

DZIEJE Rzymu
- OD CZASÓW NAJDawnIEJSZYCH DO KONSTANTYNA

tom I

MAX CARY
HOWARD HAYES SCULLARD

Przełożył Jerzy Schwakopf

Tytul oryginału
A HISTORY OF ROME DOWN TO THE REIGN OF CONSTANTINE

Konsultacja naukowa EWA WIPSYZKA
Słownik ważniejszych pojęć i terminów WŁODZIMIERZ LENGAUER
Bibliografia prac w języku polskim MAREK STĘPIEŃ
Wybór ilustracji JERZY SCHWAKOPF
Opracowanie map IRENA MAKAREWICZ
Opracowanie indeksu KRYSZYNA KONOPNICKA
Projekt graficzny serii RYSZARD ŚWIĘTOCHOWSKI
Okładkę, obwolutę i strony tytułowe opracowała TERESA KAWIŃSKA

Published in the United Kingdom /
by THE MACMILLAN PRESS LTD '
under the title A HISTORY OF ROME (3rd edition)

(c) The representatives of the estate of the late M. Cary and H.H.
Scullard 1975

(c) Copyright for the Polish edition by
Państwowy Instytut Wydawniczy.
Warszawa 1992

Printed in Poland

Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1992 r.
Wydanie pierwsze

SPIS RZECZY
TOM I

Spis ilustracji 14
Spis map i planów 21
Przedmowa do trzeciego wydania 23
Przedmowa do drugiego wydania 25

CZEŚĆ I ITALIA PRZED RZYMIANAMI

Rozdział I Środowisko geograficzne dziejów rzymskich
29

1. Region śródziemnomorski 29
2. Italia 33

Rozdział II Najdawniejsi mieszkańcy Italii 36

1. Człowiek epoki kamiennej 36
2. Człowiek epoki brązu 37
3. Epoka żelaza i "willanowiańczycy" 41
4. Ludy i języki Italii 46-

Rozdział III Grecy i Etruskowie w archaicznej Italii y
..... 52-;

1. Grecy 52
2. Kim byli Etruskowie? 54
3. Cywilizacja etruska 58
4. Ekspansja etruska 66

CZEŚĆ II POBÓJ ITALII PRZEZ RZYMIAN

Rozdział IV Lacjum i Rzym	75
1. Geografia Lacjum	75
2. Tradycja ustna	77
3. Rzym. Położenie miasta	80
4. Początki Rzymu wedle tradycji	82
5. Początki Rzymu: od wioski do miasta	86
Rozdział V Rzym w czasach królewskich	95
1. Królowie i tradycja	95
2. Miasto (Urbs)	97
3. Życie gospodarcze w okresie królewskim	100
4. Pierwotna religia Rzymian	102
5. Podziały społeczne i polityczne	104
6. Monarchia	107
7. Ewolucja organizacji wojska i instytucji politycznych	110
8. Rzym i jego sąsiedzi	114
9. Zmierzch panowania Etrusków w Rzymie	116
Rozdział VI Źródła do wczesnych dziejów Rzymu	120
1. Świadectwa pisane	120
2. Tradycja ustna	125
3. Źródła literackie	
Rozdział VII Konflikt stanów. Pierwszy etap	
1. Początki ustroju republikańskiego	
2. Stosunki gospodarcze	
3. Plebejska organizacja antypatrycjuszowska	
4. Kodeks XII Tablic	
5. Poprawa sytuacji plebejuszy	
Rozdział VIII Wojny wczesnej Republiki	146
1. Rzym i Lacjum	
2. Sabinowie, Ekwowie i Wolskowie	
3. Podbój Wejów	
4. Oblężenie Rzymu przez Galów	
Rozdział IX Konflikt stanów. Drugi etap	157
1. Ponowny wybuch waśni po wojnie galijskiej	
2. Ustawodawstwo gospodarcze	
3. Sukcesy plebejuszy	
4. Arystokracja patrycjuszowsko-plebejska	
5. Nowy ustrój państwa	
6. Podsumowanie	
Rozdział X Wojny z Latynami, Samnitami i Pyrrusem	175
1. Supremacja Rzymu w Italii środkowej	
2. Sabelowie mówiący po oskijsku	
3. Pierwsza wojna samnicka i wielka wojna latyńska	
4. Druga wojna samnicka	
5. Trzecia wojna samnicka	

6. Wojna z Tarentem i Pyrrusem	
Rozdział XI Państwo rzymskie w III wieku p.n.e.	199
1. Ustrój rzymski: wady	
2. Zasady działania ustroju rzymskiego	
3. Podbój Italii	
4. Polityczna organizacja Italii	
5. Sytuacja gospodarcza Rzymu i Italii	
6. Architektura i sztuka	
7. Życie społeczne i religijne	
8. Początki literatury rzymskiej	
CZEŚĆ III PODBÓJ ŚWIATA ŚRÓDZIEMNOMORSKIEGO	
Rozdział XII Pierwsza wojna punicka i podbój Italii północnej . . .	225
1. Źródła	
2. Państwo kartagińskie	
Spis rzeczy 7	
3. Sprawa Messany	229
4. Nowe cele wojenne Rzymu	231
5. Inwazja na Afrykę	233
6. Drugi etap działań na Sycylii	234
7. Pierwsza wojna punicka. Wnioski	237
8. Zdobycie Sardynii i Korsyki	238
9. Ostatnia inwazja galijska .'.	238
10. Wojny iliryjskie	241
Rozdział XIII Druga wojna punicka	243
1. Podboje kartagińskie w Hiszpanii	243
2. Zatarg o Sagunt	245
3. Najazd Hannibala na Italię. Kanny	248
4. Rzym po klęsce pod Kannami	252
5. Przebieg wojny w Italii po bitwie pod Hannami	255
6. Wojna w Grecji i na Sycylii	256
7. Scypionowie w Hiszpanii	258
8. Wojna w Afryce	262
9. Podsumowanie	266
Rozdział XIV Podboje w zachodniej strefie Morza Śródziemnego	268
1. Ekspansja terytorialna Rzymu	268
2. Podbój Galii Przedalpejskiej	271
3. Wojny liguryjskie	273
4. Wojny hiszpańskie w latach 197-179 p.n.e.	275
5. Wojny hiszpańskie w latach 154-133 p.n.e.	279
6. Rzym, Kartagina i Numidia	284
7. Trzecia wojna punicka	287
Rozdział XV Wojny macedońskie	290
1. Najdawniejsze kontakty Rzymu z Grecją	290
2. Pierwsza wojna macedońska	292
3. Kwestia Pergamonu i Rodos	297
4. Druga wojna macedońska	300
5. Antioch III i Etolowie	304
6. Trzecia wojna macedońska	307
7. Czwarta wojna macedońska	311
8. Rzym i Grecja	312
Rozdział XVI Wojny Rzymu w Azji w II stuleciu	315
1. Geneza wojny z Antiochem	315
2. Pierwsza kampania rzymska w Azji	318
3. Rzym wkracza na azjatycką scenę polityczną	320
4. Rzymianie w Azji Mniejszej (do 129 roku p.n.c.)	322
5. Stosunki z Syrią i Egiptem	

.....	325
Rozdział XVII Administracja prowincjonalna	331
1. Klienci Rzvmu	331
2. Sytuacja prawna. ludności prowineji	-
3. Namiestnicy prowincji	335
4. Służba wojskowa i system podatkowy w prowincjach	337
5. Wady rzymskiej administracji prowincjonalnej	- - 338
6. Próby reform	341
.....	343
Rozdział XVIII Polityka wewnętrzna w II stuleciu	
1. Zgromadzenie ludowe	346
2. Nowa arystokracja	346
3. Ugrupowania polityczne w Rzymie	349
4. Władza wykonawcza	351
5. Reformy wymiaru sprawiedliwości	354
6. Administracja finansowa	355
7. Rzym	357
8. Italia	358
9. Sprawy zagraniczne. Armia	359
.....	
Rozdział XIX Społeczeństwo rzymskie w II stuleciu	364
1. Rolnictwo	
2. Praca niewolnicza w rolnictwie	
3. Wytwórczość i handel	
4. Życie prywatne Rzymian	
5. Stolica	
6. Sztuka rzymska i italska	
7. Wczesna poezja łacińska	
8. Początki prozy literackiej	
9. Nauka i filozofia	
10. Religia	
CZĘŚĆ IV ZMIERZCH REPUBLIKI	
Rozdział XX Tyberiusz i Gajusz Grakchowie	
1. Tyberiusz Grakchus. Jego program polityczny	
2. Prawo agrarne Tyberiusza Grakcha	
3. Pierwsza kontrakcja senatu	
4. Pierwszy projekt ustawy o pełnym obywatelstwie dla Italików	
5. Reformy społeczne Gajusza Grakcha	
6. Ustawodawstwo polityczne Gajusza Grakcha	
7. Druga kontrakcja senatu	
8. Podbój Galii Narbońskiej	
Rozdział XXI Mariusz. Reforma armii rzymskiej	
1. Restauracja rządów senatu	
2. Sytuacja we wschodnim regionie śródziemnomorskim	
3. Wojna z Jugurtą: pierwsza faza	
4. Wojna z Jugurtą. Metellus i Mariusz	
5. Inwazja Cymbrów i Teutonów	
6. Saturninus. Szósty konsulatus Mariusza	

Rozdział XXII Wojny ze sprzymierzeńcami w Italii w latach 91-83 p.n.e.

1. Trybunat Liwiusza Druzusa
2. Konfederacja italska przeciwko Rzymowi
3. Wojna ze sprzymierzeńcami
4. Trybunat Sulpicjusza Rufusa
5. Rzym w rękach Sulli i Cynny
6. Rządy Cynny

Rozdział XXIII Jedynowładztwo L. Korneliusza Sulli

1. Rozwój sytuacji w Azji Mniejszej do 88 roku
2. Pierwsza wojna z Mitrydatesem 449
3. Powrót Sulli 453
4. Odwet Sulli: proskrypcje 455
5. Reformy Sulli 456
6. Miejsce Sulli w dziejach rzymskich 461

Rozdział XXIV Niepowodzenie prób odrodzenia Republiki 465

1. Nadzieje lat siedemdziesiątych 465
2. Bunt Lepidusa i jego następstwa 466
3. Wojna z Kw. Sertoriuszem 468
4. Wojna niewolnicza w Italii 471
5. Zamach stanu Pompejusza 472
6. Krassus, Cezar i Katylina 477
7. Spisek Katyliny 479
8. Concordia ordinum 482
9. Pierwszy triumwirat i pierwszy konsulat Cezara 484

Rozdział XXV Wojny Lukullusa, Pompejusza i Krassusa 489

1. Walki z piratami 489
2. Podboje Lukullusa w Azji Mniejszej 491
3. Kampanie Lukullusa w Armenii 493
4. Nowy porządek polityczny na Wschodzie 496
5. Wojna Krassusa z Fartami 500

Rozdział XXVI Podbój Galii przez Cezara i upadek pierwszego triumwiratu. 505

1. Galia i ludy galijskie 505
2. Cezar nad Renem i kanałem La Manche 509
3. Najazdy Cezara na Germanię i Brytanię 512
4. Podbój Galii 513
5. Pierwszy kryzys triumwiratu 517
6. Spotkanie w Lukce. Dyktatura Pompejusza 519
7. Drugi kryzys triumwiratu 522

Rozdział XXVII Droga Cezara do jedynowładztwa 528

1. Działania zbrojne w 49 roku p.n.e. 528
2. Dyrrachium i Farsalos 531
3. Bellum Alexandrinum 534
4. Tapsus i Munda 538
5. Próby odbudowy państwa 540
6. Polityka zagraniczna Cezara. Inne reformy 545
7. Pozycja Cezara w ustroju rzymskim 547
8. Osobowość Cezara i icw ^•"°1"

TOM II

CZEŚĆ V OKRES ŚWIETNOŚCI CESARSTWA RZYMSKIEGO

Rozdział XXX Działalność reformatorska Augusta. Rzym i Italia

1. Pierwsze reformy (29-23 rok p.n.e.)
2. Drugi etap reform Augusta
3. Reorganizacja władzy wykonawczej

4. Miasto Rzym
5. Italia
6. Ustawodawstwo społeczne
7. Ludi Saeculares

Rozdział XXXI Imperium rzymskie za czasów Augusta

1. Granice państwa rzymskiego
2. Afryka i Morze Czerwone
3. Azja Mniejsza. Nad Eufratem
4. Europa Zachodnia
5. Kraje naddunajskie
6. Reformy wojskowe
7. Prowincje
8. Administracja finansowa
9. Sukcesja
10. Charakterystyka pryncypatu Augusta
11. Wnioski

Rozdział XXXII Dynastia julijsko-klaudyjska. Sytuacja wewnętrzna

1. Tyberiusz (13-37 rok n.e.)
2. Kaligula (37-41 r.)
3. Klaudiusz (41-54 r.)
4. Neron (54-68 r.)
5. Przemiany ustrojowe
6. Finanse
7. Rzym i Italia

Rozdział XXXIII Imperium rzymskie za panowania dynastii julijsko-klaudyjskiej i

1. Afryka
2. Judea
3. Armenia i Partia
4. Kraje naddunajskie
5. Germania
6. Podbój Brytanii 113
7. Prowincje 117
8. Wnioski 119

Rozdział XXXIV Społeczeństwo rzymskie za pierwszych cesarzy

1. Rolnictwo 122
2. Wytwórczość i handel 126
3. Życie w miastach 131
4. Architektura i sztuka 135
5. Literatura. Charakterystyka ogólna 138
6. Poezja łacińska 140
7. Proza łacińska 143
8. Religia 149

Rozdział XXXV "Rok czterech cesarzy" 155

1. Bunt przeciwko Neronowi 155
2. Galba 158
3. Otho 161
4. Witeliusz 164
5. Podsumowanie 170

Rozdział XXXVI Dynastia flawijska 172

1. Sylwetki cesarzy flawijskich 172
2. Reformy ustrojowe 175
3. Administracja 179
4. Wojna żydowska 182
5. Rewolta Cywilisa i Klasykusa 186
6. Dalsze podboje w Brytanii 189
7. Granice reńskie i dunajskie 192

8. Wschód	194
9. Prowincje	196
10. "Opozycja" przeciwko cesarzom flawijskim	197

Rozdział XXXVII "Pięciu dobrych cesarzy". Administracja państwa

.....	200
1. Sylwetki cesarzy	200
2. Reformy ustrojowe	203
3. Administracja municypalna	212
4. Cesarska administracja finansowa	215
5. Prowincje	218

Rozdział XXXVIII "Pięciu dobrych cesarzy". Sprawy zagraniczne

.....	222
1. Polityka zagraniczna	222
2. Afryka	225
3. Armenia i Partia	227
4. Judea	232
5. Dacja	235
6. Wojny markomańskie	240

Rozdział XXXIX Iulianus i Aureliani

.....	292
1. Panowanie Kommodusa (180-192 r.)	292
2. Wojny domowe w latach 193-197	296
3. Wojny i reformy militarne Septymiusza Sewera	300
4. Reformy wewnętrzne Septymiusza Sewera	306
5. Karakalla (211-217 r.)	310
6. Sewer Aleksander (222-235 r.)	317
7. Wiek Sewerów	321

CZĘŚĆ VI ZMIERZCH CESARSTWA RZYMSKIEGO

Rozdział XLI Kryzys Cesarstwa w III wieku

.....	333
1. Okres anarchii militarnej	333
2. Najazd barbarzyńców na Cesarstwo	342
3. Odzyskanie dawnych granic	354

Rozdział XLII Dioklecjan i Konstantyn

.....	367
1. Dioklecjan. Tetrarchia	367
2. Droga Konstantyna do władzy	372
3. Konstantyn i Licyniusz	378
4. Powstanie monarchii absolutnej	381
5. Cesarze oraz władze wykonawcze	383
6. Reformy finansowe	390
7. Przymusowa służba dla państwa	393
?^ 8. Obrona granic. Reforma wojskowa	396
9. Podsumowanie	400

Rozdział XLIII Przemiany gospodarcze, kulturalne i religijne

.....	401
1. Sytuacja gospodarcza	401
2. Architektura i sztuka	405
3. Społeczeństwo u schyłku Cesarstwa	408
4. Oświata i piśmiennictwo	409
5. Literatura łacińska i grecka	410
6. Religie	414
7. Chrześcijaństwo prześladowane i tryumfujące	416

Rozdział XLIV Cesarstwo Rzymskie - bilans i perspektywy

.....	424
1. Upadek Cesarstwa na Zachodzie	424
2. Zmierzch i upadek	426
3. Naturalne przyczyny zmierzchu Cesarstwa	428
4. Społeczne i polityczne przyczyny zmierzchu Cesarstwa	432
5. Ślady Cesarstwa Rzymskiego w historii	438

Tablice chronologiczne	443
Cesarze rzymscy od Augusta do Konstantyna	470

TABLICE GENEALOGICZNE

1. Comelii, Aemilii i Sempronii Gracchi	473
2. Metelli, Ciaudii i inni	474
3. Dynastia julijsko-klaudyjska	475

PRZYPISY

Nota bibliograficzna	479
Wykaz skrótów	482
Przypisy	484

ANEKS

Bibliografia prac w języku polskim dotyczących historii starożytnego Rzymu (Opracował Marek Stępień)	639
Słownik ważniejszych pojęć i terminów (Opracował Włodzimierz Lengauer)	669
Indeks (Opracowała Krystyna Konopnicka)	683

SPIS ILUSTRACJI

ILUSTRACJE CZARNO-BIAŁE

TOM I

1. Popielnica willanowiańska przykryta hełmem z brązu, pochodząca z nekropoli w Tarkwiniach. Druga pół. VIII w. p.n.e. Tarkwinie, Museo Nazionale. Repr. fot. H. Balcerzak.
2. Popielnica domkowa znaleziona w Alba Longa (Castel Gandolfo), VIII w. p.n.e. Sztokholm, Medalharsmuseet. Repr. fot. H. Balcerzak.
3. Świątynia Zgody w Agrigentum (Akragas) na Sycylii, VI w. p.n.e. Repr. fot. H. Balcerzak.
4. Świątynia Hery w Paestum, pół. VI w. p.n.e. Repr. fot. H. Balcerzak.
5. Popielnica kapuańska, ok. 500 r. p.n.e. Nowy Jork, Metropolitan Museum. Repr. fot. H. Balcerzak.
6. Archaiczna stela nagrobna etruskiego wojownika uzbrojonego w podwójny topór. Florencja, Museo Archeologico. Repr. fot. H. Balcerzak.
7. Etruska bogini śmierci Vanth. Brąz z Kampanii, V w. p.n.e. Londyn, British Museum. Repr. fot. A. Wichniewicz.
8. "Dama z Elche". Piaskowiec. Koniec V w. p.n.e. Madryt, Prado. Repr. fot. H. Balcerzak.
9. Eneas z uciekający z Troi z Anchizesem na plecach. Malowidło na etruskim czerwonofigurującym kraterze, 470-450 r. p.n.e. Boston, Museum of Fine Arts. Repr. fot. A. Wichniewicz.
10. Głowa Jowisza (styl etruski) ze świątyni Mater Matuta w Satricum

(w Lacjum).

Terakota. Początek V w. p.n.e. Rzym, Villa Giulia. Repr. fot. H. Balcerzak.

11. Płaskorzeźba przedstawiająca mit o założeniu Rzymu. Rzym, Muzeum Term Dioklecjana. Repr. fot. A. Wichniewicz.

12. Wilczyca kapitolinińska. Brąz, druga pół. V w. p.n.e. Rzym, Palazzo dei Conservatori. Repr. fot. A. Wichniewicz.

13. Oracz, figurka wotywna z brązu pochodząca z Arretium, IV w. p.n.e., Rzym, Villa Giulia. Repr. fot. H. Balcerzak.

14. Chimera z Arezzo, pierwsza pół. IV w. p.n.e. Figura z brązu, może część grupy wotywniej odkryta i odrestaurowana w epoce Odrodzenia. Florencja, Museo Archeologico. Repr. fot. H. Balcerzak.

15. Numa Pompiliusz, drugi król rzymski (715-672 r. p.n.e.). Rzym. Villa Albani. Repr. fot. A. Wichniewicz.

16. Wojownik sabelski, tzw. Wojownik z Capecstrano, połowa IV w. p.n.e. Chieti, Museo Nazionale. Repr. fot. H. Balcerzak.

17. Wojownik galijski. Posąg z Vacheres, departament Basses-Alpes. Awinion, Musee Calvet. Repr. fot. S. Turski.

Spis ilustracji 15

18. Gal zabijający swoją żonę i popełniający samobójstwo. Rzymska kopia rzeźby Epigonosa. Brąz, ok. 220 r. p.n.e. Rzym, Muzeum Term Dioklecjana. Repr. fot. H. Balcerzak.

19. Herakles, figurka wotywna, III-I w. p.n.e. Chieti, Museo Nazionale. Repr. fot. A. Wichniewicz.

20. Popiersie Pyrrusa, króla Epiru. Marmur. Neapol, Museo Nazionale. Repr. fot. H. Balcerzak.

21. Mury i brama miasta Norba (kolonia latyńska), III w. p.n.e. Repr. fot. M. Piwowarska.

22. Bóg Melkart. Szkło, warsztat egipski, V-IV w. p.n.e. Warszawa, Muzeum Narodowe.

23. Hannibal. Marmur, czasy Cesarstwa. Neapol, Museo Nazionale. Repr. fot. S. Turski.

24. Masynissa (identyfikacja niepewna). Marmur. Portret idealizowany z czasów wczesnego Cesarstwa.

25. Świątynia Apollina w Koryncie, VI w. p.n.e. Repr. fot. H. Balcerzak.

26. Stary Korynt i Akrokorynt. Repr. fot. S. Turski.
27. Popiersie Lizymacha, króla Tracji (ok. 355-281 r. p.n.e.). Paryż, Musee du Louvre.
Repr. fot. S. Turski.
28. Popiersie Seleukosa I Nikatora (312-280 r. p.n.e.). Brąz. Neapol, Museo Nazionale.
Repr. fot. S. Turski.
29. Ptolemeusz I Soter (305-283 r. p.n.e.). Marmur. Kopenhaga, Ny Carisberg Glyptotek.
Repr. fot. S. Turski.
30. Attalos I (241-197 r. p.n.e.). Marmur. Berlin, Staatliche Museen.
Repr. fot. S. Turski.
31. Antioch III Wielki (223-187 r. p.n.e.). Marmur. Paryż, Musee du Louvre. Repr. fot.
S. Turski.
32. Antioch IV Epifanes (175-163 r. p.n.e.). Identyfikacja niepewna. Brąz. Londyn, British Museum. Repr. fot. S. Turski.
33. Posąg hellenistycznego władcy, prawdopodobnie Demetrios I Seleukidy, II w. p.n.e.
Brąz. Rzym, Museo Nazionale Romano. Repr. fot. S. Turski.
34. Mężczyzna. Portret na szkle, II w. p.n.e. Muzeum w Arezzo. Repr. fot. H. Balcerzak.
35. Bazylika w Pompejach, ok. 100 r. p.n.e. Repr. fot. H. Balcerzak.
36. Sulla. Repr. fot. H. Balcerzak.
37. Gnejusz Pompejusz Wielki (106-46 r. p.n.e.). Marmur. Kopenhaga, Ny Carisberg Glyptotek. Repr. fot. H. Balcerzak.
38. Cyceon. Marmur. Kopenhaga, Ny Carisberg Glyptotek. Repr. fot. H. Balcerzak.
39. Juliusz Cezar, portret pośmiertny (I w. p.n.e.). Rzym, Watykan, Museo Chiaramonti.
Repr. fot. H. Balcerzak.
40. Wnętrze kurii rzymskiej (I w. p.n.e.). Repr. fot. H. Balcerzak.
41. Książę partyjski. Brąz, ok. I w. p.n.e, Teheran, Muzeum Archeologiczne. Repr. fot.
H. Balcerzak.
42. Księżniczka partyjska. Alabaster, koniec I w. p.n.e. (wysunięto hipotezę, że jest to portret królowej Musy, niewolnicy rzymskiej ofiarowanej przez cesarza Augusta królowi Partii Fraatesowi IV). Teheran, Muzeum Archeologiczne. Repr. fot. H. Balcerzak.
43. Marek Antoniusz. Moneta z mennicy rzymskiej. Repr. fot. H. Balcerzak.
44. Izwi. is. aion i rorcja, czasy cesarza Augusta. Rzym, Muzeum watykańskie. Repr. fot. H. Balcerzak.

53. Okręt afrykański. Mozaika rzymska z ok. 30 r. n.e. Rzym, Muzeum Watykańskie.
Repr. fot. M. Piwowarska.
54. Rzymski okręt wojenny, tzw. birema. Płaskorzeźba. Rzym, Muzeum Watykańskie.
Repr. fot. M. Piwowarska. . .
55. Cesarz Tyberiusz. Marmur, pocz. I w. Leningrad, Ermitaż. Repr. fot. H. Balcerzak.
56. Matrona rzymska, Agryppina Starsza, córka M. Wipsanusza Agryppy i Julii, żona Germanika. Posąg marmurowy. Neapol, Museo Nazionale. Repr. fot. M. Piwowarska.
57. Cesarz Kaligula. Marmur. Kopenhaga, Ny Carisberg Głuptotek.
58. Cesarz Klaudiusz. Rostock, Uniwersitätssammlung. Repr. fot. H. Balcerzak.
59. Cesarz Neron. Rzeźba rzymska wykonana ok. 60 r. n.e. Rzym, Museo Nazionale.
Repr. fot. H. Balcerzak.
60. Walka Rzymian z Germanami. Płaskorzeźba z sarkofagu w Rzymie. I w. n.e. Repr. fot. H. Balcerzak.
61. Umocnienia obronne plemion brytańskich w Maiden Castle (Dorchester), zdobyte przez Wespazjana w latach 43-47 n.e. Repr. fot. H. Balcerzak.
62. Atrium i tablinum. Dom w Pompejach, druga pół. I w. n.e. Repr. fot. M. Piwowarska.
63. Dom publiczny w Pompejach. I w. n.e. Repr. fot. H. Balcerzak.
64. Akwedukt w Nimes (Pont du Gard). I w. n.e. Repr. fot. H. Balcerzak.
65. Seneka. Marmur. Berlin, Staatliche Museen. Repr. fot. H. Balcerzak.
- 66- Cesarz Cialhn Wiyprnflf na rip-narw tT.imn-s.kitii -7 W -r. -n f. W.a.ciza.wa, AAl.w.l.w .Ns1-
rodowe. Gabinet Monet i Medali. Fot. H. Romanowski.
67. Cesarz Otho. Wizerunek na denarze rzymskim, 69 r. n.e. Warszawa, Muzeum Narodowe, Gabinet Monet i Medali. Pot. H. Romanowski.
68. Signifer rzymski niosący znak bojowy. Stela nagrobna. Aleksandria, Muzeum Grecko-Rzymskie. Repr. fot. H. Balcerzak.
69. Rzymskie tropaeum (symbol zwycięstwa militarnego). Berlin, Staatliche Museen. Repr. fot. H. Balcerzak. .
70. Cesarz Witeliusz. Identyfikacja niepewna. Kopenhaga, Ny Carisberg Głuptotek. Repr. fot. H. Balcerzak.

71. Cesarz Wespazjan. Popiersie z ok. 70 r. n.e. Kopenhaga, Ny Carisberg Glyptotek.
Repr. fot. H. Balcerzak.
72. Pompeje, ołtarz ze świątyni Wespazjana (zmarłego na miesiąc przed wybuchem Wezuwiusza). Płaskorzeźba przedstawia scenę ofiarną. Repr. fot. H. Balcerzak.
73. Cesarz Tytus. Marmur, Muzeum Watykańskie.
74. Łuk tryumfalny Tytusa aa Forum Romanum w Rzymie, 81 r. n.e. Repr. fot. H. Balcerzak.
75. Hełm gladiatora znaleziony w Pompejacch, I w. n.e. Neapol, Museo Nazionale. Repr. fot. H. Balcerzak.
76. Cesarz Domicjan. Berlin, Staatliche Museen. Repr. fot. H. Balcerzak.
77. Cesarz Nerwa. Marmur. Kopenhaga, Ny Carisberg Glyptotek. Repr. fot. H. Balcerzak.
- Spis ilustracji 17
78. Cesarz Trajan. Muzeum w Ostii. Repr. fot. H. Balcerzak.
79. Cesarz Hadrian. Marmur. Muzeum w Ostii. Repr. fot. H. Balcerzak.
80. Cesarz Antoninus Pius. Marmur. Neapol, Museo Nazionale. Repr. fot. H. Balcerzak.
81. Cesarz Marek Aureliusz. Brąz, fragment posągu konnego w Rzymie. Repr. fot. H. Balcerzak.
82. Portret Rzymianina. Marmur, II w. n.e. Leningrad. Ermitaż. Repr. fot. H. Balcerzak.
83. Kybele siedząca na tronie. Marmur, II w. n.e. Warszawa, Muzeum Narodowe. Fot. H. Romanowski. ,
84. Mitra zabijający byka. Rzeźba z marmuru dłuta Krotiosa, II w. n.e. Muzeum w Ostii. Repr. fot. H. Balcerzak.
85. Rzymscy legionieści w marszu. Fragment płaskorzeźby z kolumny Trajańa w Rzymie, 113 r. n.e. Repr. fot. H. Balcerzak.
86. Nagrobek legionisty rzymskiego, koniec I w. n.e. Muzeum w Budapeszcie. Repr. fot. M. Piwowarska.
87. Wojna Trajańa z Dakami. Fragment płaskorzeźby na kolumnie Trajańa w Rzymie (113 r. n.e.). Repr. fot. M. Piwowarska.
88. Śmierć Decebala. Fragment płaskorzeźby na kolumnie Trajańa w Rzymie (113 r. n.e.). Repr. fot. H. Balcerzak.
89. Kamień przydrożny (miliarium), wystawiony w 145 r. n.e.,

- znaleziony w Saint-Cesaire
(departament Gard) we Francji. Muzeum Archeologiczne w Nimes. Repr.
fot. S.
Turski.
90. Cloaca Maxima w Rzymie, II w. n.e. Repr. fot. H. Balcerzak.
91. Akwedukt w pobliżu Tarragony w Hiszpanii, I/II w. n.e. Repr. fot.
M. Piwowarska.
92. Rzym - wnętrze Panteonu (118-128 r. n.e.) zbudowanego na miejscu
Panteonu Marka
Agrypy. Repr. fot. H. Balcerzak.
93. Teatr rzymski w Bostra, I/II w. n.e. Fot. W. Jerke.
94. Cesarz Lucjusz Werus. Fragment marmurowego popiersia. Leningrad,
Ermitaż. Repr.
fot. H. Balcerzak.
95. Cesarz Kommodus. Marmur. Rzym, Watykan, Museo Pio Clementino,
Sala dci busti.
Repr. fot. H. Balcerzak.
96. Granica rzymska (limes) z umocnieniami w Richborough (Kent) w
Wielkiej Brytanii.
Repr. fot. H. Balcerzak.
97. Cesarz Pertinaks. Portret na monecie. Warszawa, Muzeum Narodowe,
Gabinet
Monet i Medali. Fot. Muzeum Narodowe.
98. Cesarz Didiusz Julianus. Portret na monecie. Warszawa, Muzeum
Narodowe, Gabinet
Monet i Medali. Fot. Muzeum Narodowe.
99. Cesarz Septymiusz Sewer. Marmur. Leningrad, Ermitaż. Repr. fot.
H. Balcerzak.
100. Łuk Septymiusza Sewera w Rzymie (203 r. n.e.). Repr. fot. H.
Balcerzak.
101. Cesarz Karakalla. Berlin, Staatliche Museen. Repr. fot. H.
Balcerzak.
102. Cesarz Geta (w wieku chłopięcym). Marmur, ok. 200 r. n.e.
Monachium, Glyptothek.
Repr. fot. H. Balcerzak.
- im focarT \iTol^^rnc. D^rt-nł .".> ", ""<."- •II7"---..._
Ił.----"T----1._- /l-Ł- •_ ^"" .
114. Cesarz Decjusz. Marmur. Rzym, Museo Capitolino. Repr. fot. H.
Balcerzak. '
115. Cesarz Trebonian. Głowa brązowego posągu. Nowy Jork,
Metropolitan Museum
(Rogers Fund). Repr. fot. H. Balcerzak. i
116. Cesarz Emilian. Portret na monecie brązowej. Rzym, Coli.
Dattari. Repr. fot. H. Bal- j
cerzak.
117. Cesarz Walerian. Marmur. Kopenhaga, Ny Carisberg Glyptotek.
Repr. fot. H. Bai-
cerzak.

118. Cesarz Gallien. Marmur. Rzym, Muzeum Term Dioklecjana. Repr. fot. H. Balcerzak.
119. Cesarz Klaudiusz II Gocki. Marmur. Rzym, Museo Nazionale Romano. Repr. fot. H. Balcerzak.
120. Cesarz Aurelian. Marmur. Sztambuł, Muzeum Archeologiczne. Repr. fot. H. Balcerzak.
121. Cesarz Tacyt. Marmur. Paryż, Musee du Louvre. Repr. fot. H. Balcerzak.
122. Cesarz Florian, portret na antoninianie. Berlin, Staatliche Museen. Repr. fot. H. Balcerzak.
123. Cesarz Probus. Marmur. Rzym, Museo Capitolino. Repr. fot. H. Balcerzak.
124. Statki handlowe. Mozaika czarno-biała z placu Korporacji w Ostii. Repr. fot. H. Balcerzak.
125. Cesarz Karus. Portret na aureusie. Berlin, Staatliche Museen. Repr. fot. H. Balcerzak.
126. Cesarz Karynus. Marmur. Rzym. Palazzo dei Conservatori. Repr. fot. H. Balcerzak.
127. Cesarz Numerian. Portret na aureusie. Berlin. Staatliche Museen. Repr. fot. H. Balcerzak.
128. Cesarz Dioklecjan. Identyfikacja niepewna. Marmur. Rzym, Villa Doria Pamfili. Repr. fot. H. Balcerzak.
129. Cesarz Maksymian. Portret na aureusie. Berlin, Staatliche Museen. Repr. fot. H. Balcerzak.
130. Cesarz Konstancjusz Chlorus. Portret na aureusie. Berlin, Staatliche Museen. Repr. fot. H. Balcerzak.
131. Cesarz Galeriusz. Portret na aureusie. Berlin, Staatliche Museen. Repr. fot. H. Balcerzak.
132. Cesarz Licyniusz. Portret na aureusie. Rzym, Museo Nazionale Romano. Repr. fot. H. Balcerzak.

ILUSTRACJE KOLOROWE
TOM I

I. Siedząca kobieta z Caere w Etrurii. Terakota, VII w. p.n.e. Londyn, British Museum. Repr.

Fot. C. Grzechulska.

II. Zapaśnicy, fragment malowidła z grobowca Augurów w Tarkwiniach, ok. 530 r. p.n.e.

Repr. fot. C. Grzechulska.

III. Atleta. Figurka z brązu, 460-450 r. p.n.e., Lokroj (Magna Graecia). Leningrad, Ermitaż.

Repr. fot. C. Grzechulska.

Spis ilustracji 19

IV. Grający na podwójnym flecie. Fragment malowidła z grobowca Leopardów w Tarkwiniach, pierwsza połowa V w. p.n.e. Repr. fot. C. Grzechulska.

V. Grający na lirze. Fragment malowidła z grobowca Leopardów w Tarkwiniach, pierwsza połowa V w. p.n.e. Repr. fot. C. Grzechulska.

VI. Velia, fragment fresku z grobowca Orkusa w Tarkwiniach. Ok. 330 r. p.n.e.

Repr. fot. C. Grzechulska.

VII. Piekarnia. Malowidło z Pompejów, I w. p.n.e. Neapol, Museo Nazionale. Repr.

fot. C. Grzechulska.

VIII. Wędrowni muzykanci. Mozaika z willi Cycerona w Pompejach, wykonana przez Dioskuridesa z Samos (I w. p.n.e.). Neapol, Museo Nazionale. Repr. fot. C. Grzechulska.

TOM II

IX. Posąg cesarza Augusta w pancerzu (tzw. z Prima Porta). Marmur, ok. 19 r. p.n.e.

Rzym, Muzeum Watykańskie. Repr. fot. C. Grzechulska.

X^ rórtret^icótiety; iWfKSisis; s!m[tcvL'vr: 1/711x7 iV,wyvi] ^w^i.ii^.aal-r -c^or fr>"

C. Grzechulska.

XI. Dziewczyna rozpylająca pachnidła. I w. n.e. Rzym, Muzeum Term Dioklecjana.

Repr. fot. C. Grzechulska. '

XII. Koloseum (Amfiteatr Flawiuszów) w Rzymie, 70-80 r. n.e. Repr. fot. C. Grzechulska.

XIII. Karzeł i kura. Mozaika z Pompejów, I w. n.e. Neapol, Museo Nazionale. Repr.

fot. C. Grzechulska.

XIV. Primavera. Malowidło ze Stabiów, I w. n.e. Neapol, Museo Nazionale. Repr.

fot. C. Grzechulska.

XV. Polująca Diana. Mozaika z Utyki (Tunezja), II w. n.e. Le Bardo, Muzeum Narodowe. Repr. fot. C. Grzechulska.

XVI. Martwa natura z brzoskwiniami. Malowidło z Herkulanum, I w. n.e. Neapol,

Museo Nazionale. Repr. fot. C. Grzechulska.

XVII. Wenus na muszli. Malowidło z Pompejów, I w. n.e. Repr. fot. C. Grzechulska.

XVIII. Legionista rzymski. Rzeźba z brązu z II w. n.e., znaleziona w Anglii. Repr. fot.

C. Grzechulska.

XIX. Moneta Antoninusa Piusa upamiętniająca zwycięstwo Rzymian w Brytanii. II w. n.e. Repr. fot. C. Grzechulska.

XX. Chrystus jako Helios. Mozaika na sklepieniu mauzoleum Juliuszów w nekropoli pod bazyliką Świętego Piotra w Rzymie, II w. n.e. Repr. fot. I. Radzikowska.

YYT prr^pcia rlinni7vislca. Fraement mozaiki rzymskiej z Tunezji, II w. n.e. El-Dżem,

.---. ^ooi A Jvunsiantyn Wielki. Mozaika z kościoła Bożej Mądrości w Konstantynopolu, X w. Repr. fot. C. Grzechulska.

XXXII. "Lekcja anatomii" lub Filozof-nauczyciel z grupą uczniów. Malowidło w kata-

kumbach przy via Latina w Rzymie. Potowa IV w. n.e. Repr. fot. I. Radzikowska.

XXXIII. Medalion z przedstawieniem Ręki Bożej (Manus Dei) wkładającej Konstantynowi Wielkiemu wieniec (obok stoją synowie). Złoto, ok. 350 r. n.e. Wiedeń, Kunsthistorische Museum. Repr. fot. I. Radzikowska.

Tom I

Na obwolucie: 1. Puchar z grobowca w Praeneste. Złoto, VII w. p.n.e. Rzym, Museo Na-

zionale Romano. Repr. fot. C. Grzechulska

2. Apollo z Wejów (fragment). Terakota, ok. 500 r. p.n.e. Rzym, Villa Giulia. Repr.

fot. C. Grzechulska.

Na stronie tytułowej: Posąg tzw. Mówcy. Brąz, II lub I w. p.n.e. Florencja, Museo

Archeologico.

Tom II

Na obwolucie: 1. Liwia (?), trzecia żona cesarza Augusta, ok. 40 r. n.e. Kopenhaga, Ny

Carisberg Glyptotek. Repr. fot. C. Grzechulska.

2. Świątynia rzymska w Nimes (tzw. Maison Carree), I w. p.n.e. Repr. fot.

C. Grzechulska.

Na stronie tytułowej: Wóz rzymski na mozaice z II w. n.e.

xxx

SPIS MAP I PLANÓW

i

TOM I

Italia	30
Sąsiedzi Rzymu	76
Wczesny Rzym	81
SYO&V..o'wa \ta\ia.	177
Plan obozu rzymskiego (według Polibiusza)	1CA
Italia przed 218 rokiem p.n.e.	209
Plan kolonii w Cosa	217
'Wo^ny punictoé	227
Bitwa nad Jeziorem Trazymeńskim, 217 rok p.n.e.	250
Qil",c, r>r>rl Karinami. 216 rok p.n.e.	252
Bitwa pod Zama, 202 rok p.n.e.	'mc
Hiszpania	276
Plan Numancji	278
Oblężenie Numancji przez wojska Scypiona, 133 rok p.n.e.	280
Castiiejo, plan jednego z obozów rzymskich odkrytych pod Numancja	282
Grecja	296
Bitwa pod Kynoskefalaj, 197 rok p.n.e.	302
Imperium rzymskie około 133 roku p.n.e.	333
Plan Forum Romanum	378
Galia w czasach Cezara	507
Pompejusz i Cezar pod Dyrrachium	532
Bitwa pod Farsalos, 48 rok p.n.e.	534
Bitwa pod Filippi, 42 rok p.n.e.	568
Bitwa pod Akcjum, 31 rok p.n.e.	579

TOM II

Imperium rzymskie w chwili śmierci Augusta	40
Świat rzymski	56-57
Brytania rzymska (przybliżone rozmieszczenie plemion)	116
Cesarstwo Rzymskie od Augusta do Trajana i Hadriana	224

CZEŚĆ I

ITALIA PRZED RZYMIANAMI

Rozdział I ŚRODOWISKO GEOGRAFICZNE DZIEJÓW RZYMSKICH

1. REGION ŚRÓDZIEMNOMORSKI'

Historia Rzymu to kronika losów państwa, które powstało na wąskim skrawku ziemi w dolinie Tybru i z czasem tak się rozrosło, że opanowało wszystkie kraje na wybrzeżach Morza Śródziemnego. Scenerią dziejów tego mocarstwa była cała Italia i wszystkie regiony basenu śródziemnomorskiego. Geograficzne środowisko historii rzymskiej wymaga krótkiego wprowadzającego omówienia.

Basen śródziemnomorski stanowi naturalną jednostkę geograficzną. Wchodzące w jej skład krainy odznaczają się podobnym klimatem i podobną szatą roślinną, komunikacja między nimi jest stosunkowo łatwa, ale w większym lub mniejszym stopniu są one odcięte od krajów położonych w ich najbliższym sąsiedztwie. Kontakty między regionem Morza Śródziemnego a trzema sąsiadującymi z nimi kontynentami: Europą, Azją i Afryką, utrudnia niemal nieprzerwana bariera pustyń i łańcuchów górskich i tylko w nielicznych miejscach dolina jakiejś rzeki lub nisko położona przełęcz umożliwia łatwiejszy dostęp w głąb kontynentu. Zarazem jednak Morze Śródziemne bardziej łączy niż dzieli otaczające je kraje. Wprawdzie w zimie występują tam sztormy, ale rekompensują je z naddatkiem letnie pasaty północno-wschodnie, brak silnych prądów i wysokich fal oraz wiele dobrze widocznych wysp i przyłądków, które służą żeglarzowi za naturalne znaki nawigacyjne. W starożytności od października do kwietnia morze to było niemal puste, w miesiącach letnich natomiast stanowiło bezpieczny, bardzo ruchliwy trakt komunikacyjny. Dla Rzymian Morze Śródziemne, czyli "Nasze Morze" (Marę Nostrum), jak słusznie je nazywali, stało się z biegiem lat nieodzownym spoiwem ich imperium. Krótko mówiąc, naturalne właściwości regionu śródziemnomorskiego nie utrudniają łączenia się tamtejszych krajów w jednolity organizm państwowy, lecz mu sprzyjają. Cesarstwo Rzymskie nie przerwało, lecz kontynuowało właściwe temu obszarowi tendencje rozwojowe.

Klimat śródziemnomorski (który w starożytności był w zasadzie taki sam jak dziś)² charakteryzuje się dwiema krańcowo odmiennymi porami roku.

Region śródziemnomorski 31

Miesiące zimowe to okres silnych, porywistych wiatrów, przeważnie z zachodu, niosących nawalne deszcze o niemal tropikalnej gwałtowności. Od czasu do czasu, gdy wiatr zmienia kierunek na północny, nadchodzi "przejmujący ziąb", temperatura spada, staje się chłodno jak w czasie angielskiej zimy. W tym okresie także przechodzą niemal codziennie nagle, krótkotrwałe ulewy, ale słońce często przebija się przez kłęby chmur.

Długotrwałe chłody, mgła i szarość, które tak często obrzydzą zimę w krajach północnych, mieszkańcom regionu śródziemnomorskiego są niemal nie znane. To prawda, że zima śródziemnomorska jest wilgotna i zmienna, niemniej jednak jest także łagodna i pełna światła.

W lecie przeważają ciągle wiatry z północy, które oczyszczają niebo z chmur, pozostawiając wolną drogę promieniom słońca. Wskutek oślepienia tego promieniowania słonecznego temperatura powietrza w basenie śródziemnomorskim bywa często nie niższa niż w tropikach. Suche powietrze jest zdrowe dla ludzi, ale niedobór opadów w lecie - susza trwa od sierpnia w północnej Italii do sześciu, a nawet i dziesięciu miesięcy w Trypoli i Egipcie - szkodzi roślinności. Jednakże charakterystyczne dla regionu śródziemnomorskiego silne nasłonecznienie - które rzadko trwa krócej niż dwa tysiące godzin w ciągu roku - stanowi w gruncie rzeczy wielkie dobrodziejstwo.

Struktura geologiczna obszaru śródziemnomorskiego ukształtowała się głównie w wyniku wielkich ruchów górotwórczych w okresie trzeciorzędu, kiedy to wypiętrzyły się do dzisiejszej wysokości Apeniny, nadmorski masyw dalmatyński. Alpy i Pireneje, Sierra Nevada oraz pasma górskie Afryki Północnej. Główne łańcuchy górskie regionu śródziemnomorskiego są stosunkowo młode, nie uległy przeto jeszcze erozji i zachowały ostre kontury, a ich strome zbocza bardziej przypominają urwiska niż stoki. Wyraziście i urozmaicona rzeźba ich grani pod rozświetlonym niebem nadaje krajobrazowi niezwykły urok. Jednakże tamtejsze góry przynoszą większy pożytek ludziom sztuki i turystom niż rolnikom. Ograniczają one areal uprawnych do wąskich niecek na nizinach i w przeciwieństwie do wielu innych masywów górskich miernie spełniają funkcję zbiornika wód. Wysoce rzadko przekracza 3300 metrów, tracą więc pokrywą śnieżną już w pierwszej połowie lata, a ponieważ przeważające w nich formacje wapienne nie przepuszczają wody do podziemnych zbiorników, marnuje się ona spływając po zboczach. Gdziekolwiek woda przesącza się przez szerokie szczeliny w wapiennej płaszczynie do podziemnych kawern, z których na nizinach biorą początek obfite, nigdy nie wysychające źródła. Tak czy owak zimowe deszcze i śniegi nie kompensują niedostatku wody spowodowanego letnią suszą. Ten szczególny klimat w połączeniu ze specyficzną rzeźbą krajów śródziemnomorskich, przyczynia się do powstawania swoistej szaty roślinnej. Na

nizinach występują wiecznie zielone drzewa i krzewy, nie spotykamy natomiast roślin właściwych dla stref położonych dalej na północy, które nie wytrzymałyby letniej suszy śródziemnomorskiej. W górach do

dziś
przetrwały lasy dębowe, bukowe i kasztanowe, a w starożytności, gdy
drwale,
nie mówiąc o chłopskich kozach, dopiero zaczęli swe dzieło
niszczenia
drzewostanu, zbocza nie były tak łyse jak dziś. Ale w niższych
partiach lasy
zdradzają tendencję do wyrodnienia i ustępują miejsca rzadkim
chaszczom.

Z roślin uprawnych wysokie plony dają zboża, jeśli są starannie
kultywo-
wane. Zasiane w jesieni dojrzewają już w czerwcu lub lipcu, nie
zagraża im
więc letnia susza.³ Jednak brak letnich opadów ogranicza zakres
sadow-
nictwa. Najpospolitsze w środkowej i północnej Europie owoce udają
się
jedynie w pobliżu źródeł, rzek i kanałów irygacyjnych. Najbardziej
typowe
natomiast dla regionu śródziemnomorskiego rośliny: oliwka, figowiec i
winorośl, znakomicie przystosowały się do tamtejszego szczególnego
kli-
matu. Oliwce sprzyjają stosunkowo łagodne zimy, a figi i winogrona
pię-
knie dojrzewają w pełnym słońca lecie; wszystkie te trzy rośliny mają
długie
korzenie, które nawet w czasie najcięższej suszy sięgają do poziomu
wód
gruntowych.

W zimie na nizinach paszy jest pod dostatkiem, latem natomiast
pastwi-
ska można znaleźć tylko w dolinach rzek, ale stoki górskie zaczynają
się
zielenić zaraz po stopieniu śniegów, dostarczając zwierzętom
pożywienia.
W konsekwencji ekstensywna gospodarka hodowlana w krajach śródzie-
mnomorskich zależy od istnienia pastwisk letnich i pastwisk zimowych,
które na przemian mogą karmić zwierzęta, i ogranicza się głównie do
owiec
i kóz, ponieważ są one lepiej od koni i bydła przystosowane do tego
na
wpół koczowniczego bytowania.

Region śródziemnomorski jest na ogół mniej zasobny w bogactwa mine-
ralne niż Europa Środkowa i Północna. Jednakże zarówno w Hiszpanii,
jak
i w Azji Mniejszej występują obfite złoża wielu minerałów, które były
inten-
sywnie eksploatowane już przez starożytnych mieszkańców tych krajów.

Pod względem materialnym przyroda nie obdarowała tego regionu zbyt
szczodrze. Gęstość zaludnienia w wielu tamtejszych krajach była i
jest do
dziś bardzo niska, a nawet w zamożniejszych okolicach zwarte osady
spo-
tyka się tylko w tych nielicznych miejscach, gdzie źródła lub
sztuczne spo-
soby zaopatrzenia w wodę łagodzą uciążliwości letniej posuchy. W
staro-
żytności wszakże to przymusowe skupianie się ludzi w miejscach
najbardziej
dogodnych do bytowania nie pozbawione było stron dodatnich, sprzyjało
bowiem zakładaniu miast i stanowiło szkołę życia społecznego i
polity-

cznego, które rozwija się najbujniej w społecznościach miejskich.

Naturalna

u ludów śródziemnomorskich skłonność do życia w miastach stanowiła jeden z czynników, które najbardziej ułatwiły organizację imperium rzymskiego.

Italia 33

2. ITALIA

W porównaniu z innymi krajami śródziemnomorskimi Italia jako całość jest krainą uprzywilejowaną. Klimat tego kraju, jakkolwiek typowo śródziemnomorski, wykazuje wiele odmian lokalnych. Zima na Półwyspie Apenińskim jest łagodna i niedokuczliwa⁴ i tylko na obszarze położonym na północ od Apeninów, odciętym górami od ciepłych wiatrów morskich, bywa w zimie równie mroźno, jak w Europie kontynentalnej. W miesiącach letnich zachodnie wybrzeże Półwyspu nawiedza czasem gorące, porywiste sirocco, plumbus Auster, jak nazywa je Horacy. Niedogodności owe wynagradza z nawiązką fakt, że lato w Italii jest stosunkowo chłodne i wilgotne. W Rzymie czy Florencji pora bezdeszczowa nie trwa zazwyczaj dłużej niż miesiąc.

Pod względem morfologicznym Italia należy do typu śródziemnomorskiego. Łańcuch Apeninów, który stanowi kręgosłup tego kraju, wznosi się stosunkowo niewysoko: najwyższy szczyt w masywie Grań Sasso (Monte Corvo), krainie starożytnych Picenów, liczy niewiele ponad 2900 metrów n.p.m. Jednakże wypiętrza się on stromo, a jego ostre kontury nadają krajobrazowi tej części Italii charakter typowo śródziemnomorski. W Apeninach, jak w większości śródziemnomorskich masywów górskich, w zimie wody jest zazwyczaj pod dostatkiem, w lecie natomiast brak jej zupełnie. Jednocześnie wszakże dzięki łańcuchom alpejskim na północnych kresach kraju susza letnia prawie nie daje się we znaki, ponieważ wieczne śniegi w tych górach stosunkowo obficie zasilają rzeki w czasie całej pory bezdeszczowej.

Italia ma większy areał urodzajnej gleby niż którykolwiek inny z krajów śródziemnomorskich. Nizina północna otrzymuje z Alp nie tylko ogromną masę wody, ale także mnóstwo materiału okruchowego (detrytycznego), którym rzeki użyźniają ziemię w czasie zimowych powodzi. Na całej zachodniej krawędzi Półwyspu, od Monti Cimini w południowej Toskanii po Zatokę Neapolitańską, gęsto rozsiane wulkany pokryły okoliczne równiny warstwą urodzajnych popiołów. Jak wszystkie obszary wulkaniczne Italia zachodnia musiała również zapłacić wysoką cenę za żyzność swej gleby. Wprawdzie historia starożytna nie odnotowała trzęsienia ziemi tak silnego jak to, które w 1908 roku zniszczyło Messynę, jednak zachowało się wiele przekazów o wstrząsach w Rzymie, a w 63 roku n.e. śpiący olbrzym, Wezuwiusz, ocknął się na moment i jakby dla ostrzeżenia spowodował

zni-

Szczenia w Pompejach. W 79 r. Ne. Pierwsza zarejestrowana erupcja tego wulkanu spustoszyła kompletnie Pompej i dwa sąsiednie miasta. Wulkany w południowej Etrurii i Lacjum na północnym krańcu wulkanicznego łańcucha, w ciągu całej historii rzymskiej pozostawały nieczynne, a w ich wygasłych kraterach utworzyły się pełne wdzięku jeziora, jak Bracciano,

34

Albańskie i Nemi, ale w czasach prehistorycznych zniechęcały ludzi do zakładania swych siedlisk w dolinie dolnego Tybru. Jednakże te sporadyczne utrapienia i niebezpieczeństwa rekompensowała wielka urodzajność gleby. Racjonalna i nieracjonalna eksploatacja bogactw naturalnych Italii za

czasów rzymskich będzie wymagać szerszego omówienia w dalszych rozdziałach. W tym miejscu wystarczy wspomnieć, że chociaż spadek uprawy zbóż został spowodowany głównie czynnikami politycznymi, a nie wynikał

z braku ziem uprawnych, to jednak gospodarze rzymscy rozwinęli sadownictwo i hodowlę zwierząt zgodnie z naturalnymi warunkami kraju. W szczególności należy podkreślić, że Italia ma pod dostatkiem wyżynnych

pastwisk letnich, tak zwanych saltus, które stanowią znakomite uzupełnie-

nie zimowych pastwisk na nizinach. W stosunku do powierzchni kraju Ita-

lia ma mniej uprawnej ziemi niż Francja lub Anglia (pod koniec XIX stulecia uprawy zajmowały tylko 55% całkowitej powierzchni Włoch, a w czasach rzymskich udział ten był zapewne jeszcze mniejszy), lecz i tak pro-

cent nieużytków i terenów słabo produktywnych jest tam niższy niż w większości krajów śródziemnomorskich.

Pod względem bogactw naturalnych Italia była dość upośledzona. Posiadała jednak bogaty w metale rejon na północnym wybrzeżu Toskanii oraz drugi na pobliskiej wyspie Elbie. Kopalnie miedzi na Półwyspie i zasobne

złóża żelaza na Elbie zaspokajały znaczą część zapotrzebowania starożytnej

Italii na podstawowe metale.

Zespół tych korzystnych czynników sprawił, że pod względem gęstości zaludnienia Italia zajmuje wśród krain śródziemnomorskich drugie miejsce

po dolinie Nilu. W czasach starożytnych stosunkowo duża liczebność męż-

czyn zdolnych do służby wojskowej umożliwiła jej zdobycie hegemonii politycznej nad sąsiadami.

Warunki dla komunikacji wewnętrznej są w Italii nie najlepsze, zarówno

z powodu wielkiej odległości między północnym a południowym krańcem kraju, jak i skośnie biegnącego pasma Apeninów, które utrudnia łączność

między oou wybrzeżami Półwyspu i dostęp do doliny Padu. Rzeki w Italii

są przeważnie zbyt wartkie i o zbyt zmiennym poziomie wody, aby mogły służyć jako szlaki transportowe. Łatwość podróżowania po kraju, która sta-

nowiła jego chlubę za czasów rzymskich, zawdzięczano po części regulacji

rzek, a przede wszystkim budowie wielkich dróg komunikacyjnych.

Łańcuch Alp, który oddziela Italię od Europy kontynentalnej, nie sta-

nowi przeszkody tak trudnej do sforsowania, jak można byłoby sądzić po wysokości najwyższych szczytów alpejskich. Na północno-wschodniej granicy kraju przełęcz w Alpach Karnijskich stwarza wygodny trakt na wysokości zaledwie 750 metrów. W Alpach centralnych i wschodnich przełęcze biegną wprawdzie na wysokości od 1800 do 2400 metrów, jednakże po drugiej stronie tych gór stosunkowo łatwy dostęp do nich zapewniają systemy

Italia ___ 35

rzek Renu i Rodanu. W związku z tym utarł się pogląd, że historia Italii to w istocie dzieje jej najeźdźców. W odniesieniu do historii starożytnej opinia ta nie jest pozbawiona pewnych podstaw, ponieważ armie starożytne raz po raz przekraczały Alpy, a w ślad za żołnierzami zawsze szli kupcy. Niemniej przez wiele stuleci wczesnych dziejów Italii Alpy były przeszkodą niemal nie do przebycia. Względna izolacja w zaraniu historii Rzymu stanowiła w istocie dobrodziejstwo dla tego kraju, gdyż umożliwiała jego mieszkańcom kształtowanie własnej cywilizacji bez nieustannych ingerencji bardziej od nich prymitywnych plemion zaalpejskich aż, do owego historycznego dnia, gdy Italikowie sami przebyli tę barierę i wkroczyli do Europy kontynentalnej z przeświadczeniem o swej wyższości.

Wybrzeże Italii na długich odcinkach jest tak słabo ukształtowane, że powoduje to konieczność kotwiczenia statków na otwartym morzu i nie ma tylu dobrze osłoniętych zatoczek co sąsiadujący z nią półwysep grecki. Jak we wszystkich krajach śródziemnomorskich, ujścia rzek italskich są dla żeglugi bardzo niebezpieczne, ponieważ występują tam zbyt słabe pływy morskie, aby wypłukać osady rzeczne, a w konsekwencji ujścia te bywają przeważnie zamulone. Ani Tyber, ani Pad nigdy nie były dostępne dla większych statków. Za czasów Cesarstwa port w Ostii u ujścia Tybru musiał być na nowo zbudowany w pewnej odległości od rzeki. Zaliczane do najlepszych portów italskich Genua i Spezia stanowią w istocie ślepe zaułki w masywie Alp Nadmorskich - w czasach starożytnych korzystano z nich bardzo rzadko. Brindisi i Tarent, porty o dużych basenach, obsługujące to samo zaplecze lądowe, w starożytności ze zmiennym powodzeniem konkurowały o pierwszeństwo. Dopiero w średniowieczu Italia stała się kolebką marynarzy i odkrywców. Niemniej jednak od najdawniejszych czasów wybrzeże Półwyspu odwiedzali cudzoziemscy żeglarze i jego mieszkańcy wkrótce ulegli wpływom przybyszów zza morza (Rozdz. III). Z chwilą powstania imperium rzymskiego Italia stała się, rzecz prosta, głównym ośrodkiem

żeglugi śródziemnomorskiej.

I jeszcze jedno: Italia ma pewną zaletę geograficzną, która jest tak oczywista, że często się jej nie dostrzega. Dzięki swemu centralnemu położeniu stanowi kraj predestynowany na siedzibę władz każdego imperium śródziemnomorskiego. Kiedy starożytni Italikowie zjednoczyli się pod rządami Rzymian, dominujące położenie ich kraju w basenie Morza Śródziemnego ułatwiło im ogromnie zamorskie podboje.

Rozdział II NAJDAWNIEJSI MIESZKAŃCY ITALII'

1. CZŁOWIEK EPOKI KAMIENNEJ

Mniej więcej dwieście tysięcy lat temu, pod koniec drugiego okresu międzylodowcowego, pojawił się w Italii pierwszy człowiek. Pozostawił on materialne dowody swej egzystencji w postaci krzemienych siekier, które odnajduje się w całym kraju (zwłaszcza w okolicy Chieti i w Venosie), a w Torrimpietra, na zachód od Rzymu, odkryto osadę ludzi z tej epoki. Po ich następcach ze średniego paleolitu pozostały czaszki typu neandertalskiego w Saccopastore, u samych bram Rzymu, i w pieczarach na Monte Circeo. Wyższy stopień rozwoju osiągnęli ludzie z młodszej epoki kamiennej, którzy żyli około dziesięciu tysięcy lat temu i których reprezentuje czaszka typu kromaniońskiego z okolic Fucino. Chociaż na ścianach jaskiń odkryto ryciny wyobrażenia zwierząt, a w pobliżu Jeziora Trazymeńskiego znaleziono paleolityczną "Wenus", to w Italii brak tak niezwykłych dzieł sztuki naskalnej, jakie zdobią jaskinie we Francji czy Hiszpanii. Sądzić przeto można, że ludność Italii była w tym czasie nieliczna i w nieustannym ruchu, polując i zbierając pożywienie tam, gdzie było najłatwiej dostępne - prowadziła życie "nędzne, podłe, brutalne i krótkie".

Mniej więcej pięć tysięcy lat przed naszą erą doszło do rewolucyjnego przewrotu, gdy w epoce neolitu rolnicy zaczęli zajmować miejsce dawniejszych myśliwych. Przybyli oni prawdopodobnie morzem do Gargano na południowym krańcu Półwyspu Italskiego, przepływając się przez Adriatyk, i osiedlili się na Coppa Nevigata. Przybysze ci przywieźli ziarna zboża, a także owce i bydło, wyrabiali gliniane naczynia i budowali chaty, prowadząc dzięki temu życie bardziej osiadłe. W środkowym neolicie kultura ta rozprzestrzeniła się szeroko w południowo-wschodniej Italii, a odnalezione szczątki ludzkich szkieletów, pogrzebanych z podkurczonymi nogami, wskazują, że ludzie ci należeli do typu śródziemnomorskiego, byli niskiego wzrostu i długogłowi. Wyrabiali naczynia na niezłym poziomie artystycznym i choć część ich nadal bytowała w jaskiniach, inni żyli już w osadach.

Osiedla ich odkryto po analizie wykonanych przez lotników brytyjskich w 1943 roku zdjęć fotograficznych Tavoliere, równiny ścielącej się wokół

Człowiek epoki kamiennej 37

Foggi w północnej Apulii. Chaty owego ludu były zgrupowane w zagrody otoczone fosami, a zagrody często tworzyły zwarte wioski, także otoczone fosami: największa taka osada liczyła sto zagród i zajmowała powierzchnię o wymiarach 450 na 720 metrów.²

Tak więc paleolityczni koczownicy ustąpili miejsca neolitycznym osadnikom, którzy karczowali lasy, uprawiali ziemię i hodowali zwierzęta domowe, ale kiedy gleba w najbliższym sąsiedztwie ich siedlisk stawała się jałowa, a liczba ludności wzrastała, przenosili się na inne dziewicze tereny na wschodnich i południowych obszarach Półwyspu - ich wyroby garncarskie spotyka się aż po Emilię na północy. Ponieważ w późnym neolicie, mniej więcej po 3500 roku p.n.e., doszło do ożywienia wymiany handlowej, wyroby ich występują w Etrurii, a nawet na Malcie, ale po okresie owego wielkiego dobrobytu wysuszenie gleby zmusiło mieszkańców Tavoliere do opuszczenia starych osad i - jak wiemy na pewno - do przeniesienia swych siedlisk na północne i zachodnie tereny Italii (jednym z takich siedlisk jest osada w Sasso de Furbara na północ od Rzymu). W okresie późnego neolitu nasilają się stopniowo wpływy zewnętrzne, pochodzące zarówno z południowego zachodu, jak i północnego wschodu i reprezentujące kultury neolityczne Europy Zachodniej, które swym zasięgiem obejmowały znacznie większe obszary, występując we Francji, Hiszpanii i północnej Afryce. Na przykład przedmioty w rodzaju tych, jakie znaleziono w osadzie w okolicy Brescii (w Lagozza di Besnate), docierały wzdłuż wybrzeża Adriatyku na południe, a ich wytwórcy przybyli zapewne z umiejętnością przędzenia i tkania, ponieważ w tym czasie zaczynają się pojawiać tkaniny. Jeszcze większe znaczenie dla przyszłości miał odnajdywany niekiedy wśród kamiennych narzędzi błyszczący odłamek kutego metalu, jakkolwiek nie lokalnego wyrobu.

2. CZŁOWIEK EPOKI BRĄZU

Umiejętność obróbki metali człowiek przyswajał sobie powoli. Do okręgów alpejskich i na Nizinę Padańską znajomość miedzi zaczęła docierać z obszarów obecnych Czech i Węgier i od tego czasu, w długim okresie Chalcolitu, obok narzędzi kamiennych pojawia się coraz więcej przedmiotów miedzianych. W tym samym czasie, jak wskazują zachowane czaszki, przybyli ludzie o głowach owalnych ("człowiek alpejski"): jest to nowe wydarzenie, które świadczy o przenikaniu wojowniczego ludu z Europy

Środkowej.

W Italii kulturę epoki miedzi reprezentują trzy główne obszary: dolina padu (w Remedello, nie daleko Brescii,) Toskania (w Rinaldone) oraz prowincja Salerno (w Gaudo w okolicy Paestum) wprawdzie kultura ta rozkrzewiła się na znacznym obszarze, to jednak, rzecz oczywista, nadal egzystowały

38

grupy neolityczne, które w mniejszym lub większym stopniu ulegały jej nowatorskim wpływom. Nawet w osadach epoki miedzi metal ten występował zbyt rzadko, aby całkowicie zastąpić kamienną broń i kamienne narzędzia codziennego użytku: długo jeszcze były w użyciu sztylety z krzemienia i toporki wojenne z kamienia, a do obróbki kamienia nadal potrzebowano obsydianu z Wysp Liparyjskich. W jakim stopniu osady położone dalej na południe uległy wpływom egejskim, pozostaje kwestią dyskusyjną.

Kiedy ludzie dokonali odkrycia, że przez domieszkę cyny do miedzi otrzymuje się stop łatwiejszy do obróbki i trwalszy od miedzi, wkroczyli w epokę brązu - w Italii stało się to około 1800 roku p.n.e. Powstały wtedy dwa główne obszary kulturowe - jeden na północy, drugi wzdłuż Apeninów - którym poświęcimy teraz chwilę uwagi. \

Najpierw kilka słów o terenach północnych. Wiemy już, że z początkiem późnego neolitu istniała w Lagozzy koło Brescii pewna osada, ale nie podaliśmy jeszcze jej opisu. Otóż była to osada zbudowana na palach, na skraju jeziora, jak wiele jej podobnych, które odkryto na północnych jeziorach włoskich (Maggiore, Garda i in.) i na bagnistych rzekach Niziny Padańskiej. Osady tego typu (tak zwane palafity) budowano w ciągu całej epoki miedzi, a nawet jeszcze w początkowej fazie epoki brązu; kultura ta zwana jest często "Polada" od pewnej osady nad jeziorem Garda. Siedliska te mogą być może jakiś związek, do dziś jeszcze nie wyjaśniony, z późniejszymi osadami należącymi do kultury "terramare", które w środkowej i późnej epoce brązu pojawiły się w dolinie Padu.

Kiedy w ubiegłym stuleciu odkryto owe osady, nadano im nazwę od "czarnej tłustej ziemi" (terra marna - określenie wzięte z dzisiejszego dialektu lokalnego), której ze względu na dużą zawartość azotu miejscowa ludność używała do użyźniania gleby. Jeszcze trzydzieści lat temu w pracach o wczesnych dziejach rzymskich poświęcano im dużo miejsca, ponieważ panował pogląd, że część ich mieszkańców przeniosła się na południe, docierając przez Etrurię do terenów, gdzie w czasach późniejszych zbudowano Rzym, oraz że regularne rozplanowanie tych siedlisk wywarło wpływ na rzymskie koncepcje planowania, miast i obozów wojskowych. Obecnie przedstawiciele tej kultury uważa się za grupę lokalną, która osiedliła się w

dolinie środkowego Padu później, niż sądzono pierwotnie, i która przywędrowała do Italii z północnego wschodu, z terenów nad środkowym Dunajem. Osady tego ludu, odkrywane jeszcze dziś w rejonach Modeny, Reggio Emilia, Panny i Piacenzy, składają się z chat zbudowanych na sztucznych tarasach lub palach (przeważnie na planie koła), często otoczonych fosą, chroniącą przed obcymi i zalaniem wodą. W ich najbliższym sąsiedztwie budowano mniejszy palafit, gdzie chowano w urnach prochy zmarłych - palenie zwłok stanowiło charakterystyczną cechę tej kultury. Niewykluczone, że pogorszenie klimatu pod koniec II tysiąclecia p.n.e. doprowadziło

Człowiek epoki brązu 39

do intensyfikacji budownictwa palowego, a być może zmusiło w końcu mieszkańców do opuszczenia tych siedlisk.

Lud ten, który archeologowie nazwali "terramarikolanami", wprowadził do Italii ważne umiejętności i obyczaje: charakterystyczną ceramikę, wielką biegłość w obróbce brązu (metale nadal sprowadzano z Alp austriackich), zwyczaj kremacji zmarłych i prawdopodobnie jakiś język lub dialekt indoeuropejski. Głównym zajęciem tej ludności było rolnictwo i hodowla zwierząt (bydła, kóz, świń i owiec), jednocześnie jednak nadal trudnili się myślistwem (polowali na niedźwiedzie, dziki i zwierzyne płową) i zapewne także rybołówstwem. W znaleziskach z tego okresu zidentyfikowano len, groch i dwie odmiany pszenicy, trafiono także na koła od wozu; jako siły pociągowej ludzie ci używali koni. Jakkolwiek lud ten sprowadzał pewne towary z północy i utworzył dzięki temu szlak łączący region Dunaju z Italią, to miał również swoją własną wytwórczość na tyle rozwiniętą, że zaczął eksportować swe wyroby na południe, na obszar Apeninów, który był ubogi w metale.

Dotarliśmy do drugiej podstawowej kultury epoki brązu w Italii, którą z początku nazywano "extraterramaricola", a później - kulturą apenińską. Występowała ona wzdłuż górskiego kręgosłupa Italii, od Bolonii na północy po Apulię na południu, osiągając pełnię rozwoju około 1500 roku p.n.e. Twórcą jej był lud na wpół koczowniczych pasterzy, którzy mieli mniej lub bardziej stałe siedziby zimowe na nizinach (często były to jaskinie w pobliżu rzek lub strumieni), ale na lato z reguły przenosili się na pastwiska położone wysoko w górach; na obszarach górskich takie sezonowe wędrowki trwają do dziś. W XII stuleciu p.n.e. lud ten zaczął pędzić życie bardziej osiadłe i zajął się systematycznie uprawą niektórych roślin. Składał się on z potomków ludności neolitycznej, zmieszanej z pewną liczbą "wo-

jowników", którzy w niewielkich gromadach przywędrowali z morza (ze świata egejskiego) i wylądowali albo na wybrzeżu zachodnim, albo w Apulii. Posługiwali się prawdopodobnie językiem indoeuropejskim, który dzięki ich na wpół koczowniczemu trybowi życia szeroko się rozprzestrzenił i który był zapewne protoplastą późniejszych dialektów umbrosabelskich, używanych przez Sabinów, Samnitów i inne plemiona zamieszkujące centralny Apenin. Umiejętnością obróbki metali ustępowali oni znacznie późnocnym ludom ery brązu i w przeciwieństwie do nich grzebali zmarłych. Jak zobaczymy, wyroby ceramiczne tego ludu odnaleziono na terenie, gdzie Później powstał Rzym. Z biegiem czasu społeczności terramaricolańskie i społeczności apenińskie nawiązały przyjazne kontakty. Jak się wydaje, niektóre grupy apenińskie przeniosły się na północ i osiedliły w nieogrodzonych wioskach w pobliżu Adriatyku i ujścia padu; to one zapewne sprowadziły na te tereny brąz z Etrurii. Lud terramare zajął się wówczas obróbką tego metalu

40

i eksportował gotowe wyroby nawet do bogatej w brąz Etrurii, a także wzdłuż wybrzeża Adriatyckiego na południe, gdzie znaczną rolę odgrywało "apenińskie" osiedle w okolicy Tarentu (scoglio del tonno) które utrzymywało stosunki handlowe z Grekami mykeńskimi aż do upadku Myken. W konsekwencji na początku późnej epoki brązu (ok. 1200-1150 r. p.n.e.) kontakty między dwoma głównymi obszarami kulturowymi w Italii zaczęły się coraz bardziej zacieśniać, co widać w Pianello, typowym stanowisku archeologicznym na zachód od Ankony. W wielu okręgach, gdzie przeważał zwyczaj grzebania zwłok, pojawiła się także kremacja, a wraz z nią pola popielnicowe (urnowe), jednakże w znacznej części środkowej i południowej Italii kultura apenińska, z charakterystyczną dla niej praktyką grzebania zmarłych, przetrwała do epoki żelaza.

Zanim prześledzimy proces przejścia z epoki brązu do epoki żelaza, musimy na moment przenieść się poza Italię, kultura epoki brązu pojawiła się tu bowiem znacznie później niż u Minojczyków i Mykeńczyków ze wschodniego świata śródziemnomorskiego. Ci poprzednicy klasycznych Greków prowadzili ożywiony handel na zachodnich wodach Morza Śródziemnego. Na Sycylii i na Wyspach Eolskich (Liparyjskich) odkryto ślady wpływów mykeńskich pochodzące sprzed 1400 roku p.n.e., a w okresie późniejszym kupcy mykeńscy nie tylko odwiedzali południową Italię, ale założyli nawet placówkę handlową w Tarencie, która prowadziła działalność aż do upadku świata mykeńskiego dwa stulecia później. Z Tarentu koloniści mykeńscy poszerzyli swe stosunki handlowe na południowy obszar Półwyspu, docierając do wybrzeży Adriatyku, na Sycylię i wyspę Lipari, a nawet do środkowej Italii, gdzie zabiegali o zakupy etruskiej miedzi. Zasięg działalności handlowej kolonistów mykeńskich jest dyskusyjny, ale fragmenty ceramiki mykeńskiej spotyka się w okolicy Syrakuz i w

Mylae

(dziś Milazzo) na północno-wschodnim wybrzeżu Sycylii, a także na wyspach Lipari i Ischia, a nawet w Luni w Etrurii. Pięć fragmentów naczyń, które znaleziono w Luni, datuje się na około 1250 roku p.n.e. Bez względu na to, czy nazwę Metapa, figurująca na jednej z tabliczek zapisanych pisem linearnym B, które odkryto w Pylos, można uznać za dowód, że w pewnym okresie Metapontum w południowej Italii podlegało królestwu Nestora w Pylos na Peloponezie, nie ulega wątpliwości, iż wpływy mykeńskie, zarówno gospodarcze jak i kulturalne, na zachodnich obszarach basenu śródziemnomorskiego były znaczne. Dodać trzeba, że stosunki handlowe z Grecją utrzymały się w ograniczonym stopniu nawet po załamaniu się potęgi Myken, mimo że na przełomie XII/XI wieku p.n.e. osiedle w Tarencie zostało opuszczone.³

Wulkaniczne Wyspy Liparyjskie (Aeoliae Insulae), położone 40 kilometrów na północny wschód od Sycylii, zajmowały w tym rejonie pozycję kluczową: z geograficznego punktu widzenia dla rozwoju handlu, a z archeolo-

Epoka żelaza i "willanowiańczycy" 41

gicznego dla ustalenia chronologii epoki brązu. Dzięki eksploatacji zasobów obsydianu ludność tych wysp od czasów neolitycznych żyła w dobrobycie, jednakże około 1250 roku p.n.e. pożar strawił chaty ze środkowej epoki brązu, zbudowane na akropolu na wyspie Lipari. W warstwie wyższej, pokrywającej zgliszcza tej osady, odkryto ceramikę zupełnie odmienną od znalezisk z okresu wcześniejszego, a blisko spokrewnioną z ceramiką późnej fazy kultury apenińskiej w Italii (np. z wiosek Scoglio del Tonno i Coppa Nevigata).⁴ Ta "italianizacja" znalazła zapewne odbicie w przytoczonej przez Diodora legendzie, która mówi, że Liparus, syn króla Auzonów ze środkowopółdniowej Italii, zdobył wyspę Lipari i założył tam miasto. Następnym okres kulturowy, który z tej racji otrzymał miano auzońskiego, trwał mniej więcej do 850 roku p.n.e. Na wyspie Lipari (ludność opuściła inne wyspy tego archipelagu), a także w Milazzo (Mylae) na Sycylii spotykamy się z kulturą, która stanowi mieszaninę kultur apenińskiej i terramarą, taką samą, z jaką zetknęliśmy się w Pianello w północnej Italii i innych miejscach, z dominującym zwyczajem kremacji zmarłych. Cmentarzysko odkryte w Milazzo służyło mieszkańcom tamtejszej osady mniej więcej w latach 1050-850 (nekropola na Lipari jest nieco wcześniejsza: pochodzi mniej więcej z lat 1150-1050); przypomina ono do złudzenia pola popielnicowe powszechnie występujące w środkowej Europie i północnej Italii (u terramarikolanów), a później, jak się przekonamy, także w Italii środkowej. Wszystko to zapowiadało epokę żelaza i kulturę

"Villanova", a
znaleziska na Lipari z okresu późniejszego wykazują ścisłe związki z
wyko-
paliskami z najwcześniejszej epoki żelaza na Palatynie i rzymskim
Forum.

3. EPOKA ŻELAZA I "WILLANOWIAŃCZYCY"⁵

Zarówno proces, jak i data przejścia z epoki brązu do epoki żelaza
pozo-
stają nie rozwiązana zagadką; oczywisty jest jedynie ich rezultat, a
miano-
wicie to, że znaczna część Italii północnej i środkowej, po Rzym, a
nawet dalej na południe, została zdominowana przez kulturę, którą
archeologowie

nazwali willanowiańską od typowego ośrodka tej kultury, odkrytego w
1853 roku w wiosce Villanova, położonej około sześciu i pół kilometra
na

wschód od Bolonii. Jedyne pewne daty zawdzięczamy świadectwom
greckim- rozkwit apenińskiej epoki brązu zbiega się z okresem
mykeńskim III A i B (1400 - 1200 p.n.e.)

a willanowiańska epoka żelaza z Etrurii z początkiem greckiej
kolonizacji w Italii: na Ischi i w Kume mniej więcej od 750 r. P.n.e.
Występująca w chronologii lukę badacze wypełniali różnie, wyciągając z
materiałów archeologicznych rozmaite wnioski: jedni cofali początek
epoki żelaza do 1000 r. Inni okres przejściowy datowali na rok 900, a
jeszcze inni zakładają istnienie kultur subapenińskiej

42 Rozdział 11. Najdawniejsi mieszkańcy Italii

i protowillanowiańskiej, ustalali początek właściwej kultury
"Villanova" na mniej więcej 800 rok p.n.e.
Jednym z decydujących elementów w tej kwestii jest chronologiczny
związek między cmentarzyskami willanowiańczyków a polami
popielnicowymi rozsianymi na północ od Alp. Owe pola urnowe
("Urnenfelder") to rozległe nekropole, gdzie urny z prochami zmarłych
są zakopane w ziemi jedna obok drugiej, często całymi setkami. Nie
wiadomo, skąd ów obrządek kremacyjny wziął początek (może jego
kolebka był obszar Węgier-Transyl-
wanii?), ale rozprzestrzenił się szeroko na północ od Alp, w
Nadrenii, Fran-
cji i niektórych rejonach Hiszpanii. Przeniknął także do Italii,
zapewne
drogą przez Alpy Julijskie, a być może także z Ilirii przez Adriatyk.
Począwszy od XII stulecia pola popielnicowe spotyka się zarówno w Pia-
nello na północy, jak i w Timmari w Apulii na południu. Z czasem po
całej
Italii rozprzestrzeniły się pola urnowe innego typu, z
charakterystyczną
ceramiką i fibulami.* Podczas gdy wielu archeologów twierdziło, że
impuls
do powstania w Italii kultury protowillanowiańskiej, jak ją
ochrzczono,
przyszedł z Europy Środkowej, inni badacze wyrażali pogląd, że
rozwinęła
się ona z kultury "terramare" lub że stanowiła produkt rodzimy, efekt
ewo-
lucji kultury apenińskiej. W tym samym czasie, na początku I
tysiąclecia,
osiągnięto znaczny postęp w metalurgii nie tylko brązu, ale także
nowego
metal - żelaza, które weszło w użycie w dwóch kręgach kulturowych: w
kulturze halsztackiej w celtyckiej Galii oraz w willanowiańskiej
kulturze

Italii.

Kultura willanowiańska obejmowała dwie główne grupy: północną, na terenach wokół Bolonii, oraz drugą - w Toskanii i w północnym Lacjum, gdzie ślady po osadnikach zachowały się w Górach Albańskich i w Rzymie:

zajmowali oni tam Palatyn i założyli cmentarzyska na terenie późniejszego Forum Romanum. Powstały wówczas jeszcze inne osady położone poza tymi terenami, jak na przykład w Fermo w Marche, a także duże osady na południu w rejonie Salerno. Między tymi dwoma głównymi obrzeżami kulturowymi istniały oczywiście pewne lokalne różnice, jednakże mówiąc najogólniej ich wspólną cechą było używanie popielnic dwustożkowych. W grupie północnej urny nakrywano odwróconymi misami, w Etrurii najczęściej hełmami, a w niektórych rejonach Etrurii i Lacjum stosowane na północy ossuaria zostały wyparte przez popielnice w kształcie chat (domkowe). Urny takie umieszczano w owalnych jamach w ziemi, niekiedy okolonych kamieniami, a wewnątrz i wokół nich układano ozdoby: brosze i bransolety, a także brzytwy, broń natomiast spotykało się rzadko.

* Fibulami nazywa się wszelkiego rodzaju zapinki, ozdobne agrafy, brosze itp. (przyp. tłum.).

43 Eppoka żelaza i "willanowianczycy"_____^

44 Rozdział 11. Najdawniejsi mieszkańcy Italii

Osada bolońska, największa w grupie północnej, która obejmowała tereny ciągnące się w kierunku wschodnim po Rimini, zajmowała pozycję kluczową, leżała bowiem w poprzek najdawniejszych szlaków handlowych. Jej mieszkańcy sprowadzali z Toskanii miedź, a w okresie późniejszym również żelazo, w zamian zaś eksportowali wyroby gotowe i produkty rolne - w VIII stuleciu p.n.e. było to "italskie Birmingham". Rosnąca zamożność przyniosła zmiany społeczne. Odtąd zabudowa wiosek staje się coraz bardziej zwarta, chociaż w tym okresie nie można jeszcze doszukiwać się wspólnot zorganizowanych w miasta (z wyjątkiem, być może, Bolonii). Większe grupy były zapewne gospodarczo silniejsze, niewykluczone, że właśnie wtedy gens staje się stopniowo jednostką społeczną ważniejszą od rodziny. Jakkolwiek broni zachowało się niewiele, to wydaje się, że pod koniec VI wieku doszło do nasilenia działań zbrojnych, ale nic nie wskazuje na istnienie "warstwy wojowników", można jedynie domniemywać powołanie czegoś zbliżonego do milicji ochotniczej. W późniejszej fazie tej kultury sztuka willanowiańska uległa wpływom "orientalizującym", które zapewne miały swe źródło w Etrurii, gdzie w tym czasie, jak wkrótce zobaczymy, rodziła się cywilizacja etruska. W istocie, około 500 roku p.n.e. Etruskowie posunęli się na północ i przekroczyli Apeniny, zakładając Fel-
sinę na miejscu dzisiejszej Bolonii, w pobliżu osiedla willanowiańskiego. Obie społeczności trzymały się od siebie z daleka, niebawem jednak

kultura
willanowiańska dobiegła swego kresu i obszar ten dostał się pod
władzę
Etrusków.

Willanowiańczycy południowi wykształcili kulturę odmienną od kultury
pokrewnej im grupy północnej. Chaty tego ludu można zrekonstruować na
podstawie glinianych popielnic domkowych, które stanowiły ich
zminiaturyzowane repliki. Popielnice takie znaleziono w południowej Etrurii i
na
południe od Tybru, a na Palatynie w Rzymie odkryto fundamenty trzech
takich chat. Fundamenty te, wykute w skale lufowej, miały w
przybliżeniu kształt prostokąta; wgłębienia do osadzania wsporników dachowych
umożliwiły odtworzenie wyglądu samej chaty: ściany jej wykonywano z
plecionej wikliny oblepionej gliną. Siady węgla drzewnego i popiołu
wskazują,
że wewnątrz chaty znajdowało się palenisko, a zachowane szczątki
stojaków
do gotowania, osmolonych sprzętów domowych i zwęglonych kości zwierząt
pozwalają nam zorientować się, jak odżywiała się i mieszkała
rodzina
pierwotnych Rzymian. Ze skupisk tych chat powstawały z czasem wioski-
osiedla, a jak wykazały wykopaliska w etruskich Wejach, dwadzieścia
pięć
kilometrów na północ od Rzymu, wioski takie sytuowano często wokół
jakiegoś punktu obronnego znajdującego się na wzniesieniu, później
zaś
łączyły się one we wspólnotę jeszcze ściślejszą, tworząc osiedle
miejskie.⁶
Willanowiańczycy odznaczałi się zapewne instynktowną zdolnością do
rozwoju społecznego w stopniu większym, niż dawniej sądzono. Z początku,

45 Epoka żelaza i "willanowiańczycy" ^c

46 Rozdział II. Najdawniejsi mieszkańcy Italii

wzorem społeczności północnych, umieszczali urny na dnie ziemnego
szybu (pozso), ale od 750 roku p.n.e. obok kremacji zaczyna się
pojawiać obrządek grzebalny - ciała zmarłych chowa się w
prostokątnych dołach (fosach). Przedmioty umieszczane w grobach stają
się ładniejsze, pojawia się więcej importów, w tym także trochę
ceramiki greckiej, w owym czasie bowiem Grecy zaczynają zakładać
pierwsze kolonie w Italii południowej. W VII stuleciu utrwaliła się
już w Toskanii praktyka chowania zmarłych w komorach grobowych
wykutych w skale. Jednocześnie wyposażenie grobów staje się bogatsze,
spotyka się w nich coraz więcej przedmiotów importowanych, greckich i
orientalnych, nierzadko ze złota i srebra, coraz częściej występują
wyroby z żelaza. Owe innowacje i przedmioty zapowiadające
orientalizującą fazę w sztuce willanowiańskiej pojawiają się najpierw
w
osiedlach położonych blisko wybrzeża morskiego, stamtąd powoli
rozprzestrzeniają się w głąb Półwyspu. Tak oto rozpoczął się proces
przechodzenia
kultury willanowiańskiej w kulturę odmiennego typu: wioski rozrastają
się
w zamożne miasta, ludność zaczyna posługiwać się językiem etruskim.
Czy
przemiany te były rezultatem przybycia na te tereny obcego ludu zza
morza,
Etrusków, czy też gwałtownej fali nowych wpływów kulturowych,
zastano-

wimy się na dalszych kartach tej książki, niemniej jest faktem uderzającym, że podczas gdy willanowiańczycy północni zachowali swą własną kulturę aż do jej naturalnego zmierzchu, na południu, na obszarze na północ od Tybru, kultura willanowiańska zaczęła stopniowo odmieniać swój charakter na etruski. Jak zobaczymy później, cywilizacja na południe od Tybru, w Rzymie i Lacjum, rozwijała się torem całkiem odmiennym.

4. LUDY I JĘZYKI ITALII

W czasach historycznych Italia była mozaiką ludów i plemion; niektóre z nich wydają się autochtoniczne, inne, jak można przypuszczać, osiedliły się na tym obszarze w okresach późniejszych. Nie mamy możliwości ścisłego zidentyfikowania składników tego aglomeratu, a tym bardziej zbadania ich pochodzenia i rozpoznania używanych języków, niemniej musimy tym kwestiom poświęcić nieco uwagi. Omówieniem wkładu Etrusków i Greków w życie społeczności italskich zajmijmy się w rozdziale następnym. Rozpoczniemy od obrazu archeologicznego, a następnie zatrzymamy się chwilę nad problemami językowymi.

Góry, które stromo wspinają się inna wybrzeżach italskiej i francuskiej Riwieri, zamieszkiwał kiedyś lud neolityczny, a dzicy, prymitywni górale, którzy osiedlili się na tych terenach w czasach późniejszych, znani byli pisa-
rzom klasycznym jako Ligurowie. Ponieważ używali oni języka indoeuropejskiego, a archeologowie nie stwierdzili żadnej przerwy w ciągłości rozwo-

Ludy i języki Italii 47

ju kulturowego tej społeczności, nie można wykluczyć, że byli potomkami ludu neolitycznego wypartego w góry przez jakichś bliżej nie znanych na-
jeźdźców (może znad jezior?), którzy narzucili tubylcom język indoeuropejski.

Oprócz willanowiańczyków pojawiły się na początku epoki żelaza dwie inne pokrewne im grupy społeczne, które stosowały obrządek kremacji zmarłych: społeczność tzw. kultury Golasecca, osiedlona wokół Lago Maggiore oraz w Piemoncie i Lombardii, a w okolicy Lago di Como przemieszana z Komasydami, oraz Atestynowie (lub, jak nazywali ich Rzymianie, Wenetowie), którzy zamieszkiwali okolice Este (starożytnej Ateste) w kraju Wenetów. Ludność kultury Golasecca, która przetrwała mniej więcej od 900 roku p.n.e. aż do czasów rzymskich, odznaczała się odmienną strukturą społeczną od grup z okolic Bolonii i Este, ponieważ w przeciwieństwie do tamtych lud ten posiadał warstwę wojowników, o czym świadczą rydwany i broń znalezione w grobach ich niektórych wodzów. W V stuleciu p.n.e. społeczność ta nawiązała wymianę handlową ze strefami etruską i grecką, w

okresie późniejszym zaś na obszar ten w coraz większym stopniu zaczęły przenikać wpływy celtyckie. Atestynowie przywędrowali zapewne do Italii z Ilirii, wyparci migracjami tych samych ludów, które doprowadziły do najeżdżania Dorów na Grecję. Cmentarze tej kultury, które również zaczynają się pojawiać około 900 roku p.n.e., nie dostarczają niemal żadnych dowodów istnienia poważnych różnic w obrządkach pogrzebowych ludzi bogatych i ludzi biednych. Wyroby metalowe ludności atestyńskiej mogą z powodzeniem rywalizować z wyrobami willanowianczyków z Bolonii. Szczególnie ciekawe są ich bogato dekorowane wiadra z brązu (situlae), a to ze względu na mnóstwo znakomitych scen z życia codziennego, z wyobrażeniami oraczy, myśliwych, wojowników, woźniców rydwanów, a także biesiadników. Inskrypcje, z których część występuje na przedmiotach ofiarnych dla bogini zwanej Reitią, wskazują, że lud ten posługiwał się językiem indoeuropejskim.

48 Rozdział II. Najdawniejsi mieszkańcy Italii

Współczesnym z iliryskim. Wyposażenie ich grobów wskazuje, że prowadzili ożywioną wymianę handlową, a wykopaliska w Ankonie, prowadzone po drugiej wojnie światowej, rzucają światło na ich tryb życia; odkrycie wspaniałych nekropoli w Novilarze, w pobliżu Pesaro, uzupełniło nasze wiadomości o wczesnym okresie tej kultury. Druga z tych społeczności to lud występujący w Kampanii i Kalabrii kultury grobów fosowych, która wzięła nazwę od prostokątnych dołów ziemnych i której początek przypada na końcowe fazy epoki brązu. W X lub IX stuleciu p.n.e. powstało duże osiedle na wzgórzu w Kume, u stóp którego odkryto cmentarz z grobami fosowymi. Na długo przed 750 rokiem p.n.e., kiedy to Grecy założyli w Kume swą kolonię, kupcy tego ludu docierali do Etrurii na północy, a do Kalabrii i Sycylii na południu; na terenach tych znaleziono również geometryczną ceramikę grecką, prawdopodobnie z IX wieku. Jednocześnie spotyka się tam ślady wpływów willanowiańskich. W odległości około 13 kilometrów od wybrzeża leży wysepka Vivera, gdzie znajdowała się osada kultury apenińskiej, prowadząca handel towarami mykeńskimi, oraz spora wyspa Ischia. Na Ischii powstało najpierw osiedle typu apenińskiego (na wzgórzu Castiglione), później zaś na Monte Vico założono osadę kultury fosowej, zbliżoną charakterem do osady w Kume. Na miejscu tego osiedla, podobnie jak w Kume, także powstała kolonia grecka o nazwie Pithekusai (około 750 r. p.n.e.). Osady kultury fosowej, położone na południe od Kalabrii, są zbliżone do osiedli tej kultury na Sycylii, co być może znalazło odbicie w greckiej tradycji, odnotowanej w V wieku przez Hellanikosa, a głoszącej, że lud, który pierwsi koloniści greccy spotkali na wschodnich terenach Sycylii, zwał się Sykulami i że przywędrował tam niedawno z południowej Italii.

Trzecią grupę ludności, która stosowała obrządek grzebalny, zidentyfikowano

wano na południu Półwyspu, w Apulii. W czasach późniejszych obszar ten zamieszkiwały trzy plemiona: Daunów, Peuketów i Messapiów. Jak wskazywałaby grecka legenda i występowanie w Messapii iliryjskich nazw plemion i miejscowości, plemiona te miały prawdopodobnie rodowód iliryjski. Po założeniu przez Greków miasta Taras (Tarent) ludność tubylcza w coraz większym stopniu zaczęła ulegać bardziej rozwiniętej kulturze przybyszów, niemniej jednak owe trzy plemiona zamieszkujące Japygię* nadal wyrabiałały swą charakterystyczną ceramikę, a naczynia gliniane Daunów (od 600 roku p.n.e.) obfitowały w motywy fantastyczne, a nawet groteskowe.

Nie zachowały się żadne inskrypcje, które by umożliwiły ustalenie, jakim językiem posługiwały się te ludy na początku epoki żelaza, a prawdę mówiąc, inskrypcje takie nie mogły powstać, ponieważ póki nie pojawili się w Italii Grecy i Etruskowie, ludy italskie nie znały pisma. Późniejsze in-

* Japygia (dziś Terra d'Otranto) - część Kalabrii (przyp. tłum.).

Ludy i języki Italii 49

skrypcje wszakże oraz języki występujące w czasach rzymskich dowodzą, że większość dawniejszych mieszkańców Półwyspu Italskiego mówiła dialektami z indoeuropejskiej rodziny językowej. Plemiona osiedlone w środkowym Apeninie używały dialektów osko-umbryjskich lub umbro-sabelskich: umbryjskiego na północy, sabelskiego ("italskiego") na terenach centralnych, a oskijskiego (języka Samnitów) na południu. Ludy te, które były zapewne potomkami społeczności kultury apenińskiej, zostały wzmocnione przez jakieś mówiące językiem indoeuropejskim grupy, które przybyły do Italii zza morza. Pokrewna tej rodzinie dialektów, choć zajmująca w niej miejsce odrębne, była łacina, którą posługiwały się społeczności osiedlone w Lacjum, na równinie ścielącej się na wschód i południe od Tybru. Używane w Italii dialekty indoeuropejskie wywodzą się prawdopodobnie ze wspólnej kolebki, być może z obszaru naddunajskiego. Ale jak dotarły one do Italii - lądem czy morzem? Jak widzieliśmy, język messapijski występujący w grupie południowej oraz język Wenetów osiedlonych na północy niemal na pewno przynieśli Ilirowie, którzy przeprowadzili się przez Adriatyk. Czy pojawienie się na Półwyspie Italskim języków indoeuropejskich wiązało się z przybyciem wielkiej masy ludzi, czy też rozpowszechniły się one w drodze powolnego przenikania obcych elementów? Jeżeli ma to związek z wielkimi ruchami ludności, to nasuwa się pytanie, czy poszczególne dialekty wyodrębniły się przed czy po przybyciu do Italii posługujących się nimi społeczności. Mimo żmudnych badań w dziedzinie filologii porównawczej na pytanie to i inne podobne kwestie brak jest zgodnych i przekonujących odpowiedzi. Jak widać, w odniesieniu do wczesnych dziejów Italii dysponujemy dwiema warstwami świadectw - językową i archeologiczną; trzecia warstwa obejmuje to wszystko, co o czasach prehistorycznych przekazali nam pisarze klasycy. Niestety, nie udało się spleść tych trzech wątków w przejrzystą i harmonijną całość, nie ustalono również bezspornych współzależności między rezultatami prac językoznawców i badań archeologów. Mimo wszystko jednak pewne teorie wydają się bardziej uzasadnione od innych. Ostatnio panował powszechnie akceptowany pogląd, że z terenów na północ od Alp przybyły do Italii dwie fale ludów, które posługiwały się językami indoeuropejskimi. Pierwsza z tych grup, która stosowała

ciałopalenie, miała osiedlić się na zachód od linii biegnącej od Rimini do południowego krańca Rzymu, druga zaś, Sabelowie-Italikowie, którzy kulturowali rytuał grzebalny, na wschód od wspomnianej linii. Pierwszą częścią tej hipotezy zajmiemy się za chwilę, drugą wszakże wypada nam, jak się zdaje, odrzucić: owe rzekome hordy Italików, stosujących praktykę grzebalną, nie pozostawiły żadnego śladu na szlaku swej wędrówki przez północną Italię. Dialekty italskie mogły z powodzeniem przeniknąć do społeczności apenińskich epoki brązu, które zachowały zwyczaj inhumacji, albo z zachodnich,

4 - 17zecie Rzymu i. I

50

albo ze wschodnich terenów Itali. Co więcej, rozpowszechnienie nowego języka bynajmniej nie wymagało masowej imigracji najeźdźców; mogła bowiem przybyć na te tereny stosunkowo niewielka liczba ludzi mówiących językiem indoeuropejskim, który stopniowo przenikał do społeczności tu- bylczych. Proces ten mógł ułatwić praktykowany w czasach historycznych zwyczaj ludów italskich, zwany "świętą wiosną" (yer sacrum), który, odkąd wzrosła liczebność poszczególnych plemion, nakazywał odsyłanie ludzi uro- dzonych w pewnym określonym czasie, po osiągnięciu wieku dorosłego, do innych osiedli, co przyczyniało się do rozpowszechniania zwyczajów i języka w całej środkowej Italii.

Co się tyczy społeczności osiedlonych na zachód od linii Rimini-Rzym, to znaczy terramarikolanów, willanowiańczyków i Latynów, to hipoteza o ich pochodzeniu z północy nadal ma wielu zwolenników, utrzymuje się także opinia, że posługiwali się oni językiem indoeuropejskim (nie ulega to żadnej kwestii w przypadku Latynów). Bardziej wątpliwy natomiast wydaje się pogląd, że kultura pól popielnicowych dostała się do Etrurii nie drogą lądową, lecz morzem ze wschodu. Inni badacze z kolei utrzymują, że willanowiańczycy byli autochtonami i że ich kultura wykształciła się lokalnie, na podłożu kultury apenińskiej, która przyswoiła sobie pewne elementy obce (pola popielnicowe), przeniesione do Italii prawdopodobnie zarówno ląd- dem, jak i morzem, jednakże przez grupy ludzi tak niewielkie, że nie wywo- łało to głębszych przemian etnicznych na tym obszarze. Profesor M. Pallotino, rzecznik tego drugiego poglądu, twierdzi również, że dialekty indoeuropejskie dotarły do Italii kolejnymi falami przez Adriatyk. Wśród mnóstwa tych możliwości nadal nie pozbawiona podstaw jest hipoteza, że willanowiańczycy przybyli do Etrurii z północy, przynosząc dialekt indoeu- ropejski i kulturę pól popielnicowych, choć grupy tych imigrantów mogły być niewielkie. Wynika z tego wniosek, że używanie terminu "willanowiań- ski" jest najmniej ryzykowne, gdy stosujemy go na oznaczenie kultury

po-
wszechnej, nie zawężonej w sposób bezpodstawnie sztywny do jednolitej grupy językowej i typu fizycznego ludzi,

Trudności z ustaleniem pochodzenia willanowiańczyków nie są wcale mniejsze od tych, które nasuwa zrozumienie przyczyn przebiegającego nie-
jednakowo na różnych obszarach procesu zanikania tego ludu. Na północy,
jak zobaczymy, willanowiańczycy zostali stopniowo wchłonięci przez Etru-
sków, Celtów i Rzymian, w Toskanii kultura willanowiańska przekształciła się w cywilizację etruską, a język willanowiańczyków ustąpił miejsca języ-
kowi etruskiemu; w Lacjum i Rzymie przetrwali oni jako Latynowie.

Wiemy już przeto, że w początkowej fazie epoki żelaza Italię zamieszki-
wał konglomerat przeróżnych ludów o poziomie kultury, który nie rokował im większych szans na odegranie przodującej roli wśród narodów świata. Materialna cywilizacja tej ludności, pomijając nieliczne wyjątkowe tereny,

Ludy i języki Italii 51

znajdowała się na szczeblu nie wyższym od cywilizacji społeczności rolni-
czych o wysokim stopniu samowystarczalności: nie znały one pisma, a choć ich rzemiosło stało na niezłym poziomie, to wyroby artystyczne, wprawdzie interesujące, były stosunkowo prymitywne. Organizacja społeczna tych grup była niejednolita: podczas gdy wioskom willanowiańskim brakowało już niewiele do miana i rangi miast, plemiona górskie w Italii środkowej stanowiły wspólnoty znacznie bardziej luźne. Późniejsze procesy społeczne, gdy zaczną się one wyłaniać z mroku prehistorii, prześledzimy na dalszych kartach tej książki, ale, ogólnie biorąc, prawie nic nie wskazywało na przy-
szłą potęgę Półwyspu Italskiego. Nawet wieszczkowie etruscy nie zdołaliby przewidzieć, że z początkiem III stulecia cały ten kraj zostanie zjednoczony w ramach konfederacji pod przewodnictwem Rzymu i stanie się mocarstwem światowym. Jeszcze bardziej fantastyczna wydałaby się przepowiednia, że dwa lub trzy wieki później Italia rzymska zawiadnie światem zachodnim - od Hiszpanii po Eufkrat i od Brytanii po Saharę.

Rozdział III

GRECY I ETRUSKOWIE W ARCHAICZNEJ ITALII

1. GRECY

Z początkiem I tysiąclecia p.n.e. społeczności italskie położyły już wprawdzie fundamenty pod osiadły i uregulowany tryb życia, ale ich cywilizacja ustępowała znacznie starodawnym centrům kultury na Bliskim Wschodzie. Następne fazy rozwoju cywilizacji Italii stanowiły efekt zacieśniających się kontaktów z ludami ze wschodniej części basenu śródziemnomorskiego.

Grecy z okresu klasycznego nie byli bynajmniej pierwszymi żeglarzami, którzy zapuścili sil na zachodnie wody Morza Śródziemnego.

Wyprzedzili ich kupcy mykeńscy, którzy odwiedzali Sycylię i Italię południową, a być może nawet założyli stałą placówkę handlową w Tarencie. Jakieś mgliste wspomnienia o tych przedsiębiorczych żeglarzach znalazły zapewne odbicie w greckiej legendzie, wedle której w południowej Italii osiedlili się rozbitkowie z nieszczęśliwej wyprawy na Sycylię pod wodzą króla kretańskiego Minosa. Jednakże upadek cywilizacji mykeńskiej w XII wieku spowodował zerwanie tego ogniwa: jeśli pominąć bardzo wiotkie więzy z obszarem wokół Tarentu, kupcy ze świata egejskiego przez kilka następnych stuleci nie interesowali się Italią. Już w tym okresie Fenicjanie zakończyli eksplorację zachodniej strefy Morza Śródziemnego, zakładając kolonie w północnej Afryce, na Sycylii i w Hiszpanii, a nie można nawet wykluczyć, że w celach handlowych odwiedzali także wybrzeże Toskanii. W VI stuleciu p.n.e. handel fenicki z Italią dostał się bez reszty w ręce kolonistów fenickich w Kartaginie, którzy utrzymywali przyjazne stosunki z ludnością Toskanii. Rzecz wszakże znamienita, że Fenicjanie nie pozostawili w Italii niemal żadnych śladów po swych podróżach i nie wywarli bezpośredniego i trwałego wpływu na jej wczesną cywilizację, a jedyną ich zasługą było pośrednictwo w przekazaniu jej mieszkańcom wspaniałego daru - alfabetu.'

Znacznie bliższe i owocniejsze kontakty nawiązały społeczności italskie ze społecznościami helleńskimi, czyli (jak później nazwali je Rzymianie) greckimi, które po inwazjach ludów indoeuropejskich ukształtowały się na obszarze egejskim. Odkryte w wielu miejscach na wybrzeżach Apulii, Kam

Grecy 53

panii i Toskanii fragmenty "geometrycznej" ceramiki greckiej (z dekoracją linearną) wskazują, że wkrótce po 800 roku p.n.e. żeglarze egejscy nawiązali ponownie stosunki z Italią. W drugiej połowie VIII oraz w ciągu VII i VI stulecia Grecy założyli jeden łańcuch osiedli na Sycylii, a drugi na południowych i zachodnich wybrzeżach Italii, od Tarentu po Zatokę Neapolitańską.

Z owych gęsto rozsianych baz kupcy greccy przywozili do środkowej i północnej Italii swe charakterystyczne towary, wyroby z brązu i tak zwana ceramikę protokoryncką, oraz rozmaite obiekty ceramiki attyckiej i korynckiej. Jeden strumień tych towarów płynął z Tarentu wzdłuż wybrzeża Adriatyku, docierając na północy do Adrii (w pobliżu ujścia Padu), a w głąbi lądu do pogórza apenińskiego. Drugi brał początek w Kumbrii, najstarszej osadzie greckiej na Półwyspie Italskim, i zmierzał do Lacjum i Toskanii, rozlewając się jak wody wezbranej rzeki po całej Toskanii.

Jednym z takich kupców greckich był niejaki Demaratos, wybitny obywatel Koryntu, który po przejęciu władzy nad jego rodzinnym miastem przez tyrana (około 655 roku p.n.e.) wyemigrował do Etrurii, zabierając w drogę robotników, garncarzy i malarzy. Demaratos osiadł w Tarkwiniach, gdzie pojął za żonę pewną Etruskę ze znakomitego rodu. Syn ich przeniósł się ponoć do Rzymu, gdzie został królem i przeszedł do historii jako Tarkwiniusz Stary.

Opowieść o Demaratosie ma wszelkie znamiona prawdy: stanowi przekonujący dowód ożywionych stosunków handlowych między Grecją a

Etruria, w pełni potwierdzonych przez znaleziska archeologiczne.³ Tak więc w latach 750-500 p.n.e. Italia stała się jednym z głównych rynków zbytu dla eksportu greckiego.

Wpływ kolonistów greckich sięgał jednak znacznie głębiej i nie ograniczał się tylko do sfery wymiany handlowej. Osadnicy greccy wprowadzili w Italii hodowlę winorośli i oliwek - roślin, które do tego czasu spotykało się tam tylko w stanie dzikim - rozpoczynając w ten sposób proces przeobrażania tego kraju w "ogród Europy". Przyswoiwszy sobie od Fenicjan alfabetyczny system pisma, Grecy przystosowali go do wymogów języków indoeuropejskich, czyniąc dar z tego udoskonalonego pisma ludom italskim, które wszystkie - wprost lub pośrednio - wzięły kształty swych liter z Kume lub jakiejś innej kolonii greckiej.⁴ Wyroby z brązu i ceramika, które Grecy w znacznych ilościach sprowadzali do Italii, rzeźby i budowle, którymi ozdabiali swe miasta, stały się dla tubylców wzorcami artystycznymi i znalazły tu i ówdzie wcale zręcznych naśladowców. Grecy udzielili także Italii pierwszych lekcji w dziedzinie racjonalnej sztuki wojennej, ucząc ich fortyfikowania miast murami z ciosanych kamieni oraz rozstrzygania bitew silnym, e uderzeniem chronionych zbrojami włóczników.⁵ Mimo wszystko jednak Grecy osiągnęli w Italii znacznie mniej, niż mogliby zyskać, gdyby walory swej wysoko rozwiniętej kultury wykorzystali do systematycznej penetracji Półwyspu. Wskutek kłótności, która była ich

54

3. Świątynia Zgody w Agrigentum (Akragas) na Sycylii, VI w. p.n.e.

wrodzonym grzechem, zaprzepaścili swe szanse, nie tylko bowiem greckie miasta prowadziły między sobą nieustanne wojny, ale w każdym z nich wrzały konflikty wewnętrzne. W tej sytuacji rzadko udawało im się rozszerzyć wpływy greckie poza granice pierwotnych siedlisk, a z początku ich instytucje miejskie nie znalazły wielu naśladowców wśród społeczności italskich. Pierwszy rozdział historii politycznej Italii napisali nie Grecy, lecz Etruskowie.

2. KIM BYLI ETRUSKOWIE?'

Etruskami nazwali Rzymianie swych sąsiadów zamieszkujących obszar, który dziś nosi miano Toskanii. Grecy, już za czasów epickiego poety Hezjoda, nazywali ich Tyrsenami lub Tyrrenami. Jednakże pochodzenie wspólniejszej cywilizacji, która się rozwijała w Etrurii mniej więcej od 700 roku p.n.e., stanowi jedną z najbardziej spornych kwestii najdawniejszych dziejów Italii. Wprawdzie Etruskowie zawdzięczali Grekom bardzo dużo, jednak wiele instytucji etruskich nie ma rodowodu greckiego. Czy więc

byli to
italscy autochtoni, czy imigranci, tak jak Grecy? Trwającą od wieków

Kim byli Etruskowie? 55

dyskusję na ten temat zainaugurował historyk grecki Herodot, przytaczając opowieść, że Etruskowie wywodzili się od Lidyjczyków z zachodniej Azji Mniejszej i że z powodu klęski głodu połowa ich populacji wyruszyła (w nieznanym czasie) na poszukiwanie nowych terenów osadniczych.* Pisarze rzymscy dali wiarę tej historii, przyjęli ją także Etruskowie. Jednakże inny autor grecki, Dionizjusz z Halikarnasu, wskazał na wiele różnic występujących w jego czasach między językami i instytucjami etruskimi i lidyjskimi, i wysunął tezę o autochtonicznym pochodzeniu Etrusków.⁷ W późniejszych czasach rozgorzała zażarta batalia między orędownikami poglądu o autochtoni! a zwolennikami teorii imigracji tego ludu.

Swe dwa koronne argumenty rzecznicy hipotezy o autochtonicznym pochodzeniu Etrusków wywodzą z usytuowania miast oraz ewolucji cmentarzysk i wyposażenia grobów etruskich. Większość miast etruskich powstała na miejscu lub bardzo blisko dawnych osiedli willanowiańskich. Proces ten najwyraźniej widoczny jest w Wejach, na północ od Rzymu. Badacze podkreślają, że w kolejno następujących po sobie fazach ewolucyjnych typy grobów na znanych nam cmentarzach etruskich zmieniały się w sposób naturalny, a niezakłócony postęp obserwuje się także w stylu ich wyposażenia. I tak na przykład w Tarkwiniach, najstarszym przypuszczalnie mieście etruskim, willanowiański zwyczaj składania prochów zmarłych w urnach (w grobach a pozso) występuje najpierw jednocześnie z pochówkiem zmarłych w grobach fosowych (a fossd), później zostaje stopniowo wypierany (około 750-700 r. p.n.e.), a wyposażenie grobów staje się coraz bogatsze. W kolejnej fazie grzebanie zmarłych przechodzi w praktykę normalną, pojawiają się grobowce wykute w skale, wysoki poziom osiąga malarstwo, rzeźba i ceramika, spotyka się coraz więcej importowanych przedmiotów greckich i orientalnych. Wedle tego poglądu cywilizacja etruska nie spowodowała zerwania ciągłości rozwoju kulturowego.⁸

Na owe argumenty ci, którzy uwierzyli Herodotowi, replikują, że budowanie miast w miejscach, gdzie wcześniej znajdowały się osady, stanowi dowód umiejętności i zdolności administracyjnych odmiennego charakteru od tych, którymi odznaczyli się willanowiańczycy. Co więcej, jakkolwiek w nekropolach etruskich nie znajdujemy dowodów gwałtownego zerwania z dawnymi praktykami, to jednak stwierdzamy zmianę sposobu chowania zmarłych, co dla ludów prymitywnych miało ogromne znaczenie i nie mogło im przyjść im łatwo. Jeżeli zaś ta imigracja była stopniowa i trwała przez dłuższy czas (a tylko niewielu współczesnych uważa, że

hordy Etrusków spadły na wybrzeże etruskie jak chmara szarańczy) to

56

ewolucja zwyczajów pogrzebowych musiała przebiegać także stopniowo. Nawet jeśli pominąć uderzające podobieństwo między niektórymi grobowcami w Etrurii i Azji Mniejszej, pozostaje faktem bezspornym, że cywilizacja etruska jako całość ma charakter bardziej orientalny od cywilizacji italskiej: zamiłowanie Etrusków do zbytku, wystawnych biesiad, muzyki i tańca, gier sportowych, biżuterii i żywych kolorów oraz wiele ich praktyk religijnych, a zwłaszcza sztuka wróżenia z wątroby zwierząt ofiarnych - wszystko to ma swoje odpowiedniki na Wschodzie. Ponadto ważką rolę w rozstrzygnięciu tej kwestii odgrywa język etruski. Panuje powszechna zgoda, że nie należy on do rodziny języków indoeuropejskich. Na tej podstawie "autochtoniści" dowodzą, że jest to jeden z bardzo wczesnych języków pre-italskich. Na wyspie Lemnos zachowała się stela nagrobna pewnego wojownika opatrzona inskrypcją w języku, który wykazuje pokrewieństwo zarówno z etruskim, jak i niektórymi językami Azji Mniejszej, w dodatku zaś historyk Tukidydes podaje, że przed Grekami wyspę tę zamieszkiwali Tyrenowie. Stanowi to bardzo kuszący argument za uznaniem wyspy Lemnos za jeden z etapów w migracji etruskiej ze Wschodu.⁹

Mimo podejmowanych przez antropologów i biologów prób przyjsia historykom z pomocą ani badania czaszek i kości, ani analizy grup krwi nie przyczyniły się do rozstrzygnięcia problemu etruskiego. Ostatnio jednak ciężar zainteresowania przeniósł się z tego niemożliwego do rozwiązania problemu na bezsporny fakt, że cywilizacja etruska w takiej postaci, jaką ją

4. Świątynia Hery w Paestum, pół. VI w. p.n.e.

57

znamy, ukształtowała się na ziemi italskiej. Z tej racji coraz rzadziej rozpatruje się problem z punktu widzenia pochodzenia cywilizacji etruskiej, kładąc główny nacisk na sam proces jej rozwoju: jakie elementy italskie i jakie elementy obce złożyły się na to, aby mogła powstać kultura etruska?¹⁰ Nie przypisuje się już decydującego znaczenia temu, czy Etruskowie w zaraniu swych dziejów stanowili wyraźnie określoną i wyodrębnioną społeczność, lecz za sprawę najważniejszą uważa się analizę ich cech, fizycznych, językowych i kulturowych, każda z nich bowiem może mieć różną genezę. Te wielorakie elementy stopiły się w jednym tyglu, w tak zwanej fazie orientalizującej na początku VII stulecia, ale mimo wszystko rzuca się w oczy

fakt,
że ludność Etrurii w swej podstawowej masie była potomkami
willanowian-
czyków i że to właśnie ona przyswajała sobie nowe obrzędy pogrzebowe
i
nowe wzorce organizacji społecznej, a jednocześnie sprowadzała coraz
wię-
cej towarów greckich i orientalnych, które z biegiem czasu znajdowały
coraz liczniejsze naśladowstwa w wykonaniu miejscowych artystów.
Jeżeli
jednak pamiętamy o opowieści Herodota, to nadal interesuje nas odpo-
wiedź na pytanie, czy wszystko to było efektem eksplozji uzdolnień
tubylców
pod wpływem orientalnych wzorców kulturowych, zaszczerpionych przez
kupców i zapewne także przez osiedlonych w Italii artystów
wschodnich,
czy też przemiana ta była tak głęboka i raptowna, że uzasadnia tezę o
inwazji cudzoziemców.

Jeżeli z powstania miast i kultury w Etrurii w okresie tak
zadziwiająco
krótkim - a trzeba podkreślić, że nie zdarzyło się to na żadnym innym
terenie willanowiańskim w Italii - wyciągamy wniosek, że doszło tam
do
imigracji stosunkowo nielicznej grupy ludzi, ale niewątpliwie o
wyjątko-
wych zdolnościach administracyjnych i umiejętności organizowania
wiel-
kich mas robotników, to przebieg tego procesu możemy wyobrazić sobie
wedle następującego schematu (wyobrazić, ponieważ materiał dowodowy
jest tak kontrowersyjny, że pozwala jedynie na hipotetyczne
odtworzenie
poszczególnych stadiów rozwoju): w okresie chaosu i ruchów
migracyjnych
ludów we wschodniej części basenu śródziemnomorskiego, do których
doszło w efekcie upadku państwa hetyckiego i mykeńskiego, wiele
plemion
wyruszyło z Azji Mniejszej w kierunku zachodnim. Niektóre z tych
"ludów
morza" w XII wieku usiłowały dokonać inwazji Egiptu, ale
hieroglificzna
inskrypcja z czasów panowania Ramzesa III informuje, że zostały one
odparte; być może jakaś część emigrantów wylądowała na Lemnos, a inna
dotarła do wybrzeży Etrurii. Były to gromady wojowników, z niewielką
liczbą kobiet, posługujące się własnym językiem i doświadczone w
sztuce wojennej a także w zarządzaniu i organizacji ośrodków
miejskich. Liczebność tych grup była zapewne niewielka i przybywały
one w ciągu długiego czasu. W Etrurii spotykały się z ludnością
willanowiańską, która mieszkała w wioskach, posługiwała się językiem
indoeuropejskim i praktykowała

58

obrzędek ciałopalenia. Imigranci narzucali tubylcom swą władzę jako
klasa zwycięskich arystokratów i wzięli za żony kobiety z rodzin
willanowiańskich. Język i obrzędy pogrzebowe przybyszów zaczęły
stopniowo zdoby-
wać przewagę, przekonali oni ujarzmionych willanowiańczyków o
koniecz-
ności karczowania lasów, osuszania pól i budowy miast, a co więcej,
dzięki
eksploatacji miejscowych bogactw naturalnych rozwinęli handel
zamorski,
sprowadzając ze Wschodu wiele luksusowych towarów. W rezultacie tych
procesów na początku VII stulecia spotykamy się z ludem etruskim,
który

powstał na ziemi italskiej. Należy wszakże pamiętać, że nie wszyscy badacze zaakceptują prawidłowość rodowodu, który tu naszkicowaliśmy.

3. CYWILIZACJA ETRUSKA

Ośrodkiem cywilizacji etruskiej był obszar, którego północna granica biegła rzeką Arno, wschodnia i południowa opierały się o Tyber, a zachodnia o Morze Śródziemne. W teren ten wcinały się niższe łańcuchy Apeninów. Północna część Etrurii obejmowała urodzajne doliny aluwialne, równiny oraz faliste wzgórza piaskowcowe i wapienne, gdzie powstały takie miasta, jak Ciusium, Cortona, Perugia i Faesulae.* Zalety tych okolic przyciągały ludzi nieprzerwanie aż do dnia dzisiejszego. Etruria południowa natomiast, gdzie spotyka się osiedla najwcześniejsze, stanowi region wulkaniczny, pełen wyrzeźbionych w skale tufowej stromych wzgórz i płaskowyżów, oddzielonych głębokimi dolinami i wąwozami. W tym regionie ośrodki miejskie, jak Tarquinii, Vulci, Caere i Veii, powstawały na wzniesieniach usytuowanych u zbiegu rzek lub strumieni, rozrzucone w terenie o krajobrazie dzikim, który do dziś zachował coś ze swego pierwotnego charakteru. Znaczną część tego obszaru porastały lasy i dzikie chaszczki (macchia). Willanowiańczycy jako pierwsi zapoczątkowali penetrację tego nieogórnego terenu i zdołali pozyskać sporo ziemi dla rolnictwa, ale do znacznie bardziej intensywnego zasiedlenia tego regionu doszło dopiero w okresie "etruskim" dzięki umiejętnościom technicznym, które ujawniły się w pracach irygacyjnych, osuszaniu gleby, leśnictwie i budowie dróg. Mimo wszystko jednak osadnicy musieli wybierać na siedziby skrawki ziemi rzadko oddzielone od siebie naturalnymi barierami, które utrudniały łączność. W konsekwencji rzeźba terenu, podobnie jak w Grecji, doprowadziła do powstawania miast-państw, z których każde miało swoisty charakter, co utrudniało formowanie się większych jednostek politycznych. Podstawę egzystencji ludności stanowiło rolnictwo, wspomaganie myślistwem i rybołówstwem, jednakże Etruskowie szybko przystąpili do eksploatacji złóż

* Dziś: Chiusi, Cortona, Perugia i Fiesole (przyp. tłum.).

Cywilizacja etruska 59

60 Rozdział I. Grecy i Etruskowie w archaicznej Italii

metali, zwłaszcza rud miedzi i żelaza. Tak więc przyroda obdarzyła tam ludzi bogatymi zasobami minerałów, dając im kamień do budowy miast oraz surowce na eksport, za które sprowadzano towary luksusowe,

a jednocześnie urodzajna gleba umożliwiała wyżywienie znacznej liczby ludności. Niemniej jednak powstanie wysoko rozwiniętej cywilizacji wymagało od człowieka zarówno umiejętności organizowania pracy zbiorowej, jak i wiedzy technicznej.

Etruskowie zakładali swe miasta zgodnie z sakralnym obrządkiem ustanowionym w księgach rytualnych (*libri rituales*), a każde miasto musiało być opasane świętą granicą (*pomerium*), która miała chronić jego mieszkańców przed niewidzialnymi niebezpieczeństwami grożącymi im z zewnątrz. Niewykluczone, że przepisy regulujące rzut poziomy i orientację świątyni doprowadziły już w najdawniejszych czasach do pewnej symetrii w usytuowaniu budowli publicznych, jednakże falisty teren często wykluczał stosowanie systemu szachownicy w wytyczaniu ulic, czego najlepszym przykładem jest kolonia etruska założona w 500 roku p.n.e. w Marzabotto w okolicy Bolonii. Późniejszy rzymski model rozplanowania obozów wojskowych i kolonii w szachownicę mógł wprawdzie powstać pod wpływem etruskim, ale różnił się od urbanizacyjnych rozwiązań Etrusków tym, że nie opierał się na krzyżowaniu się dwóch osi (*cardo* i *decumanus*), lecz stanowił układ występujących na przemian szerokich i wąskich czworoboków (jakie spotyka się w wielu miastach greckich na zachodzie począwszy od ok. 500 roku p.n.c.). Wydaje się, że za najlepszą gwarancję bezpieczeństwa większości miast etruskich uważano naturalne położenie, jednakże od około 400 roku p.n.e., gdy na południowym widokreśgu kraju coraz groźniej rysowała się potęga Rzymu, zaczęto opasywać je murami z ciosanego kamienia. W przeciwieństwie do greckich świątyni etruskie miały kształt bardziej zbliżony do kwadratu i szerokie frontony. Przednią część budowli zdobił portyk kolumnowy, w tylnej zaś mieściły się trzy sanktuaria (*cellae*) poświęcone trzem bóstwom, a niekiedy jedna celła z dwoma bocznymi skrzydłami (*nlao*). Z kamienia budowano tylko fundamenty, główna konstrukcja budowli była drewniana, pokryta polichromowaną terakotą. Małe domy *1171CS7k~1I17C*, z reguły prostokątne, budowano z suszonych na słońcu cegieł, wzmocnionych drewnianymi belkami, na podbudowie z kamieni, często z otoczków; większe domostwa miały piętra, dachy bywały płaskie lub dwuspadowe. Dom (*domus*) zamożnej arystokracji można zrekonstruować na podstawie wnurcz kamiennych grobowców, które wyposażano na wzór pomieszczeń mieszkalnych i które dają wyobrażenie o ich eleganckim i zbyt kownym wyglądzie. Stanowią one pierwowzór domu z atrium (wewnętrznym dziedzińcem), który upowszechnili i udoskonalili późniejsi Rzymianie.

Cmentarze podlegały, jak widzieliśmy, nieustannej ewolucji; najpierw

Cywilizacja etruska 61

6. Archaiczna stela nagrobna etruskiego wojownika uzbrojonego w podwójny topór

były to prymitywne szyby i fosy, w końcu zaś rozpowszechniły się wykute w skale grobowce rodzinne, ze sklepieniami dachami i ścianami zdobionymi freskami. Grobowce te budowano szeregowo, tworząc coś w rodzaju ulic, tak że cmentarze słusznie nazywano "miastami umarłych" (*nekropoleis*), jak najlepiej świadczą o tym niezwykle cmentarzyska w Caere. Zmarłych przeważnie grzebano, ale w niektórych okolicach, zwłaszcza w Etrurii północnej i wewnętrznej, praktykowano również palenie zwłok. Szczególnie wystawne grobowce, często budowane w kształcie domów, wyposażone były w kosztowne sprzęty, które świadczą o zamiłowaniu do zbytku i o smaku artystycznym etruskich arystokratów. Znaleziona w tych grobach ceramika to po części miejscowe wyroby z czarnej, polerowanej gliny (*bucchero*), większość

62 Rozdział III. Grecy i Etruskowie w archaicznej Italii

jednak stanowią piękne wazy greckie, umieszczone tam w wielkich ilościach, wykonane w rozmaitych stylach począwszy od "geometrycznego" po attycki. Przedmioty z brązu i złota są przeważnie dziełem miejscowych rzemieślników, ale odznaczają się doskonałym

wykonaniem. Wśród złożonych w grobach darów znajdowały się puzderka z przyborami toaletowymi oraz lustra z rytowanymi ornamentami, które wyraźnie zdradzały wpływy greckie. Filigranowe ozdoby ze złota w mniejszym stopniu naśladowały wzory cudzoziemskie, ale biegłością rzemiosła dorównywały najpiękniejszemu wyrobom greckim. Eksport biżuterii i wyrobów metalowych prowadzono na dużą skalę, towary etruskie docierały nawet do krajów celtyckich. Dwa arcydzieła sztuki etruskiej to "Wilk Kapitoliński" z Rzymu i "Chimera" z Arezzo. Jakkolwiek rzeźba w kamieniu, którą można było uprawiać tylko w tych okolicach, gdzie znajdowało się odpowiednie tworzywo, nie dorównywała wielkim dziełom Greków, to Etruskowie osiągnęli mistrzostwo w rzeźbie w terakocie, którą malowano jaskrawymi kolorami i którą bardzo często wykładano ściany świątyni; z terakoty wykonywano nawet posągi naturalnej wielkości, jak statua Apollina z Wejów. Mieniające się kolorami malowidła ścienne w grobowcach, zwłaszcza w Tarkwiniach, tchną prawdziwą radością życia, ale spotyka się także posępne postacie ze świata zmarłych. Większość tych dekoracji rzuca żywe światło na życie codzienne Etrusków, artyści przedstawiali bowiem biesiady, tancerzy i muzykantów, wyścigi konne, zapasy, myśliwych na łowach i rybaków. Sztuka etruska we wszystkich dziedzinach czerpała inspirację ze źródeł greckich i orientalnych, ale wytworzyła swój własny, swoisty styl.

Etruskowie wierzyli, że religia została im objawiona w zamierzchłej przeszłości przez natchnionych proroków. Owe przykazania, które ustanawiały reguły obrzędów religijnych, Etruska disciplina, były zawarte w licznych księgach rytualnych. Libri fulgurales interpretowały takie zjawiska, jak pioruny i błyskawice, które wedle wierzeń etruskich mogły stanowić dobrą lub złą wróżbę w życiu codziennym człowieka, a libri haruspices uczyły zawodowych wieszczków, hauruspików, sztuki wrózenia z wnętrzości zwierząt ofiarnych. W okresie późniejszym Rzymianie często zwracali się do etruskich hauruspików o interpretację zjawisk, które były dla nich niezrozumiałe. Księgi święte zajmowały się także rytuałem zakładania miast, poświęcaniem świątyni, kwestiami związanymi z wojną i pokojem, tak więc całe życie publiczne i prywatne było podporządkowane regułom zawartym w księgach rytualnych. Znamy imiona wielu bóstw etruskich, ale funkcje ich pozostają dla nas przeważnie tajemnicą. Wkrótce zasymilowały się one z bogami z panteonu greckiego. Jak się wydaje, religia etruska była od początku posępna i okrutna, ale być może stała się tak odrażająca dopiero w swych późniejszych fazach, odbiegając uderzająco od charakteru kultów greckiego i rzymskiego. Ten przykry charakter wierzeń etruskich znalazł

64 Rozdział III. Grecy i Etruskowie w archaicznej Italii

wyraz w niektórych malowidłach sepulkralnych, przedstawiających męczarnie zadawane zmarłym przez demony z tamtego świata. Dla prześlągania owych monstrów-bóstw Etruskowie składali ofiary z ludzi. Najbardziej rozpowszechnioną formą było skazywanie przeznaczonych na śmierć ludzi na walkę, w której jeden z nich musiał zginać, co stało się pierwowzorem igrzysk gladiatorów w Rzymie.

Społeczna i polityczna organizacja etruskich miast-państw była sztywna i arystokratyczna. W czasach najdawniejszych rządy sprawowali królowie (lucurreones), których otaczano przepysznym ceremoniałem. Król nosił purpurową togę i koronę ze złota, w ręce dzierżył berło, zasiadał na tronie z kości

słoniowej towarzyszyła mu eskorta sług dworskich, którzy nieśli topór w pęku

różeg (fascēs), obrazowe symbole uprawnień króla do karania śmiercią lub

chłostą." Królowie etruscy, którzy przez jakiś czas rezydowali w Rzymie,

pozostawili w legacie późniejszym urzędnikom republikańskim wiele

owych zewnętrznych oznak władzy. W VI i V stuleciu doszło do buntów przeciwko

monarchom i w końcu władzę przejęła arystokracja. Wydaje się jednak, że zanim doszło do tego przewrotu, niektórzy królowie starali się wzmocnić władzę, która wymykała im się z rąk: przeprowadzali reformy instytucji miejskich, aby przeciwstawić arystokratom militarnie silną warstwę średnią. Próbę taką podjęto w etruskim Rzymie, dokonując reorganizacji wojska. Po upadku monarchii pojawili się na scenie wojskowi awanturnicy, którzy próbowali siłą przejąć rzady, jednakże szybko musieli zrezygnować z ambicji wybicia się ponad resztę nobileów i odtąd władza w miastach znajdowała się w rękach miejscowych arystokratów. Władzę tę sprawowali oni za pośrednictwem urzędników, zazwyczaj zmieniających się co roku, nie umiemy wszakże ściśle określić takich funkcji, jak zilath lub maru czy purthne.

Miasta były autonomicznymi państwami, ale wchodziły w skład Związku Dwunastu Państw i miały swe związkowe sanktuarium w Fanum Voltumnae w pobliżu Wolsynii (Woltumna był najwyższym bogiem etruskim), gdzie władze zrzeszonych miast spotykały się dla wspólnego odprawiania obrzędów i igrzysk. Trudno powiedzieć, czy obyczaj ten odegrał rolę wistego spoiwa owego Związku, czy też więzy federalne były raczej luźne, w każdym jednak razie obudził on w miastach poczucie plemiennej wspólnoty, co w pewnych okresach znajdowało wyraz w skoordynowanych działaniach Związku. Mimo wszystko jednak partykularne interesy często brały górę nad dobrem federacji i ów brak prawdziwej jedności w działaniu, która mogła być zapewnić konfederacja miast o odpowiednio sprężystej organizacji, stał się główną przyczyną ich klęski, gdy znalazły się w konflikcie z Rzymem.

Obraz struktury społecznej, jaki możemy odtworzyć na podstawie dostępnych źródeł, obejmuje potężną, bogatą klasę arystokracji oraz wielką

65

66 Rozdział III. Grecy i Etruskowie w archaicznej Italii

rzęsę klientów, ludzi zależnych i niewolników. Przedział między tymi dwiema warstwami mogło w niewielkim stopniu zmniejszyć wprowadzenie w Etrurii w VI wieku formacji militarnej, wzorowanej na greckiej, a mianowicie szyku bojowego (falangi) ciężkozbrojnych wojowników (hoplitów), którzy szli do walki w zwartych szeregach. Społeczność obywateli składała się z rodów, czyli klanów, ród stanowił podstawową jednostkę społeczną, i poczucie więzów krwi było bardzo silne, a zarówno ojciec jak i matka zajmowali w rodzinie pozycję bardzo wysoką. O sytuacji niewolnych chłopów i niewolników, którzy uprawiali ziemię dla swoich panów, wiemy niewiele, natomiast o wyrafinowanej kulturze i życiu prywatnym arystokratów mamy pewne wyobrażenie na podstawie obfitych znalezisk archeologicznych.

4. EKSPANSJA ETRUSKA

Kultura, a w stopniu bardziej ograniczonym także i dominacja polityczna Etrusków przekroczyły wkrótce granice Etrurii właściwej. Część Etrusków przeszła na południe, za Tyber, i wkroczywszy do Lacjum zajęła Rzym i inne ośrodki. Liczne grupy zapuściły się dalej, docierając lądem lub morzem do Kampanii, gdzie osiedliły się w takich miastach, jak Kapua (około 650 roku p.n.e.), Nola, Pompeje i inne. Infiltracja Etrusków w sfery wpływów greckich doprowadziła do konfliktu, zwłaszcza z powodu sprzeczności interesów obu tych ludów na morzu, gdyż przenikanie Greków do zachodniej części Morza Śródziemnego hamowało ekspansję etruską w tym regionie. Jak widzieliśmy, miasta greckie w Italii południowej stały się ważnymi rynkami, karni zbytu etruskich metali, rozwinął się również na tym terenie handel w kierunku greckim. W tym etapie w dziejach tego regionu zapoczątkowali Fokejczycy z Azji Mniejszej, zakładając około 600 roku p.n.e. kolonię w Massilii (dzisiejszej Marsylii). Stanowiło to wyzwanie dla Kartagińczyków, którzy przegrali bitwę morską, opisaną przez Tukidydesa, próbując przeszkodzić Fokejczykom w założeniu bazy na tym obszarze. Zwycięstwo przyniosło Fokejczykom hegemonię na morzu, co nie odpowiadało ani Etruskom, ani pokonanym Kartagińczykom. Kiedy Fokejczycy usadowili się bliżej wybrzeży etruskich, zakładając osiedle w Alalii na Korsyce (około 560 roku p.n.e.), Etruskowie sprzymierzyli się z Kartagińczykami i około 535 roku p.n.e. pokonali Fokejczyków w bitwie morskiej na wodach przybrzeżnych Alalii. Dzięki odniesionemu zwycięstwu Etruskowie zajęli Korsycę, a Kartagińczycy - Sardynię.¹²

Zachęceni zapewne tymi sukcesami Etruskowie w 524 roku p.n.e. zaatakowali dotychczas niezależną grecką kolonię Kume, ale dzięki energii tyrana kumejskiego Arystodemososa zostali odparci. Wkrótce wpływy etrus-

67

68 Rozdział III. Grecy i Etruskowie w archaicznej Italii

skie w Lacjum osłabły, a kiedy z Rzymu wygnano Tarkwiniusza, inne miasta łatyńskie postanowiły odzyskać wolność i zwróciły się o pomoc do Kume. Raz jeszcze Arystodemos okrył się chwałą, pomagając Latynom rozgromić Etrusków pod Arycją (około 506 roku), dzięki czemu Latynowie wbili klin między Etrurię a Kampanię. Kilka lat później, w roku 474, Kume bądż z obawy przed atakiem Etrusków, bądż z jakichś innych powodów, zdecydowawszy się podjąć przeciwko nim akcję zbrojną, zwróciło się o pomoc do Hierona z Syrakuz, który niedawno rozgromił Kartagińczyków pod Himera, udaremniając im próbę zawładnięcia wschodnią Sycylią. W bitwie morskiej na wodach przybrzeżnych Kume sprzymierzeńcy złamali hegemonię morską Etrusków: Grecy odzyskali swobodę żeglugi w Adriatyku, a miasta etruskie w Kampanii utraciły zarówno morską, jak i lądową łączność z Etrurią właściwą.¹³ Jednak ani zwycięzcy, ani

pokonani nie cieszyli się długo niepodległością w Kampanii, ponieważ ple-
miona sabelskie zaczęły schodzić z gór i już przed 420 rokiem upadła
zarówno etruska Kapua, jak i grecka kolonia Kume.

W obliczu coraz większego zagrożenia na południu Etruskowie zaczęli
posuwać się na północ i przeprawiwszy się przez Apeniny wkroczyli do
doliny Padu (około 500 roku p.n.e.), gdzie przez ponad sto lat
utrzymywali
swą dominującą pozycję. Główną kolonię założyli obok starej osady
willa-
nowiańskiej w Bolonii i nazwali ją Felsina. Niebawem stała się ona
zamoż-
nym ośrodkiem miejskim, zamieszkanym przez właścicieli gospodarstw
wiejskich, rzemieślników i kupców, którzy sprowadzali znaczne ilości
waz
greckich. Transportowano je prosto ze Spiny, portu położonego w
północ-
nej części wybrzeża adriatyckiego, dokąd przywożono większość towarów
greckich i gdzie Etruskowie uzyskali silną pozycję. Trzecim ważnym
ośro-
dkiem założonym przez Etrusków było miasto na terenie dzisiejszego
Marza-
botto, około 27 kilometrów na południe od Felsiny, dominujące nad
dolina
biegnącą przez Apeniny na południe. Było to miasto nowo założone
(około
500 r. p.n.e.) i od tego czasu nigdy nie przebudowywane: dzięki temu
sta-
nowi najlepsze świadectwo zarówno wyglądu, jak i rozplanowania ulic w
miastach etruskich z okresu schyłkowego. Wydaje się, że osadnictwo
etru-
skie ograniczało się tylko do tych trzech miast, pogląd bowiem, że
objęło
również nizinę północną po Alpy, nie znajduje potwierdzenia w
świadect-
wach archeologicznych, a tradycja o założeniu tam na wzór Etrurii (i
ponoć
także Kampanii) Związku Dwunastu Miast również ma nader wątpliwe pod-
stawy. Towary etruskie bez wątpienia docierały na obszary na północ
od
Padu, ale jest nieprawdopodobne, aby Etruskowie masowo osiedlali się
na
tych terenach. '

Wkrótce jednak na scenie etruskiej pojawili się konkurenci handlowi:
ple-
miona celtyckie kusiła myśl o przeprowieniu się przez Alpy i zajęciu
północ-
nej niziny italskiej. Działania takie zaczęły się, być może, w V
wieku, ale

69

70

stały się groźne dopiero po mniej więcej 400 roku p.n.e., gdy
najeźdźcy
ruszyli z impetem lawiny. Śmiertelne uderzenia spadły na Marzabotto i Fel-
sinę, którą zdobyto około 350 roku p.n.e. Na stelach nagrobnych
widzimy
jeźdźców felsińskich w walce z nagimi Galami. Tak więc Etruskowie
utracili
panowanie nad niziną północną, która stała się odtąd - jak nazwali ją
Rzymianie - Galia Cisalpejską (Przedalpejską). Nawet Rzym nie uniknął

najazdu Galów.

Mimo tych porażek na północy i południu Etruskowie u szczytu swej potęgi władali najbogatszymi rejonami kraju, sprawując rządy nad terytorium znacznie większym niż jakiekolwiek miasto greckie lub tubylcza wspólnota typu kantonalnego.* Jednocześnie zdobyli oni hegemonię na morzu zarówno na wschód, jak i na zachód od Półwyspu Italskiego, a w konsekwencji mogli dyktować Grekom warunki dopuszczania ich do Italii.¹⁴ Panowanie Etrusków nad wodami zachodnimi zostało upamiętnione w nazwach "Marę Etruscum" lub "Tyrrenum" (Grecy bowiem nazywali ich Tyrrenami), które przetrwały przez cały okres starożytności. Stosunkowo szeroki zasięg geograficzny podbojów Etrusków spowodował, że ich wpływ polityczny był głębszy i trwalszy niż Greków. Początki urbanizacji Italii zawdzięcza w znacznie większym stopniu Etruskom niż Grekom. Etruskowie nie tylko zakładali własne miasta na podbitych obszarach, ale ujarzmionym społecznościom udzielali pierwszych lekcji sztuki budownictwa miejskiego. W Lacjum i Kampanii, a nawet w górzystej Umbrii, na stokach Apeninów, Etruskowie dali impuls do migracji ludności ze wsi do miast. Inną trwałą pozostałością dominacji etruskiej w Italii było rozpowсюżenie alfabetu etruskiego, który przyjął się w Umbrii oraz (z pewnymi ważnymi modyfikacjami) w Lacjum; przyswoiła go sobie także, przedkładając nad grecki prototyp, mówiąca po oskijsku ludność południowego Apeninu.

Ale chociaż Etruskowie podbili Italię, to nie zdołali utrzymać jej w ryzach; stali się postrachem podbitej ludności, a nie zdołali jej ani zjednać, ani zasymilować.¹⁵ Co więcej, wśród nich samych doszło do rozłamu. Mimo

rygorystycznej organizacji rządząca arystokracja miejska nie potrafiła przeszkodzić zbrojnym buntom zależnych chłopów i rzemieślników, a po pewnym czasie wiele miast zerwało łączące je przyjazne stosunki. W istocie więc podboje etruskie w Italii nie były efektem skoordynowanych kampanii wojennych, lecz rezultatem dorywczych akcji poszczególnych miast lub zbrojnych band dowodzonych przez awanturnicze jednostki, i nigdy nie zorganizowano sprężystej obrony zdobytych terytoriów. Do przyczyn

* Idąc za terminologią autorów na dalszych kartach tej książki będziemy używać użytego terminu "kanton" na oznaczenie autonomicznych jednostek terytorialnych, przeważnie wchodzących w skład związków plemiennych (przyp. tłum.).

71

bości Etrusków należy dodać postępujący sybarytyzm rządzącej elity, która nie potrafiła się oprzeć destrukcyjnemu wpływowi bogactwa. Ale pomijając ową przyczynę - a przejawione opisy życia moralnego Etrusków, którymi raczyli nas pisarze greccy i łacińscy, trzeba przyjmować z przymrużeniem oka -wystarczające wyjaśnienie szybkiego fiaska imperializmu etruskiego znajdujemy w niedostatku mądrości politycznej.

Po 500 roku p.n.e. polityczne losy Italii wymknęły się z rąk Etrusków, a jednocześnie ubożenie kraju i dekadencja twórczości artystycznej zapowiadały bliski upadek niezwyklej kultury etruskiej. Odtąd Etruskowie będą rzadko zajmować naszą uwagę, ponieważ ośrodek władzy politycznej i kultury przeniósł się za Tyber - do Lacjum i Rzymu.

CZEŚĆ II

Rozdział IV PODOBÓJ ITALII PRZEZ RZYMIAN

1. GEOGRAFIA LACJUM

Lacjum, kolebka Rzymian, obejmowała początkowo nizinę nadmorską od ujścia Tybru po przylądek Circeo oraz sąsiadujące z nią wzgórza. Na południu tereny nadające się na osadnictwo były ograniczone przez Bagna Pomptyjskie i Mons Lepinus, odnogę Apeninu wybiegającą w kierunku wybrzeża morskiego. Na ich północnej i zachodniej granicy głębokie doliny dolnego Tybru i jego dopływu, rzeki Anio - dzisiejsza Kampania Rzymska - tworzyły dość szeroki pas otwartego terenu. Środek tego regionu zajmowały wzgórza pochodzenia wulkanicznego, z których najwyższe, Mons Albanus, liczy niewiele ponad 800 metrów n.p.m.¹

Nizina Lacjum uformowana była z grubej warstwy aluwialnej gliny, pokrytej cienką powłoką lawy z wulkanów albańskich. Owa zewnętrzna skorupa, bogata w substancje sprzyjające wegetacji roślin, o kruchej strukturze, obfitująca w źródła wody, sławna była ze swej urodzajności. Jednakże warstwa zbitej gliny nie przepuszczała wody do podglebia, tak że nisko położone tereny często zmieniały się w grzęzawiska.² W zaraniu historii rzymskiej rolnicy, chcąc zbierać plony na nizinach latyńskich, musieli systematycznie stosować odwadnianie tych terenów; dopiero zakrojone w naszych czasach na szeroką skalę prace rekultywacyjne umożliwiły wprowadzenie tam intensywnej gospodarki rolnej. Tymczasem w ciągu wielu stuleci, dzielących starożytność od czasów dzisiejszych, w pobliżu wybrzeża morskiego formowały się cuchnące, niezdrowe bagniska.

Latyńskie pogórze, mimo intensywnego trzebień lasów, pozostało do dziś krajem o pięknej szacie leśnej. W najdawniejszej historii rzymskiej tereny te słynęły z zagajników wysokopiennych buków. Na tych pełnych powabów wzgórzach skupiło się najwięcej osad archaicznego Lacjum. Zachowane siedliska zbudowane są najczęściej na niskich, lecz stromych wzgórzach, rozsianych na nizinie.

Od wschodniej części Italii Lacjum odcięte było niemal nieprzerwanym pasmem gór. Jedyna dogodna droga na drugą stronę łańcucha Apeninu prowadziła doliną rzeki Anio i nad Lacus Fucinus (Lago di Celano),

wzdłuż

Najdawniejsze dzieje Lacjum 77

północnej granicy terytorium latyńskiego. Ładową łączność z Zatoką Neapolitańską utrudniały Mons Lepinus i Bagna Pomptyjskie. Zarazem jednak dwie nisko położone przełęcze między Mons Albanus a pogórzem apenińskim tworzyły naturalne drogi komunikacyjne do dolin rzek Trerus i Liris, zapewniając łatwy dostęp z Lacjum do Kampanii. Od Etrurii oddzielał Lacjum dość trudny do pokonania Tyber. Choć nie jest to najdłuższa rzeka w Italii, niesie największą masę wody i nawet przy jej najniższym poziomie w miesiącach letnich, z wyjątkiem kilku łatwych do obrony miejsc, przeprawa na drugi brzeg Tybru wymaga mostu lub łodzi. Po tej stronie właśnie biegła najważniejsza granica Lacjum: o ile Wzgórze Albańskie tworzyły serce tego kraju, o tyle naturalne miejsce na siedzibę jego politycznej stolicy leżało na linii Tybru.

2. NAJDAWNIEJSZE DZIEJE LACJUM

Mieszkańcy starożytnego Lacjum nie zachowali żadnych wspomnień o imigracji swych przodków do tego kraju. Pisarze rzymscy, daremnie próbując pogodzić miejscowe tradycje z nie popartymi żadnymi dowodami domysłami historyków greckich, uczynili z Latynów zlepek Aborygenów, Ligarów i Sykulów. W świetle dzisiejszych badań okazują się oni jednym z najmłodszych ludów italskich. Mimo że nieustająca aktywność wulkanów w epoce chalkolitu i brązu zniechęcała człowieka do osiedlania się na tym obszarze, nie były to tereny w owych czasach zupełnie bezludne, jak pierwotnie sądzono. Niemniej jednak rzadko spotykane znaleziska obiektów "apenińskich" pozwalają się domyślać, że ludność była tam nieliczna, i nie dostarczają dowodów na istnienie ognia łączącego ją z epoką żelaza, kiedy doszło do raptownego wzrostu zaludnienia, który zdaje się przemawiać za napływem osadników z innych obszarów. Na terenach sięgających od Rzymu po Tarracinę na południu powstała wtedy kultura zwana kulturą Lacjum (cultura laziale), która wykazuje znaczne podobieństwa do kultury willanowiańskiej w Etrurii.³ Ludzie tej kultury mieszkali w chatkach, które możemy sobie odtworzyć na podstawie ich miniaturowych replik glinianych, używanych przez niektóre tamtejsze grupy jako urny na prochy zmarłych zamiast dwustożkowych popielnic stosowanych na północy. Odnaleziono je w Rzymie i w osiedlach położonych na obszarze Wzgórz Albańskich, przy czym znaleziska archeologiczne nie potwierdzają dawniejszego poglądu, że przybysze zaczęli najpierw osiedlać się na terenach wyżynnych. Oprócz tubylczej ludności "apenińskiej" do owych napływowych grup dołączyli się przedstawiciele społeczności z kręgu kultury grobów fosowych, którzy przybyli tam zapewne z południowej Italii.⁴ Przemieszanie tych kultur zbiega się z początkiem epoki żelaza w Lacjum, który datuje się na

78 Rozdział IV. Lacjum i Rzym

około 800 roku p.n.e.; z biegiem czasu owe pierwotne odmiany kulturowe zespoliły się w jednolitą, wspólną cywilizację. Mniej więcej po 150 latach sytuacja na tym obszarze zaczęła się zmieniać, ponieważ w tym czasie Etruskowie poczuli rozciągać swą władzę na Kampanię.

Po jakimś czasie Lacjum stało się krajem samowystarczalnych pasterzy i rolników, zamieszkałych w wioskach (vici), które ze względów bezpieczeństwa sytuowano na wzgórzach i - jak można sądzić - otaczano drewnianymi ostrokołami. Z zachowanych wykazów sporządzonych przez starożytnych pisarzy wynika, że liczba najdawniejszych wiosek wynosiła początkowo około pięćdziesięciu, jednakże prisci Latini ("pra-Latynowie") zamieszkiwali ich trzydzieści.⁵ Ale chociaż owe małe jednostki terytorialne (populi) były tak liczne, to fakt, że posługiwały się tym samym językiem, dawał im poczucie pewnej wspólnoty, które byłoby bez wątpienia silniejsze, gdyby choć część tych grup zachowała tradycję pochodzenia ze wspólnego pnia plemiennego. Fundamentem ich organizacji był zapewne podział na rody

(gentes), ale już wkrótce podstawowymi komórkami społecznymi stały się familiae, to jest gospodarstwa domowe,* w których niemal absolutną władzę sprawował pater familias, czyli najstarszy mężczyzna w rodzinie. Oprócz vici istniały pagi; w pewnych przypadkach mogły to być jedynie większe obszary, na których mieszkańcy poszczególnych vici uprawiali pasterstwo i rolnictwo, zdarzało się jednak, że pagus stanowił wspólna własność mieszkańców kilku vici, które łączyły się w jednostkę terytorialną - kanton. vici zrzeszały się niekiedy w związki kultowe, z których najbardziej znane powstały dla oddawania wspólnej czci Jowiszowi - Jupiter Latiaris - w sanktuarium na Mons Albanus, Dianie nad Lacus Nemoensis (jezioro Nemi), oraz Venus (pierwotnie bogini ogrodów) w Lavinium. Wprawdzie te zrzeszenia religijne stanowiły pewne zaczątki jedności politycznej, ale z utworzeniem rzeczywistej federacji politycznej Latynowie zwlekali bardzo długo. Dzięki swemu położeniu w niewielkiej odległości od sanktuarium Jowisza religijny prymat wśród gmin latyńskich miała wioska Alba Longa (w pobliżu Castel Gandolfo, po zachodniej stronie Jeziora Albańskiego), jednakże nigdy nie odgrywała ona roli politycznej stolicy Lacjum.

Około 650 roku p.n.e. przybycie Etrusków zapoczątkowało nowy okres w historii Lacjum: cały ten obszar dostał się pod wpływ etruskie, ale kultura etruska nie zapuściła tam głęboko korzeni, ponieważ powszechnie używanym w Lacjum językiem pozostała łacina. Etruskowie popierali rozwój rolnictwa (wyżłobione w skale kanały melioracyjne w dolinie Tybru oraz na

* Znaczenie terminu familia w źródłach rzymskich jest różne. Oznacza on zespół osób i rzeczy wchodzących w skład jednego domu (domu.s), a częściej związek osób wolnych znajdujących się pod władzą jednej osoby. W prawie klasycznym termin familia został ograniczony do osób podlegających władzy głowy rodziny (przyp. tłum.).

Najdawniejsze dzieje Lacjum 79

południowych zboczach Gór Albańskich zostały wykonane techniką stosowaną w Etrurii południowej). Rozwijali oni także rodzimą wytwórczość rzemieślniczą i handel, sprzyjali synokrizmowi,* wciągając kraj w orbitę szerszego świata. Ponieważ jednak na Lacjum oddziaływały także wpływy Greków z południa, nie zawsze łatwo jest określić, czy pewne idee i innowacje greckie dostały się do Lacjum wprost od Greków, czy za pośrednictwem Etrusków: czy na przykład alfabet otrzymali Latynowie za sprawą Etrusków, czy bezpośrednio od Greków z południa? Nie mniejszą trudność sprawia historia polityczna: gdzie i kiedy występowanie charakterystycznych cech cywilizacji etruskiej oznaczało faktyczne panowanie Etrusków? Nie ulega wątpliwości, że przez całe VI stulecie Rzym znajdował się w rękach władców etruskich i że w ciągu tego okresu to zbiorowisko wiosek przeistoczyło się w zwarte miasto, z jedną z najbardziej imponujących świątyń w Italii, która wieńczyła Wzgórze Kapitońskie. Wprawdzie brak dowodów na to, że Etruskowie rządzą także w innych miastach latyńskich, ale nie można nie doceniać ich wpływów ani kwestionować dominacji etruskiej nad całym tym obszarem. Praeneste (dzisiejsza Palestrina) miało - jak można sądzić - rodowód latyński (i Babiński?), wkrótce jednak stało się miastem o charakterze na wskroś etruskim. Dwa słynne grobowce, Bernardini i Barberini, zawierały olśniewające bogactwo przedmiotów ze złota i brązu, które przypominają wyposażenie podobnych grobowców w etruskim Caere z około 650 roku p.n.e. W jednym z nich znajdowała się złota fibula z wczesnołacińskim napisem ("wykonał mnie Manios dla Numasiosa"), co jednak nic wyklucza faktu, że mogły to być grobowce nobilów etruskich i że Praeneste spełniało kluczową rolę w dążeniu Etrusków do uzyskania supremacji nad Lacjum: miasto to panowało nad drogą do doliny rzeki Liris. Co wiocej, do czasów rzymskich kwitło w Praeneste znakomite rzemiosło brązownicze. Wydałc sil, że nazwy Tusculum, Velitrae i Tarracina wskazują na związki tych miast z Etruskami, ale bezpośrednie dowody istnienia tych powiązań są bardzo

skape. Niemniej najstarszy traktat między Rzymem a Kartaginą z 509 roku p.n.e. świadczy, że etruscy władcy Rzymu sprawowali także pewną władzę nad miastami nadmorskimi, jak Ardea, Antium, Circeii, Tarracina, a może i Lavinium. Wspaniałym darem Etrurii dla Rzymu, a prawdopodobnie także dla całego Lacjum, była świątynia - forma architektoniczna dotychczas nie spotykana na tym terenie. Dekoracje z kolorowej terakoty, które zdobiły świątynie w Satricum, Velitrae i Lanuvium, w gruncie rzeczy nie różnią się od terakot spotykanych w Etrurii, jakkolwiek wykazują pewne podobieństwa także do dekoracji stosowanych w Kampanii. Jest bowiem faktem nie

* Łączenie się gmin w jeden organizm polityczny (przyp. tłum.).

Rozdział IV. Lacjum i Rzym

zaprzeczalnym, że na znacznym obszarze Italii środkowej rozwijała się wspólna kultura, łącząca elementy etruskie i greckie, z których te drugie bądź zostały przetworzone przez Etrusków, bądź przejęte bezpośrednio od Greków z południa. Istnienie tej właśnie drogi przekazu potwierdziło niedawne odkrycie: w 1959 roku w latyńskim mieście Lavinium (Practica di Mare), mniej więcej 25 kilometrów na południe od Rzymu, odkopano trzynaście szeregowo ustawionych archaicznych ołtarzy z litego kamienia. Na jednym z nich znajdowała się tabliczka z brązu z inskrypcją w archaicznej łacinie, która głosiła, że ołtarz ten był dedykowany Kastorowi i Polluksowi. Podczas gdy dawniej przeważał pogląd, że kult Dioskurów (Kastora i Polluksa) dotarł do Rzymu z Etrurii, obecnie można uznać za prawdopodobne, iż pochodził on z południa. W sumie jednak przez całe VII i VI stulecie Lacjum było ściśle związane z Etrurią. Około 500 roku p.n.e. pięćdziesiąt, a może i więcej pierwotnych organizmów politycznych w drodze procesu łączenia zostało zredukowanych do dziesięciu lub dwunastu, z których Praeneste, Tibur i Tusculum przez długi okres nie ustępowały znaczeniem Rzymowi. Mimo wszystko jednak Etruskowie panowali w Lacjum krótko i na niewielkim terytorium, a ich wpływ na kulturę Lacjum miał charakter przejściowy. Historia Lacjum nie stanowi rozdziału dziejów Etrurii, lecz zapisała się w annałach najznamienitszego miasta tego obszaru - Rzymu.

3. RZYM. POŁOŻENIU MIASTA

Rzym leżał na pograniczu Lacjum i Etrurii, w odległości około 14 kilometrów od ujścia Tybru. W tym miejscu wskutek działalności wulkanów ciminiańskich i albańskich spiętrzył się pierścień wzgórz o wysokości od 600 do 900 metrów n.p.m., a około 300 metrów nad otaczającą je równiną. Zachodni łuk tego pierścienia, na prawym brzegu Tybru, składał się z dwóch nie połączonych pasm wzgórz, Ianiculum i Vaticanum. Łuk wschodni, na lewym brzegu rzeki, stanowiło nieprzerwane spiętrzenie terenu, którego cztery odgałęzienia wcinają się w dolinę Tybru; były to: Quirinalis, Viminalis, Esquilinus i Caelius.* Wewnątrz tego pierścienia wznosiły się trzy wzgórza: Kapitol, Palatyn i Awentyn, które panowały nad Tybrem.** Z owych trzech wzgórz wewnętrznych Kapitol, który zajmował powierzchnię najmniejszą, nie miał połączenia z pozostałymi wzniesieniami. Palatyn był oddzielony od swego południowego sąsiada, Awentynu, i położonego na północ Kwirynału głębokimi dolinami, na północnym wschodzie natomiast łączył się z Eskwilinem podłużnym garbem, zwanym Velia (Welin). W

* Kwirynał, Wiminal, Eskwilin i Caelius (przyp. tłum.).

** Mons Capitolinus, Mons Palatinus i Mons Aventinus (przyp. tłum.).

tym wieńcu wulkanicznych spiętrzeń Tyber wyłobiał sobie nowe koryto. Omijając Kwirynał ostrym łukiem w lewo rzeka pozostawiała na wschodnim brzegu płaski teren o dosyć dużej powierzchni, późniejszy Campus Martius, a następnie zatoczywszy łuk w prawo płynęła u podnóża trzech wzgórz wewnętrznych, przedzielona w ich pobliżu wysepką, która ułatwiała przeprawę brodem lub mostem. Dzięki takiej konfiguracji terenu położenie Rzymu było nadzwyczaj korzystne. Miasto zbudowano na rozległej równinie latyńskiej, terenie bardzo urodzajnym, który przy właściwej kultywacji mógł zapewnić wyżywienie znacznej liczbie mieszkańców. Położenie na wzgórzach chroniło Rzym przed niebezpieczeństwem powodzi, które były plagą doliny Tybru. Tyber zapewniał Rzymowi połączenie z morzem i stanowił potencjalny szlak handlu zagranicznego. Ponadto miasto panowało nad miejscem najłatwiejszej przeprawy przez rzekę w jej dolnym biegu i dzięki temu zajmowało kluczową pozycję na szlaku komunikacyjnym wzdłuż zachodniego wybrzeża Italii. Dzięki tym dwóm walorom - łatwości przeprawy przez rzekę i jej zaletom komunikacyjnym - Rzym miał położenie nie mniej korzystne od tego, jakim przyroda obdarowała Paryż i Londyn. Co więcej, leżał w samym sercu Italii, w jednakowej odległości od obu jej krańców.

4. POCZĄTKI RZYMU WEDLE TRADYCJI

Początki Rzymu stały się tematem nie kończących się spekulacji już wtedy, kiedy jeszcze nic nie wróżyło mu wielkiej przyszłości, a o jego założeniu skomponowano niezliczone legendy.⁸ Punktem wyjścia tradycji lokalnej stała się postać "założyciela" Rzymu, Romulusa, któremu nadano imię od nazwy miasta. Dla owej mitycznej postaci utkano bogatą tkaninę baśni ludowych, przyodziewając ją w ową szatę, aby nadać jej cechy ludzkie, a zarazem heroiczne. Romulusowi przydano brata bliźniaka, Remusa,⁹ i połączono go więzami krwi z Marssem, bogiem opiekuńczym Rzymu. Z czasem legenda obrosła w nowy wątek: Romulus, niechciane dziecko z nieprawego łoża, został wtrącony do Tybru, ale dobry los ocalił go dla Rzymu, zmuszając rzekę do wyrzucenia dziecka na brzeg, gdzie wykarmiła je wilczyca,¹⁰ a następnie wychował pasterz Faustulus. Wszystko to działo się w pobliżu miejsca, gdzie później Romulus założył swe miasto. Z tej lokalnej legendy wystarczy przytoczyć jeszcze tylko to, że podczas gdy Remus bez powodzenia próbował skolonizować Awentyn, Romulus, doszedłszy do lat męskich, założył osadę na Wzgórzu Palatyńskim i chcąc dać żony swoim osadnikom rozkazał porwać kobiety z sąsiedniego osiedla sabińskiego na Kwirynale. Legenda o Romulusie w wersji latyńskiej zrodziła się nie później niż w IV stuleciu p.n.e., a fakt, że w

83

84 Rozdział IV. Lacjum i Rwm

296 roku ustawiono na Forum Romanum brązowy posąg wilczycy karmiącej dwoje bliźniąt, dowodzi, że w tym czasie główny wątek tej legendy był już w Rzymie bardzo popularny." Z tradycją rzymską konkurowało mnóstwo opowieści mitycznych pochodzenia greckiego. Grecy, urodzeni baśniarze, obdarowywali mitycznymi założycielami wszystkie miasta, których początki nie były

opisane w wiarygodnych źródłach, a także niemało takich miast, których powstanie było historycznie udokumentowane. W swej fantazji nie ograniczali się do świata greckiego, ale zajęli się także miastami cudzoziemskimi, które z takich czy innych powodów wywoływały ich zainteresowanie. W V i IV stuleciu Rzym budził tak wielką ciekawość pisarzy greckich, że stał się tematem wielu greckich legend fundacyjnych.² W tych opowieściach mitycznych zdarza się często, że herosi greccy, którzy byli już założycielami niezliczonych miast, otrzymywali wezwanie do założenia jakiegoś miasta "barbarzyńskiego". Dość mglista postać, niejaki Euander, dowódca wojskowy z Arkadii, został powołany do tego szlachetnego zadania tylko dlatego, że nazwa "Palatyn" przypominała nazwę jego miasta rodzinnego, Pallantion. Grecy mitografowie nie zapomnieli naturalnie o Odyseuszu, ponieważ wedle greckiej tradycji Italia była sceną wielu jego przygód.³ Według jednej z tych baśniowych opowieści założycielem Rzymu był Romus, syn Odyseusza i Kirke (czarodziejki z Circaeum Promontorium), wedle innej - inny syn Odyseusza i Kirke zbudował sąsiadujące z Rzymem miasto Tusculum. Jednakże najbardziej płodnym wkładem Greków w mitologię początków Rzymu okazało się wprowadzenie w ową baśniową przeszłość wojownika trojańskiego, Eneasza." W legendach greckich Eneasza zajmował poczesne miejsce już od VI wieku, kiedy poeta sycylijski Stesichoros zajął się trasą wędrówki tego bohatera trojańskiego na zachód, podając, że dotarł on na Sycylię, a być może nawet znalazł się w samej Italii. W każdym razie pod koniec VI stulecia opowieść o Eneaszu była w Etrurii dobrze znana: z Wejów pochodzą statuetki wotywno (świadczące o kulcie) Eneasza, które przedstawiały go w chwili, gdy uciekając z Troi dźwiga na barkach swego ojca, Anchizesa, przy czym ta sama scena powtarza się na co najmniej siedemnastu odnalezionych wazach z lat 525-470 p.n.e.; prawie tyle samo znanych nam waz z obrazami Eneasza podczas walki. W V wieku pisarz grecki Hellanikos przypisał Eneaszu założenie Rzymu,⁴ jednakże przez jakieś dwa stulecia po obaleniu panowania etruskiego w Lacjum nie otaczano w Rzymie Eneasza zbyt wielką czcią, być może dlatego, że kojarzył się on mieszkańcom z Etruskami, którzy stali się wrogami Rzymu. Wkrótce po 300 roku historyk Timajos jeszcze bardziej zawikłał problem początków Rzymu, uznając rok 814 p.n.e. za datę założenia miasta; aby zsynchronizować początki Rzymu z założeniem Kartaginy, przyjął datę o 370 lat późniejszą od rzekomej daty

85

upadku Troi, którą uczoney Eratostenes w drugiej połowie III wieku określił na rok 1184. Grecy wyczerpali na tym swoją inwencję i pisarzom rzymskim pozostało zadanie splecenia wątków rodzimych i cudzoziemskich w jedną obowiązującą wersję. Grecka tradycja w swej podstawowej treści znana była królowi Epiru, Pyrrusowi, który wywodząc swój rodowód od Achillesa wytoczył wojnę potomkom Eneasza. Około 300 roku p.n.e, legenda o wylądowaniu Trojan w Lacjum weszła już na dobre do miejscowej tradycji, o czym świadczy choćby to, że w świątyni Wenus w Lavinium pokazywano Timajosowi pamiątki po przybyszach z Troi. Przed pierwszą wojną punicką legenda ta uchodziła w Rzymie za całkowicie wiarygodną: w 263 roku Rzymianie zawarli przymierze z sycylijskim miastem Segesta na warunkach uprzywilejowania z racji wspólnego pochodzenia mieszkańców obu miast od Trojan. U schyłku III wieku proces harmonizowania wątków greckich i rzymskich posunęli dalej ojcowie literatury rzymskiej: historyk Fabiusz Piktora oraz poeci Newiusz i Ennius. W zmodyfikowanej wersji starodawnej legendy Romulus zaćmił Eneasza jako założyciela Rzymu, a jednocześnie usunięto lukę w czasie, która dzie

12. Wilczyca kapitolńska. Braz, druga połowa V w. p.n.c.

86

liła obu tych herosów. Dokonano tego przez wprowadzenie w okres

między Eneaszem a Romulusem dynastii królów, którzy mieli panować w Alba Longa; czołową rolę w tym przekształceniu legendy odegrał Katon*. W skrócie rzecz miała się ponoć tak, że Eneasza, wylądowawszy w Lacjum, został serdecznie przyjęty przez króla Latinusa, którego córki Lavinie pojął za żonę. Po założeniu ku czci swej małżonki miasta Lavinium¹⁷ Eneasza rozstał się z życiem pozostawiając sukcesję po sobie swemu synowi Askaniuszowi (lub Julusowi), który założył Alba Longa. Po jego śmierci panowało tam dwunastu królów, z których ostatni, Numitor, był ojcem liii (albo Rei lub Sylwii), która wydała na świat Romulusa i Remusa. Doszedłszy do wieku męskiego założyli oni Rzym. Dynastia królów albańskich umożliwiła pogodzenie mitu o Romulusie i łacińskich początkach Rzymu z legendą o Eneaszu i założeniu miasta przez Greków. Głównym punktem spornym, który dzielił wczesnych pisarzy rzymskich, była kwestia datowania narodzin Rzymu. Podczas gdy Ennius przyjmował rok 900 p.n.e., to jest datę wcześniejszą niż uznawana przez Timajosa, Fabiusz przesunął założenie miasta na rok 748, a jeden z pierwszych historyków, Cyncjusz Alimentus, zaproponował rok 728 p.n.e.¹⁷ Mniej więcej w połowie II stulecia hipoteza Fabiusza znalazła aprobatę zarówno Katona, jak i Polibiusza, a sto lat później proponowany przez uczzonego Marka Warrona rok 753 stał się kanoniczną datą założenia Rzymu. W czasach Augusta ostateczny kształt tej wersji nadał Wergiliusz i Liwiusz. Głównym wkładem Wergiliusza do legendy fundacyjnej był epizod ze spotkania Eneasza z Dydoną.¹⁸

5. POCZĄTKI RZYMU: OD WIOSKI DO MIASTA

Punktem wyjścia wszelkich rozważań na temat początków Rzymu muszą być z natury rzeczy rezultaty prowadzonych tam prac archeologicznych.¹⁹ Podobnie jak inne obszary zagrożone aktywnością łacińskich i etruskich wulkanów, terytorium należące do Rzymu było słabo zaludnione aż do I tysiąclecia p.n.e. Z wyjątkiem nielicznych świadectw istnienia na Awentynie osady neolitycznej pierwsze ślady stałej obecności człowieka na tych terenach pochodzą z epoki chalkolitu, a na Forum Boarium (Targu Bydłęcym) znaleziono trochę ceramiki apenińskiej z epoki brązu, co zapewne wskazuje, że około 1500 roku na jednym z okolicznych wzgórz znajdowała się jakaś

* Legendy związane z założeniem Rzymu (tzw. legendy fundacyjne) oraz postaciami Eneasza i Romulusa, a także rolę Katona w ukształtowaniu ostatecznej wersji tej opowieści obszernie omawia M. Grant, *Mity rzymskie* (przekł. Z. Kubiaka), Warszawa 1978 (przyp.

Osada. Brak nam jednak bezspornych dowodów istnienia ogniwa łączącego owe epoki archaiczne z czasami późniejszymi. Ponowne pojawienie się człowieka na tym terenie przypada na początek epoki żelaza, kiedy małe wioski pasterzy i rolników, bytujących w icpiankach, zaczęły wyrastać na stokach Palatynu, Eskwi(inu,

yKwirynafu, a prawdopodobnie także Ccliusa. Ludzie ci chowali zmarłych na zboczach wzgórz

13. Oracz, figurka wotywna z brązu, pochodząca z Arretium, IV w. p.n.c.

88

i w okolicznych dolinach. Przeludnienie owych osiedli spowodowało, że na początku VII wieku część ich mieszkańców zesłała ze wzgórz na nizinę i na wiele lat przed końcem tego stulecia zbudowała sobie chaty na miejscu późniejszego Forum Romanum, osuszając i przystosowując ten teren do celów mieszkalnych. Jedną z tych wiosek, być może najstarszą, znajdowała

się na Wzgórzu Palatyńskim, wzniesieniu panującym nad Tybrem i łatwym do obrony, które było przy tym dosyć przestronne i dostępne od strony ładu. Na wzgórzu tym, pod zbudowanym tam po wiekach domem Liwii, znaleziono świadectwa obrządku kremacyjnego oraz fundamenty trzech chat wykute w skale lufowej. W czasach historycznych pokazywano tam chatę Romulusa (casa Romuli), co wskazuje, że późniejsi Rzymianie uważali

to miejsce za serce pierwotnego Rzymu. Na Eskwilinie natomiast występują

niemal wyłącznie groby fosowe, a na Wzgórzu Kwirynalskim z okresu naj-

wczesniejszego zachowały się grobowce szybowe (a pozzo) z popiołami zmarłych, które z biegiem czasu zastąpiła inhumacja w grobach fosowych.

Główne cmentarzysko znajdowało się na Forum u stóp Palatynu; stosowano tam zarówno grzebanie, jak i kremację zmarłych, przy czym w pierw-

szej fazie przeważało ciałopalenie. Można uznać za niemal pewne, że obrządek kremacji stosowała społeczność palatyńska, natomiast inhumację

praktykowali mieszkańcy innych wzgórz. Groby te powstały w okresie od VIII do początków VI stulecia. Na Kapitelu, mimo dominującej pozycji tego wzgórza, nie znaleziono żadnych śladów wczesnej obecności człowieka.

To strome, wąskie wzniesienie doskonale nadawało się na oppidum, czyli

schronienie w chwilach niebezpieczeństwa, i prawdopodobnie służyło do tych celów, a nie jako miejsce stałych siedzib ludzkich.

Ludność tych osad nie różniła się w sposób wyraźny od społeczności innych osiedli latyńskich z epoki żelaza. Mieszkańcy Palatynu prowadzili

egzystencję podobną do bytowania willanowiańczyków ze Wzgórz Albańskich, a znaleziska na Eskwilinie wykazują zbieżność z materiałem archeo-

logicznym z Tivoli i południowego Lacjum. Mimo pewnych różnic w wyrobach ceramicznych wszystkie te społeczności należały bez wątpienia do

tego samego kręgu kulturowego. Była to kultura na wskroś latyńska, jak-

kolwiek niektórzy uczeni wiążą obrządek grzebania zmarłych z obyczajami

Sabinów, których późniejsi Rzymianie uważali za rdzeń pierwotnej ludności

Lacjum. Niewykluczone przeto, że do pierwszych osadników na tym terenie

dołączyły się grupy z centralnych regionów apenińskich, które doliną rzeki

Anio mogły z łatwością dotrzeć na obszar dorzecza Tybru.

Z początku grupy zamieszkujące Palatyn, Eskwilin i Kwirynał

prowadziły egzystencję w zupełnej od siebie izolacji. Bagna na późniejszym Forum, przez które spływał do Tybru nadmiar wody ze wzgórz obrzeżnych, stanowiły naturalną barierę, utrudniającą połączenie się grup palatyńskiej i kwirynalskiej. Ogólny obraz procesu zrzeszania się osad można odtworzyć na

Początki Rzymu: od wioski do miasta 89

podstawie znalezisk archeologicznych i praktyk religijnych w późniejszych okresach. Materiał wykopaliskowy wskazuje na to, że w ciągu VII stulecia poszczególne osiedla zaczynają stopniowo nawiązywać wzajemne stosunki; ich produkty uzyskują poziom wyższy, po części dzięki rosnącym umiejętnościom miejscowych rzemieślników, a także dzięki ogólnemu wzrostowi zamożności (w grobie fosowym na Eskwilinie z około 650 roku p.n.e. znaleziono szczątki uzbrojenia i rydwanu). W okresie tym wzmagają się również wpływy cudzoziemskie, zwłaszcza od około 625 roku p.n.e., kiedy pojawia się czarna ceramika etruska bucchero i wyroby metalowe z Wejów i Caere, a także etruskie imitacje ceramiki protokorynckiej i korynckiej. Chociaż ludność nadal vegetuje w lepiankach, jej wymagania cywilizacyjne zaczynają wyraźnie wzrastać.

Podczas uroczystości Luperkaliów luperci* odbywali rytualny bieg wokół Palatynu, dokonując w ten sposób ceremonii oczyszczenia. Można wyciągnąć z tego wniosek, że na wzgórzu tym istniało izolowane osiedle. Tymczasem jednak inne obrzędy, które przetrwały do czasów historycznych, nosiły nazwę septimontium. Ale owe septetu montes to nie dobrze znane siedem wzgórz rzymskich, lecz pierwotne siedliska trzech grup, a mianowicie Palatyn (obejmujący Cermalus, Palatinum i Velia), Eskwilin (Oppius, Cispius i Fagutal) oraz Celius. Nasuwa to wniosek, że pierwszą fazę kształtowania się miasta Rzymu stanowiło zespolenie się owych społeczności, nawet jeśli septimontium oznaczało tylko stowarzyszenie się tych osad dla odbywania wspólnych praktyk religijnych.

Następnym etapem było połączenie tej większej wspólnoty palatyńskiej z grupą kwirynalską; to również znalazło wyraz w późniejszych obrzędach religijnych. Saliowie, tańczący kapłani-wojownicy, dzielili się na dwa mniejsze kolegia: Salii Palatini i Salii Collini (to jest kwirynalscy); również grono luperków składało się z dwóch grup, z których, jak można sądzić, jedna reprezentowała Palatyn, a druga Kwirynał. Owo "miasto bliźniacze" (urbs geminata, jak nazwał je Liwiusz, I 13) podzielone było na cztery okręgi, o czym świadczy procesja pontyfików i westalek, która obchodziła dwadzieścia siedem (a może dwadzieścia cztery) kapliczek, zwanych Argei, w czterech regionach miasta: na Palatynie, Celiusie, Eskwilinie i Kwirynale. Z pewnością w tym okresie owe cztery okręgi już się zespoliły, jednak procesja odwiedzała każdy z nich po kolei, co mogło być reliktem czasów, kiedy cztery osady stanowiły odrębne gminy. Jakkolwiek Kapitol (a także i Awentyn) zostały prawdopodobnie z tej organizacji wykluczone, to jednak obszar ten pokrywał się z grubsza z czterema miejskimi tribus, czyli dzielni

* Luperci, luperkowie, czyli kapłani, odbywając bieg rytualny, bili rzemieniami mężczyzn, aby dokonać ich rytualnego oczyszczenia, oraz kobiety, by uchronić je od niepłodności (przyp. tłum.).

90 Rozdział IV. Lacjum i Rzym

camy miasta z okresu republikańskiego i z tej racji cały zespół otrzymał nazwę "miasta czterech okręgów". Odpowiadał on również w przybliżeniu obszarowi ograniczonemu pomerium, to jest rytualną bruzdą, wyoraną przez zaprzężone do pług byka i jałówkę w celu wyznaczenia powierzchni miasta zgodnie z orzeczeniem augurów. W tym

okresie owa sakralna granica, właściwa zarówno dla obyczajów rzymskich, jak i etruskich, nie zawsze była obwarowana szansem obronnym. Brak również dowodów fortyfikowania osad w owych czasach: widocznie wystarczały strome zbocza wzgórz, umocnione być może ostrokołami, by mieszkańcy czuli się bezpieczni, możliwe jednak, że w poprzek wzgórz Oppius, Cispius i Quirinalis usypano wały ziemne. W tej fazie powstawania Rzymu można zauważyć zapowiedzi przeistoczenia się owej osady w miasto etruskie. W ostatnim dwudziestopięcioleciu VI wieku pojawia się w Rzymie nie tylko ceramika etruska, ale także etruskie innowacje: chaty, które z biegiem czasu zajęły miejsce cmentarzyska na Forum, zaczynają z wolna ustępować miejsca domom o dachach krytych dachówką. Materiały archeologiczne z tego okresu wykazują zadziwiająco zgodność z literacką tradycją rzymską, wedle której pierwszy król etruski, Tarkwiniusz Stary (Priscus), zawładnął tronem rzymskim w 616 roku p.n.e. Odtąd Rzym zaczął się stawać miastem etruskim (urbs), coraz mniej przypominając rozproszone po wzgórzach pagi i coraz wyraźniej dostając się w orbitę cywilizacji etruskiej. Ale zanim zajmiemy się najdawniejszymi dziejami rozkwitającego dopiero Rzymu, wypada nam poświęcić chwilę uwagi temu, co późniejsi Rzymianie zachowali w pamięci o swych pierwszych władcach. Zasługę utworzenia wielu rzymskich instytucji, między innymi także senatu, przypisywano mitycznej postaci Romulusa, ale szczegółowe omówienie tego tematu pozostawiamy do chwili, gdy wyłonią się one wyraźniej z mglistego świtu rzymskiej historii.²³ Uważano również, że Romulus dążył usilnie do powiększenia liczby obywateli Rzymu, starając się osiągnąć to dwoma sposobami: na Wzgórzu Kapitołińskim ustanowił azyl, gdzie wszyscy wyjęci spod prawa mogli znaleźć schronienie, a co więcej - mogli być przyjęci do rzymskiej społeczności. W legendzie tej widać refleks późniejszej hojności Rzymu w przyznawaniu obywatelstwa tego miasta. Druga legenda to opis porwania Sabinok: Romulus urządził w Rzymie wspaniałe uroczystości ku czci boga Konsusa (opiekuna spichrzów i magazynów), składając do przybycia wielu Sabinów i innych sąsiadów. W czasie tego święta Rzymianie porwali kobiety Babińskie. W odwecie za to Tytus Tacjusz, władca miasta Kures (Cures), zaatakował Rzym i zdobył Kapitol wykorzystując zdradę westalki Tarpcy. Doszło do bitwy, ale pojmane Sabinki rzuciły się między szeregi walczących, zmuszając ich do zawarcia pokoju: w konsekwencji Rzymianie i Sabinowie stali się jedną społecznością, Romulus objął

91

rzeczy na Palatynie, a Tacjusz na Kapitolu. Po śmierci Tacjusza władzy nad całą wspólnotą sprawował jednoosobowo Komulus aż do chwili, gdy Mars zabrał go na rydwan do niebios. Opowieści te, rzecz prosta, nie mają żadnych podstaw historycznych, niemniej nasuwają wiele pytań. Wspólne rządy dwóch królów wprowadzono do legendy zapewne dla uzasadnienia podziału władzy w okresie republikańskim między dwóch najwyższych godnością członków magistratury, to jest konsulów. Ale co z Sabinami? Należy zdecydowanie odrzucić tradycję, że Sabinowie podbili Rzym i podporządkowali Rzymian, jednak o stopniowym przenikaniu elementów sabinських świadczy występowanie w słownictwie rzymskim pewnej liczby słów sabinських, a także włączenie przez Rzymian do kultu państwowego kilku bóstw czczonych wyłącznie przez Sabinów. Do bóstw tych należał tajemniczy Kwirynus (Quirinus), którego Rzymianie identyfikowali zarówno z Marsem, jak i z deifikowanym Romulem, a imię tego boga może mieć związek z Kwirynałem, a także z Kwirydami, jak czasem mienili siebie Rzymianie.²⁴ Przytaczano wiele argumentów

14. Chimera z Arezzo, pierwsza pół. IV w. p.n.e. Figura z brązu, może część grupy wotywniej, odkryta i odrestaurowana w epoce Odrodzenia

92 Rozdział fV. Lacjum i Rzym

za poglądem, że element Babiński w Rzymie stanowił resztki tych społeczności, które w zamierzchłych czasach zajęły Kwirynał i Eskwilin. Gdybyśmy przyjęli tę hipotezę, to legenda o Tacjuszu jest być może w ogólnym zarysie, choć nie w szczegółach, prawdziwa.²⁵ Zgodnie z tradycją następcą Romulusa, króla-wojownika, twórcy tak wielu wojskowych i politycznych instytucji rzymskich, był Numa Pompiliusz, król-kapłan, który zorganizował życie religijne społeczności, ustanawiając zasady obrzędów i powołując kapłanów (flamines, pontifices, Salii) oraz westalki-dziewice, a także dokonał reformy kalendarza, harmonizując rok słoneczny z księżycowym przez wprowadzenie podziału na dwanaście miesięcy zamiast dawnych dziesięciu. Zarówno imię Numa, jak i przypisywane mu pochodzenie sabińskie, z historycznego punktu widzenia są prawdopodobne,²⁶ jednakże byłoby ryzykowne wiązać z tradycyjnie przyjmowanym okresem jego panowania (około 700 roku p.n.e.) ustanowienie jakichś szczególnie ważnych instytucji: niektóre z rzekomych "reform" Numa mają rodowód bezspornie wcześniejszy (na przykład Saliowie posługiwali się bronią typu używanego już w epoce brązu), a jednocześnie wszystko przemawia za tym, że reformy kalendarza dokonali dopiero sto lat później Etruskowie. Bez tych historycznych ozdobników Numa staje się postacią bardzo mglistą, jednakże nie ma powodu, żeby rozplynął się bez śladu: mógł to być bowiem silny i szanowany przywódca, który wniósł niemały wkład w proces jednoczenia się społeczności rzymskiej.

Trzecim monarchą - wedle tradycji rządził on od 673 do 642 roku - był Tullus Hostyliusz (Tullus Hostilius), groźny wojownik, który po odparciu napaści mieszkańców Gór Albańskich miał ponoć zrównać z ziemią Alba Longa i przenieść jej ludność do Rzymu. Zarówno rdzennie łacińskie imię tego władcy, jak i zniszczenie przez niego Alba Longa można uznać za historycznie prawdopodobne: pochodząca z epoki żelaza osada w Alba, jak się zdaje, trochę starsza od Rzymu, powoli ustępowała ze sceny, jakkolwiek żadne świadectwo archeologiczne nie potwierdzało na razie jej gwałtownego kresu około 650 roku p.n.e. Imię dowódcy albańskiego, Metiusz Fufecjusz (Mettius Fufetius), również może być historyczne: został on wybrany najwyższym zwierzchnikiem Alba Longa po śmierci króla tego miasta, a w dodatku "Mettius" jest łacińskim odpowiednikiem oskijskiego urzędnika zwanego meddix. Najstarsza siedziba senatu rzymskiego nosiła nazwę Curia Hostilia, wzniesienie tej budowli przypisywano bowiem królowi

Hostyliu-
szowi; wprawdzie hipotezy tej nie można wykluczyć, ale równie dobrze
budowla ta mogła być dziełem rodu (gens) Hostyliuszów o sto lub
dwieście
lat późniejszym. Ponieważ jednak Hostyliusze godności konsularne i
wybit-
na pozycję osiągnęli dopiero w II stuleciu p.n.e., gdy Curia Hostiia
i postać
Tullusa już od dawna wchodziły do kanonicznej wersji dziejów okresu
kró-
lewskiego, wydaje się, że zarówno imię tego władcy, jak i
przypisywane mu

93

94

wzniesienie pierwszej siedziby senatu rzymskiego należą i°aczej do
historii niż legendy.

'Te same racje skłaniają do wniosku, że Ankus Marcjusz (Ancus
Marcius), następca Hostyliusza, był postacią historyczną: ród
Marcjuszów (March) doszedł do stanowisk konsularnych w 35'7 roku,
kiedy imię Ankusa iVlarcjusza od dawna już figurowało na liście
królów. Nawiasem mówiąc, Rzymian nie można podejrzewać o popełnienie
tak rażącego błędu. jakim hy`oby zaliczenie do pocztu królów
plebejusza (Marcjusze należeli do stanu plebejskiego). Wprawdzie
Ankus nie założył kolonii w Ostii, u ujścia Tybru, co przypisała mu
tradycja, ale rnożna uznać niemal za pewne, że zawiądnął salinami
położonymi na poł~sdrrie od tej rzeki. Etruskowie eksploatowali sól
na brzegu północnyr;~ garłowali nad przeprawą przez -hyber w
miejscowości Fideny (Eidena), położonej na północ od Ftzył~nu, ale
Rzymianie zapragnęli własnyclł źródeł zaopatrzenia w sól, by móc
prowadzić handel z plemionami osiadłymi na wzgórzach na wschód od
miasta. L~lar_ego też zajęli Ostię. Sól trzeba było transportować na
drugi brzeg Tybru i z tej racji tradycja uznająca Ankusa za
budowniczego pierwszego mostu na tej rzece wydaje się w pełni
uzasadniona. Co więcej, ów most, Pons Sublicius, skonstruowano
wyłącznie z drewna (Nubliccz znaczy "pal"). Wskazuje to na
starożytność tego mostu i ma prawdopodobnie jakiś związek z
pontyfikami (pontific~y~), nazwa ta bowiem oznacza "budowniczych
mostów" (poru i fire~s~). Przesac?ą jest natomiast p:-zypisywanie
Ankusowi zasługi wła~czenia do łtzymu wzghrza laniculurfł, choć nie
można wvlcluczyć, że założył on tam jakąś placówkę wojskową, dla
obecny szlaku solnego i nowo zbudowanego mostu. Dodać również trzeba,
ae za ;ego panot~~ania, które wedle trac?ycji dobiegło kresu w 61'7
roku, przybył do l~zymu '1 arkwiniusz Stary. Ale epizod ten nalży już
do dziejów hzymu etruskiego.

ROZDZIAŁ V

RZYM W CZASACH KRÓLEWSKICH

1. KRÓLOWIE I TRADYCJA

Wprawdzie Rzym z VI stulecia ukazuje się oczom historyków nieco wyra-
źniej, niemniej jednak wiele szczegółów nadal spowitych jest
nieprzeniknio-
nym mrokiem. W niniejszym rozdziale przedstawimy w sposób bardzo
zwięzły
dzieje tego wieku tak, jak widzieli je późniejsi Rzymianie, oraz to,
co podawała
tradycja rzymska, a co zostało uzupełnione wynikami prac
archeologicznych,
o zdumiewającym wzroście tego miasta i pełnym rozmachu budownictwie
rzymskim. Od tej chwili skoncentrujemy uwagę na gospodarczych,
religij-
nych, społecznych i politycznych instytucjach Rzymu od czasów
najwcześniej-

szych po schyłek VI stulecia, a na koniec zajmiemy się upadkiem monarchii i powstaniem Republiki Rzymskiej.

Rzymianie zaczęli spisywać swoje dzieje dopiero około 200 roku p.n.e., piśmiennictwem historycznym zajmiemy się przeto w następnym rozdziale. Po mniej więcej trzech wiekach, które dzieliły ich od epoki królewskiej, annaliści mieli często kłopoty z odstaniem faktów od zmyśleń, dysponowali bowiem wprawdzie wiarygodnymi, ale fragmentarycznymi materiałami. Zważywszy, że ich prace zaginęły, naszymi podstawowymi informatorami o tych czasach są dwaj pisarze, Liwiusz (I-II 15) i Dionizjusz z Halikarnasu (I-V), którzy tworzyli swe dzieła mniej więcej dwieście lat po pierwszych annalistach - to, jest po upływie pięciuset lat od upadku monarchii. Nic więc dziwnego, że przekazana w ich pismach tradycja budzi wiele wątpliwości i bywa przedmiotem sprzecznych interpretacji.

Po trzech królach przedetruskich władzę monarszą sprawowali kolejno Lucjusz Tarkwiniusz Stary (Tarquinius Priscus, przyjmuje się wedle tradycji, że panował w latach 616-579 p.n.e.), Serwiusz Tuliusz (Servius Tullius - 578-535) i Tarkwiniusz Pyszny (Tarquinius Superbus - 534-510). Nie ulega wątpliwości, choć późniejsza tradycja rzymska usilnie próbowała to zatuszować, że Tarkwiniusze byli władcami pochodzenia etruskiego: wskazuje na to już ich imiona. Jakkolwiek imię "Lucius" może być zniekształceniem etruskiego tytułu królewskiego lucumo, a przydomki "Priscus" i "Superbus" są późniejszymi dodatkami, to jednak miano "Tarkwiniusz" jest

96 Rozdział V. Rzym w czasach królewskich

bezspoornie etruskie (por. etruskie miasto Tarkwinie). Ponieważ obu tym królom przypisywano wiele podobnych czynów, niektórzy badacze uważali, że z jednego władcy uczyniono dwóch, jednakże jeśli wziąć pod uwagę okres trwania dominacji etruskiej w Rzymie, słuszniejszy wydaje się pogląd, że faktycznie istniało dwóch królów Tarkwiniuszów. Późniejsi pisarze rzymscy spotykali się w przekazach tradycji z niejasnościami i mieli trudności z określeniem, któremu z tych dwóch władców przypisać taki lub inny czyn; wynikło stąd zamieszanie, ponieważ z istniejących przekazów wyciągali różne wnioski. Tarkwiniusz Stary, syn Demaratosy, bez względu na to czy przybył z Tarkwinii, czy (jak wskazywałoby mauzoleum tej rodziny) z Caere, doszedł do władzy drogą pokojową. Tradycja głosiła, że wprowadził on w Rzymie igrzyska oraz system kanalizacyjny, a ponieważ do obu tych spraw właśnie Etruskowie przykładali dużą wagę, przekazy te wydają się prawdziwe. Legenda o powiększeniu przez niego składu senatu o stu członków, tak zwanych *mirtores gentes*, odzwierciedla fakt, że zachęcił on wiele rodzin etruskich do osiedlenia się w Rzymie, na co wskazuje dużo etruskich imion rodowych wśród nazw *tribus* ustanowionych przez jego następcę, Serwiusza (np. *Papiria*, *Voltinia*). Przybysze ci zapewne mieli wzmocnić jego pozycję w kraju. Wedle tradycji Serwiusz Tuliusz był zięciem Tarkwiniusza i doszedł do tronu dzięki nadzwyczajnej odwadze swej żony, Tanakwil. Imię jego, rdzennie łatyńskie, w późniejszych czasach spotykane tylko w

rodzinach plebejskich, przemawia za historycznością tej postaci: król legendarny otrzymałby bez wątpienia imię patrycjuszowskie. Niemniej jednak utrzymywała się tradycja etruska, znana jeszcze cesarzowi rzymskiemu Klaudiuszowi, że Serwiusz był Etruskim i nosił imię Mastarna. Znajduje to pewne potwierdzenie w jednym ze ściennych malowideł etruskich z około 300 roku p.n.e., ale kwestia ta nie jest łatwa do rozstrzygnięcia; z jakkolwiek zarówno Rzymianie, jak i Etruskowie mieli mocne argumenty za uznaniem Serwiusza za swego rodaka, to jednak, gdy zważymy wszystkie racje, wydaje się bardziej prawdopodobne, że był on Latynem. Ale mimo włączenia do pocztu królów etruskich władcy latyńskiego nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wpływy etruskie w Rzymie utrzymały się jeszcze przez pół wieku. Serwiuszowi przypisuje się trzy wielkie zasługi dla Rzymu. Po pierwsze, zreorganizował on państwo na zasadzie timokratycznej, wprowadzając nowe jednostki wojskowe w armii oraz dokonując podziału całej ludności na klasy majątkowe. Choć wiele istotnych elementów tych reform wprowadzono zapewne dopiero w okresie późniejszym, to wydaje się, że ich fundamenty rzeczywiście położył Serwiusz. Działalności reformatorskiej tego władcy zawdzięczało prawa polityczne wielu ludzi, których za rządów etruskich zwabiła do Rzymu możliwość uprawiania handlu lub rzemiosła. Jed

Miasto (Urbs) 97

nocześnie wzmocnił on pozycję monarchy w stosunku do arystokratów, zabiegając z powodzeniem o poparcie klasy średniej, która mogła dostarczyć szeregowych hoplitów do jego wojska. Niewykluczone również, że Serwiusz położył tamę rosnącej ekskluzywności arystokracji. Ponadto, wedle przekazów tradycji, Serwiusz miał otoczyć miasto kamiennym murem; jakkolwiek wkład Serwiusza w budowę tych fortyfikacji wydaje się przesadzony, nie ulega kwestii, że dbał on o obronność miasta. Wreszcie, ustanowił ponoć na Wzgórzu Awentyńskim, w plebejskiej dzielnicy miasta, kult Diany, skłaniając kilka sąsiednich miast latyńskich do zbudowania w Rzymie wspólnego sanktuarium tej bogini. Stanowiło to wyraz dążenia Rzymu do objęcia przywództwa politycznego w Lacjum, zapewne kosztem Arycji, która od dawna była siedzibą Związku Latyńskiego.³

Serwiusz został ponoć zamordowany przez młodego Tarkwiniusza (syna lub - co bardziej prawdopodobne - wnuka Priscusa), podjudzonego do tego zabójstwa przez swą ambitną żonę, Tulię, rodzoną córkę Serwiusza. Źródła literackie drapują tego drugiego Tarkwiniusza (zwanego Pyszny) w typowy kostium tyrańcy greckiego, w każdym jednak razie historyczność tej postaci nie podlega dyskusji. Prace tego władcy w Rzymie obejmują między innymi wzniesienie świątyni Jowisza Kapitolijnskiego oraz budowę kolektora ścieków, Cloaca Maxima, co spowodowało konieczność sprowadzenia całej rzeszy robotników i artystów z Etrurii, a jednocześnie zapewniło pracę wielu mieszkańcom Rzymu. Ponadto pogłębił on wpływy Rzymu w Lacjum i zawarł traktat z miastem Gabii (Gabii). Historię obalenia Tarkwiniusza Pysznego przedstawimy na dalszych kartach tej książki, po omówieniu rozwoju Rzymu w okresie królewskim, a zwłaszcza imponującego rozmachu budownictwa publicznego w rodzącym się mieście, które w tej dziedzinie tak wiele zawdzięczało Tarkwiniuszom.

2. MIASTO (URBS)

Wydaje się, że impuls do zrzeszania się rozproszonych wieśniaków w większe wspólnoty dali Etruskowie. Bez wątpienia to oni dostarczyli fachowych architektów i budowniczych, którym Rzym zawdzięczał nową zabudowę. Sercem nowo powstałego miasta było Forum, które zaczęło służyć mieszkańcom dopiero po bardzo starannym zmeliorowaniu terenu. Po katastrofalnej powodzi w 625 roku p.n.e. zasypano koryto płynącego przez Forum strumienia (za Tarkwiniusza Starego?), a główne prace osuszające, wykonane około 570 roku, przypisuje się drugiemu Tarkwiniuszowi. Roboty te wykonano kopiąc otwarte kanały, ponieważ zachowane do dziś cappellatio głównego kolektora ścieków (Cloaca

Maxima) powstało, jak wykazują badania, dopiero po 390 roku. Plac, pod którego powierzchnią znalazły się

98 Rozdział V. Rzym w czasach królewskich

stare groby i chaty, wybrukowano kamieniami polnymi, czyniąc z niego ośrodek życia publicznego, a na początku VI wieku kryte dachówką domy z suszonej cegły całkowicie wyparły dawne prymitywne chaty. Najślynniejszą z wytyczonych wówczas regularnych ulic była via Sacra, która wzdłuż strumieni, między budynkiem Regia a świątynią Westy, prowadziła do stóp Kapitolu; vicus Tuscus łączył Forum z Targiem Bydłęcym (Forum Boarium), położonym w pobliżu Tybru. Ów vicus przecinał dzielnicę zamieszkaną przez Etrusków, głównie rzemieślników i kupców - zdołał go nawet posag boga etruskiego (Woltumny). Na Forum po północnej stronie via Sacra, gdzie później wzniesiono Regię, stały najpierw chaty, które zburzono w VI stuleciu, tworząc w tym miejscu plac świątynny. Antefiksy* z jednej z dwóch tamtejszych świątyni pochodzą mniej więcej z lat 550-525 p.n.e. Przeprowadzone ostatnio prace wykopaliskowe przemawiają za tym, że Regia powstała dopiero po 500 roku. Jeżeli zgodzimy się z tą hipotezą, to budowla ta nie mogła być siedzibą królów (jeden z przekazów wiązał ją z osobą Numa Pompiliusza), lecz została wzniesiona na początku okresu Republiki jako rezydencja kapłana, który objął obowiązki sakralne dawnych monarchów i nosił tytuł rex sacrorum (później wszakże Regię przejął pontifex maximus).⁵ Po drugiej stronie via Sacra stała starodawna świątynia Westy, o kształcie owalnym, jaki miały pierwotne chaty. Złożone tam wota, wśród których znajduje się wczesna ceramika grecka, wskazują, że świątynię tę zbudowano prawdopodobnie w latach 575-550 p.n.e. Na północno-zachodniej stronie Forum znajdowało się Comitium, miejsce późniejszych zebrań rzymskiego ludu. Funkcje polityczne Comitium zaczęło spełniać od chwili położenia tam pierwszej nawierzchni brukowej, pod którą znajdowała się warstwa żwiru z około 575 roku. Opodal świątyni Westy, pod tak zwanym Lapis Niger, odnaleziono ruiny kapliczki (sacellum), w której w okresie późniejszym wzniesiono ołtarz z dwoma lwami na postumentach z obu boków, a którą uważano za grobowiec Romulusa. Nakryta dachem aedicula, poświęcona jakiemś pierwotnemu, nieznanemu bóstwu, powstała około 570 roku. Tuż koło północnego narożnika Forum znajdowało się sanktuarium Wulkana, ołtarz ustawiony na ogrodzonym podium, które mogło także służyć królom do przemawiania do zgromadzonego tam ludu. Jak wykazały prace wykopaliskowe w sąsiedztwie kościoła Sant'Omobono, podobną ewolucję przeszedł także inny plac: Forum Boarium. Około 575 roku p.n.e. zlikwidowano tam kryte strzechą chaty i położono nawierzchnię, a jednocześnie założono pod gołym niebem sanktuarium. Mniej więcej na początku V wieku zbudowano w tym miejscu dwie świątynie, obie

* Kamienne lub gliniane motywy ornamentalne, które umieszczano wzdłuż bocznych ścian budowli antycznych (przyp. tłum.).

Miasto (Urbs) 99

na podmurowaniu i obie z ołtarzami przed frontonami. Były to prawdopodobnie świątynie poświęcone kultowi Fortuny i Mater Matuta,* uchodzące za budowle z czasów Serwiusza Tuliusza. Gdyby nawet były późniejsze, to w każdym razie plac świątynny powstał rzeczywiście za panowania tego króla. Na terenie tego Forum znaleziono znaczne ilości ceramiki greckiej z lat 570-450 p.n.e., a także tabliczki terakotowe z wyobrażeniami koni i woźniców rydwanów. Wzgórze Kapitolińskie, rzecz dziwna, nie budziło do tego czasu zainteresowania miejscowej ludności i dopiero Tarkwiniusz włączyli je w obręb miasta, a budując na jego południowym stoku świątynię poświęconą Jowiszowi Najlepszemu i Największemu (Jupiter Optimus Maximus), uczynili z Kapitolu ośrodek życia religijnego Rzymu. Na wzgórzu tym znaleziono ślady po budowlach wcześniejszych, a także

czarę z bucchero z jedną z trzech inskrypcji etruskich odkrytych dotychczas w Rzymie. Świątynia Jowisza była najwspanialszym dziełem architektury etruskiej w Rzymie. Tradycja przypisywała jej budowę Tarkwiniuszowi Staremu, ale w rzeczywistości została ona ukończona przez Tarkwiniusza Pysznego i dedykowana w pierwszym roku istnienia Republiki. Do naszych czasów zachowały się jedynie resztki kamiennych fundamentów tego sanktuarium oraz fragmenty terakotowych antefiksów i dachówek. W środkowej z trzech cieni (cellae) znajdował się posąg Jowisza, boczne były przeznaczone dla Junony i Minerwy. Posąg Jowisza z terakoty był dziełem znakomitego rzeźbiarza etruskiego imieniem Wulka z miasta Weje. Świątynia ta, licząca ponad sześćdziesiąt metrów szerokości i blisko dwadzieścia pięć metrów wysokości, z trzema rzędami kolumn o średnicy ponad dwóch i pół metrów, po sześć w każdym rzędzie, które tworzyły przedsionek (pronaos) przed trójdzielną ceną, była prawdziwie imponującą kompozycją architektoniczną. Jednocześnie jej zewnętrzna dekoracja z bogato polichromowanej terakoty, którą pokryto drewnianą konstrukcją, figuralne fryzy i dominujący nad frontonem posąg Jowisza na kwadrydze wywoływały nastrój pełen pogody. Religijne znaczenie tej nowej świątyni było ogromne. Pod panowaniem Etrusków Rzymianie mglistym duchom, które otaczali czcią, zaczęli nadawać postacię mężczyźni i kobiet i w miejsce dawnych wiejskich ołtarzy budować świątynie ku ich czci. Co więcej, Jowisz Najlepszy i Największy stał się oficjalnym bogiem całej społeczności, a posąg dłuta Wulki, nie ustępujący artyzmem jego rzeźbie zwanej Apollinem z Wejów, dawał rzeszom wiernych wyobrażenie o pięknie sztuki etruskiej. Ten nowy kult był związany z ceremonią tryumfu, która w tym okresie przyjęła się w Rzymie. Po uroczystej procesji, kończącej się w tej świątyni, tryumfator - za czasów

* Bogini poranka, jutrzeńki i narodzin. Ku jej czci obchodzono na Forum Boarium święto Matrcria (przyp. tłum.).

100 Rozdział V. Rzym w czasach królewskich

królewskich monarcha - składał ofiarę bogu, którego reprezentował swą osobą w procesjonalnym orszaku. Następnie udawał się do Circus Maximus, położonego w dolinie między Palatynem a Awentynem, gdzie na cześć boga organizowano Igrzyska Rzymskie. Ideę igrzysk przypisywano Romulusowi, jednakże mają one z pewnością związek z tak popularnymi wśród Etrusków wyścigami konnymi, toteż nie ulega wątpliwości, że upowszechnili je, a może nawet wprowadzili Tarkwiniusze, którzy zbudowali pierwsze drewniane trybuny dla widzów.

Czy w VI stuleciu Rzym był otoczony kamiennymi murami, zbudowanymi, jak głosiła tradycja, przez Serwiusza Tuliusza? Zachowane mury "serwiańskie" pochodzą w większości z IV wieku. Niektórzy archeolodzy przypisują Serwiuszowi fragmenty tufowej cappellatio, ale jest to domniemanie oparte na bardzo wątpliwych podstawach. Bardziej natomiast prawdopodobne jest zbudowanie przez Serwiusza wału ziemnego (agger), który biegł przez Wiminal i sąsiednie wzgórza, zamykając wloty dolin prowadzących do Rzymu. Wynikałoby z tego, że podobnie jak współczesne mu miasto Ardea królewski Rzym był chroniony tylko przez naturalne położenie oraz przez agger i fosę.'

Widać więc, że pod panowaniem Etrusków Rzym stał się zwartym miastem z gmachami publicznymi, które mogły rywalizować z budowlami w starożytnych miastach Etrurii. Fragmenty fryzów świątynnych dają nam zwodniczy obraz ówczesnego życia, ukazując tylko sceny biesiadne, jeźdźców, rydwanów i wyścigi rydwanów, a obok nich dziwaczne stwory o kocich kształtach i minotaury; niemniej jednak liczba importowanych z Grecji wyrobów ceramicznych świadczy, że uprzywilejowane warstwy społeczeństwa żyły na poziomie znacznie wyższym od swych poprzedników, którzy jeszcze niespełna sto lat wcześniej mieszkali w chatkach.

3. ŻYCIE GOSPODARCZE W OKRESIE KRÓLEWSKIM

Terytorium Rzymu, który z końcem epoki królewskiej liczył około 900 kilometrów kwadratowych, w zaraniu istnienia miasta obejmowało powierzchnię niewiele większą od 150 kilometrów kwadratowych - czyli

obszar mniejszy od wielu późniejszych kolonii rzymskich. Z analizy listy bóstw i świąt rzymskich, które wymieniał ówczesny kalendarz państwowy, wynika, że znaczną część majątku mieszkarników stanowiło bydło i owce. Jednakże póki Rzymianie nie podporządkowali sobie górskich terenów w Apeninach, niedostatek letnich pastwisk nie pozwalał im na prowadzenie gospodarki pasterskiej na większą skalę. Włączenie święta winobrania do kalendarza wskazuje, że Rzymianie nie zaniedbywali uprawy winorośli, jednakże w Italii środkowej winnice należały do rzadkości, a w okolicach Rzymu

Zycie gospodarcze w okresie królewskim 101

oliwki prawdopodobnie nie występowały w ogóle. Większa część ziemi uprawnej była spulchniana radłem, a podstawową rośliną zbożową stanowiła odmiana jęczmienia zwana far (płaskurka), która wprawdzie rodziła plewiaste ziarno, jadane głównie w postaci rozgotowanej papki (puls), a mniej nadające się do wypieku chleba, ale była odporna i przynosiła wysokie plony. Można więc uznać, że rolnictwo rzymskie miało jak na ówczesne czasy wydajność bardzo dobrą i mogło zapewnić wyżywienie stosunkowo licznej ludności. Wydaje się, że choć większość pastwisk użytkowano wspólnie, to od zarania historii rzymskiej ziemi uprawne stanowiły własność indywidualnych rolników.⁸ Jakkolwiek pierwotni Rzymianie byli przede wszystkim ludem rolniczym, to jednak wpływy i okupacja etruska przyczyniły się ogromnie do rozwoju rzemiosła i handlu. Opisane już przeobrażenia w zabudowie miasta miały oczywiście daleko idące konsekwencje gospodarcze: na przykład łatwo sobie wyobrazić, jak wielką rzeszę ludzi trzeba było zatrudnić zarówno w kamieniołomach, jak i przy transporcie budulca i położeniu masywnych fundamentów pod świątynię Jowisza, która zajmowała powierzchnię około 4000 m². Dalej, wysoki poziom techniczny etruskich wyrobów ceramicznych i metalowych stanowił wzór do naśladowania dla rzemieślników rzymskich, można przeto uznać za prawdopodobne, że już w okresie królewskim powstały zrzeszenia zawodowe rzemieślników, m.in. brązowników, garncarzy, złotników, cieśli, farbiarzy, rymarzy, garbarzy, a także i flecistów. Dowodem wzrostu produkcji ceramicznej jest obfitość terakotowych okładzin z VI wieku, które znaleziono na terenie całego miasta. Najwybitniejszym dziełem z brązu jest słynna statua Wilczycy Kapitolińskiej, niestety jednak ustalenie ścisłej daty powstania oraz autorstwa tej rzeźby sprawia wielkie trudności. Gdyby powstała ona, co nie jest wykluczone, pod koniec VI stulecia i pochodziła ze szkoły Wulki z Wejów, to stanowiłaby dla Rzymian nie tylko dzieło godne podziwu, ale także wzorzec pobudzający do dorównania poziomowi artystycznemu sztuki etruskiej.⁹ Jednak nie potrafimy dziś ustalić, ile wyrobów wyszło z warsztatów Rzymian, a ile było dziełem artystów etruskich. Tradycja rzymska nic nie wspomina o handlu w okresie królewskim. Powszechnym środkiem płatniczym było nadal bydło i bryłki miedzi (aes rude). Jednak szerokie możliwości zawierania umów i dokonywania zapisów testamentarnych, ustanowione w prawach XII Tablic (Leges duodecim tabularum) z 450 roku p.n.e., dowodzą, że gospodarka naturalna od dawna należała w Rzymie do przeszłości. Świadectwem istnienia handlu zagranicznego są liczne znaleziska ceramiki greckiej na terenie miasta. Z lat 575-500 p.n.e. zachowały się fragmenty 306 waz (z lat wcześniejszych zidentyfikowano tylko 26 obiektów ceramicznych), z których 203 pochodzi z lat 530-500; co najmniej 255 tych waz to wyroby warsztatów ateńskich. Jest

102 Rozdział V. Rzym w czasach królewskich

znamienne, że liczba importów attyckich do szesciu głównych miast etruskich w latach 530-500 p.n.e. kształtowała się średnio, jak wskazują znaleziska archeologiczne, prawie na takim samym poziomie, jak przywóz tych wyrobów do Rzymu.¹⁰ Mamy przeto dosyć dowodów na to, że w VI stule-

ciu handel zagraniczny odgrywał poważną rolę w życiu Rzymu. Wydaje się? niemal pewne, że Rzym etruski zawarł formalny traktat handlowy z Kartaginem (wydaje się, że tak zwany pierwszy traktat między Rzymem a Kartaginem, zawarty na początku okresu republikańskiego, stanowił odnowienie umowy wcześniejszej). Możemy to uznać za jeszcze bardziej prawdopodobne od chwili odkrycia w Pyrgi tabliczek z inskrypcjami, które świadczą o bardzo bliskich kontaktach między Kartaginem a etruskim miastem Caere:

Tarkwiniusz Rzymianie z pewnością nie chcieli pozostać w tyle za miastem, które wedle wszelkiego prawdopodobieństwa było kolebką ich rodu. Za towary importowane płacono solą z solin u ujścia Tybru, drewnem z dolin w górnym biegu Tybru i Anio, a być może także niewolnikami zdobytymi na wojnach. Z rozwojem handlu rzymskiego wiąże się założenie nowej osady na Awentynie, u którego stop zbudowano pierwszą przystan rzeczna, oraz organizowanie, opodal sanktuarium Diany na tym wzgórzu, stałych jarmarków, w czasie których kupcy, także z innych miast łatyńskich, mieli okazję spotykać się z kupcami zamorskimi.

4. PIERWOTNA RELIGIA RZYMIAN¹¹

Praktyki religijne pierwotnej społeczności rzymskiej stanowią ściśle odbicie rolniczego charakteru jej bytowania. Każda rodzina oddawała cześć opiekunom swej chaty i dawcom środków do życia: larom, które strzegły domu i ziemi; penatom, które czuwały nad spichrzami; Wescie, podsycającej płomień domowego ogniska; Janusowi, strażnikowi drzwi wejściowych;

Marsowi, który na wiosnę pobudzał rośliny do życia, oraz wielu innym bóstwom, które bądź pomagały, bądź przeszkadzały w pracy pasterza i rolnika i które prowadziły człowieka przez krytyczne chwile narodzin i dzieciństwa, stanu małżeńskiego i śmierci.¹²

W modlitwach wiesniak zwykł ograniczać się do praktycznych potrzeb swej egzystencji. Miał on tak niejasne wyobrażenie bóstw (numina), do których się zwracał ze swymi prośbami, że nie przedstawiał ich sobie w żadnym określonym kształcie i często nie był nawet pewny ich pici. Świat poza ziemski rysował mu się tak mgliście, że o zmarłych myślał tylko jako o zbiorowości duchów (manes). Akty kultu polegały na prostej inwokacji, wylaniu mleka lub (znacznie rzadziej) wina, złożeniu na ołtarzu z dani ofiarnego

Pierwotna religia Rzymian 103

placka albo zwierzęcia. Czasem wymawiano magiczne zaklęcia ale nie stały się one obowiązkową częścią obrzędów

(ta¹Tn¹T¹' ktwa znalazła wyraz w "darzu świat urzędowych nvnchn S¹ kalendarzu Nomy), była w znacznym stopniu kopia prywatnych, n¹h praktyk religijnych. Miasto Rzym urządzono publiczne

uroczystości, larow i penatów oraz innych boskich stróżów poświęcając

zwierząt gospodarczych, z ceremoniałem, który nie różnił się w sposób istotny od obrzędów w gronie rodzinnym. Jednakże niektóre bóstwa

skie zostały w kulcie państwowym przekształcone w opiekunów całej

spółki -
M^{ss} Msrs^{ech}ae szalp zwJcip-
stwa na polu bi'ctwy na sCron^R^fnr<y, ^s^s^z^y^ia^a^sa^r^-^'-
^ss.sea

stał się najmożniejszym porządkicielem pomysłowości miasta. Co więcej,

w VI stuleciu pod wpływem Etrusków religia oficjalna zostaje wzbogacona o nowe elementy. Bóstwa zaczynają upodabniać się do ludzi, a jeżeli

boga wyobraża się w postaci ludzkiej, to godzi się wybudować mu dom-
świątynię

i postawić tam jego kultową statuetkę. Rzymianie odnosili się do bóstw

etruskich z rezerwą. Niemniej jednak najstarsze rzymskie świątynie i

wizerunki kłóły charakter na wskroś etruski, a wiekowie sanktuarium

Jowisza, Junony i Minerwy na Kapitolu stanowiły kopie sanktuariów etruskich.

Jak-
kolwiek praktyka poznawania woli bogów na podstawie obserwacji lotu ptaków i karmienia kurcząt ma prawdopodobnie rodowód italski, a nie etruski, to jednak nie ulega najmniejszej wątpliwości, że pod wpływem rytuału etruskiego auspicja stały się aktem, który obowiązkowo

poprzedzał wiele czynności i przedsięwzięć państwowych, a system interpretacji

znaków wróżebnych (omino) okazał się z czasem tak zawilżyły, że powstała konieczność powołania kolegium ekspertów (augures) do odgadywania z nich

woli bogów.

Z końcem okresu królewskiego religia rzymska była już ukształtowana

na tyle, że w ciągu następnych wieków nie udało jej zmienić żadne obce

wpływy. Łączyła praktyczną interesowność wiesniaków italskich z

ceremonialnym formalizmem Etrusków. Rzymskie obrzędy państwowe miały w

gruncie rzeczy cechy umowy dwustronnej, na podstawie której urzędnik

sta-
rał się uzyskać od bóstwa pewne dobrodziejstwa lub zapobiec

wyrazdzeniu przez nie szkody w zamian za świadczenia na jego rzecz, który

eh
wieki -
była unormowana w szczególowej „taryfie” i które wykonywano z

drobiaz-
gowa skrupulatnością: do ut des („daj ci, abys mi dał”). Ze

wszystkich religii starożytnych była to religia najmniej emocjonalna. Według

opinii społecznej Rzymianin mógł odczuwać w obliczu bóstwa jakiś nieokreślony

lek (taki jest pierwotny sens słowa religio); potępiano jednak wszelkiego

rodzaju superstitio, czyli spontaniczne objawianie uczuć w czasie obrzędów

religijnych, uważając to za zachowanie nieprzystojne, podobnie jak za

naganne

placka albo zwierzecia. Czasem wymawiano magiczne zaklęcia, ale nie stały one obowiązkową częścią obrzędów.

Religia państwowa, która znalazła wyraz w kalendarzu świąt urzędowych (tak zwanym kalendarzu Numa), była w znacznym stopniu kopią prywatnych praktyk religijnych. Miasto Rzym urządziło publiczne uroczystości ku czci Wasty, Larów i Penatów oraz innych boskich stróżów pni uprawnych i zwierząt gospodarczych, z ceremoniałem, który nie różnił się w sposób istotny od obrzędów w gronie rodzinnym. Jednakże niektóre bóstwa, które zostały w kulcie państwowym przekształcone w opiekunów całej społeczności we wszystkich dziedzinach jej życia. Mars przechranił szale zwycięstwa na polu bitwy na stronę Rzymu, Janus strzegł bram Rzymu, a Jowisz stał się najmniejszym porządkicielem pomysłowości miasta. Co więcej, w VI stuleciu pod wpływem Etrusków religia oficjalna zostaje wzbogacona o nowe elementy. Bóstwa zaczynają upodabniać się do ludzi, a jeżeli bogowie wyobrażają się w postaci ludzkiej, to godzi się wybudować im domy i postawić tam ich kultury; statuy. Rzymianie odnosili się do bóstw etruskich z rezerwą. Niemniej jednak najstarsze rzymskie świątynie i wizerunki kultury miały charakter na wskroś etruski, a wiekowe sanktuarium Jowisza, Junony i Minerwy na Kapitolu stanowiło kopie sanktuariów etruskich. Jakkolwiek praktyka poznawania woli bogów na podstawie obserwacji lotu ptaków i karmienia kurcząt ma prawdopodobnie rodowód italski, a nie etruski, to jednak nie ulega najmniejszej wątpliwości, że pod wpływem rytuału etruskiego auspicja stały się aktem, który obowiązkowo poprzedzał wiele czynności i przedsięwzięć państwowych, a system interpretacji znaków wróżebnych (omino) okazał się z czasem tak zawyżony, że powstała konieczność powołania kolegium ekspertów (augures) do odgadywania z nich woli bogów.

Z końcem okresu królewskiego religia rzymska była już ukształtowana na tyle, że w ciągu następnych wieków nie zdołała jej zmienić żadne obce wpływy. Łączyła praktyczną interesowność wiesniaków italskich z ceremonialnym formalizmem Etrusków. Rzymskie obrzędy państwowe miały w gruncie rzeczy cechy umowy dwustronnej, na podstawie której urzędnik starał się uzyskać od bóstwa pewne dobrodziejstwa lub zapobiec wyrządzeniu przez nie szkody w zamian za świadczenia na jego rzecz, których wielkość była unormowana w szczegółowej „taryfie” i które wykonywano z drobiazgową skrupulatnością: do ut des („daje ci, abys mi dał:”). Ze wszystkich religii starożytnych była to religia najmniej emocjonalna. Według opinii społeczeństwa Rzymianin mógł odczuwać w obliczu bóstwa jakiś nieokreślony

lek

(taki jest pierwotny sens seowa religio); potępiano jednak wszeikeego
rodza-
ju superstitio, czyli spontaniczne objawianie uczuc w czasie obrzędów
reli-
gijnych, uważając to za zachowanie nieprzystojne, podobnie jak za
naganne

104 Rozdział V. Rzym w czasach królewskich

uznawano owacje lub okazywanie niezadowolenia podczas rozprawy
sądowej pod przewodnictwem pretora.
Także pod względem rytuału była to religia jak najbardziej
drobiazgowa i konserwatywna. Nawet w swobodnych i cynicznych czasach
u schyłku Republiki przestrzegano odziedziczonych po epoce kamienia
zabobonnych przepisów kultowych z formalistyczną skrupulatnością,
która graniczyła z absurdem. Zasklepiona w tej skorupie religia
rzymska nigdy nie stała się, jak w Grecji, karmicielką sztuk
plastycznych, muzyki i literatury, a chociaż zdradzała pewne
podobieństwa do pierwotnej religii Izraelitów, to jednak nie zdołała
stworzyć kompleksowego i praktycznego kodeksu postępowania człowieka:
stać ją było tylko na kapłanów, a nie na proroków. Ale religia ta
mimo sztywnej surowości i pewnego zamknięcia się w sobie miała pewne
walory społeczne. Była wolna od wyuzdania i strachu, które stanowiły
naturalne konsekwencje emocjonalizmu większości religii starożytnych:
w rzymskim kulcie państwowym nigdy nie spotykało się prostytucji
sakralnej, a składanie ludzi w ofierze zdarzało się bardzo rzadko.
Jednocześnie, akcentując zasadę wzajemności świadczeń w stosunkach
między człowiekiem a bogiem, wyrabiała ona również poczucie wzajemnych
obowiązków człowieka wobec człowieka. Co więcej, w każdej rodzinie
rzymskiej uświęcona tradycja religia umacniała świadomość partnerstwa
we wspólnej sprawie: we wczesnych czasach w Rzymie zaślubiny w
rodzinach patrycjuszowskich odbywały się z reguły z religijnym
ceremoniałem (confarreatio), a małżonkowie dzielili między siebie
obowiązki związane z religijnymi obrzędami rodzinnymi. W końcu, pax
deorum, czyli przymierze z bogami, którego zachowanie stanowiło
główny cel rzymskich obrzędów kultowych, już w tych dawnych czasach
dawał Rzymianom poczucie bezpieczeństwa. Umacniało to wrodzoną im
wytrwałość i bywało źródłem ich nieugiętej woli osiągnięcia
postawionego sobie celu.

5. PODZIAŁY SPOŁECZNE I POLITYCZNE"

Pod względem struktury społecznej pierwotny Rzym stanowił społeczność
ludzi wolnych, w której istniał krąg rodzin arystokratycznych.
Rzemieślnicy i kupcy miejscy byli całkowicie niezależni, a ludność
niewolna składała się z garstki dłużników, których status nie był ani
dziedziczny, ani nieodwracalny. Wieśniacy nie byli przywiązani do
ziemi⁴ i zazwyczaj mieli własny kawałek gruntu. Z upływem czasu
następował coraz wyraźniejszy podział na plebs, czyli masy ludności
miejskiej i wiejskiej, oraz uprzywilejowaną warstwę patrycjuszy
(patricii). Pod koniec VI, a może z początkiem V wieku, doszło do
podziału ludności na dwa wyraźnie rozgraniczone "stany" - patrycjuszy
i plebejuszy. Powodem tego podziału nie była dyskryminacja

106 Rozdział V. Rzym w czasach królewskich

świadczą, że tribus powstały w okresie dość późnym, jednakże nie
można wykluczyć, iż są to "zetruskizowane" formy dawniejszych nazw
latyńskich.' Wydaje się, że plemiona te miały z początku charakter
grup etnicznych, a nie terytorialnych, ale nasze wiadomości o ich
funkcjach politycznych są bardzo skąpe. W okresie późniejszym ich
miejscę zajęły ugrupowania terytorialne. Celom politycznym służył
podział ogółu obywateli na trzydzieści kurii (curiae). Z początku
były to zapewne związki rodów tworzone w celach obronnych; później
przekształciły się one w jednostki terytorialne, które w pierwszej

fazie swego istnienia rzeczywiście zrzeszały sąsiadujące ze sobą rody. ~' Członkowie kurii zbierali się co jakiś czas, aby być świadkami aktów adopcji i oświadczeń ostatecznej woli lub podejmować decyzje w przypadku zakwestionowania prawnego pochodzenia dziecka. Curiae sprawowały więc pewną kontrolę nad dopuszczaniem jednostek do wspólnoty obywatelskiej, ale curiones, którzy stali na ich czele, nie mieli żadnej władzy wykonawczej, należało do nich tylko kilka formalnych funkcji religijnych. Prawdopodobnie kurie odgrywały rolę podstawowych komórek w pierwotnej organizacji militarnej, a z pewnością można je uznać za najstarszy rzymski organ kolegialny. Zebrane na naradę tworzyły comitia curiata, najwcześniejsze rzymskie zgromadzenie ludowe. Najważniejszym zadaniem tego zgromadzenia było zatwierdzanie wyboru króla w drodze uchwalenia lex curiata de imperio, w której podejmowało ono także zobowiązanie do okazywania mu posłuszeństwa (w kwestii samego wyboru króla komicja kurialne miały niewiele do powiedzenia, przedstawiano im bowiem do akceptacji osobę, którą już wcześniej wyznaczył interrex i zatwierdził senat). Król mógł również z własnej inicjatywy zwoływać komicja kurialne dla zaaprobowania wyroku śmierci wydanego na obywatela lub zapewnienia sobie ich lojalności w czasie wojny lub w innej sytuacji krytycznej. Prawo zwoływania komicjów przysługiwało jednak wyłącznie królowi, zgromadzenie to nie miało żadnej władzy, możliwości dyskusji na jego zebraniach były niewielkie, a głosowanie odbywało się w drodze zwyczajnej aklamacji. Comitia curiata stanowiły więc w istocie coś w rodzaju płyty rezonansowej, dzięki której głos ludu był słyszalny, ale nie decydujący.

Znacznie ważniejszą pozycję zajmował senatus, czyli Rada Starszych, zgromadzenie notabli, których powoływał król na podstawie prawa zwyczajowego. Byli to patres, zwierzchnicy najznamienitszych rodów (gentes), które odtań nosiły miano rodów patrycjuszowskich. Tradycji, że Romulus mianował dokładnie stu senatorów i że pod koniec okresu królewskiego ich liczba wzrosła do trzystu, nie należy brać dosłownie, '8 wskazuje ona jedynie na to, że skład senatu stopniowo się powiększał. Ten wzrost odzwierciedla być może termin patres conscripti, używany na określenie senatu jako całości.' Zgromadzenie to było wyłącznie ciałem doradczym, a jego opinie nie miały mocy obowiązującej. Rzecz oczywista, że kolektywna opinia

107 Monarchia

senatu była tym bardziej znacząca, im wybitniejsza pozycja osobista zajmowali jego członkowie. Co więcej, po śmierci króla najwyższą władzą powracała do senatu, który wyznaczał interrexa dla dokonania wyboru nowego króla. Ale odkąd doszło do różnicowania między senatorami bardziej uprzywilejowanymi (patrycjuszowskimi) a pozostałymi członkami tego organu (innego pochodzenia), interrexem mógł zostać wyłącznie patrycjusz i tylko senatorom-patrycjuszom przysługiwało prawo głosu przy wyborze, a także przy zatwierdzaniu (patrum auctoritas) uchwał komicjów. Ponadto, w okresie interregnum, „auspicia powracały do patres” (Cic. ad Brut. 1, 5, 4.) i w ten sposób patrycjusze zachowywali monopol sprawowania tak doniosłych dla życia publicznego funkcji religijnych. Podobna sytuacja panowała także i poza senatem, gdyż godności najdostojniejszych kapłanów, flamines, zarezerwowane były dla patrycjuszy, którzy nie tylko zdominowali wiele kultów oficjalnych, ale także skoncentrowali w swych rekach prawo do auspicjów.

6. MONARCHIA

Informacji o uprawnieniach i kompetencjach królów nie czerpiemy ze źródeł im współczesnych, lecz opieramy je głównie na tym, jak wyobrazali je sobie późniejsi prawnicy, annalisci i historycy rzymscy, którzy wypemiali luki w wiedzy o przeszłości swego kraju, biorąc za punkt wyjścia instytucje, które powstały w czasach późniejszych. Z tych względów do szczegółów, które przekazali nam w swych pracach, należy podchodzić ostrożnie. Ale chociaż - dla przykładu - zakres i zewnętrzne symbole władzy królewskiej mogły być za czasów pierwszych królów latyńskich inne niż za panowania ich etruskich sukcesorów, to jednak ogólny obraz monarchii, jaki ukazują źródła antyczne, jest bez wątpienia wiarygodny. Wszystko wskazuje na to, że godność królewska stanowiła powiernictwo, a nie prerogatywy rodzinne. Władza królewska otrzymywano nie z tytułu praw dynastycznych, lecz na podstawie mandatu udzielanego przez senat i lud, bez uwzględniania ewentualnych roszczeń wynikających ze związków krwi. Królowie rzymscy nie przypisywali sobie boskiego pochodzenia ani szczególnych związków z bogami, rezerwowali sobie jedynie prawo do auspicjów - interpretacji ich woli. Władza królewska, choć miała charakter powierniczy, była niemal absolutna. Imperium królewskie, czyli prawo wydawania rozkazów, było nieograniczone, a niepodporządkowanie się woli monarchy mogło być karane śmiercią. Wszechwładza monarchy znajdowała wyraz w jego insygniach. Władcy, w każdym razie w okresie późniejszym, nosili purpurowe szaty i wymierzali sprawiedliwość zasiadając na krześle z kosi słoniowej ustawionym na rydwaniu (zwanym sella curulis od currus - ryd-

108 Rozdział V. Rzym w czasach królewskich

wan); towarzyszyła im eskorta liktorów, którzy niesli fasces - wiązki różeg z wetkniętym w środek toporem - widome symbole królewskiego imperium. Powracając ze zwycięskiej wojny jechali na czele wojska w „tryumfalnym” orszaku, który zmierzał do świątyni Jowisza na Kapitolu. Jak się zdaje, ów tryumf był początkowo związany z rytuałem oczyszczenia żołnierzy Rzymu. Za czasów dynastii etruskiej ceremonia ta odznaczała się wiek wspaniałością: triumfator miał na sobie purpurową, lamowaną złotem szatę na wzór Jowisza; jego twarz, jak posąg tego boga, pomalowana była cynobrem; wjazd do miasta, zawsze tą samą trasą, odbywał się stojąc na rydwanie zaprzęzonym w cztery konie, eskortowany przez wojsko wznoszące okrzyki: Io triumphe. W ciągu całej historii rzymskiej tryumfalne wjazdy pozostawały trwałym elementem życia publicznego. Pod koniec czasów republikanских stały się jeszcze bardziej wystawne i swoim ceremoniałem podkreślały osobiste zasługi wodza; za Cesarstwa prawo do tryumfu zmo-

nopolizowali cesarze, podobnie jak kiedyś królowie rzymscy.²⁰

Kompetencje króla jako najwyższego zwierzchnika władzy wykonawczej w państwie obejmowały trzy dziedziny życia publicznego. Do głównych obowiązków władcy należało zachowanie pax deorum. Bardziej wszakże uciążliwe ceremonie religijne, jak publiczne obrzędy ku czci Jowisza, Marsa

i Kwiryna* (dość zagadkowego odpowiednika Marsa), monarcha przekazywał kapłanom (flamines), których wybierał z rodów patrycjuszowskich. Naj-

bardziej kłopotliwy rytuał - utrzymanie wiecznego ognia w świątyni - wypełniał w jego imieniu sześć dziewcząt pochodzących ze znamienitych

rodów, które trzydziści lat swego życia poświęcały temu niekorzystacemu

si? obowiązkowi, żyjąc w dziewiczym odosobnieniu przez cały czas swej religijnej posługi. Sprawy związane z przestrzeganiem i wykładnią ogólnych

zasad rytuału państwowego (ius divinum) król przekazywał kolegium złożo-

nemu z pięciu kapłanów (pontifices), a interpretację znaków wróżebnych

trzem augurów. Podobnie jak kapłanów-celebrantów, także i tych swoich przedstawicieli król wyznaczał spośród patrycjuszów, jednak zakres ich

obowiązków był w istocie niewielki, a swoje opinie mogli przedkładać jedy-

nie na życzenie króla. Król osobiście wykonywał tylko niektóre obrzędy

sakralne o mniejszej wadze; nie pełnił żadnych innych funkcji religijnych z

wyjątkiem ogłaszania co roku kalendarza. Wprowadzenie nowego kalendarza (tak zwanego kalendarza prejuliariskiego) przypisywano królowi Numie.

Miał on ponoć ustanowić podział roku na dwanaście miesięcy w miejsce kalendarza dziesięciomiesięcznego, który tradycja przypisywała Romu-

lowi. Jednakże reforma ta - chociaż bez wątplenia dokonano jej w okresie

królewskim - została najprawdopodobniej przeprowadzona dopiero za czasów dynastii etruskiej. Przyjęcie kalendarza opartego na podziale dwu-

* Kwirynus, sabiński bóg wojny (przyp. thim.).

Monarchia 109

następnym utatwiono skorelowanie roku księżycowego ze słonecznym,

wymagało wszakże dodatkowej korekty: okresowego wstawiania miesiąca „przestępnego” liczącego 22 lub 23 dni (ten sposób opracowano, a może

nawet wynaleziono za czasów decemwirów w 450 roku p.n.e.).²¹

Do kompetencji monarchy należało reprezentowanie społeczności w stosunkach zagranicznych. Zawierał on traktaty, podejmował decyzje w spra-

wach wojny i pokoju, powoływał obywateli do wojska i ściągali od nich daniny pieniężne, wyruszał na kampanie zbrojne jako imperator, czyli główny pełnomocnik ludu. Król stanowił i ogłaszał prawa. Wszystko wska-

zuje na to, że stosunki prywatnoprawne regulowane były wyłącznie przez

starodawne zwyczaje, a nie w drodze aktów ustawodawczych, toteż jak si?

wydaje działalność legislacyjną królów obejmowała głównie sfery?

sakral-
na.22 Kompetencje sadownicze króla byly ograniczone, gdyz uszczuplaly je
uprawnienia ojca w odniesieniu do czlonków swej rodziny. Jak mozna
sądzić, w sporach między osobami prywatnymi król poprzestawal na wy-
znaczaniu arbitrów, którzy wydawali wyrok w jego imieniu,
pozostawiajac
wszakże wyegzekwowanie werdyktu stronie wygrywajacej. Zarazem jednak
król, jako straznik porzadku publicznego, dysponowal szerokimi
uprawnie-
niami penitencjarnymi. Dł jurysdykcji karnej wtadcy naiezaty przede
wszy-
stkim dwie gtówne zbrodnie przeciwko spolecznosci: zdrada stanu i
nie-
usprawiediiwione zabójstwo. Rozpatrywanie spraw o tć przestępstwa,
kara-
ne wygnaniem lub smiercia (niekiedy straceniem ze Skaly Tarpejskiej,
urwiska na Kapitolu), król ziecjal specjalnie wybranym urzednikom:
duoviri
perduellionis zajmowali si? oskarzzeniami o zdrad? stanu, a quaestores
(w
okresie późniejszym byli to quaestores parricidii) badali i
rozstrzygali spra-
wy o morderstwa.23 Wladca mñgi wprawdzie wyraził zgod? na rewizj?
wyroku skazujacego na smieró przez komicja kurialne, jednakże ów akt
laski zaiezal wylacznie od jego woli. Dowodem skutecznosci
królewskiego
sadownictwa karnego jest fakt, że w archaicznym Rzymie instytucja
krwa-
wej pomsty byla zupeinie nie znana. Wojny prywatne, które tak diugo
sta-
nowily plag? Grecji archaicznej i Europy sredniowiecznej, w Rzymie
zostaly
ostatecznie ziikwidowane juz w zaraniu historii.

Z wyjatkiem sciagania danin pieni?znych (w brylkach miedzi), na
wydat-
ki zwiazane z prowadzeniem wojny lub na roboty publiczne, wtadca nie
zajmowal si? zadnymi sprawami finansowymi. Niewieikie fundusze,
których
potrzebowal na koszty administracji, czerpal z czynszów za dzierzaw?
posiadlosci panstwowych (pastwisk i lasów), cel, opiat za koncesje na
wyta-
czna eksploatacj? salin, a takze z grzywien za naruszenie porzadku
publi-
cznego. Nadwyzki dochodów, które nigdy nie byly duze, przechowywano w
dobrze zabezpieczonym pomieszczeniu (aerarium), które w okresie
później-
szym znajdowalo si? pod piecza zmieniajacych si? okresowo kwestorów.

110 Rozdzial V. Rzym w czasach królewskich

W porównaniu z innymi antycznymi spolecznosciami" na podobnym etr-
pie rozwoju Rzym mial wtadze centralna silnq i sprawna. Najbardziej
zna-
mienna cecha pierwotnego ustroju rzymskiego bylo przyshigujace
królowi
imperiami, które dawalo mu nie tylko absolutna wladze rozkazodawczq
nad
wojskiem w czasie dziañari wojennych, ale takze peme prawo
przeprowadza-
nia swej woli i karania za nieposhiszeistwo w czasie pokoju. Z
biegiem
czasu imperiami to ograniczono, uszczuplajac prawo wladcy do
podejmowa-
nia arbitralnych decyzji w niektórych dziedzinach, ale pozostaeo ono

zawsze
atributem najwyższych urzędników rzymskich. Prawo do stosowania przy-
musu, udzielone przez spoteczerstwo władzy wykonawczej bez żadnych
ograniczeń, stanowiło jeden z najbardziej znamienitych przejawów
owego
zmysłu praktycznego, dzięki któremu Rzymianie zrozumieli, że „rząd
Jego
Królewskiej Mości musi funkcjonować” i że dyscyplina polityczna w
rzeczy-

wistosci, a nie na papierze, winna mieć pierwszeństwo przed
wolnością
polityczną.

7. EWOLUCJA ORGANIZACJI WOJSKA I INSTYTUCJI POLITYCZNYCH

Pierwotnie armia rzymska składała się z kontyngentów dostarczanych
obowiązkowo przez arystokratyczne ziemiaństwo; rekrutacje przeprowa-
dzano wśród członków gentes i ich klienteli. Podstawę werbunku
stanowiły
trzy tribus, z których każdy wystawiał oddział złożony z tysiąca
piechurów,
dowodzony przez trybuna wojskowego (tribunus militum), oraz centurie
kawalerzystów (equites, czyli celeres) pod komendą trybuna zwanego
tribu-
nus celerum. Każdy oddział piechoty dzielił się na dziesięć centurii,
które
odpowiadały podziałowi tribus na dziesięć kurii. Uzbrojenie piechoty
stano-
wity zapewne oszczepy i tarcze osłaniające całą postać. Taktyka
działani
zbrojnych była prawdopodobnie prymitywna, podobna do taktyki charak-
;

terytycznej dla „heroicznego” etapu sztuki wojennej w innych
miastach-
paristwach. Ale mimo analogii z miastami greckimi i rycerstwem
średnio- ;

wiecznym oraz mimo wielu dyskusji na ten temat w naszych czasach,
brak
jest przekonujących dowodów, że jazda rzymska rekrutowała się wyta-
cznie z patrycjuszów.²⁴ Będzie prawdopodobne wydaje się, że equites
sta-
nowili królewska gwardia przyboczna i nie odgrywali większej roli w
działaniach bojowych: w wiarygodnym, choć zachowanym tylko we frag-
mentach źródle literackim, zwanym Ineditum Vaticanum, czytamy, że do
czasu wojen samnickich w IV wieku kawaleria nie miała większego
znacze-
nia.

Gruntowna reorganizacja armii oraz reformy w wielu dziedzinach rzym-
skiego życia publicznego tradycyjnie przypisuje się królowi Serwiuszowi
Juliu-
szowi. Najpierw zajmiemy się jego reformą militarną.²⁵ Uważa się, że
111
106 Rozdział V. Rzym w czasach królewskich

świadczyć, że tribus powstały w okresie dość późnym, jednakże nie
można wykluczyć, iż są to „zetruskizowane” formy dawniejszych nazw
latyńskich.” Wydaje się, że plemiona te miały z początku charakter
grup etnicznych, a nie terytorialnych, ale nasze wiadomości o ich
funkcjach politycznych są bardzo skąpe. W okresie późniejszym ich
miejsce zajęły ugrupowania terytorialne. Celem politycznym służył
podział ogółu obywateli na trzydzieści kurii (curiae). Z początku

były to zapewne związki rodów tworzone w celach obronnych; później przekształciły się one w jednostki terytorialne, które w pierwszej fazie swego istnienia rzeczywiście zrzeszały sąsiadujące ze sobą rody. ~' Członkowie kurii zbierali się co jakiś czas, aby być świadkami aktów adopcji i oświadczeń ostatecznej woli lub podejmować decyzje w przypadku zakwestionowania prawnego pochodzenia dziecka. Curiae sprawowały więc pewną kontrolę nad dopuszczaniem jednostek do wspólnoty obywatelskiej, ale curiones, którzy stali na ich czele, nie mieli żadnej władzy wykonawczej, należało do nich tylko kilka formalnych funkcji religijnych. Prawdopodobnie kurie odgrywały rolę podstawowych komórek w pierwotnej organizacji militarnej, a z pewnością można je uznać za najstarszy rzymski organ kolegialny. Zebrane na naradę tworzyły comitia curiata, najwcześniejsze rzymskie zgromadzenie ludowe. Najważniejszym zadaniem tego zgromadzenia było zatwierdzanie wyboru króla w drodze uchwalenia lex curiata de imperio, w której podejmowało ono także zobowiązanie do okazywania mu posłuszeństwa (w kwestii samego wyboru króla komicja kurialne miały niewiele do powiedzenia, przedstawiano im bowiem do akceptacji osobę, którą już wcześniej wyznaczył interrex i zatwierdził senat). Król mógł również z własnej inicjatywy zwoływać komicja kurialne dla zaaprobowania wyroku śmierci wydanego na obywatela lub zapewnienia sobie ich lojalności w czasie wojny lub w innej sytuacji krytycznej. Prawo zwoływania komicjów przysługiwało jednak wyłącznie królowi, zgromadzenie to nie miało żadnej władzy, możliwości dyskusji na jego zebraniach były niewielkie, a głosowanie odbywało się w drodze zwyczajnej aklamacji. Comitia curiata stanowiły więc w istocie coś w rodzaju płyty rezonansowej, dzięki której głos ludu był słyszalny, ale nie decydujący.

Znacznie ważniejszą pozycję zajmował senatus, czyli Rada Starszych, zgromadzenie notabli, których powoływał król na podstawie prawa zwyczajowego. Byli to patres, zwierzchnicy najznamienitszych rodów (gentes), które odtąd nosiły miano rodów patrycjuszowskich. Tradycji, że Romulus mianował dokładnie stu senatorów i że pod koniec okresu królewskiego ich liczba wzrosła do trzystu, nie należy brać dosłownie, ⁸ wskazuje ona jedynie na to, że skład senatu stopniowo się powiększał. Ten wzrost odzwierciedla być może termin patres conscripti, używany na określenie senatu jako całości.' Zgromadzenie to było wyłącznie ciałem doradczym, a jego opinie nie miały mocy obowiązującej. Rzecz oczywista, że kolektywna opinia

112 Rozdział V. Rzym w czasach królewskich

(Sucusana, Esquilina, Collina i Palatina); wzięły one swe nazwy od czterech

głównych wzgórz położonych w czterech dzielnicach, na które miasto zostało faktycznie podzielone (Roma quadrata). Ludność zamieszkała na wsi

(ager) włączono do szesnastu tribus wiejskich; te zachowały swe nazwy

rodów (np. Aemilia, Cornelia, Fabia), które być może z kolei wywodzity

swe imiona rodowe od wcześniejszych nazw pagi. W ten sposób miejsce zamieszkania, a nie urodzenia lub położenia posesji danej osoby, stało się

kryterium podziału osiadłej ludności Rzymu, która dzięki ustanowieniu nowych tribus została w całości zaliczona w poczet obywateli rzymskich.³⁰

Serwiusz wszakże poszedł jeszcze dalej. Z punktu widzenia przydatności dla wojska nowi obywatele przedstawiali niejednakowe walory: biedak, który za całą brzołę miał tylko kij i kamienie, nie mógł strzec bezpieczeństwa

miasta tak skutecznie, jak człowiek zamożny, zbrojny w dzide i miecz. Dla

tego wtasciciele ziemscy zostali podzieleni na pięć klas. Do

najniższej zaii-
czono, jak się zdaje, tych, którzy mieli tylko dwa (lub dwa i pół)
jugery*
gruntu, a do pierwszej wtascicieli co najmniej dwudziestu jugerów.³¹
Wszy-
scy ci, którzy nie mieli majątku wystarczającego, by zaiiczyó ich
nawet do
klasy piątej, zostali policzeni „gtowami”, otrzymując nazwę
capitecensi
lub proletarii. System ten, oparty na kryteriach majątkowych, był
wiec na
wskros timokratyczny i dość zbliżony do zasad obowiązujących w
ustroju,
który Solon wprowadził w 590 roku w Atenach. Nie można bynajmniej
wykluczyć, że Rzymianie wiedzieli o dokonanych w Atenach reformach.
Co
więcej, wprowadzenie w Rzymie nowego podziału ludności zmierzało do
takiego samego celu, jak późniejsze reformy ustroju ateńskiego
dokonane
przez Kleistenesa, który również dążył do nadania praw obywatelskich
cudzoziemcom (metojkom) bez narazenia się na ostry sprzeciw starych
rodów arystokratycznych.

Jednocześnie z likwidacją trzech dawnych tribus plemiennych, opartych
na jednostkach taktycznych liczących pół tysiąc ludzi, wprowadzono
podział
na „setki” (centuriae). W każdej klasie majątkowej powstała centuria
składająca
się z mężczyzn zdolnych do czynnej służby wojskowej (iuniores - w
wieku
od 17 do 46 lat), a druga z mężczyzn starszych (seniores - od 47 do
60 lat).
Jednakże liczba centurii dostarczanych przez poszczególne klasy była
zró-
żnicowana: pierwsza klasa wystawiała ich osiemdziesiąt, druga,
trzecia i
czwarta pół dwadzieścia, a piąta - trzydziści. W sumie utworzono więc
sto
siedemdziesiąt centurii, z czego połowę stanowili iuniores. Poniżej
tych klas
(infraclassem) znajdowało się pięć (albo sześć) centurii ludzi
niezbrojnych,
jak płatnerze, kowale, trebacze i inni (tj. kategorii tak zwanych
capitecensi),

* Miara powierzchni oznaczająca pierwotnie obszar, który w ciągu dnia
można było
zaorac parą wołów. W czasach późniejszych wynosiła ona 2520,6 m²
(przyp. thim.).

Ewolucja organizacji wojska i instytucji politycznych 113

a na przeciwnym końcu, powyżej klasy pierwszej, osiemnastu
centurii
jazdy (equites). W sumie więc istniały sto dziewięćdziesiąt trzy
centurie.

Reformy te miały przede wszystkim cel militarny. Centurie stanowiły
jed-
nostki werbunkowe, a centurie juniorów z pierwszych trzech klas
tworzyły
prawdopodobnie jednostki liniowe piechoty legionowej.³² Z tej
organizacji
zrodziły się zgromadzenia polityczne oparte na podziale na centurie,
comitia
centuriata, których wojskowe pochodzenie znalazło odbicie w zwyczaju,

ze
zwolywali je trebacze i ze ich zebrania odbywaly sie na Polu
Marsowym,
Campus Martius, potozonym poza pomerium miasta. Od czasu do czasu
nadal zbieraty sie takze comitia curiata, jednak curine jako
jednostki admi-
nistracyjne byly stopniowo wypierane przez tribus, a zgromadzenia
centu-
rialne zaczely odgrywaó w zyciu publicznym role znacznie wazniejsza
od
komicjów kurialnych. Glosowanie polegato na tym, ze kazda centuria
podawala liczbe glosów wiekszosci. Centurie glosowaly w porzadku
hierar-
chicznym: najpierw centurie ekwitów, a nastepnie klasami od
najwyzszej do
najnizszej. Ale poniewaz najazd? i pierwsza klase przypadalo 98 (18 +
80) z
ogólnej liczby 193 centurii, mialy one zapewmona wiekszosc, a w
konsek-
wencji, jezeli wszystkie najwyzsze centurie glosowaty jednakowo,
pozostale
klasy nie mialy nic do powiedzenia - i rzeczywiscie glosowanie
przerywano
w chwili stwierdzenia wiekszosci. Naiezy wszakze przypomnieé, ze
chociaz
warstwy zamozne mogly przeglosowaé klasy ubozsze, to wlasnie na
klasach
zamoznych spoczywal gtówny ciezar walki oreznej i finansowania
kampanii
zbrojnych.

Kiedy zaczely funkcjonowaó zgromadzenia polityczne, oparte na organi-
zacji centurialnej? Terminus ante quem wynika ze wzmianki w prawach
XII
Tablic z polowy V wieku o comitiatus maximus (nie z punktu widzenia
tych
badaczy, którzy identyfikuja to zgromadzenie z komicjami kurialnymi).
Stad mozna przyjaó, ze powstaly najpózniej na poczatku okresu
republikan-
skiego, chociaz ich istnienie juz w czasach królewskich jest również
jak naj-
bardziej prawdopodobne (odpowiedz na pytanie, czy od razu stosowano
podziaé na pieó klas, czy moze jakas mniej skomplikowana
klasyfikacje,
pozostaje w sferze hipotez). Jezeli zatem uznamy, ze komicja kurialne
ist-
nialy juz w czasach królewskich, to prawdopodobnie zbieraly sie w
celu
glosowania w sprawach pokoju i wojny zgodnie z propozycjami króla i
zatwierdzania mianowanych przez niego wodzów, ale z pewnoscia w
zadnej
kwestii nie mialy prawa inicjatywy. W przyszosci zgromadzenia tć
zyskaly
szerokie uprawnienia, ale dochodzily do nich stopniowo.

Serwiusz zmierzal nie tylko do wzmocnienia Rzymu przez zwiekszenie
stanu liczebnego armii, ale pragnal takze umocnió pozycj? monarchy,
zagrozona rosnaca sita arystokracji, i w tym celu udzielal poparcia
klasie
sredniej, która stanowita trzon nowej armii. Jak mozna sadzió, dzieki
swym
reformom opóznil on proces tworzenia sie odrebnej warstwy patrycjatu,

114 Rozdział V. Rzym w czasach królewskich

zapoczątkowany juz w tym okresie przez arystokratów, którzy domagali

si?

coraz większych przywilejów w sferze religijnej, a także społecznej i polity-

cznej. Nie zdolał jednak w pełni zrealizować swych celów, zginął bowiem

zamordowany. Ale choć jego następca miał ponoć panować jeszcze ówczesnego wieku, to dni monarchii w Rzymie, podobnie jak w innych miastach etru-

skich, były już policzone.

8. RZYM I JEGO SASIEDZI

Stosunki Rzymu archaicznego z sąsiadami normowały pewne elementarne zasady, wspólne wielu innym ludom italskim. Zobowiązywały one Rzymian do niepodejmowania działań zbrojnych przeciwko sąsiadom bez żadnego, choćby formalnego powodu, a w każdym razie do wypowiedzenia im wojny wedle przyjętych reguł. Ową prymitywną procedurę, którą z początku stosowano prawdopodobnie tylko w drobnych sporach, jak oskarżenie o kradzież cudzej własności, np. bydła, zaczęto praktykować także w

przypadku poważniejszych konfliktów terytorialnych. Król ustanowił kolej-

nie kapłanów, zwanych fetiales, którym nadano prawo do wykładni zasad międzynarodowego i międzynarodowego współzycia i którzy mieli czuwać nad ich przestrzeganiem.³³ Najpierw wysyłano czterech fecjatów z zadaniem

zwrotu spornej rzeczy (rerum repetitio). Jeżeli w ciągu trzydziestu dni nie

uczyniono temu zadość, postawie ponownie udawali się do nieprzyjaciół i

uroczystie wzywali bogów na świadków (testatio deorum), że słuszność jest

na ich stronie. Po powzięciu przez senat decyzji o wypowiedzeniu wojny i

zatwierdzeniu jej przez lud wysyłano emisariusza, który wbił magiczną

wtócznie w terytorium nieprzyjaciela, aby osłabić jego siłę (indicatio belli).

Jak więc widać, wzywano bogów na świadków, że Rzym postępuje „sprawiedliwie”. Ten skomplikowany rytuał dowodzi, że pokój między Rzymem a jego sąsiadami uważano za stan normalny i że wedle rzymskich zwyczaj-

ów, przynajmniej w teorii, samej agresji lub roszczeń terytorialnych nie

uważano jeszcze za uzasadnione powody do wypowiedzenia wojny. Istnienie korporacji kapłanów, stojących na straży ius fetiale także w innych mia-

stach łacińskich, a nawet u Samnitów, świadczy, że już w tym okresie mogły istnieć pewne zaizolowane prawa międzynarodowe.

Niemniej jednak tradycja rzymska przypisywała wszystkim królom, z wyjątkiem Numa, prowadzenie częstych i niemal zawsze zwycięskich wojen.

Ale chociaż wiele z tych rzekomych podbojów stanowić antycypację sukces-

ów odniesionych dopiero w okresie republikańskim, to w VII i VI stuleciu

Rzym systematycznie powiększał swe terytorium i umacniał znaczenie.

Za

panowania królów przedetruskich Rzymianie wkroczyli na obszar Wzgórz Albanskich i zniszczyli Alba Longa, a także zajęli saliny u ujścia Tybru w

Rzym i jego sąsiedzi 115

Ostii. Ziemią na północ od Tybru władało miasto etruskie Veje, a na

północnym wschodzie ekspansję Rzymu hamowały Fideny (Fidenae). Z czasem Rzymianie zawładnęli terenami na wschodnim brzegu Tybru aż po Anio (dzięki zwycięstwu m.in. nad miastem Collatia*) i być może także skrawkiem ziemi ciągnącym się kilka mil na północ od tej rzeki, najprawdopodobniej jednak Fideny i Nomentum chwilowo im nie uległy. Gabiom (Gabi), położonym na południe od miasta Collatia, zadał klęskę Tarkwiniusz Pyszny, który później zawarł z nimi pokój, wprowadzając zasadę "izopolitei", wymienności uprawnień między obywatelami obu miast. Traktat ten, spisany na wołowej skórze, która była obciążona tarczą, przechowywano w czasach Augusta w świątyni Sema Sancusa** na Kwirynale.^{3a}

Nie sposób udzielić jednoznacznej odpowiedzi, do ilu innych miast łatyńskich Rzym stosował w okresie królewskim te nowe zasady polityczne, niemniej już w najstarszym traktacie z Kartaginą, który Polibiusz datuje na pierwszy rok Republiki, Rzym wypowiadał się w imieniu miast położonych na wybrzeżu łatyńskim, zarówno tych, które były od niego "zależne" (jak np. Ardea, Antium, Circeii, Tarracina i być może Lavinium), jak i tych, które mu nie podlegały.³⁵ Pierwsze z nich należały zapewne do kategorii sprzymierzeńców o ograniczonej suwerenności, tzw. soch; miasta te, jak Gabie, uznały zwierzchnictwo Rzymu w indywidualnych traktatach. Przyznawanie sobie przez Rzym prawa przemawiania także w imieniu Latynów "niezależnych" prowadzi do wniosku, że uważał on się za reprezentanta związku międzyplemiennego, w którym przypisywał sobie rolę przewodnią. Niszcząc Alba Longa odebrał jednocześnie temu miastu rolę kierowniczą w federacji, którą powołano dla wspólnego kultu Jowisza Latiarisa, jednakże brak ścisłych informacji, czy uczestnictwo w owym pierwotnym związku miało coś wspólnego z udziałem w związku utworzonym dla kultu Diany Arycyjskiej, który odbywał swoje zebrania w Gaju Ferentyny (Lucus Ferentinae) i od VI do IV wieku p.n.e. stanowił główny ośrodek terytorium łatyńskiego.^{3~} Wiemy już, że Serwiusz Tuliusz starał się całkowicie przejąć obrzędy kultowe związku arycyjskiego, a przynajmniej wprowadzić podobne, i w tym celu zbudował świątynię Diany na Awentynie. W latach późniejszych Tarkwiniusz Pyszny wydał swą córkę za mąż za przywódcę (dictator) związku arycyjskiego, Mamiliusza z Tusculum. Prawdopodobnie miał nadzieję, że dzięki temu będzie mógł kierować tym związkiem. Nie wiemy nic o wzajemnych powiązaniach między tymi federacjami, nie wiadomo również, kiedy obok funkcji religijnych zaczęły one spełniać także rolę polityczną, nie ulega jednak wątpliwości, że Rzym Tarkwiniuszów pozostawał w przymierzu z wieloma nadmorskimi miastami łatyńskimi,

* Collatia, starożytne miasto Sabinów nad rzeką Anio (przyp. tłum.).

** Semo Sancus - umbro-Babiński bóg dobrej wiary (przyp. tłum.).

116 Rozdział V. Rzym w czasach królewskich

położonymi w odległości około stu kilometrów na południe, i że rościł sobie prawo do reprezentowania członków federacji arycyjskiej. Należy dodać, że Rzym etruski miał już pewną pozycję również w krajach bardzo odległych, zawarł bowiem traktat nawet z Kartaginą, jeśli wspomniana przez Polibiusza umowa była rzeczywiście odnowieniem umowy wcześniejszej, co wydaje się prawdopodobne.

Ale chociaż Rzym zawładnął dość znacznym terytorium łatyńskim i dysponował najsilniejszą armią w tym regionie, królowie rzymscy nie sprawowali władzy nad Lacjum i u schyłku okresu monarchicznego nic nie wskazywało, że już jakimś czasie Rzym poszerzy swe granice daleko poza dorzecze Tybru.

9. ZMIERZCH PANOWANIA ETRUSKÓW W RZYMIE

Jak utrzymuje tradycja, rządy Etrusków w Rzymie skończyły się w 510 roku dramatycznym finałem, gdy wygnano z miasta Tarkwiniusza Pysznego, jednakże detronizacja tego króla należy rozważyć w kontekście znacznie szerszym: zmierzchu dominacji Etrusków w Lacjum, historii Larsa Porsenny, stopniowego zanikania wpływów etruskich w Rzymie i wprowadzenia tam ustroju republikańskiego.

Zacznijmy od przedstawienia tych wydarzeń wedle rzymskiej tradycji. Zgwałcenie Lukrecji, żony Tarkwiniusza Kollatinusa, przez Sekstusa, syna Tarkwiniusza Pysznego, stało się dla arystokratów sygnałem do zawiązania spisku pod przewodnictwem Lucjusza Juniusza Brutusa przeciwko despotycznym rządóm Tarkwiniusza Pysznego. Sekstus uciekł do Gabiów, gdzie pomógł śmierć z ręki mordercy, natomiast jego ojciec i dwaj bracia schronili się w Caere.³⁷ W Rzymie obalono monarchię i postanowiono co roku powoływać zamiast króla dwóch konsulów, z których jednym został Brutus. Zapewniwszy sobie współdziałanie dwóch ważnych miast, Tarkwiniów i Wejów, Tarkwiniusz Pyszny stoczył z Rzymianami pod Silva Arsia bitwę, której żadna ze stron nie zdołała rozstrzygnąć na swoją korzyść, po czym zwrócił się o pomoc do Larsa Porsenny z Clusium.³⁸ Porsenna pomógł na Rzym, ale (i teraz przenosimy się w sferę legendy) nie zdobył miasta dzięki walecznej obronie mostu na Tybrze przez Horacjusza (wspólnie z dwoma towarzyszami o etruskich imionach). Później pod wrażeniem meştewa Rzymian, a zwłaszcza bohaterskich czynów Mucjusza Scewoli i pewnej dziewczyny imieniem Klelia,³⁹ Porsenna odstąpił od obleżenia. Tyle wiemy, ale Tacyt i inni późniejsi pisarze rzymscy przedstawili to wydarzenie inaczej: Porsenna zdobył Rzym, gdzie wydał zakaz używania broni z żelaza, postąpił więc w taki sam sposób, jak Filistyni pragnący utrzymać królestwo pokonany lud Izraela. Ponieważ Porsenna nie przywrócił tronu Tark-

Zmierzch panowania Etrusków w Rzymie 117

winiuszowi, można przypuszczać, że sam myślał o objęciu przez siebie władzy. W każdym jednak razie jego pobyt w Rzymie był krótki. Za przykładem Rzymu inne miasta łatyńskie postanowiły również uwolnić się od dominacji Etrusków i uzyskawszy pomoc Arystodemosza z Kume, około roku 506, pobity pod Arycją oddziały zbrojne, które Porsenna wysłał przeciwko nim pod wodzą swego syna, Arrunsa. Bitwa ta ma duże znaczenie historyczne i historiograficzne. Po pierwsze, umożliwiła ona zwycięskim Łatynom przecięcie lądowych dróg komunikacyjnych między Etrurią a Kampanią, a jednocześnie umocniła rządzącego w Kume Arystodemosza. Po drugie, wyczerpujący opis tych działań zbrojnych przekazał nam Dionizjusz z Halikarnasu (VII 5-6), który bez wątpliwości zaczerpnął swe informacje albo z dzieła historycznego powstałego w Kume, albo z jakiegoś innego źródła nie

zwiaz-
zanego z rzymska tradycja annalistyczna. W ten sposób chronologia
ostat-
nich lat monarchii rzymskiej, przekazana w tradycji, znalazła
potwierdzenie
w niezależnej tradycji greckiej, co dla historyka ma wielkie
znaczenie.⁴⁰

Z czasem Tarkwiniusz Pyszny schronił się u swego zięcia, Mamiliusza
Oktawiusza z Tusculum, który namówił Latynów do wystąpienia pñ
stronie
wygnanego króla i wydania Rzymianom bitwy nad jeziorem Regillus. Jak
si? wydaje, do batalii tej doszło nie z przyczyny Tarkwiniusza: jest
bardziej
prawdopodobne, że Latynowie, którzy z powodzeniem współpracowali ze
sobą w Arycji, utworzyli federację bez udziału Rzymu i że tç dwa
wspólza-
wodniczące związki* stary się ozeźnie. Wkrótce, w 496 roku,
Tarkwiniusz
zmari w Kume, gdzie Arystodemus udzielił mu ostatniego schronienia.

W przekonaniu Rzymian monarchia rzymska dobiegła swego kresu w
latach 510/509 p.n.e. w konsekwencji bezkrwawego, lecz dokonanego
sita
przewrotu. Antypatia, jaka przez wiele stuleci budziła w Rzymie sam
tytuli
rex, wskazuje, że monarchia stała się tam w końcu bardzo
niepopularna.
Jakkolwiek więc rzymscy annalisci ubarwili z czasem Ustorie obalenia
Tarkwiniusza Pysznego mnóstwem fikcyjnych szczegółów, pñ części żyw-
cem wziętych z tak częstych w klasycznej literaturze greckiej
opowieści o
złych despotach,⁴¹ nie mamy powodów, by wątpić, że Tarkwiniusz swym
arbitralnym postępowaniem siał na siebie nienawiść Rzymian i że bez-
pośrednia przyczyna pozbawienia go władzy był spisek arystokratów.
Jesii
natomiast ujmować rzecz szerzej, to nie ulega wątpliwości, że upadek
monarchii rzymskiej stanowił jeden z epizodów zmierzchu dominacji
etru-
skiej w Italii.

Chociaż zasadniczy wątek tradycyjnej wersji opisanych wydarzeń nie
budzi zastrzeżeń, popemilibysmy Mąd sędzić, że Etruria raptownie w
roku
510 utraciła wpływy w Rzymie. W tym samym roku wygnano z Aten tyrana
Hippiasza, a wiadomo, że nie spowodowało to usunięcia z miasta
wszyst-

* Tzn. jeden wyznaj^cy kult Jowisza Latiarisa, a drugi Diany
Arycjijskiej (przyp. tłum.).

118 Rozdział V. Rzym w czasach królewskich

kich jego stronników. Także i w Rzymie nie doszło do wypędzenia
wszyst-
kich zamieszkałych tam Etrusków. Przewrót polityczny nie pociągnął za
sobą natychmiastowego przewrotu kulturowego. W tym stanie rzeczy
sztu-
ka etruska rozwijała się w Rzymie jeszcze przez następne pół wieku,
nadal
sprowadzano, chociaż na coraz mniejszą skalę, greckie wyroby
ceramiczne,
budowano w mieście wiele świątyń, a wysokie stanowiska państwowe
zajmowali także ludzie o imionach etruskich. Można przypuszczać, że po

upadku Tarkwiniusza nastąpił okres kilku dziesiątków lat, który możemy nazwać subetruskim, kiedy dochodzili do głosu ludzie tacy jak Porsenna.⁴² W tych burzliwych czasach, gdy w wielu innych miastach etruskich rządy przechodziły z rąk królów do oligarchów, także i w Rzymie ambitni arystokraci, wspierani przez rzesze wojowniczych klientów, mieli szansę sięgnąć po władzę, jak świadczy o tym bitwa, którą w 475 roku ród Fabiuszów i jego klienci stoczyli z Wejentami nad rzeką Cremerą.

Nie możemy pominąć jeszcze jednego istotnego problemu, który wszakże jest zbyt złożony, by tu omawiać go szczegółowo. Wielu historyków, którzy krytycznie odnieśli się do przekazów tradycji, podjęło próby znalezienia innych przyczyn upadku monarchii rzymskiej, nie godząc się z poglądem, że ustroj republikański został wprowadzony w sposób nagły i że miejsce króla zajęło od razu dwóch wybieranych co roku urzędników. Są to ci badacze, którzy bardziej wierzą w ewolucyjne niż rewolucyjne przemiany w historii:

uważają oni, że analogicznie jak w innych miastach (np. w Atenach) król tracił władzę stopniowo i że w miarę jej osłabiania prerogatywy królewskie przejmowali trzej członkowie magistratury. Inni uczeni, którzy wprowadzili przyjmują gwałtowny upadek monarchii, kwestionują możliwość powstania już w 509 roku instytucji dwuosobowego konsulatu jako gwarancji nieprzywrócenia ustroju królewskiego: w ich opinii instytucja konsulatu wywodzi się z dawniejszych pierwowzorów, a mianowicie pomocników króla, czyli pretorów. Jeszcze inni badacze twierdzili, że między monarchią a ustanowieniem dwóch najwyższych urzędników o jednakowej władzy upłynął okres przejściowy: w tym czasie władzę sprawował jeden urzędnik - mógł to być dictator, magister populi lub praetor maximus (a może nawet kolegium urzędników, któremu przewodniczył jeden z nich).⁴³

Wszystkie te teorie zmuszają albo do odrzucenia, albo do nagięcia informacji zawartych w Fasti, listach najwyższych urzędników rzymskich, odtwarzających je bowiem imiona pierwszych konsulów republikańskich. I tak wedle dobrze znanego poglądu (głoszonego przez K. Hanellę) rok 509 miał być pierwszym rokiem kultu Jowisza Kapitońskiego, a nie istnienia Republiki, w konsekwencji więc na listach urzędników z pierwszej połowy V stulecia figurują nie konsulowie, lecz eponimiczni urzędnicy kierujący tymi nowymi obrzędami religijnymi. Opinię tę podzielał archeolog E. Gjerstad, który przyjął co prawda tradycyjny okres rządów królewskich, ale z wyżej przyto-

uczonych racji uznał, iż panowanie Etrusków w Rzymie przypada nie na lata ok. 616-510, lecz ok. 530-450 p.n.e.⁴⁴ Ponieważ przyjęcie tej teorii zmusza do usytuowania w epoce królewskiej wielu wydarzeń, które tradycja wiązała z początkami Republiki (np. konfliktu stanów i traktatu Kasjusza), powoduje to w chronologii zamęt - zderzenia i dyslokację dat - tak wielki, że nie sposób się z nią zgodzić. Teorie takie zasługują na wzmiankę tylko po to, aby dać próbkę trudności związanych z interpretacją źródeł historycznych, które nawet utalentowanych badaczy mogą doprowadzić do wniosków wzajemnie się wykluczających, a także by wskazać, że historia Rzymu stanowi dziś przedmiot gorących dyskusji. Wielu jednak uczonych nadal żywi zaufanie do Fasti (przyznając, że nie są one wolne od pomyłek, a niekiedy i fałszerstw) oraz do sekwencji wydarzeń wedle obrazu przekazanego nam przez tradycję. Odrzucenie wszystkiego, co późniejsi Rzymianie uważali za prawdę, przysparza więcej trudności, niż ich rozwiązuje.

Rozdział VI

ŹRÓDŁA DO WCZESNYCH DZIEJÓW RZYMU

1. ŚWIADECTWA PISANE

Do tej chwili odwoływaliśmy się do źródeł naszych informacji o wczesnych dziejach Rzymu tylko przy omawianiu pewnych wybranych kwestii, a nie w sposób systematyczny. Wydaje się przeto wskazane przerwać opowiadanie o stopniowym wzroście siły Rzymu i zwięźle omówić te źródła, które przetrwały do chwili, gdy pod koniec III stulecia pisarze rzymscy przystąpili do spisywania dziejów swego miasta, oraz wskazać, jaki zrobili użytek z dostępnych im źródeł i w jakim stopniu możemy uzupełnić ich wiedzę.

Świadectwa historyczne czerpiemy dziś z zachowanych źródeł literackich oraz prac archeologicznych, dopełnionych znajomością języków pierwotnej Italii, a także i wnioskami, jakie możemy wyciągnąć z rytuałów związanych ze świątami i obrzędami religijnymi, które przetrwały do późniejszych czasów (np. Luperkalia i obchodami Argei*). Wiadomości o najwcześniejszych dziejach Italii w znacznym stopniu zawdzięczamy badaniom archeologicznym, które co roku wzbogacają nieco naszą wiedzę o tamtych czasach. Głównie dzięki łopacie poznaliśmy charakter cywilizacji etruskiej i wygląd zewnętrzny archaicznego Rzymu, a rezultaty prac wykopaliskowych często w sposób zdumiewający potwierdzały rzymską tradycję literacką, co umożliwiło poddanie jej próbie i zweryfikowanie w wielu kwestiach szczegółowych. Dzięki temu zostały wydobyte na światło dzienne główne

szlaki,
które przebyła Italia, aby z kraju dzikiego przekształcić się w kraj
cywilizo-
wany. Niemniej analiza legend o założeniu Rzymu wykazała, że
wprawdzie
zawierają one garść faktów historycznych, jednak przede wszystkim są
pro-
duktem fantazji. Przekazane przez tradycję dzieje Rzymu do III
stulecia
p.n.e. mają pewniejsze oparcie w świadectwach autentycznych, ale i
one
zostały ubarwione mnóstwem szczegółów fikcyjnych. Stanęliśmy więc
wobec problemu wydobycia rzeczywistego przebiegu wydarzeń z wersji tra-

* W dniu 15 maja zrzucano z Pons Sublicius w Rzymie do Tybru 24 (lub
27) kukły ze
słomy i trzciny, zwane Argei. Być może był to symbol dawnych ofiar
ludzkich (przyp. tłum.).

Świadectwa pisane 121

dycyjnej, problemu, który nowożytni uczeni rozwiązują w sposób bardzo
zróżnicowany.

Świadectw pisanych pochodzących z epoki królewskiej nie mamy prawie
wcale. W czasie prac wykopaliskowych prowadzonych w 1899 roku pod
Lapis Niger na Forum Romanum odkryto uszkodzony słupek kamienny z
inskrypcją w archaicznej łacinie, która zawiera zapewne jakiś
fragment
prawa sakralnego. Podczas gdy znaleziony obok tego słupa depozyt wo-
tywny pochodzi z początku VI stulecia, inskrypcję tę datuje się na
ogół
bądź na koniec tego wieku, bądź na pierwszą połowę V stulecia.
Zawiera
ona słowo *recei* (= *regi*, które znaczy tu zapewne "królowi"). Jest to
bardzo
zwodnicze, bo choć wydaje się, iż dotyczy monarchy z epoki
królewskiej,
równie dobrze może odnosić się do jakiegoś *rex sacrorum**, kapłana z
początków Republiki.* Do I wieku p.n.e. zachowały się i znane były
ówczesnym pisarzom historycznym teksty kilku traktatów, których kopie
przechowywano w świątyniach lub innych budynkach publicznych, jak np.
traktat z Gabiami i *foedus Cassianum*. Można jednak przyjąć, że w
epoce
królewskiej powstało bardzo mało tekstów pisanych i że prawie żaden z
nich nie dotrwał do początków twórczości literackiej w Rzymie.

Świadectwa piśmiennicze z pierwszych dwóch stuleci Republiki wymagają
bardziej szczegółowego omówienia.

1. Kodeks XII Tablic: Zbiór tych praw powstał około 450 roku p.n.e.
Oryginalny tekst tej kodyfikacji wkrótce zaginął, ale ponieważ
obowiązy-
wała ona przez wiele stuleci, zawsze znajdowało się w obiegu wiele
jej kopii,
a poczynając od czasów Cyserona obszernie fragmenty tekstu cytowali
rów-
nież liczni pisarze rzymscy. To prawda, że fragmenty te są
przytaczane w
słownictwie zmodernizowanym. Ale chociaż ich szata słowna ulegała
stałym
modyfikacjom, to jednak nie mamy podstaw do podejrzeń, że ich treść
zo-
stała przekazana nieściśle: zachowane ustępy Kodeksu stanowią
dokładne

odbicie stosunków społecznych, jakie wedle innych źródeł panowały w Rzymie w V wieku. Z tych względów fragmenty praw XII Tablic mają fundamentalne znaczenie dla rekonstrukcji dziejów wczesnego okresu republikańskiego.²

2. Ustawy: W czasach późniejszych akty prawne uchwalane przez zgromadzenia ludowe (acta populi) ryto na tabliczkach z brązu, które składano na przechowanie w świątyni Saturna (spełniała ona trzy funkcje: miejsca kultu, skarbcza i archiwum). Jest wszakże prawdopodobne, że przed IV stuleciem

* Rex sacrorum był to wysoki urząd kapłański ustanowiony po wypędzeniu króla dla wykonywania funkcji religijnych, które dawniej sprawował osobiście monarcha (przyp. tłum.).

122 Rozdział VI. Źródła do wczesnych dziejów Rzymu

zgromadzenia ludowe nie prowadziły żadnej działalności ustawodawczej, a jeżeli nawet się nią zajmowały, to w bardzo wąskim zakresie. Co więcej, nadzór nad przechowywanymi dokumentami był z reguły niedostateczny i prawdopodobnie niektóre stare teksty uległy zniszczeniu lub zaginęły już w wiekach następnych.³ Kopie traktatów natomiast bywały niekiedy, jak na przykład w epoce królewskiej, wystawiane w miejscach publicznych i nie-które z nich przetrwały w dobrym stanie do końca Republiki. Ogólnie rzecz biorąc, można jednak wątpić, czy pisarze z późnego okresu republikańskiego znali dokładnie treść nawet powoływanych przez siebie aktów prawnych, które powstały w początkach Republiki. Teksty tych ustaw rzadko były przytaczane przez nich w brzmieniu dosłownym, czasem trafiały się tylko krótkie cytaty.

3. Uchwały senatu (senatus consultd): Wedle Liwiusza począwszy od 449 roku p.n.e. teksty uchwał senatu przekazywano edylom ludowym w celu złożenia ich na przechowanie w świątyni Cerery na Awentynie.⁴ W ostatnich dwóch stuleciach epoki republikańskiej przechowywano je w świątyni Saturna. Brak jednak dowodów na to, że historycy rzymscy korzystali w swych pracach z najdawniejszych uchwał senatu.

4. Dokumenty administracyjne: Notatki z dokonanych czynności oraz reguły postępowania (commentarii), które urzędnicy i kapłani rzymscy sporządzali dla celów informacyjnych (libri magistratum, pontificum), zbierano w postaci zwojów i przechowywano. Część z nich dostawała się do archiwów rodzinnych osób, które sprawowały jakiś wysoki urząd, inne (przynajmniej w czasach późniejszych) przekazywano do aerarium, a być może składano także w tych budynkach państwowych, w których mieściły się siedziby odpowiednich urzędów. Z punktu widzenia historyków największą wartość mają spisy ludności.* Od najdawniejszych czasów gromadzono informacje statystyczne o liczbie ludności i jej stanie

majątkowym, a historycy rzymscy często sporządzali wyciągi z owych tabulae censorum. Cytowane przez nich liczby są wiarygodne i nieprzesadzone, niemniej jednak dane statystyczne sprzed 300 roku bywają kwestionowane.⁵

5. Fasti consulares (lub magistratum): Pod koniec okresu republikańskiego każdy, kto interesował się historią, miał dostęp do list najwyższych urzędników państwowych prowadzonych od pierwszych lat Republiki. Sporządzano je w postaci ksiąg albo inskrypcji. W 130 roku p.n.e. Mucjusz Scewola, który sprawował godność najwyższego kapłana, zebrał i ogłosił

* Spisy te (census) zawierały dane zarówno co do rodzinnego, jak i majątkowego stanu objętych nimi osób (przyp. tłum.).

Świadectwa pisane 123

wszystkie dawne wykazy urzędników w Annales Maximi, a przyjaciel Cyce- rona, Attykus (Atticus), opracował kompilację zwaną Liber annalis. Listy członków magistratury bywały ogłaszane także w kalendarzach; i tak np. egzemplarz takiej listy urzędników, opatrzony uwagami, został wystawiony w świątyni Herkulesa Przewodnika Muz (Hercules Musarum), którą około 187 roku wzniósł M. Fulwiusz Nobilior, natomiast najwcześniejszy zachowany kalendarz, z listami konsulów i cenzorów, pochodzi z Antium, a powstał około 70 roku p.n.e. Pod koniec I wieku p.n.e. August rozkazał umieścić oficjalny wykaz urzędników na jednej z wewnętrznych ścian poświęconego mu łuku tryumfalnego na Forum Romanum: obejmował on Fasti consulares, które zawierały listę najwyższych urzędników od początku Republiki, oraz Fasti triumphales, wymieniające wszystkich wysokich urzędników państwowych od czasów Romulusa, wyróżnionych tryumfem. Zachowane do dziś znaczne fragmenty tych tablic znane są jako Fasti kapito- lińskie, ponieważ znajdują się w muzeum na Kapitolu. Mimo swej imponującej wielkości nie mają wartości samoistnego świadectwa historycznego, stanowią bowiem tylko kompilację informacji zaczerpniętych ze źródeł literackich.⁶ Z tych względów musimy zastanowić się nad genezą i wiarygodnością tych list.

Na początku czasów republikańskich pontifex maximus przejął starodawny królewski obowiązek ogłaszania kalendarza świąt religijnych oraz dni sądowych i komicyjnych na rok następny - to znaczy dni, kiedy było dozwolone (fas) lub zakazane (nefas) załatwianie spraw publicznych. Listę tę, napisaną na drewnianej, pomalowanej na biało tablicy, wywieszał on na widok publiczny w Regia (tabulae pontificum). W nie znanym nam bliżej czasie (możliwe, że było tak od początku) najwyższy kapłan zaczął

dodawać
imiona osób sprawujących najwyższe godności państwowe w danym roku
oraz stopniowo wzbogacać treść kalendarza, zapisując co roku pod
właś-
ciwą datą wydarzenia, które miały jakiś związek ze sferą sakralną,
jak uro-
czystości dedykacji świątyni, wojny, tryumfy, okresy głodu, zaćmienia
i
nadzwyczajne znaki woli bożej (prodigia). W 304 roku p.n.e. Gn.
Flawiusz
ogłosił obowiązujący tekst starego kalendarza z wykazem diesfasti
oraz dies
nefasti, a roczne tablice drewniane składano odtąd w Regia, gdzie
każdy
obywatel mógł się z nimi zapoznać. Ponieważ tabulae pontificum
dostar-
czały osobom interesującym się przeszłością Rzymu przynajmniej
podsta-
wowych wiadomości o współczesnej historii, w 130 roku p.n.e. Mucjusz
Scewola postanowił szerzej je udostępnić i w tym celu wydał cały
materiał w
postaci publikacji książkowej, którą nazwano później Annales Maximi.
Dzieło to składało się z osiemdziesięciu ksiąg, toteż niektórzy
uczeni wysta-
pili z twierdzeniem, że Scewola niewątpliwie uzupełnił je
informacjami
zaczepniętymi z archiwów kapłańskich. Mimo wszystko jednak nie może-
my wykluczyć, że poprzestał on na wiernym odtworzeniu tekstu tablic,
któ-

124

rych treść ze względu na wielką liczbę wydarzeń w bliskich mu czasach
mogła być znacznie obszerniejsza niż dawniej, w dodatku zaś, rzecz
prosta,
nic nie wiemy o objętości owych "ksiąg" Scewoli, które mogły być
stosun-
kowo niewielkie.⁷

Jak daleko w przeszłość sięgają tabulae pontificum? Cyce-
ron udziela
na to
lapidarnej odpowiedzi, że wywodzą się one z początków państwa rzym-
skiego (de Orat. II 12, 52). Można się zgodzić, że powstały w
odległej, choć
nie określonej przeszłości, jak wynikałoby to z ogólnikowego
stwierdzenia
Cyce-
rona, mimo iż szerszemu ogółowi, ulegając powszechnym i natarczy-
wym żądaniom, udostępniono je dopiero przed 300 rokiem p.n.e. Ale czy
zachowały się zapisy z czasów najdawniejszych? Wprawdzie w 390 roku
Galowie splądrowali Rzym, ale niewykluczone, że w czasie tej
straszliwej
klęski uszanowano świątynie i przechowywane w nich archiwa.⁸ Co
więcej,
Cyce-
ron podaje (de Rep. I, 25), że pierwsze obserwowane (a nie tylko
obli-
czone) zaćmienie słońca, o którym znajduje się wzmianka w Annales
Maximi (a także u Enniusza), miało miejsce "około 350 lat po
założeniu
Rzymu". Było to zapewne to zaćmienie, które wystąpiło w dniu 21
czerwca
400 roku p.n.e. (354 lata to na pewno "około 350 lat").⁹ Wynika stąd
oczy-
wisty wniosek, że tablice te prowadzono w 400 roku, ale nie mamy
argu-
mentów za przyjęciem daty wcześniejszej, ponieważ Cyce-
ron wyjaśnia,
że

wymienione w Annales wcześniejsze zaćmienie obliczono cofając się od 400 roku, a więc zapisy w tablicach na ten temat nie opierały się na bezpośrednich obserwacjach. Mamy przeto prawo uważać, że dopiero od 400 roku kroniki te miały charakter ciągły, nie możemy jednak wykluczyć istnienia pewnych fragmentarycznych informacji z V wieku. Na przykład jeden z niedawnych wydawców Liwiusza dostrzega w ustępach Dziejów dotyczących lat 463 i 431 p.n.e. wiadomości pochodzące ze źródeł bardzo wczesnych i wyciąga z tego wniosek, że "zachowała się pewna liczba tabulae z okresu 509 do 390 (a zwłaszcza z lat 460-390), a choć nie był to kompletowych tablic, to jednak zawierały one materiał bardziej różnorodny niż powszechnie przypuszczano (por. III 7,6; IV 5-7), a ich wydanie nie miało nic wspólnego z chęcią skomponowania fikcyjnej historii początków państwa rzymskiego, lecz stanowiło próbę zebrania rozproszonych i niepowiązanych fragmentów w spójnej i ciągłej narracji".¹⁰

Autentyczność Fasti consulares począwszy od III stulecia nie podlega wątpliwości, ale do jakiego stopnia stanowią one wiarygodne źródło informacji o dziejach V i IV wieku? Jedną z prób generalnego podważenia ich ścisłości (nikt nie uważa ich za całkowicie wolne od błędów i zafałszowań) było wysunięcie zarzutu, że listy z lat 509-445 p.n.e. wymieniają konsulów o imionach plebejskich, podczas gdy wedle powszechnie przyjętej tradycji plebejusze nie mieli dostępu do tego urzędu aż do 367 roku p.n.e. Wysnuwa się więc z tego konkluzję, że zapisy te były późniejszym fałszerstwem, doko-

Tradycja ustna 125

nany przez niektóre wybitne rody plebejskie z chęci przysporzenia sobie chwały. W takim przypadku jednak należałoby oczekiwać interpolacji imion osób pochodzących z rodów, które w późnym okresie republikańskim odgrywały rolę pierwszoplanową, zwłaszcza że na listach tych znajdujemy imiona rodowe (np. Wolumniusów, Minucjuszów, Genucjuszów), które w owych czasach nie cieszyły się większą sławą. Co więcej, rody, które w okresie późniejszym należały do stanu plebejskiego, mogły mieć rodowód patrycjuszowski: nawet królowie nosili imiona, które później spotykało się tylko wśród plebejuszy (Pompiliusz, Hostyliusz, Marcjusz, Tuliusz). Nie jest również całkiem pewne, czy nie był mylny utrwalony przez tradycję pogląd, że przed 450 rokiem ani jeden plebejusz nie sprawował godności konsula." W konsekwencji fakt figurowania na listach konsularnych plebejuszy nie może stanowić istotnego zarzutu, słuszny natomiast wydaje się wniosek, że już od początków V stulecia Fasti są w swej zasadniczej treści

prawdziwe i że mimo późniejszych korektur pozwalają na odtworzenie zgodnej z rzeczywistością listy imion konsulów rzymskich. Fasti miały wielkie znaczenie choćby dlatego, że umożliwiały datowanie wszystkich aktów dokonanych w Rzymie zarówno w sferze publicznej, jak i prywatnej, a także z tego powodu, że annaliści rzymscy bez wyjątku uznawali je za podstawę chronologii.

Daty z wczesnego okresu republikańskiego podane w Fasti consulares okazały się niemal całkowicie zgodne z chronologią, którą przyjmowali historycy greccy. W żadnym przypadku rozbieżności nie przekraczają ośmiu lat, a nierzadko wynoszą tylko dwa, trzy lata.¹² W dalszych rozdziałach tej książki zachowano przeto daty tradycyjne, ponieważ są one wystarczająco dokładne, a żaden z zaproponowanych w literaturze nowożytnej substytutów chronologii tradycyjnej nie uzyskał powszechnej akceptacji.

Spróbujmy to podsumować: można przyjąć, że świadectwa pisane z początków Republiki, które przetrwały do jej schyłku i (za pośrednictwem dzieł literackich) do czasów nowożytnych, obejmowały roczne listy konsulów, pierwszy traktat z Kartaginą, foedus Cassianum oraz Kodeks XII Tablic; że niewiele tekstów ustaw uchwalonych w V stuleciu zostało złożonych w archiwach rzymskich (a może nawet ani jeden); że nie wszystkie teksty ustaw z IV wieku przetrwały w swej oryginalnej postaci; oraz że pontificum zawierają niewiele bezspornie prawdziwych wiadomości o dziejach przed 400 rokiem (niektórzy badacze za datę graniczną uważają dopiero rok 300 p.n.e.).

2. TRADYCJA USTNA

Jedyny uzupełniający materiał informacyjny o wydarzeniach sprzed III stulecia p.n.e. stanowiły dla historyków rzymskich legendy ludowe i tradycje

126 Rozdział VI. Źródła do wczesnych dziejów Rzymu

przekazywane z pokolenia na pokolenie w najznamienitszych rodach. Obiegowy obraz wczesnych dziejów Rzymu roił się od barwnych i dramatycznych wydarzeń, które bez wyjątku tchnęły atmosferą baśni ludowych (karmienie Romulusa i Remusa przez wilczycę, porwanie Sabineek, walka Horacjuszów z Kuriacjuszami, zdrada i skrucza Końolana, nieprawości Tarkwiniusza Pysznego, poświęcenie swego życia przez Metiusza Kurcjusza,* ocalenie Kapitolu przed Galami przez gęsi).¹³ Legendy te rzucają ciekawe światło na ludowy charakter najdawniejszych społeczności rzymskich, ale - jak żadnych takich podań - nie można brać ich dosłownie. Niektóre z nich to twory czystej imaginacji, inne są naszpikowane fikcyjnymi szczegółami, niekiedy zaczerpniętymi z tradycji greckiej, a jeszcze inne

nie mie-
szczą się w głównym nurcie historii rzymskiej.

Tradycje arystokracji rzymskiej zawierały z pewnością wiele wiarygodnych wiadomości i stanowiłyby cenne źródło wiedzy o wczesnych dziejach

Rzymu, gdyby dotarły do nas w postaci nieskażonej. W okresie republikańskim najbardziej wpływowe rody z zazdrośną skrupulatnością dbały o utrwalenie genezy swych roszczeń do uprzywilejowanej pozycji w państwie. W

domu każdego arystokraty znajdowały się w pokoju recepcyjnym (atrium) woskowe maski jego przodków, a pod nimi zawsze umieszczano tituli, które

zawierały ich krótkie biografie.¹⁴ Za dawnych czasów czynom znakomitych

przodków poświęcano pieśni biesiadne. Charakter popularnej wówczas bal-

lady starał się odtworzyć Macaulay w Lays of Ancient Rome (Pieśni starożyt-

nego Rzymu). Nie mamy podstaw do powątpiewania w prawdziwość tradycji o istnieniu owych pieśni, ale wydaje się mało prawdopodobne, aby zwyczaj ich komponowania przetrwał dłużej niż do IV wieku. Choć więc

pieśni te mogły kształtować ustną tradycję historyczną, to jednak należy

uznać za pewne, że annaliści rzymscy utworów tych nie znali.¹⁵

Niestety,

autentyczne przekazy z najdawniejszych czasów zostały celowo pokryte grubą warstwą zmyślonych szczegółów, gdyż rodziny parweniuszowskie, które po zakończeniu walki stanów weszły do kręgu rodów arystokratycznych, wprowadziły zwyczaj upiększania swych genealogii wątpliwymi tytułami do chwały.¹⁶ Z tych powodów tradycja arystokratyczna wymaga jeszcze dokładniejszego przesiania niż tradycja ludowa, upiększając ją

bowiem dodatki były bardziej dyskretne, a tym samym trudniejsze do wykrycia.

3. ŹRÓDŁA LITERACKIE

Pod koniec III wieku p.n.e., wraz z narodzinami literatury łacińskiej, konwencjonalne wyobrażenia o przeszłości Rzymu zaczęły nabierać ostate-

''' W innej wersji tej legendy bohater ten nosi imię "Marek" (przyp. tłum.).

Źródła literackie 127

cznych kształtów. Około 200 roku p.n.e. historycy Fabiusz Piktora i Cyn-

cjusz Alimentus oraz poeci Newiusz i Ennius nadali przekazom tradycji

zarówno ludowej, jak arystokratycznej, formę literacką. Twórczość ich, a

także dzieła historyków późniejszych, omówimy bardziej szczegółowo na dalszych kartach tej książki, ale już teraz wydaje się konieczne wyrobienie

sobie ogólnego poglądu na to, jak owi pisarze podchodzili do wczesnych

dziejów Rzymu.

Wszyscy "starsi" annaliści rzymscy* pisali po grecku, po części dlatego,

aby dać światu greckiemu pojęcie o Rzymie, a po części z tego powodu,

że historiografia stanowiła tak bardzo grecki gatunek literacki, iż w przeszłości żaden pisarz nie odważył się go naśladować w języku łacińskim.¹⁷ Annaliści przytaczali legendy z epoki królewskiej, ale historię dwóch pierwszych wieków Republiki traktowali pobieżnie. Fabiusz Piktora na przykład zajął się bardziej szczegółowo dopiero pierwszą wojną punicką i swoimi własnymi czasami. Pierwszym historykiem piszącym po łacinie był Katon. Trzy wstępne księgi swego dzieła *Origines* (Początki) poświęcił początkom Rzymu oraz najdawniejszej historii tego i innych miast italskich, a ponieważ już w IV księdze zajął się pierwszą wojną punicką, wydaje się, że wczesne dzieje Republiki i on również potraktował bardzo skrótowo. Za przykładem Katona poszli inni "starsi" annaliści, jak Kasjusz Hemina i Kalpurniusz Pizon (w 133 roku piastował godność konsula), który zaczął rekonstruować dzieje Rzymu w dziele o znacznie większej objętości: w swej historii Pizon dochodzi do 158 roku p.n.e. dopiero w siódmej księdze. Z kolei Mucjusz Scewola ogłosił *Annales Maximi*: nie tylko uporządkował materiał historyczny, ale uczynił go bardziej dostępnym, a prawdopodobnie nawet wzbogacił o wiele szczegółów. Odtąd annaliści zaczęli pisać dzieła znacznie dłuższe, przeznaczone dla szerszego kręgu czytelników, korzystając z przekazów tradycji (częściowo ustnej) zachowanych w najznamienitszych rodach i posługując się metodą retoryczną. I tak na przykład Gn. Gelliusz dziejom od 500 do 300 roku p.n.e. poświęcił aż dwadzieścia ksiąg, podczas gdy bardziej lapidarny Pizo zamknął ten okres w dwóch księgach.

Najniższy poziom wykazuje twórczość annalistów w czasach Sulli, co widać na przykładzie takich autorów jak Waleriusz Antias i Licyniusz Macer.¹⁸ Poszerzali oni swe relacje, stale je uzupełniając zmyślnymi epizodami. Jak można się spodziewać, wydłużali ad infinitum listę zwycięstw rzymskiego oręża i dla większej chwały rodów, w których interesie pisali swe dzieła, zamieszczali opisy fikcyjnych bitew i zdobywania miast, nadając stratom nieprzyjaciela rozmiary iście gigantyczne. Drugą charakterystyczną cechą twórczości "młodszych" annalistów rzymskich, w której odbija się

• Historyków rzymskich, zwanych zbiorowo annalistami (rocznikarzami), dzieli się w nowożytnej historiografii na "starszych" i "młodszych" (przyp. tłum.).

128 Rozdział VI. Źródła do wczesnych dziejów Rzymu

wyraźnie właściwy Rzymianom prawniczy sposób myślenia, było dorabianie starodawnych zdarzeń, które mogły służyć za precedensy i uzasadnienie współczesnych im instytucji i ceremonii.¹⁹ Do chętnie używanych zabiegów należały dosłowne powtórzenia w toku narracji pewnych fragmentów tekstu. Jeżeli w tradycji występowały niejasności lub rozbieżności co do datowania jakiejś kampanii zbrojnej lub ogłoszenia ustawy, annaliści relacjonowali ową kwestię w swym dziele dwa razy.²⁰ Chcąc rozbudować ustępy o konflikcie między patrycjuszami a plebejuszami - a mieli na ten temat wiadomości ubogie - zapożyczali epizody z walk optymatów z popularami w ostatnim stuleciu Republiki i przenosili je w czasy V i IV wieku, opisując te wydarzenia z nieznacznie zmienionymi imionami bohaterów i modyfikując trochę ich przebieg.²¹ Za pomocą tych środków rozbudowali i ubarwili przekazaną im wersję wczesnych dziejów rzymskich, jednakże wrażenie ścisłości, jakie wywoływały ich dzieła dzięki nowemu bogactwu szczegółów, było całkowicie złudne.

Ostateczny kształt wczesnej historii Rzymu nadał pod koniec I wieku p.n.e. annalista rzymski Liwiusz i pisarz grecki Dionizjusz z Halikarnasu.²² Wprawdzie autorzy ci nie dopuścili się grzechu nowych fałszerstw, ale żaden z nich nie oczyścił dziejów z rozplenionej w nich fikcji. Liwiusz podjął wprawdzie próbę weryfikacji materiału źródłowego, ale była ona powierzchniowa. Dionizjusz z kolei włożył ogromny trud w skonfrontowanie dzieł swoich poprzedników, ale nie potrafił podejść do nich krytycznie. Dwóch najwybitniejszych starożytnych historyków Rzymu nie uczyniło nawet jednego kroku w kierunku rekonstrukcji dziejów na podstawach racjonalnych.

Wspomnieć należy również o innych pisarzach greckich, a także i źródłach etruskich. Już w V wieku, jak widzieliśmy, niektórzy historycy greccy, wspomniani przez Dionizjusza z Halikarnasu (I 72-73), przytaczali legendy o założeniu Rzymu. Byli wśród nich pisarze tak sławni jak Hellenikos, Teopomp, Arystoteles i Kallias (historyk rządów Agatoklesa), a nawet u Teofrasta (IV stulecie p.n.e.) znajdujemy zagadkowy ustęp o nieudanej próbie Rzymian skolonizowania Korsyki.²³ Dla pisarzy tych, rzecz oczywista, historia Rzymu stanowiła temat marginesowy. Hieronim z Kardii naszkicował ją w najogólniejszym zarysie, a pierwszym Grekiem, który przenikliwie ocenił znaczenie rosnącej potęgi Rzymu, był Timajos (zmarł po 264 roku), najpierw w swej historii Sycylii, a później w dziele poświęconym Pyrrusowi.²⁴ Ponadto spotykało się wzmianki o początkach Rzymu w takich dziełach, jak Kronika Kumejska, która maluje cenne tło dla historii Lacjum z okresu około 500 roku p.n.e. Nie możemy nic powiedzieć, w jakim

stopniu autorzy rzymscy korzystali ze źródeł etruskich, które sporadycznie nie zajmowały się tematyką rzymską, jak np. malowidło w grobowcu

Źródła literackie 129

Francois* przedstawiające Tarkwiniusza Rzymianina. Ale jeżeli nawet żaden pisarz republikański nie sięgnął do źródeł etruskich, to uczynił to cesarz Klaudiusz: odkrył w źródłach etruskich króla Mastarnę, którego historycy rzymscy nie znali, a którego my możemy zobaczyć na malowidle w grobowcu Francois. Klaudiusz identyfikował go z Serwuszem Tuliuszem. Historycy rzymscy z czasów Cesarstwa, jak na przykład Tacyt, dowiedzieli się (czy ze źródeł etruskich, przytoczonych przez Klaudiusza w jego historii Etrurii?), że Porsenna zdobył Rzym.²⁵

Na uwagę zasługuje jeszcze jeden pisarz grecki, a mianowicie Diodor Sycylijski (Diodoros Siculus),²⁶ który żył w I wieku p.n.e. W swej historii świata zajął się również Rzymem, choć raczej marginesowo. Okresowi mitycznemu poświęcił pięć ksiąg; z następnych pięciu zachowały się tylko fragmenty, w całości natomiast przetrwało kolejnych dziesięć ksiąg, które obejmują lata 479-301 p.n.e. Diodor korzystał z tablicy chronologicznej z wykazem konsulów i podobnie jak Fabiusz Piktora opierał się głównie na dziele jakiegoś "starszego" annalisty, i z tego względu utrwalił tradycję w postaci mniej skażonej niż Liwiusz i Dionizjusz z Halikarnasu, którzy korzystali z dzieł annalistów z I wieku.

Ze względu na tak wielką niedoskonałość dostępnych nam materiałów źródłowych do rekonstrukcji wydarzeń, którym poświęciliśmy wstępne rozdziały tej książki, należy podejść z rezerwą. Nie rości ona sobie pretensji nawet do przybliżonej ścisłości.

* Grobowiec ten został tak nazwany od nazwiska dziewiętnastowiecznego archeologa włoskiego Alessandro Francois (przyp. tłum.).

Dzieje Rzymu t. I

Rozdział VII

KONFLIKT STANÓW.
PIERWSZY ETAP

1. POCZĄTKI USTROJU REPUBLIKAŃSKIEGO

Przewrót, który położył kres monarchii w Rzymie, został dokonany, jak wszystkie podobne rewolucje w archaicznych miastach-państwach, przez arystokrację i w interesie arystokratów.' Republika rzymska miała przeto z początku ustrój arystokratyczny. Około 500 roku p.n.e. rody (gentes) patrycjuszowskie, których liczba sięgała w owym czasie około pięćdziesięciu, stanowiły mniej niż jedną dziesiątą ogółu wolnej ludności.² Jednakże ich

zamożność oraz władza nad rzeszami klientów, a także solidarność, którą potęgowała praktyka zawierania małżeństw jedynie między osobami równego stanu, zapewniała im zdecydowaną supremację w społeczeństwie rzymskim. Arystokraci nie próbowali podważyć zasady, że najwyższa władza należy do ludu. W nowym ustroju szarzy obywatele zbierali się okresowo na komicjach centurialnych, aby zatwierdzać ważne akty państwowe i wymierzać sprawiedliwość (iudicium populi) w sprawach o przestępstważone karą śmierci.³ Jednakże decyzje tych zgromadzeń (z wyjątkiem werdyktów sądowych) wymagały teraz zatwierdzenia przez senat, a co bardziej prawdopodobne, prawo udzielania tej sankcji (patrum auctoritas) przysługiwało tylko tym członkom izby, którzy należeli do rodów patrycjuszowskich. Znaczenie komicjów pomniejszała instytucja klienteli, uzależniając wielu ich członków od rodów patrycjuszowskich, a tym samym pozabawiając ich możliwości głosowania wbrew życzeniom ich patronów.

Zgodnie z przeważającą praktyką w miastach-państwach, w okresie przejściowym po upadku monarchii w Rzymie funkcje króla przekazywano innym osobom w formie mandatu na określony czas, chwilowo nie dokonując rzeczowego podziału jego kompetencji. Prerogatywy królewskie dostały się, praktycznie bez żadnych ograniczeń, w ręce dwóch urzędników, których z początku zwano pretorami (praetores - "zwierzchnicy"), a którzy później przybrali bezbarwny tytuł konsulów (consules - "koledzy").⁴ Ci dwaj konsulowie (jeżeli, zgodnie z powszechną praktyką, wolno nam używać owego późniejszego, lecz lepiej znanego terminu) sprawowali swój urząd tylko przez rok, a ponieważ mieli jednakową władzę (imperium) i jednakowy

Początki ustroju republikańskiego 131

zakres kompetencji, każdy z nich miał nieograniczone możliwości przeciwstawienia się decyzjom drugiego. W tym znaczeniu konsulowie nie mieli władzy tak absolutnej jak dawni królowie. W praktyce jednak ci najwyżsi urzędnicy dzielili między siebie swe obowiązki w duchu wzajemnych ustępstw, a w każdym razie starali się nie wchodzić sobie w drogę. Z tych względów, póki piastowali swój urząd, mieli władzę równie wielką jak królowie. Z insygniów królewskich purpurowa toga przysługiwała owym następcom monarchów tylko w dniach uroczystości państwowych oraz w razie wyróżnienia ich tryumfem. Nosili natomiast szaty z purpurowym szlakiem (toga, tunica praetexta). Jednocześnie zachowali dawne uprawnienia królewskie do ceremonialnego krzesła z kości słoniowej (sella curulis) oraz, rzecz znamienita, do eskorty złożonej z dwunastu liktorów, którzy nieśli fascesy.⁵ Podobnie jak kiedyś królowie, dowodzili oni osobiście wojskiem w czasie wojny, a ponieważ aktywność militarna Rzymu stale rosła, obowiązki wojskowe konsulów stawały się coraz bardziej absorbujące. Przysługiwało im również takie samo jak królom prawo karania obywateli, ograniczone tylko zwyczajem zezwalającym na wniesienie apelacji od wyroków skazujących na śmierć lub wygnanie, a przynajmniej taka opinia panowała wśród Rzymian w czasach późniejszych.^b Jak dawniej jurysdykcję w sprawach karnych konsulowie przekazywali mianowanemu przez siebie kwestorom.^c Kwestorzy sprawowali również pieczę nad aerarium, które uzyskało stałe pomieszczenie w zbudowanej w tym okresie na Forum świątyni Saturna.^g Jedynie w sferze religijnej konsulowie nie odziedziczyli funkcji

monarchów. Obowiązki te przejął rex sacrorum, który otrzymał na Forum oficjalną rezydencję (Regia), ale od samego początku miał ściśle określone pole działania. Wkrótce na pierwsze miejsce wśród kapłanów wysunął się pontifex maximus.⁹ Ustanawiając ów urząd, który sprawowano dożywotnio, arystokraci nie chcieli dopuścić do zdominowania przez religijnego następcę króla (rex sacrorum) kolegiów kapłańskich, które uważali za swój monopol. W ten sposób większość królewskich obowiązków religijnych przeszła z czasem w ręce najwyższego kapłana, pontifex maximus, który ogłaszał kalendarz, mianował flaminów i westalki (podczas gdy w innych kolegiach kapłańskich obowiązywała przeważnie zasada dokooptowywania nowych członków) i sprawował nad nimi jurysdykcję karną.¹⁰ W gruncie rzeczy jednak funkcje pontyfików miały charakter opiniodawczy, inni zaś kapłani zajmowali się jak dawniej wyłącznie odprawianiem obrzędów religijnych.

Godność konsulów, którzy odziedziczyli prerogatywy królewskie, stanowiła zazdrośnie strzeżony przywilej arystokratycznej elity. Konsulów wybierały komicja centurialne, a do komicjów kurialnych zwracano się o przyznanie im imperium, jak za dawnych czasów, gdy zgromadzenia te nadawały imperium królom. Jednakże możliwości wyboru kandydatów były niewielkie: proponowali ich senatorzy spośród własnego grona, nie ulega również

Rozdział VII. Konflikt stanów. Pierwszy etap

wątpliwości, że ustępujący konsulowie mieli duży wpływ na typowanie swych następców. Wprawdzie plebejusze nie byli z mocy samego prawa wykluczeni od ubiegania się o konsulat, jednak w praktyce na początku

v stulecia patrycjusze uzyskiwali stopniowo decydujący głos przy obsadzaniu

tego urzędu, który z czasem stał się niemal ich monopolem.

Wprowadzenie

takiego systemu spowodowało, że godność konsulów stała się wyłącznym przywilejem arystokracji.

Na początku okresu republikańskiego wyłonił się spośród gentes patrycjuszowskich wąski krąg arystokratów, który zdobył sobie niemal całkowitą

wyłączność w obsadzaniu stanowisk konsularnych, ów najwyższy urząd państwowy bowiem dostawał się stale w ręce ludzi o nazwiskach rodowych

Emiliusz, Korneliusz, Fabiusz, a także (po 450 roku) Klaudiusz. Ale oprócz

tych nieustannie powtarzających się na listach konsularnych nazwisk rodo-

wych figuruje w wykazach także wiele innych, które występują rzadko, a

czasem tylko raz. We wczesnym okresie republikańskim arystokratyczny ideał sprawiedliwego dzielenia władzy w państwie był realizowany ze zna-

czną konsekwencją. Ponieważ członkowie państwowych kolegiów kapłan-¹¹

skich także byli mianowani, system ów sprawił, że wszystkie wysokie godności kapłańskie znalazły się w rękach arystokratów.

Główną wszakże twierdzą patrycjuszy, która umożliwiła im systematyczne zwiększanie wpływów w państwie, był senat. Nie można zaprzeczyć, że

wedle zasad ustroju republikańskiego senat pozostał tylko ciałem dorad-

czym. Mógł on odbywać swe sesje jedynie na podstawie decyzji jednego z

konsulów i rozpatrywać wyłącznie te sprawy, które przedłożył mu ów zwo-

lujący posiedzenie izby członek magistratury. W praktyce jednak

konsulo-
wie byli bardziej niż królowie zależni od senatu, ponieważ krótki
okres ich
kadencji uniemożliwiał nabycie tak bogatego doświadczenia, jakie
zdoby-
wał król sprawujący rzady dożywotnio. Wydaje się również, że izba
sena-
torska miała znaczny udział w rozgraniczeniu obowiązków obu konsulów
i
mogła wpływać na wytypowanie przez nich następców, podobnie jak daw-
niej, gdy zgromadzenie to proponowało interreksowi - mimo że miał on
w
tej kwestii władzę dyskrecyjną - kandydaturę następnego króla. Pod
panowaniem zasad nowego ustroju senat przekształcił się z biegiem
czasu z
organu doradczego w ciało nadzorcze. Jednakże w miarę wzrostu jego
zna-
czenia prawo zasiadania w senacie w coraz większym stopniu stawało
się
monopolem arystokratów. Zwyczajowy obowiązek mianowania członków
senatu wyłącznie spośród przedstawicieli rodów arystokratycznych,
który
już dawniej przysługujące królom prawo wybierania senatorów zawężał
do
szczupłego kręgu osób, w coraz większym stopniu krępował konsulów.
Wprawdzie plebejuszy nie pozbawiono formalnie prawa do zasiadania w
senacie, ale ich wpływy były niewielkie, ponieważ patrycjusze
senatorscy
zorganizowali się tworząc uprzywilejowaną grupę społeczną.
Jednocześnie t^

Stosunki gospodarcze 133

zwyczajowe prawo senatorów do piastowania swej godności ad vitam aut
culpam stawało się coraz bardziej niepodważalne. Wszystko to spowodo-
wało, że w początkach Republiki patrycjusze zyskali decydujący głos w
senacie."

Wprowadzenie dwuosobowej władzy najwyższej, a więc władzy kolegial-
nej, w dodatku zaś o kadencji ograniczonej do jednego roku, zdawało
się
dostateczną asekuracją przeciwko restauracji monarchii. Jednak
oddanie
armii pod komendę dwóch wodzów mogło przynieść rezultaty opłakane w
sytuacjach, gdy niebezpieczeństwo, zewnętrzne wymagało szybkiej akcji
militarnej, jak zdarzyło się to w przypadku konieczności stawienia
przez
Rzym czoła Związkowi Latyńskiemu, a później innym wrogom, jak Ekwom
i Wciskom (zob. rozdział następny). W celu sprostania nadzwyczajnym
okolicznościom, a zwłaszcza wyeliminowania stale rosnącego ryzyka
spo-
rów między wodzami w toku działań wojennych, utworzono stanowisko
urzędnika do spraw nadzwyczajnych, zwanego najpierw magister populi,
a
później dyktatorem (dictator). Wedle tradycji pierwszy raz mianowano
dyktatora już około 500 roku p.n.e. Przyjęto zasadę, że w
okolicznościach
zgodnie uznanych za szczególnie groźne konsul mógł bezzwłocznie
powołać
dyktatora, który z kolei mianował drugiego po nim godnością urzędnika
noszącego tytuł magister equitum. Dyktator skupiał w swych rękach
władzę
obu konsulów, którzy wprawdzie ustępowali mu rangą, ale nie tracili
swego
urzędu. Miał on obowiązek złożenia swej władzy natychmiast po
zażegna-

niu niebezpieczeństwa, a najpóźniej po sześciu miesiącach od chwili jej objęcia.¹²

2. STOSUNKI GOSPODARCZE

Przewrót polityczny, który obalił dynastię etruską, nie zmienił od razu

struktury społecznej i gospodarczej Rzymu. Jak widzieliśmy, Etruskowie

tracili swe wpływy stopniowo, a czasy nie należały do spokojnych. Być może jacyś wybitni Etruskowie, którzy nie opuścili miasta, poparli plebeju-

szy w walce przeciwko arystokratycznemu ziemiaństwu latyńskiemu, co więcej, do 487 roku (a później w latach 461-448 p.n.e.) na listach konsu-

łów pojawiają się sporadycznie imiona etruskie. Mniej więcej w tym czasie

Porsenna zdobył Rzym, a saga o klanie Fabiuszów, który z pomocą swych klientów stoczył bitwę nad rzeką Cremera, wskazuje, że sprężysta organiza-

cja militarna, wprowadzona przez Serwiusza Tuliusza nie wyeliminowała jeszcze batalii "heroicznych", charakterystycznych dla okresu wcześniej-

szego. Jak wkrótce się przekonamy, Rzym coraz częściej wikłał się w kon-

flikty zbrojne ze swymi sąsiadami. Ale nie wszyscy cudzoziemcy odnosili się

do miasta wrogo. W 504 roku wyemigrował do Rzymu z kraju Sabinów

134 Rozdział VII. Konflikt stanów. Pierwszy etap

Attus (Atta) Klauzus z całym swoim klanem; Attusowi przyznano godność I patrycjusza, a wszystkim jego ludziom obywatelstwo rzymskie; osiedlili się

oni po drugiej stronie rzeki Anio. W Rzymie Attus przyjął nazwisko ś Appiusz Klaudiusz i stał się protoplastą jednego z najznakomitszych rzym- v skich gentes. Jak widać, od najwcześniejszych czasów Rzym, przyznając v obywatelstwo obcokrajowcom, dawał dowody zarówno wspaniałomyślność- n ci, jak i wyrachowania.¹³

Młoda Republika starała się, rzecz prosta, utrzymać swe dawne kontakty n handlowe, ale mimo to zarówno w handlu, jak i rzemiośle, zaczęły występo- w wać objawy recesji. Nadal sprowadzano greckie wyroby ceramiczne, ale w ci ilości mniejszej niż w ostatnich dziesięcioleciach VI wieku. Około 450 roku w doszło do wstrząsu gospodarczego, gdy stosunki handlowe z Atenami zi uległy rozluźnieniu: w Rzymie udało się odnaleźć tylko dwie attyckie wazy m czerwonofigurowe, datowane z dużym prawdopodobieństwem na lata za 450-420 p.n.e., w porównaniu z pięćdziesięcioma trzema, pochodzącymi z sp lat 500-450. Stosunki między Rzymem a Atenami ożywiły się dopiero pc około roku 400 p.n.e.¹⁴ Przez jakiś czas jeszcze prowadzono w Rzymie dzia- ne łalność budowlaną na imponującą skalę: w 496 roku oddano do użytku gc świątynię dedykowaną Saturnowi; w 495 roku świątynię ku czci Merkurego gr (boga handlu, rzecz znamienne), a także przybytek poświęcony Cererze, za Liberowi i Liberze na Awentynie; w 484 roku ukończono na Forum Roma- sk num świątynię Dioskurów, a w 466 świątynię Wierności (Dius Fidius). się Dekoracje świątyni Cerery przypisywano artystom greckim. Jakiś czas sw później owa pełna rozmachu działalność nagle ustała. Nie ulega przeto sw wątpliwości, że w pięćdziesiąt lat po wprowadzeniu ustroju republikań- tal skiego Rzym zaczął borykać się z rosnącymi trudnościami gospodarczymi. kó

Co więcej, w państwie rzymskim, gdzie porzucenie dziecka spotykało się z wy potępieniem, a magistratura nie dopuszczała do wojen prywatnych, straty mc spowodowane konfliktami zbrojnymi z obcymi społecznościami nie hamo- wa wały wzrostu ludności. Za czasów

monarchii zdobycze terytorialne i rodzaj jego cy się handel i rzemiosło stanowiły dodatkowe źródła środków utrzymania. Tymczasem w pierwszej połowie V stulecia powierzchnia kraju uległa stabilizacji, a na produkcję rolniczą wpływały ujemnie częste napaści wrogów, które nie tylko utrudniały kultywację gruntów uprawnych, ale jednocześnie prowadziły do zaniedbania podziemnych kanałów (cuniculi), od których i sprawności zależało odwodnienie doliny Tybru. Aby zapobiec klęsce głodu, sta administracja rep;ablikańska raz po raz musiała dokonywać interwencyj- dwupych zakupów zboża w Etrurii, Kampanii i na Sycylii.'S Podobno w latach czy późniejszych (ok. 450 roku p.n.e.) Sp. Meliusz i L. Minucjusz rozdzielali upI bezpłatnie zboże, ale wiele szczegółów z zachowanych o nich opowieści nie daw budzi zaufania.'6 Nie mniej podejrzane wydają się przekazy tradycji, że gru chłopi domagali się podziału ziemi komunalnej lager publicus). Z taką pro-

Plebejska organizacja antypatrycjuszowska 135

pozycja wystąpił rzekomo Spuriusz Kasjusz, który w 486 roku trzeci raz piastował urząd konsula, ale po upływie swej kadencji został skazany na śmierć pod zarzutem dążenia do władzy dyktatorskiej. Ten znamienity przywódca bronił zapewne interesów ludu, jednakże trudno uwierzyć, aby występował z propozycjami dokonania reform agrarnych, które przypisano mu prawdopodobnie dopiero po rewolucyjnych trybunatach Grakchów."

W tych warunkach także patrycjusze musieli prowadzić nadzwyczaj skromny tryb życia, a nawet jeden rok nieurodzaju groził chłopom zabrnieniem w długi. Tymczasem w archaicznym Rzymie, jak we wszystkich społecznościach antycznych, gdzie nieliczni pożyczkodawcy mogli dyktować swoje warunki, stopa procentowa była bardzo wysoka, a za niewypłacalność groziły bezlitosne kary. Na podstawie zwyczajnej umowy (zwanej przez Rzymian nexum) wierzyciel miał prawo wyegzekwowania swej należności od zalegającego dłużnika bez uciekania się do drogi sądowej, a jeżeli oddał sprawę do załatwienia sędziemu (którego wyznaczał konsul na wniosek powoda), z reguły uzyskiwał wyrok uprawniający go do równie bezwzględnego zastosowania przymusu.'8 Niezwrócenie pożyczonego zboża lub żywego inwentarza powodowało eksmisję tych dłużników, którzy mieli dosyć gruntu, aby mógł służyć jako zabezpieczenie wiarygodności, wszyscy inni zaś szli w niewolę. Nie ulega wątpliwości, że wielu drobnych rolników uzyskiwało pożyczki na warunkach bardziej humanitarnych, jeżeli zdecydowali się oddać pod zwierzchnictwo patrona, a niektórzy nexi odpracowywali swoje zobowiązania. Jednakże nierzadko wolny Rzymianin spędzał resztę swych dni w ciężkiej służbie u wierzyciela albo opuszczał kraj, sprzedany na targu "za Tyber" jakiemuś etruskiemu lub greckiemu handlarzowi niewolników. Jednym z powodów niezadowolenia prostych ludzi była surowość kar wymierzanych za przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu, a także możliwość ferowania wyroków w postępowaniu doraźnym, do czego upoważniało imperium konsularne (wykonywane osobiście przez konsula lub z jego upoważnienia przez kwestora).

3. PLEBEJSKA ORGANIZACJA ANTYPATRYCJUSZOWSKA

Niezadowolenie i ciężkie warunki egzystencji doprowadziły do "konfliktu stanów" - walki między patrycjuszami a plebejuszami, która trwała ponad dwieście lat. O tych warstwach społecznych już wspomnieliśmy, ale ich precyzyjne zdefiniowanie nie jest łatwe. Różnice między bogatymi a biedakami, uprzywilejowanymi a upośledzonymi istniały, oczywiście, od czasów najdawniejszych, ale rodzi się pytanie, kiedy powstały te dwie rywalizujące grupy, na tyle odmienne, że możemy odtąd w sposób ścisły używać terminów "patrycjusze" i "plebejusze". W zamierzchłej przeszłości czy dopiero w

V stuleciu? Część uczonych opowiadała się za pierwszą, inni za drugą skrajnością. Nie można wykluczyć, że różnice majątkowe pogłębiły się za panowania Etrusków i że jednym z celów reform Serwiusza Tuliusza było położenie tamy świadomemu dążeniu patres do powiększania swej władzy; po to właśnie, aby stworzyć przeciwwagę dla warstwy uprzywilejowanej, król ten podniósł znaczenie klasy średniej w organizacji militarnej państwa. Po upadku monarchii arystokraci włączyli do swego już i tak szerokiego monopolu praw politycznych i religijnych kierowanie wszystkimi dziedzinami życia państwowego. Jednocześnie zaś każdy z wielkich rodów utrzymywał dla celów politycznych i wojennych zorganizowaną rzeszę klientów. W obliczu rosnącego zagrożenia plebejusze, którzy byli niezadowoleni ze swych patronów bądź też wcale ich nie mieli, zdali sobie sprawę z łączących ich interesów i wspólnymi siłami zaczęli organizować opór. Wyrazem tej nowej postawy stała się wkrótce sprężysta organizacja plebejska.¹⁹

Historia konfliktu stanów została opisana przez "młodszych" annalistów rzymskich z wielką dokładnością i drobiazgowością, które okazują się jednak zwodnicze, wiele bowiem zawartych w ich dziełach informacji nie wytrzymuje historycznej krytyki. Chcąc zrekonstruować przebieg walki plebejuszy z patrycjuszami, musimy przede wszystkim wytrzebić wiele dramatycznych epizodów, którymi pisarze rzymscy starali się ożywić swe opisy. Należy również odrzucić ustawy, które okazały się fikcją, gdyż nie znalazły potwierdzenia w żadnym pisemnym świadectwie historycznym: zostały one zmyślone przez wychowanych w kulcie prawa historyków, którzy wychodzili z założenia, że wszystkie uznane w czasach późniejszych uprawnienia plebsu musiały się wywodzić z określonych aktów ustawodawczych. Jednak mimo nagminnie powtarzających się projekcji w odległą przeszłość takich czy innych aspektów sporów optymatów z popularami w kwestiach politycznych i agrarnych, główne wątki konfliktu plebejuszy z patrycjuszami zostały nakreślone wyraźnie. Musimy przeto skoncentrować się na owych liniach przewodnich, nie zapominając wszakże ani na moment, że te wewnętrzne walki nie toczyły się in vacuo, lecz na tle częstych i nierzadko ciężkich wojen Rzymu z sąsiadami, i że między tymi sferami napięć zewnętrznych i wewnętrznych istniały ścisłe związki.

Najbardziej znamienne w konflikcie między tymi dwoma stanami jest to, że plebejusze przystąpili do walki już jako siła zorganizowana. Metody ich działania, dalekie od improwizowanej naprędce agitacji i podburzania tłumu do gwałtów, polegały na kolektywnych negocjacjach i z góry zaplanowanym oporze. Założeniem organizacji plebejskiej stała się niewielka spo-

łeczność handlowa, która skupiła się na Awentynie.²⁰ W gronie tym znaleźli się także kupcy greccy, z których niejeden na pewno był świadkiem obalania rządów arystokratycznego ziemiaństwa w swym rodzinnym mieście i ustanawiania tam ustroju bardziej lub mniej demokratycznego.

Plebejska organizacja antypatrycjuszowska 137

kupców greckich zamieszkałych na Awentynie znalazła wyraz w budowie świątyni dedykowanej Cererze, Liberowi i Liberze, dawcom zboża i wina, którzy byli bóstwami rdzennie greckimi - Demeter, Persefoną i Dionizosem - łatwo rozpoznawalnymi mimo italskiego przebrania. Do sanktuarium tego, które ozdobili artyści greccy, sprowadzono greckie kapłanki z Neopolu i Velii (Elei, siedziby szkoły filozoficznej eleatów). Tym samym wpływom możemy przypisać stopniowe przekształcanie się strażników tej świątyni, tak zwanych edylów, w urzędników o kompetencjach administracyjnych. Do funkcjonariuszy tych należało doraźne rozstrzyganie sporów między członkami społeczności awentyńskiej w sprawach handlowych, a kiedy rozgorzał na dobre konflikt między patrycjuszami a plebejuszami, znajdująca się pod ich pieczę świątynia stała się pierwszym punktem zbornym rzymskiego plebsu. Podczas gdy rody patrycjuszowskie, jak na przykład Fabiusze, zachowały tradycyjne więzy z Lacjum i Etrurią, społeczność plebejska nawiązała kontakty z Wielką Grecją i Sycylią, gdzie rodziły się nowe koncepcje reform politycznych, wolności osobistej, a nawet projekty skodyfikowania praw w postaci pisanej.

Jednakże w społeczności, jaką w V wieku stanowił Rzym, który cofnął się w rozwoju do etapu samowystarczalnego państwa rolniczego, element kupiecki był liczebnie i majątkowo zbyt słaby, aby o własnych siłach dokonać rewolucji politycznej. Chociaż plebejscy mieszczenie dali pierwszy impuls do podjęcia walki stanów, to główne zasługi w doprowadzeniu jej do pomyślnego zakończenia położył plebs wiejski. Pod tym względem konflikt stanów w Rzymie różnił się w sposób istotny od walk stanowych w typowym greckim mieście-państwie lub miastach średniowiecznych. I jeszcze jedno: plebs rzymski nie miał możliwości stosowania nacisku w postaci odmowy płacenia podatków do czasu załatwienia jego roszczeń, środka samoobrony używanego często w średniowieczu. W początkach Republiki administracja patrycjuszowska obywatela się dochodami jeszcze niższymi niż królowie. W czasie wojny ściągano tributum, czyli podatek od nieruchomości ziemskich, jednakże konieczność stosowania tego nadzwyczajnego podatku była tak rzadka, że plebs nie mógł się nim posługiwać do wytargowania ustępstw. Ale choć plebejusze płacili niskie podatki, to doskwierał im coraz bardziej powszechny obowiązek służby wojskowej.

O pierwszych poczynaniach plebejuszy mamy wiadomości bardzo mgliste. Rzecz znamienna, że w Fasti za lata 509-486 p.n.e. figuruje wiele imion niepatrycjuszowskich, nierzadko wskazujących na pochodzenie etruskie z takich gentes, jak Larcjusze, Juniusze, Kasjusze, Meneniusze, Tulliusze i Semproniusze. W okresie późniejszym owe nazwiska rodowe znikają z Fasti na wiele lat, często nawet na zawsze. Podczas gdy część tych ludzi najprawdopodobniej współpracowała z patrycjuszami, inni zapewne działali w interesie plebejuszy, niemniej wszystkich ich stopniowo odsuwano od wysokich

138 Rozdział VII. Konflikt stanów. Pierwszy etap

urzędów: po 486 roku usadowili się mocno w siodło tylko Fabiusze, którzy w latach 485-479 wyładowali jedno z stanowisk konsularnych. Wedle tradycji rzymskiej pierwszy atak plebejuszy na przywileje patrycjatu miał miejsce już w 494 roku, na rok przed zawarciem przez przywódcę stronnictwa plebejskiego, Sp. Kasjusza, sprawującego wówczas swój drugi konsulat, korzystnego traktatu z Latynami. W 484 roku wybrano Kasjusza konsulem po raz trzeci, ale rok później, za konsulatu jednego z Fabiuszów, skazano go na śmierć. Plebs był zbyt słaby, aby go obronić:

arystokraci, pod przewodnictwem Fabiuszów, zatriumfowali, ale ich zwycięstwo stało się dla plebejuszy bodźcem do lepszego przygotowania swej organizacji do walki o odebranie patrycjuszom monopolu władzy w państwie.

Plebejusze postanowili dopiąć swoich celów za pomocą strajku generalnego (secessiō). Zagrozili masowym opuszczeniem Rzymu, gdzie byli niezdolni do pełnienia służby wojskowej. Kroniki zanotowały pięć takich secesji w latach 494-287, jednakże nie wszystkie wydają się historyczne. Posługując się takimi środkami uzyskali ostatecznie to, iż uznano urzędników, których wybrali, i zgromadzenie, na którym przedstawiali swoje żądania. Pierwszą secesję datuje się tradycyjnie na 494 rok, gdy plebejusze wycofali się na Mons Sacer (około 6 kilometrów na północny wschód od

Rzymu) lub gdzieś na Aventyn i powrócili do miasta dopiero wtedy, gdy Menenius Agryppa przytoczył im bajkę o buncie członków ciała przeciwko żółądkowi, która uświadomiła im, jak ważną rolę odgrywają w państwie. Zawarto wtedy porozumienie, na mocy którego utworzono urząd trybunów plebejskich: jakkolwiek późniejsi historycy uważali ową lex sacra za prawo, które ustanowiło nietykalność trybunów, to jednak wydaje się, że

była to raczej przysięga, która wiązała plebejuszy w konfederację, stawiającą sobie za cel walkę przeciwko patrycjuszom.²¹ Gdybyśmy wszakże nie uznali pierwszej secesji za fakt historyczny, to należałoby przyjąć, że pozycja trybunów została oficjalnie uznana dopiero w 471 roku.

Kwestia, czy początków trybunału plebejskiego należy szukać w instytucjach wojskowych, czy też w organizacji plemiennej, ma mniejsze znaczenie wydać od późniejszej ewolucji tego urzędu.²² Ponosząc główny ciężar służby w armii regularnej, plebejusze uświadomili sobie z czasem swoje znaczenie dla państwa i narzucili sobie dyscyplinę oraz wyrobili umiejętność współdziałania, co umożliwiło im skuteczniejszą walkę o uznanie swych praw. Kierownictwo tej walki politycznej wzięli w swoje ręce majątniejsi właściciele ziemscy, którzy wprawdzie nie należeli do sfer uprzywilejowanych, ale jako urzędnicy wojskowi (tribuni militum) dysponowali jakąś, choć niezbyt szeroką władzą. Działając samowładnie jako tribuni plebis, stali się rzecznikami ludu i wzięli na siebie obowiązek przedkładania jego skarg konsułom lub senatowi. Nie mamy jasności co do etapów, które doprowadziły do zwiększenia ich liczby z dwóch do dziesięciu. O wiele ważniejsze jest Kodeks XII Tablic 139

było to, że doszli do znaczenia nie z mocy prawa, lecz dzięki motywu (sacrosancti): plebs złożył przysięgę, że naruszenie jego wolności będzie uważał za akt świętokradczy, co w praktyce oznaczało zobowiązanie się do obrony trybunów - w razie potrzeby przy użyciu siły fizycznej - przed jakąkolwiek próbą administracji patrycjuszowskiej - zbrania ich wolności (ius auxilii) w przypadku nadużycia przez konsula (lub dyktatora) przysługującego mu imperium. Trybuni występowali z twierdzeniem, że mają prawo przeciwstawiać się aktom (coercitio) magistratury. Nie mając imperium, nie byli oni urzędnikami w ścisłym znaczeniu, ale przyznano im prawo zwracania się do ludu o opinię i zwoływania jego zgromadzeń (ius agendi cum plebe). Z tych najwcześniejszych zebrań, których charakteru nie będziemy rozważać, powstało wkrótce zgromadzenie organizowane wedle przynależności do tribus, a więc podziału terytorialnego, które zwano concilium plebis tributum. Z początku działało ono bez podstaw prawnych, ale z biegiem lat patrycjusze musieli coraz bardziej się z nim liczyć, aż w końcu w 471 roku ogłoszono ustawę (lex Publilia), która uznała je za pełnoprawną instytucję państwową.²³ Plebejusze mogli więc odtąd legalnie odbywać zebrania i wybierać urzędników w drodze głosowania we właściwych tribus.

4. KODEKS XII TABLIC

Ponieważ głównym celem plebejuszy było zapewnienie sobie bezpieczeństwa osobistego i majątkowego, zaczęli agitować za skodyfikowaniem praw na piśmie, aby zdefiniować jasno swoje obowiązki i odpowiedzialność grożąca im za naruszenie przepisów prawa, a jednocześnie zapobiec samowolnemu zaostrażaniu zwyczajowych kar przez patrycjuszowską magistraturę. Pierwszy wystąpił z tym żądaniem trybun Terentiusz Harsa (imię jego wydaje się autentyczne) w 462 roku p.n.e., ale trzeba było dziesięciu lat na przełamanie oporu patrycjuszy. W 451 roku wyznaczono dziesięciu pełnomocników (decemviri), wyłącznie spośród patrycjuszy, którzy obowiązuje-
cemu prawu zwyczajowemu, zarówno publicznemu, jak i prywatnemu, mieli nadać ścisłą i trwałą redakcję. Na czas ich pracy zawieszono stosowanie przyjętych zasad ustrojowych, oni bowiem sprawowali najwyższą władzę w państwie. Działalność decemwirów stała się później tematem niezliczonych legend. Ponieważ nie zdążyli wykonać swej pracy do końca roku - gotowych było zaledwie dziesięć tablic - powołano nowych decemwirów, z których pięciu było plebejuszami. Jedynym członkiem pierwszego i drugiego decemwiratu był Appiusz Klaudiusz. Z jego inicjatywy decemwirówie dodali dwie tablice zawierające przepisy prawa, które Cynceron nazwał

140 Rozdział VII. Konflikt stanów. Pierwszy etap

niesprawiedliwymi, co więcej, gnębili obywatele i odmówili złożenia swych urzędów. Aktów szczególnej tyranii dopuszczał się Appiusz Klaudiusz; najbardziej znana jest opowieść o dziewczynie imieniem Werginia, którą zasztyletował własny ojciec, aby ją uchronić przed pożądliwością Appiusza. Doszło do zamieszek, plebejusze zdecydowali się na drugą secesję, decemwirówie zrzekli się wtedy władzy, przywrócono legalne rządy, powołano dziesięciu trybunów, a godności konsularne na 449 rok powierzono L. Waleriuszowi Potitusowi i M. Horacjuszowi Barbatusowi. Wiele informacji o drugim decemwiracie, a być może nawet całą relację o jego działalności musimy odrzucić jako wątpliwe.^{z4} Końcowy rezultat jednak jest bezsporny, a przebieg wydarzeń był zapewne następujący: ponieważ decemwirówie nie chcieli uwzględnić wszystkich postulatów plebejuszy, doszło do drugiej secesji plebsu, który zmusił ich do rezygnacji, a działalność legislacyjną oddał w ręce ludzi mniej ugodowych - Waleriusza Potitusa i Horacjusza Barbatusa. Decemwirówie byli bez wątpienia patrycjuszami, ponieważ tylko ludzie z tego stanu mieli dostatecznie głęboką znajomość prawa, i jak można sądzić, sprawowali swe funkcje w zmienionym składzie do czasu ogłoszenia Kodeksu XII Tablic, kiedy zmuszono ich do ustąpienia miejsca osobom reprezentującym siły bardziej postępowe. W świetle zachowanych fragmentów dzieła decemwirów wydaje się, że do ich kompetencji należało ujednoczenie, a co najwyżej interpretacja stosowanych zwyczajów, nie mieli natomiast uprawnień do stanowienia nowych praw. Kodeks XII Tablic był dokumentem obszernym, obejmującym zarówno sferę życia publicznego, jak i prywatnego.^{z5} W dziedzinie prawa prywatnego regulował, choć tylko w ogólnym zarysie, prawa i obowiązki związane z własnością rodzinną i indywidualną oraz określał granice i sposoby dopuszczalnej obrony tych praw. W sferze prawa publicznego kodeks definiował przestępstwa przeciwko społeczności i ustanawiał kilka

podstawowych zasad ustroju rzymskiego. Ponieważ zadaniem tej kodyfikacji było sformułowanie, a nie korygowanie prawa zwyczajowego, znalazły się w niej, rzecz prosta, także postanowienia dziwaczne. Prawodawcy zachowali niektóre relikty z czasów społeczeństwa bardziej prymitywnego. Kodeks sankcjonował odwet za napaść, gdy napastnik odmawiał zapłaty odszkodowania pieniężnego; przewidywał kary za uprawianie czarów (na przykład za zniszczenie komuś płonów przez rzucenie na nie złego uroku), a kary za przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu ujmował w kategoriach pokuty za obrazę bóstwa. Wydaje się również, że upoważniał współwierzycieli niewypłacalnego i zbankrutowanego dłużnika do wykrojania kawałków jego ciała (lub zajęcia majątku) w "mniej więcej" proporcjonalnej wielkości do ich udziałów.²⁶ Zarazem jednak kodyfikacja XII Tablic była stosunkowo postępową, przyznawała bowiem jednostce znaczną swobodę osobistą, kładąc jednocześnie silny nacisk na przestrzeganie porządku publicznego.

Kodeks XII Tablic 141

Co się tyczy prawa rodzinnego, to ustawodawcy usankcjonowali możliwość emancypacji (emancipatio) żony i dzieci spod absolutnej władzy ojca rodziny. Na podstawie tych przepisów pater familias mógł usamowolnić swego syna za pomocą symbolicznych aktów sprzedaży go w niewolę i wykupu, które należało powtórzyć dwukrotnie; kobieta mogła wyjść za mąż w drodze zwyczajnego usus (to jest przez wspólne zamieszkanie z mężczyzną, bez żadnej ceremonii religijnej), a ponieważ w tym przypadku nie dostawała się pod manus* męża, od chwili śmierci swego ojca była w pełni niezależna (sui iuris). Z tym samym liberalizmem została uregulowana kwestia zrzeszania się dla prowadzenia działalności handlowej,²⁷ a spadkodawcy przyznano prawo swobodnego dysponowania całym majątkiem ruchomym. Jednocześnie Kodeks ustanowił gwarancje, które miały chronić społeczeństwo przed nadużywaniem wolności osobistej. Położono tamę antyosanitarnemu zwyczajowi grzebania zmarłych i niebezpiecznej praktyce kremacji zwłok w obrębie miasta oraz zakazano odbywania pogrzebów z ostentacyjnym zbytkiem i niepowściągliwego okazywania swoich uczuć podczas obrzędów żałobnych. Najważniejszym postanowieniem Kodeksu był zakaz pozbawiania człowieka życia bez wyroku właściwego sądu.

W Kodeksie XII Tablic znalazło się wprawdzie zadziwiająco mało norm o charakterze ustrojowym, jednakże zalegalizował on prawo odwołania się od wyroku każdego sądu do zgromadzenia ludowego; szczególnie ważne było postanowienie, że ostateczną decyzję o wymierzeniu kary śmierci lub wygnania może podjąć tylko comitiatus maximus (co prawdopodobnie oznaczało komicja centurialne).

Kodeks XII Tablic nigdy nie został uchylony: niektóre przepisy tego zbioru zachowały moc obowiązującą do końca historii rzymskiej. Z czasem Rzymianie zaczęli odnosić się do niego z sentymentalną dumą - i nie bez racji. Jako całość stanowił system praw, który narzucał społeczeństwu ścisłe rygory, ale nie pozbawiał go zdolności do postępu. Uciśnionym plebejuszom, którzy domagali się jego opracowania, nie tylko zapewnił poczucie bezpieczeństwa dzięki sprecyzowaniu przepisów norm prawnych na

piśmie,
ale jednocześnie stworzył system ochrony przed arbitralnymi wyrokami sądowymi. Co więcej, odznaczał się zadziwiająco zwięzłą i precyzyjną redakcją, która stanowiła zapowiedź przyszłej dominacji łaciny zarówno w dziedzinie prawa, jak i w administracji europejskiej.

Kodeks nie rozstrzygnął wszakże wielu spornych zagadnień. Jakkolwiek ogłoszono zasady postępowania we wszystkich sprawach cywilnych, to zbiór formułek słownych, niezbędnych do wszczęcia procesu na drodze sądowej (actiones), jeszcze przez długi czas pozostawał sekretem pontyfików. Co więcej, wprowadzenie prawa te stwarzały możliwość odwołania się od

* Tj. władzę męża jako głowy rodziny (przyp. tłum.).

*

142 Rozdział VII. Konflikt stanów. Pierwszy etap

werdyktów sądowych, jednak wcale nie ograniczyły imperium konsulów w sferze wykonawczej, na przykład ich uprawnień w zakresie poboru do woj-
ska. A nade wszystko nie zrobiły niemal nic dla poprawy ciężkiej sytuacji materialnej plebejuszy. W obronie interesów niewypłacalnego dłużnika przyjęto zasadę, że egzekucja wyroku sądowego może nastąpić dopiero po trzydziestu dniach od jego orzeczenia; ustalono również, że wierzyciel, który wziął swego dłużnika w niewolę, powinien zapewnić mu przyzwoite utrzymanie i nie zakuwać go w zbyt ciężkie kajdany; w tej samej materii postanowiono nadto, że sprzedaż dłużnika w wieczystą niewolę może nastąpić dopiero po upływie dodatkowego terminu, umożliwiającego mu zebranie potrzebnej sumy na wykupienie się z niewoli. Ale choć Kodeks złagodził skutki niewypłacalności, to nie przewidział żadnych środków zaradczych przeciwko pladze zadłużania się ludności. Na domiar w Kodeksie znalazło się postanowienie, które świadomie zmierzało do pogłębienia różnic między patrycjuszami a plebejuszami - wykopało bowiem w istocie między nimi przepaść nie do przebycia. Wprowadzając w miejsce dawnego konwensu prawnego zakaz zawierania związków małżeńskich między członkami obu stanów, prawodawcy doprowadzili do powstania zamkniętej kasty patrycjuszowskiej. Przepis ten znalazł się zrazu w tablicy dodatkowej - w swej pierwotnej postaci Kodeks dzielił się na dziesięć części - co wskazuje na przemyślane działanie, zmierzające do udaremnienia w ostatniej chwili próby pojednania skłóconych stanów.

5. POPRAWA SYTUACJI PLEBEJUSZY

Mimo ogłoszenia praw XII Tablic plebejusze nadal cierpieli biedę, a ich przywódcy podlegali politycznej i coraz ostrzejszej dyskryminacji społecznej. Po drugiej secesji plebs przeforsował więc dalsze koncesje, które ogłoszono w ustawach przeprowadzonych w 449 roku przez dwóch nowych konsulów. Owe ustawy, zwane leges Valeriae Horatiae, uważano za punkt zwrotny w walce stanów, jednakże treść tych aktów prawnych jest

sporna.

W tym miejscu spróbujmy podać prawdopodobną interpretację zawartych w nich postanowień, które dotyczyły plebiscitum, provocatio oraz sacro-sanctitas.^{2*}

Przede wszystkim trzeba zwrócić uwagę na to, że w tym okresie, a może wcześniej, powstała nowa forma zgromadzenia: comitia populi tributa, których nie należy mylić z concilium plebis. Zgromadzenie ludowe, którego organizacja opierała się na tribus, uważano za organ bardziej sprawny od komitów centurialnych, które obradowały i głosowały centuriami (sto dziewięćdziesiąt trzy jednostki w porównaniu z około dwudziestoma ugrupowaniami trybusowymi). Dla rozstrzygania spraw mniejszej wagi lud - populus -

zbierał się n; i l>""
ważne, jak ni
rialnych. W
udział ci sam
zasadach, a i
juszy.²⁹

Wedle Liwiusz, ' uchwalam ludu (/'.
to zwycięstwo dopi
jęte bez pewi
449 roku ws/
(tj. plebiscilu
przez comitia tribu
senatu (auctoritas /
tylko uzyskał aprc
wany - stawał sic,,
uprawnienie patry
wczym podejmow
Publilia z 339 rok
uchwał concilium

Druga z owych i
do ludu rzymskiej
zastosowania wob
uprawnienie wszy
wania przymusu \
także do wymierz;

nać wniosek, że
później zajmował i
kwestii w 449 roku.¹
zakończony dopiero)
watelowi skazanemu^
od tego wyroku. Jd
prawodawstwa w tci
rzeczywiście pewiettij
cji od krzywdzającej d

Trzecia z tych usta
który naruszył nietyk
Jowiszowi (/ovi sacn
dobytek ofiarować (
dopodobne, że prero
tylko na zaprzysifż<
prawna. Być może

Poprawa sytuacji plebejuszy 143

zbierał się na komicjach trybusowych (comitia tributa), natomiast kwestie ważne, jak np. wybór konsulów, należały do kompetencji komicjów centurialnych. W konsekwencji w komicjach centurialnych i trybusowych brali udział ci sami ludzie, tyle że w jednostkach organizowanych na odmiennych zasadach, a tylko concilium plebis tributum składało się wyłącznie z plebejuszy.²⁹

Wedle Liwiusza (III 55,1) ustawy Walerio-Horacjuszowskie nadały uchwałom ludu (plebiscitd) moc prawa. Zważywszy, że plebejusze odnieśli to zwycięstwo dopiero w 287 roku, twierdzenie Liwiusza nie może być przyjęte bez pewnych zastrzeżeń. Rzecz miała się prawdopodobnie tak, że od 449 roku wszystkie decyzje powzięte w głosowaniu systemem trybusowym (tj. plebiscita podejmowane przez concilium plebis oraz leges uchwalane przez comitia tributa) stawały się ważne pod warunkiem uzyskania sankcji senatu (auctoritas patrum). Oznaczało to, że każdy akt ustawodawczy, jeśli tylko uzyskał aprobatę patrycjuszy - choćby nie był przez nich zainicjowany - stawał się prawem. (Należy w tym miejscu zwrócić uwagę na to, że uprawnienie patrycjuszy do zgłaszania weta przeciwko aktom ustawodawczym podejmowanym przez comitia tributa uchyliła prawdopodobnie lex Publilia t 339 roku, a lex Hortensia z 287 roku cofnęła je w stosunku do uchwał concilium plebis.)³⁰

Druga z owych ustaw dotyczyła provocatio, czyli prawa odwoływania się do ludu rzymskiego, które przysługiwało osobie pokrzywdzonej wskutek zastosowania wobec niej przez członka magistratury coercitio (było to uprawnienie wszystkich urzędników, którzy posiadali imperium, do stosowania przymusu wobec osób uchylających się od wykonania ich poleceń, a także do wymierzania im kar). Na podstawie analizy źródeł można wyciągnąć wniosek, że provocatio było przedmiotem legislacji już w 509 roku, później zajmował się nim Kodeks XII Tablic, a następnie powrócono do tej kwestii w 449 roku. Wydaje się, że proces formułowania tej zasady został zakończony dopiero w 300 roku, gdy lex Yaleria przyznała każdemu obywatelowi skazanemu na karę śmierci w obrębie Miasta prawo odwołania się od tego wyroku. Jakkolwiek brak wiadomości o wcześniejszych etapach prawodawstwa w tej materii, to jednak wydaje się, że w 449 roku uczyniono rzeczywiście pewien krok w kierunku rozszerzenia praw obywateli do apelacji od krzywdzącej decyzji magistratury.³¹

Trzecia z tych ustaw postanawiała, że caput (głowa) każdego obywatela, który naruszył nietykalność trybunów lub edylów, powinna być

poświęcona Jowiszowi (Iovi sacrum), tzn. znaczący, że należało skazać go na śmierć, a jego dobytek ofiarować Cererze, Liberowi i Liberze. Można więc uznać za prawdopodobne, że prerogatywy trybunów, które do tego czasu opierały się tylko na zaprzysiężonej przez plebejuszy lex sacra, otrzymały sankcję prawną. Być może jednocześnie podwyższono liczbę trybunów do dziesięć-

144 Rozdział VI. Konflikt stanów. Pierwszy etap

ciu. Czwarta ustawa głosiła dość zaskakująco, że od tej chwili uchwały t. senatu (senatus consulta) winny być przechowywane w świątyni Cerery, a więc pod pieczęcią edylów, którzy już w tym okresie, jak się wydaje, sprawowali opiekę nad archiwum plebejskim. Z urzędników świątynnych edylowie stali się bowiem urzędnikami plebejskimi, których w liczbie dwóch wybrano co roku concilium plebis, przydając im do pomocy trybunom. Z czasem te kompetencje edylów wzrosły i obejmowały między innymi prawo egzekucyjne i wania decyzji trybunów i administracji miejskiej. Zdarzało się, że przez nich czuli oni dochody z grzywn na roboty publiczne, jak na przykład na I p. wybrukowanie ulic na Awentynie. W 445 roku socjalne i polityczne przywileje patrycjatu znalazły się w niebezpieczeństwie. Trybun G. Kanulejusz doprowadził do uchwalenia ustawy, która zezwalała na zawieranie związków małżeńskich między patrycjuszami a plebejuszami, obalając w ten sposób zakaz tych małżeństw ogłoszony niegdyś w dawno w Kodeksie XII Tablic. Ponieważ dzieci wpisywano do gens ich ojca, synowie plebejuszki mogli zostać patrycjuszami. Nie ulega wątpliwości, że małżeństwa takie przez długi czas należały do rzadkości, niemniej jednak zostały one zalegalizowane. Z kolei doszło do przemian w ustroju rzymskiej magistratury: przez długi (tymczasem zamiast dwóch konsulów powoływano prawie co roku trzech (później a liczba ta wzrastała stopniowo do sześciu) trybunów wojskowych z władzą konsularną - tribuni militum consulari potestate (w okresie od 444 do 367 p.n.e. tylko dwadzieścia dwa razy powołano konsulów, a nie trybunów). Na urząd ten mogli być wybierani plebejusze i jedno z pierwszych ry. takich kolegów, które powołano w 444 roku, składało się z przedstawicieli całego plebsu. Część autorów, których dzieła znane były Liwiuszowi, za powód tej reformy uważała względy militarne, inni dopatrywali się przyczyn politycznych. Rzym prowadził wtedy wojny na wielu frontach (zob. rozdział za następnym) i ów wzrost liczby dowódców miał mu zapewnić większą elastyczność i skuteczność działań wojennych. Wedle innego poglądu patrycjusze, świadomi zagrożenia swego monopolu na sprawowanie stanowisk konsularnych, po jej szli na zryczy kompromis, przekazując część dawnych uprawnień konsulów nowemu, dostępnemu wyłącznie dla patrycjuszy urzędowi cenzora. To drugie wyjaśnienie ma tę słabą stronę, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa w przeszłości plebejusze już bywali konsulami, niemniej nie można wykluczyć, że patrycjusze chcieli przeszkodzić plebejuszom w coraz częstszym przenikaniu do kręgów najwyższej władzy państwowej.

W 443 roku powołano dwóch cenzorów, następnie wybierano ich w nieregularnych odstępach, wynoszących od trzech do dwunastu lat, później natomiast mianowano ich co pięć lat. W 434 roku ustalono, że ich kadencja ma wynosić osiemnaście miesięcy. Główne zadanie cenzorów polegało na odciążeniu konsulów, przejęli oni bowiem przeprowadzanie spisów obywateli

Poprawa sytuacji plebejuszy 145

teli (census) kwalifikowanie ich do odpowiednich klas, centurii oraz tribus.

Sporządzali oni również spis mężczyzn zdolnych do służby w kawalerii. Z biegiem czasu uzyskali szerokie kompetencje nadzorcze.³³

W tym okresie powstał także inny urząd niższego szczebla, a mianowicie kwestura. Kwestorzy, którzy byli kiedyś pomocnikami króla, pełnili obecnie tę samą funkcję z ramienia konsulów i wydaje się, że z początku byli przez nich mianowani. Po 447 roku wybierały ich co roku comitia tributa, najpierw w liczbie dwóch, którą w 421 roku p.n.e. podwyższono do czterech, przyznając jednocześnie plebejuszom prawo piastowania tego stanowiska. W 409 roku z czterech kwestorów trzech pochodziło ze stanu plebejskiego. Do ich kompetencji należały głównie sprawy finansowe, a zważywszy, że nie przysługiwało im imperium, patrycjusze z początku uważali prawdopodobnie dopuszczenie plebejuszy do tego urzędu za koncesję niewielkiej wagi, mimo wszystko jednak z punktu widzenia stanu plebejskiego był to niewątpliwie sukces.

Podsumujmy: w ciągu V stulecia plebejusze zdołali znacznie poprawić swe położenie. W dziedzinie prawa prywatnego oba stany zostały zrównane, chociaż tylko patrycjusze znali formalne zasady postępowania sądowego (tzw. legislacyjnego). W sferze społecznej małżeństwa między patrycjuszami a plebejuszami, choć nadal zdarzały się rzadko, zostały zalegalizowane. Instytucje plebejskie nie odgrywały jeszcze roli pierwszoplanowej, niemniej jednak doczekały się uznania. Rzeczą szczególnie znamienne były szerokie kompetencje trybunów. Plebejusze zaczęli torować sobie drogę do niektórych stanowisk w magistraturze. Patrycjusze zachowali jednak decydujący głos w senacie i zgromadzeniach, spełniali także główne funkcje religijne. Pod koniec V stulecia plebejusze przestali działać z dawną energią. W poczynaniach ich brak było dawnej jedności, wielu bowiem ludzi bardziej zamożnych i ambitnych zniecił blask opromieniający trybunat wojskowy, a wielu dowódców plebejskich spędzało długie lata na wojnach z Ekwami, Wciskami i Etruskami. Jeżeli nawet boska Concordia (Zgoda) nie zagościła jeszcze w Rzymie, to wydaje się, że spoglądała na te wydarzenia życzliwym okiem.

10 - Dzieje Rzymu t. I

Rozdział VIII.
Wojny wczesnej Republiki

1. RZYM I LACJUM

Kłęska wojsk Porsenny pod Arycją położyła kres panowaniu Etrusków w Lacjum, a Rzym uwolnił się nie tylko od Tarkwiniuszów, ale także od pokonanego Porsenny. W traktacie z Kartaginą młoda Republika dała odważnie wyraz dawnym roszczeniom Rzymu do zwierzchnictwa nad Lacjum,

a ponieważ w tym czasie zwycięscy Latynowie nie kwapili się do podporządkowania się jej władzy, doszło niebawem do konfliktu. Związek Latyński - z którego oczywiście Rzym został wykluczony - stanowiąc zapewne odpowiednik pradawnej federacji kultowej Diany Arycyjskiej, która swe zebrania odbywała ad caput Ferentinae, a której członków wyliczył Katon. Przymierze, tak skuteczne przeciwko Etruskom, teraz obróciło się przeciwko Rzymowi, Tusculum miało bowiem szansę odzyskania w tym regionie roli przodującej, którą odgrywało, jak się zdaje, póki nie znalazło się w cieniu Rzymu. Rozłam ten doprowadził do starcia zbrojnego nad jeziorem Regillus (496 rok p.n.e.).' Ponieważ jezioro to leżało na terytorium tuskulańskim, można się domyślać, że działania zbrojne rozpoczął Rzym: po obaleniu rządów Porsenny Rzymianie postanowili położyć kres supremacji Litynów. Bitwa ta długo pozostawała w pamięci Rzymian i obrosła w legendy o patriotycznej treści. Najślawniejsza z nich to opowieść o interwencji po stronie Rzymian Kastora i Polluksa, męźnych Bliźniaków, boskich jeźdźców. Wydaje się jednak, że bitwa ta nie przyniosła rozstrzygnięcia dla żadnej ze stron walczących. Mimo to dziesięć lat później wzniesiono na Forum w Rzymie świątynię dedykowaną Kastorowi i Polluksowi, a defilada oddziałów jazdy (tansvectio eguorum), która w późniejszym okresie republikańskim odbywała się w dniu 15 lipca, a którą przywrócił cesarz August, przez długi czas upamiętniała tę bitwę i objawienie się bogów. Owe zatargi zbrojne, do których nieustannie dochodziło między Litynami, zachęcały plemiona osiadłe na terenach przylegających do centralnego Apeninu do regularnych napaści na społeczności latyńskie. Nękający tamtejszą ludność niedostatek żywności, który co jakiś czas starano się złagodzić w drodze przymusowej emigracji młodzieży, oraz brak pastwisk

18. Gal zabijający swoją żonę i popełniający samobójstwo. Brąz, ok. 220 r. p.n.e.

148 Rozdział VIII. Wojny wczesnej Republiki

zimowych dla zwierząt, stanowiły główne przyczyny ustawicznych inwazji na niziny latyńskie. W V stuleciu stały się one plagą doliny Tybru.

Napaści plemion górskich, które były mniej niebezpieczne dla Rzymu niż dla sąsiednich miast latyńskich, zmusiły Związek Latyński do załagodzenia waśni z Rzymianami. Około 493 roku zawarto traktat między Rzymem a federacją latyńską, tzw. foedus Cassianum, którego tekst był wystawiony na Forum Romanum jeszcze w I wieku p.n.e. Na podstawie tego paktu utworzono wspólną armię obronną, do której obie strony zobowiązały się dostarczać kontyngenty zbrojne w tej samej sile i dzielić łupy również po połowie. Połączonymi wojskami miała dowodzić strona wzywająca pomocy.2 Wkrótce (ok. 486 roku) Rzymianie zawarli dodatkowy układ z Hernikami, osiadłymi na niewielkim terenie w dolinie górnego Trerusu, zależało im bowiem na przecięciu łączności między Wolskami a Ekwami. Owo zastosowanie zasady "divide et impera" już w owych odległych czasach miało okazać się bardzo owocne.

2. SABINOWIE, EKWOWIE I WOLSKOWIE

O wojnach prowadzonych przez trójprzymierze - Rzymian, Latynów i Herników - z plemionami górnymi zachowało się niewiele autentycznych świadectw. Tradycja rzymska niemal zupełnie pomija rolę Rzymu w tych konfliktach i późniejszej akcji osadnictwa. Głównym celem owych wojen było założenie osiedli dla kolonistów, rekrutujących się zarówno z Rzymu, jak i miast latyńskich, w miejscach wyznaczonych zapewne przez Związek Latyński po konsultacji z Rzymem. Kolonie te, które zakładano na terenach zdobytych lub odzyskanych od Wolsków i innych najeźdźców, stanowiły jeden z korzystnych efektów traktatu Kasjusza i zawartego w nim postanowienia o podziale łupów między sprzymierzeńcami. Późniejsi pisarze rzymscy starali się ukryć fakt, że zakładano je wspólnie z Latynami, i nadali im nazwę coloniae Romanae, słuszniej wszakże należałoby im się miano priscae coloniae Latinae. Rzymianin, który zgłosił gotowość osiedlenia się w kolonii, tracił obywatelstwo

rzymskie i stawał się obywatelem nowej, niezależnej społeczności, którą przyjmowano do federacji suwerennych państw łatyńskich - Związku Łatyńskiego. Kolonie łatyńskie były pierwowzorem owych narzędzi imperializmu rzymskiego, którymi Rzym posługiwał się systematycznie na dalszych etapach swej ekspansji terytorialnej. Do roku 358 p.n.e. założono czternaście takich kolonii, ale o dziejach najwcześniejszych z nich mamy wiadomości bardzo niepewne: Cora, Signia, Velitrae i Norba powstały prawdopodobnie w dziewięćdziesiątych latach V stulecia w celu przeciwstawienia się Ekwom i Wolskom, jednakże w eza

Sabinowie, Ekwowie i Wolskowie 149

Bach, gdy wzajemne napaści były chlebem powszednim, mogły one w toku walk pogranicznych wiele razy przechodzić z rąk do rąk.³ Rzym musiał zachować czujność na wielu frontach. Na północ od miasta potencjalnym wrogiem Rzymian byli Etruskowie, a na północnym wschodzie zagrażali im Sabinowie. Już w zaraniu swych dziejów Rzymianie odwrócili na jakiś czas niebezpieczeństwo sabińskie, przyjmując w drodze rozumnej koncesji wodza sabińskiego Appiusza Klaudiusza do społeczności rzymskiej. Około 460 roku inny przywódca sabiński, Appiusz Herdoniusz, miał ponoć wkraść się pod osłoną nocy do Rzymu i zawładnąć cytadelą na Kapitolu. Jednakże po krótkim oblężeniu banda śmiałków Herdoniusza, odcięta od posiłków, została zmuszona do kapitulacji. Rzecz godna uwagi, że w działaniach oblężniczych pomagał Rzymianom posiłkowy oddział tuskulański.⁴ Niebezpieczeństwo bardziej uporczywe stanowili Ekwowie, południowi sąsiedzi Sabinów. Najeźdźcy ci, przebywszy bez przeszkód terytorium Praeneste (które nie należało do Związku Łatyńskiego), opanowali jedną z przełęczy w łańcuchu górskim Algidus, dzielącym dorzecze Anio od dorzecza Trerusu, i uczynili z niej silną bazę do wypadów na tereny położone w obu tych dolinach. W historii wojen z Ekwami zapisała się szczególnie kampania zbrojna, w czasie której oddziały rzymskie, wysłane z zadaniem wyparcia Ekwów z gór Algidus, wpadły w zasadzkę, ale uratowało je w ostatniej chwili przybycie odsieczy pod wodzą L. Kwincjusza Cyncynata (ok. r. 460).⁵ Najgroźniejszym wrogiem Rzymian i Latynów byli Wolskowie. Z doliny rzeki Liris plemię to przeprawiło się przez góry Lepidus na skraj nadmorskiej równiny łatyńskiej. Założywszy tam swą bazę Wolskowie kilka razy zdobywali Ancjum i inne miasta na wybrzeżu łatyńskim i okupowali osady położone na stokach okolicznych wzgórz aż po Velitrae na północy. W tradycji rzymskiej przetrwało żywe wspomnienie najazdu Wolsków pod wodzą renegata, arystokraty rzymskiego Gn. Marcjusza Koriolana, który dotarł pod samo miasto. Chociaż nie mają wartości historycznej zawarte w legendzie rzymskiej szczegóły o waśniach wewnętrznych, które doprowadziły do wygnania Koriolana, oraz o odstąpieniu przez niego od murów Rzymu dzięki błagalnym prośbom jego matki, Weturii, i żony, Wolumnii, to jednak wydaje się prawdopodobne, że Wolskowie, którym wskazał drogę jakiś zdrajca rzymski, dotarli w pierwszych latach V stulecia aż do Wzgórz Albańskich.^b W drugiej połowie V wieku oddziały rzymskie zdobyły przewagę w wojnach pogranicznych. Po decydującej klęsce na przełęczy w górach Algidus (r. 431) Ekwowie musieli wycofać się z tych gór. Pod koniec tego wieku Rzymianie wyparli Wolsków z terenów nadmorskich, a chociaż przekazy

150 Rozdział VIII. Wojny wczesnej Republiki

tradycji są mgliste, możemy przyjąć, że kolonie łatyńskie powstały w tym czasie w Antium (r. 467), Ardei (r. 442) i Labicum (r. 418).

3. PODBÓJ WEJÓW

Po bitwie pod Arycją Etruskowie ostatecznie wycofali się poza Tyber, zachowując na lewym brzegu rzeki niewielki skrawek terenu, a być może tylko przyczółek w Fidenach, gdzie Wejentowie osadzili swoją załogę.

Wydaje się, że w latach 483-480 Weje uwikłały Rzymian w walki na znacznie większą skalę niż wzajemne napaści na rejony pograniczne. W każdym razie w 479 roku Rzymianie, jak można sądzić, bez pomocy swych sprzymierzeńców latyńskich, podjęli próbę zdobycia Fidenów, ostatniego skrawka Lacjum, który pozostał jeszcze w rękach wrogów. Jednakże na brzegach niewielkiej rzeczki Cremery (która płynie od strony Wejów i wpada do Tybru na wprost Fidenów) doznali ciężkiego niepowodzenia, tracąc odcięty przez wroga oddział, który składał się z członków rodu Fabiuszów oraz rzeszy jego klientów.' Z życiem wyszedł tylko jeden członek rodu Fabiuszów.* Pół wieku po tej dotkliwej porażce zreorganizowana armia rzymska, wkrótce po zwycięstwie w górach Algidus, ponowiła atak na Fideny. W czasie zarzartej bitwy, którą stoczono w okolicy tego miasta, wódz rzymski A. Korneliusz Kossus zabił w starciu wręcz Tolumniusza, króla Wejentów (ok. r. 426). Zbroję swego królewskiego przeciwnika Kossus złożył w świątyni Jowisza Feretriusa (małe sanktuarium sąsiadujące z ogromną świątynią Jowisza Kapitońskiego), gdzie znajdowała się jeszcze za czasów cesarza Augusta, który miał podobno odczytać znajdującą się na niej inskrypcję dedykacyjną.⁸

Przez jakieś dwadzieścia lat Rzymianie kontentowali się tym sukcesem. Około 405 roku zdecydowali się wznowić działania wojenne zmierzające do zdobycia Wejów. Kampania ta, która stanowiła pierwszy zdecydowany krok Rzymu na drodze do świątowych podbojów, zapisała się w pamięci Rzymian jako punkt zwrotny w historii militarnej miasta, a oblężenie Wejów, które tradycja wydłużyła do dziesięciu lat (405-396), stało się rzymskim odpowiednikiem zmagania Greków pod Troją. W istocie rzeczy oblężenie Wejów wyczerpało siły Rzymu niemal do ostatka. Miasto to dorównywało wielkością Rzymowi, a dzięki położeniu na skalistym wzgórzu, z przepaścistymi skarpami i opływającą je z trzech stron rzeka, było prawie nie do zdobycia. Spośród miast etruskich tylko Caere zachowało w tym konflikcie neutralność, która była wyraźnie przyjazna dla Rzymian;

* Udział w tej bitwie brało ponad 300 Fabiuszów. Ocalał z nich tylko jeden, stając się protoplastą nowej gałęzi tego znakomitego rodu rzymskiego (przyp. tłum.).

Oblężenie Rzymu przez Ciałów 151

zgrupowanie reprezentujące federację dwunastu miast etruskich miało niewielkie doświadczenie w podejmowaniu skoordynowanych akcji politycznych i odpowiedziało odmownie na apel Wejów o pomoc. Pomocy udzieliły im natomiast dwa niewielkie miasta-państwa z południowej Etrurii Capena i Falerni - oraz potężne miasto Tarkwinie, przybyło także do Wejów trochę pojedynczych ludzi z miast, które trzymały się z daleka od konfliktu. Niemniej jednak Rzymianie, wspomagani przez kilka oddziałów latyńskich, rozgromili posiłki spieszące z odsieczą dla Wejów i utrzymali blokadę miasta przez całą zimę. W 396 roku dowódca rzymski M. Furiusz Kamillus wziął Weje szturmem. Dał on zły przykład przyszłym rzymskim zdobywcom miast, zezwalając swoim żołnierzom na rzeź mieszkańców i sprzedaż w niewolę garstki ocalonych. Odtąd Weje zniknęły z listy miast etruskich, Rzym zaś nie tylko wzbogacił się ogromnymi łupami, ale zawładnął żyznym obszarem, podwajając swoje terytorium. Znaczną część zdobytych terenów podzielono na działki o dość dużej powierzchni, przydzielając je niezamożnym obywatelom. Zdobyczny puchar ze złota złożono jako wotum w świątyni Apollina w Delfach - był to pierwszy dar Rzymu na poczet jego długu wobec Grecji.

4. SPUSTOSZENIE RZYMU PRZEZ GALÓW

W IV stuleciu dzieje Rzymu omal nie zamknęły się na zawsze, i to w podobnych okolicznościach jak te, które po wiekach doprowadziły go do ostatecznego upadku. Po chaosie wywołanym wędrownymi ludami w epoce brązu i epoce żelaza Italia znowu stała się widowiskiem inwazji obcokrajowców. Tym razem najazdu dokonał lud, który pierwszy raz

zaprezentował się w pełnym świetle historii - byli to Celtowie." Wśród wojowniczych społeczności kultury pól popielnicowych epoki brązu, które z obszarów nad górnym Dunajem zawędrowały nad Ren, Rodan, Sekwanę i do późniejszych Niderlandów, nowy sposób życia zaczął się rozwijać na obszarze Czech i Bawarii (około 650 roku p.n.e.); wodzów chowa się tam na wozach, w drewnianych komorach, w których umieszcza się żelazne oszczepy i miecze, usypując nad tym wszystkim solidny kopiec. Trudno orzec, czy owe nowości, jak przedmioty z żelaza, inhumacja i wóz grzebalny, dostały się na te tereny za pośrednictwem cudzoziemskich osadników, czy też tylko w drodze oddziaływania obcych kultur (być może także i etruskiej?), w każdym jednak razie na tym podłożu powstała kultura, którą zwykliśmy nazywać celtycką. Sto lat później ci sami Celtowie sprowadzali ceramikę grecką, którą transportowano Rodanem z Massilii (Marsylia). Jednym z najsłynniejszych grobów celtyckich jest grobowiec pewnej księżniczki z Vix: jej ciało spoczywało na wozie, otoczone naczy

152 Rozdział VIII. Wojny wczesnej Republiki

17. Wojownik galijski

Oblężenie Rzymu przez Galów 153

mami greckimi i etruskimi, wśród których znajdował się sławny krater z brązu liczący około półtora metra wysokości. W późniejszym okresie stosunki handlowe Celtów z Massilią uległy znacznemu rozluźnieniu, a jej miejsce zajęły ośrodki etruskie, jak Felsina i Marzabotto. Te początkowe kontakty kusiły Celtów do przeprowadzenia się przez Alpy na południe i wkraczania na północną nizinę włoską. Jak się wydaje, doszło do tego w ciągu V stulecia, przed przewodem Senonów. Infiltracja ta miała z początku charakter pokojowy, ale około 400 roku spotkała się z zaciekłym oporem." Kolejne plemiona celtyckie przelewały się jak fale w czasie przyływu, pozostawiając za sobą skupiska wcześniej przybyłych na ów obszar pobratymców. Insubrowie zatrzymali się w Lombardii;* około 396 roku zajęli tam miasto Melpum (w okolicy Mediolanu), które stało się ich główną siedzibą. Bojowie przekroczyli Pad - od tego plemienia wzięła swą nazwę Bononia (Polonia); Senonowie dotarli do południowo-zachodniej krawędzi północnej niziny włoskiej. W kierunku wschodnim Galowie doszli w okolice Adygi, ale nie wkroczyli do Wenecji. Dalej na południe łupem Galów padło etruskie miasto Marzabotto, które zdobyli prawdopodobnie Bojowie. Odkryto tam cmentarz galijski z żelaznymi mieczami typowymi dla kultury lateńskiej (La Tene), wydaje się również, że najeźdźcy na pewien czas osiedlili się w ruinach zniszczonego miasta. Felsina (Bononia) opierała się, jak się zdaje, mniej więcej do 350 roku. Na stelach nagrobnych przedstawiono konnych wojowników felsińskich w czasie zaciętych walk z nagimi Galami. Na ogół jednak najeźdźcy spotykali się ze słabym oporem: mieszkańcy niziny północnej nie byli na tyle liczni i zjednoczeni, aby mogli stawić czoło tak potężnej inwazji. Odtąd kontynentalną część Italii Rzymianie nazywali Galią Przedalpejską (Gania Cisalpina). Nazwa ta przetrwała do końca Republiki.

Zawładnąwszy północną Italią Galowie nie mogli narzekać na brak dobrej ziemi. Jednak w dolinie Padu karczunek lasów, rozpoczęty przez dawniejszych mieszkańców, był słabo zaawansowany, a ciężki trud, jakiego wymagała melioracja gruntów, nie uśmiechał się ludowi, który nawykł do koczowniczego trybu życia. Na domiar coraz to nowe fale imigrantów z terenów dzisiejszej Francji wywoływały w Galii Zaalpejskiej (Gania Transalpina) nieustające niepokoje. Przez dwa następne stulecia Italia środkowa była obiektem powtarzających się napadów nie osiadłych Celtów, którzy poszukiwali tam bądź łupów, bądź przygód.

W 391 roku różnoplemienna horda Galów pod dowództwem wodza senońskiego Brennusa (imię to może być mylne) wtargnęła do Etrurii i dotarła pod Clusium. Daremnie oczekując pomocy od innych miast etru

* Autor bardzo często używa nowo'zycznego nazewnictwa geograficznego i politycznego (przyp. tłum.).

154 Rozdział VIII. Wojny wczesnej Republiki

Gal zabijający swoją żonę i popełniający samobójstwo. Brąz, ok. 220 r. p.n.c.

Oblężenie Rzymu przez Galów 155

skich zagrożone Ciusium zaapelowało do Rzymu, który niedawno zdobył Weje, nie wywołując reakcji bezradnego Związku Etruskiego. Senat wysłał do najeźdźców posłów z ostrzeżeniem, Galowie wszakże uznali ten protest za wyzwanie. Ów apel do Rzymu wydaje się jednak mało prawdopodobny.¹² W następnym roku wzmocnione siły celtyckie dokonały błyskawicznego wypadu w kierunku Rzymu i dopiero gdy znalazły się w odległości około 16 kilometrów od miasta, doszło do pierwszej bitwy. Nad brzegami Allii, małego dopływu Tybru, stawiała Galom czoło cała armia rzymska, w której szeregach znalazły się także kontyngenty z sąsiednich miast latyńskich. "Klęska nad Allią" długo przetrwała w pamięci Rzymian jako czarna dzień (dies ater) ich dawnych dziejów. Rzymianie nie zdołali zatrzymać gwałtownego natarcia Galów, którzy spadli na nich jak górale szkoccy pod Prestopans,* byli bowiem lżej uzbrojeni i mieli miecze krótsze niż ich przeciwnicy. Szeregi rzymskie załamały się i chociaż część wojowników uszła z życiem, przedostając się wpław przez Tyber i umacniając w opuszczonych przez ludność Wejach, Galowie mieli wolną drogę do Rzymu.¹³

Gdyby zwycięscy Galowie natychmiast puścili się w pościg, to wedle wszelkiego prawdopodobieństwa osiągnęliby cel. Tymczasem niewielka zwłoka w ich działaniach umożliwiła mieszkańcom Rzymu przygotowanie ostatniej pozycji obronnej na stromym Wzgórzu Kapitolińskim, pozostałe bowiem dzielnice miasta nie miały fortyfikacji wystarczająco silnych, aby powstrzymać hordy galijskie.¹⁴ Galowie zajęli Rzym nie natrafiając na opór. Prace archeologiczne na Forum i Palatynie odsłoniły warstwy spopielonych szczątków, które świadczą o systematyczności, z jaką niszczyli zdobyte miasto.¹⁵ Westalki, a spośród kapłanów z pewnością flamen Quirinalis, zabrawszy część przedmiotów kultowych (sacra), zdołali wymknąć się z miasta i schronić w Caere.¹⁶ Kapitel przez siedem miesięcy był odcięty od świata - nie otrzymywał żadnej pomocy ani z Wejów, ani od miast latyńskich - i w końcu załoga została zmuszona głodem do kapitulacji, zresztą na warunkach niezbyt surowych. Zwycięzcy, którym bardziej zależało na łupach niż podbojach, wycofali się równie szybko, jak przyszli.

Zdobycie miasta i oblężenie Kapitelu przez Celtów stały się żyznym grun-
tem dla legend - w wielu z nich można się z pewnością doszukać ziarna
prawdy. Wedle przekazów tradycji starzy senatorowie mieli podobno ocze-
kiwać śmierci z rąk Galów, siedząc z niezmaconym dostojeństwem na
swych krzesłach z kości słoniowej jak bogowie na tronach, i tak
zginęli.
Jedna z takich legend opowiadała o nocnej próbie wdarcia się Galów po

* Miejsce bitwy stoczonej w 1745 roku między wojskami wiernymi
królowi Anglii,
Jerzemu III, a oddziałami pod dowództwem księcia Karola Edwarda
Stuarta, tzw. młodego
pretendenta do tronu angielskiego (przyp. tłum.).

156 Rozdział VIII. Wojny wczesnej Republiki

drabinach na Kapitel, co skończyłoby się klęską obrońców, gdyby gęsi
poświęcone Junonie nie obudziły ich w porę ze snu. W legendarnej
wersji
owych wydarzeń w czasie ważenia złota na okup, gdy Rzymianie skarżyli
się na złą wagę, Brennus miał ponoć rzucić swój miecz na szalę ze
słowami
Vae victis ("Biada zwyciężonym"). Tradycja utrzymywała również, że
Ka-
millus, zdobywca Wejów, skazany przez zawistnych rodaków na wygnanie,
powrócił na czele zwerbowanych poniewczasie latyńskich i rzymskich
ucie-
kinierów, którzy schronili się w wyludnionych Wejach, i zadał Galom
dwie
klęski w czasie ich drogi powrotnej do swych siedzib. Ten sam bohater
miał
podobno skłonić Rzymian do odstąpienia od tchórzliwego zamiaru opu-
szczenia Rzymu i przeniesienia się do Wejów.¹⁷ Wszystkie te budujące
opo-
wieści nie mogą wszakże przesłonić faktu, że Rzymianie znaleźli się
na łasce
Galów i że bardziej mściwy lub zawzięty nieprzyjaciel mógł być całą
ludność
wymordować lub sprzedać w niewolę.

Rozdział IX

KONFLIKT STANÓW.
DRUGI ETAP

1. PONOWNY WYBUCH WAŚNI PO WOJNIE GALIJSKIEJ

W ciągu stu lat po inwazji Galów Rzymianie, nie zaniedbując prób do-
prowadzenia do kompromisu między dążnościami obu stanów, zakończyli
podstawowy etap budowy ustroju republikańskiego. Jednakże owe prze-
obrażenia wewnętrzne dokonywały się na tle poważnych zagrożeń
zewnątrz-
nych i wojen, które nie tylko odbiły się ujemnie na gospodarce, ale
również
zahamowały presję plebejuszy na patrycjat. Wojnom tym poświęcimy roz-
dział następny.

Na jakiś czas przed kataklizmem galijskim na horyzoncie gospodarczym
zabłysnęła iskierka nadziei. Rzym anektował terytorium pokonanych We-
jów, plebejuszom przydzielano działki gruntu, a niebawem na tym
obszarze
utworzono cztery nowe okręgi (tribus) wiejskie.' Dzięki temu biedota
rzym-
ska zyskała tereny osadnicze w niewielkiej odległości od miasta, Rzym

stał się największym ośrodkiem w Lacjum, a w konsekwencji wzrósł jego potencjał militarny, ponieważ właściciele gruntów byli obowiązani pełnić służbę wojskową. Po inwazji galijskiej kryzys gospodarczy, który stanowił pierwszą przyczynę konfliktu stanów, ponownie wystąpił z całą ostrością. Zniszczenia dokonane przez Galów boleśnie dotknęły drobnych właścicieli ziemskich. Przez następnych trzydzieści lat, w ciągu których Rzymianie nie zdołali uzyskać żadnych nowych terenów, a tylko naprawiali szkody w rolnictwie, nie rozdzielano działek ziemi prawie zupełnie. Również w handlu i rzemiośle dotknięci biedą plebejusze nie mogli szukać ulgi dla swego losu, ponieważ w ciągu całego IV stulecia obie te dziedziny gospodarki przeżywały głęboki kryzys. Jednocześnie rosła uciążliwość obowiązkowej służby wojskowej, gdyż do regularnej służby powoływano stale zwiększającą się liczbę właścicieli nieruchomości ziemskich, a wojska rzymskie prowadziły operacje zbrojne coraz dłuższe i w coraz większej odległości od stolicy. Nie jest więc rzeczą przypadku, że w IV i na początku III stulecia do najostrożniejszych konfliktów politycznych dochodziło z reguły wkrótce po nauu^ż& 77.d? wojnach Je-óswwśasc E postulatami naprawy gospodarki wystąpiono z żadaniami tych reform politycznych, które stanowiły główny przedmiot

158

konfliktu w jego ostatnich fazach. Źródłem rosnących żądań reform natury politycznej były coraz większe aspiracje majątniejszych plebejuszy. Przedstawiciele tego stanu, którzy uzyskali już dostęp do wyższych stanowisk w wojsku, uwierzyli w swe siły i postawili sobie za cel całkowite zniesienie przywilejów patrycjatu.

Zarazem jednak patrycjusze, kierowani przez przywódców o silnej indywidualności i dysponujący rzeszami posłusznych klientów, którzy głosowali na zgromadzeniach wedle otrzymanych dyrektyw, bronili zaciekle każdej swej pozycji. W konsekwencji wewnętrzne dzieje Rzymu w IV wieku to historia nieustających walk między stanami. Rosnąca przewaga liczebna stronnictwa plebejskiego nad patrycjuszowskim stanowiła faktyczną gwa- Ł (i' rancję ostatecznego sukcesu. Niemniej jednak sam wzrost liczebności plebsu ft ^" nie odegrał roli decydującej. W IV wieku ogólna liczba obywateli wzrosła •| b\ głównie dzięki inkorporacji miast latyńskich i kampańskich, których oby- r1" watele, jeżeli nawet nie byli pozbawieni prawa do głosowania na zgroma- __ l"1- dzeniach rzymskich, w praktyce i tak nie mieli możliwości korzystania ze ^ 1] swoich uprawnień ze względu na odległość od miasta. Z drugiej strony

w J| 1111
tym okresie liczba patrycjuszy zaczęła stopniowo maleć. Było to spowodowane stratami na polach bitew, w których patrycjusze zawsze licznie uczestniczyli: tylko w bitwie nad Allią na pewno poległa znaczna liczba członków patrycjatu.² Główną wszakże przyczynę owego spadku stanowił narzucony sobie przez patrycjat zakaz zawierania małżeństw z plebejuszami, który był jednoznaczny z wyrokiem skazującym tę warstwę na złą samobójstwo: lex Canuleia nie wystarczyła do zlikwidowania faktycznego separatyzmu społecznego patrycjuszy. Obliczono, że z pięćdziesięciu trzech patrycjuszowskich gentes, które zapisały się w dziejach rzymskich V wieku, zaledwie dwadzieścia dziewięć przetrwało do następnego stulecia.³ W roku 300 stosunek liczebny arystokracji do gminu wynosił mniej niż 1:20.

Do dalszego zachwiania przywilejów patrycjatu przyczyniła się postawa tych rodów arystokratycznych, które, przewidując trafnie rozwój sytuacji politycznej bądź kierując się ambicjami rodowymi, zajmowały wobec plebejuszy stanowisko ugodowe. Wiele wskazuje na to, że niektórzy patrycjusze żyli w przyjaźni z przywódcami plebejskimi i pomogli im w uzyskaniu wysokich stanowisk wojskowych. Te zażyłe stosunki miały daleko idące konsekwencje, gdyż powoli dawna zamknięta patrycjuszowska warstwa zaczęła ustępować miejsca mieszanej arystokracji patrycjuszowsko-plebejskiej. Kiedy więc w ich własnych szeregach zaczęły pojawiać się symptomy rozłamu, patrycjusze nie mogli dłużej zżnąć z zawarciem ugody ze swoimi przeciwnikami.

Ustawodawstwo gospodarcze 159

2. USTAWODAWSTWO GOSPODARCZE

Prawdopodobnie nie mamy wiary opowieści, że M. Maniusz Kapitolinus, który dzięki świętym gęsiom w ogniu ocalał, sprzedał swój majątek, aby wykupić dłużników z niewoli, i że został w końcu zamordowany, gdyż podejrzewano go o dążenie do tyranii, niemniej jednak pilna potrzeba dokonania reformy gospodarczej stanowi fakt historycznie sporny. Plebejusze podejmowali częste i niekiedy nawet udane próby złagodzenia szerzącej się nędzy w drodze odpowiedniej legislacji. W 357 roku dwóch trybunów ustaliło maksymalną stopę procentową na uncium foenus (8¹/₃ %), dziesięć lat później zredukowano ją do połowy, a w 342 roku

Ustawa Licyniusza i Sekstiusza stanowiła krok we właściwym kierunku, ponieważ przychodziła z pomocąuboższym chłopom, umożliwiając przydzielenie im małych działek ziemi z gruntów, które musieli zwrócić wielcy właściciele ziemscy, a tylko ta droga mogła doprowadzić do trwałego rozwiązania kwestii agrarnej. Przed 360 rokiem na parcelację przeznaczono niewiele ziemi, toteż legislacja z 367 roku mogła spełniać jedynie rolę półśrodka. Po tej dacie wszakże uzyskano w drodze konfiskaty wielkie obszary w nowo zdobytych częściach Italii środkowej i południowej. W regionach, które ze względów wojskowych wymagały zasiedlenia przez kolonistów rzymskich, patrycjusze dobrowolnie przeznaczyli duże zwarte tereny na przydziały kolektywne, gdzie indziej natomiast przywódcy plebejscy zażądali rozdziału ziemi viritane, to jest przyznawania działek indywidualnych. Zgodnie z tą zasadą w 356 roku ponownie zaludniono równinę pomptyjską, a w 318 roku w taki sam sposób rozdzielono znaczne tereny w kraju Wolsków i w północnej Kampanii (ager Falernus). Wedle szacunkowych obliczeń między 343 a 264 rokiem utworzono w drodze kolonizacji oraz nadań działek indywidualnych około 60000 gospodarstw rolnych.⁶ Część owych działek zarezerwowano dla Latynów, ale można przyjąć, że z dobrodziejstwa parcelacji skorzystało co najmniej 40000 rodzin rzymskich. Dzięki temu rozwiązaniu zaborcza polityka Rzymu, która stanowiła jedną z głównych przyczyn kryzysu, przyniosła Rzymianom także sposób leczenia nękającej ich choroby.

3. SUKCESY PLEBEJUSZY

Podczas gdy biedota plebejska borykała się z niebezpieczeństwem utracenia wolności za długi i niedostatkiem ziemi, zamożni plebejusze zaczęli ubiegać się o władzę polityczną i domagać dostępu do wszystkich stanowisk w rzymskiej magistraturze. W efekcie podobnej presji patrycjusze zostali w poprzednim stuleciu zmuszeni do złożenia w ofierze instytucji konsulatu, którego nie mogli już dłużej bronić, i zezwolenia plebejuszom na piastowanie wprowadzonego w jego miejsce urzędu trybunów wojskowych z władzą konsularną, zamknęli im wszakże dostęp do stanowiska cenzorów, które ustanowili po to, aby uniknąć kapitulacji na całym froncie. Obecnie, stara-

Sukcesy plebejuszy 161

jąc się wycofać z honorem, postąpili w taki sam sposób: wprowadzili przywrócili konsulatu, do którego musieli dopuścić plebejuszy, ale jednocześnie część obowiązków konsulów przenieśli na pretorów, nowo kreowane stanowisko, które zarezerwowali wyłącznie dla patrycjatu.

Do reform tych doszło podobno po dziesięciu latach walki politycznej. W 376 roku dwóch trybunów, C. Licyniusz i L. Sekstiusz, zaproponowało restytucję konsulatu i przyznawanie go co roku wspólnie patrycjuszowi i plebejuszowi. W czasie działalności agitacyjnej, która doprowadziła do niezgodnych z przepisami wyborów i powierzenia Kamillusowi dyktatury na dodatkowy okres, patrycjusze w 369 roku zwiększyli liczbę urzędników odpowiedzialnych za obrzędy religijne z dwóch do dziesięciu (decemviri sacris faciundis) i zgodzili się na powierzenie plebejuszom połowy tych stanowisk. W końcu, w 367 roku, zostały przyjęte przez komicjów leges Liciniae-Sextiae, które obejmowały ustawę agrarną, a ponadto konsulem na rok następny (366) wybrano plebejusza, L. Sekstiusza. Ustawy te postanawiały prawdopodobnie, że jednym z konsulów powinien być plebejusz, ale ponieważ przez siedem kolejnych lat, 366-342, powoływano dwóch patrycjuszów, albo ustawę tę zlekceważono, albo wybór plebejusza nie był obligatoryjny. Jeżeli przyjmiemy tę drugą hipotezę, to wydaje się, że obowiązek taki został ustanowiony w 342 roku, gdy L. Genucjusz przeprowadził kilka ustaw, między innymi o zakazie pożyczek na procent.⁷ Uzyskanie przez plebejuszy dostępu do konsulatu stanowiło punkt zwrotny w konflikcie stanów, a sędziwy Kamillus, "drugi założyciel Rzymu", dożył lat, kiedy mógł zbudować świątynię ku czci Zgody (Concordia Ordinum) dla upamiętnienia zrównania w prawach obu stanów.⁸

U podstaw przywrócenia konsulatu leżało prawdopodobnie między innymi dążenie do większej jednolitości w dowodzeniu kampaniami zbrojnymi, niż to było możliwe w przypadku sprawowania komendy przez kilku trybunów wojskowych z władzą konsularną. Pragnąc zapewnić konsulom większą swobodę w wykonywaniu rosnących obowiązków wojskowych, dodano im w 366 roku do pomocy niższego rangą urzędnika, pretora, który mógł działać jako ich przedstawiciel w każdej sprawie, a którego głównym obowiązkiem był nadzór nad sądownictwem cywilnym. Jednakże fakt, że preturę mógł uzyskać tylko patrycjusz, dowodzi bezspornie, że oprócz chęci usprawnienia administracji odegrały w tym przypadku rolę także interesy grupowe. Wybór tego zastępcy konsula (który nosił tytuł używany przez konsulów w dawnych czasach) powierzono, oczywiście, komicjom centurialnym, do których kompetencji należało mianowanie konsulów. W 367 roku patrycjusze doprowadzili do ustanowienia jeszcze jednego urzędu, także zarezerwowanego wyłącznie dla patrycjuszów, a mianowicie stanowiska edylów kurulnych, którzy wspólnie z edylami plebejskimi mieli pełnić nadzór nad porządkiem na ulicach i targowiskach miasta.

11 - Dzieje Rzymu t. I

162 Rozdział IX. Konflikt stanów. Drugi etap

Ustępstwo patrycjuszów w kwestii konsulatu oznaczało ich akceptację

<- .cik5ciU.y Ł'\J "T i.Av?Lł^/JŁ 'ł^<?ócyp^". 'ł"t\-/ •-
c^.ffłSAat^wJb.Yw:^, y '"*^v, fi-Ło-y f^^c^w^ H-nruT^łuaii7łło

wkrótce do przyznania plebejuszom prawa do piastowania innych wysokich stanowisk państwowych. Już w 366 roku uzgodniono, że edylowie kurulni będą odtąd wybierani co roku na przemian z obu stanów. Jednocześnie edylowie kurulni doszli do porozumienia z edylami plebejskimi (dla których zachowano tę dawną nazwę) w sprawie podziału funkcji; i tak od tej chwili w praktyce, chociaż nie wedle litery prawa, czterech edylów sprawowało urzędy o jednakowych kompetencjach. Jednakże jeszcze większy sukces odnieśli plebejusze w 356 roku, gdy znakomity żołnierz pochodzenia plebejskiego, C. Marcjusz Rutilius, został mianowany dyktatorem. W 351 roku ten sam przywódca plebejski otrzymał godność cenzora, a w 339 konsul plebejski, Kw. Publiliusz Filon, został mianowany dyktatorem przez swego kolegę, Ti. Emiliusza, i przeprowadził uchwałę, że przynajmniej jeden z cenzorów powinien być plebejuszem. Dwa lata później plebejusze uzyskali dostęp do urzędu pretora, a pierwszym plebejuszem powołanym na to stanowisko był właśnie Publiliusz (stanowiło to odstępstwo od normalnego przebiegu karier urzędniczych, gdyż z reguły urząd ten powierzano przed pełnieniem godności konsula). W końcu, w 300 roku, trybunowie Kw. i Gn. Ogulniusze przeprowadzili ustawę, która podwyższyła liczbę pontyfików i augurów z czterech (co się tyczy pontyfików, to prawdopodobnie z pięciu) do dziewięciu w każdym z tych kolegiów i zawierała postanowienie, że na utworzone dodatkowo stanowiska mogą być dokooptowane także osoby ze stanu plebejskiego.

Tymczasem w 339 roku Publiliusz, oprócz ustawy o udostępnieniu plebejuszom stanowisk cenzorów, przeprowadził dwa inne postanowienia, które pomyślane były bardziej w interesie całego społeczeństwa niż ambitnych jednostek. Od tej chwili każda ustawa, którą magistratura wносиła pod głosowanie na komicjach centurialnych, musiała z góry uzyskać sankcję senatu (patrum auctoritas). W praktyce rozwiązanie to odebrało patrycjuszom możliwość zgłaszania weta, ale ponieważ wnoszący projekt ustawy urzędnik musiał go zreferować w senacie, ustawa Publiliusza zwiększyła władzę senatu nad magistraturą, a zarazem uszczupliła jego władzę nad ludem. Uważano również, że Publiliusz podniósł plebiscita do rangi praw obowiązujących całe społeczeństwo (leges populi), ale ponieważ zasadę tę wprowadzono dopiero w 287 roku, można uznać za bardziej prawdopodobne, że ustawa Publiliusza pozbawiła jedynie patrycjusza prawa weta przeciwko ustawom uchwalanym przez comitia tributa. Dzięki tym rozwiązaniom populus jako całość, głosując na komicjach trybusowych, miał większą swobodę stanowienia praw bez obawy ingerencji patrycjusza, niż mieli ją plebe-

jusze przy podejmowaniu plebiscita na zgromadzeniach plebejskich (concilia plebis). Plebiscita były więc aktem ustawodawczym niższego rzędu, co

Arystokracja patrycjuszowsko-plebejska 163

naprawiono, jak zobaczymy, w 287 roku. A zatem jakkolwiek ustawa Publiliusza ukróciła przywileje patrycjatu, to nie przyznała plebejuszom nieograniczonych możliwości stanowienia praw.⁹

4. ARYSTOKRACJA PATRYCJUSZOWSKO-PLEBEJSKA

Ustawy Licyniusza i Sekstiusza oraz kolejne akty ustawodawcze wywarły głęboki wpływ na klasę rządzącą: głównym ich efektem było zastąpienie dawnej patrycjuszowskiej klasy rządzącej przez nową arystokrację patrycjuszowsko-plebejską, która składała się z rodów patrycjuszowskich, chętnych do współdziałania z plebejuszami, oraz przywódców plebejskich, piastujących wysokie godności państwowe. Z biegiem czasu ta nowa warstwa stała się równie ekskluzywna jak dawna arystokracja patrycjuszowska.

Jednakże powstanie owej koalicji spotkało się z opozycją na obu jej skrzydłach: z jednej strony atakowała ją mała grupa patrycjuszów odzégnujących się od współpracy z warstwą plebejską, a z drugiej proletariat miejski, który czuł się oszukany przez swoich przywódców.¹⁰

W miarę jak malała liczba rodów patrycjuszowskich, coraz więcej rodzin plebejskich przez sam fakt, że ich członkowie zrobili karierę polityczną, awansowało do szeregów arystokracji. Liczba takich gentes kształtowała się różnie w różnych czasach. Od 367 roku pozycję dominującą w życiu publicznym zajmowali przez jakiś czas Licyniusze, Sekstiusze i Genucjusze, ale jak można sądzić, część patrycjatu starała się zahamować wzrost wpływów plebejskich w państwie. Nazwiska te szybko zniknęły z areny politycznej, a po 360 roku wysunęli się na pierwszy plan w Rzymie i podjęli współpracę z arystokratami Popiliusze, Plaucjusze i Marcjusze. W latach trzydziestych IV wieku dopuszczono do tego zaczarowanego kręgu osiem nowych gentes, później obserwujemy spadek, a z kolei, w ostatniej dekadzie tego stulecia, ponowny wzrost tej liczby, w latach tych bowiem pojawia się więcej homines novi, którzy wspięli się na wysokie szczeble w hierarchii państwowej. W przywileju sprawowania urzędów państwowych mieli także udział ludzie pochodzący z miast latyńskich i kampańskich: Tusculum dało Rzymowi Fulwiuszów i Tyberiusza Korunkianiusza - więcej rodzin konsularnych niż jakakolwiek inna społeczność miejska. Wszyscy Latynowie, którzy na stałe mieszkali w Rzymie, mieli prawo do obywatelstwa rzymskiego, ale niewielu z nich doszło do takich fortun i zaszczytów, jak Fulwiusze. Większość owych Latynów byli to zapewne ludzie niezamożni, którzy ani nie

pragnęli
urzędów, ani nie mieli wystarczających kwalifikacji, by je piastować.
Wielu
z tych przybyszów zajęło się handlem lub rzemiosłem, a ponieważ nie
posia-
dali ziemi, wpisywano ich do jednej z czterech tribus miejskich.

164 Rozdział IX. Konflikt stanów. Drugi etap

Począwszy od ok. 349 roku Rzym zaczął coraz bardziej zacieśniać kon-
takty z miastami greckimi położonymi na południu Kampanii, rozwijały się
także jego interesy handlowe. Oprócz obywateli sprzymierzonych miast
latyńskich ściągali do Rzymu ludzie różnego autoramentu, w tym wielu
cives sine suffragio (tak zwanych półobywateli), a także
obcokrajowców,
jednocześnie zaś rosła szybko liczba wyzwolenców, ponieważ nadawanie
wolności (manumissio) niewolnikom stało się praktyką bardzo częstą. W
357 roku wprowadzono podatek od manumissio w wysokości 5% i w okresie
do 209 roku wpłynęło z tego tytułu do skarbu państwa 4000 funtów
złota,
co wskazywałoby na to, że wyzwalamo średnio około 1350 niewolników
rocznie (należy jednak pamiętać, że w IV wieku niewolnictwo nie miało
tak
wielkich rozmiarów, jak w stuleciu następnym). Wyzwoleniec (libertus)
nie
mógł otrzymać formalnie pełnych praw obywatelskich, mogli natomiast z
nich korzystać jego synowie (libertini). Ponieważ większość potomków
wy-
zwolenców utrzymywała się z rzemiosła, a nie z uprawy ziemi,
wpisywano
ich także do tribus miejskich. Z politycznego punktu widzenia głosy
człon-
ków tribus miejskich miały mniejszą wagę niż głosy oddane w tribus
wiej-
skich (których w 312 roku było dwadzieścia siedem). Ponieważ pod
wzglę-
dem liczebności uprawnionych do głosowania tribus miejskie były
znacznie
większe od wiejskich oraz zważywszy, że w ogólnym rachunku tribus
repre-
zentowała tylko jeden głos kolektywny, zdanie mieszkańca miasta
ważyło
stosunkowo mniej od głosu mieszkańca wsi. Fakt posiadania ziemi
umożli-
wiał ziemianom, mimo stałego zamieszkania w Rzymie, przynależność do
tribus wiejskich, gdzie ze względu na niewielką liczbę uprawnionych
do gło-
sowania mogli oni wywierać znaczny nacisk polityczny.

Próbie wzmocnienia roli ludności miejskiej podjął w 312 roku, w czasie
sprawowania urzędu cenzora, Appiusz Klaudiusz, jeden z
najwybitniejszych
mężów stanu we wczesnych dziejach Rzymu. Zaproponował on podzielenie
bezzolnych (niekoniecznie ubogich) mieszkańców miast między wszystkie
tribus, pozwalając każdemu na zarejestrowanie swego majątku w
dowolnie
"wybranym okręgu." W efekcie dawało im to przewagę nad ludnością
wiej-
ską, ponieważ mogli odtąd wpisywać się do tribus wiejskich, a
zważywszy,
że mieszkali w Rzymie, mieli możliwość przegłosowania tych
nielicznych
gospodarzy, którzy mogli pozwolić sobie na opuszczenie swoich gospo-
darstw i podróz do Rzymu.

Był to tylko jeden punkt szerokiego programu reform, które zainicjował Appiusz Klaudiusz. W czasie swej cenzury wprowadził on do senatu synów wyzwolenców, ale już w następnym roku usunęli ich z kurii urzędujący konsulowie, a w 304 roku appiańska reforma tribus została w części obalona przez cenzorów, którzy wszystkich wyzwolenców wpisali do tribus miejskich. Appiusz podobno naraził się arystokracji, dokonując weryfikacji list

Arystokracja patrycjuszowsko-plebejska 165

senatorskich, co przysługiwało mu z mocy lex Ovinia, która nieco wcześniej przeniosła tę prerogatywę z konsulów na cenzorów. Trwalsze owoce przyniosły inicjatywy Appiusza w dziedzinie prac publicznych. Budując [^]akwedukt, prowadzący z Gór Sabińskich, polepszył on zaopatrzenie coraz liczniejszej ludności Rzymu w wodę oraz zaprojektował wielki trakt wojskowy, via Appia, który biegł z Rzymu do Kapui, łącząc stolicę z obszarem o najbardziej rozwiniętym rzemiośle i handlu.

Appiusz Klaudiusz to postać bez wątpienia niepospolita: sprawował dwa [^] razy konsulat, raz dyktaturę i raz cenzurę, był człowiekiem bardzo wykształconym, o wielkiej kulturze literackiej, znakomitym prawnikiem. Co skłoniło tego patrycjusza do wejścia na drogę tak radykalnych reform? Na pytanie to udzielano rozmaitych odpowiedzi, W oczach Niebuhra był to żarliwy przywódca reakcji patrycjuszowskiej przeciwko arystokracji patrycjuszowsko-plebejskiej. Krańcowo odmienny pogład reprezentował Mommsen, który uważał go za demagogicznego demokrate i niedoszedłego Cezara. W ostatnich czasach Garzetti wystąpił przeciwko strojeniu Appiusza w kostium patrycjuszowskiego demagoga i uznał go za polityka o poglądach umiarkowanych, który zmierzał do stworzenia własnego stronnictwa i pozyskania klienteli, w nadziei, że stanie się przywódcą tak wielkiej miary, jak Publiliusz Filon. Staveley sądzi, że w ciągu swego całego życia politycznego dążył on do takiego przeobrażenia struktury gospodarczej Rzymu, aby ze społeczeństwa na wskroś rolniczego uczynić społeczeństwo, w którym rolnictwo i handel odgrywałyby jednakową rolę. Jakiegokolwiek jednak były osobiste aspiracje i cele polityczne Appiusza, wewnętrzną politykę tego męża stanu trzeba rozpatrywać na tle zewnętrznej sytuacji Rzymu. Podobnie jak Publiliusz, który jako konsul przeprowadził swe reformy w czasie groźnego buntu Latynów, również i Appiusz został cenzorem w punkcie szczytowym drugiej wojny samnickiej, kiedy Rzym ledwo się podniósł po klęsce w Wąwozie Kaudyńskim (Furculae Caudinae) i gotował do ostatecznej rozprawy z Samnitami. W chwilach zagrożenia bytu państwa uzyskanie ustępstw od przeciwników wewnętrznych przychodzi znacznie

łatwiej.

Milowy krok w kierunku zrównania obu stanów uczynił w 304 roku sekretarz (scriba) ówczesnego cenzora, syn wyzwolénca, Gn. Flawiusz, który pełniąc obowiązki edyla ogłosił podręcznik frazeologii i formułek procesowych (legis actiones) oraz wystawił na Forum kalendarz z zestawieniem dies fasti oraz dies nefasti, dni dozwolonych i niedozwolonych do prowadzenia procesów sądowych. W tradycji przetrwały dwie sprzeczne wersje: wedle

Jednej Flawiusz działał przy wydatku państwa. Według drugiej Flawiusz działał przy wydatku prywatnym. Według trzeciej Flawiusz działał przy wydatku państwa.

natomiast utrzymuje, że wykradł on Appiuszowi książkę jego pióra. W każdym razie działalność Flawiusza przyniosła ważne efekty: jakkolwiek obo-

166 Rodzaj IX. Konflikt stanów. Drugi etap

wiązujące prawa zostały ogłoszone w Kodeksie XII Tablic, to jednak w praktyce tylko arystokraci posiadali ścisłą, a może nawet wyłączną znajomość frazeologii procesowej, co miało ogromne znaczenie, ponieważ z powodów formalnych mogli udaremnić dochodzenie praw na drodze sądowej. Przeciwno temu niebezpieczeństwu lud rzymski otrzymał tarczę obronną w postaci *ius civile Flavianum*.

W 300 roku plebejusze nie tylko uzyskali dostęp do dwóch kolegiów kapłańskich, ale odnieśli jeszcze jedno znamienite zwycięstwo. Konsul M. Waleriusz Maksymus (M. Valerius Maximus) przeprowadził ustawę, która definiowała i potwierdzała prawo apelacji (*provocatio*) do ludu od wyroków magistratury skazujących na śmierć lub chłostę w obrębie miasta. Nie wnikając w ewolucję tej instytucji, należy stwierdzić, że odtąd każdy magistratus, nie wyłączając dyktatorów, musiał podporządkować się temu prawu.

Jeszcze jednym sukcesem plebejuszy była *lex Maenia*, ogłoszona po 293 roku. Ustawa ta rozszerzyła na procedurę wyborczą przepis *lex Publilia* z 399 roku, który wprowadził zasadę, że projekty ustawodawcze powinny z góry uzyskać sankcję senatu (*patrum auctoritas*). Jednakże największe zwycięstwo święcili plebejusze w 287 roku, wkrótce po zakończeniu wojen samnickich. Kwestią zapalną stał się problem długów; wybuchły zamieszki, które doprowadziły do ostatecznej secesji - plebs wycofał się za *Tiberis* na *Janiculum*. Plebejusz Kw. Hortensjusz, którego wybrano dyktatorem, przeprowadził wówczas ustawę przyznającą uchwałom zgromadzenia ludowego (*plebiscitum*) moc ustaw (*leges*) obowiązujących całe społeczeństwo. Podobnie jak w przypadku *provocatio*, tradycyjne przekazy o genezie i ewolucji *plebiscitum* są pełne niejasności, teraz wszakże *lex Hortensia* przyznała plebejuszom prawo podejmowania uchwał obowiązujących nie tylko plebs, ale i

patry-
cjat. Władza suwerenna znalazła się więc w rękach ludu (populus),
konflikt
stanów dobiegł kresu. Ale chociaż droga do demokracji stała otworem,
w
rzeczywistości nowa patrycjuszowsko-plebejska nobilitas, która zajęła
miejs-
ce dawnej arystokracji patrycjuszowskiej, nie wypuściła z rąk steru
władzy
w państwie.

5. NOWY USTRÓJ PAŃSTWA

Plebejusze założyli, rzecz można, swoje własne państwo w ramach
państwa
patrycjuszowskiego i niemal bez żadnego rozlewu krwi oba te organizmy
zespoliły się w całość. To niezwykle osiągnięcie znalazło wyraz w
skompli-
kowanej strukturze ustroju państwa, gdyż Rzymianie uznali za
słuszniejsze
znowelizować niż złożyć do lamusa swe pradawne normy ustrojowe.
Zasady
nowego ustroju nie zostały spisane, jak w niektórych miastach
greckich,
gdzie zadanie to powierzano prawodawcy, lecz skryształizowały się w
drodze

Nowy ustrój państwa 167

długiego procesu prób i błędów. "Przyczyna wyższości ustroju naszego
mia-
sta nad ustrojami innych państw - miał podobno powiedzieć Katon -
polega na tym, że niemal we wszystkich państwach twórcą praw i
instytucji
był jeden prawodawca. Tymczasem nasza Republika nie stanowi dzieła
jed-
nego utalentowanego człowieka, nie powstała w ciągu jednego życia,
lecz
formowała się przez wiele stuleci i pokoleń." W tym samym duchu Poli-
biusz pisał, że Rzymianie nie wypracowali swego ustroju "drogą
rozumowa-
nia, tylko poprzez wiele walk i trudności, pouczani samymi przygodami
obierali to, co lepsze..."^{12*} W efekcie powstał giętki, lecz
chaotyczny system
prawny, aż z czterema zgromadzeniami ludowymi o częściowo pokrywają-
cych się kompetencjach, z nieustannie rozbudowywaną magistraturą, co
powodowało konieczność ścisłego określania funkcji poszczególnych
urzę-
dów, a także i trybunów. Warto temu poświęcić chwilę uwagi.

Comitia curiata ustępowały stopniowo w cień - istniały, lecz nie
odgry-
wały żadnej roli. Pod koniec okresu republikańskiego zbierały się w
celu
poświadczenia aktów ostatniej woli oraz adopcji, do ich prerogatyw
nale-
żało przyznawanie imperium konsulom i pretorom, co miało wszakże zna-
czenie czysto formalne. W I stuleciu w zebraniach tych komicjów
uczestni-
czył tylko przewodniczący im urzędnik (z reguły konsul lub pontifex
maxi-
mus) w asyście trzydziestu liktorów, którzy byli mandatariuszami
trzydzie-
stu kurii.

Wczesne dzieje komicjów centurialnych, jak widzieliśmy, są bardzo

mgli-
ste, niemniej nie ulega wątpliwości, że organizacja tych komicjów
skrytali-
zowała się przed zakończeniem konfliktu stanów, nawet jeżeli słuszny
jest
pogląd tych badaczy, którzy wykluczają ich powstanie w okresie
królew-
skim. Wypada w tym miejscu przypomnieć tę organizację choćby w naj-
ogólniejszym skrócie (bez podawania wszakże monetarnej podstawy
klasy-
fikacji majątkowej, z tego oczywistego powodu, że w owych czasach
monet
jeszcze nie znano):**

Klasa majątkowa Liczba centurii
Equites (ekwici)

Klasa 1 40 seniorum oraz 40 iuniorum
Klasa 2 10 seniorum oraz 10 iuniorum
Klasa 3 10 seniorum oraz 10 iuniorum
Klasa 4 10 seniorum oraz 10 iuniorum
Klasa 5 15 seniorum oraz 15 iuniorum
Proletarii
Służby specjalistyczne (fabri oraz comicines)

Łącznie

18

80

20

- 20

20

30

1

4

193

* Polibiusz, Dzieje (VI 10), przekład S. Hammera.

** Podział na seniores i iuniores autor omówił wyżej; fabri =
rzemieślnicy, comicines =
trębacze (przyp. tłum.).
168 Rozdział IX. Konflikt stanów. Drugi etap

Jak widzieliśmy, ludzie zamożni mogli zawsze przegłosować ubogich. Jakkolwiek wchodzące w skład poszczególnych klas centurie głosowały jednocześnie, to wyniki głosowania w poszczególnych klasach rejestrowano w ich kolejności hierarchicznej, opartej na kryteriach majątkowych.³ Jeżeli ekwici i klasa pierwsza głosowali w sposób jednakowy, suma ich głosów wynosiła 98 (18 + 80) na ogólną liczbę 193: stanowiło to większość i dalsze głosowanie było bezprzedmiotowe. Co więcej, pierwszy głos oddawała centuria praerogativa, którą wybierano w drodze losowania spośród centurii ekwitów. Wynik głosowania w tej centurii podawano do publicznej wiadomości, co mogło mieć wpływ na przebieg dalszego głosowania, ponieważ Rzymianie chętnie szli za przykładem innych obywateli, a niemałą rolę odgrywały i przesady. Drugą przyczyną nierówności praw obywatelskich, w tym przypadku dotyczącą zarówno bogatych, jak i niezamożnych, był fakt, że seniores zostali uprzywilejowani ponad miarę, gdyż ze 193 centurii mieli do dyspozycji 85, mimo że stanowili niespełną jedną trzecią uprawnionych do głosowania. Ze wszystkich zgromadzeń komicja centuralne odgrywały rolę najdonioślejszą. W zakresie wymiaru sprawiedliwości pozostały one sądem apelacyjnym w sprawach gardłowych. Do ich kompetencji należał wybór konsulów, pretorów i cenzorów. A chociaż tribus przejęły znaczną część uprawnień

legislacyjnych, to jednak komicja centurialne nadal stanowiły o wypowiedzeniu wojny i zawarciu pokoju. Ci sami ludzie, podzieleni na tribus, zbierali się na zgromadzeniach zwanych comitia tributa. O przyjęciu takiego rozwiązania przesądziły do pewnego stopnia względy praktyczne, ponieważ trzydziestoma pięcioma tribus (najwyższa ich liczba) można było łatwiej kierować niż stu dziewięćdziesięciu trzema centuriami. Stopniowo komicja te przejęły znaczną część kompetencji zgromadzeń centurialnych. Funkcje ich przewodniczących, którymi z reguły byli urzędnicy zwyczajni (magistratus ordinarii), pełniło z czasem coraz więcej plebejuszy. Zabiegali oni o przedkładanie projektów decyzji pod obrady właśnie tych komicjów, gdyż znaczył w nich nie majątek i wiek, jak w komicjach centurialnych, lecz interesy drobnych właścicieli ziemskich, stanowiących trzon tribus, w których bogaci i biedni mieli jednakowe prawa do głosu.

Z wyjątkiem tribus praerogativa, którą wybierano w drodze losowania, wszystkie pozostałe tribus głosowały jednocześnie, a jedyną istotną różnicę w znaczeniu indywidualnych głosów powodowało zaliczenie wszystkich osób nie posiadających nieruchomości na wsi do czterech tribus miejskich. Im większa bowiem była liczba osób wpisanych do owych tribus, tym mniejszą wagę miał tam głos pojedynczego człowieka w porównaniu z głosem oddanym w jakiegokolwiek tribus wiejskiej: z jednej strony bowiem tribus wiejskie miały mniej członków, z drugiej zaś było tych tribus znacznie więcej. Jak wiemy, Appiusz Klaudiusz podjął próbę doprowadzenia do pewnej

Nowy ustrój państwa 169

równowagi w tej kwestii. Niemniej nie ulega wątpliwości, że komicja trybusowe były bardziej demokratyczne od komicjów centurialnych. Komicja te miały szerokie uprawnienia legislacyjne, wybierały edylów kurulnych i kwestorów oraz załatwiały odwołania w sprawach, w których orzeczono tylko karę grzywny.¹ Concilium plebis było oparte na podziale na tribus, tak samo jak komicja trybusowe. Stosowano w nich taką samą procedurę głosowania, ale podczas gdy comitia tributa zwoływał konsul lub pretor, zgromadzenie plebejskie zbierało się na wniosek trybuna. W concilium nie obowiązywały niektóre formalności, jak poprzedzenie zebrań auspicjami, i rzecz oczywista, nie mogli brać w nich udziału patrycjusze. Jednakże w praktyce skład obu tych zgromadzeń nie różnił się w sposób zasadniczy, patrycjusze bowiem dość rzadko korzystali z prawa udziału w komicjach trybusowych. Do funkcji concilium plebis należał wybór trybunów i edylów plebejskich, a zwłaszcza uchwalanie ustaw, które od 287 roku zgromadzenie to mogło stanowić w imieniu państwa. Te dwa zgromadzenia, działające wedle podziału na tribus, stały się z czasem głównymi organami legislacyjnymi, a podczas gdy comitia tributa zajmowały się odwołaniami od orzeczeń skazujących na grzywnę, to - jak się zdaje - specjalnie zwoływane concilium sprawowało jurysdykcję w niektórych sprawach karnych. Ponieważ oba te zgromadzenia stopniowo upodabniały się do siebie, nie zawsze łatwo można odróżnić, którą decyzję w tej lub innej sprawie podjęły comitia tributa, a którą zgromadzenie plebejskie, zwłaszcza że pisarze starożytni z reguły nie czynili między nimi żadnych różnic. Z biegiem czasu konsulowie - jak zawsze w liczbie dwóch - musieli dzielić swe funkcje z coraz większą liczbą urzędników. Urzędy tworzone częściowo z powodu coraz szerszych obowiązków administracji, ale także w zamiarze, z góry skazanym na niepowodzenie, ukrócenia przywilejów patrycjatu. Stanowisko w magistraturze stanowiło jednak honor (honos), za sprawowanie urzędu nie otrzymywało się wynagrodzenia. Oznaczało to, że w przypadku wywalczenia przez plebejuszy dostępu do jakiegoś urzędu obejmować go mogli tylko ci przedstawiciele plebsu, którzy byli wystarczająco zamożni. Co więcej, jakkolwiek wyższych urzędników wybierał ogół obywateli (a ściślej mówiąc, obywatele, którzy w czasie wyborów przebywali w Rzymie i którzy zadali sobie trud oddania głosu), wyborami można było manipulować w interesie tej czy innej klasy. W konsekwencji nowa

patrycjuszowsko-plebejska warstwa bogatych ziemian mogła z pokolenia na pokolenie przekazywać tradycję piastowania pewnych wysokich godności przez członków swego rodu, a każdy homo novus, a więc człowiek, który nie należał do sfer rządzących, miał coraz większe trudności z uzyskaniem urzędu, zwłaszcza wyższego szczebla.

170 Rozdział IX. Konflikt stanów. Drugi etap

Wyższych urzędników było zadziwiająco niewiele: w skład magistratury wchodziło dwóch konsulów, jeden pretor, czterech edylów, czterech kwestorów, dwóch wybieranych w określonych odstępach czasu cenzorów, a w sytuacjach wyjątkowych - dyktator. Trybuni byli urzędnikami z ramienia ludu rzymskiego, choć formalnie nie wchodził w skład magistratury. Członkom magistratury służyło sporadycznie pomocą doradcze kolegium senatorskie (consilium), mieli oni także do dyspozycji licznych podwładnych, jak liktorów, pisarzy (scribae), posłańców (viatores), obwoływaczy (praecones). W okresie późniejszym utworzono nowe stanowiska: czterech prefektów, którym w 318 roku pretor przekazał wymiar sprawiedliwości w Kampanii; urzędników policyjnych (triumviri capitales), powołanych około 290 roku; duoviri navales, których wybrano na zgromadzeniu ludowym w 311 roku. Ważniejsze wszakże niż delegowanie prerogatyw i tworzenie niższych urzędów było przedłużanie sprawowania urzędu konsula i pretora (prorogatio imperii), którzy po zakończeniu rocznej kadencji mogli kontynuować działalność w charakterze prokonsula lub propretora (proconsul lub propraetor). Pierwszy raz zastosowano ów sposób w 326 roku, w skomplikowanej sytuacji wojskowej, kiedy senat wystąpił do comitia tributa o rozważenie możliwości przedłużenia kadencji byłego dyktatora, Publiliusza Filona, aby mógł on nadal dowodzić oblężeniem Neapolu. W 307 roku senat powtórzył ten eksperyment, tym razem działając na rzecz doświadczonego wodza, Fabiusza Rulianusa, ale nie zadając sobie trudu uzyskania na to sankcji komicjów trybusowych. Od tej chwili przedłużanie kadencji wysokich urzędników weszło na stałe do praktyki administracji republikańskiej, a w III wieku przyjęła się zasada, że prorogacja urzędów zależy wyłącznie od decyzji senatu. Z biegiem lat ustaliła się hierarchia stopni urzędniczych. Punktem wyjścia kariery politycznej było odbycie służby wojskowej, która trwała zazwyczaj od siedemnastego do dwudziestego siódmego roku życia i której ostatnim szczeblem był trybunat wojskowy. Po uzyskaniu pierwszych doświadczeń w wojsku młody człowiek, który myślał o karierze politycznej, zwykł ubiegać się o kwesturę, a później o edylat albo trybunat ludowy. Jeżeli pragnął on awansu na najwyższe szczeble magistratury, to po rocznej kadencji na stanowisku pretora miał otwartą drogę do konsulatu. Od 227 roku, gdy podwyższono liczbę pretorów, obowiązywała zasada, że warunkiem uzyskania konsulatu było uprzednie sprawowanie urzędu pretora. Godności cenzora i dyktatora przyznawano z reguły osobom w randze konsulów. Każdy urząd można było pełnić wielokrotnie i ludzie ambitni stawiali sobie za punkt honoru sprawowanie konsulatu możliwie największą liczbę razy. Około 342 roku weszła wszakże w życie lex Genucia, która postanawiała, że nominację na to samo stanowisko państwowe można otrzymać dopiero po upływie dziesięciu lat od ostatniej kadencji. Jednakże w czasie ciężkich wojen w IV i

Nowy ustrój państwa 171

III wieku postanowienie to bywało często zawieszane, aby zapewnić ciągłość na stanowiskach dowódców wojskowych. Ze wszystkich urzędów rzymskich konsulat był najmniej obciążony bieżącymi obowiązkami administracyjnymi i z czasem w coraz większym stopniu stawał się stanowiskiem czysto wojskowym. Rosnący zasięg działań wojennych oraz nieustające sukcesy oręża rzymskiego opromieniły ów urząd niezwykle blaskiem. Zwycięski wódz mógł liczyć nie tylko na tryumfalny wjazd do miasta, ale także na poważny udział w łupach (z tym jednak, że zdobyte pieniądze winien był przeznaczyć na cele ogólnospołeczne). O randze rodów ze sfer rządzących

decydowała liczba konsulatów, które sprawowali ich członkowie, a militarne sukcesy przodków były odnotowywane szczegółowo u dołu ich woskowych popiersi, które mieściły się w atrium domu każdego nobila. Na pierwszym zastępcy konsula, pretorze, nie ciążyło zbyt wiele bieżących obowiązków, gdyż do jurysdykcji pretorskiej należały wyłącznie sprawy cywilne, w których jego udział ograniczał się do wysłuchania wstępnego głosu powoda i wydania ogólnej instrukcji sędziemu (iudex) lub kolegium złożonemu z trzech lub pięciu rozjemców* (reciperatores), zazwyczaj młodszych senatorów, którzy po przeprowadzeniu postępowania dowodowego ferowali wyrok. Ważniejszą funkcją pretora było ogłaszanie edyktów: ustalał on w nich sposoby postępowania w sprawach, które nie były dostatecznie jasno uregulowane przez ustawy lub prawo zwyczajowe. Do uprawnień pretora należało nadto mianowanie prefektów (praefecti), którzy mieli władzę sadowniczą i porządkową w miastach italskich. Pretorzy działali także w zastępstwie konsulów, zwołując w czasie ich nieobecności w Rzymie posiedzenia senatu, a niekiedy nawet towarzyszyli im podczas kampanii zbrojnych.

W ciągu IV i III wieku cenzorzy osiągnęli władzę bardzo rozległą. Cenzura była urzędem czysto administracyjnym, któremu z tej racji nigdy nie przysługiwało imperium, ale z czasem cenzorzy uzyskali szerokie uprawnienia w dziedzinie jurysdykcji karnej. Przy sposobności dokonywania wpisów obywateli do klas majątkowych brali oni pod uwagę także inne kwalifikacje niż majątek i degradowali do niższej klasy te osoby, którym mogli udowodnić w toku krótkiego, nie formalistycznego przewodu naruszenie obowiązków obywatelskich w jakiegokolwiek postaci (tchórzostwo na polu bitwy, sprzeniewierzenie pieniędzy państwowych, rozrzutność lub okrucieństwo w życiu prywatnym). Mimo że owe notae censoriae nie miały oparcia w normach prawnych, legalizowała je opinia publiczna: człowiek uznany przez cenzorów za infamisa spotykał się z potępieniem równie surowym, jakby skazał go sąd państwowy. Inna funkcja cenzorów, poniekąd także o charak

* W pracach polskich historyków stosuje się także termin "dochodźcy" (przyp. tłum.).

172 Rozdział IX. Konflikt stanów. Drugi etap

terze sadowniczym, była pochodną ciążącego na nich obowiązku sporządzania list senatorskich. Jakkolwiek lex Ovinia nakazywała im powoływanie do senatu "najgodniejszych mężów wszelkiej rangi" (co w praktyce oznaczało przede wszystkim byłych członków magistratury), zachowali prawo niewpisywania na listę tych byłych członków senatu, których na podstawie własnej oceny uznali za niegodnych tego zaszczytu, rzec więc można, że sprawowali władzę dyscyplinarną nad rządzącymi rodzinami rzymskimi. Jednakże owa arbitralna władza mogła liczyć na brak sprzeciwu tylko wtedy, gdy ogół obywateli miał wysoko rozwinięte poczucie obowiązku, a cenzorzy byli ludźmi naprawdę rozumnymi. Z tych względów urząd cenzora rezerwowano dla osób, które przeszły cały cursus honorurrc, a powierzenie go komuś stanowiło dowód uznania dla wielkich przymiotów charakteru danego człowieka. Druga funkcja cenzorów, również pochodna, lecz stale zyskująca na znaezeniu, dotyczyła sfery finansowej. Należało do nich ściąganie podatków pośrednich (które Rzymianie, zgodnie z powszechną praktyką w państwach starożytnych, wydzierżawiali publikanom - publicani - to jest przedsiębiorcom prywatnym), a także zawieranie kontraktów na wykonanie robót publicznych, jak na przykład budowa wielkich dróg dla celów wojskowych.

Żadna wszakże z godności rzymskich nie mogła się poszczycić tak imponującym wzrostem swego znaczenia jak godność tribuni plebis. Z początku trybunat był instytucją nielegalną, a jego rewolucyjne pochodzenie miało swe odbicie w tym, że tribuni nigdy nie byli urzędnikami w ścisłym tego słowa znaczeniu: nie mieli prawa do odbywania auspicjów ani do togi z purpurowym szlakiem, nie przysługiwała im także eskorta liktorów. Ale choć zewnętrznymi

oznakami dostojęstwa ustępowali członkom magistratury, jednak już przed 300 rokiem osiągnęli władzę, która nie miała odpowiednika w żadnym stałym urzędzie w innych państwach starożytnych. Swoją szczególną pozycję trybuni zawdzięczali głównie prawu do zakładania weta. Dzięki systematycznemu poszerzaniu *ius auxilii*, które przysługiwało im w obronie pokrzywdzonych plebejuszy, już w V i IV wieku uzyskali prawo weta w stosunku do każdej czynności magistratury, a także do uchwał senatu i projektów ustaw przedkładanych zgromadzeniom ludowym. Co więcej, zdobyli niekwestionowane, usankcjonowane zwyczajem prawo stosowania weta całkowicie wedle swego uznania. Wypowiedziawszy magiczne słowo *intercedo*, każdy z dziesięciu trybunów mógł, w majestacie prawa, nie dopuścić do załatwienia jakiegokolwiek sprawy państwowej (z wyjątkiem kilku ściśle określonych przypadków). W praktyce, rzecz prosta, tę absolutnie arbitralną władzę można było zachować tylko dzięki rozsądnemu umiarowi w jej stosowaniu i gotowości patrycjatu do kompromisu. Po zakończeniu konfliktu stanów osiągnięto rzeczywiście pewien *modus vivendi*, w którym trybuni z przywódców opozy

Nowy ustrój państwa 173

cji stali się narzędziem sprawowania rządów w państwie. Chociaż trybunów nie dopuszczono do zasiadania w senacie, jednak otrzymali czasem prawo przedkładania wniosków pod jego obrady, a od 216 roku mogli nawet zwoływać sesje kurii i przewodniczyć im. Nie pozbywając się prawa stosowania weta wedle swego uznania, trybuni często stawiali je do dyspozycji ogółu senatorów. Wprawdzie nigdy nie zrzekli się uprawnień do wnoszenia projektów ustaw pod obrady komicjów trybusowych oraz stawiania na tych zgromadzeniach w stan oskarżenia osób podejrzanych o zbrodnie stanu, jednak zazwyczaj zasięgali opinii senatu przed skorzystaniem z tych prerogatyw.¹⁵ Nic nie ilustruje lepiej rzymskiego nawyku do powolnego, lecz stałego posuwania się od precedensu do precedensu niż droga, która doprowadziła trybunów do tak ogromnej władzy. Nic również nie stanowi bardziej wymownego świadectwa skłonności Rzymian do kompromisu niż nowa pozycja, którą trybuni zajęli w państwie po zakończeniu walki stanów, gdy ich pierwotne zadania utraciły aktualność.

Podczas gdy członkowie magistratury przychodzili i odchodzili, jedna instytucja pozostawała niezmienna - senat. Potrzeba stałego ciała rządzącego, zdolnego do podejmowania szybkich decyzji w czasach trudnych i rozstrzygania coraz bardziej skomplikowanych spraw państwowych, i to nie tylko w dziedzinie polityki zagranicznej, doprowadziła do ogromnego wzrostu autorytetu izby senatorskiej. Mimo że senat nie miał uprawnień legislacyjnych, jego uchwały (*senatus consulta*) spotykały się z powszechnym posłuchem. Przeciętny członek magistratury stosował się do decyzji senatu, ponieważ nie śmiał występować przeciwko powadze zgromadzenia, które składało się z byłych wysokich urzędników i w którym miał nadzieję zasiać do końca swego życia. W istocie więc magistratura stała się wykonawcą decyzji senatu, który z mocy zwyczaju uważał się za jedyny organ

upraw-
niony do sterowania polityką państwa we wszystkich ważnych
dziedzinach,
zwłaszcza w sprawach finansowych i polityce zagranicznej. Ludowi
pozo-
stawiono jedynie kwestie wypowiedzania wojny i zawierania pokoju, ale
nawet wstępne negocjacje dyplomatyczne prowadził senat, który miał
moż-
liwość wywarcia decydującego wpływu na postawę społeczeństwa. Jedno-
cześnie obywatele z chęcią podporządkowywali się jego dyrektywom, po-
nieważ składał się on z dygnitarzy, których kiedyś sami wybrali.
Zważyw-
szy, że senatorowie sprawowali swą godność dożywotnio, senat
słusznie
uważał się za reprezentatywne zgromadzenie, które" stanowiło
skarbnicę
przeszłych i terażniejszych doświadczeń całego społeczeństwa.
Przepełnione
czcią dla zwyczajów (mos maiorum), było ono z natury rzeczy konserwa-
tywne i nastawione na politykę ostrożną i umiarkowaną, ale w czasach
nie-
spokojnych zdolne do stanowczych decyzji, a dzięki swej kolektywnej
mądrości do przeciwstawiania się niebezpiecznym kaprysom suwerennego

174 Rozdział IX. Konflikt stanów. Drugi etap

ludu. Cyneas (Kineas) miał raczej na myśli dostojeństwo, a nie
władzę, gdy
informował swego władcę, Pyrrusa, że senat rzymski jest zgromadzeniem
królów.

6. PODSUMOWANIE

Rzymianie w późnym okresie republikańskim, spoglądając wstecz na dłu-
gie dzieje konfliktu stanów, mogli być dumni ze sposobu, w jaki
patrycjusze
i plebejusze doprowadzili do rozwiązania kwestii spornych i
powszechnej
zgody w państwie. Nie ulega jednak kwestii, że atmosfera owych walk
nie
przypominała polemik na sali sądowej, jak to odmalowała tradycja, a
przeciwnicy nie zawsze poprzestawali tylko na szykanach i groźbach.
Nie-
mniej dzieje konfliktu stanów ukazują bezspornie, że w sferze
polityki
dawni Rzymianie kierowali się nade wszystko zdrowym rozsądkiem. Mimo
sporadycznych wybuchów buntu i aktów przemocy rywalizujące stron-
nictwa raz po raz zwierzały szeregi w obliczu wspólnego wroga i nad
wojnę
domową przedkładały zawsze wzajemne ustępstwa. Plebejusze dali dowody
rzadko spotykanej cierpliwości i zdolności organizacyjnych.
Patrycjusze
lojalnie przestrzegali reform, na które wyrazili zgodę, i
reprezentowali kurs
raczej konserwatywny niż reakcyjny. W porównaniu z walkami klasowymi
w greckich miastach-państwach i w Italii średniowiecznej w okresie
ruchu
komunalnego oraz z morderczymi wojnami u schyłku historii rzymskiej,
zmagania między patrycjuszami a plebejuszami można uznać niemal za
wzór patriotycznej solidarności i wzajemnej tolerancji. Co więcej,
jeżeli
nawet dorywcze środki rozwiązywania trudności przez powolne tworzenie
się zwyczajów i tradycji, a nie za pomocą ustaw i ścisłych definicji,
spowo-
dowały, że zasady ustroju republikańskiego były dalekie od precyzji,
to jed-

nak zapewniły one Rzymianom trwałe system rządów, który przez długie lata uchronił ich od poważniejszych konfliktów wewnętrznych i który w III stuleciu umożliwił im zaangażowanie całej siły państwa w realizację zadań militarnych.

Rozdział X

WOJNY Z LATYNAMI, SAMNITAMI I PYRRUSEM

1. SUPREMACJA RZYMU W ITALII ŚRODKOWEJ

Za cenę okupu dla Galów Rzymianie zyskali 800 lat spokoju dla miasta, aż do 410 roku n.e., gdy zdobył je inny przybysz z północy, Alaryk, król

Wizygotów. Jednakże klęska Rzymian pod Allią tak dalece zdyskredytowała ich w oczach sąsiadów, że JEkwowie, Wolskowie i Etruskowie skorzy-

stali ze sposobności i chwycili przeciwko nim za broń, w dodatku zaś niepowodzenia te podważyły lojalność Latynów i Herników, w najlepszym zaś razie ich podzieliły. W ciągu jednej kampanii Rzym utracił hegemonię, którą zdobywał przez sto lat.

Tymczasem jednak Rzymianie z właściwym sobie uporem zabrali się do odrabiania strat i z podziwu godną dalekowzrocznością przeanalizowali przyczyny swej klęski, wyciągając z nich pożyteczną lekcję. Podobnie jak

najazd Hannibala, wielka klęska stała się zwiastunem zwycięstwa o daleko

idących konsekwencjach. Przewidując następne napaści galijskie, Rzymianie

opasali Jpałe miasto solidnym murem o grubości około trzech i pół metra i

wysokości ponad siedmiu metrów, umocnionym w niektórych partiach starodawnym wałem ziemnym (agger), który teraz odpowiednio podwyższono. Obwód murów obronnych, w których obrębie mieścił się także Awentyń, liczył blisko dziewięć kilometrów. Imponujące szczątki tych tak zwanych

murów serwiańskich zachowały się do dziś (turysta przyjeżdżający do Rzymu kolejną trafia na jeden z fragmentów tych fortyfikacji w okolicy dworca głównego). Znaki murarzy na blokach tufu wskazują, że ekipę budowniczych Rzym wynajął od przedsiębiorców greckich. Pracę fizyczną wykonywali prawdopodobnie żołnierze, a niewykluczone, że przy budowie murów pomagali jeńcy wzięci w Wejach, gdyż budulec sprowadzano z Grotta Oscura położonej w pobliżu tego miasta.'

Same mury nie zdołałyby obronić Rzymu. Bitwa nad Allią udowodniła, że szybka formacja nieprzyjacielska może z powodzeniem rozbić piechotę

uzbrojoną na wzór grecki i że falanga włóczników, która złamała szyk, nie

potrafi dotrzymać pola wojownikom zbrojnym w miecze. Trzeba było przeto wprowadzić zarówno nowe uzbrojenie, jak i odmienny szyk bojowy,

Supremacja Rzymu w Italii środkowej

12 - Dzieje Rzymu t. I

Rozdział X. Wojny z Latynami, Samnitami i Pyrrusem 177

otworzyła drogę do armii nowym utalentowanym i energicznym dowódcom.

Przez wiele lat tej zreorganizowanej armii nie było dane sprawdzić się w

walkach z Galami. Choć barbarzyńcy ci dokonywali nieustannych napaści na Półwysep Italski, zapuszczając się aż do Apulii, to przeważnie mali się z daleka od posiadłości rzymskich. W 360 roku horda barbarzyńskich Galów wtargnęła na obszar Wzgórz Albańskich, napędzając Rzymianom tak wielkiego strachu, że schronili się bojaźliwie w nowych fortyfikacjach i nie wychylili się zza murów, póki banda napastników nie wycofała od razu się z własnej woli poza okolice miasta. W 349 roku Rzymianie w przewidywaniu następnego najazdu zwrócili się w porę o pomoc do innych Latynów, ale tym razem nerwy zawiodły Galów, którzy szybko zawrócili, i kampania znowu skończyła się bez ani jednej bitwy.⁴ Tymczasem Galowie, po zajęciu całej północnej Italii, zaczęli przystosowywać się do osiadłego trybu życia, W 331 roku Senonowie, którzy przewodzili najazdom na Italię środkową, zawarli z Rzymem pokój. Pamiętając o napaści w 360 roku, Rzymianie utworzyli fundusz specjalny (aerarium sanctius), który złożono w skarbcu państwowym na wypadek powtórzenia się sytuacji równie groźnej, ale do czasu drugiej wojny punickiej pozostał on nietknięty.

W chwilach wytchnienia od najazdów galijskich Rzymianie musieli odparć ataki swych sąsiadów z obu stron Tybru i umocnili się na terenach zdobytych przed 390 rokiem. Na froncie etruskim Rzym uporał się z problemami Falenów i Tarkwiniów odzyskania terytorium ich dawnego sprzymierzeńca, Wejów, i umocnił swą nową granicę na poprzecznym łańcuchu Gór terenach Ciminiańskich, zakładając kolonie w Sutrium i Nepete. W ciągu jednej kampanii Rzymianie położyli kres napaściom Ekwów na pograniczne tereny Lacjum (389 r.). Potrzebowali jednak kilku kampanii, zakończonych dopiero około 380 roku, aby odrzucić Wcisków, którzy znowu podjęli swe łupieskie napaści i posunęli się aż do Lanuvium.

Przez mniej więcej dziesięć następnych lat niepokoje wewnętrzne, które w końcu doprowadziły do nowatorskich ustaw Licyniusza, uniemożliwiły Rzymianom wyzyskanie sukcesów swego oręża. Ale po tym okresie zdecydowali się raz na zawsze rozprawić z Latynami. Od 390 roku Związek Latyński starał się unikać otwartego rozłam z Rzymem, ale federacja ta się nie miała na tyle silnej władzy nad poszczególnymi miastami latyńskimi, aby przeszkodzić im w podejmowaniu działań zbrojnych. Około 360 miasto Tibur sprzymierzyło się przeciwko Rzymianom z Praeneste (które nigdy do Związku nie należało) i z plemieniem Herników. Podjęli oni wspólną wyprawę, w której jednak ponieśli klęskę, a w 358 roku Rzym nowo uregulował kwestię latyńską, utrzymując wprawdzie w mocy główne zasady foedus Cassianum, ale jednocześnie narzucając swym dawnym sprzymierzeńcom nowy traktat, który poddawał ich zwierzchnictwu Rzymu.

178 Rozdział X. Wojny z Latynami, Samnitami i Pyrrusem

otworzyła drogę do armii nowym utalentowanym i energicznym dowódcą. Przez wiele lat tej zreorganizowanej armii nie było dane sprawdzić się w walkach z Galami. Choć barbarzyńcy ci dokonywali

nieustannych napaści na Półwysep Italski, zapuszczając się aż do Apulii, to przeważnie trzymali się z daleka od posiadłości rzymskich. W 360 roku horda barbarzyńskich Galów wtargnęła na obszar Wzgórz Albańskich, napędzając Rzymianom tak wielkiego strachu, że schronili się bojaźliwie w nowych fortyfikacjach i nie wychylili się zza murów, póki banda napastników nie wycofała się z własnej woli poza okolice miasta. W 349 roku Rzymianie w przewidywaniu następnego najazdu zwrócili się w porę o pomoc do innych Latynów, ale tym razem nerwy zawiodły Galów, którzy szybko zawrócili, i kampania znowu skończyła się bez ani jednej bitwy.⁴ Tymczasem Galowie, po zajęciu całej północnej Italii, zaczęli przystosowywać się do osiadłego trybu życia. W 331 roku Senonowie, którzy przewodzili najazdom na Italię środkową, zawarli z Rzymem pokój. Pamiętając o napaści w 360 roku, Rzymianie utworzyli fundusz specjalny (aerarium sanctius), który złożono w skarbcu państwowym na wypadek powtórzenia się sytuacji równie groźnej, ale do czasu drugiej wojny punickiej pozostał on nietknięty.

W chwilach wytchnienia od najazdów galijskich Rzymianie musieli odpierać ataki swych sąsiadów z obu stron Tybru i umocnili się na terenach zdobytych przed 390 rokiem. Na froncie etruskim Rzym uporał się z próbami Faleriów i Tarkwiniów odzyskania terytorium ich dawnego sprzymierzeńca, Wejów, i umocnił swą nową granicę na poprzecznym łańcuchu Gór Ciminiańskich, zakładając kolonie w Sutrium i Nepete. W ciągu jednej kampanii Rzymianie położyli kres napaściom Ekwów na pograniczne tereny Lacjum (389 r.). Potrzebowali jednak kilku kampanii, zakończonych dopiero około 380 roku, aby odrzucić Wolsków, którzy znowu podjęli swe tupieskie napaści i posunęli się aż do Lanuvium.

Przez mniej więcej dziesięć następnych lat niepokoje wewnętrzne, które w końcu doprowadziły do nowatorskich ustaw Licyniusza, uniemożliwiały Rzymianom wyzyskanie sukcesów swego oręża. Ale po tym okresie zdecydowali się raz na zawsze rozprawić z Latynami. Od 390 roku Związek Latański starał się unikać otwartego rozłamu z Rzymem, ale federacja ta nie miała na tyle silnej władzy nad poszczególnymi miastami latańskimi, aby przeszkodzić im w podejmowaniu działań zbrojnych. Około 360 roku miasto Tibur sprzymierzyło się przeciwko Rzymianom z Praeneste (które nigdy do Związku nie należało) i z plemieniem Herników. Podjęli oni wspólną wyprawę, w której jednak ponieśli klęskę, a w 358 roku Rzym na nowo uregulował kwestię latańską, utrzymując wprawdzie w mocy główne zasady foedus Cassianum, ale jednocześnie narzucając swym dawnym sprzymierzeńcom nowy traktat, który poddawał ich zwierzchnictwu Rzymu. W

Sabelowic m<5wiacy po o~kijsku 179

zreorganizowanym Związku (do którego musiało teraz przystąpić także i Praeneste) Rzymianie wzięli na stałe w swe ręce sprawy militarne, a dwaj

w corocznie mianowani pretorzy, którzy zajęli miejsce dawnego dyktatora a- federacji, byli w istocie podwładnymi konsulów rzymskich. Do Związku nie y- włączono Antium, jednakże Rzymianie zaanektowali część terytorium tego n- miasta i ustanowili tam dwie tribus (Pompona i Poblilia; wydaje się, że ia- Poblilia leżała na ziemiach Herników, a nie Wolsków). W konsekwencji a- ' liczba tribus wzrosła do dwudziestu siedmiu. Restytuowany Związek został ła I od razu poddany ciężkiej próbie w wojnie z Etruskami. W 359 roku miasto y- Tarkwinie (zachęcone zapewne swym zwycięstwem nad Galami w roku w, ; poprzednim) przystąpiło ponownie do działań wojennych, a trzy lata pózia niej wszystkie miasta skonfederowane w Związku Etruskim podjęły zapewni j ne pierwszą wspólną akcję przeciwko Rzymowi.

Zmobilizowawszy wszystia. ~ kie wojska latańskie Rzymianie odparli inwazję sprzymierzonych armii a, j etruskich. W 353 roku ofiarowali dawnemu sprzymierzeńcowi Etrusków, Caere, tak korzystne warunki współpracy, że miasto to wystąpiło z koalicji, s a dwa lata później dokonali najazdu na posiadłości Fałeriów i Tarkwiniów, zmuszając je do zawarcia czterdziestoletniego

rozejmu (indutiae).

Do 350 roku Rzymianie powiększyli na tyle swoje terytorium, że zaspokoiли doskwierający im głód ziemi, a co więcej, nie prześladowała ich odtąd obawa inwazji. Armia rzymska wszakże została przekształcona w narzędzie podbojów, z którego nowi przywódcy plebejscy gotowi byli korzystać przy każdej sposobności - a okazji do posłużenia się orężem rzymskim na terenach bardziej odległych od miasta nigdy nie brakowało. Zanim Rzymianie zdążyli umocnić swą hegemonię w Italii środkowej, zostali uwikłani w długi łańcuch wojen w południowej części Półwyspu.

2. SABELOW(E MÓWIĄCY PO OSKIJSKU)

W V i na początku IV stulecia, gdy Rzymianie stopniowo powiększali terytorium swego państwa, ludy mówiące po oskijsku, które zamieszkiwały obszar południowego Apeninu, wtargnęły na sąsiednie równiny, rozchodząc się we wszystkich kierunkach. Ich napór na południowe niziny nadmorskie był spowodowany takim samym przeludnieniem jak to, które zmusiło Ekwów i Wolsków do zejścia ze środkowego Apeninu na równinę latyńską, został on jednak uwieczniony powodzeniem szybciej, ponieważ ani nieliczni Etruskowie pozostali w Kampanii, ani rozproszone i skłócone miasta greckie nie były zdolne do stawienia ich zdecydowanego oporu. Wkrótce po 450 roku górskie plemię Sabellów zawładnęło równiną kampańską; w 423 roku zajęli oni Kapuę, a trzy lata później przeobrażili Kume, które było pionierem kultury helleńskiej w Italii, w miasto oskijskie. Dalej na południe Sabe

180 Rozdział X. Wojny z Latynami, Samnitami i Pyrrusem

lowie opanowali górzystą Lukanię, graniczącą na wschodzie i zachodzie z morzem, wypędzając tubylców na górzysty, jałowy kraniec italskiego "buta" (przylądek ten nosił odtąd nazwę Bruttium) i spychając Greków na wąski pas nadmorski. W połowie IV wieku zoskanizowani mieszkańcy tego obszaru wyzwolili się spod władzy Lukanów i od tego czasu znani byli jako Bruttiowie. Na wschodnim skraju Apeninów Sabelowie zdobyli dostęp do Adriatyku po północnej stronie przylądka Garganus. W południowo-wschodnim regionie Apulii tubylcza ludność i greckie miasto Tarent stawały im opór bardziej zacięty, niemniej od 350 roku większa część południowej Italii znalazła się w rękach Sabelów. Gdyby wielkość sukcesu Sabelów mierzyć powierzchnią zdobytego terytorium, to bez wątpienia ich podboje na południowych obszarach Półwyspu mogłyby bardziej imponować od podbojów rzymskich w środkowej Italii. Ale w przeciwieństwie do Rzymian Sabelowie, choć szybsi od nich w działaniach, grzeszyli brakiem systematyczności. Podbojów dokonywały bandy rabusiów, działające wedle nakazów "świętej wiosny", a nie pod jednolitym kierownictwem zorganizowanego państwa. W konsekwencji rozprzestrzenienie się ludów oskijskich na stosunkowo dużym obszarze nie tylko doprowadziło do ich zróżnicowania, ale także do powstania między nimi antagonizmów.

Ludność, która pozostała w Apeninach, znana odtąd w historii pod nazwą "Samnitów", składała się z odważnych, nieugiętych pasterzy i rolników - właścicieli zagród zamieszkałych przeważnie we wsiach, rzadziej w miasteczkach. Jakkolwiek istniały tam z pewnością również duże majątki ziemskie, różnice w zamożności były niewielkie. Każda dolina lub płaskowyż stanowiły pagus pod zwierzchnictwem wybieralnego naczelnika (meddix), którego obowiązki ograniczały się do dowództwa w czasie wojny i doraźnego wymiaru sprawiedliwości. Pagi zrzeszone były w luźnych związkach typu kantonalnego (Caraceni, Pentri, Hirpini oraz Caudini), a każdy z tych populi tworzył touto, na którego czele stał meddix tuticus. Organizmy te wchodziły z kolei w skład Związku, który odbywał swoje zebrania w Bovianum Vetus, gdzie spotykali się wodzowie kantonalni dla wyboru w razie potrzeby wodza naczelnego oraz obradowały zjazdy federalne, a może nawet stałe zgromadzenie przedstawicieli członków Związku. W IV stuleciu kraj Samnitów był tak gęsto zaludniony, jak pozwalał na to jego górski charakter, a mimo

waśni i zawiści między poszczególnymi grupami terytorialnymi cały lud samnicki zawsze potrafił się poderwać do szybkiej akcji. Niemniej jednak ze względu na izolację niektórych trudno dostępnych okręgów nie doszło tu nigdy do koncentracji władzy politycznej. W przerwach między wojnami federalnymi bandy rabusiów organizowały na własną rękę wyprawy łupieskie albo zaciągały się na służbę do miast greckich w Italii lub na Sycylii, aby za odłożony żołąd kupić sobie kosztowną broń i ozdoby.

Pierwsza wojna samnicka i wielka wojna latyńska 181

Najemnicy ci ściągnęli na całą społeczność samnicka żywą niechęć jej sąsiadów, jednakże federacja albo nie mogła, albo nie chciała ukrócić ich rozbójniczej działalności.⁸ ^

Takie same instytucje polityczne i podobne obyczaje zachowali osiedleni w Lukanii Sabelowie, jednakże federacja lukanckich grup terytorialnych utworzyła odrębne państwo, z wojskiem dowodzonym przez własnego wodza naczelnego (generalissimo). W Kampanii imigranci sabelscy nie tylko uniezależnili się od swego kraju ojczystego, ale przyjęli całkiem inne zwyczaje. Pod wpływem Etrusków i Greków, których część pozostawili w spokoju, przybysze sabelscy rozwinęli cywilizację miejską, która ostro kontrastowała z wiejskimi obyczajami Samnitów. Mimo że część młodzieży, w której tlił się jeszcze dawny niespokojny duch góralskich przodków, wywędrowała szukać szczęścia w służbie najemnej u obcych, większość kampaniiskich Osków zaczęła pędzić osiadły tryb życia, jak inni mieszkańcy nizin. W IV wieku miasta kampaniiskie, a zwłaszcza Kapua, stały się głównymi ośrodkami rzemiosła w Italii. Kultura ich zamożnych klas rządzących stanowiła swoistą mieszaninę elementów etruskich i greckich. Ozdobione freskami skalne grobowce komorowe dostojników oskijskich oraz walki gladiatorów, do których w Kampanii używano jeńców samnickich, to zapożyczenia od Etrusków, ale rzemiosło artystyczne rozwijało się raczej wedle wzorów greckich niż etruskich. Oskowie kampaniiscy przyjęli również instytucje polityczne współczesnych im miast-państw. Regionalny Związek Kampaniiski, w którym prym wiodła Kapua, stanowił federację miast, podobną do związków miast latyńskich i etruskich. W 350 roku Sabelowie nie tworzyli już jednorodnego organizmu społecznego: wchodzące w jego skład społeczności miały wkrótce wkroczyć w okres morderczych wojen.

3. PIERWSZA WOJNA SAMNICKA I WIELKA WOJNA LATYŃSKA

Pierwsze kontakty polityczne między Oskami a Rzymianami miały charakter przyjazny. W 354 roku Samnicy zaproponowali Rzymianom zawarcie traktatu i otrzymali na to odpowiedź pozytywną. Dolina środkowej Liris, w której zarówno Rzymianie, jak i Samnicy mieli swoje interesy, została podzielona - jak można sądzić - ku ich obopólnemu zadowoleniu. Do zawarcia tego przymierza skłonił prawdopodobnie zarówno Rzymian, jak

i

Samnitów strach przed Galami i nie można wykluczyć, że w wojsku, które w 349 roku odstraszyło najeźdźców galijskich, znajdował się kontyngent samnicki. Ale po ustąpieniu niebezpieczeństwa galijskiego więzy łączące Rzymian i Samnitów szybko się rozluźniły.

W 343 roku Rzymianie zerwali przyjazne stosunki z Samnitami, doprowadzając do konfliktu zbrojnego, którego stawką stało się panowanie nad

182 Rozdział X. Wojny z Latynami, Samnitami i Pymiscm

Italią południową. Przyczyną tej nagłej zmiany frontu przez Rzymian była konkurencyjna oferta aliansu, którą złożyli Rzymowi Kapuańczycy w nadziei, że wygra ją przeciwko nękającym ich bandom samnickich rabusiów. Mimo niedawno zawartego traktatu z Samnitami Rzymianie podjęli przeciwko nim działania zbrojne w interesie ludu, z którym nie łączyły ich żadne więzy polityczne. Powody tego zwrotu w polityce Rzymu nie są całkiem jasne. Z pewnością jednak na postępowanie Rzymian nie miały wpływu odwieczny antagonizm między osiadłymi społecznościami nizinnymi a zamieszkałymi w górach rabusiami bydła; pewną rolę odegrała być może także perspektywa korzyści gospodarczych, jakie mógł przynieść sojusz z Kapua, jednym z najbogatszych miast w Italii. Niewykluczone również, że za wojną opowiedzieli się nowi przywódcy plebejscy, którym zależało na udowodnieniu swych talentów wojskowych.⁹ ..

W tym samym roku silne oddziały rzymskie przysły Kapuańczykom z pomocą w oczyszczeniu Kampanii z Samnitów. Jednakże osiągnięte w tej operacji korzyści zniweczył już po roku (342) bunt żołnierzy rzymskich, którzy nie nawykli jeszcze do długiej służby z daleka od swych domów i którzy nie mieli najmniejszej ochoty strzec Kapuańczyków przed Samnitami.¹⁰ Na szczęście dla Rzymian Samnici, którzy w tym czasie popadli w konflikt ze swoim południowym sąsiadem, Tarentem, zgodzili się na odnowienie dawnego traktatu z Rzymem (341 r.). Jednakże to porozumienie Rzymu z Samnitami stanowiło pogwałcenie niedawno zawartego przez Rzymian sojuszu, z miastami kampańskimi. Nękani ponownymi napaściami rabusiów samnickich Kapuańczycy zawarli przymierze z kilkoma miastami latyńskimi, które pomogły im wyprzeć łupieskie bandy. Jednocześnie jednak apel Samnitów o udzielenie im pomocy przeciwko Tarentowi Rzym pozostawił bez odpowiedzi. Pierwsza interwencja Rzymu w południowej Italii miała więc koniec niechlubny, ale bardzo znamienity: udowodniła, że Rzym dąży konsekwentnie do włączenia Kampanii do sfery swoich wpływów, ,/. - nów.

U t A ^ Niezwykły brak zdecydowania w polityce Rzymu, wywołany chwilowym

Q,. ^4"'^^sparaliżowaniem jego sił zbrojnych, nie tylko zraził społeczności oskijskie, ^M^^ ale doprowadził do zaognienia sporu Rzymu z Latynami. Zgodnie z

narzu-
conymi im w 358 roku warunkami Latynowie mieli obowiązek dostarczać w
razie wojny kontyngenty wojskowe (jak w przypadku kampanii etruskiej
w
latach 358-351 oraz działań zbrojnych w Kampanii), nie tyle we
wspólnym
interesie Latynów, ile w interesie samego Rzymu. Kiedy w 358 roku
Rzy-
mianie zaanektowali odbitą Wciskom Nizinę Pomptyjską, obywatele rzym-
scy otrzymali tam znacznie więcej ziemi niż założone na tym terenie
kolonie
"•"tatyńskie. W 349 roku Latynowie otwarcie dali wyraz swemu
niezadowole-
niu, grożąc wycofaniem oddziałów, które miały pomagać w walkach z
Galami. Traktat Rzymu z Kartagina, zawarty prawdopodobnie w 348 roku,

Pierwsza wojna samnicka i wielka wojna latyńska 183

odzwierciedla wiernie postawę Rzymian wobec Latynów.¹¹ Rzym wymógł
na Kartagińczykach zobowiązanie, że nie założą stałej bazy w Lacjum i
że
nie będą uplestawiać miast, które poddały się zwierzchnictwu Rzymu,
przy-
znał im natomiast prawo do uprowadzania w niewolę mieszkańców
niezale-
żnych miast latyńskich (np. Antium). W zamian Rzymianie uznali
monopol
handlowy Kartaginy na większym obszarze, niż przewidziano w traktacie
poprzednim: kupcy rzymscy nie mieli odtąd dostępu nie tylko do
zachod-
niej strefy basenu śródziemnomorskiego, od Zatoki Tunezyjskiej po
Karta-
genę w Hiszpanii, ale także do Sardynii i Libii, gdzie dawniej pod
pewnymi
warunkami mogli prowadzić swą działalność. Kupcom tym wolno było
handlować wyłącznie z kartagińską Sycylią i samą Kartagina. Dowodzi
to,
że w tym okresie Rzym nie interesował się nawiązaniem szerszych
stosun-
ków handlowych.

Niepowodzenie Rzymian w pierwszej wojnie samnickiej ośmieliło Laty-
nów do wysłania im ultimatum, w którym zażądali przywrócenia równości
praw wszystkich partnerów związku (340 r.).¹² Wobec odmowy spełnienia
tego żądania Latynowie odnowili sojusz z Kampanczykami i zawarli
przy-
mierze ze swym dawnym wrogiem. Wciskami. W tym czasie jednak Rzy-
mianie zdążyli już przywrócić u siebie porządek, w dodatku zaś
poparli ich
Samnici, którzy mimo niedawnych kręctw swego partnera stali
lojalnie na
gruncie traktatu z Rzymem z 341 roku. Skorzystawszy z nie zakończonej
jeszcze koncentracji wojsk nieprzyjacielskich. Rzymianie połączyli
się z
oddziałami samnickimi i przez posiadłości Ekwów dotarli na obszar
środ-
kowego Apeninu, po czym oba sprzymierzone wojska pomaszerowały
doliną Liris w kierunku Kampanii i w pobliżu Suessa Aurunca
rozgromiły
wojska latyńskie i kampanjskie.¹³ Po tym zwycięstwie Rzymianie,
pragnąc
rozbić koalicję nieprzyjacielską, zaoferowali Kampanczykom zawarcie
układu na warunkach wyjątkowo korzystnych (340 r.). Kiedy Kampanczycy
przeszli na stronę Rzymian, ci w dwóch kampaniach zwyciężyli po kolei
wszystkich Latynów, a na koniec odebrali Wciskom miasto nadmorskie
Antium, które podczas walk granicznych wielokrotnie przechodziło z

rak

do rak. Trofea zdobyte podczas tej wojny przez długi czas były widoczne na rzymskim Forum, znajdująca się tam bowiem mównicę ozdobiono dzio- bami zdobytych pod Antium łodzi pirackich (od których wzięła ona swą nazwę - Rostra).

Narzucony przez Rzymian w 338 roku nowy porządek polityczny ostate- cznie przypieczętował ich hegemonię w Italii środkowej. Stosując konsek- wentnie politykę izolowania poszczególnych miast. Rzymianie zapewnili sobie całkowitą władzę militarną nad Latynami. Federacja, która od zakoń- czenia dominacji Etrusków jednoczyła Latynów, została rozbita, każde mia- sto musiało zawrzeć z Rzymem odrębną konwencję. Jednakże dzięki swej mądrej polityce Rzym nie zepchnął opozycji latyńskiej do podziemia, lecz

184 Rozdział X. Wojny z Latynami, Samnitami i Pyrrusem

udowodnił podbitym społecznościom, że mają z Rzymem wspólne interesy, rozbudzając jednocześnie ich lojalność wobec państwa, którego członkami się stały. Część mieszkańców Lacjum otrzymała pełne lub ograniczone obywatelstwo, stając się poddanymi państwa rzymskiego, z perspektywą, że tzw. półobywatele (to znaczy ci, którzy mieli *civitas sine suffragio*, czyli prawa prywatne, bez praw publicznych) po jakimś czasie zostaną podniesieni do rangi obywateli pełnoprawnych. Inne społeczności latyńskie pozostały sojusznikami Rzymu lub wkrótce zawarły z nim przymierza. Tusculum, Arycja, Lanuvium i dwa inne miasta uzyskały pełne obywatelstwo, zachowując prawa municypalne (już za czasów następnego pokolenia, w 332 roku, pewien nobil tuskulański dostąpił godności konsula rzymskiego), a w 332 roku utworzono w Lacjum dwie nowe tribus rzymskie (Maecia i Scaptia). Pierwszymi miastami (municipia), które otrzymały *civitas sine suffragio* były te ośrodki, gdzie ludność nie posługiwała się łaciną (Wolskowie, Aurunkowie i Kampanczycy), jak Fundi, Formiae, Kapua, Suessula, Kume, a wkrótce także Acerrae. Z początku ów status uważano za zaszczyt, Rzym i municipia wiązały się bowiem układami, na mocy których przyznawały sobie pewne prawa na zasadzie wzajemności, ale niebawem zaczął on uchodzić za niższą kategorię obywatelstwa rzymskiego, zwłaszcza odkąd owe municipia, które nadal stanowiły *respublicae* i zachowały autonomię lokalną, miały obowiązek dostarczać Rzymowi co jakiś czas żołnierzy i podlegały jurysdykcji wizytujących je okresowo prefektów rzymskich. Trzecią kategorię stanowiły miasta i kolonie latyńskie, które utrzymały swój dawny status, stając się sprzymierzeńcami (soch *Latini nominis*) Rzymu, ale bez prawa zawierania sojuszów między sobą. Wprawdzie nie odebrano im autonomii, ale na każde żądanie Rzymu musiały dostarczać mu żołnierzy i miały ograniczone prawa w zakresie wzajemnej wymiany handlowej, zakazano również zawierania związków małżeńskich między obywatelami różnych miast. Do tej kategorii weszły miasta, które były koloniami latyńskimi: Signia, Norba, Ardea, Circeii, Sutrium, Nepete i Setia. Inne miasta związane z Rzymem na odmiennej zasadzie: na przykład Tibur i Praeneste musiały oddać część swego terytorium, ale podobnie jak Gabie i Cora zachowały przymierze z Rzymem. Czwartą kategorię stanowiło Antium, które potraktowano w sposób wyjątkowy. Po zniszczeniu floty tego miasta Rzymianie nie wysiedlili ludności, ale skierowali tam pewną liczbę obywateli rzymskich, którzy zorganizowali małą kolonię na części zdobytego terytorium, w miejscu, skąd koloniści mogli dawać baczenie na tamtejszy port. Był to nowy rodzaj kolonii, do której nie dopuszczono Latynów; partnerem Antium miała być druga *colonia maritima*, którą założono w Ostii, prawdopodobnie w tym samym czasie. W Ostii zachowały się do dziś szczątki murów obozu wojskowego (castrum).⁶

Druga wojna samnicka 185

Wprowadzenie tego nowego porządku politycznego miało daleko idące konsekwencje. Położyło ono podwaliny pod konfederację, która z biegiem czasu miała zjednoczyć całą Italię i którą zajmujemy się bardziej szczegółowo w rozdziale następnym. Polityka rzymska oparta na zasadzie, że sprzymierzeńcy Rzymu mieli obowiązek dostarczania wojska do walki ramię w ramię z Rzymianami w imię wspólnych interesów, ale nie płacili ani danin, ani podatków, przynosiła obu stronom korzyści i uczyła ich wzajemnej lojalności, co umożliwiło Rzymowi zdobycie bezspornego prymatu w Italii. Ale zanim do tego doszło. Rzymianie musieli jeszcze zmierzyć się z Samnitami, którzy władali terytorium o powierzchni co najmniej piętnastu i pół tysiąca kilometrów kwadratowych.

4. DRUGA WOJNA SAMNICKA

Po kampanii w 340 roku Rzymianie zaczęli lekceważyć Samnitów. W przekonaniu, że od tej chwili mogą się obyć bez ich pomocy, pominieli tych dawnych sojuszników przy wprowadzaniu w 348 roku nowego systemu politycznego, który zjednoczył wszystkie społeczności z zachodniej równiny przeciwko mieszkańcom gór. W 334 roku Rzym zabezpieczył Kapuę przed napaściami samnickimi, zakładając kolonię latyńską w Cales, na pograniczu równiny kampańskiej. W 328 roku Rzymianie wyparli Wcisków z doliny Liris i umocnili swą łączność z Kampanią, organizując kolonię w Fregellae. Chociaż kolonii tej nie założono z myślą o niebezpieczeństwie samnickim, to jednak w rzeczywistości zamknęła ona Samnitom dostęp do Kampanii przez dolinę Liris, odcinając ich definitywnie od zachodniego wybrzeża morskiego. W 334 roku Rzymianie narazili się Samnitom, zawierając traktat z Tarentyńczykami w czasie, gdy Samnici prowadzili wojnę ze swymi oskijskimi sąsiadami. Rozdźwięk między sojusznikami doprowadził w 327 roku do otwartego konfliktu zbrojnego, Samnici bowiem, uzyskawszy wolną rękę dzięki zawarciu pokoju z Tarentem, natychmiast wznowili napaści rabunkowe na wybrzeże zachodnie. W tym samym roku, korzystając z waśni w małym mieście greckim Neapolis (dzisiejszy Neapol), Samnici osadzili tam swoją załogę. Odpowiadając na apel Kapui Rzymianie obiegli Neapolis i odebrali je Samnitom, oferując miastu przymierze na warunkach wyjątkowo korzystnych.¹⁷ Od tej chwili stało się jasne, że niebawem musi dojść do pierwszej poważnej próby sił między tymi dwiema największymi potęgami militarnymi na Półwyspie Italskim.

W czasie drugiej wojny samnickiej (326-304 r.) Rzymianie stanęli wobec nowych problemów, które zmusiły ich do dalszych reform wojskowych i szukania sojuszników na obszarach bardziej odległych od swego państwa.

Chociaż bowiem stać ich było na położenie tamy wypadom samnickim na
186 Rozdział X. Wojny z Latynami, Samnitami i Pyrrusem

nadbrzeżne równiny, to jednak czekała ich niejedna gorzka lekcja, zanim od-wazyli się zapuścić. •w osx^p^ g,ur^Ktt; -Ł ••sTaracA ^k/Gia^ fieJy^oy^fys^a, .

- Już na początku kampanii operacje na froncie zachodnim znalazły się w martwym punkcie. Samnici daremnie usiłowali sforsować placówki rzymskie w dolinach Liris i Volturnus, a Rzymianie nie odważyli się pójść w górę tych rzek i wkroczyć w głąb gór. W 325 roku hufce rzymskie rozpoczęły wielki manewr okrążający i przeprowadzający się przez Apeniny w pobliżu Lacus Fucinus stanęły pierwszy raz nad Adriatykiem. Podczas tej operacji Rzymianie zjednali sobie Marsów i Pelignów, plemiona osiadłe w centralnym masywie Apeninów, i siłą zmusili do uległości Westynów zamieszkanych na wybrzeżu adriatyckim, prawdopodobnie w zamiarze utworzenia sobie drogi do Apulii. Nie czekając jednak na zakończenie owej operacji okrążającej, Rzymianie zapewne z chęci przyspieszenia rozstrzygnięcia dokonali frontalnego ataku na Samnium, który skończył się załamaniem całej ich ofensywy. W 321 roku z okolic Kapui wyruszyły rzymskie i sojusznicze oddziały w sile 20000 żołnierzy z zadaniem dostania się krótszą drogą przez Apeniny do Apulii. Pod Furculae Caudinae wojska te wpadły w pułapkę, zostały bowiem zamknięte w dolinie położonej w rozwidleniu między dwoma wąwozami górskimi i musiały złożyć broń. W zamian za zwrócenie wolności pojmanym żołnierzom Samnici zażądali od Rzymian oddania im Fregellae i innych placówek wojskowych, a także pozostawienia 600 ekwipażów rzymskich jako zakładników. Pokonani Rzymianie musieli przejść pod jarzmem z włóczni w samych tunikach: dopiero po tym upokorzeniu Samnici puścili jeńców wolno.¹⁸

Dla Rzymian wszakże pax Caudina oznaczał tylko przerwę w działaniach, umożliwiającą im reorganizację sił zbrojnych. W ciągu pięciu następnych lat postarali się o zwiększenie liczby rekrutów powoływanych w trybie zwyczajnym do piechoty, podnosząc jej stan z dwóch do czterech legionów, po 4200 żołnierzy każdy. Ponieważ sprzymierzeńcy dostarczali kontyngenty w takiej samej sile, Rzym mógł odtąd wystawić armię frontową liczącą 35000-40000 żołnierzy. Jeżeli taktykę opartą na manipułach wprowadzono dopiero w tych latach, to nie ulega wątpliwości, że Rzym wyzyskał ten okres spokoju do wyszkolenia w niej żołnierzy. Ponadto w tym okresie powstały dwie tribus obywateli rzymskich na obszarach leżących odłogiem: Falernia w północnej Kampanii i Ufentina w okolicy środkowej Liris, na terenie odebranym miastu Privernum w 329 roku.

W 316 roku Rzymianie zerwali układ z Samnitami (nie wiemy, pod jakim pretekstem), a w roku następnym podjęli próbę zaatakowania nieprzyjaciela od tyłu, obchodząc terytorium samnickie przez Apulię. Już na samym

początku tej operacji plan rzymski zniweczyła lotna kolumna nieprzyjacielska, która dokonała wypadu z Fregellae w kierunku wybrzeża i przecięła linie komunikacyjne armii rzymskiej z Kapuą. Z Rzymu wysłano oddziały

Druga wojna samnicka 187

rezerwowe pod komendą Kw. Fabiusza Rulianusa z zadaniem odzyskania nadmorskiego szlaku do Kampanii, ale posiłki te wpadły w zasadzkę w wąwozie pod LautuJae (w pobliżu Tarraciny, gdzie w 329 roku Rzymianie założyli kolonię), ponosząc klęskę niemal tak ciężką jak pod Furculae

Caudinae. Przez pewien czas Kampańczycy, którzy nie załamali się nawet w 321 roku, wahali się, czy nie zerwać sojuszu z Rzymem, a Kapua przeszła do

obozu nieprzyjacielskiego. Latynowie wszakże dochowali Rzymowi wierności i zanim zdrada zatoczyła szersze kręgi, Rzymianie posłali w pole

niecałkowicie wszystkie swoje rezerwy, uzupełniając przetrzebione szeregi swej armii i odzyskując utracone tereny. W 314 roku zmusili Samnitów do opuszczenia

Tarraciny, a Kapua pospiesznie złożyła broń. Po dwóch następnych latach

Rzymianie znowu stanęli na linii Liris i w celach obronnych założyli w

miejsowości Interamna kolonię latyńską. Dwie inne kolonie powstały wkrótce w Saticula i Suessa Aurunca. W tym samym czasie oddziały rzymskie

uzyskały stałą bazę w Apulii, zdobywając twierdzę samnicką Luceria i

zakładając na jej miejscu własną kolonię (314 r.). W tym czasie Rzymianie

przystąpili również do budowy swej najsłynniejszej brukowanej drogi, via

Appia, która stanowiła zdatny przy każdej pogodzie szlak komunikacyjny z

Rzymu do Tarraciny i Kapui (312 r.).

Wydawało się, że Samnici zostali zamknięci niemal ze wszystkich stron,

wyjatek stanowiła tylko ich granica południowa. Tymczasem jednak zyskali

oni długi okres spokoju dzięki uwieńczonej powodzeniem kontrofensywie dyplomatycznej. W roku 311, to jest w roku, w którym wygasł traktat rozejmowy Rzymu z Tarkwiniami i Faleriami, Samnitom udało się skłonić Etrusków do powszechnego powstania przeciwko Rzymowi, a w roku następnym oderwać jego nowych sprzymierzeńców. Marsów i Pelignów, jak również dawnych przyjaciół, Herników. Jednakże Rzymianie, ani na moment nie wypuściwszy z rąk władzy nad Kampanią i Apulią, rozprawili się

po kolei ze słabszymi buntownikami i mieczem zmusili Etrusków do

ponieważ chętnie walczyli (lata 311-304). Kiedy powstały w końcu warunki do zmasowanej inwazji południowego Apeninu, Samnici, którzy znaleźli się w

niebezpiecznej izolacji, zwrócili się do Rzymu o pokój (304 r.).¹⁹

Rzymianie, nie

chcąc przedłużyć dwudziestoletniej wyczerpującej wojny, pozostawili Sa-

mnitom pełną niezależność, zadowolając się osiągniętymi do tej chwili korzyściami. Oszczędzając wszakże nieprzyjaciela, sami stworzyli mu

jeszcze

jedną szansę poderwania się do walki. Niemniej do następnej wojny

samnickiej Rzymianie przystąpili jako zdecydowani faworyci. W czasie nie-
dawnej wojny definitywnie oderwali kampańskich Osków od ich pobratym-
ców, umocnili się na zachodnim wybrzeżu po Neapol i założyli w Sora
kolonię latyńską (303 r.), która miała strzec doliny górnej Liris, a
co najwa-
żniejsze, szachowali Samnitów z trzech stron. W 311 roku Rzymianie,
zapewne z namowy swych nowych sprzymierzeńców greckich z Neapolu,

188 Rozdział X. Wojny z Latynami, Samnitami i Pyrrusem

powołali do życia niewielkie kolegium do spraw floty, *duoyiri
navales*. W
tym samym czasie mała eskadra rzymska pomagała w patrolowaniu wy-
brzeża, a w 312 roku wysłano niewielką grupę osadników w celu
zasiedlenia
przybrzeżnej wyspy *Pontiae*.

W okresie między drugą a trzecią wojną samnicką Rzymianie umocnili
swą pozycję, zawierając lub odnawiając sojusze z małymi plemionami na
północnym wybrzeżu Samnium - Marsami, *Pelignami*, *Marrucynami*,
Frentanami i *Westynami* - oraz zakładając kolonie latyńskie w *Alba
Fucens* (303 r.) i *Carseoli* (298 r.), aby mieć kontrolę nad
najważniejszym
przesmykiem w Apeninie środkowym, w tym czasie bowiem przystąpili tam
do budowy *via Valeria*. i

Druga wojna samnicką przyniosła Rzymowi dodatkowy sukces w postaci
rozszerzenia ich hegemonii na Etrurię. Opóźniając swą interwencję w
tym
konflikcie do chwili wygaśnięcia czterdziestoletniego rozejmu
zawartego z
Rzymem w 351 roku, Etruskowie zaprzepaścili ostatnią szansę
utrzymania
niezależności, do tego czasu bowiem Rzymianie całkowicie odcięli
Samni-
tów i mogli sobie pozwolić na skierowanie dostatecznie dużych sił
zbroj-
nych na nowy front. W 310 roku *Fabiusz Rulianus* zmazał swą klęskę pod
Lautulae niezwykle śmiałym marszem przez lasy porastające Góry *Cymi-
niańskie*, oskrzydłając wojska etruskie i spychając je w głąb Etrurii
środko-
wej. Zwycięstwo odniesione przez Rzymian w zażartej bitwie (prawdopo-
dobnie w okolicy Jeziora *Wadymańskiego*) wystarczyło do załamania się
Związku Etruskiego. W ciągu dwóch następnych lat miasta etruskie po
kolei
zawierały z Rzymem odrębne traktaty.²⁰ Ta lawinowa reakcja tak bar-
dzo nadwerężyła autorytet arystokratów rządzących w miastach
etruskich,
że nie potrafili już oni utrzymać u siebie porządku i musieli raz po
raz
zwracać się do Rzymu o uśmierzanie buntów ludności zależnej i
rzemieślni-
ków.²¹ Jakkolwiek Rzymianie poprzestali chwilowo na zawieraniu z mia-
stami etruskimi traktatów przymierza na warunkach równości stron, to
w
istocie cały ten obszar podporządkowali swemu zwierzchnictwu.

Wzrost prestiżu, który zapewniły Rzymianom te sukcesy, doprowadził do
ich zbliżenia z *Urnbrami* - plemieniem górskim, któreTw okresie
wcześniej-
szym Etruskowie wyparli z zachodniego wybrzeża morskiego i które nie-
dawno *Galowie* odcięli od *Adriatyku* - oraz *Picenami* znad *Adriatyku*,
którzy mieli podobne powody do zawarcia przymierza obronnego, gdyż
także obawiali się *Galów*. Rzymianie zawarli układy z *Picenami* i
kilkoma

miastami umbryjskimi - pod wpływem Etrusków bowiem na obszarze Umbrii powstały autonomiczne miasta-państwa. Zamierzając zbudować drogę prowadzącą przez ziemie umbryjskie do wybrzeża adriatyckiego, Rzymianie założyli kolonię latyńską w Narnia, w pobliżu zbiegu Tybru z rzeką Nar (299 r.).

Trzecia wojna samnicka 189

5. TRZECIA WOJNA SAMNICKA

Podczas gdy Rzymianie byli pochłonięci poszerzaniem swego państwa od morza do morza, Samnici starali się zrekompensować swe niepowodzenia, zabiegając usilnie o zawarcie traktatu z łukańskimi pobratymcami, z którymi w przeszłości łączyły ich na ogół przyjazne stosunki. Tymczasem Lukanowie, którzy prawdopodobnie chcieli mieć swobodę działania przeciwko swym greckim sąsiadom z Tarentu, odrzucili ich oferty, a kiedy Samnici postanowili siłą postawić na swoim, zwrócili się o pomoc do Rzymu. Apelujący o pomoc Lukanowie zamieszkiwali obszar, którym Rzymianie dotychczas się nie interesowali; teraz wszakże Rzym udzielił Lukanom odpowiedzi pozytywnej, ponieważ nadarzała mu się sposobność do okrażenia Samnitów. Siły ekspedycyjne pod dowództwem L. Scypiona Barbatusa - pierwszego przedstawiciela rodu, który tak chlubnie zapisał się na kartach historii rzymskiej - wypędziły Samnitów z Lukanii,²² dając początek nowej fazie zmagania między dwiema ówczesnie największymi potęgami militarnymi Italii.

Na początku trzeciej wojny samnickiej Rzymianie przenieśli działania zbrojne na terytorium nieprzyjacielskie, jednakże zobowiązania wobec Lukanów zmusiły ich do tak niebezpiecznego wydłużenia linii bojowej, że w 296 roku udało się Samnitom w dwóch miejscach przerwać front. Podczas gdy słabszy korpus nieprzyjacielski dokonał, dawnym zwyczajem samnickim, napaści na Kampanię (Rzymianie zareagowali na to założeniem kolonii morskich w Minturnae i Sinuessa), główne siły samnickie pod dowództwem Geliusza Egnacjusza, przemknawszy się obok rzymskich placówek wojskowych w Alba Fucens i Carseoli, posunęły się przez Sabinie i Umbrię aż po kraj Senonów, biorąc kontyngenty wojskowe od plemion osiadłych na terenach, przez które biegła trasa ich marszu.²³ Tę dziwną koalicję wzmocniły jeszcze posiłki przysłane przez kilka miast etruskich. Dopiero w następnym roku (295) druzgocząca klęska Scypiona, który w czasie pościgu za Egnacjuszem został pobity pod Camerinum przez połączone wojska samnickie i galijskie,²⁴ uświadomiła Rzymianom grożące im niebezpieczeństwo. Powierzywszy pełnienie służby garnizonowej mężczyznom w starszym wieku i dawnym niewolnikom, Rzymianie wysłali w pole armię w sile 40 000 ludzi, oddając jej dowództwo zaprawionemu w bojach weteranowi, Fabiuszowi Rulianusowi, oraz nowo kreowanemu przywódcy plebejskiemu imieniem Decjusz Mus, którzy poprowadzili sprzymierzone wojska do bitwy pod Sentinum w północnej Umbrii. Nigdy jeszcze na ziemi italskiej nie zmierzyły się wojska tak silne; wydawało się, że los Italii zależy od wyniku walki. Oddziały rzymskie ugięły się pod niespodziewanym atakiem

galij-
skich wozów bojowych, ale Decjusz, za cenę swego życia, poderwał
dowo-
dzone przez siebie skrzydło do walki, a Fabiusz przypieczętował
zwycię-

190 Rozdział X. Wojny z Latynami, Samnitami i Pymisem

stwo, posyłając w bój kawalerię kampańską.²⁵ Po zniszczeniu oddziałów
samnickich i śmierci ich wodza koalicja rozpadła się. W tym samym
roku
Fabiusz przyjął kapitulację buntowników umbryjskich i zmusił Senonów
do
ugody z Rzymem, dokonawszy inwazji ich posiadłości. W 294 roku miasta
etruskie zawarły z Rzymem traktat pokojowy.

Po niepowodzeniu zakrojonego na wielką skalę planu Egnacjusza, który
zmierzał do zjednoczenia wszystkich wrogów Rzymu, Samnium stało się
celem ataków wojsk rzymskich z wielu kierunków. Mimo że Samnici
odparli niejedno uderzenie, nie zdołali przeszkodzić dwóm nowym przy-
wódcom plebejskim, L. Papiriuszowi (który w 293 roku rozgromił pod
Akwilonią .wyborowy oddział samnicki, tzw. Legion Lniany²⁶) i M'.*
Kuriu-
szowi Dentatusowi (290 r.), w spustoszeniu całego ich kraju wzdłuż i
wszerz. W 290 roku Samnici poprosili o pokój: odebrano im część
teryto-
rium i zamiast dawnego statusu "przyjaciół" nadano im status
"sprzymie-
rzców" Rzymu, ze wszystkimi związanymi z tym obowiązkami.²⁷ Zostali
odtąd odizolowani siecią przymierzy, którą Rzym pieczołowicie ich
omotał
ze wszystkich stron, oraz tak szczelnymi barierami wojskowymi, że nie
mieli
żadnych szans wymknąć się z tego potrzasku. Na granicy lukańskiej, na
ziemi zabranej Samnitom, Rzymianie założyli niezwykle silną liczebnie
kolonię w Wenuzji (291 r.). W celu odseparowania Samnitów od ich nie-
dawnych sojuszników z północy Rzymianie zaanektowali posiadłości
Sabi-
nów, nadając im "półobywatelstwo" rzymskie (civitas sine suffragio).²⁸
* W
konsekwencji terytorium rzymskie (ager Romanus) oparło się teraz o
wy-
brzeża Adriatyku, gdzie Rzymianie założyli kolonię latyńską w
Hadrii.²⁹

W czasie długich zmagania Rzymu z Samnium pokonani bardziej skrupu-
latnie od zwycięzców dochowywali swych zobowiązań traktatowych. Sa-
mnici walczyli z nie mniejszą od Rzymian odwagą i determinacją,
prowa-
dząc kampanie zbrojne z przebłyskami autentycznego talentu
strategiczne-
go. Brakowało im wszakże właściwej Rzymianom wytrwałości w dokony-
waniu systematycznych, wielokrotnych ataków na ziemie wroga, a także
umiejętności metodycznej konsolidacji zdobytych terenów. Co
ważniejsze,
swą drapieżnością w braniu łupów zrażali sąsiadujące z nimi ludy i
ułatwiali
Rzymianom odnoszenie sukcesów dyplomatycznych, które w poważnym
stopniu przyczyniły się do ostatecznego zwycięstwa Rzymu. Z punktu
widzenia szeroko pojętych racji politycznych klęska Samnitów leżała w
inte-
resie ludów italskich. Zwycięstwo Samnitów (a w konsekwencji
ponowienie
najazdów galijskich) oznaczałoby powrót Italii do dawnego chaosu.
Narzu-
cony przez Rzymian pokój przynosił Italikom stabilizację warunków

egzy-
stencji.

* Zgodnie z przyjętymi zasadami M', oznacza "Mamuś" (Maniusz), a M. to "Marcus" (Marek) (przyp. tłum.).

Wojna z Tarentem i Pyrrusem 191

Przez pewien czas wydawało się, że efekty trzeciej wojny samnickiej zo-
staną przekreślone przez nagłe pojawienie się na widowni Senonów, których
bitwa pod Sentinum ostudziła, ale nie złamała. W, 284 (albo 283]_roku
Galowie ponowili napaści na Etrurię, zaczynając od oblężenia
Arretium. Po
ciężkiej klęsce spieszących z odsieczą oddziałów rzymskich wiele
miast'etru-
skich wypowiedziało .Rzymowi posłuszeństwo, niepokoje ogarnęły chwi-
lowo także Samnium i Lukanię. Groźbę pożaru zażegnał jednak Kuriusz
Dentatus, który wkroczył na czele oddziałów rzymskich na terytorium nie-
przyjaciela i zadał mu miazdzącą klęskę. W odwecie za zamordowanie
przez
Galów kilku posłów rzymskich Kuriusz obrócił ich kraj w pustynię.
Ager
Gallicus, tak bowiem nazwali Rzymianie dawne posiadłości Senonów,
leżał
odłogiem przez pięćdziesiąt lat, z wyjątkiem wąskiego pasa nad
morzem,
gdzie Rzymianie założyli kolonię morską Sena Gallica. Zastosowanie
przez
Kuriusza tak wyjątkowo drastycznych represji nie tylko nie skróciło,
lecz
przedłużyło wojnę galijską, ponieważ osiedlem w sąsiedztwie Bojowie,
oba-
wiając się podobnego losu, podjęli próbę odwrócenia uwagi Rzymian od
swych posiadłości, dokonując jeszcze jednej napaści na Etrurię (283
r.).³⁰
Wcielając po drodze do swych szeregów kontyngenty etruskie, Bojowie
dotarli na odległość 80 kilometrów od Rzymu, ale w okolicy Jeziora
Wady-
mońskiego zatrzymał ich i pobił P. Korneliusz Dolabella, a ich napaść
w
następnym roku skończyła się klęską nie mniej dotkliwą. Bojowie
wystąpili
z prośbą o pokój, a Rzymianie wyrazili na to zgodę, nie stawiając im suro-
wych warunków. Skonfederowani z Bojami Etruskowie prowadzili wojnę
jeszcze kilka lat, po czym skapitulowali, spotykając się także z
pobłażliwoś-
cią Rzymu. W okresie tym Rzymianie poprzestali tylko na jednej rekom-
pensacie terytorialnej, kosztem związanego z nimi kiedyś przyjaźnią
miasta
Caere, które anektowano prawdopodobnie w 273 roku, przyznając miesz-
kańcom ciyitas sine suffragio. Etruskowie i Bojowie wyszli z tych
opresji
obronną ręką, gdyż Rzymianie znaleźli się tymczasem w
niebezpieczeństwie
na innym froncie, i

6. WOJNA Z TARENTEM I PYRRUSEM

Do IJI stulecia p[^]e.-Rzymianie nie utrzymywali żadnych stosunków z
miastami greckimi położonymi na południowym wybrzeżu Półwyspu Ital-
skiego. W większości tych miast wzrost znaczenia Rzymu w południowej

Italii został przyjęty z zadowoleniem, ponieważ oręż rzymski chronił je w jakimś stopniu przed grasującymi na tych terenach bandami oskijskimi. W oczach Tarentyjczyków jednakże stanowiło to wtargnięcie w sferę działania, którą uważali za swą wyłączną domenę.

192 Rozdział X. Wojny z Latynami, Samnitami i Pyrrusem

19. Herakles, figurka wotywna, III-I w. p.n.c.

Wojna z Talentem i Pyrruseni 193

Ze wszystkich miast greckich w południowej Italii jedynie Tarent stale żył w dobrobycie. Źródłem zamożności tego miasta były pastwiska, które umożliwiały hodowlę owiec o najlepszej wełnie w całej Italii. Tarentyjczycy wyrabiali z tej wełny tkaniny, które farbowali purpurą otrzymaną ze skoriaków występujących w porcie tarentyjskim. W IV wieku miasto to stało się ośrodkiem produkcji ceramicznej, towary tarentyjskie docierały Adriatykiem aż do doliny Padu, a czasem nawet na tereny położone po drugiej stronie Alp.³¹ Pod umiarkowane demokratycznymi rządami Tarent zdołał osiągnąć stabilizację polityczną w stopniu nie spotykanym w innych greckich miastach-państwach. Mógł on wystawić armię frontową w sile 15000 ludzi i dysponował najsilniejszą flotą w całej Italii. W okresie wojen samnickich Tarentyjczycy uzupełniali szeregi swej armii obywatelskiej, biorąc na żołd wszelkiego autoramentu awanturników z Grecji właściwej, których w tych czasach było tam pod dostatkiem. Dzięki tym posiłkom Tarent mógł nie tylko trzymać bandy rabusiów oskijskich na dystans, ale pokusić się o włączenie do swoich posiadłości niziny apulijskiej.

Podczas pierwszej wojny samnickiej Tarentyjczycy skorzystali z usług króla Sparty, Archidamosa, który później zginął w bitwie z Lukanami, ale który przez jakiś czas nie dawał spokoju wrogom Tarentu i niepokoił nawet Samnitów. W tym samym roku (334), w którym Aleksander Wielki wyruszył na wschodnią wyprawę, Tarent przyjął do swej służby jego szwagra, króla Epiru, Aleksandra. Władca epirski zapisał się na Zachodzie czynami nie mniej śmiałymi i ryzykanckimi. W czasie kilku szybkich kampanii oczyścił posiadłości miast greckich z band Lukanów, Bruttiów i Samnitów i z myślą o dalszych podbojach zawarł z Rzymianami konwencję, która zobowiązywała ich do nieudzielania pomocy ich samnickim sprzymierzeńcom. Jednakże Tarentyjczycy, podejrzewając Aleksandra o wygórowane ambicje, po jakimś czasie wycofali z pola swoje oddziały; król epirski poległ w przegranej bitwie z Lukanami. Przemarsz wojsk rzymskich w czasie drugiej wojny samnickiej przez Apulię wywołał zaniepokojenie Tarentu, które znalazło wyraz w zakończonej fiaskiem próbie mediacji między wojującymi stronami. Opryskliwe odrzucenie tej propozycji przez Rzymian i

założenie
przez nich po trzeciej wojnie samnickiej kolonii w Wenuzji
ostatecznie zra-
ziło Tarentyńczyków do Rzymu. Zwrócili się więc ponownie o pomoc do
Greków, ale ani interwencja zbrojna Kleonymosa ze Sparty w 303 roku,
ani
Agatoklesa, tyrana Syrakuz, w 298 roku, nie...przyniosły im większego
pożytku.

Wrogość Tarentu do Rzymu doszła do zenitu w 282 roku. W roku tym
Rzymianie na prośbę miasta greckiego Turioj, położonego nad Zatoką
Tarentyjską, wysłali korpus ekspedycyjny, aby uwolnić je od napaści
Luka-
nów, kierując tam jednocześnie niewielką eskadrę złożoną z okrętów
patro-
lowych. Tarentyńczycy uznali to za złamanie umowy z Aleksandrem epir-

13 - Dzieje Rzymu t. I

194 Rozdział X. Wojny z Latynami, Samnitami i Pyrrusem

20. Popiersie Pyrrusa, króla Epiru

Wojna z Tarentem i Pyrrusem 195

skim, w której Rzymianie zobowiązali się między innymi nie wprowadzać
swojej floty do tej zatoki. Rzymianie uważali za oczywiste, że
traktat ten
uległ przedawnieniu, niemniej jednak nigdy go nie wypowiedziano
formal-
nie.³² Nie czekając na wyjaśnienia oburzeni Tarentyńczycy
zmobilizowali
swą armię i flotę, zatopili kilka okrętów rzymskich i zmusili
rzymskie siły
ekspedycyjne do wycofania się spod Turioj. Zaabsorbowani wojną z
Etru-
skami i Galami Rzymianie wyjątkowo byli gotowi tym razem przełknąć to
upokorzenie. Tarentyńczycy wszakże odrzucili uprzejmą prośbę Rzymu o
odszkodowanie, zapewnili sobie bowiem usługi króla epirskiego
Pyrrusa,
którego wojsko cieszyło się sławą jeszcze silniejszego od armii
rzymskiej.³³

Król Epiru Pyrrus był ostatnim z plejady wodzów wynajmowanych do
służby u obcych, których tak wielu wydała Grecja w czasach
Aleksandra.
Inaczej niż nakazywały obyczaje jego własnego świata, któremu już
znudzili
się błędni rycerze, szukał ujścia dla rozpieszającej go energii na
Zachodzie i z
zamiarem udzielenia pomocy Tarentowi pospieszył do Italii na czele 25
000
wytrawnych żołnierzy. Ponieważ Grecy uchodzili wtedy za najlepszych
żoł-
nierzy na świecie, a Pyrrus cieszył się sławą największego wodza
swoich
czasów, pojawienie się króla Epiru na arenie wojennej postawiło
Rzymian
przed tak surową próbą, że zwycięstwo nad Pyrrusem przechowywali w
pamięci ze szczególną dumą. Niestety, kronikę wojny Rzymu z Pyrrusem,
którą prowadził skrupulatnie jeden ze współczesnych historyków
greckich,
tradycja rzymska pokryła tak grubą warstwą patriotycznych zmyśleń, że
z
zachowanych relacji nie można wyrobić sobie wiarygodnego w
szczegółach

obrazu tych wydarzeń.³⁴

Nie zdetonowani ogromną sławą wojenną Pyrrusa Rzymianie zmusili go do przyjęcia bitwy pod Herakleją nad Zatoką Tarentyjską, mając wówczas armię w sile tylko 20000 żołnierzy (280 r.). W czasie tej batalii legiony rzymskie odparły atak dobrze wyszkolonych, lecz niezbyt zwrotnych włó-
czników z ciężkozbrojnej piechoty Pyrrusa. W szeregach jazdy rzymskiej
wszakże wywołała popłoch szarża epiirskich słońi - nie można było bowiem zmusić nie przyuczonych' wierzchowców do dotrzymania pola tym nieznanym zwierzętom - co umożliwiło kawalerii Pyrrusa zaatakowanie piechoty rzymskiej z flanki i pobicie jej na głowę.³⁵ Zwycięstwo, króla, chociaż okupione znacznym kosztem, było na tyle przekonujące, że po jego stronie opowiedziały się natychmiast zarówno miasta greckie, jak i Lukania i Samniti.³⁶ Licząc na oderwanie od Rzymu innych sprzymierzeńców, Pyrrus pomaszerował przez Kampanię i Lacjum, docierając do Anagnini, a być może nawet do JPraeneste. Mieszkańcy tych obszarów dochowali jednak wierności Rzymowi, Pyrrus nie zyskał nowych sojuszników i naciskany ze wszystkich stron przez rzymskie oddziały rezerwowe musiał jak niepokonany wrócić do południowej Italii.

196 Rozdział X. Wojny z Latynami, Samnitami i Pymisem

W 279 roku Pyrrus przybył do Apulii na czele armii powiększonej do 40000 lub 50000 ludzi i spotkał się z armią rzymską nie ustępującą mu siłą. W bitwie pod Aysculum słońie Pyrrusa, po zażartej walce, znowu przechylili szalę zwycięstwa na jego stronę, ale Rzymianie zdążyli wycofać się w porządku do ufortyfikowanego obozu, a straty zwycięzców okazały się bardzo dotkliwe.

Zwycięstwa te przekonały króla epiirskiego, że z Rzymianami mógłby wygrać tylko prowadząc wojnę na wyczerpanie ich sił, Rzym wszakże, jak się okazało, dysponował większymi rezerwami wojska. Po bitwie pod Herakleją Pyrrus przeprowadził negocjacje z posłem rzymskim, G. Fabrycjuszem, w sprawie okupu za jeńców, a ostentacyjne gesty przyjaźni, jakich nie szczędził w czasie pobytu w Rzymie jego przedstawiciel Kineas, spotkały się z nie mniej kurtuazyjnym stanowiskiem senatu. W czasie tych rozmów przedłożono w imieniu króla formalną propozycję zawarcia pokoju, pod warunkiem że Rzymianie wycofają się z całej Italii południowej. Propozycję tę odrzucił senat po porywającej mowie sędziwego Appiusza Klaudiusza, jednego z twórców zwycięstwa w drugiej wojnie samnickiej, który z lękiem myślał o zmarnowaniu największego dzieła swego życia. Po bitwie pod Ausculum Pyrrus wystąpił z nowymi propozycjami, żądając już tylko wolności i bezpieczeństwa dla Greków i być może także gwarancji naprawienia szkód poniesionych przez jego oskijskich sojuszników,³⁷ ale i tym razem senat nie zgodził

się na warunki króla. Przyczyną tej nieustępliwości kurii była wizyta w Rzy-

" mię posła kartagińskiego, który wyraził pogląd, że Pyrrus w interesie Greków sycylijskich zamierza uderzyć na Kartagińczyków, i zaoferował Rzy-
mowi pomoc na morzu i wsparcie finansowe, licząc na to, iż w rewanżu Rzym zwiąże wojska Pyrrusa na Półwyspie. Poseł kartagiński, Magon, który z początku otrzymał kategoryczną odprawę, podczas drugiej wizyty odniósł sukces i doprowadził do zawarcia porozumienia.³⁸ Tymczasem Pyrrus, mimo że nie udało mu się udobruchać Rzymian, postąpił zgodnie z przewidywaniami Kartagińczyków i przerwawszy swą beznadziejną kampanię w Italii zdecydował się szukać szczęścia na Sycylii.

W czasie trzyletniej nieobecności Pyrrusa Rzymianie zmusili jego oskij-
skich sojuszników do wycofania się z areny wojennej i podjęli energiczne działania przeciwko Samnitom, doprowadzając do czwartej wojny samnickiej, która trwała od 283 do 272 roku. W 276 roku Samnici wezwali króla Epiru do bezzwłocznego powrotu. Pyrrus przerwał działania na Sycylii, które toczyły się josta w jotę jak w Italii - król odnosił zwycięstwa, po czym nic się nie działo - i pospieszył na Półwysep, ale z wojskiem już bardzo przetrzebionym. Ułożył zręczny plan zaskoczenia i zniszczenia w okolicy Beneventum armii rzymskiej, dowodzonej przez doświadczonego żołnierza, konsula Kuriusza Dentatusa, ale Kuriusz wytrzymał ataki wojsk Pyrrusa podczas walnej bitwy, dzięki czemu drugi konsul zdążył nadciągnąć z

Wojna z Tarentem i Purnisem 197

21. Mury i brama miasta Norba (kolonia latiońska), II w. p.n.e.

pomocą, co przesadziło o zwycięstwie Rzymu w całej wojnie. Zaskoczony koncentracją przeważających sił rzymskich Pyrrus, chcąc uniknąć dalszych strat, wymknął się do Epiru. Wprawdzie osadził swoją załogę w Tarentie, ale nie zatroszczył się o bezpieczeństwo swych sojuszników oskijskich i jeżeli nawet myślał o powrocie do Italii na czele jeszcze jednej armii greckiej, to szybko ten zamiar porzucił. Niedługo przed śmiercią w 272 roku Pyrrus odwołał resztki swych wojsk z Tarentu, a stacjonujący tam garnizon, chcąc zapewnić sobie bezpieczny odwrót, wydał miasto w ręce Rzymian. W tym samym roku bojowe oddziały rzymskie ostatecznie ujarzmiły Samnitów, Lukanów i Bruttiiów.

Rzym stanął teraz przed zadaniem ułożenia stosunków z wieloma ludami w południowej i środkowej Italii. Z południowymi miastami greckimi Rzymianie zawarli traktaty sojusznicze, które nakładały na nie obowiązek dostarczania okrętów, a nie kontyngentów wojskowych, jak przewidywały układy z innymi sprzymierzeńcami: do grona tych socii navales należały takie miasta, jak Velia, Herakleja, Turioj, Metapontum, Kroton i Lokroj.

Do kategorii sprzymierzeńców zaliczono nawet Tarent, mimo że wymierzono mu karę, biorąc zakładników i osadzając na stałe garnizon rzymski w tamtejszej cytadeli. Jeżeli w innych miastach lokowano garnizony, to lud-

198 Rozdział X. Wojny z Latynami, Samnitami i Pyrrusem

ność zapewne przyjmowała je z chęcią, widząc w nich obrońców przeciwko Bruttium i najeźdźcom zza morza. Rzymianie odebrali Bruttium połowę terenów leśnych, ale pozostawili im pewną autonomię. Wobec Lukanów Rzym nie zastosował żadnych środków odwetowych, przestając na założeniu kolonii w Paestum (273 r.). Rhegium, które na jakiś czas opanował garnizon złożony z żołnierzy kampańskich posiadających obywatelstwo rzymskie. Rzymianie wzięli szturmem (270 r.).³⁹ Apulia i Messapia musiały zgodzić się na zawarcie przymierzy (lata 267-266), Salentynów natomiast, osiedlonych w dzisiejszej Kalabrii, zmuszono do uległości orężem, a ziemię, które w latach późniejszych odebrano miastu Brundisium (244 r.), otrzymała kolonia latyńska.

Południowa Italia znalazła się w rękach Rzymian. Rzym załatwił w końcu swoje porachunki z Samnitami, którzy od 283 roku prowadzili z nim nieustanne wojny. Związek Samnicki został rozbity, zachował się tylko podział na autonomiczne okręgi, z którymi Rzym zawarł indywidualne traktaty przymierza. W samym sercu Samnium Rzymianie założyli kolonie latyńskie: w 268 roku w Beneventum (zwanym dawniej Maleventum) w celu szacowania Hirpinów, a w 263 w Aesernii z zadaniem baczenia na Pentrów. Na terenach północnych Rzymianie skierowali kolonistów do Cosy (263 r.), aby mieć stamtąd na oku Etrurię, a na wybrzeżu adriatyckim zorganizowali w Ariminum kolonię (268 r.), która miała strzec bezpieczeństwa ager Gallicus.⁴⁰ Picenowie, którzy chwycili za broń, zostali pobici i wcieleni do państwa rzymskiego jako cives sine suffragio (jedynie Asculum Picenum zostało wyróżnione przymierzem); Picenów dozorowała kolonia latyńska w Firmum (264 r.). Sabinów uznano za tak lojalnych, że w 268 roku wynagrodzono ich przyznaniem pełnego obywatelstwa rzymskiego zamiast dotychczasowego "półobywatelstwa". W 264 roku cały Półwysep Italski znajdował się pod zwierzchnictwem Rzymu.

Wojna z Pyrrusem nie stanowiła tylko zakończenia pewnego etapu rzymskich podbojów: była to także zapowiedź ekspansji terytorialnej Rzymian zakrojonej na znacznie szerszą skalę. Rzym odnowił traktat z Kartagą, a co więcej, w 273 roku władca Egiptu Ptolemeusz II wystąpił do Rzymian z propozycją zawarcia porozumienia i otrzymał odpowiedź pozytywną. Nie był to traktat w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz deklaracja przyjaźni (amicitia), która na żadną ze stron nie nakładała konkretnych zobowiązań.

Niemniej gest ów dowodził, że Republika Rzymska toruje sobie drogę do grona "wielkich mocarstw" i że ma wszelkie szanse już wkrótce odgrywać decydującą rolę na arenie politycznej świata śródziemnomorskiego.⁴¹

Rozdział XI PAŃSTWO RZYMSKIE W III WIEKU P.N.E.

1. USTRÓJ RZYMSKI: WADY

Po zakończeniu wojny z królem Pyrrusem rozpoczął się w dziejach Rzymu nowy etap. Odtąd ich sceną jest nie tylko Italia, lecz cały basen Morza Śródziemnego. Znaleźliśmy się w okresie przejściowym, musimy przeto poświęcić chwilę uwagi strukturze państwa rzymskiego i warunkom egzystencji jego mieszkańców.

Na pierwszy rzut oka rzymski system polityczny, który panował po zakończeniu konfliktu stanów, sprawia wrażenie nieopisanie chaotycznego. Podobnie jak w przypadku dzisiejszego ustroju Wielkiej Brytanii, zasad funkcjonowania państwa rzymskiego nie sprecyzowano nigdy w ustawie konstytucyjnej, nie istniał nawet zbiór szczegółowych aktów prawnych; na system ten składały się w znacznej części niepisane zwyczaje, które, stosowane od niepamiętnych czasów, zyskały ogólną aprobatę. Ponieważ nie dokonano systematyzacji przepisów, nieprzeliczone mnóstwo aktów prawnych i zwyczajów, które określały sposób rządzenia państwem rzymskim, roiło się od niekonsekwencji i stwarzało tysiące sposobności do sporów, a nawet mogło stać się przyczyną głębokiego kryzysu.

Jedną z kłopotliwych konsekwencji cząstkowych rozwiązań, które w końcu umożliwiły plebejuszom wprowadzenie zasady suwerenności ludu (populus), było rozmnożenie' zgromadzeń ludowych, zwłaszcza że ich wzajemne stosunki nie zostały określone przepisami prawa. Przetrawianie przestępstw komicjów kurialnych, które funkcjonowały jak piąte koło u wozu, stanowiło tylko nieszkodliwą niedorzeczność. Prawdziwą trudność sprawiało to, że comitia curiata oraz tributa, a w dodatku także i concilium plebis działały jednocześnie, ale w sposób nieskoordynowany; wszystkie te zgromadzenia pełniły funkcje wyborcze, legislacyjne i sędownicze, a ich kompetencje opierały się na tradycji, nie zaś na ustawach, nic więc dziwnego, że stwarzało to okazję do wielorakich konfliktów.

Drugim potencjalnym źródłem nieporozumień było niedostatecznie wyrażone rozgraniczenie zakresu działalności najwyższych organów wykonawczych. Ów brak precyzji był szczególnie niebezpieczny ze względu na

200 Rozdział XI. Państwo rzymskie w III wieku p.n.e.

obowiązującą zasadę, że każdy magistratus mógł założyć weto przeciwko każdej czynności członka magistratury równorzędnego szczebla. Najbardziej wszakże zaskakującą cechą ustroju rzymskiego stanowiło nieograniczone prawo sprzeciwu, które przysługiwało każdemu z dziesięciu trybunów

ludowych przeciwko wszelkim decyzjom rzymskiej magistratury.

2. ZASADY DZIAŁANIA USTROJU RZYMSKIEGO

Mimo tak wielu niebezpieczeństw, które groziły w każdej chwili załamaniem się całego systemu, ustroj państwa rzymskiego funkcjonował w III wieku na tyle sprawnie, że umożliwił Rzymianom przetrwanie najbardziej krytycznego okresu ich dziejów. Ów praktyczny egzamin zdał on głównie dzięki stosunkowo prostej strukturze administracji, której Rzymianie nie zmieniali mimo szybkiej ekspansji terytorialnej państwa. Społeczeństwo rzymskie zachowało swój jednorodny, rolniczy charakter, a miasto Rzym, choć wtedy już największe w Italii (liczyło prawdopodobnie 100000 mieszkańców), nie wymagało ani rozbudowanego zarządu miejskiego, ani służb policyjnych. Również i do prowadzenia finansów państwa nie trzeba było fachowców. To prawda, że wydatki państwowe rosły w związku z prowadzonymi na coraz bardziej odległych terenach i coraz częstszymi wojnami, należało bowiem płacić wojsku żołd i częściowo je wyekwipować, kosztowna była także budowa dróg wojskowych; jednocześnie jednak dochody państwa dzięki wpływom w postaci łupów wojennych i czynszów pobieranych za dzierżawę skonfiskowanych przez państwo nieruchomości ziemskich. Niemniej operowano sumami, których wysokość nie powodowała konieczności opracowywania budżetu wedle zbyt ścisłych zasad. Co się tyczy ówczesnej sztuki wojennej, to dowódca rzymski, który w młodości przeszedł normalne wykształcenie w jednostce wojskowej, mógł być pewny wygrania bitwy z każdym wrogiem Italii.

Co więcej, administracja rzymska dysponowała organem koordynacyjnym, który ogromnie przyczyniał się do harmonijnego współdziałania między wysokimi urzędnikami, a za ich pośrednictwem do współpracy między komicjami. Co roku senat określał provinciae, czyli zakresy kompetencji tych członków magistratury, którzy nie potrafili uzgodnić ich między sobą, a nierozstrzygnięte w 'przewidywaniu nieporozumień w przyszłości ustalał obowiązki danego urzędnika już na początku jego kadencji. Senat miał do dyspozycji dostateczne środki nacisku, aby w razie konieczności przywołać samowolnego urzędnika do porządku. Chcąc dać nauczkę krnąbrnemu konsulowi, izba senatorska mogła skłonić bardziej ugodowego współkonsula do nominacji dyktatora bez pytania swego kolegi o zgodę. Nawet uwięzionej sukcesem kampanii senat miał możliwość ukarania nieposłusz-

Zasady działania ustroju rzymskiego 201

nego dygnitarza, odmawiając zatwierdzenia wydatków na tryumf. Najlepsze rezultaty w zwalczaniu samowoli magistratury dawała terapia homeopati- tyczna. Aby utemperować urzędnika, który przeciwstawiał się senatowi, ów senat mógł wezwać jego kolegów do broni, to jest weta. Ów środek był szczególnie skuteczny w stosunku do arbitralnych trybunów w razie korzystania przez nich z prawa weta bez zdecydowanego poparcia ludu. W takim przypadku senat mógł

nakłonić jednego lub kilku trybunów do zgłoszenia weta przeciwko koledze występującemu z nieuzasadnionym sprzeciwem, doprowadzając go w ten sposób do a- politycznego paraliżu.³

III Jednakże główną gwarancją sprawności rzymskiego systemu politycznego jej była w III stuleciu powszechna atmosfera dobrej woli, dzięki której wszystkie wie warstwy społeczne i wszystkie ogniwa administracji okazywały chęć współdziałania. Ów duch rozsądku przejawiał się zarówno w gotowości o magistratury i komicjów do wykonywania dyrektyw senatu, jak i w rozważności, z jaką senat unikał konfliktów w kwestiach, w których lud domagał się z- określonych rozstrzygnięć.⁴

Ustrój państwa rzymskiego w okresie dojrzałej Republiki, oprócz niezłej sprawności funkcjonowania, miał także inne zalety. W prosty, ale w praktyce skuteczny sposób zapewniał zadowalający kompromis między antagoni, następczymi ideałami politycznej dyscypliny i politycznej wolności. Nie uszczuplał imperium konsulów w czasie działań zbrojnych, a jednocześnie im innym urzędnikom przyznawał dostatecznie szerokie prerogatywy w zakresie stosowania coercitio, wszyscy oni bowiem mieli prawo karania nieposłuszeństwa grzywną w drodze decyzji administracyjnej. Jednocześnie ustrój o- rzymski zachował, a za pośrednictwem trybunów stwarzał możliwość egzekwowania powszechnego prawa do apelacji od decyzji magistratury do zgromadzenia ludu; poważne sprawy kryminalne, zwłaszcza zagrożone karą śmierci lub wygnania, z reguły kończyły się procesem przed

zgrupowaniem ludowym. Urzędnicy rzymscy nie stosowali aresztowań w miejscu zamieszkania i w miarę możliwości unikali osadzania osób obwinionych w areszcie śledczym. W konsekwencji - zważywszy, że kara więzienia była w istocie

nieznana w świecie starożytnym - obywatelowi rzymskiemu groziło zniesienie wolności utracenia wolności wskutek działań magistratury. W czasach dojrzałej Republiki zasada "habeas corpus" była skrupulatnie przestrzegana, a dumne słowa civis Romanus sum miały konkretne konsekwencje.

W III stuleciu komicje funkcjonowały skutecznie i odgrywały ważną rolę w administracji państwa, chociaż bez wątpienia nie działały systematycznie. Ponieważ zgromadzenia te liczyły po kilka tysięcy członków, nie miały moż

ności szczegółowego dyskusowania spraw publicznych. W przeciwieństwie do greckich zgromadzeń ludowych (ecclesiae), które odbywały sesje w celu

202 Rozdział XI. Państwo rzymskie w III wieku p.n.e.

przeprowadzenia dyskusji i głosowania, komicje rzymskie nie miały w rzeczywistości prawa do debat i zbierały się tylko po to, aby wysłuchać wskazówek przewodniczącego im urzędnika, a następnie dokonać głosowania. Dyskusje odbywano wyłącznie na jednym lub kilku wiecach publicznych (contiones), na których wygłaszano mowy w kwestiach znajdujących się na porządku dziennym najbliższych komicjów. Przemówienie wygłaszał wszakże zazwyczaj tylko przewodniczący urzędnik oraz te osoby, które wskazał imiennie: miał on prawo wezwać na podium każdego obywatela i zmusić go do zabrania głosu. Z reguły wybierał obywateli powszechnie znanych i chociaż miał prawo umożliwić wszystkim obecnym udział w dyskusji, to jednak nie stanowiło to jego obowiązku. W rezultacie szary obywatel rzymski miał znikome szanse ustnego wyrażenia swej opinii. Ponieważ jednak przewodniczący zgromadzenia często zwracał się o zabranie głosu do ludzi znanych z negatywnego stosunku do proponowanych decyzji, istniała pewna swoboda dyskusji, jednakże tylko dla osób wysokiej rangi: przeciętny obywatel rzymski musiał zadowolić się prawem do głosowania. W tej sytuacji obywatele ci nigdy nie domagali się prawa do występowania na zgromadzeniach z propozycjami ustawodawczymi, pozostawiając do uznania przewodniczącego, czy zechce wezwać ich do czynnego wystąpienia. Podkreślić jednak należy, że w III stuleciu komicje rekrutowały się głównie ze średniorolnych gospodarzy

wiejskich, którzy byli materialnie niezależni i dostatecznie obeznani z głównymi problemami bieżącej sytuacji politycznej, aby oddając głos wyrazić sensownie swą własną opinię. Podejmując decyzje w sprawach wojny i pokoju obierali oni czasem kurs awanturniczy, znęcani perspektywą nowych nadań ziemi, gdyby kampania zbrojna zakończyła się sukcesem. Ponieważ jednak wojna stanowiła dla nich nie tylko źródło korzyści, ale także i poważnego ryzyka, nie oddawali swego głosu tak niefrasobliwie, jak ludzie zwolnieni od służby wojskowej. Co więcej, podział obywateli na centuriae i tribus podczas formalnego głosowania łagodził działanie impulsu stadnego. Jednakże główny wkład komicjów w sprawne funkcjonowanie administracji rzymskiej miał źródło w niezależności ich decyzji przy dorocznych wyborach do magistratury. Przyznać trzeba, że wyborcy nadal woleli kandydatów ze znamienitych rodów, które chlubiły się zasługami swych przodków w służbie publicznej. Z tego względu zniesienie barier prawnych, które uniemożliwiałały plebejuszom zajmowanie wysokich stanowisk państwowych, nie spowodowało od razu masowego obsadzania tych godności przez ludzi niższego stanu; dopuszczanie rodów plebejskich do konsulatu następowało skokami, a nie w drodze ciągłego procesu. Gdy Licyniusze i Sekstiusze zeszli z areny politycznej, w ciągu stu lat tylko około dziesięciu gentes plebejskich (przede wszystkim Plaucjusze i Marcjusze) zdołało na stałe wejść do kręgu rzymskich rodzin rządzących.' A chociaż drzwi do magistratury zostały tylko uchylone, to jednak przez

Podbój Italii 203

ową szparę przedostawało się do służby państwowej sporo wartościowych nowicjuszy. Co więcej, nowe elementy, które utorowały sobie drogę do sfer rządzących w Rzymie, pochodziły nie tylko z czołowych rodzin plebejskich stolicy, ale także z rządzących grup w sąsiednich miastach latyńskich i italskich. W okresie dojrzałej Republiki Tusculum dało Rzymowi Fulwiuszów i Porcjuszów, a kilka rodów etruskich i oskijskich weszło do arystokracji rzymskiej. Jednakże niebawem zostali oni wchłonięci przez rządzącą oligarchię, a w konsekwencji miejsce starego ekskluzywnego patrycjatu zajęła nic mniej ekskluzywna nobilitas patrycjuszowsko-plebejska. Dzięki systemowi wyborczemu, który obowiązywał w okresie dojrzałej Republiki, magistratura składała się w znacznym stopniu z ludzi najbardziej utalentowanych w państwie rzymskim. Zważywszy w dodatku, że sprawowanie urzędu wiązało się automatycznie z miejscem w senacie, kuria stała się z czasem skarbnicą wiedzy politycznej, a przytłaczająca większość jej członków zdobywała swe doświadczenia w organach władzy wykonawczej. Jakkolwiek trybu posiedzeń w senacie nie regulowały żadne szczegółowe przepisy, to jednak przestrzegany skrupulatnie zwyczaj zalecał, aby przewodniczący (z reguły konsul, rzadziej pretor, dyktator lub trybun) udzielał głosu wedle starszeństwa w hierarchii państwowej, tak że dyskusje otwierali zazwyczaj censorii, a po nich zabierali głos consulares i praetorii. W konsekwencji senatorzy, którzy sprawowali urzędy niższego ranga (tribunicii, quaestorii i aedilicii*), rzadko brali udział w debatach, ponieważ zanim nadeszła ich kolej, senat zdążył już sprecyzować swoje stanowisko i w razie konieczności można było bez obawy przeprowadzić głosowanie. Przewaga, jaką ten porządek dyskusji dawał najstarszym członkom izby, powodowała, że senat działał na ogół z przesadną ostrożnością i bardzo powoli. Ale jeżeli nawet izba senatorska nie odznaczała się ani dalekowzrocznością, ani wyobraźnią, to miała dobre wyczucie realnych możliwości, a w chwilach krytycznych nic wahała się ująć steru państwa.

3. PODOBÓJ ITALII

Zdobycie przez Rzymian hegemonii nad Italią było wydarzeniem, które nie miało odpowiednika w całej historii antycznej: był to jedyny przypadek uzyskania przez miasto-państwo władzy nad tak rozległym terytorium, a w dodatku władzy tak trwałej. Owo niezwykle osiągnięcie można po części przypisać położeniu geograficznemu Rzymu, dzięki któremu armia rzymska mogła prowadzić działania z jednego centralnego

punktu i nie dopuszczać do połączenia się wrogów. Historia wojen w V i IV stuleciu stanowi wymowną ilustrację korzystnej sytuacji Rzymian, której zawdzięczali mogli

* Tzn. w kolejności: ex-cenzorzy i ex-konsulowie, a następnie ex-trybuni, ex-kwestorzy i ex-edylowie (przyp. tłum.).

204 Rozdział XI. Państwo rzymskie w III wieku p.n.e.

Plan obozu rzymskiego (według Polibiusza)

wość rozprawiania się z każdym przeciwnikiem z osobna. Jedyne przykłady skoordynowanych działań przeciwko Rzymowi na kilku frontach jednocześnie nie pochodzą dopiero z czasów pierwszej i drugiej wojny samnickiej, kiedy Rzym miał już dostatecznie dużo mężczyzn zdolnych do noszenia broni, aby stawić czoło każdej nieprzyjacielskiej koalicji.

Sukcesy swoje Rzymianie zawdzięczali wszakże nie tyle czynnikom naturalnym, ile wyższości swego rzemiosła wojennego i sztuki rządzenia państwem. Armia rzymska, która podbiła Italię, nie różniła się niczym od armii obywatelskiej typowej dla klasycznych miast-państw, a jej główną siłę two-

Podbój Italii 205

rzyła ciężkozbrojna piechota, stanowiąca podstawową formację legionu. Kawalerzyści pełnili służbę zwiadowczą, powierzano im również zadanie osłony wojska na obu skrzydłach; lekkozbrojna piechota nie była zdolna do działań samodzielnych; dowódcy nie mieli dostatecznego wyszkolenia, aby podejmować się operacji wymagających współdziałania różnych rodzajów broni. Już wojna z Pyrrusem wykazała - a późniejsze zmagania z Hannibalem udowodniły to w sposób drastyczny - że legiony rzymskie ustępują znacznie wojsku wyszkolonemu według najlepszych wzorów greckich. Jednakże w porównaniu z innymi wojskami italskimi armia rzymska miała wiele zalet, które decydowały o jej przewadze. Do ostatnich granic wyzyskiwano możliwości rekrutacyjne największego miasta Italii i gęsto zaludnionego obszaru podmiejskiego, a poważne wzmocnienie oddziałów obywatelskich stanowiły silne kontyngenty dostarczane przymusowo przez państwa sprzymierzone. Rzym dysponował więc dostatecznie dużymi rezerwami, aby uzupełnić nawet tak dotkliwe straty, jakie poniósł pod Lautulae i Herakleja:

dowódcy w wojskach Pyrrusa zwykli mawiać, że zwycięstwa króla są równie bezowocne, jak ucinanie głów Hydrze.⁹ Bojowe formacje rzymskie były nie tylko najliczniejsze, ale także najlepsze w całej Italii. Inaczej niż przeciwnicy Rzymu, którzy w pewnym stopniu uważali wojnę za dobrą rozrywkę, Rzymianie podchodzili do operacji wojskowych jak do poważnej transakcji, wymagającej starannego przygotowania i metodycznego wykonania. W wojsku poddawali się mistrze bardziej uciążliwej i dyscyplinie znacznie surowszej niż te, które stosowali żołnierze u ich sąsiadów. W cza-

sie działań wojennych wódz sprawował nieograniczone imperium, a takie przewinienia, jak złamanie szeregów w czasie bitwy lub zdrzemnięcie się podczas pełnienia służby wartowniczej, karano śmiercią. Naruszenie dyscypliny przez cały oddział bywało karane "dziesiątkowaniem", to jest egzekucją co dziesiątego żołnierza (wybieranego w drodze losowania). Najbardziej wszakże znamioną cechą rzymskiej sztuki wojskowej było pilne studiowanie wyników operacji zbrojnych w przeszłości i gotowość uczenia się od nieprzyjaciela, nawet pokonanego. Doświadczenia te przyniosły owoce w postaci ekwipunku legionów, który stał się z latami najlepiej wyważonym uzbrojeniem, jakie dźwigała starożytna piechota, a także formacji manipularnej, która w bezpośrednim starciu jednostek pieszych zdawała egzamin w najtrudniejszych sytuacjach.¹⁰

Kiedy rzymskie działania wojenne przeniosły się na odległe obszary, Rzymianie wynaleźli trzy dodatkowe instrumenty sukcesów militarnych: drogę wojskową, obóz polowy i kolonię. Via Appia i via Latina (trochę starsza, ale rzadziej używana droga, która biegła dolinami rzek Treverus i Liris) stały się alternatywne linie komunikacyjne z Kapuą, stając się pierwszymi w sieci dróg, która z czasem oplotła całą Italię. Chociaż nie tak sta-

206 Rozdział XI. Państwo mymskie w III wieku p.n.e.

rannie wybrukowane i obmurowane jak późniejsze wielkie arterie rzymskie, nawet te najdawniejsze drogi były zdadne do użytku we wszystkich porach roku i umożliwiały Rzymianom przerzucanie wojsk do Kampanii i na pogranicze Samnium. Sieć dróg zwiększyła strategiczną mobilność armii rzymskiej, natomiast obóz polowy, który wojsko musiało rozбивać w szczerech rym polu pod koniec każdego dnia marszu, zapewniał mu większe bezpieczeństwo taktyczne. Umocnienia takie zdały trudny egzamin po bitwie pod Ausculum, z góry bowiem przygotowana pozycja uratowała oddziały rzymskie od kompletnego zniszczenia przez ścigającą je kawalerię Pyrrusa. Jakkolwiek w zależności od terenu występowały pewne niewielkie różnice, to jednak z zasady zakładano obóz ściśle wedle "regulaminu służby": oznaczano mu miejsce swej kwatery, dzięki czemu przy rozbijaniu obozu nie marnowano ani chwili, co w przypadku działań na nieprzyjacielskim terenie miało duże znaczenie. Dokładny plan obozu rzymskiego podał Polibiusz (VI 27 i nast.),

który wprawdzie napisał swe dzieło w II wieku p.n.e., ale rzetelność jego k~ opisu potwierdziły badania archeologiczne kilku obozów, które Rzymianie zbudowali w czasie kampanii w Hiszpanii.

cJ
 Coloniae służyły do konsolidacji zdobytych orężem obszarów, a także w kt~ ako bazy do rzyszle ekspansji. Osady te liczył zazwyczaj 4500 do 6000 J Y p Y J P J Y Y Y y J et~ ludzi, których na ogół dostarczał Rzym wspólnie z miastami latyńskimi (coloniae Latinae), a w kilku przypadkach prawie w całości Rzym (coloniae nY Romanae)." Kolonie te spełniały ważne zadania, łagodząc głód ziemi, który stanowił plagę wsi rzymskiej i latyńskiej, ale ich podstawowym celem było p" czuwanie nad bezpieczeństwem tak ważnych punktów strategicznych, jak przeprawy przez rzeki (Fregellae, Interamna), wyloty przełęczy górskich ni. (Alba Fucens, Ariminum), naturalne węzły komunikacyjne (Aesernia, Venusia) i dogodne miejsca lądowania na wybrzeżu morskim (Antium, Sena ne Gallica). Wojny z Samnitami i Pyrrusem dostarczyły licznych dowodów, p< jak wielkie znaczenie miały te kolonie zarówno jako bazy do penetracji ni· ziem nieprzyjaciela, jak i wysunięte placówki obronne przeciwko napaściom b~ wrogów. W połowie III stulecia sieć tych fortec, których liczba sięgała w tym czasie od dwudziestu pięciu do trzydziestu, miała jeszcze miejscami luki, ale obejmowała już cały Półwysep Italski.'z Kolonie te, podobnie jak st obozy, budowano z wojskową dokładnością. Po powzięciu decyzji - for- R; mainie przez lud, a w praktyce przez senat - o celowości założenia kolonii k~~ określonej wielkości i w określonym miejscu powoływano trzech pełnomoc- w` pików, którzy mieli opracować projekt i dokonać ceremonii inauguracji tc osady. Teren wokół ośrodka miejskiego (territorium), którego powierzchnia Jc sięgała niekiedy 130 km², poddawano dokładnym pomiarom, przeprawa- ____ dzianym z punktu centralnego (umieszczano tam przyrząd zwany gromu). Następnie obszar ten dzielono na czworoboki (centuriae) o powierzchni

Podbój Italii 207

wynoszącej mniej więcej po 200 jugerów (50 ha). Linie tego podziału na centurie stanowiły dwie arterie (decumanus oraz Gardo), które krzyżowały się pod kątem prostym, tworząc założenie dla siatki dróg. Działki, które przydzielano indywidualnym osobom, stanowiły części centurii o powierzchni bardzo różnej. Część kolonistów osiedlała się na działkach peryferyjnych, ale bez porównania więcej osadników

mieszkało w samym mieście, które budowano pośrodku wyznaczonego na kolonię terytorium. Miasta zakładano w taki sam sposób jak obozy wojskowe. Jeżeli pozwalały na to warunki terenowe, stosowano plan prostokąta, każdy odcinek murów miał swoją bramę, a ulice tworzyły szachownicę. Do budowli publicznych, które wzorowano na rzymskich, należały: forum, świątynie, curia - siedziba rady miejskiej, czyli senatu (ordo), oraz bazylika.* Schemat ten, z odchyleniami w zależności od warunków lokalnych, stosowano powszechnie przez wiele stuleci: jednym z przykładów zastosowania tego wzorca jest symetryczna siatka ulic w kolonii cesarskiej w Timgad w Afryce Północnej. Zakładanie kolonii w kraju niekiedy jeszcze w jakimś stopniu wrogim, stanowiło operację na w pół militarną: colom, których rekrutowano w Rzymie, maszerowali w szyku wojskowym, ze sztandarem (vexillum), do miejsca przyszłej kolonii, której granice oznaczano bruzdą wyoraną pługiem z brązu, wedle rytuału etruskiego (Etrusca disciplina). Jak można sądzić, roboty budowlane wykonywali już sami koloniści, co trwało miesiące, a czasem i lata. Na pewno spali spokojniej, gdy mury miejskie osiągnęły wysokość zapewniającą bezpieczeństwo.

Mimo silnej armii Rzymianie nie zdołaliby podbić Italii bez współdziałania innych ludów zamieszkałych na Półwyspie. Skwapliwość, z jaką ludy te łączyły swe losy z Rzymianami, stanowiła dowód podziwu dla męstwa żołnierza rzymskiego, a także wyraz powszechnego szacunku dla mądrości politycznej Rzymu w rządzeniu państwem. W następnym stuleciu Rzymianie twierdzili, że ich przodkowie toczyli wyłącznie wojny w obronie własnej bądź sprzymierzeńców³ - i ogólnie biorąc, można to uznać za prawdziwe. Jakkolwiek głód ziemi i ambicje niektórych dowódców nie pozostały bez wpływu na postępowanie Rzymu, to nie ulega kwestii, że podboje nie stanowiły rezultatu świadomej polityki zaborczej. Niektóre wczesne wojny Rzym podjął na podstawie bardzo kruchych racji, o czym świadczą takie kampanie, jak wojny z powodu niedokładnie wytyczonych granic (wczesne wojny etruskie), niejasno określonej sfery wpływów (wojna z Tarentem) lub zagmatwanej kwestii zwierzchnictwa (wielka wojna latyńska). Jednakże w V i IV stuleciu Rzymianie najczęściej chwyтали za oręż wspólnie

* Wielka hala przeznaczona na zebrania kupców, posiedzenia sądowe i inne zebrania publiczne. Dziś termin ten oznacza pewien typ kościołów (przyj. tłum.).

208 Rozdział XI. Państwo rzymskie w III wieku p.n.e.

z innymi osiadłymi i z natury pokojowymi ludami Italii przeciwko społecznościom jeszcze nie osiadłym i bardziej drapieżnym oraz koczownikom celtyckim. Można przeto przyjąć, że Rzymianie spełniali częściej rolę obrońców niż ciemieżców.

4. POLITYCZNA ORGANIZACJA ITALII

Wprowadzając nowy porządek polityczny w Italii Rzymianie nie działali według jakiegoś sztywnego schematu, lecz w każdym przypadku starali się znaleźć najwłaściwsze rozwiązanie, opierając się na doświadczeniu, podobnie jak w sprawach swego własnego kraju. Po podboju Italii Rzym podzielił zamieszkujące ją społeczności na dwie kategorie: jedną stanowiły te, których ziemie wcielono do państwa rzymskiego, w drugiej zaś znalazły się te grupy, które związały się z nim tylko luźniejszymi postanowieniami traktatowymi. Pierwsza grupa obejmowała w zasadzie ludy zamieszkałe w Lacjum, Kampanii i południowej Etrurii, a także w kraju Sabinów. Do drugiej należały społeczności osiadłe na terenach bardziej odległych, w północnej Etrurii i Umbrii, na pogórzu apenińskim i w południowej Italii. Terytorium państwa rzymskiego zajmowało jedną piątą powierzchni Półwyspu, a w III wieku obszar ten zamieszkiwała ludność w liczbie około miliona. Liczba soch, tak bowiem nazwano społeczności związane z Rzymem traktatami, kształtowała się mniej więcej na poziomie dwóch milionów.⁴

W sytuacji prawnej tych dwóch podstawowych grup ludności występowały znaczne różnice. Latynowie, którzy z racji pokrewieństwa języka i kultury oraz niewielkiej odległości ich kraju od Rzymu mieli najwięcej kwalifikacji do uczestniczenia w życiu politycznym stolicy, otrzymali pełne prawa obywatelstwa (*civitas optimo iure*). Kampanezycy, Etruskowie i Sabinowie uzyskali rzymskie prawa obywatelskie w sferze "prywatnej", które zgodnie z terminologią rzymską odpowiadały pojęciom *provocatio*, *commercium* i *connubium*, a polegały na tym, że powagą prawa rzymskiego chroniły prawa osobiste jak i majątkowe jednostki, a także gwarantowały swobodę przekazywania majątku w drodze spadku. Biorąc wszakże pod uwagę odległość miejsca zamieszkania tych społeczności od Rzymu oraz ich nieznaną języka łacińskiego, uznano członków tych grup za niezdolnych do wykonywania praw "publicznych" i nie przyznano im uprawnień ani do głosowania w komicjach rzymskich (*ius suffragii*), ani do sprawowania godności w rzymskiej magistraturze (*ius honorum*).¹⁵ Zacołowane ludy ze środkowych i południowych Apeninów, gdzie miasta należały do rzadkości, zakwalifikowano także do kategorii *socii*, z tym jednak, że zawierały one z Rzymem traktaty zbiorowe, które obowiązywały określona jednostkę terytorialną (zamieszkiwaną np. przez Marsów, Pelig

209 MAPA Italia przed 218 rokiem p.n.e.

210 Rozdział XI. Państwo rzymskie w III wieku p.n.e.

nów, Hirpinów itp.). Jeżeli jednak na jakimś obszarze istniały już ośrodki miejskie. Rzymianie zawierali układy z każdym miastem z osobna. W sumie Rzym wynegocjował ze sprzymierzeńcami (*socii*) od 120 do 150 traktatów.¹⁶

W ramach kategorii sprzymierzeńców powstała hybrydowa podgrupa pod nazwą *nomen Latium*. Owo "miano latyńskie" obejmowało kilka pierwotnych społeczności latyńskich (*prisci latini*) - przede wszystkim mieszkańców Praeneste i Tiburu - oraz tak zwane kolonie latyńskie, to znaczy niewielkie enklawy osadników z Rzymu i mniejszych miast latyńskich rozsiadane po całej Italii. Ponieważ większość miast latyńskich została włączona do państwa rzymskiego, termin "latyński" nie miał odtąd znaczenia geograficznego, lecz odnosił się do grupy społeczności, której przyznano określony status prawny. W przeciwieństwie do innych *socii* "Latynowie" otrzymali *commercium*, to jest prawo występowania w charakterze stron w sądach rzymskich na takich samych zasadach jak obywatele rzymscy, oraz *connubium*, czyli zdolność zawierania pełnoprawnych małżeństw z osobami posiadającymi obywatelstwo rzymskie ("Latynka" mogła przeto zostać prawowitą żoną obywatela rzymskiego i jej synowie dziedziczyli obywatelstwo rzymskie). Co więcej, "Latynowie" przebywający czasowo w Rzymie mieli prawo do głosowania w komicjach trybusowych (odpowiednią *tribus* wyznaczano w drodze losowania), a jeżeli ktoś z nich zamieszkał w stolicy na stałe, mógł otrzymać obywatelstwo rzymskie bez żadnych formalności, wpięsuając się na listę obywateli w czasie najbliższego spisu ludności. Dzięki tym przywilejom status "Latynów" był zbliżony do sytuacji prawnej ludności,

która zamieszkiwała na terenach anektowanych przez Rzym i otrzymała pełne obywatelstwo rzymskie.

Jakkolwiek sposoby regulowania położenia prawnego ludów zależnych od Rzymu były rozmaite, to jednak na tych wszystkich bez wyjątku społecznościach ciążył jeden obowiązek: mieszkańcy Italii, bez względu na kategorię, musieli pełnić służbę wojskową w armii rzymskiej. Mężczyźni zamieszkali na terenach anektowanych przez Rzym zostali wciągnięci na listy obywatelskie i byli powoływani do wojska na tych samych zasadach, co dawniejsi obywatele rzymscy.¹⁷ Socii mieli obowiązek, na każde pisemne żądanie konsula rzymskiego, dostarczać kontyngenty wojskowe w granicach limitu określonego w podpisanych przez nich traktatach (greckie miasta nadmorskie, zamiast żołnierzy, wysyłały statki transportowe i okręty wojenne). Około połowy piechoty rzymskiej rekrutowało się w III stuleciu z dostarczonych przez sprzymierzeńców żołnierzy, z których formowano odrębne cohortes, czyli oddziały pod dowództwem prefekta rzymskiego (praefectus). Większość oddziałów konnych pochodziła z państw sprzymierzonych.¹⁸

Oprócz służby wojskowej na wszystkich mieszkańcach Italii, wpisanych na listy obywatelskie, ciążył obowiązek płacenia tributum oraz innych

Polityczna organizacja Italii 211

podatków rzymskich (sojusznicy italscy byli zwolnieni od opodatkowania na rzecz skarbu rzymskiego). W celu egzekwowania uprawnień państwa do poboru żołnierzy i należności podatkowych powołano dodatkowo czterech kwestorów (quaestores Italici, czyli ciassici), którzy urzędowali w kilku miejscach anektowanego terytorium. Dla sprawowania jurysdykcji w poważniejszych sprawach zarówno cywilnych, jak i karnych, pretor rzymski miał pewną liczbę prefektów (praefecti), to jest zastępców sędziów, którzy odbywali sesje wyjazdowe w bardziej odległych okręgach.

Rzym nie poprzestał na nałożeniu na sprzymierzeńców (socii) obowiązku dostarczania kontyngentów wojskowych, ale jednocześnie ograniczył ich swobodę w stosunkach zewnętrznych. Ponieważ traktaty zawierały postanowienie, że sprzymierzeńcy "będą mieli tych samych przyjaciół i wrogów, co Rzym", nie wolno im było wchodzić w żadne polityczne układy z innymi państwami. Wprowadzono także ograniczenia w sferze wymiany handlowej, ale jest mało prawdopodobne, aby mogły one być ściśle egzekwowane.

Oprócz wspomnianych wyżej obowiązków i restrykcji Rzym nie narzucił poddanym mu ludom italskim żadnych innych uciążliwości. Socii zachowali pełną autonomię, a Rzymianie nie zmienili ustroju ich krajów.¹⁹ W istocie Rzym nie miał powodu mieszać się do lokalnej administracji, ponieważ w większości państw italskich rządy znajdowały się w rękach arystokracji ziem-

miańskiej, którą łączyły, rzecz oczywista, wspólne interesy z rzymską war-
stwą rządzącą. Rzymianie nie dyskryminowali ani lokalnych dialektów,
ani
tradycyjnych kultów, pod rządami Rzymu zwiększyła się nawet liczba spo-
łeczności używających własnych monet.²⁰ Państwa sprzymierzone miały nie-
ograniczone prawo przyjmowania osób skazanych na wygnanie z Rzymu:

niektórzy banici udawali się do miejscowości położonych tak blisko stolicy,
jak Tibur i Praeneste, i mieszkali tam, nie narażając się na żadne kłopoty.
Socjii nie płacili Rzymowi podatków, nie byli poddani nadzorowi urzędni-
ków rzymskich i nie mieli obowiązku zakwaterowania garnizonu rzym-
skiego, z wyjątkiem rzadkich przypadków konieczności wojennej.

Społeczności inkorporowane, jak widzieliśmy, były regularnie wizyto-
wane przez quaestores Italici oraz przedstawicieli pretorów. W kilku przy-
padkach usunięto na jakiś czas tubylczych urzędników, co było karą za
próbę buntu, a całą administrację przejął rzymski praefectus.²¹ Na
ogół jed-
nak przedstawiciele Rzymu nie likwidowali miejscowej administracji, a
tylko nadzorowali jej działalność. W anektowanych miastach latyńskich
nadal urzędowali edylowie, pretorzy i dyktatorzy. W Kapui władzę admi-
nistracyjną sprawowali dwaj mianowani na rok urzędnicy (zachowali oni
oskijską nazwę meddix), którzy w czynnościach zawodowych posługiwali
się
miejscowym dialektem. W tak zwanych "koloniach rzymskich" (które uwa-
żano za część terytorium rzymskiego) powołano lokalne organy admini-
stracji niższego szczebla i w podobny sposób rozwiązano tę kwestię w
małych

212 Rozdział XI. Państwo rzymskie w III wieku p.n.e.

osiedlach obywateli rzymskich: w tzw. fora, czyli osadach drobnych
rolni-
ków, którym nadano działki wzdłuż nowych szlaków wojskowych (prawdo-
podobnie z obowiązkiem ich konserwacji), a także w conciliabula,
czyli
wioskach stanowiących ośrodki administracyjne na terenach o
rozproszo-
nym osadnictwie, gdzie działki ziemskie nadawano yiritane, to znaczy
indy-
widualnie. W społecznościach tych wymiar sprawiedliwości należał do
sędziów objazdowych, mianowanych przez rzymskiego pretora.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że rzymska organizacja Italii była z
gruntu niesprawiedliwa. Na podległych Rzymowi społecznościach ciążył
obowiązek udzielania mu pomocy wojskowej, jednak żadna z nich, z
wyją-
tkiem kilku grup latyńskich, które otrzymały pełne obywatelstwo
rzymskie,
nie miała prawa do uczestnictwa w głosowaniu w sprawach wojny i
pokoju.
Można byłoby więc postawić zarzut, że spotkała je krzywda, gdyż z
samego
tytułu obowiązków militarnych należało im się prawo posiadania
reprezen-
tacji w senacie rzymskim lub komicjach, albo - co byłoby właściwsze -
w

specjalnie powołanym parlamencie federalnym. Gotowe wzory takiego zgromadzenia federalnego Rzymianie mieli w Grecji, a załączki instytucji federalnych istniały już w tak starodawnych organizacjach italskich, jak Związek Łatyński i Związek Samnicki. Jak się wydaje, koncepcja utworzenia konfederacji ludów zamieszkujących Półwysep Italski nie była w III wieku poważnie brana pod uwagę, a zważywszy trudności komunikacyjne przed zbudowaniem przez Rzymian systemu dróg oraz różnorodność dialektów italskich, można uznać, że na tym etapie idea taka skazana byłaby na niepowodzenie.

Co więcej, wszelkie teoretyczne ograniczenia, jakie przyniósł Italikom nowy porządek rzymski, kompensowały z nawiązką realne korzyści, które przynosiły im związki z Rzymem. Wprawdzie na Italikach ciążył obowiązek służby wojskowej, ale dzielili za to z Rzymianami owoce zwycięstw. Wszyscy mieli jednakowe udziały w łupach, a ci, którym przyznano obywatelstwo rzymskie, oraz sprzymierzeńcy na prawach łatyńskich mieli możliwość osiedlania się w nowych koloniach. Hegemonia Rzymu zapewniła Italii bezpieczeństwo, jakiego obszar ten nigdy nie doświadczył w przeszłości i jakiego mógł zaznać tylko pod patronatem Rzymu. Dawała gwarancję, że nie powtórzą się ani inwazje galijskie z północy, ani wojny, które bez przerwy nękały Półwysep,²² ani nawet rewolucje wewnętrzne (ponieważ rządzące tam warstwy arystokratyczne mogły liczyć na pomoc Rzymu w przypadku zagrożenia ich pozycji przez elementy buntownicze).²³

Jeżeli więc Italikowie wypełniali te nieliczne obowiązki, które nałożył na nich Rzym, to mogli korzystać z całkowitej wolności. Nie poddawano ich złośliwej kontroli, nie cierpieli drobnych szykan ani ucisku finansowego. Co więcej, mieli w perspektywie dopuszczenie do ściślejszego partnerstwa z Rzymem. Po wielkiej wojnie łatyńskiej Rzymianie dali dowód mądrości

Sytuacja gospodarcza Rzymu i Italii 213

politycznej, przyjmując pokonanych wrogów do społeczności rzymskiej na równych prawach z dawnymi obywatelami. W 268 roku przyznali pełne prawa obywatelskie Sabinom, którzy do tej chwili mieli tylko *citas sine suffragio*. Pozostałym mieszkańcom Italii te wielkoduszne akty przynosiły nadzieję, że z czasem i oni dostąpią przywileju obywatelstwa rzymskiego.

Wprowadzona przez Rzymian organizacja polityczna Italii spotkała się z powszechną aprobatą, nic więc dziwnego, że niebawem Rzym ugruntował swą władzę nad Półwyspom. Konsekwencje uzyskania przez Rzymian hegemonii nad Italią zostaną omówione szerzej w następnym rozdziale. Zapewniwszy sobie wyłączne prawo poboru rekrutów do wojska na obszarze

Italii

Rzymianie dysponowali narzędziem ekspansji terytorialnej na wielką skalę.

Dzięki zaś zespoleniu zbiorowiska ludów zamieszkujących Półwysep pod panowaniem jednego systemu politycznego stworzyli przesłanki do powstania narodu włoskiego, który przetrwał Cesarstwo Rzymskie i stał się pionierem nowożytnej cywilizacji europejskiej.

5. SYTUACJA GOSPODARCZA RZYMU I ITALII²⁴

Głębokim przeobrażeniem politycznym, które w IV wieku zmieniły mapę Italii, nie towarzyszyła żadna istotna poprawa sytuacji gospodarczej.

Wyda-

wać by się mogło, że Rzymianie byli zbyt pochłonięci podbojami, aby ujawnić inne talenty. Rzym został wprawdzie polityczną stolicą kraju, ale pod

względem zamożności ustępował wielu zależnym od niego miastom. JPoprawę sytuacji ekonomicznej w tym stuleciu Italia zawdzięczała bez reszty

Grekom z południowych terenów Półwyspu oraz ich oskijskim podopiecznym w Kampanii. Lepsza odmiana pszenicy (frumentum), którą Rzymianie sprowadzili z morza, stopniowo wyeliminowała rodzimy italski jęczmień

(far), a wypiekany chleb zaczął zajmować miejsce tradycyjnej

gotowanej ka-

szy. Monety srebrne i brązowe, które po 550 roku rozpowszechniły się wśród

Greków italskich i sycylijskich, pojawiły się w V wieku również w Etrurii,

jednakże znacznie większa liczba społeczności italskich zorganizowała swe włas-

ne mennice dopiero około 300 roku, a na odległych terenach górskich trwał

nadal zwyczaj płacenia per aes et librom, czyli odważanymi grudkami mie-

dzi. W efekcie inwazji oskijskiej spośród znaczących miast greckich najbar-

dziej podupadło Kume, Tarent natomiast stał się głównym[^] ośrodkiem handlowym na Półwyspie Italskim. Na północ od Tybru Etruskowie nadal

celowali w wyrobach metalowych i ceramicznych. Napaści celtyckie zaha-

mowały eksport etruskich brązów na tereny zaalpejskie, jednakże płatnerze

i ślusarze etruscy znajdowali chętnych nabywców na swe wyroby w Italii

południowej i w Rzymie. W Lacjum złotnicy z Praeneste doprowadzili do perfekcji wyrób złotych i srebrnych kasetek oraz luster. W IV wieku

garnca-

rze kampanscy próbowali naśladować (z miernym powodzeniem) finezyjnie

214 Rozdział XI. Państwo rzymskie w III wieku p.n.e.

malowane wazy attyckie. W tym samym czasie Kapua stała się sławnym ośrodkiem brązownictwa, a jej wyroby eksportowano do Kartaginy, a nawet do krajów czarnomorskich.

W sytuacji gospodarczej Rzymu w V i IV stuleciu obserwujemy objawy nawrotu do gospodarki naturalnej. Niemal wszyscy obywatele prowadzili gospodarstwa rolne, które jak za czasów ich praojców produkowały wyła-

cznie na własne potrzeby właściciela i jego rodziny. Rody rządzące zawdzię-

czały swój skromny dobrobyt uprawie ziemi; wybitni senatorowie nie

uważali, by uwłaczało ich godności mieszkanie na folwarku i
dogłądanie
robót polnych, a nawet własnoręczna praca przy orce. Pojedyncza
kasetka z
rytowanego brązu z inskrypcją świadcząca o jej rzymskim pochodzeniu
nie
wystarcza, by sądzić, że w mieście, gdzie ją znaleziono, istniał
stały ośrodek
brązownictwa.²⁵ Ubóstwo ceramiki greckiej w grobach rzymskich po 450
roku (w IV stuleciu liczba tych naczyń już powoli rośnie) wskazuje,
że w
tym czasie importowano wyłącznie towary pierwszej potrzeby, na
przykład
zboże w okresach nieurodzajów. Z miast greckich, które prowadziły dla
Rzymu handel zamorski. Kurne zupełnie upadło, Syrakuzy po 350 roku
straciły na znaczeniu, Massilia natomiast nawiązała z Rzymem ścisłe
sto-
sunki, stając się prawdopodobnie głównym agentem państwa rzymskiego w
dziedzinie importu. Przekonywającym dowodem obojętności Rzymu dla
handlu zagranicznego są postanowienia traktatów zawartych w IV wieku
z
Kartaginą, które wprowadzając w sposób stanowczy zabraniają tworzenia
obcych placówek na wybrzeżu latyńskim, ale jednocześnie bez
zastrzeżeń
przyznają Kartaginie monopol handlowy w zachodnim basenie Morza
Śródziemnego. Kolonie nadmorskie w Ostii i Antium miały za zadanie
strzec obszaru przybrzeżnego przed napaścią zbrojną, a nie starać się
o roz-
wój handlu zamorskiego. W Antium osadnicy rzymscy patrzyli spokojnie,
jak resztki ludności tubylczej uprawiały nadal swój piracki proceder.

Ilustrację zacofania gospodarczego Rzymu stanowi także historia rzym-
skiego systemu monetarnego. W czasach najdawniejszych jednostką war-
tości były woły i owce (pecus, stąd pecunia), w przypadku zaś
płacenia
brązem posługiwano się odważonymi bryłkami tego metalu (aes rude).
Stopniowo, zwłaszcza na północy, zaczęły pojawiać się brązowe
sztabki, a
następnie czworokątne płytki z lanego brązu z wyraźnymi znakami (aes
signatum). W 289 roku p.n.e. Rzymianie powołali triumwiri monetales,
urzędników do nadzoru nad mennicą państwową. Mennica ta podjęła (a
może kontynuowała) produkcję aes signatum (które było pieniądzem, ale
jeszcze nie moneta, ponieważ nie miało znaku wartości i. trzeba było
je
ważyć) i przystąpiła do wytwarzania prawdziwych monet, okrągłych
asses z
brązu (aes grave) o wadze jednego funta (libra), oznaczonych znakiem
"I"
(jeden as), a także jednostek stanowiących ułamki funta. Najstarszy
as
libralny (funtowy) miał zapewne na awersie i rewersie głowy Janusa i Mer-

Architektura i sztuka 215

kurego, później pojawiły się inne emisje, aż w końcu przyjęły się w
Rzymie
monety z Janusem i dziobem okrętu; za czasów Republiki były to typowe
rzymskie asy, które nadal wytwarzano wyłącznie z brązu. Wojna z
Pyrru-
sem, która doprowadziła do ściślejszych kontaktów Rzymu z południową
Italia, gdzie w miastach greckich od dawna kursowały monety srebrne,
zmusiła Rzymian do wyprodukowania w jakiejś mennicy południowej
dwóch emisji srebrnych monet z napisem ROMANO (RUM), co stanowiło
doraźny środek* na czas wojny, który zarzucono po zajęciu Tarentu. Z
kolei

w 269 roku zarząd mennicy w Rzymie wypuścił monetę srebrną z tą samą legendą i głową Herkulesa oraz wilczycą z bliźniętami, a w czasie pierwszej wojny punickiej monetę z wizerunkami Romy i Wiktorii (obie te monety miały odpowiedniki w brązie; jednocześnie dawne aes signatum zaczęło stopniowo znikać z obiegu, a zamiast monet z brązu odlewanych, aes grave, pojawiły się też monety z brązu bitego). Wkrótce znalazły się w obiegu cztery emisje pieniędzy srebrnych, z napisem ROMA (także w brązie). Monety ostatniej z nich, emitowanej około 235 roku p.n.e., przedstawiały młodego Janusa i Wiktorię na kwadrydze i z tej racji zwano tę monetę quadrigatus. W tym samym czasie, a może nawet wcześniej, wypuszczono aes grave, monetę brązową z Janusem i dziobem okrętu. Jakkolwiek więc Rzym zaczął późno używać monet, to jednak wkrótce potrzeby związane z toczącymi się wojnami z Pyrrusem i Kartaginą zmusiły go do szybkiego wprowadzenia różnorodnych monet jako obiegowego środka płatniczego. Było to korzystne dla żołnierzy rzymskich na służbie w południowej Italii, a także i dla kupców. Przysporzyło również prestiżu Rzymowi, gdyż awansował on do grona państw, które zaopatrywały swych obywateli w ten "cywilizowany" środek płatniczy.²⁶

6. ARCHITEKTURA I SZTUKA²⁷

Zewnętrzny wygląd Rzymu w III wieku niewiele się zmienił od końca epoki królewskiej. Wojny i konflikty wewnętrzne usunęły na dalszy plan sprawę upiększenia miasta. Po zdewastowaniu Rzymu w 390 roku przez Galów nowy akcent urbanistyczny wniosły ogromne, masywne mury, którymi opasano miasto, ale poza tym przy odbudowie nie kierowano się żadnym planem. Biedota nadal gnieździła się w małych chatkach, skleconych nierzadko z plecionej trzciny pokrytej tynkiem, siedziby zamożniejszych rodzin stanowiły tradycyjne domy z atrium, ale bez ogrodu i perystylu. Z wyjątkiem najbliższej okolicy Forum miasto było zapewne płataniną wąskich, krętych, chaotycznych uliczek, prawdopodobnie z rozsianymi tu i ówdzie kamienicami czynszowymi, które zaczęły się pojawiać pod koniec tego okresu. Wpół Forum ciągnęły się tabernae, czyli sklepiki bez fronto-

216 Rozdział XI. Państwo rzymskie w III wieku p.n.e.

we ściany, a za nimi wznosiło się trochę miejskich rezydencji nobiliów. Nie zapomniano całkowicie o urządzeniach użyteczności publicznej, o czym świadczy akwedukt zbudowany w 312 roku przez Appiusza Klaudiusza. Owa aqua Appia, która prowadziła przeważnie pod ziemią, liczyła zaledwie około półtora kilometra, ale w 272 roku zbudowano Anio Vetus, akwedukt długości około 65 kilometrów, którym sprowadzano do miasta znakomita wodę z Gór Sabińskich. Po 350 roku wzniesiono także kilka świątyń, finansując koszty ich budowy z wpływów ze sprzedaży łupów wójeńskich wypełniając w ten sposób śluby złożone przez wodzów rzymskich przed zwycięskimi bitwami.²⁸ W 338 roku konsul Meniusz zbudował tarasy z galeriami na górnych piętrach niektórych tabern na Forum, aby można było przypatrywać się stamtąd codziennym scenkom na głównym placu miasta, a także ceremoniom publicznym, jak pogrzeby członków znamienitych rodów. Niebawem Forum Romanum zyskało jeszcze jedną ozdobę,

gdy trybunę dla mówców (zwaną odtąd Rostra) udekorowano "dziobami" (rostrum) okrętów zdobytych w zwycięskiej bitwie pod Antium.

Rzym pierwotny, podobnie jak wiele innych usytuowanych na wzgórzach osiedli latyńskich, rozwijał się przeważnie w sposób bezładny i chaotyczny.

W przypadku Rzymu było to nieuniknione, ale gdy Rzymianie zakładali nowe osiedla, mogli już je zaplanować zgodnie ze swym wrodzonym zamiłowaniem do porządku i stosować etruskie i greckie koncepcje urbanisty-

czne z czasów późniejszych. Najstarsza obywatelska kolonia morska, Ostia,

była prostokątnym castrum, z murami ze starannie ciosanego kamienia, które można datować na drugą połowę IV stulecia. Podobne mury zachowały się w innych koloniach, na przykład w Minturnae, Fundi i Pyrgi, a

przede wszystkim w Cosa (273 r.), gdzie ich długość sięga około półtora

kilometra. Interesujące fragmenty murów przetrwały także w innych mia-

stach z tego okresu (Circeii, Signia, Córa, Arpinum, Norba, Aletrium);

konstrukcja ich była różna, budowano je bądź z kamienia ciosanego, bądź

techniką cyklopową, zależnie od możliwości pozyskania w danym miejscu budulca, oba więc rodzaje występują jednocześnie. Rzym i sprzymierzeńcy

budowali fortyfikacje, aby uchronić się przed napaściami wrogów, na przy-

kład niebezpiecznych Wcisków, podobnie jak dawniej miasta etruskie ota-

czały się murami obronnymi w obawie przed inwazją rzymską. W przeciwieństwie do Rzymu w miastach tych dominowała regularna siatka ulic, i to

nie tylko na płaskim terenie, jak w Minturnae, ale także na obszarze pagór-

kowatym, jak w Cosa, gdzie usytuowanie świątyń i innych budowli zdradza

bardzo wyraźnie układ narzucony przez założycieli osiedla. W tym samym

czasie kolonie zostały zespolone siecią dróg: początek dał Appiusz Klau-

dysz, łącząc Rzym z Kapuą brukowaną drogą; w III wieku Rzymianie zaczęli coraz częściej na masywnym podłożu kłaść nawierzchnię z lawy

Architektura i sztuka 217

Wzgórze Wschodnie

Plan kolonii w Cosa

bazaltowej zamiast ze żwiru: wiele godnych podziwu odcinków tych wojskowych traktów zachowało się do dziś.²⁹

W zaraniu Republiki rzeźbiarze rzymscy koncentrowali się głównie na wyposażaniu świątyń w figury kultowe, wykonywane albo z terakoty, albo z

kamienia, w zależności od tego, czy zamówienie złożono etruskiemu czy rzymskiemu artyście. Pod koniec IV wieku Rzym wszedł w bezpośredni kontakt z późną kulturą grecką, która rozwinęła się w Kampanii i w połud-

niowej Italii, i wiele rzeźb greckich dostało się do miasta jako wojenne łupy.

Niektórymi z nich ozdobiono Forum, a posągi Pitagorasa i Alkibiadesa znalazły się w Comitium, mimo że w 296 roku w niewielkiej odległości

od
tego miejsca ustawiono rzeźbę bardzo rzymską, a mianowicie "Wilczyce
z
bliźniętami". Z tego samego okresu pochodzą "portrety" królów i
dawnych
bohaterów republikańskich (wyobrażenie o nich dają monety z I wieku
p.n.e.). Nie były to oczywiście wierne portrety, ale dzieła, na które
wyraźny
wpływ wywarła współczesna im idealizująca wczesnohellenistyczna
sztuka
portretowa. Realistyczne portrety, "z brodawkami i zmarszczkami",
poja-
wiły się w II stuleciu p.n.e., a twórcy ich czerpali wzory zarówno z
rzeźby
idealizującej, jak i starodawnego zwyczaju patrycjuszy rzymskich
ozdabia-

218 Rozdział XI. Państwo rzymskie w III wieku p.n.e.

nia swych domów maskami przodków (imagines), które niesiono w konduk-
cie pogrzebowym. Były to podobizny schematyczne, a nie prawdziwe
maski
pośmiertne i dopiero gdy maniera ta stopiła się ze sztuką
hellenistyczna,
narodziła się realistyczna, zindywidualizowana sztuka portretowa.

Dziedzina sztuki, którą Rzymianie wcześniej się zainteresowali i w
której
zdradzali niepośledni talent, było malarstwo freskowe (specjalność
grecka,
w której również Kampanczycy okazali się zdolnymi uczniami).
Dekorację
malarską świątyni bogini Salus, którą poświęcono w 303 roku, uznano w
wiekach późniejszych za dzieło ręki nobila rzymskiego Fabiusza
"Piktora".
Inny zespół fresków, który powstał w 272 i 263 roku p.n.e. dla
upamiętnie-
nia zwycięstw w wojnie z Pyrrusem oraz w pierwszej wojnie punickiej,
sta-
nowił zapowiedź malarskiego charakteru rzeźby rzymskiej w pierwszych
dwóch stuleciach naszej ery. Podobne sceny historyczne występują w
etru-
skim malarstwie ściennym w grobowcu Francois w Vulci, ale w Rzymie
zacho-
wał się zaledwie jeden fragment malarstwa freskowego z tych czasów:
kilka
prymitywnie namalowanych scen wojennych w trzech równoległych sek-
wencjach, które zdobia grobowiec skalny z IV wieku na Eskwilinie. Z
innych wyrobów artystycznych z III wieku przetrwały do dziś rozmaite
monety, które bez wątplenia powstały pod silnymi wpływami greckimi.
Jeżeli aes grave sprawiają wrażenie prymitywnych, to należy złożyć to
na,
karb techniki odlewniczej, głowy bóstw i zwierzęta wykazują bowiem w
swej kompozycji wyraźne cechy stylu hellenistycznego. Owe pieniądze
ze
środkowej Italii stanowiły może dzieło miejscowych uczniów mistrzów
grec-
kich, niemniej jednak produkowane w Rzymie monety srebrne, zarówno
obie emisje "rzymsko-kampańskie", jak i pieniądze z mennicy rzymskiej
ze
srebra i brązu, stają się stopniowo coraz staranniej wykonane i
ładniejsze.

7. ŻYCIE SPOŁECZNE I RELIGIJNE

Postanowienia Kodeksu XII Tablic o dziedziczeniu testamentarnym oraz

rozpowszechnianie się małżeństw zawieranych w drodze usus* nie przyniosły istotnych zmian w życiu rodzinnym Rzymian. Póki istniała gospo-
darka zamknięta, obyczaje patriarchalne nie traciły nic na surowości. Wprowadzenie w 357 roku specjalnego podatku od manumissio dowodzi, że w tym czasie znajdowało się w Rzymie dostatecznie dużo niewolników, aby
wyzwolenie mogło stać się źródłem okazałych dochodów państwa. Jednakże praca niewolnicza nie odgrywała w gospodarce rzymskiej większej roli i nie przyjęła się jeszcze w gospodarstwach domowych. Znaczną liczbę
niewolników sprzedawano "za Tyber" Etruskom.

* Sposób wejścia żony pod władzę męża (manus) w wyniku jej jednorocznego, nieprzerwanego pobytu w domu męża (przyp. tłum.).

Życie społeczne i religijne 219

W V i IV stuleciu nadal trwał zapoczątkowany za czasów ostatnich królów proces zewnętrznych przeobrażeń rzymskiej religii państwowej, głównie pod
wpływem praktyk greckich i etruskich. Dawne prymitywne ołtarze ustępo-
wały miejsca świątyniom z wyobrażeniami kultowymi. Rytuał etruskich haruspików wzbogacił ludową wiedzę augurów, nobilem rzymscy wysyłali
swychsynów do Etrurii dla studiowania kwestii religijnych wedle disciplina
Etrusca. W 264 roku z woli członka wybijającego się rodu plebejskiego D.
Juniusza Brutusa wprowadzono w Rzymie zapożyczony z Etrurii i Kampanii
"zwyczaj organizowania walk gladiatorów w czasie uroczystości pogrzebowych
znamienitych obywateli. Wpływy greckie są natomiast widoczne w ustanowie-
niu państwowego kultu Cerery, Kastora i Polluksa oraz Herkulesa, które
wprowadzono bądź na podstawie bezpośredniej znajomości helleńskich pier-
wowzorów, bądź za pośrednictwem miast latyńskich,³⁰ a także kultu Eskula-
pa, sprowadzonego z Grecji kontynentalnej w 293 roku w czasie szalejącej w
Rzymie zarazy. Zainicjowanie tych nowych kultów stanowiło wyraz czci dla
"ksiąg sybilińskich", zbioru przepowiedni, który sprowadzono do Rzymu za
panowania ostatniego Tarkwiniusza lub w początkach Republiki i powierzo-
no pieczy dwuosobowego kolegium kapłańskiego, duoyiri sacris faciundis',
kapłani ci na żądanie senatu sięgali do przepowiedni dla wyjaśnienia niezwykłych znaków woli bogów. Zainicjowali oni w Rzymie wiele kultów
greckich, zwłaszcza w czasach trudnych, gdy trzeba było odwrócić uwagę
społeczeństwa. Na przykład podczas głodu w 496 roku zalecili wprowadzenie
kultu Libera, Libery i Cerery, a w czasie zarazy w 433 roku wystąpili z
inicjatywą budowy świątyni Apollina. W okresie niepowodzeń w wojnie z Wejami w 399 roku kolegium to orzekło, że przywrócenie pax deorum
(dobrych stosunków z bogami) wymaga wprowadzenia nowego obrzędu,

który polegał na umieszczeniu figur sześciu bogów na łożach i postawieniu przed nimi jadła (lectisternid), co oznaczało, że bogów tych zaproszono do udziału w uczcie ofiarnej. Rodowód tego rytuału był grecki, ale niewykluczone, że do Rzymu dostał się on z Etrurii (Caere?). Patrycjuszowskie dwuosobowe kolegium, które w 367 powiększono do dziesięciu kapłanów, a które odtąd w połowie składało się z plebejuszy, sprawowało nadzór nad kultami cudzoziemskimi, zwłaszcza nad ritus Graecus.

Owym obcym wpływowi wszakże nie uległa nawet w najmniejszym stopniu starożytna religia Italii - religia ogniska domowego, pól uprawnych i pastwisk. Dodać trzeba, że włączanie praktyk cudzoziemskich do rzymskiego kultu państwowego podlegało ścisłej kontroli. Choć rządzące rody rzymskie z otwartymi rękami witały cudzoziemskie bóstwa w nadziei na dobrodziejstwa, których dawcami mogły być tylko one, to jednak zależało im na tym, aby bóstwa te tłumili, a nie rozbudzały namiętności ludu. Zabraniano kategorycznie wszelkich kultów i wierzeń, których treścią było superstitio lub prymitywna amoralność. Należy podkreślić, że sprowadzone

220 Rozdział XI. Państwo rzymskie w III wieku p.n.e.

do Rzymu proroctwa sybilińskie powierzono pieczy zespołu odpowiedzialnych urzędników, w dodatku zaś pontyfikowie podejmowali energiczne kroki, aby zapobiec kursowaniu prywatnych zbiorów przepowiedni. Pod tymi warunkami można było mnożyć ceremonie i wzbogacać rytuały, pilnie natomiast baczono, aby żadna bardziej pobudzająca wyobraźnię i okrutna religia nie zrodziła fermentu w trzeźwym umyśle Rzymianina.

W godności i dumie narodowej umacniały Rzymian publiczne ceremonie:

tryumfy oraz pogrzeby wybitnych obywateli. Wspominaliśmy już o wyszukanej świetności orszaków tryumfalnych za czasów królów etruskich. W okresie późniejszym honor ten przyznawano niektórym zwycięskim wodzom (dla otrzymania prawa do tryumfu stawiano m.in. warunek, aby straty nieprzyjaciela wyniosły co najmniej 5000 poległych). Triumphator, na czele swoich oddziałów, defilował ulicami miasta w otoczeniu członków magistratury i senatorów, w orszaku niesiono łupy wojenne, prowadzono zwierzęta ofiarne, szli muzykanci i mnóstwo innych osób. Pochód wyruszał z Campus Martius, przechodził przez Forum Boarium, okrążał Palatyn, a następnie przemierzwszy Forum Romanum szedł via Sacra i wkraczał na Kapitol, gdzie wódz składał dziękczynienie i ofiary Jowiszowi Najlepszemu i Największemu. Podczas tych militarno-religijnych uroczystości Rzym świętował; sanktuaria były przepełnione, z każdego ołtarza unosiły się dymy kadzideł, wszystkie świątynie tonęły w kwiatach. Spektaklami pełnymi uroczystej powagi były natomiast uroczystości pogrzebowe mężów stanu. Ciało zmarłego niesiono na Forum, na czele konduktu szła jego rodzina, a następnie posuwała się kolumna rydwanów z ludźmi, którzy wyobrażali

znakomitych przodków nieboszczyka; mieli na twarzach imagines (maski, które normalnie przechowywano w tablinum domu rodzinnego), jechali w strojach i z insygniami, które z racji sprawowanego urzędu przysługiwały reprezentowanym przez nich przodkom zmarłego. Kiedy orszak stanął u stóp Rostrów, stawiano zwłoki w pozycji pionowej, aby wszyscy obecni mogli je zobaczyć, a "przodkowie" zasiadali na krzesłach z kości słoniowej. Następnie syn lub inny krewny wygłaszał mowę, w której słał zasługi zmarłego i wszystkich jego przodków. W ten sposób każdej generacji przypomniano o świetności dawnych czasów, a historyk Polibiusz nie tylko odmalował wspaniałość tego obyczaju, ale jednocześnie dostrzegł w nim podniechę dla młodzieży do współzawodnictwa z minionymi pokoleniami. Dzięki kultowi przeszłości zachowywano mos maiorum.

8. POCZĄTKI LITERATURY RZYMSKIEJ³¹

Nieufność do zbyt ostentacyjnego okazywania uczuć, która hamowała rozwój religii rzymskiej, opóźniła także narodziny literatury łacińskiej. A

Początki literatury rzymskiej 221

tworzywo tej literatury znajdowało się w zasięgu ręki Rzymian. Jak wszystkie języki indoeuropejskie, język łaciński odznaczał się także bogactwem fleksji, dzięki czemu stanowił sprawne narzędzie swobodnego i urozmaiczonego wyrażania ludzkich myśli. W IV stuleciu Rzymianie, obdarzeni wrażliwszym słuchem od swych etruskich i oskijskich sąsiadów, zaczęli wygładzać chropowatość swego systemu spółgłoskowego i różnicować w sposób bardziej wyraźny brzmienie dźwięków samogłoskowych. Wrodzona im zdolność do zwięzłego i precyzyjnego definiowania pojęć prawniczych znalazła już wcześniej wyraz w Kodeksie XII Tablic.

Zalążki narodowej literatury rzymskiej można dostrzec w pieśniach śpiewanych na ucztach u nobilów rzymskich, w epitafiach na grobach znanych obywateli³² oraz w kronikach kapłańskich [tabulae pontificum). Stanowiły one punkt wyjścia rzymskiej epiki i dziejopisarstwa. Dramat rzymski jeszcze nie zakiełkował, a jedynymi jego zwiastunami były versus Fescennini, improwizowane na poczekaniu przyśpiewki dożynkowe i weselne, śpiewane także podczas tryumfów,³³ a układane niekiedy w tak zwanym metrum saturnijskim o niezgrabnym rytmie, opartym na akcentach jak w poezji anglosaskiej. Podwaliny pod literaturę dramatyczną położyli jednak sąsiedzi Rzymu. W 364 roku zawodowi aktorzy etruscy zaprezentowali się w czasie jednego z rzymskich świąt.³⁴ Pod koniec IV wieku Rzymianie zapoznali się z Kampanii farsy ludowe zwane fabulae Attelanae, w których występowały zawsze te same postacie, jak błazen Maccus, głupkowaty Bucco i Dossennus, złośliwy garbus, prototypy Pulcinella i Puncha,* przedstawiane przez aktorów występujących w maskach. Od tych pierwocin droga do dra-

matu i satyry rzymskiej była stosunkowo niedaleka.

Na koniec trzeba dodać, że rosnące znaczenie zgromadzeń obywatelskich w IV stuleciu stwarzało coraz większe pole dla sztuki oratorskiej.

Mowy

cenzora Appiusza Klaudiusza uznano za godne ocalenia dla potomności, a

czytano je jeszcze za czasów Cyncerona. Literatura rzymska rodziła się powoli, jednakże już w IV wieku Rzymianie dawali wcale obiecujące dowody na to, że w przyszłości będą władać piórem równie biegle, jak mieczem.

* Postaci komiczne z włoskiej commedia dell'arte i angielskiego teatru lalek (przyp. tłum.).

CZĘŚĆ III

PODOBÓJ ŚWIATA ŚRÓDZIEMNOMORSKIEGO

Rozdział XII

PIERWSZA WOJNA PUNICKA I PODOBÓJ ITALII PÓŁNOCNEJ

1. ŹRÓDŁA

Rok 264, który stanowi datę początkową rzymskich podbojów, można uznać pod jednym jeszcze względem za punkt przełomowy, gdyż właśnie wtedy historia Rzymu wyłania się z mroków na światło dzienne. W tym czasie dysponowano już bogatymi materiałami źródłowymi do pisania historii, a najstarsi annaliści rzymscy, którzy tworzyli pod koniec III wieku, mogli swe wiadomości o pierwszej wojnie punickiej czerpać od naocznych świadków.

Z zachowanych źródeł informujących o latach 264-133 p.n.e., które stanowią główny etap w dziejach wielkich podbojów rzymskich, na specjalną uwagę zasługują dzieła greckiego historyka Polibiusza oraz annalisty rzymskiego Liwiusza. Polibiusz, jeden z czołowych polityków Związku Achajskiego, wzbudził nieufność Rzymian w czasie wojen w Grecji i w 167 roku został deportowany do Italii. Niezwykle szczęśliwym zbiegiem okoliczności poznał Scypiona Emilianusa, najwybitniejszego wodza rzymskiego swoich czasów, i został jego przyjacielem i towarzyszem podróży. Poznawszy z bliska rzymską sztukę wojenną i rzymskie metody rządzenia państwem, Polibiusz musiał przyznać, że imperium rzymskie nie jest tworem efemerycznym. Pragnąc ową gorzką, ale oczywistą prawdę przekazać swym ziomkom, napisał historię powszechną krajów śródziemnomorskich od 264 roku do swoich czasów, śledząc proces zespalandia się ich we wspólnotę polityczną pod władzą Rzymu. Doszedł bowiem do wniosku, że dzięki zjednoczeniu przez Rzymian wielu krajów świata pierwszy raz stało się możliwe napisanie historii powszechnej. Dzieło Polibiusza, które zachowało się w bardzo obszernych fragmentach, stanowi najbardziej dla nas autorytatywne źródło informacji o okresie dojrzałej Republiki.' Co się tyczy lat 220-167, dysponujemy również kompletną relacją Liwiusza (księgi XXI-XLV). W księ-

gach tych Liwiusz z wielkim powodzeniem wypełnił główne zadanie, które postawił sobie jako dziejopis, a które polegało nie na drobiazgowym rejes-trowaniu przebiegu minionych wydarzeń, lecz na żywym i inspirującym

15 - Dzieje Rzymu 11

226 Rozdział XII. Pierwsza wojna punicka i podbój Italii północnej

przytoczeniu przykładów rzymskiego męstwa, wytrwałości i sprawiedliwego postępowania. Dzieło Liwiusza najlepiej oddaje ducha heroicznej epoki dziejów rzymskich.²

2. PAŃSTWO KARTAGIŃSKIE³

Po podbiciu Półwyspu Italskiego Rzymianie znaleźli się w posiadaniu tak dużego areału ziemi, jaki mogli efektywnie zagospodarować, i podporządkowali sobie taką liczbę społeczności, jaką mogli sprawnie władać bez roz-budowy aparatu administracyjnego. Nie obudziło się u nich jeszcze żywsze zainteresowanie handlem zagranicznym, który uważali raczej za uboczny produkt podbojów niż za wyprzedzający je cel. Ale jeszcze nie zakończyli ujarzmania Półwyspu Italskiego, gdy już zaangażowali się w nie kończące się kampanie na obcych terytoriach.

Głównym antagonistą Rzymu poza granicami Italii było miasto Kartagina. Założona na początku VIII wieku przez Fenicjan z Tyru, w miejscu, gdzie zbiegały się śródziemnomorskie szlaki kupieckie, Kartagina, choćby tylko z racji swego położenia, była predestynowana do spełniania roli wiel-kiego ośrodka handlowego.⁴ Jednakże w historii powszechnej zapisała się ona głównie dzięki osiągnięciom politycznym i militarnym, którymi prze-wyższała wszystkie inne miasta fenickie. Około 600 roku p.n.e. Kartagina stanęła na czele semickich społeczności z zachodniej części basenu śródziem-nomorskiego w walce z ich odwiecznymi konkurentami, kupcami i kolo-nistami z ziem greckich. W rezultacie niezliczonych wojen, które ciągnęły się ponad trzy wieki, Kartagińczycy wyparli Greków z większej części wy-brzeża hiszpańskiego i zlikwidowali ich bazy na wyspach w zachodniej strefie Morza Śródziemnego, pozostawiając w ich rękach jedynie wschodnią Sy-cylię.⁵

W chwili pierwszego starcia z Rzymem Kartagina władała imperium, które obejmowało obszary nadmorskie w Afryce Północnej, południową Hiszpanię, Sardynię i Korsykę oraz zachodnią Sycylię. Było to największe i najzamożniejsze miasto w zachodniej części Morza Śródziemnego.⁶ Źród-łem bogactwa Kartaginy było nie tylko rolnictwo. Choć arystokracja kartagińska lub - używając terminologii rzymskiej: "punicka" - chlubiła

się wysoką kulturą rolną swych posiadłości w żyznej dolinie rzeki Bagradas (dziś Medżerda), to jednak uprawę ziemi w głębi ładu pozostawiono w rękach miejscowych Libijczyków, którzy musieli płacić wysokie podatki, być może sięgające nawet jednej czwartej zbiorów.⁷ Jakkolwiek Kartagińczycy posiadali rozpowszechnioną wśród Fenicjan umiejętność wyrobu tkanin i farbowania ich purpurą, ogólny poziom rzemiosła kartagińskiego był znacznie niższy od greckiego. Produkowane masowo wyroby ceramiczne i brązowe były tak lichej jakości, że towary wysokogatunkowe importowano

Wojny punickie

228 Rozdział XI. Pierwsza wojna punicka i podbój Italii północnej

w znacznych ilościach z Grecji albo (od IV wieku) z Kampanii. Handel punicki także był ograniczony do określonego obszaru, nie docierał w głąb kontynentu, a na wodach lewantyńskich kupcy punicy nie mieli zbyt rozgałęzionych stosunków. Jednakże w zachodniej części basenu śródziemnomorskiego oraz na Atlantyku Kartagina zdobyła sobie faktyczny monopol. W V stuleciu punicy eksploratorzy zainicjowali lukratywny handel kornwalijską cyną oraz złotem i kością słoniową z Afryki Zachodniej.⁹ W tym czasie Kartagina stała się już powszechnie znanym na zachodzie ośrodkiem hurtowego handlu metalami. Ponadto czerpała ona dochody z kontrybucji ściąganych z wasalnych miast w zachodniej części Morza Śródziemnego, a także z czynszów pobieranych od Libijczyków osiedlonych w głębi kraju.

Mając do dyspozycji tak wielkie środki, Kartagińczycy zorganizowali siły zbrojne, które z powodzeniem radziły sobie z każdym nieproszonym gościem, póki nie przyszło im zmierzyć się z Rzymem. Flota wojenna, w której obywatele kartagińscy – jak można sądzić – Tnieśli obowiązek pełnić służbę osobiście, składała się ze statków zbudowanych przez fachowych szkutników i dysponowała załogami złożonymi z wytrawnych żeglarzy; w III wieku definitywnie odebrała Syrakuzom i Tarentowi panowanie nad zachodnimi wodami Morza Śródziemnego. Począwszy od III stulecia w armii lądowej nie służyli już obywatele kartagińscy – składała się ona wyłącznie z cudzoziemców: rzeszy rekrutów z głębi afrykańskiego ładu, kontyngentów pomocniczych, które wynajmowano od wodzów niezależnych państw w Numidii (dzisiejsza Algieria), oraz najemników zwabionych ze wszystkich zakątków zachodniego świata śródziemnomorskiego. Nie ulega kwestii, że tę zbieraninę ludzi z różnych krajów niełatwo było utrzymać w karmach, a chociaż na Sycylii armia ta sprawiła się niezłe przeciwko Grekom, to walczyła bez zaangażowania. Na czele wojsk kartagińskich stali wszakże dowódcy, którzy służbę wojskową uważali za swój zawód i którzy z tej racji mieli możliwość zdobycia większego doświadczenia niż zmieniający się co roku konsulowie rzymscy.

Rządy sprawowała w Kartaginie oligarchia bogatych kupców, którą trafnie porównano z arystokracją w średniowiecznej Wenecji. Na czele administracji państwowej stało dwóch Bufetów (łacińskie *suffetes*), których wybierano co roku, kierując się ich urodzeniem i majątkiem. Nie dowodzili oni wojskiem, dowództwo armii znajdowało się w rękach dwóch odrębnie mianowanych wodzów. Rzeczywistymi organami administracji była Wielka Rada, z której wyłaniano kolegium trzydziestu arystokratów, oraz sąd liczący stu czterech sędziów, także wybieranych z rodów rządzących. Arystokracja starała się zdobyć względy zgromadzenia ludowego, zwracając się do niego o opinię w ważnych lub spornych kwestiach, odkupując wysokie urzędy państwowe i pozostawiając do jego dyspozycji dochody z drobnych opłat i niewielkich wpływów nadzwyczajnych. Jednocześnie nie spuszczała oka

z zawodowych dowódców, podejmując wszelkie środki ostrożności przeciwko zamachom wojskowym. Arystoteles, Cyceron i inni pisarze z podziwem wyrażali się o trwałości ustroju Kartaginy.

W stosunkach zagranicznych rząd punicki stosował taką samą nieustępliwość, ale ostrożną politykę, jakiej Republika Wenecka zawdzięczała osiągnięcie swej potęgi. Chociaż w razie konieczności Kartagina nigdy nie zawahała się chwycić za oręż w obronie swych interesów handlowych, to jednak zawsze unikała wojny, jeżeli wystarczyły metody pokojowe, i nigdy nie podejmowała akcji zbrojnej, nie mając realnej korzyści na widoku.

W Afryce Kartagińczycy zaanektowali tylko część Tunezji i Trypolitani, w sumie około 52000 km². W stosunkach z państwami italskimi (z którymi prowadziła wymianę handlową na niewielką skalę) Kartagina polegała na dyplomacji, starając się zawczasu zażegnać groźbę konfliktu. W VI wieku nawiązała przyjazne stosunki z nadmorskimi miastami etruskimi. Kiedy Rzymianie opanowali znaczną część wybrzeża latyńskiego, chętnie podpisała z nimi traktaty przyjaźni. W 279 roku w miejsce tych paktów zawarła z Rzymem sojusz przeciwko Pyrrusowi i jakkolwiek strony nie udzieliły sobie nawzajem żadnej pomocy wojskowej, to jednak wydaje się prawdopodobne, że Rzymianie otrzymali od swego sojusznika jakieś subsydium finansowe.

Mimo tych gestów przyjaźni ze strony Kartaginy Rzymianie zawsze nurtował niepokój, że Kartagińczycy zechcą zawładnąć wybrzeżem Italii w taki sam sposób, w jaki opanowali wybrzeże Hiszpanii i Sycylii. W każdym traktacie umieszczali klauzulę zabraniającą Kartaginie zakładania stałych baz na ziemi italskiej. W okresie od 350 do 270 roku Rzym utworzył łańcuch kolonii-strażnic na wybrzeżu morskim, który ciągnął się od Etrurii po Kampanię: kolonie rzymskie zorganizowano w Ostii, Antium, Tarracynie, Minturnae i Sinuessie, a latyńskie w Paestum i Cosa. W 311 roku Rzymianie wystawili flotyllę okrętów wojennych, która miała patrolować wybrzeże italskie, a w 267 gwaestores Italici (czyli ciassicci) otrzymali polecenie nadzoru nadmorskich umocnień obronnych." Niemniej do 264 roku nikt nie liczył się z bliskim konfliktem Rzymu z Kartaginą. Trzeba było wyjątkowo niepomyślnych okoliczności, aby doprowadzić do wybuchu pierwszej wojny punickiej.

3. SPRAWA MESSANY

Wskutek zrozumiałego, lecz fatalnego w konsekwencjach przeoczenia nie zdefiniowano we wspomnianych wyżej traktatach w sposób jednoznaczny sfer wpływów obu stron na Sycylii, gdzie do tej chwili Rzymianie nie mieli poważniejszych interesów ani politycznych, ani gospodarczych. Z powodu tej luki doszło do nieoczekiwanego rozwoju wydarzeń w Messanie (Mesy-

nie), mieście, którego dominujące położenie nad cieśniną noszącą jego nazwę doprowadziło do długotrwałego zatargu między Kartagińczykami a Grekami. W 264 roku Messana stała się nagle przedmiotem politycznych przetargów.¹ Od około 288 roku miasto to znajdowało się w rękach dawnych najemników kampańskich, których nazywano "Mamertynami" (synami Marsa). Mniej więcej dwadzieścia cztery lata później obległ Messanę król Hieron, władca Syrakuz, najpotężniejszego z istniejących jeszcze na wyspie państw greckich. Zdobycie miasta przez Greków skończyłoby się zapewne masakrą załogi, ponieważ Mamertyni, jak po wiekach Wielka Kompania Katalońska w Bizancjum,² żyli z rabunku i szantażowania innych mieszkańców wyspy. W tej rozpaczliwej sytuacji Mamertyni zaapelowali o pomoc do stojącej w pogotowiu floty punickiej, a jej dowódca skłonił Hierona do odstąpienia od szturmowania. Ale po pozbyciu się Hierona Mamertyni zaczęli natychmiast rozglądać się za możliwościami wyproszenia kartagińskiego gościa, który przedłużył swój pobyt w mieście ponad ich oczekiwania, i postanowili zostać sojusznikami Rzymian, uważając, że mają do tego prawo z racji wspólnoty krwi. Starając się wydostać z opresji awanturnicy kampańscy zdołali doprowadzić do zatargu między Rzymem a Kartaginą. Apel Mamertynów wywołał w Rzymie podobne wątpliwości, jak wezwanie Kapui o pomoc, z tą wszakże różnicą, że tym razem chodziło o miasto położone poza granicami Italii. Czy Rzym ma wziąć na swoje barki nowe i zapewne niejasne zobowiązania, opowiadając się po stronie jednego z antagonistów w sporze, który bezpośrednio go nie dotyczy? Z jednej strony, mając Messanę w rękę, Kartagińczycy uzyskaliby bazę do ewentualnej inwazji Italii, nie można było więc przymknąć oczu na ich obecność w tym mieście. Co więcej, taka wysunięta placówka stanowiłaby zagrożenie interesów handlowych greckich sojuszników Rzymu z południowej Italii. Z drugiej strony, pomijając nawet złą reputację Mamertynów,³ należało się obawiać, że interwencja Rzymian na Sycylii spotka się z nieprzychylną reakcją Kartaginy, która poczyta ją za naruszenie jej wyłącznych praw do wyspy, a w konsekwencji doprowadzi to do wojny, Rzym zaś nie miał żadnych powodów do wojny z Kartaginą.⁴ W senacie zdania okazały się tak podzielone, że postanowiono przekazać sprawę komicjom, nie dając im asekurancko żadnych zaleceń.⁵ Uprawnieni do głosowania w zgromadzeniu ludowym obywatele, którzy czuli się jeszcze zmęczeni wojną z Pyrrusem, z początku także się zawahali, ale o konieczności podjęcia działań zostali przekonani przez przewodniczących konsulów, którzy wskazali prostym ludziom, że ekspedycja na Sycylię przyniesie wielkie korzyści - sławę

* Aluzja do hufca najemników dowodzonego przez Rogera de Flor, który w pierwszej dekadzie XIV wieku splądrował Cesarstwo Bizantyjskie (przyp. tłum.).

Nowe cele wojenne Rzymu 231

wodzom, a łupy wojenne żołnierzom. To prawda, że na razie komicja podjęła jedynie decyzję o wysłaniu odsieczy dla Messany i że oddział rzymski wykonał to zadanie bez rozlewu krwi, gdyż dowódca punicki, ujrawszy niespodziewanie hufiec rzymski, wpadł w panikę i opuścił miasto. Jednakże władze Kartaginy nie zamierzały tak łatwo zrzec się roszczeń do Messany. Natychmiast wysłały ekspedycję zbrojną z zadaniem odebrania utraconego miasta i skłoniły Hierona do chwycenia za broń, tym razem przeciwko rzymskim intruzom. Jednocześnie zaś senat wzmocnił szczupłe siły okupacyjne, wysyłając na wyspę armię konsularną. Tak oto drobne utarczki pod Messaną doprowadziły Rzymian i Kartagińczyków do regularnej wojny. Odpowiedzialność za dopuszczenie do wojny ponosiły w równym stopniu obie strony. Gdyby jedna z nich, zamiast próbować zaskoczyć przeciwnika, zaproponowała podjęcie rokowań, osiągnięcie trwałego kompromisu byłoby zapewne dość łatwe. Porozumienie, które przyznawałoby Messanę Kartagińczykom, gwarantując Rzymowi i Syrakuzom swobodę korzystania z Cieśniny Mesyńskiej, miało szansę stać się podstawą długotrwałego pokoju.⁶ Jednocześnie jednak byłoby błędem

sądzić, że strony posłużyły się sprawą Messany jako pretekstem do wszczęcia z góry zaplanowanych kroków wojennych. Zatarg, który doprowadził do wybuchu pierwszej wojny punickiej, był rezultatem zbiegu okoliczności.

4. NOWE cele wojenne Rzymu

Zanim posiłki rzymskie nadciągnęły pod Messanę, miasto obległy dwa działające niezależnie wojska, jedno wysłane przez Kartaginę, a drugie przez Syrakuzy. Stanawszy pod Messaną konsul Appiusz Klaudiusz bez trudności wbił klin między tak niedobrych i trochę nieufnych sprzymierzeńców, którzy niebawem wycofali swe oddziały w przeciwnych kierunkach. Opano

wawszy Messanę Rzymianie osiągnęli cel, który był powodem podjęcia przez nich działań wojennych. Jednakże upojeni tym łatwym sukcesem zdecydowali się pochopnie na wystąpienie zbrojne przeciwko Hieronowi. W

263 roku silne oddziały rzymskie pod komendy konsula Maniusa Waleriusza wkroczyły na ziemie króla i przystąpiły do regularnego oblężenia Syracuz. Miasta tego broniły wszakże potężne fortyfikacje, o które rozbiła się niejedna armia punicka, szturm Waleriusza był przeto z góry skazany na klęskę. Jednakże konsul naprawił błąd w sztuce wojennej zręcznym posunięciem dyplomatycznym, udało mu się bowiem namówić Hierona do zerwania wymuszonego przymierza z Kartagińczykami. W zamian za niewielkie odszkodowanie wypłacone Rzymianom tyran Syrakuz nie tylko zatrzymał w swym posiadaniu wąski, ale urodzajny pas ziemi we wschodniej Sycylii, ciągnący się od przylądki Passaro po okolice Etny, ale został równoprawnym sprzymierzeńcem Rzymu."

232 Rozdział XI. Pierwsza wojna punicka i podbój Italii północnej

Zdobywszy Messanę i przeciagnawszy władcę Syrakuz na swoją stronę, Rzymianie odcięli Kartagińczyków od Cieśniny Mesyńskiej. Władze kartagińskie wszakże podjęły następną próbę odrobienia strat, tym razem większymi siłami. Postanowiono przerzucić na Sycylię armię liczącą ponad 50000 ludzi, posługując się jako bazą Agrigentem, greckim miastem na południowym wybrzeżu, z którym od dawna Kartagina utrzymywała stosunki handlowe. Chcąc udaremnić kontrofensywę Kartaginy, Rzymianie w 262 roku przemaszerowali przez całą szerokość wyspy i przystąpili do oblężenia Agrigentu. Po ciężkich walkach, w czasie których oblegająca armia została niemal całkowicie otoczona przez posiłki kartagińskie, Rzymianie wzięli miasto szturmem i złupili je doszczętnie. Ten znakomity czyn wojenny wywarł na wodzach kartagińskich tak wielkie wrażenie, że już nie ośmielili się wydać Rzymianom walnej bitwy. Jednocześnie Rzymianie doszli do dufnego przekonania, że mają dosyć sił, aby wypędzić Kartagińczyków z wyspy. Zdobycie Agrigentu stało się więc punktem zwrotnym w pierwszej wojnie punickiej. Odtąd Rzymianie otwarcie podporządkowali politykę ambicjom militarnym i w tym duchu postawili sobie nowe cele wojenne, o których w 264 roku wcale nie myśleli.

Decyzja podbicia całej Sycylii kosztowała Rzymian jeszcze dwadzieścia lat wojny. Nie rozstrzygnięta kampania w 261 roku, która była w istocie pasmem niewielkich zwycięstw i drobnych porażek, uświadomiła im, że czeka ich długa wojna na wyczerpanie, jeżeli operacjom lądowym nie przyjdą w sukurs działania na morzu. Flota Kartaginy liczyła wtedy około stu dwudziestu pięciorzędowców, galer wyposażonych w pięćdziesiąt, a niekiedy i więcej wiosł, z których każde obsługiwało pięciu ludzi. Oprócz wiosłarzy jednostka taka zabierała w pokład stu dwudziestu żołnierzy. Przeciwko tej potężnej floty Rzymianie mogli wystawić zaledwie kilka lekkich okrętów wojennych, a kontyngenty morskie, które zdołali wymusić od Tarentu i innych italskich miast nadmorskich, były także bardzo szczupłe. Mimo to jednak powzięli decyzję budowy i obsadzenia własnymi załogami pięciorzędowców w liczbie nieco wyższej od stanu liczebnej floty kartagińskiej. Wyzwanie, które rzucili bardziej doświadczonej flocie punickiej, nie było bynajmniej tak szalone, jak by mogło się to wydawać na

pierwszy rzut oka. W starożytnej sztuce walk morskich przewagę w umiejętności manewrowania okrętem niwelował w znacznym stopniu brak artylerii, co powodowało, że zwycięstwo można było osiągnąć tylko w drodze taranowania lub abordażu. Każde starcie morskie kończyło się więc przeważnie walką wręcz na deskach pokładu - głos rozstrzygający mieli żołnierze, a nie wioślarze. Istniało dość przykładów, że państwo dysponujące wyłącznie armią lądową decydowało się podjąć wojnę morską: w tym właśnie okresie król Macedonii zbudował naprędce flotę, która przepędziła doświadczonych żeglarzy egipskich z Morza Egejskiego. Niemniej Rzymianie mogli być w

Inwazja na Afrykę 233

przyszłości dumni z błyskawicznej decyzji, dzięki której Rzym znalazł się w a- rzędzie mocarstw morskich, W 260 roku flota wojenna Rzymu w sile około 140 nowych jednostek d natknęła się na północ od wybrzeża Sycylii, w pobliżu Mylae, na eskadrę a kartagińską liczącą 130 okrętów. Kartagińczycy, pewni łatwego zwycięstwa, o- uderzyli na Rzymian w sposób chaotyczny, ale ich okręty zostały unieru- chomione za pomocą nowo wynalezionych pomostów z zaczepami, czyli e- bosakami (corvi), a załogi zmuszone do walki wręcz w sytuacji dla nich ia niekorzystnej.z° W końcu flota kartagińska pierzchnęła, tracąc pięćdziesiąt ie jednostek. Zwycięstwo pod Mylae, które było zasługą dowódcy floty rzymn- skiej, Ci. Duiliusza, uczczonego kolumną na Forum w Rzymie,z` przyniosło e- Rzymianom na wiele lat panowanie na wodach sycylijskich, władze punico kie bowiem, działając z niewiarygodną opieszałością, nie podjęły po klęsce z żadnej próby odzyskania przewagi na morzu. Ale i Rzymianie, bez wątpieej nia trochę zaskoczeni tak druzgoczającym zwycięstwem, roztrwonili ów sukę ces na operacje, wprawdzie pomyślne, ale nie rozstrzygające, przeciwko o koloniom kartagińskim na Korsyce i Sardynii (259 r.). Tymczasem rzymskie sity lądowe zdobyły wszystkie miasta w centralnej Sycylii, ale trzymały się ia na dystans od trzech głównych twierdz punickich: Panormos (dziś: Palerie mo), Drepanum (Tragani) i Lilibaenum (Marsala).

5. Inwazja na Afrykę

W latach 256-255 koniec wojny wydawał się już całkiem bliski, a!e nagle znowu odsunął się w niewiadomą przyszłość. Przekonawszy się, że uclerzenie na flanki imperium kartagińskiego nie przyniesie definitywnego sukcesu, Rzymianie postanowili ugodzić je w samo serce. Mniej więcej przed pięćdziesięciu laty tyran Syrakuz, Agatokles, obronił się przed Kartagińczykami, dokonując inwazji na Afrykę i omal nie zdobył Kartaginy (lata 310-306). Mając w pamięci tę pogładową lekcję konsulowie Atyliusz Regulus i Manlius W'ulson wyprawili się w 256 roku do Afryki na czele floty w sile aż 230 galer. Na południe od Sycylii, w pobliżu przylądka Eknomos, flotylla konsulów spotkała się z Kartagińczykami, którzy w obliczu grożącej im inwazji zdobyli się ponieważ na wysiłek i podwyższyli liczebność swej floty niemal do poziomu floty rzymskiej. W bitwie tej dowódcy punicy zastosowali plan operacyjny, którym w czasie drugiej wojny punickiej z tak wielkim powodzeniem posłużyli się Hannibal i Scypion. Podczas gdy centrum Kartagińczyków, pozorując odwrót, pociągnęło Rzymian za sobą, oba skrzydła kartagińskie przygotowały się do manewru okrążającego. Środek floty rzymskiej dał wciągnąć się w tę pułapkę, ale na flankach Rzymianie mężnie odparli oskrzydlające ataki nieprzyjaciela, posługując się pomostami hacza

234 Rozdział XII. Pierwsza wojna punicka i podbój Italii północnej

cymi i dokonując abordaży, a tymczasem formacja centralna, która wyzwoliła się z opalów przebijając przez linię nieprzyjacielską, powróciła na swe pierwotne miejsce i zepchnęła lewe skrzydło floty punickiej na brzeg.2z

Bitwa u przylądka Eknomos, najcięższa batalia morska w starożytności na wodach zachodnich, umożliwiła Rzymianom wylądowanie na wybrzeżu afrykańskim bez walki. Atyliusz Regulus, który pozostał na ziemi afrykańskiej z zaledwie piętnastoma tysiącami żołnierzy, aby utrzymać w rękach Rzymian bazę wypadową dla planowanej na następny rok ofensywy, uzyskał tak szybkie sukcesy w starciach z pospiesznie zwerbowaną armią punicką, że zdecydował się założyć swe leże zimowe w odległości jednego dnia marszu od Kartaginy. W efekcie kampanii w 256 roku Rzymianie stali się faktycznymi panami Sycylii, nic więc dziwnego, że Kartagińczycy, zmuszeni do ustąpienia z pola i borykający się z buntem tubylców na swoim zapleczu, nawiązali rokowania pokojowe z Regulusem. Konsul rzymski wszakże, postawiwszy warunki tak surowe, że mógł je zaakceptować jedynie całkiem bezbronny nieprzyjaciel (nie wyłączały one ewakuacji z Sycylii), w ostatniej chwili poderwał Kartagińczyków do działania. Z pomocą spartańskiego najemnika Ksantipposa Kartagińczycy wyposażyli i wyszkolili krajowe siły obronne wedle najlepszych wzorów greckich, a na wiosnę 255 roku zmusili Regulusa do przyjęcia bitwy w dolinie rzeki Bagradas. W akcji tej Ksantippos posłużył się taką samą taktyką jak ta, którą Hannibal zastosował pod Kannami. W chwili, gdy centrum wojsk rzymskich zostało unieruchomione przez piechotę i słonie punickie, kawaleria Ksantipposa oskrzydliła Rzymian na flankach. Armia inwazyjna została niemal całkowicie zniszczona, wódz rzymski dostał się do niewoli. Kontruderzenie nowa zorganizowanej floty kartagińskiej nie przyniosło Punijczykom sukcesu, ponieważ w bitwie u przylądka Hermaeum Rzymianie zadali tej flotylli straty, które sparaliżowały ją na pięć najbliższych lat. Jednak zwycięska flota rzymska, która przybyła Regulusowi z pomocą w jego następnej kampanii afrykańskiej, nic nie wskórała i zabrawszy na pokład niedobitki wojsk ekspedycyjnych zawróciła do Italii. W drodze powrotnej zaskoczyła ją burza, która dwięście pięćdziesiąt okrętów (w tym około stu zdobytych na Kartagińczykach) posłała na dno. Z katastrofy tej ocalało jedynie osiemdziesiąt jednostek.

6. DRUGI ETAP DZIAŁAŃ NA SYCYLII

Z końcem 255 roku wydawało się, że Rzymianie znajdują się równie daleko od zwycięstwa, jak przed bitwą pod Mylae. Jednakże wskutek ostatnich wydarzeń nabrali oni tak głębokiego przekonania o znaczeniu silnej floty morskiej, że podjęli jeszcze jeden wysiłek, na skalę większą niż daw

Drugi etap działań na Sycylii 235

niej, i bezzwłocznie zbudowali nowe okręty w miejsce jednostek utraconych. Odbudowana flota nie posłużyła do konwojowania następnych ekspedycji do Afryki, lecz otrzymała zadanie współdziałania z armią lądową na Sycylii w uderzeniu na pozostałe twierdze kartagińskie. Pierwsze owoce tego zmodernizowanego sposobu prowadzenia wojny zebrano już w 254 roku, gdy padło miasto Panormos, które zaatakowały jednocześnie siły lądowe i morskie, znajdując najsłabszy punkt fortyfikacji od strony morza. Mimo tego sukcesu Rzymianie poprzestali w roku 253 na łupieskiej wyprawie na wybrzeże trypolitańskie, która przyniosła Rzymowi jedynie straty, flota bowiem ponownie ucierpiała od burzy. Pierwszy raz w czasie tej wojny Rzymianie stracili pewność siebie; dwa następne lata minęły bez żadnych wydarzeń - każda ze stron czekała, aż druga zrobi pierwszy krok. Dopiero w 250 roku wódz kartagiński, ocknawszy się nagle z marazmu, podjął próbę

odebrania miasta Panormos, ale w bitwie pod murami miejskimi poniósł ciężką klęskę i stracił wszystkie swoje słonie.²³ Sukces ten dodał Rzymianom tak wielkiej otuchy, że w następnym roku podjęli działania zbrojne przeciwko twierdzom punickim na zachodzie Sycylii. Atak na Lilibaenum był zapewne pierwszą poważną próbą Rzymian zastosowania racjonalnych metod sztuki oblężniczej (nie ulega wątpliwości, że lekcji w tym przedmiocie udzielili im dowódcy oddziałów króla Hierona). Ale mimo pomocy Greków nie zdołali oni zmusić do kapitulacji walczących z większą od nich pomysłowością obrońców.

Na domiar, grożące Lilibaenum niebezpieczeństwo przekonało Kartagińczyków o konieczności odbudowy od dawna zaniedbanej floty i lepszego wyzyskania swej przewagi w sztuce żeglarskiej. W 249 roku konsul Klaudiusz Pulcher, który stał ze stu dwudziestoma okrętami na wodach przybrzeżnych Lilibaenum, dokonał szybkiego ataku na port miasta Drepanum, gdzie nieprzyjaciel skoncentrował swe nowe eskadry, ale dowódca punicki, Adherbal, z niezwykłą przytomnością umysłu wypłynął z portu i zepchnął na brzeg okręty rzymskie, które zawróciły puszczając się za nim w pościg, zdobył większość z nich.²⁴ Kilka dni później dowódca kartagiński Kartalon zapędził część floty rzymskiej, dowodzonej przez konsula Juniusza Pullusa, pod przyładek Passaro, gdzie zniszczyła ją gwałtowna wichura, Tetóra zerwała się nagle z południowego zachodu, okręty kartagińskie natomiast, opłynawszy cypel, dostały się na spokojne wody. Na lądzie wszakże powiodło się Juniuszowi lepiej, zdobył bowiem miasto Eryks oraz świątynię Afrodyty na górze położonej na zapleczu Drepanum i dominującej nad wszystkimi drogami do miasta. Jednakże po dwóch walnych zwycięstwach Kartagińczyków na morzu Rzym nie dysponował już w praktyce żadną flotą, i w tym momencie Kartagińczycy nawiązali ze swymi przeciwnikami negocjacje w sprawie wymiany jeńców; jeśli nie poprzestali na tym i próbowali wysondować Rzym w kwestii podjęcia rokowań pokojowych, próba ta

236 Rozdział XII. Pierwsza wojna punicka i podbój Italii północnej

skończyła się niepowodzeniem.²⁵ Mimo wszystko Rzymianie byli skłonni respektować faktyczne zawieszenie broni, ponieważ wyczerpali już wszystkie rezerwy ludzkie, a skarb państwa świecił pustkami.

W latach od 248 do 242 Kartagińczycy stanęli wobec ostatecznej szansy uratowania swej hegemonii morskiej, co więcej, mieli pod dostatkiem czasu do przygotowania się do decydującego uderzenia na wyczerpanego przeciwnika. W 247, -roku powierzyli dowództwo na Sycylii młodemu strategowi Hamilkarowi Barkasowi, który wslawił się później jako niezwykle ofensywny dowódca. Hamilkar dokonał kilku wypadów zbrojnych na wybrzeże Italii, co zmusiło Rzymian do założenia tam nowych kolonii obronnych.

Jedną z tych nadmorskich placówek wojskowych było Brundisium, które z czasem przeistoczyło się w handlowe miasto portowe i zdystansowało swego

sąsiada - Tarent. Na Sycylii Hamilkar zdobył kolejno dwa naturalne punkty obronne: górę Herkte w okolicy miasta Panormos²⁶ oraz Eryks w pobliżu Drepanum, z których nieustannymi podjazdami nękał oddziały rzymskie, aby odciążyć oblegane przez nie miasta w zachodniej części wyspy. Jednakże miał on za mało wojska, aby zdecydować się na rozstrzygnięcie w walnej bitwie lub dokonać lądowania w Italii.

Do 242 roku Rzymianie odbudowali na tyle swój potencjał wojenny, że postanowili przejąć inicjatywę. Senat, dzięki przymusowej pożyczce od swych członków oraz zagarnięciu materiałów wojennych z arsenałów miast

etruskich, zdołał sfinalizować budowę dwustu lekkich galer, które były nie-

zbędne do całkowitej blokady Drepanum i Lilibaeum. Tymczasem Kartagińczycy popełnili kardynalny błąd, gdyż z fałszywie pojętej oszczędności

rozbroili swoje okręty i zwolnili załogi. Nie mogąc na czas przysposobić

floty, aby ocalić zagrożone fortece, wysłali pośpiesznie flotę posiłkową,

która stanowiła niemal przypadkową zbieraninę okrętów. Z tą flotyllą z

nieprawdziwego zdarzenia konsul Lutacjusz Katulus stoczył w okolicy Wysp Egackich, w pobliżu Drepanum, ostatnią w tej wojnie batalię morską, odnosząc zwycięstwo zarówno druzgoczące, jak i łatwe (marzec 241 roku).

Zważywszy, że los Lilibaeum i Drepanum był już przesądzony i że Rzymia-

nie mieli otwartą drogę do inwazji Afryki, władze punickie zgodziły się na

zawarcie pokoju na warunkach podyktowanych przez nieprzyjaciela. Warunki zaproponowane na miejscu przez Lutacjusza wydały się zbyt łagodne

komicjom rzymskim, które je zaostrzyły i podwyższyły wysokość odszkodo-

wania: lud rzymski przystępując do wojny nie kierował się zaborczym impe-

rializmem, ale zawierając pokój domagał się rekompensaty odpowiedniej do

poniesionych strat. Władze punickie musiały wyrzec się wszelkich roszczeń

do Sycylii i w ciągu dziesięciu lat zapłacić wysokie odszkodowanie (3200

talentów eubejskich, tj. około 81300 kg srebra). W konsekwencji tej woj-

ny Rzymianie nie tylko uzyskali coroczne dochody przez dziesięć lat, ale

Pierwsza wojna punicka. Wnioski 237

także prowincję zamorską, która stanowiła pierwszy etap do utworzenia imperium śródziemnomorskiego,²⁷ nie mówiąc o tym, że dysponowali odtąd najsilniejszą flotą na zachodnich wodach Morza Śródziemnego.

7. PIERWSZA WOJNA PUNICKA. WNIOSKI

Pierwsza wojna punicka była zmaganiem olbrzymów, obie strony wysłały raz po raz do akcji armie lądowe liczące po 50 000 żołnierzy i siły morskie w liczbie 70000 ludzi, a nawet i więcej. Wojna ta przeciągnęła

się tak długo, ponieważ Kartagińczycy świadomie dążyli do wojny na wyczerpanie, a Rzymianie, którym zależało na szybkim rozstrzygnięciu, stale potykali się o jakieś przeszkody. Za niepowodzenia te odpowiedzialność ponosili sami Rzymianie. Efekty ich początkowych sukcesów na morzu zostały zmarnowane wskutek zbyt wielkiej pewności siebie Regulusa i przedwczesnego zwątpienia senatu w powodzenie inwazji na Afrykę. W następnych stadiach wojny dowódcy rzymscy tracili kolejno swe floty wskutek błędów w sztuce żeglarskiej, a w konsekwencji ogólne straty zwycięskich Rzymian w okrętach (wynoszące co najmniej sześćset jednostek) oraz załogach przewyższyły straty pokonanej Kartaginy. Jednakże Rzymianie z nadatkiem zrekompensowali swe porażki dzięki ogromnym rezerwom rekrutów (efekt dobrej organizacji Italii), a także niezmaconemu spokojowi, z jakim to tracili, to znów odzyskiwali inicjatywę, i nieustannej gotowości uczenia się od nieprzyjaciela, jak pokonać go jego własną bronią. Z drugiej strony doprowadzone do przesady oszczędzanie sił przez Kartagińczyków przedłużyło tę wojnę, a jednocześnie przesadziło o ich klęsce. Uporczywe stosowanie przez nich półśrodków zostało trafnie uznane przez antagonistów Kartaginy za objaw ich kupieckiego nawyku do wojny "kramarskiej" (jak wyraził się Ennius) oraz zbyt drobiazgowego kalkulowania zysków i strat. Należy jednak pamiętać, że brak godnej zaufania armii zmuszał Kartagińczyków do ostrożności w podejmowaniu ryzyka, Rzym natomiast znosił straty w ludziach stosunkowo bezboleśnie. ---'

Naturalnym efektem zwycięstwa nad Kartaginą było wkroczenie Republiki Rzymskiej na arenę polityki śródziemnomorskiej.²⁸ Otworzyło ono oczy Rzymianom na te korzyści z posiadania rozległego terytorium, które od dawna znajdowały się w centrum uwagi Kartagińczyków, oraz umożliwiło im bliższe poznanie kultury hellenistycznej, która w zachodniej strefie basenu śródziemnomorskiego rozwinęła się najpełniej w Syrakuzach.

238 Rozdział XII. Pierwsza wojna punicka i podbój Italii północnej

8. ZDOBYCIE SARDYNII I KORSYKI

Traktat pokojowy z 241 roku został poddany poważnej próbie już w następnym roku, gdy najemnicy, których Hamilkar przetransportował do Afryki w celu demobilizacji, podnieśli bunt z powodu wysokości należnego im żołdu i podburzyli do powstania miejscową ludność libijską.²⁹ Zaskoczeni ową rewoltą Kartagińczycy znaleźli się w stanie oblężenia, przy czym z tej dramatycznej sytuacji mogli się wydostać jedynie pod warunkiem sprowodzenia zza morza nowych oddziałów zaciężnych, co z kolei zależało

od
dobrej woli Rzymu. Z początku Rzymianie okazali im wszechstronną pomoc (nie wyłączając zgody na werbunek żołnierzy w Italii), co więcej,
odrzućli zdradziecką ofertę załogi najemnej na Sardynii, która ofiarowała się przekazać wyspę pod zarząd Rzymu. Jednakże nagle zmiana sytuacji w
Afryce, gdzie w 238 roku, po długich wahaniach, naczelne dowództwo oddano Hamilkarowi, który przywrócił hegemonię Kartaginy, spowodowała radykalny zwrot w postawie Rzymu. Już w tym samym roku Rzymianie zaakceptowali drugą propozycję najemników punickich z Sardynii, napastowanych przez burzących się tubylców, i wysłali oddziały zbrojne w celu zajęcia placówek kartagińskich na południowo-zachodnim wybrzeżu wyspy. Zabór ten Rzymianie ukoronowali obelgą, w odpowiedzi bowiem na protest Kartaginy nie tylko odmówili zgody na arbitraż, ale wypowiedzieli wojnę.³⁰ W tym czasie Kartagińczycy nie mieli innego wyboru, jak przyjąć warunki podyktowanego im traktatu pokojowego, w którym musieli zrzec się roszczeń do Sardynii, a także zgodzić na oddanie Rzymianom Korsyki i zapłacenie dodatkowego odszkodowania (1700 talentów). Motywy, którymi kierowali się Rzymianie dokonując zaboru Sardynii i Korsyki, nie są całkiem jasne. W przeciwieństwie do Sycylii żadna z tych wysp nie miała poważniejszego znaczenia strategicznego, a ich zasobów naturalnych - które w przypadku Sardynii były znaczne - Rzym nigdy nie eksploatował na większą skalę. Brutalne postępowanie Rzymian w tej kwestii mogło być podyktowane błędnymi rachubami na przyszłe korzyści, z całą pewnością jednak chodziło im o zabezpieczenie się na wypadek zmiany polityki Kartaginy pod naciskiem Hamilkara. W każdym razie zabór tych dwóch wysp pozbawił Rzym sławy państwa kierującego się zawsze sprawiedliwością, a w dodatku - zamiast przygasło - rozjątrzył nastroje odwetu w Kartaginie.³¹

9. OSTATNIA INWAZJA GALIJSKA

W antrakcie przed następnym konfliktem z Kartaginą wojska rzymskie nie odpoczywały, tłumiąc powstania ludności miejscowej na Sardynii - co wodom rzymskim zapewniło wiele szybkich i niewielkim wysiłkiem oku-

Ostatnia inwazja galijska 239

pionych tryumfów - oraz tocząc ponownie wojnę z Galami, która była największą z wojen rozegranych na ziemi włoskiej. Po zmaganiach z Rzymianami na początku III wieku Galowie z północnej Italii zaczęli stopniowo przeistaczać się w społeczność osiadłą i stosunkowo pokojową. W czasie wojny z Pyrrusem i pierwszej wojny punickiej nie skorzystali oni z zaangażowania Rzymu na froncie południowym, aby napaść na Etrurię. Jedną z przyczyn ich bierności był zapewne fakt, że pierwsza wojna punicka stworzyła im sposobność służby zaciężnej w szeregach wojsk kartagińskich. Po zakończeniu tej wojny doszło jednak w Italii północnej do zaburzeń. To prawda, że samo pojawienie się wojsk rzymskich w Ariminum wystarczyło,

by położyć kres odosobnionemu buntowi Bojów w 236 roku. Rzymianie mogli nawet sobie pozwolić na uczczenie tego łatwego sukcesu zamknięciem świątyni Janusa na Forum Romanum - ceremonia ta, którą odbywano tylko w czasach pokoju we wszystkich posiadłościach Rzymu, była wielką rzadkością - oraz zgodą na osadnictwo na części terenów, które przed pięćdziesięciu laty Rzym odebrał Senonom i które od tego czasu leżały odłogiem. Przez następnych kilka lat Republika koncentrowała swą uwagę na wybrzeżach Adriatyku. Tymczasem w 225 roku koalicja wszystkich plemion galijskich, wspomaganych przez najemników z Galii Zaalpejskiej, postawiła "podlarów swe wojsko w sile szacowanej na 70000 ludzi, gotując się do inwazji Półwyspu Italskiego. Rzymianie wszakże, którzy mieli możliwości poboru żołnierzy w całej środkowej i południowej Italii i którym z obawy przed tak groźnym nieprzyjacielem pospieszyły ze skwapliwą pomocą miała sta zależne, wystawili szybko armię obronną liczącą co najmniej 130000 osób. Najeźdźcom udało się wtargnąć do Etrurii przez nie strzeżoną przełęcz w zachodnich Apeninach i posunąć do Ciusium. Jednakże wojska rzymskie, choć nie zakończyły jeszcze koncentracji, zepchnęły Galów na wybrzeże etruskie, a oddziały wezwane z Sardynii, dokonawszy w porę lądowania w Pizie, odcięły im odwrót. W Telamonie, miejscowości nadmorskiej w środkowej Etrurii, Galowie podjęli ostatnią próbę oporu, walcząc w szeregach odwróconych do siebie plecami, ponieważ Rzymianie nacierali na nich z dwóch przeciwnych stron, ale po nieudanej próbie przebiccia się - Rzymianie bowiem nauczyli się dezorganizować pierwszy zmasowany atak nieprzyjaciela, rażąc jego szeregi gradem celnie mierzonych oszczepów, a następnie gromiąc go w walce wręcz - zostali wycięci niemal do ostatniego wojownika.32 ' ' ----

Inwazja Galów wywołała tak wielkie zaniepokojenie Rzymian, że skłoniła ich do podjęcia decyzji podboju Italii północnej, aby ostatecznie położyć kres napaściom galijskim. Decydując się na ten krok, wzięli na siebie zadanie podporządkowania i skolonizowania obszaru niewiele mniejszego od całego Półwyspu Italskiego. Wojska rzymskie wykonały je w trzech błyskotliwych kampaniach, rozprawiając się szybko z odosobnionymi i niezdecydo-

240 Rozdział XII. Pierwsza wojna punicka i podbój Italii północnej

wanymi próbami stawiania oporu przez kilka plemion galijskich. W 224 roku Rzymianie ujarzmili Galię Cispadasską, w 223 G. Flamiliusz przekroczył Pad i zniszczywszy za sobą mosty pobił Insubrów. Do 220 roku podały się Rzymianom wszystkie plemiona galijskie z wyjątkiem Taurynów z dzisiejszego Piemontu i kilku małych społeczności podalpejskich. W

tym samym roku Rzymianie założyli w Placencji i Cremonie kolonie latyńskie, które miały strzec przepraw na środkowym Padzie, a Flaminiusz, mianowany cenzorem, przystąpił do budowy "wielkiej drogi północnej" (tak zwanej via Flaminia), prowadzącej do Ariminum. Mniej więcej w tym samym czasie zbudowano równoległy do niej szlak, via Aurelia, który biegł wybrzeżem etruskim do Pizy, oraz założono bazy floty wojennej w Lunie (Spezia) i Genui.³³ Po zajęciu niziny północnej oraz łańcucha wysepek na Morzu Tyrreńskim posiadłości rzymskie sięgały prawie do granic dzisiejszych Włoch.

W okresie tym doszło w państwie rzymskim do pewnych przemian wewnętrznych. W 241 roku utworzono dwie nowe tribus wiejskie w celu włączenia do społeczności obywatelskiej Picenów i Sabinów, powiększając tym samym ogólną liczbę tribus do trzydziestu pięciu i uznając ją za ostateczną (odtąd wszystkich nowych obywateli wpisywano do jednej z już istniejących tribus). Prawdopodobnie w tym samym czasie zreformowano komicja centurialne, aby powiązać centurie z tribus, a być może także oprzeć ich działalność na zasadach bardziej demokratycznych. Co więcej, warstwa średnia i niezamożni chłopci znaleźli bojownika o swoje prawa w osobie Gajusza Flaminiusza. Ów plebejusz, człowiek nowy na arenie politycznej (homo novus), został później (w 223 roku) konsulem, a tym samym wszedł do nobilitas. Pełniąc w 232 roku funkcję trybuna, Flaminiusz wystąpił z wnioskiem, aby część zabranego Senonom ager Gallicus podzielić na małe działki przeznaczona dla ubogich obywateli. Ponieważ spotkało się to z ostrą opozycją senatorów, przeprowadził tę sprawę na zgromadzeniu plebejskim. Lansowane przez wroga tradycję arystokratyczną twierdzenie, jakoby posunięcie to stało się początkiem "demoralizacji ludu" i przyspieszyło inwazję Galów w 225 roku, jest oczywistą nieprawdą. G. Flaminiusz był jedynym senatorem, który poparł propozycję trybuna Kw. Klaudiusza, aby zabronić senatorom posiadania statków zdolnych do żeglugi morskiej: powinni oni poświęcić całą swą uwagę majątkom ziemskim, a nie zajmować się prywatnymi interesami handlowymi, gdyż mogłoby to ujemnie odbić się na ich ocenach politycznych.³⁴ W zamian uzyskali oni szansę piastowania wysokich urzędów poza granicami państwa. W 227 roku utworzono nową prowincję, obejmującą Sycylię i Korsykę, a jednocześnie zreformowano administrację Sycylii, którą do tej chwili zarządzał cenzor. Liczbę pretorów powiększono do czterech, aby co roku jeden z nich mógł udać się jako

Wojny iliryskie 241

namiestnik do jednej z dwóch prowincji zamorskich. Zasady funkcjonowania ustanowionej w ten sposób administracji prowincjonalnej omówimy w

Rozdziale XVIII.

10. WOJNY ILIRYJSKIE³⁵

Z biegiem lat Rzymianie musieli coraz więcej uwagi poświęcać niespokojnym wodom Adriatyku i wziąć na siebie odpowiedzialność za bezpieczeństwo adriatyckich szlaków handlowych, których dawniej strzegli Tarentyjczycy. Stało się to szczególnie palące po pierwszej wojnie punickiej, gdy plemionajliryjskie znalazły się pod panowaniem kilku kolejnych władców, którzy z piractwa uczynili normalną działalność państwową, a których posiadłości ciągnęły się od Dalmacji na północy po wybrzeże morskie położone na wprost południowego krańca italskiego "buta". Senat wszakże zachowywał powściągliwość aż do 230 roku, kiedy zdecydował się wystąpić z protestem wobec panującej w tym czasie królowej Teuty.³⁶ Sprawa ta na pewno byłaby się na tym skończyła, gdyby Teuta nie uknuła morderstwa jednego z legatów rzymskich lub co najmniej nie przytknęła na nie oczu. W odpowiedzi na to wyzwanie senat wysłał w 229 roku dwóch konsulów na czele wojsk lądowych i floty, które wygrały wojnę punicką, aby oczyścić Adriatyk z poddanych Teuty. Nie mając zaufania do jej pospiesznej oferty podporządkowania się ich zwierzchnictwu, Rzymianie ustanowili protektorat rzymski nad niektórymi miastami greckimi (jak Korcyra, Apollonia, Dyrrachium i Issa) oraz nad plemionami osiadłymi na wschód od zatoki Otranto.³⁷ Państewka te zachowały niezależność, nie płaciły podatków, nie poddano ich władzy namiestników ani nie osadzono tam załóg wojskowych. Nie wiązała ich z Rzymem żaden formalny traktat, przyznano im natomiast rangę "przyjaciół" (amici). Z państwem rzymskim łączyła je wyłącznie więź moralna, której podstawę stanowiło dobrodziejstwo (beneficium) wyzwolenia ich spod jarzma. Z tej racji musiały one dawać praktyczne dowody swej wdzięczności dla Rzymu, który z kolei miał moralny obowiązek strzec ich wolności.³⁸ W konsekwencji Rzym uzyskał potencjalny przyrost terytorium na wschód od Adriatyku i wypracował dyplomatyczną metodę polegającą na obejmowaniu patronatu nad miastami greckimi, to jest na włączaniu ich w poczet swoich klientów. Co więcej, świadom, że działania te przyniosły korzyści także społecznościom kupieckim w Grecji kontynentalnej, z których niejedna mogła odnieść się podejrzliwie do tej pierwszej ingerencji Rzymu po wschodniej stronie Adriatyku, senat wysłał posłów do Aten, Koryntu, Achai i Etolii, aby zdać im sprawę z osiągniętych rezultatów (228 r.). A chociaż misja ta skończyła się na wymianie uprzejmości, to jednak Koryntyjczycy, dopuszczając Rzymian do udziału w Igrzyskach Istmijskich, uznali Rzym za część świata cywilizowanego.

Miotła rzymska nie wysprzątała wszakże Adriatyku do czysta. W 219 roku awanturniczy dowódca grecki, Demetrios z Faros, który zdradziwszy Teutę zbiegł do Rzymian i któremu przyznali oni tytuł przyjaciela (amicus) Rzymu jako władcy niewielkiego państewka (wysepki na wodach dalmatyńskich), podjął ponownie swe korsarskie wyprawy. Jeżeli Demetrios liczył na to, że z powodu grożącego Rzymowi konfliktu z Hannibalem o Sagunt w Hiszpanii ujdzie mu to na sucho, to spotkało go rozczarowanie. Senat, grając na zwłokę w kwestii hiszpańskiej, wyekspediował na wody adriatyckie następną flotyllę pod dowództwem konsulów z 219 roku, którzy szybko wykurzyli pirata z kryjówek. Demetrios zbiegł do Filipa macedońskiego, konsulowie zaś, zaniepokojeni wieściami, że Hannibal oblega Sagunt, który także był jednym z "klientów" Rzymu, pospiesznie wprowadzili w rejonie Adriatyku nowy porządek polityczny, kierując się takimi samymi zasadami jak dziesięć lat wcześniej. Wybuch drugiej wojny punickiej w następnym roku zmusił Rzymian do odwrócenia uwagi od Grecji, przynajmniej do czasu, póki cień Filipa macedońskiego nie zaczął kłaść się na ich drodze. W każdym razie problem piratów adriatyckich miał charakter lokalny: sam przez się nie mógł doprowadzić do trwałego zaangażowania się Rzymu w sprawy greckie, brak także dowodów na to, żeby przed wojnami iliryjскими senat prowadził jakąś wschodnią politykę imperialistyczną lub by w latach dwudziestych III wieku dążył do zapewnienia Rzymowi trwałych wpływów w wewnętrznych sprawach Grecji.³⁹

Rozdział XIII DRUGA WOJNA PUNICKA

1. PODBOJE KARTAGIŃSKIE W HISZPANII

Podczas gdy Rzymianie przesuwali swe granice z Apeninów do podnóża Alp, Kartagińczycy nieoczekiwanie zregenerowali swoje siły nadwerężone niedawnymi klęskami. Po stłumieniu buntów w Afryce Hamilkar, który w tym czasie cieszył się w Kartaginie ogromnymi wpływami, otrzymał polece-
nie poszerzenia posiadłości punickich w Hiszpanii, co miało stanowić rekompensatę za terytoria utracone na rzecz Rzymu (-237 r.). Do tego czasu zainteresowanie Kartagińczyków Półwyspom Iberyjskim ograniczało się do szlaków handlowych biegnących wzdłuż jego południowego wybrzeża oraz do kopalni andaluzyjskich: sytuację Kartagińczyków w tym kraju można porównać do położenia Kompanii Wschodnioindyjskiej w Madrasie i Bengalu w zaraniu jej działalności. Podobnie jak Clive w kwestii Indii, Hamil-
kar również doprowadził do radykalnego zwrotu w polityce swego państwa. W ciągu dziewięciu ostatnich lat swego życia położył on fundamenty pod imperium punickie, które jego zięć Hazdrubal (228-221 r.), założyciel sil-
nej bazy w Carthago Nova (Nowa Kartagina, dziś Cartagena), oraz syn Hannibal (221-218 r.) poszerzyli po Ebro i Sierra de Toledo. ""---
Pierwotna ludność Hiszpanii składała się z preindoeuropejskiej warstwy tartessyjsko-iberyjskiej, do której około 900 roku p.n.e. zaczęły sukcesywnie przenikać fale Celtów. Celtowie mieszcili się z Iberami, co doprowadziło do powstania niejednorodnego etnicznie ludu Celtyberów, którzy zamieszki-

wali na północy i północnym zachodzie Półwyspu (Aragonia i Kastylia). Jedną z najważniejszych osad Celtyberów była Numancja. Na południu w pierwszej połowie I tysiąclecia prosperowało bogate w złoża srebra i miedzi królestwo Tartessos, które prowadziło handel z Fenicją, Kartaginą i Grecją, a także Kornwalią (skąd sprowadzano cynę). Około 500 roku p.n.e. państwo to zniknęło z widowni, a jego miejsce zajęli Iberowie (nie można wykluczyć, że należeli oni do tej samej grupy etnicznej[^] co Tartessyjczycy, niemniej jednak posługiwali się innym, nie indoeuropejskim językiem). W każdym razie w V i IV stuleciu Iberowie rozwinęli szeroko rozgałęzioną jednolitą kulturę, która czerpała impuls także z importów punickich i grec-

244 Rozdział XIII. Druga wojna punicka

kich, i zorganizowali się w królestwach plemiennych.' W przeciwieństwie do Iberów społeczności bytujące na równinie centralnej nie osiągnęły etapu rolnictwa aż do III wieku. Na tym obszarze grupy plemienne podzieliły się na liczne małe szczepy, które trzymały się wzgórz^T. Mocnymi obronnymi na szczytach, i w istocie tworzyły miniaturowe państewka, rządzące się własnymi prawami. Ten brak więzi wśród ludności Hiszpanii ogromnie ułatwił zadanie wodzom punickim, którzy wygrywali jeden szczep lub plemię przeciwko drugiemu i dokonywali zaborów w takim samym stopniu dyplomacją, jak orężem.

Głównym celem, który przyświecał Hamilkarowi i jego następcom, gdy przystąpili do realizacji nowej polityki w Hiszpanii, a także i powodem, którym bez wątplenia uzasadniali ją wobec swych ziomków, była [^]paląca potrzeba znalezienia nowych źródeł dochodów dla wyrównania strat poniesionych w minionym okresie. Ponieważ podbili oni najbogatszą część Półwyspu Iberyjskiego, a produkcja kopalń, odkąd ich eksploatacja znalazła się bezpośrednio w rękach punickich, ogromnie wzrosła, finanse Kartaginy szybko powróciły do dawnego rozkwitu. Wodzowie punicy werbowali na Półwyspie Iberyjskim mężczyzn do służby w armii kartagińskiej. W dawnych czasach mieszkańcy Hiszpanii odznaczyli się nadzwyczajną wytrzymałością fizyczną, a ich pięknie hartowane miecze kłujące, godne pierwowzory sławnych w średniowieczu kling toledańskich, przewyższały wszystkie inne rodzaje starożytnej broni. Pod komendą tubylczych przywódców mieszkańcy Hiszpanii stanowili element niezwykle niezdyscyplinowany, ale wodzom kartagińskim udawało się wyszkolić ich na doskonałą piechotę. Hamilkar i jego następcy systematycznie eksploatowali zasoby militarne Hiszpanii. W okręgach znajdujących się pod rządami punickimi wprowadzili obowiązkowy pobór do wojska, a z płaskowyżu kastylijskiego, zamieszkanego przez lud Celtyberów - najbitniejszych wojowników na całym Półwyspie - uzyskiwali dodatkowych rekrutów w drodze dobrowolnego zaciągu. Z tego materiału ludzkiego, wzmocnionego oddziałami

afrykań-
skimi, wodzowie punicy zorganizowali wielką i dobrze wyszkoloną
armię
ładową, jaką Kartagina nigdy dotąd nie dysponowała.

'"" Przez długi czas Rzym nie poświęcał uwagi ani zainteresowania
poczyna-
niom Hamilkara. Nie chcąc pozostawić bez echa protestu greckiego
miasta
Massilii (które od dawna żyło z Rzymem w przyjaźni, a być może nawet
miało z nim formalny sojusz, i które obecnie obawiało się utraty
swych
placówek na wschodnim wybrzeżu hiszpańskim), senat dokonał jakby
mimoходом próby wybadania zamiarów Hamilkara. Posłowie rzymscy
przyjęli jednak za dobrą monetę wyjaśnienie wodza punickiego, że
zabiega
o nowe źródła dochodów, aby...Kartagina mogła spłacić należne Rzymowi
odszkodowanie.² W 22(rroku następne poselstwo otrzymało od Hazdrubala
zapewnienie, że nie dokona on akcji zbrojnej na północ od rzeki Ebro;
jak

Zatarg o Sagunt 245

22. Bóg Melkart. Szkoło, warsztat egipski,
V-IV w. p.n.e.

się wydaje, Rzymianie nie podjęli w rewanżu żadnego zobowiązania
(chyba
że Kartagińczykom wystarczyło "dżentelmeńskie" słowo Rzymu, że nie
będzie ingerował na południe od tej rzeki).³ Przez następnych sześć
lat
senat był zbyt zaabsorbowany wojną z Galami, a później z Ilirami, aby
interesować się działaniami Kartaginy w Hiszpanii, z jednym
znamiennym
wyjątkiem: Sagunt, miasto zamieszkałe przez ludność tubylczą,
położone
na równinie walenckiej na południe od rzeki Ebro, z obawy przed
Kartagiń-
czykami zwrócił się do Rzymu o pomoc. Rzymianie przyrzekli Saguntowi
ochronę i udzielili mu swej opieki (fides), ale jak się zdaje, bez
formalnego
traktatu (prawdopodobnie około 223 roku).⁴

2. ZATARG O SAGUNT

Po śmierci Hazdrubala w 221 roku naczelne dowództwo w Hiszpanii
bjał Hjttnibal. syn Hamilkara. Chociaż miał on dopiero dwudziesty
piaty
rok życia, cieszył się już absolutnym zaufaniem wojska, po ojcu zaś
odzie-
dziczył głęboką nieufność i nienawiść do Rzymu. Sprawa Saguntu
jeszcze
bardziej go rozjątrzyła przeciwko Rzymianom. Zatarg mieszkańców
Sagun-
tu z jednym z sąsiednich plemion doprowadził w tym mieście do polity-
cznego rozłamu, jedna ze zwaśnionych stron zwróciła się do Rzymu o
"arbitraż (prawdopodobnie około 221 roku). Rzym przyznał słuszność
stro-
me apelującej, oddając w jej ręce ster władzy, przy czym nie obeszło
się bez

246 Rozdział XIII. Druga wojna punicka

ofiar śmiertelnych w szeregach stronnictwa punickiego. Hannibal miał
przeto prawo myśleć, że interwencja Rzymian w Saguncie może się skoń-
czyć tak jak ich dawniejsza interwencja w Messanie, w tym przypadku

jed-
nak postanowił nie ustąpić ani kroku. Jakiegokolwiek były jego
rzeczywiste
intencje, mieszkańcy Saguntu uważali, że grozi im niebezpieczeństwo,
i raz
po raz apelowali do Rzymu. W końcu posłowie rzymscy udali się do Hanni-
bala, który zimę spędzał wtedy w Nowej Kartaginie (220-219 r.), z
żąda-
niem, aby trzymał się z daleka od Saguntu. Hannibal nie podjął
rozmów,
odmawiając delegacji *locus standi** w tej sprawie,⁵ a kiedy
przedstawiciele
Rzymu podążyli do Kartaginy, władze punickie podtrzymały stanowisko
Hannibala.⁶ Pewien odłam arystokracji punickiej, któremu przewodził
poli-
tyk imieniem Hannon, opowiadał się wprawdzie za utrzymaniem dobrych
stosunków z Rzymem i za pole ekspansji punickiej uważał Afrykę, a nie
Hiszpanię, ale wspaniałe osiągnięcie Hamilkara i jego następcy
pozbawiły
to pokojowe ugrupowanie wszelkich wpływów. Hannibal, dobrze wiedząc o
zaangażowaniu Rzymu w Ilirii, postanowił działać bez zwłoki. Wiosną
219
roku wyruszył na Sagunt, który odmówił kapitulacji, licząc na odsiecz
Rzy-
mian. Choć w grę wchodziła rzymska //(fey, Sagunt nie otrzymał
żadnej
pomocy i po ośmiu miesiącach ciężkiego oblężenia dostał się w ręce
Hanni-
bala. Na samym początku następnego roku intensywne zbrojenia zarzą-
dzone przez Hannibala przekonały senat, który miał już za sobą
kłopoty z
wojną iliryjską, że wódz punicki planuje zakrojoną na wielką skalę
kampa-
nię na północ od Ebro. W tej sytuacji senat wystosował do Kartaginy
kate-
goryczne żądanie wydania Rzymianom samego Hannibala. Kiedy władze
punickie równie stanowczo odrzuciły to ultimatum i zwróciły się do
posła
rzymskiego o ofiarowanie Kartaginie albo wojny, albo pokoju, wybrał
on
wojnę: ów złowieszczy podarunek został przyjęty (marzec 218 r.).

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Hannibal z pełną świadomością
starał się przyspieszyć wojnę i wydać ją w chwili, którą uważał za
najbar-
dziej dla siebie korzystną. Z prawnego punktu widzenia sprawa ta jest
skomplikowana i niejasna, gdyż osadzenie, która ze stron miała rację,
zależy od wielu do dziś nie wyjaśnionych czynników, takich, jak
dokładna
treść traktatu w sprawie linii demarkacyjnej na rzece Ebro, a także
czy
zawarty był on wcześniej, czy później od porozumienia Rzymu z Sagun-
tem.⁷ Ale choćby nawet Hannibal nie pogwałcił układu z Rzymem,
atakując
Sagunt, to jednak Rzymianie go ostrzegali, że zajęcie tego miasta
zostanie
uznane za *casus belli*: mimo to nie zmienił swego postanowienia i to
on
zdecydował się na akcję, która stała się bezpośrednią przyczyną
wybuchu
wojny.

Prawo występowania w czyimś imieniu (przyp. tłum.).

Zatarg o Sagunt 247

23. Hannibal

Ale jakie były jej rzeczywiste powody? Polibiusz uważał, że było ich trzy:

nienawiść Hannibala do Rzymu, rozgoryczenie Kartaginy z powodu zaboru przez Rzymian Sardynii i sukcesy militarne wodzów z rodu Barkidów w Hiszpanii. W oczach Polibiusza wojna wszczęta przez Hannibala była wojną odwetową, której podłoże stanowiła wrogość członków jego rodu do

248 Rozdział XIII. Druga wojna punicka

Rzymu, co znalazło wyraz w anegdocie (prawdopodobnie opartej na faktach), że Hamilkar rozkazał dziewięcioletniemu Hannibalowi poprzysiąc dożgonną nienawiść do Rzymu. Opinia ta, w tak skrajnej postaci, bywa często podawana w wątpliwość. Zwolennicy tego poglądu zakładają bowiem, że wodzowie punicycy organizowali armię wyłącznie z zamiarem ponownego rzucenia rękawicy Rzymowi, podczas gdy w rzeczywistości ich ekspansjonizm terytorialny mógł mieć charakter defensywny, a celem mo-

gło być tylko uzyskanie rekompensaty za utratę Sycylii i Sardynii.⁸

Wydaje

się, że także i Rzymianie nie byli zbyt zaniepokojeni rozwojem sytuacji w

Hiszpanii: nie tylko nie planowali prewencyjnego uderzenia, jak wedle wszelkiego prawdopodobieństwa miało to miejsce w przypadku Sardynii, ale poprzestali na niezbyt serio prowadzonych rokowaniach, które zapewne

podjęli tylko na natarczywą prośbę zaprzyjaźnionej Massilii.

Rzymianie

mieli głowy zaprzątnięte bardziej Galami i Iliryjczykami niż Kartagina. Ale

jeśli nawet Hannibal nie nosił się od lat chłopięcych z zamiarem wystąpienia

zbrojnego przeciwko Rzymowi, to niewątpliwie od dawna zdawał sobie sprawę z możliwości konfliktu i chciał być na tę chwilę przygotowany.

Han-

nibal wiedział, że interwencja Rzymian w Messanie kosztowała

Kartaginę

utratę Sycylii, a interwencja ich w "obronie" najemników punickich skoń-

czyła się zaborem Sardynii, trudno się więc dziwić, że na wieść o ingerencji

,⁸ w Saguncie postanowił nie dopuścić do dalszych aktów samowoli ze strony

j Rzymu i wybrał wojnę. Być może wywołał on u Rzymian nieuzasadnione poczucie bezpieczeństwa, ponieważ nie przystąpił do budowy silnej floty,

bez której, w ich mniemaniu, z góry stał na pozycji przegranej.

Tymczasem

zaś Hannibal zdecydował się postawić wszystko na nową strategię, w której

operacje morskie nie odgrywały decydującej roli, i w tej kwestii, podobnie

jak w sprawie pokoju lub wojny, zyskał poparcie swoich władz

zwierzch-

nich.

3. NAJAZD HANNIBALA NA ITALIĘ. KANNY"

/ Brak zainteresowania Rzymian rozwojem wydarzeń w Hiszpanii spowodował, że ocenili oni błędnie stan przygotowań Kartagińczyków do wojny.

Przypuszczając, że druga wojna punicka nie będzie w sposób istotny

różnić
si? od pierwszej], senat wysłał armię i flotę z zadaniem
bezpośredniego
zaatakowania Kartaginy, a nieco mniejsze siły przeznaczył do
zablokowania
Hambala w Hiszpanii. Od samego początku wszakże Hannibal pokrzyżo-
wał plany Rzymu dokonując szybkiego manewru, który zapewnił mu
inicja-
tywę w większości decydujących etapów wojny. Postanowiwszy odciąć
Rzymian od niewyczerpanego źródła zaciągu rekrutów, zanim zdołają je
w
pełni wykorzystać, podjął ryzyko inwazji Italii - był to plan śmiały,
ale

Najazd Hannibala na Italię. Kanny 249

jedyny, który w jego przekonaniu dawał szansę ostatecznego
zwycięstwa.
Jak się zdaje, liczebność wojsk ekspedycyjnych Hannibala kształtowała
się
znacznie poniżej 50 000 żołnierzy, ale długie lata walk w Hiszpanii
przeisto-
czyły te różnorakie elementy w spójny korpus doświadczonych żołnierzy
frontowych, a Hannibal pozyskał tak absolutne oddanie i posłuszeństwo
swoich ludzi, że w każdej sytuacji mógł od nich wymagać
bezgranicznego
męstwa i wytrzymałości ponad zwykłą miarę. '-

Podczas gdy Rzymianie zbierali jeszcze swe oddziały, Hannibal stanął
nad Rodanem i sforsował tę rzekę (na linii Beaucaire-Tarascon lub
dalej
na północ, powyżej rzeki Druentia, dzisiejszej Durance), dławiąc
zbrojny
opór tubylców. Wprawdzie patrole zwiadowcze armii rzymskiej, która
znaj-
dowała się w drodze do Hiszpanii, wypatrzyły wojska Hannibala, ale
umknął on przeciwnikowi, chcąc dostać się do Italii z nienaruszoną
armią.
Jednak w czasie przeprawy przez Alpy (najprawdopodobniej przez jedną
z
przełęczy w masywie Mont Cenis lub Mont Genevre)¹⁰ musiał podczas
wspinania się pod górę przełamywać opór plemion górskich, a w czasie
schodzenia w dół wojsko jego poniosło dotkliwe straty na oblodzonych
urwiskach, które z powodu wyjątkowo wczesnych w owym roku opadów ^
śniegu stały się bardzo zdradliwe. Stanawszy w dolinie Padu, Hannibal
dysponował armią już tylko w sile 26 000 żołnierzy, ale mimo to
wystarczyła
mu dwumiesięczna kampania, aby zostać panem całej Italii północnej.
Pier-
wszą akcję zbrojną przeprowadził nad rzeką Ticinus, ścierając się z
konsu-
lem P. Korneliuszem Scypionem, który zawrócił z Galii do Italii drogą
morską i zebrawszy załogi stacjonujące w dolinie Padu ponownie
poszedł
naprzód, aby zatrzymać nieprzyjaciela. Chociaż nad rzeką Ticinus
doszło
tylko do potyczki między strażami przednimi obu armii, lekka
kawaleria
afrykańska Hannibala wykazała tak dobitnie swą wyższość nad
prymitywną
jazdą italską, że Scypion opuścił nizinę transpadańską i wycofał się
na
pogórze apenińskie, w okolice Placencji. W tym miejscu dołączył do
Scy-
piona drugi konsul, Semproniusz Longus, dowódca niedoszłej wyprawy
afrykańskiej, którego odwołano z bazy na Sycylii i który przybył na

czas do
Italii północnej, aby wziąć udział w kampanii jesiennej. Połączone siły rzymskie przeprawiły się przez wezbraną rzekę Trebia i z całym impetem dokonały frontalnego uderzenia na wojsko Hannibala.' ' Gdy zwarły się szeregi obu armii, trzymane w ukryciu oddziały kartagińskie zaatakowały Rzymian z flanki i od tyłu. Mając odwrót odcięty przez wezbraną rzekę, Rzymianie zdołali z czterdziestotysięcznej armii uratować zaledwie dziesięć tysięcy żołnierzy, którzy z desperackim męstwem przebili się przez środek wojsk nieprzyjacielskich. Po tej klęsce Rzymianie wycofali z północnej Italii wszystkie swe oddziały, pozostawiając jedynie załogi w nowo założonych koloniach: Placencji i Cremonie, Galowie zaś, którzy czekali na wynik zmagañ, zaczęli tłumnie przechodzić na stronę Hannibala.

250

linia bojowa Rzymian
możliwa inna linia bojowa Rzymian
obóz rzymski przed bitwą

Bitwa nad Jeziorem Trazymeńskim, 217 rok p.n.e.

W 217 roku Rzymianie, którzy zostali zmuszeni do defensywy, skierowali jedną armię pod Ariminum z zadaniem obrony linii biegnącej wzdłuż via Flaminia, drugą zaś, w sile około 25 000 żołnierzy pod komendą G. Flaminiusza, ulokowali w Arretium w celu osłony Etrurii. Hannibal przemknął się przez jedną z nie strzeżonych przełęczy apenińskich i obszedł umiejętnie korpus obronny stacjonujący w Arretium, pociągając go za sobą w kierunku Jeziora Trazymeńskiego w Etrurii środkowej. Kiedy siły pościgowe, nie dokonawszy wpierw rekonesansu, rozciągnęły się w wąskim przesmyku między jeziorem a okolicznymi wzgórzami, oddziały Hannibala wypadły nagle z kryjówek i zaatakowały Rzymian z flanki i od tyłu. Większa część armii rzymskiej zginęła bądź na drodze, bądź w wodach jeziora.³ Wśród poległych znalazł się Flaminiusz, który działając zbyt pośpiesznie i mając sparaliżowany zwiad przez szybszą kawalerię Hannibala, był przeciwnikiem stosunkowo łatwym do pokonania. Zwycięstwo nad Jeziorem Trazymeńskim otworzyło najeźdźcom drogę do Rzymu, ale nie przyniosło im to żadnych owoców. Stolicy rzymskiej nie można było zdobyć jednym szturmem jak w 390 roku, oblężenie także nie rokowało powodzenia, jeżeli oblegające wojska nie dysponowały bazą

Najeźdźca Hannibala na Italię. Kanny 251

zaopatrzeniową w niewielkiej odległości od miasta. Tymczasem ani jedno miasto w środkowej Italii nie otworzyło Kartagińczykom swych bram. W tej sytuacji Hannibal ominął Rzym i swą ostatnią kartę postawił na wywołanie rebelii w południowej Italii, aby dokończyć tam dzieła zaczętego przez Pyrrusa. Ale ludność Italii południowej nie zgotowała mu lepszego przyjęcia. W czasie przemarszu z Apulii do Kampanii, a następnie z powrotem do Apulii, szła za nim jak cień świeża armia rzymska pod komendą doświadczonego wodza, Kw. Fabiusza Maksymusa, którego mianowano dyktatorem w drodze wyboru przez lud, co w rzymskiej praktyce politycznej było rzeczą niespotykaną. Fabiusz konsekwentnie unikał narażania swych wojsk w walnej bitwie. Jakkolwiek zamknął on Hannibala w Kampanii, obsadzając wszystkie przełęcze górskie na tyłach i flance jego armii, to jednak został zmuszony do opuszczenia swej pozycji przez niezwykle oddział Hannibala - dwa tysiące wołów z płonącymi łuczycami przymocowanymi do

rogów, które popędzono nocą w kierunku obozu rzymskiego: zaskoczona tym załoga jednej z pobliskich przełęczy musiała zejść ze swego stanowiska. Niemniej sama obecność Fabiusza na tym obszarze wystarczyła, aby sojusznicy Rzymu nie otworzyli Hannibalowi bram swych miast. Chociaż niecierplivi krytykanci nazywali go "ślugusem Hannibala", znacznie więcej bystrości okazał poeta Ennius, który unieśmiertelnił go jako "człowieka, który sam jeden uratował państwo swą cierpliwością". Do końca 217 roku Hannibal nie zjednął sobie ani nie zdobył żadnego miasta italskiego na Półwyspie, pozostając tam tylko intruzem.

W 216 roku wszakże Rzymianie sami ułatwili nieprzyjacielowi zadanie. Zamiast zgodnie z rzymską praktyką spokojnie przeanalizować sposób prowadzenia wojny przez przeciwnika i dostosować do niego swe własne metody, postanowili - nie bacząc na większe umiejętności militarne Kartagińczyków - dokonać zmasowanego ataku piechoty i doprowadzić do bezpośredniego starcia obu wojsk. Rzym wystawił armię w sile 50 000 ludzi i odebrawszy dowództwo Fabiuszowi powierzył je dwóm konsulom, L. Emiliuszowi Paulusowi i G. Terencjuszowi Warronowi, którzy do tej chwili nie mieli sposobności poznania taktyki Hannibala. Hannibal mógł posłać przeciwko Rzymianom armię w liczbie najwyżej 40000 żołnierzy liniowych, co więcej, sprawił swemu przeciwnikowi miłą niespodziankę, wydając mu bitwę na nagiej równinie, w pobliżu apulijskiego miasta Kanny, gdzie Rzymianom nie groził atak ukrytych w zasadzce oddziałów odwodowych.⁴ Na tym otwartym terenie Rzymianie wyzyskali swą przewagę liczebną tylko w ten sposób, że powiększyli w głąb formację piechoty, aby spotęgować impet jej uderzenia na oddziały Hannibala. Hannibal natomiast centrum swych wojsk sformował ze słabych liczebnie oddziałów, rozkazując żołnierzom, aby po natarciu nieprzyjaciela zaczęli się cofać. Kiedy środek wojsk punic

252 Rozdział XI11. Druga wojna punicka

Bitwa pod Kannami, 216 rok p.n.e.

kich upozorował odwrót, wciągając piechotę rzymską i stłaczając ją niby bydło w rzeźni, lekkie oddziały kartagińskie zajmujące pozycje na skrzydłach uderzyły na nią na obu flankach, a kawaleria, która spędziła jazdę rzymską z pola bitwy, zamknęła cały środek wojsk rzymskich w kotle.⁵ Kosztem zaledwie 6000 poległych Hannibal zniszczył siły rzymskie, stłoczone w zaciskającej się obręczy. Bitwa pod Kannami była jedynym przykładem zamknięcia w kotle armii liczebnie silniejszej przez armię słabszą. Ten z pozoru niewiarygodny czyn był efektem wspaniałego zastosowania zasady greckiej taktyki, polegającej na ścisłym współdziałaniu jednostek defensywnych ze szturmowymi, a także żelaznej dyscypliny wojsk punickich, dzięki której formacje defensywne cofnęły się nie łamiąc prawie zupełnie szyku, a oddziały szturmowe zaniechały ścigania rozbitej jazdy rzymskiej i w mgnieniu oka powróciły na miejsce głównej akcji.

4. RZYM PO KLUSCE POD KANNAMI

Tygodnie po katastrofalnej klęsce pod Kannami były najcięższą próbą dla Republiki Rzymskiej. W ostatnich bitwach straciła ona 100 000 żołnierzy, w dodatku osłabiła ją zdrada niektórych zależnych miast w Italii południowej. Owi wierni do tej chwili sojusznicy doszli do przekonania, że Hannibal pozostanie na zawsze w Italii, a zawierali z nim pokój tym chętniej, że przyrzekł im nie brać nikogo przymusowo do wojska. Rzym utracił całą Italię południową z wyjątkiem kolonii rzymskich i latyńskich oraz greckich miast nadmorskich. Najcięższym ciosem była zdrada Kapui, która

Rzym po klusce pod Kannami 253

przeszła na stronę Kartaginy, znechęcona perspektywą odebrania Rzymowi prymatu wśród miast italskich. Ponieważ Kapua była w owym czasie największym ośrodkiem wytwórczości w kraju, sojusz z tym miastem,

oprócz dogodnych kwater zimowych, zapewniał Hannibalowi doskonałą bazę zaopatrzeniową.⁶ Co więcej, wiele państw z obszarów poza Italią, które obserwowały konflikt z zainteresowaniem, ale zachowując neutralność, gotowało się do przyłączenia swych sił do strony zwycięskiej. W konsekwencji Rzym znalazł się w obliczu groźby powstania nowych teatrów wojny

'a - w Macedonii, na Sycylii, na Sardynii i w Hiszpanii - co zmusiłoby rojną Republikę do nowych zaciągów do wojska. Bitwa pod Kannami wyryła się na zawsze w pamięci Rzymian, którzy nigdy nie wybaczyli Kartagińczykom tego zwycięstwa. W tej krytycznej sytuacji Rzymianie zachowywali się jednak z godnym podziwu spokojem. Senat ujął ster państwa w swoje ręce, udowadniając, że słusznie należy mu się prymat w Rzymie, a lud rzymski okazał się godny czołowej pozycji w Italii. Atmosferę panującą w senacie ilustruje stosunek izby do konsula

iby Warrona, który był politycznym parweniusem, niechętnie widzianym w .yd- kołach rządzących. Warron wyszedł cało z rzezi pod Kannami. Oddał on zdę wielkie usługi, ściągając do swych oddziałów żołnierzy, którzy zdołali e. ~5 umknąć z pola bitwy. Gdy Warron powrócił do Rzymu, aby złożyć dotło- wództwo, senat wyraził mu podziękowanie, że "nie zwątpił w Republikę". °zy- Zgotowane Warronowi powitanie stanowiło zarówno oficjalne stwierdzenie, gzą. że nie wszystko zostało stracone, jak i apel o zwarcie szeregów. W takiej nia atmosferze lud rzymski był gotów do poniesienia bezprzykładnych ofiar." tek Do wezwania o wstępowanie do wojska zastosowano się z tak wielką chęciic- cią, że do końca 216 roku wyrównano z nadwyżką straty poniesione przez eł- oddziały obywatelskie pod Kannami. W ciągu następnych pięciu lat liczba m- legionów rzymskich zaangażowanych na różnych frontach osiągnęła po ziom dotychczas nie spotykany, wzrastając w 212 roku do dwudziestu pięciu. `H Jednocześnie lud bez szemrania wziął na siebie ciężar podatku majątkowego (tributum) w podwójnej wysokości. Zamożne rody oddawały swych niewolników do służby w armii lądowej lub flocie wojennej, dokonywały świadczeń w pieniądzu lub naturze, kontentując się przyrzeczeniem

ich zwrotu w przyszłości, a żołnierze nie upominali się o zapłatę zaległego żołdu.⁹ Mimo to władze Republiki nie mogły podjąć kosztom utrzymania I- I ogromnej armii i floty w stałej gotowości. Powstała więc konieczność idee precjonowania monet, z biegiem lat as rzymski stawał się coraz lżejszy, a - legiony odbywające służbę za granicą musiały polegać tylko na swojej ł zaradności. Jednakże ani jeden głos nie podniósł się za pokojem. Żołnierzy, którzy zdezerterowali z pola bitwy pod Kannami, z przykładną surowością ukarano dwunastoletnią nieprzerwaną służbą na Sycylii na upokarzających

254 Rozdział XIII. Druga wojna punicka

warunkach. W obawie, że negocjacje o wykupienie jeńców mogą do- j prowadzić do wystąpienia z propozycjami zawarcia pokoju, postano- \! wiono pozostawić jeńców rzymskich w niewoli i nie oferować za nich ^okupu. -" Jfc

^^^ Z takim samym patriotyzmem Rzymianie odłożyli na bok swary we- y wewnętrzne. W pierwszych latach wojny ujemny wpływ na strategię rzymską

/ wywierały spory między stanem senatorskim, zawsze skłonny do ostro- j żności, a ludźmi prostymi, którzy domagali się działań bardziej energi- f cznych. Po bitwie pod Kannami decydujący głos w sprawach państwowych

/ pozostawiono senatowi, a chociaż sporadycznie negowano jego roszczenia

do wpływu na wybory konsulów, to jednak senat obsadzał z reguły własnymi kandydatami stanowiska wodzów naczelnych, powierzając je ludziom

, wypróbowanym i zasłużonym (należeli do nich przede wszystkim Fabiusz i Maksymus).

Maksymus, Kw. Fulwiusz Flakkus, także weteran wojen galijskich, oraz Klaudiusz Marcellus, zwycięzca spod Ciastidium). Dzięki temu senat zdołał

osiągnąć jednolitość i ciągłość kierownictwa państwowego, co było tym bardziej niezwykle, że w ustroju rzymskim brak było instytucjonalnych i praktycznych przesłanek do realizacji tych zasad.

fDeterminacja, jakiej przykład dali Rzymianie, nie pozostała bez wpływu

na wiernych im sojuszników. Bez słowa protestu dostarczali zwiększone kontyngenty wojskowe, nie podejmując przy tym prób wytargowania od Rzymu nowych przywilejów. W istocie Kanny okazały się jedną z najmniej

decydujących bitew spośród wielkich batalii w historii powszechnej.

Wprawdzie dzięki temu zwycięstwu Hannibal zdobył bezpieczny punkt zaczerpienia w Italii południowej i przez długi czas nie groził mu atak, ale

bitwa nie zniwelowała przewagi liczebnej Rzymian nad wojskiem punickim.

W Italii południowej Hannibal nie uzyskał żadnych posiłków, ponieważ nie

chciał, a w rzeczywistości nie mógł złamać swej obietnicy, że nie będzie

dokonywać przymusowych zaciągów do wojska, a jedynymi sprzymierzeńcami, którzy konsekwentnie udzielali mu pomocy, byli Lukanowie i Bruttidwie. Póki cała Italia środkowa stała wiernie przy Rzymie, nie miał

żadnej łączności ze swoimi galijskimi sojusznikami, a jego nadzieje na

pomoc z za morza okazały się płonne. Co więcej, Hannibal nie miał już

ni- gdy szansy odwrócić w generalnej bitwie karty na swoją korzyść, gdyż

Fa- biusz i wyżsi dowódcy z jego szkoły przyjęli taktykę "fabiuszowską" i

uni- kali bitew, angażując się tylko w potyczki nie pociągające większego

ryzyka. Na ogół Rzymianie poprzestawali na akcjach partyzanckich, które

zmierzały do uniemożliwienia Kartagińczykom podjęcia działań oblężniczych przeciwko tym miastom w południowej Italii, które dochowały wierności

Rzy- mowi.

Przebieg wojny w Italii po bitwie pod Kannami 255

5. PRZEBIEG WOJNY W ITALII PO BITWIE POD KANNAMI

Opór, który stawili Rzymianie po klęsce pod Kannami, przesądził w ist

(
cię o wyniku drugiej wojny punickiej. Dwa warunki, od których zależ, sukces Hannibala - wyczerpanie rezerw wojska rzymskiego przez zadań Rzymianom dotkliwych strat w bitwach lub wskutek wiarołomstwa sprzymierzeńców oraz złamanie ich morale pod brzemieniem serii klęsk - nie /

spełniły się. Biorąc to pod uwagę można więc przyjąć, że nieustająca presja)

przeważającej liczebnie armii rzymskiej zdecydowała o wyniku drugiej

f wojny punickiej, podobnie jak wojny poprzedniej. ---/

Omawianie dalszego przebiegu operacji militarnych w Italii wydaje się zbędne. Polegały one głównie na marszach i kontrmarszach obu stron oraz sporadycznych potyczkach, w czasie których Hannibal usiłował ponownie zwabić Rzymian w pułapkę, rzadko z większym powodzeniem. Po trzech monotonnych kampaniach, głównie na równinie kampańskiej, Hannibal - dzięki zdradzie - zawładnął Tarentem, z wyjątkiem cytadeli (212 r.), i w/7 ten sposób uzyskał drugą bogatą bazę zaopatrzeniową. Jednakże ten poje- dynczy sukces nie przyniósł mu wystarczających korzyści, aby zrównoważyć utratę Kapui w roku następnym. Podczas gdy armia Hannibala była unieru- chomiona w okolicy Tarentu, konsul Kw. Fulwiusz Flakkus zmobilizował wszystkie siły rzymskie, aby dokonać kontruderzenia na zdradzieckich Kampanczyków. Otoczył on Kapuę wieńcem okopów, których Hannibal, zawróciwszy tam z Tarentu, nie zdołał sforsować. W tej trudnej sytuacji wódz punicki, chcąc uwolnić miasto od oblężenia, zabrał swą lotną kolu- mnę i szybkimi marszami posunął się w stronę Rzymu, w nadziei, że ogar- nięty paniką senat odwoła Fulwiusza spod Kapui. Ale chociaż Hannibal rozbił obóz w odległości niespełna sześciu kilometrów od miasta, wywołując przerażenie ludności, senat zorientował się, że jest to tylko manewr, i pozo- stawił oddziały Fulwiusza w okopach pod Kapuą. Wkrótce po tej nieudanej demonstracji głód zmusił Kapuę do złożenia broni (211 r.). Kapua pozo- stała wprawdzie silnym ośrodkiem wytwórczości, ale Rzym ukarał ją konfi- skatą znacznej części terytorium, a całą administrację municypalną przejęli rzymscy prefekci. Po ponownym zajęciu Kapui i zmuszeniu do posłuchu małych miast w Samnium i Apulii Rzymianie odzyskali w 209 roku Tarent, który i tym razem uległ wskutek zdrady; za swą niezawinioną nielojalność wobec Rzymu miasto poniosło karę, zostało bowiem gruntownie splądrowane. Po zdobyciu tych kluczowych miast wojska rzymskie zaczęły zaciskać pętlę wokół topniejących sił punickich w Lukanii i Bruttium.

Jedyną szansą Hannibala w Italii było otrzymanie znacznych posiłków z zewnątrz. W 207 roku wydawało się przez jakiś czas, że nadzieje Punijczyka zostaną spełnione. Po wielu latach bezproduktywnych walk w Hiszpanii jego brat, Hazdrubal, otrzymał rozkaz, aby nie zważając na ryzyko utraty

256 Rozdział XIII. Druga wojna punicka

tego kraju udał się do Italii i doprowadził do rozstrzygnięcia wojny z Rzymem. TSTie napotkawszy w czasie marszu przez Galię i przeprawy przez Alpy żadnego

oporu, Hazdrubal dotarł do północnej Italii z nienaruszoną armią, którą wzmocnił tam silnym kontyngentem galijskim. Jednocześnie Hannibal gotował się do połączenia z bratem gdzieś w Italii środkowej. Rzymianie wszakże odpowiedzieli na przybycie posiłków punickich mobilizacją, która zasięgiem ustępowała tylko mobilizacji w 211 roku. Bez wątpienia sprzyjał im fakt, że dokonywali operacji wewnątrz swego kraju, a gdy przypadkiem wpadli im w ręce kurierzy Hazdrubala, z defensywy przeszli do działań zaczepnych. Podczas gdy Hannibal, nie znając trasy marszu wojsk swego brata, marnotrawił czas w Apulii, konsul G. Klaudiusz Neron, który sprawował dowództwo naczelne w południowej Italii, wymknął się na czele lotnej kolumny na front północny, gdzie dołączył się do oddziałów drugiego konsula. Marka Liwiusza. Hazdrubal, który posuwał się wybrzeżem Adriatyku, usiłował wymknąć się Rzymianom, skręcając na via Flaminia, ale wojska konsulów osaczyły go i zmusiły do przyjęcia bitwy z przeważającymi siłami rzymskimi nad rzeką Metaurus.²⁰ Neron, zobaczywszy, że oddziały rzymskie daremnie usiłują wyprzeć Galów z silnej pozycji obronnej na lewym skrzydle wojsk Hazdrubala, obszedł niepostrzeżenie tyły wojsk Liwiusza na czele silnego oddziału i natarł na prawą flankę nieprzyjaciela. To boczne uderzenie wywołało w szeregach punickich kompletny chaos, a Hazdrubal padł na polu bitwy.

Zwycięstwo nad rzeką Metaurus spowodowało w Rzymie wybuch niemal histerycznej radości, który świadczył o napięciu, jakie panowało tam do tej chwili. Gdy minęły chwile grozy, senat jakby zapomniał o Hannibalu, który spokojnie wycofał się w wysokie góry w Bruttium, gdzie utrzymywał się jeszcze cztery lata.²¹ Rzym przystąpił do stopniowego zmniejszania stanu liczebnego wojsk liniowych, a Neron, który okazał się tak pojętym uczniem Hannibala, nie miał już nigdy okazji zmierzenia się ze swoim nauczycielem.

6. WOJNA W GRECJI I NA SYCYLII

Jakkolwiek w czasie drugiej wojny punickiej operacje morskie nie odgrywały większej roli, supremacja Rzymian na morzu w sposób istotny przyczyniła się do ich ostatecznego zwycięstwa.²² W ciągu całej wojny władze kartagińskie ani razu nie wystawiły floty silniejszej niż sto trzydzieści okrętów bojowych. Tymczasem Rzymianie wyekwipowali w 218 roku sto sześćdziesiąt okrętów wojennych i chociaż w latach następnych mieli wiele palących potrzeb, to jednak zawsze starali się utrzymać pewną przewagę nad nieprzyjacielem, aby odstraszyć go od szukania szansy w bitwach

mor-

Wojna w Grecji i na Sycylii 257

skich na wielką skalę. Chociaż flocie rzymskiej nie udało się przechwycić wszystkich konwojów punickich żeglujących na Sycylię i do Hiszpanii, wykonała ona znacznie ważniejsze zadanie, gdyż nie dopuściła do prze:. transportowania z Afryki lub Hiszpanii większych posiłków do Italii, a także zapobiegła bezpośredniej interwencji króla Macedonii, Filipa V.

Stosunkom między Rzymem a królem Filipem poświęcimy więcej uwagi" w Rozdziale XV. W 215 roku ów ambitny monarcha, który bacznie obserwował przebieg drugiej wojny punickiej, zamierzał bowiem w chwili krytycznej wkroczyć na arenę, zawarł traktat z Hannibalem, zobowiązując się do współdziałania i udzielenia mu pewnej pomocy.²³ Gdyby to przyrzeczenie zostało spełnione, Filip mógł być przechylić szansę na korzyść Kartaginy, ponieważ był wodzem niewiele ustępującym talentem Pyrrusowi, a w dodatku dowodził wojskiem znacznie silniejszym. Ale pojawienie się eskadry rzymskiej na Adriatyku- wystarczyło do unicestwienia tego układu, gdyż Filip nie dysponował flotą, która mogłaby się zmierzyć z rzymskimi okrętami wojennymi (214 r.). Chcąc przypieczętować swój sukces na morzu, dowódca floty rzymskiej Waleriusz Lewinus wysadził niewielki oddział na wschodnim brzegu Adriatyku i wywołał w Grecji wojnę przeciwko królowi (Rozdział XV). "Pierwsza wojna macedońska" miała jednak tak znikomy wpływ na przebieg wojny w Italii, że w 205 roku Filip w zamian za drobne koncesje terytorialne przystał na zawarcie pokoju.

Większe niebezpieczeństwo groziło Rzymianom ze strony innego uczestnika drugiej wojny punickiej. Na Sycylii grecki władca Syrakuz, Hieron, przystąpił do wojny jako gorący sprzymierzeniec Rzymian, których w potrzebie wspomagał dotacjami zboża i pieniędzy. Po jego śmierci tron Syrakuz przeszedł na jego młodego, niedoświadczonego wnuka, Hieronymosa, który dał się zwieść tryumfowi Hannibala pod Kannami oraz obietnicom agentów punickich, że w zamian za przejście na stronę Kartaginy otrzyma połowę posiadłości rzymskich na Sycylii. Hieronimos nie zdażył udzielić swym sprzymierzeńcom pomocy materialnej, padł bowiem ofiarą morderstwa, a rząd republikański, który doszedł do władzy w Syrakuzach, zmienił swą orientację polityczną. Kartagińczycy mieli jednak nadal silne wpływy w Syrakuzach, a ich stronnictwo wzięło górę, gdy nadeszły wiadomości, że dowódca rzymskich sił ekspedycyjnych Klaudiusz Marcellus natychmiast przystąpił do działań zbrojnych i opanował placówkę graniczną, Leontinoj, łupiąc ją z niepotrzebnym okrucieństwem. W odwecie za rzeź w Leontinoj Syrakuzanicy dokonali masakry stronników Rzymu i odnowili przymierze zawarte przez Hieronymosa z Kartagińczykami (213 r.).

W złudnej nadziei, że uda mu się w zarodku stłumić sprowokowaną przez

siebie wojnę, Marcellus natychmiast obiegnął Syrakuzy tak od strony
lądu, jak
i morza. Za rządów Hierona wszakże na potężnych fortyfikacjach
miejskich
ustawiono katapulty o większym od machin rzymskich zasięgu pocisków

17 - Dzieje Rzymu t. I

258 Rozdział XIII. Druga wojna punicka

oraz ogromne żurawie, które służyły do zrzucania na rzymskie okręty
wojenne gigantycznych głazów, a które zdolne były nawet podnieść
mniej-
sze statki. Machiny te były produktem ubocznym genialnego umysłu
Archi-
medesa, obywatela Syrakuz, którego oderwano od rozwiązywania proble-
mów matematyki czystej, podobnie jak Florentyńczyka Michała Anioła od
malowania obrazów, i polecono zająć się konstrukcją nowych machin
wojennych. Dzięki tym wynalazkom szturm Rzymian został na wszystkich
odcinkach odparty, a Marcellus musiał przestać na nieskutecznej
bloka-
dzie miasta.²⁴ Tymczasem władze p_ynickie, za zgodą Hannibala,
wyposa-
żyły armię w sile około 30 000 żołnierzy, która zmyliwszy patrole
rzymskie
założyła bazę w Agrygencie. Następny akt okrucieństwa, którego
dopuścił
'się niższy dowódca rzymski, dokonując na mieszkańcach Enny masakry
jeszcze straszliwszej, niż zrobił to jego zwierzchnik, spowodował, że
miasta
sycylijskie zaczęły, jedno po drugim, szukać oparcia w sojuszu z
Kartagina;

w konsekwencji w zimie 213/212 roku Marcellus, podobnie jak Ateńczyk
Nikiasz w latach 414/413, znalazł się w sytuacji "raczej oblężonego
niż oble-
gającego". Wódz rzymski nie rozluźnił jednak pętli wokół Syrakuz i
nie
czekał, jak Fulwiusz pod Kapua, aż głód wyręczy go w zdobyciu miasta.
Pewnej nocy zaskakującym atakiem zdołał sforsować zewnętrzne
fortyfika-
cje Syrakuz. Wprawdzie z odsieczą dla miasta pospieszyły posiłki z
Karta-
giny, ale armię punicka zdziesiątkowała malaria, która stanowiła
plagę
południowych, bagnistych peryferii miasta, a eskadra w sile stu
trzydziestu
galer - największa eskadra kartagińska w czasie drugiej wojny
punickiej
- nie kwapiła się do starcia ze stu okrętami rzymskimi. W końcu
znalazł
się zdrajca, który wydał Syrakuzy Rzymianom (211 r.). Marcellus
pozwolił
zwycięskim oddziałom splądrować miasto, ofiarą przypadkowej bójki
stał
się Archimedes, który zginął z rąk żołnierza rzymskiego. W 210 roku
zbun-
towane oddziały pomocnicze Kartaginy wydały Rzymianom Agrygent, nie-
bawem podporządkowała im się reszta wyspy. -----

Sardynia i Korsyka, chociaż znacznie przyczyniły się do wybuchu
drugiej
wojny punickiej, w operacjach militarnych nie odegrały większej roli.
W 215
roku na Sardynii wybuchła ponownie rewolta, która ośmieliła
Kartagińczy-

ków do natychmiastowego wysłania tam niewielkich sił zbrojnych w nadziei na odzyskanie wyspy. Jednakże Rzymianie, którym zależało na dostawach zboża z Sardynii, nie mogli go bowiem dłużej otrzymywać z Italii ani Sycylii, skierowali na wyspę korpus ekspedycyjny dostatecznie silny, aby szybko rozgromić zarówno rebeliantów, jak i wojska punickie.

7. SCYPIONOWIE W HISZPANII"

Chociaż Rzymianom nie udało się zablokować Hannibala w Hiszpanii, to jednak nie poniechali swego pierwotnego zamiaru przeniesienia wojny do

Scypionowie w Hiszpanii 259

tego kraju. Tę linię postępowania zainicjował z wielkim przekonaniem P. Korneliusz Scypion, wódz rzymski, którego intuicja i energia stanowiły zapowiedź wielkich czynów jego jeszcze sławniejszego syna i imiennika.

Wprawdzie Scypion, przekonawszy się, że jest już za późno na zagrozenie Hannibalowi drogi do Italii, zawrócił do doliny Padu, aby osobiście zorganizować jej obronę, jednak wyekspediował do Hiszpanii dwa legiony pod dowództwem swego brata Gnejusza (218 r.). Ze swej bazy w Emporiae (Ampurias), kolonii założonej przez Massilię u stóp Pirenejów, Gnejusz od razu przystąpił do podboju wschodniego wybrzeża Półwyspu Iberyjskiego.

Zajął szybko Tarraco (Tarragona) i odparł uderzenie wojsk Hazdrubala, brata Hannibala. W 217 roku Hazdrubal posunął się na lądzie i morzu w kierunku rzeki Ebro. Chociaż nieprzyjaciel miał przewagę liczebną, okręty

Scypiona (trzydzieści pięć przeciwko czterdziestu) odniosły zwycięstwo u ujścia Ebro; udaremniło to przebicie się Hazdrubala przez linię wojsk rzymskich, a jednocześnie położyło kres panowaniu punickiemu na przybrzeżnych wodach hiszpańskich.²⁶ Kiedy nadeszły posiłki pod komendą brata Gnejusza, Publiusza, połączone wojska rzymskie przekroczyły Ebro i rozłożyły się obozem w okolicy Saguntu (ślady tego obozu przetrwały do dziś).

W 215 roku Hazdrubal, który także otrzymał posiłki z Kartaginy, podjął jeszcze jedną próbę przebicia się do swego brata prowadzącego operacje w Italii. Rzymianie zatrzymali kontrofensywę wodza punickiego, odnosząc w klasycznym stylu zwycięstwo pod Dertosa - oddziały rzymskie szybko i sprawnie przebiły się przez centrum wojsk punickich, które Hazdrubal osłabił, zamierzając oskrzydlić przeciwnika, jak uczynił to Hannibal pod Kanami. W 211 roku Publiusz i Gnejusz Scypionowie przepławili się przez Ebro i zajęli Sagunt, w którym założyli swą bazę. Od tej chwili Rzymianie

mogli realnie myśleć o całkowitym wyparciu wrogów Rzymu z Półwyspu Iberyjskiego. Nadzieje te okazały się jednakże płonne: Hazdrubal otrzymał bowiem ponownie świeże oddziały, wodzowie rzymscy natomiast stracili część ludzi z powodu masowej dezercji sprzymierzonych z nimi

Celtyberów,
w dodatku zaś w obliczu grożących im trudności zaopatrzeniowych musieli podzielić armię na dwa korpusy.²⁷ Publiusz ruszył przeciwko armii punic-
kiej zajmującej pozycje na obszarze dorzecza górnej Baetis (Gwadalkiwir), a Gnejusz stoczył bitwę z Hazdrubalem w okolicy Nowej Kartaginy. Obie armie rzymskie doznały klęski, polegli obaj Scypionowie i większość ich żołnierzy. Rzymianie musfen~wycófać się na linię Ebro i starać się ją utrzymać.

Jakkolwiek kariera Scypionów skończyła się klęską, to jednak działania zbrojne tych wodzów w Hiszpanii przyczyniły się ogromnie do zwycięstwa Rzymian w drugiej wojnie punickiej. Podczas najbardziej krytycznych lat tego konfliktu nie tylko udaremniłi oni przemarsz wojsk z pomocą dla Han-
nibala, ale jednocześnie zmusili Kartaginę do kierowania do Hiszpanii

260 Rozdział XIII. Druga wojna punicka

coraz to nowych oddziałów werbowanych w Afryce, które mogły były mieć decydujący wpływ na wynik wojny, gdyby znalazły się w Italii po klęsce pod Kannami. Chociaż tubylcze oddziały hiszpańskie oddały im złe usługi, Scy-
pionowie zdołali podważyć lojalność ludności Hiszpanii wobec Kartagiń-
czyków. Rzecz ciekawa, że klęska Scypionów nie wywarła prawie żadnego wpływu na rozwój sytuacji w Hiszpanii. W każdym razie Kartagińczycy utracili najlepszą sposobność do przywrócenia supremacji Hannibala w Ita-
lii, gdyż dzięki jednoczesnemu odzyskaniu Kapui i Syrakuz Rzymianie mieli do dyspozycji dostatecznie silne rezerwy wojska, by poradzić sobie z posił-
kami punickimi z Hiszpanii. W istocie dowódcy kartagińscy wyzyskali to zwycięstwo jedynie do odrobienia strat, które ponieśli na Półwyspie Iberyj-
skim. W latach 211 i 210 odzyskali wprawdzie obszary utracone na połud-
nie od Ebro, ale mimo osłabionej obrony rzymskiej nie podjęli poważniej-
szej próby sforsowania tej rzeki.

W 210 roku senat ponownie wyekspediował armię rzymską do Hiszpanii, podejmując niezwykle śmiałą decyzję powierzenia jej dowództwa dwudzie-
stopięcioletniemu ex-edyłowi, synowi poległego w 211 roku Publiusza Scy-
piona. Wyboru tego dokonał lud w głosowaniu na komicjach, promując w ten sposób młodzieńca, który nie piastował jeszcze ani godności pretora, ani konsula i który stał się pierwszym człowiekiem prywatnym (privatus) wyposażonym w imperium prokonsularne; stanowiło to znamienne zapo-
wiedź rozwiązania, które posłużyło w przyszłości za podstawę władzy woj-
skowej cesarzy rzymskich. Wkrótce słuszność tego wyboru znalazła pełne potwierdzenie, gdyż Publiusz Korneliusz Scypion okazał się jednym z

naj-
większych wodzów, w starożytności, a w czasach nowożytnych jeden z
wybitnych znawców zagadnień militarnych uznał go nawet za "większego
od Napoleona". Wydaje się, że Scypion miał autentyczne poczucie
obcowa-
nia z bogami, zwłaszcza z Jowiszem, a także magnetyczną zdolność
przeka-
zywania absolutnej wiary w siebie innym ludziom.²⁸ Jednocześnie był
to
człowiek wyczulony na realia, który chętnie uczył się sztuki
wojskowej od
swoich przeciwników. Scypion odniósł zwycięstwa nie mniej wielkie od
Hannibala, przystosowując metody wodza punickiego do potrzeb rzym-
skich.

W 209 roku Scypion podjął zapoczątkowaną przez swego ojca ofensywę,
wykonując szybki manewr, który trafnie przemyślaną śmiałością
dorówny-
wał śmiałości marszu Hannibala do Italii. Dowiedziawszy się, że
Kartagiń-
czycy cofnęli się w głąb lądu, Scypion dokonał wzdłuż wschodniego
wybrze-
ża Hiszpanii szybkiego wypadu pod Nawę Kartaginę, zdobywając ją rów-
noczesnym atakiem z lądu i morza.²⁹ Tym jednym znakomitym posunię-
ciem pozbawił Kartagińczyków zarówno ich największego arsenału, jak i
dochodów z okolicznych kopalni, a zarazem uzyskał doskonałą bazę do
ofensywy na Andaluzję, której ku swej zgubie nie zdobył jego ojciec.
Scy-

Scypionowie w Hiszpanii 261

pion unikał jednak angażowania się w generalne bitwy, starając się
wpierw od nauczyć swoje oddziały manewrów taktycznych, wzorowanych na
meto
'cy-
dach Hannibala, i uzbroić je w doskonale hartowane miecze
hiszpańskie. iń-
Kontynuując politykę swego ojca, starał się zjednać
przychylność wodzów ego miejscowych plemion, co doprowadziło do
poderwania władzy punickiej na ycy znacznym obszarze.
Ita-
W 208 roku Scypion posunął się naprzód i zmusił Hazdrubala do
bitwy feli pod Baecula (dziś Bailen) w pobliżu miejscowości Castulo.
Posłużwszy się sił-
~ oddziałami lekkozbrojnymi i jedną linią
piechoty jako osłoną przeciwko i to centrum wojsk Hazdrubala,
rozkazał reszcie swoich legionistów okrążyć z ryj-
dwóch stron
wzgórze, na którym zajmował pozycję nieprzyjaciel. Osaczony ud-
Hazdrubal zdołał się przebić przez pierścień wojsk nieprzyjacielskich
i jej-
wycofać większość swej armii. Chociaż nie było to zwycięstwo
zupełne, Scy
pion odniósł świetny sukces. Zawdzięczał go sprawności swych
żołnierzy, nii, których niedawno poddał szkoleniu, niezależnie od
wprowadzenia nie stozie-
sowanych dawniej manewrów. Nigdy jeszcze
armia rzymska, nawykła od ~cy-
dawna do szablonowego ustawienia w
trzy szeregi, nie osiągnęła tak wielc w kiej zwrotności. Okrzyknięty
królem przez swych hiszpańskich sprzymiera, rzeńców, Scypion nie
przyjął tej godności, wydaje się jednak, że żołnierze tus) uczcili go
tytułem imperator; jeśli istotnie tak się stało, byłby to w historii
po-
Rzymu pierwszy przypadek nadania tytułu, który w okresie
późniejszym voj-
stał się zwyczajowym wyrazem czci dla zwycięskich
wodzów. Hazdrubal ~łne zrozumiał, że musi wyzyskać ostatnią szansę
przyjścia z pomocą swemu naj-
bratu w Italii, zanim w Hiszpanii
Kartagińczycy zostaną zepchnięci do n z defensywy.^{3°} Przemknął się
przeto przez płaskowyż kastylijski i przekroego czywszy zachodni
kraniec Pirenejów dotarł na tereny dziś znajdujące się we wa-
Francji. Scypion nie przeszkadzał Hazdrubalowi w tym długim,
wyczerpują-
jącym marszu, nie wierząc zapewne w jego szansę w Italii,
a w każdym razie ł to uznał, że obowiązek nakazuje mu pozostać w
Hiszpanii, tarn bowiem wysłał od go senat rzymski. Decyzja Scypiona

przesadziła o jego ostatecznym sukcesie od na Półwyspie Iberyjskim. W istocie więc to Hazdrubal oddał Hiszpanię w rękę Rzymian. Choć jego następca, Hazdrubal, syn Giskona, uzupełnił swą armię rekrutami hiszpańskimi, to miał zbyt mało wytrawnych żołnierzy, aby dotrzymać pola świetnie wyszkolonemu oddziałom Scypiona. Z tego powodu w ciągu całego 207 roku wódz punicki unikał spotkania ze Scypionem na polu bitwy, nie przeszkadzając mu w prowadzeniu wojny oblężniczej. W 206 roku zaryzykował on wydanie Rzymianom walnej bitwy (prawdopodobnie z rozkazu władz kartagińskich, które nie liczyły na sukces Hannibala w Italii). W bitwie pod miastem Ilipa (w pobliżu dzisiejszej Kadyksu), w której około 48 000 Rzymian i ich hiszpańskich sprzymierzeńców zmierzyło się z armią punicką w sile ponad 50 000 żołnierzy, Scypion zastosował taktykę jeszcze bardziej skomplikowaną niż w bitwie pod Baecula,

262 Rozdział XIII. Druga wojna punicka

przeznaczając oddziały lekkobrojne i jazdę do wykonania niezwykle trudnego manewru, który polegał na oskrzydleniu nieprzyjaciela przez obie te formacje, podczas gdy centrum rzymskich wojsk, składające się z oddziałów słabszych, otrzymało zadanie zaangażowania głównych sił kartagińskich i wywiązało się z niego z pełnym sukcesem. W czasie tej operacji Scypion zniszczył doszczętnie oba skrzydła wojsk nieprzyjacielskich, ścigając niedobitki pokonanej armii tak zajadle, że Kartagińczycy utracili w Hiszpanii swe wszystkie oddziały liniowe. Choroba Scypiona, która stała się źródłem plotek o jego śmierci, co doprowadziło do wybuchu zamieszek w oddziałach zarówno hiszpańskich, jak i rzymskich, opóźniła wyparcie Kartagińczyków z Hiszpanii. Jednakże już przed końcem tego roku Scypion poprowadził swą zreorganizowaną armię pod Gades i przyjął kapitulację tego miasta. Z końcem 206 roku Kartagina ostatecznie utraciła Hiszpanię.

8. WOJNA W AFRYCE

W czasie operacji wojennych w Hiszpanii Scypion przygotowywał grunt do ekspedycji afrykańskiej, podejmując wstępne negocjacje z licznymi wodzami numidyjskimi, których łączył luźny sojusz z Kartaginą. Po powrocie do Rzymu, gdzie wybrano go konsulem na rok 205, Scypion zwrócił się o upoważnienie do rozpoczęcia inwazji na terytorium kartagińskie w Afryce. W pierwszej chwili żądaniu Scypiona sprzeciwił się senat na wniosek Fabiusza, który obawiał się poważniejszego osłabienia sił obronnych w Italii, póki Hannibal trzymał się na Półwyspie, i nie chciał dopuścić do następnego poboru rekrutów do wojska. Niechęć senatu do obarczania mieszkańców Italii nowymi ciężarami była w pełni uzasadniona. W Rzymie sięgnięto już do ostatnich rezerw finansowych zgromadzonych w aerarium sanctius, a od 209 roku dwunastu uprzywilejowanych sojuszników na prawie latyńskim nie udzielało Rzymowi pomocy, zasłaniając się prostym argumentem non possumus. Jednakże Scypion, nie zważając na zdanie senatorów, odwołał się do ludu i zjednał dla swego planu komicznie, wyzyskując zresztą pragnienie społeczeństwa wzięcia odwetu na Kartagińczykach za spustoszenie Italii pragnienie, które przez wiele następnych lat tlić się miało w Rzymie. Senat wyprzewidywano, że wkrótce i tak będzie zmuszony ustąpić Scypionowi, zatem upoważnił go po jakimś czasie do zabrania dwóch legionów, które posłano czwórną karnie na Sycylię, oraz tylu ochotników, ilu uda mu się zwerbować. Scypion, który chętnie chodził w glorii narodowego bohatera, ale nie chciał być uważany za demagoga, przystał na tę kompromisową propozycję. W 205 roku nowo zwerbowany korpus ekspedycyjny udał się tylko na Sycylię, gdzie przeszedł staranne przeszkolenie w zasadach taktycznych, w które zdały egzamin w bitwach pod Baecula i Ilipa. W 204 roku Scypion po

24. Masynissa

wylądował ze swoimi oddziałami na ziemi afrykańskiej- w-pobliżu Utyki, zastając Kartagińczyków w pełnym pogotowiu. W obliczu inwazji Kartagińczycy stracili zimnej krwi i zachowali swą pierwszą linię obrony na kontynencie europejskim. Podczas gdy Hannibal miał za zadanie absorbować siły rzymskie w Lukanii i Bruttium, Magon, jedyny żyjący brat Hannibala, otrzymał polecenie zwerbowania świeżych oddziałów na Balearach i dokonania desantu morskiego w północnej Italii. Magon wylądował wprawdzie w Genui, ale otrzymał tak znikome wsparcie od Galów przealpejskich, że po dwóch latach bezczynności i z góry skazanym na niepowodzenie wypa-

264 Rozdział XIII. Druga wojna punicka

dzie do doliny Padu, zawrócił na wybrzeże (lata 205-203). Niemniej w przewidywaniu inwazji wojsk Scypiona drugą linię obrony Kartagina przygotowała w Afryce. W głębi lądu zwerbowano świeżą armię, a najpotężniejszy władca numidyjski, Syfaks, zrehabilitował się w oczach Punijczyków za swe częste w przeszłości zmiany frontu, stając po stronie Kartaginy. Scypion natomiast zjednał dla Rzymu wodza o imieniu Masynissa, który rządził niewielkim państwem we wschodniej Numidii. Jako dowódca lekkiej konnicy w czasie kampanii hiszpańskich Masynissa przyczynił się w 211 roku do zniszczenia wojsk Gn. Scypiona. To, że Masynissa opowiedział się po stronie Rzymu, miało odegrać ważką rolę w przebiegu wojny, chwilowo jednak nie stać go było na nic więcej, niż przyprawienie Scypionowi swego konnego oddziału przybocznego, ponieważ potężniejszy od niego Syfaks wypędził go z jego posiadłości.

W 204 roku Scypion został zatrzymany przez połączone wojska Syfaksa i Kartagińczyków. Następnej wiosny wydostał się z tego impasu, dokonując starannie zaplanowanego i zaskakującego posunięcia, które przypominało jego błyskawiczny wypad pod Nową Kartaginę. W czasie minionej zimy uspił podejrzania swoich przeciwników, stwarzając pozory, że rozważa propozycję podjęcia rokowań pokojowych, a teraz zerwał rozmowy i uderzył zniemacka pod osłoną nocy na obozy Hazdrubala i Syfaksa, niszcząc ich oddziały ogniem i mieczem, ale prawdę powiedziawszy, to osiągnięte tanim kosztem zwycięstwo nie przyniosło od razu poważniejszych efektów, gdyż Kartagińczycy wyrównali straty, dokonując dodatkowych zaciągów do woj-ska, w tym także błakającego się oddziału najemnych Celtyberów. Jednakże Scypion spadł jak burza na tę naprędce zwerbowaną armię, zmuszając ją do przyjęcia bitwy na Wielkich Polach (Campi Magni) w dolinie rzeki Bagradas. W czasie tej bitwy zastosował zmodyfikowany manewr okrążający, zatrzymując w tyle drugi i trzeci szereg piechoty (principes oraz

triarii), a następnie przesuwając je do przodu jednocześnie z lewej i prawej strony oddziałów włóczników (hastati), którzy w ten sposób zapewnili osłonę atakującym na flankach kolumnom.³² Manewr ten powiódł się tak znakomicie, że walczący w centrum wojsk punickich Celtyberowie zostali wycięci w pień, a Syfaks poniósł straty tak ciężkie, iż rzymska lotna kolumna wypędziła go z jego stolicy, Cyrty (Konstantyna), wprowadzając tam Masynisę jako króla Wielkiej i Małej Numidii (203 r.).

W następstwie tych klęsk Kartagińczycy musieli prosić o pokój, ale licząc się z możliwością ponownego wybuchu wojny odwołali z Italii Hannibala i Magona (który zmarł w drodze do kraju). Podyktowane przez Scypiona warunki zawarcia pokoju, które obejmowały cesję Hiszpanii, redukcję floty punickiej do dwudziestu okrętów wojennych oraz zapłatę odszkodowania wojennego w wysokości 5000 talentów, zostały przez Kartaginę przyjęte, zatwierdziły je także komicja i senat rzymski. Tymczasem jednak jedno ze

Wojna w Afryce

265

Bitwa pod Zama, 202 rok p.n.e.

stronnictw w Kartaginie, podniesione na duchu powrotem Hannibala z 15000 doświadczonych weteranów, zerwało zawieszenie broni, zanim dopełniono warunków układu pokojowego. Działania wojenne zostały wznowione, nadeszła godzina próby sił między Hannibalem a Scypionem.

W lecie 202 roku wielcy rywale spotkali się w pobliżu miasta Żarna Regia.³³ Armie ich liczyły po 35000 do 40000 żołnierzy. Hannibal dysponował silnym korpusem słoni, ale miał nierównej wartości piechotę, a z powodu utraty Numidii kiepską jazdę. Wojsko rzymskie w całości reprezentowało wysoki poziom wykształcenia, Scypion zwlekał jednak z zaatakowaniem nieprzyjaciela do chwili wzmocnienia italskiej kawalerii silnym kontyngentem numidyjskim pod rozkazami Masynissy. Hannibal rozpoczął bitwę od zmasowanej szarży słoni, które bądź zostały odpędzone przez wysuniętych do przodu harcowników, bądź pogalopowały szerokimi odstępami pozostawionymi między kolumnami legionistów, gdyż Scypion nie zastosował tym razem przyjętego szyku "kwinkunks", lecz ustawił manipuły w kolumny. W następnej fazie bitwy Scypion podjął próbę oskrzydlenia Hannibala, powtarzając manewr wypróbowany na Wielkich Polach, jed-

266 Rozdział XIII. Druga wojna punicka

nakże wódz punicki uprzedził ten plan, dzieląc swą piechotę na trzy ustawione szeregowo oddziały. Oddział stojący w trzecim szeregu składał się z weteranów wojen w Italii i zajmował pozycję w pewnej odległości od

dwóch pierwszych formacji, spełniając w jakimś stopniu rolę odwodów. Gdyby więc Rzymianie oskrzydłili dwa pierwsze oddziały, znaleźliby się oko w oko z trzecim korpusem kartagińskim. Krótka przerwa w działaniach zbrojnych umożliwiła przeciwnikom przegrupowanie swych formacji, po czym wznowiono bitwę frontalnym atakiem z obu stron, który nie przyniósł żadnego rozstrzygnięcia.³⁴ Tymczasem jednak jednostki kawaleryjskie Scypiona, italskie pod dowództwem G. Leliusza i afrykańskie pod komendą Masynissy zmusiły do ucieczki jazdę punicką, a następnie we właściwym momencie poniechawszy pościgu, natarły na tyły wojsk Hannibala. Bitwa pod Zama skończyła się tak samo jak bitwa pod Kannami, z tą różnicą, że tym razem w żelaznej obręczy znaleźli się Kartagińczycy. Armia punicka poniosła tak ciężkie straty, że Hannibal, który należał do garstki ocalałych, zażądał szybkiego zawarcia pokoju. Scypion postawił takie same warunki Jak w 203 roku, ale podwoił wysokość odszkodowania, zażądał redukcji floty punickiej do dziesięciu okrętów i zabronił Kartaginie podejmowania wojny bez zgody Rzymu. Masynissa w nagrodę za swe zasługi otrzymał wszystkie ziemie w Afryce, które "należały do niego lub jego przodków". Warunki te zostały ratyfikowane przez obie strony w 201 roku.

9. PODSUMOWANIE

Druga wojna punicka zasługuje na miano "wojny światowej" czasów starożytnych, zarówno ze względu na szeroki zasięg terytorialny operacji wojennych, jak i zawziętość i upór, z jakimi obie strony angażowały swe siły w te zmagania. Obfitowała ona w akty brutalności - zwłaszcza Rzymianie splamili się nieopisanymi łupiestwami i rzeziami ludności w odzyskanych miastach - ale miała jasne strony w wielkich postaciach Hannibala i Scypiona Afrykańskiego. Z tych dwóch wodzów Hannibal odznaczał się geniuszem bardziej oryginalnym. Chociaż zawsze twierdził, że greckiej taktyki nauczył się od Pyrrusa, to zręczność i precyzję działania zawdzięczał tylko sobie, a pod Kannami dokonał największego czynu orężnego w starożytności. O jego umiejętnościach dowodzenia dobitnie świadczy fakt, że armię, która stanowiła zbieraninę rekrutów i najemników przeróżnych narodowości, wystawił na wszelakie niebezpieczeństwa i przeciwności, nie wywołując ani jednego buntu. Jediną słabą stroną Hannibala była sztuka oblężnicza, w której wyraźnie ustępował Aleksandrowi i Cezarowi. Chociaż tradycja rzymska wzięła na nim pomstę, malując go jako uosobienie okrucieństwa i perfidii, nic nie wskazuje na to, by nie stosował się do przyjętych w

starożytności reguł prowadzenia wojny. Scypion natomiast był naśladowcą Hannibala: we wszystkich swoich bitwach stosował się do założeń planu punickiego pod Kannami. Jednocześnie jednak z nieomylnym wyczuciem zmieniał niektóre elementy taktyki Hannibala, a w końcu pobił swego mistrza jego własną bronią. Poziomem wyszkolenia wojsko Scypiona prze-
wyższało znacznie wszystkie armie rzymskie utworzone w drodze normalnych zaciągów, a wśród wodzów rzymskich swoich czasów Scypion wybijał się na czoło zarówno z racji swoich talentów militarnych, jak i humanitaryzmu.³⁵

W czasie drugiej wojny z Rzymem władze Kartaginy postępowały ze znacznie większym zdecydowaniem i nieustępliwością niż podczas pierwszej. Niemniej jednak z zadziwiającą lekkomyślnością zaniedbały budowy floty morskiej, popełniły również ogromny błąd wysyłając do Hiszpanii posiłki, które mogły przesądzić o wyniku wojny na wszystkich frontach, gdyby zda-
żyły w porę dotrzeć do Hannibala. Z drugiej jednak strony po każdej klęsce w Hiszpanii i Afryce władze kartagińskie nie szczędziły wysiłków, aby odbudować armię. Prawdziwymi wszakże bohaterami tej wojny byli senat i lud rzymski oraz niewzruszeni w swym poparciu dla nich Italikowie. Podstawowy problem drugiej wojny punickiej polegał na tym, czy Rzymianie zdołają zniwelować większe umiejętności wojskowe Hannibala przewagą liczebną swego wojska i czy wypracują taktykę, która po doświadczeniach pod Kannami otworzy im szansę wygrania walnej bitwy z Hannibalem. Dzięki swej determinacji i gotowości do osobistych poświęceń Rzymianie przekreślili rachuby Hannibala i przechylili szalę wojny na swoją korzyść. Zastosowana przez Fabiusza taktyka stworzyła Rzymianom możliwość regeneracji sił, zanim Scypion zdążył przygotować armię przeszkoloną w nowych działaniach taktycznych. Armia ta - gdyby pokonała Hannibala w Italii - mogła skończyć wojnę, ale nie mogła rzucić Kartaginy na kolana. Można to było osiągnąć tylko w drodze inwazji na Afrykę Północną: zasługa Scypiona polegała na tym, że przeforsował tę strategię mimo opozycji w Rzymie i udowodnił jej słuszność orężem. Rzymianie trafnie nadali mu przydomek "Afrykański", •

Rozdział XIV

PODBOJE W ZACHODNIEJ STREFIE MORZA ŚRÓDZIEMNEGO

1. EKSPANSJA TERYTORIALNA RZYMU

Chociaż w czasie drugiej wojny punickiej Rzymianie walczyli w obronie ziem podbitych w przeszłości, to jednak przyniosło im to znaczne zdobycze terytorialne, zapewniając w końcowym rachunku panowanie nad zachodnią strefą basenu Morza Śródziemnego. Jednocześnie fakt posiadania wielkich rezerw ludzkich dla wojska w połączeniu z wysokim poziomem rzemiosła wojennego doprowadził Rzymian, nierzadko wbrew ich chęciom, do działań zbrojnych na wschodnich obszarach świata śródziemnomorskiego. W ciągu

z grubsza biorąc półwiecza Rzym stał się najpotężniejszym państwem w całym basenie Morza Śródziemnego, poddając go pierwszy raz w historii wpływowi jednoczącym i uniwersalistycznym, to jest zapoczątkowującym proces, który współczesnemu tym wydarzeniom historykowi greckiemu Polibiuszowi dał asumpt do pełnych zdumienia refleksji.

Przedmiotem następnych trzech rozdziałów tej książki są dzieje lat od 200 do 133 p.n.e., w ciągu których Rzymianie osiągnęli swą bezprzykładnie silną pozycję, ale ponieważ będziemy śledzić ich ekspansję odrębnie w różnych regionach i w dodatku na przestrzeni stosunkowo długiego okresu, wydaje się pożyteczne wskazać czytelnikowi pewne znaki orientacyjne, aby ułatwić mu uchwycenie współzależności chronologicznej między działaniami Republiki Rzymskiej o szczególnie doniosłym znaczeniu. Jakkolwiek w pierwszych dekadach II stulecia Rzymianie umocnili swą władzę nad Galia Przedalpejską oraz osiadłymi na północnym wschodzie plemionami liguryjskimi i musieli stawić czoło pewnym wrogim działaniom zbrojnym w Hiszpanii, którą po zakończeniu wojen z Hannibalem Rzym zaanektował, tworząc tam dwie prowincje, to jednak najwięcej uwagi poświęcali światu hellenistycznemu, starając się położyć tamę ambitnym planom Filipa macedońskiego i Antiocha JIL.Seleukidy. Do 194 roku Rzymianie pokonali Filipa w drugiej wojnie macedońskiej i wycofali swe wojska z Grecji, która była teatrem tej wojny. Niemal natychmiast po zakończeniu tego konfliktu

Ekspansja terytorialna Rzymu 269

25. Świątynia Apollina w Koryncie. VI w. p.n.e.

musieli zmierzyć się z Antiochem, który dokonał najazdu na Grecję: Rzymianie wypędzili Antiocha z ziemi greckiej, po czym pierwszy raz w historii wojska rzymskie wkroczyły do Azji Mniejszej, gdzie zadały królowi klęskę i zmusiły go do ukorzenia się przed Rzymem. Po dwudziestu kilku latach doszło do trzeciej wojny macedońskiej, która skończyła się w 168 roku klęską syna Filipa, Perseusza, i obaleniem monarchii w Macedonii, którą Rzymianie podzielili na cztery republiki. Rzym nadal nie chciał brać na swoje barki bezpośrednich rządów na Bałkanach, nie ulega jednak kwestii, że odgrywał tam już rolę dominującą. Tymczasem w Hiszpanii, gdzie sporadycznie dochodziło do zaburzeń, Rzym uwikłał się w długotrwałe walki z plemionami Celtyberów i Luzytanów (lata 154-133), które siały niepokój w obu nowych prowincjach. Jednocześnie z tymi nie kończącymi się utarczkami zbrojnymi Rzym dokonał interwencji w Grecji, gdzie pretendent do tronu obalonej monarchii macedońskiej doprowadził do naruszenia pokoju (czwarta wojna macedońska). Rzymskie siły ekspedycyjne zadały mu

rychło druzgoczącą klęskę, a determinacja Rzymian, którzy pragnęli pokoju w południowej Grecji, doprowadziła do zrównania z ziemią Koryntu (146 r.). Po zakończeniu czwartej wojny macedońskiej Rzym dojrzał do przejęcia bezpośredniej władzy nad Macedonią i przekształcił ją w prowincję rzymską. Prowadzone jednocześnie działania w Istrii i Dalmacji zapewniły bezpieczeństwo wybrzeżom Italii. W końcowej fazie zmagania z Macedonią Rzym, po przeszło półwieczu względnie pokojowej koegzystencji, musiał trzeci raz zmierzyć się ze swym starym wrogiem, Kartagijną (w 149 roku).

270 (zdjęcie)

Podbój Galii Przedalpejskiej 271

Finałem tego konfliktu było zniszczenie Kartaginy w 146 roku i założenie w Afryce prowincji rzymskiej (jej terytorium pokrywało się z grubsza z dzisiejszą Tunezją). Od czasu pokonania dwóch wielkich monarchii hellenistycznych, Macedonii i państwa Seleukidów, Rzym siłą rzeczy objął zwierzchnictwo nad pomniejszych królestwami i miastami w świecie hellenistycznym. Poddał on swym wpływom i patronatowi wiele społeczności, które nierazkto znajdowały się między sobą na stopie wojennej: w tych warunkach najłatwiejsza była polityka oparta na zasadzie divide et impera (dziel i rządź). Szczególnie często Rzymianie ingerowali w niekończące się spory między Egiptem a Seleukidami oraz rodzinne waśnie między władcami z dynastii Ptolemeuszów, w Azji Mniejszej zaś Rzym utrzymywał stałe stosunki dyplomatyczne z republiką Rodos, królestwem Pergamonu i niektórymi ludami, zwłaszcza zamieszkującymi Bitynię, Galację i Kapadocję. Sytuacja w tym regionie zmieniła się diametralnie w 133 roku, gdy Attalos, król Pergamonu, zapisał swoje królestwo w testamencie Rzymianom, którzy przyjęli ten legat i utworzyli prowincję rzymską - "Azję". Tak jak po zakończeniu wojny z Hannibalem Rzym do swych dawniejszych prowincji, Sycylii, Korsyki i Sardynii, dołączył jeszcze Hiszpanię, pięćdziesiąt lat później zawładnął Macedonią i posiadłościami w Afryce i Azji. Nikt nie mógł już poważnie zagrozić potędze Rzymu ani z nim współzawodniczyć, ale osiągnięcie tej mocarstwowej pozycji postawiło Rzymian wobec skomplikowanych problemów związanych nie tylko z administracją podbitymi obszarami, ale także z oddziaływaniami kulturalnymi i gospodarczymi: czy miasto-państwo potrafi rządzić wielkim imperium?; czy mos maiorum wytrzyma rywalizację z nowymi i często rewolucyjnymi ideami? Zanim jednak zastanowimy się nad konsekwencjami podbojów, musimy uważnie prześledzić proces ekspansji terytorialnej Rzymu.

2. PODBÓJ GALII PRZEDALPEJSKIEJ

Jeszcze przed opuszczeniem przez Hannibala Italii Rzym odzyskał prawie wszystkie zajęte przez niego obszary. Lukania i Bruttium, które

znajdowały się w rękach wodza punickiego do ostatniej chwili, skapitulowały natychmiast po ewakuacji wojsk punickich do Afryki. Kapua utraciła samorząd municypalny, a Bruttioi na czas nieoznaczony zostali zdegradowani do kategorii dediticii, społeczności bez żadnych praw zagwarantowanych formalnymi traktatami, a wyposażonych jedynie w taki zakres autonomii, jaki Rzym, kierując się głównie chęcią odciążenia administracji centralnej, zdecydował im przyznać. Tarent otrzymał zgodę na odnowienie traktatu, ale na ogół biorąc, sytuacja prawna mieszkańców południowej Italii nie uległa większym modyfikacjom. Społeczności, które zbuntowały się przeciwko

272 Rozdział XIV. Podboje w zachodniej strefie Morza Śródziemnego

Rzymowi, zostały jednak ukarane zaborem znacznej części ich terytorium. Połowę półwyspu Bruttium i wszystkie posiadłości Kapui Rzymianie przeznaczyci na rzymski agor publicus. Nabyty w ten sposób obszar był zbyt rozległy, aby zasiedlić go dostatecznie gęsto Rzymianami lub Latynami; w latach 194-192 powstał wszakże łańcuch kolonii, który sięgał od Volturnus po Cieśninę Mesyńską. Osiedla te odgrywały rolę wyłącznie lokalną, z jedynym wyjątkiem Puteoli, placówki położonej między Kume a Neapolem, która z czasem stała się głównym portem Italii południowej. ~ W północnej Italii po zakończeniu drugiej wojny punickiej znowu doszło do walk zbrojnych, które trwały jeszcze dziesięć lat. Podczas tej wojny Galowie przedalpejscy udzielali tak znikomej pomocy Kartagińczykom, że na ogół wystarczały dwa legiony, aby trzymać ich w ryzach. Po zawarciu pokoju Galowie, zdani już tylko na własne siły, usiłując uprzędzić odwet Rzymian, podjęli energiczne działania zaczepne. W 200 roku Insubrowie, Cenomanowie (osiedleni w okolicy Werony) i Bojowie zaatakowali wspólnymi siłami dwie nadrzeczne twierdze, Placencję i Kremone, które w minionych latach, wyjąwszy niezbyt szczelną blokadę, niemal zupełnie nie ucierpiały; napastnicy zdobyli i zniszczyli Placencję. Wprawdzie na tym ich ofensywa się skończyła, ale przez następne dwa lata stawiali z powodzeniem czoło słabym oddziałom rzymskim, które wysłano z zadaniem przepędzenia ich z tych terenów. W 197 roku dwie armie konsularne przeprowadziły koncentryczne natarcie na Galów. Jeden korpus przekroczył Apeniny w pobliżu Genui, dokonując uderzenia doliną Padu, drugi posunął się za tę rzekę i na brzegach rzeki Mincio, niedaleko dzisiejszej Mantui, rozgromił główne siły pospolitego ruszenia Cenomanów i Insubrów. Druga klęska, którą w następnym roku zadał Galom w pobliżu jeziora Como M. Klaudiusz Marcellus (syn bohatera spod Clastidium), zmusiła Insubrów i Cenomanów do zwrócenia się z prośbą o pokój. Oby tym plemionom Rzym pozostawił ich posiadłości, ale jak się wydaje, nałożono na nie w drodze traktatów obowiązki świadczenia w określonych przypadkach pomocy wojskowej. z Z Bojami postanowiono porachować się później, w latach 195-192 Rzym nie podjął żadnej zdecydowanej próby ujarzżenia tego plemienia. W 191 roku ostateczną klęskę zadał Bojom P. Korneliusz Scypion Nazyka (syn Gnejusza Scypiona, bratanek Scypiona Afrykańskiego). Przy regulowaniu rachunków policzono im widać procent składany, ponieważ musieli wyrzec się połowy swych ziem. Wywłaszczeni Bojowie przenieśli się na tereny naddunajskie, gdzie pamięć po ich ostatnich siedliskach przetrwała w nazwie "Bohemia". Przewlekłość wojny w Italii północnej można z jednej strony wyjaśnić tym, że po wojnie z Hannibalem Rzymianie potrzebowali pewnego okresu na zregenerowanie sił, z drugiej zaś ich nowym zaangażowaniem w Hiszpanii oraz na Wschodzie (Rozdziały XV i XVI), które uniemożliwiało im stałe utrzymywanie

silnej armii na północnych obszarach Italii.

Wojny liguryjskie , 273

Znaczna część ziem zabranych Bojom została przeznaczona na kolonizację. Obok od dawna istniejących twierdz, Placencji i Kremony, do których skierowano nowe partie osadników, założono trzy kolonie: kolonię latyńską w Bononii (189 r.) i kolonie rzymskie w Mutinie i Parmie (183 r.). Z miast tych Bononia, która była rzymskim sukcesorem miasta willanowiańskiego, etruskiego i galijskiego, otrzymała najhojniejsze nadanie w postaci posiadłości ziemskiej o powierzchni ponad 1500 km². Większość obszarów jednakże rozdzielono w drodze nadań indywidualnych (yiritane). Najwięcej tych indywidualnych działek znajdowało się w dolinie Padu i na terenach przylegających do nowych dróg rzymskich. Z reguły tworzyły ów fora, z ograniczonym prawem do samorządu.³ Osiedla rzymskie w Italii północnej miały połączenia z kilkoma nowo zbudowanymi drogami rzymskimi, z których najważniejszą była via Aemilia Lepidi (zawdzięczająca swą nazwę jej projektodawcy, Emiliuszowi Lepidusowi, konsulowi w 187 roku). Ta wielka arteria (pamięć o niej zachowała się do dziś w nazwie okręgu Emilia), która przedłużyła via Flaminia z Ariminum do Placencji, biegła po części wysokim nasypem, ponieważ okoliczne tereny często były nawiedzane przez powodzie. Dzięki intensywnej kolonizacji Italia północna została szybko zasymilowana. Podróżując doliną Padu w pięćdziesiąt lat po jej podboju historyk grecki Polibiusz zauważył, że obszary przydrożne były już całkowicie zitalizowane, a chociaż w praktyce urzędowej nadal stosowano nazwę Gallia Przedalpejska (Gallia Cisalpina), w mowie potocznej w I wieku obszary podalpejskie obejmowano nazwą "Italia".

3. WOJNY LIGURYJSKIE . ••

Jeśli nie brać pod uwagę założenia przed drugą wojną punicką placówek morskich w Genui i Lunie (Spezia) i budowy w 197 roku drogi z Genui do doliny Padu, Rzymianie nie spieszyli się z wkroczeniem do Ligurii (dzisiejsza Riwiera włoska i jej okolice). Od epoki brązu wszyscy kolejni najeźdźcy Italii pozostawiali ten region, najbardziej jałowy i najtrudniej dostępny w całej Italii, w rękach prymitywnej ludności, która w oczach obserwatorów rzymskich z II stulecia żyła niemal na poziomie dzikusów. W końcu jednak konieczność -ochrony krzyżujących się dróg z wybrzeża zachodniego do Galii Przedalpejskiej oraz obawa o komunikację morską z Italii do Hiszpanii, której bezpieczeństwu zagrażała plaga piratów w Zatoce Lwiej, zmusiła Rzymian do okupowania Ligurii. W 187 roku konsul G. Flaminiusz prze-

dłużył via Flaminia, dzieło swego ojca, budując drogę transapenińską, która łączyła dolinę Arno z Bononia. Od 186 do 180 roku senat regularnie wysyłał dwie armie konsularne z zadaniem niszczenia ludności tubylczej i zapewnienia bezpieczeństwa rzymskim szlakom komunikacyjnym. W kampaniach

18 - Ltaicie Rzymu t. I

274 Rozdział XIV. Podboje w zachodniej strefie Morza Śródziemnego

tych, prowadzonych w nieznanym kraju przez ciężkozbrojnych piechurów przeciw szybkonożnym wojownikom, wojska rzymskie nieustannie doznawały porażek, a kiedy nawet odnosiły zwycięstwa, to nie były to zwycięstwa przynoszące realne korzyści. Niemniej dzięki uporczywym działaniom zaczepnym udało się Rzymianom zdobyć po kolei wszystkie ostępy górskie lub zamorzyć głodem ludność. W 181 roku L. Emiliusz Paulus pierwszy raz zwrócił na siebie uwagę, zmuszając do uległości plemię Ingaunów (osiedlone na zachód od Genui), a w 180 roku armia pod wodzą dwóch prokonsulów ujarzmiła Apuanów (zamieszkujących tereny między Genuą a Luną), z których 40000 deportowano do Samnium. Chociaż jeszcze przez jakiś czas Liguria pozostała wymarzonym terenem dla łowców tryumfów - w 173 roku konsul M. Popiliusz posunął się tak daleko, że zaatakował spokojne plemię tylko dla zdobycia łupów - pacyfikacja tego obszaru była w gruncie rzeczy zakończona.

Wojny liguryjskie poderwały do rebelii Korsykańczyków, którzy bez wątpienia byli sprzymierzeńcami plemion liguryjskich w ich rozbójniczym rzemieśle (181 r.). Bunt ten został rychło stłumiony, ale tymczasem poważniejsza rewolta wybuchła na Sardynii, z którą armia konsularna pod dowództwem Tyberiusza Semproniusza Grakcha borykała się aż dwa lata (177-176). Ponieważ Grakchus znaczną część ludności tubylczej uprowadził w niewolę. Rzymianie mogli odtąd czuć się na wyspie bezpiecznie. Mimo wszystko jednak zajmowali oni na obu tych wyspach niemal wyłącznie tereny nadmorskie.

Podbój Ligurii nie spowodował natychmiast systematycznego osadnictwa rzymskiego, placówka w Lunie została jednak w 177 roku podniesiona do rangi kolonii rzymskiej. Droga do Genui (via Aemilia Scauri), której budowa była szczególnie trudna ze względu na dzikość wybrzeża liguryjskiego, została oddana do użytku dopiero w 109 roku.⁴

Na przeciwległym krańcu Italii północnej Rzymianie zawsze utrzymywali przyjazne stosunki z Wenetami. Sporadyczne napaści plemion górskich z "pogranicznych terenów alpejskich zmusiły Rzym do założenia dużej kolonii latyńskiej, która dała początek Akwilei i która umożliwiała stałą obserwację "przełęczy w Alpach Julijskich i Karnijskich (181 r.). Placówka ta miała również baczyć na Istrów, którzy dzielili zamiłowanie do piractwa ze swymi iliryjskimi pobratymcami osiedlonymi dalej na południe. W 178 roku kon-

sul A. Maniusz Wulson, którego skierowano na te tereny jedynie z zadaniem zastraszenia istryjskich związków terytorialnych, przekroczył otrzymane instrukcje, dokonując prewencyjnego ataku na Istrów. Wojna w tym nieznanym rejonie rozpoczęła się jak zwykle od porażek Rzymu, mimo to jednak dwie kampanie zbrojne wystarczyły do pełnego podboju półwyspu

Wojny hiszpańskie w latach 197-179 p.n.c.

275

Istna. Na obszarze tym nie założono kolonii, ale dzięki stopniowej infiltracji prywatnych osadników rzymskich stał się on z biegiem czasu integralną częścią Italii.

4. WOJNY HISZPAŃSKIE W LATACH 197-179 P.N.E.

Głównym celem podbojów rzymskich w Hiszpanii w czasie drugiej wojny punickiej było pozbawienie Kartagińczyków bazy do agresji na Italię. Jest

przeto oczywiste, że niedopuszczenie do ponownego założenia przez Kartaginę przyczółka na Półwyspie Iberyjskim należało do podstawowych postulatów polityki rzymskiej. Rzymianie mieli możliwości osiągnięcia tego celu

bez stałego okupowania Hiszpanii, pod warunkiem że uda im się utworzyć tam silne organizmy państwowe oparte na elemencie rodzimym. Z drugiej jednak strony doświadczenia dwóch pokoleń Scypionów przekonały senat, że ani nie można ufać kompetencjom, ani wierzyć w trwałą lojalność żadnego tamtejszego przywódcy. Za zatrzymaniem podbitych ziem w Hiszpanii przemawiały także bogactwa naturalne tego kraju, które w ostatnich

fazach wojny pomogły Rzymianom poprawić nadwężone finanse państwa i które rokowały duże dochody w przyszłości. W 197 roku senat podjął decyzje zmierzające do poddania podbitych obszarów hiszpańskich

administracji rzymskiej w drodze utworzenia dwóch prowincji, Hiszpanii Bliższej

(Hispania Citerior) i Hiszpanii Dalszej (Hispania Ulterior), i uchwalili doko-

nywanie co roku wyboru dwóch dodatkowych pretorów, którzy mieli nimi zarządzać. W tym czasie Hispania Bliższa obejmowała niemal tylko wschodnie wybrzeże Półwyspu wraz z Nową Kartaginą, a terytorium Hiszpanii Dalszej pokrywało się mniej więcej z dzisiejszą Andaluzją.

Powierzając administrację Hiszpanii urzędnikom w randze pretora senat zakładał, że pacyfikacja tego kraju dobiegła w istocie końca, i w tym prze-

konaniu zredukował załogi na Półwyspie Iberyjskim do italskich oddziałów pomocniczych liczących zaledwie po osiem tysięcy żołnierzy w każdej pro-

wincji. Tymczasem w tym samym roku, w którym ustanowiono nowe prowincje, ponownie wybuchła w Hiszpanii wojna i do 133 roku Rzymianie nie

czuli się w tym kraju całkiem pewnie. Jedną z przyczyn przewlekłych wojen

w Hiszpanii w II wieku były uciążliwe rządy namiestników rzymskich, które

budziły sprzeciw ludności nienawykłej do rygorów administracyjnych. W czasie drugiej wojny punickiej mieszkańcy Hiszpanii witali z początku

Rzymian z radością, widząc w nich wyzwolicieli spod jarzma kartagińskiego, ale gdy zorientowali się, że nic się nie zmieniło oprócz władców, ich lojalność wobec Rzymu została zachwiana. Po opuszczeniu Hiszpanii przez Scypiona i rozluźnieniu surowej dyscypliny, którą narzucił on wojsku rzymskiemu, od razu się ujawnił ciemnościelski charakter rządów rzymskich.

Rozdział XIV. Podboje w zachodniej strefie Morza Śródziemnego 276

Nawet miasta fenickie Gades i Malaca (Malaga), z którymi w zamian za szybką kapitulację Rzym zawarł traktaty na wyjątkowych warunkach, zostały zmuszone do składania skarg, że Rzymianie nie respektują zagwarantowanej im autonomii municypalnej.⁵ Najczęstszym wszakże powodem zaburzeń była wrodzona wojowniczość ludów, których nie zdołali ujarzmić Kartagińczycy i które w tym okresie także pozostawały poza sferą władzy rzymskiej: Luzytanów w zachodniej strefie Półwyspu, a, Celtyberów w Kastylji i Aragonii. Rzymianie znaleźli się w Hiszpanii w sytuacji bardzo podobnej do pionierów panowania brytyjskiego w Indiach, którzy nie chcąc utracić ziem już zdobytych musieli dokonywać nowych podbojów. Jednakże im dalej w głąb Półwyspu zapuszczały się wojska rzymskie, tym więcej piętrzyło się przed nimi trudności, z jakimi borykali się wszyscy najeźdźcy tego kraju. Nie znając terenów położonych dalej od granicy, żołnierze rzymscy łatwo padali ofiarami zasadzek, które zakładano w głębokich wąwozach rzek na płaskowyżu lub w lasach, znacznie gęściej niż dzisiaj stojących ówczesną Hiszpanię. Płuc trasy Jparszów w kraju o obszarze

Wojny hiszpańskie w latach 197-179 p.n.e. 277

dwukrotnie większym od Italii i niebezpieczeństwo głodu na rozległych równinach porośniętych wysuszoną trawą stwarzały trudności, z którymi rzymska sztuka wojenna niełatwo mogła się uporać. Nieuchwytność mieszkańców Hiszpanii, którzy umiejętnością walk partyzanckich nie ustępowali wcale swym dzisiejszym potomkom, uniemożliwiała Rzymianom przymuszenie przeciwników do walnej bitwy, krajowcy zaś decydowali się na nią tylko w warunkach dla siebie sprzyjających.⁶

Zarówno wskutek znacznych luk w znanych nam źródłach starożytnych, jak i braku dokładniejszych informacji topograficznych musimy poprzestać na ogólnikowym opisie wojen rzymskich w Hiszpanii. W 187 roku wybuchły walki na południowym krańcu Hiszpanii, gdzie zbuntowało się plemię Turdetanów, otrzymując pomoc od Malagi i innych miast fenickich. W tym samym roku doszło do rebelii na przeciwległym krańcu Półwyspu, na terenach położonych między Ebro a Pirenejami. Ogniwem łączącym te dwa ośrodki powstańcze byli Celtyberowie, którzy mieli w swej służbie najemne oddziały Turdetanów. Słaby garnizon rzymski miał znikomą możliwość

ugaszenia tak wielkiej pożogi i borykał się z nią daremnie do 195 roku, kiedy to rzymskie siły zbrojne powiększono do 50000 ludzi, powierzając naczelną dowództwo jednemu z ówczesnych konsulów, M. Porcjuszowi Katonowi. Ten twardy żołnierz zdławił powstanie na północy i przetrwał nową drogę łączącą obie prowincje hiszpańskie, posuwając się wzdłuż rzeki JSalo (dopływu Ebro) w kierunku źródeł Tagu. W 194 roku pretor Scypion Nazyka, przyszedł zwycięzca Bojów, zmusił Turdetanów do ostatecznego złożenia broni. Tymczasem jednak Celtyberowie, których Katon daremnie próbował przekupić lub zmusić do walnej bitwy, nadal prowadzili działania wojenne, co więcej, w tym samym roku przyłączyli się do nich Luzytanie. W ciągu następnego dwunastu lat jedynym większym sukcesem Rzymian było zdobycie Nowej Kastylii (ziem Karpetanów i Oretanów) koncentrycznym uderzeniem dwóch armii: jednej posuwającej się z doliny Ebro, a drugiej z południa (lata 193-192), oraz ponowne obsadzenie tego obszaru po stłumieniu tam rebelii. W toku późniejszej kampanii wojska rzymskie pod dowództwem pretorów obu prowincji zadały klęskę połączonym siłom Celtyberów i Luzytanów, spotykając się z nimi w jednej z nielicznych walnych bitew w całej wojnie hiszpańskiej. Zwycięstwo to osiągnięto dokonując manewru w stylu Scypiona, co polegało na oskrzydleniu przeciwnika jednocześnie przez dwie formacje. Powodzenie w tej bitwie Rzymianie zawdzięczali w dużym stopniu tubylnym oddziałom pomocniczym. Cztery lata później pretor Fulwiusz Flakkus w podobny sposób osiągnął zwycięstwo nad Celtyberami, gdy wtargnęli oni do Nowej Kastylii. Działania te stanowiły przygotowanie do jednoczesnego uderzenia dwóch armii na Celtyberów, którego w 179 roku dokonali propretorowie Sp. Postumiusz i Tyberiusz Semproniusz Grakchus (przyszły pacyfikator Sardynii). Grakchus

278 Rozdział XIV. Podboje w zachodniej strefie Morza Śródziemnego

Plan Numancji

pomaszerował z południowego wschodu przez Nową Kastylię, Postumiusz natomiast poszedł znaną rzekę Guadiana na północ, wkraczając na terytorium Wakcejów (w dorzeczu środkowego Douro). Zaatakowani z dwóch stron Celtyberowie zwrócili się o pokój i zostali trybutariuszami Rzymu. Wkrótce po poddaniu się Celtyberów doszło w Hiszpanii do ogólnego porozumienia, które zapewniło Rzymianom panowanie nad całym Półwyspem, z wyjątkiem wybrzeża atlantyckiego. Do zapanowania pokoju w Hiszpanii przyczynił się głównie osobisty autorytet Grakcha: zyskał on tak wielkie zaufanie Hiszpanów, jakiego nie zaskarbił sobie żaden Rzymianin od czasu opuszczenia tego kraju przez Scypiona Afrykańskiego. W spadku po Scypionie pozostała w dolinie rzeki Baetis osada weteranów zwana Ita-

lica, Grakchus zaś założył nad górnym biegiem Ebro miasto Grakchuris, które miało być ośrodkiem cywilizacji rzymskiej.

5. WOJNY HISZPAŃSKIE W LATACH 154-133 P.N.E.

W latach 179 do 154 Hiszpanie respektowali pakt zawarty z Tyberiuszem Grakchem, "ale w okresie późniejszym namiestnicy rzymscy sami wystawili je na szwank, wprowadzając metody ucisku, a gdy uciemiężona ludność zwracała się ze skargami do senatu rzymskiego, zbywano ją czczy- mi obietnicami. Tymczasem rosło nowe pokolenie Celtyberów i Luzytanów, które pragnęło wojny. W 154 roku rozpoczął się dwudziestoletni okres nieustannych kampanii zbrojnych, w czasie którego te dwa plemiona na przemian zmuszały Rzymian do chwytania za oręż. W 154 roku Luzytanie wtargnęli do Hiszpanii Dalszej, a rok później wybuchło powstanie Celtyberów. W latach 153-152 konsul Fulwiusz Nobilior podjął próbę inwazji Starej Kastylii, posuwając się z Aragonu doliną rzeki Salo (dziś Jałon) i przebijając się do Numancji, małego, ale silnie ufortyfikowanego grodu, który stanowił klucz do dorzecza górnego Douro. Fulwiusz przegrał tam bitwę z powodu popłochu w małym korpusie słoni, przysłanym z pomocą przez króla numidyjskiego Masynisę, stając się pierwszym z wielu Rzymian, którzy pogrzebali swą sławę pod murami Numancji. Niemniej jednak dotarcie do tej cytadeli, położonej w samym sercu ziem celtyberyjskich, przyniosło efekt moralny, ponieważ dzięki niemu następca Fulwiusza, konsul M. Klaudiusz Marcellus, zawarł nowe porozumienie z Celtyberami. Zainicjowana przez niego polityka ugodowa wobec plemion hiszpańskich była wprawdzie niezgodna z życzeniami senatu, ale konsul zlekceważył zdanie centralnych władz rzymskich i zapewnił Hiszpanii Bliższej osiem lat wytchnienia od wojny (lata 151-143).

Pokój zawarty z Celtyberami umożliwił namiestnikom rzymskim zmobilizowanie sił przeciwko Luzytanom, którzy odnosili nieustannie zwycięstwa nad wojskami rzymskimi w Hiszpanii Dalszej, a w 181 roku zadali ciężką klęskę pretorowi Serwiuszowi Sulpicjuszowi Galbie. W tym samym roku następca Marcellusa, L. Licyniusz Lukullus, choć nie sprowokowany, dokonał napaści na Wakcejów znad środkowego Douro, zmuszając miasto Cauca do bezwarunkowej kapitulacji i dokonując krwawej rzezi części zdatnych na jego łaskę mieszkańców. Jakkolwiek, formalnie biorąc, Lukullus nie dopuścił się w tym przypadku złamania układów, to jednak dał przykład okrutnych metod postępowania, które naśladowali późniejsi namiestnicy, stosując je zarówno po zwycięstwach, jak i porażkach, i doprowadzając tym do wzmożenia, a nie do złamania oporu mieszkańców Hiszpanii. W 150 roku Lukullus przyszedł z pomocą Galbie i zadał Luzytanom tak

280 Rozdział XIV. Podboje w zachodniej strefie Morza Śródziemnego
Oblężenie Numancji przez wojska Scypiona, 133 rok p.n.e.

Wojny hiszpańskie w latach 154-133 p.n.e. 281

dotkliwe straty, że zwrócili się o pokój. Galba, który prowadził negocjacje, skłonił znaczną liczbę Luzytanów do opuszczenia swych siedzib, obiecując im lepszą ziemię w innych okolicach. Kiedy udało mu się odseparować ich od reszty ziomków, rozprawił się z nimi równie okrutnie, jak LukuIIus z Wakcejami. Tym bezsensownym i perfidnym postępowaniem nie tylko nie doprowadził do zawarcia pokoju, ale poderwał Luzytanów do wznowienia działań zbrojnych.

Ostatniemu zrywowi zbrojnemu Luzytanów przeciwko Rzymianom przewodził przywódca partyzancki, niejaki Wiriatus, za młodu pasterz, który z czasem zdobył sobie autorytet niemal królewski. W latach 146 do 141 Wiriatus wślawił się prawie nieprzerwaną serią zwycięstw, zadając klęski pięciu wodzom rzymskim i dokonując nieustannych napaści na rzymskie prowincje. Wspaniałe sukcesy Wiriatusa stały się sygnałem dla Celtyberów do chwycenia jeszcze raz za broń (143 r.), tak więc po dziesięciu latach wojny Rzymianie znaleźli się równie daleko od rozwiązania kwestii hiszpańskiej, jak w najbardziej krytycznych momentach konfliktu. W 141 roku Wiriatus zwabił konsula Fabiusza Maksymusa Serwilianusa w potrzask bez wyjścia, ale darował swemu przeciwnikowi życie w zamian za zawarcie traktatu, w którym Rzymianie uznali niezawisłość Luzytanów. Okazując zaufanie nie słowu Rzymianina, Wiriatus postąpił sprzecznie z własnymi zasadami, ponieważ jeszcze niedawno przestrzegał Luzytanów, aby pod żadnym pozorem nie wchodzili w układy z rodakami Galby: niewykluczone, że przeciągające się walki partyzanckie zaczęły dawać się jego ludziom we znaki. Senat i komicja rzymskie ratyfikowały porozumienie Fabiusza z Wiriatusem. Mimo to w 140 roku następcą Fabiusza, Serwiliusz Cepion, namówił senat do uznania owej umowy za nieważną, dążył bowiem do wznowienia działań zbrojnych przeciwko Luzytanom. W czasie nowej kampanii Wiriatus okazał się lepszym taktykiem od Cepiona, ale gdy oddziały luzytańskie zdezerterowały, musiał złożyć broń. Cepion postanowił skorzystać ze sposobności i pokazać, że zdolny jest do jeszcze większej perfidii: ukoronował niedawne wiarołomstwo zbrodnią, przekupując wysłanników Wiriatusa, aby zamordowali swego wodza w czasie snu. Straciwszy tak utalentowanego przywódcę, Luzytanie ukorzyli się wkrótce przed Rzymianami (139 r.). Po aneksji Luzytanii Rzymianie przerwali na jakiś czas ekspansję terytorialną w Hiszpanii. W 137 roku następcą Cepiona, D. Juniusz Brutus, dokonał najazdu na Galicję, posuwając się do rzeki Minho, ale

zrezygnował z zaboru tego obszaru, poprzestając na ufortyfikowaniu Olisipo (dzisiejsza Lizbona). Granica rzymska w zachodniej Hiszpanii biegła w tym okresie wzdłuż Tagu.

W Hiszpanii Bliższej Celtyberowie zostali zmuszeni do poniesienia klęsk zbrojnych w efekcie szybkiej kampanii pod komendą Kw. Cecyliusza Metellusa (lata 143-141), wodza, który zdobył doświadczenie w tłumieniu

282 Rozdział XIV. Podboje w zachodniej strefie Morza Śródziemnego

Castilliiego, plan jednego z obozów rzymskich odkrytych pod Numancją

buntów w Macedonii, następcom jego pozostało już tylko zdobycie kilku ważniejszych miast. Jednym z nich była Numancja, która opierała się Rzymianom dziewięć lat. Numancja, licząca niespełna osiem tysięcy zdolnych do noszenia broni mężczyzn, stanowiła dzięki swym warunkom naturalnym bardzo silną twierdzę, ponieważ usytuowana była między dwiema rzekami płynącymi w głębokich wawozach, a otaczający ją pierścień lasów stanowił wymarzony teren do zasadzek na nieprzyjacielskie oddziały. Doszło nawet do tego, że w latach 141-140 obrońcy Numancji oblegali obóz następcy Metellusa, Kw. Pompejusza. Mimo to wódz rzymski skłonił ich do zawarcia traktatu pokojowego, a nawet do zapłacenia odszkodowania. Zainkasowawszy kontrybucję, Pompejusz złamał porozumienie, a jak się wkrótce przekonał, senat rzymski przyznał im na tę podłość równie skwapliwie, jak na zbrodnię Cypiona. W 137 roku następcą Pompejusza, Hostyliusz

Wojny hiszpańskie w latach 154-133 p.n.e. 283

Mancynus, także wpadł w zasadzkę i również wydostał się z opresji, oferując Numantynom zawarcie ugody. Numantynowicy zawierzyli słowu Mancynusa, otrzymawszy porękę jednego z młodych oficerów, Tyberiusza Semproniusza Grakcha, którego ojciec i imiennik nadal cieszył się wielkim szacunkiem w plemion hiszpańskich. Grakchus nie mógł jednak związać swoim przyrzeczeniem senatu, który jeszcze raz oszukał Numantynów, choć dla uspokojenia swego sumienia wydał im Mancynusa jako kozła ofiarnego.* Wojna przeciągnęła się do 137 roku, w którym dowództwo operacji powierzono P. Korneliuszowi Scypionowi Emilianusowi, adoptowanemu przez syna Scypiona Afrykańskiego Starszego, sławionemu zniszczeniem Kartaginy. Z pomocą lojalnych Hiszpanów oraz wielu królów-klientów państwa rzymskiego Scypion zmobilizował armię w sile sześćdziesięciu tysięcy żołnierzy i przystąpił do systematycznej blokady Numancji, zakładając wokół miasta siedem obozów połączonych wałami. Siady po nich wały się do naszych czasów. W końcu głód zmusił Numantynów do kapitulacji (133 r.). Scypion sprzedał mieszkańców w niewolę, miasto zwrócił z ziemią. Upadek Numancji zakończył wojny w Hiszpanii. Na razie granice posiadłości rzymskich nie sięgały poza dorzecze środkowego

Dou-
ro. Rzymianie nie zapuszczali się w góry na północnym wybrzeżu morskim.

Wojny hiszpańskie w II stuleciu należą do najmniej chlubnych epizodów rzymskiej historii militarnej. Żadne wojny z tego okresu nie wykazały tak jaskrawo, że armia rzymska, przy ówczesnej organizacji, nie nadaje się do długotrwałej służby poza granicami kraju, ani nie ukazały tak dobitnie niebezpieczeństw powierzania dowództwa kampanii w nieznanym kraju pretorum lub konsulom, których urząd, a z nim i dowództwo wojskowe, wygaszały po jednym roku i rzadko bywały przedłużane na następną kadencję. Jednym z najbardziej odrażających zjawisk w ostatniej fazie wojen hiszpańskich było nieustanne łamanie traktatów przez wodzów rzymskich, a także poparcie senatu dla ich nieuczciwego postępowania: w żadnym innym kraju Rzymianie nie łamali tak często zobowiązań opartych na *ius gentium*, które z reguły respektowali w czasie wojen prowadzonych w Italii. Ciężkie straty w ludziach, poniesione w wojnach hiszpańskich, nie pozostały bez wpływu na kurs polityczny Rzymu. Wywołało to chwilowe rozgoryczenie większości obywateli i przyczyniło się do rozbudzenia nastrojów głębokiego niezadowolenia wśród sprzymierzeńców italskich. Ale chociaż podboje w Hiszpanii niespodziewanie obnażyły słabości rzymskiego systemu militarnego, to jednocześnie potwierdziły wnioski z wojen punickich, że senat dysponuje dostatecznie dużymi rezerwami rekrutów, aby zwyciężyć przeciwników Rzymu w drodze stopniowego wyczerpywania ich sił, oraz że w

• Liwiusz dodaje: "... ale oni go nie przyjęli." (Perochiae, LVI) (przyp. tłum.).

284 Rozdział XIV. Podboje w zachodniej strefie Morza Śródziemnego

razie konieczności nie zawaha się użyć tych rezerw w sposób bardzo szczodry.

Rzym nie podjął systematycznych prób skolonizowania podbitych obszarów w Hiszpanii. W kilku przypadkach wszakże zdemobilizowanym żołnierzom, którzy po długiej służbie aklimatyzowali się w tym kraju i - jak można się domyślać - wzięli sobie za żony kobiety tubylcze, pozwolono się osiedlić w pobliżu terenu ich wojennych kampanii. W 206 roku Scypion przydzielił grupie weteranów ze swoich oddziałów działki ziemi w miejscowości o nazwie Italica (w okolicy Sewilli), którą, podobnie jak Grakchuris (143 r.), założono wedle schematu stosowanego w miastach italskich.⁸ W 171 roku powstała w Cartei (w pobliżu Gibraltaru) kolonia latyńska, także dla byłych żołnierzy. Około 138 roku osiedlono w Walencji dużą grupę mieszaną, złożoną z weteranów i jeńców luzytańskich, a podobny skład ludności występował prawdopodobnie także w Kordowie (152 r. p.n.e.). Dzięki promieniowaniu tych ośrodków romanizacja południowej i wschodniej

Hiszpanii czyniła szybkie postępy.

6. RZYM, KARTAGINA I NUMIDIA

Ze wszystkich problemów, które stanęły przed Rzymianami po zakończeniu drugiej wojny punickiej, najprościej przedstawiała się kwestia ich przyszłych stosunków z Kartaginą, ale Rzym podszedł do niej w sposób szczególnie niefortunny. Jakkolwiek traktat pokojowy z 201 roku odbierał Kartagińczykom dawny monopol handlowy, to jednak nie zawierał żadnych klauzul ograniczających ich dalszą działalność handlową. W tej sytuacji Kartagina ponownie stała się centrum handlowym zachodniej strefy basenu śródziemnomorskiego. Jednocześnie wzrosły jej dochody z okolicznych obszarów afrykańskich, gdyż punicycy właściciele ziemscy zaczęli stosować bardziej intensywne metody uprawy ziemi.⁹ Gdy miasto powracało do swej dawnej zamożności, dokonano reformy administracji państwowej, głównie dzięki staraniom Hannibala, który użył swego nadal ogromnego autorytetu wśród ludności kartagińskiej dla przeprowadzenia zasady, że władze naczelne mają obowiązek rozliczania się z gospodarki funduszami państwowymi. W 191 roku, czyli już w dziesięć lat po zakończeniu wojny, pokonane państwo stać było na zgłoszenie gotowości natychmiastowej zapłaty dalszych czterdziestu rat należnego Rzymowi odszkodowania; w tym samym roku, jak zresztą jeszcze wielokrotnie, Kartagina dostarczyła w postaci dobrowolnego daru znacznych ilości zboża rzymskim siłom ekspedycyjnym, które operowały wtedy we wschodniej strefie basenu śródziemnomorskiego. To prawda, że Kartagina nie cieszyła się długo dobrodziejstwami ucziwej i

Rzym, Kartagina i Numidia 285

madrej polityki Hannibala. Polityczni przeciwnicy Barkidy wzięli na nim pomstę, oskarżając go przed senatem rzymskim o knowania z wrogami Rzymu ze wschodnich obszarów basenu Morza Śródziemnego i postarali się o to, aby poselstwo rzymskie złożyło na niego skargę w Wielkiej Radzie Kartagińskiej (195 r.). Po przybyciu przedstawicieli Rzymu Hannibal natychmiast ratował się ucieczką, a arystokracja punicka ponownie zajęła w państwie pozycję dominującą. Niemniej ostentacyjny respekt władz kartagińskich dla bezzasadnej interwencji Rzymu wskazywał jasno, że Kartagina wyrzekła się myśli o rewanżu.

Ale chociaż Rzymianie nie mieli żadnych podstaw do kwestionowania szczerości zamiarów Kartaginy, jeden z dawnych wrogów tego miasta starał się ze wszystkich sił podsycać ich podejrzenia. Na mocy traktatu pokojowego z 201 roku dawny sprzymierzeniec Rzymu, Masynissa, został królem

całej Numidii. Przez następne pół wieku Masynissa nieustrudzenie zabiegał o rozwój swego rozległego królestwa.¹⁰ Mając pod swymi rozkazami stała armię w sile pięćdziesięciu tysięcy żołnierzy, podporządkował swej władzy wodzów z pogranicza Numidii i zapewnił swemu państwu rzadkie w jego dziejach bezpieczeństwo od łupieskich napaści plemion z sawann w głębi afrykańskiego ładu. Dzięki większej stabilizacji gospodarczej kraju, która przyniosły jego silne rządy, nakłonił mieszkańców urodzajnego pasa nadmorskiego do poniechania na wpół koczowniczego trybu życia i zajęcia się rolnictwem. Masynissa jednak, podobnie jak car Piotr, kipiał zbyt wielką energią, aby znaleźć dla niej ujście wyłącznie w zajmowaniu się wewnętrznym rozwojem swego kraju. Największą ambicją Masynissy było utworzenie imperium, obejmującego terytoria dzisiejszej Algierii, Tunezji i Libii. Korzystając z postanowień traktatu z 201 roku, które pozbawiły Kartaginę prawa do samoobrony, zaczął on dokonywać zaborów terenów punickich na wybrzeżu północnoafrykańskim i zagarniać po kawałku ziemie położone na południe od Tunezji. Na podstawie tego samego traktatu, który nakładał na Rzym co najmniej moralny obowiązek obrony Kartaginy przed agresją stron trzecich, władze punickie słały do senatu rzymskiego protest za protestem. Masynissa wszakże z góry zabezpieczał się przeciwko żądaniom ukroczenia jego samowoli. Nie tylko prześcignął on władze punickie w udowodnieniu swej lojalności wobec Rzymu, wysyłając transporty zboża dla rzymskich sił ekspedycyjnych na Wschodzie oraz oddziały pomocnicze albo słońie dla armii w Hiszpanii, ale nie zaniedbywał żadnej okazji do podsycania skrywanej obawy senatu przed odwetem Kartaginy. Posługując się tymi metodami, król numidyjski uzyskał kilka korzystnych dla siebie werdyktów Rzymu." W 150 roku Kartagińczycy, nie doczekawszy się sprawiedliwości od Rzymu, postanowili sami upomnieć się o swoje prawa i rozpoczęli działania wojenne przeciwko Masynissie. Zmobilizowane naprędce wojska kartagińskie nie stanowiły godnego przeciwnika dla wyszkolonych oddziałów

286 Rozdział XIV. Podboje w zachodniej strefie Morza Śródziemnego

króla Numidii, który skorzystał z okazji, aby za cenę zgody na zawarcie pokoju wyłudzić jeszcze jeden skrawek Tunezji oraz żyzną dolinę rzeki Bagradas. Posiadłości Masynissy ciągnęły się teraz od Mauretanii po Cyrenajkę, otaczając ze wszystkich stron terytorium Kartaginy, którego powierzchnia liczyła zaledwie niespełna 13000 km².

Porażka Kartaginy w 150 roku powinna była uświadomić Rzymianom, z której strony grozi im prawdziwe niebezpieczeństwo. W senacie od dawna

działała grupa senatorów, którzy dezaprobowali kontynuowanie drugiej wojny punickiej mimo zawarcia pokoju, znajdując dla tego stanowiska poparcie cieszących się wielkimi wpływami Scypionów. W 195 roku Scypion Afrykański daremnie starał się bronić Hannibala przed jego własnymi ziomkami. W 152 roku pełnomocnik Rzymu P. Scypion Nazyka zmusił Masynissę do zwrotu części zagarniętego terytorium punickiego, a dwa lata później wygłosił w senacie mowę w obronie Kartaginy. Ale widmo Hannibala nadal jeszcze straszło w Rzymie. Niańki opowiadały niegrzecznym dzieciom, że przyjdzie i porwie je Hannibal, politycy używali tego samego imienia, aby wywołać panikę senatorów, niegodną prawdziwych obywateli rzymskich. Co więcej, wrogom Kartaginy przychodziły w sukurs namiętne mowy pskarżycielskie starego żołnierza P. Katona. Ów groźny mąż stanu brzydził się nielegalnymi zyskami, ale nie gardził usankcjonowanymi prawem sposobami robienia majątku, a można się było nawet spotkać z poglądem, że Katon i niektórzy senatorzy kierowali się w postępowaniu nadzieją na korzyści materialne, jakie mogło im przynieść zniszczenie Kartaginy. Trudno w to uwierzyć. Wydaje się bardziej prawdopodobne, że Katon działał z pobudek uczciwych, ale pod wpływem bezzasadnego strachu.¹² Jako uczestnik drugiej wojny punickiej przekonał się o umiejętnościach militarnych Hannibala, a przebywając w Kartaginie z poselstwem zaniepokoił oznakami powracającego tam dobrobytu. Z dramatyczną emfazą wskazując na fakt, że Kartagińczycy decydują o wojnie z Masynissą dopuścili się formalnego naruszenia traktatu pokojowego z 201 roku. Katon oskarżył ich o notoryczne gwałcenie umów, a swoje wątpliwe argumenty wspierał uporczywym powtarzaniem tych samych stwierdzeń, kończąc każdą mowę niezmiennym refrenem, że Kartaginę należy zburzyć. Ten zmasowany atak przyniósł w końcu efekt: senat uległ Katonowi. W 150 roku Rzym wysłał do Kartaginy poselstwo z instrukcją złożenia protestu przeciwko zbrojnej akcji Kartaginy, bez udzielenia wszakże jakiegokolwiek wskazówki co do legalnych sposobów położenia tamy bezprawiom Masynissy. W 149 roku senat uzyskał od komi-cjów upoważnienie do wypowiedzenia wojny, siły ekspedycyjne pod wodzą konsulów wyruszyły do Afryki. W obliczu tej groźby Kartagińczycy dokonali aktu formalnej kapitulacji (*deditio*), w desperackiej nadziei na zawarcie pokoju. Bez słowa sprzeciwu Kartagina od razu wydała Rzymianom zakładników oraz cały arsenał wojenny (nie wyłączając dwóch tysięcy kata-

Trzecia wojna punicka 287

pult). Ale w miarę jak spełniano życzenia rzymskich szantażystów, ich apetyty na okup coraz bardziej rosły. W końcu konsulowie wystąpili z żądaniem, aby Kartagińczycy opuścili miasto i przenieśli się gdzieś w głąb Tunezji. Dla ludzi, którzy zawdzięczali swą egzystencję morzu i których jedyną dumą były statki, spełnienie tego warunku równało się z całkowitą

zagłada. Wywołało to u ludu zagrożonego w swej egzystencji tak wielki szok, że w jednej chwili od skrajnej pokory przeszedł on do zacieklego oporu. Podczas gdy konsulowie kończyli swe niespieszne przygotowania na Sycylii, cała ludność Kartaginy pracowała gorączkowo przy umacnianiu fortyfikacji miasta i gromadziła broń dla armii i floty. Jednocześnie władze punickie zorganizowały naprędce nową armię frontową. Kartagina nie doczekała się żadnej pomocy ani od sąsiedniego miasta Utyki (jak zawsze dość letniego sprzymierzeńca Kartagińczyków), ani od kolonii fenickich w Tunezji, dobre rezultaty natomiast przyniosły zaciągi w głębi Libii (Libijczyków znęcono zapewne obietnicą wysokiego żołdu). Masynissa wbrew swoim obyczajom zajął postawę obserwatora. Intrygując w Rzymie przeciwko Kartaginie, przebrał miarękę, a ponieważ Rzymianie sprzątnęli mu od dawna upatrzoną zdobycz sprzed nosa, dał wyraz swemu rozgoryczeniu, nie udzielając im swej pomocy.

7. TRZECIA WOJNA PUNICKA

Dzięki zrywowi Kartagińczyków w ostatniej chwili trzecia wojna punicka nie była zwyczajną egzekucją skazańca, lecz kosztowała Rzym cztery ciężkie kampanie.¹³ W latach 149-148 wojska rzymskie otoczyły miasto, ale stały tam bezradnie, nie mogąc poradzić sobie z masywnymi fortyfikacjami miejskimi i zdeterminowaną obroną Kartagińczyków, którzy w osobie Hazdrubala, przywódcy stronnictwa wojennego, znaleźli pełnego inwencji taktyka i świetnego sapera. Rzymianom nie udało się nawet doprowadzić do skutecznej blokady miasta, co więcej, punickie bandy partyzanckie utrudniały kolumnom rzymskim dostawy zaopatrzenia z głębi lądu. Działania oblężnicze nie posunęły się naprzód do 147 roku, aż w końcu lud rzymski dał wyraz swemu zniescierpliwieniu powierzając, wbrew woli senatu, konsulatu i dowództwo naczelnego w Afryce jednemu z młodszych dowódców, który powrócił do Rzymu, aby ubiegać się o urząd edyla, i który z formalnego punktu widzenia nie miał kwalifikacji do sprawowania władzy konsularnej. Nowy wódz, P. Korneliusz Scypion Emilianus, był rodzonym synem Emiliusza Paulusa, zwycięzcy w trzeciej wojnie macedońskiej, i wnukiem, przez adopcję, Scypiona Afrykańskiego.¹⁴ Scypion Emilianus, dziedzic tradycji militarnych dwóch wielkich rodów, wyróżnił się w kampaniach w latach 149-148, które okazały się tak niefortunne dla innych dowódców. W

288 Rozdział XIV. Podboje w zachodniej strefie Morza Śródziemnego

latach 147-146 okrył się sławą, która niewiele ustępowała sławie jego starszego imiennika, jakkolwiek swój sukces zawdzięczał sile uderzenia zmasowanych sił rzymskich, a nie błyskotliwej strategii. Nie dając chwili wytchnienia załodze nadal pełnej bojowego ducha, ale coraz bardziej wycieńczonej głodem, Emilianus sforsował zewnętrzne mury obronne i po

tygod-
niu zażartych walk ulicznych przebił się do cytadeli, gdzie
pięćdziesiąt
'^tysięcy mieszkańców oddało się w jego ręce. Niedobitki te zostały
sprzedane
^w niewolę, a miasto zrównane z ziemią. Miejsce, gdzie wznosiła się
Karta-
gina, obłożone najstraszliwszymi przekleństwami, miało odtąd stać
opusto-
szałe.

Jakkolwiek widmo Hannibala przestało straszyć, to jednak Rzymianie
postanowili zatrzymać terytorium Kartaginy w swoich rękach. Z reszty
ziem kartagińskich utworzyli prowincję rzymską o nazwie Afryka, a jej
gra-
nice oznaczyli ciągłym rowem, fossa Scipionis. W nagrodę za
zdradzieckie
opuszczenie Kartaginy w potrzebie nadmorskie miasta fenickie
otrzymały
gwarancję swobód municypalnych, nadano im także dodatkowe tereny.
Szczególnie dobrze wyszła na tym Utyka, która odziedziczyła dużą
część
handlu kartagińskiego. Znamienne, że chociaż na łasce Rzymian znalazł
si?
znaczny obszar północnej Afryki, nowa prowincja objęła tylko skrawek
terytorium, którym Kartagina władała w 150 roku. Rzym powodował się,
przynajmniej w swoim mniemaniu, polityczną koniecznością, a nie dąże-
niem do ekspansji terytorialnej: Kartaginę należało zburzyć,
ograniczając
wszakże zaangażowanie Rzymu w tym regionie do minimum i z tego wzglę-
du pozostawiając resztę terytoriów pod rządami tubylczych państw,
które
stały się odtąd jego klientami. Rzym zapewnił tam sobie supremację
kosz-
tem znikomych wydatków na bezpośrednią administrację, nie zważając,
że z
prowincji o większej powierzchni czerpałby większe dochody.

Trzy lata po zburzeniu Kartaginy zmarł w wieku dziewięćdziesięciu lat
król Masynissa. Po chwilowym podziale Numidii między jego trzech
synów
królestwo to znowu zostało zjednoczone pod berłem Micypsy,
najstarszego
syna Masynissy. Władca ten nie miał sposobności ani nie żywił ambicji
poszerzenia granic Numidii, lecz koncentrował się na kontynuowaniu
wysił-
ków swego ojca, zmierzających do podniesienia królestwa Numidii na
wyż-
szy poziom cywilizacyjny.

Kiedy spoglądamy na wojny punickie z perspektywy czasu, nasuwa się
nieodparcie wniosek, że wyłączną odpowiedzialność za nie ponosił
Rzym.
W pierwszej wojnie działania zbrojne rozpoczął Rzym, druga stanowiła
konsekwencję zaboru przez Rzymian Sardynii i Korsyki, trzecia
natomiast
to przykład znęcania się nad słabszym. Gdy chodzi o sam przebieg tych
wojen, niełatwo jest wyważyć, która z walczących stron miała przewagę
pod
względem umiejętności militarnych i uporu w dążeniu do celu.
Kartagiń-
czycy zaszkośli sobie przesadną oszczędnością w wydatkach podczas
pierw-

szej wojny, ale nadrobili ów błąd determinacją w czasie drugiej oraz ślepy heroizmem swego ostatniego zrywu przeciwko Rzymianom. Ponieśli trzy razy klęskę głównie dlatego, że dysponowali mniejszymi niż Rzym rezerwami rekrutów, a nie z powodu nieumiejętności wyzyskania swego nie-
zbyt wielkiego potencjału.

Jeżeli jednak będziemy oceniać wojny punickie wedle ich rezultatów, to na zwycięstwa Rzymian nie powinniśmy patrzeć z niechęcią. Mimo takich czy innych ciemnych stron imperializm rzymski nie wykluczał partnerstwa między członkami imperium, chociaż w stosunkach tych zaczynała przeważać postawa patrona wobec klienta. Imperializm kartagiński natomiast polegał bez wątpienia na eksploatacji poddanych ludów. Brak godnych zaufania żołnierzy, który tak doskwierał Kartagińczykom, był karą za ich krótkowzroczną politykę wobec społeczności zależnych: Rzym wygrał woj-
ny punickie dzięki dobrowolnej pomocy ludów italskich, podczas gdy Kar-
tagińczycy nie mogli liczyć nawet na swych fenickich pobratymców. Nie ulega również kwestii, że w interesie cywilizacji starożytnej leżało przetrwa-
nie raczej Rzymu niż Kartaginy. Kultura punicka nie posunęła się poza techniczną wynalazczość. Sztuka kartagińska ograniczała się do produk-
wania szablonowych imitacji wyrobów importowanych. Piśmiennictwo składało się głównie z podręczników o praktycznym przeznaczeniu, z litera-
tury historycznej zachowało się zaledwie kilka linijek, nie znaleziono ani śladu poezji. Religia Kartagińczyków, w której bóstwa sił przyrody i bogo-
wie opiekuńczy tworzyli amalgamat istot boskich, jak w większości panteo-
nów antycznych miast-państw, czasem podrywała swych wyznawców do heroicznych poświęceń, ale miała w sobie tyle grozy i okrucieństwa, że dla człowieka była bardziej brzemieniem niż źródłem inspiracji. To prawda, że w wieku wojen punickich Rzymianie prowadzili jeszcze prymitywne, suro-
wy tryb życia. Niemniej jednak nosili oni już w sobie zalążki wysokiej cywi-
lizacji, które w niedługim czasie miały wydać owoce, jakich by nie przynio-
sło tysiąc lat potęgi politycznej i dobrobytu Kartaginy.¹⁵

19 - Dzieje Rzymu 1. I

Rozdział XV WOJNY MACEDOŃSKIE

1. NAJDAWNIEJSZE KONTAKTY RZYMU Z GRECJĄ

Jednocześnie z ekspansją terytorialną na zachodzie świata śródziemnomorskiego Rzymianie kładli fundamenty pod swą dominację we wschodniej części tego regionu. Głównymi antagonistami Rzymian na tym obszarze byli Grecy. Między 800 a 500 rokiem p.n.e. Grecy założyli pojedyncze kolo-
nie na większej części wybrzeży Morza Egejskiego i wybrzeża czarnomor-
skiego. Fakt, że nie potrafili zespolić swych licznych miast-państw w trwałą federację, zamknął im drogę do dalszej ekspansji i ułatwił królowi

mace-
dońskiemu Filipowi II podporządkowanie ich swemu zwierzchnictwu. Jed-
nakże dzięki swej wysokiej kulturze Grecy rychło zasymilowali
Macedoń-
czyków, stając się na arenie politycznej bardziej ich partnerami niż
podda-
nymi. To właśnie w partnerstwie z Grekami syn Filipa, Aleksander,
obalił
imperium perskie (lata 33-4-325) i chociaż najpotężniejsze dynastie,
które
powstały na gruzach tego państwa, były macedońskie, to owoce kampanii
Aleksandra zebrali głównie Grecy, gdy rozeszli się po świecie jako
żołnierze
najemni, administratorzy i zwyczajni osadnicy. W III wieku wschodnia
część Morza Śródziemnego stała się faktycznie wewnętrznym morzem
grec-
kim. Jednocześnie jednak region ten przestał podlegać jednolitej
władzy
politycznej. Po śmierci Aleksandra w 323 roku jego imperium rozpadło
się
na państwa sukcesyjne, z których w III stuleciu tylko trzy
dorównywały siłą
i zasobnością Republice Rzymskiej. Jednym z tych trzech mocarstw w
świe-
cie "hellenistycznym" (tak bowiem nazywamy świat grecki po śmierci
Ale-
ksandra) władała dynastia Ptolemeuszów, do których należał Egipt,
Cyre-
najka, Cypr oraz większa część Syrii, a także wiele placówek morskich
w
rejonie Morza Lewantyńskiego i Morza Egejskiego. Ptolemeusze
przenieśli
stolicę swego państwa do Aleksandrii, największej kolonii Aleksandra
na
Wschodzie. Seleukidzi, którzy rezydowali w Antiochii, zarządzili
wschodnimi
prowincjami dawnego imperium Aleksandra i południową częścią Azji
Mniejszej. Antygonidzi zostali królami Macedonii i suzerenami Tesalii
oraz

291

27. Popiersie Lizymacha, króla Tracji

292 Rozdział XV. Wojny macedońskie

sprawowali dość płynną władzę nad pozostałą częścią Grecji
kontynental-
nej. Te trzy królestwa, mimo dzielących je antagonizmów, zdołały na
ogół
utrzymać równowagę sił i osiągnąć znaczny stopień stabilizacji.'

Kiedy Aleksander zakończył podboje na Wschodzie, przybyło do jego
nowej stolicy w Babilonie mnóstwo deputacji od ludów śródziemnomor-
skich. Z Italii zjawiły się na jego dworze poselstwa od Bruttiiów,
Lukanów i
Etrusków. Misje te nie były tylko gestem kurtuazji, ponieważ niejedna
z
tych społeczności mogła żywić obawy, że Aleksander poprowadzi swe
woj-
ska na Zachód, aby podbić Kartaginę i Italię, pod pretekstem obrony
Gre-
ków zachodnich przed ich wrogami.² Wśród poselstw podobno była także
delegacja rzymska, ale dowody na to są bardzo wątkie.³ W każdym razie
ze
społecznościami greckimi ze wschodniej strefy śródziemnomorskiej

Rzymia-
nie weszli w ściślejsze kontakty dopiero w czasie wojny z Pyrrusem.
Po
zwycięstwie nad tym królem nawiązali oni przyjazne stosunki z władcą
Egiptu Ptolemeuszem II. Bardziej bezpośrednio kontakty ze światem
grec-
kim Rzym zadzierzgnął w czasie wojen iliryskich, które skończyły się
w 218
roku p.n.e.

2. PIERWSZA WOJNA MACEDOŃSKA

W 215 roku doszło do kryzysu w stosunkach Rzymu ze światem greckim,
spowodowanego przymierzem Filipa V macedońskiego z Hannibalem. Ze
względu na to, że ów monarcha tak bardzo przyczynił się do
nieodwołal-
nego wciągnięcia Rzymu na grecką scenę polityczną, pozycja jego w
kręgu
państw greckich wymaga wyjaśnienia.⁴ Po śmierci Aleksandra unia
państw
greckich, dzieło jego ojca, Filipa II, rozpadła się jednocześnie z
ruiną całego
imperium. Miejsce jej zajęły dwie regionalne konfederacje, Związek
Achaj-
ski na Peloponezie i Związek Etolski w Grecji środkowej. W 224 roku
wszakże poprzednik Filipa V, Antygonos Doson, dokonał ponownego zjed-
noczenia Grecji kontynentalnej, doprowadzając do powstania
konfederacji
-helleńskiej, w której z liczących się społeczności nie uczestniczyli
Ateńczycy
i Etolowie; w 221 roku miejsce stratega Związku zajął po Antygonosie
król
Filip. Pierwsze lata swego panowania Filip poświęcił skonsolidowaniu
tej
konfederacji. W 217 roku, gdy cała Grecja była zelektryzowana
wiadomoś-
ciami o bitwach nad Trebią i Jeziorem Trazymeńskim i przewidywała
koniecność zwania szeregów przeciwko niewiadomemu jeszcze zwycięzcy
w drugiej wojnie punickiej, Filip przyczynił się do ugaszenia głównych
ognisk konfliktów w Grecji kontynentalnej. Gdyby wytrwał w staraniach
o
utrzymanie zjednoczonego frontu Greków w postawie czujnej
neutralności,
wątpliwe czy Rzymianie, zaangażowani tak głęboko w zachodniej strefie
basenu śródziemnomorskiego, zdecydowałiby się na dalszą ingerencję w

Pierwsza wojna macedońska 293

28. Popiersie Seleukosa I Nikatora

294 Rozdział XV. Wojny macedońskie

29. Ptolemeusz I Soter

Pierwsza wojna macedońska 295

sprawy świata greckiego. Tymczasem jednak pożerany coraz większymi
ambicjami Filip nie miał cierpliwości do polityki wyczekiwania i na
domiar skwapliwie słuchał podszeptów Demetriosa z Faros, który
schronił się na jego dworze i któremu z oczywistych powodów zależało
na doprowadzeniu do konfliktu między Filipem a Rzymem. W 216 roku
król macedoński posunął się tak daleko, że dokonał potajemnej próby
przywrócenia władzy Demetriosa w Faros, a w dodatku zaczął
przygotowywać flotyllę lekkich okrętów wojennych i podejmować
starania o uzyskanie dostępu do Adriatyku. Wystarczyła jednak wieść o

zbliżaniu się floty rzymskiej, aby zrezygnował z tego zamiaru. W następnym wszakże roku Filip, pod wrażeniem klęski Rzymian pod Kannami, zawarł z Hannibalem porozumienie o wzajemnej pomocy. W traktacie tym król nie wziął na siebie żadnego zobowiązania, podejmując się jedynie usunięcia Rzymian z ich protektoratu na wschodnim wybrzeżu Adriatyku. Bez względu na to, czy miał on nadzieję na zdobycie przyczółka w Italii południowej i realizację marzeń Pyrrusa o podbojach na zachodzie, traktat z Hannibalem uchronił go od wojny z żadnym odwetu Rzymem.

"Pierwsza wojna macedońska", która stanowiła tylko jeden z epizodów pierwszej wojny punickiej, miała w istocie znaczenie marginesowe, a jej bezpośredni wpływ na stosunki między Grekami a Rzymianami był niewielki. W 214 roku dowódca floty rzymskiej Waleriusz Lewinus wysadził mały oddział rzymski w Apollonii na wybrzeżu iliryjskim, aby związać siły Filipa, a w latach 212-211 wynegocjował traktat ze Związkiem Etolskim, tradycyjnym wrogiem Macedonii, oraz Attalosem I, królem Pergamonu.⁵ Król ten władał małym, lecz zamożnym terytorium w północno-zachodniej Azji Mniejszej, które oderwało się od dominium Seleukidów. Zamierzając kosztem Macedonii zdobyć nowe posiadłości w rejonie Morza Egejskiego, Attalos doszedł do porozumienia z Lewinusem. Więż zadzierzgnięta wówczas między Rzymem a Pergamonem miała mieć w przyszłości daleko idące konsekwencje, chwilowo wszakże jej znaczenie było znikome. Po kilku chaotycznych kampaniach w Grecji kontynentalnej zapanował zastój, pierwsza wojna macedońska dobiegła końca wskutek bierności adwersarzy. W 206 roku greccy uczestnicy tej wojny zawarli z Filipem pokój, a Rzymianie, wysławszy wpierw posiłki pod komendą Semproniusza Tudynatusa dla dokonania demonstracji siły Rzymu, poszli w ich ślady w 205 roku. Na mocy tego traktatu, który wynegocjowano w Fenike, król Filip oparł granice swego królestwa o wybrzeże adriatyckie, między rzekami Aaos i Apsos (okręg Atintania). Jednocześnie jednak wyrzekł się przywództwa zjednoczonej Grecji, otwierając rozrachunki z Rzymem, które miały być uregulowane dopiero w przyszłości.

296 Rozdział XV. Wojny macedońskie

Kwestia Pergamonu i Rodos 297

3. KWESTIA PERGAMONU I RODOS

Po pierwszej wojnie macedońskiej Filip odwrócił swą uwagę od Adriatyku, gdzie jego plany spełzyły na niczym, i skoncentrował się na Bliskim Wschodzie. W 203 roku zawarł on tajną umowę z Antiochem III Seleukidą, który zaproponował mu wspólne zaatakowanie Egiptu (gdzie zasiadał na tronie nieletni Ptolemeusz V) i podział zagranicznych posiadłości Egiptu. Dzięki nowo zbudowanej flocie król macedoński zajął kilka placówek Ptolemeuszów w rejonie Morza Egejskiego (lata 202-201). Jednakże w wojnie tej zaprzepaścił resztkę swej popularności u Greków z powodu atakowania przez dowódców floty macedońskiej wszystkich statków kursujących po Morzu Egejskim oraz sprzedaży w niewolę całej ludności zdobytych przez niego miast - co było praktyką, której stosunkowo humanitarny kodeks wojenny Greków z okresu hellenistycznego już nie tolerował. Barbarzyńskie metody prowadzenia wojny przez Filipa sprowokowały do wrogich działań miasto-państwo Rodos, które mając rozgałęzione interesy w rejonie Morza Egejskiego zawsze było gotowe do użycia swej dobrze wyekwipowanej floty w obronie swobody kontaktów handlowych. Co więcej, Rodyjczycy z łatwością namówili Attalosa pergamońskiego do ponownego wystąpienia zbrojnego przeciwko Filipowi. W walkach morskich, które toczono u zachodnich wybrzeży Azji Mniejszej, sprzymierzeńcy odparli zaciekle atak Filipa, niemniej jednak król pergamoński poniósł ciężkie straty w ludziach. Pragnąc przywrócić równowagi sił, Attalos postanowił wzmocnić koalicję antymacedońską, odnawiając swą przyjaźń z Rzymem. Poselstwu Attalosa do senatu rzymskiego towarzyszyła delegacja Rodyjczyków, którzy do tej chwili

niechętnym okiem spoglądali na mieszanie się "barbarzyńców" w wewnętrzne sprawy greckie, ale z nienawiści do Filipa odłożyli na bok uprzedzenia i zdecydowali się zabiegać o pomoc cudzoziemców (201 r.). Posłowie greccy przybyli do Rzymu w chwili, gdy Republika potrzebowała wytchnienia po trudach drugiej wojny punickiej, nie mówiąc o tym, że miała wiele poważnych zobowiązań w zachodniej strefie basenu śródziemnomorskiego. Na domiar zaś Filip dotrzymywał warunków traktatu pokojowego z Rzymem, brak było przeto formalnej podstawy do wypowiedzenia mu wojny. Chociaż senat dobrze pamiętał, że Filip skorzystał z trudnej sytuacji Rzymu po klęsce pod Kannami, to jednak odmówił podjęcia kroków wojennych, gdy rok, wcześniej poselstwo etolskie zwróciło się do Rzymu o pomoc przeciwko Filipowi; nie zawahał się nawet udzielić posłom ostrej odprawy. Z jakich więc powodów w 201 roku senat opowiedział się za wojną? Stanowisko senatorów podyktowane było najprawdopodobniej ujawnieniem przez posłów rodyjskich i pergamońskich istnienia paktu między państwem Seleukidów a Macedonią. Senat uświadomił sobie nagle, że za plecami Filipa stoi Antioch, i postanowił uderzyć na króla macedoń

298 Rozdział XV. Wojny macedońskie

30. Attalos I

Kwestia Pergamonu i Rodos 299

skiego, zanim władcy ci podejmą wspólnie działania zbrojne. Pod koniec tego samego roku P. Sulpicjusz Galba, który w latach 210–206 dowodził operacjami militarnymi w Macedonii, został wybrany konsulem na 200 rok, a jednocześnie nadano mu prowincję macedońską. Kiedy jednak w 200 roku Sulpicjusz zwrócił się do komicjów centurialnych o formalne wypowiedzenie wojny Filipowi, podając wiarygodny, choć w świetle prawa bezzasadny powód, że Filip dokonał agresji na sprzymierzeńców Rzymu, zgromadzenie to zajęło mniej dalekowzroczne stanowisko od senatu i wiedziało się przeciwko niekończącym się wojnom. Jakiś czas później Sulpicjusz powrócił do oskarżeń w napastliwej mowie, w której ostrzegł komicja, że tak czy inaczej czeka Rzymian walka z Filipem albo w Macedonii, albo w Italii, i otrzymał zgodę na prewencyjne zaatakowanie królestwa macedońskiego. Tymczasem sprzymierzeńcy Filipa, Akarnanowie, zaatakowali Ateny, a Kefizodoros, poseł ateński, którego wyekspediowano do Rzymu w celu dołączenia apelu Aten do próśb innych państw o pomoc, przybył do miasta, jak się zdaje, tuż przed powzięciem przez komicja ostatecznej decyzji o wydaniu wojny Macedonii. W każdym jednak razie Rzym uzyskał sposobność do objęcia swym opiekuńczym protektoratem głównego ośrodka kultury w Grecji. Wkrótce udało się do Filipa poselstwo rzymskie, wręczając mu zredagowane w tonie ultymatywnym posłanie, w którym zażądano od króla naprawienia szkód wyrządzonych Attalosowi i Rodyjczykom oraz niepodejmowania w przyszłości aktów agresji przeciwko jakemukolwiek państwu greckiemu. Rzec prosta, Filip z miejsca odrzucił ową swoistą "doktrynę Monroe'ego", zmierzającą do skazania Macedonii na sytuację Kartaginy, a wystosowaną do króla przez państwo, którego interwencja mogła w ówczesnej sytuacji robić wrażenie zwyczajnej impertynencji.

Ze ściśle prawnego punktu widzenia Rzymianie nie mieli *locus standi** w sporze Filipa z jego greckimi adwersarzami; co więcej, król mógł z pewną dozą słuszności wykazać, że to nie on, lecz jego wrogowie dopuścili się agresji. Wydaje się również, że państwo rzymskie nie znajdowało się w stanie bezpośredniego zagrożenia, które by uzasadniało konieczność wypowiedzenia Macedonii wojny prewencyjnej. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa Filip, zdany na swoje własne możliwości, miałby przez długie lata związane ręce w rejonie Morza Egejskiego, a Antioch na pewno nie przyszedłby mu z pomocą w drugim ataku na Rzym. Jednak w oczach senatu, poruszonego rewelacjami posłów pergamońskich i rodyjskich, sytuacja przedstawiała się zgoła inaczej. Samo państwo macedońskie nie budziło obaw, ale inaczej rzecz miała się z Antiochem, który powrócił niedawno ze zwycięskiej kampanii, w której dotarł śladami Aleksandra Wielkiego do

* Tzn. legitymacji prawnej (przyp. tłum.).

300 Rozdział XV. Wojny macedońskie

"Indii" (to jest doliny Kabulu) i podbił Partię i Baktrię (lata 212-206). Koalicja obu tych władców mogła być poważnie zagrożić interesom Rzymu. Główną przyczyną drugiej wojny macedońskiej był defensywny imperializm Rzymian, dążenie do upokorzenia ich dawnego wroga, Filipa, w chwili gdy wydawał im się niebezpieczny, i roztoczenie protektoratu nad Grecją, aby trzymać go od niej z daleka.⁸ Rozpatrując te wydarzenia z szerszego punktu widzenia, można nawet postawić pytanie, czy na dłuższą metę Rzymianie nie zapewniliby swemu imperium większej siły i trwałości, gdyby ograniczyli swą penetrację do zachodniej strefy basenu śródziemnomorskiego. Niemniej trudno się dziwić, że senat, mając w pamięci wrogie akty Filipa w niedawnej przeszłości, miał o nim taką samą opinię, jaką Hamilkar i Hannibal wyrobili sobie o Rzymianach po okupowaniu przez nich Sardynii, oraz że skorzystał on z propozycji pergamońskich i rodyjskich, aby dla wszelkiej ostrożności przeforsować wytoczenie mu wojny.

4. DRUGA WOJNA MACEDOŃSKA

Z uwagi na niechęć ludu do wypowiedzenia wojny Filipowi senat nie ośmielił się zarządzić powołania zbyt dużej liczby mężczyzn do służby na froncie macedońskim. W drugiej wojnie macedońskiej brało udział niewiele ponad 30000 żołnierzy rzymskich i italskich, przeważnie niedoświadczonych rekrutów, ponieważ weterani wojny punickiej zostali zwolnieni od służby wojskowej na obszarach na wschód od Italii. Także i flota skierowana na Morze Egejskie była stosunkowo słaba. Z myślą o uzupełnieniu

tych niedostatecznych sił senat podjął próbę sformowania koalicji ogólnogreckiej przeciwko Filipowi. Posłowie rzymscy spotkali się tam jednak z chłodnym przyjęciem, ponieważ w oczach Greków w czasie pierwszej wojny macedońskiej Rzymianie odegrali rolę nie przynoszącą im zaszczytu. Jedyne Ateny bez ociągania się odpowiedziały na zaproszenie Rzymu, miasto to bowiem popadło właśnie w konflikt z Filipem, ale już od dawna nie liczyło się jako siła militarna. W 199 roku działania zbrojne przeciwko Macedonii podjęli Etolowie, a w latach 198-197, pod silną presją floty rzymskiej, udzielił Rzymianom trochę spóźnionej pomocy Związek Achajski. Agentów rzymskich wysłano także, aby podburzyli Dardanów, rozbójnicze plemię osiadłe na północnych kresach Macedonii, do wznowienia napaści w głąb tego kraju. Ta niedobrana koalicja nie przyniosła Rzymianom niemal żadnych korzyści, a równie znikomą pomoc otrzymali od Attalosa i Rodyjczyków, którzy radzi byli przerzucić główny ciężar walk na swych italskich sojuszników.

Tymczasem jednak Filip tak bardzo zraził sobie Greków, że po jego stronie stanęło zaledwie kilka pomniejszych państw. Jedyną cenną pomoc

Druga wojna macedońska 301

otrzymał od Tesalii, kraju, który przez długi okres był połączony z Macedonią unią personalną. Od Antiocha, który formalnie nie miał obowiązku wspomagać Filipa, a w dodatku był zaangażowany na innych obszarach, król macedoński nie otrzymał żadnej pomocy. W konsekwencji Filip dysponował armią o sile dorównującej wojskom rzymskim, ale flotę w porównaniu z Rzymianami miał tak słabą, że z góry była skazana na całkowitą bierność. Niemniej armia macedońska rekrutowała się z tych samych krzyżów, wiernych chłopów, którzy pod rozkazami Aleksandra podbili Wschód - żaden z nich ani trochę nie ustępował legionistom rzymskim. Kiedy w 200 roku oddziały rzymskie przystąpiły do akcji, pora roku odpowiednia do operacji zbrojnych była już znacznie zaawansowana. Niemal jedynym osiągnięciem Rzymian w tej fazie kampanii było założenie bazy w Apollonii. Ale wystarczyły wiadomości o ich wylądowaniu w Ilirii, aby Filip bezzwłocznie powrócił ze swej ekspedycji do Azji Mniejszej i przystąpił do przygotowań obronnych. W 199 roku były konsul Sulpicjusz ułożył plan jednoczesnego zaatakowania Filipa przez armię lądową i Notę morską. Tymczasem jednak rzymska i sojusznicza flota,

która miała za zadanie zdobyć nadmorskie miasta macedońskie, nie zapisała na swoim koncie niemal żadnego sukcesu. Legiony rzymskie, posuwając się trasą na późniejszej via Egnatia, przeprawiły się przez wszystkie trudne przełęcze w górach bałkańskiego działu wód i sforsowały linię obronną na wschód od Linkestis (dziś Monastyr), ale nie odważyły się nawiązać kontaktu bojowego z czekającymi tam na nich w pogotowiu oddziałami Filipa. Zanim agresorzy zeszli na centralną równinę macedońską, dotkliwe braki w zaopatrzeniu zmusiły ich do odwrotu do Ilirii. Uzyskali wszakże pomoc Etolii.

W 198 roku król macedoński trafnie przewidział, że Rzymianie drugi raz nie pójda trasą via Egnatia, lecz podejmą próbę przeprawienia się doliną rzeki Aoos, aby połączyć się z Etolami w Tesalii, posunął się naprzód, zajmując jeden z wąwozów na tym szlaku, niedaleko wybrzeża adriatyckiego. W tym miejscu przez kilka tygodni stawiał czoło nowo miłowanemu konsulowi, T. Kwinkcjuszowi Flamininusowi.

Walczące strony zaczęły negocjacje, ale je zerwano, gdy wyszło na jaw, że Flamininus zmierzając do całkowitego wyparcia Filipa z Grecji. W końcu jakiś zdrajca z obozu królewskiego przeprowadził Rzymian górską ścieżką na tyły pozycji macedońskich. Filip pospiesznie wyswobodził się z potrzasku i nakazał odwrót, zatrzymując się na przełęczy Tempe, na granicy Macedonii i Tesalii. Flamininus nie tylko zajął Tesalię i nawiązał kontakt z Etolami, ale uzyskał także poparcie Związku Achajskiego. Ponieważ jednak armia królewska wycofała się bez żadnych strat, konsul nie odważył się zaatakować biegnącej w trudno dostępnym terenie granicy Macedonii.

Flamininus jeszcze raz podjął próbę rokowań i spotkał się w tym celu z Filipem w Nikai w Lokrydzie. Ale chociaż Filip był usposobiony bardziej

302 Rozdział XV. Wojny macedońskie

Bitwa pod Kynoskefalaj, 197 rok p.n.e.

ugodowo niż dawniej, nie zgodził się oddać trzech twierdz greckich: Demetriadas, Chalkis i Akrokoryntu, zwanych "kajdanami Grecji". Po dwóch nie rozstrzygniętych kampaniach wydawało się, że Rzymianie przechyła na swoją stronę szalę zwycięstwa, jak uczynili to w wojnach punickich, posyłając w pole armię znacznie liczniejszą od wojsk macedońskich. Tymczasem w 198 roku Filip, nie mając rezerw niezbędnych do prowadzenia wojny

wyniszczą-
jącej, zdecydował się postawić wszystko na jedną kartę i doprowadzić do walnej bitwy. Kiedy posuwał się przez Tesalię na czele armii w sile 25000 żołnierzy; zmierzając w kierunku otwartego terenu w dolinie rzeki Empeos, zwiadowcy macedońscy wytropili wojsko Flamininusa, nieco liczniejsze od armii królewskiej, które maszerowało w tym samym kierunku po przeciwnej stronie dwóch wzgórz, zwanych Kynoskefalaj ("Psie Głowy"). Dzięki natychmiastowej decyzji króla Macedończycy zaczęli wcześniej od Rzymian wspinać się na wzniesienie, a kiedy pierwszy z dwóch oddziałów ciężko- zbrojnej piechoty macedońskiej dotarł na szczyt, król wydał mu rozkaz puszczenia się biegiem po zboczu i zaatakowania oddziałów rzymskich. Falanga macedońska - ogromna masa żołnierzy zbrojnych w włócznie o długości około 6 metrów - spadła na lewe skrzydło rzymskie i samym impetem uderzenia rozbiła je kompletnie. Flamininus wszakże uratował Rzymian od klęski, uderzając nienaruszonymi oddziałami prawego skrzydła i etolskimi oddziałami pomocniczymi na drugi oddział macedoński, który nie zdażył wspiąć się na wzgórze i ustawić w szyku bojowym: po pierwszym kontakcie z nieprzyjacielem żołnierze macedońscy poszli w rozsypkę. Rezultat bitwy nadal się jednak ważył i dopiero pewien trybun wojskowy (jego

Druga wojna macedońska 303

imienia kroniki nie zanotowały), zabrawszy manipuły z drugiej i trzeciej linii swego legionu, natarł na tyły zwycięskiego oddziału macedońskiego. Dzięki temu świetnemu manewrowi Rzymianie wygrali bitwę, ponieważ ustawieni w zwartych szeregach włócznicy na prawym skrzydle macedońskim nie zdażyli dokonać zwrotu, aby stawić czoło atakowi z flanki, i bezradnie padali pod mieczami legionistów rzymskich.¹⁰

W następstwie bitwy pod Kynoskefalaj cała Grecja kontynentalna znalazła się w rękach Rzymian, którzy uznali, że mają odtąd prawo decydować o jej losach. Pretekst, którym posłużyli się Rzymianie narzucając Filipowi wojnę - troska o swobody miast greckich - stał się w tym okresie stałym elementem polityki rzymskiej. Na początku 198 roku Filip wystąpił z son- dażową propozycją zawarcia pokoju, na którą Flamininus zareagował zna- miennym żądaniem pod adresem króla: Filip powinien nie tylko trzymać się z daleka od wolnych miast greckich, ale zwrócić pełną niezawisłość tym państwom greckim, które w tym czasie podlegały jego władzy. W 196 roku[^] senat,, któremu Flamininus przedłożył drugą prośbę Filipa o pokój, podjął się uregulowania wewnętrznych spraw miast greckich bez konsultowania się z nimi, potwierdził także decyzję Flamininusa, że miasta greckie winny być

niezawisłe. Senat pozostawił Filipowi Macedonię i zobowiązał go do zapła-
ty niewielkiego odszkodowania wojennego, żądając jednak wydania całej
floty i wycofania garnizonów i agentów dyplomatycznych z Grecji.
Część
opuszczonych przez Filipa miast przekazano Związkowi Achajskiemu lub
Etolskiemu, miasta tesalskie natomiast zostały zgrupowane w małe
niezale-
żne konfederacje. Flamininus, obarczony odpowiedzialnością za
wyegzek-
wowanie tych warunków i uwikłany w wojnę z tyranem Sparty, Nabisem,
musiał pozostać w Grecji jeszcze dwa lata, budząc coraz większe
podejrze-
nia ludności greckiej, że Rzymianie nie dotrzymają solennej obietnicy
wyco-
fania się z Grecji. W końcu jednak Rzymianie ewakuowali się nawet z
trzech kluczowych twierdz - Demetrias, Chalkis i Akrokoryntu- a w 194
roku Flamininus wycofał wszystkie swe wojska do Italii, pozwalając
Grecji
ponownie cieszyć się swobodą, ,ale pod rządami skrupulatnie dobranych
lokalnych rodów arystokratycznych.

Wycofanie się Rzymian z Grecji po drugiej wojnie macedońskiej dowodzi
ponad wszelką wątpliwość, że nie mieli oni w tym okresie zamiaru
dokony-
wać zaborów we wschodniej strefie basenu śródziemnomorskiego. W sto-
sunku Rzymian do Greków nie trzeba również doszukiwać się przejawów
zgoła nierzymskiego sentymentalizmu. Wprawdzie w owych czasach wyksz-
tałeni Rzymianie nauczyli się już podziwiać kulturę grecką, a
Flamininus
nie ukrywał, jak wysoko sobie ceni komplementy, którymi obsypywali go
Grecy, jednak ani on, ani senat nie poświęciłiby interesów rzymskich
dla
abstrakcyjnego filhellenizmu. Przyznawanie wolności miastom greckim
sta-

304 Rozdział XV. Wojny macedońskie

nowiło kontynuację polityki podcinania Filipowi skrzydeł, polityki,
która
leżała u podstaw ingerencji Rzymu w wewnętrzne sprawy Grecji. Z
punktu
widzenia Rzymian bowiem sposób uregulowania spraw greckich przez Fla-
mininusa był rozwiązaniem najbardziej praktycznym, w oczach Greków
natomiast stanowił akt nadzwyczajnej wspaniałości. Kiedy wódz
rzymski obwieścił tłumom zebranym w Koryncie na Igrzyskach
Istmijskich
w 196 roku przywrócenie Grecji wolności, spotkała go owacja, jakiej
nie
doczekał się od swych rodaków żaden Grek.¹¹ Można wysunąć
twierdzenie,
że Rzymianie postąpiliby rozsądniej przedłużając jeszcze na jakiś
czas oku-
pację Grecji lub przynajmniej ustanawiając system nadzoru - za
pośred-
nictwem rezydujących w Grecji pełnomocników - który funkcjonowałby
do czasu udowodnienia przez wolne miasta, że potrafią radzić sobie o
włas-
nych siłach. Wkrótce Rzymianie mieli dojść do wniosku, że nie mogą
opuś-
cić Grecji na zawsze, podobnie jak nie opuścili żadnego kraju, w
którym raz
znalazły się legiony rzymskie.

5. ANTIOCH III I ETOLOWIE

Minęły zaledwie trzy lata od opuszczenia Grecji przez Flamininusa, gdy ponownie wylądowały tam oddziały rzymskie. Ustanowiony w Grecji przez Flamininusa nowy porządek polityczny znalazł się w tych latach w niebezpieczeństwie, zagrożony przez Związek Etolski. Etolowie byli jedynymi z Greków, którzy udzielili Rzymianom rzeczywistej pomocy, ale chociaż liczyli w zamian na włączenie do Związku całej Tesalii, Rzym zbył ich zaledwie skrawkiem nowych ziem. Rozgoryczenie z powodu tak znikomej nagrody pchnęło ich do lekkomyślnego aktu wrogości wobec Rzymu. Korzystając z dyplomatycznego impasu w negocjacjach Rzymu z Antiochem, Etolowie wystąpili do władcy seleukidzkiego o uwolnienie Grecji od despotyzmu rzymskiego. Trudno przypuścić, aby Antioch dał się zwieść tak jawnie nieprawdziwym argumentom, ale licząc na pomoc Etołów przeciwko Rzymianom, zaczął bez żadnych racji odgrywać rolę wyzwoliciela Grecji. W 192 roku zawiązał do Demetriasa (miasta położonego nad Zatoką Pagazańską, które Etolowie w celu ułatwienia mu lądowania zajęli siłą) na czele oddziałów awangardowych liczących 10000 żołnierzy i wkroczył do Tesalii. Grecy przyjęli go jednak nad wyraz chłodno. Miasta greckie, nieświadome jeszcze, że ofiarowana im przez Rzymian wolność może stać się przyczyną poważnych kłopotów, i ze słusznym niedowierzaniem odnoszące się do prób Antiocha prześcignięcia Rzymian w dobrodziejstwach dla Grecji, nie udzieliły mu pomocy militarnej. Związek Achajski miał ponoć wypowiedzieć Antiochowi wojnę i uzyskać od Rzymu traktat jako jego równoprawny partner (foedus equum). Wkrótce Etołom także obmierzło przymierze,

305

31. Antioch III Wielki

20 - Dzieje Rzymu t. I

306 Rozdział XV. Wojny macedońskie

które każda ze stron uważała jedynie za instrument do wyzyskania swego partnera dla własnych interesów. Co gorsza, ich dawny współnik, Filip macedoński, który pozostał w Grecji, aby nie wpuścić tam nieproszonego gościa z Azji, nie tylko stał się obrońcą porządku politycznego wprowadzonego w Grecji w 196 roku, ale otwarcie wypowiedział się po stronie Rzymian, którzy ofiarowali mu za to zawarcie przymierza.

Perspektywa wznowienia działań zbrojnych na obszarach wschodnich wywołała niepokój Rzymian, mieli bowiem nie cierpiące zwłoki zadania militarne w zachodniej strefie Morza Śródziemnego. Z tych względów w pierwszej chwili senat nie podjął żadnych kroków, poprzestając na wysłaniu do Grecji Flamininusa, aby środkami dyplomatycznymi uśmierzył wojownicze nastroje Etołów. Kiedy jednak w Grecji wylądował Antioch, senat wpadł w przesadny popłoch w przeświadczeniu, że kraj ten może posłużyć królowi za bazę do inwazji Italii. Powołano przeto pod broń armię w

sile

20000 żołnierzy, która w 191 roku, pod komendą konsula M'. Acyliusza Glabriona, wyruszyła do Grecji. Glabrion bez przeszkód pomaszerował przez Grecję do Tesalii, z której Antioch natychmiast wycofał się do wąwozu w Termopilach. Przez jakiś czas konsul nie mógł posuwać się naprzód, gdyż w wąskim przesmyku kolumna rzymska stanowiła łatwy cel dla nieprzyjacielskich katapult. Tym razem wszakże historia się powtórzyła:

Glabrion wysłał bowiem lotną kolumnę tą samą ścieżką górską, którą w 480 roku Kserkses obszedł Spartan broniących termopilskiego wąwozu. Rzymski oddział oskrzydłający, pod komendą ex-konsula M. Porcjusza Katona, obecnie podwładnego Glabriona, miał nie mniejsze szczęście od dawnych Persów, gdyż korpus etolski, któremu Antioch powierzył osłonę flanki swych wojsk, nie zdołał nawet opóźnić manewru Rzymian. Wprawdzie Antioch wydostał się z wąwozu, ale w czasie odwrotu stracił całą armię.¹² Po tym dotkliwym niepowodzeniu król ewakuował swe załogi z innych placówek w Grecji, pozostawiając nielojalnym sprzymierzeńcom etolskim prowadzenie z Rzymianami targów o warunki zawarcia pokoju.

Etolowie rzeczywiście nie mogli się spodziewać od Rzymian żadnych wzglę-

dów: na ugodowe propozycje Flamininusa odpowiedzieli wszak poprzednio, że wkrótce będą dalsze rozmowy prowadzić w swym obozie nad Tybrem! Na prośbę Etołów w 191 roku o podanie im warunków zawarcia pokoju Glabrion odpowiedział bez ogródek żądaniem bezwarunkowej kapitulacji, a kiedy zaryzykowali wreszcie wojnę obłężniczą, wódz rzymski nie

zawahał się podjąć przygotowań do systematycznego atakowania twierdz etolskich. W 190 roku jednak następca Glabriona, konsul L. Korneliusz Scypion, brat Scypiona Afrykańskiego, zgodził się zawrzeć z Etołami ro-

zejm, aby zwolnić wojska rzymskie na front w Azji Mniejszej, gdzie Antioch

gotował się do odparcia kontrofensywy Rzymian. Druga armia ekspedycyjna, która w 189 roku przybyła z Italii pod dowództwem konsula M.

Trzecia wojna macedońska 307

Fulwiusza Nobiliora, nie podjęła żadnych działań, ponieważ nowy wódz rzymski, dzięki mediacji Ateńczyków, zgodził się na zawarcie z Etołami

traktatu pokojowego. Fulwiusz wszakże nie zaniedbał niczego, aby maksymalnie

osłabić Związek Etolski, przyznając niezawisłość niemal wszystkim

dawnym jego członkom. W uroczystym układzie Etolowie zobowiązali się mieć tych samych przyjaciół i wrogów co Rzymianie i "respektować władzę i maiestas ludu rzymskiego bez podstępnych wybiegów". W rezultacie

Etolowie musieli wyrzec się prowadzenia niezależnej polityki zagranicznej, a

jednocześnie przyjąć do wiadomości, że klienci Rzymu mają wobec niego moralne zobowiązania, które w tym przypadku zostały wyraźnie sformu-

wane w tekście układu. Tak okaleczona Etołia nie mogła już mieć pokoju w Grecji.

6. TRZECIA WOJNA MACEDOŃSKA

W 188 roku oddziały rzymskie ponownie ewakuowały się z Grecji, a do następnej ingerencji zbrojnej doszło po siedemnastu latach. W okresie przejściowym obserwujemy objawy ochłodzenia stosunku państw greckich do Rzymu, między Republiką a Macedonią znowu zapanowało napięcie. Po wojnie etolskiej Filip za zgodą Rzymian, z którymi współpracował z

pełnym oddaniem, zatrzymał pod swą władzą pewną liczbę miast tesalskich, odebranych przez niego Antiochowi, w tym także twierdzę Demetrias. Następnie dziesięć lat rządów król poświęcił rozwojowi gospodarczemu Macedonii i umacnianiu północnej granicy swego państwa. Dzięki ustanowieniu nowych podatków, rozwojowi górnictwa i sprowadzeniu dużej liczby osadników trackich Filip zwiększył rezerwy rekrutów dla armii i wzmocnił potencjał ekonomiczny królestwa. Ale chociaż Rzym mógł patrzeć na te poczynania podejrzliwym okiem, Filip nie próbował podważyć systemu politycznego zaprowadzonego w Grecji przez Rzymian. Wprawdzie spory o status prawny kilku miast tesalskich, z których część król musiał zwrócić po raz drugi, groziły wybuchem nowego kryzysu, jednak wizyta w Rzymie syna królewskiego, Demetriososa, który zyskał sobie sympatię wielu rodzin rządzących, stworzyła realną nadzieję, że stosunki między obu państwami ułożą się przyjaźnie. Sukces dyplomatyczny Demetriososa wywołał niezadowolenie jego starszego brata, Perseusza, który zwietrzył w tym niebezpieczeństwo dla swoich praw sukcesyjnych. Ściągnawszy na swego brata podejrzenia porywczego króla, Perseusz na podstawie co najmniej wątpliwego oskarżenia o zdradę doprowadził do egzekucji młodego księcia. Później Filip zmienił nagle swój stosunek do najstarszego syna, postanawiając go wydziedziczyć na rzecz pewnego księcia z linii bocznej, ale w 179 roku zmarł w sile wieku i ostatecznie tron dostał się Perseuszowi.¹³

308 Rozdział XV. Wojny macedońskie

Młody król w przeciwieństwie do kapanego w gorącej wodzie ojca był

Jprzesadnie ostrożny. Niemniej jako sprawca śmierci przyjaciela Rzymu, Demetriososa, naraził się na wieczną nieufność, która w końcu ściągnęła na jego skołataną głowę grad nieszczęść. W pierwszych latach panowania, za przykładem swego ojca, Perseusz pracował z poświęceniem nad rozwojem Macedonii. Jednakże niepokojący wzrost zamożności i zwiększanie stanu liczebnego wojska wzbudziły podejrzenia co do czystości jego intencji. Wątpliwości te znalazły potwierdzenie w przymierzach zawartych przez Perseusza z naczelnikami trackimi i iliryjskimi oraz w ostentacyjnym ingerowaniu w wewnętrzne sprawy miast w Grecji kontynentalnej. Panujący wówczas w Grecji kryzys, którego pierwszą przyczynę należy upatrywać w podbojach Aleksandra i przesunięciu gospodarczego punktu ciężkości świata greckiego na wschód, doszedł do zenitu w II stuleciu, co między innymi znalazło wyraz w coraz bardziej zaostrzających się stosunkach między dłużnikami a wierzycielami. Zabiegając o przychyłność warstw

zbank-
rutowanych król macedoński mógł wywołać wrażenie, że przygotowuje rewolucję społeczną w celu obalenia systemu politycznego zaprowadzonego w Grecji przez Rzymian. Co więcej, niektórzy Rzymianie mieli podstawy do najczarniejszych horoskopów politycznych, gdy nadeszła wiadomość o mał-
żeństwie Perseusza z Laodyką, córką króla syryjskiego Seleukosa IV (na-
stępcy Antiocha III), oraz jego siostry, Apamy, z królem Bitynii, Prusja-

Jszem II. Na dodatek sąsiedzi Perseusza skwapliwie informowali senatorów o jego poczynaniach i podstępnie przypisywali mu nieprawdziwe intencje. Głównym donosicielem na Perseusza był władca Pergamonu, Eumenes II, który wzorem swego ojca żywił śmiertelną nienawiść do Macedonii i korzy-
stał z każdej okazji do oczerniania Perseusza w oczach senatorów.

Zważywszy, że Perseusz był człowiekiem z natury nadzwyczaj przezornym, można uznać niemal za pewnik, że Rzymianie mogli sobie z nim pora-
dzić bądź postępowaniem szczerze pojednawczym, bądź zastraszeniem. Tymczasem senat z uporem stosował półśrodki, na które Perseusz odpowia-
dał w sposób podobny. Rzym słał nieustannie komisje, które nie znajdo-
wały podstaw ani do oskarżenia króla, ani do oczyszczenia go z zarzutów,
przyczyniając się jedynie do narastania wzajemnej nieufności. W 172 roku senat z zainteresowaniem wysłuchał wyważonej mowy oskarżycielskiej przeciwko Perseuszowi, którą osobiście wygłosił król Eumenes, natomiast
chełpliwą replikę niezręcznego przedstawiciela Macedonii uznał za wysoce
obraźliwą dla swej powagi.¹⁴ W konsekwencji senat przewyciężył wahania i
narzucił Perseuszowi wojnę, posługując się takimi samymi metodami, jak w
200 roku przeciwko Filipowi. Pod pretekstem, że król napadł na pewnych
wodzów bałkańskich, których Rzym zaszczycił przymierzem lub "przyja-
źnią", zażądał od niego odszkodowań, a otrzymawszy odmowę uzyskał od
"komicjów zgodę na wypowiedzenie mu wojny (171 r.).¹⁵ Ale gdy wobec

Trzecia wojna macedońska 309

Filipa senat prowadził politykę jasną, to do zerwania z Perseuszem nie
dążył świadomie, lecz został w ten konflikt uwikłany przez okoliczności.

Trzecia wojna macedońska, podobnie jak poprzednia, przeistoczyła się w
zapasy dwóch bezpośrednio zainteresowanych państw. Król macedoński mógł spodziewać się bardziej życzliwej neutralności miast greckich niż jego
ojciec, liczył bowiem na rewanż za pewne gesty wobec nich. W 171 roku Grecy już nie objawiali rzymskim wyzwolicielom tak gromko swej wdzię-
czności, jak za czasów Flamininusa, a warstwy zadłużone zaczęły się burzyć, ponieważ w warunkach politycznej stabilizacji nie miały

żadnej nadziei na przewrót społeczny. Niemniej jednak brak we właściwym czasie pomocy finansowej ze strony Perseusza oraz nade wszystko pamięć o klęsce pod Kynoskefalaj powstrzymywały większość tych państw od jawnej pomocy dla Macedonii. Po jakimś czasie Perseusz uzyskał nieznaczną pomoc od kilku miast beockich, a także od Epiru (który był wtedy republiką federalną) oraz wodza iliryjskiego Gentiosa. Rzymianie natomiast otrzymali oferty pomocy od swych dawnych sprzymierzeńców: Pergamonu, Rodos i Związku Achajskiego, ale korzystali z niej powściągliwie. Dzięki znakomitym rządóm Filipa i Perseusza Macedonia tak szybko podźwignęła się po poprzedniej wojnie, że stać ją było na wystawienie armii frontowej w sile 40000 żołnierzy. Rzymianie mieli niewielką przewagę liczebną i panowali na morzu, ale nie potrafili wyzyskać zdecydowanej wyższości swej floty morskiej.

Ten sam brak zdecydowania, który zaznaczył się w toku rokowań prowadzonych przed wybuchem trzeciej wojny macedońskiej, wystąpił także podczas pierwszych dwóch kampanii. W 171 roku Perseusz zapuścił się do Tesalii, gdzie dzięki akcji swej kawalerii odniósł w pobliżu Larissy zwycięstwo nad strażą przednią armii rzymskiej dowodzonej przez konsula L. Licyniusza-Krassusa. Król wpadł po tym zwycięstwie w tak wielką euforię, że wystąpił z propozycją zawarcia pokoju. Rzymianie, do których po doznanej klęsce nie przemawiały żadne argumenty, odrzucili wszystkie kolejne oferty Perseusza, ale byli niemal całkowicie sparaliżowani upadkiem dyscypliny w wojsku, złą współpracą floty i trudnymi warunkami naturalnymi na pograniczu Macedonii. Licyniusz nie zaryzykował więc ani jednego silniejszego uderzenia na wojska Perseusza, a jego następcy, Hostyliuszowi Mancynusowi, nie powiodła się próba wkroczenia do doliny Haliakmonu, do której usiłował się dostać przez przełęcz w granicznym łańcuchu Wollu stanów. Podczas gdy wojska konsularne marnotrawiły czas w Tesalii, król z łatwością odrzucił uderzenie posiłkowej armii rzymskiej w Ilirii, ale jednocześnie zaprzepaścił szansę ofensywy w samej Grecji. W 169 roku działający z większą energią konsul Kw. Marcjusz Filippus dokonał niebezpiecznej operacji przemierzając w ciągu jedenastu dni gęsto zalesiony grzbiet Olimpu, ale samo pojawienie się jego wojska na ziemi macedońskiej tak przera-

310 Rozdział XV. Wojny macedońskie

ziło Perseusza, że bez walki oddał całe pogranicze. Na szczęście dla króla armia Marcjusza była tak wyczerpana, że nie miała siły podjąć działań zaczepnych.

W czwartym roku wojny armia rzymska pod dowództwem konsula L.

_Emiliusza Paulusa, weterana wojen hiszpańskich i liguryjskich, zadała w' końcu Macedończykom celny cios. Paulus, który miał pod swoimi rozkazami wojsko zdyscyplinowane, umocnił swe pozycje na równinie macedońskiej i pod Pydną zmusił Perseusza do regularnej bitwy. Podobnie jak pod Kynoskefalaj bitwę zapoczątkowała potyczka żołnierzy z pierwszych linii, która stała się dla króla sygnałem do rzucenia ciężkozbrojnej piechoty macedońskiej na nie przygotowanych Rzymian. Falanga w sile 20000 żołnierzy, atakująca zwartą masą po płaskim terenie, zmusiła pierwsze szeregi Rzymian do cofnięcia się, a jak później przyznał Paulus, nic w życiu tak go nie przeraziło, jak widok szturmujących Macedończyków. Ale szeregi rzymskie nie załamały się pod impetem uderzenia, lecz w dobrym ordynku wycofały się na wyżej położony teren, a falanga, nie wytrzymawszy własnego rozpędu, rozerwała się na kilka grup. W powstałe w ten sposób luki oraz na skrzydła kolumny macedońskiej Rzymianie posyłali manipuły za manipułem, rozprawiając się mieczami z rozproszonymi włócznikami.¹⁶ Bitwy pod Kynoskefalaj i Pydną wykazały dobitnie wyższość elastycznego szyku manipularnego nad sztywną falangą macedońską - wyższość hartowanej stali nad lanym żelazem. W efekcie bitwy pod Pydną Macedonia została bez wojska i bez króla. Miasta macedońskie od razu poddały się inwazyjnym wojskom Paulusa, a Perseusz, po nieudanej próbie ucieczki, oddał się w ręce Rzymian.

W 168 roku udała się do Ilirii druga armia ekspedycyjna, która po błyskawicznej kampanii zakończyła się pojmaniem Gentiosa. W następnym roku Paulus otrzymał rozkaz dokonania ekspedycji karnej przeciwko ludności Epiru. Posłużwszy się podstępem, przypominającym okoliczności masakry w Glencoe,* Paulus zaatakował jednocześnie wszystkie miasta i wioski w tym kraju, biorąc sto pięćdziesiąt tysięcy jeńców, których później w niewolę. Zważywszy, że Epir nie udzielał Perseuszowi poważniejszej pomocy, owo masowe uprowadzenie ludzi stanowiło krzyżące pogwałcenie antycznych zwyczajów wojennych.¹⁷

* Chodzi tu o wymordowanie w 1692 r. członków szkockiego klanu MacDonalldów przez Campbella of Glen Lyon, dowódcę Wilhelma III Orańskiego. I w Epirze, i w Glencoe dokonano rzezi nie spodziewającej się niczego złego ludności, gotowej do prowadzenia negocjacji. W obu też wypadkach działający niby na własną rękę dowódca miał przyzwolenie swych władz (przyp. red.).

Czwarta wojna macedońska 311

7. CZWARTA WOJNA MACEDOŃSKA

Okrucieństwa, których armia rzymska dopuściła się w Epirze na rozkaz senatu, wskazywały, jak wyobrażał on sobie uregulowanie sprawy greckiej po trzeciej wojnie macedońskiej. Chociaż senat skłaniał się do pozostawienia państwu greckim niezależności, a ściślej mówiąc, nie chciał brać na swoje barki ciężaru sprawowania tam rządów, to jednak był zdecydowany pozbawić je wszelkich możliwości podejmowania działań szkodliwych dla Rzymu. Doszło przeto do bezwzględnej czystki politycznej: deportowano wielką liczbę rzekomych prowodyrów antyrzymskiej opozycji, zadenuncjowanych przez ich sprzyjających Rzymowi rodaków. Co więcej, senat nie tylko zdetronizował Persęusza (który resztę swoich dni spędził w małym mieście prowincjonalnym Alba Fucens), ale skazał także na deportację wszystkich urzędników królewskich. Pozbawioną organów rządzących Macedonię Rzym podzielił na cztery odrębne republiki (ciągnące się w jednej linii z zachodu na wschód), powierzając ich administrację zgromadzeniom złożonym z przedstawicieli miast i wiosek. Kontakty między tymi czterema sektorami, a także ich handel z Grecją, podlegały surowym ograniczeniom.¹⁸ Niemniej senat nie eksploatował szczupłych zasobów gospodarczych ujarzmionego kraju. Podatek gruntowy, płacony odtąd do skarbu rzymskiego, zmniejszono do połowy, a królewskie kopalnie złota i srebra zamknięto na dziesięć lat. Choć Rzymianie mieli podstawy, by uważać ów nowy porządek za rozsądny, a nawet wspaniałomyślny, to jednak w odczuciu Macedończyków stanowił on gwałt zadany ich wspólnotie narodowej. Podobnego eksperymentu w dziedzinie chirurgii politycznej dokonali Rzymianie w Ilirii, gdzie królestwo Gentiosa zostało rozczłonkowane na trzy republiki federacyjne. Ale wysokość trybutu, który nałożono na Ilirię, była także umiarkowana.

Stosując te przesadne środki ostrożności rzymscy mężowie stanu pozbawili Macedonię nie tylko możliwości działania na szkodę swych sąsiadów, ale także i obrony przed obcą agresją. W 150 roku wojska kilku republik nie mogły poradzić sobie z niejakim Andryskosem, który skupił wokół siebie stronnictwo królewskie, podając się za syna Persęusza, i na jakiś czas zdołał zjednoczyć Macedonię pod swą samozwańczą władzą. "Czwarta wojna macedońska", którą Andryskos narzucił Rzymianom, zaczęła się dla nich jeszcze bardziej niepomysłnie niż wojny poprzednie, gdyż niezbyt silny oddział wysłany pospiesznie w celu położenia tamy działalności uzurpatora doznał ciężkiej porażki i Tesalia znalazła się w rękach band Andryskosa (149 r.). W 148 roku jednak silne formacje rzymskie pod komendą Kw. Cecyliusza Metellusa wypędziły pretendenta z Macedonii do Tracji, gdzie dostał się do niewoli rzymskiej.

Kampania przeciwko Andryskosowi, chociaż sama w sobie bez znaczenia, stała się okazją do istotnego zwrotu w polityce rzymskiej wobec miast greckich. W 148 roku senat uświadomiwszy sobie, że wolność, którą trzeba powściągać represjami wojskowymi, nie zdoła zapewnić pokoju w Grecji ani uwolnić Rzymian od zaangażowania w tym regionie, zdecydował się na aneksję Macedonii.¹⁹ W celu zapewnienia bezpieczeństwa tej prowincji, do której zostały przyłączone Epir i Tesalia, Rzym zawarł traktaty przymierza z naczelnikami wielu plemion trackich, a z Apollonii do Tessalonik przeprowadzono wielką arterię komunikacyjną, via Egnatia, która do czasu drugiej okupacji Albanii przez Włochy w 1916 roku była w tym kraju jedyną dobrą drogą. Rzymianie nie podjęli jednak żadnej próby systematycznej penetracji Półwyspu Bałkańskiego ani związania go z Rzymem węzłami dyplomatycznymi.

Sporadycznych interwencji musieli Rzymianie dokonywać także na obszarze nowych protektoratów iliryjskich, które nie mogły własnymi siłami stawić czoła napaściom, dokonywanym lądem i morzem przez sąsiednie plemiona dalmatyjskie. W 159 roku rzymska ekspedycja karna oczyściła wybrzeże dolnej Dalmacji, a w 129 roku wyruszyły z Akwilei oddziały przeciwko plemionom osiadłym dalej na północy, na obszarze Krasu. W efekcie tych operacji zbrojnych Rzymianie podporządkowali swej władzy całe wybrzeże Adriatyku. Wydaje się, że ogólny nadzór nad administracją Ilirii i Dalmacji sprawował Jamię&tnik Macedonii.²⁰

8. RZYM I GRECJA

Nie poddając miast w Grecji kontynentalnej żadnej władzy, ani rzymskiej, ani greckiego rządu federalnego w takiej lub innej postaci, senat dawał się zachęcać do nawrotu waśni między miastami i fakcjami, które od niepamiętnych czasów stanowiły plagi każdego greckiego państwa. Konfliktem, który najbardziej uporczywie nękał Grecję w II stuleciu, był spór Związku Achajskiego, panującego od 192 roku nad całym Peloponezem, ze Sparta, która opierała się przyłączeniu do Związku lub domagała się niezwykle szerokiej autonomii. Sprawa ta była nie raz przedkładana senatowi i pełnomocnikom rzymskim wizytującym Grecję. Sporadyczne decyzje senatu lub jego pełnomocników w tej materii podejmowane były bez wątplenia w dobrej wierze, ale ponieważ z reguły opierały się na pobieżnym wysłuchaniu stron i niedostatecznym rozpoznaniu sprawy, nie mogły przynieść trwałego rozwiązania. W 181 roku niejaki Kallikrates zwrócił się do senatu rzymskiego o uprzywilejowanie ugrupowań prorzymskich kosztem stronnictw patriotycznych działających w różnych miastach Grecji, a w związku z tym Polibiusz zauważył, że w stosunkach grecko-rzymskich

Rozdział XV. Wojny macedońskie

sposób, że nie pozostawili z tego miasta kamienia na kamieniu i

sprzedali
ludność w niewolę.22

Wydarzenia, które doprowadziły do wybuchu wojny achajskiej, a później do zburzenia Koryntu, zdemaskowały prawdziwy charakter polityki Rzymu wobec państw greckich, polityki oscylującej między brutalną przemocą a słabością. W istocie zamknęły one długi, nierzadko chlubny rozdział greckiej historii politycznej i zniweczyły wszystkie usiłowania politycznego zjednoczenia Grecji, degradując ją ponownie do roli zlepką miast-państw. Zarazem jednak rozstrzygnięcia z 146 roku przyniosły Grekom długotrwały pokój, którego sami nie potrafiliby sobie zapewnić.

Rzym i Grecja 313

poczęła się nowa era, odkąd Rzymianie zaczęli popierać tych Greków, którzy odwoływali się do autorytetu Rzymu, bez względu na to, czy mieli oni rację, czy nie.21

Wrzenie w miastach greckich wzmogło się jeszcze bardziej wskutek nagłej i arbitralnej ingerencji Rzymu w ich sprawy wewnętrzne po trzeciej wojnie macedońskiej. W Etolii komisarze rzymscy udzielili pomocy wojskowej poplecznikom Rzymu w dokonaniu masakry zwolenników Macedonii skazanych na śmierć sfingowanym wyrokiem sądowym. Po nieudanej próbie powołania również i w Achai podobnego "krwawego trybunału" komisarze ci skazali tysiąc tamtejszych obywateli na deportację do Italii, pod pretekstem, że zostaną tam osadzeni w spokojniejszej atmosferze. Mimo nieustannie ponawianych protestów Związku Achajskiego senat przetrzymał więźniów piętnaście lat, nie dając im sposobności konfrontacji z ich oskarżycielami. Jeden z tych zakładników - w istocie bowiem byli to zakładnicy - historyk Polibiusz, szczęśliwym trafem znalazł protektorów w kręgu rzymskich rodów rządzących, ale siedmiuset zmarło nie wytrzymawszy warunków życia więziennego. Uwolnienie stu pięćdziesięciu pozostałych przy życiu nastąpiło zbyt późno, aby załagodzić rozgorzenie wywołane tak długim internowaniem. Na domiar nawet te korzystne efekty, które mogło przynieść zwrócenie im wolności, zostały trzy lata później zaprzęszczone, gdy senat, chcąc skaptować krnąbrnych Spartan, upoważnił ich do wystąpienia ze Związku Achajskiego. W roku następnym senat zaproponował wznowienie rokowań w tej kwestii, ale tymczasem doszło do gwałtownego nasilenia nastrojów antyrzymskich, które podsycała jeszcze agitacja za radykalnymi reformami społecznymi wśród proletariatu miejskiego w Koryncie. Doprowadziło to do powierzenia nadzwyczajnych uprawnień Krytolaosowi, który przeciwstawił się wszelkim próbom porozumienia. W 146 roku Krytolaos rzucił wyzwanie władzom rzymskim, dokonując najazdu na Grecję środkową, ale łatwo uległ konsulowi Cecyliuszowi Metellusowi, który nadciągnął przeciwko niemu z Macedonii. Pod koniec tego samego roku konsul L. Mummiusz, przybywszy z posiłkami z Italii, zniszczył rezerwy oddziałów achajskie, które w beznadziejnej sytuacji stoczyły bohaterską

sko swą ostatnią bitwę z Rzymianami w okolicy Koryntu.

Po wojnie achajskiej Rzymianie pozostawili Grecję i Peloponez poza sferą administracji prowincjonalnej, przestając na inkasowaniu okresowej daniny, którą wprowadzili tytułem odszkodowania wojennego. Aby położyć jednak tamę dalszym niepokojom, rozwiązali Związek Achajski, przywracając samodzielność wchodzącym w jego skład miastom-państwom i upoważniając namiestnika Macedonii do ingerencji w razie groźby naruszenia spokoju publicznego. W innych miastach Rzymianie oddali rządy warstwom zamożnym, a groźbie przewrotu w Koryncie zapobiegli w ten

314 Rozdział XV. Wojny macedońskie

sposób, że nie pozostawili z tego miasta kamienia na kamieniu i sprzedali ludność w niewolę.²²

Wydarzenia, które doprowadziły do wybuchu wojny achajskiej, a później do zburzenia Koryntu, zdemaskowały prawdziwy charakter polityki Rzymu wobec państw greckich, polityki oscylującej między brutalną przemocą a słabością. W istocie zamknęły one długi, nierzadko chlubny rozdział greckiej historii politycznej i zniweczyły wszystkie usiłowania politycznego zjednoczenia Grecji, degradując ją ponownie do roli zlepką miast-państw. Zarazem jednak rozstrzygnięcia z 146 roku przyniosły Grekom długotrwały pokój, którego sami nie potrafiliby sobie zapewnić.

ROZDZIAŁ XVI WOJNY RZYMU W AZJI W II STULECIU

1. GENEZA WOJNY Z ANTIOCHEM

Do końca III stulecia Azja pozostawała całkowicie poza sferą zainteresowań polityków rzymskich. Ingerencja Republiki w sprawy azjatyckie, podobnie jak interwencja rzymska w Grecji europejskiej, nie była przedsięwzięciem z góry zamierzonym.

Pierwszym adwersarzem Rzymu w Azji był król Antioch III Seleukida. W początkach swego panowania monarcha ten odbudował nadwreżony autorytet swej dynastii na kontynencie azjatyckim, a jego zwycięski marsz przez Persję i Baktrię do granic Indii (lata 209-204) przyniósł mu u Greków przydomek "Wielki" i sławę ustępującą tylko sławie Aleksandra. Na podstawie "paktu rozbiorowego", który zawarł (prawdopodobnie z własnej inicjatywą) z Filipem V macedońskim, przystąpił on w 203 roku do zaborów posiadłości Ptolemeuszów w Azji. W latach 201-200 Antioch zajął południową Syrię i Palestynę, a w 197 roku opanował całe południowe wybrzeże i południowy odcinek zachodniego wybrzeża Azji Mniejszej, zakładając w Efezie swą drugą stolicę. W latach 196-195 wystąpił z opartym na wątplych przesłankach roszczeniem do Chersonesu Trackiego (półwysep Gallipoli),

który należał kiedyś do jego przodka, Seleukosa Nikatora, i opanował kilka baz ptolemejskich na europejskim wybrzeżu cieśniny. W przeciwieństwie do Filipa Antioch był równie dobrym dyplomata, jak żołnierzem. Zawsze starał się o to, aby mieć tylko jednego przeciwnika, a w kwestiach nieistotnych szedł chętnie na kompromis. Po podboju Palestyny umocnił się na podbi- tych obszarach, doprowadzając do małżeństwa politycznego swej córki z Ptolemeuszem V. W czasie kampanii w Azji Mniejszej respektował integral- ność Rodos i Pergamonu, a nawet, na żądanie Rzymu, zrezygnował z demonstracji zbrojnej przeciwko królestwu pergamońskiemu (198 r.). Minio wszystko jednak podboje Antiocha w zachodniej Azji Mniejszej wzbudziły niepokój władców Pergamonu, ponieważ królestwo to powstało dzięki oderwaniu się od państwa Seleukidów, nie ulegało więc wątpliwości, że Antioch zmierza do ponownego poddania go swojej dynastii. Z tych wzglę- dów w 196 roku Eumenes II, który niedawno objął tron po Attalosie I,

316 Rozdział XVI. Wojny Rzymu w Azji w II stuleciu

zdecydował się wezwać Rzymian na pomoCypodobnie jak kiedyś jego ojciec wezwał ich przeciwko Filipowi.¹

Król Pergamonu rozpoczął grę dyplomatyczną wysuwając w pole dwa pionki: miasta Smyrnę i Lampsakos, które od pewnego czasu były całkowi- cie niezawisłe, a które Antioch zamierzał ponownie podbić.² Prośba tych miast do senatu rzymskiego o pomoc spełniła rolę sprawdzianu, czy Rzy- mianie zechcą objąć patronatem, jakim niedawno otoczyli niezawisłe muni- cypia greckie, także miasta na kontynencie azjatyckim. Senat poprzestał na odesłaniu posłów obu tych miast do Flamininusa, który w tym czasie zajmował się porządkiem wewnątrznych spraw Grecji europejskiej. Ale sama ta dyrektywa wystarczyła, aby stosunki Rzymu z Antiochem zna- lazły się w impasie, na czym tak bardzo zależało Eumenesowi. W odpowie- dzi udzielonej pełnomocnikom Antiocha, którzy pospieszyli do Koryntu, aby uprzedzić protesty Flamininusa, wódz rzymski nie tylko zażądał od króla pozostawienia w spokoju miast greckich w Azji, ale rozkazał mu ewa- kuować wszystkie miasta greckie odebrane Ptolemeuszowi i trzymać się z jdaleka od Europy. Żądania te stanowiły prowokację równie jawną jak ulti- matum, które w 200 roku Rzymianie postawili Filipowi. Jednakże Antioch, który nie chciał wojny z Rzymem, upatrując w niej niebezpieczeństwo dla swych niedawnych zdobyczy terytorialnych, cierpliwie bronił swego stano- wiska na konferencji z przedstawicielami Flamininusa w LizymacheL (na półwyspie Gallipoli). Dowodził on, że jego zainteresowanie miastami grec- kimi w Azji Mniejszej oraz na półwyspie Gallipoli wynika z faktu, iż nale-

żały one kiedyś do Seleukidów, a zatem z prawnego punktu widzenia jest ono znacznie bardziej uzasadnione od nagłego zatroskania Flamininusa o los owych społeczności greckich, a w końcu pokazał tekst niedawno podpisanego traktatu z Egiptem, ośmieszając interwencję wodza rzymskiego w obronie Ptolemeusza (196 r.). Za pomocą takich argumentów Antioch wytrącił Flamininusowi broń z ręki tak skutecznie, że przez następne dwa lata wódz rzymski przyglądał się bez słowa okupowaniu przez Antiocha półwyspu Gallipoli. Wycofując w 194 roku swe wojska z Grecji Flamininus dał wyraz przekonaniu, że w najbliższej przyszłości nie przewiduje wojny z Seleukidą.

Inni Rzymianie nie podzielali tego optymizmu, zwłaszcza odkąd nadeszły wiadomości (194 r.), że Hannibal, wymknąwszy się z zastawionej na niego pułapki w Kartaginie, schronił się na dworze Antiocha w Efezie. Niepokój ten był zrozumiały, gdyż krążyły wieści, iż Hannibal przygotowuje się do inwazji na Italię na czele armii seleukidzkiej. W konsekwencji takiego biegu wydarzeń zwycięzca Hannibala, Scypion Afrykański, został w 194 roku drugi raz obrany konsulem. Scypion postulował przekształcenie Macedonii w prowincję konsularną, uważał również, że wojska rzymskie powinny jakiś czas pozostać w Grecji, służąc jako tarcza przeciwko zakusom Antiocha:

Geneza wojny z Antiochem 317

ogłoszenie Grecji z oddziałów rzymskich wytworzy tam niebezpieczną próżnię, w którą zostanie wciągnięty król, a w ślad za nim Hannibal. Senat poszedł wszakże za radą Flamininusa i Rzymianie ewakuowali się z Grecji. Postanowiono jednak wzmocnić obronność wybrzeży południowej Italii, organizując tam sieć nowych kolonii, a trzy lata później, już po wybuchu wojny z Antiochem, senat wydzielił silne oddziały w celu udaremnienia ewentualnej próby lądowania wojsk nieprzyjacielskich. Owe środki ostrożności okazały się zbędne, ponieważ Antioch nie zamierzał walczyć z Rzymianami do ostatecznego rozstrzygnięcia i doskonale zdawał sobie sprawę z ryzyka prowadzenia wojny na ziemi włoskiej.³ Wprawdzie chłodne przyjęcie, jakie Antioch zgotował Hannibalowi, nie rozwiało podejrzliwości Rzymu, niemniej jednak powstrzymało senat od pochopnych posunięć dyplomatycznych przeciwko królowi.

W 194 roku Antioch wysłał do Rzymu poselstwo z instrukcją polubowego ułatwienia wszystkich spraw spornych i zawarcia traktatu przyjaźni. Senat zmodyfikował warunki postawione przez Flamininusa, oferując posłom królewskim na tajnym posiedzeniu (nie mógł bowiem publicznie

ogło-[^]
ścić, że Rzym zrzeka się roszczeń do opieki nad wszystkimi Grekami)
wybór
między zrzeczeniem się roszczeń do wolnych miast greckich w Azji albo
dff
miast na półwyspie Gallipoli i dając im między wierszami do
zrozumienia,
że Rzym zadowoli się wycofaniem króla z Europy. Propozycja ta, która
dawała Antiochowi wszystko, o co warto było walczyć, mogła stać się
pod-
stawą trwałego pokoju. Tymczasem posłowie królewscy, zamiast
poświęcić
piękne iluzje dla rzeczy mniejszych, lecz konkretnych, nie zgodzili
się na
wycofanie wojska Antiocha ze słabego przyczółka w Europie,
udaremniając
natychmiastowe porozumienie. Wprawdzie senat wyraził gotowość konty-
nuowania w roku 193 rozmów w Efezie,⁴ ale i tym razem wysocy
urzędnicy
królewscy źle rozegrali partię, a delegaci miast Lampsakos i Smyrny,
któ-
rych Rzymianie dopuścili do rozmów na prośby Eumenesa, doprowadzili
rzecznie wy kalkulowaną grą na zwłokę do zerwania konferencji. Wpraw-
dzie posłowie rzymscy nie przyczynili się do zaognienia rozdzwieku,
nie-
mniej fiasko negocjacji w Efezie popchnęło króla do fatalnego kroku.
Następnej zimy odpowiedział pozytywnie na apel Etołów o wyzwolenie
Grecji i zaczął przygotowywać się do wylądowania w Europie na czele
silnej
armii. Można uznać za prawdopodobne, że decydując się na okupację
Gre-
cji Antioch zamierzał jedynie postawić Rzymian w sytuacji wysoce
kłopotli-
wej i uzyskać lepszą pozycję w rozgrywce dyplomatycznej. Nie należy
się
jednak dziwić, że Rzymianie wypowiedzieli Antiochowi wojnę, uznawszy
jego posunięcie za próbę obalenia ustanowionego przez nich porządku w
Grecji oraz za pierwszy krok do najazdu na Italię. "Wojna z
Antiochem",
która pierwszy raz zawiodła Rzymian do Azji, była najmniej
przemyślanym
przedsięwzięciem militarnym Rzymu na tak dużą skalę. Rzymianie
uwikłali

318 Rozdział XVI. Wojny Rzymu w Azji w II stuleciu

się w nią dlatego, że nie zdobywszy się na jasną politykę wobec
Antiocha i
nie zawsze ufając szczerym deklaracjom króla o pragnieniu pokoju,
stoso-
wali półśrodki, które doprowadziły go do przeciągnięcia struny.

2. PIERWSZA KAMPANIA RZYMSKA W AZJI

O niepowodzeniu wyprawy Antiocha do Grecji pisaliśmy już wyżej. W
konsekwencji opóźnienia mobilizacji głównych sił zbrojnych oraz braku
poparcia ze strony miast greckich Seleukida miał tak mało wojska, że
z
ledwością wystarczyło mu go do obrony baz. Niedbalstwo lub zła wola
Eto-
łów doprowadziły do zmszczenia[^]egó'wojsk pod Termopilami. Z końcem
- 191 roku Antioch wycofał się przeto z Grecji europejskiej i podjął
przygoto-
wania do odparcia ofensywy rzymskiej na jego posiadłości w Azji
Mniejszej.
Pierwszą linię obrony państwa seleukidzkiego stanowiła flota w sile

siedem-
dziesięciu okrętów bojowych (nie licząc stu statków patrolowych),
która
zmobilizował on w miastach na wybrzeżu Azji Mniejszej. Dowódca tak
sła-
bej flotylli, Poliksenidas (uciekinier z Rodos), nie mógł zagrozić
eskadrze
rzymskiej złożonej z osiemdziesięciu okrętów bojowych pod dowództwem
G. Liwiusza, którą wyekspediowano dosyć późno, gdyż dopiero w lecie
191
roku, na wody Morza Egejskiego, a ponieważ Eumenes wystawił dodat-
kowo dwadzieścia pięć okrętów liniowych, połączone siły Liwiusza i
Eume-
nesa miały zdecydowaną przewagę nad flotą agresorów. Poliksenidas mu-
siał także liczyć się z flotą Rodyjczyków, którzy z początku trzymali
się na
uboczku, ale po jakimś czasie, w trosce o swobodę żeglugi na Morzu
Egej-
skim i w Cieśninie Dardanelskiej, odnowili przymierze z Rzymem.
Polikse-
nidas nie zapobiegł połączeniu się floty rzymskiej z flotą
pergamońską,
postanawiając zaatakować je w pobliżu przylądka Korkyros, zanim
dołączy
do nich eskadra rodyjska. Rzymianie, którzy posługiwali się bosakami,
dokonali wielu udanych abordaży, toteż Poliksenidas został odparty z
cięż-
kimi stratami. Ze względu na późną porę roku sprzymierzeńcy nie mogli
wykorzystać zdobytej przewagi.

Zimą 191/190 r. Antioch spożytkował na budowę nowych jednostek mor-
skich, zwiększając liczbę swych okrętów do osiemdziesięciu. Zlecił on
także
Hannibalowi, którego do tej chwili traktował z uprzejmą nieufnością,
wyposażenie w Fenicji kolejnej eskadry. Na wiosnę Poliksenidas
zmniejszył
jeszcze przewagę sprzymierzeńców, dokonując u wybrzeży Samos zaskaku-
jącego ataku na eskadrę rodyjską, którejomalże nie zniszczył do
szczętu.
Siłom królewskim niewiele przyszło z tego zwycięstwa, bo jego efekty
zni-
weczyła bitwa morska na wodach przybrzeżnych Side (w południowej Azji
Mniejszej), gdzie druga eskadra rodyjska, pod dowództwem niejakiego
Eudamosa, pokonała liczniejszą flotę fenicką pod komendą Hannibala.

Pierwsza kampania rzymska w Azji 319

Wojnę morską zakończyła ostatecznie bitwa na wysokości przylądka Myo-
.nessos (w pobliżu przylądka Korykos), którą sprowokował
Poliksenidas,
usiłując zaskoczyć połączone floty Eudamosa i Rzymian. W czasie tej
bitwy, gdy Eudamos likwidował podjętą przez Poliksenidasa próbę
oskrzyd-
lenia ustawionej w szyku bojowym floty sprzymierzonych, dowódca eska-
dry rzymskiej L. Emiliusz Regillus poszedł do ataku i złamał centrum
floty
nieprzyjacielskiej. Bitwa pod Myonessos, ostatnie poważniejsze
zwycięstwo
floty rzymskiej nad flotą cudzoziemską, zapewniła sprzymierzeńcom
pano-
wanie na morzu i utorowała armii rzymskiej drogę do Azji.

Jednocześnie z walkami na morzu armia rzymska pokonywała długą
trasę z Grecji nad Cieśninę Dardanelską. Wojsko to znajdowało się
nami-
nalnie pod komendą konsula na 190 rok, L. Scypiona, młodszego brata

Scypiona Afrykańskiego, ale faktyczne dowództwo spoczywało w rękach S_cypiona Afrykańskiego.⁵ Przemierzywszy szybko Macedonię, gdzie Filip dostarczył Rzymianom eskorty wojskowe i zaopatrzenie, armia rzymska przeprawiła się przez Cieśninę nie napotykając żadnego oporu, gdyż Antioch, po klęskach swej floty, wycofał wszystkie wojska na brzeg azjatycki. Liczba wojsk rzymskich wszakże nie została zwiększona w sposób istotny świeżymi zaciągami, tak że nawet po dodaniu szczupłego kontyngentu pergamońskiego wynosiła niewiele ponad 30 000 żołnierzy. Antioch natomiast zmobilizował przeciwko niej całą armię frontową swego królestwa w liczbie 72 000 ludzi, największą siłę bojową, z jaką w swej historii spotkały się rzymskie legiony. Nie było to jednak wojsko tak jednolite i tak spoiste, jak armia rzymska lub macedońska. Chociaż niektóre kontyngenty (przeważnie orientalne) reprezentowały wysoki poziom, to jednak brak im było dostatecznego wyszkolenia w umiejętności współdziałania z innymi formacjami. Nie ludząc się co do swych realnych szans, Antioch, coraz bardziej przeciwny wojnie, w którą uwikłał się wbrew swej woli, zaproponował Rzymianom, że zrezygnuje ze wszystkich postulatów wysuwanych w czasie poprzednich negocjacji i że pokryje połowę kosztów wojennych Rzymu. Tymczasem L. Scypion, za radą swego brata, zażądał od króla zapłaty kosztów całej kampanii rzymskiej i opuszczenia nie tylko spornych wybrzeży Azji Mniejszej, ale także posiadłości królewskich w głębi lądu. Rzecz prosta, król nie mógł zadośćuczynić temu żądaniu, ponieważ terytoria w głębi Azji Mniejszej należały do niego z racji nieprzerwanego posiadania, a w dodatku jednym z podstawowych założeń polityki Seleukidów było utrzymanie szerokiego dostępu do Morza Egejskiego. Nie mogąc uzyskać pokoju, Antioch wydał Rzymianom w połowie zimy bitwę na otwartym terenie w okolicy Magnezji pod Sypilos (Magnesia ad Sipilum). Podczas tej bitwy wykorzystywał taktykę z czasów Aleksandra Wielkiego, z której Filip z fatalnymi dla siebie konsekwencjami zrezygnował pod Kynoskefalaj. Przydzielwszy piechocie i słońiom rolę skrzydła defensywnego, które miało za

320 Rozdział XVI. Wojny Rzymu w Azji w II stuleciu

zadanie zaangażować siły nieprzyjaciela, postawił wszystko na zmasowaną szarżę znakomitej jazdy perskiej, biorąc jej dowództwo w swoje ręce. Na czele tej formacji szturmowej uderzył z flanki i rozgromił lewe skrzydło rzymskie, ale ścigając uciekających żołnierzy zapędził się za daleko i stracił kontakt z resztą swego wojska.⁶ Na drugim skrzydle rzymskim inicjatywę wziął w swoje ręce król Eumenes, który dzielił faktyczne dowództwo z ex-konsulem Gn. Domicjuszem Ahenobarbusem, gdyż Scypion Afrykański, złożony chorobą, nie mógł kierować bitwą. Po wstępnej potyczce, w czasie której procarze spędzili z pola zbrojne w kosy rydwany Antiocha, Eumenes natarł na niezwrotny oddział pancernych kawalerzystów, który ubezpieczał lewą flankę wojsk nieprzyjacielskich, i tym zaskakującym uderzeniem

wywołał zamęt na całym lewym skrzydle syryjskim. Mimo braku osłony swej lewej flanki centrum wojsk Antiocha, złożone z 16 000 hoplitów, walczyło z wielkim męstwem i być może przechyliłoby szalę zwycięstwa na stronę armii królewskiej, gdyby Antioch w porę zawrócił swego wierzchowca na miejsce głównego boju.' Po jakimś czasie jednak oszczepnicy rzymscy przegnali słonic ustawione przez króla między kolumnami hoplitów, a wówczas w powstałe w ich szeregach luki wdarli się legionieści. Po rozerwaniu środkowego odcinka cała armia królewska rozsypała się na małe grupy, które Rzymianie kolejno zlikwidowali.

Z. RZYM WKACZA NA AZJATYCKĄ SCENĘ POLITYCZNĄ

Po tej katastrofalnej klęsce Antioch przystał na warunki pokojowe zbliżone do tych, które oferowali mu już dawniej Scypionowie, a które zakładały, że Syria zostanie upokorzona, lecz nie złamana. Warunki te, uzgodnione w czasie zawieszenia broni, przesłano do zatwierdzenia do Rzymu, gdzie polityczni przeciwnicy Scypionów, którzy tymczasem doszli tam do głosu, podjęli krzywdzącą L. Scypiona decyzję odebrania mu dowództwa i wysłania na jego miejsce Gn. Manliusza Wulsonego z poleceniem postawienia Antiochowi warunków o wiele ostrzejszych. Antioch wyraził już uprzednio zgodę na zapłacenie odszkodowania w wysokości 15 000 talentów (największych reparacji wojennych w dotychczasowej historii Rzymu), obecnie zażądano od niego dodatkowo zmniejszenia floty do dziesięciu statków i rezygnacji ze słoni bojowych. Oprócz zobowiązania do ewakuowania swych wojsk z terytorium na zachód od gór Taurus miał on złożyć solenne przyrzeczenie, że nie będzie prowadzić wojen w Europie ani w regionie Morza Egejskiego. Przyznano mu wprawdzie prawo do obrony swego państwa przed napaściami zamieszkałych na tych terenach ludów, ale nie mógł ani poddać ich swej władzy zwierzchniej, ani wchodzić w przymierze z ludami osiadłymi w regionach, które z rozkazu Rzymian musiał opuścić. Jak więc

Rzym wkracza na azjatycką scenę polityczną 321

widać, senat, w przeciwieństwie do Scypionów, był zdecydowany wyzyskać to zwycięstwo do maksimum i ograniczyć swobodę Antiocha w stosunkach z sąsiadami. W tej sytuacji państwo Seleukidów miało znikome szanse utrzymania dobrobytu, a osłabienie władzy centralnej przyspieszyło jeszcze rozkład państwa. Oznaczało to siłą rzeczy jeszcze większe zaangażowanie Rzymu w sprawę wschodnie, wbrew dotychczasowym życzeniom i polityce rzymskiej.

W 188 roku Maniusz dołączył do dziesięciu pełnomocników senatu przebywających w Apamei, gdzie podpisano ostateczny tekst traktatu z Antio-

chem. Zawarcie paktu, który zdecydował o nowym układzie sił politycz-

nych w Azji Mniejszej, zwycięzcy uwieńczyli podziałem łupów.

Zabrane

Antiochowi terytoria w Azji Mniejszej dostały się Eumenesowi i

Rodyjczy-

kom. Rodyjczycy otrzymali Licję i Karię (południowo-wschodnią krawędź

"Azji Mniejszej po rzekę Meander). Reszta posiadłości Seleukidów w

Azji

Mniejszej dostała się Eumenesowi, którego królestwo obejmowało odtąd szeroki pas, ciągnący się od Dardaneli po góry Taurus. Większość miast

greckich, które, jak głosili Rzymianie, były jedynym powodem

rozpoczęcia

przez Rzym wojny, zachowała niezawisłość, te natomiast, do których

pre-

tensje zgłosił Eumenes, twierdząc, że w przeszłości należały do

Pergamonu,

zostały mu przywrócone.⁹ Największe korzyści odniósł przeto władca

perga-
moński i wydaje się pewne, że ulegając właśnie jego sugestiom
Rzymianie
usunęli Antiocha z Azji Mniejszej. Rzymianie zainkasowali
odszkodowanie
wojenne, ale nie zatrzymali dla siebie żadnych zdobytych obszarów - w
188 roku wycofali swe wszystkie wojska ze wschodniej strefy basenu
śródziemnomorskiego.

Rzymianie mogli uniknąć tej wyprawy wojennej, gdyby dyplomacja
rzymska kierowała się większym rozsądkiem. Wysokość nałożonej na An-
tiocha kary pieniężnej była nieproporcjonalna do jego przewinień, a
jej kon-
sekwencje okazały się zabójcze dla cywilizacji greckiej na Bliskim
Wschodzie, ponieważ gwałtowne obniżenie potencjału militarnego, zubożenie
i
utrata prestiżu, które tak ciężko dotknęły króla, doprowadziły do
odsepara-
wania się jego wschodnich prowincji oraz nawrotu do kultury czysto orien-
talnej. Trzeba przyznać, że traktat z 188 roku wykazał dobitnie to,
co
znalazło już wyraz w poprzedzających go negocjacjach, a mianowicie,
iż
Rzymianie nie dążą do zdobyczy terytorialnych w Azji. Jednakże ich
pier-
wsza ingerencja w wewnętrzne sprawy tego kontynentu była tak głęboka
i
miała tak daleko idące konsekwencje, że nie mogli już odtąd zerwać
związ-
ków z Azją, podobnie jak nie mogli zrezygnować z supremacji nad
Grecją
europejską.

Wojna z Antiochem zetknęła Rzymian z wieloma państwami w Azji
Mniejszej, położonymi po drugiej stronie jej greckiego obrzeża. W 189
roku
następcą L. Scypiona, Gn. Maniusz Wulson, dowódcą ekspedycji karnej

21 - Dzieje Rzymu t. I

322 Rozdział XVI. Wojny Rzymu w Azji w II stuleciu

przeciwko rozbójniczym plemionom zamieszkałym w pogranicznych górach, przeprowadził systematyczną akcję zbrojną przeciwko gniazdom 'obronnym Galatów, celtyckiego ludu żyjącego niegdyś na obszarach naddu-
najszych, który przed stu laty zawładnął centralnym płaskowyżem w Azji
Mniejszej i nieustannie dokonywał stamtąd napaści na zachodnie ziemie nadmorskie. W czasie tych operacji Wulson wymuszał szantażem okupy od spokojnych społeczności i grabił ziemie plemion wojowniczych, niemniej
jednak likwidując kryjówki rozbójniczych Galatów wyświadczył trwałe dobrodziejstwo mieszkańcom pobliskiego pasa nadmorskiego. Można się domyślać, że odwrót do Italii doradził Wulsonowi Eumenes, który z pew-
nością najbardziej na tym skorzystał. Jednocześnie Rzymianie
poprzestali
na nałożeniu znikomej kary pieniężnej na Ariaratesa, pomniejszego
dynasty
Kapadocji we wschodniej Azji Mniejszej, który wysłał Antiochowi z pomo-
cą pod Magnezję kontyngent żołnierzy. W tym akcie pobłażliwości można również dopatrzeć się wpływu Eumenesa na politykę rzymską.

4. RZYMIANIE W AZJI MNIEJSZEJ (DO 129 ROKU P.N.E.) 10

Po zawarciu traktatu pokojowego w 188 roku król Eumenes, któremu nabytki terytorialne przysporzyły kłopotów, stając się źródłem częstych zatargów z sąsiadami, nieustannie zwracał się do Rzymu o pomoc, ale Rzymianie poprzestawali na okazywaniu mu sporadycznie poparcia dyplomatycznego. W 186 roku król Bitymii (państwa w północno-zachodniej Azji Mniejszej), Prusjasz, rozpoczął wojnę z Eumenesem, ale przestraszony ostrzeżeniem wysłannika senatu, Flamininusa, prędko zawarł pokój. Można przypuszczać, że senat interweniował w tym przypadku dlatego, że Prusjasz zapewnił sobie usługi Hannibala i powierzył mu dowództwo swej floty. Podczas negocjacji z królem Antiochem Rzymianie zażądali wydania im wodza kartagińskiego, ale Hannibal zdołał w porę uratować się ucieczką i po jakimś czasie schronił się na dworze Prusjasza. Drugie żądanie ekstradycji, z którym wystąpił Flamininus, także nie przyniosło rezultatu, ponieważ Hannibal, nie czekając na decyzję, popełnił samobójstwo zażywając truciznę (U.83.,X.). W roku śmierci Hannibala doszło do wojny o szerszym zasięgu, która wybuchła między Farnakesem, królem Pontu (w północnej Azji Mniejszej), a koalicją wszystkich sąsiadujących z nim władców, w imieniu państw sprzymierzonych Eumenes jeszcze raz zaapelował do Rzymu o pomoc, ale senat zareagował na to dopiero w 180 roku, wysyłając posłów, których żądania nie załatwili, gdyż nie potrafili odeprzeć argumentów strony ponoszącej winę za wybuch konfliktu. Rola Rzymu na tym się skończyła, sprzymierzeńcy musieli sami załatwić porachunki z Farnakesem i osiągnęli to w następnym roku, zadając mu zdecydowaną klęskę. Mimo

Rzymianie w Azji Mniejszej (do 129 roku p.n.e.) 333

wszystko jednak Rzymianie zachowali swą sławę orędowników autonomii miast, stając w obronie miast w Licji, gdy złożyły one protest przeciwko uciskowi ich nowych władców, Rodyjczyków. Decyzją senatu Rodos utracił władzę nad pokrzywdzonymi miastami (177 r.).

Z końcem trzeciej wojny macedońskiej Rzym władał już całą wschodnią strefą Morza Śródziemnego, co znalazło wyraz w procesji poselstw od monarchów i miast, które pragnęły bądź zjednać sobie względy senatu, bądź załagodzić jego niezadowolenie. Mimo dowodów uległości ze strony państw azjatyckich polityka rzymska zdradzała jednak w kontaktach z nimi tę samą nerwową podejrzliwość, z jaką Rzym odnosił się odtąd do Grecji europejskiej. W 168 roku Rodyjczycy, pragnąc bronić swych interesów handlowych na Morzu Egejskim i korzystając ze swej sławy rozjemców w waśniach między Grekami, mieli odwagę zaoferować usługi jako mediatorzy między Perseuszem a senatem. Wprawdzie posłowie rodyjscy otrzymali instrukcje przed bitwą pod Pydna, jednak w Rzymie znaleźli się już po dotarciu tam wiadomości o zwycięstwie wojsk rzymskich; spowodowało to, że ofertę mediacji poczytano Rodyjczykom za chęć osłonięcia Perseusza i odebrania Rzymowi owoców sukcesu. Chociaż propozycja pewnego pre-

tora, który liczył na lukratywną funkcję wojskową, aby bezzwłocznie wypo-
wiedzieć wojnę Rodos jako wspólnikowi Perseusza, upadła w głosowaniu
na wniosek Katona (który domagał się uczciwości wobec wszystkich
państw
z wyjątkiem Kartaginy), senat ograbił Rodyjczyków tak doszczętnie,
jakby
ponieśli klęskę na morzu równie ciężką, jak Antioch na lądzie pod Mag-
nezją. Odebrał im wszystkie świeżo nabyte terytoria na kontynencie
azjatyckim i zadał cios ich działalności handlowej w regionie Morza
Egejskiego,
przekształcając wyspę Delos w wolny port." Represje te tak zubożyły
Rodyjczyków, że musieli rozbroić flotę wojenną, a także zrezygnować z
patrolowania mórz lewantyńskich, co uważali za swój obowiązek i
wykony-
wali od stu lat z wielką skrupulatnością. Jakkolwiek senat w końcu
udo-
bruchał się na tyle, że na przełomie lat 165/164 wyraził zgodę na
zawarcie z
Rodos traktatu przymierza, to zbyt nerwowa reakcja senatorów na
niefor-
tunny krok Rodyjczyków w 168 roku zaszkodziła interesom rzymskim,
doprowadzając do powstania we wschodniej strefie Morza Śródziemnego
ogniska rosnącego niepokoju, a z czasem i niebezpieczeństwa dla
Rzymu.

Na niezadowolenie Rzymian naraził się także ich sprzymierzeniec,
Eume-
nes, ale króla pergamońskiego spotkało tylko upokorzenie, bez żadnego
uszczerbku materialnego. Źródłem owej niechęci było podejrzenie, że w
przededniu bitwy pod Pydną Eumenes nosił się z zamiarem interweniowa-
nia w obronie Perseusza. Mimo plotek zawierających najdrobniejsze
szcze-
gółki jego zмовy z Perseuszem, trudno uwierzyć, aby Eumenes, który
podburzał Rzymian przeciwko królowi macedońskiemu, nagle zdecydował
się wystąpić w jego obronie. Senat natomiast dowiódł chwiejności
swych

324 Rozdział XVI. Wojny Rzymu w Azji w II stuleciu

opinii kilkoma nagłymi zmianami frontu. W 167 roku senatorzy podjęli
nieudaną próbę skaptowania Attalosa, brata Eumenesa, spodziewając
się,
że zwróci się on o pomoc w uzyskaniu tronu Pergamonu, a Eumenesowi,
który chciał przybyć do Rzymu, aby osobiście bronić swych interesów,
zabronili pokazywania się w Italii. Jednocześnie jednak kuria
wystąpiła zde-
cydowanie przeciwko Galatom, którzy zaczęli napadać na terytorium
Perga-
monu, gdy tylko nadeszły wiadomości, że Eumenes znalazł się w trudnej
sytuacji, i nie dała wiary królowi Bitynii Prusjaszowi II, który
przybywszy
do Rzymu zaczął udawać niewiniątka i skarżyć się na swego sąsiada. Po
śmierci Eumenesa w 159 roku senat poparł jego brata Attalosa II
przeciwko
zakusom Prusjasza, zmuszając króla Bitynii do przerwania wojny
narzuc-
onej królestwu pergamońskiemu. W 149 roku kuria wysłała posłów z in-
strukcją skłonięcia Attalosa do wycofania swego poparcia dla
zbuntowane-
go syna Prusjasza, Nikomedesa, ale nie zgłosiła protestu, gdy Attalos
osadził Nikomedesa na tronie ojca.

Mimo pewnych niekonsekwencji i błędów Rzym osiągnął w Azji Mniej-

szej swe podstawowe cele polityczne. Kosztowało to Rzymian niewiele i ogólnie biorąc Republika zdołała utrzymać tam swój autorytet.

Powodzenie

tej polityki zależało wszakże w znacznym stopniu od współpracy Rzymu z

dynastią pergamońską, która umiała pogodzić zachowanie ładu i porządku

w swoim kraju ze służeniem interesom rzymskim.¹² Dynastia Attalidów wygasła w 133 roku ze śmiercią Attalosa III, który nie mając

potomstwa

rozwiązał problem sukcesji w ten sposób, że zapisał w testamencie swe kró-

lestwo ludowi rzymskiemu. Wartość tego zapisu zmniejszyła nieco testa-

mentarna klauzula, że Pergamon i inne miasta greckie winny być w przyszłości zwolnione od płacenia trybutu. Mimo wszystko jednak dochody

z rozległych posiadłości koronnych, a także warsztatów, które należały do

Attalidów, stanowiły dla Rzymian tak silną pokusę, że przyjęli spadek i

ustanowili na terytorium pergamońskim administrację rzymską.¹³

Konsekwencje zapisu Attalosa Rzymianie odczuli natychmiast zarówno w swoim kraju (gdzie miały skutki katastrofalne), jak i za granicą. W roku

śmierci ostatniego Attalidy wybuchło w Pergamonie powstanie pod wodzą nieprawego syna Eumenesa, Arystonikosa. Z początku Arystonikos odwoływał się do uczuć patriotycznych i dążeń niepodległościowych miast gre-

ckich w Azji Mniejszej, a gdy nie wywołało to spodziewanego odzewu, oparł

się głównie na ludności tubylczej z głębi ładu. Panowało tam wielkie niez-

adowolnienie, które Arystonikos mógł wyzyskać dla swej sprawy: skaptował więc sobie zależnych chłopów z dóbr koronnych, a także niewolników zatrudnionych w warsztatach rzemieślniczych, uzyskał pomoc od zbuntowanych miast greckich, po jego stronie stanął też oddział zwolnionych ze

służby najemników. Z tej zbieraniny zorganizował niezłą armię, a kiedy w

okręgach nadmorskich idee jego zaczęły budzić coraz mniejsze zaintereso-

ouii]/^ •Ś5[sS{?[feuBMop^oapz nui ofefep^z 'rr>[OJ uiXud;hsBu M 01 ipu\$feiso i

tU3S95[^uJ^j z i5[unqā^Jod OIMI^BZ iiores ipisnui X3U9ZJ9iuiXzJds '^zoyo?[S

śis uiXi ^u niuXzy ^loy •ni5[iyuo5[q3nqXM V,T. ŚUIM foofezsouod XUOJIS MOI

-u9uin\$JB oazJdapo inJmiod siu z^pg 'TITM^BZ siu oSszolu Xzjop['Mo^sod"

oirBtAs^M 'n?[OJ 081 M oJSidop 0l BU ys/AoSissmz i^uas si^ 'oomod o nui

-Xz^ op ^BMOpdB^z Z^J 9Z3ZS3C s3U3Uing qoXuozJ3iui^ZJds Misy-ed niuaTuui

Y\^ '•'Moop^M uiuu z q3XofefnpBisfes qot3[is^zsM fe(biJ^03[B '(fazsCaro]/^ iCzy

faucoutod M) rnuoj ui3iOJ'5['iu3S3'5[BUJ^j Xzp5iui ^qonqy(M BJO^ 'n\$Sis^z

uiXzsJ3zs o XufoAV op opsop Bi^qiuuBi-[pJ3iuis n?[OJ y^ •(•J [•g^) żuz~

-loon ofeCBMAzBz OM}sfoqoui^s ^u^adod 'śCz^osp vu afeCe^azo am

'iBqiuuBH

ZBM3IUOd 'rUBlinZOJ O^S01U^ZJd 3IU 9Z5[B1 'SnU1U1UI^tj pdfelsAA
UlXJ01?[Z 'ifo

-XpBJls?[9 surepfez 3i\$snJQ •Bzs^fsnJj szJOMp BU Sis ^iuoJq3s 9ISBZ3
suiT5(^r od
i fe^zaaran žis o^Moi^Jn ŽJod M ^opz i^qiuu^H 9^ 'o\$3i5(syi\$Bł.iB5[
ezpoM

Uli BIU^pXM II^pfez^Z SIUBIU1Az^ UISIpOpUy U-19IOJ5[Z lf3^roO\$9U
SBZOpOj

-AIO]J faMS oM^zpoMOp nui ^ZJ9iAod i BiBqiuueH i\$sn^sn 3iqos puMad^z
zsBfsnJj až 'o\$3^{p n?[pBdAzJd uiXi M ^MOiu3MJ9^ui i^uas až
'3BzozsndXzJd

TOZOp\['r05[od .(JBMBZ 05[pžJd 'BSnUIUIUIB{J 'n^U9S B5[IUU^S^A\
UI3IU3ZaZJlSO

^uozs^Jisszjd 3J^ 'iu3S9U3tun3 z žufoM ^fezoodzoJ 'zsBfsnJj
'(fazsrstu)^
ifzy f3iupoqoBZ-ou30u,[od M BMisyBd) nu^irg {OJ->[n3[OJ 98t AV •o\$
9uzo

-Xi^uJo^dXp ^p-redod arozo^pmods nui npBMXzB5[o ^u i^ABisazJdod
alu^im

-Xz^{ 31^ 'oomod o nm^z^ op óis ^OBJAZ arou^isnalu 'impp^isfes z
AVO\$JB^Z
qo^isžz3 ms^pOJZ STS ofefels 'Molodo^ A(XzJodsXzJd aupuolArai T'5
[i^q^u

nUI9J013['SSUSUing IOJ5['n5[OJ ggl M 0\$9MO("05[Od nłB^Jl nłOJBMBZ Oj
oi('a'N'd nao^ 6zi oa) razsrainNW irzv M 3iNvmAZ^ •fr

•fe5[suiKzJ S!'iXiqod BU BS9U3uing nMX{dM 5is o^zJ^dop ZSTOMOJ
BUZOUI psoMiiz^qod 3i35[B uiX} ^Y •AzJgiupz iu3\$uX^uo5[šfzau\$^J^[
pod feo

-omod z iMoqooiiuv ^S^M KJOi3['f9zsf3iu]A[ifzy r3iupoqosM SM
ifoopBd^^
Xis^uXp o\$3zsf3iuuiod 'psg^JBuy BU feuz^iusid ^JB?[f9uio?[iuz
muazo^u TSU
qBis9ZJdod am^iui^zy 9ius3z3oup3f •^is/:z-[o?[s uiXi BU f9izpJpqrBU
fepsou

-Mad z XJOi5['sausuing iMOuosin^ pzp^JOp ni^ll op lOJMpo sz 'o^s^mop
Sis BUZOR^ •o\$3T3[SJOuipBU Bs^d o\$ai5[sqqod mosy^zsalui
OAVisfoTzpoJqop
3pAJ: ^zop^iMsAM MO^I^O qoAz3i[ufoqzoJ i5[MofXJ5[ofefnpiM5[ii ^upaC
faluuisiu 'q3^z3iuMofom uoiiusid 3IUI9IZ {iq^J\$ i i3souz39pds qoXufo3
[ods
po Xdn?[o UISZBIU^ZS ^zsnui^M uosp^ ifomado qoAi sisazo ^ •3i5
[SJompBU

9IUI91Z 9IUpOq3^Z BU lOS^d^U pfelUI^lS ,[BMXu05(Op 3IUBlSn91U I
r3ZSf9IUI^[

ifzy A ui9zXM05[s^d ui^uymiuao ^feup^ABz X^i nis pszJd ^J0i5['qop
[sfeu

-nppBU qo^JBZsqo BU sAp\$9iu oSaofeMz npni o\$3i5(o^q90 'MOI^J^O
mXuuoJqo

U1OpZCTUg 0'5[MI39ZJd feu("OJqZ 3fo5[B feuZOX^UI9lsAs ^IZp^MOJdaZJd
'ipBJ

-oŚ qo^uzoiUBJSod M luA^zsamrez uiouoiiu3id uiXz3iufoqzoJ 05(MT59ZJ[3

nrasims n M ifzy "• nmAzy AifoAV •IAX ł^izpzog ^^g

322 Rozdział XVI. Wojny Rzymu w Azji w II stuleciu

przeciwko rozbójniczym plemionom zamieszkałym w pogranicznych górach, przeprowadził systematyczną akcję zbrojną przeciwko gniazdom obronnym Galatów, celtyckiego ludu żyjącego niegdyś na obszarach naddunajskich, który przed stu laty zawładnął centralnym płaskowyżem w Azji

Mniejszej i nieustannie dokonywał stamtąd napaści na zachodnie ziemie nadmorskie. W czasie tych operacji Wulson wymuszał szantażem okupy od spokojnych społeczności i grabił ziemie plemion wojowniczych, niemniej

jednak likwidując kryjówki rozbójniczych Galatów wyświadczył trwałe dobrodziejstwo mieszkańcom pobliskiego pasa nadmorskiego. Można się domyślać, że odwrót do Italii doradził Wulsonowi Eumenes, który z pewnością

naochością najbardziej na tym skorzystał. Jednocześnie Rzymianie poprzestali

na nałożeniu znikomej kary pieniężnej na Ariaratesa, pomniejszego dynasty

Kapadocji we wschodniej Azji Mniejszej, który wysłał Antiochowi z pomocą

pod Magnezję kontyngent żołnierzy. W tym akcie pobłażliwości można również dopatrzeć się wpływu Eumenesa na politykę rzymską.

4. RZYMianie w Azji Mniejszej (DO 129 ROKU P.N.E.)¹⁰

Po zawarciu traktatu pokojowego w 188 roku król Eumenes, któremu nabytki terytorialne przysporzyły kłopotów, stając się źródłem częstych

zatargów z sąsiadami, nieustannie zwracał się do Rzymu o pomoc, ale Rzymianie

poprzestawali na okazywaniu mu sporadycznie poparcia dyplomatycznego.

W 186 roku król Bitynii (państwa w północno-zachodniej Azji Mniejszej), Prusjasz, rozpoczął wojnę z Eumenesem, ale przestraszony ostrzeżeniem wysłannika senatu, Flamininusa, prędko zawarł pokój.

Można

przypuszczać, że senat interweniował w tym przypadku dlatego, że Prusjasz

zapewnił sobie usługi Hannibala i powierzył mu dowództwo swej floty. Podczas negocjacji z królem Antiochem Rzymianie zażądali wydania im wodza kartagińskiego, ale Hannibal zdołał w porę uratować się ucieczką i

po jakimś czasie schronił się na dworze Prusjasza. Drugie żądanie ekstradycji, z którym wystąpił Flamininus, także nie przyniosło rezultatu, ponieważ

Hannibal, nie czekając na decyzję, popełnił samobójstwo zażywając truci-

znę

(183 r.). W roku śmierci Hannibala doszło do wojny o szerszym zasięgu, która wybuchła między Farnakesem, królem Pontu (w północnej Azji Mniejszej), a koalicją wszystkich sąsiadujących z nim władców, W imieniu państw sprzymierzonych Eumenes jeszcze raz zaapelował do Rzymu o pomoc, ale senat zareagował na to dopiero w 180 roku, wysyłając posłów, którzy Jucze nie załatwili, gdyż nie potrafili odeprzeć argumen-

tów strony ponoszącej winę za wybuch konfliktu. Rola Rzymu na tym się skończyła, sprzymierzeńcy musieli sami załatwić porachunki z

Farnakesem
i osiągnęli to w następnym roku, zadając mu zdecydowaną klęskę. Mimo
Rzymianie w Azji Mniejszej (do 129 roku p.n.e.) 323

wszystko jednak Rzymianie zachowali swą sławę orędowników autonomii
miast, stając w obronie miast w Licji, gdy złożyły one protest
przeciwko
uciskowi ich nowych władców, Rodyjczyków. Decyzją senatu Rodos
utracił
władzę nad pokrzywdzonymi miastami (17.7 J,..)

"~ Z końcem trzeciej wojny macedońskiej Rzym władał już całą
wschodnią
strefą Morza Śródziemnego, co znalazło wyraz w procesji poselstw od
monarchów i miast, które pragnęły bądź zjednać sobie względy senatu,
bądź załagodzić jego niezadowolenie. Mimo dowodów uległości ze strony
państw azjatyckich polityka rzymska zdradzała jednak w kontaktach z
nimi
tę samą nerwową podejrzliwość, z jaką Rzym odnosił się odtąd do
Grecji
europejskiej. W 168 roku Rodyjczycy, pragnąc bronić swych interesów
handlowych na Morzu Egejskim i korzystając ze swej sławy rozjemców w
waśniach między Grekami, mieli odwagę zaoferować usługi jako mediato-
rzy między Perseuszem a senatem. Wprawdzie posłowie rodyjscy
otrzymali
instrukcje przed bitwą pod Pydna, jednak w Rzymie znaleźli się już po
dotarciu tam wiadomości o zwycięstwie wojsk rzymskich; spowodowało
to,
że ofertę mediacji poczytano Rodyjczykom za chęć osłonięcia Perseusza
i
odebrania Rzymowi owoców sukcesu. Chociaż propozycja pewnego pre-
tora, który liczył na lukratywną funkcję wojskową, aby bezzwłocznie
wypo-
wiedzieć wojnę Rodos jako współnikowi Perseusza, upadła w głosowaniu
na wniosek Katona (który domagał się uczciwości wobec wszystkich
państw
z wyjątkiem Kartaginy), senat ograbił Rodyjczyków tak doszczętnie,
jakby
ponieśli klęskę na morzu równie ciężką, jak Antioch na lądzie pod Mag-
nezją. Odebrał im wszystkie świeżo nabyte terytoria na kontynencie
azjaty-
kim i zadał cios ich działalności handlowej w regionie Morza
Egejskiego,
przekształcając wyspę Delos w wolny port." Represje te tak zubożyły
Rodyjczyków, że musieli rozbroić flotę wojenną, a także zrezygnować z
patrolowania mórz lewantyńskich, co uważali za swój obowiązek i
wykony-
wali od stu lat z wielką skrupulatnością. Jakkolwiek senat w końcu
udo-
bruchał się na tyle, że na przełomie lat 165/164 wyraził zgodę na
zawarcie z
Rodos traktatu przymierza, to zbyt nerwowa reakcja senatorów na
niefor-
tunny krok Rodyjczyków w 168 roku zaszkodziła interesom rzymskim,
doprowadzając do powstania we wschodniej strefie Morza Śródziemnego
ogniska rosnącego niepokoju, a z czasem i niebezpieczeństwa dla
Rzymu.

Na niezadowolenie Rzymian naraził się także ich sprzymierzeniec,
Eume-
nes, ale króla pergamońskiego spotkało tylko upokorzenie, bez żadnego
uszczerbku materialnego. Źródłem owej niechęci było podejrzenie, że w
przededniu bitwy pod Pydną Eumenes nosił się z zamiarem interweniowa-
nia w obronie Perseusza. Mimo plotek zawierających najdrobniejsze

szcze-

góły jego zmoły z Perseuszem, trudno uwierzyć, aby Eumenes, który podburzał Rzymian przeciwko królowi macedońskiemu, nagle zdecydował się wystąpić w jego obronie. Senat natomiast dowiódł chwiejności swych

324 Rozdział XVI. Wojny Rzymu w Azji w II stuleciu

opinii kilkoma nagłymi zmianami frontu. W 167 roku senatorzy podjęli nieudaną próbę skaptowania Attalosa, brata Eumenesa, spodziewając się,

że zwróci się on o pomoc w uzyskaniu tronu Pergamonu, a Eumenesowi, który chciał przybyć do Rzymu, aby osobiście bronić swych interesów, zabronili pokazywania się w Italii. Jednocześnie jednak kuria wystąpiła zde-

cydowanie przeciwko Galatom, którzy zaczęli napadać na terytorium Perga-

monu, gdy tylko nadeszły wiadomości, że Eumenes znalazł się w trudnej sytuacji, i nie dała wiary królowi Bitynii Prusjaszowi II, który przybywszy

do Rzymu zaczął udawać niewiniątka i skarżyć się na swego sąsiada. Po śmierci Eumenesa w 159 roku senat poparł jego brata Attalosa II przeciwko

zakusom Prusjasza, zmuszając króla Bitynii do przerwania wojny narzuc-

nej królestwu pergamońskiemu. W 149 roku kuria wysłała posłów z instrukcją skłonienia Attalosa do wycofania swego poparcia dla zbuntowane-

go syna Prusjasza, Nikomedesa, ale nie zgłosiła protestu, gdy Attalos osadził Nikomedesa na tronie ojca.

Mimo pewnych niekonsekwencji i błędów Rzym osiągnął w Azji Mniejszej swe podstawowe cele polityczne. Kosztowało to Rzymian niewiele i ogólnie biorąc Republika zdołała utrzymać tam swój autorytet.

Powodzenie

tej polityki zależało wszakże w znacznym stopniu od współpracy Rzymu z

dynastią pergamońską, która umiała pogodzić zachowanie ładu i porządku

w swoim kraju ze służeniem interesom rzymskim.¹² Dynastia Attalidów wygasła w 133 roku ze śmiercią Attalosa III, który nie mając potomstwa

rozwiązał problem sukcesji w ten sposób, że zapisał w testamencie swe kró-

lestwo ludowi rzymskiemu. Wartość tego zapisu zmniejszyła nieco testa-

mentarna klauzula, że Pergamon i inne miasta greckie winny być w przyszłości zwolnione od płacenia trybutu. Mimo wszystko jednak dochody

z rozległych posiadłości koronnych, a także warsztatów, które należały do

Attalidów, stanowiły dla Rzymian tak silną pokusę, że przyjęli spadek i

ustanowili na terytorium pergamońskim administrację rzymską.¹³

Konsekwencje zapisu Attalosa Rzymianie odczuli natychmiast zarówno w swoim kraju (gdzie miały skutki katastrofalne), jak i za granicą. W roku

śmierci ostatniego Attalidy wybuchło w Pergamonie powstanie pod wodzą nieprawego syna Eumenesa, Arystonikosa. Z początku Arystonikos odwoływał się do uczuć patriotycznych i dążeń niepodległościowych miast greck-

kich w Azji Mniejszej, a gdy nie wywołało to spodziewanego odzewu, oparł

się głównie na ludności tubylczej z głębi ładu. Panowało tam wielkie niez-

dowolenie, które Arystonikos mógł wyzyskać dla swej sprawy: skaptował więc sobie zależnych chłopów z dóbr koronnych, a także niewolników zatrudnionych w warsztatach rzemieślniczych, uzyskał pomoc od zbuntowanych miast greckich, po jego stronie stanął też oddział zwolnionych ze służby najemników. Z tej zbieraniny zorganizował niezłą armię, a kiedy w okęgach nadmorskich idee jego zaczęły budzić coraz mniejsze zaintereso-

Stosunki z Syrią i Egiptem 325

wanie, nadal podsycił wiarę w możliwość poprawy warunków społecznych i wystąpił z inicjatywą założenia utopijnego państwa zwanego Państwem Słońca (Heliopolis), gdzie wszyscy ludzie byliby wolni i równi. Z początku Rzymianie zwrócili się jedynie do władców państw sąsiednich o niedopuszczenie do szerzenia się rebelii, ale w 131 roku zdecydowali się wysłać oddziały rzymskie z zadaniem ujęcia wicherzyciela.¹⁴ Rzymskie wojsko, jak często bywa w walkach z partyzantami w nieznanym terenie, zapłaciło z początku za nowe doświadczenia dotkliwą klęską, a dowódca rzymski P. Licyniusz Krassus został pojmany i zgładzony, jednakże w 130 roku jego następca M. Perperna rozprawił się z Arystonikosem z łatwością. W 129 roku konsul M'. Akwiliusz przekształcił królestwo pergamońskie w prowincję "Azję". Podjęte przez niego decyzje wskazują, jak bardzo zależało Rzymianom na ograniczeniu swego zaangażowania na kontynencie azjatyckim do niezbędnego minimum. Pragnąc uwolnić swoje oddziały od kłopotliwego obowiązku pilnowania porządku w głębi ładu, Akwiliusz przekazał wschodnie tereny graniczne prowincji królom Pontu i Kapadocji, a plemiona z górzystego pogranicza na południu, które władcy pergamońscy utrzymywali w ryzach za pomocą organizowania tam kolonii wojskowych, uszczęśliwił wątpliwym dobrodziejstwem wolności. W tym samym duchu powściągliwości M'. Akwiliusz zwolnił od opodatkowania wszystkie miasta greckie, które występowały przeciwko Arystonikosowi. Dopiero po upływie pewnego czasu Rzymianie zaczęli traktować tę prowincję jako "dojną krowę", przynoszącą znaczne dochody.

5. STOSUNKI Z SYRIĄ I EGIPTEM

Podyktowany przez Rzymian w 188 roku traktat pokojowy doświadczył królestwo seleukidzkie tak ciężko, że nie groziło tam, jak w Macedonii, pojawienie się po Filipie jakiegoś nowego Perseusza. Senat przeto tylko sporadycznie interesował się sprawami tego państwa. Proces chylenia się tej monarchii ku upadkowi zahamował na jakiś czas władca o zmiennym, ale energicznym usposobieniu, Antioch IV Epifanes, który w odpowiedzi na podjętą przez Ptolemeusza VI próbę odzyskania Palestyny dokonał najazdu na Egipt i przystąpił do oblężenia Aleksandrii (lata 169-168). Mimo traktatu "przyjaźni" z Egiptem, który odnowiono w 173 roku, w setną rocznicę

jego zawarcia. Rzymianie z początku nie zareagowali na oblężenie miasta.

Odzyskawszy jednak dzięki zwycięstwu nad Perseuszem pod Pydną swobodę działania, senat natychmiast podjął zdecydowane kroki. Poseł rzymski

G. Popiliusz Lenas wydał Antiochowi kategoryczne polecenie odstąpienia

od miasta, a kiedy król zaczął przedstawiać swoje racje, nakreślił laską

wokół niego koło żądając udzielenia odpowiedzi, zanim z niego wyjdzie.

326 Rozdział XVI. Wojny Rzymu w Azji w II stuleciu

32. Antioch IV Epifanes

Stosunki z Syrią i Egiptem 327

Antioch, który zdawał sobie sprawę z potęgi rzymskiej - przebywał w Rzy-

mie jako zakładnik, a później w przystępie dobrego humoru ustanowił w Antiochii urząd wzorowany na rzymskim edylacie, o który zabiegał u jej

mieszkańców w taki sam sposób, jak czynili to kandydaci do tej godności w

Rzymie - ustąpił przed tym aktem "terroru" i bez protestu wycofał się z

Egiptu. Po śmierci Antiocha IV senat rzymski, działając zapewne na pod-

stawie wcześniejszego porozumienia ze zmarłym monarchą, wysłał trzech komisarzy, którzy mieli zarządzać królestwem w imieniu nieletniego dzie-

dzica tronu (163 r.). Przedstawiciele senatu skorzystali ze sposobności i w

sposób stanowczy wyegzekwowali niektóre nie wykonane postanowienia traktatu z roku 188, nakazując spalić wszystkie okręty i podciąć ścięgna

słoniom należącym do młodego władcy. Za ów spóźniony akt przezorności zapłacił życiem główny komisarz rzymski, były konsul Gn. Oktawiusz, któ-

rego w czasie rozruchów zamordowali poddani Antiocha, oburzeni widokiem okaleczonych zwierząt. Tymczasem senat przestał się interesować realizacją swoich poleceń. Kiedy drugi pretendent do tronu, Demetrios I,

wymknął się z Rzymu, gdzie przebywał jako zakładnik, i zdetronizował syna Antiocha, Rzym postawiony wobec faktu dokonanego nie zareagował słowem protestu.¹⁵ Za wstawiennictwem przyjaciela nowego władcy,

Tybe-

riusza Semproniusza Grakcha, senat uznał tytuł królewski uzurpatora, a

gdy Demetrios, chcąc naprawić stosunki nadwerężone po zamordowaniu Oktawiusza, przekazał Rzymowi jego domniemanych zabójców, senatorzy uznali za wskazane nie wymierzać im kary. Niemniej senat nigdy nie puścił

w niepamięć ucieczki Demetriososa z Rzymu. W 161 roku postawił go w kło-

potliwym położeniu, przystając na zawarcie przez Republikę traktatu z Juda Machabeuszem, przywódcą powstania w Palestynie przeciwko Seleukidom, pragnął bowiem zastraszyć go w ten sposób groźbą interwencji Rzymu.¹⁶ Senat poprzestał na razie na tej demonstracji, ale w 152 roku

podjudził innego pretendenta do tronu seleukidzkiego, Aleksandra Balasa,

aby obalił Demetriosą, króla, którego sam uznał za prawowitego władcę.

Ze wstąpieniem na tron Balasa rozpoczyna się w królestwie seleukidzkim okres chronicznej wojny domowej - z biegiem lat traci ono większość swych posiadłości, spadając do rangi państwa trzeciorzędowego. Żydzi, którzy zbuntowali się przeciwko nierozsądnej próbie Antiocha IV zastąpienia w Jerozolimie kultu Jahwe kultem Zeusa Olimpijskiego, ale których po skromił Demetrios, otrzymali teraz autonomię, a w jakiś czas później całą witała niepodległość (lata 150-129). W tym samym czasie Partowie odebrali Seleukidom Mezopotamię i Babilonię. Postępujący rozkład imperium seleukidzkiego uspokoił Rzymian, że z tej strony nie grozi im agresja. Po 150 roku senat nie poświęcał już większej uwagi temu państwu.

W stosunkach Rzymian z Ptolemeuszami w II stuleciu obserwujemy takie same gwałtowne ingerencje w sprawy wewnętrzne tego państwa, jak w przy-

328 Rozdział XVI. Wojny Rzymu w Azji w II stuleciu

padku stosunków Rzymu z innymi monarchiami greckimi. Jednakże królowie egipscy, którzy byli pierwszymi władcami greckimi kultywującymi

(JoGeuOu-n vu przyjazne stosunki z Republiką Rzymską, starali się równie usilnie, jak a(tm)^
^T ^<WA .^Attalidzi, a także i Seleukidzi po śmierci Antiocha III, nie dopuścić się f

\MSW)WL.V(l i, r> • t .* -i---. . • ł .. 117 l. 1- • • • ^~^

\W \$(;orłVa-ft. wobec Rzymu nieposłuszeństwa w jakiejś istotnej kwestii. W chwili inwazji Antiocha IV na Egipt rywalizowało o tron egipski dwóch braci: Ptolemeusz
^U- PMfe^ttó.-YI Filometor i Ptolemeusz YIIFEuergetes (Fyskon). Próby załagodzenia U^t YiUfwe- sporu poprzez ustanowienie wspólnych rządów obu braci nie przyniosły teoff^-akoM rezultatu; doszło między nimi do długiego zatargu, w czasie którego obaj

iwl jh(11^y/l^w^a^cy raz ^swowali rzady w Aleksandrii, to znów udawali się w podróże LyvJ/"^tój?- zagraniczne. W 164 roku starszy brat, stanawszy przed senatem w łachma-
^Q fW^.f0, nach, uzyskał decyzję o przywróceniu mu korony, ale nie otrzymał żadnej ^jiwSw^- ' ""pomocy materialnej. W 163 roku Ptolemeusz VIII którego tymczasem Ale-
" ' ksandryjczycy zdetronizowali i wypędzili do Cyrenajki, przedłożył swe roszczenia senatowi, który zmienił swe poprzednie postanowienie, przywracając mu Cypr, ale nie udzielając pomocy w objęciu wyspy w posiadanie. W 154 roku Ptolemeusz młodszy ogłosił swą ostatnią wolę, na mocy której

w
przypadku jego bezpotomnej śmierci Cyrenajkę miała odziedziczyć
Repub-
lika Rzymska - ten akt wyrachowanej hojności znalazł niejednego
naśla-
dowcę wśród monarchów hellenistycznych.¹⁷ Po ogłoszeniu tej
deklaracji
Ptolemeusz VII]wybrał się po raz drugi do Rzymu, aby pokazać
senatorom
blizny po ciosach nożem, na dowód że Ptolemeusz VI nastaje na jego
życie.
Wywarło to na senacie wrażenie na tyle duże, że ponownie przyznał mu
Cypr, pozostawiając wszakże wprowadzenie w życie tej decyzji wasalnym
władcom sąsiednich państw wschodnich, którzy zgodnie odegrali
komedię,
że o takim postanowieniu nigdy nie słyszeli. Z czasem bracia doszli
do
porozumienia, Ptolemeusz VI zatrzymał Egipt i Cypr, a młodszy
zadowolili
się Cyrenajką.

Po śmierci Ptolemeusza VI w 145 roku wszystkie posiadłości egipskie
znalazły się pod władzą młodszego Ptolemeusza, niebawem jednak doszło
do zacieklego sporu między królem a jego dwiema kolejnymi małżonkami.
Ptolemeusz stracił tron, ale potem znowu go odzyskał. Senat przejął
się
skargami na króla, gdyż wysłał do Egiptu osobistość tak wielkiej
rangi, jak
Scypion Emilianus, aby na miejscu zapoznał się z panującą tam
sytuacją
(ok. 140 roku). Surowy wódz rzymski okazał pogardę dla godności
królew-
skiej, zmuszając Ptolemeusza VI^który odznaczał się nadzwyczajną
tuszą
-- poddani nadali mu przezwisko Fyskon ("Brzuchacz") - aby dreptał za
nim pieszo. Mimo wszystko po powrocie do Rzymu Scypion złożył spra-
wozdanie, w którym nie odniósł się do króla na tyle krytycznie, aby
przeko-
nać senat o konieczności podjęcia zdecydowanych kroków. Wojna domowa
w Egipcie miała wypalić się sama, przygasając stopniowo bez
interwencji
Rzymu. Niemniej Republika cieszyła się nadal ogromnym autorytetem: z

Stosunki z Syrią i Egiptem 329

33. Posąg hellenistycznego władcy, prawdopodobnie Demetriosia I
Seleukidy

330 Rozdział XVI. Wojny Rzymu w Azji w II stuleciu

końcem II wieku senatorowie, którzy prywatnie udawali się w górę
Nilu,
otrzymywali eskortę należną monarchom.¹⁸

Ekspansja imperium rzymskiego we wschodniej strefie basenu śródziem-
nomorskiego w jeszcze większym stopniu niż podboje Rzymu na Zach-
dzie była rezultatem serii przypadkowych wydarzeń. Główną przyczynę
zaangażowania się Rzymian w tym regionie stanowiły chroniczne waśnie
między greckimi państwami, które kolejno zwracały się do Rzymu z
prośbą
o interwencję, a niekiedy nawet kategorycznie się jej domagały. Gdyby
Grecy zjednoczyli swe siły, Rzymianie nie zdołaliby wtargnąć do
wschodniej

strefy śródziemnomorskiej; można nawet przypuszczać, że nie podjęliby tak wielkiego ryzyka. Rozdźwięki między Grekami umożliwiały legionom rzymskim odnoszenie łatwych sukcesów i dawały im szansę, z wyjątkiem Macedonii, rozstrzygnięcia kampanii jednym szybkim zwycięstwem. Na Zachodzie nieprzyjaciele Rzymu nieustannie podrywali się do ataku, państwa greckie na Wschodzie natomiast, mimo że dysponowały większymi środkami materialnymi i cieszyły się większym prestiżem militarnym, skapitulowały przed Rzymem po trzech walnych bitwach.

Rozdział XVII ADMINISTRACJA PROWINCJONALNA

1. KLIENCI RZYMU

W połowie II stulecia p.n.e. wszystkie państwa w basenie Morza Śródziemnego, z wyjątkiem Mauretanii i kilku państw bałkańskich, były związane z Rzymem mniej lub bardziej ścisłymi więzami politycznymi: podobnie jak w przypadku imperium brytyjskiego, o owym wieńcu dominiów i terytoriów zależnych od Rzymu można rzec, że powstał "w chwili roztargnienia". Ponieważ większość podbojów rzymskich miała charakter niezamierzony, Rzymianie nie dysponowali gotowym planem zarządzania tymi obszarami, lecz wypracowali jego zasady metodą prób i błędów, co więcej, nigdy tych empirycznych reguł nie ujęli w sztywny system prawny. Niemniej przed upływem II stulecia ustalili podstawowe zasady rządzenia swym imperium.

Z dwóch sposobów, którymi Rzymianie związali ze sobą społeczności italskie - aneksji i sojuszu - w III i II stuleciu do krajów położonych poza Italią Republika najchętniej stosowała zasadę sojuszu.' Jednakże charakter tych sojuszów bywał bardzo różny. Nawet sojusze wynegocjowane między partnerami równorzędnymi różniły się pod względem formy. Jednym z najwcześniejszych formalnych traktatów (foedus) była umowa, którą młoda Republika zawarła z Kartagina, ale już stosunki Rzymu z Massilią opierały się na zupełnie innej zasadzie. Chociaż Rzym i Massilią od stuleci utrzymywały przyjazne kontakty, to jednak z początku nie związały się formalnym traktatem (wydaje się, że zawarły go dopiero po pierwszej wojnie punickiej);

kontakty dyplomatyczne doprowadziły jedynie do oficjalnego ogłoszenia "przyjaźni" (amicitia), podobnie jak w przypadku porozumienia między Rzymem a Egiptem w 273 roku. Rzym mógł także prowadzić negocjacje nie na zasadzie równości partnerów, ale z pozycji strony silniejszej i narzucić swemu kontrahentowi traktat o charakterze karnym, który ograniczał jego -prawo do zbrojeń i ustanawiał restrykcje w zakresie kontaktów z innymi państwami. Takie warunki podyktowali Rzymianie Kartaginie w 201 roku

i

'Etolom w 187 roku. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę dysproporcje między siłą Rzymu a siłą innych państw śródziemnomorskich, to nie ulega

332 Rozdział XVII. Administracja prowincjonalna

wątpliwości, że przymierza oparte na założeniu równości stron pociągały w istocie zobowiązania jednostronne. Jednym z najwcześniejszych traktatów zawartym ze słabszym państwem nieitalskim był traktat z Mamertynami, którzy oddali Messanę pod opiekę Rzymu (fides), otrzymując w zamian prawa sprzymierzeńca (podobnie jak w 282 roku Turioj w Italii); na tej podstawie partner silniejszy pomógł słabszemu w odparciu napaści Karta-gińczyków. W latach późniejszych, w czasie pierwszej wojny punickiej, kilka miast sycylijskich, które dobrowolnie stanęły po stronie Rzymu, Republika uznała za "wolne" (civitates liberae) bez zawierania z nimi formalnych traktatów; w praktyce oznaczało to, że były one zwolnione od płacenia trybutu, utrzymywania garnizonu rzymskiego oraz innych prawnych zobowiązań wobec swego "sprzymierzeńca". A chociaż ich wolność była w teorii nieograniczona, to jednak brały na siebie zobowiązania moralne, a w dodatku słabsza strona była zależna od silniejszej. W gruncie rzeczy oddając się in fidei populi Romani, stawały się zależne od dobrej woli Rzymu (beneficium), a ich sytuacja prawna nie odbiegała od sytuacji klientów wobec patrona. Póki Rzymianie opierali swą politykę na zasadzie nieangażowania się o ile było to możliwe poza granicami swego kraju, dopóty unikali zawierania porozumień zobowiązujących ich konkretnie do świadczenia pomocy na żądanie drugiej strony.

Na obszarach na wschód od Adriatyku metodę stowarzyszania się bez zawierania traktatu Rzymianie zastosowali po zakończeniu pierwszej wojny iliryskiej, kiedy Rzym objął swoim "protektoratem" pewne miasta (jak np. Korkyrę), które w ten sposób stały się jego amid, a w czasie drugiej wojny los Demetriosa z Faros ukazał, co grozi "przyjacielowi", który postępuje zbyt niezależnie: klient miał obowiązek wdzięczności i lojalności wobec swego patrona. W przypadku przyjęcia w opiekę Saguntu Rzym poszedł po tej samej linii, unikając zawarcia traktatu i udzielając temu miastu bez większych formalności swej fides, która pociągała zobowiązania moralne, a nie prawne. Stroniąc od angażowania się w sprawy wewnętrzne państw greckich. Rzymianie w czasie pierwszej wojny macedońskiej zawierali jedynie traktaty podyktowane koniecznością i tylko na czas określony (np. z Etolami w r. 212/211), a w traktacie pokojowym zawartym w Fenike w 205 roku uregulowali sprawy w taki sposób, że zyskali sobie w świecie greckim wielu amid, ale nie mieli tam sprzymierzeńców związanych z nimi umowami.

Od tego czasu Rzym zapewne koegzystowałby w pokoju z Filipem - być może przestrzegając równowagi sił zgodnie z tradycją hellenistyczną - ale agresywne poczynania Filipa rozwiały wkrótce te nadzieje i Rzym zdecydował się wziąć pod opiekę zabiegające o jego pomoc państwa greckie, nie zawierając jednak z nimi formalnych traktatów. Kwestia równości stron nie miała w tych przypadkach istotnego znaczenia, jednakże amid Rzymu stali

lyis nuLfay piwo 9Z3[TOp9f 'CTU3Z3TOZ oS3u:"oisi qoB5[pBdXzJd qoXi A ^TUI

9IU UOJ}S pSOUMO.1 BUSSM^ •MOIB1:5[13.H q3Xu^mJOJ IIUIU Z 5(BUp9f Ofe ("BJ3IMBZ 3111 'SppSJg ^AłSUBd 30UIOd 0S3f O 93fefeS9iqBZ 95(9ldo pod ofeizM 9IS yS/A

-OpA)9pZ UlXz^[I sfSIZp^U 91 9010J5[M Xp3IMZOJ ^dlJIj BIireuXz30d 9UM^S9.I\$B 9^ - felIZ3XlSIU9n9q fetbXpBJl Z 3IUPO\$Z {TS Tg^MOUMOJ 3feCBS 3Z.ns3ZJd 9ZOU

oXq - madiiij z nfoł(od M Xq.tbMoisAz\$903[auMadsz iuXzy nsBZ3 ogsi po . •TUI

-BAomn luro z qoXuBzfeimZ Moou3ZJ3imXzJds UIBI naiiu 3iu s^ 'piuiv npiM

UII5I33J\$ 9p9IMS M 3iqOS Ip5[SXZ 3Z 'qOSods T5[^1 M AM^lds IlBMOpSSJn n?[OJ \$0^ M 95[IU9j M UI^JBM^Z UI^MO("05{Od SpB^BJl M B '(11^/^1^ •J A\ TUIB1013 Z -du) XuOtS3J5[0 SPZO BU 05[lX} I fepSOUZ03IU05[SU^MO^pOd ^^BJl 9TU

-Xp3f IIBJSIA^Z f9I5[SyOp93BlU yCufOM f9ZSM-19ld 9TSBZ3 M 9TireiUlAz^ 'q3I5[39J\$ AlSUBd 9UZJIZUA9M AMmds M 9IS ^IUPMOZ^\$U^ p0 OfelUGJlg "9UMBjd 9111^

B 'supJom Biu^zfeiMoqoz Tpsgfepod ^.toi.?['s3pi/'h/AS psoupuuoJ qoAzś^9iA ~~Tsa niskim nui9i ofefepizpn i n^^B.ii ^RJBMBZ 3fefe?[iun 'nuii faułBS h^ od tpszsod ulAzy niung^s śspido M BpżKzJd n-?[pBdXzJd ^ •Buo.iiisd oS 9MS

39qOA pSOU^fo^ I pSOUZOŻIZpA\ 5[3ZfelMOqO tBIU1 1U9II3[:9IUZ9{BZ3IU lXqZ

sfndaisod /iio^ '"iMoppBKzJd" IZOJ\$ oo 'ysz^n SOJBJ z Bsoui9ui3Q soi XufoM folSnJp sis^zo M •G 'pituV oSaf 5is X^is qosods usi A aJoi?['(SJ^^JO")!

-dU ^f) BIS^ItU 9UA3d "UI9^JO15[310Jd" UIIOMS fk{AO UI^Z^ ^p9I5(Tsi^sMJIII XufOM ("3ZSMJ3ld niU3ZOU05[BZ Od I^MOSOISBZ 9IUPIUlXzy n}B}3[PJ} BIU^JSTM^Z

z3q žis ^LUBZs^zJ^Mo^s žpopul n-5[X^upv po poqosM BU qoBjBZsqo B^

•XUOJIS faignJp aurepfez BU Xoouiod BiuszopBiMS

op 9iui9J5[uo5(q3i q3XofefnzfeiMoqoz uaimnzoJod BIUBJSIA^Z n^iim
Xiodop

'nfBJ5[0\$3MS IUI^OIUBJS BZod 9AIIZOUI 0l 0,tXq 9ll O 9IS BIUBMOZ^\$U^
9TU
9IZpBS^Z PU 93[^llpd feMS II^J9ldo 9IUBimXz^ 15[0j -^UOI1Bd 39qOM
AOlU9II5(

ifoen^s po ^B\$9iqpo 9TU BUABJd BfoBniKs q3T v '(uinpifeuaa) nuiXz^
TJOM

f9JqOp p0 9UZ91BZ 9IS ^MBlS '•fillffMOy Ifndod Ulaplf Ul 9TS ofefeppO
XZ09ZJ

9pUnJS ^ •l'9ZS('9IUtIS p0 13UZ9^Z V\^S\ BUOJ1S ^ZSq^S n5[!PpOp M V
'9UIBJOUI

BIUBZfelA\OqOZ 9iq9IS EU Amq 5[PUp9f Ol '^UOZOIUBJS\$09IU TU091 A B^q

OSOUIOM q3T z^poq3 y '"B3U3ZJ9iiuXzJds" o\$3Ms b9qoM yezfeTMOqoz q3Xu

-ABJd qo^uui ZBJO o\$9i5[suiXzJ nuozmJBS Biu^MXmXzJin 'nifIqXJT
^iiiao^td

po 9UOIU10MZ auo AXq 9z '0l O^ZOBUZO 9oXi?[BJd M 'M.owi^H n3/iu\vva

-JOJ lUIIU Z ^lUBJSIMBZ Z9q (9DJ9qfJ S91011M3) "9iqOM" ^Z B^UZn ^5
[IJqnd9^

'nUlXz^ 3IUOJ1S Od ApU^1S 9IU10MOJqop SJO^ 'q3I5(SfllX3Xs IS^IUI B3
[It5[

Tai^olund XufoM ("azsAJsid sis^zo M 'qoXzsf9rozod q3p^ ^ •M05[Azoyi\$

-BU^-a: ps^d^u ni3JBdpo M nui9zsqB{s ^omod Kzsfoluyis J9U1J^d
siM^spod

fał BU i(ni^u M (bun^ n?[OJ ^g^ M 5[^f 9iuqopod) B3ii9ZJ9iuiXzJds
^MBJd

U^TUI^Z M 3fefnuiXzJio '(s9pi/) nmAzy z^aido pod Siressa]/^ iiBppo
XzJoi5[

'ItU^UX1J3UIB]A[Z n^5[13.H \S.f\ UII3[SIB^9IU lU3A1SU^d UlXzsqB1s 9Z
UlKiJPM^Z

A\01B15[B^ q9^ZSf3IUS9ZOArBU Z UI^Up9f •3UUO.I1SOUp9f BIU^zfelMOqOZ
SpOlSI

A A(13\$fePod UOJIS pSOUMOJ niU3ZO^Z BU 3l.redo BZJSIU1AzJd 9Z
'pSCATJd^feA

BU(BUOf3U!MOJd Bf3BJ1SIUmipV 'IIAX (^IZpZOy 7Cg

332 Rozdział XVII. Administracja prowincjonalna

wątpliwości, że przymierza oparte na założeniu równości stron
pociągały w
istocie zobowiązania jednostronne. Jednym z najwcześniejszych
traktatów

zawartym ze słabszym państwem nieitalskim był traktat z Mamertynami,
którzy oddali Messanę pod opiekę Rzymu (fides), otrzymując w zamian
prawa sprzymierzeńca (podobnie jak w 282 roku Turioj w Italii); na
tej

podstawie partner silniejszy pomógł słabszemu w odparciu napaści
Karta-

gińczyków. W latach późniejszych, w czasie pierwszej wojny punickiej,
kilka miast sycylijskich, które dobrowolnie stanęły po stronie Rzymu,
Republika uznała za "wolne" (cmtates liberae) bez zawierania z nimi
for-

malnych traktatów; w praktyce oznaczało to, że były one zwolnione od
płacenia trybjatu, utrzymywania garnizonu rzymskiego oraz innych
praw-

nych zobowiązań wobec swego "sprzymierzeńca". A chociaż ich wolność

była w teorii nieograniczona, to jednak brały na siebie zobowiązania moralne, a w dodatku słabsza strona była zależna od silniejszej. W gruncie rzeczy oddając się in fidei populi Romani, stawały się zależne od dobrej woli Rzymu (beneficium), a ich sytuacja prawna nie odbiegała od sytuacji klientów wobec patrona. Póki Rzymianie opierali swą politykę na zasadzie nieangażowania się o ile było to możliwe poza granicami swego kraju, dopóty unikali zawierania porozumień zobowiązujących ich konkretnie do świadczenia pomocy na żądanie drugiej strony.

Na obszarach na wschód od Adriatyku metodę stowarzyszania się bez zawierania traktatu Rzymianie zastosowali po zakończeniu pierwszej wojny iliryjskiej, kiedy Rzym objął swoim "protektoratem" pewne miasta (jak np. Korkyrę), które w ten sposób stały się jego amid, a w czasie drugiej wojny los Demetriososa z Faros ukazał, co grozi "przyjacielowi", który postępuje zbyt niezależnie: klient miał obowiązek wdzięczności i lojalności wobec swego patrona. W przypadku przyjęcia w opiekę Saguntu Rzym poszedł po tej samej linii, unikając zawarcia traktatu i udzielając temu miastu b.ez_ większych formalności swe] fides, która pociągała zobowiązania moralne, a nie prawne. Stroniąc od angażowania się w sprawy wewnętrzne państw greckich. Rzymianie w czasie pierwszej wojny macedońskiej zawierali jedynie traktaty podyktowane koniecznością i tylko na czas określony (np. z Etołami w r. 212/211), a w traktacie pokojowym zawartym w Fenike w 205 roku uregulowali sprawy w taki sposób, że zyskali sobie w świecie greckim wielu amid, ale nie mieli tam sprzymierzeńców związanych z nimi umowa- mi.

Od tego czasu Rzym zapewne koegzystowałoby w pokoju z Filipem - być może przestrzegając równowagi sił zgodnie z tradycją hellenistyczną - ale agresywne poczynania Filipa rozwiały wkrótce te nadzieje i Rzym zdecydował się wziąć pod opiekę zabiegające o jego pomoc państwa greckie, zawierając jednak z nimi formalnych traktatów. Kwestia równości stron nie miała w tych przypadkach istotnego znaczenia, jednakże amid Rzymu stali

Imperium rzymskie około 133 roku p.n.e.

334 Rozdział XVII. Administracja prowincjonalna

się odtąd jego klientami.² W 200 roku Rzymianie domagali się od Filipa jedynie wyrzeczenia się napaści na Grecję, ale już w 198 roku, za pośred-

nictwem Flamininusa, postawili Filipowi żądanie ewakuowania się z całej Grecji. Rzym ogłosił proklamację w czasie Igrzysk Istmijskich, gdy Flaminus obwieścił publicznie "wolność Greków": od tej chwili mieli oni być wolnymi amid Rzymu. Wojska rzymskie wycofały się wkrótce z Grecji, aby mogła cieszyć się wolnością, której gwarantem był Rzym. Aspiracje Rzymu do opieki nad wszystkimi Grekami doprowadziły niebawem do targu z Antiochem, niemniej w pewnym okresie Rzymianie byli gotowi bez skrupułów poświęcić Greków azjatyckich, gdyby Antioch wyrzekł się swych planów europejskich. Zawierając w Apamei traktat o decydującym znaczeniu politycznym nie szermowali już hasłem, że walczyli w obronie Greków: wielu z nich dostało się pod władzę Eumenesa i Rodos. W samej Grecji polityka opieki ustąpiła miejsca polityce dominacji, a Macedonia, odkąd przekształcono ją w prowincję, znalazła się pod bezpośrednią administracją rzymską.

Pojęcie *amicus* okazało się owocne i z czasem znalazło szerokie zastosowanie. Porozumienie tego typu Rzym zawarł z Masynisą, który w interesie Republiki miał nie spuszczać z oka Kartaginy, a w latach późniejszych podobne układy przyjęto za podstawę stosunków z większością dynastów w Azji Mniejszej. Królów-klientów, przynajmniej począwszy od II stulecia, uznawano oficjalnie za amid populi Romani, a ich imiona wpisywano w Rzymie do tabula amicorum. Jak widzieliśmy, porozumienia te miały w istocie charakter "umów dżentelmeńskich", nie zobowiązywały stron do okazywania sobie wzajemnej pomocy, pozostawiając każdej z nich swobodę decyzji, czy udzieli partnerowi czynnej pomocy, czy też zachowa tylko życziwą neutralność. W praktyce Rzymianie coraz częściej korzystali z potencjału militarnego królów-klientów, lecz zazwyczaj unikali używania legionów rzymskich w interesie swych nieitalskich sprzymierzeńców. Podczas trzeciej wojny punickiej Rzym domagał się od królów Numidii dostarczenia kontyngentów wojskowych, a chociaż Masynisą trzymał się na dystans od tego konfliktu, to jego następcą, Micypsa, wsparł Rzymian oddziałami pomocniczymi. W 101 roku senat wydał proklamację wzywającą państwa zależne we wschodnim basenie Morza Śródziemnego do udzielenia Rzymianom pomocy w zwalczaniu piractwa. Częściej jednak sprzymierzeni władcy występowali z propozycjami pomocy z własnej inicjatywy:

podczas wojen hiszpańskich Masynisą i Micypsa kilka razy wysyłali Rzymianom żołnierzy i słonie, a władcy z Azji Mniejszej wyruszyli gremialnie przeciwko pretendentowi do tronu pergamońskiego, Arystonikosowi. Klienti często zwracali się do Rzymu o okazanie im pomocy dyplomatycznej, której nie zawsze udzielano im z ochotą i która niekiedy kończyła się niepowodzeniem. Z drugiej strony Rzymianie zawsze przejmowały oburzeniem

oferty takiej pomocy, jakiej ich kosztem zamierzali udzielić Rodyjczycy oraz król Eumenes. W sumie amicitia stwarzała więzy bardzo luźne, a ogólnikowość wzajemnych zobowiązań prowadziła czasem do kłopotliwych nieporozumień. Z rzymskiego punktu widzenia miała ona tę zaletę, że gwarantowała zachowanie przez sprzymierzeńców Rzymu neutralności, a niekiedy nawet ich czynną pomoc, nie obarczając w zamian Republiki zbyt uciążliwymi zobowiązaniami. Dla sprzymierzeńców Rzymian natomiast już sam zaszczyt zawarcia porozumienia z Rzymem stanowił wielki atut, choćby nawet nie stała na jego straży potęga militarna państwa rzymskiego.

2. SYTUACJA PRAWNA LUDNOŚCI PROWINCJI

System sojuszów z socii oraz amid tak dalece odpowiadał potrzebom Rzymian, że we wschodnim regionie Morza Śródziemnego stosowano go nieprzerwanie przez kilka stuleci. Na zachodzie natomiast regułę stanowiła inkorporacja zdobytych terytoriów do państwa rzymskiego, co z czasem stało się normalną praktyką także wobec wschodnich państw zależnych. Pierwszą rzymską prowincją, tak bowiem nazwano obszary anektowane poza granicami Italii, była Sycylia; z Sardynii i Korsyki, które poddano pod wspólny zarząd, utworzono drugą prowincję; kolejne dwie prowincje powstały w Hiszpanii. W tych wszystkich przypadkach główną troską Rzymian było zapewnienie zdobytym obszarom skutecznej obrony w razie podjęcia przez Kartagińczyków próby ich odzyskania. Względy bezpieczeństwa zdecydowały także o aneksji Macedonii, a po trzeciej wojnie punickiej afrykańskich posiadłości Kartaginy. Dodatkowym motywem tworzenia prowincji, który pod koniec okresu republikańskiego odgrywał ogromną rolę, było dążenie do ciągnięcia z nich dochodów. O aneksji królestwa pergańskiego przesądziły korzyści finansowe i te same względy na pewno brano pod uwagę decydując się na zajęcie Hiszpanii, a później Galii Narbońskiej.'

Podstawowe zasady funkcjonowania administracji prowincjonalnej ustalał senat. Najpóźniej od 146 roku przepisy wydane dla każdej prowincji z osobną publikowano w zbiorze praw zwanym lex provinciae.³ Uchwalony przez senat statut prowincji opierał się przeważnie na sprawozdaniu komisji złożonej z dziesięciu wybitnych członków izby, działającej zazwyczaj pod przewodnictwem dowódcy, który dokonał ostatecznego podboju danego kraju. Szczegółowe przepisy, które nie wchodziły w zakres lex provinciae, ustanawiali sami namiestnicy. Obejmując swą godność, namiestnik ogłaszał "edykt" precyzujący dodatkowe zasady prawne, które miały obowiązywać przez cały czas jego kadencji. Podobnie jak jego rzymski pierwowzór - edykt pretorski, edykt prowincjonalny wskazywał zasady prawne, jakimi

336 Rozdział XVII. Administracja prowincjonalna

zamierzał kierować się namiestnik w zakresie jurysdykcji. Mógł on także zawierać rozmaite inne postanowienia szczegółowe, na przykład sporady-

cznie zdarzające się ograniczenia autonomii lokalnej. W praktyce edykty prowincjonalne stawały się coraz bardziej szablonowe: namiestnik przejmował od swego poprzednika większość stosowanych przez niego przepisów prawnych, a w przypadkach wątpliwych korzystał z rzymskiego edyktu pretorskiego albo nawet z edyktu wydanego przez jakiegoś wybitnego namiestnika innej prowincji.⁴

Ponieważ większość obszarów przekształconych w prowincje dostała się w ręce Rzymian w drodze podbojów, mieszkańców ich traktowano z początku z reguły jako *dediticii* ("tych, którzy się poddali"). Z tego powodu korzystali oni jedynie z takich praw, jakie zechcieli im przyznać zwycięzcy, a nawet i te koncesje mogły być im w każdej chwili cofnięte. Kilka uprzywielejewanych społeczności, które przed aneksją były związane z Rzymem traktatami, zachowało przyznane im dawniej prawa i nie płaciło trybutu ani nie podlegało jurysdykcji rzymskiej (*civitates foederatae*). Z sześćdziesięciu pięciu miast sycylijskich Messana i dwa inne miasta zachowały swe przywileje, a po aneksji Galii Narbońskiej Massilia pozostała nominalnie państwem sprzymierzonym.⁵ Nieco większa liczba państw została zwolniona ustawą lub postanowieniem senatu, które mogły być w każdej chwili anulowane, od opodatkowania i okupacji wojskowej i otrzymała nadto gwarancję pewnej autonomii (*civitates liberae et immunes*). Jakkolwiek przeważająca liczba społeczności prowincjonalnych nie korzystała z żadnych gwarancji przyznanego im statusu, to jednak Rzymianie z reguły udzielali mieszkańcom prowincji znacznej autonomii. Wszędzie tam, gdzie proces urbanizacji był daleko zaawansowany i gdzie funkcjonowały władze miejskie z dostatecznie długim doświadczeniem administracyjnym. Rzymianie pozostawiali sprawy lokalne w rękach tych instytucji. Na terenach zacofanych administrację wewnętrzną powierzano naczelnikom plemiennym. Jakkolwiek Rzymianie żądali na ogół od miast prowincjonalnych ustalenia cenzusu majątkowego kwalifikującego do sprawowania urzędów miejskich, to do ich spraw wewnętrznych mieszały się tylko z istotnych powodów, jak nielojalność, anarchia lub zła gospodarka finansowa. Niemniej w III i II wieku nigdy nie brano pod uwagę możliwości przyznania mieszkańcom prowincji obywatelstwa rzymskiego. Póki nadanie pełnych praw obywatelskich sprzymierzonym italskim (*socii Italici*) nie dojrzało do praktycznych rozwiązań, przyznanie ich społecznościom nieitalskim było tym bardziej nie do myślenia.

Namiestnicy prowincji 337

3. NAMIESTNICY PROWINCJI

Z początku nie było wyraźnych przepisów regulujących procedurę mianowania namiestników prowincji. Co się tyczy Sycylii i Sardynii, to można przypuszczać, że konsulowie na podstawie zalecenia senatu powoływali dwie osoby, które uważano za kompetentne do reprezentowania ich na tych wyspach. Mniej więcej od 227 roku zarząd tych dwóch prowincji powierzano dwóm pretorom, których co roku wybierały, podobnie jak pretorów urzędujących w Rzymie, komicja centurialne, a następnie, w roku 197, ustanowiono jeszcze dwóch pretorów, jednego dla Hiszpanii Bliższej, a drugiego dla Hiszpanii Dalszej. Jeżeli w jakiejś prowincji doszło do niepokojów, które wskazywały, że może ona stać się sceną działań zbrojnych na dużą skalę, w drodze specjalnego aktu zamiast pretora powoływano konsula. Z tych powodów Hiszpania Bliższa administrowali często namiestnicy rangi konsularnej. Po ustanowieniu prowincji macedońskiej i afrykańskiej poniechano praktyki tworzenia urzędów prowincjonalnych ad hoc i z reguły korzystano z instytucji prorogatio, która utraciła wtedy swój wyjątkowy charakter i weszła na stałe do życia publicznego. Po 146 roku przyjął się zwyczaj przedłużania kadencji wszystkich konsulów i pretorów, po rocznym okresie urzędowania w Rzymie, jako namiestników prowincjonalnych w randze konsula lub pretora (pro consule, pro praelore; od wyrażen tych pochodzą przyjęte później terminy "prokonsul" i "propretor"). Co roku senat ustalał dla każdej prowincji z osobna, czy na jej czele ma stać namiestnik w randze konsula, czy pretora. W razie nagłej potrzeby kuria mogła powierzyć zarząd pewnych prowincji wskazanym przez siebie urzędnikom, zazwyczaj jednak o przydziale poszczególnych prowincji decydowali sami konsulowie i pretorzy w drodze porozumienia, a w przypadku sporu ciągnęli o nie losy. Kadencja namiestnika prowincji trwała z reguły rok, ale gdy względy natury militarnej przemawiały za przedłużeniem pobytu namiestnika o wypróbowanych umiejętnościach - w Hiszpanii zdarzało się to na porządku dziennym - okres sprawowania tego urzędu mógł być przedłużony o rok, a nawet o dwa lata.

Główną powinnością każdego namiestnika była obrona powierzonej mu prowincji przed wrogami zewnętrznymi i wicherzycielami wewnętrznymi, w czasach spokojnych natomiast jego najbardziej uciążliwy obowiązek polegał na wymiarze sprawiedliwości. Do kompetencji namiestnika należały sprawy o zdradę stanu oraz inne ciężkie zbrodnie, a także te przypadki, gdy jedna ze stron procesowych był obywatel rzymski, oraz spory między stronami pochodzącymi z różnych regionów prowincji.⁶ Sąd ten nie miał stałej siedziby w jakimś określonym mieście, lecz przenosił się z okręgu do okręgu. Z biegiem czasu wszystkie prowincje podzielono na stałą liczbę okręgów (conventus), z wyznaczonym miejscem posiedzeń trybunału.

338 Rozdział XVII. Administracja prowincjonalna

Jedynym stałym urzędnikiem pomagającym namiestnikowi w wykonywaniu obowiązków był kwestor, który ścigał dochody i zarządzał finansami. Ponieważ żadna prowincja nie mogła obyć się bez kwestora, liczba ich rosła proporcjonalnie do powstawania nowych prowincji. Namiestnikowi towarzyszył także jeden lub kilku legatów (legali), których mianował on osobiście - nominacja ta wymagała akceptacji senatu - a którzy spełniali funkcje jego zastępców. W swej służbie miał także osobistych przyjaciół (późniejsza *cohors comituum*), a wśród nich młodych ludzi przygotowujących się do kariery politycznej, którym powierzał niekiedy mniej ważne funkcje administracyjne; ponadto namiestnik miał do dyspozycji "niższych funkcjonariuszy" (jak sekretarze, *scribae* i inni).⁷ W okręgach, w których zamieszkiwali na stałe obywatele rzymscy, namiestnik zwykł powoływać najwybitniejszych z nich na swoich doradców w sprawach sądowych, a czasem wyznaczał ich do wyjaśnienia stanu faktycznego w procesach cywilnych, podobnie jak do rzymskich sądów pretorskich wyznaczano *iudices* oraz *reciperatores**

4. SŁUŻBA WOJSKOWA I SYSTEM PODATKOWY W PROWINCJACH

Podstawowa różnica między położeniem mieszkańców prowincji a sytuacją Italików polegała na tym, że ludność prowincji miała mniejsze obowiązki w zakresie służby wojskowej, ale podlegała stałemu opodatkowaniu. Pobór do wojska stosowano wobec plemion bardziej zacofanych, które płaciły Rzymowi niewielkie podatki albo nie płaciły w ogóle nic: w czasie wojen hiszpańskich kontyngenty tubylcze walczyły przeważnie w szeregach rzymskich. W chwilach niebezpieczeństwa namiestnik mógł zarządzić powszechny pobór lokalnych milicji, a *civitates foederatae* miały traktatowy obowiązek świadczenia w razie potrzeby pomocy wojskowej.⁸ Mimo wszystko jednak Rzymianie nie wymagali od mieszkańców prowincji służby wojskowej tak regularnej, jaka obowiązywała w Italii. Nie mając zaufania do ich lojalności ani zdolności podporządkowania się przy wykonywaniu obowiązków wojskowych do surowych wymagań dyscypliny rzymskiej, sprowadzali do prowincji oddziały italskie, powierzając im utrzymanie porządku publicznego i zapewnienie bezpieczeństwa granic.

Rzymianie nie nakładali podatków na *civitates foederatae* ani na te bardziej uprzywilejowane spośród *civitates liberae*, którym zagwarantowano zwolnienie od ciężarów fiskalnych oraz autonomię w mniejszym lub więk-

szym zakresie. Wszystkie państwa natomiast, których wyraźnie nie zwol-

* Chodzi tu o osoby prywatne wyznaczane do przeprowadzenia rozprawy i ogłoszenia wyroku (przyp. tłum.).

Służba wojskowa i system podatkowy w prowincjach 339

niono od ponoszenia świadczeń materialnych, miały obowiązek uiszczania i. danin (tributa). Rzymianie nie kwapili się do sformułowania jasnej teorii, która by uzasadniała ich prawo do pobierania trybutu. Wedle Cyserona podatki prowincjonalne stanowiły coś w rodzaju odszkodowania, które Rzym ściagał od ludów podbitych.⁹ Ten sam autor pokusił się także o inne wyjaśnienie tej kwestii, nazywając prowincje i ich dochody "quasi-własnością ludu rzymskiego", co mogło znaczyć, że przez sam akt aneksji Rzymianie nabyli do nich tytuł własności. Jednakże owo zastrzeżenie quasi-dowodzi, że Cyseron nie uważał prowincji za nieograniczoną własność Rzymu, a zresztą zasada ta nie znalazła nigdy odbicia w przepisach prawa rzymskiego.¹⁰ Bardziej przekonujące wyjaśnienie, że trybut stanowił w pewnym sensie zwrot kosztów utrzymania wojska rzymskiego i administracji prowincji, zostało sformułowane, jak wynika ze znanych nam źródeł, dopiero za czasów cesarza Wespazjana.¹¹ W zakresie opodatkowania Rzymianie nie trzymali się sztywnego schematu, lecz w miarę możliwości zachowywali system fiskalny, który obowiązywał przed aneksją, toteż różnice między ciężarami finansowymi ponoszonymi przez ludność w poszczególnych prowincjach były znaczne. Zgodnie z powszechną praktyką w państwach antycznych największe podatki płacili właściciele gruntów ornych, sadów i innych terenów uprawnych (tributum soli). W większości prowincji podatek gruntowy wynosił stałą kwotę w srebrze (stipendium), odpowiadającą wartości określonej części przeciętnego zbioru, jednakże na Sycylii i Sardynii oraz w prowincji azjatyckiej zachowano zwyczaj pobierania dziesiątej części faktycznego zbioru w danym roku. Na Sycylii i Sardynii dziesięcinę uiszczano w ziarnie, w Azji natomiast płacono ją w pieniądzu. Oprócz tributum soli wprowadzono w Afryce w 146 roku podatek głowny (tributum capitis), które w czasach późniejszych pobierano, jak się zdaje, we wszystkich prowincjach. Niezależnie od podatków bezpośrednich stosowano podatki pośrednie, tzw. vectigalia.

Określona

opłatę pobierano na przykład od każdej sztuki bydła wypasanej na grun-
do tach publicznych (scriptura). Od towarów przywożonych i wywożonych o-
drogą morską trzeba było uiszczać niskie, jednolite opłaty portowe (porto-
a- ria). 'z Dodatkowym źródłem dochodów państwa były czynsze płacone
ku przez dzierżawców dawnych gruntów publicznych lub posiadłości królew-
skich, które pod rządami Rzymian stały się własnością ludu rzymskiego,
ar- oraz opłaty z tytułu koncesji na eksploatację kopalń i kamieniołomów.
no Namiestnik rzymski miał do dyspozycji zbyt szczupły personel, aby mógł
k- mu zlecić ściąganie podatków od indywidualnych płatników. Jeśli ich wyso-
ol- kość była ściśle ustalona, egzekwowaniem należności podatkowych zaj-
mowały się władze miejscowe, które miały obowiązek wpłacania kwesto-
n;a rowi rzymskiemu wyznaczonej kwoty ryczałtowej. Miejscowe organa admi-
nistracyjne przekazywały zazwyczaj ściąganie należności skarbu państwa

340 Rozdział XVII. Administracja prowincjonalna

spółkom prywatnych przedsiębiorców (publicani), które wpłacały z góry całą kwotę należną z tytułu danego podatku i egzekwowały ją z zyskiem handlowym od podatników. Na Sycylii Rzymianie zachowali bez zmian sprawiedliwe zasady poboru dziesięciny zbożowej, które wprowadził na tej wyspie król Hieron.³ Sycylijscy dzierżawcy podatków rekrutowali się przeważnie z ludności miejscowej, a ich działalność podlegała kontroli magistratury municypalnej. W prowincji azjatyckiej natomiast pobór podatków odebrano urzędnikom królestwa pergamońskiego, oddając go przedsiębiorcom w Rzymie, gdzie cenzorzy organizowali sprzedaż kontraktów. Owi publicani wpłacali wymaganą sumę wprost do skarbu rzymskiego, ściągając ją od mieszkańców prowincji przy pomocy wyszkolonych poborców." Dysponując większymi kapitałami, rzymskie spółki dzierżawców podatków wyeliminowały miejscowych poborców także w innych prowincjach, niemniej nigdy nie uzyskały monopolu w tej dziedzinie.

Oprócz płacenia podatków mieszkańcy prowincji mieli obowiązek dostarczania kwater, żywności, opału i paszy dla świty namiestnika oraz żołnierzy rzymskich. Ogłaszane co jakiś czas ustawy i decyzje senatu ograniczały wielkość tych świadczeń przymusowych, ustalano także godziwe ceny za zboże dostarczane na własne potrzeby namiestnika. Na Sycylii i Sardynii państwo rzymskie zastrzegło sobie prawo pierwokupu dodatkowej ilości zboża (nie przekraczającej jednej dziesiątej zbiorów), którą przeznaczano na potrzeby ludności Rzymu oraz wojsk odbywających służbę za granicami kraju. Za te dodatkowe dostawy Rzymianie płacili zwykle ceny rynkowe.

Do uciążliwości gospodarczych związanych z dominacją Rzymu należały także ograniczenia wymiany handlowej z zagranicą, które nakładano na pewne prowincje na stałe bądź na czas określony. Na Sycylii i Sardynii Rzymianie zapewnili sobie wielkie dostawy zboża na potrzeby własne, wprowadzając ograniczenia jego eksportu do wszystkich krajów z wyjątkiem Italii.⁵ Nie mamy jednak żadnych dowodów na to, że Rzymianie w interesie kupców italskich podejmowali systematyczne próby hamowania działalności gospodarczej ludności prowincji. Co się tyczy prowincji zachodnich, gdzie przed podbojami rzymskimi pieniądź należał do rzadkości, to sporo miast sycylijskich i sardyńskich zorganizowało mennice, które przeważnie biły monety

miedziane wedle wzorców rzymskich. Na obszarach wschodnich wiele dawnych mennic kontynuowało swą działalność, a Rzymianie nigdy nie podjęli próby unifikacji emitowanych przez nie pieniędzy. W Pergamonie i Efezie bito nadal znaczne ilości monet dużego rozmiaru, zwanych cistophori, które na równi z pieniędzmi rzymskimi stanowiły obiegową walutę w tej prowincji. Pomijając nieliczne wyjątki Rzymianie nie żądali od ludności oddawania ziemi na działki dla rzymskich kolonistów. Uważano, że bezpieczeństwo obszarów, gdzie stacjonują oddziały rzymskie w czynnej służbie, nie wyma

Wady rzymskiej administracji prowincjonalnej 341

ga sprowadzania osadników. W południowej i wschodniej Hiszpanii powstało za aprobatą władz kilka osiedli weteranów, którzy w ciągu długich lat służby zadomowili się w tym kraju. Senat odmówił wszakże zgody na założenie kolonii w Junonii, położonej na terytorium kartagińskim, ale przymknął oczy na nieformalne zajęcie tego terenu przez osadników. W Galii senat zaakceptował, z pewnymi oporami, organizację kolonii w Narbonie. W prowincjach wschodnich pierwsze kolonie rzymskie powstały dopiero za czasów Cezara. ib

5. WADY RZYMSKIEJ ADMINISTRACJI PROWINCJONALNEJ

Rządy rzymskie w Italii spotykały się z powszechną aprobatą, w prowincjach natomiast wywoływały niemal wszędzie niezadowolenie. Główną przyczyną tych sprzecznych opinii była istotna różnica między warunkami egzystencji Italików a warunkami bytu ludności prowincji. Podczas gdy społeczności italskie miały obowiązek świadczenia pomocy militarnej dla Rzymu, mieszkańcy prowincji płacili mu tylko daniny. W efekcie w oczach Rzymian ludność ta stała się jedynie źródłem dochodów, a ponieważ z biegiem czasu odwykła ona od noszenia broni, nie miała praktycznej możliwości przeciwstawienia się nadużyciom władz rzymskim. W tych warunkach ludność prowincji musiała paść ofiarą wyzysku w różnych postaciach, który z jednakowym upodobaniem uprawiali urzędnicy, jak i osiedleni tam prywatni Rzymianie. Przykład łamania prawa dawali w prowincjach sami namiestnicy. Proces ten przebiegał stopniowo, aneksję Sycylii od niewiarygodnie skorumpowanych rządów Werresa dzieliło ponad sto pięćdziesiąt lat. Polibiusz daje świadectwo powszechnej uczciwości w dawnych czasach, przyznając jednak, że w II stuleciu moralność Rzymian podupadła; nadużycia nasiliły się poważnie, jak się zdaje, dopiero po utworzeniu prowincji azjatyckiej. Do tego czasu wyzysk prowincji przez organa państwowe należał do zjawisk niezmiernie rzadkich, a największą winę ponosili indywidualni ludzie. Delegowani za granicę członkowie magistratury rzymskiej otrzymywali odpowiednio kwoty na ekwipunek i koszty podróży, w przypadku zwycięskiej wojny mieli prawo do szczerzego udziału w łupach. Tymczasem młodzi nobileowie rzymscy, którzy uważali za punkt honoru pełnić w kraju służbę publiczną bez żadnego wynagrodzenia, doszli z czasem do wniosku, że sprawowanie urzędu w prowincji stanowi zesłaną przez los sposobność do zrobienia majątku. Odkąd udział w życiu publicznym w Rzymie wiązał się z wielkimi wydatkami, urząd namiestnika prowincjonalnego zaczął uchodzić za źródło zdobycia niezbędnych środków na pokrycie kosztów już poniesionych i ewentualnych wydatków w przyszłości. Rzecz zrozumiała, że dopuszczający

342 Rozdział XVII. Administracja prowincjonalna

się zdzierstw namiestnicy znajdowali gorliwych naśladowców w podległych im funkcjonariuszach, którzy także musieli myśleć o swojej karierze w Rzymie. Pomysłowość urzędników rzymskich w bezprawnym wyludzaniu świadczeń pieniężnych od ludności prowincjonalnej była niewyczerpana. Jeden z najbardziej rozpowszechnionych sposobów bogacenia się polegał na udzielaniu płatnych zwolnień od dostarczania kwater i należnych ilości zboża pl

oraz środków transportu na potrzeby wojska. Innym źródłem nielegalnych pl dochodów były łapówki za wydanie korzystnego wyroku sądowego. Nawet rz służbie trzeba się było opłacać za umożliwienie dostępu do namiestnika. Często stosowaną metodą było zmuszanie do dawania namiestnikowi "dowodów wdzięczności", pod pozorem uczczenia go wieńcem honorowym, bądź zapewnienia mu środków na zorganizowanie po powrocie specjalnie kosztownych rozrywek dla ludu rzymskiego. Podczas gdy urzędnicy uprawiali te złodziejstwa, obywatele rzymscy, któ- wł rzy przebywali w prowincjach jako osoby prywatne, wyzyskiwali prestiż cz swego obywatelstwa i pobłażliwość chciwych lub słabych namiestników, w; aby łupić tubylców. Najbardziej niestrudzonymi spośród tych prywatnych dc złodziejaszek byli rzymscy publicani, czyli dzierżawcy podatków, którzy na widzieli oczywisty interes w wyciskaniu z ludności więcej, niż się należało, i lic którzy niekiedy ograbiali podatników, nie dbając nawet o upewnienie się o N; pobłażliwości namiestników. Działając ręka w rękę z innymi rzymskimi za kapitalistami, publikanie korzystali ze znajdujących się w ich dyspozycji M funduszków, kupując zaraz po zbiorach zboże za bezcen, aby sprzedać je na zie obszarach dotkniętych klęską nieurodzaju po cenach paskarskich, albo w~ dając przyciśniętym do muru tubylcom zaliczki na zbiory, od których pc pobierali odsetki sięgające niekiedy 4% i więcej miesięcznie. Lichwiarze w~ rzymscy mogli być pewni, że namiestnicy okażą im pomoc w wyegzekwo- pic waniu należności, zdarzali się bowiem i tacy, którzy do dyspozycji finansi- do stów stawiali żołnierzy zdolnych wycisnąć krew nawet z kamienia. Chociaż Rzymianie brali tak wygórowaną zapłatę za swe starania o cia utrzymanie spokoju wewnętrznego i obronę granic prowincji, nie zawsze na wywiązywali się z tych zadań w sposób zadowolający. W większości pro- oc wincji liczbę garnizonów zmniejszono do stanu ledwo gwarantującego bez- ma pieczeństwo, wielu namiestników nie miało doświadczenia w prowadzeniu ro~ działań zbrojnych w warunkach miejscowych, a kadencja ich trwała zazwy- ski czaj zbyt krótko, aby mogli się tego wystarczająco nauczyć. Na niektórych os: obszarach (zwłaszcza w Macedonii) granice były nieustannie narażone na kr: napaści, a jak się przekonamy, nie brak przykładów opanowania całej pro- wi wincji przez najeźdźców. wł; Przeciwno tym bezprawiom protestowali od czasu do czasu zarówno có- tubylcy, jak i rezydenci rzymscy, ale póki głosy te nie przedostały się poza exgranice prowincji, każdy namiestnik mógł spokojnie przejść nad nimi do do

Próby reform 343

ch porządku dziennego. Niektórzy zdeprawowani namiestnicy nie poprzestay- wali na ignorowaniu skarg, lecz ludzi, którzy ośmielali się ich krytykować, d- wtracali do więzień lub skazywali na śmierć, często nawet bez pozorów z procesu sądowego. Stwierdzono również przypadki posyłania na śmierć ie- obywateli rzymskich, z pogwałceniem ustawy (przeprowadzonej w 199 roku za przez trybuna P. Porcjusza Lekę), która potwierdzała przysługujące im ch prawo odwołania się od wyroków wydanych poza granicami państwa et rzymskiego."

6. PRÓBY REFORM

me

Niedostatki rzymskiej administracji prowincjonalnej nie uchodziły uwagi władz centralnych. Protesty przeciw pleniącym się nadużyciom wpływały od czasu do czasu do senatu, przedkładano je również niektórym członkom warstwy rządzącej. Sprawę ciemżonych ludów wzięło sobie do serca wielu dowódców wojskowych, którzy zobowiązali się do osobistego patronatu nad spacyfikowanymi przez siebie prowincjami. Hiszpanie zawsze mogli liczyć na wstawiennictwo Semproniusza Grakcha, a Allobrogowie z Galii Narbońskiej na Fabiusza Maksymusa i jego potomków. 18 Najbardziej zażartym obrońcą wyzyskiwanych mieszkańców prowincji był w II stuleciu M. Katon, który

łączył poczucie osobistej odpowiedzialności wobec tych ziem, gdzie pełnił obowiązki państwowe, oraz głęboką uczciwość w traktowaniu ludzi z umiejętnością wyszukiwania odpowiedniego kija na swego politycznego przeciwnika. Członkowie senatu jako grupa również wykazywali pewne zaniepokojenie losem uciśnionych tubylców i dostrzegali niebezpieczeństwa, które mogłyby im grozić, gdyby urzędnicy rzymscy delegowani do służby za granicą przywykli do stawiania się ponad prawem.

Od czasu do czasu orędownicy praw prowincji doprowadzali do wszczęcia postępowania karnego na forum zgromadzenia ludowego przeciwko najbardziej skorumpowanym urzędnikom, a senat ogłaszał nowe przepisy o ochronie praw mieszkańców prowincji. W 171 roku izba senatorska, otrzymawszy z prowincji hiszpańskich skargi na zdzierstwa namiestników, skierowała tam pewnego pretora z poleceniem ustanowienia kolegium sędziowskiego złożonego z tzw. rozjemców (reciperatores), które miało zająć się oszacowaniem wyrządzonych szkód. W tym przypadku, co prawda, pokrzywdzonym nie udzielono żadnej materialnej rekompensaty, ponieważ winowajcy uchylili się od naprawienia szkód, opuszczając Rzym, ale to właśnie postępowanie senatu okazało się równoznaczne ze skazaniem zdzierców na wygnanie. W 170 roku podjęto bardziej drastyczne kroki przeciwko ex-pretorowi Lukrecjuszowi Gallusowi, który podczas trzeciej wojny macedońskiej dopuścił się okrucieństw wobec greckich sprzymierzeńców Rzymu.

344 Rozdział XVII. Administracja prowincjonalna

Na wniosek senatu dwóch trybunów oskarżyło Lukrecjusza przed komicjami trybusowymi, które ukarały go wysoką grzywną. W 149 roku to samo zgromadzenie ściągnęło na siebie gromy dziewięćdziesięcioletniego Katona, gdy uniewinniło skończonego niktzemnika, Sulpicjusza Galbę, który miał na sumieniu grabieże i masakry w Hiszpanii. Galba przechytrzył swoich przeciwników, uciekając się do starodawnego zwyczaju greckiego, a mianowicie przyprowadził przed oblicze sądzącego go gremium swych krewnych szlochających w głoś i ubranych w łachmany. Owa godna pożałowania sprawa spowodowała przeniesienie procesów o nadużycia w prowincjach z forum zgromadzenia ludowego do kompetencji specjalnie utworzonego trybunału. W tym samym roku, w którym uniewinniono Galbę, trybun L. Kalpurniusz Pizon przeprowadził uchwalenie ustawy, na mocy której sprawy karne o wymuszenie dostały się pod orzecznictwo stałego sądu senatorskiego. Od werdyktu tego trybunału nie można było się odwołać do ludu, a nawet trybun nie mógł założyć przeciwko niemu weta (questio de rebus repetundis).²⁰ W latach późniejszych (ale na pewno przed 86 r. p.n.e.) ustanowiono drugi specjalny trybunał tego samego typu, do którego kompetencji należały sprawy o sprzeniewierzenie funduszów publicznych (peculatus). Trybunały te, podobnie jak kolegia reciperatores, które dały im początek, były tylko sądami cywilnymi, a ich uprawnienia ograniczały się do zasądzenia odszkodowania na rzecz powoda, jednakże orzeczenie restytucji było równoznaczne z wyrokiem skazującym na wygnanie, jeżeli winowajca nie miał środków na zapłacenie odszkodowania.

Owe środki zaradcze były uczciwą, chociaż nie całkiem szczerą próbą naprawy administracji prowincjonalnej. Powołanie stałych sądów przysięgłych* stanowiło ważny etap w historii rzymskiej jurysprudencji, niemniej jednak instytucja ta nie położyła kresu nadużyciom organów administracji prowincjonalnej. Wszczęcie postępowania karnego w sądzie przysięgłych wiązało się z niemałymi trudnościami, bo chociaż nie brakowało obywateli rzymskich chętnych do wystąpienia w roli oskarżycieli - bądź z poczucia obowiązku obywatelskiego, bądź dla rozgłosu, a niekiedy nawet z chęci wywołania konfliktu politycznego - to jednak gromadzenie materiałów dowodowych spotykało się często z utrudnieniami ze strony namiestnika o nieczystych rękach lub (po odjeździe winowajcy) jego usłużnego następcy. W niejednym przypadku trzeba było zebrać ogromny materiał, aby udowodnić fałsz panegirycznych adresów, do których skorumpowani

namiestnicy nierzadko zmuszali swe ofiary. Jakkolwiek reakcje stadne, które często przesadzały o werdykcie zgromadzenia ludowego, nie występowały w sądach senatorskich, trybunały te nigdy nie pozbyły się stronnictwej życzliwości

* Trybunały te, powołane przez senat w 171 roku, składały się z pięciu zaprzysiężonych senatorów (przyp. tłum.).

Próby reform 345

dla oskarżonych pochodzących z tej samej warstwy, co ich sędziowie. Ryzyko skazania przez *quaestio perpetua* było przeto zbyt małe, aby odstraszyć zdeprawowanych urzędników od gwałcenia prawa. Naprawy administracji nie można było dokonać prostymi środkami i dopiero po upadku Republiki podjęto kompleksowe działania zmierzające do likwidacji tej plagi życia publicznego.

Gdybyśmy jednak wzięli na wagę zalety i wady tego systemu, trudno by nam było podpisać się pod twierdzeniem, że sytuacja prowincji pod rządami Rzymian była gorsza niż za czasów ich poprzednich władców. Oceniając rzymską administrację prowincjonalną musimy zawsze pamiętać, że "zło ma tę przewagę nad dobrem, że więcej się o nim mówi". Nasze wiadomości o funkcjonowaniu tej administracji czerpiemy głównie z dzieł historyków, którzy rozwodzili się, rzecz naturalna, o najbardziej skandalicznych przypadkach korupcji, a także od Cyserona, który odniósł swój największy sukces oratorski występując jako adwokat w sprawie o szczególnym rozgłosie. Z tych względów jesteśmy skłonni oceniać rzymską administrację prowincjonalną na podstawie odosobnionego przypadku prowincji Azji, którą upodobali sobie łowcy majątków, oraz wyjątkowo skorumpowanych rządów G. Werresa na Sycylii. Przyznanie przez oskarżyciela występującego w czasie procesu przeciwko Werresowi, że do tej chwili rządy rzymskie na Sycylii cieszyły się popularnością tamtejszego społeczeństwa, jest przekonującym świadectwem, że nadużycia Werresa stanowiły wyjątek, a nie regułę. Chociaż nie ulega kwestii, że mieszkańcy prowincji żyli w nieustannej niepewności, nigdy nie wiedząc, jaki będzie następny namiestnik, to jednak wydaje się mało prawdopodobne, aby chciwi i niedołążni urzędnicy zdarzali się częściej niż ludzie energiczni i uczciwi, a nawet przy umiarkowanej sprawnej administracji ludność prowincji nie miała zbyt wielu powodów do skarg. Podstawowe postanowienia statutów prowincjonalnych nie były uciążliwe: podatki były zazwyczaj znośne, a w kilku przypadkach nawet mniejsze niż pod panowaniem poprzedniego reżymu, ludność korzystała ze znacznej autonomii. Pomijając chwilowe zamieszki lub najazdy obcych wojsk na ten czy inny obszar, można przyjąć, że pod rządami rzymskimi prowincje wyszły ze stanu permanentnych wojen i wkroczyły w okres, w którym wojna stała się rzadkością. I choćby z tego tylko powodu mamy prawo uważać, że rządy Rzymian w prowincjach miały więcej zalet niż wad.

Rozdział XVIII
POLITYKA WEWNĘTRZNA W II STULECIU

1. ZGROMADZENIE LUDOWE

Ekspansja imperium rzymskiego w III i II wieku była nie tylko szybka i nieprzerwana, ale także niezamierzona, a w pewnym stopniu niepożądana.

Rzymianie pozwolili się unieść wydarzeniom, nie mając jasnej wizji obo-

wiązków związanych z nabyciem nowych terytoriów, nie zadali sobie rów-

nież trudu, aby obserwować i kontrolować oddziaływanie swych podbojów na sytuację wewnętrzną państwa. W rzeczywistości wydarzenia te zaskoczyły ich w podobny sposób, jak świat nowożytny zaskoczyła rewolucja przemysłowa lub postęp w komunikacji w ciągu ostatnich stu lat.

Dzieje

wewnętrzne Rzymu u schyłku Republiki to pasmo dramatycznych kryzysów, spowodowanych nieumiejętnością adaptacji do zmieniającego się otoczenia.

Ze wszystkich przeobrażeń, jakie w III i II wieku przeszły instytucje poli-

tyczne państwa rzymskiego, najdonioślejsze znaczenie miały reformy zgro-

madzeń ludowych. Przemiany w strukturze i funkcjonowaniu komicjów same w sobie nie były w tym okresie zbyt głębokie. Do połowy III wieku

zwiększano co jakiś czas liczbę tribus, aby dostosować ją do wzrostu pań-

stwa rzymskiego. Po 241 roku, kiedy liczba ich doszła do trzydziestu pięciu,

nie tworzą dalszych jednostek tego typu i odtąd nowych obywateli przy-

dzielano do tribus już istniejących, które w rezultacie utraciły swój charak-

ter terytorialny i stały się jednostkami podziału administracyjnego.

W tym

okresie też skryształizowały się ostatecznie kompetencje komicjów

trybuso-

wych.¹

W jakiś czas po zakończeniu organizacji tribus, prawdopodobnie między 241 a 218 rokiem, zreformowano komicja centurialne wprowadzając

współ-

zależność między centuriami a tribus. Liczba centurii pierwszej klasy została

zmniejszona z osiemdziesięciu do siedemdziesięciu, tak że do każdej z trzy-

dziestu pięciu tribus były odtąd przypisane dwie centurie (jedna

centuria"

seniores i jedna iuniores). Ponieważ ogólna liczba centurii wynosiła,

jak się'

zdaje, nadal 193, można przyjąć, że dziesięć centurii, o które

zmniejszono

pierwszą klasę, rozdzielono między pozostałe cztery klasy, jednakże o zasa-

Zgromadzenie ludowe 347

dach tego rozdziału nie mamy pewnych wiadomości.

Jednocześnie zmie-

niono sposób wyznaczania centuria praerogativa, którą do

tej chwili loso-

wano spośród osiemnastu centurii ekwitów, postanawiając,

że będzie się ją
wybierać, także w drodze losowania, z centurii pierwszej
klasy. Z wyjątkiem
obniżenia cenzusu majątkowego dla klasy piątej z
jedenastu do czterech
tysięcy asów (prawdopodobnie na początku II stulecia)
kryteria kwalifika-
cyjne dla innych klas pozostały bez zmian. Jednakże
dalsze zmniejszenie
wagi asa, tym razem z dwóch uncji (sextans) do jednej
uncji (uncia), którego
dokonano zapewne w czasach Grakchów, spowodowało
automatycznie
obniżenie cenzusu dla wszystkich klas. Cel tej reformy
komicjów centurial-
nych, z wyjątkiem usprawnienia administracji, nie jest
jasny. Dionizjusz z
Halikarnasu twierdził, że zmierzano do nadania tym
zgrupowaniom "bar-
~ i dziej demokratycznego" charakteru. Nie było to całkiem
pozbawione praw-
a. dy, ponieważ osiągnięcie większości stawało się możliwe
na nieco niższym
o niż dawniej szczeblu skali timokratycznej,* niemniej w
rzeczywistości nobili-
w- tas pod koniec III stulecia jeszcze bardziej umocniła swe
wpływy. z
ów Reforma struktury tych komicjów miała wszakże znaczenie
bez porówna-
- nia mniejsze od zmian w składzie osobowym ich
uczestników. Jednocześnie
cja z ekspansją terytorialną i postępami kolonizacji
rzymskiej nieustannie rosła
eje liczba uprawnionych do głosowania z terenów wiejskich.
Ponieważ jednak
zy- zwiększała się odległość, która dzieliła ich miejsce
zamieszkania od stolicy,
to- mieszkańcy wsi coraz rzadziej mieli sposobność do
korzystania ze swych
uprawnień politycznych. Co więcej, przyrost liczby głosów
z obszarów wiej-
li- skich został zniwelowany przez szybki wzrost ludności
miejskiej, spowodo-
ro- wany napływem zubożałych chłopów i niewolników z obcych
krajów,
ów którzy z czasem otrzymywali wolność osobistą, a co za tym
idzie, pełne
ku obywatelstwo rzymskie oraz ius suffragii. W komicjach
trybusowych, to
ań- prawda, pozycja wyzwolenców była nieco słabsza, mieli
bowiem prawo gło-
iu, sowania tylko w czterech tribus miejskich, ale w
komicjach centurialnych
zy- korzystali z takich samych praw, jak wolno urodzeni.³ Z
drugiej strony
ak- wszystkie przybywające na stałe do Rzymu osoby wolno
urodzone, które
ym miały już wcześniej pełne obywatelstwo rzymskie,
wpisywano do tribus wiej-
so- skich, gdzie bez wątplenia decydowały one o wynikach
głosowania, z wyjąt-
kiem tych rzadkich przypadków, gdy mieszkańcy okolic
wiejskich przyby-
dzy wali tłumnie do Rzymu na zebrania tych komicjów.
ół- Uprawnieni do udziału w komicjach mieszkańcy miasta
stanowili w II

...ała stuleciu żalosny substytut owych śmiałych chłopów z okolic podmiejskich, którzy z tak wielkim powodzeniem ścierali się z patrycjuszami w czasach

* Timokracja - ustrój polityczny polegający na podziale ogółu obywateli według cen w zysu majątkowego i uzależnieniu dostępu do stanowisk państwowych od posiadanego - majątku (przyp. tłum.).

348 Rozdział XVIII. Polityka wewnętrzna w II stuleciu

konfliktu stanów. Dawni niewolnicy weszli do klienteli swoich byłych właścicieli, a imigranci, bez względu na to czy mieli formalnie jakiegoś patrona, byli z reguły uzależnieni od warstw zamożnych. Co więcej, gdy Rzym z miasta-państwa przeistoczył się ostatecznie w imperium, państwo rzymskie znalazło się w obliczu problemów politycznych tak skomplikowanych, że dla szarego obywatela były one niemal niepojęte. Nic więc dziwnego, że ludność miejska głosowała na komicjach tak, jak życzyli sobie polityczni "bossowie".⁴

Rodom rządzącym nadarzyła się więc okazja do podporządkowania sobie elektorów miejskich, a za ich pośrednictwem wszystkich zgromadzeń ludowych, i okazji tej nie zmarnowały. Kupowanie głosów przez kandydatów do urzędów państwowych stało się praktyką tak powszechną, że dwie ustawy de ambitu (o przekupstwie), które w latach 181 i 159 przeprowadzili szermierze dawnej rzetelności w życiu publicznym, pozostały martwą literą. System zbiorowego przekupstwa zainicjował senat, który wykorzystując częste darowizny zboża od Kartaginy i Numidii oraz występujące niekiedy nadwyżki rolne z Sycylii i Sardynii, dokonywał bezpłatnego rozdziału żywności wśród miejskiego proletariatu. Od czasu do czasu z funduszy prywatnych lub z dochodów z podatków prowincjonalnych finansowano bezpłatne rozdawnictwo (congiarid) wina i oliwy.

Jednakże głównym sposobem urabiania przez rody rządzące nastrojów wyborców było nieustanne organizowanie rozrywek publicznych. Przed 220 rokiem jedyne regularne igrzyska w Rzymie odbywały się w czasie trwania jednego dnia święta, zwanego ludi Romani. W roku tym ustanowiono drugie święto - ludi Plebeii. W krytycznych okresach drugiej wojny punickiej senat dla podtrzymania ludu rzymskiego na duchu wprowadził trzy nowe święta: ludi Apollinares (212 r.), Megalenses (204 r.) i Ceriales (przed 202 rokiem). W 173 roku ustanowiono szóste święto, ludi Florales. Czas trwania tych uroczystości został z czasem przedłużony do pięciu, potem do siedmiu, a nawet do czternastu dni,⁵ senat uchwalał na koszty ich organizacji coraz większe środki. Niezależnie od pieniędzy z funduszy państwowych źródłem finansowania tych festiwali były również dotacje,

których
zwyczajowo dokonywali ze swych prywatnych kieszeni wysocy urzędnicy
rzymscy (pretorzy, edylowie kurulni i plebejscy), pełniący zaszczytną
funkcję przewodniczących tych uroczystości. Oprócz oficjalnych ludzi, na
które
składały się głównie wścigi rydwanów na hipodromie oraz widowiska
teatralne, do repertuaru rozrywek weszły w tym czasie zapasy gladiatorów
i
polowania na dzikie zwierzęta, organizowane przez indywidualnych
nobilów którzy spekulowali na igrzyskach jak na giełdzie. Na przykład
na
igrzyska zorganizowane w 185 roku przez M. Fulwiusza Nobiliora "dla

Nowa arystokracja 349

dodania urządzającemu blasku przybyło wielu aktorów greckich. Wtedy
też
po raz pierwszy dano w Rzymie pokazy walk zapaśniczych, polowań na
lwy
i pantery" (Liwiusz, XXXIX 22).

Do końca okresu republikańskiego zgromadzenia ludowe w teorii zachowywały
najwyższą władzę państwową bez żadnego uszczerbku - i w istocie
nikt jej nigdy nie kwestionował. Około 150 roku wprowadzono częściowy
substytut przestarzałej *patrum auctoritas*, ogłaszając dwie ustawy *lex*
Aelia
oraz *lex Fufia*, które ustanowiły lub, ściślej mówiąc, potwierdziły
prawo
wszystkich urzędników kurulnych i trybunów do rozwiązania każdego
zgromadzenia (lub może tylko zwołanego w celach legislacyjnych) w drodze
zwyczajnej deklaracji, że byli świadkami znaku wróżebnego.⁶ Nie mamy
jednak żadnych dowodów na to, aby ta nowa metoda posługiwania się
prawem weta znalazła stałe zastosowanie przed I wiekiem p.n.e. Do tego
czasu
rzadko uciekano się do tego środka, ponieważ arystokracja,
indywidualnie i
kolektywnie, sprawowała dostatecznie silny patronat nad uprawnionymi
do
głosowania, aby zgromadzeniom ludowym narzucić swą wolę. W ciągu II
stulecia kierownictwo polityki rzymskiej, które lud zapewnił sobie w
czasach
konfliktu stanów, wymykało mu się stopniowo z rąk.

2. NOWA ARYSTOKRACJA

W konsekwencji postępującej niemocy komicjów arystokracja posiadała
niemal absolutną władzę, która w praktyce obejmowała także możliwość
kreowania nowych członków swego stanu. W IV i III stuleciu
powoływanie
plebejuszy do magistratury i senatu spowodowało powolną, ale stałą
infil-
trację nowych rodów do klasy rządzącej. W czasie drugiej wojny
punickiej
takie rody plebejskie, jak Fulvii oraz Claudii Marcelli, dzieliły
najwyższe
stanowiska wojskowe z patrycjuszowskimi Fabii oraz Cornelii. W 179
roku
senat prawie w trzech czwartych składał się z plebejuszy,⁷ a w 172
roku obie
godności konsularne uzyskali kandydaci plebejscy, powtarzając ów
sukces

niejeden raz w latach późniejszych. W III i II wieku dawna dziedziczna arystokracja ustąpiła miejsca arystokracji urzędniczej, którą określano za-
szczytnym mianem nobiles. Ponieważ jedynym warunkiem dopuszczenia do nobiles było sprawowanie konsulatu, każdy homo novus miał w teorii szansę
takiego awansu, w praktyce jednak nobilitas stała się kastą równie za-
mkniętą, jak patrycjat. Pomieszawszy się z patrycjuszami, nobilitowani ple-
bejusze zarazili się ekskluzywnością starych rodów: wciągnęli przeto za
sobą drabinę, po której się wspięli do zaczarowanego kręgu, i odtąd wspól-
nie z patrycjuszami starali się nie dopuścić nowych ludzi do wysokich sta-
nowisk państwowych. Od czasu wojen punickich drzwi, które sforsowali

350 Rozdział XVIII. Polityka wewnętrzna w II stuleciu

Licyniusz i Sekstiusz, zaczęły się ponownie zamykać. W latach 264-201 zaledwie jedenastu novi homines otrzymało godność konsulów, a od 200 do
134 roku konsulat stał się niemal wyłącznym monopolem około dwudziestu
pięciu rodów i tylko pięć nowych imion pojawiło się w tym okresie w fasti
consulares^

Dzięki monopolowi na sprawowanie wysokich stanowisk państwowych nobiles mieli decydujący głos w senacie, gdzie największym wpływem cieszyli się senatorowie w randze konsulów i cenzorów, senat przeto stał się ich
narzędziem kierowania polityką Rzymu. Niemal absolutna władza senatu, którą zdobył on sobie w czasie drugiej wojny punickiej, została w II stuleciu
nie tylko ugruntowana, ale i poszerzona, i Umocnienie pozycji kurii stano-
wiło nieuniknioną konsekwencję podbojów rzymskich poza granicami Italii,
które zwiększyły pole działania i skomplikowały funkcjonowanie adminis-
tracji rzymskiej, powodując konieczność istnienia organu koordynacyjnego,
który trzymałby te wszystkie nici w swym ręku. Ponieważ tylko senat dysponował doświadczeniem nieprzerwanym od wieków i dostatecznie bogatym, aby sprostać tym zadaniom, zarówno magistratura, jak i zgromadzenia ludowe musiały szukać oparcia w jego dyrektywach. W kwestiach pokoju i wojny, zawierania traktatów międzynarodowych i tworzenia pro-
wincji opinie senatu miały moc prawa. Było to ciało, któremu przedkładały
swe petycje zarówno obce państwa, jak i społeczności prowincjonalne oraz
ludy zależne. Izba senatorska często dokonywała podziału kompetencji mię-
dzy urzędnikami sprawującymi najwyższe godności w prowincjach i w woj-
sku, a odebrawszy komicjom prawo przedłużania ich kadencji w drodze "prorogacji", uzyskała skuteczny sposób uzależnienia od siebie magistra-
tury. Jednocześnie senat zapewnił sobie ściślejszy nadzór nad rzymską gos-
podarką finansową, która zarówno ze względu na wielką skalę, jak i

złożoność musiała z gestii władzy wykonawczej przejść do sfery działalności politycznej rzymskiego parlamentu. Nie szczędząc środków na organizowanie igrzysk i zabaw ludowych, senat podtrzymywał u ludności miejskiej poczucie zobowiązania i wdzięczności dla władz państwa. Dzięki możliwości uchwalania szczodrych lub skąpych środków materialnych dla namiestników prowincji, przedłużania ich kadencji lub odwoływania z urzędu, podejmowania pozytywnych lub negatywnych decyzji w prawie finansowania kosztów tryumfu, senat jeszcze bardziej uzależnił od siebie magistraturę. Co więcej, izba senatorska jeszcze bardziej powiększyła swą władzę, usurpując sobie dwie prerogatywy, które umożliwiały jej zawieszenie lub uznanie przepisów prawa za nieważne (w przypadku ogłoszenia ich z pogwałceniem obowiązujących norm prawnych) oraz powoływanie według swego uznania nadzwyczajnych kolegiów sądowych wyposażonych w nieograniczone prawo wymierzania kar.

W II stuleciu ustrój rzymski znowu stał się skrajnie arystokratyczny.

Ugrupowania polityczne w Rzymie 351

której przywileje, podobnie jak prerogatywy patrycjatu z dawnych czasów, nie miały żadnej gwarancji prawnej, przeistoczyła się stopniowo w ekskluzywną kastę rządzącą, gdyż decydując o wynikach wyborów zapewniła sobie monopol na sprawowanie wysokich urzędów, a w konsekwencji zdominowała senat. Na warstwę tę spadł obowiązek nie tylko sterowania ekspansją terytorialną, ale także przystosowania ustroju państwa do potrzeb imperium rzymskiego. Jednakże do wykonania swych obowiązków warstwa ta nie miała odpowiedniego przygotowania: wydaje się, że w tym okresie żaden organ władzy centralnej nie potrafiłby wywiązać się z tych zadań bez zarzutu. Rzymianie, zarówno wysoko urodzeni, jak i prości, odznaczali się wrodzoną skłonnością do dokonywania reform politycznych powolnymi etapami i z niechęcią odnosili się do nagłych i rewolucyjnych przeobrażeń norm zwyczajowych usankcjonowanych długotrwałą tradycją. Owa metoda szukania postępowych rozwiązań w drodze ostrożnego eksperymentowania zdała egzamin w poprzednich wiekach, ponieważ doprowadziła do powstania aparatu rządzącego, który wyszedł zwycięsko z surowej próby, jakiej poddały go wojny punickie. Można się więc było spodziewać, że Rzymianie w II wieku okazażą się równie zadowoleni z ustroju swego państwa i nie mniej powolni w uzmysławianiu sobie potrzeby dokonania zdecydowanych reform, jak niedawno z takich samych powodów byli Brytyjczycy. Ów konserwatyzm, charakterystyczny dla przeważającej większości Rzymian, z jeszcze większą siłą ujawnił się w klasie rządzącej, która w znacznym stopniu żyła z kapitału swej przeszłości, nie dopuszczając do swego zamkniętego kręgu ani nowych ludzi, ani nowych idei. Dzieje wewnętrzne Rzymu po 200 roku p.n.e. - chociaż i w tym okresie dokonano pewnych

reform - to przede wszystkim kronika zaprzepaszczonych szans i spóźnionych półśrodków.

3. UGRUPOWANIA POLITYCZNE W RZYMIE

Jakkolwiek rzeczywiste przywództwo senatu znajdowało się, jak widzieliśmy, w rękach stosunkowo niewielkiej liczby rodów, to rywalizacja w kręgach rządzących o uzyskanie najwyższych urzędów państwowych była ostra, a nierzadko nawet zażarta. Nie doprowadziło to do powstania stronnictw politycznych w dzisiejszym znaczeniu, wyborcy bowiem prawie nigdy nie głosowali na kandydatów ze względu na prezentowane przez nich programy działania w polityce wewnętrznej lub zagranicznej. O powołaniu tego czy innego kandydata w skład magistratury .dfyyoltwafel pvyuwii° i^yfr indywidualnych i grup społecznych: korzystając z patronatu nad osobistymi, materialnymi, społecznymi, prawnymi i politycznymi interesami

352 Rozdział XVIII. Polityka wewnętrzna w II stuleciu

swych klientów, nobiles tworzyli ugrupowania swoich zwolenników, starając się za ich pośrednictwem wpływać na rezultaty wyborów. Zabiegi o uzyskanie najwyższych urzędów państwowych były nie tylko w pełni usankcjonowane, ale co więcej, według ówczesnych ocen społecznych każdy nobiles miał obowiązek odbycia służby na stanowisku państwowym: "virtus nobilia rzymskiego polegała na wybitności ponad innych i zdobyciu chwały przez dokonanie wielkich czynów w służbie państwa rzymskiego".⁹ W konsekwencji wybitni członkowie wysokich rodów z całym siłą ubiegali się o fama, gloria, auctoritas i dignitas, co siłą rzeczy prowadziło do zacieklej rywalizacji. Każdy nobiles mógł przede wszystkim liczyć na poparcie swych krewnych, a także swojej gens, przynajmniej w takim stopniu, w jakim potrafił zjednać sobie jej członków. Miał on również możliwość pozyskania innych rodów w drodze związków małżeńskich, patronatu lub układów politycznych (amicitiae). Owe prywatne, nieformalne ugrupowania bez wątpienia istniały i pozostały prywatne w tym znaczeniu, że nigdy nie przeistoczyły się w stronnictwa polityczne, jednakże historycy nowożytni nie zdołali osiągnąć jedności, gdy próbowali w sposób ścisły ustalić ich skład, wzajemne powiązania i trwałość. Niektórzy badacze uważają je za ugrupowania o tak kalejdoskopowej zmienności, że nie warto im poświęcać uwagi, inni widzą w nich tylko zwolenników określonych jednostek, jeszcze inni natomiast sądzą, że pewne powiązania grupowe nie kończyły się ze zmierzchem kariery politycznej lub śmiercią przywódcy, lecz ze względu na silne poczucie więzów rodzinnych i wrodzony Rzymianom konserwatyzm trwały jeszcze przez dłuższy czas.¹⁰ W każdym razie Liwiusz poświęca dużo miejsca zażartej walce wyborczej, która pod koniec II wieku toczyła się co roku w Rzymie, a rywalizacja między nobilesami znajdowała wyraz nie tylko w mowach rozbrzmiewających z trybun, lecz także w toku procesów "politycznych" na forum sądowym. Na przykład Katon, który w ciągu swej kariery czterdzieści cztery razy znajdował się w stanie oskarżenia, nieustannie szukał pretekstu do wystąpienia przeciwko swym adwersarzom z zarzutem łamania prawa. Nie będziemy śledzić w tej książce gier politycznych takich rodów, jak Emiliusze, Korneliusze, Porcjusze, Fulwiusze, Postumiusze i Popiliusze, ale wypada poświęcić trochę miejsca najbardziej dramatycznym momentom zażartego sporu między Katonem a Scypionami. Sprawa ta ma jednak dwie cechy wyróżniające ją w rozgrywkach politycznych w Rzymie: w tym przypadku bowiem homo novus prowadził zaciekle walkę przeciwko jednemu z najstarszych rodów

patrycjuszowskich, nienawiść Katona mogła mieć przeto głębsze podłoże niż tylko animozje polityczne (po opuszczeniu trybuny stosunki prywatne nie zawsze bywały napięte, a z kolei polityczna amicitia często nie szła w parze z sympatią osobistą). Co więcej, jakkolwiek poważne

Ugrupowania polityczne w Rzymie 353

konflikty polityczne miały niekiedy wpływ na opinię wyborców (na przykład, gdy Scypion ubiegał się w 205 roku o konsulat nie ukrywając, że zamierza przenieść wojnę do Afryki), zwykle większą rolę odgrywał osobi-
sty autorytet kandydata i poczucie lojalności wobec niego. Tymczasem mię-
dzy Katonem a Scypionem Afrykańskim istniała głęboka linia podziału, którą wyznaczał ich stosunek do kultury greckiej. Scypion był w życiu pry-
watnym gorącym filhellenem. Katon natomiast chciał zahamować wzrost wpływów greckich w Rzymie i zachować nieskażony mos maiorum. Nie ulega wątpliwości, że różnice zdań w tej kwestii ukształtowały poglądy obu
mężów stanu na politykę wewnętrzną, a jednocześnie nie pozostały bez wpływu na ich koncepcje w sferze polityki zagranicznej. Katon chciał się
trzymać od Grecji możliwie najdalej, Scypion natomiast opowiadał się za
zdecydowanym postępowaniem na wschodzie: wprowadzić nie aprobował on jak inni senatorzy pochopnej akcji przeciwko Filipowi V w 201 roku, jed-
nak był przeświadczony o konieczności zastosowania wobec Antiocha środ-
ków prewencyjnych, a w razie potrzeby także siły. Konflikt tych dwóch indywidualności ukazuje, jak głęboki rozdzźwięk w życiu publicznym mogą
spowodować osobiste animozje.

W 187 roku Katon nakłonił dwóch trybunów (obaj oni nosili imię Petiliusz) do zainterpelowania w senacie Lucjusza Scypiona o kwotę pięciuset
talentów, którą zatrzymał on z pierwszej zaliczki wpłaconej przez króla
Antiocha, gdyż inaczej nie mógłby zapłacić żołdu swemu wojsku. Scypion
Afrykański świadom, że atak ten był w istocie wymierzony przeciwko niemu, wkroczył w tę sprawę i z pogardą podarł rejestry rachunkowe Lucju-
sza, dając tym do zrozumienia, że jego brat nie może być pociągnięty do
odpowiedzialności. Z formalnego punktu widzenia chodziło o
rozstrzygnię-
cie kwestii, czy pieniądze te stanowiły zdobycz wojenną (praedd), która
wódz mógł swobodnie dysponować, czy były to fundusze państwowe. Spot-
kawszy się z niepowodzeniem w senacie. Katon zwrócił się do innego try-
buna, Gn. Minucjusza, o przedstawienie tej sprawy ludowi, a gdy
Lucjusz
odmówił rozliczenia się z pieniędzy, obłożył go grzywną i zażądał
wtrącenia
do więzienia. Nie chcąc dopuścić do uwięzienia brata, Scypion
Afrykański
namówił jeszcze innego trybuna, Tyberiusza Semproniusza Grakcha, do
interwencji w tej sprawie, a Katon, któremu chodziło głównie o
zdyskredy-
towanie Scypionów, przestał się nią zajmować. Jednakże w roku swej

cen-
zury (184) Katon posunął się jeszcze dalej, występując na forum
zgromadze-
nia ludowego z oskarżeniem samego Scypiona Afrykańskiego. Zarzucane
Scypionowi czyny miały nawet posmak zdrady, rzecz poszła bowiem o
jego
dwuznaczne kontakty z Antiochem (między innymi chodziło o to, że
jeszcze
przed zawarciem pokoju w Magnezji Antioch wypuścił syna Scypiona z
nie-
woli, nie żądając okupu). Oskarżenie to było absurdalne, ale
odpowiadało
zamiarom Katona. Scypion odparł napaść, odwołując się do swoich daw-

23 - Dzieje Rzymu t. I

354 Rozdział XVIII. Polityka wewnętrzna w II stuleciu

nych zasług, i na tym proces przeciwko niemu przerwano. Wyszedł on z
tej
opresji obronną ręką tylko dzięki sile swej osobowości, a że był już
wtedy
stary i zmęczony, postanowił przenieść się z Rzymu do Liternum, gdzie
w
następnym roku umarł. Katon odniósł więc tryumf na arenie
politycznej,
zmuszając zwycięzcę Hannibala do udania się na dobrowolne wygnanie."

Konflikty między nobilem nie stanowiłyby groźby dla dominującej po-
zycji senatu w państwie, większe niebezpieczeństwo natomiast
zagrozało iz-
bie ze strony dowódców wojskowych: przyzwyczajony bowiem w cza-
sie służby za granicą do całkowitej władzy oraz uniżoności ludów
zale-
żnych, czuli oni często pokusę wyniesienia się ponad senat. W czasie
wojny
z Hannibalem poniechano z konieczności stosowania przepisów
zezwalają-
cych na sprawowanie tylko jednego konsulatu w ciągu dziesięciu lat
oraz
innych podobnych ograniczeń. Najbardziej wymownym przykładem był
Scypion Afrykański, bożyszczę żołnierzy, który przez dziesięć lat z
rzędu
(210-201) piastował godność naczelnego wodza kolejno w Hiszpanii,
Italii
i Afryce. Po zawarciu pokoju Scypion nie próbował wszakże wywyższać
się
ponad innych senatorów, lecz współpracował z nimi jak równy z rów-
nymi.¹² Złowróbnym objawem samowoli natomiast były w pewnym sensie
prywatne wojny, które wodzowie rzymscy prowadzili często bez
upoważnie-
nia senatu. W 189 roku Maniusz Wulson przekroczył swe instrukcje,
doko-
nując ataku na Galatów; w Ligurii i Illyricum kampanie lokalne
podejmo-
wało na własną rękę w różnych okresach wielu rzymskich dowódców,
którzy niekiedy (jak Marek Popiliusz w 173 roku) łamali wyraźne
dyrek-
tywy senatu i dzięki politycznym machinacjom unikali nie tylko
procesu
sądowego, ale nawet nagany. Owe samowolne wyprawy zbrojne zapowia-
dały czasy, kiedy wojsko rzymskie miało chwycić za broń przeciwko
senatowi.

4. WŁADZA WYKONAWCZA

W III i II wieku klasa rządząca wykazała największą aktywność na polu wymiaru sprawiedliwości. Około 242 roku cała Italia i sąsiednie wyspy znalazły się pod polityczną władzą Rzymu, a ponieważ związane z tym znaczne ożywienie wymiany handlowej spowodowało gwałtowny wzrost procesów sądowych o wykonanie zobowiązań kontraktowych lub naprawienie szkody, powstała konieczność powołania drugiego pretora, zwanego praetor peregrinus. Odtąd pretor ten rozstrzygał sprawy między obcokrajowcami (peregrini), dawny pretor zaś, praetor urbanus, załatwiał spory między obywatelami, a z początku być może także między obywatelami a cudzoziemcami.¹⁷ Wzrost liczby procesów, w których stronami byli obcokrajowcy, odegrał wielką rolę w rozwoju prawa rzymskiego, ponieważ sprawy wno-

356 Rozdział XVIII. Polityka wewnętrzna w II stuleciu

szone przez nich do sądów pretorskich nie znajdowały często odbicia w ius civile, ustanowionym w XII Tablicach i w późniejszych aktach legislacyjnych, przez co pretorzy byli zmuszeni sięgać do innych źródeł po niektóre elementy prawa. W sądach pretorskich przeto na podłożu ius civile zaczęło się nawarstwiać ius gentium, które stanowiło zlepek norm bądź zapożyczonych przez pretorów ze zwyczajów obowiązujących w państwach sąsiednich, bądź ustanowionych przez nich zgodnie z własnymi koncepcjami sprawiedliwości.¹⁸ Stosując prawo nierzymskie żaden z obu pretorów nie był skrępowany sztywnymi wymogami proceduralnymi, od których ius civile uzależniało wszczęcie postępowania procesowego, lecz miał całkowitą swobodę w prowadzeniu przesłuchania wstępnego i formułowaniu instrukcji, które otrzymywali od niego iudex oraz reciperatores. Zalety nowego procesu "formułkowego" były tak oczywiste, że lex Aebutia, ogłoszona około 150 roku, upoważniła do wprowadzenia tej procedury także w sądzie pretora miejskiego. W ten sposób sądownictwo pretorskie stało się narzędziem nieustannego bogacenia się i reformowania rzymskiego prawa prywatnego.

W sferze sądownictwa karnego ochrona obywateli przed wymiarem zbyt surowych kar stała się skuteczniejsza dzięki kilku ustawom z pierwszych lat II wieku, ogłoszonym z inicjatywy członków gens Porcia. W 199 roku Publiusz Porcjusz Lekas postarał się o przyznanie obywatelom rzymskim, zamieszkałym zarówno w Italii, jak i w prowincjach, prawa do odwołania się od wyroków skazujących na śmierć, w 198 lub 195 roku M. Porcjusz -Katon zakazał karania obywateli rzymskich chłostą bez prawa odwołania się od takiego wyroku, a w 184 roku konsul L. Porcjusz Licyniusz wprowadził zakaz karania ich śmiercią na podstawie doraźnego postępowania w czasie służby wojskowej.¹⁹ Od 150 roku do obywateli rzymskich nie stosowano z zasady kary śmierci. W przypadku uznania obywatela rzymskiego "winnym popełnienia czynu zagrożonego karą śmierci obowiązujący odtąd zwyczaj nakazywał odroczenie wykonania wyroku, aby umożliwić wino-

wajcy ucieczkę z Rzymu. Kiedy znalazł się on w bezpiecznej odległości od miasta, sąd uroczyście ogłaszał, że nie wolno mu powrócić pod karą utraty prawa do "ognia i wody": dzięki takiemu wybiegowi prawnemu karę śmierci zamieniano na karę wygnania.²⁰

W następstwie zdecydowanej niechęci magistratury rzymskiej do wymierzania obywatelom surowych kar odwoływanie się do zgromadzeń ludowych jako organów wymiaru sprawiedliwości należało raczej do rzadkości, jednak w pierwszej połowie II wieku trybuni często występowali do iudicia populi z oskarżeniami politycznymi wybitnych mężów stanu (sprawy karane

* Proces formułkowy, który z czasem całkowicie zastąpił dawniejszy proces legislacyjny, był od tego znacznie mniej formalistyczny, a jednocześnie zapewniał skuteczność i wyjątkowość

Właściwie to było tak.

Administracja finansowa 357

śmiercią należały do kompetencji komicjów centurialnych, natomiast korniej a trybusowe orzekały w sprawach zagrożonych tylko karą grzywny). Doniosłego kroku w kierunku zlikwidowania sądownictwa ludowego dokonał w 149 roku trybun Kalpurniusz Pizon, który przeprowadził ustawę o powołaniu quaestio perpetua de rebus repetundis. Na pierwszy rzut oka trybunał ten nie różnił się od sądów pretorskich. Przewodniczył mu zazwyczaj członek magistratury w randze pretora,²¹ a senatorów, wchodzących w skład kolegium orzekającego, nazywano iudices, a więc tak samo jak przedstawiciele pretora miejskiego. Na mocy późniejszych ustaw uzupełniających obowiązująca początkowo w tym trybunale procedura została przystosowana do potrzeb sądownictwa karnego i w tej zreformowanej postaci trybunał de rebus repetundis stał się wzorem dla innych sądów, które w okresie późniejszym powoływano do orzekania w sprawach kryminalnych.²² Jednakże z reform sądownictwa karnego skorzystali tylko obywatele rzymscy. Oskarżenia o popełnienie przestępstwa obcokrajowcy i niewolnicy odpowiadali w sądach doraźnych, przed trybunem, edylem lub triumwiri capitales. Gdy więc obywatele mogli liczyć w rzymskich sądach karnych na daleko idącą pobłażliwość, to w przypadku osób nie posiadających obywatelstwa powierzchowny przewód sądowy nierzadko kończył się wyrokiem śmierci.

6. ADMINISTRACJA FINANSOWA"

Ekspansja terytorialna spowodowała wzrost dochodów, a zarazem i wydatków Republiki do poziomu nie spotykanego w przeszłości. Od 264 roku Rzymianie zaczęli w pełni korzystać z faktu, że głównymi ofiarami ich sukcesów militarnych były państwa posiadające duże zasoby złota i srebra. Ściągane przez Rzym kontrybucje osiągały sumy tak zawrotne, że w historii

antycznej mają odpowiednik jedynie w łupach zagarniętych w skarbcach perskich przez Aleksandra Wielkiego. Oprócz tej lawiny bogactw Rzym miał jeszcze regularne dochody z trybutów płaconych przez prowincje, opłat za eksploatację kopalń w Hiszpanii, a także czynszów za dzierżawę terenów państwowych, których obszar znacznie wzrósł w rezultacie wyłączeń dokonanych po drugiej wojnie punickiej. Dysponując tak ogromnymi środkami administracja rzymska mogła sobie pozwolić na masowe emitowanie srebrnych monet, które z czasem stały się podstawowym środkiem płatniczym w zachodnim regionie śródziemnomorskim, a po 167 roku nawet na zwolnienie obywateli rzymskich od płacenia podatku gruntowego (tributum).

Jednakże wydatki Republiki rosły proporcjonalnie do dochodów. Koszty kampanii wojennych, które udostępniły nowe źródła dochodów, przez długi

358 Rozdział XVIII. Polityka wewnętrzna w II stuleciu

czas stanowiły dotkliwie obciążenie uzyskanych wpływów. Od czasów drugiej wojny punickiej skarb państwa rzymskiego dźwigał brzemień długów wymagających spłaty, a chociaż nadpłacone po Kannach tributum, czyli podatek gruntowy, zrefundowano tylko w części, to trzeba było w całości spłacić kwoty, które wyasygnowali przedsiębiorcy prywatni na zakupy uzbrojenia i środki transportowe. W pierwszej połowie II stulecia liczba żołnierzy w służbie czynnej rzadko spadała poniżej stu tysięcy; całą armię należało wyżywić, a oddziałom obywatelskim, które stanowiły prawie jej połowę, wypłacać żołd. Owe wydatki wojenne, do których trzeba jeszcze dodać okazjonalnie wypłacane żołnierzom nagrody pieniężne, pochłaniały większą część dodatkowych dochodów państwa. Ze środków, które pozostały po pokryciu wydatków na uzbrojenie armii rzymskiej, znaczne dotacje (ultra tributa) przeznaczano w pewnych okresach na budowę dróg wojskowych oraz roboty publiczne w Rzymie, wielkie kwoty szły również na organizowanie rozrywek dla proletariatu rzymskiego. Przeciętą nadwyżką dochodów nad wydatkami była przeto tak nikła, że od 157 roku wysokość żelaznej rezerwy w skarbie państwa wynosiła niewiele więcej ponad 25 000 000 denarów,²⁴ czyli niespełna połowę kwoty, która w czasach Peryklesa stanowiła w Atenach maksymalną rezerwę skarbową.

W końcowym okresie republikańskim brak fachowych kadr nie dawał się na żadnym polu tak dotkliwie we znaki, jak w gospodarce finansowej. Senat zachował wprawdzie ogólny nadzór nad dochodami i wydatkami państwa, jednak nie uchwalał budżetu ani nie analizował w sposób szczegółowy rozliczeń członków magistratury. Cenzorzy zajmowali się sprawami finansowymi dorywczo, kwestorzy również załatwiali je w przelocie, a poza tym mieli zbyt mało doświadczenia, aby kontrolować podległy im personel.²⁵ W swym ostatnim okresie, podobnie jak na początku, Republika żyła z dnia na dzień.

7. RZYM

W ciągu III i II stulecia Rzym z dużego miasta targowego przeobraził się w kosmopolityczną stolicę. Dzięki robotom publicznym, przeprowadzonym po drugiej wojnie punickiej, miasto wypiękniało i poprawiły się warunki sanitarne. Nowe budowle wznoszono jednak chaotycznie, stanowiły one bowiem efekt działalności tych nielicznych cenzorów, którzy dzięki swej energii zdołali uzyskać dodatkowe fundusze, a także zwycięzców wojennych, którzy swój udział w łupach przeznaczyci na upiększenie miasta. Remonty ulic i budowli znajdowały się w rękach edylów, którzy swoje urzędy sprawowali przez krótki czas i zawsze mieli za mało techników do pomocy. Brak fachowego nadzoru spowodował, że po niewielu latach

Italia 359

osady wapienne unieruchomiły nowe akwedukty. Drewniane domostwa, klecone przez rzymskich "partaczy", stawały w płomieniach od jednej iskry. Zaopatrzenie ludności stolicy w żywność stało się z czasem przedsięwzięciem zakrojonym na tak dużą skalę i tak skomplikowanym, że aby mu sprostać, należałoby utworzyć specjalne kolegium nadzorcze, wzorem wielu mniejszych od Rzymu miast greckich, a tymczasem pozostawiono tę sprawę handlowi prywatnemu, który nie podlegał żadnym rygorom. A co najgorsze, w mieście pełnym niewolników i przyciągającym szumowiny wszelakiego autoramentu, nie pomyślano o wyszkolonej policji, chociaż w okresie hellenistycznym dobrze zorganizowane oddziały służby porządkowej miała Aleksandria i inne miasta greckie. Już pod koniec II stulecia powstała paląca potrzeba powołania w Rzymie rady miejskiej i służb administracyjnych. Jednakże o możliwości oddzielenia organów władzy municypalnej od władzy państwowej nikt wtedy jeszcze nie myślał, a tymczasem senat, zaabsorbowany problemami rządzenia imperium, nie mógł poświęcać miastu zbyt wiele uwagi.

8. ITALIA

W Italii zrodził się nowy problem polityczny, którego źródłem były ponad stuletnie związki militarne Rzymian z ich sprzymierzeńcami. Podczas drugiej wojny punickiej większość mieszkańców Italii wytrzymała u boku Republiki w jej najcięższych chwilach. W II stuleciu społeczności italskie dostarczyły ponad połowę sił zbrojnych, dzięki którym państwo rzymskie przekształciło się w imperium. Co więcej, bliskie kontakty w czasie wspólnej służby wojskowej oraz rozmieszczenie kolonii na całym obszarze Półwyspu Apenińskiego zapoczątkowały proces asymilacji między Rzymianami a pozostałą ludnością Italii. Wtracona przez Liwiusza informacja, że w 180 roku miasto Kume zwróciło się do senatu rzymskiego o wyrażenie zgody na wprowadzenie łaciny jako języka urzędowego w miejsce języka oskijskiego, dowodzi, że kulturalne oddziaływanie Rzymu sięgało daleko poza okolice miasta, a literatura łacińska z II wieku stanowi dobitne świadectwo znakomitego opanowania łaciny przez Kampanczyków, Apulijczyków i Umbrów. Nadeszła niewątpliwie pora dopuszczenia sprzymierzeńców italskich do obywatelstwa rzymskiego lub przyznania im w federacji państw italskich pozycji zbliżonej do Rzymu. I tak w 188 roku pełne obywatelstwo rzymskie, w miejsce dotychczasowej civitas sine suffragio, otrzymały trzy miasta położone na pograniczu Lacjum i Kampanii, a mianowicie Arpinum, Formiae i Fundi. Można również przypuszczać, że większość innych miast, posiadających ograniczone prawa obywatelskie, awansowano wkrótce w podobny sposób, ponieważ w działalności agitacyjnej za przyznaniem pełnego oby

watelstwa rzymskiego, która rozwinęła się pod koniec II wieku, nie wspomina się nic o ich roszczeniach. Sprzymierzeńcy, podobnie jak obywatele rzymscy, mieli prawo do uczestnictwa w indywidualnych nadaniach gruntów w Galii Przedalpejskiej, a niewykluczone, że brali pewien udział w kolonizacji północnej Italii. Niemniej władze rzymskie obdarzyły przywilejem pełnego obywatelstwa tylko znikomą część Italików. Władze te nie kwapiły się do nadawania praw obywatelskich wielkim masom ludności, którymi w czasie głosowania w komicjach nie można było manipulować tak łatwo, jak proletariatem rzymskim. Tym bardziej nie chciały one lukratywnych stanowisk w Rzymie dzielić z "ludźmi nowymi" z italskich municypiów. Z tych powodów nie zrobiono nic w kierunku likwidacji dyskryminacyjnego statusu prawnego socii Italici. Sprzymierzeńcy na prawie latyńskim doznali nawet pewnego uszczuplenia swych przywilejów. W 187 roku doszło w miastach latyńskich do znacznego spadku ludności, ponieważ część mieszkańców przeniosła się do Rzymu i wystąpiła o nadanie obywatelstwa, a jednocześnie liczba poborowych do armii rzymskiej pozostała na nie zmniejszonym poziomie. Miasta te zwróciły się przeto do Rzymu o repatriację tych emigrantów, a chociaż decyzja taka stanowiła naruszenie *ius migrationis*, dwunastu tysiącom Latynów, wpisanym już na listy obywateli rzymskich, nakazano edyktem pretorskim zrzec się obywatelstwa i opuścić miasto. Mniej więcej w tym samym czasie senat podjął uchwałę, że każdy Latyn, który przybył do Rzymu z zamiarem zamieszkania tam na stałe, ma obowiązek pozostawić syna w miejscu swego pochodzenia (do tej chwili przepis ten stosowano tylko do kolonii założonych po 265 roku). Kiedy dziesięć lat później władze latyńskie wystąpiły z takim samym żądaniem jak w 187 roku, senat nakazał powrót do swych miejsc ojczystych jeszcze większej liczbie Latynów, zastosowano nawet rygorystyczne środki przeciwko uchylaniu się od wykonywania tego zarządzenia. To prawda, że decyzje te podejmowano na prośbę władz latyńskich, ale wyrządzały one ludziom wielką krzywdę i naruszały prawa już przez Rzym nadane. Z podobną niefrasobliwością dopuszczano się łamania praw traktatowych sprzymierzeńców, na przykład w 186 roku senat, chcąc zlikwidować sieć nielegalnych stowarzyszeń, które powstały we wszystkich regionach Italii, upoważnił konsulów do zatrzymywania i karania śmiercią członków tych związków na terytorium sprzymierzeńców.

W II stuleciu liczba rekrutów dostarczanych przez sprzymierzeńców bywała często wyższa od liczby wcielonych do wojska obywateli, ale w łupach wojennych mieli oni udział nieproporcjonalnie szczupły. Od 177 roku sprzymierzeńcy otrzymywali dwa razy mniejszy od obywateli przydział zdobycznych rzeczy ruchomych, a mniej więcej od 180 roku nie zakładano już nowych kolonii latyńskich. Kontrast między położeniem mieszkańców stolicy a sytuacją sprzymierzeńców pogłębiał fakt, że wodzowie rzymscy

Sprawy zagraniczne. Armia 361

sprawowali nad oddziałami sprzymierzonymi nieograniczone imperium, podczas gdy prawo odwoływania się od wydanych przez nich wyroków śmierci przysługiwało tylko żołnierzom rzymskim. W świetle tej dyskryminacyjnej postawy senatu wobec sprzymierzeńców italskich nie można się dziwić, że niektórzy członkowie magistratury rzymskiej odnosili się do nich z pogardą. Praktyka ściągania kontrybucji od miast sprzymierzonych na finansowanie igrzysk organizowanych w Rzymie przez edylów stała się tak powszechna, że nawet polityk tak sumienny, jak Semproniusz Grakchus, nie wahał się wyciągać od nich znacznych kwot, aż w końcu, w 179 roku, senat uznał za konieczne wydać całkowity zakaz wymuszania pieniędzy na te cele. Jeszcze bardziej jaskrawych nadużyć zaczęli się dopuszczać niektórzy urzędnicy rzymscy w czasie podróży służbowych po Italii, zamiast bowiem wynajmować kwatery i kupować inne niezbędne rzeczy za pieniądze przydzielone im na to przez senat, wymuszali od

wizytowanych miast pokrywanie kosztów swego pobytu. Szantażu takiego dopuścił się na przykład w 173 roku konsul L. Postumiusz w Praeneste. W wielu miastach lokalni urzędnicy spotykali się z brutalnym traktowaniem za tak błahe przewinienia, jak niedopilnowanie wysprzątania na czas łaźni miejskiej dla urzędnika rzymskiego i jego małżonki. Władze kolonii latyńskiej w Caes posunęły się tak daleko, że zabroniły mieszkańcom korzystania z łaźni publicznej w czasie pobytu członka magistratury rzymskiej w tym mieście.

9. SPRAWY ZAGRANICZNE. ARMIA

Problemy polityki zagranicznej i administracji prowincjonalnej, z którymi borykały się centralne władze rzymskie w II wieku, omówiliśmy w rozdziałach poprzednich (XIV-XVII). Błędy rzymskiej polityki zagranicznej wynikały raczej z niezajomości sytuacji poza granicami Italii lub obojętności wobec jej rozwoju niż ze złych zamiarów Republiki. Większość swoich wiadomości senat czerpał z petycji i skarg przedkładanych mu przez emisariuszy, którym zlecono załatwienie jakiejś konkretnej sprawy, oraz ze sprawozdań z podróży delegatów Rzymu, którym nietrudno było zamydlić oczy w czasie zazwyczaj pospiesznych objazdów inspekcyjnych. W tym okresie stosunki zagraniczne Rzymu stały się tak rozgałęzione i złożone, że senat nie mógł dłużej prowadzić zdecydowanej i konsekwentnej polityki bez powołania zespołu stałych rezydentów lub urzędników łącznikowych, którzy by gwarantowali nieprzerwany dopływ informacji z pierwszej ręki. Nie przewidywano jednak utworzenia zawodowej służby dyplomatycznej, a w miarę przekształcania państw zależnych w prowincje rzymskie potrzeba takiej służby schodziła na plan dalszy.

362 Rozdział XVIII. Polityka wewnętrzna w II stuleciu

Zadziwiająco, że w dziedzinie militarnej władze rzymskie nie wyciągnęły żadnej lekcji z niektórych najbardziej oczywistych doświadczeń zebranych w czasie wojen punickich. Mimo wielkich zasług oddanych w tych konfliktach przez żeglarzy rzymskich władze te nie tylko zmniejszyły stopniowo liczbę okrętów wojennych, ale po trzeciej wojnie macedońskiej zlikwidowały całkowicie stałą flotę. Jakby zapomniawszy o Kannach i Zamie, nadal zaniedbywały kawalerię i porzestawały na kontyngentach pomocniczych dostarczanych przez zależnych władców i oddziałach werbowanych w prowincjach zamieszkałych przez bardziej bitną ludność. Nie pamiętając również o tym, że drugą wojnę punicką wygrali wodzowie, którzy służbę wojskową uważali w pewnym sensie za swój zawód, i że dyletanci omal nie doprowadzili do katastrofy, powrócono do zwyczaju powierzania naczelnego dowództwa co roku innym konsulom i pretorom, korzystając z prawa do prorogatio tylko w tych rzadkich przypadkach, gdy chodziło o zatrzymanie dowódcy o sprawdzonych już talentach militarnych. Rzymskie siły zbrojne miały szczęście, że nie przyszło im w tych latach zmierzyć się z wodzem na miarę Pyrrusa lub Hannibala i że ich najgroźniejszy przeciwnik, armia macedońska, dysponował słabą kawalerią. Ale chociaż legionom udało się uniknąć poważniejszej klęski w walnej bitwie, to jednak w walkach na terenach trudnych lub nieznanach doznawały nieustannie porażek, gdyż wskutek braku doświadczenia dowódców ustawicznie wpadały w zasadzki. W działaniach wojennych w II wieku stało się prawie żelazną zasadą, że ostateczne zwycięstwo poprzedzała seria porażek i że sukcesy osiągało się powolną metodą prób i błędów. Jednakże najbardziej złowróbnym zjawiskiem w czasie wojen Rzymu w II wieku był rosnący opór poborowych przeciwko obowiązkowi służby wojskowej. To prawda, że w przypadku kampanii na wschodzie perspektywy bogatych łupów nęciły do armii znaczną liczbę na wespół zawodowych żołnierzy, którzy z chęcią zaciągali się do wojska na dalsze okresy. W Hiszpanii natomiast dowódcy mieli ustawiczne kłopoty z uzyskaniem nowych zaciągów. Przykład uchylania się od służby wojskowej dawali młodzi nobile, mimo że ciążył na nich ustawowy obowiązek odbycia dziesięciu kampanii przed zgłoszeniem swej

kandydatury do urzędu państwowego. Dzięki zapewnieniu sobie bardziej lub mniej szacowanego stanowiska w sztabie naczelnego wodza wielu z nich unikało służby w oddziałach kawalerii, w których synowie senatorscy powinni byli spędzić pięć sezonów. Cohors praetoria Scypiona Emilianusa pod Numancją liczyła co najmniej pięćset osób, wydaje się jednak pewne, że ów pedantyczny wódz nie pozostawiał swoim adiutantom zbyt wiele wolnego czasu. W 151 roku konsul L. Lukullus miał nawet trudności ze znalezieniem ochotników do pełnienia niższych funkcji dowódczych w czasie działań zbrojnych w Hiszpanii. Nic więc dziwnego, że zwyczajni żołnierze niechętnie wypełniali ciężary na nich obowią

Sprawy zagraniczne. Armia 363

zek służby wojskowej. Chcąc zwiększyć dopływ rekrutów, obniżono minimalny cenzus majątkowy kwalifikujący do służby wojskowej z 1000 do 4000 asów. Żołnierzy rzymskich nie wolno było karać chłostą, otrzymali

prawo odwoływania się do komicjów od wyroków śmierci. Jednakże koncesje te nie satysfakcjonowały mas żołnierskich, które wkrótce wymogły na

swych dowódcach złagodzenie dyscypliny, co mogło mieć fatalne konsekwencje. Na początku trzeciej wojny macedońskiej prości żołnierze otrzymy-

wali lub brali bez pytania dłuższe urlopy, aby zajmować się na tyłach drobnym handlem; zezwalano na urządzanie w pobliżu wojskowych obozów bazarów, gdzie uprawiali swój proceder kramarze i prostytutki.

Obo-

wiązkiem, który na pierwszym miejscu stawiał sobie każdy tak wymagający

wódz, jak M. Katon, Emiliusz Paulus czy Scypion Emilianus, było odpra-

wienie tych cywilów i zaaplikowanie żołnierzom dodatkowej musztry.²⁹

Obniżający się w II wieku poziom sprawności rzymskich sił zbrojnych nasuwał oczywisty wniosek, że wojsko obywatelskie, które sprawiało się doskonale podczas kilkumiesięcznych kampanii w Italii, nie nadaje się do

prowadzenia przewlekłych działań w krajach odległych. Obrona i dalsza ekspansja terytorialna imperium wiązały się z koniecznością utworzenia

armii złożonej z zawodowych żołnierzy, którzy zaciągnęli się do służby woj-

skowej ochotniczo. Jednakże drogę do tej niezwykle ważnej reformy bloko-

wały tradycje miast-państw i pamięć o wielu dawnych zwycięstwach, które

odniosły wojska z poboru obowiązkowego.

Symptomy zbliżającego się kryzysu przez długi czas uchodziły uwagi współczesnych. Na krótko przed 133 rokiem przyjaciel Scypiona Emilianusa, historyk grecki Polibiusz, nie miał słów podziwu dla ustroju rzymskiego, chwalał znakomity system wzajemnej kontroli i równowagi między

naczelnymi organami władzy państwowej, podkreślał także wielką uczciwość rządzącej klasy nobilew.³⁰ Na razie prestiż Rzymu w całym basenie

śródziemnomorskim stał bardzo wysoko, a dobrodziejstwa pax Romana równoważyły w pełni uciążliwość rzymskiego imperializmu. Trwałości ustroju rzymskiego nie groziło żadne poważniejsze niebezpieczeństwo i Republika miała pod dostatkiem czasu na zaprowadzenie porządku w swym domu.

Rozdział XIX

SPOŁECZEŃSTWO RZYMSKIE W II STULECIU

1. ROLNICTWO'

Podboje Republiki w III i II stuleciu wywarły na życiu codziennym Rzymian piętno równie silne, jak na ich instytucjach politycznych.

Konfiskaty ziemi po drugiej wojnie punickiej, a także nieco późniejsze kampanie zbrojne w Galii Przedalpejskiej doprowadziły niemalże do podwojenia terytorium rzymskiego. W Galii Przedalpejskiej, a w mniejszym stopniu również w Italii południowej, znaczna część nabytych w drodze konfiskat gruntów została podzielona na działki o powierzchni od 2 do 12 ha, które nadawano osadnikom zarówno rzymskim, jak i ze społeczności sprzymierzonych. Dzięki tym masowym nadaniom ziemi szkody, które poniosło chłopstwo w czasie wojen z Hannibalem, zostały naprawione z naddatkiem. Większość tych drobnych gospodarstw uprawiała rośliny zbożowe, trzymając się tradycyjnych metod agrotechnicznych. Ponieważ chłopci produkowali przede wszystkim na własne potrzeby, nie obawiali się konkurencji lepiej wyposażonych w sprzęt rolniczy sąsiadów ani eksporterów żywności z krajów nieitaalskich. Z drugiej strony jednak większość drobnych właścicieli, zmuszonych do długotrwałej służby wojskowej z daleka od kraju, zaniedbywała swoje gospodarstwa rolne. Jednocześnie wskutek wzrostu zatrudnienia niewolników na rolniczych terenach Italii chłopcy tracili stopniowo możliwość wynajmowania się do pracy u majątniejszych sąsiadów, aby jakoś związać koniec z końcem. Co więcej, gdy zdobywanie środków do życia z uprawy ziemi przychodziło coraz trudniej, uroki Rzymu, gdzie utrzymanie było tanie, a rozrywki bezpłatne, kusiły wieśniaków z coraz większą siłą. Wkrótce po 173 roku, gdy nadawanie skonfiskowanych gruntów dobiegło końca, liczba drobnych gospodarstw zaczęła powoli, lecz stale się zmniejszać.²

Znamiennym zjawiskiem w gospodarce rolnej w II wieku był wzrost liczby stosunkowo dużych majątków ziemskich, o powierzchni ponad 40 ha, a niekiedy przekraczającej nawet 120 ha. Ów wzrost liczby wielkich posiadłości stanowił pośredni rezultat podbojów rzymskich. Wysocy urzędnicy, którzy zgromadzili wielkie łupy wojenne lub zbili majątki jako na-

Rolnictwo 365

miestnicy prowincji, oraz klasa ludzi szybko się bogacących, jak dzierżawcy podatków i przedsiębiorcy prywatni, korzystali z każdej sposobności powiększenia swych majątków ziemskich, ponieważ ziemia stanowiła najpew-

niejszą lokatę kapitału - w oczach arystokratów była to tradycyjna forma własności, a ludziom interesu nie tylko przysparzała szacunku społecznego, ale jednocześnie dawała gwarancję bezpieczeństwa zainwestowanych pieniędzy.³ Odkąd ubożsi chłopci zaczęli opuszczać wsie, ludzie z tych nowo wzbogaconych warstw wykupywali ich grunty, dzierżawili znaczne połacie nie rozdzielonych jeszcze terenów państwowych, a cenzorzy za czysto symboliczny czynsz wypuszczali w dzierżawę nieużytki tym wszystkim, którzy dysponowali kapitałem na ich zagospodarowanie i kultywację. To prawda, że owi possessores byli w pewnym stopniu skrepowani postanowieniami lex Liciniaz⁴ 376 roku, której moc obowiązująca, jak się wydaje, została przydłużona w okresie późniejszym: ustawa ta postanawiała, że maksymalna powierzchnia gruntów państwowych znajdujących się w posiadaniu osoby prywatnej nie może przekraczać 120 ha.⁴ Jednakże przepisy tej ustawy obchodzono stosunkowo łatwo, zawierając fikcyjne umowy dzierżawy z osobami nie istniejącymi, i można wątpić, czy były one kiedykolwiek konsekwentnie egzekwowane.

Właściciele i dzierżawcy wielkich majątków ziemskich liczyli na to, że nie tylko zachowają zainwestowany kapitał, ale jeszcze go pomnożą: jak wyraził się Katon, dobry gospodarz więcej sprzedaje, niż kupuje.⁵ W tym celu ziemianie zaczęli stosować racjonalne zabiegi agrotechniczne wedle instrukcji fachowców greckich. Dzięki wprowadzeniu płodozmianu podnieśli plony zbóż, zrezygnowali z ugorowania ziemi, a w zamian za to co dwa lata wysiewali nawozowe rośliny strączkowe; przygotowywali glebę pod uprawę, stosując orkę głęboką i siali ziarno wyselekcjonowane; młócili zboże kolczastym bijakiem typu używanego w Kartaginie (plostella Punica). Jednakże owe ulepszone metody agrotechniczne nie spowodowały poważniejszego wzrostu dochodów. Jedynym rynkiem zbytu dużych ilości zboża w Italii był Rzym, ale dostawy ziarna z importu rosły proporcjonalnie do wzrostu ludności stolicy.⁶ W konsekwencji w Italii północnej nadprodukcja zboża spowodowała spadek cen do absurdalnie niskiego poziomu. Z tych względów w wielu dużych majątkach ziemskich zdecydowano się uprawiać zboże tylko na własne potrzeby, przeznaczając znaczną część wolnego areалу na plantacje, które przy racjonalnej pielęgnacji przynosiły większe dochody:

lepsze grunty poszły na winnice, na gorszych sadzono oliwki. Już pod koniec II wieku oliwę italską sprzedawano w Grecji, a za italskie wina dobrych roczników koneserzy rzymscy płacili wysokie ceny. Się, a. ktożda Kampanii i Apulii pozostawały jednak zawsze oliwki, a uprawa winorośli dotarła do Italii północnej dopiero w okresie późniejszym.⁷

Na nizinach wilgotne łąki należały do rzadkości, w regionach tych stosowano przeto irygację. Pasterstwo wszakże rozwinęło się intensywniej w Etrurii, a najlepiej prosperowało na pagórkowatych terenach południowej Italii, gdzie wędrowni stad między zimowymi a letnimi pastwiskami osiągnęły imponującą skalę: wiosną i jesienią pędzono nieraz po tysiąc owiec na odległość ponad stu pięćdziesięciu kilometrów. Dzięki tym masowym "redykom" koszty wypasu stad obniżono do minimum, a wełna i skóry zwierząt, nie mówiąc o mięsie, przynosiły hodowcom pokaźne dochody. Hodowla przeto była dla posiadających kapitały właścicieli ziemskich najbardziej opłacalna i jak się wydaje, stanowiła źródło największych fortun osiągniętych z własności ziemi w schyłkowym okresie republikańskim.

W pracach autorów nowożytnych te wielkie majątki ziemskie o powierzchni ponad 120 hektarów (500 iugera*) noszą z reguły nazwę latyfundiów (latifundia), mimo że termin ten nie występuje w żadnym zachowanym tekście łacińskim sprzed I wieku n.e., a ponadto jest zbyt ogólny. Nie można go stosować do dwóch tak odmiennych typów gospodarstw ziemskich, jak ferma hodowlana i wielkie gospodarstwo o strukturze mieszanej. Gospodarstwa pierwszego typu obejmowały hodowlę owiec i koni i stosowały przepędzanie zwierząt z pastwisk letnich na zimowe. Wielkie gospodarstwa rolne natomiast powstawały z reguły w drodze łączenia w jednym ręku majątków małych, w procesie, którego tempo przyspieszyły zaburzenia związane z wojnami domowymi w I wieku p.n.e. Ale właściciel ziemski mógł także mieć kilka niedużych majątków położonych w różnych częściach kraju i chociaż żadna z tych posiadłości nie kwalifikowała się do miana latifundium, to wszystkie owe majątki razem wzięte upoważniały do zaliczenia takiego ziemianina do warstwy latifondisti we włoskim znaczeniu tego słowa, tzn. "właścicieli nieobecnych". Oprócz dużych posiadłości różnego typu występowały także majątki średniej wielkości (o powierzchni od 80 do 500 jugerów) oraz gospodarstwa małe. Do pierwszych, oprócz innych majątków ziemskich, należały winnice liczące 100 jugerów i gaje oliwne o powierzchni 240 jugerów, które Katon stawiał za wzór gospodarstw intensywnych w jego czasach (II wiek). Gospodarstwa małe (10-80 jugerów), które dominowały do końca III stulecia, występowały także w II wieku i czasach późniejszych.⁸

* Wg Pliniusza obszar, który można było zaorać w ciągu jednego dnia parą wołów (= 2520,6 m²) (przyp. tłum.).

*

Praca niewolnicza w rolnictwie 367

2. PRACA NIEWOLNICZA W ROLNICTWIE⁹

Nowe sposoby wykorzystania ziemi, jakie w II wieku pojawiły się w rolnictwie italskim, zrodziły problem siły roboczej, którego Rzymianie nigdy nie zdołali rozwiązać w sposób zadowalający. Jakkolwiek rolnictwo nastawione na produkcję rynkową zmniejszyło liczbę robotników zatrudnionych na jednym kilometrze kwadratowym, to jako całość wymagało większej siły roboczej, niż mogły mu jej dobrowolnie dostarczyć wolne społeczności italskie. W Italii południowej i środkowej, gdzie znajdowała się większość majątków zamożnych Rzymian, tereny wiejskie uległy w czasie wojen z Hannibalem najdalej posuniętej dewastacji, a spadek liczby ludności wiejskiej był tam tak wielki, że nawet późniejsza kolonizacja nie zrekompensowała tego ubytku. W dodatku wojny na początku II stulecia

spowodowały,
że sto tysięcy Italików (przeważnie z warstwy chłopskiej) przebywało stale za granicą, służąc w armii rzymskiej. Ale chociaż wojny te przetrzebiły szeregi wolnych robotników rolnych, to jednocześnie uzupełniły ubytki siły roboczej ludźmi niewolnymi rekrutującymi się z jeńców wojennych. Wielcy posiadacze ziemscy od razu skierowali ów strumień siły roboczej do swych majątków i nie tylko przejęli większość jeńców, ale przyczynili się do ogromnego wzrostu regularnego handlu niewolnikami na obszarach śródziemnomorskich. Z punktu widzenia właścicieli ziemskich zatrudnianie niewolników było pod wieloma względami bardziej opłacalne od wynajmowania wolnych robotników, niewolnicy nie podlegali bowiem obowiązkowi służby wojskowej, wystarczała im najmniejsza strawa, pracowali zaś bez chwili wytchnienia. W obchodzeniu się z niewolną siłą roboczą ziemianie rzymscy dali dowody wrodzonych zdolności organizacyjnych. Jeżeli w majątku zatrudniano większą liczbę niewolników, dzielono ich na grupy kierowane przez nadzorców, dobierając starannie każdego robotnika do rodzaju zleconej mu pracy w zależności od jego siły fizycznej i poziomu umysłowego. Wśród niewolników nie brakowało ludzi, którzy mogli się zająć pracami bardziej skomplikowanymi, jak na przykład pielęgnacją winorośli; nawet rzadcy, którzy zajmowali się całym majątkiem, rekrutowali się przeważnie spośród niewolników.

Mimo wszystko jednak praca niewolnicza nigdy nie wyparła całkowicie wolnych robotników najemnych. W czasie prac sezonowych, jak żniwa, winobranie czy zbiór oliwek, właściciel potrzebował więcej rąk do pracy, niż zatrudniał stale w swym majątku: wynajmowano wtedy gromady wędrownych robotników najemnych. Ponadto wady związane z systemem pracy niewolniczej stały się wkrótce dla wszystkich oczywiste. Z początku właściciele traktowali swych niewolników tylko jako "narzędzia mówiące" i uważali, że strach przed chłostą lub zakuciem w kajdany jest najlepszą zachętą do pracy. Wyżywienie i przyodziewek niewolników, choć ilościowo wystar-

368 Rozdział XIX. Społeczeństwo rzymskie w II stuleciu

czające, były zawsze bardzo liche; nierzadko sypiali oni w suterrenach. Pracowali bez chwili odpoczynku, praca ich była monotonna; z wyjątkiem rzadcy nie mogli zakładać rodzin, a ich perspektywy zapłacenia za siebie okupu ze skromnego peculium, czyli kieszonkowego, były odległe. W tych warunkach myśl o buncie niemal nigdy nie opuszczała niewolników i jakkolwiek w II wieku nie doszło w Italii do regularnych wojen z niewolnikami, od czasu do czasu wybuchały tam lokalne powstania. Najbardziej skuteczną bronią każdego niewolnika był bierny opór i

nieposłuszeństwo w
błahych sprawach. Niewolnik odpłacał się swemu panu drobnymi kradzie-
żami i niedbalstwem, a także zwalnianiem tempa pracy, gdy tylko
dozorca
odwrócił od niego oczy. Na wielu folwarkach za cichym przyzwoleniem
rządcy obniżano wydajność pracy do możliwie najniższego poziomu. Z
tych
powodów niewolni robotnicy wymagali nieustannego dozoru ze strony
właściciela - a niewielu majątnych ziemian miało na to czas lub
ochotę
- gdyż niska wydajność pracy groziła spadkiem rentowności majątku. W
najlepszym przypadku praca niewolnicza opłacała się dopóty, póki
można
było kupić niewolników po niskich cenach.

W konsekwencji w ciągu II wieku doszło w Italii do głębokich przemian
gospodarczych. Ziemia, którą eksploatowano dla zysku, stała się
obiektem
spekulacji, w majątkach ziemskich siłę roboczą stanowili często
niewolnicy,
a administrował nimi villicus z ramienia nieobecnego właściciela,
który
mieszkał w Rzymie lub jakimś innym mieście. Owe duże majątki, które
spowodowały likwidację tak wielu drobnych gospodarstw, przeznaczano
na
pastwiska i hodowlę zwierząt lub na plantacje winorośli i oliwek.
Gospo-
darstwa mieszane bywały opłacalne w Lacjum i Kampanii, a Katon
napisał
sвій podręcznik o rolnictwie dla ludzi na tyle majątnych, aby stać
ich było
na zainwestowanie pieniędzy w gospodarstwo rolne o produkcji
mieszanej i
powierzchni od 100 do 300 jucerów, które by mogło zaopatrywać
najbliższe
miasto w oliwę, wino, owoce, warzywa, mięso i wełnę. W niektórych
regio-
nach Italii takie majątki ziemskie, w połączeniu z dużymi fermami
hodow-
lanymi, gwarantowały najbardziej racjonalny sposób gospodarowania na
ziemi.¹⁰ Obraz ten jednak nie jest pozbawiony ciemnych stron,
ponieważ
drobnych rolników nie stać było na przestawienie swych gospodarstw z
upraw zbożowych na inne rodzaje produkcji. Z tego powodu ludzie wolni
musieli porzucać ziemię: część owych dawnych chłopów zajęła się
handlem
na obczyźnie, część przeniosła się do doliny Padu na północy kraju,
ale
tysiące powędrowały do Rzymu i innych miast, gdzie nie było dla nich
pracy.

Wytwórczość i handel 369

3. WYTWÓRCZOŚĆ I HANDEL

W ciągu III i II wieku p.n.e. charakter rzemiosła italskiego zmienił
się
stosunkowo "nieznacznie. W Rzymie nieźle prosperowały zakłady budow-
lane, gdyż łupy wojenne przeznaczano często na finansowanie tam robót
publicznych, jednakże wzbogacenie się Rzymu na wojnach nie spowodo-
wało rozwoju wszystkich dziedzin wytwórczości. Ludność miejska rosła
w
znacznie szybszym tempie niż liczba rzemieślników i robotników, a
jeżeli
nawet powstawały jakieś nowe zakłady, to były to z reguły zakłady
małe.

Nie doszło przeto w Italii do rewolucji przemysłowej o przełomowych konsekwencjach dla rozwoju wytwórczości i handlu, co w znacznym stopniu należy złożyć na karb odwiecznego problemu kosztów transportu lądowego. Chociaż system dróg w Italii stale się polepszał, nadal niewiele rzeki italskich nadawało się do transportu wyrobów rzemieślniczych lub ziemio-
płodów: Katon obliczył, że każdy dzień transportu prasy do wytlaczania oliwy o wadze około 1800 kilogramów wozem zaprzężonym w woły powodował wzrost jej kosztu o 2,5%. Co więcej, transport lądowy był powolny i technicznie wadliwy: konie dusiły się, ponieważ ówczesna uprzęż obejmowała szyję zwierzęcia, ściskając mu tchawicę (sztywne chomąto, które opasuje pierś konia, wynaleziono dopiero w średniowieczu), a chociaż zaprzęg z wołów sprawiał się lepiej, to jednak poruszał się z szybkością zaledwie około trzech kilometrów na godzinę. Jako zwierząt jucznych używano mułów, a wedle Warrona, który hodował je w Reate, posługiwano się nimi bardzo często w transporcie kołowym, wydaje się jednak, że głównie do przewożenia przedmiotów stosunkowo lekkich. Transport morski był znacznie tańszy, ale nierzadko wiązał się z dużym ryzykiem, w dodatku zaś nie mogła z niego korzystać ludność zamieszkała w głębi lądu. Trudności te, w połączeniu ze słabym rozwojem rynku wewnętrznego wynikającym z ubóstwa przeważającej części społeczeństwa, hamowały rozwój wytwórczości, która nadal pozostawała w rękach rzemieślników pracujących w małych warsztatach i często sprzedających swe wyroby wprost użytkownikom." Tarent, jeden ze starszych ośrodków rzemiosła italskiego, nigdy nie podźwignął się po zniszczeniach, których doznał w czasie wojny z Hannibalem. Kapua natomiast, mimo politycznej degradacji, pozostała miastem kwitującym. Oprócz warsztatów ceramicznych i brązowniczych o starodawnej tradycji rozwinęła się tam produkcja mebli i pachnidła. W II wieku Kampania stała się głównym centrum wytwórczości przemysłowej w Italii, dystansując zdecydowanie Etrurię. Puteoli przejęło część etruskiego przetwórstwa żelaza, a Pompeje wzbogaciły się na sprzedaży swoich wyrobów tekstylnych.

Podboje rzymskie spowodowały znaczne ożywienie stosunków handlowych Italii z zagranicą, znamienne jednak, że ruch towarów odbywał się w istocie w jednym kierunku. Z wyjątkiem brązów kapuańskich i oliwy kam-

24 - Dzieje Rzymu t. I

370 Rozdział XIX. Społeczeństwo rzymskie w II stuleciu

pańskiej eksport italski był znikomy. Tymczasem Italia sprowadzała znaczne ilości zboża z Sycylii oraz zabierała większość srebra wydobywanego w Hiszpanii. Stałymi odbiorcami niewolników sprowadzanych z wyspy Delos,

która stała się punktem zbiorczym transportów żywego towaru przeznaczonych na rynek italski, była stolica oraz właściciele nowo powstałych dużych majątków ziemskich. Owa nadwyżka importu nad eksportem wynikała ze sposobu płacenia przez kraje śródziemnomorskie trybutów należnych państwu rzymskiemu.

Wspomnieliśmy już, że polityka rzymska nie kierowała się interesami handlowymi. Zaangażowanie arystokratów rzymskich w handel zagranicznym było tak niewielkie, że w 218 roku dopuścili oni do uchwalenia ustawy zabraniającej im posiadania statków pełnomorskich,¹² a jeszcze mniej obchodziła ich kwestia zmonopolizowania handlu przez ludzi niższej rangi społecznej. Porozumienia zawarte przez senat z ludami podbitymi i sprzymierzonymi świadczą, że odnosił się on obojętnie również do spraw handlu. Traktaty te z reguły nie zapewniały żadnych szczególnych uprawnień rzymskim lub italskim ludziom interesu.¹³ W prowincjach rzymskich kupcy pochodzenia italskiego nie korzystali z żadnych przywilejów, z wyjątkiem łatwiejszego dostępu na dwór namiestnika. Po drugiej wojnie punickiej senat pozbył się nawet obowiązku ochrony kupców italskich przed piratami, który kiedyś sam wziął na siebie. W tych warunkach cały transport śródziemnomorski pozostał w rękach Greków i Fenicjan. Usługi transportowe, które dawniej świadczyła Kartagina, przejęły Utyka i Gades, a miejsce Koryntu i Rodos zajęły Delos i Aleksandria. Znaczna liczba kupców italskich osiedliła się na wyspie Delos, niektórzy śmiałowicie za przykładem żeglarzy z Gades wyprawiali się wodami Atlantyku po cynę kornwalijską, inni wywozili rodzime wina do Galii i krajów naddunajskich. Jednakże większość rezydentów italskich na Delos - mimo że Grecy przypięli im etykietkę "Rzymian" - pochodziła z Kampanii i greckich miast na południu Półwyspu, a nie z Italii środkowej.¹⁴ Głównym portem, którym płynęły do Italii towary importowane, było Puteoli, miasto posiadające wprawdzie status kolonii rzymskiej, ale zamieszkane przeważnie przez Greków i Kampanczyków. Placówka w Ostii u ujścia Tybru nie odgrywała jeszcze żadnej roli.

Chociaż Rzymianie nie zdradzali skłonności do zawodu kupieckiego, w operowaniu pieniądzem doszli wkrótce do tak wielkiej biegłości, że zasięgiem swych transakcji finansowych daleko wyprzedzili Greków i Lewantyńczyków. Zdominowanie tej dziedziny działalności gospodarczej przez Rzymian stanowiło naturalną konsekwencję podbojów, które doprowadziły do wydrenowania zapasów złota i srebra z krajów śródziemnomorskich i skoncentrowania ich w Rzymie. Ogrom kapitałów, które rzymscy bankierzy i dzierżawcy podatków zawsze mieli do dyspozycji, dawał im tak wielką prze-

wagę nad konkurentami, że w pewnych okresach stawali się monopolistami. Jednakże swe sukcesy na polu bankierstwa Rzymianie zawdzięczali głównie dobrej organizacji. Rzymscy publickanie realizowali zasadę dzielenia ryzyka bardziej konsekwentnie od greckich przedsiębiorców podatkowych. Zawierali oni spółki nie tylko w celu zebrania niezbędnych funduszy, ale do swego przedsięwzięcia wciągali szarych obywateli, postępując podobnie jak przy zakładaniu w czasach dzisiejszych spółek akcyjnych. Zebrawszy potrzebny kapitał, na który składały się drobne wpłaty, czyli udziały (partes), właścivi wspólnicy (socii) występowali z ofertą dzierżawy podatku, a w przypadku jej przyjęcia zawierali z cenzorami odpowiedni kontrakt, który w imieniu przedsiębiorstwa podpisywał przewodniczący zarządu (manceps), a sygnowało kilku poręczycieli (praedes). Inkasa należności od podatników dokonywali niewolnicy lub wyzwolenicy pod nadzorem wyznaczonego im szefa (magister).⁵ Rzymskie spółki podatkowe miały do dyspozycji specjalną służbę informacyjną, dzięki której mogły ściśle obliczyć spodziewaną wysokość wpływów z każdego podatku i dostosować do niej swoją ofertę: utrzymywano wyszkolonych posłańców, którzy potrafili przebyć 50 mil rzymskich (70 kilometrów) dziennie. Stowarzyszenia publickanów otrzymały przywilej, którego nie miały w tym okresie żadne inne spółki zarobkowe, a mianowicie prawo nabywania osobowości prawnej, dzięki czemu śmierć lub wycofanie się wspólnika nie kładło kresu ich istnieniu. W sytuacji, gdy państwo nie dysponowało dostatecznie liczną administracją, publickanie pomagali w egzekwowaniu podatków, podejmowaniu robót publicznych i budowie gmachów państwowych, a także w rozwoju prowincjonalnego górnictwa. Jakkolwiek ponad wszelką wątpliwość spółki publickanów udzielały krótkoterminowych pożyczek z pieniędzy zainkasowanych od podatników, to pożyczaniem pieniędzy na procent trudnili się głównie indywidualni ludzie, których możemy określić nazwą negotiatores, to jest mianem obejmującym zarówno rzymskich posiadaczy wielkich kapitałów, jak i skromnych kupców italskich prowadzących swe interesy w różnych częściach basenu śródziemnomorskiego. Głównym polem działalności bankierów były prowincje. W Italii mieli oni ograniczoną swobodę wskutek ogłoszenia w IV stuleciu ustawy zakazującej pożyczania na procent,⁶ w prowincjach natomiast namiestnik mógł wprawdzie wydać edykt ustalający górną granicę odsetek na 12%, ale znajdowali oni pożyczkobiorców, którzy chętnie (byli to najczęściej przyciśnięci do muru podatnicy) płacili im 24%, a nawet 48% rocznie. Ponieważ w świecie antycznym produkcja przemysłowa pochodziła głównie z warsztatów rzemieślniczych, które obywateli nie bez kosztownych maszyn, ich właściciele bardzo rzadko korzystali z pożyczek kapitału. Kredytów udzielano natomiast właścicielom frachtowców na zakup towaru pod zastaw statków. Pożyczaniem pieniędzy na ten cel zajmowali się głównie

372 Rozdział XIX. Społeczeństwo rzymskie w II stuleciu

Grecy i Lewantyńscy, ale miały w tym swój udział także spółki rzymskie i c
osoby prywatne, które poszukiwały lokaty kapitałów." s
Finansiści rzymscy dokonywali rozliczeń z dłużnikami przyjęta
od Gre- c
ków metodą zapisów księgowych, która eliminowała przekazywanie
gotów-
ki. W końcowym okresie republikańskim każdy zamożny obywatel
miał ti
rachunek bieżący u swego bankiera i pokrywał prywatne wydatki
wystawia-
jąc zlecenia bankierskie, czyli akredytywy.~R
Zyski z podbojów - bezpośrednio w postaci dochodów z
podporządko- 1

wanych krajów i pośrednie z kapitalizacji zdobyczy wojennych - przy- t~
niosły Rzymianom dobrobyt na skalę nie spotykaną w innych krajach

zr
śródziemnomorskich. Na zakończenie służby wojskowej przyznawano żoł-
nierzo- sówite gratyfikacje, a nierzadko nadawano im także działki ziemi.

Warstwa senatorska czerpała dochody ze sprzedaży łupów wojennych i w
administrowania prowincjami, a także z racjonalnej gospodarki w swoich
posiadłościach ziemskich. Nie ulega wątpliwości, że P. Licyniusz Krassus z`
(konsul w 131 roku), którego majątek szacowano na bajeczną kwotę stu n'
milionów sesterców, należał w tym okresie dziejów rzymskich do wyjątków.

Warto jednak zwrócić uwagę, że Emiliusz Paulus, zwycięzca spod Pydny,
uchodził za człowieka średnio zamożnego, a przecież jego majątek obli-
czano na półtora miliona sesterców, kwotę, którą w IV i III wieku każdy
nobil uznalby za zawrotną.

Najistotniejszym wszakże zjawiskiem w omawianym okresie było powsta-
nie nowej warstwy mieszczańskiej, stanu ekwitów, czyli equester ordo, która żyt
wysunęła się na czoło we wszystkich przedsięwzięciach wymagających kapi-
ub
tału, jak melioracje, budownictwo, wielkie transakcje handlowe i operacje co
finansowe.' Nazwę equester ordo, którą początkowo stosowano do osób kic
odbywających służbę wojskową w kawalerii i głosujących z tej racji w egui-
do
tum centuriae, w okresie późniejszym poszerzono na wszystkich obywateli wił
posiadających kwalifikacje majątkowe do służby w oddziałach konnych.z° gd:
W końcu, prawdopodobnie w II wieku, ekwitami nazwano tych wszystkich, ncj
którzy posiadali majątek wartości co najmniej 400 000 sesterców, ale nie kał
należeli do rządzącej nobilitas. W II stuleciu liczba ekwitów wzrosła do tego inn
stopnia, że odtąd można ich uznać za odrębną warstwę społeczną. Ekwi- tyc
tarni były przede wszystkim te osoby, które ze względu na charakter swych n7n
zajęć nie mogły sprawować godności senatorskiej: domeną ekwitów bowiem zb~
była sfera prywatnych finansów, a nie służba państwowa. Z czasem nazwę <łnt
t~ zaczęto stosować do coraz bardziej zróżnicowanego kręgu ludzi. Niektó- ser
rzy ekwici mieli to samo pochodzenie społeczne co senatorzy; chociaż kar
dostatecznie bogaci i ustosunkowani, aby ubiegać się o wejście do magistra- w~łl
tury, wybrali spokojny żywot zamożnych ziemian w podmiejskich mająt- bra
kuch, z daleka od zgiełku rzymskiego życia politycznego. Inni członkowie nil

tej warstwy również wyrzekli się polityki, ale dla interesów finansowych - z

Życie prywatne Rzymian 373

czasem dorobili się jeszcze większych majątków. Spośród tej grupy największą rolę odgrywali publicani, a niebawem także i ci, którzy nie mogli pochwalić się ziemiańskim pochodzeniem i aby to zatuszować, zaczęli inwestować swe dochody w nieruchomości wiejskie. Kiedy doszło do konfliktów między stanem senatorskim a ekwickim, główną rolę po stronie ekwitów odgrywali właśnie publikanie. W końcu zaliczono do ekwitów coraz liczniejszą warstwę prywatnych negotiatores, zarówno wielkich kapitalistów, jak i ludzi średnio zamożnych, których kwalifikacje majątkowe zostały zaakceptowane przez cenzorów rzymskich. W okresie późniejszym, jak zobaczymy, znaczenie terminu "ekwici" stało się jeszcze bardziej płynne.

Jednakże ów solidny dostatek nie może przesłonić takich faktów, jak wzrost liczebności pasożytniczego proletariatu rzymskiego, wypieranie z rolnictwa wolnych chłopów przez niewolnych robotników i wycisku krajów zależnych. Do osiągnięcia równowagi gospodarczej imperium rzymskie miało jeszcze daleką drogę do przebycia.

4. ŻYCIE PRYWATNE RZYMIAN

Rosnąca zamożność i zacieśniające się stosunki ze światem greckim przyniosły niezbyt rewolucyjne, niemniej jednak wielorakie przemiany w stylu życia Rzymian. Chociaż pozostali oni wierni todze, charakterystycznemu ubiorowi Italików, to jednak przejęli od Greków zwyczaj golenia zarostu[^] co miał podobno zapoczątkować Scypion Afrykański. Głównym składnikiem pożywienia mieszkańców miast stał się wypiekany chleb, a nie jak dotychczas - kasza. W domach zamożnych obywatele posiłki przygotowywali zawodowi kucharze, potrawy podawano na srebrnej zastawie. Podczas gdy za dawnych czasów Rzymianie mieli zwyczaj popijać trunki w swobodnej atmosferze po spożyciu obiadu, to w tym okresie weszły w modę wyszukanane birbantki na wzór grecki, którym przewodził magister bibendi. Owe innowacje w życiu prywatnym Rzymian wywoływały, oczywiście, oburzenie tych wszystkich, którzy domagali się skrupulatnego przestrzegania mos maiorum. Najżarliwszy obrońca starego porządku, Katon, rzucał gromy na zbytek i frywolność z równą pasją, z jaką osiemnastowieczny ziemianin angielski pomstował na francuskie frykasy i wymyślne przyprawy.²¹ Konserwatyści przeprowadzili kilka ustaw przeciwko zbytkowi (inaugurując tę kampanię ogłoszeniem w 215 roku lex Oppia de luxu feminarum}, które stały się coraz surowsze i bardziej wszechstronne. Ze względu jednak na brak kontroli policyjnej, a także i potępienia nowych obyczajów przez

opi-
nię publiczną, ustawy te pozostały martwą literą. W istocie rzeczy
owe
nowinki nie dawały powodu do alarmu. Zapożyczywszy od cywilizacji
grec-
374 Rozdział XIX. Społeczeństwo rzymskie w II stuleciu

34. Mężczyzna. Portret na szkłe, II w. p.n.e. ;.

kiej niektóre sposoby uprzyjemniania życia codziennego, rzymska klasa
rza-
dząca nie wyrzekła się pochopnie swej rodzimej tradycji, a ekwici,
jak
przysłało na prawdziwych burżujów, chętniej gromadzili majątki, niż z
nich
korzystali. W II wieku Rzymianie używali na ogół swych majątków w
spo-
sób powściągliwy, a jedynym prawdziwym grzechem nobilów było przeku-
pywanie, bezpośrednio i pośrednio, proletariatu miejskiego, aby nie
wypuś-
cić z rąk politycznego przywództwa kraju.

Jedną z ubocznych konsekwencji drugiej wojny punickiej było wygaśnię-
cie w wielu zamożnych rodzinach linii męskiej: powodowało to
skoncentro-
wanie majątku w rękach kobiet, które im bardziej się
bogaciły,
tym więcej wydawały pieniędzy na coraz wykwintniejsze stroje i
kosztow-
niejsze ozdoby. Autorzy rzymskich ustaw przeciwko zbytkowi nie zapo-
mnieli oczywiście w swym represyjnym ustawodawstwie o tych
nieobyczaj-
nych ekstrawagancjach: z myślą o ich zahamowaniu trybun Wokoniusz
doprowadził do ogłoszenia w 169 roku przepisów ograniczających
wielkość
majątku nieruchomego, który w drodze dziedziczenia mógł dostać się
kobietom. Gdy jednak ustawy przeciwko zbytkowi po prostu lekceważono,

Życie prywatne Rzymian 375

to lex Voconia obchodzono w ten sposób, że dokonywano nominalnego
przeniesienia własności na osoby zaufane, które działały w
porozumieniu z
zainteresowanymi dziedziczkami. Co więcej, jakkolwiek nadal obowiązy-
wały przepisy, że w postępowaniu sądowym kobieta sui iuris* musi być
re-
prezentowana przez "opiekuna" (tutora) i że do ważności sporządzanych
przez nią dokumentów konieczna jest jego kontrasygnata, to jednak
prawo
rzymskie stwarzało możliwość wyznaczenia do tych czynności
zwyczajnych
figurantów, a więc w istocie kobieta mogła zarządzać swym majątkiem
cał-
kowicie wedle swej woli. Wydaje się również prawdopodobne, że kobiety
otrzymały lub same sobie przyznały prawo obecności na widowiskach
pub-
licznych na równi z mężczyznami. W zamożniejszych domach uznano dzie-
wczęta za godne wykształcenia nie ustępującego poziomem temu, które
otrzymywali ich bracia. W połowie II stulecia elita intelektualna
Rzymu
zbierała się w salonie Kornelii, córki Scypiona Afrykańskiego, żony
Sem-
proniusza Grakcha.

Przeciągająca się latami służba wojskowa miała także inne skutki
społe-

czne, prowadziła bowiem do stopniowego rozluźniania się więzi małżeńskich, co znalazło wyraz zarówno we wzroście bezżenności, jak i coraz częstszym rozwiązywaniu małżeństw, i to nie tyle z powodów moralnych, co głównie politycznych i majątkowych. Cenzor Metellus Macedoński apelując w 131 roku do mieszkańców Rzymu, aby wszyscy poddali się jarzmu małżeństwa dla utrzymania stanu ludności, pragnął w pewnym sensie położyć tamę szerzącej się bezżenności. W tym okresie wszakże rzymskie prawo małżeńskie nie utraciło jeszcze całkiem swej dawnej powagi.

Najgłębszą przemianę w życiu rodziny rzymskiej przyniosło pojawienie się wielkiej rzeszy niewolnej służby domowej, której stan liczebny rósł proporcjonalnie do wzrostu niewolniczej siły roboczej na wsi. Podczas gdy jeńców wojennych z krajów barbarzyńskich zamożni Rzymianie kierowali do pracy w latyfundiach, to niewolników greckich zatrzymywali w swych rezydencjach miejskich, wielu z nich bowiem nie nadawało się do męczącej, monotonnej pracy na roli, stosunkowo łatwo natomiast przystosowywało się do wypełniania prac domowych. Jeńcy greccy nie tylko spełniali lżejsze posługi w wielkich domach rzymskich, ale często zastępowali wykwalifikowanych sekretarzy, nauczycieli i medyków. Kobiety niewolne zajmowały się także przędzeniem i tkactwem.

W porównaniu z warunkami egzystencji niewolników na wsi położenie familia urbana było godne pozazdroszczenia. Ponieważ zwyczajnie wymagały, aby ludzie bogaci zatrudniali w swych rezydencjach bardzo liczną służbę, nikt z niej na ogół nie był przeciążony pracą. Sekretarze i inni pracow-

* Tzn. prawnie niezależna, w przeciwieństwie do alieni iuris, czyli podlegającej władzy głowy rodziny (przyp. tłum.).

m

376 Rozdział XIX. Społeczeństwo rzymskie w II stuleciu

nicy umysłowi mieli tak dużo wolnego czasu, jak gubernatorzy i sekretarze prywatni w czasach nowożytnych. Co więcej, niewolnicy domowi mogli zaskarbić sobie przychylność pana i za dobrą służbę otrzymać od niego specjalną nagrodę. Właściciel mógł również udzielić niewolnikowi zezwolenia na wejście w związek quasi-małżeński {contubernium}, który rzadko bywał przez niego anulowany, mógł także wypłacać mu tak hojne kwoty na osobiste wydatki {peculium}* że oszczędny niewolnik miał szansę zapłaceniu okupu jeszcze w sile wieku. To prawda, że zostając wyzwolencem dawny sługa często musiał zobowiązać się, pod rygorem ponownej utraty wolności, do świadczenia swemu dawnemu panu pewnych określonych usług. Zdarzało się jednak i tak, że otrzymywał od niego pewną kwotę w postaci darowizny lub pożyczki, która umożliwiała mu założenie własnego przedsiębiorstwa.

Niewolnicy domowi musieli, oczywiście, znosić kaprysy złośliwego lub nawet okrutnego pana, a lata spędzone w niewoli uczyły ich donosicielstwa i lizusostwa. Właściciele niewolników natomiast wystawiali się na inne pokusy: mając do dyspozycji prawdziwy sztab posłusznych sług, którzy byli gotowi spełnić każde ich życzenie, narażali się na niebezpieczeństwo zaniku nawyków do samodzielności i umiarkowania. Jednakże bakcyl ten działał powoli i dopiero po wielu pokoleniach instytucja niewolnictwa domowego odbiła się ujemnie na tradycyjnych przymiotach charakteru Rzymian. Jednocześnie jednak niewolnictwo stanowiło główny kanał transmisji greckich wartości kulturowych do Rzymu. Sekretarz osobisty lub ochmistrz zapewniał rodzinie swego pana bliski i codzienny kontakt z kulturą dojrzałą od rzymskiej, dzięki czemu nasiąkała ona nią bardzo głęboko. Dobrze znany wers Horacego "Graecia capta ferum victorem cepit" oddaje ściślejszą rzeczywistość, niż mogłoby się na pozór wydawać: jeniec grecki istotnie wziął Rzym w niewolę.²²

Życia codziennego Rzymian w II wieku nie można oceniać jedynie na podstawie atmosfery domu Katona, którego trochę surowe, lecz bez wątpienia szczere uczucia do żony i syna wyrównywały w pewnym stopniu niesympatyczne cechy charakteru. W każdym jednak razie rodzina z większym powodzeniem niż inne instytucje rzymskie zniosła wstrząs wywołany gwałtownymi przeobrażeniami otoczenia.

* Peculium oznacza także majątek oddany w zarząd niewolnikowi lub innej osobie alieni iuris (przyp. tłum.).

Stolica 377

5. STOLICA

Pod względem powierzchni Rzym z III i II wieku przewyższał wszystkie miasta zachodnie i nie ustępował także sławnym stolicom świata hellenistycznego, Antiochii i Aleksandrii. Coraz liczniejsza ludność miasta gnieździła się w tym okresie w wielkich blokach czynszowych (insulae), w których można było wynająć całe mieszkanie lub pojedynczy pokój; najtańsze pomieszczenia znajdowały się w domostwach skleconych tandetnie z drewnianych łąt. Rozkład typowego domu rzymskiego możemy odtworzyć na podstawie pochodzących z tych czasów szczątków budynków mieszkalnych w Pompejach, gdzie staroitalskie "atrium" przekształcono w przedsionek, w którym witano gości, a pokoje reprezentacyjne grupowano wokół dziedzińca wewnętrznego typu greckiego, zwanego perystylem. Mimo wszystko jednak owe wille letniskowe zachowały dużo z prostoty zwyczajnego wiejskiego: rezydencja Scypiona Afrykańskiego w Liternum (w okolicy Neapolu) zadziwiała potomnych skromnością urządzenia.

Wygląd miasta zmienił się ogromnie dzięki wielu budowlom publicznym, które wznosili zwycięscy wodzowie z funduszków prywatnych oraz cenzorzy ze środków państwowych. Wśród gmachów zbudowanych za pieniądze osób prywatnych najczęściej spotykało się świątynie wotywnie. Do budowy tych sanktuariów używano już w tym okresie marmuru greckiego (pierwszą taką budowlą była świątynia Jowisza Statora wzniesiona przez Kw. Metel-lusa w 146 roku), jednakże najczęściej stosowanym budulcem pozostał tuf lub trawertyn, które wykładaliib~stTu'kiem; znamienne jest również i to, że świątynie wznoszono nieodmiennie na planie etrusko-italskim. Wpływy greckie uwidoczniły się w sposób najbardziej wyraźny w powstaniu licznych basilicae, czyli hal publicznych, które zajęły miejsce dawnych sklepów na Forum Romanum i w których odbywały się zarówno targi, jak i posiedzenia sądowe. Pierwszą z tych czysto greckich budowli, Basilica Porcia, wznosił, rzecz dziwna, Katon (184 r.), drugą zbudowali wspólnie w 179 roku cenzorzy Emiliusz Lepidus i Fulwiusz Nobilior, a trzecia powstała w 170 roku staraniem Semproniusza Grakcha. W 193 roku na nadbrzeżu Tybru, na południe od Awentynu, zbudowano wielką halę targową i spich-lerz Porticus Aemilia. Jeżeli zachowany do dziś imponujący gmach identyfikujemy prawidłowo z owym Portykem, to byłby to prawdopodobnie pierwszy przypadek zastosowania betonu, materiału budowlanego, który niebawem miał zrewolucjonizować rzymską architekturę.²³ Typowo rzymski monument, łuk tryumfalny, lub, mówiąc ściślej, łuk "upamiętniający" (for-7iix), zaczął się pojawiać na początku II wieku: L. Stertyniusz uczcił swe zwycięstwa w Hiszpanii, budując w 196 roku dwa takie łuki w Rzymie, w ^90 roku ufundował łuk Scypion Afrykański, a Fabiusz Maksymus upamiętnił swe zwycięstwo nad Galami wznosząc w 120 roku łuk tryumfalny

Rozdział XIX. Społeczeństwo rzymskie w II stuleciu 377 378

Sztuka rzymska i italska 379

na Forum. Ulegając naciskowi wiecznie żądnego rozrywek ludu cenzor Fla-miniusz rozpoczął budowę cyrku na Polu Marsowym (220 r.). W tym samym czasie hamowana, ale wyraźna niechęć Rzymian do zbyt wiernego naśladowania Greków przeszkodziła w budowie teatru z kamienia, a w konsekwencji utwory dramatyczne Plauta i Terencjusza wystawiano w pro-wizorycznych budynkach drewnianych.

Intensywnej rozbudowie sieci drogowej w Italii towarzyszyła modernizacja ulic w stolicy, które wyłożono płytami z twardej lawy ze Wzgórz Albań-skich. W 179 roku Emiliusz Lepidus położył fundamenty pod most kamienny (ukończony w 142 roku), który miał odciążać stary most filarowy, skupiający dotychczas cały ruch miejski. Nie podjęto wszakże żadnych prac zmierzających do poszerzenia i wyprostowania ulic rzymskich. Starodawna via Sacra, która łączyła zachodnią część Palatynu (Velia) z Forum,

stano-
wiła jedyną drogę nadającą się do wygodnego ruchu kołowego; co
więcej,
mimo rosnących potrzeb życia publicznego nie powiększono Forum, wą-
skiego, nieregularnego placu o powierzchni 50 na 100 m. Z drugiej
strony
jednak wiele troski poświęcono warunkom sanitarnym miasta. Katon upa-
miętnił swoją cenzurę nie tylko budową Basilica Porcia, lecz także
general-
nym remontem systemu ścieków rzymskich. W 144 roku pretor Kw^Marcjusz
Reks doprowadził do budowy pierwszego akwedttkttr'arkadowego, który
zaopatrywał Rzym w najczystsza wodę, sprowadzana z Odległej o prawie
60
kilometrów doliny górnego Amo^Na ogół biorąc, budowle rzymskie z II
wieku stanowią świadectwo tradycyjnej skłonności Rzymian do architek-
tury solidnej i użytkowej, wolnej od wszelkiej ostentacji.

6. SZTUKA RZYMSKA I ITALSKA

W III stuleciu utraciły prymat dawne ośrodki sztuki italskiej, która
zaczyna się stawać coraz bardziej "prowincjonalna" (w dzisiejszym
tego
słowa znaczeniu). W Toskanii jedyną dziedziną sztuki, która nie
obniżyła
lotów, była rzeźba w terakocie i alabastrze. Przestała istnieć
natomiast
szkoła znakomitych artystów tworzących w złocie i srebrze, która do
naj-
większej świetności doszła w Etrurii i Praeneste. W Italii
południowej po
nieinteresującej ceramice malowanej z IV wieku przyszła kolej na
równie
mierne wyroby ceramiczne z modelowaną dekoracją wypukłą.

Jednocześnie Rzym stawał się wielkim muzeum sztuki greckiej i
etruskiej.
Do wywożenia rzeźb na wielką skalę doszło w etruskim mieście Wolsynie
(265 r.), w Syrakuzach (210 r.), Tarencie (209 r.) i w Koryncie (146
r.). Pod
koniec II wieku koneserzy rzymscy zaczęli zamawiać w greckich
warszta-
tach rzeźbiarskich kopie tych arcydzieł, których jeszcze nie
wywieziono do
Italii. W tym samym czasie wielkiego kroku naprzód dokonała sztuka
por-

380

Wczesna poezja łacińska 381

tretowa. Zetknięcie sztuki hellenistycznej, przeniesionej do Italii
przez
napływowych portrecistów greckich, ze starodawną, rodzimą tradycją
ima-
gines i etruskimi wizerunkami zmarłych zaowocowało "weryzmem" głów,
popiersi i posagów z brązu, kamienia i marmuru, w które to dzieła
rzeźbiar-
skie tak bardzo obfitowało ostatnie stulecie Republiki. Świątynie i
budynki
państwowe znacznie chętniej dekorowano malowidłami niż rzeźbami, ale
nie przetrwał żaden ich fragment, który pozwoliłby wyrobić sobie
zdanie o
poziomie malarstwa rzymskiego w II wieku.

7. WCZESNA POEZJA ŁACIŃSKA24

Okres wielkich wojen na obcych ziemiach to także czas narodzin literatury rzymskiej. Podboje w III i II wieku przepełniły Rzymian dumą z ich świetnej historii i przyniosły im przekonanie, że oręż rzymski zdolny jest zdobyć krainy do tej chwili ludziom nie znane, co przełamało wrodzoną im powściągliwość i małomówność. W łonie nobilitas powstała niewielka, lecz wpływowa grupa ludzi na tyle zamożnych, aby mogli wziąć pod swe skrzydła początkujących pisarzy, a jednocześnie mających wystarczająco dużo wolnego czasu, aby kultywować swą własną twórczość literacką. Najznamienitszy ród rzymski, Korneliusze Scypionowie, otworzył drzwi swych domów dla ludzi pióra pochodzenia pospolitego, a nawet niewolnego, skubając ich w tak zwanym "kręgu Scypiońskim", którego duszą był Scypion Emilianus.

Jednocześnie ekspansja terytorialna imperium rzymskiego podniosła łacinę do rangi uniwersalnego języka w Italii i zmusiła Rzymian do przyswojenia sobie greki jako drugiego języka. W nauce łaciny Italikowie okazali się uczniami tak zapalonymi i pojętnymi, że podczas gdy Rzym był kolebką prozaików łacińskich, większość wczesnych poetów łacińskich wywodziła się z italskiej prowincji. Newiusz i Lucyliusz byli Kampańczykami, Enniusz i Pakuwiusz urodzili się na dalekim południowo-wschodnim krańcu Półwyspu Italskiego, Plaut i Akcjusz pochodzili z Umbrii, a Cecyliusz był rodowitym Galem z Galii Przedalpejskiej. Podczas gdy Grekom dumą nie pozwalała uczyć się łaciny, przeciętny Rzymianin, który odbył przepisana prawem służbę wojskową za granicą, oswoił się na tyle z potocznym językiem greckim, że stosunkowo małym wysiłkiem mógł go udoskonalić i wzbogacić. Członkowie sfer rządzących, którzy w czasie pełnienia misji zagranicznych lub sprawowania w Rzymie wysokich urzędów państwowych czy godności senatorskich mieli nieustannie do czynienia z Grekami, niemal bez wyjątku zdobywali biegłą znajomość języka Grecji hellenistycznej. Już w 181 roku poseł rzymski Postumiusz przemawiał do Tarentyjczyków w ich ojczystym języku, a Semproniusz Grakchus w czasie swej podróży w 160

382 Rozdział XIX. Społeczeństwo rzymskie w II stuleciu

roku po państwach wschodnich posługiwał się z równą łatwością greckim językiem literackim, jak i lokalnymi dialektami. Wprawdzie senat wymagał od delegatów greckich posługiwania się na Forum łaciną za pośrednictwem tłumaczy, jednak swe decyzje przeznaczone do ogłoszenia wśród Greków formułował w ich języku ojczystym.²⁵ Nawet Katon, który krytycznie się odnosił do takich nowinek, jak nauka języków obcych, przekonał się, że nie może należycie spełniać swych obowiązków państwowych bez znajomości

greki. Inny żołnierz z krwi i kości, Emiliusz Paulus, zatrzymał bibliotekę króla Perseusza jako swój udział w łupach wziętych w wojnie macedońskiej. Dla tych Rzymian, których nie było stać na guwernera domowego, zawodowi nauczyciele organizowali szkoły, 'gdzie studiowano piśmiennictwo greckie i najcenniejsze dzieła greckiej literatury. Około 150 roku p.n.e. każdy Rzymianin, który chciał uchodzić za człowieka wykształconego,* znał dwa języki. Rozpowszechniona nauka greki wysubtelniła słuch i podniosła 'wrażliwość Rzymian na piękno wysłowienia. Jednocześnie stała się kopalnią wzorów formy i stylu literackiego.

W żadnym okresie wpływ Greków na literaturę rzymską nie był tak silny, jak w jej początkach. Pierwszy pisarz łaciński, Liwiusz Andronikus, Grek z Taruntu, który w 272 roku dostał się jako jeniec do Rzymu, spłacił dług za zwrócenie mu wolności, przekładając na łacinę Odyseję starym wierszem saturnijskim (prawdopodobnie w metryce akcentowanej). Przez długi czas przekład Andronika służył jako podręcznik w szkołach rzymskich. Dokonał on również przeróbki łacińskiej wielu greckich sztuk teatralnych, z których pierwsza wystawiono w 240 roku p.n.e. W 207 roku Andronik otrzymał polecenie skomponowania uroczystej pieśni dla odwrócenia gniewu bogów od państwa. Działalność Andronika doprowadziła do powstania akademii, czyli klubu-zrzeszającego literatów, który miał swą siedzibę na Awentyne. Ennius, autor pierwszych klasycznych utworów łacińskich, był także płodnym tłumaczem klasyki greckiej.

Rzymski dramat literacki nie czerpał w swych początkach wzorów z rodzimych pantomim italskich ani zfabuliae Atellanae, lecz poszedł drogami tragedii i komedii greckiej. Przedstawienia teatralne odbywały się, podobnie jak w miastach greckich, w czasie niektórych świąt państwowych (np. ludi Romani, Plebeii, Apollinares i Megalenses). Najstarsi dramatopisarze rzymscy nie pomijali jednak wątków rodzimej tradycji historycznej. Newiusz przedstawił w formie scenicznej dzieje Romulusa oraz zwycięstwo Klaudiusza Marcellusa nad Galami, Pakuwiusz napisał tragedię pod tytułem Aemilius Paullus, a Akcjusz dwie sztuki: Brutus oraz Decius (prawdopodobnie bohater spod Sentinum). Rozwinał się nowy gatunek komedii, która czerpała tematy nie tylko z samego Rzymu, lecz nawet częściej z sąsiednich miast latyńskich, gdzie autorzy nierzadko umiejscawiali akcję, dając bez

Wczesna poezja łacińska 383

nazywania rzeczy po imieniu satyryczny obraz obyczajów rzymskich (fabu-

lae togatae).^{*} Jednakże przeważała tendencja, zarówno w tragedii, jak i komedii, do adaptowania utworów greckich. W istocie dramatopisarze rzymscy nigdy nie wyzwolili się całkowicie z zależności od greckich pierwowzorów. Podczas gdy starszy ze znanych nam z tego okresu komediopisarzy łacińskich, T. Makcjusz Plautus (254-184 r.), wprowadzał postacie z życia rzymskiego w fabułę grecką ze śmiałą beztróską, którą spotykamy u pisarzy elżbietańskich, P. Terencjusz Afer (wyzwoleniec pochodzący z Afryki - ok. 190-159 r.) trzymał się wzorów greckich z większą wiernością. Nic przeto dziwnego, że utwory sceniczne Plauta, pisane z ogromnym temperamentem, znajdowały poklask publiczności i bardzo często w czasach późniejszych powracały na deski teatralne, natomiast bardziej gładkie, lecz obce sztuki Terencjusza cieszyły się na scenie powodzeniem dośmiernym. Spuścizna po innych dramatopisarzach z II wieku, Akcjuszu, Cecyliuszu i Pakuwiuszu, przetrwała do naszych czasów w bardzo skromnych fragmentach, ale jeden z nich, Pakuwiusz (ok. 220-130 r.), miał przynajmniej tyle szczęścia, że jego tragedie, podobnie jak sztuki Plauta, były w I wieku często wznawiane.

Typowo italską właściwością twórczości teatralnej Plauta była szydercza zjadliwość dialogów. Ten rubaszny humor znalazł wyraz w nowym gatunku literackim, który miał wprowadzić swoich przedstawicieli w późniejszej literaturze greckiej, ale który szczególnie odpowiadał gustom Rzymian. Owym nowym rodzajem twórczości dramatycznej była satyra, "zlepek" różnorodnych tematów (z prozą wplecioną w wiersz częściej stosowany w tym utworze). Pierwszym twórcą uprawiającym ten gatunek był Ennius. Satyrae jego pióra stanowiły wszechstronny komentarz do życia ludzkiego, w którym autor zajmował się czymś więcej niż tylko szaleństwami i przywarami człowieka, nadając swym refleksjom formę opowiadań, anegdot, bajek i dialogów. Ten poetycki gatunek rozwinął C. Lucyliusz (ok. 180-100 r.), który nie ponosząc żadnych osobistych konsekwencji kierował ostrze swej satyry przeciwko najbardziej nienawistnym mu cechom społeczeństwa rzymskiego i nie oszczędzał przy okazji także politycznych przeciwników swego patrona i przyjaciela, Scypiona Emilianusa.

Twórczość literacka Newiusza (ok. 270-200 r.), która obejmowała zarówno tragedie i komedie, jak i sztuki historyczne (fabulae praetextae), nie pozbawiona była także aktualnego komentarza politycznego, który stał się powodem zatargu pisarza z rodem Metellusów. Większe wszakże znaczenie miał skomponowany przez niego pierwszy epos łaciński, a mianowicie wierszowane dzieje pierwszej wojny p. unj. k. Utwór ten, którego styl

dzo żywy, ale miejscami bywa i suchy, wywarł duży wpływ na Enniusza i

* Komedia taka nosiła również nazwę tabernaria, to jest "sklepikarska" (przyp. tłum.).

384 Rozdział XIX. Społeczeństwo rzymskie w II stuleciu

Wergiliusza. Grecką i rzymską tradycję zespolił w sposób utalentowany sukcesor literacki Newiusza, Kw. Ennius (ok. 239-169 r.). Wywodził się on z Messapii. gdzie egzystowały~w'symbiozie trzy kultury: grecka, oskijska i latyńska, i zwykł mawiać, że ma trzy serca. Ennius służył w wojsku na Sardynii, skąd, pozyskawszy sobie ponoć patronat Katona, udał się do Rzymu. W Rzymie zjednał sobie jeszcze innych patronów i być może także przyjaźń wielu znamienitych ludzi, między innymi Scypionów i Serwiliuszów, a przede wszystkim M. Fabiusza Nobiliora, konsula w 189 roku, którego towarzyszył w czasie kampanii w Etolii i którego czyny opisał wierszem. Mistrzem jego był Homer: nauczył się od niego heksametru daktylicznego i prawdziwie poetyckiej sztuki obrazowania, ale największy trud włożył w skomponowanie Annales, chronologicznie ułożonej historii Rzymu, w której drobiazgowo odmalował epokę królewską i lata wojen z Purysem i Kartaginą. Ennius zaadaptował heksametr do łaciny, języka o rytmie mniej lekkim, lecz bardziej dostojnym od greki, i dał ludowi rzymskiemu poemat narodowy, który był gloryfikacją cnót rzymskich. Ducha Annales oddaje najlepiej dobrze znany wers "moribus antiquis stat Res Romana virisque" (Państwo Rzymskie wspiera się na starożytnych obyczajach i swoich mężach).

8. POCZĄTKI PROZY LITERACKIEJ

W dziedzinie prozy literackiej naturalnym punktem wyjścia pisarzy pochodzenia rzymskiego była historia. Dwaj pierwsi autorzy pisanych prozą roczników historycznych, Fabiusz Piktora ("Malarz") oraz Cyncjusz Alimetus, żyli w tym samym okresie, w czasach drugiej wojny punickiej, i jak większość historyków rzymskich brali żywy udział we współczesnych im wydarzeniach politycznych: Fabiusz, który pełnił godność senatorską, otrzymał po klęsce pod Kannami polecenie udania się do wyroczni delfickiej, a Cyncjusz, pretor w 210 roku, dostał się do niewoli Hannibala. Obaj ci autorzy napisali powszechne dzieje Rzymu od założenia miasta, poświęcając wszakże - podobnie jak Ennius - główną uwagę epoce królewskiej i dziejom III wieku, wczesny okres republikański natomiast traktując pobieżnie. Rzecz dziwna, obaj oni pisali po grecku. Wybór obcego języka był zapewne podyktowany po części nieufnością do możliwości ścisłego wyrażenia swych myśli w języku ojczystym, przypuszczając jednak można, że chodziło im głównie o przekazanie swego posłannictwa zarówno wykształco-

nym Rzymianom - a większość z nich umiała już wtedy czytać po grecku - jak i Grekom, którzy coraz bardziej zaczęli interesować się sytuacją na zachodzie, oraz o udzielenie riposty pisarzom hellenistycznym, którzy opisywali wojny punickie z kartagińskiego punktu widzenia. Choć w dziełach

Początki prozy literackiej 385

Fabiusza można doszukać się echa prymitywnych kronik kapłańskich, to jednak z ducha jest to utwór bliższy historiografii hellenistycznej niż tradycji pontyfików. Z założenia było to dzieło polityczne i dydaktyczne. Fabiusz chciał wykazać związek między walorami moralnymi Rzymian a ich dziejami. I tak na przykład zajmował się on zarówno ustaleniem odpowiedzialności za wojny z Hannibalem, jak i wyjaśnieniem kodeksu moralnego Rzymian w ogólności, a nie tylko jego konkretnych przejawów w polityce senatu. Za przykładem Fabiusza kilku innych senatorów pisało w początkach II wieku po grecku, ale prawdopodobnie byli to historycy niższego lotu.

Najbardziej nowoczesnym dziełem piśmiennictwa historycznego w tym okresie były Origines Katona, który zdecydował się pisać w języku ojczystym i kształtować go do swoich potrzeb, adresując dzięki temu swą pracę głównie do Rzymian i Italików. Mimo ciasnego nacjonalizmu Katona dzieło to, podobnie jak twórczość Fabiusza, osadzone jest mocno w tradycji greckiej, a nawet jego tytuł stanowi odpowiednik *Ktiseis*, dziejów zakładania miast, które były ulubionym tematem historiografii greckiej. W utworze swym Katon poświęcił dwie z siedmiu ksiąg najwcześniejszej historii Italii, po czym przeszedł pośpiesznie do swoich własnych czasów, zajmując się w sposób polemiczny niektórymi wybranymi tematami: ta część jego dzieła, do której włączył własne przemówienia i w której obszedł się surowo ze swoimi przeciwnikami, ma charakter zbliżony do autobiografii politycznej i stanowi próbę uzasadnienia postępowania autora. Na ogół biorąc, Katon nie zawierał bezkrytycznie tradycji i relacjom swoich poprzedników, lecz te powszechnie dostępne materiały uzupełniał miejscami własnymi poszukiwaniami źródłowymi. Wkład Katona do literatury rzymskiej nie ograniczał się tylko do historii: ogłosił on sto pięćdziesiąt swoich przemówień, a ponadto napisał dzieła encyklopedyczne z zakresu retoryki, medycyny i wojskowości, a także zachowany do dziś traktat *De agricultura* (O gospodarstwie wiejskim). Język mów Katona był szorstki, jędrny i żywy, proza lapidarna i prosta. Nie bez racji zyskał on sobie miano ojca prozy łacińskiej.

Niebawem, zapewne pod wpływem Katona, także inni Rzymianie zajęli się dziejami Rzymu od założenia miasta do czasów im współczesnych, opisując je w formie annalistycznej, opartej na kronikach kapłańskich. Na przykład L. Kalpurniusz Pizon, konsul w 133 roku, doprowadził swoje Annales do 146 roku p.n.e., komponując je w siedmiu księgach, a dzieje państwa rzymskiego pióra L. Kasjusza były zakrojone na podobną skalę. Roczniki te odznaczały się znacznie większą rzeczowością i rzetelnością informacji od pracy współczesnego im - Gfll., Geliusza, który napisał dzieło znacznie okazańszej objętości; przypisać to można częściowo większej dostępności materiałów źródłowych po ogłoszeniu Annales Maximi, ale po

25 - Dzieje Rzymu t. I

386 Rozdział XIX. Społeczeństwo rzymskie w II stuleciu

części także amplifikacjom, a nawet zmyśleniom autora dla zaciekawienia czytelników. Pierwszym historykiem rzymskim, który za temat swej pracy obrał okres krótszy, był Celiusz Antypater (ok. 120 roku). Jak można sądzić, dzieje drugiej wojny punickiej pióra Celiusza były utworem o dużej wartości historycznej.²⁷

Wprawdzie pod koniec II wieku Rzymianie nadal musieli uczyć się sztuki pisarskiej, niemniej jednak mieli już w swoim dorobku piśmiennictwo bogatsze i bardziej różnorodne od piśmiennictwa wszystkich ludów śródziemnomorskich z wyjątkiem Greków i Żydów. Wspólnie z nauczycielami szkolnymi pisarze ujednoliciли w ogólnych zarysach wymowę i gramatykę języka łacińskiego, dokonując ogromnego postępu na drodze przetworzenia go w sprawne narzędzie wyrazu literackiego. Kompilatorzy Kodeksu XII Tablic udowodnili, że łacina nadaje się do sformułowań lapidarnych i ścisłych, poeci z II stulecia pokazali, iż można z niej uczynić język melodyjny i giętki.

9. NAUKA I FILOZOFIA

Rzymianie okazali się na tyle skromni, że pogodzili się z koniecznością terminowania u Greków w rzemiośle literackim, ale z trochę arogancką pogardą odnieśli się do greckiej sztuki tańca, gimnastyki i muzyki. Ciekawe, że właściwe ludom italskim zdolności muzyczne były wówczas jeszcze całkowicie uspięte. W opinii tłumu rzymskiego orkiestra służyła jedynie do robienia możliwie największego hałasu w czasie zabaw ludowych.²⁸

Charakterystyczny dla Rzymian brak wyobraźni spekulatywnej zawęził ich zainteresowania w dziedzinie nauk przyrodniczych do kwestii czysto praktycznych. Oczywiście korzyści płynące z posługiwania się

kalendarem
słonecznym skłoniły ich do zapoznania się z greckim systemem rachuby czasu. Od 191 roku zaczęli stosować bardziej precyzyjne zasady wprowadzania dodatkowych miesięcy do kalendarza urzędowego. W 159 roku zaskoczeni faktem, że przywieziony w 263 roku z Sycylii zegar słoneczny w Rzymie wskazuje godziny niedokładnie, dostosowali go do szerokości geograficznej miasta. Mniej więcej w tym samym czasie sprowadzili z Grecji pierwsze zegary wodne. W 168 roku pewien nobil, G. Sulpicjusz Galus, zadziwił wojsko rzymskie w przededniu bitwy pod Pydną przepowiadając zaćmienie Księżyca, ale jego wiadomości astronomiczne pozostały tylko osobliwą ciekawostką. Chociaż od czasów drugiej wojny punickiej zaczęli osiedlać się w Rzymie greccy lekarze, to jednak nauka medycyny nie zdomowiła się w tym mieście. Nie ulega wątpliwości, że praktyka korzystania z niewolników jako lekarzy domowych przeszkodziła profesji medycznej w zajęciu należnej jej pozycji.

Nauka i filozofia 387

W jednej tylko dziedzinie nauk społecznych Rzymianie z II wieku osiągnęli wysoki poziom. Jednocześnie z procesem włączania do rzymskiego systemu prawnego *ius gentium* podjęli metodyczne studia nad prawem obowiązującym, co z czasem zaowocowało w typowo rzymskiej nauce jurysprudence. Pierwszym traktatem prawniczym w języku łacińskim był komentarz Sękstusa Eliusza Petusa (konsula w 198 roku) do Kodeksu XII Tablic oraz do *legis actiones*, czyli proceduralnych zasad wszczynania procesów sądowych. • •" ---... ..

Co się tyczy nauk teoretycznych i etyki, którym odwiedzający Rzym uczeni greccy poświęcali od czasu do czasu informacyjne wykłady, to Rzymianie znajdowali się w rozterce. Zawilosci logiki i metafizyki uznali za spekulacje bez wartości praktycznej, a tym samym za zdecydowanie szkodliwe. Znacznie szybciej docenili walory opartej na przemyśleniach doktryny etycznej. Z awersją wszakże odnieśli się do jałowego sceptycyzmu myślicieli z Akademii, dopatrując się w nim tendencji wywrotowych i destrukcyjnych. Z tym większą nieufnością spoglądali na epikurejczyków, których kult przyjemności, choć wysublimowany, oraz stronięcie od czynnego życia społecznego stanowiły w ich oczach oburzające zaprzeczenie rzymskiego *mos maiorum*. Z tych powodów pierwsi filozofowie greccy, którzy zjawili się w Rzymie, zostali wypędzeni z miasta jako intelektualni i moralni anarchiści (lata 173 i 161). Jedna wszakże szkoła grecka, szkoła stoików, zyskała sobie

u wykształconych Rzymian uznanie, i to nawet większe niż u intelektualistów greckich, ponieważ stoicki kodeks moralny szczególnie odpowiadał mentalności rzymskiej.²⁹ W przeciwieństwie do innych greckich doktryn filozoficznych reguły stoicyzmu zalecały życie czynne i zachęcały do udziału w życiu publicznym. Podstawowa teza stoików, że świat jest teatrem działania woli ludzkiej i że trudności w życiu człowieka są jedynie "próbami", przemawiała do wytrwałych i ambitnych Rzymian, a brak współczucia filozofów stoickich dla cierpień ludzkich był w oczach dumnego Rzymianina postawą całkowicie naturalną. Najwybitniejszy przedstawiciel szkoły stoickiej w II wieku, Panajtios z Rodos, był bliskim przyjacielem Scypiona Emilianusa. Panajtios przystosował sztywne zasady wczesnego stoicyzmu do praktycznych potrzeb życia rzymskiego i od jego czasów rzymska klasa rządząca zwykła była z sympatią odnosić się do przedstawicieli tego kierunku. Do wymiany myśli filozoficznej między dwiema społecznościami Rzymianie wnieśli wkład niewiele mniejszy od Greków. Od Greków wzięli racjonalne uzasadnienie swego tradycyjnego kodeksu postępowania oraz kosmopolityczny światopogląd, który stanowił zbawienną odtrutkę przeciwko zromantyzowanej megalomanii narodu zdobywców. Grekom natomiast przekazali trochę swego zmysłu praktycznego: po części dzięki wpływom rzymskim mędrzec stoicki zstąpił z wyżyn swej moralnej doskonałości i zaczął mozolnie posuwać się drogą prowadzącą do życia prawdziwie pełnego.

388 Rozdział XIX. Społeczeństwo rzymskie w II stuleciu

10. RELIGIA³⁰

W miarę wzrostu wpływów cudzoziemskich na świat rzymski państwowa religia rzymska przyjmowała wobec nich postawę coraz bardziej obronna. Niemniej w latach drugiej wojny punickiej senat wyraził zgodę na wprowadzenie pewnych obcych rytuałów, w nadziei na podniesienie ludu na 'ducnu⁷. W 249 i 207 roku kuria ustanowiła święta (ludi Tarentini) dla prześlągania bóstw Dis Pater i Prozerpiny, będących rzymskimi odpowiednikami greckich bóstw świata podziemnego, Plutona i Persefony, a w 216 roku spełniła nakaz wyroczni sybilińskiej, polecając pogrzebać żywcem Greka i Greczynkę oraz Gala i Galijkę - "sacrum minime Romanum", jak słusznie zauważył Liwiusz. Jednakże w nowych ceremoniałach rzymskich przeważała nuta radości. W 217 roku italskie święto dziękczynienia, Saturnalia, zostało przekształcone w szaloną zabawę na wzór grecki, w czasie której drzwi wszystkich domostw stały otworem, a panowie zamieniali role ze swymi niewolnikami. Monotonne, stateczne rytuały wielu rzymskich kultów państwowych urozmaicano pochodami, igrzyskami i przedstawieniami teatralnymi, które niemal całkowicie przesłoniły znaczenie pierwotnego aktu wiary. Z początku przepojony radością rytuał grecki traktowano jako sro-

dek rozładowujący napięcie nerwowe, które towarzyszyło przeciągającej się wojnie, po jakimś czasie stał się on sposobem bawienia ludu rzymskiego i podtrzymywania w nim nastrojów wdzięczności dla jego szlachetnych patronów. W 204 roku wprowadzono oficjalnie kult bóstwa orientalnego, frygijskiej bogini natury Kybele, czyli Wielkiej Macierzy (Magna Mater).. Dzięki pośrednictwu króla pergamońskiego Attalosa delegacja rzymska przywiozła ze świątyni w Pessinos czarny kamień-fetysz, podobny do kamienia w mekkańskiej Al-Kapie, w którym bogini ta miała być utajona. Na cześć Kybele wprowadzono w Rzymie orgiastyczny rytuał, nie znany do tej chwili w mieście.

Mimo tych ustępstw podyktowanych czasem wojennym sfery rządzące starały się przeciwdziałać szybkiemu przenikaniu obcych bóstw do religii rzymskiej. Chociaż do kultów państwowych włączono pewne elementy ceremoniału greckiego, to niemal zupełnie zaniechano dawnej praktyki powiększania kręgu opiekuńczych bóstw Rzymu o bogów greckich. Jedynym nowo zapożyczonym z Grecji bóstwem była bogini Wenus (odpowiednik Afrodyty) z góry Eryks na Sycylii (217 r.). Rytuał ku czci Kybele mógł być odprawiany pod warunkiem przestrzegania rygorystycznych przepisów, a obywatelom rzymskim nie wolno było pełnić żadnych funkcji kultowych w czasie tych obrzędów. Chociaż w chwilach krytycznych poszukiwano na polecenie senatu w imieniu państwa rady w księgach sybilińskich, to jednak z wielką zawziętością tępiąco wszelkie prywatne praktyki wróżbiarskie. W

Religia 389

242 roku władze rzymskie wystąpiły nawet do sprzymierzonego miasta Praeneste o przerwanie działalności wyroczni (Praenestinae Sortes) w świątyni Fortuny Primigenia, patronki tego miasta. Próby wprowadzenia kultów ekscytujących lub wywołujących lęk spotkały się z surowymi karami. Wspominaliśmy już o niezwykłej energii senatu, z jaką w 186 roku przystąpił do wykorzenienia potajemnego kultu Bakchusa. Główny zarzut przeciwko tym obrzędom polegał na tym, że miały one spowodować w Italii południowej wzrost czynów przestępczych i niemoralnych w stopniu niebezpiecznym dla porządku publicznego. Senat utrzymał wprawdzie niektóre elementy tego rytuału, ale poddał go tak ścisłej kontroli, że przestał on być zagrożeniem dla ładu społecznego.³¹ Obawa przed szerzeniem się superstitio lub hysterii religijnej znajdowała wyraz w gorliwości i pośpiechu, z jakimi starano się odwrócić gniew bogów objawiany niekiedy pontyfikom we wróżbach i niezwykłych znakach.

Nieufny stosunek senatu do wierzeń cudzoziemskich dowodzi troski władz rzymskich o zachowanie statecznej, pełnej rozsądku religii Rzymu. Niemniej jednak polityka nobilów rzymskich w sprawach religii wskazuje

na dążenie do uczynienia z wierzeń narzędzia dominacji ich warstwy. Już samo przekształcenie świat państwowych w zwyczajne zabawy oznaczało podporządkowanie res divina względem politycznym, co znalazło cyniczne potwierdzenie w lex Aelia oraz lex Fufia, które w istocie usankcjonowały nadużywanie wróżb sakralnych dla celów politycznych.³² Traktowanie religii jako użytecznego narzędzia realizacji dążeń politycznych przyczyniło się do ostudzenia autentycznej wiary ludu bardziej niż rubaszny humor Plauta lub Terencjusza, którzy w swobodnym nastroju komedii greckiej karykutowali bogów tak szacownych, jak Jowisz, lub błyskotliwe dowcipy Enniusza, w których afirmował on doktrynę epikurejską, dowodząc, że bogowie żyją w swoim własnym świecie i nie interesują się ludźmi.

Zarządzenie o wydaleniu z Rzymu wszystkich astrologów oraz członków gminy żydowskiej, które w 139 roku wydał praetor peregrinus, dowodzi, że już w tym okresie miasto stało się polem misyjnej penetracji religii i doktryn filozoficznych z Bliskiego Wschodu. Jednakże na tym etapie ludy Europy Zachodniej nie odczuły jeszcze fermentacyjnego działania idei i wierzeń orientalnych.

W historii cywilizacji rzymskiej II stulecie p.n.e. stanowi okres najwężniejszy: Republika, zostawszy mocarstwem światowym, stanęła wobec wyboru między tradycyjnie italskim sposobem życia a kosmopolityczną, lecz przepojoną duchem greckim kulturą wschodniej strefy śródziemnomorskiej. Podobnie jak Europa Zachodnia w epoce renesansu, Rzymianie również musieli się zdecydować, czy skosztują owocu z tego drzewa poznania dobra i zła. Znamienne, że wybrali oni kompromis, przyjęli kulturę grecką, ale nie

390 Rozdział XIX. Społeczeństwo rzymskie w II stuleciu

naśladowali jej niewolniczo: pień italski pozostał nietknięty, ale szczepy greckie przyspieszyły jego wzrost.³³ Ze wszystkich uczniów Grecji Rzymianie okazali się najzdolniejsi - nie wstydzili się uczyć i uczyli się skwapliwie. W konsekwencji w II wieku p.n.e. Republika stała się "państwem kulturalnie rozwiniętym", które niebawem miało rozkrzewić swoistą cywilizację rzymską w całej Europie Zachodniej,

CZEŚĆ IV

ZMIERZCH REPUBLIKI

Rozdział XX

TYBERIUSZ I GAJUSZ GRAKCHOWIE

1. TYBERIUSZ GRAKCHUS. JEGO PROGRAM POLITYCZNY

Okres względnego spokoju, który panował w państwie rzymskim od zakończenia konfliktu stanów, dobiegł kresu w 133 roku. Następnym wiekiem to lata nieustannych zaburzeń, które stopniowo dezintegrowały i paraliżowały ustrój Republiki.

Kataklyzm, który wybuchł w 133 roku, poprzedziło kilka ostrzegawczych wstrząsów, wywołanych w pewnym stopniu wyjątkowo surowym poborem do wojska w czasie wojen hiszpańskich. W 151 roku mężczyźni, domagający się zwolnienia ze służby wojskowej, zaapelowali do trybunów, którzy posunęli się do czasowego uwięzienia konsulów odmawiających zwolnień;

powtórzyło się to w 138 roku. Owo drastyczne zlekceważenie autorytetu magistratury i senatu oraz wielki aplauz ludu dla postawy trybunów zapowiadały starcie znacznie ostrzejsze, do którego miało dojść w 133 roku. Co

więcej, w 139 roku trybun A. Gabiniusz podjął próbę usamodzielnienia komicjów, przeprowadzając ustawę, na mocy której na zgromadzeniach wyborczych obowiązywało odtąd tajne głosowanie zamiast dawnego jawnego deklarowania się za kandydatem lub przeciw niemu. W 137 roku inny

trybun, L. Kasjusz Longinus, rozciągnął zasadę tajnego głosowania na zgromadzenia, ludowe sprawujące funkcje sadownicze. Ustawy te nie przyniosły jednak większych efektów praktycznych, ponieważ arystokracja miała już wtedy tak ugruntowaną władzę nad proletariatem miejskim, że umiarkowane reformy nie mogły uwolnić komicjów spod jej kurateli.

Pierwszego frontального ataku na przywileje nobilew dokonał Tyberiusz Grakchus, przywódca rewolucji rzymskiej. ~

Jako syn T. Semproniusza Grakcha starszego, możnego nobila, który sprawował cenzurę i dwukrotnie urząd konsula, oraz Kornelii, córki Scy-

piona Afrykańskiego, Tyberiusz nie zapowiadał się na czołowego szermie-

rza praw ludu rzymskiego. W czasie trzeciej wojny punickiej pierwszy wdarł

się na mury obronne Kartaginy. Pod Numancją przeprowadził negocjacje, które uchroniły armię Hostyliusza Mancynusa od zniszczenia, a dzięki wpływom swego szwagra, Scypiona Emilianusa, uniknął niesław, jaką

394 Rozdział XX. Tyberiusz i Gajusz Grakchowie

okryła Mancynusa późniejsza kapitulacja. Gdyby z tak znakomitą pocho-

dzeniem i tak świetną kartą osobistą Tyberiusz poprzestał na przestrzeganiu

norm "godnego postępowania" obowiązujących nobilew rzymskich, miałby zapewniłą wspaniałą karierę.'

Motywy wejścia przez Tyberiusza na drogę reform i przeforsowania ich wbrew opozycji swego własnego stanu nie znalazły pełnego wyjaśnienia w

źródłach starożytnych, które na ogół pochodzą z kręgów wrogich Grakchowi. W konsekwencji opisywano go rozmaicie: raz widziano w nim altru-

istycznego reformatora społecznego, kiedy indziej niedoszedłego tyrana, ale

nawet ci, którzy uważają go za autentycznego reformatora, nie są zgodni w interpretacji pobudek jego postępowania i dążeń. Czy stał się przywódcą ludu dlatego, że czuł się skrzywdzony w sprawie Mancynusa? Czy też był tylko młodzieńcem, który pragnął zrobić karierę w ramach tradycyjnego systemu koterii politycznych? A może to jego grecki nauczyciel, Diofanos, i stoik Blossios z Kumę wpoili mu przekonanie o słuszności greckiej myśli politycznej i zaszczepili hellenistyczne poglądy na sprawiedliwość społeczną? Czy chodziło mu głównie o ponowne osadzenie na wsi drobnych niezależnych gospodarzy w interesie italskiego rolnictwa, czy też raczej o pozbycie się bezrobotnych z Rzymu? A może z obawy przed potencjalnym zagrożeniem wojennym dążył do zwiększenia liczby posiadających ziemię chłopów, którzy mogliby służyć w wojsku? Tak czy owak Tyberiusz był niewątpliwie zaniepokojony sytuacją gospodarczą kraju i starał się znaleźć lekarstwo na niektóre schorzenia społeczne.

W drodze do Numancji uderzyło go skrajne ubóstwo drobnych gospodarzy w Etrurii, kraju wielkich majątków ziemskich, w których trzon siły roboczej stanowili niewolnicy. W Hiszpanii zaobserwował zmniejszenie się walorów bojowych żołnierza rzymskiego i doszedł do wniosku, że przyczyną tego stanu rzeczy jest upadek w Italii warstwy chłopów średniorolnych. Jeszcze bardziej przekonującego dowodu szkodliwości dla państwa systemu pracy niewolniczej dostarczyły Tyberiuszowi Grakchowi wydarzenia na Sycylii, gdzie w 135 roku doszło do masowego powstania niewolników przeciwko greckiemu i rzymskiemu ziemiaństwu. Rewolta ta dawała powód do głębokiego zaniepokojenia nie tylko z powodu wielkiej liczby niewolników, którzy chwycili za broń - siłę armii rebelianckiej szacowano na co najmniej 60 000 ludzi - ale także dlatego, że buntownikom udzielili pomocy wolni właściciele małych gospodarstw, a Eunus z Syrii i Kleon (Gleon) z Cylicji, którzy ogłosili się wodzami powstania, przejawiali znakomite umiejętności dowodzenia.² Słaba armia rzymska, którą w pierwszej chwili wysłano z zadaniem zdławienia buntu, poniosła jak zwykle na początku każdej kampanii kilka dotkliwych porażek i dopiero w latach 133-132, gdy upadek Numancji umożliwił skierowanie na Sycylię dobrze wyszkolonych oddziałów Scypiona Emilianusa, udało się Rzymianom zapro-

Prawo agrarne Tyberiusza Grakcha 395

wadzić spokój na wyspie.³ Powstanie na Sycylii zbiegło się z zamieszkami w Kampanii, które w 133 roku zmusiły władze rzymskie do wysłania tam dwóch byłych konsulów wyposażonych w nadzwyczajne imperium z zadaniem stłumienia niepokojów. Można domniemywać, że wydarzenia te przyczyniły się do wybuchu w Pergamonie rewolty niewolników pod wodzą Arystonikosa. Postanowiwszy wypełnić niektóre z tych plag społecznych, Tyberiusz wstąpił na drogę reform agrarnych i obrał rewolucyjny kurs

polityczny.4

2. PRAWO AGRARNE TYBERIUSZA GRAKCHA

Zostawszy trybunem na 133 rok, Tyberiusz wniósł projekt ustawy przewi-
dującej utworzenie działek rolnych, głównie w drodze wykrojenia ich z wiel-
kich terenów państwowych, które stały się własnością Republiki po
drugiej
wojnie punickiej. Zaproponował on pozostawienie w rękach dotychczasowych
użytkowników majątków o maksymalnej powierzchni 500 jugerów, tj. 120
hektarów - tyle bowiem wedle ścisłej interpretacji przepisów mógł na
tych terenach zajmować jeden posiadacz - oraz przyznanie, jak się
zdaje,
dodatkowo po 60 hektarów na każde dziecko. Resztę tych gruntów
należało
rozdzielić pomiędzy drobnych gospodarzy, nadając im działki o zróżnico-
wanej powierzchni.5 Nowych użytkowników działek Grakchus obciążył
nie-
wielką opłatą dzierżawną i zobowiązał do niepozbywania się
przydzielonej
im ziemi przez określoną liczbę lat. Pragnąc wynagrodzić straty
pokrzyw-
dzonym przez reformę dzierżawcom, z których wielu dokonało szeroko
zakrojonych prac melioracyjnych, Tyberiusz przyznał im wieczyste
prawo
posiadania, bez żadnych opłat, pozostawionych w ich rękach gruntów.

Jeżeli ustawa agrarna Tyberiusza miała się przyczynić do reformy
rzym-
skiego systemu militarnego, to zawiodła na całej linii. Jako sposób
zahamo-
wania spadku liczby wolnych rolników przyniosła efekty tylko
chwilowe.
Póki chłopci italscy byli odrywani od pracy na ziemi i posyłani na
długie lata
służby wojskowej poza granice kraju bądź ulegali pokusie
przeniesienia się
do Rzymu, gdzie czekały ich niezwykle atrakcje, którymi władze
nieustan-
nie raczyły mieszkańców stolicy, samo przyznanie wieczystej dzierżawy
działek gruntu nie stanowiło skutecznego sposobu przywiązania ich do
wsi.
Ale jako środek paliatywny proponowane przez Grakcha reformy były
pomyślane znakomicie. Nie naruszały one niczyich praw nabytych, w
roz-
sądnych granicach uwzględniały interesy dotychczasowych posiadaczy
grun-
tów państwowych, zabezpieczając ich przed dalszymi konfiskatami. Co
najważniejsze, nie było to wcale posunięcie rewolucyjne, lecz nawrót,
po
krótkiej przerwie, do tradycyjnej polityki Rzymu w dziedzinie
zasiedla-
nia ziemi. Jakiś czas wcześniej przyjaciel Scypiona Emilianusa, G.
Leliusz,

396 Rozdział XX. Tyberiusz i Gajusz Grakchowie

wniósł projekt ustawy podobnej w treści - jak się zdaje - do ustawy
Tyberiusza (ok. 145 roku), ale wycofał go, spotkawszy się z silną
opozycją
obecnych na zebraniu dzierżawców.6 Tyberiusz także musiał liczyć się
z

oporem tej warstwy, ale jednocześnie mógł się spodziewać poparcia niektórych czołowych nobilew, między innymi swego teścia Appiusza Klaudiusza Pulchera, który sprawował godność princeps senatus, to znaczy zajmował pierwsze miejsce na liście senatorów. Podczas głosowania nad projektami ustaw (rogatio) pierwszy oddawał głos, a także P. Licyniusza Krassusa, najbogatszego w tym czasie Rzymianina, oraz P. Mucjusza Scewoli, sławnego prawnika, który był konsulem w roku sprawowania przez Tyberiusza trybunatu i zapewne pomagał mu opracować projekt tej ustawy. Mając poparcie osobistości tak wpływowych Tyberiusz nie prowadził swej walki o reformy samotnie.

Gdyby Tyberiusz zastosował się do obowiązującej praktyki przedkładania senatowi projektów ustaw do aprobaty przed przekazaniem ich do zgromadzenia ludowego, należy wątpić, czy nobilewie zdecydowaliby się w sposób tak kategoryczny odrzucić proponowane przez niego środki zaradcze. Brak podstaw do twierdzenia, że senat był z góry nastawiony do niego negatywnie, a cokolwiek rzecz można, stanowił bezsprzecznie organ powołany do przedyskutowania i wprowadzenia poprawek do tych szczególnych postanowień ustawy, którymi później sam Tyberiusz uznał za konieczne ponownie się zająć. Tyberiusz wszakże zdecydował się wykorzystać wyjątkowy w rzymskim życiu politycznym precedens i postąpić w taki sposób, jak uczynił to przed wielu laty G. Flaminius, który w 232 roku przeprowadził ustawę agrarną bez uprzedniego przekonsultowania jej projektu z senatem (istniały pewne dziedziny ustawodawstwa, jak np. sprawy obywatelstwa, w których trybuni mieli prawo przedkładania ludowi ustaw bez uprzedniego przedyskutowania ich w senacie). Decyzję o wyborze tej skróconej procedury podyktowała Tyberiuszowi zapewne chęć zaoszczędzenia czasu w sytuacji, która w jego przekonaniu wymagała szybkich rozstrzygnięć: z pewnością nie miał on zamiaru występować z nową doktryną ustrojową. Jednakże niecierpliwość Tyberiusza doprowadziła do kryzysu państwowego. Bez względu na to, co poszczególni senatorzy myśleli o walorach projektowanej ustawy, kuria jako całość nie mogła przejść do porządku nadafrotem, choćby nawet mimowolnym, którego doznała od urzędującego "trybuna. Senat zastosował więc przyjęty sposób położenia tamy poczynając od samowolnego urzędnika, a mianowicie zgłoszenie weta przez innego trybuna. Kiedy projekt reformy Tyberiusza miał być odczytany na concilium plebis, trybun M. Oktawiusz nie zezwolił referującemu wniosek ustawodawczy sekretarzowi na zabranie głosu.⁷ Tyberiusz, który nie miał zamiaru pogodzić się z porażką, odroczył zebranie, prawdopodobnie na dwa lub trzy tygodnie, i przygotował się do rozgrywki z senatem.⁸

Znalazł

Pierwsza kontrakcja senatu 397

się w obliczu politycznego impasu, który nie miał precedensu w państwie rzymskim. To prawda, że na prośby osobistości, które nie dały się ponieść nastrojom, zgodził się omówić z senatem powstałą sytuację, ale w tym czasie panowała już atmosfera tak wybuchowa, że podjęte pertraktacje tylko dolały oliwy do ognia. Tyberiusz zwołał przeto ponownie concilium plebis, które przegłosowało złożenie Oktawiusza z urzędu, ponieważ nie zgodził się na wycofanie weta, a sprzeciw ów był sprzeczny z zasadami ustroju rzymskiego. Usunięciu Oktawiusza z mównicy towarzyszyło trochę szamotaniny, ale nie doszło do aktów przemocy. Obchodząc się tak bezceremonialnie z kolegą, który opowiedział się przeciwko niemu, Tyberiusz postąpił w sposób bezprecedensowy," ale chwilowo cieszył się poparciem rzeszy obywateli domagających się przyznania gruntów ziemskich i dzięki ich głosom był pewien zwycięstwa nad opozycją. Bez dalszych sprzeciwów senatu Oktawiusza zajął trybun bardziej ugodowy, reforma agrarna stała się prawnym. Dla wprowadzenia jej w życie powołano stałą komisję wykonawczą, której pierwszymi członkami zostali bracia Tyberiusz i Gajusz Grakchowie oraz Klaudiusz Pulcher. Do kompetencji tego organu należało także rozstrzygnięcie wszystkich sporów wynikających z ponownego rozdziału ziemi.¹⁰

3. PIERWSZA KONTRAKCJA SENATU

Wkrótce senat podjął próbę pokrzyżowania planów Tyberiusza, przedstawiając na przyznaniu komisji agrarnej jedynie symbolicznej dotacji, podczas gdy potrzebowała ona znacznych funduszy na okazanie nowym osadnikom pomocy w nabyciu inwentarza. W tym momencie wszakże nadeszła pomyślna wiadomość, że król Attalos zapisał w testamencie królestwo pergamońskie ludowi rzymskiemu. Tyberiusz natychmiast wniósł projekt ustawy - a może zapowiedział tylko jego wniesienie - przeznaczającej część pozostawionego przez króla majątku na pomoc dla osadników i zagroził, że przejdzie do porządku nad sprzeciwem senatu i zwróci się do ludu o decyzję w sprawie odziedziczonego przez Rzymian królestwa pergamońskiego.¹¹ Nawet przyjaciele Tyberiusza w senacie nie mogli aprobować tak poważnego zagrożenia autorytetu kurii zarówno w dziedzinie finansów, jak i polityki zagranicznej. W końcu jednak Tyberiusz uzyskał fundusze dla osadników.

Komisja agrarna przystąpiła do pracy, dokonując nadań ziemi w różnych regionach Italii, głównie na przedgórzu Apeninu Środkowego i Południowego. Od tej chwili jednak groził Tyberiuszowi odwet arystokratów.

Chcąc

zabezpieczyć się przed postawieniem w stan oskarżenia i unieważnieniem

uchwalonych z jego inicjatywy aktów prawnych, zgłosił on swą kandydaturę na stanowisko, trybuna na następny rok,¹² wywołując tym ponownie

398 Rozdział XX. Tyberiusz i Gajusz Grakchowie

problem natury ustrojowej. Lex PiWa.JS.JSD"roku¹³ zabroniła bowiem w sposób wyraźny wyboru tego samego członka magistratury na dwie następujące po sobie kadencje, a jakkolwiek nie było całkiem jasne, czy przepis

ten stosuje się także do trybunatu, który z formalnego punktu widzenia nie

stanowił urzędu służącego całej społeczności rzymskiej,* to jednak od czasu

konfliktu stanów nie zdarzyło się, aby ta sama osoba sprawowała tę god-

ność przez dwa kolejne lata. Co więcej, szeregi zwolenników

Tyberiusza

zaczęły topnieć. Pozostali trybunowie oraz pFóletariat miejski, których w

pierwszej chwili porwała żarliwość jego apelów, z czasem przestali zajmo-

wać się reformami, które nie miały im przynieść żadnej osobistej korzyści, a

wyborcy wiejscy, jeszcze niedawno tłumnie zdążający do Rzymu w celu udzielenia mu poparcia, byli zajęci żniwami. Gdyby nobile nie

ingero-

wali w tok wydarzeń, mieliby pełną szansę odnieść zwycięstwo nad Tyberiu-

szem i odzyskać swą dominującą pozycję środkami całkowicie praworząd-
nymi. Kiedy jednak w czasie zgromadzenia wyborczego na Kapitelu doszło

do tak gorącej dyskusji nad legalnością kandydatury Tyberiusza, że skoń-

czyło się na rękoczynach, niektórzy zbyt porywczy senatorzy wpadli w histerię. Pod przewodem byłego konsula Scypiona Nazyki opuścili świąty-

nię Fides, gdzie odbywała się wtedy sesja senatu, i podążyli na miejsce zgro-

madzenia na Kapitelu. Przybywszy tam, rzucili się na Tyberiusza, zabijając

go pałkami. Śmierć poniosło około trzystu zwolenników Grakcha.

Nierozważne zlekceważenie przez Tyberiusza prerogatyw izby senator-
skiej i jego stosunek do instytucji trybunatu wywołały oburzenie większości

senatorów, a kilkunastu z nich popchnęły nawet do rozlewu krwi w walce

bratobójczej, której Rzym nie widział od blisko czterystu lat.

Tymczasem ze

wszystkich Rzymian, którzy wstępowali na drogę rewolucyjnych reform, Tyberiusz Grakchus był zapewne najbardziej konserwatywny, choć niektóre

jego poczynania mogły się wydawać zaniepokojonym oponentom (w większym stopniu niż niektórym nowożytnym interpretatorom antycznych źródeł) działaniem obliczonym na uzyskanie władzy jednoosobowej, czyli regnum. Ustawa agrarna Tyberiusza była wzorem politycznego kompromisu, a podważanie przez niego zasad ustroju państwa, odkąd zrobił pier-

wszy fałszywy krok, zostało mu w istocie narzucone i stanowiło jedynie

sposób^ samoobrony w drodze zapewnienia sobie nietykalności osobistej;

wszystko to razem wzięte można uznać za drobny w porównaniu z morderstwem politycznym, którego dopuścił się Scypion Nazyka. W istocie więc Tyberiusz nie dał powodu do wybuchu wojen domowych w Rzymie, choć formalnie biorąc od niego się zaczęły.

* To znaczy nie wchodził w skład magistratus populi Romani, magistratury ludu rzymskiego (przyp. tłum.).

skiego (przyp. tłum.).

Pierwszy projekt ustawy o pełnym obywatelstwie dla Italików 399

Po samosądzie dokonanym na Tyberiuszu senat podjął quasi-legalne kroki przeciwko jego zwolennikom. W 132 roku konsul P. Popiliusz otrzymał polecenie postawienia przed sądem specjalnym tych wszystkich, którzy najgłośniej występowali przeciwko aktom bezprawia. Skazano ich na śmierć. Jednakże największego winowajcę, Scypiona Nazykę, z obawy, aby za jego czyn nie odpłacono mu podobną monetą, wysłano na honorowe wygnanie do nowo utworzonej prowincji Azji, gdzie wkrótce zmarł. W 131 roku zanosilo się na jeszcze jeden mord polityczny: trybun G. Atyniusz, który miał osobiste porachunki z cenzorem Metellusem Macedońskim, postanowił iść w ślady Nazyki i podjął próbę stracenia swego wroga ze Skały Tarpejskiej, ale pozostali trybunowie wystąpili w obronie swego kolegi i chwilowo nie dopuszczono do dalszych aktów okrucieństwa.

Chociaż senat obszedł się ze stronnikami Tyberiusza z tak brutalną surowością, trzyosobową komisję agrarną pozostawił w spokoju. Kiedy miejsce po Tyberiuszu zajął P. Licyniusz Krassus, teść Gajusza Grakcha, triumwirów podjęli normalną działalność, a konsul Popiliusz, który przewodził "krwawemu trybunałowi", nie tylko z nimi współpracował, ale publicznie się tym przechwalał.¹⁴ W ten sposób zasiadający w senacie nabilowie dali do zrozumienia, że nie występowali przeciwko ustawie agrarnej, lecz metodom, jakimi została narzucona.

W 131 roku nabilowie ponownie zajęli stanowisko kompromisowe, gdy trybun G. Papiriusz Karbon wystąpił z projektem jeszcze jednej lex tabellaria, która ustalała zasadę, że tajne głosowanie obowiązywać będzie odtąd także na zgromadzeniach ludu w sprawach ustawodawczych. Na wniosek Scypiona Emilianusa, który powrócił tymczasem z Hiszpanii i znowu stanął na straży republikańskiego ustroju, senatorowie udaremnili Karbonowi próbę zalegalizowania możliwości reelekcji trybunów na drugą kadencję, wydaje się jednak, że po śmierci Scypiona inny trybun przeprowadził ponownie przez Karbona reformę, nie spotykając się z poważniejszą opozycją.

4. PIERWSZY PROJEKT USTAWY O PEŁNYM OBYWATELSTWIE DLA ITALIKÓW

Wielu sprzymierzeńców Rzymu od dawna uważało się za pokrzywdzonych przez władze rzymskie, w dodatku zaś część z nich odczuła skutki ustawy agrarnej Grakcha, która dotknęła posiadaczy gruntów o powierzchni przewyższającej ustalony prawem limit. Nic przeto dziwnego, że nie kwapili się oni z przekazaniem nadwyżek gruntu do rozdziału między bezrobotnych z Rzymu, powstały również spory co do ziem położonych w stre-

400 Rozdział XX. 'ryberiusz i Gajusz Grakchowie

fach przygranicznych.~s O obronę swych interesów zwrócili się oni do Scypiona Emilianusa. W kwestii reformy agrarnej Scypion podzielał zapewne niezdecydowane, lecz na ogół życzliwe stanowisko swego przyjaciela Leliusza. Niemniej z poszanowania zasad ustroju rzymskiego odciął się od poczynań Tyberiusza i stwierdził, że "jeśli Tyberiusz dążył do zawładnięcia państwem, to słusznie go zamordowano" - jak widać, była to opinia wyważona. Co więcej, jako dawny wódz, który swe zwycięstwa zawdzięczał nie tylko legionom rzymskim, ale także pomocniczym oddziałom latyńskim i italskim, uważał za swój obowiązek bronić interesów tych społeczności. W 129 roku Scypion skłonił senat do odebrania powołanej przez Grakcha "komisji trzech" sporów dotyczących ziemi znajdującej się w posiadaniu nieobywateli i przekazania ich do kompetencji jednego z konsulów, który zbiegiem okoliczności udał się właśnie do Illyricum.⁶ Italikowie mogli więc chwilowo odetchnąć, a triumwirowie skoncentrowali tymczasem swą działalność na sprawach związanych z posiadaniem ziemi przez obywateli rzymskich, jak można sądzić z dobrymi rezultatami: na listach cenzorskich w 128 roku p.n.e. znalazło się o 75 000 osób więcej (ok. 395 000) niż w 131 roku, co bez wątpienia stanowiło efekt nadań gruntów ziemskich." Tymczasem jednak patronat Scypiona nad Italikami, a także jego negatywny stosunek do projektowanej przez Karbon ustawy o reelekcji trybunów skompromitowały go w oczach pospólstwa rzymskiego - i oto pewnego ranka znaleziono go martwego. Jakkolwiek zarówno wtedy, jak i w czasach późniejszych, wiele wybitnych osobistości podejrzewano o zgładzenie Scypiona, to jednak zabójstwo można niemal z całą pewnością wykluczyć. Możliwe, że popełnił on samobójstwo, ale najprawdopodobniej zmarł śmiercią naturalną. ~ H

Po śmierci swego protektora sprzymierzeńcy coraz tłumniej zaczęli ścierać do Rzymu, aby agitować za generalnym rozwiązaniem ich sprawy, to jest za przyznaniem im pełnego obywatelstwa rzymskiego, co miało już być od dawna załatwione. Spotkało ich niepowodzenie: trybun Juniusz Pennus przeprowadził w 126 roku ustawę, skrytykowaną przez Gajusza Grakcha, która zabraniała osobom nie posiadającym obywatelstwa osiedlania się w Rzymie i nakazywała usunięcie z miasta każdego, kto złamał ten przepis.⁹ Tymczasem jednak w obronie społeczności sprzymierzonych wystąpił jeden z urzędujących konsulów w 125 roku, M. Fulwiusz Flakkus, który wchodził w skład komisji agrarnej. Zaproponował on, aby nadać obywatelstwo rzymskie tym wszystkim sprzymierzeńcom, którzy się o to zwrócą, a pozostałym przyznać prawo odwoływania się od decyzji magistratury rzymskiej. Jednakże obawiali się, że w ten sposób prawo do głosowania uzyska ogromna rzesza ludzi, którzy nie należąc do ich klienteli nie będą mieli powodu podporządkować się życzeniom arystokracji. Senat zmusił więc

Reformy społeczne Gajusza Grakcha 401

Flakkusa do wycofania projektu tej reformy i wysłał go do Galii, aby pomógł Massilii w odparciu napaści Saluwioów. Wskutek konserwatyzmu senatu upadł projekt ustawy o wielkiej mądrości politycznej, która uchroniłaby Rzym od tragedii wojny italskiej w 90 roku p.n.e. Jedną tylko kolonią latyńską, Fregellae w dolinie rzeki

Liris, nie pogodziła się z tak dotkliwą porażką polityczną i - choć skazana na klęskę - wystąpiła otwarcie przeciwko Rzymowi. Kolonia ta niedługo cieszyła się niezawisłością, gdyż ani jedno miasto łatyńskie nie stanęło po jej stronie: Rzymianie oblegli położone na wzgórzu Fregellae, po czym je zniszczyli do szczętu, a ludność przenieśli na równinę, gdzie założono nową kolonię na miejscu dawnego miasta Fabrateria. Senat mógł sobie pogratulować, że skończyło się na tak drobnym incydencie. Ale działalność Tyberiusza oraz Flakkusa stanowiła tylko preludeum do generalnego ataku, który w latach 123-122 przeprowadził Gajusz Grakchus. W tym okresie dominacja senatu została pierwszy raz poddana poważnej próbie.

5. REFORMY SPOŁECZNE GAJUSZA GRAKCHA

Gajusz Grakchus miał zaledwie dwadzieścia jeden lat, gdy jego starszy brat sprawował trybunat. Zasiadał jednak w komisji agrarnej od pierwszej chwili jej istnienia, w 126 roku pełnił funkcje kwestora na Sardynii i uzasadniał konieczność reform postulowanych przez Karbon i Flakkusa w porywających przemówieniach, które zapowiadały przyszłego męża stanu. Nobilowie w przewidywaniu, że może on stać się dla nich niebezpieczny, próbowali przeciąć jego karierę, nękając go przeróżnymi sfingowanymi oskarżeniami, ale Gajusz z łatwością odparował wszystkie zarzuty i w 123 roku otrzymał trybunat.

Gajusz Grakchus był człowiekiem o szerszych horyzontach i głębszym zaangażowaniu emocjonalnym od swego brata, a kunsztem oratorskim ustępował tylko Ciceronowi. Na początku swego trybunatu porywał audytorium na zgromadzeniach ludowych siłą argumentacji, a kurie zmuszał grzmiącymi mowami do natychmiastowej aprobaty przedstawianych jej wniosków. W 122 roku został bez sprzeciwu wybrany ponownie trybunem, a w konsekwencji przez półtora roku był niekoronowanym królem Rzymu. Okres swej ogromnej władzy wyzyskał dla przeprowadzenia tak wszechstronnego programu legislacyjnego, jakiego nie udało się zrealizować żadnemu innemu trybunowi.²⁰

Jako spadkobierca ideałów społecznych swego brata Gajusz potwierdził w całej rozciągłości prawo agrarne z 133 roku, anulując wszystkie ograniczenia kompetencji komisji, wprowadzone z inicjatywy Scypiona Emilianusa. Aby ułatwić osadnikom zbyt produktów rolnych z nadanych im

26 - Dzieje Rzymu t. I

402 Rozdział XX. Tyberiusz i Gajusz Grakchowie

działek, Gajusz postarał się o budowę sieci dróg dojazdowych w Italii, licząc także na to, że złagodzi w ten sposób problem bezrobocia i ułatwi wyborcom wiejskim odbywanie podróży. Chcąc przyjść z pomocą tym rolnikom, którzy pragnęli żyć w większych skupiskach, a także przyczynić się do odrodzenia rzemiosła, przeprowadził dodatkową ustawę o założeniu kolonii w Tarencie, Kapui i kilku innych miejscowościach. Część kolonistów rekrutowała się z warstw średnich wystarczająco zamożnych, aby zainwestować swe pieniądze w zakłady rzemieślnicze, które poprzednio w miastach tych z ledwością wiązały koniec z końcem. Jednakże najbardziej godnym uwagi projektem Gajusza dotyczącym kolonii, z którym wystąpił prawdopodobnie dopiero w 122 roku, była idea utworzenia osiedla na terytorium Kartaginy, które w 146 roku przeszło na własność państwa rzymskiego. Jeden ze współurzędujących trybunów, Rubriusz, zaproponował nazwanie tej kolonii Junonia i skierowanie tam około sześciu tysięcy osadników, którzy otrzymaliby działki stosunkowo duże, o powierzchni 200 jugerów, z nieograniczonym prawem własności. Niewykluczone, że wśród przyszłych kolonistów znajdowała się pewna liczba Italików nie

posiadają-
cych obywatelstwa rzymskiego. Kolonizacja zamorska, która stanowiła
wynalazek rdzennie grecki, była nowym akcentem w polityce Rzymu.

Niebawem wszakże Gajusz stracił złudzenia, że uda mu się wszystkich
nędzarzy wegetujących w stolicy przeobrazić w chłopów. Z myślą o
ulżeniu
doli tych, którzy woleli zostać w Rzymie, wystąpił z projektem ustawy
regu-
lującej zaopatrzenie miasta w zboże. Ceny ziarna w stolicy były
bardzo
płynne i po latach obfitości, gdy Sycylia i Afryka lokowały nadwyżki
zboża
w Rzymie, następowały długie okresy cen bardzo wysokich.²¹ W stolicy
brak było odpowiednich magazynów, a spekulanci, którzy opanowali han-
del zbożem, nie byli zainteresowani utrzymaniem cen na jednakowym
poziomie. W celu ustabilizowania handlu zbożem Gajusz wprowadził obo-
wiązek dokonywania przez państwo hurtowych zakupów ziarna za granicą
i
sprowadzania ich do składowisk państwowych w Ostii. Do magazynów
tych mógł zgłosić się każdy obywatel rzymski i zakupić określoną
ilość
ziarna miesięcznie po stałej cenie wynoszącej 1'/? asa za modius* to
znaczy
nieco poniżej cen rynkowych. Jakkolwiek kontrolę handlu zbożem stoso-
wali już od dawna Grecy - w Atenach praktykowano ją od V stulecia, a
w
Aleksandrii Ptolemeusze ustanowili nawet urząd "ministra niskich
cen" -
eksperyment Gajusza, który zmierzał do wprowadzenia w Rzymie socja-
lizmu państwowego, spotkał się z ostrą krytyką. Realizacja planu
Gajusza
wiązała się z dodatkowymi, choć niezbyt dotkliwymi, obciążeniami
skarbu
państwa, a w dalszej perspektywie mogła spowodować wzrost migracji
lud-
ności wiejskiej do stolicy. Niemniej jako środek doraźny ustawa ta
była

* Modius (korzec) = 8,733 litra (przyp. tłum.).

Ustawodawstwo polityczne Gajusza Grakcha 403

rozumna, w każdym razie bez porównania lepsza od późniejszych ustaw
zbożowych, projektowanych przez nieudolnych naśladowców, którym cho-
dziło głównie o kupienie sobie przychylności mas ludności miejskiej.

Do swego ustawodawstwa socjalnego Gajusz włączył na koniec ustawę
łagodzącą uciążliwości poboru do wojska; prawo to kategorycznie
zabra-
niało powoływania do służby wojskowej rekrutów przed ukończeniem sie-
demnastego roku życia, co było usankcjonowane zwyczajem, i zobowiązy-
wało do dostarczania żołnierzom ubiorów.

6. USTAWODAWSTWO POLITYCZNE GAJUSZA GRAKCHA

Program polityczny Gajusza miał zakres znacznie szerszy od stosunkowo
skromnych zamierzeń Tyberiusza. W przeciwieństwie do swego brata
Gajusz
"wstąpił na drogę reform politycznych świadomie, a nie z przypadku.
Jed-
nym z jego najwcześniejszych posunięć było zaatakowanie nielegalnej,
lecz
do tej chwili nie zakwestionowanej decyzji senatu, mocą której konsul
Popiliusz otrzymał w 132 roku upoważnienie do powołania trybunału
wyposażonego w prawo karania śmiercią. Owo przywłaszczenie sobie

przez konsula suwerennych praw ludu zostało uznane za czyn karalny i na podstawie nowej ustawy, którą zastosowano wstecz, comitia tributa skazały Popiliusza na wygnanie. Oprócz tych przepisów wprowadzono niezbyt jasną zasadę ne quis iudicio circumveniat, która prawdopodobnie zmierziała do uniemożliwienia senatorom nadużywania władzy sądowniczej z pogwałceniem interesów ludu.²²

Najważniejsza ustawa sądownicza Gajusza była wymierzona przeciwko oszukańczym praktykom, które rozpowszechniły się w trybunałach powołanych do orzekania w sprawach o nadużycia popełnione przez namiestników prowincji. Zrozumiała sympatia sędziów pochodzących wyłącznie ze stanu senatorskiego do oskarżonych równej im rangi doprowadziła w ostatnim okresie do uniewinnienia wiehi osób, których wina była oczywista lub w każdym razie powszechnie uznawana. Ustawa sądownicza Gajusza, którą prawdopodobnie wniósł w 122 roku Acyliusz, wykluczała od orzekania w tych sprawach senatorów i oddawała sędziostwo de rebus repetundis w ręce sędziów ze stanu ekwickiego. Jednocześnie Gajusz wprowadził do przepisów proceduralnych poprawki, które faworyzowały stronę oskarżającą.²³ Ustawa Gajusza stanowiła pierwsze oficjalne uznanie politycznej roli warstwy społecznej, która od czasów wielkich podbojów zdobyła sobie w państwie wyjątkowo silną pozycję ekonomiczną. Jakkolwiek nie znamy ścisłej definicji ordo equester, którą Gajusz wprowadził do tej ustawy,²⁴ to jednak nie ulega wątpliwości, że w praktyce sędziowie przysięgli (iudices), którzy zasiadali odtąd w trybunałach de rebus repetundis, rekrutowali się głównie z

404 Rozdział XX. Tyberiusz i Gajusz Grakchowie

odłamu ekwitów trudniącego się dzierżawą podatków i innymi operacjami finansowymi. Z racji swoich interesów grupa ta nierzadko popadała w konflikty z namiestnikami prowincji. Podczas gdy publikanom jako poborcom podatkowym zależało na ściągnięciu z mieszkańców prowincji możliwie największych dochodów, namiestnicy mieli obowiązek chronić podatników przed wyłuszczeniem pieniędzy i chociaż niektórzy z nich patrzyli na nadużycia finansistów rzymskich przez palce, to jednak nie brakowało i takich, którym sytuacja podatników nie była obojętna. W rezultacie odebrania spraw o nadużycia w prowincjach senatorom i powierzenia ich ekwitom powstał trybunał, który był bardziej skłonny do ferowania wyroków skazujących niż uniewinniających. Sam Gajusz miał się wyrazić o wspomnianej ustawie sądowniczej, że był to sztylet, który wbił on głęboko w bok senatu – i bez wątpienia nosi ona piętno mściwości, która nie godziła się z idealistyczną żarliwością tego reformatora. Niemniej jednak uznając, że ekwicy zasługują na większy udział we władzy politycznej, Gajusz wszedł na drogę reform, które przyniosły z czasem dobre efekty. Gdyby zamiast reformy sądowniczej przeprowadził on ustawy otwierające ekwitom dostęp do magistratury i senatu, administracja rzymska otrzymałaby od najbardziej pracowitej i przedsiębiorczej warstwy społeczeństwa zbawienny zastrzyk świeżej krwi.²⁵ Tymczasem lex iudiciaria Gajusza skrępowwała senat, nie przynosząc żadnych korzystnych zmian w jego

działalności, a ekwitom przyniosła udział we władzy, nie obciążając ich odpowiedzialnością.

Mniejszą wagę miały zainicjowane przez Gajusza przepisy, które utrudniały senatorom wykorzystywanie ich stanowisk przy obsadzaniu urzędów prowincjonalnych. Pragnąc przeszkodzić senatowi w kierowaniu się osobistymi sympatiami i antypatiami przy typowaniu dwóch prowincji konsularnych dla ustępujących urzędników tej rangi, wprowadzono zasadę, że prowincje należy wyznaczać przed wyborem konsulów, którzy po wygaśnięciu kadencji mieli w nich przebywać. Ponieważ pod koniec okresu republikańskiego wybory do magistratury odbywały się na sześć miesięcy przed objęciem urzędów, senat był zmuszony do wytypowania prowincji konsularnych co najmniej półtora roku przed objęciem ich przez nowych namiestników. Zawarta V tej ustawie zaskakująca klauzula, która w sprawach uregulowanych jej postanowieniami odmawiała trybunom prawa do zgłaszania weta, dowodzi, że Gajusz nie miał zbyt wielkiego szacunku do tej starodawnej gwarancji swobód ludu.

Podstawowa sprzeczność w działalności legislacyjnej Gajusza ujawniła się w sposób jaskrawy w ustawie, która zmieniała zasady opodatkowania niedawno utworzonej prowincji Azji. Ustawa ta anulowała zwolnienia od płacenia trybutu, które senat przyznał miastom w dawnym królestwie Perga

Druga kontrakcja senatu 405

monu zgodnie z życzeniem Attalosa III wyrażonym w testamencie, czyniąc wyjątek, jak się zdaje, tylko dla kilku uprzywilejowanych miast. Na ogół Gajusz stawał goraco w obronie praw mieszkańców prowincji, ale uszczuplenie dochodów państwa rzymskiego w następstwie wprowadzenia ustawy zbożowej oraz utworzenia nowych kolonii zmusiło go do cofnięcia przywilejów zagwarantowanych im traktatami. W tym samym akcie prawnym Gajusz (można się tylko domyślać, że nieświadomie) oddał ogromną przysługę finansistom rzymskim. Zamiast bowiem pozostawić pobór trybutu w prowincji Azji w kompetencji poszczególnych municypiów, zarządził, że koncesje na ściąganie podatków we wszystkich tamtejszych miastach będą w przyszłości przyznawane w drodze przetargu w Rzymie, doprowadzając w ten sposób do monopolu rzymskich spółek podatkowych. Wprowadzając tę zasadę Gajusz bez wątplenia zakładał, że rzymscy publicani złożą skarbowi państwa oferty na wyższe kwoty za przyznane im koncesje na dzierżawę całości dochodów podatkowych z danej prowincji. Jak się zdaje, nie dostrzegał on lub nie chciał dostrzec ryzyka oddania mieszkańców prowincji na łaskę owych wszechmocnych stowarzyszeń rzymskich. Działalność Gajusza nie ograniczała się tylko do projektowania i wprowadzania w życie obszernego i różnorodnego kompleksu aktów prawnych, obok bowiem roli prawodawcy spełniał on także w pewnym sensie funkcje szefa administracji. Nie tylko brał udział w pracach komisji agrarnej, ale osobiście doglądał realizacji swego programu budowy dróg, a w 122 roku udał się do Afryki, aby zająć się przygotowaniami do założenia zaprojektowanej przez siebie kolonii Junonia. Reformy te wprowadzał w życie z umiarem fachowego administratora, ku zaskoczeniu tych, którzy uważali go tylko za przywódcę ludowego.

7. DRUGA KONTRAKCJA SENATU

W 122 roku jednym z trybunów obok Gajusza Grakcha został M. Fulwiusz Flakkus, który mimo iż sprawował już konsulat, chętnie objął stanowisko niższej rangi, gdyż zależało mu na kontynuowaniu działalności reformatorskiej. Gajusz wyciągnął wtedy na światło dzienne opracowany przez Flakkusa projekt ustawy o nadaniu pełnego obywatelstwa Italikom, ale w postaci nieco zmodyfikowanej. Sprzymierzeńcom na prawie latyńskim oferował on pełne obywatelstwo rzymskie, wszystkim pozostałym Italikom natomiast zamierzał przyznać status latyński, traktując to jako etap na drodze do zrównania ich z pełnoprawnymi obywatelami rzymskimi.² Ale to właśnie zamierzenie Gajusza, najrozumniesze politycznie ze wszystkich jego reform, stało się początkiem jego upadku. Wprawdzie w czasie swego

drugiego trybunatu miał on za sobą Flakkusa, ale jego wysiłki zniweczył inny trybun, M. Liwiusz Druzus, który w porozumieniu z senatem starał się na wszelkie sposoby mu zaszkodzić. Obawiając się wystąpić przeciwko Grakchowi otwarcie, Druzus, aby uzyskać większą od niego popularność, zaproponował szereg ustaw, w których próbował udowodnić, że nie Short, lecz Codlin jest przyjacielem ludu.* Wniósł on poprawkę do prawa agrarnego Gajusza, która zwalniała posiadaczy działek od płacenia czynszu. Poszerzył program Gajusza dotyczący nowych kolonii, proponując założenie w Italii ni mniej ni więcej tylko dwunastu kolonii, każda dla trzech tysięcy kolonistów, którymi mogli zostać nawet najbiedniejsi obywatele. Zdystansował go, odbierając rzymskim dowódcom wojskowym prawo karnania Latynów śmiercią i chłostą, a tym samym stawiając ich w lepszej sytuacji od obywateli rzymskich, którym przysługiwało jedynie prawo apelacji od tych kar. Jakkolwiek nie podjęto żadnych przygotowań do organizacji kolonii, które pozostały tylko na papierze, jednak projekty Druzusa stały się prawem i to on zbierał laury jako dobroczyńca ludu.

Tymczasem czar mów Gajusza zaczął powoli błędnąć. Żarliwe przemówienia Grakcha wywierały z początku efekt magiczny, ale powtarzanie tych samych argumentów pozbawiło je w końcu ładunku wybuchowego. Zgromadzenie, któremu Gajusz przedłożył projekt ustawy o pełnym obywatelstwie, nie było już przeto tak zdecydowane i tak absolutnie lojalne jak dawniej. Treść projektu, mimo złagodzenia go w porównaniu z dawnymi propozycjami Flakkusa, nadal budziła w Rzymianach ostry sprzeciw: konsul G. Fanniusz (dawniejszy zwolennik Grakchów) zaapelował otwarcie do zdrowego rozsądku Rzymian, aby nie psuli rzeczy dobrej czyniąc ją zbyt powszednią. W końcu senat, nie chcąc dopuścić, aby w zgromadzeniu zamiast rozważań zapanował strach, zalecił konsulom wydanie sprzymierzeńcom (z wyjątkiem zapewne Latynów) zakazu zbliżania się w dniu głosowania do miasta na odległość mniejszą od ośmiu kilometrów. W tej sytuacji Druzus uznał prawdopodobnie, że bez żadnych obaw może zgłosić przeciwko projektowi ustawy formalne weto, a Gajusz nie czuł się już tak pewnie, aby postąpić z nim jak kiedyś z Oktawiuszem. W każdym razie projekt ustawy upadł.

Po porażce projektu ustawy o obywatelstwie zarówno pospólstwo, jak i nobiles zjednoczyli siły, aby usunąć Gajusza ze sceny politycznej. Kiedy przebywał on w Afryce, wytyczając granice nowej kolonii, zaczęły krążyć w Rzymie uporczywe plotki, że zajął część przeklętego miejsca, gdzie wznosiła się kiedyś Kartagina, i że zesłane przez bogów huraganowe wichry

zmiotły
wiele ustawionych tam kamieni granicznych, resztę zaś wykopały i prze-

* Postaci z książki Charlesa Dickensa Magazyn osobliwości (Old Curiosity Shop) (przyp. tłum.).

Druga kontrakcja senatu 407

niosły gdzieś daleko "wilki" (prawdopodobnie mylono je z szakalami). Mamy podstawę sądzić, że Gajusz na pewno trzymał się z daleka od zakazanego terytorium, ale będąc w Afryce nie miał możliwości zdementowania plotek krążących w Rzymie, a po powrocie do stolicy było już za późno.²⁷

W Rzymie spotkało go bolesne niepowodzenie: w lecie 122 roku wyborcy odmówili mu trzeciego trybunatu, narażając go na odwet warstwy rządzącej. Arystokracja od razu przeszła do kontrataku. Po zakończeniu drugiej kadencji Gajusza na stanowisku trybuna senat polecił nowo obranemu trybunowi, M. Minucjuszowi Rufusowi, wystąpienie z formalnym wnioskiem o uchylenie lex Rubria o założeniu kolonii Junonia. Jednakże spór między Gajuszem a senatem został rozstrzygnięty inną bronią.

Chcąc przeszkodzić Minucjuszowi w działaniach, Gajusz lekkomyślnie skrzyknął grupę swoich przyjaciół i doszło do bijatyki, w której poniósł śmierć jeden ze sług konsula L. Opimiusza. Opimiuszowi nadarzyła się wymarzona okazja: namówił on senat do podjęcia uchwały stwierdzającej, że państwo znalazło się w niebezpieczeństwie, i polecającej konsulom i innym członkom magistratury "baczyć, aby Republika nie poniosła jakiegś szkody".* Podejmując uchwałę tej treści, którą w latach późniejszych nazwano senatus consultum ultimum i która z upływem czasu przyjęła postać stereotypowej formuły, senat zobowiązywał się udzielić moralnego poparcia konsulom i innym członkom magistratury, gdyby uznali za konieczne podjęcie doraźne działania represyjne przeciwko jakiegskolwiek osobie narażającej państwo na niebezpieczeństwo. Na mocy tej uchwały Opimiusz wezwał senatorów i ekwitów do broni, a Gajusz, na usilne nalegania Flakkusa, zgodził się stawić im opór. Zwolennicy Grakcha zajęli Awentyn, ale po zakończonych fiaskiem negocjacjach ulegli przeważającym siłom swoich przeciwników. Grakchus i Flakkus zginęli na miejscu. Nie czekając na dalsze instrukcje, Opimiusz dokonał masowych aresztowań stronników Gajusza i po fikcyjnym procesie sądowym skazał ich na śmierć. W sumie stracono ponoć trzy tysiące osób.

Bracia Grakchowie należą do najtragiczniejszych postaci w dziejach rzymskich. Wedle powszechnej opinii byli to ludzie nieskazitelnej uczciwości i szczerzy patrioci, a większość zastosowanych przez nich środków stanowiła klasyczne przykłady owych reform konserwatywnych, które - jeśli wprowadzi się je w porę - regenerują organizm państwowy, odmładzając go i dostosowując do bieżących potrzeb. Choć byli to ludzie o

poglądach zdecydowanie umiarkowanych, dali wciągnąć się w wir walk politycznych i popełnili błędy taktyczne, które rozpętały namiętności i

ściągnęły na nich bezlitosny odwet. Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że wszystkie wysiłki Grakchów poszły na marne. Biografie obu

* "Caveant consules, ne quid detrimenti Res Publica capiat" (przyp. tłum.).

408 Rozdział XX. Tyberiusz i Gajusz Grakchowie

braci dowodzą, że u schyłku Republiki każdy reformator, choćby nawet miał poparcie zgromadzenia ludowego, musiał w końcu skapitulować przed senatem. Minęły czasy, gdy plebejskie chłopstwo średniorolne wspierało reformatorskie dążenia trybunów z determinacją, która wykluczała porażkę. Proletariat rzymski, który w tym okresie dominował w komicjach, stał się oparciem zwodnicze: wprawdzie pojawiały się zmienne w nastrojach elementy, które doprowadzały niekiedy do wybuchu płomiennego gniewu przeciwko senatowi, jednak ogień ten szybko się wypalał, pozostawiając rozpoczęty proces przemian nawet nie w połowie drogi. Od tego czasu przywódcy polityczni, którzy w swej działalności opierali się bardziej na ludzie (populus) niż na senacie, zwani byli popularami, natomiast zwolennicy tradycyjnej oligarchii przyjęli miano "najlepszych", to jest optymatów. Z bieżeniem czasu wszakże popularzy przekonali się, że przychylność ludu stanowi zbyt wątki fundament, aby budować na nim władzę polityczną w państwie.²⁸ Mimo wszystko jednak Grakchowie wycisnęli na historii rzymskiej niezatarte piętno. Na jakiś czas, chociaż nie był on długi, usunęli senat poza nawias życia politycznego, a ich krótkotrwały sukces wywołał większe wrażenie od późniejszej klęski. Przykład zachęcił wielu popularów do wyrzucenia senatowi i w końcu dopięli oni swego celu używając przeciwko optymatom takiej samej przemocy, jakiej Scypion Nazyka i Opimiusz zawdzięczali swe zgubne dla kraju zwycięstwa w rzymskich konfliktach wewnętrznych.

8. PODBÓJ GALU NARBOŃSKIEJ

W czasie drugiej wojny punickiej Galia Zaalpejska odgrywała wyłącznie rolę kraju tranzytowego. Na początku II stulecia kraj ten nie budził zainteresowania Rzymian, którzy wierzyli, że ich wypróbowany sprzymierzeniec, Massilia, zapewni bezpieczeństwo lądowym szlakom komunikacyjnym z Italii do Hiszpanii. Po jakimś czasie jednak Massilijczycy zwrócili się do Rzymian o pomoc zbrojną przeciwko najeźdźcom z północy, którym nie mogli lub nie chcieli stawić czoła tylko własnymi siłami. W 154 roku poprosili o interwencję przeciwko Ligurom, którzy dokonywali napaści na ich placówki na wybrzeżu śródziemnomorskim. Senat liczył z początku na to, że załatwi tę sprawę występując do Ligurów z ostrym protestem, ale

kiedy zareagowali oni na posłanie Rzymu zelżeniem rzymskiego posła, wysłał silną armię pod wodzą konsula Opimiusza z zadaniem odparcia najeźdźców. Przez następnych trzydzieści lat Rzym nie próbował zdobyć sobie bazy w Galii Zaalpejskiej, ale w 125 roku Massilia wystosowała drugie wezwanie o pomoc, wciągając Rzymian w następny konflikt zbrojny.^{2^}

Podbój Galii Narbońskiej 409

W związku z ponownymi skargami na Ligurów konsul M. Fulwiusz Flakkus przeprowadził się na czele oddziałów rzymskich przez zachodnie Alpy (Mont Genevre), aby uderzyć na Ligurów od tyłu. Po oczyszczeniu pasa nadmorskiego z grasujących tam band poszedł w głąb lądu, aby ujarzmić plemię liguryjskie osiedlone w widłach rzeki Durance i Izery (124 r.). Po dwóch następnych latach walk G. Sekstiusz Kalwinus pokroił ostatecznie Ligurów, osiedlonych na obszarze dzisiejszej Riwieri Francuskiej, po czym w Aquae Sextiae (dziś Aix) założył małą osadę (castellum) weteranów rzymskich, która miała osłaniać Massilię od północy. Jednakże owe wypadki Rzymian w głąb ziem galijskich przysporzyły im nowego wroga: celtyckie plemię Allobrogów, które miało swoje siedziby na pogórzu alpejskim między Izera a Rodanem. Allobrogowie popadli w konflikt z Rzymem, odmawiając w dania edne o ze zbierali ich wodzów lurskich. W tym samym czasie inne plemię celtyckie, Eduowie z Burgundii, którzy od dawna utrzymywali stosunki handlowe z Massilią i za jej pośrednictwem nawiązali kontakt z Rzymianami, oskarżyli Allobrogów o złamanie pokoju. W 121 roku siły rzymskie pod wodzą prokonsula G. Domicjusza Ahenobarbusa stoczyły pierwszą w dziejach Rzymu bitwę z Galami Zaalpejskimi w okolicy Awinionu. Wprowadziwszy do walki słonie, co zawsze szerzyło straszliwą panikę wśród ludzi, którzy nigdy nie widzieli tych zwierząt, Domicjusz złamał opór Allobrogów. Dzięki temu zwycięstwu Rzymianie podporządkowali sobie cały obszar na lewym brzegu Rodanu aż po Genawę (dziś Genewa). Gdy jednak pokonani Allobrogowie zaapelowali o pomoc do swych sąsiadów z Owernii, Arwernowie, najpotężniejsze plemię celtyckie, chwycili za broń przeciwko Rzymianom. Bitwa, która zdecydowała o losach południowej Francji, rozegrała się u zbiegu Rodanu i Izery, gdzie niezwrotna armia pod dowództwem króla Arwernów, Bituitusa,

stoczyła bój ze
aie słabszymi liczebnie oddziałami rzymskimi pod komendą
konsula Kw. Fa-
te- Musza Maksymusa. O bitwie tej wiemy tylko tyle, że
skończyła się druzgo-
ec, cąca klęską Galów, głównie dlatego, że mosty, które
Arwernowie przerzuci-
z li przez Rodan, zawaliły się pod masą wycofujących się
wojowników. W
do Rzymie rozeszły się wieści, że poległo sto dwadzieścia
tysięcy Galów, a
lie Fabiusz stracił tylko piętnastu żołnierzy! Pacyfikacji
południowej Francji
-o- dokończył Domicjusz, który po upływie swej kadencji
konsularnej pozostał
ch w Galii jako podkomendny Fabiusza, a po jego powrocie do
Italii ponow-
to, nie objął naczelne dowództwo wojsk rzymskich. Obyczajem
wodzów rzym-
dy skich podczas wojen w Hiszpanii Domicjusz pogwałcił list
żelazny, którym
łał zagwarantował bezpieczeństwo osobiste królowi Bituitusowi
w celu umożli-
iż- wienia mu przeprowadzenia z Rzymianami negocjacji
pokojowych, i po-
~zy jmawszy go, odesłał do Rzymu. Senat miał także swój
udział w tym akcie
nie perfidnego wiarołomstwa, podjął bowiem decyzję o
zatrzymaniu Bituitusa
w niewoli (120 r.). Niemniej Arwernowie zawarli pokój, a
Domicjusz

410 Rozdział XX. Tyberiusz i Gajusz Grakchowie

zawładnął (zbrojnie lub, jak raczej można przypuszczać, w drodze
cesji
przez Arwernów) terenami Arwernów na prawym brzegu Rodanu, dzisiej-
szą Langwedocją i doliną górnej Garonny, z miastami Nemausus (Nimes)
i
Tolosa (Tuluza). Na obszarach zdobytych podczas kampanii w latach
125-
-121 Rzymianie utworzyli prowincję (w jej granicach pozostała
Massilia,
otrzymując status niezależnego państwa sprzymierzonego). Domicjusz
zbu-
dował drogę biegnącą od Rodanu po Pireneje, nadając jej nazwę via
Domi-
tia. Na tym nowym szlaku komunikacyjnym Rzymianie założyli w Narbo
kolonię weteranów.³⁰

Podobnie jak w przypadku Sycylii, Rzymianie nie zdecydowali się od
razu na aneksję terenów położonych w głębi Francji. W obu tych
przypad-
kach Republika podjęła działania zbrojne! w obronie strony trzeciej,
odno-
sząc tak wielkie sukcesy, że skłoniło to Rzymian do postawienia sobie
celów
bardziej ambitnych i zdobycia dla państwa rzymskiego nowych obszarów.
Chwilowo Rzymianie poprzestali na zajęciu śródziemnomorskiej strefy
Galii. Jednakże zawarty właśnie formalny sojusz z Eduami stwarzał im
spo-
sobność do ingerowania w wewnętrzne sprawy ludów osiadłych na północ
od Italii, a otwarta granica Galii Zaalpejskiej, czyli Narbonensis
(przyjęła
się bowiem taka nazwa tej prowincji) stanowiła nieustanną pokusę do opa-

nowania całego tego kraju, aż po jego naturalne granice na Renie i wybrzeżu Atlantyku.

W 123 roku Rzymianie uwięczyli swe podboje zdobyciem Wysp Balearskich, które od opuszczenia ich w 206 roku przez Kartagińczyków były gniazdem piratów. Zajął je Kw. Cecyliusz Metellus, który przybrał cognomen Balearicus i założył na Majorce dwie osady (miasta, a nie kolonie, chociaż osiedlono tam weteranów). Palmę i Pollentię. Na czele administracji tych wysp stanął prefekt (praefectus), którego mianował namiestnik Hiszpanii Bliższej.³¹

Rozdział XXI
MARIUSZ. REFORMA ARMII RZYMSKIEJ

1. RESTAURACJA RZĄDÓW SENATU

Po śmierci Gajusza Grakcha i masakrze jego stronników arystokracja senatorska bez przeszkód wzięła ponownie władzę w swe ręce. W 120 roku nie wyjaśniona do tej chwili kwestia ustrojowa została rozstrzygnięta na korzyść senatu, kiedy pewien trybun postawił L. Opimiusza przed sądem ludu pod zarzutem karania obywateli śmiercią bez procesu sądowego. Opimiusz odparował oskarżenie z tak wielką pewnością siebie, że zbite z tropu zgromadzenie wydało wyrok uniewinniający. Uniewinnienie Opimiusza było równoznaczne z legalizacją dekretu senatu o zastosowaniu środków wyjątkowych i upewniło kurię o jej prawie do korzystania z tej broni w sytuacjach krytycznych. Prawdę mówiąc, póki Rzym nie miał sprawnie zorganizowanej policji, senatus consultum ultimum stanowiło nie tylko pełni usprawiedliwiony, ale i konieczny środek obrony najwyższych władz państwowych przed zbrojnymi zamachami.'

W ciągu następnego dziesięciu lat senat nie podważał najważniejszych wyników legislacji Gajusza, podobnie jak kilka lat wcześniej tolerował powołaną przez Tyberiusza komisję agrarną. Chociaż wprowadzone przez Gajusza zasady dystrybucji zboża zostały zmodyfikowane z myślą o zmniejszeniu obciążenia skarbu państwa, to nie zniesiono ich całkowicie. Wnie- siony przez Minucjusza projekt ustawy, który przyczynił się do upadku Gajusza, został uchwalony, a w konsekwencji plan założenia kolonii Junonia upadł. Mimo wszystko jednak komisja rolna dokonywała indywidualnych przydziałów ziemi (yiritane) na dawnym terytorium Kartaginy. W 118 roku, a może nieco później, senat sprzeciwił się założeniu kolonii w Narbo wnioskowanemu przez nie znanego nam trybuna, jednakże przemówienie młodego, politycznie niezależnego nobila L. Licyniusza Krassusa, który zyskał sobie sławę jednego z najlepszych mówców rzymskich, a jak można przypuszczać, także i presja ekwitów, zainteresowanych z pewnością założeniem tej kolonii, skłoniły senatorów do wycofania swych zastrzeżeń.²

Projekt zorganizowania kolonii w Kapui został zawieszony, ale zgodnie z ustawą Gajusza powstały kolonie w Tarencie i niektórych regionach Italii.

412 Rozdział XXI. Mariusz. Reforma armii rzymskiej

Około 121 roku znowelizowano ustawy agrarne Tyberiusza i Gajusza, uchwalając klauzulę, która zezwalała właścicielom na sprzedaż działek, wydaje się bowiem, że część nadanych gruntów wbrew wyraźnym przepisom prawa wróciła do rąk kapitalistów. Na dłuższą metę wszakże żadne zakazy nie zdołałyby przywiązać do ziemi tych osadników, którym nie zapewniała ona egzystencji. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa

nowela

ta spotkała się z powszechną akceptacją. Niebawem (zapewne w 119 roku)

rozwiązano komisję agrarną, ponieważ nie była już więcej potrzebna, i zatwierdzono tytuły dzierżawy gruntów państwowych ich faktycznych użytkowników (to jest tych, którzy zajmowali nie więcej jak 500 jugerów).

W

111 roku ogłoszono ogólne przepisy unifikacyjne, które zniosły system posesio, całość gruntów publicznych w Italii, z wyjątkiem kilku

wydzielonych

obszarów, przeszła na własność prywatną, a jednocześnie wszystkie katego-

rie użytkowników ziemi, zarówno w Italii, jak i w Afryce, otrzymały gwa-

rancję chroniącą przed wysiedleniem.³ \

W 114 roku doszło do krótkotrwałych zaburzeń wywołanych zdarzeniem p znaczeniu religijnym, śmiercią od pioruna pewnej westalki, co obudziło

uśpione wierzenia pospólstwa w znaki nadprzyrodzone. Trybun Sekstiusz Peduceusz skorzystał ze sposobności i przeforsował zasadę, że sprawy religii

należą do kompetencji komicjów trybusowych. Komicja te podjęły nadzwyczajną

uchwałę, na mocy której odebrano sprawę śmierci owej westalki pontyfikom i powierzono jej wyjaśnienie specjalnemu sądowi śledczemu (złożonemu prawdopodobnie z ekwitów). Przewodniczący tego kolegium, były cenzor L. Kasjusz Longinus, który wsławił się powtarzaniem pytania

"cui bono'"]" (komu przyniesie to pożytek?), zastosował metody przyjęte

później przez Izbę Gwiazdzista,* doprowadzając do skazania na śmierć trzech kapłanek Westy pod zarzutem złamania ślubów czystości. Ten

ostentacyjnie surowy werdykt nie uśmierzył namiętności tłumu, który przestał się

burzyć dopiero wtedy, gdy senat, po zasięgnięciu rady wyroczni sybiliń-

skiej, zarządził złożenie bogom w ofierze dwóch par małżeńskich, greckiej

oraz galijskiej, jak w ciężkich chwilach po klęsce pod Kannami.

W latach tych dominującą pozycję zajmował ród Cecyliuszów Metellusów. Wielu członków tego rodu piastowało konsulaty i wielu okryło się sławą

wojenną. Kw. Cecyliusz Metellus Balearicus (Balearski) był cenzorem w 119

roku, a w 115 roku urząd ten sprawował jego bliski krewny Lucjusz G. Metel-

lus, który obronił północną granicę Macedonii, gromiąc trackie plemię Sko-

rdysków nad dolną Sawą. Przybrał on przydomek Dalmaticus (Dalmatyński). Ponowną napaść Skordysków odparł G. Metellus Caprarius (112-111 r.), a M. Metellus spacyfikował Korsykę i Sardinie (115-112 r.). Z Metel-

* Izba Gwiazdzista (Star Chamber) - trybunał królewski w Anglii. Autor nawiązuje do represyjnej działalności tej Izby w czasach Karola I Stuarta (1625-1649 r.) (przyp. tłum.).

413

lusami był skoligacony M. Emiliusz Skaurus, żonaty z córką Dalmaticusa. Był to typowy przedstawiciel haute noblesse, który łączył staroświecką gravitas z umysłowością otwartą na nowe prądy polityczne. W swej działalności publicznej Skaurus dążył przede wszystkim do porozumienia z ekwitami, z którymi miał wspólne interesy handlowe: wydaje się, że ród Metellusów również bardziej sympatyzował z ekwitami niż z zagorzałą arystokracją senatorską.⁴

Jednym z klientów Metellusów był G. Mariusz, pochodzący z dobrego rodu municypalnego z okolic położonego na pogórzu Arpinum w kraju Wolsków, którego mieszkańcy otrzymali w 188 roku pełne obywatelstwo rzymskie. Po świetnym debiucie wojskowym Mariusza pod Numancją Metellusowie namówili go na obranie kariery politycznej w Rzymie. W 119 roku Mariusz otrzymał trybunat i na stanowisku tym dowiódł pewnej niezależności postępowania, gdyż sprzeciwiał się rozszerzeniu dystrybucji zboża, a także starał się zapobiec zastraszaniu obywateli przy oddawaniu głosów w komicjach. Naraziło go to na konflikt z Metellusami, udało mu się jednak, choć nie bez trudności, uzyskać preturę na 115 rok. Z kolei zajął się interesami handlowymi, o czym świadczą jego bliskie kontakty z ekwitami. Jakiś czas później (ok. 111 roku?) związał się z patrycjuszowskim rodem rzymskim, zawierając korzystne dla siebie małżeństwo z Julią, ciotką Juliusza Cezara. Mariusz jako novus homo musiał zorganizować swą własną nową falcję, z urodzenia bowiem nie należał do żadnego ugrupowania, ale nie wahał się werbować stronników politycznych, skąd tylko mógł. Jak można sądzić, pogodził się szybko z Metellusami, gdyż Metellus Numidicus wysłał go jako swego legata do Afryki.⁵

2. SYTUACJA WE WSCHODNIM REGIONIE ŚRÓDZIEMNOMORSKIM

Na krótki czas stosunki między stanami rzymskimi znowu się polepszyły. W ostatnich latach II wieku wszakże kilka dotkliwych niepowodzeń oręża rzymskiego doprowadziło do ponownego wybuchu nienawiści ludu do arystokracji i spowodowało wystąpienie przeciwko niej Mariusza, przeciwnika

znacznie groźniejszego od Grakchów.

We wschodnim regionie Morza Śródziemnego Republika Rzymska nie miała w tym okresie poważniejszych zobowiązań politycznych. W Egipcie i Syrii wojny dynastyczne toczyły się z coraz większą szybkością i zaciekłością, ale Rzym nie kwapił się do interwencji w wewnętrzne sprawy tych krajów, a zresztą wcale go o to nie proszono. W Azji Mniejszej Mitrydates VI, władca o niespożytej energii (120-63 r.), uczynił z zamożnego, choć nie-

414 Rozdział XXI. Mariusz. Reforma armii rzymskiej

wielkiego terytorium Pontu ośrodek swego czarnomorskiego imperium. Wkrótce po wstąpieniu na tron król ten, o mieszanej krwi persko-greckiej, zgodził się przyjść z pomocą miastom greckim na Krymie, które ostatnimi siłami opierały się presji sąsiednich plemion scytyjskich i sarmackich, i pomagał im tak skrupulatnie, że w efekcie wywojował dla siebie całe północne wybrzeże Morza Czarnego. Dzięki tym podbojom Mitrydates skupił w swym ręką cały handel czarnomorski i zawładnął obszarami, które stały się obfite źródło rekrutów dla wojska. Ten szybki wzrost siły Mitrydatesa nie wróżył Rzymowi niczego dobrego. Po objęciu przez Mitrydatesa władzy królewskiej senat anulował darowiznę pogranicza frygijskiego, której dokończył na rzecz jego ojca w 129 roku, siejąc tą decyzją ziarna zacieklej wrogości tego króla do Rzymu.⁶ Jednakże Mitrydates, który potrafił zdobyć się na cierpliwość, zachował spokój, póki nie umocnił swej władzy na podbitych ziemiach.

Z końcem II wieku piraci i łowcy niewolników ze wschodnich wód Morza Śródziemnego, z którymi nieliczna flota rodyjska nie mogła sobie poradzić, rozwinęli swą zbójczą działalność na tak wielką skalę, że królowie-klienci zaczęli występować do Rzymu o pomoc. W 102 roku senat wyekspediował eskadrę okrętów pod dowództwem pretora M. Antoniusza z zadaniem utworzenia placówek patrolowych na wybrzeżach Pamfilii i zachodniej Cylicji, gdzie korsarze mieli swe główne bazy. Wkrótce po tej operacji uchwalono ustawę, która upoważniała do mobilizacji znacznych sił w celu dokonania zmasowanego uderzenia na gniazda owych piratów, ale jak można sądzić, efekty tej akcji były mizerne. Ponieważ piraci wyrządzali szkody głównie greckiej flocie handlowej, a dochody z handlu niewolnikami (w którym bandyci owi mieli znaczny udział) szły w części do sakiewek italskich właścicieli dużych majątków ziemskich, władze rzymskie uznały za słuszną pozostawić piratom pewną swobodę w wykonywaniu ich łupieckiego procederu.⁷

W 96 roku terytorium Cyrenajki, które bezdzietny król Ptolemeusz

Apion zapisał w testamencie Rzymowi (wypełniając warunkowy zapis swego ojca Ptolemeusza VII), stało się własnością Republiki. Senat skwapliwie wydelegował tam jednego z kwestorów w celu ściągnięcia dochodów z dóbr królewskich, ale przez następnych dwadzieścia lat pozostawiał ten kraj bez namiestnika rzymskiego, a w konsekwencji greckie miasta nadmorskie musiały na własną rękę zorganizować prowizoryczną administrację. Senat zdecydowanie nie chciał brać na swoje barki nowych obowiązków administracyjnych za granicą.

Wojna z Jugurtą: pierwsza faza 415

3. WOJNA Z JUGURTA: PIERWSZA FAZA

W północnej Afryce Rzymianie zneutralizowali Kartaginę, popierając wzrost siły i rozwój Numidii. Po zburzeniu Kartaginy Rzym pozostawił Micypsa, sukcesorowi Masynissy, wszystkie posiadłości jego ojca. Władca ten kontynuował działalność Masynissy, starając się o rozwój rolnictwa na terenach nadmorskich, a ze swej stolicy Cyrty (dzisiejsza Konstantyna), uczynił ruchliwy ośrodek handlu zbożowego, tak że w mieście tym chętnie osiedlali się kupcy greccy i italscy. Micypsa wszakże nie odziedziczył po swym ojcu ambicji militarnych, a jego armia - nie licząc udziału w ekspedycjach rzymskich w Hiszpanii i południowej Francji - rzadko wyruszała w pole. Jednakże zasiał on ziarno niezgody, podejmując nierozważną decyzję oddania po swej śmierci Numidii w kondominium: nie mogąc zdecydować się na wybór następcy - a miał dwóch prawowitych synów, Adherbala i Hiempsala, oraz syna adoptowanego, Jugurtę - postanowił oddać państwo pod wspólne rządy trzech braci. Ponieważ w Numidii brak było przepisów prawnych regulujących sukcesję, a nieprawo pochodzenie nie stanowiło tam istotnej przeszkody w objęciu tronu, król Micypsa postąpiłby najrozsadniej wybierając na swego jedynego dziedzica Jugurtę: młodzieniec ten odziedziczył bowiem energię i zdolności po swym dziadku Masynissie, a w obozie pod Numancją nie tylko sprawiał się chwalnie, ale zjednał sobie przychylność wielu arystokratów rzymskich. Po śmierci Micypsa w 118 roku Jugurtę zgładził Hiempsala, który zrobił wszystko, aby się z nim poróżnić, a Adherbala wypędził z przyznanej mu części królestwa. Adherbal zbiegł do Rzymu, aby tam upomnieć się o swoje prawa, i tak narodziła się "kwestia numidyjska", która nękała Republikę przez następnych dziesięć lat. Senat postanowił dokonać nowego podziału królestwa między dwóch braci i powołał w tym celu komisję pod przewodnictwem L. Opimiusza, która przyznała Adherbalowi wschodnią, bogatszą część Numidii. Na pozór doszło do sprawiedliwego kompromisu, ale autorytet Rzymu nie wystarczał, aby pohamować Jugurtę, gdy już raz zakosztował

wał krwi. Po krótkotrwałym rozejmie Jugurta podjął działania wojenne przeciwko swemu drugiemu bratu i niebawem osaczył go w Cyrcie (112 r.). Miasto, położone na wysokim cyplu w pętli rzeki, stawiało zaciekle opór, przy czym ważki udział w walkach obronnych miała ludność italska, która zagrzewała Adherbala do wytrwania, pewna nadejścia pomocy rzymskiej. Tymczasem senat, nie chcąc angażować wojsk rzymskich w Afryce w chwili, gdy europejskie granice państwa na wielu odcinkach znajdowały się w niebezpieczeństwie, porzucił na wysłaniu do Jugurty dwóch poselstw z pro- testami. Jugurta długo zbywał posłów uprzejmymi niedomówieniami, aż w końcu Cyrcia dostała się w jego ręce. Gdyby przez jakiś czas, zamiast pro- wokować władze rzymskie, starał się nadal unikać zadrażnień, zdołałby

416 Rozdział XXI. Mariusz. Reforma armii rzymskiej

zapewne skłonić senat do aprobaty zaboru terytorium przyznanego uprzed- nio Adherbalowi. Jednakże w chwili zwycięstwa Jugurta w sposób barba- rzyński zemścił się na swoim bracie, a jego oddziały, których być może nie udało się mu utrzymać w ryzach, wycięły w pień mieszkańców Cyrcy, nie wyłączając ludności italskiej. Po tych aktach okrucieństwa senat z obawy, że sprawa Numidii wymknie mu się z rąk, nie mógł dłużej się wahać. Prole- tariat rzymski, podjudzony przez niezależnego trybuna-elekta G. Memmii- sza, który dał do zrozumienia, że wielu senatorów jest opłacanych przez Jugurtę, znowu zaczął się burzyć. Można także przypuszczać, że ekwici, którym zależało zarówno na ochronie swoich interesów w Afryce, jak i na pomszczeniu poległych w Cyrcie członków swego stanu, wywierali nacisk na zastosowanie środków bardziej zdecydowanych. W efekcie senat nie zgo- dził się nawet wysłuchać przeprosin Jugurty i zarządził przygotowania do ekspedycji karnej do Afryki.

W 111 roku operację przeciwko Jugurcie rozpoczął konsul L. Kalpur- niusz Bestia, dokonując silnego uderzenia na Numidię, a choć wkroczył na jej terytorium, przekonał się, że ciężka piechota rzymska nie zdoła się upo- rać ze zwinną jazdą tubylczą.⁸ Nieoczekiwanie zmienił więc zamiary i przy- stał na przeprowadzenie rokowań z Jugurta, oferując mu zawarcie rozejmu, który z pozoru ratował honor Republiki Rzymskiej, a jednocześnie uwalniał ją od uciążliwej wojny. Jednakże porozumienie to wywołało w Rzymie gwałtowną burzę, która wisiała w powietrzu od czasu masakry w Cyrcie. Memmiusz ponowił dawne oskarżenia i skłonił komicja trybusowe do we- zwania Jugurty do Rzymu, z zapewnieniem mu bezpieczeństwa osobistego: miał on wskazać, pod słowem królewskim, tych senatorów, którzy brali od niego pieniądze. Jednakże to posunięcie trybuna okazało się grubym błę-

dem. Kiedy Jugurta stanął przed zgromadzeniem i zażądano od niego informacji, inny trybun założył przeciw temu weto, a lud uznał to za dobre wyjście z sytuacji, która groziła bezprecedensowym skandalem i kompromitacją Rzymu. W tym momencie Jugurta miał nadal możliwość wytargowania korzystnego pokoju z Rzymianami, ale popełnił jeszcze większe głupstwo od Memmiusza, nasyłając zbirów na swego kuzyna i potencjalnego rywala do tronu, niejakiego Massywę, który tymczasem zbiegł z Numidii do Rzymu. Decydując się na tę nową zbrodnię sam wydał wyrok na siebie, a chociaż zezwolono mu opuścić Rzym, który nazwał "miastem sprzedajnym", utracił ostatnią szansę ułożenia stosunków z Rzymianami na przyjaznej stopie. Wszystkie warstwy społeczne w Rzymie zgodnie uznały, że z Jugurta nie można wchodzić w żadne układy - trzeba zmusić go do bezwarunkowego ukorzenia się przed Rzymem.

W 110 roku konsul Sp. Postumiusz Albinus, na czele armii w sile około 40 000 żołnierzy, wznowił działania zbrojne przeciwko Jugurcie, ale wskórał

Wojna z Jugurta: pierwsza faza 417

jeszcze mniej niż jego poprzednik. Po z góry skazanej na niepowodzenie kampanii Postumiusz powrócił do Rzymu pod jakimś pretekstem państwowej wagi, pozostawiając dowództwo armii swemu bratu Aulusowi, który podjął się prowadzenia operacji zbrojnych przeciwko Jugurcie w porze zimowej. Plan nowego wodza, który zakładał zdobycie skarbcza Jugurty mieszczącego się w zamku w Suthul (w pobliżu Kalamy, na płaskowyżu w północnej Numidii), był pomyślany prawidłowo, gdyby bowiem król został bez środków na wypłatę żołdu, nie mógłby utrzymać w szeregach swego wojska formacji regularnych, które stanowiły spoiwo jego armii składającej się głównie z luźnej zbieraniny żołnierzy. Po daremnej próbie zdobycia Suthul szturmem Aulus puścił się w równie beznadziejny pościg za oddziałami numidyjskimi, w nadziei, że uda mu się pojmać króla. Tymczasem jednak trudy kampanii w porze zimowej, często w strumieniach ulewnego deszczu, do tego stopnia nadwerężyły dyscyplinę nie zahartowanych żołnierzy rzymskich, że Jugurta, zdecydowawszy się na nocny atak, zdobył obóz wojsk rzymskich i zmusił je do złożenia broni. Mając wszakże nadal nadzieję na kompromisowe załatwienie sporu z Rzymem, darował życie legionistom, ale nie odmówił sobie przyjemności oglądania Rzymian defilujących pod jarzmem z włóczni, co było naśladownictwem nie praktykowanego już od dawna obyczaju rzymskiego.

Wiadomości o klęsce Aulusa Albinusa wywołały w Rzymie nową falę oburzenia na całą arystokrację. Następca Memmiusza, G. Mamiliusz, na podstawie prawa uchwalonego przez comitia tributa powołał specjalny trybunał do zbadania mnożących się przypadków korupcji wśród arystokracji senatorskiej. Chociaż przewodniczącym tego trybunału został Emiliusz .Skaurus, który należał do świty Kalpurniusza w czasie kampanii

afrykań-
skiej, to sędziów powołano wyłącznie ze stanu ekwickiego. Mamiliusz
oka-
zał tyle rozsądku, że nie zażądał stawiennictwa Jugurty, ale i tak
sąd orzekł
winę wielu senatorów. Nie wiemy, jaki los spotkał Aulusa Albinusa,
ale
jego brat Spuriusz oraz Kalpurniusz Bestia, a nawet Opimiusz zostali
ska-
zani na wygnanie. Mamy prawie? wątpić, czy któryś z nich rzeczywiście
brał
łapówki od Jugurty, gdyż motywy postępowania tych trzech polityków są
dostatecznie jasne bez posadzania ich o nieuczciwość. Jednak z każdym
dziesięcioleciem przekonanie o nieprzekupności klasy rządzącej
stawało się
coraz bardziej chwiejne, a oskarżenia o branie łapówek od Jugurty
powta-
rzano tak uporczywie, że w końcu uznano je za rzecz bezsporną.
Niemniej
natychmiast po zdemaskowaniu skorumpowanych senatorów krytycy sena-
tu obarczyli go zadaniem znacznie trudniejszym - kontynuowaniem
wojny.⁹

27 - Dzieje Rzymu t. I

418 Rozdział XXI. Mariusz. Reforma armii rzymskiej

4. WOJNA Z JUGURTA. METELLUS I MARIUSZ

W 109 roku dowództwo armii afrykańskiej objął Kw. Cecyliusz Metellus[^]
bratanek Metellusa Macedońskiego. Nowy wódz przywrócił dobrą opinię o
umiejętnościach militarnych arystokratów. Najpierw ponownie
wprowadził
dyscyplinę w szeregach zdemoralizowanych oddziałów rzymskich z tak
dobrymi rezultatami, że w następnych kampaniach z godną podziwu wy-
trwałością i bez szemrania znosiły one forsowne marsze w prażącym
słońcu
afrykańskiego lata. Ponieważ jednak nawet najlepiej wyszkolona
piechota
nie mogła zmusić lekkiej kawalerii Jugurty do bitwy, Metellus
ponownie
obrał taktykę atakowania twierdz królewskich. Zdobył wiele
ufortyfikowa-
nych miast, także i stolicę państwa, Cyrte,¹⁰ a w dolinie rzeki
Muthul udare-
mnił próbę Jugurty zaskoczenia maszerującej kolumny rzymskiej uderze-
niem silnych oddziałów numidyjskich. Pod koniec 108 roku, po jeszcze
jednej bitwie, Jugurta znalazł się w tak trudnej sytuacji, że wyraził
gotowość
podporządkowania się Rzymowi. Metellus nie zdołał jednak skłonić
króla
do oddania się w ręce Rzymian, Jugurta był bowiem zbyt ostrożny, aby
dać
się zwabić w zastawione sidła, a próba posłużenia się jego własną
bronią i
wyprawienia go na tamten świat rękami opłaconych morderców numidyj-
skich skończyła się zasłużenie sromotnym fiaskiem. Po jakimś czasie
król
numidyjski odrobił poniesione straty w ludziach, wynajmując oddziały
posiłkowe od Getulów z południowego pogranicza Numidii i zawierając
przymierze z Bokchusem, królem Mauretanii (Maroka), którego skaptował
propozycją koncesji terytorialnych.

W 108 roku w Rzymie, gdzie nie zdawano sobie sprawy z trudności pię-
trzących się przed Metellusem, znowu zaczęła się burzyć ludność, a
jej znie-

cierpliwienie okazało się wodą na młyn gracza politycznego bardziej opawanego i wyrachowanego od Memmiusza i Mamiliusza: był to Gajusz Mariusz, którego Metellus mianował jednym ze swoich zastępców w Afryce.

"Sukcesy w wojnie z Jugurta oraz przepowiednia przypadkowo spotkanego w Utyce wieszczka obudziły w nim nadzieje na konsulat i samodzielne dowodzenie armią rzymską. W 108 roku wymógł on na Metellusie urlop - nie obeszło się przy tym bez ostrej wymiany zdań - postanowił bowiem udać się do Rzymu i ubiegać o urząd konsula. Po przybyciu do miasta Mariusz nie tylko bez żadnych skrupułów zaczął podsycać powszechne obrzenie na arystokrację, ale jednocześnie pomniejszał zasługi swego zwierzchnika. Niebawem komicja centurialne wybrały Mariusza konsulem, a comitia tributa powierzyły Metellusowi naczelne dowództwo na froncie afrykańskim, ignorując stanowisko kurii, która zaleciła przedłużenie prokonsulatu

Metellusa na następny rok. Jakkolwiek to naruszenie tradycyjnego uprawienia izby senatorskiej do sprawowania ogólnego nadzoru nad sprawami wojskowymi stanowiło bez wątpienia tylko wyraz zniecierpliwienia komi-

-OqfBU Iirei {feUpB{MiŻ T9I5[StIlXzJ ifOlllAOJd pO pOqO^Z BU AVOJ19UIOII5[ofeIS^ł

siMBJd Xuozopd JBzsqo BU 'Bqonin]^ 5?[9ZJ p^u nzs-reui ogs^Biiis ^tio^op

T 3p[S(XpIUiniI 9091JOJ 9UUT I9I05[Od ^ZOZSIU n^OJ UlAudŻISBU ^ '3IU^Z3ZSOp

fef fXzJnqz i 'Bsde^ 'Xun\$nf Xzpj3iAU siupnfod BU faiBpfeu fsuozopd op 5is f.repaz.id n?(OJ /,QI AY 'UP11111^ q^ M r3!^? ^Is a^zozsndez {SOUJ

feTUIJB feZS(9IU{TS 3feCnUodsXQ •Ż{B:5[S feZS5[ŻIM BU 0\$ ^IJSSJ^BU 9Z ai^ł 'ESnJpP]^

AuzoiSsiBJis uBJd {feCAz.id psoisIMXz33ZJ M - fefznii žis X^ZB?[O 'B3yo?{

Op SufOA IZpBMOJdOp 05[q^ZS 3Z '9lU1Xz^ M ^AOJBZS 9ZJpOZ3ZS 5[B1 IUI^J

-01?['93IU19iq0 •IUII5(SIBłT IUI^ZJ9IUtoZ Z BIU3IlUnZOJod 5[^ZŚC XJqOp BfIMOU^łS 9ZSMBZ BJOł5('fel3SOUZSnpOlSOJd feUZSBqnJ fIZpO\$B.(aSOMOJnS feMS 'MO^IZppO

qoioms po niJ^q o\$9i5[piA ^Mi^szao aż OUITJ/\[•9piuio?[^uz žis ^zfeiMXM zsnue)/\[- Ayoisiuoi\$9[po uiXiregBuiXM 9iuioizod ^u qoi5[3^nBiaiOJd MISJOM

Z MOłnJ5[9J BIU9I05[ZSXM - 93XJJV M BIUBp^Z 0\$9ZSMJ9Td 0\$9MS 97

"•9f3U9lSXz\$9 Uli feTUA9dBZ IM05[SfOM ^OpOMOp

tpt Xqznfs niU9Z3uo5[Bz od aż 'o^ ^u il^zoi{ 10 3izpni 13

'(uiXAosniuXzJd
ui9Joqod ouBiupdnzn MoinJ^9J Joqop9iu 'Moi^unzaJ qaXu^pfezod psou^ZJd

3IU ^Z3IUlOqOO gfepBZ q3^J015[M 'qOB\$S\$J5[0 M) ^SOJ 3tB}S MOUOI\$9I
q3B\$

-9J9ZS M lUff}9/OJd VaZ3l\ III^I^ ^1 PO :9ZS19IUZBJ^M ZmOO 9UO 9IS X
{BMB1S ^1
UI9I\$9iq Z 3\V 'BIUBZfelMZoJ 0\$9UZBJOp 0\$91 lC3U9M5[9SU05[qOX3fepI
O^S^p Z

KMBJds TU^d M 9iqos y3M.vpz siu zsnu^p^ aż 'a^zozsnd^zJd BUZOR^ -
fe^A^BJd

feUlBULJOU SlS ^1S ^ufBZO^MZpBU ?[9pOJS A\0 UI3SBZ3 Z 9Z 'fe^RIM 5[B]
S^S BU

011 'Xzsnu^i9{OJd igfepBZ 9Z3iuiOq30 ofefnziUB\$JO 'faiBp STUZS^UZ
SZ^ZSM žis
^feunsod zsnu^]^[•(fazszlufeu XSBI?[Bjp q3^uo[S3J5[o q3XM05[ifefBui
y^\$BiuXM
i^iu{3ds 3iu ^ZJO^ 'qoX} isaf oł) luw/OJd 3Z5[^i ui9i5[zfeiAoqo ui^i
?ilqo
f3uz3XiXJ5[if3BniXs M B 'q3Xzszoqn izpni B5[sfoM op OBM^OMod pfelpe
o^a
BUZOUi aż '01 ofezwuzo '(n?[OJ i/,t oło?[o az^Bi TS 'p^ M
aiuqopodopMBJd)
XM05[ifefeui snzuaO XUIBUIIUIUI ouoziuqo feisXiu fel z :SBi5[npsid
MO?[uofZ3
o?[iXi alzpssBz A B.(BAvAzfeiMoqo BJOI?['foM05[sfoM Xqziqs siUBMXqpo
op
qo^3fefn?iiJiiBM5[MOU9iXJ?[ifoB^ij^potu q3XuAad BiUBUO?[op op
auozsnuiz
o^isoz OAisysd 'MOlnJ?[3J \$qz3ii feup\$z9iu IIUIJB OlUMad^z Kqv
'nfeJ5[m^u

-p9iq A\ Azo 'uiXi^Soq M roo il^znp /(zo 'ogai po e^za^z oso^piM
qoXJOł?]
'(UMivuop) auzžiusid ^pOJgau 9iuiBuofz^5[o mozJSiupz 9UBMBUzXzJd
zpfeq
Xdrq 9iBSoq A(^q ui9i5[uniBJ oSaf ui^u^psf iXumJ foui9iduio5[nzoiiqo
M ap

-OJMod Od OISZ3 ^MBIS 'VS\ 3S9ZS BU O^^ Xq30q3 OMłSJBpOdSog 9foMS
OLO

-sndo ^isnui ^JOP['^BIUSSIM 5[Bup9f 'iiuBdui^5[n^sscpnMp moXqpo
CsiuMBp
5[^f ui9iMoq OUB\$BUIXM 9iu 'XZSIOJ?[tXq ("3M05[sfoA\ Xqzn{s foMo?
[zfeiMoqo

S3J5[0 9IZpA^JdA :XUJBindod3IU folZpJBq ZBJ03 3IS ^/ATS^S 'MOLU3
\$UXLUO?]

TMoui^zy q3Xuz9i^u nmBAvoM^9z\$9 ZBJO MOinJ5[3J qoXui^npimXpui azJoqod
m^Aosnui^zJd BU ^\$9iod ^JO^ 'XMo?[unqJ3M iU9isXs 'n?[OJ ui^ud^łs^u

M IItredurc5[Op B5[SfoM BIUBMoloS^ZJd XpOl9UI BUAróp pO SU^AOSOIS
9Z?[B^

tiuanuz zsnpBJ^ •n^uss ifoeulaJdns BTua[Bqo op szpoJp BU iuai5[OJ5[
UJ^UZBM

5lS 0\TS7,V-J[0 UI3SBZ3 Z I SU9p309Jd XuZ39ldZ3q9IU OUO O^ZJOM}S 0;
'MOfo

zsnwyi i snip)3^ •feiJn3nf z EiiIb^

Wojna z Jugurta. Metellus i Mariusz 419

cyjów, to stworzyło ono niebezpieczny precedens i z czasem okazało się ważnym krokiem na drodze do obalenia supremacji senatu. Mariusz zmienił także stosowane od dawna metody przygotowania wojska do kampanii w następnym roku. System werbunkowy, który polegał na przymusowym poborze indywidualnych rekrutów oraz egzekwowaniu należnych Rzymowi kontyngentów, stawał się coraz bardziej niepopularny: wprawdzie okres obowiązkowej służby wojskowej był krótszy, nie wymagano bowiem jak dawniej odbycia dwudziestu kampanii, jednak wieśniak, który musiał opuścić swoje gospodarstwo choćby tylko na sześć lat, stawał często po powrocie w obliczu kompletnej ruiny; jedynym jego ratunkiem były bogate łupy bądź przyznawane żołnierzom okazjonalnie nagrody pieniężne (donativa), których wielkość zależała od tego, czy służyli oni w bogatym, czy w biednym kraju. Aby zapewnić armii niezbędną liczbę rekrutów, państwo zostało zmuszone do dokonania pewnych modyfikacji kryteriów kwalifikujących do odbywania służby wojskowej, która obowiązywała w zasadzie tylko członków pięciu klas: z tą myślą obniżono minimalny cenzus majątkowy (prawdopodobnie w 214, a także około 171 roku). Oznaczało to, że można było odtąd powoływać do wojska ludzi uboższych, a w sytuacji krytycznej objąć tym obowiązkiem także proletarii (to jest tych, którzy nie spełniali wymagań majątkowych określonych dla klasy najniższej). Mariusz posunął się wszakże znacznie dalej, organizując ochotnicze zaciągi proletariuszy, i to na skalę tak wielką, że z czasem ów środek nadzwyczajny stał się normalną praktyką. Można przypuszczać, że Mariusz nie zdawał sobie w pełni sprawy z daleko idących konsekwencji tego doraźnego rozwiązania, ale z biegiem lat stawały się one coraz wyraźniejsze: od tej chwili liczba proletarii w szeregach legionów stale rosła (w okręgach, w których zaciąg ochotniczy nie przynosił pożądanых rezultatów, niedobór rekrutów uzupełniano poborem przymusowym), a ludzie ci liczyli na to, że po zakończeniu służby ich dowódcy wojskowi zapewnią im egzystencję."

Ze swego pierwszego zadania w Afryce - wyszkolenia rekrutów z warstw proletariackich na poziomie wymaganym od legionistów - Mariusz wywiązał się znakomicie. Mimo że oczekiwał wielkiego hartu od swoich oddziałów, swą surowość łagodził rubaszną prostodusznością, która zawsze stanowiła dobry język porozumienia z żołnierzami italskimi. Obietnice, którymi tak szczerze szafował w Rzymie, że szybko doprowadzi wojnę do końca, okazały się iluzją - w rzeczywistości przyjął plan strategiczny Metellusa, tyle że nakreślił go na większą skalę. Dysponując silniejszą armią mógł zapuszczać się dalej w głąb Numidii. W 107 roku przedarł się do położonej najdalej na południe twierdzy Jugurty, Kapsa, i zburzył ją

doszczętnie. W następnym roku niszczył po kolei inne fortece numidyjskie i ^-,"/- dokonał śmiałego marszu nad rzekę Mulucha, na obszar położony prawie tysiąc kilometrów na zachód od prowincji rzymskiej; zawładnął tam najbo-

420

gatszym skarbcem- Jogurty. Był to czyn, który śmiałością nie ustępował atakowi Scypiona Afrykańskiego na Nową Kartaginę.* Ów sukces armii rzymskiej zmusił Jugurtę i sprzymierzonego z nim króla mauretańskiego do szukania ostatniej szansy w walnych bitwach. W czasie wycofywania się wojsk Mariusza znad rzeki Mulucha wojska sprzymierzone dokonały dwóch desperackich ataków na maszerujące kolumny rzymskie i w drugim starciu (w okolicy Cyrty) omal nie pobiły armii rzymskiej, ale i tym razem zostały odparte z ciężkimi stratami.

Nadzwyczajna wytrwałość żołnierzy rzymskich w tych zmaganiach stanowiła czynnik, który przesądził o wyniku wojny z Jugurtą. Bokchus, który poprzednio Metellus czynił pewne propozycje i który od jakiegoś czasu zastanawiał się nad przejściem na stronę Rzymian, doszedł do wniosku, że Rzymianie już są zwycięzcami, i nawiązał z nimi potajemne rokowania. Mariusz świadom, że z powodu swego szorstkiego sposobu bycia nie nadaje się na dyplomata, zlecił przeprowadzenie negocjacji członkowi zubożalego rodu patrycjuszowskiego, kwestorowi L. Korneliuszowi Sulli, który chwalebnie stawał w ostatniej bitwie. Sulla wykonał powierzoną mu misję z nadzwyczajnym taktem i zimną krwią. Nie zważając na ryzyko, że Bokchus zdecyduje się dotrzymać przymierza z Jugurtą, a może nawet zechce wydać jego samego w ręce króla numidyjskiego, Sulla oświadczył, iż Bokchus może zjednać sobie przyjaźń Rzymian tylko w jeden sposób: zdradzając swego sprzymierzeńca i wydając go Rzymianom.¹² Po długich pertraktacjach Bokchus pozbył się skrupułów i posłuchawszy Sulli porwał Jugurtę:

króla numidyjskiego odstawiono do Rzymu, gdzie w 104 roku stracono go jak pospolitego kryminalistę. W nagrodę za ową podłość Bokchus otrzymał od senatu pokazałą część terytorium numidyjskiego. Numidię wschodnią Rzym oddał przyrodniemu bratu nieżyjącego króla, Gaudzie, człowiekowi niskich lotów, który starał się uchronić swe królestwo od dalszych wojen. Prowincja Afryka pozostała, jak dawniej, wąską enklawą w granicach Numidii. Skarb rzymski nie zainkasował żadnego odszkodowania wojennego, a na wojnie z Jugurtą skorzystali wyłącznie ekwicy, którzy dzięki zwycięstwu Rzymu mogli kontynuować swą działalność handlową w Afryce bez żadnych utrudnień.

Wojna z Jugurtą, jak można sądzić, była jedną z tych wojen, których Rzym mógł uniknąć, gdyby na samym jej początku dał przekonywający dowód swej siły i gdyby Rzymianie mieli możliwość doprowadzenia szybko do trwałego układu z Jugurtą, akceptując po pierwszej kampanii jego kapi-

tulację. Niezdecydowanie optymatów oraz wrzawa podniesiona przez popu-
larów, którzy utrzymywali, że lud rzymski domaga się głowy Jugurty,
narzuciły armii rzymskiej uciążliwą wojnę typu "kolonialnego".
Trudności

* Kartagina w Hiszpanii (przyp. tłum.).

Inwazja Cymbrów i Teutonów 421

kampanii afrykańskiej były tym większe, że dowódcy rzymscy, rzecz
dziw-
na, nie zapewnili sobie dostatecznie silnej armii - dopiero w 106
roku
zmobilizowano znaczny korpus kawalerii (dowodził nim Sulla).
Zwycięstwo
Rzymian stanowiło piękny dowód wszechstronności legionów, które
jeszcze
raz pokazały, że przeszkolone przez fachowych dowódców zdolne są
wyko-
nać niemal każde zadanie. Ale główne znaczenie wojny numidyjskiej
leży
nie tyle w sferze militarnej, co w jej wpływie na rozwój sytuacji
politycznej
w Rzymie. Chociaż popularzy nie rozumieli problemu Jugurty lepiej od
optymatów, to jednak rozwiązanie tej kwestii stanowiło zasługę ich
przy-
wódcy, który dzięki zwycięstwu zapewnił sobie w stolicy pozycję
niemalże
dyktatorską.

5. INWAZJA CYMBRÓW I TEUTONÓW

Zniecierpliwienie ludności rzymskiej ślimaczym tempem wojny z Jugurta
spowodowane było po części wiadomościami o niebezpieczeństwie
zbierają-
cym się nad północnymi granicami imperium. Pod koniec II wieku w
Euro-
pie Środkowej i Zachodniej panował przez jakiś czas chaos, wywołany
migracjami dwóch plemion: Cymbrów i Teutonów; ludy te musiały opuścić
ojczyznę Jutlandię i Fryzję z powodu katastrofalnych wylewów morza,
podobnych do tych, które w XII i XIII stuleciu przeobraziły oblicze
przy-
szłej Holandii.¹³ Po wielu latach wędrówek wzdłuż Łaby i Dunaju
Cymbro-
wie i Teutonowie spotkali się z tak silnym oporem ludności Bałkanów,
że
zawrócili w kierunku pogranicza Italii. W 113 roku plemiona te
natknęły się
na oddziały rzymskie pod wodzą konsula Gn. Papiriusza Karbona, który
otrzymał rozkaz zatrzymania ich. Chociaż nie zamierzały one na razie
mie-
rzyć swych sił z Rzymianami i wycofały się znad granicy italskiej, to
jednak
Karbon zdecydował się je zaatakować, pewny łatwego zwycięstwa nad
ogromną rzeszą ludzi obarczoną licznymi taborami. Cymbrowie i
Teutono-
wie odparli uderzenie Rzymian pod Noreją (w pobliżu dzisiejszej
Lubiany),
ale zrezygnowali z marszu w kierunku Italii. Podobnie jak plemiona
ger-
mańskie, które kilka wieków później zniszczyły Cesarstwo Rzymskie w
zachodniej Europie, przestraszyli się oni zwycięstwa nad olbrzymem,
któ-
rego zrzadzeniem losu udało im się zaskoczyć w czasie drzemki,
przeko-

nani, że po przebudzeniu rozniósłby ich na strzepy. Po czteroletniej mozolnej wędrówce wzdłuż północnego obrzeża Alp plemiona te wtargnęły na obszary dzisiejszej wschodniej Francji, wspomagane przez Tygurynów i inne szczepy celtyckie z ziem helweckich, czyli południowych obszarów germańskich.¹⁴ W niewielkiej odległości od granicy Galii Narbońskiej Cymbrowie i Teutonowie spotkali drugą armię rzymską pod komendą konsula, M.

/ "

422 Rozdział XXI. Mariusz. Reforma armii rzymskiej

Juniusza Syllanusa. Nadal nie dowierzając swoim siłom, zażądali jedynie wyznaczenia im terenów na osiedlenie w granicach państwa rzymskiego i zaproponowali dostarczenie oddziałów najemnych do służby w szeregach armii rzymskiej (109 r.). W czasach późniejszych cesarze rzymscy spotykali się z takimi warunkami i często akceptowali je z chęcią, jednakże senat, któremu przedłożono życzenia owych plemion germańskich, ze wzdumą odrzucił ich pomoc. Chcąc dać dowód swych umiejętności wojennych Cymbrowie i Teutonowie zaatakowali armię Syllanusa, rozbijając ją jednym uderzeniem.¹⁵ I tym razem najeźdźcy poniechali pościgu, ale Tygurynowie, odłączywszy się od głównych sił, napadli na posiadłości rzymskie położone na zachód od Rodanu i podburzyli do rebelii Wołków Tektosagów (w dzisiejszej Langwedocji). W 107 roku Tygurynowie zwabili konsula L. Kasjusza Longinusa na ziemię dzisiejszej Gaskonii, gdzie dostał się on w zasadzkę i poległ.¹⁶ Legat Kasjusza, G. Popiliusz Lenas, odzyskał wolność dopiero po przejściu żołnierzy rzymskich pod jarzmem. Kiedy w następnym roku Tygurynowie z własnej woli wycofali się z prowincji rzymskiej, konsul Kw. Serwiliusz Cepion skorzystał ze sposobności i rozgromił Tektosagów, łupiąc ich najświętsze sanktuarium w Tolosie (Tuluza). Zrabowany tam skarb - miał być isticie fantastyczny, gdyż szacowano go później na sto tysięcy funtów złota i sto dziesięć tysięcy funtów srebra - w tajemniczych okolicznościach przepadł w drodze do Rzymu, co ściągnęło na Cepiona podejrzanie, że go sobie przywłaszczył.

Po dwóch latach wędrówek po środkowej Francji plemiona germańskie, otrzymawszy dalsze posiłki, zawróciły na południe i tym razem nie zaważyły się przekroczyć granicy rzymskiej. Senat słusznie odniósł się do tej inwazji z powagą. Licząc na szybkie zakończenie wojny numidyjskiej, zarządził pobór do wojska i na czele nowo zwerbowanych oddziałów wysłał konsula Gn. Maliusza Maksymusa, który miał połączyć swą armię z wojskami Cepiona. Zanim doszło do koncentracji rzymskich sił zbrojnych, Cymbrowie i Teutonowie zatrzymali się i ponowili prośbę o przydzielenie im po przyjacielsku odpowiedniego obszaru, ale znowu spotkała ich odmowa. Tymczasem Maliusz, który podobnie jak Mariusz był również "człowiekiem nowym", nie miał nic z owej niezachwianej pewności siebie, jaka

cechowała Mariusza. Nie potrafił utrzymać dyscypliny w swoich oddziałach, żołnierze handlowali w obozie jak na bazarze, a chociaż był wyższy rangą od Cepiona, nie zdołał go zmusić do podporządkowania się rozkazom. Wprawdzie Cepion zgodził się połączyć z Mariuszem na lewym brzegu Rodanu, ale zachowywał się wobec swego zwierzchnika niełojalnie i w końcu najeźdźcy, wydawszy Rzymianom bitwę pod Arauzjoną (dziś Orange), zepchnęli całą armię rzymską, oddział po oddziale, na brzeg rzeki. Wprawdzie nie musimy dawać wiary opinii, że poległo w tej bitwie 80 000

Inwazja Cymbrów i Teutonów 423

żołnierzy rzymskich, jednak na pewno była to najcięższa klęska Rzymu od czasu katastrofy pod Kannami.

Teraz plemiona germańskie miały otwartą drogę do Italii, ale nadal parałiżował je respekt przed Rzymem. Teutonowie wznowili swe wędrówki po Galii, a Cymbrowie podążyli do Hiszpanii - Republika zyskała trzy lata wytchnienia na przygotowanie się do ostatecznej próby sił. W ciągu tych lat Mariusz, któremu po powrocie z Afryki lud natychmiast powierzył naczelne dowództwo na froncie północnym i którego pięć razy z rzędu wybierał na stanowisko konsula (104-100 r.), przeszkolił nowo zorganizowane oddziały proletariuszy. Chcąc przysposobić żołnierzy do czekających ich trudów wojennych, dał im do wykonania pracę bardzo męczącą, a mianowicie wykopanie kanału omijającego zamulone ujście Rodanu;¹⁷ w przyszłości żołnierzy armii cesarskiej często kierowano do wielkich robót publicznych.

W 102 roku plemiona germańskie - którym w Hiszpanii ciężko dali się we znaki Celtyberowie, a w Galii północnej Belgowie - ponownie się zjednoczyły w celu dokonania decydującego uderzenia na Rzymian. Ze spóźnioną odwagą zaplanowały koncentryczną ofensywę przeciwko Italii na trzech frontach: w każdym razie Rzym miał być zaatakowany z trzech kierunków.¹⁸ Podczas gdy Teutonowie poszli najkrótszym szlakiem przez Francję południową, Cymbrowie jeszcze raz pomaszerowali wzdłuż północnego obrzeża Alp z zamiarem wkroczenia do Italii doliną Adygi, Tyguryno- wie natomiast, zatoczywszy jeszcze większy łuk, postanowili wtargnąć na tereny Wenetów od strony Alp Julijskich. W efekcie główne uderzenie wojsk inwazyjnych w 102 roku skierowane zostało na armię rzymską dowodzoną osobiście przez Mariusza i zajmującą pozycje w dolinie Rodanu. Przez większą część owego roku Mariusz nie przyspieszał tempa działań wojennych, chcąc zarówno zahartować swoich żołnierzy, jak i poznać możliwie najlepiej nieprzyjaciela, ale skoro tylko stwierdził, że nadarzyła się dobra okazja, uderzył z odwagą godną Scypiona. Pozwoliwszy Teutonom przema-

szerować obok swoich wojsk w kierunku szlaku nadmorskiego, wyprzedził ich boczną drogą, zmuszając do bitwy w pobliżu Aquae Sextiae, gdzie, jak

słusznie przewidział, zwązająca się dolina utrudniła odwrót pokonanym oddziałom. O bitwie pod Aquae Sextiae nie zachowała się ani jedna wiary-

godna relacja.¹⁹ Wydaje się jednak pewne, że Mariusz wzorem Hannibala sprowokował Teutonów do ataku, a następnie w odpowiednim momencie wydał swym oddziałom odwodowym rozkaz uderzenia na nich od tyłu. Nie:

przyjaciel poniósł druzgocącą klęskę, niemal nikt nie uszedł cało z pola

bitwy, żołnierze Mariusza wzięli tak wielką masę jeńców, jak w żadnej poprzedniej bitwie.

Podczas gdy Mariusz czekał w pogotowiu na Teutonów na obszarze dzisiejszej południowej Francji, obronę Italii organizował Kw. Lutacjusz Katu-

lus²⁰ arystokrata lepiej obeznany z literaturą niż rzemiosłem wojennym.

424 Rozdział XXI. Mariusz. Reforma armii rzymskiej

Katulus zajął pozycję w wąskiej dolinie górnej Adygi, nie miał przeto dogodnego pola do ewentualnego odwrotu. Na widok gromad Cymbrów wspinających się na okoliczne góry, aby szarpać wojsko rzymskie na flank-

ach, Katulus wycofał pospiesznie swe zatrwożone tym oddziały na połud-

niowy brzeg Padu. Na szczęście dla Rzymian najeźdźcy, którym powodziło

się znakomicie na zamożnych równinach przedalpejskich, był to bowiem okres żniw i winobrania, nie kwapili się ani do przeprawienia się przez

rzekę, ani do zdobywania okolicznych miast. Znowu więc Mariusz miał pod

dostatkiem czasu, aby odrobić niepowodzenie wojsk rzymskich. W 101 roku połączył się z Katulusem i dysponował odtąd armią w sile 55 000 żoł-

nierzy. Podobnie jak w roku poprzednim, działał bez pośpiechu, licząc na

to, że upały panujące w lecie na równinach lombardzkich zmogą siły nie-

nawykłych do nich przybyszów z północy. Po jakimś czasie wydał Cymbrom bitwę na otwartym terenie, w miejscu zwanym Campi Raudii, w pobliżu Vercellae. Jak można sądzić, o wyniku tej bitwy zdecydowała wartość

bojowa żołnierza: oddziały rzymskie wytrzymały uderzenie nieprzyjaciela,

jak za dawnych czasów w bitwach z Galami, i uwieńczyły swe zwycięstwo dokonując rzezi Cymbrów i biorąc jeńców w liczbie nie mniej imponującej

niż pod Aquae Sextiae.²⁰ W tym samym czasie Korneliusz Sulla odrzucił Tygurynów w Alpach Wschodnich. Zmora inwazji z północnej Europy zniknęła jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki.

Paniczny strach przed Cymbrami i Teutonami spowodował, że pisarze starożytni wyolbrzymiali liczebność tych plemion i w przesadnych słowach

malowali ich męstwo. W czasie długich wędrówek Cymbrowie i Teutonowie wprowadzili w swych oddziałach surowszą dyscyplinę i udoskonalili uzbro-

jenie, ale zawsze działali bardzo powoli, a jeżeli nie rozstrzygnęli bitwy pier-

wszym uderzeniem, przestawali być groźni. Nie stanowili równorzędnego przeciwnika ani dla plemion celtyckich, ani hiszpańskich, a ich częste zwy-

cięstwa nad wojskami rzymskimi wskazywały na niecierpiącą zwłoki potrzebę zreformowania rzymskiego systemu militarnego. I chociaż sukcesy Mariusza w wojnie z plemionami germańskimi przyczyniły mu sławy jako taktykowi, to jednak najdobitniej ukazały one wrodzoną mu umiejętność przygotowania wojska do niechybnego zwycięstwa. Umożliwiając proletariuszom ochotniczy zaciąg do legionów oraz szkoląc tych ochotników wedle wymagań stawianych w oddziałach regularnych, Mariusz dokonał ogromnego kroku w kierunku przekształcenia rzymskich sił zbrojnych z przy-
musowo werbowanej milicji w stałą armię zawodowych żołnierzy. Rzymski legion z I stulecia różnił się od dawnych legionów zarówno organizacją, jak i wyekwipowaniem. Wszyscy szeregowi żołnierze uzbrojeni byli w oszczepy (pilum) i miecze;²¹ zniesiono tradycyjny podział na trzy linie - hastati, principes oraz triarii - a jednostką taktyczną zamiast manipułu stała się oddział - kohorta. Legion składał się z dziesięciu kohort, liczebność legionu została

Inwazja Cymbrów i Teutonów 425

ujednolicona i wynosiła od tej chwili 6000 żołnierzy. Sprawność dowodzenia zapewniali centurioni - po sześćdziesięciu w każdym legionie. Legioniści-ochotnicy celowali w walkach wręcz, technikę zadawania sztychów i cięć wzorowali bowiem na technikach, których uczono w szkołach gladiatorów, z czasem zaś wytworzyli poczucie koleżeństwa, które było obce dawnej milicji. Solidarność legionu symbolizował jego znak bojowy, srebrny orzeł. Co więcej, Mariusz zapewnił swej armii większą ruchliwość, każdy bowiem żołnierz musiał dźwigać narzędzia saperskie i podręczny ekwipunek. Z tego powodu żołnierzy tych nazywano "mułami Mariusza" (mulii Mariani), w każdym jednak razie wyposażenie to uniezależniało ich od taborów i umożliwiało szybkie zakładanie prowizorycznych obozów etapowych. Dzięki tym reformom Mariusz nie tylko sam odnosił zwycięstwa, ale utorał drogę do sukcesów swoim sławnym następcom.

Migracje Cymbrów i Teutonów wywołały przejściowe niepokoje na innych europejskich granicach imperium rzymskiego. Na Bałkanach Skordy-skowie (na obszarze dzisiejszej Jugosławii), zahamowawszy pochod tych plemion w dół Dunaju, sami dokonali napaści na terytorium rzymskie. W 114 roku zadali ciężką klęskę konsulowi Porcjuszowi Katonowi i w celach łupieskich zapuszczali się aż pod Delfy. Urzędujący w latach 113 i 112 konsulowie Metellus Kaprariusz i M. Liwiusz Druzus (kiedyś antagonistą Gajusza Grakcha) wyparli najeźdźców nad Dunaj, ale dopiero w 101 roku udało się pretorowi T. Didiuszowi przywrócić w krajach bałkańskich trwały pokój.

W Hiszpanii Celtyberowie, którym sukcesy w walkach obronnych przeciwko Cymbrom przywróciły wiarę w swoje siły, postanowili zmierzyć

się
jeszcze raz z Rzymianami, a jednocześnie chwycili za broń
Luzytanowie. O
kampaniach w Hiszpanii zachowały się informacje bardzo skąpe, wiemy
tylko tyle, że za zwycięstwo nad Celtyberami (98 r.) przyznano T.
Didiu-
szowi po raz drugi tryumf i że P. Licyniusz Krassus, przemierzywszy
Luzy-
tanię od krańca do krańca, zajął port Brigantium (dziś Corunna) w
północno-zachodniej Hiszpanii.²²

Tymczasem koncentracja wojsk rzymskich na północnych granicach pań-
stwa stworzyła niewolnikom na Sycylii sposobność do jeszcze jednego po-
wstania. W ostatnich czasach niewolniczą siłę roboczą w wielkich
mająt-
kach ziemskich uzupełniano tu ludźmi wolnymi porwanymi i sprzedanymi
następnie jako niewolnicy przez piratów, którzy grasowali na
wschodnich
wodach Morza Śródziemnego. W 104 roku senat wydał zarządzenie, które
zobowiązywało wszystkich namiestników do odszukania owych ludzi i
zwrócenia im wolności, ale właściciele latyfundiów na Sycylii nie
dopuszcili
do wyegzekwowania tego polecenia. Uprowadzeni przez korsarzy
nieszczęś-
nicy postanowili przeto sami załatwić tę sprawę i pociągnęli za sobą
innych
niewolników (103 r.). Rewolta kierowało dwóch przywódców: Atenion z

426 Rozdział XXI. Mariusz. Reforma armii rzymskiej

Cylicji i niejaki Salwiusz, który wziął w swoje ręce dowództwo
wojskowe,
^posługując się insygniami konsula rzymskiego, a następnie ogłosił
się kró-
lem przybierając imię Tryfon. Przywódcy ci zorganizowali rewoltę w
sposób
nie mniej staranny od powstania, którym kierowali kiedyś Eunus i
Kleon, a
namiestnicy rzymscy przez trzy lata mieli zbyt mało wojska, aby
wystąpić
zdecydowanie przeciwko buntownikom. Kres tej wojnie położyło dopiero
przybycie jednego z legatów Mariusza, M'. Akwiliusza, na czele
oddziałów,
które walczyły pod Aquae Sextiae.

6. SATURNINUS. SZÓSTY KONSULAT MARIUSZA

W Rzymie niebezpieczeństwo najazdu plemion północnych spowodowało
Ożywienie tych samych kręgów niechętnych arystokracji senatorskiej,
które
dały znać o sobie w czasie wojny z Jugurta. W 106 roku konsul Kw.
Serwi-
liusz Cepion, nie chcąc dopuścić do równie gwałtownego zwrotu w
nastro-
jach mieszkańców stolicy jak po surowych werdyktach komisji
Mamiliusza,
przeprowadził ustawę, która częściowo przywracała senatowi kontrolę
nad
działalnością trybunału de rebus repetundis; wydaje się, że kolegia
sędziow-
skie we wszystkich trybunałach składały się odtąd zarówno z ekwitów,
jak i

z senatorów.²³ Ale Cepion nie osiągnął zamierzonego celu. W tym samym roku wezbrała nowa fala wrogości do senatu, którą wywołały niepowodzenia wodzów z arystokracji senatorskiej w wojnach z Cymbrami. Kiedy Tygurynowie zmusili oddziały rzymskie do przejścia pod jarzmem, opinia publiczna zawrzała tak wielkim oburzeniem, że oskarżenie o perduelio (zdradę), które pewien trybun wniósł przeciwko Popiliuszowi Lenasowi, wodzowi odpowiedzialnemu za kapitulację, doprowadziło do uchwalenia przez komicja trybusowe wyroku skazującego. W 105 roku wiadomość o klęsce pod Arauzjoną wywołała burzę, która ucichła dopiero po pięciu latach. W tym samym roku i przez cztery następne lata komicja centurialne wybierały Mariusza konsulem, nie zwracając się do senatu o zawieszenie lex Yillia, która zabraniała takiej praktyki, ani nie prosząc izby o przedłużenie kadencji Mariusza w drodze prorogatio. Jednocześnie komicja trybusowe, przywłaszczwszy sobie jeszcze jedną prerogatywę senatu, mianowały Mariusza naczelnym dowódcą na froncie północnym, podobnie jak wcześniej bez pytania kurii powierzyły mu dowodzenie działaniami wojennymi w Afryce.

W 104 roku trybun Gn. Domicjusz, który z powodu sprzeciwu Emiliusza Skaurusa nie został dokooptowany do kolegium augurów, oskarżył tego "dostojnego starca" o pogwałcenie rytuału auguralnego. Jakkolwiek to bez wątpienia podyktowane chęcią zemsty oskarżenie upadło, Domicjusz przeprowadził ustawę, na mocy której kolegia kapłańskie mogły odtąd dokony-

Saturninus. Szósty konsulat Mariusza 427

wać wyboru nowych członków tylko na podstawie udzielonego im upoważnienia, a ich faktyczny wybór oddano specjalnemu zgromadzeniu ludowemu złożonemu z siedemnastu tribus wyznaczonych w drodze losowania.

Największe wzburzenie ludu budził jednak Serwiliusz Cepion, którego słusznie uznano za głównego winowajcę klęski pod Arauzjoną. W sprawę tę wkroczyły comitia tributa, pozbawiając go prokonsulatu, a jednocześnie trybun Gn. Serwiliusz Glaucja zaatakował go pośrednio, doprowadzając do uchylenia ogłoszonej z inicjatywy Cepiona lex iudiciaria i oddając ponownie sądownictwo de rebus repetundis członkom stanu ekwitów.²⁴ Wprawdzie nieszczęsnemu Cepionowi udało się uniknąć ciężkiej kary, gdy specjalnie powołana komisja wszczęła dochodzenie w sprawie tajemniczego zniknięcia tolosańskiego złota, ale w 103 roku skazano go za klęskę pod Arauzjoną, a Maliusz, konsul w 105 roku, który dzielił wówczas z Cepionem dowództwo, uchwałą zgromadzenia ludowego został skazany na wygnanie.²⁵

Główną sprężyną tych procesów był trybun L. Apulejusz Saturninus. Ów wpływowy człowiek, którego przed rokiem, gdy z powodu wojny niewolniczej na Sycylii Rzym cierpiał na brak zboża, mianowano quaestor Ostiensis, został zwolniony ze swego stanowiska decyzją senatu, a nadzór nad transportami zboża powierzono bardziej doświadczonemu Emiliuszowi Skaurusowi. Saturninus, który uznał to za osobistą obrazę, postanowił się

zemścić i postarał się o powierzenie mu trybunatu na 103 rok, stając się najbardziej zaangażowanym politykiem z ramienia popularów od śmierci Gajusza Grakcha, mimo że jego oracje przemawiały bardziej do oczu niż do uszu. Ponieważ oskarżenie o perduellio - wrogość do państwa - nie obejmowało takich czynów przestępczych, jakie zarzucano Cepionowi i Maliuszowi (karygodny błąd w sztuce wojskowej, który stał się przyczyną klęski), Saturninus powołał stały trybunał (iJuaestio), który miał się zajmować oskarżeniami o popełnienie nowo zdefiniowanej zbrodni, polegającej na "czynach godzących w majestat ludu" (maiestas popu/i Romani imminuta). Oskarżenie o "czyn godzący w majestat" opierało się z punktu widzenia prawa karnego na formule tak ogólnikowej, że pod zarzutem popełnienia takiego przestępstwa można było postawić przed sądem każdą osobę, która naraziła się masom ludowym. W późniejszych procesach politycznych z reguły nadużywano tego przepisu, stosując go bądź komplementarnie, bądź zamiast przepisów definiujących jakiś czyn przestępczy w sposób bardziej szczegółowy.²⁶

W dwóch kolejnych aktach prawnych Saturninus dał się poznać jako reformator społeczny w typie Grakchów. Przywrócił on wprowadzony przez Gajusza system miesięcznego rozdania zboża po tak samo jak poprzednio umiarkowanych cenach²⁷ - w okresach niedoboru żywności był to środek z wielu względów pożyteczny. W celu zapewnienia egzystencji tym żołnierzom z armii Mariusza, którzy z tytułu udziału w wojnie z

428 Rozdział XXI. Mariusz. Reforma armii rzymskiej

Jugurta mieli prawo do zaopatrzenia emerytalnego, przeprowadził ustawę przyznającą im w prowincji afrykańskiej indywidualne działki o powierzchni po około 24 hektarów. Jednakże w ustawodawczej działalności Saturninusa najbardziej znamienne były nie tyle jego cele polityczne i społeczne, ile permanentne stosowanie przemocy dla przeprowadzenia projektowanych reform. Odkąd udało mu się podburzyć motłoch miejski przeciwko trybunowi, który założył weto przeciw ustawie o nadaniach ziemi dla weteranów, pięści i kije stały się jego zwyczajną bronią w rozgrywkach politycznych. W 152 roku Saturninus udaremnił próbę cenzora Metellusa Numidyjskiego skreślenia go z listy senatorów, podburzając przeciwko niemu motłoch; w następnym roku wezwał motłoch do przerwania obrad komicjów trybunowskich, do których wpłynęło oskarżenie, że dopuścił się on obrazy poselstwa króla Mitrydatesa. W tym samym roku Saturninus utorował sobie drogę do kolejnego trybunatu, oplacając opryszków, aby zamordowali jednego z jego rywali.

W czasie swego drugiego trybunatu Saturninus także udzielał poparcia Mariuszowi. Po zwycięstwie nad plemionami germańskimi Mariusz osiągnął pozycję tak wysoką, jak żaden Rzymianin od czasów Scypiona Afrykańskiego. Gdyby postanowił wówczas utworzyć państwo "nowego modelu",* jak uczynił to z armia, to nie ulega wątpliwości, że udałoby mu się przeprowadzić znacznie szerszy program reform niż Tyberiuszowi i Gajuszowi Grakchom. Podobnie jednak jak Scypion Afrykański, Mariusz nie miał zmysłu politycznego, a pewność siebie, której nigdy nie tracił na polu bitwy, opuszczała go kompletnie w kurii senatorskiej. Po powrocie do Rzymu główną troską Mariusza było znalezienie jakiegoś obszaru, który można byłoby rozparcelować na działki dla zdemobilizowanych żołnierzy, nie wtrącał się przeto do działalności ustawodawczej Saturninusa. W 100 roku p.n.e. Saturninus wniósł projekt ustawy o przyznaniu weteranom działek ziemi na obszarach dzisiejszej południowej Francji, uznano bowiem, że tamtejsza ludność, nie broniąc tych terenów przed Cymbrami, utraciła do nich wszelkie prawa. Projekt innej ustawy zawierał upoważnienie do założenia kolonii na Sycylii oraz w Achai i Macedonii.²⁸ Nie można jednoznacznie rozstrzygnąć, czy starano się o powierzenie Mariuszowi dowództwa operacji zbrojnych przeciwko piratom.²⁹ W przewidywaniu kontrakcji senatu Saturninus załączył do ustawy agrarnej tekst przysięgi zobowiązującej wszystkich senatorów, pod karą wygnania, do ścisłego przestrzegania jej postanowień.³⁰ Wprawdzie wprowadzając tę klauzulę Saturninus wytracił chwilowo broń z rąk opozycji senatorskiej, ale spotkał się z oporem z innej strony. W ustawie o organizacji nowych kolonii znalazło się postanowienie o na-

''' Aluzja do działalności reformatoskiej O. Cromwella w Anglii w XVII wieku (przyp. tłum.).

Saturninus. Szósty konsulat Mariusza 429

daniach ziemi Latynom i Italikom (którzy mieli wielki udział w zwycięstwach Mariusza) oraz o przyznaniu określonej liczbie sprzymierzeńców pełnego obywatelstwa rzymskiego.³¹ To ze wszech miar słuszne postanowienie spowodowało, że proletariat miejski ponownie stanął po stronie nobi-
4ów, a w konsekwencji ci sami hultaje, którzy używali swych pięści Saturninusi, obecnie używali ich przeciwko niemu i trybun ten musiał wezwać na pomoc wszystkich zagrożonych biedą weteranów, aby poskromić tłum, który wyległ na Forum, uzbrojony w nogi od krzeseł i stołów.

Po tej usprawiedliwionej manifestacji siły Saturninus ponownie zdecydował się uciec do zabójstwa dla osiągnięcia celów osobistych: chcąc usunąć niewygodnego rywala swego sojusznika Serwiliusza Glaucji, który w czasie pełnienia urzędu pretora ubiegał się wbrew przepisom prawa o konsulat

na
99 rok, spowodował zamordowanie ex-trybuna G. Memmiusza przez opłaconych zbirów. Ten nikczemny postępek pozbawił go przychylności Mariusza, którego żołnierskie poczucie dyscypliny buntowało się przeciwko politemu morderstwu. Rozdźwięk między Mariuszem a Saturninusem dał asumpt senatowi do ponownego wprowadzenia stanu wyjątkowego w drodze ogłoszenia senatus consultum ultimum oraz do wezwania Mariusza, aby użył swych prerogatyw konsularnych w obronie bezpieczeństwa państwa. Zgodnie z tym zaleceniem Mariusz ruszył na Kapitol na czele zwołanej naprędce grupy zbrojnych ludzi i osaczywszy tam Saturninusa zmusił go do kapitulacji. Zanim senat zdążył zdecydować o losie trybuna, tłum wdarł się do miejsca, gdzie przebywał pod strażą Saturninus, i dokonał na nim samosądu. Śmierć poniósł wtedy także Glaucja oraz wielu innych agitatorów politycznych.

Posłużwszy się Mariuszem do zlikwidowania wrogiego im Saturninusa, nobilowie od razu skorzystali z okazji do sparaliżowania jego działalności. Nie mając możliwości podjęcia w pojedynkę nowej akcji politycznej, Mariusz był bezsilny, gdy senat ogłosił ustawy Saturninusa za nieważne i niebyłe w całości i we wszystkich szczegółach, powołując się nie bez racji na to, że wprowadzono je przemocą.³² Jakiś czas później (98 r.) Mariusz, postawiony w tak kłopotliwej sytuacji,, udał się z Italii na Wschód, pozostawiając jeszcze raz senatowi pełną swobodę na arenie politycznej.³³

Na pierwszy rzut oka Saturninus wydaje się tylko nieudolnym naśladowcą Grakchów, niemniej jednak to on wykuł oręż, który dostawszy się później w silniejsze ręce miał odegrać decydującą rolę w obaleniu hegemonii arystokracji senatorskiej. Najbardziej złowróżbnym epizodem w czasie ruchów w 100 roku p.n.e. była interwencja żołnierzy Mariusza. Udowodniła ona, że nowa armia, która ocaliła Republikę, może pewnego dnia doprowadzić do jej zguby. Złożona głównie z proletariuszy, obojętnych na dobro państwa i pełniących służbę przez długie lata, armia ta czuła się bardziej związana z wodzem, który ją zwerbował i który nią dowodził, niż z senatem

430 Rozdział XXI. Mariusz. Reforma armii rzymskiej

i ludem. Na szczęście zarówno dla senatu, jak i dla ludu, Mariusz w krytycznej sytuacji zawahał się. Czy to z niedostatku talentu lub może braku aspiracji politycznych, czy z wrodzonego mu poszanowania prawa i porządku publicznego, nie użył wojska, aby zagarnąć władzę. W przyszłości inni wodzowie mieli się okazać ludźmi większych ambicji, a także i mniejszych skrupułów. Konflikt Mariusza z senatem w kwestii nadania działek

ziem-
skich weteranom spowodował także powstanie problemu żołądka i
zaopatrze-
nia emerytalnego żołnierzy zreformowanej armii. Gdyby senatorzy nie
zwlekając uznali konieczność zapewnienia żołnierzom zawodowym godzi-
wej egzystencji i związali ich ze sobą zarówno finansowo, jak i
nadaniami
działek, zdołaliby zapewne utrzymać w armii, swój dawny autorytet.
Pozo-
stawiając dowódcom obowiązek troski o materialne położenie swych
żołnie-
rzy, senat oddał im w gruncie rzeczy wielką przysługę i przybliżył
dzień, gdy
dowódcy ci zaczęli posługiwać się podległymi im oddziałami, jakby
była to
ich prywatna armia. Co więcej, odkąd comitia tributa przywłaszczyły
sobie
prawo obsadzania wysokich stanowisk wojskowych, co dawniej stanowiło
wyłączną prerogatywę senatu, kuria postradała najpewniejszą gwarancję
lojalności dowódców wojskowych. W ostatniej dekadzie drugiego
stulecia
nobilitas uległa większemu osłabieniu niż za czasów Grakchów.

Rozdział XXII

WOJNY ZE SPRZYMIERZĘNCAMI W ITALII W LATACH 91-83
P.N.E.

1. TRYBUNAT LIWIUSZA DRUZUSA

Po burzliwych początkach I wieku nastąpił okres spokoju, a ściślej
mówiąc stagnacji, który arystokracja senatorska, mimo utrzymania się
u
władzy, kompletnie zaprzepaściła, nie podjęła bowiem ani jednej
rzetelnej
próby przeprowadzenia w państwie generalnych porządków. Jedyną godną
uwagi reformą w tych latach była uchwała senatu z 97 roku, która
wprowa-
dziła formalny zakaz składania ofiar z ludzi, co dawało kurii możliwość
sta-
nowczego przeciwstawienia się manifestacyjnym żądaniom tłumu, takim,
z
jakimi występował w 114 roku. Kiedy władze zażywały miłego
wypoczynku,
doszło do dramatycznych wydarzeń, których można się było spodziewać
od
trzydziestu lat. Żądania sprzymierzeńców italskich, aby przyznać im
pełne
obywatd^TYML.rzymskie, od których spełnienia senat zdołał się wykpić
za
czasów Fulwiusza Flakkusa i Gajusza Grakcha, ale których bynajmniej
nie
uciszył, odezwały się ponownie, tym razem tonem bardziej agresywnym.
W
wojnach z Jugurtą i Cymbrami sprzymierzeńcy ogromnie przyczynili się
do
sukcesów oręża rzymskiego, a kariera Mariusza, który pochodził z mało
znanego miasta italskiego - jakkolwiek z jednego z tych, które
otrzymały
pełne prawa rzymskie - udowodniła raz na zawsze, że z obowiązków
dowódców wojskowych sprzymierzeńcy wywiązują się nie gorzej od rdzen-
nych Rzymian. W 100 roku projektowana przez Saturninusa ustawa o
nowych koloniach rozbudziła nadzieje weteranów, do stolicy ściągnęły
gro-
mady wysłużonych żołnierzy, aby gardłować, nie żałując w-razie
potrzeby i

pięści, za uchwaleniem tego aktu prawnego. Tymczasem ustawa Saturninusa poszła w zapomnienie, a ci jego stronnicy, którzy pozostali w mieście, aby kontynuować pełną pogróżek agitację, zostali skazani na podstawie ustawy konsulów L. Licyniusza Krassusa i Kw. Mucjusza Scewoli z 95 roku, która ustanowiła trybunał karny (quaestio) do sądzenia cudzoziemców podających się fałszywie za obywateli rzymskich. Akt ten wydawał się słuszny nawet pojednawczo nastawionym senatorom - nie wyłączając konsulów, od których wziął swą nazwę - uważano go bowiem za uzasadniony

Rozdział XXII

WOJNY ZE SPRZYMIERZĘNCAMI W ITALII W LATACH 91-83 P.N.E.

1. TRYBUNAT LIWIUSZA DRUZLJUSA

Po burzliwych początkach I wieku nastąpił okres spokoju, a ściślej mówiąc stagnacji, którą arystokracja senatorska, mimo utrzymania się u władzy, kompletnie zaprzepaściła, nie podjęła bowiem ani jednej rzetelnej próby przeprowadzenia w państwie generalnych porządków. Jedyną godną uwagi reformą w tych latach była uchwała senatu z 97 roku, która wprowadziła formalny zakaz składania ofiar z ludzi, co dawało kurii możliwość stanowczego przeciwstawienia się manifestacyjnym żądaniom tłumu, takim, z jakimi występował w 114 roku. Kiedy władze zażywały miłego wypoczynku, doszło do dramatycznych wydarzeń, których można się było spodziewać od trzydziestu lat. Żądania sprzymierzeńców italskich, aby przyznać im pełne obywatelstwo rzymskie, od których spełnienia senat zdołał się wykiąć za czasów Fulwiusza Flakkusa i Gajusza Grakcha, ale których bynajmniej nie uciszył, odezwały się ponownie, tym razem tonem bardziej agresywnym. W wojnach z Jugurta i Cymbrami sprzymierzeńcy ogromnie przyczynili się do sukcesów oręża rzymskiego, a kariera Mariusza, który pochodził z mało znanego miasta italskiego - jakkolwiek z jednego z tych, które otrzymały pełne prawa rzymskie - udowodniła raz na zawsze, że z obowiązków dowódców wojskowych sprzymierzeńcy wywiązują się nie gorzej od rdzennych Rzymian. W 100 roku projektowana przez Saturninusa ustawa o nowych koloniach rozbudziła nadzieje weteranów, do stolicy ściągnęły gromady wysłużonych żołnierzy, aby gardłować, nie żałując w razie potrzeby i pięści, za uchwaleniem tego aktu prawnego. Tymczasem ustawa Saturninusa poszła w zapomnienie, a ci jego stronnicy, którzy pozostali w mieście, aby kontynuować pełną pogróżek agitację, zostali skazani na podstawie ustawy konsulów L. Licyniusza Krassusa i Kw. Mucjusza Scewoli z 95 roku, która ustanowiła trybunał karny (quaestio) do sądzenia cudzoziemców podających się fałszywie za obywateli rzymskich. Akt ten wydawał się słuszny nawet pojednawczo nastawionym senatorom - nie wyłączając konsulów, od których wziął swą nazwę - uważano go bowiem za uzasadniony

432 I~ozclział XXII. Wojny ze sprzymierzeńcami w Italii (lata 91-83 p.n.c.)

środek ostrożności przeciwko powtórzeniu się zamieszek, jednakże w ówczesnej sytuacji mógł tylko zaognić nastroje niezadowolenia. W 91 roku próbę odwrócenia groźby powstania podjął w ostatniej chwili sprawujący w tym roku trybunał arystokrata M. Liwiusz Druzus, syn dawnego antagonisty Gajusza Grakcha. Druzus młodszy był ideologicznym sukcesorem raczej Tyberiusza Grakcha niż swego zręcznego, lecz oportunistycznego ojca. Jakkolwiek należał on do zagorzałych zwolenników rządów senatorskich, to z największym zaangażowaniem zabiegał o przeprowadzenie reform, które uważał za niezmiernie pilne. Chcąc skłonić zgromadzenie ludowe do przełknięcia gorzkiej pigułki, podał mu najpierw kilka łyżeczek konfitur. Najpierw restytuował ustawę swego ojca o koloniach i opowiedział się za przestrzeganiem dawnej ustawy zbożowej. Z myślą o pokryciu kosztów ich realizacji

wniósł projekt ustawy, która przewidywała zdeprecjonowanie srebrnych monet w drodze zmniejszenia zawartości srebra o jedną ósmą i zastąpienia go miedzią, ale projekt ten upadł.' Wówczas skoncentrował się na swym podstawowym programie reform państwowych. Pierwsza z przeprowadzonych przez niego ważnych ustaw miała swe źródło w skandalu, do którego nieco wcześniej doszło w trybunale de repetundis. W 92 roku kolegium sędziowskie złożone z ekwitów uznało byłego konsula P. Rutyliusza Rufusa winnym nadużyć w prowincji Azji. Rutyliusz nie tylko oddał Mariuszowi cenne usługi w szkoleniu zreorganizowanej armii i pomógł prokonsulowi Azji, Kw. Mucjuszowi Scewoli, w opracowaniu wzorcowego edyktu (edictum provinciale), ale jednocześnie z nieubłaganą surowością zwalczał nadużycia przedstawicieli rzymskich spółek podatkowych, które w sposób bezwzględny wykorzystywały uprawnienia nadane im przez Gajusza Grakcha. W obronie swych interesów finansowych publikanie wywierali presję na ekwitów, aby skazywali uczciwych namiestników, a ponieważ Rutyliusz jako homo novus nie miał stosunków we wpływowym kręgu rzymskim, wybrano go na kozła ofiarnego. Sprawa ta nabrała specjalnego rozgłosu dzięki bezkompromisowej godności, z jaką bronik się Rutyliusz - później jego zachowanie w sądzie porównywano do postawy Sokratesa - a także owacyjnym dowodom czci ze strony jego otoczonych ofiar w prowincji azjatyckiej, gdzie przebywał na wygnaniu, otoczony najwyższymi honorami. Przypadek Rutyliusza udowodnił, że przeprowadzona przez Gajusza Grakcha reforma sądownictwa w sprawach nadużyć w prowincjach (de repetundis) wyrządziła więcej złego niż dobrego: gdy dawniej uniewinniano winnych, obecnie karano niewinnych. Chcąc zapobiec w przyszłości podobnemu bezprawiu Druzus zaproponował pomysłowy kompromis: kolegia sędziowskie w tych trybunałach składać się miały po połowie z senatorów i ekwitów lub też miano dokooptować do senatu trzystu ekwitów i wybierać iudices wyłącznie z grona kurii.² Gdyby ów drugi wariant stanowił ideę samego Druzusa, oznaczałoby to, że

Trybunał Liwiusza Druzusa 433

dażył on raczej do reformy senatu niż trybunału de repetundis. Projekt ten bowiem zakładał wprowadzenie do senatu grupy ludzi o wybitnych talentach i wielkiej przedsiębiorczości - a więc przymiotach coraz rzadziej spotykanych w kręgach arystokracji rządzącej - a jednocześnie wymagał od nich tak bardzo potrzebnego poczucia odpowiedzialności. Tymczasem jednak wniesiony przez Druzusa projekt ustawy spotkał się z chłodnym przyjęciem wszystkich warstw społecznych. Ekwici bardziej przejęli się perspek-

Tywał zmniejszenia dochodów, niż ucieszyli z szansy wejścia do senatu. Wprawdzie wśród senatorów znajdowało się sporo jednostek, które były pośrednio zainteresowane w spekulacjach ekwitów, jednak nobilitas jako całość uważała za niesprawiedliwe, że za odzyskanie prerogatyw sądowniczych musiałaby zapłacić zgodą na przyjęcie do swego stanu tak wielkiej liczby "nowych ludzi". Druzus musiał przeto posłużyć się metodami Saturnusa i przemocą usunąć przeciwników ze swej drogi. Po tym problematycznym sukcesie wystąpił on ze swym najważniejszym projektem legislacyjnym, a mianowicie wnioskiem o przyznanie pełnego obywatelstwa rzymskiego wszystkim sprzymierzeńcom italskim. Natychmiast wszakże ogłoszeniu tego projektu wstąpił w szranki ten sam zwarty blok, który

kiedyś
doprowadził do klęski Gajusza Grakcha. Senatorzy i ekwici zjednoczyli swe siły we wspólnym froncie opozycyjnym, a w dodatku po ich stronie stanęli wszyscy mieszkańcy miasta, którym przysługiwało ius suffragii. Druzusy - skompromitowany pochopnymi poczynaniami swych niektórych stronników italskich, znalazł się w sytuacji bardzo trudnej. W wielu miastach sprzymierzonych powstały "komitety akcji czynnej", a przywódca Marsów, Kw. Pompeusz Silon, wyruszył do Rzymu na czele zbrojnych oddziałów, mimo wszystko jednak po namyśle zdecydował się zawrócić. Trudno uwierzyć aby Druzus podjął Pompeusza do tej przedwczesnej akcji; co wię-

"cej, ostrzegł on konsula L. Marcjusza Filipa, który należał do jego zaciekle przeciwników, o spisku na jego życie. Mimo to Filip grał komedię, że wierzy w zmowę Druzusa z Pompeuszem, a ponieważ ów wódz bawił kiedyś u Druzusa z przyjacielską wizytą, podejrzenie to miało wszelkie pozory prawdy; zapewne nie postąpimy wobec Druzusa niesprawiedliwie przyjmując, że wśród jego stronników znajdowali się liczni Italikowie, którzy brali czynny udział we wprowadzeniu przemocą postulowanej przez , niego ustawy sadowniczej. W tej wybuchowej atmosferze Filip wymógł na senacie ogłoszenie deklaracji, że wszystkie ustawy Druzusa są nieważne i niebyłe z powodu wprowadzenia ich w życie w sposób spreczny z prawem.³ Tym sposobem Filip utracił projekt ustawy o obywatelstwie, zanim podano go pod głosowanie. Jednakże jakiś gorliwy poplecznik konsula odebrał blask sukcesowi Filipa - podobnie jak Scypion Nazyka zaprzepścił kiedyś zwycięstwo optymatów nad Tyberiuszem Grakchem - mordując Druzusa pchnięciem sztyletu. Nie chcąc dopuścić do ponowienia prób przy-

28 - Dzieje Rzymu t. I

434

znania Italikom pełnego obywatelstwa rzymskiego, trybun Kw. Wariusz doprowadził do uchwalenia ustawy o postawieniu przed sądem złożonym z ekwitów wszystkich podejrzanych o działania w zmowie z Italikami. Choć ciał Emilia Skaurus, który także musiał stanąć przed tym kolegium, zamknął usta swemu oskarżycielowi kilkoma dumnymi słowami, wielu mniej wybitnych senatorów poszło na wygnanie. Wkrótce jednak nadeszła fala wsteczna, podobna do tej, która sprawców jakobińskiego terronu zniosła pod ostrze gilotyny - Wariusz padł ofiarą swej własnej ustawy.⁴ Ekwici rychło poniechali prób spożytkowania upadku Druzusa w interesie swego stanu, ponieważ wszystkie warstwy społeczne musiały stawić czoło niebezpieczeństwu tak groźnemu, jakiego Republika nie zaznała od czasów wojen z Hannibalem.

2. KONFEDERACJA ITALSKA PRZECIWKO RZYMOWI

Podczas gdy sąd specjalny Wariusza dokonywał porachunków ze stronnikami Druzusa, italskie "komitety akcji czynnej", straciwszy nadzieję na uży-

skanie koncesji w drodze polubownej, przystąpiły do organizowania koalicji

zbrojnej w celu wymuszenia siłą praw obywatelskich dla Italików.

Wysłanie

przez senat delegacji rzymskiej do głównych ośrodków niezadowolenia z misją udobruchania sprzymierzeńców przyniosło skutek odwrotny i tylko przyspieszyło wybuch działań zbrojnych. W piceńskim mieście Asculum przedstawiciel Rzymu G. Serwiliusz tak rozjątrzył mieszkańców

groźbami i

złorzeczeniami, że wycięli w pień wszystkich zamieszkałych tam

Rzymian.

Ów barbarzyński akt z góry skazał na niepowodzenie wysiłki deputacji sprzymierzeńców, która podjęła próbę porozumienia się z senatem. W

zimy

91/90 r. obie strony jawnie podjęły przygotowania do wojny.⁵

W chwili rozpoczęcia działań zbrojnych koalicja zbuntowanych ludów panowała jedynie nad górskimi okęgami w środkowym i południowym Apeninie oraz nad środkowym odcinkiem wybrzeża adriatyckiego. Trzon tej konfederacji stanowili Westynowie, Picenowie, Marrucynowie i Frenta-

howie z wybrzeża adriatyckiego, Marsowie i Pelignowie z centralnego masywu apenińskiego oraz Samnici i Hirpinowie z pogórza południowego. W żadnym okresie rewolta nie objęła Italii północnej, znikomy

oddźwięk

znalazła w Etrurii i Umbrii. Rzymianie przez cały czas trzymali w

swych

rękach Lacjum i greckie miasta nadmorskie, a początkowo po stronie

Rzymu stanęli Apulejczycy i Kampanczycy. Co więcej, na obszarze

objętym

powstaniem istniały enklawy, które dochowały lojalności wobec Rzymu

badź ze względu na więzy gospodarcze łączące ich mieszkańców ze

stolicą,

badź dlatego, że miejscowi arystokraci byli klientami rządzących

rodów

rzymskich.

Konfederacja italska przeciwko Rzymowi 435

Ale chociaż powstanie objęło tylko ubogie obszary górskie Półwyspu Ital-

skiego, to jednak za broń chwyciły społeczności najbardziej bitne. Do oddziałów rebelianckich przystali weterani z armii Mariusza, dając

po-

wstańcom lekcję dyscypliny, a dowództwo nad nimi objęli dawni

prefekci

kontyngentów pomocniczych. Co więcej, mimo braku w minionym czasie kontaktów politycznych zbuntowane okręgi nawiązały nad podziw ścisłą

współpracę. Utworzyły one własne państwo o ustroju federalnym z

siedzibą

władz naczelnych w Corfinium, głównym mieście Pelignów, które

stanowiło

naturalne centrum komunikacyjne obszaru objętego powstaniem.

Skonfede-

rowane społeczności wysłały do tego punktu zbornego (miasto to

nazwano

"Italia") pięciuset delegatów, którzy mieli stanowić federalny senat. Każdy z

dwunastu autonomicznych okręgów (populi) powoływał własnego dowódcę, senat natomiast wyznaczał dwóch wodzów naczelnych. Do senatu federal-

nego (lub wyłonionej z niego komisji) należał nadzór nad rekrutacją do wojska i subsydiami finansowymi.⁶ To prawda, że centralne władze konfederacji nie zdołały osiągnąć zgody co do celów wojennych. Plemiona zamieszkałe dalej na północy, które w tym czasie posługiwały się już łaciną, jako językiem urzędowym, walczyły konsekwentnie o przyznanie im obywatelstwa rzymskiego *optima iure*. Samniti natomiast, którzy nadal używali dialektu oskijskiego, po jakimś czasie postawili sobie za cel uzyskanie całkowitej niezawisłości.⁷ Mimo wszystko jednak ów italski senat postawił pod bronią armię w sile stu tysięcy ludzi i zdołał zapewnić niezbędną dla niej fundusze i zaopatrzenie. Ponieważ nie ulega wątpliwości, że żaden z okręgów nie dysponował większymi zasobami pieniędzy, sfinansowanie przez konfederację działań zbrojnych na tak dużą skalę było osiągnięciem godnym podziwu.

Senat rzymski, który otrzymał wolną rękę w prowadzeniu operacji wojennych z wyłączeniem jakiegokolwiek ingerencji komicjów trybusowych, zajął się energicznie przygotowaniem kontrakcji przeciwko zbuntowanym społecznościom. Oprócz regularnych formacji złożonych z obywateli i wiernych sprzymierzeńców izba powołała pod broń pomocnicze korpusy Galów (jak się zdaje, przeważnie z Galii Transpadańskiej) i Hiszpanów, a do morskiej służby patrolowej skierowała dawnych niewolników. W efekcie wystawiono co najmniej piętnaście legionów, w sumie armia ta liczyła około stu pięćdziesięciu tysięcy żołnierzy. Jednakże w wyborze dowódców senat kierował się względami politycznymi. Nie poruczył naczelnego dowództwa Mariuszowi, a chcąc mu tę gorzką pigułkę osłodzić, nie spełnił także nadziei dwóch zwycięskich wodzów w niedawnych wojnach, P. Licyniusza Krassusa i T. Dydusza. Tych trzech wybitnych strategów, obok siedmiu innych mniej sławnych dowódców, senat przydzielił w charakterze legatów konsulom

436

Lucjuszowi Juliuszowi Cezarowi i P. Lutyliuszowi Lupusowi, którym powierzono naczelną dowództwo, mimo że nie mieli dostatecznego doświadczenia do pełnienia tych obowiązków.

3. WOJNA ZE SPRZYMIERZEŃCAMI

Zadziwiająco skąpe przekazy o wojnie italskiej dostarczają nam tak niewielu informacji, że nie sposób zestawić z nich spójnego obrazu operacji wojskowych.⁸ Ujmując rzecz najogólniej, koleje tej wojny były podobne do przebiegu amerykańskiej wojny domowej w latach 1861-1865. Wprawdzie w pierwszych starciach konfederacja, dzięki dobremu przygotowaniu,

a w początkowej fazie także i zdolnym dowódcą, odnosiła sukcesy, jednak w żadnym momencie nie była zdolna zadać decydującego ciosu swemu przeciwnikowi, którego przewaga w potencjale wojennym pod koniec zmagania zaczęła się ujawniać z coraz większą ostrością. Podobnie jak inne wojny między dawnymi sprzymierzeńcami wojna italska także była ogromnie zaciekle, liczba ofiar osiągnęła poziom nieproporcjonalnie wysoki.

W 90 roku konfederacja, której udało się zaskoczyć Rzymian w połowie przygotowań militarnych, zachowała inicjatywę na prawie całym obszarze wojennym. Czy jednak nie wierzyła w swoje siły, czy też dążyła do zastraszenia przeciwnika, a nie do jego klęski militarnej, dość na tym, że nie starała się doprowadzić do szybkiego rozstrzygnięcia, wybierając wojnę na wyczerpanie sił przeciwnika. Zamiast bezzwłocznie skoncentrować swe oddziały w Corfinium i z jak największym impetem uderzyć na Rzym wzdłuż via Valeria, powstańcy usiłowali skruszyć system obronny nieprzyjaciela, zajmując węzły komunikacyjne, i dążyli do powiększenia zasięgu terytorialnego rewolty, dokonując wypadów na niziny italskie.

Ze względu na wielkość obszaru, na którym toczyły się operacje zbrojne, obie strony podzieliły front na dwa odcinki, oddając je pod komendę dwóch równorzędnych wodzów. W strefie północnej Rutyliusz Lupus miał za przeciwnika wodza Marsów Pompediusza Silona, a na południu Lucjusz Cezar stawał przeciwko G. Papiuszowi Mutylusowi z Samnium. Na froncie południowym dowództwo koalicji antyrzymskiej wysłało silny oddział z zadaniem oblężenia kolonii Aesernia, która ogromnie utrudniała łączność między Samnitami a Marsami. Po dwóch bitwach, w których oddziały powstańcze odniosły sukces i udaremniły wysiłki Lucjusza Cezara, który usiłował przyjść z odsieczą oblężonej twierdzy, Aesernia dostała się w ręce oddziałów koalicyjnych. Tymczasem inne oddziały italskie, pod osobistym dowództwem Papiusza, wtargnęły do Kampanii, która ze względu na wielkie możliwości poboru rekrutów i znaczny potencjał zbrojeniowy stanowiła

Wojna ze sprzymierzeńcami 437

dla koalicji zdobycz szczególnie cenną. Papiusz z łatwością zdobył Pompeje, Nolę i inne miasta w południowej Kampanii, niemniej jednak Lucjusz Cezar zmusił go do wycofania się z Kapui, głównego arsenału rzymskiego w południowej Italii. Inni dowódcy wojsk koalicyjnych dokonali udanych wypadów w głąb Apulii i Lukanii, zdobywając wiele dużych miast, a kolonia Yenusia dobrowolnie opowiedziała się po stronie rebelii.

W strefie północnej walki toczyły się głównie na ziemiach Marsów oraz na terenach położonych wzdłuż via Valeria. Na tym obszarze oddziały koalicyjne usiłowały przebić się w okolicy kolonii latyńskich Alba Fucens i Carseoli, położonych przy via Valeria, aby uderzyć na Rzym. Wojska koalicyjne obiegnęły obie te kolonie, staczając z rzymskimi oddziałami

pomoc-
niczymi dwie zwycięskie bitwy. W pierwszej z nich poległ naczelny
wódz
północnej armii rzymskiej, Rutyliusz Lupus. Klęski te wszakże odrobił
Mariusz, który po jakimś czasie objął komendę nad wszystkimi
oddziałami
walczącymi na tym froncie; wydaje się wątpliwe, czy wojska koalicyjne
zdo-
łały zdobyć Alba Fucens. Na terytorium Picenów natomiast inicjatywę
przejął jeden z legatów rzymskich, Gn. Pompejusz Strabon, który
zwerbo-
wał silne oddziały w swoich własnych posiadłościach położonych w tym
regionie i od razu uderzył na miasto Asculum, otaczając je po jakimś
czasie
szczelnym pierścieniem. Mimo sporadycznych niepowodzeń sytuacja Rzy-
mian w środkowym Apeninie była lepsza niż na południu, jednakże w
pew-
nym momencie kilku oddziałom rebelianckim udało się przeniknąć do
Umbrii i Etrurii. Jak można sądzić, nie zdobyły one tam ani jednego
mia-
sta, ale sama obecność jednostek nieprzyjacielskich w rejonie linii
komuni-
kacyjnych z Italią północną stanowiła dla Rzymian poważne
niebezpieczeń-
stwo, ponieważ w Galii Przedalpejskiej mieli największe możliwości
wer-
bunku rekrutów. Wojna italska przysporzyła Rzymowi poważnych kłopo-
tów finansowych. Część ziemiaństwa poniosła tak ciężkie straty, że
zmu-~
szona była zaciągnąć pożyczki na lichwiarskie procenty. Skarb państwa
znalazł się w wielkich trudnościach, senat nie miał więc innego
wyjścia, jak
udzielić upoważnienia do sprzedaży części gruntów publicznych.

Z końcem 90 roku stało się oczywiste, że Rzymianie muszą zapobiec
dal-
szemu szerzeniu się rewolty. Senat zalecił przeto konsulowi L.
Cezarowi
wniesienie projektu ustawy, przewidującej przyznanie pełnego
obywatelstwa
rzymskiego wszystkim Italikom, którzy dochowali wierności Rzymowi, a
prawdopodobnie także i tym, którzy złożyli broń.⁹ Dzięki wprowadzeniu
w
życie tej ustawy, na mocy której pełne obywatelstwo rzymskie
otrzymali
Etruskowie i Umbrowie oraz sprzymierzeńcy na prawie latyńskim,
rewolta
została ostatecznie zlokalizowana i odtąd czas zaczął działać
bardziej na
korzyść Rzymian niż powstańców. W dodatku od chwili dokonania wyłó-
mu przez wspomnianą lex lulia przeprowadzenie następnych ustaw obywa-
telskich nie przedstawiało większych trudności. ,W⁸Jroku.
_tt:ybuni_M,

438 Rozdział XXII. Wojny ze sprzymierzeńcami w Italii (lata 91-83
p.n.e.)

Plaucjusz i G. Papiriusz doprowadzili do ogłoszenia ustawy
uzupełniającej,
na mocy której pełne prawa obywatelskie mógł otrzymać, jak się zdaje,
każdy wolny i jeszcze nie posiadający prawa do głosowania mieszkaniec
Półwyspu Italskiego i Galii Cispadanańskiej.^{10*} W tym samym roku Pompe-
jusz Strabon, który awansował do godności konsula, wynagrodził
przemie-
szaną z Celtami ludność Galii Transpadanańskiej, przyznając jej status
latyń-

ski.11 Jednakże efekty owych aktów prawodawczych zostały poważnie pomniejszone, ponieważ nowych obywateli wpisano na listy obywatelskie w taki sposób, aby w żadnym przypadku nie mogli przegłosować dawnych obywateli: wpisywano ich bowiem wyłącznie do ośmiu lub dziesięciu tribus spośród, istniejących trzydziestu pięciu (a' może były one nowe?).12 Ten wybieg prawniczy, który miał być wentylem bezpieczeństwa, doprowadził jedynie do nowych niepokoїв i wybuchu wojny domowej w samym Rzymie.

Przy wyborze dowódców operacji zbrojnych w roku 89 senat ponownie kierował się racjami politycznymi. Nie bacząc na zasługi Mariusza, który najbardziej ze wszystkich przyczynił się do odwrócenia złej passy w 90 roku, przekazał dowództwo armii jednemu z nowo mianowanych konsulów L. Porcjuszowi Katonowi, człowiekowi o stosunkowo niewielkim doświadczeniu. W czasie frontalnego uderzenia na ziemie Marsów, którego oddziały rzymskie dokonały posuwając się via Yaleria, Porcjusz podobnie jak jego poprzednik, Rutyliusz Lupus, padł na polu bitwy. Tymczasem jednak drugi konsul, Pompejusz Strabon, nie przerywając oblężenia Asculum, przerzucił swe wojska znad Adriatyku przez terytoria Marsów i Pelignów i zawładnął Corfinium - był to więc starożytny odpowiednik "marszu do morza" Williama Shermana.** Pozostawiwszy część swojego wojska z zadaniem ujarz- mienia Marsów we współdziałaniu z armią Katona, Strabon powrócił pod Asculum, aby kontynuować oblężenie. W kierunku tego miasta zaczęły zdążać w najwyższym pośpiechu wszystkie wojska operujące w sektorze północnym, zarówno rzymskie, jak i rebelianckie. Doszło do bitwy, w której Rzymianie zmierzyli się z armią koalicyjną liczącą podobno siedemdziesiąt pięć tysięcy ludzi. Strabon zdołał udaremnić podjętą przez wojska powstańcze próbę przyjsicia Asculum z pomocą. Ludność Asculum trzymała się jeszcze do końca roku; po kapitulacji tego miasta powstanie w strefie północnej zostało szybko stłumione. ~ ~"~~~

* Na ogół przyjmuje się, że chodzi tu o tych sprzymierzeńców, którzy w ciągu 60 dni od ogłoszenia lex Plautia Papiria złożyli broń i zgłosili się u pretora rzymskiego (przyp. tłum.).

** Sherman W.T. (1820-1891), amerykański generał w czasach wojny secesyjnej (przyp. tłum.).

Trybunat Sulpicjusza Rufusa 439

W sektorze południowym komendę nad armią, dowodzoną do tej chwili przez Lucjusza Cezara, przejął L. Korneliusz Sulla, który rozpoczął działania zbrojne od zdecydowanego zwycięstwa w południowej Kampanii nad wojskami samnickimi pod rozkazami Papiusza Mutylusa. Sukces ten umożliwił Sulli odzyskanie utraconej części Kampanii i systematyczne posuwanie się w głąb Samnium aż do Bovianum Vetus, dokąd po upadku Corfinium konfederacja przeniosła siedzibę swego parlamentu. Chociaż Bovianum

dostało się w ręce Sulli, niebawem ofensywę rzymską zatrzymał wódz Mar-
ksów Pompejusz Sylon, który wymknawszy się z północnego teatru wojny
zebrał rozproszone oddziały Papiusza. Kadłubowy senat federacji
obradował do następnej zimy w Aesernii, której Sulla nie zdołał odzyskać.
Jednakże śmierć Pompejusza Silona w potyczce z oddziałem jednego z
niższych dowódców, Kw. Metellusa Piusa (prawdopodobnie na początku 88
roku), położyła kres wojnie w ścisłym tego słowa znaczeniu. Wprawdzie
nadal trzymały się niektóre miasta rebelianckie, a przez następne dwa
lata grasowały oddziały samnickie i lukańskie, jednak było to możliwe
tylko dlatego, że w tym czasie doszło w Rzymie do konfliktów wewnętrznych.

Można bez przesady stwierdzić, że wojna sojusznicza była dla
Republiki walką o istnienie, ponieważ w zajadłej nienawiści, jaką wyzwoliły
ciężkie kampanie, federacja posunęłaby się na pewno znacznie dalej, niż
zakładała to na początku wojny. Można z tego wyciągnąć wniosek, że zwycięstwo
Rzymu ocaliło świat śródziemnomorski od grożącego mu chaosu. Przyzna-
nie pełnego obywatelstwa rzymskiego Italikom, co było najtrwalszym -
choć niezamierzonym - efektem tej wojny, przyspieszyło zespolenie
Rzymian i Italików w jeden naród. Rzym zyskał kadry nowych administrato-
rów, które miały odegrać z czasem pierwszoplanową rolę w służbie impe-
rium. Jednakże dobrodziejstw tych nie uświadomiono sobie dostatecznie
wcześnie, aby nie dopuścić do upadku Republiki. Z drugiej strony
zarówno zwycięzcy, jak i pokonani ponieśli ogromne ofiary w ludziach i
ciężkie straty materialne, a armia, której władze rzymskie zawdzięczały
ostateczny sukces, okazała się dla nich bardziej niebezpieczna niż żołnierze
Mariusza po wojnach cymbryjskich. Wojna sojusznicza to również dalszy etap na
drodze do rozdzielenia w państwie rzymskim władzy cywilnej od wojsko-
wej. W ostatecznym rachunku Rzym zapłacił wysoką cenę za swą opiesza-
łość w zaspokojeniu słusznych żądań italskich sprzymierzeńców.

4. TRYBUNAT SULPICJUSZA RUFUSA

Jeszcze tliły się zgliszczka po wojnie sojuszniczej, gdy w Rzymie na
nowo rozgorzały waśnie. Pierwszy spór wybuchł w 89 roku między
wierzycielami, którzy domagali się zwrotu pożyczek z doliczeniem wysokich odsetek, a

440 Rozdział XXII. Wojny ze sprzymierzeńcami w Italii (lata 91-83
p.n.e.)

dłużnikami, którzy bronili się zasłaniając przestarzałymi ustawami z
IV wieku przeciwko lichwie. Pretor miejski A. Semproniusz Aselion pod
naciskiem dłużników restytuował owe archaiczne przepisy, jednakże
wierzyciele dokonali na nim samosądu, zabijając go w czasie
celebrowania obrzędów religijnych na Forum. Mimo że senat usilnie
starał się postawić morderców przed sądem, nikt ich nie zdradził i
zbrodnia uszła im bezkarnie.³

W 88 roku trybun P. Sulpicjusz Rufus postawił na ostrzu noża
wszystkie najważniejsze kwestie polityki wewnętrznej państwa. Jako
dawny współpracownik Liwiusza Druzusa pozostał on wierny tradycji

reform w interesie ogółu, a jego talent oratorski predestynował go na przywódcę działającego w sposób praworzadny. Tymczasem jednak, podobnie jak Druzus, miał on fatalną łatwość przysparzania sobie wielu wrogów jednocześnie, a gwałtem posługiwał się niemal bez skrępow. Program ustawodawczy Sulpicjusza obejmował projekt ustawy, na mocy której nowi obywatele mieli otrzymać prawo wpisywania się do wszystkich trzydziestu pięciu tribus, co, jak się wydaje, leżało mu najbardziej na sercu, a także propozycję pozbawienia krzesła senatorskich tych wszystkich członków kurii, których zadłużenie przekraczało stosunkowo niewysoką kwotę dwóch tysięcy denarów. Sulpicjusz postawił również wniosek o odebranie Sulli dowództwa wojskowego w grożącej nieuchronnie wojnie z Mitrydatesem (mimo że Sulla miał już oficjalną nominację senatu) i powierzenie tej funkcji Mariuszowi. Projekt pierwszej z tych ustaw był chwalebna próba zapewnienia nowym obywatelom faktycznej równości praw i zniesienia ich niczym nie uzasadnionej dyskryminacji. Z projektem drugiej ustawy wystąpił Sulpicjusz zapewne w interesie ekwitów, którzy najwięcej by zyskali na terminowym spłaceniu długów przez nobilitas. Trzeci postulat, który kłócił się z zasadami ustrojowymi, a z wojskowego punktu widzenia był niesłuszny, zmierzał otwarcie do pozyskania politycznego poparcia Mariusza.

Posunawszy w czasie wojny italskiej nieufność do Mariusza do granic niebezpiecznych, senat odrzucił oczywiście jego kandydaturę na wodza naczelnego w wojnie z Mitrydatesem. Mariusz musiał ustąpić swemu rywalowi, potomkowi zubożałego rodu patrycjuszowskiego, któremu od dwóch stuleci nie przypadł w udziale żaden wysoki urząd państwowy. Zbyt dumny, aby zabiegać o względy najbardziej ekskluzywnego kręgu nobilów, Sulla długo musiał czekać na powierzenie mu konsulatu, który otrzymał dopiero w 88 roku, a owa doniosła promocja nie była aktem szczególnej przychylności, lecz nagrodą za rzeczywiste zasługi. Jednakże Mariusz, który znosił afronty w czasie wojny sojuszniczej z zadziwiającym spokojem, nie miał zamiaru z równą wspaniałomyślnością zrezygnować z dowództwa na froncie wschodnim. Od czasu zwycięstwa nad Cymbrami nie opuszczała go nadzieja, że jeszcze raz otrzyma naczelne dowództwo, a po swoim szóstym

Rzym w rękach Sulli i Cynny 441

konsulacie odbył podróż do Azji Mniejszej, jakby chciał zapoznać się z trendami przyszłej wojny. W 88 roku Mariusz był niemal zupełnie zapomniany przez lud rzymski, dla którego niegdyś był bohaterem, ale mógł nadal liczyć na poparcie ekwitów, którzy z dawnych doświadczeń wynieśli przekonanie, że będzie on lepiej od przedstawiciela senatu dbał o ich interesy. Wydaje się przeto pewne, że Sulpicjusz stał się orędownikiem Mariusza głównie dzięki zabiegom ekwitów.

Program Sulpicjusza obudził z uspienia wszystkie antagonizmy, które w krytycznych latach wojny sojuszniczej Rzymianie odłożyli na bok. Od tej chwili zarówno jego obrońcy, jak i przeciwnicy nie wahali się w imię swoich racji uciekać do zorganizowanych aktów przemocy. Senat z początku usiłował przeciwstawić się tym reformom środkami legalnymi, zamiast bowiem zastosować uświęcone tradycją weto innego trybuna, upoważnił konsulów do ogłoszenia iustitium, czyli zawieszenia działalności wszystkich urzędów i instytucji państwowych, jakby Galowie znowu stanęli przed bramami miasta. Jednakże Sulpicjusz, który postarał się o zorganizowaną eskortę

zawa-
diaków ze stanu ekwickiego, zwanych "antysenatorami", i który mógł w
każdej chwili liczyć na pomoc przebywających w mieście Italików,
odpowie-
dział na manewry senatu użyciem siły. W czasie pogromu optymatów
zabito syna konsula Kw. Pompejusza Rufusa, kolegi Sulli, który
uniknął
śmierci tylko dzięki podporządkowaniu się w porę Mariuszowi. W zamian
za opiekę Mariusza konsulowie uchylili iustitium oraz wyrazili zgodę
na
uchwalenie ustaw postulowanych przez Sulpicjusza. W 88 roku Mariusz
przeważył szalę na swoją stronę tą samą bronią, którą w 100 roku
pokonał
senat, jednakże niebawem Sulpicjusz znalazł się w sytuacji równie
bezna-
dziejnej, jak przed laty Saturninus. Tym razem wszakże Mariusz
jeszcze
bardziej przyczynił się do zguby życzliwego mu trybuna.

5. RZYM W RĘKACH SULLI I CYNNY

Przez jakiś czas Sulla musiał poprzestać tylko na konsulacie. Ale gdy
w
grę wchodziły jego osobiste ambicje, łamał przepisy prawa z jeszcze
większą
bezceremonialnością niż Mariusz. Jakkolwiek nie miał żadnego tytułu
do
sprawowania komendy nad sześcioma legionami, którymi dowodził pod-
czas wojny sojuszniczej i które miały służyć pod jego rozkazami w
razie
podjęcia działań przeciwko Mitrydatesowi, dzięki swemu osobistemu
auto-
rytetowi nadal cieszył się u nich posłuchem, zaskarbił sobie bowiem
ich
gorący afekt swobodnym, zawadiackim sposobem bycia, który do
żołnierzy
zawodowych przemawiał bardziej od staroświeckiej gravitas. Sulla udał
się
do kwater tych oddziałów w Kampanii i wezwał je do marszu na Rzym.
Gdyby oddziały go nie posłuchały, Sulla zostałby skazany w
postępowaniu

442 Rozdział XXI1. Wojny ze sprzymierzeńcami w Italii (lata 91-83
p.n.e.)

doraźnym za zorganizowanie zbrojnego buntu. Jednakże żołnierze
przystali na udział w tej zbrodniczej akcji i zanim Mariusz i
Sulpicjusz zdołali zorganizować obronę, Sulla stał się panem
miasta.'a
Sulla wyzyskał swój sukces w tej pierwszej wojnie domowej w dziejach
Rzymu, aby unieważnić akty prawne przeprowadzone przez Sulpicjusza i
zapewnić sobie bezpieczeństwo osobiste. Najpierw zażądał od komicjów
centurialnych wyznaczenia nagród za głowy Sulpicjusza i Mariusza, a
następnie dokonał skrajnie reakcyjnych zmian w ustroju państwa.
Wprowadził zasad, że wszystkie sprawy przedkładane ludowi winny być
rozstrzygane przez komicja centurialne, z tym jednak, iż muszą
uzyskać uprzednio aprobatę senatu. W ten sposób zarówno comitia
tributa, jak i concilium plebis zostały pozbawione wpływu na sprawy
państwowe.'S Z myślą o poprawieniu sytuacji dłużników Sulla
przeprowadził nadzwyczajne przepisy, które maksymalną wysokość
odsetek określiły, jak się zdaje, na dziesięć procent. Jakkolwiek nie
ingerował on w wybory konsulów, zmusił jednego z elektów, L.
Korneliusza Cynnę, do uroczystego wyrzeczenia się wszelkich prób
wprowadzenia zmian do nowych zasad ustrojowych. Z kolei Sulla
postanowił unieszkodliwić swego dawnego towarzysza broni Pompejusza

Strabona, przekazując dowództwo, które Strabon nadal sprawował na obszarze środkowego Apeninu, Pompejuszowi Rufusowi. Po wprowadzeniu w życie tych środków ostrożności Sulla zabrał wierne mu wojska i na cztery lata pozostawił Italię swemu losowi. Wydawało się, że dzięki dokonaniu przez Sullę zamachowi stanu arystokracja senatorska zyskała niezachwianą pozycję. Sulpicjusza wkrótce schwytano i skazano na śmierć, a Mariusz, który kilka razy z ledwością umknął ścigającym go oprawcom, znalazł w końcu niezbyt pewne schronienie w Afryce.' Jednakże samowola, jakiej przykład dał Sulla, okazała się tak zaraźliwa, że nie oparły jej się bariery, którymi chciał się on zaasekurować przed powtórzeniem podobnej sytuacji. Gdy tylko opuścił Rzym, inny dowódca wezwał swe oddziały do wystąpienia przeciwko legalnym władzom. Kiedy konsul Pompejusz Rufus zażądał od Pompejusza Strabona złożenia dowództwa, zdymisjonowany wódz z miejsca zareagował na to wezwaniem swoich żołnierzy do zabicia Rufusa. Ów akt prowokacyjnej zuchwałości uszedł Strabonowi bezkarnie, ponieważ senat nie odważył się pociągnąć go do odpowiedzialności. W 87 roku arystokrata z niezbyt świetnego rodu, konsul Korneliusz Cynna, który odznaczył się w wojnie sojuszniczej, nie zważając na przysięgę lojalności złożoną Sulli, restytuował ustawę Sulpicjusza przyznającą Italikom prawo wpisywania się do wszystkich tribus. Doszło do krwawej potyczki na Forum, w czasie której proletariusze rzymscy, wezwani na pomoc przez drugiego konsula, Gn. Oktawiusza, w imię obrony istniejącego porządku prawnego rozgromili przychylnie Cynnie oddziały italskie,

Rzym w rękach Sulli i Cynny 443

senat zaś wyjął Cynnę spod prawa.¹⁷ Jednakże zdymisjonowany konsul, ³ za przykładem Sulli, posłużył się wojskiem przeciwko motłochowi miejskiemu. Następnie odwiedził Lacjum i Kampanię, wzywając rozgoryczonych sprzymierzeńców do broni, a w czasie pobytu w Kapui skłaniając oddziały rzymskie do przyłączenia się do Italików, mimo że były to formacje, które posłano z zadaniem trzymania tamtejszej ludności italskiej w ryzach. W drodze powrotnej do Rzymu na czele tak dziwnie dobranych wojsk Cynna sprzymierzył się z Mariuszem, który tymczasem wylądował w Etrurii na czele oddziałów zwerbowanych na własną rękę z jego dawnych żołnierzy z czasów kampanii afrykańskiej i poważnie wzmocnionych niewolnikami zbiegłymi z okolicznych majątków.

Po wydarzeniach sprzed roku marsz Cynny i Mariusza na Rzym nie mógł być dla senatu zupełnym zaskoczeniem. Oktawiusz pośpiesznie wyremontował fortyfikacje,¹⁸ dokonano zaciągów do wojska na tych terenach w Italii i Galii Przedalpejskiej, gdzie mieszkała ludność wierna Rzymowi, wezwano

na pomoc Pompejusza Strabona, którego armia z łatwością poradziłaby sobie z oddziałami Cynny i Mariusza, gdyby przystąpiła była do akcji bezwzględnie. Tymczasem Strabon tracił cenny czas, starając się w zamian za swą pomoc wytargować ponowny konsulat, a gdy w końcu ruszył z odsieczą dla Rzymu, było już za późno. Wcześniej bowiem Cynna i Mariusz otoczyli miasto szczelnym kordonem i wysłali silny oddział z zadaniem zatrzymania posiłków zdążających do Rzymu z Galii Przedalpejskiej. Głód i zaraza (choroba powaliła Strabona wkrótce po przybyciu do miasta) zdziabły oblężony garnizon,¹⁹ który w dodatku wskutek masowych dezercji zaczął topnieć w oczach. Pod koniec tego roku (87) Oktawiusz

musiał
zgodzić się na bezwarunkową kapitulację.

Wkroczeniu oddziałów Cynny i Mariusza do Rzymu towarzyszyły sceny, jakie często rozgrywały się w greckich miastach-państwach po zwycięstwie jakiegos stronnictwa, ale Rzymianie takich okropności dotąd ani nie znali, ani nie potrafiliby sobie nawet wyobrazić. Najwybitniejszych przedstawicieli arystokracji posyłano na śmierć, czasem skazując ich na podstawie sfingowanego procesu, częściej zwyczajnie mordując, a głowy pomordowanych wystawiano na widok publiczny na Forum Romanum. Odpowiedzialność za tę straszliwą rzeź spadała głównie na żołdactwo Mariusza, którego urazy za doznane w przeszłości krzywdy znalazły ujście w ślepej żądzy krwi. Po jakimś czasie krwawemu terrorowi położył kres Cynna, który z początku ulegał Mariuszowi, ale w końcu rozkazał swoim zdyscyplinowanym oddziałom uderzyć na rozpasaną hałastrę Mariusza, i rozniósł ją doszczętnie. Cynna i Mariusz ogłosili się konsulami na najbliższy rok bez przeprowadzenia formalnych wyborów, ale kilka dni po inauguracji swego siódmego kon-

444 Rozdział XXII. Wojny ze sprzymierzeńcami w Italii (lata 91-83 p.n.e.)

sulatu Mariusz zachorował i zmarł. Śmierć zabrała Mariusza w samą porę, ratując jego dobre imię i na jakiś czas uwalniając Rzym od zmory wojny domowej.

6. RZĄDY CYNNY

Po objęciu rządów Cynna, który stał się faktycznym dyktatorem Italii, podjął pewne próby naprawienia niesprawiedliwości, które doprowadziły do wojny domowej. Uchwalone z inicjatywy Sulli akty prawne zostały uchylone, a na rok 86 wybrano cenzorów do przeprowadzenia rejestracji nowych, obywateli. W tym samym roku lub dwa lata później wpisano ich do wszystkich trzydziestu pięciu tribus, zgodnie z legislacją Sulpicjusza. To liberalne posunięcie Cynny stanowiło milowy krok naprzód, ponieważ w ten sposób zasada równouprawnienia dawnych i nowych obywateli została ustalona raz na zawsze.²⁰ Ulżono również położeniu dłużników na skalę znacznie szerszą niż w ustawie Sulli, ogłoszono bowiem pod imieniem L. Waleriusza Flakkusa (objął on konsulat po Mariuszu) nową ustawę, która umorzyła dwie trzecie wszystkich zobowiązań. Jednocześnie zabezpieczono interesy finansowe ludności, przywracając dawne urzędowe kursy monet złotych i srebrnych oraz wprowadzając ściślejszy nadzór nad operacjami bankierskimi. Jakkolwiek największą korzyść z tej reformy odnieśli bankierzy ze stanu ekwickiego, spotkała się ona również z dobrym przyjęciem ludności

stolicy, która w ostatnich czasach ponosiła straty z powodu wahań wartości monet rzymskich.²¹

Trzy następne lata (86-84) upłynęły spokojnie, umożliwiając senatowi odzyskanie przynajmniej nominalnego kierownictwa nawy państwowej. Jednakże i w tym okresie wisiała nad Rzymem i Italią groźba wojny domowej. Nie odbywano wtedy wcale wyborów konsularnych lub zamieniano je w czczą formalność: Cynna ogłosił się konsulem na 85 i 84 rok, a na swego kolegę sam wyznaczył Gn. Papiriusza Karbona.²² Zatrzymując urzędy konsulów Cynna i Karbon zachowali tym samym prawo poboru do wojska, a w konsekwencji mogli decydować o pokoju i wojnie. A choć Cynna posiadał się niekiedy do łamania prawa, to jednak stał na czele prawowitych władz państwa i pozyskał sobie nawet współpracę wielu nobilew, Sulla natomiast, którego senat ogłosił banitą, przebywał w Grecji i mógł przybyć do Rzymu ze swą armią i stronnikami jedynie jako wróg Republiki. Cynna skłaniał się do kompromisu, odpowiadała mu polityka zgody (concordia), ale gdy w 86.. roku wysłano Waleriusza Flakkusa na Wschód z zadaniem podjęcia działań zbrojnych przeciwko Mitrydatesowi,²³ Sulla, który prowadził kampanię na tym froncie, odmówił współpracy zarówno z Flakkusem, jak i jego następcą. Dla centralnych władz w Rzymie stał się on groźny po zwycięstwach w

Rządy Cynny 445

Grecji, a zwłaszcza po zawarciu pokoju z Mitrydatesem i zawładnięciu zasobami materialnymi regionów wschodnich. Senat utracił pewność siebie i próbował z nim pertraktować. Cynna wszakże był gotów zaryzykować wojnę i wysłał nawet trochę wojska na drugi brzeg Adriatyku, ale gdy , kał w Ankonie na rozwój wydarzeń, doszło do buntu w jego oddziałach i ; został zamordowany (84 r.). Nobilewie zaczęli przechodzić na stronę Sulli, ale Karbon, odtąd konsul sine collega* nie przerwał zaciągu do wojska i Sulla mógł albo zachować swe siły na odpowiednią chwilę, albo samemu (sobie założyć pętlę na szyję. W gorączkowej atmosferze przygotowanych obustronnych negocjacji z senatem zostały zerwane i w 83 roku .wojny domowe rozszalały się w państwie rzymskim na dobre. ..

* Tzn. sprawujący konsulat jednoosobowo (przyp. tłum.).

Rozdział XXIII
JEDYNOWŁADZTWO L. KORNELIUSZA SULLI

1. ROZWÓJ SYTUACJI W AZJI MNIEJSZEJ DO 88 ROKU

Kiedy wojna ze sprzymierzeńcami zbliżała się do końca, a Rzymowi groziła już pierwsza wojna domowa. Republika uwikłała się w konflikt ze swym najgroźniejszym wrogiem na wschodnich obszarach basenu śródzie-

mnomorskiego, królem Pontu Mitrydatesem VI. Ten wybitny władca, którego ambicji nie zaspokajał pomyślny rozwój jego państwa czarnomorskiego, postanowił powiększyć swe posiadłości w Azji Mniejszej. Polityka ta nieustannie narażała Mitrydatesa na ryzyko konfliktu z Rzymem, ponieważ[^] wszystkich jego sąsiadów w Azji Mniejszej łączyły traktaty z Republiką, które dawały im prawo żądania jej pomocy. Mitrydates, który zdawał sobie sprawę, że przy użyciu całej swej potęgi Rzym pokona go z łatwością, uni-kał bezpośredniego obrażenia państwa rzymskiego, starając się wyciągnąć maksymalne korzyści z zaabsorbowania senatu innymi kłopotami i zdyskontować jego rosnącą niechęć do obarczania Republiki nowymi zobowiązaniami zagranicznymi.

W 104 roku król Pontu, skorzystawszy z zaangażowania Rzymu w wojnie z Cymbrymi, zajął Galację i Kapadocję. Póki Republice groziło niebezpieczeństwo najazdu plemion germańskich, senat nie interesował się rozwojem sytuacji w Azji Mniejszej. Taka linia polityczna spotykała się, oczywiście, z dezaprobatą ekwitów, którzy z racji swych korzystnych interesów finansowych w prowincji Azji stali się gorącymi rzecznikami dalszych podbojów na Wschodzie, a także i Mariusza, który już przed 88 rokiem pragnął zmierzyć się z Mitrydatesem. W 103 roku L. Apulejusz Saturninus, stronnik Mariusza, próbował przyspieszyć wybuch tej wojny, dopuszczając się obrazy słów królewskich w czasie ich pobytu w Rzymie. W 98 roku Mariusz odbył podróż do Azji Mniejszej w celu zapoznania się z panującą tam sytuacją (pod pretekstem dopełnienia ślubu złożonego bogini Kybele z Pessynuntu we Frygii), ale ponieważ nie piastował w tym czasie żadnego oficjalnego stanowiska, musiał porzucić na ostrzeżeniu Mitrydatesa w czasie prywatnej rozmowy.

Król rządził spokojnie Kapadocją dopóty, póki Nikomedes[^] NL_władca

Rozwój sytuacji w Azji Mniejszej do 88 roku 447

Bitynii, który z początku uczestniczył w zaborczych wojnach królestwa Pontu, ale później powaśnił się z Mitrydatesem o udział w łupach, nie złożył na niego skargi do senatu. Ponieważ w tym okresie Rzym nie prowadził żadnej wojny, senat zdecydował się polecić Mitrydatesowi opuszczenie Kapadocji i udzielić swego poparcia pretendentowi do korony kapadockiej, miejscowemu arystokracie Ariobarzanesowi. Zadanie wprowadzenia go na tron powierzono Sulli, którego wysłano w 96 roku jako prokonsula do Cylicji, prawdopodobnie głównie w celu walki z plagą piratów.' Sulla wywiązał się z powierzonej mu misji, ale podczas jej wykonywania oddziały rzymskie

starły się z oddziałami Tigranesa II, od niedawna króla Armenii, który dokonał najazdu na Sofenę.* Następnie Sulla posunął się nad Eufkrat, gdzie poseł potężnego państwa Partów przedłożył mu propozycję zawarcia paktu przyjaźni - Partia nawiązała wtedy swój pierwszy kontakt z Rzymem, kon- takt, który stał się zapowiedzią kilkusetletnich nieustannych wojen. Mitry- dates pogodził się chwilowo z takim rozwojem wydarzeń, czując się tym bardziej pewnie, że związał się z silnym królestwem Armenii - Tigranes został jego zięciem. Mógł jeszcze poczekać.

Wybuch italskiej wojny ze sprzymierzeńcami stał się dla Mitrydatesa okazją, której uchwycił się obiema rękami. W 91 lub 90 roku wypędził z Bitynii sukcesora i imiennika Nikomedesa** i wspólnie z Tigraneseem zajął Kapadocję. Senat rzymski zareagował na to z niespodziewaną energią, gdy tylko bowiem szala zwycięstwa w wojnie w Italii przechyliła się na stronę Rzymu, wysłał na wschód M'. Akwiliusza, zwycięzcę w drugiej wojnie nie- wolniczej na Sycylii, z misją przywrócenia władzy obu zdetronizowanym królom, a jednocześnie polecił L. Kasjuszowi, namiestnikowi prowincji Azji, postawienie do dyspozycji Akwiliusza stacjonujących tam oddziałów. Akwiliusz, bardziej popędliwy od Sulli, wysłał natychmiast oddziały rzym- skie, wzmocnione kontyngentami z prowincji azjatyckiej i Galacji, z rozka- zem wyparcia agresorów z Kapadocji i Bitynii. I tym razem Mitrydates wycofał się, nie sięgając po oręż. Senat, który potrafił pohamować Mitryda- tesa, miał poważne kłopoty ze swoim własnym przedstawicielem. Tytułem nagrody za przywrócenie tronu Akwiliusz zażądał od Nikomedesa pewnej kwoty, której król nie mógł od razu zapłacić. W tej sytuacji wywarł on presję na swego klienta, aby zajął zbrojnie Pont i zebrał niezbędne fundusze pobierając opłaty od przepływających przez Bosfor. Nikomedes, który bardziej obawiał się swego sprzymierzeńca niż wroga, posłusznie się do tego zastosował (89 r.). I znów Mitrydates nie stawiał oporu, przestając na pro- testach. Cierpliwość stracił dopiero wtedy, gdy Akwiliusz odprawił go

* Królestwo nad środkowym Eufratem (przyp. tłum.).

** Chodzi o Nikomedesa IV (przyp. tłum.).

448

Pierwsza wojna z Mitrydatesem 449

dwukrotnie z niczym, a przekonawszy się, że Rzymianie chcą narzucić mu wojnę, uderzył pierwszy - i uderzył dotkliwie.

Uznawszy mylnie dotychczasową ustępliwość Mitrydatesa za jego sła- bość, Akwiliusz postanowił dokonać w 88 roku inwazji na Galację, na czele garstki żołnierzy, których mogli mu dostarczyć namiestnicy prowincji

Azji i
CylicJI^óraz zwerbowanych przymusowo jednostek wojsk obywatelskich z
miast greckich w tych prowincjach. Tymczasem król Pontu, który
wyruszył
w pole z armią i liczniejszą, i bardziej doświadczoną, wyparł
Akwiliusza i
Nikomedesa z Bitynii, a następnie, skierowawszy się na południe,
zakończył
kampanię marszem przez prowincję Azję, kaptując sobie wszystkie
tamtejsze miasta obietnicą zwolnienia od podatków przez następnych pięć
lat. Z
wyjątkiem kilku miejscowości na wybrzeżu południowym oraz miasta Rodos,
które stawiały dzielny opór oblegającym je oddziałom^Mitrydates
jedną
błyskawiczną kampanią zdobył całą Azję Mniejszą. ---

Po tym łatwym sukcesie Mitrydates poniechał swej zwyczajnej ostro-
żności. W przekonaniu, że raz na zawsze pozbędzie się Rzymian z
prowincji
Azji i że zwiąże ze sobą tamtejszą ludność, obarczając ją wspólną
odpowie-
dzialnością za przelaną krew, wydał rozkaz dokonania jednoczesnej
rzezi
wszystkich przebywających tam osób pochodzenia italskiego. Choć
nie
można mieć zaufania do podawanej w kronikach liczby ofiar - wedle
naj-
bardziej ostrożnego szacunku miało ich być aż 80 000 - to jednak nie
ulega
wątpliwości, że większość miast azjatyckich wykonała rozkaz króla z
wielką
skwapliwością. Owe "nieszpory azjatyckie"* stanowią najbardziej
przeko-
nujący dowód niepopularności rządów rzymskich w prowincjach w
schyłko-
wym okresie Republiki. Należy jednak pamiętać, że od czasów Gajusza
Grakcha prowincja Azja stanowiła główny teren działalności italskich
łow-
ców fortun, zarówno urzędników, jak i osób prywatnych. Wniosków,
które
nasuwa sytuacja w tej prowincji, nie można bezkrytycznie odnieść do
innych obszarów imperium rzymskiego.

2. PIERWSZA WOJNA Z MITRYDATESEM2

Z czasem jednak Azja Mniejsza stała się dla Mitrydatesa za ciasna.
Pod
pretekstem uwolnienia Greków spod jarzma Rzymian, tym samym, którym
z takim powodzeniem posłużył się w prowincji Azji, przystąpił on do
przy-
gotowań do inwazji _na Europę. Rozpoczął je od ofensywy
dyplomatycznej,
pozyskując s.obie AtenyTgdzie^ego agent Arystion wywołał rewoltę
prze-
ciwko zniechęconej oligarchii i objął władzę jako despotes. W tym

* Aluzja do słynnych "nieszporów sycylijskich", powstania ludności
Sycylii w 1282 roku
przeciwko Francuzom. Wybuchło ono w Palermo w czasie nieszporów
(przyp. tłum.).

29 - Dzieje Rzymu t. I

450 Rozdział XXIII. Jedynowładztwo L. Korneliusza Sulli

samym czasie dowódca floty Arystiona, niejaki Archelaos, wylądował na Delos, posyłając wszystkich mieszkańców pocribdzenia italskiego pod miecz, a następnie zajął Pireus (port Aten). Operując z tej bazy Archelaos opanował całą Grecję południową i większość Grecji środkowej. Nie otrzymał żadnych posiłków z Italii, gdyż w tym momencie Sulla zaangażował siły ekspedycyjne gdzie indziej, stacjonujące w Macedonii oddziały rzymskie nie mogły zdobyć się na nic więcej, jak tylko na obronę Tesalii przed Archelaosem. '"--

W 87 roku Sulla ze znacznym opóźnieniem wylądował w Grecji na czele armii w sile pięciu legionów, a więc zapewne trzydziestu tysięcy ludzi. Wojsko to z ledwością wystarczyło do jednoczesnego oblężenia Aten i Pireusu, mimo to Sulla bezzwłocznie przystąpił do akcji. Dopiero na początku 86 roku wtargnął do Aten (którym głód dał się bardzo we znaki) i zmusił Archelaosa do opuszczenia Pireusu, który po zaciekłych walkach obronnych legł na długie lata w gruzach. Podczas gdy Archelaos angażował siły ^Sulli_w Attyce, główna armia pontyjska posuwała się przez Trację i Macedonię, zagrażając wojskom rzymskim uderzeniem od tyłu. Szczęściem dla Sulli wojskom tym bardziej zależało na umocnieniu władzy królewskiej na obszarach zdobytych na Bałkanach niż na współdziałaniu z Archelaosem w Grecji. Po jakimś czasie przeciwnicy, zdecydowawszy się na stoczenie walnej bitwy, skoncentrowali swe wojska pod Cheroneją, na wąskim równinnym pasie wciśniętym między dwa pasma gór beockich.³ W bitwie tej Archelaos, który objął naczelne dowództwo w imieniu Mitrydatesa, poprowadził swe oddziały do walki w stylu przypominającym sposób rozgrywania bitew przez wielkich antagonistów Rzymu w III wieku. Wyzyskując swą przewagę liczebną rozkazał wozom bojowym i piechocie atakować nieustępliwie centrum wojsk rzymskich, a oddziałom kawaleryjskim oskrzydlić Rzymian na obu flankach. Jednakże Sulla, zorientowawszy się w zamiarach Archelaosa, zatrzymał w odwodzie lotną kolumnę rzymską, wprowadzając ją do akcji tak umiejętnie, że na obu skrzydłach sparaliżował manewr jazdy pontyjskiej. Następnie poszedł do kontrataku na zdeorganizowaną lewą flankę nieprzyjaciela, zadając mu tym śmiertelny cios - bitwa przemieniła się w pogrom, armia Archelaosa przestała istnieć. Wprawdzie wojska Mitrydatesa poniosły druzgoczącą klęskę, ale sytuację króla uratowało przybycie drogą morską oddziałów posiłkowych, które uderzyły na Sullę pod pobliskim miastem Orchomenos. Do bitwy doszło na płaskim terenie, gdzie Archelaos mógł w pełni wyzyskać walory swej jazdy, ale i tym razem Sulla pokrzyżował jego plany, rozkazując przygotować okopy, które miały asekurować skrzydła wojsk rzymskich. Rozstrzygającą walkę stoczono w centrum: pontyjskie wozy bojowe wycofały się na własne linie, powodując zamęt w szeregach oddziałów królewskich; w tym momencie Sulla zastosował

wał manewr Eumenesa w czasie bitwy pod Magnezją - wydał swej kawale-

Pierwsza wojna z Mitrydatesem 451

rii rozkaz szarży na nieprzyjaciela, zmuszając go do panicznej ucieczki. Wódz rzymski ścigał uciekające niedobitki bez chwili wytchnienia i w końcu zaatakował obóz pontyjski, kładąc kres ekspedycyjnej armii Mitrydatesa.

Dzięki zwycięskiej kampanii w 86 roku Sulla miał otwartą drogę przez Macedonię do Azji. W następnym roku posuwał się w niespiesznym tempie w kierunku Dardaneli, a jego legat L. Licyniusz Lukullus przemierzał Lewant, zabiegając o uzyskanie okrętów wojennych, których ciągle miał za mało. Tymczasem w Azji przystąpiła do ofensywy druga armia rzymska, dowodzona przez L. Waleriusza Flakkusa, którą Cynna wyekspediował w ślad za Sulla. Gdyby nawet Flakkus - jak prawdopodobnie błędnie sądził Sulla - miał tajne rozkazy uderzenia na oddziały Sulli, to i tak nie udałooby mu się nakłonić swoich ludzi do walki z wojskiem opromienionym niedawnym zwycięstwem pod Cheroneją. Po jakimś czasie Flakkus ruszył prosto do swej prowincji Azji, ale w czasie przemarszu przez Bitynię został zamordowany przez żołnierzy, podjudzonych do buntu przez jego własnego legata, G. Flawiusza Fimbrię, który objął po nim naczelne dowództwo. W 85 roku Fimbria wtargnął do prowincji Azji, plądrując po drodze miasta greckie, jednakże w obliczu nieprzyjaciela trzymał silnie w ryzach swe zbójceckie żołdactwo. Po łatwym zwycięstwie nad pontyjską armią rezerwową, którą oddziały rzymskie zaskoczyły nad rzeką Rhyndakos, Fimbria wyparł Mitrydatesa z Pergamonu i byłby wziął go do niewoli, gdyby legat Sulli, Lukullus, który przepływał w pobliżu na czele swej floty, włączył się do akcji i uniemożliwił królowi ucieczkę na pokładzie statku. Mitrydates zdołał się wymknąć, ale był już niezdolny do działania i nie miał innej szansy ratunku, jak tylko zmusić Sullę i Fimbrię do licytowania się w oferowaniu coraz mniej uciążliwych dla niego warunków zawarcia pokoju. W lecie 85 roku Sulla przeprawił się z pomocą eskadry Lukullusa przez Dardanele i zawarł z Mitrydatesem pokój w Dardanos (nieдалeko Troi). Italia znajdowała się w rękach jego osobistych wrogów, nie mógł więc sobie pozwolić na angażowanie swych wojsk w długotrwałą wojnę w Azji. Wkrótce po zwycięstwie pod Orchomenos Sulla przedstawił Archelaosowi takie same warunki pokojowe, jakie Mitrydates zaakceptował w Dardanos bez poważniejszych zmian. Król zgodził się opuścić wszystkie obszary zdobyte w Azji Mniejszej, wydać Rzymianom swą flotę egejską i zapłacić odszkodowanie, zresztą w wysokości umiarkowanej, Rzym natomiast uznał jego godność króla Pontu i zaliczył do swych sprzymierzeńców.

Wkrótce po podpisaniu traktatu pokojowego Sulla doścignął Fimbrię, który wycofał się do położonej w głębi lądu Tyatejry. Nadejście wojsk Sulli tak przeraziło słabe oddziały Fimbrii, że żołnierze zaczęli masowo dezercerować do armii sulllańskiej. Fimbria popełnił samobójstwo, a jego wojsko, nad którym komendę objął legat Sulli, L. Licyniusz Murena, otrzymało zadanie utrzymania porządku w prowincji Azji. W kraju tym, w którym

452 Rozdział XXVIII. Jedynowładztwo L. Korneliusza Sulli

przrzeczenia Mitrydatesa obudziły niewczesne nadzieje ludności, panowało

gorzkie rozczarowanie. Ogromne koszty wojny w Grecji zmusiły Mitrydatesa do złamania obietnicy i nałożenia na mieszkańców tej prowincji wyso-

kich podatków oraz ogłoszenia przymusowego poboru do wojska. Sporadyczne bunty, które wybuchały w proteście przeciwko tym bezwzględny zarządzeniom, Mitrydates tłumił z najwyższą surowością. Nic więc dziw-

nego, że miasta azjatyckie z chęcią przeszły na stronę Sulli. Mimo to Rzymianą wystawili im rachunek za "nieszpory azjatyckie". Wprawdzie

miasta, które dochowały wierność Rzymowi (jak np. Rodos), otrzymały od Rzymu nagrodę, jednak wszystkie inne utraciły niezawisłość i musiały odtąd płacić normalne podatki, których egzekwowanie, oddano publiczanom, nie mówiąc o tym, że żołnierze splądrowali je do cna. Ponadto Sulla zażądał od tej prowincji ogromnej kwoty dwudziestu tysięcy talentów (na pokrycie kosztów wojny i zaległych podatków za okres pięciu lat). Niestety mieszkańcy musieli zaciągać pożyczki u tych samych rzymskich poborców, którzy wyzyskiwali ich bez litości, w dodatku coraz bardziej dawali im się we znaki piraci: nawet w czasie pobytu Sulli na Samotrace piraci zagarnęli na tej wyspie łupy wartości tysiąca talentów.⁴

Po opuszczeniu przez Sullę prowincji Azji wydawało się, że Rzym ponownie unikną się w długą wojnę, a to wskutek niefortunnej ekspedycji zbrojnej Licyniusza Mureny, który pod pretekstem przygotowań militarnych Mitrydatesa wtargnął do Kapadocji i Pontu (lata 83-82). Król odparł napaść Mureny równie łatwo, jak przed laty odrzucił Akwiliusza, gdy jednak Sulla, do którego Mitrydates natychmiast zaapelował o interwencję, odciął się od postępowania Mureny, nie podjął żadnej dalszej akcji. "Druga wojna z Mitrydatesem" skończyła się przeto zachowaniem tych samych warunków, które uzgodniono w traktacie po poprzedniej wojnie. Na pociechę Sulla przyznał Murenie prawo odbycia tryumfu.

Pierwsza wojna pontyjska, podobnie jak wojna z Jugurta, została wywołana zbyt porywczą akcją Mitrydatesa, który zdawał sobie wprawdzie sprawę z potęgi Rzymu i nie chciał mierzyć się z nim na polu bitwy, ale po jakimś czasie dał się ponieść swym ambicjom i urazom. Gdyby w 89 roku Mitrydates zwrócił się do senatu ze skargą na Akwiliusza, jak wówczas gdy zaapelował do Sulli o obronę przed Mureną, wojna zostałaby zapewne odroczone, a może nawet w ogóle by do niej nie doszło, gdyż senat rzymski nie raz dawał dowody na to, że nie chce obarczać Republiki dalszymi obowiązkami w Azji. Uzyskane przez Mitrydatesa warunki zawarcia pokoju były bez porównania łagodniejsze od dyktatu, który Rzym narzucił Jugurcie, pamiętać jednak trzeba, że podpisując traktat w Dardanos Sulla spoglął już ku Italii.

Powrót Sulli 453

3. POWRÓT SULLI .

Podczas gdy Sulla zajmował się sprawami Azji, Gn. Papiusz Karbon czynił przygotowania do udaremnienia mu powrotu do kraju i z tą myślą ogłosił powszechny pobór do wojska, który przysporzył mu sto tysięcy rekrutów. Jednakże oddziały te, przeważnie niewyszkolone i wcielone do wojska pod przymusem, długo nie były zdolne do akcji, toteż na początku 83

roku Sulla bez przeszkód wylądował w Brundisium. Kiedy znalazł się na ziemi italskiej, natychmiast zaczęli zgłaszać się pod jego rozkazy inni wyjęci spod prawa członkowie arystokracji. Z Afryki przybył do niego Metellus Pius, syn Metellusa Numidyjskiego, który odznaczył się w italskiej wojnie ze sprzymierzeńcami; po jego stronie opowiedział się także L. Licyniusz Krasus, syn konsula z 97 roku, przebywający do tej chwili w Hiszpanii. Ale najcenniejszym ochotnikiem był syn Pompejusza Strabona. Młodzieniec ten,* którego Cynna uporczywie prześladował, nie nastając wszakże na jego życie, zorganizował w Picenum trzy legiony z dawnych żołnierzy swego ojca i postawił je do dyspozycji Sulli. Armia Sulli, której liczebność dzięki tym posiłkom wzrosła do pięćdziesięciu tysięcy ludzi, rozpoczęła swój drugi marsz na Rzym. Chcąc udaremnić zamiary Sulli, Karbon wysłał przeciw niemu dwa korpusy pod komendą konsulów L. Korneliusza Scypiona i G. Norbanusa. Dowódcy ci jednak tak bardzo nie ufali swym żołnierzom, że dopuścili Sulle aż do Kampanii. Tam wydali mu, każdy z osobna, dwie kolejne bitwy: Norbanus poniósł ciężką klęskę, a żołnierze z armii Scypiona przeszli na stronę Sulli, zwabieni obietnicą wyższego żołdu.

Ostra zima w 83 roku zmusiła obie strony do wczesnego zakończenia działań zbrojnych. Karbon wyzyskał ten okres do odbudowania osłabionej armii, ogłaszając ponownie zaciąg do wojska. W Italii południowej przeciągnął na swoją stronę okręgi samnickie, których w czasie wojny sojuszniczej Sulli nie zdołano całkowicie spacyfikować. Drugim konsulem w tym roku był syn Mariusza, także Mariusz, a imię to wystarczyło, by pod jego znaki zgłosili się tłumnie dawni żołnierze jego ojca. Zorganizowane w 82 roku oddziały Mariusza młodszego miały znacznie większą wartość bojową niż źle wyszkolone zaciągi z poprzedniego roku. Fundusze na utrzymanie armii Karbona uzyskano ogalając ze skarbów świątynie rzymskie.

Na początku 82 roku linia frontu biegła od Kampanii do północnego wybrzeża Adriatyku, a dyslokacja wrogich armii przypominała rozmieszczenie wojsk w pierwszym roku wojny ze sprzymierzeńcami. Wkrótce jednak strefa działań wojennych znacznie się zawężiła, Sulla bowiem posunął się raptownie na północ, wzdłuż via Latina w okolice Praeneste. Tam roz-

* Był to Gnejusz Pompejusz Wielki (106-46 r. p.n.e.), późniejszy triumwir (przyp. tłum.).

454 Rozdział XXIII. Jedynowładzwo I, . Korneliusza Sulli

gromił oddziały Mariusza młodszego, który musiał się schronić w murach miasta, i uzyskał wolną drogę do Rzymu. Do stolicy przybył jednak za późno, aby nie dopuścić do dokonania przez oddziały Mariusza pożegnalnej masakry nobilew, której główną ofiarą był tym razem słynący z uczciwości namiestnik Azji, Kw. Mucjusz Scewola. Nie zatrzymawszy się nawet, aby zająć Rzym, Sulla forsownymi marszami

udał się do Etrurii, gdzie stacjonował Karbon ze swymi oddziałami rezerwowymi. Mimo iż Sulla spotkał się z oporem w okolicy Clusium, jego marsz na północ przesadził o losach całej kampanii. Sulla ściągnął na siebie oddziały odwodowe Karbon, a jego legaci zniszczyli pozostawione bez żadnego wsparcia w tym regionie resztki wojsk Mariusza. Krassus i Pompejusz wtargnęli przez Picenum na obszar dorzecza Tybru, a Metellus wkroczył na północną nizinę italską i rozbił lewe skrzydło wojsk Mariusza w pobliżu Fawencji. Groźba otoczenia przez wrogie oddziały, a także masowe dezercje zwolenników tak załamały Karbon, że uciekł z Italii. Walczące w Etrurii oddziały Mariusza po części złożyły broń, po części rozproszyły się, kilka śmiałych formacji wszakże zdołało się przebić i połączyło ze zorganizowanymi zbyt późno oddziałami samnickimi. Ta nowa armia, szacowana na siedemdziesiąt tysięcy ludzi, podjęła próbę przyjścia z pomocą Mariuszowi osaczonemu w Praeneste, a kiedy udaremnił to Sulla (który powrócił z północy, aby wziąć w swe ręce dowództwo oblężenia), usiłowała odciągnąć jego oddziały, ruszając błyskawicznie w kierunku Rzymu, co w pewnym stopniu stanowiło replikę marszu Hannibala z Kapui. Podzieliwszy swe wojska na dwa korpusy, Sulla podążył do Rzymu na czele szybkich oddziałów i wydał bitwę nieprzyjacielowi pod murami miasta, nie opodal Bramy Konińskiej. Lewe skrzydło wojsk Sidli omal nie poszło w rozsypkę, ale w ostatniej chwili zdołało zewrzeć szeregi, na prawej flance natomiast Krassus odniósł pełny sukces. Bitwa o Rzym zakończyła się zniszczeniem ostatnich oddziałów Mariusza; zginęli co do jednego żołnierze samnicy, ponieważ nawet garstka tych, którzy złożyli broń, została z rozkazu Sulli z zimną krwią zamordowana. Wkrótce upadło Praeneste, poniósł śmierć Mariusz młodszy. Przez kilka miesięcy niektóre miasta stawiały jeszcze opór oddziałom Sulli, a Wolterre (Volaterrae) zmuszono do kapitulacji głodem dopiero w 79 roku. Nie ulega jednak wątpliwości, że kres tej wojnie położyła już bitwa koło Bramy Konińskiej. Widownią ostatnich działań zbrojnych w wojnie domowej były prowincje zachodnie, gdzie legaci Sulli usunęli namiestników, których nominacje przeforsowali Cynna lub Karbon. W Hiszpanii silne oddziały pod komendą legata Sulli, G. Annusza, z łatwością zmusiły do opuszczenia Półwyspu jednego z dawniejszych dowódców w armii Mariusza starszego, Kw. Sertoriusa, który wstąpił się w wojnie z Cymbami i w wojnie ze sprzymierzeńcami. Pompejusz szybko oczyścił Sycylię, a na jednej z pobliskich wysepek pojmał Karbona i skazał go na śmierć (81 r.). W Afryce, gdzie założone

Odwet Sulli: proskrypcje 455

przez Mariusza kolonie stanowiły obfite źródło rekrutów, Gn. Domicjusz Ahenobarbus, zięć Cynny, zmobilizował silne oddziały, a w dodatku otrzymał poważną pomoc od władcy numidyjskiego Hiarbasa, który zdeponował Hiempsala, syna Gaudy. Wkrótce jednak pokonał go Pompejusz (80 r.), który przybył do Afryki na czele armii złożonej z trzydziestu pięciu tysięcy ludzi. W toku tej samej kampanii Pompejusz przywrócił tron Hiempsalowi, kładąc podwaliny pod długą przyjaźń Rzymu z dynastią numidyjską. Do końca 80 roku zwolennicy Mariusza zostali wyparci ze swych ostatnich miejsc oporu i całe imperium rzymskie znalazło się na łasce Sulli.

4. ODWET SULLI: PROSKRYPCJE

Sulla zaczął swe rządy od odwetu na pokonanych przeciwnikach politycznych, dopuszczając się zbrodni na skalę tak masową, że dystansował nawet okrucieństwa popełnione w Rzymie przez wojska Mariusza. Po masakrze wziętych do niewoli Samnitów nastąpiło długie pasmo morderstw, zarówno bowiem przywódca, jak i jego podwładni skorzystali z możliwości zemsty na swych osobistych wrogach. Po słowach oburzenia,

które ośmielił się skierować do niego Metellus Pius, Sulla zaczął mordować wedle pewnej metody, ale z tym większą determinacją. Od czasu do czasu ogłaszał listy wytypowanych przez siebie osób, podając do wiadomości, że ludzie w nich wymienieni, czyli "proskrybowani", zostali wyjęci spod prawa i że za ich głowy zostanie wypłacona nagroda. Z szarpiącą nerwy premedytacją przeciagał wyznaczanie nowych ofiar, ogłaszając co jakiś czas dodatkowe listy proskrypcyjne. Terror panował przez znaczną część następnego roku. Ów zmodernizowany system masowych mordów był wymierzony ze szczególną mściwością przeciwko czołowym przedstawicielom stanu ekwicykiego, którzy nieustannie podburzali przywódców stronnictwa Mariusza, dodatkowym zaś powodem represji wobec ekwitytów była ich zamożność. Miasta italskie, które sympatyzowały z mariarczykami, stały się widownią egzekucji podobnych jak w Rzymie. Terytorium Samnitów Sulla oddał na pastwę swego żołdactwa, które zdewastowało je od krańca do krańca. Liczba osób zamordowanych przez "łowców głów" Sulli sięgała kilku tysięcy.⁵ Z niewolników pozostałych po ofiarach terroru Sulla sformował oddział w sile dziesięciu tysięcy ludzi; nadał im prawa obywatelskie oraz swoje imię rodowe (Korneliusz) i stworzył z nich swą osobistą gwardię przyboczną. Chcąc zaasekurować się przed odrodzeniem stronnictwa Mariusza, pozbawił synów osób proskrybowanych prawa do piastowania urzędów.

456 Rozdział XXIII. Jedynowładztwo L. Korneliusza Sulli

W parze z okrucieństwami proskrypcji szedł drapieżny wyzysk fiskalny. Aby dotrzymać szczodrych obietnic, których udzielił swym żołnierzom w sprawie wypłaty żołdu i zaopatrzenia weteranów, Sulla musiał uciec się do środka tak prymitywnego, jak konfiskata mienia osób proskrybowanych. Wielu ludzi, którzy trzymali się z daleka od polityki, poszło na śmierć tylko dlatego, że byli bogaci. Oprócz grabieży mienia osób indywidualnych Sulla dokonał konfiskat wielkich terenów, należących do miast obwinionych o zmwę z mariańczykami; miasta w Etrurii i północnej Italii ukarano tak dotkliwym okrojeniem posiadłości, jak południowych Italików po drugiej wojnie punickiej. Zabrane ziemie posłużyły do zorganizowania co najmniej dziesięciu kolonii dla stu dwudziestu tysięcy zdemobilizowanych żołnierzy.⁶ Dodatkowych funduszy, potrzebnych Sulli na wynagrodzenie najbliższych współpracowników, dostarczyły miasta w imperium rzymskim oraz sprzymierzeni władcy, od których ściagał on daniny i wymuszał pieniądze w zamian za przywileje i immunitety.

Zarówno przyczyny, jak i rezultaty tego programu wyłączeń i osadnictwa były bardzo znamienne. Do wejścia na tę drogę zmusiły Sulle główne potrzeby wojska. W konsekwencji reform Mariusza egzystencja zdemobilizowanych żołnierzy coraz bardziej zależała od ich dowódców, w wojsku

bowiem służyło wielu ludzi nie posiadających gospodarstw rolnych, do których mogliby powrócić po demobilizacji. Sulla nie miał przeto innego wyjścia niż ujawnić gorzką prawdę - mniej brutalnie uczynił to już Mariusz - że silne więzy między wodzem a armią zagrażają bezpieczeństwu Republiki: musiał więc uzyskać ziemię dla swych żołnierzy. Co więcej, osiedlenie tak wielkiej liczby ludzi prowadziło do poważnych perturbacji społecznych i gospodarczych. Nie ulega wątpliwości, że realizacja planów Sulli spowodowała rozpad licznych majątków ziemskich, z drugiej strony jednak zmiana miejsca zamieszkania przez wiele rodzin zaowocowała powstaniem w Italii bardziej jednolitej cywilizacji. Jednakże nie wszyscy nowi koloniści czuli się dobrze na wsi i nie wszyscy byli dobrymi rolnikami: część z nich chętnie by wróciła do szeregów Sulli, gdyby jeszcze ich potrzebował, lub poszła za jakimś innym przywódcą, który stworzyłby im perspektywę życia bardziej urozmaiconego niż na wsi.

5. REFORMY SULLI

Brutalne gwałty i lekceważenie legalnych metod rządzenia, którym Sulla zawdzięczał dojście do najwyższej władzy w Rzymie, zdawały się wskazywać, że jest to tylko awanturniczy żołnierz, replika Mariusza, ale bez jego

Reformy Sulli 457

zahamowań. Sulla zdawał sobie jednak sprawę, że władze rzymskie nie mogą na dłuższą metę działać wbrew prawu. Po powrocie Sulli do Rzymu senat bez szemrania zatwierdził wszystkie jego dotychczasowe decyzje (jak można sądzić, proskrypcje, w swej zasadzie, zostały usankcjonowane w jednej z leges Corneliae). Sulla zwrócił się do izby o mianowanie interrekiem senatora-seniora L. Waleriusza Flakkusa (który wspólnie z Mariuszem pełnił urząd konsula w 100 roku). Jemu z kolei polecił przeprowadzenie w komicjach ustawy przywracającej starodawną instytucję dyktatury; godności dyktatora zażądał Sulla dla siebie wraz z misją zreformowania ustroju Republiki (legibus scribundis et reipublicae constituendae). Okres piastowania dyktatury nie został ograniczony jak dawniej do sześciu miesięcy, lecz zależał wyłącznie od woli Sulli: mógł on złożyć swój urząd w chwili, którą sam uzna za odpowiednią. Nowo kreowanemu dyktatorowi przysługiwała w Rzymie eskorta złożona z dwudziestu czterech liktorów i w przeciwieństwie do innych członków magistratury miał on pełną swobodę działania. W styczniu 81 roku, po odbyciu tryumfu dla uczczenia swego zwycięstwa nad Mitrydatesem, Sulla zajął się reorganizacją państwa, okazując

peł-

ne poszanowanie dla obowiązujących zasad ustrojowych, nie omieszkał bowiem swego zbioru nowych praw przedłożyć komicjom do zatwierdzenia.

Sulla swą działalnością ustawodawczą wzmocnił władzę senatu, ale do tej chwili działał na arenie publicznej zupełnie inaczej niż ortodoksyjni opty-

maci.7 Pochodził wprawdzie ze starego rodu patrycjuszowskiego, ale od wielu pokoleń jego przodkowie ani razu nie piastowali konsulatu.

Ojciec

Sulli żył ponoć w biedzie, z dala od ludzi, słowem w warunkach bardzo ciężkich, które źródła historyczne odmalowały być może w zbyt czarnych

kolorach. Start życiowy miał Sulla niełatwy, później pomogły mu w karierze

legaty zapisane w testamentach przez macochę i kochankę. Pełniąc urząd kwestora wsławił się perfidnym pojmaniem Jugurty; w latach później-

szych, w czasie wojen germańskich, jeszcze raz służył pod rozkazami Mariu-

sza. Z czasem Mariusz i Sulla zostali zawziętymi wrogami; ich konflikt

datuje się nie od zakończenia wojny z Jugurtą, jak powszechnie uważano,

lecz zrodził się co najmniej dziesięć lat później, na pewno jednak przed 91

rokiem, kiedy to król Bokchus, jeden z klientów Sulli, ufundował na Kapi-

tolu posąg przedstawiający Jugurtę w chwili, gdy poddaje się Sulli.8 Później

Sulla postanowił ubiegać się o konsulat, przed wielu laty bowiem, w 97

roku, sprawował preturę, którą uzyskał z niemałym trudem. Wojna ze sprzymierzeńcami stała się dla niego odskocznią do dalszej kariery, pozwa-

lając mu sięgnąć po konsulat na 88 rok. Małżeństwo z Metellą, wdową po

Emiliuszu Skaurusie, zbliżyło Sullę do arystokracji, natomiast dokonana

przez Mariusza i popularów próba pozbawienia go dowództwa w wojnie z

fai^sJ01^uas ifoBJ^oisAre mas^za ^ •qoXMOMisuBd AYOp^zJn qoAzszXM op ndżisop MOtó iwutoi{ UI^MO ^AVOIUBJBVA\$BZ 9iu ^[pS ^upsf o:?psAzsM ouriJ^

-BAUS.ress;^ żqznp M qoXiqBdXoiunui MopoJ q3Xuzo^^J?[ois^JB

BpśmŚózJdM

(UI9JBIUIBZ z isngny ^izpBAo.idaz.id luAzsfgluzod SISSJ^O M SJO^

'UUOJSJ

qoi5[oq\$ qoXi łpzfe^z sazJ^sop olazjd BUZOUI }\\v.s siMisMBpOM^sn ^

J,'9I5[SJ01BU9S lOSUpog qoXofefnłSBld MO^IJmi ^qZOI{ ISOJZM XUZ3BUZ 9p5[3J3

M B^soiuXzJd nłBuas ^UIJOJSJ ogam zazJd ^uozp^MOJdszJd 'qo^idXoiunm

q3p[SI^I Al B?[SIMOU^1S SMO^OZO IIBMOUlfeZ XZJOI?[',.nU9J3l Z

lUIZpni" II^q

Z39{ 'fefSJ3MB feUIOS9ZOZS 3Z f9IU Op UO ŻIS ^ISOUpo zXp\$ 'AJSfsUBUlJ f9I5[SlU^ZJ

Op 'SIZpfes OafeJd XlireUI 3[Bf 'IpZ9I^U 3IU pIM5[9 ^ling ZSZJd

lUBMOUlOJd

3Z 'Ż\$BAVn pod OfeJOiq 'fsOSIM 03 -fe^^0l^USS fefoBJ5}0}SXJB Z M01IM5 [9 BIU

-BZS3TUI9ZJd Op ^BZJSIUIZ XJO}5['BSnznJQ BZSniMI^ feUZ3Xłqod ŚIUUI
^MOZI|[B9J
^Z39ZJ 9IOO}SI M BIPS 'Ogai^OlM^S nU^łS 3Z ŻIS qBAO}nJ5[9J ^ZJO^U3S
IMOU
X3SXZSM 3Z '?[BUp9C XZSMXZBMZ '9AMJZfepn f9IZpJ^q 9IS ^B:S MOIZp9S
q3Xł
9f35[UnJ AOSBZO Og9f p0 9Z ^Z3ZSB.(AYZ 'q3X^\$3ISXzJd qOBpfes AV
BIU^pBISBZ Op

9foB?[iJiIBM?[q3XofefcpBisod qoso n\$ŻJ?[groazJszsod o^Xq
'•snuolyuas opw ofef

-Bzs?[žtMod ozpJBq y^K\ Bnns 5is ^MOJSI^ ituAioi:?('MOISO z tuAupaf
Qi'qoso
l9so5id rao^iM f3iuui fBzo/CMZBz B^ZOIJ ^SJO^USS Bqzi sz '01 o^zo^uzo
'nisgizpnMp BU ouo^isn MOJolsaM^ śzozii ais^zo 0lXl A zBA9iuoj •3ił[S

-JOIBU9S Bfs9ZJ?[OBM^UI^ZJłO Opiffo X3 fep5q lf3U3pB5[f3MS SIMAdn
od ^ZJOłS
/ -3M5[X3SXZSM 9Z 'Óp^SBZ ^ZpBMOJdM Olp^UOJ •IUIBfodXJ5[SOJd I
ItU^MOUłOp
TUłBUfoM SUBMOpOMods '^qZI 3IZp^5[S M I5[lXqn B^UAOJ^M tU9I?(^ppBU
Z B.IO^ 'MOJ01BU9S qoXMOU BUIMBJ ^UJSI 'BUZOUi 33ZJ 'O} ^Xq - M05[

-uopo qoXMou n^sAzJi p^oMod n^fezood z •Mo?[uop3 oSsf žqz3ii ^zs?[5iM

-od 9TUZ3BUZ 91^ 'n^uas q3Biu9iuMBJdn qoXMOMBłspod M u^iuiz qoXupBZ

^U05[0p 3IU BUnS SVlU0l3nV Wmiod fefoniXłS3J ^ZOj •UlXUAVBJd UI015[
3IU

z3ZJd uiXuopMqon o^MpazJd B^M oMBJd IMO^USS ISBIUIO^U pooJMAzJd
^sias^d Mni/puoy CTU^MOPIM:?[IJZ o\$9uzoXi?[BJ op n5[OJ 8\$ M žis
f^zn^sod
ui^JO^ 'B5[poJS oSauzo^is^Jp o\$3MO {^Mosol\$z 9iu q3XAvopni
uszpemoJSz
op n^unsois ^ •eq33[mo BZsnfeo UIJOJSJ po aissJ^ez UI^ZSJSZS o Xz3M

-^pOMB^Sn lUBJ\$OJd {IZpBMOJdSZJd BIPS f9I5[SJ01Bl?[Xp Xzp^M foAS I?
[ŻIZQ

•iosouui9fXzJd qoX}siqoso q3ioMs OBM^ZBZ i 3ioim3ip luny uiniio žis
o^zssp i3ova 3izp5q 'auuinzoJ i 9Mii\$aiqod^z XpfezJ alM^siied M
ppOJM^ZJd
žis nui ispn Xp\$ 'famzoJ •ó?[p^\$ ais nui op3pv^N 9iu ui9iMoq au^Mald
9pXz 'mXuz3iiqnd npXz A BIUB^BIZP psouMBJds i np^ 3iu9iu\$^Jd nm auozp

-OJM o^q nJ3i?[BJBqo o\$9M05[pB\$Bz oSaf q393 z feupaC y 'ni^uas Xzp^M
siu

-3IU30UIZM siuApsf olUAsdez gzom 3iuixz^ M •>[3pfezJod i fo^ods až
'^zBMn
3iS3Jł(o 0lXl M pso^zsszJd M eiuBU05[9ZJd 3MS ^u np3[\$ZM Z9q 3p
g'qoXuzoXi

-iiod M05[iuu^z3 ifs9Jd ^\$9? niudo}s uiKzsfolUlu M JOW^P XupB{Aq33ZSA
I ZpOAl I?[SžpXAZ 0l(Bf 'yOJq BZ BIU93XMqO Op 0\$ ^ŽUqodod UI9S9lBp^J}
IJ^

Reformy Sulli

459

udało się zatrzymać w swych rękach najważniejsze stanowiska państwowe

oraz odzyskać dominującą pozycję w senacie.

Przywracając *patrum auctoritas* Sulla uderzył bezpośrednio w trybunów, którzy utracili przez to możliwość przedkładania każdej ustawy komicjom

trybusowym, a pośrednio w wojskowych pokroju Mariusza, którzy w przypadku odmowy przyznania im dowództwa przez senat zwracali się do trybunów, aby załatwili im nominację komicjów. Ale jego atak na instytucję

trybunatu na tym się nie skończył. Zniósł on lub znacznie ograniczył prawo

trybunów do wnoszenia spraw karnych do komicjów trybusowych, uszczuplił również (w nie znanym nam stopniu) ich uprawnienia do stosowania weta, likwidując je całkowicie w sprawach kryminalnych. W swej ostrożności posunął się jeszcze dalej i wydał przepisy, które zamykały trybunom

drogę do pretury i innych wysokich urzędów państwowych.

Z wyjątkiem drastycznego uszczuplenia władzy trybunów Sulla nie dokonał żadnych istotnych zmian w funkcjonowaniu magistratury. Z myślą o poszerzeniu kręgu osób uprawnionych do przewodniczenia sądom

przysięg-

łych zwiększył liczbę pretorów z sześciu do ośmiu, a w związku z powsta-

niem nowych prowincji liczbę kwestorów ustalił na dwudziestu.¹²

Doniośle-

szę znaczenie miało uregulowanie w nowy sposób *cursum honorum*. Aktem ogłoszonym w tej kwestii Sulla zniósł prawo do absolutnego weta przeciwko piastowaniu drugiego konsulatu, ale jednocześnie przywrócił daw-

niejszą zasadę, że o następny konsulat można się ubiegać dopiero po upływie dziesięciu lat od zakończenia poprzedniej kadencji. Odtąd

kwesto-

rem można było zostać w wieku trzydziestu pięciu lat, pretorem -

trzydzie-

stu dziewięciu, a konsulem - nie wcześniej niż w czterdziestym drugim roku życia. Żadni kariery młodzi ludzie musieli więc zdobyć się na

cierpli-

wość. Sulla obywatel się bez cenzorów, choć jak się wydaje, instytucji tej nie

zlikwidował. Najważniejsza ich funkcja, *lectio Senatus*, stała się bezprzed-

miotowa, ponieważ do senatu wchodził automatycznie wszyscy byli kwestorzy. Nadzór nad promagistraturą był trudniejszy niż nad członkami magistratury, niemniej Sulla popierał stosowaną coraz częściej zasadę (choć

jak się zdaje, nie podniósł jej do rangi prawa), że konsulowie i pretorzy

winni pozostawać w kraju przez cały rok sprawowania przez nich urzędu, w

roku następnym zaś udać się za granicę w charakterze prokonsulów lub propretorów; zważywszy, że decyzje, które prowincje należy

przeznaczyć

dla konsulów, a które dla pretorów, podejmował senat, kuria miała możli-

wość odpowiedniego ulokowania ludzi potencjalnie niebezpiecznych.

Sulla

przeprowadził także ustawę o zdradzie stanu (*de maiestate*), która regulo-

wała działalność konsulów i pretorów w przydzielonych im prowincjach, a

-zWrtszi.-zu -alscd/.ywdrd 'i'cn opuszczania, a także prowadzenia wojen poza

granicami prowincji bez upoważnienia senatu lub ludu: należało bowiem

zapobiec powtórzeniu się tak karygodnych przedsięwzięć, jak awanturnicze wyprawy zbrojne Akwiliusza i Mureny w Azji Mniejszej. Chociaż Sulla tak bardzo starał się zabezpieczyć supremację senatu przed ewentualnymi zakusami trybunów oraz magistratury i promagistratury, to jednak wychodził naprzeciw aspiracjom osób, którym zależało na pozycji społecznej, a nie na karierze politycznej, i z tą myślą zwiększył liczbę pontyfików i augurów do piętnastu w każdym z tych kolegiów, przywracając im jednocześnie prawo dobierania nowych członków.

Natychmiast po powrocie ze Wschodu Sulla ogłosił, że nie zamierza nikomu odebrać przyznanego ostatnio pełnego obywatelstwa rzymskiego (*pptimō iure*). Kwestia italska, która przez ostatnich czterdzieści lat stanowiła przekleństwo polityki rzymskiej, została zamknięta i Sulla nie chciał jej wznawiać. Dotrzymał tej obietnicy wobec wszystkich, z wyjątkiem kilku miast, jak Wolterra, które uporczywie nie chciały mu się podporządkować;

jednakże ograniczenia przywilejów, którymi ukarał to miasto, nie miały długiego żywota, wygasły bowiem bez rozgłosu po jego śmierci. Kiedy Itali- kowie nabrali pewności, że nie grozi im utrata statusu obywateli rzymskich, wiele miast italskich zreformowało swój ustrój, aby lepiej przystosować się do struktury państwa rzymskiego. Nierzadko zapraszały nawet jakiegoś rzymskiego patrona, aby opracował im projekt nowego statutu municypalnego.¹³

Sulla nie zdobył dla Rzymu nowych prowincji na Wschodzie, ale jedną prowincję utworzył na ziemi italskiej, odłączając Galię Przedalpejską od Italii właściwej i powierzając jej administrację namiestnikowi oraz lokując tam stały garnizon. Wobec przyznania niedawno obywatelstwa rzymskiego mieszkańcom cispadańskiego regionu Galii Przedalpejskiej zdegradowanie tego obszaru do statusu prowincji stanowiło ustrojową anomalię. Nie było to jednak pozbawione praktycznego sensu, chodziło bowiem o to, aby obszarom podalpejskim zapewnić stałą siłę obronną. O konieczności takiego rozwiązania przekonano się mniej więcej dziesięć lat wcześniej, gdy banda rabusiów z Recji zapuściła się aż do Comum (położonego na południowym krańcu jeziora Como) i splądrowała to miasto doszczętnie. W rezultacie liczba prowincji wzrosła do dziesięciu; siedem z nich (Sycylia, Korsyka i Sardynia, Hiszpania Bliższa, Hiszpania Dalsza, Afryka, Galia Zaalpejska i Galia Przedalpejska) leżało w zachodniej strefie basenu śródziemnomorskiego, a trzy (Macedonia, Azja i Cylicja) na wschód od

Italii.

Jak z tego widać, Sulla nie myślał ani o podbojach, ani o ekspansji terytorialnej imperium rzymskiego.¹⁴

Co się tyczy sądownictwa, to Sulla zakończył proces przenoszenia spraw o poważniejsze przestępstwa spod jurysdykcji zgromadzeń ludowych do sądów przysięgłych. Od czasu ustanowienia w 149 roku quaestio de rebus

Miejsce Sulli w dziejach rzymskich 461

repetundis utworzono wedle tych samych zasad kilka innych trybunałów. Sulla powiększył liczbę quaestiones do siedmiu, a w ich kompetencji znalazły się wszystkie sprawy o ciężkie przestępstwa,¹⁵ W tym samym czasie ogłoszono nowe regulaminy, które obowiązywały we wszystkich quaestiones, a więc zarówno istniejących od dawna, jak i nowych. Sędziów przysięgłych wyznaczano wyłącznie spośród senatorów, a ekwitów wykluczono zupełnie od zasiadania w rzymskich sądach wyższej instancji.

Dokonana przez Sullę reforma finansów państwa miała zakres niewielki. Dzięki zniesieniu sprzedaży przez państwo zboża po niskich cenach Sulla zmniejszył nieznacznie obciążenie skarbu państwa dotacjami na ten cel, podjął także nie przemyślaną próbę przymusowego ograniczenia wydatków obywateli, wprowadzając przepisy przeciwko luksusowi, które niebawem sam ośmieszył swoim rozrzutnym trybem życia.

Sulla sprawował dyktaturę trzy lata, co nie miało precedensu w dziejach rzymskich. Z biegiem czasu stawał się w swym postępowaniu coraz mniej arbitralny i w końcu wycofał się całkowicie z życia publicznego. W 82 roku bez żadnych skrupułów skazał na śmierć jednego z zasłużonych dowódców, Kw. Lukrecjusza Ofellę (lub Afellę)* tylko za to, że wbrew jego zarządzeniom ośmielił się ubiegać o konsulatu. W 80 roku naraził się Pompejuszowi, odmawiając mu prawa do tryumfu po jego powrocie z Afryki, ale gdy Pompejusz nie odstąpił od swego żądania i prowokacyjnie zwlekał z rozwiązaniem oddziałów, dyktator poszedł na ustępstwa i starał się go udobruchać, obsypując swymi łaskami.** Kiedy Pompejusz ponownie zaakcentował swą niezależność, udzielając poparcia kandydaturze M. Emiliusza Lepidusa do konsulatu na 78 rok wbrew wyraźnemu życzeniu Sulli, dyktator zareagował na to jedynie umiarkowaną w tonie wymówką, która zresztą nie odniosła skutku. W 79 roku Sulla złożył dyktaturę i przeniósł się do swego majątku w Kampanii, wiedział bowiem, że budzi strach, który mógłby krępować senat w kierowaniu państwem, gdyby zdecydował się pozostać w Rzymie.¹⁶ Rok później zmarł, nie zobaczywszy już Rzymu.

6. MIEJSCE SULLI W DZIEJACH RZYMSKICH

Obok Scypiona Afrykańskiego i Juliusza Cezara Sulla należy do najwy-

bitniejszych postaci Republiki Rzymskiej. Był to człowiek o najbardziej intrygującej osobowości spośród tej trójki. Z natury leniwy i nie stroniący

* Kw. L. Ofella należał do zwolenników Sulli, wedle Liwiusza odznaczył się przy oblężeniu Praeneste (przyp. tłum.).

** Pwmp^ttsz odbył w Iro-cit-a \Tycca& za swe zwycięstwa w Afryce - Liwiusz, Per. 89 (przyp. tłum.).

462 Rozdział XXIII. Jedynowładztwo L. Korneliusza Sulli

od uciech życia potrafił jednak zmusić się do wytężonej pracy. Nawet w najtrudniejszych chwilach nie tracił swego wyniosłego spokoju, a jednocześnie nie mściwym okrucieństwem przewyższał niekiedy nawet samego Mariusza. Podobnie jak Scypion Afrykański i Cezar, miał pewną skłonność do mistycyzmu, co znajdowało wyraz w jego niezachwianej wierze w swą szczęśliwą gwiazdę, i przekonania tego nie ukrywał, przybierając w 82 roku przydomek "Felix". W życiu publicznym wszelako był to zimny, zamknięty w "sobie cynik."

Nie ulega żadnej wątpliwości, że na rzemiośle żołnierskim znał się znakomicie. Jako dowódca nie ustępował ani Scypionowi, ani Cezarowi śmiałością inicjatywy, błyskotliwą inteligencją i graniczącym z magią oddziaływaniem na żołnierzy. Jako polityk zmierzał do władzy po trupach, ale swą karierę zakończył wymagającym odwagi aktem samowyrzeczenia. Lata jego rządów można nazwać Sullanum regnum,17 nie zrobił on jednak decydującego kroku i nie związał ze sobą na trwałe armii, mimo że tak bardzo uzależnił ją od siebie. Zrzeczenie się przez Sullę dyktatury intrygowało już Cezara, w czasach nowożytnych często spotykało się z krytyką, wydaje się jednak całkiem zrozumiałe. W czasach Sulli Republika Rzymska, mimo wielu rozmaitych niepowodzeń, nadal cieszyła się prestiżem nieporównywalnie większym od jakiegokolwiek królestwa w ówczesnym świecie i powrót do monarchii jako do trwałej instytucji nie mieścił się w ramach żadnego realistycznego programu politycznego - a wydaje się, że Sulla także tego nie pragnął.

Wskrzeszając Republikę, Sulla położył mocne fundamenty pod dominację senatu. Postąpił tak nie dlatego, że łączyły go bliskie związki z elitą arystokracji senatorskiej, nie zależało mu również na przywróceniu senatom władzy w państwie: najważniejszym jego dążeniem było osiągnięcie sprawności funkcjonowania aparatu państwowego, tak jak on to rozumiał. Podobnie jednak jak wielu ludziom praktycznym i większości Rzymian, Sulli brakowało twórczej wyobraźni. A ponieważ nie miał ani szerokiego, ani dalekosiędnego poglądu na rzeczywiste potrzeby Republiki, ograniczał

swe reformy do zagadnień, które znał z własnego doświadczenia. Błędy Sulli polegały głównie na tym, że nie stworzył warunków sprzyjających sta-
łemu dopływowi świeżej krwi do arystokratycznych rodów senatorskich oraz że nie wprowadził systemu, który skutecznie eliminowałby niebezpie-
czeństwo ponownego zagarnięcia władzy przez wojskowych. To prawda, że z początku poszedł we właściwym kierunku. Od czasów Gajusza Grakcha ekwicy korzystali z władzy politycznej, ale nie ponosili
żadnej odpowiedzialności; obecnie utracili dominującą pozycję w trybuna-
łach sądowych, w których władzę tę wykonywali, a w konsekwencji "pań-
•"
t

Miejsce Sulli w dziejach rzymskich 463

stwo dwugłowe", które rozmiłowany w przeszłości Warron* uważał za rezultat reform Grakcha, powróciło do swej pierwotnej "jednogłowej" postaci. Jednocześnie wielu poważnych ludzi ze stanu ekwickiego weszło do
rzymskiego senatu. Jak widać, Sulla zdawał sobie sprawę, że municypia italskie są kopalnią ludzi potrzebnych do utworzenia kompetentnej
warstwy
rządzącej. Nie wpadł jednak na to, jakimi sposobami można było owych prowincjonalnych arystokratów italskich przyciągnąć do służby dla Repub-
liki. Nie ulega wątpliwości, że w tamtych czasach nie można było myśleć o
reformie tak rewolucyjnej, jak przekształcenie senatu w "Izbę Reprezentan-
tów", w której każde miasto lub okręg miałyby określoną liczbę miejsc,
mimo że praktycznie wzory instytucji przedstawicielskich można było zna-
leźć w greckich republikach związkowych. Jednakże stosunkowo prosta, choć zbyt późna reforma, którą wprowadzono w życie za panowania Augu-
sta, a która polegała na zorganizowaniu punktów wyborczych w wielu mia-
stach italskich, zapewniłaby Italikom znacznie większy wpływ na coroczne
wybory urzędników rzymskich.¹⁸ Chociaż nie ulega wątpliwości, że nawet
po wprowadzeniu tego systemu w większości przypadków najwyższe stanowiska państwowe otrzymywaliby przedstawiciele rzymskiej nobilitas, to jed-
nak dopływ "nowych ludzi" byłby zapewne wystarczająco obfity i trwały,
aby senat mógł działać bardziej sprężysto, a jednocześnie poszerzyć swe
pole widzenia. W każdym razie popełnilibyśmy błąd twierdząc, że za
cza-
sów Sulli Republika znajdowała się w stanie beznadziejnym i że każda próba ratowania jej w drodze reform ustrojowych, nawet śmiałych, skazana
była na niepowodzenie.

Właściwa zmiana w składzie senatu mogła w znacznym stopniu uodpor-
nić go przeciwko wojskowym zamachom stanu. Utworzenie korpusu wyż-
szych wojskowych, nie zainteresowanych karierą polityczną i nie mających
żadnych interesów politycznych, było zbyt odległe od tradycji
Republiki
Rzymskiej, aby dojrzeć do praktycznych rozwiązań. Jeśli jednak August

potrafił przywiązać zawodowych żołnierzy do domu panującego, przyjmując ich do służby na z góry określonych warunkach i gwarantując im żołd i zaopatrzenie po demobilizacji, Sulla mógł to samo zrobić dla dobra Republiki.

Sulla nie wyzyskał jedynej okazji do naprawy ustroju republikańskiego, gdy nie było na to jeszcze za późno. Pokazał w praktyce mechanizm woj- skowego zamachu stanu, dając przykład, który w perspektywie czasu oka-

* M. Terencjusz Warron (116-27 rok p.n.e.), autor wielu prac historycznych i erudycyj- nych, napisał m.in. *Antiquitates* (Starożytności), dzieło o dawnych mieszkańcach Italii (przyp. tłum.).

464 Rozdział XXIII. Jedynowładztwo L. Korneliusza Sulli

zał się silniejszy od zaprojektowanych przez niego środków przeciwko powtórzeniu tego bezprawia. Mimo wszystko jednak ułomności polityczne Sidli nie zaważyły tak bardzo na losach Republiki, jak błędy całej arystokracji senatorskiej, ponieważ jej uporczywa krótkowzroczność doprowadziła do zakłóceń w funkcjonowaniu rzymskiego mechanizmu władzy i umożliwiła ludziom pokroju Sulli sięganie po najwyższe godności w państwie.

Rozdział XXIV NIEPOWODZENIE PRÓB ODRODZENIA REPUBLIKI'

1. NADZIEJE LAT SIEDEMDZIESIĄTYCH

W okresie restauracji Republiki, w latach po złożeniu przez Sullę dykta- tury, najbardziej palącą potrzebą państwa rzymskiego był spokój i odrodze- nie się po wstrząsach minionej dekady. Największe niebezpieczeństwo sta- nowiła groźba ponownego wybuchu wojen domowych, które niedawno pozbawiły senat możliwości normalnego kierowania państwem. Świadoma tego zagrożenia arystokracja senatorska, która znowu ujęła ster władzy w swe ręce, była jak jeszcze nigdy przeciwna angażowaniu się Rzymu w kon- flikty zbrojne poza granicami Italii, wiedziała bowiem, że torują one drogę do wojskowych zamachów stanu. Mimo to jednak w latach po śmierci Sulli wojny srożyły się bez chwili przerwy. W większości stanowiły one pokłosie minionego dziesięciolecia, doszło jednak do nowych konfliktów na rubie- żach imperium, którego granice były nadal nieregularne i niedokładnie wytyczone. W Hiszpanii zbuntował się Sertoriusz, plemiona trackie zagra- żały granicom Macedonii, piractwo rozplenilo się do tego stopnia, że wła- dze musiały się zdecydować na podjęcie energicznych środków, a Mitryda- tes jeszcze raz chwycił za broń. W prowadzeniu tych wojen (opisanych w większości w następnym rozdziale) senat nierzadko przejawiał bojaźliwość,

która powodowała zaostrzenie się tych konfliktów, a w kraju wywoływała podobne reperkusje jak kiedyś wojna z Jugurtą - wszystko to razem wzięte doprowadziło ponownie do podważenia supremacji senatu. W okresie tym dokonano pewnych istotnych poprawek terytorialnych. Jednym z elementów zdecydowanej walki wydanej piratom była aneksja Cyrenajki i ustanowienie tam prowincji rzymskiej, a gdy po śmierci króla Bitynii Rzym przyjął zapisane mu w testamencie królestwo bityńskie (lata 75-74), doszło do zachwiania równowagi sił w Azji Mniejszej i wybuchu w następnym dziesięcioleciu serii wojen, które przyniosły głębokie przeobrażenia w strukturze politycznej Wschodu.

W sytuacji wewnętrznej okres restauracji w większym stopniu niż na arenie międzynarodowej zdawał się zapowiadać, że po wielu burzach nadejdą długie lata upragnionej ciszy. Spory, które tak gnębiły kraj w poprzednim stuleciu, nie budziły już dawnych namietności. Obdarowani niedawno obywatelstwem rzymskim mieszkańcy Italii rozwiali obawy wszystkich tych,

30 - Dzieje Rzymu t. I

466 Rozdział XXIV. Niepowodzenie prób odrodzenia Republiki

którzy wyobrażali sobie, że będą oni tłumnie ścigać do Rzymu, aby brać udział w zgromadzeniach ludowych. Proletariat miejski był wprawdzie nadal skłonny do gwałtownych wybuchów w chwilach krytycznych, ale na co dzień nie interesował się polityką.² Wskutek proskrypcji Sulli stan ekwi-tów utracił swych najodważniejszych przywódców, ci zaś, którzy weszli do senatu, zostali szybko wchłonięci przez większość i nigdy nie utworzyli własnego stronnictwa. Nikt nie protestował, że administracja państwa stała się znowu domeną arystokracji, która jak dawniej zmonopolizowała najwyższe stanowiska i opanowała senat.³ Co najważniejsze, nowa generacja Rzymian wyrosła w typowej dla każdego okresu powojennego nienawiści do rozlewu krwi i okrucieństw i wierzyła głęboko, że okropności wieku Mariusza i Sulli już nigdy się nie powtórzą.⁴ Jednakże tym pogodnym nastrojom nie towarzyszyło mocne postanowienie skutecznego zabezpieczenia Republiki przed nawrotem tych wszystkich koszmarów. Upojona władzą arystokracja nie zrozumiała właściwie lekcji z ostatniego półwiecza. Zaabsorbowana obroną swych przywilejów i rozgorączkowana rywalizacją między rozmaitymi koteriami wewnątrz swej własnej sfery nie próbowała kontynuować zainicjowanego przez Sullę dzieła przebudowy państwa, lecz na falach wydarzeń płynęła od kryzysu do kryzysu.

2. BUNT LEPIDUSA I JEGO NASTĘPSTWA

Możliwości wywiązania się senatu z najważniejszego obowiązku, trzymania w ryzach awanturników wojskowych, zostały poddane próbie natychmiast po śmierci Sulli, gdy jeden z dowódców w armii byłego dyktatora,

członek najwyższej arystokracji rzymskiej, M. Emiliusz Lepidus, wystąpił zbrojnie, aby wymusić uchylenie aktów prawnych ogłoszonych przez zmarłego zwierzchnika.⁵ Wybrany konsulem na 78 rok, przy obojętnym stanowisku Sulli, który zapewne uważał go za człowieka nieszkodliwego, a może przeceniał zdolność senatu do samoobrony, Lepidus wystąpił w 78 roku z programem, który zakładał restytucję trybunatu w pierwotnej postaci, przywrócenie sprzedaży zboża po niskich cenach oraz zwrot wywłaszczonym Italikom ich dawnych majątków ziemskich. Przekonywającym dowodem nieszczerości głoszonych przez Lepidusa haseł był fakt, że należał on do największych nabywców sprzedawanego za bezcen mienia osób proskrybowanych, a cała jego dotychczasowa droga polityczna wskazywała, iż był oportunistą najczystszej wody. Jednakże senat, zamiast zdecydowanie przeciwstawić się temu wichrzycielowi, sam ułatwił mu zadanie. W złudnej nadziei, że uda się zaspokoić ambicje Lepidusa tanim kosztem, polecił mu stłumić lokalne powstanie w okolicy Faesulae w Etrurii, skąd niektórzy ziemianie, nie czekając na legalną restytucję zabranych im majątków, zaczęli

Bunt Lepidusa i jego następstwa 467

wypędzać osadzonych przez Sullę kolonistów. Znalazłszy się poza zasięgiem skutecznej władzy senatu, Lepidus przyłączył się do rebeliantów, a jednocześnie z jego inspiracji M. Juniusz Brutus wywołał rewoltę w północnej Italii. Poniewczasie senat podjął próbę skłonienia Lepidusa do powrotu do Rzymu. Jednak Lepidus postawił izbie trudny do zrealizowania warunek, mianowicie zażądał zgody na ubieganie się o powtórny konsulat już w roku następnym i przewidując odmowę senatu wyruszył na początku 77 roku z doliny Arno w kierunku Rzymu. Senat ponownie musiał ogłosić, że państwo znalazło się w niebezpieczeństwie, to znaczy uciec się do *senatus uiti-mum consulum*. Na szczęście dla kurii weterani z armii Sulli, którzy mieli oczywisty interes w położeniu kresu agitacji politycznej Lepidusa, skupili się szybko pod sztandarami prokonsula Kw. Lutacjusza Katulusa oraz Pompejusza, któremu senat w nadzwyczajnym trybie pochopnie nadał imperium *propretorskie*. W Italii północnej Pompejusz wyparł Brutusa do Mutinyt zmusił go do kapitulacji, jednakże na uzgodnionych warunkach. Wbrew swoim późniejszym zwyczajom splamił on swoje zwycięstwo łamiąc daną Brutusowi obietnicę, że oszczędzi mu życie. Tymczasem Lepidus dokonał błyskawicznego uderzenia w kierunku Rzymu, ale Katulus zadał mu klęskę w bitwie rozegranej koło Mostu Mulwijskiego (*Pons Milvius*) w pobliżu Janikulum. Lepidus zdołał umknąć, zmarł jednak niebawem na Sardynii, a jego najwybitniejsi stronnicy udali się pod sztandary Sertoriusza. W swych rachubach na wywołanie masowego powstania niezadowolonych Italików Lepidus okazał się bardziej lekkomyślny, niż można się było po tym prze-

biegłym graczowi spodziewać. Ale chociaż sprowokowana przez niego rewolta z góry skazana była na klęskę, chwiejność jego przeciwników omalże nie przyniosła mu zwycięstwa. Postępowanie senatu w tych krytycznych chwilach nie wróżyło sukcesu w konflikcie z antagonistami naprawdę silnymi.

Po rebelii Lepidusa nastąpił kilkuletni okres względnego spokoju, w czasie którego nobiles załagodzili niektóre mniej dotkliwe urazy, godząc się rozsądnie, choć bez entuzjazmu, na pewne ustępstwa. Na arenie politycznej największe emocje budziła kwestia przywrócenia trybunom władzy w pełnym zakresie. Po ożywionej agitacji w 76 roku ugodowo usposobiony G. Aureliusz Kotta, wybrany konsulem na 75 rok przyjaciel Druzusa młodszego, doprowadził do uchylenia drażniących większość obywateli przepisów, które zamykały trybunom dostęp do najwyższych stopni w magistraturze. Ale senat dosyć szybko zmienił swe stosunkowo liberalne stanowisko, agitacja o przywrócenie trybunom pełnych kompetencji trwała przeto nadal. Senat nie cieszył się w tych latach najlepszą opinią wskutek wielu skandali w trybunałach sądowych, niejednemu bowiem sędziemu-senatorowi udowodniono jawne łapownictwo, ale nade wszystko zaszkodziły izbie reperkusje jej polityki zagranicznej. Pompejusz, któremu senat w drodze specjalnej uchwały nierozważnie nadał imperium propretorskie w nadziei na jego

468 Rozdział XXIV. Niepowodzenie prób odrodzenia Republiki

pomoc w pokonaniu wojsk Lepidusa, celowo zwlekał z rozwiązaniem swojej armii, sugerując senatowi, aby wysłał go do Hiszpanii w celu wsparcia Metellusa w walkach z Sertoriuszem. Jakkolwiek Pompejusz nie piastował do tej chwili żadnego zwyczajnego urzędu, to jednak wobec trudnej sytuacji w Hiszpanii senat w końcu uległ i przyznał mu dowództwo prokonsularne jako drugiemu wodzowi obok Metellusa. Było to jedno z tych posunięć, którym Sulla starał się zapobiec. Niebawem inny postulat Sulli, mianowicie żeby konsulowie nie opuszczali Italii i nie dysponowali wojskiem, także poszedł do lamusa: M. Aureliusz Kotta i L. Licyniusz Lukullus, konsulowie w 74 roku, otrzymali dowództwa na Wschodzie w kampaniach prowadzonych przeciwko Mitrydatesowi, a M. Antoniuszowi (później przezwanemu Creticus), skierowanemu do walki z piratami, przyznano w trybie nadzwyczajnym prokonsularne imperium inflnitum. Plaga piractwa utrudniała dostawy zboża, ceny poszły w górę, toteż konsulowie w 73 roku, M. Terencjusz Warron i G. Kasjusz Longinus, byli zmuszeni do przeprowadzenia ustawy, która w trosce o zaopatrzenie Rzymu przyznawała państwu prawo pierwokupu nadwyżek zboża na Sycylii i upoważniała je do rozdzielania go po niskich cenach między mniej więcej czterdzieści tysięcy mieszkańców.6 Następnym rokiem zapowiadał się nieco pomyślniej: w Hiszpanii

Rzymianie zadali klęskę Sertoriuszowi, a w Azji usunęli Mitrydatesa z królestwa Pontu, tymczasem jednak w Italii powstanie niewolników pod wodzą Spartakusa zmusiło senat do udzielenia M. Krassusowi dowództwa ze specjalnymi pełnomocnictwami. A z ambicjami Krassusa szły w zawody ambicje Gneusza Pompejusza Wielkiego, zwycięzcy Sertoriusza.

3. WOJNA Z KW. SERTORIUSZEM⁷

Jeszcze przed śmiercią Sylli rozgorzała ponownie wojna domowa w Hiszpanii, gdzie jeden z dowódców wojsk Mariusza, Kw. Sertoriusz, odzyskał utracone tereny wkrótce po wycofaniu wojsk, które niedawno zmusiły go do opuszczenia Półwyspu Iberyjskiego. Jakkolwiek miernie wykształcony, ale o nieprzeciętnej indywidualności, zdobył on sobie wśród Hiszpanów mir tak wielki, jak żaden z miejscowych wodzów; dlatego też tłumnie zgłaszali się do szeregów jego wojska, aby walczyć za sprawy Rzymian. Choć rzeźmiosła wojskowego uczył się w legionach rzymskich, to jednak okazał się również doskonałym dowódcą partyzantki hiszpańskiej. W 80 roku Sertoriusz wywołał rebelię Luzytanów, która dała początek ciągnącym się dziećmi lat wojnom hiszpańskim. W latach 79 i 78 Metellus Pius, kolega Sulli w urzędzie konsularnym w roku poprzednim (80), któremu dyktator zlecił stłumienie powstania Luzytanów, usiłował okrążyć Sertoriusza, posuwając się znad środkowej Guadiany, ale przeciwnik wyrwał się z ręcznie z zasta-

Wojna z Kw. Sertoriuszem 469

wionej na niego sieci.⁸ W 77 roku Sertoriusz otrzymał posiłki, po fiasku powstania Lepidusa przybyły bowiem do Hiszpanii resztki rebelianckiej armii, i wspólnie z ich dowódcą M. Perperną oraz swoimi najbliższymi współpracownikami utworzył opozycyjny senat. Od tej chwili był on tak silny, że zamknął Metellusa w południowej Hiszpanii, jednocześnie zaś jego lotne oddziały nękały najazdami środkowy i północny płaskowyż hiszpański aż po Pireneje i opanowały prawie całe wybrzeże wschodnie. W Oskia, u stóp Pirenejów, Sertoriusz założył szkołę, gdzie synowie wodzów hiszpańskich, których trzymał przy sobie jako zakładników, uczyli się języka łacińskiego. Na wybrzeżu wschodnim nawiązał kontakt z flotyllami piratów i prawdopodobnie za ich pośrednictwem zawarł później (zapewne w latach 76-75) umowę z królem Mitrydatesem, który przyrzekł udzielić mu subsydiów finansowych i pomocy floty wojennej w zamian za wypożyczenie italskich instruktorów wojskowych.⁹ Sertoriusz doprowadził również do lokalnych powstań w południowej Galii - w Rzymie zapanowało przekonanie, że zamierza on pomaszerować na Italię i że rozpęta tam wojnę równie straszliwą, jak niegdyś Hannibal.

Śmierć Sulli położyła kres osobistemu zatargowi, który stanowił główną przyczynę przejścia Sertoriusza do wrogiego dyktatorowi obozu i który uniemożliwiał doprowadzenie do politycznego porozumienia. Zważywszy, że Sertoriusz miał w wojnach domowych kartę zupełnie czystą - występował odważnie przeciwko ekstremistom w swoim stronnictwie i nie brał udziału w masakrach, którymi zhańbili się mariańczycy - władze odrodzonej Republiki miały możliwość doprowadzenia do honorowego zakończenia wojny w Hiszpanii, proponując mu ponownie namiestnictwo Hiszpanii. Tymczasem .sen^t, w imię złe pojętej lojalności wobec pamięci Sulli, kontynuował ten konflikt. W 77 roku wysłał do Hiszpanii silne oddziały posiłkowe pod komendą najlepszego dowódcy rzymskiego, młodego jeszcze wówczas Pompejusza. W latach 76 i 75 główną scenę operacji zbrojnych stanowił wschodni pas nadmorski, z którego Pompejusz, wzorując się na strategii Scypiona w czasie drugiej wojny punickiej, starał się Sertoriusza usunąć. W 76 roku podjął on próbę wzięcia swego przeciwnika w kleszcze, zamykając go między swoją armią posuwającą się znad Ebro, oddziałami wysłanymi drogą morską do Nowej Kartaginy i armią Metellusa maszerującą z Andaluzji. Jednakże legaci Sertoriusza zatrzymali oddziały idące z Nowej Kartaginy, a chociaż Metellus zadał klęskę L. Hirtulejuszowi, najzdolniejszemu z podwładnych Sertoriusza, to jednak nie zdołał przybyć na czas, aby skutecznie je wesprzeć. Tymczasem Pompejusz, który w pojedynkę uderzył na Sertoriusza, doznał upokarzającej porażki pod Lauro. W 75. roku Metellus definitywnie przywrócił władzę senatu nad południową Hiszpanią, zadając Hirtulejuszowi druzgoczącą klęskę w bitwie w pobliżu Segowii, w czasie której skopiował na małą skalę taktykę zastosowaną

470 Rozdział XXIV. Niepowodzenie prób odrodzenia Republiki

przez Hannibala pod Kannami. Po tym sukcesie pomaszerował dalej na wschód, aby zaatakować armię Sertoriusza od tyłu, ale i tym razem Pompejusz nie doczekał się przybycia swego partnera, doznając drugiej klęski w pobliżu Sucro (dziś Aluza), a następnie staczając nie rozstrzygniętą bitwę niedaleko Saguntu. Z końcem tego roku Sertoriusz władał nadal większą częścią żyznych terenów nadmorskich w rejonie Walencji, Pompejusz i Metellus natomiast znaleźli się w opałach, mieli bowiem wielkie trudności z wyżywieniem swego licznego wojska w ogołoconym do cna kraju.10 W odpowiedzi na pełen pretensji list Pompejusza senat przysłał mu zaopatrzenie i wyekspediował flotę, która całkowicie odcięła Sertoriusza od sojuszników wspierających go działaniami na pełnym morzu.

Dysponując armią w sile ponad pięćdziesięciu tysięcy żołnierzy Pompejusz i Metellus przystąpili do kampanii oblężniczej na płaskowyżu celtyberskim, skąd Sertoriusz czerpał najwięcej rekrutów do swego wojska. Wprawdzie nierzadko wyprowadzał on obu tych wodzów w pole i nawet zmusił

ich do wycofania się spod miasta Pallantia, jednak w latach 74 i 73 zdołali oni odzyskać kolejno wiele fortec, spychając resztę wojsk nieprzyjacielskich do doliny Ebro. W rezultacie Sertoriusz zaczął coraz bardziej tracić autorytet u podległych mu dowódców italskich, zwłaszcza od początku 73 roku, gdy ogłoszono ustawę o puszczaniu w niepamięć przewinień dawnych współników Lepidusa." W 72 roku jeden ze zbiegłych z Italii wyższych dowódców, M. Perperna, który nieustannie sprawiał Sertoriuszowi zawód na polach bitew i który nie mógł strawić zwycięstw swego zwierzchnika, zamordował Sertoriusza i samowolnie objął komendę nad wojskiem. Tym zdradzieckim czynem oddał przysługę Pompejuszowi, który rozprawił się z nim łatwo, doprowadzając długotrwałą wojnę do szybkiego końca.

Zmagania z Sertoriuszem nie przyczyniły Pompejuszowi żołnierskiej sławy, w istocie bowiem dokonał on mniej od Metellusa, ale i Metellus nie doczekał się prawdziwego uznania za swe sukcesy, którymi odrabiał kolejne klęski Pompejusza. Niemniej zaprowadzeniem spokoju w Hiszpanii Pompejusz okupił okrucieństwa, których dopuścił się w poprzednich kampaniach, okrywając niesławą swe imię. Okazał on łaskę wszystkim wyższym wojskowym z armii Sertoriusza z wyjątkiem Perperny, a niszcząc korespondencję Sertoriusza, która dostała się do jego rąk, zapobiegł fali prześladowań w Rzymie. Warunki, które przyznał Hiszpanom po złożeniu broni, umożliwiły powrót dobrobytu na bogatych obszarach wschodniego i południowego wybrzeża i przyniosły mu wielką sławę - trzydzieści lat później miała się ona bardzo przydać jego krewnym.¹² Mimo wszystko jednak senat, doprowadzając do likwidacji Sertoriusza, zaprzepaścił okazję odzyskania dla Rzymu wybitnego wodza i zapłacił za to klęską zadaną mu przez wodza własnych wojsk.

Wojna niewolnicza w Italii 471

4. WOJNA. NIEWOLNICZA. W YTA-U1

^J3 LO^U Italia stała się sceną walk znacznie bardziej zacieklej niż w czasie rebelii Lepidusa. Kilkudziesięciu gladiatorów pod wodzą Spartakusa Traka z pochodzenia, który zdobył doświadczenie wojskowe w oddziałach pomocniczych armii rzymskiej, uciekło ze szkoły gladiatorów w Kapui i wezwało niewolników zatrudnionych w majątkach ziemskich do zrzucenia jarzma niewoli. W szeregach wojska Spartakusa znalazły się tysiące zbiegłych niewolników, silny oddział Traków i Galów, Germanowie, którzy uszli z życiem z wojen cymbryjskich, a także wielu pasterzy z latyfundiów w południowej Italii, ci bowiem z reguły nosili broń, gdyż wymagało tego bezpieczeństwo powierzonych im stad. W 73 roku powstańcy z łatwością pobili kilka naprędce zmobilizowanych przez Rzym oddziałów obronnych, w roku następnym pokonali kolejno armie obu konsulów oraz oddziały namiestnika Galii Przedalpejskiej, a w antrakcie między tymi

zwycięstwami przemierzali Italię od krańca do krańca, plądrując ją ile dusza zapagnie. Jednakże ten zdecydowany sukces powstańców stał się przyczyną ich późniejszej klęski. Chociaż mogli powrócić do swych krajów ojczystych za Alpami i choć Spartakus (który nie miał iluzji co do ostatecznego wyniku wojny niewolniczej) wzywał ich do skorzystania^ tej szansy, póki nie było za późno, ogromna większość tych prostych ludzi nie chciała się wyrzec uroków rozpustni rabunków, których zakosztowali w Italii. Podczas gdy zbiegowie z armii niewolniczej wałęsali się bez celu po zamożnych okolicach wiejskich, dawny legat Sullii, M. Krassus, zorganizował armię w sile czterdziestu tysięcy żołnierzy i szkolił ją intensywnie.¹³ Po gwałtownych walkach w południowej Italii i udaremnionej przez Krassusa próbie wymknięcia się na statkach wynajętych od flotylli korsarskiej w Cieśninie Mesyńskiej Spartakus został osaczony w Apulii i poległ w czasie zażartej bitwy (71 r.), padła też większość jego ludzi. Sześć tysięcy niewolników, których właściciele nie zidentyfikowano, zakończyło życie w męczarniach na krzyżach rozstawionych jak słupy telegraficzne na całej długości via Appia.

Powstanie Spartakusa było ostatnim wielkim buntem niewolników, którego dzieje przekazali nam historycy starożytni. Przyniosło ono tylko jeden pozytywny efekt: od tego czasu rozsądniejsi ziemianie rzymscy zaczęli lepiej traktować swoich niewolników, a nawet zatrudniać ludzi wolnych zamiast niewolnej siły roboczej. Jednocześnie nieustraszone męstwo zbiegłych niewolników i rozwaga Spartakusa potwierdziły lekcję płynącą z powstań niewolniczych na Sycylii, że niewolnictwo jest marnotrawstwem ludzkich talentów. Co więcej, chociaż powstanie Spartakusa nie spowodowało długo-trwałej ruiny obszarów rolniczych, to jednak przyspieszyło kryzys polityczny w stolicy.

472 Rozdział XXIV. Niepowodzenie prób odrodzenia Republiki

5. ZAMACH STANU POMPEJUSZA

Kiedy Krassus ścigał jeszcze niedobitki wojsk niewolniczych, Pompejusz sprowadził swe zwycięskie oddziały z Hiszpanii i przyłączył się do polowania na zbiegów: „Pod pretekstem, że jego udział w tej akcji jest niezbędny, mógł tylko utrzymać swą armię pod bronią, ale jednocześnie zbić na tym kapitał polityczny. Karierę polityczną Pompejusza determinowały dwa sprzeczne czynniki. Jako człowiek o niezbyt konstruktywnej wyobraźni i poglądach zdecydowanie konserwatywnych nie sięgał w swych aspiracjach wyżej od zaszczytnej kariery wojskowej i dostojnej pozycji pierwszego

senator (princeps), słowem, czołowej osobistości w sferach rządzących - były to więc w istocie te same ambicje, które miał podobno Scypion Emilianus.¹⁴ Jednakże był on synem Pompejusza Strabona, awanturnika wojskowego, który posługiwał się armią w imię swoich własnych interesów, należał także do pupilów Sulli; co więcej, w wieku zaledwie dwudziestu pięciu lat nie zawahał się skorzystać z dowodzonej przez siebie armii, aby rzucić wyzwanie swemu zwierzchnikowi. Po stłumieniu rebelii Lepidusa Pompejusz demonstracyjnie zwlekał z rozwiązaniem oddziałów i głównie tej zawaolowanej groźbie zawdzięczał swą nominację na naczelnego wodza w Hiszpanii. W konsekwencji niepowodzeń w wojnie hiszpańskiej, którymi starał się obarczyć senat, Pompejusz znalazł się w szeregu opozycji politycznej. W 73 roku przeprowadził rozmowy z trybunem G. Licyniuszem Macerem (annalista), domagając się uchylecia niektórych niewygodnych dla siebie przepisów zawartych w ustawach ogłoszonych przez Sullę. Po powrocie do Italii w 71 roku Pompejusz posunął swe wojsko na niewielką odległość od Rzymu i zajmując groźną dla miasta pozycję, zażądał od senatu zgody na zgłoszenie swej kandydatury do konsulatu, z pogwałceniem przepisów *lex Annalis Sulli*. Zważywszy, że Pompejusz był człowiekiem, który nie zajmował nigdy nawet najniższego szczebla w *cursus honorum*, żądanie to było jeszcze bardziej zuchwałe od wystąpienia Lepidusa o przyznanie mu drugiego konsulatu w 77 roku. Senat otrzymał niedwuznaczny sygnał ostrzegawczy, że Pompejusz nie zawaha się użyć swej władzy konsularnej przeciwko izbie.

W tej sytuacji los Rzymu znalazł się w rękach Krassusa, którego dobrze wyszkolona armia była groźnym przeciwnikiem dla żołnierzy Pompejusza.¹⁵ Gdyby Krassus zechciał wtedy odegrać taką rolę, jaką wziął na siebie Katulus w konflikcie z Lepidusem, miałby bezsprzecznie szansę nie tylko skutecznej obrony ustroju wprowadzonego przez Sullę, ale także sięgnięcia po godność *princepsa* senatu, czego pragnął nie mniej gorąco od Pompejusza. Ale Krassus był nade wszystko ostrożny i nigdy nie dawał się ponieść ambicjom. Ten odważny ryzykant, który dzięki swoim spekulacjom w dziedzinie

37. Gnejusz Pompejusz Wielki

474 Rozdział XXIV. Niepowodzenie prób odrodzenia Republiki

finansów dorobił się bajecznego majątku, obawiał się narażać swe życie mając tak wielkie bogactwa. W przekonaniu, że nie wygra z Pompejuszem, wybrał drogę bezpieczniejszą: zawarł z nim sojusz polityczny i wystąpił do senatu z żądaniem dla siebie godności równych godnościom Pompejusza. Senat, który nie miał już żadnego obrońcy, przystał na warunki obu wodzów, komicja wybrały ich konsulami na 70 rok. Prawdę mówiąc, niemal natychmiast po wyborze Krassus zaczął żałować tej transakcji, gdyż w istocie rzeczy skazywała go na pełnienie drugorzędnej roli u boku Pompejusza i stosunki między konsulami stały się tak napięte, że żaden z nich nie chciał pierwszy przystąpić do demobilizacji swych oddziałów. Dopiero gdy nowa wojna domowa wisiała już w powietrzu, Pompejusz i Krassus doszli do porozumienia. Rywale rozwiązali swe wojska i odtąd do końca swej kadencji prowadzili wspólną politykę ustawodawczą.¹⁶

Fakt, że Pompejusz otrzymał konsulat w tak młodym wieku, stawiał go niekiedy w sytuacji kłopotliwej. Nie znając regulaminu posiedzeń senatu, w którym do tej chwili nigdy nie zasiadał, musiał prosić erudytę M. Terencjusza Warrona o opracowanie dla niego informacji o obowiązkach przewodniczącego. Doszło nawet do tego, że na prośbę Pompejusza jeden z pretorów, M. Aureliusz Kotta, przeprowadził pod swoim imieniem na zgromadzeniu ludowym projekt postulowanej przez Pompejusza ustawy. Akt ten, znany jako lex Aurelia, postanawiał, że do sądów przysięgłych, które decyzją Sulli znalazły się w rękach senatu, wchodzić będą odtąd w równej liczbie, zarówno senatorzy, jak i ekwici, w tym także grupa ludzi niemal równie zamożnych, a mianowicie tribuni aerarii.¹⁷ Wkrótce po złożeniu przez Sullę dyktatury senat ponownie naraził swą dobrą opinię, przyznając oczy na przestępstwa popełnione przez członków swego stanu: w lecie 70 roku znalazła się na wokandzie trybunału de repetundis głośna sprawa, która stała się powodem powszechnej krytyki senatu. Ludność Sycylii niemal jednogłośnie wystąpiła z oskarżeniem przeciwko byłemu namiestnikowi wyspy, G. Węrrerowi, który ograbił tę prowincję z tak bezprzykładną bezczelnością, że nie można było tego ani zatuszować, ani wytłumaczyć, i powierzyła reprezentowanie jej interesów w toku procesu młodemu ambitnemu mówcy sądowemu M. Tuliuszowi Cynceronowi.

Oskarżyciel Werresa pochodził z arystokracji municypalnej, z miasteczka Arpinum w kraju Wcisków, gdzie urodził się także Mariusz. Cynceron żywił nie mniejsze niż Mariusz ambicje osiągnięcia najwyższych stopni w rzymskiej magistraturze, ale zamiast szukać szansy wybicia się w służbie wojskowej, wstąpił do palestry rzymskiej, która już wówczas odgrywała rolę

dostatecznie ważną, aby stać się dobrą odskocznią do kariery politycznej. Obdarzony wyjątkową giętkością umysłu, a jednocześnie wyćwiczony w regułach retoryki, szybko zwrócił na siebie uwagę zarówno jako mówca

Zamach stanu Pompejusza 475

sądowy, jak i pisarz. Na krótko przed śmiercią Sulli wywołał pewną sensację występując w sądzie przeciwko jednemu z najbardziej wpływowych faworytów dyktatora.¹⁸ W 70 roku przypieczętował swą sławę wygrywając jako rzecznik Sycylijczyków proces przeciwko Werresowi. Zebrał tak dużo obciążających materiałów dowodowych i przedstawił je w sposób tak przekonujący, że obrońca Werresa, Kw. Hortensjusz, konsul-elekt i do tej chwili najznakomitszy członek palestry rzymskiej, zrzekł się prowadzenia jego sprawy, Werres zaś udał się na wygnanie. Ale chociaż w tym przypadku sprawiedliwości stało się zadość, proces Werresa zdemaskował brudne metody polityczne ponownie dominującej w państwie arystokracji, a gdy Cyceeron, łącząc na wzór grecki kunszt oratorski z dziennikarstwem, ogłosił swe *Actiones in Verrem** w postaci książki, zapanowała prawdziwa konsternacja.

Dopuszczenie tribuni aerarii do kolegów sędziowskich wskazuje, że jednym z celów *lex Aurelia* był bardziej sprawiedliwy podział funkcji sędziowskich, które wprawdzie stanowiły uciążliwy obowiązek, ale były także przywilejem. Jednakże ustawa ta w niewielkim stopniu, a może i wcale, nie przyczyniła się do podniesienia poziomu rzymskiego wymiaru sprawiedliwości. W sprawach o zabarwieniu politycznym zreorganizowane *quaestiones* nie dawały lepszej niż dawniej gwarancji orzekania przez kolegialne bezstronne wyroki. Zapewne nie postąpimy wobec Pompejusza niesprawiedliwie, gdy zaryzykujemy twierdzenie, że patronując ustawie Kotty kierował się głównie chęcią pozyskania sobie ekwitów.

Drugą sprawą, którą konsulowie załatwili cudzymi rękami, była weryfikacja *Jisty* senatorów. Zadanie to wykonało dwóch pierwszych od 86 roku cenzorów: L. Geliusz i Gn. Korneliusz Lentulus. Wywiązali się z tego obowiązku z nadspodziewaną surowością, skreślili bowiem aż sześćdziesięciu czterech członków izby senatorskiej.¹⁹ Mamy prawo przypuszczać, że ofiarami ich padli głównie najmniej wartościowi protegowani Sulli. Ponieważ cenzorzy ci nie należeli do ludzi wybitnych - obaj ponieśli niedawno klęski w bitwach ze Spartakusem - nasuwa się wniosek, że działali na podstawie odpowiednich instrukcji. Obaj uzyskali później wysokie stanowiska w armii dowodzonej przez Pompejusza, zapewne w nagrodę za oddane mu usługi.

Mimo wszystko jednak najważniejszy akt ustawodawczy w owym roku wnieśli w swoim imieniu Pompejusz i Krassus. Ustawa ta przywracała trybunom wszystkie kompetencje, jakie mieli przed dyskryminującą ich ustawą Sulli.²⁰ Wydaje się nawet, że restytucja władzy trybuńskiej była głównym celem dokonanego przez Pompejusza zamachu stanu. Po zatargu z senatem

Mowy oskarżycielskie przeciwko Werresowi (przyp. dum.).

476 Rozdział XXIV. Niepowodzenie prób odrodzenia Republiki

w 73 roku Pompejusz nie mógł liczyć na patronat arystokracji senatorskiej. A ponieważ nie chciał kończyć kariery wojskowej w wieku trzydziestu pięciu lat, nie miał innego wyboru, jak pójść śladami Mariusza, gdyż jedynie dzięki legislacyjnym uprawnieniom trybunów miał szansę otrzymania dowództwa w przyszłych kampaniach. Zdejmując trybunom "kaganiec" nie miał jednak niczego konkretnego na widoku. Na Wschodzie Lukullus sprawił się bez zarzutu, a rzymska opinia publiczna nie domagała się jeszcze podjęcia zdecydowanej akcji przeciwko piratom. Ale Pompejusz nie przyjął należnego mu prokonsulatu prowincji, głównie dlatego, że nie chciał z powodu nieobecności w stolicy utracić okazji otrzymania jakiegoś znaczącego dowództwa. Cierpliwość jego nie została wystawiona na długą próbę, gdyż już w 67 roku napaści korsarzy na statki ze zbożem dla Rzymu wzmogły się do tego stopnia, że trzeba było bezzwłocznie wystąpić przeciwko nim z energiczną akcją zbrojną. Trybun A. Gabiniusz, działając z podszeptu Pompejusza, a może domyśliwszy się jego życzenia, wniósł projekt ustawy przyznającej mu dowództwo z nadzwyczajnymi pełnomocnictwami (*imperium infinitum*) na obszarze Morza Śródziemnego. Nobilowie pod przewodnictwem Katulusa wystąpili z gwałtownym sprzeciwem, a w toku głosowania trybun L. Trebeliusz założył przeciwko tej ustawie weto. Jednakże senat sam wytracił sobie broń z ręki, gdyż w 74 roku przyznał M. Antoniuszowi stanowisko o takich samych kompetencjach, a w dodatku do ludu rzymskiego, któremu groziło widmo głodu, nie trafiały argumenty przeciwko wspomnianej ustawie. W ostatnim momencie Trebeliusz wycofał swe śmiałe, choć bezcelowe weto i projekt Gabiniusza został przyjęty wbrew stanowisku senatu.

Drugi akt prawny Gabiniusza, który odbierał Lukullusowi dowództwo w wojnie z Mitrydatesem i Tigranesem i przekazywał je tymczasowo Acyliuszowi Glabryonowi, stanowił bezsprzecznie pierwszy krok do powierzenia go z czasem Pompejuszowi. Na początku 66 roku trybun G. Maniliusz przedłożył do akceptacji komicjom trybusowym projekt ustawy, która przyznawała Pompejuszowi generalne pełnomocnictwo do podjęcia środków niezbędnych do zaprowadzenia spokoju na Bliskim Wschodzie.²¹ Do projektu tego nobilowie odnieśli się z nie mniejszą niechęcią niż do *lex Gabinia*.

Ale chociaż nie spotkał się on z tak entuzjastycznym przyjęciem ludu jak poprzednia ustawa, to jednak uzyskał gorące poparcie ekwitów, których zaskoczyły efekty ich agitacji przeciwko Lukullusowi i którzy zgodnie ze swą dawną linią zaczęli odtąd występować jako orędownicy zdecydowanej polityki zagranicznej. Stanowisko ekwitów z ujmującą bezstronnością przedstawiał Cynceron, który często bronił w sądach interesów ordo equester i teraz stał się rzecznikiem ich programu politycznego. Lex Manilia została więc przyjęta i rzec można, że druga próba sił między senatem a trybunami

Krassus, Cezar i Katylina 477

została rozstrzygnięta niemal bez udziału kurii. Od tej chwili arystokracja rządziła tylko dzięki temu, że jeszcze tolerowano jej władzę, dręczona nieustanną groźbą ponowienia się wojskowego zamachu stanu.

6. KRASSUS, CEZAR I KATYLINA

Po udaniu się Pompejusza na Wschód jego dawnych przeciwników ogarnął niepokój, że ustawy Gabiniusza i Maniliusza oddały Republikę na jego łaskę i niełaskę - wielu przypomniało sobie powrót Sulli do Italii po poprzedniej wojnie z Mitrydatesem. W obliczu ryzyka ponownego zamachu stanu senat nie zdobył się na żaden przemyślany krok, lecz postanowił obserwować bieg wydarzeń; Krassus natomiast, którego zatarg z Pompejuszem był nie tyle zakończony, co zawieszony, uznał za konieczne zabezpieczyć się przed ewentualnym odwetem. W pierwszej chwili przyszło mu na myśl, że powinien zacząć od próby podważenia ogromnych wpływów Pompejusza w Hiszpanii, następnie zaś uzyskać jakieś dowództwo wojskowe za granicą, gdyż miałyby wtedy w ręku atut przetargowy, a w razie konieczności bazę do prowadzenia operacji zbrojnych przeciwko swemu rywalowi. W 65 roku Krassus skorzystał z niespodziewanego wakatu na stanowisku namiestnika Hiszpanii Bliższej i wywarł nacisk na senat aby delegował tam jego żausznika, Gn. Kalpurniusza Pizona. Wybór Pizona, zdeprawowanego młokosa bez żadnych kwalifikacji, zakrawał na zły żart, ale Krassus, mając bajeczny majątek kupował niezamożnych członków senatu równie bezczelnie, jak w XVIII wieku zawodowi politycy kupowali głosy wyborców angielskich, był człowiekiem dostatecznie wpływowym, aby przeforować swoje życzenie: Pizon udał się więc do Hiszpanii jako quaestor pro praetore. Działał tam jednak bardzo krótko, gdyż niebawem zasztyletował go pewien Hiszpan, którego śmiertelnie obraził, Krassus zaś zrezygnował z obsadzenia tego stanowiska swoim innym protegowanym.

Następnym posunięciem Krassusa była próba podporządkowania sobie Egiptu w drodze uchwalenia przez comitia tributa ustawy, na podstawie której państwo Ptolemeuszów miało stać się prowincją rzymską, a nad anektowanym terytorium miał objąć przedstawiciel Krassusa. Mając Egipt w ręku Krassus mógłby stanąć w szranki z Pompejuszem mniej

więcej
z równymi szansami, a ponadto wybrany przez niego przedstawiciel,
młody
arystokrata Gajusz Juliusz Cezar, był nieporównywalnie więcej wart od
Pizona. Z punktu widzenia prawnego projekt Krassusa nie był całkiem
bez-
podstawny, ponieważ panujący tam monarcha, Ptolemeusz XI (Auletes),
miał wątpliwy tytuł do tronu, Republika Rzymska natomiast mogła
rościć
sobie prawo do zwierzchnictwa nad Egiptem z mocy testamentu (niezbyt
pewnej autentyczności) jego poprzednika. Wiązały się z tym także
korzyści

478 Rozdział XXIV. Niepowodzenie prób odrodzenia Republiki

ekonomiczne, gdyż Ptolemeusze mieli ogromnie bogaty skarbiec. Mimo to
projekt upadł. Stało się tak głównie za sprawą Cyncerona, który podjął
się
"roli obrońcy interesów Pompejusza i wystąpił przeciwko propozycji
Krassu-

"" 22
od.

Po tej drugiej porażce Krassus skaptował sobie nowego stronnika, L.
Sergiusza Katylinę, potomka starego rodu patrycjuszowskiego, który
służył
Śulli gorliwie zarówno w czasie wojny domowej, jak i w okresie
proskrypcji,
i który był zdecydowany za każdą cenę zdobyć dla siebie konsulat. W
66
roku zgłosił on swą kandydaturę, ale nie dopuszczono go do wyborów
(ponoć z tej racji, że toczył się przeciwko niemu proces w quaestio
de rebus
repetundis). Z zemsty Katylina zawiązał spisek zmierzający do
zamordowa-
nia jego rywali po objęciu przez nich urzędów konsularnych w 65 roku,
ale
przygotowania do zamachu prowadził tak nieostrożnie, że jego
zbrodnicze
zamiary z łatwością pokrzyżowano.²³ Mimo że wina Katyliny była
oczywi-
sta, uniknął on - dzięki wpływowi Krassusa - odpowiedzialności karnej,
a
w 64 r. zezwolono mu nawet ponownie zgłosić swą kandydaturę do
stanowi-
_s.ka.kpnsula. Jednakże na drodze tego patrycjusza, który uważał, iż
konsulat
należy mi się z racji urodzenia, stanął M. Tulliusz Cynceron, homo
novus: on
także gorąco pragnął dostać się do ekskluzywnego kręgu konsulatów.²⁴
Cynceron mógł liczyć na głosy ekwitów oraz tych niezbyt licznych
wyborców
o niezależnej opinii, którzy oddając głos biorą pod uwagę osobiste
walory
kandydata. Postanowił jednak uzyskać również poparcie nobilów, na
któ-
rych grunt tak śmiało wkroczył, i w tym celu zamierzał wyzyskać ich
skry-
wany strach przed dalszymi łotróstwami Katyliny oraz przechwyceniem
władzy przez Krassusa w drodze zamachu stanu. Chociaż w tym czasie
Katylinina nie prowadził żadnej konkretnej działalności spiskowej,
alarmu-
jące mowy Cyncerona wywarły na arystokracji niemałe wrażenie. Homo
novus wygrał wybory, drugim konsulem został G. Antoniusz (brat
dowódcy

floty morskiej, M. Antoniusza). Chociaż nie wiemy na pewno, czy Krassus rzeczywiście chciał pomóc Katylinie w uzyskaniu konsulatu, to jednak wydaje się prawdopodobne, że pragnął widzieć na tym stanowisku człowieka, który nie zawaha się użyć swej władzy, by zmobilizować Italię przeciwko Pompejuszowi, tak jak w 83 roku Karbon poderwał ją przeciwko Sulli.

Po wyborach w 64 roku Krassus odsunął się od Katyliny i postanowił zaasekurować się na jeszcze jeden sposób. W 63 roku zlecił on trybunowi P. Serwiliuszowi Rullusowi wniesienie projektu pozornie niewinnej ustawy wzorowanej na prawodawstwie agrarnym Grakchów, która przewidywała dokonanie nowego podziału ziemi na znacznych obszarach w Italii oraz w prowincjach. W istocie rzeczy Krassusowi chodziło o to, aby w rękach komisji rozdzielającej grunty znalazły się te wszystkie tereny, na których mógłby położyć rękę Pompejusz w celu osadzenia tam swoich żołnierzy,

Spisek Katyliny 479

razie bowiem uchwalenia wspomnianej ustawy byłby on zmuszony do kupowania ziemi na warunkach podyktowanych przez Krassusa. Jednakże po objęciu konsulatu Cynceron zdemaskował ów misterny plan i Serwiliusz wycofał projekt przed poddaniem go pod głosowanie.²⁵ Po tej porażce Krassus zrezygnował z dalszych prób zaasekurowania się przeciwko Pompejuszowi. Chociaż z pewnością nie dążył on do wojny domowej i zmierzał raczej do rozstrzygnięć w drodze układów niż na polu bitwy, to jednak igrał z ogniem, który w każdej chwili mógł przemienić się w pożogę. Zwycięstwo Cyncerona nad Krassusem było przeto czymś więcej niż tylko osobistym sukcesem nowego konsula.

Rok konsulatu Cyncerona zapisał się także w dziejach rzymskich powołaniem G. Juliusza Cezara na wysokie stanowisko państwowe. Podobnie jak Sulla i Katylinia, on także pochodził z rodu patrycjuszowskiego, który od dawna nie należał już do najwyższej arystokracji.²⁶ Cezar sądził, że do zrobienia kariery politycznej wystarczy mu jego talenty oratora i przywódcy. Nie oznacza to, że nie miał jasnego programu politycznego. Ogromne długi zmusiły go do oportunistycznego związania się z Krassusem, a jego sporadyczne filipiki przeciwko nieudolnym rządóm arystokracji były w większości obserwatorów jedynie fanfaronadą żadnego popularyści.

W 63 roku wszakże Cezar wywojował sobie godność najwyższego kapłana (pōntifex maximus) - pomógł mu w tym trybun T. Labienus, który przeprowadził uchwałę przywracającą prawo wyboru najwyższego kapłana specjalnemu zgromadzeniu złożonemu z siedemnastu tribus. W tym samym roku Cezar został wybrany pretorem. Wyszumiał się i od tej chwili stał się odpowiedzialnym mężem stanu.

7. SPISEK KATYLINY

Nie zrażony utratą protekcji Krassusa Katylina nie ustawał w zabiegach o uzyskanie konsulatu. W czasie wyborów w 63 roku próbował zjednać sobie obywateli, występując z tzw. novae tabulae, czyli programem powszechnego umorzenia długów. Lansując takie hasła, liczył na pozyskanie chłopów, którzy byli zmuszeni zaciągnąć pożyczki pod zastaw swych gospodarstw, oraz zrujnowanych finansistów; przede wszystkim jednak zwracał się do dużego i stale rosnącego odłamu arystokracji, która żyła ponad stan i która w zamian za wyciągnięcie jej z tarapatów była gotowa pomóc zarówno Krassusowi w senacie, jak i Katylinie w komicjach wyborczych. Ale chociaż Katylina mógł liczyć na poparcie ludzi ze swojej sfery, to nie zdołał nigdzie zjednać sobie zwartej grupy wyborców wiejskich, a ordo equestris, do którego należała ogromna większość wierzycieli, niemal jednomyślnie opowiada-

480 Rozdział XXIV. Niepowodzenie prób odrodzenia Republiki

dał się przeciwko niemu. Szansę Katyliny przekreślił ostatecznie jego dawny rywal Cyncer, który szczerze podzielał przekonanie, że novae tabulae są równoznaczne z nieuczciwym uchYLENIEM SIĘ od wykonania zobowiązań. Zastosowawszy ponownie taktykę bicia na alarm, która tak dobrze zdała egzamin w roku poprzednim, Cyncer znów doprowadził do przegrania wyborów konsularnych przez Katylinę.

Nie mogąc uzyskać konsulatu na drodze legalnej, Katylina jeszcze raz postanowił użyć siły. W jesieni 63 roku zaplanował akcję zbrojną, której celem było opanowanie przemocą Rzymu; zapewnił sobie w niej udział garstki bankrutów i równie niefortunnych jak on kandydatów do urzędów państwowych, a także licznej grupy niezadowolonych z sytuacji kolonistów osadzonych przez Sullę w północnej Etrurii, którzy w oznaczonym dniu (27 października) mieli wyruszyć na Rzym. O spisku tym przedostało się na zewnątrz tak dużo wiadomości, że senat miał podstawę do ogłoszenia stanu wyjątkowego (21 października), a Cyncer do zorganizowania naprzód oddziałów patrolowych, które miały zapobiec ewentualnym ekscesom w mieście. Chwilowo spisek Katyliny został udaremniony, ale i tym razem uszło mu to bezkarnie. Słusznie przewidując, że senat nie będzie go osłaniać w przypadku postawienia mu później zarzutu nadużycia władzy konsularnej, Cyncer pozostawił Katylinę na wolności, licząc na to, że za jakiś czas uzyska bardziej przekonujące dowody jego zbrodniczych planów. Katylina skorzystał jednak z bezkarności, aby ukartować projekt uderzenia na znacznie szerszym froncie. Istota jego zmodyfikowanego planu polegała na odwróceniu uwagi władz od marszu jego armii z Etrurii na stolicę - z jednej strony lokalnymi powstaniem w tych wszystkich regionach Italii,

gdzie istniały znaczniejsze skupiska malkontentów, które można było podburzyć do chwycenia za broń, z drugiej zaś akcją w samym Rzymie polegającą na nękanii ludności grabieżami i pożarami. Dowiedziawszy się o tym planie, który wkrótce wyszedł na jaw, Cynceron na wszelki wypadek zarządził mobilizację, jednakże nadal jeszcze nie miał dostatecznych dowodów, aby postawić Katylinę w stan oskarżenia, a po wygłoszeniu zręcznej mowy, którą chciał wysondować nastroje senatu, ogarnęły go jeszcze większe wątpliwości (8 listopada).²⁹ Następnego dnia Katylina, który z niewzruszonym spokojem wysłuchał oskarżeń konsula w senacie, bez zezwolenia i bez żadnych przeszkód opuścił Rzym i udał się do Etrurii, aby postawić swe oddziały w stan pogotowia.

Jednakże wspólnicy Katyliny, których wyznaczył do przygotowania akcji w Rzymie, nie mieli dość cierpliwości, by czekać na jego powrót. Z zawiadającą lekkomyślnością wtajemniczyli w szczegóły swego planu przebywających akurat w Rzymie emisariuszy galijskiego plemienia Allobrogów, w absurdalnej nadziei, że plemię to wyśle z Galii oddziały posiłkowe do Etrurii. Gallowie przekazali uzyskane informacje Cynceronowi; ten natychmiast

Spisek Kąty liny 481

rozkazał wtrącić prowodyrów do więzienia i przedstawił materiał dowodowy, który cały senat uznał za bezsporny (3 grudnia).³⁰ Dwa dni później konsul ponownie zwołał posiedzenie senatu, aby uzyskać jego zgodę na stracenie więźniów w trybie doraźnym, co uważał za konieczne dla dobra Republiki; stanowiłoby to przekonywający dowód zdecydowania władz w obliczu grożącej rebelii, ale jednocześnie krok niebezpieczny dla niego samego, ponieważ nie bez racji można było podać w wątpliwość, czy konsul, działając na podstawie rezolucji wprowadzającej stan wyjątkowy, ma prawo posyłać na śmierć bez procesu sądowego obywateli rzymskich, którzy ani nie chwycili za broń, ani nie stanowili bezpośredniego niebezpieczeństwa dla państwa.³¹ W czasie debaty wszyscy senatorzy po kolei wypowiedzieli się za natychmiastową egzekucją spiskowców i dopiero Cezar zasiał wątpliwości, czy jest to zgodne z zasadami prawa, i wystąpił z zaskakującą propozycją, aby skazać ich na karę dożywotniego pozbawienia wolności. Ponieważ można uznać za pewne, że ani Cezar, ani Krassus nie sympatyzowali ze wspólnikami Katyliny - obaj informowali Cyncerona o spisku - poprawkę Cezara do wniosku Cyncerona można zrozumieć tylko jako jego protest przeciwko nawrotowi do rozlewu krwi i proskrypcji z czasów Sulli. Jednakże trzymanie ludzi w więzieniu do końca życia bez wyroku

sądowego stanowiło niemal tak ciężkie wykroczenie przeciwko rzymskiemu "habeas corpus",* jak skazanie ich bez procesu na śmierć, przy czym efekt takiej kary jako środka odstrasżającego był problematyczny. Mimo to pod wpływem wywodów Cezara dyskusja przyjęła całkiem inny obrót i dopiero trybun-elekt M. Porcjusz Katon, prawnuk groźnego antagonisty Scypiona Afrykańskiego, ze stanowczością i uporem swego przodka wystąpił przeciw _ciwkQ..CfzarQwi^powo^ujac^ż^ę.sena^J^owrocił do swego pierwotnego stano-wiska. W końcu wniosek Cyncerona uzyskał sankcję senatu i w tym^samym dniu więźniów stracono. .

Podczas gdy w Rzymie współnicy Katyliny sami gotowali sobie zgubę, emisariusze, których rozesłał on po całej Italii, nie wskórali nic z wyjątkiem ponownego zebrania rozproszonych grup rebeliantów, ci bowiem po egzekucjach w dniu 5 grudnia zaczęli wymykać się z szeregów. Katyliną utracił szansę powtórzenia marszu Cynny lub Lepidusa na Rzym i nie pozostało mu nic innego, jak ratować się ucieczką z Italii. Jednakże w czasie próby przeprawy przez Apeniny przecięły mu odwrót oddziały pod komendą Kw. Metellusa Celera i wtedy z resztką swych stronników podjął pod Pistorią (Pistoria) skazany na niepowodzenie atak na drugą kolumnę pościgową, którą dowodził M. Petrejusz.

* Habeas Corpus Act - ustawa angielska z 1679 roku zakazująca pozbawiania wolności obywatela bez nakazu sądu (przyp. tłum.).

31 - Dzieje Rzymu t. I

482 Rozdział XXIV. Niepowodzenie prób odrodzenia Republiki

Fiasko sprzysiężenia Katyliny można złożyć po części na karb nieostro-żności jego rzymskich stronników, w istocie jednak główną rolę odegrała niechęć Italii, zażywającej nareszcie spokoju, do wznowienia waśni wewnętrznych, które tak nękały kraj w czasach Cynny i Sulli. Gdyby nawet Katylinie udało się zawładnąć Rzymem, wypadłby mizernie w roli Karbona mając za przeciwnika Pompejusza, ponieważ ów wódz rzymski niechybnie skorzystałby ze sposobności powrotu do stolicy w nimbie zbawcy narodu, a w takim przypadku klęska Katyliny była z góry przesądzona. Jednakże czujność i energia Cyncerona ocaliły Italię od krwawych waśni wewnętrznych, a zaszczytny tytuł pater patriae, który w senacie zaproponował dla niego Katulus, odzwierciedlał autentyczną i powszechną wdzięczność dla tego męża stanu. Strach przed Katyliną spowodował również ogłoszenie nowej ustawy o znacznie hojniejszym niż dotychczas rozdziale zboża po niskich cenach między proletariat miejski. Znamienne, że projekt tej u-chwały przedłożył zgromadzeniu ludowemu Katon, trzeźwy finansista i nie-przejednany wróg przekupstwa.

8. CONCORDIA ORDINUM

W 63 roku Ciceron spełnił swoje najgorętsze pragnienie, stając się naj-
bardziej popularnym człowiekiem w Rzymie. W następnych latach dokonał
jedynej w swym życiu próby zrealizowania nowatorskich koncepcji
polity-
cznych. Zmobilizowawszy przeciwko Katylinie wszystkie zamożne grupy
społeczne, które na tarciach wewnętrznych mogły tylko stracić,
wystąpił z
hasłem "zgody stanów" lub "wszystkich znacznych ludzi", stawiając sobie
za
główny cel pojednanie arystokracji senatorskiej ze stanem ekwickim. W
koalicji tej zarezerwował sobie, oczywiście, stanowisko faktycznego
szefa,
Pompejuszowi zaś wyznaczył rolę honorowego przewodniczącego. Choć
program Cicerona był na wskroś konserwatywny, a jego ideał
"dostojnego
wypoczynku" (otium cum dignitate) kłócił się z rzeczywistymi
potrzebami
Republiki, to jednak miał tę ogromną zaletę, że stanowił asekurację
przed
nawrotem konfliktów politycznych, spokój wewnętrzny bowiem stanowił
dla Republiki sprawę najwyższej wagi. Co więcej, linia podziału
między
tymi dwoma stanami stała się znacznie mniej ostra, odkąd Sulla
wprowadził
do senatu tak wielką liczbę osób niesenatorskiego pochodzenia, pewną
rolę
odegrał także fakt, że senatorzy brali coraz większy udział w
przedsięwzię-
ciach finansowych, a nawet w kontraktach państwowych. Wiadomo na
przykład, że w 59 roku Cezar, a później Watyniusz, miał udziały (tak
zwane
partes, zapewne jako cichy współnik) w pewnej spółce publikańskiej.³²
Co
więcej, myśl powierzenia Pompejuszowi obrony ustroju państwa nie była

484 Rozdział XXIV. Niepowodzenie prób odrodzenia Republiki

tak fantastyczna, jak mogłoby się na pozór wydawać. Po powrocie do
Italii
w⁶² roku Pompejusz natychmiast po wylądowaniu w Brundisium rozwią-
zał swe wojska, zadając kłam pesymistycznym przewidywaniom, a na
pier-
wszym spotkaniu z senatem przemówił do izby z wyszukaną kurtuazją.
Ponieważ marzenia Pompejusza o sławie żołnierskiej zostały spełnione,
wyznaczona mu przez Cicerona rola Scypiona Emilianusa wydawała się na
miarę jego ówczesnych ambicji.

Tymczasem pojednawczy gest Pompejusza zignorowali właśnie ci, którzy
na pojednaniu najwięcej by zyskali. Ze złośliwym uporem senat
odmawiał
spełnienia rozsądnych żądań Pompejusza. Z inspiracji Lukullusa i
Krassusa,
którzy skorzystali ze sposobności załatwienia z nim dawnych
porachunków,
oraz Katona, który nie mógł mu darować jego radykalnej przeszłości,
senat
z sesji na sesję odraczał zatwierdzenie wprowadzonego przez niego
porząd-
ku politycznego na Wschodzie i w sposób prowokujący zwlekał z
załatwie-
niem tak pilnej sprawy[^] jak. nadanie działek ziemskich jego
żołnierzom,
którzy swą wzorową postawą w czasie kampanii zasłużyli bezspornie na
te
zwyczajowe nagrody. Kiedy Pompejusz, próbując pominąć senat, posłużył

się pewnym trybunem do przedłożenia ludowi projektu ustawy agrarnej, w siedzibie senatu na Forum nic się nie zmieniło, nobilowie nadal trwali w nieprzejednanym oporze. Tymczasem mieszkańcy Rzymu zapomniawszy jak zwykle o swym dawnym bohaterze, udzielili Pompejuszowi tak niezdecydowanego poparcia, że wycofał on projekt i postanowił nie mieszać się do biegu wydarzeń. Nie ulega wątpliwości, że mógł postawić na swoim, mobilizując swe wojska i powtarzając zamach stanu z 71 roku, być może jednak z wiekiem miał więcej skrupułów, a może utracił już swą dawną pewność siebie, gdyż przyjął tę podwójną porażkę z nadspodziewanym spokojem.

9. PIERWSZY TRIUMWIRAT I PIERWSZY KONSULAT CEZARA

Senat mógł sobie pozwolić na zlekceważenie Pompejusza, jakby był to już człowiek całkiem przegrany, ale popełnił błąd postępując w podobny sposób z Cezarem. Po preturze (62 r.) i rocznym pobycie w Hiszpanii Dalszej w charakterze namiestnika tej prowincji Cezar powrócił w 60 roku do Rzymu z zamiarem ubiegania się o konsulat. Cynceron, który natychmiast rozpoznał w nim człowieka nieprzeciętnej miary, wyobrażał sobie, że będzie on obrońcą istniejącego porządku. Chociaż Cezar za młodu demonstrował na lewo i prawo swą niechęć do władz odrodzonej Republiki i choć na żadnym etapie kariery nie zgodziłby się odejść na "dostojny wypoczynek", to jednak

Pierwszy triumwirat i pierwszy konsulat Cezara 485

nie zdradzał do tej chwili żadnych sprzecznych z prawem ambicji, toteż myśl pozyskania go dla idei concordia ordinum bynajmniej nie była nie-realna. Cynceronowi wszakże zależało nie tyle na przerobieniu go na "zacnego człowieka", ile na załatwieniu z nim porachunków. Izba senatorska odmówiła Cezarowi oprawy do tryumfu, którego domagał się jako dowodu uznania za zwycięstwa w kilku potyczkach stoczonych w północno-zachodniej Hiszpanii. Co gorsza, w przewidywaniu, że otrzyma on konsulat, senat podjął nadzwyczajną uchwałę, która stanowiła, że konsulowie z 59 roku, zamiast objąć jak zwykle namiestnictwa prowincji, będą musieli pozostać w Italii jako "komisarze lasów i pastwisk leśnych", a więc zająć trzeciorzędne stanowiska administracyjne.³³ Decyzja ta była równoznaczna z wypowiedzeniem wojny Cezarowi, który odkrywszy w Hiszpanii swe talenty wojskowe zaprzagnął wypróbować je na szerszej arenie. Na wyzwanie odpowiedział natychmiast, proponując Pompejuszowi sojusz w celu wspólnej akcji przeciwko senatowi. Jakkolwiek do tej chwili Pompejusz miał z Cezarem stosunki dość luźne,³⁴ przyjął jego propozycję, co więcej, pojął za żonę jego

córkę, Julię. Cezar starał się również zjednać sobie przychylność swego dawnego patrona Krassusa oraz Cyncerona, którego kunszt oratorski uważał za cenny atut polityczny. Krassus odnowił z nim dawne stosunki, choćby tylko dlatego, żeby zaasekurować się przed Pompejuszem, Cynceron natomiast, mimo że rozgoryczony klęską swych marzeń o concordia ordinum wskutek głupoty nobilew, nie chciał wspierać Cezara w poczynaniach, które w jego przekonaniu mogły go sprowadzić na manowce rewolucji.

"Pierwszy triumwirat", jak zwykliśmy nazywać amicitia między Cezarem, Pompejuszem i Krassusem, odsłonił swe oblicze na początku 59 roku, gdy Cezar rozpoczynał swój pierwszy konsulat. Cezar przeprowadził od razu ustawę agrarną, która zapewniała byt weteranom z armii Pompejusza, i starał się nieco zmniejszyć liczbę mieszkańców w przeludnionym Rzymie.³⁵ Kiedy nie udało im się; doprowadzić do debaty w senacie nad wniesionym przez siebie projektem tej ustawy, przedłożył go komicjom ludowym, a gdy drugi konsul, L. Kalpurniusz Bibulus, wspólnie z kilkoma trybunami i Katonem starali się wszelkimi prawnymi i bezprawnymi środkami przeszkodzić uchwaleniu ustawy, sprowadził oddział dawnych żołnierzy Pompejusza, którzy siłą usunęli oponentów i spowodowali przegłosowanie projektu.³⁶ Tym stanowczym postępowaniem, które uzmysłowiło nobilem ich zupełną bezsilność, Cezar przygotował sobie grunt do zainicjowania szerokiego programu legislacyjnego, który przedkładał częściowo we własnym imieniu, a po części w imieniu ślepo posłusznego mu trybuna Watyniusza. Uzyskał zatwierdzenie nowego porządku politycznego, który Pompejusz ustanowił na Bliskim Wschodzie, wprowadzając wszakże pewien nowy ele-

486

40. Wnętrze kurii rzymskiej (I w. p.n.e.)

487

ment, sprzedawał bowiem cynicznie różne przywileje wasalnym królom:

Ptolemeusz Auletes za uznanie go przez lud rzymski prawowitym władcą Egiptu zapłacił Cezarowi i Pompejuszowi olbrzymie łapówki. Cezar znalazł także czas na przeprowadzenie dwóch ważnych aktów administracyjnych. Zaostrzył sankcje przeciwko nadużyciom w prowincjach oraz zarządził ogłaszanie pełnych sprawozdań z zebrań zgromadzeń ludowych i tekstów uchwał senatu - był to nieco spóźniony wysiłek, aby zapewnić obywatelom bieżącą informację o wydarzeniach politycznych.³⁷ Na koniec Cezar urzęczywił główny cel swego uczestnictwa w triumwiracie, otrzymując na wniosek Watyniusza namiestnictwo Galii Przedalpejskiej oraz Utyricum na okres pięciu lat od 1 marca 59 roku.³⁸ W kwietniu tego samego roku rzytał z niespodziewanego wakatu w Galii Narbońskiej i zapewnił sobie

488 Rozdział XXIV. Niepowodzenie prób odrodzenia Republiki

namiestnictwo także i tej prowincji. Senat przyznał mu Galie Narbońską z

obawy, że w razie odmowy uzyska ją na wniosek trybuński od komicjów ludowych. Cezar dotrzymał więc obietnic, których udzielił Pompejuszowi, a dla siebie postarał się o namiestnictwo prowincji, spełniając swe najgorętsze pragnienie.³⁹ Jednakże wprowadzając element przemocy na rzymską arenę polityczną przygotował grunt pod następną wojnę domową.

Rozdział XXV

WOJNY LUKULLUSA, POMPEJUSZA I KRASSUSA

1. WALKI Z PIRATAMI

Wkrótce po śmierci Sulli senat musiał energicznie zająć się problemem piractwa na Morzu Śródziemnym, gdyż w ostatnich latach rozpanoszyło się ono do tego stopnia, że zagroziło żywotnym interesom Rzymu. Z namowy króla Mitrydatesa, który uważał flotyllę pirackie za cenne uzupełnienie pontyjskiej floty wojennej, a także poduszczeń emigrantów politycznych, w konsekwencji wydarzeń w latach osiemdziesiątych znaleźli się w dużej liczbie na Wschodzie i Zachodzie, piraci zaczęli budować zamiast łodzi lek-
Jcie statki bojowe i od tej chwili nie wahali się atakować lub szantażować całych miast. Co więcej, odkąd poczuli się silni, nie unikali jak dawniej prowokowania Republiki Rzymskiej. W nadziei wymuszenia okupu porywali w niewolę wybitnych obywateli rzymskich, ' grasowali po morzach zachodnich, od których dawniej trzymali się z daleka, a w czasie wojny w Hiszpanii sprzymierzyli się z Sertoriuszem.

W pierwszej chwili senat zareagował na ożywienie działalności piratów t ponowną okupacją baz korsarskich w Azji Mniejszej oraz zajęciem innych f ich placówek w tym regionie, rozpoczynając tę akcję już w 102 roku. W 78

roku były konsul P. Serwiliusz przystąpił do systematycznego atakowania~z""
; ładu i morza piratów w Lycji, w 76 roku puścił z dymem Pamfilię, a rok l -później zawładnął zachodnimi rubieżami Cylicji; operacja ta miała stanowić J przygotowanie do uderzenia z ładu i morza na ostatnie zamki zbójce na tym obszarze.² Zanim wszakże Serwiliusz przystąpił do tych działań, otrzy-
mał rozkaz wycofania się, ponieważ wybuch trzeciej wojny z Mitrydatesem zmusił Rzymian do przegrupowania wojsk.---~

Tymczasem piraci w poszukiwaniu nowych punktów oparcia rozproszyli się po całym Morzu Śródziemnym, senat stanął więc znowu wobec konieczności zastosowania przeciwko nim zdecydowanych środków prewencyjnych. W 74 roku Rzymianie odebrali im część wybrzeża afrykańskiego i osadzili swą załogę w Cyrenajce, która po dwudziestu latach faktycznej autonomii została ostatecznie kolonią rzymską.³ W tym samym roku senat reaktywował opracowany przed kilku laty plan jednoczesnych operacji na

wielu odcinkach. W tym celu były pretor M. Antoniusz (którego ojciec walezył z piratami cylicyjskimi w 102 roku) otrzymał dowództwo nadzwyczajne (*imperium infinitum*), które dawało mu nieograniczone prawo rekwirowania okrętów i ściągania podatku morskiego we wszystkich krajach położonych nad Morzem Śródziemnym. Ten zmodyfikowany plan zwalczania piractwa przyniósłby z czasem dobre efekty, gdyby z początku nie obrócił go wniwecz M. Antoniusz, który nie potrafił zorganizować skoordynowanych operacji przeciwko wszechobecnemu nieprzyjacielowi. W latach 74 i 73 Antoniusz oczyścił częściowo zachodnią strefę Morza Śródziemnego, oddając tym wielką przysługę Pompejuszowi, który prowadził wtedy walki z Sertoriuszem. Nie dokończywszy jednak swego zadania na Zachodzie, skierował flotę rzymską na Morze Egejskie, gdzie u Wybrzeży Krety zadała mu ciężką kluskę piracka eskadra bojowa (72 r.). Niebawem Antoniusz umarł, dowodzona przez niego flota została rozwiązana, a koncepcja atakowania piratów na szerokim froncie została na jakiś czas poniekana.

W latach następnych piraci znaleźli się u szczytu swej potęgi. W 69 roku splądrowali port w Delos i zniszczyli go tak doszczętnie, że już nigdy nic podniósł sil w ruiny. Najbardziej wszakże dawali się we znaki wybrzeżom (talii, nukajac je napaściami od Irundisium po Ostię. Uprawdzili dwóch pretorów, którzy pełnili służbę strażniczą na Wybrzeżu, zniszczyli w Ostii floty kornickie (prawdopodobnie w 68 roku, dowodził nią Marcjusz Reks), przychwytywali statki z transportami zboża dla Rzymu. Mimo zagrożenia samej Italii senat poprzestał na wysłaniu ekspedycji karnej pod dowództwem byłego konsula Kw. Metellusa przeciwko bandytom krakowskiemu. W trudnych kampaniach (lata 66-67) Metellus opanował całą wyspę, która stała się odtąd prowincją rzymską. Tymczasem w Rzymie, który znalazł się w obliczu głodu, lud odebrał senatowi kierownictwo działań przeciwko piratom. W 67 roku comitia tributa przywróciły imperium inchoitum udzielone przed kilku laty Antoniuszowi i przyznały je Pompejuszowi.

Mając do swej dyspozycji cały potencjał basenu śródziemnomorskiego Pompejusz wystawił flotę w liczbie dwustu siedemdziesięciu okrętów wojennych i zmobilizował oddziały piechoty legionowej w sile stu tysięcy żołnierzy. Z tej armady wydzielił szybko eskadrę, którą pozostawił pod swoją osobistą komendą. Resztę swej floty podzielił na trzydzieści jednostek bojowych, które rozmieścił na całym obszarze Morza Śródziemnego i Morza Czarnego, i dwoma precyzyjnie zsynchronizowanymi ruchami przeczesał oba te morza od krańca do krańca. Następnie, zamknawszy kordonem okrętów cieśninę między Sycylią a wybrzeżem afrykańskim, w ciągu czterdziestu dni oczyścił wody zachodnie, zmuszając wszędzie piratów do szukania ratunku na wybrzeżach, gdzie wpadali w ręce wypatrujących ich patroli wojskowych. Dzięki podobnemu manewrowi, dokonanemu wspólnie

Podboje Lukullusa w Azji Mniejszej 491

nie przez siły lądowe i morskie, Pompejusz zapędził piratów lewantyńskich do ich ostatnich kryjówek w Cylicji zachodniej, gdzie silne oddziały piechoty, posługując się machinami oblężniczymi, zniszczyły po kolei ich zamki. Po trzech miesiącach Pompejusz mógł donieść o odwołaniu alarmu, a chociaż w niektórych rejonach piraci dawali jeszcze znać o sobie, nie stanowili odtąd ogólnego niebezpieczeństwa, przynajmniej dopóty, póki następne wojny domowe nie stworzyły im sposobności do odnowienia swych sił. Pompejusz opromienił swe wielkie zwycięstwa wspaniałomyślnym traktowaniem jeńców. Większość z nich osadził w Cylicji lub na innych obszarach nadmorskich, które wskutek ich zbójczej działalności opustoszały pracowali tam odtąd uczciwie na roli lub w drobnym handlu. Ale chociaż wojna z piratami skończyła się sukcesem Rzymu, to jednak w poprzedzającej ją fazie senat zgrzeszył większym niż zazwyczaj niezdecydowaniem: za swą nieudolność zapłacił ponownym kryzysem

ustrojowym.

2. PODBOJE LUKULLUSA W AZJI MNIGJSZE.1

Podczas wojen z Sertoriuszem i piratami Rzymianie znaleźli się pośrednio tii w konBikcie z królem Mitrydatesem, z którym dobre stosunki skończyły się ze śmiercią Sulli. Gdy w 78 roku Mitrydates zwrócił się o ratyfikację traktatu zawartego w Dardanos, senat miał okazję dojścia z nim do porozumienia. Jednakże pod pretekstem innych ważnych spraw izba odłożyła tę kwestię na bok, wywołując tym nierozważnym krokiem atmosferę pełną "y wzajemnej nieufności, podobnie jak w latach poprzedzających trzecią wojnę macedońską. W przewidywaniu wybuchu nowego konfliktu Mitrydates zaangażował pewną liczbę zbiegów z dawnej armii Mariusza, aby przeszkolili wojsko pontyjskie wedle wzorów rzymskich, jednakże nie dokonał i, żadnej wrogiej akcji aż do 74 roku, kiedy nagle wtargnął do rzymskiej prowincji Azji. Celem tej nieoczekiwanej inwazji było po części odciążenie jego sprzymierzeńców znajdujących się w trudnej sytuacji w Hiszpanii i na morzach, a po części uprzedzenie zajęcia przez Rzymian Bitymii, którą bezdzietny król Nikomedes IV zapisał w testamencie Republice. Tak można sądzić, senat, przyjmując zapis Nikomedesa, kierował się wyłącznie chęcią! przysporzenia dochodów skarbowi państwa, podobnie jak w przypadku zapisów Pergamonu i Cyrenajki. Jednak z punktu widzenia Mitrydatesa przekształcenie Bitymii w prowincję rzymską niosło nowe zagrożenie, gdyż odtąd Rzymianie panowaliby niepodzielnie nad dostępem do Morza Czarnego i mogliby wykorzystać to przeciwko niemu, zamykając Dardanele i Bosfor. W prowincji Azji w chwili wybuchu trzeciej wojny z Mitrydatesem stacjonowały dwa legiony rzymskie - resztki armii Fimbrii. Inwazja wszakże

492 Rozdział XXV. Wojny Lukullusa, Pompejusza i Krassusa

kompletnie je zaskoczyła, a król zajął Bitynię, nie napotykając żadnego oporu. Pod Chaikedonem,* jedynym miastem, które można było przygotować do stawienia czoła oblężeniu, Mitrydates odciał i doszczętnie zniszczył zmobilizowaną naprędce flotę w sile stu okrętów, którą konsul M. Aureliusz Kotta, mianowany namiestnikiem Bitynii, sprowadził z pomocą dla miasta. W konsekwencji cały ciężar prowadzenia wojny spadł na kolegę Kotty, konsula L. Licyniusza Lukullusa, który wytargował dla siebie prowincji Azji i Cylicji (74 r.).6

Po zwycięstwie pod Chaikedonem Mitrydates skierował swą flotę na

wody Morza Egejskiego licząc na to, że uda mu się wywołać w Grecji nową rebelię przeciwko Rzymowi; sam na czele wojsk lądowych wtargnął do prowincji Azji i obiegł miasto Kyzikos, które strzegło dostępu do morza Marmara. Dzięki mężnemu oporowi mieszkańców tego miasta Lukullus miał dość czasu, by dokonać koncentracji oddziałów rzymskich rozproszonych w Azji i Cylicji i z armią w sile trzydziestu tysięcy ludzi przyjść z odsieczą dla Kyzikos. Chociaż Lukullus nie odważył się zaatakować szanów wojsk pontyjskich, to tak skutecznie przeciął linie komunikacyjne Mitrydatesa, że głód zmógł oddziały oblegające, miasto natomiast nadal się trzymało. W połowie zimy 67/68 roku król podjął próbę wycofania swego wojska, ewakuując je pojedynczymi oddziałami, ale odwrót utrudniały wezbrane rzeki, tak że z wyjątkiem kilku grup żołnierzy, które wzięła na pokład flota pontyjska, wszystkie pozostałe jednostki zostały zniszczone przez pościgowe siły rzymskie. Na wiosnę 68 roku Lukullus odniósł następny sukces, wygrając u wybrzeży Lemnos bitwę morską, w czasie której flotylla wystawiona pośpiesznie przez miasta greckie w Azji pokonała eskadrę pontyjską pod dowództwem jednego z wyższych wojskowych z armii Sertoriusa, niejakiego M. Mariusza. Uzyskawszy dostęp do morza Marmara, Lukullus postanowił zamknąć resztki floty Mitrydatesa w głęboko wrzynającej się w ład Zatoce Nikomedyjskiej i odciąć królowi odwrót. Zastępca Lukullusa wszakże przyprowadził swe okręty zbyt późno, dzięki czemu Mitrydates w ostatniej chwili wymknął się z potrzasku, ale zanim flota pontyjską dopłynęła do Morza Czarnego, rozszalała się burza, która wyrządziła jej ciężkie straty. Droga do inwazji Pontu stała otworem.

Jesienną nocą roku 68 Lukullus forsownym marszem dostał się przez Galację do doliny rzeki Likos, w samo serce królestwa Mitrydatesa. Manewr ten okazał się zbyt pośpieszny: Lukullus znalazł się w dramatycznej sytuacji, ponieważ nie mógł ani zmusić króla do bitwy, ani zdobyć fortek pontyjskich. Oddziały rzymskie już dwie zimy spędziły pod namiotami, a Lukullus w okolicy twierdzy Kabeira uwikłał się w uciążliwą wojnę z partyzantami, w

* Chaikodon lub Chalcedon, miasto nad Bosforem, na wprost Bizancjum (późniejszego Konstantynopola) (przyp. tłum.).

Kampanie Lukullusa w Armenii 493

roku, której utracił łączność z prowincją Azją. Dzięki pomocy tetrarchy Galacji Dejotarosa, który w porę przybył z oddziałami jazdy Rzymianie uzyskali z czasem zdecydowaną przewagę nad konnicą pontyjską. Nie wy-

szkolonych rekturów pontyjskich ogarnęła panika, odwrót zmienił się w bezładną ucieczkę i Lukullus, który zajął pozycję w niewielkiej odległości od Kabeiry, wyciął pierzchające oddziały w pień. Wprawdzie Mitrydates i tym razem zdołał się wymknąć ścigającym go oddziałom, ale utracił i armię, i królestwo. Jego syn, Machares, któremu powierzył on władzę nad swymi europejskimi posiadłościami, opowiedział się przeciwko ojcu, a zięć, kroi Armenii, u którego się schronił, traktował go nieledwie jak więźnia.

Klęska Mitrydatesa pod Kabęira umożliwiła Rzymianom zdobywanie warownych miast pontyjskich bez pośpiechu - akcję tę zakończyli dopiero w 70 roku. Tymczasem Lukullus, pozostawiając większość działań obłągni- 'czyłT w rękach swoich legatów, powrócił do prowincji Azji, gdyż doszło tam do krachu finansowego, który wymagał jego osobistej interwencji. Mia- sta azjatyckie, skazane przez Sullę na zapłacenie kontrybucji w wysokości 20 000 talentów, nie mogły inaczej zapłacić skarbowi rzymskiemu tej kwoty, jak tylko pożyczając ją od lichwiarzy na wysoki, składany procent. Ów zbó- jecki wyzysk spowodował, że ich dług urósł do fantastycznej kwoty 120 000 talentów. Pod brzemieniem tak wielkich zobowiązań miasta te zbankruto- wały. Lukullus nie tylko obniżył sumę długu do 40 000 talentów.r^teTnnoż- liwił także spłatę zadłużenia w ratach, przecinając w ten sposób ów węzeł gordyjski i ponownie stwarzając prowincji Azji szansę pomyślnego rozwoju.7 Uregulowaniem kwestii zadłużenia Lukullus zyskał sobie trwałą wdzięczność miast azjatyckich, które ustanowiły na jego cześć specjalne święta, ale jednocześnie naraził się na zapiekłą niechęć finansistów rzym- skich, którym straty na papierze przesłoniły fakt, że w ostatecznym rachun- ku wyszli z tego wszystkiego z nie najgorszym zyskiem.

3. KAMPANIE LUKULLUSA W ARMENII

Do końca 70 roku Rzymianie podporządkowali sobie Azję Mniejszą i wszystko wskazywało, że wojny z Mitrydatesem dobiegły kresu. Jednakże Lukullus, rozumując słusznie, że wszystko może się zdarzyć, póki Mitryda- tes żyje i przebywa na wolności, postanowił siłą zmusić króla Armenii do wydania mu Mitrydatesa, nie zważając, że może go to kosztować jeszcze Jedną wojnę.

Położona na wysokim płaskowyżu, oddalona od głównych szlaków komunikacyjnych na Bliskim Wschodzie, Armenia nie miała okazji zapisać się na kartach historii powszechnej, póki Tigranes nie podniósł jej na pewien

czas do rangi mocarstwa. Natychmiast po wstąpieniu na tron (ok. 100 roku) władca ten poszedł w ślady swego teścia Mitrydatesa, dokonując we właściwie wybranych momentach napaści na swych sąsiadów. Nie zrażony klęskąadaną mu przez Sullę Tigranes w 78 roku wtargnął do Kapadocji, następnie odebrała Partom zachodni kraniec Mezopotamii i wypędził z Syrii i wschodniej Cylicji ostatnich zniedołężniałych przedstawicieli dynastii seteu- 'kldzkiej: w 83 roku granice jego państwa sięgały już po góry Liban. Z wyjątkiem ostrzeżenia, którego Tigranesowi udzielił Sulla, jego napaści na sprzymierzeńców rzymskich spotkały się jedynie z werbalnym protestem senatu. Jakkolwiek Tigranes nie przyszedł z pomocą Mitrydatesowi w wojnie z Lukullusem, to jednak kategorycznie odmówił wydania go Rzymianom. Wódz rzymski nie przyjął odmowy Tigranesa do wiadomości. W 69 roku przeprawił się przez Eufrat i wkroczył do Armenii.

Decydując się na tę nową ekspedycję zbrojną, Lukullus podejmował podwójne ryzyko. Nie miał upoważnienia senatu do wydania wojny Armenii, na domiar zaś dysponował zaledwie szesnastoma tysiącami żołnierzy, niezadowolonych żołnierzy, miał więc wojsko słabsze niż armia Tigranesa. Mimo to pomaszerował prosto na zbudowaną przez króla twierdzę Tigranocerta, która miała bronić dostępu do Mezopotamii, i zmusił przeciwnika do przyjęcia bitwy w jej obronie. Mimo przewagi liczebnej nieprzyjaciela - na widok oddziałów rzymskich Tigranes miał ponoć zawołać, że jest ich "za mało na armię, a za dużo na poselstwo" - Lukullus bez wahania poszedł do ataku i po krótkiej walce odniósł zwycięstwo. Zauważywszy, że król ustawił najsprawniejszą formację swej armii, oddział kawalerzystów w kolczugach, na prawej flance, nie zadbawszy o jej ubezpieczenie, uderzył na nią z całym impetem i zepchnął na centrum wojsk armeńskich. Szarżata, przypominająca manewr, dzięki któremu król Eumenes wygrał bitwę pod Magnezją, przyniosła Lukullusowi sukces kompletny i bardzo szybki, gdyż nie wyszkolona piechota armeńska natychmiast złamała szeregi i została starta na proch przez ścigające ją oddziały rzymskie.⁸ W rezultacie tej błyskotliwej akcji, która postawiła Lukullusa w rzędzie najwybitniejszych taktyków rzymskich, królestwo Tigranesa rozpadło się jak domek z kart, a Tigranocerta dostała się w ręce Rzymian. Tęcza zatrzymali się tam na leżymowe.

W 68 roku Lukullus uwikłał się w trudny pościg za cofającymi się oddziałami armeńskimi. Zgodnie ze wskazówkami Mitrydatesa, którego w końcu dopuszczono do rady przybocznej Tigranesa, władca armeński systematycznie wciągał Rzymian w głąb swych ziem, wycofując się w kierunku państwa, Artaksaty, położonej na dalekiej północy kraju, w dolinie rzeki

Arakses. Kiedy po rozgromieniu wojsk obu królów Lukullus dotarł z wielkim trudem na niewielką odległość od Artaksaty, musiał zatrzymać się wskutek buntu swoich żołnierzy. Od czasu objęcia przez Lukullusa dowództwa

starzy żołnierze z armii Fimbrii i Sulli, nawykli do hulanki i grabieży w okresach wolnych od działań zbrojnych, burzyli się przeciwko żelaznej dyscyplinie, którą ich wódz wprowadził w swym wojsku. W 68 roku trudy marszu przez wyżyny Armenii, a także i Jesienne chłody z pierwszymi zadymkami śnieżnymi przeciągnęły strunę ich cierpliwości: jak kiedyś weterani Aleksandra w Pendżabie, żołnierze oświadczyli Lukullusowi, że nie pójdą ani kroku dalej. Jednak ów bunt tylko przyhamował plany Lukullusa, lecz ich nie pogrzebał. Wymknąwszy się nagle Tigranesowi drogą biegnącą dalej na wschód (koło jeziora Wan), wódz rzymski wycofał się w

do Tzadku Mezopotamii i z nie naruszoną armią przezimował w Nisibis. Po wycofaniu się Lukullusa spod Artaksaty Mitrydates powrócił do Pontu i na czele partyzantów przystąpił do atakowania rzymskich linii komunikacyjnych, ale akcję tę sparaliżował oddział przybyły z prowincji Azji, gdzie panował już spokój. Gdyby Lukullus otrzymał wtedy z Rzymu od dawna przyrzeczone mu posiłki, to nawet w tym okresie miał szansę pokonać zjednoczone siły królów Pontu i Armenii.

Tymczasem jednak w 67 roku to, co pozostało z jego armii, poszło w rozsypkę, a ściślej mówiąc, zostało mu celowo zabrane. Lukullus

495

więc nie otrzymał posiłków, ale pozbawiono go resztek wojska. Samowolna agresja Lukullusa na królestwo Tigranesa spotkała się w Rzymie z surową krytyką, a sposób uregulowania przez niego kwestii zadłużenia w prowincji Azji wywołał oburzenie kół finansowych. Senat posłuchał tych głosów i odebrał mu prowincję Azję (w 69 r.) i Cylicję (68 r.), pozostawiając tylko Bitynię. Teraz dowództwo armii frontowej. W 67 roku postawienie całego potencjału militarnego imperium do dyspozycji Pompejusza przekreśliło możliwość wzmocnienia armii azjatyckiej. W końcu nowy wódz naczelny w wojnie z piratami zainteresował się Azją Mniejszą, dostrzegając w niej teatr swych przyszłych kampanii. Ten sam trybun, który wystąpił o nominację Pompejusza na dowódcę działań przeciwko piratom, przeprowadził uchwałę przenoszącą namiestnictwo prowincji Bitynii oraz dowództwo dalszych operacji przeciwko Mitrydatesowi na konsula M'. Acyliusza Glabrio. Ponieważ Glabrio był człowiekiem miernych talentów, można uznać za pewne, że wysłano go do Azji tylko po to, aby zarezerwował miejsce dla Pompejusza. Nietrudno także dostrzec, że Pompejusz był inspiratorem tej uchwały senatu, a może nawet ustawy, która zezwalała weteranom Lukullusa na zwalnianie się z wojska w każdej chwili.

Następny bolesny cios spadł na Lukullusa, gdy jego legat, G. Triariusz, dał się wciągnąć w bitwę z Mitrydatesem na niekorzystnie ukształtowanym terenie w okolicy Żeli i poniósł tam ciężką klęskę (67 r.). Mimo tak wielkich niepowodzeń Luktittus nadal walczył dzielnie. Zawróciwszy pospiesznie z Nisibis do Pontu nie tylko odzyskał linie komunikacyjne, ale gotował się do zaskakującego uderzenia na Tigranesa, gdy ten spieszył połączyć swe siły z

496 Rozdział XXV. Wojny Lukullusa, Pompejusza i Krassusa

Mitrydatesem. W tym momencie resztki wojsk rzymskich zaczęły gwałtownie topnieć. Weterani z oddziałów Fimbrii, zwiędnięci, że mogą bezkarnie odejść z wojska, natychmiast opuścili szeregi, a namiestnicy Cylicji i Bitynii, do których Lukullus zaapelował o pomoc, wymówili się koniucznością pozostania w swoich prowincjach. Z żalosnymi szczątkami swych wojsk Lukullus zajął pozycję nad górnym Hałysem, a chociaż ani Mitrydates, ani Tigranes nie odważyli się go zaatakować, to jednak nie mogli przeszkodzić w odzyskaniu ich wszystkich posiadłości. Pod koniec 67 roku położenie na froncie w Azji Mniejszej przypominało złowroźnie sytuację, która panowała tam w 74 roku.

Wiosną następnego roku spełniły się przewidywania, Lukullusa, którym dał wyraz w 74 roku, że Pompejusz pozbawi go kiedyś dowództwa. Uchwalona na początku 66 roku ustawa powierzała Pompejuszowi generalne dowództwo operacji przeciwko wszystkim wrogom Rzymu w Azji i upoważniała go do politycznego uregulowania kwestii wschodniej. Nowo mianowany wódz naczelny, którego działania przeciwko piratom sprowadziły trafem losu do Cylicji, przezimował ze swą armią w tym kraju. Otrzymałszy dowództwo w Azji udał się nad Hałys i odesłał Lukullusa do kraju.

Porażka Lukullusa miała swe źródło raczej w prześladowającym go pechu niż w popełnionych przez niego błędach. Wprowadził jako wódz grzeszył zbyt brawurową strategią, ale był znakomitym taktykiem. Chociaż zagarbiał dla siebie więcej łupów wojennych, niż czynili to zazwyczaj inni łapczywi tryumfatorzy rzymscy, to jednak dla swoich żołnierzy miał rękę hojną. Żołnierze żywili do Lukullusa pretensję głównie o to, że stosował dyscyplinę bardziej surową niż Sulla, ponadto w ich oczach ustępował on swemu poprzednikowi siłą charakteru. Główną wszakże przyczyną jego ostatecznego niepowodzenia były nie tyle porażki na froncie azjatyckim, ile zwrot przeciwko niemu opinii publicznej w kraju, wrogość podobna do tej, z którą przed laty spotkał się Sulla.¹⁰ Jeżeli nawet na mapie wojennej w 67 roku sytuacja nie przedstawiała się wiele lepiej niż w 74 roku, zwycięzcą w wojnach pontyjskich i armeńskich był bezsprzecznie Lukullus. W czasie

swoich kampanii azjatyckich tak nadwreżył potencjał militarny władców Pontu i Armenii, że ich możliwości stawienia czoła Pompejuszowi, mimo wszelkich pozorów, były w rzeczywistości znikome.

4. NOWY PORZĄDEK POLITYCZNY NA WSCHODZIE

W 66 roku inwazja Fartów na Armenię zmusiła Tigranesa do pozostawienia Mitrydatesa swemu losowi, i zawrócenia do kraju. W obliczu przewagi liczebnej dobrze wyszkolonej i wyekwipowanej armii Pompejusza, liczącej

Nowy porządek polityczny na Wschodzie 497

ponad pięćdziesiąt tysięcy ludzi, król Pontu wycofał się do doliny rzeki Likps, nękając oddziały rzymskie akcjami partyzanckimi wedle tej samej recepty, którą wypróbował w tej okolicy przeciwko Lukullusowi. Jednakże Pompejusz otoczył swego przeciwnika wieńcem fortyfikacji ziemnych, a gdy król podjął próbę wydostania się z tej pętli, doznał klęski nie mniej dotkliwej niż pod Kabeirą. W pobliżu miejsca, gdzie później zbudowano miasto Nikopolis (które Pompejusz założył dla upamiętnienia swego zwycięstwa), Rzymianie doścignęli i wycięli w pień resztki armii pontyjskiej. Mitrydates i tym razem przebił się przez pierścień wojsk rzymskich i przemknąwszy podobnie nieprzyjacielskiej eskadry patrolującej wody Morza Czarnego do taryj Kryn, który szybko odebrał swemu wiarołomnemu synowi Macharesowi. Ze swą dawną niespożyta energią król-wygnaniec zaczął organizować nową armię, wcielając do niej swych europejskich poddanych (lata 65-63). Krażyły wiarygodne pogłoski, że zamierza pomaszerować w górę Dunaju, biorąc siłą mieszkańców tamtejszych terenów do wojska (tak jak w czasach późniejszych miał uczynić Attyla) i na czele tej hordy wtargnąć z północnego wschodu do Italii. Tymczasem jednak niehumanitarne metody, jakie stosował przy poborze do wojska, i bezlitosny wyzysk ludności doprowadziły do buntu, na którego czele stanął jego starszy syn, Farnaces. Oblężony w cytadeli w Pantikapajon* Mitrydates odebrał sobie życie (63 r.).

Kilka lat wcześniej Pompejusz, odłożywszy pościg za Mitrydatesem na inną okazję, podążył natychmiast po zwycięstwie pod Nikopolis do Armacji. Przyjął tam od razu kapitulację Tigranesa, który wprowadził odparł na jazd fartów, ale na wieść o zbliżaniu się Rzymian stracił tupet. Pompejusz miał więc dosyć czasu, aby ukoronować swą kampanię niczym nie spowodowaną napaścią na Albanów, spokojną społeczność prowadzącą koczowniczy tryb życia na przedgórzu Kaukazu, u stóp którego wojsko rzymskie spędziło zimę 66/65 roku. Wiosną następnego roku Pompejusz przeprowadził negocjacje z Partią, a potem skręciwszy na zachód pomaszerował przez

ziemia Iberów (dzisiejsza Gruzja) na wybrzeże Morza Czarnego licząc na to, że uda mu się doścignąć tam Mitrydatesa, ale gdy drogę na obszary południowej Rosji zagroziły niu trudne do sforsowania ostrogi Gór Kaukaskich, zawrócił w stronę Morza Kaspijskiego. Nie wiadomo, czy chodziło mu o uzyskanie dla imperium rzymskiego jeszcze jednej granicy morskiej w Azji, czy o spenetrowanie szlaku handlowego prowadzącego z nad Morza Czarnego na Daleki Wschód. Ponieważ u żołnierzy wystąpiły objawy skrajnego wyczerpania, Pompejusz nie dotarł do Morza Kaspijskiego, lecz zakończył ową bezpro-duktywną kampanię wycofaniem się do Runtu.

W 64 roku Pompejusz zajął się przywróceniem porządku w Syrii, gdzie właśnie między ostatnimi przedstawicielami dynastii Seleukidów doprowa-

* Lać. Panticapaeum (dziś Kercz), miasto na Chersonesie (przyp. tłum.).

32 - Dzieje Rzymu t. I

498 Rozdział XXV. Wojny Lukullusa, Pompejusza i Krassusa

dziły kraj do kompletnej anarchii. W 63 roku zorganizował wyprawę przeciwko królestwu Nabatejczyków w północnej Arabii, którzy korzystając z postępującej słabości Seleukidów wkroczyli do Syrii i zajęli Damaszek. Ponieważ szlaki lądowe z portów na Półwyspie Arabskim do Syrii i Palestyny biegły przez ziemie Nabatejczyków, a ich stolica Petra była wielkim ośrodkiem handlu korzeniami i pachnidłami, podbicie tego kraju stanowiło gwarancję bezpieczeństwa Syrii, a jednocześnie dawało Rzymianom kontrolę nad bardzo, dochodową dziedziną handlu międzynarodowego. Tymczasem po drodze z Antiochii do Petry Pompejusz skrzyżował do Palestyny i jego plany podboju Nabatejczyków nie doczekały się realizacji."

Po zawarciu traktatu między Juda Machabeuszem a senatem w 161 roku i odnowieniu go w 137 roku Żydzi nie tylko wyzwolili się z zależności od monarchii seleukidzkiej, ale kosztem Syrii poszerzali stopniowo terytorium swego państwa, zapewniając mu w końcu mniej więcej takie granice, jakie miało ono za czasów króla Dawida i króla Salomona. Od 67 roku, kiedy doszło do konfliktu sukcesyjnego między dwoma braćmi, Janem Hyrkanem i Arystobulosem, w Judei nieustannie szalała wojna domowa. W 64 roku bracia przedłożyli swój spór Pompejuszowi, który rozstrzygnął go na korzyść starszego z nich, niezbyt energicznego Hyrkana. Po pewnych waha- niach Arystobulos, który w tym czasie władał Jerozolimą, zrzekł się swoich roszczeń do tronu. Jednakże stronnictwo Arystobulosa w Jerozolimie nie uznało jego kapitulacji i zamknęło bramy miasta przed emisariuszami

Pompeusz. Rozsierdzony Pompeusz zawrócił z Transjordanii i po trzymiesięcznym oblężeniu zdobył Jerozolimę.¹² Na tym zakończył swe podboje na Wschodzie.

W okresach między działaniami zbrojnymi oraz przez cały rok po ich zakończeniu Pompeusz zajmował się wprowadzaniem nowego porządku politycznego na Bliskim Wschodzie, podejmując to zadanie z własnej inicjatywy, nie krępowany, jak zazwyczaj, przez senacką komisję decemwirów.¹³ Wódz rzymski obszedł się łaskawie z ligranesem, pozostawiając mu Armenię i zezwalając zatrzymać część zdobytych przez niego obszarów w Mezopotamii. Farnacesowi przyznał posiadłości, którymi władał jego ojciec w Europie, wyraził również zgodę na zatrzymanie Damaszku przez króla nabatejskiego. Jednocześnie jednak usunął dynastię Mitrydaitów z ich posiadłości w Azji Mniejszej, a Judei odebrał uzyskane ostatnio nabytki terytorialne, z wyjątkiem Galilei, Idumei i granicznego skrawka Transjordanii, Hyrkana zaś pozbawił tytułu królewskiego, pozostawiając mu jedynie godność najwyższego kapłana. W końcu odebrał Syrię ostatnim Seleukidom, opierając się na bezspornym fakcie, że nie panują już nad sytuacją w swoim państwie. Obszary odebrane władcom azjatyckim Pompeusz rozdysponował w następujący sposób: wschodni Pont przyłączył do posiadłości Dejotarosa z Galacji (któremu senat w 52 roku przyznał na wniosek Pompeusza

Nowy porządek polityczny na Wschodzie 499

tytuł królewski), Pont zachodni zaanektował dołączając ten kraj do prowincji rzymskiej Bitynii, a z dawnego terytorium Seleukidów, łącznie z terenami odebranymi Judei, utworzył nową prowincję, Syrię. Jednocześnie powiększył prowincję Cylicję przyłączając do niej niczyje obszary nadmorskie aż po Lycję, a także terytorium w głębi lądu po płaskowyż centralny.

Jak więc widać, wschodniej strefy Morza Śródziemnego miał strzec łańcuch prowincji rzymskich, na który składały się: Bitynia i Pont, Azja, Cylicja" i Syria, oraz dwie wyspy. Kreta (od 58 roku) i Cypr. Na straży bezpieczeństwa wschodnich granic prowincji rzymskich stał cały zastęp królestw zależnych, które jako amici Rzymu korzystały z jego opieki i w sprawach wewnętrznych cieszyły się znaczną swobodą, ale w zamian za to politykę zagraniczną tych państw prowadziła Republika. Na Wschodzie widnokrag Rzymu sięgał więc odtąd po Eufrat; dalej leżało potężne państwo Partów, ale Rzym mógł się czuć z tej strony bezpieczny, póki Armenią usposobiona była przyjaźnie, a Kommagene* (pod panowaniem Antiocha I) nadal strzegło przepraw w dolinie górnego Eufratu.

Za przykładem władców hellenistycznych Pompejusz przykładał dużą wagę do urbanizacji zarówno utworzonych, jak i powiększonych przez siebie prowincji. Oblicza się, że w Azji Mniejszej i Syrii założył lub odbudował około czterdziestu miast, osadzając w nich ludzi, którzy w czasie ostatnich wojen musieli opuścić swe strony rodzinne, oraz cudzoziemców sprowadzonych siłą przez Tigranesa do Tigranocerty. Z drugiej strony jednak powrócił do praktykowanego przez Gajusza Grakcha anulowania zwolnień od danin i podatków bardziej uprzywilejowanych miast azjatyckich, z których, jak się zdaje, tylko Rodos i Kyzikos nie ponosiły żadnych ciężarów finansowych na rzecz Rzymu. Także Judea musiała płacić niewielką roczną daninę jako odszkodowanie wojenne.¹⁴

Po powrocie do kraju Pompejusz odbył tryumf, olśniewający niezrównanym przepychem, a jego sława jako zdobywcy zaćmiła sławę Lukullusa. Wawrzyny wojskowe zdobył stosunkowo łatwo, ponieważ żadna z wojen, z wyjątkiem początkowej fazy kampanii przeciwko piratom, nie wystawiła jego talentów militarnych na zbyt surową próbę. Jednakże wprowadzony przez niego nowy porządek polityczny na Bliskim Wschodzie był bezspornie osiągnięciem doniosłym i trwałym. Przebudowa politycznej struktury Wschodu umocniła władzę Rzymu na tym obszarze, a skarbowi państwa przyniosła istną lawię zdobyczy wojennych: dochody Republiki wzrosły rocznie z pięćdziesięciu do osiemdziesięciu milionów denarów. Ludy Bliskiego Wschodu ponosiły wprawdzie ciężary finansowe na rzecz Rzymu, ale mogły odtąd żyć w spokoju, jakiego nie pamiętano tam od czasów Ale-

* Kommagene, królestwo na północny wschód od Syrii, ze stolicą w Samosacie (przyp. tłum.).

500 Rozdział XXV. Wojny Lukullusa, Pompejusza i Krassusa

ksandra Wielkiego. Niemal wszystkie ogniska zapalne w Azji Mniejszej zostały stłumione: w Syrii po okresie anarchii zapanował porządek, a ludność wybrzeży lewantyńskich, których większość znalazła się pod bezpośrednią władzą Rzymu, odtąd rzadko bywała ofiarą napaści piratów.

5. WOJNA KRASSUSA Z PARTAMI

Jakkolwiek Pompejusz rozwiązał wiele problemów Bliskiego Wschodu, to jednak wywołał nową kwestię, która przez trzy następujące stulecia była prawdziwym utrapieniem władz rzymskich, a mianowicie kwestię stosunków między Rzymem a Partią. Monarchia ta powstała około 250 roku p-rTe., gdy horda najeźdźców ze stepów w środkowej Azji Mniejszej założyła swe siedziby na północnym skraju płaskowyżu perskiego (ten właśnie obszar nazywał się Partią). Po bitwie pod Magnezją wodzowie partyjscy stopniowo odbierali słabej dynastii Seleukidów cały obszar Persji, opierając pod koniec II wieku granicę swego państwa o Eufrat. U schyłku tego stulecia

Partowie nawiązali w pogranicznej Kotlinie Fergańskiej kontakty z cesarstwem chińskim, rządzonym w owym czasie przez energiczną dynastię, która podporządkowała sobie Kotlinę Tarymską w Azji Środkowej. Na początku I wieku spory dynastyczne oraz nowe najazdy ludów stepowych osłabiły chwilowo Partię, co wyzyskał Tigranes armeński, zabierając jej zachodnią Mezopotamię. Około 70 roku p.n.e. król Fraates III zaprowadził porządek w swym kraju i zaczął się przygotowywać do odzyskania orężem utraconych prowincji.

Nieufność, z jaką zarówno Rzym, jak i Partia odnosiły się do Mitrydatesa i Tigranesa, doprowadziły już w połowie lat dziewięćdziesiątych p.n.e. do zbliżenia obu tych państw, gdy król partyjski zaproponował Sulli, sprawującemu wówczas namiestnictwo Cylicji, zawarcie przymierza. Chociaż król Pontu i król Armenii zabiegali usilnie o przychylność Fraatesa, to jednak w 66 roku władca Partów opowiedział się po stronie Pompejusza, otrzymał bowiem jego zapewnienie, że Partia odzyska wszystkie obszary utracone w Mezopotamii zachodniej. Tymczasem po kapitulacji Tigranesa wódz rzymski cofnął swe przyrzeczenie i dokonał podziału spornego terytorium między rywalizujących władców. Ta niczym nie usprawiedliwiona zmiana frontu stała się powodem długotrwałego zatargu między państwem rzymskim a państwem partyjskim, choć z natury rzeczy miały one więcej wspólnych niż sprzecznych interesów. Z kolei afrontu od Rzymian doznał w 56 roku król Partii Orodes II, gdy był legat Pompejusza, Gabiniusz, powróciwszy na Wschód w charakterze prokonsula Syrii, opowiedział się po stronie jego konkurenta do tronu. Wprawdzie Gabiniusz nie wystąpił zbrojnie w interesie pretendenta, którego Orodes niebawem pokonał, jednak

502 Rozdział XXV. Wojny Lukullusa, Pompejusza i Krassusa

jego postępowanie stało się wystarczającym dla obu państw powodem do wszczęcia wojny przewencyjnej. Wybuch tego konfliktu przyspieszyły ambicje weterana wielu wojen M. Krassusa, który z wiekiem zaczął zazdrościć Pompejuszowi rCezarowi laurów wojennych i skorzystał z możliwości uzyskania namiestnictwa Syrii, gdyż dawało mu to szansę zbrojnego wystąpienia przeciwko Partii. Po dokonaniu łupieskiej napaści na zachodnią Mezopotamię i spędzeniu zimy na systematycznym ograbianiu świątyni w Jerozolimie i sanktuariów syryjskich Krassus przeprawił się w 53 roku przez Eufrat z zamiarem pomaszerowania na Seleukię nad Tygrysem, ówczesną stolicę gospodarczą Babilonii, i zaanektowania (jak mamy prawo sądzić) : całego Dwurzecza.15 ,

Partia była państwem o słabej spójności wewnętrznej, którego królowie, znani pod mianem Arsacydów, pozostawiali rządy bardziej odległych

pro-
wincji w rękach wasalnych książąt, a miastom greckim w Babilonii
przyzna-
wali szeroką autonomię. Armia partyjska stanowiła zlepek
kontyngentów,
mobilizowanych osobiście przez władcę w domenach królewskich, oraz na
wpół prywatnych oddziałów wystawianych przez najzamożniejszych
wasali,
które czasem, podobnie jak hufce baronów średniowiecznych,
występowały
na polach bitewnych jako niezależne jednostki. Piechota partyjska,
złożona
z kiepsko wyszkolonej ludności poddańczej z majątków wielkich
właścicieli
ziemskich, przedstawiała znikomą wartość, jazda natomiast była
niezwykle
silna. Arystokracja partyjska wystawiła korpus ciężkozbrojnych
kawalerzy-
stów, których konie bojowe, dzięki specjalnej hodowli, odznaczały się
wielką wagą i nadzwyczajną siłą - był to pierwowzór średniowiecznej
jazdy pancernej. Członków świty możnowładców przyuczono do staczania
potyczek na koniach rasy arabskiej i wypuszczania strzał z łuku
podczas
pozorowanej ucieczki.¹⁶

Krassus miał pod swoim dowództwem co najmniej trzydzieści pięć
tysięcy
żołnierzy. Armia ta składała się głównie z piechoty legionowej,
kawaleria
Krassusa natomiast, z wyjątkiem niewielkiego kontyngentu, który
przypro-
wadził z Galii jego syn Publiusz, były legat Cezara, nie
przedstawiała więk-
szej wartości. Krassus liczył na to, że dobrą jazdę otrzyma od
następcy
Tigranesa, Artawasdesa, ale nie zdołał uzgodnić z nim trasy marszu i
wyru-
szył nie czekając na dojście do porozumienia z Armeńczykami. Obrawszy
drogę na skróty, przez stepy zachodniej Mezopotamii, dotarł w okolice
miejscowości Karry, gdzie stała w pogotowiu armia partyjska w
ekspery-
mentalnym składzie, a mianowicie dziesięciu tysięcy konnych łuczników
oraz niewielkiego hufca ciężkozbrojnych kawalerzy stów, ale bez
piechoty,
aby nie osłabiać zdolności manewrowej całej formacji. Podczas gdy
inna
armia partyjska, pod osobistą komendą króla Orodosa, zagroziła drogę
królowi armeńskiemu, ten niewielki, lecz doborowy korpus
kawaleryjski,
dowodzony przez jednego z książąt wasalnych z rodu Surenow, wyszedł

Wojna Krassusa z Partami 503

42. Księżniczka partyjska. Alabaster, koniec I w. p.n.e.

504 Rozdział XXV. Wojny Lukullusa, Pompejusza i Krassusa

legiony rzymskie na otwartej nizinie, która stanowiła idealny teren
dla
manewrowania konnicą. Zająwszy pozycję w odpowiedniej odległości,
łucz-
nicy zaczęli systematycznie razić bezradną piechotę rzymską, przy
czym ani
przez moment nie brakowało im strzał, gdyż dostarczał je specjalnie
zorga-
nizowany przez Surenow arabski korpus złożony z tysiąca ludzi na

wielbłą-
dach; ciężkozbrojna jazda partyjska poszła do szarży gromiąc
kawalerię
galijską, którą wysłano z pomocą dla legionów; w czasie starcia
poległ
dowódca rzymski Publiusz Krassus (syn wodza rzymskiego).¹⁷ W
zdziesiąt-
kowanych oddziałach rzymskich zapanowała tak wielka demoralizacja, że
zmusiły one swego wodza do kapitulacji, mimo że wojsko partyjskie nie
na-
ciskało zbyt mocno na wycofujących się Rzymian. Krassus zginął
natych-
miast,¹⁸ zabity przez jakiegoś dowódcę partyjskiego w czasie
przypadko-
wej bójki, armia rzymska poszła do niewoli. Zaledwie dziesięć tysięcy
żołnierzy zdołało się przebić i w grupach dotrzeć do granicy
rzymskiej.

Wieści o tej klęsce przyjęto w Rzymie z zaskakującą obojętnością.
Ponie-
waż napaść na ziemie Orodesa była w istocie prywatnym
przedsięwzięciem
Krassusa, niepowodzenie to nie zraniło dumy Rzymian tak boleśnie, jak
klęski pod Kannami lub Arauzjona, a władze republikańskie znajdowały
się
w stanie tak wielkiego rozprężenia, że nie wysłano od razu
niezbędnych
posiłków. Szczęściem dla Rzymu król partyjski był bardziej
zaniepokojony
swym zwycięstwem niż jego wrogowie porażką. Obawiając się buntu
Sureny
- armia partyjska bowiem, którą ów wódz dowodził w czasie zwycięskiej
kampanii, składała się w przeważającej części z jego poddanych -
Orodes
skazał go na śmierć, tracąc w ten sposób swego jedyne-
go utalentowanego
dowódcę. Jakkolwiek armia partyjska z łatwością odzyskała od Artawas-
desa utracone ziemie w Mezopotamii, to jednak pierwszej poważnej
próby
inwazji na Syrię dokonała Partia dopiero w 51 roku, ale wtedy były
kwestor
w armii Krassusa, G. Kasjusz, na czele zreorganizowanych resztek
pokona-
nej pod Karrami armii, odparł ofensywę Partów. Orodes nie tylko nie
wyży-
skał wojny domowej, która w 49 roku bez reszty zaabsorbowała Rzymian,
lecz zawarł nieoficjalne porozumienie z Pompejuszem, które umożliwiło
Republice pozostawienie swej granicy bez obrony. Formalny traktat
poko-
jowy Rzym i Partia zawarły dopiero po trzydziestu latach, ale w ciągu
tego
czasu żadna ze stron nie podejmowała działań zbrojnych.¹⁹

Rozdział XXVI

PODOBÓJ GALII PRZEZ CEZARA I UPADEK PIERWSZEGO TRIUMWIRATU

505 GALIA I LUDY GALIJSKIE'

Cezar wybierając Galie Przedalpejską na pierwszą prowincję, w której
miał sprawować dowództwo, kierował się po części przesłankami polity-
cznymi: żadna inna prowincja nie zapewniała mu tak dogodnej pozycji
do
śledzenia rozwoju wydarzeń w stolicy i tak dobrych warunków do uprze-
dzenia posunięć jego politycznych przeciwników. Gdy tylko Cezar mógł

bez
ryzyka pozwolić sobie na opuszczenie Galii Zaalpejskiej, spędzał zimy
w
tej prowincji italskiej, załatwiając bieżące sprawy administracyjne i przy-
mując wizyty swych rzymskich agentów i współpracowników. Jednocześnie
zdawał sobie jasno sprawę, że z punktu widzenia militarnego Galia
Przedal-
pejska reprezentowała wyjątkowo duże walory. Od czasu wojny z
sojuzni-
kami w Italii prowincja ta była jednym z głównych terenów poboru
rekrutów do wojska, a jej pogranicze alpejskie stanowiło dobrą bazę
do
podejmowania na szerokim froncie nowych kampanii zaborczych. Podpo-
rządkowanie dowództwu Cezara Illyricum i dyslokacja jego wojsk na
początku 58 roku - trzy z czterech dowodzonych przez niego legionów
stacjonowały wówczas w Akwilei - wskazują, że za swoje pierwsze
zadanie
uważał przesunięcie granic państwa rzymskiego za Alpy Karnijskie, tam
zaś
znalazłby się oko w oko z rosnącym w siły państwem króla Burebisty,
władcy Daków, którzy zamieszkiwali na obszarze dzisiejszej Rumunii.
Po
jakimś czasie jednak główną bazą wypadową kampanii Cezara stała się
Galia Zaalpejska, o której namiestnictwo postarał się dopiero w
drugiej
kolejności.

Galia Zaalpejska została hojniej obdarowana przez przyrodę niż
Italia.
Bogactwa naturalne oraz doskonała komunikacja wewnętrzna predestynowa-
ły ten kraj do utworzenia silnego niezależnego państwa. Tymczasem z
wyroków przeznaczenia była ona w starożytności tylko aneksem
mocarstwa
śródziemnomorskiego, korytarzem między morzem wewnętrznym a zewnę-
trznym. Ludność tamtejsza składała się z potomków pierwotnych
mieszkań-
ców tego obszaru, zagadkowych "Ligurów"; Celtów, którzy przybyli do
Galii z obszarów dzisiejszych południowych i zachodnich Niemiec,
wyparciu

506 Rozdział XXVI. Podbój Galii przez Cezara i upadek pierwszego
triumwiratu

stamtąd przez migracje plemion teutońskich z wybrzeży Bałtyku;
Iberyjczy-
ków, którzy w V lub IV wieku przywędrowali z Hiszpanii do Gaskonii i
Langwedocji, oraz Belgów, plemion celtycko-germańskich, które około
200
roku p.n.e. przeprowiły się przez Ren i osiedliły na północ od
Sekwany i
Marny. Wśród społeczności, z których składała się ludność Galii,
dominu-
jąca rolę odgrywali Celtowie. Z wyjątkiem Akwitanii (południowo-
zachod-
nia Galia) na całym tym obszarze posługiwano się językiem celtyckim,
klasa
rządzająca składała się z ludzi krwi celtyckiej.

Cywilizacja Galii stała wyżej od cywilizacji ludów europejskich,
zamiesz-
kałych poza strefą śródziemnomorską. Jakkolwiek winorośl uprawiano w
tym okresie tylko na wybrzeżach Morza Śródziemnego, niemniej w
licznych
okręgach Galii spotykało się już wówczas intensywną gospodarkę rolną:

wiele udoskonaleń agrotechnicznych, które dostały się do świata rzymskiego, miało rodowód galijski. Co się tyczy rękodzieła, to produkcja tkanin i ceramiki znajdowała się w Galii w powiśnikach, ale już na początku I tysiąclecia Galowie osiągnęli wielką biegłość w obróbce metali, a miecze galijskie ustępowały tylko mieczom hiszpańskim. Od VI wieku p.n.e., gdy w pobliżu ujścia Rodanu Grecy założyli swą kolonię Massilię, w dolinach rzek galijskich zaczęła rozwijać się wymiana handlowa, a po 300 roku handel cyną z Wysp Brytyjskich skupili w swych rękach Wenetowie z dzisiejszej Bretanii, którzy transportowali ją przez kanał La Manche; w handlu brały udział także inne plemiona celtyckie, przewożąc cynę do Massilii lub Narbony. Od III stulecia w powszechnym obiegu znajdowały się tam monety greckie i ich lokalne naśladownictwa, a po 200 roku przyjęły się jako płatniczy monety rzymskie i ich kopie. W czasach Cezara sieć szlaków wodnych uzupełniono drogami jezdny, a usytuowane wzdłuż nich prowizoryczne ośrodki handlowe zaczęły się stopniowo przekształcać w miasta. W Galii nie znano pisma, wyjątek stanowiły kolegia druidów, które w tajemnicy przed laikami posługiwały się pismem greckim. Galowie komponowali ballady, oparte na rodzimych wstakach, które śpiewali zawodowi bardowie na ucztach u arystokratów, a sztuka wymowy cieszył się u nich niewiele mniejszym uznaniem od czynów wojennych.

Polityczna organizacja Galii była na wskroś arystokratyczna. Ludzi z gminu, których większość stanowiła "klientelę" klasy rządzącej, uważano za niedojrzałych do korzystania z praw politycznych. Instytucja monarchii dominowała nadal wśród Belgów, w Galii środkowej natomiast po 100 roku p.n.e. całkowicie zniknęła. Rządząca arystokracja dzieliła się na kilka kategorii. Druidowie stanowili grupę zawodowych kapłanów o dużych wpływach, która skupiała w swoim ręku sądownictwo, równoległe do jurysdykcji sprawowanej przez trybunały świeckie; kapłani ci dysponowali potężną bronią, a mianowicie prawem wykluczania ze wspólnoty religijnej, wykonywali także wyroki śmierci na przestępcach pospolitych i jeńcach

Galia i ludy galijskie 507

Galia w czasach Cezara

wojennych. Nigdy wszakże nie sprawowali rządów w państwie. Arystokracja świecka nie tylko stanowiła kwiat wojska galijskiego: wyłącznie spośród arystokratów rekrutowali się wybierani co roku urzędnicy państwowi oraz członkowie naczelnich organów kolegialnych. Z początkiem I stulecia p.n.e. Galowie mieli znacznie silniej rozwinięte poczucie wspólnoty narodo-

wej niż sąsiadujący z nimi mieszkańcy Hiszpanii. Wprawdzie około pięćdziesięciu plemion nadal zachowało swą odrębność, jednak najsilniejsze z nich bądź wchłaniały społeczności słabsze, bądź narzucały im swoje zwierzchnictwo. Pod koniec II wieku Arwernowie z Galii środkowej władali obszarem sięgającym od Atlantyku i Pirenejów aż po Ren. Po upadku tego potężnego plemienia, który przyspieszyły podboje rzymskie w Galii Nar-

508 Rozdział XXVI. Podbój Galii przez Cezara i upadek pierwszego triumwiratu

bońskiej, Suessonowie z dorzecza Sekwany urosli w taką siłę, że na jakiś czas opanowali Brytanię. Założyciel federacji narodowej stworzyli już druidzi, którzy na równinie pod Chartres odbywali dobrowolne sądy polubowne i rozstrzygali spory między stronami ze wszystkich części Galii.

Jednakże Galowie nie osiągnęli wystarczającej stabilizacji politycznej, by uchronić się przed obcą inwazją. Podczas gdy pośledniejsze rody arystokratyczne zbierały się na zgromadzeniach i wspólnie uchwalały rozsądne prawa w obronie porządku publicznego, możnowładcy toczyli nieustanne "wojny Dwóch Róż"* na czele prywatnych armii złożonych z ich klientów. Rywalizacja między plemionami galijskimi bywała tak zacięta, że nie wahały się one korzystać z obcej pomocy przeciwko swoim pobratymcom. Wojsko galijskie miało dobry ekwipunek, a kawaleria galijska, która składała się z członków wysokich rodów oraz ich klientów, była lepsza od konnicy italskiej. Wyszkolenie piechoty natomiast stało na poziomie prymitywnym, a dyscypliną nie różniła się ona od rycerstwa, które walczyło pod Crecy i Azincourt.** Słabość sił zbrojnych Galów obnażyli Rzymianie, odbierając im stosunkowo łatwo południowe obszary nadmorskie, ujawniła ją także bezradność wszystkich tych plemion podczas najazdów Cymbrów, jedynie bowiem Belgowie nie dopuścili agresorów do swoich posiadłości. W I stuleciu Galia nadal stanowiła dla każdego z jej sąsiadów atrakcyjny i zyskowy cel zaborczych najazdów.

W chwili obejmowania przez Cezara dowództwa w obu Galiach większe niebezpieczeństwo inwazji germańskiej groziło Galii Zaalpejskiej. Mniej więcej około 100 roku ludy germańskie zaczęły wdzierać się na ziemie między Menem a Dunajem, które stanowiły starożytną kolebkę Celtów, a jednocześnie na tym samym obszarze federacja plemion koczowniczych, znanych pod mianem Swebów, podjęła przygotowania do wkroczenia na terytorium dzisiejszej Francji i zachodniej Szwajcarii. Kiedy nad Galią zawisło niebezpieczeństwo tej inwazji, Arwernowie i Sekwanowie (osiedleni między Saoną a Renem) wezwali Swebów do wystąpienia zbrojnego prze-

ciwko Eduom, ich sąsiadom znad górnej Saony. Wódz Swebów, Ariowist, człowiek wyprzedzający swoje czasy, pierwowzór owych wodzów germańskich, którzy kilka wieków później mieli wykroić sobie księstwa z posiadłości chylącego się ku upadkowi Cesarstwa Rzymskiego, okazał pomoc Sekwanom w pokonaniu Eduów, ale w zamian za oddane im usługi zatrzymał część dzisiejszej Alzacji, którą zaczął systematycznie kolonizować osadnikami germańskimi (lata 65-60). W tym samym czasie, gdy Ariowist

* Aluzja do "wojny Dwóch Róż" (lata 1455-1485) między Lancasterami a Yorkami o tron angielski (przyp. tłum.).

** Bitwy między wojskami francuskimi a angielskimi (Crecy - 1346 r., Azincourt -1415 r.) (przyp. tłum.).

Cezar nad Renem i kanałem La Manche 509

umacniał swój przyczółek na zachód od Renu, Helwetowie, plemię celtyckie, które niedawno przeniosło się z południowych Niemiec na tereny dzisiejszej Szwajcarii, w przewidywaniu agresji Swebów zaczęło się przygotowywać do przeprawy przez ziemie Eduów w poszukiwaniu możliwości osiedlenia się w pobliżu wybrzeży Atlantyku. O ruchach tych poinformowali senat rzymski Eduowie, domagając się pomocy Rzymian na podstawie obowiązującego od lat traktatu przyjaźni między Rzymem a tym plemieniem. Jednakże senat zbył Eduów pustymi obietnicami, ośmieszając ich na domiar zawarciem układu przyjaźni z Ariowistem, który okazał się na przebiegły, że przelicytował Eduów w zabiegach o przychylność Rzymu.

2. CEZAR NAD RENEM I KANAŁEM LA MANCHE

Na początku 58 roku, gdy Cezar nadal przebywał w pobliżu Rzymu, nadeszły wiadomości, że Helwetowie - pierwszy alarm okazał się fałszywy - gotują się do przekroczenia Rodanu w okolicy Genawy (wioski na ziemiach Allobrogów) i przez prowincję rzymską zamierzają się udać na tereny zachodniej Francji. Na czele legionu, który stacjonował w Galii Zaalpejskiej, Cezar podążył na zagrożony odcinek i zablokował drogę najeźdźcom. Jednakże Helwetowie znaleźli inny szlak, który prowadził przez Jurę i ziemie Eduów, plemię to ponownie więc zaapelowało do Rzymu o pomoc. W odpowiedzi na ich wezwanie Cezar z początku poprzestał na zażądaniu od Helwetów, aby zatrzymali się i przysłali mu zakładników. Kiedy Helwetowie odmówili spełnienia tych warunków i ruszyli w dalszą drogę, Cezar pomaszerował przez terytorium Eduów na czele czterech swoich dawnych legionów (skoncentrowanych w tym czasie wzdłuż Rodanu) oraz dwóch ze świeżych zaciągów. W okolicy Bibrakte (dzisiejsze Autun) został zaatakowany przez Helwetów i omal nie poniósł klęski, gdyż zawiodła jazda edueńska, która miała osłaniać na fłance szturmującą piechotę rzymską, w końcu jednak legioniści zdołali rozstrzygnąć bitwę na korzyść oręża

rzymskiego.

Po tej batalii Helwetowie zastosowali się do żądania Cezara i zawrócili do swych stron ojczystych.

Energia, z jaką Cezar narzucił Helwetom swą wolę, otworzyła oczy wodzom galijskim. Ze wszystkich zakątków kraju ciągnęły do niego deputacje, dołączając się do prośb przywódcy Eduów, Dywicjaka, o pomoc przeciwko Ariowistowi, którego napaści zaalarmowały Galię, ale zastały ją bezbronną. Apel ten postawił Cezara w fałszywej sytuacji, ponieważ to on był autorem rezolucji senatu, która uznawała wodza germańskiego za przyjaciela ludu rzymskiego.² W rezultacie Cezar dwukrotnie podejmował próby dojścia z Ariowistem do porozumienia, żądając od niego jedynie odesłania zakładników edueńskich oraz zaprzestania akcji osiedleńczej Swebów na

510 Rozdział XXVI. Podbój Galii przez Cezara i upadek pierwszego triumwiratu

terytorium galijskim. Ariowist jednak uznał, że Cezar nie ma prawa występować w imieniu Galów, co więcej, nie ukrywał swych intencji zaanektowania ziem aż po Atlantyk. Nonszalanckie zachowanie Ariowista wywarło wielkie wrażenie na wojsku rzymskim, które wpadło w panikę otrzymawszy rozkaz marszu w kierunku Renu. Cezar wszakże zawstydził swych żołnierzy, zarzucając im tchórzostwo, i zmusił do stoczenia walnej bitwy u stóp Wogezów (w pobliżu dzisiejszego Cernay). W starciu tym Germanowie, "którzy byli źle uzbrojeni i dosiadali kiepskich koni, ale przewyższali Rzymian liczebnością i zwrotnością, dotrzymywali im dzielnie pola, załamując się dopiero wtedy, gdy P. Krassus, syn triumwira (o jego śmierci w 53 roku na polu bitwy pod Karrami mówiliśmy wyżej) z własnej inicjatywy podesłał do walki odwody rzymskie. Swebowie, gdy raz ogarnęła ich panika, uciekali co siłą, starając się dostać na drugą stronę Renu; konfederacja ich rozpadła się, a dla Galów znad górnego i środkowego Renu nastał długi okres pokoju.

Z końcem 58 roku, spełniwszy swe obowiązki w Galii Zaalpejskiej, Cezar mógł przerzucić swe wojsko do prowincji przedalpejskiej. W tym okresie wszakże zrezygnował z planów podbicia pogranicznych terenów Italii i skoncentrował się na ujarzmieniu całej Galii Zaalpejskiej. Przez samo zakwaterowanie na zimę swych legionów w Yesontio (Besancon) dokonał faktycznej aneksji ziem Eduów i Sekwanów, a do wszystkich innych plemion galijskich wystosował ostrzeżenie, do którego się skwapliwie zastosowały. Na ogół jednak, gdy Cezar sprawował dowództwo, wydarzenia w Galii toczyły się bardzo szybko, a sytuacja w tym kraju przypominała stan rzeczy, jaki panował w Hiszpanii w II stuleciu. W obu przypadkach mieszkańcy zaprosili jednego cudzoziemca, aby wypędził innego, i rychło się przekonali, że w ich położeniu nic się nie zmieniło.

Pierwszej odpowiedzi na ogłoszenie przez Cezara aneksji ziem galijskich udzielili Belgowie. W 57 roku koalicja plemion belgijskich, z wyjątkiem Remów (osiadłych w okolicach dzisiejszego Reims), wystąpiła zbrojnie przeciwko Cezarowi, który na czele wzmocnionych oddziałów stanął nad rzeką Axoną (Aisne). "Bitwę nad Axoną", która w istocie się nie odbyła, Cezar rozstrzygnął w sposób prawdziwie mistrzowski, zachował bowiem kompletną bierność, gdyż doszedłszy do wniosku, że armia galijska jest spalizowana złą organizacją zaopatrzenia, z zimną krwią czekał do chwili, gdy rozproszyła się zmożona brakiem żywności. Kiedy Galowie zaczęli się wycofywać, Cezar poszedł w trop za nimi i w błyskawicznej kampanii podbił część terytorium dzisiejszej Francji północnej. W swych operacjach posługiwał się potężnymi machinami oblężniczymi, które wprawdzie nie działały atakowanym miastom większych szkód, ale siały straszliwą panikę wśród Galów. Na północnych krańcach Galii bardziej zacięty opór stawiała koalicja niewielkich plemion pod przewodem Nerwiów (z terytorium dzi-

Cezar nad Renem i kanałem La Manche 511

siejszego Hainault). Nad Sambrą oddział galijski zaskoczył Cezara, doszło do starcia wręcz, któreomalże nie skończyło się klęską Rzymian. Dzięki zdyscyplinowaniu legionów i niezwykłej przytomności umysłu Cezara, który zaprowadził porządek w szeregach swoich oddziałów, legioniści po jakimś czasie wzięli górę nad Nerwiami. Po tym ciężko wywalczonym zwycięstwie

" Cezar do końca tego samego roku podbił prawie wszystkie posiadłości Belgów. Podczas gdy Cezar prowadził działania w północnej Galii, kolumna

c rzymska pod dowództwem P. Krassusa pomaszzerowała z Normandii wzdłuż zachodniego wybrzeża morskiego, docierając aż do Garonny i przyjmując bez jednej potyczki kapitulację wszystkich tamtejszych plemion. Nie sprowokowana agresja Krassusa na spokojne społeczności, zamieszkałe na wybrzeżach Atlantyku, wskazywała ponad wszelką wątpliwość, że Cezar zamierza włączyć do państwa rzymskiego całą Galię. Jasny stał się również jego plan operacyjny: otaczał silnym pierścieniem centralną Galię, aby w dogodnej chwili zmusić osiadłe tam plemiona do podporządkowania się Rzymowi. "'--'"

Z końcem 57 roku Cezar obwieścił - i zapewne w to wierzył - że cała Galia została spacyfikowana. Tymczasem, otrząsnawszy się z pierwszego szoku, wiele plemion galijskich zregenerowało swe siły i odważyło się ponownie chwycić za broń przeciwko najeźdźcom. W 56 roku plemiona z wybrzeży atlantyckich pod przewodem Wenetów z Bretanii odzyskały niepodległość i podjęły próbę zaszachowania Cezara, wycofując się do swoich umocnionych osad, rozmieszczonych na skalistych cyplach w ujściach

rzek,
do których suchą nogą można się było dostać tylko w czasie odpływu morza. Cezar wszakże zbudował pospiesznie flotyllę na wodach Loary i zaatakował Wenetów od tyłu. Lekkie galery rzymskie nie mogły z początku ani doścignąć, ani wymanewrować ciężkich, oceanicznych łodzi galijskich, wyposażonych w wielkie prostokątne żagle. Tymczasem jednak dzięki pomysłowości dowódcy floty rzymskiej, D. Brutusa, który sprokurował naprędce kosi na długich kijach do cięcia olinowania żaglowców galijskich - odpowiednik "pomostów baczących" (corvi) zastosowanych przez Dui-liusza w czasie pierwszej wojny punickiej - oraz ciszy morskiej, która unieruchomiła flotyllę Galów, rzymskie oddziały abordażowe uporały się bez trudu z Wenetami. Cezar ukarał buntowników masowymi egzekucjami, wielu Wenetów poszło w niewolę. W tym samym czasie P. Krassus posuwał się od ujścia Garonny w kierunku Pirenejów, ujarzmiając małe słabe plemiona w Akwitanii bez poważniejszych starć zbrojnych. Z końcem 56 roku Cezar panował nad całym wybrzeżem morskim od Bretanii do Flandrii, musiał jednak przerwać swe działania wskutek jesiennych powodzi, obszar ten bowiem nie był wówczas dobrze zmeliorowany.

512 Rozdział XXVI. Podbój Galii przez Cezara i upadek pierwszego triumwiratu

3. NAJAZDY CEZARA NA GERMANIĘ I BRYTANIĘ

W 55 roku Cezar musiał przejść do defensywy, dwa plemiona germańskie, Uzypetowie i Tankterowie, wtargnęły bowiem na ziemie Belgów. Wypędzone ze swych stron ojczystych w południowej Germanii przez Swebów, ludy te, podobnie jak Cymbrowie i Teutonowie, wędrowały w poszukiwaniu nowych terenów do osiedlenia się, ale stanawszy nad Renem oddały swój oręż do dyspozycji plemion galijskich, które skwapliwie skorzystały ze sposobności posłużenia się nim przeciwko Cezarowi. Na spotkaniu przywódców tych plemion z Cezarem, które odbyło się u zbiegu Renu i Mozeli, przystąpiono do negocjacji, ale Cezar, skorzystawszy z niewątpliwie przypadkowego naruszenia rozejmu przez jakiś oddział germański, siłą zatrzymał przebywających w obozie rzymskim wodzów, uderzył zniemacka na ich eskortę, a potem wyciął w pień całą hordę, nie oszczędzając kobiet i dzieci. Po tej rzezi Cezar wkroczył do Germanii. W ciągu dziesięciu dni przerzucił przez Ren most filarowy (w pobliżu skały Lorelei, gdzie rzeka zwęża się i płynie wartkim nurtem), co zdawało się zapowiadać zamiar trwałej okupacji terenów na prawym brzegu rzeki. Dokonawszy jednak wypadu, którym nie zdołał poderwać ani Swebów, ani innych plemion do działań zbrojnych i który nie przyniósł mu cenniejszych łupów, zawrócił i rozkazał ów most zburzyć. Jeżeli nawet myślał o zagwarantowaniu bezpieczeństwa Galii dzięki podbojowi Germanii, to zamiar ten odłożył i za ostateczną granicę państwa rzymskiego uznał Ren.

W drugiej połowie 55 oraz w 54 roku Cezar dokonał podobnych ekspedycji rekonesansowych na drugą stronę Kanału -- do Brytanii.³ Pretekstem do tej inwazji była interwencja kilku plemion brytańskich w czasie rewolty Wenetów, jednakże Rzym miał na wyspie przede wszystkim interesy gospodarcze, uchodziła ona bowiem za bogatą w perły oraz cenne metale. W czasach Cezara imigracja Celtów do Brytanii, która trwała od co najmniej pięciuset lat, zacieśniła związki tego kraju z cywilizacją europejską. Na nizinach Brytanii używano żelaza, uprawiano ziemię, budowano domy o drewnianych szkieletach. Na terenach południowo-wschodnich, gdzie na krótko przed wylądowaniem Cezara osiedliły się plemiona belgijskie, sztabki żelaza, których używano dawniej jako środka płatniczego, ustąpiły

miejsca monetom wzorowanym na monetach galijskich. Ale Brytania nie zawdzięczała sławy kraju tak bogatego owemu stałemu, chociaż powolnemu postępowi cywilizacyjnemu. Wyspa zdobyła ją sobie po części dzięki starodawnemu handlowi cyną kornwalijską, którą przez kilka stuleci transportowano drogą morską do Gades, a później lądem do Narbony lub Massilii, a po części dzięki swemu odległemu położeniu, gdyż starożytni śmiałkowie, podobnie jak w zaraniu czasów nowożytnych, poszukiwali Eldorado za krawędzią "znanego świata".

Podbój Galii 513

Na ekspedycję w 55 roku do Brytanii Cezar zabrał niewielki oddział legionistów i opanował jedynie mały skrawek terenu na wschodnim wybrzeżu Kentu, który umożliwił wysadzenie na ląd oddziału żołnierzy; co więcej, przez jakiś czas znajdował się w poważnym niebezpieczeństwie, gdyż musiał odbudować flotę zniszczoną przez burzę w pobliżu nie osłoniętego wybrzeża południowej Brytanii. W 54 roku powrócił na wyspę na czele pięciu legionów i pozostał tam przez dwa lub trzy miesiące, w czasie których stoczył kilka ciężkich bitew. Najgroźniejszym przeciwnikiem Cezara był Kasywelaunus władający państwem położonym w regionie dzisiejszego Middlesex i Hertford. Stał się on prekursorem imperializmu brytyjskiego, ujarzmiając sąsiednie plemię Trynowantów z Essexu. Jakkolwiek Cezar z łatwością wygrał bitwę z Brytami i zdobył umocnioną osadę Kasywelaunusa (jak się zdaje, pod Wheathampstead w dolinie górnej Lea),⁴ to nie zdołał uporać się z partyzantką brytyjską, a na domiar wysoka fala i sztorm ponownie wyrządziły wielkie szkody jego flocie. Kampania zakończyła się jednak kapitulacją Kasywelaunusa, ale wydaje się mało prawdopodobne, aby Brytowie wywiązali się z zobowiązań przyjętych w traktacie i przekazali Cezarowi należny trybut oraz zakładników.

4. PODBÓJ GALII

Chociaż w latach 55 i 54 panował w Galii spokój, to jednak tliło się tam niezadowolone zarówno z powodu rekwizycji, jak i pospolitych grabieży, jakich dopuszczało się wojsko rzymskie, a także z powodu wymuszania przez Cezara od wodzów galijskich pomocniczych kontyngentów wojskowych (auxilia). W zimie następnego roku Ambioryks, król Eburonów (osiadłych w Ardenach), zwabił oddział rzymski w sile półtora legionu, który stał na kwaterach zimowych w pobliżu Leodium, do wąwozu podobnego do Furculae Caudinae (Wąwozu Kaudyńskiego), i tam zniszczył go kompletnie. Klęska ta stała się sygnałem do kilku buntów w północnej Galii, a Nerwiowie osaczyli obóz legionu pod dowództwem Kw, Cyceroną (brata sławnego mówcy). Cezar opuścił swą kwaterę w Samarobrywie (dziś Amiens) i forsownym marszem udał się na odsiecz Cyceronowi, a w lecie 53 roku rozprawił się po kolei ze zbuntowanymi plemionami.

Najcięższą próbę sił mieli wszakże Rzymianie i Galowie przed sobą. Po zimie spędzonej w Galii Przedalpejskiej (53/52 r.) Cezar musiał pośpiesznie przeprawić się przez Alpy, aby zmierzyć się z przeciwnikiem równie

wielkiej

miary. Surowość, z którą w poprzednim roku stłumił powstania plemion galijskich, z którą w poprzednim roku stłumił powstania plemion galijskich, z którą w poprzednim roku stłumił powstania plemion galijskich, "Które do tej chwili trzymały się na uboczu, stanęły na czele jeszcze groźniejszego po-

33 - Dacje Rzymu 1.1

S14 Rozdział XXVI. Podbój Galii przez Cezara i upadek pierwszego triumwiratu

wstania. Przywódcą tego ruchu był wódz Arwernów, Wercyngetoryks, który w swym plemienu przywrócił godność królewską i który został uznany za wodza naczelnego bloku zbuntowanych ludów mających swe siedziby między Loarą a Garonną. Z rzadko spotykaną hojnością opłacał on swych żołnierzy, aby podtrzymać w nich ducha bojowego, ale jednocześnie narzucił im żelazną dyscyplinę, taką samą, jaka obowiązywała w wojsku rzymskim. Galowie doczekali się prawdziwej armii i wodza, który mógł walczyć z Cezarem jak równy z równym. Wiosną 52 roku, po powrocie Cezara z Italii, okazało się, że został on niemal całkowicie odcięty od głównych sił rzymskich, które kwaterowały w tym czasie w północno-wschodniej Galii. Dokonał niespodziewanego wypadu przez zaśnieżone Sewenny* na terytorium Arwernów, Cezar odciągnął Wercyngetoryksa od swoich linii komunikacyjnych i dzięki temu manewrowi uzyskał wolną drogę nad Sekwanę, gdzie były skoncentrowane wojska rzymskie. Następnie znowu przeszedł do działań zaczepnych i przeprawiwszy się przez Loarę obległ Avaricum (dzisiejsze Bourges). Wercyngetoryks postanowił odciąć oblegających Rzymian od dostaw prowiantu, podobnie jak kiedyś uczynił to Lukullus pod Kyzikos, ale zanim wyczerpały się im zapasy, oddziały Cezara wtargnęły do miasta, gdzie żywności było pod dostatkiem. Z Avaricum Cezar posunął się pod Gergowię, położoną w samym sercu posiadłości Arwernów (w pobliżu Clermont-Ferrand), ale w czasie próby zdobycia szturmem tego miasta w jego oddziałach zapanowało zamieszanie i wojska rzymskie wycofały się z dotkliwymi stratami.

Po tej porażce, która rozwiązała mit niezwycięzonego Cezara, plemiona galijskie, z wyjątkiem trzech, opowiedziały się przeciwko niemu, nawet Eduowie stanęli po stronie rebeliantów. Cezar znalazł się w sytuacji tym bardziej krytycznej, że cztery legiony dowodzone przez T. Labienusa odesłał do północnej Galii. Jednakże jeszcze raz wyprowadziwszy Wercyngetoryksa w pole, połączył swe siły z wojskiem Labienusa, który tymczasem odniósł pod Lutecją (dzisiejszy Paryż) zupełne, choć bezowocne, zwycięstwo nad koalicją małych plemion galijskich. Po połączeniu się oddziałów rzymskich Cezar zatrzymał się w północnej Galii, aby zastąpić topniejącą w oczach jazdę edueńską ochotnikami z najbliższych plemion germańskich; zorganizował z nich sprawną jednostkę kawaleryjską, wyposażając ją w wierzchowce galijskie zamiast kuców, które powszechnie hodowano wówczas w Germanii. Niemal natychmiast po zreorganizowaniu swej kawalerii Cezar otrzymał wiadomość o groźącym Galii Narbońskiej najeździe Wercyngetoryksa, musiał przeto udać się do tej prowincji, aby przygotować ją

* Południowo-zachodnia krawędź Masywu Centralnego we Francji (przyp. tłum.).

Podbój Galii 515

do obrony. Chwilowo wydawało się nawet, że sześć lat jego trudów pójdzie ha marne. Tymczasem jednak zwycięstwo w bitwie w okolicy Dijon, gdzie Wercyngetoryks, w czasie próby wciągnięcia cofających się Rzymian w zasadzkę, poniósł dotkliwe straty w starciu z nowo zorganizowaną jazdą germańską, przywróciło inicjatywę Cezarowi.

Po tym niepowodzeniu Wercyngetoryks popełnił fatalny błąd, chroniąc się w murach położonego na wzgórzu miasta Alezja (dzisiejsze Alise).⁵ Czył pod osłoną jego fortyfikacji dać wytchnienie swoim żołnierzom, czy zreorganizować swe wojsko lub może zastosować strategię "młota i kowadła", wiążąc nieprzyjaciela pod murami miasta, aby umożliwić posiłkom galijskim uderzenie na Rzymian od tyłu - dość na tym, że nie mógł oddać Cezarowi większej przysługi. Korzystając z saperskich umiejętności swoich legionistów Cezar opasał Alezję dwoma pierścieniami okopów, które były tak skomplikowane, że pokrzyżowały plany zarówno oblężonego garnizonu, jak i wielkiej masy wojowników galijskich, przyprowadzonych przez wodzów innych plemion z odsieczą dla Wercyngetoryksa. W rozstrzygającej bitwie z posiłkowymi wojskami galijskimi żołnierze rzymscy bronili się z najwyższym wysiłkiem i zdołali wytrzymać do chwili, gdy zmożona głodem Alezja nie miała innego wyjścia, jak złożyć broń. Po zdobyciu Alezji już tylko najbardziej nieprzejednani Galowie stawiali sporadycznie opór na północnych i południowych kresach kraju, w nadziei że zdołają dotrzeć do końca kadencji Cezara w Galii, szarpiąc nerwy wodza rzymskiego nieustannymi oblężeniami i porwaniami jego żołnierzy; przeciągnęło się to do końca 51 roku. Niemniej po kapitulacji Wercyngetoryksa Galia definitywnie utraciła niepodległość. Ostatni rok prokonsulatu galijskiego Cezar poświęcił na zjednywanie przychylności swych niedawnych wrogów. Chwilowo nie ingerował w działalność władz plemiennych, a nałożony przez niego trybut był niemal symboliczny. W tej sytuacji Galowie szybko doszli z nim do trwałego porozumienia. W 49 roku Cezar mógł sobie pozwolić na wycofanie z Galii większość wojsk rzymskich i posłużyć się posiłkowymi oddziałami galijskimi w wojnie domowej w Italii.

Dzięki podbojowi Galii Zaalpejskiej Cezar powiększył posiadłości rzymskie o kraj o powierzchni dwa razy większej od Italii i znacznie ludniejszy od Hiszpanii. Podobnie jak Brytyjczycy w Indiach, sukces swój zawdzięczał w znacznym stopniu rozdźwiękom między plemionami galijskimi: z wyjątkiem kampanii w 52 roku mógł zawsze liczyć na galijskie oddziały posiłkowe, a jego kawaleria rekrutowała się niemal wyłącznie z plemion "zaprzężonych". Jednakże nawet w tak bardzo rzeczowej i suchej relacji o wojnach galijskich, jaka przetrwała w Pamiętnikach Cezara, podbój tego kraju przez Rzymian ukazuje się nam jako jedno z największych osiągnięć starożytnej sztuki wojennej. Jako dowódca Cezar wprowadził mniej inno-

triumwiratu

wacji taktycznych od innych sławnych wodzów w starożytności. Jak wszys-
cy Rzymianie z czasów Republiki, wygrywał bitwy posługując się niemal wyłącznie piechotą - jego zaufanie do legionów miało uzasadnienie w nad-
zwyczajnej wszechstronności piechura rzymskiego z I stulecia p.n.e. W porównaniu z jego poprzednikami najważniejszym wkładem Cezara do ówczesnej sztuki wojennej było korzystanie w szerszym zakresie ze zdoby-
czy ówczesnej techniki, zarówno przy szturmowaniu fortec, jak i budowie ziemnych umocnień obronnych. Spośród wielkich wodzów antycznych Cezar wyróżniał się niezwykłą starannością, z jaką przygotowywał każdą akcję zbrojną - w przeciwieństwie do wielu dowódców rzymskich nigdy nie dał się w nie znanym mu kraju zwabić do "Wąwozu Kaudyńskiego" - oraz niezmaconym spokojem w obliczu nieuniknionych niepowodzeń wojennych, szczerze bowiem przyznawał, że o losach wojny w znacznym stopniu decyduje przypadek,⁶ a nade wszystko szybkością dostrzegania każdej zesła-
nej mu przez los okazji i wyzyskiwania jej z bezlitosną konsekwencją: poko-
nanego wroga lub dawnego przyjaciela ścigał bez cienia litości, jak niegdyś Aleksander i Scypion Afrykański. Niezmożona energia i zimna krew w połączeniu z bezpośrednim sposobem bycia w stosunkach z niższymi dowódcami i żołnierzami, a także szczerze uznawanie cudzych zasług zjednały mu posłuch i szacunek wojska, jakim spośród wodzów rzymskich cieszył się jedynie Scypion Afrykański.

W toku swych kampanii galijskich Cezar splamił się jednym niewybaczal-
nym aktem okrucieństwa, nie przyniosły mu również chwały pokazowe przesładowania, które często odnosiły skutek przeciwny, a także nie sprowo-
kowane napaści na społeczności osiadłe na zachodnim wybrzeżu. W gruncie rzeczy jednak postępowanie Cezara w Galii cechował typowo rzymski opor-
tunizm; Rzym nie podejmował wojen w celach zaborczych, lecz korzystał głównie ze sprzyjających okoliczności. Kampanię Cezara przeciwko Helwe-
tom i Ariowistowi w 58 roku można z czystym sumieniem uznać za działa-
nia defensywne. Kluczem do oceny galijskiej polityki Cezara jest podjęta przez niego w zimie 58/57 roku decyzja okupowania północno-zachodniej Galii, czego implikacje Cezar na pewno przewidywał. Czy Cezar miał rację zdejmując z Galów obowiązek obrony granicy na Renie? Po klęsce Ariowi-
sta niebezpieczeństwo podboju Galii przez Germanów zostało zażegnane na kilkaset lat. Jednocześnie wewnętrzne rozdarcie Galii stanowiło pokusę dla łupieskich band germańskich, ale nawet po upadku państwa Arwernów w II wieku Galowie nie kwapili się do zaprowadzenia porządku w swym kraju. Pamiętając o wojnach z Cymbrami, Cezar miał dostateczne, a może nawet i bezsporne podstawy, by sądzić, że spokój w Galii leży w żywotnym

interesie

Rzymu. Jak wiele innych podbojów rzymskich, aneksja Galii przez Rzymian nie była podyktowana koniecznością ani nie stanowiła przedsięwzięcia podjętego z inicjatywy Cezara dla osobistego pożytku.

Pierwszy kryzys triumwiratu 517

Jakkolwiek można bronić poglądu, że ujarzmienie Galii nie przyniosło jej mieszkańcom większych korzyści od tych, jakie mogła im przysporzyć pokojowa penetracja dojrzałszej kultury rzymskiej, to nie ulega żadnej kwestii, że owe przymusowe kontakty, do których doszło między Galami a Rzymianami w wyniku podbojów Cezara, wyszły i jednym, i drugim na dobre.' Dla Cezara okres sprawowania naczelnego dowództwa w Galii był punktem zwrotnym w karierze. Zdobyte łupy wojenne nie tylko pozwoliły mu na uregulowanie olbrzymich długów osobistych, ale także na opłacenie stronników politycznych w Rzymie i przeznaczenie na to kwot tak wielkich, na jakie w owych czasach mógł sobie pozwolić tylko Krassus. Odtąd Cezar miał do dyspozycji niezwyciężoną armię, gotową pójść za nim wszędzie. Co najważniejsze, pełniąc obowiązki prokonsula Galii, zdał sobie sprawę ze swych możliwości i w pełni rozwinął swe talenty żołnierza i administratora. Z tego punktu widzenia działalność Cezara w tym kraju zapowiadała przywódcę, który z pełną optymistyczną pewnością siebie uważał się za człowieka niepospolitych talentów, męża wybranego przez los do wielkich czynów.

5. PIERWSZY KRYZYS TRIUMWIRATU

W czasie bytności Cezara w Galii wewnętrzna historia Rzymu to prawie wyłącznie historia triumwiratu. To prawda, że arystokracja senatorska nadal decydowała o obsadzaniu wysokich stanowisk państwowych i nadal mogła każdego przeciwnika boleśnie ugodzić, wytaczając mu proces sądowy. Jednakże ostateczne decyzje we wszystkich ważnych sprawach należały w tym okresie do jednego z trzech pryncepsów (principes). Celowość tej nadrzędnej kontroli nad krótkowzrocznymi, chwiejnymi rządami senatu stała się w tym okresie jeszcze bardziej oczywista: z końcem lat pięćdziesiątych nawet Ciceron przyznawał, że w państwie konieczny jest rektor, który od czasu do czasu ustawiłby ster państwa wedle własnej woli. Jednakże triumwirat nie nadawał się do nadzoru nad polityką państwa: oparty jedynie na chwilowej, nietrwałej współpracy interesów borykał się nieustannie z wzajemnymi podejrzeniami trzech partnerów i w każdej chwili groziło mu niebezpieczeństwo rozpadu.

Cezar, przewidując słusznie, że Pompejusz i Krassus nie wypełnią wyznaczonej im przez niego roli i nie obronią go przed represjami arystokracji, zapewnił sobie usługi zdeprawowanego, lecz zdolnego karierowicza, P. Klodiusza, który przez półtora roku był niekoronowanym królem Rzymu. Wybrany w 58 roku trybunem Klodiusz zyskał sobie popularność wśród proletariatu miejskiego, przeprowadzając ustawę o bezpłatnym rozdzielnictwie zboża zamiast sprzedawania go jak dotychczas po obniżonych cenach.

518 Rozdział XXV1. Podbój Galii przez Cezara i upadek pierwszego triumwiratu

Jednakże fundamentem jego autokratycznych rządów były wyszkolone, stałe oddziały zawodowych zabijaków; starał się je zalegalizować, wpisując ich członków do z pozoru niewinnych collegia, czyli bractw rzemieślniczych. Klodiusz dał przeto początek dwóm szkodliwym zjawiskom w życiu publicznym: nierozważne wprowadzenie przez niego darmowych przydziałów żywności przyspieszyło demoralizację plebsu, a zorganizowanie mętów społecznych doprowadziło do powstania zwalczających się band rzezimieszków i rządów pospólstwa (ochlokracji). Ujawszy władzę w swe ręce tak pewnie, jak nie udało się to ani Gajuszowi Grakchowi, ani Saturninusowi, przeprowadził bez sprzeciwu szereg ustaw uzupełniających legislację Cezara i Watyniusza. Aby położyć kres nadużywaniu przez niektórych urzędników

interpretacji znaków wróżebnych do paraliżowania działalności komicjów praktyce, którą doprowadził do absurdu Bibulus, kolega Cezara w konsulacie - spowodował uchylenie lex Aelia oraz lex Fufia, przyznając prawo do zakazywania czynności urzędowych z powodów religijnych tylko augurom i trybunom." Chcąc zemścić się na swoim osobistym wrogu Cycleronie, a jednocześnie pozbawić arystokrację najzdolniejszego rzecznika jej przywilejów, skazał go na wygnanie z Rzymu, przeprowadzając wątpliwą pod względem legalnym, ale niezawodnie działającą ustawę, która stanowiła, że "każdy, kto spowodował śmierć obywatela rzymskiego bez orzeczenia sądowego, będzie pozbawiony ognia i wody"* - godziło to w sposób oczywisty w byłego konsula, który bez formalnego procesu skazał na śmierć popieczników Katyliny.'² W projekcie trzeciej ustawy również za jednym zamachem załatwił dwie sprawy: zdetronizował króla Cypru, młodszego brata Ptolemeusza Auletesa (który zawahał się przed pójściem za przykładem władcy egipskiego i nie dał triumwirom łapówki za uznanie jego władzy na Cyprze) i pozbył się Katona z Rzymu, wysyłając go z poleceniem przejęcia skarbcza królewskiego na własność publiczną. Ptolemeusz popełnił samobójstwo. Los Cypru przesądziła cyniczna agresja Rzymian, wyspę przyłączono do prowincji Cylicji, a zarekwirowany majątek króla wzbogacił skarb rzymski o 7000 talentów, które umożliwiły Klodiuszowi finansowanie bezpłatnych przydziałów zboża - ale jeżeli Klodiusz liczył na to, że Katon skorzysta ze sposobności zrobienia majątku i że po powrocie będzie można postawić go za to w stan oskarżenia, to spotkało go rozczarowanie.'³ Do tej chwili Klodiusz oddawał Cezarowi wielkie przysługi. Jednakże gdy znalazł się u szczytu władzy, stracił głowę i sam wydał na siebie wyrok, podburzając swe zbrojne bandy przeciwko Pompejuszowi. Zaskoczony tą niczym nieuzasadnioną napaścią Pompejusz przez jakiś czas nie ruszał się z domu, obleżony przez zbirów Klodiusza. Wkrótce jednak, przyjąwszy

* Tzn. wyjęty spod prawa (przyp. tłum.).

Spotkanie w Lukce. Dyktatura Pompejusza 519

warunki gry narzucone mu przez Klodiusza, zorganizował własne oddziały łotrzyków pod dowództwem nie związanego z żadnym stronnictwem polityka T. Anniusza Milona i wezwał na pomoc swych dawnych żołnierzy. W lecie 57 roku Izłączony z urzędu Klodiusz utracił swe "królestwo łachmania- rzyU stał się względnie nieszkodliwy. Pod koniec swych rządów musiał przełknąć dwie gorzkie pigułki: nie udało mu się nie dopuścić do uchwalenia wniesionej przez Pompejusza ustawy, która upoważniała Cyclerona do powrotu z wygnania, i na domiar był świadkiem wspaniałego przyjęcia, jakie zgotowano temu wybitnemu mówcy po przybyciu do ojczystego miasta.

Dzięki stanowczemu wystąpieniu przeciwko Klodiuszowi Pompejusz zyskał w Rzymie pozycję tak mocną, jakiej nie miał od czasu swego konsulatu.

W 57 roku jednomyślnie nadano mu nadzwyczajne pełnomocnictwa w kwestii zaopatrzenia Rzymu w zboże, którego niespodziewany i poważny brak

dawał się ludności bardzo we znaki - z zadaniem tym uporał się z niemal

młodzieńczą energią. W zimie następnego roku nie przyjął dowództwa eks-

pedycji zbrojnej do Egiptu w celu przywrócenia tronu Ptolemeuszowi Aule-

tesowi, który wprawdzie zapłacił triumwirom niebagatelną kwotę za uzna-

nie jego godności królewskiej, ale z woli swych własnych poddanych musiał

pójść na wygnanie. Ta typowo policyjna operacja nie leżała w guście Pompejusza. Mimo wszystko zarówno jego przyjaciele, jak i wrogowie uważali, że w skrytości ducha pragnie on nowego dowództwa wojskowego. To właśnie przekonanie doprowadziło do otwartego konfliktu Pompejusza z jego partnerem Krassusem, który przeżywał nawrót marzeń o laurach militarnych i zabiegał o uzyskanie dowództwa ekspedycji egipskiej. Odnowienie się zatargu między nimi stało się hasłem do ataku na triumwirat jednocześnie z dwóch stron. Cynceron, który nie stracił nadziei na pozyskanie Pompejusza dla sprawy "wszystkich zacnych ludzi" (pmnium bonorum), próbował poróżnić Pompejusza z Cezarem: wystąpił z wnioskiem o zawieszenie lub częściowe uchylenie przeprowadzonej przez Cezara ustawy agrarnej, licząc na to, że Pompejusz z chęcią unieważni reformy Cezara, jeśli przy tej okazji nie poniosą uszczerbku jego osobiste interesy.¹⁴ W tym samym czasie jeden z nobilem, L. Domicjusz Ahenobarbus, który zgłosił swą kandydaturę do konsulatu na 55 rok, dał do zrozumienia, że jeśli otrzyma ten urząd, wystąpi z wnioskiem o możliwie najszybsze odwołanie Cezara z Galii.

520 KmWiaai XXV1. Pi~dbój Dalii przez Cezara i upadek pierwsocgu triumwiratu roku) Cezar przebywał jeszcze na leżach zimowych w Dalii Przedalpejskiej stacjonował w Rawennie, odległej od Rzymu zaledwie o 320 kilometrów. Po wst~pnym spotkaniu z Krassusem, który pospieszył z informacjami o sytuacji w stolicy, Cezar zaprosił Pompejusza na naradę do Lukki (Luca), miasta położonego najdalej na południu w zarządzanej przez siebie prowincji. W pierwszej chwili Pompejusz zawahał się i losy koalicji przez jakiś czas wisiały na włosku, ale w końcu udał się do Lukki. Triumwirowie załatwili kwestie sporne i podzielili między siebie role w rządzeniu imperium rzymskim przez najbliższe lata.'S Licząc się z możliwością pojednania triumwirów i przywrócenia ich autokratycznej władzy, ściągnęło do Lukki ponad stu senatorów, aby zabiegać o patronat tych trzech absolutnych władców państwa. Z Lukki Pompejusz i Krassus powrócili razem do Rzymu, aby wprowadzić w życie postanowienia powzięte na spotkaniu triumwirów. W uprzejmych słowach sformułowane ostrzeżenie wystarczyło, aby Cynceron poniechał atakowania Cezara.'h Domicjusz nie wycofał wprawdzie swej kandydatury, ale Pompejusz i Krassus pokrzyżowali jego plany, wstępując w szranki jako kontrkandydaci, i z pomocą żołnierzy, których jesienią 56 roku Cezar wysłał na urlop po to, aby obsadzili Pole Marsowe, wygrali wybory na konsulów w roku następnym. W 55 roku Pompejusz i Krassus wywiązali się ze zobowiązania podjętego w Lukce, przeprowadzając ustawę, która prolongowała prokonsulat Cezaraa w Dalii na następne quinquennium (pięciolecie) - data zakończenia jego kadencji została wyznaczona na 50 rok lub początek 49 roku." Projekt lex Licinia Pompeia spotkał się z zaciekłą opozycją arystokracji, ale Pompejusz nie zawahał się użyć siły, aby dotrzymać przyrzeczenia danego Cezarowi. W rewanżu za tę przysługę trybun G. Treboniusz uzyskał urzędy prokonsularne dla Pompejusza i Krassusa, które mieli sprawować jednocześnie z mandatem Cezara do listopada 50 roku. Krassus wybrał prowincję syryjską, Pompejusz natomiast wziął obie Hiszpanie, ale na mocy specjalnego aktu został zwolniony od osobistego wykonywania tam władzy prokonsularnej (posłużono się bowiem pretekstem, że pełnił obowiązki generalnego pełnomocnika do spraw zaopatrzenia w zboże), otrzymując upoważnienie do sprawowania jej za pośrednictwem swego zastępcy, tak więc mógł przebywać w pobliżu Rzymu. W tym samym roku A. Gabinius, który był wówczas

namiestnikiem Syrii, przywrócił tron Ptolemeuszowi Auletesowi, czyniąc zadość życzeniu triumwirów. Jednakże najważniejszym skutkiem spotkania w Lukce było to, że Cezar uzyskał dostatecznie dużo czasu, aby dokończyć podboju Dalii, ale jednocześnie uznał prawo wszystkich trzech triumwirów do jednakowo licznych sił zbrojnych i oddał Pompejuszowi całkowitą kontrolę nad biegiem wydarzeń w stolicy.

Spotkanie w Lukce, Dyktatura Pompejusza 521

W latach 54 i 53 Republika coraz bardziej pogrążała się w anarchii. Wywiązawszy się z zobowiązań wobec Cezara, Pompejusz odsunął się na ubocze. Niemniej pozostał postrachem dla senatu, który w czasie jego bytności w Rzymie nie odważył się na żadne śmielsze posunięcia. Ponieważ senat nie był zaabsorbowany rozstrzygnięciem poważniejszych spraw politycznych, senatorzy z tym większą zawziętością rywalizowali o stanowiska państwowe. Łapownictwo uprawiano na skalę tak wielką, że odsetki od pożyczek pieniężnych wzrosły w dwójnasób, a trybuni do tego stopnia nad-

; używali swego prawa do weta w czasie wyborów, iż na początku 53 i 52 roku urzędy konsulów nie były obsadzone. Aby ostudzić owe zapędy kandydatów do magistratury, senat podjął rezolucję, że byli urzędnicy będą mogli objąć zarząd prowincji dopiero po upływie pełnych pięciu lat od zakończenia swej kadencji, ale był to tylko półśrodek, który nie stanowił skutecznego

i lekarstwa na ogólny zamęt.

Stan chronicznego chaosu w Rzymie osiągnął punkt kulminacyjny na początku 52 roku, doszło bowiem do bijatyki między oddziałami rzeźmiem Milona i Klodiusza, w czasie której Klodiusz został zabity, co wywołało z kolei wybuch niezwykle gwałtownych zamieszek w mieście - banda zbirów Klodiusza, do których przyłączyły się szumowiny miejskie, spaliła budynek senatu i kilka gmachów na Forum. W tej krytycznej sytuacji senat ogłosił uchwałę wprowadzającą stan wyjątkowy i powierzył Pompejuszowi przywrócenie porządku. Pompejusz przeprowadził pospiesznie w

i Italii pobór do wojska i rozkazał oddać kilka salw z katapult, co wystarczyło do oczyszczenia ulic miasta z motłochu. Jednakże wszyscy zdali sobie sprawę z konieczności wprowadzenia przepisów prawnych, które by zapobiegały powtórzeniu się podobnych zaburzeń. Senat zalecił przeto wybranie Pompejusza "jedynym konsulem" (sine collegd), lud zaś tym samym obdarzył go faktyczną dyktaturą rei publicae constituendae, czyli z takimi samymi uprawnieniami, jakie przed laty otrzymał Sulla. Na podstawie tych nadzwyczajnych pełnomocnictw Pompejusz wprowadził surowe przepisy przeciwko łapownictwu i zakłócaniu porządku publicznego, które z mocą wsteczną zastosował z jednakową surowością zarówno do Milona, jak i innych wierzycieli.¹⁸ Środki te wystarczyły do utrzymania spokoju w Rzymie do

wybu-
chu następnej wojny domowej.

W tym samym roku Pompejusz zainicjował ustawę, która sankcjonowała rezolucję senatu głoszącą, że promagistraturę można otrzymać dopiero po upływie pięciu lat od zakończenia kadencji konsula lub pretora. Zważywszy jednak, że on sam dostąpił w Rzymie tak wielkiej władzy, musiał wziąć pod uwagę reakcję Cezara, który liczył, iż w 48 roku otrzyma konsulat (a po

, jego upływie - dowództwo wojskowe). Pompejusz uzgodnił przeto z dzie-
sięcioma trybunami podjęcie uchwały, która zwalniała Cezara od osobi-
stego udziału w kampanii wyborczej, aby w razie konieczności mógł

522 Rozdział XXVI. Podbój Galii przez Cezara i upadek pierwszego triumwiratu

wypełniać swe obowiązki w Galii aż do początku swego drugiego konsu-
latu. Chcąc jednak uniemożliwić innym kandydatom ubieganie się o taki przywilej, Pompejusz uzyskał od zgromadzenia ludowego potwierdzenie generalnych przepisów w tej materii, które wymagały od kandydatów do magistratury obecności w czasie wyborów, ale w obawie, że ów dodatkowy akt prawny może być wykorzystany przeciwko Cezarowi, dopisał własnorę-
cznie na końcu tej ustawy, że nie uchyla ona przepisu zainicjowanego przez dziesięciu trybunów. Owo faworyzowanie Cezara zostało wszakże zrównoważone przyznaniem Pompejuszowi przez senat namiestnictwa Hiszpanii na pięć dalszych lat (licząc zapewne od jakiejś określonej daty w 52 roku). W lecie owego roku Pompejusz dobrał sobie drugiego konsula w osobie swego drugiego z kolei teścia, Metellusa Scypiona.

7. DRUGI KRYZYS TRIUMWIRATU

W 54 roku przedwczesna śmierć córki Cezara, Julii, którą Pompejusz darzył wielkim afektem, przerwała jedyną więź uczuciową między tymi dwoma członkami triumwiratu, a śmierć Krassusa pod Karrami w roku następnym usunęła z drogi Pompejusza człowieka, który mógł w ich trój-
przymierzu stanąć po stronie Cezara. Niemniej Pompejusz postępował do tej chwili wobec Cezara lojalnie. W 53 roku wyświadczył Cezarowi przy-
sługę, oddając mu na pewien czas do dyspozycji jeden ze swoich legionów hiszpańskich, a w 52 roku postarał się o prawne zagwarantowanie interesów swego partnera. Jednakże skupienie w ciągu tego roku tak wielkiej władzy w rękach jednego człowieka stało się początkiem kampanii politycznej przeciwko Cezarowi, do której nie bez pewnych oporów dał się także wciągnąć Pompejusz. Od 59 roku grupa zdecydowanych na wszystko optymatów, wśród których prym wiodli M. Katon i L. Domicjusz, nosiła się z myślą o zemście na inicjatorze i przywódcy triumwiratu. Po nieudanej,

podjętej przez Domicjusza próbie wcześniejszego odwołania Cezara z Galii Katon wystąpił z wnioskiem o wydanie Cezara Uzypetom, aby poniósł należną mu karę za tak perfidnie wyrządzone im krzywdy. W 54 roku udało się optymatom postawić w stan oskarżenia wiernego stronnika Pompejusza, byłego konsula Gabiniusza, pod zarzutem nadużyć w Syrii i ten drobny sukces nasunął im myśl, że może to być skuteczny sposób porachowania się z Cezarem. Póki jednak ewentualni oskarżyciele Cezara nie dysponowali własnym wojskiem, poty nie mieli żadnej możliwości zmuszenia go do sta-wiennictwa w sądzie. Powierzenie Pompejuszowi władzy wojskowej jednocześnie w Italii i w Hiszpanii natchnęło wrogów Cezara myślą o zaatakowa-niu go z innej strony. Niedawne rozruchy w Rzymie doprowadziły, w imię

Drugi kryzys triumwiratu 523

bezpieczeństwa Republiki, do porozumienia między senatem a Pompejuszem. Panowało przekonanie, że Pompejusz zawistnym okiem spogląda na sukcesy militarne Cezara w Galii i niepokoi się jego ambitnymi planami na przyszłość. W konsekwencji ekstremistyczne skrzydło w senacie, które poczytywało sobie za chwałę odcięcie się od Pompejusza w 61 roku, uznało za wskazane przedłużyć przypadkowy alians senatu z Pompejuszem do chwili wyeliminowania Cezara z areny politycznej. W ciągu następnych dwóch lat plan ten powoli dojrzywał do realizacji.

Na początku 51 roku Cezar, domyślając się, że w Rzymie doszło do nowego układu interesów, zwrócił się pisemnie do senatu o przedłużenie mu namiestnictwa w Galii do końca 49 roku, chciał bowiem uniknąć przerwy między prokonsulatem a drugim konsulatem, który miał rozpocząć się 1 stycznia 48 roku, a tym samym nie dać swoim wrogom czasu na pociągnięcie go do odpowiedzialności sądowej.¹⁹ Kuria odrzuciła tę propozycję na wniosek konsula M. Klaudiusza Marcellusa, zagorzałego wroga Cezara, Pompejusz zaś zachował w tej kwestii milczenie, co ekstremiści uznali za zachętę do dalszych kroków przeciwko Cezarowi. W maju 51 roku Marcellus wystąpił z wnioskiem, aby kadencję Cezara skrócić do 1 marca 50 roku, ponieważ podbój Galii został zakończony. Postulat ten spotkał się jednak z chłodnym przyjęciem, Pompejusz wystąpił w obronie lex Licinia Pompeia z 55 roku, którą Marcellus chciał faktycznie obalić. Wszystkie następne usiłowania ekstremistów zmierzające do wciągnięcia Pompejusza do akcji przeciw Cezarowi spotkały się z jego strony z enigmatycznym milczeniem lub wymijającymi odpowiedziami'.²⁰

W dniu 1 marca 50 roku konsul G. Marcellus (brat stryjeczny Marka) wystąpił z ponownym żądaniem wcześniejszego odwołania Cezara, a Pompejusz tym razem postawił wniosek, aby nie skracać, ale i nie przedłużać prokonsulatu Cezara. Przeciwno temu wnioskowi założył wszakże .weto try-bun G. Skryboniusz Kurion, młody, tonący w długach nobil, któremu Cezar zapłacił ogromną kwotę za obronę swoich interesów w Rzymie.²⁰

Tymczasem senat, idąc na rękę ekstremistycznemu skrzydłu w kurii, zażądał od Cezara i Pompejusza oddania po jednym legionie w celu wyeksportowania ich na front partyjski. Ponieważ Pompejusz, jak można się było spodziewać, zażądał posłania tam swego legionu hiszpańskiego, który oddał czasowo Cezarowi w 59 roku, Cezar tracił - w wyniku tej sprawiedliwej skądinąd decyzji - dwa legiony.²¹ Kiedy w Italii stawiły się oddziały przekazane przez Cezara, zatrzymano je do dyspozycji Pompejusza pod pretekstem, że tymczasem sytuacja na froncie partyjskim uległa poprawie. Jednakże w toku ponownej debaty w kwestii czasu kadencji Cezara Kurion przechytrzył Marcellusa, występując z twierdzeniem, że nadzwyczajne dowództwo Pompejusza, sprawowane przez niego zarówno w Hiszpanii, jak i w Italii, powinno wygasnąć jednocześnie z zakończeniem prokonsulatu

524 Rozdział XXVI. Podbój Galii przez Cezara i upadek pierwszego triumwiratu

43. Marek Antoniusz

Cezara w Galii. Wniosek ten wydawał się na pozór ze wszech miar rozsądny i spotkał się z gorącym aplauzem tych wszystkich, którzy obawiali się rozpętania wojny domowej i za najlepszą gwarancję zachowania spokoju w państwie uważali rozbrojenie obu triumwirów. Wniosek Kuriona poddano pod głosowanie w dniu 1 grudnia, przyjmując go 370 głosami przeciwko 22. W oczach ekstremistycznej frakcji senatorskiej było to rozstrzygnięcie nie do przyjęcia, ponieważ po rozwiązaniu oddziałów Pompejusza nie można było doprowadzić Cezara do sądu i dopilnować wymierzenia mu sprawiedliwości, żywiono przeto obawę, że ponownie uniknie on należnej mu kary.

Z punktu widzenia prawnego, gdy w grę weszły subtelności ustrojowe, ekstremiści przegrali bezapelacyjnie. Jednak następnego dnia Marcellus zwrócił się do Pompejusza, aby odłożywszy na bok skrupuły natury formalnej "ratował Republikę", stawiając w stan gotowości swe wojska w celu natychmiastowego wywarcia nacisku na Cezara. Po pewnych wahaniach, których szczerości nie mamy podstaw podawać w wątpliwość, Pompejusz uległ namowom. Od tej chwili kości zostały rzucone, Cezar zareagował

Drugi kryzys triumwiratu 525

bowiem na to wezwaniem legionów z Galii do ich kwater zimowych w Rawennie, i negocjacje toczyły się już odtąd jak między partnerami, którzy rozmawiając celują do siebie z pistoletów. W ostatnim momencie Cezar dokonał kilku szczerych prób osiągnięcia kompromisu. Pod koniec grudnia zadeklarował, że gotów jest natychmiast zrzec się Galii Zaalpejskiej, a namiestnictwo drugiej prowincji oddać w dniu powierzenia mu konsulatu na rok następny (prawdopodobnie w lecie 49 roku). Ale podczas gdy Pom-

pejusz skłaniał się do przyjęcia tej oferty, Marcellus nadal zajmował stano-
wisko nieustępliwe. W dniu 1 stycznia 49 roku Cezar powtórzył złożoną
wcześniej przez Kuriona propozycję jednoczesnego rozwiązania wojsk
obu
wodzów, ale tym razem Pompejusz dał do zrozumienia, że spodziewa się
od
senatu stanowczego odrzucenia tego postulatu. Uznawszy owe wypowie-
dziane mimochodem słowa za rozkaz, izba senatorska odrzuciła warunki
Cezara i powierzyła zarząd Galii Zaalpejskiej L. Domicjuszowi, a
Galii
Przedalpejskiej pewnemu ex-pretorowi, polecając im szybkie objęcie
tych
stanowisk (prawdopodobnie przed latem 49 roku), a gdy M. Antoniusz,
który po Kurionie stał się rzecznikiem interesów Cezara, założył
przeciwko
temu weto, próbowano go zastraszyć. Po kilku dniach Cynceron, który
po-
wrócił właśnie z Cylicji po zakończeniu prokonsulatu, podjął
negocjacje na
nowej płaszczyźnie występując z wnioskiem, aby Cezar zatrzymał
Illyricum,
ale oddał Galie Przedalpejską, a Pompejusz zamiast rozwiązywać swe
oddziały udał się do Hiszpanii.²² Tymczasem jednak frakcja
ekstremisty-
czna, na której czele stanął urzędujący konsul L. Korneliusz
Lentulus,
Zerwała te rozmowy. W dniu 7 stycznia senat, znowu pod naciskiem Pom-
pejusza, ogłosił uchwałę wprowadzającą stan wyjątkowy i oddał
Republikę
pieczę konsulów i prokonsulów, to znaczy w praktyce Pompejuszowi.
Trzy
dni później Cezar dowiedział się o tej rezolucji senatu, która była
równ-
znaczna z postawieniem mu ultimatum, aby oddał się w ręce swoich wro-
gów. Przez pełną niepokoju godzinę Cezar zastanawiał się w
samotności, po
czym udzielił senatowi odpowiedzi przekraczając Rubikon (rzeczkę
grani-
czną) i dokonując zbrojnej inwazji na Italię.²³ Ponieważ jednak na
przekór
wszystkiemu żywił nadzieję, że uda mu się zapobiec dalszemu rozlewowi
krwi wznowieniem pertraktacji (najchętniej z samym Pompejuszem), w
ciągu następnych osiemnastu miesięcy sześciokrotnie występował z
propo-
zycjami porozumienia, ale jego oferty zostały odrzucone: część przez
same-
go Pompejusza, inne zaś przez otaczającą Cezara grupę ekstremistów,
która
pilnowała każdego jego kroku.²⁴

Z formalnego punktu widzenia odpowiedzialność za wybuch wojny do-
mowej ponosił Cezar. W 59 roku użył przemocy dla celów politycznych,
istniały przeto podstawy do postawienia go w stan oskarżenia. Żądanie
przedłużenia prokonsulatu tylko po to, aby uniknąć procesu, stanowiło
oczywiste naruszenie zasad ustroju rzymskiego, a także groźny
precedens.

526 Rozdział XXVI. Podbój Galii przez Cezara i upadek pierwszego
triumwiratu

Dodać wreszcie trzeba, że przekraczając Rubikon Cezar ponad wszelką
wątpliwość dopuścił się zbrodni stanu. Z drugiej jednak strony
sposób, w
jaki Pompejusz wykonywał swój prokonsulat hiszpański, był nie mniej
sprzeczny z prawem niż żądania Cezara, który domagał się specjalnych

przywilejów. Co więcej, wzywając Pompejusza do zastraszenia senatu woj-
skiem oraz lekceważąc weto, które na początku 49 roku założył trybun
M. Antoniusz, wrogowie Cezara dopuścili się również przestępstw
przeciwko
ustrojowi państwa, którego obrońcami się mienili.

Oceniając jednak owe wydarzenia z szerszej perspektywy, można z
całko-
wita pewnością stwierdzić, że Cezar nie przyczynił się bezpośrednio
do roz-
pętania wojny domowej. Patrząc w 48 roku na zasłane poległymi pole
bitwy
pod Farsalos Cezar powiedział: "Sami tego chcieli: mimo tak wielkich
czy-
nów wojennych, ja, Gajusz Cezar, zostałem skazany sądownie, gdybym
nie szukał w wojsku oparcia."^{25*} Owa refleksja trafia w sedno rzeczy.
W 49
roku Cezar, podobnie jak Sulla w 83 roku, miał do wyboru albo samo-
obronę, albo śmierć polityczną. Gdyby wrócił wtedy do Rzymu, aby
stanać
przed sądem, sędziowie nie mogliby wydać wyroku innego niż skazujący.
Trudno zatem byłoby się spodziewać, aby sam sobie włożył stryczek na
szyję, ale nie ulega także wątpliwości, że gdyby senat w 49 roku miał
swo-
bodę decyzji, większość senatorów oddałaby głosy za porozumieniem się
z
Cezarem, podobnie jak w 50 roku opowiedziała się za demobilizacją
wszyst-
kich wojsk.²⁶ Wynika z tego wnioski, że dwudziestu dwóch ekstremisty-
cznych senatorów, którzy domagali się odwołania Cezara, dążyło w
istocie
do wojny domowej. Porachunki z Cezarem były dla nich ważniejsze od
dobra państwa.

Niełatwo przychodzi ocenić rolę odegraną przez Pompejusza w genezie
wojny domowej, gdyż to wahał się, to zmieniał front, co niepomierne
bul-
wersowało już jego współczesnych. Nie mamy podstaw do postawienia
Pompejuszowi zarzutu, że opowiedział się po stronie przeciwników
Cezara
z niskich pobudek osobistych, ale nie można również twierdzić, iż z
pełną
świadomością przełożył interes państwa ponad lojalność wobec swego
poli-
tycznego partnera. W 49 roku złośliwy los zdecydował, że ten, od
którego
zależało postawienie wojska pod bronią lub jego demobilizacja, a więc
ten,
kto miał ostateczny głos w sprawie wojny i pokoju, był ze wszystkich
naj-
bardziej zdezorientowany i w końcu posłuchał swoich najgorszych
dora-
dów.²⁷

W swej istocie nowa wojna domowa była walką jednostek o władzę, pre-
stiż i honor - przeciwników nie dzieliły bowiem w tym konflikcie
powa-
żniejsze różnice poglądów na kwestie ustrojowe. Cezar przyznał
otwarcie,

* Swetoniusz, Żywoty Cezarów, Boski Juliusz, XXX, przekład J.
Pliszczyńskiej, Warszawa
1954.

szelka
.ób, w
mniej
alnych
u woj-
>un M.
;ciwko

całko-

10 roz-
; bitwy
;h czy-
dybym
.W 49
samo-
stanać
żujący.
zek na
ił swo-

11 się z
yszyst-
smisty-
istocie
sze od

genezie
ie bul-
wienia
Cezara
: pełną
o poli-
tórego
ęc ten,
;h naj-
dorad-

ę, prę-
powa-
yarcie,

arszawa

Drugi kryzys triumwiratu 527

że "dignitas zawsze mu była droższa od życia", a Tacyt, porównując Pompejusza z Mariuszem i Sullą, powiada o nim złośliwie, że był on "skrytszy, lecz nie lepszy".^{28*} Główną przyczyną wybuchu wojny domowej, jak stwierdzili Cynceron i Katon, było utworzenie pierwszego triumwiratu, który stanowił punkt zwrotny w dziejach państwa o ustroju zapewniającym swobody obywatelskie. Rozumując podobnie Asyniusz Pollion, stronnik Cezara, rozpoczął historię wielkiej wojny domowej od 60 roku, w którym konsulaci pełnili Metellus i Afraniusz. Trzech ludzi, którzy mieli poparcie mas żołnierskich, a także pospólstwa i wielu ekwitów, narzuciło swą wolę senatowi. W 59 roku Cynceron nie miał wątpliwości, że utracił zarówno wolność słowa, jak i auctoritas oraz dignitas i że państwo znalazło się w rękach dynastów

-

principes - którzy toczyli zaciętą rywalizację o potentia oraz dignitas.**
Były to wartości droższe im od ustroju państwa, wartości, którymi się kierowali zmierzając tym niebezpiecznym kursem do konfrontacji w 49 roku p.n.e.

* Tacyt, Dzieje [w:] Dzieła, przekład S. Hammera, Warszawa 1957.

** Auctoritas - powaga, autorytet; dignitas - godność, zaszczyty; potentia - władza (przyp. tłum.).

Rozdział XXVII DROGA CEZARA DO JEDYNOWŁADZTWA'

1. DZIAŁANIA ZBROJNE W 49 ROKU P.N.E.

Kiedy "kości zostały rzucone", w chwili przekraczania Rubikonu, mogło się na pozór wydawać, że Cezar wyrzucił dwie "jedynki", Pompejusz natomiast dwie "szóstki". Cezar dowodził armią frontową w sile pięćdziesięciu tysięcy żołnierzy, w Rawennie miał jednak zaledwie jeden legion. Pompejusz natomiast dysponował całym potencjałem militarnym imperium rzymskiego z wyjątkiem Galii. Ale podczas gdy Cezar miał w swych szeregach doświadczonych żołnierzy i mógł dokonać szybkiej koncentracji wojska na froncie wojennym, Pompejusz nawet nie zaczął organizować swej armii. W Italii, wyjawszy dwa legiony odesłane przez Cezara, Pompejusz nie dysponował żadnymi wyszkolonymi żołnierzami, bowiem resztę jego wojska stanowiły oddziały rekrutów rozproszone wówczas po całym Półwyspie Italskim. Zważywszy, że przeciwnicy Cezara mieli wojsko nie przygotowane do działań zbrojnych, pośpiech, z jakim na początku 49 roku dążyli do wywołania kryzysu, jest trudny do zrozumienia; owo zadziwiające postępowanie wytłumaczyć można jedynie tym, że albo naiwnie uwierzyli pogłoskom o niezadowolaniu szerzącym się w oddziałach Cezara, rozsiewanym przez jego dawnego legata, Labienusa, który go zdradził i przeszedł do obozu Pompejusza, albo że nie spodziewali się podjęcia przez Cezara operacji zbrojnych w samym środku zimy.

Już pierwszy tydzień kampanii w 49 roku przesądził o losie Italii. Wyzywając skawszy opóźnienie Pompejusza w przygotowaniu wojska, Cezar pomaszerował naprzód ze zdumiewającą szybkością i zajął dwie najważniejsze przełęcze apenińskie w Etrurii bez przelania ani jednej kropli krwi. Pompejusz natychmiast wycofał się z Rzymu do Kapui. Jeżeli jednak żywił choćby nikłe nadzieje na to, że uda mu się przetrwać w południowej Italii do czasu sformowania sprawnej armii frontowej, to rychło rozwiązał je Cezar, posuwając się nieustępliwie wzdłuż wschodnich wybrzeży półwyspu na południe i bardzo szybko ściągając swe legiony z Galii Zaalpejskiej. Plany Pompejusza

pokrzyżował także Domicjusz Ahenobarbus, który na własną rękę podjął próbę odcięcia awangardy wojsk Cezara pod Corfinium, lecz został okra-
szony przez cezariańskie legiony, które zniemacka dokonały koncentrycznego uderzenia na miasto.² Po tym "Sedanie" wojsk pompejańskich - Domicjusz bowiem i jego trzy legiony złożyły broń - kampania italska przeistoczyła się w wyścig do Brundisium, który wygrał Pompejusz. Znakomicie zamaskowawszy zaokrętowanie swoich pięciu legionów, Pompejusz umknął Cezarowi, który nie miał floty, aby puścić się za nim w pościg przez Adriatyk. W ten sposób plan Cezara, by zakończyć wojnę bez jednej bitwy, został zniweczony, a Pompejusz zyskał możliwość przysposobienia nowej armii do zmagania ze swoim przeciwnikiem. Ale tak czy owak w ciągu dwóch miesięcy, niemal bez żadnych strat, Cezar opanował całą Italię. Resztę 49 roku Cezar spędził na zabezpieczaniu się przed ciosem w plecy, co uznał za niezbędne przed podjęciem następnej ofensywy przeciwko Pompejuszowi. Po powrocie z Brundisium do Rzymu starał się podporządkować sobie aparat władzy państwowej. Tymczasem jednak większość wysokich urzędników i najwybitniejszych senatorów opuściła miasto razem z Pompejuszem. Cezar znalazł wprawdzie pretora, M. Emiliusza Lepidusa, który zwołał w jego imieniu resztę senatu, ale owo kadłubowe zgromadzenie nie chciało wziąć na siebie ryzyka, jakie wiązało się z upoważnieniem Cezara do działań zbrojnych przeciwko Pompejuszowi lub choćby do przeprowadzenia z nim pertraktacji. Chwilowo więc Cezar zrezygnował z zalegalizowania swej władzy i jedynie z mocy praw zwycięzcy włamał się do skarbcza państwowego, którego nie opróżnili całkowicie zwolennicy Pompejusza, gdy potraciwszy głowy opuszczali miasto. Cezar nie skorzystał również ze sposobności dokonania w Italii zaciągu rekrutów i powiększenia stanu liczebnego swego wojska. Jakkolwiek wcielił do armii większość żołnierzy pojmanych w czasie pościgu za Pompejuszem, do końca wojny domowej największym zaufaniem darzył weteranów z wojen galijskich. W każdym razie Cezar obalił krążące pogłoski, że jest tylko wywrotowcem, którego główną bronią są grabieże i szantaż. W jego wojsku panowała wzorowa dyscyplina, w czasie działań zbrojnych na początku 49 roku nie doszło do okrucieństw, jakie towarzyszyły walkom między

mariańczykami a stronni-
zy- karm Sulli. Za czasów Cezara nie było proskrypcji.
ze- Sukcesy Cezara w czasie drugiej kampanii w 49 roku
przyćmiło jedno
sze poważne niepowodzenie. Przeciwno niemu opowiedział się
namiestnik pro-
pc- wincji afrykańskiej P. Attiusz Warus, w dodatku zaś król
Numidii, Juba I,
'by należał do jego osobistych wrogów.³ Zlekceważywszy się
przeciwników w
su ~
Afryce, Cezar powierzył dowództwo na tamtym froncie
byłemu trybunowi
a Skryboniuszowi Kurionowi - który nie miał żadnego
doświadczenia wo-
ie i jennego - przydzielając mu oddziały złożone w znacznej
części z dawnych
sza żołnierzy Pompejusza. Upojony pierwszymi sukcesami, które
zawdzięczał
j~ll zaskoczeniu nieprzyjaciela nagłym lądowaniem w okolicy
Utyki, Kurion
ra- dokonał szybkiego wypadu w dolinę rzeki Bagradas, ale w
czasie pościgu za
~go wojskami numidyjskimi dostał się w zasadzkę. Rzymianie
ponieśli ciężką
mi_ klęskę, Kurion poległ, dwa legiony Cezara zostały
kompletnie zniszczone.

94 - Dzieje Rzymu t. I

530 Rozdział XXVII. Droga Cezara do jedynowładztwa

Fakt, że Cezar nie zdołał w 49 roku opanować prowincji afrykańskiej,
nie
tylko wywarł ważki wpływ na dalszy przebieg wojny domowej, ale
pozbawił
chwilowo Rzym jednego ze źródeł zaopatrzenia w zboże. Jednakże dzięki
szybkemu opanowaniu Sycylii i Sardynii, które wojsko Pompejusza
opus-
ciło bez walk, w stolicy nie doszło do kryzysu żywnościowego.

W czasie drugiej kampanii w 49 roku główne operacje toczyły się w
Hisz-
panii, gdzie legaci Pompejusza: L. Afraniusz (weteran wojen na
Wschodzie)
oraz M. Petrejusz (zwycięzca Katyliny), mieli pod swą komendą pięć
legio-
nów, które mogły natychmiast przystąpić do działań zbrojnych. Nie
chcąc
dopuścić do połączenia się tych oddziałów z armią Pompejusza lub
dokona-
nia przez nie inwazji na Galię Zaalpejską, Cezar osobiście wyruszył
przeciwko
nim na czele sześciu legionów. Przybywszy na miejsce zastał
przeciwników sil-
nie okopanych na z góry wybranej pozycji w Ilerdzie (w dolinie rzeki
Sykoris,
dopływu Ebro), której zdobycie musiałoby opłacić ciężkimi stratami w
ludziach, i wkrótce znalazł się w opałach wskutek niedostatku
prowiantu i
wiosennych wylewów rzeki. Po jakimś czasie jednak udało mu się
wyprzeć
nieprzyjaciela z zajmowanych pozycji, głównie dzięki konnicy
galijskiej, która
odcięła przeciwników od dostaw zaopatrzenia. Oddziały walczące po
stronie

Pompejusza zaczęły wycofywać się w kierunku Ebro, ale Cezar forsownymi marszami przeciął im drogę, a w końcu zmusił je do poddania się otaczając szczytami strome, pozbawione wody wzgórze, gdzie znalazły swe ostatnie schronienie. W ciągu czterdziestu dni Cezar zlikwidował liczebnie silną i nie najgorzej wyćwiczoną armię pod komendą dwóch utalentowanych dowódców. Pod wrażeniem tej błyskotliwej akcji militarnej pozostałe oddziały Pompejusza w Hiszpanii, dowodzone przez Warrona, złożyły broń. W drodze powrotnej do Italii Cezar zdobył Massilię, którą pojawienie się eskadry wojennej Pompejusza poderwało do stawienia samotnego i skazanego na niepowodzenie oporu: legaci Cezara, D. Brutus i Treboniusz, po zaciętych walkach na lądzie i morzu doprowadzili wkrótce miasto do sytuacji bez wyjścia. ; - -

Na krótko przed powrotem Cezara do Rzymu pretor M. Emiliusz Lepidus uzyskał zgodę komicjów ludowych na mianowanie go dyktatorem. Jak się zdaje, posunięcie to miało określony cel, powierzenie tego urzędu Cezarowi zmierzało bowiem przede wszystkim (jak często zdarzało się to z dyktaturami w IV i III wieku) do umożliwienia mu legalnego zorganizowania wyborów do magistratury (comitiorum habendorum causa). Na podstawie tych nadzwyczajnych uprawnień Cezar przeprowadził wybory konsularne na rok 48 z pełnym powodzeniem, zatrzymał bowiem dyktaturę, a jednocześnie przyznano mu konsulat. Po ogłoszeniu kilku podyktowanych nadzwyczajną sytuacją ustaw i sprawowaniu swej pierwszej dyktatury zaledwie przez jedenaście dni Cezar zrzekł się władzy dyktatorskiej. Chwilowo poprzestał na sprawowaniu godności konsula. -

Dyrrachium i Farsalos 531

2. DYRRACHIUM I FARSALOS

532 Rozdział XXVII. Droga Cezara do jedynowładztwa

Pompejusz i Cezar pod Dyrrachium

Dyrrachium i Farsalos 533

ciężca spod Dyrrachium wysłał swe oddziały do Italii, odzyskały ją z równą łatwością, jak Cezar w 49 roku.

Rozumując wszakże słusznie, że wszystkie swoje siły powinien skoncentrować na pokonaniu Cezara, Pompejusz pociągnął w ślad za nim do Tesalii. Ponieważ nadal uważał, że ma niewielkie szanse na sukces w generalnej bitwie, wyzyskał jeszcze raz przewagę swej kawalerii, odcinając znowu dostawy zaopatrzenia dla żołnierzy Cezara i starając się możliwie najbardziej wyczerpać ich siły, zanim na nich uderzy. Tymczasem przebywająca w obozie Pompejusza duża grupa wpływowych senatorów rzymskich, rozentuzjasmowana tak szczęśliwym dla niego obrotem wydarzeń, uznała, że ma on zwycięstwo w kieszeni, i zaczęła dzielić skórę na niedźwiedziu. Podobnie

jak w krytycznych dniach grudnia 50 roku, optymaci wymogli na Pompeju-
szu, aby postawił wszystko na jedną kartę i za jednym zamachem skończył wojnę. Na otwartym terenie w pobliżu miasta Farsalos Pompejusz ustawił w szyku bojowym trzydzieści pięć do czterdziestu tysięcy ludzi, przeciwko którym Cezar miał do dyspozycji najwyżej dwadzieścia dwa tysiące żołnierzy liniowych.⁵ Plan Pompejusza, podobnie jak plan Antiocha III pod Magnezją, zakładał zaangażowanie przez piechotę centrum wojsk nieprzyjaciela i jednocześnie potężne uderzenie kawalerii na skrzydła i tyły armii wroga. Zmasowana szarża kawalerii Pompejusza z łatwością rozbiła jazdę Cezara, ale powstrzymały ją ubezpieczające flankę kohorty doborowych piechurów, których Cezar wyćwiczył w posługiwaniu się dzidami (pilą) w taki sposób, w jaki wojsko nowożytnie walczy na bagnety. Dzięki temu prostemu sposobowi wyborowe kohorty Cezara przesądziły wynik bitwy, ponieważ kawalerzyści Pompejusza, zamiast ominąć stojące na ich drodze oddziały nieprzyjacielskie, rzucili się od razu do ucieczki. Kiedy uderzenie oddziałów Pompejusza załamało się, Cezar rzucił do bitwy formacje rezerwowe z rezultatem równie piorunującym jak ten, który przyniósł wojskom koalicyjnym ostatni szturm pod Waterioo. Piechota Pompejusza, za przykładem kawalerii, natychmiast się rozpieczętowała; sytuację pogorszył brak zdecydowania Pompejusza, który z początku nie próbował pohamować panicznej ucieczki swych żołnierzy, a gdy oddziały Cezara zaczęły się wdzierać do jego obozu, umknął konno podobnie jak perski król Dariusz przerażony szturmem żołnierzy Aleksandra. Niedobitki wojsk Pompejusza, które uszły cało z obozu, szukały schronienia w okolicznych górach, ale wycięli je tam w pień niez mordowani legionieści Cezara, którzy, podobnie jak pod Ilerdą, przypieczętowali swe zwycięstwo, opasując kryjówki zbiegów szanćami. Cezar stracił tysiąc dwustu ludzi, z wojsk Pompejusza sześć tysięcy żołnierzy poległo, a dwadzieścia cztery tysiące dostało się do niewoli.

534

Rozdział XXVII. Droga Cezara do jedynowładztwa

Bitwa pod Farsalos, 48 rok p.n.e.

3. BELLUM ALEXANDRINUM*

Po bitwie pod Farsalos wielu komendantów rozproszonych jednostek i większość floty Pompejusza poddała się Cezarowi. Tymczasem jednak w Grecji i na Bałkanach grupa nieprzejednanych arystokratów, którym udało

się zbiec lub którzy zatrzymali się w miejscach położonych wzdłuż linii komunikacyjnych Pompejusza, zebrała resztki jego armii i z portów adria-

* Bellum Alexandrinum to tytuł anonimowego dzieła historycznego, którego autorstwo przypisuje się dziś na ogół Aulusowi Hircjuszowi (przyp. tłum.).

Bellum Alexanitrinwn 535

tyckich odplynęła do Afryki. Gdyby Cezar zawrócił wtedy z Tesalii i nie dopuścił do koncentracji tych oddziałów, bitwa pod Farsalos byłaby zapewne ostatnią w tej wojnie domowej. Tymczasem jednak ruszył on w pościg za Pompejuszem, który z kilkoma towarzyszami uciekł do Egiptu; chociaż Pómpejusz znalazł się tam jako nieproszony gość Ptolemeusza XII (syna zmarłego niedawno Ptolemeusza Auletesa), to jednak liczył, że stworzy sobie w tym kraju silną pozycję obronną. Powodem tak usilnego dążenia Cezara do pojmania Pompejusza nie była mściwość, gdyż zawsze miał go za człowieka uczciwego, choć chwiejnego, ofiarę machinacji ekstremistycznego skrzydła rzymskiej arystokracji. Można się domyślać, że z wyrachowaną wspaniałomyślnością zamierzał darować życie Pompejuszowi, mając nadzieję na odnowienie przymierza, w którym cała faktyczna władza znalazłaby się w jego rękach, Pómpejusz zaś byłby tylko dostojnym figurantem.

Plany Cezara pokrzyżowali wszakże ministrowie Ptolemeusza, którzy od razu pozbyli się kłopotliwego gościa, rozkazując go zamordować. Możliwe, że ów nikczemny akt był w istocie dla Pompejusza dobrodziejstwem. Jakkolwiek ostatnie dwie kampanie udowodniły, że w kwestiach wojskowych zachował on trzeźwość i trafność sądu, to na arenie politycznej stał się poślusznym narzędziem w rękach arystokratów, którzy wplątali go w wojnę domową - gdyby Cezar sprowadził go do Rzymu, spędziłby on zapewne resztę swoich dni w pozłacanej klatce, jeśli wcześniej sam nie skończyłby ze sobą. Śmierć Pompejusza powinna była stać się dla Cezara sygnałem do przyspieszenia działań, a tymczasem tkwił on w Aleksandrii, aby wyegzekwować kwotę, której mimo solennego zobowiązania Ptolemeusz Auletes nie zapłacił mu za uznanie godności królewskiej, oraz rozstrzygnąć spór między Ptolemeuszem XII a jego siostrą, Kleopatram, dzielącą z nim tron egipski. Arbitralny sposób, w jaki Cezar załatwił egipskie sprawy dynastyczne, obraził ministrów Ptolemeusza do tego stopnia, że wydali armii królewskiej rozkaz zaatakowania Cezara i przez całą zimę 48/47 roku blokowali go w dzielnicach pałacowej w Aleksandrii. Mając pod swoimi rozkazami niewiele ponad trzy tysiące żołnierzy, Cezar nieustannie musiał staczać zażarte potyczki z oddziałami Ptolemeusza, do których przyłączył się motłoch ale-

ksandryjski i trochę żołnierzy italskich, pozostawionych w 55 roku przez Gabiniusza do dyspozycji Auletesa.⁶

Z opresji tej uwolniły Cezara zmobilizowane naprędce w Cylicji i Syrii oddziały pod dowództwem Mitrydatesa, zwanego Mitrydatesem pergamońskim (w rzeczywistości syna pewnego bogatego Pergamończyka), i Antypatra, ministra Hyrkana z Jerozolimy. Na wiosnę 47 roku Mitrydates prze-dostał się obok twierdzy granicznej Pelusium na skraj delty Nilu, gdzie połączył się z nim Cezar, zmyliwszy oddziały patrolowe Ptolemeusza. Kilka

536 Rozdział XXVII. Droga Cezara do jedynowładztwa

dni później "helium Alexandrinum" znalazło finał w walnej bitwie, w pobliżu jednego z zachodnich ramion Nilu, w czasie której oddziały rzymskie zaatakowały obóz królewski, Ptolemeusz XII zginął. Cezar oddał koronę Egiptu młodszemu bratu poprzedniego króla, Ptolemeuszowi XIII,* ale faktycznie rządy sprawowała odtąd dzieląca z nim tron królewska Kleopatra, która zyskała sobie względy Cezara w czasie oblężenia Aleksandrii. Może to plotka, a może prawda, ale ponoć Cezar odbył w jej towarzystwie dwumiesięczną wycieczkę statkiem w górę Nilu.

W lecie 47 roku Cezar udał się w drogę powrotną do Rzymu. W czasie bytności w Palestynie zrewanżował się Antypatrowi za udzieloną mu pomoc, zmniejszając wysokość trybutu należnego Rzymowi od narodu żydowskiego.⁷ Z Syrii Cezar podążył do Azji Mniejszej, gdzie przeprowadził błyskawiczną kampanię przeciwko Farnakesowi, synowi Mitrydatesa Wielkiego. Władca ten, któremu Pompejusz pozostawił europejskie posiadłości należące kiedyś do jego ojca, skorzystał z zaangażowania Rzymian w walkach pod Dyrrachium i zawładnął dawnym królestwem Pontu. Po bitwie pod Farsalos Cezar wysłał oddział pod dowództwem Gn. Domicjusza Kalwinusa z zadaniem wyparcia najeźdźcy, ale Farnakes, zajawszy pozycję w pobliżu Nikopolis, wyszedł zwycięsko ze wszystkich prób usunięcia go ze zdobytych obszarów. Sukces w walkach z Domicjuszem ośmielił Farnakesa do wystąpienia przeciw samemu Cezarowi: do zaatakowania jego wojsk zajmujących pozycję na dominującym nad okolicą wzniesieniu - manewru, który nawet weterani Cezara uznaliby zapewne za zbyt trudny. Niemniej druga bitwa pod Zela była zażarta, a tablica z telegraficzną, rzecz można, informacją Veni, vidi, vici, którą Cezar kazał nieść przed sobą podczas tryumfu w Rzymie, wyrządzała bezsprzecznie krzywdę mężnym żołnierzom Farnakesa. Tak czy owak bitwa ta wystarczyła do zakończenia pięciodniowej wojny Cezara z Farnakesem w Azji Mniejszej. Po dokonaniu politycznej reorganizacji w tym regionie, w której efekcie król Galacji, Dejotaros, dawny stronnik Pompejusza, został zmuszony do cesji wschodniej połowy swego państwa na rzecz Mitrydatesa z Pergamonu, Cezar mógł spokojnie powrócić do Italii.

W 48 roku na czele władzy wykonawczej w stolicy stał z początku konsul
^P^Serwiliusz,** który najważniejsze decyzje podejmował w porozumieniu z senatem. Po bitwie pod Farsalos Cezar po raz drugi otrzymał dyktaturę, tym razem prawdopodobnie z większymi kompetencjami: "rei gerundae causa", i to na przeciąg jednego roku, licząc od października 48. Wtedy

* Autorzy tej książki stosują inną numerację władców z dynastii ptolemejskiej, niż na ogół przyjmuje się w. polskiej historiografii (przyp. tłum.).

** P. Serwiliusz Watia Izaurykus był w tym roku kolegą konsularnym Cezara (przyp. tłum.).

537

właśnie mianował on M. Antoniusza dowódcą jazdy (magister equitum)^
Ponieważ nie dokonano wyborów do magistratury na rok następny, Antoniusz jako następca Cezara sprawował jednoosobowo władzę najwyższą.

Serwiliusz, a potem Antoniusz, musieli zająć się stłumieniem zamieszek, wywołanych najpierw z poduszczenia Celiusza Rufusa, a z kolei Korneliusza Dolabelli, młodych arystokratów, którym nie poszły w smak finansowe zarządzenia Cezara. Po jakimś czasie Antoniusz zdławił rozruchy, używając przeciwko tłumowi zgromadzonemu na Forum oddziałów wojskowych. Te brutalne represje wobec spólstwa ściągnęły na Antoniusza chwilową nie-
łaskę Cezara, który odebrał mu godność dowódcy jazdy i przekazał ją Lepidusowi. Większe wszakże niebezpieczeństwo groziło ze strony X Legionu ^("legionu szturmowego") oraz innych formacji weteranów, które Cezar odesłał po bitwie pod Farsalos do kraju, a które zaczęły otwarcie się buntować. Żołnierze ci, którzy mieli pełną świadomość swych zasług wojennych i uważali się za niezastąpionych, żądali większych nagród i wcześniejszego zwolnienia z wojska, a w końcu pomaszzerowali na Rzym, aby siłą zmusić

538 Rozdział XXVII. Droga Cezara do jedynowładztwa

władze do spełnienia ich żądań. Jednakże Cezar, przybywszy w samą porę z Azji Mniejszej, wydał lakoniczny rozkaz: "Zwalniam was ze służby";* dzięki temu bluffowi buntownicy bez szemrania poddali się jego rozkazom.⁹

4. TAPSUS I MUNDA

Cezar zatrzymał się w Rzymie tylko na krótko: aby przeprowadzić znacznie opóźnione wybory do magistratury - na ostatnie trzy miesiące 47 roku - i przywrócić porządek w mieście. Jego druga dyktatura skończyła się prawdopodobnie w październiku, ale zachował imperium prokonsularne oraz został wybrany konsulem na 46 rok, a więc otrzymał ów urząd już po raz trzeci. Po wydaniu zarządzeń zmierzających do poprawy sytuacji gospodarczej, wynagrodzeniu swych stronników i okazaniu łaski wielu zwolennikom Pompejusza, którzy mu się podporządkowali, odpłynął z końcem roku do Afryki na zimową kampanię, której nie można było już dłużej odwlekać. W Afryce z resztek armii Pompejusza sformowano dziesięć legionów, które król Juba wzmocnił czterema legionami numidyjskimi, wyszkolonymi przez instruktorów

italskich, a sama kawaleria liczyła już piętnaście tysięcy ludzi. Z niefortunnym w tak krytycznej chwili szacunkiem dla starszeństwa pompejańscy powierzyli dowództwo swych sił zbrojnych teściowi Pompejusza, Kw. Metellusowi Scypionowi, który zgrzeszył zbyt wielką ustępliwością wobec okrutnego, lecz nieudolnego Juby, i w istocie tylko główny współpracownik Cezara, T. Labienus, miał spośród wszystkich dawnych faworytów największe szanse pokonania swego mistrza jego własną bronią.

Wojna w Afryce był to dla Cezara wyścig z czasem. Z tego powodu zaryzykował przetransportowanie swego wojska partiami, wyzyskując chwile ciszy między częstymi w zimie sztormami. Wylądowawszy na czele straży przedniej w pobliżu Lepcis Minor Cezar założył na niewielkim skrawku wybrzeża dość niepewny przyczółek. W czasie jednego z wypadów po furazę zaskoczył go w okolicy Ruspiny (Henchir-Tenir) silny oddział jazdy pod komendą Labienusa, który niemal zupełnie go otoczył, ale Cezar w mgnieniu oka ustawił swych żołnierzy w dwie odwrócone do siebie plecami formacje i w tym szyku przebił się przez szeregi nieprzyjacielskie na okoliczne wzgórza, nie ponosząc większych strat. Po przybyciu następnych konwojów z żołnierzami, których liczba wzrosła po jakimś czasie do ośmiu legionów, Cezar podjął próbę zmuszenia nieprzyjaciela do przyjęcia walnej bitwy.

* Epizod ten był szeroko opisywany w literaturze starożytnej. Swetoniusz podaje, że Cezar zwrócił się do legionistów: "Kwiryci!", a nie - jak nakazywał zwyczaj w wojsku - "Żołnierze!", co miało oznaczać, że uważa ich za cywilów (przyp. tłum.).

Tapsus i Munda 539

Sposobność do tego nadarzyła się w czasie oblężenia miasta Tapsus, położonego na wybrzeżu tunezyjskim, na przylądku połączonym z lądem dwoma przesmykami, biegnącymi po obu stronach szerokiej laguny. Cezar pozwolił swoim przeciwnikom zamknąć się na tym wcinającym się w morze cyplu, ale uczynił to świadomie, wciągnął bowiem w ten sposób Metellusa Scypiona na przesmyk północny, gdzie nie mógł on uniknąć bitwy, i tam szaleńczym szturmem złamał szeregi nieprzyjaciela, zmuszając go do ucieczki, nim zdążył stanąć w szyku bojowym. W czasie pościgu oddziały Cezara, nad którymi dowódcy utracili panowanie, nie oszczędzały nikogo, a w konsekwencji bitwa pod Tapsus zakończyła się rzezią jeszcze straszliwszą niż pod Farsalos; wszyscy wyżsi dowódcy wojsk Pompejusza - z wyjątkiem Labienusa - poległi w czasie ucieczki lub zginęli wkrótce po bitwie.¹⁰ Z ludzi wybitnych ostatnią ofiarą kampanii afrykańskiej był M. Katon, który pozostał w Utycejako dowódca miejscowego garnizonu. Po katastrofie pod Tapsus ten najbardziej nieprzejednany wróg Cezara odebrał sobie życie, uważał bowiem, że okazanie mu przez dyktatora łaski okryłoby jego imię hańbą. Samobójstwo Katona, które bez żadnych racji zyskało wielki rozgłos i zapoczątkowało, rzec można, "modę" odbierania sobie życia w podobnych okolicznościach, miało być wyrazem afirmacji filozofii stoickiej, Katon bowiem należał do wielbicieli tej doktryny. Ten człowiek o mentalności typowego doktrynera rozwinął w stopniu irracjonalnym przymioty charakteru odziedziczone po swym sławnym przodku - heroiczną uczciwość i nieludzką zawziętość."

Podobnie jak wojna domowa w Anglii* konflikt między stronnictwami Cezara i Pompejusza wygasł sam po ostatniej potyczce, której sprawcą był syn pokonanego przywódcy. Korzystając z szacunku, którym cieszył się w Hiszpanii jego ojciec, oraz rosnącej tam od 49 roku nienawiści do Rzymu, spowodowanej tyrańskimi rządami namiestnika Cezara, Gn. Pompejusz młodszy wkrótce po bitwie pod Farsalos zaczął organizować w prowincjach hiszpańskich nowe siły zbrojne. Po bitwie pod Tapsus ściągnęli do jego szeregów zbiegowie z Afryki pod przewodnictwem jego młodszego brata, Sekstusa, oraz Labienusa. Niebawem armia Pompejusza młodszego wzrosła do trzynastu legionów, które w większości jednak składały się z żołnierzy tubylczych.

Spędziwszy lato w Rzymie Cezar ponownie wyruszył w pole, z ośmioma legionami przystępując do swej czwartej zimowej kampanii w czasie tej wojny domowej, tym razem przeciwko synom Pompejusza w południowej Hiszpanii. Ponieważ nie udało mu się sprowokować swych przeciwników do wyjścia z ob-

Jest to porównanie z wojną domową w Anglii w latach 1642-1651 (przyp. tłum.).

540 Rozdział XXVII. Droga Cezara do jedynowładztwa

leganych fortec, Cezar podjął ogromne ryzyko, przyjmując bitwę w terenie, co zmusiło jego legiony do pójścia do szturm na nieprzyjaciela, mimo że wymagało to od żołnierzy biegu pod górę. Bitwa pod Munda (między Sewillą a Malagą) należała do najcięższych batalii w wojennej karierze Cezara, w końcu jednak X Legion złamał jedno ze skrzydeł wojsk nieprzyjaciela, a jazda króla mauretańskiego, Boguda, uderzyła od tyłu na zdeorganizowane oddziały. Sekstus Pompejusz przeżył wojnę hiszpańską i prowadził walki jeszcze z następcami Cezara - jednak na polu bitwy pod Munda polegali wszyscy pozostali wyżsi dowódcy wojsk Gn. Pompejusza, a żołnierzy wymordowano bez litości. W marcu 45 roku Cezar stał się absolutnym panem imperium rzymskiego. '

W zestawieniu z innymi konfliktami zbrojnymi w starożytności wojna między stronnictwami Cezara i Pompejusza stanowiła wydarzenie jedyne w swoim rodzaju, zarówno pod względem zasięgu geograficznego - teatrem jej bowiem był cały świat śródziemnomorski - i wysokiego poziomu sztuki wojennej, jak i determinacji, z jaką walczyli wielcy wodzowie i żołnierze, którzy po obu stronach reprezentowali równie wysokie walory bojowe. Konflikt ten udowodnił, że legiony Cezara stanowiły najlepszą piechotę w starożytności - ich dowódca wyzyskał do maksimum umiejętności taktyczne swego wojska, a także i nadludzką wytrzymałość, której dowody dawało ono w czasie marszów i prac saperskich. W żadnej innej wojnie w

czasach starożytnych, w której walczyły armie niemal równorzędne pod względem uzbrojenia, zwycięzcy nie zniszczyli pokonanych tak zupełnie, ponosząc przy tym tak niewielkie straty.

5. PRÓBY ODBUDOWY PAŃSTWA

Zwycięstwo w wojnie domowej postawiło Cezara przed zadaniem odbudowy państwa podobnym do tego, które Sulla rozpoczął, ale nie doprowadził do końca. Po pierwsze, Cezar musiał zająć stanowisko wobec pokonanych stronnictwa. W tej kwestii tryb postępowania podyktowała mu jego własna przeszłość. Na początku swej kariery w Rzymie przy każdej okazji krytykował represje, które zastosował Sulla wobec mariańczyków. Od chwili, gdy przekroczył Rubikon na czele swych legionów, starał się na wszelkie sposoby przekonać wszystkich, że nie będzie stosować metod Sulli. Już w 49 roku, po kilku tygodniach wojny domowej, chłopcy italscy uspokoiли się, że nie grożą im ani rekwizycje, ani grabieże. Zarówno w 49, jak i w następnym roku, wziętych do niewoli żołnierzy wojsk nieprzyjacielskich albo puszczano wolno bez żadnego szwanku, albo werbowano do nowo organizowanych legionów Cezara. Po bitwie pod Farsalos wszyscy stron-

Próby odbudowy państwa 541

nicy Pompejusza, którzy zaapelowali do Cezara o wspaniałomyślność, otrzymali natychmiast przebaczenie bez słowa wyrzutu, niejednemu z nich pomógł on nawet w dalszej karierze politycznej. M. Brutus, który walczył pod Farsalos, i G. Kasjusz, jeden z najlepszych dowódców we flocie Pompejusza, otrzymali w 44 roku pretury. Cynceron, który w pierwszym roku wojny zachowywał kłopotliwą i powodującą wiele rozterek neutralność, ale w 48 roku zrobił fałszywy krok opowiadając się w nagłym porywie lojalności po stronie Pompejusza, otrzymał przebaczenie bez jakichkolwiek warunków.¹² Po bitwie pod Tapsus najbardziej nieprzejednani stronnicy Pompejusza zostali ukarani wyjęciem spod prawa i konfiskatą mienia. Cezar jednak z reguły przywracał prawa obywatelskie tym banitom, o których ułaskawienie zwrócono się do niego z indywidualną petycją; przebaczenie uzyskał nawet zakamieniały jego wróg M. Marcellus, konsul z 51 roku. Słuszność takiego postępowania Cezara znalazła potwierdzenie w osiągniętych przez niego rezultatach. Spotkało się ono z tym większym uznaniem, że nie spodziewano się tak wielkiej wyrozumiałości, i wywarło na ludności nie mniejsze wrażenie niż stosowana przez Sullę polityka zastraszenia. Najbardziej szczerym wyrazem szacunku, jaki żywił dla Cezara senat i lud, była budowa świątyni dedykowanej "Łaskawości Cezara" (Clementia Caesars).

Nie mniej pilnym, ale znacznie trudniejszym zadaniem było przywrócenie sprawności funkcjonowania centralnego aparatu administracyjnego, który

od stu lat zżerała powszechna niekompetencja i zdeorganizowały do
cna
częste wypadki stosowania przemocy wobec osób zajmujących kierownicze
stanowiska w państwie. Kiedy w rezultacie bitwy pod Tapsus koniec
wojny
stał się bliski, Cezar został po raz trzeci wybrany dyktatorem rei
publicae
constituendae, zgodnie z precedensem stworzonym przez Sullę, jednakże
na
czas określony, a mianowicie na dziesięć lat. W czasie swych krótkich
byt-
ności w Rzymie, gdy pozwalały na to kampanie wojenne, Cezar
niezmordo-
wanie zajmował się dziełem odbudowy państwa, a liczbą i
różnorodnością
przeprowadzonych i zaprojektowanych reform prześcignął daleko zarówno
Gajusza Grakcha, jak i Sullę. Niemal w każdej dziedzinie
administracji pań-
stwowej pozostawił po sobie trwałe ślady.

W czasach Cezara Rzym liczył zapewne niewiele mniej niż milion miesz-
kańców.¹³ Tempo rozwoju miasta doprowadziło do zatłoczenia dzielnic
cen-
tralnych, co stało się dokuczliwym problemem, a utrzymanie w ryzach
proletariatu miejskiego okazało się zadaniem ponad możliwości rządów
senatorskich. Wkład Cezara w budownictwo rzymskie omówimy w jednym
z następnym rozdziałów, w tym miejscu wystarczy wspomnieć, że to on
był
pomysłodawcą planu zmniejszenia liczby mieszkańców i przebudowy cen-
trum miasta, który cesarze rzymscy realizowali przez dwa stulecia.
Proble-

542 Rozdział XXVII. Droga Cezara do jedynowładztwa

mówi porządku publicznego w mieście Cezar poświęcał niewiele uwagi.
Poprzestał na półśrodkach, a jego wkład w rozwiązanie tej kwestii
ograni-
czał się do zakazu wszelkich stowarzyszeń prywatnych, wyjątek od tego
stanowiły zorganizowane w dobrej wierze zrzeszenia rzemieślników i
kup-
ców oraz związki religijne, jak na przykład gmina żydowska.
Jednocześnie
Cezar był pierwszym, a w istocie jedynym rzymskim mężem stanu, który

^ . rozwiązał problem bezrobotnego proletariatu. Jednym cięciem
zmniejszył
liczbę korzystających z bezpłatnego rozdawnictwa zboża z trzystu
dwudzie-
stu do stu pięćdziesięciu tysięcy, przy czym osiemdziesiąt tysięcy
zdyskwali-
fikowanych odbiorców darmowych racji skierował do nowo zorganizowa-
nych kolonii poza granicami Italii. Z myślą o zapewnieniu miastu
bardziej
regularnych dostaw zboża planował budowę portu w Ostii, do tej chwili
bowiem statki musiały korzystać z ^ ile odpowiadającego potrzebom
kotwi-
cowiska na otwartym morzu.

Powróciwszy do Rzymu w grudniu 49 roku z kampanii pod Ilerdą, Cezar
... ogłosił przepisy nadzwyczajne, które przyniosły korzyść zarówno
Rzymowi,
> jak i całej Italii. Aby złagodzić trudności wywołane paniką na
rynku pienię-
żnym i nagłymi żądaniem zapłaty zaległych długów, doprowadził do
takiego rozwiązania tej kwestii, które w równym stopniu uwzględniało

inte-
resy wierzycieli, jak i dłużników.¹⁴

Troska Cezara o materialny dobrobyt Italii znalazła odbicie w chybionej i prawdopodobnie niewykonalnej ustawie, która na wszystkich zamożnych "obywateli nakładała obowiązek zainwestowania części majątku w ziemię italską, oraz w kilku stosunkowo realistycznych programach nowych robót

"publicznych. Najbardziej ambitny projekt Cezara przewidywał osuszenie Bagien Pomptyjskich oraz Lacus Fucinus (Lago di Calano), największego stawu górskiego w środkowej Italii. Wprowadzenie żadnego z projektowanych przedsięwzięć nie urzeczywistniono za jego życia, jednak większość z nich zrealizowano już za czasów pierwszych cesarzy. Ustawa, która na hodowców bydła i innych zwierząt nakładała obowiązek zatrudniania pewnej liczby wolnych pasterzy, nie była podyktowana dążeniem do stopniowej likwidacji pracy niewolnej na wsi, lecz stanowiła środek zabezpieczający przed buntami niewolników.

Po powrocie do Rzymu w grudniu 49 roku Cezar wniósł projekt ustawy - nie wiadomo, czy we własnym imieniu, czy pod imieniem jakiegoś trybuna lub pretora - przewidujący przyznanie ludności Galii Transpadańskiej pełnego obywatelstwa rzymskiego zamiast dotychczasowego statusu obywateli na prawie latyńskim.¹⁵ Od początku swej kariery politycznej Cezar był orędownikiem tej fundamentalnej reformy, a po zakończeniu działań zbrojnych w Galii Zaalpejskiej wprowadził ją natychmiast w życie, chcąc w ten sposób dać wyraz uznaniu dla zasług żołnierzy z oddziałów transpadańskich. Jak bardzo zależało Cezarowi na zunifikowaniu systemu

Próby odbudowy państwa 543

prawnego w Italii, świadczą dwie zaprojektowane przez niego ustawy, które dotyczyły administracji municypalnej. W jednej z nich ustalił jednolite reguły cursus honorum w municypiach oraz zasady powoływania członków rad miejskich, druga zaś zawierała przepisy organizacyjne, które zapewniały bardziej dokładne i terminowe przeprowadzanie spisów ludności w municypiach.¹⁶

Od wczesnych lat swej działalności politycznej Cezar interesował się sytuacją w prowincjach. W latach 77 i 76, gdy stawiał pierwsze kroki na arenie politycznej, zwrócił na siebie uwagę, występując z oskarżeniami (zresztą bez powodzenia) przeciwko dwóm najbardziej chciwym namiestnikom z nominacji Sulli, a w 59 roku, w czasie pełnienia konsulatu, zastrzył sankcje przeciwko nadużyciom urzędników prowincjonalnych. Po bitwie pod Farsalosem zmniejszył podatki w prowincji Azji i być może również w innych prowincjach wschodnich, tamtejsza ludność bowiem dotkliwie odczuła rekwiizycje dokonywane przez dowódców wojsk Pompejusza, oraz przeniósł uprawnienia do poboru podatków z przedsiębiorców rzymskich na administrację municypalną. Nie mamy wszakże pewności, czy koncesje

te nie stanowiły jedynie doraźnych ulg dla wyniszczonych prowincji.¹⁷
W Azji i na Sycylii zamiast pobieranej dotychczas dziesięciny Cezar wprowadził zryczałtowany podatek gruntowy - podatek w tej postaci stosowano przez dłuższy czas, co prawdopodobnie przynosiło więcej korzyści skarbowi rzymskiemu niż podatnikom. Ustawa, która bezsprzecznie stanowiła krok wstecz, ograniczała bowiem okres pełnienia urzędów w prowincjach przez byłych pretorów do jednego roku, a przez byłych konsulów do dwóch lat, podyktowana była nie troską o miejscową ludność, lecz obawą przed ambitnymi namiestnikami - niejednemu z nich także marzyło się przekroczenie Rubikonu.

Wprowadzając te w gruncie rzeczy marginalne innowacje Cezar zrobił tylko niewielki krok w kierunku zasadniczej reformy administracji prowincjonalnej. Niemniej okres jego dyktatury odegrał ogromną rolę w historii prowincji rzymskich, ponieważ w tym czasie dokonano pierwszych wyłomów w barierach, które odgradzały ludność prowincjonalną od mieszkańców Italii. Chociaż arystokraci nie mogli zapobiec emigracji znacznej liczby chłopów i kupców italskich, to jednak utrudniali im osadnictwo za granicą w zorganizowanych kolektywach i jedynie w rzadkich przypadkach sankcjonowali tworzenie kolonii w obcych krajach.¹⁸ Tymczasem za sprawą Cezara popłynęły za granicę dwa strumienie emigrantów. Skierował on bowiem do prowincji nieprzydatnych w Rzymie proletariuszy, ponadto zaś większości swych zdemobilizowanych żołnierzy przydzielił ziemię w prowincjach - tylko nieliczna grupa uprzywilejowanych otrzymała nadania gruntów w Italii. Wszystkim założonym poza granicami Italii osadom Cezar przyznał status kolonii rzymskich lub latyńskich;¹⁹ podobne przywileje

544 Rozdział XXVII. Droga Cezara do jedynowładztwa

otrzymały niektóre starsze skupiska osadników italskich w prowincjach. Ocenia się, że zorganizował on w prowincjach co najmniej dwadzieścia kolonii i że ponad stu tysiącom obywateli rzymskich zapewnił egzystencję na obcych ziemiach. W Hiszpanii założył tak ważne kolonie, jak Hispalis (dziś Sewilla) i Tarraco (Tarragona); w Galii - Arelate (Aries), która otrzymała znaczną część ziem zabranych Massilii, oraz Lugdunum (Lyon);

w Afryce - Kartaginę, gdzie za jego sprawą powstała kolonia proletariuszy na terenie, na który Scypion Emilianus rzucił przekleństwo. Jakkolwiek większość kolonii Cezar założył w zachodniej strefie basenu śródziemnomorskiego, to jednak kilka eksperymentalnych osad tego typu powstało

także w prowincjach wschodnich. Z kolonii tych jedynie Korynt, który podobnie jak Kartagina był kolonią proletariuszy, doszedł do pewnego znaczenia.

Organizując kolonie poza Italią Cezar kierował się głównie względami finansowymi - koszt ziemi w prowincjach był niższy od kosztów ziemi w Italii. Prawdopodobnie liczył także na to, że osadnicy italscy przyczynią się do romanizacji zamieszkałych przez nich obszarów, toteż takim przedsięwzięciom udzielał efektywnego poparcia. Przygotował również grunt do przyznania obywatelstwa rzymskiego tym mieszkańcom prowincji, którzy bądź mieli zasługi dla Republiki, bądź samorzutnie przyjęli obyczaje i kulturę rzymską. Od czasów Mariusza wodzowie rzymscy przyznawali niekiedy obywatelstwo rzymskie oddziałom pomocniczym (auxilid), senat uznawał de facto tę praktykę, ale zdarzało się to bardzo rzadko. Cezar natomiast stał szeroko ze swego prawa do wynagradzania zasług wojskowych obywatelstwem rzymskim, które przyznał na przykład całemu Legionowi Skowronka (Legio Alaudae) z Galii Narbońskiej, zwanemu tak od piór skowronków zdobiących hełmy żołnierzy. Nie poprzestał jednak na dopuszczeniu do obywatelstwa rzymskiego tylko bocznymi drzwiami, choćby nawiązując do otwartych na oścież: przygotował akty ustawodawcze, które stały się w przyszłości podstawą do przyznania tego przywileju wszystkim medycym i wysoko wykwalifikowanym nauczycielom osiedlającym się w Rzymie, i w drodze ustawy nadał status rzymski lub latyński obywatelom wielu municypów prowincjonalnych. Pierwszymi miastami, których mieszkańcy otrzymali pełne obywatelstwo rzymskie, były Gades i Olisipo (dziś Lizbona) w prowincji Hiszpania. Z jego inicjatywy także wiele miast galijskich i hiszpańskich, jak na przykład Tolosa (Tuluza), Vienna (Vienne) i Avenion (Awinion), otrzymało ius Latii; ten sam status przyznano wszystkim miastom sycylijskim. Cezar nie tylko wprowadzał do senatu wielu novi homines z municypów italskich; postarał się również o krzesła senatorskie dla kilku wybitnych przedstawicieli Galii Narbońskiej i Galii Przedalpejskiej. Stopniowe eliminowanie różnic między mieszkańcami Italii a mieszkańcami prowincji oraz przekształcenie imperium rzymskiego z mocarstwa rządzonego

Polityka zagraniczna Cezara. Inne reformy 545

siłą militarną we wspólnotę narodów stanowiły największy wkład Cezara w rzymską sztukę rządzenia państwem: zrobił on na tym polu początek, którego nie mogli zignorować jego następcy.20

6. POLITYKA ZAGRANICZNA CEZARA. INNE REFORMY

Nie wiemy, czy Cezar sformułował jakąś koncepcję granic państwa rzymskiego, natomiast na pewno planował jego ekspansję w wielu regionach. Pierwszym punktem newralgicznym, który zwrócił jego uwagę, były Bałkany. W ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat na tym obszarze dochodziło

nie"

"ustannie do wzajemnych krwawych napaści między Rzymianami a plemionami bałkańskimi. W latach 75-73 G. Skryboniusz (ojciec stronnika Cezara) wtargnął doliną rzeki Wardar do dzisiejszej Serbii i oddziały rzymskie stanęły nad Dunajem. W 72 i 71 roku M. Lukullus wspierał operacje swego brata na Wschodzie, pustosząc Trację i wybrzeża Morza Czarnego. Ale w żadnym razie ta polityka "noża i kija" nie mogła być kontynuowana na dłuższą metę, pilną koniecznością stało się zwłaszcza dokonanie korekt przypadkowych, otwartych granic Macedonii i Ilirii. Cezar, który już w 58 roku dostrzegł potrzebę oparcia granic rzymskich o Dunaj, natychmiast po bitwie pod Farsalos wysłał kilka oddziałów z zadaniem położenia tamy napaściom Dalmatów (z Bośni) na wybrzeże adriatyckie. Ekspedycja przeciwko nim w latach 48-47 pod dowództwem A. Gabiniusza (dawnego legata Pompejusza, którego Cezar wezwał do powrotu razem z innymi uchodźcami politycznymi) skończyła się klęską Rzymian; następcą Gabiniusza, P. Watyniusz (trybun w 59 roku), zdołał wprawdzie powstrzymać najazdy Dalmatów, ale nie podjął przeciwko nim żadnych dalszych operacji.

Niebezpieczeństwo znacznie groźniejsze od grabieżców dalmatyńskich czyhało na obszarach nad dolnym Dunajem. W regionie tym wódz imieniem Burebista ustanowił autokratyczne rządy wojskowe nad Dakami, plemieniem pochodzenia trackiego, które zamieszkiwało ziemie dzisiejszej Rumunii, i założył państwo sięgające od wschodnich Alp po Morze Czarne. Chociaż Burebista chętnie widział w swych posiadłościach kupców greckich i rzymskich, to jednak znaczną część dochodów czerpał z rabunków, dokonujących systematycznie wypadów łupieskich aż po granice Macedonii i Ilirii.²¹ Gdyby Cezar żył dłużej i wznowił swe podboje, zorganizowałby zapewne ekspedycję zbrojną przeciwko władcy dackiemu, być może w 44 roku, aby zapewnić łączność Italii ze Wschodem w czasie projektowanej kampanii przeciwko Partom; miał do wyboru także inną drogę, a mianowicie najpierw powstrzymać napaści Burebisty, a rozprawić się z nim definitywnie dopiero po powrocie ze Wschodu.

35 - Dzieje Rzymu t. I

546 Rozdział XXVII. Droga Cezara do jedynowładztwa

Jakkolwiek król Orodos nie wyzyskał swego zwycięstwa pod Kairami i nie podjął w jego następstwie żadnej energicznej akcji, naraził się na gniew Cezara, wchodząc w porozumienie z Pompejuszem w czasie wojny domowej, a w dodatku udzielając w 45 roku pomocy zbuntowanemu namiestnikowi Syrii. Zapamiętawszy dobrze lekcję udzieloną armii rzymskiej pod Kairami, Cezar zorganizował, w przewidywaniu kampanii partyjskiej, korpus kawalerii w sile dziesięciu tysięcy ludzi oraz pomocniczy oddział łuczniczków, które w czasie tej ekspedycji miały stanowić wsparcie legionów.²² Zamiast wkroczyć do Babilonii, Cezar zamierzał pomaszerować przez Armenię prosto na Partię właściwą, uważał" również, że doprowadzenie wojny do zwycięskiego końca nie powinno mu zająć więcej niż trzy lata

(44-42). Rozeszły się pogłoski, że Cezar postanowił powrócić ze Wschodu przez terytoria dzisiejszej południowej Rosji i Niemiec, podbijając za jednym zamachem pół Europy,²³ ale jak się zdaje, były to zwyczajne fantazje, którymi upiększano jego rzeczywiste plany. Obszarami dzisiejszej południowej Rosji za zgodą Cezara władał Farnakes. Po śmierci tego władcy, którego w 45 roku zdetronizował jego zięć, Asander, Cezar upoważnił Mitrydatesa z Pergamonu do usunięcia uzurpatora i przyłączenia posiadłości Farnakesa do królestwa pontyjskiego, ale nie udzielił mu żadnej pomocy militarnej. Gdyby Cezar zrealizował swoje zamysły, bez wątpienia przesunąłby granice rzymskie do Dunaju, nie wiemy natomiast, gdzie by wytyczył granice imperialne na Wschodzie.

W sferze finansów Cezar nie był tak bezlitosny jak Sulla, ale stosował metody pod wieloma względami podobne. Wspaniałe widowiska dla ludności Rzymu (choćby ów sławny czterodniowy tryumf w 46 roku z okazji zwycięstwa nad Galami, Farnakesem, Jubą i Ptolemeuszem XII oraz w 45 roku dla upamiętnienia zwycięstwa pod Munda), szczodre nagrody! odprawy pieniężne, które przyznawał swoim żołnierzom, a także szeroko zakrojone plany robót publicznych, pociągały ogromne wydatki; wielkie obciążenie dla skarbu państwa spowodowała także podwyżka żołądu ze 120 denarów rocznie (stawka ta, którą stosowano co najmniej od stu lat, była zdecydowanie za niska dla żołnierzy zawodowych) do kwoty 225 denarów. Jednocześnie jednak Cezar nie podwyższył podatków zwyczajnych, nie zwiększył również dochodów państwa w drodze radykalnej reorganizacji aparatu administracyjnego. W celu uzyskania dodatkowych środków finansowych stosował kontrybucje i rekwizycje, które na dłuższą metę na pewno wyczerpałyby zdolności płatnicze ludności, niemniej chwilowo przyniosły ogromne dochody. Nie tylko skonfiskował majątki stronników Pompejusza, którzy nie podporządkowali mu się natychmiast po bitwie pod Farsalos, ale także nałożył wysokie kontrybucje na miasta afrykańskie i hiszpańskie, które sympatyzowały z jego przeciwnikami. Po powrocie do Rzymu ze Wschodu uzyskał znaczne fundusze ze sprzedaży przywilejów

Pozycja Cezara w ustroju rzymskim 547

władcom i miastom zależnym oraz z "przymusowych pożyczek", których chcąc nie chcąc udzielali mu jego zamożni poddani. W ten sposób nie tylko spłacił swoje prywatne długi, ale odłożył w kasie państwowej 175 000 000 denarów, jego osobisty majątek zaś szacowano na 25 000 000 denarów. Zgromadziwszy wielki zapas szlachetnych metali, doprowadził pierwszy raz w dziejach Rzymu do regularnej emisji złotych monet, aurei, których wartość odpowiadała 25 denarom. ~'~ ~

Na koniec tej długiej charakterystyki działalności reformatorskiej Cezara w dziedzinie administracji trzeba jeszcze wspomnieć o kilku innych zainicjowanych przez niego aktach prawnych, zresztą o niejednakowym

znaczeniu.

Do ustaw Sulli przeciwko zbytkowi, które spełzły na niczym, Cezar dodał własne regulacje, również całkowicie chybione - był to jedyny bezsensowny akt prawny wydany z jego inicjatywy. Wystąpił także z niedojrzałym projektem kodyfikacji prawa rzymskiego - idea ta doczekała się realizacji dopiero po 500 latach. Wykluczył trybunów skarbowych, tribuni aerarii, od udziału w sądach przysięgłych. Cezar był pierwszym rzymskim mężem stanu; "który miał jakąś koncepcję upowszechnienia wiedzy, planował bowiem założenie w Rzymie biblioteki publicznej pod kierownictwem największego erudyty rzymskiego, M. Terencjusza Warrona. Wspomnieć na koniec trzeba, że skorygował kalendarz rzymski - w okresie przed wojną domową zapanował bowiem w rachubie czasu ogromny chaos - dodając 67 dni do 46 roku i wprowadzając kalendarz słoneczny, oparty na obliczeniach uczonogo Aleksandryjskiego Sosigenesa. Kalendarz ten - zmodyfikowany nieznacznie przez papieża Grzegorza XIII w 1582 roku, w Anglii natomiast wprowadzony dopiero w 1752 roku, obowiązuje do dnia dzisiejszego, stanowiąc najbardziej trwałą reformę Cezara.

Chociaż w życiu wypełnionym tak wszechstronną działalnością polityczną Cezarowi rzadko zdarzały się chwile wytchnienia, to jednak znalazł czas na napisanie dwóch wybitnych dzieł literackich: Pamiętników o wojnie galijskiej i Pamiętników o wojnie domowej (te drugie nie dokończone), oraz dwóch pamfletów, zwanych anti-Catones, które stanowiły zjadliwą ripostę na pochwałę Katona młodszego pióra Cyncerona - był to pośmiertny odwet, bardziej w stylu Sulli niż Cezara.

7. POZYCJA CEZARA W USTROJU RZYMSKIM

Kiedy Cezara ogłoszono dyktatorem, dictator rei publicae constituendae, panowała powszechna opinia, że jakkolwiek jego działalność reformatorska może doprowadzić do pewnych niewielkich zmian w systemie rzymskiej administracji, to jednak nie naruszy on fundamentalnych zasad ustroju republikańskiego. Wydawało się zrazu, że jedynowładztwo Cezara trwać

548 Rozdział XXVII. Droga Cezara do jedynowładztwa

będzie dopóty, póki utrzymywać się będzie kryzys polityczny, na gruncie którego ono wzrosło. Gdy Cezar powrócił z Afryki w lecie 46 roku, zrodziły się jednak podejrzenia, że nie ma on zamiaru pójść w ślady Sulli i zrezygnować z czasem ze swych nadzwyczajnych uprawnień. Wypowiadanych przez niego niekiedy sarkastycznych uwag, że republika jest "pustym słowem bez żywej treści", oraz szkalowania Sulli, że był "nieukiem, skoro rzekł się dyktatury",* nie należy brać zbyt serio, zapewne były to tylko wysoki złego humoru. Jednakże z czasem postępowanie Cezara zaczęło coraz wyra-

źniej wskazywać, że bynajmniej nie rzucał tych słów na wiatr. Chociaż jego władza dyktatorska dawała mu pełne możliwości dokonania niezbędnych reform, przyjął mnóstwo innych urzędów i zaszczytów.²⁴ Między innymi sprawował konsulaty w latach 48, 46, 45 i 44, a w latach 46-44 także praefectura morum łącznie z uprawnieniami cenzorskimi. W swoim nowym kalendarzu miesiąc Quintilis przemianował na Iulius. Za przykładem władców hellenistycznych rozkazał umieszczać na monetach swój wizerunek.²⁵ Przyzwalał na wznoszenie posagów ku swojej czci: jeden z nich umieszczono nawet w świątyni Kwiryna (utożsamianego z Romulusem), inny przedstawiał go z Ziemią u stóp. W konsekwencji zatarło się rozróżnienie między sprawami ludzkimi a boskimi (res humana et res divina), którego od najdawniejszych czasów tak rygorystycznie przestrzegali pontyfikowie rzymscy. Coraz bardziej jawne lekceważenie przez Cezara tradycyjnych zasad republikańskich znalazło także wyraz w jego stosunku do magistratury. Zwiększenie liczby edylów z czterech do sześciu, pretorów z ośmiu do szesnastu, a kwestorów z dwudziestu do czterdziestu mogło na pierwszy rzut oka sprawiać wrażenie chęci poszerzenia kompetencji i funkcji republikańskiej władzy wykonawczej. Tymczasem doprowadziło to do takiego stanu, że w latach 47 i 45 wybory do magistratury (z wyjątkiem trybunów) odbyły się dopiero w lecie i jesieni, a nominacji na wszystkie wysokie stanowiska państwowe Cezar dokonywał sam przed wyborami, korzystając z prawa rekomendowania kandydatów.²⁶ W latach, na które nie dokonano wyboru urzędników zwyczajnych, załatwianiem bieżących spraw administracyjnych - jeśli w ogóle ktoś się nimi interesował - zajmował się osobiście Cezar lub mianowany przez niego magister equitum. W 45 roku Cezar uczynił dalszy krok w kierunku wprowadzenia ustroju monarchicznego, przydając dowódcy jazdy Lepidusowi do pomocy ośmiu praefecti na czas swej bytności w Hiszpanii - byli to prekursorzy prefektów, którzy stali się jednym ze stałych organów administracji cesarskiej.

Do końca życia Cezar okazywał szacunek dla senatu, przynajmniej na tyle, że informował go o swoich decyzjach, ale nigdy nie zwracał się do izby o udział w ich przygotowaniu. Dyskusje nad ważnymi sprawami państwo-

Swetoniusz, Żywoty Cezarów, przekład J. Pliszczyńskiej (przyp. tłum.).

Pozycja Cezara w ustroju rzymskim 549

wymi odbywał w zamkniętym gronie, nie zapraszając do uczestnictwa ludzi pokroju Cyncerona, przepojonych tradycyjną czcią dla senatu jako najwyższej władzy w państwie.²⁷ Głównymi zausznikami Cezara było dwóch przedstawicieli stanu ekwickiego, L. Ópiusz i "C. Korneliusz Balbus. Ten ostatni pochodził z Gades, ale z czasem uznał, że korzystniej uchodzić za Rzymianina.

Zerwanie z tradycjami republikańskimi uzewnętrzniło się także w coraz bardziej władcym sposobie bycia Cezara i sporadycznych aktach tyranii, zwłaszcza w ostatnich miesiącach jego życia. Za swoich młodych lat na obelgi poety Katullusa odpowiedział zaproszeniem go na ucztę, teraz zaś, w czasie dyktatury, ukarał za satyryczne aluzje do swej osoby rzymskiego autora mimów, D. Laberiusza, rozkazując mu wystąpić na scenie w jednej z jego sztuk, co dla Rzymianina stanu ekwickiego było niesłychaną obrazą. Ów charakterystyczny dla Cezara brak cmiitas miał prawdopodobnie swe źródło w tym, że przez długi czas nie brał on udziału w życiu publicznym, nie bez wpływu pozostało na to także nieustanne sprawowanie imperium wojskowego, niemniej jednak w społeczeństwie, w którym swoboda słowa graniczyła zazwyczaj z wyuzdaniem, swym lakonicznym i oschłym sposobem wyrażania się budził obawy, że znajduje się na najlepszej drodze do autokracji.²⁸

Kiedy w dniu 14 lutego 44 roku powierzono Cezarowi ponownie funkcję dyktatora, tym razem nawet już nie na czas nieokreślony, lecz in perpetuum (tj. wieczyście), domysły, że Rzymowi grozi przewrót polityczny, przeistoczyły się w pewnik.²⁹ Senat w swej służalczości uchwalił przyznanie Cezarowi jeszcze innych zaszczytów. Podczas wystąpień publicznych miał on odtąd prawo nosić szatę tryumfalną oraz wieniec laurowy, a także zasiadać na krześle złoconym, a nie na sella curulis, jak inni urzędnicy kurulni; Antoinusza mianowano jego kapłanem (flamen), a chociaż w tym przypadku chodziło najprawdopodobniej o uhonorowanie Cezara jako dyktatora, a nie o oddawanie mu czci boskiej, to jednak do ustanowienia kultu państwowego jego osoby brakowało bardzo niewiele. I mimo, że kultu tego nie wprowadzono, zbudowano świątynię dedykowaną Łaskawości Cezara.³⁰ Postępowanie to, które pozostawało w jaskrawej sprzeczności z obyczajowością republikańską, pogłębiło podejrzenia wrogów Cezara, a zapewne także i przyjaciół, że nie tylko nie zamierza on odbudować Republiki Rzymskiej, lecz świadomie dąży do jej obalenia.

Wydaje się nieprawdopodobne, aby Cezar, pochłonięty przygotowaniem do wyprawy przeciwko Partom, wypracował już wtedy koncepcję swej pozycji w państwie po powrocie do Rzymu. Trudno również uwierzyć, aby pragnął on nienawistnego tytułu rex - tytuł taki bowiem, kojarząc się z Tarkwiniuszami z dalekiej przeszłości, nie tylko budziły w Rzymianach prawdziwą odrazę, ale w dodatku nie przyczyniłyby się wcale do zwiększenia

550 Rozdział XXVII. Droga Cezara do jedynowładztwa

jego faktycznej władzy. Tymczasem jednak wrogowie Cezara (a być może także admiratorzy, którzy nie znali jego prawdziwych intencji) mogli mieć podstawy do obaw lub domysłów, że zmierza on do przyjęcia tego znienawidzonego tytułu. Kiedy na początku 44 roku powitano go jako króla (rex),

wybrnął z kłopotliwej sytuacji niezbyt przekonującym dowcipem: "Zwę się Cezar, a nie Rex" - Rex stanowił bowiem jeden z przydomków (cognomen) w Rzymie. Z polecenia Cezara dwóch trybunów usunęło diadem (symbol godności królewskiej), którym zwieńczył jeden z jego posągów, i ogłosiło, że Cezar wymierzy karę każdemu, kto nazwie go królem. Podczas luperkaliów, w dniu 15 lutego, nie przyjął diademu, który ofiarował mu Antoniusz, i polecił dokonać zapisu w fasti magistratum (wykazie najwyższych urzędników), że odmówił przyjęcia tytułu królewskiego. Gdybyśmy uznali, że Cezar w rzeczywistości pragnął tej godności, to epizod w czasie luperkaliów mógł być specjalnie zainscenizowany, aby stworzyć sytuację, w której na kategoryczne żądanie tłumu musiały się zgodzić na przyjęcie królewskiego diademu. W tym czasie odkryto jakąś przepowiednię sybilińską, którą interpretowano w ten sposób, że Partów może pokonać tylko rex, zamierzano przeto wystąpić z wnioskiem do senatu o nadanie mu tytułu królewskiego z prawem używania go wyłącznie poza granicami Italii. Wrogowie Cezara starali się wpędzić go w ślepa uliczkę.

Nie wszystkie kręgi społeczeństwa wszakże potępiały jedynowładztwo Cezara. W Rzymie tytuł królewski wywołałby zapewne oburzenie części obywateli, ale plebs miejski, który nie miał swej karty w prądziejach Rzymu ani wrodzonego szacunku do tradycji republikańskiej, oceniał każdą działalność polityczną wedle jej materialnych skutków dla siebie, toteż władza monarchiczna Cezara spotkałaby się najpewniej z aprobatą pospółstwa. Senat jako ciało kolegialne także nie stanowił przeszkody nie do pokonania. Izba senatorska, niegdyś główny strażnik tradycji republikańskich, stawała się w coraz większym stopniu powolnym narzędziem w rękach Cezara. Uczyła ona aż dziewięćset członków, w znacznej części nominowanych przez Cezara. Wśród których znajdowali się wojskowi niższych stopni, centurioni i znaczniejsi przedstawiciele municypiów. Wielu senatorów w starszym wieku z reguły nie brało udziału w posiedzeniach. Co więcej, liczbą i przesadnym tonem swych czołobitnych rezolucji senat zdawał się zachęcać Cezara do proklamowania się królem, a na krótko przed jego śmiercią senatorzy zobowiązali się pod przysięgą bronić go przed niebezpieczeństwem, nawet z narażeniem własnego życia.

Byli jednak i tacy senatorzy, których głęboko oburzyła uzurpacja najwyższej władzy przez Cezara. W oczach Cyncerona, który od dawna domyślał się prawdziwych intencji Cezara, ale z braku dowodów jego złej woli skłonny był go rozgrzeszyć, dyktator stał się "tyranem", a opinia ta znalazła odzew

Osobowość Cezara i jego dzieło 551

w szerokich kręgach sfer rządzących. W dodatku zaś każdy wykształcony Rzymianin znał z literatury greckiej mnóstwo opowieści o tyranobójcach, a

od czasów Grakchów morderstwa polityczne w Rzymie nie tylko się powta-
rzały, ale miały apologetów. Co więcej, Cezar poniekąd sam prowokował
zamachy na swoje życie, z rozmysłem bowiem odmawiał zastosowania spe-
cjalnych środków ochrony swej osoby. Chociaż co jakiś czas docierały do
niego pogłoski o spiskach, żywił odrazę do otaczania się siatką
szpiegów, a
na krótko przed śmiercią rozwiązał nawet swą straż przyboczną - wybo-
rowy oddział kawalerii hiszpańskiej.

Sprawa czynnego wystąpienia w obronie wolności stała się palącą, gdy
Cezar ogłosił, że w dniu 18 marca wyruszy z Rzymu na wyprawę
przeciwko
Partom. Grupa licząca sześćdziesięciu do osiemdziesięciu żarliwych
obroń-
ców~Republiki ukartowała plan zamordowania go w czasie sesji senatu w
dniu 15 marca. Inicjator tego spisku, G. Kasjusz, oraz M. Brutus,
mario-
-netlca w rękach innych konspiratorów, pochodzili ze środowiska
ułaskawio-
nych stronników Pompejusza, większość wszakże zamachowców rekruto-
wała się z dawnych oficerów w wojsku Cezara. Do spisku należało,
rzecz
jasna, sporo osób, które żywiły osobiste urazy do Cezara, znajdował
się
wśród nich niejeden niebieski ptak, który liczył na to, że w
odrodzonej
Republice zrobi karierę. Z drugiej strony wielu prowodyrów
sprzysiężenia,
jak D. Brutus i G. Treboniusz, którzy w wojnie domowej brali udział
po
stronie Cezara i nadal korzystali z jego protekcji, przystąpiło do
spisku
poświęcając swą dalszą karierę, nie ma więc wątpliwości, że
dominująca
pobudką sprzysiężonych była służba Republice - w sposób, który
uważali
za najlepszy. Chociaż o spisku rozeszło się trochę ogólnikowych
wiado-
mości, Cezar zlekceważył wszelkie ostrzeżenia i poszedł na miejsce
zebrania
w dniu Id Marcowych, w kurii przylegającej do kamiennego teatru
zbudo-
wanego przez Pompejusza. Nieuzbrojony, bez ochrony - senatorzy
bowiem,
zapomniawszy o swej przysiędze bronięcia go przed zamachem, myśleli
tylko o ratowaniu swego życia - zginął pod ciosami kilkudziesięciu
sztyletów, i

^ . . _ J ----- ^ - r - r U J . .

8. OSOBOWOŚĆ CEZARA I JEGO DZIEŁO

W społeczeństwie, które rozwój swych instytucji politycznych zawdzię-
czało bardziej wysokiej inteligencji przeciętnych obywateli niż
mnożności
ludzi genialnych, Cezar wydaje się istnym gigantem. Obdarzony
energia,
która mimo długich lat trudów nie zdradzała najmniejszych objawów
wyczerpania, oraz wszechstronnymi talentami, dzięki którym z tak
wielkim
mistrzostwem władał zarówno mieczem, jak piórem i słowem, dawał dowo-
dy tych cennych przymiotów przede wszystkim w szybkości decyzji i
umie-

jętności dążenia do celu najkrótszą drogą, co stawiało go na równi z Aleksandrem jako człowieka czynu najwyższej miary. *Caesariana celeritas*, która tak zadziwiła jego współczesnych, to w rozumieniu Rzymian nie tylko znakomite wyszkolenie marszowe jego piechoty, ale nade wszystko niezwykła lotność jego umysłu. Co więcej, świadomość posiadania tak wyjątkowych talentów dawała Cezarowi niezachwianą pewność siebie, która wywierała magiczny wpływ na jego przyjaciół i wrogów.

Ale chociaż Cezar budził powszechny podziw, nie zyskał sobie wielu przyjaciół. W przeciwieństwie do innych wielkich postaci historii nie miał poczucia misji w służbie boskiej ani misji w służbie człowieka. Najsilniejszą pobudką Cezara - jeśli nie były to motywy czysto egoistyczne - była satysfakcja ze skuteczności działania, a nie płomienne pragnienie działania dla dobra bliźnich. Pełniąc skrupulatnie obowiązki najwyższego pontyfika, Cezar nie zdradzał większego zainteresowania religią, która ciekawiła go jedynie w aspekcie historycznym (jak Terencjusza Warrona w *Starożytnościach ludzkich i boskich*), a także stanowiła użyteczny atut w rozgrywkach na arenie politycznej (jak dla większości Rzymian ze sfer rządzących). Za swą jedyną przewodniczkę Cezar uważał *Wenus*, czyli *Fortunę*, która dla niego, jak kiedyś dla *Sulli*, była tylko projekcją pełnego niezachwianej wiary w siebie "ego". Chociaż hojnie i ze szczerym uznaniem oceniał zasługi innych, to jednak brakowało mu owej naturalnej życzliwości dla ludzi, dzięki której *Aleksander* potrafił sobie zjednać nawet tych, którzy się go bali. Podobnie jak *Sulla*, *Pompejusz* i wielu innych nobilów rzymskich Cezar zawierał swe małżeństwa kierując się wyłącznie względami użytecznymi. *Romans* z królową *Kleopatrami* stanowił w jego życiu nic nie znaczący epizod. Podwładni okazywali mu ślepe posłuszeństwo, ale nie przychodzili do niego radzić się w swoich osobistych sprawach. Chociaż starożytność jednomyślnym werdyktem pasowała Cezara na wielkiego człowieka, nie brakowało i takich ludzi, którzy uważali go za uosobienie zła i widzieli w nim przede wszystkim burzyciela.³¹

Jednakże historyka bardziej interesuje dzieło Cezara niż jego osobowość. Nic nie ilustruje tak dobitnie umiejętności Cezara "doprowadzania roboty do końca", jak liczba i zakres przeprowadzonych przez niego reform. W ciągu zaledwie dwóch lat, w 46 i 45 roku, dokonał reform daleko idących i bardziej radykalnych od wszystkich aktów legislacyjnych, na jakie zdobyło się całe pokolenie od czasów *Sulli*. Z niewielkimi wyjątkami wprowadzone przez niego akty prawne były podyktowane przez zdrowy rozsądek, a

jego
następcom służyły za wzorzec sprawności administracyjnej.

Ale sąd o Cezarze zależy przede wszystkim od odpowiedzi na pytanie, czy postąpił on słusznie uzurpując sobie władzę autokratyczną. Trudno się spodziewać, aby kwestia ta doczekała się kiedykolwiek rozwiązania.³² Nie-
rzadko spotyka się pogląd (któremu dał wyraz Ciceron w swych ostatnich

Osobowość Cezara i jego dzieło 553

pismach), że od chwili wkroczenia na arenę polityczną Cezar konsekwentnie zmierzał do tronu królewskiego. Jednakże faktyczny przebieg jego kariery przeczy tej opinii. Także teoria, że pozostawał pod przemożnym urokiem monarchii typu orientalnego, jest trudna do utrzymania. Władcy hellenistyczni z czasów Cezara nie stanowili budującego przykładu, a doświadczenie w sztuce rządzenia Cezar zdobył niemal wyłącznie w Rzymie i w prowincjach zachodnich. Niewykluczone, że jego ambicje zakiełkowały w czasie długich lat autokratycznych rządów w Galii i dojrzały w okresie dyktatury, która stanowiła nieuchronną konsekwencję wojny domowej.

Jakimikolwiek motywami kierował się Cezar sięgając po absolutną władzę, uzasadnienie jego postępowania można znaleźć w historii Republiki od czasów Sulli. Pierwszy dyktator rei publicae constituendae postawił sobie za zadanie naprawę, a nie obalenie Republiki. Z niepowodzenia tej próby odnowy Cezar wyciągnął wniosek, że Republiki nie można już wyleczyć. Pomijając sprawy mniejszej wagi można przyjąć, że podstawowym sprawdzianem kwalifikacji senatu do ponownego objęcia rządów w państwie była zdolność do narzucenia woli wodzom armii, która od jakiegoś czasu była już armią zawodową. Niepowodzenie senatu w ustanowieniu concordia ordinum w tej czy innej postaci jako gwarancji przeciwko stosowaniu przemocy było równoznaczne z wydaniem na siebie wyroku śmierci. Z tego punktu widzenia Cezar miał dostateczne powody do podjęcia próby wprowadzenia nowego systemu opartego na zasadzie, że zwycięski wódz powinien brać na siebie odpowiedzialność za polityczne losy państwa.

Niejeden raz stawiano Cezarowi zarzut, że zbyt brutalnie przekształcił ustrój republikański w ustrój monarchiczny. Podstawą tego zarzutu nie może być fakt, że sprowokował on zawiązanie udanego spisku na swoje życie, ponieważ mógł z łatwością pokrzyżować plany "tyranobójców", choćby tylko zatrzymując swą straż przyboczną. Trudniejszy problem stawa-
rza pytanie, czy nie wyrzucał on na śmietnik dawnych instytucji, mimo że nie miał jeszcze niczego do zaoferowania w ich miejsce. A gdyby żył dłużej, to czy potrafiłby zorganizować nową imperialną władzę wykonawczą i przedłużyć egzystencję nowego reżimu poza stadium eksperymentu? Nie można udzielić na to jednoznacznej odpowiedzi. W każdym razie chaos,

który nastąpił po śmierci Cezara, nie stanowi dowodu jego klęski jako męża stanu. Odpowiedzialność za to spada na tych, którzy nie pozwolili mu doprowadzić dzieła odbudowy państwa do końca.

Rozdział XXVIII DRUGI TRIUMWIRAT¹

1. KRÓTKIE RZĄDY ANTONIUSZA

Tyranobójcy doskonale zaplanowali zabójstwo Cezara, ale nie pomyśleli, co ma stać się dalej. Rachuby ich nie wychodziły poza domniemanie, że likwidacja dyktatora Cezara będzie miała takie same skutki jak dobrowolne ustąpienie dyktatora Sulli i że po wyłączeniu tego hamulca wehikuł rządów senatorskich gładko ruszy naprzód. Tymczasem senatorzy, w których obecności zamordowano Cezara, uciekli w popłochu z budynku senatu, nie wiedząc, czy zamachowcy nie wystąpią także przeciwko nim. Spodziewając się, że eksplozja powszechnego entuzjazmu podziała na senatorów uspokajająco, zamachowcy rozbiegli się po Forum, aby obwieścić radosną nowinę, lecz plac okazał się niemal całkowicie pusty, a grupka gapiów przyjęła wieści bardzo letnio. Zbici z tropu, lękając się o własną skórę, spiskowcy udali się na Kapitel pod eskortą gromady gladiatorów. Płomień zapalonej przez nich świecy dogorywał żałośnie.

Spiskowcy wycofując się za kulisy, by śledzić rozwój sytuacji, oddali inicjatywę w ręce najbliższych współpracowników Cezara, M. Emiliusza Lepidusa i M. Antoniusza. W chwili zabójstwa Cezara Lepidus, który przygotowywał się do objęcia namiestnictwa w Galii Narbońskiej i Hiszpanii Bliższej, miał u bram Rzymu legion rekrutów oczekujących na rozkaz wymarszu do Galii. Bez namysłu wprowadził oddział tych żołnierzy do miasta i zaczął przygotowywać się do zaatakowania Kapitelu. Zanim wszakże Lepidus wydał rozkaz do szturmu wzgórze, inicjatywę przejął zręczniejszy od niego Antoniusz, Lepidus zaś po kilku dniach udał się do przyznanej mu prowincji. Podobnie jak Sulla i Cezar, Antoniusz należał do starożytnego rodu, którego przedstawiciele nie dostąpili w ostatnim okresie większych zaszczytów; ojciec Marka zakończył niechlubnie swą karierę nieudolnym prowadzeniem wojny z piratami. Antoniusz po burzliwych latach młodości, w czasie których nawykł do szastania pieniędzmi, co zostało mu do końca życia, znalazł swoje powołanie jako legat Cezara w Galii. Atletycznie zbudowany, tryskający rubasznym, hałaśliwym humorem, który w czasie niewiedzących go niekiedy wybuchów gniewu przygasał, ale nigdy całkowicie

Krótkie rządy Antoniusza 555

go nie opuszczał, zaskarbił sobie gorącą sympatię żołnierzy, a jego talenty wojskowe zyskały mu uznanie Cezara, który promował go na swego zastępcę w czasie wojny domowej. Po bitwie pod Munda Cezar i Antoniusz załagodźli chwilowe nieporozumienia, w 44 roku Antoniusz był obok Cezara drugim urzędującym konsulem. Obawiając się o swoje życie - spi-skowcy rzeczywiście zastanawiali się, czy nie zgładzić go jednocześnie z Cezarem - Antoniusz spędził Idy Marcowe w ukryciu. Następnej nocy wszakże zorganizował naprędce straż przyboczną i przyjął na przechowanie dokumenty państwowe Cezara, które powierzyła jego pieczy wdowa po dyktatorze, Kalpurnia, a w ciągu dnia odsunął Lepidusa od spraw państwo-wych. Doświadczenie wojskowe nauczyło go, że przed przystąpieniem do akcji należy przeprowadzić rozpoznanie. Nie dopuścił więc do interwencji żołnierzy Lepidusa i zwołał posiedzenie senatu na dzień następny. Jedno-cześnie doszedł do porozumienia ze swoim dawnym wrogiem P. Korneliuszem Dolabellą, młodym nicponiem, obdarzonym wszakże dużym urokiem "osobistym, któremu Cezar wybaczył wybryki w czasie wojny domowej i w przystępie słabości powierzył obowiązki konsula zastępczego (consul suffec-tus) na czas swej przewidywanej nieobecności w Rzymie. Chociaż Antoniusz starał się zapobiec tej nominacji, obecnie nie sprzeciwił jej przez Dolabellę insygniów konsularnych Cezara.

W dniu 17 marca senatorzy skorzystali z nieczęstej okazji swobodnego wypowiedzenia swej opinii, na co zezwolił im Antoniusz, i powzięli kilka rozsądnych decyzji. Na wniosek Cyncerona uchwalili amnestię dla spiskow-ców - był to kompromis zbawienny, gdyż zapobiegł następnej wojnie domowej. Zaakceptowano także propozycję Antoniusza, że przedłoży on kurii zarządzenia Cezara w sprawie obsadzenia stanowisk urzędowych oraz zestawienie dokonanych na jego zlecenie wydatków ze skarbu państwa, które wprawdzie dyktator spisał, ale nie podał ich do publicznej wiado-mości - wniosek ten również był bardzo słuszny, ponieważ umożliwiał natychmiastowe wznowienie działalności administracji.² W końcu, w tym samym duchu ugody, uchwalono urządzenie dyktatorowi pogrzebu pań-stwowego. Przyznać trzeba, że po podjęciu tej rezolucjiomal nie doszło do anulowania amnestii dla zabójców Cezara. Widok zwłok Cezara i jego zbroczonej krwi togii, odczytanie testamentu zmarłego (w którym głównym dziedzicem ustanowił wnuka swej siostry, Oktawiusza, a D. Brutusa spad-kobiercą w drugiej linii, zapisując jednocześnie każdemu obywatelowi rzym-skiemu po 300 sesterców i przekazując na własność publiczną swoje piękne ogrody za Tybrem) oraz wygłoszenie przez Antoniusza laudatio, która, cho-ciaż krótka, osiągnęła, jak się zdaje, bezbłędnie swój cel - wszystko to do-prowadziło zebrane tłumy do istnego szaleństwa; spiskowcy, którzy po

marca opuścili Kapitol, uciekli z miasta w obawie, iż ludność rozszarpie ich na strzępy.³ Bardziej jednak niebezpieczna od groźnego zachowania tłumu

556 Rozdział XXVIII. Drugi triumwirat

była postawa dawnych żołnierzy Cezara, których zabójstwo ich wodza wprowadziło w nieklamany gniew i którzy obawiali się utraty przyrzeczonego im zaopatrzenia po zwolnieniu ze służby. Jednakże konsulowie energicznie, choć trochę zbyt późno, uśmierzyli rozruchy, kierując przeciwko tłumowi pospiesznie ścignięte oddziały wojska, i rozkazali zniszczyć ołtarz, który ustawiła na Forum część wielbicieli Cezara, aby oddawać mu cześć boską.

Do kwietnia 44 roku Antoniusz prowadził konsekwentnie politykę ugodową. Nie przeszkodził zamachowcom, którym Cezar powierzył niedawno dowództwa wojskowe poza Italią, w udaniu się do wyznaczonych im prowincji; z pobłażliwości tej skorzystał między innymi D. Brutus, który objął Galię Przedalpejską, oraz Treboniusz, mianowany namiestnikiem Syrii. Co "się tyczy M. Brutusa i Kasjusza, którzy w kompletnym opuszczeniu tułali się po Italii, nie ośmielając się pokazać w mieście, Antoniusz postarał się o specjalny dekret zwalniający ich od obowiązków przewodniczących sądów pretorskich. Znacznej liczby weteranów Cezara Antoniusz pozbył się z Rzymu ogłaszając nową ustawę agrarną, na mocy której otrzymali nadania działek ziemskich w Italii. Świadom wzburzenia senatu wskutek nadużywania przez Cezara dyktatury, zniósł tę instytucję raz na zawsze. Dla siebie i współkonsula Dolabelli nie zażądał żadnych specjalnych przywilejów z wyjątkiem ważnych prowincji prokonsularnych, czemu senat zadośćuczynił przydzielając Antoniuszowi Macedonię, a Dolabelli Syrię.⁴

Harmonia, jaka zapanowała między Antoniuszem a senatem, uchroniła Rzym od anarchii, która groziła po Idach Marcowych, i stworzyła pozory, że ustrój republikański może być i będzie przywrócony. Jednakże Antoniusz rychło zaprzepścił tę szansę, frymarcząc przywilejami i immunitetami, którymi szafował z mocy upoważnienia spreparowanego na podstawie sfałszowanych dokumentów z kancelarii Cezara, oraz bezceremonialnie ignorując podejmowane przez senat próby ukrócenia jego wydatków. Co więcej, pod koniec kwietnia sytuację w Italii zmieniło całkowicie przybycie adoptowanego syna i dziedzica Cezara, G. Oktawiusza.

2. FILIPIKI CYCERONA. WALKI POD MUTINĄ

Gajusz Oktawiusz pochodził z zamieszkałego w Velitrae w kraju Wolsków rodu municypalnego, który niedawno ze stanu ekwickiego awansował do stanu senatorskiego; co ważniejsze, łączyły go węzły pokrewieństwa z gens Iulia przez małżeństwo jego dziadka z siostrą Cezara. Dyktator poznał Oktawiusza w 46 roku i już w następnym roku wysłał go do Apollonii w

Epirze w celu 'przeszkolenia wojskowego, ~ i zmienił swój testament na korzyść młodzieńca. Chociaż dowiedziawszy się o śmierci dyktatora Okta-

Pilipiki Cyclerona. Walki pod Mutiną 557

wiesz, który miał wtedy zaledwie osiemnaście lat, nie mógł się domyślać, że przypadnie mu dziedzictwo polityczne po Cezarze, to jednak słusznie przewidując, iż dyktator nie zapomniał o nim w swej ostatniej woli, podążył do Italii, aby z bliska przypilnować swoich interesów. Na wiadomość, że jest głównym dziedzicem Cezara i że został przez niego adoptowany, udał się do Rzymu, gdzie przybrał imię Gajusz Juliusz Cezar Oktawian i złożył wizytę "Antoniuszowi (on bowiem był wykonawcą testamentu Cezara), aby upomnieć się o należny mu udział w osobistym majątku dyktatora. Antoniusz, który roztrwonił prywatny majątek Cezara z taką samą szybkością jak fundusze państwowe, usiłował odprawić młodocianego petenta z kwitkiem, odmawiając mu z ostentacyjną szorstkością wszelkich praw do dziedziczenia po przybranym ojcu, ale osiągnął tylko tyle, że ujawnił najbardziej znaną cechę charakteru młodzieńca - upór. W maju 44 roku rozpoczęły się zmagania między Antoniuszem a Oktawianem (tak bowiem od tej daty nazywają go nowożytni historycy), przy czym Oktawian, nie bez powodzenia, starał się zaskarbić sobie sympatię dawnych żołnierzy Cezara swego nowego imienia, a jednocześnie zrazić ich do Antoniusza, wygrywając jego pobłażliwość dla zabójców dyktatora. Chwilowo Antoniusz unikał podejmowania środków odwetowych przeciwko Oktawianowi, postarał się jednak zaasekurować na przyszłość, przeprowadzając ustawę, na mocy której otrzymał na pięć lat dowództwo w Galii Przedalpejskiej i Zaalpejskiej zamiast namiestnictwa Macedonii, z jednoczesnym upoważnieniem do przeniesienia legionów Cezara z Macedonii do tych dwóch prowincji (czerwiec 44 r.). Liczył on, że dzięki tej lex de permutatione provinciae będzie mógł dbać po opuszczeniu Rzymu o swe interesy w taki sam sposób, jak uczynił to Cezar po swoim pierwszym konsulacie. W sierpniu konflikt między Antoniuszem a Oktawianem chwilowo przygasł, głównie pod naciskiem grupy dawnych oficerów z wojsk Cezara, którzy podzielali poglądy wszystkich jego dawnych żołnierzy, że starcie zbrojne między synem a zastępcą Cezara może przynieść im tylko szkodę. Wprawdzie taka postawa wojska podziałała ostudzające na obu antagonistów, jednak tylko opóźniła ostateczną próbę sił między nimi - w tym przypadku harmonia między Antoniuszem a Oktawianem miała żywot bardzo krótki.

W lipcu 44 roku Antoniusz z błahego powodu uwikłał się w konflikt z M.

Brutusem i Kasjuszem, W tym czasie obaj ci główni spiskowcy przerwali milczenie, aby zgłosić protest przeciwko krzywdzącej w ich mniemaniu decyzji w kwestii przydzielonych im na rok następny prowincji - senat wyznaczył Brutusowi Kreteę, a Kasjuszowi Cyrenajkę - i zażądać dowództwa w prowincjach ważniejszych. Na to nierozsądne żądanie Antoniusz zareagował gwałtownymi pogroźkami, które wywołały u Brutusa i Kasjusza przekonanie, że nie mogą dłużej liczyć na dobrodziejstwa uchwały amne-

558 Rozdział XXVIII. Drugi triumwirat

styjnej z 17 marca. Po długich wahaniach postanowili uzbroić się w obronie własnej i, podobnie jak Pompejusz w 49 roku, opuścili Italię, aby na Wschodzie przygotować się do jej opanowania.

'"'We wrześniu Antoniusz z powodu jeszcze mniej istotnego poróżnił się z leciwym już mężem stanu Cynceronem. Chociaż Cynceron brał czynny udział w debacie senackiej w dniu 17 marca, to jednak trochę za wcześnie uległ nastrojom pesymizmu co do przyszłości Republiki i ponownie wycofał się z życia publicznego. W dniu 1 września Antoniusz ostro potępił Cyncerona za niestawienie się na jakieś niezbyt ważne posiedzenie senatu. Następnego dnia Cynceron zjawił się w izbie i pod nieobecność Antoniusza wygłosił tak zwaną pierwszą filipikę, mowę o intencji z pozoru ugodowej, ale ze zjadliwie krytycznym podtekstem. Sprowokowało to Antoniusza do gwałtownej repliki, która z kolei poderwała Cyncerona do jego ostatniej wielkiej kampanii politycznej. Chwilowo sławny mówca nie miał okazji do publicznej odpowiedzi, przygotował więc w spokoju pamflet zwany drugą filipiką, piętnując w nim Antoniusza jako bezecnego karierowicza, który żywi nie mniej perfidne zamiary od Cezara, ale któremu brak powściągliwości tamtego wielkiego zbrodniarza. Przeświadczony o słuszności swych oskarżeń wziął na siebie rolę Demostenesa i wystąpił w obronie wolności i cywilizowanego życia przed brutalną dyktaturą wojskową.

W październiku Antoniusz zerwał rozejm z Oktawianem, wnosząc przeciwko niemu sfingowane oskarżenie o zamach na swoje życie.⁵ Ta nieprze-myślana napaść zmusiła Oktawiana do postawienia wszystkiego na jedną kartę. Podczas gdy Antoniusz przygotowywał się do przerwania legionów macedońskich do Italii, jego rywal uczynił ryzykowny krok, wzywając weteranów Cezara pod broń i nakłaniając legiony do dezercji. Mimo że Oktawian nie miał uprawnień do dokonywania poboru do wojska i narażał się na skazanie za pospolity rozbój, pokrewieństwo z zamordowanym dyktatorem i magia imienia Cezara, które obecnie nosił, okazały się atutami nie do pobicia. Kilka tysięcy dawnych żołnierzy, którzy otrzymali nadania ziemi w Kampanii, pospieszyło do jego szeregów, z czterech legionów wycofanych z

Macedonii dwa przeszły na jego stronę, a nastroje w pozostałych dwóch były tak niepewne, że Antoniusz, który zwołał posiedzenie senatu w celu ogłoszenia Oktawiana wrogiem ludu, nie ośmielił się poddać tego wniosku pod głosowanie (28 listopada). Chwilowo wszakże żaden z przeciwników nie odważył się pierwszy wejść w szranki. Oktawian poprzestał na baczny obserwowaniu każdego kroku Antoniusza, który skierował swe wojska do Galii Przedalpejskiej, aby odebrać tę prowincję D. Brutusowi, nie czekając do końca roku. """"""

Pozostawiony bez żadnej pomocy D. Brutus nie mógł długo stawiać czoła Antoniuszowi. Otrzymał jednak instrukcje z Rzymu, aby nie ustępował ani

Filipiki Cyncerona. Walki pod Mutiną 559

kroku. Po udaniu się Antoniusza do północnej Italii Cynceron powrócił do Rzymu i podjął żarliwą kampanię w obronie Republiki. Zainaugurował tę oratorską krucjatę w dniu 20 grudnia "trzecią filipiką", a potem w krótkich odstępach czasu wygłosił w senacie i do ludu jedenaście mów z wezwaniem do natychmiastowego działania. Podejmując się przekonania swych słuchaczy, że Antoniusz zmierza do dyktatury wojskowej, Cynceron postawił sobie najtrudniejszy cel w życiu, nie miał bowiem żadnych dowodów na poparcie swych twierdzeń, na domiar zaś senat odnosił się do konfliktu z Antoniuszem równie niechętnie, jak do wypowiedzenia wojny Cezarowi w 50 roku. Niemniej dzięki umiejętnemu operowaniu coraz dosadniejszymi inwektywami Cynceron przeforsował swój punkt widzenia i zdobył sobie autorytet tak wielki, jakiego nie miał jeszcze nigdy.

W dniu 20 grudnia Cynceron doprowadził do uchwalenia przez senat rezolucji upoważniającej D. Brutusa do pozostania w swej prowincji do czasu uzyskania dalszych instrukcji. W dniu 1 stycznia 43 roku przedstawił w "piątej filipice" swój generalny plan działania, domagając się anulowania wszystkich aktów prawnych zainicjowanych przez Antoniusza - w pierwszej kolejności uchwały, która dawała mu podstawę do żądania Galii Przedalpejskiej - ponieważ legislacja ta została przeprowadzona pod przy-
musem, oraz proponując formalne uznanie Oktawiana za sprzymierzeńca w walce z Antoniuszem, z jednoczesnym przyznaniem mu rangi propretora. Na razie senat odmówił anulowania ustaw Antoniusza i zerwania z nim stosunków, przekazał mu jednak polecenie trzymania się z daleka od Galii Przedalpejskiej, a w przewidywaniu odmowy wykonania tego rozkazu nie tylko formalnie oddał dowództwo wojskowe Oktawianowi, ale polecił urzędującym konsulom, A. Hircejuszowi i G. Juncusowi Pansie, przeprowadzenie dodatkowego poboru do wojska.

Tymczasem Antoniusz doścignął D. Brutusa i osaczył go w Mutynie. Nie otoczył wszakże miasta zbyt szczelnie, a na wezwania senatu odpowiedział,

że gotów jest natychmiast wycofać się z Galii Przedalpejskiej, pod warunkiem że wprowadzone przez niego ustawy pozostaną w mocy i że otrzyma gwarancję zapłacenia jego żołnierzom należnego im żołdu i zaopatrzenia emerytalnego.⁶ Ugodowość tych warunków, które przypominały ofertę złożoną senatowi przez Cezara z końcem 50 roku, była tak oczywista, że Cyce-
ron miał wielkie kłopoty, aby nakłonić izbę do ich odrzucenia. Jednakże kampania Cyclerona wydała owoce. W Italii z ochotą zgłaszali się rekruci, aby bronić Republiki: Hircjusz i Pansa, mimo że byli kiedyś towarzyszami broni Antoniusza, bez wahania przyjęli dowództwo działań zbrojnych przeciwko niemu, a senat, zamiast przeprowadzić z Antoniuszem dalsze negocjacje i sprawdzić szczerą jego intencję, uchylił jego ustawodawstwo i ogłosił stan wyjątkowy (luty 43 r.).

560 Rozdział XXVIII. Drugi triumwirat

Po odrzuceniu tej pokojowej oferty Antoniusz zaostrzył blokadę Mutiny, licząc na to, że głodem zmusi Brutusa do kapitulacji, zanim wojska posiłkowe dla miasta będą gotowe do wyruszenia w pole. Brutus wytrwał jednak do kwietnia, a Hircjusz i Pansa połączyli się z Oktawianem w pobliżu oblężonego miasta. Wkrótce po pierwszym starciu w okolicy miasta Forum Gallorum (dziś Castelfranco) - konsulowie odparli wtedy atak na ich maszerujące kolumny - Antoniusz poniósł ciężką klęskę pod samą Mutiną. Wycofawszy w pośpiechu swe oddziały z okopów, forsownymi marszami udał się przez Apeniny do południowej Galii.

W Rzymie ów odwrót wywołał złudne wrażenie, że kampania została definitywnie zakończona i senat zastosował wobec Antoniusza najsurowszą sankcję, ogłaszając go wrogiem ludu. Jednakże ucieczka Antoniusza była w istocie manewrem, który przechylił szalę zwycięstwa w tej wojnie na jego stronę. Dzięki rezygnacji ze zdobycia Mutiny udało mu się połączyć z oddziałami L. kt. ó. re. jego legat P. Wentydjusz zwerbował w Picenum, co więcej, dostawszy się na obszar dzisiejszej Francji mógł pozyskać dla swojej sprawy namiestników Galii i Hiszpanii. W 43 roku w Galii Narbońskiej TfacjonowaTtepidus z siedmioma legionami, w których skład wchodziło kilka najlepszych oddziałów Cezara. Dwie armie w znacznej sile stały również w Hiszpanii Dalszej oraz w Gallia Comata* (niedawno podbitej części Galii), dowodzone przez dawnych oficerów wysokiej rangi w armii Cezara, G. Asyniysza .Polliona i L. Munacjusza Plankusa. Do wszystkich tych dowódców Cycleron słał apel za apelem, zaklinając ich, aby bronili Republiki. Ale gdy znaleźli się oni oko w oko z Antoniuszem, jeden po drugim przeszli na jego stronę. Lepidusa, który zawzięcie się targował o warunki sojuszu, Antoniusz zgodził się uznać za równego mu rangą, w istocie tylko

formalnie, gdyż w rzeczywistości Antoniusz został jedynym wodzem armii liczącej dwadzieścia dwa legiony. Wkroczywszy u schyłku lata 43 roku ponownie do Italii, zajął bez żadnego oporu Galię Przedalpejską. Koalicja, która nie tak dawno wzięła nad nim górę pod Mutiną, rozpadła się, pozostawiony swemu losowi D. Brutus podjął desperacką próbę przedarcia się do Macedonii, gdzie przebywał jego imiennik Marek Brutus, mający pod swymi rozkazami silną armię. W drodze przez Alpy Karnijskie armia Brutusa rozproszyła się, a on sam został zamordowany przez herszta pewnej bandy rozbójników.

* Gallia Comata (Zaalpejska), czyli Galia "Kosmata", zwana tak, ponieważ ludność celtycka nosiła długie włosy (przyp. tłum.).

Zamach stanu Oktawiana. Pakt z Antoniuszem 561

3. ZAMACH STANU OKTAWIANA. PAKT Z ANTONIUSZEM

Dziwnymi kolejami losu najpierw poległ Hircjusz pod Mutiną, a niebawem, wskutek odniesionych ran, zmarł drugi konsul, Pansa, tak że Oktawian mógł skoncentrować w swoich rękach dowództwo nad całą armią wysłaną z odsieczą dla Mutiny. Mimo wszystko jednak nie chciał, a zresztą i nie mógł, wchodzić w układy z Brutusem, zabójcą Cezara. Już w swoim pierwszym wystąpieniu publicznym zadeklarował, że pragnie być w pełnym tego słowa znaczeniu zarówno dziedzicem, jak i mścicielem Cezara, a w sporach z Antoniuszem zawsze starał się wygrać na swą korzyść jego pożyteczność dla morderców dyktatora. Z tych powodów zlekceważył polecenie senatu, który nakazał mu połączyć się z Brutusem i przekazać w jego ręce najwyższe dowództwo, wiedział bowiem dobrze, że choćby nawet sam podporządkował się tej decyzji, to i tak nie potrafiłby zmusić swych żołnierzy do wykonania takiego rozkazu. Rozdźwięk ten pogłębiły jeszcze pewne afronty doznane od senatu, który wprawdzie uległ w pierwszej chwili żarliwym argumentom Cyncerona za poparciem Oktawiana przeciwko Antoniuszowi, ale zorientował się wkrótce, że w przyszłości Oktawian może okazać groźniejszym od Antoniusza wrogiem Republiki. Starając się podważyć jego autorytet, izba senatorska traktowała go rozmyślnie z obraźliwym lekceważeniem i chociaż nie bez racji, to jednak z fatalnymi konsekwencjami nie wyasygnowała z ubożego skarbcza państwowego ogromnych kwot, których Oktawian potrzebował na nagrody przyrzeczone żołnierzom. W lipcu 43 roku Oktawian, szukając wyjścia z tak fałszywej sytuacji, zdecydował się doprowadzić do otwartego konfliktu z senatem. Wystąpił z nieoczekiwanym i, powiedziec można, niedorzecznym żądaniem przyznania mu jednego z wakujących konsulatów, choć nie mógł mieć żadnych wątpli-

wości, że zostanie ono odrzucone. Cynceron, który zawsze starał się stłumić swą nieufność do Oktawiana, skłaniał się i w tym przypadku do zadośćuczynienia jego życzeniom, ale senat zajął wobec tego ultimatum stanowisko zdecydowanie negatywne. Dowiedziawszy się o tej decyzji Oktawian po długim okresie pasywności przeszedł do działania i pomaszerował na czele swych wojsk na Rzym, nie napotykając w mieście żadnego oporu. Bitwa pod Mutiną nie tylko nie zapobiegła dyktaturze wojskowej, lecz ją przyspieszyła, choć Cynceron walczył przeciwko niej duszą i sercem.⁷

Oktawian, który nie miał jeszcze dwudziestu lat, zdobył pozycję tak silną, że mógł zmierzyć się z rywalizującymi z nim dowódcami wojskowymi. Osiągnął to dzięki swej odwadze i zręczności politycznej: zaapelował do plebsu i weteranów, nie tylko zorganizował swą własną armię, ale utworzył faksję przyjaciół, wśród których znalazło się trzech ekwitów: Kw. Salwidienusz Rufus, M. Wipsaniusz Agryppa i G. Mecenas. Ich pomocy zawdzięczał bardzo dużo. Oktawian od razu postarał się o nadanie pozorów legalności

36 - Driejt Rzymu t. I

562 Rozdział XXVIII. Drugi triumwirat

swęj władzy organizując wybory, w których uzyskał urząd konsula; drugim konsulem został jego kuzyn, Kw. Pediusz. Chcąc mieć nieskazitelnie jasną sytuację osobistą, doprowadził do zatwierdzenia aktu swej adopcji przez Cezara w drodze /ex curiata* Konsulat rozpoczął od przeprowadzenia w komicjach ludowych ustawy, która unieważniała uchwaloną rok wcześniej amnestię oraz powoływała specjalny trybunał do osądzenia morderców Cezara, wyjmując ich wszystkich spod prawa. W okresie ferowania tych werdyktów dwóch głównych zabójców dyktatora sprawowało dowództwo silnych armii, a zatem forsując postawienie ich poza prawem, Oktawian zmierzał prosto do jeszcze jednej wojny domowej. Wkrótce jednak ogłosił drugi akt prawny, który położył kres wojnie domowej z innym przeciwnikiem. Konflikt Oktawiana z Antoniuszem nie toczył się na razie o sprawy zasadnicze ani o żywotne interesy państwa, miał bowiem źródło głównie w ambicjach obu antagonistów, a Oktawian zawsze potrafił poświęcić swą dumę, gdy wymagały tego względy polityczne. Kiedy jego stosunki z senatem się pogorszyły, bezzwłocznie nawiązał potajemne kontakty ze swoim przeciwnikiem; w dalszych negocjacjach pośredniczył między nimi Lepidus. Po powrocie do Rzymu Oktawian uchylił wyrok ogłaszający Antoniusza wrogiem ludu, a po owym geście pojednawczym spotkał się z nim w Tleprdusem w Bononii. Na naradzie, która przypominała negocjacje innej "wielkiej trójki" w Lukce, trzech przywódcy cezariańscy uzgodnili swą przyszłą poli-

tykę.

Po przybyciu do Rzymu na czele połączonych armii Antoniusz i Oktawian doprowadzili do usankcjonowania swej władzy w drodze ustawy, którą na pospiesznie złożony wniosek trybuna P. Titiusza uchwalili komisja trybusowe. Na mocy tego aktu prawnego zostali oni mianowani triumwiri rei publicae constituendae consulari potestate* na okres 10 lat. Z przyznanego im tytułu można by wnioskować, że przedmiotem ich nadzwyczajnych pełnomocnictw było zakończenie stanu wojny w podobny sposób, jak dokonali tego Sulla i Cezar. W rzeczywistości jednak akt ten zmierzał do przyznania im absolutnej swobody w prowadzeniu wojen wedle własnego uznania, a władzę senatu i magistratury zwyczajnej sprawował niemal do zera. Chociaż utrzymano fikcję wyborów ludowych, wszyscy wyżsi urzędnicy byli mianowani przez "wielką trójkę" i sprawowali swe obowiązki - a ściślej mówiąc, synekury - pod jej dyktando. Senat, który został obsadzony przez stronników triumwirów, nie spełniał żadnych funkcji z wyjątkiem przyjmowania do wiadomości ich łaskawej woli. Izba z góry sankcjonowała ich wszystkie decyzje w sprawach państwowych, a na końcu każdego roku potwierdzała je w całości przysięgą posłuszeństwa. Rządzący pań-

* Triumwiriowie z władzą konsularną dla zaprowadzenia porządku w Republice (przyp. tłum.).

Proskrypcje. Bitwa pod Filipi 563

stwem w sposób arbitralny, triumwiriowie korzystali z nieograniczonego prawa poboru rekrutów do wojska, a wysokość podatków w całym imperium rzymskim ustalali według swego uznania.⁹ Chociaż każdy z nich unikał zabronionego prawem tytułu "dyktatora", w istocie stanowili kolegium dyktatorów wojskowych, wzorowane na poprzednim triumwiracie, z tą zasadniczą różnicą, że ich nadzwyczajne pełnomocnictwa miały obowiązywać dłużej. Datę 27 listopada 43 roku, to jest dzień, w którym uchwalono lex Titia, można uznać za ostateczny kres Republiki Rzymskiej. Upadek jej był bezapelacyjny, ale agonia znacznie boleśniejsza, niż gdyby Cezarowi było dane doprowadzić do ustanowienia silnej monarchii. Po śmierci Cezara zaświtała nikła nadzieja na odrodzenie Republiki, na jakiś czas bowiem, bardziej dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności niż świadomemu działaniu spiskowców, doszło do zgody między senatem a Antoniuszem. Jeżeli Antoniusz miał jakiegoś politycznego poprzednika, to był nim raczej Pompejusz niż Cezar. Jako człowiek o ambicjach czysto militarnych nie pragnął on objąć całego dziedzictwa po Cezarze, z brzemieniem tak wielorakich obowiązków administracyjnych. Ale mimo wszystko Antoniusz miał pewne predyspozycje do odegrania roli "Lorda Protektora",* którą Ciceron wyznaczył kiedyś Pompejuszowi, i gdyby trzymał się obranej na początku polityki jednania sobie zwolenników Republiki, to być może udałoby mu się zagrozić Oktawianowi drogę do władzy. Tymczasem jego konflikt z Ciceronem przekreślił możliwość zgodnego współdziałania z senatem i w konsekwencji doprowadził do upadku Republiki. Kiedy senat na wniosek Cicerona wyjął Antoniusza spod prawa i oddał władzę Oktawianowi, postąpił jak Jowisz, który miast króla Pnia przysłał żabom króla Bociana.** Jakkolwiek Oktawian miał z czasem stać się

orędownikiem praworządności i wrogiem przemocy, to w wieku dwudziestu lat nie był jeszcze przygotowany do takiego pojmowania swej roli. Na razie poddał się woli wojska, które na swoich ramionach wyniosło go do najwyższych godności. Siłą rzeczy w lipcu 43 roku doprowadziło to do zamachu stanu, którego logicznym następstwem było utworzenie triumwiratu.

4. PROSKRYPCJE. BITWA POD FILIPPI

Pierwszą praktyczną konsekwencją ponownego wprowadzenia dyktatury była masowa rzeź przeciwników politycznych. Na listach osób skazanych

*Tytuł, który przyjął Oliver Cromwell (1599-1658) po ogłoszeniu Anglii republiką (przyp. tłum.).

** Aluzja do jednej z bajek Ezopa (przyp. tłum.).

564 , Rozdział XXVIII. Drugi triumwirat

znalazło się trzystu senatorów i dwa tysiące ekwitów, których wydano na

pastwę "łowców głów".* Po jakimś czasie niewielką ich liczbę ułaskawiono, wielu schroniło się poza granicami Italii, ale śmierć zebrała żniwo

równie straszliwe jak za czasów proskrypcji Sulli, mimo że w istocie było

jeszcze mniej powodów do tak krwawej rzezi.¹⁰ Źródła tych okrucieństw szukać trzeba prawdopodobnie w chorobliwym poczuciu niepewności, które po zabójstwie Cezara prześladowało wiele pokoleń jego następców.

Nie

wydaje się jednak, aby bezbronne resztki partii republikańskiej mogły budzić strach dysponentów czterdziestu trzech legionów. Głównym motywem proskrypcji była najpewniej pilna potrzeba uzyskania zarówno przez

Oktawiana, jak i Antoniusza ogromnych sum na wypłatę hojnych nagród, które przyrzekli swoim żołnierzom." Ostatecznie jednak skonfiskowane majątki ofiar terroru, przeważnie posiadłości ziemskie, okazały się

równie

trudne do zbycia, jak asygnaty w czasach Rewolucji Francuskiej,

triumwi-

rowie musieli przeto szukać dochodów w podwyżce opodatkowania. W

pierwszej chwili usiłowali brzemieniem podatków obciążyć bogate

Jnatr-ttny

rzymskie, ale musieli odstąpić od swego pierwotnego projektu wskutek

ene-

rgicznych protestów Hortensji, córki Kw. Hortensjusza, przeciwnika

Cyce-

_rpna w procesach sądowych; z trybuny na Forum dama ta wygłosiła

mowę,

której główny wątek stanowiło hasło "kto nie ma praw politycznych,

nie

płaci podatków".¹²

Najznakomitszym Rzymianinem, który padł ofiarą triumwirów, był Cy-

"cęron, w dniu bowiem ogłoszenia swej "drugiej filipiki" sam wydał na siebie

wyrok skazujący. Zamordowanie znakomitego mówcy położyło kres karierze,

której ostatnie dni były przepełnione głębokim rozczarowaniem.

Po

tryumfach oratorskich Cycerona na salach sądowych i zgromadzeniach

publicznych oraz oszałamiających sukcesach w roku jego konsulatu

(annus

consularis) nastąpił długi okres jego politycznego zmierzchu, a na

koniec

katastrofalna klęska w świętej wojnie, którą wydał Antoniuszowi. Mimo

wszystko jednak to ostatnie niepowodzenie ukazało w pełnym świetle

jego
pełne poświęcenia przywiązanie do ustroju republikańskiego i wśród
anty-
cznych męczenników zapewniło mu miejsce godniejsze niż Katonowi.
Wsku-
tek braku umiejętności inicjowania konstruktywnych reform w kwestiach
szczegółowych Cynceron w żadnej sytuacji nie mógłby zostać zbawcą
Repub-
liki. Niemniej jego genialne przeczucie, że państwo rzymskie musi
mieć
"sternika" (rector ac gubernator), gdyż w przeciwnym razie grozi mu
nie-
uchronnie wojskowy despotyzm, wywarło niemały wpływ na linię polity-
czną pierwszego cesarza rzymskiego.¹³

* Każdy, kto zabił skazanego i przyniósł jego głowę, otrzymywał
nagrodę pieniężną
(przyp. tłum.).

Proskrypcje. Bitwa pod Filipi 565

Jedną z pierwszych decyzji triumwirów dotyczyła budowy świątyni i
usta-
nowienia państwowego kultu boskiego Juliusza. Ów dekret o ubóstwieniu
'zamordowanego dyktatora stanowił naturalną konsekwencję pojawienia
się
w lipcu 44 roku komety, którą Oktawian skwapliwie uznał za objawienie
duszy Cezara. Od 1 stycznia 42 roku Oktawian stał się przeto synem
Boskiego Juliusza (Divi filius).

Triumwirat Antoniusza, Lepidusa i Oktawiana w jeszcze większym stop-
niu niż alians Cezara, Pompejusza i Krassusa znamionował się chwiejną
równowagą antagonistycznych elementów. Jednakże triumwirowie starali
się zaasekurować przed kolizją interesów i z tą myślą ustanowili
sfery wpły-
wów o ściśle oznaczonych granicach geograficznych. Podczas gdy Italia
władali wspólnie, co oznaczało, że każdy z nich miał tam prawo
rekrutacji
do wojska i stacjonowania swoich legionów, to prowincje zachodnie - z
całą ludnością i dochodami - podzielili między siebie. Na podstawie
pier-
wszego porozumienia Antoniusz otrzymał prowincję Gallia Comata, a
Lepidus Galię Narbońską i obie prowincje hiszpańskie. Oktawianowi
nato-
miast przyrzeczone Sycylię, Sardynię i prowincję Afrykę. Pojednanie
mię-
dzy Antoniuszem a Oktawianem zostało przypieczętowane zaręczynami
Oktawiana z pasierbicą Antoniusza, Klaudią. W ówczesnej sytuacji
wszakże
więzią, która najsilniej łączyła triumwirów, była konieczność
odebrania
prowincji wschodnich M. Brutusowi i Kasjuszowi. '
^ Po ucieczce z Italii Brutus udał się do Grecji, gdzie zebrał
resztki wojsk
rozproszonych po bitwie pod Farsalos i sformował korpus oficerski z
mło-
dych Rzymiakiów studiujących w Atenach. Wśród zwerbowanych przez niego
ochotników znalazł się syn Cyncerona, który wprawdzie więcej czasu
poświę-
cał hulankom niż studiom, ale na froncie okazał się zdolnym
adiutantem
Brutusa, a także syn wyzwolénca, Kw. Horacjusz Flakkus - ten po
latach
zaśmiewał się ze swego nagłego i krótkotrwałego przypływu animuszu
żoł-
nierskiego. Na czele swej zaimprovizowanej armii Brutus zagroził

wojna
kończącemu swą kadencję namiestnikowi Macedonii i bez oporu zajął tę
prowincję (która przyznano bratu Marka Antoniusza, Gajuszowi Antoniu-
szowi). Posługując się tą samą taktyką bluffu, Brutus przeciągnął na,
swoją
stronę oddziały prokonsula Illyricum P. Watyniusza, w których w
czasie
choroby ich wodza doszło do zupełnego rozprzężenia dyscypliny. W
zimie
44/43 roku Brutus doprowadził do masowych dezercji żołnierzy z
oddzia-
łów G. Antoniusza, które przybyły drogą morską do Apollonii, i po
krót-
kim oblężeniu opanował to miasto. W końcu, w lutym 43 roku, otrzymał
od senatu oficjalną nominację na prokonsula Macedonii i Illyricum. Za
zwycięstwo nad plemieniem trackim Besów wojsko przyznało mu tytuł
imperatora. Gdyby po tych sukcesach Marek Brutus w lecie 43 roku
połą-
czył swe siły z Decymusem Brutusem w Galii Przedalpejskiej, miałyby
realna

1
566 Rozdział XXVin. Drugi triumf Wirat

45. Marek Brutus

szansę wytrącenia broni Oktawianowi i zamknięcia Antoniuszowi powrotu
z Galii Zaalpejskiej do północnej Italii. Mimo nalegań Cyncerona,
który nie-
ustannie zalecał mu obranie takiej linii postępowania, M. Brutus udał
się do
Azji Mniejszej, aby spotkać się tam z Kasjuszem. •

KasJusz powrócił bowiem do Syrii, gdzie zyskał sobie sławę mężną
obroną tej prowincji po bitwie pod Karrami. Zastawszy tam stan istnej
wojny między zbuntowanymi jednostkami cezariańskimi a wiernymi Repu-
blice oddziałami, które przysłano w celu przywrócenia porządku,
doprowa-
dził zręcznie do zakończenia tego konfliktu, skłaniając skłócone
oddziały
do wstąpienia na służbę pod jego rozkazami. Obejmując dowództwo w
Syrii
zajął bezprawnie stanowisko przyznane konsularnemu koledze
Antoniusza,
Dolabelli,* który otrzymał nominację na namiestnika tej
prowincji w 44
roku i już pod koniec tego samego roku opuścił Rzym, aby objąć ów
urząd.
W drodze do Syrii Dolabella zaatakował zniemacka jednego z zabójców
Cezara, G. Treboniusza, który od 44 roku zarządzał prowincją Azją, i
po-
słał go na śmierć. Za ów zbrodniczy czyn senat ogłosił Dolabellę
wrogiem

* P. Korneliusz Dolabella był w 44 roku po śmierci Cezara konsulem
zastępczym (consul
suffectus) (przyp. tłum.).

Proskrypcje. Bitwa pod Filippi 567

ludu, Kasjusz zaś otrzymał oficjalne upoważnienie do podjęcia
przeciwko
niemy kroków zbrojnych na czele wojsk stacjonujących w Syrii. O

wyniku walk_KashiszazDolabella zdecydowała dezercja oddziałów rzymskich z Egiptu, które Dolabella wezwał na pomoc. Uzyskawszy te posiłki Kasjusz osaczył Dolabellę w syryjskim mieście portowym Laodykei, zdobywając je po krótkim oblężeniu. Chcąc uniknąć losu Treboniusza, Dolabella popełnił samobójstwo, (lato_43 roku). Po upadku Laodykei Kasjusz wspólnie z Brutusem przystąpił do okupowania Azji Mniejszej. Do końca 43 roku ci dwaj główni organizatorzy zamachu na Cezara podporządkowali sobie wszystkie, prowincje wschodnie i zapewnili posłuszeństwo wszystkich zależnych od Rzymu władców z wyjątkiem królowej Kleopatry; Podobnie jak Pompejusz" w czasie kampanii tesalskiej, dysponowali oni silną flotą i niezłomną, choć złożoną z różnorodnych elementów etnicznych armią, a dzięki bezlitosnym rekwizycjom mieli uzbrojenia pod dostatkiem.1"*

Nie doceniwszy siły wojsk Brutusa i Kasjusza Antoniusz zdecydował się z początku prowadzić z nimi wojnę wyłącznie własnymi siłami, Lepidus natomiast miał czuwać nad bezpieczeństwem Italii, a Oktawian dowodzić działaniami morskimi przeciwko Sekstusowi Pompejuszowi, groźnemu przeciwnikowi triumwirów. Nie mając jednak możliwości przeprawy się przez Adriatyk wskutek obecności floty nieprzyjacielskiej, Antoniusz wezwał na pomoc Oktawiana.15 Połączone wojska triumwirów przełamały blokadę i mimo napotkania oporu posunęły się w głąb Macedonii. Tam zagroziły im drogę armie M. Brutusa i Kasjusza, które obwarowały się na niemożliwej do zdobycia pozycji pod Filippi, jednocześnie zaś ich flota operująca na Adriatyku siała spustoszenie wśród konwojów zaopatrzeniowych Antoniusza i Oktawiana. W tej sytuacji Antoniusz, podobnie jak Cezar pod Ilerdą, wywabił z umocnionej pozycji Brutusa i Kasjusza, budując wał ziemny między ich obozem a morską bazą zaopatrzeniową. W pierwszej bitwie pod Filippi rozgromił on oddziały Kasjusza, który w przystępie desperacji popełnił samobójstwo, sukces ten jednak nie przysporzył triumwirom żadnych korzyści wskutek klęski oddziałów Oktawiana na lewym skrzydle, które z łatwością rozbił Brutus. Trzy tygodnie później Antoniusz ponownie musiał Brutusa do bitwy, która skończyła się druzgocącą klęską wojsk republikańskich., Brutus także odebrał sobie życie, po złożeniu broni przez pokonaną armię większość wyższych dowódców skazano na śmierć, a żołnierzy wcielono do wojsk triumwirów. Drugą bitwę pod Filippi przetrwała tylko flota republikańska. "~""-----"- " -

Tym dwóm zabójcom Cezara trzeba poświęcić jeszcze kilka słów: Kasjusza prześladowało pragnienie dorównania sukcesami "czcigodnemu" Brutusowi, natomiast filozoficzne zainteresowania Brutusa wyrobiły mu opinię

Bitwa po Filippi, 42 rok p.n.e.

ciasnego doktrynera. Pod względem umiejętności administracyjnych i doświadczenia życiowego Brutus był typowym przedstawicielem ginącej arystokracji republikańskiej:16 w tym wąskim znaczeniu pompatyczne miano "ostatniego Rzymianina", jakim bywał honorowany, zawiera jakieś ziarnko prawdy. Ale skoro spiskowcom nie udało się przywrócić dawnego ustroju republikańskiego natychmiast po Idach Marcowych, to tym mniejsze szansę mieli po proskrypcjach, które doprowadziły do niemal całkowitego wyniszczenia dawnej klasy rządzącej. Zwycięstwo republikanów pod Filippi prowadziło donikąd, sukces mścicieli Cezara natomiast uutorował drogę do trwałej przebudowy imperium rzymskiego.

Wojny: Peruzja i Brundisium 569

5. WOJNY: PERUZJA I BRUNDISIUM

Niemal natychmiast po zakończeniu kampanii przeciwko M. Brutusowi i Kasjuszowi, gdy jednolity front cezariański stał się zbędny, zwycięscy wodzowie postanowili pozbyć się jednego z partnerów triumwiratu. Dwaj aktywni sojusznicy, Antoniusz i Oktawian, uczynili pierwszy krok w kierunku ponownego wprowadzenia jedynowładztwa, wyłączając z gry swego "cichego" współnika, Lepidusa. Pod pretekstem, że odpłacił im zdradą i wszedł w konszachty z Sekstusem Pompejuszem, odebrali mu wszystkie prerogatywy, obiecując na pociechę przydzielenie prowincji Afryki, pod warunkiem że oczyści się z postawionych zarzutów. Oktawian zabrał Lepidusowi Hiszpanię, a Antoniusz, oprócz Galii Zaalpejskiej, wziął Galie Narbońską, ale zrzekł się Galii Przedalpejskiej, którą odtąd uważano za integralną część Italii.

Jakkolwiek w efekcie tego nowego podziału stref wpływów najwięcej zyskał Oktawian, to jednak w żadnym okresie prymat Antoniusza w triumwiracie nie był tak bezsporny. Jako zwycięzca spod Filippi mógł dyktować warunki Oktawianowi, który był nieledwie obserwatorem tej bitwy. Dokończając nowego podziału stref działania, Antoniusz przydzielił sobie atrakcyjne stanowisko na Wschodzie, Lepidusowi odebrał wszelkie kompetencje, a Oktawiana obarczył obowiązkiem pilnowania spokoju w Italii.

Oktawian otrzymał zadanie zdemobilizowania około stu tysięcy żołnie-

__rzy^tórzy po zwycięstwie pod Filipi stali się zbędni w czynnej służbie. Triumwirowie przeznaczili dla zwolnionych żołnierzy tereny w obrębie posiadłości osiemnastu miast w różnych częściach Italii, które wytypowano, jak się zdaje, całkowicie dowolnie. W 41 roku Oktawian dokonał konfiskat ; gruntów na skalę znacznie większą niż kiedyś Sulla, a ponieważ zbiegły się one z największym nasileniem proskrypcji, spotęgował jeszcze nienawiść, jaką w tym czasie budził w Italii. Wprawdzie dysponował dostatecznie silnymi oddziałami wojska, aby stłumić ewentualną rebelię, ale jednocześnie stał się celem bezpardonowej, nagonki kierowanej przez niezwykle utalentowaną żonę M. Antoniusza, Fulwię, oraz jego brata, Lucjusza Antoniusza (konsula w 42 roku), którzy trudności Oktawiana starali się obrócić na korzyść Marka. Wichrzyciele ci udawali, że podzielają oburzenie Italików na Oktawiana z powodu dokonanych przez niego wywłaszczeń, ale jednocześnie łudzili zdemobilizowanych żołnierzy obietnicami znacznie hojniejszych gratyfikacji, którymi po powrocie do kraju miał ich obsypać Anto- niusz wzbogacony łupami na bajecznym Wschodzie; na tę samą przynętę starali się złapać żołnierzy z regularnych oddziałów Oktawiana. Jednakże efekty swej misternej propagandy zaprzepaścili pochopnym podjęciem działań zbrojnych przeciwko Oktawianowi, nie uzyskawszy na to aprobaty Antoniusza. W jesieni 41 roku Lucjusz Antoniusz skoncentrował w Praene-

570 Rozdział XXVIII. Drugi triumwirat

ste oddziały, którymi dowodził w zastępstwie swego brata, i wtargnął do Rzymu, obiecując ludowi, że po powrocie ze Wschodu Antoniu~sz przywróci

'Tza3y~ republikańskie, oraz uzyskując upoważnienie (prawdopodobnie w formie senatus consultum ultimum) do wszczęcia wojny przeciwko Oktawia- nowi. Jednakże w tych trudnych chwilach żołnierze Oktawiana pozostali

"mu wierni i podczas gdy L. Antoniusz odgrywał w Rzymie swoypompatyczny spektakl, jego przeciwnik obsadził linie komunikacyjne, które przez północną Italię prowadziły do Hiszpanii, dokąd skierowaTmedawno większość swych legionów pod komendą Kw. Salwidienusza. Na rozkaz Oktawiana Salwidienusz powrócił do Italii i wspólnie z drugim przyjacielem i rówieśnikiem Oktawiana, M. Wipsaniszem Agryppą, który zdobył swe pierwsze laury żołnierskie w tej kampanii, ot>łegt:fcuciusza Antoniusza w

J^ęruzji, mieście położonym na jednym ze wzgórz w Etrurii. Jednakże wojnę peruzijską, podobnie jak kampanię pod Mutiną, rozstrzygnęły legiony galijskie.17 Po rozpoczęciu działań wojennych L" Antoniusz wezwał P.

Wentydusza i G. Asyniusza Polliona, którzy zarządzali prowincjami galijskimi z ramienia jego brata, aby przybyli mu z pomocą na czele swych silnych armii. Wodzowie ci wkroczyli do Italii, depcząc po piętach Salwidienuszowi, i niebawem stanęli w odległości kilku mil od Peruzji, ale ani nie usiłowali zatrzymać Salwidienusza, ani nie próbowali przyjść z pomocą oblężonemu miastu. Ponieważ nie sprawowali oni dowództwa z nominacji Lucjusza Antoniusza, nie chcieli podejmować działań wojennych przeciwko Oktawianowi bez wyraźnego upoważnienia Marka Antoniusza. Wycofali się więc na wybrzeże Adriatyku, czekając tam na dalsze rozkazy, a tymczasem Oktawian zmusił głodem Lucjusza Antoniusza do kapitulacji (w zimie 41/40 roku). Oktawian ogromnie zaszkodził swej opinii, posyłając na śmierć całą niewinną radę miejską w Peruzji, natomiast z L. Antoniuszem obszedł się z wyrachowaną wspaniałomyślnością. Peruzja wszakże nie była jedynym podarunkiem Wentydusza i Polliona dla Oktawiana. Podczas gdy obaj namiestnicy tkwili beczynnie na wybrzeżu adriatyckim, Oktawian wysłał część swoich zwycięskich wojsk z zadaniem zajęcia Galii, która skapitulowała po rozmowie z emisariuszami, nie stawiając żadnego oporu. Dzięki tak szczęśliwie rozegranej partii Oktawian stał się niepodzielnym panem zachodniej strefy imperium rzymskiego w Europie.

Z kolei Oktawian musiał wyrównać rachunki z Antoniuszem. W 41 roku Antoniusz zignorował apel o pomoc, z którym zwrócili się jego nadgorliwi stronnicy w Italii. W 40 roku zjawił się poniewczasie na Zachodzie, a gdy dowódca oddziałów Oktawiana stacjonujących w Brundisium nie wpuścił jego okrętów do portu, wylądował w pobliżu miasta i przystąpił do jego blokady. Oktawian odpowiedział na to koncentracją swoich wojsk i tak rozpoczęła się w Italii trzecia wojna domowa od chwili śmierci Cezara.

Tymczasem jednak i żołnierzom, i oficerom brakowało zapasów wojennych.

Wojna Oktawiana z Sekstusem Pompejuszem 571

Między obozami przeciwników krążyli bez ustanku emisariusze, a Antoniusz, który miał więcej pretensji do swego brata i żony, że rozpoczęli wojnę bez jego zgody, niż do Oktawiana za stawienie im czoła, zgodził się z argumentacją Oktawiana, że działał on wyłącznie w obronie własnej. Dzięki mediacji kilku zaufanych przyjaciół - Oktawiana reprezentował w tym zespole zamożny ziemianin etruski G. Cylniusz Mecenas - triumwirowie osiągnęli porozumienie. Antoniusz zachował władzę nad wszystkimi prowincjami wschodnimi, Oktawianowi natomiast pozostawił Galię i Hiszpanię, a także zrzekł się na jego rzecz Illyricum. Lepidus, który za zgodą Oktawiana udał się do Afryki, otrzymał sankcję na sprawowanie namiestnictwa tej prowincji. Jak za czasów pierwszego triumwiratu, dwaj główni partnerzy przypieczętowali swój alians, rzecz można, małżeństwami politycznymi. Po śmierci Fulwii, która w odpowiednim momencie pożegnała się ze światem, Antoniusz wziął za żonę siostrę Oktawiana, Oktawie. Tak więc zażegnano niebezpieczeństwo wojny domowej, a powszechnemu zapewne

uczuciu ulgi i nadziei dał wyraz Wergiliusz w Czwartej eklodzie, zapowiada-
jącej narodziny dziecka, które przyniesie światu Złoty Wiek - poecie cho-
dziło prawdopodobnie o spodziewanego potomka nowo zawartego małżeń-
stwa: Antoniusza i Oktawii.¹⁸

6. WOJNA OKTAWIANA Z SEKSTUSEM POMPEJUSZEM

Przed powrotem na Wschód Antoniusz podjął jeszcze jedną próbę dopro-
wadzenia do zgody między przywódcami cezariąskimi a ostatnim
bojowni-
kiem republikańskim, Sekstusem Pompejuszem, synem Pompejusza Wiel-
kiego. Sekstus, który utrzymał się w Hiszpanii na czele oddziałów
zdziesiąt-
kowanych pod Munda, został po śmierci Cezara w pełni zrehabilitowany,
nie tylko bowiem przywrócono mu prawa obywatelskie, ale w czasie kam-
panii pod Mutiną senat mianował go dowódcą mocno przetrzebionej floty
Cezara, z tytułem praefectus dasisis et orae maritimae. Po upadku
Republiki
Sekstus znalazł się na liście proskrybowanych, ale mając do
dyspozycji flotę
cezariąską, opanował Sycylię i w odwecie za werdykt triumwirów
zorgani-
zował znakomitą służbę specjalną, która zajmowała się przerzutami
zbie-
gów z Italii.¹⁹ W 42 roku Sekstus Pompejusz z łatwością odparł atak,
którego dokonała przed bitwą pod Filippi zaimprovizowana flotylla
Okta-
wiana, później zawładnął większą częścią dawnej floty
republikańskiej, w
następnym zaś roku zwerbował pod swe sztandary wielu ludzi, którzy
padli
ofiarami wyłączeń Oktawiana w Italii. W 40 roku z kolei postawił
Okta-
wiana w bardzo trudnym położeniu, rekwirując masowo statki z
transpor-
tami żywności dla stolicy. Nie zważając na pojednawczy w pewnym
sensie
gest Oktawiana, który w tym czasie poślubił jego krewną, Skrybonię,
Sek-

572 Rozdział XXVIII. Drugi triumwirat

stus w czasie działań zbrojnych pod Brundisium okazywał pomoc
Antoniu-
szowi i skorzystawszy z tego konfliktu zajął Sycylię. Jakkolwiek
Anto-
niusz starał się włączyć Sekstusa do rozmów w Brundisium, nie
dopuszczo-
no go do udziału w traktacie pokojowym, ale już w następnym roku
Sekstus doprowadził do tak dotkliwego głodu w Rzymie, że Oktawian zo-
stał zmuszony do nawiązania z nim pertraktacji. Na konferencji w
okolicy
Misenum, w czasie której Antoniusz wziął na siebie rolę rozjemcy,
Okta-
wian zgodził się przywrócić Sekstusowi i innym uciekinierom
politycznym
prawa obywatelskie oraz zatwierdzić go na stanowisku prokonsula
Sycylii i
Sardynii (a także Peloponezu, który dorzucił od siebie Antoniusz),
pod jed-
nym warunkiem, że Sekstus zniesie blokadę Rzymu i zaopatrzy stolicę w

żywność. Strony wszakże nie przestrzegały ściśle postanowień tego porozumienia, a Oktawian rychło pogwałcił traktat miseński opanowując Sardynię, którą wydał mu zdradą jeden z dowódców floty Sekstusa. W tym samym czasie Oktawian rozwiódł się ze Skrybonią - w dniu, w którym wydała ona na świat Julię, jego jedyne dziecko - i ożenił się z Liwią, która miała już syna (przyszłego cesarza Tyberiusza) z małżeństwa z Tyberiuszem Klaudiuszem Neronem i oczekiwała swego drugiego dziecka (Nerona Klaudiusza Druzusa). ~" " "

Przebieg zażartych walk Oktawiana z Sekstusem przypomina koleje pierwszej wojny punickiej. W 38 roku Oktawian dokonał koncentrycznego ataku na Sycylię, dwiema eskadrami, z których jedna wypłynęła z portów

etruskich, druga z Tarentu, ale ponieważ nie zsynchronizował ich działań, Sekstus operujący na wodach przybrzeżnych w Cieśninie Mesyńskiej zadał po kolei klęskę obu jego flotyllom. Co więcej, jedna z eskadr Oktawiana poniosła ciężkie straty z powodu burzy, która wyrzuciła okręty na wybrzeże bruttyjskie. Wkrótce po tych niepowodzeniach znowu doszło w Rzymie do zamieszek, niepokoje ogarnęły całą Italię, a w konsekwencji Oktawian musiał podzielić swe wojsko w celu zapewnienia porządku w różnych częściach kraju.

Straty te skłoniły Oktawiana do zwrócenia się o pomoc do Antoniusza oraz wezwania z Galii swego legata, Wipsaniasza Agryppy, który sprawował dowództwo w tej prowincji. Mimo że Oktawian rozpoczął wojnę z Sekstusem wbrew wyraźnym ostrzeżeniom swego partnera, Antoniusz ponownie powrócił ze Wschodu i spotkał się z Oktawianem w Tarencie. Oktawian wszakże, zmieniwszy nagle swe zamiary, unikał z początku spotkania z Antoniuszem i dopiero dzięki pośrednictwu Oktawii triumwirów zawarli po jakimś czasie nowe porozumienie. W zamian za sto dwadzieścia tysięcy wojennych, które Antoniusz oddał do dyspozycji swego partnera, Oktawian przyrzekł odstąpić mu dwadzieścia tysięcy żołnierzy italskich. Jednocześnie triumwirat, który zgodnie z literą prawa wygasł z końcem 38 roku, przedłużono do końca 33 roku.²⁰ W tym samym czasie, gdy w Tarencie przeciągały

Wojna Oktawiana z Sekstusem Pompejuszem 573

się negocjacje między triumwirami, Agryppa przystąpił do budowy floty i wytrwale szkolił załogi na Jeziorze Awerneńskim, które przekształcił w port morski (Portus Tullius), łącząc je kanałem z Zatoką Neapolitańską.²¹ Na przygotowanie następnej ofensywy Oktawian strawił cały rok 37, ale Sekstus nie wyzyskał tej sposobności do zaatakowania Italii."-----

Kampania w 36 roku rozpoczęła się również od niepowodzenia Oktawiana, który podjął próbę jednoczesnego zaatakowania Sycylii przez trzy flotylle, ale zaprzepaścił cały plan operacyjny, gdy dowodzona przez niego eskadra poniosła ciężką klęskę w niewielkiej odległości na wschód od Tauromenium (dziś Taormina). Agryppa jednakże założył silny przyczółek na północnym wybrzeżu wyspy i niebawem połączył się z oddziałami Lepidusa, które wylądowały w Lilibaenum. Kiedy armie nieprzyjacielskie zaczęły zagrażać bezpieczeństwu głównej bazy Sekstusa w Messanie[^] musiał on postawić wszystko na jedną kartę i wydać im bitwę, która rozegrała się w zatoce Naulochos, niedaleko Cieśniny Mesyńskiej, Była to nie tylko największa, ale i najbardziej decydująca batalia morska, jaką w czasach starożytnych stoczono na wodach zachodnich. Przeciwnicy wysłali do walki po trzysta okrętów bojowych; jednostki Sekstusa były wprawdzie szybsze, ale Agryppa, dowodzący flotą Oktawiana, dysponował pomysłowymi urządzeniami do wyrzucania haków służących do abordażu. Z całej floty Sekstusa ocalało tylko siedemnaście okrętów, reszta dostała się w ręce Agryppy lub została zepchnięta na brzeg. Sekstus zdołał się salwować ucieczką do Azymniejszej, gdzie bez wątplenia Antoniusz przyjąłby go przyjaźnie, ale wpadł na pomysł zorganizowania pirackiej wyprawy do Frygii i tam został pojmany i skazany na śmierć przez jednego z podwładnych Antoniusza.

Napaść Oktawiana na Sekstusa, choć nie sprowokowana i nie przynosząca mu sławy, skończyła się mimo wszystko sukcesem, który stanowił punkt zwrotny w jego karierze. Mając teraz pod swoimi rozkazami pięćset do sześciuset okrętów bojowych oraz czterdzieści pięć legionów, Oktawian osiągnął tak zdecydowaną przewagę militarną nad Antoniuszem, że ten nie miał już żadnych szans mu dorównać. Co więcej, w tym okresie Oktawian położył fundamenty pod nowy system polityczny, oparty bardziej na powszechnej aprobachie społeczeństwa niż na przemocy. Wojną z Sekstusem przyniosła przynajmniej tę korzyść, że zapewniła trwały pokój w zachodniej strefie basenu śródziemnomorskiego, a determinacja, z jaką Oktawian doprowadził ją do zwycięskiego końca, wywarła wielkie wrażenie na mieszkańcach Italii, którzy zaczęli dostrzegać w nim odnowiciela - nie dawnych swobod republikańskich, gdyż o tym nie mogło być mowy, ale rządów dbałych o ład w państwie[^].[^]Oktawian zaś, jakby całkiem odmieniony, zaczął odtąd zabiegać o uznanie opinii publicznej. Po zwycięstwie nad Sekstusem bunt w jego wojsku, które domagało się większych nagród i szybkiej demobilizacji, uświadomił mu, że despotyzm wojskowy jest w gruncie rzeczy

odmianą niewolnictwa. Chcąc uwolnić się spod jarzma swego wojska, Oktawian^{szuk.ał} oparcia w całej społeczności obywatelskiej. Owa metamorfoza psychiczna ujawniła się pierwszy raz po jego zwycięstwie nad Sekstusem, gdy Lepidus, odzyskawszy w końcu śmiałość, zażądał przyznania mu Sycylii, ale wkrótce, opuszczony przez swoich żołnierzy, musiał stanąć bezbronny przed Oktawianem. Oktawian, rzecz oczywista, odebrał Lepidusowi uprawnienia triumwira, darował mu jednak życie, a nawet pozwolił zachować godność najwyższego pontyfika (o którą postarał się dla niego Antoniusz po śmierci Cezara). Po powrocie do Rzymu senat przyznał Oktawianowi nietykalność trybuńską, co było szczerym, choć nie mającym praktycznego znaczenia wyrazem uznania, Oktawian natomiast zrewanżował się solenną obietnicą przywrócenia w odpowiednim czasie rządów republikańskich.²³

Nie mając już w zachodniej strefie imperium żadnego rzymskiego rywala, Oktawian zaangażował swe wojska w wojnie na Bałkanach, która stanowiła prelude do najbardziej doniosłej z jego późniejszych kampanii zwycięzczych. Na obszarze tym chwilowo nie groziło niebezpieczeństwo ze strony Daków - potężny król Burebista niedawno pożegnał się ze światem - ale wybrzeże dalmatyńskie nadal było narażone na napaści plemion z głębi ładu, których dowódcy wojsk cezariańskich nie zdołali zmusić do całkowitej uległości. W latach 35 i 34 Oktawian systematycznie ujarzmił plemiona zamieszkałe na pograniczu adriatyckim od Akwilei do Salony, zdobywając ich najważniejsze osady warowne, wznoszone na stromych wzgórzach usytuowanych na krańcach krętych, zalesionych dolin. W 35 roku zakończył letnie operacje marszem przez nadmorski łańcuch górski, wkraczając na obszar dorzecza Sawy, gdzie zdobył ufortyfikowane miasto Siscia (dziś Sisak) i podjął przygotowania do ofensywy w kierunku Dunaju. W tym samym czasie flota Oktawiana całkowicie oczyściła Adriatyk z piratów.²⁴

Na początku 33 roku stosunki Oktawiana z Antoniuszem uległy tak wielkiemu pogorszeniu, że plan podbicia obszarów naddunajskich musiał on odłożyć na później.

7. ANTONIUSZ NA WSCHODZIE

Po bitwie pod Filippi Antoniusz dokonał objazdu prowincji wschodnich, nakładając na ich nieszczęsnych mieszkańców kontrybucje karne za to, że bez słowa sprzeciwu pozwolili Brutusowi i Kasjuszowi na grabienie ich dobytku. Te nowe ciężary i rekwizycje były mu potrzebne do wyekwipowania armii na wojnę z Fartami, do której gotował się jako wykonawca militarnych idei Cezara. Zamierzając wyciągnąć ile się tylko da także z

nadal zasobnego skarbcza Ptolemeuszów, Antoniusz wezwał do siebie królową Kleopatę. W chwili śmierci Cezara Kleopatra od dłuższego czasu bawiła w Rzymie, starając się umocnić swą niepewną władzę nad Egiptem.

Cezar zaliczył ją w poczet "przyjaciół ludu rzymskiego", rozkazał ustawić jej posąg w świątyni Wenus Rodzicielki i ulokował ją, wraz z małym synkiem, w domu na Janikulum. Po śmierci Cezara Kleopatra z najwyższym pośpiechem powróciła do Aleksandrii, gdzie zgładziła swego brata i męża, JPtomeusza XIII. W 41 roku udała się na spotkanie z Antoniuszem w

-Cylicji i namówiła go na spędzenie zimy w Aleksandrii. Sądzić jednak można, że w tym okresie łączyły Antoniusza z Kleopatą więzy raczej polityczne niż uczuciowe: w zamian za pomoc finansową otrzymaną od Kleopatra Antoniusz pojmał i wydał na śmierć jej młodszą siostrę i rywalkę, Arsinoe. Wiosną 41 roku rozstał się z Kleopatą i przez cztery lata nie

' widział ani jej, ani urodzonych z ich związku bliźniąt.

Wojna o Brundisium i napięcia polityczne na zachodzie imperium rzymskiego zmusiły Antoniusza do kilku dłuższych pobytów w Italii, a co za tym idzie, do opóźnienia przygotowań do wojny z Partami. Tymczasem król

^Orodes,, zazwyczaj niezbyt energiczny, dokonał prewencyjnego ataku na terytorium rzymskie. Dowództwo wojsk partyjskich powierzył on swemu

"^synowi, Pakorusowi, i rzymskiemu uchodźcy politycznemu, Labienusowi, synowi legata Cezara, a później jego wroga, którego Brufus i Kasjusz wysłali z misją do króla partyjskiego, aby zawrzeć z nim sojusz lub w najgor-

-szym razie zapewnić sobie jego przyjazną neutralność. Po wkroczeniu do Syrii na czele cudzoziemskiej armii Labienus przeciągnął na swoją stronę większą część garnizonu rzymskiego, złożonego przeważnie z żołnierzy, którzy służyli pod rozkazami zabójców Cezara, i zajął całą tę prowincję z wyjątkiem kilku miast nadmorskich (40 rok p.n.e.). W tym samym roku Labienus dokonał najazdu na Azję Mniejszą, a oddziały partyjskie pod dowództwem Pakorusa wtargnęły do Palestyny i wprowadziły w niewolę jej władcę Hirkana.²⁵ Do końca 40 roku imperium rzymskie utraciło większość swych azjatyckich posiadłości. W ciągu następnych dwóch lat wszakże wysłane przez Antoniusza posiłki pod komendą Wentydusza z nie mniejszą szybkością wyparły najeźdźców z zagarniętych obszarów. Labienus wycofał się z Azji Mniejszej, a Partowie musieli ewakuować się z Syrii, przegrawszy dwie bitwy (drugą z nich stoczono pod górą Gindaros w okolicy Antiochii), w czasie których wodzowie partyjscy popełnili błąd posyłając do szarży na

legionistów swą ciężką jazdę, zamiast posłużyć się wpierw konnymi łucznikami. Wentydysz jednakże w zamian za przyznane mu zaszczyty przerwał działania, nie wyzyskując tych sukcesów, ale w YL-ioku inny dowódca wojsk Antoniusza, G. Sozjusz, odebrał Jerozolimę stronnikom Partii. Miejsce Hir kana zajął jeden z jego dawnych wysokich urzędników, Herod, który w czasie swego pobytu w Rzymie w 40 roku wkradł się w łaski Antoniusza i

576 Rozdział XXVIII. Drugi triumwirat

Oktawiana i skłonił ich teraz do przyznania mu godności królewskiej. Podczas gdy legaci Antoniusza odzyskiwali utracone prowincje, królestwo partyjskie przeżywało trudny okres, zarówno z powodu częstych zmian na tronie królewskim, jak i krwawych rzezi, których dla zastraszenia ludności dokonywał nowy król Fraates IV.

W 36 roku Antoniusz nareszcie się ruszył z miejsca. Zgodnie z zamiarami Cezara zabrał na ekspedycję silny korpus kawalerii oraz lekkobrojną piechotę, ale zamiast pomaszerować przez Babilonię, zdecydował się dostać na płaskowyż perski przez Armenię. Wybrawszy okreśną drogę, która biegła doliną rzeki Arakses, dotarł, do Medii Atropateńskiej* (dzisiejszy Azerbejdżan) i obiegił jej stolicę, Fraaspę (niedaleko Tebrizu). Mimo że odparł zwycięsko wszystkie próby Fartów przyjsia miastu z pomocą, nie zdołał go zdobyć z powodu braku machin oblężniczych, które stały się łupem lotnej kolumny partyjskiej. Gdy tabory rzymskie posuwały się przez Armenię szlakiem bardziej niebezpiecznym. Jesienią 36 roku Antoniusz znalazł się w sytuacji podobnej do tej, w jaką uwikłał się Napoleon po spaleniu Moskwy. Bez prowiantu, bez możliwości zakwaterowania swych oddziałów w czasie nadchodzącej zimy, ostrej zazwyczaj w północnej Persji, musiał odstąpić od oblężenia Fraaspy i ruszyć w drogę powrotną przez Atropatene i Armenię. Dzięki sprężystemu dowództwu Antoniusza większość oddziałów rzymskich zdołała wycofać się w porządku, ale straty wyniosły około dwudziestu dwu tysięcy legionistów. Dopiero w 34 roku armia Antoniusza odzyskała zdolność bojową, ale i wtedy poprzestał on na najeździe na Armenię i zdetronizowaniu króla Artawasdesa, którego obciążył winą za utratę machin oblężniczych w 36 roku. W 33 roku Antoniusz ponownie stanął nad granicą Medii Atropateńskiej, której król zbuntował się przeciwko swemu suzerenowi, Fraatesowi. Tymczasem jednak na Zachodzie zebrały się tak groźne chmury, że musiał zawrócić. Klęska pod Kararami nadal nie była pomszczona i Antoniusz stracił okazję dorównania Cezarowi i zdobycia zdecydowanej przewagi nad Oktawianem.

W 36 roku, który stanowił punkt zwrotny w olśniewającej karierze Oktawiana, ujawniły się także pierwsze symptomy zmierzchu świetności Antoniusza. Chociaż udało mu się umknąć ścigającym go Partom, to po

powrocie znalazł się w "niewoli" Kleopatry. Kiedy przed rokiem odesłał Oktawie do Italii, przybyła do niego do Antiochii Kleopatra. Do tej chwili wpływ królowej na Antoniusza miał charakter równie przelotny, jak w przypadku jej romansu z Cezarem. Jednakże niepowodzenie ekspedycji przeciwko Partii, która wyczerpała jego potencjał wojenny i poderwała

* Nazwa Medii Atropateńskiej (Atropatene) pochodzi od imienia wodza Medów Atropatesa. Była to północno-zachodnia część dawnego królestwa Medii (przyp. tłum.).

Akcjum 577

zaufanie do własnych sił, jeszcze bardziej uzależniło go od pomocy finansowej królowej i uczyniło podatnym na pochlebstwa, którymi starała się go usidlić. Od tej chwili w coraz większym stopniu Antoniusz stawał się w jej rękach narzędziem polityki obcej Rzymowi.

Rosnący wpływ Kleopatry na Antoniusza ujawnił się po jego powrocie do Aleksandrii (w jesieni 34 roku), gdzie odbył on "tryumf dla uczczenia /swego zwycięstwa nad Armenią i w gimnazjonie miejskim urządził widowisko: na złożonych tronach zasiadali Antoniusz i Kleopatra, przebrana za Izydę, troje ich dzieci oraz Cezarion. W czasie tej uroczystości Antoniusz obwieścił urbi et orbi, że Cezarion (Ptolemeusz Cezar) jest prawowitym synem Juliusza Cezara - był to więc cios wymierzony bezpośrednio w Oktawiana, syna przybranego, który od tej chwili był napiętnowany jako uzurpator.²⁸ Cezariona, trzynastoletniego wówczas chłopca, Antoniusz ogłosił królem królów, a matka Cezariona, Kleopatra, otrzymała tytuł matki królów i wspólnie z synem miała sprawować rządy nad Egiptem i Cyprem. Pod ich zwierzchnictwem troje dzieci Antoniusza i Kleopatry miało włączyć wszystkie krainy położone na Wschodzie, zarówno wchodzącymi w skład imperium rzymskiego, jak i posiadłościami królów-klientów, a nawet królów cudzoziemskich. Sześciolatek Aleksander Helios (Słońce) otrzymał Armenię, Partię i Medię, a jego bliźniacza siostra, Kleopatra Selene (Księżyc) - Cyrenajkę i Libię, natomiast dwuletniemu Ptolemeuszowi dostała się Syria i Cylicja. Owe "donacje aleksandryjskie" upamiętniono emisją monet z wizerunkiem Kleopatry i legendą "Królowa królów i synów-królów", a na rewersie z podobizną Antoniusza i napisem Armenia devicta. Gdyby te nadania terytorialne doczekały się urzeczywistnienia, powstałoby w ich wyniku imperium w ramach imperium rzymskiego, a niewykluczone nawet, że doszłoby do podziału posiadłości rzymskich między dwa rywalizujące państwa. Uległość Antoniusza wobec Kleopatry, jeśli nawet nie stanowiła aktu zdrady (Antoniusz trzymał się w cieniu, występując jako darczyńca, a nie obdarowany), można było z łatwością zinterpretować jako działanie na szkodę państwa rzymskiego.²⁹

8. AKCJUM

Zależność Antoniusza od Kleopatry nie tylko pograżyła go w oczach większości Rzymian, ale także dotknęła do żywego Oktawiana, który

uwa-
żał go odtąd za swego osobistego wroga. Do 33 roku zawsze wybierali
oni
drogę wzajemnych ustępstw, starając się w ugodowy sposób przywrócić
chwiejną równowagę sił w triumwiracie. W kwestiach zasadniczej wagi

37 - Dzieje Rzymu t. I

578 Rozdział XXVIII. Drugi triumwirat

Antoniusz wielokrotnie szedł Oktawianowi na rękę, a po spotkaniu w
Tarencie nie nalegał nawet na przysłanie mu dwudziestu tysięcy
legionistów,
których Oktawian przyrzekł oddać do jego dyspozycji, ale nie wypełnił
tego
zobowiązania. Ze swej strony Oktawian ujął sobie Antoniusza,
urządząc
w 36 roku tryumf dla uczczenia jego rzekomego zwycięstwa nad Fartami.
"h- • - Jednakże trzy lata później Oktawian z rozmysłem zaczął
zmyślać do zerwania
stosunków z Antoniuszem. Przyczyną rozdzwieku była dynastyczna
polityka
Kleopatry J^tora pragnęła mieć w Antoniuszu nie tylko kochanka, ale
także
męża. Zakusy Kleopatry nie przynosiły chwilowo rezultatu, ponieważ
Okta-
wia była dla Antoniusza równie dobrą żoną, jak kiedyś Julia dla
Pompejusza:

po śmierci Antoniusza zaopiekowała się jego dziećmi zarówno z
małżeństwa z
Fulwią, jak i ze związku z Kleopatram. Antoniusz do 32 roku nie
rozwiódł się
formalnie z Oktawią, niemniej jednak od 35 roku nie chciał się z nią
widywać, a
w 33 roku, choć być może nawet już w 37, zgodził się być "księciem-
-małżonkiem" Kleopatry zgodnie z greckimi zasadami dynastycznymi, nie
bacząc na to, że wedle prawa rzymskiego małżeństwo ich było
nieważne.³⁰
AfrontJaki spotkał Oktawie od Antoniusza, stał się prawdopodobnie
punk-
tem zwrotnym w stosunkach między triumwirami. Oktawian, dla którego
racje polityczne zawsze znaczyły więcej od sentymentów rodzinnych,
wyba-
czyłby zapewne Antoniuszowi rozwód z Oktawią i poślubienie jakiejś
innej
Rzymianki, ale porzucenie jej dla cudzoziemskiej kokietki zraniło
jego rzym-
ską dumę.

W 33 roku Oktawian rozpoczął kampanię oskarżycielską przeciwko
Antoniuszowi, zdecydowany skompromitować go w oczach Rzymian. W
owym słownym turnieju wszakże Antoniusz dotrzymał mu pola. Wypo-
mniał Oktawianowi liczne akty wiarołomstwa w przeszłości, a na
złożoną
przez niego obietnicę przywrócenia ustroju republikańskiego
zareplikował
podobnym przyrzeczeniem w swoim imieniu.

Jednakże z końcem 33 roku drugi triumwirat formalnie wygasł. Podczas
gdy Antoniusz nadal używał tytułu triumwira i postępował tak, jakby
wciąż
sprawował tę godność, Oktawian rzekł się zarówno tytułu, jak i
związa-
nych z nim prerogatyw.³¹ Na posiedzeniu senatu w dniu 1 lutego 32
roku

konsulowie G. Sozjusz i Gn. Domicjusz, którzy należeli do stronnictwa Antoniusza, wystąpili z wnioskiem o uznanie działalności Oktawiana za godzącą w interesy państwa, ale do uchwały takiej nie dopuścił senat. Na następnej sesji izby senatorów Oktawian odpowiedział na postawione mu zarzuty i otrzymał pełną satysfakcję, gdyż po jego mowie obaj konsulowie i trzystu senatorów opuściło miasto. Jednakże Sozjusz i Domicjusz uciekli z Rzymu nie z powodu kontrargumentów Oktawiana, ale głównie dlatego, że Oktawian posunął się do groźby-użycia siły fizycznej, rozkazując swej uzbrojonej świcie otoczyć

579 Akcjum
Bitwa pod Akcjum, 31 rok p.n.e.

580 Rozdział XXVIII. Drugi triumwirat

budynku senatu. Opozycyjni senatorzy opuścili Italię udając się do Antoniusza. Oktawian powrócił do życia publicznego, ale ponieważ ludność nie wyrażała jasno swych nastrojów, nie odważył się posunąć dalej w atakach przeciwko Antoniuszowi.

W 32 roku wiadomości o liście rozwodowym. ELrzęszanym przez Antoniusza Oktawii oraz ogłoszenie jego testamentu, którego treść i miejsce przechowania ujawniło dwóch uchodźców z Aleksandrii, odwróciły bieg wydarzeń. Jakkolwiek Antoniusz w testamencie nie napisał niczego nowego z wyjątkiem życzenia, by pochowano go obok Kleopatry, to jednak potwierdził prawe pochodzenie Cezariona, a opinię publiczną w Italii ostatecznie zmobilizowała przeciwko niemu szokująca pogłoska, że zamierza uczynić Kleopatrze królową Rzymu i przenieść stolicę imperium do Aleksandrii. Municipia italskie, a później także wiele prowincji zachodnich, pospieszyły złożyć Oktawianowi przysięgę wierności (coniuratio), uznając go w ten sposób za przywódcę stronnictwa (dux), a siebie za jego osobistych klientów. W późniejszym okresie Oktawian interpretował ów odruch patriotyzmu jako formalne udzielenie mu mandatu do wystąpienia przeciwko Antoniuszowi, stwierdzając z dużą dozą racji, że owa manifestacja lojalności była spontaniczna.³² Oktawian, wybrany konsulem na 31 rok, uzyskał zgodę na formalne wypowiedzenie wojny Kleopatrze, która także z Antoniuszem i jego wojskiem przeprawiła się do Grecji. W Rzymie nie podjęto przeciwko Antoniuszowi żadnych jawnie wrogich kroków, z wyjątkiem pozbawienia go należnego mu z mocy umowy między triumwirami konsulatu na 31 rok, a ponieważ triumwirat wygasł, Antoniusz stał się wedle litery prawa najemnikiem w służbie królowej wrogiego państwa. Na tryumf dyplomatycznych talentów Oktawiana trzeba było długo czekać, ale gdy chwila ta nadeszła, był to sukces zupełny.

Przystępując do ostatecznych zmagania z Antoniuszem Oktawian miał nad nim przewagę zarówno materialną, jak i moralną. Piechota Antoniusza dorównywała siłą piechocie Oktawiana, miał on bowiem pod swoimi rozka-

zami trzydzieści legionów, złożonych przeważnie z żołnierzy pochodzących z Italii. Zdecydowanie jednak ustępował Oktawianowi na morzu. Antoniusz wystawił wprawdzie flotę w sile pięciuset ogromnych żaglowców, ale Oktawian dysponował prawie sześciuset statkami o niemal takim samym tonażu jak flota Antoniusza, a jego wódz naczelny, Agryppa, był najznakomitszym w dziejach Rzymu taktykiem w operacjach morskich. Co więcej, obecność Kleopatry w obozie Antoniusza - królowa bowiem zgodnie z tradycją ptomejską postanowiła osobiście udać się na front - spotkała się z żywą dezaprobata oficerów armii Antoniusza i jeszcze bardziej podważyła ich lojalność wobec wodza.

Z końcem 32 roku Antoniusz przerzucił swe wojska do Grecji. Miejsce jego wysuniętej bazy, opodal Akcjum, położonego nad płytką Zatoką

Akcjum 581

Ambrakijską, zostało wybrane prawidłowo, ale trudności aprowizacyjne zmusiły go do rozproszenia oddziałów na dużym obszarze. Oktawian natomiast skoncentrował swą armię w okolicy miast portowych, Brundisium i Tarentu. W 31 roku dowódcy floty Oktawiana, Agryppie, wiodło się nie-
^BaHwyczajnie. Nie zdołał nagłym atakiem zniszczyć okrętów Antoniusza pod Akcjum, ale operując ze swoich baz w Leukadii i Korkyrze przechwytywał pływające do obozu Antoniusza posiłki i konwoje zaopatrzeniowe. W tym samym czasie wojska Oktawiana okopały się nad zatoką i nękały lądowe linie komunikacyjne nieprzyjaciela. W dodatku zaś w tej typowej kampanii stan liczebny armii Antoniusza nieustannie malał zarówno wskutek szerzących się chorób, jak i masowych dezercji. Pod koniec lata Antoniusz podjął próbę wyplatania się z matni, wyruszając z resztkami swej "armii do Azji Mniejszej. W dniu 2 września 31 roku wypłynął z zatoki na czele już tylko dwustu galer, licząc na to, że uda mu się wymknąć przeciwnikom. Plan tej operacji miał pewne szanse powodzenia, ponieważ Antoniusz (inaczej niż powszechnie praktykowano w czasie bitew morskich w starożytności) rozkazał postawić żagle i odpłynąć, zanim zaczęła wiać silna bryza, która na Morzu Jońskim zazwyczaj zrywa się po południu. Zamiar Antoniusza powiódł się o tyle, że mimo usiłowań Agryppy nie dał się wciągnąć w generalną bitwę. Tymczasem jednak albo z powodu zamieszania, jakie powstało we flocie Antoniusza po pierwszych potyczkach, a może, co jest bardziej prawdopodobne, wskutek nastrojów defetyzmu wśród jego oficerów, wydany przez Antoniusza rozkaz postawienia żagli nie został wykonany. Dobrze wyposażona eskadra Kleopatry w liczbie sześćdziesięciu okrętów przemknęła na otwarte morze, a w ślad za nią ruszył Antoniusz z

kilkoma okrętami. Reszta jego floty uwikłała się w chaotyczną walkę, większość statków jednak, jak się zdaje, zawróciła do portu.³³

W bitwie tej nie doszło do ataków zmasowanymi siłami, Agryppa nie zadał przeciwnikowi cięższych strat. Mimo to bitwa pod Akcjum nie miała dalszego ciągu. Ucieczka Antoniusza w ślad za Kleopatą wyrobiła u jego podejrzliwych stronników przekonanie, że świadomie pozostawił ich losowi i że mają pełne prawo do przejścia na stronę przeciwnika. Tego jego floty, którą nie poniosła szwanku pod Akcjum, natychmiast poddała się Oktawianowi, za jej przykładem poszła wkrótce armia lądowa. Antoniusz i Kleopatra dotarli szczęśliwie do Egiptu, gdyż Oktawian musiał zawrócić do Italii z powodu buntu oddziałów, które po bitwie powróciły do kraju w celu demobilizacji. Kiedy ponownie ruszył w pościg za nieprzyjacielem, wszystkie oddziały Antoniusza od razu złożyły broń, tak że w przeciągu 30 roku przekroczył pod Peluzjum silnie umocnioną granicę egipską, nie napotykając żadnego oporu. Antoniusz osaczony ze wszystkich stron - król Nabatejczyków z Arabii zaatakował nagle i spalił flotę ptolemejską

582 Rozdział XXVIII. Drugi triumwirat

stacjonującą na Morzu Czerwonym - chcąc uniknąć egzekucji, a królowa Kleopatra, aby oszczędzić sobie upokorzenia w czasie tryumfu Oktawiana w Rzymie, odebrali sobie życie.³⁴ Ułatwiło to sytuację Oktawianowi, mu bowiem zależało na ujęciu swoich przeciwników niż na skarbach Ptolemeuszów. Na śmierć skazano tylko kilku oficerów z armii Antoniusza, między innymi dwóch morderców Cezara: późniejsze twierdzenie Oktawiana, że w czasie wojen domowych nikogo ze zwyciężonych nie karał śmiercią, było przeto w tym przypadku dość bliskie prawdy.³⁵ Dzieciom Kleopatry i Antoniusza darowano życie, Cezarion natomiast, który mógł rościć sobie prawo do sukcesji tronu Ptolemeuszów, został zamordowany. Po zlikwidowaniu dynastii ptolemejskiej Oktawian ogłosił Egipt prowincją rzymską pod zarządem podległego mu bezpośrednio prefekta, a skarbiec królewski, który Kleopatra ponownie wypełniła, dokonując masowych konfiskat majątków prywatnych i zaboru nietkniętych do tej chwili skarbów świątynnych, zabrał do Rzymu. Żadna z tak wielu rzymskich wojen domowych nie skończyła się zwycięstwem równie zupełnym, a jednocześnie tak ogromnie zyskowym.

9. KILKA SŁÓW O TRIUMWIRACH

O drugim triumwiracie można najłagodniej powiedzieć, iż był tworem zbyt niewydarzonym, aby miał szansę przetrwania. Kosztował Rzymian

morze krwi i spowodował ogromne szkody gospodarcze, a przy tym wszystkim opierał się jedynie na chwiejnej równowadze diametralnie sprzecznych interesów żadnych władzy partnerów. Fiasko triumwiratu było z góry przesądzone, rzeczywisty problem polegał jedynie na pytaniu, który z uczestników zdoła przetrwać proces jego nieuniknionego obumierania.

Najstarszy z triumwirów, Lepidus, od początku znajdował się na straconej pozycji i był skazany na zejście z areny. Mimo że Cezar szybko podniósł go do najwyższych godności, nie miał on przymiotów prawdziwego wodza i nie cieszył się autorytetem wśród żołnierzy, a w czasach puczów wojskowych respekt wojska zawsze decydował o sukcesie w życiu publicznym.

Antoniusz natomiast łączył wybitny talent wojskowy z pewnością siebie i umiejętnością jednania sobie gorącej sympatii żołnierzy. Wprowadzonej przez triumwirów grze w ecarte* miał kartę najsilniejszą i z pewnością wyszedłby z niej jako zwycięzca, gdyby nie uległ pokusie wojny przeciwko Partii i namiętności do Kleopatry. Zaangażowany bez reszty w sprawy wschodnie

* Gra w karty w dwie osoby (przyp. tłum.).

Kilka słów o triumwirach 583

stracił kontakt z rzymską opinią publiczną, co na dłuższą metę było za bójkę nawet dla triumwira, w dodatku zaś jego romans z Kleopatą pozabawił go przychylności wojska, która stanowiła jego ostatni i najmocniejszy atut.

Królowa, która wykradła Rzymowi Antoniusza i wprzęgła go do służby dla siebie, była od czasów Mitrydatesa najgroźniejszym wrogiem państwa rzymskiego, postacią szczególnie uhonorowaną przez historyków rzymskich, którzy nikogo z wyjątkiem Hannibala nie oczernili tak skrupulatnie. Niemal czystej krwi macedońskiej, Kleopatra odznaczała się męską energią, jak wszystkie władczynie z jej rodu, a ponadto była obdarzona umiejętnością finezyjnej dyplomacji, która stanowiła jej najsilniejszy oręż. Ambicją Kleopatra była restauracja królestwa ptolemejskiego w granicach, jakie zajmowało ono za pierwszych królów z tej dynastii, oraz uzyskanie dla członków swej rodziny odpowiednich terytoriów jako apanaży. Jakkolwiek dążenie do tego celu mogło każdemu Ptolemeuszowi wydawać się w pełni uzasadnione, to jednak nieuchronnie prowadziło do konfliktu z Rzymem. Wprawdzie Kleopatra całkowicie rozszyfrowała Antoniusza, ale nigdy nie zdawała sobie sprawy ze znaczenia rzymskiej opinii publicznej ani nastrojów jego

wojska. W re-
zultacie doprowadziła swą dynastię do zguby i pociągnęła w przepaść
Antoniusza.³⁶

Najmłodszy z triumwirów, Oktawian, wstąpił na arenę publiczną dyspo-
nując atutem prestiżu, jaki dawało mu w wojsku samo imię Cezara.
Przez
długie lata stawiał sobie za główny cel zaspokojenie najbardziej
palacej
potrzeby Italii, potrzeby pokoju i bezpieczeństwa: już w 36 roku
inskrupcja
na poślacanym posagu ustawionym na Forum głosiła, że przywrócono
porządek na lądzie i morzu. Była to prawda w odniesieniu do Zachodu,
z
którego Oktawian usunął obu swych partnerów i wszystkich rywali, co
wszakże prowadziło do podziału świata rzymskiego na dwie strefy.
Podczas
gdy Antoniusz coraz bardziej nasiąkał tradycjami wschodnimi, Oktawian
utwierdzał swój szczerzy szacunek dla tradycji i dorobku
intelektualnego Italii.
W konsekwencji temu rewolucyjnemu przywódcy łatwiej przyszło utożsa-
mić swe dążenia osobiste z dążeniami kraju i przyciągnąć stopniowo do
współpracy nie tylko ambitnych parweniuszy, ale także wielu
przedstawi-
cieli starych rodów arystokratycznych. Na wskroś italska mentalność
Okta-
wiana ujawniła się szczególnie wyraźnie, gdy po kampanii iliryjskiej
zaczął
współ z bliskimi sobie ludźmi ozdabiać miasto nowymi budowlami, dbać
o
zaopatrzenie mieszkańców w dobrą wodę i tanią żywność, a także gdy usu-
nął z Rzymu astrologów oraz wprowadził zakaz praktykowania wschodnich
kultów, przystępując do odbudowy starych sanktuariów i świątyń, aby
przypominały Rzymianom ich starodawne tradycje. Dodać trzeba, że
archi-
tektem jego militarnego zwycięstwa był Agryppa, a Antoniusz sam
najbar-
dziej przyczynił się do swej zguby. Ale jeżeli nawet zwycięstwo nad Anto-

584 Rozdział XXVII1. Drugi triumwirat

muszem Oktawian zawdzięczał głównie szczęśliwemu obrotowi wydarzeń,
to jednak tylko dzięki cechom swego charakteru - cierpliwości i
uporowi - potrafił skorzystać z okazji w najbardziej odpowiednim
momencie. Te właśnie przymioty Oktawiana umożliwiły mu w drugim
rozdziale jego życia nadanie trwałości odniesionym sukcesom, co nie
powiodło się ani Sulli, ani Cezarowi.

Rozdział XXIX

SPOŁECZEŃSTWO RZYMSKIE W I WIEKU

1. PRZEMIANY W ROLNICTWIE RZYMSKIM

Z politycznego punktu widzenia stulecie, które nastąpiło po
trybunacie
Tyberiusza Grakcha[^] było najbardziej rewolucyjne w dziejach Rzymu. Z
punktu widzenia gospodarki stanowiło okres stopniowego rozwoju, a nie
gwałtownych przemian.¹

Najbardziej zmiennym zjawiskiem w historii rolnictwa w schyłkowym
okresie Republiki były głębokie przemiany w warstwie właścicieli
ziemskich,
zarówno w Italii, jak i w prowincjach. W Italii wznowienie akcji
osadnictwa

z czasów Grakchów doprowadziło do przeniesień tytułów własności na skalę bezprecedensową. Szacuje się, że na obszarze Italii Sulla nadał 50 000-120 000 działek ziemskich, Cezar dokonał przydziałów rzędu 50000-80000, a Oktawian - 120000-170000. Jednakże zaburzenia społeczne, spowodowane akcją osadnictwa, były mniejsze, niż można było się spodziewać po liczbie nowych kolonistów. Wydaje się niemal pewne, że wielu osadników wojskowych, którzy po długich latach nieprzerwanej służby frontowej nie mieli kwalifikacji bądź sił do prowadzenia gospodarstw rolnych, pozostawiało je dawnym właścicielom za opłatą czynszu dzierżawnego, co zapewniało im w praktyce trwałość posiadania tych gruntów. Część dawnych żołnierzy odprzedawała przyznane im działki wzbogaceniym kupcom, którzy zawsze chętnie lokowali swe zyski w nieruchomościach. W konsekwencji więc obok procesu rozdrabniania wielkich majątków ziemskich występowała tendencja odwrotna, a mianowicie do komasacji gruntów w rękach nowych właścicieli. Nie mamy wszakże dowodów ani na szybkie powstawanie w tych czasach wielkich posiadłości, ani na wypieranie ze wsi chłopów drobnorolnych. Pod jednym względem sytuacja drobnych gospodarzy była wyraźnie lepsza niż w stuleciu poprzednim: nie powoływano ich już na tak długie jak kiedyś okresy do służby wojskowej. Znikomą liczbę ochotników, jaką zdołali zwerbować na prowincji italskiej tacy awanturnicy, jak Lepidus czy Katylina, można przyjąć za dowód ustępowania nastrojów niezadowolienia wśród chłopstwa.

586 Rozdział XXIX. Społeczeństwo rzymskie w I wieku

W prowincjach znaczne obszary ziemi znalazły się w rękach ludzi pochodzenia italskiego. Kapitałiści rzymscy korzystali ze sposobności zarabiania na spekulowaniu gruntami położonymi poza Italią, które leżały odłogiem albo straciły na wartości w okresach politycznych niepokojów. Nabyli oni wielkie obszary ziem uprawnych na Sycylii, a jeszcze więcej w północnej Afryce. Nie ulega wątpliwości, że italscy właściciele wielkich majątków ziemskich w Hiszpanii rozpowszechnili tam uprawę winorośli i oliwek. Jednakże w prowincjach ziemia przechodziła do rąk italskich głównie w drodze nadań małych i średnich posiadłości wysłużonym żołnierzom. Byłych żołnierzy z oddziałów Mariusza osiedlono w Afryce, a prawdopodobnie także w Galii Narbońskiej. Większość żołnierzy Cezara otrzymała odprawę w działkach ziemi w Galii i Hiszpanii. W 43 roku L. Plankus założył w Lugdunum kolonię weteranów, która pozostawała pod nadzorem senatu, a Oktawian również musiał sięgnąć po rezerwy ziemi w Galii Narbońskiej, aby zaopatrzyć żołnierzy zdemobilizowanych po bitwie pod Akcjum. Cywilne kolonie rolników powstały z inicjatywy Cezara w Kartaginie i Koryncie oraz w Hiszpanii. Wydaje się prawdopodobne, że wielu wywłaszczonych rolników przenosiło się z Italii do prowincji. O intensywności

emigracji z Półwyspu do krajów zamorskich świadczy choćby liczba rekrutów italskich powołanych w prowincjach do wojska podczas wojen domowych w drugiej połowie I stulecia p.n.e. Metellus Scypion zwerbował w Afryce kilka legionów (w ich skład wchodziło bezsprzecznie niemało żołnierzy tubylczych), a Gn. Pompejusz młodszy zorganizował formacje italskie w Hiszpanii. W czasie pobytu na Wschodzie Pompejusz Wielki i Antoniusz szeroko korzystali z możliwości rekrutacji do swych wojsk osiedlonych tam Italików.²

Zapotrzebowanie na siłę roboczą w wielkich majątkach rolnych w Italii nadal pokrywano importem niewolników. Rebelie niewolników na Sycylii, a zwłaszcza powstanie Spartakusa w Italii, wykazały jednak, że zbyt wielka koncentracja niewolnych wyrobników na terenach wiejskich może być niebezpieczna, a bardziej spostrzegawczy ziemianie doszli do przekonania, że bat i kajdany nie zawsze najlepiej służą uzyskaniu dobrych wyników pracy. W I stuleciu ziemianie rzymscy zastąpili częściowo swą niewolną służbę wolnymi dzierżawcami, zwanymi coloni, którzy płacili im czynsz (zazwyczaj w pieniądzu) za prawo użytkowania gruntu i żywego inwentarza. L. Domicjusz, jeden z najbardziej zaciekle wrogów Cezara, miał w swoich folwarkach (przeważnie w Etrurii) kilka tysięcy dzierżawców-kolonów, a jak się wydaje, w północnej Italii zawsze przeważała tendencja do zatrudniania w rolnictwie ludzi wolnych. Natomiast na obszarach położonych na południe od Padu wydzierżawianie gruntów kolonom znajdowało się dopiero w stadium początkowym. Wojny prowadzone w obcych krajach oraz handel niewolnikami nadal stanowiły obfite źródło niewolnej siły roboczej,

Przemiany w rolnictwie rzymskim 587

którą w większości wchłaniało rolnictwo. Mądry ziemianin, taki, jakiego w swym traktacie o rolnictwie odmalował M. Terencjusz Warron, stał już o tyle wyżej od wzorowego gospodarza wedle kryteriów Katona, że do pilności w pracy zachęcał mniej strachem przed karami, a więcej nadzieją na nagrody; nadal jednak panował pogląd, że rolnictwo nie może się obejść bez odpowiednio dużej liczby niewolników. Sycylia była jedyną prowincją, gdzie panował wyłącznie system pracy niewolniczej. Na innych obszarach ziemianie rzymscy musieli korzystać także z kolonów lub robotników najemnych.

W Italii metody agrotechniczne nie zmieniły się w sposób istotny. Dysponujący wolną gotówką ziemianie zintensyfikowali i ulepszyli sadownictwo, które w Italii stawiało pierwsze kroki w II stuleciu. Pod koniec I

wieku

najlepsze roczniki win kampańskich, jak na przykład z winnic na Ager Falernus lub Mons Massicus, dorównywały najszlachetniejszym winom greckim. Gorsze gatunki win, produkowane w północnej Italii, eksportowano do Galii i krajów naddunajskich. Kiedy armie rzymskie utorowały drogę na Bliski Wschód, niektórzy przedsiębiorczy ziemianie zaczęli aklimatyzować na ziemi włoskiej orientalne drzewa owocowe i krzewy. Za największy sukces Lukullusa można uznać sprowadzenie z Armenii do Italii, z pełnym powodzeniem, czereśni i moreli. Pisarz grecki Dionizjusz z Halikarnasu (około 40 roku p.n.e.) wyrażał się z podziwem o włoskiej sztuce ogrodniczej, a Warron z wybaczną przesadą malował Italię jako jeden wielki, piękny sad.³ W okolicach Rzymu i w ludnych okręgach kampańskich rozwinęło się na dużą skalę komercyjne warzywnictwo, a także hodowla drobiu, pszczelarstwo oraz uprawa kwiatów, które niejednemu właścicielowi przynosiły pokaźne zyski.

Jednakże zaawansowane metody agrotechniczne stosowano niemal wyłącznie na ziemiach bardziej urodzajnych i w pobliżu wielkich rynków zbytu. Małorolni chłopcy, którzy gospodarowali na ziemiach gorszych lub na obszarach odludnych, trzymali się z reguły tradycyjnych sposobów kultury ziemi. W tym okresie rozpowszechniła się praktyka, że zamożni ziemianie, których obowiązki lub rozrywki w mieście pochłaniały coraz więcej czasu, przekazywali administrację swych majątków rządcom. Rzadko udawali się na wieś w celu lustracji swych majątków, traktowali je przeważnie tylko jako miejsce letniego wypoczynku, toteż w ich majątkach coraz większą powierzchnię zaczęły zajmować parki, z alejami platanowymi i szpalerami bukszpanów, często połączone z rezerwatami łowieckimi. W przeciwieństwie do obywateli ziemskich opisanych przez Katona Starszego ziemianie z czasów Warrona nie interesowali się już wyłącznie dochodami ze swych posiadłości. Podkreślić jednak należy, że w wielu prowincjach zachodnich to właśnie nowi właściciele rzymscy wprowadzili bardziej intensywne metody

588 Rozdział XXIX. Społeczeństwo rzymskie w I wieku

dy uprawy ziemi. W Afryce i na Sycylii (aż do czasu namiestnictwa Werresa) powiększono stopniowo produkcję zbóż, aby pokryć szybko rosnące zapotrzebowanie ludności stolicy. Znaczną zasługę w rozwoju sadownictwa we wschodniej Hiszpanii i południowej Galii mieli bez wątpienia imigranci włoscy.

2. WYTWÓRCZOŚĆ I HANDEL

Poza Italią działalność wytwórcza w I stuleciu p.n.e. stała na poziomie bardzo niskim. We wschodniej strefie basenu śródziemnomorskiego nieustający proces ubożenia ludności, spowodowany wojnami wewnętrznymi i łupiestwami urzędników i kupców rzymskich, zdeorganizował na jakiś czas tamtejsze rzemiosło. W Italii zasoby miedzi, które stanowiły kiedyś fundament dobrobytu Etrurii, znajdowały się na wyczerpaniu, a pozyskiwanie złota na zachodniej krawędzi Alp senat świadomie ograniczał, udzielając koncesji na wymywanie tylko niewielkich, ilości tego kruszcu.⁴ Z drugiej strony jednak ostatnie stulecie Republiki stanowiło okres ożywionej działalności budowlanej. W Rzymie znacznie większą niż dawniej część łupów wojennych przeznaczano na finansowanie robót publicznych. Z inicjatywy Gajusza Grakcha nowego rozmachu nabrało budownictwo dróg. W I wieku p.n.e. zamożni obywatele zaczęli przeznaczать wielkie sumy na swe rezydencje w stolicy i przebudowywać wille wiejskie, aby komfortem nie ustępowały domom miejskim. W wielu miastach italskich także zapanował dobrobyt. Na przykład niektóre z najpiękniejszych budowli publicznych i prywatnych w Pompejach powstały między 133 a 90 rokiem, a po okresie niepowodzeń, spowodowanych opanowaniem w 90 roku tego miasta przez Sullę, a następnie osadzeniem tam kolonistów, Pompeje bardzo szybko odzyskały dawną świetność. Napływ z Grecji wykwalifikowanych rzemieślników (którzy dostawali się do Italii przeważnie jako jeńcy wojenni) doprowadził ponownie do rozkwitu dwóch dziedzin rzemiosła, które miały w Italii długą tradycję, a mianowicie garncarstwa artystycznego i brązownictwa. W Kapui około 100 roku p.n.e. produkcja wyrobów z brązu (zwłaszcza naczyń kuchennych, kubków do wina i lamp) rozwinęła się tak bardzo, że rzemieślnicy kapuańscy zaopatrywali w nie zarówno Italię, jak i północną Europę. W etruskim mieście Arretium wytwarzano dobre imitacje ceramiki greckiej z odciskaną dekoracją reliefową, tak zwane naczynia samijskie, które dały początek szeroko rozpowszechnionej modzie na ten rodzaj serwisów stołowych. Niemniej jednak położenie materialne ludności w Italii było nadal tak bardzo zróżnicowane, że produkcja rzemieślnicza nie miała sprzyjających warunków do rozwoju i przedstawiała się skromnie

Wytwórczość i handel 589

zarówno pod względem ilości, jak i asortymentu. Można również uznać za pewnik, że w I stuleciu, podobnie jak w wieku poprzednim, żaden z potentatów finansowych nie dorobił się swej fortuny na działalności wytwórczej.

Handel śródziemnomorski ucierpiał u schyłku Republiki zarówno z

powodu zaburzeń politycznych, jak i plagi piractwa. W krajach zachodnich ekspansja handlu, jaką obserwuje się w tym okresie, była głównie zasługą przedsiębiorczego mieszczaństwa italskiego. Nową, niezwykle ważną kwestią zaopatrzenia Rzymu w zboże zajęli się kupcy italscy, którzy zorganizowali dostawy ziarna z Sycylii i Afryki. Już w 113 roku p.n.e. w numidyjskiej Cyrcie zamieszkiwała spora grupa osób pochodzenia italskiego. W 46 roku faktyczną władzę w Utyce sprawowała italska społeczność kupiecka, a w stosunkowo małym mieście Tapsus osiedliło się na stałe co najmniej trzystu przedsiębiorców z Italii. Eksportem wina i wyrobów z brązu do Galii i krajów naddunajskich zajmowali się wędrowni kupcy italscy.⁵ W połowie I wieku rozkwit literatury łacińskiej stał się bodźcem do powstania w Rzymie handlu książkami i zakładania przedsiębiorstw wydawniczych. Co się tyczy wschodniej strefy śródziemnomorskiej, to najaktywniejszą działalność kupcy italscy rozwinęli w Azji Mniejszej. Ciężkim ciosem dla handlu italskiego na Morzu Egejskim było zniszczenie ośrodka kupieckiego na wyspie Delos, która po spustoszeniach w latach 86 i 69 nigdy już nie podniosła się z ruin. Handel, zdominowany kiedyś przez osiedlonych na Delos kupców italskich, przejęli przedsiębiorcy aleksandryjscy i syryjscy, którzy założyli w Puteoli składy zaopatrujące rynek rzymski w towary wytwarzane w ośrodkach lewantyńskich. Na swoich własnych wodach Lewantyńczycy zachowali absolutny monopol: ani w Aleksandrii/ani na Rodos nigdy nie doszło do powstania większego skupiska kupców italskich.⁶

Jak dawniej, rzymski świat interesu zajmował się przede wszystkim operacjami finansowymi.⁷ Dzierżawienie podatków prowincjonalnych, które do czasów Gajusza Grakcha występowało w skali stosunkowo ograniczonej, w okresie późniejszym stało się praktyką powszechną, każda aneksja terytorialna w Azji zwiększała obroty publikanów. Ale grunt dla poborcy podatkowego przygotowywał lichwiarz rzymski. W samym Rzymie możliwości czerpania zysków z pożyczania pieniędzy były niewielkie, państwo bowiem nie zaciągało długów. Administracja rzymska z reguły pokrywała swe wydatki z bieżących dochodów, a w przypadkach konieczności zebrania większych funduszy stosowała rekwizycje i konfiskaty. We wschodnim basenie śródziemnomorskim finansowaniem przedsięwzięć handlowych zajmowali się Grecy i Syryjczycy. Jednocześnie jednak miasta prowincjonalne i zależni od Rzymu władcy musieli zaciągać pożyczki u lichwiarzy rzymskich na spłacenie Republice swych długów. Jakkolwiek pożyczki dla stojących przed widmem bankructwa społeczności wschodnich miały charakter zdecy-

dowanie spekulacyjny i od czasu do czasu - z mniejszą lub większą chęcią - trzeba było umarzać zobowiązania rzeczywiście niewypłacalnych dłużników, to jednak pobierano odsetki tak wysokie (zazwyczaj od 24 do 48%), że stanowiły one dostateczne zabezpieczenie przed ewentualnymi stratami:

czyste dochody z tej działalności były tak duże, iż nawet ci nobilowie rzymscy, którym powinno było zależeć na zachowaniu nieposzlakowanej opinii, jak Pompejusz czy M. Brutus, nie oparli się pokusie zawierania moralnie wątpliwych transakcji z królami i władcami wschodnimi.⁸ O rzetelnych przedsiębiorstwach bankierskich, które dostarczały środków finansowych na zgodną z prawem działalność handlową lub prowadziły interesy różnych rodzin rzymskich, zachowały się wiadomości bardzo skąpe. Niemniej korespondencja Cyserona zawiera wiele wzmianek o usługach, które bankier T. Pomponiusz Attykus oddawał temu wypłacalnemu, lecz niedoświadczonemu klientowi przy pokrywaniu długów i egzekwowaniu wierzytelności.

Można rzec, że w I stuleciu zaczęła się w Rzymie era plutokratów. Triumwir M. Krassus, którego majątek w samych nieruchomościach szacowano na 50 milionów denarów, był ponad dwukrotnie bogatszy od swego przodka P. Krassusa, najzamożniejszego Rzymianina w czasach Grakchów. Owe olbrzymie fortuny były skoncentrowane w rękach niewielkiego grona magistratów. Marcjusz Filippus (konsul w 91 roku) niewątpliwie przesadził twierdząc, że zaledwie dwa tysiące obywateli miało w ogóle jakiś majątek, niemniej w porównaniu z trzystu dwudziestoma tysiącami proletariuszy, którzy około 50 roku regularnie korzystali z bezpłatnych przydziałów zboża, liczba ludzi zamożnych była istotnie znikoma. Nie ulega kwestii, że rozdawnictwo zboża i hojne łapówki płacone wyborcom przez rywalizujących kandydatów do stanowisk w magistraturze oraz prastara instytucja klienteli stanowiły skuteczny system ubezpieczeń społecznych. Choć bunt niewolników i wojny domowe siały spustoszenie na wiejskich obszarach Italii, niebezpieczeństwo powszechnego powstania proletariuszy, z wyjątkiem rzadkich okresów dotkliwego braku żywności w stolicy, było nieduże. Mimo wszystko jednak wielkie majątki spoczywały na wątych fundamentach. Zdzierstwa i bezlitosna lichwa narażały rzymskich bogaczy na zemstę tak straszliwą, jak w czasie "nieszporów azjatyckich" w 88 roku, które położyły kres wielu fortunom i kosztowały życie wielu ludzi. W Italii wojny domowe bywały okazją do szybkiego dorobienia się majątków. Krassus osiągnął olbrzymie zyski dzięki spekulacyjnej wyższości wartości ziemi, którą kupił za bezcen w okresie proskrypcji Sulli i sprzedał dopiero wtedy, gdy w konsekwencji późniejszych reform Sulli ceny gruntów gwałtownie wzrosły.⁹ Nie mamy powodu, by wątpić, że w podobny sposób powstawały fortuny w czasie drugiego triumwiratu. Jednakże można było uważać nie-

Poziom życia 591

mal za pewnik, że osoby, które dorobiły się majątku w czasie jednego przewrotu politycznego, padną ofiarą wywłaszczeń i konfiskat podczas kolejnej rewolucji.

3. POZIOM ŻYCIA'''

Koncentracja tak wielkich kapitałów w Rzymie znalazła odbicie w znacznie bardziej wystawnym trybie życia ludności. Ostatnią ostoją tradycyjnej prostoty obyczajów rzymskich były jeszcze niektóre wielkie rody, zwłaszcza ze stanu ekwickiego. Attykus prowadził życie na poziomie drobnomieszczan, a Krassus, najbogatszy człowiek w Rzymie, żył również na skromnej stopie. Tymczasem nobilem jako warstwa nie komplikowali sobie życia przestrzeganiem dawnych pełnych dostojnego umiarkowania obyczajów i zarówno w życiu publicznym, jak i prywatnym za punkt honoru stawiali sobie ostentacyjnie wystawny tryb życia. Oprócz miejskiej rezydencji - najczęściej na Wzgórzu Palatyńskim, które w tym okresie stało się dzielnicą szczególnie modną - budowali "wille" w każdym ze swoich majątków ziemskich, a także w nadmorskich miejscowościach letniskowych, które rozmnożyły się na wybrzeżu zachodnim, zwłaszcza nad Zatoką Neapolitańską. Cynceron, człowiek przeciętnie zamożny, był właścicielem rezydencji na Palatynie, za którą zapłacił 750 000 denarów, i co najmniej ośmiu dworków wiejskich. Niektóre z tych "willi" były tylko domkami wypoczynkowymi na trasach częstych podróży, inne natomiast, z salami z pełnym wyposażeniem do gry w piłkę, basenami kąpielowymi i bibliotekami, przewyższały wystawnością pałace królów hellenistycznych. Umeblowanie tych wiejskich rezydencji szło w parze z ich architekturą. Dawne restrykcje dotyczące ilości zastawy stołowej, którą wolno było mieć senatorowi, jawnie lekceważono, za dekoracje domów i dzieła sztuki płacono ceny astronomiczne. Zwiększyła się liczba i różnorodność dań w czasie głównych posiłków, w piwnicach gromadzono zapasy dobrych win. Wzrosła liczba służby domowej, wyspecjalizowanej w określonych czynnościach. Jedynie w ubiorach i toalecie osobistej przetrwały ślady dawnej surowości; niechęć do ciężkiej togi i obuwia z grubymi przyszwami, które przywdziewano tylko na uroczyste okazje, i ubieranie się na co dzień w mniej krępujący płaszcz i sandały typu greckiego miały swe źródło raczej w dążeniu do wygody, niż w dbałości o wygląd zewnętrzny. W sferach arystokracji rządzącej życie ponad stan było zjawiskiem częstym. Zadłużenie Cezara i Kurium sięgało w pewnym okresie milionów denarów," nic więc dziwnego, że to właśnie warstwa nobilem była najbardziej zainteresowana przeprowadzeniem ustaw o umarzaniu długów.

592 Rozdział XXIX. Społeczeństwo rzymskie w I wieku

Na przeciwległym krańcu drabiny społecznej znajdowało się pospólstwo wegetujące w skrajnej nędzy. Ludność Rzymu liczyła co najmniej 750 000

mieszkańców, a w tym pokaźny procent stanowili wyzwolenicy i być może około 100 000 niewolników. Biedota gnieździła się na obszarze o ciasnej

zabudowie, z gęstością zaludnienia siedem do ośmiu razy wyższą niż w dzi-

siejszym mieście angielskim. Zajmowała domy czynszowe o wysokości około dwudziestu metrów, zbudowane tandetnie, ciemne, nie ogrzewane, bez urządzeń kuchennych. Budynki te nie miały połączeń ani z miejskim systemem kanalizacyjnym, ani z akweduktami, wodę trzeba było nosić; całe

urządzenie mieszkania składało się często tylko ze stołka i łóżka.

Każdej z

takich ruder groziło zawalenie (Cynceron podaje, że w 44 roku zawaliły się

dwa stanowiące jego własność domy, a na innych pojawiły się rysy, lecz

lokatorzy i myszy szczęśliwie uciekli), a także pożar lub zalanie wodami

wezbranej rzeki: pożary wybuchały bardzo często, a w Rzymie nie było

straży pożarnej, wylewy Tybru również należały do klęsk powszednich. Co więcej, czynsze były wysokie, zadłużenie lokatorów nieustannie rosło. Często srożył się głód, zwłaszcza gdy z powodu wojny lub plagi piratów, grasujących na trasach morskich do Rzymu, dochodziło do zakłóceń w dostawach zboża; to prawda, że od 58 roku obowiązywało bezpłatne rozdawanie zboża, ale przydział, jeżeli nawet zaspokajał minimalnie potrzeby mężczyzny, już na pewno nie wystarczał na wyżywienie jego żony i dzieci. Do tych wszystkich utrapień trzeba jeszcze dodać bezrobocie. Wysokie koszty transportu hamowały rozwój zakładów wytwórczych pracujących na rynki zamorskie, a chłonność rynku wewnętrznego była bardzo ograniczona. Pewną ulgę przynosiło biedocie okresowe zapotrzebowanie na niewykwalifikowanych robotników - do pracy w czasie zbiorów na wsi i sporadycznie do pomocy przy miejskich robotach publicznych, czasem także w dokach portowych lub w transporcie. Wprawdzie miasto miało pod dostatkiem sklepikarzy, rzemieślników i kupców o ustabilizowanej egzystencji, ale wielu ludzi nie wiedziało, skąd zdobyć następny posiłek dla swej rodziny. Sztuczne poronienia i zabijanie noworodków, zwłaszcza dziewczynek, należały do praktyk powszechnych. Ale obraz tych udręk i nędzy byłby fałszywy, gdybyśmy widzieli je w oderwaniu od rzeczywistości historycznej, dzielnice biedoty były bowiem we wszystkich czasach zjawiskiem powszechnym, a co się tyczy Rzymu, to klimat śródziemnomorski, który umożliwiał mieszkańcom spędzanie wielu godzin na wolnym powietrzu, łagodził warunki egzystencji, przynajmniej w miesiącach letnich.¹²

Znamiennym zjawiskiem ostatniego półwiecza Republiki był wzrost bandytyzmu. Nędza bez wątplenia sprzyjała przestępczości i ułatwiała politykom wynajmowanie zawodowych rzezimieszków (do czasów Klodiusza i Milona wszakże przywódcy ludowi rzadko opierali się na plebsie miejskim, werbując stronników głównie na prowincji italskiej oraz w oddziałach woj-

Życie społeczne 593

46. Forum Rornanum i Basilica lulia w Rzymie

skowych, które rekrutowały się z mieszkańców wsi). Wskutek braku sił policyjnych walka z szerzącym się w mieście bandytyzmem była niemożliwa, a na prowincji italskiej sytuacja przedstawiała się niewiele lepiej, do czego w niemałym stopniu przyczyniały się nieustanne wojny domowe. Zachowało się wiele informacji o rozbojach, zajmowaniu siłą gospodarstw rolnych, gdy ich właściciele odbywali służbę wojskową, porywaniu ludzi i napaściach dokonywanych przez uzbrojonych pasterzy. W 78 roku konsul Katulus przeprowadził, jak się zdaje, ustawę przewidującą najwyższe

kary
za rozbój z bronią w rękę, której przepisy uzupełniła w okresie
późniejszym
lex Plautia; można jednak sądzić, że prości ludzie mieli wielkie
trudności z
uzyskaniem zadośćuczynienia na drodze prawnej.¹³

4. ŻYCIE SPOŁECZNE

W I stuleciu arystokracja rzymska utraciła swój wiejski charakter,
który
zachowywała jeszcze za czasów Katona starszego, i podobnie jak
francuska
noblesse po Wielkiej Rewolucji, zaczęła coraz bardziej nabierać cech
mie-
szczańskich. W lecie, gdy na ulicach miasta panowała nieznośna
duchota,

594 Rozdział XXIX. Społeczeństwo rzymskie w I wieku

ludzie z wyższych sfer udawali się do modnych miejscowości
letniskowych
nad Zatoką Neapolitańską (największym powodzeniem cieszyły się Baje i
Puteoli) albo wybierali się do mniej zatłoczonych miejsc na pogórz-
apeniń-
skim.¹⁴ Ci zaś, którzy urodzili się na wsi, spieszyli do swych stron
rodzin-
nych, aby zebrać myśli i odzyskać zdolność do wzruszeń: Cynceron
podażał
albo do górskiego Arpinum, aby się tam odprężyć, albo do swego dwor-
ku położonego w Tusculum na skraju Gór Albańskich, gdzie oddawał się
pracy literackiej. Jednakże w zachwytach nad pięknymi krajobrazami i
pochwałach wiejskiej samotności, padających tak często z ust Rzymian
wieku cyncerońskiego, wyczuwa się wyraźnie egzaltację zakamieniałych
mie-
szczuchów, których prawdziwym żywiołem był zgiełk i ruch
wielkomiejski i
którzy codzienne obowiązki gospodarskie uznaliby za nieznośne
nudziar-
stwo. Rzym obfitował przecież we wszelakiego rodzaju rozrywki -
zaciekle
walki polityczne na Forum i w senacie, poranne przyjęcia klientów,
którzy
przychodzili złożyć uszanowanie swemu patronowi i zasięgnąć jego rad,
bie-
siady, pogawędki literackich dyletantów i spotkania towarzyskie, na
któ-
rych elegantki i eleganci z wielkiego świata dzielili się nader
frywolnymi
plotkami.

Pod koniec epoki republikańskiej kobiety korzystały z zupełnej swo-
body.¹⁵ Dysponowały dużymi majątkami, które stanowiły ich osobistą
włas-
ność i którymi zarządzały wedle swojej woli. Były na tyle
wykształcone, że
prowadziły własne życie towarzyskie, a niektóre z nich odgrywały za
kuli-
sami niemałą rolę polityczną. Klodia, siostra P. Klodiusza, była
królową
najbardziej błyskotliwego kółka towarzyskiego owych lat; Cynceron
zwierzał
się ze swoich rozterek politycznych swej żonie, Terencji; Brutus udał

się na
swą ostatnią wyprawę zbrojną na Wschód dopiero po naleganiach swej
zna-
komitej małżonki Porcji, córki M. Katona. W parze z emancypacją
kobiet
szło rozluźnienie, a nierzadko nawet całkowity rozkład życia
rodzinnego,
które wspierało się do tej chwili na tradycyjnych, rygorystycznych
zasadach
solidarności rodowej. Małżeństwa i rozwody bądź dla majątku, bądź dla
koneksji politycznych stały się w kołach rzymskiej nobilitas
prawdziwą
sztuką. W pościgu za korzyściami politycznymi zawierano i zrywano
zwią-
ki małżeńskie nie bacząc na konsekwencje dla życia rodzinnego. Sulla
był
żonaty pięć razy, Pompejusz tyleż samo, Cezar zenił się
czterokrotnie, a
Oktawian trzy razy. Zarówno kobiety, jak i mężczyźni mogli pozwalać
sobie na miłostki i romanse bez szkody dla swej opinii, a powiedzenie
Cezara, że "jego najbliżsi nie powinni podlegać nawet najmniejszym
podej-
rzeniom"*, zostało z pewnością uznane za najlepszy dowcip roku.
Krótko
mówiąc, arystokraci rzymscy żyli w atmosferze lekkomyślności i
swobody

* Była to odpowiedź na postawione mu pytanie, dlaczego porzucił swą
żonę, mimo że oświad-
czył, że mu nic nie wiadomo o jej wiarołomstwie (Swetoniusz, Ks. I,
LXXV) (przyp. tłum.).

Życie społeczne 595

obyczajów, jakby przewidywali nadejście potopu, licząc jednak w duchu
na
to, że za ich życia Republika jeszcze nie upadnie. Od kompletnej
demoralizacji ratowały ich urbanitas oraz humanitas, nowe zasady obowiązujące
w
stosunkach międzyludzkich, którymi wykształceni Rzymianie mogli się
odtąd chlubić na równi ze swym greckimi nauczycielami.

Proletariatowi miejskiemu stworzono więcej niż dotychczas możliwości
zabawienia się, ustanawiając nowe święta państwowe, z których
najważniej-
sze to ludi Sullanae victoriae oraz igrzyska wprowadzone przez Cezara
po
bitwie pod Farsalos na cześć jego opiekuńczej bogini, Venus Genetrix.
Tryumfy sławnych wodzów odbywały się z bezgranicznym przepychem.
Orszak z trofeami zdobytymi przez Pompejusza na Wschodzie defilował
via
Sacra dwa dni. W 46 roku Cezar bawił lud przez trzy dni z rzędu,
odbywa-
jąc kolejno tryumfy dla uczczenia trzech swoich zwycięstw, a w roku
następnym święcił je cztery razy. Jakkolwiek walk gladiatorów nie
wła-
czono jeszcze do kalendarza uroczystości państwowych, to jednak
prywatne

47. Sklep sukienniczy. Rzymski marmurowy relief nagrobny. Koniec I w.
p.n.e. - pocz.
I w. n.e.

widowiska gladiatorские, na koszt kandydatów do magistratury, odbywały się tak często, że szkoły gladiatorów, gdzie można było ich wynajmować, stały się lukratywnymi przedsiębiorstwami: na igrzyskach zorganizowanych przez Cezara w 65 roku (pełnił w tym roku edylat) wystąpiło trzysta dwa-
dzieścia par zapaśników. W czasie swej dyktatury Cezar wprowadził uroz-
maicenie do igrzysk gladiatorских, inscenizując naumachie, czyli bitwy morskie w specjalnie w tym celu zbudowanym basenie. Pasję popółstwa do krwawych widowisk podsycały coraz częściej organizowane venationes, w czasie których rozdrażnione dzikie zwierzęta z dalekich krain walczyły między sobą lub z zawodowymi myśliwymi. Miłośnikom sztuki teatralnej sprawił radość Pompejusz, budując w Rzymie kamienny teatr. Spektakle teatralne bywały często okazją do spontanicznych demonstracji widzów, co politykom ułatwiało wyczuwanie nastrojów społeczeństwa.¹⁶

5. BUDOWNICTWO I SZTUKA

Pod koniec Republiki Rzym wysunął się na pierwsze miejsce wśród miast śródziemnomorskich pod względem liczby mieszkańców, która zbliżyła się do miliona. Ze zwycięskich wodzów ani Mariusz, ani Lukullus nie pozostawili po sobie żadnego godnego uwagi pomnika architektury, natomiast Sulla, Pompejusz i Cezar wzniesli wiele imponujących budowli publicznych. Sulla odbudował spaloną w 83 roku świątynię Jowisza Kapitolńskiego i zamierzał wznieść na zboczu Wzgórza Kapitolńskiego nowe tabularium, czyli archiwum państwowe, z arkadową kolumnadą na najwyższej kondygnacji, i tą klamrą spiąć Forum i Kapitel w jedną architektoniczną całość;

plan ten zrealizował w 78 roku p.n.e. Lutecjusz Katulus. Na Forum Sulla przebudował budynek senatu, aby dostosować go do zwiększonej liczby członków izby, i położył nową nawierzchnię w zachodniej części niedo-
dowanego jeszcze terenu.¹⁷ Pompejuszowi Rzym zawdzięczał pierwszy teatr kamienny na Polu Marsowym, z przylegającym do niego portykiem (budynkiem kurii, gdzie w dniu Id Marcowych Cezar spotkał się z senatem). Przed zakończeniem swego namiestnictwa w Galii Cezar przystąpił do budowy swoich najbardziej imponujących pomników architektury - Basilica lulia i Forum lulium. Bazylika ta, która miała kształt wielkiej krytej hali, wznosiła się w południowo-zachodnim narożniku Forum Romanum. Forum lulium natomiast, usytuowane na północny zachód od starego Forum, było prostokątnym placem otoczonym kolumnadą, z jednej strony zamkniętym świątynią Wenus Rodzicielki. W gmachach tych odbywały się zarówno zebrania kupców o charakterze giełd towarowych, jak i posiedzenia sądowe. Cezar

dostarczył również funduszy, dzięki którym L. Emiliusz Paulus (konsul w 50 roku, który zachował wobec Cezara przyjazną neutralność) odbudował

Budownictwo i sztuka S97

Bazylikę Emiliańską, wzniesioną przez jego antenata w II wieku i zburzoną w 52 roku. W czasie swej dyktatury Cezar postarał się o środki na odbudowę budynku senatu, który także padł ofiarą zamieszek w 52 roku, z jego inicjatywy powstała również obszerna kryta budowla, gdzie odbywały się zgromadzenia ludowe (Saepta Julia). Podjęte za czasów Cezara prace budowlane na starym Forum zmierzały do wprowadzenia tam kompozycji osiowej, stosowanej przy projektowaniu agor w miastach hellenistycznych, a spotykanej także w zmodyfikowanej postaci w Italii, jak na przykład w Pompejach oraz koloniach Cosa i Alba Fucens.

Jednocześnie jednak w schyłkowym okresie Republiki cenzorzy poniechali praktyki finansowania przeróbek i renowacji budowli publicznych z nadwyżek w skarbie państwa, a administracja senatorska nie zadawała sobie trudu kontrolowania zakrojonej na ogromną skalę spekulacyjnej działalności budowlanej, którą wywołał szybki wzrost liczby ludności miejskiej. Podczas gdy arystokracja upodobała sobie Wzgórze Palatyńskie, gdzie powstała ekskluzywna dzielnica eleganckich rezydencji, biedota miejska gnieździła się nadal w tandetnych ruderach, z reguły wielopiętrowych, których czynsze osiągały wysokość absurdalną - wznoszenie wysokich domów stało się możliwe dzięki coraz szerszemu zastosowaniu cementu. Jednocześnie na peryferiach Rzymu zaczęły powstawać parki na modłę hellenistyczną. Ogrody Lukullusa i Salustiusza na północy miasta. Mecenas na zachodzie, a Cezara po drugiej stronie Tybru okalały Rzym luźno splecionym wieńcem zieleni.

Zewnętrzny wygląd Rzymu ożywiło zastosowanie materiałów budowlanych o jaśniejszych kolorach. Aby zapewnić budynkom trwałość, a jednocześnie wznosić je stosunkowo niewielkim kosztem, architekci rzymscy stosowali zaprawę cementową i wykładzinę z kamiennych klinów. W budownictwie o charakterze bardziej reprezentacyjnym wprowadzono w tym okresie elegancki, o kremowym odcieniu wapień z Tiburu (dziś Tivoli), znany pod nazwą trawertynu; do budowy kolumn oraz jako płyt wykładzinowych używano białego lub kolorowego kamienia importowanego z Grecji, Azji Mniejszej i Numidii, a od czasów Cezara także białego marmuru z kamieniołomów w Karrarze (Luna) w północnej Italii. W detalach, jak na przykład w coraz szerszym stosowaniu takich elementów, jak kolumny i pilastry, architektura z późnego okresu republikańskiego zdradza wpływy greckie, ale plan przestrzenny budowli pozostał wierny wzorom italskim. Teatry kamienne, które w tym czasie powstały w Rzymie (pierwszy z nich

wzniósł Pompejusz w 55 roku) i innych miastach italskich (w Pompejach jeden zbudowano w II wieku, a drugi po ustąpieniu Sulli), budowano przede-
ważnie na planie zapożyczonym z Grecji, ale podczas gdy Grecy wykuwali swe teatry w skalistych zboczach wzgórz, architekci rzymscy dokonali śmia-
łego eksperymentu, budując schodkową widownię wspartą na systemie

598 Rozdział XXIX. Społeczeństwo rzymskie w I wieku

arkad. "Amfiteatry" z ławami obiegającymi owalną arenę były wynalazkiem rdzennie italskim. Amfiteatr w Pompejach zbudowano dla kolonii wetera-
nów Sulli.

Wprawdzie do Rzymu płynęły wszystkie zasoby materialne krajów śródziemnomorskich, jednak w innych miastach italskich także rozwijało się budownictwo, choć na mniejszą skalę. Z okresu tego przetrwały do naszych czasów dwie świątynie w Cori, dwie w Tiburze, a także wiele "willi" (w tym także jedna wcześniejsza, odsłonięta poniżej Villa Hadriana w pobliżu Tiburu) oraz wielki kompleks świątynny dedykowany Jowiszowi Anksuryjskiemu na wzgórzu dominującym nad Tarracina, z zachowanym do dziś imponującym podmurowaniem (tzw. podium). Po wojnie domowej w latach 83 i 82 p.n.e. pięknie zrekonstruowano sanktuarium Fortuny (Fortuna Pri-
migenia) w Praeneste. Do świątyni tej, usytuowanej na szczycie stromego wzgórza, prowadziło podejście o konstrukcji tarasowej, wzorowanej na Akropolu w Pergamonie.

W końcu trzeba wspomnieć także o tym, że rosnące umiejętności budowniczych rzymskich znajdowały uznanie w Grecji, co więcej, że rzymska odmiana architektury hellenistycznej torowała sobie drogę do świata greckiego. Król syryjski Antioch IV (175-163 r.) zlecił Rzymianinowi Decymusowi Kosucjuszowi przebudowę Olimpiejonu w Atenach, a Strabon nie miał słów podziwu dla budowli z czasów Cezara w Nikopolis, przedmieściu Aleksandrii, które pięknem zaćmiły budowle hellenistyczne.¹⁸

Plastyka rzymska zawdzięczała bardzo dużo bliskiemu obcowaniu z wzorcami greckimi.¹⁹ Znajomość rzeźby greckiej, zresztą najzupełniej dyle-
tancka, stała się modną pasją nobilew rzymskich. Za "starych mistrzów" oferowano fantastyczne ceny. Ponieważ podaż oryginalnych dzieł sztuki była niewielka, powstało zapotrzebowanie na ich dobre kopie. Sporządza-
niem kopii rzeźb i innych dzieł sztuki greckiej zajmowali się na zlecenie zamożnych patronów rzymskich przeważnie artyści greccy i tak powstała nowa, doskonale prosperująca gałąź rzemiosła. W dziedzinie rzeźby, podobnie jak na polu architektury. Rzymianie nie szli ślepo za swymi mistrza-
mi; nauczyli się wprawdzie u Greków biegłości technicznej, ale jednocześnie pozostawali wierni tradycyjnym tematom italskim. Nie usiłowali naśladować kultowych posągów ze świątyń greckich, lecz wszystkie swe

umiejęt-
ności poświęcili doskonaleniu rdzennie italskiej rzeźby portretowej.
Zacho-
wane zabytki z I stulecia, jak powszechnie znane popiersia Cyserona z
Muzeum Watykańskiego i Pompejusza z Muzeum w Kopenhadze, łączą
grecką harmonię i miękkość wykonania z typowym dla sztuki rzymskiej
realizmem. Coraz silniej występujące upodobanie do pomników z
rzeźbiar-
ską dekoracją znalazło wyraz w zdobieniu sarkofagów rzeźbionymi
scenami
mitologicznymi lub batalistycznymi. Ten nowy gatunek twórczości
plasty-
cznej, który wiązał się z pragnieniem upamiętnienia tak ważnych
wydarzeń

Literatura łacińska. Poezja 599

w dziejach państwa, jak zwycięstwa oręża rzymskiego, utorował drogę
do
reliefów historycznych, które stały się za czasów Cesarstwa jednym z
naj-
bardziej doniosłych zjawisk w sztuce rzymskiej.

Malarstwo z I wieku reprezentuje niewielką liczbą fresków zachowanych
w prywatnych rezydencjach rzymskich oraz zespół malowideł ściennych
znajdujących się w kompleksie domów, które przetrwały w Pompejach.
Owe nieliczne zabytki dowodzą, że malarze z tego okresu dzielili
przestrzeń
malarską na wiele małych pól, które wypełniali naturalistycznymi
posta-
ciami i krajobrazami, a ponieważ posiadali znaczną umiejętność
osadzania
ich w tle, stwarzało to iluzję głębi przestrzennej.

O poziomie artystycznym wyrobów metalowych w późnym okresie repu-
blikańskim trudno wyrobić sobie zdanie, dysponujemy bowiem jedynie
egzemplarzami denarów rzymskich. Jakkolwiek wykonanie niektórych mo-
net z I wieku jest prymitywne, to jednak wiele emisji odznacza się
już bar-
dzo wysokim poziomem estetycznym, zwłaszcza emisje z lat 66-55 p.n.e.
Podczas gdy podobizna Cezara została wykonana nader niestarannie, to
głowy Antoniusza, Oktawiana i Lepidusa z czasów drugiego triumwiratu
ukazują już wyraźnie talent Rzymian do sztuki portretowej. Ogólnie
biorąc
można przyjąć, że sztuka rzymska u schyłku Republiki kończyła już
okres
terminowania i że z powodzeniem stosowała subtelności greckiej
techniki
do modeli i tematów italskich; wszystko to prowadziło do jej
szczytowych
osiągnięć za panowania pierwszych cesarzy.

6. LITERATURA ŁACIŃSKA. POEZJA

W nauce języka i literatury Rzymianie z późnego okresu republikań-
skiego okazali się uczniami tak pojętnymi, że zdystansowali swych
greckich
nauczycieli i uczynili łacinę jednym z języków literatur klasycznych.
W spo-
łeczeństwie rzymskim ugruntowało się już wówczas przekonanie, że
czło-
wiek prawdziwie wykształcony nie może obejść się bez doskonałej
znajo-
mości języka greckiego. Po szkole "podstawowej", w której uczono
czytania
i pisanie, chłopiec rzymski w wieku mniej więcej dwunastu do

piętnastu lat
przechodził do "gramatyki", gdzie głównym przedmiotem szkolnym była
grammatike, która obejmowała naukę języka i literatury. W szkole tej
miał
on jednego nauczyciela do języka greckiego i drugiego do łaciny i
często
zaczynał swą edukację od przyswojenia sobie podstaw greki,
przechodząc
do nauki języka ojczystego w drugiej kolejności, po czym lekcje
prowa-
dzono w obu tych językach równoległe. Uczono go tam poprawnej frazeo-
logii w pewnym związku ze stylistyką, jakkolwiek zagadnienia stylu
wcho-
dziły w gruncie rzeczy do programu szkoły wyższego szczebla, w której
odbywały się wykłady z retoryki. W szkole tej czytano i uczono się na

600 Rozdział XXIX. Społeczeństwo rzymskie w I wieku

pamięć "klasyków" greckich i łacińskich, Homera, tragedii, komedii i
liryki
greckiej, a Horacy, który jako chłopiec, pod grozą oberwania trzcina
od
swego nauczyciela Orbiliusza, pocił się nad tekstami Liwiusza
Andronika,
wspomina, że ówczesni Rzymianie uczyli się na pamięć dzieł takich
auto-
rów, jak Ennius, Newiusz, Pakuwiusz, Akcjusz, Afraniusz, Plautus,
Cecy-
liusz i Terencjusz (a niebawem do podstawowych lektur "szkolnych"
weszły
utwory Horacego i Wergiliusza).²⁰ Po ukończeniu tej szkoły młody
Rzymia-
nin udawał się do jednego z miast greckich posiadających wyższą
uczelnię,
aby tam nadać ostatni szlif swemu wykształceniu. Cynceron i Cezar
słuchali
wykładów retoryki na wyspie Rodos; Cynceron studiował ponadto
filozofię
w Atenach, dokąd później w tym samym celu wysłał swego syna. Inni
chłopcy chodzili na lekcje do retorów greckich, osiedlonych w Rzymie,
a
dziwne zarządzenie cenzorów z 92 roku, które spowodowało czasowe za-
mknięcie łacińskich szkół retoryki, doprowadziło do nienaturalnego roz-
mnożenia się kursów prowadzonych przez Greków. W I wieku znajomość
greki w sferach rządzących była powszechna, obywano się więc bez
tłuma-
cza, gdy posłowie greccy otrzymali zgodę na wygłaszanie przemówień w
senacie w swym języku ojczystym. Zwroty i cytaty greckie padały z ust
Cyncerona i Cezara równie często, jak francuskie bon mots z ust
wykształco-
nych Brytyjczyków i Niemców w XVIII wieku. Cezar, Cynceron i Oktawian
znajdowali nawet czas na pisanie greckich sztuk teatralnych lub prac
o
tematyce historycznej - mieli jednak dość samokrytycyzmu, by ich nie
publikować.

Jednocześnie łacina zdobywała sobie nowe obszary, i to nawet szybciej
od greki. W Italii (nie wyłączając Galii Przedalpejskiej) wypierała
dialekty
miejscowe, uczono jej w każdej szkole. Emigranci zaszczepili ją w
prowin-
cjach zachodnich i niebawem zaczęła stawać się w krajach
śródziemnomor-
skich drugim językiem uniwersalnym. W tym okresie gramatycy łacińscy
unormowali zasady fleksji i ortografii, a język pisany został

ujednolicony w podobny sposób, jak w świecie greckim ujednolicono koine, czyli język powszechnie używany.²¹ Co więcej, w ostatnim stuleciu Republiki łacina, nie tracąc nic z właściwej sobie jasności i lapidarności, wzbogaciła się o rytm muzyczny i elastyczność składni, dzięki czemu stała się doskonałym instrumentem wyrazu niemal we wszystkich gatunkach literackich. Przy tym dzieła najwybitniejszych pisarzy łacińskich, bez względu na to, jak wiele elementów formalnych i intelektualnych zapożyczyli oni od Greków, nosiły zawsze specyficzne piętno italskie.

Mimo świetnych początków poezja łacińska nie spełniła oczekiwań w jednym z swych najważniejszych gatunków:²² chociaż teatr cieszył się u publiczności rzymskiej nie słabnącym powodzeniem, to jednak twórczość teatralna zdecydowanie obniżyła loty, teatr służył tylko rozrywce. Winę za regres ponosili głównie odbiorcy. Kosmopolityczna gawiedź, która wypełnia-

Literatura łacińska. Poezja 601

ła widownie teatralne, nie miała treningu umysłowego, aby z uwagą śledzić dramat ze starannie skonstruowaną akcją. Chociaż wznawiano od czasu do czasu sztuki dawnych autorów, trzeba było skracać nawet Plauta, gdyż ówczesna publiczność nie potrafiłaby zbyt długo skoncentrować uwagi na jednym temacie. W I stuleciu miejsce dramatu o ambicjach literackich zajął na scenach rzymskich mim, który odtąd niepodzielnie królował we wszystkich teatrach. Mim był to krótki utwór przedstawiający obrazki z życia codziennego, jak w dawnych farsach atellańskich, które nadal wystawiano na scenach rzymskich (za czasów Sulli w postaci bardziej literackiej). W latach swego rozkwitu mim stwarzał autorom możliwość celnych charakterystyk znanych osobistości i wkładania w usta aktorów dowcipnych ripost w dialogach, a w rękach dwóch współczesnych Cezarowi przedstawicieli tego gatunku: wyzwolenca Publiliusza Syrusa i ekwity D. Laberiusza, stał się bez wątpienia swoistym gatunkiem literackim. W większości przypadków wszakże akcja mimów ograniczała się do perypetii miłosnych, a ich tekst był podporządkowany hałaśliwej muzyce i wymyślnym popisom tanecznym.

Poziom poezji epickiej w ścisłym znaczeniu tego słowa obniżył się w zestawieniu z twórczością Enniusza, którego Annales (Roczniki) zdawały się przez długie lata dziełem klasyki literackiej o niezrównanej doskonałości. W epoce nekanej konfliktami wewnętrznymi płomień dumy, który rozпалиły u Rzymian zwycięskie wojny z Hannibalem i Pyrrusem, tlił się już tylko,

a

nowe epepeje opiewające minioną chwałę Rzymu brzmiałyby w tych czasach fałszywie. Z drugiej jednak strony okres restauracji Republiki przyniósł jeden z dwóch najwspanialszych poematów dydaktycznych antyku, De rerum natura (O naturze rzeczy) pióra T. Lukrecjusza Karusa (ok. 94-55 roku). O autorze zachowały się wiadomości bardzo skąpe, wiemy tylko tyle, że odwrócił się od sporów politycznych swoich czasów i szukał pociechy w filozofii epikurejskiej. W traktacie poetyckim Lukrecjusza znalazło się wy-czerpujące streszczenie systemu filozoficznego Epikura, a w księdze VI poeta zrekapitulował historię powszechną w legendę de siecles, w której w sposób jasny wyraził ideę nieustannego postępu ludzkości. Przy tym wszystkim Lukrecjusz nie był naśladowcą, podobnie jak nie był nim Milton, poeta angielski, z którym łączy go największe podobieństwo. Heksametr Lukrecjusza, nie mniej patetyczny, ale bardziej rytmiczny od wiersza Enniusza, stanowił przeciwieństwo prozy Cyserona. Poeta dowodził z pasją, że bogowie nie mieszają się do spraw naszego świata, którym rządzi ruch atomów wedle nieubłaganych praw mechaniki oraz że człowiek nie powinien bać się śmierci, ponieważ na niej wszystko się kończy. Podziw Lukrecjusza dla Przyrody, mimo jego atomistycznej koncepcji fizyki, oraz autentycznie religijna żarliwość, z jaką występował przeciwko konwencjonalnej moralności i tradycyjnej mitologii, która stanowiła jej odzwierciedlenie, nie miały na

602 Rozdział XXIX. Społeczeństwo rzymskie w I wieku

pewno swego źródła w hellenistycznej Grecji, lecz były sublimacją prastarych cech psychiki italskiej.

Epoka chwilowego odrodzenia Republiki przewyciężyła również zakorzenioną silnie w tradycji rzymskiej powściągliwość pomieszaną z dumą, wydając plon w postaci pierwszych utworów poetyckich o charakterze osobistym i refleksyjnym - sonetu, elegii i epigramu. Najwybitniejszy z pionierów tego gatunku literackiego, G. Waleriusz Katullus, urodzony w Weronie w Galii Transpadańskiej, został dopuszczony do elity towarzyskiej Rzymu, ale opalił sobie skrzydła w ogniu młodzieńczej namiętności do pięknej Klodii, siostry trybuna P. Klodiusza, występującej w jego poematach pod imieniem Lesbii. Dzięki wyteżonej pracy nad przekładami niezwykle finezyjnych vers d'occasion poetów hellenistycznych Katullus osiągnął nadzwyczajną łatwość w operowaniu różnymi metrami poezji lirycznej, jednakże wzgardziwszy konwencjami greckich mistrzów starał się dać absolutnie

szczerze
poetycki wyraz każdemu uczuciu, które poruszyło go szczególnie silnie
-
oburzeniu na despotyzm Cezara, radości przepełniającej mu serce na
widok
jeziora Garda, uniesieniom i smutkom młodzieńczej miłości. Ta
wylewność
Katullusa była równie nietypowa dla Rzymian, jak spontaniczność
Burnsa
dla Anglików, niemniej jednak nie raziała w epoce, w której obalano
zako-
rzenione od wieków konwencje, a noszony zbyt długo płaszcz rzymskiej
gravitas zaczynał się coraz bardziej przecierać.

7. PROZAICY ŁACIŃSCY

Twórczość historyczna, która nabrała rozmachu pod wpływem burzli-
wych wydarzeń w czasach Grakchów, pozostała i w tym okresie płodną
dziedziną literatury łacińskiej.²³ Popularny w przeszłości rodzaj
zwięzłej
kroniki, którego ostatnim przedstawicielem był L. Kalpurniusz Pizon
(kon-
sul w 133 roku), ustąpił miejsca dziełom historycznym o znacznej
objętości,
liczącym niekiedy dwadzieścia, a nawet i więcej tomów. Niejaki Gn.
Ge-
liusz sfabrykował dzieło złożone z co najmniej pięćdziesięciu ksiąg.
Trzy
takie imponujące rozmiarami utwory wyszły niemal jednocześnie, około
70
roku p.n.e., spod pióra G. Licyniusza Macera, Klaudiusza
Kwadrigariusza i
Waleriusza Antiasa. Mimo wielkiej objętości dzieła te zawierają mało
mate-
riału opartego na solidnych studiach źródeł historycznych, a składają
się
głównie z dywagacji literackich i zmyśleń o charakterze patriotycznym
lub
frakcyjnym. W dodatku młodsi annaliści, w przeciwieństwie do swych
poprzedników z III i II stulecia, mieli niewiele doświadczenia
politycznego:

z wymienionej trójcy jedynie Licyniusz Macer (trybun ludowy w 73
roku,
który odegrał pewną rolę jako przeciwnik odrodzenia Republiki), mógł
wylegitymować się dość rozległą znajomością życia politycznego z
osobi-

Prozaicy łacińscy 603

stego doświadczenia. Zależność Liwiusza od młodszych annalistów
stanowi
główną przyczynę trudności w zrekonstruowaniu wczesnych dziejów
Rzymu.

Najbardziej wszakże typowym dziełem historycznym dla schyłku Repub-
liki była "monografia", poświęcona albo jakiemuś okresowi, albo
tematowi.
Ten gatunek historiografii najlepiej reprezentują takie prace, jak
Juliusza
Cezara Pamiętniki o wojnie galijskiej i Pamiętniki o wojnie domowej
oraz G.
Salustiusza Kryspusa Sprzysiężenie Katyliny i Wojna z Jugurta. Pisma
Cezara miały charakter zarówno apologetyczny, jak i sensu stricto
history-
czny, a tytuły jego dzieł wskazują, że w intencji autora miały one

stanowić materiał do opracowania przez historyków, a nie dzieje opisywanych wyda- rzeń w powszechnym znaczeniu. Suchy, surowy styl obu tych prac stanowi piękny przykład jasności łacińskiej prozy, a ścisłość podstawowych infor- macji została potwierdzona w sposób nie budzący cienia wątpliwości.²⁴ Dzieła Salustiusza - zagorzałego stronnika Cezara, który zaprzepaścił swą karierę dopuszczając się skandalicznych nadużyć, ale chwycił za pióro, aby napiętnować korupcję u innych - ujawniają dwie charakterystyczne cechy Rzymian: umiejętność zwięzłego wyrażania myśli i zjadliwy krytycyzm, doprowadzone do najwyższego stopnia. Jednakże otwarta wrogość do spra- wujących władzę optymatów i brak staranności w operowaniu faktami sta- wiają Salustiusza znacznie niżej od Tukidydesa, który służył mu za wzór. Cenilibyśmy tego historyka zapewne wiele bardziej, gdyby zachował się w całości jego *Historiae*, dłuższe i dojrzalsze dzieło poświęcone okresowi od 78 do 67 roku.²⁵

Coraz większe znaczenie jednostki w życiu politycznym znalazło odbicie w rozwoju literatury biograficznej, której początki, rzecz znamienita, przy- padają na czasy Grakchów. Najcenniejsze wśród tych "żywotów" były pamiętniki wielu wybitnych mężów stanu, jak Emiliusza Skaurusa, Rutiliusza Rufusa, Kw. Katulusa, Sulli i Cyncerona. Autobiografie te miały, co oczywiste, charakter na wskroś apologetyczny. Spokrewnione z nimi były pamflety polemiczne, często nie przebierające w słowach, które w Rzymie czasów Cyncerona były równie popularne, jak w Anglii w XVII i XVIII wieku.²⁶ Do produktów ubocznych literatury historycznej należą chronolo- giczne prace Attykusa i Korneliusza Neposa, które wprawdzie nie mają poważniejszego znaczenia naukowego, ale przyczyniły się do ustalenia podstawowych dat z wczesnych dziejów Rzymu. Zamiłowania starożytne, które stanowiły pasję Katona, kontynuował Terencjusz Warron w swoich *Antiquitates*; w dziele tym, stanowiącym rezultat jego żmudnych poszuki- wań, zawarł nieprzebrane bogactwo informacji o dawnych instytucjach rzymskich.²⁷ Załącznikiem historii literatury rzymskiej stały się liczne pisma Cyncerona, w których naszkicował rozwój krasomówstwa w Rzymie. Trak- taty te, które łączyły wielką erudycję z przenikliwą i ciepłą oceną poprzedni- ków autora, zajmują wysokie miejsce w rzymskiej literaturze historycznej.²⁸

604 Rozdział XXIX. Społeczeństwo rzymskie w I wieku

W schyłkowym okresie Republiki sztuka wymowy w Rzymie miał równie sprzyjające warunki rozwoju, jak krasomówstwo attyckie za czasów Demostenesa, i osiągnął poziom nie mniej wysoki.²⁹ Technika przemawiania publicznego stała się w tym okresie rzemiosłem, którego początkujący mówcy uczyli się na lekcjach u greckich nauczycieli wymowy lub podczas praktyki (*tirocinium*, *fori*) pod kierunkiem

jakiegoś wziętego członka palestry rzymskiej. A dodać trzeba, że nigdy jeszcze w rzymskim życiu publicznym umiejętność przemawiania nie stwarzała tak wielkich szans zrobienia kariery. Wprawdzie atmosfera w senacie bywała zazwyczaj tak chłodna, że nie sprzyjała oratorskim wzlotom, ale za to zgromadzenia ludowe, złożone w tym czasie z łatwo poddającego się zmiennym nastrojom proletariatu miejskiego, reagowały żywo na wywody zręcznego mówcy, a sądy przysięgłych dawały ogromne pole do popisu adwokatom. Poczet wielkich mówców rzymskich otwiera Gajusz Grakchus, w następnym pokoleniu prymat dzierżyli M. Antoniusz (dziadek triumwira) oraz L. Krassus (konsul w 95 roku), których za młodu starał się naśladować Cynceron. W pierwszej dekadzie po śmierci Sulli zadebiutował obiecująco jako mówca polityczny Juliusz Cezar, musiał jednak ustąpić pola zagorzałemu bojownikowi o odrodzenie Republiki, Kw. Hortensjuszowi. Po procesie Werresa miejsce Hortensjusza zajął Cynceron, którego wszyscy uznali zgodnie za niedoścignionego mistrza wymowy rzymskiej. Dzisiejszemu czytelnikowi mowy Cyncerona mogą wydawać się przeładowane efektami i napuszone, ale dla rzymskiego ucha melodia jego starannie skonstruowanych zdań zawsze brzmiała jednakowo pięknie. Subtelna ironia Cyncerona, która dla nas nie zawsze jest uchwytna, budziła zachwyty starożytnego audytorium, a soczyste inwektywy, które dziś uznalibyśmy za popisy aktorskie, spotykały się z aplauzem słuchaczy, którzy ogromnie lubili zaciętych przeciwników. Podobnie jak Demostenes, Cynceron zawdzięczał powodzenie u Rzymian swej niezwyklej wszechstronności. Z jednakowym mistrzostwem posługiwał się wieloma stylami oratorskimi, a jako świetny psycholog zawsze trafiał we właściwą nutę. Mimo powstawania od czasu do czasu szkół propagujących inne style Cynceron pozostał autorem, który ustanowił normy klasycznej prozy łacińskiej.

Jakkolwiek w Republice Rzymskiej nigdy nie istniała sprawnie funkcjonująca poczta, łączność przy pomocy prywatnych posłańców (a zwłaszcza wyszkolonych kurierów przedsiębiorstw podatkowych) była dobrze zorganizowana i umożliwiała szybką wymianę przesyłek pocztowych, a pisanie listów awansowało do rangi swego rodzaju sztuki, z którą możemy obcować, wglębiając się w obszerną korespondencję Cyncerona. Dzięki zachowaniu listów Cyncerona obraz życia w końcowym okresie republikańskim

Nauka i filozofia 605

maluje się nam w sposób tak żywy i bogaty, jak w żadnej innej epoce w historii rzymskiej. Wspomnieć trzeba na koniec także o tym, że chociaż patronat nobilew rzymskich nadal przynosił ludziom pióra wielkie korzyści, to nie był już tak niezbędny jak dawniej, ponieważ powstały w Rzymie przedsiębiorstwa wydawnicze, co umożliwiało pisarzom docieranie do szerszych kręgów czytelników. Do sławy Cyncerona w niemałym stopniu przyczynił się jego przyjaciel Attykus: zatrudniał on świetnie wyszkolonych niewolników przy robieniu kopii dzieł wielkiego oratora, które później na sprzedaż.

8. NAUKA I FILOZOFIA

Mimo że w niektórych rzymskich szkołach uczono elementów matematyki, wzorując się na programach szkół greckich, umysł rzymski zachował obojętność wobec nauk przyrodniczych. Jedynym wyjątkiem był genialny Lukrecjusz, który przejawiał prawdziwie głębokie zainteresowanie zjawiskami natury. Chociaż senator Nigidiusz Figulus postawił trafny horoskop

przyszłemu cesarzowi Augustowi, to w sprawie korekty kalendarza rzymskiego Cezar musiał zwrócić się o pomoc do uczonego aleksandryjskiego. Z drugiej strony jednak pisarze rzymscy posługiwali się w swych studiach filologicznych metodami naukowymi. L. Eliusz Stylon (około 100 roku p.n.e.) zajmował się analizą języka łacińskiego, a Warron napisał wyczerpujący traktat (zachowany we fragmentach) o gramatyce i słownictwie łacińskim. Gramatycy rzymscy uważali, że w każdym żywym języku muszą występować odstępstwa od reguł, mimo to jednak ujednoliciли łacinę pisaną w stopniu wystarczającym, aby mogła się stać środkiem porozumiewania na obszarze połowy imperium rzymskiego.

W dziedzinie nauki prawa teoretycy z końcowego okresu republikańskiego poszli za przykładem praktyków, wprowadzając do rzymskiego systemu prawnego więcej elastyczności. Podczas gdy praktycy złągodzili surowość i rygoryzm *ius civile* dzięki równoległemu stosowaniu *ius gentium* wypracowali sprawiedliwe zasady postępowania dowodowego w sądach przysięgłych oraz w coraz większym stopniu korzystali z giętkich reguł procesu formułkowego, który wprowadziła słynna *lex Aebutia* w miejsce dawnego procesu legislacyjnego, uczeni juryści postarali się o racjonalną podstawę obowiązującego systemu prawnego, zapożyczając od stoików pojęcie uniwersalnego "prawa naturalnego". Do najwybitniejszych jurystów rzymskich w I stuleciu należał Kw. Mucjusz Scewola (konsul w 95 roku), który napisał obszerny traktat o *ius civile*, oraz przyjaciel Cyncerona

606 Rozdział XXIX. Społeczeństwo rzymskie w I wieku
1 Serwiusz Sulpicjusz Rufus, autor komentarza do edyktu pretorskiego.
W

czasach Cyncerona opinie prawne, czyli tak zwane odpowiedzi znawców prawa, zaczynają coraz częściej sporządzać osoby z niższych sfer społecznych, nie tylko członkowie stanu ekwickiego, a niekiedy nawet ludzie pochodzenia całkiem skromnego.³¹ W późnym okresie republikańskim w programach studiów wykształconych Rzymian zaczyna się pojawiać filozofia, niemniej pozostaje ona jeszcze w cieniu nauki języka i retoryki. Szkoła stoików, której główny przedstawiciel, Posejdonios z Apamei, wywierał głęboki wpływ w okresie odrodzenia Republiki, nadal cieszyła się wielkim powodzeniem, a do jej zwolenników należeli między innymi Katon i M. Brutus. Wielu wybitnych Rzymian, jak Cezar i jeden z jego zabójców, Kasjusz, zajmowało się powierzchownie epikureizmem, nie wnosząc doń niczego nowego, inni zaś, jak Cynceron, wybierali wygodną drogę kompromisu, lawirując między rozbieżnymi doktrynami.³² Lukrecjusz przewyższał wszystkich łacińskich pisarzy filozoficznych zarówno głębią refleksji, jak i żarliwością przekonań. Filozofię dla szeroki mas reprezentowały satyry mennipejskie (zwane tak od twórcy tego gatunku satyry - hellenistycznego filozofa i poety Mer.niposa z Gadary), w których celował Warron; jak można sądzić, były to krótkie, błyskotliwe eseje poświęcone wybranym zagadnieniom. Najbardziej trwałym wkładem Rzymian na polu filozofii były przeznaczone dla wykształconego laika traktaty Cyncerona, w których wykładał on i analizował najważniejsze doktryny greckie. Pisma te, nie roszcząc sobie pretensji do oryginalności, w łatwej, jasnej łacinie przekazywały najistotniejsze treści filozoficznych systemów greckich, iltastrując je przykładami z życia i dziejów rzymskich: ilekroć Cynceron nadawał swym rozprawom formę dialogu, zawsze na rozmówców

wybierał znane osobistości rzymskie, np. Scypiona Emilianusa lub kogoś z jego kręgu. Dzieła te, obejmujące De officiis (O powinnościach), De finibus honorum et malorum (Najmniejsze dobro i zło), Tusculanarum disputationes (Rozprawy tuskulańskie), Cato Maior de senectute (Katon o starości) oraz De amicitia (O przyjaźni), nie tylko pogłębiły wśród Rzymian znajomość podstawowych problemów filozofii greckiej, ale wywierały także wielki wpływ w późniejszych okresach historii, w czasie renesansu i w latach Rewolucji Francuskiej, a w osiemnastowiecznej Anglii szczególnym powodzeniem cieszyły się cycerońskie De officiis.

Religia 607

9. RELIGIA

Pod koniec Republiki religia w świecie rzymskim przeżywała okres pozornej stagnacji, a nawet upadku. Podczas gdy kultury bóstw domowych zachowały swą pierwotną żywotność (której widomym świadectwem są ołtarze rodzinne w domach zachowanych w Pompejach i na Delos), kultury bogów państwowych uległy skostnieniu. W tym okresie oficjalny panteon nie wzbogacił się o żadne godne wzmianki bóstwa i podczas gdy ius civile stale się rozwijało, czerpiąc soki żywotne z nowych doświadczeń, to ius divinum stało się zbiorem stereotypowych formułek. Ale od skostnienia zewnętrznej formy religii państwowej znacznie donioślejsze konsekwencje miała przemiana, która dokonała się w jej istocie. W II wieku pax deorum przeobraził się w tajny alians między bóstwami państwowymi a arystokracją rządzącą, który miał stanowić gwarancję utrzymania przez arystokrację supremacji w państwie; w I stuleciu porozumienie to uległo jeszcze większej degeneracji, stając się narzędziem w rękach polityków, którzy skomplikowany system interpretacji znaków wróżebnych wyszukiwali dla swoich osobistych korzyści lub dla pognębienia swych przeciwników. Nic więc dziwnego, że w oczach ludu rzymskiego kultury państwowe utraciły wiele ze swego dawnego blasku. Z punktu widzenia przeciętnego obywatela główna funkcja religii polegała na dostarczaniu mu rozrywek podczas świąt państwowych.

W ostatnich latach Republiki władze rzymskie nadal skutecznie przeciwstawiały się rozpowszechnianiu nowych kultów propagowanych przez osoby prywatne. W 139 roku wydano z Italii pierwszych imigrantów żydowskich pod zarzutem prozelityzmu. Choć w I stuleciu władze tolerowały synagogi zbudowane przez jeńców wojennych wziętych przez Pompejusza w Palestynie, a także nie zakazały formalnie kultu bóstw egipskich, Izidy i Sarapisa, który dotarł do Italii około 100 roku p.n.e., wszystkie obce przybytki kultowe usunięto z miasta na dalekie przedmieścia, a w 59 roku nakazano zniszczyć ołtarze zbudowane na Kapitolu ku czci Izidy. Póki ludność pochodzenia orientального była w Italii nieliczna, środki te przynosiły oczekiwane rezultaty, bóstwa wschodnie nie odgrywały bowiem większej roli.

Jednocześnie jednak ogłoszony przez Antoniusza zakaz oddawania czci boskiej zamordowanemu Cezarowi uchylono już po dwóch latach, a triumwirów ustanowili państwowy kult boskiego Juliusza (divus Iulius): komet, która ukazała się w czasie igrzysk urządzanych na cześć Cezara, uznano za jego duszę wlatującą do nieba i przy tej okazji zaliczono go do panteonu rzymskich bóstw państwowych. Ponieważ Cezar był człowiekiem rzeczywiście niezwykłym, grecki obyczaj oddawania czci boskiej istotom ludzkim, żywym lub zmarłym, zaczął budzić u Rzymian mniejsze czoły. Na razie

608 Rozdział XXIX. Społeczeństwo rzymskie w I wieku

jednak oddawanie czci boskiej ludziom pozostało raczej obce psychice italskiej.

Zainteresowanie gwiazdami natomiast było powszechne. Wiara w astrologię jeszcze bardziej się wzmogła, odkąd filozof Posejdonios uznał ją za jedną z gałęzi astronomii. Do doktryny stoickiej wprowadził on poglądy, że części wszechświata są zespolone przez siłę przenikającą całą Naturę (sympateia). Dzięki temu wielu

wykształconych Rzymian o racjonalistycznym światopoglądzie znalazło w astronomii ogniwo pomiędzy zmiennością losów ludzkich a żelaznymi prawami rządzącymi ruchami ciał niebieskich; inni podchodzili do astrologii w sposób bardziej emocjonalny niż rozumowy. W konsekwencji mimo sceptycyzmu takich ludzi, jak Lukrecjusz, Cynceron i Cezar, wiara w astrologię była u schyłku Republiki szeroko rozpowszechniona. Z krytyką spotkała się ona także ze strony P. Nigidiusza Figulusa, uczonego pretora z 58 roku p.n.e., gorącego zwolennika wiary, która cieszyła się w Rzymie coraz większą popularnością, a mianowicie nauk Pitagorasa, zwłaszcza jego wiary w wędrówkę dusz.^{3s} Ale chociaż rzymskie sfery rządzące odnosiły się do zewnętrznych przejawów kultu religijnego z obojętnością, nie znaczy to, że uczucia religijne były im zupełnie obce. Lukrecjusz, głosiciel epikurejskiego ateizmu, nie wyrzekł się wiary w moc Opatrzności. Warron skłaniał się ku stoickiemu panteizmowi, a wielu innych Rzymian sympatyzowało z pitagorejską doktryną o wędrówce dusz, którą Posejdonios bez żadnych racji skojarzył ze stoicką teorią o bezosobowej nieśmiertelności duszy. Wprawdzie Cynceron wyśmiewał się z ludowej mitologii i wróżbiarstwa, ale napisał traktat dowodzący słuszności deizmu, a po śmierci swej ukochanej córki Tulii zamierzał zbudować świątynię poświęconą jej kultowi. Wrażliwość współczesnych Cyncerona na idee religijne nie była martwa, lecz jedynie uspiona.

DZIEJE Rzymu
- OD CZASÓW NAJDAWNIEJSZYCH DO KONSTANTYNA

tom II

MAX CARY
HOWARD HAYES SCULLARD

Przełożył Jerzy Schwakopf

Tytuł oryginału
A HISTORY OF ROME DOWN TO THE REIGN OF CONSTANTINE

Konsultacja naukowa EWA WIPSYZKA
Słownik ważniejszych pojęć i terminów WŁODZIMIERZ LENGAUER
Bibliografia prac w języku polskim MAREK STĘPIEŃ
Wybór ilustracji JERZY SCHWAKOPF
Opracowanie map IRENA MAKAREWICZ
Opracowanie indeksu KRYSTYNA KONOPNICKA
Projekt graficzny serii RYSZARD SWIĘTOCHOWSKI
Okładkę, obwolutę i strony tytułowe opracowała TERESA KAWIŃSKA

Published in the United Kingdom /
by THE MACMILLAN PRESS LTD '
under the title A HISTORY OF ROME (3rd edition)

(c) The representatives of the estate of the late M. Cary and H.H.
Scullard 1975

(c) Copyright for the Polish edition by
Państwowy Instytut Wydawniczy.
Warszawa 1992

Printed in Poland

Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1992 r.
Wydanie pierwsze

Ark. wyd. 64,9. Ark. druk. 46,5
Papier offset, kl III 80g. 70 x 100 cm
Skład wykonała Pracownia Fotoskładu w Warszawie, ul. Wspólna 69
Druk i oprawę wykonała Drukarnia Wydawnicza im. W. L. Ancyzyca w

Krakowie

ISBN 83-06-01859-1

CZĘŚĆ V

OKRES ŚWIETNOŚCI CESARSTWA RZYMSKIEGO

Rozdział XXX. Działalność reformatorska Augusta. Rzym i Italia

1. PIERWSZE REFORMY (29-23 rok p.n.e.)

2.

Po powrocie do Italii w lecie 29 roku Oktawian miał w państwie pozycję mocniejszą, niż kiedykolwiek osiągnął Sulla czy Cezar. Dysponował siłami zbrojnymi imperium rzymskiego, powracał w aureoli zwycięzcy w wojnie z wrogiem zewnętrznym, gdy poszły już w niepamięć urazy, które zawsze powoduje osoba zwycięzcy w wojnie domowej, i przywiózł tak wielkie skarby Ptolemeuszów, że nie tylko mógł zapłacić odprawy swym żołnierzom bez konieczności ponownych konfiskat mienia obywateli, ale zostało mu jeszcze dostatecznie dużo pieniędzy, aby pokaźne sumy rozdzielić między mieszkańców stolicy. W dążeniach do reformy ustroju Oktawian miał znacznie więcej swobody od swych poprzedników, republikańskie zaś skłonności Rzymian, które Sulla uznawał, a Cezar zlekceważył i zapłacił za to najwyższą cenę, ciążyły mu w stopniu znacznie mniejszym. Minęło trzydzieści lat od czasów, gdy ustrój republikański funkcjonował mniej więcej normalnie, wspomnienia dni wolności (takiej, jak ją wówczas pojmowano) coraz bardziej blakły, w dodatku zaś wojny domowe i proskrypcje przetrzebiły szeregi i nadwężyły siły arystokracji, która była najaktywniejszą strażniczką tradycji republikańskich.² Trudno się więc dziwić, że okrzyknięto Oktawiana zwiastunem pokoju, który położył kres długotrwałym konfliktom wewnętrznym, masakrom, konfiskatom, represjom wojskowym, przewyższającym brutalnością wszystkie okrucieństwa, jakie zanotowały dzieje Rzymu. Przyjęcie zgotowane Oktawianowi w 29 roku można porównać z powitaniem Karola II w 1660 roku, po jedenastu latach rządów wojskowych w Anglii, lub do owacji na cześć Napoleona po jego powrocie do Paryża spod Marengo, gdy Francja miała za sobą długie lata rządów rewolucyjnych. W jednej kwestii Oktawian nie miał wyboru. Trwały pokój mógł zagwarantować tylko pod warunkiem zatrzymania niepodzielnej władzy nad armią imperium. W wojsku cieszył się tak wielkim autorytetem, że mógł wziąć na siebie odpowiedzialność za poszanowanie przez nie ładu i porządku; gdyby zrzekł się władzy wojskowej lub podzielił ją z kimś innym, po

8

wstałaby realna groźba, że butni dowódcy wojskowi zwrócą swych żołnierzy przeciw władzom cywilnym lub rozpętają konflikty zbrojne między sobą. Pół wieku wojen domowych i przewrotów stworzyło w armii rzymskiej określoną tradycję, którą mógł przełamać tylko Oktawian: miał przeto zarówno obowiązek, jak i prawo zachować nieograniczone imperium wojskowe w swoich rękach.

Z tych powodów Oktawian mógł się pokusić w 29 roku o ustanowienie monarchii absolutnej, mając znacznie większe szanse powodzenia niż Cezar

w 44 roku. Mimo to jednak, zamiast pójść po linii najmniejszego oporu, postanowił wycofać się za Rubikon. Obietnica przywrócenia ustroju republikańskiego, której udzielił w 36 roku, nie była tylko posunięciem dyplomatycznym: własne przekonania i doświadczenia także skłaniały go do

obronia
tego kierunku.³ Nie miał ani wspaniałego zdrowia, ani żelaznej energii
Cezara, który gotów był wszystko dźwigać na swoich barkach. Chociaż Oktawian dożył siedemdziesięciu siedmiu lat, to jednak częste choroby ostrzegały go, że musi unikać przemęczenia i część swoich obowiązków przekazać innym. Z natury był szczerym wielbicielem mos maiorum i konserwatystą zarówno w życiu politycznym, jak i prywatnym.⁴ To prawda, że
w walce o dojście do władzy postępował jak każdy rewolucyjny przywódca, który chce doprowadzić swych stronników do zwycięstwa, ale po wyeliminowaniu wszystkich rywali miał niezaprzeczalne prawo utożsamić swe stronnictwo z państwem rzymskim, a nawet twierdzić, że sprawuje władzę za zgodą ogółu. Po latach dał wyraz temu przekonaniu w swych Res gestae (Czynny): "per consensum universorum potitus rerum omnium" .^{*} Co więcej, zdawał sobie sprawę, że sukces swój zawdzięczał upokarzającej zależności od wojska. W efekcie nie zależało mu tak bardzo jak Cezarowi na władzy autokratycznej, ale nie wyrzekł się jej jak Sulla. Utorował sobie drogę do kompromisu; kroczył nią później konsekwentnie, kierując się zasadą, że w jego gestii znajdują się tylko sprawy wojskowe, polityka zagraniczna oraz ogólny nadzór nad administracją cywilną, natomiast szczegółowe kwestie w sferze cywilnej stanowią pole działania dwóch uprzywilejowanych kategorii urzędników państwowych, powoływanych ze stanu senatorskiego i stanu ekwicznego - pragnął więc połączyć narzucone mu przez sytuację obowiązki naczelnego wodza z dobrowolnie wybraną rolą zwierzchnika państwa (rector) w takim znaczeniu tego słowa, jak rozumiał je Ciceron.

Po upadku triumwiratu Oktawian sprawował rządy na nader wątpliwej podstawie, pokładając ufność w moralnym walorze przysięgi posłuszeństwa złożonej mu przez Italię i prowincje zachodnie, mimo że nie miało to żadnej sankcji w zasadach ustrojowych; od 31 roku przez kilka lat z rządu wybie-
rano go konsulem. W 30 roku, jeszcze w czasie jego pobytu na Wschodzie,

* '' "Na podstawie powszechnej zgody sprawowałem rządy nad wszystkim" (przyp. tłum.).

Pierwsze reformy (29-23 rok p.n.e.) 9

wdzięczna ludność obdarzyła go wieloma honorami, między innymi także pełną władzą trybuńską (sacrosanctitas tribunicia otrzymał w 36 roku), ale chwilowo albo nie przyjął tej godności, albo jeżeli ją zaakceptował, to z prerogatyw trybuńskich nie czynił praktycznego użytku.⁵ Nadano mu także prawo rozstrzygania odwołań od wyroków sądowych oraz kreowania nowych rodów patrycjuszowskich, gdyż wskutek wojen domowych liczba ich znacznie spadła. Oficjalnie używał jako praenomen tytułu imperator. Wielka

radość sprawiła mu uchwała senatu o zamknięciu świątyni Janusa, co ozna-
czało przywrócenie pokoju w całym państwie.

W sierpniu 29 roku Oktawian powrócił do Rzymu, gdzie odbył trzy tryumfy dla uczczenia podboju Illyricum, zwycięstwa pod Akcjum i aneksji Egiptu. Już od pewnego czasu zajmował się intensywnie rozwiązaniem problemu osiedlenia wielkiej liczby swoich weteranów w koloniach, zmniejszając w końcu liczbę legionów z sześćdziesięciu do dwudziestu ośmiu. Widowym świadectwem przywrócenia pokoju w kraju był fakt, że gdy w 28 roku wraz ze swym przyjacielem Agryppą pełnił swój szósty konsulat, pierwszy raz od dwudziestu lat obaj konsulowie przez cały rok nie opuścili Rzymu; Oktawian ogłosił także amnestię i anulował wszystkie sprzeczne z prawem zarządzenia, które wydał w okresie minionych wojen domowych. Jedną z głównych jego trosk w tym czasie było przeprowadzenie reformy stanu senatorskiego i stanu ekwickiego. W tym celu w drodze specjalnego aktu uzyskał dla siebie i dla Agryppy uprawnienia cenzorskie. Otrzymawszy te kompetencje, ułożyli oni nową listę senatorów (prawdopodobnie w 29 roku), wpisując na pierwszym miejscu Oktawiana jako princeps senatus, a w 28 roku przeprowadzili spis wszystkich obywateli. Ze składu senatu usunęli około dwustu członków, skreślając głównie osoby najbardziej skompromitowane, które zdołały się wślizgnąć do izby w latach triumwiratu (dotknęło to bardziej tę kategorię osób niż dawnych republikanów i stronników Antoniusza). W ten sposób liczbę senatorów zredukowano z tysiąca do ośmiuset.

W 18 roku Oktawian posunął się jeszcze dalej, zmniejszając skład senatu do sześciuset osób, a w 11 roku p.n.e. dokonał dalszych skreśleń, ale tym razem już nie tak drastycznych.⁶ W celu obsadzenia wakatów w tak prze-
trzebionym senacie przywrócił w całej rozciągłości wprowadzony przez Sullę system automatycznego powoływania do izby senatorskiej byłych kwestorów, jednakże prawo do ubiegania się o kwesturę przyznał tylko członkom zredukowanego stanu senatorskiego. Od kandydatów do godności senatorskiej wymagał określonych kwalifikacji - nieskazitelnej opinii, odbycia pełnej służby wojskowej oraz posiadania odpowiedniego majątku (zapewniającego co najmniej 800 000 sesterców dochodu rocznego, co później podwyższono do miliona sesterców), chciał bowiem, aby senatorzy

Pierwsze reformy (29-23 rok p.n.e.) 11

byli materialnie niezależni. Oktawian miał prawo podnieść do rangi laticla-
vii (to znaczy uprawnionych do noszenia tuniki obramowanej szerokim pur-
purowym pasem, który przysługiwał członkom stanu senatorskiego) młodych ludzi nie pochodzących z rodów senatorskich; awans ten umożliwiał im ubieganie się o niższe urzędy, wchodzące do kategorii tzw.

vigintiviri, a to z kolei stwarzało im szansę kandydowania do kwestury. W konsekwencji do służby państwowej wstąpiła pewna liczba ekwitów, a jednocześnie w senacie znaleźli się ludzie z innych warstw społecznych. Kandydaci do stanu ekwickiego musieli spełniać podobne warunki jak aspiranci do stanu senatorskiego; co się tyczy cenzusu majątkowego, to pozostawiono go na poziomie 400 000 sesterców. W praktyce nowi członkowie obu stanów rekrutowali się w większości ze sfer rządzących w italskich municypiach; nieliczni pochodzili z kolonii rzymskich w Galii i Hiszpanii. Przynależność do senatorius ordo stawała się w coraz większym stopniu honorem dziedzicznym, co zresztą leżało w intencjach Oktawiana. Rzecz prosta, do stanu senatorskiego należeli wszyscy przedstawiciele starych rodów rządzących; jednakże ogół jego członków reprezentował znacznie szersze kręgi społeczeństwa niż republikańska nobilitas w przeszłości, zwłaszcza że awansowano do niego stale licznych novi homines.

Na początku 27 roku, po inauguracji swego siódmego konsulatu, Oktawian uznał, że nadeszła pora na dokonanie dalszych reform. Być może, że decyzję tę przyspieszyła świadomość niebezpieczeństwa płynącego z posiadania rywala w chwale wojennej: M. Licyniusz Krassus, wnuk triumwira, zażądał bowiem przyznania mu honoru spolia opima, spotykając się z odmową Oktawiana.⁷ W pierwszych dniach stycznia Oktawian oświadczył nieoczekiwanie na posiedzeniu senatu, że składa wszystkie swoje uprawnienia i władzę nad prowincjami i oddaje je do swobodnej dyspozycji ludu i senatu. Nie ulega wątpliwości, że ten niezwykle krok, a także i jego następstwa, Oktawian przekonsultował wcześniej z najwybitniejszymi przedstawicielami senatu i przyjaciółmi. Z udawaną niechęcią uległ naciskowi i zgodził się przyjąć na okres dziesięciu lat namiestnictwo - jak się zdaje, z władzą prokonsularną - rozległej prowincji, w której skład wchodziły: Hiszpania (prawdopodobnie bez Hiszpanii południowej, która już wtedy lub w latach 16-13 została uznana za prowincję senatorską), Galia i Syria.⁸ Co więcej, nadal miał sprawować urząd konsula. W ślad za tym poszły inne honory: w gmachu senatu umieszczono złotą tarczę z napisem głoszącym, że ofiarowano mu ją w dowód "męstwa, wspaniałomyślności, sprawiedliwości i pobożności"; portal jego domu ozdobiono złotymi gałązkami lauru, a nad bramą zawieszono wieniec dębowy, który miał świadczyć, że ocalił życie obywatelom rzymskim (pb cives servatos). Co jeszcze ważniejsze, senat przyznał mu imię Augustus, którego od tej chwili używał zamiast imienia

Okta-
wian (nazwę miesiąca sextilis przemianowano na augustus, ale jak się
zdaje,

12 Rozdział XXX. Działalność reformatorska Augusta. -Rzym i Italia

nastąpiło to trochę później). Trudno dziś ściśle ustalić znaczenie
tego
nowego imienia. Dla Rzymian miało ono zabarwienie religijne i wskazy-
wało, że obdarzony nim wybraniec objął swą godność wedle przepisanych
reguł i że zyskał sobie chwałę bogów i ludzi; co więcej, przyjmując
to imię
odcinał się on w sposób zdecydowany od Oktawiana, triumwira i despoty
wojskowego.

Zgodnie z nowym podziałem kompetencji senat otrzymał z powrotem
ogólny nadzór nad administracją Rzymu i Italii oraz zwierzchnictwo
nad
połową prowincji. W pierwszej kolejności przywrócono izbie władzę nad
Sycylią, Sardynią i Korsyką, Hiszpanią południową (zwaną odtąd "Bae-
tica"), Illyricum, Macedonia, Achaja (czyli Grecją właściwą, która od
tego
czasu stała się odrębną prowincją), Azją, Bitynią, Kretą i Kyreną
(połączo-
nymi odtąd w jedną prowincję) oraz Afryką. Później odebrano senatowi
nadzór nad Sardynią i Korsyką oraz Illyricum, ale przyznano mu w
zamian
Cypr i Galię Narbońską. Niewielka liczba senatorów nadal pełniła
funkcje
sędziów przysięgłych w sprawach karnych; sędziowie ci przydzieleni
byli do
jednego z trzech zespołów {decuriae}, liczących po tysiąc osób, które
reku-
towały się przeważnie ze stanu ekwicznego, odtąd jednak stan ten
dzielił ów
przywilej z obywatelami legitymującymi się dochodem nie niższym od
200 000 sesterców. Niemniej pierwszy raz w historii senat jako izba
otrzy-
mał kompetencje sadownicze. Gdzieś między 23 rokiem p.n.e. a 8 rokiem
n.e. przyznano izbie senatorskiej prawo sadzenia pod przewodnictwem
kon-
sulów (August mógł, oczywiście, uczestniczyć w tych sesjach)
przestępstw
politycznych oraz pospolitych, w które wmieszani byli senatorzy.
Oskarżeni
o zdrzierstwa namiestnicy prowincjonalni odpowiadali przed senatem,
ależeli mieszkaniec prowincji domagał się jedynie naprawienia szkody,
a nie
kary głównej, to dla osadzenia takiej sprawy powoływano jedynie
komisję
senatorską ad hoc. Pod nadzorem senatu urzędnicy różnych stopni
podjęli
swe dawne obowiązki, a zarząd prowincji "senatorskich" znalazł się
ponow-
nie w rękach byłych konsulów i byłych pretorów (jednych i drugich
zwano
odtąd prokonsulami). Skład liczebny magistratury utrzymano mniej wię-
cej na tym samym poziomie, jaki obowiązywał pod koniec Republiki, ale
minimalny wiek wymagany od kandydatów do kwestury obniżono do
dwudziestu pięciu lat, a od ubiegających się o konsulat do
trzydziestu
pięciu.

Trudno jest jednoznacznie określić uprawnienia, które August (tak bo-
wiem będziemy go odtąd nazywać) zarezerwował dla siebie. Nigdy nie
zebrano ich w jednym akcie, do końca jego rządów pozostały

rozproszone

w rozmaitych uchwałach, które przyznawały mu takie lub inne prerogatywy. Od 27 roku przez pięć kolejnych lat sprawował konsulat oraz na podstawie specjalnego aktu przyznającego mu imperium proconsulare lub może w drodze rozszerzenia posiadanego imperium consulare poza Italię

Drugi etap reform Augusta 13

zatrzymał zwierzchnictwo nad wszystkimi prowincjami, których nie przekazał pod zarząd senatu. Jednocześnie jednak otrzymał upoważnienie do wykonywania tego imperium za pośrednictwem swoich zastępców, których ustanowiono w podległych mu prowincjach i którzy otrzymywali od niego dyrektywy z Rzymu. Nie bez racji przeto August mógł twierdzić, że przywrócił Republikę w jej starodawnej postaci. Miejsce dyktatora zajął princeps civitatis, który był primus inter pares, a chociaż August sprawował naczelne dowództwo sił zbrojnych, to trzema prowincjami - Illyricum, Macedonia i Afryką - zarządzali niezależni prokonsulowie, którzy dowodzili swoimi armiami.

2. DRUGI ETAP REFORM AUGUSTA

Przez blisko trzy lata August przebywał poza Rzymem, być może uważając, że państwo szybciej okrzepnie i przystosuje się do nowych warunków, jeżeli on na jakiś czas usunie się z kraju. Najpierw przeprowadził spis ludności w podporządkowanej mu prowincji Galii, a następnie podjął działania zbrojne w północno-zachodniej Hiszpanii, gdzie ciężko zaniemógł. Do Rzymu powrócił w 24 roku, a w następnym roku, gdy pełnił swój jedenasty konsulat, spadła na niego seria kłopotów. M. Primus, namiestnik Macedonii, został postawiony przed trybunałem do spraw zbrodni stanu pod zarzutem rozpoczęcia bez rozkazu wojny przeciwko trackiemu plemieniu Odrysów, a gdy August potwierdził, że nie dawał mu żadnych poleceń, sąd uznał Primusa winnym przestępstwa przeciwko interesom państwa. Niebawem ujawniono spisek na życie Augusta pod przewodem republikanina Faniusza Rufusa, w który zamieszany był prawdopodobnie Warron Murena, sprawujący konsulat wspólnie z Augustem. Ledwo uporano się z tą sprawą, nastąpiła nowa katastrofa: August tak ciężko zachorował, że stracono nadzieję na utrzymanie go przy życiu. Sygnet, którym pieczętował swe pisma, wręczył najbliższemu przyjacielowi, Agryppie, a niektóre dokumenty państwowe przekazał konsulowi mianowanemu na miejsce zdradzieckiego Mureny.

Po powrocie do zdrowia August nosił się z myślą złożenia władzy, ale po jakimś czasie zawarł z senatem porozumienie nowej treści. W dniu 1 lipca zrezygnował z konsulatu, który sprawował nieprzerwanie od 31 roku i odtąd obejmował to stanowisko tylko w wyjątkowych okolicznościach. Zrzekając się konsulatu August pozbył się wielu bieżących obowiązków administracyj-

nych, które bardzo go męczyły, a jednocześnie wywołał zadowolenie członków stanu senatorskiego, którzy nadal ubiegali się o ten urząd, uważając go za najwyższe wyróżnienie w życiu publicznym, i jak dawniej odnosili się z niechęcią do piastowania go przez jedną osobę w ciągu kilku lat z rządu.¹⁰ Z

14 Rozdział XXX. Działalność reformatorska Augusta. Rzym i Italia

myśla o zrehabilitowaniu Augustowi uszczuplenia władzy, związanego z rezygnacją z konsulatu, przyznano mu szereg nowych prerogatyw zarówno w Italii, jak i poza jej granicami. August otrzymał lub - co bardziej prawdopodobne - zaczął faktycznie wykonywać pełną potestas tribunicia, z której do tej chwili nie korzystał. Na mocy tych prerogatyw mógł zwoływać posiedzenia senatu oraz przedkładać projekty aktów prawnych zgromadzeniu ludowemu; sprawował także najwyższą jurysdykcję w sprawach karnych. W dodatku uzyskał prawo przedkładania senatowi wniosków na piśmie, które izba miała obowiązek rozpatrywać w pierwszej kolejności, bez względu na to, jakie sprawy były na porządku dziennym. Co prawda w praktyce August rzadko korzystał z uprawnień trybuńskich, jednak się tą godnością chlubił i lata swych rządów liczył od 23 roku. Co więcej, trybunat był stanowiskiem z ramienia ludu i kompensował mu utratę władzy nad tą sferą administracji cywilnej, która podlegała kompetencjom konsulów - wedle Tacyty był to "najświetniejszy tytuł w państwie" (*summi fastigii vocabulum*). W dodatku po złożeniu konsulatu August zatrzymał imperium z tytułu namiestnictwa przyznanych mu prowincji; prerogatywę tę odnawiano specjalną uchwałą co pięć lub dziesięć lat (w 18, 13 i 8 roku p.n.e. oraz w 3 i 13 roku n.e.). Imperium to miało charakter prokonsularny (tak bowiem uregulowano tę kwestię już w 27 roku), nie przysługiwało przeto w Rzymie. Drugie ograniczenie kompetencji Augusta polegało na tym, że imperium tego samego stopnia mieli wszyscy prokonsulowie prowincji. Z tego względu zmodyfikowano imperium Augusta w dwojaki sposób: został on upoważniony do wykonywania go także w samym Rzymie, a ponadto uznano je za *imperium maius*, czyli "większe", dzięki czemu uzyskał zwierzchnictwo nad namiestnikami wszystkich prowincji, to znaczy także senatorskich, a tym samym potencjalną władzę nad całym państwem rzymskim i całością sił zbrojnych. W praktyce August rzadko korzystał z prerogatyw wynikających z *imperium proconsulare maius*, a jeżeli się na to decydował, czynił to z wielkim taktem. W 23 roku liczba podlegających mu bezpośrednio prowincji uległa niewielkiemu zmniejszeniu: Galie Narbońską i Cypr przekazał pod zarząd senatu, ale ponieważ prowincje utworzone po 23 roku wymagały ochrony wojskowej, wszystkie one weszły do kategorii prowincji podporządkowanych mu bezpośrednio. W 23 roku

utworzono więc dwie główne podstawy prawne pryncypatu, przyznając Augustowi władzę trybuńską oraz imperium proconsulare.

August zachował także lub ponownie otrzymał prawo, które przysługiwało mu w okresie triumwiratu, a mianowicie prawo legalnego wywierania wpływu na wybory do magistratury: mógł wyznaczać (nominare) kandydatów, zatwierdzając lub odrzucając przedłożone mu propozycje personalne, takie samo uprawnienie przysługiwało jednak także konsulom. Miał przeto również prawo publicznego popierania i rekomendacji (commendatio) tych

Drogi etap reform Augusta 15

49. Cesarz August

16 Rozdział XXX. Działalność reformatorska Augusta. Rzym i Italia

kandydatów, których uznał za najwłaściwszych. W obu przypadkach zmierzano to do ograniczenia kompetencji komicjów jedynie do prawa działania

w ramach delegacji przez Augusta przysługujących mu prerogatyw, a w efekcie reformy dokonanej w późniejszym okresie jego rządów swoboda wyborcza zgromadzeń została jeszcze bardziej uszczuplona.¹² W tym czasie,

a może nawet wcześniej, August uzyskał prawo nominacji sędziów do quae-

stiones. Kontynuował on lub może tylko wznowił praktykę odbierania od nowo mianowanych urzędników przysięgi zobowiązującej ich do ścisłego stosowania jego wszystkich przeszłych i przyszłych zarządzeń (actd).

Otrzy-

mał także prawo zawierania umów z obcymi państwami bez obowiązku przedkładania ich senatowi lub ludowi do ratyfikacji.

W konsekwencji reform ustrojowych w 23 roku August uzyskał w państwie rzymskim pozycję wyróżniającą go jeszcze bardziej spośród zwyczaj-

nych członków magistratury rzymskiej i posiadał władzę nadrzędną w szerszym

zakresie niż wymarzony przez Cyncerona rector. Podstawowe zasady ustroju August ustanowił jednak już w 27 roku, gdy stwierdzał, że "oddaje

Republikę pod władzę senatu i ludu" i że będzie odtąd tylko jednym z urzędników, tyle że z większą od innych auctoritas.¹³ Na inskrypcjach i

monetach, a także w ówczesnych utworach literackich, reformy Augusta są

wysławiane jako "odrodzenie Republiki". Nie były to całkiem czcze frazesy,

w istocie słowa te zawierały dużo prawdy. Z formalnego punktu widzenia

August od 27 roku był wybieralnym urzędnikiem, który władzę otrzymywał

od senatu i ludu i który jak każdy urzędnik podlegał obowiązującym pra-

wom. Trzeba także podkreślić, że nie przyznano mu żadnych nowych uprawnień, a każda z jego prerogatyw miała precedens w schyłkowym okre-

sie Republiki, Mariusz pełnił urząd konsula przez kilka kolejnych kadencji,

Lukullus, Cezar i Pompejusz sprawowali namiestnictwa kilku prowincji

jed-
nocześnie przez kilka lat z rządu, a Pompejusz zapoczątkował zwyczaj
administrowania prowincjami za pośrednictwem zastępcy. Prawo wyzna-
czenia kandydatów do magistratury przysługiwało kiedyś konsulom i
innym
wybieralnym urzędnikom; o przyznaniu godności senatorskiej, a także
wpi-
saniu do stanu ekwického decydowali dawniej cenzorzy.

Kiedy w zimie 23/22 roku wybuchły w Rzymie zamieszki z powodu
powodzi i głodu, zaproponowano Augustowi przyjęcie dorocznego i
wieczys-
tego konsulatu, dyktatury, cenzury albo nadzoru nad zaopatrzeniem w
zboże, ale podobnie jak Pompejusz w 57 roku poprzestał on na cura
anno-
nae (nadzorce nad dostawami żywności). Jakiś czas później udał się na
Wschód (22-19 r.), w Rzymie doszło znowu do zaburzeń, zwłaszcza w 19
roku. Po powrocie przyznano Augustowi prawo do zasiadania między
dwoma urzędującymi konsulami oraz do eskorty złożonej z dwunastu
likto-
rów, a wedle Diona Kasjusza także dożywotnią władzę konsularną.
Infor-
macja Diona wywołała gorące dyskusje. Gdyby odpowiadała prawdzie, nie

Drugi etap reform Augusta 17

mielibyśmy kłopotu z wyjaśnieniem tytułu prawnego Augusta do podejmo-
wania w przyszłości pewnych działań w Rzymie i w Italii, ale z
drugiej
strony trzeba się wystrzegać wyciągania zbyt dalekich wniosków z
faktu
posiadania przez Augusta tego czy innego uprawnienia, które wchodziło
w
zakres kompetencji konsulów (np. z faktu posiadania przez niego prawa
do
mianowania prefekta Rzymu -praefectus urbi).¹⁴ W każdym razie można
na tej podstawie wnioskować, że w 23 roku zrezygnował on ze zbyt
wielu
uprawnień i że dopiero w konsekwencji nacisku mas ludowych zaczął po
jakimś czasie zwiększać swą władzę. Zazwyczaj August informował senat
o
swoich decyzjach i zasięgał opinii izby w ważnych sprawach
państwowych.
Był zwolennikiem swobodnych dyskusji, a w kwestiach mniejszej wagi
wiel-
kodusznie podporządkowywał się rezolucjom sprzecznym z jego pierwot-
nymi zamiarami. Jakkolwiek zakazał publikacji (ale nie sporządzania)
acta
senatus, to zezwalał na wystawianie na widok publiczny acta diurna,
urzędo-
wej kroniki wydarzeń.

Inaczej niż Cezar, który przyjął styl monarchy, August świadomie
starał
się zachować sposób bycia wysokiego urzędnika z czasów
republikańskich.
Ubierał się w togę z purpurowym szlakiem, jak wszyscy urzędnicy
kurulni, i
używał wyłącznie insygniów należnych konsulowi. Skromny Domus Augusti
(zwany także "Domem Liwii"), położony na południowo-wschodnim skraju
Palatynu, wielkością i urządzeniem bardziej przypominał dworek
przecięt-
nego nobila rzymskiego niż pałac królewski.¹⁵ Chociaż August miał swą
osobistą straż przyboczną, to starał się, aby wypełniała ona swe
obowiązki
możliwie dyskretnie; wszystkich odwiedzających przyjmował jak

zwyczajny obywatel. Wybrane towarzystwo - amid Caesaris - które zawsze miało wstęp do domu Augusta, nie różniło się w sposób istotny od cohortes ary-stokratów republikańskich.* Co więcej, ogólnikowy tytuł princeps, czyli pierwszy obywatel, był także zgodny z tradycją republikańską - w różnych okresach używano go do podkreślenia nadzwyczajnej pozycji w państwie niektórych przywódców republikańskich, jak na przykład Pompejusza.

Ale chociaż prerogatywy Augusta mogły w takim lub innym szczególe przywołać na myśl urzędników republikańskich, to jednak w sumie były niezgodne z zakorzenioną w Republice praktyką. Szeroki zakres funkcji i ciągłość ich wykonywania, a także ogromna władza patronalna Augusta miały charakter zdecydowanie monarchiczny. Osobiste uprawnienia Augusta, jak imperium proconsulare oraz imperium maius nad prowincjami senatorskimi, wystarczyły, aby zapewnić mu pozycję znacznie wyższą od statusu jakiegokolwiek członka magistratury republikańskiej. Na mocy tego rozszerzonego imperium sprawował on naczelne dowództwo nad całością sił zbroj-

* W tym przypadku chodzi o świty złożone z młodych ludzi otaczających wodzów i polityków (przyp. tłum.).

2 - Dzieje Rzymu 1. II y

18 Rozdział XXX. Działalność reformatorska Augusta. Rzym i Italia

nych i dysponował znacznymi dochodami państwa. Każdy żołnierz rzymski jak za czasów triumwiratu jemu przysięgał posłuszeństwo i od niego oczekiwał nagród materialnych, jemu też podlegali wszyscy dowódcy armii rzymskich. 16 August nigdy nie złożył władzy miecza i był de facto panem życia i śmierci wszystkich mieszkańców imperium rzymskiego. Przekreśla to możliwość pogodzenia teoretycznych poglądów Augusta na kwestię rządzenia państwem z ich realizacją w praktyce: rozszerzone imperium dawało mu władzę tak arbitralną, jakiej nie sprawował żaden urzędnik republikański, wyjąwszy krótkie okresy stanu wyjątkowego wprowadzanego uchwałą senatu. W rzeczywistości imperator wziął zdecydowanie górę nad pryncypsem.

Ze sprawowaniem przez Augusta najwyższej władzy wojskowej wiązał się nadzór nad polityką zagraniczną i w znacznym stopniu nad administracją finansową. Jako stały wódz legionów miał on ostatnie słowo we wszystkich kwestiach związanych z pokojem i wojną. Świadom tego oczywistego faktu senat przyznał mu prawo zawierania umów międzynarodowych we własnym imieniu, obce państwa kierowały swych posłów do cesarza, a nie jak dawniej do senatu. Co więcej, jako zwierzchnik legionów był on także odpowiedzialny za wypłacanie im żołdu i musiał zatrzymywać do swej

dyspozycji część dochodów państwa, a w konsekwencji miał decydujący wpływ na opodatkowanie ludności.

August tak często korzystał ze swych uprawnień do sprawowania generalnego nadzoru, że w końcu weszły one do jego normalnych prerogatyw. To prawda, że mimo sprawowania imperium maius rzadko ingerował w sprawy wewnętrzne prowincji senatorskich. Nieustannie natomiast zwracano się do niego o interwencje w kwestiach dotyczących zarządu stolicy, gdzie nowo powołany senat albo z braku doświadczenia, albo ze strachu wypełniał swe funkcje administracyjne równie nieudolnie, jak kiedyś republikańska nobilitas. Izba senatorska, świadoma swej nieporadności, odbierała stopniowo funkcje administracyjne w Rzymie podległym jej członkom magistratury i przenosiła je na urzędników mianowanych ad hoc przez cesarza (bez wątplenia z nominalną aprobatą senatu). W konsekwencji odpowiedzialność za warunki egzystencji ludności stolicy z biegiem czasu spoczęła na stałe na cesarzu. Podobnie przedstawiały się sprawy w dziedzinie legislacji, senat bowiem tak rzadko korzystał ze swych uprawnień prawodawczych, że funkcję tę niemal całkowicie przejął cesarz, który albo wносił projekty ustaw we własnym imieniu (na mocy władzy trybuńskiej), albo inicjował rozwiązania, które przeprowadzał w drodze ustaw pod swoim imieniem konsul lub inny przedstawiciel magistratury.

Do stopniowego zwiększania się władzy Augusta przyczyniło się także nieprecyzyjne określenie jego prerogatyw, co powodowało, że rosły one niepostrzeżenie z każdym nowym precedensem, podobnie jak uprawnienia trybunów w okresie wczesnej Republiki. "W ten sposób krok za krokiem coraz bardziej powiększały się kompetencje sadownicze cesarza. Odkąd uznano

Drugi etap reform Augusta 19

50. Cesarz August. Medalion z sardoniksu, I w. n.e.

Augusta za najwyższą władzę w państwie, powstała spontanicznie praktyka "apelowania do Cezara": zasypywano go apelacjami nie tylko z jego własnych prowincji, ale także z prowincji senatorskich oraz z Rzymu i całej Italii. Chociaż August załatwienie wielu z tych spraw powierzał innym osobom, to nigdy nie zasłaniał się argumentem, że nie należą one do jego kompetencji; w rezultacie powstał z czasem cesarski trybunał apelacyjny, który stał się jedną ze stałych instytucji ustroju rzymskiego.¹⁷

W pierwszych latach swego pryncypatu August, jeśli mieszał się do wyborów do magistratury, czynił to przeważnie w sposób pośredni, w każdym razie jednak nigdy nie wyrzekł się wpływu na wybory konsulów. Wydaje się

pewne, że jeżeli dał wyraz swoim życzeniom, to faworyzowani przez niego kandydaci z reguły wychodzili z głosowania zwycięsko. W 5 roku n.e. ogłoszono lex Yaleria Cornelia, która zmieniła procedurę wyborów konsulów i pretorów przez komicja centurialne. Wstępnego wyboru kandydatów (desti-

20 Rozdział XXX. Działalność reformatorska Augusta. Rzym i Italia

natio) dokonywało dziesięć dodatkowo powołanych centurii, zwanych na cześć wnuków Augusta "centuriami Gajusza i Lucjusza Cezarów", które składały się z senatorów i wszystkich ekwitów wpisanych na listy sędziów przysięgłych. Dokonany przez nie wybór nie był dla komicjów wiążący, jednak z zasady wszystkie centurie głosowały za ich przykładem, co przypominało dawny zwyczaj oddawania głosów na tych kandydatów, których wybrała centuria praerogativa. Celem tej reformy, znowelizowanej w pierwszych latach panowania Tyberiusza, było nie tyle przysporzenie wyższemu władzy politycznej, ile zaakcentowanie ich wielkiej godności i dalsze ograniczenie roli ludu.¹⁸

Kiedy po śmierci Lepidusa w 12 roku p.n.e. powstała kwestia wyboru najwyższego kapłana, zaoferowano tę godność Augustowi, który przyjął ją z mniejszym ociąganiem niż inne dodatkowe funkcje. Sprawowanie najwyższej godności kapłańskiej nie przysporzyło Augustowi władzy politycznej, niemniej jednak była to funkcja ogromnie zaszczytna. W 2 roku p.n.e. August otrzymał tytuł Pater patriae i w ten sposób został urzędowo uznany za "Ojca państwa", które tak bardzo zmienił.

3. REORGANIZACJA WŁADZY WYKONAWCZEJ

Aby podołać obowiązkowi, jakie sam wziął na siebie lub jakie zostały mu narzucone, August utworzył swój własny aparat administracyjny, który za jego następców stał się najbardziej rozbudowaną biurokracją czasów sta- rożytnych. Administrację prowincji, których był tytularnym prokonsulem, powierzył upoważnionym przez siebie namiestnikom, zwanym legati Augusti pro praetore lub (jak w Egipcie) praefecti, a do załatwiania spraw finansowych powołał specjalny urząd prokuratorów (procuratores). W Rzymie swoje obowiązki przeniósł na cywilny aparat administracyjny, który funkcjonował pod nadzorem kuratorów lub prefektów wykonujących powierzone im zadania bądź jednoosobowo, bądź kolegialnie. Ci nowi urzędnicy "cesarscy" (których możemy tak nazywać w celu odróżnienia ich od resztek magistratury republikańskiej) rekrutowali się ze stanu senatorskiego oraz ekwickiego, przy czym przestrzegano zasady powierzania zarządu prowincji i najwyższych stanowisk wojskowych wyłącznie osobom rangi senatorskiej, urzędy cywilne natomiast obsadzano przeważnie ekwitami. W

przeciwieństwie do dawnej magistratury urzędnicy tej nowej kategorii sprawowali swe funkcje przez wiele lat z rzędu, na wzór stałych organów administracji w monarchiach hellenistycznych, a za swą pracę otrzymywali wysokie wynagrodzenie. Nic więc dziwnego, że wielu funkcjonariuszy po mniej więcej dziesięciu latach służby w administracji cesarskiej rezygnowało ze swych stanowisk, aby powrócić do stron rodzinnych, ci natomiast, którzy

Reorganizacja władzy wykonawczej 21

pragnęli wzbogacić swe doświadczenia, przyjmując na jakiś czas obowiązki w magistraturze podporządkowanej senatowi, z łatwością otrzymywali na to niezbędny urlop. Jednakże liczni urzędnicy cesarscy wiazali się na stałe z obroną dziedziną administracji, a większość z nich pracowała tak długo, że stawali się z czasem fachowcami w swej specjalności. Stopniowe eliminowanie niewykwalifikowanej magistratury typu republikańskiego przez zawodowych urzędników stanowiło jedną z najbardziej doniosłych, choć być może najmniej zaskakujących reform ustrojowych zainicjowanych przez Augusta; dzięki takiemu rozwiązaniu cesarze rzymscy mieli do dyspozycji tak potężny aparat administracyjny, jakim w żadnym okresie dziejów rzymskich nie dysponował senat.

Oprócz urzędników rekrutujących się spośród senatorów i ekwitów August miał u swego boku liczną grupę swoich własnych wywoleńców, którzy pełnili obowiązki rachmistrzów i sekretarzy.²⁰ Chociaż formalnie biorąc byli oni jego prywatnymi pracownikami, wykonywali wiele obowiązków państwowej wagi i stali się załączkiem ważnej gałęzi administracji publicznej.

Do końca panowania Augusta te nowe organa władzy wykonawczej nie miały ani skryształizowanej postaci, ani odpowiedniej organizacji. Jednakże już wtedy wszystko wskazywało na to, że największe szansę na objęcie zwierzchnictwa nad urzędami cesarskimi ma jeden z dwóch praefecti praetorio. Byli to dowódcy kohort pretoriańskich (cohortes praetoriae), korpusu złożonego z dziewięciu oddziałów liczących po pięciuset (a może po tysiąc) wyborowych żołnierzy, którzy stanowili gwardię cesarską oraz wypełniali obowiązki osobistych ordynansów cesarza.²¹ Oprócz obowiązków czysto wojskowych praefecti praetorio wykonywali wiele innych funkcji przy osobie cesarza jako jego adiutanci. Zdolny człowiek, który wspiał się na takie stanowisko, miał wielkie szansę odegrania z czasem roli pierwszego ministra, a nawet mógł się pokusić o zajęcie tronu cesarskiego. W obawie, aby prefekci pretorianów nie wyrosli ponad cesarzy, August powierzał zwierzchnictwo gwardii tylko członkom stanu ekwickiego, dzieląc je między

dwóch
równych rangą dowódców, ale jego następcy nie zawsze trzymali się
tej
zasady.

Jakkolwiek August nie powołał cesarskiej rady przybocznej na wzór
takich organów w monarchiach hellenistycznych, to stworzył zawiązek
tej
instytucji. Między 27 a 18 rokiem p.n.e. utworzył komisję senatorską,
w
której skład wchodził: dwaj konsulowie, po jednym przedstawicielu
wszyst-
kich kolegiów urzędniczych oraz piętnastu senatorów nie pełniących
żad-
nych funkcji publicznych, a wybieranych w drodze losowania na okres
sześciu miesięcy. Komisja ta miała przygotowywać porządek obrad
senatu
oraz przedkładać mu sprawy w taki sposób, aby przyspieszyć jego
pracę;

stwarzało to również Augustowi sposobność mniej oficjalnego poznania

22 Rozdział XXX. Działalność reformatorska Augusta. Rzym i Italia

nastrojów panujących w izbie. W 13 roku n.e. wszakże August
faktycznie
zlikwidował ów pożyteczny organ, zmieniając zasadniczo jego skład:
sta-
łymi doradcami mianował trzech swoich krewnych, wydaje się również,
że
członkowie zwyczajni, w liczbie zwiększonej do dwudziestu, nie byli
odtąd
wybierani w drodze losowania; ponadto August zastrzegł sobie prawo
do-
kooptowywania do rady swoich amid wyłącznie wedle własnego uznania.
Na domiar komisja ta utraciła charakter wnioskodawczy
(probuleutyczny),
August bowiem wprowadzał w życie jej zalecenia bez zasięgnięcia opinii
senatu. Komisja senatorska przekształciła się więc w radę cesarską.
August
zwoływał także od czasu do czasu nieformalne- consilia doradców
prawnych
(assesores), aby wysłuchać ich opinii w kwestiach wymiaru
sprawiedliwości,
zgodnie z powszechną praktyką wysokich urzędników republikańskich. Te
dwa kolegia stały się załączkiem powstałego w okresie późniejszym
consilium
principis.²¹

Rozbieżność między teorią a praktyką polityczną w ustanowionym przez
Augusta ustroju państwa stała się powodem wielu nieporozumień między
cesarzem a senatem, a brak precyzyjnego rozgraniczenia ich
kompetencji
przynosił obu stronom wielkie szkody. Jednakże zwyczajna
sprawiedliwość
nakazuje uznać, że August nie wyprowadził świadomie społeczeństwa
rym-
skiego w pole, aby wykraść mu władzę i podstępnie ją sobie
przywłaszczyć.
W najgorszym przypadku ustanowiony przez niego porządek był kompro-
misem między brutalną tyranią triumwiratu a chaosem, który panował
pod
rządami republikańskimi. Co więcej, mimo pewnych wad koncepcja ustro-
jowa Augusta miała tę ogromną zaletę, że była zgodna ze zdrową
tradycją
rzymską dokonywania przemian politycznych stopniowo i bez pośpiechu.

W istocie August okazał się mężem stanu nie ustępującym mądrością polityczną owym dawnym Rzymianom, którzy ugasili konflikt stanów, posługując się konsekwentnie metodą niewielkich ustępstw i kompromisów;

dodać wypada, że jego działalność przyniosła trwałe rezultaty, wprowadzony bowiem przez niego ustroj państwa przetrwał w swej istotnej treści ponad dwa stulecia. A chociaż August przywrócił zaledwie cząstkę instytucji republikańskich, ocalił dwie z najcenniejszych zasad dawnego ustroju, wedle których po pierwsze władza polityczna stanowiła powiernictwo zobowiązujące do sprawowania jej dla dobra rządzonych, a po drugie zadanie rządu państwem należało dzielić pomiędzy możliwie dużą liczbę tych, którzy wykazali się talentami politycznymi.²³ August dobrze się zasłużył Cesarstwu Rzymskiemu wielką odwagą, dzięki której odmówił pójścia drogą absolutnego despotyzmu.

Miasto Rzym 23

4. MIASTO RZYM

Po dokonaniu reformy ustroju w 27 roku p.n.e. August żył jeszcze około czterdziestu lat, miał więc pod dostatkiem czasu, aby doprowadzić nowy system do pełnej sprawności. Resztę tego rozdziału oraz rozdział następnny poświęćmy omówieniu owoców jego długiego panowania.

Realizacja wielkiego programu robót publicznych w Rzymie, który zainicjował Cezar, została przerwana w latach triumwiratu, ponieważ zabrakło funduszków na doprowadzenie jej do końca. Jednocześnie bezwład niższych organów administracji oraz zaabsorbowanie triumwirów sprawami wojskowymi doprowadziły do skrajnego chaosu, jakiego stolica nie zaznała nawet w ostatnich chwilach Republiki. Przestępczość panoszyła się niemal bezkarnie, a triumwirowie rzadko zaprzatali sobie głowę sprawami porządku publicznego, chyba że musieli tłumić rozruchy na wespół oszalałego z głodu tłumu.

Nadzieja na usprawnienie administracji zaświtała w 33 roku, gdy Agryppa złożył dowództwo floty, aby objąć skromny urząd edyla, który sprawował z nadzwyczajną energią, dokonując inspekcji wszystkich obiektów państwowych, a nawet zapuszczając się łodzią w głąb Cloaca Maxima. Po powrocie z Egiptu i innych krajów Wschodu August przystąpił bezzwłocznie do realizacji programu remontów najbardziej zrujnowanych świątyń. W ciągu kilku następnych lat wyasygnował z własnej szkatuły znaczne kwoty zarówno na dalsze renowacje, jak i na ukończenie budowli rozpoczętych przez Cezara oraz podjęcie nowych robót publicznych. Zaapelował do

naczelnym wodzom rzymskich sił zbrojnych, spośród których największą pomoc ponownie okazał mu Agryppa, o przeznaczenie należnych im udziałów w łupach wojennych na upiększenie miasta. Wprawdzie August nie podjął skutecznych środków w celu złagodzenia warunków bytowania w zatłoczonym centrum miasta, ale powstrzymał proces dalszego zagęszczenia zaludnienia, wprowadzając zakaz budowy domów czynszowych o wysokości ponad dwudziestu metrów. W 29 roku poświęcił na Forum świątynię ku czci ubóstwionego Juliusza Cezara, a w niewielkiej od niej odległości wznosił Łuk Augusta, na którego ścianach rozkazał wyryć Fasti, aby Rzymianie nie zapomnieli o wielkich postaciach ze swojej przeszłości. Na północ od starego Forum zakończył budowę Forum Juliusza Cezara, a tuż za nim nabył za wielką sumę teren z przeznaczeniem na Forum Augusta. Plac ten zamykała świątynia Marsa Ultora (Mściciela), której wzniesienie ślubował na polach pod Filippi, gdzie pomszczona została tragiczna śmierć Cezara: forum to także głosiło chwałę przeszłości, zdobiły je pomniki tryumfatorów (triumphatores) oraz elogia, które opisywały ich życie i czyny. Na Palatynie August zbudował świątynię Apollina, wypełniając ślub złożony w 36 roku. Szeroko zakrojone roboty budowlane przeprowadzano

24 Rozdział XXX. Działalność reformatorska Augusta. Rzym i Italia

także na Polu Marsowym, gdzie powstał portyk noszący imię siostry cesarza, Oktawii, i nawet dziś imponujący teatr, który od imienia jego siostrzeńca nazwano Teatrem Marcellusa. W tej samej okolicy Agryppa założył park i zbudował łaźnie i pierwszy Panteon (zachowana budowla pochodząca z czasów Hadriana). Niedaleko Tybru powstały dwa wielkie monumenty: Mauzoleum, które August zaczął budować już w 29 roku p.n.e. dla członków swojej rodziny, a potem także dla siebie; na jego filarach wyryto własne, oficjalne świadectwo czynów dokonanych przez Augusta - Res gestae. Opodal tego grobowca wzniesiono jedno z najszlachetniejszych dzieł architektury owych czasów - Ara Pacis Augustae, ołtarz gloryfikujący pokój zaprowadzony w państwie przez tego władcę. Co więcej, August powołał stały zarząd robót budowlanych (złożony z dwóch tzw. kuratorów robót publicznych w randze pretorów lub konsulów), który miał się zająć egzekwowaniem nowo wprowadzonych przepisów budowlanych oraz dbać o remonty istniejących obiektów. August bez wątplenia przesadził chętnie, że zastał Rzym z cegły (niewypalanej), a zostawił go z marmuru, niemniej w odniesieniu do monumentalnego centrum miasta nie miało się to zbyt daleko z prawdą.²⁴ W sumie jednak zrealizowany przez niego program urbanistyczny zarówno pod względem ilościowym, jak jakościowym, to jest zakresu i bogactwa, był osiągnięciem zdumiewającym.

Po bitwie pod Akcjum Agryppa zajął się w sposób systematyczny kwestią zaopatrzenia Rzymu w wodę. W 19 roku p.n.e. zbudował krótki, ale bardzo wydajny akwedukt, aqua Virgo, oraz termy, elegancki zakład kąpielowy w

stylu późnogreckim, który spełniał funkcje dzisiejszej pływalni i łaźni tureckiej. Po śmierci Agryppy w 12 roku p.n.e. zaczęto opłacać z kasy państwowej zatrudniony tam personel techniczny w liczbie dwustu czterdziestu wykwalifikowanych niewolników, a nadzór nad siecią wodną powierzono zespołowi złożonemu z trzech urzędników cesarskich, *curatores aquarum*, którego przewodniczący miał rangę konsularną.²⁵ Jeszcze za czasów panowania Augusta do większości domów w Rzymie doprowadzono wodę. Kwestię nękających miasto wylewów Tybru cesarz rozwiązał, wprowadzając częściowo, poszerzając koryto tej rzeki (w 15 roku n.e. powołano pięciu *curatores riparum alvei Tiberis*).

Z inicjatywy Augusta zorganizowano także specjalną służbę miejską do gaszenia pożarów. Mimo że tandetne domy czynszowe paliły się w wąskich uliczkach jak słoma, nie istniała do tej chwili w Rzymie żadna organizacja do walki z pożarami.²⁶ W 26 roku uwagę cesarza na ten niedostatek zwróciła działalność ambitnego edyla M. Egnacjusza Rufusa, który zorganizował swoją prywatną straż pożarną: w uznaniu, które przyniosła mu ta inicjatywa, można było wyczuć krytykę pod adresem Augusta. Cesarz nie pozostał na to głuchy, ale z początku porzucił na półśrodkach. W 21 roku postawił do dyspozycji edylów sześciuset niewolników stanowiących włas-

Miasto Rzym 25

51. Komora grobowca (*colombarium*) wyzwolenców Liwii w Rzymie (56 r. p.n.e. - 29 r n.e.)

e- ność państwa, a w 7 roku p.n.e. nakazał trybunom i pretorom oraz urzędniczo kom niższego stopnia, zwanym *vicomagistri*, okazywanie pomocy edylom w zwalczaniu pożarów i podzielił miasto na czternaście okręgów (*regiones*), przydzielając do każdego z nich oddział straży pożarnej. Dopiero w 6 roku n.e. zrozumiał, że pożarnictwem musi zajmować się fachowiec, który walczy z tą plagą poświęci cały swój czas. Powołał przeto stałego urzędnika ze stanu ekwickiego, *praefectus vigilum*, i podporządkował mu brygadę złożoną z trzech tysięcy pięciuset strażaków, samych wyzwolenców, i podzielił ją na siedem oddziałów (*cohortes vigilum*), z których każdy miał pod swoją pieczęć dwa okręgi miejskie. Pożary wprawdzie nie przestały nękać Rzymu, o- był to jednak krok we właściwym kierunku.²⁷ W czasie wojny z Sekstusem Pompeuszem Rzymowi groziło nieustannie s- widmo głodu, a można się było spodziewać, że po zakończeniu działań

26 Rozdział XXX. Działalność reformatorska Augusta. Rzym i Italia

zbrojnych dojdzie do długotrwałego ograniczenia dostaw z Sycylii. Na szczęście w Afryce i Numidii produkcja zbóż stale rosła, a dzięki zwiększeniu z inicjatywy Rzymu upraw pszenicy w Egipcie August mógł uzyskać stamtąd zboże w ilości wystarczającej na czteromiesięczne bezpłatne rozdawnictwo. Pozostał jednak do rozwiązania problem zorganizowania sprawnego transportu oraz właściwego systemu rozdzielnictwa żywności przeznaczonej dla Rzymu. Pod koniec panowania

cesarz podjął kilka eksperymentalnych decyzji w tej dziedzinie, między innymi mianując stałego komisarza ze stanu ekwickiego, praefectus annonae, do którego obowiązków należało wynajmowanie statków transportowych, magazynowanie importowanej żywności oraz karanie prywatnych handlarzy za spekulację artykułami żywnościowymi. Pierwszy prefekt do spraw aprowizacji G. Turraniusz, były namiestnik Egiptu, wypełniał swe funkcje tak znakomicie, że pozostawał na tym stanowisku przez trzydzieści lat. Choć za niektórych następców Augusta dostawy nie pokrywały zapotrzebowania, wskazał on kierunki działania, które z czasem miały uwolnić Rzym od zmory głodu.

W kwestii rozdawnictwa zboża państwowego dla proletariatu August nosił się zrazu z zamiarem śmielszym nawet od planów Cezara. Chcąc położyć tamę nieustannemu napływowi ludności wiejskiej do Rzymu, postanowił całkowicie zlikwidować bezpłatne przydziały zboża. Po namyśle wszakże odstąpił od tego niemal heroicznego zamysłu i powrócił do wątpliwej metody zmniejszania liczby uprawnionych (która ponownie wzrosła w latach triumwiratu), redukując ją do dwustu tysięcy (między 5 a 2 rokiem p.n.e.). Jednocześnie skutecznie zreformował system nadzoru i dystrybucji. W sprawie świąt i uroczystości publicznych August poszedł za przykładem nobilów republikańskich, starając się dostarczyć proletariatowi miejskiemu nieustających rozrywek. Organizowanie starodawnych igrzysk (wyścigi w cyrku i przedstawienia teatralne) pozostawił edylom i pretorom, inne natomiast widowiska finansował z własnej szkatuły. Walki gladiatorów, które od pewnego czasu cieszyły się ogromnym powodzeniem u ludności Rzymu, stały się niemal monopolem cesarza. Pierwszy stały amfiteatr w Rzymie zbudował za panowania Augusta jeden z mniej znanych, choć opromienionych zwycięstwami wodzów, T. Statyliusz Taurus. W sferze, która najpilniej wymagała radykalnych rozwiązań, August podjął decyzje znacznie bardziej śmiałe od Cezara. Dążąc do położenia kresu chronicznym niepokojom i zamieszkom w mieście, nie tylko utrzymał w mocy wydany przez Cezara zakaz działalności stowarzyszeń (collegia) bez zezwolenia władz państwowych, ale przystąpił energicznie do organizowania policji miejskiej. Do walki z drobną przestępczością skierowano siedem cohortes vigilum, a ich prefekt przejął od triumwiri capitales sądownictwo doraźne w sprawach kryminalnych mniejszej wagi. Z myślą o zapewnieniu

Italia 27

52. Tzw. Katon i Porcja

porządku publicznego August utworzył stanowisko praefectus urbi, przeznaczone dla osoby w randze konsula, i przydzielił mu trzy cohortes urbanae, które liczyły po tysiąc ludzi i były zorganizowane na sposób wojskowy.²⁹ W razie potrzeby kohortom miejskim służyło pomocą dziewięć cohortes pretoriańskich. Odtąd władze trzymały pospólstwo rzymskie w ryzach. Z wielką surowością tłumiono demonstracje zakłócające święta państwowe, a rozruchy, które w schyłkowym okresie Republiki miały tak fatalny wpływ na bieg wydarzeń politycznych, stały się rzadkością.

5. ITALIA

W Italii - w której skład wchodziła już wtedy Galia Przedalpejska³⁰ - August miał znacznie mniej sposobności do rozwinięcia działalności reformatorskiej. W czterystu siedemdziesięciu czterech odrębnych municypaliach rządono się już w tym okresie wedle zasad dostatecznie ujednoczonej

nych i dostosowanych do wymogów administracji centralnej.
Uzupełniając

28 Rozdział XXX. Działalność reformatorska Augusta. Rzym i Italia

ogłoszone przez Cezara przepisy o zasadach przeprowadzania spisów ludności, August podzielił Italię na jedenaście okręgów administracyjnych, które nie odgrywały jednak większej roli w rządzeniu krajem.

Oprócz istniejących już osad weteranów, zorganizowanych w czasie triumwiratu, August utworzył po bitwie pod Akcjum wiele kolonii wojskowych, jak Ateste (dziś Este), Augusta Praetoria (Aosta) i Augusta Taurinorum (Turyn).³¹ Pragnąc umożliwić kolonistom udział w wyborach członków magistratury, zorganizował lokale wyborcze i zagwarantował przewóz wyborczych do Rzymu w celu obliczenia głosów. Ale owego eksperymentu, który sto lat wcześniej z pewnością przysporzyłby Republice wielu korzyści, dokonano zbyt późno, aby mógł przynieść praktyczne rezultaty polityczne. Większe znaczenie miało inne posunięcie cesarza, które polegało na awansowaniu do rzymskiego stanu senatorskiego i ekwickiego dużej liczby młodych ludzi z najwybitniejszych rodów municypalnych.³² Ten powolny, ale brzemienisty w następstwie proces ujawnił wrodzone talenty administracyjne mieszkańców Italii, którzy stali się w końcu w pełnym tego słowa znaczeniu partnerami Rzymian w administrowaniu imperium. Zapewne nie przypadkiem jeden z konsulów w 9 roku n.e., M. Papiusz Mutius, nazywał się tak samo, jak dowódca Samnitów w wojnie z Rzymianami w latach 90-89 p.n.e.

Z rozkazu Augusta łupy wojenne szły na finansowanie robót publicznych nie tylko w Rzymie, ale także w całej Italii. Zważywszy, jak bardzo mu zależało na zaopatrzeniu Rzymu w zboże, wydaje się dziwne, że nie zrealizował projektowanej przez Cezara przebudowy portu w Ostii. Niemniej jednak udzielił licznym miastom subwencji na budownictwo i w porozumieniu z wybitnymi dowódcami wojskowymi przystąpił do naprawy sieci drogowej, której od czasów Gajusza Grakcha nie poświęcano prawie żadnej uwagi. Z własnych funduszy August pokrył koszty renowacji via Flaminia; o solidności prowadzonych pod jego auspicjami robót świadczą imponujące ruiny wysoko podwieszonego mostu w umbryjskiej miejscowości Narnia. Aby zapewnić w przyszłości terminowe wykonywanie niezbędnych napraw, August powołał w 20 roku p.n.e. stały zespół senatorski, *curatores viarum*, złożony z byłych pretorów, który był odpowiedzialny za konserwację głównych arterii komunikacyjnych. Od tego czasu miasta położone przy drogach

ponosiły część kosztów ich utrzymania, a ponadto musiały mieć stale w pogotowiu wozy i konie rozstawne dla potrzeb cursus publicus, poczty państwowej, którą August zorganizował bez wątpienia na wzór ptolemejskiej służby kurierskiej.³³ Mimo swej nazwy cursus publicus miał charakter ograniczony, korzystali z niego wyłącznie posłańcy państwowi oraz nieliczna grupa osób uprzywilejowanych. To niezbyt szczęśliwe rozwiązanie wywołało wiele utyskiwań, a co się tyczy renowacji dróg, dokonanej pod nadzo-

Ustawodawstwo społeczne 29

rem nowo powołanego zespołu kuratorów, to w ostatecznym rachunku największe korzyści przyniosła ona miastom italskim.

Największym wszakże darem Augusta dla Italii była poprawa stanu bezpieczeństwa publicznego. W czasie drugiego triumwiratu, obfitującego w nagłe demobilizacje żołnierzy i masowe wywłaszczenia, utrapieniem okolic wiejskich stali się włóczędzy, którzy nie stronili od rozboju i porywania ludzi. Cesarz zorganizował specjalne oddziały policyjne, których zadaniem było patrolowanie terenów wiejskich. Co ważniejsze, zlikwidował przyczynę nieustającej niepewności jutra, gdy przesunął granice rzymskie poza łańcuch Alp, zapewniając Italii dwa stulecia wytchnienia od łupieskich napaści obcych plemion (zob. Rozdział XXXI). Za panowania Augusta cała Italia podniosła się szybko po ciężkich latach triumwiratu, ale z zaprowadzenia pokoju największe korzyści odniosły jej północne regiony. Nie jest więc zapewne dziełem przypadku, że północna Italia, której rozwój zapoczątkował August, odegrała dominującą rolę w ciągu całej średniowiecznej i nowożytnej historii tego kraju.

6. USTAWODAWSTWO SPOŁECZNE

Póki dla cesarzy Italia stanowiła główne źródło rekrutacji żołnierzy i kadr administracyjnych, zachowanie siły witalnej społeczności italskiej miało dla nich praktyczne znaczenie. Nękana w I stuleciu wojnami domowymi i zaburzeniami politycznymi ludność poniosła ciężkie straty, a powszechna niepewność jutra, której nieuniknionym następstwem było wygasanie starodawnych tradycji italskiego życia rodzinnego, doprowadziła do znacznego wzrostu liczby osób nie zawierających związków małżeńskich i małżeństw bezdzietnych. Towarzyszyło temu przykre zjawisko: rozmnożenie się łowców posagów ubiegających się cynicznie o rękę niezamężnych lub bezdzietnych kobiet dysponujących dużym majątkiem. Z chwilą unormowania sytuacji politycznej ów proces demograficzny nie tylko został zahamowany,

ale odwrócony. O wzroście liczby ludności za panowania Augusta możemy wyrobić sobie pewną orientację na podstawie wyników spisów przeprowadzonych w 28 roku p.n.e. i 13 roku n.e., które wykazały zwiększenie liczby mieszkańców o prawie milion osób.³⁴ Jeżeli weźmie się poprawkę na znaczny wzrost zaludnienia miast w prowincjach, to liczby te wyraźnie wskazują, że ubytek z poprzednich dekad tego wieku został odrobiony. Mimo wrodzonej ostrożności August nie czekał, aż czas sam to wszystko całkowicie uleczy i postanowił zwiększyć liczbę ludności Italii dzięki odpowiedniemu ustawodawstwu.

W ślad za kilkoma eksperymentalnymi zarządzeniami z pierwszych lat panowania, które wkrótce uchylił, August z mocy swej władzy trybuńskiej

30 Rozdział XXX. Działalność reformatorska Augusta. Rzym i Italia

przeprowadził w 18 roku p.n.e. *lex lulia de maritandis ordinibus*.³⁵ Ustawa ta

wywołała tak wielkie sprzeciwy, że w 9 roku n.e. cesarz zlecił konsulom M.

Papiuszowi i Kw. Poppeuszowi uzupełnienie jej i znowelizowanie; na czym

to polegało, nie sposób dziś ustalić. W każdym razie przepisy owe stały

wiły, że wszystkie osoby bezżenne powyżej pewnego wieku, a także wszystkie

osoby owdowiałe poniżej określonego w ustawie wieku, które nie zawarły powtórnego związku małżeńskiego, będą pozbawione - każda z tych kategorii w różnym stopniu - praw do spadków i legatów (z wyjątkiem spadkobrania po bliskich krewnych) oraz wstępu na przedstawienia cyrkowe organizowane na koszt państwa. Podobne sankcje spotykały osoby

pozostające w związku małżeńskim, lecz bezdzietne, natomiast tym, którzy

mieli dzieci, zwłaszcza troje lub więcej, oferowano szybsze awanse w służbie

państwowej. Ponadto *lex lulia*, która w zasadzie uznawała małżeństwa między

dziewicami wolnymi a wyzwolencami za ważne, wprowadziła zakaz małżeństw senatorów i ich potomków z kobietami wyzwolonymi. Jeszcze

bardziej zaskakujące postanowienia zawierała *lex lulia de adulteriis coer-*

cendis (prawdopodobnie z 18 roku p.n.e.), która zdradę małżeńską uznawała

nie tylko za delikt prywatny, ale także za przestępstwo publiczne. Po

rozwodzie z podejrzaną o cudzołóstwo żoną mąż (albo jej ojciec) mógł wystąpić przeciwko niej lub jej kochankowi z formalnym oskarżeniem, a

jeżeli nie dokonał tego w ciągu sześćdziesięciu dni, to każda osoba po-

stronna miała prawo wystąpić przeciwko niej do sądu przysięgłych powoła-

nego specjalnie do orzekania w tych sprawach. W określonych okolicznościach

mąż mógł nawet zabić kochankę swej żony. Winnych cudzołóstwa karano zesłaniem na jakąś małą wysepkę; mąż tolerujący niemoralne

postępowanie się żony również podlegał karze.

Ze wszystkich reformatorskich aktów prawnych Augusta ustawodawstwo małżeńskie okazało się najbardziej niefortunne. Wywołało ono istną

lawinę
złośliwych oskarżeń fabrykowanych przez zawodowych donosicieli,
jedno-
cześnie zaś było bezradne wobec tych, którzy rzeczywiście łamali jego
zasady. Przepisy małżeńskie omijano przy pomocy wybiegów prawnych, na
przykład fikcyjnych ślubów, w dodatku zaś nigdy nie odważono się ich kon-
sekwentnie egzekwować. Stały się one źródłem bardzo skomplikowanych
spraw sądowych, które trzeba było rozstrzygać wedle przepisów wyjąt-
kowych. Powszechnym sposobem zabezpieczenia się przed odpowiedzial-
nością było uzyskanie *ius trium liberorum**, dzięki któremu osoby nie
wypełniające obowiązków wynikających z ustawodawstwa małżeńskiego
otrzymywały wszystkie przywileje należne ludziom postępującym zgodnie
z
nakazami prawa. Z dobrodziejstwa tego skorzystali Horacy i
Wergiliusz,
cesarzowa Liwia (miała tylko dwóch synów), a nawet konsulowie Papiusz
i

* Tj. takich samych praw, jakie przysługiwały ojcu trojga dzieci
(przyp. tłum.).

Ludi Saeculares 31

Poppeusz, których imiona nosiła ostateczna wersja ustawy de
maritandis
ordinibus. Choć ustawa małżeńska Augusta nigdy nie została
uchylona, to rychło poszło w zapomnienie.

Cesarzowi zależało nie tylko na wzroście ludności rdzennie italskiej,
ale
także na uchronieniu jej przed szybkim przemieszaniem z obcymi
elemen-
tami etnicznymi. W tym celu zainicjował on dwie ustawy konsularne
(lex
Fufia Caninia z 2 roku p.n.e. oraz lex Aelia Sentia z 4 roku n.e.)
zmierzające
do ograniczenia wyzwoleń niewolników, które stały się zjawiskiem
maso-
wym, ponieważ ich właściciele albo chcieli popisać się
wielkodusznością,
albo dokonać oszczędności w swym budżecie, przekazując nieproduktyw-
nych pracowników na utrzymanie państwa. Pierwsza z tych ustaw ograni-
czała *manumissio testamento* (wyzwolenie testamentowe), druga zaś
utrud-
niała wyzwalamie *inter vivos*. W innej ustawie, *lex lunia* (Norbana? z
17 roku
p.n.e., a może dopiero z 19 roku n.e.), uzależniono emancypację
niewolni-
ków od spełnienia pewnych formalności - jak można sądzić, nie dopeł-
niano ich głównie z chęci uniknięcia podatku od aktu wyzwolenia -
wpro-
wadzając przepis, że wyzwoleniec, który nie udowodni, że został
wyzwolony
wedle zasad *ius civile*, nie będzie mógł otrzymać pełnego obywatelstwa
rzymskiego, lecz jedynie status *latyński*; powstała wówczas nowa
kategoria
wyzwoleńców, zwana "Latynami *juniańskimi*" (*Latini iuniani*).

Rzecz oczywista, August utrzymał w mocy przepisy zamykające wyzwo-
leńcom dostęp do magistratury rzymskiej, jak i do wysokich urzędów
municipalnych. Skompensował im wszakże tę dyskryminację tworząc wiele
niższych stanowisk administracyjnych, które wyłącznie lub w
przeważającej
części obsadzano dawnymi niewolnikami. W Rzymie powołał *vicomagistri*,
funkcjonariuszy dzielnicowych, którzy zajmowali się sprawami

pożarnictwa
oraz organizacją ludzi compitalicii (lokalnych widowisk cyrkowych). W
wielu
miastach italskich oraz w niektórych miastach prowincjonalnych August
zainicjował powstanie instytucji seviri Augustales (lub krócej
Augustales),
kolegium złożonego z sześciu niższych funkcjonariuszy, którzy mieli
zajmo-
wać się kultem cesarza oraz organizacją rozrywek podczas świąt
państwo-
wych. Od funkcjonariuszy tych oczekiwano hojnego łożenia z własnych
funduszy na rozrywki ludu; bogaci wyzwoleńcy (a było ich wielu) nie
szczędzili pieniędzy za zaszczyt wspięcia się na wyższy szczebel w
hierarchii
społecznej.³⁶

7. LUDI SAECULARES

W dążeniu do zreformowania religii państwowej August przejawiał jesz-
cze większą gorliwość. Systematyczna renowacja budowli sakralnych, do
której przystąpił w 28 roku p.n.e., stanowiła preludium do
przywrócenia

32 Rozdział XXX. Działalność reformatorska Augusta. Rzym i Italia

wielu niemal już zapomnianych kultów. Jako pontifex maximus miał
nadzór
nad obrzędami ku czci Westy i traktował ten obowiązek z wielką
powagą;

wznowił po długiej przerwie kult pradawnej bogini rolnictwa, Dea Dia,
sprawowany przez starodawne kolegium kapłanów, zwanych braćmi arwal-
skimi (fratres Arvales); obsadził ponownie stanowisko flamen Dialis,
które
wakowało od 87 roku p.n.e. głównie dlatego, że każdy piastujący tę
god-
ność był obowiązany do przestrzegania absurdalnych i przestarzałych zaka-
zów.* Politykę religijną Augusta najlepiej charakteryzuje
przywrócenie ludzi
Saeculares, prześlągalnej uroczystości jubileuszowej, którą należało
odby-
wać na zakończenie każdego stulecia (data początkowa nie była
wyraźnie
określona). Na podstawie odpowiednio dobranego orzeczenia kapłanów
mających w swej pieczy księgi sybilińskie August przyspieszył
świętowanie
końca stulecia i zorganizował owe ludzi w 17 roku p.n.e., przy czym na
pole-
cenie cesarza główne uroczystości odbywały się nie na cześć bóstw
świata
zmarłych, lecz Apollina i Diany,³⁷ modyfikując w taki sposób ów
rytuał
August przekształcił ludzi Saeculares w ceremonię dziękczynienia za
to, że
minęły lata niebezpieczne i zaczyna się wiek prawdziwego spokoju.
Kulmi-
nacyjnym punktem obchodów jubileuszowych stały się uroczystości przed
nową świątynią Apollina na Palatynie, w czasie których chór chłopców
i
dziewcząt odśpiewał carmen rituale, hymn specjalnie napisany przez
Hora-
cego z okazji tego święta, a ofiarę całopalną złożyli August i
Agrypa.

Dążenie Augusta do odrodzenia życia religijnego nie było rezultatem

jego
amatorskich zainteresowań przeszłością ani próbą wyzyskania religii
dla
realizacji planów dynastycznych (do wszelkich usiłowań ludu
rzymskiego,
aby ustanowić w mieście boski kult jego osoby, odnosił się z wielką
rezerwą). August szczerze pragnął odnowienia pax deorum z przeszłości
i
przywrócenia dawnej pogodnej wiary w moc opiekuńczych bóstw Rzymu.
Spośród współczesnych mu poetów prawdziwe zamiary Augusta lepiej
oddał Horacy w III księdze swych prawdziwie patriotycznych pieśni
zwa-
nych odami (carmina) niż Owidiusz w sarkastycznym zdaniu "expedit
esse
deos".** Pamiętać jednak należy, że światopogląd religijny Augusta
podlegał
ograniczeniom typowym dla każdego starożytnego Rzymianina: był
nierozdzielnie związany z kultami państwowymi i zawężony niemal wyłą-
cznie do sfery patriotycznej - troski o zachowanie potęgi Rzymu.
Postawę
cesarza dobrze charakteryzuje fakt, że postarał się o przechowanie
autenty-
cznych tekstów przepowiedni sybilińskich, ale niszczył wszystkie nie
sank-
cjonowane przez państwo wróżby, które wpadły mu w ręce. Chociaż
odnosił się życzliwie do Żydów, to był przeciwny wszelkim obcym
kultom,

* Kapłanowi Jowisza (flamen Dialis) nie wolno było m.in. patrzeć na
zbrojnych żołnierzy,
a także nosić pierścienia i pasa (przyp. tłum.).

** "Wypada, aby bogowie istnieli" (przyp. tłum.).

LwS Saeculares 33

zarówno galijskiemu druidyzmowi, jak i wschodniemu kultowi Izydy. To
bogowie rzymscy dali mu zwycięstwo pod Akcjum, biorąc górę nad mons-
trualnymi bóstwami egipskimi, pozostał więc wierny zarówno swoim bos-
kim opiekunom, jak i zachodniej tradycji.

W tym uporczywym dążeniu do podniesienia moralnego poziomu Rzy-
mian, zwłaszcza arystokracji, z ogromną pomocą przychodzili Augustowi
współcześni mu pisarze: Horacy, Wergiliusz i Liwiusz, kierując uwagę
spo-
łeczności na dawne, pełne prostoty czasy i przymioty ludzi, którzy
byli
twórcami wielkości państwa rzymskiego. Owej pomocy słowem pisany
udzielali mu ci literaci, których pobudzał do pracy, obejmując ich
swoim
patronatem, ale nie oznacza to, aby Horacy i Wergiliusz byli tylko
poetami
dworskimi, powtarzającymi jak echo słowa swego dobroczyńcy.
Przeciwnie,
byli to ludzie o niezależnych sądach, wyrażający swoje prawdziwe
uczucia,
które szczęśliwie zbiegały się z nadziejami i ambitnymi celami, jakie
August
wiązał ze swoją epoką. O ich twórczości będziemy mówić szerzej w
jednym
z następných rozdziałów; na razie wystarczy wskazać, że dzieło
odnowiciel-
skie Augusta spotkało się nie tylko z głębokim odzewem artystów
plasty-
ków, architektów i budowniczych, ale zyskało także spontaniczną
współ-

pracę dwóch najwybitniejszych poetów ówczesnego świata oraz prozaika na miarę wielkości cesarskiego Rzymu.

3 - Dzieje Rzymu t. II

Rozdział XXXI IMPERIUM RZYMSKIE ZA CZASÓW AUGUSTA

1. GRANICE PAŃSTWA RZYMSKIEGO

Po zakończeniu wojen domowych August uzyskał całkowitą swobodę dokonania reorientacji polityki zagranicznej w stopniu równie radykalnym, w jakim zreformował administrację wewnętrzną. Mając stale do dyspozycji wszystkie siły zbrojne całego imperium, rozporządzał dostatecznymi środkami, aby kontynuować, a nawet poszerzyć plany podbojów, z którymi nosił się Cezar. Większość społeczeństwa rzymskiego, które niedawno wynosiło go pod niebiosa za przywrócenie pokoju wewnętrznego, zaczęła domagać się podjęcia kampanii wojennych przeciwko wrogom zewnętrznym, w tym także przeciwko Brytanii i Partii. Cezar zdawał sobie sprawę, że przesuwając granice będzie mógł na niektórych odcinkach uzyskać lepsze warunki obrony imperium, gdzie indziej zaś udostępnić nowe szlaki handlowe. Wiedział również, że wojsko nie może być długo bezczynne, gdyż bezczynna armia to ryzyko wybuchu nowej wojny domowej, i że powinien dać szansę zdobycia laurów wojennych także młodszemu członkowi swej rodziny.' Jednocześnie wszakże nie mógł zamykać oczu na zjawisko, z którym senat niejedną raz zetknął się u schyłku Republiki, a mianowicie na to, że ekspedycje wojenne często bywały źródłem puczów wojskowych. W obawie, aby entuzjazm ludu nie zawrócił w głowie dowódcy, prawo do odbywania tryumfalnego wjazdu do Rzymu ograniczył tylko do członków swej rodziny. Odwołał w niełasce pierwszego prefekta Egiptu, G. Korneliusza Gallusa, który skompromitował się naiwną próżnością, rozkazując w kilku miejscowościach umieścić swe posągi, a na wyspie File na Nilu wyryć w trzech językach pyszałkowatą inskrypcję (datowaną na 29 rok p.n.e.).² Ponadto August był na tyle przenikliwy, że rozumiał, iż Rzym znalazł się na zakręcie swych dziejów i że w takim momencie wojny nie tylko nie przyniosą skarbowi państwa ulgi, lecz pociągną dodatkowe wydatki. Żadne z obcych państw nie dysponowało tak dużymi zapasami złota i srebra ani tak rozległym areałem dobrej ziemi, aby zdobywszy te zwró-

Afryka i Morze Czerwone 35

ciły koszty wojenne. Lawirując między tymi sprzecznymi racjami cesarz przez długie lata prowadził politykę zagraniczną równie oportunistyczną, jak przed laty Cezar i republikański senat. Pod koniec swego panowania jednak położył chwilowo kres ekspansji terytorialnej Rzymu i przekazał swoim następcom zalecenie, aby zachowanie imperium w tych granicach, jakie im pozostawił, uważali za fundament polityki zagranicznej Rzymu.

2. AFRYKA I MORZE CZERWONE

W północnej Afryce granic prowincji rzymskiej, która zaopatrywała sto-
licę w duże ilości zboża, musiał strzec legion stacjonujący po 6 roku
n.e. w

Ammedarze niedaleko Theveste, ale na ogół biorąc, posiadłościom tym,
wraz z odbudowaną i zamienioną na kolonię Kartaginą, nie groziło żad-
ne niebezpieczeństwo. August przeniósł niedokładnie wyznaczone
granice

tej prowincji w głąb lądu. W tym kierunku posunął się prokonsul L.
Kor-

neliusz Balbus (bratanek zaufanego współpracownika Cezara) i w celu
osłony obszarów nadmorskich przed napaściami koczowniczego plemienia
Garamantów zajął oazę Dżerma (19 rok p.n.e.); jakiś czas później P.
Sulpi-

cjusz Kwiryniusz powstrzymał Marmarydów na południe od prowincji
Cyrenajki, a w latach 5-6 n.e. Korneliusz Lentulus pokonał Getulów na
południe od Mauretanii. Pechowy Korneliusz Gallus przesunął granice
Egiptu do pierwszej katarakty, jednakże w 25 roku p.n.e. królowa
Etiopów

(nosząca tytuł Kandake)* zaatakowała oddziały rzymskie stacjonujące w
tym regionie, zdobywając łupy, wśród których znalazły się posągi
Augusta.

Ekspedycja karna pod wodzą G. Petroniusza posunęła się do Napaty, ale
nie zdołała dotrzeć do Meroe, południowej stolicy Etiopii. W końcu
jednak,

po nieudanym ataku na garnizon rzymski w Premnis, Kandake uległa: w
22

roku p.n.e. jej posłowie spotkali się z Augustem na wyspie Samos.
Królowa

zgodziła się odstąpić Rzymowi niewielki obszar na południe od
pierwszej

katarakty, który przez trzysta następnych lat pozostawał strefą
graniczną

Cesarstwa.³ Granicy tej broniły forty rzymskie, prefekt Egiptu miał
pod

swoimi rozkazami początkowo trzy legiony, a od 7 roku n.e. już tylko
dwa.

W celu zapewnienia bezpieczeństwa szlakom handlowym łączącym Egipt z
Arabią August zachował ptolemejskie oddziały wartownicze na obszarze
między Nilem a Morzem Czerwonym, ale flotę ptolemejską, pełniącą na
wodach tego morza służbę patrolową, zastąpił flotą rzymską.

Gotowość Augusta do użycia sił zbrojnych w imię konkretnych interesów
handlowych znalazła wyraz w wysłaniu ekspedycji do Arabii w latach
26-

* Miała ona na imię Amaniszachete (przyp. tłum.).

36 Rozdział XXXI. Imperium rzymskie za czasów Augusta

53. Okręt afrykański. Mozaika rzymska z ok. 30 r. n.e.

- 25 p.n.e. Aby umożliwić kupcom Aleksandryjskim swobodę korzystania
z

cieśniny Bab el-Mandeb oraz bezpieczny dostęp do wybrzeży indyjskich
i

somalijskich, które Arabowie zamknęli dla cudzoziemców nie chcąc
utra-

cić tam swego monopolu handlowego, wydał rozkaz prefektowi Egiptu,
G. Eliuszowi Gallusowi, dokonania inwazji królestwa Saby (w Arabii

Szczęśliwej, dziś Jemen Południowy). Otrzymałszy posiłki od sąsiadujących z Sabejczykami królów Judei i Arabii Nabatejskiej, którzy z pewnością liczyli na dopuszczenie ich do lukratywnego handlu wschodniego, Gallus pomaszerował z nabatejskiego portu Leuke Komę w kierunku Mariby. Jednakże w czasie trwającej sześć miesięcy przeprawy przez pustynię choroby zdiesiątkowały oddziały rzymskie, a w końcu brak wody zmusił Gallusa do odstąpienia od oblężenia Mariby. Ostatecznie jednak przestraszeni Sabejczycy zgodzili się na nadanie im statusu przyjaciół (amicitid) Cesarstwa Rzymskiego i umożliwili dostęp do cieśniny.⁴ Kiedy po jakimś czasie Sabejczycy usiłowali wycofać się z tego porozumienia, flota rzymska dokonała odwetowej napaści na Adanę (Aden) i zniszczyła tę placówkę (około 1 roku p.n.e.). O zainteresowaniu cesarza handlem w strefie Oceanu Indyjskiego świadczą także wielkie honory, z jakimi przyjął poselstwa indyjskich radzów (w 26 i 20 roku p.n.e.). Nie ulega kwestii, że misje te miały ważniejsze zadania niż tylko wymiana zdawkowych uprzejmości.⁵

Azja Mniejsza. Nad Eufratem 37

3. AZJA MNIEJSZA. NAD EUFRATEM

Najistotniejszym problemem w polityce wschodniej Augusta były stosunki Cesarstwa z Armenią i Partią. Tron Armenii, który Antoniusz zarezerwował dla małoletniego syna Kleopatry, zajął w 33 roku p.n.e. Artakses, syn zdetronizowanego króla Artawasdesa; pomścił on śmierć swego ojca masową rzezią Rzymian przebywających w tym kraju. Po bitwie pod Akcjum i zajęciu Egiptu August uzyskał jedyną sposobność odpłacenia się Armenii za masakrę Rzymian, a także wyrównania dawnych rachunków z Partią. Miał do dyspozycji silną armię, w dodatku zaś król partyjski Fraates był w tym czasie zaabsorbowany przewlekłą wojną z pretendentem do tronu, Tiridatesem. Cesarz nie zamierzał jednak realizować dawnych planów zaborczych Krassusa i Antoniusza, uważał bowiem, że najważniejszy cel polityczny - przywrócenie autorytetu Rzymu na Wschodzie, można osiągnąć dyplomacją: powoli, ale bezpiecznie i bez wygórowanych kosztów. Chwilowo więc nie zwracał uwagi na Artaksesa, a zbuntowanemu Tiridatesowi udzielił tylko moralnego poparcia. Dziesięć lat później August skorzystał z okazji do interwencji w Armenii, gdy grupa tamtejszych malikontentów postawiła sobie za cel zdetronizowanie Artaksesa i wprowadzenie na tron jego brata, Tigranesa, wychowanego w Rzymie i gotowego sprawować władzę jako wasal Rzymu. Cesarz wysłał więc swego pasierba, Tyberiusza, z poleceniem koronowania Tigranesa - wystarczyła demonstracja siły wojsk rzymskich, aby zrezygnowano w Armenii z wszelkiego oporu (20 rok p.n.e.). Artakses został zamordowany, a król partyjski, z obawy przed inwazją, nie tylko zwolnił wszystkich jeńców, ale zwrócił także

zdobyte pod Karrami rzymskie znaki bojowe. Legitymując się tymi w grun-
cie rzeczy łatwymi zwycięstwami, August ogłosił, że "podbił" Armenię
i rzu-
cił króla Partii na kolana, i w ten sposób zamknął usta
niecierpliwym,
którzy domagali się wojny dla pomszczenia klęsk doznanych na
Wschodzie.⁶

Po śmierci Tigranesa (około 6 roku p.n.e.) Armenia ponownie dostała się
pod zwierzchnictwo Partii, jednakże cesarz nie uczynił żadnego kroku
dla
odzyskania utraconego obszaru, czekał bowiem, aż jego wnuk Gajusz
Cezar

• osiągnie odpowiedni wiek do powierzenia mu dowództwa armii. W 1
roku
p.n.e. Gajusz Cezar odniósł sukces nie mniejszy od sukcesu Tyberiusza
przed laty, osadzając na tronie armeńskim księcia o sympatiach
prorzym-
skich (Ariobarzanesa) i groźbą zmusił nowego króla Partii,
Fraatacesa, do
pogodzenia się z tym faktem. Chociaż stronnictwo partyjskie w Armenii
usiłowało zorganizować opór przeciwko Gajuszowi i wkrótce po
opuszcze-
niu przez niego tego kraju usunęło narzuconego przez Rzymian władcę,
to
jednak od tej chwili - nawet w ostatniej dekadzie swego panowania,
gdy
zarówno Armenia, jak i Partia znowu stały się widowiskiem konfliktów we-
wnętrznych - cesarz nie mieszał się do biegu wydarzeń na Wschodzie.

38 Rozdział XXXI. Imperium rzymskie za czasów Augusta

54. Rzymski okręt wojenny, tzw. birema

Postępowanie Augusta wobec Armenii i Partii można nazwać oportunistycznym kompromisem między zaborczymi planami Cezara i Antoniusza a całkowitym wyrzeczeniem się zwierzchnictwa nad tymi krajami. Ta druga linia wszakże, która z punktu widzenia interesów rzymskich byłaby najlep-
szym rozwiązaniem problemu wschodniego, mogła się spotkać w Rzymie z
ostrą krytyką, agresja natomiast stanowiła ryzykowną grę o stawkę
wątpli-
wej wartości. Po jakimś czasie jednak August zabezpieczył wschodnią gra-
nicę rzymską przed inwazją i bez strat w ludziach i bez kosztów
uzyskał
satisfakcję za klęski doznane w tym regionie przez Rzymian. Kiedy
więc
odzyskane znaki bojowe złożył w świątyni Marsa Mściciela, mógł sobie
z
pełnym przekonaniem powiedzieć, że jego kompromisowa polityka okazała się słuszną.

W Azji Mniejszej pozostało niewielkie ognisko zapalne w górach
Taurus,
którego nie zdołali całkowicie zlikwidować ani Serwiliusz Izaurykus,
ani
Pompejusz. Zamieszkałe na tym obszarze bitne plemiona trzymał skutecznie w szachu król Galacji Dejotaros, a później jego następca, Amyntas.

Po śmierci Amyntasa w 25 roku p.n.e. August zaanektował Galację i wziął na siebie obowiązek zapewnienia pokoju na centralnym płaskowyżu. Z początku poprzestał na założeniu kolonii wojskowej w Antiochii Pizydyjskiej. Później jednak, między 12 rokiem p.n.e. a 1 rokiem n.e. (dokładnej

Europa Zachodnia 39

daty nie znamy), polecił namiestnikowi Galacji, P. Sulpicjuszowi Kwiryniuszowi, zmusić do posłuchu najbardziej rozbójnicze plemię Homonadensów dostając się do ich wysokogórskich kryjówek na pograniczu Cylicji. Po kilku uciążliwych kampaniach Kwiryniusz spacyfikował ów obszar, przesiedlając mieszkańców na okoliczne równiny. Założono tam łańcuch kolonii - najważniejszą z nich była Lystra - które miały pełnić rolę wysuniętych placówek głównej bazy wojskowej w Antiochii.⁷

4. EUROPA ZACHODNIA

Dzięki porzuceniu zaborczych planów Cezara w Azji August miał możliwość zapewnienia większego bezpieczeństwa zdobytym obszarom w Europie, a nawet dokonania dalszych podbojów. W Hiszpanii ujarzmił ostatecznie ludy zamieszkałe w północnym i północno-zachodnim górzystym pasie pogranicznym, te same, które pierwszy raz poddały próbie talenty wojskowe Cezara. Podczas tej kampanii wojska rzymskie uwikłały się w ciężkie i okrutne walki, które trwały od 26 aż do 19 roku p.n.e., gdyż najznaczniejsze plemiona północne, Kantabrowie i Asturowie, okazały się równie nieustępliwe jak Celtyberowie w II wieku.⁸ Zadanie przywrócenia w Hiszpanii spokoju doprowadził do końca Agryppa, który przesiedlił społeczności zamieszkałe w górach na płaskowyż kastylijski i założył tam kolonię wojskową Castra Legionum (dziś Leon). Rzymianie zorganizowali kolonie weteranów w Emerita Augusta (Merida) i Caesaraugusta (Saragossa) i osadzili na Półwyspie trzy legiony, August bowiem podzielił Hiszpanię na trzy prowincje: Lusitania, Tarraconensis i Baetica; ta ostatnia jako najspokojniejsza dostała się pod zarząd senatu.

Cezar dokonał swego dzieła w Galii tak gruntownie, że po jego śmierci nie doszło tam do żadnej groźniejszej rebelii. W Akwitanii, okręgu, który najmniej odczuł rękę Cezara, Agryppa musiał w 39 roku podjąć działania zbrojne na niewielką skalę, a w 30 roku przeprowadził tam kampanię M. Waleriusz Messala. Jednakże najważniejsze zadanie, jakie August postawił sobie w Galii, leżało nie w sferze militarnej, lecz administracyjnej. Za jego panowania założono tam dwanaście miast, które powstały głównie z powodu translokacji ludności ze starych, położonych na wzniesieniach miast celtyckich na tereny nizinne. Niewykluczone jednak, że owa deductio in piana była dobrowolnym aktem ludności galijskiej, która dała wyraz swemu

zaufaniu do pax Romana, opuszczając swe naturalne twierdze. Galie podzielono wtedy na cztery prowincje, z których jedna, Galia Narbońska, została oddana pod zarząd senatu. Za czasów Augusta pozostałymi trzema Galiami administrował jeden namiestnik, który w każdej z nich miał swojego legata. Na obszarze tym zachowano "kantonalny" system cmtates, który tak się

40 Imperium rzymskie w chwili śmierci Augusta

Europa Zachodnia 41

tam zakorzenił, że przetrwały raczej nazwy plemion niż ówczesnych miast - na przykład Lutetia, ośrodek plemienia Paryzjów (Parisii), do dziś nosi nazwę Paryża. W 27 roku August osobiście doglądał przeprowadzenia w Galii spisu ludności, a Agryppa zbudował sieć dróg zbiegających się w Lugdunum (dziś Lyon), które stanowiło polityczną i gospodarczą stolicę Trzech Galii. W mieście tym w 12 roku p.n.e. sześćdziesiąt cztery plemiona zbudowały Ara Romae et Augustii, ołtarz ku czci Romy i Augusta, który miał stanowić ośrodek kultu i żywy dowód ich wierności; opiekowało się nim concilium Galliarum. Bezpieczeństwa Galii strzegł legion stacjonujący nad Renem.9

W latach 27 i 26 p.n.e. cesarz odbył podróż do Galii i Hiszpanii, która dała powód do pogłosek, że zamierza wkrótce dokonać inwazji na Brytanię. Wyprawa przeciwko Brytanii stanowiła przedsięwzięcie, które przez jakiś czas fascynowało społeczeństwo rzymskie. Tymczasem jednak August albo zmienił plany, albo konsekwentnie trwał przy decyzji pozostawienia Brytanii własnym losom, podjętej przez Cezara ze znamiennej przyczyny, że do podboju i okupacji wyspy Rzym musiałby dokładać z państwowych funduszy. Pod koniec panowania cesarza zwróciło się do niego o pomoc kilku zbiegłych wodzów brytańskich, ale odmówił im wszelkiego aktywnego poparcia. Za pretekst do inwazji wyspy mógł bez wątplenia posłużyć Rzymianom wzrost siły dynastii dawnego przeciwnika Cezara, Kasywelaunusa, którego syn (lub wnuk) Tastiowanus oraz jego dziedzic Kunobelinus (Cymbelin) podporządkowali sobie większą część południowo-wschodniej Anglii. August doszedł wszakże do słusznego wniosku, że Galii nie grozi żadne niebezpieczeństwo ze strony wodzów brytańskich, w istocie bowiem zależało im na przyjaznych stosunkach z Rzymem i rozwijaniu handlu z ludami z kontynentu. W tym celu około 15 roku p.n.e. Tastiowanus przeniósł swą stałą siedzibę do Prae Wood w okolicy Yerulamium (St Albans), a Kunobelinus, ujarzmiwszy Trynowantów osiadłych na obszarze dzisiejszego hrabstwa Essex, założył około 9 roku n.e. swą stolicę w ich głównym mieście Camulodunum (dziś Colchester). Następnie podporządkował sobie obszar Kentu. Obaj ci władcy nadali tak wielki rozmach wymianie handlowej z

cudzoziemskimi plemionami, że na głównych szlakach przeprawy przez Kanał powstała regularna komunikacja, a Londinium, które stanowiło do tej chwili luźne zbiorowisko niewielkich wiosek, zaczęło odgrywać swą historyczną rolę ogniwa łączącego Brytanię z kontynentem europejskim.¹⁰

August miał powody do zadowolenia z tej pokojowej penetracji Brytanii.

Jednocześnie jednak cesarz poważnie się zastanawiał nad odejściem od polityki Cezara wobec Germanii. W ciągu trzydziestu lat od śmierci Cezara

granica na Renie dobrze spełniała rolę zapory przeciwko napaściom germańskim na Galię. W 38 roku, a być może dopiero w czasie swego drugiego

42 Rozdział XXXI. Imperium rzymskie za czasów Augusta

pobytu w Galii w 20 roku p.n.e., Agryppa doszedł do pokojowego porozu-

mienia z odczuwającym głód ziemi plemieniem Ubiów, zamieszkałym na lewym brzegu Renu, niedaleko miejsca, gdzie później powstało miasto Kolo-

nia. W 29 roku Rzymianie bez większych trudności odparli napaść znacznie

słabszych niż dawniej Swebów (osiadłych w końcu w Szwabii). W 17 roku jednak bardziej zacięty atak Sugambrów i innych plemion znad środkowego

Renu skończył się utratą przez Rzymian legionowego znaku bojowego. Chociaż owa napaść była odosobnionym epizodem (upamiętnionym jako ciades Lolliand), posłużyła jednak za pretekst do systematycznych najazdów

rzymskich na ziemie germańskie. Z początku jedynym celem tej ekspansjo-

nistycznej polityki Augusta wobec plemion germańskich było wyparcie ich

na bezpieczną odległość od Galii. Jak można wnioskować, Augustowi cho-

dziło głównie o wytyczenie nowej granicy (prawdopodobnie wzdłuż Łaby),

która głębokim klinem wcinałaby się między Ren a górny Dunaj (do którego Rzym już dawniej przesunął swe granice). Być może był to zwyczajny

przypadek, że mniej więcej w tym czasie August doprowadził do końca reorganizację armii rzymskiej, a jego pasierbowie, Tyberiusz i Druzus,

osiągnęli wiek, w którym można im było powierzyć dowództwo poważniejszych kampanii.

Poczynając od 12 roku p.n.e., przez cztery lata z rządu Druzus dokony-

wał szybkich napaści na zachodnie ziemie germańskie, oręż rzymski dotarł

więc nad Łabę. W związku z tymi operacjami podległa młodemu wodzowi flota popłynęła Renem i Zuider Zee, a następnie specjalnie wykopany kanałem dostała się na Morze Północne, nawiązując kontakty z nadmorskimi plemionami Batawów i Fryzów, którym Rzym przyznał status sprzymierzeńców, stawiając jako warunek dostarczenie kontyngentów pomocniczych. Przypadkowa śmierć Druzusa w drodze powrotnej znad Łaby w 9 roku p.n.e. zakończyła pierwszy etap inwazji rzymskich na ziemie germań-

skie. Dowództwo armii rzymskiej objął starszy brat Druzusa, Tyberiusz, który

umocnił władzę Rzymu na zdobytych terenach, przesiedlając buntownicze społeczności do Galii (8-7 rok p.n.e.). W 5 roku p.n.e. wódz rzymski L.

Domicjusz Ahenobarbus odkrywając, że znad górnego Dunaju można dostać się w głąb posiadłości germańskich doliną Saali, dokonał wypadu rekonansowego na ziemie położone na wschód od Łaby; nad rzeką tą wznosił ołtarz dedykowany Romie i Augustowi."

W 4 i 5 roku n.e. Tyberiusz ponowił swe letnie marsze przez posiadłości germańskie. Podczas drugiej kampanii sprawnie przeprowadził kombinowaną operację oddziałów lądowych i floty, aby zaoszczędzić żołnierzom borykania się z ciężkimi taborami w trudno dostępnym, nieznanym kraju. Mniej więcej w tym samym czasie flota rzymska spenetrowała wybrzeże jutlandzkie po Skagen. W 6 roku n.e. Tyberiusz postanowił dokonać ponownie jednoczesnego uderzenia z dwóch kierunków, tym razem z za-

Europa Zachodnia 43

miarem ujarzżenia Markomanów, jedyne wielkiego ludu germańskiego osiadłego na zachód od Łaby, który nie podporządkował się Rzymowi. Powodzenie tej operacji miało duże znaczenie dla obronności Cesarstwa, umożliwiłoby bowiem zaryglowanie luki między Łabą a niedawno zdobytym regionem Dunaju; nowa granica spięłaby więc Morze Północne z Morzem Czarnym, tworząc linię prowadzącą przez punkty odpowiadające dzisiejszym miastom: Hamburgowi, Lipskowi, Wiedniowi i Pradze, a następnie biegnąca Dunajem do Morza Czarnego. W wyniku działań zbrojnych pod dowództwem Druzusa wódz Markomanów, Maroboduus, wycofał się z całym swoim plemieniem znad dolnego Menu do Czech, zamieszkanym wówczas przez resztki Bojów, plemienia wrogiego niegdyś Rzymowi, które najeźdźcy germańscy albo ujarzmili, albo wypędzili. Chociaż Maroboduus starannie unikał zadrażnienia stosunków z Rzymianami, naraził się na ich podejrzenia, wprowadzając w swym wojsku, które szacowano na siedemdziesiąt pięć tysięcy wojowników, zarówno uzbrojenie typu rzymskiego, jak i dyscyplinę zbliżoną do obowiązującej w armii rzymskiej. Z tych powodów Tyberiusz zdecydował się na uprzedzenie ataku Markomanów i jednoczesne uderzenie dwiema armiami. Jedna wyruszyła z Carnuntum (dzisiejsze Petronell) nad środkowym Dunajem w kierunku północnym, druga zaś poszła wzdłuż Menu na wschód. Maroboduus omal nie dostał się w rzymskie kliszcze, ale w ostatniej chwili uratował go wybuch groźnej rewolty w Pannonii, na tyłach wojsk Tyberiusza, który w tej sytuacji musiał wypuścić zdobytych z rąk. Jednakże król Markomanów nie skorzystał z okazji do kontruderzenia i Rzymianie zachowali zwierzchnictwo nad obszarami nadreńskimi.

Mniej więcej od 12 roku p.n.e. część Germanii, położona na północ od Menu i na zachód od Łaby, zaczęła tracić samodzielność, upodabniając się coraz bardziej do rzymskich prowincji. Ponieważ jednak na obszarze tym nie było ośrodków miejskich, a ludność nie posiadała dochodów i majątków możliwych do opodatkowania, nie wprowadzono tam zwykłej administracji prowincjonalnej ani nie założono stałych obozów wojskowych,

po-
przestając na budowie nielicznych fortów wzdłuż traktów wojskowych. Niemniej jednak oddziały rzymskie stale patrolowały tereny położone na wschód od Renu, a Rzym nieustannie starał się o pozyskanie przychylności tubylczych wodzów. Podczas gdy przywódcy germańscy opiekowali się ołtarzami dedykowanymi kultowi cesarza, które zbudowano w wielu miejscach na ziemiach Ubiów i nad Łabą, synowie ich pełnili służbę w oddziałach pomocniczych pod komendą rzymską, ludzie prości zaś - jak się wydawało - poddawali się panowaniu rzymskiemu bez szemrania. Tymczasem pod koniec rządów podeszły wiekiem cesarz August zniweczył dzieło swych pasierbów, wysyłając do tego kraju namiestnika P. Kwinktyliusza Warusa, który nie miał elementarnych wiadomości o sytuacji na północnych rubie-

44 Rozdział XXXI. Imperium rzymskie za czasów Augusta

zach państwa. Warus sprowokował bunt ludności germańskiej, usiłując przedwcześnie obłożyć ją podatkami i wprowadzić sądownictwo na modłę rzymską. W 9 roku n.e. młody wódz Cherusków znad środkowej Wezery, Arminiusz, który służył w armii rzymskiej i którego dopuszczono do stanu ekwickiego, zorganizował powstanie, obracając nabyte w wojsku rzymskim doświadczenie przeciwko swoim nauczycielom. Zwabiwszy Warusa na nieznany mu teren, między Wezerą a Ems, wyciął w pień w Lesie Teutoburskim oddziały rzymskie w sile około dwudziestu tysięcy ludzi.¹² Nad Ren udały się bezzwłocznie posiłki, a odbudowana armia rzymska, dowodzona od 12 roku p.n.e. przez Tyberiusza i jego bratanka, Nerona Kladiusza Druzusa (obdarzonego później przydomkiem "Germanicus"), nie tylko utrzymała linię tej rzeki do końca panowania Augusta, ale dokonała także w tych latach wielu odwetowych wypadów zbrojnych w głąb ziem germańskich. Nie ulega prawie żadnej wątpliwości, że Rzymianie mogli odzyskać cały utracony obszar. Jednakże ciades Yariana tak bardzo wstrząsnęła Augustem, że nie odważył się zaryzykować żadnych zdecydowanych kroków, aby naprawić to niepowodzenie oręża rzymskiego; jak można wnioskować, przed śmiercią nie myślał już zupełnie o przesunięciu granicy na wschód od Renu.¹³ Wąski pas ciągnący się wzdłuż tej rzeki podzielił na dwa okręgi: Górną (południową) i Dolną (północną) Germanię, z linią demarkacyjną w okolicy dzisiejszej Koblencji. W każdym z tych okręgów stacjonowały stale cztery legiony, dowodzone przez legatów wojskowych w randze konsularnej; nie były to jednak prowincje, lecz tylko strefy militarne, przy czym administracja cywilna zarówno w północnej, jak i południowej Germanii należała do kompetencji namiestnika prowincji Belgica. Legiony rzymskie kwaterowały w obszarach: Vetera (dziś Xanten - dwa legiony), Novaesium (Neuss), Bonna (Bonn), Mogontiacum (Moguncja - dwa legiony), Argentorate (Strasburg) oraz Vindonissa (Windisch w Szwajcarii). Jakkolwiek obozy te budowano wyłącznie z drewna - kamienia zaczęto używać dopiero w czasach Klaudiusza - już wtedy miały one wielkie walory obronne.

5. KRAJE NADDUNAJSKIE

Z końcem panowania Augusta granice imperium w Europie Zachodniej

Y

przebiegały mniej więcej wzdłuż linii, które ustalił Cezar, w Europie Środkowej i Wschodniej natomiast zmieniły się całkowicie. W sektorach tych granice pilnie wymagały znacznych poprawek, a chociaż August swoim zwyczajem realizował plan etapami, wprowadził rozwiązania bardzo trwałe.

Kraje naddunajskie 45

Mimo pradawnych związków Italii z obszarami dzisiejszej Francji nie łączył tyco ziem żaden bezpieczny i wygodny szlak komunikacji lądowej, z wyjątkiem drogi przez przełęcz Mt Genevre, którą Pompejusz w czasie wojny z Sertoriuszem przeprowadził trakt wojskowy. W latach 35 i 34 p.n.e. Waleriusz Messala toczył walki z rozbójniczym plemieniem Salassów i zapewnił względnie bezpieczny dostęp do obu Przełęcz Świątego Bernarda. W 25 roku dzieła Messali dokończył Terencjusz Warron Murena, który dokonywał systematycznych obław na Salassów, sprzedając pojmany w niewolę. W okresie tym zbudowano trakt przez Małą Przełęcz Świątego Bernarda, której, podobnie jak Wielkiej Przełęcz, strzegła kolonia woj-skowa w Augusta Praetoria (dziś Aosta). Kiedy w 14 roku p.n.e. oczyszczono ostatecznie pas nadmorski z rozbójników liguryjskich, Rzym utworzył tam małą prowincję zwaną Alpes Maritimae (Alpy Nadmorskie), której zarząd oddano w ręce prefekta stanu ekwickiego. Drogę przez Mt Cenis powierzono pieczy godnego zaufania wodza plemiennego Kottiusza, a na wszelki wypadek w granicznym mieście Segusio (dziś Susa) oddano do jego dyspozycji oddział żołnierzy rzymskich.

Północna równina italska została definitywnie uwolniona od niebezpieczeństwa napaści Retów (ludu pochodzenia iliryjskiego osiadłego w środkowych i wschodnich Alpach) w efekcie tylko jednej kampanii przeprowadzonej w 15 roku p.n.e. przez Tyberiusza i Druzusa, w czasie której pasierbowie cesarza zdobyli pierwsze laury wojskowe, a zreformowana armia rzymska przeszła chrzest bojowy. Podczas gdy Tyberiusz z doliny Renu w okolicy Bazylei posunął się w kierunku Jeziora Bodeńskiego, Druzus pomaszerował znad Adygi na obszar Innu i Dunaju, a jednocześnie ich legaci dokonywali zwiadu w mniejszych wąwozach alpejskich. Bracia zakończyli operacje letnie okupowaniem ziem Windelików, ludu o przewadze krwiotyckiej, osiedlonego między Renem a górnym Dunajem, Rzymianie bowiem dążyli do oparcia granicy Cesarstwa o Dunaj.¹⁴ Ziemie zdobyte w czasie tej kampanii włączono z początku do prowincji Gallia Belgica, wkrótce jednak zorganizowano na tym obszarze odrębną prowincję zwaną Recją (Raetia); tubylców spacyfikowano, część z nich deportując, a część wcielając do woj-

ska rzymskiego. Około 9 roku n.e. Rzym wycofał stamtąd dwa legiony, które stacjonowały prawdopodobnie w okolicy Augusta Vindelicorum (dziś Augsburg), i odtąd bezpieczeństwa tej prowincji strzegły armie nadreńskie, a zarządzał nią prefekt rangi ekwickiej. Choć Rzymianie rzadko korzystali z Recji jako korytarza prowadzącego do regionu górno-dunajskiego, podbój tego kraju znacznie przyczynił się do bezpieczeństwa Italii.

Na przesunięcie granicy Cesarstwa z linii Sawy, do której wojska rzymskie

46 Rozdział XXXI. Imperium rzymskie za czasów Augusta

skie pod komendą Oktawiana dotarły w 35 roku, Rzym zdecydował się około 16 roku p.n.e., po napaści celtyckich plemion z Noricum (dzisiejsza Styria) i Panonii (Austria i zachodnie Węgry) na terytorium Istrii. Rzymianie nie zajęli Noricum z łatwością, pozostawiając na razie rządy w rękach miejscowej dynastii, w latach późniejszych wszakże (prawdopodobnie za panowania Klaudiusza) przekształcono ów kraj w prowincję. Podbój Panonii natomiast kosztował Rzym cztery lata zaciętych walk (12-9 rok p.n.e.), armia rzymską dowodził Tyberiusz; ale mimo systematycznego odbierania Panonom broni i masowego pędzenia ich w niewolę, nie poddali się oni obcemu jarzmu. W 6 roku n.e. wybuchło tam groźne powstanie, którego przyczyną były zapewne dotkliwie rekwizycje dokonywane przez Tyberiusza w związku z zamierzoną wyprawą przeciwko Maroboduusowi - bunt ów omal nie zniweczył jego poprzednich sukcesów. Wódz panoński. Baton, sprzymierzywszy się z wodzem dalmatyńskim o tym samym imieniu, doprowadził do powstania na tyłach wojsk Tyberiusza, gdy prowadził on działania zbrojne w Czechach, a jednocześnie lotna kolumna dalmatyńska dokonała błyskawicznego wypadu w kierunku granic Italii. Rebelia ta, której towarzyszyły masowe rzezie Rzymian zamieszkałych na tym obszarze, rozgorzała z tak wielką siłą, że przywołała wspomnienia wojen z Hannibalem i Cymbrymi. Cesarz wpadł w pierwszej chwili w prawdziwy popłoch, jednakże Tyberiusz, otrzymawszy w porę pomoc wojsk rzymskich z Bałkanów, zażegnał wkrótce niebezpieczeństwo inwazji. Podczas gdy jeden z jego legatów zawrócił bezzwłocznie z Czech, aby zagrozić Dalmatyńczykom drogę do Italii, Tyberiusz cofnął się na centralną pozycję i pod miastem Siskia nad Sawą powstrzymał główne uderzenie Panonów. W 7 roku n.e. nadciągnęły z pomocą Tyberiuszowi posiłki z Italii i Azji Mniejszej, dzięki którym jego armii wzrósł do blisko stu tysięcy ludzi, mógł więc przystąpić do działań ofensywnych. W efekcie dwóch kampanii, w czasie których Rzymianie, podzieliwszy armię na kilka odrębnych jednostek operacyjnych, spustoszyli doszczętnie zbuntowane okręgi, Panonowie skapitulowali. W 9 roku n.e. Germanik zdobył swe pierwsze laury wojenne, zmuszając Batona

dalmatyń-
skiego do złożenia broni. Po tej decydującej próbie sił oba pokonane
ludy
pogodziły się ze zwierzchnictwem Rzymu. Panonia, która do tego czasu
wchodziła w skład Illyricum, została odrębną prowincją, a Illyricum
otrzy-
mało po pewnym czasie nazwę Dalmacji. Chwilowo legiony rzymskie
zatrzymano w Poetovio nad Drawą, ale jednocześnie założono bazę w
Car-
nuntum nad Dunajem.¹⁵

Aneksje Recji, Noricum i Panonii zakończyły proces przesuwania granic
państwa rzymskiego w kierunku Dunaju, rozpoczęty przez Rzymian w dol-
nym biegu tej rzeki natychmiast po bitwie pod Akcjum. W 29 roku
napaść

Bastarnów (plemienia osiedlonego na lewym brzegu Dunaju, na wschód od

Kraje naddunajskie 47

Dacji) uzmysłowiła Augustowi zagrożenie granicy macedońskiej.
Postawił
on przeto do dyspozycji M. Licyniusza Krassusa, wnuka triumwira,
kilka
legionów, które pozostawały w tym regionie od czasu bitwy pod Akcjum,
polecając mu przesunięcie granic na linię bardziej bezpieczną.
Otrzymawszy
tak znaczne siły zbrojne, Krassus nie tylko wypędził Bastarnów za
Dunaj,
ale w latach 29 i 28 p.n.e. dokończył dzieła ujarzmiania ludów Mezji
i Tracji
zamieszkałych na terenach sąsiadujących z tą rzeką (na terytorium
dzisiaj-
szej Serbii, Bułgarii i Rumunii). Rządy nad plemionami trackimi Rzym
pozostawił chwilowo w rękach miejscowych władców, ziemie Mężów
wschodnich natomiast Rzymianie przyłączyli do Macedonii. Po buncie w
latach 11-9 p.n.e., uśmierzonym przez wojska wysłane z Galacji,
północne
państewka trackie zostały wchłonięte przez królestwo Odrysów
(zamieszku-
jących wybrzeże Morza Egejskiego), którego władcy od dwóch stuleci
byli
sprzymierzeńcami Rzymu. Około 6 roku n.e. zorganizowano, z myślą o
obronie granicy na Dunaju, prowincję Mezję, która zajmowała
terytorium
ciągnące się od granic Panonii do północnego krańca królestwa
trackiego.¹⁶
Pod koniec swego panowania August zainicjował kontrolowaną przez pań-
stwo akcję przesiedlania odczuwających głód ziemi plemion zza Dunaju
do
Mezji, zezwalając około pięćdziesięciu tysiącom bezdomnych Daków na
przekroczenie granicy rzymskiej.

Uznając Dunaj za naturalną granicę państwa rzymskiego, August po-
większył terytorium państwa bardziej niż jakikolwiek wódz rzymski
przed
nim i po nim, a żywotne znaczenie tej nowej granicy zostało dobitnie
udo-
wodnione w późniejszych dziejach Rzymu. Wprawdzie ziemie naddunajskie
przynosiły Rzymowi mniej korzyści ekonomicznych niż Galia, jednak
oka-
zały się obfitszym źródłem rekrutów.

Na południowych obszarach późniejszej Rosji August rozwiązał środ-
kami dyplomatycznymi problem, który od śmierci Cezara czekał na
załat-
wienie. W kraju tym niejaki Asander usunął siłą osadzonego przez

Cezara

na tronie pergamońskim Mitrydatesa, a po śmierci Asandra w 17 roku p.n.e. władzę objęła tam wdowa po nim, Dynamis. August przywrócił zwierzchnictwo Rzymu nad tym królestwem, skłaniając Dynamis do poślubienia króla wschodniego Pontu, Polemona, który był wasalem Rzymu. Po śmierci Polemona w 8 roku p.n.e. Dynamis do końca swego życia (do 7-8 roku n.e.) rządziła samodzielnie.

Rezultatem podbojów Augusta była harmonijna ekspansja imperium na prawie wszystkich obszarach okalających basen śródziemnomorski. W tym okresie powstał niemal nieprzerwany pierścień łatwych do obrony granic, biegnących wzdłuż wybrzeży oceanów, przez pustynie oraz wzdłuż rzek, których doliny zapewniały dogodne połączenia komunikacyjne. Za życia Augusta nie zdawano sobie jasno sprawy z dodatkowych walorów obronnych tych granic i ceremonie zamknięcia świątyni Janusa, które cesarz świę-

48 Rozdział XXXI. Imperium rzymskie za czasów Augusta

cił trzy razy (w 29 i 28 roku oraz później, daty nie znamy), były w najlepszym przypadku tylko trafnym przewidywaniem późniejszych lat nie zakłóconego pokoju. Na długą metę wszakże słuszność polityki Augusta, zakładającej ekspansję imperium tylko do pewnych racjonalnie wytyczonych granic, a nie dalej, została w całej pełni potwierdzona.

6. REFORMY WOJSKOWE¹⁷

Armia, którą posłużył się August do wytyczenia i zabezpieczenia nowych granic państwa, stanowiła narzędzie wykute przez niego samego. Pod względem liczebności ustępowała rujnującym skarb państwa armiom z czasów triumwiratu, stan wojska zredukowano bowiem do poziomu, na jakim utrzymywał je Cezar. Liczba legionów, która po bitwie pod Akcjum sięgała sześćdziesięciu, została obniżona do dwudziestu ośmiu. Jednocześnie pomocnicze oddziały (auxilid) lekkobrojszej piechoty oraz jazdy, które od czasów Cezara stanowiły w mniejszym lub większym stopniu integralny element armii frontowych, stały się formacjami w pełnym tego słowa znaczenia regularnymi. Szacuje się, że z końcem panowania Augusta liczebność wojska rzymskiego kształtowała się na poziomie dwustu pięćdziesięciu do trzystu tysięcy żołnierzy, których połowa służyła w legionach, a połowa w "oddziałach pomocniczych. Armia ta była zbyt szczupła, aby skutecznie strzec granic państwa o długości prawie sześciu i pół tysiąca kilometrów, a w przypadku wojny na dużą skalę mogła walczyć zaledwie na jednym froncie.

August nie tylko utrzymał w mocy prawo państwa do przymusowej rekrutacji do wojska, ale obowiązek służby wojskowej rozszerzył na ludność prowincji. Po klęsce Warusa - ciades Variana - dokonano w stolicy znanych zaciągów do wojska, jednocześnie zaś przyjął się zwyczaj werbowania rekrutów do auxiliów w krajach nowo podbitych, jak na przykład na

/ obszarach naddunajskich. Przeważał jednak system służby ochotniczej, który od czasów Mariusza dobrze spełniał swoje zadanie. Nie ulega wątpliwości, że Italia dotkliwie odczuwała w tym czasie skutki zarówno spadku liczby wolnych gospodarzy wiejskich, jak i masowych poborów do wojska w czasie wojen domowych. Mimo wszystko jednak północne regiony kraju pozostały jednym z głównych terenów rekrutacji do legionów, a collegia iwenum, czyli korpusy kadetów, które utworzono lub reaktywowano w większości miast italskich, zapewniały pod dostatkiem oficerów dla całej armii. 18 Legiony składały się wyłącznie z obywateli rzymskich, jednakże żołnierzy tych formacji werbowano odtąd także w południowej Galii, południowej Hiszpanii oraz wszędzie tam, gdzie znajdowały się skupiska osadników pochodzenia italskiego lub gdzie miejscowa ludność przyjęła zewnątrz-

Reformy wojskowe 49

ne formy cywilizacji rzymskiej. Na Wschodzie procent legionistów pochodzenia nierzymskiego był większy niż w innych częściach imperium; nie ulega wątpliwości, że do legionów powołano wielu mieszkańców prowincji, którzy nie mogli wylegitymować się obywatelstwem rzymskim i którym przyznawano je nieformalnie dopiero po zaciągnięciu się do wojska. 19 Ochotników do jednostek pomocniczych (zazwyczaj kohort w sile pięciuset lub tysiąca żołnierzy) werbowano wśród ludności nierzymskiej w mniej zorganizowanych regionach imperium, zwłaszcza w Galii Zaalpejskiej (Comata) i zacofanych okręgach Hiszpanii, dostarczały ich także ludy sprzymierzone, szczególnie Trakowie i Batawowie, którzy wystawiali silne kontyngenty pod komendą własnych dowódców.

Po 14 roku p.n.e. zaciągu do wojska dokonywano na ściśle określony czas, który wahał się od dwudziestu lat w legionach do dwudziestu pięciu w jednostkach pomocniczych. W praktyce jednak żołnierze, którzy odbyli przepisany okres służby, czekali długie lata na demobilizację, gdyż świadczenia na rzecz weteranów stanowiły ogromne obciążenie skarbu cesarskiego. Jakkolwiek nie poniechano dawnego zwyczaju przydzielania wysłużonym żołnierzom działek ziemskich, to jednak coraz częściej wypłacano im odprawę pieniężną, na którą nie oszczędzono środków, a w 6 roku n.e. postanowiono utworzyć w tym celu specjalny skarb wojskowy (aerarium i militare). Prosty żołnierz otrzymywał gotówką 3000 denarów, to znaczy równowartość żołdu za trzynaście lat; oszczędny centurion miał nawet szansę spełnić warunki finansowe wymagane do zaliczenia do stanu ekwicznego. Żołnierze oddziałów pomocniczych byli bez wątpienia niżej wynagradzani (zapewne tylko w wysokości 75 denarów rocznie, podczas gdy żołd legionisty wynosił 225 denarów) i nie jest pewne, czy mieli prawo do od-

prawy po zakończeniu służby. Z czasem wszakże stało się zasadą, że weteranom z jednostek pomocniczych przyznawano w nagrodę za służbę obywatelstwo rzymskie.²⁰

Wprowadzenie ściśle zdefiniowanych zasad zaciągu do wojska umożliwiała utrzymanie liczebności poszczególnych formacji na mniej więcej stałym poziomie, a w każdym razie zapewniało im ciągłość istnienia. Legiony, które już w czasach Cezara zaczęły stawać się jednostkami stałymi, otrzymały numery porządkowe oraz nazwy;²¹ podobnie jak pułki brytyjskie pielęgnowały one swoje własne tradycje i miały silnie rozwinięte poczucie solidarności, które znajdowało wyraz w zdrowej rywalizacji między poszczególnymi jednostkami. Co więcej, ogólny stan rzymskich sił zbrojnych kształtował się na dostatecznie stałym poziomie, aby można je było racjonalnie rozlokować w różnych częściach imperium. Zgodnie z polityką zagraniczną Augusta większość legionów została skoncentrowana w okolicach Renu i Dunaju (nad Renem osiem, a w krajach naddunajskich siedem); silne garnizony osadzono w Syrii (trzy), Hiszpanii (trzy) i Egipcie \

4 - Dzieje Rzymu t. II

50 Rozdział XXXI. Imperium rzymskie za czasów Augusta

(dwa). Na wszystkich innych obszarach utrzymywano załogi wojskowe na poziomie niezbędnego minimum. W Azji Mniejszej stacjonowało tylko pięć tysięcy, a w Judei jedynie trzy tysiące żołnierzy; oddział w sile tysiąca dwustu żołnierzy, który stał na kwaterze w Lugdunum, uważano za wystarczający do zapewnienia bezpieczeństwa Galii południowej i środkowej. Obozy w strefach przygranicznych budowano nadal z ziemi i drewna, ale ponieważ zaczęły pełnić funkcje stałych placówek, zaczęto je odpowiednio projektować i wyposażać.

Autorytet, który zdobył sobie August zwycięstwami wojennymi, oraz wprowadzone przez niego ścisłe zasady wynagradzania żołnierzy umożliwiły przywrócenie w wojsku dawnej surowej dyscypliny. Jednakże żołnierzom "nie tylko wpojono strach przed pałką centuriona, ale również zaszczepiono w nich dumę z przynależności do swej formacji i niemal religijną cześć dla jej znaków bojowych. Wprawdzie zdarzały się skargi na zbyt długie oczekiwania na demobilizację, ale nie spotykało się już owej wyzywającej buntowniczości, tak częstej w armii rzymskiej w czasach wojen domowych.

Zgodnie z tradycją republikańską August nie utworzył zawodowego korpusu oficerskiego, jednakże większość najwyższych stanowisk w armii zare-

zerwował dla członków swej rodziny, a także dla osób rangi konsularnej i pretorskiej, które miały więcej doświadczenia w służbie administracyjnej niż wojskowej. Centurionowie natomiast, których powoływano spośród prostych żołnierzy i przenoszono ze stanowiska na stanowisko wedle ściśle \\v\ sprecyzowanego, ale skomplikowanego systemu hierarchicznego, stanowili o\r^_ kadre wysoko kwalifikowanych zawodowców.²² Co więcej, praefecti fabrum

(dowódcy saperów) oraz praefecti castrorum (kwatermistrzowie), których znaczenie w armii rzymskiej stale rosło, byli oficerami zawodowymi.

Bitwa pod Akcjum była wprawdzie ostatnią batalią morską w dziejach starożytnego Rzymu, ale August zapisał się jako twórca pierwszej regularnej floty wojennej pod rzymską banderą.²³ Rzym utrzymywał na Morzu Śródziemnym eskadry okrętów wojennych do walki z piratami i patrolowania tras transportowców zbożowych; z inspiracji cesarza powstały w Misenum i Rawennie dwie główne bazy floty wojennej, a bazy pomocnicze w Forum Iulii (dziś Frejus), Aleksandrii i Seleukii syryjskiej. Na Dunaju stały flotylle statków rzecznych przeznaczonych do przewożenia wojen- r^A ska i zaopatrzenia. Z początku na okrętach stacjonujących w Misenum i Rawennie służyła pewna liczba niewolników, skierowanych tam po klęskach Sekstusa Pompejusza, na ogół jednak załogi floty cesarskiej składały się z wolnych mieszkańców prowincji (szczególnie liczne kontyngenty dostarczali Dalmatyńczycy i Trakowie), a większość oficerów także werbowano w prowincjach. Warunki służby we flocie morskiej nie odbiegały od warunków w formacjach pomocniczych.

Prowincje 51

7. PROWINCJE

W czasach Augusta Cesarstwo Rzymskie liczyło co najmniej siedemdziesiąt, a być może nawet blisko sto milionów mieszkańców.²⁴ Trzy czwarte tej ludności zamieszkiwało prowincje, których liczba pod koniec panowania Augusta wzrosła do dwudziestu czterech lub dwudziestu pięciu. Część prowincji powstała na obszarach zdobytych w czasie wojen, inne utworzono w drodze podziału prowincji już istniejących, które ze względu na zbyt duży obszar okazały się trudne do administrowania, jeszcze inne przez aneksję królestw zależnych. W stosunku do królestw zależnych August prowadził politykę równie oportunistyczną, jak senat w okresie republikańskim. Sprawowanie władzy pozostawiał z reguły w rękach dynastii miejscowych, a jeżeli bezpieczeństwo granic albo spokój wewnętrzny jakiejś monarchii wymagały w jego przekonaniu zmiany systemu rządów, tworzył tam prowincję rzymską. Kiedy zmarł król Mauretanii Bokchus, nie pozostawiwszy\

rozporządzeń w sprawie następstwa tronu (25 rok p.n.e.), cesarz nie
zaanek- ^
tował tego królestwa - które jak na razie nie wchodziło w orbitę
zaintere-
sowań Rzymu - lecz przekazał je synowi i imiennikowi króla
numidyjskie-
go Juby. Ten wykształcony, wychowany w Italii młodzieniec poślubił
Kleopatę Selene, córkę Antoniusza i Kleopatry. Jednocześnie jednak
Au-
gust odebrał Jubie II Numidię, wcielając ją do prowincji Afryki.
Cesarz
darzył wielkim zaufaniem króla Judei, Heroda, który łączył
umiejętność
rządzenia swoimi poddanymi - a może raczej uśmierzenia panujących
wśród nich nastrojów niezadowolenia - z ogromną energią w dążeniu do
ekonomicznego rozwoju królestwa i absolutną lojalnością wobec
Rzymu.²⁵
Po śmierci Heroda w 4 roku p.n.e. August wyraził zgodę na podział
tego
kraju między trzech jego synów; w 6 roku n.e. wszakże, przychyłając
się do
żądania Żydów, złożył z tronu najstarszego z nich, Archelaosa, a
przypada-
jąca mu część państwa, Judeę i Samarię, przekształcił w prowincję
cesarską,
na czele której stanął prefekt (zwany później prokuratorem),
wyposażony
we władzę sadowniczą (ius g/adii) i sprawujący dowództwo niewielkiego
garnizonu rzymskiego; rezydował on w Cezarei, a nie w Jerozolimie.
Drugi
syn Heroda Wielkiego, Herod Antypas ("ten lis" z Ewangelii)* rządził
Gali-
leą (do 39 roku n.e.), a trzeci, Filip, przez trzydzieści siedem lat
władał
pogranicznymi obszarami Palestyny.** Egipt i Galację, jak pamiętamy,
August zaanektował w pierwszych latach swego panowania.

Podziałów prowincji dokonywano wyłącznie w europejskiej części Cesar-
stwa. Z Hiszpanii Dalszej (Hispania Ulterior) utworzono prowincję
senator-

* Sw. Łukasz, 13, 32 (przyp. tłum.).

** Tzw. tetrarchia Filipa obejmowała obszary na wschód od Jordanu,
mniej więcej od
jego źródła po rzekę Jarmuk (przyp. tłum.).

52 Rozdział XXXI. Imperium rzymskie za czasów Augusta

ską Baetica i prowincję cesarską Lusitania. Gallia Comata została
podzie-
lona na trzy prowincje: Aquitania, Lugdunensis i Belgica. Achaję i
Epir
odłączono od Macedonii, tworząc z nich prowincję senatorską pod
zarzą-
dem namiestnika.

August dał dowody żywego zainteresowania prowincjami, odbywając
bardzo długie podróże w celu zapoznania się z panującą w nich
sytuacją. W
latach 27-24 wizytował Galię i Hiszpanię, w latach 22-19 dokonał po-
dróży inspekcyjnej po prowincjach wschodnich, a między 15 a 13 rokiem
ponownie bawił w Galii. W latach 23-21 oraz 17-15 nadzór nad provin-
cjami wschodnimi sprawował w imieniu cesarza Agryppa.

August, wierny najlepszym tradycjom republikańskim, szanował lokalne

zwyczajnie i zapewniał prowincjom znaczną autonomię. W trzech prowincjach galijskich zachował podział na jednostki terytorialne typu kantonalnego. Namiestnicy Judei otrzymali ścisłą instrukcję, która zakazywała im obrażania uczuć religijnych miejscowej ludności; większość wojska rzymskiego kwaterowała w Cezarei, mieście założonym przez Heroda, a oddziały pełniące służbę w Jerozolimie nie zabierały do miasta swoich znaków bojowych. W prowincjach wschodnich znajdowały się w obiegu, za przyzwoleniem Rzymian, monety brązowe i małe srebrne pieniążki bite w miejscowych mennicach, które kursowały na równi z monetami cesarskimi, a w Galii i Hiszpanii nadal produkowano własne pieniądze brązowe. Jednocześnie jednak zniesiono powszechną w Galii praktykę, że małe samorządne okręgi ("kantony") spełniały rolę klientów większych jednostek terytorialnych. W Galii Narbońskiej, w której proces urbanizacji posunął się najdalej, miejsce administracji "kantonalnej" zajęła administracja municypalna. Zarówno w Galii Narbońskiej, jak i innych prowincjach "przydzielono" niektórym miastom znaczne obszary ziemi. W Afryce "okręg" przyznany Cyrcie sięgał do wybrzeża morskiego, oddalonego od tego miasta o prawie osiemdziesiąt kilometrów; położona w Galii Narbońskiej Genawa, miasto już wtedy okazałe, była trybutariuszem odległego miasta Vienna (dzisiejsze Vienne), a Nemausus (Nimes) sprawował zwierzchnictwo nad dwudziestoma czterema gminami. Do rozwoju życia miejskiego przyczyniały się osady weteranów, których od czasów triumwiratu założono bardzo dużo. Szacuje się, że w latach 43-30 p.n.e. zorganizowano w prowincjach rzymskich co najmniej czterdzieści kolonii, a za panowania Augusta powstało ich jeszcze więcej. Do największych miast fundowanych przez Augusta należały Vienna (Colonia Iulia Florentia Vienna) i Nemausus w Galii, Barcino (Barcelona), Caesaraugusta (Saragossa) i Emerita Augusta (Merida) w Hiszpanii, Antiochia i Lystra w Azji Mniejszej oraz Kartagina i Korynt (zgodnie z zamierzeniami Cezara) w Afryce i Achai. August odważył się również na śmiały, choć przedwczesny eksperyment: założył około dwunastu

Prowincje 53

stu placówek rzymskich na wybrzeżu Mauretanii, między innymi Tingis (dzisiejszy Tanger).²⁶ Na ogół jednak cesarz koncentrował akcje osadnicze na obszarach już skolonizowanych przez Cezara, aby zwiększyć efekty dawnych zasiedleń.

Najważniejszym problemem stojącym przed administracją prowincji było zahamowanie niepokojącego procesu ich ubożenia, który po śmierci Cezara zaczął przebiegać w gwałtownym tempie. Dotyczyło to głównie prowincji wschodnich, zrujnowanych uciskiem Brutusa, Kasjusza i Antoniusza, co było tym bardziej alarmujące, że wyczerpanie zdolności podatkowych tych obszarów groziło Cesarstwu bankructwem. Co się tyczy przedmiotowego zakresu opodatkowania i jego stawek, to cesarz nie dokonał większych

zmian. Dążąc do bardziej sprawiedliwego wymierzania podatków stałych, August zlecił przeprowadzenie cenzusu w niektórych, a być może we wszystkich prowincjach, i zarządził obowiązkową weryfikację ich wyników co czternaście lat.²⁷ Wydaje się prawdopodobne, że wprowadził on system podatkowy stosowany powszechnie w okresie późniejszym, a mianowicie zniósł dwa różne podatki: dziesięcinę o ruchomej wysokości i stałą stypendium, ustanawiając w ich miejsce dwa podatki bezpośrednie, oba o stałej wysokości: tributum soli, ściągane od wszystkich posiadaczy gruntów, oraz tributum capitis (w Egipcie i innych zacofoyach regionach imperium było to pogłównie, wydaje się natomiast, że w pozostałych prowincjach stanowiło ono podatek od innych rodzajów własności, które bez wątplenia musiały być z jakiegoś tytułu opodatkowane). Podatek gruntowy musieli płacić wszyscy mieszkańcy prowincji, nie wyłączając obywateli rzymskich i liberae civitates', wyjątek stanowiła nieliczna kategoria miast, którym przyznano ius Italicum (tzn. zwolnienie od tego podatku, jak w samej Italii);²⁸ miasta, których obywatele posiadali immunitas (podobnie jak obywatele rzymscy), były prawdopodobnie zwolnione od płacenia tributum capitis. Do podatków pośrednich należały: portoria (opłaty pobierane na niektórych granicach od towarów, w wysokości sięgającej 5% ich wartości); podatki (stosowane także w Italii) od wyzwolenia i sprzedaży niewolników; podatek zbożowy uiszczany w naturze na potrzeby namiestnika i jego personelu. Podatki bezpośrednie ściągały wprost od płatników władze lokalne, miejskie lub plebienne. W prowincjach cesarskich nadzór ogólny nad egzekwowaniem należności podatkowych sprawował prokurator rangi ekwickiej, niemal zupełnie niezależny od namiestnika; w prowincjach senatorskich funkcje te spełniał kwestor, niekiedy jednak rolę pośredników w ściągnięciu podatków pełnili jak dawniej publikanie. Jednakże nawet w prowincjach senatorskich pieczę nad prywatnym mieniem i majątkami ziemskimi cesarza (jak np. salutus) sprawowali prokuratorzy cesarscy, którzy dzięki temu mogli dawać baczenie na wszelkie przejawy nadużyć. Podatki pośrednie wydzierżawiano

54 Rozdział XXXI. Imperium rzymskie za czasów Augusta

jak dawniej publikanom, ale przedsiębiorcy ci podlegali teraz ścisłej kontroli.

Na dłuższą metę wszakże donioślejsza od wszystkich reform administracyjnych okazała się skrupulatna selekcja namiestników oraz skuteczna kontrola ich działalności. Do ważnych prowincji cesarskich August jako tytułarny prokonsul osobiście delegował odpowiedzialnych przed nim namiestników, tak zwanych legali Augusti pro praetore (wybieranych wyłącznie

spośród byłych konsulów i byłych pretorów), a do Egiptu i mniejszych prowincji (jak np. Judei) prefektów rangi ekwickiej, kierując się przy ich wyborze przede wszystkim kwalifikacjami kandydatów. Cesarz nie określał czasu sprawowania tego urzędu; wydaje się, że kadencja wynosiła od trzech do pięciu lat, była więc dostatecznie długa, aby urzędnicy dokładnie poznali powierzone im obowiązki. Cesarz płacił namiestnikom i innym swoim przedstawicielom bardzo wysokie pensje, aby odebrać im pretekst do dorbienia się prywatnie. Dzięki rozbudowie sieci drogowej w prowincjach²⁹ oraz wprowadzeniu w nich na wzór Italii *cursus publicus*, czyli poczty imperialnej, cesarz miał stały kontakt ze swoimi podwładnymi i mógł w porę naprawiać ich błędy.

Namiestników prowincji senatorskich nadal wybierano w sposób trochę przypadkowy spośród byłych konsulów i byłych pretorów – prowincje Afrykę i Azję senat z reguły rezerwował dla osób, które pełniły konsulat zwyczajny (*consules ordinarii*), a ponieważ lista byłych dygnitarzy oczekujących na nominacje była zawsze długa, kadencja prokonsulów w tych prowincjach nie przekraczała przeważnie jednego roku. Jak można sądzić, senat za przykładem Augusta także wypłacał namiestnikom pensje w stałej wysokości, ale nie mając do dyspozycji takich udogodnień, jakie dawał *cursus publicus*, nie mógł sprawować nad administracją prowincjonalną tak ścisłego nadzoru jak cesarz.

Za panowania Augusta zdarzały się sporadyczne przypadki jaskrawego nadużywania władzy. Jeden z prokuratorów pełniących obowiązki w Galii, wyzwolieniec Licynnus, wywołał powszechne oburzenie swymi zdzierstwami, a prokonsul prowincji Azji, Messala Wolezus, w ciągu jednego dnia posłał na śmierć aż trzydzieści osób (później senat wydał na niego wyrok skazujący). Prowincje senatorskie nie odczuły wszystkich dobrodziejstw reform Augusta. Niemniej jednak udoskonalenie przez cesarza funkcjonowania administracji stanowiło jeden z głównych powodów wyraźnego wzrostu dobrobytu mieszkańców prowincji za jego rządów.

Wprawdzie w swej działalności reformatorskiej August posunął się dalej od Cezara i za jego przykładem wysyłał stale kolonistów rzymskich do prowincji, jednak w kwestii przyznawania im praw obywatelskich okazał się bardziej konserwatywny. Nadawał je oddziałom pomocniczym po zakoń-

Prowincje 55

czeniu służby, nie miał bowiem podstawy do odmówienia im tego przywileju; w Hiszpanii tylko niewielkiej liczbie miast przyznał uprawnienia municypiów rzymskich.

Jednocześnie jednak August starał się stworzyć nową więź między mieszkańcami prowincji a Rzymem, grając na ich uczuciach religijnych.³⁰ Odkąd Rzymianie jako zdobywcy pierwszy raz znaleźli się w hellenistycznej Grecji, ludność tamtejsza wyrażała swą wdzięczność lub strach, budując ołtarze ku czci bogini Romy lub wodzów rzymskich. W podobny sposób miasta greckie oddawały cześć Cesarzowi, a po bitwie pod Akcjum rozpowszechnił się na Bliskim Wschodzie kult Augusta. W 29 roku p.n.e. miasta azjatyckie posunęły się jeszcze dalej, ofiarowując cesarzowi w imieniu całej prowincji świątynię w Pergamonie. August przyjął ów dar pod warunkiem, że będzie to świątynia poświęcona wspólnemu kultowi jego osoby oraz bogini Romy;

później wyraził zgodę na ustanowienie podobnych kultów w innych prowincjach wschodnich, a w końcu zainicjował wprowadzenie ich także w zachodnich krajach śródziemnomorskich. W 12 roku p.n.e. pasierb cesarza Druzus wzniósł w Lugdunum ołtarz dedykowany Romie i Augustowi, a w 2 roku p.n.e. sanktuarium takie zbudował nad Łabą L. Domicjusz; ołtarze ku czci cesarza i Romy powstały także w Tarraco, w Oppidum Ubiorum (dziś siejsza Kolonia) na ziemiach plemienia Ubiów i prawdopodobnie w Nemausus. Pod koniec panowania Augusta lub wkrótce po jego śmierci ołtarze dedykowane Romie i Augustowi spotykało się w większości prowincji rzymskich (rzecz dziwna, nie było ich ani w Galii Narbońskiej, ani w prowincji afrykańskiej). W związku z tą nową formą kultu August powołał concilia prowincjonalne, czyli kolegia delegatów miast i terytoriów samorządnych ("kantonów"); kolegia te zbierały się raz w roku w celu wyboru najwyższego kapłana Romy i Augusta i celebrowania uroczystości na ich cześć. Po jakimś czasie każda prowincja albo miała własne concilium, albo delegowała swych przedstawicieli do kolegium utworzonego wspólnie z innymi prowincjami.³¹ Trudno uwierzyć, aby same te ceremonie mogły w kimś wzbudzić lojalność wobec Rzymu, jeśli nie zakiełkowała ona wcześniej samorzutnie, jednak na pewno przyczyniały się do umocnienia i nadania jednolitego wyrazu poczuciu tych więzów na obszarze całego Cesarstwa. Należy podkreślić, że nie tylko na ziemiach greckich, gdzie kult osoby monarchy miał długą tradycję, ale także w Galii, w której był on nieznanym, najwybitniejsi przedstawiciele miejscowego społeczeństwa usilnie zabiegali o godność najwyższego kapłana Romy i Augusta.

Rozdział XXXI. Imperium rzymskie za czasów Augusta 56

Prowincje 57

58 Rozdział XXXI. Imperium rzymskie za czasów Augusta

8. ADMINISTRACJA FINANSOWA"

Ze wszystkich reformatorskich zadań, które czekały Augusta, reorganiza-
cja finansów rzymskich najbardziej odpowiadała jego wrodzonym
zdolno-
ściom. Urodzony w zamożnej warstwie mieszczańskiej, bardziej niż
Cezar,
potomek najwyższej arystokracji, doceniał wagę budżetu państwa i
lepiej
rozumiał konieczność zachowania równowagi między dochodami a wydat-
kami. Trzeba dodać, że reforma chaotycznych metod zarządzania
finansami
państwa stała się nad wyraz pilna. August musiał bowiem opłacać
liczne
kadry cywilne i wojskowe, a perspektywy dalszego wzrostu dochodów
dzięki ekspansji terytorialnej stały się bardzo nikłe, sam cesarz zaś
katego-
rycznie przeciwstawiał się dalszym rabunkom i rekwizycjom na obszarze
swego państwa.

Zgodnie z zasadą respektowania istniejących instytucji August nie
doko-
nał żadnych istotnych zmian w formach funkcjonowania aerarium.*
Dopro-
wadził wprawdzie do odebrania zarządu skarbcza niekompetentnym kwesto-
rom i przekazania go osobom rangi pretorskiej, jednak nie rościł
sobie praw
do osobistego nadzoru nad operacjami finansowymi. Do aerarium nadal
wpływały podatki ze wszystkich prowincji, a August, jak każdy członek
magistratury, mógł na zlecenie senatu pobierać potrzebne mu fundusze.
Jak
się wydaje, senat automatycznie przyznawał Augustowi odpowiednią
dota-
cję przy sposobności prolongowania jego zwierzchnictwa nad
prowincjami
cesarskimi, nie ulega zaś wątpliwości, że bez pośrednictwa izby
senatorskiej
cesarz czerpał ze skarbu fundusze niezbędne na takie wydatki, jak
utrzyma-
nie kohort pretoriańskich i miejskich. Na wydatki w prowincjach
cesarskich
natomiast potrzebował niewiele gotówki, ponieważ od czasów
republikań-
skich każda prowincja miała swój własny skarb (fiscus), do którego
wpły-
wały podatki i z którego namiestnik czerpał środki na opłacanie
stacjonują-
cych tam oddziałów wojskowych. Na ogół więc operacje finansowe między
prowincjami a aerarium ograniczały się do okresowego rozliczania
sald.
Niemniej aerarium często borykało się z trudnościami i August
spieszył mu
wówczas z pomocą ze swoich prywatnych funduszy, tak zwanego patrimo-
nium; twierdził on, że na dotacje dla aerarium, na plebs rzymski i
zaopatrze-
nie zdemobilizowanych żołnierzy wydał co najmniej 600 milionów
sester-
ców.

August miał do dyspozycji obfite źródło dochodów prywatnych, źródło
nazywane przeważnie patrimonium, a niekiedy (co bywa przyczyną wielu
nieporozumień) fiscus Caesaris. Dzięki zwycięstwu nad Kleopatrami
dostały
mu się największe w krajach śródziemnomorskich zasoby złota i srebra.
W

* Tj. aerarium populi Romani, które mieściło się w świątyni Saturna

na Forum (przyp.
dum.).

Administracja finansowa 59

Egipcie skonfiskował także ogromne włości Kleopatry i jej faworytów, a w Azji Mniejszej przejął duże posiadłości, które przywłaszczył tam sobie Antoniusz.³³ Z tych prywatnych majątków, którymi zarządzał sztab administratorów (zwanym *procuratores*, czyli tak samo jak szefowie służb finansowych w prowincjach cesarskich), cesarz czerpał poważne dochody. Do jego prywatnej szkatuły wpływała także prawdziwa lawina dochodów w postaci zapisów testamentarnych, których łączna wartość osiągnęła jeden miliard czterysta milionów sesterców. Dysponując tak olbrzymim majątkiem August nie tylko pokrywał wydatki na utrzymanie domu cesarskiego, ale stać go było także na finansowanie części kosztów administracji państwowej i udzielanie subsydiów senatowi.

Rozliczenia z kwot, które wpływały do szkatuły cesarskiej, musiał skrupulatnie prowadzić w Rzymie liczny sztab wykwalifikowanych rachmistrzów, rekrutujących się z domowników Augusta, którzy pracowali pod jego nieustannym nadzorem. Pierwszym znanym nam z imienia głównym księgowym (*a rationibus*) był niejaki Antemus, który służył u Tyberiusza. August bez wątpienia sporządzał sprawozdania przedstawiając stan finansowy całego imperium, ale nie wiemy dokładnie, jak często je publikował:

uczynił to na pewno dwa razy: w 23 roku p.n.e. i w 14 roku n.e., przed samą śmiercią, być może jednak ogłaszał je częściej. Jeżeli nawet nie podawał do wiadomości publicznej wyczerpującego sprawozdania finansowego, to nie można wykluczyć, że publikował roczne dane bilansowe (*rationes*) w postaci skróconej.

Hojne dotacje Augusta nie pokrywały wszystkich potrzeb skarbu, dochody państwa trzeba było więc zwiększyć również w drodze ustanowienia nowych rodzajów podatków. Stało się to jeszcze bardziej konieczne, gdy w 6 roku n.e. cesarz postanowił, że finansowanie zaopatrzenia emerytalnego żołnierzy nie może zależeć od jego wspaniałomyślności, lecz ciężar ten powinno ponosić bezpośrednio państwo. Utworzył przeto nowy fundusz, *aerarium militare*, ofiarowując nań 170 milionów sesterców; w przyszłości miał się on utrzymywać z wpływów osiągniętych z dwóch nowych podatków: od sprzedaży publicznej w wysokości 1% wartości zbywanych przedmiotów (*centesima rerum venalium*) oraz podatku spadkowego wynoszącego 5% (*yicesima hereditatum*). Skarb ten oddano pod zarząd trzech byłych pretorów. Ponieważ lojalność armii pomyślnie wytrzymała próbę przez tak wiele lat, można było zerwać osobiste więzy, które do tej chwili łączyły żołnierzy z ich dowódcą, a które od czasów Mariusza tak zatruwały życie

polityczne w państwie. Na mieszkańców prowincji August nie nałożył żadnych nowych ciężarów finansowych ani nie podwyższył bezpośrednich podatków nigdzie z wyjątkiem Gallia Comata, którą obciążył trybutem znacznie wyższym od symbolicznej daniny wyznaczonej kiedyś przez Cezara.

60 Rozdział XXXI. Imperium rzymskie za czasów Augusta

Podobnie jak inni imperatores August w czasach swego triumwiratu również bił własne monety, a później wprowadził do obiegu dużą liczbę złotych i srebrnych monet emitowanych w Azji, Hiszpanii, a być może po 23 roku p.n.e. także w Rzymie. W 15 roku p.n.e. założył w Lugdunum mennicę cesarską, która miała wyłączne prawo emitowania pieniądza złotego i srebrnego. Mennica senatorska w Rzymie, którą zarządzali triumwiri monetales, biła wyłącznie pieniądze miedziane (asses oraz ich podzielniki) i mosiężne (sestertii i monety wartości dwóch asów, tzw. dupondusii). W istocie więc mennica senatorska stała się zakładem pomocniczym, który zajmował się produkcją monet zdawkowych, jednakże przez cały okres Cesarstwa senat trzymał się kurczowo tego przywileju i dawał wyraz swemu uprawnieniu, umieszczając na wszystkich miedzianych monetach litery SC (tzn. emitowane na podstawie senatus consultum). August zdawał sobie sprawę z propagandowego waloru monet z wizerunkami, gdyż przemawiały one także do analfabetów. W ciągu dwudziestu pięciu lat po bitwie pod Akcjum wyprodukowano pod auspicjami Augusta srebrne monety ozdobione co najmniej czterystoma różnymi wyobrażeniami, które przedstawiały najważniejsze wydarzenia jego panowania (np. zwrot przez Fartów rzymskich znaków bojowych), oraz pewne idee, które cesarz chciał wpoić odrodzonemu społeczeństwu.³⁴

W wyniku swej działalności reformatorskiej August pozostawił następcom skarb wypłacalny i system finansowy, który wprawdzie nie zdołałby sprostać potrzebom nadzwyczajnym, ale zapewniał pokrycie bieżących wydatków państwa z legalnych i niezbyt uciążliwych podatków.

9. SUKCESJA

Ostatnim obowiązkiem Augusta wobec Rzymu było wyznaczenie następcy, który przejąłby jego prerogatywy. Jakkolwiek z prawnego punktu widzenia August nie miał żadnych podstaw, by sądzić, że piastowana przez niego nadzwyczajna magistratura nie wygaśnie z jego śmiercią, nie ulegało najmniejszej wątpliwości, iż miejsce po nim musi być obsadzone. W kwestii sukcesji August - jak zwykle - nie spieszył z podjęciem decyzji, zwlekając niemal do ostatniej chwili. Co do jednego nie miał cienia wątpliwości: władza cesarska powinna zostać w jego rodzinie. Postanowienie to nie kłóciło się ze zwyczajami republikańskimi, ponieważ sukcesja wysokich urzędów stanowiła programowe dążenie i normalną praktykę arystokracji

senator-
skiej. Sprawę komplikował fakt, że August nie miał syna: mimo to w
rodzi-
nie cesarskiej można było znaleźć niejednego odpowiedniego kandydata
do
objęcia po nim władzy. August wszakże wahał się nieustannie z dokona-
niem ostatecznej selekcji wśród grona potencjalnych sukcesorów i w
kon-

Sukcesja 61

sekwencji późniejszy wybór następcy był bardziej dziełem przypadku
niż
świadomej decyzji cesarza.

To prawda, że do 23 roku p.n.e. kwestia sukcesji wydawała się z góry
przesadzona. Póki córka Augusta, Julia, była niezamężna, a jego
pasierbo-
wie, Tyberiusz i Druzus, nie wyszli z wieku chłopięcego, cesarz nie
miał
innego wyboru, niż rozejrzeć się poza kręgiem rodzinnym, a w takim
przy-
padku bezsporne prawo do zajęcia po nim miejsca miał Agryppa, jego
bli-
ski przyjaciel. W 23 roku August, licząc się ze śmiercią, wręczył
Agryppie
sygnet, którym pieczętował swą korespondencję. Po powrocie do zdrowia
postarał się dla Agryppy o imperium proconsulare nad wszystkimi
prowin-
cjami cesarskimi, co zdawało się świadczyć, że widzi w nim przyszłego cesa-
cesa-
rza.³⁵ Tymczasem jednak jeszcze w tym samym roku August wydał Julię
za
mąż za swego siostrzeńca G. Klaudiusza Marcellusa (syna swej siostry
Oktawii z jej pierwszego małżeństwa); Agryppa uznał to małżeństwo za
znak, że nie występuje już w roli kandydata do najwyższej władzy, ale
cho-
ciaż nie wziął sobie tego za bardzo do serca, uważał za rozsądne udać
się w
podróż inspekcyjną po prowincjach wschodnich. Za ledwie jednak
wyruszył
w drogę, nagła śmierć Marcellusa ponownie uczyniła go jedynym
kandyda-
tem do sukcesji. Po powrocie do Rzymu w 21 roku Agryppa poślubił
Julię,
a w 18 roku otrzymał imperium maius nad wszystkimi prowincjami
senator-
skimi na Wschodzie - przedłużone w 13 roku p.n.e. na dalszych pięć
lat i
jak się zdaje, rozszerzone na prowincje zachodnie - oraz tribunicia
potestas
(także przedłużoną w 13 roku), tak że stał się faktycznym współwładcą
imperium rzymskiego; w końcu, w 17 roku, cesarz zaadoptował dwóch
naj-
starszych synów Agryppy z małżeństwa z Julią, którzy występowali
odtąd
pod imionami Gajusza Cezara i Lucjusza Cezara. Wydawało się, że w ten
sposób kwestia sukcesji została uregulowana na przeciąg dwóch
pokoleń,
obecnego i następnego. Jednakże śmierć Agryppy w 12 roku p.n.e.,
zanim
jego synowie osiągnęli wiek męski, spowodowała zmianę nastawienia
cesa-
rza, który zaczął odtąd faworyzować swych dwóch pasierbów, Tyberiusza
i
Druzusa, opromienionych sławą wojenną dzięki niedawnym zwycięstwom

oręża rzymskiego pod ich dowództwem. W 1 roku p.n.e. August zażądał od Tyberiusza (mimo jego sprzeciwu) rozwodu z żoną, córką Agryppy z jego wcześniejszego małżeństwa, i poślubienia Julii, która w ten sposób wstępowała trzeci raz w związki małżeńskie, a Druzusa ożenił ze swoją siostrzenicą Antonią, córką Antoniusza i Oktawii Starszej. Sprawę wyboru jednego z dwóch pasierbów rozstrzygnęła w 9 roku p.n.e. śmierć Druzusa, Tyberiusz został więc chwilowo najbardziej prawdopodobnym następcą Augusta. Kiedy w 6 roku p.n.e. cesarz postarał się dla Tyberiusza o władzę trybuńską, wydawało się, że jego prawa do sukcesji zostały ostatecznie przesądzone. Tymczasem jednak jeszcze w tym samym roku Tyberiusz zwrócił się z prośbą o zgodę na opuszczenie Rzymu i następnym siedem lat spędził

62 Rozdział XXXI. Imperium rzymskie za czasów Augusta

na wyspie Rodos. Do tak długiego i dobrowolnego wygnania skłoniły Tyberiusza znamienne dowody łaskawości, które cesarz zaczął okazywać dorastającym synom Agryppy.

W 5 roku, p.n.e. August objął konsulát z myślą wprowadzenia Gajusza Cezara na arenę polityczną. W roku tym uzyskał dla niego honorowe zwierzchnictwo (z tytułem princeps iuventutis) wojskowo-wychowawczej organizacji młodzieży ekwickiej, a w 1 roku n.e. mianował go konsulem, nie bacząc na to, że liczył on zaledwie dwadzieścia lat. Po upływie trzech lat Lucjusz Cezar otrzymał takie same zaszczyty. Tymczasem dobrowolne usunięcie się Tyberiusza August zaczął traktować jako formalne wygnanie i chociaż w 2 roku n.e. zezwolił mu na powrót do Rzymu, to odsunął go od wszelkiego udziału w życiu politycznym. Wyroki przeznaczenia wszakże jeszcze raz przekreśliły rachuby cesarza. Przedwczesny zgon Lucjusza Cezara w 2 roku n.e., a Gajusza Cezara dwa lata później spowodowały, że z rodziny M. Wipsaniasza Agryppy pozostały tylko wdowa po nim, Julia, córka, także Julia, oraz syn Agryppa Postumus. W przeciwieństwie do swego ojca młody Agryppa miał usposobienie krnąbrne i trudne, co dyskwalifikowało go jako kandydata do sukcesji, a obie Julie, matka i córka, stały się przedmiotem skandalicznych plotek obiegających cały Rzym. W 2 roku p.n.e. August z mocy swej władzy ojcowskiej (patria potestas) zesłał swą córkę Julię na wysepkę Pandataria (w pobliżu Neapolu), w 7 roku n.e. skazał na wygnanie także młodszą Julię, a Agryppę Postumusa na deportację na wyspę Planasia (opodal Elby). Po usunięciu z widowni członków rodziny Agryppy Tyberiusz stał się jedynym kandydatem do sukcesji po swym ojczymie, ponieważ w 7 roku n.e. syn Druzusa, Neron Klaudiusz Druzus (znany później pod przydomkiem Germanika), był jeszcze małoletni. W tej sytuacji cesarz zaadoptował Tyberiusza i przywrócił mu władzę trybuńską (4 rok n.e.). W 13 roku n.e., gdy starzejącego się cesarza zaczęły opuszczać siły, ogłoszono na jego wniosek ustawę, która przyznawała

Tyberiuszowi nieograniczone imperium proconsulare, a tym samym podnosiła go do statusu współrządcy Augusta.³⁶ Tak więc seria nieszczęśliwych wydarzeń rozwiązała powikłaną kwestię sukcesji po Augustie. Dodać trzeba, że choć polityka dynastyczna Augusta miała liczne wady, starał się on każdemu z potencjalnych dziedziców dać wszechstronne wykształcenie w sztuce rządzenia. Z tego punktu widzenia Tyberiusz miał wszystkie niezbędne kwalifikacje do kontynuowania dzieła Augusta - pierwsze i najbardziej doniosłe przekazanie purpury cesarskiej odbyło się niemal bez wstrząsu.

Charakterystyka pryncypatu Augusta 63

10. CHARAKTERYSTYKA PRYNCYPATU AUGUSTA

Przedstawiliśmy najważniejsze osiągnięcia i wydarzenia tego okresu, ale wydaje się konieczne ująć je w ściślejsze ramy chronologiczne, aby ukazać właściwy Augustowi sposób stopniowego rozwiązywania problemów, w miarę jak przynosiły mu je kolejne lata jego rządów. Nie miał on sztywnego, doktrynerskiego planu, kierował się zawsze pragmatyzmem, zmierzając do możliwie najlepszego rozwiązania.

W 27 roku "Republika została restytuowana", z Augustem piastującym godność princeps civitatis i konsulat po raz siódmy, a także władzę woj-skową nad wielką prowincją i bezpośrednio dowództwo nad czterema piątymi wszystkich legionów rzymskich. Gdy M. Krassus zażądał spolia opima i tryumfu, August z pewnością uświadomił sobie, że jedna piąta całej armii nie podlegała jego rozkazom; z tego względu Krassus nie otrzymał zgody na najwyższe wyróżnienie wojskowe. Dzieło odbudowy posunęło się naprzód, gdy August własnym sumptem naprawił via Flaminia aż do Ariminum i skłonił dowódców rzymskich do utrzymywania w dobrym stanie innych ważnych szlaków komunikacyjnych. Ozdobą Rzymu stał się zbudowany przez Agryppę Panteon. Po otrzymaniu ósmego konsulatu August uznał za wskazane dać centralnym władzom rzymskim szansę kierowania państwem bez krępowania ich swą codzienną obecnością, udał się przeto do Galii, gdzie przeprowadził spis ludności i opracował zasady reorganizacji tej prowincji, następnie zaś podążył do Hiszpanii. 'W czasie jego nieobecności pechowy Korneliusz Gallus, którego odwołano z Egiptu, oskarżony przed senatem o spisek, popełnił samobójstwo; wydaje się, że prynceps nie przejął się zbyt groźnym rzekomo jego życiu niebezpieczeństwem. W 26 roku August usiłował zaprowadzić w Rzymie porządek, powierzając funkcje prefekta miasta Waleriuszowi Messali Korwinusowi, ale spotkało go rozczarowanie, Messala bowiem wkrótce zrezygnował ze stanowiska. W Hiszpanii August prowadził działania na obszarach północno-zachodnich (znalazł jednak czas, aby napisać do "y/ergiliusza z prośbą o przysłanie mu egzemplarza Eneidy). W tym samym roku (26) doszło do nieudanej ekspedycji Rzy-

mian przeciwko Arabii, a Polemona uznano prawowitym władcą Pontu. W 25 roku August zapadł ciężko na zdrowiu w Tarraco; w Rzymie po raz drugi zamknięto świątynię Janusa: przedwcześnie, ponieważ w latach 24, 22, 19 i 16 znowu rozgorzały walki zbrojne w Hiszpanii. Prynceps wszakże był pewny ich pomyślnego końca, osadził bowiem weteranów w Emerita Augusta i podzielił (prawdopodobnie wtedy właśnie) Hiszpanię na trzy prowincje. August czuł się tak źle, że nie zdołał przybyć na ślub swej córki Julii ze swym siostrzeńcem Marcellusem, a małżeństwo to z pewnością osobiście ułożył, upatrując w swym zięciu następnego pryncypsa rzymskiego, nie miał bowiem własnego syna. W kilku prowincjach doszło do ważkich wydarzeń:

64 Rozdział XXXI. Imperium rzymskie za czasów Augusta

po śmierci króla Amyntasa Rzym zaanektował Galację, ustanawiając tam prowincję rzymską, Jubie oddano Mauretanię, zabierając mu wszakże Numidię, którą wcielono do rzymskiej Afryki, Kandake zaatakowała południowy Egipt, co stało się przyczyną ekspedycji pod wodzą Petroniusza przeciwko Etiopii, a na północ od Italii Terencjusz Warron Murena ujarzmił alpejskie plemię Salassów i założył Augusta Praetoria. W 24 roku August powrócił do Rzymu, gdzie został po raz dziesiąty wybrany konsulem, a senat obsypał zaszczytami nie tylko jego samego, ale także jego krewnych, którzy brali udział w walkach w Hiszpanii. Marcellus otrzymał rangę pretorską, zezwolenie na kandydowanie do konsulatu, choć brakowało mu dziesięciu lat do przepisanej prawem granicy wieku, a także nację na edyla; pasierbowi pryncypsa, Tyberiuszowi, przyznano prawo ubiegania się o konsulat pięć lat wcześniej, niż przewidywało prawo, oraz urząd kwestora.

W 23 roku zaczęły zbierać się nad Rzymem groźne chmury. M. Primus został skazany za zbrodnię stanu, a Cepiona i Murenę postawiono w stan oskarżenia pod zarzutem spisku przeciwko pryncypsovi. Co więcej, August tak ciężko zachorował, że wszystkie swoje dokumenty przekazał konsulowi Pizonowi, a sygnet wręczył bliskiemu przyjacielowi, Agryppie: na podstawie tych dyspozycji trudno było dać jednoznaczną odpowiedź, jak wyobrażał sobie przyszłość. Na szczęście dla Rzymu August wyzdrowiał i wkrótce uznał za konieczne zreformowanie niektórych zasad ustroju państwa. Zrezygnował z konsulatu, ku zadowoleniu arystokratów i z pożytkiem dla swego zdrowia, i przystał na zmodyfikowanie swych prerogatyw, które opierały się odtąd przede wszystkim na tribunicia potestas oraz imperium proconsulare maius. Agryppa udał się na Wschód, wyposażony w imperium prokonsularne, obejmujące prawdopodobnie prowincje podległe Augustowi, który w tym okresie ponownie przekazał pod zarząd senatu Galie Narbońską i Cypr. Pod koniec 23 roku niespodziewana śmierć zięcia, Marcellusa, pokrzyżowała plany Augusta na przyszłość. Zamieszki w Rzymie w 22 roku doprowadziły do powszechnych żądań przyznania Augustowi więk-

szych prerogatyw, ale odmówił ich przyjęcia i udał się w podróż inspekcyjną na Wschód, wyruszając w drogę z Sycylii. W 21 roku przebywał w Grecji, Agryppa zaś powrócił do Rzymu, gdzie miał go zastępować i dbać o zachowanie porządku. Od tej chwili prynceps zaczął coraz wyraźniej dawać do zrozumienia, że Agryppa zostanie w przyszłości współrządcą państwa: na kategorię życzenie Augusta Agryppa musiał poślubić jego owdowiałą córkę Julię. W 20 roku August uregulował wewnętrzne sprawy prowincji Azji i odwiedził Syrię, ale najważniejszym wydarzeniem owego roku było odzyskanie zdobytych przed laty przez Partów rzymskich znaków bojowych; sukces ten prynceps odniósł dzięki swemu kunsztowi dyplomatycznemu: Tyberiusz osadził na tronie armeńskim Tigranesa i Rzym uniknął

Charakterystyka pryncypatu Augusta 65

m wojny z Partami. Z kolei Agryppa udał się do Galii, a stamtąd (w 19 roku że ~ p.n.e.) do Hiszpanii. Jednakże w czasie nieobecności Augusta doszło w o- ' j Rzymie do niepokojów, wybuchły zamieszki: wybrano tylko jednego kon- za ~ sina, ponieważ lud domagał się zatrzymania drugiego stanowiska konsular- z- nego dla Augusta. W dodatku Egnatiusz Rufus, który za swego edylatu u zdobył popularność organizując własny oddział straży ogniowej, wystąpił z u- żądaniem przyznania mu prawa do ubiegania się o konsulat, mimo że for- o ~ mamie nie spełniał wymaganych warunków; ponownie doszło do rozru- ał ~ chów, ale zanim August powrócił do Rzymu, Rufus stanął przed sądem pod o- zarzutem zbrodni stanu, został skazany na śmierć i stracony. Drogę po- i- wrotną z Grecji odbył August w towarzystwie Wergiliusza, który zmarł o wkrótce po wylądowaniu w Italii. Prynceps powrócił do Rzymu w dniu 12 az października, który ogłoszono dorocznym dniem świątecznym, dedyko- wano także ołtarz Fortunie Redux (Fortunie Dobrych Powrotów). Augu- us stowi przyznano dalsze prerogatywy, być może pełne imperium konsularne, an ~ ale w tej kwestii nie mamy całkowitej pewności. Pasierbów pryncypsa także st ~ nie ominęły zaszczyty: Tyberiusz otrzymał rangę pretorską, a jego młodszy wi ~ brat Druzus prawo sprawowania najwyższych urzędów pięć lat przed osiągnięciem wieku wymaganego przepisami prawa. 'ał W 18 roku p.n.e. August postarał się o nadanie swemu najbliższemu ce współpracownikowi Agryppie władzy trybuńskiej na okres pięciu lat i pro- e- longatę sprawowanego przez niego imperium (od tej chwili prawdopodobnie la proconsulare maius), a dla siebie uzyskał przedłużenie imperium prokonsu-

re larnego również na pięć lat. Doszedł wówczas do wniosku, że wprowadzony przez niego ustrój państwa dostatecznie okrzepł, można więc przystąpić do dalszych reform i zorganizować wielkie uroczystości. Zmniejszył liczbę członków senatu do sześciuset (może na mocy censoria potestas?) i zajął się kwestią obyczajności społecznej, wnosząc w swoim własnym imieniu projekty ustaw w przedmiocie małżeństw, cudzołóstwa, przekupstw wyborczych i zbytku. W 17 roku zorganizował ludi Saeculares, uroczystości jubileuszowe z okazji początku nowego wieku. Przyszłość zdawała się jaśniejsza, Agryppa i Julia mieli bowiem dwóch synów, trzyletniego Gajusza Cezara i rocznego Lucjusza Cezara. August mógł więc liczyć na to, że w przypadku jego nagłej śmierci Agryppa, który przebywał wtedy na Wschodzie, zdoła utrzymać bastion rodzinny do czasu osiągnięcia przez wnuków cesarskich wieku męskiego i objęcia przez nich dziedzictwa po dziadku. Do tej chwili najwięcej kłopotów przysparzały wschodnie i zachodnie rubieże imperium, w 16 roku p.n.e. natomiast niepokoje zapanowały na północy i północnym wschodzie Cesarstwa. Zabrawszy Tyberiusza August podążył do Galii, której zagroziły germańskie plemiona Uzypetów i Tenkterów. W czasie pobytu w Galii August zreformował tamtejsze finanse i niewątpliwie I ułożył plan generalnej ofensywy na obszary naddunajskie, która stanowiła

5 - Dzieje Rzymu t. II

66 Rozdział XXXI. Imperium rzymskie za czasów Augusta

jedno z największych osiągnięć jego rządów. Rzym zaanektował Noricum, a w 15 roku Tyberiusz i Druzus dotarli do Dunaju, podbijając Recję i region Alp. Rzym posunął się naprzód na całej długości Dunaju od Vienne do Jeziora Bodeńskiego. W następnym roku zorganizowano małą prowincję Alpes Maritimae. W tym samym czasie August założył mennicę cesarską w Lugdunum (15 rok) i przystąpił do zakładania kolonii weteranów w Galii i Hiszpanii. W 13 roku powrócił do Rzymu, gdzie na jego cześć wzniesiono jeden z najpiękniejszych pomników sztuki czasów augustowskich. Ara Pacis; dokonał tam również inauguracji Teatru Marcellusa. Do stolicy powrócił także Agryppa, któremu przyznano władzę trybuńską na dalszych pięć lat i na ten sam okres przedłużono imperium prokonsularne (od tej chwili z pewnością maius). W nagrodę za zwycięską kampanię na północnych krańcach państwa Tyberiusz otrzymał konsulat, ale zaczęła się buntować Pannonia. Wysłano tam Agryppę, zmarł on wszakże na początku 12 roku. Był to

bez wątplenia cios dla planów dynastycznych Augusta; wprowadzie wnukom jego przybywało lat, ale tymczasem musiał w większym stopniu oprzeć się

na Tyberiuszu. W owej chwili jednak Tyberiusz i jego brat Druzus byli bardziej potrzebni poza Rzymem. Tyberiusz wyruszył do Panonii, a Druzus, poświęciwszy w Lugdunum ołtarz ku czci Romy i Augusta, przystąpił do pierwszej ze swoich czterech kampanii na terenach na wschód od Renu.

W Rzymie August nareszcie dostąpił godności, której nie chciał odbierać jejz mocy swej władzy: zmarł były triumwir Lepidus, który do tej chwili sprawował obowiązki najwyższego pontyfika, i August dzięki objęciu tego stanowiska stał się formalnie głową państwowej religii rzymskiej.

Wił roku p.n.e. August, powodując się interesami dynastycznymi, zmusił Tyberiusza do rozwodu z Wipsanią i poślubienia Julii. Tyberiusz na

pewno zdawał sobie sprawę, że prynceps wyznaczył mu tylko rolę tymczasową. Tak czy owak musiał pospieszyć wracać do Dalmacji (którą senat przekazał pod zwierzchnictwo Augusta), aby stawić czoło Panonom. W 9 roku odniósł ostateczne zwycięstwo, Illyricum i Panonia stały się prowincjami rzymskimi; położona na wschód od nich Mezja, chociaż nie otrzymała jeszcze pełnego statusu prowincji, również znalazła się pod zwierzchnictwem Rzymu. Rzymianie dotarli do Dunaju na całej jego długości, od dzisiejszej Szwajcarii po Morze Czarne. Tymczasem Druzus przystąpił do

realizacji drugiego wielkiego planu, a mianowicie podboju zachodniej Germanii po Łabę. Wydaje się niemal pewne, że August zamierzał niebawem ujarzmić Markomanów, którzy zamieszkiwali obszar dzisiejszych Czech, i

połączyć granicę na Łabie z granicą na Dunaju. Wił roku Druzus posunął się do Wezery (Visurgis), a w 9 roku stanął nad Łabą, jednakże w tym samym roku zmarł w następstwie nieszczęśliwego wypadku. Ponieważ

Charakterystyka pryncypatu Augusta 67

Tyberiusz nie miał w tej chwili żadnych innych zadań, August zlecił mu

kontynuowanie kampanii germańskiej (do 7 roku p.n.e.). W 9 roku poświę-

cono w Rzymie Ara Pacis, rok później przedłużono imperium prokonsularne Augusta na okres dziesięciu lat; niewykluczone, że to właśnie wtedy

zmieniono nazwę miesiąca sextilis na augustus. W tym czasie August przeprowadził drugi spis ludności i ustanowił podział administracyjny Rzymu na czternaście regiones. W 8 roku August utracił swego przyjaciela

Mecenasa, zmarł także Horacy. Tyberiusz, który w 8 roku pobił Sugambrow w Germanii, otrzymał w 6 roku władzę trybuńską na pięć lat, ale odmówił udania się na Wschód w celu załatwienia kwestii armeńskiej, a ponieważ zdawał sobie sprawę, że pozostaje w cieniu młodocianych wnuków Augusta, Gajusza i Lucjusza, odsunął się na wyspę Rodos. W 5 roku August ponownie objął konsulat (dwunasty), głównie po to, aby wprowadzić obu tych młodych ludzi na arenę polityczną: Gajusz miał za pięć lat

zostać konsulem (w wieku dwudziestu lat), obecnie zaś otrzymał godność

pontyfika oraz tytuł princeps iwentutis. W 4 roku zmarł Herod Wielki:

Rzym nie zaanektował królestwa Judei, lecz podzielił je między trzech jego synów. W 2 roku August otrzymał tytuł, który w tym czasie uważał zapewne za w pełni zasłużony: senat, stan ekwicki i plebs obwołali go Ojcem Ojczyzny - Pater Patriae. Jeżeli konieczność zesłania na wygnanie nieobyczajnej córki Julii sprawiła mu jakiś ból, to jednocześnie spotkała go prawdziwa radość, gdy jego młodszy wnuk, Lucjusz, otrzymał, podobnie jak jego brat, tytuł princeps iwentutis. Poświęcenie świątyni Marsa Mściociela (Mars Ultor), wzniesionej na forum nazwanym imieniem Augusta, z pewnością przywołało wspomnienia świata dawno już minionego i tak bardzo innego. Przyszłość nie budziła obaw: w 1 roku p.n.e. Gajusz Cezar otrzymał imperium prokonsularne z misją rozwiązania konfliktu Rzymu z Partią o Armenię, a w roku następnym, w czasie pobytu na Wschodzie, objął konsulat (1 rok n.e.). W 2 roku n.e., gdy porozumienie w kwestii tronu armeńskiego zdawało się bliskie, doszło do tragedii. W Massilii zmarł jego brat Lucjusz, dwa lata później śmierć zabrała Gajusza w Lycji. Plany dynastyczne Augusta legły w gruzach.

August musiał więc ponownie szukać oparcia w Tyberiuszu, który w 2 roku n.e. powrócił do Rzymu ze swego dobrowolnego wygnania na wyspie Rodos; nie odnowiono mu jednak dawnych prerogatyw, które wygasły w roku poprzednim. Dopiero po śmierci Gajusza prynceps usynowił Tyberiusza i spowodował nadanie mu władzy trybuńskiej oraz imperium prokonsularnego na okres dziesięciu lat; jednocześnie zażądał, aby Tyberiusz zaadoptował Germanika, mimo że miał rodzzonego syna, Druzusa II. Z kolei August wysłał Tyberiusza na pogranicze nadreńskie, skąd w roku następnym posunął się on do Łaby i podjął przygotowania do rozprawy z Markomanami. W 4 roku n.e. w Rzymie postawiono w stan oskarżenia pod

68 Rozdział XXXI. Imperium rzymskie za czasów Augusta

zarzutem udziału w spisku Korneliusza Cynny Magnusa, wnuka Pompejusza, ale został on ulaskawiony. W 5 roku lex Yaleria Cornelia wprowadziła nowe zasady wyborów do magistratury. W 6 roku August powziął ważne dla Rzymu decyzje, ustanawiając aerarium militare oraz organizując cohortes yigilum; zajmował się także zaopatrzeniem w zboże, jednakże funkcje dwóch urzędników rangi konsularnej, których powołał do nadzoru nad tą sprawą, przejął niebawem praefectus annonae. Co się tyczy prowincji, to Rzym zaanektował Judeę, gdzie Kwiryniusz przeprowadził spis ludności, Sardynia zaś, która stała się gniazdem bandytów, przeszła pod zarządek Augusta; Korneliusz Kossus, prokonsul Afryki, który musiał bronić władcy mauretańskiego Juby przed Getulami, otrzymał w nagrodę za swe zwycięstwo odznaki tryumfalne. Na północ od Italii wszakże sprawy wzięły obrót bardzo niepomyślny: w Panonii i Illyricum wybuchły powstania. Zawarte pośpiesznie porozumienie z Markomanami umożliwiło Tyberiuszowi zdławienie tego buntu. Po nadzwyczaj trudnych walkach powrócił on do Rzymu w 9 roku n.e. w aureoli zwycięzcy. W tym samym roku doszło do bardzo

wielkiej klęski, gdy Arminiusz zniszczył w Lesie Teutoburskim trzy legiony Warusa. Trudna sytuacja zmusiła Augusta do stosowania przymusu przy rekrutacji do wojska, w końcu jednak Tyberiusz na czele nowej armii powrócił na front północny, gdzie razem z Germanikiem przez następne dwa lata pozorowali zamiary dokonania agresji. Musieli jednak pożegnać się z nadziejami na podbój zachodniej Germanii i okupacją tych ziem po Łabę, a straż nad Renem objął stały korpus okupacyjny w sile ośmiu legionów.

Dla, starzejącego się Augusta ciades Yariana była ogromnym wstrząsem, tempo wydarzeń zaczęło spadać. W 12 roku Tyberiusz i Germanik przebywali nad Renem; Tyberiusz pozostawił tam swego przybranego syna, a sam powrócił do Rzymu, aby odbyć tryumf. August w coraz większym stopniu wspierał się na Tyberiuszu, a gdy w 13 roku przedłużono mu imperium na dalszych dziesięć lat, Tyberiusz otrzymał prolongatę władzy trybuńskiej także o dziesięć lat oraz imperium prokonsularne w takim samym zakresie, w jakim miał je August, i odtąd stał się w praktyce współwładcą państwa. Wspólnie przeprowadzili oni spis ludności, zakończony w 14 roku. Kiedy Tyberiusz gotował się do drogi do Illyricum, dotarły do niego wiadomości o chorobie Augusta, zawrócił więc i przybył do łoża swego ojczyrna na czas, aby otrzymać od niego ostateczne instrukcje: August umarł w miejscowości Nola w dniu 14 września 14 roku n.e. Po zgonie cesarza syn Tyberiusza, Druzus, odczytał w senacie cztery sporządzone przez zmarłego dokumenty:

wskazówki co do pogrzebu; ostateczny tekst Res gestae, które prowadził od 2 roku p.n.e.; oceny wojska i stanu finansów; instrukcje dla Tyberiusza i ogółu Rzymian. Szczególnie interesujący jest dokument ostatni: zmarły cesarz zalecał, aby nie wyzwałać zbyt wielu niewolników i ograniczyć przyznawanie obywatelstwa rzymskiego; funkcje państwowe powierzać wyła-

Wnioski 69

cznie ludziom o sprawdzonych kwalifikacjach, a nade wszystko zachować imperium rzymskie w granicach przez niego ustalonych. W dniu 17 września August został przez senat ubóstwiony, a jego żona, Liwia, która w swym testamencie nazwał Augusta, objęła obowiązki kapłanki jego kultu.

11. WNIOSKI

Panowanie Augusta stanowiło punkt kulminacyjny dziejów rzymskich w tym samym znaczeniu, w jakim dzieje rzymskie były osią całej historii starożytnej. Jednakże owa centralna postać dziejów Rzymu należała do najmniej heroicznego osobistości, jakie zapisały się na ich kartach w ciągu wieków.

August nie odznaczał się niespożytą energią Cezara, nie miał ani jego żywej wyobraźni, ani zdolności podejmowania błyskawicznych decyzji. Nie kierował się też wewnętrznym przekonaniem, że ma do spełnienia misję natury religijnej. Pobożność Augusta, chociaż szczerą, była staroświecka i na wskroś italska: bywała podpora, ale nie rygorystycznym nakazem.³⁷ Znamienne, że August w Res gestae, czyli w podsumowaniu swoich dokonań, które rozkazał wyryć na tablicach przy wejściu do Mauzoleum, ani razu nie przedstawił siebie jako wybranego narzędzia boskich zamysłów. Nie miał prawie wcale osobistego uroku, który wielkim władcom pozwalał w jakimś stopniu tuszować wrodzone im przywary.

Chcąc odpowiedzieć na pytanie, co spowodowało, że ten człowiek, z pozoru tak pospolity, pozostawił w historii ślad tak głęboki, musimy na wstępie podkreślić, że w niemałym stopniu zawdzięczał to zwyczajnemu szczęściu. W pierwszej fazie zażartych rozgrywek o władzę August miał po swojej stronie wysłużonych żołnierzy Cezara. W latach triumwiratu Anto- niusz nieodmiennie działał na jego korzyść zarówno jako partner, jak i wróg. W owych chwilach, a później w pierwszych latach panowania, dobrze służył Augustowi jego wytrawny wódz i pierwszy minister, Agryppa, oraz zaufany doradca. Mecenas. Trzeba pamiętać i o tym, że August sprawował niezakłócone rządy przez czterdzieści lat, dzięki czemu mógł w praktyce sprawdzić i skorygować w szczegółach swój nowy system polityczny.

Ale ważniejsze od towarzyszącego Augustowi szczęścia były dwa przy- mioty jego charakteru, które u każdego męża stanu są ze wszystkich zalet najważniejsze. Był on niezwykle bezstronny w ocenie swej osoby i swych możliwości. Robił krok, a potem zatrzymywał się w miejscu tak długo, póki nie zobaczył wyraźnie, jaką idzie drogą. Nie był chciwy władzy, z chęcią upoważniał innych do załatwiania spraw, na których się nie znał lub któ- rym nie mógł poświęcić dosyć czasu. Z drugiej strony, gdy uznał, że może sprostać jakiemuś zadaniu, szedł do celu z żelaznym uporem. Nie zniechęcał

70 Rozdział XXXI. Imperium rzymskie za czasów Augusta

się popełnionymi błędami, lecz cierpliwie wypróbowywał klucz po kluczu, aż trafił na ten, który pasował do zamka. Za swego życia otrzymał najbardziej przekonujące dowody, że jego pracowita działalność przynosiła owoce. Choć od czasu do czasu spiskowano przeciwko niemu z pobudek osobistych,^{3A} a złośliwe plotki rozsiewali o nim ci, którzy nie odważyli się krytykować go otwarcie, jednakże o powszechnej sympatii dla Augusta świadczyły dowody tak szczerzej wdzięczności, jakiej nigdy nie okazano jeszcze żadnemu Rzymianinowi. Po powrocie Augusta z podróży inspekcyjnych do

provincji w 19 i 13 roku p.n.e. senat uchwalił budowę ołtarzy dziękczynienia bóstwom, za których sprawą szczęśliwie dotarł do ojczyzny. W 2 roku p.n.e. izba senatorska uezciła go tytułem Pater Patriae, którym nieoficjalnie uhonorowała Cycerona w 63 roku. Po śmierci Augusta senat samorzutnie podjął uchwałę o jego deifikacji, a pamiętać należy, że Cezara izba ubóstwiła na polecenie triumwirów. Ludy Italii i prowincje oddawały Augustowi cześć boską jeszcze za jego życia. Wprawdzie zachęcał on ludność prowincji do kultu Romy i Augusta, a w Galii i Germanu nawet sam go zainicjował, jednak kult jego osoby był przeważnie spontaniczny i nie tylko w stolicach prowincji rzymskich, ale także w wielu innych miastach wznoszono ku jego czci ołtarze lub świątynie. W większości miast italskich, choć sam cesarz z początku odnosił się niechętnie do szerzenia tego kultu w Italii, powstały sanktuaria, w których oddawano cześć jego osobie, a mówiąc ściślej, duchowi opiekuńczemu Augusta, Genius Augusti.* W samym Rzymie cesarz nie zezwolił na publiczny kult swej osoby; wyjątek stanowili ludzie z warstw ubogich, którzy w kapliczkach na rogach ulic mogli składać ofiary bóstwom opiekuńczym Augusta (Larw Augusti); niemniej w wielu domach prywatnych oddawano cześć zarówno larom opiekuńczym własnych rodzin, jak i larom Augusta. Jednakże najbardziej przekonującym świadectwem wielkości dokonań Augusta była trwałość jego dzieła. Wprowadzone przez cesarza zasady ustroju stanowiły przez trzy wieki podstawę działalności najwyższych władz rzymskich, a niemal wszyscy jego następcy trzymali się wytyczonych przez niego kierunków polityki zagranicznej. Żaden Rzymianin nie zdeterminował w tak wielkim stopniu przyszłego biegu dziejów państwa rzymskiego.

Rzec można, że August stanowił kwintesencję wszystkich przymiotów i wad ludu rzymskiego. Był to człowiek niezbyt wysokich lotów, który dokonał dzieła wielkiego i trwałego, głównie dlatego, że potrafił do ostatnich granic wyzyskać te zdolności, którymi obdarzyła go natura. Żywoć tego cesarza to jakby skrót dziejów narodu rzymskiego.

* To znaczy "geniusz", pojęcie tożsame z greckim daimonion (przyp. tłum.).

Rozdział XXXII

DYNASTIA JULIJSKO-KLAUDYJSKA SYTUACJA WEWNĘTRZNA

1. TYBERIUSZ (14-37 ROK N.E.)

Pierwsze pięćdziesiąt lat po śmierci Augusta to okres przejściowy, w czasie którego system rządów stopniowo się krystalizował. Czterech cesarzy, których panowanie wypełniło to półwiecze, stanowiło dynastię (zwaną julijsko-klaudyjską), wszyscy ci władcy bowiem byli spokrewnieni albo z Augustem, albo z jego trzecią żoną, Liwią (zob. tablice genealogiczne). Przeniesienie najwyższej władzy w drodze dziedzicznej stało się możliwe dzięki ogromnemu autorytetowi pierwszego cesarza oraz przysiędze posłuszeństwa, która wiązała armię z członkami jego rodziny. Po wygaśnięciu tej linii zwyciężyła zasada wybieralności władców rzymskich i żadna z późniejszych dynastii cesarskich nie trwała dłużej niż dwa pokolenia.

Tyberiusz Klaudiusz Neron lub inaczej Tyberiusz Cezar August, tak bowiem nazwał się on po objęciu władzy cesarskiej, był synem Liwii z jej pierwszym małżeństwem, urodzonym w 42 roku p.n.e. i przysposobionym

przez Augusta.' Jako osobowość stanowił klasyczny przykład bohatera tragicznego w ujęciu Arystotelesa - człowieka o wielu talentach i jednej sfałszowanej charakteru, któremu skutek zbiegu okoliczności ta właśnie jedyna wada marnuje całe życie. W sprawowaniu władzy cesarskiej Tyberiusz odznaczał się surowym, a może nawet prowokującym poczuciem ciężkości na nim obowiązków - "Niech mnie nienawidzą, byleby uznawali" (pderint dum probent) brzmiała jego dewiza* - a dodać trzeba, że był to pod każdym względem znakomity wódz i administrator. Trawił go wszakże obsesyjny brak zaufania do własnych sił, a ponieważ nie miał wiary w samego siebie, odnosił się podejrzliwie do wszystkich ludzi. Tę wrodzoną Tyberiuszowi podejrzliwość pogłębiły jeszcze nieustające wahania Augusta w kwestii sukcesji, gdy zdawał się być tylko pionkiem na cesarskiej szachownicy, oraz świadomość, że stał się dziedzicem Augusta nie z wyboru, lecz z konieczności. Przyjął przeto władzę cesarską jak ktoś, kto obejmuje stanowisko budzące w nim niechęć, w końcu zaś zaczął się odnosić do swej godności z prawdziwą pogardą.² Trzeba przyznać, że sukcesja po Augustie była w naj-

* Swetoniusz, Żywoty Cezarów, przekł. J. Pliszczyńskiej.

72 Rozdział XXXII. Dynastia julijsko-klaudyjska. Sytuacja wewnętrzna lepszym razie zadaniem niewdzięcznym. Dobrodziejstwa nowego porządku w państwie spowszedniały, entuzjazm zaczął ustępować miejsca znudzeniu. Sytuację Tyberiusza utrudniały w dwojnasób nieustanne nieporozumienia z otoczeniem. Senat okazywał mu werbalnie szacunek, ale Tyberiusz wątpił w szczerość jego deklaracji i stopniowo dochodził do przekonania, że prawdziwa współpraca z kurią jest nie do osiągnięcia.³ Co więcej, niektórzy senatorzy konspirowali przeciwko niemu, a przynajmniej nosili się z myślą zawiązania spisku, jak choćby Skryboniusz Libon Druzus w 16 roku lub G. Syliusz w 24 roku.⁴ Głównym jednak źródłem rosnącego rozgoryczenia Tyberiusza była jego własna rodzina, z którą nieustannie się wadził, a do rozczarowań w niemałym stopniu przyczynił się jego pełen fałszu powiernik i zły duch, Eliusz Sejan.

Decydując się na usynowienie Tyberiusza i wyznaczając go w końcu swoim następcą August postawił mu warunek, że otrzymawszy purpurę cesarską zaadoptuje on swego bratanka Germanika i zagwarantuje mu sukcesję. Mimo że Tyberiusz miał syna ze swego pierwszego małżeństwa, Druzusa II, przystał na owo żądanie i po śmierci Augusta nic nie wskazywało, żeby nie zamierzał go respektować. Druzus II cieszył się w Rzymie popularnością, ale doświadczeniem wojennym znacznie ustępował Germanikowi i nie był przez

żołnierzy tak lubiany, jak jego kuzyn i szwagier. Na początku pryncypatu Augusta wybuchły bunty w oddziałach rzymskich stacjonujących nad Dunajem i Renem, nie tyle z przyczyn politycznych, co z powodu niezadowolenia z warunków służby. Druzus stłumił bunty w Panonii, Germanik zaś uśmierzył je w wojskach reńskich. Istniało pewne ryzyko, że żołnierze zechcą poprzeć Germanika i wprowadzić go na miejsce Tyberiusza, ale Germanik postępował lojalnie, wziął oddziały w rzyż i zaatakował Germanię po drugiej stronie Renu, co dało początek ciężkiej, trzyletniej kampanii (14-16 r.). Jeżeli dążył on do urzeczywistnienia planu Augusta i oparcia granic rzymskich o Łabę, to spotkał go zawód, gdyż Tyberiusz, wierny zaleceniu (consilium) Augusta, aby poniechać dalszej ekspansji Cesarstwa, odwołał go z Germanii, rozumując słusznie, że dotychczasowe osiągnięcia gwarantują granicy na Renie całkowite bezpieczeństwo. Chociaż Germanik mógł być rozgoryczony tą decyzją, nie miał powodu do skargi, gdyż Tyberiusz uhonorował go w 17 roku wspaniałym tryumfem, a ponadto przyznał mu imperium maius nad wszystkimi prowincjami wschodnimi i zaszczycił wspólnym konsulem w 18 roku. Jednakże cesarz uważał za wskazane nie spuszczać z oka zarozumiałego młodzieńca i z tą myślą mianował Gn. Kalpurniusza Pizona, z którym dzielił konsulat w 7 roku p.n.e., namiestnikiem Syrii, aby stamtąd dawał baczenie na Germanika. Po osadzeniu na tronie armeńskim nowego króla Germanik udał się do Egiptu; było to wbrew przepisom prawa, gdyż na wizytę senatora w Egipcie musiał wyrazić zgodę cesarz; przyjęto go tam z nieopisanym entuzjazmem, ponieważ rozkazał otworzyć

Tyberiusz (14-37 r.) 73

publiczne spichrze i w ten sposób złagodził ostry brak zboża w tej prowincji. Następnie powrócił do Syrii, gdzie wkrótce zmarł, przekonany, że otruwał go Pizon (19 rok n.e.).⁵ Owa tragiczna sprawa przyspieszyła rozłam w rodzinie cesarskiej. Chociaż nikt nie przedstawił poważnych dowodów popełnienia zbrodni, wdowa po Germaniku, Agryppina (córka Agryppy i Julii, córki Augusta), nabrała przekonania, że otruwał go Tyberiusz, i odtąd na wszystkie sposoby starała się zemścić na cesarzu.⁶

Z początku Tyberiusz przyjmował to wszystko spokojnie. Śmierć Germanika utworowała drogę do pryncypatu jego synowi, Druzusowi; w 21 roku sprawował on wspólnie z Tyberiuszem konsulat, a na rok następny otrzymał władzę trybuńską. Co więcej, realne widoki na sukcesję miało następne pokolenie, gdyż żona Druzusa, Liwilla, urodziła bliźniaki. W 23 roku n.e. doszło do nieszczęścia: zmarł syn Tyberiusza, Druzus, jak się wówczas wydawało, śmiercią naturalną. W tej sytuacji Tyberiusz wyznaczył na swoich następców synów Agryppiny, Nerona i Druzusa III. Jednakże konflikt rodzinny nie wygasł, podsycany przez prefekta cesarskiej gwardii pretoriańskiej, L. Eliusza Sejana. Sejan, syn zawodowego funkcjonariusza

admi-
nistracji, który na początku panowania Tyberiusza sprawował
prefekturę
pretorianów, szybko wspiał się na stanowisko zajmowane przez swego
ojca
i jako prawa ręka cesarza stał się tak nieodzowny, że Tyberiusz,
jakby dla
zrównoważenia swej obsesyjnej nieufności do ludzi, jemu jednemu
wierzył
niemal ślepo. Z myślą o swoich własnych interesach Sejan podsycił
podejrz-
liwość cesarza nie tylko do wszystkich krewnych Agryppiny, ale także
do
wielu wybitnych senatorów, którzy trzymali jej stronę. Czy Agryppina
istot-
nie dążyła do zgładzenia Tyberiusza, aby zdobyć tron cesarski dla
jednego
ze swoich synów, lub czy zamierzała zostać cesarzową wychodząc drugi
raz
za mąż za kogoś z warstwy senatorskiej, kto sięgnąłby po godność
cesarską
- to pytania, na które nie sposób odpowiedzieć. Ponieważ jednak jako
wdowa po Germaniku miała wielkie wpływy w armii rzymskiej, nie ulega
wątpliwości, że swym wrogim stosunkiem do cesarza narażała się na
posa-
dzenie o przygotowywanie na niego zamachu. Po śmierci swej matki,
Liwii,
która starała się nie dopuścić do otwartego konfliktu, Tyberiusz
postanowił
w obronie własnej uprzedzić wrogów. W 29 roku postarał się o wyrok
senatu skazujący Agryppinę i jej syna Nerona na wygnanie, a w
następnym
roku deportował jej drugiego syna, Druzusa.⁷

Dażąc do usunięcia Agryppiny i obu jej synów Sejan zmierzał do utoro-
wania sobie drogi do objęcia władzy po Tyberiuszu. Chociaż należał
tylko
do stanu ekwickiego, w drodze małżeństwa skolidował się ze starą
republi-
kańską nobilitas, a u cesarza znalazł posłuch, który jeszcze bardziej
podsycił
jego ambicje. W 23 roku stał się faktycznym panem stolicy,
koncentrując
wszystkie kohorty pretorianów (które do tej chwili były rozproszone w
wielu kwaterach) w dużym obozie na wschodnich peryferiach miasta. W
26

74 Rozdział XXXII. Dynastia julijsko-klaudyjska. Sytuacja wewnętrzna

55. Cesarz Tyberiusz

Tyberiusz (14-37 r.) 75

roku namówił Tyberiusza na długi pobyt na wyspie Capri, aby izolować
go
od sceny politycznej w Rzymie. Wszystkie kolejne wakaty na
stanowiskach
dowódców wojsk pogranicznych Sejan obsadzał swoimi ludźmi. Jego na-
dzieje jeszcze bardziej wzrosły, gdy otrzymał imperium prokonsularne
i
nominację na współkonsula Tyberiusza na rok 31 n.e. Jednakże
Tyberiusz
nie dawał Sejanowi żadnych konkretnych obietnic, a w 31 roku Antonia,
wdowa po bracie cesarza, Druzusie, poinformowała Tyberiusza o
intrygach
Sejana przeciwko Agryppinie i jej synom, otwierając mu oczy na

prawdziwe intencje jego pierwszego ministra.⁸ Uświadomiwszy sobie grożące niebezpieczeństwo, Tyberiusz zorganizował szybko potężny kontrspisek, który długo pamiętano jako klasyczny przykład posłużenia się bronią przeciwnika. Cesarz trzymał Sejana w niepewności, łudzając go obietnicami nowych zaszczytów, a jednocześnie w tajemnicy polecił Sutoriuszowi Makronowi, który pełnił funkcje prefekta wigilów,* przejąć dowództwo nad kohortami pretorianów i przyrzeczeniem sowitych nagród skłonić je do wypowiedzenia posłuszeństwa Sejanowi; Makron mógł liczyć także na swoich wigilów. Na posiedzeniu w dniu 18 października przewodniczący senatu, konsul Memmiusz Regulus, odczytał złowroźnie długi list z Capri, którego Sejan słu-chał z nadzieją, a może chwilami z całkowitą pewnością, że padną słowa o nadaniu mu władzy trybuńskiej, a który dopiero w ostatnim ustępie dema-skował go jako zdrajcę. Nikt nie zareagował czynnie, nie podniósł się ani jeden głos w obronie oskarżonego, gdyż oddziały wigilów patrolowały ulice miasta, a gwardia pretoriańska zamknęła się w swoim obozie. W tym samym dniu senat wydał wyrok skazujący dawnego ulubieńca cesarza na śmierć. Upadek Sejana spowodował zgubę wielu jego stronników, gdyż po śmierci prowodyra osadził ich bez litości trybunał specjalny, uznając winnymi współdziałającego w popełnionych przez Sejana zbrodniach. Ostatnią kroplą goryczy było dla cesarza wyznanie wdowy po Sejanie, która ujawniła, że jej mąż otruił syna Tyberiusza,⁹ aby mieć wolną drogę do władzy. Mimo wszystko jednak Tyberiusz nie otrzaskał się ze swej nieufności do Agryppiny i jej synów i rozkazał ich zgładzić lub - być może - doprowadzić do takiego stanu, że popełnili samobójstwo. Trzeci syn Agryppiny, Gajusz, którego z racji młodego wieku cesarz uważał za niegroźnego, uni-knął wprawdzie losu swych braci, ale pędził żywot więźnia na wyspie Capri, gdzie Tyberiusz schronił się przed światem.

Chorobliwa podejrzliwość Tyberiusza nie tylko zrujnowała jego życie rodzinne, ale utrudniała mu sprawowanie rządów. Chociaż umiał działać szybko i myśleć jasno, bywał niekiedy zaskakująco niezdecydowany. W takich okresach albo załatwiał jakąś sprawę bardzo długo, albo przekazy-

* Cohortes vigilum pełniły funkcje straży pożarnej i policji (przyp. tłum.).

Tyberiusz (14-37 r.) 77

wał ją do rozstrzygnięcia senatowi. Można to było rozumieć jako chęć przerzucenia odpowiedzialności na senat bądź uznać za szczere pragnienie dzielenia z nim władzy, w rzeczywistości jednak dwuznaczność instrukcji cesarza często stawiała kurię w nader kłopotliwej sytuacji, gdyż nie sposób

się było domyślić, jakie są jego rzeczywiste życzenia. Nieustannymi wykre-
tami i wybiegami Tyberiusz ściągnął na siebie miano hipokryty, wprawdzie
niezasłużone, niemniej zrozumiałe.¹⁰

Tyberiusz przeżył ogromny wstrząs, gdy uświadomił sobie, że oddany mu na pozór przyjaciel od dawna prowadził przeciwko niemu zdradzieckie kno-
wania i przed laty nie cofnął się nawet przed zamordowaniem jego syna Druzusa. Odtąd podchodził znacznie surowiej do oskarżeń o zdradę, choć
jeszcze niedawno do wielu z nich nie przywiązywałby większej wagi.¹¹ Ale
nawet w poprzednim okresie liczba ich stale rosła, po części dlatego, że
zbrodnia obrazy majestatu (*crimen laesae maiestatis*) nie była ściśle zdefi-
niowana, a po części z braku w Rzymie instytucji oskarżyciela publicznego,
co wielu ludziom stwarzało okazję do wzbogacenia się lub osobistej zemsty.
Wyzyskując podejrzliwość cesarza działacze polityczni, którzy chcieli załat-
wić swe osobiste porachunki, oraz wydrwigrosze wszelkiego autoramentu,
złęceni perspektywą zwyczajowej nagrody za informację przyjętą za pod-
stawę skazania (w wysokości jednej czwartej majątku osoby uznanej za winną), zgłaszali się z oskarżeniami o zdradę stanu. Te
niebezpiecznie ogól-
nikowe donosy, które pod koniec Republiki doprowadziły do tak wielu bez-
podstawnych procesów politycznych, stały się znowu plagą za rządów Tyberiusza, często bowiem powodowały zgubę ludzi, których jedyną winą
był niepowściągliwy język lub brak poszanowania osoby cesarza. To praw-
da, że w czasie tych procesów, które toczyły się zazwyczaj na jawnych ses-
jach senatu, oskarżeni mieli możliwość wypowiedzenia się w swojej obronie;

że Tyberiusz nie zabraniał senatowi orzekania wyroków uniewinniających i
że zdarzały się przypadki postawienia w stan oskarżenia informatora, który
bezsposornie działał w złej woli; że sam cesarz występował niekiedy z argu-
mentami przemawiającymi na korzyść oskarżonych, a nawet przerywał pro-
ces na mocy swego weta trybuńskiego oraz że wielu obwinionych zbyt pochopnie decydowało się na samobójstwo. Trzeba też przyznać, że
nawet po zdemaskowaniu Sejana w 32 roku siedmiu oskarżonych zostało uniewin-
nionych, a z dziewięciu posłanych na śmierć tylko dwóch wedle Tacyta nie
miało nic na sumieniu. Ale chociaż panowanie Tyberiusza nie skończyło się
okrutnym i rozpasanym terrorem, to trudno zaprzeczyć, że skazywano na śmierć także ludzi niewinnych i jeżeli nawet Tyberiusz nie zasłużył
sobie na miano człowieka tak okrutnie mściwego, jakie przyłgnęło do niego w kon-
sekwencji tych procesów, to nie można zdjąć z niego całej winy, gdyby
bowiem zdobył się na stanowczość, z pewnością raz na zawsze położyłby

kres tym haniebnym praktykom.

78 Rozdział XXXII. Dynastia julijsko-klaudyjska. Sytuacja wewnętrzna

Dziesięć ostatnich lat swych rządów Tyberiusz spędził poza stolicą; kry-
zys nerwowy, którego doznał po przeniesieniu się na Capri, zatrzymał
go w
tym odosobnieniu do końca jego dni. Długi pobyt Tyberiusza na tej
odlud-
nej wysepce stał się źródłem wielu opowieści, które malowały
siedemdziesiąt-
cioletniego cesarza jako monstrualnego rozpustnika, w istocie jednak
był to
stek wyssanych z palca plotek, które nie znajdują potwierdzenia w
żadnym
świadczeniu z I stulecia, plotek tym mniej prawdopodobnych, że
Tyberiusz
dożył siedemdziesięciu siedmiu lat i do końca życia gustował w
towarzy-
stwie erudytów, jurystów, pisarzy, a także astrologów. Ujemną
konsekwen-
cją nieobecności Tyberiusza w Rzymie była coraz większa zależność
senatu
od cesarza, nierzadko bowiem izba się ociągała z podjęciem decyzji,
czeka-
jąc na przekazanie jej życzeń cesarza. Chociaż Tyberiusz nadal
kierował
rządem państwa, wysyłając z rzadka odpowiednie instrukcje, to jednak
nie
dbał o terminowe nominacje do magistratury i dopuszczał do zaległości
w
wypłatach żołnierzom żołdu. Przed swoją śmiercią, w 37 roku, cesarz
nie
zdeklarował się wyraźnie w sprawie swego następcy. Po zgonie Druzusa
II i
obu synów Germanika Tyberiusz mógł wybierać tylko między najmłodszym
synem Germanika, Gajuszem, a swoim wnukiem Tyberiuszem Gemellusem.
Uchylił się od jednoznacznej decyzji, wyznaczając ich obu dziedzicami
na
równych prawach, a ponieważ więził Gajusza na Capri, pozbawił go spo-
sobności praktycznego poznania obowiązków cesarza.

Różnorodne aspekty polityki Tyberiusza omówimy w dalszej części tej
książki, w tym miejscu wydaje się wskazane przedstawić je w ujęciu
syntety-
cznym. Do 23 lub 26 roku administracja cywilna funkcjonowała znakomi-
cie, co przyznaje nawet Tacyt, który nie należał do admiratorów
Tyberiu-
sza. Prynceps utrzymał, a nawet poszerzył sądowe, wyborcze i
ustawodaw-
cze kompetencje senatu, jednakże jedną z prawdziwych tragedii jego
pano-
wania było to, że jego uczciwe zamiary współpracy z senatem spełzły w
końcu na niczym, po części z winy charakteru Tyberiusza, a po części
z
powodu służalczości senatu. Zachowywał wielki umiar w sposobie bycia,
unikając zwłaszcza stosowania tytułu "Imperator" w miejsce imienia
(prae-
nomen), dwukrotnie odmówił przyjęcia zaszczytnego miana Pater
Patriae,
stronił również od konsulatu, który piastował tylko trzy razy,
wyłącznie po
to, aby podnieść rangę swego kolegi w urzędzie (Germanika w 18,
Druzusa
w 21 i Sejana w 31 roku). Do wzrostu liczby procesów o zbrodnie

stanu, do których z początku odnosił się z dezaprobatą, przyczynił się bez wątpienia coraz bardziej zżerający go strach przed grożącym zamachem na życie. W polityce finansowej Tyberiusz starał się trzymać złotego środka: unikał rozrzutności, ale w razie istotnej potrzeby nie szczędził pieniędzy. W polityce zagranicznej także mu się wiodło, przestrzegał zresztą w tym względzie wskazówek Augusta (Rozdział XXXIII). Dowiódł rozsądku, odrzucając wymarzony przez Germanika plan oparcia granic państwa o Łabę i odwo-

Kaligula (37-41 r.) 79

łując go z Germanii, gdy tylko uznał, że oręż rzymski zademonstrował swą siłę na wschód od Renu w stopniu dostatecznym, aby zapewnić pokój na tym obszarze. Niewielkich poprawek terytorialnych dokonał na Wschodzie, a wobec Armenii i Partii postępował z dyplomatyczną powściągliwością: odczekał do śmierci trzech królów-klientów, aby Kapadocję i Kommagene przekształcić w prowincje rzymskie, a Cylicję włączyć do prowincji Syrii. Podobnie więc jak August, Tyberiusz położył dla imperium wielkie zasługi zarówno jako żołnierz, jak i administrator, a swymi mądrymi rządami w latach pryncypatu zapewnił okres pokoju i stabilizacji, który pozwolił nowemu systemowi władzy zapuścić głębokie korzenie, ale okres skażony błędami, spowodowanymi głównie narastającą izolacją cesarza, w którą wpędzili go wiarołomni przyjaciele i opacznie rozumiejący jego intencje senatorzy.

2. KALIGULA. (37-41 R.)

Kwestia sukcesji, którą Tyberiusz pozostawił w zawieszeniu, została rozstrzygnięta wkrótce po jego śmierci. Prefekt gwardii pretoriańskiej, Makron, którego przychylność zjednał sobie Gajusz podczas pobytu na Capri, od razu przedłożył jego kandydaturę senatowi. W razie potrzeby był zdecydowany wezwać swe kohorty pretoriańskie pod broń, aby udowodnić, że siła idzie przed prawem, ale senat zatwierdził jego nominata bez słowa sprzeciwu.

Gajusz Cezar, zwany Kaligulą - jak przewali go żołnierze Germanika od bucików wykonanych na wzór żołnierskich sandałów, które jako mały chłopiec nosił w nadreńskim obozie swego ojca - spotkał się w Rzymie z owacyjnym przyjęciem: po władcy z linii Germanika spodziewano się powszechnie złagodzenia rządów, tak bardzo oczekiwanego po panowaniu surowego i podejrzliwego Tyberiusza.¹² Z początku wydawało się, że młody władca spełni najgorętsze oczekiwania Rzymian: zniósł podatek od sprzedaży; kohortom pretoriańskim wypłacił nagrodę dwa razy wyższą od obyczajnej im przez Tyberiusza; zyskał aplauz ludności organizując wiele widowisk cyrkowych urozmaiconych polowaniami na dzikie zwierzęta; zaadoptował swego kuzyna Tyberiusza Gemellusa; okazał łaskę skazanym na wygnanie i dotkniętym represjami donosicielom; z wielką energią zajmował się sprawami państwowymi. Po kilku miesiącach sprawowania władzy Kaligula ciężko zachorował, a po odzyskaniu zdrowia przeobraził się w

megalomani i tyrana.¹³ Wielu ludzi skazał na śmierć bez żadnego sądu, między innymi Tyberiusza Gemellusa i Makrona; sprzyjał donosicielstwu i procesom o zdradę; wprowadził nowe podatki i roztrwonił rezerwy finansowe, które zgromadził Tyberiusz; ignorował lub upokarzał senat; co roku sprawa-

Rozdział XXXII. Dynastia julijsko-klaudyjska. Sytuacja wewnętrzna

80 Rozdział XXXII. Dynastia julijsko-klaudyjska. Sytuacja wewnętrzna

57. Cesarz Kaligula

Klaudiusz (41-54 r.) . 81

wował konsulat (wyjątek stanowił rok 38); prawo dokonywania wyborów do magistratury przyznał ponownie zgromadzeniom ludowym. Co więcej, postarał się o zaszczyty, które w istocie oznaczały deifikację za życia, i wydawało się, że zmierza do przeistoczenia pryncypatu w monarchię absolutną. Polityka zagraniczna Kaliguli była nie mniej katastrofalna (zob. Rozdział XXXIII). Doprowadził do zadrażnień na Wschodzie, w Judei i Mauretanii omal nie wybuchły bunty. Zorganizował bezsensowną wyprawę na terytorium Germanii, w tym przypadku jednak nie można wykluczyć, że nieprzyjazna mu tradycja zniekształciła jej cele i wyniki; podobnie rzecz miała się w 40 roku, gdy przerzucił wojska rzymskie nad kanał La Manche i w ostatniej chwili odwołał inwazję na Brytanię. Takie poczynania nie przyczyniły się do umocnienia autorytetu Rzymu.

Postępowanie Kaliguli zarówno w kraju, jak i poza jego granicami, a zwłaszcza posłanie na śmierć znamienitych obywateli stało się powodem wielu sprzysiężeń, w których uczestniczyli senatorzy ze starych rodów republikańskich oraz wyżsi wojskowi. W 39 roku dowódca legionów stacjonujących w Germanii Górnej, Lentulus Getulik, zawiązał spisek, którego uczestnicy zmierzali, jak się zdaje, do powołania na miejsce Kaliguli członka starej nobilitas republikańskiej, M. Emiliusza Lepidusa. Wykrycie tego sprzysiężenia spowodowało dalszy rozlew krwi; na wygnanie zostały skazane siostry cesarza, Agryppina II i Julia, które podejrzewano o udział w spisku. Kaligula wszakże znalazł się w błędnym kole. Stłumienie jednego spisku prowadziło do powstania następnego, zaczęły się burzyć kohorty pretoriańskie. W 41 roku trybun pretorianów Kasjusz Cherea, dotknięty niezasłużoną obelgą doznaną od cesarza, zaczął się w jakimś zakątku pałacu i przebił Kaligulę sztyletem; inni spiskowcy dobili go gra-

dem ciosów.

3. KLAUDIUSZ (41-54 R.)

i

Po zabójstwie Kaliguli kilku pretorianów, którzy pozostali w pałacu w celach rabunkowych, znalazło stryja zamordowanego cesarza, Tyberiusza Klaudiusza Druzusa, ukrytego w fałdach zasłony zawieszanej w drzwiach.

Żołnierze nie wyprawili go jak Kaliguli na tamten świat, lecz przeciwnie, pozdrowiwszy jako brata ich dawnego ulubieńca Germanika, zaprowadzili do swego obozu, gdzie zmusili go do przyjęcia 2 ich rąk władzy cesarskiej.

Oprzytomniawszy ze strachu Klaudiusz nie tylko wyraził na to zgodę, ale

zagwarantował sobie lojalność pretorianów obietnicą wypłacenia im hojnej

nagrody. Był to pierwszy z wielu przypadków kupczenia na obozowym rynku godnością, której twórcą był August. Tymczasem senat, który zapo-

mniawszy o istnieniu Klaudiusza działał w przekonaniu, że linia Augusta

6 - Dzieje Rzymu t. II

82 Rozdział XXXII. Dynastia julijsko-klaudyjska. Sytuacja wewnętrzna

wygasła, zastanawiał się poważnie nad przywróceniem ustroju republikań-

skiego, ale w końcu odrzucił tę ideę i zaczął debatować nad wyborem cesa-

rza z własnego grona. Dyskusje te przerwali pretorianie, żądając katego-

rycznie akceptacji aklamowanego przez nich Klaudiusza. Senat dla ratowa-

nia twarzy wystąpił z krótkim sprzeciwem, po czym przyznał władzę cesarską nominatowi pretorianów.¹⁴

W chwili obejmowania władzy Klaudiusz miał ponad pięćdziesiąt lat, do tego czasu wszakże nie brał udziału w życiu publicznym. Dotknięty wrodzo-

nym kalectwem utykał, nie grzeszył bystrością umysłu i zadziwiał swe oto-

czenie roztargnieniem.¹⁵ W opinii Augusta i Tyberiusza defekty te bezapela-

cyjnie uniemożliwiały mu udział w życiu publicznym, pędził więc żywot miłośnika starożytności i po dyletancku bawił się literaturą.

Kaligula odry-

wał go od studiów historycznych i literackich, aby robić z niego nadwor-

nego błazna. Po objęciu władzy ów brzydał, który był pośmiewiskiem w rodzinie Augusta, starał się nadrobić utracony czas przykładając się z

całych sił do swych nowych obowiązków. Co więcej, ku powszechnemu zaskoczeniu wystąpił z wieloma nowatorskimi projektami, zdawać by się nawet mogło, że zainteresowania literackie wpłynęły pobudzająco na jego

wyobraźnię, czyniąc ją bogatszą od dosyć ciasnych horyzontów intelektual-

nych pierwszych dwóch cesarzy; poglądy nowego cesarza na kwestię przy-

znawania obywatelstwa rzymskiego oraz rolę Cesarstwa nie nawracały do Augusta, lecz do Juliusza Cezara. Badania historyczne Klaudiusza, do któ-

rych podobno zachęcał go Liwiusz, miały zakres bardzo szeroki; napisał historię Etrurii w dwudziestu księgach, Kartaginy w ośmiu (oba te dzieła po grecku), dzieje Augusta (podziwiał go szczerze, on z kolei uważał Klaudiusza za inteligentnego) w czterdziestu jeden księgach, ponadto zaś obronę Cycerona i autobiografię w ośmiu księgach. Klaudiusz rozumiał dobrze, że Rzym zawdzięczał wiele swoich osiągnięć nadzwyczajnej umiejętności wadzania zmian i reform przy jednoczesnym zachowaniu swych najbardziej wartościowych tradycji, i był dumny z przeszłości swego kraju. Chciał być dobrym władcą i pod wieloma względami udało mu się spełnić to pragnienie.

W końcu jednak ten pełen dobrych intencji cesarz musiał skapitulować przed perfidną naturą. W czasie pracy umysł Klaudiusza zaczynał nagle błędzić lub w ogóle przestawał funkcjonować; sesje sądowe pod jego przewodnictwem kończyły się często albo wyrokami wręcz absurdalnymi, albo trzeba było sprawy odraczać, gdyż w pewnej chwili cesarz zasypiał. Z tych

powodów Klaudiusz potrzebował stale obecności "suflera", który by mu pomógł wybrnąć z kłopotliwej sytuacji bądź naprowadził na omawiany temat, a kiedy z wiekiem choroba ta coraz bardziej brała nad nim górę, popadał w rosnącą zależność od swych doradców. W przeciwieństwie jednak do Augusta i Tyberiusza, którzy na swych politycznych zauszników

Klaudiusz (41-54 r.) 83

58. Cesarz Klaudiusz

84 Rozdział XXXII. Dynastia julijsko-klaudyjska. Sytuacja wewnętrzna _____

wybierali najwybitniejszych przedstawicieli stanu senatorskiego i ekwicykiego, Klaudiusz dobierał ich spośród swoich domowników. To prawda, że poprzedni cesarze rekrutowali sekretarzy i rachmistrzów ze służby domowej, postępując zgodnie ze zwyczajem przyjętym w rodach rządzących już za czasów Republiki, niemniej jednak powierzali im wyłącznie funkcje podrzędne. Klaudiusz natomiast zasięgał ich rady w najważniejszych sprawach politycznych i wysłuchiwał opinii przy obsadzaniu wysokich stanowisk w administracji państwowej. Pod koniec panowania żaden Rzymianin wysokiej rangi nie miał tak wielkich wpływów jak Kallistus, praeceptor a libelli (opiniodawca petycji), Narcyz (Narcissus), praeceptor ab epistulis (szef kancelarii) lub Pallas, praeceptor a rationibus (szef rachunkowości) - wszyscy oni byli wyzwolencami. Znaczenie tych byłych niewolników przyczyniało się wprawdzie do zwiększenia osobistej władzy pryncypsa, ale jednocześnie wywoływało wielkie niezadowolenie członków obu rządzących stanów,

któ-
rzy uważali je za łamanie uświęconej tradycji rzymskiej; pretensje te
nie były
całkiem bezpodstawne, ponieważ służba domowa Klaudiusza uczyniła z
pałacu cesarskiego istny bazar, gdzie handlowano urzędami i
przywilejami,
bez cienia wstydu biorąc olbrzymie łapówki. Na dowód umiejętności ku-
pieckich Pallasa i Narcyza wystarczy przytoczyć fakt, że zaczęli swe
kariery
bez grosza, a w chwili śmierci mieli majątki większe niż kiedyś
triumwir

Chociaż ów monstrualny poczet wyzwolenców budził w Rzymie najgłębszy
niesmak, to i tak faworyci cesarza wyrządzili mniej szkody od
dwóch
ostatnich z czterech żon Klaudiusza, Walerii Messaliny i młodszej
Agryp-
piny (którą zaraz po śmierci Kaliguli odwołał on z zesłania).
Messalina była
rozpustnicą, której zmysłowość była tak nieokiełznana, że nie
wystarczały jej
miłostki, jakie spotyka się na każdym zdeprawowanym dworze; Agryppina
odziedziczyła po swej matce, żonie Germanika, despotyczne
usposobienie i
bez żenady dawała upust swej nieposkromionej żądzy władzy. Obie te
cesa-
rzowe nie cofały się przed żadnym środkiem, aby zaspokoić swe
kaprysy, i
zmuszały Klaudiusza do usuwania tych wszystkich, którzy im przeska-
dzali. Wyzyskiwały one nie tylko niefrasobliwość cesarza, ale także
jego
strach przed grożącym mu zamachem, strach, do którego miał zresztą
nie-
małe powody. W drugim roku rządów Klaudiusza namiestnik Dalmacji
Kamillus Skrybonianus zawiązał wspólnie z senatorem Anniuszem
Winicja-
nusem spisek, który żywo przypominał sprzysiężenie Lentulusa Getulika
przeciwko Kaliguli. W 48 roku z kolei inny arystokrata rzymski, G.
Syliusz,
w którym zadurzyła się Messalina, zapragnął pod jej wpływem zająć
miejsce
Klaudiusza i byłby osiągnął swój cel, gdyby wyzwoleniec Narcyz nie
wezwał
w porę gwardii pretoriańskiej, która w obecności osłupiałego cesarza
zgła-
dziła za jednym zamachem Syliusza i Messalinę. Sprzysiężenia te i
wiele im
podobnych napełniały cesarza stałą trwogą, tak wielką, że z jego
rozkazu

Klaudiusz (41-54 r.) 85

wszystkie osoby odwiedzające pałac cesarski poddawano osobistej
rewizji;

Klaudiusz ze strachu dawał posłuch oskarżeniom, z którymi występowały
jego małżonki. Pod koniec jego panowania Rzymianie z wysokich sfer
żyli
w stanie jeszcze większej niepewności jutra niż w czasach terroru za
Tybe-
riusz, głównie dlatego, że ofiary podejrzliwości cesarza sądzono
przy
drzwiach zamkniętych albo bez procesu z miejsca posyłano na śmierć.¹⁶

Z małżeństwa z Messaliną Klaudiusz miał córkę Oktawie i syna Tyberiu-

sza Klaudiusza, zwanego Brytanikiem na cześć zwycięstwa cesarza w Brytanii i uznanego za następcę tronu. Jednakże na drodze Brytanika do purpury cesarskiej stanęła jego macocha Agryppina, która nie przebierała w środkach, by zapewnić sukcesję swemu synowi z jej poprzedniego małżeństwa, Lucjuszowi Domicjuszowi Ahenobarbusowi. W 50 roku n.e. Agryppina namówiła nie domyślającego się podstępnie Klaudiusza na adoptowanie jej syna (który odtąd nosił imiona Neron Klaudiusz Cezar) i zaręczenie go z córką cesarza, Oktawią. Sprawa wydziedziczenia Brytanika na rzecz Nerona nie była jeszcze do końca załatwiona, gdy Klaudiusz nagle zmarł (54 rok n.e.). Tymczasem Agryppina weszła w porozumienie z prefektem pretoriańskim Afraniszem Burrusem, który bezzwłocznie przedstawił Nerona swoim oddziałom, zapewniając mu ich posłuszeństwo obietnicą nagrody. Senat trzeci raz z kolei zatwierdził kandydata wybranego przez kohorty pretoriańskie. Szybkość, z jaką Agryppina doprowadziła do obsadzenia opróżnionego po śmierci jej męża tronu cesarskiego, zdaje się potwierdzać powszechne przekonanie, że go otruła; mimo wszystko jednak pozostaje kwestią otwartą, czy przyłożyła rękę do jego śmierci, czy też tylko skorzystała z nie spodziewanej szansy.¹⁷

W ciągu ostatnich czterech lat życia Klaudiusz rzeczywiście coraz bardziej podupadał umysłowo i bez reszty został zdominowany przez swą żonę i wyzwolenców, jednak w okresie poprzednim, wbrew opinii, którą lansowały źródła mu nieprzyjazne, bynajmniej nie ulegał swemu otoczeniu. Zarówno w inskrypcjach, jak i w papyrusach zachowało się dostatecznie dużo zarządzeń cesarza, które noszą wyraźne piętno umysłowości i stylu Klaudiusza, aby przekonać nas, że w rządzeniu państwem odgrywał należną mu rolę.¹⁸ Co więcej, trzeba oddać mu sprawiedliwość, że potrafił dobrać sobie utalentowanych podwładnych, czy to byli wyzwolenci pałacowi, czy wyżsi wojskowi. Klaudiusz rozpoczął swój pryncypat rozumnie: anulował rozporządzenia Kaliguli, zezwolił na powrót osobom skazanym na wygnanie i umorzył procesy o zbrodnie stanu, które toczyły się w senacie. W stosunku do senatu starał się trzymać zasady współpracy wedle koncepcji Augusta;

okazywał izbie szacunek, przynajmniej na zewnątrz; często korzystał z senatus consulta, godność konsula sprawował tylko czterokrotnie, niemniej reaktywowanie przez niego w latach 47-48 urzędu cenzora spotkało się z niechętnym przyjęciem senatorów.¹⁹ Starał się również o poprawę skute-

czności pracy senatu, co powodowało niekiedy konieczność ingerencji w jego kompetencje, z tą myślą również ułatwił ekwitom dostęp do krzeseł senatorskich, jednakże do usprawnienia administracji, kosztem uprawnień senatu, przyczyniło się najbardziej utworzenie scentralizowanego aparatu administracyjnego, z podziałem na kancelarie, kierowane przez wyzwoleńców. Ów aparat biurokratyczny stał się konieczny ze względu na coraz większą złożoność spraw, które przedkładano cesarzowi do decyzji, i to nie tylko w sferze finansów. Krytykę wywoływały również osobiste ingerencje Klaudiusza w sprawy sądownictwa, jakkolwiek chodziło mu głównie o to, aby trybunały sądowe działały sprawniej, a także i sprawliwiej. Postępowanie cesarza jednak bywało niekiedy mniej budujące, jak choćby wówczas, gdy sprawy kryminalne sądził *intra cubiculum principis*. Dużym uznaniem cieszyły się natomiast zainicjowane przez niego inwestycje publiczne, jak na przykład zakrojone na wielką skalę roboty portowe w Ostii, budowa nowego akweduktu (*aqua Claudia*) w Rzymie, próba osuszenia Jeziora Fucyńskiego oraz budowa nowych dróg (między innymi *via Yaleria Claudia*, która przedłużyła *via Yaleria* do Adriatyku). W kwestiach religijnych Klaudiusz był konserwatywny, ale odnosił się tolerancyjnie do tych kultów cudzoziemskich, które uważał za nieszkodliwe dla starodawnych koncepcji rzymskich. W 47 roku zorganizował ludi *Saeculares*, czyli uroczystości Stulecia, które zbiegły się z osiemsetną rocznicą założenia Rzymu. W kwestii kultu swej osoby zachowywał, podobnie jak Tyberiusz, stanowisko pełne rozsądku i umiaru (Aleksandryjczykowi oświadczył, że nie chce dla siebie ani posług najwyższego kapłana, ani dedykowanych mu świątyń: "ponieważ nie chcę obrażać moich współczesnych"). Niemniej jednak rozkazał wyplenić druidyzm, a chociaż przywrócił żydom wolność wyznania na obszarze całego Cesarstwa, to jednak w 41 roku zakazał rzymskiej gminie żydowskiej odbywania zgromadzeń (być może z wyjątkiem zebrań w synagogach?), aby położyć kres propagowaniu przez nich swej wiary, a w 49 roku rozkazał im opuścić Rzym z powodu jakichś zakłóceń porządku publicznego; surowo potraktował również buntowniczych Żydów Aleksandryjskich.

Klaudiusz doszedł do wniosku, że nadszedł czas na zmodyfikowanie założeń Augusta, aby nie poszerzać wytyczonych przez niego granic imperium. Z różnych przyczyn utworzył aż pięć prowincji: Mauretanię (podzieloną na dwie prowincje), Brytanię, Trację i Lycję. Na północnych rubieżach Cesarstwa oddziały rzymskie powstrzymały napór Fryzów i Chauków, na miejscu dzisiejszej Kolonii powstała kolonia, którą na cześć żony Klaudiusza nazwano *Colonia Agrippinensis*. Na czele administracji w *Noricum*

sta-
nał prokurator zamiast dawnego prefekta, a Achaja i Macedonia
znalazły
się ponownie pod zarządem senatu. Judea, którą Klaudiusz oddał swemu
przyjacielowi, Herodowi Agryppie, po śmierci Agryppy w 44 roku znowu
otrzymała status prowincji rzymskiej, Kommagene natomiast zwrócono
jej
władcy, królowi Antiochowi IV. Klaudiusz, który nie przykładał tak
wiel-

Neron (54-68 r.) 87

kiej wagi jak August do specjalnych uprawnień Rzymu i Italii, starał
się
podnieść rangę prowincji, przyznając hojnie obywatelstwo rzymskie
oraz
prawa municypalne, a mieszkańcom Galii otwierając nawet szeroki
dostęp
do senatu. Jak więc widać, Klaudiusz prowadził wobec prowincji
politykę
pełną wyobraźni, zgodną z liberalnymi tradycjami Rzymu. .8

4. NERON (54-68 R.)

Następny cesarz był przeciwieństwem zarówno swojej matki, jak i
przed-
ków po mieczu, bez wyjątku zagorzałych arystokratów, których
klasycznym
przykładem był przeciwnik Cezara, Lucjusz Domicjusz.²⁰ Przez całe
swoje
życie pozostał on miłym wyrośniętym dzieckiem, które stawało się
okrutne
dopiero pod wpływem namiętności lub strachu. Męczył się szybko,
choć
odznaczał się silną budową ciała, i był człowiekiem słabej woli. Z
zapalem
dyletanta zabawiał się gimnastyką i wyścigami rydwanów, muzyką,
malar-
stwem i twórczością literacką.

Na samym początku panowania Nerona, który w chwili objęcia władzy
miał szesnaście lat, matka jego, Agryppina, stoczyła zaciętą walkę o
regen-
cję z Burrusem oraz wychowawcą młodego władcy, L. Anneuszem Seneką,
najwybitniejszym pisarzem swoich czasów. Burrus i Seneką nie zważając
na
to, że swe wysokie stanowiska w państwie zawdzięczali Agryppinie,
prze-
ciwstawili się energicznie jej usiłowaniom zagarnięcia całej władzy
polity-
cznej, tak szerokiej, po jaką nigdy nie odważyła się sięgnąć żadna
Rzymian-
ka. W konflikt ten Agryppina uwikłała młodego cesarza, któremu jednak
prędko znudziły się nieustanne admonicje matki, żeby zachowywał się
jak
prawdziwy władca i nie spędzał całych dni na zabawach.²¹ Agryppina,
która
władzę kochała bardziej niż Nerona, szukała pociechy w nagłym afekcie
do
Brytanika, ale póki Burrus dowodził kohortami pretoriańskimi, nie
miała
prawie żadnych szans dokonania wojskowego zamachu stanu i wyniesienia
na tron swego pasierba. Tymczasem, w 55 roku, zmarł nagle Brytanik,
jedyne poważny rywal cesarza. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że
Bry-
tanik zginął śmiercią skrytobójczą,²² nie wiemy jednak, czy

morderstwo to zaplanował Neron, a jeśli tak było, to kto mu w tym pomógł. Po tej bolesnej porażce zrezygnowana Agryppina zaczęła pędzić żywot dostojnej wdowy, ale trzy lata później wywołała nowy konflikt, opowiadając się po stronie małżonki Nerona, Oktawii, przeciwko jego kochance Poppei Sabinie. Poppea, żona jednego z towarzyszy hulanki Nerona (przyszłego cesarza Salwiusza Othona), postanowiła sobie, że poślubi cesarza, i zapewne pod wpływem jej nalegań Neron zdecydował się (za cichą zgodą Burrusa i Seneki, lecz bez ich czynnego udziału) utorować sobie drogę do małżeństwa z Poppeą zabijając swą matkę. Mordu tego dokonał prefekt floty stacjonującej w Misenum, wyzwolieniec Anicetus. Po nieudanej próbie utopienia Agryppiny

88 Rozdział XXXII. Dynastia julijsko-klaudyjska. Sytuacja wewnętrzna

59. Cesarz Neron

Neron (54-68 r.) 89

w Zatoce Neapolitańskiej w czasie przejażdżki statkiem-pułapką, który po wypłynięciu na morze miał pójść na dno, Anicetus wtargnął do rezydencji Agryppiny i pobił ją na śmierć. Z pomocą cesarzowi, który nie czuł wyrzutów sumienia, ale lękał się opinii publicznej, przyszedł Seneka rozpowszechniając informację, że Agryppina uknuła spisek przeciwko Neronowi, co wszystkim znającym jej przeszłość wydało się całkiem prawdopodobne (59 rok n.e.).

W pierwszym uniesieniu po śmierci matki cesarz postanowił poświęcić się bez reszty swym zamiłowaniom artystycznym. W latach 59 i 60 ustanowił dwa nowe święta, Iuvenalia (dla uczczenia pierwszego przystrzyżenia cesarskiej brody - depositio barbae) oraz Neronia, w czasie których odbywały się wyścigi rydwanów i konkursy muzyczne i taneczne na wzór igrzysk greckich. Podczas tych imprez Neron zademonstrował publicznie swój "niebiański głos"; klakierzy, których przezornie opłacił, okazali się niepotrzebni.

Pod okiem Seneki i Burrusa rządy Nerona sprowadzały się do stosowania ostrożnych, lecz skutecznych metod sprawowania władzy. Wybryki cesarza nie wywołały jeszcze poważniejszego skandalu, jak na razie nie przelał krwi poza kręgiem najbliższej rodziny. Śmierć Burrusa w 62 roku i wycofanie się z życia publicznego Seneki, którego pozycja na dworze była od jakiegoś czasu niepewna, stały się punktem zwrotnym panowania Nerona. W tym samym roku cesarz pozbył się ostatecznie swej żony Oktawii, przeprowadzając

dzając z nią rozwód, który odraczał, dopóki trwały wpływy Seneki.

Wymu-

siwszy od Aniceta - tego samego, który zgładził Agryppinę - fałszywe zeznanie, że dopuściła się z nim cudzołóstwa, Neron skazał Oktawie na wygnanie, a niebawem rozkazał ją zamordować. Małżeństwo, które kilka dni później zawarł z Poppea, nie odcisnęło głębszego piętna na charakterze

jego rządów. Tymczasem jeden z dwóch prefektów gwardii

pretoriańskiej,

których Neron mianował na miejsce Burrusa, Ofoniusz Tygellinus,

okazał

się jego złym duchem, ponieważ to pod jego wpływem zapanował w Rzymie nieokiełznany despotyzm wedle modelu Kaliguli.

W poszukiwaniu nowych rozrywek Neron pogrążył się w rozpuście, która rumieńcem wstydu zabarwiłaby nawet policzki Messaliny. Jednocześnie jego zamiłowanie do wyścigów konnych i muzykowania przerodziło się w zżerającą go pasję, dla której bez skrupułów gotów był poświęcić interesy

państwa. Punktem kulminacyjnym kariery cesarza jako gwiazdy areny

cyrkowej i estrady była jego podróż po Grecji w latach 67 i 68,

zdołał

bowiem tysiąc osiemset wieńców podczas tradycyjnych świąt w kraju

Muz.

To niepomysłowne zamiłowanie do sztuki aktorskiej doprowadziło go do zaniedbywania pilnych obowiązków państwowych, a ponadto wiązało się z ogromnymi wydatkami, które stały się przyczyną poważnych kłopotów skarbu państwa. Pod koniec życia Nerona nastąpiły ponownie rządy

terroru, jak za panowania poprzednich cesarzy. Chcąc powiększyć dochody w dro-

90 Rozdział XXXII. Dynastia julijsko-klaudyjska. Sytuacja wewnętrzna

dze rekwizycji i konfiskat oraz zdławić rosnące oznaki

niezadowolenia,

Tygellinus wyzyskał strach trawiący cesarza i namówił go do dania

wolnej

ręki zawodowym donosicielom, których hamowali dotąd Burrus i Seneka.

Pod rządami Tygellina tylko nieliczni wybitniejsi Rzymianie mieli

tyle

szczęścia, że sądzono ich w senacie w drodze normalnego procesu,

jedno-

cześnie zaś zbrodnią stanu (crimen laesae maiestatis) stał się każdy

przejaw

niezależności. Głośny proces w 66 roku, gdy były konsul i wielbiciel

filozofii

stoickiej P. Petus Trazea został skazany na śmierć za kilka

krytycznych

aluzji do osoby cesarza, stanowił przypadek tak brutalnego nadużycia prze-

pisów

prawa o obrazie majestatu, jakiego nie dopuszczono się za

panowa-

nia Tyberiusza (skazano także dwóch innych stoików, jednego na

śmierć,

drugiego na wygnanie). Większości obwinionych rozkazywano popełnienie

samobójstwa, nie dając im żadnych szans przedstawienia argumentów na

swoją obronę. Wśród tych, których zmuszono do natychmiastowego ode-

brania sobie życia, znalazł się dawny doradca Nerona, Seneka, a także

G.

Petroniusz, pisarz o wszechstronnych zainteresowaniach, organizator

rozry-

wek dworskich, którego wyrobiony smak i gładki dowcip budziły

zazdrość

prostackiego Tygellina.

Ze szczególną bezwzględnością obszedł się Neron z ludźmi mającymi²⁴

oraz tymi przedstawicielami arystokracji republikańskiej, którzy ze względu na swe pochodzenie byli potencjalnymi pretendentami do władzy cesarskiej. Ofiarami Nerona padali także najubożsi, szarzy mieszkańcy Rzymu. W 64 roku przez ponad tydzień szalał w centrum miasta pożar, który strawił część najbardziej zaludnionych dzielnic. Katastrofa ta była bez wątpienia dziełem przypadku, cesarz z pewnością zasłużył sobie na słowa uznania za energiczną akcję pomocy dla ludzi pozbawionych dachu nad głową oraz ogłoszenie przepisów zmierzających do bardziej racjonalnej zabudowy zdestawowanych terenów. Neron wszakże zraził mieszkańców, zatrzymując dla siebie około czterdziestu pięciu hektarów wypalonego obszaru, położonego między Palatynem a Eskwilinem, który przeznaczono na park; tam właśnie zbudowano luksusowy pałac cesarski, Domus Aurea. W Rzymie podniosła się wrzawa, że Neron rozkazał podpalić Rzym po to, aby kupić za bezcen teren budowlany, który mu się spodobał, krążyła też plotka, że cesarz patrząc na płonące miasto śpiewał pieśń o pożarze Troi.²⁵ Neron przeraził się nie na żarty i zaczął się rozglądać za kozłem ofiarnym; z kłopotu wyciągnął go Tygellinus oskarżając o popełnienie tej zbrodni nowo powstała w stolicy gmina chrześcijańska.²⁶ Na podstawie samego przyznania się do wyznawania wiary zginęła nie znana bliżej liczba ofiar, które bądź spalono żywcem, bądź zamęczono na śmierć.²⁷ Mimo wszystko jednak ludność nadal uważała Nerona za winowajcę pożaru, a jego nieopisane okrucieństwo wywołało współczucie dla prześladowanych i przyczyniło się do wzrostu nastrojów wrogich cesarzowi.

Neron (54-68 r.) 91

W latach późniejszych Neron posłał na śmierć wielu dowódców wojsk rzymskich stacjonujących na pograniczach państwa, między innymi dawnego wodza naczelnego kampanii nad Eufratem, Gn. Domicjusza Korbulona, którego długo darzył wielkim zaufaniem.²⁸ Owe przewencyjne egzekucje nie tylko nie zatamowały, lecz jeszcze wzmogły knowania przeciwko cesarzowi i stały się zachętą dla tych, którzy doszli do wniosku, że powinni zadać pierwszy cios, inaczej bowiem sami zginą. Nie trzeba było na to długo czekać.

W 54 roku n.e. młody Neron zainaugurował swe rządy w sposób przykładnie skromny. Przynależał zlikwidować tajne procesy i okazać należyty szacunek senatowi i senatorom, zaakceptował ogłoszenie swego poprzednika Boskim (Divus), stając się w konsekwencji Divi filius. Choć sprawował konsulat w latach 55, 57 i 58, to w 58 roku odmówił przyjęcia konsulatu na czas nieograniczony. Z chęcią przystał na to, że polityką państwa będą kierowali Burrus i Seneka, i za główny cel stawiał sobie dobrobyt i rozkwit

gospodarczy Cesarstwa. Choć być może Trajan miał coś innego na myśli, chwalać quinquennium Neronis, to jednak słowa te przyczyniły się do uwy-
puklenia faktu, że pierwsze lata pryncypatu Nerona to okres prawdziwie
dobrych rządów.²⁹ Polityka finansowa była rozsądna, podaż żywności dostateczna, w drodze kolonizacji zahamowano spadek ludności w Italii,
Neron zastanawiał się nawet nad zniesieniem wszystkich podatków pośred-
nich. Ów pomyślny okres skończył się w 62 roku, sytuacja zaczęła się odtąd
pogarszać: nastąpiła nowa fala procesów o zdradę stanu. Ekstrawaganckie
wydatki Nerona, pożar Rzymu i obniżenie realnej wartości pieniądza rzym-
skiego zachwiały równowagę finansową państwa. Publiczne występy cesarza
i zaniedbywanie obowiązków państwowych dla popisywania się talentami artystycznymi, w połączeniu z powoływaniem na wysokie stanowiska coraz
większej liczby wyzwolenców pochodzących z Grecji i Orientu, spowodowały wzrost wrogości do Nerona zarówno senatu, jak i ludu. Szczególna nienawiść do niego panowała w kołach wyznawców stoicyzmu, w końcu zaś Neron popełnił błąd występując przeciwko niektórym dowódcom wojskowym.³⁰ Zaczęły się mnożyć spiski, w parze z nimi rosło okrucieństwo, des-
potyzm i megalomania cesarza. Wyrazem megalomanii Nerona były wspa-
niałe uroczystości w Rzymie w 66 roku z okazji wręczenia insygniów królewskich Tiridatesowi, który ukorzył się przed cesarzem jako wcieleniem
Mitry, a także pasmo tryumfów na tradycyjnych igrzyskach w Grecji (Neron otrzymał wieniec laurowy za zwycięstwo w Olimpii, mimo że spadł z
rydwanu i musiał się wycofać z zawodów); dodać trzeba, że przyznanie przez Nerona "wolności" całej Grecji było teatralnym gestem bez
żadnego praktycznego znaczenia. Co więcej, każdy rok jego rządów przynosił pogor-

92 Rozdział XXXII. Dynastia julijsko-klaudyjska. Sytuacja wewnętrzna

szenie sytuacji zewnętrznej Rzymu (zob. rozdział następny). To prawda, że
dokonał on drobnych zmian w organizacji prowincji (na obszarze Alp Kotyjskich ustanowił małą prowincję pod zarządem prokuratora, a wschod-
ni Pont włączył do Galacji) i że jego ambitne plany wypraw zbrojnych na
Kaukaz i do Abisynii nie miały okazji dojrzeć, ale doszło w Cesarstwie za
jego rządów do trzech groźnych rebelii. Powstanie królowej Boudikki w Brytanii Rzymianie stłumili dopiero wtedy, gdy objęło całą prowincję;
możemy różnie oceniać politykę Nerona wobec Armenii, niemniej jednak skończyła się ona klęską pod Randeją; wielkie powstanie w Judei stłumiono
dopiero po jego śmierci. Jednym słowem pod koniec swego życia Neron zniweczył nadzieje, które opromieniały pierwsze lata jego panowania: trage-
dia ta nie ominęła także trzech jego poprzedników.

5. PRZEMIANY USTROJOWE

W chwili śmierci Augusta wprowadzony przez niego system rządów cieszył się tak powszechną aprobatą, że przywrócenie ustroju republikań-

skiego, nawet w ograniczonym zakresie, nie wchodziło w rachubę. Na początku swoich rządów Tyberiusz dał senatowi szansę zrewidowania prerogatyw cesarskich, a zważywszy jego kompleks niższości można przyjąć, że okazywana przez niego niechęć do zajęcia miejsca po Augustie nie była jedynie próbą wybadania prawdziwych intencji senatu. Tymczasem senat, "idąc na oślep w niewolę", stanął na stanowisku, że należy utrzymać uprawnienia cesarza w takim zakresie, w jakim korzystał z nich August, i decyzja przyznająca Tyberiuszowi pryncypat dożywotnio odciął sobie wszystkie drogi odwrotu. Odtąd każdy cesarz otrzymywał w drodze jednej uchwały wszystkie prerogatywy, które miał kiedyś August, bez ograniczenia ich w czasie. Po zabójstwie Kaliguli senat, pod wrażeniem jego despotycznych i okrutnych rządów, zastanawiał się nad przywróceniem Republiki, ale wkrótce musiał porzucić ten projekt jako nierealny.

Jedynowładztwo Augusta przyniosło rezultaty tak pomyślne, że nie podniosły się przeciwko niemu żadne głosy krytyczne, z drugiej zaś strony wspaniałe osiągnięcia pierwszego cesarza stały się przeszkodą na drodze do szybkiego postępu. Każdy cesarz uważał za wskazane udzielić zapewnienia, że będzie szedł śladami Augusta. Tymczasem ustanowiony przez Augusta ustrój był eksperymentalny i tak niedojrzały, że dokonanie zmian w niektórych szczegółach było pożądanym, a nawet koniecznym. Za panowania czterech następnych cesarzy proces przemian ustrojowych toczył się nadal, powodując coraz większą koncentrację faktycznej władzy w ich rękach.

Przemiany ustrojowe 93

Za rządów Tyberiusza ustrój republikański utracił swe ostatnie oparcie, gdy wybory do magistratury przestały być przywilejem zgromadzeń ludowych i zostały powierzone izbie senatorskiej. Już za Augusta głos komicjów niemal zupełnie się nie liczył, odtąd rola ludu sprowadzała się do mechanicznego "sygnowania" postanowień senatu. Za Tyberiusza uległy zawieszaniu funkcje legislacyjne komicjów i nigdy już nie usiłowano ich przywrócić, jakkolwiek późniejsi cesarze od czasu do czasu, wedle swego swobodnego uznania, przedkładali zgromadzeniom niektóre decyzje do potwierdzenia. Szarym obywatelom pozostawała przeto możliwość manifestowania swych opinii politycznych jedynie w drodze zorganizowanych okrzyków w czasie uroczystości publicznych (które nierzadko spełniały rolę cesarskiej tuby propagandowej) albo wyrażania ich w napisach o aktualnych treściach, które gryzmołono na murach Rzymu.³¹ Jednakże prawa polityczne owych obywateli, które już pod koniec Republiki były śmiesznie nikłe, zostały w rzeczywistości całkowicie zniesione.

Kompetencje najwyższych urzędników nie uległy formalnie żadnej istotnej zmianie. W 47 roku Klaudiusz reaktywował urząd cenzora, aby doko-

nać spisu obywateli i zweryfikować listy senatorów. Przyznając sobie prawo dokonywania bezpośrednich wpisów na listy senatorskie (zamiast jak do-tychczas powoływania ich najpierw do magistratury, która w ten sposób stanowiła pośredni szczebel do godności senatorskiej), Klaudiusz stworzył precedens, który w przyszłości miał mieć ważne konsekwencje; na razie jednak cesarz nie dokonywał dalszych weryfikacji list senatorów (lectiones senatus). Ale chociaż pozycja magistratury pozostała z pozoru równie wysoka jak dawniej, to w praktyce kadra nowych urzędników zawodowych przejęła niepostrzeżenie część ich kompetencji.

Ze wszystkich instytucji republikańskich najbardziej żywotny okazał się senat. Za czasów cesarzy julijsko-klaudyjskich kuria nie tylko zachowała wszystkie kompetencje pozostawione jej przez Augusta, ale powiększyła zakres swych funkcji. Senat nadal sprawował nadzór nad magistraturą w Rzymie i municypiach italskich³² oraz nad działalnością prokonsulów w prowincjach, które miały opinię spokojnych. Cesarz często zwracał się do kurii o zdanie w ogólnych kwestiach polityki państwa, zasięgał jej rady w sprawach legislacyjnych. Jak widzieliśmy, Tyberiusz zachęcał senat do swobodnego wyrażania swej opinii - w czasie pewnego głosowania izba jedno-myślnie zajęła stanowisko inne niż cesarz - i dopiero za czasów Kaliguli oraz pod koniec życia Nerona wolność słowa senatorów została zagrożona. W dodatku zaś Tyberiusz odebrał komicjom prawo wybierania członków magistratury i powierzył je senatowi, dając mu w ten sposób uprawnienia, o jakie za czasów Republiki senatorzy nigdy by się nie ośmielili upomnieć. Wprawdzie uprawnienia te były o tyle ograniczone, że kuria musiała re-spektować prawo cesarza do nominowania i rekomendowania kandydatów,

94 Rozdział XXXII. Dynastia julijsko-klaudyjska. Sytuacja wewnętrzna

w praktyce jednak Tyberiusz korzystał z tej prerogatywy z wielkim umiar-rem. Na dwanaście stanowisk pretorskich zarekomendował tylko cztery osoby, przy czym z początku prawa do rekomendacji nie stosowano przy obsadzaniu stanowisk konsulów, obejmując nim ten urząd dopiero pod koniec panowania Nerona. Cesarz mógł także "nominować" kandydatów, a w takim przypadku udzielał im tylko poparcia moralnego, bez żadnej sankcji prawnej. Jak się wydaje, zgłosił on dwunastu kandydatów na stanowiska pretorów, ale zważywszy, że cztery z nich były już obsadzone na podstawie jego rekomendacji, senat miał możliwość swobodnego wyboru ośmiu pretorów zarówno spośród dwunastu kandydatów cesarskich, jak i spośród innych kandydatów przyjętych przez członka magistratury, który przewodził sesji wyborczej. Ponieważ wedle obowiązującej od dawna zasady kwestorzy po zakończeniu swej kadencji wchodziłi ex officio do senatu, zgromadzenie to w istocie odnawiało swój skład przez kooptację.

Tyberiusz zwiększył także zakres sadowniczych funkcji senatu, przyznając mu kompetencje sądu do spraw kryminalnych szczególnej wagi. W tym charakterze kuria orzekała we wszystkich sprawach, w których oskarżonym była osoba wysokiej rangi - członek jednego z rodów rządzących, a także stanu ekwickiego lub senatorskiego. Powierzając te obowiązki senatowi, Tyberiusz chciał bez wątpienia przerzucić na barki kurii orzekanie w sprawach najbardziej społecznie rewoltujących. Ale nawet w sprawach o zabawieniu politycznym pozostawił senatowi swobodę ferowania wyroków według własnego uznania, a w procesach, które nie dotyczyły cesarza bezpośrednio (na przykład w postępowaniu przeciwko namiestnikom prowincji oskarżonym o zdzierstwa), kuria miała w praktyce możliwość nieskrępowanej oceny winy oskarżonego.³³

Z drugiej strony Klaudiusz uszczuplił funkcje administracyjne senatu wprowadzając w życie reformy, które zapewniły cesarzowi większy wpływ na gospodarowanie funduszami zgromadzonymi w aerarium. Co więcej, chociaż senat zajmował niekiedy w czasie debaty stanowisko niezależne, to często uchylał się od podejmowania jakichkolwiek decyzji. Jeżeli cesarz był obecny na posiedzeniu kurii, senatorzy wsłuchiwali się w każde jego słowo i śledzili każdy jego gest, aby je później wiernopoddańczo powtórzyć; w przypadku nieobecności cesarza senat zawsze znajdował jakiś pretekst do uchylenia się od rozstrzygnięcia przedłożonej mu kwestii.

O radę w ważnych sprawach polityki państwa cesarze musieli się przeto zwracać do swych zauszników. Powołane przez Augusta consilium principis przestało formalnie istnieć z chwilą przeniesienia się Tyberiusza w 26 roku n.e. na Capri. Zarazem cesarze zaczęli się coraz bardziej opierać na swoich doradcach (amid Caesaris), gronie ludzi rozmaitego pokroju, których woływano jako asesorów sądowych lub dla zasięgnięcia opinii w jakiejś szczególniejszej kwestii; doradców cesarskich nie dzielono na kategorie w zależności od tego, czy udzielali konsultacji w sprawach sadowniczych, czy

Przemiany ustrojowe 95

też w jakiejś innej materii. Coraz większą rolę odgrywał jednak trybunał cesarski: sąd, w którym zasiadał cesarz w asyście swoich doradców, a który był organem wymiaru sprawiedliwości najwyższej instancji, działającym równolegle do senatu, odkąd kuria otrzymała kompetencje sadownicze.

Za panowania Tyberiusza kompetencje administracji profesjonalnej poszerzyły się w niewielkim stopniu. Odnotować musimy jedynie stopniowy wzrost znaczenia urzędu prefekta miasta (praefectus urbi)* od chwili usunię-

cia się cesarza na Capri. W okresie tym prefekt miasta otrzymał jurysdykcję w sprawach karnych (na podstawie stałego upoważnienia cesarza). Za czasów Klaudiusza natomiast doszło do ogromnego rozwoju cesarskiego aparatu administracyjnego. Zwiększono znacznie liczbę procuratores, którzy na rachunek władcy ściągali podatki i czynsze, a do wzrostu znaczenia tego urzędu przyczyniło się także odebranie prokonsulom prowincji senatorskich jurysdykcji w sprawach dotyczących finansów cesarskich i powierzenie jej prokuratorom. W celu usprawnienia administracji w Italii ustanowiono takie urzędy prokuratorowskie, jak procurator aquarum, procurator ad ripas Tiberis, procurator portus Ostiensis oraz procurator de Minucia (ten ostatni urząd, którego powstania nie możemy z całą pewnością datować na czasy Klaudiusza, miał za zadanie służyć pomocą prefektowi odpowiedzialnemu za zaopatrzenie w zboże, praefectus annonae, podczas rozdawania zboża koło Porticus Minucia w Rzymie). Donioślejsze znaczenie miało zorganizowanie przez Klaudiusza wyspecjalizowanych kancelarii cesarskich (sekretariatów), które funkcjonowały pod kierownictwem wyzwolenców: ab epistularis, a rationibus, a libellis oraz a studiis. Zwiększając zakres kompetencji administracji zawodowej, Klaudiusz bez wątpienia poszedł za radą wyzwolenców, którzy mieli przygotowanie fachowe do wykonywania powierzonych im funkcji i którym obca była rzymska tradycja bezpłatnego pełnienia obowiązków publicznych przez ludzi nie mających do tego odpowiedniego przygotowania. Z tego punktu widzenia panowanie Klaudiusza stanowi ważne ogniwo przejściowe między Republiką a scentralizowanym jedynowładztwem. i s

Za czasów dynastii julijsko-klaudyjskiej dom cesarski zaczął coraz bardziej upodabniać się do dworu udzielnego władcy. Kaligula i Neron pławili się w zbytkach, które z pewnością wywołałyby zgorszenie Augusta, a reprezentacyjne suknie młodszej Agryppiny zaszokowałyby Liwie. Przypisanie sobie przez tych dwóch cesarzy natury półboskiej i ich postęпки pod koniec panowania stanowią krańcowe przeciwieństwo pełnego prostoty trybu życia Augusta w jego skromnym domu na Palatynie, tak niepodobnym do ogromnego Złotego Domu, który Neron uważał za stosowne tło dla swego geniuszu. Chociaż w skład personelu pałacowego nie wchodziły jeszcze oso-

''' Chodzi tu oczywiście o Rzym (Urbs) - (przyp. tłum.).

96 Rozdział XXXII. Dynastia julijsko-klaudyjska. Sytuacja wewnętrzna

bistości wysokiej rangi społecznej, które poczytywałyby sobie za zaszczyt pełnienie obowiązków marszałka lub szambelana dworu, to już wtedy zatrudniano w pałacu cesarskim armię wszelakiego rodzaju służących. Liberii (wyzwolenci) oraz servi (niewolnicy) Caesaris to nie tylko osobista

służba rodziny cesarskiej, ale także osoby wykwalifikowane, które zajmowały się remontami budowlanymi, a także garderobą rodziny cesarskiej, czyniąc z domu cesarskiego jednostkę gospodarczą o znacznym stopniu samowystarczalności.³⁴

Klaudiusz dokonał pewnego drobnego przywłaszczenia, które miało zaskakująco długotrwałe konsekwencje. Chociaż władca ten, w przeciwieństwie do swych dwóch poprzedników, nie został przyjęty do gens lulia i do końca swego życia pozostał członkiem gens Claudia, to przybrał przydomek "Caesar", który do tego czasu nosili wyłącznie członkowie rodu Juliuszów (gens lulia).³⁵ Za przykładem Klaudiusza poszli wszyscy jego następcy, w konsekwencji zwykło się określać ich mianem "Caesares", czyli "cesarzy".

6. FINANSE

Za panowania następców Augusta zreformowany system finansów państwa przeszedł naturalną ewolucję w kierunku coraz większego scentralizowania w rękach cesarza. Trzeba jednak podkreślić, że Tyberiusz nie tylko respektował samodzielność aerarium, ale prowadził bardzo rozsądną politykę finansową. Zwiększył on dochody cesarskie, odbierając koncesje towarzystwom górniczym i przekazując ich majątek pod zarząd prokuratorów cesarskich. W 33 roku złagodził kryzys wywołany brakiem płynnej gotówki, tworząc fundusz w kwocie 100 milionów sesterców, który służył do udzielenia niewypłacalnym dłużnikom bezprocentowych pożyczek. Dbalność Tyberiusza o zdrowe finanse państwa graniczyła w pewnych okresach ze skąpstwem. Sprzeciwiając się wydawaniu dużych sum na rozrywki publiczne, dał on przykład dobry, ale niełatwy do naśladowania. Jednakże przesadna troskliwość o nowo zorganizowane aerarium militare skłoniła Tyberiusza do kontynuowania ryzykownej praktyki Augusta, a mianowicie odrażania demobilizacji żołnierzy po odbyciu przez nich przepisane go okresu służby - w pierwszym roku jego pryncypatu doprowadziło to do krótkich, ale niepokojących buntów w armiach Renu i Dunaju. Jednakże w razie prawdziwego nieszczęścia Tyberiusz zawsze spieszył poszkodowanym z hojną pomocą. Pomoc dla ofiar pożarów i trzęsień ziemi nie ograniczała się do Italii, lecz obejmowała także dotknięte klęskami elementarnymi miasta w prowincjach; z równą szczodrobliwością przychodził z pomocą materialną zubożałym rodom senatorskim. Na koniec jego panowania aktywa w bilansie cesarskim wyniosły około dwóch milionów siedmuset tysięcy sesterców,

Finanse 97

to jest pięć lub sześć razy więcej od rocznych dochodów Cesarstwa;³⁶ biorąc wszakże pod uwagę ogromne wydatki, jakie ponosili cesarze w czasie każdej

wojny, kwota tej nadwyżki wydaje się umiarkowana.

Oszczędności Tyberiusza roztrwonili w ciągu trzech lat Kaligula, który szastał pieniędzmi bez opamiętania. Podatki, które za Tyberiusza niezna-
cznie obniżono, ponownie stały się dla ludności ciężkim brzemieniem z powodu wprowadzenia wielu nowych rodzajów obciążeń finansowych. Od sprzedaży produktów żywnościowych, która dawniej nie podlegała podatkowi, ściągano teraz z góry ustalony procent, część swoich zarobków musieli oddawać państwu tragarze i prostytutki. Marginesowe, ale trwałe
konsekwencje miała podjęta za panowania Kaliguli decyzja przeniesienia do Rzymu głównej mennicy cesarskiej, którą August założył w Lugdunum.

Klaudiusz złagodził podatki ustanowione przez Kaligulę. Skarb państwa znowu się stał wypłacalny, usunięto pewne nieprawidłowości i niedomogi odziedziczone po systemie finansowym Augusta, dzięki czemu cesarz i jego najbliżsi współpracownicy uzyskali większy wpływ na finanse państwa.³⁷
Wydarza się, że Klaudiusz nie ustanowił centralnego fiskusa z siedzibą w Rzymie (tzn. skarbcza do gromadzenia pieniędzy państwowych), ale cesarskie fisci w prowincjach otrzymały sprawniejszą organizację dzięki powołaniu stanowiska sekretarza a rationibus. Rachunkowość ogromnego majątku osobistego cesarza (patrimonium, czyli fiscus), to znaczy rafio patrimonii, prowadził procurator a patrimonio. Klaudiusz powołał także urząd prokuratora yicesimarum hereditatum do wymierzania podatku spadkowego; prokuratorzy cesarscy, jak widzieliśmy, sprawowali również nadzór nad administracją finansową w prowincjach senatorskich. Odkąd Klaudiusz otrzymał prawo mianowania kwestorów do zarządzania aerarium, jego wpływ na finanse państwa niewątpliwie wzrósł. W rzeczywistości nie rozliczał się z pobieranych ze skarbu kwot, ponieważ uchwała, którą podejmowano na początku panowania cesarza o przyznaniu mu środków finansowych, była z reguły bezterminowa. Owa reorganizacja finansów była głównie zasługą wyzwolenca Pallasa, którego, majątek szacowany na trzysta do czterystu milionów sesterców był w pewnym stopniu godziwie zarobiony. Do skuteczności tych reform przyczynił się bez wątpienia stopniowy wzrost dochodów z nowo zorganizowanych prowincji cesarskich, co stanowiło rezultat ich rozwoju gospodarczego. Niebawem więc szkatuła cesarska wydzwignęła się z opłakanego stanu, w którym pozostawił ją Kaligula.

Tymczasem aerarium zaczęło świecić pustkami, na początku panowania Nerona trzeba było przeto podjąć jakieś środki zaradcze. Neron chełpił się, że udziela skarbowi państwa dotacji w kwocie sześćdziesięciu milionów sesterców rocznie; wydaje się, że polegało to na zrzeczeniu się przez niego na rzecz aerarium wpływów z podatku zbożowego. W zamian za tę pomoc powołano do zarządzania aerarium dwóch prefektów cesarskich (byłych

pretorów), którzy w 56 roku zajęli miejsca kwestorów. Największy rozgłos uzyskała propozycja Nerona zmierzająca do zniesienia wszystkich podatków pośrednich (vectigalid), których ściąganiem zajmowali się znienawidzeni publikanie; projekt ten upadł prawdopodobnie dlatego, że spowodowałby konieczność podwyżki podatków bezpośrednich, co było tak bardzo niepopularne, że nawet ukrócenie publikanów nie zdołałoby osłodzić tej pigułki. Z początku umiarkowana polityka finansowa umożliwiała Neronowi udzielanie nadzwyczajnej pomocy ofiarom klęsk żywiołowych wedle najlepszych wzorców z czasów Tyberiusza. Pod rządami Tygellina wszakże finanse państwa, które nadwerężyła nie tylko ekstrawagancka rozrzutność Nerona, ale także wielki pożar Rzymu, znalazły się w sytuacji rozpaczliwej. W dążeniu do pokrycia rosnących deficytów Neron nie przywrócił podatków wprowadzonych przez Kaligulę, lecz odstąpił od rygorystycznej uczciwości Augusta przy emitowaniu pieniędzy. W monetach srebrnych zmniejszono zawartość czystego kruszcu, wagę zarówno złotych, jak i srebrnych monet obniżono mniej więcej o jedną dziesiątą; doprowadziło to do bardziej prawidłowych relacji między pieniądzem złotym a srebrnym, a także wprowadziło właściwą relację tych monet do nowo emitowanych pięknych monet brązowych (aes), które zaczęły wchodzić do obiegu w 64 roku (znalazło się wśród nich kilka najpiękniejszych monet, jakie kiedykolwiek wyprodukowano w Rzymie: nie darmo Neron uważał się za artystę). Owa deprecjacja pieniądza stanowiła wprawdzie precedens bardzo niefortunny, ale była mniej szkodliwa od nieustającego odpływu metali szlachejnych na Wschód w zamian za import towarów luksusowych. Jednakże ani nadzwyczajne środki, ani konfiskaty majątków ludzi bogatych nie złagodziły ciężkiej sytuacji skarbu państwa. Pod koniec panowania Nerona powstały zaległości w wypłatach żołdu, a lojalność armii rzymskiej, która od czasów Augusta prawie nigdy się nie zachwiała, została poważnie nadwerężona.

7. RZYM I ITALIA

Za panowania Tyberiusza w stolicy państwa rzymskiego nie zdarzyło się prawie nic godnego uwagi historyków. Jedynymi nowymi budowlami publicznymi były: świątynia poświęcona kultowi Boskiego Augusta oraz koszary gwardii w Castra Praetoria, zbudowane z oblicowanego cegłami cementu. Cesarz nie powiększył służb miejskich powołanych przez Augusta, utworzył jedynie stały zarząd konserwacji łożyska Tybru (curatores alvei Tiberis). W 19 roku Tyberiusz wprowadził zapomogi na chleb (dla tych, którzy nie korzystali z bezpłatnego rozdawnictwa zboża), ceny bowiem poszły gwał-

townie w górę, a w 36 roku utworzył fundusz pomocy dla poszkodowanych w czasie pożaru na Awentynie. Ale Tyberiusz nie zniżał się do kupowania

Rzym i Italia 99

sobie sympatii ludności organizowaniem nieprzeliczonych rozrywek publicznych. Pod tym względem był on tak skąpy, że pewien przedsiębiorca teatralny, licząc na dobre zyski, odważył się urządzić pokaz walk gladiator-
skich w niedalekich Fidenach; nieszczęśliwym zrządzeniem losu zawaliły się trybuny, podobno zginęło lub odniosło obrażenia pięćdziesiąt tysięcy osób. Największą zasługą Tyberiusza dla stolicy było zaprowadzenie wzorowego porządku publicznego. Tyberiusz postąpił jednak nierozważnie wznawiając akcje wysiedleńcze, zapoczątkowane przez administrację republikańską. W 19 roku, na mocy rezolucji senatu, usunął z Rzymu wszystkich żydów oraz wyznawców bogini Izydy, którzy nie mieli pełnego obywatelstwa rzymskiego. Na podstawie swej własnej decyzji wcielił do wojska cztery tysiące wyzwolenców żydowskich i wysłał ich do karnej służby wojskowej na Sardinii, gdzie panowały fatalne warunki zdrowotne.

W trosce o bezpieczeństwo publiczne w Italii Tyberiusz utrzymał specjalne oddziały policyjne zorganizowane przez Augusta do walki z rozbójnictwem, doprowadzając za swego życia do niemal całkowitej likwidacji tej plagi. Jakkolwiek dał on kiedyś wyraz nieco przesadnemu zaniepokojeniu zależnością Rzymu od importu zboża, to z dezaprobatą odnosił się do działań administracji zmierzających do pobudzenia produkcji rolnej w Italii. Słuszność jego polityki "leseferyzmu" znalazła pozorne potwierdzenie w 33 roku, gdy senat nakazał ludziom bogatym zainwestować jedną trzecią kapitałów w rolnictwo italskie. Nagłe wezwanie do spłacenia długów, które nastąpiło wkrótce po tym posunięciu, przyspieszyło wspomniany wyżej kryzys finansowy; w celu złagodzenia jego skutków cesarz musiał z własnej szkatuły utworzyć fundusz pożyczkowy.

Kaligula pozostawił po sobie tylko dwa przyteczne monumenty, a mianowicie akwedukty aqua Claudia (o kanale liczącym około 48 kilometrów) oraz Anio Novus (długości około 88 kilometrów), którego budowę dokończył jego następca. Klaudiusz odnosił się ze szczególną troską do zaopatrzenia Rzymu w zboże, które mimo wprowadzenia przez Augusta nowej organizacji dostaw często szwankowało, zarówno z powodu strat ziarna podczas transportu z Egiptu i prowincji Afryki, jak i trudności w korzystaniu z ujścia Tybru wskutek postępującego zamulenia. Zaangażowani przez Klaudiusza technicy ominęli tę przeszkodę i rozwiązali problem portu,

dra-
żąc nowe ramię Tybru, które biegło do punktu położonego o ponad trzy kilometry na północ od pierwotnego ujścia rzeki. W wejściu do portu wyko-
pano przestronny basen o powierzchni około osiemdziesięciu hektarów, z
dwoma potężnymi falochronami z hydraulicznego cementu oraz latarnią morską wznoszącą się pośrodku prowadzącego między nimi kanału.³⁸
Prag-
nąc zachęcić właścicieli statków do handlu zbożem, Klaudiusz zobowią-
zał się wynagradzać im szkody doznane na otwartym morzu - w świecie
i

- -- *.- ^ - . J

100 Rozdział XXXII. Dynastia julijsko-klaudyjska. Sytuacja wewnętrzna
antycznym był to niemal jedyny przykład ubezpieczenia od ryzyka han-
dlowego.

W celu ukrócenia wybryków marynarzy w miastach portowych Klau-
diusz zorganizował dwie cohortes urbanae w Puteoli i Portus Augustus,
tak
bowiem oficjalnie nazwano przebudowane miasto Ostia nad nowym ujś-
ciem Tybru. W 49 roku wydał on jeszcze jedno bezskuteczne
rozporządze-
nie, nakazujące Żydom opuszczenie stolicy; być może powodem tej
decyzji
było wzburzenie przeciwko rodzącej się religii chrześcijańskiej.

Klaudiusz odcisnął swe piętno na krajobrazie Italii, doprowadzając do
końca zainicjowany przez Cezara plan odprowadzenia wód Jeziora Fucyń-
skiego do doliny rzeki Liris. Przy realizacji tego projektu pracowało
trzy-
dzieści tysięcy ludzi przez jedenaście lat. Przedsięwzięcie to
wszakże okazało
się nieopłacalne, ponieważ wskutek zablokowania kanału wylotowego zo-
stała zalana część zmeliorowanych gruntów. Do kosztów budowy kanału
trzeba dodać ogromną liczbę zabitych podczas gigantycznej naumachii
(bitwy morskiej) na Jeziorze Fucyńskim, którą cesarz uczcił
zakończenie
robót ziemnych. Do udziału w tej batalii wyznaczono dwadzieścia
tysięcy
skazanych na śmierć w municypiach italskich.

Neron wzniósł w stolicy wiele nowych budowli - już na początku swego
panowania przystąpił do budowy świątyni ubóstwionego Klaudiusza
(ukoń-
czonej dopiero przez Wespazjana); w latach 56-57 wzniósł wielką halę
targową Macellum Magnum na wzgórzu Celius, przeznaczoną do sprzedaży
produktów żywnościowych, a w roku 61 lub 62 gimnazjon do greckich
ćwi-
czeń atlety cznych oraz sławne łaźnie (Thermae Neronianae). Później,
po-
dobnie jak Londyn w latach 1665-1666, stolica rzymska padła ofiarą
najpierw zarazy, a z kolei wielkiego pożaru. Neron nie tylko
odbudował
otoczoną wielką czciami świątynię Westy oraz Circus Maximus, ale
postano-
wił skończyć z dawną chaotyczną zabudową centrum miasta i zaplanował
je
w sposób racjonalny: z siatką przecinających się prostopadle ulic i
usytu-
wanymi szeregowo wysokimi kamienicami (insulae), z zachowaniem odpo-
wiednio dużych odstępów między domami i obowiązkowym stosowaniem

do budowy materiałów trudno palnych. Ponieważ pożary, choć nie tak gro-
żne, powtarzały się w Rzymie regularnie, należy przypuszczać, że
władze nie egzekwowały tych przepisów w sposób rygorystyczny. Największą zasługą
Nerona dla Rzymu było utrzymanie doskonałego zaopatrzenia miasta w
zboże. W trosce o regularne dostawy ziarna cesarz nie tylko okazywał
pomoc właścicielom statków, ale doprowadził do końca rozpoczętą przez
Klaudiusza budowę portu w Ostii, a nawet planował przeprowadzenie
kanału z Ostii do Jeziora Awerneńskiego (długości około dwustu
kilome-
trów) w celu ułatwienia dostaw do Rzymu towarów sprowadzanych drogą
morską, jednakże i ten plan, jak wiele innych zamysłów Nerona,
poszedł w
zapomnienie po jego śmierci.³⁹ A chociaż władca ów swą troską o
budow-

Rzym i Italia 101

nictwo publiczne zyskał sobie sympatię ludności, to nadwerężył ją
niepo-
skromioną zapalczywością, z jaką starał się urzeczywistnić swe
architekto-
niczne marzenia. Na terenie między Eskwilinem a Celium (gdzie póź-
niej wzniesiono Koloseum) przystąpił do budowy swego Złotego Pałacu
(zwanego Złotym Domem - Domus Aurea) z parkami, sadzawkami, ko-
lumnadami i posągami wysokości 36 metrów, przedstawiającym jego same-
go, a także z mnóstwem rzeźb i dzieł sztuki zrabowanych w Grecji.
Budo-
wla ta była bez wątpienia wybitnym dziełem architektury, ale Neron
nie do-
czekał jej ukończenia.

Rozdział XXXVIII

IMPERIUM RZYMSKIE ZA PANOWANIA
DYNASTII JULIJSKO-KLAUDYJSKIEJ

1. AFRYKA

Wszyscy z wyjątkiem Klaudiusza następcy Augusta respektowali jego
zalecenie, aby poprzestać na dotychczasowych granicach imperium.
Tybe-
riusz, który pod kierownictwem Augusta dowiódł swych wielkich
talentów
militarnych, nie zaryzykował wojny na własną odpowiedzialność, a
następni
trzej cesarze nie mieli żadnych kwalifikacji do sprawowania dowództwa
wojskowego. Ale władcy, którzy osobiście nie brali udziału w
kampaniach,
mieli powody do obaw, że podboje terytorialne mogą stać się dla
wodzów
armii rzymskich okazją do wojskowych zamachów stanu tak jak wtedy,
gdy
zwycięscy dowódcy obalili rządy republikańskiego senatu. Z tych
względów
w ciągu pierwszego półwiecza po śmierci Augusta działania rzymskich
sił
zbrojnych miały głównie charakter defensywny; w tym okresie wojsko
rzymskie zaczęło przekształcać się z armii frontowej w oddziały
służby
granicznej.

Pod koniec swego panowania Kaligula sprowokował rebelię w Maureta-
nii, skazując na śmierć pod jakimś błahym pretekstem króla mauretań-
skiego Ptolemeusza, syna Juby, którego August powołał na tron

Maureta-
nii. Za czasów Klaudiusza Rzym stłumił tę rewoltę, głównie dzięki G.
Swetoniuszowi Paulinusowi (późniejszemu namiestnikowi Brytanii),
który
ścigał powstańców przez dzikie góry Atlas aż po Saharę (41-42 rok).
Klau-
diusz zrealizował zamysł swego poprzednika, dokonując podziału tego
kró-
lestwa na dwie prowincje: Mauretania Caesariensis oraz Mauretania
Tingi-
tana, które nazwano tak od ich stolic, Cezarei (dziś Szerszel) i
Tingisu
(Tanger). Aneksja ta okazała się nieco pochopna, Rzymianie nie
podjęli
bowiem systematycznej penetracji interioru, poprzestając na
mianowaniu
prefektów, którzy sprawowali nadzór nad władzami tubylczymi oraz
doko-
nywali zaciągów do rzymskich oddziałów pomocniczych.¹

W prowincji Afryka doszło za Tyberiusza do wojny - przypominającej
wojnę z Jugurtą w zmniejszonej skali - z numidyjskim wodzem
Takfarina-
sem, który zbiegł z wojska rzymskiego i na czele band koczowników z
pogranicza Sahary wtargnął na terytorium rzymskie. Po czterech latach

Judea 103

(17-20) bezowocnych walk senat (któremu August, wbrew swoim zasa-
dom, powierzył pieczę nad obroną granic prowincji afrykańskiej)
zwrócił się
do Tyberiusza z prośbą o objęcie dowództwa nad operacjami przeciwko
buntownikom. Wydawało się, że legat cesarski Juniusz Blesus osaczy
nieba-
wem Takfarinasa siecią małych fortyfikacji polowych, jednakże w
przede-
dniu ostatecznego zwycięstwa został on odwołany, podobnie jak kiedyś
Metellus Numidyjski. Ostatecznie w 24 roku inny legat cesarski P.
Korne-
liusz Dolabella, wuj Sejana, zadał Takfarinasowi klęskę i skazał go
na
śmierć.² Jedyłą trwałą konsekwencją tej wojny było przekazanie przez
Kali-
gulę komendy wojsk afrykańskich dowódcy podporządkowanemu cesa-
rzowi, z pozostawieniem administracji cywilnej w rękach prokonsula
sena-
torskiego. Dla prowincji Afryki rozpoczął się okres dobrobytu, o czym
świadczą liczne budowle publiczne wzniesione w takich
miejscowościach,
jak Thugga i Bulla Regia; zboże importowane z tej prowincji nadal
odgry-
wało dużą rolę w zaopatrzeniu Rzymu.

W latach 61-63 niewielki oddział pretorianów dokonał rozpoznania
doliny Nilu aż do Sudd, ogromnego trzęsawiska nad Nilem Białym,
położo-
nego na południe od Chartumu, które Europejczycy poznali ponownie
dopiero w latach 1839-1840. Ekspedycja ta, która - jak się zdaje -
miała
charakter wyprawy badawczej w celu odkrycia źródeł Nilu i innych
dziwów
afrykańskich, stanowiła być może wstęp do ewentualnego zaatakowania
króla Aksum (Abisynia), Zoskalesa, podejrzewanego o wrogie zamiary
wobec
wasalnych sprzymierzeńców Rzymu w południowo-zachodniej Arabii, a
niewykluczone również, że zmierzała do usadowienia się Rzymian w po-

przek nowego rzymskiego szlaku handlowego prowadzącego do wybrzeży Oceanu Indyjskiego. Po śmierci Nerona plany te zarzucono.

2. JUDEA3

We wschodniej strefie Morza Śródziemnego głównym ogniskiem fermentu była za pierwszych cesarzy Palestyna, gdzie ludność żydowska pod panowaniem Rzymu nieustannie się burzyła. Zgodnie z wprowadzonym przez Augusta porządkiem namiestnicy Judei mieli instrukcje, by nie obrażano uczuć religijnych miejscowej ludności. Rezydujący w Jerozolimie arcykapłan, który miał u swego boku radę zwaną Sanhedrynem, kierował samorządem lokalnym o zwyczajowo przyjętych kompetencjach i sprawował nieskrępowaną jurysdykcję w sprawach religijnych. W dowód uznania za te ustępstwa wyżsi kapłani i właściciele ziemscy, którzy mieli decydujący głos w Sanhedrynie, aprobowali na ogół zwierzchnictwo rzymskie i starali się o dobre stosunki z okupantami. Jednakże ogół ludności żydowskiej, której zakorzenioną wrogość do innowierców rozbudziło powstanie Machabeu-

104 . Rozdział XXXIII. Imperium rzymskie za panowania dynastii julijsko-klaudyjskiej

szów przeciwko Seleukidom, żył nadzieją, że dzień zrzucenia obcego jarzma jest bliski. W społeczeństwie dojrzała wiara, że zapowiedziany prorocत्वami mesjasz będzie wyzwolicielem jak niegdyś Samuel i Dawid, i wielu ludzi uważało, że należy przygotować kraj na jego przyjście organizując zbrojne powstania. Wkrótce po aneksji Judei przez Rzym w 6 roku n.e. przeprowadzający spis ludności urzędnicy rzymscy spotkali się z oręźnym oporem band skrytobójców (siccari - sykariusze), które grasowały po całym kraju, wycofując się w razie zagrożenia na pustynię. W 40 roku Kaligula nagle zerwał z polityką tolerancji religijnej, która stanowiła żelazną zasadę postępowania Augusta, i zażądał ustawienia swego posągu w Świątyni jerozolimskiej, co omal nie doprowadziło do wybuchu powszechnego powstania w Palestynie. Ostrzeżony o groźących niepokojach przez namiestnika Syrii P. Petroniusza oraz M. Juliusza Agryppę (Heroda Agryppę), wnuka Heroda Wielkiego, faworyta dworu rzymskiego, Kaligula złagodził swój stosunek do Żydów, później wszakże znowu zmienił kurs: ponownie zażądał wzniesienia swego posągu, a Petroniuszowi nakazał popełnić samobójstwo - zmarł jednak, co ocaliło Petroniuszowi życie i zapobiegło otwartemu wystąpieniu zbrojnemu przeciwko Rzymianom. Niemniej sama próba wprowadzenia religijnego kultu osoby cesarza przyczyniła się do umocnienia wpływu antyrzymskiego stronnictwa zelotów. Bardziej fortunny zamysłów Kaliguli, aby oddać tron Judei Agryppie, nie doczekał się realizacji, bowiem Agryppa zmarł przedwcześnie w 44 roku. ad Judei, prowincji o niewielkim znaczeniu militarnym, sprawował

namiestnik w randze prokuratora, który pełnił swe obowiązki pod ogólnym nadzorem legata cesarskiego Syrii. W doborze prokuratorów cesarze okazywali się gorszymi niż zazwyczaj znawcami ludzi. Nadużycia finansowe wielu prokuratorów, zwłaszcza Antoniusza Feliksa, brata Pallasa, wyzwolenca Klaudiusza (52-60 r.), przypominały najgorsze czasy Republiki Rzymskiej. Poncjusz Piłat (26-36 r.) popełnił wiele niewybaczalnych błędów, których szczytem była rzeź Samarytan na górze Gerazim. To prawda, że legat cesarski Syrii, L. Witeliusz, zawiesił Poncjusza w pełnieniu obowiązków i odsłał go do Rzymu, ale tak surowych sankcji dyscyplinarnych nie stosowano często. Nie ulega wątpliwości, że administracja rzymska znalazła się w obliczu rosnącego fermentu społecznego, politycznego i religijnego, niemniej jednak to właśnie owe pogromy bardziej niż inne represje rzymskie przyczyniły się do rozpętania wojny. W 66 roku pogańska ludność Cezarei, z milczącym przyzwoleniem prokuratora Gesjusza Florusa, dokonała rzezi żydowskich mieszkańców tego miasta; wywołało to powstanie w Jerozolimie, na którego czele stanęło stronnictwo zelotów. Nie zważając na próby mediacji podjęte przez Heroda Agryppę II (syna zmarłego króla Judei), władcy małego księstwa w Transjordanii, sykariusze obiegli szczupły garnizon rzymski i wycięli go w pień mimo zaręczenia mu bezpieczeństwa.

Judea 105

Gdyby dowódcy rzymscy nie stracili głowy, to w tej fazie powstania żydowskiego mogli byli z łatwością je stłumić, gdyż na razie ograniczało się do ekscesów nie zorganizowanego motłochu. Tymczasem jednak prokurator Judei Florus opuścił bezradnie ręce, a cesarski namiestnik Syrii, Cestiusz Gallus, który wkrótce wkroczył do Palestyny z armią w sile trzydziestu tysięcy ludzi i przystąpił do oblężenia cytadeli jerozolimskiej, przestraszył się nadchodzącej zimy i z ciężkimi stratami wycofał z Palestyny. Po tym dotkliwym niepowodzeniu rzymskich okupantów bunt ogarnął całą Judeę i rozszerzył się na Galileę oraz część Transjordanii. Wiele miast palestyńskich stało się widownią krwawych walk: żydzi wycinali wyznawców innych religii i na odwrót - zależnie od tego, którzy z nich byli w danym mieście liczniejsi. W Jerozolimie stronnictwo umiarkowane zjednoczyło się z ekstremistami, tworząc rząd wojenny, który zajął się organizacją i szkoleniem oddziałów powstańczych.

Jednakże Neron bezzwłocznie przystąpił do naprawienia szkód, które powstały wskutek zlekceważenia przez niego rozwoju wydarzeń w Judei. Cesarz powierzył nadzwyczajne dowództwo T. Flawiuszowi Wespazjanowi, który nie cieszył się wprawdzie względami na dworze, ale miał chlubną

kartę wojenną, a ponieważ był człowiekiem pośledniego pochodzenia, uważano, że można mu bez obaw powierzyć komendę silnej armii. Na czele wojsk w liczbie ponad pięćdziesięciu tysięcy żołnierzy Wespazjan w 67 roku w niespiesznym tempie ujarzmił Galileę, a w roku następnym zajął Transjordanię, okrążając w ten sposób powstańców skoncentrowanych w Judei właściwej. W tej fazie wojny przerwał on swe powolne operacje pod pretekstem, że Neron, z którego rąk otrzymał dowództwo, został pozbawiony władzy. Jednakże Żydzi nie byli już zdolni wyzyskać tak sprzyjającego dla nich obrotu wydarzeń. Porozumienie narodowe miało krótki żywot i skończyło się po pierwszej eksplozji nienawiści do Rzymian. W Jerozolimie doszło do starć między stronnictwem umiarkowanym a ekstremistycznym, na froncie wojennym zwolennicy kompromisu stawiali już opór bez przekonania. Postawa tego stronnictwa znalazła wierne odbicie w Wojnie żydowskiej Józefa Flawiusza, młodego oficera w oddziałach żydowskich, który wślawił się na początku wojny, ale w 67 roku oddał się w ręce Wespazjana i w nagrodę otrzymał obywatelstwo rzymskie. W chwili śmierci Nerona ekstremiści trzymali się jeszcze w Jerozolimie, ale cała Palestyna znalazła się ponownie w rękach Rzymian.

Antagonizm między Żydami a wyznawcami innych religii, który leżał u podstaw wojny żydowskiej, przejawiał się także w sporadycznych niepokojach w miastach lewantyńskich, gdzie dochodziło do krwawych konfliktów między Żydami a ludnością zhellenizowaną. Główną przyczyną tych zatarłów była niechęć społeczności greckich do dzielenia się z Żydami specjalnymi przywilejami, które zostały im przyznane przez władców hellenistycznych.

106 Rozdział XXXVIII. Imperium rzymskie za panowania dynastii julijsko-

nych, a potwierdzone przez Cezara i Augusta.⁴ Do najbardziej zacieklej starć dochodziło w Aleksandrii, gdzie liczna kolonia żydowska miała wprowadzić swą radę starszych i jej przewodniczącego, ale domagała się takich samych przywilejów, z jakich korzystali Grecy. Gmina grecka, która zawiśniętym okiem spoglądała na Żydów, również uważała się za pokrzywdzoną (nie miała ona, jak się zdaje, żadnego organu kolegijskiego), a na domiar wywodzące się z niej stronnictwo antyrzymskie, które działało pod przewodnictwem Izydora i Lampona, płonęło tak żarliwym nacjonalizmem, że jego członkowie byli w każdej chwili gotowi ponieść dla sprawy śmierć męczeńską: środowisko to stworzyło swą własną literaturę, nie pozbawioną akcentów antysemickich, a nazwaną Aktami męczenników pogańskich.⁵ W 38 roku Grecy skorzystali ze sposobności i oskarżyli Żydów Aleksandryjskich o nieposłuszeństwo wobec cesarza - tamtejsza gmina żydowska nie zastosowała się bowiem do polecenia Kaliguli, aby oddawać mu cześć

boską - a prefekt Egiptu Awiliusz Flakkus zaczął podjudzać motłoch grecki do atakowania ludności żydowskiej. Flakkusa odwołano do stolicy i po jakimś czasie skazano na śmierć, a zarówno Żydzi, jak i Grecy Aleksandryjscy wysłali swe deputacje do Rzymu: żydowskiej przewodniczył filozof i teolog Filon, w imieniu greckiej występował Izydor. Kaligula odprawił deputacje żydowską z niczym, oznajmiając, że wprowadzie Żydzi składali ofiary za jego pomyślność, ale nie składali ofiar jemu. Po objęciu władzy Klaudiusz ogłosił dwa edykty: w pierwszym potwierdził przywileje Żydów Aleksandryjskich, w późniejszym zaś także Żydów w innych krajach. Mimo to jednak doszło do nowych zaburzeń i w 41 roku obie strony zwróciły się do Klaudiusza, którego odpowiedź zachowała się we fragmencie jednego z papirusów: cesarz skarcił surowo zarówno Greków, jak i Żydów, nakazując im przestrzeganie pokoju w Aleksandrii - "w przeciwnym bowiem razie będę zmuszony wam pokazać, jak bardzo może się odmienić łagodny władca pod wpływem słusznego oburzenia". Klaudiusz polecił Grekom odnosić się dobrze do Żydów, a Żydom zaprzestać "siania zarazy na całym świecie".⁶ W 43 roku delegacja grecka wystąpiła do Klaudiusza ze skargami na Agryppę II, nie osiągnęła jednak żadnych rezultatów. Izydor i Lampon znieważyli cesarza i zostali skazani na śmierć. W 66 roku Żydzi Aleksandryjscy, na wieść o powstaniu w Palestynie, zaczęli się przygotowywać do wrogich akcji przeciwko społeczności greckiej, jednakże prefekt Egiptu Tyberiusz Aleksander, odstępca od religii żydowskiej, wyekspediował swe oddziały, które z bezwzględnym okrucieństwem rozprawiły się z wicherzycielami. Powstanie palestyńskie wywołało jedynie owe nieudane zrywy w Aleksandrii, u Żydów w innych krajach natomiast nie znalazło żadnego oddźwięku.

Armenia i Partia 107

3. ARMENIA I PARTIA

Wprowadzie w Azji Mniejszej nadal trzeba było organizować ekspedycje karne przeciwko rozbójniczym plemionom z gór Taurus, ale teraz były to już tylko akcje o charakterze policyjnym. Aby ułatwić patrolowanie południowego płaskowyżu, w 43 roku utworzono odrębną prowincję z obszarów nadmorskich: Lycji i Pamfilii. Ważniejszej aneksji dokonał Tyberiusz w 17 roku, tworząc z królestwa Kapadocji prowincję rzymską, aby w ten sposób wzmocnić system graniczny wzdłuż Eufratu. Kommagene, w północnej Syrii, przechodziła w tym okresie różne koleje; po śmierci w 17 roku króla Antiocha III zaanektował ją Tyberiusz. Z kolei Kaligula najpierw

zwrócił

Kommagene królowi Antiochowi IV, którego później zdeponizował, ale już w 41 roku Klaudiusz oddał ją ponownie Antiochowi, który królował tam aż do złożenia go z tronu przez Wespazjana w 72 roku.

Następcy Augusta kontynuowali jego politykę w stosunku do Armenii i Partii, starając się zachować prestiż Rzymu możliwie najmniejszym kosztem militarnym. Ostrożność ta prowadziła niekiedy do zwyczajnego marazmu, ale ponieważ królowie Partii również wykazywali brak zdecydowania, Rzymianie, jpsli nawet utracili w jakimś okresie swą przewagę w regionie Euf-ratu, wkrótce ją odzyskiwali. W chwili śmierci Augusta władca partyjski, Artaban III, nie miał jeszcze zbyt pewnej pozycji w swym kraju, a w Armenii panowała anarchia. Jednakże Tyberiusz nie podejmował żadnych kroków aż do 18 roku, kiedy to arystokracja armeńska wezwała przedstawicie-la jednego z ostatnich domów panujących w Azji Mniejszej do objęcia tronu Armenii. Tyberiusz wyznaczył swego bratanka Germanika, którego niedawno wysłano w podróż inspekcyjną po prowincjach wschodnich, do ukoronowania w Artaksacie elekta armeńskiego; podobnej ceremonii w zbliżonych okolicznościach dokonał sam Tyberiusz przed czterdziestu laty. Nowy król, Artakses, władał Armenią w spokoju do 35 roku.

Po jego śmierci król Partii, Artaban, który aprobował oddanie władzy Artaksesowi, postanowił skorzystać z faktu, iż Tyberiusz był już w podeszłym wieku, i skłonił jednego ze swoich synów do zagarnięcia tronu Armenii. Tymczasem jednak cesarz zareagował na tę ingerencję z niespodziewaną energią. Podburzył przeciwko Artabanowi awanturniczego władcę Iberii,* Mitrydatesa, który wypędził wojska partyjskie i zajął tronem Armenii. Z kolei Mitrydates podjudził pretendenta do tronu partyjskiego, Tiridatesa z rodu Arsacydów, który na pewien czas odebrał Artabanowi wszystkie jego zachodnie prowincje. Jednak Artaban odzyskał bez sprzeciwu Rzymian utracone obszary, ale nie podjął próby odebrania Mitrydatesowi tronu armeńskiego.

* Zwana także Hiberia, obejmowała obszar dzisiejszej Gruzji (przyp. tłum.).

108 Rozdział XXXVIII. Imperium rzymskie za panowania dynastii julijsko-klaudyjskiej

Za panowania dwóch następnych cesarzy owoce dalekowzroczonej polityki Tyberiusza zostały zaprzepaszczone wskutek rażąco błędnych decyzji władz rzymskich. Wzywając Mitrydatesa do Rzymu i trzymając go w areszcie domowym bez żadnego powodu, Kaligula zrobił prezent Artabanowi, który nie napotykając oporu zajął Armenię. Za Klaudiusza niewielkie siły rzymskie przywróciły Mitrydatesowi tron armeński, gdyż w tym momencie następca Artabana, Gotarzes, nie mógł opuścić kraju z powodu ponownego wybuchu zatargów dynastycznych. Tymczasem w 52 roku inny awanturnik iberyjski, bratanek Mitrydatesa, Radamist, najechał Armenię i zabił swego

stryja, którego w krytycznej chwili opuścił garnizon rzymski stacjonujący w jego królestwie i któremu żaden z namiestników sąsiednich prowincji nie przyszedł z pomocą. Tolerując ów akt rozbójnictwa Rzymianie wyświadczyli przysługę nowemu, zdolnemu królowi Partii, Wologezesowi I, który pomógł Armeńczykom wypędzić Radamista i za ich zgodą osadził na tronie swego brata, Tiridatesa (52-54 r.).

Po objęciu władzy przez Nerona na miejsce namiestnika Kapadocji, Juliusza Pelignusa, który ponosił główną odpowiedzialność za utratę Armenii, powołano w 52 roku jednego z wyższych dowódców wojskowych, Gn. Domicjusza Korbulona, który zapisał się chlubnie w walkach nad Renem. Nowemu namiestnikowi polecono podjęcie rokowań z Wologezesem i zakomunikowanie mu na wstępie, że Rzym gotów jest uznać Tiridatesa pod warunkiem formalnego koronowania go przez przedstawicieli Nerona. Gdyby Tiridates odmówił przyjęcia tej kompromisowej propozycji, Korbulon został z góry upoważniony do wkroczenia do Armenii, przy czym obiecano wesprzeć go znacznymi posiłkami. Po roku intensywnych ćwiczeń, które były konieczne ze względu na brak dyscypliny w oddziałach rzymskich stacjonujących na wschodnich rubieżach państwa, Korbulon dokonał śmiałego marszu przez płaskowyż Erzerum i wkroczył do doliny rzeki Araks. W dwóch szybkich kampaniach wódz rzymski zdobył i puścił z dymem Artaksatę, a potem śladem Lukullusa poszedł przez wyżynę armeńską do Tigranocerty (58-59 r.). Założywszy tam swą bazę, Korbulon w ciągu następnego lata systematycznie ujarzmił Armenię, aż w końcu Tiridates, któremu brat wskutek buntu na wschodnim pograniczu Partii nie mógł udzielić pomocy, musiał opuścić terytorium swego królestwa. W 60 roku Korbulon rozwiązał doraźnie kwestię armeńską, osadzając na tronie Armenii Tigranesa, potomka dynastii królewskiej, która rządziła kiedyś Kapadocją.

W następnym roku nowy władca Armenii sprowokował Wologezesa, dokonując niczym nie uzasadnionej napaści na Mezopotamię. W odpowiedzi król partyjski, który odzyskał już swobodę działania, osaczył Tigranesa w Tigranocercie. W tak groźnej sytuacji Korbulon, którego przeniesiono tymczasem do ważniejszej prowincji Syrii, usunął Tigranesa z Armenii i

Armenia i Partia 109

zgodził się zwrócić tron Tiridatesowi, pod warunkiem że uzna on zwierzchnictwo Rzymu. Chociaż Tiridates przystał na ten warunek, Neron nie zaa- próbował owego układu i konflikt Rzymu z Partią stał się nieunikniony. W pierwszej fazie wojny partyjskiej Korbulon pozostał w granicach Syrii, z rozmysłem unikając angażowania się w działania zbrojne, natomiast nowo mianowany namiestnik Kapadocji, L. Cesseniusz Petus, postanowił dorównać Korbulonowi i wkroczyć do Armenii, aby wsławić się czynami nie

mniej świetnymi (62 r.). Kiedy Petus posuwał się bez zachowania środków ostrożności przez południową Armenię na czele bardzo szczupłych oddziałów, zaskoczył go pod Randeją Wologezes, odcinając mu drogę odwrotu;

dowódca rzymski, który nie otrzymał w porę pomocy z Syrii, musiał się poddać. Zgodnie z warunkami kapitulacji Rzymianie ewakuowali się z Armenii, gdzie władzę objął Tiridates (62-63 r.). Z kolei Rzym odzegnał się od zobowiązań podjętych przez Petusa, a Korbulon otrzymał - tym razem niezbyt zasłużony - awans na naczelnego wodza wszystkich sił zbrojnych w rejonie Eufratu. W 64 roku Korbulon na czele armii, której liczebność dzięki zaciągom w Europie wzrosła do pięćdziesięciu tysięcy żołnierzy, wznowił ataki na Armenię, unikając wszakże angażowania swych wojsk w poważniejsze starcia. Jednakże sama demonstracja siły Rzymu wystarczyła, aby Wologezes wystąpił z nową ofertą pokojową, a Tiridates zgodził się przyjąć diadem królewski z rąk cesarza rzymskiego. W 65 i 66 roku król armeński bawił w Rzymie, gdzie koronował go osobiście Neron, który zgotował swemu gościowi królewskie przyjęcie. Nawiązane wówczas przyjazne stosunki między Rzymem a królestwami Partii i Armenii trwały niemal bez żadnych zakłóceń przez pół wieku. W Rzymie zamknięto świątynię Janusa.

W 64 roku Neron umocnił władzę Rzymu na obszarze sąsiadującym z Armenią, wcielając królestwo wschodniego Pontu do prowincji Galacji. Jednocześnie z aneksją tego terytorium Rzymianie zagarnęli flotę królewską i przejęli ciężar patrolowania wschodnich wód Morza Czarnego. W ostatnich latach swego panowania Neron postanowił zrealizować plan Pompejusza, który zakładał przesunięcie granicy rzymskiej nad Morze Kaspijskie w drodze stałej okupacji wojskowej pogranicznego terytorium Albanów;8 projektu tego nie urzeczywistniono, a po śmierci Nerona poszedł on ponownie w zapomnienie. Po pięćdziesięciu latach chaotycznych walk na froncie armeńskim i partyjskim granice rzymskie w tym regionie pozostały z grubsza biorąc niezmiennione. Od czasów Nerona wszakże siły rzymskie stacjonujące nad Eufratem były stale zwiększane kosztem garnizonów nad Renem i Dunajem.

110 Rozdział XXXVIII. Imperium rzymskie za panowania dynastii julijsko-klaudyjskiej

4. KRAJE NADDUNAJSKIE

Na obszarze Bałkanów królestwo trackie, które w poszerzonych granicach utworzył August, przeżywało za Tyberiusza trudny okres, nękane waśniami dynastycznymi; przyczyniała się do tego także nielegalna działalność rzymskich oficerów werbunkowych, którzy z pogwałceniem traktatowych praw ludności siłą wcielali mężczyzn do wojska rzymskiego. Te

brutalne metody doprowadziły w 25 roku do wybuchu rewolty, którą stłumił namiestnik Macedonii, Poppeusz Sabinus. W 46 roku Klaudiusz położył kres owej nienormalnej sytuacji, usuwając miejscową dynastię i przekształcając Trację w prowincję prokuratorowską. Północne obszary królestwa trackiego przyłączono do Mezji, przesuwając granice tej prowincji do Morza Czarne-
go.

Powiększenie obszaru Mezji stanowiło jeden ze środków ostrożności, które zastosowali Rzymianie, aby zapobiec powtarzającym się perturbacjom w rejonie dolnego Dunaju. W tym okresie bowiem napór koczowniczego plemienia Alanów, trzymającego się dotychczas pastwisk Azji Środkowej, wywołał masową wędrówkę ludów przez stepy dzisiejszej południowej Rosji, co stanowiło zapowiedź wielkich migracji w IV wieku; w konsekwencji tych ruchów społeczności osiadłe w pobliżu ujścia Dunaju znalazły się pod tak wielką presją, że zagroziło to zalaniem przez nie Mezji. Około 62 roku namiestnik Mezji, Tyberiusz Plaucjusz Sylwanus, złagodził napór barbarzyńców na granicę rzymską, przesiedlając około stu tysięcy Daków na obszar położony na południe od Dunaju. Co więcej, zawarł on sojusze z wodzami plemiennymi z Wołoszczyzny, a także z miastami greckimi na obszarze dzisiejszej południowo-zachodniej Rosji, osadzając nawet w niektórych z nich małe garnizony.⁹ Wydaje się również, że w tym okresie Rzym postawił do dyspozycji dynastów Krymu oddziały swoich żołnierzy. Za panowania Tyberiusza jeden z miejscowych wodzów, Aspurgus, obalił porządek ustanowiony przez Augusta i zdetronizował króla Polemona. Uzurpator ten został uznany przez Tyberiusza i stał się założycielem dynastii, która przetrwała do IV wieku. Z wyjątkiem zakłóceń wywołanych ruchami ludności na pograniczu Mezji kraje naddunajskie przez pół wieku nie zaznały wojny.

5. GERMANIA

Początek panowania Tyberiusza zapisał się w dziejach rzymskich trzyletnimi ciężkimi walkami w północnej Germanii, gdzie bratanek cesarza, Germanik, przeprowadził kilka kampanii na czele armii znad dolnego Renu wzmocnionej silnymi posiłkami. W 14 roku Germanik dokonał rozpozna-

Germania

111

60. Walka Rzymian z Germanami. Płaskorzeźba z sarkofagu w Rzymie, I. w. n.e.

wczego wypadu na obszar dorzecza rzeki Lippe, pustosząc kraj i

mordując mieszkańców. W 15 i 16 roku użył on floty reńskiej do przetransportowania korpusu rzymskiego kanałem (który Druzus kazał przekopać do rzeki Ems - Amisia), aby połączyć się z głównymi siłami rzymskimi posuwającymi się w górę doliny rzeki Lippe. W 15 roku wojska rzymskie dotarły do miejsca klęski legionów Warusa i pogrzebały tam zwłoki poległych żołnierzy rzymskich. W 16 roku Rzymianie przekroczyli Wezerę i pobili bandy Cherusków w dwóch zażartych bitwach, z których pierwsza rozegrała się pod Idistawiso w okolicy Minden. Germanik miał nadzieję, że wystarczy jedna kampania do odzyskania całego obszaru Germanii zachodniej. Tym-

112 Rozdział XXXVIII. Imperium rzymskie za panowania dynastii julijsko-klaudyjskiej

czasem Arminiuszowi udało się zjednoczyć plemiona północne. Rzymianie ponieśli dotkliwie straty na polu bitwy, a ich statki porozbijały się podczas burzy na morzu. Z końcem 16 roku Tyberiusz odwołał swego bratanka, który uważał za pewne, że zdobędzie Germanię aż po Łabę. Tyberiusz jednak przystał na te kampanie nie z myślą o zdobyczach terytorialnych, lecz chcąc pokazać siłę Rzymu, gdyż liczył na to, że po takiej demonstracji między plemionami osiadłymi na wschód od Renu rozgorzeją waśnie, które je osłabiają: bezpieczeństwo granicy reńskiej nie wymagało okupowania dużego terytorium na wschód od tej rzeki.

Tyberiusz powrócił więc do koncepcji Augusta: ośmiu legionów stacjonujących w stałych obozach oraz dwóch stref militarnych. Germanii Górnej i Germanii Dolnej. Na prawym brzegu Renu Rzymianie zatrzymali kilka wysuniętych placówek, zlikwidowali natomiast umocnienia obronne nad rzeką Lippe. Kiedy w 28 roku Fryzowie znad Morza Północnego wyparli rzymskich prefektów, Tyberiusz puścił to płazem. Jeśli pominąć sporadyczne ekspedycje karne w odwecie za napaści Germanów (a także energiczną akcję w 47 roku przeciwko piratom z Morza Północnego, która stała się początkiem wielkiej kariery militarnej Korbulona), reńska armia rzymska przez pół wieku nie prowadziła żadnych działań zaczepnych.

Słuszność pasywnej polityki Tyberiusza znalazła pełne potwierdzenie, wkrótce bowiem rozpadła się zainicjowana przez Arminiusza koalicja wojenna, a gdy Rzymianie złagodzili presję na ziemie Germanów, od razu wybuchły tam spory międzyplemienne. W rok po odwołaniu Germanika Arminiusz poprowadził koalicję plemion północnych przeciwko królowi Maroboduusowi i zadał mu ciężką klęskę. W 19 roku wszakże Arminiusz zginął w czasie powstania swych współplemieńców, którzy uznawali go za wodza, ale nie chcieli go mieć za króla.

W 21 roku doszło do przejściowych zaburzeń w Galii, która ugięła się pod brzemieniem podatków podwyższonych w związku z wielkimi kosztami kampanii Germanika, a także i zdzierstw lichwiarzy spieszących zawsze w ślad za poborcami podatkowymi. Dwóch arystokratów, którzy otrzymali obywatelstwo rzymskie, Juliusz Sakrowir, z urodzenia Eduńczyk, oraz Trewirczyk Juliusz Florus, w ścisłej tajemnicy przygotowali wybuch

po-
wszechnego powstania. Rebelia okazała się pochopna, oddziały rzymskie
ściągnięte znanu z łatwością stłumiły izolowane zrywy ludności,
które
na swoich terytoriach plemiennych zainicjowali ci dwaj przywódcy."

Widocznej poprawie uległa łączność Italii z północnymi rubieżami
impe-
rium, przede wszystkim dzięki Klaudiuszowi, który zbudował dwa szlaki
alpejskie: jeden prowadzący przez Brenner do doliny Innu, a drugi
przez
Wielką Przełęcz Świętego Bernarda do doliny górnego Rodanu.¹²

Podbój Brytanii 113

6. PODBÓJ BRYTANII

Zainaugurowaną przez Augusta politykę niemieszania się w sprawy we-
wnętrzne Brytanii Tyberiusz uważał za nie podlegającą dyskusji. W 40
roku
Kaligula przemierzył Galię i objął dowództwo nad rzymskimi siłami
zbroj-
nymi, które skoncentrowano w Gesoriacum (dziś Boulogne) z oczywistym
zamiarem przeprowadzenia się przez Kanał. Jednakże Kaligula odstąpił od
planu inwazji Brytanii równie nagle, jak Napoleon w 1805 roku.¹³
Cztery
lata później zamysł Kaliguli zrealizował jego następca, Klaudiusz.
Nie
wiemy, co skłoniło obu tych władców do zaryzykowania przedsięwzięcia,
z
którego zrezygnował zarówno Cezar, jak i August. Z wezwaniem do
inter-
wencji w wewnętrzne sprawy Brytanii zwróciło się do obu tych cesarzy
kilku pomniejszych wodzów, którym zaczęła dawać się we znaki rosnąca
siła dynastii Kunobelina: Amminiusz wystąpił do Kaliguli, a do
Klaudiusza
zaapelował Werika. Kunobelinus, po którym władzę odziedziczyło jego
dwóch synów, Karatakus i Togidubnus (40-43 r.), założył silne
królestwo
w południowej Brytanii, ale nawet w najmniejszym stopniu nie zagrażał
bezpieczeństwu Galii.¹⁴ Oprócz chęci podreperowania nadwreżonego
nie-
powodzeniem Kaliguli prestiżu Rzymu duże znaczenie mogły mieć
pogłoski
o czekających na zdobywców bogactwach, które zwabiły tam kiedyś Cezara,
a być może pojawiły się ponownie za Kaliguli i Klaudiusza:
ogromna
rola, jaką w przygotowaniach do wyprawy odegrał wyzwoleniec
Klaudiusza
Narcyz zdaje się wskazywać na to, że w Rzymie liczone na szybkie
zyski.
Sądzić jednak można, że Klaudiusz kierował się głównie pragnieniem
zdo-
bycia laurów wojskowych, aby umocnić swój autorytet wśród żołnierzy
gar-
nizonów granicznych, których lojalności nie był pewny.

W 43 roku wylądowała w Rutupiae (obecnie Richborough) w dzi-
siejszym hrabstwie Kent, nie napotkawszy żadnego oporu, armia w sile
około pięćdziesięciu tysięcy ludzi pod dowództwem Aulusa Plaucjusza i
zadawszy klęskę Karatakusowi sforsowała przeprawę przez Tamizę.¹⁵
Plau-
cjusz poczekał na przybycie Klaudiusza, który wziął udział w
ostatniej decy-
dującej fazie kampanii: Rzymianie w walnej bitwie rozgromili
Karatakusa i

zdobyli stolicę królestwa, Camulodunum (dziś Colchester). Klaudiusz po-
wrócił do Rzymu, aby z wielką pompą uczcić zwycięstwo, które w
istocie
przyszło mu łatwo, 16 legaci cesarscy zaś szybko zajęli wschodnią
Brytanię i
południowe wybrzeża wyspy. A chociaż w przyszłości cesarz Wespazjan
musiał stoczyć wiele bitew, gdy wzdłuż Kanału posuwał się na zachód,
w
innych rejonach wielu tubylczych wodzów od razu podporządkowało się
Rzymianom. Do 49 roku wojska rzymskie zajęły obszar po ujściu rzeki
Severn i małą zatokę Wash, można przeto sądzić, że prawdopodobnie
Plau-
cjusz, a nie jego następcą P. Ostoriusz Skapula (47-52 r.),
zorganizował
linię umocnień granicznych (limes), wytyczając ją mniej więcej wzdłuż

8 - Dzieje Rzymu t. II

114 Rozdział XXXIII. Imperium rzymskie za panowania dynastii
julijsko-klaudyjskiej

szlaku wojskowego (tzw. Fosse Way), który prowadził z Exeter do Lin-
coln.¹⁷ W celu zapewnienia bezpieczeństwa tej nizinnej prowincji
Ostoriusz
rozbroił wszystkie plemiona zamieszkałe na południe od wspomnianego
traktu i pociągnął przeciwko Brygantom, zajmującym znaczną część pół-
nocnej Anglii, a w 49 roku osadził garnizon rzymski w Uriconium
(Wrox-
ter), aby osłaniać nowo zdobyte tereny przed napaściami Dekangów. Z
kolei legat cesarski wystąpił przeciwko Sylurom z południowej Walii,
któ-
rzy udzielili schronienia Karatakusowi, i założył bazę legionową w
Glevum
(Gloucester).¹⁸ Karatakus zdołał zbiec na północ, jednakże poniósł
klęskę, a
królowa Brygantów, Kartymandua, wydała go w ręce Rzymian. Jeńca ode-
ślano do Rzymu, gdzie Klaudiusz potraktował go z należnymi honorami.
Po umocnieniu granic nowej prowincji Ostoriusz zorganizował kolonię
weteranów w Camulodunum; miasto to rozbudowano, aby mogło spełniać
rolę stolicy prowincji, i wzniesiono tam świątynię poświęconą
Klaudiu-
szowi, która miała stanowić ośrodek kultu osoby cesarza w podbitym
kraju.¹⁹

Po śmierci Ostoriusza w 52 roku Brytania przeżyła okres względnego
pokoju. Rzymianie interweniowali jedynie w obronie praw królowej
Karty-
mandui, którą zdetronizował jej własny mąż. Nowych podbojów
dokonano w 59 roku, gdy Swetoniusz Paulinus, zdobywca Mauretanii,
zde-
cydował się zaatakować wyspę Mona (Anglesey), która stanowiła nie
tylko
ośrodek druidyzmu, ale także bazę zaopatrzeniową i azyl wszystkich
wro-
gich Rzymowi elementów. W 61 roku Swetoniusz przeprowadził się przez
cieś-
ninę Menai i przystąpił do wycinania świętych gajów, gdy nagle doszły
do
niego wieści o wybuchu powstania na tyłach wojsk rzymskich. We
wschod-
niej Anglii poborcy podatków i lichwiarze w sposób bezwzględny
egzekwo-
wali swe należności od plemienia Icenów, któremu nakazano zapłacić
odszkodowanie za bunt przeciwko Rzymianom; w dodatku prokurator
rzymski skonfiskował majątek zmarłego króla Icenów, pod pretekstem

wykonania jego testamentu, w którym wyznaczył on cesarza rzymskiego jednym ze swoich dziedziców. W tym samym czasie Trynowantowie z obszarów dzisiejszego Essex wystąpili ze skargami na bezprawne zabieranie im ziemi przez kolonistów rzymskich, których ulokowano w Camulodunum. Powstańcy, pod przewodem Boudikki (Boadycea), wdowy po królu Icenów, omal nie wycięli w pień garnizonu rzymskiego. Następnie zdobyli Camulodunum, osadnicy bowiem przez niedbałość nie ufortyfikowali tego miasta, a z kolei odrzucili z dużymi stratami legion pod dowództwem Kw. Petyliusza Cerialisa, który przybył z odsieczą z Lindum (dziś Lincoln);

wprawdzie powstańcy nie zdołali przeszkodzić Swetoniuszowi w przebiciu się z powrotem do Londinium, ale wkrótce zdobyli nie tylko to miasto, ale także sąsiadujące z nim Yerulamium, gdzie namiestnik rzymski ze względu na szczupłość sił rzymskich nie osadził garnizonu. Wszystkie te trzy miasta

Podbój Brytanii 115

61. Umocnienia obronne plemion brytańskich w Maiden Castle (Dorchester),

116

zdobyte przez
Wespazjana w latach 43-47 n.e.

powstańcy spalili doszczętnie, Rzymian i zromanizowanych mieszkańców wymordowali. Po jakimś czasie jednak powstańcy popełnili błąd, przyjmując bitwę w miejscu wybranym przez Swetoniusza, jak się zdaje, w okolicy Lichfield. Chociaż przeciwko wojsku rzymskiemu w sile dziesięciu tysięcy ludzi wyszło w pole piętnaście tysięcy wojowników nieprzyjacielskich, to dzięki znakomitej dyscyplinie bojowej Rzymianie zadali powstańcom miazdzącą klęskę, a po śmierci Boudikki, która w powstaniu odegrała rolę podobną jak Wercyngetoryks w Galii, Brytom zabrakło wodza zdolnego skupić ich wokół siebie. Nastąpił krótki okres okrutnych represji, ale za radą nowo mianowanego prokuratora, Juliusza Klassycjanusa, Neron dał

Prowincje 117

dowód rozsądku odwołując Swetoniusza z Brytanii. Na Nizinie Angielskiej, po rzeki Humber i Dee, za rządów następnych namiestników panował spokój. Królestwo Icenów i inne państewka, których władcy zachowali do tej chwili swoje dawne tytuły, stały się niebawem integralną częścią prowincji rzymskiej.20

Przesunięcie granicy imperium rzymskiego na drugą stronę Kanału oraz prowadzone za Nerona działania zbrojne nad Eufratem spowodowały konieczność niewielkiego wzrostu stanu liczebnego rzymskiej armii regularnej. Główną rezerwę sił zbrojnych przeznaczonych do wykonywania no-

wych zadań stanowiły wojska stacjonujące wzdłuż Renu i Dunaju oraz w Hiszpanii, gdzie można było zmniejszyć nieco liczebność garnizonów rzymskich, a Neron mógł nawet sobie pozwolić na przerzucenie jednego legionu z Brytanii na Wschód.

7. PROWINCJE

Za czasów dynastii julijsko-klaudyjskiej liczba prowincji znacznie wzrosła.

Z nowych prowincji tylko Brytania została zdobyta orężem. Mauretanię Caesarensis i Tinginata, Kapadocję, Trację i Alpy Kotyjskie (u stóp

Mt Cenis) sformowano z terytoriów państw zależnych, w których dynastie kró-

lewskie bądź wygasły, bądź zostały zdetronizowane. Recję wykrojono z Galii Belgica albo za Tyberiusza, albo za Klaudiusza, Pamfilię odłączono od Galacji za panowania Klaudiusza.

Nowy system administracji prowincjonalnej, który wprowadził August, przetrwał bez istotnych zmian pięćdziesięcioletni okres próby.

Likwidacja

za Tyberiusza mennic we wszystkich zachodnich prowincjach nie miała większego znaczenia praktycznego, ponieważ od dawna były one wyłącznie

monety miedziane. Jednocześnie jednak powstania - Żydów, Florusa i Sakrowira w Galii oraz Boudikki w Brytanii - wskazują, że zakorzeniona

od czasów Republiki korupcja administracji prowincjonalnej nie została w

początkach Cesarstwa wytępiona. Mieszkańcom prowincji przybył nowy powód do niezadowolenia, odkąd urzędnicy rzymscy, z braku dobrowolnych kandydatów, zaczęli zmuszać ich do obejmowania funkcji poborców podatkowych lub do spełniania innych obowiązków publicznych. Na razie stosowano to niemal wyłącznie w Egipcie, gdzie z pracy przymusowej korzystano od tysiącleci, jednakże nie to było największym złem.²¹ Ponie-

chanie przez następców Augusta okresowych podróży inspekcyjnych uwolniło urzędników prowincjonalnych od wszelkich hamulców. Znamiennej cechą administracji prowincjonalnej za czasów wczesnego Cesarstwa było

to, że najcięższych nadużyć dopuszczali się zazwyczaj urzędnicy niskiego

stopnia, co świadczy, że podrzędne stanowiska obsadzano w sposób przy-

118 Rozdział XXXVIII. Imperium rzymskie za panowania dynastii julijsko-klaudyjskiej

padkowy; niewykluczone również, iż kontrola działalności tych funkcjona-
riuszy nie była dostatecznie skrupulatna.²²

Mimo wszystko jednak poczucie powinności wobec mieszkańców prowincji, które zaszczepił August, nie wygasło za jego następców. Do poprawy

sytuacji materialnej prowincji przyczyniła się budowa dróg, które służyły

zarówno potrzebom handlu, jak i obronności granic imperium. W krajach naddunajskich powstała z inicjatywy Tyberiusza sieć dróg, która nie ustępowała sieci komunikacyjnej stworzonej przez Agryppę w Galii, Klaudiusz zaś

przeprowadził dwie brukowane drogi przez Alpy. W czasie swej bytności

w Grecji Neron zatrudnił żołnierzy z gwardii pretoriańskiej przy godnej uznania, lecz zakończonej niepowodzeniem próbie przekopania kanału przez Przesmyk Koryncki. Wprawdzie pod koniec panowania Tyberiusza, a także i Nerona doszło do generalnego rozprzężenia centralnej administracji rzymskiej, ale w pierwszych latach swych rządów cesarze ci zajmowali się sprawami państwowymi z wielką energią. Tyberiusz pohamował zapędy zbyt gorliwego namiestnika Egiptu, który przysłał do Rzymu trybut w kwocie wyższej, niż się należała od tej prowincji, pouczając go, że "dobry pasterz powinien strzyc owce, a nie obdzierać je ze skóry".^{23*} W 17 roku ten sam cesarz przyszedł z pomocą dwunastu miastom w Azji Mniejszej, które ucierpiały dotkliwie od trzęsień ziemi, zwalniając je od wszystkich podatków na okres pięciu lat. Dowodem zaufania do rzetelności Tyberiusza były uchwały w 15 roku przez zgromadzenia prowincjonalne w Macedonii i Achai petycje o przekształcenie tych krajów z prowincji senatorskich w prowincje cesarskie. Tyberiusz spełnił tę prośbę, ale w 44 roku Klaudiusz oddał je znowu pod zarząd senatu. Kiedy młody Neron dowiedział się o szykanowaniu ludności przez działające jeszcze spółki publikanów, wystąpił ze śmiałą propozycją zniesienia wszystkich podatków pośrednich, a choć pozostało to w sferze projektów, ogłosił drastyczne rozporządzenie, które zmierzało do ukrócenia nadużyć. Co najważniejsze, Tyberiusz, a także i Neron zachęcali zgromadzenia prowincjonalne (concilia) do patrzenia na ręce urzędników rzymskich. Wprowadzono formalny tryb postępowania, który członkom tych zgromadzeń przyznawał prawo zbierania dowodów obciążających funkcjonariuszy rzymskich i przedkładania ich w Rzymie cesarzowi lub senatowi. W większości znanych nam spraw w tej materii, które szczególnie częste były za czasów Nerona, zgromadzenia prowincjonalne uzyskiwały wyroki skazujące oskarżonych na wygnanie lub skreślenie z listy senatorów.

Co się tyczy przyznawania obywatelstwa mieszkańcom prowincji, to Tyberiusz nie posunął się naprzód. Utrzymał on praktykę Augusta wynaj-

* Swetoniusz, Żywoty Cezarów, przekł. J. Pliszczyńskiej.

Wnioski 119

gradzania obywatelstwem żołnierzy przechodzących w stan spoczynku, nie zakładał natomiast, mimo przykładu swego poprzednika, kolonii italskich w prowincjach. Następcy Tyberiusza poszli jednak inną drogą. Kaligula spędził swoje dzieciństwo u boku ojca na pograniczu nadreńskim; siostra jego, Agryppina, urodziła się w tamtych stronach. Klaudiusz przyszedł na świat w Lugdunum w Galii i jako wielbiciel Liwiusza doskonale zdawał sobie sprawę, że partnerski związek między Rzymem a Italią, z którego

zrodziło się Cesarstwo Rzymskie, musi ustąpić miejsca związkom między Italią a prowincjami, w przeciwnym bowiem razie czeka imperium rychła zguba. Jeden z najbliższych doradców Nerona, Seneka, pochodził z Kordowy w Hiszpanii, a drugi, Burrus, urodził się prawdopodobnie w Vasio w południowej Galii. Po śmierci Tyberiusza nie podejmowano zakrojonej na szerszą skalę akcji osiedlania weteranów w prowincjach. Za panowania Klaudiusza natomiast powstało wiele kolonii w Noricum i Panonii, a na północnych rubieżach państwa założono dwa ważne miasta typu italskiego, Colonia Claudia Camulodunum (dziś Colchester) i Colonia Claudia Agripinensis (Kolonja) - tę drugą dla upamiętnienia przyścia w tym miejscu na świat Agryppiny Młodszej. Z inicjatywy Klaudiusza wiele miast w Noricum i Mauretanii otrzymało pełne obywatelstwo rzymskie. W 48 roku ten sam cesarz, korzystając ze swych uprawnień cenzorskich, wpisał na listę senatorów kilku wodzów z plemienia Eduów, a w odpowiedzi na protest grupy skrajnie konserwatywnych senatorów wygłosił mowę, w której rozwinął filozofię imperium (przemówienie to w obszernych fragmentach zachowało się do naszych czasów).²⁴ Za panowania Nerona pełne obywatelstwo rzymskie otrzymali mieszkańcy prowincji Alpes Maritimae, która graniczyła z Italią. Wprawdzie Klaudiusz i Neron zmierzali do asymilacji prowincji krok za krokiem, na sposób typowo rzymski, i unikali rozwiązań radykalnych, niemniej jednak zerwali definitywnie z dyskryminowaniem prowincji w stosunku do Italii.

8. WNIOSKI

Na pierwszy rzut oka dzieje dynastii julijsko-klaudyjskiej sprawiają wrażenie opowieści o szalonych władcach, którzy wyżywali się w robieniu złośliwych figlów udręczonej od dawna ludności. Odnosimy wrażenie, że spotkaliśmy się z Henrykiem VIII (takim, jakim większość ludzi go sobie wyobraża), Jakubem I lub Ludwikiem bawarskim, tyle że przebranymi w antyczne kostiumy. Członkowie rodziny cesarskiej mogli służyć za wzór dla Borgiów, a głowy w otoczeniu cesarskim spadały równie często jak w komnacie Sinobrodego. W rzeczywistości jednak pierwsi cesarze żyli w tak

120 Rozdział XXXVIII. Imperium rzymskie za panowania dynastii julijsko-klaudyjskiej

wielkim napięciu, że wszyscy po kolei stawali się po prostu psychopatami. Pochlebstwa dworaków i karierowiczów mogły zawrócić w głowie ludziom najbardziej odpornym;²⁵ nieustanne spiski lub szerzące się pogłoski o spiskach tworzyły atmosferę obliczoną na wytrącenie z równowagi nawet ludzi najodważniejszych; co więcej, żaden z następców Augusta, z wyjątkiem Tyberiusza, nie miał przygotowania do pełnienia obowiązków głowy państwa. Nieprawości cesarzy julijsko-klaudyjskich dodały wiarygodności za-

lom tych, którzy wzdychali do powrotu Republiki, i w pełnym świetle ukazały mądrość Augusta, który starał się jak najwięcej uratować z dawnego ustroju. Jak by bowiem postępowali spadkobiercy skrajnego despotyzmu bez hamulców gasnącej, ale jeszcze nie umarłej tradycji republikańskiej?

Gdy przyjrzymy się pierwszym cesarzom z uwagą, okazuje się, że prezentują się znacznie korzystniej niż na pierwszy rzut oka. Z wyjątkiem Kaliguli, którego panowanie było na szczęście zbyt krótkie, aby pozostawić wiele trwałych śladów, wszyscy inni cesarze z tej dynastii mieli zalety równie wielkie, jak wielkie były ich wady. Tyberiusz był władcą zarówno utalentowanym, jak i obowiązkowym, u Klaudiusza okresy przytępienia umysłowego przeplatały się z przeblyskami niepośledniej inteligencji; Neron był "potworem", co człowiekiem słabym. Co więcej, w państwie rzymskim istniało wiele hamujących czynników, które neutralizowały pozorny absolutyzm cesarzy. Senat, mimo całej swej służalczości, nadal był do pewnego stopnia organem światłej opinii publicznej. Wpływ zaufanych doradców cesarskich, z wyjątkiem Sejana i Tygellina, był w sumie dobroczynny. Wprawdzie wyzwolenicy Klaudiusza oceniali swe stanowiska głównie wedle płynących z nich korzyści materialnych, jednak odpłacali się za to tym wywiązywaniem się z powierzonych im funkcji administracyjnych. Dość trzeba, że nowa administracja zawodowa stawiała dopiero pierwsze kroki. Największa być może zasługa Tyberiusza polegała na tym, że z mniejszą niż August starannością dobierał urzędników na odpowiedzialne stanowiska i równie skrupulatnie, przynajmniej na początku panowania, kontrolował ich działalność. Po pięćdziesięciu latach terminowania w dobre;:

tradycji administracja cesarska nauczyła się sprawnego wykonywania swych bieżących obowiązków, na ogół w sposób sumienny, bez nieustannego zwracania się do władz centralnych po instrukcje. Co nie mniej ważne, pierwsi cesarze potrafili utrzymać pax Augusta zarówno w Italii, jak i poza jej granicami.

W sumie przeto epoka cesarzy julijsko-klaudyjskich to czasy powszechnego zadowolenia. Chociaż pierwsi władcy obchodzili się okrutnie z członkami swych rodzin i dygnitarzami ze swego otoczenia, przejście od ustroju republikańskiego do monarchicznego nie pogorszyło położenia ludności

Wnioski 121

Rzymu i Italii, mieszkańcom prowincji natomiast przyniosło wielkie zmiany na lepsze. Za nowym ustrojem opowiadali się prawie wszyscy zamożni mieszkańcy i ekwicy, a przeciętni członkowie stanu senatorskiego

zachowywali się zazwyczaj lojalnie. Wprowadzony przez Augusta system rządów w ciągu pięćdziesięciu lat zakorzenił się bardzo mocno i po śmierci Nerona okazał się tak silny, że oparł się zwycięsko wielu ciężkim nawałnicom.

Rozdział XXXIV SPOŁECZEŃSTWO RZYMSKIE ZA PIERWSZYCH CESARZY

1. ROLNICTWO'

Czasy Augusta i pierwszych cesarzy stanowiły okres przełomowy nie tylko w politycznej, ale także w gospodarczej historii krajów śródziemnomorskich. Jednakże przemiany w rolnictwie nie były w tym okresie tak głębokie, jak w handlu czy wytwórczości. W Italii masowe konfiskaty i redystrybucje gruntów w czasie drugiego triumwiratu przyniosły daleko idące zmiany w strukturze własności ziemskiej. Generalnie biorąc, w efekcie tego procesu rozdrabniania posiadłości ziemskich wielkie majątki rozpadły się na gospodarstwa średniej wielkości, przy czym tendencja do wchłaniania ich przez latyfundia została w pewnym stopniu zahamowana dzięki polityce Augusta, który przychodził z pomocą właścicielom wiejskim, udzielając im bezprocentowych pożyczek. Większość domen cesarskich i majątków najbogatszych Rzymian znajdowała się w prowincjach. W Italii typowa posiadłość ziemska w I stuleciu to gospodarstwo średniej wielkości, w takich bowiem majątkach ówczesne mieszczaństwo inwestowało swe zyski z handlu lub wytwórczości. Jakkolwiek charakterystyczne dla późnej Republiki wielkie farmy hodowlane bynajmniej nie zniknęły, a parki i rezerwaty łowieckie nadal zajmowały ogromne tereny, to często cytowana opinia Pliniusza, że "latyfundia stały się zgubą Italii", była bardziej słuszna w odniesieniu do dwóch ostatnich wieków p.n.e. niż do czasów, w których pisał on swe dzieło. Żale poetów epoki Augusta z powodu upadku małorolnego chłopstwa, które niegdyś zdobyło Italię i któremu zawdzięczała ona swój dobrobyt, także były już przebrzmiałe. W okolicach odległych od stolicy drobni właściciele ziemscy pędzili dostatnią egzystencję, uniezależnieni od fluktuacji politycznych.

Kiedy August położył kres podbojom i na całym obszarze Cesarstwa zlikwidował piractwo oraz proceder porwania ludzi, Italia utraciła główne źródło dostaw niewolników, a właściciele ziemscy stanęli wobec problemu braku siły roboczej. Jednocześnie ze spadkiem podaży niewolników rosło przekonanie, że praca niewolnicza, bez względu na to, ile się za nią płaci, jest zawsze bardzo kosztowna. Najbardziej stanowczy werdykt w tym przedmiocie wydał jeden ze specjalistów z czasów Nerona, L. Juniusz

Kolumella, którego rozprawa *De re rustica* była najbardziej autorytatywnym

Rolnictwo ' 123

dziełem rzymskim poświęconym rolnictwu.² Zdaniem Kolumelli jedynie czujność fachowego nadzorcy i częste wizyty właściciela w majątku mogą zapewnić pilność i staranność robotników niewolnych w stopniu gwarantującym opłacalność gospodarstwa rolnego, jednakże za niewolników uczciwych trzeba płacić wysokie ceny. W tej sytuacji eksperyment, który zainicjowano u schyłku Republiki, a który polegał na korzystaniu z wolnych dzierżawców, zastosowano w tym okresie na nieco szerszą skalę; Kolumella za najszluszniejsze uważał wydzierżawianie gruntów uprawnych położonych w odległych okolicach. Jednakże ten sam autor musiał przyznać, że kolonowie nie są bardziej godni zaufania od niewolników, dzierżawcy zaś o mniejszym pochodzeniu z reguły nie przynoszą pożytku, ponieważ przeważnie są to obieżyświaty, którzy nie potrafią przywyknąć do stałej pracy. W okresie pierwszych cesarzy niewolnictwo wzięło w końcu odwet: powodując zmniejszenie liczby chłopów, zlikwidowało jedyne źródło nadwyżek fachowych robotników rolnych. Z braku innego wyjścia wielu ziemian italskich musiało chcąc nie chcąc radzić sobie z taką liczbą niewolników, jaką mieli do dyspozycji, a w razie potrzeby korzystać z wolnych robotników najemnych.³ W jakimś stopniu stan liczebny niewolników uzupełniali handlarze, którzy kupowali dzieci niechciane lub zabierali podrzutki; głównym wszakże przedmiotem podaży siły roboczej od czasów Augusta pozostawali niewolnicy urodzeni w Italii. Za pierwszych cesarzy italscy właściciele ziemscy, podobnie jak plantatorzy bawełny po 1807 roku, zaczęli korzystać z pracy kobiet;⁴ wyrobnicza na każde wychowywane dziecko otrzymywała specjalny dodatek, miała ponadto perspektywę uzyskania wolności na podstawie *ius trium liberorum*, a więc tak samo, jak niewolnik, który był ojcem trojga dzieci. Choć na plantacjach italskich spotykało się niewolników skutych kajdanami, to na ogół niewolnych traktowano bardziej humanitarnie i rozumnie niż za czasów Scypiona, a nawet Warrona. Niekiedy zakładano dla nich specjalne łaźnie i szpitale (*yaletudinaria*), od służby niewolnej chętnie przyjmowano uwagi krytyczne i sugestie, a i najbardziej zaufanym niewolnikom wypuszczano niekiedy w dzierżawę gospodarstwa na takich samych warunkach, z jakich korzystali kolonowie. Dzięki takim innowacjom majątki ziemskie w Italii, które korzystały głównie z pracy niewolniczej, osiągały niezłą wydaj-

ność, a pod okiem kompetentnego właściciela przynosiły pokaźne zyski.

Póki miasto Rzym pokrywało swe zapotrzebowanie na pszenicę w drodze przymusowych dostaw z prowincji, poty wieś italska produkowała wyłącznie na potrzeby własne. W niektórych okolicach wprowadzono eksperymentalnie plodozmian i uprawę roślin towarowych, używano już gdzieś pługów kołowych z wypukłymi lemieszami do głębokiej orki, które odwracały darń, miejscami stosowano również zaobserwowaną w Galii metodę marglowania gruntów gliniastych.⁵ Na ogół jednak na uprawę zbóż

124 Rozdział XXXIV. Społeczeństwo rzymskie za pierwszych cesarzy

przeznaczano grunty najmniej żyzne, a metody agrotechniczne nie uległy poważniejszym zmianom.

W gospodarce pasterskiej większą niż dawniej uwagę zwracano na produkcję lepszych odmian zwierząt w drodze hodowli selekcyjnej, a także na zakładanie sztucznych łąk. W dziedzinie zaopatrzenia w pasze ważny nabytek dla Italii stanowiła herba medica, lucerna, czyli trawa alfalfa, roślina orientalna, która dobrze znosiła bezdeszczowe lato Półwyspu Apenińskiego. Jednakże typowy dla Italii system gospodarki hodowlanej, z wypasem zwierząt na przemian na pastwiskach letnich i zimowych, osiągnął kulminacyjny punkt rozwoju już za czasów Republiki, dalszy przeto rozwój hodowli nie miał większych szans.

Rosnące zapotrzebowanie stolicy na wino i oliwę, a także zboża, pokrywano importem z prowincji. Jednakże wino szlachetnych gatunków na stoły bogaczy dostarczały winnice italskie, których produkty mogły z powodzeniem konkurować z najlepszymi odmianami win greckich. W czasach Kolumelli panował pogląd, że winnica stanowi najlepszą lokatę kapitału i że ze wszystkich rodzajów kultywacji ziemi uprawa winorośli stwarza najlepsze szansę dorobienia się majątku.⁶ Kampania pozostała jak dawniej krajem winem i oliwą płynącym; drugi ośrodek produkcji wysokogatunkowych win znajdował się na obszarze Gór Albańskich, a zacieśniające się stosunki handlowe z krajami naddunajskimi spowodowały intensyfikację upraw winorośli w dolinie Padu i oliwek w Istrii. W sumie więc obawy ówczesnych pisarzy, że produkcja rolna w Italii wykazuje tendencję spadkową, były bezpodstawne.

Co się tyczy prowincji, to na Sycylii, gdzie w czasach republikańskich eksploatowano ziemię, jak można sądzić, w sposób rabunkowy, wydajność rolnictwa spadła i część średnich gospodarstw wyspecjalizowanych w produkcji pszenicy, które należały do tubylców, została wyrugowana przez wielkie gospodarstwa hodowlane stanowiące własność Rzymian; niemniej jednak pewna liczba małych gospodarstw rolnych zdołała oprzeć się temu

procesowi. Miejsce Sycylii jako głównego spichrza Rzymu zajęły prowincje Afryka i Egipt. Za Augusta uprawa pszenicy na eksport osiągnęła w Egipcie równie wysoki poziom, jak za czasów pierwszych Ptolemeuszów. Uzyskano to jednak dzięki powiększeniu areалу upraw, a nie ulepszeniu metod kulturowych, uprawą ziemi zajmowali się bowiem wyłącznie egipscy chłopcy. Po pewnym ustabilizowaniu przez cesarzy rzymskich sytuacji w tym kraju znaczne połacie żyznej ziemi, które do tej chwili leżały odłogiem, objęli dzierżawcy egipscy, a dodać trzeba, że wywierano na nich naciski, aby w razie potrzeby brali tyle ziemi, ile zdołają uprawić. Wprowadzenie do Egiptu upraw bawełny, która pojawiła się tam prawdopodobnie w omawianym przez nas okresie, stanowiło w istocie tylko ciekawostkę, gdyż ubiory

Rolnictwo 125

bawełniane nosili niemal wyłącznie kapłani.⁷ Eksport artykułów żywnościowych z Syrii i Azji Mniejszej obejmował jedynie pewne rarytasy, jak wino z Laodykei (położonej na wybrzeżu fenickim) oraz figi z okolic Smyrny.

Na kontynencie europejskim rolnictwo z ledwością pokrywało potrzeby miejscowej ludności. Jednocześnie jednak kraje pograniczne zachodniej strefy śródziemnomorskiej, których rozwój gospodarczy zapoczątkowali Rzymianie jeszcze za czasów Republiki, zaczęły konkurować z Italią w produkcji żywności. Liczne kolonie, które założyli tam Cezar i August, przyczyniły się do wzrostu emigracji na te obszary; można również przypuszczać, że występowały tam głównie średnie gospodarstwa rolne, prowadzone przez wolnych dzierżawców, rekrutujących się z miejscowej ludności i nadzorowanych skrupulatnie przez rzymskich właścicieli; na obszarze dzisiejszej Tunezji natomiast powstało trochę wielkich majątków, które w okresie późniejszym Neron przekształcił w domeny cesarskie. W północnej Afryce wprowadzono intensywną uprawę pszenicy w dolinach rzek oraz na wybrzeżu tunezyjskim i algierskim, dzięki czemu tereny te stały się jednym z głównych źródeł zaopatrzenia Rzymu w zboże. Najważniejszymi produktami zachodnich krajów śródziemnomorskich, a także Italii, było wino i oliwa. Południowa Galia pozostała ważnym ośrodkiem prowincjonalnym uprawy winorośli, wino na eksport produkowano również na wschodnich i południowych terenach nadmorskich Hiszpanii. W Hiszpanii wszakże uprawiano oliwki z lepszymi rezultatami niż winorośl, a na suchych obszarach Afryki, przede wszystkim w południowej Tunezji, udało się zaaklimatyzować drzewo oliwne na obszarze, który do tego czasu był nieużyteczną sawanną i który po zakończeniu okupacji rzymskiej powrócił do stanu dzikiego i zachował ten charakter do chwili zajęcia go przez Francuzów.

Dobre wyniki na półpustynnych terenach północnej Afryki, gdzie letnia susza trwa od sześciu do siedmiu miesięcy, rolnik rzymski zawdzięczał systematycznemu chwytnianiu i przechowywaniu niemal każdej kropli wody. Na obszarach wyżynnych budowano tamy w poprzek koryt rzecznych, na nizinach w niezliczonych cysternach magazynowano wodę zgromadzoną w czasie zimowych deszczów, a kanały irygacyjne rozprowadzały ją po możliwie największym terenie.⁸ Dowodem przedsiębiorczości plantatora rzymskiego jest przeszczepienie roślin wschodnich i śródziemnomorskich na obszar północnej Europy. Brzoskwinie zaaklimatyzowano w Gallia Belgica, a czereśnie, które Lukullus sprowadził do Italii z Armenii, sto lat później zadomowiły się w Brytanii.⁹

126 Rozdział XXXIV. Społeczeństwo rzymskie za pierwszych cesarzy

2. WYTWÓRCZOŚĆ I HANDEL

Dobrodziejstwa nowego systemu rządów ujawniły się w sposób najbardziej wyraźny w ogromnym przyspieszeniu tempa rozwoju handlu i wytwórczości na całym obszarze Cesarstwa Rzymskiego. Nigdy jeszcze wzajemne kontakty między krajami śródziemnomorskimi nie były tak bezpieczne i tak swobodne. Po wprowadzeniu rzymskiego systemu fiskalnego opłaty celne obniżono do minimum, a stawki ceł były sztywne. O swobodzie w sferze gospodarczej może najlepiej świadczyć przykład Egiptu, gdzie zniesiono wprowadzone przez Ptolemeuszów monopole, które obejmowały wszystkie rodzaje działalności zarobkowej, od bankierstwa do gorzelnictwa.¹⁰ Chociaż podróż do Egiptu wymagała specjalnego zezwolenia, a August wydał dziwne zarządzenie zabraniające senatorom odwiedzania tego kraju, to w poruszaniu się po imperium nie stosowano niemal żadnych innych ograniczeń: kupiec mógł przebyć trasę z Eufratu nad Tamizę nie zapytany ani razu, czy posiada jakiś dokument podróży. Szybki rozwój sieci dróg rzymskich oraz powstanie na rubieżach Cesarstwa obozów wojskowych i kolonii udostępniły nowe rynki handlowe. Na uczęszczanych trasach śródziemnomorskich: z Puteoli do Ostii i z Brundisium na Korkyrę, uruchomiono regularną komunikację morską. Przy poziomie techniki antycznej sztuczne szlaki wodne rzadko przynosiły korzyści ekonomiczne i w niewielkim stopniu przyczyniały się do rozwoju żeglugi śródlądowej, jednak na obszarach znajdujących się pod panowaniem rzymskim wykorzystywano naturalny system rzeczny dla celów handlowych. Rzeka Baetis (dziś Gwadalkiwir) była spławna po miasto Hispalis (Sewilla), a Ren po Kolonię. Na jeziorach włoskich oraz na każdej większej rzece w Galii można było korzystać z usług zawodowych przewoźników, którzy mieli swe własne związki. Lutetia (Paryż), która jeszcze niedawno była stolicą plemienną, stała się ważnym portem rzeczny, a Lugdunum - miniaturowym St Louis.¹¹

Pierwsi cesarze nie tylko stworzyli materialne warunki sprzyjające rozwojowi wytwórczości i handlu, ale w swej polityce zagranicznej w

większym stopniu niż senat za czasów republikańskich kierowali się racjami gospodarczymi. Nie ukrywano, że głównym celem ekspedycji zorganizowanej przez Augusta do Arabii były korzyści gospodarcze; zawarte przez tego cesarza traktaty z Partią obejmowały klauzule, które przewidywały ułatwienia handlowe w głębi Azji; nie ulega wątpliwości, że August omawiał z posłami indyjskimi kwestie związane z rozwojem stosunków handlowych. Cesarze nie uważali za rzecz uwłaczającą ich godności wspomaganie swej prywatnej szkatuły dochodami z działalności wytwórczej. W drodze kupna, dziedziczenia lub rekwizycji stali się właścicielami rozległych pól górniczych w prowincjach; w Italii warsztaty cesarskie wyrabiały ceramikę, którą każdy mógł kupić. Za przykładem cesarzy szli znamienici Rzymianie i Rzymianki.

Wytwórczość i handel 127

Jedna z największych cegielni rzymskich, która przyczyniła się ogromnie do odbudowy centrum miasta po pożarze w 64 roku, należała do wybitnego senatora Domicjusza Aferę (konsula w 39 roku, sławnego mówcy); wielka dama z czasów Nerona, Kalwia Kryspinilla, dorobiła się majątku na eksporcie wina i oliwy.¹²

Chociaż za czasów Cesarstwa, podobnie jak w poprzednim stuleciu, nie dokonano żadnego wynalazku technicznego, zrobiono jedno odkrycie, które dało początek bujnie rozwijającej się gałęzi przemysłu. W ostatnim półwieczu p.n.e. rzemieślnicy sydońscy wynaleźli nowy sposób wyrobu szkła metodą dmuchania; szkło uzyskiwane tą techniką było lżejsze i bardziej przezroczyste od produkowanego dotąd szkła lanego, nadawało się przeto do produkcji zastaw stołowych i szyb okiennych.¹³ (

Dzięki tak sprzyjającym warunkom wymiana handlowa poważnie wzrosła, zarówno pod względem asortymentowym, jak i ilościowym, w wielu gałęziach wytwórczości nastąpił wzrost produkcji. Z ekonomicznego punktu widzenia imperium rzymskie zaczęło się przeistaczać ze zbioru luźno powiązanych jednostek gospodarczych w organiczną całość.

Podczas gdy mające już długą tradycję zakłady ceramiczne w Arretium (Arezzo) i brązownicze w Kapui zdobywały dla eksportu swych wyrobów nowe rynki zbytu, w północnej i południowej Italii powstawały nowe warsztaty wytwórcze. Wyroby garncarskie późniejszych gatunków (lampy i dachówki) produkowano w Mutynie i Akwilei. W Pompejach na południu, a na północy w Farmie, Mediolanum (dziś Mediolan) i Patavium (Padwa) wytwarzano wyroby wełniane od najpospolitszych do najlepszych. Miasta kampańskie wprowadziły do Italii metodę dmuchania szkła, a miasto Rzym przystąpiło do wytwarzania towarów na własne ogromne potrzeby, zwłaszcza w dziedzinach specjalistycznych, jak produkcja pergaminu i wyroby z metali szlachetnych.

Za pierwszych cesarzy manufaktury lewantyńskie, chlubiące się

bogatymi tradycjami, przeżywały znowu okres powodzenia. Nie tylko utrzymały swą dominującą pozycję na rynkach miejscowych, ale dostarczały do Rzymu towary luksusowe, zdobywając ponadto nowe rynki zbytu w głębi Azji. Nowe wytwórnie szkła prosperowały znakomicie w Fenicji i Aleksandrii;

Kos i inne miasta w Azji Mniejszej dorobiły się na modzie na materiały półjedwabne (z lnianą osnową). W krajach europejskich górnictwo odgrywało jak dawniej rolę pierwszoplanową. Wprawdzie wydajność kopalni srebra w Andaluzji spadła, ale wzrósł w cenie ołów pozyskiwany z tych samych wyrobisk, odkąd miasta zachodnie za przykładem Rzymu zaczęły używać go do budowy rurociągów wodnych; jednocześnie po odkryciu złóż cyny na zachodnim wybrzeżu Półwysp Iberyjski zdystansował Brytanię jako główne źródło zaopatrzenia w ten metal. W Galii przystąpiono do eksploatacji złóż żelaza w okolicy dzisiejszego Liege, co uzupełniło produk-

128 Rozdział XXXIV. Społeczeństwo rzymskie za pierwszych cesarzy

cję uzyskiwaną ze starych wyrobisk w Owernii i Jurze. Kopalnie rudy żelaznej w Noricum zachowały swą dawną wysoką wydajność, a po zajęciu przez Rzymian Illyricum energicznie przystąpiono do eksploatacji tamtejszych zasobów mineralnych. W Galii, oprócz tradycyjnego górnictwa metali rozwinęła się produkcja ceramiki i tekstyliów. Mniej więcej na początku naszej ery w Graufesenque w Cevennes rozpoczęto produkcję ceramiki o czerwonej polewie z wytłaczaną dekoracją. Owa masowo wyrabiana galijska terra sigillata (zwana tak dlatego, że kolorem przypominała lak używany do pieczęci) stanowiła dobry substytut drogiej ceramiki aretyńskiej, a w tym okresie cieszyła się nawet większym powodzeniem od swego włoskiego pierwowzoru.

W I stuleciu n.e. handel zagraniczny Cesarstwa Rzymskiego osiągnął najwyższą dynamikę rozwoju. Kupcy włoscy i galijscy rozpoczęli pokojową penetrację Brytanii na pół wieku przed okupacją tego kraju przez rzymskie.¹⁴ Na obszarach położonych wzdłuż Renu i górnego Dunaju cesarze, w trosce o bezpieczeństwo granic państwa, wprowadzili zakaz poruszania się w pasie przygranicznym, zezwalając na przekraczanie go tylko w wyznaczonych punktach. Za czasów Nerona wszakże rzymscy śmiałkowie w poszukiwaniu bursztynu przetarli szlak handlowy z Carnuntum na wschodnie wybrzeże Bałtyku, dając początek regularnej wymianie towarowej tą drogą. Penetracja Morza Północnego przez eskadry rzymskie ujawniła możliwość dostania się drogą wodną z rejonu dolnego Renu do Germanii i Skandynawii; szlak ten posłużył do transportu do tych krajów brązów kapuańskich i innych wyrobów metalowych.¹⁵

Odkrycie tkanin greckich z czasów Augusta w Mongolii wskazuje, że już wtedy istniała co najmniej sporadyczna wymiana towarów trudnym szlakiem biegnącym znaną Cieśniną Kerczyńską wzdłuż północnego krańca Morza Kaspijskiego; być może jednak szlaków kaspijskich używano re-

gularnie dopiero za czasów Cesarstwa Bizantyjskiego. Za panowania Augusta szlak międzykontynentalny, który prowadził z rejonu Eufratu do Seleukii (koło Bagdadu), skąd jedno odgałęzienie biegło w kierunku Merwu i Indii, a drugie nad Zatokę Perską, zaczęto patrolować w celu zapewnienia bezpieczeństwa kupcom śródziemnomorskim; nie ulega wątpliwości, że drogi te służyły do regularnego przewozu towarów między Azją wewnętrzną a wybrzeżem syryjskim.¹⁶ Ponieważ jednak nieprzyjaźni kupcom królowie partyjscy często zamykali drogi lądowe, jedwab i inne towary, które przewożono tranzytem z Chin, mogły starym szlakiem jedwabnym docierać na zachód tylko do Baktrii (Balch w Afganistanie) lub Merwu. W Baktrii konwoje opuszczały ten szlak, kierując się przez Begram i Taksilę (gdzie dokonano ciekawych odkryć archeologicznych) na południowy wschód; stamtąd

Wytwórczość i handel 129

towary orientalne można było przetransportować dorzeczem Indusu na wybrzeże Morza Arabskiego albo (jak podaje Periplus)^{*} przez Mathurę (na południe od Delhi) do portu Barygaza (Broach), z którego regularną linią żeglugową wysyłano je do portów zachodnich.¹⁷ Owe linie żeglugowe, które dotychczas znajdowały się w rękach pośredników arabskich i indyjskich, stały się teraz dostępne dla przedsiębiorców z basenu śródziemnomorskiego. Za czasów Augusta pewien szypcerz, niejaki Hippalos (prawdopodobnie Grek z Aleksandrii), dokonał odkrycia, że statki płynące na wschód podczas monsunu letniego i powracające z wiejącymi w przeciwnym kierunku wiatrami zimowymi mogą bezpiecznie i punktualnie kursować trasą pełnomorską między Adaną (Adenem) a Indiami. Hippalos wytyczył szlak żeglugowy do delty Indusu, a w ciągu następnych pięćdziesięciu lat inni pionierzy odkryli podobne trasy, które pozwalały jeszcze szybciej dostać się do Indii środkowych i południowych. Za Klaudiusza i Nerona zdarzali się śmiałkowie, którzy przybijali do wybrzeży Cejlonu lub docierali nawet do Zatoki Bengalskiej.¹⁸ Eksploracje te doprowadziły do nawiązania stałych stosunków handlowych między krajami śródziemnomorskimi a Indiami. Za czasów Augusta lub Tyberiusza w ciągu jednego sezonu żeglugowego wypływało z portu Myos Hormos na Morzu Czerwonym sto dwadzieścia statków handlowych. O rozmiarach tej wymiany handlowej świadczy liczba fragmentów aretyńskich wyrobów ceramicznych (wyprodukowanych w Italii między 30 a 45 rokiem n.e.), które znaleziono niedawno w Poduche (Pondicherry). Ceramikę italską wyładowywano zapewne na wybrzeżu zachodnim, a następnie transportowano ją lądem w poprzek południowej części Półwyspu Indyjskiego (drogą wyznaczoną bogatymi znaleziskami monet rzymskich z I wieku); żegluga wokół przylądka Komorin cieszyła się złą sławą i do końca I stulecia nie ryzykowano podróży tą trasą. Wkrótce obroty z Indiami wzrosły do tego stopnia, że wywołało to w Rzymie zaniepokojenie bardziej dociekliwych obserwatorów. Za towary luksusowe sprzedawane ze Wschodu - pachnidła, korzenie, muślin i biżuterię - kupcy

z krajów śródziemnomorskich, płacili z początku monetami złotymi i srebrnymi, co spowodowało drenaż Cesarstwa Rzymskiego z wartościowego pieniądza. Szacowano, że za czasów Nerona nadwyżka importu ze Wschodu nad eksportem rzymskim sięgała rocznie stu milionów sesterców.¹⁹

W tym samym okresie udostępniono również szlak handlowy wzdłuż wschodniego wybrzeża afrykańskiego, którym nieliczni eksploratorzy za-wędrowali aż po Zanzibar; jedynym wszakże towarem z tej części Afryki, który stał się przedmiotem ożywionego handlu, było kadzidło z obszaru dzisiejszej Somalii.²⁰ Z wyjątkiem bezowocnego rekonesansu wysłanników

* Chodzi tu o Periplus Morza Erytrejskiego, przewodnik dla kupców pióra anonimowego autora z drugiej połowy I wieku n.e. (przyp. tłum.).

9 - Dzieje Rzymu t. II

130 Rozdział XXXIV. Społeczeństwo rzymskie za pierwszych cesarzy

Nerona w dolinę górnego Nilu oraz przeprawy zbrojnej Swetoniusza Pauli-nusa przez góry Atlas nie dokonano za pierwszych cesarzy żadnej próby zbadania interioru afrykańskiego. Handel karawanowy do Trypolisu pozo-stała domeną plemion osiadłych w pustynnych oazach i nie osiągnął więk-szego znaczenia. Okupacja Mauretanii również nie doprowadziła do odro-dzenia wymiany handlowej, którą Kartagińczycy prowadzili z ludnością wschodniego wybrzeża afrykańskiego. A nawet śmiała przepowiednia Sene-ki, że Hiszpania uzyska niebawem połączenie transoceaniczne z Indiami,²¹ nie sprowokowała żadnego marynarza antycznego do wyprzedzenia Ko-lumba.

Handel zagraniczny Cesarstwa rósł w tym samym tempie, co obroty handlowe między krajami wchodzącymi w jego skład. Wino i oliwa z obszaru śródziemnomorskiego przemierzały z legionami (a niekiedy przed nimi) kontynent europejski. Wazy aretyńskie wędrowały nad Ren i do Bry-tanii, do Hiszpanii i Maroka, a na wschodzie docierały na Kaukaz. Lampy terakotowe, które przedsiębiorstwo niejakiego Fortisa produkowało maso-wo w Mutinie, eksportowano do dalekich wiosek północnoafrykańskich. Terra sigillata z Owernii wędrowała śladami ceramiki aretyńskiej po pro-wincjach zachodnich i konkurowała z nią w Italii. Kubki i misy z brazu z warsztatu Cypiusza Polibiusza w Kapui znaleziono w okolicach Morza Czarne-go, a także w Walii i Szkocji. Szkło z Lewantu i Kampanii przewo-żono do Lugdunum, skąd transportowano je nad Ren, a następnie przez kanał La Manche do Brytanii.

Ważną cechą wymiany handlowej między prowincjami było to, że nie ograniczała się tylko do towarów luksusowych. Obejmowała bowiem nie tylko ceramikę aretyńską i zastawy stołowe ze szkła, ale także naczynia

kuchenne, dachówki, pospolite lampy, a również późniejsze gatunki wina i oliwy. Handel w Cesarstwie tracił charakter lokalny i w coraz większym stopniu przeistaczał się w regularną wymianę artykułów pierwszej potrzeby.

Za panowania pierwszych cesarzy strumień pieniędzy, których pożyczaniem trudniono się w Rzymie od bardzo dawna, został po części skierowany gdzie indziej. Masakry kupców rzymskich podczas rewolty Panonów w 6 roku n.e., powstania Galów w 21 i Brytów w 43 roku wskazują, że w prowincjach nadal pieniała się bezlitosna lichwa. Niemniej proces generalnej poprawy sytuacji gospodarczej prowincji, który rozpoczął się za Augusta, ograniczył możliwości żerowania wyzyskiwaczy na tamtejszej ludności, dodać również trzeba, że zarówno pole operacji, jak i zyski spółek podatkowych zostały znacznie zmniejszone. Jednocześnie jednak rozwój handlu i wytwórczości pociągnął wzrost zapotrzebowania na kapitały, co stworzyło szerokie możliwości udzielania pożyczek pieniężnych na umiarkowany procent w celu zainwestowania ich w przedsiębiorstwa wytwórcze.²²

Życie w miastach 131

W handlu i wytwórczości, podobnie jak w rolnictwie, agonია systemu niewolniczego była długa. W prowincjach i miastach italskich przeważała wolna siła najemna, w Rzymie natomiast liczba niewolników zatrudnionych w sferze gospodarczej wciąż była znaczna.²³ Robotników do kopalni cesarskich dostarczały głównie trybunały sądowe, które w sprawach o cięższe przestępstwa orzekały zazwyczaj *damnatio ad metalla** W miastach wielu niewolników awansowało na stanowiska majstrów lub kierowników przedsiębiorstw. Znaczną część personelu zatrudnionego w warsztatach wytwórczych i handlu stanowili wyzwolenicy, a szeregi zamożnego mieszczaństwa stale powiększali ludzie, dla których niewolnictwo stało się odskocznią do bogactwa.

Wprawdzie za pierwszych cesarzy mniej osób niż w ostatnim okresie Republiki dorobiło się krociowych majątków, jednak poziom zamożności społeczeństwa był bardziej wyrównany, a dobrobyt opierał się na solidniejszych podstawach. Znamienną cechą owych czasów było to, że Italia pozostała zamożna, prowincje natomiast zaczęły dopiero zdobywać sobie udział w rosnącym dostatku. Na rzymskich statkach do przewozu zboża służyli głównie marynarze pochodzenia greckiego i semickiego. Grecy byli pionierami żeglugi po wodach Oceanu Indyjskiego. Handel w zachodniej Europie znajdował się przeważnie w rękach Galów. Chociaż Żydzi nie odgrywali jeszcze większej roli ani w handlu hurtowym, ani w bankierstwie, to dobrze prosperowali w miastach lewantyńskich, a nawet w Rzymie, jako

rzemieśl-
nicy i kupcy detaliczni. Niewolnicy i wyzwolenicy zatrudnieni w
rzymskich
zakładach wytwórczych pochodzili przeważnie z krajów lewentyńskich.²⁴

3. ŻYCIE W MIASTACH

Ożywienie gospodarcze, które charakteryzuje tę epokę, znalazło odbicie w rozwoju życia miejskiego. Jakkolwiek pewien wpływ wywarła na to polityka kolonizacyjna niektórych cesarzy, to do wzrostu liczby, a także wielkości municypiów przyczynił się przede wszystkim szybki rozwój rzemiosła i handlu. Wprawdzie Puteoli nadal było największym portem przywozowym Italii, ale nowo zbudowana Ostia zaczęła już z nim konkurować. Spośród wielu kwitnących miast w północnej Italii Patavium (Padwa) i Akwileja zyskały szczególnie na wzroście wymiany handlowej z krajami naddunajskimi: pięciuset obywateli Patavium spełniało warunki majątkowe uprawniające do zaliczenia ich do stanu ekwickiego. We wschodnim basenie Morza Śródziemnego Korynt i Efez nadal ciągnęły zyski z tranzytu towa-

* Karę robót w kopalniach, tj. ciężkich robót (przyp. tłum.).

132

Rozdział XXXIV. Społeczeństwo rzymskie za pierwszych cesarzy

62. Atrium i tabUnum. Dom w Pompejach, druga pół. I w. n.e.

rów przewożonych między Lewantem a Europą. Antiochia pozostała główną stacją końcową azjatyckich szlaków handlowych. Aleksandria wzbogaciła się przede wszystkim na nawiązaniu stosunków handlowych z Indiami. Liczyła trzysta tysięcy wolnych mieszkańców, była więc drugim co do wielkości miastem po Rzymie, a choć przestała być stolicą królestwa, to żyła w nie znanym dawniej dobrobycie, który zrekompensował jej utratę zaszczytnej pozycji. W strefie zachodniej wskrzeszona Kartagina stała się konkurentką Utyki i w północnej Afryce wysunęła się na pierwsze miejsce w eksporcie, a Gades, które dorównywało Patavium liczbą ekwitów wśród obywateli miasta, uzyskało nowe źródło dochodów z pośrednictwa w dostawach do Rzymu produktów żywnościowych z południowej Hiszpanii. W Galii miasto Arelate (Aries), które otrzymało od Cezara znaczną część dawnego terytorium Massilii, stało się początkową stacją komunikacji kontynentalnej, zajmując miejsce Massilii i Narbony, później wszakże straciło swą pozycję na rzecz Lugdunum, które z racji swego położenia, ocenionego należycie - co dziwne - dopiero w czasach drugiego trium-

Życie w miastach 133

wiratu, było predestynowane na ośrodek handlu zachodnioeuropejskiego. W Brytanii inne parwenszowskie miasto, Londinium, zmonopolizowało wymianę handlową z kontynentem europejskim; w czasach Swetoniusza jego powierzchnia dorównywała niemal powierzchni średniowiecznego Londynu.²⁵

Po wprowadzeniu jedynowładztwa w miejsce ustroju republikańskiego arystokracja przestała kształtować obyczajowość społeczną, a ton w tej dziedzinie zaczęli nadawać cesarze.²⁶ Za panowania Augusta resztki starej nobilitas starały się powetować sobie utratę władzy politycznej, zachowując przynajmniej swe wielkie wpływy w społeczeństwie. Przedstawiciele tych rodów nie tylko pielęgnowali starodawne czcigodne tradycje patronatu, ale wskresili frywolną atmosferę późnej Republiki i podczas gdy Liwia przędła, a August w towarzystwie swych młodych krewniaków szukał rozrywki w grach towarzyskich, sfery arystokratyczne wyżywały się w romansowych przygodach. Tymczasem za panowania następców Augusta dawna elita rządząca utraciła resztki swych przywilejów. W dodatku zaś liczebność tej warstwy spadła, wielu bowiem jej przedstawicieli skazano na śmierć w czasie ponownej fali terroru w Rzymie, a pewien wpływ miał na to także częsty w rodzinach arystokratycznych brak potomstwa, który nierzadko bywał zamierzony. Na domiar wielu nobilów nadal traciło swe fortuny, które nie wytrzymywały luksusowego trybu życia obowiązującego w ich sferze.²⁷ Nikogo więc nie dziwiło, gdy młodzi potomkowie znamienitych rodów udawali się z pokornymi służbami do cesarzy lub starali się zwrócić ich uwagę występami na scenie teatralnej lub arenie cyrkowej. Za Tyberiusza nawet zbiorowa opinia arystokracji musiała się ugiąć przed opinią dworu cesarskiego. Jakkolwiek Tyberiusz jeszcze bardziej niż August unikał wtrącania się do prywatnego życia arystokratów, to surowość i przygnębiająca atmosfera w jego najbliższym otoczeniu zmroziły życie towarzyskie Rzymu. A jednak to samo społeczeństwo z ochotą przyłączyło się do szaleńczej gonitwy Nerona za rozrywkami i pozbyło się resztek owej powściągliwości, którą narzucała mu obumierająca tradycja rzymskiej gravitas. Za czasów Nerona umiejętność tańca i muzykowania, które wysoko urodzony Rzymianin miał do tego czasu w pogardzie, należała do dobrego tonu. Podczas gdy Seneka zalecał celibat lub mariages de convenance, jawna rozwiązłość dworu cesarskiego znajdowała równie licznych naśladowców, jak frywolne obyczaje dworskich sfer za Karola II w Anglii.

Z upadkiem Republiki proletariat rzymski utracił rozrywkę, jakiej dostarczały mu dawniej zażarte rozgrywki polityczne. Niemniej jednak urzędnicy, którzy nosili tytuły odziedziczone po magistraturze republikańskiej - pre-

torzy, edylowie i kwestorzy - nadal raczyli pospólstwo mnóstwem igrzysk i widowisk w czasie świąt publicznych, a cesarze uważali za swą powinność dostarczenie mu dodatkowych rozrywek (przeważnie były to walki gladia-

134 Rozdział XXXIV. Społeczeństwo rzymskie za pierwszych cesarzy

63. Dom publiczny w Pompejach, I w. n.e.

torów), których organizacją zajmowali się systematycznie "ministrowie rozrywek" (procuratores ludorum, munerum). Od czasów Augusta obowiązywał system biletów, który umożliwiał ściślejszą kontrolę korzystania z miejsc bezpłatnych, a w czasie walk gladiatorских i widowisk z dzikimi zwierzętami kobiety mogły zajmować wyłącznie najwyższe rzędy. Ze wszystkich rozrywek największą popularnością cieszyły się nadal mimy, ale prawdziwe namiętności rozpalały wyścigi rydwanów i walki gladiatorów, w których w tym okresie lud rzymski szczególnie zasmakował. Emocje wzmożyły się jeszcze bardziej, gdy woźnice rydwanów wpadli na znakomity pomysł podzielenia się na "stronnictwa" lub "stajnie" (factiones) odróżniające się barwami: widzowie, którzy nie znali się na koniach, "kibicowali" czerwonej, zielonej lub białej barwie, doprowadzając się do stanu bliskiego szaleństwa. Najlepszych woźniców i gladiatorów lud rzymski darzył nie mniejszym uwielbieniem, niż kiedyś Scypiona Afrykańskiego i Mariusza, a ich podobi- zny umieszczano na murach domów, dekorowano nimi kubki do wina i talerze.²⁸ W przerwach między tymi emocjami lud rzymski mógł przyjemnie zabijać czas w portykach i kolumnadach, które coraz częściej zaczęły zdobić

Architektura i sztuka 135

główne ulice stolicy, oraz w termach (połączenie pływalni z łaźnią turecką), które od czasów Agryppy wyrastały w Rzymie jak grzyby po deszczu.

W municypiach italskich oraz w prowincjach miejscowe sfery rządzące nie kopiowały swobodnych obyczajów śmietanki towarzyskiej Rzymu, naśladowały wszakże jej ostentacyjny zbytek. Wysocy urzędnicy rzymscy i seviri Augustales wkupywali się w łaski ludności, organizując igrzyska i rozrywki lub wznosząc budowle przeznaczone na widowiska. Z czasem każde większe miasto w Cesarstwie Rzymskim miało łaźnię i teatr. We wschodnich krajach śródziemnomorskich walki gladiatorów nie zyskały uznania ogółu, ale w zachodniej Europie i północnej Afryce kolonie rzymskie z reguły budowały amfiteatry, a wiele miast zamieszkiwanych przez ludność tubylczą szło za ich przykładem.

4. ARCHITEKTURA I SZTUKA²⁹ ,?i

Bujny rozwój życia miejskiego w okresie wczesnego Cesarstwa stworzył wyjątkowe szansę dla architektów municypalnych, zwłaszcza w

provincjach zachodnich, gdzie liczne kolonie rzymskie rozwinęły ożywioną działalność budowlaną na terenach nie zasiedlonych przez tubylców; również i społeczności miejscowe przebudowywały swe osady wedle wzorów rzymskich. Na obszarach tych powstało wielkie zapotrzebowanie na teatry, amfiteatry, cyrki, łaźnie i inne budowle użyteczności publicznej, nie ustępujące wspólnym gmachom, którymi August upiększył stolicę państwa. Poczucie bezpieczeństwa, które zapanowało powszechnie za sprawą pax Romana, spowodowało, że miasta zakładano odtąd częściej na równinach niż na wzgórzach, a niekiedy uważano nawet, że można zrezygnować z otaczania ich pierścieniem murów. Miasta galijskie, zarówno w centrum, jak i na południu kraju, nadal jednak budowały fortyfikacje obronne. Londyn i Colchester natomiast z przedwczesną pewnością siebie zarzuciły te środki ostrożności. Miasta hiszpańskie i północnoafrykańskie prowadziły nie mniej ambitną działalność budowlaną.

W Italii i krajach zachodnich świątynie budowano nadal na tradycyjnym planie italskim, jednakże wiele z nich otaczano rzędami kolumn o kapitelach korynckich, wedle najnowszej mody w architekturze greckiej, a budowniczy zachodni zaczęli przyswajać sobie od Greków poczucie proporcji i dbałość o piękno szczegółów. Żadna z zachowanych świątyń rzymskich nie odznacza się tak doskonałą harmonią konstrukcji i finezją detali jak Maison Carree w Nimes, sanktuarium zbudowane przez Agryppę w latach 19-12 p. n. e.30 Być może Agryppie zawdzięcza również swe powstanie sąsiadujący z tą świątynią imponujący trójkondygnacyjny most nad głębokim przełomem rzeki Gard, którym poprowadzono akwedukt doprowadzający

136 Rozdział XXXIV. Społeczeństwo rzymskie za pierwszych cesarzy

wodę do Nimes. Pod jednym względem architekci rzymscy poszli dalej od swych greckich nauczycieli. Do budowy kolumn i na płyty okładzinowe używali nie tylko białego marmuru kararyjskiego, ale chętnie stosowali materiały o żywym zabarwieniu - żółte bloki kamienne z Numidii, sprowadzany z Eubei kamień o zielonych smugach i frygijski kamień z czerwonymi żyłami. Przykład nieliczenia się z kosztem materiałów dał sam August, gdy w dziękczynnej ofierze za zwycięstwa na morzu zbudował na Palatynie świątynię dedykowaną Apollinowi. Portyk tej wspaniałej budowli został wykonany z kamienia numidyjskiego, a bryła świątyni z nieskazitelnie białego marmuru.³¹

Ruiny rezydencji cesarskich zbudowanych na Palatynie za czasów pierwszych cesarzy nie pozwalają wyrobić sobie zdania o ich walorach architektonicznych. Dom Augusta (na południowo-wschodniej krawędzi Palatynu) składał się z czterech segmentów mieszkalnych z perystylem pośrodku. Rezydencja Tyberiusza, po drugiej stronie tego samego wzgórza, była

bar-
dziej pretensjonalna; Kaligula dobudował do niej jedno skrzydło.
Złoty
Dom Nerona, który łączył pałac palatyński z posiadłościami cesarskimi
na
Eskwilinie, stanowił kompleks budowli i parków, usytuowany w dolinach
między Palatynem, Celiusem i Oppiusem; zajmował on teren o
powierzchni
mniej więcej pięćdziesięciu hektarów.³² Podziw budziła już sama
wielkość
tej budowli, nie mówiąc o malowidłach ściennych i owalnej sali
jadalnej z
obrotowym stropem; dla przyszłości architektury doniosłe znaczenie
miało
nowatorskie operowanie przestrzenią wewnętrzną dzięki zredukowaniu do
minimum funkcji murowanych elementów konstrukcyjnych. Budowlą, któ-
ra również wyprzedzała swoją epokę, stanowiąc zapowiedź
chrześcijańskiej
bazyliki, była podziemna hala o sklepieniu łukowym usytuowana obok
Porta Maggiore. Pochodzi ona prawdopodobnie z czasów Klaudiusza i
była
zapewne miejscem zebrań wyznawców jakiejś mistycznej religii, być
może
neopitagorejczyków. Architekturę mieszkalną wczesnego Cesarstwa
repre-
zentuje bogaty zespół domów w Pompejach, gdzie prowadzono w tych cza-
sach ożywioną działalność budowlaną, zwłaszcza po trzęsieniu ziemi w
63
roku n.e., które zniszczyło to miasto. Zamożni Pompejańczycy nadal
miesz-
kali w jedno- lub dwupiętrowych domach z perystylem. W Rzymie, Ostii
i
innych miastach, gdzie tereny były drogie, budowano domy znacznie
wyż-
sze; rodziny średnio zamożne kontentowały się mieszkaniem w
kamienicach
liczących cztery lub więcej kondygnacji. W Italii i prowincjach
zachodnich
do budowy solidniejszych domów coraz częściej używano wypalanej cegły
zamiast kamienia, na mury z cegieł z reguły kładziono stiuk. W
rezyden-
cjach prywatnych w Italii i zachodniej Europie rozpowszechnił się z
czasem
system centralnego ogrzewania za pomocą terakotowych rur,
podłączonych
do umieszczonego w podziemiu pieca (hypocaustum), co zastosowano naj-
pierw w łaźniach publicznych.

Architektura i sztuka

137

64. Akwedukt w Nimes (Pont du Gard), I w. n.e.

Domy ludzi zamożnych ozdabiano malowidłami ściennymi, których wiele
zachowało się do naszych czasów w Pompejach. W epoce Augusta wprowa-
dzono podział ściany za pomocą elementów architektonicznych,
stwarzają-
cych wrażenie głębi przestrzennej, a na wolnych płaszczyznach
(panneaux)
malowano obrazy, które wywoływały złudzenie, że ogląda się pejzaż
znaj-
dujący się na zewnątrz domu. Na ścianach jednego z pokoi w willi

cesa-
rzowej Liwii w Prima Porta przedstawiono urocze widoki ogrodu, z
krze-
wami, ptakami, kwieciami i motylami. Całkiem odmienne w nastroju są
sceny rytualne z Willi Misteriów w Pompejach. Z obu tych manier
powstał
jeden styl: architektura przedstawiona na malowidłach stała się
bardziej
wyszukana, a malowane na jej tle grupy osób coraz częściej występują
na
obszernych płaszczyznach. Później, około 50 roku n.e., obrazy
malowane
często na sposób impresjonistyczny otrzymały oprawę architektury
fanta-
stycznej, jak w Złotym Domu.

138 Rozdział XXXIV. Społeczeństwo rzymskie za pierwszych cesarzy

W epoce Augusta rzymska rzeźba portretowa podlegała szczególnie sil-
nym wpływom greckim. We wspinałym posagu Augusta z Watykanu rysy
cesarza zostały oddane wiernie, ale w szczegółach widać wyraźnie
helleni-
styczną tendencję do idealizacji. Za panowania następców tego cesarza
tra-
dycyjny realizm portretu rzymskiego stopniowo staje się znowu
panującym
kanonem. Złowrogie jak u Meduzy spojrzenie Tyberiusza, rozdęta głowa
Klaudiusza, obwisła broda i charakterystyczne dla krótkowidza
ściągnięcie
brwi u Nerona, wszystko to zostało przedstawione przez artystów z
bez-
litosną wiernością. Za Augusta zaczął się nowy, ważny etap w historii
sztuki, gdy rzeźbiarz zastąpił malarza w przedstawianiu scen
historycznych
na monumentach rzymskiej architektury. Najbardziej reprezentatywnym
przykładem rzymskiego reliefu historycznego jest dekoracja ścian
Ołtarza
Pokoju, którego budowę uchwalił senat w 13 roku p.n.e. Przedstawione
na
tym monumencie grupy ludzi są w gestach powściągliwe, jakby nie opu-
szczała ich myśl o powinności zachowania rzymskiej gravitas, ale
towarzy-
szące im detale odznaczają się finezją wykonania nie ustępującą
płaskorzeź-
bom z ateńskiego Erechtejonu, a mistrzostwo, z jakim nadano wypukłość
postaciom ludzkim, aby wyeksponować je z tła, przywodzi na myśl arcy-
dzieła rzeźby fabularnej z czasów hellenistycznej Grecji.³³

Sztuka artystycznej obróbki metali przeszła podobną ewolucję jak
rzeźba.
Dysponujemy bogactwem monet ozdobionych portretami, zwłaszcza głó-
wami władców, które na monetach rzymskich umieszczano z reguły na
awersie; wizerunki innych członków rodziny cesarskiej pojawiały się
spora-
dycznie na rewersach. Wyidealizowane portrety Augusta i Liwii i
realisty-
czne portrety następnych cesarzy stanowią najwyższe osiągnięcia
mennictwa
rzymskiego. Rzecz dziwna, ale najlepsze portrety występują na
miedzianych
i brązowych monetach pochodzących z mennic senatorskich. Godnym
odpowiednikiem historycznych reliefów zdobiących Ara Pacis jest
dekora-
cja jednego z niewielu zachowanych okazów rzymskiej sztuki
złotniczej,
kubka z willi Boscoreale (w pobliżu Pompejów), na którym w wypu-

kłym reliefie artysta przedstawił tryumfalny orszak przyszłego cesarza Tyberiusza. Rodzina cesarska została upamiętniona również w sztuce gliktycznej, o której świetności najlepiej świadczy wspaniała "kamea wie-deńska".

5. LITERATURA. CHARAKTERYSTYKA OGÓLNA³⁴ .;

Pierwszy cesarz rzymski, doceniając znaczenie opinii ludzi wykształconych, wypełniał obowiązki patrona literatury z wielką rozważą. Udzielał swego poparcia trzem wybitnym pisarzom: Liwiuszowi, Horacemu i Wergili-

Literatura. Charakterystyka ogólna 139

liuszowi, starając się skierować ich twórczość na tory zgodne ze swoimi koncepcjami politycznymi; jednocześnie pozostawiał im wielką swobodę w wykonywaniu stawianych im zadań, a szczególnie zważał na to, aby nie zranić ich poczucia własnej wartości. August zrealizował zamiar Cezara, zakładając w Rzymie bibliotekę publiczną, a także potwierdził przywileje przyznane przez swego poprzednika lekarzom i nauczycielom, ale szkolnictwa publicznego ani nie nadzorował, ani nie wspierał.

Zmierzch Republiki nie spowodował upadku instytucji patronatu literackiego, który miał tak długie tradycje wśród światłych członków arystokracji republikańskiej. Z poetów epoki augustowskiej Wergilego lansował Asyniusz Pollion, a Tybullusowi patronował Waleriusz Messala. Jednakże spośród wszystkich bogatych i wpływowych ludzi największe zasługi dla piśmiennictwa rzymskiego położył powiernik Augusta - Gajusz C. Mecenas, który nie tylko przychodził z niezwykle hojną pomocą Propercjuszowi, Horacemu i Wergiliuszowi, ale zwrócił uwagę cesarza na twórczość Horacego i Wergiliusza. W czasach Augusta narodziła się także moda organizowania spotkań z autorami, w czasie których recytowali oni fragmenty swych nie opublikowanych utworów. Za pierwszych cesarzy krąg czytelników, do których autor piszący po łacinie miał szansę dotrzeć, nie ograniczał się tylko do Italii, lecz obejmował także prowincje zachodnie. Nigdy talent literacki nie spotykał się z tak przychylnym przyjęciem, jak za czasów wczesnego Cesarstwa.

Wprawdzie poeci epoki Augusta w swych wczesnych utworach nadal zbyt wiernie naśladowali wzory greckie, niemniej jednak piśmiennictwo łacińskie coraz bardziej uniezależniało się od obcych wpływów. Aspiranci w rzemiośle literackim zerwali z praktyką doskonalenia swych umiejętności na wyższych uczelniach w Grecji, ponieważ działające w Rzymie szkoły "retoryki" (kompozycji literackiej) zaspokajały wszystkie ich potrzeby, a arcydzieła łacińskie z czasów Cycerona dostarczały znakomitych

wzorców

zarówno językowych, jak i .metrycznych. W literaturze łacińskiej czasów

Augusta ponownie doszło do głosu silne poczucie tożsamości narodowej. Jednakże po długich latach panowania Augusta, kiedy można było odetchnąć pełną piersią, pod rządami Tyberiusza zapanowała atmosfera otępienia, a za Nerona nastrój utracjuszowskich hulanek. Po śmierci Augu-

sta płomień patriotyzmu zaczął szybko gasnąć, a skłonność do indywidualizmu,

która pierwszy raz dała o sobie znać w czasach Cyncerona, ujawniła

się w całej pełni.

Pod względem ilościowym twórczość literacka w epoce wczesnego Cesarstwa była nie mniej obfita, jak w okresie późnej Republiki. Pisanie stało się

powszechną potrzebą, ulicznicy gryzmoлили na murach domów w Pompe-

140 Rozdział XXXIV. Społeczeństwo rzymskie za pierwszych cesarzy

jach, członkowie rodziny cesarskiej pisali na papirusie hieratycznym (charta

hieratica). * Z tych powodów utwory, którymi powinniśmy się zająć, obejmują

bardzo różnorodne dziedziny piśmiennictwa.

6. POEZJA ŁACIŃSKA

Chociaż teatr nigdy nie cieszył się tak ogromną popularnością jak za cesarzy rzymskich, to w żadnym innym okresie dramatopisarz nie miał tak

nikłych możliwości rozwinięcia swego talentu. O powodzeniu spektaklu teatralnego

decydowała tylko jego widowiskowość, nie wystawiano sztuk o większych walorach literackich, poprzestając na sporadycznym wznawianiu

repertuaru klasycznego z czasów republikańskich. Nieliczne utwory dramatyczne,

jakie zachowały się z tej epoki do naszych czasów, to kilka młodzięcych

tragedii w typie "teatru grozy" pióra zaufanego doradcy Nerona,

Seneki, oraz dramat nieznanego autora przedstawiający cierpienia pierwszej

żony Nerona, Oktawii. Chociaż utworom Seneki nie brakowało ani dowcipu, ani temperamentu, grzeszyły one nieznaną wymogów sztuki scenicznej,

nadawały się przeto jedynie do czytania.

Na początku epoki Augusta dwóch poetów niższych lotów: Albiusz Tybullus (55-19 rok p.n.e.) oraz Sekstiusz Propercjusz (ok. 50-15 rok p.n.e.), komponowało elegie miłosne wzorowane na poezji hellenistycznej.

Poezja Tybullusa paliła się płomieniem jasnym i czystym, ale dość nikłym.

Wiersze Propercjusza płonęły mocniej, jednak wyczuwa się starania autora

o to, aby ogień ten nie wygasł. Utwory Propercjusza nie miały wspaniałej

spontaniczności poezji Katullusa.

Uzdolnienia satyryczne Italików, które po czasach Lucyliusza przygasły i

paliły się już tylko mdłym światłem lampionu, rozjarzyły się pełnym bla-

skiem dzięki Kw. Horacjuszowi Flakkusowi (65-8 rok p.n.e.). Horacy, człowiek skromnego pochodzenia, który przerwał studia, aby wstąpić do armii Brutusa, i w konsekwencji musiał się zgodzić na nużące zajęcie zwy-
czajnego skryby, dawał zrazu wyraz swym urazom w gwałtownych diatrybach. Kiedy jednak dzięki szczodrości Mecenasa i Augusta losy jego się
odmieniły i został właścicielem niewielkiej posiadłości w Górach Sabiń-
skich, prześcignął Lucyliusza zarówno potoczystością wiersza, jak i bardziej
autentyczną dobroduszością swego kpiarstwa: Horacy uczył czytelników śmiać się razem z ofiarami swych docinków, a nie z nich.

Głos Horacego odezwał się przytłumionym echem w utworach A. Persju-

* Papirusy wyrabiano w różnych gatunkach. Na cześć Augusta najwyższy gatunek papi-
rusu nazwano "augustowskim", drugi "liwiańskim". Nazwę "hieratyczny" otrzymał trzeci
gatunek (przyp. tłum.).

Poezja łacińska 141

sza Flakkusa (34-62 rok n.e.).³⁵ Pisarz ten poszedł dalej od Horacego, usu-
wając z satyry rzymskiej ostatnie ślady złośliwości, jednakże znał się lepiej
na książkach niż ludziach, a w dodatku jego profesorski wstręt do frazesów
okaleczył i zubożył styl jego utworów.

Miano największego satyryka rzymskiego Horacy zawdzięcza przede wszystkim swym utworom późniejszym, Pieśniom, czyli Odom, one to bowiem przyniosły mu nieśmiertelność. W tych krótkich utworach Horacy nie wzorował się na uczonych poetach aleksandryjskich, których śladem szli
Tybullus i Propercjusz, lecz nawiązał do wczesnej liryki greckiej, przy czym
osiągnął nie tylko jej zamierzoną prostotę - co w języku ze swej istoty tak
oszczędnym jak łacina nie było nadzwyczaj trudne - ale uchwycił rytm i
melodię tej poezji. Horacy był pierwszym pisarzem, który przyczynił się do
wprowadzenia języka włoskiego do grupy śpiewnych języków świata. Ale Ody Horacego odznaczają się nie tylko mistrzowskim doborem słów:
stano-
wią one pełny zapis ewolucji nastrojów w epoce augustowskiej, poeta rejes-
trował bowiem stopniowe przechodzenie od ostentacyjnej obojętności do żywego zainteresowania sprawami publicznymi, od birbantek i flirtów do
czynnego udziału w wielkim dramacie historii rzymskiej.

Małe formy poezji epickiej, które spopularyzował w Rzymie Katullus bio-
rać za wzór poezję aleksandryjską, uprawiał z prawdziwą wirtuozerią P.

Owidiusz Naso (43 rok p.n.e. - 17 rok n.e.).³⁶ Ten najbardziej światowy
poeta rzymski z niezrównaną zręcznością tworzył rozmaite odmiany vers de
societe, jednakże największe powodzenie zdobył ogłaszając nową wersję popularnych mitów greckich, z których wiele zawdzięczało mu kształt osta-

teczny. W swoich zwiewnych elegiach Owidiusz doprowadził język łaciński do niespotykanej elastyczności. Jednakże Owidiusza niewiele łączyło z innymi poetami czasów Augusta. Ten ulubieniec eleganckiego świata roztrwonił swój talent na wdzięczne drobiazgi, a jego literacka kariera dobiegła kresu w 8 roku n.e., gdy August skazał go na wygnanie do Tomi nad Morzem Czarnym, prawdopodobnie z powodu kompromitującego związku z cesarską córką, Julia.

Owidiusz nie zagroził pozycji starego Enniusza, ten bowiem utracił miejsce wieszczki narodowej na rzecz Wergilusza Marona (70-19 rok p.n.e.).³⁷ Jak większość współczesnych mu poetów Wergiliusz również zadebiutował utworami w gatunku aleksandryjskim. W Eklogach naśladował sielankowe obrazki Teokryta, wprowadzając bez jego temperamentu, ale z takim samym zachwytem dla letniej scenerii krajów śródziemnomorskich. Podczas gdy sielanki Wergiliusza stanowiły zapowiedź Georgik, Eneidę zwiastowała utrzymana w tonie profetycznym IV ekloga, tzw. mesjańska, utwór z 40 roku p.n.e., w którym poeta przepowiadał przyjście na świat wyzwoliciela ludzkości od cierpień i z młodzieńczym entuzjazmem opisywał zbliżający się Złoty Wiek.

142 Rozdział XXXIV. Społeczeństwo rzymskie za pierwszych cesarzy

W Georgikach, które, formalnie biorąc, stanowiły dydaktyczny poemat o rolnictwie, Wergiliusz również zaczerpnął temat z repertuaru greckiego, ale przerobił go na swą własną modłę. Posłużony formą praktycznego (i bardzo fachowego) podręcznika dla rolników i sadowników, hodowców i pszczelarzy, wyśpiewał hymn pochwalny na cześć życia wiejskiego. W tym zawarł całą swoją duszę. Dla dzisiejszego czytelnika urok tego poematu leży w umiłowaniu przyrody, dzięki któremu Wergiliusz, podobnie jak Goethe i Wordsworth, czuł się tak bliski wszelkich istot żywych. Z owym sentymentalizmem wszakże Wergiliusz łączył upartą wiarę w nieustępliwy trud, któremu i żołnierz, i chłop italski zawdzięczali panowanie nad światem. W tym wyznaniu wiary poeta był nieodrodnym synem ziemi, która go wydała.

Georgiki, najbardziej osobista pieśń Wergiliusza, spotkały się z uznaniem Augusta. Z namowy cesarza poeta zajął się z kolei pisaniem poematu epickiego, Eneidy, która miała stać się fundamentem jego sławy w starożytności. Utwór ten, który po ukazaniu okrzyknięto arcydziełem większym od Iliady, stał się dla świata łacińskiego wzorem równie niedościgłym, jak Homera dla Greków. Prawdę mówiąc, Wergiliusz nie czuł się pewnie w swej nowej roli. Nie pojmował radości, jaką człowiekowi prymitywnemu sprawiała walka z przeciwnikiem, nie potrafił przeto sportretować herosa o duszy wikinga ani z zachwytem odmalować krwawych rzezi: Eneasza jako żadnego krwi wojownika jest postacią papierową. Ale dzięki mistrzostwu warsztatu literackiego Wergiliusz pozostawił wszystkie wcześniejsze

eposy
daleko w tyle. Nie tylko bowiem zachował piękną dźwięczność
heksametru
łacińskiego, ale wzbogacił go całą gamą modulacji rytmicznych. Co
najważniejsze, skonstruował swą opowieść z bezbłędnym wycuciem dramaty-
cznej jedności: w gąszczu wydarzeń nieodstępnie towarzyszy bohaterowi
coraz jaśniejsza świadomość celu, a wszystkie drogi prowadzą go do
Rzymu. Każdy epizod w tym poemacie jest podporządkowany wielkiemu
spełnieniu - narodzinom Rzymu i jego odrodzeniu za czasów Augusta -
nie wyłączając nawet osobistych przymiotów bohatera: pietas Eneasza
pole-
gała bardziej na poddaniu się przeznaczeniu niż kształtowaniu go
wedle
swej woli, a zgodne z nakazem jego sumienia rozstanie się z Dydoną
stano-
wiło krańcowe przeciwieństwo zdradzieckiej wierności Antoniusza wobec
Kleopatry. Chociaż Eneida tchnęła tak wielką miłością do ludzi, że
Dante
był bliski uznania Wergiliusza za chrześcijanina, to przewodnią nutą
eposu
jest duma z przeszłości Rzymu i głęboka świadomość jego przyszłego
po-
słannictwa. Jako utwór patriotyczny poemat Wergiliusza spełnił
całkowicie
swoje zadanie: gdziekolwiek mówiono po łacinie, Eneida znajdowała
czytel-
ników i wyjaśniała im obyczaje Rzymu.

Po Eneidzie już nikt by się nie ośmielił napisać dzieła o początkach
Rzymu. Jednakże wcześniejsze eposy, pióra Newiusza i Enniusza, zajmo-

Proza łacińska 143

wały się w większym stopniu wydarzeniami historycznymi niż legendarna
przeszłością Rzymu. Kontynuując tę tradycję, pisarz z czasów Nerona
M.
Anneusz Lukan (39-65 rok n.e.) w poemacie Pharsalia - Wojna domowa
opisał dzieje wojny między Cezarem a Pompejuszem. Poeta zręcznie
wybrał
temat utworu, gdyż sprawy, o które adwersarzom chodziło w tym
konflik-
cie, były zbyt odległe, aby rozbudzić namiętności polityczne, a
postać zwy-
cięzcy stwarzała pole do wystawienia mu literackiego monumentu. Pod
względem metody pisarskiej i tematu dzieło Lukana stanowiło
przeciwi-
stwo eposu Wergiliusza. Lukan był produktem szkół retorycznych, które
w
tym czasie odciskały coraz silniejsze piętno na piśmiennictwie
rzymskim, i
nie odwoływał się, jak inni pisarze epoki Augusta, do własnego
sumienia
literackiego, lecz przede wszystkim szukał uznania niezbyt
krytycznych słu-
chaczy, którym recytował fragmenty utworu przed ogłoszeniem go w
całości. Epos Lukana to pasmo oderwanych i pozbawionych organicznej
jedności epizodów; pisarzowi zabrakło również owej genialnej intuicji
w
ujawnianiu sił zakulisowych, które determinowały postępowanie bohate-
rów, jaką imponują nam Tołstoj i Hardy w eposach o wojnach napoleoń-
skich. Jednakże humor Lukana jest zaraźliwy, a rozmach, z którym
opisał
Cezara jako człowieka o demonicznej energii, przewyciężającego
wszystkie
przeszkody, miał coś z ekspresji Szekspira.

7. PROZA ŁACIŃSKA

W czasach Cesarstwa studiowano sztukę wymowy z zapalem godnym lepszej sprawy. W szkołach retoryki, które w Italii i prowincjach zachodnich były niemal jedynymi uczelniami wyższymi, deklamacja i umiejętność prowadzenia dyskusji stanowiły główne przedmioty nauczania, a sztuka oratorska wpajano adeptom nie szczędząc im prawdziwych tortur.³⁸ Przykłady naciąganych do absurdu tematów, które opracowywano z uczniami w szkołach, zachowały się w Suasoriae i Controversiae Seneki Starszego, znakomitego praktyka, któremu objęcie władzy przez Tyberiusza nie zmąciło spokoju ducha. Tymczasem zaś okazje do popisów krasomówczych stawały się coraz rzadsze. Przyjaciel Augusta, Waleriusz Messala, swą znakomitą mową zjednał senat dla nowego władcy, a za czasów Nerona senator Trazea Petus uzyskał niebezpieczną sławę przez swój jawnie krytyczny stosunek do władcy. Odkąd senat stał się trybunałem w sprawach wagi państwowej, przed senatorami, którzy decydowali się wystąpić w roli oskarżycieli, otworzyła się perspektywa lukratywnej, acz budzącej odrazę kariery. Za panowania Tyberiusza znany mówca Domicjusz Afer doszedł do wielkiego majątku i rozgłosu jako zawodowy oskarżyciel. Jednakże poza salą senatu mówcy sądowi mieli skromne pole do popisu; w sądach cesarskich przewód sądowy

144 Rozdział XXXIV. Społeczeństwo rzymskie za pierwszych cesarzy

był skrajnie formalistyczny, "orator" z czasów republikańskich ustąpił miejsca doradcy prawnemu zwanemu pragmaticus. Na rostrach panowało milczenie, jedyny wyjątek stanowiły nieczęste laudationes, a atmosfera w senacie, boleśnie odczuwającym utratę najwyższej władzy w państwie, nie sprzyjała rozwijaniu talentów krasomówczych.

W latach panowania Augusta długą serię zarysów historii Rzymu w postaci rocznikarskiej ukoronowało monumentalne dzieło T. Liwiusza, które w 142 księgach zawarło całe dzieje rzymskie od Romulusa do Augusta.³⁹ W przeciwieństwie do wcześniejszych historyków rzymskich Liwiusz był rasowym pisarzem, który miał za sobą studia retoryczne, ale niewielkie doświadczenie w służbie publicznej. Nie zorientowany w kwestiach prawnych i wojskowych, a ponadto, jak większość pisarzy rzymskich, pozbawiony wyobraźni historycznej, Liwiusz siłą rzeczy polegał na dostępnych mu źródłach, a wiadomości o najwcześniejszych wiekach historii rzymskiej czerpał przeważnie z niezbyt godnych zaufania dzieł dawnych annalistów. Wybrawszy dla swej historii formę rocznikarską, Liwiusz nie mógł w sposób jasny odmalować przyczynowego uwarunkowania opisywanych zdarzeń historycznych ani we właściwym świetle ukazać bezwzględnie

konsekwentnej ciągłości rozwoju potęgi imperium rzymskiego. Mimo wszystko jednak usunął on w cień wszystkich swoich poprzedników. Ów prymat w historiiografii rzymskiej zawdzięczał po części swej wartkiej, lecz gładkiej prozie, która urzeka czytelników w podobny sposób, jak mistrzowska narracja w *Dziejach Anglii* Macaulaya,* a po części znakomitemu wyczuciu walorów barwnej anegdoty, co jest szczególnie widoczne w fikcyjnych, lecz trafnie skomponowanych mowach, które ożywiają tok opowiadania. Najważniejsze jest wszakże to, że Liwiusz nie mniej silnie niż poeci epoki Augusta odczuwał niezwykłość osiągnięć Rzymu. Dzielił on z Ennuszem uproszczone, lecz urzekające przeświadczenie, że tajemnica wielkości Rzymu leży w charakterze Rzymian, i wiarę tę w sposób niemal niezauważalny wpoił swoim czytelnikom. Chociaż dzieło Liwiusza czytano częściej w wypisach niż w oryginale, to dotarło ono do wszystkich zakątków świata łacińskiego, stając się drugim po *Eneidzie* heroldem imperium rzymskiego.

Jedynym dziełem historycznym** o szerokiej tematyce, które zasługuje na chwilę uwagi, jest zwięzły podręcznik M. Wellejusza Paterkulusa, oficer, który za czasów Tyberiusza przeszedł w stan spoczynku. Nie chcąc kopiować surowej prostoty *Pamiętników Cezara* ten stary żołnierz postanowił napisać książkę piękną i wykonał to w sposób przynoszący mu zaszczyt.

* Thomas B. Macaulay (1800-1859 r.), angielski historyk i polityk, autor *Dziejów Anglii* w pięciu tomach (przekł. polski Jana Kasprowicza) (przyp. tłum.).

** Nosi ono tytuł *Historia rzymska* (*Historia Romana*), obejmuje dzieje czasów mitycznych do I wieku n.e. (przyp. tłum.).

Proza łacińska 145

Dzieło Paterkulusa nie przedstawia większej wartości historycznej, z wyjątkiem ustępów poświęconych kampaniom przeciwko Germanom i Panonom, które znał z osobistych doświadczeń. Nie ukrywana admiracja dla Tyberiusza, której Paterkulus dał wyraz w tych rozdziałach, rzuca ciekawe światło na stosunek armii rzymskiej do krewnych Augusta. Wedle powszechnej opinii Rzymian Liwiusz wyjaśnił ostatecznie wszystko, co dotyczyło dziejów Republiki. Ambitniejsi pisarze zainteresowali się przeto badaniami krótszych okresów najnowszej historii Rzymu. Dobrym przykładem takiej monografii było studium Asyniusza Polliona, który korzystając z wolnego czasu pod koniec swego życia opracował wiarygodną historię wojen domowych w latach od 60 do 42 p.n.e.; zaginięcie tego dzieła budzi uzasadniony żal.⁴ W czasach Nerona G. Pliniusz Sekundus Starszy napisał szczegółową relację o wojnach germańskich, wielu innych pisarzy obrało za temat swych prac panowanie poszczególnych cesarzy. Jakkolwiek owych dzieł, które poniekąd skazał na zagładę Tacyt, nie możemy osądzać na podstawie oryginalnych tekstów, przepadły bowiem bezpowrotnie, wydaje się pewne, że w znacznej części były one oparte na rzetelnych badaniach. Pamiętnikarstwo, na które modę wprowadzili koryfeusze schyłkowego

okresu republikańskiego, przeżywało okres rozkwitu także za Augusta i jego następców. August również zaczął spisywać swoje wspomnienia, ale ich nie dokończył. Pamiętniki (Commentarii) pisali Tyberiusz i Klaudiusz, a Agryppina Młodsza bez żenady ujawniła kompromitujące sekrety dworu cesarskiego. Korbulon opisał kampanie, którymi dowodził na froncie partyjskim. Cała ta literatura pamiętnikarska przepadła i nie ma możliwości jej odtworzenia.

Z czasów Kaliguli i Klaudiusza pochodzi prawdopodobnie Historia Aleksandra Wielkiego Kw. Kurcjusza Rufusa, jedyny romans historyczny napisany łaciną klasyczną, który zachował się do naszych czasów. Czytelnicy rzymscy otrzymali wersję żywota Aleksandra w formie żywo udramatyzowanej, która w świecie greckim od dawna wyparła autentyczne biografie tego władcy. Pisana w intencji zabawienia czytelnika i bez pedantycznej troski o ścisłość, dobrze spełniła swoje zadanie i stała się punktem wyjścia średniowiecznej Legendy Aleksandra Wielkiego.

Studia filozoficzne, które pod koniec okresu republikańskiego stanowiły obok retoryki główny przedmiot nauczania w szkołach wyższych, zniknęły niemal zupełnie z programów tych szkół. We wczesnych poematach Horacego i Wergiliusza wyczuwa się wyraźnie tendencję do szukania w doktrynie epikurejskiej ucieczki od nieszczęść, które przyniosły czasy drugiego triumwiratu. W późniejszych natomiast utworach tych poetów spotyka się częściej nauki stoików, których podstawowa doktryna, głosząca dumę ze swojego "ja" i domagająca się dzielności osobistej, harmonizowała z duchem

10 -Dzieje Rzymu t. I I

146 Rozdział XXXIV. Społeczeństwo rzymskie za pierwszych cesarzy

odwagi tak charakterystycznym dla Augusta; ta sama szkoła zainspirowała także Satyry Persjusza. Jednakże stosunek intelektualistów rzymskich do filozofii sprowadzał się najczęściej do niesystematycznego eklektyzmu. Ta postawa właśnie stanowiła dominujący rys dwóch najważniejszych dzieł filozoficznych tego okresu. Mów i Listów Seneki Młodszego.* Utwory te miały raczej charakter esejów niż systematycznych traktatów, brak im było owej nieodpartej konsekwencji rozumowania, którą odznaczają się dialogi filozoficzne Cyncerona. Pochwała prostoty życia, której Seneka poświęca tak wiele miejsca, nie brzmi przekonywająco, gdyż żył on wprawdzie skromnie, ale jednocześnie przyjmował od Nerona królewskie wynagrodzenie za oddawane mu usługi i nie omieszczał powiększyć swych dochodów rozważnymi lokatami pieniędzy. Niemniej nawoływania tego filozofa do miłosierdzia i przebaczenia win stanowiły autentyczny wyraz jego łagodnego, choć słabego charakteru i przyniosły mu wielką sławę w wiekach średnich, panował bowiem wtedy bezpodstawny pogląd, że był on uczniem świętego Pawła. O długotrwałym powodzeniu Seneki u starożytnych czytelników zdecydowały błyskotliwość i bogactwo stylu, którym posługiwał się zgodnie z modnymi wówczas kanonami retoryki, jednakże z umiarem wytrawnego pisarza.

Podczas gdy Seneka pragnął uczynić ludzi lepszymi, inny przyjaciel Nerona, G. Petroniusz Arbiter, starał się ich rozśmieszyć, pisząc realistyczną powieść Satyricon, liczącą co najmniej szesnaście ksiąg, która pod względem formy stanowiła pozornie nieskładny zbiór opowieści na różne

tematy, skomponowanych prozą i wierszem, podobnie jak Saturae Warrona. W postaci najbardziej kompletnej zachował się do naszych czasów fragment znany jako Uczta Trymalchiona (Cena Trimalchionis), stanowiący opis gargantuicznej biesiady wydanej przez pewnego niewolnika, który dorobił się krociowego majątku. Wulgarnym dowcipem, a także hałaśliwym, choć dobrodusznym szyderstwem utwory Petroniusza przypominają sztuki Arystofanesa, niemniej jednak odmalowane w nich postaci to zawsze typowi mieszkańcy Italii z czasów Nerona.⁴¹

Z literatury technicznej ^tego okresu wymieniliśmy już wcześniej traktat Kolumelli o rolnictwie, znakomity poradnik, który zachował aktualność niemal do naszych czasów. Podręcznik De architectura M. Witruwiusza, inżyniera w wojsku Cezara i Oktawiana, choć nie był dziełem fachowca, wywarł wielki wpływ na nowożytną architekturę klasycystyczną. Uzupełnieniem dzieł gramatycznych Warrona stanowił pierwszy słownik języka łacińskiego, traktat De verborum significatione Weriusza Flakkusa, nauczyciela Gajusza i Lucjusza Cezarów. Włączenie do programów szkolnych dzieł klasyków

* Seneka Młodszy zwany był Seneka Filozofem, a Seneka Starszy - Seneka Retorem (przyp. tłum.).

Proza łacińska 147

65. Seneka

148 Rozdział XXXIV. Społeczeństwo rzymskie za pierwszych cesarzy

łacińskich wywołało potrzebę nowego rodzaju piśmiennictwa - komentarzy. Pierwszym godnym uwagi przykładem takich omówień są przypisy do przemówień Cyserona, pióra Kw. Askoniusza Pedianusa, żyjącego w czasach Klaudiusza i Nerona; zachowane fragmenty tych komentarzy świadczą zarówno o wnikliwości, jak i wiedzy autora.

Wszechstronny erudyta Warron znalazł w czasach Tyberiusza rywala w osobie A. Korneliusza Celsusa, autora encyklopedii; zachowane tomy tego dzieła są poświęcone medycynie i zawierają jasne i kompetentne omówienie ówczesnego stanu greckiej wiedzy medycznej. Zainteresowania encyklopedyczne miał również G. Pliniusz Sekundus Starszy (23-79 rok n.e.). Historia naturalis Pliniusza stanowiła śmiałą próbę usystematyzowania znanych faktów z dziedziny przyrodoznawstwa, geografii i historii sztuki. W swym dziele złożonym z trzydziestu siedmiu tomów Pliniusz korzystał z dwóch tysięcy prac około pięciuset autorów. Ten ogrom zebranych materiałów przerósł jednak jego siły, a typowo rzymski nawyk traktowania nauk przyrodniczych w sposób praktyczny i empiryczny doprowadził go w pewnych przypadkach do śmiesznych błędów. Jednakże dla każdego badacza starożytności rzymskich wielkie dzieło Pliniusza pozostaje do dziś niewyczerpaną

kopalnią wiadomości.

Najlepszym traktatem naukowym napisanym w języku łacińskim były zapewne Commentarii M. Wipsaniusza Agryppy, systematyczny wykład geografii imperium rzymskiego, stanowiący objaśnienie wielkiej mapy, którą

później wystawiono na widok publiczny w Rzymie. Jak można sądzić, Agryppa wyzyskał w tej pracy zarówno wyniki greckich badań geograficznych, jak i doświadczenia rzymskie zebrane przy wytyczaniu dróg.

Dzieło

to nie zachowało się (z wyjątkiem niewielkich fragmentów cytowanych przez Pliniusza), co stanowi dla nas dużą stratę.

Za pierwszych cesarzy doszło także do odrodzenia piśmiennictwa w języku greckim, które pod koniec Republiki przeżywało swe chude dni. Wspomnieliśmy już o pehiej erudycji, chociaż niezbyt krytycznej historii

rzymskiej Dionizjusza z Halikarnasu. Uczony ten napisał także kilka war-

tościowych szkiców o klasycznych autorach greckich, ale na polu krytyki

literackiej musi ustąpić palmy pierwszeństwa nie znanemu z imienia auto-

rowi, którego rozprawa O stylu podniosłym była zapewne najlepszą pracą z

tego zakresu w starożytności. Z czasów Tyberiusza pochodzi najważniejsze

z zachowanych dzieł poświęconych geografii starożytnej. Zapiski geografii-

czne Strabona. W okresie panowania Nerona powstała rozprawa Dioskoridesa o roślinach leczniczych, która do XVI wieku uchodziła za podstawowe

źródło wiedzy w tym zakresie.

Za czasów Augusta język łaciński stał się językiem światowym, zajmując

miejsce równorzędne z greką, a Rzym spełniał odtąd rolę zarówno polity-

Religia 149

cznej, jak i intelektualnej stolicy Cesarstwa Rzymskiego. Grecy nie uznawali

tego prymatu, nikt natomiast nie kwestionował go w prowincjach rzymskich, gdzie w ślad za żołnierzami podążyli italscy nauczyciele, inicjując

nauczanie klasyków łacińskich metodami rzymskimi. Rozpowszechnienie znajomości języka łacińskiego zaczęło owocować już za następców Augusta:

Domicjusz Afer pochodził z Galii Narbońskiej, Seneka Retor i Seneka Filo-

zof, Lukan i Kolumella urodzili się w Hiszpanii. Intelektualne związki mię-

dzy Italią a prowincjami zachodnimi miały przynieść w przyszłości rezultaty

nie mniej trwałe od efektów ich związków politycznych.

8. RELIGIA

Świat rzymski w epoce Augusta przeżył odrodzenie dawnej religii i narodziny nowej wiary. Cesarz podjął próbę wskrzeszenia starych wierzeń państwowych, a jednocześnie sam stał się przedmiotem nowego kultu.

Oba

te ruchy religijne miały źródło w autentycznej potrzebie społecznej, ale fala

emocji, która dała im początek, wkrótce opadła. Kiedy minął kryzys, przez który August przeprowadził szczęśliwie świat łaciński, bóstwa opiekuńcze ponownie spowszedniały. Z następców Augusta tylko Klaudiusz poświęcał uwagę religii państwowej, w istocie jednak interesowała go ona wyłącznie jako zabytek przeszłości: ludi Saeculares, które ponownie święcono w 47 roku n.e. dla uczczenia osiemsetnej rocznicy założenia miasta, były już tylko ludowym widowiskiem.

Uczucie wdzięczności dla pierwszego cesarza, które stało się źródłem kultu Augusta już za jego życia, trwało jeszcze jakiś czas po śmierci tego władcy. Kult Boskiego Augusta ustanowiono oficjalnie nie tylko w Rzymie i stolicach prowincji (gdzie zajął miejsce kultu Romy i Augusta), ale na życzenie mieszkańców w wielu miastach italskich i prowincjonalnych wzniesiono świątynie poświęcone czci cesarza. Za panowania Tyberiusza i Klaudiusza zbudowano w niektórych regionach Cesarstwa ołtarze ku czci tych władców lub cieszących się sympatią członków ich rodziny, jak Liwia i Germanik. Jednakże entuzjazm, który budził pierwszy cesarz, po ustabilizowaniu się nowego porządku wkrótce wygasł. Z następców Augusta tylko Kaligula zmuszał swych poddanych do oddawania mu czci boskiej; Neron, respektując wolę swej matki, zwrócił się do senatu o ubóstwienie Klaudiusza, kult ten poszedł jednak wkrótce w niepamięć. Tyberiusz i Klaudiusz zorientowawszy się, że kult osoby cesarza zaczyna budzić niesmak w społeczeństwie, przeciwstawiali się budowie dedykowanych im świątyń,⁴² a ubóstwienie Klaudiusza po jego śmierci uznano powszechnie za kiepski dowcip.⁴³ To prawda, że boski kult cesarza, gdy go raz ustanowiono, trwał z uporczywością raz przyjętej religii, niebawem wszakże stawał się, podobnie

150 Rozdział XXXIV. Społeczeństwo rzymskie za pierwszych cesarzy

jak kult dawnych bóstw, czczą formalnością, a w najlepszym przypadku pompatycznym obrządkiem o nieoficjalnym charakterze.

Chwiejnej postawy w stosunku do kwestii religijnych, która zapanowała w oświeconych sferach społeczeństwa u schyłku Republiki, nie można było przeciągać w nieskończoność; świat rzymski nie mógł na dłuższą metę zastąpić religii niczym innym niż nową religią. Filozofia przestała być przedmiotem studiów szerszych kręgów społeczeństwa, a w każdym razie szła z religią na kompromis. Ateistyczna w istocie doktryna epikurejska dożywała swych ostatnich chwil, a bardziej od epikureizmu żywotna szkoła stoików wyrzekła się swego pierwotnego panteizmu i przyjęła istnienie osobowego boga, istoty najwyższej we wszechświecie. Od czasów Augusta sze-

rzyła się w Italii doktryna astrologiczna, która w II wieku p.n.e. stała się modna we wschodniej strefie basenu śródziemnomorskiego, i zyskała zwolenników w kręgach elity społecznej, nie wyłączając samych cesarzy.⁴⁴ Jednakże astrologia, a w istocie wiara w przeznaczenie ubrana w pseudonaukowy kostium, była przewodniczką ślepą i pocieszycielką lodowatą. Nie mogła przeto zastąpić religii.

Wydaje się, że w czasach pierwszych cesarzy trzy religie miały przed sobą przyszłość. W świecie hellenistycznym egipska bogini sił przyrody, starożytna Izyda, w nieznanych okolicznościach przeobraziła się w na wskroś kosmopolityczne bóstwo, matkę wszechświata i dobrodziejkę. rodzaju ludzkiego, która w zamian za oddawanie jej czci i wypełnianie kilku prostych przykazań (na przykład przestrzegania okolicznościowych postów) odpłacała się pomyślnością w życiu doczesnym i przyszłym. Skomplikowane i przemawiające do uczuć obrzędy ku czci Izydy należały do obowiązków profesjonalnych kapłanów, a wyznawcy tej bogini nie byli biernymi świadkami owych ceremonii, lecz brali w nich czynny udział. Kult Izydy i jej partnera, Sarapisa, znalazł szczególnie żywy oddźwięk u marynarzy i kupców, którzy wprowadzili go we wszystkich śródziemnomorskich miastach portowych. Z Kampanii, gdzie w Puteoli i Pompejach u schyłku okresu republikańskiego powstały świątynie poświęcone Izydzie, kult tej bogini dotarł do Rzymu. Chociaż władze rzymskie, zgorszone hałaśliwością obrzędów i towarzyszącą im atmosferą ekscytacji, raz po raz wydawały zakaz kultu Izydy w obrębie Rzymu, niebawem znowu się on tam odradzał. W 43 roku p.n.e. triumwirowie z niewiadomych racji ogłosili rozporządzenie o budowie świątyni państwowej ku czci Izydy i Sarapisa; zarządzenie to, zlekceważone za rządów Augusta i Tyberiusza, zrealizował Kaligula.⁴⁵

Rozproszeniu Żydów w okresie hellenistycznym towarzyszyło rozpowszechnienie się we wschodniej strefie śródziemnomorskiej wiary w boga jedyne, Jahwe; do Rzymu religia ta dotarła za pośrednictwem licznej kolonii żydowskiej, która powstała tam w ostatnim stuleciu Republiki. Rewolta polityczna Machabeuszów przeciwko Seleukidom spowodowała

Religia 151

odrodzenie żarliwości religijnej i nasilenie się prozelityzmu żydowskiego. W I stuleciu n.e. kult Jahwe znalazł pokaźną liczbę nowych wyznawców, którzy wprawdzie regularnie uczęszczali do synagogi, ale nie przestrzegali wszystkich nakazów Prawa hebrajskiego. Nie można się dziwić, że w świecie o niskim poziomie etyki wzniosły kodeks moralny i monoteizm judaizmu przemówił silnie do wielu ludzi myślących, mimo że rytualistyczny charakter tej religii budził ich sprzeciw. W ciągu I wieku p.n.e. Żydzi palestyńscy podzielili się na kilka sekt: pobożnych faryzeuszów, uczonych w Piśmie (soferim), arystokratycznych saduceuszów oraz ascetycznych esseńczyków; jedną z

sekt była także gmina w Qumran nad Morzem Martwym (być może byli to eseneicy), w której obowiązywały reguły monastyczne znane nam z odnalezionych tam zwojów i zachowanych szczątków budowli.⁴⁶ W tych warunkach powstanie dwóch nowych odłamów było konsekwencją normalnej ewolucji, zwłaszcza że Żydzi nadal wierzyli w przyjście mesjasza, Zbawiciela, króla z linii Dawidowej, który miał "przywrócić królestwo Izraelowi" i ogłosić królestwo Boże. Około 27 roku n.e. na pustyni nad Jordanem wystąpił Jan Chrzciciel, wzywając do pokuty i zapowiadając przyjście "mocniejszego od niego". Jan, wtrącony do więzienia przez Heroda Antypasa, został stracony wskutek intryg Herodiady i jej córki, Salome.

Za panowania Tyberiusza owe nadzieje mesjanistyczne zostały spełnione w osobie i życiu Jezusa Chrystusa, syna cieśli z Nazaretu w Galilei. Jezusowa koncepcja królestwa Bożego i osoby mesjasza wzięła wkrótce górę nad naukami Jana, który na początku działalności Jezusa udzielił mu chrztu - Jezus nie mówi już o królestwie doczesnym ani o władcy świeckim. Jezus zgromadził garstkę wyznawców, którym wyjaśniał prawdziwy sens królestwa Bożego i boski zamiar zbawienia ludzi. Uczniowie ci, którzy stali się pierwszymi członkami Kościoła chrześcijańskiego, uwierzyli Jezusowi, że jest Synem Bożym. Nauki Jezusa, którym towarzyszyło uzdrawianie chorych, przyciągały tak wielkie rzesze ludzi, że Herod Antypas obawiał się wybuchu niepokojów politycznych, a władze żydowskie zaczęły podejrzliwie spoglądać na Jezusa i odnosić się wrogo do tego nowego proroka, który wykładał Prawo Mojżeszowe i pradawny izraelski ideał "sprawiedliwości" w kategoriach powszechnej i wszechobejmującej miłości: Bóg jest ojcem wszystkim ludziom i wszystkim wzywa, aby kochali się jak bracia. Prawdziwym wstrząsem dla uczniów Jezusowych była chwila, gdy uświadomili sobie, że ów mesjasz nie spełni narodowych nadziei na ziemskie królestwo, a tym bardziej nie podejmie próby zrzucenia jarzma rzymskiego, napominał ich bowiem "oddajcie Cezarowi to, co należy do Cezara". Jezus wszakże był zdecydowany kontynuować swe posłannictwo. Jego przybycie do Jerozolimy jeszcze bardziej zaogniło konflikt z władzami żydowskimi. Po wstępnym przesłuchaniu przed najwyższym sądem żydowskim, Sanhed

152 Rozdział XXXIV. Społeczeństwo rzymskie za pierwszych cesarzy

rynem, pod zarzutem bluźnierstwa, kapłani przekazali Jezusa prokuratorowi rzymskiemu, Poncjuszowi Piłatowi, oskarżając go o to, że podburza przeciwko cesarzowi i zamierza zawładnąć tronem Dawida jako "król żydowski". Piłat uznał, że Jezus "nie popełnił nic godnego śmierci", i chciał go uwolnić, jednak z obawy przed zamieszkami i politycznymi reperkusjami takiej decyzji uległ Żydom, którzy głośnymi krzykami domagali się ukrzyżowania Jezusa. Wyrok ten został wykonany (około 30 roku n.e.) i w owym czasie przeszedł niemal nie zauważony.⁴⁷

Gdyby na tym się skończyło, nie powstałby Kościół chrześcijański, nie byłoby chrześcijańskiego "problemu", z którym władze rzymskie borykały się przez trzysta następnych lat, ponosząc w końcu klęskę. Rozgoryczeni uczniowie uzyskali nagle pewność, że Chrystus zmartwychwstał. Jakkolwiek opowiadania o pustym grobie i kilkakrotnym ukazaniu się zmartwychwstałego Pana różnym grupom uczniów trudne były do przyjęcia bez jakiegoś wytłumaczenia, to sami uczniowie nie mieli wątpliwości, że Jezus "wstał z martwych" i że zlecił im szerzyć Jego nauki "zarówno w Jerozolimie i w całej Judei, i całej Samarii, jak i na krańcach świata". W

serca tych
załamanych i zniechęconych ludzi wstąpiła nagle wielka odwaga, liczba
wie-
rzących urosła szybko do stu dwudziestu, później do trzech tysięcy i
wresz-
cie do pięciu tysięcy. Wspólnota, której przewodził Piotr,
przestrzegała
nadal Prawa Mojżeszowego, ale przyjmowała do swych szeregów także
ludzi mniej ortodoksyjnych, nawracając na nową wiarę część Żydów dia-
spory, gdy przybyli oni do Jerozolimy na święto Pięćdziesiątnicy.
Władze
żydowskie widząc, że wyznawcy Jezusa nie tylko nie zniknęli z
widowni, ale
utworzyli nową sektę, postanowiły zlikwidować ją równie bezwzględnie,
jak
pozbyły się jej założyciela.

Pierwszą ofiarą prześladowań był Szczepan, który opowiadał się za
gło-
szeniem poganom judaizmu bardziej liberalnego: z wyroku Sanhedrynu
poniósł on śmierć przez ukamienowanie. Represje zmusiły przywódców
chrześcijańskich do ucieczki z Jerozolimy; niektórzy z nich dotarli
do
Antiochii syryjskiej, gdzie członków założonej tam przez nich gminy
pier-
wszy raz nazwano chrześcijanami. Jednym z ich najbardziej zaciekłych
prześladowców był pewien surowy faryzeusz, Szaweł z Tarsu, który z
bło-
gosławieństwem najwyższego kapłana ścigał chrześcijan, aż nawrócił
się w
cudowny sposób w drodze do Damaszku, gdzie zamierzał uwięzić tamtej-
szych chrześcijan. Od tej chwili używał imienia Paweł (Paulus - miał
bowiem obywatelstwo rzymskie) i z prześladowcy stał się bojownikiem
nowej wiary i apostołem pogan. Kiedy nie-Żydzi (jak na przykład
setnik
Korneliusz) zaczęli przyjmować chrzest, powstał problem, czy
nawróceni
poganie mają przestrzegać wszystkich reguł Prawa żydowskiego. Kwestia
ta
znalazła rozwiązanie, gdy Piotr zatwierdził liberalne zasady Pawła,
który
odbywał długie podróże po świecie rzymskim, głosząc posłanie
chrześcijań-

Religia 153

skie, wyzwolone z okowów judaizmu. Odtąd chrześcijaństwo stało się
reli-
gią misyjną i światową: "był to zwrotny punkt w historii" - napisał
A.D.
Nock,* który zacytował także stwierdzenie Wilamowitza-Moellendorfa,**
że "Paweł nieświadomie spełnił plany Aleksandra Wielkiego".⁴⁸

Paweł mógł odbywać swe podróże misyjne po Azji Mniejszej i Grecji,
jak
opisano to w Dziejach Apostolskich, dzięki pax Romana, a za sprawą
koine,
dialektu greckiego używanego powszechnie na Bliskim Wschodzie,
kazania
jego były zrozumiałe dla słuchaczy. Pojawienie się Pawła powodowało
nie-
kiedy zamieszki, prowokowane albo przez starszyznę żydowską, albo
przez
ludzi, którzy mając interes w istnieniu pogaństwa obawiali się, że
utraca
grunt pod nogami, jeśli apostoł pozyska zbyt wielu wyznawców nowej

wiary (jak miało to miejsce w Filipi i Efezie). Często poddawany śledztwu i stawiany przed sądem, wychodził obronną ręką dzięki swemu obywatelstwu rzymskiemu. Wśród sędziów Pawła znajdowali się: Gallion, prokonsul Achai, Klaudiusz Lysiasz, trybun wojskowy, dowódca kohorty stacjonującej w Jerozolimie, Feliks i Festus, namiestnicy Judei, oraz król Herod Agryppa II. Żaden z nich nie uznał Pawła winnym wykroczenia przeciwko prawu rzymskiemu, stwierdzając, że stawiane mu zarzuty dotyczą kwestii religijnych, które są wewnętrzną sprawą Żydów. W końcu, oskarżony o przewinienia zagrożone karą śmierci. Paweł "odwołał się do Cezara" i Festus odesłał go do Rzymu, gdzie dwa lata apostoł spędził w areszcie domowym, ale, niestety, na tym Dzieje Apostolskie kończą swą opowieść i o dalszych losach Pawła nie wiemy nic pewnego. Wedle głęboko zakorzenionej tradycji miał on ponieść śmierć w czasie prześladowań za rządów Nerona.⁴⁹

Kiedy Paweł przybył do Rzymu, działała tam już od pewnego czasu gmina chrześcijańska, złożona prawdopodobnie zarówno z nawróconych pogan, jak i Żydów. Każda religia, która stała na gruncie absolutnego monoteizmu, jak judaizm i chrześcijaństwo, spotykała się ze sprzeciwem w społeczeństwie politeistycznym, w którym obowiązywała zasada wzajemnej akceptacji cudzych bogów. Dlatego też Klaudiusz dwukrotnie w ciągu swego panowania zastosował wobec gminy żydowskiej środki represyjne. Za drugim razem pewną rolę mogła odegrać nowa religia chrześcijańska:

Swetoniusz zanotował, że "Żydzi wicherzyli, podżegani przez jakiegoś Chrestosa"*** (impulsore Chresto); być może więc chodziło o konflikt między starą gminą żydowską a coraz liczniejszą społecznością chrześcijańską.⁵⁰

* A.D. Nock, religioznawca, autor wielu prac poświęconych problematyce religii starożytnych (przyp. tłum.).

** Uirich von Wilamowitz-Moellendorf (1848-1931 r.), niemiecki filolog klasyczny i historyk (przyp. tłum.).

*** Swetoniusz, Żywoty Cezarów, przekł. J. Pliszczyńskiej.

154 Rozdział XXXIV. Społeczeństwo rzymskie za pierwszych cesarzy

Większość chrześcijan rekrutowała się z gminu, chociaż niewykluczone (ale niepewne), że to właśnie wiara chrześcijańska stanowiła ów "obcy zabobon" (externa superstitio), o który w 57 roku oskarżono Pomponię Grecynę, Rzymiankę wysokiego rodu. Dodać trzeba, że na ogół nie odróżniano chrześcijan od żydów, a sytuację tę zmieniły dopiero prześladowania Nerona. Od tej chwili uważano ich za odrębną sektę, której przypisywano nienawiść do ludzi i którą represjonowano zaciekle, gdy władzom było to na rękę. Państwo rzymskie i Kościół chrześcijański wypowiedziały sobie

wojnę, która miała trwać długo, na razie jednak przez wiele lat do gwałtowniejszych starć dochodziło bardzo rzadko.

Rozdział XXXV

"ROK CZTERECH CESARZY"

1. BUNT PRZECIWKO NERONOWI

Nadużycia władzy w ostatnich latach rządów Nerona nie odbiły się ujemnie na nastrojach w prowincjach, gdyż ich skutków nie odczuto tam od razu. Kiedy usunięto ślady wielkiego pożaru w 64 roku, lud rzymski natychmiast zapomniał o swych urazach do cesarza. Senat wrzał dławionym obrzeniem z powodu likwidacji wybitnych członków izby, ale nie mając za sobą opinii publicznej i nie dysponując siłą wojskową nie mógł wystąpić z otwartym protestem. Tymczasem żołnierze, którym Neron zawdzięczał władzę cesarską, byli dostatecznie silni, aby go jej pozbawić.

Tradycyjna surowa dyscyplina, którą August przywrócił w armii rzymskiej, przez pół wieku po jego śmierci stanowiła dostateczne zabezpieczenie przed wybuchem wojny domowej. Mnożyły się jednak znaki zwiastujące, że pewnego dnia żołnierze ponownie się zbuntują: Tyberiusz nie kwapił się do władzy cesarskiej, gdyż nie bez racji zwykł był mawiać, że "trzyma wilka za uszy".¹ Już po kilku tygodniach po objęciu przez niego pryncypatu otwarcie wypowiedziały posłuszeństwo legiony w Panonii i południowej Nadrenii, rozdrażnione opóźnieniem demobilizacji wysłużonych żołnierzy, których nie zwalniano z szeregów po klęsce Warusa w Lesie Teutoburskim; oddziały stacjonujące na granicy germańskiej gotowały się nawet do marszu na Rzym, aby zdetronizować Tyberiusza i oddać władzę swemu dowódcy, Germanikowi. Za rządów Kaliguli dowódca armii obozującej nad górnym Renem, Lentulus Getulikus, nie czekając na oznaki rebelii w wojsku, z własnej inicjatywy zaczął przygotowywać spisek, a za rządów następnego cesarza Kamillus Skrybonianus podburzył legiony iliryjskie do złamania przysięgi posłuszeństwa. W pierwszym z tych przypadków wojsko zachowało się lojalnie wobec władz centralnych, w drugim szybko poniechało otwartych wystąpień. Cesarze wszakże nie wyciągnęli właściwych wniosków z buntowniczych nastrojów w armii. Tyberiusz, którego przed objęciem władzy wynoszono pod niebiosa za troskliwość, jaką otaczał swych żołnierzy, w latach późniejszych nie wizytował już obozów, aby odnowić kon-

* Swetoniusz, Żywoty Cezarów, przekł. J. Pliszczyńskiej.

156 Rozdział XXXV. "Rok czterech cesarzy"

takty z wojskiem. Z wyjątkiem Klaudiusza, który odwiedził wojska walczące w Brytanii, żaden z następców Tyberiusza nie towarzyszył swoim żołnierzom na froncie, a Neron tylko raz opuścił Italię, aby odbyć swe "tournee"

artystyczne. Jednocześnie zaś "podarunki", którymi sukcesorzy Augusta obsypywali kohorty pretorianów, były w istocie haraczem, jakim w czasach późniejszych opłacano się żołnierzom najemnym; świadczyło to o zależności cesarzy od ich oddziałów przybocznych i wywoływało zawiść armii, które strzegły bezpieczeństwa granic. W końcu, gdy Neron dopuścił do powstania zaległości w wypłatach żołdu i zaopatrzenia emerytalnego, żołnierze nie mieli już żadnego powodu do zachowania lojalności wobec niego, a gdy w dodatku skazał bez sądu wielu wysokich wojskowych, inni dowódcy z obawy o własne życie zaczęli myśleć o usunięciu go ze świata.²

O groźbie buntu w wojsku ostrzegło Nerona tak zwane sprzysiężenie Pizona w 65 roku, gdy około dwudziestu osób rangi senatorskiej i ekwiciej przystąpiło do przygotowań do zabójstwa cesarza. Przywódca owego spisku, G. Kalpurniusz Pizon, majątny potomek starej arystokracji, zachował ów wielkopański styl życia, jaki spotykało się często wśród elity republikańskiej. Jednakże sprężyną tego sprzysiężenia był Feniusz Rufus, który obok Tygellina pełnił funkcję drugiego dowódcy gwardii pretorianów i który odnosił się do swego kolegi z najwyższą niechęcią, gdyż Tygellin pozostawił mu same obowiązki, zagarniając dla siebie wszystkie honory; do buntu paliło się również wielu niższych wojskowych, ich duma zawodowa bowiem burzyła się przeciwko artystycznym ekstrawagancjom Nerona.³ Kunktatorstwo Pizona, a także nikczemna gorliwość, z jaką część jego współników zmieniła front, stając się świadkami oskarżenia, gdy tylko padł na nich cień podejrzeń, spowodowały upadek spisku i Neron w najbardziej niefrasobliwym nastroju udał się wkrótce na swe występy wokalne w Grecji. Jednakże tak liczny udział wojskowych w sprzysiężeniu Pizona stanowił niedwuznaczną zapowiedź grożącego niebezpieczeństwa.

Zaledwie Neron powrócił ze swej tryumfalnej podróży po Grecji, dotarły do niego wieści, że namiestnik Galii Lugduńskiej, G. Juliusz Windeks, wypowiedział posłuszeństwo i podburzył namiestnika Hiszpanii Tarrakońskiej, Serwiusza Sulpicjusza Galbę, do wystąpienia przeciwko cesarzowi w imię "oswobodzenia rodzaju ludzkiego" (marzec 68 r.).⁴ Galbie kiedyś wywróżono, że następny cesarz będzie pochodzić z Hiszpanii, wiązał więc z tą przepowiednią pewne nadzieje dla siebie, a że niedawno uniknął śmierci tego niebezpieczeństwa, przechwytyjąc list Nerona, w którym cesarz rozkazywał prokuratorowi wtrącić go do więzienia, poszedł w ślady Windeksa i "postawił się do dyspozycji senatu i ludu", chwilowo wszakże nie podjął żadnej akcji zbrojnej (miał pod rozkazami tylko jeden legion). Tymczasem Windeks, nie czekając na efektywną pomoc Galby, zmobilizował silne

oddziały w swej prowincji. Jednakże galijskie pochodzenie Windeksa - był on potomkiem władców akwitańskich - postawiło go w fałszywej sytuacji.

Chociaż jego gest wobec Galby można było poczytać jedynie za przejaw chęci wprowadzenia na miejsce Nerona człowieka bardziej odpowiedniego do sprawowania władzy cesarskiej, wywołane przez niego powstanie przypominało z pozorów tak żywo rewoltę Florusa i Sakrowira, że dla legionów

Górnej Germanii stało się ponownie sygnałem do wkroczenia do Galii.⁵

Na spotkaniu w okolicy Vesontio (dzisiejsze Besancon) Windeks omal nie przekonał dowódcy armii reńskiej, L. Werginiusza Rufusa, o słuszności swego

postępowania, jednakże żołnierze, wzięwszy inicjatywę w swoje ręce (tak bowiem później twierdzono), uderzyli na galijskich rekrutów Windeksa i

wycięli ich w pień. Po tej klęsce Windeks odebrał sobie życie. Wydaje się, że rewolta Windeksa nie miała najmniejszych widoków powodzenia.

Niemniej jednak Windeks zapoczątkował łańcuch wydarzeń, które z siłą pożaru przetoczyły się przez całą Italię. Armia, która rozgromiła Windeksa,

zaraziła się wrogością do Nerona. Przed powrotem z Vesontio do swych kwater wojsko wystąpiło do Werginiusza Rufusa z propozycją marszu na Rzym, zgłaszając gotowość detronizacji Nerona i oddania purpury cesar-

skiej Werginiuszowi. Chwilowo wszakże Werginiusz, który z rozważą oparł

się pokusie, pohamował swoje oddziały. Ale zapalony przez Windeksa

łonił się nadal.

Rebelia Windeksa rozbudziła także tłumione niezadowolenie kohort pretoriańskich. Po pierwszych wiadomościach z Galii Neron miotał się między

całkowitą beztroską a krańcową desperacją. Złe wrażenie, jakie te

zmienne nastroje wywarły na jego oddziałach przybocznych, wyzyskał ich nowy dowódca, Nymfidiusz Sabinus, który odziedziczywszy po swym poprzedniku Feniuszu zawiść do Tygellina, zaczął szerzyć pogłoski, że cesarz

uciekł do Egiptu. Wprowadzona w błąd tymi fałszywymi, ale prawdopodobnymi informacjami oraz udzielona, przez Nymfidiusza w imieniu Galby obietnica

ogromnej nagrody gwardia cesarska od razu opowiedziała się za oddaniem

władzy cesarskiej wybrańcowi swego dowódcy. Tygellinus, który znalazłszy

się pierwszy raz w życiu w krytycznej sytuacji stracił zimną krew, nie kiwnął

palcem w obronie Nerona, a senat nie czekając na przynaglenie zbuntowa-

nego żołdactwa nie tylko pozbawił Nerona władzy, ale skazał go na śmierć

"wedle obyczaju przodków" (to jest na karę stosowaną w wojsku, która polegała na zasieczeniu winowajcy różgami na śmierć). Opuszczony przez

wszystkich, oprócz kilku domowników, zdetronizowany cesarz odebrał sobie życie przebijając się mieczem, w czym pomógł mu jeden z jego

wy-
zwolenców (lato 68 r.). Wśród wielu zanotowanych "ostatnich słów"
cesarza

158 Rozdział XXXV. "Rok czterech cesarzy"

znalazł się okrzyk: "Qualis artifex pereo!" ("Jakiż artysta ginie
wraz ze
mną!"). Ta wiara we własne posłannictwo artystyczne towarzyszyła mu
przez całe życie.

2. GALBA

Ze śmiercią Nerona wygasła dynastia julijsko-klaudyjska, a tym samym
upadła zasada sukcesji, która coraz bardziej utrwalała się w
świadomości
cesarzy rzymskich. Władzę cesarską Galba otrzymał formalnie od
senatu;

izba, której schlebiali wywyższenie wybitnego członka stanu
senatorskiego,
z chęcią zaakceptowała osobę nowego władcy, i tak rozpoczął się nowy
etap
w ewolucji pryncypatu: "ujawniła się tajemnica panowania, że można
gdzie
indziej niż w Rzymie zostać cesarzem" ("evolgato imperii arcano posse
prin-
cipem alibi quam Romae fieri").* Wiadomość o powierzeniu Galbie
władzy
cesarskiej przyniósł mu jego wyzwoleniec Icelus po siedmiu dniach
spiesznej
podróży ze stolicy. Galba, który po upadku powstania Windeksa uważał
się
za zgubionego, wyruszył natychmiast do Rzymu, aby objąć tak
nieoczeki-
waną godność. Nie czując się jeszcze pewnie na tronie cesarskim,
natych-
miast pozbył się dwóch rywali z prowincji, którzy od razu nie
odebrali od
swych wojsk przysięgi posłuszeństwa na imię nowego cesarza. Dowódca
wojsk stacjonujących w prowincji Afryce, Klodiusz Macer, zajmował
stano-
wisko wyczekujące, zasłaniając się pretekstem, że jedyną jego władzą
jest
senat, Galba wszakże pozbył się Klodiusza sposobem niebezpiecznie
pro-
stym - rozkazał go zamordować. Z kolei w Dolnej Germanii Fabiusz
Walens, nie czekając na rozkaz Galby, zlikwidował swego zwierzchnika,
legata Fontejusza Kapitona. Najgroźniejszym przeciwnikiem Galby
okazał
się Nymfidiusz Sabinus, który nieoczekiwanie doszedł do wniosku, że
popierając oddanie pryncypatu Galbie postawił na fałszywą kartę. Po
zdetro-
nizowaniu Nerona Nymfidiusz bezzwłocznie zmusił Tygellina do
rezygnacji
ze stanowiska, co wywołało przekonanie, że chce zatrzymać w swoim
ręku
dowództwo obu kohort pretorianów. Otrzymałszy wiadomość, że już w
Hiszpanii Galba powierzył wakujące po Tygellinie dowództwo swemu za-
usznikowi, Korneliuszowi Lakonowi, Nymfidiusz dziwnym trafem odkrył
lub przypomniał sobie w porę, że jest nieprawym synem Kaliguli - zwa-
żwszy, że pochodzenie Nymfidiusza było okryte tajemnicą, twierdzenie
to
miało pozory prawdopodobieństwa - i wezwał pretorianów do podporząd-
kowania się jego rozkazom jako potomkowi Germanika. Tymczasem jed-
nak żołnierze, którzy na razie uważali się za związanych przysięgą

złożona
Galbie, bezzwłocznie zgładzili niewczesnego pretendenta. Chwilowo więc

* Tacyt, Dzieje, przekł. S. Hammera.

Galba 159

66. Cesarz Galba

Galba uzyskał posłuszeństwo wszystkich rzymskich sił zbrojnych i podróż do Rzymu odbył jak miły spacer. Po objęciu obowiązków cesarza Galba zajął się najbardziej pilnymi problemami, które odziedziczył po rządach lekkomyślnego Nerona: uzdrowieniem finansów i przywróceniem dyscypliny w wojsku. Jednakże brak mu było rozwagi, a może w tym momencie opuścił go rozsądek niezbędny do realizacji tych zamierzeń. Mając już siedemdziesiąt jeden lat nie mógł fizycznie podołać swym nowym funkcjom, a niespodziewane powołanie go na tron cesarski nie tylko nie dodało mu pewności siebie, ale wprowadziło go w stan rozstroju nerwowego. Co więcej, nie miał on szczęśliwej ręki w wyborze swych doradców, niektórzy z nich bowiem, jak Icelus, byli zwyczajnymi łajdakami, a Lakon, choć uczciwy, okazał się nieporadny. Posyłając na śmierć wyzwolenców i doradców Nerona (z wyjątkiem Tygellina) bez żadnych racji, a tylko dlatego, że miał za sobą wojsko, Galba dopuścił się aktów tyranii nie mniej okrutnych niż dokonywane przez jego poprzednika. Zaprowadzone przez Galbę oszczędności wywołały dużo złej krwi, przynosząc niewielkie korzyści, a chociaż decyzja o odebraniu ogromnych fortun, którymi Neron obsypywał swoich faworytów, była ze wszech miar słuszna, to cesarz zaprzepaścił efekty owych konfiskat zezwalając swym zaufanym doradcom na korzystanie bez ograniczeń z funduszy publicznych. Galba wynagrodził wprawdzie plemiona galijskie, które opowiedziały się za Windeksem, jednak nierozważnie ukarał te, które dotrzymały wierności Neronowi. Surowe kary wymierzono także marynarzom, których Neron zwerbował do legionów, aby wystąpić zbrojnie przeciwko Galbie. Galba ze zwyczajnego skąpstwa nie organizował rozrywek dla ludu, który nie zapomniał

160 Rozdział XXXV. "Rok czterech cesarzy"

oczywiście olśniewających zabaw i widowisk urządzanych przez Nerona.
Z

nadzwyczajną stanowczością, ale wbrew zdrowemu rozsądkowi odżegnał się

od obietnic, których w jego imieniu udzielił Nymfidiusz kohortom preto-

riańskim. Popełnił poważny błąd odbierając Werginiuszowi dowództwo armii w Górnej Germanii, ponieważ jedynie Werginiusz cieszył się dostate-

cznym autorytetem, aby utrzymać dyscyplinę w szeregach wojska, a dowód-

cy, których cesarz wysłał na miejsce Werginiusza i Fontejusza Kapitona

- Hordeoniusz Flakkus skierowany do Górnej Germanii i A. Witeliusz nad

dolny Ren - nie potrafili pohamować żołdactwa. Faktyczne dowództwo na obszarze Germanii przejęli teraz dowódcy dwóch korpusów, Fabiusz Walens i A. Cecyna, którzy nie podzielali skrupułów Werginiusza co do mar-

szu na Rzym. Owa charakterystyczna dla Galby mieszanka dobrych inten-

cji i błędnych postępów podsunęła Tacytowi sławną refleksję:

"zgodnym

zdaniem wszystkich uzdolniony był do panowania pod warunkiem, żeby nie

panował" ("omnium consensu capax imperii nisi imperasset").*

W dniu 1 stycznia 69 roku legiony stacjonujące w Górnej Germanii, z całą pewnością z poduszczenia Cecyny, odmówiły odnowienia przysięgi Galbie, a oddziały z nad dolnego Renu natychmiast poszły w ich ślady. Na wieść o tych zdradzieckich poczynaniach cesarz doszedł do słusznego wniosku/że jedyną szansą położenia kresu tak karygodnemu nieposłuszeństwu jest powołanie współcesarza, który byłby zarazem sukcesorem diademu cesarskiego. Gdyby Galba sprzymierzył się wówczas z Werginiuszem, odzyskałby zapewne utracony autorytet i uniknął wojny domowej, jak w latach późniejszych udało się to Nerwie, który w podobnej sytuacji zwrócił się o pomoc do Trajana. Tymczasem jednak cesarz zawierzył swoim zausznikom, którzy doradzili mu dobrać sobie za współwładcę młodego, niedoświadczonego L. Pizona Licynianusa, cieszącego się wprawdzie przychylnością senatu, ponieważ po ojcu i po matce pochodził z arystokracji republikańskiej, ale zupełnie nie znanego w wojsku. Nominacja Pizona przeto nie tylko nie mogła doprowadzić do przywrócenia posłuszeństwa armii reńskich, ale dla gwardii cesarskiej stała się hasłem do uprzedzenia interwencji legionów z Germanii. Okazaniem Pizonowi tak wielkiej przychylności cesarz naraził się także jednemu ze swoich powierników, Salwiuszowi Othonowi, byłemu namiestnikowi Luzytanii, pierwszemu dowódcy, który podporządkował się Galbie. Nie można się dziwić, że cesarz pominął w swych rachubach Othona, nie miał on bowiem żadnych kwalifikacji do sprawowania władzy, a jedyne jego atuty sprowadzały się do tego, że był kompanem Nerona podczas hulanki i poprzednim mężem cesarzowej Poppei. Tym bardziej nie można było przewidzieć, że ów pospolity dworak osiągnie to, czego nie zdołał dopiąć Nymfidiusz Sabinus. Kiedy jednak Otho zaczął zabiegać o

161

przychylność pretorianów, przyrzekając im, jak każdy kandydat do władzy cesarskiej, sówite nagrody, gwardia uznała, że opłaca się zaryzykować, gdyż być może Otho bardziej rzetelnie od Galby wywiąże się z podjętych zobowiązań. W dniu 15 stycznia 69 roku oddziały pretorianów okrzyknęły w swym obozie Othona cesarzem rzymskim i pomaszerowały na Forum, gdzie bez wahań zgładziły Galbę, za którym nikt się nie ujął. Los Galby podzielił niebawem Pizon i jego najbliższe otoczenie.

3. OTHO

Senat i namiestnicy prowincji natychmiast uznali godność cesarską Othona, o którą tak nierozważnie się pokusił. Po zdetronizowanym Galbie nowy cesarz odziedziczył wiele prawdziwie skomplikowanych problemów. Oprócz trudności finansowych, które skapstwo Galby raczej zaostrzyło niż złagodziło, czekała Othona niełatwa próba, musiał bowiem udowodnić, że

potrafi równie dobrze dowodzić wojskiem, jak je przekupywać.

Pamiętając

o tragicznym końcu Galby, Otho nie odważył się narzucić pretorianom surowej dyscypliny: z niemałym trudem pohamował rozjątrzoną gwardię pretoriańską, która omal nie wymordowała senatorów, podejrzewając ich bezpodstawnie o nastawanie na życie wybranego przez wojsko cesarza.

Naj-

trudniejszym wszakże problemem, przed którym stanął Otho, była buntownicza postawa armii reńskich.

Kiedy legiony stacjonujące nad górnym Renem jako pierwsze wypowiedziały w dniu 1 stycznia 69 roku posłuszeństwo Galbie, nie miały jeszcze swego własnego kandydata do objęcia po nim władzy i w pierwszej chwili zamierzały wystąpić do senatu lub pretorianów o dokonanie wyboru wedle ich własnego uznania. Tymczasem jednak oddziały z Dolnej Germanii roz- wiązały ich wątpliwości. W dniu 3 stycznia 69 roku Fabiusz Walens, który nie otrzymał żadnej nagrody za zabójstwo Fontejusza Kapitona, skłonił armię w Dolnej Germanii do ,aklamowania cesarzem jej wodza, A. Witeliusza; armia południowa przyjęła ten wybór z aprobatą. Kandydat wojska do purpury cesarskiej był człowiekiem małego kalibru, któremu nie marzyły się wielkie zaszczyty, ale który po swoim ojcu, L. Witeliuszu, powierniku Klau- diusza, odziedziczył znakomite nazwisko. Zarówno sławne nazwisko, jak i charakter Witeliusza odpowiadały planom Walensa i Cecyny, którzy pragnęli cesarza-figuranta, aby za jego plecami sprawować faktyczną władzę w państwie. Podczas gdy Witeliusz zatrzymał się, aby sformować armię rezer- wową, Cecyna i Walens natychmiast ruszyli z wyborowymi oddziałami reń- skimi, a śmierć Galby nie wpłynęła na ich plany. Otho podjął wprawdzie próbę przekupienia Witeliusza, za co Witeliusz odpłacił mu później tą samą monetą, a kiedy pertraktacje te nie przyniosły rezultatu, Otho ukartował

11 - Dzieje Rzymu t. II

162 Rozdział XXXV. "Rok czterech cesarzy"

morderstwo Witeliusza, Witeliusz zaś próbował zgładzić Othona, ale za- bit\\:

miary obu rywali spełzły na niczym. W każdym jednak razie dowódcy i Wid żołnierze armii reńskich, pewni, że bez trudności narzucą swego kandydata, zaczi uznały oddanie sukcesji po Galbie Othonowi za próbę wyprowadzenia ich któr\ w pole. wojsi^

W wojnie domowej, do której armie reńskie w końcu zmusiły Othona, stronnicy Witeliusza rozporządzali wojskiem o łącznej sile około stu tysięcy żołnierzy, a więc znacznie mniej licznym od armii cesarskiej.6

Jednakże były to najbardziej doświadczone formacje rzymskie, w żadnej armii nie pano- wało tak silne poczucie koleżeństwa, żadna nie mogła się poszczycić tak energicznymi dowódcami. Wprawdzie Otho miał w swej radzie przyboocznej Swetoniusza Paulinusa i Werginiusza Rufusa, ale nie pozostawiał im tak wielkiej swobody działania jak ta, którą Witeliusz obdarzał swoich legatów. Cesarz przejawiał niesłychaną energię, zadziwiając zwłaszcza tych, którzy znali go tylko jako lwa salonowego, jednak pod brzemieniem obowiązków utracił podobnie jak Galba odporność psychiczną i nie mógł zdecydować się na żadną konsekwentną linię postępowania. Co więcej - podobnie jak Pompejusz w 49 roku p.n.e. - miał armię rozproszoną na wielkim obszarze i nie mógł jej skoncentrować przed początkiem lata.

Plan operacyjny stronników Witeliusza przypominał śmiałością najślaw- niejsze kampanie Lukullusa i Cezara. Walens i Cecyna mieli przed rozto- pami wiosennymi przeprowić się przez Alpy na czele dwóch korpusów w sile po trzydzieści do czterdziestu tysięcy ludzi i połączyć się w Italii Trans- padańskiej. Trasa wojsk Walensa prowadziła przez obszary dzisiejszej Fran- cji i jedną z przełęczy zachodnich, a Cecyna miał przemaszerować przez terytorium dzisiejszej Szwajcarii i dostać się do Italii przez Wielką Przełęcz pr, Świętego Bernarda. To niełatwe przedsięwzięcie utrudniały dodatkowo b. same oddziały rzymskie, dopuszczając się w czasie marszu gwałtów na lud- oh ności tubylczej i w rezultacie Helwetowie stawili Cecynie opór tak zaciekły, na że musiał on torować sobie drogę, nie cofając się przed żadnym okrucień- ba;

stwem. Niemniej obie armie reńskie sforsowały Alpy bez większych strat i w Chi uzgodnionym terminie -r co stanowiło osiągnięcie nie mniej imponujące od . przepraw przez Alpy wojsk Hannibala i Napoleona - połączyły się pod i Cremoną. Gdyby siły Othona znajdowały się na zagrożonym obszarze i i zaatakowały napastników w chwili schodzenia po zboczach alpejskich, | 1 ofensywa wojsk reńskich skończyłaby się niechybnie klęską. Tymczasem jednak kohorty pretoriańskie i szczupłe oddziały, które miał pod rękę Otho, nie obsadziły w porę wylotów przełęczy górskich.

Korpus Cecyny, który pierwszy wkroczył na równinę italską, podjął próbę sforsowania Padu, nie czekając na oddziały Walensa, ale został po- wstrzymany między Placencją a Cremoną, gdzie oddziały Othona dość nie- oczekiwanie stawili opór silniejszemu przeciwnikowi (była to tak zwana

Otho 163

bitwa pod Locus Castorum). Po nadciągnięciu armii Walensa stronnicy Witeliusza uzyskali chwilowo przygniatającą przewagę, wkrótce jednak

zaczęły przybywać silne kontyngenty dalmatyńskie, panońskie i mezyjskie, których straż przednie już wcześniej dołączyły do Othona, aż w końcu wojska cesarskie niemal zupełnie dorównały liczebnością armii przeciwnika.

67. Cesarz Otho

Co więcej, gdyby Otho zagrał w tym momencie na zwłokę, to wydaje się prawdopodobne, że zarówno kanikuła, jak i jesienne winobrania w Lombardii podziałyby równie demoralizująco na napastników przybyłych z obszarów północnych, jak kiedyś na Cymbrów. Ale chociaż doradcy Othona wskazywali z całą mocą, że w jego interesie leżą działania możliwie naj-

bardziej powolne, Otho nie wytrzymał nerwowo przeciągania się konfliktu.

Chcąc doprowadzić do natychmiastowego rozstrzygnięcia, przerzucił więk-

szość wojsk ze swej kwatery głównej w Bedriacum i dopadł stronników Witeliusza w okolicy Cremony.⁷ W czasie zażartej bitwy, którą stoczono na

terenie poprzecinanym winnicami, oddziały Othona stawily mężny opór przeważającym siłom przeciwników, uginając się dopiero pod skrzydłowym

atakami pomocniczego kontyngentu Batawów, którzy tym udanym manewrem położyli kres całej wojnie. Mając odcięty odwrót na drugi brzeg Padu,

armia cesarska musiała skapitulować, a kompletnie załamany Otho odebrał

sobie życie, być może chcąc oszczędzić krajowi dalszej wojny domowej. Nie

zniechęcone klęską resztki jego armii zwróciły się do Werginiusza o objęcie

władzy cesarskiej i kontynuowanie walki zbrojnej. Werginiusz wszakże, który nie zdecydował się poprowadzić swej zwycięskiej armii przeciwko

164 Rozdział XXXV. "Rok czterech cesarzy"

Neronowi, odmówił tym bardziej prowadzenia beznadziejnej walki z tryum-

fującymi witelianami. Cała więc armia Othona przystała na warunki zapro-

ponowane jej przez zwycięzców, wojska reńskie ruszyły w dalszą drogę do

Rzymu, nie napotykając żadnego oporu i plądrując wsie italskie, jakby znajdowały się w kraju nieprzyjacielskim. Na wieść o śmierci Othona senat

samorzutnie przeniósł prerogatywy cesarskie na Witeliusza, a namiestnicy

provincji rzymskich podporządkowali się zwierzchnictwu nowego władcy, choćby tylko po to, aby przygotować się do następnego posunięcia.

4. WITELIUSZ

Po zwycięskiej bitwie pod Cremoną wodzowie wojsk witeliańskich, chcąc się zaasekurować przed próbą powrotu do władzy pokonanego stronnictwa Othona, podjęli drastyczne środki ostrożności. Rozwiązano gwardię przy-

boczną poprzedniego cesarza, legiony dunajskie, które tymczasem przybyły

do Italii, odesłano do kwater, a najlepszych centurionów w tej armii ska-

zano na śmierć. Wydawało się na pozór, że władza "cesarza

germańskiego",
jak Witeliusz sam siebie nazwał,⁸ spoczęła na mocnych fundamentach.
Jed-
nakże spośród wszystkich cesarzy wyniesionych na falach wojen
domowych

68. Signifer rzymski niosący znak bojowy

Witeliusz 165

Witeliusz był najbardziej pasywny i niezaradny. Po przybyciu do Rzymu
w
należytej odległości za Cecyną i Walensem oddał się bez reszty
hulankom,
podobnie jak Neron pod koniec swego życia, ale bez jego artystycznej
fan-
tazji. Nieoględna rozrzutnością doprowadził skarb rzymski do jeszcze
więk-
szego bankructwa, a jednocześnie pograżył się w oczach swych
oddziałów,
nie wypłacił im bowiem nagród za zwycięstwo, choć armia uważała, że
ma
niezaprzeczalne prawo do takich wynagrodzeń. Żołnierze powetowali to
sobie całkowitym rozluźnieniem dyscypliny i hulankami w rozbawionym
Rzymie.

Poczucie bezpieczeństwa, któremu dali się zwieść stronnicy
Witeliusza,
miało źródło w błędnym przekonaniu, że raz na zawsze zyskali sobie
po-
słuch wszystkich sił zbrojnych Cesarstwa. Jednakże ich arogancka
pewność
siebie stała się bodźcem dla armii z innych obszarów do zmierzenia
swych
sił z legionami reńskimi, a zgładzenie centurionów z wojsk Othona
miało
tylko taki efekt, że oficerów, którzy poczuli się równie zagrożeni,
zaczęła
nurtować myśl o rebelii. Pierwsze wyzwanie rzucono Witeliuszowi z
pro-
wincji wschodnich, gdzie po wybuchu wojny żydowskiej skoncentrowano
siły zbrojne niewiele ustępujące liczebnością armiom reńskim. Jednym
z
trzech najwyższych dostojników w prowincjach wschodnich był prefekt
Egiptu Tyberiusz Aleksander, pierwszy rodowity mieszkaniec Wschodu,
który otrzymał tak wysokie stanowisko w administracji rzymskiej; mimo
wszystko jednak nie ośmieliłby się on sięgnąć po godność cesarską,
ponieważ
nadal panowała opinia, że może ją sprawować tylko człowiek urodzony w
Italii. Namiestnik Syrii G. Licyniusz Mucjanus pochodził wprawdzie ze
sta-
rożytnego rodu, jednakże nie miał dość ambicji, a może odwagi, aby
zagrać
o tak wysoką stawkę. Poprzestawszy więc na skromniejszych rolach,
Tybe-
riusz Aleksander i Mucjanus wysunęli przeciwko Witeliuszowi
kandydaturę
dowódcy wojsk frontowych w Palestynie, P. Flawiusza Wespazjana. Wes-
pazjan, syn bankiera ze stanu ekwickiego, był podobnie jak Tyberiusz
"człowiekiem nowym" (homo novus); pod wrażeniem znaków wróżebnych
uwierzył on święcie - jak kiedyś Mariusz - że przeznaczona mu jest
naj-
wyższa godność w państwie.

W dniu 1 lipca 69 roku Tyberiusz Aleksander zaprzysiął swoje wojska Wespazjanowi. Kilka dni później podległe Wespazjanowi oddziały ogłosiły go samorzutnie cesarzem, a wszyscy namiestnicy prowincji i wasalni królowie na Wschodzie poszli za przykładem wojska. Wydaje się jednak, że Wespazjan nie miał pewności, czy uda mu się doprowadzić do rozstrzygnięcia na polu bitwy, wolał bowiem oprzeć swą strategię na planie - rzecz można - nader wątpliwym: aby zmusić Rzym do uległości, chciał odciąć dostawy zboża z Egiptu. Wespazjan udał się do Aleksandrii, aby zorganizować tam blokadę, Mucjanus natomiast niespiesznymi etapami pomaszerował przez Azję Mniejszą do Europy, prowadząc armię w sile około dwudziestu tysięcy

166 Rozdział XXXV. "Rok czterech cesarzy"

69. Rzymskie tropaewn

Witelliusz 167

ludzi i dokonując po drodze dalszych zaciągów. Wybierając ów metodyczny, lecz żmudny plan strategiczny, wodzowie armii wschodnich pozwolili swoim przeciwnikom ocknąć się z letargu. Do rozstrzygnięcia konfliktu nie doprowadziła jednak żadna ze stron, inicjatywę wzięły bowiem w swoje ręce legiony dunajskie, które zgodnie ze swym przeznaczeniem historycznym pierwszy i nie ostatni raz przesadziły o wyborze cesarza. Jakkolwiek w tym momencie nie miały one jeszcze własnego kandydata, nie zamierzały przyglądać się biernie rozgrywce między rywalami. Wiosną 69 roku wojska te wyruszyły na pomoc Othonowi, ale w drodze zostały zatrzymane przez wieści o wydarzeniach w Rzymie; w jesieni tego samego roku wzmogły jednak tempo marszu i wyprzedziły armię Mucjanusa. Na wieść o proklamowaniu Wespazjana cesarzem legiony panońskie i mezyjskie natychmiast się opowiedziały po jego stronie i ponownie ruszyły w kierunku Rzymu. Motorem takiego zachowania armii nie był jej wódz naczelny, lecz jeden z jego podwładnych, Antoniusz Primus - Gal z Tolozy, protegowany Galby - który od tej chwili zaczął w wojskach dunajskich odgrywać taką samą rolę, jak Cecyna i Walens w armiach reńskich.

Pod koniec jesieni 69 roku Primus dokonał błyskawicznego marszu w kierunku Rzymu, co w dziejach starożytnej sztuki wojennej miało odpowiednik jedynie w zaskakującym pojawieniu się Cezara u bram Brundisium w 49 roku p.n.e. Nie zważając na instrukcje Mucjanusa, aby poczekać na legiony wschodnie, Primus wkroczył na równinę północnej Italii. Mając pod

swymi rozkazami armię, której liczebność w żadnym stadium konfliktu nie przekraczała pięćdziesięciu tysięcy żołnierzy,9 narażał się na nieuchronną katastrofę, Witeliusz dysponował bowiem wojskiem znacznie silniejszym;

los sprzyjał jednak Primusowi, gdyż witelianie byli zupełnie nie przygotowani do stawienia oporu. Cesarz bawił się w najlepsze, Walens był chory, a Cecyna, zwątpiwszy w możliwość przywrócenia dyscypliny w swych zdemoralizowanych oddziałach, celowo nie pozwalał im na podjęcie działań zbrojnych. Tymczasem żołnierze Cecyny okazali więcej hartu, niż się spodziewał ich wódz: kiedy z ust Cecyny padła propozycja masowej dezercji do obozu Primusa, wojsko uwięziło swego dowódcę. Pod komendą wybranych przez siebie oficerów oddziały te postanowiły stawić opór na linii środkowego Padu, w miejscu gdzie zatrzymał je Otho na początku roku. Potem nastąpił wyścig przeciwników do Cremony: Primus wystartował z Werony, a główne siły witelianów ze swej dawnej kwatery w Hostiium, w dolinie dolnego Padu. Armie spotkały się niespodziewanie między Cremoną a Bedriacum, niedaleko miejsca, gdzie na wiosnę stronnicy Witeliusza odnieśli decydujące zwycięstwo. W drugiej bitwie pod Cremoną witelianie, którzy mieli prawdopodobnie przewagę liczebną, walczyli z najwyższą determinacją - główne siły ruszyły do bitwy bez chwili wytchnienia po przebyciu forsownym marszem blisko pięćdziesięciu kilometrów, jednakże dowodzone przez bardziej

168

Rozdział XXXV. "Rok czterech cesarzy"

70. Cesarz Witeliusz

Witeliusz 169

doświadczonego Primusa oddziały dunajskie przebiły się przez szyki nieprzyjaciół i wzorem Cezara przypieczętowały swe zwycięstwo szturmem na obóz przeciwników. Doszło do masakry pokonanych oddziałów, potem zniszczono Cremonę, gdzie żołnierze Primusa, których nie można było już okiełznać, rabowali i podpalali systematycznie dom po domu. Złupienie Cremony było najbardziej brutalnym aktem z wielu grabieży, jakimi wrogie armie znaczyły trasy swych marszów w czasie wojny domowej w 69 roku.

Druga bitwa pod Cremoną okazała się równie rozstrzygająca jak poprzednia. Pierwszym jej efektem było jawne opowiedzenie się po stronie Wespazjana namiestników prowincji zachodnich, którzy do tej chwili zajmowali pozycję wyczekującą. Walens poniewczasie podjął próbę sprowadze-

nia z Galii posiłków dla Witeliusza, ale został wzięty do niewoli i skazany na śmierć. Po tych klęskach cesarz zdobył się na tyle energii, że wysłał kołoty pretoriańskie i kilka niewielkich oddziałów - w sumie około dwudziestu tysięcy żołnierzy - z rozkazem obsadzenia zaśnieżonych przełęczy w wysokich Apeninach, ale w tym czasie epidemia dezercji szerzyła się już z taką siłą, że na samą wieść o zbliżaniu się armii Primusa wojsko bez wahania opuściło cesarza. Witeliusz uchwycił się deski ratunku zaoferowanej mu przez Mucjanusa, który zdecydował się forsownymi marszami ruszyć w kierunku teatru zapasów wojennych, niewykluczone nawet, że w tym momencie już dotarł do Italii.¹⁰ W zamian za zrzeczenie się władzy zagwarantował on Witeliuszowi bezpieczeństwo osobiste i wypłacenie dużej sumy pieniędzy.* Za pośrednictwem starszego brata Wespazjana, Flawiusza Sabinusa, któremu Witeliusz lekkomyślnie nie odebrał dowództwa kohort miejskich w Rzymie, uzgodniono warunki kapitulacji. Ale zanim zdołano je zrealizować, resztki oddziałów pretoriańskich, które z mniejszym niż cesarz entuzjazmem odniosły się do perspektywy opuszczenia Rzymu, ujęły sprawy w swoje ręce. Pretorianie zaatakowali Sabinusa, zmuszając go do schronienia się z nielicznymi towarzyszami na Kapitolu, gdzie zamordowano go po krótkim oblężeniu, w czasie którego ponownie spalono świątynię Jowisza."

Pogwałcenie układów przez pretorianów ocaliło ich zaledwie na kilka dni. Na wieść o ataku na Kapitol Primus błyskawicznie wyruszył do Rzymu, a chociaż nie zdążył już uratować Sabinusa, to zniszczył oddziały Witeliusza po zażartej walce, która zaczęła się na przedmiejskich uliczkach, a skończyła szturmem na obóz pretoriański. Witeliusz usiłował ratować się ucieczką, ale rozpoznano go i zamęczono na śmierć, mszcząc się za zabójstwo Sabinusa, mimo że w chwili desperackiej odwagi starał się on osłonić Sabinusa przed rozjuszonymi żołnierzami (grudzień 69 roku). Wkroczenie oddziałów dunajskich do stolicy stało się początkiem rządów terroru również

* Wedle Swetoniusza miało to być sto milionów sesterców (przyp. tłum.).

170 Rozdział XXXV. "Rok czterech cesarzy"

okrutnego, jak za czasów Mariusza i Sulli. Senat wprawdzie bezzwłocznie się zebrał i ogłosił Wespazjana cesarzem, a funkcje cesarskiego zastępcy objął młodszy syn Wespazjana, T. Flawiusz Domicjanus, którego żołnierze Witeliusza nie znaleźli w czasie przeszukiwania Kapitolu, ale miasto znajdowało się przez kilka dni na łasce rozwydrzonego żołdactwa, którego Primus już nawet nie usiłował pohamować. Na szczęście w bieg wydarzeń włączył się Mucjanus. Pospieszywszy do Rzymu, nie tylko usunął Domicjana od władzy, ale

przywrócił dyscyplinę w wojsku, które na jego rozkaz bez szemrania powróciło do swoich placówek pogranicznych. Jednakże po przybyciu Wespazjana do Rzymu (w lecie 70 roku) Mucjanus usunął się w cień, nie roszcząc sobie pretensji nawet do odegrania roli, jaką u boku Augusta pełnił kiedyś Agryppa.

5. PODSUMOWANIE

"Rok czterech cesarzy", taka nazwa bowiem przyjęła się dla 69 roku n.e., przyniósł chwilowy nawrót do sytuacji, w której doszło przed laty do upadku Republiki. Mimo iż kolejni pretendenci do władzy cesarskiej uroczyście deklarowali, że są sługami senatu i ludu lub że pragną pomścić krzywdy wyrządzone przedostatniemu władcy, wszyscy oni byli wojskowymi awanturnikami i wszyscy, z wyjątkiem Wespazjana, zdali się na łaskę i niełaskę swych żołnierzy, którym zawdzięczali purpurę cesarską. Chociaż wojny domowe wybuchły na fali protestu przeciwko bezprawiom Nerona, wkrótce utraciły charakter walki o pryncypia polityczne, tak że senat trzymał się od nich na uboczu, poprzestając na automatycznym przyznawaniu prerogatyw, jakie miał August, każdemu uzurpatorowi.

Mimo wszystko jednak wojna domowa w 69 roku była czymś więcej niż tylko dramatycznym intermedium, które dzieliło dynastie julijsko-klaudyjską od dynastii flawijskiej. W nadziei na uzyskanie poparcia prowincji każdy kolejny cesarz obdarowywał hojnie ich mieszkańców obywatelstwem rzymskim. Galba przyznał je kilku plemionom w środkowej Galii, Otho nadał Lingonom we wschodniej Galii, a Witeliusz poczynił, jak się zdaje, szczodre nadania "praw łatyńskich" w Hiszpanii i Afryce. Wprawdzie były to tylko środki doraźne, zresztą nieskuteczne, jednak przyznane przez cesarzy przywileje pozostały w mocy i utorowały drogę do szerszego udziału przedstawicieli prowincji w administrowaniu imperium rzymskim. Co więcej, "rok czterech cesarzy" ujawnił światu rzymskiemu dwie "tajemnice Cesarstwa". Po pierwsze uświadomiono sobie, że pryncypat nie stanowi przywileju zarezerwowanego ani dla starej republikańskiej nobilitas, ani dla stanu senatorskiego w postaci nadanej mu przez Augusta. W chwili śmierci Nerona pochodzenie arystokratyczne stanowiło nadal w odczuciu społe

Podsumowanie 171

cznym atrybut tak szczególny, że Werginiusz Rufus i (po krótkim namyśle) Nymfidiusz Sabinus uznali, że z racji swego niskiego pochodzenia nie są godni tronu cesarskiego i ustąpili miejsca Galbie, który wyprowadzał swój rodowód od Jowisza i Pazyfae. Wprawdzie rody, z których pochodzili Otho i Witeliusz, nie mogły poszczycić się tak wspaniałym drzewem genealogicznym, niemniej należały do nowej cesarskiej arystokracji urzędniczej. Wespazjan natomiast był ex se natus* i objęcie przez niego władzy cesarskiej utorowało drogę do tej godności znacznie szerszemu kręgowi osób. Poza tym kampanie w 69 roku pokazały, że "można gdzie indziej niż w Rzymie zostać cesarzem" - było to odkrycie, którego doniosłość Tacyt docenił, ale nie przewidział jego konsekwencji. Świadomość tej możliwości oraz rywalizacja między armiami pogranicznymi powodowały, że w każdej chwili należało się liczyć z niebezpieczeństwem rozpętania przez wojsko wojny domowej. To prawda, że w 69 roku żołnierze prędko znużyli się rozgrywkami politycznymi, w których nie mieli jeszcze wprawy. W każdym jednak razie wydarzenia ówczesne stanowiły wymowne ostrzeżenie, że skoro wojsko raz złamało przysięgę wierności złożoną cesarzowi, to może

również zlekceważyć swe zobowiązania wobec wszystkich przyszłych wład-
ców rzymskich.

* Tzn. człowiekiem, który zawdzięczał wszystko tylko sobie (przyp. tłum.).

Rozdział XXXVI DYNASTIA FLAWIJSKA1

1. SYLWETKI CESARZY FLAWIJSKICH

Założyciel dynastii flawijskiej, T. Flawiusz Wespazjan (71-79 r.), był typowym przedstawicielem nowej warstwy rządzącej, do której pierwsi cesarze wprowadzali wybitnych członków mieszczaństwa italskiego. Urodzony w sabińskim mieście Reate, w rodzinie ekwickiej, obrał karierę senatorską;

w 51 roku pełnił obowiązki konsula zastępczego (consul suffectus), zapisał chlubną kartę w Brytanii (43-44 r.) i Afryce (około 63 roku sprawował tam prokonsulat). Jakkolwiek naraził się na niełaskę Nerona, zdrzemnąwszy się podczas jednego z jego wokalnych występów, to jednak w 67 roku, gdy miał już pięćdziesiąt osiem lat, otrzymał od tego cesarza zadanie stłumienia powstania żydowskiego. Objęcie przez Wespazjana władzy cesarskiej uważano za graniczące z cudem, a jego szansę powodzenia w dziele odbudowy, któremu nie sprostał Galba, wydawały się zrazu znikome.

Nowo obrany cesarz miał więcej przymiotów dobrego organizatora niż męża stanu: brakowało mu za grosz wyobraźni. Niemniej jednak nadawał się doskonale do wypełnienia oczekującego go zadania, które polegało nie tyle na zaprojektowaniu nowego mechanizmu administracji państwowej, co na uruchomieniu starej maszynierii, która uległa awarii. Był to człowiek nie-
spożytej pracowitości, który nie oszczędzał ani siebie, ani swoich podwładnych,² jednakże tę surowość łagodził rozsądkiem oraz darem rozbijającego humoru. Dzięki tym zaletom charakteru Wespazjan zyskał sobie ogromny autorytet, cieszył się mirom zarówno w senacie, jak i w wojsku, i stłumił wszystkie bunty, które wybuchły poza granicami Italii. Ofiarował więc światu rzymskiemu to, czego większość ludzi najbardziej pragnęła - pokój, a ponieważ miał dwóch synów, stwarzał realną nadzieję na zapewnienie ładu i spokoju także następnemu pokoleniu. Podobnie jak August miał wszelkie dane, aby przywrócić wiarę w pomyślną przyszłość Rzymu, który tak ciężko doświadczyła wojna domowa.

Starszy syn Wespazjana, który zwał się tak samo jak ojciec,* ale powszechnie znany był pod imieniem Tytus (79-81 r.), był jednym z najhoj-

* Tzn. Tytus Flawiusz Wespazjan (przyp. tłum.).

71. Cesarz Wespazjan

174 Rozdział XXXVI. Dynastia flawijska

niej obdarowanych przez naturę cesarzy rzymskich, łączył bowiem bystry umysł z urodą i ujmującym sposobem bycia. Tytus, "umiłowanie i słodycz rodzaju ludzkiego",* cieszył się powszechną sympatią, jakby był nowym wcieleniem Druzusa starszego lub Germanika. Podobnie jak ci dwaj dzielni młodzieńcy, pożegnał się z życiem w pełni sił męskich - "krótkie i złowróźbne są ludu rzymskiego kochania".** Chłodni obserwatorzy, którzy pamiętali równie obiecujące początki rządów Kaliguli i Nerona, zastanawiali się, czy te uprzejme maniery cesarza nie stanowią złej wróżby na przyszłość. Jednakże dwuletnie panowanie Tytusa było zbyt krótkie, aby można było wyrobić sobie zdanie, jak ułożyłyby się jego rzady, gdyby żył dłużej.

Młodszy syn Wespazjana, T. Flawiusz Domicjan (81-96 r.), stanowił w sposobie bycia krańcowe przeciwieństwo swego brata, gdy bowiem Tytus był ekspansywny, to Domicjan należał do ludzi zdecydowanie małomównych. Przypominał tym Tyberiusza, na którym pragnął się wzorować, i w tym celu wertował pamiętniki tego cesarza i dokumenty państwowe z jego czasów. O wrodzonej mu umiejętności panowania nad sobą świadczy fakt, że ze spokojem znosił lekceważenie Wespazjana i Tytusa, którzy przyznawali mu konsulaty i inne nic nie znaczące zaszczyty, ale żaden z nich nie powierzył mu ani dowództwa wojskowego, ani jakiegosć rzeczywiście odpowiedzialnego urzędu. Skazany na bezczynność Domicjan zgorzkniał i stał się podejrzliwy. W przeciwieństwie wszakże do Tyberiusza nie stracił ufności we własne siły, przeciwnie, doznane w młodości krzywdy dodały mu pewności siebie i gdy po nagłej śmierci brata dostąpił władzy cesarskiej, wykonywał ją w sposób jawnie despotyczny. Za przykładem Cezara nawet w senacie występował w purpurowej toczce, przysługującej wedle tradycji tylko tryumfatorowi, i był rad, gdy poeci obdarzali go tytułem dominus et deus, niewykluczone nawet, że nieoficjalnie używał tego tytułu; najważniejsze jednak, że nigdy nie pozwolił się zdominować człowiekowi pokroju Sejana. Wprawdzie owo poleganie tylko na samym sobie prowadziło często do opaczego rozumienia intencji Domicjana i uczyniło go jednym z najbardziej szkalowanych cesarzy rzymskich, jednakże w znacznym stopniu było ono usprawiedliwione jego nieprzeciętnymi zdolnościami. Jeżeli uważał on państwo tylko za maszynę, to w każdym razie obsługiwał ją bardzo kompetentnie. Nie miał wprawdzie poczucia humoru, które nie raz pomogło jego ojcu wybrnąć z trudnych sytuacji, ale odziedziczył po nim pracowitość oraz zimną krew i trzeźwość sądu. Domicjan dokończył dzieła restauracji, które

zainaugurował Wespazjan.

* Swetoniusz, Żywoty Cezarów, przekł. J. Pliszczyńskiej.

** Tacyt, Roczniki, przekł. S. Hammera.

Reformy ustrojowe 175

2. REFORMY USTROJOWE

Prerogatywy, których senat udzielił Wespazjanowi w chwili obejmowania przez niego władzy, opierały się ściśle na precedensach z czasów Augusta i cesarzy julijsko-klaudyjskich,³ jednakże zgodnie z polityką obraną przez Flawiuszów uległy w latach późniejszych poszerzeniu. Fakt, że Wespazjan i Domicjan niemal co roku piastowali konsulaty, stanowił nowość obliczona w istocie na efekt, gdyż pełnienie tych urzędów nie wiązało się ze zwiększeniem ich władzy, w dodatku zaś okres sprawowania owych funkcji nie trwał dłużej niż pierwsze cztery lub sześć miesięcy każdego roku. Praktyka ta miała zapewne swe źródło jedynie w chęci nadania arystokratycznego poloru parweniuszowskiemu rodowi Flawiuszów Wespazjanów.⁴ Znacznie istotniejsze było przywrócenie w 73 roku przez Wespazjana urzędu cenzorskiego jako prerogatywy cesarskiej; Domicjan sprawował go bez przerwy od 84 lub 85 roku do swej śmierci. U podstaw decyzji odnowienia cenzury leżał zamiar dokonania powszechnego spisu obywateli w Italii i prowincjach, jednakże zarówno Wespazjan, jak i Domicjan wyzyskali prerogatywy cenzorskie przede wszystkim do powoływania nowych członków senatu w drodze nominacji cesarskiej. Owymi uprawnieniami do adiectio, z których Klaudiusz korzystał tylko sporadycznie, Wespazjan posługiwał się stosunkowo często, Domicjan natomiast regularnie. Cesarzom flawijskim nie chodziło w tym przypadku o obsadzenie kurii swoimi poplecznikami, jak praktykowano to w czasach drugiego triumwiratu, lecz o wprowadzenie tam ludzi rzeczywiście utalentowanych (podobnie jak starano się usprawnić aparat administracyjny, umożliwiając dostęp do niego ekwitom), którzy ze względu na przekroczenie granicy wieku nie mogli już otrzymać kwestury i którzy nie mieli kwalifikacji do wpisania się na listę senatorów w drodze zwykłego postępowania. W stosowaniu tej procedury cesarze flawijscy poszli dalej od Klaudiusza, któremu chodziło jedynie o wprowadzenie do senatu większej liczby osób z'italskich miast municypalnych, a zwłaszcza ludzi pochodzących z prowincji. Podobnie jak Klaudiusz korzystali oni ze swych uprawnień cenzorskich z rozważą, wybierając kandydatów niemal jedynie ze zurbanizowanych i zromanizowanych obszarów świata łacińskiego, zwłaszcza z Galii i Hiszpanii Betyki.⁵ W każdym jednak razie następnym cesarzom dali wzór postępowania dostatecznie przekonujący, aby zasada powoływania do senatu przedstawicieli różnych części

imperium

weszła na stałe do praktyki państwowej. Jakkolwiek następcy Domicjana formalnie nie sprawowali cenzury, to jednak de facto zatrzymali uprawnienia cenzorskie i korzystali z nich w tych samych celach. Czasy Flawiuszów stanowiły ważny etap w ewolucji senatu, który z organu zarezerwowanego dla obywateli Italii stał się reprezentacją całego Cesarstwa. Co więcej,

176 Rozdział XXXVI. Dynastia flawijska

członkowie nowej arystokracji, którzy weszli do senatu, byli nie tylko ludźmi oddanymi cesarzowi, ale także, jak sam Wespazjan, trzeźwymi i pracowitymi, którzy udowodnili, że potrafią dobrze służyć państwu. Po epoce powszechnej niefrasobliwości, która zapanowała pod koniec życia Nerona, nastąpił okres większej sumienności w wykonywaniu obowiązków państwowych (na przykład w czasie całego panowania Wespazjana, wedle zachowanych przekazów, doszło tylko do jednego procesu o nadużycie władzy w prowincjach, przy czym i w tym przypadku zapadł wyrok uniewinniający).

Jakkolwiek Wespazjan i Domicjan dokonali daleko idących zmian w składzie senatu, nie wzmocnili jego roli jako najwyższego organu kolegialnego w państwie. Cesarze ci uważali senat bardziej za zespół, z którego mogli dobierać ludzi na stanowiska w administracji państwowej, niż organ o ważnych funkcjach państwowych. Stosunek Flawiuszów do senatu z niemal brutalną szczerością uzewnętrzniał Domicjan. Podczas gdy Wespazjan dla zachowania pozorów zwracał się do senatu o radę i odnosił do niego ze zdawkową kurtuazją, Domicjan zwoływał posiedzenia kurii prawie wyłącznie w celach informacyjnych i nie pozostawiał jej cienia złudzeń, że jest partnerem, traktując ją jedynie jak sługę cesarza. W rezultacie senat pałał do Domicjana tak wielką nienawiścią, jak do żadnego z poprzednich cesarzy, Tyberiusz i Neron prześladowali bowiem tylko tych senatorów, w których lojalność powątpiewali, Domicjan zaś terroryzował wszystkich. W efekcie w stosunkach między pryncypsem a senatem, którym August starał się nadać charakter rzeczywistego partnerstwa, doszło do poważnego regresu. Póki za ich podstawę przyjmowano podział faktycznej władzy w państwie, zawsze było to fikcją, ale fikcją pożyteczną; w czasach Flawiuszów nawet ta iluzja została brutalnie zniweczona.

Podczas wojen domowych w 69 roku zalety nowej administracji profesjonalnej wystąpiły w pełnym świetle. Cesarze zmieniali się, ale większość funkcjonariuszy państwowych zachowywała swe dawne stanowiska, zapewniając w ogromnym stopniu ciągłość administracji. Za cesarzy flawijskich urzędnicy państwowi podlegali równie ścisłej kontroli, jak w

najlepszych czasach za Augusta i Tyberiusza: żaden z cesarzy nie wybierał wysokich urzędników tak trafnie i nie kontrolował ich tak surowo jak Domicjan. Liczba kandydatów o odpowiednich kwalifikacjach do pełnienia obowiązków w administracji wzrosła tak bardzo, że cesarze mogli poniechać praktyki powierzania funkcji publicznych osobom ze swej służby domowej. Jakkolwiek więc Flawiusze nadal korzystali dość często z usług byłych niewolników, którzy dali się poznać z dobrej strony,⁶ to większość funkcji sekretarskich i finansowych, wykonywanych do tego czasu przez wyzwolenców, przenieśli na urzędników ze stanu ekwickiego. Wydaje się, że to albo

177

178 Rozdział XXXVI. Dynastia flawijska

Wespazjan, albo Domicjan utworzył urząd *Judycjariusza* (*luridicus*), który odciążył namiestników większych prowincji od wymiaru sprawiedliwości w sporach między osobami cywilnymi.⁷ Powołanie tego prowincjonalnego urzędu ilustruje dążenie do podziału administracji zawodowej na dwa wyspecjalizowane piony: administrację wojskową i administrację cywilną.

W kwestii sukcesji Wespazjan nigdy nie тайł, że godność cesarską uważa za dziedziczną. Aby nie pozostawić żadnych wątpliwości co do swych intencji i rozwiać niewczesne nadzieje niektórych wysoko mierzących rodów, zainicjował praktykę powoływania współregenta, którym został de facto jego starszy syn. Nie poprzestał bowiem na dopuszczeniu Tytusa do wspólnego sprawowania konsulatu, ale postarał się także o przyznanie mu cenzury i władzy trybuńskiej, a ponadto mianował go jedynym dowódcą kohort pretoriańskich i przekazał nadzór nad działalnością aparatu administracyjnego. Tytus i Domicjan otrzymali także tytuły *principes iwentutis*. Mimo nieufności do Domicjana zarówno jego ojciec, jak i brat bez zastrzeżeń uważali go za swego następcę, gdyby Tytus nie pozostawił potomka.⁸ Domicjan natomiast rozkazał zgładzić swoich dwóch kuzynów, Flawiusza Klemensa i Flawiusza Sabinusa, pod zarzutem organizowania spisku, jednocześnie jednak na swego następcę wyznaczył jednego z młodszych synów Klemensa. Gdyby Domicjan żył dłużej, niewykluczone, że za dynastii flawijskiej zostałaaby ostatecznie wprowadzona zasada dziedziczności władzy cesarskiej.

Ponieważ Wespazjan nie mógł, jak cesarze z dynastii julijskiej, chlubić się pochodzeniem od bogów i królów rzymskich ani nawet od ubóstwionych poprzedników, nie można byłoby się dziwić, gdyby pragnął dla siebie zgoła przesadnych zaszczytów, ale kult osoby cesarskiej był zupełnie obcy jego

naturze.⁹ Jakkolwiek wierzył w znaki wróżebne i przepowiednie, to do deifikacji i kultu cesarzy odnosił się z przyziemnym sceptycyzmem, któremu dał lapidarny wyraz w na wpół żartobliwych słowach wypowiedzianych w czasie śmiertelnej choroby; "Biada mi, sadzę, że już bogiem się staję" (Vae, puto deus fio); nie mniej typowe dla niego było to, że na chwilę przed śmiercią powstał z łoża, ponieważ "cesarz powinien umierać stojąc".* Mimo wszystko jednak doskonale wiedział, że dzięki swym zasługom dla państwa oraz pobożności synów zostanie po śmierci ubóstwiony. Za życia wszakże, chociaż nie sprzeciwiał się oddawaniu mu boskiej czci w prowincjach, w samym Rzymie wzorem Augusta uważał się za człowieka zwyczajnego (ciyilis). Tytus nie tylko wymusił uchwałę senatu o deifikacji swego ojca, lecz ustanowił kult państwowy i zbudował ku jego czci świątynię w pobliżu Tabula-

- Swetoniusz, *Żywoty Cezarów*, przekł. J. Pliszczyńskiej.

Administracja 179

rium (świątynia ta, ukończona przez Domicjana, nazwana została z czasem świątynią Wespazjana i Tytusa). Postarał się on także o ubóstwienie Domicylii, która prawdopodobnie była jego siostrą, a nie matką. Co więcej, swej córce Julii nadał tytuł Augusta. Rzecz oczywista, że dzięki swej wielkiej popularności on także po swej przedwczesnej śmierci został zaliczony w poczet bóstw państwowych. Podczas gdy Wespazjan i Tytus brali przykład ze skromnego trybu życia Augusta i Tyberiusza, Domicjan, zwłaszcza pod koniec swych rządów, wzorował się bardziej na Kaliguli i Neronie. Pragnąc dominować nad wszystkimi elementami państwa: senatem, ludem i armią, chętnie przyjmował najbardziej wyszukane komplementy poetów, jak choćby Marcjalisa, którzy porównywali go do bogów (co nie zawsze dla istot niebiańskich było pochlebne), i prawdopodobnie zaaprobował formułę, którą zwracano się do niego na powitanie: dominus et deus. Ludzie od dawna dobrowolnie składali przysięgi na Geniusza Pryncepsa, Domicjan wszakże uczynił z tej praktyki sprawdzian ich lojalności: podejrzany otrzymał niekiedy rozkaz udowodnienia swej prawowierności przez złożenie ofiary przed wizerunkiem cesarza, a jeśli odmawiał, było to wystarczającą podstawą do oskarżenia go o "ateizm". Ta właśnie odmowa, a nie przyznanie się do wiary chrześcijańskiej, stanowiła przeważnie podstawę występowania z formalnymi oskarżeniami przeciwko tym chrześcijanom, których za rządów Domicjana skazano na śmierć. Brak nam przekonywających dowodów na to, że za Domicjana doszło do cięższych prześladowań: nawet Ter-

tulian pisze, że Domicjan wkrótce zmienił swą decyzję i odwołał z wygnania skazanych; być może jednak zakaz szerzenia wierzeń orientalnych (z wyjątkiem kultu Izydy) oraz represje wymierzone przeciwko prozelickim żydom i judaizującym poganom dotknęły niektórych chrześcijan.¹⁰ W sumie aprobujący stosunek Domicjana do pochlebstw, który tak dziwnie kontrastował ze staroświecką surowością jego usposobienia, dobitnie podkreślał coraz bardziej autokratyczny charakter rządów tego cesarza.

3.i ADMINISTRACJA

Dzięki władcom flawijskim Rzym przeżył jeszcze jeden "wiek augustowski" zarówno w dziedzinie budownictwa, jak i pełnych rozmachu prac renowacyjnych. Wśród nowych budowli z tych czasów znalazły się place (fora), świątynie, pałac i Koloseum. Domicjan ustanowił nowe święto ku czci Jowisza Kapitolijnskiego na wzór zainicjowanych przez Nerona Juwenaliów, a w 88 roku przewodniczył uroczystościom jubileuszowym, ludzi Saecularia. Jednocześnie jednak za jego czasów zastosowano energiczne środki przeciwko rozwiązanym obyczajom, które rozpowszechniły się za Nerona. Domicjan wymagał nawet od widzów na igrzyskach, aby byli przyzwoicie

Rozdział XXXVI. Dynastia flawijska

ubrani w togi, podjął także próbę ścisłego wyegzekwowania ustaw Augusta de maritandis ordinibus, ale wkrótce jej poniechał. Epidemia zarazy w 79 roku oraz kolejny pożar w centrum miasta ujawniły ponownie słabe strony administracji stołecznej. Zarazem jednak dostawy zboża, które Wespazjan zablokował w Aleksandrii, a które później zreorganizował, przebiegały już bez żadnych zakłóceń. Jakkolwiek eskadra egipska wchodziła w skład floty rzymskiej zapewne już od czasów Augusta, Wespazjan przekształcił ją w classis Augusta Alexandrina, aby zapewnić regularne transporty zboża do Rzymu.

Po przywróceniu pokoju ślady niedawnej wojny domowej w Italii rychło się zatarły, Cremona szybko podniosła się z popiołów. Za panowania Tytusa kwitnąca Kampania dotknęła wielka klęska żywiołowa. W 79 roku Wezuwiusz, który od czasów prehistorycznych zdawał się wygasły, nagle się uaktywnił i pod masą popiołów wulkanicznych pogrzebał trzy miasta: Herkulanum, Pompeje i Stabie.¹¹ Większość mieszkańców, dzięki pomocy floty z Misenum, zdołała w porę ratować się ucieczką; a chociaż miast tych nie odbudowano, okoliczne tereny zostały rozdzielone przez komisję cesarską i rekultywowane. Kryzys rolny za Domicjana, którego źródłem była nadprodukcja wina, został zażegnany w sposób doraźny, a mianowicie w drodze odnowienia i zaostrzenia zarządzeń restrykcyjnych, które wydał kiedyś

senat. Ogłoszony przez Domicjana reskrypt, który zabraniał zakładania w Italii nowych plantacji i nakazywał zlikwidowanie połowy winnic w prowincjach, pozostawał w mocy przez dwa stulecia, ale nigdy nie był rygorystycznie przestrzegany.

Chaos finansowy, do którego doprowadziła niepohamowana rozrzutność Nerona, wzmógł się w efekcie wojen domowych do tego stopnia, że problem zrównoważenia budżetu państwa zmusił Wespazjana do rozwinięcia całej pomysłowości. Wedle szacunku samego cesarza uzdrowienie państwa wymagało co najmniej czterech miliardów sesterców.¹² Wespazjan podniósł przeto drastycznie wysokość obowiązujących podatków i z inwencją nie ustępującą inwencji Henryka VII* szukał nowych źródeł dochodów. Zwiększył, a w niektórych przypadkach nawet podwoił opodatkowanie ludności w prowincjach, cofnął przyznane przez Nerona immunitety podatkowe w Grecji, przejął na rzecz skarbu państwa wielkie majątki ziemskie w Egipcie, którymi poprzedni cesarze z szerokim gestem obdarowywali przyjaciół. Wespazjan powołał także komisje do ścisłego wyznaczenia w Italii i prowincjach terenów państwowych, aby odzyskać znaczne obszary, które prywatni właściciele ziemscy włączyli samowolnie do swoich posiadłości. Wydaje się również, że możemy mu przypisać ogłoszenie nowego

* Król Anglii, pierwszy z dynastii Tudorów, panował w latach 1485-1509 (przyp. tłum.).

180 Administracja 181

73. Cesarz Tytus

182 Rozdział XXXVI. Dynastia flawijska

zbioru przepisów regulujących kwestie dzierżawy latyfundiów cesarskich oraz pól górniczych.¹³

Pod jednym względem Wespazjan miał więcej szczęścia od swych poprzedników. Ponieważ nie obiecywał wojsku nadzwyczajnych nagród, udało mu się zaspokoić oczekiwania żołnierzy nie nadwerężając zbytnio skarbu państwa. W swoich osobistych wydatkach dawał przykład staroświeckiego umiarkowania, tępił nawet najdrobniejsze defraudacje, ową plagę, która zniweczyła politykę oszczędnościową Galby. Dzięki tym energicznym działaniom Wespazjan dokonał czegoś więcej niż tylko uzdrowienia finansów państwowych: zgromadził dostateczne środki na realizację szerokiego programu budownictwa i zapoczątkował udzielanie szkolnictwu stałych subwencji państwowych, a jednocześnie z nie mniejszą hojnością niż Tyberiusz przychodził z pomocą miastom zniszczonym przez pożary lub trzęsienia ziemi. Wydaje się całkiem pewne, że pod koniec życia znacznie zredukował stawki podatkowe, które podwyższył na początku panowania.

Już za rządów Tytusa, który nie potrafił, jak jego ojciec, powiedzieć:

"nie", defraudacje pieniędzy państwowych stały się znowu zjawiskiem powszechnym, a na domiar skarbowi państwa przybyło nowe stałe obciążenie, odkąd Domicjan, nie chcąc dopuścić do odnowienia się buntowniczych nastrojów w wojsku, podniósł żołd w legionach z dwustu dwudziestu pięciu do trzystu denarów rocznie. Jednakże ten sam cesarz obniżył nieco liczebność armii i zdecydowanie oparł się wypłacaniu żołnierzom wysokich nagród dla zjednania sobie ich przychylności. Rządy Domicjana przyniosły tak pomyślne rezultaty, że mógł on za przykładem swego ojca odnosić się do miast prowincjonalnych z rozumnym liberalizmem i doprowadzić chwilowo do poprawy realnej wartości emitowanych monet, które od czasów Nerona miały obniżoną wagę w stosunku do nominalów.¹⁴

4. WOJNA ŻYDOWSKA

i

Historia wojskowa czasów Flawiuszów dzieli się na dwa całkowicie różne okresy. W pierwszych dwóch latach swego panowania Wespazjan zajmował się tłumieniem buntów, które wybuchły przed objęciem przez niego władzy cesarskiej. W czasie działań wojennych w ostatnich latach jego rządów i za panowania Domicjana legiony rzymskie opanowały nowe terytoria, aby uzyskać dla państwa korzystniejsze granice, lub dokonując przewencyjnych ataków na potencjalnych agresorów.

W 68 roku Wespazjan przerwał wojnę w Palestynie o odzyskanie utraczonych tam terenów, która przed śmiercią Nerona doprowadził do etapu bliższego zakończenia. Wespazjan posłużył się pretekstem, że zgon cesarza automatycznie spowodował wygaśnięcie jego pełnomocnictw, sądząc jednak

183 Wojna żydowska

74. Łuk tryumfalny Tytusa na Forum Romanum w Rzymie, 81 r. n.e.

184 Rozdział XXXVI. Dynastia flawijska

można, że przede wszystkim chciał w ten sposób uzyskać swobodę działania. Dzięki uwikłaniu się Wespazjana w walki zbrojne z Witeliuszem powstańcy żydowscy zyskali rok wytchnienia. W okresie tym Żydzi nie zdołali pokład' całkowicie usmierzyć konfliktów wewnętrznych, jednak wspólnymi siłami przystąpili do naprawy fortyfikacji, które kilkoma pierścieniami opasywały Jeruzolimę. W 70 roku Tytus, przejąwszy po swoim ojcu dowództwo wojsk na For;

rzymskich, otoczył miasto, osłabione jeszcze ostrymi sporami

frakcyjnymi, i bionau zdobył je po sześciu miesiącach oblężenia, które zażartością walk nie ustę- -- zapanin powało oblężeniu Kartaginy przez Scypiona. Obrońcy nawet wtedy, gdy słańiali się z głodu, walczyli zaciekle o każdą pozycję i gdy Tytus zdobył dwa ostatnie gniazda oporu: okręg Świątyni i cytadelę, oddziały rzymskie zastały tam już tylko pole gruzów. Jednakże opór w Palestynie trwał nadal - broniły się trzy twierdze: Herodium, Macheront i Masada, ta ostatnia aż do 73 roku. Masada, twierdza i rezydencja Heroda Wielkiego, zbudowana przez niego na wzgórzu wznoszącym się stromo nad Morzem Martwym, wytrzymała sześć miesięcy oblężenia, mimo iż otoczono ją wałami oblężniczymi. Żydzi odpierali szturmy siedmiu tysięcy legionistów i auxyliarów dowodzonych przez Flawiusza Sylwę, który zbudował w końcu szeroką rampę i ustawił na niej maszyny miotające. Niedobitki oblężonej załogi podpaliły budynki miejskie i wszyscy, z wyjątkiem dwóch kobiet i pięciorga dzieci, odebrali sobie życie.¹⁵ Rzymianie zaprowadzili w Palestynie surowy porządek. Większość ocalałej ludności Jerozolimy poszła w niewolę, w mieście osadzono X Legion. Sanhedryn został rozwiązany, należące do kompetencji tej rady sprawy karne przejął trybunał prokuratorski. Świątyni, która w czasie oblężenia spłonęła - może z przypadku, ale raczej podpalono ją na rozkaz Tytusa - nie pozwolono odbudować. Żydom zakazano działalności prozelickiej, za Domicjana praktyki takie były z reguły karane. Ludność żydowska w całym Cesarstwie Rzymskim musiała odtąd płacić nowe pogłówny z przeznaczeniem na świątynię Jowisza Kapi-tolińskiego, owe dwie drachmy, które zgodnie ze zwyczajem uiszczano do tego czasu na Świątynię jerozolimską. Domicjan egzekwował ten podatek z inkwizytorską surowością. Państwo żydowskie przestało istnieć, z obaleniem instytucji najwyższego kapłana zakończyło żywot stronnictwo saduceuszy. Przetrwało jedynie stronnictwo faryzeuszy, które z biegiem lat coraz bardziej koncentrowało się na studiowaniu i nauczaniu Prawa Mojżeszowego w ośrodku religijnym w Jawne.¹⁶ Zarazem jednak na całym obszarze imperium władze rzymskie nadal nie wymagały od osób, które urodziły się w wierze żydowskiej, oddawania czci boskiej cesarzowi. Tymczasem już w 68 roku mała społeczność chrześcijańska zdołała wymknąć się z Jerozolimy do Pełli, a po zniszczeniu Jerozolimy uniezależniła się w znacznym stopniu od pradawnej kolebki judaizmu. Od tej chwili chrześcijaństwo już jako nowa religia szerzyło się samodzielnie na całym greckim Wschodzie. Zapro-

wadziwszy w Palestynie nowy porządek, Tytus powrócił do Rzymu na wspaniałym tryumfie, zabierając jako trofea wojenne złoty stół do chlebów pokładnych, świecznik siedmioramienny oraz zwój z tekstem Prawa. Owe symbole wiary żydowskiej zostały wiernie przedstawione na łuku tryumfalnym, który dla uczczenia pamięci Tytusa wzniesiono w okresie późniejszym na Forum; jak wyraził się Shelley, na monumencie tym "została wyrzeźbiona w wypukłym reliefie boleść miasta". Istotnie, boleść naprawdę mogła zapanować w Palestynie, niemniej jednak przez następne pięćdziesiąt lat kraj ten żył w pokoju.

75. Hełm gladiatora znaleziony w Pompejach, I w. n.e.

186 Rozdział XXXVI. Dynastia flawijska

5. REWOLTA CYWILISA I KLASSYKUSA

Drugie z kolei powstanie, które stanowiło bezpośrednie następstwo wojny domowej, wybuchło w 69 roku na pograniczu nadreńskim. Ferment ten zainicjowali Batawowie, którzy w czasie działań zbrojnych na wiosnę 69 roku oddali duże usługi Witeliuszowi; plemię to poczuło się jednak pokrzywdzone, gdy w lecie tego samego roku Rzymianie w bezwzględny sposób dokonali na ich ziemiach dodatkowego poboru rekrutów do wojska. Wystąpienie przeciwko Rzymowi zorganizował jeden z tamtejszych wodzów, Juliusz Cywilis. Podobnie jak przywódca Cherusków, Arminiusz, także i Cywilis, pochodzący z germańskiego plemienia Batawów, otrzymał w uznaniu za wierną służbę w oddziałach rzymskich pełne obywatelstwo, ale fałszywe oskarżenie o zdradę, z którym mniej więcej w roku śmierci Nerona wystąpił przeciwko niemu Fonteju Kapiton, dowódca wojsk rzymskich w Dolnej Germanii, odniosło taki skutek, że rzeczywiście stał się wrogiem Rzymu. Okazji dostarczyło Cywilisowi wznowienie jesienią 69 roku walk wewnętrznych w Italii. Działając w porozumieniu z Antoniuszem Primusem opowiedział się on po stronie Wespazjana i uderzył na osłabione garnizony Witeliusza nad dolnym Renem, ale wzywając na pomoc niepodległe plemiona germańskie, ujawnił swe rzeczywiste zamiary. Podczas gdy Hordeoniusz Flakkus, któremu powierzono dowództwo nad systemem obronnym Renu, stał niezdecydowany w Nowizjum (Novaesium, dzisiejsze Neuss), Cywilis zajął tereny nad dolnym biegiem tej rzeki i przystąpił do oblężenia najbliższego obozu legionowego w Yetera (Castra Yetera). Na razie jednak Cywilisowi się nie powiodło, ponieważ jego oddziały szturmowe, rażone z katapult rzymskich, nie mogły podejść do obozu, w dodatku zaś energiczny dowódca rzymski Dylis Wokula, którego Flakkus wezwał z Mogontiacum, zdołał mimo wysiłków Cywilisa przebić się do oblężonej twierdzy. Jednakże śmiała akcja Wokuli okazała się równie dare-

mna, jak pierwsza odsiecz dla Lucknow w 1857 roku.* Na wieść o klęsce Witeliusza w Italii dyscyplina w wojsku rzymskim, która w czasie całej tej kampanii pozostawiała wiele do życzenia, rozprzęgła się zupełnie. Na dowód swej rzekomej wierności dla Witeliusza żołnierze zamordowali Flak- kusa, opowiedział się on bowiem za Wespazjanem. Wokula, po szczęśliwym powrocie do Mogontiacum, zebrał swój garnizon (który przeszedł na stronę Wespazjana), ale nie odważył się na ponowne podjęcie działań zbrojnych. Tymczasem Cywilis, który zdeklarował się już otwarcie jako bojownik o wyzwolenie spod jarzma Rzymu, wznowił blokadę Vetery.¹⁷

Na początku 70 roku zamieszki, które doprowadziły do spalenia świątyni Jowisza Kapitolijnego w Rzymie, wywołały poruszenie wśród Galów,

* Chodzi tu o oblężenie w czasie powstania sipajów w Indiach (przyp. tłum.).

Rewolta Cywilisa i Klassykusa 187

część druidów zaczęła nawet głosić bliski podbój całego świata przez ludy z północy. Pod wpływem tych przepowiedni dwóch wodzów z plemienia Trewirów, Juliusz Klassykus i Juliusz Tutor, zawarło potajemnie porozumienie z Cywilisem. Używszy takiego samego fortelu, jaki posłużył kiedyś Ambio- ryksowi do wywabienia z obozu oddziałów dowodzonych przez legatów Cezara, Tutor i Klassykus sprowokowali Wokulę do opuszczenia Mogontiacum, łudząc go fałszywymi obietnicami, że okażą mu pomoc podczas następnej próby przyścia z odsieczą oddziałom osaczonym w Vetera. W drodze do Vetery wodzowie galijscy zamordowali Wokulę i namówili zbitych z tropu żołnierzy do wstąpienia na służbę "cesarstwa Galów", którego władcą miał zostać Klassykus. Posługując się tymi samymi chwytami propagandowymi, opanowali Mogontiacum i Veterę i wcielili tamtejsze garnizony do "cesarskiej" armii galijskiej. Upadek Vetery stanowił jedną z najdotkliwszych klęsk militarnych w dziejach Rzymu - stolica państwa rzymskiego znalazła się w niebezpieczeństwie. Rzymianie utracili całą linię Renu od Strasburga po Bazyleę, większość plemion osiadłych po galijskiej stronie rzeki sprzymierzyła się albo z Cywilisem, albo z Klassykusem.

Wbrew oczekiwaniom Cywilisa i Klassykusa nie doszło jednak do wybuchu powstania o miażdżącej sile. Na zjeździe przedstawicieli plemion galijskich zorganizowanym w Durocortorum (dzisiejsze Reims) argumenty Trewirów nie przekonały zebranych i Imperium Galliarum nie wyszło poza obszary nadreńskie.¹⁸ Jeszcze mniej szans mieli zbuntowani przywódcy galijscy na podporządkowanie sobie Cywilisa i sprzymierzonych z nim plemion germańskich, które dążyły nie tylko do całkowitej niezawisłości, ale jak można się domyślać, także do ponownego uzyskania swobody dokonywania łupieskich napaści na Galię. Stosunek tych plemion do Klassykusa znalazł wyraz w masakrze oddziałów z Vetery, dokonanej z pogwałceniem

warunków kapitulacji. Niebawem oddziały germańskie i galijskie rozeszły się w swoje strony, nie czyniąc żadnych przygotowań do odparcia kontrybucyjnego Wespazjana.

W lecie 70 roku armia, którą z pozostałych w Europie garnizonów rzymskich sformował Mucjanus, podjęła działania zbrojne przeciwko buntownikom, wyruszając w pole pod dowództwem Kw. Petyliusza Cerialisa, krewnego Wespazjana. Na samą wieść o zbliżaniu się Cerialisa legionieści służący w "cesarskiej armii galijskiej" zdezerterowali na stronę rzymską i Mogontiacum przeszło w ręce Rzymian bez najmniejszego oporu. Prowadząc operacje z tej bazy wypadowej Cerialis odzyskał najpierw Colonia Augusta Trevirorum (Trewir), główne miasto Klasykusa, a następnie w ciężkiej bitwie w okolicy tego miasta położył kres "Cesarstwu Galijskiemu". Po następnej zaciętej bitwie stoczonej w pobliżu Vetery, w której Rzymianie zmierzyci się z różnoplemienną armią germańską pod wodzą Cywilisa, Petyliusz

188 Rozdział XXXVI. Dynastia flawijska

Cerialis wyparł Batawów na ich własne terytorium. W tym regionie wódz rzymski, którego zawiodła własna flota, zagubił się na pełnym zdradliwych mokradłach obszarze u zbiegu Renu i Mozy, ale po jakimś czasie doprowadził do poddania się Batawów dzięki zaoferowaniu im łagodnych warunków kapitulacji. W roku następnym Wespazjan uczcił zakończenie wojny nad Renem i wojny żydowskiej zamknięciem świątyni Janusa.

Powstanie Cywilisa i Klasykusa ujawniło zarówno mocne, jak i słabe strony Cesarstwa Rzymskiego. Wykazało, że ludy galijskie, ogólnie biorąc, pogodziły się z panowaniem Rzymu. Kiedy Galowie przekonali się w pełni

o dobrodziejstwach płynących z opieki Rzymu i zaczęli się stawać partnerami swych dawnych okupantów, odeszła ich ochota na ryzykanckie igranie z ogniem, które mogło skończyć się ponowną falą najazdów germańskich.¹⁹

Z drugiej strony wojna nad Renem ukazała w jaskrawym świetle niebezpieczeństwa, jakie niosła praktyka obierania cesarzy przez wojsko rzymskie.

Póki ów emocjonujący sport uprawiała tylko gwardia cesarska, skutki takich praktyk nie sięgały daleko poza stolicę. Kiedy jednak włączyły się do niej oddziały liniowe, wszystkie granice państwa rzymskiego znalazły się w

niebezpieczeństwie, można rzec nawet, że wszystkim plemionom z obszarów sąsiadujących z granicami państwa stworzono wyśmienitą szansę zaatakowania osłabionych garnizonów rzymskich. To prawda, że w 69 roku oddziały rzymskie stosunkowo szybko powróciły do swych kwater, Cesarstwo nie poniosło więc żadnych trwałych szkód. Niemniej rebelia nad Renem stanowiła ostrzeżenie, że jeśli wojsko zechce nadal wyżywać się w

tak pysznej rozrywce, jak obieranie cesarzy, to w każdym razie zabawa taka

nie może przeciągać się zbyt długo.

Z obawy przed wybuchem nowych wojen domowych Wespazjan powierzył obronę znacznego odcinka granicy reńskiej legionom ściągniętym z różnych części Cesarstwa i założył nowy obóz legionowy w Noviomagus Batavorum (w pobliżu Nijmegen), dyslokując legiony na trochę większej przestrzeni. Zniszczonej fortecy Yetera, gdzie stacjonowały dwa legiony, nie odbudowano, lecz w odległości około półtora kilometra usytuowano obóz, w którym zakwaterowano jeden legion. Aby nie dopuścić do następnych powstań wojsk tubylczych, Wespazjan przeniósł oddziały pomocnicze z okręgów macierzystych na dalekie rubieże Cesarstwa, a ich dowództwo, które do tej chwili znajdowało się w rękach wodzów plemiennych, powierzył oficerom rzymskim. Następnie postanowił przesunąć granicę rzymską w rejonie górnego Renu dalej na wschód.

Dalsze podboje w Brytanii 189

6. DALSZY PODBOJE W BRYTANII 20

Pokój, który Wespazjan uczcił w 71 roku zamknięciem świątyni Janusa, utrzymał się zaledwie przez rok. Rzecz oczywista, że zaborcza polityka zagraniczna była Wespazjanowi równie obca jak Augustowi, zwłaszcza że pustki w skarbie państwa, które zmusiły pierwszego cesarza do poniesienia dalszej ekspansji terytorialnej, dawały się cesarzom flawijskim jeszcze bardziej we znaki. Niemniej jednak Wespazjanowi tak samo jak Augustowi zależało na angażowaniu żołnierzy w ekspedycjach zbrojnych poza granicami kraju, aby zatrzeć pamięć wojny domowej, w dodatku zaś miał on uzasadnione powody strategiczne do przesunięcia granic w częściowo podbitej Brytanii. W kraju tym bowiem Rzymianie dokonali takiego samego odkrycia, jakie po wiekach stało się udziałem władców normanńskich i Plantagenetów, a mianowicie że zapewnienie większego bezpieczeństwa Nizinie Angielskiej wymaga zajęcia co najmniej części wyżynnych obszarów wyspy.

Północnej granicy prowincji rzymskiej w Brytanii strzegło wasalne, ciągnące się od morza do morza królestwo Brygantów, którym rządziła królowa Kartymandua; w kraju tym doszło do tak ostrych zatargów dynastycznych, że zmusiły one namiestnika Wettiusza Bolana do zbrojnej interwencji (69-71 r.). Rzym nie mógł wszakże na tym poprzestać i wkrótce po odzyskaniu obszarów nadreńskich Wespazjan powierzył namiestnictwo Brytanii Petyliuszowi Cerialisowi (71 r.). Wyruszywszy ze swej dawnej kwatery w Lindum (Lincoln) - gdzie za czasów Swetoniusza Paulinusa był dowódcą legionu - Cerialis przeniósł główny obóz legionowy do Eburacum (York) i zadał klęskę eks-małżonkowi królowej Kartymandui, prawd-

podobnie niedaleko wielkiego wyżynnego fortu w Stanwick. W operacjach tych wspomagał go legat XX Legionu, Agrykola, który dokonał manewru kleszczowego, atakując jednocześnie z Uriconium (Wroxeter) i od zachodu.

Z kolei następcą Cerialisa, Sekstus Juliusz Frontynus (74-78 r.), przystąpił ponownie do penetracji Walii.²¹ Przerzucił on II Legion (Augusta) z Gloucestervum (Gloucester) do nowo zbudowanej fortecy Isca Silurum (Caerleon), położonej w pobliżu ujścia rzeki Usk, w samym sercu kraju Sylurów, a następnie zbudował kilka fortów na południowych wybrzeżach Walii (np. w Cardiff). Frontynus pokonał Sylurów, zniszczył ich gród obronny w Llanmelin Wood i przesiedlił to plemię do Venta Silurum (Caerwent), gdyż tam mógł mieć ich na oku legion stacjonujący w Caerleon. Namiestnik ten zbudował wiele dróg i fortów (m.in. wokół Brecon oraz nad górnym biegiem rzeki Severn, jak np. w Caersws). Niemało uwagi poświęcił Frontynus także północnej Walii: nie tylko zbudował twierdzę w Deva (Chester), ale wystąpił zbrojnie przeciwko Ordowikom, osadzając na ich terytorium garnizony

190 Rozdział XXXVI. Dynastia flawijska

rzymskie. Jakkolwiek nie podbił on wszystkich ziem tego plemienia, to utworzył drogę do ujarzżenia całej Walii.

W 78 roku namiestnictwo po Frontynusie objął Gn. Juliusz Agrykola, który służył już w Brytanii u boku Swetoniusza Paulinusa, a później był legatem pod komendą Cerialisa.²² Walia północna nie była mu obca, szybko więc rozgromił Ordowików i zajął wyspę Mona (Anglesey). Agrykola zbudował forty w Segontium (Caernarvon) oraz w Caerhun, możliwe jednak, że założono je z inicjatywy Frontynusa. W 79 roku wyruszyły z Deva i Eburacum dwie kolumny, które posuwając się równoległymi szlakami zajęły kraj Brygantów, a oddziały idące drogą zachodnią odcięły także Krainę Jezior. Rzymianie dotarli wówczas do linii Tyne-Solway* (którą w okresie późniejszym biegł Mur Hadriana). Z kolei, w 80 roku, Rzymianie podbili Nizinę Szkocką, docierając do rzeki Tanaus (prawdopodobnie dzisiejsza Tay), a w roku następnym zbudowali kilka fortów między zatokami Bodotria i Ciota (dziś Firth of Forth i Clyde), położonymi mniej więcej na linii późniejszego Wału Antoninusa, po czym umocnili się na całym pograniczu. Owe zaborcze działania zbrojne, które bez wątpienia miały aprobatę Tytusa, zostały w tym momencie zatrzymane, można nawet przypuszczać, że Rzymianie mieli zamiar poprzestać na aneksji południowej Szkocji. W 82 roku rzymskie siły ekspedycyjne podjęły operacje po drugiej stronie Solway Firth (zatoka Solway), podbijając dzisiejsze hrabstwo Ayr i okręg Gallo-way. Podobno Agrykola, który udzielił schronienia pewnemu wodzowi irlandzkiemu, miał się wyrazić, że do podboju Irlandii (czyli Hibernii)

wystarczyłby mu jeden legion, ale nie podjął próby sprawdzenia słuszności swej opinii. Domicjan, który objął rządy po Tytusie, był zdecydowany kontynuować podbój wyspy: w 83 roku oddziały rzymskie pomaszerowały na północ przez wschodnią Nizinę Szkocką, budując forty u wylotów dolin górskich, aby zablokować szlaki prowadzące w góry szkockie i osłonić swą lewą flankę. Po odparciu ataku tamtejszych plemion Rzymianie dotarli do miejsca położonego w niewielkiej odległości od dzisiejszego Aberdeen i przystąpili do budowy warowni legionowej w Inchtuthil. W 84 roku plemiona kaledońskie poderwały się do walki na śmierć i życie, która zakończyła się ich klęską pod Mons Graupius, być może niedaleko szlaku prowadzącego do Inverness (w Auchinhove, w pobliżu przełęczy Grange, odkryto resztki obozu, pochodzącego bez wątplenia z czasów Agrykoli). Po tym zwycięstwie Agrykola wyekspediował flotę rzymską, która oddała wielkie usługi przy posuwaniu się w głąb kraju, z zadaniem zbadania Orkadów i opłynięcia Brytanii od północy, aby uzyskać dowód, że istotnie jest to wyspa. Niebawem Agrykola dowiedział się, że Domicjan przyznał mu

- Tyne - rzeka, Solway - zatoka Morza Irlandzkiego (przyp. tłum.).

Dalsze podboje w Brytanii 191

odznaki tryumfalne i odwołał go ze stanowiska namiestnika, które sprawował już sześć lat, co należało do rzadkości. Trzeba podkreślić, że zwycięskie kampanie zbrojne oraz budowa sieci dróg o długości ponad dwóch tysięcy kilometrów stanowiły tylko jedną stronę rządów Agrykoli w Brytanii. Jednocześnie bowiem prowadził on politykę romanizacji i szerzenia oświaty wśród ludności osiadłej. Popierał rozwój miast, budując świątynie, fora i rezydencje miejskie (imię jego występuje w inskrypcji odnalezionej na nowym forum w Verulamium, datowanej na 79 rok; fora w Londynie, Exeter i Cirencester także pochodzą z czasów Flawiuszów) i starał się o kształcenie synów miejscowych naczelników w "sztukach wyzwolonych". W konsekwencji, jak podaje Tacyt, w Brytanii "częstą stała się toga".* Na wyspie rozpoczął się okres przyspieszonego rozwoju gospodarczego i pierwszy raz w swej historii znalazła się ona w orbicie kultury europejskiej.

Podboje oraz zaprowadzenie spokoju w Brytanii wymagały wysłania na wyspę czterech legionów i, jak można sądzić, około siedemdziesięciu jednostek pomocniczych (auxilia), jednakże niepokoje nad Dunajem zmusiły Domicjana do przerzucenia Legionu II (Adiutrix) z Chester do Mezji (86-87 r.). Na miejsce tego legionu nie przysłano żadnej innej formacji, przesłano jedynie Legion XX z Inchtuthii do Chester. Spowodowało to konieczność zrezygnowania z okupacji części tej prowincji. Ponieważ trzy legiony stanowiły siłę zbyt szczupłą, aby kontrolować całą prowincję,

Rzymia-
nie opuścili bazę legionową w Inchtuthii, której budowy zresztą nie
dokoń-
czyli, a co za tym idzie, musieli zrezygnować z okupowania północnego
krańca Szkocji. Ewakuację północnej Szkocji, którą przeprowadzono bez
pośpiechu, miał na myśli Tacyt, pisząc: "ujarzmiona Brytania i wnet
ponie-
chana" (perdomita Britannia et statim omissa).** Decyzja ta wydawała
się
temu historykowi, podobnie jak jego teściowi Agrykoli,
zaprzepaszczeniem
dzieła Agrykoli, który mógł dopatrywać się w niej zawiści Domicjana;
w
istocie jednak główną jej przyczyną był niedostatek sił zbrojnych w
Cesar-
stwie. Uzasadnioną pretensję, do cesarza mógł mieć natomiast Agrykola
o
to, że władca po odwołaniu go z Brytanii nie powierzył mu ani
dowództwa
wojskowego, ani żadnej innej funkcji w państwie. W rezultacie
Brytanię, łą-
cznie z Niziną Szkocka, okupowały trzy legiony, które stacjonowały na
kre-
sach Niziny Angielskiej - II Augusta w Isca, XX Valeria Victrix w
Deva i
IX Hispana w Eburacum - oraz kohorty pomocnicze, rozlokowane w
Walii i pełniące służbę garnizonową w północnej Brytanii na obszarze
sięga-
jącym po zatoki Forth i Cłyde.

* Tacyt, Żywot Juliusza Agrykoli, przekł. S. Hammera.

** Tacyt, Dzieje, przekł. S. Hammera.

192 Rozdział XXXVI. Dynastia flawijska

7. GRANICE REŃSKIE I DUNAJSKIE

Na pograniczu z Germanią cesarze flawijscy prowadzili podobną,
choć
nie tak ambitną jak w Brytanii, politykę prewencyjnego przesuwania
gra-
nicy w głąb ziem sąsiadujących z ich prowincjami. W celu
zlikwidowania
głębokiego klina, który wcinął się w prowincję rzymską w okolicy
Bazylei, i
utrzymania wzniesienia na wschód od środkowego Renu, Rzymianie włą-
czyli góry Taunus oraz Szwarzewald w swój system obronny. Skracanie
tej
granicy rozpoczął Wespazjan (73-74 r.), zajmując obszar Szwarzewald
(Agri Decumates), ograniczony od północy i wschodu linią biegnącą z
grub-
sza biorąc od Strasburga do Jeziora Bodeńskiego. Domicjan oparł tę
gra-
nicę o Neckar i zajął tereny na północ od tej rzeki. Po kilku
napaściach
Chattów (szczepu germańskiego z Hesji) znad środkowego Renu, które
okazały się na tyle groźne, że na czele ekspedycji odwetowych stanął
sam
Domicjan (w 83 i 89 roku). Rzymianie przesunęli granicę tej strefy na
pół-
noc od Menu, zajmując Odenwald i docierając do szczytowych partii
Wyso-
kiego Taunusu. Z końcem panowania Domicjana rzymska limes, czyli
droga przygraniczna, biegła z okolicy dzisiejszego Bonn wzdłuż gór
Taunus

na wschód, a następnie skręcała na południe, prowadząc doliną Neckaru do miejsca na północ od Dunaju, gdzie spotykała się z inną limes, która wzdłuż tej rzeki wiodła północną krawędzią Recji. Szlaków tych strzegły rozmieszczone gęsto drewniane wieże wartownicze; promieniście rozchodzące się drogi łączyły je z wysuniętymi fortyfikacjami ziemnymi, w których osadzano kohorty pomocnicze. Ową pierwszą linię obrony ubezpieczały obozy legionów rozlokowane na jej zapleczu wzdłuż Renu.²³ Na obszarze tym, którego bezpieczeństwo strzegły rzymskie wojska okupacyjne, założyła osady mieszana ludność celtycka i germańska, a na terenie Szwarzwaldu, w Arae Flaviae (Rottweil), powstał ośrodek kultu cesarzy flawijskich. Domicjan zreorganizował administrację Nadrenii, przeprowadzając formalnie podział tego obszaru na dwie prowincje: Górną Germanię (Germania Superior) na południu i Dolną Germanię (Germania Interior) na północy;

zarząd ich sprawowali legali Augusti pro praetore. Administracja finansowa obu tych prowincji pozostała jednak związana z prowincją Belgią (Belgica), a kierował nią procurator provinciae Belgicae et utriusque Germaniae. Utworzenie tego nowego systemu granicznego stanowiło dzieło godne podziwu, które źródła starożytne, z reguły wrogo usposobione do Domicjana, traktowały lekceważąco, a którego prawdziwą wielkość ukazały dopiero żmudne prace nowożytnych archeologów. Jak doniosła odegrał on rolę, wskazuje fakt, że w Germanii zapanował pokój i że do III wieku Rzym sprawował władzę na lewym brzegu Renu, nie zagrożoną przez żadnego wroga. Domicjan mógł przeto przerzucić dwa z ośmiu stacjonujących w Nadrenii legionów w rejon dolnego Dunaju, gdzie powstało groźne ognisko zapalne.

Granice reńskie i dunajskie 193

Wojny domowe w 69 roku nie naraziły rzymskich granic naddunajskich na poważniejsze niebezpieczeństwo. Powtarzającym się napaściom Swebów na Recję położyła kres interwencja oddziałów z Górnej Germanii pod dowództwem Pinariusza Klemensa. W zimie 68/69 r. horda konnych Roksolanów ze stepów dzisiejszej południowej Rosji przepłynęła się przez zamarznięty Dunaj, wdzierając się do Mezji, gdzie jej dalsze zamierzenia pokrzyżowała nieoczekiwana odwilż - najeźdźcy grzęźli w topniejącym śniegu, stając się łatwym łupem zwinniej poruszających się piechurów rzymskich. Jesienią 69 roku Dakowie musieli zrezygnować z zaplanowanego napadu łupieskiego wskutek szczęśliwego dla tej prowincji przybycia legionów z Syrii pod wodzą Mucjanusa. W następnym roku Sarmaci pokonali wojska pod dowództwem namiestnika Mezji, który przypłacił klęskę śmiercią, ale jego następcę odparł najeźdźców.

Za rządów Domicjana doszło do groźnego dla Rzymu zjednoczenia plemion dackich pod przewodnictwem Decebala, człowieka prawdziwie silnej ręki. Ów godny następcą Burebisty zorganizował plemienne wojsko dackie,

przygotowując je wedle wzorów rzymskich do działań agresywnych, których celem miała być zapewne aneksja posiadłości pokrewnych plemion trackich do królestwa Dacji, położonego w zamkniętej górą Transylwanii. W 85 roku Decebal wtargnął do Mezji, zadając ciężką klęskę legatowi tej prowincji, Opiuszowi Sabinusowi, w bitwie stoczonej, jak się zdaje, w pobliżu Adarnklissi w Dobrudży. Domicjan forsownymi marszami podążył nad Dunaj; cesarzowi towarzyszył prefekt gwardii pretoriańskiej, Korneliusz Fuskus, który ściągnął posiłki znad środkowego Dunaju i wkroczył do Dacji, zmuszając najeźdźców do wycofania się z Mezji. Jednakże Fuskus, zapuściwszy się lekkomyślnie w głąb nieznanego górzystego kraju, ponownie naraził wojsko rzymskie na ciężką porażkę (86 r.).²⁴ W 88 roku rzymski Tettiusz Julianus dokonał drugiej z kolei inwazji Dacji i zadał Decebalowi dotkliwą klęskę w bitwie pod Tapae. W tej fazie wojny wszakże Domicjan przerwał działania zbrojne przeciwko Dakom, otrzymał bowiem wiadomość o buncie L. Antoniusza Saturninusa, dowódcy dwóch legionów stacjonujących w Mogontiacum, oraz o zagrożeniu Panonii przez usposobionych dotąd pokojowo Jazygów, Markomanów i Kwadów. Cesarz pośpiesznie doprowadził do traktatu pokojowego z Decebalem, na warunkach podobnych do tych, na jakich Neron zawarł pokój z królem Armenii, Tirdatesem. Decebal zachował całe swoje królestwo bez żadnego uszczerbku terytorialnego i otrzymał od Domicjana dużą kwotę pieniędzy, ale w zamian uznał się za wasala Rzymu (89 r.). Dzięki lojalności namiestnika Dolnej Germanii oraz pozostałych legionów nadreńskich bunt L. Antoniusza został zdławiony przed przybyciem Domicjana nad Ren. Z Nadrenii Domicjan

13 - Dzieje Rzymu t. II

194 Rozdział XXXVI. Dynastia flawijska

Domicjan udał się do Panonii. Przebieg kampanii cesarza przeciwko Jazygom i innym plemionom nie jest dokładnie znany, nie ulega jednak wątpliwości, że zawarcie w porę układu pokojowego z Dacją zapobiegło konieczności stawienia czoła jeszcze silniejszej koalicji nieprzyjacielskiej. W 92 roku doszło do nowych napaści na Panonię; Domicjan ponownie udał się na zagrożony obszar, w końcu jednak zapanował tam względny spokój.

Traktat pokojowy zawarty przez Domicjana z Dacją nie stanowił ani upokorzenia, ani sukcesu Rzymu. Cesarz nie wzbogacił swej tytulatury przydomkiem "Dacicus" (nosił już przydomek "Germanicus"), niemniej był to układ rozsądny. Jakkolwiek Domicjan nie zdołał unieszkodliwić Decebala (co więcej, pożyczył mu ekipę techników rzymskich dla okazania pomocy przy budowie w Dacji umocnień obronnych), to jednak zabezpieczył region naddunajski przed dalszymi napaściami. Za jego panowania rozlokowano dziewięć legionów w obozach położonych nad Dunajem, tworząc łańcuch obronny sięgający od miasta Vindobona (dziś Wiedeń) przez Carnuntum i Aquincum (Budapeszt) po Troesmis (położone w niewielkiej

odległości od Morza Czarnego); pięć legionów osadzono w Mezji, a cztery w Panonii. Domicjan podzielił Mezję na dwie prowincje: Górną i Dolną Mezję. W trosce o bezpieczeństwo Dolnej Mezji polecił zbudować wał ziemny, umocniony trzydziestoma pięcioma fortami usytuowanymi w odstępach liczących około półtora kilometra, który biegł z Tomi (Konstanca) w Dobrudży do miejsca położonego na północ od miasta Raszowa nad Dunajem. Tak znaczne zaawansowanie konsolidacji najbardziej w owym okresie zagrożonych rubieży Cesarstwa, z jednoczesnym zaprowadzeniem pokoju na pograniczu nadreńskim, stanowiło niemałe osiągnięcie Domicjana.

8. WSCHÓD

Po upadku Jerozolimy Wespazjan wprowadził kilka trafnych modyfikacji porządku politycznego na Wschodzie, które pociągnęły m.in. detronizację władców Armenii Mniejszej i Kommagene. Zarówno Kapadocję, jak i Armenię Mniejszą cesarz oddał w zarząd namiestnikowi Galacji (stan ten przetrwał do czasów Trajana), dzięki czemu powstał okręg o stosunkowo silnej armii podporządkowanej jednemu dowódcy. Siły zbrojne tej nowej prowincji miały za zadanie strzec bezpieczeństwa rejonu górnego Eufratu: w Melitene stał jeden legion (XII Fulminata), a w Satali, skąd można było dawać baczenie na plemiona kaukaskie osiedlone na północ od tego rejonu, osadzono załogę złożoną z żołnierzy legionowych. Odkąd w Judei utworzono stanowisko namiestnika i zakwaterowano tam legion w pełnym składowaniu, Syria przestała ponosić odpowiedzialność za jej bezpieczeństwo. Od

195 Wschód

76. Cesarz Domicjan

196

Rozdział XXXVI. Dynastia flawijska

Syrii odpadła także Cylicja Campestris, którą połączono z Cylicją Aspera, tworząc z obu tych obszarów odrębną prowincję; w 72 roku w skład jej weszła także Kommagene. Wschodnia granica Syrii biegła odtąd linią Eufratu, od miejsca nieco na północ od Samosaty do Sury. W Samosacie i prawdopodobnie w Zeugmie znajdowały się kwatery legionowe. W ten sposób Rzym zlikwidował dwa królestwa wasalne, powierzając siłom zbrojnym dwóch zreorganizowanych prowincji zadanie osłony linii Eufratu przed ewentualną agresją Armenii lub Partii; i rzeczywiście rozwiązanie to wniosło pokój w tym regionie na pięćdziesiąt lat.²⁵

Z wyjątkiem okresu chwilowego ochłodzenia stosunków między Partią a Armenią za czasów Wespazjana przyjazne kontakty z tymi krajami, jakie nawiązał Neron, utrzymały się i w tym okresie. Król Partii, Wologezes, który w czasie kampanii przeciwko Witeliuszowi postawił do dyspozycji Wespazjana silny kontyngent łuczników, zaproponował mu w 75 roku wspólną ekspedycję przeciwko Alanom, którzy przeprawiali się przez góry

Kaukazu i napadali na posiadłości partyjskie. Tymczasem Wespazjan, który unikał dalszego angażowania się w konflikty, odmówił współdziałania z Fartami, przestając na okazaniu pomocy klientowi Rzymu, królowi Iberii (dzisiejsza Gruzja) w ufortyfikowaniu przełęczy Dariel w górach Kaukazu.²⁶ Wologezes, który prawdopodobnie nie mógł darować Rzymowi podporządkowania Palmyry, odpowiedział na to w 76 roku agresją na Syrię, ale namiestnik Syrii, M. Ulpiusz Trajan (ojciec przyszłego cesarza), zmusił go do odwrotu. Odtąd przez trzydzieści pięć lat Rzymianie i Partowie żyli w

pokoju.

9. PROWINCJE

Dla prowincji rzymskich czasy cesarzy flawijskich to okres spokoju i dobrobytu. W 69 roku dały się prowincjom dotkliwie we znaki rek wizycje dokonywane przez wojska Witeliusza i Wespazjana, a Wespazjan, po objęciu władzy, obłożył je ciężkimi podatkami, aby pokryć deficyt w skarbie rzymskim. Niemniej wydarzenia potoczyły się dla prowincji o tyle szczęśliwiej niż podczas wojen domowych u schyłku Republiki, że na ich terytorium nie doszło do wyniszczających działań zbrojnych; dodać także trzeba, że funkcjonująca na ogół sprawnie administracja rekompensowała nadmierne ciężary podatkowe, które nałożyli na nie cesarze.

Cesarze flawijscy nie kontynuowali szeroko zakrojonej polityki zakładania kolonii w prowincjach, ale posunęli znacznie dalej od swych poprzedników proces przyznawania tamtejszej ludności obywatelstwa rzymskiego. W związku ze spisem ludności w latach 73-74 Wespazjan przyznał prawa latyńskie na całym obszarze Półwyspu Iberyjskiego (choć nie można wyklu-

"Opozycja" przeciwko cesarzom flawijskim 197

czyć, że tylko mieszkańcom Hiszpanii Betyki), a miasta tamtejsze wprowadziły (jeśli nie dokonały tego wcześniej) zasady ustrojowe wzorowane ściśle na ustroju miast italskich.²⁷ Głównym celem tych decyzji było utworzenie drogi najwybitniejszym obywatelom miast hiszpańskich do służby w administracji imperialnej w dowód uznania dla postępów romanizacji Hiszpanii. Świadczy o tym liczba Hiszpanów, którzy weszli do senatu za czasów dynastii flawijskiej.

10. "OPOZYCJA" PRZECIWKO CESARZOM FLAWIJSKIM²⁸

Zasługi Wespazjana dla ponownej konsolidacji świata rzymskiego zyskały mu ogromną popularność - żadnego z poprzednich cesarzy, z wyjątkiem Augusta, nie darzono tak wielką sympatią. Obwołano go Restitutor orbis, a po śmierci cesarza senat samorzutnie podjął uchwałę o zaliczeniu go w poczet bogów. Tytus cieszył się powszechnym afektem i dzięki temu, tanim kosztem, również został deifikowany. Mimo wszystko jednak dynastia Flawiuszów spotykała się z opozycją różnych środowisk, a w ostatnich latach życia Domicjana Rzym huczał od plotek o spiskach na jego życie tak jak pod koniec panowania Tyberiusza i Nerona.

Wespazjan podjął tak skuteczne środki ostrożności przeciwko powtórzeniu się wojen domowych, że w czasach cesarzy flawijskich nie doszło w armii rzymskiej do poważniejszej rewolty. W 79 roku A. Cecyna, który dziesięć lat wcześniej nie dotrzymał wiary Witeliuszowi, usiłował przeszkodzić Tytusowi w objęciu władzy po ojcu, starając się przekupstwem, a więc środkiem wypróbowanym w przeszłości, zjednać sobie gwardię cesarską. Jednakże Tytus, który był zarówno dowódcą pretorianów, jak prawowitym spadkobiercą Wespazjana, od razu posłał go na śmierć. W 88 roku dowódca wojsk w rejonie górnego Renu, L. Antoniusz Saturninus, wzorem Walensa i Cecyny, podjął szaleńczą próbę marszu na Rzym, ale mając pod swymi rozkazami zaledwie dwa legiony, został rozgromiony przez silne oddziały nadreńskie pod wodzą A. Lappiusza Norbanusa.

Działalność opozycyjna, która była szczególnie dokuczliwa, prowadzili niektórzy filozofowie z kół stoickich i pokrewnych im kręgów cynickich - jedynych szkół greckich, które w tym okresie rozwijały pewną aktywność. Wprawdzie ani stoików, ani cyników żadne zasady światopoglądowe nie zobowiązywały do wypowiedania się za lub przeciw takiej czy innej formie rządów, ale swoją osobistą niezależność uważali oni za cel nadrzędny, a nawet za świętość. Zwolennicy tych kierunków nie byli niebezpieczni, jednak wielu ludzi miało ich za aroganckich pyszałków, którzy bez żadnych podstaw uważali się za cnotliwszych od innych. Poglądy owych filozofów były bardzo zróżnicowane: znajdowali się wśród nich z jednej strony stoicy,

198 Rozdział XXXVI. Dynastia flawijska

którzy potępiali złych królów, ale nie mieli zastrzeżeń do ustroju monarchicznego, z drugiej zaś przedstawiciele skrajnego cynizmu, którzy głosili anarchię polityczną. Część tych filozofów idealizowała republikańską libertas i pragnęła jedynie dać wyraz swemu krytycznemu stosunkowi do rzeczywistości, ale zdarzały się i takie ugrupowania, które prowadziły działalność konspiracyjną przeciwko władzom. Opozycja ta zrodziła się jeszcze za czasów Nerona, kiedy to jej przedstawiciele spotykało się w kołach

literackich i filozoficznych. Seneka chwalił stoika, który występował przeciwko tyranowi, a Lukan zaangażował się czynnie w spisku Pizona. Ten stan rzeczy spowodował, że pewna grupa filozofów stoickich stała się w oczach cesarza podejrzana; Trazea Petus i Barea Soranus zostali skazani na śmierć, a zięć Petusa, Helwidiusz Pryskus, poszedł na wygnanie. Za czasów Wespazjana przywódcy tego ugrupowania ponownie wystąpili z oskarżeniami pod adresem cesarza. Nie można im odmówić pewnej słuszności, póki występowali przeciwko planom dynastycznym Wespazjana, który z żelazną konsekwencją zmierzał do wprowadzenia zasady dziedziczności władzy cesarskiej, nie- mniej jednak w ich postępowaniu dostrzegamy więcej rzucania kłód pod nogi niż konstruktywnej krytyki.²⁹ Tymczasem przez sam swój upór wyczerpali oni cierpliwość Wespazjana, który wydał w końcu rozkaz wysiedlenia ich z Italii. Szczególnie drażniące było zachowanie Helwidiusza Pryskusa;

za Galby powrócił on z wygnania i z początku utrzymywał z Wespazjanem stosunki przyjazne, ale gdy w swej krytyce stał się ponad miarę zjadliwy, cesarz najpierw skazał go na wygnanie, a później na śmierć (r. 75?). Mniej pobłażliwy Domicjan dwa razy (w 89 i 95 roku) restytuował edykt swego ojca o wysiedleniu wyznawców stoicyzmu (rozporządzenie to, jak setki podobnych przepisów, pozostało martwą literą) i zmusił senat do skazania pod zarzutem popełnienia zbrodni stanu dwóch członków rangi senatorskiej, którzy napisali zgodne ze swoimi przekonaniem biografie Trazei i Pryskusa.³⁰ Mimo wszystko jednak owi intelektualisci byli bardziej niebezpieczni w słowach niż w czynach, toteż w gruncie rzeczy ich działalność opozycyjna miała jedynie charakter frondy przeciwko panującemu cesarzowi. Wśród niewinnych ofiar dekretów banicyjnych Domicjana znaleźli się Dion Chryzostom i Epiktet, dwaj najwybitniejsi myśliciele greccy swoich czasów.

Groźniejszą formą opozycji w czasach flawijskich były sprzysiężenia organizowane przez grupy senatorów, oburzonych lekceważącym traktowaniem przez Domicjana stanu senatorskiego. Owi bojownicy wolności, takiej, jak ją wówczas rozumiano, dążyli do jej przywrócenia najprostszą metodą, a mianowicie przez zabójstwo autokratycznego władcy, nie pragnęli bowiem restauracji ustroju republikańskiego w pełnym tego słowa znaczeniu, lecz zmierzali jedynie do wprowadzenia na miejsce Domicjana cesarza mniej despotycznego. W pierwszych latach swego panowania Domicjan nie stoso-

"Opozycja" przeciwko cesarzom flawijskim 199

wał szczególnych środków ostrożności przeciwko ewentualnym zamachom na swoje życie. Po rebelii Saturninusa w 88 roku dał wszakże wolną rękę zawodowym donosicielom, wygłodniałym po chudych latach, które nastą-

piły po śmierci Nerona, i senat znowu musiał skazywać swych członków pod zarzutem zdrady lub obrazy majestatu. W okresie tego terroru wielu wybitnych ludzi poszło na śmierć lub wygnanie, niektórzy, jak Agrykola i Frontynus, usunęli się w porę w cień i starali się nie zwracać na siebie uwagi. Prewencyjne wyroki śmierci, które ferowano z nakazu Domicjana, pogłębiały poczucie zagrożenia wśród senatorów, co rodziło nowe spiski i siłą rzeczy przynosiło jeszcze cięższe represje. Uwikłany w to błędne koło Domicjan padł również ofiarą spisku, zainicjowanego przez jego żonę Domicję (córkę Domicjusza Korbulona), którą oddalił od siebie pod zarzutem zdrady małżeńskiej i którą po jakimś czasie ponownie obdarzył swymi łaskami. Pod wrażeniem skazania na śmierć brata stryjecznego cesarza, Flawiusza Klemensa, na podstawie nie udowodnionego mu udziału w spisku, Domicja doszła do przekonania, że mąż jej nie przebaczył, lecz tylko odroczył wymierzenie kary.³¹ Zgodnie z instrukcjami Domicji pewien urzędnik pałacowy, niejaki Stefanus, zasztyletował cesarza, gdy czytał on raport o rzekomym spisku na swoje życie.

Po zabójstwie Domicjana senat wyładował swą nienawiść do niego, rozkazując "zniszczyć pamięć o nim" i wymazać jego imię ze wszystkich monumentów publicznych. Tradycja literacka następnego wieku, idąc w ślady stanu senatorskiego, nie zostawiła na nim suchej nitki. A przecież pod koniec rządów Domicjana świat rzymski nie miał powodów do skarg i żył w dobrobycie wcale nie mniejszym niż w chwili śmierci Augusta.

Rozdział XXXVII

"PIĘCIU DOBRYCH CESARZY". ADMINISTRACJA PAŃSTWA

, 1 SYLWETKI CESARZY'

:::*= ,.'";S.?.;" .:.; ;3:^,.5K"S

•.^^^ss^s:.

i~^

Germanu, M. Ulpiusza iraJdnd^i 5 " panował w spo-

Sylwetki cesarzy 201

ciwko kryzysowi politycznemu, decyzja ta jednak okazała się brzemenna także dla przyszłości: stało się to precedensem, który późniejszym cesarzom służył za podstawę do wyznaczenia następcy wedle swego uznania. Kolejnych trzech władców, którzy zrzadzeniem losu nie mieli dzieci albo przeżyli swych męskich potomków, poszło za przykładem Nerwy, adoptując wybranego przez siebie polityka lub stratega, który dał się poznać na arenie publicznej z najlepszej strony, i zapewniając przejście swej władzy na

niego.

Dzięki temu sposobowi przekazywania władzy cesarskiej świat rzymski przez sto lat unikał kryzysów politycznych, zyskał natomiast kolejnych "pięciu dobrych cesarzy".

Trajan, drugi cesarz w tej linii (98-117 r.), był nade wszystko wybitnym wodzem, który cieszył się w wojsku respektem i nie musiał ani stosować się do życzeń żołnierzy, ani kupować ich przychylności za pieniądze. Przy tym wszystkim nie miał on nic z despotycznego charakteru Domicjana. Jego pobłażliwość i kurtuazja stanowiły uderzający kontrast z władcym sposobem bycia ostatniego Flawiusza, a tytuł Optimus Princeps, z początku używany przez Trajana nieoficjalnie, a później przyznany mu uchwałą senatu, szczerze wyrażał powszechne uczucia wdzięczności i ulgi. Przy wyborze swego następcy Trajan pomiął dobrze mu znanych wybitnych dowódców wojskowych, dając pierwszeństwo swemu dalekiemu krewnemu, Eliuszowi Hadrianowi.⁴ Z formalnym aktem usynowienia jednak zwlekał, co stało się nawet powodem pogłosek, że Hadrian zawdzięczał diadem cesarski podstępowi cesarzowej-wdowy, Plotyny, która miała ponoć zataić zgon swego męża, i dopiero urzędowy biuletyn zdementował owe pomówienia podając, że Trajan adoptował Hadriana na łożu śmierci. Ponieważ Trajan nieraz okazywał Hadrianowi swą szczególną życzliwość, można uznać za pewne, że sam podjął decyzję w kwestii sukcesji, dając trafnością wyboru dowódzkomitej znajomości ludzi.⁵

Ze wszystkich cesarzy rzymskich Hadrian (117-138 r.) był jedynym władcą, który wszechstronnością uzdolnień niewiele ustępował Cezarowi. Chociaż brak mu było owej znamiennej dla Cezara siły magnetycznej, a w dodatku miał dar przysparzania sobie wrogów, tak obcy Trajanowi, wszyscy, zarówno żołnierze, jak i osoby cywilne, podziwiali w nim człowieka niepospolitej miary. Na dwa lata przed swą śmiercią Hadrian zaadoptował L. Eliusza Werusa, syna Cejoniusza Kommodusa, młodzieńca słabowitego zdrowia i wątpliwych zdolności. Śmierć Werusa w 138 roku (na pół roku przed zgonem jego przybranego ojca) zmusiła Hadriana do powtórnego wyboru następcy. Tym razem cesarz był ostrożniejszy i sukcesorem swoim wyznaczył senatora wysokiej rangi T. Aureliusza Antoninusa.

Charakterem i zdolnościami Antoninus (138-161 r.) przypominał Nerwę, a przyznany mu przez senat przydomek "Pius" oddawał jego prosty, ujmujący sposób bycia.⁶ Był to człowiek już dojrzały, tuż po czterdziestce, a

202

Reformy ustrojowe 203

czasy, w których powierzono mu ster rządów, jeżeli nie wymagały, to w każdym razie były odpowiednie dla władcy typu Nerwy. Wzorując się na Augustie, Hadrian postanowił rozwiązać kwestię sukcesji nie na jedno,

lecz

na dwa pokolenia. Zażądał przeto od Antoninusa adoptowania syna i imiennika zmarłego niedawno L. Werusa oraz jednego z bliskich kuzynów samego Antoninusa, M. Anniusza Werusa (który przyjął odtąd nazwisko M. Eliusza Aureliusza). Antoninus, mając dwóch kandydatów do wyboru, trafnie wyznaczył na swego następcę Marka Aureliusza. Po objęciu rządów

M. Aureliusz zażądał powierzenia swemu przybranemu bratu równych z nim

prerogatyw, tak że do śmierci Werusa młodszego w 169 roku sprawowali oni władzę cesarską wspólnie. Jednakże ów współregent, człowiek w istocie małego kalibru, pozostawił całą władzę i odpowiedzialność M. Aureliuszowi, który faktycznie był jedynym cesarzem od 161 do 180 roku.⁷

W czasach Flawiuszów filozofia stoicka stanowiła arsenał argumentów przeciwko cesarzom. W sto lat później stała się przewodniczką sumienia

cesarskiego, z rezultatami prawdziwie chwalebnyymi. M. Aureliusz, z natury

samotnik i introwertyk, który bardziej nadawał się do roli Hamleta niż

Cezara, z filozofii stoickiej czerpał siłę do znoszenia po męsku brzemienia

swych obowiązków i dzięki niej nie oszczędzał się ani w kraju, ani na dale-

kich polach bitewnych. Słowa, że "był to najszlachetniejszy ze wszystkich

Rzymian" stosują się bardziej do niego niż do M. Brutusa, także produktu

stoicyzmu.

2. REFORMY USTROJOWE

W omawianym okresie, oprócz kwestii sukcesji, rozwiązano na jakiś czas

jeszcze jeden fundamentalny problem państwowy. Nieporozumienia między cesarzami a senatem, które za rządów Domicjana powodowały wzajemne urazy i pretensje, ustąpiły miejsca aliansowi. Owa "entente cordiale" bez

większych zakłóceń przetrwała do śmierci M. Aureliusza. Cesarze regular-

nie zwoływali senat i informowali go o podjętych decyzjach.

Przedkładali

mu projekty aktów ustawodawczych do zatwierdzenia i traktaty pokojowe do ratyfikacji. Nerwa, Trajan i Hadrian zobowiązali się pod przysięgą nie skazywać żadnego senatora na śmierć - prawo do ferowania takiego wyroku miała wyłącznie kuria na podstawie postępowania wolnego od wszelkiego przymusu. Od czasów Hadriana senatorom zezwalano (a może nawet ich zachęcano) - co było błahym ustępstwem na rzecz ich próżności

- na używanie obok nazwisk tytułu vir darissimus (skraccanego zazwyczaj do V. C.).

204 Rozdział XXXVII. "Pięciu dobrych cesarzy". Administracja państwa

78. Cesarz Trajan

Reformy ustrojowe 205

W stosunku poszczególnych cesarzy do senatu występowały, oczywiście, pewne niewielkie różnice. Nerwa, który był nominatem senatu, cieszył się

zrozumiałą przychylnością kurii, nie mniejszą sympatię okazywano Traja-

nowi. Nić przewodnią Panegiryku, wygłoszonego przez Pliniusza Młodszego w senacie z okazji objęcia przez niego urzędu konsula na 100 rok, stanowiło przeciwstawienie łagodności Trajana despotyzmowi Domicjana. Pliniusz widział w Trajanie przywódcę, a nie absolutnego pana, rządy jego stanowiły principatus, a nie dominatio; podobne stanowisko zajął Dion Chryzostom w przemówieniu poświęconym godności królewskiej, które wygłosił w obecności Trajana, Tacyt zaś wyrażał się z uznaniem o Nerwie za to, że potrafił pogodzić sprawowanie pryncypatu z wolnością. Trajan wykazał dużo taktu, zasięgając często opinii senatu i utrzymując z senatorami ożywione stosunki towarzyskie. Cesarz ten unikał zbyt częstego pełnienia konsulatu (w ciągu ostatnich czternastu lat swego życia nie sprawował go ani razu, a wcześniej tylko sześć razy). Dodać trzeba, że ten prawdziwie wielki strateg zachowywał skromność w przyjmowaniu salutationes (w przeciwieństwie do znacznie mniej od niego wytrawnych żołnierzy, jak Klaudiusz lub Domicjan).^{*} Zyskał on sobie przychylność senatu, choć był przy tym świadom, że kuria utraciła już zdolność sprawowania rzeczywistych rządów, Hadrian natomiast rozpoczął swe panowanie niefortunnie: egzekucja czterech byłych konsulów wywołała oburzenie sfer senatorskich, na ogół jednak cesarz ten odznaczał się nie mniejszym umiarkowaniem od swego poprzednika (konsulat sprawował tylko trzy razy). W każdym razie jego starania o interesy całego Cesarstwa, których w przekonaniu Hadriana senat nie zawsze potrafił skutecznie bronić, prowadziły do coraz większej koncentracji władzy w rękach aparatu administracyjnego kosztem senatu. Dokonana przez Hadriana reorganizacja rady cesarskiej i kancelarii cesarskich oraz reforma stanu ekwickiego, a także ustanowienie czterech sędziów konsularnych dla Italii wywołały niezadowolenie senatu i osłabiły pozycję kurii, choć nie leżało to w intencjach cesarza. Ale jakkolwiek senat z żalem wspominał kordialność Trajana, to z pozoru stosunki między cesarzem a senatem nadal układały się dobrze, a do spięć doszło dopiero pod koniec życia Hadriana (około 135 r.), gdy nękany nieuleczalną chorobą zaczął stawać się coraz bardziej drażliwy. Po śmierci Hadriana Antoninus miał wielkie trudności z nakłonieniem senatu do podjęcia uchwały o deifikacji zmarłego władcy (fakt, że to osiągnął, wyjaśnia być może przyznanie mu przydomka "Pius"). Antoninus współpracował ściśle z senatem, zniósł nawet instytucję czterech sędziów konsularnych dla Italii (nie uchylając wszakże innych reform Hadriana). Jego miłość do Italii, tak różna od greckich zainteresowań i bardziej kosmopolitycznego światopoglądu Hadriana,

* Chodzi tu o przyjmowanie tytułu imperator po zwycięskiej kampanii.

Tytuł ten mógł być nadawany wielokrotnie, co znajdowało wyraz w tytulaturze (przypr. tłum.).

206 Rozdział XXXVII. "Pięciu dobrych cesarzy". Administracja państwa

spotykała się z sympatią wielu senatorów. Mimo wszystko jednak podejmując ważne decyzje państwowe cesarz ten opierał się na opiniach swoich amid oraz consilium, a nie zasięgał zdania senatu. Ale chociaż Antoninus nie przyznał kurii szerszych uprawnień, to traktował ją z szacunkiem, nie obrażał jej godności, a senatorzy mieli do niego łatwy dostęp. Dzięki tej harmonii między centralnymi organami władzy zapanowała w Cesarstwie atmosfera zadowolenia, przynajmniej w takim stopniu, w jakim dał temu wyraz retor Arystydes w swej oracji Do Rzymu. M. Aureliusz także odnosił się do senatu życzliwie. Przywrócił wprawdzie ustanowioną przez Hadriana instytucję sędziów konsularnych (zwanym odtąd iuridici) i doprowadził do jeszcze większej centralizacji zarządzania, ale jego stosunki z kuria układały

się harmonijnie.

Chociaż cesarze z II stulecia starali się przywrócić senatowi poczucie

współodpowiedzialności za rządy krajem, to jednocześnie w takim samym stopniu dbali o to, aby nic nie uronić z władzy, którą uzyskali cesarze z dynastii flawijskiej. Oficjalnie nie sprawowali oni cenzury, jednak faktycznie uzurpowali sobie uprawnienia cenzorskie do adiectio. Dzięki temu Trajan i Hadrian w jeszcze większym stopniu niż Klaudiusz i Flawiusze stosowali politykę wprowadzania do senatu mieszkańców prowincji, którzy zarówno dzięki wykształceniu, jak i zamożności mieli po temu odpowiednie kwalifikacje. Powołali oni do senatu określoną liczbę osób z Afryki, a także z Azji Mniejszej i innych obszarów wschodnich, gdzie mówiąca po grecku ludność coraz chętniej angażowała się do służby w administracji rzymskiej.⁸ Z końcem II wieku senat stał się organem reprezentującym dość sprawiedliwie całe Cesarstwo, mimo wszystko jednak nie odgrywał żadnej roli praktycznej, stanowiąc jedynie gremium osób, z którego wybierano wysokich urzędników cesarskich.

Dzięki dobrym stosunkom z senatem cesarze z II wieku położyli kres

owej nerwowej atmosferze, która zatruła Domicjanowi ostatnie lata życia, gdy pieniały się knowania i spiski. To prawda, że na początku i pod koniec panowania Hadriana posłano na śmierć pewną liczbę osób wysoko postawionych pod zarzutem zdrady stanu. W 118 roku, w czasie nieobecności Hadriana, prefekt pretorianów Celiusz Attianus wtrącił do więzienia

czte-
rech najbliższych współpracowników Trajana, w tym dwóch jego głównych
doradców wojskowych, Korneliusza Palmę i Luzjusza Kwietusa, i na
pole-
cenie stronników Hadriana w senacie skazał ich na śmierć. Mimo, że
Attia-
nus był kiedyś opiekunem* Hadriana i że przyczynił się do złożenia
przysięgi wierności przez gwardię pretoriańską, cesarz wyraził
niezadowole-
nie z tak przesadnego pośpiechu i odwołał go z zajmowanego
stanowiska.

* Po śmierci ojca opiekunami Hadriana w okresie małoletności zostali:
Ulpiusz Trajan,
późniejszy cesarz, oraz ekwita Celiusz Attianus (przyp. tłum.).

207 Reformy ustrojowe

79. Cesarz Hadrian

208 Rozdział XXXVII. "Pięciu dobrych cesarzy". Administracja państwa

Zważywszy, że owych czterech byłych konsulów przebywało w chwili
aresz-
towania w różnych częściach Italii, można domniemywać, że nie
chodziło w
tym przypadku o spisek, lecz jedynie o ich nieprawomyślne wypowiedzi
o
cesarzu. W 136 roku ukarano śmiercią szwagra Hadriana, Juliusza
Ursusa
Serwianusa, pod zarzutem, iż prowadził działalność spiskową
zamierzając
osadzić na tronie cesarskim własnego wnuka, Gn. Pedianusa Fuskusa.⁹
Spi-
sek Serwianusa istniał ponad wszelką wątpliwość. W 175 roku Awidiusz
Kasjusz, który z ramienia M. Aureliusza zarządzał wschodnimi prowincjami
Cesarstwa, uwierzywszy w nieprawdziwą pogłoskę o śmierci
Aureliu-
sza, postanowił pójść w ślady Hadriana i ogłosił się cesarzem, ale
ponieważ
opowiedziała się za nim niewielka część wojska, bunt ten rychło
stłumiono.
Motorem tych wszystkich spisków były raczej ambicje osobiste niż
rozbie-
żności natury politycznej.

Dominującą cechą rzymskiego życia publicznego w II stuleciu był
dalszy
rozrost cesarskiego aparatu administracyjnego, przy jednoczesnym
udosko-
naleniu jego organizacji. Zwiększenie roli zawodowych służb
administracyj-
nych było dziełem Hadriana, który znając tryb funkcjonowania
administra-
cji z własnej praktyki, miał szczególne kwalifikacje do wykonania
takiego
zadania. Aby uporać się z coraz obfitszą korespondencją, podzielił on
sek-
retariat cesarski na dwie kancelarie: jedna z nich zajmowała się
pismami
łacińskimi, a druga greckimi. Nie mniej ważne było punktualne
doręczanie
poczty cesarskiej; z tą myślą Hadrian powołał specjalnego urzędnika,
prae-
fectus vehiculorum, który zajmował się rekwizycją koni i pojazdów dla
potrzeb służby pocztowej w Italii. W celu usprawnienia procedury

sądowej
w sprawach cywilnych cesarz ten podzielił Italię na cztery okręgi
powołując
w każdym z nich urzędnika w randze konsularnej (byli to quattuorviri
con-
sulares, zwani od czasów M. Aureliusza iuridici); przejęli oni sprawy
powier-
nicze i opiekuńcze, które należały dotychczas do kompetencji pretorów
rzymskich, a być może załatwiali także apelacje od orzeczeń sądów
municy-
palnych. Bezspornie mniej fortuną praktyką stosowaną przez
Hadriana
było zlecenie wojskowym, pod płaszczykiem pełnienia przez nich
funkcji
furażerów (frumentarii), nadzoru nad aparatem administracyjnym w pro-
wincjach.

Za Trajana i Hadriana wyzwolenicy cesarscy zostali wykluczeni od
pełnie-
nia funkcji w administracji państwowej. Od tego czasu wszystkie
wysokie
stanowiska administracyjne, które z mocy tradycji nie były
zarezerwowane
dla osób rangi senatorskiej, przyznawano członkom stanu ekwickiego. W
rezultacie ekwici, którzy od czasów Domicjana w coraz większym
stopniu
wypierali wyzwolenców z kierowniczych stanowisk w dużych kancelariach
cesarskich (ab epistolis itp.), uzyskali faktyczny monopol na
sprawowanie
tych ważnych funkcji państwowych, a jednocześnie kancelarie, które do
tej

209

210 Rozdział XXXVII. "Pięciu dobrych cesarzy". Administracja państwa
chwili wchodziły w skład dworu cesarskiego, zostały przekształcone w
urzędy państwowe o charakterze ministerstw. W administracji
cesarskiej
zdefiniowano ściślej zarówno stopnie służbowe, jak i zasady
regularnych
"przeszeregowań". Ubocznym produktem wprowadzenia tej rygorystycznej
organizacji były honorowe tytuły, które urzędnicy cesarscy rangi
ekwickiej
zaczęli przydawać do swoich nazwisk - w ostatnich latach I wieku
prak-
tyka ta stała się niemal powszechna. Urzędnicy trzeciego stopnia (np.
pro-
kuratorzy do spraw finansowych) używali tytułu viri egregii; po
awansie na
stanowisko o jeden stopień wyższe (np. prefektów annonae lub vigilum)
sta-
wali się viri perfectissimi; ci zaś, którzy uzyskali najwyższą
godność dostęp-
ną ekwitom, dowództwo gwardii cesarskiej, otrzymywali tytuł viri
eminen-
tissimi. W tym samym czasie, w odniesieniu do ekwitów pozostających w
służbie cesarskiej, dokonano rozgraniczenia między cursus w
administracji
cywilnej a cursus w wojsku, którego republikańska tradycja rzymska
upor-
czywie nie uznawała i którego pierwsi cesarze nie zdefiniowali w
sposób
dostatecznie precyzyjny. Co się tyczy służby w wojsku, to oficerowie
cesarscy, którzy doszli do stopnia trybuna legionu lub "prefekta" w woj-

skach posiłkowych, uzyskali prawo sprawowania namiestnictwa prowincji przygranicznych. W administracji cywilnej natomiast zaczynali oni swą karierę od niskiego szczebla w służbie finansowej lub w sądownictwie, odpowiadającego rangą młodszemu oficerowi, a następnie awansowali na stanowisko iuridicus w jakiejś prowincji* lub obejmowali stosunkowo wysoką funkcję w centralnej administracji w Rzymie.

Panowanie Hadriana stanowi również ważny etap w historii prawa rzymskiego. Z polecenia tego cesarza znakomity prawnik Salwiusz Julianus dokonał kodyfikacji edyktów pretorów miejskich, które co roku ogłaszali oni w Rzymie w kwestiach jurysdykcji cywilnej, a być może także edyktów namiestników prowincji. Od tej chwili edykty pretorskie utraciły moc prawotwórczą, a nowa kodyfikacja stała się edyktem wieczystym (edictum perpetuum), który urzędnicy mieli obowiązek stosować zgodnie z jego literą, bez prawa wprowadzania jakichkolwiek zmian (nowelizacji dokonywał w razie konieczności cesarz, a nie pretorzy). Inna instytucja odziedziczona po Republice i stanowiąca od dawna jeden z ważnych czynników w rozwoju prawa - "odpowiedzi uczonych prawników" (responsa iurisprudentum) - nie miała w przeciwieństwie do edyktu pretorskiego charakteru prawotwórczego, mimo to jednak wywierała silny wpływ na stosowanie przepisów prawnych w praktyce. Zakres uprawnienia do udzielania opinii prawnych (responsa) stanowi przedmiot gorących dyskusji, trudno bowiem orzec na

* Stanowisko to należy odróżnić od stanowiska iuridici konsularnych (consulares), których Hadrian ustanowił dla czterech części Italii (przyp. tłum.).

211 Reformy ustrojowe

81. Cesarz Marek Aureliusz

212 Rozdział XXXVII. "Pięciu dobrych cesarzy". Administracja państwa

pewno, w jakim stopniu owe odpowiedzi miały jedynie charakter opiniodawczy, czyli nie wiążący, a w jakim uzyskały sankcję Augusta, a później Hadriana.^{10*} W tym miejscu wypada tylko wspomnieć, że w wielu kwestiach, także natury prawnej, cesarze zwykli byli zasięgać opinii swych doradców, wśród których znajdowali się oczywiście i juryści. Owe zespoły doradcze miały charakter nieformalny (consilium principis, organ w pewnym stopniu urzędowy, który powołał do życia August, przestał istnieć za panowania Tyberiusza). Spotyka się opinię, że Hadrian przekształcił swą radę w organ państwowy, ale wydaje się bardziej prawdopodobne, iż jedynie zreorganizował i przystosował do aktualnych potrzeb dawną instytucję, powołując do udziału w niej większą liczbę jurystów i tworząc kolegium pracujące w sposób bardziej regularny i fachowy niż dawniej. W miarę jak cesarz w coraz większym stopniu monopolizował w swych rękach stanowienie prawa, musiał do swej rady powoływać coraz więcej zawodowych

prawników."

W II stuleciu doszło do ostatecznego zaniku legislacyjnych funkcji komi-
cjów rzymskich. Za panowania Nerwy zwołano zgromadzenie trybusowe
(comitia tributa) w celu uchwalenia ustawy agrarnej, ostatniej z
długiej listy
rzymskich ustaw w tej dziedzinie, ale za następców tego cesarza
komicja te
ani razu nie zebrały się w celach ustawodawczych. Miejsce leges
populi
zajął "konstytucje", czyli rozstrzygnięcia cesarskie, czy to w
postaci edyk-
tów o charakterze ogólnym (z sankcją lub bez sankcji senatu), czy też
reskryptów w odpowiedzi na pytania magistratury cesarskiej. Znamienne
cechą ustawodawstwa cesarskiego w II wieku jest jego humanitaryzm i
tro-
ska o ochronę bezbronnych członków społeczeństwa. Z tą myślą
zniesiono
absolutną władzę rodziców nad dziećmi, a także właścicieli nad
niewolni-
kami: interesy małoletnich doczekały się ochrony, kobiety i
niewolnicy uzy-
skali zdolność procesową w zakresie niemal nie ustępującym
uprawnieniom
ludzi wolnych.¹²

3. ADMINISTRACJA MUNICIPALNA

W II stuleciu proces urbanizacji w Cesarstwie osiągnął punkt kulmina-
cyjny. Na ogół intensywny rozwój życia miejskiego w tym okresie
przebie-
gał w sposób naturalny, a chociaż Trajan założył wiele kolonii
(zwłaszcza w

* Wydaje się wskazane zacytować odpowiedni ustęp z Instytucji
Gajusza: "Odpowiedzi
znawców prawa są [to] zdania i poglądy tych [prawników], którym
pozwolono tworzyć
prawa. Jeżeli do jednego sprowadzają się ich wszystkich zdania, to,
co w taki sposób myśla,
zachowuje moc ustawy, jeżeli natomiast są sprzeczne między sobą,
sędziemu wolno pójść za
którym zechce zdaniem. I to się oznajmia w pisemnej odpowiedzi
boskiego Hadriana"
(przekł. Cezarego Kunderewicza) (przyp. tłum.).

Administracja municypalna 213

Tracji), to praktyka fundowania miast w drodze aktów
administracyjnych
poszła wkrótce w zapomnienie i od tego czasu podział na coloniae oraz
municipia, czyli miasta o ludności nierzymskiej, zaczął się zacierać.
Cesarze
jednak chętnie przyznawali prawa kolonii lub municypiów ośrodkom
miej-
skim o genezie nierzymskiej, jeżeli ich mieszkańcy byli zromanizowani
lub
zhellenizowani w stopniu umożliwiającym wprowadzenie administracji
typu
italskiego lub greckiego.¹³ Twierdzenie, że "Cesarstwo Rzymskie
stanowiło
federację municypiów" w żadnym okresie nie było tak bliskie prawdy,
jak w
II stuleciu n.e.¹⁴

Jakkolwiek w municypalach na obszarze Cesarstwa przyjmowano bardzo różne w szczegółach rozwiązania ustrojowe, ogólny kierunek rozwoju politycznego tych miast był podobny do rozwoju Rzymu w II stuleciu p.n.e. Władzę polityczną coraz bardziej koncentrowała w swych rękach arystokracja, która rekrutowała się z okolicznych ziemian, z tym jednak, iż wzbogaceni kupcy i właściciele manufaktur mieli mniejsze trudności w dostaniu się do kół rządzących niż w Rzymie.¹⁵ Przedstawiciele tych warstw społecznych zmonopolizowali stanowiska w radach miejskich oraz magistraturze municypalnej. Rada dekuronów (curia), której liczebność wahała się zależnie od wielkości municypaliów, stanowiła kolegium radnych miejskich rekrutujących się z miejscowej magistratury, które miało głos decydujący w niemal wszystkich dziedzinach życia publicznego społeczności miejskich. Ponieważ majątki pozostawały zazwyczaj w rękach tych samych rodzin, przynależność do tej warstwy społecznej w coraz większym stopniu stawała się dziedziczna. W prowincjach greckich nazwy najwyższych urzędów miejskich były bardzo różnorodne (np. archonci, stratedzy, grammateis itp.), na zachodzie imperium natomiast przyjął się powszechnie duumwirat o rocznej kadencji, przy czym co pięć lat powoływano także duoviri quinquennales, którzy mieli zadania specjalne (np. przeprowadzenie cenzusu, tj. spisu ludności dla celów fiskalnych) i których stanowiska uchodziły za wyższe rangą. Finansami miejskimi zajmowali się niekiedy kwestorzy, w niektórych municypalach ważną pozycję zajmowali kapłani. Niemniej jednak w I i II stuleciu n.e. w wielu miastach plebs (to znaczy ogół obywateli miasta) nadal miał decydujący wpływ na wybór członków magistratury: liczne "afisze wyborcze", które zachowały się w Pompejach, świadczą o zacieklej walce między kandydatami do urzędów miejskich o zjednanie sobie przychylności ludu. Z czasem jednak rady municypalne uzyskały nie tylko prawo mianowania członków magistratury, ale także kooptowania do swego składu nowych radnych - podobnie jak w Rzymie jedyną formą uczestnictwa szarych ludzi w życiu publicznym stały się zbiorowe okrzyki na zorganizowanych manifestacjach.¹⁶ W ciągu pierwszych dwóch stuleci n.e. arystokracje rządzące wypełniały swą rolę w sposób godny ich uprzywilejowanej pozycji:

nie szczydziły własnych pieniędzy na cele publiczne, podtrzymywały lokalny

214 Rozdział XXXVII. "Pięciu dobrych cesarzy". Administracja państwa

patriotyzm, niekiedy nawet o zabarwieniu szowinistycznym.

Pożądliwość, z

jaką miasta przyjmowały (z nadania cesarskiego lub na podstawie swej

własnej decyzji) tak nic nie znaczące tytuły, jak splendissimum municipium, a wybitni obywatele akceptowali wnoszenie im posągów i obsypywanie dekretami pochwalnymi, stanowiła łatwy cel dla satyryków; mimo wszystko jednak była ona wyrazem zdrowej dumy miast, choć przyznać trzeba, że nierzadko przybierała postać groteskowo przesadną.¹⁷

Póki arystokracje municypalne wywiązywały się ze swoich obowiązków poprawnie, administracja rzymska z chęcią pozostawiała im duży margines swobody. W II stuleciu wszakże władze rzymskie zostały zmuszone do ukrócenia tej autonomii. Na niektórych obszarach, zwłaszcza w prowincjach wschodnich, gdzie ludność grecka pielęgnowała tradycje zażartych walk stronnictw politycznych lub popadała w otwarte konflikty z zamieszkałymi tam Żydami, zachowanie porządku publicznego wymagało sporadycznych interwencji administracji rzymskiej. Położone w odludnych okolicach municypia miały niekiedy trudności z plagą rozbójników, którzy nękali peryferie ich posiadłości, rzecz przeto zrozumiała, że w takich przypadkach oddziały rzymskie przychodziły im z pomocą.¹⁸ Najczęściej wszakże zarządy municypalne nie potrafiły sobie poradzić z finansami miejskimi. Zakorzeniona od dawna w wielu miastach praktyka lekkomyślnego szafowania przez rodziny rządzące funduszami publicznymi doprowadziła municypia do kłopotliwej, jeżeli nie dramatycznej, sytuacji finansowej. Wprowadzono przeto surowe przepisy, które na każdego nowego członka rady miejskiej nakładały obowiązek wpłacenia do kasy municypalnej pewnej kwoty ryczałtowej lub sfinansowania jakichś kosztownych robót publicznych.¹⁹ Ów system przymusowych subwencji stanowił często dla mniej zamożnych rodzin obciążenie tak dotkliwe, że zaczęły one stronić od życia publicznego, a w konsekwencji w miastach, gdzie dawniej występowała zaciekle rywalizacja o sprawowanie urzędów, zarysował się niedobór odpowiednich kandydatów, do magistratury municypalnej.²⁰ Z drugiej strony, gdy obowiązek "wkupienia się" był dla popularnych osobistości zbyt uciążliwy, sposób wywiązania się przez nie z tego obowiązku pozostawiano niemal całkowicie do ich decyzji. Nic więc dziwnego, że osoby zabiegające o przychylność współobywateli skłonne były wydawać pieniądze raczej na to, co zapewniało im natychmiastowe korzyści, niż na rzeczy o trwałej użyteczności. Wprawdzie od czasu do czasu ktoś zamożny inwestował swe kapitały w budowę hali targowej, szkoły czy akweduktu albo podejmował się wybrukować i skanalizować na nowo swe miasto, częściej jednak marnotrawiono pieniądze na bezpłatne posiłki, widowiska teatralne lub walki gladiatorów. Z czasem owe prywatne kontrybucje zaczęły uchodzić w oczach mieszkańców nie za uzupełnienie podatków municypalnych, lecz za ich

Cesarska administracja finansowa 215

substytut. Na zaspokojenie wydatków, których nie zechcieli pokryć

myślący

po obywatelsku członkowie społeczności miejskiej, zaciągano z reguły pożyczki, a w konsekwencji niejedno miasto borykało się chronicznie z dłu-

gami. Jeżeli dzięki hojności osób prywatnych rozpoczęto inwestycję tak

potrzebną, jak na przykład budowę akweduktu, to nierzadko z braku fun-

duszków publicznych pozostawiano ją nie dokończoną.²¹ W II stuleciu wiele

miast prowincjonalnych znalazło się w tak poważnych kłopotach finanso-

wych, że administracja cesarska nie mogła patrzeć na to obojętnie. W 109

roku Trajan mianował specjalnego pełnomocnika, niejakiego Maksymusa, który miał się zająć uzdrowieniem gospodarki finansowej miast achajskich.

Dwa lub trzy lata później z taką samą misją delegował Pliniusza Młodszego

(G. Pliniusza Cecyliusza Sekundusa) do prowincji Bitynii, upoważniając go

do przeprowadzenia kontroli rachunkowości tamtejszych municypiów i ukrócenia wydatków nie podyktowanych rzeczywistymi potrzebami.²² Ten sam cesarz powoływał powierników (curatores), którzy przejmowali w swój

zarząd gospodarkę finansową niektórych miast, zarówno italskich, jak i

prowincjonalnych. Trajan rzadko ingerował w wewnętrzne sprawy municypiów, ale kontrola administracji cesarskiej nad lokalnymi finansami, gdy

raz się na nią zdecydowano, stawała się zazwyczaj normalną praktyką. Za

czasów Antoninów liczba i zakres działalności tych przedstawicieli pryn-

cepsa znacznie wzrosły, jednakże przed III stuleciem spotykamy ich w nie-

wielu miastach imperium.²³

Sprawne funkcjonowanie administracji municypalnej miało dla położenia ekonomicznego Cesarstwa podstawowe znaczenie. Dzięki przyznaniu magistraturze i radom municypalnym, które pełniły swe obowiązki honorowo,

szerokich uprawnień w zakresie spraw lokalnych, władze centralne mogły

zmniejszyć liczebność płatnej administracji cywilnej, a tym samym zredu-

kować koszty jej utrzymania. Kiedy miasta zaczęły popadać w trudności finansowe, czy to z powodu rywalizacji z innymi miastami, czy nieo-

kiełznannej rozrzutności współzawodniczących ze sobą notabli municypalnych, problem ten stał się poważną troską administracji cesarskiej w Rzymie.

4. CESARSKA ADMINISTRACJA FINANSOWA

Cesarze podejmowali wprawdzie środki zmierzające do zmuszenia municypiów do oszczędności, ale jednocześnie fiskusowi cesarskiemu przyspa-

rzali niemało nowych ciężarów. Wydatki na utrzymanie dworu cesarskiego

pozostały skromne, władcy szli za dobrym przykładem Wespazjana i Domi-

cjana i nie trwonili pieniędzy na swych protegowanych. Jednakże w wydat-

kach na cele publiczne mieli w tym okresie rękę hojną, a bywali nawet rozrzutni. Trajan zredukował do minimum zwyczajową premię pieniężną, którą cesarze w chwili objęcia władzy wypłacali kohortom pretorianów, ale

jego dwóch następców zapłaciło gwardii za złożenie przysięgi wierności bar-

dzo wygórowaną cenę. Za rządów Trajana (nie wydaje się bowiem, żeby miało to miejsce już za Nerwy) podjęto interesujący eksperyment w zakresie

państwowej opieki socjalnej. Cesarz ten wprowadził na stałe praktykę udzielania właścicielom ziemskim pożyczek z fiskusa cesarskiego, pod warunkiem że będą wpłacać do kas municypiów odsetki od pożyczonych kwot - zresztą w stosunkowo niskiej wysokości 5% - aby umożliwić miastom zebranie funduszy na udzielanie zasiłków na utrzymanie dzieci w ubogich rodzinach zamieszkałych na ich terytorium. System tych

"fundu-

szów alimentacyjnych" poszerzyli Hadrian, Antoninus i M. Aureliusz; co

więcej, Hadrian uczynił z nich stałą instytucję, powołując urzędnika zwa-

nego praefectus alimentorum, który miał się zajmować rozdziałem i gospo-

darką subwencjami państwowymi na ten cel.²⁴ Powodując się równie słusz-

ny i chwalebne racjami Trajan wydał zarządzenie o bezpłatnym rozda-

wnictwie zboża dla pięciu tysięcy ubogich dzieci w Rzymie. Jednakże żaden

z tych cesarzy nie ukrocił masowego żywienia tłumów w stolicy, przeciwnie,

Trajan wydawał wielkie sumy na obdarowywanie ludu rzymskiego pie- niędzmi, winem i oliwą, a za czasów następnego trzech cesarzy zasiłki te

{congiarid} przyznawano jeszcze hojniej.²⁵

Wprawdzie Antoninus i M. Aureliusz ograniczyli wydatki na roboty publiczne, ale ich trzech poprzedników rozwinęło działalność urbanistyczną na

imponującą skalę: w latach ich panowania powstało Forum Trajana z kolu-

mną tego cesarza i Basilica Ulpia, Hadrian wzniósł świątynię ku czci Wenus

i Romy, a także Panteon oraz Mauzoleum nazwane od jego imienia. Nerwa postarał się o naprawę głównych dróg w Italii, a nie mniejszą troską ota-

czał je Trajan. Trajan usprawnił także komunikację między Rzymem a Brundisium, budując nową wielką arterię wiodącą przez Apeniny, która zastąpiła starą via Appia na południe od Beneventum. Ponadto cesarz ten

łożył znaczne sumy na roboty portowe w Ankonie, Centumcellae (dziś Civita Vecchia), a przede wszystkim w Ostii, gdzie zwiększono bezpieczeń-

stwo statków (port ten powstał za czasów Klaudiusza), budując sześciobo-

czny basen w głębi ładu, aby uchronić je przed sztormami (otaczające ów

port miasto, odległe mniej więcej 3 kilometry od Ostii, nosiło nazwę Por-

tus). Hadrian z kolei szczerą ręką przyznawał subwencje na prace publi-

czne w prowincjach. Nerwa przerzucił na skarb cesarski (fiscus) część kosztów utrzymania poczty cesarskiej na obszarze Italii, które ponosiły

dotąd w całości municypia położone na szlakach pocztowych, a Hadrian w

podobny sposób odciążył miasta prowincjonalne. Trzeba wspomnieć i o tym, że za Hadriana i jego następców przywrócono zainicjowany przez Cesarską administrację państwową

217

Wespazjana patronat państwowy nad szkolnictwem. W prowincjach ufundowano nowe katedry profesorskie, przyznano także dotacje dla szkół municypalnych.

Mimo wzrostu wydatków państwowych opodatkowanie ludności uległo pewnej obniżce. Można się domyślać, że chodziło tylko o operacje buchalteryjne, gdyż Trajan i Hadrian anulowali duże zaległości podatkowe, uznając je za dług nieściągalny; w 118 roku Hadrian rozkazał spalić na Forum wykazy długów należnych fiskusowi cesarskiemu, których łączna kwota sięgała 900 milionów sešterców. Nerwa z kolei zmniejszył poważnie dochody cesarskie, ograniczając dokuczliwe pogłówny, pobierane dotychczas od całej ludności żydowskiej na rzecz świątyni Jowisza Kapitolijnego: od tej chwili mieli je płacić tylko ci Żydzi, którzy przyznali się do swej wiary. Podobne skutki miało zarządzenie Hadriana zwalniające od podatków importerów podstawowych artykułów żywnościowych dla Rzymu. Zwolnień od płacenia podatku gruntowego (tributum) udzielano często miastom dotkniętym przez pożar lub inną klęskę żywiołową. Ogromny zastrzyk dla finansów państwa stanowiły sprowadzone przez Trajana do Rzymu skarby królów dackich, a produkcja kopalni dackich przynosiła co roku cesarzom pokaźne dochody. Umożliwiło to po 107 roku przystąpienie do realizacji wielu nowych inwestycji. Niemniej jednak finanse rzymskie zawdzięczały swój kwitnący stan, podobnie jak za Augusta i Wespazjana, wzrostowi wpływów z opodatkowania ludności, który osiągnięto dzięki panującemu w imperium spokojowi i mądrej administracji.²⁶

Cesarze panujący w II stuleciu utrzymali w mocy główne zasady systemu podatkowego wprowadzonego przez Augusta, ale zmodyfikowali go w wielu szczegółach. Podatki bezpośrednio egzekwowały nadal władze lokalne, ale od czasów Trajana lub Hadriana odpowiadały za to specjalne zespoły złożone z tzw. decemprimi, których wybierano spośród radnych i innych miejscowych notabli.²⁷ Ściąganie podatków pośrednich pozostawało w rękach przedsiębiorców prywatnych, ale już nie zajmowały się nimi spółki publikanów, lecz indywidualni poborcy, zamieszkali w przydzielonych im okręgach, którzy nie mieli obowiązku wcześniejszego wpłacania całkowitej kwoty podatku. W tych warunkach można było obniżyć wysokość prowizji należnej przedsiębiorcy od kwoty, którą wpłacił do skarbu państwa; jednocześnie na prokuratorów cesarskich nałożono obowiązek kontrolowania poborców, aby nie dopuścić do wymuszania nielegalnych świadczeń od ludności. Ten sposób egzekwowania podatków pośrednich stanowił adaptację do celów fiskalnych metody inkasowania czynszów dzierżawnych, która

stopniowo weszła w praktykę w domenach cesarskich i którą usystematyzował prawdopodobnie Hadrian. W majątkach tych conductor (czyli główny dzierżawca) dzielił większość gruntów na małe działki i oddawał je do uprawy poddzierżawcom (coloni), od których ściągał czynsze należne cesar-

218 Rozdział XXXVII. "Pięciu dobrych cesarzy". Administracja państwa

rzowi. W zamian za ten obowiązek miał on prawo wymagać od kolonów jego osobiste gospodarstwo. Dla każdej domeny lub kilku domen wyznaczano zamieszkałego tam stale prokuratora cesarskiego, do którego należało egzekwowanie warunków umowy dzierżawnej i rozsądzanie sporów między głównym dzierżawcą a poddzierżawcami.²⁸

Nerwa powołał w Rzymie specjalny trybunał apelacyjny do orzekania w sporach między podatnikami a fiskusem. Przewodniczący tego trybunału, praetor fiscalis, urzędnik typu republikańskiego, nie był związany z żadną ze stron, a więc mógł obiektywnie oceniać decyzje sądów prokuratorских; od czasów Hadriana wszakże powoływano oficjalnych przedstawicieli cesarskich, zwanych advocati fisci, którzy mieli reprezentować interes skarbu Cesarstwa zarówno w sądach w Rzymie, jak i w prowincjach.

Obowiązujący w III wieku system finansowy sprawiał, że fisci nadal nie był zdolny sprostać poważniejszym wydatkom w okolicznościach nadzwyczajnych. Ludność prowincji odczuła dotkliwie rekwizycje w czasie wojen prowadzonych przez Trajana. Aby pokryć deficyt w skarbie cesarskim, spowodowany "wielką zarazą" i wojnami markomańskimi, M. Aureliusz sprzedał na licytacji klejnoty i szaty cesarskie oraz zdeprecjonował wartość pieniądza o 25%.²⁹ W spokojnych czasach wszakże fisci nie tylko pokrywał wydatki, ale dysponował nadwyżką. Za Antoninusa nadwyżka w skarbie cesarskim pierwszy raz od czasów Tyberiusza osiągnęła ponownie kwotę dwóch miliardów siedmiuset milionów sesterców.

5. PROWINCJE

Na sytuację w prowincjach senatorskich niekorzystnie światło rzuca seria procesów karnych, które odbyły się na forum senatu za rządów Trajana, a które dowodzą, że prokonsulowie tych obszarów, jeżeli tylko popuszczono im cugli, bez skrupułów stosowali metody równie brutalne, jak w czasach późnej Republiki. Procesy te wskazują również na to, że Nerwa i Trajan nie dość energicznie korzystał ze swego imperium maius, aby położyć kres waznieniu obowiązków przez namiestników prowincji senatorskich. Zarazem jednak skrupulatność Trajana w nadzorowaniu mianowanych przez niego namiestników prowincji znalazła wymowne świadectwo w jego korespondencji ze specjalnym pełnomocnikiem w Bitynii, Pliniuszem Młodszym. W reskryptach Trajana odkrywamy nawet pewien ślad przywiązywania zbyt dużej wagi do spraw w istocie drugorzędnych: władca ten przesadnie

się
niepokoił, że zrzeszenia rzemieślników w miastach bityńskich mogą się
przeistoczyć w niebezpieczne koterie polityczne, ponadto zaś odnosił
się ze
zdecydowaną niechęcią do nawet najdrobniejszej nowelizacji zarządzeń

220 Rozdział XXXVII. "Pięciu dobrych cesarzy". Administracja państwa

wydanych przez jego poprzedników, gdyż obawiał się, iż mogłoby to
nad-
werężyć autorytet cesarski. Jednakże dyrektywy, których udzielał
Pliniu-
szowi, ukazują nam Trajana nade wszystko jako władcę w równym stopniu
rozwążnego, jak i silnego. Bezwzględnie wymagał on przestrzegania
zasad
porządku publicznego, ale jednocześnie odnosił się z szacunkiem do
lokal-
nych zwyczajów i wystrzegał wszelkich metod, które miejscowa ludność
mogłaby uznać za dokuczliwe i despotyczne.³⁰

O zainteresowaniu Hadriana sytuacją w prowincjach świadczą jego
syste-
matyczne podróże inspekcyjne, w czasie których odwiedził
wszystkie po-
siadłości rzymskie z wyjątkiem niewielu najbardziej odległych
zakątków
imperium. Poza krótszymi podróżami dokonał w latach 121-125 wizytacji
całego imperium: przemierzył kilka razy trasę prowadzącą wzdłuż Renu
i
wzdłuż Dunaju, odwiedził na krótko Brytanię, potem udał się przez
Hiszpa-
nię do prowincji Mauretanii i Afryki, a na koniec zatrzymał się na
dłuższy
pobyt w Azji Mniejszej i Grecji. W latach 129-135 przeprowadził
podobną
inspekcję prowincji wschodnich, kończąc ów objazd w Egipcie. Ponad
połowę swego panowania, które trwało dwadzieścia jeden lat, Hadrian
spę-
dził poza Italią. Chociaż podróże te służyły także jego pasji
poznawania
świata i stanowiły sposób wyładowania niespożytej energii, to bez
wątpienia
przynosiły mu bezpośrednią znajomość problemów administracji na
wszyst-
kich trzech kontynentach. W celu uzupełnienia osobistych doświadczeń
Hadrian wymagał od swych przedstawicieli wyczerpujących informacji o
tych obszarach, których nie odwiedził w czasie wędrówek.³¹ Dzięki
temu
uzyskał znakomitą znajomość sytuacji w wielu prowincjach i mógł
kontro-
lować swych podwładnych tak skrupulatnie i skutecznie, jak żaden z
po-
przednich cesarzy.

Antoninus nie poszedł w ślady Hadriana, nigdy bowiem nie opuścił
Italii,
z wyjątkiem być może jednej podróży do prowincji wschodnich. M. Aure-
liusz natomiast często dokonywał inspekcji obszarów naddunajskich w
związku z wojnami markomańskimi i poświęcił dwa lata (175-176) na
wizytację krajów we wschodniej strefie śródziemnomorskiej. Żaden z
po-
przednich cesarzy nie okazywał prowincjom tak wiele osobistego
zaintere-
sowania, jak cesarze z II stulecia.

W II wieku proces nadawania prowincjom pełnego obywatelstwa rzym-

skiego był już niemal na ukończeniu. Trudno się dziwić, że Trajan i jego następcy poszli śladami Klaudiusza i cesarzy flawijskich, wszyscy bowiem byli związani swym pochodzeniem z prowincjami. Trajan urodził się w Italice w południowej Hiszpanii. Jak wskazuje nazwa tego miasta, założyli je emigranci z Italii, ale wydaje się prawie pewne, że po matce cesarz ten miał w żyłach krew hiszpańską. Hadrian i M. Aureliusz, chociaż urodzili się w Rzymie, również pochodzili z Hiszpanii: rodzina Hadriana wywodziła się z Italiki, miejsca urodzenia Trajana, a rodzina M. Aureliusza z okolic Kor-

Prowincje 221

dowy.³² Antoninus urodził się wprawdzie w Lanuvium, ale jego miastem rodzinnym było Nemausus w Galii Narbońskiej. Historycy nie mają możliwości szczegółowego prześledzenia procesu nadawania prowincjom pełnych praw obywatelskich przez tych cesarzy, nie ulega jednak wątpliwości, że chętnie szli oni za przykładem Flawiuszów i przyznawali "prawa latyńskie", które uważano za półmetek pełnego obywatelstwa rzymskiego." Jak się wydaje, najwięcej takich nadań otrzymali mieszkańcy krajów naddunajskich oraz prowincji wschodnich. Krok ostateczny, przyznanie pełnego obywatelstwa wszystkim wolnym mieszkańcom Cesarstwa, którego dokonano na początku III wieku, stanowił nieuchronną konsekwencję polityki Trajana i jego następców.

Rozdział XXXVIII

"PIĘCIU DOBRYCH CESARZY". SPRAWY ZAGRANICZNE

1. POLITYKA ZAGRANICZNA

Do ostatecznego znaczniejszego przesunięcia granic rzymskich poza linie wyznaczone przez Augusta doszło za panowania znakomitego żołnierza, cesarza Trajana. Za rządów jego następców dokonano na niektórych obszarach pewnych korekt granicznych, ale nabytki terytorialne Rzymu były w tym okresie znikome. Można przyjąć, że w połowie II wieku powierzchnia Cesarstwa Rzymskiego liczyła mniej więcej 4 500 000 km². Zanim zajmiemy się szczegółowo rozmaitymi przemianami, jakie wystąpiły w tym okresie, wypada chwilę uwagi poświęcić podstawowym kierunkom polityki zagranicznej Rzymu za panowania "dobrych cesarzy".

W chwili śmierci Nerwy Trajan pełnił obowiązki wojskowe nad Renem, ale zamiast udać się do Rzymu, podążył na obszar naddunajski, gdzie burzyli się Swebowie i zagrażała inwazja Decebala. Do Rzymu przybył dopiero na wiosnę 99 roku. Podejmując decyzję zmierzania się z Dakami, Trajan znał sytuację w tym rejonie z własnych doświadczeń. Bez względu na to, czy do aneksji Dacji - którą poprzedziły sukcesy wojskowe - dążył od samego początku tej kampanii, czy też zdecydował się na nią później, nie ulega kwestii, że nicią przewodnią polityki zagranicznej Trajana było dążenie do ekspansji terytorialnej Cesarstwa. Niezadowolony z układu zawar-

tego z Decebalem przez Domicjana, a może obawa, że król dacki żywi zamiary agresywne, lub wątpliwość, czy granica na rzece, wzdłuż Dunaju, stanowi wystarczającą asekurację przed napaścią - każda z tych racji mogła przesądzić o jego decyzji. W dodatku zaś Trajan, który lubił żołnierski tryb życia, mógł, jak kiedyś Klaudiusz, dojść do wniosku, że zdobycze terytorialne na samym początku panowania umocnią jego autorytet w Rzymie, lub uznać, że nadszedł czas, aby w imię bezpieczeństwa Cesarstwa przesunąć granice dalej. W 106 roku zaanektował on na Wschodzie Arabię Skalistą (Arabia Petraea), a później przystąpił do działań zbrojnych przeciwko Partom: ofensywa po wschodniej stronie Eufratu przyniosła Rzymowi trzy nowe prowincje: Armenię, Mezopotamię i Asyrię.

Hadrian, który nie unikał akcji militarnych, gdy uważał je za konieczne, i który dokonał daleko idących reform militarnych, postanowił powrócić do polityki, generalnie biorąc, defensywnej. Bezzwłocznie wycofał się z prowincji

Polityka zagraniczna 223

zdobytych przez Trajana na Wschodzie (z wyjątkiem Arabii Skalistej), a nawet nosił się z zamiarem opuszczenia Dacji, ale odstąpił od tej myśli. Liczył na to, że uda mu się zachować pokój środkami dyplomatycznymi, przy jednoczesnym dalszym fortyfikowaniu granic państwa i trzymaniu armii rzymskiej w stałym pogotowiu; celowi temu w niemałym stopniu służyły jego nieustanne podróże inspekcyjne i nieustrudzona, codzienna troska o bezpieczeństwo Cesarstwa. W efekcie Hadrian doprowadził w 129 roku, na zjeździe wasalnych królów i książąt wschodnich, do utworzenia z ich posiadłości strefy buforowej, która miała osłaniać granice rzymskie. Kiedy akcja militarna stawała się niezbędną, Hadrian nie cofał się, ale za chwytał dopiero wtedy, gdy wyczerpał środki dyplomatyczne. Wszędzie tam, gdzie było to potrzebne, zwłaszcza w Germanii i Brytanii, zabezpieczył granice rzymskie, budując warownie i umocnienia. Podczas gdy za Domicjana obronę granic miały zapewnić wieże sygnalizacyjne rozmieszczone w pewnych odstępach, Hadrian zbudował w Recji i Górnej Germanii długą drewnianą palisadę, a w Brytanii i Numidii mury kamienne. Dolnego Renu oraz górnego Eufratu strzegły rozlokowane gęsto forty; na obszarach pustynnych, gdzie nie było rzek, forty wznoszono wzdłuż szlaków granicznych (jak np. na granicy biegnącej od Morza Czerwonego do Eufratu), aby nie dopuścić do żywiołowych migracji nomadów w głąb terytorium rzymskiego. Na krótką metę polityka ta okazała się słuszną i za rządów Hadriana zapewniła państwu pokój, istniało jednak niebezpieczeństwo, że ów system obronny okaże się zbyt statyczny (jak Linia Maginota), gdy demonstracja imponującej potęgi Rzymu, której dokonał Trajan, utraci swój blask, a rządy w Cesarstwie obejmie władca o słabszej indywidual-

ności.

Antoninus, który sprawiał wrażenie zakamieniałego domatora, także koncentrował się na obronie granic państwa i zachowaniu pokoju. Kiedy dochodziło do walk zbrojnych (jak np. w Brytanii, Judei i Afryce), starał się jak najszybciej położyć im kres, a gdy powstawała groźba konfliktu (np. z Partią), usiłował zażegnać go środkami dyplomatycznymi. Najbardziej przy- czynił się on do umocnienia granic imperium w Germanii i Brytanii, gdzie zajął tereny przygraniczne i utworzył drugą linię obronną (w Germanii linia ta biegła przez Lorch, a w Brytanii od zatoki Forth do ujścia rzeki Cłyde). M. Aureliusz znalazł się w obliczu sytuacji całkiem odmiennej, ponieważ wszystkie słabości systemu obronnego Hadriana wyszły na jaw, gdy tylko ludy osiadłe po drugiej stronie granicy podjęły zdecydowane działania agre- sywne. Na początku panowania Aureliusza Partowie zajęli Armenię i zadali klęskę dwóm armiom rzymskim. Wprawdzie po jakimś czasie udało się przywrócić pokój na tym obszarze, ale oddziały rzymskie powróciły do

224 Rozdział XXXVIII. "Pięciu dobrych cesarzy". Sprawy zagraniczne

Cesarstwo Rzymskie od Augusta do Trajana i Hadriana

Afryka 225

swych stron ojczystych nie tylko z trofeami wojennymi, lecz także z zaraza. W 166 roku Germanie przekroczyli Dunaj, a nawet wtargnęli do północnej Italii. Większość pozostałych lat swego panowania cesarz ten musiał po- święcić na wojny z Markomanami, Kwadami i Jazygami. Nie zdołał on zrealizować planu przyłączenia do Cesarstwa nowych obszarów w drodze utworzenia dwóch prowincji, Markomanii i Sarmacji, przeszkodziła mu bowiem rewolta Awidiusza Kasjusza, który w czasie pobytu na Wschodzie ogłosił się cesarzem. Syn i sukcesor Marka, Kommodus, ostatecznie zrezyg- nował z owych zamierzeń. Wojna stanowiła więc główny wątek panowania cesarza-filozofa, który nade wszystko pragnął pokoju.

2. AFRYKA

i

Na kontynencie afrykańskim obie prowincje mauretańskie były widownią nieustannych starć zbrojnych. Na obszarze tym proces stabilizacji nie wyszedł poza strefę nadmorską, a koczownicy z terenów wyżynnych, z któ- rych część przeszła regularne wyszkolenie bojowe w oddziałach rzymskich, dokonywali sporadycznych napaści na przybrzeżne równiny. W czasie pobytu w Mauretanii w 123 roku Hadrian podjął próbę położenia kresu tym napadom, poszerzając obszar faktycznej okupacji rzymskiej do krawę- dzi pogórza Atlasu. Plemiona osiadłe w głębi ładu natomiast, wspomagane przez wojowniczych Getulów (dzisiejsi Tuaregowie) z dosyć licznie

rozsia-
nych oaz na zachodniej Saharze, nadal od czasu do czasu ponawiały swe
najazdy. W latach 144-152 szczyły garnizon rzymski niemal bez
wytchnie-
nia odpierał napaści tubylców, a do kolejnej serii łupieskich
najazdów
doszło między 170 a 176 rokiem, przy czym jedna z band tych
napastników
wylądowała w Hiszpanii. Mimo wszystko jednak te dokuczliwe napaści
nie
nadwerężyły rzymskiego systemu obronnego.

Granice prowincji Afryki, od dawna nie zmienianą, biegnącą wzdłuż
linii
od jeziora Tritonis (Libia) do gór Aures (Algieria), około 100 roku
Rzymia-
nie przesunęli w kierunku zachodnim i południowym, opierając ją o
łań-
cuch zasolonych jezior. Prawdopodobnie za panowania Trajana kwaterę
główną jedyne go legionu stacjonującego w prowincji afrykańskiej
przenie-
siono z Theveste do Lambaesis, gdzie jeszcze dziś można oglądać
najlepiej
zachowane szczątki typowego obozu rzymskiego. Z inicjatywy Hadriana,
jak się zdaje, przystąpiono do budowy wielkiego systemu umocnień
grani-
cznych (limes), zwanego Fossatum Africae, który stopniowo rozbudowano
w
taki sposób, aby chronił południowe granice prowincji afrykańskich na
całej ich długości i zapewniał bezpieczną eksploatację tamtejszych
bogactw
naturalnych. '

15 - Dzieje Rzymu t. II

226 Rozdział XXXVIII. "Pięciu dobrych cesarzy". Sprawy zagraniczne

83. Kybele siedząca na tronie, II w. n.e.

Armenia i Partia 227

3. ARMENIA I PARTIA

Na wschodnich rubieżach Cesarstwa znacznych aneksji terytorialnych
dokonał Trajan. Niewielkie księstwo Transjordanii, którym bez mała
pół wieku władał Herod Agryppa II, a także miasto Emesę przyłączył do
Syrii Domicjan (około 92 roku). Większą wagę miało zajęcie przez
Trajana w 106 roku królestwa Arabów Nabatejskich, ponieważ dzięki
położeniu w poprzek szlaków biegnących promieniście z Pustyni
Arabskiej i znad Morza Czerwonego do wybrzeża palestyńskiego
państewko to miało duże znaczenie gospodarcze. Na ziemiach
Nabatejczyków Rzymianie utworzyli odrębną prowincję, Arabię, która
obejmowała Negew i prawdopodobnie Synaj, uważany, jak można sądzić,
za północno-zachodnią część Półwyspu Arabskiego; terytorium Damaszku
natomiast, położone na północnym krańcu terytorium nabatejskiego,
weszło w skład Syrii. Z Damaszku przeprowadzono ufortyfikowany szlak,
który przez Bostrę (w tym okresie miejsce kwaterowania legionu) i
Petrę wiódł do miejscowości Aelane nad zatoką Akaba.
Pod koniec panowania Trajan zniósł granicę na Eufracie, którą
wytyczył August, a której nie chciał przekroczyć Neron.³ Ten
zasadniczy zwrot we wschodniej polityce rzymskiej sprowokował król
Partii, Chosroes. Za rządów starszego brata Chosroesa, Pakorusa,
Trajan wyraził zgodę na przekazanie korony armeńskiej młodszemu
synowi władcy, Aksydaresowi, licząc na to, że starszy syn Pakorusa,
Partamazyrus, obejmie po śmierci ojca tron partyjski. Tymczasem
jednak możnowładcy partyjscy, którzy decydowali o wyborze króla,

pominęli Partamazyrusa i oddali władzę jego stryjowi, Chosroesowi (112 r.). Co więcej, nowy władca, chcąc się zabezpieczyć przed pretensjami Partamazyrusa, namówił go do zajęcia Armenii, uważając to za rekompensatę za odebranie mu tronu partyjskiego (113 r.). Partamazyrus opanował wprawdzie Armenię, ale nie zdołał wyprzeć Aksydaresa z odludnych rejonów kraju. Wkrótce Partamazyrus, który jednak nie wyrzekł się korony partyjskiej, dokonał najazdu na wschodnie obszary państwa Chosroesa. Otrzymawszy wiadomość, że Trajan zareagował na te wydarzenia mobilizacją swoich wojsk, Partamazyrus zgłosił gotowość uznania się za hołdownika Rzymu na takich samych warunkach, jakie Tiridates wyjednał przed laty od Nerona. Trajan udzielił na to odpowiedzi wymijającej, niemniej król armeński, któremu cesarz zgodził się udzielić audiencji, wyruszył na spotkanie z cesarzem w okolicy Erzerum z nadzieją, że uda mu się zatrzymać koronę. Tymczasem Trajan, którego doświadczenie nauczyło, że nie należy ufać skruszonym wasalom, bez chwili wahania złożył Partamazyrusa z tronu i ogłosił Armenię prowincją rzymską (114 r.).

228 Rozdział XXXVIII. "Pięciu dobrych cesarzy". Sprawy zagraniczne

Można przypuszczać, że Trajan od początku nosił się z myślą aneksji Armenii, kierując się po części chęcią zabezpieczenia granicy rzymskiej przed napaściami plemion kaukaskich, w tym Alanów, które parły na południe, a po części - spotyka się bowiem i takie poglądy - perspektywą korzyści ekonomicznych, które mogło przynieść Rzymowi wprowadzenie opłat za korzystanie ze szlaków handlowych prowadzących przez Mezopotamię. Włączając jednak Armenię do Cesarstwa Rzymskiego Trajan z pewnością zdawał sobie sprawę, że będzie musiał z kolei dokonać podboju Mezopotamii, racje strategiczne bowiem wymagały zlikwidowania głębokiego klina wcinającego się między Syrię a Armenię. Posuwał się więc nadal w głąb terytorium partyjskiego (115? r.), zdobywając Nisibis oraz Singarę. Zajął również północną Mezopotamię; tamtejsi książęta, nie otrzymawszy pomocy od swego suzerena, Chosroesa, stawili słaby opór, a niektórzy natychmiast weszli w układy z Trafianem. Tak oto z kolei Mezopotamia także stała się prowincją rzymską. Po zbudowaniu floty (zimą 115/116? roku) nad środkowym Eufratem wojska rzymskie wkroczyły do Medii Adiabene, którą przekształcono w prowincję Asyrię, a następnie, rozdzieliwszy się na dwie kolumny, pomaszerowały równoległymi trasami, wzdłuż dwóch wielkich rzek Mezopotamii, i ponownie się połączyły, aby dokonać ataku na zimową kwaterę Chosroesa w Ktezyfonie (nad Tygrysem, na wprost Seleukii).⁴ Na wieść o zbliżaniu się Rzymian do miasta król partyjski uciekł w popłochu, cesarz mógł więc uznać Partię za jedną z prowincji rzymskich. W taki sposób Trajan opanował cały "Kraj Dwóch Rzek", a na zakończenie kampanii popłynął Tygrysem do Zatoki Perskiej. Zanim wszakże zdążył się umocnić na tych obszarach, na terenie całego podbitego kraju wybuchły powstania, które groziły odcięciem mu odwrotu. W Seleukii i innych okupowanych miastach doszło do buntów, a rebelia w Judei, której wybuch został z pewnością uzgodniony z królem Partii, zmusiła Rzymian do ponownego sięgnięcia po rezerwy wojskowe (117 r.). Trajan podjął próbę opanowania sytuacji, wysyłając wodzów rzymskich przeciwko powstańcom oraz koronując w Ktezyfonie Partamaspatesa, syna Chosroesa, na władcę Partii, a tym samym rezygnując z roszczeń Rzymu do tego kraju. Ale zaledwie Rzymianie wycofali się z Partii, Chosroes wypędził swego syna.⁵ Po zacieklej, zakończonym fiaskiem oblężeniu miasta Hatra cesarz dotarł szczęśliwie do Eufratu, przede wszystkim dzięki swemu najbliższemu współpracownikowi, wodzowi mauretańskiemu, Luzjuszowi Kwietusowi, który zdołał utrzymać główną linię odwrotu Rzymian w centralnej Mezopotamii. Trajan pomaszerował na czele swych wojsk do Antiochii (na początku 117 roku), wkrótce jednak zachorował i zmarł. W ostatecznym rachunku podboje Trafiana przecięły definitywnie "kwestię armeńską", która od czasów Lukullusa i Pompejusza przysparzała Rzy

84. Mitra zabijający byka, II w. n.e.

230 Rozdział XXXVIII. "Pięciu dobrych cesarzy". Sprawy zagraniczne

mowi nieustannych kłopotów; dodać również trzeba, że Trajan, odbierając królowi partyjskiemu dwa wysoko rozwinięte kraje, pozbawił go jednego z głównych źródeł dochodów. Ale za zdobycie tych prowincji cesarz zapłacił cenę zbyt wysoką. Chcąc w działaniach przeciwko Armenii i Partii mieć zdecydowaną przewagę militarną, w sposób ryzykowny osłabił garnizony na innych granicach Cesarstwa. Co więcej, nowa granica rzymska na Wschodzie nie biegła wzdłuż żadnej naturalnej linii obronnej, wymagała przeto obsadzenia większymi siłami niż dawna granica na Eufracie. Pierwszym aktem Hadriana po objęciu władzy była decyzja wycofania się z obszarów podbitych przez jego poprzednika i w ten sposób Chosroes odzyskał za zgodą Rzymu utracone prowincje, a Partamaspatesowi oddano władzę nad Osroene. W 129 roku Hadrian odesłał Chosroesowi córkę, którą uprowadził Trajan, ale nie zwrócił mu odebranego tronu królów partyjskich. Zaprowadzony przez Hadriana na obszarach wschodnich nowy porządek polityczny, który wzorował się ściśle na zasadach traktatu zawartego przez Nerona z Wologezesem I, przetrwał mniej więcej taki sam okres, jak porządek ustanowiony pierwszym układem. Znalazł się on na krótko w niebezpieczeństwie około 143 roku i ponownie w 155 roku, gdy nowy król Partii, Wologezes III, dokonał najazdu na Armenię, chcąc zdobyć jej tron dla jednego ze swych krewnych; wystarczył jednak pisemny protest Rzymu, aby król wycofał swe siły ekspedycyjne. W 161 roku Wologezes ponownie podjął działania zbrojne i zadawszy kolejno klęski namiestnikom Kapadocji i Syrii, którzy wyszli przeciwko niemu w pole na czele zbyt szczupłych oddziałów, osadził w Armenii jednego z książąt z rodu Arsacydów (także Pakorusa). Gdyby Wologezes zadowolili się wówczas zawarciem pokoju z M. Aureliuszem na takich samych zasadach, jakie przewidywał traktat z Neronem, zdołałby prawdopodobnie uzyskać tron Armenii dla Pakorusa, gdyż M. Aureliusz chciał uniknąć starcia orężnego z Partią, ale król nie zgodził się na żaden kompromis, a w konsekwencji zgotował sobie los Chosroesa. W latach 163-164 silna armia rzymska pod nominalnym dowództwem współcesarza L. Werusa, a w rzeczywistości pod przewodnictwem Awidiusza Kasjusza i Stacjusza Pryskusa, wkroczyła do Armenii i Mezopotamii, zajmując je w podobny sposób, jak kiedyś dokonał tego Trajan. W 163 roku Pryskus zdobył i opuścił z dymem stolicę Armenii, Artaksatę. Kasjusz z kolei wyzyskał pomyślny rezultat bitwy pod Dura-Europos nad Eufratem (prawdopodobnie w 165 roku) i połączywszy się z kolumną maszerującą w dół Tygrysu zdobył bliźniacze miasta, Seleukię i Ktezyfon, niszcząc jedno i drugie (165-166 r.). Kasjusz uwieńczył kampanię wtargnięciem

do
Medii, "najdalej wysuniętego na wschód" ramienia Rzymu (166 r.).
Zawarto
pokój. Wologezes zgodził się na oddanie Armenii innemu
przedstawicielowi
domu Arsacydów, niejakiemu Sohemosowi, który mieszkał stale w Rzymie
i

Armenia i Partia

231

85. Rzymscy legionieści w marszu. Fragment płaskorzeźby z kolumny
Trajana w Rzymie, 113
r. n.e.

232 Rozdział XXXVIII. "Pięciu dobrych cesarzy". Sprawy zagraniczne

doszedł do rangi senatorskiej. Jednocześnie król partyjski zrzekł się
swego
wasalnego królestwa Osroene w zachodniej Mezopotamii, które stało się
odtąd trybutariuszem Rzymu, co przypieczętowano założeniem w Karrach
kolonii weteranów. Dzięki takiemu rozwiązaniu M. Aureliusz, trzymając
się
w zasadzie linii Eufratu, wyprostował granicę rzymską likwidując jej
odci-
nek biegnący łukiem w rejonie środkowego biegu tej rzeki. Niebawem, w
celu zagwarantowania pokoju na tym obszarze, naczelne dowództwo
wszystkich sił zbrojnych na Wschodzie, nie wyłączając Egiptu,
otrzymał od
cesarza Awidiusz Kasjusz. Wojny w II wieku jeszcze raz wykazały, że
jak-
kolwiek Partowie potrafili odnosić nad Rzymianami zwycięstwa przez
zaskoczenie, to w przypadku przedłużenia się działań zbrojnych byli
ska-
zani na klęskę. Tymczasem zaś łup, który Rzymianie zdobyli na
Fartach,
okazał się w istocie szatą Nessosa,* zawlekli bowiem do Rzymu zarazki
najstraszliwszej epidemii w dziejach rzymskich. •

Zaanektowane przez Trajana terytorium Transjordanii pozostało w gra-
nicach Cesarstwa także za następnymi cesarzami.⁶ Za panowania Hadriana
i Antoninusa zbudowano ufortyfikowaną drogę na przedpolu umocnio-
nego przez Trajana pasa granicznego (limes). Na północnych granicach
po-
większonej niedawno prowincji Kapadocji namiestnicy rzymscy bez trudu
odpierali napaści Alanów, którzy przedostawali się przez przełęcz
kau-
kaskie.

4. JUDEA

Nie ulega wątpliwości, że na decyzję Hadriana o wycofaniu się z
Armenii
i Mezopotamii wywarły wpływ rebelie, do których doszło na tyłach
wojsk
Trajana w 115 roku. Do powstań tych niewątpliwie przyczyniły się
porozu-
mienia między Żydami diaspory a Żydami palestyńskimi. Rewolta w Judei
z pewnością zaskoczyła Trajana, nie wydaje się bowiem, aby Żydzi

mieli

jakikolwiek powód do skarg na tego cesarza: do Żydów aleksandryjskich Trajan odnosił się z tak wielką życzliwością, że wywoływało to oburzenie tamtejszej ludności greckiej. Być może aneksja królestwa nabatejskiego spowodowała, że Gaza i Damaszek odebrały Palestynie jakąś część wymiany handlowej z Arabami, ale bez żadnej wątpliwości główną przyczyną tego powstania były nadzieje mesjańskie, które przetrwały w szkołach rabinackich po pierwszej wojnie żydowskiej. Dogodną okazję do wybuchu powsta-

* Centaur, który trudnił się przenoszeniem przez rzekę Buenos; zraniony przez Heraklesa w czasie próby porwania Dejaniry, poradził jej, aby podarowała Heraklesowi szatę przesyconą jego krwią. Szata ta stała się przyczyną śmierci Heraklesa (przyp. tłum.).

Judea 233

86. Nagrobek legionisty rzymskiego. Koniec 1 w. n.c.

234 Rozdział XXXVIII. "Pięciu dobrych cesarzy". Sprawy zagraniczne

nia stworzyło wycofanie garnizonów rzymskich z Palestyny na front partyjski. Można domniemywać, że Chosroes, który na pewno korzystał z pomocy Żydów babilońskich w celu przygotowania rewolty w Dwurzeczu, użył ich także do skoordynowania działań z powszechnym powstaniem żydowskim na tyłach armii Trajana. Akcja ta została tak precyzyjnie zsynchronizowana, że powstańcy zdobyli przewagę na Cyprze i w Cyrenajce i jednocześnie związali resztki oddziałów rzymskich walkami w Palestynie i Egipcie, a gdziekolwiek odnieśli sukcesy, masakrowali całą ludność nieżydowską. Tymczasem jednak koniec wojny partyjskiej w 116 roku rozwiązał ręce Trajanowi, umożliwiając mu rozprawienie się z powstańcami. Luzjusz Kwietus odzyskał Mezopotamię i zaprowadził spokój w Palestynie, a drugi z najbardziej zaufanych legatów cesarza, Kw. Marcjusz Turbon, stłumił powstanie w Egipcie i Cyrenajce i podburzył ludność grecką do pogromów odwetowych. Represje poza Palestyną przeprowadzono z tak wielką bezwzględnością, że od tej chwili Żydzi diaspory nie przysparzali już władzom rzymskim większych kłopotów.⁷

O walkach w Palestynie pod koniec panowania Trajana nie zachowały się żadne szczegółowe informacje. W każdym razie przeżyło je dostatecznie dużo Żydów, aby za rządów Hadriana społeczność żydowska odważyła się jeszcze raz zmierzyć z okupantami w zażartych walkach, których bezpośrednią przyczyną było prowokacyjne postępowanie Rzymian. Na początku swego panowania Hadrian stanowczo potwierdził uprawnienia gminy żydowskiej w Aleksandrii, ale podczas swej drugiej podróży wschodniej wpadł na niefortunny pomysł rozwiązania problemu żydowskiego w drodze przymusowej asymilacji wyznawców religii mojżeszowej - była to polityka, którą trzysta lat wcześniej z najbardziej opłakanymi rezultatami zastosował król Antioch IV Seleukida. W 131 roku Hadrian ogłosił edykt

zakazujący obrzezania oraz założył w Jerozolimie kolonię rzymską, Colonia Aelia Capitolina, co pociągnęło decyzję budowy świątyni Jowisza Kapitońskiego na miejscu świątyni Jahwe. Jak można sądzić, powstanie żydowskie, wywołane zarządzeniami Hadriana, nie przeniosło się poza granice Palestyny, ale w tej prowincji miało charakter równie powszechny, jak kiedyś rewolta przeciwko Neronowi. Pod dowództwem Bar-Koziby (Bar-Kochby) powstańcy starali się wyczerpać siły Rzymian, nękając ich oblężeniami i potyczkami (131-134 r.). Oddziały rzymskie wszakże, wzmocnione silnymi kontyngentami ściągniętymi z innych granic, odzyskały Palestynę w sposób nie mniej metodyczny, jak za czasów Wespazjana. W 134 roku wódz rzymski G. Juliusz Sewer, którego odwołano z Brytanii w celu objęcia dowództwa w Palestynie, odcinał, a potem brał głodem okręg po okręgu i w ten sposób w następnym roku spacyfikował cały kraj. Druga wojna żydowska stała się w istocie polowaniem na ludzi, w czasie którego Rzymianie

Dacja 235

eksterminowali znaczną część ludności palestyńskiej. Twierdzenie, że wojenska rzymskie zniszczyły pięćdziesiąt fortec, dziewięćset osiemdziesiąt pięć osiedli i zabiły pięćset osiemdziesiąt tysięcy ludzi (nie licząc ofiar głodu i zarazy) było zapewne bliższe prawdy od większości komunikatów wojennych ogłaszanych w podobnych okazjach.⁸ Do ponownego zaludnienia Palestyny, którego początek w zamyśle Hadriana miało stanowić założenie kolonii Aelia Capitolina, doszło dzięki stopniowemu napływowi nieżydowskich osadników z krajów sąsiednich. Żydom wolno było odwiedzać Jerozolimę tylko raz w roku. Judea utraciła nawet swą dawną nazwę, stając się Syria Palestina, i od tej chwili stacjonowały tam dwa legiony. Za panowania Antoninusa zaciekle nagonka na Prawo Żydowskie, do której hasło dał Hadrian, została odwołana. Chociaż utrzymano w mocy zakaz prozelityzmu, rodowici Żydzi mogli wykonywać praktyki religijne bez żadnych przeszkód, a w synagogach i szkołach nie broniono pielęgnować tradycji narodowych. W okresie tym ustalił się między Żydami a Rzymianami pewien modus vivendi, a chociaż Żydzi stali się ludem bez państwa i ojczyzny, to swoją religię mogli wyznawać swobodnie - ta właśnie koncesja umożliwiła im zachowanie odrębności narodowej.

5. DACJA

Na kontynencie europejskim głównym ogniskiem zapalnym były w II wieku obszary naddunajskie, które w czasach Domicjana stały się ponownie centrum niepokojów. Do wznowienia działań wojennych w tym regionie doszło za sprawą Trajana, który nie czekając, czy traktat między Domicjanem a Decebalem wytrzyma próbę czasu, zaczął się sposobić do nowej wojny prewencyjnej z Dacją. Wojny Trajana z Decebalem są dla nas szczególnie interesujące, ponieważ ich dzieje uwieczniono w płaskorzeźbie

na

kolumnie zwieńczonej pomnikiem tego cesarza; najważniejsze wydarzenia tych kampanii zostały przedstawione na spiralnym fryzie w serii scen postępujących od dołu do góry. Jakkolwiek ta nieoceniona kronika zawiera mnóstwo informacji o uzbrojeniu i organizacji armii rzymskiej, to nie pozwala wyrobić sobie jasnego zdania ani o strategii Trajana, ani o trasach marszu jego wojsk.⁹

Inwazja Dacji stanowiła dla Rzymian problem szczególnie trudny nie tylko dlatego, że kraj ten był górzysty i gęsto zalesiony, ale także i z tej przyczyny, iż obrońcy operowali na liniach wewnętrznych, podczas gdy boczne linie komunikacyjne Rzymian, które prowadziły wzdłuż Dunaju, były bardzo długie. Przed podjęciem działań ofensywnych Trajan usprawnił łączność między Panonią a Mezją budując drogę i ścieżkę holowniczą

236 Rozdział XXXVIII. "Pięciu dobrych cesarzy". Sprawy zagraniczne

87. Wojna Trajana z Dakami. Fragment płaskorzeźby na kolumnie Trajana w Rzymie (113 r. mn n.c.)

237

88. Śmierć Decebala. Fragment płaskorzeźby na kolumnie Trajana w Rzymie (113 r. n.e.)

wzdłuż tej rzeki na całej długości przełomu Żelaznej Bramy.¹⁰ W 101 roku cesarz wkroczył do Transylwanii przez karpacką przełęcz Żelaznej Bramy, a jednocześnie Luzjusz Kwietus dokonał ataku odciążającego, zapewne z dolnej Mezji. Posuwając się doliną rzeki Marisus (Marusza), Luzjusz wyparł Daków z pozycji na przełęczy Tapae (w tym samym miejscu, gdzie w 88 roku odniósł zwycięstwo Julian), oddziały rzymskie poniosły jednak tak dotkliwe straty, że odłożył on dalsze operacje do następnego roku. W 102 roku, przeprawivszy się przez przełom Czerwonej Wieży lub przełęcz Vulcan (Vilcan), Luzjusz dokonał udanych operacji oblężniczych, zdobywając łańcuch ufortyfikowanych placówek nieprzyjaciela. Po zdecydowanym zwycięstwie Rzymian w pobliżu stolicy Dacji, Sarmizegetuzy, Trajan wymógł na Decebalu kapitulację. Wprawdzie pozostawił mu całe królestwo, ale zburzył kilka warowni dackich, a w pozostałych osadził załogi rzymskie. Po powrocie do Rzymu cesarz otrzymał przydomek "Dacicus" (Dacki).

Traktat pokojowy, który Trajan zawarł po pierwszej wojnie dackiej, stanowił tylko półśrodek i nie mógł przynieść trwałego rozwiązania problemu dackiego. Odbierając Dakom znaczną część broni i osadzając garnizony rzymskie na ziemiach Decebala, Trajan zranił dumę tego króla, ale bynajmniej go nie unieszkodliwił. Po dwóch latach okrytych tajemnicą przygotowa-

238 Rozdział XXXVIII. "Pięciu dobrych cesarzy". Sprawy zagraniczne

wał król Dacji bądź zlikwidował, bądź obiegił załogi rzymskie i w 105 roku wtargnął do Mezji. Druga wojna dacka, którą w ten sposób zapoczątkował, należała do największych wojen w historii Rzymu, jeżeli za miernik przyjmujemy liczebność zaangażowanych w niej wojsk, Trajan bowiem miał pod swoimi rozkazami co najmniej dwanaście legionów, to znaczy nie mniej niż sto dwadzieścia tysięcy żołnierzy. Po szybkiej kampanii w obronie Mezji cesarz w 105 roku ponownie przekroczył Dunaj, udając się na drugi brzeg rzeki mostem, który nakazał zbudować w Drobotae, poniżej bystrzyn w przełomie Żelaznej Bramy, i wkroczył do Dacji prawdopodobnie przez przełom Czerwonej Wieży i dolinę rzeki Aluta. W końcowej fazie wojny, po dwóch ciężkich kampaniach, których punktem kulminacyjnym była druga bitwa w pobliżu Sarmizegetuzy, Decebal odebrał sobie życie, a wtedy wierne mu oddziały złożyły broń.¹¹ Zdobyte przez Trajana łupy (szacowane na pół miliona funtów złota i milion funtów srebra o łącznej wartości około siedmiuset milionów denarów) były ostatnią wielką zdobyczą wojenną Rzymu.

W wojnie tej potencjał militarny Daków uległ wielkiemu osłabieniu; w dodatku utracili oni w osobie Decebala jedynego wodza, który mógł ich poderwać do walki, stali się więc dla Rzymian równie niegroźni, jak Font po śmierci Mitrydatesa. Jednakże Trajan nie chciał niczego ryzykować. W 107 roku utworzył z Dacji nową prowincję, zasiedlając ją kolonistami, których sprowadzono pod przymusem z innych krajów naddunajskich oraz z Azji Mniejszej. Miejsce Sarmizegetuzy zajęła Colonia Ulpia Traiana, w Aquae powołano concilium nowej prowincji. Zaanektowany przez Trajana i obszar obejmował zapewne tylko płaskowyż transylwański, sięgając (prawdopodobnie) od rzeki Cisy (Tissa) do Aluty, a na północy do Porolissum. Obszary stepowe, które sąsiadowały z tym regionem od wschodu i zachodu, obsadzono nielicznymi posterunkami z załogami rekrutującymi się z auxyliów, ludność sarmacka znalazła się więc jedynie pod nominalnym zwierzchnictwem Rzymu. Na północ od granic tej prowincji (które nie były dokładnie wytyczone) osiedliły się gromady uciekinierów dackich - Rzymianie nie mieli nad nimi żadnej władzy.¹²

Wprawdzie ta nowa prowincja stanowiła cenny bastion, osłaniający Rzymian przed wrogami z terenów położonych na północ od Dunaju, jednak Trajan, zdobywając dla Rzymu tak znaczne posiadłości po drugiej stronie tej rzeki, wytworzył sytuację ze strategicznego punktu widzenia równie nie-
dogodną, jak aneksja Mezopotamii, ponieważ miejsce ściśle zdefiniowanej granicy zajęła linia demarkacyjna wyznaczona bardzo niedokładnie, a tym samym nie tylko nie ułatwił, lecz utrudnił obronę strefy

naddunajskiej. Z tych względów jego następcą, Hadrian, zaczął przygotowywać się do opuszczenia Dacji jednocześnie z ewakuacją nowych prowincji wschodnich i zburzył nawet most kamienny zbudowany za Trajana poniżej Żelaznej

239

Bramy, ale po pewnym czasie zdecydował się europejską prowincję zatrzymać. Wycofanie się Rzymian z Dacji oznaczałoby bowiem pozostawienie swemu losowi kolonistów, których Trajan zmusił do przeniesienia się za Dunaj, a dla skarbu cesarskiego - utratę wielkich dochodów ze złóż metali w Karpatach, które sprowadzeni z Dalmacji górnicy zaczęli już intensywnie eksploatować. Z gospodarczego punktu widzenia okupacja rzymska była w równym stopniu korzystna dla Dacji. W kraju, w którym nie było dotąd żadnych miast z wyjątkiem stolicy królewskiej, z tubylczych osad i rzymskich ośrodków garnizonowych powstały z czasem municypia i kolonie. Jednocześnie zaś proces przenikania wpływów łacińskich do Dacji, który rozpoczął się już w czasach Burebisty, wzmógł się tak bardzo, że niebawem Transylwania uległa romanizacji w takim samym stopniu jak Mezja i Pannonia i stała się ojczyzną mówiącej po łacinie ludności wschodnioeuropejskiej.

Przemiany, które wystąpiły na obszarach na północ od Dunaju, pociągnęły za sobą pewną reorganizację tamtejszych prowincji, a także nowo rozmieszczenie wojsk rzymskich. W celu zabezpieczenia Panonii przed Jazygami kraj ten podzielono (około 103 roku) na dwie prowincje, Dolną Panonię (ze stolicą w Aquincum - dzisiejszy Budapeszt - pod zarządem legata w stopniu pretora) oraz Górną Panonię (mającą stolicę w Carnuntum i zarządzaną przez legata w randze konsularnej). Rzymianie opuścili natomiast umocnienia ziemne, które zbudowali na terenach położonych dalej na wschód, bezpieczeństwa Dobrudży nad dolnym Dunajem strzegł odtąd legion kwaterujący w Troesmis. Obszar prowincji mezyjskich - za Domitjana bowiem podzielono Mezję na Górną i Dolną (85-86 r.) - został po kampaniach dackich Trajana powiększony, a za panowania Hadriana nowa prowincja Dacja została podzielona dwukrotnie: pierwszy raz na Górną i Dolną (118-119 r.), a później (około 124 roku) z Górnej Dacji wydzielono terytorium, które otrzymało nazwę Dacia Porolissensis; około 168 roku wszystkie "Tres Daciae" znalazły się pod zarządem jednego namiestnika. Powstała także konieczność wzmocnienia tam załóg wojskowych. Nad dolnym Dunajem, między Morzem Czarnym a rzeką Alutą, ulokowano trzy legiony (w Troesmis, Durostorum i Novae), dwa osadzono w Górnej Mezji (w Yiminacium i Singidunum; dawne obozy legionowe w Oescus i Ratiaria przekształcono w kolonie), cztery (z początku pięć) w prowincjach pannońskich (w Aquincum, Brigetio, Carnuntum i Yindobona) oraz jeden w Dacji. Pod osłoną tych dziesięciu legionów południowe kraje naddunajskie mogły się rozwijać w poczuciu pełnego bezpieczeństwa. Około 114 roku Rzym

podniósł Trację do rangi prowincji pretorskiej; w kraju tym wzrosło tempo urbanizacji (jak wskazują na to nazwy miast Traianopolis i Hadrianopolis), podobne zjawisko wystąpiło w Dolnej Mezji. Niemniej owych dziesięć legio-

240 Rozdział XXXVIII. "Pięciu dobrych cesarzy". Sprawy zagraniczne
nów nad Dunajem w porównaniu z czterema nad Renem (za Augusta stacjonowało tam dziesięć legionów) wskazuje, którą z tych granic uważano za bardziej zagrożoną.

Przez blisko sześćdziesiąt lat po zakończeniu wojen Trajana z Dakami kraje naddunajskie cieszyły się niemal niezakłóconym pokojem. Około 165 roku banda rozbójników z Dacji lub Sarmacji, których nazywano "Kostobokami", przeprawiła się przez Morze Czarne w rejon Morza Egejskiego, gdzie dokonywała bezkarnie napadów łupieskich, zapuszczając się nawet do środkowej Grecji, póki nie rozgromiła ich ciassis Pontica. Za panowania M. Aureliusza wszakże regiony nad dolnym Dunajem opanowała koalicja plemion germańskich, wdzierając się tam kilkoma kolejnymi falami, które były zwiastunem ich wielkich migracji w następnych stuleciach.

6. WOJNY MARKOMANSKIE

Plemiona germańskie pod wpływem kontaktów z ludami Cesarstwa Rzymskiego, które mimo izolacyjnej polityki cesarzy nie uległy całkowitemu zerwaniu, zaczęły stopniowo porzucać stan półkoczowniczy, przechodząc do intensywnego rolnictwa i związanego z tym osiadłego trybu życia. Wśród Germanów zachował się obyczaj, że mężczyźni pozostawiali uprawę ziemi kobietom i jeńcom wojennym, jednak i oni przywykli w końcu do życia w stałych siedliskach. Ten proces osiedlania się był stosunkowo daleko zaawansowany wśród plemion germańskich w Czechach, gdzie król Maroboduus świadomie krzewił rzymskie zwyczaje. Przyjaznych stosunków ludów z tego obszaru z Rzymem nie zakłócił na dłuższą metę nawet konflikt zbrojny za czasów Domicjana.¹³

Po 150 roku zaburzenia na wschodnich kresach Germanii zmusiły plemiona osiadłe w granicznej strefie naddunajskiej do zdobycia sobie bardziej bezpiecznych siedzib na południowym brzegu rzeki. W 167 roku dwa najważniejsze ludy z południowej Germanii, Markomanowie i Kwadowie, wspólnie z innymi mniejszymi plemionami, wśród których znaleźli się nieznanymi dotychczas historii Wandalowie, przedarły się przez granicę rzymską nad środkowym Dunajem. Najeźdźcy zmusili garnizony rzymskie do schronienia się w miejscach ufortyfikowanych, co przyszło im o tyle łatwo, że oddziały te były znacznie uszczuplone z powodu przerzucenia wielu żołnierzy na front partyjski, i opanowali całą linię rzeki (z wyjątkiem punktów najsilniej umocnionych) od Recji po Mezję. Wydarzenia te spowodowały, że za broń chwycili Jazygoi, koczownicze plemię z doliny rzeki Cisy,

którzy
zajęli Dację i obiegli tamtejsze miasta, zamykając w nich załogi
rzymskie.
Następnie Markomanowie i Kwadowie, przemierzywszy Panonię i Nori-
cum, wtargnęli do Italii, zapuszczając się do Akwilei.

Wojny markomańskie 241

W tej tak pełnej grozy chwili M. Aureliusz energią dorównał
Trajanowi.
Chwytając się desperackich sposobów, zgromadził fundusz wojenny,
doko-
nał zaciągu żołnierzy ze wszystkich warstw społecznych (nie
wyłączając nie-
wolników i gladiatorów), a wzdłuż granic zagrożonych regionów państwa
zbudował nowe fortyfikacje. W 168 roku Marek Aureliusz udał się
osobiście
ciężko na pogranicze naddunajskie i odtąd wizytował je regularnie do
końca
swego życia; zmarł w 180 roku w miejscowości Yindobona (dziś Wiedeń).

O
wojnach w tych latach zachowały się bardzo skąpe wiadomości, wiemy
tylko tyle, że Rzymianie wyzyskali brak ścisłej koordynacji działań
zbroj-
nych najeźdźców, wbijając kliny między wojska nieprzyjacielskie oraz
wy-
grywając jedno plemię przeciwko drugiemu. Źródła pisane podają
informa-
cje fragmentaryczne, a na kolumnie, którą M. Aureliusz wznosił w
Rzymie
dla upamiętnienia swego zwycięstwa, przedstawione zostały tylko
niektóre
epizody wojen markomańskich i nie tworzą one narracji o ciągłym
wątku.¹⁴

Na wojny te złożyły się dwie główne kampanie, jedna przeciwko
Markoma-
nom i Kwadom, którą cesarz prowadził ze swej bazy operacyjnej w Car-
nuntum, druga przeciwko sarmackim Jazygom. Po porażce na początku
kampanii (170 r.) Rzymianie uzyskali zdecydowaną przewagę nad Mar-
komanami (171-172 r.), M. Aureliusz przyjął tytuł "Germanicus", ale
Kwadowie ulegli dopiero w 174 roku po decydującej bitwie, która
zosta-
ła odmalowana w legendzie chrześcijańskiej o Legionie Piorunowym:

chrześcijanie, którzy służyli w Legio Fulminata, modlili się o
deszcz,
aby ugasić pragnienie wyczerpanych żołnierzy, i rzeczywiście
nadciągnęła
burza, dzięki której Rzymianie rozgromili nieprzyjaciół. M.
Aureliusz,
który kierował operacjami z Sirmium, pokonał Jazygów w 175 roku i
przy-
jął tytuł "Sarmaticus". Do 175 roku cesarz odzyskał utracone obszary
i
przygotowywał się do kontrofensywy, ale bunt Awidiusza Kasjusza w
Syrii
zmusił go do zawarcia ugody z Germanami, którą złamali oni
natychmiast,
gdy tylko zaczął się wycofywać z tamtych terenów. W 178 roku M. Aure-
liusz wznowił przeto działania zbrojne nad Dunajem. W ciągu dwóch
następnych lat oczyścił terytorium rzymskie z najeźdźców i zamierzał
prze-
sunąć granicę imperium do Karpat i gór czeskich i utworzyć na
zdobytach
obszarach dwie nowe prowincje, Sarmację i Markomanię. Gdyby udało mu
się ów plan urzeczywistnić. Cesarstwo zyskałoby w środkowej Europie

naturalną granicę, opartą o nieprzerwany łańcuch górski. Tymczasem jednak po śmierci cesarza plany podboju tego obszaru poszły w niepamięć. Zgodnie z postanowieniami traktatu pokojowego zawartego przez następcę Aureliusza Germanowie i Jazygowie odesłali Rzymianom wszystkich jeńców, a ponadto zobowiązali się dostarczyć rekrutów do wojska rzymskiego i trzymać się w odległości co najmniej 15 kilometrów od Dunaju. Pusty pas ziemi po drugiej stronie rzeki patrolowali żołnierze z załóg fortów rzymskich, które były połączone łańcuchem wież strażniczych.¹⁵ Jednocześnie kilka tysięcy tubylców, którzy utracili swe domostwa, osiedlono w wylud-

16 - Dzieje Rzymu t. II

242 Rozdział XXXVIII. "Pięciu dobrych cesarzy". Sprawy zagraniczne

nionych okolicach po rzymskiej stronie granicy, stawiając im warunek, że będą służyć w pomocniczych oddziałach rzymskich. Dzięki niestrudzonym staraniom M. Aureliusza w krajach naddunajskich na dłuższy czas zapanował pokój. Niepokoje, których widownią z przyczyny Markomanów i ich sprzymierzeńców stały się obszary naddunajskie, nie udzieliły się mieszkańcom zachodniej Germanii. Przez całe II stulecie tereny rzymskie nad Renem nie zostały ani razu poważnie zagrożone. Jednakże wycofanie części wojsk zostało tej granicy do innych stref granicznych, które w tym okresie wymagały silniejszych załóg, postawiło Rzymian wobec konieczności wzmocnienia tam fortyfikacji obronnych. W przededniu wojen dackich Trajan zwiększył liczbę fortów w trójkącie między Renem a górnym Dunajem i zbudował nowe drogi przygraniczne. Za rządów Hadriana system umocnień ziemnych w Górnej Germanii i Recji został zastąpiony solidniejszymi fortyfikacjami z kamienia, a wieże strażnicze, które rozmieszczono na ówczesnych granicach obu tych prowincji, połączone palisadą i fosą zapewne po to, aby uniemożliwić nagłe wtargnięcie oddziałów konnych do posiadłości rzymskich. Umocnienia te miały bez wątpienia służyć jako stała linia graniczna, Antoninus jednak zrezygnował z tego systemu obronnego na rzecz nowej palisady oraz drogi wojskowej, która prostymi odcinkami prowadziła szczytami wzgórz nad doliną Neckaru, biegnąc od Miltenbergu nad Menem w kierunku południowym do Lorch, gdzie spotykała się z ufortyfikowaną granicą Recji (limes Raeticus). W tych pracach modernizacyjnych brała udział pewna liczba Brytów: po rewolcie w północnej Brytanii w 140 roku wielu powstańców wcielono do rzymskich numerii (nowo zorganizowanych oddziałów pomocniczych) i przeznaczono do służby w obcych krajach. Cztery takie numerii Brittonum skierowano do Germanii (142-145 r.), gdzie pracowały one przy budowie fortów na starym limes w Odenwaldzie. Doświadczonych żołnierzy z dawniejszej granicy przeniesiono na linię zewnętrzną, zatrudniając ich przy budowie fortyfikacji. Obie te linie były obsadzone załogami mniej więcej do 180 roku, kiedy to opuszczono linię wewnętrzną, wzmacniając zapewne tamtejszymi oddziałami obsadę strefy zewnętrznej. Wspomnieć również trzeba, że z końcem II wieku lub na początku następnego stulecia całą granicę Germanii o długości ponad trzystu kilometrów wzmocniono wielkim wałem oraz fosą (tzw. Pfahlgraben).¹⁶ Wydaje się również, że Hadrian wprowadził zmiany w podziale administracyjnym tego obszaru, odłączając od prowincji Belgica dla celów podatkowych i administracji cywilnej Górną i Dolną Germanię, które stały się odtąd samodzielnymi prowincjami.

Brytania 243

7. BRYTANIA

Po ewakuowaniu się z północnej Szkocji na krótszą linię między zatokami Cłyde i Forth, która stała się granicą prowincji rzymskiej. Rzymianie wyremontowali forty na położonej na południe od niej Nizinie Szkockiej (np. Newstead). Na terenach tych doszło jednak do niepokoju, a w dodatku wojny dackie zmusiły Trajana do wycofania pewnej liczby wojsk z Niziny Szkockiej i wytyczenia nowej granicy wzdłuż zbudowanej przez Agrykolę drogi, która biegła od ujścia rzeki Tyne do zatoki Solway (około 105 roku). W tym samym czasie przystąpiono do prac związanych z zapewnieniem obronności tej prowincji: odnowiono trzy warownie, w których stały załogi legionowe, wznosząc tam teraz fortyfikacje kamienne, kilka nowych fortów powstało w Walii i prawdopodobnie w Londynie (na północny zachód od zamieszkanym terenów, z przeznaczeniem bądź dla kohorty miejskiej, bądź dla dowództwa armii rzymskiej), a wcześniej zorganizowano dwie coloniae: w Lindum (około 90 r.) oraz w Glevum (96-98 r.). Niebawem jednak chwycili ponownie za broń Selgowie i Nowantowie, plemiona z południowej Szkocji, zbuntowali się także Brygantowie, ale do 118 roku Rzymianie powstania te stłumili. Hadrian postanowił osobiście zająć się kwestią bezpieczeństwa tej prowincji. W 122 roku udał się do Brytanii, zabierając w swej świcie nowego namiestnika, Platoriusza Neposa, i prawdopodobnie nowy legion, VI Victrix, który miał zluźnić IX Legion Hiszpański.¹⁷

Wedle instrukcji Hadriana i pod czujnym okiem Platoriusza oddziały wojskowe zbudowały mur kamienny o długości stu trzydziestu kilometrów, biegnący w poprzek Brytanii od ujścia Tyne do zatoki Solway, wyposażony w bastiony, castella (forty) i wieże obronne oraz fosy, których wielkość zależała od warunków terenowych. Te imponujące fortyfikacje, których budowa wymagała przetransportowania około 2 milionów ton gruzu skalnego i ziemi, została w swym podstawowym założeniu ukończona do 126 roku, po wielu modyfikacjach wstępnego planu. Owe zmiany, które dzięki swym detektywistycznym zdolnościom i niewyczerpanej cierpliwości ujawnili dzisiejsi archeolodzy, znalazły ostateczny wyraz w systemie fortyfikacji składającym się z dwóch podstawowych elementów. Po zewnętrznej stronie muru (to jest od północy) biegła duża fosa (o szerokości ponad ośmiu i głębokości około czterech metrów). -Mur był konstrukcją kamienną, o grubości w żadnym miejscu nie mniejszej od dwóch i pół metra, i wysokości, jak można sądzić, w najniższych odcinkach około sześciu i pół metra. Mniej więcej co półtora kilometra wznosił się fort, a na każdym odcinku między fortami usytuowane były dwie wieże sygnalizacyjne (o powierzchni około 2

m2). Oprócz tego znajdowało się tam szesnaście bastionów, rozmieszczonych w nieregularnych odstępach i występujących trochę poza lico muru.

Rozdział XXXVUI. "Pięciu dobrych cesarzy". Sprawy zagraniczne 244

Po stronie południowej biegło vallum (lub/ossatMw), rów o głębokości sześć-
ciu metrów i płaskim dnie szerokości dwóch i pół metra; co trzydzieści metrów znajdowały się dwa kopce usypane z wybranej ziemi. System fortyfikacji ciągnął się jeszcze około pięćdziesięciu kilometrów wzdłuż wybrzeża kambryjskiego; wzniesiono tam castella oraz wieże sygnalizacyjne, ale zrezygnowano z budowy muru.¹⁸ Obsadzenie samych fortów wymagało załóg w liczbie około dziewięciu tysięcy pięciuset żołnierzy, w castella zaś pełniło służbę zapewne trzy do czterech kohort posiłkowych, które podzielone były na oddziały (vexillationes)* pełniące służbę wzdłuż muru.

Jakkolwiek mur ten był wyposażony w parapet dla patroli wartowniczych, to spełniał on inne funkcje niż mury miejskie, ponieważ nie chodziło tu o obronę przed atakiem wrogów ani od południa, ani od północy. Zadaniem tych fortyfikacji było rozdzielenie sił nieprzyjaciela, obserwowanie i kontrolowanie ich ruchów, a także umożliwienie Rzymianom, zwłaszcza oddziałom konnym, dokonania wypadu z silnie umocnionej bazy i zepchnięcia grup wojowników nieprzyjacielskich do samego muru. Funkcje vallum biegnącego po południowej stronie muru natomiast nie są tak jasne. "Wydaje się, że do vallum włączono dawną ścieżkę komunikacyjną, którą dostarczano zaopatrzenie załogom pełniącym służbę wzdłuż muru. Ponieważ kształt tego rowu nie został pierwotnie zaprojektowany dla celów militarnych (w przeciwieństwie do vallum po zewnętrznej stronie muru), być może chodziło tu o wyraźne oddzielenie strefy wojskowej i umożliwienie dostępu do muru od południa wyłącznie przeznaczonymi do tego celu nasypami. ' •^••y^^ys.^^

Niepokojom na Nizinie Szkockiej zaradzono po części wysłaniem pewnej liczby tubylców do Germanii, a po części radykalną zmianą linii granicznej.

Wkrótce po objęciu rządów Antoninus Pius ściągnął załogi z Muru Hadriana i ponownie przesunął granicę prowincji na linię Clyde-Forth, budując

tam wał z darni. Zadanie wykonania tych umocnień cesarz powierzył Loliusowi Urbikusowi, który przygotowania do tych prac zaczął już w 139 roku.

Najpierw usunięto bramy w fortach Muru Hadriana, a przez vallum przeprowadzono ziemne groble. Następnie żołnierze legionowi zbudowali z darni wał o długości sześćdziesięciu kilometrów, od zatoki Forth do Clyde (z zachowanych inskrypcji dowiadujemy się, jak rozdzielono prace między

trzy legiony). Po zewnętrznej stronie wału biegło vallum, a po wewnętrznej

"droga wojskowa". Wał Antoninusa ubezpieczało osiemnaście fortów; w bezpiecznym miejscu na jego zapleczu, w Newstead, zorganizowano bazę wojskową, a na przedpolu rozlokowano warowne strażnice. Budowę tych umocnień granicznych ukończono u schyłku 142 roku lub nieco później ,19

* Przez vexillatio rozumie się oddział wydzielony z innych jednostek (przyp. tłum.).

Armia rzymska 245

Utworzenie nowej granicy spowodowało konieczność przerwania tam żołnierzy z kilku fortów w Górach Pennińskich, z czego skorzystali Brygantowie i chwycili za broń. Rewoltę tę stłumił do 154 roku namiestnik Juliusz Werus, który sprowadził posiłki z Germanii. Ponieważ okazały się one zbyt szczupłe. Rzymianie zostali zmuszeni do wycofania swych oddziałów ze Szkocji: opuścili Wał Antoninusa, pałac forty, aby nie wpadły w ręce nieprzyjaciół. Jeszcze przed śmiercią Antoninusa wystąpiono z nową koncepcją: bezpieczeństwo prowincji wymaga utrzymania obu linii, zarówno Wału Antoninusa, jak i Muru Hadriana. Mur Hadriana ponownie przygotowano do celów obronnych, a Wał Antoninusa około 158 roku obsadził, jak się zdaje, Juliusz Werus. Odseparowane dwiema liniami fortyfikacji plemiona szkockie utraciły łączność ze sprzymierzonymi z nimi Brygantami, których na domiar trzymały w szachu liczne forty odbudowane w Górach Pennińskich. Za panowania Aureliusza doszło w Brytanii do nowych buntów, stłumienie ich powierzono tym razem Kalpurniuszowi Agrykoli (162-168 r.), a w 175 roku wysłano na wyspę, w celu wzmocnienia sił okupacyjnych, oddział jazdy sarmackiej. Tymczasem już w pierwszym roku rządów Kommodusa (180) Rzymianie doznali ciężkiej klęski: plemiona ze środkowej Szkocji zdobyły Wał Antoninusa. Ulpiusz Marcellus, który otrzymał zadanie stłumienia powstania, wykonał wprawdzie swą misję pomyślnie do 184 roku, ale wkrótce znowu cofnął granicę na linię Muru Hadriana; Rzymianie ostatecznie wycofali się z Wału Antoninusa. Decyzja ta pozostawała w zgodzie z polityką Kommodusa, który odstąpił od zamiaru utworzenia dwóch nowych prowincji - Sarmacji i Markomanii, co planował jego ojciec, Marek Aureliusz. Odzyskawszy wolność, mieszkańcy Niziny Szkockiej utworzyli wieloplemienną konfederację pod przewodnictwem Meatów, na obszarach północnych zaś działał nadal związek plemion kaledońskich.

Te niewielkie modyfikacje granic w Brytanii i na innych obszarach nie oznaczały bynajmniej istotnej zmiany w polityce zagranicznej Rzymu. Linia fortyfikacji, którą Hadrian i Antoninus przeprowadzili w poprzek Europy, stanowiła jednak widome świadectwo, że epoka ekspansji Cesarstwa Rzymskiego dobiegła końca.

8. ARMIA RZYMSKA

Powstania na tyłach wojsk Trajana w czasie ofensywy rzymskiej prze-

ciwko Partii oraz groźny wypad Markomanów w okresie wojen partyjskich za Marka Aureliusza wykazały, że armia rzymska jest liczebnie zbyt szczupła i że nie posiada rezerw niezbędnych do zażegnania niespodziewanego niebezpieczeństwa. Cesarze z II stulecia nie zastosowali żadnego skutecznego lekarstwa przeciwko tym niedomaganiom rzymskiego systemu militarnego.

246 Rozdział XXXVIII. "Pięciu dobrych cesarzy". Sprawy zagraniczne

Chociaż aneksja Dacji obarczyła Rzym nowymi obowiązkami, liczebność armii wzrosła nieznacznie. Z brakiem rezerw radzono sobie, ściągając 2 obszary względnie spokojnych na odcinki zagrożone oddziały wydzielone z legionów (yexillationes) oraz budując drogi obwodowe, aby usprawnić łączność między poszczególnymi odcinkami przygranicznymi.

W II wieku zmiany w składzie osobowym armii rzymskiej, które rozpoczęły się w czasach Cezara i Augusta, nie zostały zakończone. Italia dostarczała tak mało rekrutów, że jedynie kohorty pretoriańskie składały się ;

żołnierzy pochodzenia italskiego. Legiony, w nie mniejszym stopniu niż jednostki pomocnicze (auxilia), rekrutowały się niemal wyłącznie z mieszkańców prowincji. Stałe obozy ułatwiały werbunek tubylców, który z Hadriana uważano już za rzecz normalną, do wojska wstępowałi z reguły synowie legionistów, wychowani w okolicy obozu (ex castris). Ale chociaż armia stała się domeną prowincjuszy i przedział między legionistami a żołnierzami służącymi w auxiliach stopniowo się zacierał, to nie uległa jeszcze "barbaryzacji". W okresie od Hadriana do Sewerów większość żołnierzy pochodziła z prowincji zachodnich, drugie miejsce zajmowały regiony Renu i Dunaju, trzecie - prowincje wschodnie.²⁰ Skład auxiliów natomiast miast stawał się coraz bardziej jednorodny, od czasów Hadriana uzupełniano je jednostkami (numeri) nowego rodzaju, składającymi się z mieszkańców prowincji słabo zromanizowanych, którzy posługiwali się swą tradycją na broń i mówili swymi ojczystymi językami (np. numeri Maurów Palmyreńczyków, Celtów i Brytów, którzy służyli w Germanii). W skład armii wchodziły także formacje specjalne, jak na przykład kohorty łuczyków (cohortes sagittariorum), zlikwidowano natomiast odrębne oddziały procarzy, ponieważ umiejętność posługiwania się tą bronią wchodziła w skład regulaminowego wyszkolenia żołnierzy w jednostkach pomocniczych. Pewne innowacje wystąpiły w wyposażeniu żołnierzy. I tak legionieści

od czasów Trajana, a może i wcześniejszych nosili kirysy z metalowymi pasami (lorica segmentata), a na cokole kolumny Marka Aureliusza niektórzy żołnierze występują już w pancerzach łuskowych (hamata lub squamata). Wchodzi stopniowo w użycie dzida (lanced) oraz dłuższy miecz (spatha), którymi do tego czasu posługiwali się tylko żołnierze z auxiliów

niemniej jednak w poszczególnych prowincjach występowały w ekwipun
żołnierskim pewne różnice. Rośnie w tym czasie rola jazdy, przedmiot
specjalnych studiów staje się taktyka nieprzyjaciół. Fartów, Sarmatów
tów. Za Flawiuszów pojawiają się regularne oddziały bieżników (f
sagittariae), wtedy też lub nieco później spotykamy formacje
łuczniczków,
konnych, ale jeszcze nie opancerzonych (contarii), Hadrian zaś po raz
wszy utworzył oddział kawalerii posiłkowej, zbrojnej w kolczugi (alae
ractarii; clibanarii, to jest żołnierze dosiadający koni osłoniętych
"ymi Matkami, J>qiawili się dopiero w IV wieku).21 Centurioni,

Wnioski 247

szkolili żołnierzy oraz sprawowali nad nimi bezpośrednie dowództwo,
krutowali się przeważnie z byłych legionistów i byłych pretorianów,
niekiedy
funkcję tę powierzano ekwitom, wyższych dowódców natomiast, mianowa-
nych przez cesarza, wybierano z reguły spośród doświadczonych wojsko-
wych. Wiele reform militarnych przypisuje się Hadrianowi, a choć na
pewno
nie wszystkie wprowadzone wówczas innowacje stanowiły zasługę tego
cesarza, armia miała wobec niego ogromny dług zarówno za jego
osobiste i
rozumne zainteresowanie jej problemami, jak i za położenie tak
silnego
nacisku na sprawność, dyscyplinę i wyszkolenie.

W miarę stabilizacji granic rzymskich służba wojskowa w coraz
większym
stopniu ograniczała się do powtarzających się dzień w dzień
obowiązków
wartowniczych i patrolowych. Zarówno główne obozy legionowe, jak i
castella oddziałów pomocniczych na wysuniętych pozycjach były zbudow-
wane z ciosanych kamieni i urządzone z myślą o wygodzie kwaterujących
nich załóg. A chociaż żołnierz rzymski z II stulecia coraz bardziej
tracił ową
zdolność szybkiego przerzucania się z miejsca na miejsce, którą tak
zadzi-
wiało w czasach Cezara i Augusta, to przechodził równie rygorystyczne
wy-
szkolenie, jak w minionym okresie. Aby zapewnić ścisłe przestrzeganie
zasad współczesnej sztuki wojennej, Hadrian wprowadził obowiązek
okre-
sowych, wymagających wielkiego wysiłku ćwiczeń polowych, a podczas
in-
spekcji jednostek pełniących służbę graniczną oceniał ich manewry,
wytyka-
jąc niezawodnie każdy najmniejszy błąd. Niezależnie od szkolenia
wojsko-
wego często powoływano żołnierzy do męczących robót budowlanych i
ziemnych.²² Obóz legionowy w Lambaesis, Mur Hadriana i Wał Antoni-
nusa w Brytanii oraz umocnienia graniczne w Germanii były dziełem rąk
żołnierzy; M-yx^JA-^-".^",oi; ip kraie. W chwili śmierci M.
Aureliusza armia
rzymska była równie niezwykła jak dawniej, a. y^.^ -
^-",o,.ctwip.
Rzymskim tak pewny jak nigdy, pod warunkiem, że armia pamiętała o
swoim podstawowym obowiązku - o strzeżeniu granic państwa.

9. WNIOSKI

W chwili śmierci M. Aureliusza ustroj państwa rzymskiego, który wprowadził cesarz August, obowiązywał już od dwóch stuleci.

Przewyciężono

początkowe trudności, które piętrzą się przed każdym rządem w okresie przejściowym, zalety nowego systemu stały się wyraźnie widoczne.

Podczas

gdy w I wieku rządy poszczególnych cesarzy znacznie różniły się od siebie,

to w następnym stuleciu różnice te prawie zupełnie się zatarły.

Relatywnie chwiejny charakter systemu rządów w okresie wcześniejszym stanowił po części rezultat przypadkowego sposobu elekcji cesarzy, co powodowało, że quasi-absolutna władza dostawała się w ręce ludzi o róż-

248 Rozdział XXXVIII. "Pięciu dobrych cesarzy". Sprawy zagraniczne

nym stopniu przygotowania i niejednakowych zdolnościach, a po części efekt obciążenia psychicznego, jakie sprawowanie tej władzy wywoływało u

jej pierwszych dzierżycieli. W niemałym stopniu owo napięcie psychiczne

miało swe źródło w samej nowości ich pozycji, braku precedensów, które

mogłyby im służyć za wzorce w działalności państwowej. Przyczyniały się

do tego także nieporozumienia między cesarzami a senatem. W ustroju na-

rzucającym senatowi rolę podrzędną kuria z tajoną irytacją znosiła zniewagi,

rzeczywiste lub urojone, których nie szczędzili jej cesarze. Jednakże pierwsi

władcy obawiali się nie tyle opozycji kolektywnej lub opozycji środkami

legalnymi, ile buntu jednostek. Wprawdzie senatorzy nie mieli już istotnego

wpływu na rządy w państwie, ale mogli wystąpić przeciwko władzom, posługując się metodami M. Brutusa i Kasjusza. Jeszcze większe niebezpieczeń-

stwo groziło ze strony dowódców armii, którzy mogli wyzyskać swe wojska

dla promowania własnej osoby - po wydarzeniach "roku czterech cesarzy"

każdy oficer armii rzymskiej mógł sobie marzyć, że "nosi berło w tornistrze".

W II wieku kwestia sukcesyjna znalazła na pewien czas pomyślne rozwią-

zanie, a biorąc przeciętnie, poziom osobistych walorów cesarzy nie był

nigdy tak wysoki, jak w tym okresie. Administracja cesarska nauczyła się

swych obowiązków, senat zaś tak przywykł do swej nowej sytuacji, że był

zadowolony nawet z pozorów władzy. A chociaż cesarzom zawsze groziły spiski i rebelie, to niebezpieczeństwa te nie stanowiły już dręczącej ich

zmory.

W ciągu II stulecia system rządów w państwie rzymskim tak bardzo okrzepł, że powstały warunki do przeprowadzenia takich reform ustrojo-

wych, na jakie pierwsi cesarze nie mogliby się odważyć bez ryzyka ponow-

nego wywołania kryzysu politycznego. Nadeszła odpowiednia chwila do

podjęcia próby złagodzenia dwóch pokrewnych plag społecznych: niewolnictwa oraz masowej pauperyzacji ludności miejskiej. To prawda, że w naj-
lepszym razie każda zdecydowana próba zmierzenia się z tymi problemami
stanowiłaby obrazę wielu zakorzenionych przekonań i z całą pewnością wywołała wrogość rzeszy ludzi legitymujących się prawami nabytymi.²³
Z
drugiej jednak strony rozwój rolnictwa i rzemiosła w II stuleciu nie osiągnął
jeszcze granic swych możliwości; szansę rozsądnego uregulowania kwestii
agrarniej nie zostały wyczerpane; w dodatku trudności, związane z dokona-
niem głębokich reform socjalnych, nie wywoływały już groźby powszechnych zaburzeń społecznych. Ów problem redystrybucji potencjału gospodarczego i związanych z tym obowiązków miał odpowiednik w zagadnieniu lepszego podziału funkcji politycznych, to znaczy w niedopuszczeniu do
nadmiernej centralizacji władzy w rękach cesarza. A chociaż nawrót do republikańskich zasad ustrojowych był zarówno niewykonalny, jak i niepo-
żądany, przekazanie pewnych obowiązków administracyjnych zgromadzeniom prowincjonalnym (concilia) warte było eksperymentu. Swą polityczną

Wnioski 249

użyteczność zgromadzenia te udowodniły w małej skali, podejmując skute-
czne działania, gdy chodziło o pociągnięcie do odpowiedzialności namiest-
ników winnych nadużyć, cesarze mieli w nich sprawne ogniwo do przekazywania municypiom swych posłań i dyrektyw. Jakkolwiek dowodzenie armią oraz polityka zagraniczna musiały pozostać w wyłącznej gestii cesa-
rza, to zgromadzeniom prowincjonalnym można było powierzyć sprawowanie niektórych takich funkcji administracyjnych, jak utrzymanie porządku publicznego w prowincjach i podział ciężarów finansowych między repre-
zentowane w nich municypia. Prowadzona w tych kierunkach polityka decentralizacji przynosiła podwójną korzyść, z jednej strony bowiem odcia-
żyła cesarza od części obowiązków, z drugiej zaś umożliwiała członkom arystokracji municypalnej rozwinięcie swych talentów administracyjnych.²⁴

Nikt się nie spodziewał, że cesarze będą wzorami doskonałości - świat rzymski w tej epoce potrzebował nade wszystko sprawnej administracji zgodnej z obowiązującymi zasadami. Wedle tego kryterium pierwsi cesarze
wywiązali się ze swych zadań poprawnie, a władcy z II stulecia wypełnili je
w sposób przynoszący im zaszczyt. Pod jednym względem cesarze rzymscy z
I i II wieku dokonali ważnego kroku naprzód. Dzięki szczodrym nadaniom
obywatelstwa rzymskiego mieszkańcom prowincji zatarli ślady dawnych podbojów i przekształcili imperium we wspólnotę narodów, w której dostęp
do najwyższych urzędów mieli wszyscy wykształceni ludzie, bez względu na
rasę i narodowość. Na koniec rzecz pierwszorzędnej wagi: cesarze tej epoki
zachowali i utrwalili przywrócony przez Augusta pax Romana. Jeżeli

pomi-
niemy nieustające zaburzenia w niektórych prowincjach oraz
sporadyczne
napaści wrogich plemion na obszary przygraniczne, zwłaszcza strzeżone
przez zbyt szczupłe garnizony, to nie ulega żadnej kwestii, że ani w prze-
szłości, ani w przyszłości kraje imperium rzymskiego nie były równie
wolne
od zmyły wojny, jak w pierwszych dwóch wiekach naszej ery. Można też
powiedzieć, że II wiek był epoką powszechnie panującej dobrej woli,
miesz-
kańcy Cesarstwa bowiem żyli ze sobą w większej harmonii niż kiedykol-
wiek. Z tych względów znane słowa Gibbona, że rodzaj ludzki nigdy nie
był
tak szczęśliwy, jak za czasów "pięciu dobrych cesarzy rzymskich", nie
są
pozbawione pewnej słuszności i dla świata dzisiejszego stanowią
wyzwanie
o gorzkim posmaku. ^ Aćift.h

Rozdział XXXIX

SPOŁECZEŃSTWO RZYMSKIE W LATACH 70-180 N.E.

1. ROLNICTWO

Epoka największej ekspansji terytorialnej Cesarstwa Rzymskiego była także okresem jego największego rozkwitu gospodarczego.

Na centralnych obszarach Cesarstwa postęp w rolnictwie był
nieznaczny.
Od czasów Kolumelli nie dokonano w metodach agrotechnicznych żadnej
doniosłej innowacji, nie doszło również do istotnych zmian w zasadach
posiadania ziemi ani w położeniu robotników rolnych. Za pierwszych
cesa-
rzy uległ zahamowaniu proces wzrostu wielkiej własności ziemskiej i
stan
ten utrzymywał się nadal. W Italii dzięki polityce gospodarczej Nerwy
i jego
następców zdołali się utrzymać na powierzchni drobni rolnicy, oni
bowiem
najbardziej skorzystali na możliwości uzyskiwania pożyczek o niskim
opro-
centowaniu, których udzielali ci cesarze po utworzeniu "funduszu ali-
mentacyjnego".¹ Jednakże najbardziej typowym gospodarstwem pozostał,
jak na początku I wieku, majątek średniej wielkości, nabyty z zysków
z
działalności wytwórczej lub kupieckiej. Do uprawy gruntów w takich
majątkach nadal używano niewolniczej siły roboczej, którą jednak w
coraz
większym stopniu eliminowali coloni, czyli wolni dzierżawcy. W
domenach
cesarskich panowała powszechna praktyka wydzierżawiania dużych obsza-
rów głównym dzierżawcom, tzw. conductores, którzy gospodarowali na
"ziemi dworskiej", resztę gruntów zaś parcelowali na małe działki,
poddzie-
rżawiane kolonom.² Nie wydaje się jednak, aby wolni dzierżawcy byli
lep-
szymi rolnikami od niewolników.

W Italii uprawa winorośli, która za czasów Kolumelli została uznana
za
bezpieczną lokatę kapitału, rozpowszechniła się do tego stopnia, że
za
kubek wina płaciło się niewiele więcej niż za kubek wody, a
restrykcyjne

zarządzenia Domicjana nie wystarczyły do przywrócenia wysokiej dochodo-
wości tej dziedzinie sadownictwa. Jakkolwiek rolnictwu italskiemu chwi-
lowo nie groziła ruina, nie miało ono udziału w rosnącym dobrobycie
owych czasów. Jednocześnie w prowincjach, zwłaszcza gospodarczo
zacofa-
nych, położonych na kresach Cesarstwa, wprowadzono bardziej
intensywne
metody uprawy ziemi. W Brytanii rejony o najlepszej ziemi ornej,
przede
wszystkim tereny o lekkiej, suchej glebie na południu i wschodzie
oraz w
Yale of York, stały się największymi ośrodkami produkcji zbożowej w pół-

Wytwórczość i handel 251

nocnej Europie.³ Można także domniemywać, że produkcja wełny, która w
wiekach średnich stała się fundamentem dobrobytu Anglii, była
dziedzict-
wem po czasach rzymskich: wielkie "wille rzymskie" na obszarze
dzisiaj-
szego hrabstwa Gloucester oraz rozkwit miasta Corinium (Cirencester)
wskazują, że już w tamtym okresie wyżynny obszar Cotswolds zaczął się
stawać ośrodkiem hodowli owiec.⁴

Niewielka odległość prowincji Belgica od obozów rzymskich nad Renem
zachęciła tamtejszą ludność do rozwinięcia upraw zbożowych.⁵

Zarządzenia

Domicjana nie zahamowały produkcji wina w południowej Galii, Galia
Narbońska zaopatrywała w ten trunek obszary nadreńskie, Akwitania zaś
już w tamtych czasach zdobyła sobie rynek w Brytanii -jeszcze jedna
anty-

cypacja średniowiecza. Uprawa oliwek, którą imigranci rzymscy
zapocząt-

kowali na stepowych terenach południowo-wschodniej Hiszpanii i połud-
niowej Tunezji, rozwinęła się tam tak bardzo, że regiony te stały się
największymi ośrodkami produkcji oliwy w Cesarstwie Rzymskim. O wiel-
kości eksportu z tych obszarów do Rzymu daje wyobrażenie "Monte
Testaccio" na nadbrzeżu Tybru, kopiec o wysokości ponad trzydziestu i
obwodzie ośmiuset metrów, którego wnętrze wypełniają bez reszty
potłu-

czony dzbany z Hiszpanii i Afryki, w większości z lat 50-250 n.e.

W Egipcie Hadrian dokonał ponownie energicznej próby zagospodarowa-
nia nieużytków na obrzeżu obszaru zirygowanego. Liczne szczątki
pras

oliwnych znalezione w dolinie Orontesu w Syrii wskazują, że ta
starożytna

ojczyzna oliwy znalazła się u szczytu produktywności. W

Transjordanii,

która dzięki limes Arabicus pierwszy raz od wieków mogła nie lękać
się

napaści Beduinów, na wielkich obszarach rozwinęła się uprawa zbóż.

2. Wl"rwOB.<-z,o&<.- l w-fta-i-D-E.-i-

Pod koniec I wieku oraz w II stuleciu wraz z rozwojem świata rzym-
skiego, utrwaleniem się pokoju w świecie rzymskim i budową systemu
dróg,

który u schyłku II wieku był już na ukończeniu, nastąpił rozkwit
rękodzieła

i handlu. Ułatwienia dla wymiany handlowej stały się tak wielorakie,
że

pradawne tradycje gospodarki samowystarczalnej nie miały już nigdzie

racji
bytu. Nawet w najbardziej zapadłych okolicach wiejskich poniechano
pro-
dukcji artykułów codziennego użytku, ponieważ można je było kupić w
skleпах lub zakładach rzemieślniczych. Technologia produkcji
niewiele
posunęła się naprzód, organizacja procesów wytwórczych także się nie
zmieniła, ale pojawiły się nowe źródła surowców. W Dacji energicznie roz-
wijano wydobycie złota z nowo odkrytego złoża. W Brytanii
eksploatowano
na dużą skalę zasoby żelaza na obszarze Sussex Weald oraz w Forest of
Dean, wydobywano również ołów z kopalni na terenie wzgórz Mendip oraz

252 Rozdział XXXIX. Społeczeństwo rzymskie w latach 70-180 n.e.

w Shropshire, Flintshire i Yorkshire, co zapoczątkowano eksport tego
metaluu.6

To, że w rozwoju gospodarczym Italia zostawała w tyle, zaznaczało się
w
dziedzinie wytwórczości jeszcze silniej niż w rolnictwie. Mniej
więcej w
połowie I wieku garncarze z Arretium zaczęli tracić rynki zbytu na
rzecz
swych konkurentów z Galii, a w II stuleciu produkty galijskie
zdystanso-
wały także kapuańskie szkła i brązy. Na Wschodzie starodawne ośrodki
wytwórczości rzemieślniczej zachowały dotychczasową silną pozycję,
oży-
wiła się również działalność wytwórcza w Grecji kontynentalnej; jako
pier-
wsze zyskało tam znaczenie peloponeskie miasto Patrae, gdzie
wyrabiano
piękne tkaniny. ,...,-..

Jednakże największy krok naprzód uczyniło rzemiosło w Galii i
Nadrenii,
które stały się w tym okresie najpotężniejszymi ośrodkami
wytwórczości w
Europie.7 Produkcja szkła dmuchanego, która w I wieku rozwinęła się w
Lugdunum, rozprzestrzeniła się z czasem na Normandię, z kolei zaś
warsz-
taty szklarskie zaczęły powstawać po drugiej stronie kanału La Manche,
sięgając do rzeki Mersey. W późniejszych latach II stulecia głównym
ośro-
dkiem wytwórczości szkła stała się Kolonia. Choć wyroby warsztatów
kolońskich ustępowały pod względem artystycznym produktom kampań-
skim i aleksandryjskim, były niezrównane, gdy chodziło o
przezroczystość
szkła i mistrzostwo dekoracji barwnymi niemi szklanymi.

Galowie, którzy osiągnęli wielką biegłość w obróbce metali,
wprowadzili
dwa nowe procesy technologiczne, a mianowicie cynowanie oraz
produkcję
mosiądzu. W Gressenich, w pobliżu Jiiiich, wyrabiano w II stuleciu
piękne
naczynia miedziane z naturalistyczną dekoracją w rodzimym stylu
celtyc-
kim;8 wyparły one z rynków północnoeuropejskich kapuańskie naczynia z
brązu. Dodać trzeba, że w Galii produkcja ceramiki osiągnęła pod
wzglę- ,
dem ilościowym poziom nie spotykany dotąd w świecie starożytnym. Z
koń- '
cem I wieku główny ośrodek wytwarzania terra sigillata przesunął się

z

Graufesenque do Lezoux w Owernii, a po 150 roku do Tres Tabernae (dziś , ;

siejsze Rheinzabern w pobliżu Spiry). Okręgi te na zmianę zaopatrywały t Europę w większość owych pięknych naczyń stołowych, a jednocześnie t szklistą ceramikę czerwoną wyrabiano w Lezoux i Rheinzabern; czarna ceramikę, która również zdobyła sobie wielką popularność, fabrykowano w pobliżu Tongres w Belgii; podobne naczynia, z szarą powłoką i motywami dekoracyjnymi, nawiązującymi do starych tradycji celtyckich, powstawały w Brytanii, głównie w Castor (w okolicy Peterborough w dolinie rzeki Nene) oraz na obszarze Colchester. W mieście Yindonissa (Windisch) w Helwecji masowo produkowano lampy terakotowe. W omawianym okresie rzemiosło w zachodniej Europie pierwszy raz w dziejach dorównało wytwórczości wschodnich krajów śródziemnomorskich. Wymiana handlowa

253

19. K, tmiectS przydrożny (nriliariuml, wystawiony w 145 r. n.c.

ze światem zewnętrznym osiągnęła w II stuleciu punkt kulminacyjny. Monety rzymskie znalezione na wschodnim wybrzeżu Irlandii świadczą raczej o sporadycznych wizytach kupców z Brytanii niż o stałych kontaktach handlowych. Z Cermanią i krajami skandynawskimi łączyły prowincje rzymskie regularne szlaki handlowe. Jeden z owych szlaków wiodł wzdłuż wybrzeży dzisiejszej Holandii i Fryzji, po czym rozwidlał się, pro

254 Rozdział XXXIX. Społeczeństwo rzymskie w latach 70-180 n.e.

wadząc albo doliną jednej z rzek germańskich, albo wzdłuż wybrzeża jutlandzkiego do Danii. Inna droga wiodła trasą przetartą przez kupców bursztynu, z Carnuntum i znad środkowego Dunaju do Wisły, a następnie prowadziła przez Bałtyk aż na wyspy szwedzkie. Liczne znaleziska monet rzymskich (głównie z II wieku) na Śląsku i w Wielkopolsce, a zwłaszcza na wyspach szwedzkich, świadczą o znacznym ruchu handlowym na owym wschodnim szlaku, niemniej w tym okresie przybysze z Cesarstwa rzadko zapuszczali się w głąb terytorium obecnej Szwecji i Norwegii. Trzeci szlak wiodł z Carnuntum wzdłuż Odry na Pomorze i stamtąd na wyspy duńskie na Bałtyku, zwłaszcza na Zelandię, wszędzie tam bowiem istniały już wtedy prężne ośrodki handlowe.

Wszystko wskazuje na to, że ruch handlowy na szlakach, które wiodły wzdłuż rzek wschodnioeuropejskich nad Bałtyk, a także w kierunku kontynentu azjatyckiego, nie był regularny. Pod koniec I wieku natomiast ponownie dużą rolę zaczął odgrywać główny szlak międzykontynentalny prowadzący przez Partię. Otwarcie tej drogi handlowej było przede wszystkim zasługą chińskiej dynastii Hań, której sprężyste i przedsiębiorcze rządy stanowiły godny odpowiednik rządów cesarzy zachodnich. W ciągu ostatnich trzydziestu lat I stulecia cesarze chińscy zaanektowali Kotlinę Tarymską i

zorganizowali szlaki handlowe do Baktrii (dzisiejszy Balch) i Antiochii Margiana (Merw), gdzie karawany z Dalekiego Wschodu spotykały się z kupcami syryjskimi z Seleukii i peryferyjnych krajów wschodniego basenu śródziemnomorskiego. Nawiązanie bezpośrednich stosunków handlowych między Cesarstwem Rzymskim a Chinami utrudniali królowie partyjscy, którym przez jakiś czas udawało się nawet nie dopuścić do oficjalnych kontaktów cesarzy wschodnich z zachodnimi. W 97 roku wszakże pewien emisariusz chiński, niejaki Kan-Ing, zebrał informacje (choć zapewne z drugiej ręki) o kraju Ta-Ts'in, który na podstawie jego opisu z dużym prawdopodobieństwem możemy uznać za Syrię. W kilku raportach, które poświęcił tej ziemi, zwrócił on specjalną uwagę na wielką liczbę miast, kamienie milowe przy drogach, niską cenę złota, uczciwość tamtejszych kupców i wysokie zyski, jakie zdobywają dzięki swej sławnej rzetelności.¹² Jak można sądzić, Trajan i Hadrian wprowadzili do traktatów z królem Partii klauzule gwarantujące swobodę handlu międzykontynentalnego. Za panowania Hadriana lub Antoninusa indywidualni kupcy docierali do stacji postojowych na krawędzi płaskowyżu Tarym (w miejscowościach Kamienna Wieża, Taszkurgan lub Darantkurgan); tam właśnie przedstawiciele "rzymskiego" kupca Maesa Titianusa spotkali "Chińczyków".¹³ Jak można przypuszczać na podstawie fresków w stylu grecko-syryjskim odkrytych w klasztorach buddyjskich po drugiej stronie łańcucha górskiego Kuen-Lun (na północ od Tybetu), rzemieślnicy z krajów śródziemnomorskich zapuszczali się sporadycznie na

Wytwórczość i handel 255

przygraniczne tereny Chin właściwych. Na pustyni Tarym znaleziono próbki towarów, które przewożono między basenem śródziemnomorskim a Morzem Żółtym: bele jedwabiu, a także haftowane tkaniny wełniane, które pochodziły prawdopodobnie z warsztatów syryjskich.¹⁴

Mimo tak ożywionego ruchu na trasach lądowych główną arterią komunikacyjną ze Wschodem pozostał Ocean Indyjski. Z końcem I wieku wielu śmiałych Greków, którym marzyły się wielkie zyski, docierało z zachodniego wybrzeża Indii do gościnnych stolic najmożniejszych radżów w Pendżabie i Dekanie, ale główny obszar ich penetracji stanowiło południe Półwyspu Indyjskiego. Na początku lub około połowy II stulecia żeglarze greccy zapuścili się na wschód od przylądka Komorin, następnie opłynęli Cejlon (Taprobane) i odkryli wiele szlaków w Zatoce Bengalskiej. Jeden z tych pionierów, o imieniu Aleksander, przeprawił się przez cieśninę Malakka i wzdłuż wybrzeża Ammanu dotarł do Kattigary (prawdopodobnie

256 Rozdział XXXIX. Społeczeństwo rzymskie w latach 70-180 n.e.

Hanoi). W końcu, w 166 roku, delegacja kupców greckich, którzy podawali

się za "ambasadorów" cesarza An-Tun (M. Aureliusz Antoninus),* choć najpewniej byli osobami prywatnymi, odwiedziła dwór cesarza Huan-ti w Lojangu (nad rzeką Huang-ho, to jest Żółtą Rzeką) i przeprowadziła rokowania w sprawie nawiązania regularnych stosunków handlowych między krajami śródziemnomorskimi a Chinami.¹⁵

Podróże żeglarzy greckich do krajów położonych na wschód od przyłądka Komorin nie doprowadziły do nawiązania stałych stosunków handlowych z krajami Dalekiego Wschodu, handel z Indiami natomiast rozwinął się na tak wielką skalę, że za czasów Domicjana wybudowano w Ostii specjalne magazyny na pieprz przywożony z Wybrzeża Malabarskiego. Wzrost podaży towarów importowanych spowodował, że ich ceny z fantastycznego poziomu w czasach Nerona ogromnie spadły, a zapłaty za ów import nie dokonywano już w rzymskich monetach, lecz w towarach. Za korzenie i pachnidła, drogie kamienie i muśliny indyjskie dostarczano do Indii cynę, szkło i pośledniejsze gatunki tkanin wełnianych. Dzięki tym nowym warunkom wymiany handlowej skończył się w samą porę drenaż szlacheckich metali z krajów śródziemnomorskich, który tak bardzo niepokoił Pliniusza Starszego. S5[^]"[^] s ..;.

Pod koniec I lub w II wieku szyprowie greccy dotarli do przyłądka Delgado na wschodnim wybrzeżu Afryki, Rzymianie zaś zapuścili się w region wielkich jezior afrykańskich, przywożąc stamtąd prawdziwe, lecz zlekceważone informacje o źródłach Nilu. Eksploracje te nie wywarły istotnego wpływu na handel śródziemnomorski, powodując jedynie wzrost importu kości słoniowej. Natomiast podróże dwóch wojskowych rzymskich, Septymiusza Flakkusa (około 75 roku) i Juliusza Maternusa (data niepewna), przez Saharę do Sudanu przyniosły owoce w postaci ożywienia handlu z Fezzanem.¹⁶

Rozwój handlu zagranicznego osiągnął wprawdzie swe najwyższe tempo, ale pozostawał w tyle za wzrostem wymiany wewnętrznej w Cesarstwie. Lwią część tych obrotów nadal skupiał Rzym. Sama wielkość stolicy, obecność dworu cesarskiego i stale rosnąca liczba urzędników państwowych czyniły metropolię najbardziej, chłonnym ze wszystkich rynków w basenie Morza Śródziemnego. O prymacie Rzymu wśród innych miast italskich w tym okresie świadczy fakt skierowania ruchu towarowego z kampańskiego miasta Puteoli do estuarium Tybru, gdy tylko prace hydrotechniczne w Ostii, które wykonano tam na polecenie Klaudiusza i Trajana, uczyniły z

* Niektórzy badacze identyfikują tego cesarza z Antoninusem Piusem, poprzednikiem M. Aureliusza. Jego rzekomymi przedstawicielami byli zapewne kupcy greccy z Aleksandrii (przyp. tłum.).

Urbanizacja 257

niej port bezpieczny dla dużych statków pełnomorskich. W II wieku liczba mieszkańców Ostii wzrosła mniej więcej do stu tysięcy, a szczątki tamtejszych przestronnych domów składowych (budowanych zazwyczaj na wzór orientalnych funduków na planie czworoboku, z magazynami na parterze

i

pomieszczeniami wystawowymi na piętrze) wskazują, że po Aleksandrii był to największy port przeładunkowy na Morzu Śródziemnym.¹⁷ O atrakcyjności Rzymu jako rynku zbytu świadczy także wielkość eksportu towarów luksusowych do miast wschodnich oraz rozmiary importu z Hiszpanii i (począwszy od II wieku) z Brytanii sztabek ołowiu, niezbędnych do konserwacji rzymskiego systemu wodociągowego. Rzym wszakże nie mógł pod względem tempa wzrostu obrotów handlowych konkurować ani z Galią, ani z Nadrenią, gdzie intensywny rozwój wytwórczości rzemieślniczej spowodował proporcjonalny wzrost wymiany handlowej. Ren zaczął pierwszy raz spełniać swą naturalną funkcję jednej z wielkich arterii komunikacyjnych Europy, a Kolonia stała się, obok Lugdunum, głównym ogniwem łączącym kraje śródziemnomorskie z regionem atlantyckim i bałtyckim. • : • i • ' f .^^a ^ ' .

Wzrostowi bezpośredniej wymiany handlowej między prowincjami towarzyszył spadek aktywności kupców italskich. Grecy i Syryjczycy, którzy mieli monopol w dziedzinie transportu śródziemnomorskiego, zdobyli sobie także pokaźny udział w handlu na dalekich szlakach komunikacyjnych. Zainicjowanie wymiany handlowej z krajami azjatyckimi, przynajmniej w tej części, której nie zmonopolizowali Chińczycy, stanowiło zasługę eksploratorów greckich. Na kontynencie europejskim kupcy syryjscy odwiedzali Galię i Brytanię, a podróżnicy z dalekiej Palmyry osiedlili się w Dacji. Handel na Zachodzie natomiast stał się niemal całkowicie domeną Galów, którzy byli dobrze znani zarówno w Brytanii, jak w Italii. Nawet pożyczanie kapitałów na finansowanie działalności handlowej, czym dawniej trudnili się wyłącznie Italikowie, w wielu prowincjach przeszło w tym okresie w ręce miejscowych bankierów.

3. URBANIZACJA

Zamożność w Cesarstwie Rzymskim była w tych czasach nie tylko większa niż w jakimkolwiek innym okresie, ale uczestniczyły w niej szersze kręgi społeczne. Największych fortun, o których zachowały się wiadomości, nie spotykało się już w Rzymie - możliwości dorobienia się majątków w drodze malwersacji funduszy publicznych zmniejszyły się niemal do zera - lecz w Azji Mniejszej oraz, rzecz dziwna, w Grecji. Za czasów Trajana pewien magnat z Lycji, niejaki Opramoas, nie tylko szastał pieniędzmi na

17-Dzieje Rzymu t. II

258 Rozdział XXXIX. Społeczeństwo rzymskie w latach 70-180 n.e.

Urbanizacja. 259

wielkopańską skalę, ale udzielił cesarzowi królewskiej pomocy finansowej na pokrycie kosztów kampanii wschodniej; za Antoninusa literat

ateński

Herodes Attykus wślawił się ogromnymi dotacjami na rzecz miast greckich.¹⁸ Niemniej jednak o II stuleciu z większą trafnością niż o I wieku można powiedzieć, że była to epoka nie garstki milionerów, lecz wielkiej rzeszy zamożnych mieszczan.

Drugie stulecie to także okres największego rozkwitu życia miejskiego, które stanowiło tak znamienity rys cywilizacji greckiej i rzymskiej. Charakterystycznym zjawiskiem w tym wieku, podobnie jak w okresach poprzednich, było zakładanie osiedli cywilnych wokół stałych obozów wojskowych rozlokowanych w strefach przygranicznych. Owe canabae można porównać z "bazarami", które sytuowano dawniej w bezpośrednim sąsiedztwie placówek wojskowych, na przykład koło Peszawaru lub Ouetty w Indiach, ponieważ ich mieszkańcy rekrutowali się głównie z miejscowych kupców. Jednocześnie osady te stanowiły magnes dla zdemobilizowanych żołnierzy, którzy chętnie żenili się i zamieszkiwali na stałe w pobliżu miejsca swej dawnej służby. Kiedy owe osiedla raz okrzepły, nawet po przeniesieniu wojska z obozu na inne kwatery często zachowywały swój miejski charakter. W basenie Dunaju, gdzie taki proces formowania się miast był szczególnie rozpowszeczniiony, żołnierz rzymski pomógł założyć długi łańcuch miast, które w latach późniejszych cesarze flawijscy, a następnie Trajan i Hadrian, przekształcili w kolonie lub municypia. Wśród tych poplonów obozów żołnierskich znalazły się Bonna (dziś Bonn), Mogontiacum (Moguncja), Aquae Mattiacae (Wiesbaden) i Argentorate (Strasburg) nad Renem oraz Vindobona (Wiedeń), Aquincum (Budapeszt) i Singidunum (Belgrad) nad Dunajem.¹⁹ Jednakże do urbanizacji przyczynił się głównie rozkwit rzemiosła i handlu z towarzyszącą mu intensyfikacją rolnictwa, co umożliwiło ludności wiejskiej skupianie się w miasteczkach targowych. Urbanizacja posiadłości rzymskich nie postępowała w jednakowym tempie. W Azji Mniejszej i w krajach bałkańskich gęstość zaludnienia nadal była niewielka, wyjątek stanowiły tereny nadmorskie i dorzecza rzek. W środkowej Galii i Brytanii miasta spotykało się rzadziej i były one mniejsze, niż wskazywałaby zamożność mieszkańców tych krajów.²⁰ W dolinach Renu i Dunaju powstał długi łańcuch miast, a w Dacji wyrastały one jak grzyby po deszczu. W Afryce ośrodki miejskie zaczynały się krystalizować w miarę, jak pola uprawne i plantacje wypierały sawannę. Sporo miast powstało również w Palestynie i transjordan-skim zagłębiu pszenicznym,²¹ w Egipcie wiele wiosek połączyło się w metropolis (czyli stolice okręgów) na tych terenach, gdzie zamożniejsi rolnicy porzu-

cili odwieczny model odizolowanej od świata egzystencji w swoich gospodar-
stwach i przeobrazili się w mieszczaństwo wedle modelu grecko-
rzymskie-
go.²² Podczas gdy w I stuleciu istniało w Numidii dwanaście
municypiów,

260 Rozdział XXXIX. Społeczeństwo rzymskie w latach 70-180 n.e.

na początku III wieku było ich trzydzieści siedem.²³ Na nizinach
tunezyj-
skich oraz w dolinie Orontesu pozostałości miast rzymskich układają
się w
niemal nieprzerwane łańcuchy. Dopiero w XIX wieku lub nawet w naszym
stuleciu życie miejskie w krajach, które należały do Cesarstwa
Rzymskiego,
odzyskało swą dawną rolę społeczną.

4. BUDOWNICTWO²⁴

Miejski charakter cywilizacji rzymskiej znalazł wyraz nie tylko w
znacznej
liczbie miast, ale także w staraniach o ich atrakcyjny wygląd. W
ostatnich
latach I wieku i na początku II stulecia przykład szedł od cesarzy,
którzy
nie szczędzili funduszy na budownictwo. I tak w Rzymie, chociaż
Wespaz-
jan nadal mieszkał w części wzniesionego przez Nerona Domus Aurea,
który
stał się przyczyną publicznego skandalu, w znacznym stopniu
zniszczono
ten kompleks pałacowy: staw zasypano, aby zrobić miejsce dla
Koloseum,
a łaźnie z czasów Nerona obudowano termami Tytusa (a później
Trajana).
Lokalizacja Koloseum była zręcznym posunięciem, zarówno z architekto-
nicznego, jak i politycznego punktu widzenia: niecka po stawie
stanowiła
naturalną arenę, a przeznaczenie części znieawidzonego Złotego Domu
na
użytek i rozrywki publiczne przyczyniło się do wzrostu popularności
Wes-
pazjana. Domicjan, który nie lubił pałacu Tyberiusza na Palatynie,
kojarzył
mu się on bowiem z kilkoma posępnymi epizodami z czasów dynastii
julijsko-klaudyjskiej, zbudował na południowy wschód od Domus Augu-
stiana nowy duży pałac cesarski. Budynek ten, najlepiej zachowany ze
wszystkich pałaców cesarskich w Rzymie, składał się z dwóch zespołów:

pierwszy blok, dwupiętrowy, złożony z komnat okolonych portykiem wy-
chodzącym na wewnętrzny dziedziniec, stanowił prywatną rezydencję
rodzi-
ny cesarskiej, drugi zaś obejmował kompleks budynków o charakterze
oficjalnym (zwany niekiedy Domus Flavia), w którego skład wchodziła
bazy-
lika oraz sale, gdzie cesarz udzielał audiencji i zwoływał
posiedzenia swej
rady przybocznej (consilium). Przez następnych kilkaset lat pałac ten
sta-
nowił oficjalną rezydencję cesarzy rzymskich. Największą, a zarazem
najbar-
dziej luksusową po Złotym Domu rezydencją cesarską, była willa
Hadriana
w Tibur (Tivoli), kompleks budynków rozsianych na przestrzeni około
65

hektarów: "willa" ta była w istocie miniaturowym miastem, z teatrem, stadionem oraz dwoma zespołami łaźni. W Rzymie Hadrian zbudował dla siebie mauzoleum, cylindryczny budynek o tak masywnej konstrukcji, że w wiekach średnich przez długie lata służył jako twierdza i do dziś nosi nazwę Zamku Świętego Anioła. -. *ts<*r

Najbardziej użytecznym darem cesarzy flawijskich dla mieszkańców Rzymu była budowa trzech nowych rynków (fora). Dla upamiętnienia zwycię-

261

90. Cloaca Maxima w Rzymie, II w. n.e.

skiego zakończenia wojny żydowskiej Wespazjan zbudował forum nazwane jego imieniem, ze świątynią Pokoju pośrodku, w której złożono łupy wojenne. Domicjan i Nerwa połączyli ów czworoboczny plac z Forum Augusta, dobudowując wąski plac, zwany Forum Nerwy lub Forum Transitorium. Na północnej stronie Forum Augusta Trajan zniwelował odnogę Wzgórza Kwirynalskiego, aby zyskać miejsce na największy ze wszystkich rynków rzymskich. Forum Trajana. Pośrodku tego placu, który liczył około 320 metrów długości i 180 metrów szerokości, wznosiła się duża kryta hala, Basilica Ulpia, oraz "kolumna Trajana"; jeden z krańców tego forum zamieszkiwała świątynia dedykowana Boskiemu Trajanowi, a po stronie północnej, już na stoku Kwirynału, Trajan zaprojektował dzielnicę handlową, gdzie mieściły się Mercati Traianei, hale targowe, oraz sto pięćdziesiąt sklepów (tabernae). Po zakończeniu budowy tych rynków powstało wygodne

262 Rozdział XXXIX. Społeczeństwo rzymskie w latach 70-180 n.c.

połączenie między starożytnym Forum Romanum a Polem Marsowym.

Świątynia Pokoju na Forum Wespazjana uchodziła za jedną z najświetniejszych budowli w Rzymie. Po gmachu tym nie pozostał niemal żaden ślad, z czasów Hadriana przetrwało natomiast podium wielkiej świątyni, którą cesarz ten osobiście zaprojektował na szczycie wzgórza Velia ku czci Wenus i Romy, dziwnej apsydowej budowli z dwiema odwróconymi do siebie tyłami cellami, czyli pomieszczeniami kultowymi (inne fragmenty tej świątyni pochodzą z okresu po jej przebudowie w 307 roku po wcześniejszym pożarze). Łaskawym zrzędzeniem losu inna świątynia z czasów Hadriana, Panteon, sanktuarium bóstw siedmiu planet, miała więcej szczęścia. Zbudowany z inicjatywy Hadriana Panteon zajął miejsce wcześniejszego Panteonu Agryppy, a być może także świątyni na planie prostokąta, którą po pożarze w 80 roku odbudował Domicjan. Ten nowy Panteon, którego fronton stanowił monumentalny portyk wsparty na kolumnach, został zaprojektowany w kształcie ogromnej rotundy zwieńczonej betonową kopułą o średnicy ponad 43 metrów, z dziewięciometrowym otworem (oculus) pośrodku do oświetlania wnętrza. Sklepienie to, które mimo ogromnego ciężaru nie wspierało się na kolumnach, stanowiło największe osiągnięcie starożytnego budownictwa w betonie. W ciągu swego tysiącosiemsetletniego istnienia kopuła ta wymagała tylko niewielkich napraw, a wnętrze nakrytego nią budynku stało się później miejscem ostatniego spoczynku

królów włoskich. Z potężnego monumentalnego portyku wchodzi się do wnętrza przesyczonego światłem i kolorem, a kopuła zdaje się spoczywać tak

lekko, jakby ta ogromna masa betonu nic nie ważyła. Jednym z najbardziej imponujących i najlepiej zachowanych monumentów z czasów starożytnych jest Łuk Tytusa, który wzniósł Domicjan na szczycie Velii dla upamiętnie-

nia zwycięstwa swego brata w wojnie żydowskiej; zbudowany przez tego samego cesarza stadion na Polu Marsowym zachował się we fragmentach zabudowy dzisiejszego Piazza Navona (obelisk stanowiący element jednej z

fontann Berniniego na tym placu nie pochodził z Egiptu, jak większość obelisków, które zdobiły starożytny Rzym, lecz stanowił dzieło miejscowgo

artysty i mieścił się początkowo w świątyni Izydy odbudowanej przez Domicjana po pożarze w 80 roku). Architektura rzymska wkroczyła tryum-

falnie w nową fazę: Złoty Dom Nerona, pałac Domicjana, willa Hadriana i

Panteon, a także skromne magazyny i domy mieszkalne w Ostii, wszystkie

te budowle powstały dzięki umiejętności posługiwania się cementem. Obliczo-

wane cegłami fasady zachowały swą funkcjonalną surowość, ale przestrze-

nia wewnątrz budowli operowano z wielką inwencją - światło i przestrzeń

przestały być podporządkowane konstrukcji budowlanej, architekci posłu-

giwali się nimi świadomie do tworzenia iluzji przestrzennych i zwiększenia

efektu monumentalnych sklepień.

Budownictwo 263

264

Budownictwo 265

Rozpoczęty przez Wespazjana, dedykowany przez Tytusa, a ukończony przez Domicjana Amfiteatr Flawiuszów (Amphitheatrum Flavianum) powstał

wedle raczej tradycyjnej konwencji architektonicznej, nowością natomiast

była jego wielkość i wspaniałość. Z tej racji gmach ten w pełni zasłużył

sobie na dzisiejszą nazwę - Koloseum. Amfiteatr mógł pomieścić co naj-

mniej pięćdziesiąt tysięcy widzów i chociaż w czasach Odrodzenia był pod-

ręcznym kamieniołomem kilku pokoleń budowniczych, jeszcze i dziś impo-

nuje swą ogromną bryłą. Najbardziej zadziwiająca jest jednak nie wielkość

tego gmachu, lecz znakomity system ciągów komunikacyjnych i klatek schodowych oraz konstrukcja nośna o żebrowanych sklepieniach, na której

spoczywa czteropiętrowa widownia. Stoi do dziś, stanowiąc widomy symbol

wielkości Rzymu .- jak pisał Byron:

Gdy Koloseum stoi, Rzym stał będzie,

Gdy ono padnie - i Rzym się powali,

A z Rzymem legnie i świat w jednym rządzie.*

Za Nerwy i Trajana zbudowano ostatni z rzymskich akweduktów, aqua Traiana; wedle dzisiejszych szacunków zaopatrzenie Rzymu w wodę kształtowało się odtąd na poziomie mniej więcej 450 litrów na jednego mieszkańca. Po ukończeniu przez Tytusa i Trajana nowych term, możliwości świadczenia usług przez publiczne zakłady kąpielowe osiągnęły równie nowoczesny standard. Mimo intensywnych prac modernizacyjnych pozostało w mieście wiele wąskich uliczek i nędznych dzielnic. Panujący tam hałas i brud wywoływały oburzenie Marcjalisa i Juwenala, możemy przeto postawić zarzut Wespazjanowi i jego następcom, że budowali bardziej dla ostentacji niż dla pożytku społecznego. Niemniej jednak atrakcyjnością swej architektury Rzym nie ustępował w tym okresie najpiękniejszym miastom hellenistycznym na Wschodzie.

Podczas gdy cesarze przebudowywali Rzym, miasta italskie i prowincje z powodzeniem zwracały się z apelami do swych najbogatszych mieszkańców o fundusze na budownictwo lub zaciągały pożyczki pod zastaw swych dochodów, aby zrealizować swe ambicje i zasłużyć rzeczywiście na miano municipia splendissima. W I i II wieku nowe miasta i nowe dzielnice w miastach już istniejących zakładano z reguły wedle z góry opracowanego planu. Dobry przykład układu ulic w postaci szachownicy stanowią ruiny miasta Thamugadl (Timgad), kolonii założonej przez Trajana w prowincji afrykańskiej, w okolicy gór Aures. Znamiennym rysem ówczesnego budownictwa miejskiego były długie ulice, które zbiegały się w centralnym placu. W Gerasie w Transjordanii jedna z takich arterii (dziś zrujnowana) liczyła

* G.G. Byron, Wędrowki Childe Harolda, przekł. J. Kasprowicza (przyp. tłum.).

266 Rozdział XXXIX. Społeczeństwo rzymskie w latach 70-180 n.c.

około 800 metrów, a podobna ulica w Palmyrze miała ponad 1200 metrów długości.²⁵

Do najciekawszych zabytków architektury sakralnej w prowincjach należy sanktuarium pielgrzymkowe Jowisza (zromanizowana wersja boga Adada) w Heliopolis (Baalbek), które przebudowano na kolosalną skalę prawdopodobnie w czasach Augusta, a za Antoninusa w sąsiedztwie tego kompleksu wzniesiono świątynię Bakchusa; w Atenach, po 650 latach od

Budownictwo 267

rozpoczęcia robót budowlanych, zakończono dzięki pomocy finansowej Hadriana budowę wielkiej świątyni Zeusa. Ruiny dużej, krytej hali w Uriconium (Wroxeter), zbudowanej za panowania Hadriana z funduszków dostarczonych przez obywateli tamtejszego okręgu (civitas Cornoviorum), świadczą, że nawet niewielkie miasta prowincjonalne zdobywały się na ambitne obiekty użyteczności publicznej. Zb. Municipia natomiast, idąc za przykładem Rzymu, dbały szczególnie o urządzenia zaopatrujące w wodę oraz budowle dla celów widowiskowych. W Brytanii

małe amfiteatry zbudowano między innymi w Isca Silurum (Caerleon; około 80 roku n.e.) i w Deva, gdzie arena obozowa mogła pomieścić siedem tysięcy pięciuset widzów, a także w wielu osiedlach cywilnych (na przykład amfiteatr z późniejszego okresu w Venta Silurum, Caerwent). Teatry odkryto w Verulamium, Canterbury i w okolicy Colchester. W innych prowincjach ludność sama budowała sceny teatralne lub areny, niektóre z widownią obliczoną na dwadzieścia tysięcy lub więcej widzów. Wśród wielu zachowanych zabytków architektury tego typu na uwagę zasługują amfiteatry w Arles i Nimes oraz teatr w Orange w południowej Francji, a także budynki teatralne w Thugga w północnej Afryce, w Efezie i Aspendos, Perga i Side w Azji Mniejszej. Nawet Petra i Bostra, położone na skraju Pustyni Arabskiej, zbudowały teatry typu rzymskiego, a Biskra, na samej krawędzi Sahary, zdobyła się na amfiteatr. Wiele miast postarało się o akwedukty o wielkości dostosowanej do swoich potrzeb. W Kolonii sprowadzano wodę z odległości prawie 80 kilometrów. W niektórych miejscach, gdzie wymagały tego wzniesienia lub spadki terenu, układano rury z zastosowaniem syfonów; nad dolinami wodociągi przeprowadzano zwykle na wysokich arkadach. Z zachowanych zabytków budownictwa rzymskiego w prowincjach największy podziw budzi dwukondygnacyjny arkadowy most ("Puente") w Segowii w Starej Kastylii prawdopodobnie z okresu flawijskiego - oraz Pont-du-Gard pod Nimes (data budowy tego akweduktu jest niepewna, być może powstał już za czasów Augusta), którego trzy kondygnacje mierzą około 40 metrów wysokości. Również dwa wysokie mosty z lat panowania Trafiana świadczą, iż architekci rzymscy umieli łączyć w swych dziełach walory użytkowe z piękną formą. Jeden z takich mostów zbudował na Dunaju w okolicy Żelaznej Bramy sam Trajan, budowę drugiego, przerzuconego na wysokości około 50 metrów nad Tagiem w pobliżu Alcantary, sfinansowało dwanaście okolicznych municypaliów.²

Zachowane do naszych czasów szczątki domów miejskich nie pozwalają na wyrobienie sobie ugruntowanej opinii o budownictwie prywatnym w tej epoce. Stosunkowo skromne domostwa w Timgad i innych miastach północnej Afryki to typowe insulae, które zbudowano na tym samym generalnym planie, co kamienice w Ostii. W Ostii, gdzie w pierwszej połowie II

268 Rozdział XXXIX. Społeczeństwo rzymskie w latach 70-180 n.c.

wieku doszło do nadzwyczajnego ożywienia działalności budowlanej, czteropiętrowe bloki mieszkalne z czerwonych lub żółtych cegieł (często, choć nie zawsze, pokryte stiukiem) z dużymi oknami, a niekiedy z balkonami, były zadziwiająco podobne do typowych domów mieszkalnych warstw średnich w dzisiejszych miastach europejskich. W Rzymie wysokość kamienic czynszowych przekraczała znacznie granicę 18 metrów ustaloną przez Augusta i, jak się zdaje, także granicę 21 metrów, obowiązującą od czasów Trafiana.

Szczątki willi rzymskich we Francji i Szwajcarii, Brytanii i Nadrenii świadczą, jak wielką wagę przywiązywali Rzymianie w prowincjach do swych wiejskich siedzib. Chociaż z natury rzeczy różniły się one znacznie rozkładem i konstrukcją - willa w Chedworth w Gloucestershire miała szkielec drewniany wypełniony ceglany murem, co do dziś jest typowe dla budownictwa w zachodniej Anglii - wszystkie wzięły swoje wzory z Italii, zwłaszcza pod względem takich detali wyposażenia, jak podłogi mozaikowe, oszklone okna i ogrzewanie za pomocą hypokaustów (hypocaustum). Domy letniskowe Pliniusza Młodsze, które opisał on z takim umiłowaniem szczegółów, choć skromnie urządzone, imponują zarówno wielkością, jak i liczbą pomieszczeń.^{2H}

5. SZTUKA

Rozkwitowi architektury w świecie rzymskim w I i II wieku towarzyszyło ogromne ożywienie twórczości rzeźbiarskiej. Hadrian, który w swej willi w Tiburze urządził prawdziwe muzeum starych mistrzów, znał się na sztuce niewiele lepiej od Nerona. Dzięki jego kolekcji (wiele zachowanych z niej dzieł znajduje się w Muzeum

Watykańskim) oraz licznym kopiom klasycznych rzeźb greckich, które wykonano w czasach tego cesarza, świat nowożytny mógł sobie wyrobić pierwsze pojęcie o sztuce greckiej. Ogromna masa kopii powstałych w tej epoce nie przedstawia większej wartości. Ale rzymska szkoła rzeźby, która ukształtowała się za czasów Augusta, zachowała wszystkie swe zalety także i w następnym stuleciu. W galerii portretów cesarskich głowy Flawiuszów i cesarzy z II stulecia odznaczają się nie mniej uderzającym realizmem niż rzeźby z okresu julijsko-klaudyjskiego. Pośpny uśmiech błakający się na surowej, lecz nie pozbawionej pewnej jowialności twarzy Wespazjana, chłopięca szczerłość Tytusa, wyraziste, pełne chłodnej inteligencji oczy i czoło Domicjana, przenikliwe spojrzenie Hadriana i nieruchoma jak maska twarz M. Aureliusza - wszystkie te charakterystyczne cechy owych ludzi przedstawili artyści z zadziwiającą wiernością. Portrety Galby i Wespazjana na monetach to prawdziwe arcydzieła w swoim gatunku,^{2v}

269

270

rozpoczęcia robót budowlanych, zakończono dzięki pomocy finansowej Hadriana budowę wielkiej świątyni Zeusa. Ruiny dużej, krytej hali w Uriconium (Wroxeter), zbudowanej za panowania Hadriana z funduszków dostarczonych przez obywateli tamtejszego okręgu (cmtas Cornoviorum), świadczą, że nawet niewielkie miasta prowincjonalne zdobywały się na ambitne obiekty użyteczności publicznej.²⁶ Municipia natomiast, idąc za przykładem Rzymu, dbały szczególnie o urządzenia zaopatrujące w wodę oraz budowle dla celów widowiskowych. W Brytanii małe amfiteatry zbudowano między innymi w Isca Silurum (Caerleon; około 80 roku n.e.) i w Deva, gdzie arena obozowa mogła pomieścić siedem tysięcy pięciuset widzów, a także w wielu osiedlach cywilnych (na przykład amfiteatr z późniejszego okresu w Venta Silurum, Caerwent). Teatry odkryto w Verulamium, Canterbury i w okolicy Colchester. W innych prowincjach ludność sama budowała sceny teatralne lub areny, niektóre z widownią obliczoną na dwadzieścia tysięcy lub więcej widzów. Wśród wielu zachowanych zabytków architektury tego typu na uwagę zasługują amfiteatry w Aries i Nimes oraz teatr w Orange w południowej Francji, a także budynki teatralne w Thugga w północnej Afryce, w Efezie i Aspendos, Perga i Side w Azji Mniejszej. Nawet Petra i Bostra, położone na skraju Pustyni Arabskiej, zbudowały teatry typu rzymskiego, a Biskra, na samej krawędzi Sahary, zdobyła się na amfiteatr. Wiele miast postarało się o akwedukty o wielkości dostosowanej do swoich potrzeb. W Kolonii sprowadzano wodę z odległości prawie 80 kilometrów. W niektórych miejscach, gdzie wymagały tego wzniesienia lub spadki terenu, układano rury z zastosowaniem syfonów; nad dolinami wodociągi przeprowadzano zwykle na wysokich arkadach. Z zachowanych zabytków budownictwa rzymskiego w prowincjach największy podziw budzi dwukondygnacyjny arkadowy most ("Puentę") w Segowii w Starej Kastylii - prawdopodobnie z okresu flawijskiego - oraz Pont-du-Gard pod Nimes (data budowy tego akweduktu jest niepewna, być może powstał już za cza-

sów Augusta), którego trzy kondygnacje mierzą około 40 metrów wysokości. Również dwa wysokie mosty z lat panowania Trajana świadczą, iż architekci rzymscy umieli łączyć w swych dziełach walory użytkowe z piękną formą. Jeden z takich mostów zbudował na Dunaju w okolicy Żelaznej Bramy sam Trajan, budowę drugiego, przerzuconego na wysokości około 50 metrów nad Tagiem w pobliżu Alcantary, sfinansowało dwanaście okolicznych municypiów.²⁷

Zachowane do naszych czasów szczątki domów miejskich nie pozwalają na wyrobienie sobie ugruntowanej opinii o budownictwie prywatnym w tej epoce. Stosunkowo skromne domostwa w Timgad i innych miastach północnej Afryki to typowe insulae, które zbudowano na tym samym generalnym planie, co kamienice w Ostii. W Ostii, gdzie w pierwszej połowie II

271

wieku doszło do nadzwyczajnego ożywienia działalności budowlanej, czteropiętrowe bloki mieszkalne z czerwonych lub żółtych cegieł (często, choć nie zawsze, pokryte stiukiem) z dużymi oknami, a niekiedy z balkonami, były zadziwiająco podobne do typowych domów mieszkalnych warstw średnich w dzisiejszych miastach europejskich. W Rzymie wysokość kamienic czynszowych przekraczała znacznie granicę 18 metrów ustaloną przez Augusta i, jak się zdaje, także granicę 21 metrów, obowiązującą od czasów Trajana.

Szczątki willi rzymskich we Francji i Szwajcarii, Brytanii i Nadrenii świadczą, jak wielką wagę przywiązywali Rzymianie w prowincjach do swych wiejskich siedzib. Chociaż z natury rzeczy różniły się one znacznie rozkładem i konstrukcją - willa w Chedworth w Gloucestershire miała szkielet drewniany wypełniony ceglany murem, co do dziś jest typowe dla budownictwa w zachodniej Anglii - wszystkie wzięły swoje wzory z Italii, zwłaszcza pod względem takich detali wyposażenia, jak podłogi mozaikowe, oszklone okna i ogrzewanie za pomocą hypokaustów (hypocaustum). Domy letniskowe Pliniusza Młodsze, które opisał on z takim umiłowaniem szczegółów, choć skromnie urządzone, imponują zarówno wielkością, jak i liczbą pomieszczeń.²⁸

5. SZTUKA

Rozkwitowi architektury w świecie rzymskim w I i II wieku towarzyszyło ogromne ożywienie twórczości rzeźbiarskiej. Hadrian, który w swej willi w Tiburze urządził prawdziwe muzeum starych mistrzów, znał się na sztuce nie wiele lepiej od Nerona. Dzięki jego kolekcji (wiele zachowanych z niej dzieł znajduje się w Muzeum Watykańskim) oraz licznym kopiom klasycznych rzeźb greckich, które wykonano w czasach tego cesarza, świat nowożytny mógł sobie wyrobić pierwsze pojęcie o sztuce greckiej. Ogromna masa

kopii powstałych w tej epoce nie przedstawia większej wartości. Ale rzymska szkoła rzeźby, która ukształtowała się za czasów Augusta, zachowała wszystkie swe zalety także i w następnym stuleciu. W galerii portretów cesarskich głowy Flawiuszów i cesarzy z II stulecia odznaczają się nie mniej uderzającym realizmem niż rzeźby z okresu julijsko-klaudyjskiego. Posępny uśmiech błakający się na surowej, lecz nie pozbawionej pewnej jowialności twarzy Wespazjana, chłopięca szczerłość Tytusa, wyraziste, pełne chłodnej inteligencji oczy i czoło Domicjana, przenikliwe spojrzenie Hadriana i nie-ruchoma jak maska twarz M. Aureliusza - wszystkie te charakterystyczne cechy owych ludzi przedstawili artyści z zadziwiającą wiernością. Portrety Galby i Wespazjana na monetach to prawdziwe arcydzieła w swoim gatunku.²⁹

272 Rozdział XXXIX. Społeczeństwo rzymskie w latach 70-180 n.e.

6. OBYCZAJE

Warunki życia proletariatu w Rzymie nie uległy zmianom, z jedynym wyjątkiem, że jeszcze bardziej wydłużył się program rozrywek publicznych:

w czasach M. Aureliusza było już sto trzydzieści dni świątecznych, to znaczy prawie dwa razy tyle, co pod koniec Republiki. Z okazji inauguracji Koloseum Tytus dogodził niskim namiętnościom tłumów, urządzając igrzyska gladiatorские i walki z dzikimi zwierzętami, które trwały sto dni z rzędu.³⁴ Domicjan ustanowił nowe święto ku czci Jowisza Kapitolińskiego, połączone z konkursami muzycznymi, gimnastycznymi i literackimi, a więc bardziej na grecką niż na rzymską modłę, zbudował także Odeum (odeon), kryty budynek, w którym odbywały się występy muzyczne. Po ufundowaniu przez Tytusa i Trajana nowych term mieszczące zaczęły trwać w nich tak dużo czasu, że Hadrian, w interesie prawidłowego funkcjonowania życia miejskiego, uznał za konieczne ograniczyć godziny ich otwarcia. Za przykładem stolicy municypia italskie i prowincje starały się, w miarę swych środków, a nawet ponad stan, o rozrywki dla proletariatu. Nabazgrane przez ulicznego artystę z Timgad słowa: "łowy [to jest polowania na dzikie zwierzęta na arenie], łaźnie i hazard, oto prawdziwe życie", wyrażały trafnie filozofię wielu mieszkańców Cesarstwa Rzymskiego.³⁵

Objęcie przez Wespazjana władzy cesarskiej zapoczątkowało nowy okres w życiu wysokich sfer stolicy. Wesołe czasy rządów Nerona ustąpiły miejsca epoce prostego, a nawet surowego trybu życia. Jak w Anglii, gdy po Karolu II wstąpił na tron purytanin Wilhelm Orański,* zmianie stylu życia na dworze cesarskim towarzyszyły przeobrażenia obyczajów wśród najwybit-

niejszych rodów rzymskich, ponieważ stara nobilitas republikańska wymarła, a członkowie nowej arystokracji senatorskiej, która zajęła jej miejsce, pozostali wierni mieszczańskiej prostocie, w jakiej wychowali się w swych stronach rodzinnych - w municypalach italskich lub w prowincjach. Podczas gdy moda zmieniała się w ciągu wieków bardzo powoli, Hadrian stał się jej mimowolnym reformatorem. Chcąc ukryć bliznę po ranie odniesionej na polowaniu (łowiectwu poświęcał wiele czasu i zapału), zapuścił brodę, a eleganci rzymscy, nie bacząc, że cesarz uczynił to z konieczności, porzucili pradawny obyczaj golenia zarostu. Najbardziej negatywnym zjawiskiem w życiu społecznym w Rzymie była degeneracja starodawnej i tak czcigodnej instytucji patronatu, która utraciła wszelki praktyczny sens, posiadanie klientów stało się bowiem tylko jednym ze sposobów popisania się majątkiem.³⁶ Sympatyczną cechą obyczajowości sfer zamożnych, które pozostały pod silnym wpływem kultury greckiej, był rozpowszechniony w II

- Koronowany w 1689 roku wspólnie z Marią II Stuart (przyp. thim.).

Obyczaje

273

93. Teatr rzymski w Bóstra, I/II w. n.e.

wieku zwyczaj odbywania podróży w celach turystycznych. I tę modę także wprowadził Hadrian, który podczas podróży inspekcyjnych po Cesarstwie zwiedzał atrakcje turystyczne w Grecji i Egipcie i oglądał wschód słońca ze szczytu Etny. Podczas gdy mieszkańcy prowincji ciągnęli do Rzymu, aby podziwiać cuda Miasta, Italczycy peregrynowali z przewodnikiem w rękę do historycznych miejsc w Grecji, zwiedzali Troję i Egipt.³⁷

Życie towarzyskie drobnych rzemieślników, kupców detalicznych i wykwalifikowanych robotników (wśród których znajdowało się sporo ludzi stanu niewolnego) koncentrowało się w stowarzyszeniach, czyli cechach (collegia), które w omawianej epoce przeżywały swój największy rozkwit.

Chcąc oszacować ich liczbę, należy brać pod uwagę nie tylko stowarzyszenia licencjonowane, ale także collegia illicita rozmaitego typu, które władze dyskretnie tolerowały, póki ich działalność nie zboczyła na ścieżki politycznie niebezpieczne. Zakładanie stowarzyszeń prywatnych było zjawiskiem częstym, świadczą o tym także informacje o "klubie oficerskim" w obozie w Lambaesis, którego głównym celem było dostarczanie członkom środków na pokrycie kosztów podróży w przypadku przeniesienia ich na inne miejsce służby. Prawdę mówiąc, owe funkcje samopomocowe rzadko wchodziły w zakres działalności rzymskich collegia, jednakże niewolnicy i ludzie

274 Rozdział XXXIX. Społeczeństwo rzymskie w latach 70-180 n.e.

niezamożni mogli wstąpić do collegium funeraticum i płaciąc niewielkie roczne składki zapewnić sobie pokrycie kosztów pogrzebu.³⁸ Mimo wszyst-
ko jednak wspólne posiłki w święta bóstw opiekuńczych tych stowarzyszeń
lub urodzin ich wybitnych członków albo hojnych patronów, wycieczki w dnie świąteczne, gdy członkowie tych stowarzyszeń, uroczyście ubrani, szli w pochodzie, stanowiły miłą rozrywkę dla ciężiej pracujących warstw lud-
ności miejskiej.

7. KARIERA ŁACINY I GREKI

W żadnym okresie dziejów rzymskich literatura i szkolnictwo nie cieszyły
się tak wszechstronnym patronatem państwa, jak w czasach od Wespazjana
do Marka Aureliusza. Wespazjan, mimo skromnego pochodzenia i wychowania wojskowego, był czytany w literaturze swoich czasów, a Homera cytował z pamięci. Chociaż skarb państwa znajdował się w tarapatkach, cesarz ten znalazł środki na utworzenie w Rzymie katedr retoryki rzymskiej
i greckiej. Domicjan uzupełnił straty wyrządzone w księgozbiorach rzym-
skich przez wielki pożar w 79 roku n.e., a wybitni współcześni pisarze
łacińscy cieszyli się jego osobistym poparciem. Trajan umieścił największą
bibliotekę rzymską w Basilica Ulpia, on też i Hadrian przyznali pisarzowi
greckiemu Plutarchowi w uznaniu jego zasług oficjalne stanowisko w Achai
(urząd prokuratora?). Ze wszystkich cesarzy rzymskich Hadrian darzył kul-
turę grecką najbardziej wszechstronnym zainteresowaniem. Cesarz ten nie
tylko był miłośnikiem sztuki, ale utrzymywał zażyłe stosunki z uczonymi i
literatami. Założył w Rzymie akademię pod nazwą Atheneum, w której występowali wybitni krasomówcy i filozofowie. Antoninus poszedł jeszcze
dalej od Trajana, przyznał bowiem konsulatu dwóm znanym pisarzom:
eseiś-
cie M. Korneliuszowi Frontonowi oraz retorowi Herodesowi Attykusowi. Wprawdzie w interesie finansów miejskich Hadrian ograniczył liczbę immu-
nitetów podatkowych, które można było przyznać pedagogom, ale jednocześnie udzielał szkołom municypalnym subwencji ze skarbu cesarskiego.
M. Aureliusz ufundował katedry we wszystkich uczelniach filozoficznych w Atenach.³⁹

W Rzymie literaci utyskiwali, że się już ich nie otacza patronatem z taką
hojnością, jak czynił to kiedyś Mecenas. W prowincjach municypalia wolały

zakładać wyższe szkoły retoryki⁴⁰ - w samej Galii można się było doliczyć jedenastu takich uczelni - niż popierać mniej efektowną, ale bardziej solidną działalność zwyczajnych nauczycieli. Mimo wszystko jednak i w tym okresie nie brakowało osób prywatnych, które szczerze łożyły na cele uznawane za chwalebne. Pliniusz Młodszy nie tylko żył w przyjaźni z wieloma najwybitniejszymi pisarzami swoich czasów, ale ufundował szkołę

Kariera łaciny i greki 275

średnią i zorganizował bibliotekę w swym rodzinnym mieście, Comum. W Tingad pewien światły obywatel założył własnym sumptem bibliotekę liczącą 23 000 woluminów.⁴¹ W żadnym innym okresie historii antycznej społeczeństwo nie miało tak wielkich możliwości nabycia choćby minimalnego wykształcenia szkolnego, nigdy odsetek analfabetów nie był tak niski. O rozpowszechnieniu sztuki pisania świadczą nie tylko inskrypcje wyrzyte przez fachowych kamieniarzy lub grawerów - w samej prowincji Afryce odkryto ponad dwadzieścia tysięcy takich tekstów - ale także nieporadne gryzmoły, którymi, z braku lepszego zajęcia, oszpecano mury i chodniki miejskie.⁴²

W II stuleciu łacina i greka ostatecznie wyparły w Cesarstwie Rzymskim inne języki pisane; oba te języki utrzymywały się na właściwych sobie obszarach, zachowując w praktyce zadziwiająco jednolitość.⁴³ Wprawdzie błędy w wymowie i składni zdarzały się bardzo często, ale nie spotyka się niemal żadnych śladów odmian lokalnych lub deformacji języka mówionego, w rodzaju pidgin English, który tak zakorzenił się na kontynencie azjatyckim i afrykańskim. Przedsiębiorstwa wydawnicze prowadziły ożywioną działalność, a ceny książek były umiarkowane, więc nawet ludzie ubodzy mogli sobie pozwolić na posiadanie przynajmniej kilku ulubionych tekstów, a biblioteki prywatne spotykało się także w wiejskich willach w prowincjach. Fakt, że dzieło Pliniusza Młodszego można było nabyć w księgarniach w Lugdunum, świadczy, że autor piszący po łacinie mógł dotrzeć do naprawdę szerokiego kręgu czytelników.⁴⁴

Ponowny rozkwit piśmiennictwa greckiego w tym okresie przyczynił się także do ożywienia twórczości literackiej. Owo odrodzenie greckie miało po części źródło w zafascynowaniu Hadriana kulturą grecką - umiłowanie jej zjednało mu przydomek "Graeculus" - jednakże główną przyczyną tego zjawiska był bez wątpienia fakt, że we wschodniej części basenu śródziemnomorskiego zapanowało znowu poczucie bezpieczeństwa i dobrobyt. Najbardziej charakterystycznym gatunkiem literatury greckiej w tej epoce był krótki esej, poświęcony analizie problemów żywotnych dla całego społeczeństwa. Do gatunku tego należą mowy Dionisa Chryzostoma (około 75 roku n.e.) i Eliusza Arystydesa (około 117-185 r.) na tematy aktualne, a

również tak zwane Moralia Plutarcha (około 45-120 r.) - zbiór pism etycznych i rozpraw na rozmaite tematy historyczne z odległej przeszłości - oraz satyry Lukiana (około 160 r.), którego persyflaże wyszydające manie-ry parweniuszy i kpiące z opowieści podróżników oraz zabobonów do dziś pozostają literaturą żywą.⁴⁵

Jeden z przejawów ponownego rozkwitu życia intelektualnego wśród Greków zyskał sobie miano "drugiej sofistyki" (dla odróżnienia od sofistyki, która rozwijała się w czasach Gorgiasza i Sokratesa). Sofiści owi, których Żywoty napisał Filostrat na początku III wieku, nie byli w istocie

276 " Rozdział XXXIX. Społeczeństwo rzymskie w latach 70-180 n.e.

filozofami, lecz raczej ich rywalami. Chodziło bowiem o zawodowych retorów, których wyidealizowany obraz skreślił we fragmencie jednej ze swoich mów Eliusz Arystydes, także sławny retor: scharakteryzował ich jako ludzi, którzy wygłaszają lub piszą mowy, stanowią ozdobę każdej uroczystości, darzą cziłą bogów, udzielają rad miastom, pocieszają strapionych, uśmierzają konflikty wewnętrzne i kształcą młodzież. Byli to zamożni Grecy z miast położonych na wschodnich obszarach Cesarstwa (zwłaszcza z Aten, Smyrny i Efezu). Odbywali częste i dalekie podróże, niekiedy jako przedstawiciele miast lub prowincji, ale oczekiwano od nich przede wszystkim wspierania swych miast ojczystych radą i szczodrymi dotacjami finansowymi. Ta wysoka pozycja w hierarchii municypalnej lub prowincjonalnej zapewniała im i ich krewnym dostęp do wyższych sfer rzymskich, nawiązywali przeto ścisłe stosunki ze znamienitymi Rzymianami, a nierzadko z kołami dworskimi lub nawet z samymi cesarzami. Chociaż mieli żywą świadomość swej greckiej przeszłości, z łatwością asymilowali się w nowym kosmopolitycznym świecie, którego inspiratorem był filhelleński Hadrian. Władze rzymskie darzyły ich wielką życzliwością, podnosząc do rangi ekwickiej lub senatorskiej, a pewna ich liczba dostąpiła nawet konsulatu. Retorzy ci, jak Arystydes i Herodes Attykus, odgrywali niepoślednią rolę w życiu gospodarczym i społecznym oraz w administracji Cesarstwa, a także w świecie literackim. Nie mniej ważną pozycję zajmowali ludzie o podobnych do nich zainteresowaniach, na przykład pisarze, jak Dion z Prusy, Plutarch i Lukian z Samosaty, a nawet lekarze, jak Galen, człowiek, który cieszył się ogromnym autorytetem w szerokich kręgach społeczeństwa.⁴⁶

Rozbudzenie narodowej świadomości wśród Greków pociągnęło za sobą ponowne zainteresowanie najważniejszymi wydarzeniami dziejów greckich. Miarodajną pracę o podbojach Aleksandra napisał Flawiusz Arrianus,

Greki urodzony w Azji, który wstąpił na służbę cesarską i otrzymał nominację na namiestnika swej rodzinnej prowincji, Kapadocji. Żywotom wybitnych ludzi w politycznych dziejach Grecji poświęcił zbiór lekkich, lecz niepospolitych szkiców Plutarch. Co więcej, Plutarch rozbudził zainteresowanie kolejami losu imperium rzymskiego, którymi bez większego sukcesu starał się zaciekawiać swych rodaków Polibiusz. Do każdej biografii sławnego Greka Plutarch dołączył odpowiedni żywot z dziejów rzymskich. Historię wojen domowych, które doprowadziły do upadku Republiki, odmalował w dziele dobrze skonstruowanym, ale niedbale napisanym, Ap-pian, Grek aleksandryjski, który podobnie jak Arrian wstąpił do rzymskiej służby państwowej. W tym miejscu wspomnieć także należy o szczegółowej historii pierwszej wojny żydowskiej pióra Józefa Flawiusza, naocznego świadka tych wydarzeń; wprawdzie autor napisał swą relację po aramejsku, ale podstawowy tekst tego dzieła zachował się w przekładzie greckim,

Poezja łacińska 277

sporządzonym dla czytelników nieżydowskich z inspiracji późniejszego cesarza Tytusa.⁴⁷

Uzdolnienia Greków do nauk przyrodniczych przejawiały się w trzech wielkich syntetycznych dziełach, które przez tysiąc czterysta lat cieszyły się niepodważalnym autorytetem; były to: encyklopedia medyczna lekarza pergamońskiego Klaudiusza Galena (około 130-200 r.) oraz dwa traktaty z zakresu geografii i astronomii, oparte na zasadach matematycznych, pióra uczonego aleksandryjskiego Klaudiusza Ptolemeusza (około 150 r.).⁴⁸

8. POEZJA ŁACIŃSKA⁴⁹

Za rządów Flawiuszów łacińska poezja epiczna przeżyła ponowny renesans, a wedle kryteriów ilościowych osiągnęła nawet szczyt swego rozwoju. Jednakże jej jedyną zaletą był znakomity warsztat. W przeciwieństwie do wieku Augusta czasy flawijskie nie wzniosły się na wyżyny wielkich wzruszeń - natchnienie czerpały wyłącznie z własnych doświadczeń, świadomość wielkiego dziedzictwa nie rozpląmieniała wyobraźni twórców. Wybitni pisarze epiccy dorównywali wprawdzie Wergilemu potocznością rytmu, ale na tym podobieństwo się kończyło. Najbiegły w tym rzemieśle Papiniusz Stacjusz (około 45-96 r.) nawiązał w swej Tebaidzie do greckiej mitologii, ale mitologia ta nie mówiła już Rzymianom nic lub prawie nic. Bohaterzy tego poematu wygłaszają świetne mowy, ale są to istoty wymyślone, w dodatku zaś brak jedności wątku dramatycznego rozprasza uwagę czytelnika. Popularny temat Argonautów podjął w epoce flawijskiej G. Waleriusz Flakkus w poemacie, któremu brak było zarówno spójności konstrukcji, jak i celnej charakterystyki sylwetek bohaterów; także i napięcie epickie jest u tego autora jeszcze słabsze niż w twórczości jego greckiego

pierwowzoru, Apolloniosa z Rodos. Trzeci autor piszący heksametrem, Gajusz Sylliusz Italikus (26-101 r.), poszedł właściwszą drogą, wybierając jako temat dzieje drugiej wojny punickiej, ale stać go było tylko na mechaniczne zestawienie epizodów zinwentaryzowanych przez historyków.

Gatunek poezji, w którym Rzymianie nie zmierzili się dotąd z Grekami, epigram, uprawiał z niekwestionowanym talentem M. Waleriusz Marcjalis (około 40-104 r.). Nie dorównał on wprawdzie swym greckim nauczycielom w oszczędności języka, był jednak równie bystrym obserwatorem i jakkolwiek pochodził z Hiszpanii (z Bilbilis w dolinie Salo), podchwycił zresztą nastrój zjadliwej, a niekiedy nawet ordynarnie złośliwej satyry italskiej, ponadto zaś dał malowniczy obraz życia w Rzymie, gdzie mieszkał od 66 do 98 roku n.e. Ale jako oskarżyciela swoich czasów usunął go w cień współczesny mu D. Juniusz Juwenalis, pochodzący z Aquinum w kraju Wcisków (około 55-130 r.). Pod względem formy poetyckiej Juwenalis

278 Rozdział XXXIX. Społeczeństwo rzymskie w latach 70-180 n.e.

poszedł za przykładem Satyr Horacego i podobnie jak Horacy swe najświetniejsze karty poświęcił współczesnemu życiu w Rzymie. Daleki był jednak od rozbrajającej dobroduszości Horacego - spotykamy u niego ton głębokiego rozgoryczenia, do którego w pewnym stopniu przyczyniło się osobiste rozczarowanie pisarza, gdyż jako jedyny z wybitnych poetów swej epoki nie doczekał się należnego mu uznania. Bicz Juwenala spadał z monotonna gwałtownością, ale ciosy były celnie wymierzone, a bezsporny talent poety do malowania posępnych, lecz pełnych realizmu obrazów rekompensował w pewnym stopniu jego neurasteniczne nastroje.⁵⁰

9. PROZA ŁACIŃSKA

Znakomita szkoła historii współczesnej, czyli najnowszej, rozwijała swą działalność także za cesarzy flawijskich, ale całą ówczesną twórczość dziejopisarską zaćmiło dzieło Korneliusza Tacyta (około 55-120 r.). Pochodził on prawdopodobnie z Galii albo z północnej Italii, a za Wespazjana rozpoczął służbę w administracji cesarskiej. Ożenił się w 77 roku z córką Agrykoli, a w roku 93, po śmierci swego teścia, opuścił Rzym, ale powrócił do stolicy akurat w momencie, gdy nastąpiły tam lata terroru pod koniec rządów Domicjana; doświadczenia tego okresu wywarły decydujący wpływ na jego światopogląd. W 97 roku Tacyt został konsulem zastępczym i jednocześnie zajął się studiami historycznymi, próbując najpierw swych sił, podobnie jak Salustiusz, w dwóch krótkich monografiach ogłoszonych w 98 roku. Żywot Juliusza Agrykoli ma charakter laudatio, przy czym autor koncentruje się na

okresie spędzonym przez Agrykolę w Brytanii, gdzie dokonał on swych naj-
świetniej szych czynów. Germania natomiast, krótka rozprawa o
plemionach
germańskich, których przyszłą rolę Tacyt niejasno przeczuwał,
stanowiła
pożyteczne wprowadzenie do nowego rozdziału historii europejskiej. W
swych dwóch największych dziełach. Rocznikach i Dziejach, Tacyt nadał
ostateczny kształt historii cesarzy od Tyberiusza do Domicjana. Nad
inny-
mi znanymi nam historykami rzymskimi góruje on sumiennością w zbiera-
niu faktów i dokładnością ich weryfikacji, a także troską o rzetelną
ocenę i
krytykę zgromadzonego materiału oraz przejrzystość narracji. Nie
mając
skrystalizowanej ideologii politycznej, Tacyt dawał się ponieść swym
wro-
dzonym skłonnościom do satyrycznego widzenia wydarzeń, trwały ślad na
jego piśtarstwie wycisnęło wykształcenie retoryczne. Portrety
pierwszych
cesarzy zabarwione są przypuszczalnie osobistymi doświadczeniami
autora,
a jego sądy, choć rzadko świadomie fałszywe, mogą niekiedy prowadzić
do
mylnych konkluzji. Dodać trzeba, że Tacyt koncentrował swą uwagę
tylko
na pewnych zagadnieniach historii (głównie na życiu dworskim i
dziejach
stanu senatorskiego oraz historii militarnej, z pominięciem kolei
losu całego

Proza łacińska 279

Cesarstwa), co więcej, w skrytości ducha nie akceptował pryncypatu,
lecz z
nostalgia wspominał "libertas et consulatus" i inne niezależne
instytucje
minionej Republiki, na którą spoglądał przez różowe okulary,
dostrzegając
w swoich czasach jedynie upadek virtus oraz zanik osobistej wolności
jed-
nostki. Mimo wszystko wszakże pisał on prawdę tak, jak ją widział,
two-
rząc dzieło pełne mrocznego majestatu, urzekające mistrzostwem stylu.
W
kunszcie lapidarnej i żywej narracji Tacyt nie miał sobie równego
wśród
dawnych łacińskich historyków, żaden z nich bowiem nie zachwyca tak
wielką wnikliwością i talentem.⁵¹ Dobrym tłem dla dzieła Tacyta są
Żywoty
Cesarów pióra G. Swetoniusza Trankwillusa (około 75-150 r.). Pisarz
ten
poszedł śladami Tacyta i dla zawodu literackiego porzucił karierę
urzędni-
czą, w której wspiał się do stanowiska sekretarza Hadriana
(epistularum
magister). Biografie Swetoniusza stanowią zupełnie bezkrytyczny zbiór
wia-
domości zestawionych z zapalem reportera poszukującego "materiału", a
źródła, z których czerpał, obejmują zarówno listy Augusta, urzędowe
biule-
tyny senatu, jak i brukowe plotki. Uszeregowanie przeróżnych faktów i
zmyśleń zdradza urzędnika nawykłego do porządku, ale mimo wszystko w

jego spichrzu przeważa ziarno nad plewami.

Sztukę wymowy omawianego okresu reprezentuje Panegyricus, czyli mowa dziękczynna, którą Pliniusz Młodszy wygłosił w senacie z okazji otrzymania od Tytusa konsulatu na 100 rok n.e. Dla tego rodzaju popisów krasomówczych zawsze było w Rzymie dużo sposobności i korzystano z nich chętnie. Wywołało to wszakże przejrzystą refleksję Tacyta w dziełku De oratoribus (Dialog o mówcach), w którym stwierdził on bez ogródek, że pod panowaniem cesarzy nowy Ciceron stał się niepotrzebny, ponieważ wygłaszanie mów w praktyce do niczego nie prowadzi.* Pliniusz dał powód do jeszcze jednego niekorzystnego dla siebie porównania z Ciceronem, ogłaszając wybór swoich listów, stanowią one bowiem portret człowieka, który nie buntuje się przeciwko rygorom krępującym ówczesne życie. Nie-
mniej jednak listy Pliniusza mogą służyć za wzór wytwornego, jeszcze nie zamierowanego stylu epistolarnego, a w swoim powściągliwym, lecz sugestywnym opisie zniszczenia Pompejów dowiódł on mistrzostwa swego pióra.⁵² Spokojna, ale zarazem soczysta łacina Pliniusza można porównać z językiem epistolografa o jeszcze większej erudycji, M. Korneliusza Frontona, wychowawcy przyszłego cesarza Marka Aureliusza, z którym Pliniusz prowadził ożywioną i pełną wzajemnego szacunku korespondencję (około 100-166 r.). U pisarza tego dążenie do ciętego i oryginalnego stylu, który w

* "Po co wygłaszać liczne mowy przed tłumem, kiedy o sprawach publicznych radzi nie tłum niedoświadczony, lecz człowiek najmędrszy i sam jeden?" - Tacyt, Dialog o mówcach, przekł. S. Hammera (przyp. tłum.).

280 Rozdział XXXIX. Społeczeństwo rzymskie w latach 70-180 n.e.

I wieku doprowadził do tak bujnego rozkwitu epigramatu, znalazło wyraz w stosowaniu archaizmów i wyrażeń zapożyczonych z dawnych klasyków łacińskich. Listy Frontona, który pochodził z Cyrty, oznaczają początek wpływów afrykańskich na prozę łacińską. Inny pisarz afrykański, Apulejusz z Madaury (urodzony około 123 roku), dokonał nowatorskiego eksperymentu w swych Metamorfozach (Metamorphoses), powieści splecionej kunsztownie z wielu epizodów na wzór rzymskiej satura; jej główny wątek stanowi utrzymana w konwencji baśniowej opowieść o człowieku przemienionym w osła, napisana językiem jeszcze bardziej uduchowionym od języka Frontona. Najbardziej znane epizody z Metamorfoz to opowieść o Amorze i Psyche oraz opis wtajemniczenia bohatera utworu w misteria ku czci Izydy.⁵³

Podobnie jak w okresie minionym w II stuleciu także prowadzono intensywne studia nad językiem łacińskim i łacińskimi klasykami. Spośród wielu wybitnych uczonych tego okresu na pierwsze miejsce wysuwa się postać M.

Fabiusza Kwintyliana (ok. 35-ok. 100 roku), rodem z Hiszpanii (z Calagurris w Aragonii), którego Wespazjan powołał na ufundowaną przez siebie katedrę retoryki łacińskiej. Swe główne dzieło, *Institutio oratoria*, Kwintylianus poświęcił metodzie nauczania retoryki. Kierował się on zasadą, że dobrym mówcą i dobrym pisarzem może być jedynie człowiek kulturalny i dysponujący rozległą wiedzą. We wstępnym tomie swego dzieła Kwintylianus zamieścił pełen uroku zbiór zasad podstawowego wykształcenia literackiego, a w księdze X omówił klasyków greckich i łacińskich, dając w kilku słowach trzeźwą i szczerą ocenę twórczości każdego z omawianych autorów.

Do rozwoju nauki prawa rzymskiego przyczynili się uczeni juryści, którzy zajmowali wpływową pozycję w *consilium principis*. Instytucje (*Institutiones*) pióra Gajusza, powstałe około 160 roku n.e., to do dziś znakomity podręcznik wprowadzający w studium prawa rzymskiego.⁵⁴

W połowie II stulecia pojawił się nowy rodzaj twórczości literackiej w języku greckim i łacińskim, a mianowicie apologetyka wiary chrześcijańskiej. Literatura apologetyczna wymaga odrębnego komentarza z innego punktu widzenia. W tym miejscu wystarczy wspomnieć, że czołowi bojownicy chrześcijaństwa byli przeważnie ludźmi z praktyką retorską i pod względem umiejętności polemicznych w pełni dotrzymywali pola swym adwersarzom.

10. FILOZOFIA I RELIGIA"

Spośród zwolenników greckich szkół filozoficznych pewną żywotność zachowali jedynie stoicy i cynicy. W II wieku szkoła stoicka wydała dwóch największych przedstawicieli: Epikteta, frygijskiego wyzwolenca,

Filozofia i religia 281

którego wykładów słuchał cesarz Trajan, oraz cesarza M. Aureliusza, którego Rozmyślenia przyczyniły się do popularności doktryny stoickiej także i w naszych czasach. W niższych warstwach społecznych wędrowni filozofowie cynicy zdobywali sobie słuchaczy, propagując doktrynę "życia zgodnego z naturą", co w ich rozumieniu oznaczało odrzucenie wszelkich konwencji i ograniczenie do minimum potrzeb osobistych. Jednakże nauczyciele ze szkoły stoickiej, którzy głosili pogląd, że cnota jest sama w sobie nagrodą, nie mogli na dłuższą metę wygrywać w konkurencji z misjonarzami religijnymi obiecującymi z absolutnym przekonaniem nieśmiertelność w życiu przyszłym. Co więcej, dążność późniejszych przedstawicieli stoicyzmu do eliminowania z pojęcia cnoty wszelkich pozytywnych treści i utożsamiania jej z pasywizmem, postawiła owych filozofów w sytuacji

nie-
korzystnej w porównaniu z reformatorami religijnymi, którzy za
probierz
godziwego postępowania uważali służbę społeczną. Jakkolwiek pewne
ele-
menty stoicyzmu przetrwały w doktrynie chrześcijańskiej, która uległa
jego
wpływowi, po śmierci M. Aureliusza kierunek ten stał się w najlepszym
razie
już tylko satelitą religii.

Na pozór może się wydawać, iż religie pogańskie w Cesarstwie Rzymskim
zostały w I i II stuleciu poważnie przetrzebione, wiele bowiem wyznań
praktykowanych w prowincjach stopiło się w tym okresie z
analogicznymi
kultami rzymskimi. Odnosimy wrażenie, jakby bogowie innych ludów
euro-
pejskich pierzchli porażeni strachem przed panteonem rzymskim;
podobnie
Saturn wchłoniął kartagińskiego Baala Hammona, a Baalowie z miast
syryj-
skich przemienili się w Jowiszów. Owe procesy synkretyczne wszakże
pro-
wadziły zazwyczaj tylko do zmiany imienia bóstwa i być może do
pewnych
modyfikacji rytuału. W żadnym innym okresie nie widać z tak wielką
wyr-
zistością, jak nieustępliwie broniły się religie o długich
tradycjach. Niemal
żadnej roli, oczywiście, nie odegrała wielka skrupulatność, z którą
Domi-
cjani i Antoninus wypełniali obowiązki najwyższych pontyfików, ani
ubó-
stwienie po śmierci wszystkich cesarzy od Wespazjana do M.
Aureliusza, z
wyjątkiem Domicjana; M. Aureliusz jako prawdziwy stoik nie wierzył w
jednostkową nieśmiertelność, a Wespazjan żartował nawet ze swej
przyszłej
deifikacji. Większą wagę miało to, że tradycyjne koncepcje świata
zmarłych
nadal były szeroko rozpowszechnione i nawet osoby wykształcone powra-
cały do wierzeń i praktyk, które w minionych czasach ludzie światli
badź po
kryjomu porzucali, badź jawnie wyśmiewali. Przepowiednie i znaki wró-
żebne, które jeszcze niedawno stanowiły tylko pomocniczy element w
rzą-
dzeniu państwem, obecnie odzyskiwały swój pierwotny autorytet.
Zarówno
z upodobaniem powtarzający plotki Swetoniusz, jak i człowiek tak
wielkiej
kultury, jak Plutarch, odnotowali wiele przypadków boskich ostrzeżeń;
sen-
niki były rozchwytywane; świątynia Apollina w Delfach znowu ściągała
rze-

282 Rozdział XXXIX. Społeczeństwo rzymskie w latach 70-180 n.e.

sze szukających rady, a wyrocznia apolińska w Klaros, w pobliżu
Efezu,
uzyskała w II wieku późną, lecz wielką sławę. Chociaż praktyki
magiczne z
powodu zakazu władz miały zasięg ograniczony, powszechnie dawano
wiarę opowieściom o cudownych wyleczeniach przez bóstwa pogańskie,
działające za pośrednictwem wybranych ludzi. W czasach Domicjana taką
nadprzyrodzoną mocą miał być obdarzony wędrowny filozof i nauczyciel,
Apollonios z Tjany (w Kapadocji). Za panowania Antoninusa niejaki

Ale-

ksander z Abomitejchos (v/ Bitymi) cieszył się sławą wielkiego cudotwórcy, opowiadano też szeroko, że Wespazjan podczas swej bytności w Egipcie uzdrawiał ślepych i chromych.⁵⁶

Religie tradycyjne zostały wszakże wchłonięte przez nowe wierzenia, które, stawiając większe wymagania i obiecując większe nagrody, przema-

wiały szczególnie do ludzi bardziej refleksyjnych lub śmiałych. Pod koniec I

wieku oraz w stuleciu następnym kult Izidy wraz z kultem jej nieodłącznego towarzysza Sarapisa dotarł do północnych kresów imperium rzymskiego - Kolonii, Londynu i Yorku.⁵⁷ W tym czasie także zaostrzył się stosunkowo nie wymagający kodeks moralny tych wierzeń. W czasach Antoninusa utraciły one prymat wśród pogańskich religii misyjnych na rzecz kultu innego bóstwa orientального, irańskiego Mitry.⁵⁸ Mitra, który z

początku był bogiem światła i prawdy, pomocnikiem Ahura-Mazdy, boga dobra, przeciwnika Arymana, boga zła, przekształcił się stopniowo, z inspi-

racji ludzi nam nie znanych, w najwyższe bóstwo misteryjnego kultu rzym-

skiego. Wierzenia te miały swe źródło po części w irańskim zoroastryzmie, z

Mitrą utożsamionym ze Słońcem, które symbolizowało Ahura-Mazdę, a po części w kulcie frygijskiej bogini Kybele, od którego zapożyczyły one barba-

rzyński rytuał wtajemniczenia za pomocą chrztu krwią byka. Mitraizm przypominał kult Izidy dostojnym ceremoniałem sprawowanym pod przewodnictwem profesjonalnych kapłanów, a także obietnicą

nieśmiertelności w życiu przyszłym oraz posiadaniem kodeksu moralnego. Jednakże przewyższał te wierzenia domagając się dobrych uczynków, a nie tylko powstrzymywania się od grzechu, i zaliczając braterski stosunek do bliźniego do

największych cnót człowieka. Za pomocą przeróżnych prób w okresie nowi-

cjatu adepci poznawali wędrówkę nieśmiertelnej duszy i starali się oczyścić

od nieprawości, dążąc z całych sił do moralnego życia i korzystając z wie-

dy objawionej im w czasie misterii. W obrzędach tych brali udział wyła-

cznie mężczyźni, a wyznanie to zwracało się głównie do wyższych sfer społeczeństwa, zwłaszcza wojskowych wysokiej rangi i zamożnych ludzi interesu. Za przyzwoleniem, a może nawet za poparciem cesarzy wschodni

kult Mitry, który żołnierze przynosili z obozu do obozu, dotarł w II wieku

do Nadrenii i Muru Hadriana, i rozprzestrzenił się na obszarach od Dura-

-Europos po Hiszpanię i północną Afrykę. Religia ta zdobyła sobie wyznaw-

Chrześcijaństwo 283

ców także wśród ludności cywilnej: w ślad za kultem Izidy mitraizm rozpowszechnił się w Dacji i dotarł do Ostii, gdzie odkryto

piętnaście sank-

tuariów Mitry, a także do Londynu.

11. CHRZEŚCIJAŃSTWO⁵⁹

Chrześcijaństwo uzyskało pozycję religii dominującej w Cesarstwie Rzym-

skim w niemalym stopniu dzięki wielu dodatnim stronom, które wyróżniały je korzystnie spośród innych wyznań. Chrześcijanie stworzyli stopniowo organizację znacznie sprawniejszą od organizacji wszystkich innych religii niepaństwowych. Dla młodego wyznania stało się to palącą koniecznością, odkąd pierwsze kongregacje chrześcijańskie, oderwawszy się od macierzystej wspólnoty żydowskiej, utraciły korzyści wynikające z uczestnictwa w zorganizowanej społeczności. Pierwsze gminy chrześcijańskie były izolowanymi komórkami, którymi w kwestiach zasadniczych kierowali ich starsi członkowie. Jednakże już w I wieku, po eksperymentalnym okresie, w którym na pierwszy plan wysuwali się apostołowie, to znów prorocy lub nauczyciele, a później biskupi, prezbiterzy, diakoni lub im podobni, chrześcijanie powołali dobrze zorganizowany stan kapłański, który miał rozległą władzę dyscyplinarną nad laikatem. Listy Ignacego (około 115 roku) wskazują, że w Kościele antiocheńskim, a prawdopodobnie także w innych Kościołach lokalnych w Azji Mniejszej, działał jeden biskup, rada prezbiterów oraz pewna liczba diakonów. Także w Kościele rzymskim zapewne w tym samym czasie rządy oligarchiczne ustąpiły miejsca jedynowładztwu episkopalnemu. W czasach M. Aureliusza hierarchia duchowna ukształtowała się już we wszystkich podstawowych elementach, a około 180 roku pogański pisarz Celsus, obserwator niezależny, chociaż do chrześcijan usposobiony nieprzyjaźnie, źródło siły chrześcijaństwa upatrywał w jego spójnej strukturze społecznej. Nie mniejszą wagę miało utworzenie znakomitego systemu łączności między licznymi gminami chrześcijańskimi. W I wieku n.e. kontakty pomiędzy poszczególnymi Kościołami zapewniały jedynie nieregularne wizyty i sporadyczne listy przywódców o największym autorytecie, jak Piotr i Paweł. W ciągu II wieku Kościoły wypracowały system regularnej łączności za pośrednictwem przedstawicieli okolicznych kongregacji. Jednocześnie dzięki wzrostowi liczby kleru diakoni mogli systematycznie odwieźć kongregacje wiejskie przypisane do kościołów w mieście (pierwsi misjonarze koncentrowali swą działalność w miastach, dostrzegając, że w walce o zwycięstwo nowego wyznania mają one znaczenie strategiczne, należy przeto zdobyć je możliwie najszybciej).

Szerzeniu się chrześcijaństwa towarzyszyła twórczość literacka swoistego

284 Rozdział XXXIX. Społeczeństwo rzymskie w latach 70-180 n.e.

gatunku, jakiej nie znała żadna religia starożytna z wyjątkiem judaizmu.

Nauka Jezusa, która z początku zawarta była jedynie w tradycji ustnej (utrzymującej się bardzo długo), została utrwalona w świadectwach

pisa-
nych (prawdopodobnie po aramejsku) już w połowie I wieku, a następnie
rozpowszechnili ją piszący po grecku autorzy pierwszych trzech
Ewangelii,
którzy oparli swe relacje na własnych wiadomościach oraz informacjach
uzyskanych od uczniów Jezusa (najwcześniejsza Ewangelia, autorstwa
Mar-
ka, powstała prawdopodobnie między 65 a 70 rokiem n.e., Paweł zaś
napi-
sał swe Listy wcześniej, w latach ok. 50-60). Mniej więcej do 130
roku
cztery Ewangelie i trzynaście Listów świętego Pawła zostały
powszechnie
uznane za kanon Nowego Testamentu, dorównujący znaczeniem księgom
Starego Testamentu, które stanowiły pierwsze Pismo Święte pierwotnego
chrześcijaństwa. Zadanie konfrontacji doktryny chrześcijańskiej z
innymi
systemami intelektualnymi, zwłaszcza z filozofią stoicką i platońską,
rozpo-
czął Paweł w Listach, a następnie kontynuowali je w swych pismach
Ojco-
wie Kościoła, przeważnie ludzie pochodzenia greckiego; pionierami w
tej
dziedzinie twórczości byli teologowie aleksandryjscy: Klemens i
Orygenes
(około 200 r.). Od czasów M. Aureliusza Kościół prowadził swe własne
kro-
niki, wśród których Acta Martyrum to cała biblioteka. Wartość
historyczna
tych dokumentów jest niejednakowa: niektóre z nich to protokoły
proce-
sów sądowych - te są zarówno autentyczne, jak i prawdziwie wzruszają-
ce - inne pochodzą od naocznych świadków męczeństwa chrześcijan,
trzecia grupa zawiera materiał legendarny i pełen opisów cudownych
zdarzeń. ".T

Inny rodzaj literatury chrześcijańskiej, adresowany do ludzi nie
należą-
cych do Kościoła, miał za zadanie wyjaśnić im treść religii oraz
bronić jej
przed atakami przeciwników. Potrzeba literatury apologetycznej była
tym
bardziej paląca, że żadna z religii antycznych nie spotkała się z tak
zaciekle
opozycją jak chrześcijaństwo. Działalność tych "apologetów" przypada
na
okres około 120-220 r., gdy chrześcijaństwo zaczęło pozyskiwać pier-
wszych wyznawców w warstwach wykształconych. Z początku rzadko spo-
tykało się wśród nich teologów, przeważnie byli to ludzie, którzy
pragnęli
wyjaśnić zarówno cesarzowi, jak i szerokiemu ogółowi, co to jest
chrześci-
jaństwo, a także udowodnić, że zostało ono oszkalowane, a w
konsekwencji
nie zrozumiane przez masy społeczeństwa oraz że nie tylko nie stanowi
dla
państwa żadnej groźby, ale pod względem etycznym przewyższa wszystkie
religie pogańskie. Tak na przykład niejaki Kwadratus zaadresował swą
apo-
logię do Hadriana, a Justyn Męczennik, który około 150 roku założył
szkołę chrześcijańską w Rzymie, zwracał się do Antoninusa i M.
Aureliusza.
Za panowania Aureliusza na ataki na chrystianizm, których dokonało
dwóch pisarzy, Korneliusz Fronton i Celsus, udzielili repliki
Meliton,

biskup Sardes, i Ateganoras.* Największą sławę osiągnęły nieco późniejsze pisma apologetyczne Tertuliana (około 197 r.) oraz Oktawiusz, utwór pióra Minucjusza Feliksa, skomponowany w formie dialogu między chrześcijaninem a poganinem (pochodzący prawdopodobnie z początku III wieku). Wprawdzie apologety, jak choćby porywczy Tertulian, tracili niekiedy cierpliwość, na ogół jednak przemawiali tonem pełnym umiaru, zbijając argumenty swych antagonistów punkt po punkcie. Ze wszystkich religii sta- rożytnych chrześcijaństwo zostało zaprezentowane w sposób najbardziej zręczny. ! ' ^s^oy?-'

Jednym z powodów utworzenia ścisłej organizacji oraz powstania literatury chrześcijańskiej była potrzeba samookreślenia się nie tylko w stosunku do jasno zdefiniowanych kultów pogańskich, ale także wobec ujawniających się w łonie Kościoła tendencji heretyckich. Wśród nawróconych pogan w Koryncie i Kolosach (we Frygii) Paweł spotkał się z wierzeniami, które określa się ogólnym mianem gnostycyzmu. Członkowie tych sekt, które się bardzo rozpowszechniły w II stuleciu, twierdzili, że posiadają wiedzę (gnosis) szczególną, znacznie głębszą i bardziej skomplikowaną od prostej wiary głoszonej przez Kościół chrześcijański. Nie będziemy podejmowali w tej książce próby scharakteryzowania tych zawiłych poglądów teozoficznych, które w sumie stanowiły dziwną mieszankę kosmologii, magii, filozofii i mitologii, z niewielką domieszką niektórych podstawowych zasad wiary chrześcijańskiej.⁶⁰

Co więcej, wiara chrześcijańska tworzyła silniejszą więź między wyznawcami niż inne wierzenia. Rytuał chrześcijański był w owych czasach prosty i nie przemawiał tak bardzo do oczu i uszu jak państwowe kultury pogańskie. Chrześcijanie oczywiście nie mieli jeszcze świątyń, •zfcto-ni-rfi-si •wrayiAl wdAy^ wały się w domach prywatnych. Pliniusz opisuje, jak chrześcijanie bityńscy "zwykli byli w określonym dniu zbierać się przed wschodem słońca i śpiewać, wtórując jedni drugim, pieśń ku czci Chrystusa, jakby ku czci boga, i wiązać się przysięgą nie do popełnienia jakiegś zbrodni, lecz do niepopełniania kradzieży, grabieży, cudzołóstwa, do niełamania danego słowa. [...] Ze następnie mieli zwyczaj rozchodzić się i zbierać ponownie dla zażywania posiłku - posiłku jednak zwyczajnego i niewinnego."⁶¹** Co więcej, chrystianizm traktował wszystkich ludzi jednakowo, posuwając się pod

* Za najstarszego apologetę uchodzi Kwadratus (zachował się tylko

jeden fragment jego apologii, cytowany w dziełach innych pisarzy chrześcijańskich); Meliton, uczeń Frontona, żył w II stuleciu (napisał wiele prac, m.in. W obronie wiary chrześcijańskiej); Ateganoras z Aten żył w II wieku (zachowały się w całości jego dwa dzieła: Prośba za chrześcijanami i O zmartwychwstaniu umarłych) (przyp. tłum.).

** List Pliniusza do Trajana z przełomu lat 109/110 - przekł. Benedetto Bravo (przyp. tłum.).

286 Rozdział XXXIX. Społeczeństwo rzymskie w latach 70-180 n.e.

tym względem nawet dalej niż apelujący do szerokich mas kult Izidy: nie czynił różnicy między bogatymi a ubogimi, kobietami a mężczyznami, niewolnymi a wolnymi. Jakkolwiek nadzwyczaj trudno znaleźć wspólny miernik dla oceny norm moralnych zawartych w religii chrześcijańskiej i żydowskiej oraz wierzeniach pogańskich, które występowały w Cesarstwie Rzymskim, jednak na korzyść chrześcijaństwa przemawia zacytowana przez Tertuliana znamienita opinia pewnego poganina: "Spójrzcie, jak chrześcijanie kochają się wzajemnie", a w okresie późniejszym jeden z najbardziej zaciekleń wrogów chrześcijan, cesarz Julian (361-363 r.), napominał swoich pogańskich poddanych, aby naśladowali chrześcijan w takich uczynkach, jak pielęgnowanie chorych i wspomaganie ubogich. W istocie działalność charytatywna stanowiła jeden z głównych czynników, które zdecydowały o sukcesie chrześcijaństwa.⁶² To prawda, że prześladowana mniejszość nie mogła podjąć żadnej spektakularnej akcji na rzecz zmiany sytuacji społecznej kobiet i niewolników, niemniej jednak chrześcijanie podkreślali z naciskiem moralny obowiązek każdego człowieka do traktowania z szacunkiem wszystkich ludzi, mężczyzn i kobiet, ponieważ wszyscy oni zostali stworzeni na podobieństwo Boże i odkupieni w Chrystusie. Jeszcze większą rolę w rozwoju chrześcijaństwa odegrała z pewnością osobowość założyciela tej religii, a także i to, że w przekonaniu wielu ludzi nowa wiara ukazywała lepszy sposób życia niż inne współczesne religie. A także publiczne dowody wiary, choć wielu odstraszały, innych przyciągały do chrześcijaństwa. "Krew męczenników jest nasieniem" - powiedział Tertulian, i właśnie świadectwa męczeństwa zdobyły tego wykształconego poganina dla chrześcijaństwa. ' i^^af^;,-: :f:-S,^ 'a^s -i " ,% ;,;"

Chrześcijaństwo szerzyło się zdumiewająco szybko pod względem geograficznym, wolniej natomiast pozyskiwało nowe warstwy społeczne. Pierwsi wyznawcy Jezusa rekrutowali się głównie z ludzi niskiego stanu, chociaż nie

zawsze odtrącano ludzi zamożnych, jak spotkało to bogatego młodzieńca, o którym czytamy w Ewangelii św. Łukasza:* świadczą o tym przykłady Józefa z Arymatei i Nikodema. A chociaż nowa wiara nie zdobyła sobie żadnego wyznawcy spośród członków rodziny cesarskiej przed końcem I wieku (a datowanie to zależy od prawdziwości przekazów o nawróceniu Flawiusza Klemensa i Domicylli), to w II stuleciu miała już wyznawców we wszystkich warstwach społecznych. Wiara ta szybko przeniknęła z Palestyny do Syrii, Azji Mniejszej i Grecji, a nawet poza granice Cesarstwa, na przykład do Osroene, gdzie w Edessie, stolicy tego kraju, w II wieku istniała gmina chrześcijańska.⁶³ W Egipcie chrystianizm posuwał się w górę doliny Nilu - niemniej jednak do czasów Klemensa Aleksandryjskiego (koniec II w.)

* Ewangelia według św. Łukasza 18,18 (przyp. tłum.).

Walka z chrześcijaństwem 287

wiadomości w tej materii są bardzo skąpe - a jednocześnie rozwijał się bujnie w północnej Afryce, Numidii i Mauretanii, a także na obszarze dzisiejszej Tunezji. W czasie, gdy Paweł pisał List do Rzymian (około 54-59 r.), istniała już w Rzymie liczna gmina chrześcijańska, z pewnością podobne gminy działały także w innych miastach italskich, wolniej natomiast chrześcijaństwo przyjmowało się w Galii, Brytanii i Hiszpanii. W II wieku istniała już jednak prężna gmina chrześcijańska w dolinie Rodanu. Misja Pawła w Hiszpanii pozostała tylko w sferze planów, ale Cyprian (zmarł w 258 roku) wspomina o kościołach w czterech miastach hiszpańskich. W Brytanii chrześcijanie rozwinęli większą aktywność prawdopodobnie dopiero w połowie III wieku. Proces ekspansji nowej wiary ilustrują dwa przytoczone niżej cytaty. Pliniusz opisywał Trajanowi, jak z początku chrześcijaństwo szybko szerzyło się w Bitynii, po jakimś czasie jednak położono temu kres. "A nie tylko w miastach, lecz również w wioskach i po polach rozpanoszyła się zaraza tego zabobonu. Wydaje mi się jednak, że można ją zatrzymać i wyleczyć. W każdym razie pewne jest, że do świątyń, które były prawie opuszczone [Pliniusz, który opierał się na przysyłanych mu raportach, zapewne przesadzał], zaczęto uczęszczać, że wznawia się obrzędy ofiarne, od których przez dłuższy czas wstrzymywano się, i że wszędzie sprzedaje się mięso ofiarne, na które dotychczas trudno było znaleźć nabywcę."* Sytuację w Afryce Północnej w końcu II wieku tak scharakteryzował Tertulian:

"Od wczoraj jesteście [tzn. chrześcijanie], a wszystko, co macie, już

zapełni-
liśmy: miasta, wyspy, kasztele, miasteczka, sale zgromadzeń, a nawet
obozy
wojskowe, cechy w Rzymie i na prowincji, pałac, senat i forum. Warn
zosta-
wiliśmy tylko świątynie."641"*

12. WALKA Z CHRZEŚCIJAŃSTWEM

Powody gwałtownej opozycji, z którą spotkało się chrześcijaństwo,
były
takie same, jak w przypadku judaizmu. Religia chrześcijańska,
podobnie
jak religia żydowska, nie akceptowała koegzystencji z innymi
wierzeniami,
lecz pragnęła je wszystkie wyeliminować. Ów atak na innych bogów lub
"ateizm", jak wówczas mówiono, oburzał politeistów, którzy w
kwestiach
religii trzymali się zasady tolerancji dla wszystkich wierzeń, gdyż
napaści na
nie uważali za niepotrzebne prowokowanie do zwady. Awersję do
agresyw-
ności żydów i chrześcijan pogłębiała jeszcze ich odmowa "oddawania
czci
bałwanom": oznaczało to łamanie zwyczajów społecznych i było
niebezpie-

* Pliniusz, op. cit., przekł. Benedetto Bravo.

** Tertulian, Apologetyk, XXXVII, przekł. Jana Sajdaka.

288

czne dla materialnych interesów niektórych ludzi.^{65*} Żydzi i
chrześcijanie
narażali się także na potępienie za to, że trzymali się w imię
samoobrony z
daleka od społeczności politeistycznych, gdyż w miastach greckich i
rzym-
skich, gdzie życie społeczne było bardzo żywe, izolowanie się budziło
nie-
chęć; w dodatku zawsze znajdowali się plotkarze gotowi demaskować
niemoralne obrzędy, które żydzi i chrześcijanie rzekomo odprawiali po
kry-
jomu, lub rozsiewać wiadomości o ich wyrotowej działalności. Jeżeli
tak
dobrze poinformowany i rozważny autor, jak Tacyt, posądzał żydów i
chrześcijan o niemoralne prowadzenie się,⁶⁶ to czy można się dziwić,
że
łatwowieczne masy uważały za prawdę najbardziej fantastyczne plotki,
jakie
o nich krążyły.

Przeciętni ludzie w świecie greckim i rzymskim bez namysłu potępiali
religie monoteistyczne, zwykle jednak nie żywili długo antypatii do
ich
wyznawców, ponieważ zapoznawszy się bliżej z żydami i chrześcijanami
dochodzili do wniosku, że oskarżenia przeciwko nim były bezpodstawne.
Obu gminom wyznaniowym udało się przeto znacznie poprawić swą opinię.
W jakiś czas po śmierci Hadriana żydzi ułożyli sobie, na ogół biorąc,
cał-
kiem poprawne stosunki ze swym najbliższym otoczeniem. W III stuleciu
powszechna wrogość wobec chrześcijan osłabła, a za Konstancyntyna
chrześci-
janie i poganie jawnie nawiązywali trwałe związki przyjaźni. Niemniej
w

pierwszych dwóch stuleciach gminy chrześcijańskie były nieustannie narażone na napaści rozszalałego motłochu, podobnie jak żydzi w średniowieczu i w czasach niedawnych.

^Znacznie dłużej prowadzili kampanię przeciwko żydom, a zwłaszcza chrześcijanom, ludzie pióra, z których wielu, mając wykształcenie filozoficzne lub retoryczne, umiejętnie broniło swych poglądów. Paszkwile przeciwko żydom, przeważnie autorstwa greckiego, stawały się w ciągu II stulecia coraz rzadsze. Ataki na chrześcijan prowadzono zarówno w języku greckim, jak i łacińskim, a owa wojna słowna trwała do końca IV wieku.⁶⁷

Dodać na koniec trzeba, że władze rzymskie dały się boleśnie we znaki zarówno żydom, jak i chrześcijanom. Cesarskie zarządzenia represyjne przeciwko żydom omawialiśmy w poprzednich rozdziałach. Chociaż władcy nie zmierzali do wytępienia religii żydowskiej, położyli tamę szerzeniu się judaizmu wśród społeczności pogańskich. Przetrwał on w szkołach religijnych i synagogach, ale przestał być religią misyjną. Prześladowania chrześcijan natomiast zakończyły się zupełnym fiaskiem.

Do czasów Trajana cesarze nie mieli sprecyzowanego stanowiska wobec chrześcijan. Masakra chrześcijan w Rzymie za panowania Nerona nie była z

* Zob. np. Dzieje Apostolskie, 19, 21; złotnik Demetriusz, który trudnił się wyrobem srebrnych "świątynek Artemidy" (wotów), zagrożony działalnością św. Pawła, wywołał ruchy, które pokrzyżowały plany apostoła (przyp. tłum.).

Walka z chrześcijaństwem 289

góry zaplanowana i nie spowodowała generalnego zakazu wyznawania tej religii. Za Wespazjana gmina chrześcijańska działała bez żadnych przeszkód, a świadectwa o prześladowaniach chrześcijan za rządów Domicjana opierają się na bardzo wątpliwych podstawach, mimo że Apokalipsa wspomina o represjach i zamieszkach w Azji Mniejszej. W ciągu pierwszych pięćdziesięciu lat po ukrzyżowaniu Jezusa rzymscy namiestnicy prowincji wschodnich nie podejmowali środków represyjnych przeciwko wyznawcom religii chrześcijańskiej, jednakże pod koniec I wieku skazali na śmierć tak dużą liczbę chrześcijan, że stało się to precedensem do dalszych prześladowań. Podstawy prawne owych wyroków stały się przedmiotem bardzo szerokiej dyskusji, ponieważ zachowane świadectwa nie dają nam na to jasnej odpowiedzi.⁶⁸ Biorąc rzecz ogólnie, namiestnicy prowincji dysponowali rozległą władzą dyskrecjonalną w procesach kognicyjnych zarówno w ustalaniu winy podsądnych, jak i ferowaniu wyroków extra ordinem.* Wiadomości o

anty chrześcijańskiej akcji Nerona mogły zachęcić lokalnych wrogów chrześcijaństwa do próby przekonania tego czy innego namiestnika, aby uznał oskarżenia za prawdziwe i wszczął przeciwko chrześcijanom postępowanie karne pod zarzutem popełnienia czynów na szkodę państwa rzymskiego. Wydaje się, że z taką sytuacją spotkał się Pliniusz, którego około 110 roku n.e. wysłano w charakterze legatus Augusti na Wschód z zadaniem zaprowadzenia ładu w prowincji bityńsko-pontyjskiej.

W liście do Trajana Pliniusz prosił o dokładniejsze instrukcje w sprawie postępowania wobec chrześcijan, ponieważ nie wiedział, jakie należy wymierzać im kary, nie brał bowiem nigdy udziału w działaniach przeciwko wyznawcom tej wiary. Na początku swego namiestnictwa donosił, że skazał na śmierć ludzi, których posadzano o przynależność do sekty chrześcijańskiej i którzy po trzech przesłuchaniach nadal to potwierdzali (nie dotyczyło to obywateli rzymskich, których odsyłał do osadzenia do Rzymu). Pliniusz wypuścił na wolność tych, którzy wyparli się, że są lub byli chrześcijanami i którzy wyrazili gotowość zanieśienia modłów do bogów, złożenia ofiary bogom i posągowi cesarza oraz obrzucenia wyzwiskami Chrystusa. Tym zaś ludziom, którzy przyznali się, iż byli chrześcijanami, ale się tej wiary wyrzekli, nakazał modlić się do bogów i oddać cześć wizerunkowi cesarza, ale nie wiedząc, czy ma prawo puścić ich wolno, prosił Trajana o decyzję. W odpowiedzi cesarz nie sprecyzował żadnej ogólnej zasady postępowania, stwierdzając, że chrześcijan należy zostawić w spokoju, ale jeżeli wystąpiono przeciwko nim z oskarżeniem (przy czym donosy anonimowe należy odrzucić) i stwierdzono ich winę, to bezwzględnie powinno się ich ukarać.

* Tzw. *cognitio extra ordinem*, sądownictwo nadzwyczajne, powstało w okresie pryncypatu. Jurysdykcję tę sprawowali: prefekt pretorianów, prefekt Miasta, namiestnicy prowincji, *iuridici* i inni (przyp. tłum.).

19 - Dzieje Rzymu t. II

290 Rozdział XXXIX. Społeczeństwo rzymskie w latach 70-180 n.e.

Wszystkim, którzy wyparli się chrześcijaństwa i złożyli ofiarę bogom, należy przebaczyć, choćby nawet ich przeszłość była podejrzana. Jak widać, Trajan postąpił w tym przypadku jak rasowy biurokrata, trzymał się bowiem ślepo zasady, że należy się stosować do praktyki opartej na precedensach, i nie skorzystał z okazji uregulowania sytuacji chrześcijan zgodnie ze zdrowym rozsądkiem, jak uczynił to August, gdy zwolnił żydów od kultu osoby cesarza. To prawda, że była to tylko instrukcja o charakterze lokalnym i z tej racji nie wiązała innych namiestników, ale po jej ogłoszeniu

postępowali oni prawdopodobnie zgodnie z tym precedensem aż do czasu zmiany oficjalnej polityki (co nastąpiło dopiero, jak się zdaje, po stu pięćdziesięciu latach, za panowania Decjusza). W następstwie tego reskryptu cesarskiego każdy chrześcijanin stał się potencjalnym przestępcą politycznym. Jednakże brak logiki w rozumowaniu Trajana uchronił chrześcijan przed systematycznymi prześladowaniami. Instrukcja Hadriana dla prokonsula prowincji Azji, Minucjusza Fundanusa, udzielona w odpowiedzi na zapytanie jego poprzednika, zmniejszyła nieco zagrożenie chrześcijan, zawierała bowiem polecenie, aby nie nękanie ich nieuzasadnionymi pomówieniami (calumnia, to jest złośliwymi lub błahymi oskarżeniami) (122-123 rok n.e.).

W praktyce reskrypt Trajana spowodował, że wprawdzie w ciągu II stulecia nadal dokonywano sporadycznych egzekucji chrześcijan, ale za Hadriana i Antoninusa pozostawiono ich we względnym spokoju; w tym okresie religia chrześcijańska poczyniła szybkie postępy - jedynym męczennikiem był Ignacy z Antiochii, który poniósł śmierć w Rzymie przed 117 rokiem. W połowie tego stulecia wszakże odmowa chrześcijan oddawania czci boskiej osobie cesarza lub udziału w kulcie bogów państwowych wywoływała w szerokich kręgach społeczeństwa wrażenie, że są oni wrogami porządku społecznego i stanowią groźbę dla pax deorum', w przypadku wszelakich klęsk, jak głód lub epidemie, chrześcijanie zawsze byli kozłami ofiarnymi. Za panowania M. Aureliusza znowu doszło do represji.⁶⁹ W Rzymie praefectus urbi skazał na śmierć Justyna (około 165 roku), w Smyrnie, gdzie rozszalały się pogromy chrześcijan, pojmano i spalono Polikarpa (około 167 roku, choć być może już w 155 roku). W Lugdunum i Vienna (Yienne) gwałtowne demonstracje tłumów skłoniły tamtejszego namiestnika do masowych wyroków śmierci (w 177 roku?), w Achai i Macedonii natomiast Antoninus udaremnił w zarodku akcje represyjne przygotowane przez gorliwych urzędników. Głównym przedmiotem nienawiści tłumów stali się teraz raczej chrześcijanie niż żydzi.

Podsumowanie 291

13. PODSUMOWANIE

Wiek, który rozpoczął się od panowania Wespazjana, zapisał się w historii jako najspokojniejszy ze wszystkich minionych stuleci dziejów Rzymu. Wojny Trajana, nawiązanie stosunków handlowych z Dalekim Wschodem, Panteon i Kolumna Trajana dowodzą jednak, że w Rzymianach nie wygasło jeszcze dawne umiłowanie wielkiej przygody; dzieła Tacyta i Juwenala świadczą, że zachowali oni zdolność do głębokich wzruszeń i potrafili zdołać się na siłę ekspresji. Ale zważywszy to wszystko, wiek ten nie zasłużył sobie na miano heroicznego. Były to czasy wolne od napięć politycznych i

społecznych, a jednocześnie epoka dobrej woli, chociaż niezbyt żarliwej, jednak dosyć powszechnej. Znajdujemy ją na prawie każdej stronie Roz- myślań Marka Aureliusza i w mnóstwie listów Pliniusza Młodsze- go. Owa nuta powraca w przepojonych humanizmem regułach wychowawczych Kwintyliana oraz licznych epitafiach zwyczajnych mężczyzn i kobiet, których powodem do dumy było to, że przeżyli razem pół życia "bez jednej kłótni". Kiedy Rzym znalazł się u szczytu swej potęgi, także i poczucie pie- tas było w społeczeństwie rzymskim najsilniejsze. ; ^i^;:-^-^^

W każdym razie jednak pogodnego spokoju, który panował w II wieku, nie należy mylić z zadowoleniem inwalidy spędzającego życie w komforto- wych warunkach. Nie można jeszcze mówić o "dekadencji" Cesarstwa Rzymskiego w tym okresie. W żadnej epoce Cesarstwo nie było tak silne pod względem gospodarczym i tak ustabilizowane politycznie; i rzecz w dziejach Rzymu niemal nie spotykana: w chwili śmierci M. Aureliusza gra- nicom państwa nie groziło żadne niebezpieczeństwo.⁷⁰

Rozdział XL KOMMODUS I SEWEROWIE

1. PANOWANIE KOMMODUSA (180-192 R.)

Władcy od Nerwy do Antoninusa rozwiązywali kwestię sukcesji władzy cesarskiej z mądrością godną podziwu, jednakże w pewnej mierze było to dziełem przypadku, żaden z nich bowiem nie pozostawił męskiego potomka. W przypadku M. Aureliusza los zrzucił inaczej i nie uchronił go od po- wzięcia z gruntu błędnej decyzji. Jakkolwiek kilku jego synów zmarło przedwcześnie, pozostał najmłodszy (w wieku około osiemnastu lat), L. Aureliusz Kommodus, który domagał się oddania mu władzy jako należyt- z tytułu dziedzictwa, a "ostatni z dobrych cesarzy" postępujący wobec swej rodziny z tą samą przesadną lojalnością, która kiedyś skłaniała go do dzie- lenia rządów z L. Werusem, zdecydował się przekazać władzę cesarską młodzieńcowi o nie sprawdzonych kwalifikacjach. Wynosząc na tron cesar- ski Kommodusa, z pominięciem doświadczonych dowódców i wysokich urzędników, M. Aureliusz bez wątpienia liczył na to, że syn zatrzyma ich w swojej służbie.'

Kampanie zbrojne M. Aureliusza były korzystne w tym sensie, że przyczyniły się do zachowania obronności granic państwa. W 180 roku nowy ce- sarz zrezygnował z planowanej przez jego ojca aneksji obszarów na północ od Dunaju i zawarł pokój z Kwadami i Markomanami. Jakkolwiek nigdy ściśle nie egzekwowano postanowień tego traktatu, które zobowiązywały plemiona germańskie do trzymania się z dala od Dunaju, przez dłuższy czas tereny naddunajskie nie były zagrożone poważniejszymi napaściami. W Brytanii plemiona ze środkowej Szkocji sforsowały Wał Antoninusa, a cho- ciał Ulpiusz Marcellus stłumił to powstanie, jednak Rzymianie wycofali się z Wału Antoninusa. Zarówno Marcellus, jak i jego następca Helwiusz

Perti-
naks (185 r.), musieli tłumić bunt w wojsku, które często wybuchały tylko z powodu niewypłacania żołnierzom nagród pieniężnych.² Na kilku innych zapalnych obszarach (jak Hiszpania, Galia i Dacja) dowódcy ze szkoły M. Aureliusza ugasili konflikty zbrojne w zarodku. Zasługą Kommodusa było ogłoszenie dwóch reskryptów o charakterze ogólnoadministracyjnym. Cesarz ten potwierdził ustawowe prawa dzierżawców uprawiających grunty

Panowanie Kommodusa (180-192 r.) 293

294 Rozdział XL. Kommodus i Sewerowie

wchodzące w skład majątków cesarskich w prowincji Afryce, gdzie główni dzierżawcy (conductores) z pogwałceniem prawa wprowadzili system robót przymusowych niewiele odbiegający od pracy niewolniczej (182 r.).³ W 186 roku Kommodus utworzył stałą linię żeglugową do przewozu produktów z Afryki do Rzymu, wzorując się na zorganizowanej przez Wespazjana ciassis Alexandrina. ^ ^

Mimo wszystko jednak M. Aureliusz, powracając do dynastycznej zasady sukcesji władzy cesarskiej, obdarował Cesarstwo Rzymskie nowym Nero-nem. Z sympatycznego, choć miernych zdolności młodzieńca wyrósł zwy-rodniały rozpustnik, który tym różnił się od Nerona, że od razu odtrącił ludzi miary Burrusa czy Seneki i obdarzył zaufaniem osobników z tego samego środowiska, z którego wywodził się Tygellinus. Z początku zauszni-kiem cesarza został prefekt pretorianów, niejaki Perennis, który z zadań pierwszego ministra wywiązywał się w sposób kompetentny. Jednak w 185 roku Kommodus skazał Perennisa na śmierć pod bezpodstawnym zarzutem zdrady stanu, a dowództwo kohort pretoriańskich wraz z ogólnym nadzo-rem nad polityką państwa powierzył wyzwolencowi o imieniu Kleander.⁴ Ten sprytny człowiek interesu uczynił ze swego wysokiego urzędu praw-dziwy bazar, na którym kramarzył zarówno wyrokami sądowymi, jak i sta-nowiskami państwowymi: pewnego dnia przehandlował ponoć dwadzieścia pięć konsulatów, co świadczy, że obroty w jego interesie były wcale poka-żne. Kleander potrzebował pieniędzy nie tylko dla siebie, ale także na finan-sowanie wystawnego trybu życia cesarza i jego namiętnej pasji do igrzysk. W 190 roku jednak Kommodus wydał Kleandra proletariatowi miejskiemu na śmierć, aby załagodzić oburzenie z powodu głodu, który zapanował w Rzymie wskutek nadużyć nieuczciwego pełnomocnika do spraw dostaw zboża. Po upadku Kleandra cesarz nieustannie powoływał i odwoływał pre-fektów gwardii pretoriańskiej zgodnie z życzeniami swej kochanki Marcji, która była podobno chrześcijanka. Pod rządami faworytów Kommodusa finanse cesarskie znalazły się niebawem w zupełnej ruinie. Płatności na rzecz fundacji alimentacyjnych zostały w 184 roku zawieszane, od ludzi zamożnych ściągano pożyczki przymusowe, na osoby niewinne ferowano wyroki śmierci na podstawie zainscenizowanych procesów sądowych, aby w

drodze konfiskat majątków zdobyć potrzebne fundusze.⁵ Udział Kommodusa w życiu państwowym polegał na przebieraniu się za Herkulesa i uśmiercaniu dzikich zwierząt lub powalaniu ich maczugą na publicznych yentationes. Za te wielkie czyny Kommodus mocą własnej decyzji wyniósł siebie w poczet bogów (stał się bowiem wcieleniem Herkulesa - Hercules Romanus) i przemianował Rzym na "Kolonie Kommodusa" (Colonia Commodiana).

Okrutne rządy Kommodusa, który korzystał z usług tajnej policji (frumentarii), nie pozostawiały senatowi żadnej możliwości manifestowania

Panowanie Kommodusa (180-192 r.) 295

95. Cesarz Kommodus

296 Rozdział XL. Kommodus i Sewerowie

swjej dezaprobaty poza demonstracyjnie bierną postawą, zwłaszcza że Kle-
ander, korzystając z prawa do adiectio, wprowadził do kurii całą gromadę swoich kreatur. Proletariat miejski zmusił wprawdzie cesarza do odprawienia faworytów, jednak zapomniał o swoich pretensjach, gdy tylko sytuacja żywnościowa w Rzymie uległa poprawie. Niemniej plagą panowania Kommodusa były spiski i zatruwające mu życie pogłoski o wszelkiego rodzaju knowaniach. W 182 roku nieudany zamach na życie cesarza, dokonany przez jego siostrę Lucylię i Pompejusza Kwintianusa (jej kuzyna lub może pasierba),⁶ wywołał prawdziwą lawinę denuncjacji i prewencyjnych egzekucji. Wkrótce na podstawie donosu prefekta pretorianów Perennisa zgładzono Paternusa, prefekta drugiej kohorty gwardii. W sytuacji tak alarmującej najlepszą gwarancją bezpieczeństwa dla ludzi, którym przyszło żyć blisko dworu cesarskiego, było przejście do konspiracji. W ostatnim dniu 192 roku prefekt pretorianów Emiliusz Letus i dworzanin cesarski Eklektus, w zмовie z Marcją (która utraciła już łaski cesarza), uprzedzili mordercze zamiary Kommodusa wynajmując zawodowego zapaśnika, który udusił cesarza w czasie kąpieli. Zarówno senat, jak i lud potępili pamięć Kommodusa.

2. WOJNY DOMOWE W LATACH 193-197

Do spisku na życie Kommodusa doszło w okolicznościach podobnych do tych, w jakich zamordowano Domicjana. I tym razem zabójcy postanowili wziąć w swoje ręce decyzję w sprawie sukcesji władzy cesarskiej, a ich wybór padł na jednego z najbardziej zaufanych doradców M. Aureliusza - sześćdziesięciosześcioletniego Helwiusza Pertinaksa. Senat i żołnierze zaakceptowali to bez słowa sprzeciwu. Nowy cesarz natychmiast ujął mocno ster państwa; do senatu odnosił się z szacunkiem i po trzech

miesiącach panowania znajdował się na najlepszej drodze do rozwiązania najbardziej palącego problemu - uzdrowienia finansów państwa. Nie tylko zmniejszył wydatki dokonując rozumnych oszczędności zarówno w budżecie własnym, jak i państwowym, ale zatroszczył się o przyszłe dochody skarbu, przyznając tytuły nieograniczonej własności i zwalniając od podatków na dziesięć lat tych rolników, którzy przystąpili do uprawy terenów leżących odłogiem po pladze zarazy i wojnach granicznych za panowania M. Aureliusza. Z taką samą energią Pertinaks zabrał się do przywrócenia dyscypliny w oddziałach gwardii cesarskiej, dla których okres rządów Kommodusa był nieustającym pasmem saturnaliów. Chociaż uznał roszczenia żołnierzy do nagrody pieniężnej i wypłacił im połowę przyrzeczonej kwoty jako pierwszą ratę, jednocześnie zaostrzył regulamin służby. Zabiegał również o dobre stosunki z senatem i wzmocnienie jego autorytetu, dążąc do tego, aby kuria

Wojny domowe w latach 193-197 297

96. Granica rzymska (limes) z umocnieniami w Richborough (Kent)

stała się zgromadzeniem ludzi przyzwoitych i odpowiedzialnych, którzy potrafiliby się przeciwstawić rosnącej samowoli żoldactwa. Jednakże przy-
mierze cesarza z senatem zagrażało pozycji Letusa, który wynosząc na tron Pertinaksa liczył na to, że będzie odgrywał równie dominującą rolę, jak Perennis za panowania Kommodusa. Za próbę przywrócenia praworządności Pertinaks zapłacił taką samą cenę, jaką przyszło zapłacić Galbie za dążenie do położenia kresu anarchii odziedziczonej po Neronie. Po trzech miesiącach panowania zamordowali go pretorianie, prawdopodobnie z poduszczenia Letusa (28 marca 193 roku).

Wymierzywszy "karę" Pertinaksowi, kohorty pretoriańskie bez żadnych skrupułów wyjawily kryteria, jakimi zamierzały kierować się przy wyborze cesarza. Kiedy do wakującej godności cesarskiej zgłosiło się dwóch kandydatów: prefekt Miasta (praefectus urbi) Flawiusz Sulpicjanus (teść Pertina-

298 Rozdział XL. Kommodus i Sewerowie

97. Cesarz Pertinaks

98. Cesarz Didiusz Julianus

Wojny domowe w latach 193-197 299

ksa) oraz nieudolny, ale nadzwyczaj bogaty senator Didiusz Julianus - gwardia cesarska wystawiła Cesarstwo na licytację i ostatecznie przysa-
dziła je Julianowi, który wygrał konkurencję z Sulpicjuszem, oferując za tron bajeczną kwotę - po 25 000 sesterców dla każdego żołnierza. Proleta-

riat rzymski - trzeba oddać mu sprawiedliwość - obrzucił Juliana kamieniami, ale senat, nie mając innego wyjścia, zatwierdził haniebną transakcję pretorianów.

Tym razem jednak powtórzyła się historia "roku czterech cesarzy".

Żołnierze z oddziałów przygranicznych, którzy ostatnie poczynania pretorianów uznali za kompromitujące, rozszyfrowali ponownie "tajemnicę pa-

nowania"* i przeciwstawili Didiuszowi trzech własnych kandydatów do władzy cesarskiej - Decymusa Klodiusza Albinusa w Brytanii, L. Septymiusza Sewera w Górnej Panonii oraz G. Pescenniusza Nigera w Syrii.

Po aklamowaniu jednocześnie aż trzech cesarzy Julian miał bez wątpienia szansę wygrać ich przeciwko sobie, jednakże możliwości wyzyskania przez

niego sprzecznych interesów rywali przekreślił namiestnik Panonii, który

stacjonując najbliżej Rzymu (w Carnuntum) pierwszy przeszedł do czynów.

Zjednawszy dla swej sprawy wszystkie legiony naddunajskie i nadreńskie,

Septymiusz Sewer, podobnie jak w 69 roku Antoniusz Primus, forsownymi marszami ruszył do Italii i bez rozlewu krwi zdobył Rzym. Julian, odtąd

cesarz bez poddanych, daremnie próbował skaptować Sewera, oferując mu współudział w rządach - senat pozbawił go władzy cesarskiej i skazał na

śmierć; wyrok wykonała jego własna gwardia przyboczna (1 czerwca 193 roku).

Po tak łatwym opanowaniu stolicy Sewer zatrzymał się tam tylko na krótko, aby zapewnić sobie odpowiednią przewagę nad rywalami, a także zorganizować symboliczne uroczystości pogrzebowe Pertinaksa i ogłosić jego deifikację, mienił się bowiem mścicielem zamordowanego cesarza.

Znał także czas na przeprowadzenie reformy o trwałym charakterze: roz-

wiązał dawne kohorty pretoriańskie i w ich miejsce utworzył gwardię z żołnierzy legionowych. Tym aktem sprawiedliwości zerwał z tradycją, wedle

której służba w gwardii cesarskiej stanowiła wyłączny przywilej mieszkań-

ców Italii, i zapoczątkował swą późniejszą politykę niwelowania różnic w

sytuacji prawnej mieszkańców Cesarstwa.⁷

W tej grze w "orła i reszkę" Sewer zapewnił sobie udział Klodiusza Albi-

nusa, przyznając mu wolną rękę w Brytanii, Galii i Hiszpanii oraz nadając

tytuł "cezara", który w owym czasie oznaczał oficjalnego dziedzica godności

* Zob. wyżej: "... ujawniła się tajemnica panowania, że można gdzie indziej niż w Rzymie zostać cesarzem" - Tacyt, Dzieje, I 4, przekł. S. Hammera (przyp. tłum.).

300 Rozdział XL. Kommodus i Sewerowie

cesarskiej. Poczując się bezpiecznie w Europie, Sewer wyruszył na czele

całej armii naddunajskiej przeciwko Pescenniuszowi Nigerowi, który po

aklamowaniu go cesarzem przez legiony syryjskie opanował prowincję Azję i przerzucił swe oddziały awangardowe przez Hellespont. W efekcie błyskawicznej kampanii w zimie 193/194 r. Sewer odrzucił wojska Nigera od cieśniny prowadzącej do Morza Czarnego i zadał mu klęskę w pobliżu Kyzikos i Nicei (Nikai), a następnie zaatakował drugą linię obronną swego rywala usytuowaną we Wrotach Cylicyjskich w pobliżu miasta Issos - Niger został zabity w czasie ucieczki z Antiochii w kierunku Eufratu. Klęska Nigera naraziła najbardziej przychylnie mu miasta na zapłacenie wysokich kontrybucji, Antiochia i Bizancjum utraciły status municypiów i zostały "przypisane" do sąsiadujących z nimi miast, Laodykei i Perynthu. W przypadku Bizanty języków Sewer miał przynajmniej powód do zastosowania represji, ponieważ w imię złe pojętej lojalności wobec przegranej sprawy bronili się zaciekle w oblężonym mieście, angażując oddziały cesarskie do końca 196 roku. Ze względów bezpieczeństwa Sewer podzielił Syrię na dwie prowincje: Celesyrię i Fenicję.

Sewer przez cały rok 195 dokonywał karnych ekspedycji na tereny położone na wschód od Eufratu, a w roku 196 przerzucił swą armię z powrotem do Europy, aby się ostatecznie rozprawić z Klodiuszem Albinusem, który wprawdzie nie mieszał się do wojny na Wschodzie, ale licząc się z atakiem jednego ze swoich rywali wzmocnił swe siły zbrojne. Albinus, obwołany przez swych żołnierzy "augustem", wkroczył do Galii; w decydującej bitwie, która się rozegrała w okolicy Lugdunum na początku 197 roku, wzięły udział wojska niezwykle silne (nawet jeżeli informację Kasjusza Diona, że łącznie walczyło trzysta tysięcy ludzi, uznamy za przesadzoną). Bitwa ta była najcięższą próbą Sewera, ale w końcu przyniosła mu zwycięstwo i uczyniła jedynym panem Cesarstwa Rzymskiego. Podobnie jak zwycięzca w wojnie domowej w latach 68-69, Sewer także stał się założycielem krótkotrwałej dynastii. Na nagrodę dla swoich żołnierzy przeznaczył miasto Lugdunum, które oddziały rzymskie złupiły tak doszczętnie, że już nigdy nie odzyskało swego prymatu w Galii.

3. WOJNY I REFORMY MILITARNE SEPTYMIUSZA SEWERA

W przeciwieństwie do Wespazjana nowy cesarz, Septymiusz Sewer, zdobył władzę własnymi siłami i osobiście dowodził armią rzymską podczas najpoważniejszych wojen, które Rzym toczył za jego panowania. Szczęśliwym dla Cesarstwa trafem pograniczne plemiona znad Renu i Dunaju ani

Wojny i reformy militarne Septymiusza Sewera 301

razu nie dokonały poważniejszej inwazji na posiadłości rzymskie w czasie, gdy tamtejsze garnizony były zaangażowane w wojnie domowej. Za sprawą M. Aureliusza bezpieczeństwo granic Cesarstwa w tym regionie zostało zapewnione na długie lata. Na Wschodzie natomiast wybuchł nowy konflikt z Partią. Chociaż król partyjski Wologezes IV nie okazał Nigerowi

fakty-
cznej pomocy, to jednak zgłosił gotowość poparcia jego roszczeń do
władzy
cesarskiej, jednocześnie zaś ksiązę Osroene (w zachodniej
Mezopotamii)
skorzystał ze sposobności i ogłosił swą niezależność z pogwałceniem
nie-
dawnych zobowiązań wobec Rzymu. Po zwycięstwie nad Nigere Sewer nie
angażował się w poważniejsze operacje zbrojne, przestając na karnej
eks-
pedycji na tereny na wschód od Eufratu i przekształceniu Osroene w
pro-
wincję rzymską ze stolicą w Nisibis; wkroczył także do Medii
Adiabene, a w
195 roku zawarł formalny pokój z Partią. Dwa lata później jednak
musiał
powrócić na wschodnie kresy Cesarstwa z powodu agresji Wologezesa,
który korzystając z zaangażowania Sewera w konflikcie z Albinusem
zdecy-
dował się na próbę odzyskania utraconej części Mezopotamii. Po
wstępnej
kampanii, w 197 roku, Sewer zmusił Fartów do opuszczenia Osroene i
Adiabene, a następnie śladem Trajana i Awidiusza Kasjusza
pomaszzerował
na Ktezyfon, który obrócił w perzynę. Dokonując aktu tak
upokarzającego
dla Wologezesa, cesarz rzymski zadał w istocie śmiertelny cios
monarchii
partyjskiej. Rzym znalazł się w obliczu najlepszej w swych dziejach
okazji
do aneksji całego Dwurzecza. Jednakże Sewer zdecydował się jedynie na
restytucję ustanowionej przez Trajana prowincji Mezopotamii, gdzie
osadził
dwa legiony, wycofał natomiast oddziały rzymskie z Babilonii, nie
zdobył
także Hatry.8 Palmyra, która weszła w okres wielkiego rozkwitu,
otrzymała
status kolonii. Następnie Sewer odwiedził Egipt i Syrię, ojczyznę
swej żony.
W 202 roku powrócił do Rzymu, przebywszy część drogi Dunajem, i odbył
uroczystości jubileuszowe z okazji dziesięciolecia swego panowania
(decen-
nalia) - niebawem dla upamiętnienia świetnych czynów cesarza, który
nosił
odtąd przydomek "Parthicus Maximus", stanął na Forum Romanum łuk
tryumfalny jego imienia, dominujący do dziś nad tym placem. Następnie
Sewer udał się do swej rodzinnej prowincji Afryki.

Drugim ważnym teatrem wojennym za panowania Sewera była Brytania,
Albinus przerzucił bowiem stacjonujące tam oddziały do Galii. W
ostatnich
latach II wieku Kaledonowie i pokrewne im plemię Meatów opanowali
północną Anglię po Eburacum (dzisiejszy York), które przez jakiś czas
znaj-
dowało się w ich rękach. Kiedy jednak najeźdźcy otrzymali od
namiestnika
Wiriusza Lupusa (198-202 r.) odpowiedni okup, wycofali się na północ
od
Muru Hadriana. W 205 roku L. Alfenus Senecio przystąpił do remontu
Muru, który znajdował się w tak wielkiej ruinie, że późniejsze
pokolenia
uważały Sewera za pierwszego budowniczego tych fortyfikacji - roboty
renowacyjne ukończono w 207 roku. Sewer wszakże postanowił przejść do

działań zaczepnych i chociaż miał już sześćdziesiąt trzy lata, podążył do Brytanii w towarzystwie swych synów, Karakalli i Gety, aby objąć dowództwo nad operacjami zbrojnymi (208 r.). W 209 roku, postanowiwszy ostatecznie się rozprawić z Kaledonami, posunął się na północ od Aberdeen, docierając, jak się zdaje, w okolice Moray Firth.* W roku następnym Karakalla przystąpił do działań przeciwko Meatom. Ale ani ojciec, ani syn nie zdołali zmusić tubylców do bitwy i trzeba przyznać, że nie napędzili ich większego strachu. Po śmierci Sewera w Eburacum w 211 roku synowie cesarza ostatecznie ewakuowali się ze Szkocji, rezygnując z utrzymania Wału Antonina i wytyczając granicę rzymską wzdłuż linii Tyne-Solway. Jeżeli rzeczywiście źródła nieprzychylnie Sewerowi myliły się, przypisując mu zamiar zbrojnej aneksji Szkocji, i jeżeli jedynym celem cesarza było tylko dokonanie ekspedycji karnej, to osiągnął on niemały sukces, ponieważ przez prawie sto lat na północnej granicy prowincji rzymskiej w Brytanii panował spokój. Kierując się względami bezpieczeństwa, Sewer już w 197 roku podzielił Brytanię na dwie prowincje: Górną na południu i Dolną na północy; podział ten, który zawieszono na czas działań wojennych, przywrócił Karakalla.⁹

Mur Hadriana posłużył prawdopodobnie za wzór, według którego zbudowano umocnienia na znacznie dłuższym odcinku wzdłuż granicy Górnej Germanii i Recji; wydaje się, że roboty te rozpoczął Sewer, a zakończył je Karakalla. W Górnej Germanii była to palisada umocniona wałem ziemnym i fosą, w Recji natomiast od miejsca na północny zachód od Lorch aż po Heinheim poprowadzono mur kamienny. Około 200 roku n.e. na wschód od rzeki Aluty, która płynie na północ od Dunaju w kierunku Karpat, usypano kopiec z murem obronnym. Granicę Mauretanii Caesariensis przesunięto dalej na południe, ale jak można sądzić, Sewer interesował się głównie swą ojczyzną Trypolitanią, pochodził bowiem z rodziny ekwickiej zamieszkałej w Lepcis Magna.** Do tego czasu Rzym zmierzał głównie do narzucenia posłuszeństwa miejscowym plemionom, nie troszcząc się o budowę umocnień granicznych, ale gdy zapewnienie bezpieczeństwa za-
możnym miastom nadmorskim: Sabracie, Oea i Lepcis, stało się palącą potrzebą, Rzymianie zbudowali limes Tripolitanus o długości ponad tysiąca kilometrów, który zabezpieczał posiadłości afrykańskie od południa. Wyda-
je się, że projekt tego systemu obronnego, który przewidywał przesunięcie fortyfikacji po skarpę Dżebel, opracował sam Sewer. Na przedpolu tej strefy lub łańcucha takich stref obronnych wzniesiono forty, a co najmniej od czasów Aleksandra Sewera w urodzajnych dolinach wadisów istniały

* Zatoka w północnej Szkocji (przyp. tłum.).

** W literaturze polskiej spotyka się częściej formę Leptis Magna (przyp. tłum.).

303 Wojny i reformy militarne Septymiusza Sewera

99. Cesarz Septymiusz Sewer

304 Rozdział XL. Kommodus i Sewerowie

ufortyfikowane gospodarstwa wiejskie prowadzone przez limitanei (osadników wojskowych). Dzięki umocnieniu granic afrykańskich Rzymianie mogli wkrótce pozwolić sobie na wycofanie większości wojsk regularnych i zastąpienie ich tubylczą milicją.¹⁰ Dodać trzeba, że cały system obronny Cesarstwa Rzymskiego uległ znacznej poprawie dzięki przeprowadzeniu generalnych remontów szlaków wojskowych." Panowanie Sewera to ostatni okres ekspansji terytorialnej Rzymu - granice Cesarstwa zostały ostatecznie ustalone.

Za panowania Sewera stan liczebny armii zwiększono o trzy legiony, z których dwa osadzono w Mezopotamii, a jeden w Albanum w Italii (na zachodnim brzegu Jeziora Albańskiego); legion italski stanowił jednostkę rezerwową i spełniał rolę przeciwwagi kohort pretoriańskich. Jedną z konsekwencji tego kroku było dalsze zmniejszenie różnic między Italią a prowincjami. Mieszkańcy Italii utracili jeszcze jeden przywilej, gdy Sewer umożliwił rekrutom z prowincji służbę w kohortach pretoriańskich, a tym samym awans do stopnia centuriona (nadal bowiem stosowano zasadę, że po przepisany okresie służby w oddziałach pretoriańskich żołnierze otrzymywali stopień centuriona). Choć kohorty miejskie rekrutowano z mieszkańców Italii (cohortes yigilum, które dawniej składały się z wyzwolenców, werbowano w tym okresie z wolnych obywateli rzymskich), to jednak dokończono w armii daleko idącą demokratyzację. Każdy legionista mógł liczyć na służbę w gwardii cesarskiej (większość nowych pretorianów wywodziła się z legionów naddunajskich). Gdy jednak gwardia pretoriańska uległa "provincializacji", armia nie została "zbarbaryzowana", choć twierdzenie przeciwne nie należy do rzadkości. Gwardia nowego typu nie składała się z chłopów iliryjskich, którzy nie znali języka łacińskiego, lecz z mieszczan i synów weteranów. Wypada jednak podkreślić, że w ciągu III stulecia liczba chłopów służących w legionach zaczęła się zwiększać kosztem żołnierzy o pochodzeniu miejskim, ale stanowiło to rezultat edyktu Karakalli (Constitutio Antoniniana). Zresztą Sewer nie zamknął mieszkańcom Italii dostępu do stopni oficerskich w armii: zajmowali oni takie stanowiska zarówno w legionach, jak i auxiliach (przed objęciem władzy przez Sewera wielu oficerów w jednostkach pomocniczych pochodziło z prowincji). Sewer uchylił również zakaz zawierania przez legionistów w służbie czynnej związków

małżeńskich. Zakaz ów, który był uzasadniony w czasach, gdy armia rzymska miała wyłącznie zadania operacyjne i oddziały często zmieniały swe kwatery, stał się zarówno krzywdzący, jak i niewykonalny, odkąd większość żołnierzy pełniła służbę garnizonową w stałych obozach rozlokowanych w strefach granicznych. Stworzenie żołnierzom możliwości zawierania stałych związków z kobietami zamieszkałymi w sąsiedztwie obozu miało bez wątpienia jeszcze tę dobrą stronę, że zapewniało dopływ rekrutów do sił zbrojnych Cesarstwa, ponieważ chłopcy wychowani w obozie wojskowym prze-

Wojny i reformy militarne Septymiusza Sewera 305

100. Łuk Septymiusza Sewera w Rzymie (203 r. n.e.)

ważnie obierali zawód swych ojców. Z tych względów związki takie od dawna tolerowano, Sewer przeto zalegalizował jedynie stan faktyczny. Proces przeobrażania armii rzymskiej w oddziały ochrony pogranicza posunął się o krok dalej, gdy cesarz ten wprowadził system dziedzicznej dzierżawy działek ziemskich w domenach cesarskich: prawo do korzystania z tego przywileju mieli żołnierze z niektórych jednostek pomocniczych. Ponadto Sewer podwyższył żołd legionisty z trzystu na pięćset denarów rocznie, co naraziło go na zarzuty, że płaci żołnierzom nadmierne uposażenia, aby

20 -Dzieje Rzymu t. II •••': '' ' "%: ^

306 Rozdział XL. Kommodus i Sewerowie

kupić sobie ich lojalność. Wydaje się jednak, że owa podwyżka żołdu była podyktowana, przynajmniej w części, chęcią zrekompensowania wojsku spadku siły nabywczej pieniądza, który wystąpił ostro w tym okresie. W każdym razie te ustępstwa Sewera nie osłabiły na razie sprawności bojowej armii rzymskiej.

4. REFORMY WEWNĘTRZNE SEPTYMIUSZA SEWERA

Chociaż Sewer prowadził więcej kampanii wojennych niż którykolwiek inny cesarz od czasów Trajana, znalazł czas na przeprowadzenie głębokich reform w systemie administracyjnym Cesarstwa. Mimo że pochodził z afrykańskiego miasta Lepcis Magna, znał niezłe literaturę grecką i rzymską i wbrew pozorom nie był tylko "dzieckiem obozu".¹² Po objęciu władzy cesarskiej starał się usilnie zalegalizować ów akt uzurpacji i podjął próbę nawiązania dobrych stosunków z senatem. Z początku występował jako mściciel Pertinaksa, obrońcy praw senatu, i wkrótce ogłosił się

"synem" M.

Aureliusza, przeprowadzając już po jego śmierci akt adopcji do rodu Antoinów. W czasie swego pierwszego pobytu w Rzymie powtórzył obietnicę, którą wcześniej dał Hadrian, że nie skaze żadnego senatora na śmierć bez wyroku kurii, a po kampanii przeciwko Nigierowi posłał na śmierć tylko jednego stronnika pokonanego pretendenta. Jednakże po wygranej wojnie z Albinusem Sewer zmienił swój stosunek do senatu, wielu bowiem senatorów odpłaciło mu za okazywane względy jawnymi oznakami sympatii do jego rywala.¹³ Wprawdzie nie zaprotestował, gdy z sześćdziesięciu czterech osób, które postawił przed sądem senatorskim pod zarzutem zdrady stanu, trzydzieści pięć zostało uniewinnionych, niemniej jednak cofnął uprawnienia senatu do sądenia swoich członków. Odtąd nie dbał już nawet o pozory współpracy z senatem ani nie starał się ukryć faktu, który tak bardzo pragnął zatuszować August i któremu nawet Domicjan nie nadawał rozgłosu, a mianowicie, że fundamentem władzy cesarskiej jest poparcie armii.

Jako cesarz z woli wojska Sewer obsadzał stanowiska w administracji państwowej głównie członkami stanu ekwickiego, którzy wcześniej pełnili jedynie służbę wojskową. Jakkolwiek nie zastępował namiestników prowincji senatorskich swoimi nominatami, to przygotowywał grunt do odsunięcia tych osób od zarządzania, mianując urzędujących u ich boku zastępców (yicarii) wybieranych z reguły ze stanu ekwickiego, lub czasowo powierzając ekwitom funkcje namiestników. Wprawdzie Sewer pozostawił w rękach senatorskich dowództwo już istniejących legionów, ale komendę nad trzema nowo utworzonymi legionami powierzył prefektom ekwickim, a nie legatom ze stanu senatorskiego. W ten sposób cesarz ten zaczął wbijać

Reformy wewnętrzne Septymiusza Sewera 307

klin między administrację cywilną a wojskową, co za czasów Galliena doprowadziło do ich całkowitego rozdziału.

Zamykając senatorom dostęp do stanowisk w administracji państwowej, Sewer zerwał jedno z najważniejszych ogniw, które łączyły jeszcze pryncypat z Republiką Rzymską. Zniósł on także inną odziedziczoną po Republice instytucję, a mianowicie stałe trybunały karne do rozpatrywania spraw o ciężkie przestępstwa (quaestiones perpetuae). Od czasów Tyberiusza kompetencje tych sądów były ograniczone przez uprawnienia sadownicze nadane prefektowi Miasta (praefectus urbi). Teraz jednak prefekt Miasta przejął wszystkie ich funkcje w sprawach o przestępstwa popełnione w promieniu 150 kilometrów od Rzymu, a prefekt pretorianów (praefectus praetorio) w sprawach na pozostałym obszarze Italii i w prowincjach.¹⁴

Przeniesienia

uprawnień sadowniczych na prefekta pretorianów nie można złożyć wyłącznie na karb sympatii Sewera do wojskowych. W pierwszych latach swych rządów uległ on wpływowi prefekta pretorianów G. Flawiusza Plaucjanusa, któremu przyznał kompetencje podobne do władzy wezyrów w królestwach na Wschodzie. Oprócz uprawnień sadowniczych Plaucjanus otrzymał prawo nadzoru nad działalnością prefekta do spraw rozdawnictwa zboża (praefectus annonae) oraz nominację na wiceprzewodniczącego consilium principis. Po zgładzeniu Plaucjana w 205 roku Sewer powrócił do praktyki dzielenia prefektury pretorianów między dwóch dowódców równej rangi, ale pozostawił im takie same kompetencje, jakie przyznał Plaucjanowi. Ze względu na uprawnienia sadownicze, przywiązane do prefektury pretorianów, cesarz powierzył jedno z tych wakujących stanowisk sławnemu prawnikowi Emiliuszowi Papinianowi.*

Jedną z ważnych konsekwencji przeniesienia jurysdykcji z quaestiones na prefektów cesarskich było to, że wymiar sprawiedliwości w sprawach karnych znalazł się ponownie w punkcie, w którym rozpoczęła się jego ewolucja w czasach republikańskich, to znaczy stał się jak dawniej funkcją przysługującego władzy administracyjnej prawa stosowania przymusu (coercitio): w toku postępowania karnego urzędnik cesarski miał władzę równie dyskrecjonalną, jak konsul w czasach wczesnej Republiki. Owa reforma procedury sadowej wiązała się ściśle z coraz większym zróżnicowaniem kar w zależności od osoby przestępcy. Dla celów wymiaru sprawiedliwości ogół obywateli został podzielony na dwie kategorie: honestiores (do której wchodziła część członków stanu senatorskiego i ekwickiego, wysocy urzędnicy i radni municypalni, a także żołnierze wszystkich stopni) i humiliores, która obejmowała

* Emiliusz Papinianus, jeden z najwybitniejszych prawników rzymskich, był autorem Quaestiones (Wyjaśnienia problemów prawnych) w 37 księgach oraz Responsa (Opinie prawne) w 19 księgach (przyp. tłum.).

308 Rozdział XL. Kommodus i Sewerowie

obojętności wobec wszystkich pozostałych obywateli.¹⁵ Za to samo przestępstwo wobec należącej do klasy wyższej wymierzano na przykład karę zwykłego wygnania, natomiast przestępcę z warstwy niższej był karany zesłaniem na ciężkie roboty w kopalniach lub kamieniołomach (ad metalló); za ciężką zbrodnię honestior otrzymywał karę wymierzaną szybko i stosunkowo humanitarnie, natomiast szary człowiek, humilior, bywał w przypadku wyroku skazującego rzucony dzikim zwierzętom na pożarcie. Skazaniec z kategorii uprzywilejowanej nadal korzystał z prawa apelacji do cesarza, nie wolno go było poddawać torturom, wyjąwszy procesy o zdradę stanu i

obrazę majestatu; osoby zaliczone do niższej kategorii pozbawiono tych przywilejów. Od czasów Sewera zasada, że prawo jest różne dla różnych osób, przenikała całą rzymską jurysdykcję karną, i stanowiła jeden z najbardziej szkodliwych legatów, który odziedziczyło po Rzymie europejskie średniowiecze.

Mimo wszystko jednak w praktyce poziom wymiaru sprawiedliwości w początkach III stulecia nie był wcale niższy niż w jakimkolwiek innym okresie dziejów rzymskich. Epoka ta wydała kilku największych jurystów rzymskich: ci wybitni prawnicy zasiadali zazwyczaj w sądach prefekturalnych jako sędziowie oraz w consilium principis jako fachowi doradcy. W sprawach, które nie miały charakteru politycznego, Sewer zawsze wywierał wpływ łagodzący, a uzupełniające ustawodawstwo, które cesarz ten wprowadził w obronie praw wdowy do wniesionego przez nią posagu, a także interesów małoletnich i niewolników, stanowi kontynuację najlepszych tradycji działalności cesarzy z II wieku.

Proces dzielenia dużych prowincji na mniejsze jednostki administracyjne, rozpoczęty przez Augusta i kontynuowany przez Trajana i Hadriana, w czasach Sewera posunięto o kilka etapów naprzód. Od prowincji Afryki odłączono Numidię, Syria została podzielona na dwie prowincje, podobnie postąpiono w Brytanii. Podział Syrii i Brytanii, gdzie dowództwa wojskowe sprawowali niedawni rywale cesarza, Niger i Albinus, wskazują na to, że Sewer, z obawy przed nowymi pretendentami do władzy cesarskiej, nie chciał dopuścić do koncentracji zbyt dużych sił militarnych pod dowództwem namiestników prowincji. Ów środek ostrożności, który miał zapobiec wybuchowi nowej wojny domowej, był skuteczny dopóty, póki cesarze osobiście dowodzili wojskami podczas ciężkich wojen i potrafili narzucić żołnierzom dyscyplinę. Jako energiczny organizator ośrodków miejskich w prowincjach Sewer był wiernym kontynuatorem polityki urbanizacyjnej Trajana i jego następców. Jak się wydaje, miasto Eburacum (dziś York) w Brytanii właśnie Sewerowi zawdzięczało podniesienie do statusu kolonii.¹⁶ W Egipcie, gdzie cesarze rzymscy zastali silnie zakorzenioną tradycję skrajnej centralizacji i uczynili bardzo mało lub nic dla rozwinięcia lokalnego samorządu, Sewer przyznał Aleksandrii i stolicom okręgów (metropoleis)

Reformy wewnętrzne Septymiusza Sewera 309

znaczna autonomię, zwłaszcza dzięki wprowadzeniu w tych miastach instytucji rad miejskich.

Zrozumiałe, że zarówno z racji swego pochodzenia z prowincji Afryki, jak i małżeństwa z Syryjka, cesarz ten był gorącym rzecznikiem

przyznania prowincjom takiego samego statusu, jaki miała Italia. Dzięki Sewerowi mieszkańcy prowincji nie tylko uzyskali jednakowe z Italicami szanse kariery wojskowej, ale znaczna ich liczba weszła do służby w administracji państwowej. Znamiennym zjawiskiem za panowania Sewera i w ogóle na początku III wieku jest wielka liczba urzędników cesarskich, którzy pochodzili z Syrii i innych prowincji wschodnich. Zatrudnienie tych ludzi, w administracji rzymskiej wskazuje, że wiele miast ze wschodniej części basenu śródziemnomorskiego otrzymało pełne obywatelstwo rzymskie - jak można si? domyślać - z inicjatywy samego Sewera.

Podczas wojen domowych w latach 193-197 obszary, które były terenem działań wojsk rywalizujących stronnictw, ucierpiały dotkliwie od zwyczajnych w takich okolicznościach rekwizycji oraz kontrybucji wojennych, ale na ogół administracja prowincjonalna funkcjonowała równie sprawnie i rzetelnie, jak za Trajana i jego następców.¹⁷ Sewer, który wyszedł ze szkoły M. Aureliusza, wymagał od urzędników cesarskich kompetentnego wypełniania obowiązków. O popularności dynastii Sewera w prowincjach świadczą liczne monumenty z tego okresu: szczególnie dużo napisów dedykacyjnych ku czci tego cesarza spotyka się w jego rodzinnej prowincji Afryce, ale występują one także we wszystkich innych częściach Cesarstwa Rzymskiego.

Jakkolwiek Sewer zarządzał finansami Cesarstwa z gestem nie mniej szlachetnym od Trajana czy Hadriana, to jednak wydobyl fiscus z ciężkich tarapatów, w które wpędził go Kommodus, a z czasem nawet uzdrowił go na tyle, że skarb znowu stał się wypłacalny. Nowe wielkie obciążenie przyniosła podatkom podwyżka żołdu legionistów do pięciuset denarów rocznie. W Rzymie Sewer zbudował nowy pałac cesarski na Palatynie, zamykając ów kompleks od strony via Appia gmachem o monumentalnej fasadzie, zwanym Septizonium ("Domem Siedmiu Planet"); zachodni kraniec Forum Romanum cesarz ozdobił swoim łukiem tryumfalnym z reliefami przedstawiającymi kampanie wojenne w Partii, zdobycie Seleukii i Ktezyfonu; przystąpił również do budowy zespołu łaźni publicznych.¹⁸ Niezależnie od zwyczajowego rozdawnictwa zboża Sewer udzielał ludności zapomóg pieniężnych, dokonując za swych rządów sześciu congiaria na szacunkową kwotę 220 milionów denarów, organizował także imponujące igrzyska, a najuboższym zapewnił bezpłatną opiekę lekarską. Nie szczędził funduszy na naprawę dróg w prowincjach i z własnej szkatuły pokrywał koszty utrzymania służby pocztowej, opłacanej dotychczas przez municypia leżące na szlakach pocztowych. Mimo tak wielkich wydatków Sewer zgromadził w

310 Rozdział XL. Kommodus i Sewerowie

fiskusie znaczne rezerwy pieniężne, a w magazynach państwowych wielkie zapasy zboża. Źródłem owych nadwyżek finansowych były po części wysokie kontrybucje, które nałożył na stronników Nigera i Albinusa.

Jednakże te olbrzymie kwoty, które za poprzedników Sewera zasiliłyby fiskus (na utrzymanie administracji państwowej) lub wzbogaciły patrimonium Caesaris (na koszty utrzymania dworu cesarskiego), jemu posłużyły do utworzenia nowego funduszu, *res privata*, który uważał za dziedziczną własność rodzin-
ną. W praktyce różnice między funduszami państwowymi a cesarskimi zaczęły się szybko zacierać, a w konsekwencji interesy państwa w coraz większym stopniu stawały się tożsame z interesami cesarza.¹⁹ Sewer obniżył swe wydatki w drodze jeszcze jednej dewaluacji denara, a mianowicie zmniejszył zawartość srebra w denarach do poziomu nie przekraczającego 50%; był to zabieg ryzykowny, którego ujemne konsekwencje ujawniły się dopiero po jakimś czasie.²⁰ Ale głównym fundamentem powodzenia Sewera w dziedzinie gospodarki finansowej był automatyczny wzrost wpływów z opodatkowania ludności, możliwy dzięki znów dobrej koniunkturze gospo-
darczej. Za rządów tego cesarza usunięto dotkliwe skutki zarazy z czasów M. Aureliusza, a także niegospodarności Kommodusa, dzięki czemu przychody ludności kształtowały się na poziomie tak wysokim, że stać ją było na płacenie dodatkowych podatków. W tak dobrej sytuacji Sewer miał dosyć środków na zapewnienie sobie przychylności wojska, a rada, której udzielił swym synom przed śmiercią - "nie szczydźcie pieniędzy dla żołnie-
rzy, wszystkimi innymi gardźcie" - wskazuje jasno, w jaki sposób ów mieszkaniec prowincji afrykańskiej doszedł do pryncypatu i stał się założycielem dynastii.

5. KARAKALLA (211-217 R.)

Niemal natychmiast po umocnieniu się na tronie cesarskim Septymiusz Sewer wyznaczył swoim następcą starszego syna, który miał wówczas osiem lat, przyznając mu jednocześnie wszystkie prerogatywy cesarskie oraz tytuł augustus. Następcą tronu otrzymał oficjalnie imiona Marcus Aurelius Anto-
ninus po swoim "przybranym" dziadku, ale do historii wszedł pod przydomkiem Caracallus lub Caracalla (od galijskiego płaszcza żołnierskiego z kapturem, w którym zwykł chodzić w Rzymie). Przez pewien czas drogę do władzy cesarskiej zagrażał Karakalli potężny prefekt pretorianów Plaucja-
nus, którego pozycja na dworze Sewera zaczęła złowroźnie przypominać pozycję Sejana u boku Tyberiusza. Nie wiemy na pewno, czy Plaucjan rze-
czywiście zorganizował spisek przeciwko Karakalli, w każdym razie następ-
cy tronu udało się zasiać w umyśle swego ojca nieufność do Plaucjana, a
<iedy Sewer zwątpił w lojalność swego faworyta, posłał go na tamten świat

101. Cesarz Karakalla

312 Rozdział XL. Kommodus i Sewerowie

równie szybko, jak kiedyś Tyberiusz Sejana (205 r.). Chwilowo perspektywy objęcia tronu przez Karakallę zdawały się pewne, tymczasem jednak pod koniec panowania Sewer wyznaczył swego młodszego syna, P. Antoninusa Getę, współdziedzicem władzy cesarskiej na równi z Karakallą, a w 209 roku również jemu nadał tytuł augustus. Po śmierci cesarza w 211 roku zatarg, do którego doszło między braćmi, groził wybuchem nowej wojny domowej, ale w następnym roku Karakallą położył kres konfliktowi, mordując Getę.²¹ Skończywszy w taki sposób z niebezpiecznym eksperymentem dzielenia władzy między dwóch cesarzy, Karakallą (211-217 r.) wziął rządy w swe ręce i wkrótce się okazało, że miał wszystkie najbardziej znamienne cechy charakteru swego ojca, ale w postaci wielokrotnionej. Odziedziczyłszy po Sewerze despotyczne usposobienie, nie zachowywał jego umiaru w zwalczaniu opozycji. Chociaż potrafił zdobyć się na wspaniałomyślność, gdy w grę nie wchodziły jego osobiste interesy - na przykład wtedy gdy miastom Antiochii i Bizancjum darował kary nałożone przez Sewera - z obawy przed zamachem na swoje życie wydał stronnikom Gety prawdziwą wojnę eksterminacyjną, której ofiarą, oprócz wielu innych, padł także Papi- nian. Podczas swej bytności w Aleksandrii (215 r.) Karakallą stłumił jeden z częstych w tym mieście buntów, dając swym żołnierzom hasło do zaatakowania mieszkańców i doprowadzając do straszliwej masakry ludności. Rządy Karakalli miały charakter jeszcze bardziej militarny niż panowanie jego ojca. Z pogwałceniem zasady, że tylko tryumfator może przekroczyć granice Rzymu w ubiorze wojskowym, Karakallą chodził zazwyczaj w Rzymie w żołnierskim płaszczu. Wyłącznie z chęci zjednania sobie przychylności żołnierzy podniósł roczny żołd legionistów z pięciuset do siedmiuset pięćdziesięciu denarów, co nie tylko pochłonęło zgromadzone przez jego ojca rezerwy finansowe, ale wpędziło skarb państwa w głęboki deficyt. Karakallą prowadził ostentacyjnie prosty, a może nawet surowy tryb życia i niewiele łożył na budownictwo publiczne w Rzymie, gdzie dokończył jedy- nie rozpoczętą przez Sewera budowę wielkich term, jednak sytuacja finan- sowa zmusiła go do jeszcze większej dewaluacji pieniądza; w 215 roku wypuścił nową monetę srebrną, antoninianą, która miała wartość nominalną dwóch denarów, ale której ciężar odpowiadał wadze tylko 5/3 denara; zmniejszył także nieco wagę aureusa.

Trudną sytuację finansową państwa rzymskiego uznaje się często za główny powód ważnego edyktu Karakalli z 212 roku, który praktycznie

zakończył proces przyznawania praw obywatelskich wszystkim wolnym mieszkańcom Cesarstwa. Wydaje się jednak, że jest to tylko część prawdy, a Karakallą zasłużył sobie bodaj na tyle sprawiedliwości, aby przyznać, że ogłaszając ten edykt kierował się takimi samymi racjami państwowymi, jakimi w sprawach obywatelstwa kierował się długi poczet cesarzy poczynają-

Karakalla (211-217 r.) 313

jąc od Klaudiusza. Edykt ten nie spowodował zapewne poważniejszego wzrostu liczby obywateli rzymskich, ponieważ proces unifikacji Italii i prowincji był daleko zaawansowany już w czasach poprzedników Karakalli, co prawda w większym stopniu w prowincjach zachodnich niż wschodnich. Ale jakkolwiek edykt Karakalli nie zainaugurował nowej epoki, to stanowił jej najpełniejszy wyraz. W 212 roku istniejące od dawna różnice między prowincjami a Italią, między zdobywcami a zwyciężonymi, zostały całkowi-

102. Cesarz Geta (w wieku chłopięcym)

314 Rozdział XL. Kommodus i Sewerowie

cię zatarte i Cesarstwo Rzymskie stało się wspólnotą równoprawnych partnerów.²²

Karakalla swe ambicje militarne kierował głównie na Wschód. W Brytanii wycofał się ze wszystkich obszarów zdobytych przez Sewera. Na pograniczu naddunajskim zmierzył się z dwoma plemionami germańskimi, które z czasem stały się najbardziej zaciekłymi wrogami Rzymu: Alamanami i Gotami. Alamanowie, którzy stanowili niedawno powstały zlepek grup plemiennych wypartych z innych terenów, mieli swe siedziby w południowej Germanii. Goci pochodzili ze wschodniej Germanii, osiedlili się nad dolną Wisłą, skąd wywędrowali na dalekie obszary czarnomorskie; w tym okresie zetknęli się z Rzymianami w Dolnej Mezji. Karakalla odparł napęści obu tych plemion (213-214 r.), zadając Alamanom klęskę w okolicy Menu, ale nie podjął przeciwko nim żadnych dalszych działań, poprzestając na dokończeniu fortyfikacji nad Renem i górnym Dunajem, których budowę rozpoczął jego ojciec.

Na wschodnich rubieżach Cesarstwa, nad Eufratem, Karakalla zamierzał pójść śladami ekspansjonistycznej polityki Trajana.²³ Po kampaniach na północnych kresach imperium cesarz nie powrócił do Rzymu, który nigdy już nie miał go zobaczyć, lecz udał się do Aleksandrii, aby stłumić tam zamieszki na tle politycznym (215 r.), a stamtąd podążył na Wschód. W Armenii, którą jego ojciec pozostawił w spokoju, usunął wasalnego króla

Wologezesa i utworzył prowincję rzymską (216 r.). Pragnąc zdobyć rękę córki króla partyjskiego Artabanosa V - co spotkało się zresztą z jego uprzejmą odmową - Karakalla przemaszerował przez Adiabene i wkroczył do Medii (216 r.). W następnym roku wznowił działania wojenne, zamierzając bez wątpienia dotrzeć dalej na wschód niż Trajan i Sewer. Jednakże ta nowa anabasis się nie powiodła, na samym początku ofensywy bowiem, w drodze do Karr, grupa oficerów, powodowanych bądź urazami osobistymi, bądź ambicjami, zamordowała cesarza.

Prowodyr zamachowców, prefekt pretorianów M. Opiliusz Makrynus, był Mauretańczykiem, który wstąpił do armii rzymskiej jako prosty żołnierz. Z obawy przed niebezpiecznymi konsekwencjami przygodnej wróżby, że zostanie cesarzem, ułożył sobie, iż jego jedynym ratunkiem przed zamachem na życie jest udowodnienie jej prawdziwości.* Od razu nadał tytuł cesarza swemu młodziutkiemu synowi Diadumenianusowi, który wkrótce otrzymał także tytuł augustus. Ale chociaż z początku udało się Makrynusowi narzucić swą wolę zarówno wojsku, jak i senatowi, który uznał go za

• O horoskopie tym i jego konsekwencjach pisze szeroko E. Gibbon w Zmierzchu cesarstwa rzymskiego, t. I, s. 137 i n. (przyp. tłum.).

Karakalla (211-217 r.) 315

cesarza,* wkrótce padł on ofiarą swego sukcesu. Podjąwszy ponownie rozpoczętą przez Karakallę kampanię przeciwko Artabanosowi, ale na czele armii, w której sam doprowadził do rozprężenia dyscypliny, przegrał dwie bitwy i w rezultacie musiał się z Mezopotamią wycofać. Na szczęście dla Makrynusa Artabanos, który także nie był pewny lojalności swych stronników, zgodził się na kompromisowe załatwienie konfliktu na zasadach podobnych do traktatu Nerona z Wologezesem I. Król partyjski uzyskał od Makrynusa odszkodowanie oraz zgodę na oddanie tronu armeńskiego swemu krewnemu, Tiridatesowi, który nominalnie uznał się za wasala Rzymu. Jednakże tak wytargowany pokój nie na długo przydał się Makrynusowi. W 218 roku oddziały stacjonujące w Emesie w Syrii wypowiedziały mu posłuszeństwo, a cesarzem obwołały Wariusza Awidiusza Bassjanusa, najwyższego kapłana Baala w Emesie, wnuka Julii Mezy, która była siostrą Julii Domny, żony Sewera.

103. Cesarz Makrynus

* Juliusz Kapitolinus pisze o tym tak: ... w senacie panowała zgoda: "kogo chcecie, byle nie mordercę, kogo chcecie, byle nie kazirodcę, kogo chcecie, byle

nie rozpustnika, kogo
chcecie, byle nie kata ludu i senatu" - Historycy cesarstwa
rzymskiego, przekł. H. Szelest
(przyp. tłum.).

316 Rozdział XL. Kommodus i Sewerowie

104. Cesarz Heliogabal

Sewer Aleksander (222-235 r.) , 317

Bassjanus uchodził odtąd za syna Karakalli i oficjalnie nosił imiona
Marek Aureliusz Antoninus. Mimo że miał dopiero czternaście lat i
poza
Syria był zupełnie nie znany, dzięki swej adopcyjnej przynależności
do sław-
nego rodu Antoninów pozyskał dla swej kandydatury wszystkie prowincje
wschodnie i po krótkiej kampanii, której punktem kulminacyjnym była
bitwa pod Antiochią (218 r.), zajął miejsce zgładzonego przez
żołnierzy
Makrynusa. Krótkie i burzliwe panowanie Makrynusa zajmuje w dziejach
Rzymu miejsce o tyle ważne, że był on pierwszym cesarzem pochodzącym
ze stanu ekwickiego. -^;^);;^ . :

Drugi z kolei cesarz o imionach Marek Aureliusz Antoninus przewyższał
wszystkich swoich poprzedników urodą, ale to wszystko, co można było
zapisać na jego dobro. Ów rozpustnik na miarę Nerona i Kommodusa do-
prowadził administrację rzymską do stanu absolutnego chaosu i ruiny.
W
istocie zależało mu jedynie na szerzeniu kultu Boga-Słońca ze swej
rodzinnej
Emesy, którego imię, Elah-Gabal (Elagabalus, Heliogabal) przybrał
jako
swoją dodatkowy przydomek (cognomen), oraz na wprowadzeniu czci tego
bóstwa w Rzymie, nie przygotowanym, rzecz zrozumiała, na tak
szokujące
nowości, jak pompa i serwilizm przeniesione z dworów orientalnych,
nie
mówiąc już o kulcie Boga-Słońca, któremu wzniesiono w mieście dwie
wspaniałe świątynie. Rozpasanego cesarza starała się temperować jego
babka, Julia Męza, kobieta o władcym usposobieniu, która odgrywała
taką rolę, jak kiedyś Agryppina u boku Nerona, a może nawet
prześcignęła
tamta cesarzową, gdyż zabierała głos w debatach senatu na tematy
publi-
czne. Posłuszny ostrzeżeniom swej babki Heliogabal starał się
uśmierzyć
rosnącą nienawiść w stolicy, adoptując swego kuzyna Marka Aureliusza
Sewera Aleksandra i przyznając mu tytuł cezara; kiedy niebawem
postano-
wił odwołać swe decyzje, oddziały gwardii przesądziły sprawę i
dokonały na
nim samosądu. Zwłoki Heliogabala wrzucono do Tybru.

6. SEWER ALEKSANDER (222-235 R.)

Na pierwszy rzut oka powołanie po Heliogabalu na tron cesarski Sewera

Aleksandra nie stanowiło pomyślnej odmiany, gdyż Aleksander, chociaż pracowity i prawego charakteru, w chwili objęcia władzy liczył sobie dopiero czternaście lat. Jednakże najpierw jego babka, Julia Męza, do swej śmierci w 226 roku, a później matka, Julia Mamaea, wzięły na siebie rolę Agryppiny, przy czym w tym przypadku młody władca okazał się bardziej uległy od Nerona. Aleksander nigdy nie starał się pozbyć kurateli swej matki, a w konsekwencji do 235 roku Cesarstwem Rzymskim jedyny raz rządziła cesarzowa, która nosiła tytuł augusta i którą nazywano "matką Augusta i obozu oraz senatu i ojczyzny".

318 Rozdział XL. Kommodus i Sewerowie

Jakkolwiek Mamaea brała udział w spisku pretorianów, który utorował jej synowi drogę do władzy, była na tyle przenikliwa, że zdawała sobie sprawę, iż najgroźniejszym niebezpieczeństwem dla Cesarstwa Rzymskiego jest nawrót anarchii pod rządami wojska. Świadoma, że zdobywanie przychylności żołnierzy w drodze regularnych podwyżek żołdu jedynie zaostrza ich apetyt, poszła śladami Pertinaksa, starając się znaleźć w senacie podporę władzy cesarza i szukając oparcia dla rządów swego syna raczej w administracji cywilnej niż w kołach wojskowych. W celu zwiększenia autorytetu senatu zreorganizowano cesarską radę przyboczną (consilium); brak nam szczegółowych informacji, ale wydaje się, że choć kolegium to liczyło siedemdziesięciu członków, istotną rolę odgrywało w nim tylko szesnastu senatorów.²⁴ Wyjaśniono również ostatecznie, że prefekt pretorianów może wejść do stanu senatorskiego, a tym samym otrzymać prawo do tytułu *vir clarissimus*: podobno Aleksander nie chciał dopuścić do sytuacji, w której senator byłby sądzony przez osobę nie należącą do tego stanu. Ale chociaż rozstrzygnięcie to wychodziło naprzeciw żądaniom senatu, potwierdzało bowiem zasadę, że senatorzy mogą być sądzeni jedynie przez równych sobie, jednocześnie prowadziło do dalszego zwiększenia uprawnień sądowniczych prefekta, ponieważ mógł on odtąd przewodniczyć także sądom senatorskim. Na stanowisko prefekta pretorianów i szefa całej administracji państwowej został powołany znakomity prawnik Domicjusz Ulpian. Ale choć senat odzyskał coś ze swej dawnej godności i, jak się wyraził Kasjusz Dion, pozostał "ozdobą państwa", to władza cywilna nadal należała do prefekta pretorianów i ekwickiej administracji cesarskiej, a ostateczny głos miała armia, która trzymała się wprawdzie za kulisami, niemniej zawsze blisko sceny wydarzeń. Pogląd reprezentowany przez źródła literackie, że za rządów Aleksandra wojsko i stan ekwicki przestały odgrywać w państwie tak dominującą rolę, jaką miały za czasów Septymiusza i Karakalli, i że tym samym nastąpił renesans dominacji senatu, nie znajduje potwierdzenia w faktach.

Mimo wszystko jednak panowanie Aleksandra i jego matki Mamaei, kiedy to Cesarstwo Rzymskie doświadczyło kilkunastu lat względnej stabilizacji, w oczach niektórych późniejszych pisarzy jawiło się jako złote interwacjum między dwoma burzliwymi okresami i stało się źródłem "romantycznej legendy" o jeszcze jednym Aleksandrze.²⁵ Aleksander Sewer był z natury rzeczy skazany na politykę pokojową i przez pierwszych dziesięć lat jego rządów administracja rzymska z powodzeniem unikała poważniejszych zatargów granicznych. Cesarz dążył przede wszystkim do pozyskania szerokiego poparcia ludności cywilnej za pomocą rozsądnie wyważonych świadczeń społecznych. Z myślą o poprawie warunków egzystencji mieszkańców stolicy administracja cesarska - oprócz regularnych i nieuniknionych już

319

320 Rozdział XL. Kommodus i Sewerowie

przydziałów żywności i sporadycznych congiaria oraz zapewnienia Rzymianom, po dokończeniu budowy wielkich term Karakalli, aż przesadnie wielkiej liczby łaźni publicznych - wypracowała nowe zasady zaopatrzenia miasta. Zorganizowano specjalne collegia, które zrzeszały osoby trudniące się działalnością wytwórczą i handlową związaną z zaspokajaniem potrzeb Rzymu, tak że odtąd rzemieślnicy i kupcy ci podlegali kontroli państwa. Rozwiązanie to stanowiło nowość w polityce ekonomicznej administracji rzymskiej, która do wytwórczości i handlu mieszała się dawniej tylko z powodów politycznych, teraz wszakże uznała za niezbędne roztoczenie ścisłego nadzoru nad tą sferą działalności gospodarczej. Wzorując się na polityce subwencjonowania ważnych dla społeczeństwa dziedzin wytwórczości, którą stosowali cesarze w II stuleciu, rozszerzono za Aleksandra zakres

'świadczeń socjalnych na obszarze Italii: udzielono zasiłków nauczycielom i uczniom, wprowadzono ulgi podatkowe dla ziemian inwestujących w swe majątki. Fundusze niezbędne na te cele uzyskano dzięki drastycznym oszczędnościom na dworze cesarskim - w celu zmniejszenia wydatków

/wystąpiono nawet z projektem, aby cała służba pałacowa chodziła w jednokowych ubiorach - i w rezultacie tych posunięć skarb cesarski mógł podlać dodatkowym obciążeniom.

ai", W istocie jednak rzeczywistym sprawdzianem siły i sprawności rządów Aleksandra było to, czy potrafi on położyć kres buntom w wojsku. Pierwsze lata jego panowania upłynęły bez poważniejszych zaburzeń, ale w 228 roku (a może nawet wcześniej) zginął z rąk swych podwładnych prefekt

Ulpian, a inny wymagający zwierzchnik, Dion Kasjusz, nie dokończyłby swej Historii rzymskiej, gdyby cesarz nie udzielił mu stanowczej, choć honorowej dymisji. Za cenę tego ustępstwa żołnierze poniechali chwilowo otwartych wystąpień, ale nawet wznowienie działań przeciwko wrogowi zewnętrznemu nie tylko nie umocniło dyscypliny w wojsku rzymskim, lecz kompletnie ją załamało.

Około 230 roku upadło królestwo Partii, niegdyś najgroźniejszy wróg Rzymu, a doszło do tego głównie z powodu osłabienia władzy królewskiej, której sytuację pogorszyła jeszcze inwazja Septymiusza Sewera. Dynastia Arsacydów, rozdarta wewnętrznymi sporami, podzieliła los późniejszej dynastii Manczu w Chinach, podobnie bowiem jak ona nigdy nie zdołała pozbyć się nienawistnego dla swych poddanych piętna cudzoziemskiego pochodzenia. Dzięki przyznawaniu obszarom granicznym statusu autonomii-czynnych prowincji, udawało się Arsacydom odroczyć dzień swego upadku, w końcu jednak usunął ich zbuntowany wasal z południowej Persji, Ardaszir (Artakserkses), który rozgromił Artabanosa V (227 r.) i zawładnął wszystkimi posiadłościami partyjskimi. Ta nowa dynastia Sasanidów, zwana tak od imienia dziadka Ardaszira, zawdzięczała swą siłę odrodzeniu patriotyzmu w Persji, a także narodowej religii perskiej, opartej na doktrynie Zoroastra.²⁶ Założyciel tej dynastii, Ardaszir, ogłosił się spadkobiercą kró-

Wiek Sewerów 321

łów achemenidzkich, którzy władali kiedyś obszarem od Indusu po Przesmyk Koryncki, i zapowiadał wskrzeszenie ich potęgi. W 230 roku król perski rozpoczął walkę o odzyskanie dawnych posiadłości achemenidzkich od oblężenia miasta Nisibis. W następnym roku Aleksander i jego matka objęli osobiście dowództwo nad kontrofensywą wojsk rzymskich. W porozumieniu z królem Armenii, Chosroesem, który odparł atak Ardaszira, cesarz postanowił dokonać inwazji Persji, wkraczając do niej jednocześnie z Armenii, Mezopotamii i Babilonu. Operacja ta skończyła się tylko połowicznym sukcesem Rzymian. Jakkolwiek Aleksander zmusił Ardaszira do pospiesznego przerwania działań zbrojnych, wojska cesarskie poniosły dotkliwie straty, a sam cesarz nie uzyskał w oczach żołnierzy autorytetu, jaki by mu przyniosło zdecydowane zwycięstwo; mimo wszystko jednak, po powrocie do Rzymu w 233 roku, Aleksander odbył wspaniały tryumf.

W 234 roku cesarz podjął przygotowania do kampanii przeciwko Alamanom, którzy korzystając z jego zaangażowania w wojnie na Wschodzie wznowili swe napaści i postawili świat rzymski wobec groźby wojny na dwóch frontach. Aleksander dokonał koncentracji swych wojsk w Mogontiacum, ale postępująca demoralizacja w armii zmusiła go do zapłacenia Germanom okupu za poniesienie napadów. Zanim Aleksander zdążył powrócić karności w szeregach swego wojska, pewien ambitny parweniusz ze sztabu cesarskiego, C. Juliusz Maksyminus, uknuł spisek na jego

2yde \

Aleksander oraz jego matka zostali zamordowani. Zabójstwo to oddało Cesarstwo Rzymskie na pół wieku na pastwę wojska i wywołało w kraju anarchię, która omal nie spowodowała jego upadku.

7. WIEK SEWERÓW

Monarchia militarna z okresu Sewerów odróżnia się wyraźnie zarówno od wcześniejszych rządów "dobrych cesarzy", jak i późniejszej epoki zamętu i dominacji wojska. Cesarza nie uważano już za jednego z urzędników państwowych, stał się on odtąd absolutnym władcą.²⁷ Kiedy więc oddziały wojskowe aklamowały Makrynusa i Heliogabala cesarzami rzymskimi, obaj / poprzestali na zawiadomieniu o tym senatu i nie dopuścili do jakiegokol-
•
wiek uświęconego tradycją udziału kurii w nadaniu im władzy cesarskiej. Stosunkowo często jednak władcy ci zwracali się do senatu o podejmowanie podyktowanych z góry uchwał i nawet Makrynus zażądał od kurii ogłoszenia Heliogabala wrogiem publicznym. Jednakże charakter senatu, w nie mniejszym stopniu niż charakter władzy cesarskiej, stale się zmieniał; za Sewerów liczba członków izby senatorskiej wzrosła do dziewięciuset, jedno-
cześnie zaś zmalał udział senatorów pochodzenia italskiego. Wzmogła się absencja na sesjach kurii: wielu senatorów miało wielkie majątki w prowincjach i żyło tam na wielkopańskiej stopie. Senat utracił całkowicie wolność dyskusji i podporządkował się arbitralnej inicjatywie cesarzy. Kuria nie sprawowała już żadnych funkcji legislacyjnych, cesarz stał się jedynym źródłem prawa, senat zaś aprobował tylko w drodze aklamacji opracowane wedle woli cesarza dekrety, które odczytywał w jego imieniu kwestor (oratio principis). Senat utracił władzę, ale zachował swój prestiż.

21 - Dzieje Rzymu t. II

322 Rozdział XL. Kommodus i Sewerowie

Pochodzenie i niezwykajne drogi życiowe cesarzy, a także cechy ich charakteru nie ułatwiały im zrozumienia tradycji ustrojowych Rzymu. Nawet najlepszych Sewerów bardziej obchodziła dobra organizacja i bezpieczeństwo Cesarstwa: z tego względu na pierwsze miejsce w państwie wysu-
nęli się ekwiccy urzędnicy oraz wojskowi. Konstytucje cesarskie (constitutiones) były jedynym źródłem prawa, ale sam cesarz nie podlegał żadnemu prawu (princeps legibus solutus est - twierdził wielki prawnik Ulpian). Jed-
nakże inny znakomity jurysta z czasów Aleksandra Sewera, Juliusz Paulus, podkreślał, że cesarz powinien dawać przykład postępowania zgodnego z nakazami prawa. Cesarz stał się najwyższą władzą sadowniczą i ostateczną

Pochodzenie i niezwykajne drogi życiowe cesarzy, a także cechy ich charakteru nie ułatwiały im zrozumienia tradycji ustrojowych Rzymu. Nawet najlepszych Sewerów bardziej obchodziła dobra organizacja i bezpieczeństwo Cesarstwa: z tego względu na pierwsze miejsce w państwie wysu-
nęli się ekwiccy urzędnicy oraz wojskowi. Konstytucje cesarskie (constitutiones) były jedynym źródłem prawa, ale sam cesarz nie podlegał żadnemu prawu (princeps legibus solutus est - twierdził wielki prawnik Ulpian). Jed-
nakże inny znakomity jurysta z czasów Aleksandra Sewera, Juliusz Paulus, podkreślał, że cesarz powinien dawać przykład postępowania zgodnego z nakazami prawa. Cesarz stał się najwyższą władzą sadowniczą i ostateczną

instancją apelacyjną, prefekci pretoriańscy (praetorio) i miejsy (urbi) działali w jego imieniu. Za czasów Sewerów zniesiono trybunały pretorskie, quaestiones, konsulów usunęli w cień prefekci cesarscy, a edylat i trybunat nie figurują odtąd w cursus honorum. Lud, rzecz oczywista, już od pokoleń nie odgrywał żadnej roli w rządzeniu państwem; od czasu do czasu plebs wyrażał swą opinię głośnymi demonstracjami, jak na przykład przeciwko Plaucjanusowi w teatrze lub Makrynusowi w cyrku. W końcu wspomnieć wypada o consilium principis, instytucji, która odgrywała główną rolę w kształtowaniu polityki państwa; w kolegium tym coraz ważniejszą pozycję zajmowali uczeni juryści (niektórzy z nich, jak Papinianus i Ulpian, łączyli funkcje doradców ze stanowiskiem prefektów gwardii pretoriańskiej). Działalność tych prawników, oprócz służenia cesarzowi opinią i radą w kwestiach bieżących, miała doniosłe znaczenie: dokonali oni systematyzacji rzymskiej nauki prawa i ustalili dla przyszłych pokoleń kanoniczny zbiór jego zasad, zamykając w ten sposób okres kształtowania się tak zwanego klasycznego prawa rzymskiego.

Panowanie dynastii Sewerów można zdefiniować jako monarchię militarną w znaczeniu, jakiego nigdy nie miał pryncypat Augusta. To prawda, że fundamentem władzy Augusta było posłuszeństwo armii, ale armię tę podporządkował on zwierzchnictwu cywilnemu. Za Sewerów armia, w tym czasie już składająca się wyłącznie z mieszkańców prowincji, usunęła w cień władzę cywilną. Miała ona decydujący głos w wyborze cesarzy. Po dokonaniu tego ogromnie ważnego aktu nie wywierała jednak bezpośredniego wpływu na system rządów w państwie i problemy ustrojowe, jeśli spełniano jej wszystkie żądania. Jednocześnie owa konieczność zaspokajania potrzeb

Wiek Sewerów 323

finansowych żołnierzy zmuszała cesarza do coraz większej centralizacji władzy i powodowała, że sprawy militarne spychały na dalszy plan problemy administracji cywilnej: z tego powodu powstały w tym czasie dwie odrębne kariery, wojskowa i cywilna (urzędnicza), a ekwicy zaczęli wypierać senatorów z armii i urzędów prowincjonalnych. ;- ^^ ; -

Uprzywilejowana pozycja Italii w stosunku do prowincji uległa poważnemu osłabieniu, jeszcze zanim Karakalla dokonał ostatniego kroku, przeprowadzając pełną integrację prawną Italii i prowincji. Gdy w Rzymie konsulowie i pretorzy zachowali jakąś resztkę dawnej władzy, to sama Italia

administrowali przedstawiciele cesarza: prokuratorzy, kuratorzy, prefekci i urzędnicy podoonycn Kategorii, cesarze uu uiwua • 1115^1 >-. w dix ..

^^",

administracji lokalnej w Italii, podobnie jak czynili to w prowincjach, ale w 216 roku n.e. pojawia się w Italii nowe stanowisko inspektora cesarskiego, corrector (ad corrigendum status Italicum; ILS, 1159); w latach późniejszych, od czasów Aureliana, inspektorzy ci stali się urzędnikami zwyczajnymi (ordinarii). Mimo wszystko jednak życie w municypiach, chociaż poddane ściślejszej kontroli władz centralnych, nadal bujnie kwitło zarówno w Italii, jak i w prowincjach, o czym świadczy inskrypcja z 223 roku n.e., wymieniająca członków rady miejskiej w Canusium,²⁸ a także powołanie przez Septymusa Sewera rad miejskich w Egipcie. Jakkolwiek Septymian karcił niekiedy pewne miasta, na przykład Antiochię i Bizancjum, z wielką surowością, nie należy go posadzać o niechętny stosunek do miast w ogóle:

przeciwnie, Sewerowie kontynuowali tradycyjną praktykę Rzymu zarządzania prowincjami za pośrednictwem miast, które cieszyły się większymi przywilejami niż gminy wiejskie. Władze centralne nie tylko często przyznawały

im status kolonii, ale ludności wiejskiej pomagały wejść na drogę urbanizacji, zakazując im posiadania ziemi w miastach. Wskazywało to na to, że miastom w Rzymie i prowincjach przysługujące przywileje nie były im w pełni wykorzystywane. Wskazywało to także na to, że miastom przysługujące przywileje nie były im w pełni wykorzystywane.

Wskazywało to także na to, że miastom przysługujące przywileje nie były im w pełni wykorzystywane. Wskazywało to także na to, że miastom przysługujące przywileje nie były im w pełni wykorzystywane. Wskazywało to także na to, że miastom przysługujące przywileje nie były im w pełni wykorzystywane. Wskazywało to także na to, że miastom przysługujące przywileje nie były im w pełni wykorzystywane.

Na niektórych obszarach Cesarstwa rozmaite formy tego ucisku wywoływały bardzo poważne zaburzenia ekonomiczne, ale ponieważ zjawisko to zostało udokumentowane głównie w Egipcie i Azji Mniejszej, nie należy go generalizować: w prowincjach zachodnich mogła panować zupełnie inna sytuacja. Jedną z odmian występujących wówczas nadużyć było zmuszanie chłopów przez głównych dzierżawców (conductores) do odrabiania nadmiernej ilości "dniówek" w majątkach cesarskich: sposób, w jaki przynajmniej w jednym przypadku zarządził tej pladze Kommodus, ilustrują świadectwa?

324 Rozdział XL. Kommodus i Sewerowie

dotyczące saltus Burunitanus w Afryce; tamtejsi dzierżawcy grozili zastoso-

waniem środków ostrzejszych od strajku: "Uciekniemy i schronimy się w jakimś miejscu, gdzie będziemy żyć jako ludzie wolni." Przykłady takiego porzucania ziemi (anachoresis) spotyka się w Egipcie, gdzie chłopci, uciskani przez właścicieli ziemskich i nękani ciężkimi podatkami i liturgiami (przymusowymi świadczeniami materialnymi), opuszczali swe domostwa i szukali środków egzystencji w rozboju. Septymian Sewer wydał proklamację, w której ogłosił amnestię i wezwał wszystkich chłopów egipskich do powrotu do wiosek rodzinnych: posłużyła ona prefektowi Egiptu za podstawę edyktu ogłoszonego w związku ze spisem ludności w latach 201-202 n.e. Kilka lat później chłopci ze wsi Soknopaiu Nesos, którzy powrócili tam zgodnie z instrukcją cesarza, złożyli skargę do zarządu okręgu, że zostali wypędzeni przez członków możnej rodziny, "którzy nie płacą podatków ani w pieniądzu, ani w naturze [...] ani nie świadczą żadnych liturgii, gdyż terroryzują wszystkich pisarzy wioskowych po kolei". Niektóre petycje do Septymiana Sewera od mieszkańców Lydii ukazują taki sam stan rzeczy:

"będziemy musieli żyć jako zbiegowie z majątku cesarskiego, gdzie urodziliśmy się i wychowaliśmy i gdzie [...] płacimy skarbowi cesarskiemu wszystko, co mu się należy ".i0

Mimo występowania takich nadużyć Cesarstwo przeżyło kilka stosunkowo długich okresów pokoju, przede wszystkim dzięki armii, ale armii tej trzeba było za posłuszeństwo płacić. Z tego powodu cesarz, który także w dziedzinie finansów miał głos ostateczny (zarządzane przez senat aerarium było już wtedy tylko kasą miejską Rzymu), musiał na wszelkie sposoby starać się o środki finansowe i inne świadczenia materialne, a niekiedy także uciekać się do dewaluacji pieniądza. Liturgie, rzecz oczywista, nie były w municypalach niczym nowym, jednakże jeszcze w II stuleciu lokalni dekurioni chętnie brali na siebie pewne zobowiązania w zamian za zaszczyt sprawowania funkcji urzędowych. Stopniowo jednak owe munera stały się tak uciążliwe, że niełatwo przychodziło znaleźć chętnych do obejmowania stanowisk publicznych, a obywateli o odpowiednich kwalifikacjach trzeba było zmuszać do zgłaszania swych kandydatur; w III wieku urzędników miejskich powoływali dekurioni, a każdy obywatel, który spełniał wymagane kryteria majątkowe, miał obowiązek zasiadać w radzie miejskiej. Na obywatelach tych ciążyła odtąd odpowiedzialność za ściąganie podatków należnych administracji cesarskiej od municypaliów. Rady miejskie powoływały "komitety dziesięciu" (dekaprotai lub decemprimi), które były zobowiązane do pobierania dochodów państwowych, przy czym wszelkie niedobory ich członkowie musieli pokrywać z własnej kieszeni.

Komitety te, które w przeszłości powoływano sporadycznie, przeistoczyły się w tym okresie w instytucję stałą. Liturgie municypalne występowały w trzech rodzajach. Munera patrimoniorum obejmowały ciężary majątkowe i powo-

Wiek Sewerów 325

dowały na przykład obowiązek pełnienia funkcji kapłańskich lub dostarcza-
nia środków transportu albo kwater dla armii cesarskiej. Munera mixta miały
przeważnie charakter osobisty, ale zobowiązywały niekiedy także do świad-
czeń pieniężnych. Munera personalia natomiast nakładały obowiązek świad-
czenia różnych drobnych usług, jak opieka nad budynkami publicznymi, przewóz i konwojowanie zboża, oliwy lub koni na potrzeby służb cesarskich. W efekcie powstawało błędne koło: mieszczenie starali się wycisnąć
jak najwięcej ze wsi, z której chłopci uciekali coraz liczniej, nie mogąc podo-
łać ciężarom materialnym, a to z kolei zmuszało municypia do zwiększenia
nacisku podatkowego na swoich mieszkańców. Sytuację tę pogarszała wielka liczba zwolnień od podatków i świadczeń rzeczowych, przyznawanych formalnie tym osobom, które pełniły jakiegoś rodzaju służbę dla pań-
stwa. Zwolnienia takie obejmowały członków arystokracji Cesarstwa, urzęd-
ników kancelarii państwowych, pełnomocników do egzekwowania podatków w majątkach cesarskich oraz osiadłych w nich kolonów, żołnierzy w służbie czynnej, członków niektórych korporacji (collegia), na przykład
właścicieli statków (navicularii) lub strażaków (centonarii). Od świadczeń
osobistych (munera personalia) byli zwolnieni mężczyźni powyżej siedem-
dziesięciu lat, kobiety, ojcowie co najmniej pięciorga dzieci, weterani, leka-
rze, nauczyciele i wykładowcy filozofii. W konsekwencji reszta ludności
musiała rekompensować te ubytki dochodów i ponosić większe ciężary.³¹ Rosnącej potrzebie pokrywania w naturze uposażeń wojska i funkcyjnariu-
szy administracji, przy jednoczesnym spadku znaczenia trybutu pieniężnego
pobieranego w stałej wysokości, towarzyszyło coraz częstsze żądanie zapła-
ty aurum coronarium ("złota koronnego"); tę szczególnego rodzaju daninę,
która najpierw była złotym wieńcem królewskim, a z biegiem czasu stała się
w istocie podatkiem specjalnym, ofiarowywały cesarzom gminy miejskie z
okazji wydarzeń tak wielkiej wagi, jak objęcie władzy cesarskiej, jubileusze
lub akty adopcji. Jakkolwiek niektórzy cesarze (jak Hadrian i Antoninus)
rezygnowali częściowo z tej daniny, to za innych władców, na przykład Karakalli, stanowiła ona dotkliwe obciążenie ludności.

Wspominaliśmy już o stowarzyszeniach (collegia), które w życiu Rzymu odgrywały rolę bardzo doniosłą.. Jak. widzieliśmy, początki niektórych zrze-
szeń rzemieślniczych sięgały okresu królewskiego, a za czasów pierwszego

trybunatu Klodiusz zdyskontował ich znaczenie polityczne. W okresie nieco późniejszym cesarz August wydał zarządzenie, że każdy taki związek winien być zarejestrowany, a o ich dużym znaczeniu w zaraniu pryncypatu świadczy przydzielenie w Pompejach za rządów Tyberiusza centralnie położonego terenu, obok forum, na budowę pięknej siedziby bractwa foluszni-ków, ufundowanej przez ich protektorkę, kapłankę Eumachię. Zrzeszenia te miały głównie charakter związków koleżeńskich i w zasadzie nie zajmowały się obroną materialnych interesów swych członków, choć często należeli do

326 Rozdział XL. Kommodus i Sewerowie

nich ludzie pracujący w tej samej branży handlu lub rzemiosła. Bractwa pogrzebowe (collegiafuneratica, zwane także collegia tenuiorum) cieszyły się szerokim poparciem, chociaż odnoszono się do nich niekiedy z bezpodstawną podejrzliwością: Trajan, na przykład, zakazał wszelkich stowarzyszeń w Bitynii. Stowarzyszenia owe, choć działalność ich miała głównie charakter towarzyski (np. wspólne spożywanie posiłków), zrzeszały często ludzi jednego zawodu i z tych względów zwróciły na siebie uwagę cesarzy; w II wieku pomagały one służbom publicznym w wypełnianiu ich obowiązków, na przykład przy gaszeniu pożarów, transporcie żywności lub wojska;

należy przypomnieć, że w sferze usług publicznych miasto Rzym zależało dawniej niemal zupełnie od inicjatywy prywatnej, z jedynym wyjątkiem zaopatrzenia ludności w zboże, które podlegało nadzorowi państwa. Za panowania Septymiusza Sewera państwo wzięło na siebie dystrybucję oliwy, a stowarzyszenia profesjonalne, jak właściciele statków (navicularii), piekarzy (pistores), handlarzy wieprzowiną (suarii), handlarzy winem (vinarii), cieszyły się poparciem administracji, którego wyrazem były zwolnienia od części świadczeń obowiązkowych na rzecz miasta. Ów przychylny stosunek do stowarzyszeń zawodowych obserwujemy już za czasów M. Aureliusza, tak że przejście przez państwo nadzoru nad nimi za czasów Sewera Aleksandra stanowiło krok całkiem naturalny.³²

Wiek Sewerów był nie tylko świadkiem głębokich przemian w metodach rządzenia państwem i w życiu publicznym, ale także przeobrażeń społeczeństwa, które uległo w tym okresie silnym wpływom orientalnym i stało się jeszcze bardziej kosmopolityczne. Wzrosło zainteresowanie filozofią i religią, nadal rozwijała się literatura i nauki humanistyczne. Jak żywe było ówczesne życie kulturalne, może świadczyć lista "intelektualistów", którzy tworzyli kółko literackie pod patronatem cesarzowej Julii Domny. Spotykamy wśród nich Filostrata, biografę sofistów; jurystów: Papinianusa,

Ulpia-
na i Paulusa; historyków: Diona Kasjusza i Mariusza Maksymusa;
lekarzy:

Serenusa Sammonika i sędziwego Galena; poetów Oppiana i Gordiana (wydaje się, że był to późniejszy cesarz Gordian I, a nie Gordian II), Atenajosa, autora Sofistów przy uczcie (Deipnosophistai) oraz perypatetyka Aleksandra z Afrodyzjas w Karii. Lista ta rzuca pewne światło na zakres zainteresowań intelektualnych w owej epoce, nie daje jednak prawdziwego obrazu salonu Julii Domny, którego nie można porównywać z salonami na książęcych dworach włoskich w czasach Odrodzenia." Było to grono skupione wokół Julii, kobiety o żywym intelekcie, o czym świadczy fakt, że w czasie swej bytności w Antiochii zaprosiła do siebie wielkiego teologa i egzegetę chrześcijańskiego Orygenesesa. Ale choć bez wątpienia do jej bli- skiego kółka należało kilku filozofów i sofistów i choć bywali u niej przed- stawiciele innych dziedzin życia intelektualnego, jedynymi spośród ludzi

Wiek Sewerów 327

wybitnych "stałymi" członkami owej koterii, o których wiemy na pewno, byli Filostrat i sofista Filiskos z Tesalii.

Sofiści, lekarze i prawnicy wnieśli doniosły wkład do literatury, a jedno- cześnie wywarli wielki wpływ na charakter owych czasów. Poezja łacińska prezentowała się skromnie, ale w prozie łacina stała się językiem wielkich prawników, a chociaż "apologie" chrześcijańskie były pisane po grecku, to właśnie w tym czasie Tertulian położył podwaliny pod chrześcijańską litera- turę łacińską, a wkrótce po nim rozwinął działalność piszący także po łaci- nie Minucjusz Feliks.³⁴ Posługujący się językiem greckim Klemens Aleksan- dryjski oraz Orygenes, który w 203 roku objął po nim kierownictwo szkoły katechetycznej w Aleksandrii, przyczynili się wydatnie do rozwoju literatury chrześcijańskiej, a wśród dzieł pisarzy niechrześcijańskich wymienić trzeba:

historię rzymską pióra Diona Kasjusza, żywoty sofistów i biografie Apollo- niosa z Tjany autorstwa Filostrata, Żywoty i poglądy słynnych filozofów Diogenesa Laertiosa, Historię naturalną Eliana, Deipnosophistai Atenajosa (dyskusja w czasie uczty na różnorodne tematy). Wpływowy przedstawiciel platońskiej myśli filozoficznej Ammoniusz Sakkas z Aleksandrii nie pozo- stawił żadnego dzieła, poezję tego wieku reprezentuje utwór Oppiana o rybołówstwie, Halieutika.

W Rzymie budowano za Sewerów znacznie więcej niż za panowania Kommodusa i Pertinaksa; były to przeważnie budowle w stylu

tradycyjnym, ale niektóre z nich zawierają już pierwiastki nowych rozwiązań architektonicznych. Spośród wielu łaźni rzymskich termy Karakalli, nawet w stanie ruiny, stanowią jakieś odbicie potęgi i bogactwa Rzymu, podobne wrażenie wywierają masywne, sklepione podziemia zbudowanych w tym czasie pałaców na Lateranie. Jedną z ciekawych budowli był obóz cesarskiej gwardii przybocznej (equites singulares), położony na terenie dzisiejszej bazyliki Świętego Jana Laterańskiego. Architektura wzniesionego na Forum Romanum Łuku Sewera nie odbiega od wzorów tradycyjnych, ale zdobiące go reliefy mają cechy nowatorskie; świątynia, którą Karakalla zbudował ku czci Sarapisa, z jej zdradzającym wpływem azjatyckim ornamentem, a także świątynia poświęcona przez Heliogabala kultowi Niezwyciężonego Słońca (Soi Invictus) stanowią pozostałości po szerzących się w tych okresach wieżeniach wschodnich. Co się tyczy prowincji, to największe korzyści odniosła w tej epoce Trypolitania, a to z racji urodzenia Septymiusza Sewera w Lepcis Magna: miasto to wzbogaciło się o nową monumentalną dzielnicę, która obejmowała port, łaźnię, ulicę z podcieniami, plac z fontanną, bazylikę i forum z dużą świątynią dedykowaną rodowi Sewerów. Jakkolwiek dzielnicę tę zbudowano w tradycyjnym stylu rzymsko-hellenistycznym, tchnęła ona już pewnym kosmopolityzmem, który stanowił zapowiedź nowych tendencji w architekturze.³⁵

328 Rozdział XL. Kommodus i Sewerowie

Sztuka portretowa zachowała swój wysoki poziom, zarówno w rzeźbie pełnej, jak i wizerunkach portretowych na monetach i medalionach: wystarczy wspomnieć popiersie Karakalli (znajdujące się obecnie w Berlinie), które w tak zadziwiająco realistyczny sposób odzwierciedla bezgraniczne okrucieństwo tego cesarza. Tradycje reliefu historycznego kontynuują nie tylko Łuk Septymiusza Sewera w Rzymie, ale także wielki łuk tryumfalny z czterema przejściami w Lepcis Magna, na którym upamiętniono uroczystości z okazji wizyty rodziny cesarskiej w tym mieście (około 203 roku). We fryzjach tych uderzają dwie znamienne cechy: natarczywa frontalność przedstawienia najważniejszych osób, aby zwrócić na nie uwagę widza, oraz monotonia uszeregowanych kondygnacyjnie postaci pierwszoplanowych;

jak można sądzić, reliefy te były dziełem artystów azjatyckich. Malarstwo epoki Sewerów reprezentują malowidła ściennie w domach prywatnych w Rzymie i Ostii oraz powszechnie znany obraz na desce przedstawiający Septymiusza z żoną i synami: cała grupa w ujęciu frontalnym, wszyscy w klejnotach. Dwa inne rodzaje sztuk plastycznych, które kultywowano od dawna, a które w epoce Sewerów utrzymały wysokie loty, to rzeźbione sarkofagi oraz mozaiki; część najpiękniejszych mozaik pochodzi z

rzymskiej
Afryki i przedstawia sceny myśliwskie oraz zajęcia rolnicze.³⁶

Prądom religijnym w III wieku poświęcimy więcej miejsca w jednym z następnych rozdziałów (XLIII); tu trzeba powiedzieć kilka słów o szczególnej roli Sewerów w tej sferze, która wiązała się z ich wschodnim pochodzeniem. Za ich czasów powstały świątynie ku czci nowych bogów: Septymianus zbudował sanktuarium Sarapisa. Heliogabal natomiast przeniósł z Emesy do Rzymu święty fetysz, czarny stożkowaty kamień, który miał być wcieleniem Boga-Słońca, i umieścił go uroczyście na Palatynie, pragnął bowiem skojarzyć go z Westą i uczynić najwyższym bóstwem świata rzymskiego. Heliogabal nie kierował się chęcią umocnienia swej władzy przez zespolenie jej z monoteizmem solarnym, lecz nade wszystko swym głębokim kultem dla Baala z Emesy. Wprawdzie kult Boga-Słońca cieszył się od czasów Septymianusa Sewera wielką popularnością, ale jego wyznawcy nie identyfikowali obiektu swej wiary z bogiem czczonym i propagowanym przez Heliogabala i dopiero za panowania Aureliana Soi Invictus uzyskał w Rzymie dominującą pozycję.³⁷ Tymczasem jednak fanatyzmowi rozpustnego Heliogabala, podsycanemu przez jego matkę, Soaemias, przeciwstawił się cnotliwy Aleksander wspólnie ze swą matką, Julią Mamaeą. Aleksander odesłał do Emesy święty fetysz, ale do wszystkich wierzeń z chrześcijaństwem własnie odnosił się z wielką tolerancją, w każdym z nich bowiem dopatrywał się niepowtarzalnego przejawu prawdy uniwersalnej i jedynej najwyższej

Wiek Sewerów 329

istoty boskiej. Aleksander miał ponoć nawet w swym pałacu dwie kaplice:

jedną poświęconą Orfeuszowi, Abrahamowi, Chrystusowi i Apolloniosowi, a drugą Wergilemu, Cyzeronowi i tym swoim przodkom, którzy dobrze się zasłużyli ludzkości. Słowem, okres Sewerów zakończył się akcentem synkretyzmu religijnego w coraz bardziej kosmopolitycznym społeczeństwie, które bardziej niż polityką interesowało się kwestiami natury intelektualnej, moralnej i religijno-duchowej i które z natury rzeczy kierowało swe uczucia ku panteonowi kosmopolitycznemu.

CZEŚĆ VI

ZMIERZCH CESARSTWA RZYMSKIEGO

Rozdział XLI

KRYZYS CESARSTWA W III WIEKU

1. OKRES ANARCHII MILITARNEJ

Pięćdziesiąt lat, które nastąpiły po śmierci Aleksandra Sewera, to mroczne czasy w podwójnym znaczeniu. Był to bowiem w dziejach Cesarstwa Rzymskiego okres klęsk i głębokiego kryzysu, a w dodatku okres, o którym posiadamy wiadomości skąpe i fragmentaryczne.¹

G. Juliusz Maksyminus, który zajął miejsce zamordowanego Aleksandra, pod wieloma względami przypominał Makrynusa, zabójcę Karakalli - był to człowiek niskiego pochodzenia, urodzony także w prowincji (Tracji), który rozpoczął karierę jako prosty żołnierz i awansował do stanu ekwicznego.² W przeciwieństwie do Makrynusa jednak poprzestał on na karierze wojskowej i ten zawód poznał na wylot (nawiasem mówiąc, był to człowiek niepospolitej siły fizycznej). Po stłumieniu dwóch buntów w oddziałach stacjonujących na terenach północnych, okupił w jakiejś części uzurpację władzy cesarskiej, przywracając porządek nad Renem (dzięki zwycięstwu nad Germanami w 235 roku na obszarze dzisiejszej Wirtembergii) i na pograniczu naddunajskim (236-237 r.). W tym samym czasie postarał się o usunięcie niektórych doradców Aleksandra, ściągając na siebie tajoną wrogość senatu. Deficyt finansowy - Maksyminus obiecał wojsku podwojenie żołdu - doprowadził do ucisku ludności, w prowincji afrykańskiej grupa zdesperowanych zdzierstwami podatkowymi właścicieli ziemskich zamordowała prokuratora cesarskiego; doszło do powszechnego powstania, które skończyło się powołaniem na tron cesarski M. Antoniusza Gordiana, prokonsula prowincji Afryki (marzec 238 r.). Osoba owego osiemdziesięcioletniego arystokraty, chlubiącego się pochodzeniem od Grakchów i Trajana, wiadała życzeniom senatu, który powołał komitet, złożony z dwudziestu senatorów, do pomocy przy obronie Italii przeciwko Maksyminusowi, a z pewnością także z zamiarem zademonstrowania swej władzy Gordianowi, nowo wybrany cesarz bowiem natychmiast mianował swego syna i imiennika współcesarzem (Gordian II). Wkrótce jednak obaj Gordianowie zginęli w lokalnej wojnie przeciwko namiestnikowi Numidii, który się opowiedział po stronie Maksyminusa. Senat, nie zrażony śmiercią przyjaznego mu

Rozdział XLI. Kryzys Cesarstwa w III wieku 333

106. Cesarz Maksymin Trak

334 Okres anarchii militarnej

335

Gordiana, podzielił władzę cesarską między dwóch członków wspomnianego komitetu: M. Klodiusza Pupienusa i D. Celiusza Balbinusa, prawdopodobnie wzorując się na republikańskiej tradycji sprawowania władzy przez dwóch konsulów. W tej sytuacji Maksyminus, który do tej chwili ignorował senat i nawet nie odwiedził Rzymu, wkroczył z Panonii do Italii, napotykając wszakże nadspodziewanie silny opór. Z patriotycznym zapałem, który przypominał czasy Republiki, Italikowie poderwali się do obrony senatu przed "barbarzyńcami" - nawet oddziały pretoriańskie stanęły po stronie kurii przeciwko wojskom liniowym. Podczas gdy Maksyminus daremnie usiłował zdobyć graniczne miasto Akwileję, wojska wierne senatowi odcięły jego kolumny zaopatrzeniowe i wkrótce wygłodzeni żołnierze, w obawie o własną skórę, zamordowali zarówno Maksyminusa, jak i jego syna Maksymusa, któremu trzy lata wcześniej przyznał on tytuł cezara (czerwiec 238 roku).

336

108. Cesarz Gordian U

Okres anarchii militarnej 337

109. Cesarz Balbinus

338 Rozdział XLI. Kryzys Cesarstwa w III wieku

W sytuacji podobnej do tej, jaka powstała po śmierci Juliusza Cezara, senat, wyzyskując rywalizację między poszczególnymi armiami rzymskimi, zdobył sobie nieoczekiwanie dominującą pozycję w państwie. Tymczasem jednak w godzinie zwycięstwa jeszcze raz opuścili go nawet jego stronnicy, niemal natychmiast bowiem po śmierci Maksyminusa żołnierze zamordowali Pupienusa i Balbinusa, zmuszając kurie do zaakceptowania jako następnego cesarza wnuka Gordiana I, chłopca w wieku mniej więcej trzech lat (lipiec 238 r.). Ten zaskakujący kaprys przybocznych oddziałów cesarskich okazał się w skutkach lepszy, niż ktokolwiek mógł przypuszczać, zwłaszcza gdy w 241 roku Gordian III mianował prefektem pretorianów i swoim najbliższym doradcą dobrego administratora, człowieka surowych zasad, G. Furiusza Timezyteusza.³ W 242 roku Gordian, z Timezyteuszem u swego boku, udał się na Wschód, aby odeprzeć najazd syna króla Ardaszira, władcy Persji Szapura I (Sapora), który zdobył Karry oraz Nisibis i zagroził Antiochii. Kiedy jednak w 243 roku Timezyteusz nagle zachorował i zmarł, Gordian stał się marionetką w rękach nowego prefekta pretorianów, dowódcy pochodzenia arabskiego, M. Juliusza Filipa, który niebawem uknuł bunt w wojsku i w brutalny, acz wówczas powszedni sposób zamordował młodego cesarza (244 r.). Uzurpatorowi udało się wynegocjować z Szapurem traktat pokojowy, który zapewnił Rzymianom bezpieczeństwo wschodniej granicy.⁴ Z kolei Filip podążył na północne obszary imperium, gdzie zadał klęskę plemionom germańskim (246 r.) i rozgromił

Karpów w Dacji (247 r.). Nadając swemu dziesięcioletniemu synowi tytuł augustus oraz podejmując inne podobne decyzje, Filip nie pozostawił nikomu wątpliwości, że zamierza zatrzymać władzę cesarską w swej rodzinie. Filip Arab ułożył sobie dobre stosunki z senatem, rządził sprawnie i dożył 248 roku, kiedy to z należnym splendorem święcił tysiąclecie istnienia Rzymu. Jednakże nawyk zdrady szerzył się już w armii rzymskiej jak złośliwy nowotwór. Wśród wielu pretendentów do tronu cesarskiego znajdował się wyższy dowódca pannoński G. Mesjusz Decjusz, który pod naciskiem wojska zgodził się zostać cesarzem i porzuciwszy dowództwo armii w Dacji wtargnął do Italii.⁵ Nie doszedłszy do porozumienia z Filipem, rozgromił jego wojska w zażartej bitwie pod Weroną; Filip poległ, a jego syn zginął na polu walki lub być może został zamordowany w Rzymie (249 r.). Senat chętnie zaakceptował Decjusza i, jak się zdaje, uhonorował go nawet imieniem Trajana. W każdym razie Decjusz spotkał się z dobrym przyjęciem, a jego krótkie rządy zapisały się w historii prześladowaniami chrześcijan.

Porzucając swą placówkę naddunajską Decjusz wydał Półwysep Bałkański na pastwę hord Gotów i pokrewnych im plemion, które, wypierane teraz przez Alanów, koczownicze plemię ze stepów azjatyckich, starały się osiąść na stałe na terytorium rzymskim. Trzeba przyznać, że nowy cesarz

339 340 341

342 Rozdział XLI. Kryzys Cesarstwa w III wieku

podążył bezzwłocznie przeciwko najeźdźcom grasującym już po całej Tracji aż po Filipopolis, które padło nie wytrzymawszy oblężenia. Decjusz poniósł najpierw klęskę, potem stoczył zwycięską bitwę, a w końcu poległ w starciu w okolicy Abrittus w dzisiejszej Dobrudży (251 r.). Przyczyną klęski zadanej Rzymianom przez króla gockiego Kniwę było wiarołomstwo namiestnika obu Mezji, G. Treboniana Gallusa, który został przez podległe mu oddziały aklamowany cesarzem. Gallus, nie dowierzając swym siłom, wyta-rgował poniżający dla Rzymu pokój z Gotami i po zjawieniu się w stolicy uzyskał od senatu uchwałę uznającą jego władzę cesarską; rządy sprawował wspólnie ze swym synem Woluzjanusem, który podobnie jak ojciec także nosił tytuł augusta. Jednakże dwa lata później następca Gallusa na stanowisku dowódcy wojsk w Mezji, M. Emiliusz Emilianus, z pochodzenia Maur, pobił uzurpatora jego własną bronią, a miał w ręku silne atuty, gdyż nie tylko zlikwidował w zarodku napaść Kniwy, ale wyparł go z Mezji (253 r.). Następną wojna domowa, której teatrem znowu była Italia, skończyła się klęską i śmiercią Gallusa pod Interamną (Terni). Emilianus

usiłował się zabezpieczyć przed buntem w wojsku, wyciągając rękę do senatu, ale jego własne oddziały przecięły te pojednawcze gesty, mordując go po zaledwie trzech miesiącach rządów. W nie kończącym się łańcuchu morderstw cesarzy ten, który zamordował zabójcę zabójcy, bardzo szybko sam ginął śmiercią tragiczną. Miejsce Emilianusa zajął ostatni wśród cesarzy przedstawiciel starej arystokracji republikańskiej, P. Licyniusz Walerianus, którego De-cjusz mianował "cenzorem" i który z racji tego ekshumowanego stanowiska rządził w Rzymie w zastępstwie cesarza (253 r.).

2. NAJAZD BARBARZYŃCÓW NA CESARSTWO

Proklamując Waleriana cesarzem żołnierze popełnili błąd, wybrali bowiem człowieka prawego charakteru, który nie tylko pozyskał zaufanie senatu, ale zdołał przywrócić pewną dyscyplinę w armii. Jednakże nie-szczęśliwym zrządzeniem losu na jego barki spadły wszystkie skutki chro-nicznej anarchii, która się rozpanoszyła w państwie zdominowanym przez wojsko. Kompletna dezorganizacja granicznego systemu obronnego Cesarstwa Rzymskiego nie mogła ująć uwagi żadnych łupów plemion z sąsiednich obszarów. Bandy rabusiów, które od czasów Aleksandra Sewera stale nękały kontynent europejski, zalały go teraz z gwałtownością powodzi;

powtórzyła się historia Cywilisa, tym razem wszakże na większą skalę i z bardziej trwałymi konsekwencjami. Goci i Alamanowie sforsowali linię Ren-Dunaj na obu jej krańcach. W regionie dolnego Renu, który od czasów Cywilisa nie doświadczył poważniejszej agresji, liczne plemię Franków, które powstało niedawno z odłamów Cherusków, Chattów i innych daw-

Najazd barbarzyńców na Cesarstwo 343

113. Amfiteatr i teatr w Arelate (Aries)

344 Rozdział XLI. Kryzys Cesarstwa w III wieku

nych wrogów Rzymu, wtargnęło do historii europejskiej z niszczycielską siłą (256 r.). Mniej więcej w tym samym czasie inne nowo powstałe plemię, Saksonowie z wybrzeża jutlandzkiego i fryzyjskiego, przepравиło się pierwszy raz na swych pirackich łodziach na drugą stronę kanału La Manche. Nad Eufratem Szapur skorzystał z trudnej sytuacji, w którą Rzymianie uwikłali się z własnej winy. Nieważne, czy te napaści na różnych frontach były, czy nie były skoordynowane - a brak synchronizacji działań zbrojnych wydaje się wskazywać, że agresorzy nie zawarli żadnego wstępnego porozumienia - gdyż i tak na wszystkich odcinkach swego systemu obronnego Rzymianie zostali zaskoczeni. Miary niepowodzeń dopełniła Natura: przez blisko dwadzieścia lat, od czasów Gallusa, w różnych częściach Cesarstwa szalała zaraza. W 262 roku dotarła do Italii i prowincji afrykańskiej. Podobno w Rzymie ofiarą epidemii padało dziennie pięć tysięcy osób.

Po przybyciu do Rzymu z Recji (jesienią 253 r.), w tej prowincji bowiem akklamowano go cesarzem, Walerian nadał swemu synowi, Gallienowi, tytuł augusta i uczynił go współwładcą Cesarstwa: w obliczu wojny na dwóch frontach, na całej linii Ren-Dunaj oraz z Persją na Bliskim Wschodzie, państwo rzymskie musiało mieć wodzów

naczelnym na co najmniej dwóch teatrach wojennych jednocześnie. Podczas gdy Walerian prowadził przygotowania do konfrontacji z Szapurem, Gallien odparł najazd Alamanów na granicy nadreńskiej (254-256 r.), a kiedy jego ojciec udał się na Wschód (w 256 lub 257 r.), objął na jego życzenie władzę nad zachodnimi krajami Cesarstwa. Jednakże sytuacja uległa pogorszeniu. Frankowie usadowili się na dobre we wschodniej i środkowej Galii oraz w północno-wschodniej Hiszpanii, a Alamanowie wtargnęli na terytorium Italii. Gallien podążył na południe i zadał najeźdźcom klęskę w okolicy Mediolanu (prawdopodobnie w 258 lub 259 roku), ale musiał zawrócić na pogranicze naddunajskie, aby stłumić bunt namiestnika Panonii, Ingenuusa, którego wojsko obwołało cesarzem; Ingenuus został zamordowany w miejscowości Mursa. Niebawem pojawił się na scenie nowy pretendent, niejaki Regillianus, który podobnie jak Ingenuus pożegnał się z życiem w sposób gwałtowny. Tymczasem jeden z wodzów armii Galliena, G. Latyniusz Postumus, wdał się w konflikt ze swoim kolegą z Kolonii, działającym w imieniu małego syna Galliena, Saloninusa, i zdobywszy szturmem Kolonię zabił zdradziecko Saloninusa, który nosił już wtedy tytuł augusta. Wprawdzie Postumus zdołał utrzymać granicę nad Renem, ale Rzym utracił Agri Decumates (umocnioną strefę między ;; dzy Renem a Dunajem). Wkrótce do Galliena dotarły wiadomości, że namiestnicy Hiszpanii i Brytanii podporządkowali się Postumusowi, a ze Wschodu napłynęły wieści jeszcze bardziej posępne: ojciec Galliena, cesarz Walerian, dostał się do niewoli perskiej, a jeden z dowódców, Makrianus, który nie dopuścił do rozsyпки oddziałów rzymskich, ogłosił współcesarzami swych synów: Makrianusa i Kwietusa, uważał bowiem, że jest zbyt

345

346

114. Cesarz Decjusz

Najazd barbarzyńców na Cesarstwo 347

stary, aby wziąć na swoje barki obowiązki cesarskie. Formalnie biorąc, Gallien nadal był jedynym prawowitym cesarzem, ale jego państwo zaczęło się rozpadać w gruzy. W prowincjach mnożyli się pretendenci jak grzyby po deszczu. Większość tych "trzydziestu tyranów", jak nazywano ich z wybachalną przesadą (autentyczność dziewięciu, którzy się pojawili za rządów Galliena, wydaje się pewna), usunięto ze sceny bez trudu: niektórzy z nich ponieśli nawet śmierć z rąk własnych żołnierzy. Niemniej jednak ujawniły się już symptomy słabości świata rzymskiego w obliczu coraz gwałtowniejszych i dokonywanych na coraz szerszym froncie ataków barbarzyńców. W niektórych regionach ludność, czując się opuszczona przez władze centralne (jak na przykład na obszarze naddunajskim, gdy Gallien przebywał nad Renem), uznała za swój jedyny ratunek powołanie własnego cesarza, z całą pewnością wielu ludzi zaczęło nurtować pytanie, jak długo jeszcze Cesarstwo może być rządzone przez jednego człowieka.

Na Wschodzie zarówno Goci, jak i Persowie przeszli do ataku, niestety jednak chronologia ich działań zbrojnych w wielu szczegółach

pozostaje
niepewna. Kiedy Walerian przybył na Wschód (prawdopodobnie w 256 roku, jednakże niektórzy badacze datują to dwa lub trzy lata wcześniej),
zastał na swej północnej flance sytuację nader niepokojącą.⁷ W 254 roku
Goci dokonali najazdu na Mezję i Trację, zapuszczając się po Tessaloniki, a

116. Cesarz Emilian

348 Rozdział XLI. Kryzys Cesarstwa w III wieku

w 256 roku Boranowie, sarmacki lud z południowej Rosji, zdobywszy okręty królestwa bosporańskiego, napadli na wschodnie wybrzeża Morza Czarnego i opanowali Trapezus (Trapezunt). Z kolei Goci posunęli się na południe, zajmując Chaikedon i dokonując zagonów daleko w głąb Azji Mniejszej. Walerian wysłał przeciwko nim jednego ze swoich dowódców, ale jego głównymi troskami stały się szalejąca zaraza i ofensywa Szapura.
Od wielu lat Szapur posuwał się konsekwentnie w kierunku zachodnim. Zdołał się pozbyć nieustępliwego króla Armenii, Chosroesa, nasyłając na niego morderców, i osadził na tronie armeńskim jednego ze swoich stronników. W inskrypcji w języku perskim i greckim Szapur twierdzi, że zajął Antiochię, Apameę i Seleukię, a także wiele innych miejscowości i że zadał Rzymianom klęskę pod Barbalissos nad środkowym Eufratem; w 256 roku wpadło w ręce Persów Dura-Europos, jeszcze jedno ważne miasto położone nad Eufratem.⁸ Bez względu na to, jak wielki obszar podbił wówczas Szapur, na wzmiankę zasługuje fakt, że władca ten, w przeciwieństwie do sunkowo tolerancyjnych Arsacydów, starał się terrorem zmusić ludność do posłuszeństwa. W końcu Walerian, mimo że armia rzymska była zdziesiątkowana przez zarazę, wyruszył w pole i wkroczył do Mezopotamii. Być może, doznawszy klęski w pobliżu Edessy, zdecydował się na przeprowadzenie rokowań pokojowych z Persami. O wydarzeniach późniejszych krążyły najprzeróżniejsze relacje. Najbardziej prawdopodobna wydaje się wersja, wedle której po negocjacjach podobnych do tych, jakie nastąpiły po klęsce Krassusa pod Karrami (położonymi w sąsiedztwie Edessy), Szapur złamał słowo i uprowadził Waleriana, zatrzymując go w niewoli do końca jego życia (260 r.). Sam Szapur natomiast utrzymywał, iż pokonał i osobiście wziął cesarza rzymskiego do niewoli. Możliwe zatem, iż prawdziwe są wykute w skale i zachowane do dziś reliefy perskie, które przedstawiają cesarza rzymskiego na kolanach przed Wielkim Królem siedzącym na koniu.

Wschodnie prowincje Rzymu znalazły się więc na łasce Szapura, który jeszcze raz zajął miasta Tars i Antiochię, ale którego ofensywę zdołały powstrzymać oddziały skoncentrowane przez Makrianusa. Po złupieniu duże-

go obszaru Makrianus się wycofał, gdyż musiał stawić czoło atakowi Odenatusa, Palmyreńczyka wysokiego rodu, którego sobie zraził. Gallien znalazł się w sytuacji krytycznej. Makrianus, który nie mógł liczyć na jego pomoc, ogłosił się w Syrii władcą niezależnym, uzyskując poparcie prowincji Azji Mniejszej oraz Egiptu, a w tym samym czasie Postumus organizował odrębne cesarstwo z ośrodkiem w Galii. Gallien miał posłuch jedynie w Italii, a także w prowincji Afryce i prowincjach naddunajskich: wydawało się, że jedność świata śródziemnomorskiego, dzieło Augusta, rozpadła się w gruzy.

Najazd barbarzyńców na Cesarstwo 349

117. Cesarz Walerian

350 Rozdział XLI. Kryzys Cesarstwa w III wieku

W tej sytuacji Gallien, który formalnie był jedynym cesarzem (260 r.), poderwał się do walki. Makrianus wbrew rozsądkowi nie zadowolili się panowaniem na Wschodzie, lecz dążył do władzy nad całym Cesarstwem. Wyruszył do Europy, ale w bitwie, którą w Illyricum lub w Tracji wydał mu Aureolus, jeden z dowódców w armii Galliena, poległ razem ze swoim synem, także Makrianusem. Jednakże Gallien musiał się jeszcze rozprawić z młodszym synem pretendenta, Kwietusem, oraz prefektem pretorianów, Ballistą, którzy utrzymali się w Azji, toteż rozsądnie zaczął zabiegać o przychylność Odenata, mimo że ten ogłosił się królem Palmyry, a tym samym uniezależnił od Rzymu. Dzięki przyznaniu Odenatowi tytułu *dux Orientis* oraz dowództwa rzymskich sił zbrojnych na Wschodzie Gallien zapewnił sobie jego pomoc - na rezultaty nie trzeba było czekać: Kwietus i Ballistą zginęli śmiercią tragiczną.

W ciągu następnych dwudziestu lat miasto Palmyra szybowało jak kometta po firmamencie politycznym. Położona w rozległej oazie pustynnej w północnej Arabii, Palmyra stanowiła główną stację na szlaku karawanowym z Damaszku do Seleukii, który był jednocześnie najkrótszą drogą z Antiochii w głąb kontynentu azjatyckiego. Ze wzrostem w II wieku handlu międzykontynentalnego Palmyra osiągnęła szczyt dobrobytu i spotykała się z nadzwyczajną życzliwością ówczesnych cesarzy rzymskich; w zamian za niezbędną ochronę, którą zapewniał konwojom handlowym palmyreński korpus konnych łuczników, miasto otrzymało zezwolenie na pobieranie opłat tranzytowych od wszystkich towarów przewożonych przez jego terytorium. Septymiusz Sewer nadał Palmyrze status kolonii rzymskiej, a jej wybitnym przedstawicielom. Arabom z pochodzenia, którzy nasiąknęli już trochę kulturą rzymską, przyznano pełne obywatelstwo.⁹ W wojnach między prawowitymi i samozwańczymi cesarzami a Sasanidami Palmyra, ze względu na swoje interesy gospodarcze, opowiadała się po stronie Rzymian przeciwko Persom, ponieważ Sasanidzi, w przeciwieństwie do Arsacydów, utrudniali międzykontynentalną wymianę handlową i zamknęli szlaki ko-

munikacyjne.

W 262 roku i w latach następnych P. Septymiesz Odenatus, od tej chwili nominalnie przedstawiciel Galliena na Wschodzie, gdzie Rzymianie odzyskali teoretycznie supremację, odbił dla Rzymian Mezopotamię (a może Armenię?) i omal nie zawładnął Ktezyfonem - Rzym w uznaniu zasług przyznał mu tytuł cesarza Wschodu (imperator). Jednakże po śmierci Odenata - padł on ofiarą spisku dynastycznego - rosnąca potęga Palmyry stała się dla Rzymu groźna. Prerogatywy Odenata przeszły na jego syna, młodzieńca miernych zdolności, Waballatusa, któremu Rzym nie przyznał jednak żadnych tytułów po ojcu z wyjątkiem godności króla Palmyry, ale faktyczną władzę sprawowała wdowa po zmarłym władcy, Zenobia, która łączyła znakomite wykształcenie greckie z ambicjami politycznymi równie

Najazd barbarzyńców na Cesarstwo 351

wygórowanymi, jak ambicje Kleopatry. Odkąd Zenobia wzięła władzę w swe ręce, dominacja Rzymu na Wschodzie znalazła się w niebezpieczeństwie.

Tymczasem Postumus, który zadał klęskę niektórym szczepom Franków i Alamanów, budował swoje imperium Galliarum w zachodniej Europie i utrzymał je przez prawie dziesięć lat. Rewolta Postumusa nie miała charakteru powstania narodowego. Bił on monety z legendą "Roma Aeterna" i za przykładem Sertoriusza utworzył namiastkę senatu. Pięciokrotnie sprawował konsulat i zorganizował własną gwardię pretoriańską, która stacjonowała w jego mieście rezydencjonalnym, Trewirze. W mieście tym, a także w Kolonii Postumus założył mennice. W istocie jednak zajmował on w Cesarstwie pozycję niewiele różniącą się od pozycji hrabiego-palatyna w monarchii średniowiecznej. Jednakże Gallien, który miał o nim takie samo zdanie, jak kiedyś Wespazjan o Juliuszu Klasykusie, uważał go za jawnego wroga, zwłaszcza gdy w latach późniejszych Postumus zamiast legendy "Restitutor Galliarum" zaczął umieszczać na monetach napis "Restitutor orbis". W 268 roku Postumus stłumił bunt Lelianusa w Mogontiacum, w tym samym roku jednak padł ofiarą morderstwa. Miejsce jego zajął najpierw niejaki M. Mariusz, a następnie M. Piawoniusz Wiktorynus. Wprawdzie Postumus ujawnił słabość centralnych władz rzymskich i poderwał autorytet Galliena, jednak utrzymał granicę rzymską na Renie i ocalił prowincje zachodnie przed zalewem Germanów. W tym samym czasie Goci dokonali najazdu na Bałkany, docierając aż do Aten, a chociaż ich stamtąd wyparto, obecność Galliena na froncie bałkańskim okazała się niezbędna (262 r.). Po kilku latach pobytu w Rzymie cesarz musiał powtórnie udać się do Grecji, doszło tam bowiem do inwazji Herulów, wygnanego ze Skandynawii przez Danów ludu germańskiego, który w tym okresie pojawił się zarówno nad Renem, jak i na wybrzeżu czarnomorskim. W 268 roku najeźdźcy zdobyli Ateny,

mimo dzielnego oporu dowódcy ateńskiego, Deksypposa (dzieła jego, Scyt-
hica oraz Chronień, których teksty nie zachowały się do naszych
czasów,
zawierały ponoć znakomity obraz jego epoki).¹⁰ Ostatecznie jednak
Gallien
zdołał pokonać Herulów w bitwie nad rzeką Nessos (Nestos), ale musiał
pospiesznie wracać do Italii, ponieważ jeden z dowódców w jego
wojsku,
M'. Acyliusz Aureolus, który dowodził operacjami przeciwko
Postumusowi,
opuścił wyznaczony mu odcinek frontu i pomaszerował na Rzym. Gallien
wrócił w samą porę, przeciął Aureolusowi drogę do stolicy i po jakimś
cza-
sie osaczył go w Mediolanie, ale grupa oficerów iliryjskich, wśród
których
znajdowali się przyszli cesarze Klaudiusz i Aurelian, zawiązała
spisek i za-
mordowała cesarza (268 r.).

Przekazy literackie są z reguły nieprzyjaźnie usposobione do
Galliena,
głównie z powodu jego rzekomej wrogości do senatu, której wyrazem
miało być odsunięcie senatorów od piastowania funkcji dowódczych w
woj-
sku; w dodatku zrobiono z niego kozła ofiarnego, obarczając
odpowiedzial-

352 Rozdział XLI. Kryzys Cesarstwa w III wieku

nością za wszystkie nieszczęścia jego czasów." W ostatecznym rachunku
wszakże postępowanie Galliena, chociaż nie bez skazy, było
zrozumiałe.
Nie można się dziwić, że kiedy dookoła cały świat walił się w gruzy,
w
wyborze dowódców Gallien kierował się nie ich urodzeniem, lecz
sprawdzo-
nymi talentami wojskowymi; nikomu zresztą nie udało się na
poczekaniu
rozwiązać tak wielkich problemów, przed jakimi znalazł się Rzym:
Cesar-
stwo nie miało bowiem środków na pokonanie barbarzyńców i odzyskanie
za jednym zamachem Galii oraz obszarów utraconych na Wschodzie. W
istocie Gallien działał z niemałą energią, a także i z powodzeniem,
chociaż
przyznać trzeba, że w ostatnich kilku latach po uroczystościach w
dziesiątą
rocznicę objęcia władzy (decennalia) obserwujemy u niego pewien
spadek
aktywności. W przeciwieństwie jednak do innych cesarzy-żołnierzy z
tej
epoki Gallien był człowiekiem wykształconym, interesował się
literatura,
sztuką i kulturą grecką. W historii sztuki wyróżnia się nawet
"renesans gal-
lienowski", którego rysem charakterystycznym był nawrót do "baroku"
cza-
sów Antoninów. Za przykładem Hadriana cesarz ten pełnił godność ar-
chonta w Atenach i dostąpił wtajemniczenia w misteria eleuzyjskie.
Jego
zainteresowanie religią i filozofią przejawiało się zarówno w
tolerancyjnym
stosunku do chrześcijaństwa, co stanowiło odwrót od polityki jego

bezpo-
średnich poprzedników, jak i w przyjaźni z filozofem neoplatońskim
Ploty-
nem, który starał się go namówić na założenie idealnego miasta
platońskie-
go w Kampanii.

Przemiany w systemie rządzenia państwem stanowiły kontynuację ten-
dencji z czasów Sewerów i prowadziły prosto do reform Dioklecjana.
Gal-
lien poszedł dalej nawet od Septymiusza, odsuwając senatorów od dowo-
dzenia legionami i przyznając to prawo jedynie ekwitom: wydaje się,
że
ekwicy prefekci zajęli miejsce legatów senatorskich nie nagle (np.
na mocy
edyktu cesarskiego), lecz w drodze stopniowej ewolucji poglądów na
obsa-
dzanie stanowisk dowódczych w armii. Ponieważ prefekci rekrutowali
się
zapewne ze starszych centurionów, a prości żołnierze mieli szansę
dojść do
tej rangi, stanowisko dowódcy legionu stało się dostępne dla
żołnierzy naj-
niższych stopni. Jak można sądzić, miało to wpływ na pozycję
namiestni-
ków prowincji senatorskich, których kompetencje zostały stopniowo
zawę-
żone do sfery administracji cywilnej: po pewnym czasie coraz częściej
mianowano na ich miejsce namiestników ze stanu ekwickiego (vicarii
lub
inaczej agentes vices praesidium), a w końcu Dioklecjan odsunął
senatorów
od zarządu prowincjami. Za panowania Galliena pojawia się nowe
stanowi-
sko, protector lateris divini, na które powoływano prefektów legionów
(praefecti legionum); w okresie późniejszym godność tę przyznawano
młod-
szym oficerom, którzy przechodzili specjalne przeszkolenie, dzięki
czemu
coraz bardziej zbarbaryzowana armia miała zapewniony dopływ fachowych
dowódców.¹² Doniosłą innowacją stanowiło utworzenie korpusów jazdy

Najazd barbarzyńców na Cesarstwo 353

118. Cesarz Gallien

354 Rozdział XLI. Kryzys Cesarstwa w III wieku

nowego typu, odznaczających się wysoką mobilnością: istniejące
oddziały tak zwanych cataphractarii* zostały wzmocnione i uzupełnione
dobom-
lie, wymi pułkami nieopancerzonych kawalerzystów, equites
Dalmatae. W ten sposób w wielu dziedzinach Gallien utworzył drogę do
bardziej radykal-
nych reform Dioklecjana i Konstantyna.

3. ODZYSKANIE DAWNYCH GRANIC

Dziesięć lat po śmierci Waleriana to najtrudniejszy okres w dziejach
Rzymu od czasów bitwy pod Kannami. Jednakże Gallien nie zwątpił w
Cesarstwo, kładąc w ten sposób fundament pod dzieło odrodzenia
państwa,
którego dokonało jego dwóch zabójców, powołanych kolejno na tron
cesar-
ski. Bezpośredni następca Galliena, Iliryjczyk M. Aureliusz
Klaudiusz, bez
chwili wahania zgładził swego rywala Aureolusa, po czym z łatwością
odparł napaść Alamanów, którzy zdołali dotrzeć tylko do jeziora Garda

(Benacus). Następnie udał się do Rzymu, gdzie otrzymał od senatu formalną sankcję godności cesarskiej. W 269 roku stanął w obliczu nowej próby kolejnego najazdu Gotów na Italię, najgroźniejszej ze wszystkich napaści germańskich w III stuleciu. Po dokonaniu dokładnego rozpoznania Półwyspu Bałkańskiego Goci postanowili osiedlić się tam na stałe. Wyru-
szywszy w wielkiej sile, z rodzinami w kolumnach transportowych, przeprawi-
li się w kilku partiach przez Dunaj, a następnie przez Bosfor pojeźdź-
li na Morze Śródziemne, wysyłając swe grupy rekonesansowe aż po Cypr. Jednakże nowy cesarz udzielił im lekcji sztuki wojennej, godnej Scypiona Afrykańskiego lub Cezara. Klaudiusz wbił klin między dwie fale najeźdź-
ców, niszcząc drugą hordę gocką pod Naissos (dziś Nisz), a następnie, prze-
maszerowawszy śmiało przez kraje bałkańskie, przeciął odwrót awangardzie oddziałów nieprzyjacielskich; w tym samym czasie eskadry rzymskie doko-
nały ataku na piratów morskich. Ci z Gotów, którzy nie zginęli w śniegach gór greckich, poddali się i zostali osadzeni jako coloni na wyludnionych terenach w prowincjach naddunajskich (269-270 r.). Dzięki tym kilku świetnym zwycięstwom oręża rzymskiego Goci przez następnych sto lat nie zagrażali bezpieczeństwu Cesarstwa.

Klaudiusz "Gothicus" (taki bowiem nosił odtąd przydomek) nie miałby możliwości unieszkodliwienia Gotów, gdyby chwilowo nie odłożył na bok (problemu królestw, które oderwały się od Rzymu na Zachodzie i Wscho-
dzie. Po śmierci Postumusa zerwała z cesarstwem galo-rzymskim Hiszpania, doszło tam bowiem do kompletnego rozprężenia dyscypliny wojska, a w

* Pomocnicze oddziały opancerzonych kawalerzystów (przyp. Tłum.

Odzyskanie dawnych granic 355

śląd za tym do ostrych konfliktów wewnętrznych;; zaczęły się mnożyć rebe-
lie, między innymi zbuntowało się Augustodunum (dzisiejsze Autun) prze-
ciwko Wiktorynowi, a oddziały wysłane przez Klaudiusza z odsieczą okazały się zbyt słabe, aby zapobiec zniszczeniu tego miasta. Niebawem jednak Wiktoryna zamordowano, a wojsko nie wyraziło sprzeciwu, gdy senat galijski powołał na tron cesarski człowieka nie związanego z armią, niejakiego G. Piusa Tetrykusa, który dał wyraz swym pokojowym intencjom, przenosząc stolicę cesarską z Augusta Trevirorum (Trewir) do Burdigala (Bordeaux). Dzięki temu Klaudiusz mógł skoncentrować swe siły przeciwko* Gotom, jednakże zaangażowanie Rzymian na tym froncie umożliwiło Zenobii poszerzenie państwa palmyreńskiego przez zajęcie terytorium Antiochii (268-269 r.); mimo; kilku porażek siły zbrojne królowej wkroczyły do Dolnego Egiptu (Aleksandry) czy cy pozostali jednak nominalnie poddani Rzymu), w 270 roku dokonały najazdu na Kapadocję i Bitynię, ale nie zdor

łały dotrzeć do Bizancjum.¹³ Tymczasem Klaudiusz powierzył dowództwo działań przeciwko Gotom Aurelianowi, ale gdy wybierał się w drogę na obszary naddunajskie, którym zagrażali Jutungowie i Wandalowie, zmarł powalony zarazą (270 r.). Wojska stacjonujące w Italii zażądały oddania tronu cesarskiego bratu Klaudiusza, Kwinty Iulusowi, ale zgładziły swego własnego kandydata, gdy dotarła do nich wieść, że armia bałkańska dokonała trafniejszego wyboru, aklamując cesarzem L. Domicjusza Aureliana, rodaka i najbliższego współpracownika zmarłego władcy. Aurelian rozpoznał swe rządy od oczyszczenia Panonii z band Wandalów i odzyskania pogranicza naddunajskiego; następnie wycofał z prowincji Dacji wszystkie garnizony rzymskie, zezwalając na ewakuację także osobom cywilnym. Chociaż prowincji dackiej broniły łańcuchy górskie utrudniające Germanom dokonanie inwazji dużymi siłami, to kraj ten nie spełniał w sposób skuteczny zadań wysuniętego bastionu, który miał osłaniać basen dunajski przed napaściami wrogich plemion, słowem, zatrzymanie tego obszaru spowodowałoby jedynie niekorzystne z wojskowego punktu widzenia wydłużenie granicy rzymskiej. Na południe od Dunaju utworzono nową prowincję ze stolicą w mieście Serdica (dzisiejsza Sofia). Zaledwie Rzymianie umocnili tę nową linię graniczną na Bałkanach, Alamanowie i Jutungowie znowu wtargnęli do Italii, przedostając się w pobliże Ariminum (271 r.). Po przegraniu pierwszej bitwy Aurelian zniszczył po kolei pozostałe ugrupowania nieprzyjacielskie. Zwycięstwo to umożliwiło cesarzowi załatwienie porachunków z królową Zenobią i jej synem Waballatusem, który w 271 roku przyjął tytuł augustus.¹⁴

Podczas gdy Aurelian przygotowywał ekspedycję zbrojną przeciwko Palmyrze, legat cesarski M. Aureliusz Probus, późniejszy cesarz, uderzył na flankę armii Zenobii, wypędzając jej inwazyjne wojska z Egiptu (271 r.). W następnym roku Aurelian wyparł Palmireńczyków z Azji Mniejszej i zadał

356

Odzyskanie dawnych granic 357

im klęskę pod Antiochią. W mieście tym przyjął rolę arbitra w sporze między gminą chrześcijańską a heretyckim biskupem. Pawłem z Samosaty, którego protektorką była Zenobia: Paweł został pozbawiony biskupstwa antiocheńskiego. Wojska królowej pod dowództwem niejakiego Zabdasa stanęły pod Emesą do walnej bitwy, ale doznały ponownie klęski; palmyreńscy clibanarii (oddziały kawalerii, w których zarówno jeźdźcy, jak i konie byli opancerzeni) zostali rozgromieni przez zbrojny w maczugi oddział palestyński. Odzyskawszy Syrię Aurelian, z pomocą szczepów beduińskich, przeprawił całą swoją armię przez pustynię, szeroką w tym miejscu na sto

trzydzieści kilometrów, i obiegił Palmyrę. Pojmanie Zenobii, która wyprawiała się do Persji, aby zabiegać tam o posiłki, zakończyło tę żmudną kampanię: Rzymianie przeprowadzili ją z pełną rozwagi śmiałością (272 r.), niespotykaną w kampaniach wschodnich od czasów Lukullusa. Aurelianus złożył Zenobię z tronu i osadził w Palmyrze oddziały żołnierzy rzymskich. Kiedy jednak powrócił nad Dunaj, gdzie zadał klęskę Karpom, z poduszczenia krewnych królowej wybuchło w Palmyrze powstanie, a garnizon rzymski został wycięty w pień. Cesarz bez chwili zwłoki opuścił Trację, tam bowiem zastały go wiadomości o rewolcie, i uderzył na zbuntowane miasto, zanim zdążyło się przygotować do obrony. Tym razem Palmyra została całkowicie zniszczona (273 r.) i aż do XVIII wieku nikt nie wiedział o istnieniu ruin tego miasta. Z kolei cesarz musiał pospiesznie udać się do Egiptu, gdzie wybuchł bunt pod przewodnictwem kupca greckiego Firmusa. Powstanie zostało stłumione, mury Aleksandrii zburzono do gruntu. Aurelianus miał przeto podstawy do tytułu "Restitutor Orientis", ale aby otrzymać tytuł "Restitutor orbis", musiał jeszcze podporządkować sobie Zachód.

Bez chwili zwłoki Aurelianus przerzucił swe oddziały do Europy, aby skończyć z Imperium Galliarum, w którym Tetrykus czuł się bardzo niepewnie. Wojska przeciwników spotkały się na Polach Kataulańskich (Campi Cataulani), niedaleko obecnego Chalons-sur-Marne; Tetrykus sam przesadził o swojej klęsce, opuszczając swe wojsko w kulminacyjnym punkcie bitwy i oddając się w ręce Aureliana (273 T.). Podczas tryumfu Aureliana Tetrykus i Zenobia szli w orszaku cesarskim, Aurelianus wszakże, z niespotykaną w tamtych czasach wspaniałomyślnością, przyznał królowej wysokie apanaże, a Tetrykusa umieścił na lukratywnym stanowisku w administracji cywilnej. Dzięki swej niespożytej energii Aurelianus ponownie zespolił Cesarstwo Rzymskie i zasłużył sobie na dumny tytuł: "Restitutor orbis". Kiedy w 275 roku przygotowywał się do rozprawy z królestwem Sasanidów, zginął z rąk kilku zawiedzionych w ambicjach oficerów. ^

Aurelianus, który wcześniej był krótko w Rzymie w 270 roku, spędził w stolicy znaczną część 274 roku, wprowadzając wiele reform. Najbardziej widome skutki dla mieszkańców Rzymu miała jego decyzja otoczenia miasta nowymi murami, trzeba było bowiem realnie liczyć się z możliwością

358

Odzyskanie dawnych granic 359

napadu barbarzyńców. Budowę tych fortyfikacji, symbolu słabości Rzymu na początku panowania Aureliana, rozpoczęto w 271 roku, ale ukończono dopiero za rządów Probusa. Ponieważ żołnierzy potrzebowano na froncie,

przy budowie tych murów zatrudniono cywilnych robotników. Mur Aureliana liczył w obwodzie około piętnastu kilometrów, miał prawie trzy i pół metra grubości oraz sześć metrów wysokości i wyposażony został w osiemnaście bram i wież, które przeznaczono na stanowiska machin miotających.¹⁵ Zaprojektowano go nie tyle z myślą o obronie miasta w przypadku oblężenia, ile raczej o odpieraniu napaści barbarzyńców, którzy nie mieli jeszcze broni oblężniczej. W 270 roku Aurelianus musiał zająć się stłumieniem zamieszek wewnętrznych: z poduszczenia kierownika zakładu mennicznego, niejakiemu Felicissimumusowi, "który dopuścił się fałszerstwa monet", zbuntowali się zatrudnieni tam rzemieślnicy. Jeżeli jest jakieś ziarno prawdy w informacji, że w czasie walk z buntownikami na wzgórzu Celius zginęło siedem tysięcy żołnierzy, to rozruchy te musiały być rzeczywiście groźne. Jeszcze groźniejsze konsekwencje miało załamanie rzymskiego systemu monetarnego. Już za Galliena emitowano monety ze stopu niemal bezwartościowego, ceny osiągały astronomiczne wysokości, groził krach gospodarczy, wielu ludzi, a nawet państwo znalazło się w obliczu bankructwa. Aurelianus wycofał z obiegu znaczną liczbę starych monet, ale na dokonanie radykalnej reformy miał za mało srebrnego kruszcu. Wprowadził więc do obiegu nowe pieniądze: "antoninianus" (o 4% zawartości srebra, posrebrzany) oraz dwie monety z lichego stopu - pojedynczego i podwójnego sesterca. Posunięcia te przyniosły chwilowo niezłe rezultaty, jednak nie zahamowały inflacji. Mimo wszystko upadek Palmyry i odzyskanie ziem na Wschodzie podreperowały na tyle finanse Cesarstwa, że Aurelianus umorzył zaległe zobowiązania wobec skarbu państwa i w miejsce miesięcznych przydziałów zboża wprowadził codzienne bezpłatne racje chleba w ilości mniej więcej kilograma na osobę; w regularnych odstępach czasu rozdzielano także między ludność wieprzowinę, sól i oliwę. Decyzje te spowodowały wzrost znaczenia urzędu prefekta do spraw zaopatrzenia w żywność, niewykluczone również, że przynależność piekarzy i rzeźników do właściwych korporacji, dawniej dobrowolna, stała się odtąd obowiązkowa.

Aurelianus, który nie lubił ludzi miernej inteligencji (żołnierze nadali mu przydomek "z mieczem w ręku" - manu adferrum), odnosił się do senatu z szacunkiem,* zwracając się nawet do izby o pomoc przy budowie murów obronnych w stolicy oraz przy przeprowadzaniu reformy monetarnej, niemniej jednak nie zahamował procesu zastępowania senatorów ekwitami na kierowniczych stanowiskach w wojsku i administracji cywilnej. Powierzenie

* Flawiusz Wopiskus zanotował: "lud rzymski [...] zwykł był nazywać Aureliana wychowawcą senatorów" (Historycy cesarstwa rzymskiego, przekł. H. Szelest) (przyp. tłum.).

Odzyskanie dawnych granic 361

Tetrykusowi funkcji komisarza Lukami (corrector Lucaniae) stanowiło na-
 wrót do instytucji urzędników, zwanych od czasów M. Aureliusza
 iuridici, a
 zarazem zapowiadało podział Italii na siedem prowincji, którego miał
 dokonać Dioklecjan. Aurelian mianował także senatorów kapłanami Słoń-
 ca, którego kult oficjalnie wprowadził w Rzymie, dedykując mu
 świątynię
 oraz ustanawiając igrzyska ku jego czci (274 r.). Kult ten, bardziej po-
 wściągliwy od ekstatycznych obrządków ku czci Słońca zainicjowanych
 przez
 Heliogabala, zogniskował tendencje monoteistyczne, które od pewnego
 czasu występowały w społeczeństwie coraz wyraźniej. Aurelian pragnął
 bóstwa uniwersalnego, którego manifestacjami byłyby wszystkie bóstwa
 lokalne, a jednocześnie spodziewał się, że wiara w nie mogłaby stać
 się siłą
 integrującą imperium rzymskie, w którym kult osoby cesarza odgrywał
 już
 rolę bardzo nikłą. I chociaż oddawał Słońcu cześć religijną, to ani
 się z nim
 nie identyfikował, ani nie usiłował wprowadzić zasady boskiego
 pochodze-
 nia władzy cesarskiej. W sumie Aurelian zasłużył się tak bardzo dla
 Rzymu
 w czasie swych krótkich rządów, że jego zabójstwo z pewnością
 wywołało
 żal, iż nie dane mu było dokonać dalszych reform w imperium, które
 zjed-
 noczył w dawnych granicach.¹⁶

Żołnierze nie zamordowali Aureliana z takim brakiem skrupułów, jak
 było to regułą w przeszłości. W nagłym przypływie skruchy z powodu

122. Cesarz Florian

362 Rozdział XLI. Kryzys Cesarstwa w III wieku

123. Cesarz Probus

Odzyskanie dawnych granic 363

swego karygodnego postępuku zmusili rozgoryczony i pełen nieufności
 senat
 do wyboru następnego cesarza; izba uczyniła z tego najbardziej
 absurdalny
 użytek, oddając tron cesarski siedemdziesięcioletniemu dowódcy
 w
 armii rzymskiej M. Klaudiuszowi Tacytowi, w dodatku wbrew jego
 woli.¹⁷
 Jakby dla dopełnienia paradoksalnej sytuacji Tacyt wyruszył przeciwko
 bandom Gotów i Alanom pustoszącym Azję Mniejszą i zadał im klęskę.
 Jednakże dobra passa skończyła się, gdy żołnierze znów poczuli zapach
 krwi: w 275 roku utartym zwyczajem zamordowali senatora-cesarza (nie
 można wszakże wykluczyć, iż zmarł on śmiercią naturalną). Zbuntowane
 oddziały pozwoliły przyrodniemu bratu zmarłego M. Anniusowi
 Florianu-
 sowi ogłosić się cesarzem (uznano go w prowincjach zachodnich), ale
 zgła-

dziły go bez chwili wahania dowiedziawszy się, że jednostki rzymskie stacjonujące na Wschodzie obdarzyły godnością cesarską legata z ramienia Aureliana, M. Aureliusza Probusa, także jednego z dowódców w armii dunajskiej. W tym przypadku żołnierze dokonali rozsądniejszego wyboru niż senat.

Udając się do Azji Mniejszej Tacyt przeoczył znacznie poważniejsze niebezpieczeństwo, które zbierało się nad nadreńską granicą Cesarstwa. W

124. Statki handlowe

364 Rozdział XLI. Kryzys Cesarstwa w III wieku

czasie jego bytności na Wschodzie Alamanowie i Frankowie wtargnęli do Galii na szerokim froncie i nekali ten kraj przez dłuższy czas, o czym świadczą fakt, że zdobyli sześćdziesiąt miast galijskich - ze wszystkich inwazji germańskich ten najazd najbardziej zrujnował Galię. Probus rozgromił jednak grabieżców i ścigał ich do linii Renu i górnego Dunaju, zbudował nawet kilka fortów na prawym brzegu Renu. Potem cesarz przeprowadził kampanię przeciwko Wandalom w regionie dolnego Dunaju (278 r.) oraz w Azji Mniejszej (279 r.), a z Persją, gdzie tron królewski po Szapurze objął Bahram II (272 r.), zawarł rozejm. Z kolei Probus udał się do Galii, ponieważ jeden z dowódców, niejaki Bonosus, który dopuścił do zniszczenia galer rzymskich na Renie pod Kolonią, doszedł do wniosku, że najłatwiej ujdzie mu to na sucho, jeśli ogłosi się cesarzem (280 r.); niewykluczone, że owa rewolta ogarnęła Hiszpanię i Brytanię. Po zamordowaniu Bonosusa cesarz zabrał się do długo odkładanego zadania - naprawy sytuacji gospodarczej państwa. W 282 roku wszakże, gdy nadeszły wiadomości, że wojska stacjonujące w Recji proklamowały cesarzem M. Aureliusza Karusa, Probus zginał z rąk żołnierzy z oddziałów panońskich, które na podstawie dawnego regulaminu służby skierował do robót melioracyjnych. Probus dobrze zasłużył się Cesarstwu. Jakkolwiek nadal prowadził on nader ryzykowną, choć korzystną, politykę osiedlania barbarzyńców w granicach Cesarstwa (w Tracji osiedlił pewną liczbę scytyjskich Bastarnów, których wypędzili Goci), to uwieńczył dzieło Aureliana, dążąc konsekwentnie za jego wzorem do

125. Cesarz Karus

Odzyskanie dawnych granic 365

126. Cesarz Karynus

przywrócenia porządku publicznego w prowincjach i ukrócenia samowoli wojska.

Nowy cesarz, Karus, był jednym z dowódców armii dunajskich ze szkoły Klaudiusza i Aureliana.* Miał on dwóch dorosłych synów, którym przyznał tytuły cesarów. Jednemu z nich, Karynusowi, oddał władzę nad Zachodem, drugiego zaś, Numeriana, w rok po objęciu władzy cesarskiej zabrał na Wschód, gdzie, idąc w ślady Trajana i Sewera, przeprowadził zwycięską kampanię przeciwko królowi perskiemu, który ponownie opanował Armenię i Mezopotamię, ale który, podobnie jak dawni władcy partyjscy, miał związane ręce z powodu waśni wewnętrznych w państwie. Po zdobyciu Ktezyfonu Karus zamierzał kontynuować swe podboje, ale zginął od pioruna, wydaje się jednak niemal pewne, że owym "piorunem" był grot wykuty w legionowej zbrojowni.** Zwycięska, ale zniechęcona armia wycofała się pod

* Z pochodzenia był on Galem z Narbony (przyp. tłum.).

**' Już w starożytności uważano wersję, że Karus zginął od pioruna, za zmyśloną (przyp. tłum.).

Rozdział XLII

DIOKLECJAN I KONSTANTYN I

1. DIOKLECJAN. TETRARCHIA

W przeciwieństwie do poprzednich cesarzy-żołnierzy, wybieranych z armii naddunajskich, Dioklecjan nie należał do wodzów wybitnych, ale bez wątpienia był to żołnierz wytrawny, a co ważniejsze, miał głowę otwartą, w każdym zaś razie odznaczał się energią, jaką rzadko spotykało się u władców z czasów późnego Cesarstwa. Niebawem przekonano się również, że już od dawna zastanawiał się nad problemami nękającymi Cesarstwo i że ma gotowe plany ich rozwiązania. Dioklecjan doszedł do wniosku, że trzeba wszystko zreorganizować od podstaw: nie może być dłużej tak, aby jeden cesarz przebywający stale w Rzymie decydował o wszystkich skomplikowanych sprawach imperium. Musiał spieszyć na zagrożone granice państwa, co więcej, jego obecność była konieczna na wielu frontach, gdyby bowiem wysłał tam swoich dowódców, mogło się łączyć, że ulegną pokusie i pójdą za przykładem tak licznych w niedawnej przeszłości uzurpatorów. Dioklecjan postanowił przeto zmieniać miejsce pobytu, udając się ze swoją kancelarią i dworem (comitatus) wszędzie tam, gdzie wymagała tego sytuacja (w ciągu swego panowania odwiedził Rzym tylko raz), a jednocześnie usprawnić swe rządy w drodze przekazania części obowiązków osobom o wysokim autorytecie społecznym. W 285 roku mianował swego rodaka z ziem naddunajskich M. Waleriusza Maksymianusa cezarem i gdy sam przybrał tytuł "Jovius" (Jowijski), Maksymianowi nadał tytuł "Herculius" (Herkulijski). Dioklecjan i Maksymian mieli odtąd działać wspólnie pod

opie-
kuńczą tarczą ich boskich "ojców" - bóg potężniejszy przypisany był
władcy możniejszemu - a ów nadprzyrodzony blask miał zatuszować skro-
mne pochodzenie obu współcesarzy. W następnym roku Maksymian otrzy-
mał tytuł augusta w nagrodę za energiczne stłumienie rewolty
grasujących
po Galii band chłopów i innych niezadowolonych elementów, których
zwano bagaudami. Przez cztery lata z rządu Maksymian musiał odpierać
nieustanne napaści Alamanów i Burgundów w rejonie górnego Renu, a na
odcinku północnym hamować napór Franków; w 288 roku wódz frankoń-
ski wyraził zgodę na zawarcie traktatu pokojowego w zamian za
przyznanie
mu tytułu króla Franków. Mniej fortunny obrót przyjęła natomiast
próba
oczyszczenia kanału La Manche z piratów saksońskich i gockich,
ponieważ
366 Rozdział XLI. Kryzys Cesarstwa w III wieku

127. Cesarz Numerian

dowództwem Numeriana, którego ojciec mianował współcesarzem. W dro-
dze przez Azję Mniejszą Numerian pożegnał się z życiem w
okolicznościach
równie tajemniczych, jak jego ojciec, wiadomo jednak, że zamordowano
go
na skutek intryg jego teścia, Apera, prefekta pretorianów. Żołnierze
zwró-
cili wtedy uwagę na innego dowódcę wojsk naddunajskich, niejakiego
Dio-
klesa, który własnoręcznie zabił Apera; on też został akklamowany
cesarzem
jako C. Aurelius Valerius Diocletianus* (284 r.). Dioklecjan musiał
obro-
nić swój tytuł przeciwko roszczeniom starszego syna Karusa, M.
Aureliusza
Karynusa, który władał na Zachodzie. Próba sił między armią wschodnią
a
zachodnią zakończyła się w 285 roku nad rzeką Margus (Morawa) ciężko
wywalczonym zwycięstwem Dioklecjana. Po objęciu władzy przez Diokle-
cjana nastąpił w dziejach Cesarstwa okres chwilowej stabilizacji
systemu
rządów. W ciągu poprzednich pięćdziesięciu lat proklamowano i
zgådzono
osiemnastu cesarzy - Dioklecjan panował dwadzieścia lat, a kiedy
złożył
władzę, uczynił to z własnej woli.

* Przydomek "Diocletianus" pochodzi od rodzinnego miasta tego
cesarza, Dioklei
w Dalmacji (przyp. tłum.).

Rozdział XLII DIOKLECJAN I KONSTANTYN I

1. DIOKLECJAN. TETRARCHIA

W przeciwieństwie do poprzednich cesarzy-żołnierzy, wybieranych z
armii naddunajskich, Dioklecjan nie należał do wodzów wybitnych, ale
bez
wątpienia był to żołnierz wytrawny, a co ważniejsze, miał głowę
otwartą, w
każdym zaś razie odznaczał się energią, jaką rzadko spotykało się u
wład-
ców z czasów późnego Cesarstwa. Niebawem przekonano się również, że
już od dawna zastanawiał się nad problemami nękającymi Cesarstwo i że
ma gotowe plany ich rozwiązania. Dioklecjan doszedł do wniosku, że

trzeba wszystko zreorganizować od podstaw: nie może być dłużej tak, aby jeden cesarz przebywający stale w Rzymie decydował o wszystkich skomplikowanych sprawach imperium. Musiał spieszyć na zagrożone granice państwa, co więcej, jego obecność była konieczna na wielu frontach, gdyby bowiem wysłał tam swoich dowódców, mogło się łączyć, że ulegną pokusie i pójdą za przykładem tak licznych w niedawnej przeszłości uzurpatorów. Dioklecjan postanowił przeto zmieniać miejsce pobytu, udając się ze swoją kancelarią i dworem (comitatus) wszędzie tam, gdzie wymagała tego sytuacja (w ciągu swego panowania odwiedził Rzym tylko raz), a jednocześnie usprawnić swe rządy w drodze przekazania części obowiązków osobom o wysokim autorytecie społecznym. W 285 roku mianował swego rodaka z ziem naddunajskich M. Waleriusza Maksymianusa cezarem i gdy sam przybrał tytuł "Jovius" (Jowijski), Maksymianowi nadał tytuł "Herculius" (Herkulijski). Dioklecjan i Maksymian mieli odtąd działać wspólnie pod opieką kuńczą tarczą ich boskich "ojców" - bóg potężniejszy przypisany był władcy możniejszemu - a ów nadprzyrodzony blask miał zatuszować skromne pochodzenie obu współcesarzy. W następnym roku Maksymian otrzymał tytuł augusta w nagrodę za energiczne stłumienie rewolty grasujących po Galii band chłopów i innych niezadowolonych elementów, których zwano bagaudami. Przez cztery lata z rządu Maksymian musiał odierać nieustanne napaści Alamanów i Burgundów w rejonie górnego Renu, a na odcinku północnym hamować napór Franków; w 288 roku wódz frankoński wyraził zgodę na zawarcie traktatu pokojowego w zamian za przyznanie mu tytułu króla Franków. Mniej fortunny obrót przyjęła natomiast próba oczyszczenia kanału La Manche z piratów saksońskich i gockich, ponieważ

368 Rozdział XLII. Dioklecjan i Konstantyn

128. Cesarz Dioklecjan

Menapijczyk* M. Aurelius Mausaeus Carausius (Karauzjusz), którego Maksymian mianował dowódcą floty w Gesoriacum (dziś Boulogne), przepędził wprawdzie piratów, ale ufny w siłę swej floty ogłosił się augustem i zajął Brytanię, gdzie utworzył cesarstwo na wzór Imperium Galliarum z czasów Postumusa (287 r.). Karauzjusz był dość silny, by rzucić wyzwanie Maksymianowi, który w 290 roku musiał zawrzeć z nim porozumienie o współpracy. W okresie tym Dioklecjan rezydował w Nikomedii w Bitynii, skąd wyprawiał się nad Dunaj, aby poskromić Sarmatów (w 289 i 292 r.), do Syrii przeciwko najeźdźcom saraceńskim (299 r.) oraz do Egiptu, gdzie stłumił powstanie plemienia Blemmów (291 r.). Na tronie armeńskim osadził członka domu Arsacydów, co nie wywołało żadnej wrogiej reakcji Persji.

Menapijczycy - plemię osiadłe w prowincji Gallia Belgica (przyp. tłum.).

Dioklecjan. Tetrarchia 369

Chociaż przez wiele lat Maksymian wywiązywał się chwalebnie z powierzonych mu zadań, odgrywając u boku Dioklecjana podobną rolę, jak kiedyś Agryppa u boku Augusta, w 293 roku Dioklecjan postanowił jeszcze dalej posunąć podział władzy w drodze delegowania swych prerogatyw cesarskich: jeden cesarz nie mógł być wszechobecny, czterech zaś mogło poddać swej faktycznej władzy większe obszary niż dwóch. Z tych względów podzielił się władzą cesarską z dwoma młodymi dowódcami, G. Flawiuszem Waleriuszem Konstancjuszem (zwanym zazwyczaj Konstancjuszem Chlorusem), który także pochodził z jednego z naddunajskich okręgów Ilirii, oraz z G. Galeriuszem Waleriuszem Maksymianusem. Podczas gdy Dioklecjan i Maksymian zarządzili imperium jako współcesarze (jak kiedyś M. Aureliusz i L. Werus) i obaj nosili tytuły augustów, Galeriusz i Konstancjusz tytułowali się cezarami i zostali wyznaczeni następcami współcesarzy Dioklecjana i Maksymiana. Podział władzy między Dioklecjanem a pozostałymi tetrarchami miał charakter terytorialny. Dioklecjan zatrzymał dla siebie prowincje wschodnie, a Maksymianowi przyznał Italię, Afrykę i Hiszpanię. Zastępca Maksymiana, cesarz Konstancjusz, otrzymał Galię i Brytanię. Dioklecjan zachował pod swoją bezpośrednią władzą posiadłości rzymskie na Wschodzie oraz Egipt, swemu zastępcy i sukcesorowi natomiast, cesarzowi Galeriuszowi, przydzielił większość krajów bałkańskich. O ustanowieniu "kwatuorwiratu", tj. tetrarchii, zdecydowały bez wątplenia względy militarne. Na pierwszy rzut oka przypominał on triumwiraty, które nie tylko nie opóźniły, lecz wręcz przyspieszyły upadek Republiki, jednakże pod kierownictwem Dioklecjana instytucja ta działała sprawnie. Dzięki swemu osobistemu autorytetowi Dioklecjan pozostał w istocie jedynowładcą, zapewniając sobie współpracę trzech najzdolniejszych dowódców w rzymskich siłach zbrojnych. Konstancjusz, który był prefektem pretorianów, ożenił się z pasierbicą Maksymiana (oddalił Helenę, matkę przyszłego cesarza Konstantyna); miał on wszystkie przymioty wybitnego męża stanu. Galeriusz rozwiódł się ze swoją żoną i poślubił córkę Dioklecjana, Walerię; był to człowiek ulepiony ze znacznie pośledniejszej gliny, nawet jeśli uznać, że pisarze chrześcijańscy odmalowali w zbyt czarnych barwach portret tego prześladowcy ich współwyznawców.

Jakkolwiek za panowania Dioklecjana również podejmowano próby zawładnięcia tronem cesarskim, żadna z nich nie doprowadziła do wybuchu wojny domowej. W 296 roku pewien awanturnik polityczny, L. Domicjusz Domicjanus, z pomocą niejakiego Achilleusa (wbrew poglądom niektórych badaczy byli to zapewne dwaj różni ludzie) ogłosił się cesarzem w Aleksandrii, ale Domicjan szybko uporał się z tym buntownikiem.² Większe niebezpieczeństwo wiązało się z roszczeniami Karauzjusza do pozycji trzeciego augusta - nadszedł więc czas, aby przytrzeć mu rogów. Na ogół biorąc. Brytania przetrwała III stulecie bez większych zaburzeń, dotknęła ją

Cesarstwo za Dioklecjana

Dioklecjan. Tetrarchia 371

tylko klęska inflacji, a Karauzjusz umocnił wschodnie i południowe wybrze-
ża wyspy, budując kilka fortów na tzw. Wybrzeżu Saksońskim (np. w Rich-
borough, Lympne i Portchester). W 293 roku wszakże zamordował go i
objął po nim władzę jeden z jego podwładnych, niejaki Allektus,
przeci-
wko któremu Konstancjusz zorganizował w 296 r. ekspedycję wojskową.
Podczas gdy Konstancjusz dokonywał na wodach kanału La Manche akcji
pozorowanej, prefekt jego gwardii pretoriańskiej, Asklepiodotos,
zmylił w
gęstej mgłę flotę nieprzyjacielską i wylądował w pobliżu Southampton
Water. Następnie pokonał wojska Allektusa w pobliżu Silchester, a w
tym
samym czasie oddziały Konstancjusza popłynęły w górę Tamizy, zjawia-
jąc się w porę pod Londinium, aby ocalić to miasto od złupienia przez
kilka pobitych, ale grasujących jeszcze po okolicach oddziałów
Allektu-
sa. Przybycie Konstancjusza do Brytanii (redditor lucis aeternae)
zostało
przedstawione na sławnym złotym medalu, który znaleziono w Arras.³
Imperium Britanniarum zostało zlikwidowane. Cesarstwo odzyskało jed-
ność.

Dzięki przycięciu wojen domowych w Cesarstwie współwładcy Dio-
klecjana mieli możliwość udowodnienia swych talentów w obronie granic
państwa. Maksymian - a później Konstancjusz (297-298 r.) - odparł
krwawo najazdy Alamanów na Galię, Galeriusz strzegł porządku nad
Dunajem, a w 298 roku Maksymian ujarzmił Kwinkwegetanów, plemię
mauretańskie w Afryce (wydaje się, że z końcem tego samego roku
Maksy-
mian pierwszy raz odwiedził Rzym). W 296 roku Dioklecjan musiał zająć
się obroną Mezopotamii, którą odstąpił Rzymowi w 284 roku władca
Persji,
Bahram. Nowy energiczny król Narses wypowiedział Rzymianom wojnę.
Dioklecjan powierzył dowództwo operacji Galeriuszowi: cesarz ten nie
tylko
naprawił porażkę, którą ponieśli Rzymianie na początku wojny na
otwar-
tym terenie w okolicy Karr, ale przeniósł działania do Armenii, gdzie
w
drugiej z kolei bitwie zniszczył wojska Narsesa i wkrótce zdobył
Ktezyfon.
Dioklecjan nie wyzyskał sukcesów swego zastępcy, lecz poprzestał na
przywróceniu zwierzchnictwa Rzymu, kontentując się granicą biegnącą
wzdłuż linii Nisibis-Singara oraz władzą nad całym dorzeczem górnego
Tygrysu. Przymierze z Armenią zostało umocnione, bowiem król armeński
Tiridates III (261-317 r.) przyjął wiarę chrześcijańską, co wprawdzie
nie
zbliżyło go do władców rzymskich, ale doprowadziło do definitywnego
zerwania z Sasanidami. Dzięki tym kampaniom orężnym granice rzymskie
zostały chwilowo zabezpieczone przed poważniejszymi napaściami i
niespo-
kojne czterdziestolecie, pełne nieustannych klęsk i kryzysów,
zbliżyło się ku
końcowi. Co więcej, tetrarchia wyszła zwycięsko z trudności, które
się się-
pię-

trzyły przed nią w połowie panowania Dioklecjana,

Wprowadzony przez Dioklecjana system rządów przyniósł dobre rezultaty. Źródłem tego sukcesu była głównie silna indywidualność cesarza, ona

372

to bowiem, a nie sam system, stanowiła skuteczny hamulec osobistych ambicji pozostałych trzech tetrarchów. Cesarz wszakże się starzał i coraz bardziej odczuwał brzemień rządów, w dodatku zaś w pierwszych latach IV stulecia znalazł się w obliczu zagrożenia spójności Cesarstwa przez chrześcijaństwo, a także rosnących aspiracji Galeriusza. Kiedy więc pod koniec 303 roku udał się z Maksymianem do Rzymu, aby święcić dwudziestą rocznicę wstąpienia na tron cesarski, postanowił, że na początku 305 roku, po odbyciu z kolei przez Maksymiana swego jubileuszu (yicennalid), obaj cesarze złożą władzę, i zobowiązał Maksymiana pod przysięgą do dotrzymania tego przyrzeczenia. W dniu 1 maja 305 roku Dioklecjan abdykował w Nikomedii, a Maksymian w Mediolanie - władzę po nich objęli cesarowie Galeriusz i Konstancjusz jako augusti. Jednakże wyznaczenie dwóch następnym cesarzy okazało się niełatwe. Zgodnie z dynastyczną zasadą sukcesji nasuwały się jako oczywiste kandydatury Maksencjusza, syna Maksymiana, oraz Konstancjusz, nieślubnego syna Konstancjusza, ale Dioklecjan uważał Maksencjusza za nieodpowiedniego do godności cesarza i w tej sytuacji uznał za rozsądne pominąć ich obu. Następnymi cesarzami zostali przeto: na Zachodzie Flawiusz Waleriusz Sewerus, Iliryjczyk, przyjaciel Galeriusza, a na Wschodzie G. Waleriusz Maksyminus Daję, siostrzeniec Galeriusza. Przy podziale terytorialnym Konstancjusz otrzymał Brytanię, Galię i Hiszpanię, a jego zastępca, cesarz Sewer - Afrykę, Italię i Panonię; Galeriuszowi przypadła Azja Mniejsza na zachód od gór Taurus, Maksyminowi zaś pozostałe prowincje azjatyckie oraz Egipt. Chociaż w teorii Konstancjusz zajmował w nowej tetrarchii pozycję najwyższą, najlepiej na podziale władzy wyszedł Galeriusz, ponieważ za pośrednictwem Sewera mógł rządzić znaczną częścią Zachodu, a w dodatku wywierać presję na Konstancjusza, gdyż zatrzymał na swoim dworze jego syna, Konstancjusz. W rezultacie takiego układu Cesarstwo Rzymskie zostało faktycznie podzielone na rywalizujące i suwerenne organizmy państwowe, jak za czasów drugiego triumwiratu - abdykacja Dioklecjana, akt samowyrzeczenia, który w swych motywach i skutkach przypominał złożenie władzy przez Sullę, doprowadził do jeszcze jednego kryzysu politycznego w państwie rzymskim.

2. DROGA KONSTANTYNA DO WŁADZY

"

Podczas gdy Dioklecjan z zamiłowaniem uprawiał warzywa w ogrodzie swego wielkiego pałacu w Salonie (Split), a Maksymian niechętnie

znosił swą beczczynność w Lukanii, układ sił politycznych uległ nagłej odmianie. Konstancjusz, który rozpoczął już w Brytanii dzieło odbudowy prestiżu rzymskiego, musiał ponownie się tam udać, aby ukarać Piktów (Kaledo-

Droga Konstantyna do władzy 373

129. Cesarz Maksymian

nów) lub może uprzedzić ich najazd na północne obszary prowincji. Korzystając z tej okazji zwrócił się do Galeriusza o zezwolenie jego synowi, Konstantynowi, na udział w tej kampanii - Galeriuszowi trudno było odmówić tej prośbie, gdyż ryzykowałby wybuch wojny domowej. Konstantyn wszakże wolał się zabezpieczyć: podróżował forsownymi etapami, zabijając konie rozstawne na mijanych stacjach postojowych, gdyż podróżowanie przez terytorium Sewera było dla niego niebezpieczne, nawet gdyby Galeriusz nie podjął żadnej akcji. Dostał się szczęśliwie do swego ojca w Boulogne na początku 306 roku i wspólnie z nim odbył kampanię, w czasie której Rzymianie dotarli do północnej Szkocji. Wkrótce po tych sukcesach Konstancjusz zmarł w Yorku, armia zaś okrzyknęła augustem syna zmarłego, Konstantyna. Konstantyn, w czasie oczekiwania na odpowiedź Galeriusza w sprawie usankcjonowania jego godności, umocnił swą pozycję przetargową, przerzucając armię do południowej Galii, gdzie otrzymał wiadomość, że Galeriusz poszedł na rozwiązanie kompromisowe: wprawdzie tytuł augusta otrzymał Sewer, ale Konstantyn został cezarem, na co chwilowo wyraził zgodę. Państwo rzymskie uniknęło wojny domowej, tetrarchia została uratowana.

Sukces Konstantyna skłonił Maksencjusza, syna Maksymiana, do firmowania, a może nawet objęcia przywództwa rewolty w Rzymie, wywołanej

374 Rozdział XLII. Dioklecjan i Konstantyn

uciskiem podatkowym, a także rozwiązaniem gwardii pretoriańskiej (październik 306 r.). Ów ruch ludowy wyniósł Maksencjusza do godności pryncypsa (nie chciał on przyjąć jakiegokolwiek bardziej prowokacyjnego tytułu); Maksencjusz uzyskał uznanie południowej Italii i Afryki, północna Italia natomiast dochowała wierności Sewerowi. Ponieważ poparcie pretorianów i kohort miejskich stanowiło zbyt wątki fundament władzy, Maksencjusz zwrócił się do swego ojca, Maksymiana, aby powrócił na arenę publiczną i przyszedł mu z pomocą. W tej sytuacji Galeriusz wydał Sewerowi rozkaz marszu na Rzym, ale Maksymian, który ponownie przyjął tytuł augusta, wyparł Sewera do Rawenny i tam wziął go do niewoli. Maksencjusz proklamowano augustem (307 r.).

Obawiając się odwetowej akcji Galeriusza, Maksencjusz starał się

pozy-
skać życzliwość Konstantyna: zjednął go sobie oddając mu rękę swej
sios-
try, Fausty, i uznając Augustem w zamian za potwierdzenie przez
Konstan-
tyna jego prawa do takiego samego tytułu. Zgodnie z przewidywaniami
Galeriusz dokonał wkrótce inwazji na Italię i nie spotkawszy oporu
dotarł do
Interamny. Nie miał jednak dostatecznych środków, aby zaatakować
Rzym,
a ponieważ w szeregach jego wojska zaczął się szerzyć ferment, musiał
się
wycofać z Italii, Maksencjusz zaś, rzecz dziwna, nie próbował nawet
utrud-
nić mu odwrotu. Tymczasem uwięziony Sewer został skazany na śmierć. Z
kolei wyprowadził Maksencjusza w pole jego własny ojciec, który
starał się
nakłonić Konstantyna do przybycia na południe i zniszczenia
wycofujących
się wojsk Galeriusza, a następnie wyeliminowania Maksencjusza.
Konstan-
tyn odmówił, mimo że na wieść o opowiedzeniu się Hiszpanii po stronie
Maksencjusza zerwał z nim wszystkie stosunki. Maksymian musiał więc
sam zmierzyć się ze swoim synem: pod koniec 307 roku udał się do
Rzymu i
po kilku miesiącach wspólnych rządów starał się obalić Maksencjusza,
zdzierając nawet z niego purpurową szatę cesarską, jednakże mylnie
ocenił
nastroje wojska, które stanęło po stronie jego syna, jego samego zaś
zmu-
siło do ucieczki na dwór zięcia, Konstantyna, i pozostawienia Rzymu w
rękach Maksencjusza (początek 308 r.).

W tej sytuacji Galeriusz podjął próbę dokonania nowego podziału wła-
dzy i zwrócił się do podeszłego wiekiem Dioklecjana, aby powrócił do
życia
publicznego i wziął udział w spotkaniu w Carnuntum, w którym
uczestni-
czył także Maksymian (listopad 308 r.). Dioklecjan nie tylko odmówił
przywdziania po raz drugi purpury cesarskiej, ale skłonił Maksymiana
do
ponownej abdykacji. Galeriusz mianował drugim Augustem swego dawnego
towarzysza broni Licyniana Licyniusza, oddając mu spuściznę po
Sewerze:

Italię, Afrykę i Hiszpanię (które faktycznie znajdowały się w rękach
Ma-
ksencjusza, teraz ogłoszonego uzurpatorem). Maksyminus pozostał
cezarem
wschodnich obszarów imperium, a Konstantyn musiał poprzestać na god-

Droga Konstantyna do władzy 375

130. Cesarz Konstancjusz Chlorus

ności cesarza z władzą tylko nad Galią i Brytanią. Cesarowie nie
przyjęli
tytułu "synów Augusta", którym Galeriusz chciał zaspokoić ich
ambicje, w
końcu więc, w 310 roku, Galeriusz musiał ustąpić i przyznać zarówno
Kon-
stantynowi, jak i Maksyminusowi godność Augustów. Od tej chwili
Cesar-

stwo miało czterech augustów (Galeriusza, Licyniusza, Konstantyna i Maksymiana), Maksencjusz natomiast, mimo że rządził Italią, Afryką i Hiszpanią, nie wszedł do grona współwładców. Tymczasem w prowincji Afryce proklamowano augustem Domicjusza Aleksandra, Hiszpania zaś przeszła na stronę Konstantyna. Choć więc Galeriusz miał podstawy do satysfakcji z porozumienia osiągniętego w Carnuntum, późniejsze zmiany w podziale władzy ogromnie umocniły pozycję Konstantyna.

W 310 roku zniknęła z szachownicy politycznej jedna z najważniejszych figur. Maksymian, który powrócił na dwór swego zięcia, Konstantyna, w Galii, starał się zjednać dla swojej sprawy część wojska, korzystając z zaangażowania Konstantyna w działania zbrojne przeciwko Frankom: zamach stanu nie udał się, Maksymian zginął za przyzwoleniem, a może nawet z rozkazu Konstantyna. Ponieważ oznaczało to zerwanie ogniwa łączącego Konstantyna z augustem "Herkulijskim", a więc tym, który pierwszy przyznał mu godność augusta, Konstantyn zaczął się rozglądać za inną podstawą prawną swej władzy. Rozpowszechniał więc twierdzenie, że jego

376 Rozdział XLII. Dioklecjan i Konstantyn

ojciec, Konstancjusz, pochodził od Klaudiusza Gockiego, i w miejsce Herkulesa przyjął za patrona swej dynastii Niezwyciężone Słońce (Sol Invictus). Na początku 311 roku ubyło dwóch pretendentów do władzy najwyższej. W Afryce zginął Aleksander, zabity w starciu z oddziałami wysłanymi tam przez Maksencjusza, a Galeriusz zmarł wskutek choroby zesłanej, w jego przekonaniu, przez chrześcijańskiego Boga, którego tak bezlitośnie prześladował; wprawdzie w przypływie skruchy ogłosił edykt, w którym nakazywał większą tolerancję wobec chrześcijan, jednak i tak nie wyzdrowiał. Czterech pozostałych władców starało się zająć przed czekającą ich rozgrywką pozycje możliwie najkorzystniejsze. Maksymian Daja najechał Azję Mniejszą, uprzedzając Licyniusza, ale wkrótce doszedł z nim do porozumienia. Konstantyn natomiast, w przewidywaniu konfliktu z Maksencjuszem, zawarł układ z Licyniuszem (który zaręczył się z jego siostrą). Nic więc dziwnego, że Maksymian z kolei sprzymierzył się z Maksencjuszem. Mając dzięki porozumieniu z Licyniuszem zabezpieczoną flankę, Konstantyn mógł bez obaw zaatakować Maksencjusza w samej Italii. Na początku 312 roku wypowiedziano wojnę, Konstantyn opuścił Galie. Jakkolwiek Konstantyn miał armię znacznie słabszą - Maksencjusz dowodził wojskami dwa, a może nawet cztery razy silniejszymi - to jednak uderzył od razu z wielkim impetem. Główne siły Maksencjusza zajęły pozycje w okolicy Werony (z zadaniem strzeżenia bądź sforsowania przełęczy Brenner w razie ofensywy Licyniusza). Konstantyn przeprawił się przez Mont Cenis i rozgromił znaczne siły Maksencjusza, obejmujące także oddziały clibanarii (ciężkozbrojnej kawalerii), które zaatakowały go pod Turynem; Turyn padł, skapitulował też Mediolan. Wtedy Konstantyn posunął się w stronę Werony odnosząc w pobliżu tego miasta decydujące zwycięstwo i stając się od tej chwili panem północnej Italii. W przewidywaniu oblężenia Rzymu Maksencjusz przygotował miasto do obrony: sprowadził duże zapasy żywności, wzmocnił mury, ale później zmienił plany i zdecydował się zmierzyć z przeciwnikiem na otwartym terenie, być może nie ufając ludności stolicy. Poprowadził swe wojska na północ i przerzucił je na drugą stronę Tybru Mostem Mulwijskim, położonym u zbiegu via Cassia i via Flaminia. Za mostem skręcił w via Flaminia, która prowadziła wzdłuż rzeki, ale w pewnej chwili zagroziły mu drogę oddziały Konstantyna, z dziwnymi znakami namalowanymi na tarczach - monogramem "chi-rho" (litera "X" przekreślona przez

wybrzuszona u wierzchołka literę "I"). W pobliżu Czerwonych Skał (Saxa Rubra) posuwające się via Cassia oddziały pod wodzą Konstantyna oskrzydliły armię Maksencjusza. Wojska Maksencjusza znalazły się w pułapce, wtłoczone między wzgórze a Tyber, w nurtach rzeki zginął zarówno Maksencjusz, jak i tysiące jego żołnierzy. Następnego dnia, 29 października 312 roku, Konstantyn wkroczył do Rzymu; głowę Maksencjusza niesiono zatkniętą na grocie włóczni, aby wszyscy

Droga Konstantyna do władzy 377

131. Cesarz Galeriusz

przekonali się na własne oczy, że wiadomości o jego śmierci są prawdziwe. Wkrótce po tym zwycięstwie Konstantyn ogłosił się poddanym Krzyża i dał temu wyraz wznosząc swój pomnik, z krzyżem w ręce i inskrypcją, która głosiła (wedle Euzebiusza): "Pod tym znakiem zbawienia, prawdziwym świadectwem męstwa, ocaliłem Twoje miasto i uwolniłem je od tyrana." A na upamiętniającym to zwycięstwo łuku, który zachował się do dziś, umieszczono słowa: "impulsem Bóstwa i wielkością swego ducha wiedziony (instinctu Divinitatis, mentis magnitudine) na czele swych wojsk pomścił Republikę..." i

Inwazja Italii dokonana przez Konstantyna była przedsięwzięciem bardzo ryzykownym ze względu na wzrost liczby wyznawców chrześcijańskiego Boga. Od czasów edyktów Dioklecjana z 303 roku chrześcijanie zamieszkali na Wschodzie cierpieli ciężkie prześladowania, na Zachodzie natomiast Konstantyn, za przykładem swego ojca, nie stosował wobec nich poważniejszych represji. Nadeszły z kolei wieści, że Galeriusz, zwyciężony, zerwał ze swym okrutnym postępowaniem wobec chrześcijan i ogłosił edykt o tolerancji. Jak się zdaje, to widome zwycięstwo Boga chrześcijan wywarło na Konstantynie głębokie wrażenie. Wedle Laktancjusza w nocy przed bitwą przy Moście Mulwijskim Konstantyn otrzymał we śnie polecenie umieszczenia na tarczach swych żołnierzy "niebiańskiego znaku Bożego" i cokolwiek

378 Rozdział XLII. Dioklecjan i Konstantyn

można by sądzić o owym śnie, pozostaje faktem, że wojsko Konstantyna poszło do bitwy z monogramem "chi-rho" na tarczach. Jeszcze bardziej zagadkowa jest historia wizji krzyża, którą wiele lat później Konstantyn osobiście opowiedział Euzebiuszowi. Pewnego popołudnia, podczas marszu przeciwko Maksencjuszowi, Konstantyn i jego żołnierze ujrzeli świetlisty krzyż w poprzek Słońca i wypisane na niebie słowa "Tym zwyciężaj". Następnego dnia ukazał mu się Chrystus, polecający wykonanie sztandaru wojennego na wzór znaku, który zobaczył na niebie. Konstantyn rozkazał wtedy sporządzić labarum z drogich kamieni: była to chorągiew zawieszona na poprzecznym ramieniu długiego drzewca, na którego szczycie znajdował się wieniec z monogramem "chi-rho" pośrodku. Zarówno na labarum, jak i

na swoim hełmie Konstantyn umieścił ów monogram, a nie wizerunek krzyża. Chociaż cesarz niewiele mówił na temat swej wizji (pierwszą wiadomość o niej znajdujemy dopiero w Żywocie Konstantyna napisanym przez Euzebiusza po 337 roku), nie mamy żadnych podstaw do jej kwestionowania. Wizja ta była zapewne rzadkim, lecz spotykanym zjawiskiem "halo", które powstaje wskutek załamania i rozszczepienia promieni słońca w kryształkach lodu, podobnie jak w przypadku tęczy. Co więcej, źródłem tej wizji było słońce, które Konstantyn darzył wielką czcią. Jakie miało to znaczenie dla religijnych przekonań cesarza i w jakim stopniu stało się impulsem jego licznych poczynań dla dobra chrześcijan, omówimy na dalszych kartach tej książki. Rzecz najważniejsza, że uwierzył, iż swe zwycięstwo zawdzięcza Bogu chrześcijan.⁴

.3. KONSTANTYN I LICYNIUSZ

Dzięki zwycięstwu przy Moście Mulwijskim Konstantyn stał się panem całej zachodniej części Cesarstwa. Senat rzymski przeniósł na niego godność najwyższego augusta, którą miał Maksyminus. Na początku 313 roku cesarz opuścił Rzym i udał się do Mediolanu na spotkanie z Licyniuszem, który miał poślubić jego siostrę, Konstancję. Tutaj Licyniusz, oprócz zarządzeń Konstantyna, które zapewniały chrześcijanom całkowitą swobodę wyznania, uznał także jego pozycję najwyższego augusta, otrzymując w zamian uprawnienia legislacyjne w swej części Cesarstwa. Po tym spotkaniu Licyniusz musiał pośpiesznie wracać na Wschód. Od śmierci Galeriusza w 311 roku wschodnie obszary imperium stanowiły przedmiot sporu między jego dwoma dawnymi podwładnymi: Maksyminem, który sprawował wodzostwo w Azji i Egipcie, oraz Licyniuszem, władającym prowincjami nad-dunajskimi. Pierwszy uderzył Maksymin: w 313 roku zaatakował Licyniusza, wyparł jego wojska do Tracji, zdobywając po drodze Bizancjum, Licyniusz jednak na czele świeżych oddziałów posunął się pod Adrianopol i

Konstantyn i Licyniusz 379

132. Cesarz Licyniusz

zadawszy tam swemu przeciwnikowi zdecydowaną klęskę, ścigał go przez całą Azję Mniejszą aż do Tarsu. Maksyminus ogłosił wtedy edykt o tolerancji, ale było już za późno; po jego nagłej śmierci Licyniusz zawładnął wszystkimi prowincjami wschodnimi. Zwycięzca wymordował wtedy nie tylko całą rodzinę i urzędników Maksymina, ale także krewnych Galeriusza i Sewera. Na Dioklecjanie przeto, litóry trzy lata później zmarł w Salonie, wygasła linia "Jowijska". Licyniusz i Konstantyn zostali współwładcami Cesarstwa.

Konstantyn zdecydował się wtedy zająć Bałkany, zanim Licyniusz zmobi-

lizuje swoją armię. Mimo klęski poniesionej w Panonii Licyniusz znów sta-
nał w Tracji do bitwy, która także nie była rozstrzygająca, i uzyskał
chwilę
wytchnienia za cenę cesji całych Bałkanów z wyjątkiem Tracji. Odkąd
jed-
nak Konstantyn mógł dysponować tak ogromnym rezerwuarem rekrutów,
szansę jego zdecydowanie wzrosły. Potem nastąpił dziesięcioletni
okres nie-
pewnego pokoju, w czasie którego Cesarstwo pozostało wprawdzie
formal-
nie zjednoczone, ale w praktyce było już podzielone na dwie części. W
317
roku cesarze zgodzili się nawet mianować cezarami dwóch synów
Konstan-
tyna i jednego syna Licyniusza, jednakże rozdźwięk między nimi się
pogłę-
bił, głównie wskutek zerwania przez Licyniusza z polityką tolerancji
wobec

380 Rozdział XLIII. Dioklecjan i Konstantyn

chrześcijan. W 322 roku Konstantyn musiał zająć się wyparciem z
Panonii
najeźdźców sarmackich, a w następnym roku wkroczył na terytorium
Licy-
niusza, aby wypędzić z Tracji Gotów. W 324 roku pertraktacje zostały
zerwane i wybuchła wojna. Licyniusz przegrał bitwę pod Adrianopolem
(w
tym samym miejscu, gdzie w 313 roku jego wojska zmierzyły się z
Maksy-
minem), a flota Konstantyna zmusiła go do opuszczenia Bizancjum. Kon-
stantyn wyparł Licyniusza z Europy, po czym, przeprawiwszy się przez
Bosfor, ruszył za nim w pościg, zadając mu drugą klęskę pod
Chrysopolis
(dziś Skutari). Na usilną prośbę swej siostry Konstantyn darował
życie
Licyniuszowi, jednakże już w następnym roku skazał go na śmierć po
zasięgnięciu opinii senatu (Licyniuszowi udowodniono spiskowanie
prze-
ciwko Konstantynowi). Po trzydziestu dziewięciu latach Cesarstwo
Rzym-
skie znowu miało jednego władcę.

W 324 roku Cesarstwo zostało na pewien czas zjednoczone pod rządami
władcy, który uczynił ostatni poważny wysiłek, aby uratować je przed roz-
sypaniem się w gruzy. Konstantyn posunął o kilka etapów dalej reformy
wojskowe i administracyjne, które zainicjował Dioklecjan. Cesarstwu
Rzymskiemu dał nową stolicę. Od czasów wielkich najazdów w połowie
III
wieku cesarze spędzali większość swego panowania na kampaniach wojen-
nych, a ich wizyty w Rzymie były krótkie i nieczęste. Z końcem tego
stule-
cia ów narzucony przez sytuację proces degradacji starożytnej stolicy
doprowadził do powzięcia decyzji o przeniesieniu jej gdzie indziej.
Diokle-
cjan na siedzibę swego dworu wybrał Nikomedię w Bitynii, Konstantyn
natomiast założył w 324 roku na miejscu Bizancjum nowe miasto, Rzym
Wschodni, nazwane od jego imienia Konstantynopolem i zainaugurowane
oficjalnie w 330 roku. Było to miasto chrześcijańskie; cesarz założył
je z
"rozkazu Bożego", aby upamiętniało dane mu przez Boga zwycięstwo.
Posunięcie to zmieniło bieg historii, podobnie jak zmieniła go
dalekowzro-
czość Konstantyna, który zapewnił rządowi cesarza duchowe poparcie

Kościół chrześcijański. Rozpoczął się nowy rozdział historii europejskiej.

Panowanie Konstantyna przyniosło najbardziej drastyczne w całym dziejach rzymskich odcięcie się od przeszłości i można je słusznie uznać za finał historii starożytnej w ogóle. Dobitny wyraz znalazło to w epizodzie, na który zwrócił uwagę N. H. Baynes w klasycznym już dziś zdaniu zamykającym Cambridge Ancient History: "Konstantyn, zasiadający wśród biskupów chrześcijańskich na soborze powszechnym w Nicei, uosabiał widomy początek europejskiego średniowiecza."

Powstanie monarchii absolutnej 381

4. POWSTANIE MONARCHII ABSOLUTNEJ

Wstrząsy polityczne w III wieku, wywołane przez wojsko, nie spowodowały żadnych radykalnych przeobrażeń ustroju rzymskiego. Nawet w tym krytycznym okresie głównym drogowskazem dla cesarzy była nadal tradycja, podejmowali bowiem decyzje posuwając się naprzód od precedensu do precedensu. Mimo wszystko jednak pod presją wojen domowych i najazdów nieprzyjacielskich tempo przemian wzrosło, a efekty trzystu lat doraźnych rozwiązań zsumowały się powodując, że jedynowładztwo Konstantyna miało oblicze zupełnie odmienne od pryncypatu Augusta. Władcy z III i IV wieku zachowali quasi-republikańską tytulaturę stosowaną przez pierwszych cesarzy. Od czasu do czasu obejmowali czysto formalnie godność konsulów i nominalnie sprawowali władzę trybuńską (tribunicia potestas). Przez pół wieku po przyjęciu chrześcijaństwa używali tytułu pontifex maximus. Senat, który nadal był strażnikiem starożytnej tradycji, zachował swój dawny autorytet, a nawet go powiększył. Członkowie kurii rekrutowali się spośród wielkich właścicieli ziemskich ze wszystkich części Cesarstwa i wchodził do niej przez kooptację, obejmującą jednak tylko osoby o uprawieniach quasi-dziedzicznych oraz wyższych urzędników z cesarskiego aparatu administracyjnego, których powoływano w drodze adiectio. Dzięki takiemu systemowi dobierania senatorów kuria stała się dość wierną reprezentacją zamożnych i bardziej wykształconych warstw z całego obszaru Cesarstwa, a ogół społeczeństwa uważał ją za widomy symbol cywilizacji rzymskiej w przeciwieństwie do coraz bardziej zbarbaryzowanego wojska. W IV wieku senat nadal uchodził za instytucję niezbędną do prawidłowego funkcjonowania państwa, tak że Konstantyn uznał za konieczne powołanie w Konstantynopolu odpowiednika senatu rzymskiego.⁵

Wiele urzędów republikańskich albo przestało istnieć już przed 300 rokiem n.e., gdy zarzucono wykonywanie związanych z nimi obowiązków,

albo przekształciło się w urzędy czysto honorowe. Od czasów Sewera Aleksandra nie powoływano trybunów, którzy już za rządów Augusta stali się piątym kołem u wozu, a także edylów, funkcje ich bowiem przejmowali stopniowo prefekci cesarscy (praefecti urbi, annonae oraz vigillum). Instytucja konsulatu natomiast przetrwała, godność tę obejmowali sporadycznie nawet sami cesarze. Przeszczepiono ją do Konstantynopola i od 330 roku dwóch konsulów rezydowało we wschodniej stolicy państwa, a dwóch w Rzymie. Jednakże osoby sprawujące ten urząd nie miały już żadnej władzy wykonawczej, a ich ostatnia ważniejsza funkcja, przewodniczenie obradom senatu, została w nie znanym bliżej czasie przeniesiona na prefekta miasta, w konsekwencji więc jedyną ich prerogatywą było używanie swego imienia jako nazwy roku ich kadencji. W istocie więc konsulat stał się tytułem bez żadnych funkcji urzędowych. Po zlikwidowaniu za Septymiusza sądów

382 Rozdział XLIII. Dioklecjan i Konstantyn

przysięgłych i przeniesieniu całej jurysdykcji ostatniej instancji na cesarzy i ich osobistych przedstawicieli zmniejszył się w sposób istotny zakres kompetencji pretorów, to samo spotkało kwestorów, gdy odpadły dochody z prowincji. Od 300 roku powoływano już tylko jednego pretora i jednego kwestora, a rola tych urzędników ograniczała się do organizowania i subsydiowania igrzysk cyrkowych i widowisk teatralnych w czasie świąt w Rzymie; mianował ich cesarz na podstawie rekomendacji prefekta miasta. Pretorów i kwestorów z IV stulecia można porównać z dzisiejszymi szeryfami* - byli to bowiem ludzie majątni, którzy przyjmowali ów honorowy, acz kosztowny urząd ze względu na to, że podnosił on ich pozycję społeczną.

Niemal do końca III stulecia konsulowie i pretorzy, po zakończeniu swej kadencji, przechodzili do służby administracyjnej w prowincjach, jak w okresie Republiki. Od czasów Septymiusza Sewera wszakże cesarze nie-rzadko łamali tę zasadę, a w okresie wielkich najazdów, gdy większość prowincji senatorskich znalazła się w strefach kontrolowanych przez wojsko, miejsce prokonsulów zajęli na pewien czas nominaci cesarscy. Za Galliena funkcje namiestników prowincji sprawowali sporadycznie praesides rangi ekwickiej, a za Dioklecjana obsadzanie wysokich urzędów prowincjonalnych stało się prerogatywą cesarza.

Likwidacja lub ograniczenie kompetencji ważnych urzędów państwowych, których nadzorowanie stanowiło kiedyś główną funkcję administracyjną senatu, pozbawiło kurię jej głównego i powszedniego obowiązku. Odebranie senatowi zwierzchnictwa nad prowincjami odjęło mu podstawowe źródło dochodów. Za Aureliana cofnięto uprawnienia senatu do

bicia monet miedzianych i miedzianych, zamknięto mennicę działającą przy aera-
rium. Od 300 roku senat już nie sprawował, z wyjątkiem rzadkich przypad-
ków, jurysdykcji karnej w zakresie przekazanym mu przez pierwszych cesarzy. I co nie mniej istotne, cesarze dla zalegalizowania swej godności nie musieli się ubiegać o sankcję kurii. W czasie długiego okresu dyktatu woj-
ska w III wieku masowa "produkcja" cesarzy w obozach wojskowych przekształciła formalne prawo senatu do proklamowania cesarzy w tak żalosalną farsę, że w 282 roku jeden z nominatów wojska, M. Aureliusz Karus, nawet nie zadał sobie trudu zwrócenia się do kurii o usankcjonowa-
nie jego godności. Od tej chwili cesarze rzymscy stali się autokratami z
mocy swych własnych praw - do przywdziania purpury cesarskiej wystarczyła akklamacja wojska (acciamatio) - zdanie senatu, jeśli w ogóle zechcia-
no go wysłuchać, miało znaczenie czysto formalne.⁶

* W tym przypadku chodzi o Anglię; dawniej szeryf był urzędnikiem o szerokich kompe-
tencjach administracyjnych i sadowniczych, dziś jest to tytuł honorowy, nadawany przez
króla (przyp. tłum.).

Cesarze oraz władze wykonawcze 383

Rzeczywiste funkcje senatu sprowadzały się przeto wyłącznie do kierowa-
nia administracją miasta Rzymu, wspólnie z jego nowym przewodniczącym,
prefektem miasta. Oprócz tego jedynym zajęciem senatu było wysłuchiwa-
nie okazjonalnych komunikatów cesarskich, które władca kierował do kurii, aby zorientować ją w bieżących wydarzeniach, oraz udzielanie odpo-
wiedzi, z reguły pełnych wylewnej wdzięczności, na tę zdawkową uprzej-
mość. Udział w sesjach zgromadzenia brali tylko ci nieliczni senatorzy
(przeważnie wysocy urzędnicy cesarscy), którzy stale zamieszkiwali w Rzy-
mie. Przeważająca większość senatorów jednak, choćby nawet wysoko ceniła rangę senatorską, rzadko opuszczała swe dobra ziemskie, aby uczest-
niczyć w posiedzeniach senatu.

W niektórych municypiach Cesarstwa Rzymskiego przetrwały resztki autonomii. Jeszcze za panowania Konstantyna w kilku miastach afrykań-
<- skich wyborów do magistratury dokonywały zgromadzenia ludowe, z bie-
giem czasu cesarze przenieśli prawo mianowania urzędników do spraw specjalnych, tzw. curatores, na rady miejskie. W tym okresie wszakże miasta
przeżywały trudności finansowe, które pogłębiła powszechna recesja gospo-
darcza oraz rosące podatki na rzecz skarbu cesarskiego. Uchylenie się od
sprawowania urzędów, które wystąpiło już w czasach większego dobrobytu,
skończyło się powszechną dewizą "pilnowania tylko swoich interesów";
w
konsekwencji cesarze, którzy nadal potrzebowali w municypiach choćby

niewielkiego aparatu administracyjnego do pomocy władzom lokalnym przy poborze podatków, musieli członkostwo w radach miejskich, stawiące do tej chwili funkcję dobrowolną, przekształcić w obowiązek dziedziczny. W tych warunkach żywy płomień patriotyzmu lokalnego przygasł, administracja lokalna znalazła się w stanie generalnego rozkładu.⁷

5. CESARZE ORAZ WŁADZE WYKONAWCZE

Jak widzieliśmy, od 282 roku cesarze przestali być w jakimkolwiek znaczeniu wybieralnymi urzędnikami państwowymi i stali się autokratami zarówno wedle litery prawa, jak i faktycznie. Owa zmiana sytuacji prawnej cesarzy znalazła odbicie w ich tytulaturze. Od czasów Aureliana tytuł domianus, którym nawet Domicjan nie odważył się posłużyć w żadnym dokumencie państwowym, figuruje z reguły obok dawnych tytułów republikańskich, a z czasem je zastępuje, W tym samym okresie wyszedł z użycia tytuł princeps, który domniemywał równość władców i rządzonych w zakresie praw podstawowych: odtąd wszyscy Rzymianie byli poddanymi cesarza. W dokumentach urzędowych lapidarna, prosta łacina z czasów pierwszych cesarzy ustąpiła miejsca bombastycznemu żargonowi, w którym serenitas nostra udzielał wskazówek devotio tua, jednocześnie zaś nie tylko cesarz, ale

384 Rozdział XLII. Dioklecjan i Konstantyn

wszystko, co wchodziło w skład dworu cesarskiego, stało się "święte" (sacrum). Bez względu na to, co przypisywali sobie niektórzy maniakalni poprzednicy Konstantyna, on sam z pewnością był przeciwny oddawaniu mu czci boskiej, niemniej jednak uważano go za wybrańca Bożego, namiestnika jedynego Boga na ziemi. W sferze świeckiej znajdowało to nawet aprobatę Kościoła, co więcej, Kościół z reguły uważał go za najwyższy autorytet w sporach wewnątrzkościelnych. Jeszcze większy przełom nastąpił w stylu życia cesarzy. Do tego czasu dwór cesarski, który w miarę wzrostu władzy cesarzy wprowadzał coraz bardziej wyszukane zasady etykiety, zachowywał przecież coś z augustowskiej civilitas.* Jednakże Domicjan, a przede wszystkim Konstantyn wprowadzili drobiazgowo skodyfikowane reguły ceremoniału dworskiego i zaszczepili w Cesarstwie Rzymskim etykietę wzorowaną na dworze perskim, zakładając, że ów olśniewający przepych nieśmieli butne i głuche na wszelkie rozsądne racje żołądactwo, zmuszając je w ten sposób do posłuszeństwa; zapewniało to jednocześnie władcom większe bezpieczeństwo osobiste. Od tej chwili cesarze zachowywali pełen tajemniczości dystans wobec swych podwładnych; kiedy raczyli się ukazać publicznie, występowali w diademie i purpurowych szatach ze złotem oraz w trzewikach iskrzących się klejnotami i perłami, a od osób dopuszczonych przed ich oblicze wymagali, aby padały przed nimi na twarz {adoratió}

**

oraz ucałowały skraj ich szaty. Prawdopodobnie za panowania Konstantyna powstało cesarskie cubiculum, kierowane przez dostojnika dworskiego, z reguły eunucha, tzw. naczelnika świętej sypialni (praepositus sancti cubi- culi). Do cubicularii zaliczano także koniuszego (primicerius sacri cubiculi) oraz marszałka dworu (castrensis). Większość tych eunuchów pochodziła z Persji, a ponieważ stale przebywali oni u boku cesarza i mieli możliwość uzyskiwania u niego audiencji dla petentów prywatnych, dochodzili zazwyczaj do wielkiego znaczenia i majątków. "Bizantyzm", przejęty z Konstantynopola przez nowożytnie dwory królewskie, stanowił dziedzictwo Bizantyńczyków po ostatnich cesarzach rzymskich, którzy z kolei wiele elementów ceremoniału dworskiego zapożyczyli od monarchii orientalnych.⁸

Jednakże główna różnica między ustrojem państwa z epoki Augusta a ustrojem z czasów Domicjana czy Konstantyna polega na tym, że zrezygnowano już nawet z pozorów partnerstwa w sprawowaniu władzy. W IV wieku cała władza administracyjna znalazła się w ręku cesarza, wszyscy urzędnicy byli mianowani przez władcę. To prawda, że miał on dwa ciała doradcze, senat i consilium. Senat nie służył jednak już władcy swą radą (nie miał zresztą po temu możliwości, gdyż cesarze rzadko przebywali w Rzymie): ratyfikował posłusznie każdą jego decyzję. Rada przyboczna nato-

* Civilitas - tu w znaczeniu dwornej uprzejmości (przyp. tłum.).
** \y ceremoniale dworu bizantyjskiego tzw. proskynesis (przyp. tłum.).

Cesarze oraz władze wykonawcze 385

miast przetrwała. Jak można sądzić, Dioklecjan nie dokonał żadnych istotnych zmian w funkcjonowaniu rady cesarskiej, uczynił to dopiero Konstantyn. W tym okresie przekształciła się ona w sacrum consistorium, w obecności cesarza bowiem jej członkom nie wolno było siedzieć jak dawniej, lecz musieli oni stać. Członków tej rady wybierał, oczywiście, wyłącznie cesarz, powołując do niej między innymi swoich wysokich urzędników, zarówno cywilnych, jak i wojskowych. Jeszcze w połowie IV wieku funkcjonowała ona jako oficjalna rada cesarska, jednakże stanowiła już tylko forum dwóch zwycięskich sił - autokracji i biurokracji.⁹

Administracja cesarska, która z czasem ogromnie się rozrosła, została gruntownie zreformowana przez Dioklecjana i Konstantyna. Wzrost liczby kadry urzędniczej stanowił po części rezultat podziału prowincji na mniejsze jednostki administracyjne, po części zaś zwiększenia liczby urzędów dworskich. Dwór cesarski (comitatus) składał się z wielkiej rzeszy osób

różnej rangi. Oprócz osobistej świty cesarza, eunuchów ze "świętej sypialni" (sacrum cubiculum) oraz niższej służby pałacowej (castrensiani) w skład dworu wchodziła gwardia cesarska (scholae palatinae) oraz korpus kadetów (protectores et domestici). Prawdopodobnie powołano już wtedy (pierwsza wzmianka o nich pochodzi z czasów Konstantyna II) trzydziestu silentarii, podporządkowanych trzem dekurionom, którzy pełnili funkcje porządkowych na posiedzeniach konsystorza cesarskiego w jednej z sal pałacowych. Protokoły z tych posiedzeń sporządzali sekretarze zwani notariuszami (notarii); z początku były to osoby niskiego stanu, w wiekach późniejszych wszakże wzrosło znaczenie tego urzędu, ale ponoć już za panowania Konstantyna jednemu z notariuszy powierzono ważną misję zagraniczną. Główny notariusz (primicerius notariorum), przynajmniej w okresie późniejszym, pełnił ważną i lukratywną funkcję, prowadził bowiem wykaz (Laterculum maius, czyli notitia) wszystkich wysokich urzędników w Cesarstwie i prawdopodobnie sporządzał tzw. kodycyłe, czyli akty nominacyjne. Oprócz tego istniało czterech ministrów (comites consistoriam), którzy mieli do dyspozycji biura oraz sztaby urzędników: kwestor "świętego pałacu" (quaestor sacri palatii), szef administracji państwowej (magister officiorum), minister finansów (comes sacrarum largitionum) i minister dóbr cesarskich (comes rei privatae). Kwestor "świętego pałacu", którego pierwszy raz powołał Konstantyn, zajmował się, przy pomocy urzędników zatrudnionych w trzech departamentach (scrinia), redagowaniem edyktów i reskryptów cesarskich oraz załatwianiem petycji obywateli. Magister officiorum (stanowisko to utworzono w 320 roku) miał kompetencje bardzo rozległe. Pełnił nadzór nad sekretariatami (sacra scrinia), kierowanymi przez magistri scriniorum, a mianowicie sekretariatami memoria, epistolae oraz libelli. Dygnitarzowi temu podlegali także kurierzy cesarscy (agentes in rebus); za czasów Dioklecjana ci zaufani agenci cesarscy zajęli miejsce dawny chfrumentarii. Chociaż

25 - Dzieje Rzymu t. II

386 Rozdział XLIII. Dioklecjan i Konstantyn

rangą niżsi od notariuszów, spełniali ważne zadanie dostarczania instrukcji cesarskich do prowincji; starsi agentes wyjeżdżali w teren jako inspektorzy służby pocztowej (curiosi), dzięki czemu ich zwierzchnik, magister, sprawował pośredni nadzór nad cursus publicus. Magister officiorum, który pełnił także obowiązki dowódcy gwardii przybocznej, miał niemały wpływ na

politykę zagraniczną oraz był mistrzem ceremonii, a co za tym idzie, od niego zależało udzielanie przez cesarza audiencji prywatnych. Szerokie kompetencje tego dostojnika, obejmujące tak wiele działów administracji państwowej, zapewniały mu pozycję szczególną, która w pewnych przypadkach stanowiła przeciwagę pozycji prefekta pretorianów. Comes sacrarum largitionum (wydaje się, że za Konstantyna nazywany nadal rationalis) zarządzał kopalniami i mennicami, a comes rei privatae administrował domenami cesarskimi. Oprócz tych wysokich dygnitarzy istnieli, oczywiście, niżsi urzędnicy pałacowi oraz służba dworska. Wszystkim osobom pełniącym obowiązki na dworze (palatini) Konstantyn przyznał wiele przywilejów, które obejmowały między innymi zwolnienie od uciążliwych obowiązków kurialnych oraz munera personalia, i stopniowo zrównał uprawnienia urzędników z uprawnieniami przysługującymi żołnierzom.

Najbardziej wpływowe stanowisko poza dworem cesarskim (comitatus) zajmowali prefekci pretoriańscy, którzy z biegiem lat z dowódców gwardii przybocznej stali się bliskimi współpracownikami cesarza; mieli oni szerokie kompetencje, które za Dioklecjana obejmowały także kierowanie finansami państwa.¹⁰ Konstantyn wszakże rozwiązał gwardię pretoriańską, a dowództwo wojska powierzył magistri militum. W rezultacie prefekci pretoriańscy stali się urzędnikami cywilnymi, którzy zajmowali się głównie sądownictwem i finansami. Rozpatrywali oni apelacje od wyroków niższych instancji, a ich orzeczenia były ostateczne, bez prawa odwołania się do cesarza. Do ich obowiązków nadal należał nadzór nad egzekwowaniem świadczeń rzeczowych, aprowizacją armii i administracji cywilnej, poborem do wojska, cesarską służbą pocztową, gmachami publicznymi, korporacjami państwowymi (collegia) oraz działalnością namiestników prowincji. Każdy tetrarcha miał swojego prefekta pretoriańskiego, a vicarii, którzy zarządzali dwunastoma diecezjami utworzonymi przez Dioklecjana, byli formalnie przedstawicielami tych prefektów. Tak więc prefekci stali się szefami administracji wielkich jednostek terytorialnych w Cesarstwie: za Konstantyna było trzech prefektów na Zachodzie, a na Wschodzie dwóch, przy czym ci drudzy sprawowali swe funkcje kolegalnie; ostatecznie ukształtowały się cztery prefektury: Galii, Italii, Illyricum i Wschodu. Ze zmianami w kompetencjach prefekta pretoriańskiego szły w parze zmiany w zakresie działania prefekta Miasta." Zgodnie ze swą polityką ograniczania władzy na wysokich szczeblach Dioklecjan utworzył stanowisko zastępcy (vicarius) prefekta Miasta (praefectus urbi). Konstantyn zniósł ten urząd i przeniósł jego

funkcje na

Cesarze oraz władze wykonawcze 387

urzędnika zwanego vicarius in urbe (później vicarius urbis Romae), który był zastępcą prefekta pretoriańskiego, a nie prefekta Miasta, co spowodowało uszczuplenie znaczenia tego drugiego urzędu. Jednak prefekt Miasta użył nową ważną funkcję, której nie sprawował w żadnym okresie pryncypatu: ponieważ senat utracił wszelkie prawa w zakresie jurysdykcji zwyczajnej, sąd prefekta Miasta zyskał na znaczeniu. Do trybunału tego wnosili skargi cywilne wszyscy darissimi, a skargi kryminalne wszystkie osoby zamieszkałe w Rzymie. W ten sposób prefekt Miasta stał się reprezentantem stanu senatorskiego, podczas gdy prefekt pretoriański był zausznikiem cesarza. Oprócz kilku dygnitarzy piastujących urzędy, które istniały od czasów republikańskich, był to jedyny urzędnik uprawniony do noszenia togi, a nie pasa żołnierskiego (cingulum) - stał się on przeto symbolem tradycji republikańskich. Konstantyn przywrócił jedną z szacownych instytucji o republikańskim rodowodzie, a mianowicie patrycjat; w istocie był to tytuł niemal tylko honorowy, przyznawany jako wyróżnienie niektórym senatorom, zwłaszcza tym, którzy sprawowali konsulat.

Za czasów Septymiusza Sewera i jego następców na stanowiska w organach administracji cesarskiej powoływano prawie wyłącznie członków stanu ekwickiego. W III wieku natomiast, w rezultacie gwałtownego pogorszenia się sytuacji gospodarczej, trudno było wymagać od ubiegających się o stanowiska państwowe spełnienia wymaganych prawem warunków majątkowych, co podważyło sens tradycyjnego wyodrębniania stanu senatorskiego i stanu ekwickiego. Konstantyn ostatecznie zlikwidował ten podział (przed 321 rokiem). W konsekwencji, choć raczej wyjątkowo, spotykamy correctores zarówno ze stanu senatorskiego, jak i ekwickiego, podobnie rzecz miała się w przypadku praesides. Urzędy zarezerwowane dotąd wyłącznie dla ekwitów, jak prefektury annonae oraz vigillum, stały się w tym okresie dostępne dla członków obu tych stanów. W III wieku osobom rangi senatorskiej zamykano stopniowo dostęp do wysokich urzędów, ale jednocześnie nie pojawiła się tendencja do podnoszenia stanowisk państwowych ze statusu ekwickiego do senatorskiego i coraz więcej osób, które wstąpiły do służby państwowej w randze ekwickiej, dostępowo po jakimś czasie godności senatorskiej; w konsekwencji w połowie IV wieku najwyżsi dygnitarze, jak magister officiorum oraz quaestor sacri palatii, nosili z reguły tytuły darissimi. Ponadto arystokracja senatorska skorzystała z szansy i

monopolizowała w swych rękach coraz więcej najlepszych stanowisk administracyjnych na Zachodzie, gdzie dla tendencji feudalnych panowały warunki bardziej sprzyjające niż na zurbanizowanym Wschodzie. Jednocześnie rosła liczba tytułów honorowych. Za Dioklecjana tytuł *clarissimus* przysługiwał członkom ekskluzywnego senatu, który grupował pięciuset przedstawicieli najznamienitszych rodów w Cesarstwie; prefekci pretoriańscy nosili najwyższy tytuł *ekwicki eminentissimus*, a ministrowie dworu, *vicarii*, *duces* oraz

388 Rozdział XLII. Dioklecjan i Konstantyn

namiestnicy prowincji - tytuł drugiego stopnia w hierarchii *ekwickiej*: *perfectissimus*. Za czasów Konstantyna liczba osób uprawnionych do tych tytułów znacznie wzrosła. Konstantyn utworzył także nową kategorię do stojników cesarskich, *comites*, po części dlatego, że w zespoleniu obu najwyższych warstw społecznych upatrywał najlepszą gwarancję ich lojalności wobec osoby cesarza, a być może i z tego powodu, że lubował się w wyrażanym ceremoniale. Osoby, które towarzyszyły cesarzowi w czasie podróży, od dawna nazywano *comites*, w tym okresie wszakże *comes* stał się oficjalnym tytułem, nadawanym zarówno senatorom, jak i ludziom pospolitszego stanu, w trzech stopniach (*ordinis primi, secundi* oraz *tertii*). Niektórzy *comites* byli członkami rady cesarskiej, inni zajmowali stanowiska *vicarii* w prowincjach, a jeszcze inni sprawowali specjalne funkcje dowódcze w armii polowej.

Reformy o fundamentalnym znaczeniu dokonał Dioklecjan jedynie w dziedzinie administracji prowincjonalnej. Chcąc ograniczyć uprawnienia namiestników, a także poddać zażniedziałą administrację municypalną ściślejszej kontroli, posunął on o krok proces, który trwał nieprzerwanie od zarania Cesarstwa, a mianowicie proces dzielenia prowincji na mniejsze jednostki administracyjne. Wykaz prowincji, znany jako *Laterculus veronensis*, wskazuje, że Dioklecjan podwoił liczbę prowincji, których w chwili objęcia przez niego władzy było pięćdziesiąt: Laktancjusz powiedział z nagana, że prowincje "pokrajano na kaski" (*infrusta concisae*).¹² W efekcie *Italia* utraciła swą uprzywilejowaną pozycję i została włączona w ogólny schemat organizacyjny prowincji Cesarstwa. Często się słyszy opinię, że Dioklecjan w niemal wszystkich prowincjach dokonał ostatecznego rozdziału władzy cywilnej od wojskowej, ale choć na pewno zmierzał w tym kierunku, za jego rządów zasady tej nie przestrzegano w sposób rygorystyczny. W większości prowincji, w których nie było garnizonów wojskowych, namiestnicy mieli jedynie władzę cywilną, nadzorując finanse oraz wymiar

sprawiedliwości. W niektórych prowincjach, gdzie stacjonowały oddziały wojskowe, Dioklecjan dokonał podziału władzy na cywilną i wojskową, ale pozostały i takie prowincje, których namiestnicy (praesides) mieli również władzę wojskową. Za czasów Dioklecjana dowódców wojskowych (duces) było stosunkowo niewiele, przy czym jednemu dowódcy mogły podlegać wojska kilku prowincji. Urząd namiestników senatorskich niemal zniknął zupełnie; urząd prokonsulów przetrwał tylko w Azji i Afryce - mianował ich oczywiście cesarz, a nie senat. Zarząd prowincji, na które podzielono Italię, a także Sycylii i Achai znajdował się w rękach correctores, wywodzących się z reguły ze stanu senatorskiego. Reszta prowincji pozostawała pod zarządem praesides, którzy rekrutowali się spośród ekwitów. Rozróżnienie to zniknęło oczywiście po 320 roku, gdy Konstantyn, jak pamiętamy, zniósł różnice między stanem senatorskim a ekwickim.

Cesarze oraz władze wykonawcze 389

Znaczne zwiększenie liczby prowincji doprowadziło z konieczności do zgrupowania ich w większe jednostki, ułatwiało to bowiem sprawowanie nad nimi kontroli. Cesarstwo podzielono na dwanaście lub trzynaście diecezji, na których czele stali zastępcy prefektów pretoriańskich, vicarii; każda diecezja miała również dwóch urzędników do spraw fiskalnych, z których jednym był rationalis, a drugim magister rei privatae; na oba te stanowiska powoływano ekwitów. Jak widać, większość ważnych stanowisk w prowincjach (vicarii, praesides oraz duces) Dioklecjan przeznaczył dla ekwickich viri perfectissimi, którzy podlegali prefektom pretoriańskim, viri eminentissimi. Za Konstantyna prefekci pretoriańscy zarządzali ściśle określonymi obszarami, w końcu zaś diecezje stały się częściami składowymi czterech prefektur.

W teorii struktura administracji rzymskiej nigdy nie była pomyślana tak rozsądnie, jak w IV stuleciu. Jednakże niebezpieczeństwo kryło się w tym, że był to aparat zbyt rozbudowany i zbyt uniwersalny. Im bardziej zaś administracja ta stawała się samodzielną i wszechkompetentną, tym łatwiej wymykała się spod kontroli cesarzy. W dodatku władcy z III i IV wieku większą część życia spędzali w obozach żołnierskich i nie znali się na sprawach administracyjnych, nie mówiąc o tym, że całą swoją uwagę musieli koncentrować na obronie granic Cesarstwa. Puszczona samopas administracja rychło się zdegenerowała, stając się z dobrego sługi złym panem. Funkcjonariusze najniższych szczebli musieli płacić wyższym urzędnikom za nominacje, a potem za awanse. Wszyscy urzędnicy wyzyskiwali powierzoną im pieczęć ludność w taki sam sposób, jak prokonsulowie i publikanie za czasów republikańskich, tyle tylko że działali bardziej systematycznie i z jeszcze większą bezkarnością. Trzeba oddać cesarzom sprawiedliwość, że odważnie i z uporem starali się zaradzić nadużyciom, o których doszły do nich wiadomości. Lawina edyktów cesarskich spadała na głowy skorumpowanych urzędników, a gdy perswazje i nagany zawodziły, władcy nie wahali się karać winnych publiczną chłostą lub nawet śmiercią na stosie. Chcąc uprzedzić skargi uciśnionych ludów, cesarze ustanowili nowy urząd inspekcyjny, agentes in rebus - jego zadaniem było szpiegowanie administracji. Jednakże cesarze byli bezradni wobec zorganizowanej zmywy urzędników, którzy przechwytywali skargi pokrzywdzonych i dla zastraszenia karali śmiałości występujących z oskarżeniami. Ze spokojem lekceważyli oni upomnienia i grzmiące nagany cesarzy, a przekupieni przez nich

inspektorzy przymykali oczy na te przestępcze praktyki.³ Wprawdzie aparat biurokratyczny mógł sobie pozwolić na ignorowanie dyrektyw cesarzy, jednak musiał się liczyć ze swymi nieoficjalnymi zwierzchnikami, właścicielami ogromnych latyfundiów, które powstały po inwazjach w połowie III stulecia. Wielcy właściciele ziemscy nie tylko obrócili swych dzierżawców w niewolną siłę roboczą, ale uzurpowali sobie

390 Rozdział XLII. Dioklecjan i Konstantyn

prawo sprawowania nad nimi patronatu, który bywał niekiedy przedmiotem formalnego kontraktu; co więcej, przejęli oni jurysdykcję nad swoimi poddanyymi, wypierając w praktyce sądownictwo cesarskie. Owa uzurpacja praw politycznych spotykała się, rzecz prosta, z przeciwdziałaniem cesarzy, organy administracji cesarskiej natomiast przechodziły nad nią do porządku. W schyłkowym okresie Cesarstwa Rzymskiego latyfundiaria przekształciły się w państwa w państwie, stając się zapowiedzią średniowiecznych domen feudalnych.¹⁴

6. REFORMY FINANSOWE

Najbardziej dokuczliwym problemem pod koniec III i w IV wieku były finanse państwa. Od czasów wielkich najazdów sytuacja gospodarcza Cesarstwa gwałtownie się pogarszała, co spowodowało poważny spadek wpływów podatkowych. Jednocześnie stale rosły wydatki państwa. System panis et circenses przeistoczył się w niepodważalne prawo ludności, toteż przeniesienie przez Konstantyna siedziby władz najwyższych do Konstantynopola spowodowało konieczność objęcia bezpłatnym rozdawnictwem produktów żywnościowych osiemdziesięciu tysięcy mieszkańców nowej stolicy, stanowiło to bowiem nieuchronną konsekwencję wyboru tego miasta na rezydencję władcy. Nie mniej skrupulatnie przestrzegano tradycyjnej powinności cesarza łożenia znacznych funduszy na budownictwo publiczne. Do owych zwyczajowych wydatków doszły jeszcze ogromne koszty związane z orientalnym przepychem na dworze cesarskim, utrzymaniem rozbudowanego aparatu biurokratycznego i wzrostem liczebności armii. Wprawdzie od czasów Karakalli nie podwyższano żołdu i dokonywano wątpliwych oszczędności zaciągając do wojska nisko opłacanych Germanów, jednak stan liczebny armii tak bardzo się powiększył, że wydatki na żołd stały się wielkim ciężarem dla budżetu wojskowego.

W połowie III wieku cesarze starali się pokryć zwiększone koszty administracji państwowej, dokonując drastycznej dewaluacji pieniądza oraz poszerzając system rekwizycji i pracy przymusowej. Zmniejszono jeszcze bardziej wagę aureusa, denar ulegał stopniowo coraz większej deprecjacji:

za Septymiusza Sewera zawierał już około 50% miedzi, wartość nominalna antonina wprowadzonego przez Karakallę była zdecydowanie zawyżona, a

za rządów Galliena denar stał się zdawkową monetą miedzianą z domieszką srebra nie przekraczającą 5%. W rezultacie doszło do galopującej inflacji i gwałtownego wzrostu cen, ale podatków nie zrewaloryzowano odpowiednio do nowej wartości pieniądza. Reformy Aureliana przyniosły chwilowo poprawę sytuacji, ale nie zahamowały inflacji. Te nieustanne manipulacje walutowe nie miały następstw tak katastrofalnych, jak inflacja, która występowała

Reformy finansowe 391

puje podczas kryzysów w naszych czasach, ponieważ w świecie rzymskim kategoria ludzi utrzymujących się ze stałych dochodów pieniężnych nie była tak liczna jak dziś, a typowy rentier antyczny, wielki właściciel ziemski, nie miał żadnych trudności z zamianą należnych mu czynszów na świadczenia w naturze. Mimo wszystko jednak dewaluacja pieniądza imperialnego doprowadziła w praktyce do likwidacji "instytucji alimentacyjnych" i im podobnych; wyparła z rynku dobre pieniądze emitowane przez municypia na Wschodzie; spowodowała nieustający zamęt wywołany koniecznością stałego równoważenia cen i płac, zamęt, który pogłębiał jeszcze fakt, że władze państwowe nie przyjmowały od podatników emitowanych przez siebie pieniędzy na godziwych warunkach, lecz tylko w przeliczeniu bardzo niekorzystnym dla płatników. Dioklecjan, który uzdrowienie waluty uważał za sprawę pierwszorzędnej wagi, uzyskał kruszec niezbędny do bicia monet (choć w ilości zbyt małej), wprowadzając specjalne podatki gruntowe oraz przymusowy wykup. W 294 roku wprowadził on do obiegu: złotego aureusa o wadze wynoszącej sześćdziesiątą część rzymskiego funta (libra lub pondus); srebrnego denara, czyli argenteusa (odpowiednik denara z czasów Nerona), o wadze równej dziewięćdziesiątej szóstej części funta; dużą monetę miedzianą (wartości jednej piątej argenteusa); oraz małą monetę miedzianą (z początku o wartości połowy dawnego denara). Te nowe monety produkowało piętnaście mennic, od Londynu po Aleksandrię. Ale i ten system pieniężny nie położył kresu inflacji, w 302 roku przeto Dioklecjan ogłosił swój sławny edykt - edictum de pretiis - który wprowadzał maksymalne ceny na wiele szczegółowo wymienionych w nim towarów, i obwieścił, że naruszenie jego przepisów będzie karane śmiercią. To drastyczne posunięcie skończyło się niepowodzeniem: towary zniknęły z placów targowych, edykt stał się wkrótce martwą literą, strumień miedzianych monet jeszcze bardziej wezbrał, aż doszło do tego, że przy zawieraniu większych transakcji posługiwano się zapieczętowanymi woreczkami miedzianymi (folles). W 309 roku Konstantyn wypuścił swą sławną złotą jednostkę monetarną, zwaną solidusem - z jednego funta kruszcu wybijano siedemdziesiąt dwa solidy - która przez długi czas zachowywała zarówno swą stopę menniczną, jak i wartość. Pod koniec panowania cesarz ten zwiększył znacznie emisję owych monet dzięki konfiskacie skarbców świątynnych. W

305 roku przestano bić srebrne monety i dopiero w 330 roku pojawił się ponownie argenteus o dawnej wadze. Chociaż ceny nadal rosły, reforma walutowa Konstantyna przyniosła pewne rezultaty, ponieważ solidus zachował swą wagę aż do XI wieku.¹⁵

W czasach Republiki oraz wczesnego Cesarstwa korzystano swobodnie z prawa rekwizycji produktów żywnościowych i środków transportu na potrzeby armii lub administracji rzymskiej, co nierzadko narażało mieszkańców prowincji na wielkie uciążliwości materialne. Administracja rzymska

392 Rozdział XLIII. Dioklecjan i Konstantyn

uważała na ogół za swój obowiązek płacenie za zarekwirowane rzeczy, a w każdym razie pierwsi cesarze dokładali pewnych starań o utrzymanie rekwizycji w rozsądnych granicach. Jednakże w okresie quasi-anarchii w połowie III stulecia, gdy żołnierze i urzędnicy zdani byli tylko na własną zaradność, korzystano bez skrupułów z prawa żądania od ludności prowincji przymusowych świadczeń rzeczowych i usług, a jednocześnie prawo do rekompensaty za owe świadczenia stało się czysto iluzoryczne.¹⁶ Dioklecjan dokonał próby obalenia lub przynajmniej ukrócenia tych samowolnych praktyk i przywrócenia sprawiedliwych zasad opodatkowania ludności Cesarstwa - zniósł podatki gruntowe i dokonał daleko idącej reformy całego systemu podatkowego. Wprowadził regularnie ściągane i ściśle określone *indictiones* (świadczenia), które wedle jednakowej miary rozdzielano między prowincje, miasta i indywidualnych ludzi. Od 287 roku indykcje roczne wymierzano w cyklach pięcioletnich (a od 312 roku w piętnastoletnich). W celu ustalenia nowego wymiaru indykcji przeprowadzano cenzus, czyli spis ludności w całym Cesarstwie, kolejno we wszystkich prowincjach.¹⁷ Podstawę opodatkowania stanowiły odtąd *iugum* (jednostka powierzchni ziemi)* oraz *caput* (jednostka pracy ludzkiej). Obliczone wedle tych zasad podatki obciążały w teorii jednakowo wszystkie kategorie podatników, jednakże w rzeczywistości najdotkliwiej odczuwali je właściciele ziemscy i chłopci, a w przypadku stosowania stawek w sposób formalistyczny dochodziło do rażących niesprawiedliwości.¹⁸ Wymiar podatku od każdej nieruchomości ziemskiej opierał się na niezbyt precyzyjnym podziale posiadanej ziemi na jednostki fiskalne (*luga*), przy czym ustalając ich dochodowość nie brano pod uwagę, czy na działce takiej uprawiano zboże, czy warzywa, czy też wypasano zwierzęta. Sposób obliczania pogłównego (*capitatio*), podatku, któremu podlegała ludność wiejska, nie był jednolity, między poszczególnymi prowincjami występowały pewne różnice. Za panowania Dioklecjana *capitatio* płacono

pieniądzach, a podatek gruntowy (annona) egzekwowano w naturze, po jakimś czasie wszakże iugum zrównano z caput i odtąd annona stanowiła podatek wymierzany łącznie z obu tytułów, płatny, jak się wydaje, w całości w naturze (zdarzały się lokalne wyjątki od tej zasady). Podatkowi temu podlegali także właściciele ziemscy w Italii, którzy dawno już utracili swe immunitety podatkowe. Prefekci pretoriańscy mieli obowiązek co roku zaplanować ilość żywności potrzebną dla wojska, administracji cywilnej i ludności Rzymu, oszacować zapotrzebowanie armii na rekrutów i uzbrojenie, a także określić liczbę zwierząt niezbędnych dla wojska i służb pocztowych oraz liczbę robotników koniecznych do prowadzenia robót publicznych. Wielkości tych potrzeb, podzielone przez iuga i capita, ogłaszano w

* Iugum = działka ziemi. Działki te miały różną powierzchnię, ale zbliżoną dochodowość.
Zob. niżej (przyp. tłum.).

Przymusowa służba dla państwa 393

indykcji na dany rok. Dzięki takiej metodzie dostosowywano wysokość podatków do szacunkowych potrzeb, a w konsekwencji państwo rzymskie potrzebowało stosunkowo niewiele płynnej gotówki. Mimo to jednak podatek ten nie wyeliminował całkowicie rekwizycji, chociaż takie założenie przyświecało jego wprowadzeniu. Nadal ściągano "złoto koronne", aurum coronarium, a Konstantyn ustanowił dwa nowe podatki: collatio lustralis, ściągana co pięć lat od kupców miejskich, oraz collatio glebalis, progresywny podatek wymierzany senatorom od ich posiadłości ziemskich, płatny w gotówce.

Dla dokonywania tych skomplikowanych obliczeń prefekci mieli do dyspozycji znaczną liczbę urzędników finansowych, którzy pracowali w biurach (scrinia) pod kierownictwem numerarn, a w celu sprawnego egzekwowania podatków (wyjąwszy collatio glebalis, którą każdy właściciel ziemski płacił władzom bezpośrednio) Dioklecjan rozbudował system odpowiedzialności zbiorowej, który się wykształcił w ciągu II i III wieku. Jak można sądzić, w 310 roku zlikwidowano lokalne komisje podatkowe (decemprimi), a odpowiedzialnością za ściąganie podatków, w wysokości zgodnej z ich wymiarem, obciążono solidarnie członków rad miejskich (curiales), którzy tworzyli ordo senatorius w każdym municypium (członków tego stanu wyznaczonych do wyegzekwowania podatków od płatników nazywano susceptores)¹⁹. Jeśli wziąć pod uwagę powszechne zubożenie miast, objęcie odpowiedzialnością finansową większej liczby ludzi było posunięciem słusznym i rzeczywiście koniecznym, choć bez wątpienia doprowadziło do ruiny niejednego człowieka, ponieważ członkom rad miejskich (czyli kuriałom) nie stawiano wysokich wymagań majątkowych - nierzadko za wystarcza-

jące uważano posiadanie nieruchomości o powierzchni zaledwie dwudziestu pięciu jugerów, czyli 6 hektarów (bez wątpienia jednak kwalifikacje te różniły się zależnie od wielkości i zamożności miast) - i wielu kuriałów, w razie zajęcia ich dobytku, stawało się nędzarzami. W konsekwencji kuriałowie, chociaż bez cienia litości egzekwowali zobowiązania podatników wobec państwa, zawsze żyli w strachu przed ruiną finansową, a ich nieustające skargi zmuszały cesarzy z IV i V stulecia do ogłaszania niezliczonych przepisów nowelizujących obowiązujące prawodawstwo.

7. PRZYMUSOWA SŁUŻBA DLA PAŃSTWA

Kuriałowie mieli tym większe powody do niezadowolenia, że wiele grup ludzi - w istocie wszyscy ci, którzy mieli "plecy" - było zwolnionych od ponoszenia tej odpowiedzialności finansowej, i w praktyce ponosiło zapewne na rzecz państwa mniejsze ciężary, niż powinno: należeli do nich senatorzy rzymscy, członkowie stanu ekwickiego, -urzędnicy cesarscy, wojskowi,

394 Rozdział XLII. Dioklecjan i Konstantyn

lekarze, państwowi spedytorzy morscy, przedsiębiorcy podatkowi i dziełownicy państwowych. Z czasem Konstantyn objął tym immunitetem także kler chrześcijański. Nic więc dziwnego, że wielu kuriałów dążyło usilnie do uwolnienia się od tych ciężarów w drodze zerwania ze swoim stanem i przejścia do jednego z uprzywilejowanych zawodów. Tymczasem administracja państwowa potrzebowała tych właścicieli ziemskich, gdyż stawali oni najlepszą gwarancją wyegzekwowania należności skarbowych od miejscowych społeczności. W rezultacie wywierano na kuriałów coraz większy nacisk, aby nie rezygnowali ze swych stanowisk, a za Dioklecjana przy należności do tego stanu stała się de facto dziedziczna. Cesarz ten zabronił kuriałom zaciągania się do wojska, Konstantyn zaś zamknął im dostęp do administracji cywilnej, a nawet ograniczył liczebność kleru. Miara nie-szczęście kuriałów dopełniła się wtedy, gdy Konstantyn nadał dziedziczność ich stanu sankcję prawną i zakazał im opuszczania miejsca zamieszkania bez specjalnego zezwolenia.

System fiskalny Dioklecjana oparty na podziale podatników na różne kategorie oraz na egzekwowaniu uzupełniających świadczeń w robociźnie, doprowadził siłą rzeczy do wzrostu kontroli państwa. Zasada dobrowolnej służby państwowej stosowana z tak dobrymi rezultatami w czasach pryncypatu, ustąpiła miejsca systemowi przymusu, który z jednej strony ograniczał swobodę wyboru zawodu, a z drugiej prowadził do likwidacji stosunkowo

wolnej gospodarki indywidualnej dawnego typu, poddawał bowiem wszelką działalność gospodarczą biurokratycznej kontroli państwa. W miarę możliwości władze starały się zachować status quo, wszyscy mieli obowiązek wykonywania swoich dotychczasowych profesji, synowie szli w ślady swoich ojców. Odmowa groziła im poważnymi kłopotami: zasadę dziedziczności zastosowano także do służby wojskowej, synów żołnierzy w służbie czynnej lub weteranów, jeśli nie chcieli służyć w wojsku, powoływano przymusowo do curiae.²⁰

Nowy powszechny podatek gruntowy, który płacono w naturze, powodował konieczność transportowania, przechowywania i dystrybucji wielkich ilości ziemiopłodów dostarczanych państwu przez podatników, co z kolei wymagało stałego zatrudnienia znacznej siły roboczej. W III stuleciu administracja zwracała się w razie konieczności do dobrowolnych zrzesseń (collegia) o pomoc w transporcie żywności dla Rzymu lub na potrzeby wojska. Sprawa ta wymagała jednak trwałego uregulowania, toteż w całym Cesarstwie zrzesseń kupców, rzemieślników i przedsiębiorców przekształcono w nadzorowane przez państwo korporacje (corporati). W 314 roku Konstantyn ogłosił, że przynależność do zawodu navicularii (spedytorów morskich) jest dziedziczna, później zaś zwolnił tę grupę od wszelkich innych ciężarów na rzecz państwa. Zasadę przymusu pracy w swoim zawodzie zastosowano także do zajęć, od których zależało zaopatrzenie w żywność: piekarzom i

Przymusowa służba dla państwa 395

rzeźnikom nie wolno było porzucać swych zawodów (chyba że postarali się o zastępcę), edykty cesarskie zabroniły im zaciągania się do wojska lub podejmowania innej pracy. Nie jest jednak całkiem jasne, ile profesji poddano tym restrykcjom ani w jakim stopniu zastosowano je wobec stowarzyszeń zawodowych działających poza Rzymem. Zważywszy jednak, że regulacje te wprowadzono z czasem także w Konstantynopolu, można przypuszczać, iż za panowania Konstantyna ograniczono poważnie wolność ekonomiczną w całym Cesarstwie. Niebawem weszły w życie przepisy krępujące wolność osobistą dekurionów, dostawców żywności, szyprów, rzemieślników miejskich, górników, robotników zatrudnionych w manufakturach państwowych oraz pracowników służby pocztowej, a także żołnierzy. W ówczesnej sytuacji robotnicy rolni nie mieli szans ucieczki ze wsi.

Zmieniło się również położenie prawne dzierżawców (coloni) w wielkich majątkach prywatnych i domenach cesarskich. Do III wieku kolonowie w dużych majątkach byli w istocie ludźmi wolnymi, niekiedy jedynie mieli obowiązek odpracować "dobrowolnie" kilka dni w okresie zbiorów na folwarku właściciela lub głównego dzierżawcy (conductor). Teraz jednak kolonowie utracili prawo wyboru miejsca pobytu i zostali przywiązani do latyfundium w zamian za ochronę i opiekę.²¹ Ograniczenie wolności

nastę-
poważo nierzadko w drodze formalnego kontraktu, który z reguły
uzyski-
wał milczącą sankcję władz państwowych. Uznając instytucję
przywiązania
do ziemi, władze rzymskie działały wbrew swoim własnym tradycjom.
Jed-
nakże cesarze - nie mówiąc o tym, że wielu wysokich urzędników miało
ogromne majątki ziemskie i szło ręką w rękę z innymi właścicielami
latyfun-
diów - skapitulowali wobec ziemian, którzy utrzymywali, że bez zagwa-
rantowania im stałej siły roboczej nie będą mogli odpowiadać za
uprawę
swej ziemi ani płacić należnego podatku gruntowego. Ponieważ podaż
nie-
wolników szybko malała, co prowadziło do deficytu siły roboczej w
latyfun-
diach, władze rzymskie nie potrafiły odeprzeć argumentów ziemianstwa.
Instytucja stanu półwolnego została więc zalegalizowana w drodze nie
kwe-
stionowanej przez władze praktyki. Kiedy Dioklecjan ogłosił, że cała
lud-
ność wiejska powinna pozostać w miejscu, gdzie przebywała w chwili
dokonywania cenzusu, zarządzenie to nie dotyczyło właścicieli
gruntów, a
jedynie dzierżawców. W czasach Konstantyna kolonowie byli już
przywią-
zani do ziemi, a ustawa z 332 roku zezwalała ziemianom na zakucie w
kajdany tych kolonów, których podejrzewali o zamiar ucieczki. Kolonom
ani ich dzieciom nie wolno było opuszczać majątku, jednakże
właściciel
mógł ich przenosić z jednego folwarku na inny. Za zgodą swych panów
mieli oni prawo zawierać związki małżeńskie i nabywać rzeczy na
własność.
W ten sposób ucieczka ze wsi, która w III stuleciu stanowiła tak
wielkie
zagrożenie gospodarcze, została zahamowana, ale za cenę utraty
wolności
osobistej przez rzesze kolonów.

396 Rozdział XLII. Dioklecjan i Konstantyn

Wspomnieć jeszcze trzeba o innym aspekcie działalności
reformatorskiej
Dioklecjana i Konstantyna, a mianowicie o daleko idącej reformie
rzym-
skiego prawa karnego, reformie, która stanowiła dziwną mieszaninę
suro-
wości i humanitaryzmu. Najcięższe kary nałożył Dioklecjan za
przestępstwa
podatkowe, Konstantyn natomiast najsurowsze sankcje karne przewidział
za przewinienia przeciwko obyczajności. Zarazem jednak obaj ci
cesarze
kontynuowali tradycje władców z II wieku oraz Septymiusza Sewera,
elimi-
nując z norm społecznych ostatnie przeżytki barbarzyństwa. Dioklecjan
zabronił sprzedaży dzieci, Konstantyn zaś ograniczył arbitralne prawo
pater familias do karania osób podległych jego władzy ojcowskiej,
zapoczą-
tował reformę więziennictwa, zniósł karę ukrzyżowania oraz zabronił
wypalania piętna na twarzy. W pełnych sprzeczności tendencjach w
legisla-
cji tych cesarzy można dostrzec jeszcze jedną zapowiedź zbliżających
się
wieków średnich.

8. OBRONA GRANIC. REFORMA WOJSKOWA

Za panowania Dioklecjana Cesarstwo Rzymskie odzyskało niemal wszystkie obszary utracone w czasie wielkich inwazji w połowie III wieku. Groźbę upadku państwa rzymskiego zdołało odwrócić kilku władców, którzy dzięki ślepeму losowi ujęli ster rządów po wojnie domowej w ostatnich

latach tego stulecia. Rzym nie utracił żadnego większego obszaru oprócz

Dacji. Jeżeli nawet terytorium Cesarstwa było mniejsze niż za czasów Tra-

jana, nadal sięgało poza granice wytyczone przez Augusta.

W ciągu całej swej historii Rzym nigdy nie miał tak silnych fortyfikacji

obronnych, jak w 330 roku n.e. Na Wschodzie Dioklecjan umocnił granicę

na południe od Eufratu, budując brukowaną drogę, która prowadziła z Damaszku na północ przez Palmyrę do Sury położonej nad tą rzeką, oraz wznosząc forty wzdłuż szlaku granicznego biegnącego przez Bostrę i Pal-

myrę do Circesium (także nad Eufratem). Ponadto w miastach, które stano-

wiły bazy wojskowe, jak Antiochia i Damaszek, założył zbrojownie. Za Dioklecjana i Konstantyna zreorganizowano graniczny system obronny (limes) w Afryce i być może w tym czasie zakończono ostatecznie roboty

fortyfikacyjne na tej granicy. Nowe forty zbudowano także wzdłuż Renu i

Dunaju; w Dobrudży, prawdopodobnie w 317 roku, w miejsce dawnego wału granicznego wzniesiono mur kamienny, a przez Dunaj przerzucono most kamienny. W Brytanii Karauzjusz ubezpieczył południowo-wschodnie wybrzeże wyspy przed łupieskimi napaściami piratów saksońskich, budując system fortów, a na początku IV stulecia Rzymianie ufortyfikowali wybrzeża Walii i Kambrii, groziły tam bowiem napady Kaledonów, którzy przepławiali się przez półwysep Galloway, a także Piktów i Szkotów z

Obrona granic. Reforma wojskowa 397

Irlandii. W tym samym okresie w północnej Brytanii wyremontowano większość fortów, które znajdowały się w opłakanym stanie bądź z powodu zaniedbania napraw w odpowiednim czasie, bądź zniszczeń dokonanych przez nieprzyjacielskie plemiona. Dzięki temu pierwsza połowa IV wieku to

dla Brytanii okres spokoju i dobrobytu, jakich kraj ten nie zaznał nawet w

czasach Antoninów.²² Miasta położone w granicach Cesarstwa, ale na obszarach zagrożonych inwazjami, ponownie opasano murami obronnymi. Nawet Rzym został ufortyfikowany przez Aureliana, który zbudował mury obronne, znacznie przewyższające starożytne Mury Serwiusza zarówno masowością, jak i długością; w Konstantynopolu wzniesiono fortyfikacje,

które przez blisko tysiąc lat zapewniały tej metropolii całkowite bezpieczeń-

stwo. W Galii umocnienia, które zbudowano naprędce po inwazjach Alanów i Franków, zastąpiono w IV wieku solidnymi fortyfikacjami. Początki tej wielkiej dbałości o fortyfikacje przypadają na rządy Probusa, większość zachowanych murów miejskich pochodzi z omawianego okresu.

W wielu przypadkach do budowy murów używano gruzów ze zniszczonych budynków, czasem wbudowywano w nie rzeźby, a także monumenty se-pulkralne. Najczęściej mury miały kształt nieregularny, niekiedy zbliżony

do koła, w niektórych jednak mniejszych miastach wznoszono je na planie

czworokąta. Bram miejskich strzegły wielkie wieże, ale rzadko spotykało się budowle tak piękne, jak Porta Nigra w Trewirze. Dobrym przykładem przebudowanych fortyfikacji miejskich są mury w Le Mans, były to jednak czasy surowe, o czym świadczy fakt, że mury te opasywały znacznie mniejszą część miasta niż dawniej.²³ W Brytanii ponownie ufortyfikowano Londyn i Eboracum (York), miastom tym groziły bowiem napaści zbójceckich band saksońskich, które zapuszczały się daleko w górę rzek, jak później Danowie w czasie wypraw przeciwko Saksonom. Na ogół biorąc sieć dróg w Cesarstwie nie tylko była stale remontowana, ale cesarze z III i IV wieku jeszcze bardziej ją rozbudowali; komunikację rzeczna i morską zapewniały wydzielone jednostki rzymskiej floty wojennej.

Słabe strony liniowej armii rzymskiej, które obnażyły wielkie inwazje, częściowo usunięto pod koniec III wieku oraz za panowania Konstantyna.²⁴ Jak widzieliśmy, Gallien starał się zaradzić przynajmniej dwóm bolączkom:

dażył do podniesienia kwalifikacji korpusu oficerskiego i zorganizowania sprawnej kawalerii, której brak dawał się dotkliwie odczuwać od dawna. Po porażkach zadanych Rzymianom przez konne oddziały sasanidzkie i gockie (sztuki walk kawaleryjskich wojownicy ci nauczyli się na stepach dzisiejszej południowej Rosji) formacje jazdy zorganizowane przez Galliena oddały Rzymowi wielkie usługi w kampaniach za Klaudiusza II i Aureliana. Jedną z głównych słabości rzymskiego systemu obronnego za cesarzy z połowy III wieku polegała na tym, że podobnie jak za cesarzy z II wieku, a w jeszcze większym stopniu za Sewerów, wiele jednostek było unieruchomionych na

398

wyznaczonych im odcinkach granicznych, tak że nie mogły one przychodzić sobie na czas z pomocą. W przypadku wojny w jakiejś części Cesarstwa trzeba było nierzadko ogołocić jakiś obszar z sił obronnych, wydając go na pastwę barbarzyńców, którzy tuż za granicą czyhali na okazję do napaści. Z myślą o utworzeniu oddziałów rezerwowych, łatwych do przerzucenia na zagrożony odcinek frontu, Dioklecjan rozpoczął, a Konstantyn doprowadził do końca generalną reorganizację armii rzymskiej; od tej chwili dzieliła się ona na dwa podstawowe człony: wojska pograniczne ze stałymi kwaterami (limitanei lub inaczej ripenses) oraz wojska polowe (palatini lub comitatenses). Zarówno jednostki pograniczne, jak i wojska rezerwowe składały się z kawalerii i piechoty, ale w jednych i drugich ważniejszą rolę odgrywały oddziały konne. Dowództwo wojsk granicznych sprawowali duces, którzy nosili niekiedy tytuł comites. Jednostki te stacjonowały w fortach

przygrani-
cznych, a w ich kwaterze głównej stał oddział pod komendą prefekta. W
skład formacji polowych (comitatenses) wchodziły zarówno
vexillationes
(oddziały kawaleryjskie w sile po pięciuset ludzi pod dowództwem
trybu-
nów), jak i legiones (oddziały piechoty liczące po tysiąc żołnierzy),
a
dowództwo nad nimi sprawowali magistri militum. Owi magistri mieli
wyż-
szą rangę od dowódców wojsk granicznych (duces), a ponieważ
żołnierzom
z armii polowej przysługiwał wyższy żołd i więcej przywilejów,
oddziały
przygraniczne uchodziły za formacje niższej kategorii. Jednostki
polowe
stacjonowały w głębi kraju, w miastach położonych przy dobrych
szlakach
komunikacyjnych. W 312 roku Konstantyn rozwiązał gwardię
pretoriańską,
ale wydaje się, że już wcześniej zorganizował on nową gwardię
cesarską,
scholae palatinae, oddziały kawaleryjskie liczące po pięciuset
żołnierzy, któ-
rych rekrutowano przeważnie spośród barbarzyńców.

W związku z podziałem prowincji na mniejsze jednostki administracyjne
Dioklecjan powiększył liczbę legionów, prawdopodobnie do około sześć-
dziesięciu, przydzielając do poszczególnych prowincji po dwa, a
niekiedy
jeden legion. Jednocześnie cesarz ten zwiększył liczebność armii,
niewyklu-
czone nawet, że co najmniej podwoił. Johannes Lydus, pisarz z VI
wieku,
podaje, że za Dioklecjana armia rzymska liczyła 435 266 żołnierzy, a
dokładność tej informacji wskazuje, że korzystał on z jakiegoś
urzędowego
źródła. Wydaje się, że armia polowa liczyła w tym czasie około dwustu
tysięcy ludzi. Wymagało to poboru dużej liczby rekrutów. W czasach
pryn-
cypatu służba wojskowa stała się w pewnym stopniu dziedziczna,
większość
młodych mężczyzn, których ojcowie służyli w wojsku, wybierała zawód
żoł-
nierski; była to wtedy w zasadzie służba ochotnicza, do poboru
przymuso-
wego uciekano się rzadko. Wydaje się, że to nie Konstantyn, lecz
Diokle-
cjan wydał zarządzenie, iż synowie żołnierzy i weteranów, jeśli
fizycznie są
zdolni, mają obowiązek również obrać zawód żołnierski, a także
wprowa-

Obrona granic. Reforma wojskowa 399

dził zasadę regularnego poboru obywateli do wojska: ponieważ
rekrutacja
odbywała się na podstawie takich samych kryteriów, jakie stosowano
przy
wymiarze podatku gruntowego, ciężar jej ponosiła głównie ludność
wiejska.
Bez wątplenia jednak istniał także zaciąg ochotniczy.

W następstwie tych zarządzeń poziom kadr w wojsku znacznie się
obniżył
i nie dorównywał przeciętnemu poziomowi żołnierzy rzymskich w I i II

stuleciu. Od czasów Sewerów w oddziałach pogranicznych służyli nie tylko obywatele rzymscy, ale także znaczna liczba jeńców germańskich, których przenoszono na obszary nie graniczące z Germanią; ochotnicy rekrutowali się prawie wyłącznie z bardziej zacofanych prowincji Cesarstwa, spotykało się wśród nich także najemników germańskich, którzy niekiedy zaciągali się całymi oddziałami z własnymi dowódcami. Poborowych nie kwalifikowali do służby, jak za czasów Republiki, oficerowie werbunkowi lub ich przedstawiciele, lecz wielcy właściciele ziemscy, którzy wypełniając obowiązek dostarczenia z góry określonych kontyngentów wyznaczali do służby woj- skowej mężczyzn oczywiście najmniej sprawnych spośród swoich dzierżaw- ców. W III i IV stuleciu żołnierze rzymscy nie mieli tego poczucia żelaznej dyscypliny, którym w minionych wiekach odznaczał się rekruci z Italii i ze zromanizowanych prowincji. Burzyli się przeciwko dźwiganiu uzbro- jenia tak ciężkiego, jakie nosili dawniej legioniści, nie ćwiczyli z tak wiel- ką pilnością sztuki posługiwania się bronią ani manewrów taktycznych. Dowodów rozprężenia dyscypliny w wojsku dostarcza aż do przesytu III stulecie, pełne rewolt wojskowych i morderstw dokonywanych przez żoł- nierzy.

Ale chociaż margines przewagi wojsk rzymskich nad ich przeciwnikami tak zdecydowanie się zmniejszył, nadal był dostatecznie duży - oczywiście dopóty, dopóki oddziały nie dezercerowały ze swoich placówek, aby pogra- żyć kraj w wojnie domowej. Wprawdzie żołnierze Dioklecjana i Konstan- tyna nie dorównywali żołnierzom Scypiona Afrykańskiego czy Flamininu- sa, ale nie stawiali przeciwko strategom tej miary, co Hannibal lub królowie macedońscy. Władcy sasanidzcy, gdy w ich państwie przygasł płomień pier- wszego entuzjazmu, prowadzili wojny równie nieporadnie jak obalona przez nich dynastia Arsacydów. Germanie, odkąd zakosztowali w Cesar- stwie tak wielu nie znanych im przyjemności, nieustannie pojawiali się nad granicą rzymską, ale byli liczebnie słabsi²⁵ i nie potrafili skutecznie między sobą współdziałać, a choć nie brakowało im animuszu do walki, ich sztuka wojenna sprowadzała się do umiejętności dokonywania zaskakujących, lecz nie przynoszących większych efektów ataków i zasadzek. Udawało im się nagłym wypadem zająć jakiś obszar wiejski, ale miasta rzadko padały ich łupem, gdyż mogli je wziąć tylko głodem, co wymagało czasu, a na to nie dostawało im cierpliwości.

400 Rozdział XLIII. Dioklecjan i Konstantyn

9. PODSUMOWANIE

W wieku wojen domowych i wielkich inwazji Cesarstwo Rzymskie po- stradało bezpowrotnie szansę przywrócenia w szerszym zakresie instytucji

samorządowych. Z hybrydycznego ustroju, który nadał państwu rzymskiemu August, wykształcił się w drodze ewolucji skrajny despotyzm. Obywatel rzymski raz na zawsze utracił swój dawny patriotyzm i instynkt polityczny, a rządy autokratyczne, które zapanowały w świecie rzymskim tak bardzo kiedyś przepojonym duchem wspólnoty, stały się z czasem tak uciążliwe, jak nigdy w całej przeszłości Rzymu.

Gwoli sprawiedliwości jednak nie wolno nam zapominać, że późniejsi cesarze rzymscy znaleźli się w sytuacji kapitana, który stara się wszelkimi sposobami uratować tonący statek. W tych warunkach trudno się dziwić, że ich wysiłki sprawiają często wrażenie gorączkowej improwizacji. W istocie, jeśli Klaudiuszowi Gockiemu i Aurelianowi należały się słowa prawdziwego uznania za to, że "nie zwatpili w Republikę", to Dioklecjan i Konstantyn zasłużyli sobie na honorowe miejsce wśród rzymskich mężów stanu dzięki konsekwencji, z jaką dążyli do zmniejszenia odziedziczonego po swych poprzednikach chaosu w administracji cesarskiej i zaprowadzenia ładu w państwie. Co więcej, mądrość polityczna obu tych władców, mimo ich wszelkich ułomności, przyniosła jeden doniosły sukces: jakkolwiek nie zahamowała procesu dezintegracji zachodniej części Cesarstwa, to jednak dodała nowych sił jego części wschodniej, kładąc mocny fundament pod trwałe państwo monarchiczne. Zdumienie budzi nie to, że historia rzymska zmieniła swój bieg w IV i V stuleciu, ale przede wszystkim fakt, że nie skończyła się w sposób dramatyczny już w III lub na początku IV wieku. Ów ostatni zryw Rzymu był zapewne zasługą wielkich wodzów z III stulecia, ale zarówno Dioklecjan, jak i Konstantyn w pełni zasłużyli sobie na tytuł "Restitutores orbis".

Rozdział XLIII PRZEMIANY GOSPODARCZE, KULTURALNE I RELIGIJNE

1. SYTUACJA GOSPODARCZA'

Pod koniec rządów M. Aureliusza dobiegła kresu epoka dobrobytu, którą zapoczątkował August i która trwała dwa stulecia. "Wielka zaraza"* i wojny markomańskie, a wreszcie wojny domowe, które rozszalały się pod koniec II wieku, odegrały rolę hamulca w dalszym postępie. Rządy dwóch Sewerów były okresem częściowej regeneracji sił państwa, a pierwsze trzy dekady III wieku to lata stabilizacji, a nie regresu gospodarki rzymskiej. Po śmierci Sewera Aleksandra rozpoczęła się era szybkiego chylecia się ku upadkowi, a okresowo nawet gwałtownego rozkładu.

Regres gospodarczy w schyłkowym okresie Cesarstwa Rzymskiego był rezultatem nieustających wojen domowych oraz najazdów barbarzyńców w połowie III wieku. Kataklizmy te przynosiły szkody tym większe, że nie

miały już charakteru epizodycznego, lecz weszły na stałe do rzymskiej histo-
rii politycznej. Najbardziej zgubne konsekwencje owych dramatycznych
wydarzeń polegały nie tyle na ich bezpośredniej szkodliwości dla
gospo-
darki państwa, co na wywołaniu dojmującego poczucia niepewności egzy-
stencji, które mniej więcej od 250 roku n.e. zaczęło zatruwać życie
ludności
Cesarstwa Rzymskiego i które nigdy już jej nie opuściło. Uzasadnione
zaufanie do pax Romana, które w pierwszych dwóch stuleciach naszej
ery
stanowiło główną siłę napędową postępu ekonomicznego, zostało raz na
zawsze podważone; możliwości bezpiecznego podróżowania,
charakterysty-
czne dla tego okresu, nagle się skończyły; wszystkie rynki w imperium
zo-
stały w mniejszym lub większym stopniu dezorganizowane. O nerwowości
panującej w całym świecie rzymskim świadczą liczne znaleziska skarbów
monet z III i IV wieku na dawnych terytoriach rzymskich, ludzie
bowiem
zamiast obracać swoimi kapitałami w złotych i srebrnych pieniądzach,
woleli ich strzec możliwie najtroskliwiej.²

Spustoszenia w strukturze gospodarczej Cesarstwa, spowodowane zabu-
rzeniami politycznymi, spotęgowała jeszcze błędna polityka finansowa
cesa-

* Aluzja do "wielkiej zarazy" w Anglii w drugiej połowie XVII wieku
(przyp. tłum.).

26 - Dzieje Rzymu t. II

402 Rozdział XLIII. Przemiany gospodarcze, kulturalne i religijne

rzy. Zamęt wywołany deprecjacją pieniądza oraz opodatkowanie ludności
wedle arbitralnych kryteriów stanowiły dodatkowe czynniki, które
hamo-
wały aktywność gospodarczą. Jakkolwiek nie utrzymała się opinia, że w
IV
wieku zapłata w naturze wyeliminowała zapłatę w pieniądzach i że
gospo-
darka pieniężna ustąpiła miejsca naturalnej gospodarce towarowej, to
nie
ulega kwestii, iż pensje urzędników i niższego personelu wypłacano w
natu-
rze i ten sam sposób zapłaty stosowano w wielu transakcjach
handlowych,
choć dawniej w takich przypadkach posługiwano się pieniędzmi. Co
więcej,
brzemień podatków, którymi cesarze obciążyli kuriałów, przy
jednoczesnym
pobłażliwym stosunku do właścicieli latyfundiów, wywoływało
rozgorycze-
nie tej zaradnej i przedsiębiorczej warstwy, a ludzie ubożsi utracili
ambicję
awansu w hierarchii społecznej.

Uzdrowienie pieniądza i przywrócenie spokoju wewnętrznego doprowa-
dziło do pewnej poprawy sytuacji ekonomicznej, a dodać przy tym
trzeba,
że regres gospodarczy nie dotknął wszystkich obszarów Cesarstwa w
jedna-
kowym stopniu. Prowincje wschodnie, które nie były narażone na nie-
ustanne najazdy i które miały dłuższe od Zachodu tradycje na polu
wytwórczości i handlu, szybciej osiągnęły stopę życiową o poziomie
zblizo-

nym do dawnego. Szlakiem międzykontynentalnym prowadzącym do Chin nadal się sącył wąty strumień towarów, mimo że rozpad cesarstwa chińskiego pod koniec III wieku oraz usunięcie dynastii Arsacydów przez Sasanidów zdeorganizowały komunikację na trasach azjatyckich. Handel z Dalekim Wschodem drogą morską zamarł szybciej. Na początku III wieku zanikły kontakty handlowe z Chinami przez Półwysep Malajski, a żeglugę na Oceanie Indyjskim opanowali Indowie, Arabowie i Abisyńcy. W IV i V wieku wszakże wznowiono wymianę towarów indyjskich i śródziemnomorskich za pośrednictwem wspomnianych kupców cudzoziemskich, a monety rzymskie ponownie zaczęły docierać aż na Cejlon.³

Afryka Północna, która leżała na razie poza zasięgiem najazdów germańskich i miała w Rzymie pewny i uprzywilejowany rynek zbytu zboża i oliwy, utrzymała dawny poziom produkcji do końca IV wieku. Upadek tej prowincji rozpoczął się od zdobycia Rzymu przez Alaryka i najazdu Wandalów w V stuleciu.

W Brytanii po okresie powolnego chylenia się ku upadkowi, który rozpoczął się około 250 roku, nastąpiły za Konstancjusza i Konstancyntyna ostatnie lata pomyślności. Liczne skarby monet z IV wieku świadczą o spadku aktywności gospodarczej oraz o rosnącej nieufności społeczeństwa, jednakże jeszcze około 350 roku w pszenicę ze wschodniej Anglii zaopatrywano jak dawniej garnizony rzymskie stacjonujące nad Renem. Co więcej, pod osłoną obozów i fortów rzymskich, między szlakami, którymi poruszali się najeźdźcy, istniały enklawy intensywnie uprawianych gruntów. Prawdziwą chlubą Cesarstwa Rzymskiego w IV stuleciu była dolina Mozeli

Sytuacja gospodarcza 403

(gdzie około 200 roku n.e. wprowadzono uprawę winorośli). Region ten, chroniony przez garnizon w Trewirze (który był rezydencją cesarską), wciąż był małym rajem.⁴

Jednakże ogólny areał ziemi uprawnej w Cesarstwie poważnie się zmniejszył. Mimo nieustannie ponawianych prób zasiedlenia niektórych terenów przygranicznych (przy czym germańskim jeńcom wojennym nierzadko dawano okazję naprawienia wyrządzonych tam przez nich szkód) rozległe strefy w pobliżu granic obróciły się w nieużytki. Po 250 roku Hiszpania dysponowała już tylko niewielkimi nadwyżkami żywnościowymi na eksport do Rzymu. W Italii, a nawet w Egipcie nierzadko dobre ziemie leżały odłogiem, jednakże po renowacji systemu irygacyjnego rolnictwo egipskie podniosło się częściowo z upadku. Zarządzenia Aureliana i innych władców, nakazujące miastom w Cesarstwie osiedlanie rolników na zaniedbanych terenach, wskazują, że problem nieużytków rolnych nie dotyczył tylko kilku

zdeastowanych obszarów i że w tym okresie nie można już było rozwiązać go tradycyjną metodą organizowania kolonii.

Skutki wstrząsów politycznych w III wieku najbardziej wyraźnie dały się jednak odczuć w dziedzinie wytwórczości i handlu, jeśli bowiem rzemieślnicy lub kupcy raz porzucili spustoszone tereny, trudniej przychodziło zastąpić ich niż rolników. W Galii i Nadrenii, gdzie w I i II wieku położono podwaliny pod gospodarczą supremację Zachodu, uległa likwidacji większość zakładów wytwórczych i handlowych. Przemysł szklarski w Kolonii, który na początku III wieku nadal rozwijał się pomyślnie, w połowie tego stulecia zaczął podupadać (w IV wieku wszakże odzyskał częściowo dawną prężność), a doskonale prosperujące wytwórnie ceramiki w prowincjach zachodnich po 250 roku popadły w ruinę. W prowincjach naddunajskich zmniejszyło się zaludnienie, spadła stopa życiowa.

Brak przedsiębiorstw prywatnych zmusił cesarzy do zakładania zbrojowni oraz wytwórni odzieży dla wojska; w interesie ludności Rzymu musieli oni wprowadzić przymusowe świadczenia przynajmniej niektórych usług. W konsekwencji pole działania kupców prywatnych gwałtownie się skurczyło. Zakłady wytwórcze i handlowe, które przetrwały kryzys, produkowały głównie na rynek lokalny, rzadko wysyłając swe towary do innych prowincji, i wytwarzały więcej towarów luksusowych niż powszechnego użytku; niemniej odkryte niedawno fragmenty edyktu o cenach maksymalnych dowodzą, że istniał nadal, choć w mniejszych rozmiarach, handel zamorski wyrobami powszechnego użytku.

Kryzys wytwórczości i handlu znalazł odbicie w zjawisku kurczenia się powierzchni miast.⁵ Rzym pozostał miastem-gigantem, ale swój sztuczny dobrobyt zawdzięczał głównie temu, że nawet po przeniesieniu siedziby władz najwyższych do Konstantynopola cesarze i ludzie majątni nadal nie szczydzili pieniędzy dla dawnej stolicy, a ludność rzymska otrzymywała jak

404 Rozdział XLIII. Przemiany gospodarcze, kulturalne i religijne

kiedyś darmowe racje żywności i nie skąpiono jej bezpłatnych rozrywek. Inne ośrodki miejskie malały, co szczególnie wyraźnie wystąpiło w Galii, gdzie mury obronne z III i IV wieku opasują teren nie większy, a czasem nawet mniejszy od jednej czwartej dawnej powierzchni. Odtąd miasta tracą charakter ośrodków rzemiosła i handlu, stając się przede wszystkim siedzibą urzędów.

Gwałtowne pogorszenie się sytuacji ekonomicznej w III wieku doprowadziło do zmniejszenia liczby mieszczanstwa, które w I i II wieku wzbogaciło się na wytwórczości i handlu, a także wolnych rolników, zarówno

gospoda-
rzy na własnych gruntach, jak i dzierżawców. W III i IV wieku proces kon-
centracji własności ziemskiej w rękach nielicznej grupy wielkich obszarni-
ków, który do tego czasu udawało się hamować, poczynił ogromne postępy.
Jak po drugiej wojnie punickiej, tak i tym razem szczupła warstwa ludzi
uprzywilejowanych, którzy nadal dysponowali płynnymi środkami finanso-
wymi, skorzystała z okazji, aby kupić lub wydzierżawić za bezcen albo
nawet przywłaszczyć sobie tereny opuszczone z powodu dewastacji.⁶ Wielu
drobnych właścicieli ziemskich, zagrożonych w swej egzystencji wskutek
grabieży obcych najeźdźców i wyzysku bezlitosnych urzędników, przeka-
zało grunty zamożnym sąsiadom w zamian za schronienie w ufortyfikowa-
nych willach w czasie najazdów wroga i w razie pojawienia się w
okolicy
band zbójceckich, a także za ochronę przed tyranią miejscowych funkcyjona-
riuszy. Ów masowy proces przekazywania własności ziemskiej doprowadził
do tego, że latyfundium stało się w Cesarstwie Rzymskim dominującym
typem majątku ziemskiego, a uprawą ziemi zajmowali się głównie dzie-
rżawcy, którzy w tym okresie przekształcili się już w kolonów przywiąza-
nych do ziemi. Trzeba dodać, że władze rzymskie odnosiły się do tego
przychylnie, nie mogły bowiem dopuścić, aby bezpańskie tereny leżały odło-
giem. Wielcy obszarnicy tworzyli warstwę społeczną o ogromnych wpły-
wach, a ich samowystarczalne majątki stanowiły pierwowzór feudalnych
włości senioralnych. Odkąd miasta zaczęły chylić się ku upadkowi,
wille
wiejskie stały się ośrodkami produkcji towarowej na potrzeby lokalne,
a ich
właściciele związali się na stałe z życiem na wsi, dając początek
klasie zie-
miańskiej. Ponieważ byli to z reguły ludzie bogaci, mogli sobie
pozwolić na
kupowanie rzeczy luksusowych, które nadal w ograniczonych ilościach spro-
wadzano z zagranicy. Te pańskie dwory, w których zamieszkiwali
senatorzy
i inni potentaci, nie tylko sprawowały patronat nad okolicznymi
ziemiami
i wioskami, ale stały się ośrodkami kultury, przeważnie już
nieodstępnej
dla mieszkańców małych miast: w dworach tych, w większym stopniu niż
gdziekolwiek indziej, przetrwały resztki dawnych tradycji rzymskich.

Architektura i sztuka 405

2, ARCHITEKTURA I SZTUKA⁷

Zubożenie świata rzymskiego spowodowało także zmierzch twórczości
artystycznej, który wyraźnie zapowiadał świt średniowiecza. Jak
kiedyś
pierwszą, tak teraz ostatnią dziedzinę sztuki, w której celowali
Rzymianie,
stanowiła architektura. W burzliwych latach III stulecia działalność budow-
lana była siłą rzeczy bardzo skromna, a za znamię tych czasów można
uznać, że dwie najbardziej imponujące budowle wzniesione przez
Aureliana

to pierścień murów obronnych wokół Rzymu oraz świątynia Słońca. Za rządów Dioklecjana Rzym wkroczył w ostatni w starożytności okres świetnego budownictwa, zastosowanie bowiem betonu i cegły zaowocowało w wielu imponujących budowlach, których twórcy poświęcili piękno zewnętrzne na rzecz rozwiązywania, ze wspaniałymi wynikami, problemów przestrzeni wewnętrznej - w niebotycznych komnatach człowiek czuł się tak znikomym, jak w obliczu zbiurokratyzowanego państwa, którego macki sięgały wszystkich dziedzin życia. Dioklecjan zbudował termy większe nawet od gigantycznych łaźni Septymiusza Sewera i Karakalli; fragmenty tych term wbudowano w bryłę kościoła Santa Maria degli Angeli. Konstantyn dokonał rozpoczętą przez Maksencjusza budowę bazyliki zaprojektowanej na nie mniej kolosalną skalę. Maksencjusz zbudował także duży cyrk (na piętnaście tysięcy widzów) oraz mauzoleum przy via Appia. Z jego zapewne inicjatywy wzniesiono na Forum Romanum tak zwaną świątynię Romulusa (od imienia małego synka tego cesarza), którą zamieniono później na kościół pod wezwaniem św. św. Kośmy i Damiana. Konstantyn, oprócz łuku swego imienia, zbudował także dwa mauzolea cesarskie, jedno (Tor Pignattara przy via Praenestina) dla siebie, z czasem przeznaczone dla jego matki Heleny, a drugie dla swej córki Konstancji (obecnie kościół Świętej Konstancji). Konstancjusz i Konstantyn upiększyli swoje miasto rezydencjonalne Augusta Trevirorum (Trewir) zespołem budowli, należących do najznamienszych pomników architektury rzymskiej zachowanych w zachodniej Europie, wśród których, oprócz term cesarskich, znajduje się bazylika, jedna z najpiękniejszych rzymskich budowli wzniesiona z cegły, oraz Porta Nigra, najkunsztowniejsza ze wszystkich rzymskich bram miejskich. Dioklecjan spędził ostatnie lata życia w wielkim pałacu w Salonie (Split) na wybrzeżu dalmatyńskim, który zbudowano na planie obozu legionowego. Ta ogromna ufortyfikowana "willa" odzwierciedla dominującą w owych czasach potrzebę bezpieczeństwa, została bowiem opasana, podobnie jak inne budowle tego typu w prowincjach, pierścieniem murów obronnych; z niektórych takich willi właściciele się wyprowadzili, inne przekształcono w izolowane ośrodki forteczne. Dużą nie ufortyfikowaną willę zbudował jakiś bogaty patrycjusz, a być może nawet współcesarz Domicjana, Maksymian, w odludnej dolinie w południowo-wschodniej części Sycylii, w

406 Rozdział XLIII. Przemiany gospodarcze, kulturalne i religijne

pobliżu dzisiejszej Piazza Armerina. Ożywiona działalność budowlana rozwinęła się w Mediolanum (Mediolan), które stało się najważniejszym miastem na Zachodzie, ale do naszych czasów zachowały się po niej ślady bardzo skąpe. Kiedy Galeriusz wybrał Tessaloniki na stolicę swej części Cesarstwa, zbudował w tym mieście pałac oraz mauzoleum (dziś kościół Świętego Jerzego), a także drogę procesjonalną i łuk tryumfalny. W Konstantynopolu, nowej chrześcijańskiej stolicy Konstantyna na Wschodzie, powstało wiele pomników architektury, które łącząc konwencje zachodnie i wschodnie stały się dziełami o wyrazie kosmopolitycznym, ale z miasta zbudowanego przed czasami Justyniana

przetrwało bardzo niewiele.⁸

Architekci z okresu późnego Cesarstwa nie ustępowali umiejętności technicznymi budowniczym z czasów Agryppy lub Hadriana: sklepienia bazyliki Maksencjusza i Konstantyna wytrzymują porównanie, zarówno pod względem wysokości, jak i rozpiętości, z kopułą Panteonu. Niemniej jednak dzieła z tej epoki przemawiają bardziej ogromem i bogactwem dekoracji niż doskonałością proporcji i elegancją detali. Co więcej, działalność architektoniczną na większą skalę prowadzono tylko tam, gdzie mogli jej patronować cesarze. W zatłoczonych, małych miastach tego okresu nie było miejsca na teatralną monumentalność, miasta te żyły w wielkiej biedzie, a ich mieszkańcy nie mieli wystarczająco silnego poczucia lokalnego patriotyzmu, aby zgromadzić niezbędne na ten cel fundusze. Od połowy III wieku budownictwo w municypaliach ograniczało się niemal wyłącznie do wznoszenia fortyfikacji, a dwory wielkich właścicieli ziemskich projektowano głównie z myślą o obronie, nie zwracając uwagi na walory estetyczne. Największe osiągnięcia sztuki rzeźbiarskiej w III i IV wieku to reliefy na sarkofagach członków niektórych zamożnych jeszcze rodów. Sarkofagi chrześcijańskie z III stulecia utrzymane są w podobnym stylu, ze sporadycznie stosowaną tematyką biblijną, od czasów Konstantyna dekorowano je licznymi scenami ze Starego i Nowego Testamentu. Rzymsko-chrześcijańska rzeźba statuaryczną reprezentuje figura Dobrego Pasterza niosącego owcę (temat człowieka niosącego zwierzę ma swe źródło w sztuce pogańskiej). Rzeźba portretowa z III wieku, zarówno pełna, jak i w postaci wizerunków na monetach, odznacza się bardzo wysokim poziomem artystycznym, a jednocześnie odbija konflikt między naturalizmem a schematyzmem i jedynie za czasów Galliena nawiązuje przejściowo do antonińskiej idealizacji. Z czasem jednak rzeźby stają się bardziej surowe, odzwierciedlają twarzą rzeczywistość, w której przyszło rządzić cesarzom-żołnierzom pochodzącym z prowincjonalnej wsi. Rzeźba porfirowa przedstawiająca czterech cesarzy z czasów pierwszej tetrarchii,* która znajduje się w Wenecji, z

* Chodzi tu o rzeźbę zwaną "grupą tetrarchów", wmurowaną w narożnik bazyliki Świętego Marka. Nowsze badania wskazują, że są to synowie Konstantyna, a nie "cesarze" (przyp. tłum.).

*

Architektura 407

jej nieładną schematyzacją, symbolizuje przywrócenie jedności Cesarstwa, ale uderzające stłoczenie postaci zdaje się wskazywać na konieczność trzymania się razem w niebezpiecznym świecie. W czasach Konstantyna schematyzacją w przedstawieniach władców wzięła ostatecznie górę: twarze stają się bardziej płaskie, oczy duże i często spoglądające w górę, tak że namiestnik Boga na ziemi jest duchowo daleki od zwyczajnych ludzi. Po ciężkich doświadczeniach Cesarstwa w połowie III wieku nawiązano ponownie do tradycji reliefu historycznego: w Rzymie powstały łuki Gallie- na i Dioklecjana, z których, niestety, zachowały się tylko szczątki. Boga- tym źródłem informacji jest Łuk Galeriusza w Tessalonikach; cztery wąskie jak na sarkofagach wstęgi przedstawiają postacie wyrzeźbione w dwóch stylach: tetrarchów potraktowanych ze statyczną, uroczystą frontalnością oraz zespoły figur mniej sztywnych, przedstawionych z profilu w ruchu. Podobną kompozycję spotykamy na Łuku Konstantyna w reliefach przedstawiających sześć epizodów z jego kampanii przeciwko Maksencjuszowi. Jednak znaczna część dekoracji tego monumentu jest wcześniejsza, pochodzi z

pomników z czasów Trajana (fryz), Hadriana (medaliony ze scenami myśliwskimi) oraz Marka Aureliusza (panneaux przedstawiające cesarza, gdy w drodze do Rzymu przemawia do żołnierzy); dekoracje z czasów Konstantyna nie reprezentują tak wysokiego poziomu.

Malowidła ściennie zachowały się do naszych czasów w znacznej liczbie zarówno w Italii, jak i innych częściach Cesarstwa. Jeden z najślawniejszych cmentarzy znajduje się w Isola Sacra w pobliżu Ostii, drugi równie znany na Wzgórzu Watykańskim pod bazyliką Świętego Piotra. Pierwszy służył w II i III stuleciu nowemu miastu Pontus Augusti, co zaś się tyczy nekropoli watykańskiej, to Konstantyn, przystępując tam do budowy bazyliki chrześcijańskiej, zrównał z ziemią wiele "grobow-domów". Malarstwo prowincjonalne reprezentują najpiękniej wielkie fryzy ze scenami myśliwskimi w "Łażniach Myśliwskich" w Lepcis Magna w Trypolitanii, a także freski o tematyce religijnej (pogańskiej, żydowskiej i chrześcijańskiej) w rzymsko-

-partyjskim mieście Dura-Europos nad Eufratem, które około 257 roku n.e.

zdobyli Persowie: w świątyni bogów palmyreńskich namalowano sceny składania ofiar, a w baptysterium chrześcijańskim, które powstało w małym domu prywatnym po urządzeniu w nim kaplicy, sceny o tematyce biblijnej. W Dura-Europos, podobnie jak w innych częściach Cesarstwa, znajdowało się mitreum dekorowane malowidłami z epizodami z życia Mitry, a także panneaux przedstawiające składanie ofiary z byka. Nie mniej bujnie od malarstwa ściennego rozwijała się technika mozaikowa, której pięknym przykładem jest zespół mozaik w Piazza Armerina. Przez pierwsze trzy stulecia naszej ery lubowano się w Italii w posadzkach czarno-

-białych, w prowincjach natomiast panowała moda na kolory żywe, która w

408 Rozdział XLIII. Przemiany gospodarcze, kulturalne i religijne

IV wieku rozpowszechniła się także na Półwyspie Italskim. W epoce Cesarstwa dekorowanie ścian i sklepień mozaikami było popularne wśród ludności pogańskiej, później stosowali je także chrześcijanie. Jednym z do- brych przykładów takich kompozycji mozaikowych z połowy III wieku są dekoracje znajdujące się w mauzoleum Julii Domny pod bazyliką Świętego Piotra. Jak widać, chrześcijanie przejmowali stopniowo od pogan wzory i techniki dekoracji malarskich i mozaikowych, a po okresie symbiozy mo- tywów pogańskich i chrześcijańskich sztuka kościelna skoncentrowała się niemal wyłącznie na tematyce biblijnej i sakralnej. Tak oto, podobnie jak w innych dziedzinach życia, także i w sztuce otwarto furtkę dla średnio- wiecza.9

3. SPOŁECZEŃSTWO U SCHYŁKU CESARSTWA

Zaburzenia i napięcia, które wystąpiły w III stuleciu, pozostawiły trwałe

piętno także na społeczeństwie rzymskim. Jediną warstwą, której przyzwyczajenia okazały się odporne na wszystkie te wstrząsy, było pospólstwo rzymskie, dawny styl życia przetrwał także w tych nielicznych ośrodkach miejskich, których nie dotknęło powszechne zubożenie. W owych uprzywielejewanych miastach cesarze i miejscowe rody arystokratyczne pielęgnowały tradycję organizowania nie kończących się imprez rozrywkowych. W okresie między 150 a 350 rokiem n.e. liczba dni świątecznych w Rzymie wzrosła ze 130 do 176. Cesarze chrześcijańscy z IV wieku nie zwracali uwagi na ostre wystąpienia Kościoła przeciwko walkom gladiatorów i rzeziom dzikich zwierząt na arenie oraz wyuzdanym widowiskom teatralnym,10 co więcej, władcy ci wprowadzili igrzyska cyrkowe w Konstantynopolu, gdzie niebawem stały się one prawdziwą pasją ludności nowej stolicy. Jednakże wraz z pauperyzacją arystokracji municypalnej wyschły źródła funduszków na finansowanie imprez publicznych. Bawienie proletariatu stało się luksusem, na który podupadłe miasta nie mogły sobie już pozwolić.

Mimo mnogości urzędów dwór cesarski przestał być ośrodkiem życia towarzyskiego. Władcy, którzy zajęli miejsce Augusta i Hadriana, ani nie mieli czasu na wyrafinowane rozrywki, ani w nich nie gustowali; Dioklecjan, który zyskał wolny czas za cenę abdykacji, spożytkował go na pielęgnowanie warzywnika w pałacowym ogrodzie. Potomkowie zamożnego mieszczaństwa, które w okresie wczesnego Cesarstwa tak się lubowało w światowym życiu, byli bez reszty zajęci walką o egzystencję, a kastowy system, w który wtłoczono rzemieślników i kupców, stanowił dodatkowy hamulec dla życia towarzyskiego. Łatwość nawiązywania kontaktów oraz humanitas, tak charakterystyczne ongiś dla stylu życia w Rzymie, znalazły

Oświata i piśmiennictwo 409

schronienie w willach bogatych ziemian." W tych rezydencjach wiejskich Pliniusz, a nawet Cyceon czuliby się jak u siebie w domu. W tym okresie wszakże arystokracja ziemiańska rzadko odwiedzała miasto, a żyjąc na zapadłej wsi, coraz częściej spędzała wolny czas na sposób wiejski.

4. OŚWIATA I PIŚMIENICTWO

Jednym z paradoksów późnego okresu historii Rzymu jest to, że mimo nieustannego szczęku broni i faktycznego bankructwa państwa szkolnictwo nie zostało od razu skazane na dotkliwe ograniczenia, a wręcz przeciwnie - cieszyło się szczególną opieką władz. Cesarze Septymiusz Sewer i Konstantyn otrzymali gruntowne wykształcenie humanistyczne, Konstantyn chętnie otaczał się uczonymi, a żona Septymiusza Sewera, Julia Domna, prowadziła najświetniej szy salon literacki swoich czasów. Inni

władcy, chociaż większą część życia spędzili w obozach wojskowych, odnosili się do nauki i literatury z szacunkiem, a przynajmniej uważali za swój obowiązek kontynuować politykę oświatową swoich poprzedników. Dioklecjan i Konstantyn potwierdzili status wykładowców, zachowując przyznane im kiedyś przywileje podatkowe. W Rzymie i Konstantynopolu cesarz Konstantyn oddał senatom nadzór nad nominacjami nauczycieli, nie ingerował jednak w programy szkolne.

Od III stulecia trwała nieustająca, lecz nie rozstrzygnięta dyskusja w kwestii stanowiska Kościoła chrześcijańskiego wobec kultury klasycznej. Grecy Ojcowie Kościoła, z Orygenesem i Klemensem na czele, dochowali wierności naukowym tradycjom hellenistycznym. Opinie Ojców łacińskich były bardziej podzielone. Najwcześniejsi przedstawiciele teologii łacińskiej, Tertulian i Laktancjusz, potępili hurtem belles lettres, mimo że i oni mieli pewną ambicję dorównania wzorom klasycznym; natomiast późniejsi i wybitniejsi od nich Augustyn i Hieronim nie byli głusi na czarowny śpiew pogańskiej Syreny, i

Dzięki poparciu, którego cesarze nadal nie szczędzili intelektualistom i pisarzom, nauka i literatura zachowały pewną żywotność. W III i IV stuleciu wszakże zarówno język grecki, jak i łaciński zaczęły tracić swą dominującą pozycję. W prowincjach wschodnich język grecki za sprawą nauczycieli i gramatyków zachował w znacznym stopniu swą czystość i nie zdradzał tendencji do degeneracji, niemniej utracił faktyczny monopol w dziedzinie literatury. W Azji Mniejszej jednakże prymat tego języka był tak bezsporny, że Kościół chrześcijański uznał go na całym tym obszarze za obowiązujący język liturgiczny. Greka utraciła jednak grunt w Egipcie i w regionie Eufratu, gdzie Kościół stosował w liturgii języki miejscowe, kładąc w ten spo-

410 Rozdział XLIII. Przemiany gospodarcze, kulturalne i religijne

sób podwaliny pod literaturę koptyjską, syryjską i armeńską. W tym samym czasie greka zniknęła z programów szkolnych w zachodniej strefie śródziemnomorskiej, nawet w szkołach coraz rzadziej nauczano tego języka. Na Zachodzie języki tubylcze przegrały z łaciną, Kościół zaś nie starał się ich wskrzesić. Po 200 roku n.e. wszakże ortografia i gramatyka łacińska zaczęły się degenerować, a w konsekwencji języki mówione przekształciły się w całą mozaikę dialektów. W czasach Konstantyna pojawiły się nowe języki lokalne, z których w drodze ewolucji powstały nowożytnie języki romańskie, a łacina w niesfałszowanej postaci stała się już tylko drugim językiem klas wykształconych.¹²

5. LITERATURA ŁACIŃSKA I GRECKA

W tragicznych latach III stulecia literatura łacińska przeżyła głęboki kryzys i trzeba było pewnego czasu, aby znowu zaczęły się pojawiać dzieła wartościowe. Żaden z ówczesnych poetów nie wybił się ponad przeciętność.

W twórczości prozatorskiej do najwybitniejszych należą dzieła pisarzy chrześcijańskich: Arnobiusza, który około 295 roku wystąpił przeciwko politeizmowi w świecie pogańskim, oraz Laktancjusza, którego Dioklecjan

sprowadził do Nikomedii jako wykładowcę retoryki. Wysoki poziom mają także utwory pochwalne pióra retorów, przeważnie pochodzenia galijskiego: owe łacińskie panegiryki przypominały utwory panegiryczne Pliniusza

Młodszego, były to bowiem podziękowania dla cesarzy za nominacje na stanowiska państwowe; pod względem stylu ich autorzy wzorowali się na Cyceronie, naśladując jego wszechstronność, zabrakło im jednak cyce-

rońskiej siły argumentacji i polotu. W IV stuleciu i w okresie późniejszym lite-

ratura ponownie przeżyła okres pewnego rozkwitu: ponieważ twórczość tych pisarzy nie należy do tematyki tej książki, poświęcimy im mniej miejsca, niżby na to zasługiwali. Klaudiusz Klaudianus, pochodzący z Ale-

ksandrii, pisał panegiryki na cześć możnych protektorów, które, chociaż

przeładowane konwencjonalną retoryką, stanowią niewątpliwie chlubną kontynuację poematów Stacjusza, nie ustępując im ani kunsztem

metryki, ani stylem. Auzoniusz, wybitny profesor w mieście Burdigala (Bordeaux),

komponował poematy okolicznościowe, z których na szczególną uwagę zasługuje utwór poświęcony jego podróży doliną Mozeli, inny zaś poeta galijski z początku V wieku, Klaudiusz Rutiliusz Namacjanus, zasłynął naj-

bardziej wersami, w których ubolewa nad zmierzchem panowania Rzymu nad światem. Ostatnie wybitne dzieło historyczne w języku łacińskim wyszło spod pióra antiocheńczyka Ammianusa Marcellinusa (około 330-395 roku), który napisał kontynuację dzieła Tacyta obejmującą okres od 96

Literatura łacińska i grecka 411

do 378 roku n.e., ale do naszych czasów zachowały się tylko księgi dotychczas ostatnich dwudziestu pięciu lat. Historyk ten niewiele ustępował

Tacytowi zarówno pod względem ścisłości przedstawiania tematu, jak i umiejętności wnikliwej charakterystyki sytuacji politycznej oraz opisowa-

nych postaci. Większość pisarzy jednak poszła raczej śladami Swetoniusza

niż Tacyta. O biografiiach, które nazywamy umownie Historia Augusta (Żywoty cesarzy od Hadriana do Numeriana*), wspominamy w innym miejscu. Bezceremonialność, z jaką autorzy tych życiorysów fałszowali świadectwa historyczne, stanowi jeszcze jedną jaskółkę europejskiego śred-

niowiecza. Do starszych tradycji literackich nawiązało dwóch pisarzy, któ-

rzy zajmowali wysokie stanowiska w hierarchii społecznej, a mianowicie

Kw. Aureliusz Symmachus i G. Sydoniusz Apollinaris; autorzy ci

ogłosili
zbiory listów wzorowanych na listach Pliniusza Młodszego, jednakże
styl
ich jest tak bezbarwny, a treść tak naszpikowana banałami, że daleko
ustę-
pują swemu mistrzowi.¹³

Zachowanie literatury łacińskiej do naszych czasów zawdzięczamy uczo-
nym z IV wieku, którzy doceniwszy jej wartość, zajęli się pisaniem
kome-
ntarzy do klasyków z minionych stuleci. Przykłady późnorzymskiej
krytyki
literackiej, jak objaśnienia pióra Eliusza Donata do Terencjusza, a
także
Mariusza Serwiusza Honoratusa do Wergilego, mają wielkie znaczenie
dla
zrozumienia tych poetów, jakkolwiek wiedza obu komentatorów nie opie-
rała się na ich własnych badaniach. Ogromne zasługi dla potomności
poło-
żyli natomiast ci uczeni, którzy dokonali wyciągów i adaptacji prac
da-
wniejszych, poświęconych językowi łacińskiemu. Podręcznik gramatyki i
leksykologii Noniusza Marcellusa oraz gramatyka dla początkujących
pióra
Donata były podstawowymi pomocami szkolnymi w ciągu całego średnio-
wiecza i bez wątplenia przyczyniły się do utrzymania łaciny jako
języka
kulturalnych warstw Europy. Co więcej, rzymską literaturę
specjalistyczną
wzbogaciły na początku III wieku traktaty trzech wybitnych prawników:

Emiliusza Papiniana rodem z Syrii, Domicjusza Ulpiana (także
urodzonego
w Syrii) oraz Juliusza Paulusa - wszyscy oni łączyli rozległą
erudycję z
bogatym doświadczeniem, pełnili bowiem funkcje doradców prawnych Sep-
tymiusza Sewera i jego następców. Obszerne prace tych autorów poświę-
cone źródłom prawa rzymskiego - edyktom i innym obwieszczeniom
cesarzy oraz opiniom (responsa) uczonych jurystów - położyły
fundamenty
pod Digesta seu Pandecta, systematyczny komentarz do ustawodawstwa
rzymskiego, który stanowił uzupełnienie Kodeksu Justyniana.

Wkład pisarzy z początków III i IV stulecia do literatury łacińskiej
bynaj-

* Przekład polski: H. Szelest, Historycy cesarstwa rzymskiego.
Warszawa 1966 (przyp.
tłum.).

412 Rozdział XLIII. Przemiany gospodarcze, kulturalne i religijne

mniej nie był mały. Jednakże w tym okresie, mimo żmudnych prac
glosato-
rów i filologów, wielu dawniejszych autorów łacińskich przestało
budzić
zainteresowanie badaczy literatury (jak np. Liwiusz), w najlepszym
zaś razie
poznawano ich z kompendiów lub skondensowanych do minimum stre-
szczeń. Szczęśliwie się złożyło, że w IV wieku miejsce mniej trwałego
papi-
rusu zajął pergamin jako powszechnie stosowany materiał rękopisów
lite-
rackich. Pergaminowi zawdzięczamy przetrwanie do naszych czasów
litera-
tury łacińskiej, niestety, w postaci szczątkowej,¹⁴ zanim bowiem stał

się on
powszechnie stosowanym materiałem przy wydawaniu książek, znaczna część literatury przepadła bezpowrotnie przede wszystkim wskutek braku zainteresowania czytelników, i

Renesans piśmiennictwa greckiego, którego początek przypada na czasy Hadriana, trwał także za panowania Sewerów, później w latach zamętu społecznego doszło do zahamowania działalności literackiej, ale w IV wieku

ponownie osiągnęła ona wysoki poziom. Z pisarzy tego okresu ważne miejsce zajmuje Kasjusz Dion Kokcejanus, prefekt gwardii pretoriańskiej za

Sewera Aleksandra, wnuk Diona Chrysostoma, którego pisarstwo stanowi ogniwo łączące długi łańcuch dzieł greckich klasyków historiografii z licznymi pracami autorów historycznych z epoki bizantyjskiej.

Historia

powszechna Rzymu* pióra Kasjusza Diona, obejmująca czasy od Eneasza do panowania Sewera Aleksandra, spisana w osiemnastu księgach, jest naj-

wybitniejszym dziełem późnego okresu rzymskiej historiografii. W odniesie-

niu do dziejów późnej Republiki oraz pierwszych dwóch stuleci naszej ery

Dion stał się dla czytelników greckich najwyższym autorytetem.

Jakkolwiek

w doborze źródeł nie był systematyczny i bez wątpienia niełatwo mu przy-

chodziło zrozumieć problemy polityczne czasów republikańskich, to jednak

zgromadził mnóstwo wartościowych materiałów i z godną szacunku ambicją starał się wyjaśnić i przedstawić bieg wydarzeń. Nieco później od Diona,

zapewne po 244 roku, rozwinął działalność pisarską Herodian, którego ^Historia post Marcum Aurelium (Historia cesarstwa rzymskiego)

obejmuje

okres od 180 do 238 roku;** o autorze tym dotarły do nas bardzo skąpe wiadomości; jak się zdaje, pochodził on z Syrii i przez pewien czas sprawo-

wał w Rzymie jakiś niższy urząd państwowy. Herodian pozostawał pod wpływem prądów "drugiej sofistyki", a jego dzieło historyczne jest wpraw-

dzie powierzchowne i pełne figur retorycznych, niemniej jednak nie pozba-

wione znacznej wartości. Symptomatycznym dla tych czasów zjawiskiem, które świadczy o rosnącej prężności literatury chrześcijańskiej w porówna-

* Kasjusz Dion Kokcejanus, Historia rzymska', przekład polski W. Madydy obejmuje tylko część dzieła (przyp. tłum.).

** Tzn. od śmierci Marka Aureliusza do czasów Gordiana III (przyp. tłum.).

Literatura łacińska i grecka 413

niu z literaturą pogańską, jest między innymi to, że dzieło historyka Koś-

cioła, Euzebiusza z Cezarei Palestyńskiej (ok. 260-340 r.), reprezentuje

poziom znacznie wyższy od Historii Herodiana. Euzebiusz napisał kronikę

dziejów powszechnych, był autorem mnóstwa dzieł teologicznych i Żywota

Konstantyna* a nade wszystko Historii Kościelnej. To ostatnie dzieło,

do-
prowadzone do 324 roku n.e., nie ma większej wartości literackiej,
ale właś-
nie ono otworzyło nowy rozdział historiografii i stało się wzorem dla
późniejszych historyków kościelnych. Owe dzieje chrześcijaństwa od
czasów
apostolskich do panowania Konstantyna mają ten dodatkowy walor, że
Euzebiusz cytuje wielu wybitnych autorów i wiele dokumentów (dokumen-
tów nie sfingowanych, jak te, na które powoływali się autorzy Histo-
ria Augusta). Euzebiusz nie zajmował się historią polityczną, lecz
skon-
centrował się na opisie walki Kościoła z prześladowaniami i toczącymi
go od wewnątrz herezjami. Jakkolwiek nie pominął on dawnej histo-
riografii żydowsko-hellenistycznej, której tak wybitnym
reprezentantem
był Józef Flawiusz, to bez wątpienia utworował badaczom historii nowe
ścieżki.¹⁵

Ostatnim wybitnym greckim dziełem naukowym był traktat poświęcony
arytmetyce pióra Diofantosa z Aleksandrii (brak pewności co do dat
jego
urodzenia i śmierci), który pierwszy raz zastosował w sposób
systematyczny
zapis algebraiczny. Po tym przeblysku samotnego geniuszu Grecy nie
zajmowali się już badaniami naukowymi. Historia filozofii starożytnej
nato-
miast dobiegła swego kresu w osobie Greka z Egiptu, Plotyna (205-270
r.),
który brał udział w wyprawie Gordiana przeciwko Persji, a następnie
osied-
lił się w Rzymie, gdzie poświęcił się nauczaniu filozofii. Na jakiś
czas tchnął
on nowe życie w obumarłą doktrynę platońską. Filozofia Plotyna, wyło-
żona w sześciu Enneadach, z których każda składała się z dziewięciu
ksiąg,
była najbardziej systematyczną od czasów Platona i Arystotelesa próbą
wyjaśnienia istoty bytu. Szczególną zasługą Plotyna było odważne
zajęcie
się problemem zła, czego inne szkoły filozoficzne starały się unikać.
Plotyn
zyskał sobie wybitnych uczniów, jak cesarz Gallien czy Porfiriusz,
który stał
się zdolnym popularyzatorem jego doktryny. Jednakże system
filozoficzny
Plotyna wymagał wielkiej wytrwałości intelektualnej, a tymczasem
ludzie
domagali się rezultatów szybkich i widocznych. Późniejsi
przedstawiciele
szkoły neoplatonickiej rozcieńczyli system Plotyna w mgiełkę półprawd,
pod
których płaszczykiem kryły się wszelkiej maści zabobony ludowe, a dok-
tryna Platona o wyzwoleniu się z więzienia ciała w drodze aktu
intelektual-
nego została przekształcona w wulgarną magię. Podczas gdy
neoplatonizm,

* Żywot Konstantyna (De vita Constantini) bywa zwany także
Panegirykiem Konstantyna.
Autorstwo Euzebiusza jest jednak przedmiotem dyskusji (przyp. tłum.).

414 Rozdział XLIII. Przemiany gospodarcze, kulturalne i religijne
wykładany wiernie lub fałszywie w szkołach wyższych, stał się modną filo-
zofią w społeczeństwie pogańskim, filozofowie ludowi głosili wiedzę

"her-
metyczną" (prawdy objawione przez Hermesa Trismegistosa i inne
mityczne
postaci), która stanowiła nieskładny konglomerat poglądów
filozoficznych,
kosmogonicznych i magii.¹⁶

6. RELIGIE

Szybki zmierzch neoplatonizmu stanowi dobitne świadectwo, że w świecie późnorzymskim człowiek nie mógł oczekiwać pociechy od filozofii. Jedyną nadzieją ludzi na uwolnienie od zła doczesnego stała się religia.

Nastroje pobożności, które zawładnęły światem rzymskim w II wieku - a także gotowość akceptacji najbardziej fantastycznych doktryn o wpływie

istot nadprzyrodzonych na losy człowieka - zostały jeszcze pogłębione przez ciężkie doświadczenia w III stuleciu. Spośród pradawnych kultów nadal mocno była zakorzeniona na obszarach pozamiejskich "religia wieś-

niacza". Znamienne, że jeszcze w V stuleciu polemicy chrześcijańscy uwa-

żali za konieczne znaczną część swych ataków skierować przeciwko pier-

wotnym kultom wiejskim. Rzymska religia państwowa nie tylko przetrwała,

ale w IV wieku odzyskała w pewnym stopniu dawne wpływy wśród ludzi myślących, wstrząsy polityczne bowiem nie nadweryżyły, lecz umocniły ich

przywiązanie do starożytnych bóstw opiekuńczych. Doszło nawet do tego,

że senat rzymski wystąpił chwilowo z opozycją przeciwko cesarzom chrześ-

cijańskim, którzy zmierzali do zniesienia tradycyjnych kultów państwo-

wych. Długi poczet efemerycznych władców, z których żaden nie został po

śmierci ubóstwiony, poważnie zachwiał instytucją kultu osoby cesarskiej. Z

upływem czasu w coraz mniejszym stopniu akcentowano boskość samego władcy, kładąc większy nacisk na przekonanie, że pozostaje on pod szcze-

gólną opieką boską, dzięki której łaska Niebios spływa na całe państwo.

Decjusz żądał ofiar dla bogów oraz darów ofiarnych ku swej czci (a nie dla

siebie), a przysięgę wierności składano jego bóstwu opiekuńczemu (genius).

Dioklecjan, przyjmując imię Iovius, chciał w ten sposób podkreślić, że

pozostaje w szczególnym związku z najwyższym bogiem rzymskim, być może nawet identyfikował swego "geniusza" z Jowiszem. W ten sposób Jowisz, a Herkules w osobie Maksymiana Herkuliusa byli obecni wśród ludzi dzięki duchowemu zespoleniu z ich ziemskimi przedstawicielami. Ale

podczas gdy Aurelian, wprowadzając państwowy kult Słońca, zbliżył się do

monoteizmu i synkretyzmu, widząc w nich szansę zachowania jedności Cesarstwa, poglądy religijne Dioklecjana były bardziej tradycyjne, przesy-

cone kultem Jowisza i z gruntu politeistyczne. Gorące przywiązanie tego

cesarza do starożytnej religii i obrządków rzymskich pogłębiała jeszcze jego wiara w przepowiednie i sztukę wróżbiarską haruspików. Ten konserwatyzm, w połączeniu z motywami politycznymi, skłonił go do podjęcia próby zahamowania infiltracji wierzeń perskich do Cesarstwa Rzymskiego: od 242 roku n.e. pogłębianą doktrynę gnostycką głosił Babilończyk imieniem Mani, zyskując sobie poparcie Szapura I. W 297 roku (za przyjęciem tej daty przemawia więcej argumentów niż za 302 rokiem) Dioklecjan ogłosił zachowany do dziś edykt, którym zdelegalizował manicheizm na całym obszarze Cesarstwa.¹⁷ Wkrótce władca ten zerwał z polityką tolerancji wobec chrześcijan, rozpoczynając nowy okres ich prześladowań.

Z religii orientalnych ostała się religia żydowska, ale już nie pozyskiwała nowych wyznawców. Przepojony sentymentalną miłością do ludzi kult Izidy, który w czasach powszechnej niepewności mógł liczyć na popularność, już od czasów Sewerów nie poszerzał swoich wpływów. Próby Helio-gabala stopienia wszystkich religii z kultem Boga-Słońca z Emesy nie można traktować poważnie; bóstwo babilońskie Soi Invictus, które Aurelian włączył na stałe do oficjalnego panteonu rzymskiego, nie przemawiało do szerszych mas ludności. W tym samym czasie uduchowiony kult boga światła Mitry ogarnął całe Cesarstwo, stając się z czasem najgroźniejszym rywalem chrześcijaństwa - przynajmniej na niektórych obszarach i w niektórych warstwach społecznych. Mitraizm cieszył się wielką przychylnością Sewerów, a w IV wieku jednoczył we wspólnym froncie tych, którzy przeciwstawiali się rosnącemu wpływowi religii galilejskiej.

W rywalizacji między tak różnorodnymi wierzeniami Cesarstwa defensywa przynosiła na ogół lepsze rezultaty od ataku. Nawet wierzenia tak bardzo prozelickie, jak kult Izidy i Mitry, zawdzięczały swój szeroki zasięg głównie wyznawcom pochodzenia orientального, którzy rozproszyli się po całym imperium, a dodać trzeba, że od konwertytów nie wymagano wyrzeczenia się ich dawnej religii; gdy w III i IV wieku ruch podróżnych i wymiana handlowa niemal całkiem zamarły, proces rozprzestrzeniania się tych kultów został zahamowany.¹⁸ Jedyną religią, która w tej epoce rosła nieustannie w siłę, było chrześcijaństwo.

7. CHRZEŚCIJAŃSTWO PRZEŚLADOWANE I TRYUMFUJĄCE"

Po sporadycznych prześladowaniach za panowania Marka Aureliusza chrześcijanie, których wiara znalazła się wśród głównych religii w świecie grecko-rzymskim, przeżyli okres względnego spokoju zarówno za czasów Kommodusa, jak i w ciągu całej epoki Sewerów. Spokój ów został na jakiś czas zmacony, gdy Septymiusz Sewer (którego synem, Karakallą, opiekowała się chrześcijańska piastunka) w 202 roku wydał nagle zakaz

przecho-

Chrześcijaństwo prześladowane i tryumfujące

417

Kościół w II wieku (część centralna Cesarstwa Rzymskiego)

dzenia na wiarę chrześcijańską (a także na judaizm). Zarządzenie to spowo-

dowało męczeńską śmierć pewnej liczby chrześcijan w Kartaginie oraz rozwiązanie szkoły katechetycznej Orygenesesa w Aleksandrii, ale za Sewera

Aleksandra, który ponoć był tak skrupulatnym politeistą, że do pocztu

27 - Dzieje Rzymu t. II

418 Rozdział XLIII. Przemiany gospodarcze, kulturalne i religijne

swych bóstw domowych włączył Abrahama i Chrystusa, chrześcijan znowu pozostawiono w spokoju; spokój ów został ponownie zakłócony, gdy Maksyminus, z nienawiści do Aleksandra, wystąpił przeciwko niektórym przywódcom Kościoła chrześcijańskiego, nie wyłączając biskupa rzymskie-

go i jego oponenta Hipolita.

Tymczasem w 250 roku cesarz Decjusz zniósł problematyczne gwarancje wolności wyznania chrześcijan. Dążąc z desperacką gwałtownością do ukrócenia powszechnej samowoli i anarchii oraz pragnąc ściślej zjednoczyć

imperium pod rządami cesarskimi, Decjusz nakazał wszystkim chrześcija-

nom odżegnać się od swej wiary i brać udział w pogańskich obrzędach praktykowanych w Cesarstwie: aby w państwie zapanował pax deorum, wszyscy bez wyjątku musieli dać dowód wierności prastarym bogom rzymskim. Najpierw Decjusz wtrącił do więzienia starszą kościelną i skazał

na śmierć papieża Fabiana, potem zaś wszystkim chrześcijanom rozkazał złożenie ofiary lub libacji ku czci bogów rzymskich (sam cesarz nie był

jednoznacznie do nich zaliczony). Ci chrześcijanie, którzy odmówili wyko-

nania tego rozkazu, zostali albo uwięzieni, albo straceni, ci natomiast, któ-

rzy złożyli nakazane ofiary (lapsi), otrzymywali odpowiednie zaświadczenia

(libelli). Część chrześcijan ratowała się ucieczką, niektórzy dawali łapówki

za wystawienie im wymaganego certyfikatu. Nie sposób dziś ocenić choćby

w przybliżeniu liczby męczenników za wiarę, Porfiriusz wszakże, przeciwnik

chrześcijan, który żył w okresie owych prześladowań, utrzymuje, że stracono ich tysiące. Śmierć Decjusza w lecie 251 roku zahamowała na

jakiś

czas owe represje, w 257 roku wznowił je jednak Walerian, który zakazał

chrześcijanom odprawiania swoich obrzędów i próbował zmusić całe duchowieństwo do składania ofiar bogom rzymskim. W 258 roku ogłoszono szczególnie surowy edykt: wyżsi duchowni, którzy odmówili złożenia naka-

zanych ofiar, mieli być straceni, a ludziom świeckim z warstw

wyższych
groziły kary oraz konfiskata majątku. Na podstawie tego edyktu
posłano na
śmierć wielu chrześcijan (między innymi Cypriana, biskupa Kartaginy),
w
roku następnym wszakże Walerian dostał się do niewoli perskiej. Mimo
wszystko prześladowania te nie były systematyczne, nie mogły przeto
przy-
nieść trwałych efektów. Nie zważając na nakazy cesarzy, społeczeństwo
chciało teraz żyć w pokoju z chrześcijanami, a namiestnicy prowincji,
tra-
pieni takimi samymi wątpliwościami, co kiedyś Pliniusz Młodszy,
uciszali
wyrzuty sumienia, przechodząc z ostateczności w ostateczność.
Gallien,
który rozumiał dobrze, że niepełny sukces w takiej sprawie jest
równozna-
czny z porażką, uchylił zarządzenia swego ojca i powrócił do polityki
tole-
rancji, restytuując jednocześnie chrześcijanom skonfiskowane majątki
(267
r.). W ciągu następnych czterdziestu lat chrześcijanie nie tylko żyli
w spo-
koju, ale za milczącym przyzwoleniem władz byli zwolnieni od kultu
cesa-

Chrześcijaństwo prześladowane i tryumfujące

419

Kościół w II wieku (część wschodnia Cesarstwa Rzymskiego)

rza, mieli przeto prawo zaciągać się do wojska i pracować w
administracji
państwowej; za Dioklecjana dostępowali nawet godności namiestników
prowincji.²⁰

Jednakże najcięższa próba dopiero ich czekała, między 303 a 311
rokiem
doświadczyli bowiem najbardziej okrutnych prześladowań w całej
historii
chrześcijaństwa. Ów nowy wybuch nienawiści do chrześcijan był tym
bar-
dziej dziwny, że Dioklecjan miał za żonę chrześcijankę i był
człowiekiem z
natury tolerancyjnym, a na początku swego panowania nie przejawiał
żadnych skłonności do gnębienia wyznawców Chrystusa. Jak można
sądzić,
uległ on Galeriuszowi, najbardziej arbitralnemu ze swoich
współrządców,

420 Rozdział XLIII. Przemiany gospodarcze, kulturalne i religijne

który w kwestii konformizmu miał poglądy służbistego podoficera. Po
dziewiętnastu latach panowania Dioklecjan ogłosił w lutym 303 roku
edykt przeciwko chrześcijanom, w którym nakazywał zburzenie kościołów
oraz oddanie (traditio) i spalenie świętych ksiąg chrześcijańskich;
jednocześnie chrześcijan wyższych klas pozbawił przyznanych im
immunitetów. Do rozlewu krwi wszakże nie doszło. Dwa tajemnicze
pożary w pałacu cesarskim w Nikomedii mogły jednak wskazywać, że
Neron przypadkowo utrafił w sedno, obciążając chrześcijan winą za
pożar Rzymu. Jakkolwiek się rzecz miała, niebawem ukazały się jeszcze
surowsze edykty. Uwięziono wielką liczbę duchownych, trzeci z kolei

edykt natomiast zawierał postanowienie, że należy zmusić ich siłą do złożenia tradycyjnych ofiar, a następnie wypuścić na wolność. W końcu Galeriusz, korzystając z ciężkiej choroby Dioklecjana, ogłosił czwarty edykt, który pod karą śmierci nakazywał wszystkim chrześcijanom złożenie ofiar bogom rzymskim. Jeżeli nawet Dioklecjan zastanawiał się nad możliwością pojednania z wyznawcami Chrystusa, to Galeriusz przekreślił tę szansę. Nie ulega wątpliwości, że nigdy wcześniej liczba ofiar, nie była tak duża, jak w czasie prześladowań Dioklecjana i Galeriusza. Jednakże chrześcijanie znaleźli wiele sposobów ratowania się od zguby. Po abdykacji Dioklecjana (305 r.) współrządca Galeriusza, cesarz Maksyminus Daję, ogłosił dwa nowe edykty (w 306 i 309 roku), które wywołały falę szczególnie okrutnych represji - w prowincjach wschodnich niektórzy namiestnicy ociągali się nawet z wykonaniem tych zarządzeń. W 311 roku Galeriusz na łożu śmierci wyraził skruchę z powodu popełnionych okrucieństw, zaprzestał prześladowań i uznał wyznanie chrześcijańskie za legalną religię w Cesarstwie. Odegrał w tym rolę nie tylko strach Galeriusza, że jego choroba jest karą za prześladowania chrześcijan, ale także przekonanie, iż w walce z chrześcijaństwem poniósł klęskę: wiara ta bowiem zyskała sobie na Wschodzie wielu wyznawców, zarówno na wsi, jak i w miastach, a jednocześnie wielu pogan, oburzonych nieustannymi okrucieństwami, zaczęło odnosić się do chrześcijan z sympatią. To prawda, że Maksyminus, który objął godność Augusta po Galeriuszu, dokonał jeszcze jednej, lecz już ostatecznej próby przywrócenia dawnego blasku starożytnej religii Rzymu i likwidacji chrześcijaństwa (lata 311-312), ale niebawem Konstantyn rozkazał mu położyć kres prześladowaniom wyznawców Chrystusa. Na Wschodzie więc chrześcijaństwo wygrało tę batalię, chociaż nie wiemy, ilu ludzi zapłaciło za to życiem, liczba ofiar bowiem różniła się bardzo na różnych obszarach imperium; dowiadujemy się na przykład, że w Egipcie w jednym tylko dniu poniosło śmierć sto osób, podczas gdy w Palestynie w ciągu wielu lat nie było więcej niż stu męczenników. Na Zachodzie prześladowania były znacznie mniej okrutne. Jak można sądzić, Konstancjusz poprzestał na zburzeniu tylko kilku kościołów chrześcijańskich, a po abdykacji Dioklecjana prześladowania ustały całkowicie.

Chrześcijaństwo prześladowane i tryumfujące 421

W 312 roku, po zwycięstwie przy Moście Mulwijskim, Konstantyn, który swój sukces przypisywał pomocy Boga chrześcijan, przeszedł na chrześcijaństwo, otwierając w ten sposób nową erę w dziejach Kościoła. Otrzymałszy od senatu godność starszego Augusta, Konstantyn rozkazał Maksyminusowi zaprzestać prześladowań chrześcijan, zwrócił Kościołowi skonfiskowany majątek i przyszedł mu z pomocą finansową. Następnie, na początku 313 roku, spotkał się ze swym sprzymierzeńcem Licyniuszem w Mediolanie i przekonał go o słuszności pełnej tolerancji wobec chrześcijan; chociaż w tak zwanym edyktie mediolańskim zasada ta nie została wyraźnie sformułowana, w praktyce przeprowadzono ją w sposób konsekwentny: wszystkim poddanym cesarskim na Wschodzie i na Zachodzie przyznano swobodę wyznania, a Kościoły chrześcijańskie uzyskały status legalnych stowarzyszeń. Wprawdzie stosunek Konstantyna do Kościoła chrześcijańskiego był jednoznaczny, jednak kwestia jego "nawrócenia" jest dla nas równie enigmatyczna, jak i jego charakter.²¹ Historia przekazała nam bowiem dwa skrajnie odmienne wizerunki tego człowieka: raz mówiono o nim, że był żarliwym wyznawcą Chrystusa, kiedy indziej znów utrzymywano, iż traktował chrześcijaństwo jedynie jako narzędzie do wywyższenia swej osoby

prawda leży zapewne gdzieś pośrodku. Na sakrament chrztu zgodził się dopiero w obliczu zbliżającej się śmierci i nie czuł się związany obowiąz-

kiem posłuszeństwa wobec Kościoła i jego zwierzchników (on sam mienił się "biskupem do spraw zewnętrznych" - episkopos ton ekτος* a później "równym apostołom"), ale mimo to zastosował się do opinii doradców chrześcijańskich w swoim późniejszym ustawodawstwie o obyczajności, również za ich namową ustanowił niedzielę dniem obowiązkowego odpoczynku, a w swojej nowej stolicy zakazał budowy świątyń pogańskich. Wprawdzie Konstantyn wyrzekł się kultu bóstw pogańskich, ale nie prześla-

dował ich wyznawców: zdawał sobie w pełni sprawę, że rządzi światem podzielonym i dokładał wszelkich starań, aby zlikwidować antagonizm mię-

dzy pogaństwem a chrześcijaństwem i ugasić konflikty wewnątrz Kościoła.

Nigdy się nie dowiemy, co czuł naprawdę, niemniej jest rzeczą znamioną,

że w liście do biskupów zebranych na synodzie w Aries wspomina o szcze-

gólnej łasce Bożej, dzięki której poznał swe dawne błędy i znalazł drogę do

prawdy (jeśli list, zachowany przez Optata, biskupa Numidii, jest auten-tyczny).

Zwycięstwo nad Licyniuszem uratowało jedność Cesarstwa, konieczna była także jedność Kościoła. Konstantyn zaangażował się w wewnętrzne sprawy Kościoła chrześcijańskiego, lękał się bowiem, że spotka go gniew

* Znaczenie tego tytułu nie jest jasne; zob. M. Simon, Cywilizacja wczesnego chrześcijaństwa, Warszawa 1979, s. 227 (przyp. tłum.).

422 Rozdział XLIII. Przemiany gospodarcze, kulturalne i religijne

Boży, jeśli nie zażegna konfliktów w łonie cesarskiego Świętego Kościoła.

Spory w Kościele afrykańskim doprowadziły do rozłamu między zwolennikami Donata* a katolikami. Odwołanie się donatystów do Konstantyna wywołało łańcuch wydarzeń (nie mieszczących się w tematyce tej książki),

które skłoniły cesarza do zwołania synodu w Aries dla rozstrzygnięcia spor-

nych kwestii (314 r.); wkrótce wpłynęły do Konstantyna nowe skargi, aż w

końcu postanowił on położyć siłą kres tej schizmie i rozkazał zburzyć koś-

cioły donatystów. Cztery lata później wszakże poniechał prób przywrócenia

jedności w Kościele afrykańskim (321 r.). Druga herezja, która podzieliła

tym razem cały Kościół wschodni, powstała w związku ze sporem o naturę

boskości Chrystusa; w konflikcie tym przywódcą ortodoksów był Aleksan-

der, biskup Aleksandrii, odstępców zaś - kapłan aleksandryjski Ariusz. I

w tym przypadku Konstantyn przywiązywał większą wagę do jedności Kościoła niż do problemów teologicznych i z tą myślą doprowadził do zwołania

w 325 roku soboru powszechnego w Nicei, któremu osobiście przewodniczył. Ostatecznie udało się tam sformułować wyznanie wiary ("symbol nikejski"), które zostało zaakceptowane przez niemal wszystkie odłamy dysydenckie: treść tego wyznania miała zapewne dla Konstantyna

mniejsze
znaczenie od faktu przyjęcia go przez uczestników soboru. Jednakże
sprawy
Kościoła nadal przysparzały Konstantynowi kłopotów. Wprawdzie Ariusz
ogłosił, że zmienił swe poglądy, ale Atanazy, następca Aleksandra,
nie
chciał uznać go za członka wspólnoty chrześcijańskiej i w efekcie
doszło do
zacieklej waśni. Konstantyn z żalem skazał Atanazego na wygnanie** -
z
żalem, gdyby bowiem nie ów jedyny rozłam, nieustrudzone starania
cesarza
o jedność Kościoła przyniosłyby pełny sukces. W chwili śmierci
Konstan-
tyna, w 337 roku, Atanazy nadal przebywał na wygnaniu. Życie rodzinne
Konstantyna także nie potoczyło się bez bolesnych konfliktów, które
do-
prowadziły do skazania na śmierć jego najstarszego syna, Kryspusa, i
żony
Fausty. Cesarz miał wprawdzie jeszcze trzech synów i wielu bliskich
krew-
nych, a więc mógł liczyć na to, że przeważą zasada dziedziczności
tronu, ale
trafiły go uzasadnione wątpliwości, czy wskutek wzajemnej nieufności
nie
dojdzie wśród jego sukcesorów do rozdzwieku. W czasie swej ostatniej
cho-
roby, na krótko przed śmiercią, Konstantyn przyjął chrzest.

Od czasów Konstantyna chrześcijaństwo miało jeszcze długą drogę do
przebycia, zanim stało się uniwersalną religią Cesarstwa Rzymskiego.
Z
wyjątkiem być może Syrii, Azji Mniejszej i Aleksandrii liczba
chrześcijan

* Donat, biskup Kartaginy, zm. około 355 roku. Donatyści zawdzięczali
sukces doskona-
łej organizacji swej społeczności (przyp. tłum.).

*** Atanazego zesłano do Augusta Trevirorum (Trewir), gdzie przebywał
dwa lata (przyp.
tłum.).

Chrześcijaństwo prześladowane i tryumfujące 423

nigdzie nie przekraczała połowy ludności - w Rzymie i na Zachodzie
sta-
nowili oni znikomą mniejszość. Jednakże już we wszystkich prowincjach
mieli swe komórki propagandowe, kler chrześcijański zdobył sobie
pozycję
warstwy arystokratycznej o wielkich wpływach, a co najważniejsze,
chrześ-
cijaństwo zyskało sympatię ogromnej części inteligencji w Cesarstwie.
W
połowie IV stulecia niechętny nowej wierze, lecz uczciwy cesarz
Julian
(zwany Apostata), ostatni obrońca starego porządku, musiał przyznać,
że
chrześcijaństwo odniosło w świecie rzymskim ostateczny tryumf.

Rozdział XLIV
CESARSTWO RZYMSKIE - BILANS I PERSPEKTYWY

1. UPADEK CESARSTWA NA ZACHODZIE

Chociaż Dioklecjan i Konstantyn zdołali przedłużyć żywot Cesarstwa,

to
nie znaleźli lekarstwa na chorobę, która już za ich czasów omal nie
położyła
kresu jego istnieniu. Po śmierci Konstantyna doszło do nowej serii
wojen
między jego synami a innymi pretendencjami do korony i przez wiele
lat, z
krótszymi lub dłuższymi przerwami, państwo było podzielone;
przejściowe
zjednoczenie pod rządami Konstancjusza (353-361 r.) i Juliana (361-
363
r.), a później Teodozjusza I (395 r.) jeszcze wyraźniej ujawniło, jak
nie-
zmienne trudne jest utrzymanie spójności imperium. W 364 roku bracia
Walentynian i Walens dokonali zgodnie podziału terytorium państwa
rym-
skiego, w myśl którego Walentynianowi dostała się Italia i obszary
zachod-
nie, a jego bratu prowincje wschodnie. W duchu podobnego kompromisu
zawarło układ o podziale Cesarstwa dwóch synów Teodozjusza, Arkadiusz
i Honoriusz, stając się założycielami Cesarstwa Wschodniego i
Cesarstwa
Zachodniego (395 r.). Choć z prawnego punktu widzenia byli oni
współregentami jednego państwa, w praktyce zarządzili na swoich
terytoriach
niezależnie i odtąd dzieje wschodniej i zachodniej części Cesarstwa
poto-
czyły się odrębnymi torami.

Cesarstwo Wschodniorzymskie nie doświadczyło ani poważniejszych wo-
jen domowych, ani ciężkich inwazji. Najbardziej krytyczny okres
przeżyło
po 378 roku, gdy współcesarz Walens poległ na polu bitwy z Gotami pod
Adrianopolem, bitwy zakończonej druzgocącą klęską wojsk cesarskich.
Za
rządów następcy Walensa, Teodozjusza, zdołano środkami pokojowymi
skłonić Gotów do osiedlenia się na obszarach bałkańskich i granica
nad
Dunajem ponownie stała się szczelna. Nastąpił długi okres względnego
pokoju, który cesarze wschodniorzymscy wyzyskali do przeprowadzenia
dalszych reform wewnętrznych. W Konstantynopolu powstały dwa najwięk-
sze pomniki rzymskiej myśli prawniczej i politycznej: Kodeks
Teodozju-
sza II, zbiór przepisów prawa publicznego (438 rok n.e.), oraz Kodeks
Ju-
styniana, który obejmował całokształt obowiązującego ustawodawstwa
pry-
watnoprawnego, a po części także kościelnego i administracyjnego.
Jednak-
że odseparowanie Cesarstwa Wschodniego od Italii spowodowało, że pań-

Upadek Cesarstwa na Zachodzie 425

stwo to utraciło swój rzymski charakter. Monarchia bizantyjska, która
w
sposób naturalny zrodziła się z Cesarstwa Wschodniego, miała
charakter
hellenistyczny, tyle że było to królestwo z Kościołem chrześcijańskim
i pra-
wodawstwem rzymskim.

Odseparowanie Italii i prowincji zachodnich od wschodniej części
basenu
śródziemnomorskiego spowodowało, że Cesarstwo Zachodnie wykrawiło
się na śmierć. W V wieku stało się pastwą ponownej inwazji Germanów,
w

dotadku nękały je konflikty wewnętrzne. W 407 roku zbuntował się niejaki Konstantyn, który ogłosiwszy się cesarzem opuścił swą placówkę w Brytanii i orężem utorował sobie drogę do Rzymu - w konsekwencji wszystkie granice rzymskie w Europie Zachodniej stanęły otworem przed najeźdźcami. Od 410 roku Brytania, z której już wycofano większość kontyngentów woj-skowych, nie miała żadnego oficjalnego kontaktu z władzami centralnymi w Rzymie i musiała o własnych siłach stawić czoło Saksonom, Piktom i Szkotom; desperacki apel o pomoc, prawdopodobnie w 446 roku, do faktycznego władcy państwa zachodniorzymskiego, Aecjusza, pozostał bez odpowiedzi. Do tej chwili władca Brytów, Wortigern, z pomocą sprzymierzeńców saksońskich utrzymywał pewną niezawisłość; w okresie, który można nazwać "subrzymskim", zachowały się jeszcze zręby dawnego porządku prawnego i cywilizacji rzymskiej, później wszakże walkę o niepodległość kontynuowały już nie tyle słabnące elementy "rzymskie", co przede wszystkim społeczność celtycka, która miała oparcie w silnie zakorzenionym już chrześcijaństwie i chrześcijańskich przywódcach.' Nad Renem trzymało się jeszcze kilka izolowanych garnizonów rzymskich, w sumie jednak było to bardzo mało, toteż wezbrany strumień Germanów nieustannie przelewał się przez granice. W latach 406-419 Frankowie ostatecznie podbili północną Galię, niewielkie plemię germańskie, Burgundowie, opanowało wschodnią część tego kraju, a Swebowie i Wandalowie zajęli Hiszpanię. W 429 roku Wandalowie przeprawili się do północnej Afryki, przekształcając spokojne afrykańskie prowincje w bazy pirackie, i przecięli połączenia morskie między zachodnimi a wschodnimi krajami śródziemnomorskimi. W tym samym czasie Wizygoci (za przyzwoleniem cesarza wschodniorzymskiego Arkadiusza) wyemigrowali ze swych siedzib na Bałkanach i wyruszyli na poszukiwanie lepszej ziemi. W pierwszej dekadzie V stulecia dokonali oni kilku najazdów na Italię - cesarz zachodni Honoriusz schronił się w okolonej bagnami Rawennie. W 408 roku wódz Wizygotów Alaryk wtargnął do środkowej Italii i wymusił od Rzymu okup. Dwa lata później, w 410 roku, Alaryk ponownie stanął pod murami Wiecznego Miasta, które wkrótce padło jego łupem. Po śmierci Alaryka oddziały wizygockie wycofały się do Akwitanii, gdzie powstało królestwo wizygockie, którego władcy utrzymywali przyjazne stosunki z ostatnimi cesarzami zachodnimi.

W 451 roku armia rzymska pod wodzą Aecjusza odniosła ostatnie wielkie

426 Rozdział XLIV. Cesarstwo Rzymskie - bilans i perspektywy

zwycięstwo, odpierając z pomocą Wizygotów z Akwitanii najazd Hunów pod wodzą Attyli na obszar środkowej Francji. Po śmierci Aecjusza Zachodnie Cesarstwo Rzymskie zaczęło się szybko chylić ku ostatecznemu upadkowi. W latach 470-490 Frankowie i Goci podzielili między siebie resztę rzymskich posiadłości w środkowej Francji i

Prowansji. W 455 roku wódz Wandalów Genzeryk dokonał napaści z morza na Rzym, łupiąc i niszcząc miasto tak doszczętnie, że odtąd było ono na wpół wyludnione. W 476 roku zbuntował się dowódca pretoriańskich oddziałów najemnych Odoaker, skazał na śmierć cesarza Orestesa i złożył z tronu jego syna, Romulusa Augustulusa. Wydarzenie to (które w owym czasie przeszło niemal bez echa) położyło kres panowaniu Rzymu na Zachodzie; odtąd jedynym depozytariuszem rzymskiego imperium był cesarz wschodniorzymski.

2. ZMIERZCH I UPADEK

Od połowy III wieku dzieje Cesarstwa Rzymskiego biegły torem, który doprowadził do jego upadku na Zachodzie, a na bizantyjskim Wschodzie do przekształcenia się w grecką monarchię. Proces ten, który można krótko nazwać "zmierzchem" Cesarstwa Rzymskiego, był przedmiotem niezliczonych dociekań, próbowano wyjaśnić jego przyczyny w najrozmaitsze sposoby.³ Jednocześnie jednak pojęciu "zmierzchu" przypisywano bardzo różne znaczenia, co niekiedy prowadziło w dyskusjach do nieporozumień. Nie zawsze bowiem kryzys ów obejmował wszystkie dziedziny kultury jednocześnie: z tych względów w schyłkowym okresie dziejów Rzymu występowały obok siebie zarówno elementy rozwoju (np. życia religijnego), jak i dekadencji, w niektórych prowincjach choroba miała przebieg szybszy, w innych powolniejszy. Należy również z całą mocą podkreślić, że choć proces ten miał ogromny zasięg terytorialny, to upadło tylko zachodnie państwo rzymskie: Rzym Wschodni miał przed sobą jeszcze tysiąc lat historii. Sedno rzeczy polega przeto na próbie znalezienia odpowiedzi na pytanie, które dziedziny życia państwowego i z jakiego powodu zostały dotknięte tym paraliżem, a także dlaczego upadło tylko Cesarstwo Zachodnie; trzeba również wyjaśnić, jaką rolę odegrała w tym procesie słabość państwa rzymskiego w zestawieniu z siłą czynników zewnętrznych.

Spotyka się opinie, że "upadek" ten był naturalny, a więc nieunikniony, wedle innych poglądów nie doszło do "upadku" w żadnym znaczeniu tego słowa. W tym drugim przypadku nie ma istotnej potrzeby poszukiwania, a tym bardziej analizowania przyczyn tego zdarzenia. Gibbon, który w Zmierzchu i upadku cesarstwa rzymskiego* stwierdził, że opisał "tryumf

* W Polsce wydano tylko dwa pierwsze tomy (z pięciu) tego dzieła, pod tytułem Zmierzch cesarstwa rzymskiego, przekład S. Kryński (t. I) i Z. Kierszys (t. II), Warszawa 1960 (przyp. tłum.).

Zmierzch i upadek 427

barbarzyństwa i religii", dał jednak wyraz przekonaniu, że główną przyczyną upadku była naturalna słabość wewnętrzna państwa, napisał bowiem:

"Upadek Rzymu był naturalnym i nieuniknionym rezultatem nieumiarkowanej wielkości [...] ten zdumiewający gmach zawalił się pod własnym ciężarem [...] zamiast dociekać, dlaczego Cesarstwo Rzymskie zostało zniszczone, powinniśmy się raczej dziwić, że zdołało tak długo przetrwać." Zdaniem innych autorów przyczyn upadku należy szukać w czynnikach zewnętrznych; na przykład A. Piganiol tak podsumował tę kwestię: "Cywilizacja rzymska nie zmarła śmiercią naturalną. Została zamordowana." Ale nawet w takim przypadku pozostaje pytanie, dlaczego Rzym nie miał siły, aby stawić czoło morderczym najazdom barbarzyńców. Co więcej, posługiwanie się metaforami prowadzi często do nieporozumień. Nakreślony przez Gibbona obraz walącego się gmachu może przesłonić fakt, że

Cesarstwo Rzymskie było skomplikowanym organizmem administracyjnym, który mieścił w sobie kulturę złożoną z elementów bardzo różnorodnych lub - ujmując rzecz z innego punktu widzenia - światopoglądy tych wszystkich, którzy żyli pod panowaniem systemu stanowiącego ich własne dzieło. Należy podkreślić, że wszelkie metafory odwołujące się do cyklów biologicznych, które w odniesieniu do cywilizacji obejmują takie etapy ewolucyjne, jak narodziny, wzrost, starzenie się i śmierć, chociaż wywodzą swój rodowód od tak wielkich autorytetów, jak Polibiusz i autorzy od niego wcześniejsi, mają tę ujemną stronę, że implikują nieuchronność "zgonu" cywilizacji, co nie ma jednak uzasadnienia w przyczynach historycznych, lecz stanowi jedynie konsekwencję zastosowania tej właśnie analogii. I tak Spengler* uważał, że społeczeństwa są podporządkowane prawu natury w taki sam sposób, jak żywe organizmy lub pory roku. Toynbee** wprawdzie odnosił się krytycznie do stosowania analogii z dziedziny biologii i nie podzielał poglądu Spenglera o nieuchronnym upadku wszystkich społeczeństw, ale głosił pogląd, że wszystkie społeczeństwa podlegają takim samym prawom ewolucji. W szczególności historyk ten uważał, że świat grecki i rzymski tworzył jedno "społeczeństwo helleńskie", a początkiem jego śmiertelnej choroby była wojna peloponeska; i chociaż organizm pacjenta okazał się bardzo silny, żył on bowiem jeszcze 800 lat, w niektórych okresach nawet tryskając zdrowiem, to był od tamtej chwili skazany na śmierć, ale skazany nie w sensie Spenglerowskim, gdyż "społeczeństwo helleńskie" umierając pozostawiło po sobie potomka, a mianowicie chrześcijaństwo zachodnie, które było z nim "afiliowane". Inni autorzy natomiast

* Oswald Spengler (1880-1936), filozof historii, autor sławnego swego czasu dzieła *Der Untergang des Abendlandes* (przyp. tłum.).

** Arnold Toynbee (1889-1975), historyk, autor *A Study of History*, dzieła o charakterze historiozoficznym w 12 tomach (przyp. tłum.).

428 Rozdział XLIV. Cesarstwo Rzymskie - bilans i perspektywy

twierdzą, że nie doszło nigdy do gwałtownego upadku Cesarstwa Rzymskiego, w istocie bowiem przekształciło się ono stopniowo w świat średnio-wieczny, nie można przeto mówić o jego "śmierci": miał to być więc proces przeobrażania, a nie zmierzchu i upadku.⁴

3. NATURALNE PRZYCZYNY ZMIERZCHU CESARSTWA

Bez względu na to, jakim powodom przypiszemy zmierzch Cesarstwa Rzymskiego, w żadnym razie nie możemy upraszczać tego procesu, przypisując go tylko jednej przyczynie. Podobnie jak gigantycznego drzewa, które

wypuściło korzenie we wszystkich kierunkach, Cesarstwa Rzymskiego rów-
nież nie mógł powalić cios zadany tylko z jednej strony. Z wielu czynników
wszakże, które doprowadziły imperium do upadku, nie wszystkie mają jed-
nakową wagę - istota problemu polega na odsianiu przyczyn powszechnych i trwałych od lokalnych i przejściowych, czynników pierwszych od pochodnych. W kwestii uszeregowania tych przyczyn wedle ich ciężaru gatunkowego panuje i bez wątpienia zawsze będzie panować rozbieżność zdań. Każda wszakże dyskusja musi najpierw określić jakąś datę, od której zaczął się ów proces stopniowej dekadencji. Koniec II i początek III stulecia można uznać za okres stagnacji, ale jeszcze nie generalnego regresu. W 250 roku zaczął się jednak dla Cesarstwa okres najbardziej krytyczny od czasów drugiej wojny punickiej, a chociaż przetrzymało ono tę próbę, to od tej chwili zaczęło się ostatecznie staczać ku przepaści. Żadnego wyjaśnienia przyczyn owej choroby nie można uznać za wystarczające, jeśli nie wyodrębnimy jakiegoś jednego czynnika, który pojawił się na krótko przed 250 rokiem i działał odtąd jako momentu/n rerum.⁵

Ogólnie biorąc można przyjąć, że rozmaite czynniki przyrodnicze, o których już wspominaliśmy, odegrały w tym procesie zmiernchu co najwyżej rolę podrzędną. Przyczyną zubożenia świata rzymskiego nie było ani wyeksploatowanie złóż bogactw naturalnych, ani drastyczny spadek urodzajności ziemi. Wskutek niedbałej kultywacji gleby istniały gdzieś tam tereny zdewastowane, ale brak dowodów na to, aby doszło do powszechnego wyjałowienia ziemi, nie mamy również podstaw do postawienia wniosku, że antyczne metody agrotechniczne prowadziły do pozbawienia gleby naturalnych odżywek organicznych. Spadek produktywności rolnictwa, a także i wytwórczości rzemieślniczej, spowodowały nie tyle czynniki naturalne, co przede wszystkim zaburzenia polityczne i coraz większe ciężary podatkowe, które tak dotkliwie dawały się we znaki ludności poczynając od III stulecia.⁶ , .

Pogorszenie klimatu z całą pewnością nie odegrało roli czynnika, który, mógłby się poważnie przyczynić do zmiernchu Cesarstwa. Chociaż zmiany

Naturalne przyczyny zmiernchu Cesarstwa 429

klimatyczne wystąpiły bez wątpienia na obszarach, gdzie dokonano intensywnych wyrębów lasów, to w ciągu całych dziejów Rzymu klimat w regionie śródziemnomorskim nie uległ żadnym poważniejszym zmianom i, podobnie jak w naszych czasach, zapewniał na ogół sprzyjające warunki dla utrzymania wysoko rozwiniętej cywilizacji.⁷

Co się tyczy innych przyczyn zmierzchu Cesarstwa, to nie ulega wątpliwości, że epidemie nawiedzające sporadycznie Rzym oraz wielkie zarazy, które przetoczyły się przez ziemie imperium w 166 roku oraz w latach 250-270, miały na krótką metę efekty bardzo groźne dla społeczeństwa, jednakże brak nam jakiegokolwiek pewności, czy wyrządzone przez nie spustoszenia nie zostały naprawione lub nie byłyby naprawione, gdyby nie przeszkodziły temu inne czynniki.⁸ Za jeden z powodów dekadencji państwa rzymskiego poczytywano również malarię, która prawdopodobnie od wieków (od V stulecia przed naszą erą, a może i jeszcze wcześniej) była endemiczna w pasie nadmorskim w Lacjum i Etrurii i która bez wątpienia stanowiła plagę także innych nisko położonych terenów w pobliżu morza i ujść rzek. Ponieważ jednak klimat śródziemnomorski, a także warunki geologiczne tych obszarów nie sprzyjają tworzeniu się stojących wód, które są wylęgarnią komarów przenoszących zarazki tej choroby, malaria była zapewne, jak jeszcze niedawno, chorobą lokalną, na którą ludność była całkowicie uodporniona lub w najgorszym przypadku wskutek wielokrotnych zakażeń na tyle immunizowana, że znosiła ją bez poważniejszych konsekwencji dla organizmu. W każdym razie nie mamy dowodów na to, że postępujące wyczerpywanie się sił państwa rzymskiego zbiegło się ze szczególnym nasileniem tej choroby.⁹

Wykluczyć musimy również hipotezę, że przyczyną zniedołężnienia świata rzymskiego był utracjuszowski tryb życia jego mieszkańców. Bogactwo i nadmiar wolnego czasu, które zwykle rodzą upodobanie do nieobyčajnych rozrywek, oraz instytucja niewolnictwa z pewnością narażały właścicieli nie-ów na pokusy niemal zupełnie nie znane w naszych czasach. Jednakże byłoby błędem wierzyć bez zastrzeżeń częstym i kwiecistym ubolewaniom pisarzy łacińskich nad łamaniem przez Rzymian mos maiorum. Większość ludności Cesarstwa Rzymskiego, robotnicy rolni i rzemieślnicy, drobni kupcy i ludzie wolnych zawodów, nie mieli ani środków materialnych, ani skłonności do dogadzania swoim kaprysom i zachciankom. Podobnie jak dzisiejszym, tak i antycznym społecznościom śródziemnomorskim obce było nieumiarkowanie, mamy natomiast dostatecznie dużo dowodów na to, że w krajach Cesarstwa życie rodzinne rozwijało się na ogół wedle zdrowych zasad. Przywary społeczeństwa rzymskiego nie zapuściły tak głębokich korzeni, aby doprowadzić do degeneracji typu fizycznego mieszkańców Cesarstwa.¹⁰

430 Rozdział XLIV. Cesarstwo Rzymskie - bilans i perspektywy

Inna teoria, wedle której do zmierzchu Cesarstwa przyczyniły się w

zna-
cznym stopniu czynniki przyrodnicze, sprowadza się do tezy, że
przemiesz-
nie się ludności różnych ras przyniosło skutki biologicznie ujemne.
Zwolen-
nicy tego poglądu twierdzą, że na początku ery chrześcijańskiej
najbardziej
wartościowe pod względem biologicznym ludy śródziemnomorskie, jak na
przykład ludność Italii, zdegenerowały się wskutek zbyt intensywnego
krzy-
żowania się ze społecznościami na najniższym stopniu rozwoju. Za
panowa-
nia cesarzy zawieranie związków między partnerami o różnym
pochodzeniu
etnicznym było stosunkowo łatwe, zarówno z powodu nagromadzenia w
imperium wielkich rzesz niewolników, jak i migracji żołnierzy i
kupców;

nawet za czasów Republiki ludność Rzymu stanowiła mieszaninę wszelaki-
ch ras, niebawem także ludność Italii utraciła jednolitość
etniczną, która
być może kiedyś posiadała. Jednakże teorie dotyczące rasy nie cieszą
się
dziś uznaniem, a w każdym razie trudno wymienić w strefie śródziemno-
morskiej jakąś grupę etniczną, która by z punktu widzenia eugeniki
repre-
zentowała typ gatunkowo dodatni czy ujemny. Często spotyka się
opinię, że
elementy orientalne, które tak bardzo się przemieszały z ludnością
rdzennie
rzymską, stanowiły typ gorszy, w istocie jednak to właśnie wschodnia
strefa
śródziemnomorska była kolebką kultury antycznej, a cywilizacja
grecko-
łacińska panowała jeszcze w krajach Lewantu, gdy na Zachodzie
należała
już do przeszłości. Brak także podstaw do twierdzenia, że związki
między
osobami wolnymi a niewolnikami lub byłymi niewolnikami były z natury
rzeczy genetycznie szkodliwe. Wydaje się, że ci, którzy zawierali
małżeństwa
z osobami wolno urodzonymi, stanowili najbardziej wartościowy element
warstwy niewolnej."

Inna z kolei teoria wskazuje na ujemne pod względem genetycznym
skutki częstych wojen, które siłą rzeczy prowadzą do eksterminacji
jedno-
stek fizycznie najbardziej wartościowych, i podkreśla, iż rzymskie
wojny
zaborcze zebrały wyjątkowo krwawe żniwo wśród najlepszych elementów
ludności śródziemnomorskiej. Nie można więc złożyć na karb czystego
przypadku, że począwszy od II wieku n.e. Italia, z której rzymska
machina
wojenna wyrwała bez litości mężczyzn do służby wojskowej, nie
dostarczała
już niemal wcale rekrutów do armii rzymskiej i nie dała Cesarstwu ani
jed-
nego wielkiego stratega, a także ani jednego wybitnego pisarza. W
prowin-
cjach natomiast pobór do wojska nie powodował tak systematycznego
drenażu zdrowych mężczyzn, a w czasie długiego okresu pokoju za pier-
wszych cesarzy nie doświadczyły one prawie wcale spustoszeń
wojennych.
Podczas gdy Italia zapłaciła wysoką cenę za supremację w świecie
śródzie-
nomorskim, dla innych krajów w tym regionie pax Romana stanowiła

dobrodziejstwo, oszczędzając im w znacznym stopniu genetycznie ujemnych skutków nie kończących się wojen.

Naturalne przyczyny zmierzchu Cesarstwa 431

Nie ulega wątpliwości, że w pewnych okresach dziejów Rzymu wojny i epidemie przetrzebiły poważnie ludność Cesarstwa, trzeba się również zgo-
dzić, że w okresie od Augusta do Konstantyna I doszło do stopniowego spadku liczby ludności imperium. Wydaje się jednak wątpliwe, czy owe zmiany demograficzne spowodowały od połowy II stulecia tak drastyczny niedobór rekrutów, że stały się, jak twierdzi się od pewnego czasu, główną przyczyną zmierzchu imperium rzymskiego.¹² To prawda, że w Cesarstwie spotykało się obszary wyludnione, na których osiedlano oddziały barbarzyńców, jednakże większość tamtejszej ludności zmieniła jedynie miejsca zamieszkania ze wsi na miasta, a nie wyginęła. Co więcej, rosnący udział barbarzyńców w obronie państwa bynajmniej nie dowodzi spadku liczby ludności, lecz świadczy raczej o niechęci ludności "nie-barbarzyńskiej" do poddawania się rygorom służby wojskowej. Chociaż dzięki pax Augusta zmniejszyła się zapewne liczba jeńców wojennych, których wystawiano na targach na sprzedaż, to wydaje się, że ubytek ten został zrównoważony przez przyrost naturalny w warstwie niewolnej. Ogólnie biorąc, jakkolwiek utrzymanie w mocy ustaw Augusta zmierzających do ograniczenia bezżenności i popierających wielodzietność wskazuje na zaniepokojenie władz problemem demograficznym, spadek liczby ludności, jak można sądzić, był głównie rezultatem działań państwa, a nie przyczyn naturalnych, w konsekwencji więc stanowi jeden z symptomów, a nie powodów zmierzchu Cesarstwa.

Jedną z przyczyn pogorszenia się fizycznej kondycji społeczeństwa, która wymaga omówienia, było biologiczne samounicestwienie się warstw rządzących w Cesarstwie. Już w V i IV stuleciu p.n.e. pierwotna arystokracja patrycjuszowska zaczęła gwałtownie topnieć, w I wieku n.e. wymarli jej ostatni przedstawiciele. Arystokracja z czasów późnej Republiki zdradzała nie mniej silną skłonność do bezdzietności, a za pryncypatu celibat i bezpłodność stały się wśród warstw zamożnych w Italii tak częste, że nawet ogłoszona przez Augusta ustawa de maritandis ordinibus okazała się wobec tego zjawiska bezsilna. Można uznać za prawdopodobne, że wskutek wymarcia najbardziej utalentowanych rodów typ etniczny społeczeństwa italskiego uległ pewnej degeneracji. Nie wiemy jednak, jak silna była owa tendencja do samounicestwienia w prowincjach, w każdym razie jednak to one z kolei stały się źródłem sił witalnych państwa rzymskiego.¹³

Rola czynników naturalnych w procesie chylenia się Cesarstwa ku upadkowi pozostaje więc siłą rzeczy problematyczna, wiadomości nasze w tej

kwestii są bowiem bardzo skąpe. W samej Italii działanie owych czynników pozostawiło pewne widoczne ślady, ale co się tyczy prowincji, to brak nam jakichkolwiek materiałów informacyjnych na ten temat. Traktując Cesarstwo Rzymskie jako całość, w świetle przekazów historycznych nie mamy jak dotąd podstaw do wniosku, że czynniki naturalne przyczyniły się w poważniejszy sposób do zmięczenia państwa rzymskiego.

432 Rozdział XLIV. Cesarstwo Rzymskie - bilans i perspektywy

4. SPOŁECZNE I POLITYCZNE PRZYCZYNY ZMIĘCZENIA CESARSTWA

Wśród czynników o charakterze społecznym i politycznym wymienia się rzymski system oświatowy, oskarżając go o to, że nie dotarł do szerokich mas ludności.¹⁴ Nie ulega wątpliwości, że kontakt przeważającej większości mieszkańców świata rzymskiego z kulturą grecko-rzymską był bardzo powierzchowny, w konsekwencji więc nie zapuściła ona korzeni dostatecznie głęboko. Co więcej, wykształcenie wyższego szczebla, zwłaszcza w krajach języka łacińskiego, było nadzwyczaj jednostronne. Program nauczania, który obejmował niemal wyłącznie studia lingwistyczne i stylistyczne, pomijając zupełnie nauki przyrodnicze i społeczne, w jakimś stopniu tłumaczył zły brak zaradności i zanik inicjatywy, tak znamienne dla społeczeństwa rzymskiego od początków III wieku n.e. Jednocześnie jednak szkolnictwo nie miało w żadnym okresie historii starożytnej tak szerokiego zasięgu jak w pierwszych trzech stuleciach naszej ery i prawdopodobnie stan ten uległ zmianie dopiero w XIX wieku. Co więcej, rzymskie szkoły dawały wykształcenie gruntowne, w każdym razie, póki działały, z dobrymi rezultatami uczyły swych wychowanków dyscypliny intelektualnej.

Za jedną z przyczyn owej katastrofy uważano powszechny nastrój przygnębienia, ale jeśli możemy go wysledzić, to należy on do kategorii objawów choroby, a nie jej przyczyn. Jak wiadomo, Gibbon pisał o chrześcijaństwie: "wprowadzenie, a w każdym razie nadużycie wiary chrześcijańskiej miały niemały wpływ na zmięczenie i upadek Cesarstwa Rzymskiego. Kler z powodzeniem wpajał doktryny cierpliwości i strachu, aktywność społeczną spotykała się z dezaprobatą, resztki ducha wojskowego uwięziono w murach klasztorów." Ów surowy pogląd już dawno spotkał się z ostrą krytyką - J.B. Bury pisał: "chrześcijaństwo jednoczyło, a nie dzieliło [...] nie mamy żadnego dowodu na to, że nauki chrześcijańskie podważały lojalność ludzi wobec Cesarstwa lub osłabiały ich gotowość do obrony jego granic. Chrześcijanie byli nie mniej waleczni od pogan."¹⁵ W istocie niewielu chyba znajduje się takich, którzy odważą się oskarżyć społeczność chrześcijańską o słabą odporność nerwową, gdy przypomną sobie, jak rzesze zwyczajnych chrześcijan, w imię swego sumienia, z zimną krwią stawały na arenie, aby zginąć w pazurach lwów, lub szły na śmierć z ręki kata tylko dlatego, że nie zgadzały się rzucić kilku ziarenek kadzidła na pogański ołtarz. A jeżeli w poszukiwaniu przyczyn śmiertelnej choroby Rzymu cofniemy się do okresu wcześniejszego, to niewielu z nas zechce wystąpić z argumentem, że chrześcijaństwo skorodowało społeczeństwo rzymskie w pierwszej połowie III wieku; nie od rzeczy będzie również przypomnieć, że chrześcijaństwo było także religią Rzymu Wschodniego, który miał przetrwać jeszcze całe tysiąclecie. Niemniej chrześcijaństwo wywierało głęboki wpływ na społeczeństwo rzymskie, zwłaszcza od początku IV wieku, gdy pod względem aktywności i

Społeczne i polityczne przyczyny zmięczenia Cesarstwa 433

praktycznych rezultatów pozostawiło religie pogańskiej daleko w tyle, a w konsekwencji odciągnęło od służby państwowej ludzi najbardziej wartości-

ciowych, którzy w innej sytuacji zostaliby może wybitnymi wodzami, namiestnikami prowincji lub dostojnikami dworskimi. Od połowy IV stulecia proces ten otrzymał dodatkowy impuls od szerzącego się szybko ruchu monastycznego. Kościół dążył również do nawrócenia barbarzyńców, zwłaszcza tych, którzy osiedlili się w Cesarstwie, na Zachodzie wspomagał proces ich asymilacji z ludnością państwa, na Wschodzie natomiast współdziałał z Cesarstwem w walkach z ludami barbarzyńskimi. Reasumując, jakkolwiek trudno jest zanalizować rzeczywisty wpływ chrześcijaństwa na późne społeczeństwo pogańskie, to nie ulega wątpliwości, że ta nowa religia odegrała ogromną rolę w świecie, w którym dawne autorytety traciły stopniowo punkt oparcia.¹⁶

Najbardziej jaskrawy kontrast między światem antycznym a nowożytnym obserwujemy w dziedzinie gospodarczej. Przekleństwo pracy niewolniczej polega na tym, że zdławiła ona inwencję techniczną, doprowadziła do powstania pogrążonej w marazmie warstwy rentierów i permanentnego stanu niskiego spożycia. To nadzwyczaj niskie spożycie stanowiło efekt struktury społecznej uginającej się pod ciężarem warstwy wierzchniej: środki materialne były niesprawiedliwie skoncentrowane na samym jej wierzchołku, nieliczna grupa ludzi zamożnych (łącznie z armią i w mniejszym stopniu z odbiorcami zagranicznymi) stanowiła jedyny rynek zbytu wyrobów rzemieślniczych. Poza nawiasem szczupłego rynku wewnętrznego pozostawała ogromna masa szarych mieszkańców państwa. W konsekwencji w warunkach, które determinowały wymianę handlową i produkcję towarową w świecie antycznym, szybkie tempo rozwoju gospodarczego było niemal niemożliwe, wyjątek stanowiły tereny, gdzie pierwszy raz poddano kultywacji duże obszary nieużytków bądź uruchomiono nowe kopalnie lub przetarto nowe szlaki handlowe. Należy również zwrócić uwagę na tendencję do decentralizacji, ruch odśrodkowy podyktowany poszukiwaniem nowych rynków zbytu. Wystąpiło ponadto zjawisko przenoszenia się rzemiosła i handlu z dawnych do nowych ośrodków, rzemieślnicy opuszczali miasta zakładając warsztaty w wioskach i wielkich majątkach ziemskich, co z kolei doprowadziło do likwidacji działalności kupieckiej na niektórych obszarach. Już przed 200 rokiem rozwój ekonomiczny został zahamowany, w ciągu następujących dwóch stuleci gospodarka rzymska była zbyt słaba, aby zrekompensować szkody spowodowane przez nieustanne wojny i kryzysy polityczne. Biorąc pod uwagę, że w żadnym okresie aktywność gospodarcza w basenie śródziemnomorskim nie była tak wysoka, jak w pierwszych dwóch stuleciach naszej ery, wydaje się, że nie doszłoby w III i IV wieku do tak ostrej recesji gospodarczej, gdyby życie polityczne Rzymu toczyło się spokojniejszym nurtem.¹⁷

28 - Dzieje Rzymu t. II

434 Rozdział XLIV. Cesarstwo Rzymskie - bilans i perspektywy

Sprzeczność między interesami miasta i wsi posłużyła za punkt wyjścia sławnej teorii Rostovzeffa,* który na podstawie faktu wycisku chłopstwa przez mieszkańców miast zbudował hipotezę o stalce klas w Cesarstwie wedle tego autora armia, która rekrutowała się przeważnie z chłopów, sprzymierzyła się w III wieku z chłopstwem i utworzyła z nim wspólny front przeciwko mieszczaństwu. Jednakże teoria ta, choć przedstawiona przez autora tak błyskotliwie, nie znajduje potwierdzenia w ówczesnej rzeczywistości; z zachowanych źródeł wynika bowiem jasno, że chłopci nie skarżyli się na mieszczaństwo jako klasę, lecz występowali jedynie przeciwko indywidualnym właścicielom majątków i ich oficjalnym, co więcej, za swych prawdziwych ciemiężców uważali żołnierzy, nie widząc w nich ani sprzymierzeńców, ani mścicieli.

Zmierzch Cesarstwa przypisywano często, nie bez racji, niedostatkowi struktury politycznej państwa rzymskiego. Od czasów wielkich podbojów w III i II wieku p.n.e. zarysowała się tendencja do coraz większej koncentracji władzy w rękach nielicznej grupy ludzi. Pierwsze wojny zaborcze, które przyniosły Rzymianom panowanie nad Italią, doprowadziły do względnie równomiernego podniesienia poziomu materialnego i większej niezależności przeciętnych obywateli; odtąd, w okresie dojrzałości Republiki, władza ludu bynajmniej nie była pustym frazesem. Dopiero w rezultacie późniejszych kampanii wojennych, w czasie których Rzymianie podbili cały region śródziemnomorski, powstał proletariatus, zależny ekonomicznie od warstwy rządzącej i pozbawiony możliwości racjonalnego wpływu na coraz bardziej złożoną sytuację polityczną. W tych warunkach musiało dojść do koncentracji władzy w rękach ekskluzywnej oligarchii arystokratycznej. Jednakże arystokracja ta nie potrafiła ani zapewnić porządku publicznego, ani utrzymać wojska w ryzach, co doprowadziło do chaosu, na który jedynym lekarstwem była bardziej lub mniej absolutna dyktatura. Trzeba przyznać, że August starał się w miarę możliwości respektować republikańską ideę kolegialności w rozstrzyganiu spraw państwowych, a jednocześnie dzięki rozwojowi arystokracji municypalnej w ciągu pierwszych dwustu lat naszej ery powstała nowa klasa rządząca, która w drodze procesu decentralizacji zdolna była po jakimś czasie przejąć część prerogatyw cesarskich. Jednakże już w czasach pryncypatu władcy systematycznie wkraczali w kompetencje innych organów państwowych, a dramatyczne wydarzenia III wieku spowodowały, że państwo rzymskie nie miało innej możliwości, niż pogodzić się z nieograniczoną dyktaturą. Problem współistnienia w państwie władzy cesarskiej i samorządu okazał się dla świata rzymskiego za trudny.

* Michael Rostovzeff (1870-1952), amerykański historyk starożytności, autor wielu prac, m.in. *Social and Economic History of Roman Empire*, *Social and Economic History of the Hellenistic World* (przyp. tłum.).

Spoleczne i polityczne przyczyny zwichnięcia Cesarstwa 435

W rezultacie tak wielkiej koncentracji władzy politycznej doszło w społeczeństwie do atrofii dawnych nawyków, zwłaszcza zaradności i przedsiębiorczości, które wykształciły się w początkach istnienia małych państw. Z biegiem czasu los Cesarstwa znalazł się w rękach armii, która nie dysponowała już żadnymi rezerwami; państwo nie miało możliwości zapobieżenia katastrofie, gdyby umocnienia obronne na ówczesnych granicach zostały przerwane. Co więcej, cesarze rzymscy oraz wysocy urzędnicy cesarscy byli w nie mniejszym stopniu, niż wszyscy autokraci, narażeni na pokusy, które zawsze wiążą się z władzą nie hamowaną żadną odpowiedzialnością. Co się tyczy cesarzy, to prawda, że groźba rewolty lub

śmierci z rąk morderców temperowała ich samowolę, ale administracja cesarska stała się faktycznie nietykalna. Bezprawia, których dopuszczała się niekontrolowana biurokracja, przyczyniły się bez wątpienia do zmierzchu potęgi Cesarstwa, prowadziły bowiem do marnotrawstwa szczupłych środków materialnych państwa i wywoływały nastroje głębokiego niezadowolenia. Z drugiej strony należy podkreślić, że owa postępująca reglamentacja i poddawanie życia gospodarczego i finansów coraz surowszym rygorom nie wynikały ze świadomego dążenia państwa do etatyzacji gospodarki, ale stanowiły rezultat wysiłków cesarzy, którzy desperackimi sposobami starali się rozwiązać przynajmniej najbardziej palące problemy w zakresie produkcji artykułów pierwszej potrzeby oraz finansów, piętrzące się przed administracją wskutek spadku aktywności gospodarczej i istnienia wolnego rynku pieniężnego. Leseferizm padł ofiarą zmieniających się warunków życia: nie poświęcono go dla żadnej teorii ekonomicznej.

Ale obok tych niepowodzeń w polityce wewnętrznej Cesarstwo Rzymskie miało także osiągnięcia, jak choćby przyznanie pełnego obywatelstwa rzymskiego mieszkańcom Italii i prowincji, a także otwarcie drogi dla ludzi wszelkich narodowości do wszystkich stanowisk wojskowych i politycznych, nie wyłączając godności cesarskiej. W III i IV wieku administracja rzymska miała przynajmniej ten powód do chluby, że była rzeczywistą reprezentacją wszystkich posiadłości rzymskich, a świadomość wspólnego obywatelstwa rzymskiego skutecznie zapobiegała tworzeniu się wrogich grup narodowościowych wewnątrz Cesarstwa.¹⁹ Ekscesy Kaliguli, Nerona, lub Heliogabala nie powinny nam przesłaniać faktu, że cesarze rzymscy byli na ogół ludźmi pełnymi energii i odpowiedzialnymi, i że przetrwanie przez Cesarstwo kataklizmów w III i IV wieku było w znacznym stopniu osobista zasługa niestrudzonych władców, którzy nie dopuszczali myśli o klęsce tak samo niezłomnie, jak nie dopuszczali jej Rzymianie w roku klęski pod Kannami.²⁰

Oczywistą słabością Cesarstwa Rzymskiego był brak odpowiedniego zabezpieczenia przed sporami o sukcesję tronu. Można spotkać się z poglądem, że największa wada ustroju rzymskiego polegała na odrzuceniu w sen-

436 Rozdział XLIV. Cesarstwo Rzymskie - bilans i perspektywy

się ustawowym zasady dziedziczności władzy cesarskiej. Jednakże i takie rozwiązanie - nie mówiąc o tym, że zasada dziedziczności spowodowałaby zapewne obniżenie przeciętnego poziomu władców - stanowiłoby zbyt wątpliwą gwarancję zlikwidowania prób nielegalnego przywłaszczenia sobie tronu cesarskiego. Dziedziczność tronu nie uchroniła monarchii

ptolemej-
skiej od dekadencji, a Seleukidów i Arsacydów od upadku wskutek
konflik-
tów między rywalizującymi pretendencjami do korony królewskiej.
Prawdzi-
wa orgia pretendentów do tronu królewskiego, którzy zagrozili
okresowo
bezpieczeństwu i ostatecznie doprowadzili do krańcowego wycieńczenia
Cesarstwa, stanowiła rezultat buntowniczych nastrojów w wojsku i
żadna
zmiana ustroju państwa rzymskiego nie byłaby na to skutecznym lekar-
stwem.

Ze wszystkich administracyjnych błędów cesarzy z najostrzejszą
krytyką
spotkały się ich błędy w dziedzinie finansów państwa. Nie ulega
wątpli-
wości, że postępująca deprecjacja pieniądza i nierównomierne
obciążenie
ludności podatkami, którym nie zdołały zaradzić reformy dokonane
przez
Dioklecjana, stanowiły przeszkodę w uzdrowieniu gospodarki po
klęskach
w III wieku. Mimo wszystko wszakże w zestawieniu z wojnami domowymi i
najeżdżami barbarzyńców błędy w polityce finansowej, popełnione
zarówno
za rządów pierwszych, jak i ostatnich cesarzy, odegrały stosunkowo
nie-
wielką rolę w procesie zmierzchu Cesarstwa.

Ewolucja ustroju państwa rzymskiego była zdeterminowana jego polityką
zagraniczną. Czy założenia tej polityki były błędne? Spotyka się
sugestie, że
zdobywcy rzymscy przeliczyli się z własnymi siłami, anektując więcej
obsza-
rów, niż mogli z korzyścią dla państwa lub bezpiecznie utrzymać w
swym
posiadaniu. Przeniesienie granic Cesarstwa za Dunaj, na obszar Dacji,
czy
też na drugą stronę kanału La Manche, do Brytanii, nie odegrało roli
decy-
dującej, najbardziej istotne wydaje się natomiast to, czy senat
rzymski
postąpił słusznie akceptując politykę podbojów we wschodniej strefie
Mo-
rza Śródziemnego w II stuleciu. Gdyby Rzymianie nie mieszczyli się w
we-
wnętrzne sprawy Grecji i skoncentrowali na umocnieniu swego panowania
na Zachodzie, być może stworzyliby zwarty, jednolity blok ludów
łacińsko-
języcznych, który zdołałby stawić czoło każdemu agresorowi.²¹ Brak
jednak
podstaw do wniosku, że włączenie do imperium rzymskiego całego basenu
śródziemnomorskiego stało się dla Rzymu krępującym balastem i
doprowa-
dziło do poważnego przeciążenia jego linii komunikacyjnych; dodać
rów-
nież trzeba, że chociaż Żydzi nigdy się nie zasymilowali,
społeczności
orientalne zamieszkujące prowincje rzymskie, mimo odrębności języków
i
kultur, postępowały wobec Rzymu lojalnie i służyły mu pomocą.

Ze wszystkich możliwych powodów zmierzchu Cesarstwa najbardziej
przemawiający do przekonania wydaje się fakt, że najeźdźcy, którzy w
III

wieku wtargnęli w granice państwa rzymskiego, byli silniejsi od Rzymian.²²

Spoleczne i polityczne przyczyny zmierzchu Cesarstwa 437

Jest to truizm, który wszakże może doprowadzić do mylnych wniosków. Persowie, Goci i Alamanowie znacznie ustępowali pod względem militarnym Kartagińczykom i Macedończykom, którym Rzymianie zadali druzgoczące klęski. Jeżeli mimo to agresorzy ci zmusili Rzymian do zmobilizowania swoich wszystkich środków obronnych, to oznacza to, że środki te były poważnie nadwerężone. Jedną z przyczyn tak wielkiego osłabienia państwa rzymskiego były przeobrażenia w składzie osobowym armii: rekrutów italskich zastąpili bowiem poborowi z prowincji słabo zromanizowanych, którym brakowało pojętności właściwej żołnierzom rzymskim i którym trudno było się nagiąć do rygorów dyscypliny.²³ Mimo to granice rzymskie nie znalazłyby się w tak wielkim niebezpieczeństwie, gdyby garnizony rzymskie nie były tak bardzo zaabsorbowane rozgrywkami o tron cesarski, na który każdy z nich starał się wynieść swego własnego kandydata. Nie ulega żadnej kwestii, że stanowiło to główną przyczynę chylenia się państwa ku upadkowi. Ze wszystkich niebezpieczeństw, które wiązały się z podbojami rzymskimi, najgroźniejsze było to, że gdyby sprofesjonalizowane masy żołnierskie, które stanowiły jedyny instrument zdolny do realizacji ekspansyjnej polityki Rzymu, uświadomiły sobie, że są dla Cesarstwa narzędziem niezbędnym, od tej chwili starałyby się narzucić swą wolę zarówno cesarzom, jak i senatowi. Wysokie żołdy i hojne zaopatrzenie emerytalne zmniejszały wprawdzie to ryzyko, ale całkowicie go nie eliminowały. Nasuwa się więc wniosek, że najlepszym sposobem położenia kresu zamachom wojskowym było prawdopodobnie przywrócenie przymusowego poboru do wojska w zmodyfikowanej postaci, a mianowicie uzupełnienie armii zawodowej oddziałami milicji, przeznaczonymi do służby w drugiej linii. Zorganizowanie takich jednostek nie stanowiłoby większego ciężaru dla skarbu państwa, a służba w nich nie byłaby dla żołnierzy zbyt uciążliwa. W czasie wojny milicja rzymska mogła była spełniać tak pożyteczne zadania, jakie powierza się dziś żołnierzom w starszym wieku, na przykład ochronę łączności lub ryglowania chwilowych luk w linii frontu. Co więcej, sama obecność tych formacji udaremniłaby rozgrywki o obsadzenie tronu. Sukces w tej grze zależał bowiem od; szybkości działania, zwłoka często groziła klęską, jak dowodzi los uzurpatora Maksymina. Gdyby istniały formacje

drugiej linii, kwaterujące na szlakach prowadzących ze stref pogranicznych do Rzymu, niektóre zamachy wojskowe zostałyby zdławione w zarodku, a sądzić można, że do większości z nich w ogóle by nie doszło. Ponieważ jednostki takie nie istniały, oddziały żołnierzy zawodowych mogły bez żadnych trudności pomaszerować na Rzym, pozostawiając granice Cesarstwa na łasce losu.

438 Rozdział XLIV. Cesarstwo Rzymskie - bilans i perspektywy

5. ŚLADY CESARSTWA RZYMSKIEGO W HISTORII²⁴

Upadek Cesarstwa Rzymskiego zainaugurował europejskie średniowiecze, ale w wiekach średnich Cesarstwo to bynajmniej jeszcze nie umarło, a nawet dziś promieniuje ono wielką witalnością.

We wschodniej strefie śródziemnomorskiej Bizancjum, choć na mniejszą skalę, stanowiło bezpośrednią kontynuację Cesarstwa Rzymskiego. Przez dwa stulecia po upadku Cesarstwa Zachodniego istniały tam jeszcze insty-

tucje rzymskie, a w sądach posługiwano się językiem łacińskim:

Konstanty-

nopolowi, a nie Rzymowi, zawdzięczamy dwa największe pomniki prawa rzymskiego - Kodeks Teodozjusza i Kodeks Justyniana. W VII i VIII stu-

leciu wyspecjalizowana administracja rzymska ustąpiła systemowi bardziej

elastycznemu, który przypominał administrację w państwach feudalnych zachodniej Europy, a język grecki zajął miejsce łaciny jako język urzędowy.

Mimo wszystko jednak linia cesarzy rzymskich pozostała nieprzerwana (choć dynastie zmieniały się często) aż do zdobycia Konstantynopola w

1453 roku przez sułtana Mehmeda II. Cesarz bizantyjski Konstantyn XIII,

który poległ w wyłomie murów, broniąc swej stolicy przed szturmującymi ją

Turkami, mógł z całkowitą słuszością uważać się za następcę Augusta w

prostej linii. Konstantynopol przetrwał tysiąc lat dzięki swym murom obronnym i znakomitemu położeniu, wielkim rezerwom rekrutów w Azji Mniejszej, sprawnemu na ogół aparatowi administracyjnemu i rzadszym niż

w Europie Zachodniej napięciom ekonomicznym. Zdecydowaniu, z jakim Bizancjum odpierało falowe ataki barbarzyństwa, świat dzisiejszy zawdzię-

cza ocalenie znacznej części spuścizny po kulturze antycznej, w Cesarstwie

Bizantyjskim bowiem nadal studiowano literaturę grecką i dzięki temu pewne jej fragmenty przetrwały do naszych czasów; kiedy nad stolicą Cesar-

stwa zawisła groźba okrażenia przez wojska tureckie, uciekający z miasta

uczni i nauczyciele zabierali w drogę manuskrypty i docierali z nimi do

Italii, gdzie humaniści przyjmowali ich z otwartymi rękami.

W zachodniej strefie Morza Śródziemnego krótki okres panowania bizantyjskiego w Rzymie, zdobyty przez wodzów wojsk Justyniana, Belizariu-

sza i Narsesa, stanowił tylko interudium w epoce sprawowania tam rządów

przez pomniejszych królów germańskich. W 489 roku Teodoryk na czele swych hufców ostrogockich wkroczył do Italii, obalając Odoakra i zakłada-

jąc tam królestwo ostrogockie. Królestwo to, które podupadło po śmierci Teodoryka w 526 roku i wyczerpało swe siły w obronie przed nieustającymi atakami Nowego Rzymu, uległo w 568 roku bitnym barbarzyńcom, Longobardom, którzy wkroczyli do Italii i na dwa stulecia zajęli jej północne obszary. W dzień Bożego Narodzenia 800 roku Karol Wielki, który swe królestwo frankońskie, odziedziczone po przodkach, poszerzył na znaczną część zachodniej Europy (z wyłączeniem wszakże południowej Italii), otrzy-

Siady Cesarstwa Rzymskiego w historii 439

mał koronę cesarską z rąk papieża w bazylice Świętego Piotra w Rzymie:

Karolo piissimo Augusta a Deo coronato vita et victoria - wykrzyknęli zgromadzeni na tej ceremonii - odtąd zachodnia Europa znowu miała cesarza rzymskiego. Jakkolwiek cesarstwo karolińskie po jakimś czasie się rozpadło, dziedzictwo frankońskie przejął władca saksoński Otton I (936 r.), który w 962 roku wskrzesił tytuł "cesarza rzymskiego", założył święte Cesarstwo Rzymskie i zainaugurował linię monarchów "rzymskich"; przetrwała ona do czasów nowożytnych. Wielu energicznych królów niemieckich dążyło z determinacją do przekształcenia Cesarstwa Rzymskiego w polityczną rzeczywistość, a długi konflikt z papieżem i włoskimi miastami-republikami, w który uwikłali się z tego powodu, stanowi jeden z najważniejszych rozdziałów politycznej historii europejskiego średniowiecza.²⁵ Po śmierci Fryderyka II - stupor mundi* - w 1250 roku cesarze rzymscy zachowali zwierzchnictwo już tylko nad ziemiami niemieckimi, a po wojnie trzydziestoletniej władza cesarza rzymskiego stała się czystą fikcją. Mimo wszystko jednak dopiero w 1806 roku, gdy Napoleon spospolitował tytuł "cesarza", uzurpując go sobie bez żadnego prawnego tytułu, Franciszek I, cesarz Austrii, zrzekł się korony rzymskiej, kładąc dobrowolnie kres najstarszemu organizmowi politycznemu w Europie.

Można się wprawdzie spierać, czy w zachodniej Europie przetrwały rzymskie instytucje municypalne, ale nie podlega dyskusji, że prawo rzymskie nigdy nie wyszło całkowicie z użycia. Wiele jego elementów weszło w skład "prawa kanonicznego", które Kościół stosował w sferze należącej do jego jurysdykcji. Z polecenia świątłych królów germańskich w Italii sporządzono około 500 roku skróty Kodeksu Teodozjusza, a po 1100 roku prawo rzymskie stało się głównym przedmiotem studiów na uniwersytetach europejskich. Od XVI wieku w sądach modernizującej się Europy stosuje się coraz powszechniej zasady rzymskiej jurysprudencji. W naszych czasach prawo-dawstwo starożytnego Rzymu stanowi fundament kodeksów prawa cywil-

nego obowiązujących w państwach o ludności pochodzenia europejskiego, wyjątek stanowi kilka państw należących do strefy języka angielskiego.²⁶

Usługi, jakie oddał w średniowieczu język łaciński jako międzynarodowy środek porozumiewania się kleru i ludzi nauki, są zbyt dobrze znane, aby je w tym miejscu omawiać. Wspólnie z wiarą chrześcijańską łacina stanowiła najmocniejsze spoiwo rozczłonkowanej Europy Zachodniej i przez kilka stuleci była jedynym środkiem wyrazu literackiego w krajach zachodnich. W XIII wieku języki krajowe zaczęły wypierać łacinę z twórczości literackiej, ale stosowano ją nadal w tych dziedzinach wiedzy, w których ścisłość wyrażania myśli miała istotne znaczenie. Statuty angielskie były redago-

- "Cud świata" (przyp. tłum.).

440 Rozdział XLIV. Cesarstwo Rzymskie - bilans i perspektywy

wane po łacinie do czasów Lancasterów,* umowy międzynarodowe - do XVIII wieku. Do końca XVII wieku łacina była także językiem nauki, do dziś pozostaje urzędowym językiem Kościoła katolickiego.²⁷ W szkołach i klasztorach średniowiecznych nigdy nie przestano studiować dzieł literatury starożytnego Rzymu. Nawet w latach najgłębszego mroku zdarzały się okresy pełne blasku. W pierwszej połowie VI stulecia, gdy gmach cywilizacji rzymskiej rozsypywał się w gruzy, Boecjusz i Kasjodor napisali dzieła, które stały się w średniowieczu kompendiami antycznej wiedzy, a w Irlandii i na celtyckich rubieżach mnisi pielęgnowali studia naukowe i z wytrwałą cierpliwością przepisywali i przechowywali starodawne księgi. Potem nadszedł karoliński renesans nauki, oświaty i życia intelektualnego i energii Alkuina z Northumbrii, doradcy Karola Wielkiego, zawdzięczamy skopiowanie i ocalenie tak wielu manuskryptów antycznych (najstarsze kopie dzieł dwunastu wybitnych pisarzy łacińskich zostały sporządzone przez skrybów z tego okresu). Po okresie dekadencji doszło ponownie do ożywienia intelektualnego za panowania Ottonów pod koniec X wieku, o czym świadczy powstanie w tym czasie licznych szkół i skopiowanie wielu rękopisów łacińskich w Saksonii i innych krajach, przeważnie ręką duchownych. To drugie odrodzenie było trwalsze i dało początek scholastyce. Od XII wieku w programach szkolnych coraz więcej miejsca poświęca się autorom rzymskim, a tak zwany renesans nauki w XV i XVI stuleciu stanowił już tylko dopełnienie procesu, który toczył się od dawna.²⁸

Rzecz ostatnia, lecz nie mniej ważna: Kościół katolicki można uważać za instytucję, która stanowi spuściznę po starożytnym Rzymie.

Organizacja

tego Kościoła była po części wzorowana na strukturze organizacyjnej Cesarstwa Rzymskiego i we wczesnym średniowieczu Kościół najbardziej przyczynił się do ocalenia kultury rzymskiej dla potomności.

Dumnej przechwałce poety z epoki Augusta, Tybullusa, zawartej w słowach Roma aeterna,²⁹ bieg późniejszych wydarzeń zadał kłam. Jednakże przepowiednia, którą współczesny mu Horacy odniósł do samego siebie:

non omnis moriar - "nie wszystek umrę"³⁰ - okazała się nie mniej trafna

także w odniesieniu do Cesarstwa Rzymskiego i cywilizacji rzymskiej. Kultura

Europejska jest nowym szczepem na starym pniu grecko-rzymskim, a Rzym stał się głównym kanałem, którym dziedzictwo po antyku dotarło do

świata nowożytnego. Jeżeli "wszystkie drogi prowadzą do Rzymu", to prawdą jest również to, że prowadzą także z Rzymu. Dla wszystkich tych,

którzy potrafią przenieść się myślą w daleką przeszłość, Rzym stanowi nadal centralny punkt historii powszechnej.

* Dynastia panująca w Anglii w latach 1399-1461 (przyp. tłum.).

KONIEC

PRZYPISY

NOTA BIBLIOGRAFICZNA

Ważniejsze prace, zwłaszcza w języku angielskim, poświęcone tematom szczegółowym, wymieniono w odpowiednich przypisach. W tym miejscu podajemy krótki wykaz książek omawiających bądź całą historię Rzymu, bądź dłuższe jej okresy.

The Cambridge Ancient History, wyd. S. A. Cook, F. E. Adcock i M. P. Charlesworth: t.

VII, The Hellenistic Monarchies and the Rise of Rome (1928); t. VIII, Rome and the Mediterranean, 218-133 B.C. (1930); t. IX, The Roman Republic, 133-44 B.C. (1932); t. X, The

Augustan Empire, 44 B. C.-A. D. 70 (1934); t. XI, The Imperial Peace, A. D. 70-192 (1936);

t. XII, The Imperial Crisis and Recovery A. D. 193-324 (1939).

Methuen's History of the Greek and Roman World, pod red. M. Cary'ego: t. IV, H. H.

Scullard, A History of the Roman World, 753-146 B.C. (wyd. III 1961);

t. V, F. B. Marsh,

146-30 B.C. (wyd. III, poprawione przez H.H. Scullarda, 1963); t. VI, T. Salmon, 30 B.

C.-A. D. 138 (wyd. V 1966); t. VII, H. M. D. Parker, A.D. 138-337

(wyd. II, poprawione

przez B. H. Warmingtona, 1958).

M. Rostovtzeff, A History of the Ancient World, t. II, Rome (1927,

poprawione przez E.

Bickermana, 1961).

A.E.R. Boak i W.G. Sinnigen, A History of Rome to A.D. 565 (wyd. V 1965).

Th. Mommsen, The History of Rome (przekł. ang. 1911); jest to historia Republiki -

dzieło stare, lecz podstawowe.

J. Heurgon, *The Rise of Rome* (1973).

A. H. McDonald, *Republican Rome* (1966).

H. H. Scullard, *From the Gracchi to Nero* (wyd. IV 1976).

M. Grant, *The World of Rome* (1960).

M. Grant, *The Climax of Rome* (1968); wyd. pol. *Zmierzch cesarstwa rzymskiego*. Warszawa 1960.

480 Nota bibliograficzna

J. Vogt, *The Decline of Rome* (1967).

F. Millar, *The Roman Empire and its Neighbours* (1967).

J. Wells i R.H. Barrow, *A Short History of the Roman Empire to the Death of Marcus Awelius* (1931).

H. Mattingly, *Roman Imperial Civilisation* (1957).

C. G. Starr, *Civilisation and the Caesars* (1954).

M. Rostovtzeff, *The Social and Economic History of the Roman Empire* (2 tomy, wyd. II 1957, pod red. P. Fräsera).

A. H. M. Jones, *The Later Roman Empire, 284-602* (3 tomy, 1964).

A. H. M. Jones, *The Decline of the Ancient World* (1966); jest to skrócona wersja pracy

poprzedniej.

J.P.Y.D. Balsdon, *Life and Leisure in Ancient Rome* (1969).

The Legacy of Rome, pod red. C. Baileya (1924); eseje na różnorodne tematy.

The Romans, pod red. J. P. V. D. Balsdona (1965); są to również eseje.

D. Dudley, *The Romans* (1970).

Aspects of Greek and Roman Life, seria pod red. H. H. Scullarda (do połowy lat 70-tych wyszło ok. 30 tomów).

Aufstieg und Niedergang der römischen Welt, wyd. H. Temporini, wydawnictwo seryjne, którego celem jest wszechstronne przedstawienie świata rzymskiego, zapoczątkowane wydaniem dwóch tomów w r. 1972.

Dwa przyteczne zbiory źródeł w przekładzie angielskim: N. Lewis i M. Reinhold, *Roman Civilisation*: t. I, *The Republic* (1951); t. II, *The Empire* (1955).

A. H. M. Jones, *A History of Rome through the Fifth Century*: 1.1, *The Republic* (1968); t.

II, *The Empire* (1970).

Godne polecenia są prace:

A Companion to Latin Studies, pod red. J. E. Sandysa (wyd. III 1921).

Oxford Classical Dictionary, wyd. II pod red. N.G.L. Hammonda i H. H. Scullarda (1970).

Kilka użytecznych książek w języku francuskim:

Histoire Romaine, pod red. G. Glotza: t. I, E. Pais i J. Bayet, do r. 133 p.n.e. (wyd. II 1940); t. II, G. Bloch i J. Carcopino, do r. 44 p.n.e. (wyd. IV 1950); t. III, L. Homo, Le Haut Empire (1941); t. IV, Le Bas-Empire, M. Besnier, cz. I do r. 325 (1937), A. Piganiol, cz. II, lata 325-395 (1947).

Nota bibliograficzna 481

A. Piganiol, Histoire de Rome (wyd. IV 1962).

A. Piganiol, La Conquete romaine (wyd. V 1967).

P. Petit, La Paix Romaine (1967); Histoire generale de l'empire romain (1974).

R. Remondon, La Crise de l'empire romain (1965).

31 - Dzieje Rzymu t. II

WYKAZ SKRÓTÓW

AJ Phil.

Aufstieg NRW

Broughton, MRR

Brunt, Manpower

CAH

Cary, Hist.

CIL

Cl. Ph.

Cl. Qu.

Cl. Rev.

Crawford, RRC

Degrassi, ILLRP

De Sanctis, Storia

Dessau, ILS

Dittenberger, Sylloge

Entretiens Hardt, XIII

Frank, Econ. SAR

JHS

JRS

Lewis-Reinhold, R. Civ.

Momigliano, Secondo,

Terzo, Quarto, Contrib.
Nash, Pić. Diet. Anc. Rome
Num. Chron.
Ogilvie, Livy
OGIS

PBSR

"American Journal of Philology"

Aufstieg und Niedergang der romischen Welt, wyd. H. Tem-

porini (1972-)

T. R. S. Broughton, The Magistrates of the Roman Repu-

blic (1951-1960)

P. A. Brunt, Italian Manpower. 225 B.C.-A.D. 14 (1971)
Cambridge Ancient History

M. Cary, History of Rome, wyd. II (1954)

Corpus Inscriptionum Latinarum (Berlin 1863)

"Classical Philology"

"Classical Quarterly"

"Classical Review"

M. Crawford, The Roman Republican Coinage (1975)

A. Degraffi, Inscriptiones Latinae Liberae Rei Publicae (1957-

-1963)

G. De Sanctis, Storia dei Romani (1907-1966)

H. Dessau, Inscriptiones Latinae Selectae (1892-1916)

W. Dittenberger, Sylloge Inscriptionum Graecarum, wyd. III
(1915-1924)

Les Origines de la Republique Romaine. Entretiens sur l'anti-
quite d'assise, t. XIII (Fondation Hardt, Geneva 1966)

Annual Economic Survey of Ancient Rome, wyd. T. Frank, 5 to-
mów (1933-1940)

"Journal of Hellenic Studies"

"Journal of Roman Studies"

N. Lewis i M. Reinhold, Roman Civilization, 2 tomy (1951-

-1955)

A. Momigliano, Secondo. Terzo i Quarto Contributo alla

storia degli studi classici (1966, 1969)

E. Nash, Pictorial Dictionary of Ancient Rome (1961-1962)

"Numismatic Chronicle"

R. M. Ogilvie, Commentary on Livy, Books 1-5 (1965)

W. Dittenberger, Orientis Graeci Inscriptiones Selectae (1903-

-1905)

"Papers of the British School at Rome"

Wykaz skrótów 483

P-W A. Pauły, G, Wissowa, Realencyclopädie d. klassischen Alter-
tumswissenschaft (1893-)
Riccobono, Fontes S. Riccobono, Fontes Iuris Romani Ante-Justiniani,
t. I (1941)
Scullard, Hist. Rom. World H.H. Scullard, ^ History of the Roman World,
753-146 B.C.,
wyd. III (1961)
SEG Supplementum Epigraphicum Graecum
Sherk, Documents R. K. Sherk, Roman Documents from the Greek East
(1969)
Sydenham, CRR E. A. Sydenham, The Coinage of the Roman Republic
(1952)
TAPA "Transactions of the American Philological Association"
Walbank, Polybius E. W. Walbank, A Historical Commentary on Polybius
(t. I
1957, t. II 1967).

PRZYPISY

ROZDZIAŁ I

1 Zarys geografii basenu śródziemnomorskiego zob. J. L. Myres, The
Mediterranean Lands
(1953); E. C. Semple, The Geography of the Mediterranean Region: its
Relation to Ancient
History (1931), zwłaszcza rozdz. XI-XX; M. Cary, The Geographic
Background of Greek
and Roman History, co się tyczy Italii, zob. Italy, 3 tomy
(Admiralty, Naval Intelligence Divi-
sion, Geographical Handbooks).

2 Mamy dowody na to, że w czasach prehistorycznych w regionie
śródziemnomorskim
występowały w długich okresach różnice w wielkości opadów deszczu;
por. C.E.P. Brooks,
Climate through the Ages (1926). Co więcej, Rhys Carpenter,
Discontinuity in Greek Civiliza-
tion (1966), s. 18 i n., dowodzi, że zmiany klimatu w krajach
śródziemnomorskich w latach
1200-850 p.n.e. powodowały klęski suszy i głodu i że w pewnych
okresach poziom morza
był niższy niż za naszych czasów. Z kolei nastąpił okres obfitych
opadów deszczu, być może
więc w epoce klasycznej klimat był chłodniejszy i bardziej wilgotny
niż dziś. Efekty tych
zmian, jeśli rzeczywiście miały one miejsce, najbardziej wyraźnie
mogły wystąpić w alpej-
skich regionach Italii, gdzie wedle Brooksa warunki komunikacji były
najłatwiejsze między
1200 a 900 rokiem. Późniejsze zmiany klimatyczne były
najprawdopodobniej spowodowane
przeobrażeniami w środowisku lokalnym: wyrąb lasów, a tym samym
zmniejszenie okrywy
roślinnej, miał wpływ na wielkość opadów i prowadził do wymywania
gleby i zamulania ujść
rzek, procesu odtąd trwałego (za czasów rzymskich odkładanie się
osadów przysporzyło
dużo kłopotów w Ostii, porcie w pobliżu Rzymu u ujścia Tybru; w
naszych czasach port ten

znalazł się w odległości ponad 3 kilometrów od morza). J. B. Ward-Perkins (Landscape and History in Central Italy, w serii Second J.L. Myres Memorial Lecture) wskazuje na ujemne skutki wytrzebienia lasów w południowej Italii, a także w Sybaris w Lukanii, i podkreśla (s. 6), że "wielkie porty w północnej Italii, Akwileja i Rawenna, znalazły się daleko w głębi ładu;

również i Spina, port adriatycki, który obsługiwał północną Etrurię, leży dziś wysoko ponad poziomem morza i całkowicie wysechł". Co się tyczy kwestii, w jakim stopniu rzeki w basenie śródziemnomorskim zmieniły swe koryta w ciągu ostatnich 2000 lat, zob. C. Vita-Finzi, The Mediterranean Valleys (1969); autor ten przyznaje, że "warunki klimatyczne w czasach rzymskich nie różniły się w sposób istotny od dzisiejszych" (s. 113). Znajduje to wyraźne potwierdzenie w wielu opisach warunków klimatycznych w znanych nam dziełach autorów greckich i rzymskich. Także rozprzestrzenienie roślin na obszarze śródziemnomorskim w czasach starożytnych i dzisiejszych wskazuje na to, że izotermy pozostały nie zmienione. Co więcej, Liwiusz wspomina o częstych zamieciach śnieżnych i długotrwałych deszczach w Italii środkowej prawdopodobnie dlatego, że były to zjawiska wyjątkowe. Bardziej szczegółowo omawia to M. Cary, The Geographic Background of Greek and Roman History (1949), s. 2 i n.

Przypisy 485

Wydaje się, że poziom Morza Tyrreńskiego był w latach ok. 50 p.n.e. - 70 n.e., średnio o jeden metr niższy niż dzisiaj. Kwestię tę omawia szczegółowo zbiór studiów II *Thello antico del mar Tirreno*, wyd. G. Schmiedt (1972).

3 W Egipcie żniwa odbywają się w kwietniu.

4 W Rzymie średnia temperatura stycznia wynosi 7°C, a lipca 25°C.

5 Omawiając rozmaite znaki wróżebne, Liwiusz często wspomina o samoczynnych ruchach świętych włócznie Marsa. Można przypuszczać, że były one tak zawieszane jak igła sejsmometru, to znaczy wykonywały ruchy wahadłowe nawet przy lekkich drganiach skorupy ziemskiej.

ROZDZIAŁ II

' Co się tyczy Italii prehistorycznej, to główną rolę, rzecz oczywista, odgrywają świadectwa archeologiczne. Z tych względów włączyłem do tekstu wiele nazw stanowisk wprawdzie niewielkich, lecz ważnych z archeologicznego punktu widzenia; podając być może zbyt dużo szczegółów, kierowałem się przede wszystkim chęcią możliwie łatwego zorientowania tych czytelników, którzy po dokładniejsze informacje zechcą sięgnąć do podstawowych prac w tej materii. Spośród opracowań ogólnych wymienić należy: T. E. Peet, *The Stone and*

Branže Ages in Italy and Sicily (1909); D. Randall-MacIver, Italy before the Romans (1927); J. Whatmough, The Foundations of Roman Italy (1937); D.H. Trump, Central and Southern Italy before Rome (1966); L. Barfield, Northern Italy before the Romans (1971). Pożyteczny zarys tej problematyki oraz bibliografię zawiera praca J. Heurgona, Rome et la Mediterranee Occidentale jusqu'au guerres puniques (przekł. polski Rzym i świat śródziemnomorski do wojen punickich. Warszawa 1973); podsumowanie wyników prac archeologicznych zob. H.H. Scullard, The Etruscan Cities and Rome (1967), rozdz. I.

Siady tak zwanej kultury pucharów (lub pucharów dzwonowatych), która rozprzestrzeniła się w zachodniej Europie, docierając także do Anglii (z Hiszpanii lub środkowej Europy?), występują na Sardynii, Sycylii i w północnej Italii, nie odnajdywano ich wszakże dotąd na samym Półwyspie. Ponieważ jednak niedawno kilka takich pucharów odkryto w Fosso Conicchio (w okolicy Yiterbo), prehistoria środkowej Italii wzbogaciła się o nowy element. Zob. D. Ridgway, "Antiquity" 1972, s. 52.

2 Zob. wyżej, przyp. 1, oraz J. Bradford i P.R. Williams-Hunt, "Antiquity" 1946, s. 191 i n., oraz 1950, s. 84 i n.

3 Zob. lord William Taylour, Mycenaean Pottery in Italy (1958).

4 O Wyspach Liparyjskich (Eolskich) zob. L. Bernabo Brea, Sicily before the Greeks (1957). Od XVII do XV stulecia (w okresie tak zwanej kultury Capo Graziano, określanej tak od przylądka na wyspie Filicundi) mieszkańcy tych wysp importowali ceramikę grecką (z okresów średniohelladzkiego, późnohelladzkiego I i II i mykeńskiego III A1 oraz 2): znaleziska tej ceramiki stanowią bezcenny materiał do datowania. Kontakty ze Wschodem trwały przez cały okres kulturowy średniej epoki brązu (zwany kulturą Milazzese od nazwy wioski na półwyspie o tej samej nazwie na wyspie Panarea, gdzie odkryto skupisko chat z tego okresu). Na przeciwległym wybrzeżu Sycylii, na wprost Milazzese, w miejscowości Milazzo (greckie Mylaj, rzymskie Mylae), odkryto nekropole, która dostarczyła materiału archeologicznego podobnego do występującego w Milazzese. Ludzie kultury Milazzese sprowadzali ceramikę apenińską, a jednocześnie importowali towary z dalej położonych obszarów, o czym świadczą wyroby mykeńskie z okresu ok. 1400-1300 roku (późnohelladzki III A), jednakże brak tych importów w latach późniejszych wskazuje, że zmierzch tej kultury nastąpił przed 1250 rokiem, przy czym świadectwa archeologiczne dają podstawę do wniosku, że do jej upadku doszło w sposób nagły.

486 Przypisy

5 Zob. przyp. 1 oraz D. Randall-MacIver, The Iron Age in Italy (1927), i Villanovans and

Early Etruscans (1924). .

6 Zob. J.B. Ward-Perkins, Veii: The Historical Topography of the Ancient City, "Papers of the British School at Rome", 1961.

7 O zagadnieniach lingwistycznych zob. E. Pulgram, The Tongues of Italy (1958).

ROZDZIAŁ III

1 Charakterystykę tła kulturowego i ewolucję świata śródziemnomorskiego przedstawił J. Heurgon, op. cit. O Fenicjanach zob. D. Harden, The Phoenicians, oraz S. Moscati, // Mondo dei Fenici (1965 - przekł. poi. Świat Fenicjan, Warszawa 1971). Podjęto niedawno prace zmierzające do wykazania wpływów fenickich na prehistoryczny Rzym. Spotyka się twierdzenie, że na Targu Bydłęcym nad Tybrem, gdzie później zbudowano Ara Maxima Herkulesa, wznosiła się świątynia Melkarta (= Herkulesa); dowodziłoby to docierania do Rzymu kupców fenickich, a nawet istnienia na jego terytorium osady fenickiej, znajdującej się pod opieką fenickiego boga. Kwestię tę omawia Heurgon, JRS 1966, s. 2 i n., oraz op. cit. Do hipotezy tej należy podchodzić ostrożnie, póki nie znajdzie ona potwierdzenia w materiale dowodowym.

2 O Grekach, którzy osiedlili się na tym obszarze tak licznie, że zyskał on sobie miano Wielkiej Grecji (Magna Graecia), zob. T.J. Dunbabin, The Western Greeks (1948), A.G. Woodhead, The Greeks in the West (1962), i J. Boardman, The Greeks Overseas (1964), s. 175 i n.

Należy zwrócić uwagę, że najwcześniejsze osady na Pithekusaj (Ischii) i w Kumę leżały stosunkowo daleko na północy: najprawdopodobniej głównym motywem osiedlania się tam była łatwość pozyskania miedzi i żelaza z Etrurii i Elby, niemniej jednak obie te osady były położone na ziemiach urodzajnych. Założyli je Eubejczycy z Chalkis i Eretrii. Por. uwagi A.J. Grahama, JHS 1971, a także pracę D. Ridgwaya, The First Western Greeks [w:] Greeks, Celts and Romans (opr. C.F.C. Hawkes, 1973, s. 5 i n.). Ważną drogę komunikacyjną z Grecją stanowiła Cieśnina Mesyńska: wkrótce przeto pewna liczba mieszkańców Kumę i Chalkis na Eubei osiedliła się w Zankle (późniejsza Messana, dziś Messyna). Koloniści ci z kolei, wspólnie z Messeńczykami z Peloponezu, założyli po drugiej stronie Cieśniny, na południowym krańcu przyładka Bruttium, miasto Rhegion. Sybaris została założona około 720 roku (data tradycyjna), niebawem powstały takie miasta, jak Kroton, Metapontum, Caulonia i inne; Taras (Tarentum) natomiast już pod koniec VIII stulecia zajmował terytorium o bardzo długiej historii. Nie możemy tu podawać nazw i dat powstania wspomnianych wyżej oraz innych kolonii ani omawiać ich wkładu w rozwój kulturalny,

niemniej wszystkie te miasta miały swój udział w rozkwicie architektury, sztuki użytkowej, rzeźby i innych sztuk plastycznych, mennictwa, literatury, nauki i filozofii; świadczą o tym - by poprzestać na tylko paru przykładach - świątynie w Paestum, terakoty lokryjskie (z Lokroj), brazy tarentyjskie, a także działalność szkoły filozoficznej w Elei (tzw. eleatów) i Pitagorasa w Krotonie. Gdy w południowej Italii istniała już tak wspaniała kultura, w środkowej Italii Rzym zaczął dopiero wyłaniać się z mroków prehistorii.

3 O Demaratosie zob. A. Blakeway, JRS 1935, s. 129 i n. O wpływach greckich w innej sferze życia świadczy niedawne nieoczekiwane odkrycie greckiego sanktuarium, poświęconego Herze, w Graviscae, porcie etruskiego miasta Tarkwinie - zob. M. Torelli, "Parola del Passato" 1971, s. 44 i n.

4 Szerzona przez mieszkańców Kume fama, że Italia zawdzięcza poznanie alfabetu pośrednictwu tego miasta, znalazła potwierdzenie w dwóch inskrypcjach. Jedna z nich, na

Przypisy 487

czarze odkrytej na Pithekusaj (wyspie Ischii), została napisana alfabetem chalkidijskim; głosi ona, że każdemu, kto wypije z tej czary. Afrodyta rozпали krew i że czara ta jest piękniejsza od czary Nestora. Rzecz godna uwagi, że właściciel owego naczynia wiedział o czarze Nestora opisanej w Iliadzie. Nawiasem mówiąc, jest całkiem możliwe, że reminiscencje Homera znalazły wyraz również na innej geometrycznej wazie lokalnego wyrobu, która przedstawia rozbicie statku: może się to odnosić do przygody Odyseusza, choć niewykluczone, że chodzi tu o jakąś inną katastrofę morską podczas jednej z podróży Greków po zachodnich wodach Morza Śródziemnego. Druga inskrypcja, którą odnaleziono w Kume, została wydrapana na wazie z początków VII wieku; głosi ona: "Jestem naczyniem z Tataje - niechaj oślepnie ten, kto mnie skradnie." Nie ulega niemal żadnej wątpliwości, że Etruskowie wzięli swój alfabet z Kume. Niebawem pojawił się on w Rzymie, znajdujemy go na fibuli Maniosa, nie wiemy jednak, czy dotarł do Rzymu bezpośrednio z Kume, czy za pośrednictwem Etrusków.

5 Grecy szybko poniechali tzw. heroicznych metod prowadzenia walk zbrojnych, które wymagały dzielności od indywidualnych wojowników, i wprowadzili szyk bojowy (falangę) złożony z ciężkozbrojnych piechurów (hoplitów). Przeważa pogląd, że doszło do tego stopniowo; elementy uzbrojenia hoplitów zaczęła zapewne stosować arystokracja w miarę, jak dostawały się w jej ręce, ale kiedy wprowadzono falangę, w warstwie wojowników doszło do przemian społecznych i politycznych i odtąd w społecznościach greckich zaczęła się wyod-

rębniać stosunkowo niezależna warstwa średnia. Zob. A.N. Snodgrass, *Arms and Armour of the Greeks* (1967), rozdz. III. W VI wieku ten nowy szyk bojowy przejęli Etruskowie.

6 Naszą wiedzę o Etruskach czerpiemy z informacji rozproszonych w pracach wielu autorów antycznych oraz z materiałów wykopaliskowych. Z obszernej literatury tego przedmiotu pióra autorów nowożytnych wymienić trzeba kilka takich prac ogólnych, jak: M. Pallotino, *Etruscologia* (przekł. poi. Etruskowie, Warszawa 1968); J. Heurgon, *La Vie quotidienne chez les Etrusques* (przekł. poi. Życie codzienne Etrusków, Warszawa 1966); H.H. Scullard, *The Etruscan Cities and Rome* (1967); D. Strong, *The Early Etruscans* (1969). Prace te wskażą zainteresowanemu czytelnikowi drogę do studiów bardziej szczegółowych i literatury dawniejszej. W wymienionej wyżej pracy H.H. Scullarda znajdują się ilustracje dotyczące wieśszości miast etruskich, a także wielu etruskich wyrobów artystycznych. O architekturze zob. A. Boethius i J.B. Ward-Perkins, *Etruscan and Roman Architecture* (1970); o sztuce - M. Moretti i G. Maetzke, *The Art of the Etruscans* (1970).

7 Hezjod, *Teogonia*, 1010; Herodot, I 94; Dionizjusz z Halikarnasu, I 26-39.

8 O Wejach zob. J.B. Ward-Perkins, "Papers of the British School at Rome" 1961, a o Tarkwiniach - H. Hencken, *Tarquinius and Etruscan Origins* (1968), (jest to streszczenie obszerniejszej pracy tego autora pt. *Tarquinius, Villanovans and Etruscans*, 1968).

9 Kwestię języka etruskiego omawia zwięźle M. Pallottino, *Etruskowie*, rozdz. X-XII, a wybór inskrypcji podaje ten sam autor w *Testimonia Linguae Etruscae* (wyd. II - 1968).

10 Jest to stanowisko M. Pallottino: zob. tegoż autora *Etruskowie*, rozdz. I i II, oraz jego obszerniejsze studium *Uorigine degli Etruschi* (1947). Dawniejsze poglądy na ten temat omawia P. Ducati, *Le Probleme etrusque* (1938).

11 Model podwójnego topora z żelaza oraz fasces z ok. 600 roku p.n.e. znaleziono w grobowcu w Vetulonii. Dwunastu liktorów, którzy nieśli fasces przed królami etruskimi, a później konsulami rzymskimi, ma swój rodowód zapewne w praktykach stosowanych w Związku Etruskim: gdy dwanaście miast jednoczyło siły dla jakiegoś wspólnego przedsięwzięcia, władcy owych miast oddawali swe topory wodzowi naczelnemu. Na późniejszych sarkofagach z południowej Etrurii oraz na urnach alabastrowych z Wolterry znajduje się wiele scen przedstawiających orszaki najwyższych urzędników etruskich. Magistratus z reguły zajmuje miejsce w rydwanie, otoczony świtą, wśród której znajdują się liktorzy z

pękami różeg (fascēs). Owe sceny przedstawiają zarówno orszaki tryumfalne, gdy ów urzędnik znajdował się u szczytu chwały, jak i jego ostatnią podróż do świata umarłych. Zob. R. Lambrechts, *Essai sur les magistratures des republicues etrusques* (1959), z ilustracjami; reprodukcja jednej z nich znajduje się w: H.H. Scullard, *Etruscan Cities*, ii. 102.

12 Arystoteles (Polityka, III 9; 1280a 35) wspomina o traktacie między Etrurią a Kartagią, nie podając wszakże daty jego zawarcia; wydaje się, że miało to miejsce w drugiej połowie VI stulecia. Przekonywającego świadectwa bliskich stosunków między tymi państwami dostarczyło odkrycie dokonane niedawno w Pyrgi (Santa Severa), miejscowości, gdzie znajdował się port wielkiego miasta etruskiego Caere. Na terenie położonym między dwiema świątyniami etruskimi pochodzącymi z początku V wieku p.n.e. znaleziono trzy złote blaszki, dwie z inskrypcjami w języku etruskim, a jedną w punickim; jakkolwiek inskrypcja punicka nie stanowi przekładu żadnej z inskrypcji etruskich (niestety, gdyż inskrypcja dwujęzyczna przyczyniłaby się bez wątpienia do pełniejszego zrozumienia języka etruskiego), to ich treść jest podobna. Tekst owych napisów zawiera dedykację Thefarie (Tyberiusza) Velianasa, władcy Caere, dla fenickiej bogini Astarte, utożsamianej z etruską boginią Dni;

blaszki te datuje się na ok. 500 roku p.n.e. Z faktu, iż władca etruski dedykował świątynię bóstwu punickiemu, można wnioskować, że kraje te utrzymywały ścisłe kontakty i że być może w Pyrgi istniała mała kolonia kupców kartagińskich. Ponieważ w owym okresie dominacji Etrusków w środkowej Italii zagrażali Grecy i Latynowie, Etruria potrzebowała pomocy Kartaginy. Zob. J. Heurgon, *JRS* 1966, s. 1 i n., oraz J. Ferron, w serii *Aufstieg NRW*, 1, I (1972), s. 189 i n.

13 Hełm, który znajduje się w British Museum, a który Hieron dedykował Zeusowi w Olimpii, jest dobrze znany. Inskrypcja wyryta na tym hełmie głosi m.in., że "Etruskowie zdobyli go na Tyrrenach z Kume". Drugi hełm z inskrypcją został znaleziony w 1959 roku. Zob. R. Meiggs i D. Lewis, *A Selection of Greek Historical Inscriptions* (1969), s. 62.

14 Rozpowszechnioną wśród Greków opinię, że Etruskowie uprawiali piractwo, przypisać należy zapewne temu, iż atakowali oni greckie statki handlowe, które bez ich zgody znalazły się na wodach podporządkowanych władzy etruskiej.

15 Nienawiść, z którą do Etrusków odnosili się ich poddani, ilustruje legenda o etruskim królu Mezencjuszu z Caere (w ostatnich księgach Eneidy Wergiliusz odmalował go w czarnych kolorach), a także uroczyste przekleństwa na społeczność etruską, które zachowały się

na tabliczkach z miasta umbryjskiego Iguvium (Gubbio); zob. J.W. Pouitney, *The Bronze Tables of Iguvium* (1959).

ROZDZIAŁ IV

1 O okolicach Rzymu zob. T. Ashby, *The Roman Campagna in Classical Times* (1927, wznowienie 1970); B. Tilly, *Vergil's Latium* (1947).

2 T. Frank, *Economic History of Rome* (II wyd. 1927).

3 O kulturze Lacjum (cultura laziale) zob. obszerne dzieło P.G. Gierowa *The Iron Age Culture of Latium*, I (1966), II, 1 (1964). O podobieństwach i różnicach między kulturą Lacjum a kulturą południowowillanowiańską zob. op. cit., tom I, s. 483 i n. Zwolennicy "długiej" chronologii datują jej początek na X stulecie, a "krótkiej" na ca 800 rok p.n.e.

4 P.G. Gierow, *The Iron Age Culture of Latium*, I, s. 478, wysuwa wniosek, że przedstawiciele kultury grobów fosowych przybyli na ten obszar w dwóch falach: pierwsza pojawiła się na terenach Gór Albańskich, Rzymu, Ardei i być może Anzio oraz Tivoli, w zasięgu drugiej znalazły się Satricum i Palestrina.

Przypisy 489

5 Pliniusz, *Historia naturalna*, III 68-69. Wedle Dionizjusza z Halikarnasu, IV 49, w uroczystościach ku czci Jowisza Latiarisa organizowanych w VI wieku uczestniczyło czterdzieści siedem gmin latyńskich (populi). Prisci Latini byli to Latyni zamieszkali na wąskim pasie ziemi wciśniętym między rzekę Anio a Tyber, który oddzielał Rzym od kraju Sabinów;

zob. A.N. Sherwin-White, *The Roman Citizenship* (1973), s. 9, oraz A. Bernardi, *Dal Populi Albenses ai Prisci Latini nel Lazio arcaico* ("Athenaeum" 1964, s. 223 i n.).

6 W IV wieku trybutariuszami Praeneste było osiem małych społeczności latyńskich (Liwiusz, VI 29,6).

7 O wzgórzach w obrębie starożytnego Rzymu nie można sobie wyrobić zdania na podstawie dzisiejszego ukształtowania powierzchni Rzymu, ponieważ zwały gruzów po antycznych budowlach, usytuowanych kiedyś w dolinach, znacznie zniwelowały teren miejski.

8 Legendy fundacyjne omawiają: De Sanctis, *Storia*, I, rozdz. VI; Ogilvie, *Livy*, s. 32 i n.;

o Eneaszu zob. G.K. Galinsky, *Aeneas, Sicily and Rome* (1969).

9 O Romulusie i Remusie zob. C.J. Ciassen, "Historia" 1963, s. 447 i n. Pochodzenie Remusa nie jest jasne. Legenda o bliźniakach może stanowić wersję wczesnego mitu indoeuropejskiego, a może też być rezultatem pomieszania etruskiej i

greckiej formy tego samego imienia. Niewykluczone również, że legenda o Remusie powstała w V lub IV stuleciu, gdy plebejusze utworzyli quasi-niezależną społeczność na Awentynie, wzgórz, które szczególnie silnie kojarzyło się Rzymianom z Remusem.

10 Nie ma powodu, by sądzić, że wykarmienie Romulusa przez zwierzę (tj. wilczycę) zostało zapożyczony od Greków (jak w Tyro Sofoklesa); podobne baśnie spotykamy u ludów Azji, Afryki i Ameryki. Co więcej, w etruskim mieście Felsina (Bologna) odnaleziono stelę przedstawiającą wilczycę karmiącą niemowlę.

" Wizerunki Bliźniaków figurują także na najstarszych srebrnych monetach rzymskich emitowanych ok. 269 roku p.n.e. (zob. Sydenham, CRR, s. 2, nr 6) oraz na wczesnej monecie brązowej (Sydenham, op. cit., nr 95), a mianowicie bitym semilibralnym sekstansie (Crawford, RRC, 20/1 i odpowiednio 39/3).

12 Legenda o założeniu Rzymu omawia Dionizjusz z Halikarnasu, I 72-74. Baśń o Romulusie spopularyzował w Grecji niejaki Diokles z Peparethos; z dzieła tego pisarza korzystał, jak się zdaje, historyk rzymski Fabiusz Piktora (Plutarch, Romulus, 3): zob. E. Gabba, w wydawnictwie seryjnym *Entretiens Hardt*, XIII, s. 141 i n., który omawia także (s. 147 i n.) kwestię zagadkowego historyka greckiego Promathiona (Plutarch, Romulus, I 3);

niewykluczone, że Promathion czerpał inspirację z tradycji etruskiej.

13 Zob. E.D. Phillips, *Odysseus in Italy*, JHS 1953, s. 53 i n.

14 Zob. G.K. Galinsky, *Aeneas. Sicily and Rome* (1969).

15 Zob. Dionizjusz z Halikarnasu, I 72. Podaje on, że Eneasza nazwał miasto od imienia Trojanki Rhome, która zmęczona wieloletnimi wędrówkami podpaliła statki, zmuszając Eneasza do osiedlenia się w Lacjum. W późniejszych czasach popularyzowano inne opowieści o Rhome, aby chwałę założenia Rzymu przypisać Latynom, a nie Trojańczykowi Eneasza: wedle jednej z tych wersji Rhome poślubiła Latynusa, króla Aborygenów, z którym miała trzech synów: Romusa, Remulusa i Telegonosa. Wedle jeszcze innej legendy Rhome była siostrą Latynusa, który sam założył Rzym. Mimo że w V i IV stuleciu nastąpił w Rzymie zmierzch sławy Eneasza, Grecy nadal wiązali założenie Rzymu z Trojanami; Arystoteles (IV wiek) w swej opowieści (Dionizjusz z Halikarnasu, I 72, 3-4) główną zasługę założenia miasta przypisuje Rhome i uważa, że Eneasza odgrywa rolę drugoplanową.

16 Lavinium (dziś Pratica di Mare), położone ok. 15 kilometrów na południe od Rzymu, jest ściśle związane z Eneasza i trojańskimi początkami Rzymu. Uchodziło ono za pierwsze miasto założone w Italii przez Eneasza; Timajos dowiedział się od

mieszkańców Lavinium,
że wśród przechowywanych tam świętych obiektów było także gliniane
naczynie, w którym

490 Przypisy

miały się znajdować trojańskie penates; były to z początku bóstwa
domowej spiżarni (penus),
które później utożsamiono z Dioskurami, Kastorem i Polluksem.
Tradycja, że trojańskie
penaty dostały się do Rzymu z Lavinium, znalazła potwierdzenie w
odkryciu archaicznej
inskrypcji dedykowanej Pastorowi i Polluksowi (CASTOREI PODLOQVEIQVE
QVROIS),
o której wspominaliśmy wcześniej. Fakt istnienia w pobliżu Lavinium
kultu Eneasza Indi-
gesa, o którym wspominali Fabiusz Piktora i Newiusz, znalazł natomiast
potwierdzenie w
inskrypcji z IV wieku: LARE AINEIA D(ONUM); zob. Weinstock, JRS 1960,
s. 114 i n. W
samym Rzymie nigdy nie było państwowego kultu Eneasza. Oprócz
odkrycia w 1955 roku
trzynastu ołtarzy, które mogą wskazywać na istnienie federalnego
ośrodka w Lavinium, w
latach późniejszych znaleziono grobowiec z VII wieku, obwiedziony
kołem kamiennym,
które być może stanowiło bazę kopca. W IV stuleciu wzniesiono
pośrodku tego kręgu małą
świątynię, co wskazuje, że było to miejsce kultu jakiegoś sławnego
przodka. Jest bardzo
prawdopodobne, że była to świątynia poświęcona jakiemuś herosowi,
która wedle tradycyj-
nych przekazów (Dionizjusz z Halikarnasu, I 64) została wzniesiona
przez Latynów ku czci
Eneasza. O wielkim znaczeniu Lavinium świadczy także to, że w czasach
późniejszych, po
338 roku p.n.e., wysocy urzędnicy rzymscy (konsulowie, dyktatorzy
itp.) na początku i na
końcu swej kadencji mieli obowiązek udać się do tego miasta, aby
złożyć ofiary Di Penates i
Weście. O Lavinium zob. F. Castagnoli, Lavinium (t. I 1972). O
wspomnianym grobowcu
zob. także P. Sommella, "Rend. d. pontific. accad. rom. di archeol."
44 (1971-1972), s. 47 i
n.; G.K. Galinsky, Yergilius (1974), XX, s. 2 i n.

17 Nie ulega wątpliwości, że autorzy rzymscy różnie oceniali liczbę
pokoleń, które minęły
od upadku Troi do założenia Rzymu. Problem ten omawia Walbank,
Polybius, I, s. 665 i n.

18 O pobycie Eneasza w Kartaginie wspominają Timajos i Newiusz.
Niemniej żaden z tych
autorów nie opisał tego epizodu w taki sposób, w jaki uczynił to
Wergiliusz.

19 Znakomite wprowadzenie do problematyki związanej z archaicznym
Rzymem, a także
omówienie tych zagadnień, zawiera praca A. Momigliano, An Interim
Report on the Origins
of Rome, JRS 1963, s. 95 i n. (= Terzo Contrib., 1966, s. 545 i n.). W
tomie tym (s. 545-695)
oraz w Quarto Contrib. (1969), s. 273-499, opublikowano wiele
artykułów dotyczących tego
tematu. Świadectwa archeologiczne zreferował E. Gjerstad w
monumentalnym dziele, Early

Rome, I-VI (1953-1973); tom IV stanowi w pewnym sensie rekapitulację tomów poprzednich; w tomie V autor omawia świadectwa literackie, a w tomie VI - tło historyczne. W sposób bardziej popularny przedstawia te problemy R. Bloch, *The Origins of Rome* (1960), zwięźle natomiast zajął się nimi H.H. Scullard, *The Etruscan Cities and Rome* (1967), rozdz. IX. Wiele cennych informacji podaje Ogilvie, *Livy, I-V* (1965).

20 Przypuszcza się, że narzędzia krzemienne i miedziane z chalkolitu pochodzą z Eskwilinu. Ceramikę apenińską z epoki brązu odnalazł E. Gjerstad na Forum Boarium w warstwie ziemi, którą zwieziono tam w czasie przebudowy świątyni w 212 roku p.n.e.: wyroby te pochodziły zapewne z jakiejś osady położonej na jednym z sąsiednich wzgórz: Awentynie, Kapitulu lub Palatynie.

21 Datowanie początku epoki żelaza w Rzymie, a także budowy chat na Palatynie jest kwestią kontrowersyjną, niemniej jednak wielu badaczy opowiada się za początkiem lub połową VIII stulecia p.n.e. H. Miiller-Karpe (*Von Anfang Roms*, 1959, oraz *Žur Stadtwerdung Roms*, 1963), który datował to na początek X wieku i wiązał z przybyciem do Lacjum po upadku cywilizacji mykeńskiej resztek jej przedstawicieli, spotkał się z krytyką E. Gjerstada w *Opuscula Romana* (1962), s. 1 i n., oraz M. Pallottino, "Studi Etruschi" 1960, s. 11 i n., 1963, s. 3 i n., a także innych autorów. H. Riemann, "Göttingische Gelehrte Anzeiger" 1960, s. 16 i n., opowiada się za rozwiązaniem kompromisowym, proponując datowanie na IX wiek p.n.e.

Przypisy 491

22 O argei zob. Warron, *De Lingua Latina*, V 45, 54. Były to kukły z sitowia, które każdego roku w dniu 14 maja wrzucano do Tybru, co miało być ofiarą oczyszczającą. Można przypuszczać, że stanowiły one symboliczną kontynuację dawnych ofiar ludzkich.

23 O instytucjach, których ustanowienie Dionizjusz, II 7-29, przypisuje Romulusowi, zob. J.P.V.D. Balsdon, *JRS* 1971, s. 15 i n.

24 Termin *quirites* (kwiryści) pochodzi zapewne od *curis* (dzida, słowo sabińskie), a nie od miasta sabińskiego *Cures*, jak powszechnie uważali Rzymianie. Można go także uznać za pochodny od słowa **coirion*, zgromadzenie ludowe (por. *curid*).

25 Tradycję o wpływach sabińskich w archaicznym Rzymie odrzuca jako fałszywą J. Poncet, *Recherches sur la légende sabine des origines de Rome* (1967) oraz *Aufstieg NRW*, I, 1 (1972). Ogilvie wszakże. *Cl. Rev.* 1968, s. 327 i n., odniósł się krytycznie do sposobu korzystania ze źródeł antycznych przez tego autora.

26 *Pompilius* mógł być Sabińczykiem (por. łacińskie imię

Quinctilius), jakkolwiek przypisywano mu również pochodzenie etruskie (por. etruskie pumple)', Numa natomiast to imię etruskie. Jednakże "z upływem czasu imiona mogły być zetruskizowane, a z kolei zlatynizowane": Ogilvie, Livy, 88. Kształtowanie się legendy o Numie omawia Ogilvie, op. cit., s. 89 i n. Jak już wspomnieliśmy, komentarz tego autora przedstawia wielką wartość dla zrozumienia tworzenia się i ewolucji tradycji dotyczącej archaicznych dziejów Rzymu.

ROZDZIAŁ V

' Grobowiec z Caere należał do rodu Tarchna. Latyńskim odpowiednikiem tego nazwiska jest "Tarkwiczusz" (Tarquitiu). Nie mamy pewności, że można je utożsamiać z Tarkwiniuszem, a więc doszukiwać się związku między rodem Tarchna a rzymskimi Tarkwiniuszami. Kwestię tę omawia M. Cristofani, La tomba delle iscrizioni a Cerveteri (1965), zwłaszcza

aneks I.

2 Namalowidłach w tak zwanym grobowcu Francois w etruskim mieście Vulci zostali przedstawieni wojownicy w czasie walki; artyści namalowali ich nazwiska: Mastarna (Macstrna) uwalnia z więzów Celiusza Vibennę (Caile Vipinas), Aulus Vibenna zabija swego przeciwnika, a Marcus Camitilius (Marce Camitlnas) zwycięża Gneusza Tarkwiniusza z Rzymu (Cneve Tarchunies Rumach). Jeżeli ten ostatni jest Tarkwiniuszem Starym, to ten wątek tradycji etruskiej pozostaje w sprzeczności z legendą rzymską o śmierci tego króla. Jak można sądzić, dwaj bracia Vibenna są postaciami historycznymi: nie tylko znani byli tradycji rzymskiej, ale w Wejach znaleziono wazę bucchero z połowy VI wieku z inskrypcją wotywną, z której wynika, że jej ofiarodawcą był niejaki Aulus Vibenna. O tak zwanej lionńskiej tablicy Klaudiusza (z tekstem mowy wygłoszonej przez tego cesarza w senacie) pisze, a także omawia całokształt tego problemu A. Momigliano, Claudius (wyd. II 1961), s. 11 i n., 128 i n. (bibliografia).

3 Datowanie tego sanktuarium Diany na VI stulecie podważa próby datowania jego powstania na czasy po 500 roku jako imitacji sanktuarium federalnego w Arycji. Zob. A. Momigliano, Terzo ContriB., s. 641 i n., oraz Ogilvie, Livy, s. 182; autorzy ci występują z krytyką A. Alföldiego Early Rome and the Latins (1964). Praca Alföldiego zawiera wiele interesujących i pełnych inwencji rozważań, ale jej podstawowa teza jest nie do utrzymania;

autor ten bowiem twierdzi, że obraz archaicznego Rzymu, który Liwiusz przeciwstawia innym miastom latyńskim, został świadomie spreparowany przez Fabiusza Piktora, ponieważ Piktora pragnął wykazać, że w VI stuleciu Rzym był dominującym miastem latyńskim,

podczas gdy w istocie zyskał on swą przodującą pozycję dopiero pod koniec V stulecia.

492 Przypisy

Krytykę tej hipotezy, która zakłada dokonanie przez Fabiusza tak daleko posuniętego i świadomego fałszerstwa, przeprowadza Momigliano, *Quarto Contrib.*, s. 487 i n. (= JRS 1967, s. 211 i n.), oraz Ogilvie, *Cl. Rev.* 1966, s. 94 i n.; A.N. Sherwin-White, *The Roman Citizenship* (wyd. II 1973), s. 190 i n.

4 O materiałach archeologicznych zob. E. Gjerstad, *Early Rome*, IV (1966).

5 Wstępne omówienie wyników prac wykopaliskowych na terenie Regia zawiera praca F.E. Browna w wydawnictwie seryjnym *Entretiens Hardt*, XIII, s. 47 i n. Przy późniejszych przebudowach w czasach Republiki i Cesarstwa zachowano pierwotny plan tej budowli. O *rex sacrorum* zob. A. Momigliano, s. 395 i n.

6 O ceremonii tryumfu we wczesnym okresie dziejów Rzymu zob. L.B. Warren, *JRS* 1970, s. 49 i n. Na wielu etruskich malowidłach grobowych artyści przedstawili-igrzyska, które przypominają tradycyjne igrzyska rzymskie: np. w Grobowcu Augurów (zapasy atletów), w Grobowcu Igrzysk Olimpijskich w Tarkwiniach (biegacze, wyścigi konne) oraz w Grobowcu Małpki w Ciusium (jeźdźcy, zapaśnicy, atleci, pięściarze). Zob. na przykład A. Stenico, *Roman and Etruscan Painting* (1963), ilustracje: 7, 17-19, 34-43.

7 O murach serwiańskich zob. G. Saflund, *Le mura di Rama* (1932); E. Gjerstad, *Early Rome*, III, s. 26 i n. Na podstawie fragmentu ceramiki attyckiej Gjerstad datuje powstanie wału ziemnego wokół Rzymu (*agger*) na ok. 745 roku p.n.e., ale istnieją dowody przemawiające za tym, że pochodzi on z okresu wcześniejszego (por. Ogilvie, *Lny*, s. 179).

8 Na kłopotliwe pytanie, w jakim stopniu własność kolektywna została w archaicznym Rzymie wyeliminowana przez własność prywatną, nie można udzielić rozstrzygającej odpowiedzi. W okresie późniejszym Rzymianie uważając, że Romulus rozdzielił zdobyte tereny między swoich ludzi (*viritim*), byli prawdopodobnie przekonani, że instytucja własności prywatnej istniała już w najwcześniejszym okresie dziejów Rzymu. Mimo trudności w dokładnym zrozumieniu terminów *heredium* oraz *mancipatio* (i wyprowadzeniu z tego odpowiednich konkluzji), a także i możliwości, że część ziemi była nadal rozdzielona między *gentes* jako ich własność kolektywna, wydaje się, że własność prywatna miała zasięg szeroki, a być może nawet nie podlegała żadnym ograniczeniom: implikuje to podział na patrycjuszy i

plebejuszy. (W Kodeksie XII Tablic heredium, ziemia dziedziczna, oznaczało jedynie "sad", a nie "pola": czyżby więc własnością prywatną mogli być tylko "sad"? Czy mancipatio oznaczało pierwotnie, że przedmiotem kupna-sprzedaży mogły być tylko rzeczy ruchome, które można było wziąć do ręki - *mami caperet*)

9 F. Matz, *Studies presented to D.M. Robinson* (1951), I, s. 754 i n., datuje powstanie Wilczycy Kapitolińskiej (bez bliźniaków, które dodano w czasach Odrodzenia) na lata 475-450 p.n.e.; P.J. Riis, *Introduction to Etruscan Art* (1953), s. 66 i n., zaznacza, że przypisanie tej rzeźby artyście z Wejów pozostaje "kwestią otwartą", podczas gdy G.A. Mansuelli, *Etruria and Early Rome* (1966), s. 122, skłania się do poglądu, że pochodzi ona rzeczywiście z warsztatu rzeźbiarza z Wejów. Dawniejszą bibliografię podaje Łowy, "Studi Etruschi" 1934, s. 77.

10 O greckiej ceramice znalezionej w Rzymie zob. E. Gjerstad, *Early Rome*, IV (1966), s. 514 i n.

" Z podstawowych dzieł o religii rzymskiej wymienić można: W. Warde Fowler, *The Religious Experience of the Roman People* (1911) oraz *The Roman Festivals* (1899); G. Wisowa, *Religion und Kultus der Römer* (1912) oraz K. Latte, *Römische Religionsgeschichte* (1960). Zob. także C. Bailey, *Phases in the Religion of Ancient Rome* (1932) oraz F. Altheim, *History of Roman Religion* (1938); z pracy Altheima zaleca się jednak korzystać z pewną ostrożnością. Doskonałe wprowadzenie do tego tematu stanowią prace: H.J. Rosę, *Ancient Roman Religion* (1949) oraz R. M. Ogilvie, *The Romans and their Gods* (1969). Zob. także

Przypisy 493

H. J. Rosę, *Primitive Culture in Italy* (1926); J. Bayet, *Histoire politique et psychologique de la religion romaine* (wyd. II 1969). Zestawienie ostatnich publikacji na temat religii rzymskiej w okresie Republiki podaje R. Schilling, *Aufstieg NRW* (1972), I, II, s. 317 i n.

12 Owych "funkcjonalnych" duchów-bóstw (por. *indigamenta*) było ogromnie dużo; opiekowały się one każdą czynnością człowieka od narodzin do śmierci: Kunina chroniła kolebkę niemowlęcia, a Libitina towarzyszyła zmarłemu w czasie pogrzebu. Fabiusz Piktora wymienia następujące bóstwa, które wzywał kapłan podczas składania ofiar Ziemi i Cererze:

Pierwszy Oracz, Drugi Oracz, Opiekun Bronowania, Siewca, Opiekun Nawożenia, Kopacz, Grabiarz, Żniwiarz, Zbieracz, Opiekun Spichrzów i Magazynów oraz Opiekun Dzielenia Plonów (*Vervactor*, *Reparator*, *Imporcitor*, *Insitor*, *Obarator*, *Ocator*, *Sarritor*, *Subruncinator*, *Messor*, *Convactor*, *Conditor*, *Promitor*).

13 O instytucjach w archaicznym Rzymie zob.: H.J. Stuart Jones w CAH, VII, rozdz. XIII;

obszerne dzieło badacza włoskiego, P.D. de Francisci, *Primordia Cmtatis* (Roma 1959), a także studia pióra A. Momigliano, zebrane w *Terzo* oraz *Quarto Contrib.*

14 Pogląd, że w czasach królewskich istniało w Rzymie niewolnictwo, został powszechnie zdyskwalifikowany, mimo przeciwnych argumentów Ed. Meyera, *Kleine Schriften*, I, s. 351 i n.

15 Bardziej szczegółowo omawia to Dionizjusz z Halikarnasu, II 10.

16 W kwestii pierwotnych nazw *tribus* ("plemion") por. J. Heurgon, *Entretiens Hardt*, XIII, 283 i n. Dumezil w wielu swoich pracach (np. *Jupiter, Mars Quirinus*) argumentował, kierując się analogiami indyjskimi i indoeuropejskimi, że we wczesnym Rzymie istniał podział na trzy warstwy: *Ramnes* miała skupiać kapłanów, rzemieślników i gospodarzy wiejskich, a *Luceres* - wojowników. Hipoteza ta nie znalazła powszechnej aprobaty (np. Momigliano pisze: "Teoria jego [Dumezila] ma nie tylko wątpliwe podstawy, ale ponadto niczemu nie służy", *Terzo Contrib.*, s. 583).

17 O *kuriach* zob. Momigliano, *Terzo Contrib.*, s. 571 i n. Wedle innego poglądu liczba trzydziestu *kuri* może wskazywać, że powstały one później (w okresie etruskim?) w drodze podziału trzech *tribus*. R.E.A. Palmer, *The Archaic Community of the Romans* (1970), dowodzi natomiast, że *curiae* stanowiły początkowo odrębne grupy etniczne, które stopniowo się łączyły, doprowadzając do powstania społeczności rzymskiej; wynikałoby z tego, że nie były to ugrupowania typu greckich *fratrii*, klanów lub jednostek o charakterze militarnym i że powstały one wcześniej od trzech *tribus*; te ostatnie stanowiłyby ugrupowania wojskowe o mieszanym składzie etnicznym. Nie ulega wątpliwości, że poglądy te spotykają się z krytyką.

18 Zob. Liwiusz, I 8, 7; Dionizjusz z Halikarnasu, II 12, 47, 57. Liczba "trzysta" wiąże się niewątpliwie z "trzema" *tribus* i "trzydziestoma" *kuri*ami, ale nie można wykluczyć, że stanowi ona tylko domniemanie późniejszych Rzymian, którym fakt istnienia początkowo trzech *tribus* był znany (jednakże liczba "stu" senatorów, których powołał ponoć Romulus, nie pozostaje w żadnym arytmetycznym związku z trzema pierwotnymi *tribus* rzymskimi).

19 Pochodzenie terminu *patres conscripti* nie jest jasne. Czy *conscripti* to przymiotnik, czy może termin ten brzmiał w istocie *patres et conscripti* (jak można byłoby wnioskować ze zdania u Liwiusza, II 1,11: *qui patres qui conscripti*)? Gdyby przyjąć to pierwsze znaczenie, to zapewne w jakimś wcześniejszym okresie skład senatu, do którego

wchodzili automatycznie członkowie niektórych rodów z racji swej uprzywilejowanej pozycji, został uzupełniony przedstawicielami innych możliwych rodzin i odtąd całe to zgromadzenie było wpisane na listy senatorskie jako patres. Z drugiej strony, co wydaje się bardziej prawdopodobne (por. Momigliano, *Quarto Contrib.*, s. 423 i n.), senat, począwszy od jakiegoś okresu, składał się z patres (którzy byli członkami kurii bez formalnego wpisu) oraz nonpatres (conscripti), tzn. tych, którzy stawali się jej członkami od momentu wpisania ich na listy senatorskie. Przyjęcie takiego stanowiska nie oznacza, że członkowie nowo awansowani pochodzili z reguły z

494 Przypisy

minores gentes (różnica między maiores a minores gentes nie jest jasna) lub ze stanu plebejskiego (byłoby bowiem błędem zakładanie tak głębokiego rozwarstwienia społecznego w okresie tak wczesnym).

20 Jednym z dyskusyjnych problemów dotyczących najdawniejszych dziejów Rzymu jest kwestia, w jakim stopniu król podczas odbywania tryumfu reprezentował bóstwo, czyli innymi słowy czy odznaki tryumfalne (insignia) miały zasugerować boskie czy tylko królewskie atrybuty osoby tryumfatora; mimo wszystko wydaje się mało prawdopodobne, by uroczystość ta wiązała się z zamysłem deifikacji osoby króla. O tryumfach w omawianym okresie zob. L.B. Warren, *JRS* 1970, s. 49 i n.; por. H.S. Versnel, *Triumphus* (Leiden 1971).

Ustępująca znaczeniem i prostsza odmiana tryumfu, tak zwana ovatio, wykształciła się za czasów wczesnej Republiki, a pod koniec III stulecia zdarzały się przypadki, że wodzowie rzymscy święcili nieoficjalne tryumfy w Górach Albańskich podczas Feriae Latinae, jeżeli senat odmówił im pełnego tryumfu państwowego.

21 O kalendarzu zob. A.K. Michels, *The Calendar of the Roman Republic* (1967), jednakże teza tej autorki, że kalendarz przedjulijski powstał w okresie działalności decemwirów, a nie w epoce królewskiej, wydaje się błędna: por. R.M. Ogilvie, *Cias. Rev.* 1969, s. 330 i n. "Reforma Numa" miała miejsce z pewnością przed 509 rokiem, ponieważ brak w jego kalendarzu wzmianki o dedykacji w tym roku świątyni Jowisza Kapitolińskiego; jeżeli jednak nazwa aprilis jest istotnie pochodzenia etruskiego, to reformę tę możemy datować na VI stulecie. Przyjmuje się powszechnie, że wprowadzenie miesiąca "styczeń" nie spowodowało przeniesienia początku roku rzymskiego z marca na styczeń i że nastąpiło to dopiero w 153 roku p.n.e. A.K. Michels wszakże nie zgadza się z tym stanowiskiem i utrzymuje, że zmiana dokonana w 153 roku polegała jedynie na tym, że konsulowie rozpoczynali swą kadencję 1 stycznia, a nie 1 marca, w konsekwencji więc rok konsularny został

zsynchronizowany z
obowiązującym od dawna rokiem kalendarzowym.

O kalendarzu rzymskim zob. także E.J. Bickerman, *Chronology of the Ancient World* (1968), s. 43 i n., oraz A.E. Samuel, *Greek and Roman Chronology* (1972), rozdz. V.

22 Panuje pogląd, że w okresie królewskim opracowano zbiór praw (leges regiae). Wedle jurysty Pomponiusza (Digesta, 1,2; 2,2) zbiór taki istniał za jego czasów (II wiek n.e.) i zwany był ius Papirianum, ponieważ kompilacji tej dokonał za panowania Tarkwiniusza Pysznego niejaki Sekstus Papiriusz; Dionizjusz z Halikarnasu (III 36) natomiast utrzymuje, że pierwszy pontifex maximus, G. Papiriusz, jedynie restytuował dokonany przez Ankusa Marcjusza zbiór niektórych praw ogłoszonych za Numy Pompiliusza; tekst tych praw bowiem, podobno wyryty na tablicach wystawionych na Forum, stał się z czasem nieczytelny. Uczni nowożytni zebrali wzmianki o "prawach królewskich" zachowane w źródłach literackich (np. u Dionizjusza, Liwiusza i in.): np. Riccobono, *Fontes*, I, 1-8. Data powstania zbioru Papiriusza jest dyskusyjna. Owe prawa, które zajmowały się głównie sferą religii i przestępstwami ujmowanymi jako wykroczenia przeciwko nakazom religijnym, mogą uchodzić za podstawowe przepisy prawne obowiązujące w pierwotnej społeczności rządzonej przez króla (tzn. mogą stanowić autentyczną tradycję, która miała swe źródło w praktykach pontyfików).

23 A. Magdalain, "Historia" 1973, s. 405 i n., wystąpił z tezą, że instytucja dwiviri perduellionis stanowi zmyślenie późniejszych annalistów.

24 Por. Momigliano, *Quarto Contrib.*, s. 377 i n.; zbija on tu argumenty Alfoldiego, *Der friihromische Reiteradel und seine Ehrenbezeichnungen* (1952). Spór ten znalazł dalszy ciąg w "Historia" 1968, s. 444 i n. oraz 385 i n.

25 Problem kształtowania się armii w najdawniejszych czasach, zdaniem wielu uczonych, został rozwiązany przez P. Fraccaro, *Opuscula*, II (1957, przedruk wcześniejszej pracy z 1931

Przypisy 495

roku), niemniej jednak datowanie poszczególnych etapów tej ewolucji jest nadal sporne. Kwestię tę omawia zwięźle Scullard, *Hist. Rom. World*, s. 423 i n.

O tym, jak rozmaicie można interpretować przekazy historyczne, świadczy niedawny artykuł G.W. Sumnera (*JRS* 1970, s. 76 i n.), w którym dowodzi on, że Serwiusz wprowadził centurialną organizację armii liczącej 3000 ludzi, biorąc za punkt wyjścia 30 curiae i trzy pierwotne tribus. Organizacja taka miała przetrwać do połowy V wieku, kiedy to (wedle poglądu Sumnera) powstały nowe tribus terytorialne i falanga w

składzie 3000 hoplitów
podzielonych na 30 centurii: w tym samym czasie owa zreformowana
armia została zaadaptowana do celów politycznych w drodze utworzenia komicjów
centurialnych, które nie bazo-
wały już na kuriach. Około 431 roku p.n.e. liczebność legionu
podwyższono do 4000, a
około 405 roku do 6000 żołnierzy, w tym czasie bowiem w komicjach
centurialnych zaczął
obowiązywać klasyczny podział na pięć klas. Po 367 roku wprowadzono
podział na dwa
legiony, a do 311 roku powstała armia manipularna złożona z czterech
legionów.

26 Geliusz, VI 13,1, opierając się na Katonie, a także Festus, s.
100L, podkreślają różnicę
między ciassicis oraz infra ciassem. Kwestię tę poruszyli ostatnio A.
Bernardi, "Athenaeum"
1952, s. 19 i n., oraz Momigliano; autorzy ci wyciągnęli wniosek, że
w pewnym okresie
istniały tylko dwie klasy majątkowe i że za czasów Serwiusza legion
składał się wyłącznie z
ciassicis: sześćdziesiąt centurii piechoty liniowej tworzyło ciassis,
pozostali lżej uzbrojeni żoł-
nierze pozostawali infra ciassem. Zob. niżej, przyp. 29.

27 Ponieważ brak dowodów na to, że liczbę centurii ekwickich
podwyższono do osiemna-
stu dopiero za czasów Republiki, nie można wykluczyć, że reformy tej
dokonano już w
czasach królewskich.

28 Pogląd, że szyk bojowy piechoty został wprowadzony dopiero w
połowie V wieku (poi.
np. M.P. Nilsson, JRS 1929, s. 4 i n.), spotkał się z krytyką wielu
autorów: zob. np. Momig-
liano, Terzo Contrib., s. 593 i n., a także zwięzły szkic E.S.
Staveleya, "Historia" 1956, s. 76.
Również świadectwa archeologiczne wskazują, że nastąpiło to w połowie
VI wieku: zob.
A.M. Snodgrass, Arms and Armour of the Greeks (1967), s. 74 i n.

Informacje dotyczące uzbrojenia w każdej z pięciu klas, podane przez
Liwiusza, I 43, i
Dionizjusza z Halikarnasu, IV 16-17, nie zasługują na wiarę, autorzy
ci bowiem nie opierali
się na żadnym materiale źródłowym z wczesnego okresu.

29 Do wielu badaczy, którzy uważali, że reformy "serwiańskie" nie
powstały w okresie
królewskim, lecz później, należał także M. Cary (zob. II wydanie
niniejszej książki, s. 80 i
n.). Nie ma potrzeby wymieniać tu innych uczonych, którzy również
opowiadali się za tym
poglądem. Opinie dawniejsze omawia G.W. Botsford, The Roman
Assemblies (1909), nato-
miast z krytyką nowszych teorii wystąpił E.S. Staveley, "Historia"
1956, s. 74 i n. Należy
podkreślić, że nawet Mommsen, który wiele informacji o czasach
królewskich uważał za
baśnie, ustrojowe reformy "serwiańskie" datował na okres królewski.
Punkt zwrotny w
nowożytnych badaniach tego zagadnienia stanowi artykuł H. Lasta, JRS
1945, s. 30 i n. Inne
argumenty przemawiające za stanowiskiem tradycyjnym w
przeciwstawieniu do skrajnych

sceptyków zaprezentowali: P. Fraccaro, JRS 1957, s. 64; P.D. Francisci, *Primordia Cmtatis* (1959), s. 672 i n.; L.R. Taylor, *Yoting Districts of the Roman Republic* (1960), s. 3 i n.; A. Momigliano, *Terzo Contrib.*, s. 594 i n., Ogilvie, *Lwy*, s. 166 i n.

Refleksja Staveleya (pp. cit., s. 76) w związku z pewną szczegółową kwestią może mieć szerokie zastosowanie: "należy uznać, że historycy popełniają poważny błąd metodologiczny proponując inną datę reform "serwianskich" od tej, którą jednogłośnie akceptowali najpoważniejsi pisarze antyczni, zwłaszcza że ich jedynym punktem oparcia jest hipoteza, która nie znajduje nawet wątpliwego potwierdzenia w pismach wspomnianych autorów starożytnych". Wydaje się przeto, że omawiane reformy są historycznie uzasadnione w takim kontekście, w jakim umiejscowiła je tradycja rzymska, niemniej zacytowany przez Liwiusza dokument (I

496 Przypisy

43, 1-9) nie pochodzi ani z okresu królewskiego, ani nie zawiera autentycznych zasad tych reform.

30 Wedle Liwiusza (I 43, 13) Serwiusz po przeprowadzeniu spisu ludności ustanowił cztery tribus miejskie. Liwiusz nie wspomina o utworzeniu szesnastu tribus wiejskich, o których pisze Dionizjusz z Halikarnasu (IV 15; opiera się on na Warronie, ale tradycja w tej materii sięga Fabiusza Piktora i Katona); z dalszej części *Dziejów Liwiusza* (II 21, 7) wszakże można wnioskować, że tribus wiejskie powstały w czasach przedrepublikańskich.

31 W późniejszym okresie wymagania majątkowe stawiane członkom poszczególnych "klas" kształtowały się od 100000 asów w odniesieniu do pierwszej klasy do 11000 asów dla klasy piątej. Jak widać, późniejsze pokolenia próbowały wyrazić pierwotne szacunki majątkowe w monetach brązowych, które w czasach dawniejszych jeszcze nie istniały. Relacje między minimalnymi kwalifikacjami majątkowymi obowiązującymi dla poszczególnych klas kształtowały się następująco: 20, 15, 10, 5, 2,5-2. Jak wspomniano wyżej (przyp. 26), terminy *ciassici* oraz *infra ciassem* dają podstawę do wniosku, że w jakimś okresie istniała tylko jedna *ciassis* (por. Momigliano, *Terzo Contrib.*, s. 596, *Quarto Contrib.*, s. 430 i n.). Można byłoby nawet domniemywać, że Serwiusz najpierw utworzył jedną klasę, a dopiero później pięć: musimy po prostu przyznać, że nie znamy ani dokładnej daty powstania tego systemu, ani etapów jego ewolucji. Należy wszakże zwrócić uwagę, że Geliusz (zob. przyp. 26) nie wspomina ani słowem, iż w jakimś okresie istniało w systemie centurialnym mniej niż pięć klas. Hipoteza, że z początku stosowano jedynie podział na *ciassici* oraz *infra ciassem*, jest wprawdzie o tyle atrakcyjna, że dzięki niej unikamy przypisywania czasom królewskim

zbyt skomplikowanej struktury społecznej (choć należy pamiętać, że w Atenach Solon wprowadził już w 590 roku czteroklasowy system timokratyczny), jednakże przyjęcie jej stawia nas m.in. wobec konieczności określenia prawidłowej daty wprowadzenia w Rzymie systemu pięcioklasowego (np. w 445 roku) - daty, która umknęła uwagi nawet najwybitniejszych ze znanych nam historyków rzymskich.

32 Jeżeli przyjmiemy hipotezę o istnieniu w tym okresie dziejów Rzymu tylko jednej "klasy", to musimy się zgodzić, że sztyk bojowy tworzyło sześćdziesiąt centurii tej jednej klasy. '

33 Zasady działalności fecjaliów opisał Liwiusz, I 24, 4-9; 32, 4-13. Nie ma podstaw do powątpiewania w starożytność tego rytuału, niemniej niektóre szczegóły podane przez Liwiusza mogą pochodzić z prac późniejszych badaczy przeszłości Rzymu. Kwestię tę omawia wyczerpująco Ogilvie, Livy, s. 127 i n.

34 Ogilvie wprawdzie sądzi, że tarcza ta została tam złożona dla upamiętnienia zdobycia Gabiów, jednak ów traktat uważa się powszechnie za autentyczny: sfałszowanie go w czasach późniejszych, gdy Gabe nie odgrywały już żadnej roli, wydaje się mało prawdopodobne.

35 Tekst tego traktatu, wyryty na mosiężnej tablicy, był przechowywany w rzymskim skarbcu; znany był on Polibiuszowi, który wprawdzie nie twierdzi, że widział go na własne oczy, ale podaje, że niektóre fragmenty traktatu są trudne do zrozumienia, gdyż spisano go w łacinie archaicznej (podobnie jak inskrypcja Maniosa i inskrypcja na Lapis Niger). Historyk ten informuje również o dwóch innych traktatach zawartych przez Rzym z Kartaginą przed pierwszą wojną punicką. Stawia to nas wobec wielorakich problemów. Jedno z najważniejszych istotnych pytań polega na tym, czy Polibiusz antydatował ów pierwszy traktat, który wedle jego relacji został zawarty w pierwszym roku Republiki. Kwestię tę omawia zwięźle, opowiadając się za datą podaną przez Polibiusza, Scullard, Hist. Rom. World, aneks 7; szerokie omówienie tego problemu zob. Walbank, Polybius, I, s. 337 i n.; A.J. Toynbee, Hannibal's Legacy (1965), I, s. 519 i n. Cary (History of Rome, s. 104) podzielał pogląd tych historyków, którzy datowali pierwszy traktat na 348 rok (por. Liwiusz, VII 17,2 oraz Dio-

Przypisy 497

nizjusz z Halikarnasu, XVII 69,1). Zob. także K.E. Petzold, Aufstieg NRW, I, I (1972), s. 364 i n.

36 Związki te stanowiły dwie odrębne organizacje. Pliniusz wymienia członków federacji powołanej dla kultu Jowisza Latiarisa. O Związku Arycyjskim zob.

fragment Origines

Katona: "Lucum Dianum in nemore Aricino Egerius Laevius Tusculanus dedicavit dic[t]ator Latinus, hi populi communiter, Tusculanus, Aricinus, Lanminus, Lawens, Coranus, Tiburtis, Pometinus, Ardeatis Rutulus." Można uznać niemal za pewnik, że Związek Arycyjski był właśnie tym związkiem, który swe zebrania odbywał w Gaju Ferentyny, jak wspominają o tym Cyncjusz (Festus, 276 L) oraz Dionizjusz z Halikarnasu III 34, 3. Kiedy więc Tarkwiniusz zwołał zebranie Rady Ferentyjskiej, główną rolę odgrywał tam Herdoniusz z Arycji (Liwiusz I 50-1).

37 Scena śmierci Gneusza Tarkwiniusza Romanusa przedstawiona w grobowcu Francois w Vulci (zob. rozdz. V, przyp. 1) została zidentyfikowana jako zabójstwo Sekstusa na podstawie przypuszczenia, że imię "Gnaeus" (Cneve) jest tam podane błędnie: por. Ogilvie, Livy, s. 230. Jeżeli Tarkwiniusze istotnie pochodzili z Caere, to byłoby naturalne, gdyby właśnie w tym mieście szukali schronienia, takie bowiem wnioski można wyciągnąć z inskrypcji z V-III stulecia znajdujących się w grobowcu rodu Tarchna. Zob. jednak także przyp. 1 do tego rozdziału.

38 Imię Porsenna jest rdzennie etruskie. U Pliniusza (Historia naturalna, II 140) znajdujemy odmienną wersję tradycyjnego przekazu, a mianowicie, że pochodził on z Volsinii, a nie z Ciusium. Wystąpiono z tezą (por. Ogilvie, Livy, s. 255 oraz 234), że miasta etruskie położone w głębi lądu, jak Ciusium, prowadziły politykę bardziej agresywną od silniejszych z hellenizowanych miast z terenów południowych, jak Caere lub Veii.

39 O Horacjuszu, Mucjuszu i Klelii zob. Ogilvie, Livy, s. 258 i n.

40 Zob. A. Momigliano, Terzo Contrib., s. 664 i n.; E. Gabba, Entretiens Hardt, XIII, s. 144 i n.

41 Opowieść o tym, jak Tarkwiniusz Pyszny udzielił swemu synowi, królowi Gabii, obrazowej lekcji despotycznych rządów, ścinając główki najwyższych maków i nie wypowiadając przy tym ani słowa (Liwiusz, I 54), stanowi bez wątpienia adaptację podobnego opowiadania Herodota (V 92, 24 i n.) o despotach Koryntu i Miletu.

42 Por. R. Bloch, The Origins of Rome (1960), s. 96 i n., oraz Tite-Live et les premiers siecles de Rome (1965). Poglądy te omawia M. Pallottino, Etruskowie, cz. I.

43 W ostatnich latach wystąpiono z tak wieloma różnymi teoriami o powstaniu Republiki i utworzeniu instytucji konsulatu, że nie sposób tu ich wszystkich streścić. Pożyteczny i krytyczny przegląd owych hipotez podaje E.S. Staveley, "Historia" 1956, s. 72 i n., zwłaszcza s. 90 i n. (tam także bibliografia). Przedmiotem ożywionej dyskusji

stała się ostatnio kwestia instytucji "najwyższego pretora" (praetor maximus).

Wedle badacza dziejów starożytnych Cyncjusza (Liwiusz, VII 3,5) starodawne prawo rzymskie nakazywało, aby co roku w dzień Id Wrześniowych praetor maximus wbił gwóźdź w ścianę świątyni Jowisza Kapitolińskiego. Chodziło prawdopodobnie o zaznaczanie upływu lat, a praktykę tę zaczęto stosować jednocześnie z dedykacją tej świątyni w pierwszym roku Republiki. Ale jaką rolę spełniał w państwie ów praetor maximus! Część uczonych jest zdania, że w czasach monarchii był on jednym z urzędników królewskich, który po utworzeniu Republiki stanął na jej czele; inni badacze utożsamiają go z rzekomo corocznie wybieranym dyktatorem. Ale wszystkie te teorie są sprzeczne z tradycją rzymską, że w początkach Republiki nie znano instytucji głowy państwa. Staveley (op. cit., s. 96 i n.) stara się ominąć tę trudność dowodząc, że owo starożytne prawo - a w każdym razie jego terminologia i zastosowanie nazwy praetor maximus - pochodzi z IV wieku p.n.e. (ściśle mówiąc, z 363 roku, pod tą datą bowiem wspomina o nich Liwiusz). Ów stopień najwyższy maximus sprawia

32 - Dzieje Rzymu t. II

498 Przypisy

rzeczywiście kłopoty, wszelako Momigliano (Quarto Contrib., s. 403 i n.) wskazuje, że w archaicznej łacinie niekoniecznie oznaczał on najwyższego rangą spośród większej liczby osób: Terencjusz (Adelphoi, w. 881) stosuje go do jednego z dwóch braci, a Ennius (Annales, s. 298V) do wyższego z dwóch oskijskich urzędników. Termin ten mógł przeto oznaczać jednego z dwóch konsulów i rzeczywiście jednego z nich zwano consul maior (Festus, s. 154L): przysługiwało im na przemian prawo do dwunastu liktorów ifasces i tego urzędnika, który właśnie korzystał z owego honoru (czy to przez jeden dzień, czy przez miesiąc), zwano consul maior. O różnych interpretacjach terminu praetor maximus zob. Momigliano, op. cit.

44 Zob. K. Hanell, Das altromische eponyme Amt (1946). W sposób zwięzły przedstawił swe poglądy na to zagadnienie E. Gjerstad, Legends and Facts of Early Roman History (Lund 1962) oraz [w:] Entretiens Hardt (rozdz. I), XIII, 1966; bardziej szczegółowo rozwija je w wielu innych swoich pracach. Krytykę tej teorii przeprowadza M. Pallottino, "Studi Etruschi" 1963, s. 19 i n., oraz Momigliano, "Rivista Storia Italiana" 1961, s. 802 i n.; 1963, s. 882 i n. (= Terzo Contrib., s. 661 i n.); JRS 1963, s. 95 i n. (= ibid., s. 545 i n.); w JRS 1963, s. 103, przyp. 42, wymienia on prace zajmujące krytyczne stanowisko wobec teorii Hanella. Oceny poglądów R. Wenera, Der Beginn der romischen Republik (1963), który początek Republiki datuje na rok 472 p.n.e., a w konsekwencji odrzuca wcześniejsze Fasti

konsularne, dokonał Momigliano, *Terzo Contrib.*, s. 669 i n.; zob. także R.M. Ogilvie, *Cl. Rev.* 1965, s. 84 i n.

ROZDZIAŁ VI

' Tekst inskrypcji na tzw. Lapis Niger przytacza Dessau, *ILS*, 4913; zob. Degrassi, *ILLRP*, nr 3. Nowsze poglądy na tę kwestię przedstawia R.E.A. Palmer, *The King and the Comitium* (1969).

2 Tekst zachowanych fragmentów Kodeksu XII Tablic cytuje Riccobono, *Fontes*, I, s. 23 i n.; przekład ich (z przypisami) podają A.C. Johnson, P.R. Coleman-Norton i F.C. Bourne, *Ancient Roman Statutes* (1961), s. 9 i n. Przesadnie krytyczne stanowisko niektórych autorów w kwestii datowania tego kodeksu, zmierzające do przesunięcia daty jego powstania na ok. 300 rok p.n.e. (np. E. Pais, *Storia critica di Roma*), a nawet na rok 200 (E. Lambert, "Nouvelle Revue de droit" 1902, s. 149 i n.), spotkało się ze zdecydowaną krytyką (zob. np. A.H.J. Greenidge w "Eng. Hist. Rev." 1905, s. 1 i n.). Całokształt tej kwestii omawia H.F. Jolowicz, *Historical Introduction to Roman Law* (wyd. III 1972), s. 106 i n.

3 Zob. krytyczne stanowisko Cicerona, *De legibus*, III 46.

4 Liwiusz, IV 55, 13; por. Ogilvie, *Lwy*, s. 503.

5 O wiarygodności najdawniejszych spisów ludności zob. T. Frank, *AJ Phil.* 1930, s. 363 i n. Dane liczbowe zawarte w zachowanych manuskryptach są w niektórych przypadkach błędne wskutek oczywistych pomyłek kopistów. Spisy sprzed 392 roku p.n.e. obejmują podobno mężczyzn, kobiety i dzieci. Odrzucił je P.W. Brunt, *Italian Manpower* (1971), s. 27, który idąc za Belochem uważa, że państwo na tak niskim stopniu rozwoju nie mogło prowadzić statystyk tak bardzo rozbudowanych. Jednakże dane statystyczne ze spisu przeprowadzonego za Serwiusza przytacza annalista Fabiusz Piktora, a niewykluczone, że pochodzą one od Timajosa, który zmarł w 260 roku p.n.e.: zob. Pliniusz, *Historia naturalna*, XXXIII 42;

Liwiusz, I 44, 2; por. A. Momigliano, *Terzo Contrib.*, s. 649 i n.

6 Zachowane listy konsulów z czasów Republiki, a także *Fasti triumphales*, zostały opublikowane w *Inscriptiones Italiae*, XIII, cz. I. Niezbędnym narzędziem pracy każdego historyka starożytności jest dzieło R.S. Broughtona *Magistrates of the Roman Republic* (2 tomy i suplement, 1951-1960), w którym autor wymienia wszystkich znanych członków magistratury

Przypisy 499

republikańskiej, podając informacje o ich działalności zaczerpnięte z najdawniejszych źródeł. *Fasti* omawia K.J. Beloch, *Römische Geschichte bis zum Beginn der*

punischen Kriege (1926),
s. 9 i n.

7 O Tabulae Pontificum oraz Annales Maximi zob. J.E.A. Crake, Cl. Ph. 1940, s. 375 i n.;

P. Fraccaro, JRS 1957, s. 59 i n., J.P.Y.D. Balsdon, Cl. Qu. 1953, s. 162 i n. Pogląd Mommsena i innych historyków, że Annales Scewoli nie były pierwszą publikacją tych materiałów, odrzuca Crake, który dowodzi również, że Scewola wprowadził do swej publikacji bardzo mało własnych uzupełnień. Pogląd, że późniejsi pisarze rzadko korzystali z Annales Maximi, reprezentuje E. Rawson, Cl. Qu. 1971, s. 158 i n.

8 Zob. L.G. Roberts, Memoirs of the American Academy at Rome, II (1918), s. 55 i n.

Mimo spalenia Aten przez Persów w latach 480 i 479 imiona wcześniejszych urzędników eponimicznych ocalały.

9 Enniusz datuje owo zaćmienie na 5 czerwca, podczas gdy w rzeczywistości miało ono miejsce w dniu 21 czerwca - w istocie błąd niewielki. K.J. Beloch identyfikuje to zjawisko z zaćmieniem w dniu 13 czerwca 288 roku p.n.e., co wymagałoby korekty tekstu Cyserona. (W jedynym zachowanym manuskrypcie brak oznaczenia setek, a "CCC" wprowadził skryba. Beloch wszakże sądzi, że powinno tam być "CCCC" - powoduje to między innymi posądzenie Cyserona o popełnienie jeszcze większego błędu w dacie rocznej, co więcej, nie zgadza się również dzień miesiąca.) Datowanie Belocha odrzucił J.E.A. Crake, Cl. Ph. 1940, s. 379 i n., który omawia również inne argumenty za datowaniem Roczników Pontyflków na III stulecie (por. Cary, Hist., s. 44), a mianowicie: a) u Liwiusza pierwszy roczny wykaz zjawisk cudownych, który przepisał on z tych Tabulae, dotyczy 296 roku (Julius Obsequens, autor Liber prodigiorum, który żył prawdopodobnie w IV wieku n.e., rozpoczyna ich wyliczenie od 249 roku). Jednakże inne informacje typowe dla zapisów pontyflków, a dotyczące np. spisów ludności i zakładania kolonii, pojawiają się już dla IV stulecia, ale Liwiusz w swych późniejszych księgach posługuje się nimi w sposób niekonsekwentny; b) nasze informacje dotyczące tryumfów, zaczerpnięte z tego samego źródła, okazały się dla okresu przed 300 rokiem błędne (połowa wpisów w latach 326-301 p.n.e. została zdyskwalifikowana jako fałszywa). Ponieważ jednak Liwiusz nie korzystał bezpośrednio ani z Tabulae, ani z Annales Maximi, nie można wykluczyć, że do jego pracy wkradły się pewne błędy.

10 Zob. Ogilvie, Livy, s. 6, przyp. 1; s. 408 i 581 i n.

" Jeżeli zgodzimy się z tezą A. Momigliano (zob. rozdz. V, przyp. 19), że conscripti stanowili pośrednią grupę między patrycjuszami a plebejuszami (i byli niepatrycjuszowskimi senatorami, ale nie plebejuszami), to w takim przypadku występujące w Fasti imiona rodowe,

które uważano za plebejskie, dotyczyły w istocie *conscripti*; w konsekwencji znika problem imion plebejskich i argumenty przeciwko wiarygodności *Fasti* zostają ostatecznie obalone.

12 Wypędzenie Tarkwiniuszów, datowane na 509 rok wedle tradycyjnej, czyli "Warrońskiej" periodyzacji dziejów rzymskich, winno być przesunięte na 507 rok; zdobycie Rzymu przez Galów należy przenieść z 390 na 387 rok, a *leges rogatae* Licyniusza z 367 na 362 rok.

13 Niektóre z tych legend wiązano ze świątyniami lub miejscami świętymi, ale ich pochodzenie było ludowe i nie miało nic wspólnego z kapłanami. Państwowa religia rzymska nie miała mitologii (M. Grant, *Roman Myths*, 1971, przekł. poi. Mity rzymskie. Warszawa 1978).

14 O charakterze owych tytułów można wyrobić sobie wyobrażenie z sarkofagów Scypionów;

Dessau, ILS, nr 1 i 2.

15 Wyczerpujące dowody ich istnienia oraz historię przedstawia Ciceron, *Brutus*, 19, 27, oraz *Tusc. Disp.*, IV 2,3 (oba dzieła powołują się na Katona) oraz Warron, *De vita populi Romani*, II; teorię ballady rozwija A. Momigliano, *Secondo Contrib.*, s. 69 i n. (= JRS 1957, s. 104 i n.).

16 Zarówno Ciceron (*Brutus*, 16,62), jak i Liwiusz (VIII 40), wspominają o nieprawdzi-

500 Przypisy

wości *laudationes* (tj. panegiryków), które młodszy członkowie rodów arystokratycznych wygłaszali w czasie obrzędów pogrzebowych na cześć swych zmarłych krewnych.

17 O annalistach rzymskich zob. znakomity esej E. Badiana [w:] *Latin Historians* (wyd. T.A. Dorey, 1966), rozdz. I, z literaturą przedmiotu. Por. także krótkie artykuły A.H. Macdonalda [w:] *Oxford Classical Dictionary*, pod hasłami *Historiography* i poszczególnych annalistów. Zob. również przypisy w tej książce dotyczące różnych autorów. Fragmenty prac annalistów zebrał H. Peter [w:] *Historiarum Romanorum Reliquiae*, t. I (wyd. II 1914), opatrując je omówieniem krytycznym w języku łacińskim. Zob. także Ogilvie, *Livy*, wstęp i passim; E. Gabba, *Considerazioni sulla tradizione letteraria sulle origini della Repubblica*, *Entretiens Hardt*, XIII, s. 135 i n.

18 Licyniusz Macer twierdził, że w świątyni Junony Moneta znalazł kilka ksiąg napisanych na lnianym płótnie (*libri lintei*), które zawierały wykazy członków magistratury. Podobno znajdowały się tam informacje sprzed 344 roku, kiedy to świątynia została ufundowana. Związane z tym trudności omawia Ogilvie, JRS 1958, s. 40 i n. (por. tenże, *Livy*, s. 544 i n.);

dochodzi on do wniosku, że listy te obejmowały okres od 509 roku, ale zestawiono je nie wcześniej niż ok. 150 roku p.n.e. Z tych względów nie mają one walorów źródła oryginalnego.

19 W pierwszej księdze Dziejów Liwiusz opisał wiele takich znanych archetypów. Doskonałym przykładem owych wzorców jest opowieść o Horacjuszu i jego apelacji do ludu (I 26).

20 Droęgę do odkrycia owych powtórzeń utorowała świetna analiza opowieści o Spuriuszu Kasjuszu pióra Mommsena, w zbiorze *Römische Forschungen* (II, s. 153 i n.). Jeszcze więcej światła na tę kwestię rzuciły badania Paisa i Belocha, ale poza nimi niewielu uczonych włożyło tak wiele trudu w śledzenie owych powtórzeń.

21 Por. Ogilvie, *Livy*, s. 10 i n.; pisze on o Licyniuszu Macerze, który był popularem:

"wszystkie owe związane z postacią Licyniusza projekcje wydarzeń późniejszych w przeszłość służą wybieleniu Mariusza i jego współników lub oczernieniu Sulli". Waleriusz Antias natomiast podziwiał Sullę, który umocnił pozycję senatu: z tej racji za doskonały prototyp uważał on Serwiusza Tuliusza.

22 O podejściu Liwiusza i Dionizjusza do wczesnych dziejów Rzymu zob. D. Musti, *Tendenze nella storiografia romana e greca su Roma arcaica* (1970).

23 *Historia Plantarum*, V 8,2. Por. A. Momigliano, *Interpretations* (wyd. C.S. Singleton, 1969), s. 10 i n.

24 O Timajosie i jego stosunku do Rzymu zob. Momigliano, *Terzo Contrib.*, s. 23 i n., a zwłaszcza s. 44 i n. O wiadomościach tego autora o wczesnych dziejach Lavinium zob. wyżej, rozdz. IV, przyp. 1.

25 O istnieniu prac historycznych autorów etruskich i prawdopodobnym wykorzystaniu ich przez pisarzy greckich i rzymskich zob. W.V. Harris, *Rome in Etruria and Umbria* (1971), rozdz. I.

26 *Fasti*, które możemy odtworzyć na podstawie Diodora, opublikował A.B. Drachmann [w:] *Römische Annalen bis 302 a. Chr.* (1912). Zob. także G. Perl, *Kritische Untersuchungen zu Diodors romischer Jahrszählung* (1957); w związku z tą kwestią por. E.S. Staveley, *Cl. Rev.* 1959, s. 158 i n. Bibliografię tego przedmiotu zob.: G.T. Griffith, *Fifty Years of Classical Scholarship* (opr. M. Platnauer, 1954), s. 190.

ROZDZIAŁ VII

' W kwestii poglądów na przyczyny upadku ustroju monarchicznego i utworzenia instytucji konsulatu zob. końcowe ustępy rozdziału V w tej książce oraz przyp. 43 i 44 do wspo-

mnianego rozdziału.

Przypisy 501

2 Beloch, *Römische Geschichte*, s. 221.

3 W źródłach starożytnych przeważa przekonanie, że najpierw właściwy członek magistratury przeprowadzał publiczne dochodzenie i jeżeli orzekł karę, oskarżony miał prawo odwołania się do ludu (*iudicium populi*), który bądź zatwierdzał, bądź odrzucał werdykt urzędnika. Niektórzy badacze wszakże negują pogląd, że prawo apelacji (*provocatio*) zostało ustanowione jednocześnie z wprowadzeniem ustroju republikańskiego, i twierdzą, że kwestię orzeczenia winy urzędnik przedkładał sam zgromadzeniu ludowemu. W. Kunkel, *Untersuchungen zur Entwicklung des römischen Kriminalverfahrens in vorsullanischer Zeit* (1962), wystąpił niedawno z twierdzeniem, że do *iudicia populi* kierowano wyłącznie oskarżenia polityczne oraz o przestępstwa przeciwko interesom państwa, natomiast w sprawach o przestępstwa pospolite wyrokował pretor lub jeden z *tres viri capitales*. Pogląd ten odrzuca i występuje w obronie tradycji A.H.M. Jones, *The Criminal Courts of the Roman Republic and Principate* (1972), rozdz. I.

4 Wedle przeważającej opinii zmiana nazwy "pretor" na "konsul" nastąpiła w połowie V wieku. Jeżeli napis na pierśniku z imieniem Korneliusza Kossusa, który miał widzieć August w świątyni, był autentyczny, a inskrypcja na nim została wiernie odtworzona (zob. przyp. 8 do rozdz. VIII), to terminu "konsul" używano już w 428 roku p.n.e. Wedle przekazów tradycji w pierwszym roku istnienia Republiki powołano aż pięciu konsulów. Trzech z nich należy zapewne zdyskwalifikować jako postaci niehistoryczne: L. Tarkwiniusza Kollatynusa, ponieważ był to w istocie król; Spuriusza Lukrecjusza ze względu na jego związek z Lukrecją; P. Waleriusza Poplikolę, gdyż wedle wszelkiego prawdopodobieństwa postać tę zmyślił Waleriusz Antias. Pozostałby więc tylko M. Horacjusz Pulwillus, ten sam, który poświęcił świątynię Jowisza na Kapitolu, postać zapewne historyczna, oraz L. Juniusz Brutus, którego historyczność także ma cechy prawdopodobieństwa. Polibiusz wspomina o Horacjusz Pulwillusie i Juniuszu Brutusie w związku z układem z Kartaginą; nie oznacza to, że byli oni wymienieni w tym traktacie. (Polibiusz mógł ich nazwiska, oba lub jedno, zaczerpnąć z żywej jeszcze w jego czasach tradycji, niemniej jednak świadectwo tego historyka raczej potwierdza przekonanie o historyczności tych postaci.)

5 O fasces zob. E.S. Staveley, "Historia" 1956, s. 103 i n.

6 Wedle Liwiusza (II 8,2.) P. Waleriusz Poplikola przeprowadził w 509 roku p.n.e. ustawę, która ustanawiała prawo odwołania się (*provocatio*) od wyroków magistratury do ludu

(populus). Na ogół pogląd ten spotyka się z krytyką, przypisuje się bowiem Liwiuszowi antycypowanie późniejszych ustaw de provocatione.

7 W czasach najdawniejszych kwestorzy prowadzili jedynie dochodzenie i wypowiadali się tylko o winie podejrzanych o popełnienie przestępstwa: wyrok ferowali konsulowie z mocy przysługującego im imperium.

8 Kult Saturna sięgał w odległą przeszłość (por. Saturnalia). Świątynia, która wedle Liwiusza (II 21, 2) została wzniesiona w 496 roku, stała się prawdopodobnie na miejscu dawnego ołtarza.

9 O rex sacrorum zob. Momigliano, Quarto Contrib., s. 395 i n. Godność ta występuje także w innych miastach latyńskich (Tusculum, Lanuvium, Velitrae i Albie) i być może została ustanowiona, podobnie jak w Rzymie, po obaleniu tam ustroju monarchicznego. W czasie niedawnych prac wykopaliskowych na terenie Regii znaleziono wazę typu bucchero z wydrapanym słowem rex. W II stuleciu p.n.e. wyboru rexa dokonywał pontifex maximus (Liwiusz XL 42), jednakże w czasie uroczystych procesji rex zajmował, jak dawniej, pierwsze miejsce, podczas gdy najwyższemu kapłanowi przysługiwało dopiero miejsce piąte. W 270 roku np. decyzje pontyfików nadal datowano imieniem rexa (Pliniusz, Historia naturalna, XI 186): jak wskazał Momigliano, można na tej podstawie wnioskować, że w okresie królewskim poszczególne lata datowano kolejnym rokiem panowania króla (jak

502 Przypisy

w Caere: inskrypcja z Pyrgi wymienia trzeci rok panowania Tefariasa; por. przyp. 12 do rozdz. III).

10 Podstawę dyscyplinarnych uprawnień najwyższego kapłana stanowiła jego quasi-ojcow-ska władza nad mianowanymi przez niego kapłanami.

n Tradycja, którą odnotował Pestus (305 L), że pierwszy konsul Brutus mianował 164 plebejuszy senatorami - liczba senatorów z patrycjatu miała wynosić wówczas 136 osób - nie zasługuje na zaufanie. Być może stanowi to odbicie panującego w czasach późniejszych przekonania, że w zaraniu Republiki istniało 136 gentes patrycjuszowskich.

12 Niektórzy uczeni odchodzą od tradycji rzymskiej i dopatrują się w instytucji dyktatury reliktu z czasów królewskich (np. jakiejś namiastki dawnego króla lub pomocnika królewskiego), a nie urzędu utworzonego w czasach Republiki. Krytyki i wszechstronnego omówienia tych poglądów dokonał E.S. Staveley, "Historia" 1956, s. 101 i n. Dyktator miał prawo do dwudziestu czterech liktorów, podczas gdy rex i konsul mieli ich tylko dwunastu. Tytuł

"dyktator" może stanowić zapożyczenie od Latynów: w niektórych miastach łatyńskich dyktator był urzędnikiem stałym, często pełniącym funkcje religijne. Pierwszym dyktatorem był T. Larcjusz w 501 roku (Liwiusz, II 18,6) lub, co bardziej prawdopodobne, w 497 roku p.n.e. (Warron: zob. Makrobiusz, I 8,1); por. Ogilvie, Livy, s. 281 i n. Datowanie to odpowiada ówczesnej sytuacji: nie ma żadnych racji, aby pójść za przykładem tych badaczy, którzy pierwszą dyktaturę datują na okres znacznie późniejszy tylko dlatego, że powstały wątpliwości co do historyczności postaci najdawniejszych dyktatorów.

13 Liwiusz, II 16,4. Opowieść tę starano się zdyskredytować wszelakimi sposobami, wydaje się jednak, że opierała się ona na autentycznej tradycji rodu Klaudiuszów; dotyczy to także daty tego wydarzenia. Tradycja, że migracja Klaudiuszów odbyła się już za czasów Romulusa (Swetoniusz, Tyberiusz, 1) lub Tarkwiniuszów (Appian, Reg. 12), którą przyjął Ogilvie (Livy, s. 273) wbrew Liwiuszowi, pochodzi zapewne z czasów Cesarstwa; por. A. Momigliano, Interpretations (wyd. C.S. Singleton, 1969), s. 26.

14 E. Gjerstad, Early Rome, IV, s. 514 i n. Po roku 450 handel Aten z miastami etruskimi również zmalał, lecz w mniejszym stopniu niż z Rzymem. I na odwrót - gdy około 400 roku doszło do ożywienia wymiany handlowej między Etrurią a Rzymem, stosunki handlowe Aten z Etrurią stały się bardzo wątłe.

15 Przekazy historyczne informują o brakach zboża w latach: 508, 496, 492, 486, 477, 476, 456, 453, 440, 433 i 411. Jakkolwiek niektóre szczegóły wydają się wątpliwe, nie mamy uzasadnionych powodów do kwestionowania powtarzających się okresowo klęsk głodu, ponieważ Katon (fragm. 77P) stwierdza jasno, że informacje o panującym głodzie stanowiły jeden z regularnych zapisów w Annales, tzn. w Tabulae Pontificum. Jest znamienne, że kult Cerery, bogini urodzajów, wprowadzono w Rzymie w latach dziewięćdziesiątych V wieku i że ośrodkami tego kultu były Kuma i Sycylia; traktat Rzymu z Kartaginą bez wątpienia ułatwił handel z miastami w zachodniej części Sycylii, gdzie wpływy Kartaginy były bardzo silne. Dionizjusz z Halikarnasu (VII 1-2) oparł swą relację o poselstwie rzymskim do Kartaginy w latach 491-490 prawdopodobnie na źródłach greckich, niezależnych od tradycji rzymskiej, która znajduje tym samym dodatkowe potwierdzenie. O okresach dotkliwych braków zboża informuje ogólnie Ogilvie, Livy, s. 256 i n., 291 i 321.

16 Od czasu do czasu senat powoływał komisarzy, którzy mieli się zajmować dostawami zboża w okresach głodu. Zachowała się jednak także opowieść o pewnym rzekomym dobroczyńcy plebejskim, Spuriuszu Meliuszu, który z osobistych pobudek politycznych sfinansował z własnej kieszeni dostawę zboża w okresie głodu w latach 440-439 (Liwiusz, IV

12-14); podejrzany o dążenie do tyranii, został zamordowany. Opowieść tę zacytował już Cyncjusz (ok. 200 roku p.n.e.), a więc wyprzedza ona czasy Gajusza Grakcha i z tych względów starania Gajusza o dobre zaopatrzenie Rzymu w zboże nie mogły stać się inspiracją do

Przypisy 505

powstania legendy o Meliuszu. Jak można sądzić, Meliusz był postacią historyczną i zapewne odegrał w Rzymie jakąś rolę w okresach niedoborów zboża w V wieku. O nowych wersjach tego opowiadania i amplifikowaniu go niektórymi szczegółami w czasach późniejszych zob. Ogilvie, Livy, s. 550 i n.

Z opowieścią tą związane są jeszcze dwie inne postacie: L. Minucjusza Auguryusa (konsul w 458 roku), który odkrył spisek Meliusza, oraz G. Serwiliusza Ahali (był to szary obywatel lub być może, jak głosi późniejsza tradycja, magister equitum), który zabił Meliusza (o pozycji społecznej Serwiliusza i innych aspektach tej opowieści zob. Lintott, "Historia" 1970, s. 12 i n.). Wedle zapisu w libri lintei (zob. przyp. 18 do rozdz. VI) Minucjusz pełnił w latach 440 i 439 urząd prefekta (urbiff; w czasach późniejszych interpretowano ów zapis jako praefectus annonae). Miał on ponoć rozdzielać zboże i został za to uhonorowany kolumną z posągami. Kolumna przedstawiona na monetach z drugiej połowy II wieku (Sydenham, CKR, s. 492 i 463; Crawford, RRC, s. 242, 1/1 i 243/1) została wzniesiona najwcześniej w IV stuleciu (por. Momigliano, Quarto Contrib., s. 329 i n.). W czasach późniejszych Minucjuszowie także zajmowali się zaopatrzeniem Rzymu w zboże (np. M. Minucjusz Rufus, konsul ordinarius w 110 roku, zbudował porticus Minucia, gdzie za czasów Cesarstwa rozdzielano zboże), ale chociaż przekaz o rozdawnictwie zboża przez L. Minucjusza sprawia wrażenie w pełni wiarygodne, to wydaje się bardzo wątpliwe, aby postać ta miała jakiś związek z Meliuszem.

17 O Spuriuszu Kasjuszowi zob. Ogilvie, Livy, s. 337 i n., a także A.W. Lintott, "Historia" 1970, s. 18 i n.; Lintott twierdzi, że w najdawniejszej wersji tej legendy Kasjuszowi miał zadać śmierć jego własny ojciec na mocy patria potestas i że informacje o procesie sądowym i skazaniu Kasjusza za zbrodnię stanu (perduellio) są pomysłami okresu późniejszego.

18 Zważywszy, że system nexum został obalony w IV wieku p.n.e., nasze wiadomości o tej instytucji we wczesnym okresie są bardzo mgliste. O nexum i sposobie zaciągania długu w drodze tzw. stipulatio (umowa werbalna) zob. Ogilvie, Livy, s. 296 i n. Oba te sposoby znano w okresie opracowywania Kodeksu XII Tablic. Nexum było uroczystą formą mancytacji (tzn. wymiany), również z odważaniem grudek miedzi na wadze (per aes et libram); odby-

wało się to w ten sposób, że pożyczający w obecności pięciu świadków odważał grudki miedzi (monet wówczas jeszcze w Rzymie nie znano), które chciał pożyczyć od niego kontrahent w zamian za świadczenie pewnych usług: dłużnik nie stawał się niewolnikiem swego wierzyciela, lecz jedynie człowiekiem od niego uzależnionym (nexus).

19 Szczególnie interesującej rekonstrukcji tych wydarzeń dokonał A. Momigliano (Quarto Contrib., s. 419 i n. i Interpretations, s. 22 i n.), opierając swe hipotezy na sprzecznościach między patres a conscripti, ciassici a infra ciassem, a także między populus a plebs. Ten ostatni podział znalazł wyraz w sakralnej formule populus plebsque, gdzie populus oznaczał obywateli korzystających z określonych uprawnień wojskowych i politycznych (ciassici), a plebs tych wszystkich, którym nie przysługiwało prawo odbywania służby wojskowej w legio- nie (infra ciassem). Wysuwa się również argument, że w okresie archaicznym arystokracja składała się z dwóch grup: patres wchodzących w skład warstwy patrycjuszowskiej i nie należących do niej conscripti (por. przyp. 19 do rozdz. V), a ponieważ arystokratów było zbyt mało, aby zapełnić szeregi armii (ciassis), plebs zaś został wykluczony od służby w wojsku, można domniemywać, że po obaleniu monarchii patrycjusze sformowali centuriae ze swoich klientów. Ponieważ plebejusze nie należeli do klienteli, nie mieli w zasadzie obowiązku służby wojskowej, co nie wyklucza, że w razie potrzeby można ich było przymusowo powołać pod broń; byli to małorolni chłopci, rzemieślnicy i drobni kupcy (nierzadko nexi). W ciągu V stulecia różnice te stopniowo się zacierały, klienci oraz conscripti zostali wchłonięci przez warstwę plebejską, prawdopodobnie dlatego, że przynależność do sprężystej organizacji plebejskiej uważali za korzystną. W związku z natury rzeczy przypisie nie sposób odtworzyć

504 Przypisy

wiernie opisanych wyżej przeobrażeń społecznych: obraz ten wskazuje tylko na piętrzące się przed historią trudności i pod wieloma względami jest hipotetyczny. Z całą pewnością wywoła on gorącą dyskusję (pierwsze jej sygnały zob. Entretiens Hardt, XIII, s. 279 i n.).

20 Liwiusz (III 31,1) podaje, że w 456 roku p.n.e. uchwalono ustawę o wydzieleniu publicznych terenów na Awentynie z przeznaczeniem na budowę domów mieszkalnych dla plebejuszy. Jakkolwiek Dionizjusz z Halikarnasu przypisuje przeprowadzenie tej ustawy pewnemu trybunowi, niejakiemu L. Icyluszowi, to jednak wydaje się wątpliwe, aby w owych czasach trybun mógł doprowadzić do uchwalenia takiego aktu prawnego; Dionizjusz dodaje (X 32,4), że jeszcze za czasów Augusta tekst owej ustawy był przechowywany w świątyni Diany na Awentynie.

21 Historyczność pierwszej secesji uzasadnia Ogilvie, Lwy, s. 309 i n.

22 O genezie trybunatu zob. G. Niccolini, // tribunato della plebe (1932). Warron, De lingua Latina, V 81, wywodził późniejszy trybunat od trybunów wojskowych. Ed. Meyer, Kleine Schriften, I, s. 333 i n., dowodzi, że początków trybunatu należy szukać w instytucji urzędników pełniących funkcje administracyjne w tribus.

23 Liwiusz, II 56, pisze, że prawo wybierania urzędników plebejskich należało do comitia tributa populi; komitacja te nie miały nic wspólnego z concilium plebis. Komitacja trybusowe były zgromadzeniem zarówno patrycjuszy, jak i plebejuszy, które powstało zapewne nie wcześniej niż w 447 roku p.n.e. O genezie i ewolucji obu tych zgromadzeń zob. E.S. Staveley, "Athenaeum" 1955, s. 3 i n.

24 Działalność decemwirów wyczerpująco omówił Ogilvie, Lwy, s. 451 i n. Przed powołaniem decemwirów wysłano podobno do Aten trzech pełnomocników z zadaniem zapoznania się z ustawodawstwem Solona i innych greckich miast-państw. Trudno w to uwierzyć, ponieważ Rzymowi chodziło o ogłoszenie praw istniejących, a nie o ustanowienie nowych. Źródłem tej opowieści jest być może fakt, że Kodeks XII Tablic zawiera elementy bezspornie greckie, ale wydaje się, iż wyjaśniają to dostatecznie kontakty Rzymu z blisko położonymi miastami greckimi w Wielkiej Grecji (greckie słowo poene pojawia się jako poena). O greckich zapożyczeniach w tym Kodeksie por. Wieacker, Entretiens Hardt, XIII, s. 330 i n. Nazwiska pierwszych dziesięciu pełnomocników (z wyjątkiem jednego) wydają się autentyczne, natomiast nazwiska członków drugiego decemwiratu budzą wątpliwości. Nie można wykluczyć, że komisja ta działała w rzeczywistości dłużej niż jeden rok i nazwiska uczestników drugiego kolegium zostały zmyślane. Opowieść o romansie Appiusza Klaudiusza ma swoje źródło w historii Kritiasza i trzydziestu tyranów w Atenach. Opowieść o Werginii, która dzięki artyzmowi, z jakim Liwiusz odmalował jej postać, wywarła znaczny wpływ na późniejszych pisarzy, jest bez wątpienia fikcyjna; niewykluczone, że powstała ona pod wpływem legendy o Lukrecji, której śmierć również się przyczyniła do upadku tyranii, a mianowicie panowania Tarkwiniuszów.

25 Dwanaście brązowych (z początku prawdopodobnie drewnianych) tablic z tekstem praw, które umieszczono na Forum, oczywiście nie przetrwało do naszych czasów. Jednakże Kodeks ten został częściowo odtworzony na podstawie fragmentów zachowanych w dziełach pisarzy antycznych. Wszystkie te fragmenty zebrał Riccobono, Fontes, s. 23 i n., opublikowano je także w innych zbiorach. Przekład ich ogłosili Lewis i Reinhold, R. Civ. I (1951), s. 102 i n. (Przekład polski zob. S. Łoś, Sylwetki rzymskie. Warszawa

1958, s. 237-259.)

Kodeks ten omawia szerzej H.F. Jolowicz, *A Historical Introduction to the Study of Roman Law* (wyd. III 1972), rozdz. VII-XIII. Zob. także F. Wieacker, *Die XII. Tafeln in ihrem Jahrhundert* [w:] *Entretiens Hardt*, XIII, s. 293 i n.; wykazuje on (s. 309 i n.), że przepisy dotyczące pogrzebów oraz zbytku odzwierciedlają wiernie sytuację społeczno-gospodarczą w połowie V stulecia.

Przypisy 505

26 Aulus Gelliusz, *XX* 1,48 (*partes secanto*) uważa, że przepisy te dotyczą ciała ludzkiego, ale dodaje, że nigdy nie słyszał o przypadku ćwiartowania człowieka (por. Kwintyliusz, *Institutio oratoria*, 3,6,84). Pogląd, że przepisy te dotyczą majątku dłużnika, prezentuje M. Radin, *AJ Phil.* 1922, s. 32 i n.

27 Wedle Tacyta (*Annales*, VI 16) przepisy Kodeksu XII Tablic postanawiały, że wysokość odsetek od pożyczek nie może przekraczać *unciarium foenus* (8 1/3 lub 12%), być może jednak ograniczenie to wprowadziła dopiero ustawa z 357 roku p.n.e.

28 O ustawach Walerio-Horacjańskich zob. Scullard, *Hist. Rom. World*, aneks VI (krótkie omówienie); Ogilvie, *Livy*, s. 497 i n.; E.S. Staveley, "*Athenaeum*" 1955, s. 3 i n., "*Historia*" 1955, s. 412 i n.

29 O różnicach między tymi zgromadzeniami zob. E.S. Staveley, "*Athenaeum*" 1955, s. 3 i n.

30 Zob. E.S. Staveley, *Tribal Legislation before the Lex Hortensia*, "*Athenaeum*" 1955, s. 3 in.

31 *Provocatio*: zob. Ciceron, *De republica*, II 53; *Digesta*, I 2,2,16; Liwiusz, II 8,2; Dionizjusz z Halikarnasu, V 19. Plutarch, *Poplicola*, II; według przepisów Kodeksu XII Tablic, zob. Ciceron, *De republica*, II 54; wedle legislacji z 449 roku zob. Liwiusz, III 55,5; Ciceron, *De republica*, II 54. Kwestie te są zbyt złożone, aby je w tym miejscu omawiać; zob. E.S. Staveley, *Provocatio during the Fifth and Fourth Centuries B.C.*, "*Historia*" 1955, s. 412 i n. Nie można wykluczyć, że ustawa z 509 roku w rzeczywistości nie istniała. Być może natomiast, że ustawa z 449 roku sformułowała przepisy proceduralne związane z prawem do *provocatio*: wedle tych zasad magistratus mógł - choć nie miał obowiązku - przyznać prawo odwołania się od zastosowanej przez siebie *coercitio*; w przypadku odmowy wszakże każdy trybun, na podstawie swych uprawnień do udzielenia pomocy prawnej (*auxilium*) osobie pokrzywdzonej działalnością magistratury, miał możliwość zmuszenia go do zmiany takiej decyzji. Kunkel (zob. wyż., przyp. 3) uważa, że postanowienie Kodeksu XII Tablic "*de capite civis nisi per maximum comitatum [...] neferunto*", nie ma nic wspólnego z prawem do *provocatio*. Stanowisko Kunkela zostało jednak ostro skrytykowane

przez A.H.M. Jonesa
(The Criminal Courts of the Republic and Principate, 1972, rozdz. I),
który ustawę z 509 roku
uważa za fakt historyczny i broni tradycyjnych poglądów w tej
materii. Zob. także R.A.
Baumann, "Historia" 1973, s. 34 i n., oraz A.W. Lintott, Aufstieg
NRW, I, II, s. 226 i n.

32 O trybunach wojskowych istnieje bogata literatura, jednakże brak
zgody co do podsta-
wowych celów, które przyświecały ustanowieniu tego urzędu. Zob. E.S.
Staveley, JRS 1953,
s. 30 i n.; F.E. Adcock, JRS 1957, s. 9 i n.; A. Boddington,
"Historia" 1959, s. 365 i n.; R.
Sealey, "Latomus" 1959, s. 521 i n.

33 O urzędzie cenzora zob. J. Suolathi, The Roman Censors (Helsinki
1963). Wielu bada-
czy (por. Cary, Hist., s. 80 i n.) na lata 450-445 datuje reformy
"serwiańskie", utworzenie
komicjów centurialnych, wprowadzenie nowego szyku bojowego
("falangi") oraz ustanowie-
nie instytucji dyktatury. W tej pracy wszakże dokonano bardziej
tradycyjnej oceny świa-
dectw historycznych. Ale chociaż podtrzymujemy pogląd, że podstawowe
reformy zostały
przeprowadzone w okresie królewskim, to nie można wykluczyć, że
system podziału na klasy
majątkowe i centurie został bardziej rozwinięty dopiero po utworzeniu
urzędu cenzora.

ROZDZIAŁ VIII

' Jezioro Regillus zostało zidentyfikowane jako Pontano Secco,
położone około 3 kilome-
trów na północ od Frascati. Jak można sądzić, mimo legendy o
Dioskurach, którzy mieli
dosiadać koni, bitwę tę stoczyła w istocie ciężkozbrojna piechota:
Liwiusz (II 20,10) podaje,
że rzymska kawaleria podjechała na pole bitwy, zeszła z koni i
walczyła pieszo - rozumieć
przez to należy, że na miejsce tej batalii ciężkozbrojni piechurzy
przybyli tym razem konno.

506 Przypisy

2 O traktacie Kasjusza zob. Dionizjusz z Halikarnasu, VI 95, oraz
Liwiusz, II 33,4. O
historyczności owego paktu zob. A.N. Sherwin-White, The Roman
Citizenship (1973), s. 20 i
n. Został on zawarty między Rzymem a trzydziestoma miastami
latyńskimi; Dionizjusz z
Halikarnasu, V 61, wymienia ich trzydzieści, ale być może chodzi tu o
liczbę miast, które
weszły do Związku Latyńskiego przed 338 rokiem p.n.6., a nie o liczbę
jego członków w
czasie, gdy podpisywano ów traktat. Liwiusz (II 22,5) nadmienił, że
traktat ten został
zawarty w 495 roku, gdy Kasjusz pełnił obowiązek fectajała, a nie w 493
roku, to jest w czasie
jego drugiej kadencji konsularnej (tak bowiem datował to Liwiusz we
fragmencie II 33,4);

bardziej prawdopodobna wydaje się data bliższa bitwy z Latynami.
Tekst traktatu Kasjusza
istniał jeszcze za młodych lat Cyncerona (pro Balbo, 53). O

funkcjonowaniu Związku i postanowieniach dotyczących sprawowania naczelnego dowództwa nad działaniami zbrojnymi (o czym posiadamy wiadomości bardzo niepewne) zob. Ogilvie, Lwy, s. 400.

3 Informacje o zakładaniu tych najdawniejszych kolonii federacji latyńskiej podają rzymscy annaliści, którzy zaczerpnęli je zapewne z Annales Maximi. O koloniach zob. E.T. Salmon, Roman Colonization (1969), s. 40 i n., a bardziej szczegółowo "Phoenix" 1953, s. 93 i n. i s. 123 i n.

4 Wiadomości o Herdoniuszu są w tradycji rzymskiej (Liwiusz, II 15-18) bardzo pogmatwane. Wprawdzie niektórzy badacze uznali te wydarzenia za niehistoryczne, jednak pomoc oddziału tuskulańskiego nie wydaje się zmyśleniem, być może więc tradycja zawiera jakieś ziarno prawdy (ale zob. Ogilvie, Livy, s. 423 i n.).

5 Historia Cyncynata została upiększona przez annalistów, którzy pasowali go na rodzimego herosa (Liwiusz, III 26-29). Wezwany wprost od pługą do objęcia dyktatury, pobił Ekwów, ratując osaczonego przez nich Minucjusza, po czym zrezygnował z dyktatury i powrócił do swego gospodarstwa na wsi. Pod warstwą tych upiększeń wyczuwa się jednak autentyczny wątek tradycji ludowej, a zwycięstwo nad Ekwami wydaje się faktem historycznym.

6 Opowieść o Koriolanie, którą Liwiusz przytoczył z dramatyczną zwięzłością (II 39-40), Dionizjusz (VII 1-59) rozbudował aż do znudzenia. Przyjęta przez tradycję data napaści Koriolana (491 rok p.n.e.) jest wątpliwa. Zob. Ogilvie, Livy, s. 314 i n.

7 Opowieść o tym wydarzeniu ma źródło bez wątpienia w tradycji rodu Fabiuszów. Charakter owej bitwy zdaje się wskazywać (i bywa uważany za dowód), że nie znano jeszcze szyku bojowego greckiej piechoty. Mimo wszystko brak podstaw do wyciągania ostatecznego wniosku w tej kwestii. W niespokojnych dniach młodej Republiki (pełnych tak wielkich niebezpieczeństw, jak wrogie działania Porsenny), falanga, szyk bojowy wymagający dyscypliny, mogła chwilowo ustąpić bardziej "heroicznym" metodom walki lub też, co wydaje się prawdopodobniejsze, nieregularnych oddziałów używano świadomie, gdy chodziło o zaatakowanie i zdobycie silnej pozycji nieprzyjacielskiej w strefie granicznej (Fabiuszowie mogli zgłosić się do tej akcji ochotniczo). Klęska ta znalazła wyraz w nagłym (choć chwilowym) zniknięciu Fabiuszów z Fasti, mimo że członkowie tego rodu dominowali w nich w latach osiemdziesiątych V wieku.

8 Liwiusz podaje dwie daty zdobycia Fidenów: 435 rok oraz, po buncie, 425 rok (IV 21 i n.; 31,6 i n.). O Kossusie istniały dwie różne informacje, obie oparte na przekazach tradycji:

miał on zdobyć spolia opima albo jako trybun wojskowy, albo konsul. August podaje, że wedle inskrypcji na wotywnym pancerzu Kossus był konsulem. Ale Augustowi zależało na takim przedstawieniu Kossusa, gdyż nie chciał dopuścić do przyznania tak wielkiego honoru M. Krassusowi w czasie pełnienia przez niego namiestnictwa Macedonii. Możliwe przeto, że przedstawił fakty nieściśle i że po upływie czterystu lat inskrypcja na lnianym napierśniku bądź się nie zachowała, bądź była nieczytelna: zob. Ogilvie, Livy, s. 563 i n,

Przypisy 507

9 O wykopaliskach w Wejach zob. J.B. Perkins, PBSR 1961 (o ager Veientanus, tamże, 1968); zwięźle pisał o nich także H.H. Scullard, *The Etruscan Cities and Rome* (1967), s. 104 i n. Relację Liwiusza o oblężeniu Wejów (V 1-23) komentuje Ogilvie, Lwy, s. 626 i n. (upadek miasta datuje on na lata 392-391). Świadectwa archeologiczne wskazują, że mimo naturalnej obronności miejsca Etruskowie pod koniec V wieku umocnili miasto, obawiając się napaści Rzymian: ociosano odpowiednio skałę tufową, w niektórych miejscach zbudowano wał z głazów i ziemi. Opowiadanie, jakoby Rzymianie zdobyli Weje dzięki wydrążeniu tunelu sięgającego do centrum miasta, jest fikcją; źródłem tej legendy mógł być fakt, że całą okolicę Wejów technicy etruscy poszatkowali gęstą siecią tunelów wodnych (cuniculi). Zwraca jednak uwagę to, że w północno-zachodnim narożniku obozu rzymskiego nad owymi kanałami, które były wypełnione ziemią i kamieniami, usypano nowy wał. Jest więc możliwe, że Rzymianie dostali się do miasta (nie do cytadeli, jak podaje Liwiusz), oczyszczając jeden z takich kanałów. Może się z tym wiązać znana Rzymianom przepowiednia pewnego etruskiego wróżbity, że zdobędą Weje dopiero wtedy, gdy obniżą wody wezbranego Jeziora Albańskiego do normalnego poziomu. Gdy oblężenie miasta zaczęło się przedłużać, Rzymianie mieli ponoć szukać pomocy w środkach religijnych. Po zasięgnięciu rady ksiąg sybilińskich odbyli lectisternium (uroczystość pochodzenia greckiego, polegająca na urządzeniu uczty ku czci niektórych bogów: potrawy ustawiano przed ich posążkami umieszczonymi na wyściełanych łóżkach), zwrócili się także do wyroczni delfickiej. Po upadku Wejów przeniesiono posąg Junony Reginy (i związane z nim obrzędy) do Rzymu; odbyło się to uroczyste, wedle rytuału zwanego evocatio (wywołanie). Zwycięski Kamillus umieścił opiekuńcze bóstwo Wejów w świątyni na Awentynie.

10 O Celtach zob. T.G.E. Powell, *The Celts* (1958). O najeździe Celtów na północną Italię zob. G.A. Mansuelli i R. Scarani, *L'Emilia prima dei Romani* (1961), rozdz. VII; L. Barfield, *North Italy before Rome* (1971), s. 149 i n. Ogilvie, Livy, s. 700 i n., dowodzi, że Liwiusz

opracowując swą relację o migracjach celtyckich (V 34-35), korzystał ze źródła greckiego:

Posejdoniosa albo Timagenesa.

n Liwiusz zgodnie z przekazami tradycji datował najazd Celtów na Italię na mniej więcej 600 rok p.n.e., ale nowożytni badacze odrzucają ten pogląd uważając, że datowanie to jest o dwieście lat za wczesne. Wyniki niedawnych prac archeologicznych wskazywałyby jednak, że inwazja celtycka miała miejsce na początku V wieku p.n.e.

12 Ogilvie, Livy, s. 669 i n., s. 716 i n.

13 Allia to Fosso della Bettina, na północ od Pidenów. Liczebność wojsk po obu stronach nie jest pewna. Rzym wystawił prawdopodobnie armię w liczbie około 15000 ludzi, siły Galów szacuje się w granicach od 30000 do 70000 wojowników. Jest prawie pewne, że bitwę stoczono na lewym brzegu Tybru (mimo że Diodor, XIV 114, twierdzi inaczej).

14 O. Skutsch, JRS 1953, s. 77 i n., zwrócił uwagę na pewne ślady tradycji (wyśledzić je można u Enniusza, Annales, fragm. 164, i Siliusza Italika, Punica, I 525 i n.; IV 150 i n.; VI 555 i n.), że Kapitol dostał się w ręce Galów. Nie odpowiada to prawdzie.

15 O śladach zniszczeń dokonanych przez Galów zob. L.G. Roberts w wydawnictwie seryjnym Memoirs of the American Academy in Rome, 1918, s. 55 i n., oraz E. Gjerstad, Early Rome, III (1960), indeks: Gallic invasions.

16 Liwiusz opisuje (V 40,9 i n.), jak uciekającym z miasta westalkom pomagał niejaki Lucjusz Albinus. O epizodzie tym wspomina Arystoteles (zob. Plutarch, Camillus, 22,4);

uważał on Lucjusza za człowieka, który uratował Rzym. Potwierdza to tradycję i dowodzi, że była ona wcześniejsza od pasowania Kamillus na herosa - zbawcę Rzymu.

17 Ogilvie (Livy, s. 725 i n.) jest niemal przekonany o autentyczności opowiadania o zachowaniu się senatorów w owej chwili, dopatrując się w nim aktu szczególnego samoposwięcenia (tzw. devotio), wierzy on także w prawdziwość podania o gęsiach; wprawdzie gęsi

508 Przypisy

nie były ptakami poświęconymi Junonie, jednakże hodowano je na Kapitolu dla celów wróżebnych (wydaje się, że kury, których używano do wróżb w czasach późniejszych, sprowadzono dopiero w IV stuleciu). Jak można sądzić, głównym powodem wycofania się Galów spod Rzymu były wiadomości o napaści Wenetów na Galię Przedalpejską (Polibiusz, II 18,3), Liwiusz (V 48,1) natomiast wspomina, że w szeregach Galów wybuchała zaraza. Dio-

dor (XIV 117,7) z kolei podaje, że Galów nie pobili Rzymianie, lecz mieszkańcy Caere na terytorium sabińskim i że tam odzyskano zabrane tytułem okupu złoto. Liwiusz stara się z klęski Rzymian uczynić ich chwałę: po poniżeniu Rzymu przez Brennusa zjawił się Kamillus niby deus ex machina i zadał wrogom ciężką klęskę. Wspaniała mowa, którą Liwiusz włożył w usta tego bohatera (V 51-54), zawierająca apel o zachowanie prymatu Rzymu i jego chwały, stanowi być może odbicie późniejszych obaw, aby stolicy państwa nie przeniesiono w inne miejsce (co groziło np. ze strony Juliusza Cezara i być może Marka Antoniusza), obaw, które ostatecznie rozwiązał August, i

ROZDZIAŁ IX

1 Liwiusz datuje decyzję o przydziałach działek ziemskich na 393 rok p.n.e. (V 30,8), zajęcie nowych terenów na 388 rok (VI 4,4), a utworzenie czterech tribus na 387 rok (VI 5,8). Podaje on, że powierzchnia działek wynosiła po siedem jugerów, Diodor natomiast twierdzi, że miały one po cztery jugery.

2 Skutki bitwy nad Allią możemy porównać z następstwami klęski Gwelfów w 1258 roku n.e., która tak przetrzebiła szeregi tego stronnictwa we Florencji, że umożliwiło to Gibelinom dokonanie tam przewrotu.

3 P. Willems, *Le Senat de la republique romaine*, I (1878), s. 103.

4 Liwiusz, VIII 28,1; Cynceron, *De republica*, II 59.

5 Wprawdzie pewne szczegółowe zasady, które przypisano tej ustawie (np. rzekomy limit 500 jugerów) mogą stanowić odbicie późniejszych dążeń Grakchów, jednak wydaje się pewne, że akt ten wprowadził jakieś ograniczenie możliwości dzierżawienia gruntów państwowych. Argumenty za wiarygodnością tradycji przedstawił H. Last, *CAH*, VII, s. 538 i n.

6 T. Frank, *History of Rome* (1923), s. 79.

7 Lex Genucia z-342 roku postanowiła podobno, że: 1) obaj konsulowie mogą być plebejuszami (w istocie dwóch plebejskich konsulów wybrano pierwszy raz dopiero w 172 roku p.n.e.); 2) ten sam urząd można sprawować nie wcześniej niż po upływie dziesięciu lat (jeżeli przepis taki rzeczywiście istniał, to nie był przestrzegany). Co się tyczy pkt. 1), to być może chodziło jedynie o ustalenie zasady. Po 342 roku nie zdarzało się już jednak, aby dwóch patrycjuszów sprawowało wspólnie konsulat.

8 O Kamillusie i świątyni Concordii zob. A. Momigliano, *Cl. Qu.* 1943, s. 111 i n. (= *Secondo Contrib.*, s. 89 i n.).

9 W kwestii rozwiązania tego problemu zob. E.S. Staveley, *"Athenaeum"* 1955, s. 26 i n.

10 O patronacie, którego udzielały niekiedy wpływowe rody patrycjuszowskie obiecującym politykom, pomagając im w karierze, zob. F. Munzer, *Römische Adelsparteien und Adelsfamilien* (1920), zwłaszcza s. 8 i n.; autor wyczerpująco omówił sympatie i antypatie rodów rządzących (choć w pewnych okresach mogą być one mylące). Zob. także E. Ferenczy, *The Rise of the Patrician-Plebeian State*, "Acta antiqua Acad. Scient. Hungaricae" 1966, s. 113 i n.

n O Appiuszu Klaudiuszu zob. A. Garzetti, "Athenaeum" 1947, s. 175 i n.; E.S. Staveley, "Historia" 1959, s. 410 i n.; E. Ferenczy, "Acta antiqua Acad. Scient. Hungaricae" 1967, s. 27 i n. (po angielsku). Niektóre podane w źródłach szczegóły jego biografii i reform budzą

Przypisy 509

wiele wątpliwości, nie możemy jednak ich tu omawiać; problemami tymi zajęli się autorzy wyżej wspomnianych trzech artykułów. Co się tyczy dokonanej przez Klaudiusza reformy systemu trybusowego, zob. także P. Fraccaro, "Athenaeum" 1955, s. 150 i n. (= *Opuscula*, II, 1957, s. 149 i n.), oraz L.R. Taylor, *Voting Districts of the Roman Republic* (1960), s. 11 i 133 i n. Fraccaro odrzucił dawny pogląd, że ludzie nie posiadający ziemi nie mogli być wpisani do żadnego tribus. Ferenczy natomiast dowodzi, że reforma Appiusza sięgała bardzo daleko:

wszystkich obywateli rozdzielił on między tribus, nie kierując się ani ich miejscem zamieszkania, ani stanem majątkowym, a tym samym zmieniając zupełnie charakter tribus (por. reformy Klejstenesa w Atenach); autor ten twierdzi również, że zasady tej reformy obowiązywały także po 304 roku, z tym wyjątkiem, że ludzi nie posiadających żadnego majątku wpisywano wyłącznie do tribus miejskich. Przeprowadzając te reformy Klaudiusz, oprócz celów politycznych, miał ponoć na oku przede wszystkim względy wojskowe. Interpretacja taka wydaje się jednak zbyt pochopna.

12 Katon u Cyncerona [w:] *De republica*, II 1,2; Polibiusz, *Dzieje*, VI 10,13.

13 Kwestię tę w ogólnym zarysie omawia E.S. Staveley, *Greek and Roman Voting and Elections* (1972).

14 Przed 300 rokiem p.n.e. wprowadzono możliwość odwoływania się do komicjów trybusowych od orzeczenia grzywny w wysokości przewyższającej pewną kwotę, ograniczając w ten sposób uprawnienia magistratury do *coercitio*. O początkach stosowania kary grzywny mamy wiadomości bardzo niejasne. *Lex Aternia Tarpeia* z 454 roku zezwoliła na płacenie grzywien w grudkach brązu zamiast sztuk bydła, a *lex Maenia Sestia* z 452 roku wprowadziła następujące przeliczniki: 1 wół = 12 owiec = 100 funtów brązu. Wydaje się, że *lex Papiria*

Julia z 430 roku zniosła prawo wyboru środków płatniczych, wprowadzając obowiązkową zapłatę w branie.

15 O rzekomym prawie trybunów do wnoszenia oskarżeń o zbrodnie stanu zob. E.G. Hardy, JRS 1913, s. 25 i n.; Ogilvie, Livy, s. 323 i n. Wydaje się, że żadnego z procesów, zainicjowanych wedle niektórych źródeł przez trybunów w okresie przed 287 rokiem w sprawach o przestępstwa przeciwko interesom państwa, nie można uznać za fakt historyczny.

W konsekwencji przejęcia przez trybunów funkcji oskarżycieli w sprawach najcięższych przestępstw zniknęła instytucja *duoyiri perduellionis*, a w kompetencji kwestorów pozostały od tej chwili wyłącznie sprawy finansowe. Wkrótce po 300 roku wszakże powołano nowe kolegium złożone z niższych członków magistratury, *triumviri capitales*, do których należało sądownictwo doraźne w sprawach o przestępstwa mniejszej wagi.

i ROZDZIAŁ X

* Zdjęcia zachowanych fragmentów murów serwiańskich w: E. Nash, *A Pictorial Dictionary of Ancient Rome*, II, s. 104 i n. (także i bibliografia).

2 Salustiusz oraz *Ineditum Vaticanum* datują wprowadzenie nowego uzbrojenia na lata wojen samnickich; wedle tych poglądów Rzymianie zapożyczyli *pilum* oraz *scutum* od Samnitów. Liwiusz (I 43,1; VIII 8,3) utrzymuje, że tarcza typu *scutum* została zastosowana już za Serwiusza Tuliusza albo mniej więcej ok. 400 roku p.n.e., gdy państwo wzięło na siebie obowiązek płacenia żołdu za służbę w wojsku. Dawny szyk bojowy typu falangi z pewnością nie był przydatny do prowadzenia działań oblężniczych przeciwko Wejom i być może dlatego wprowadzono w tym czasie mniej sztywny system, oparty na jednostkach taktycznych zwanych *manipulami* (por. Q.F. Maule i H.R.W. Smith, *Votive Religion at Caere*, 1959, s. 22 i n.), niemniej jednak nie uchroniło to wojsk rzymskich od klęski nad Allią. Wydaje się

510 Przypisy

przeto bardziej prawdopodobne, że wspomnianych reform dokonano w okresie późniejszym. Inne ludy italskie znały *scutum* jeszcze przed wojnami samnickimi. Rzymianie mogli więc wzór takiej tarczy zapożyczyć od Samnitów: por. P. Coussin, *Les Armes romaines* (1926), s. 240 i n. Liwiusz (VIII 8) zamieścił opis "manipularnej" organizacji armii rzymskiej w rozdziale poświęconym zdarzeniom 340 roku, jednakże wedle innej tradycji, którą przekazał nam Plutarch (*Camillus*, rozdz. XL), reform militarnych dokonał *Camillus*; niektórzy badacze (jak np. L. Homo, *CAH*, VII, s. 568) utrzymują, że Rzymianie wprowadzili nowe jednostki taktyczne w obliczu wojny z Galami. Niemniej jednak F.E. Adcock (*CAH*, VII, s. 596

i 601) opowiada się za tym, że manipuły wprowadzono w czasie wojny z Samnitami, natomiast E.T. Salmon, *Samnium and the Samnites* (1967), s. 105 i n., przyjmuje, że reforma ta miała miejsce na początku IV wieku.

3 Bardziej szczegółowo omawiają tę kwestię: Ed. Meyer, *Kleine Schriften*, II, s. 200 i n.;

Kromayer i Veith, *Heerwesen und Kriegführung der Griechen und Römer* (1928), s. 261 i n.

Zob. także E. Rawson, *PBSR* 1971, s. 13 i n.

4 Szczegółowy przebieg zarówno tej, jak i innych wojen w tym okresie nie jest jasny i nie możemy ich szerzej omawiać. O najazdach Galów pisze Polibiusz, II 18 (opierając się na Fabiuszu Piktorze). Liwiusz, który czerpał wiadomości także z prac późniejszych annalistów, wspomina o kilku innych najazdach, ale stosuje odmienną chronologię. Zob. Walbank, *Polybius*, I, s. 184 i n. Liwiusz opisał dwa legendarne pojedynki: jeden z nich stoczył T. Maniusz Torkwatus z gigantycznym Galem, zdobywając jego naszyjnik (torques) (VII 10; 361 rok p.n.e.), drugi rozstrzygnął na swą korzyść młody bohater rzymski M. Waleriusz Korwus dzięki temu, że na hełmie jego przeciwnika usiadł kruk (VII 26; 348 rok p.n.e.). Jak wielki lęk odczuwali Rzymianie przed Galami, świadczy fakt, że po ich nadciągnięciu ogłoszono stan wyjątkowy (tumultus) i że w przewidywaniu masowego poboru do wojska wstrzymano wszelkie cywilne prace budowlane.

5 Stosunek Rzymu do Caere jest dwuznaczny: w pewnym okresie Caere otrzymało *cnitas sine suffragio* (tzn. mieszkańcy tego miasta dzielili z obywatelami rzymskimi uprawnienia i obowiązki prywatnoprawne w zakresie *commercium*, *conubium* i *militia*). Wedle jednego nurtu tradycji miała to być nagroda za udzielenie schronienia westalkom w czasie inwazji galijskiej w 390 roku, wedle innego natomiast takie potraktowanie tego miasta stanowiło karę (za jakiś bunt?), gdyż *ciuitas sine suffragio* uchodziło za pośledniejszą kategorię obywatelstwa. Nie można również wykluczyć, że w 390 roku Caere otrzymało *hospitium* (tj. zawarto z nim umowę o wzajemnej przyjaźni, zobowiązującą do ochrony prawnej obywateli kontrahentów na terytorium obu państw) i że w 353 roku uzgodniono z tym miastem stu-letni rozejm, a *civitas sine suffragio* przyznano mu dopiero ok. 274 roku. Zob. A.N. Sherwin-White, *Roman Citizenship* (wyd. II 1973), s. 52 i n.; Toynbee, *Hannibal's Legacy*, I, s. 410 i n.; Brunt, *Manpower*, s. 515 i n.

6 Sabelami nazywali Rzymianie ludy mówiące po oskijsku (oni sami zwali się *Sapineid*);

największą grupę wśród nich stanowili Samnici. Byli oni spokrewnieni z Sabinami, lecz zachowali plemienną odrębność. Południe Italii, głównie Kampanię, zamieszkiwała począt-

kowo prymitywna ludność zwana Oskami (= Opikami). Kiedy Kampanię zajęli Sabelowie, określenie "oskijski" przetrwało w nazwie języka najeźdźców, który dominował na tych terenach i zdobył sobie znaczne obszary w Italii południowej. Gdy chodzi więc o czasy późniejsze, to w odniesieniu do znacznej części ludności południowej Italii bardziej ścisły wydaje się termin "mówiący po oskijsku Sabelowie", niemniej jednak często nazywa się ich krótko Oskami. O zajęciu przez nich Kampanii zob. T.J. Cornell, "Museum Helveticum" 1974, s. 139 i n.

7 O Samnitach zob. E.T. Salmon, *Samnium and the Samnites* (1967); o kulturze samnickiej s. 50-186.

Przypisy 511

8 Z Samnitami możemy porównać Etolów z hellenistycznej Grecji i Szwajcarów z późnego średniowiecza.

9 Szczegóły relacji Liwiusza o pierwszej wojnie samnickiej (VII 29-VIII 2) są niewiarygodne, gdyż stanowią dokładne antycypacje z czasów drugiej wojny z Samnitami. Jednakże ani pomyłki Liwiusza, ani pominięcie tej wojny przez Dionizjusza nie uzasadniają twierdzenia, że wojny tej w ogóle nie było, jak czyni to np. F.E. Adcock, *CAH*, VII, s. 588. Argumenty za historycznością tego konfliktu przytacza E.T. Salmon, *Samnium and the Samnites* (1967), s. 195 i n.; praca ta zawiera wartościowe informacje o wszystkich wojnach samnickich. Por. także A. Bernardi, "Athenaeum" 1943, s. 21 i n.; E.S. Staveley, "Historia" 1959, s. 419 i n., zwłaszcza zaś s. 424 i n., dowodzi, że Rzym był zainteresowany rozwojem rzemiosła i wytwórczości i z tych względów starał się poszerzyć swe wpływy na Kampanię; rzeźnikami tej polityki mieli być Kw. Publiliusz Filon, M. Waleriusz Korwus, Sp. Postumiusz Albinus, G. Meniusz, a później także wielki Appiusz Klaudiusz. E.T. Salmon natomiast ową politykę ekspansji na południe przypisuje grupie patrycjuszy, cieszących się poparciem kilku przywódców plebejskich (*Samnium*, s. 203 i n.). Jaka rolę, obok względów militarnych, odegrały interesy gospodarcze, pozostanie kwestią dyskusyjną, niemniej wydaje się pewne, że pewien odłam senatorów skutecznie zabiegał o bardziej energiczną politykę wobec Kampanii.

10 O buncie tym nie mamy bliższych wiadomości, jednakże historyczność owego epizodu wydaje się niewątpliwa, ponieważ Liwiusz wyraźnie podaje, że pisząc o nim kierował się zgodną opinią wszystkich annalistów (VII 42,7).

" O pierwszym traktacie Rzymu z Kartaginą zob. t. I, s. 115 (przyjeliśmy tam datę jego zawarcia zaproponowaną przez Polibiusza, tj. pierwszy rok Republiki). Krótko mówiąc, problem polega na tym, że Polibiusz oprócz pierwszego przytacza tylko

drugi traktat (bez daty) oraz trzeci z lat 279-278, Liwiusz natomiast odnotował: traktat z 348 roku (VII 27,2), pobyt poselstwa kartagińskiego w Rzymie w 343 roku (VII 38), traktat tertio renovatum z 306 roku (IX 43,26) oraz traktat z 279 roku (Epitome, XIII). Dyskusji nie podlega data ostatniego traktatu, zawartego w czasach Pyrrusa. Jeżeli przyjmiemy postulowaną przez Polibiusza datę pierwszego traktatu, to zapewne drugi wymieniony przez tego historyka jest tym traktatem, który Liwiusz datował na rok 348 p.n.e. Diodor (XVI 69,1) datuje ten traktat na lata 348- 347 (uważa go jednak za pierwszy traktat rzymsko-kartagiński). Inne informacje zob. przypisy do rozdz. V.

Polibiusz zaprzeczył twierdzeniu prokartagińskiego historyka sycylijskiego Filinosa z Akragas, jakoby zawarto jeszcze jeden traktat, który zabraniał Rzymianom udawania się na Sycylię, a Kartagińczykom wstępu do Italii. Gdyby jednak Filinos miał rację (por. A.J. Toynbee, *Hannibal's Legacy*, I [1965], s. 543 i n., oraz R.E. Mitchell, "Historia" 1971, s. 633 i n.), to traktat ten należałoby zapewne datować na rok 306 p.n.e. Por. rozdz. XII.

12 Liwiusz (VIII 5,5) podaje, że Latynowie żądali wprowadzenia zasady wspólnego sprawowania konsulatu przez Rzymianina i Latyna oraz że domagali się przyznania im połowy krzeseł senatorskich. Nie ulega kwestii, że jest to antycypacja żądań równouprawnienia politycznego, z którymi Latynowie (a także inne społeczności italskie) występowali w ostatnim stuleciu Republiki.

13 W kwestii niejasności w podanym przez Liwiusza opisie przebiegu wielkiej wojny latyńskiej (VIII 3-14) zob. przede wszystkim F.E. Adcock, *CAH*, VII, s. 589 i n.

14 Spotyka się poglądy, że arystokracja kapuańska otrzymała pełne obywatelstwo rzymskie, ale wydaje się to nieprawdopodobne. O stosunkach Rzymu z Kapuą w latach 343-338 zob. A. Bernardi, "Athenaeum" 1942, s. 86 i n., 1943, s. 21 i n. O wczesnych dziejach Kapui zob. J. Heurgon, *Capoue preromaine* (1942).

15 Civitas sine suffragio zwano także ius Caeritum; źródłem tej nazwy było (prawdopodobnie błędne) przekonanie, że Caere było pierwszym municypium, które otrzymało od Rzymu

512 Przypisy

obywatelstwo tej kategorii. Pogląd ten opiera się zapewne na rzekomym nadaniu mu obywatelstwa wkrótce po 390 roku (zob. wyżej, przyp. 5), podczas gdy w rzeczywistości Caere otrzymało je dopiero w III wieku, kiedy obywatelstwo takie uchodziło nie tylko za niezbyt zaszczytne, ale nawet za ignominiosum.

16 O coloniae maritimae zob. E.T. Salmon, *Roman Colonization* (1969),

s. 70 i n., oraz
niżej, rozdz. XI. O początkach Ostii zob. Salmon, op. cit., s. 71 i
n. W okresie królewskim
istniała tam być może prymitywna osada rzymska, ale pierwszymi
śladami po założonej w
tym miejscu przez Rzym kolonii państwowej są mury castrum, które
pochodzą z drugiej
połowy IV stulecia; otaczają one teren o powierzchni około 2
hektarów, co odpowiada mniej
więcej wielkości osiedla miejskiego dla 300 kolonów (fotografię
zamieścił Salmon, op. cit., ii.
43). Inaczej niż Antium, Ostię założono w miejscu, gdzie wcześniej
nie było miasta.

17 Wiele kłopotów sprawił Liwiusz, który wprowadził fikcyjne miasto
"Palaeopolis" i
przeciwstawił je "Neapolis" (VIII 22,5). Jak można sądzić, owymi
"dawnymi obywatelami"
byli uciekinierzy z Kume. Palaeopolis było dzielnicą Neapolis, bez
wątpienia najstarszą.

18 Położenie Furculae Caudinae nie jest pewne. T. Salmon, Samnium, s.
225 i n., opo-
wiada się za miejscem tradycyjnym, znanym od średniowiecza jako
Forchia, usytuowanym
między Santa Maria a Vico i Arpaia na terytorium samnickiego miasta
Caudium (zdjęcie
lotnicze zob. Salmon, op. cit., ii. 3). Zob. również P. Sommella,
Antichi campi di battaglia in
Italia (1967), s. 49 i n. (liczne ilustracje).

Liwiusz (IX 5 i n.) utrzymuje, że ów traktat został przez senat
zdezawuowany i że dla
zadośćuczynienia pretensjom Samnitów wydano im dwóch konsulów, którzy
go wynegocjo-
wali: bez żadnej wątpliwości jest to antycypacja epizodu z 137 roku
związanego z osobą
Hostyliusza Mancynusa. Kilka następných lat to u Liwiusza okres bez
żadnych działań
zbrojnych: pokój został rzeczywiście wynegocjowany i obie strony go
przestrzegały.

19 Liwiusz (IX 44) kończy opis drugiej wojny samnickiej druzgoczącą
klęską Samnitów i
zdobyciem przez Rzymian Boyianum. Jednakże warunki zawartego wówczas
pokoju przeczą
twierdzeniu o tak ciężkiej klęsce Samnitów; było to więc zapewne
zmyślenie patriotycznych
annalistów rzymskich, którzy gorąco pragnęli rewanżu oręża rzymskiego
za klęski pod Lau-
tulae i Furculae Caudinae. Salmon, Samnium, s. 250 i n., uważa
informację o zdobyciu
Bovianum za wiarygodną.

20 O stosunkach Rzymu z Etrurią począwszy od wojny w 307 roku do
czasu wprowadze-
nia tam nowego porządku politycznego przez Augusta zob. W.V. Harris,
Rome in Etruria
and Umbria (1971). Opisana przez Liwiusza (IX 39) bitwa w okolicy
Jeziora Wadymońskiego
w 310 roku wydaje się na pierwszy rzut oka antycypacją bitwy
stoczonej w tym miejscu w
283 roku. Jednakże ogólny zarys kampanii w 310 roku wskazuje, że w
okolicy tego jeziora
mogło dojść do jakiegoś starcia zbrojnego.

21 Jeden z tych buntów, który miał miejsce w Arretium (Liwiusz, X 3,2), był wymierzony przeciwko rządzącej rodzinie Cylniusów; byli to przodkowie Mecenasa.

22 Inskrypcja na sarkofagu (Dessau, ILS, 1) Scypiona Barbatusa skromnie głosi, że "podbił on całą Lukanię". M. La Regina, "Dialoghi di Archeologia" 1968, s. 173 i n., utrzymuje, że w rzeczywistości Scypion ujarzmił niewielką grupę północnych Lukanów, osiedlonych w dolinie rzeki Sangro w Samnium.

23 Przebieg trzeciej wojny samnickiej oraz bitwę pod Sentinum krańcowo odmiennie odmalował Beloch, *Römische Geschichte*, s. 430 i n.; twierdzi on, że późniejsi annaliści rzymscy pomylili Samnitów (w ich własnym dialekcie Safinim) z Sabinami; poglądy te skrytykował F.E. Adcock, *CAH*, VII, s. 615 i n.

24 Liwiusz, który umiejscowił tę bitwę w pobliżu Ciusium w Etrurii (X 26,7), wyjaśnia ową pomyłkę w jednym z następnych ustępów podając, że Ciusium nosiło pierwotnie nazwę Camars (X 25,11).

Przypisy 513

Ruiny Senonum leżą w okolicy Sassoferato; P. Sommella, *Antichi campi di battaglia in Italia* (1967), uważa, że bitwa ta odbyła się na północ od Sassoferato. Wedle współczesnego historyka greckiego, Durisa z Samos, liczba ofiar w tej bitwie wyniosła 100000 żołnierzy! (zob. Diodor, *XXL* 6,1).

Późniejsi annaliści rzymscy znali trzech członków rodu Decjusza Musa, którzy zapewnili zwycięstwa orężowi rzymskiemu, poświęcając się uroczyste bogom (*devotio*): w wielkiej wojnie latyńskiej (340 r.), pod Senonum (295 r.) i pod Ausculum (279 r.). Źródłem owych legend było zapewne oddanie życia przez Decjusza Musa pod Sentinum, aby za tę cenę uzyskać od bogów zwycięstwo.

Liwiusz, X 38-43. Pliniusz (*Historia naturalna*, *XXXIV* 43) podaje, że zdobyto ogromne łupy, z których odlano tak wielki posąg Jowisza, że ustawiony na Kapitolu był widoczny z Gór Albańskich.

z' O tym traktacie zob. Salmon, *Samnium*, s. 277 i n. Liwiusz (*Epitome*, *XI*) pisze, że odnowiono wtedy dawniejszy traktat (*renovatum*). Ponieważ Liwiusz (*Epitome*, *XIII*) używa terminu *renovatum* także w odniesieniu do traktatów Rzymu z Kartagijną, które, jak wiadomo, różniły się między sobą, nie należy z tego faktu wyciągać wniosku, że teksty traktatów z 290 i z 304 roku były identyczne. Jak można sądzić, wielka ilość zdobycznego brązu umożliwiła Rzymianom przystąpienie pierwszy raz w dziejach do bicia własnych monet, a mianowicie ciężkich *aes grave*; zob. R. Thomsen, *Early Roman Coinage*, *III* (1961), s. 259. W 289 roku Rzymianie pierwszy raz powołali *triumviri monetales*.

Pogląd, że słowo "Sabinowie" użyte przez Welejusza (*I* 14) nie oznacza wszystkich Sabinów, skrytykował Brunt, *The Enfranchisement of the Sabines* [w:] *Homages to M. Renard*, *II* (1969), s. 121 i n.

~' O Hadrii zob. Liwiusz, *Epitome*, *XI*. Założenie rzymskiej kolonii morskiej w *Castrum Novum* w *Pieenum* jest nieprawdopodobne (chodzi tu zapewne o *Castrum Novum* w Etrurii); zob. E.T. Salmon, *Roman Colonization* (1969), s. 180.

'° O wydarzeniach w latach 284-283, o których wspomina Polibiusz (*II* 18-19), zob. Walbank, *Polybius*, *I*, s. 188 i n.; por. J.H. Corbett, *"Historia"* 1971, s. 656 i n.; M.G. Morgan, *CI. Qu.* 1972, s. 309.

O Tarencie zob. P. Wuilleumier, *Tarante* (1939). Monety tarentyjskie z IV wieku docierały do doliny Padu, a stamtąd do Galii.

'Z Appian, *Samn.*, *VII*. Data zawarcia traktatu, w którym Rzymianie

zobowiązali się nic wprowadzać swej floty do Zatoki Tarentyjskiej, nie jest pewna. Beloch i de Sanctis datują go na 303 rok, Mommsen natomiast na rok 348. O prawdopodobieństwie zawarcia traktatu w 332 roku, jako jednego ze składników paktu z Aleksandrem epińskim (Liwiusz, VIII, 17,10; Justyn, XII 2, 12), zob. M. Cary, "Journ. Phil." 1920, s. 165 i n.

Motywy Rzymian i Tarentyjczyków nie są jasne. Jak się wydaje, flota rzymska udała się tam bez wrogich zamiarów (chodziło jedynie o pokazanie się na Adriatyku, gdzie Rzym miał swoją kolonię), ale nie można wykluczyć, że misja jej polegała na udzieleniu moralnego (a nawet zbrojnego) poparcia prorzymskim oligarchom w 'Carencie. Tendencję Rzymu do ingerowania na południowych obszarach Półwyspu przypisuje się często przywódcom plebejskim, których pozycję na arenie politycznej umocniła lex Hortensia z 287 roku (tak twierdzi m. in. Frank, CAH, VII, s. 641); E.T. Salmon wszakże (Sannium, s. 281 i n.) uważa, że taką linię polityczną forsowała w senacie, jak dawniej, fakeja patrycjuszowsko-plebejskiej nobilitas, do której wchodził Ap. Klaudiusz Caecus, P. Korneliusz Rufinus, P. Waleriusz Korwus, L. Papiriusz Kursor i C. Eliusz (zapropozował on wysłanie pomocy dla Turioj w 286-285 r.). Na wpływ, jaki na postawę Kartaginy mogło mieć stałe

33 - Dzieje Rzymu t. I I

514 Przypisy

zaangażowanie Rzymu na południowych obszarach Półwyspu, szczególną uwagę zwrócił R.E. Mitchell, "Historia" 1971, s. 633 i n.

34 Ponieważ z dzieła Liwiusza nie zachowały się księgi XI-XX, brak w jego relacji wiadomości o okresie od 292 do 220 roku. Głównym źródłem naszych informacji o wojnie z królem Epiru jest Żywot Pyrrusa pióra Plutarcha, który w większym stopniu korzystał z prac późniejszych annalistów niż ze współczesnego i rzeczowego dzieła historycznego Hieronima z Kardii.

P. Leveque, Pyrrhos (Paryż 1957), opisuje szczegółowo przebieg kampanii Pyrrusa w Italii. G. Nenci, Pirro, aspirazioni egemoniche ed equilibrio mediterraneo (1953), zajmuje się głównie celami ingerencji Pyrrusa (miał on być kontynuatorem - hipotetycznej - antykartagińskiej polityki Ptolemeuszów, tak więc jego działania na Zachodzie wymierzone były nie przeciwko Rzymowi, lecz Kartaginie; z krytyką tych poglądów wystąpił J.V.A. Fine, AJ Phil. 1957, s. 108 i n.). ,

35 Żołnierze rzymscy nazywali słońce Pyrrusa "wołami lukańskimi" (Herakleja leży w Lukanii). Były to słońce indyjskie, a nie afrykańskie, a wyobrażenia ich zachowały się na wielu obiektach: talerzu z malowanej glinki znalezionym w południowej Italii; jednej z emisji monet tarentyjskich (ozdobiono ją wizerunkiem słońca); egzemplarzu aes signatum. O słońcach w wojnie z Pyrrusem i słońcach w świecie grecko-rzymskim zob. H.H. Scullard, The Elephant in the Greek and Roman World (1974), (fotografie w.w. obiektów na tabl. VII oraz XIV a i b).

36 Pyrrus umieścił w świątyni w Dodonie następującą dedykację dziękczynną: "Król Pyrrus, Epiroci i Tarentyjczycy [za zwycięstwo] nad Rzymianami i ich sprzymierzeńcami Zeusowi Najosowi" (Dittenberger, Sylloge, 392). Plutarch, Pyrrhus 21, 14, przytacza taką anegdotę: kiedy Pyrrusowi gratulowano wygranej bitwy, miał on odpowiedzieć, że jeszcze jedno takie zwycięstwo, a będzie zgubiony - stąd pochodzi powiedzenie: "Pyrrusowe zwycięstwo". Wygraną bitwę pod Herakleja Pyrrus okupił zbyt wielkim kosztem, tracąc ponoć 4000 żołnierzy, co było niewspółmiernie dużą liczbą w stosunku do liczebności jego wojsk.

37 W kwestii przebiegu tych negocjacji w źródłach starożytnych panuje wielki zamęt. Problemy te analizują: G.N. Cross, Epirus (1932), s. 115 i n.; Leveque, Pyrrhos, s. 341 i n., 404 i n.; M.R. Lefkowitz, "Harvard Studies in Cl. Phil." 1959, s. 147 i n. Nie możemy podejmować się tu próby rozwikłania tego zagmatwanego problemu.

38 Polibiusz, III 25. W zamian za pomoc Kartaginy Rzym zgodził się na to, że w przypadku zawarcia przez jedną ze stron porozumienia z Pyrrusem strona ta zobowiązuje się umieścić w nim klauzulę, że obaj sprzymierzeńcy (tj. Rzym i Kartagina) mają pełne prawo do udzielania sobie wzajemnej pomocy, gdyby ów król dokonał napaści na terytorium jednego z nich. W ten sposób Kartagina udaremniła Rzymianom natychmiastowe zawarcie pokoju z Pyrrusem, a jednocześnie swym zbliżeniem z Rzymem zaniepokoiła króla epirotyjskiego. Jednocześnie jednak Rzymianie uzyskali pomoc finansową i statki, przy czym dodać trzeba, że w przypadku przeprowadzenia się Pyrrusa na Sycylię Rzym miał obowiązek wspomagać garnizony kartagińskie tylko w razie zażądania pomocy przez Kartagińczyków. Kwestię tę omawia Walbank, Polybius, I, s. 349 i n. Zazwyczaj przyjmuje się, iż traktat ten zawarto w latach 279/278 p.n.e. Jednakże E. Will, Histoire politique du monde hellénistique, I (1966), s. 106 i n., opowiada się za rokiem 280, a G. Nenci, "Historia" 1958, s. 261 i n., wystąpił z poglądem, że zawarto dwa traktaty: w 280 i w 278 roku (zob. wszakże Lefkowitz, "Harvard Studies in Cl. Phil." 1959, s. 170). R.E. Mitchell, "Historia" 1971, s. 646 i n., dowodzi, że głównym tematem negocjacji w latach 279/278 było potwierdzenie traktatu, o którym pisał Filinos (zob. wyżej, przyp. 11).

Wojny z Pyrrusem stały się jednym z głównych powodów rozpoczęcia przez Rzym produkcji monet ze srebra, które bito prawdopodobnie z kruszcu dostarczonego przez Kartaginę.

Przypisy 515

39 Z nową interpretacją roli, którą odegrał Rzym w kwestii Rhegium, wystąpili F. Cassola, I gruppi politici romani nel III secolo a. C. (1962), s. 171 i n., oraz A.J. Toynbee, Hannibals

Legacy, I (1965), s. 101 i n.

40 O intensywnym tworzeniu nowych kolonii w tych latach pisze E.T. Salmon, Roman Colonization (1969), s. 62 i n. (praca bogato ilustrowana). Badania archeologiczne umożliwiły odtworzenie wyglądu niektórych kolonii, zwłaszcza w Cosa i Alba Fucens. O założeniu kolonii w Cosa zob. Salmon, op. cit., s. 29 i n.

41 Z traktatem tym możemy porównać traktat angielsko-japoński z 1902 roku, który wprowadził Japonię do grona wielkich mocarstw.

ROZDZIAŁ XI

1 De Sanctis, Storia, II, s. 494. Kapua liczyła zapewne 70 000, a Tarent 60 000 mieszkańców.

2 Rzymianie aprowidowali sprzymierzeńców w służbie czynnej (żołnierze rzymscy natomiast płacili za prowiant i ekwipunek, wstrzymywano im bowiem wypłatę żołdu, który przeznaczali na ten cel), wydaje się jednak, że wydatki te w rzeczywistości ponosiły państwa sprzymierzone, dokonując ryczałtowych wpłat na rzecz Rzymu (zob. Walbank, Polybius, I, s. 722, o fragmencie Polibiusza: VI 39,15).

3 Liwiusz (X 37,11) opisuje konflikt, do którego w 293 roku doszło między urzędującymi trybunami: siedmiu z nich zostało nazwanych przez ich trzech kolegów "niewolnikami arystokratów". Niewątpliwie jest to antycypacja konfliktu między "prorządowymi" a "opozycyjnymi" trybunami w czasach Grakchów.

4 Polibiusz podziwiał ustrój rzymski za precyzyjnie wyważoną równowagę władzy między poszczególnymi organami państwa (VI 11 i n.). Historyk ten jednak nie zwrócił uwagi na rzecz najistotniejszą, a mianowicie, że ową równowagę Rzymianie zawdzięczali nie automatycznym hamulcom w mechanizmie ustrojowym, lecz przede wszystkim swemu zdrowemu rozsądkowi. O politycznej mądrości Rzymian pisał ok. 225 roku p.n.e. uczonego Aleksandryjski Eratostenes; zob. Strabon, I 66.

5 Więźniów oczekujących na stracenie trzymano w podziemiach Kapitolu, w pomieszczeniu służącym do magazynowania wody, które zwano Tullianum. Wyroki śmierci na kobietach skazanych wyrokiem sądowym wykonywali ich ojcowie lub mężowie.

6 O zasadach dyskusji i głosowania w komicjach zob. G.W. Botsford, The Roman Assemblies, rozdz. VI i VII (contio omawia autor w rozdz. VII); L.R. Taylor, Roman Voting Assemblies (1966), oraz E.S. Staveley, Greek and Roman Voting and Elections (1972). Wzywaniem oponentów do zabrania głosu nie wynikało z dążenia do zapewnienia obywatelom wolności słowa - chodziło głównie o stworzenie sposobności zaatakowania opozycyjnego mówcy

gradem pytań i zarzutów, w przeciwnym bowiem razie mógł on się zwrócić do przychylnego mu trybuna o zwołanie jeszcze jednego contio, na którym miałyby pełną swobodę wypowiedzenia się.

Komicja centurialne zwoływano na Polu Marsowym. Komicja trybusowe odbywały swe zebrania wyborcze także na Polu Marsowym, w innych celach natomiast zbierały się zazwyczaj w comitium, miejscu w północno-zachodniej części Forum Romanum.

7 Kwestie te w ogólnym zarysie przedstawia F. Munzer, *Römische Adelsparteien und Adelfamilien* (1920). Wydaje się jednak wątpliwe, czy wszystkie te nowo nobilitowane gentes, które Miinzer wywodzi z Lacjum i Kampanii, były rzeczywiście pochodzenia nierzymskiego.

Ustawa z 358 roku, którą Liwiusz (VII 15,12) przedstawia jako posunięcie uzgodnione między patrycjuszami a plebejuszami, wprowadziła zakaz ambitus, to znaczy objeżdżania

516 Przypisy

terenów wiejskich w celu zdobycia sobie głosów wyborców. W konsekwencji przepis ten był najbardziej uciążliwy dla homines novi ze stanu plebejskiego.

8 O procedurze posiedzeń senatu zob. P. Willems, *Le Senat de la republique romaine* (wyd. II 1885), II, s. 144 i n.

9 W 225 roku p.n.e. liczba mężczyzn zdolnych do służby czynnej wynosiła wedle Polibiusza (II 24) 770000 (700000 piechurów i 70000 kawalerzystów). Liczby te zgadzają się mniej więcej z danymi z innych źródeł; pochodzą one od Fabiusza Piktora i globalnie biorąc są wiarygodne, trudności natomiast powstają przy ich podziale na jednostki składowe. Zob. Walbank, *Polybius*, I, s. 196 i n., oraz A.J. Toynbee, *Hannibal's Legacy*, I, s. 479-505. Przyjawszy, że Polibiusz policzył niektóre składniki dwukrotnie i że oddziałów złożonych z Rzymian uwzględnił wszystkich dorosłych mężczyzn zamiast tylko "juniorów" z trzech klas powyżej proletariuszy, Toynbee obliczył stan liczbowy piechoty na 532800, a kawalerii na 61250 ludzi. Zaakceptowanie nawet tych zredukowanych wielkości nie zmienia faktu, że konfederacja italska była silniejsza od jakiegokolwiek innego ówczesnego mocarstwa. Zob. także Brunt, *Manpower*, rozdz. IV.

10 Szczegółowe informacje o rzymskich oddziałach polowych w okresie dojrzałej Republiki podaje Polibiusz (VI 19 i n.); komentarz do tych fragmentów zob. Walbank (*Polybius*, I, 697 i n.).

Opowieść o dyktatorze Postumiuszu Tubertusie, który ściał swego syna za to, że opuścił on powierzona mu pozycję, aby stoczyć bohaterski pojedynek (Liwiusz, IV 29,5), została

niewątpliwie zmyślona jako godny naśladowania przykład dyscypliny. Zawiera jednak jakieś ziarno prawdy.

n Najdawniejsze kolonie rzymskie to przeważnie niewielkie placówki nadmorskie, liczące mniej więcej po 300 obywateli rzymskich. Kolonie zakładane w II. wieku, często w głębi lądu, były już sporymi miastami z szeroką autonomią. Zob. E.T. Salmon, *Roman Colonization* (1969), rozdz. IV, oraz A. J. Toynbee, *Hannibal's Legacy*, I, s. 178 i n.

12 Szybki rozwój kolonii rzymskich wywierał wielkie wrażenie na niektórych obserwatorach greckich, jak Filip V macedoński (zob. jego list do mieszkańców Larisy, w którym stawia im Rzymian za godny naśladowania przykład) oraz Dionizjusz z Halikarnasu (II 16).

13 Cynceron, *De republica*, III 33-35. Liwiusz dobitnie podkreśla różnicę między *iusta ac pia bella* a innymi wojnami (XLII 47,8). Zob. także M. Gelzer (*"Hermes"*, 1933, s. 129 i n. = *Kleine Schriften*, III, 1964, s. 51 i n.) o głębokim szacunku starszych annalistów rzymskich dla prawa międzynarodowego.

14 O ludności Italii zob. K.J- Beloch, *Die Bevölkerung der griechisch-romischen Welt* (1886), s. 338 i n.; Brunt, *Manpower*, s. 60, szacuje wolną ludność Italii (bez Galii Przedalpejskiej) w 225 roku p.n.e. najwyżej na 3-3,5 miliona, a z uwzględnieniem niewolników na mniej więcej 4 miliony (jednakże gdyby wyniki spisów były bardziej ścisłe, niż przyjęto w obliczeniu stanu ludności wolnej, to liczba wolnych mieszkańców kształtowałaby się na pewno poniżej 3 milionów). Państwo rzymskie liczyło wówczas około 300000 dorosłych mężczyzn, Lacjum i inni sprzymierzeńcy 640 000 (wliczając Greków i Bruttiiów). Stan wolnej ludności Galii Przedalpejskiej kształtował się prawdopodobnie na poziomie około 1 400 000 (zob. Brunt, op. cit., s. 189). O organizacji municypii w Italii zob. A.N. Sherwin-White, *The Roman Citizenship* (wyd. II 1973), rozdz. II, oraz A.J. Toynbee, *Hannibal's Legacy*, I, s. 189 i n., s. 397 i n.

15 *Cives sine suffragio* byli początkowo powoływani do służby w legionach rzymskich. Przydzielano ich przeto do centurii, ale ponieważ nie mieli prawa do udziału w głosowaniach, nie wpisywano ich do *tribus*.

Termin *municipium* oznaczał pierwotnie wszystkie te społeczności italskie, które przyjęły *civitas sine suffragio*. Z początku uważano to za przymierze, które pociągało wzajemne przy-

Przypisy 517

znanie przez kontrahentów praw w sferze "prywatnej" (wydaje się jednak, że nie wszystkie municypia były sprzymierzeńcami Rzymu); municypia zachowywały

autonomię lokalną, z wyjątkiem polityki zagranicznej, i miały obowiązek dostarczania Rzymowi kontyngentów wojskowych. W okresie późniejszym *civitas sine suffragio* uchodziła za niższą kategorię obywatelstwa rzymskiego. O obywatelstwie zob. A.N. Sherwin-White, *The Roman Citizenship* (wyd. II 1973), oraz *Aufstieg NRW*, I, II, s. 23 i n.

16 Pokonane społeczności, które dokonały formalnej bezwarunkowej kapitulacji, przed zawarciem traktatu regulującego ich status prawny, zwane były *dediticii*. Z tych względów nie miały one określonego statusu społeczności zależnych od Rzymu. Zob. A. Bernardi, *V omen Latinum* (1973).

17 Posiadający pełne obywatelstwo rzymskie *Kampańczycy* służyli do czasów drugiej wojny punickiej w odrębnych legionach, ale na takich samych warunkach, jak żołnierze legionów rzymskich.

18 Wszystkie oddziały sprzymierzone powoływano e formuła *togatorum*. Była to przechowywana w Rzymie tabela, która wedle poglądów niektórych badaczy określała maksymalną liczbę żołnierzy, jakiej Rzym miał prawo żądać od każdego ze swoich sprzymierzeńców, zob. A.J. Toynbee, *Hannibal's Legacy*, I, s. 424 i n. Brunt wszakże, *Manpower*, s. 545 i n., dowodzi, że posługiwano się skalą ruchomą, zmienną w zależności od życzeń Rzymu; miała ona wskazywać wielkość kontyngentu żołnierzy, który poszczególni sprzymierzeńcy byli zobowiązani dostarczyć Rzymianom na jeden legion rzymski skierowany w danym roku do służby frontowej. O zmiennych proporcjach liczby żołnierzy sprzymierzonych do liczby żołnierzy rzymskich zob. Brunt, *Manpower*, s. 677 i n.; por. V. Ilari, *Gli Italici nelle strutture militari romane* (1974).

19 O ustrojach italskich krajów sprzymierzonych zob. A. Rosenberg, *Der Staat der alten Italiker* (1913); E. Kornemann, "Klio" 1914, s. 190 i n.; F. Sartori, *Probierni di storia costituzionale italiota* (1953). Podobnie jak w Rzymie obowiązywała tam zasada kolegalności urzędów. W kilku miastach latyńskich rządy sprawował *dictator*, częściej wszakże spotyka się kolegium *edylów*. W miastach kampańskich powoływano dwóch lub trzech *meddices*, w miastach umbryjskich dwóch *marones*, a w "kantonach" sabińskich władzę sprawowali *octowi*.

20 Kwestię tę omawia szczegółowo B.V. Head, *Historia Nummorum* (wyd. II 1911). Wśród miast, które zorganizowały własne mennice, znajdowało się osiem kolonii latyńskich. Przeważnie bito monety brązowe, ale spotykało się również monety srebrne, a etruskie miasto Wolsynie emitowało złote monety jeszcze w III wieku p.n.e.

21 W taki sposób potraktowano w 306 roku miasto Anagnina położone na terytorium Her-

ników (Liwiusz, IX 43,24), podobny los spotkał Kapuę. Kapuańscy magistri (Dessau, ILS, 6303) pełnili jedynie funkcje religijne. Zazwyczaj jednak prefekci nie tyle ograniczali, ile wspomagali magistraturę kolonii i municypiów. Brunt, Manpower, s. 524 i n., reprezentuje pogląd, że Rzymianie przyznawali tym miastom większy zakres autonomii, niż często się sądzi.

22 Od tej chwili spory między społecznościami italskimi rozstrzygali pełnomocnicy senatu. O rzymskich metodach arbitrażu zob. Dessau, ILS, 5944 i 5946; Coleman Philippon, The International Law and Custom of Greece and Rome (1911), II, rozdz. XXI; L. Matthaëi, Cl. Qu. 1908, s. 241 i n.; E. Badian, Foreign Clientelae (1957), rozdz. IV i VII.

23 W 302 roku senat dokonał zbrojnej interwencji w Arretium w obronie rządzącego rodu Cylniusów. W 264 roku stłumiono krwawo w etruskich Wolsyniach bunt przeciwko rządzącej arystokracji, resztkę mieszkańców przesiedlono na niżej położone tereny nad jeziorem Bolsena. Z Wolsyniów Rzymianie zabrali 2000 posągów, w Rzymie ustanowiono kult etru-

518 Przypisy

skiego boga Wortumnusa, poświęcając mu świątynię na Awentynie i stawiając jego posąg w

vicus Tuscus.

24 Kwestie te przedstawia w zarysie T. Frank, An Economic Survey of Ancient Rome, I (1933), rozdz. II.

25 Inskrypcja ta głosi: Novios Plautios med Romai fecid (Dessau, ILS, 8562).

26 Zob. R. Thomsen, Early Roman Coinage (3 tomy 1957-1961); przedstawione niżej poglądy na ten skomplikowany temat są w kwestiach zasadniczych zgodne ze stanowiskiem tego autora. Wydaje się, że na dwóch egzemplarzach aes signatum znalazły odbicie rzeczywiste wydarzenia historyczne. Na jednym z nich figurowały słoń/macióra; jest to zapewne słoń z armii Pyrrusa, może to być więc upamiętnienie owej bitwy (pod Ausculum lub Beneventum), w czasie której wedle Eliana chrząknięcie świni spłoszyło słońce epirskie. Na drugim egzemplarzu znajdują się dwa rostra i dwie dziobiące kury. Rostra te z pewnością stanowią aluzję do floty rzymskiej zbudowanej na początku pierwszej wojny punickiej, a ponieważ w czasie bitwy pod Drepanum Appiusz Klaudiusz miał ponoć utopić święte kury, najprościej byłoby uznać, że monetę tę wybito na pamiątkę tej właśnie bitwy morskiej. Jaki jednak miał Rzym interes, aby upamiętnić jedyną klęskę, którą poniósł na morzu w czasie tej wojny? Zob. także H.H. Scullard, The Elephant in the Greek and Roman World (1974), s. 113 i n.

Na dwóch innych wspomnianych emisjach ROMANO figurowały: a) Mars/łeb koński (typ kartagiński) i b) Apollo/koń. Cała ta grupa monet ROMANO-ROMA bywa często nazywana monetami rzymsko-kampańskimi.

Informacje o tych wszystkich monetach podają Sydenham, CRR, i Crawford, RRC. Co się tyczy monet z czasów republikańskich, zob. także H. Zehnacker, *Moneta* (2 tomy, 1973). Ogólny zarys numizmatyki rzymskiej w tym okresie przedstawia C.H.V. Sutherland, *Roman Coins* (1974).

27 O budownictwie w czasach wczesnej Republiki zob. A. Boethius i J.B. Ward-Perkins, *Etruscan and Roman Architecture* (1970), rozdz. V; o sztuce J.M.C. Toynbee, *The Art of the Romans* (1965), s. 16 i n.

28 Na przykład takie świątynie jak Junony Lucina (375 r.), Concordii (367 r.), Junony Moneta (344 r.), Salus na Kwirynale (303 r.) i kilka innych zbudowanych w latach dziewięćdziesiątych III stulecia. Świątynię C i starszą świątynię w obrębie świątyni A na Largo Argentina w Rzymie wzniesiono prawdopodobnie przed 300 rokiem p.n.e.

29 Fotografie niektórych z tych miast oraz otaczających je murów obronnych zob. Boethius i Ward-Perkins, op. cit., nr 27, oraz E.T. Salmon, *Roman Colonization*.

30 Ponieważ kultury te były szeroko rozpowszechnione, trudno dziś dać jednoznaczną odpowiedź, z których miast dotarły one do Rzymu: kult Herkulesa pochodził być może z Tiburu, a Kastora i Polluksa z Tusculum lub Lavinium.

31 O języku łacińskim zob. L. R. Palmer, *The Latin Language* (1954); A. Meillet, *Esquisse (fune histoire de la langue Latine)* (wyd. IV 1930), zwłaszcza rozdz. VI. O ówczesnej literaturze łacińskiej zob. przede wszystkim J. Wight Duff, *A Literary History of Rome from the Origins to the Close of the Golden Age* (wyd. III 1953).

32 Na przykład na sarkofagach Starszego i Młodszego Scypionów (Dessau, ILS, 1 i 3). Inskrypcja na sarkofagu Scypiona Młodszego, który był konsulem w 259 roku i cenzorem w roku następnym, zaczyna się od słów: "Ten jeden człowiek wedle powszechnej opinii Rzymian był najlepszy ze wszystkich dobrych ludzi" (*hunc oino ploirume consentiont Romane/duonoro optumo fuise viro*), następnie wspomina ona o ataku floty rzymskiej pod dowództwem Scypiona na Sycylię i Korsykę, zdobyciu Alerii i dedykowaniu przez Scypiona świątyni Tempestatom.

Przypisy 519

33 Przykłady versus Fescennini (wierszy fescenińskich), ułożonych przez żołnierzy Cezara

podczas jego tryumfu w 46 roku p.n.e., podaje Swetoniusz, Boski Juliusz, XLIX i LI.

34 Liwiusz, VII 2.

ROZDZIAŁ XII

' Polibiusz zamierzał początkowo napisać dzieje lat 220-168 p.n.e., jednakże później (po 146 roku?) zdecydował się doprowadzić je do 146 roku (księgi XXX do XXXIX), aby pokazać, jak Rzymianie poszerzyli swą hegemonię i jaki użytek zrobili ze swych podbojów. Z czterdziestu ksiąg jego dzieła zachowało się w całości tylko pięć pierwszych, reszta ocalała w obszernych fragmentach. Księgi I i II mają charakter wprowadzenia (264-220 rok p.n.e.). W księdze VI Polibiusz omawia ustrój wczesnej Republiki i organizację armii; dokonana przez niego analiza ustroju "mieszanego" (tzn. zawierającego elementy ustroju monarchicznego, arystokratycznego i demokratycznego) wywarła wielki wpływ na myśl polityczną, między innymi także na twórców konstytucji amerykańskiej. Polibiusz postawił sobie cel przede wszystkim dydaktyczny: chodziło mu o oświecenie polityków i uświadomienie przedzielnym czytelnikom zdumiewających osiągnięć Rzymu, który nie tylko stał się mocarstwem, ale doprowadził do powstania pod swym panowaniem wielkiej wspólnoty politycznej. Polibiusz miał do tych spraw podejście trzeźwe i pragmatyczne. Żaden historyk nie może uwolnić się od swych sympatii i antypatii, ale Polibiusz był uczciwy, nie szczędził trudu, aby dojść do prawdy, studiując dokumenty, wiele podróżując i zbierając informacje u swoich współczesnych. Relację o pierwszej wojnie punickiej oparł na wielu źródłach pisanych, korzystając zwłaszcza z prac Fabiusza Piktora i prokartagińskiego historyka Filinosa z Agrygentu na Sycylii. Materiały do historii drugiej wojny punickiej czerpał ze źródeł rzymskich (archiwów państwowych, kronik rodzinnych, tradycji ustnej i prac pisarzy rzymskich, jak wspomniany Fabiusz) oraz materiałów kartagińskich (dzieł pisarzy greckich Sosylosa i Silenosa, który był sekretarzem Hannibala). Chociaż narracja Polibiusza jest przejrzysta, to jego styl bywa ciężki. Zob. przede wszystkim Walbank, Polybius (także wstęp) oraz tegoż autora Sather Lectures (1972). O pracach ogłoszonych o Polibiuszu w latach 1950-1970 zob. D. Musti, Aufstieg NRW, I, II, s. 1114 i n., oraz Polybe (Entretiens Hardt; XX, 1974).

Dla dziejów wojen punickich fundamentalne znaczenie mają Storia, tomy III i IV, cz. 3, pióra G. De Sanctisa. Ogólny zarys tych wojen przedstawili: T.A. Dorey, D.R. Dudley, Rome against Carthage (1971). Podstawowe informacje o ekspansji i polityce Rzymu w tym okresie podaje R.M. Errington, The Dawn of Empire: Rome's Rise to World Power (1972).

2 Por. P.G. Walsh, Livy: His Historical Aims and Methods (1961), i

Ogilvie, Lny (także wstęp). Księgi XVI-XX, w których Liwiusz zajmował się pierwszą wojną punicką, nie zachowały się do naszych czasów. Relację o drugiej wojnie punickiej (Ks. XXI-XXX) Liwiusz opracował opierając się częściowo na Polibiuszu, korzystał także z niezbyt wiarygodnych annalistów. Jednym z poważniejszych rocznikarzy był Celiusz Antypater, który napisał pracę monograficzną o tej wojnie, opartą po części także na Polibiuszu. Listy konsułów oraz informacje o legionach Liwiusz opracował na podstawie kronik urzędowych. W każdym przypadku przeto historyczna wartość jego informacji zależy od wiarygodności źródła, z którego korzystał.

3 O Kartaginie zob. S. Gsell, *Histoire ancienne de l'Afrique du Nord* (8 tomów, 1914-1928), zwłaszcza tomy II i IV, oraz B.H. Warmington, *Carthage* (wyd. II 1969). Por. także G. Charles-Picard, *La Vie quotidienne a Carthage au temps d'Hannibal* (przekł. poi. Życie codzienne w Kartaginie w czasach Hannibala, Warszawa 1962) oraz *The Life and Death of Carthage* (przekł. ang. 1968).

520 Przypisy

4 Materiały archeologiczne (ceramika protokoryncka z ok. 725 roku p.n.e. i trochę fragmentów - prawdopodobnie nieco późniejszej - ceramiki punickiej), uzyskane z prac wykopaliskowych na terenie dawnej Kartaginy, zdają się świadczyć, że tradycyjna data założenia tego miasta jest o kilka pokoleń za wczesna. Nie można jednak wykluczyć, że archeolodzy odnajdą groby z okresu wcześniejszego.

5 Warmington (*Carthage*, s. 54) dowodzi, że nie były to wojny w imię interesów handlowych w tym sensie, jak wojny w Europie w XVII wieku; zmierzały one przede wszystkim do zapewnienia bezpieczeństwa szlakom handlowym (zwłaszcza do Hiszpanii ze względu na tamtejsze kopalnie), a nie do zdobywania nowych rynków zbytu dla handlu i rodzimej wytwórczości.

6 Informację Strabona (XVII 833), że Kartagina w chwili zburzenia liczyła 700000 mieszkańców, uważa się dziś powszechnie za błędną. Gsell (op. cit., II, s. 85 i n.) wskazał, że powierzchnia tego miasta nie przekraczała 260 hektarów. B.H. Warmington (*Carthage*, s. 133 i n.) uważa, że Strabon podał liczbę mieszkańców łącznie z ludnością zamieszkałą na przylądku Addar (Cap Bon) oraz w najbliższych okolicach miasta, kierując się tym, że jej status różnił się od statusu ludności interioru; wedle jego obliczeń Kartagina liczyła w V stuleciu około 200 000 mieszkańców, a w III wieku, łącznie z niewolnikami i cudzoziemskimi rezydentami, mniej więcej 400000.

W nekropolach kartagińskich wykopano dużo ceramiki greckiej, między

innymi także czarnofigurowej ceramiki korynckiej i attyckiej, ale nie znaleziono późniejszych wyrobów czerwonofigurowych: w V stuleciu Kartagina przeżywała trudności gospodarcze (gdy Kartagińczycy zaczęli intensywnie rozwijać rolnictwo w północnej Afryce), ale w następnym wieku wymiana handlowa ze światem greckim ponownie się ożywiła.

Jednym z dodatkowych czynników, które spowodowały chwilowe osłabienie działalności handlowej Kartaginy, było stosunkowo późne wprowadzenie monet jako środka płatniczego. Kartagińczycy zaczęli bić monety dopiero na początku IV stulecia, z początku przeważnie na użytek wojsk kartagińskich okupujących Sycylię, gdzie prawdopodobnie bito srebrną monetę sykulo-punicką. Niebawem Kartagińczycy' zaczęli produkować na imponującą skalę, prawdopodobnie w swej mennicy krajowej, wspaniałe monety złote, które o wiele przewyższały wszystkie emisje złotych monet bitych w mennicach greckich w IV wieku. Złoto na ten cel pochodziło z zachodniej Afryki, którą Kartagina uważała za swą wyłączną strefę wpływów, strzegąc czujnie dostępu do tego obszaru. Zob. G.K. Jenkins i R.B. Lewis, *Carthaginian Gold and Electrum Coins* (1963), s. 24 i n.

7 Jakkolwiek w Kartaginie dochodziło sporadycznie do sprzeczności interesów właścicieli ziemskich i kupców, trudno zgodzić się z poglądem, że powstał rozłam między tymi dwiema grupami, który determinował sferę polityki. Nie ulega wątpliwości, że kupcy także bywali właścicielami gospodarstw wiejskich: podobnie jak w Anglii w XVI wieku i czasach późniejszych kupcy chętnie nabywali majątki ziemskie, a jednocześnie kontynuowali działalność handlową. Por. Warmington, *Carthage*, s. 137 i n. O podatkach pisze Polibiusz, I 72.

8 Po podbojach Aleksandra i utworzeniu królestwa ptolemejskiego w Egipcie powstały korzystniejsze warunki dla handlu kartagińskiego ze Wschodem; inskrypcje potwierdzają obecność kupców kartagińskich w Atenach i na wyspie Delos - w dwóch ważnych ośrodkach handlowych w basenie Morza Egejskiego. W łacińskiej sztuce teatralnej, opartej na greckich pierwowzorach, którą Plaut nazwał *Poenulus* (Maty Kartagińczyk), sławny bohater kartagiński Hannon poszukuje w Grecji swoich córek, które porwano i sprzedano w niewolę; występuje on tam jako komiwojażer.

9 O podróżach Kartagińczyków po Atlantyku zob. M. Cary i E.H. Warmington, *The Ancient Explorers* (1929), s. 31 i n., s. 45 i n. (przekł. poi. *Starożytni odkrywcy*. Warszawa 1968).

Przypisy 521

10 O obowiązkowej służbie obywateli Kartaginy we flocie wojennej nie mamy żadnych

konkretnych wiadomości. Nie ulega wątpliwości, że w różnych okresach dziejów Kartaginy obowiązek ten podlegał zmianom.

n W czasie oblężenia Tarentu przez Rzymian w 272 roku flota kartagińska wpłynęła nagle do portu i wkrótce odpłynęła (Liwiusz, Epitome, XIV). Ponieważ Polibiusz, który wyczerpująco omawia przyczyny pierwszej wojny punickiej, nie wspomniał słowem o tym incydencie, nie można wykluczyć, że późniejsi annaliści, uważając wrogi stosunek Kartaginy do Rzymu za fakt bezsporny, zmyślili ów epizod jako przykład Punicafides. Możliwe również, że był to w istocie gest przyjazny, który Rzymianie zrozumieli jako akt wrogości. Zważywszy, że flota punicka nie podjęła żadnej wrogiej akcji, można sądzić, iż pisarze rzymscy wyolbrzymili znaczenie tego epizodu, Polibiusz zaś pominął go milczeniem, ponieważ w jego opinii nie naruszał on obowiązujących układów między Rzymem a Kartaginą.

12 Niektórzy badacze nowożytni podważają tradycyjną chronologię wojny punickiej twierdząc, że ówczesny kalendarz rzymski był wadliwy. Z przekonującymi argumentami w obronie rachuby tradycyjnej wystąpił De Sanctis (Storia, III, s. 248 i n.). W każdym razie różnice między obu tymi systemami nie przekraczają kilku miesięcy.

13 W 270 roku Rzymianie wysiedlili i surowo ukarali bandę kampanskich korsarzy, którzy zajęli Rhegium (leżące naprzeciw Messany).

14 Pisarz grecki Filinos z połowy III wieku twierdził, że zajmując Messanę Rzymianie złamali traktat, w którym zobowiązali się trzymać z daleka od Sycylii, w zamian za przyrzeczenie Kartagińczyków, że nie będą ingerować w Italię. (Polibiusz, III 26, zaprzeczał istnieniu takiego układu.) Jak się wydaje, chodzi tu po prostu o niezrozumienie traktatu z 279 roku. Kartagińczycy mieli nabyte prawa na Sycylii, których Rzym nie mógł zlekceważyć, można przeto wnioskować, że w 279 roku otrzymali oni w końcu nieformalne potwierdzenie prawa do postępowania na wyspie wedle własnego uznania (Walbank, Polybius, I, s. 357).

15 Prawdopodobnie chodzi o komicja trybusowe, którym zazwyczaj przedkładano umowy międzynarodowe do ratyfikacji. Z formalnego punktu widzenia problem polegał na tym, czy Rzymianie powinni byli zawrzeć formalny traktat z Messaną.

16 Sytuacja pod Messaną w 264 roku p.n.e. była w istocie taka sama, jak w Faszodzie w 1898 roku po przybyciu tam oddziału francuskiego i oddziału anglo-egipskiego.

17 Po odniesieniu tego dyplomatycznego sukcesu Waleriusz przybrał niezbyt zasłużony przydomek "Messala"; jest to pierwszy przypadek "tryumfalnego" przydomka w rodzinie rzymskiej.

18 Nie można wykluczyć, że Polibiusz (I 20, 1-2) przesadnie odmalował wpływ zdobycia Agrygentu na wzrost imperialistycznych ambicji Rzymian (por. Walbank, Polybius, I, s. 72 i n.). Ponieważ Kartagińczycy nie poddali się i nie wystąpili z propozycją rokowań na rozsądnych warunkach. Rzymianie nie mieli innego wyjścia, jak podjąć próbę usunięcia ich z wyspy.

19 O pięciorzędowcach zob. W.W. Tam, Hellenistic Military and Naval Developments (1930), s. 129 i n. O sposobach prowadzenia wojny na morzu zob. J.H. Thiel, History of Roman Sea Power before the Second Punic War (1954). O wielkości flotylli morskich zob. W.W. Tam, JHS 1907, s. 48 i n. Niedawno na przybrzeżnych wodach Sycylii znaleziono statek punicki.

20 Rzym zawdzięczał swe zwycięstwo głównie wynalazkowi zwanemu w żargonie żołnierskim "krukiem" (corvus). Choć pisał o tym Polibiusz (I 22), nie wiemy dokładnie, jak wyglądało takie urządzenie; zob. H.T. Wallinga, The Boarding-bridge of the Romans (1956). Był to albo ulepszony bosak, albo - co bardziej prawdopodobne - coś w rodzaju pomostu abor-
dażowego, z zaczepem w kształcie "dzioba" od spodu, który wbijano w pokład okrętu nieprzyjacielskiego. Z powodu dużego ciężaru, który stwarzał niebezpieczeństwo w czasie

522 Przypisy

sztormów, po latach 255-249 poniechano stosowania tego urządzenia, a ponadto wprowadzono lżejszy typ pięciorzędowca.

21 Tzw. columna rostrata była ozdobiona dziobami (rastra) zdobytych okrętów. Wyobrażenie dzioba okrętowego na rzymskim asie, typowego dla okrętu wojennego z okresu hellenistycznego, miało zapewne upamiętnić zwycięstwa rzymskie na morzu w tej wojnie; ustalenie tego, o które zwycięstwo chodziło, zależy od datowania pierwszej emisji, przypadającej zapewne na lata 260-235. Nieco później wybito w Hiszpanii, prawdopodobnie na polecenie brata Hannibala, Magona, monetę z wyobrażeniem statku kartagińskiego. Zachowała się kopia inskrypcji umieszczonej w czasach Cesarstwa na Kolumnie Duiliusza (Dessau, ILS, 65).

22 Nie wiemy dokładnie, jaki szyk bojowy, a w konsekwencji jaką taktykę zastosowali Rzymianie w bitwie u przylądka Eknomos (dziś Monte di Licata) w 256 roku. Zob. Walbank, Polybius, I, s. 83 i n.

23 Dzięki taktyce zastosowanej przez Cecyliusza Metellusa korpus słoni został zepchnięty na linię wojsk kartagińskich. Po bitwie Metellus rozkazał wszystkie te słonie pochwyć i później zademonstrował je ludności Rzymu. O dacie tej bitwy zob. G.M.

Morgan, Cl. Qu.

1972, s. 121 i n. Cecyliusze Metellusowie przyjęli słońca jako swego rodzaju "herb" swojej rodziny. Sprawując nadzór nad mennicami, członkowie tego rodu często ozdabiali monety wizerunkiem słońca.

24 Klaudiusz miał ponoć nie zwracać uwagi na znaki wróżebne: gdy go poinformowano, że święte kury nie chcą jeść, wyrzucił je za burtę mówiąc: "No to niech pija!" Epizod ten jest być może prawdziwy, jednakże bardziej prawdopodobne wydaje się, że wymyślono go później, aby postępkami Klaudiusza uzasadnić poniesioną przez Rzym klęskę. (Polibiusz nie wspomina o tym zdarzeniu.) Mimo utraty statków wiele załóg rzymskich zdołało dostać się wpław do brzegu.

25 Polibiusz nie przytacza sławnej opowieści, którą spopularyzował Horacy w dojrzałej (III 5): wziętego do niewoli w Afryce wodza rzymskiego Regulusa Kartagińczycy mieli podobno wysłać do Rzymu z misją ułatwienia im zawarcia porozumienia, jednakże Regulus jako dobry patriota postąpił wbrew otrzymanym instrukcjom i ostrzegł swoich ziomków przed paktowaniem z nieprzyjacielem; ponieważ był związany przysięgą, powrócił do Kartaginy, gdzie poddany torturom zmarł. Prawdziwości owej misji pokojowej broni T. Frank, Cl. Ph. 1926, s. 311 (a także Cary, Hist., s. 150). Większość badaczy nie podziela jednak ich zdania, odrzucając również wersję o zamęczeniu Regulusa na śmierć, i występuje z argumentem, że historię tę wymyślono dla uzasadnienia postępku wdowy po Regulusie, która rozkazała ponoć torturować kilku jeńców punickich w Rzymie. Por. Walbank, Polibius, 1, s. 92 i n. Jednakże owa "legenda" była znana już co najmniej w czasach annalisty Semproniusza Tudynatusa (fragment Aulusa Geliusza, Noctes Atticae, VII 4,1), który był kwestorem w 145 roku i konsulem w 129; czy człowiek tak praktyczny powtarzałby opowieść całkowicie fikcyjną? Non liquet. Wedle Semproniusza poselstwo to miało przeprowadzić rokowania wyłącznie w kwestii wymiany jeńców, wedle Liwiusza natomiast (Epitome, XVIII) także w sprawie zawarcia pokoju.

26 Za górę Herkte (lub Heirkte) uważa się albo Monte Pellegrino, dokładnie na północ od Palermo (tak twierdzi De Sanctis, Storia, III, I, s. 181), albo Monte Castellaccio, położoną około 10 kilometrów na północny zachód (Kromayer-Veith, Antike Schlachtfelder, III, I, s. 4 i n.).

27 Rzym pozostawił królowi Hieronowi, z którym traktat odnowiono w 248 roku, władzę nad jego królestwem w południowo-wschodniej części Sycylii, resztę terytorium wyspy natomiast podporządkował bezpośrednio administracji rzymskiej.

28 Polibiusz uważał pierwszą wojnę punicką za punkt zwrotny w dziejach Rzymu. W księdze III 9-10 "podjął się wyjaśnić przyczyny, które natchnęły Rzymian ambicją osiągnięcia pozycji mocarstwa światowego, i wymienił środki, które umożliwiły im dopięcie tego celu. Odpowiedź na to pytanie daje pierwsza wojna punicka, a zwłaszcza rzymska polityka morska. Nie przypadkiem [...] lecz szkoląc się z determinacją wśród niebezpieczeństw, Rzymianie powzięli swój ambitny zamiar i doprowadzili go do skutku" (Walbank, Polybius, I, s. 129).

29 Rewolta żołnierzy zaciężnych, nazwana wojną "bezlitosną", gdyż prowadzono ją w sposób szczególnie zaciekły, zagroziła istnieniu Kartaginy. Opisał ją szczegółowo Polibiusz (I 65-88), dając Flaubertowi tworzywo do jego popularnej powieści Salambo. Najemnicy utworzyli własne państwo, a nawet emitowali bogatą serię monet (także złotych). O monetach tych zob. E.S.G. Robinson, "Numismatic Chronicle" 1943, s. 1 i n.; 1953, s. 27 i n.;

1956, s. 9 i n.; Jenkins i Lewis, Carthaginian Gold and Electrum Coins (1963), s. 43. Z początku naśladowali oni wzory kartagińskie, później bili monety oryginalne, dekorowane przeważnie przedstawieniem Herkulesa na awersie, a na rewersie polującego lwa, z napisem "Libijczyków". Buntownicy na Sardynii także bili własne monety, z głową Izidy i trzema kłosami zboża. Zob. Robinson, "Numismatic Chronicle" 1943, s. 1 i n.; Jenkins, Lewis, op. cit., s. 51.

30 Kartagińczycy zaproponowali zapewne króla Egiptu Ptolemeusza III, który miał doskonałe kwalifikacje na arbitra.

31 O ostrej krytyce zaboru przez Rzymian tych dwóch wysp zob. Polibiusz, III 28 (np. słowa: "wbrew wszelkiej słuszności").

32 Stosunki Rzymu z Galami omawia Polibiusz, II 14-35: rozdz. 21-35 obejmują lata 237-221 p.n.e. Niektórzy Celtowie, jak np. Gesatowie, walczyli nago. Zachował się oryginalny posążek przedstawiający takiego wojownika: zob. T.G.E. Powell, The Celts (1958), ii. 1. Polibiusz pisze, że miecze celtyckie nadawały się jedynie do cięcia, gdyż nie miały ostrego szpica do zadawania sztychów; prace archeologiczne wykazały jednak, że "w tym czasie miecze galijskie stały się cięższe, a ich brzeszczoty szersze" (Powell, s. 107). O miejscu tej bitwy i znaleziskach archeologicznych w jej okolicy zob. P. Sommella, Antichi campi di battaglia in Italica (1967), s. 11 i n.

33 W czasie zmagania z Kartaginą federacja italska zajmowała lojalną postawę wobec Rzymu, w 241 roku wszakże wybuchła rewolta w Faleriach. Rzymianie szybko zdobyli miasto szturmem, a jego mieszkańców (Falisków) zmusili do opuszczenia

silnej pozycji na wzgó-
rzu (dziś Civita Castellana) i przesiedlili do nowego miasta na
równinie. Zachowały się
imponujące fragmenty nowych murów i bramy miejskiej. Rzym zaanektował
połowę teryto-
rium Falisków, w Spoletium, na wschód od via Flaminia, założono
kolonię latyńska. O via
Aurelia (data jej budowy nie jest pewna) zob. F. Castagnoli (wyd.).
La Via Aurelia (1968).

34 Biografię wybitnego męża stanu Flaminiusza opracował K. Jacobs,
Gaius Flaminius
(1938, po holendersku); zob. także Z. Yavetz, The Policy of
Flaminius, "Athenaeum" 1962, s.
325 i n.

35 Podstawowym źródłem wiadomości o wojnach iliryjskich jest
Polibiusz, II 2-12, III
16, 18-19 (ustępy te skomentował Walbank, Polybius, I). O polityce
rzymskiej zob. M.
Holleaux, Rome, la Grece et les monarchies hellem.stiqu.es au Ileme
siecle av. J.C. (1921); E.
Badian, PBR 1952, s. 72 i n. (= Studies in Greek and Roman History
1964, s. 1 i n.); N.G.L.
Hammond, JRS 1968, s. 1 i n.; K.E. Petzold, "Historia" 1971, s. 199 i
n. O piratach iliryj-
skich zob. H.J. Dęli, "Historia" 1967, s. 344 i n.

36 Jak się wydaje, były to pierwsze bezpośrednie kontakty Rzymu z
Grecją. Za fikcję
natomiast należy uznać rzekomy układ Rzymu z Rodyjczykami w
306 roku, jak i
przymierze Rzymian z Akarnanią w 266 roku i ich interwencję w obronie
Akarnanii w 239
roku: Holleaux, op. cit., s. 29 i n., a także CAH, VII, s. 822 i n.
Rzecz oczywista, Rzymianie i

524 Przypisy

Grecy mieli kontakty na wielu innych płaszczyznach (głównie
handlowej) zarówno w cza-
sach etruskich, jak i w okresie następnym. O stosunkach późniejszych
zob. Walbank, JRS
1963, s. 2 i n.

37 O terytorialnym zasięgu tego protektoratu zob. N.G.L. Hammond, JRS
1968, s. 7 i n.
(z mapą na s. 7).

38 Por. Badian, op. cit., przyp. 35, s. 6 i n.

39 Holleaux (op. cit., przyp. 35) dowodzi, że Rzym nie prowadził
ekspansjonistycznej poli-
tyki wschodniej. Inne stanowisko w tej materii zajmuje Hammond (JRS
1968, s. 1 i n.) w
pracy na temat stosunków Rzymu z Ilirią i Macedonią w latach 229-205
p.n.e. Twierdzi on,
że zarówno Rzym, jak i Macedonia były państwami imperialistycznymi,
"żadnymi władzy,
władzy rządzenia innymi państwami". Po zakończeniu pierwszej wojny
iliryjskiej "Rzym
dokonał aneksji nie z chęci zemsty na Teucie, lecz z myślą o
zapewnieniu sobie panowania
nad strategicznym obszarem w Illyricum" (s. 20), co zresztą nie
położyło kresu działalności
piratów iliryjskich. Na antymacedońskie nastawienie Rzymu wskazuje

fakt, że Rzymianie nie wysłali poselstw do Macedonii, lecz do jej wrogów. Związku Achajskiego i Etolskiego.

Istotnie, wkrótce między Rzymem a Macedonią doszło do "zimnej wojny". Wydaje się prawdopodobne, że Macedonia niechętnie spoglądała na interwencję Rzymu na Bałkanach, jednakże trudno uwierzyć w tak wielką dalekowzroczność i determinację ówczesnego Rzymu, aby już w 228 roku Rzymianie zmierzali do opanowania Macedonii i pozbawienia jej na zawsze niepodległości.

ROZDZIAŁ XIII

1 Tartessos (prawdopodobnie biblijne Tarszisz) leżał niedaleko Gades. Położenia tego miasta nie zdołano jak dotąd ściśle zlokalizować. Zostało ono "odkryte" przez żeglarza greckiego Kolajosa z Samos około 640 roku p.n.e. (Herodot, IV 152), ale dopiero Fenicjanie nawiązali ściślejsze stosunki handlowe z jego królem, Argantoniosem. Zob. A. Schulten, Tartessos (1922); J.M. Blazquez, Tartessos (Salamanca 1968). O Iberach i ich cywilizacji zob. P. Dixon, The Iberians of Spain (1940); A. Arribas, The Iberians (1964). O starożytnej Hiszpanii w ogólnym zarysie zob. A. Schulten, Iberische Landeskunde (1955).

2 Informację o rozmowach z Hamilkarem podał jedynie Dion Kasjusz (fragm. 48). Ponieważ nie wspomina o nich Polibiusz, niektórzy historycy uważają ją za fałszywą bądź podchodzą do niej nieufnie. O roli Massilii w negocjacjach Rzymu z Kartaginą zob. T. Frank, Roman Imperialism (1925), s. 121.

3 Porozumienie o wytyczeniu linii demarkacyjnej wzdłuż Ebro (omówienie zob. Walbank, Polybius, I, -s. 168 i n.) zostało zawarte między Hazdrubalem a przedstawicielami senatu rzymskiego (Polibiusz, III 29,3); Polibiusz wymienia tylko jedno postanowienie tej konwencji granicznej, to mianowicie, że Kartagińczykom nie wolno było odtąd przekraczać z bronią w rękę rzeki Ebro. Implikacje tej klauzuli wywołały gorącą dyskusję, mają one duże znaczenie dla ustalenia przyczyn oraz przebiegu wydarzeń, które doprowadziły do wybuchu drugiej wojny punickiej. Sprawa "winy" za wybuch tej wojny stała się tematem obszernej literatury nowożytnej. Z braku miejsca musimy jednak poprzestać tylko na wymienieniu podstawowej pracy Walbanka (Polybius, I, s. 168 i n., s. 310 i n.) i trzech niedawno ogłoszonych artykułów (zawierających omówienie literatury przedmiotu), a mianowicie: G.W. Sumnera, "Harvard Stud. Cl. Ph." 1967, s. 204 i n., i "Latomus" 1972, s. 469 i n., oraz R.M. Erringtona, "Latomus" 1970, s. 26 i n. Pięć innych artykułów zostało przedrukowanych w pracy zbiorowej pt. Hannibal (red. K. Christ, 1974), w której opublikowano jeszcze dziewięć innych artykułów o Hannibalu.

Przypisy 525

4 W kwestii poglądów, że Rzym nie zawarł formalnego foedus z Saguntem, zob. E. Badian, *Foreign Clientelae* (1958), s. 50 i n., s. 293. Należy żałować, że nie mamy możliwości ustalenia dokładnej daty zawarcia takiego porozumienia, gdyż jego znaczenie dla polityki rzymskiej zależało oczywiście od tego, czy podpisano je przed, czy po traktacie dotyczącym Unii demarkacyjnej na Ebro. Dawniejsze poglądy (np. J.S. Reid, *JRS*, 1913, s. 179 i n., do których nawiązuje Errington, "Latomus" 1970, s. 43 i n.), że porozumienie to zawarto wtedy, gdy Rzym pełnił rolę arbitra między skłóconymi stronnictwami w Saguncie, wydają się mało przekonywające. Polibiusz pisze (III 30,1), że porozumienie to zostało zawarte "na wiele lat przed czasami Hannibala", podczas gdy arbitraż miał miejsce "na krótko" przed spotkaniem Hannibala z posłami rzymskimi (III 15,7).

5 Wydaje się, że status Saguntu nigdy nie był przedmiotem wyraźnego porozumienia między Rzymianami a Kartagińczykami, a przeto, podobnie jak w przypadku Messany w 264 roku, obie strony mogły rościć sobie pretensje do zwierzchnictwa nad tym miastem.

6 Polibiusz (III 8) kategorycznie zaprzecza twierdzeniu Fabiusza Piktora, że Hannibal starał się narzucić swą wolę władzom kartagińskim i że z tej przyczyny nie miał ich pełnego poparcia (por. Walbank, *Polybius*, I, s. 310).

7 Bibliografię przedmiotu podaje przyp. 3 do niniejszego rozdziału.

8 Dyskusja trwa: Sumner (zob. wyżej, przyp. 3) uważa, że "Rzymianie od dawna obserwowali pilnie Hiszpanię i że dążyli przede wszystkim do zahamowania ekspansji Kartaginy" (s. 245), Errington natomiast nie podziela opinii o "wrogości Barkidów", gdyż nie wspominał o niej Fabiusz Paktor; twierdzi on ponadto, że "polityka Rzymu wobec Hiszpanii charakteryzowała się nade wszystko niezdecydowaniem" (s. 26). Poglądy dzisiejszych badaczy omawia F. Cassola, / *Gruppi politici romani nel III sec. a. C.* (1962), s. 244 i n., a zwłaszcza s. 250 i n. Na s. 251 dokonuje on podziału nowożytnych historyków na tych, którzy (bardziej lub mniej zdecydowanie) obciążają winą za wybuch wojny Rzym, oraz tych, którzy przypisują ją Kartaginie.

9 Podstawowe źródła naszych wiadomości o drugiej wojnie punickiej stanowią dzieła Polibiusza (III, VII-XV) i Liwiusza (XXI-XXX); inni pisarze, jak Plutarch, Appian, Dion Kasjusz, Florus i Eutropiusz (dwaj ostatni trzymają się ściśle wersji Liwiusza), wnieśli stosunkowo niewiele materiałów o oryginalnej wartości. Z obszernej literatury o bitwach stoczonych w czasie wojny z Hannibalem podstawowe znaczenie mają dwie prace: Kroma-

yer-Veith, *Antike Schlachtfelder*, III (1912) i IV (1931), s. 609 i n. (a także tychże autorów bardziej zwięzły *Schlachten-atlas*), oraz De Sanctis, *Storia*, III, II (1917). Dysponujemy obecnie nieocenionym omówieniem tych problemów w komentarzu Walbanka do Polibiusza; w całym tym rozdziale nieustannie odwołujemy się do pracy tego autora. W sposób bardziej zwięzły zajmuje się tymi kwestiami Scullard, *Hist. Rom. World*, s. 436 i n.

10 Ani Polibiusz (III 50-56), ani Liwiusz (XXI 31-37) nie podają na tyle dokładnych danych topograficznych, aby pozwoliło to ustalić miejsce przeprawy Hannibala. Poglądy Gavina de Beer, *Aips and Elephants* (1955), powtórzone w opublikowanej przez tegoż autora w 1969 pracy *Hannibal*, spotkały się z miazdzącą krytyką F.W. Walbanka, *JRS* 1956, s. 37 i n., oraz A.H. McDonalda, "*Alpine Journal*" 1956, s. 93 i n. Zob. także D. Procter, *Hannibal's March in History* (1971). Większość badaczy zdaje się skłaniać do tego, że Hannibal przeprawił się przez Col du Ciapier.

" Trebia jest dopływem Padu; rzeka ta biegnie z południa i łączy się z Padem na zachód od Placencji. Chociaż wedle Liwiusza bitwa ta odbyła się na prawym brzegu, to wydaje się, że miał rację Polibiusz, twierdząc, że rozegrała się na lewym brzegu rzeki.

12 Jak można sądzić, Hannibal poszedł przełęczą Collina, położoną między Bolonią a Pistoją. W drodze z Pistoji do Faesulae (Fieście) miał wielkie trudności z przeprawą przez

526 Przypisy

trzęsawiska. Jechał na jedynym pozostałym przy życiu słoniem i oślepił na jedno oko wskutek porażenia słonecznego.

13 Bitwę tę rozegrano na północnym i północno-wschodnim wybrzeżu jeziora, ale jej dokładna lokalizacja nadal jest przedmiotem dyskusji. Stanowisko, z którym wystąpił ostatnio G. Susini, opierając się na znalezieniu rzekomych szczątków poległych żołnierzy, skrytykował Walbank, *JRS* 1961, s. 232 i n. (por. Polybius, II, s. 638).

14 Wbrew twierdzeniom Polibiusza i Liwiusza siły rzymskie skoncentrowane pod Kanami nie liczyły aż 80000-90000 żołnierzy (Liwiusz zacytował także inny szacunek), nie mniej przewyższały znacznie wojska Hannibala. Zob. De Sanctis, *Storia*, III, II, s. 131 i n.;

B.H. Hallward, *CAH*, VIII, s. 52. U Liwiusza zachowały się informacje o rzymskich legionach w latach 218-167. Wbrew krytyce M. Gelzera, *Kleine Schriften*, III, s. 220 i n., w obronie ich wiarygodności wystąpił De Sanctis, a ostatnio Brunt, *Manpower*, s. 416 i n., s. 645 i n. i

Bitwę tę stoczono albo na prawym, albo na lewym brzegu rzeki Aufidus (Ofanto). Nieco bardziej prawdopodobna wydaje się jej lokalizacja na prawym brzegu, z frontem wojsk rzymskich zwróconym ku południowemu zachodowi.

15 Hannibal ustawił swoje wojska w jednej linii (od lewej ku prawej): jazda hiszpańska i galijska, połowa piechoty afrykańskiej, piechota hiszpańska i galijska (w centrum), reszta żołnierzy afrykańskich, jazda numidyjska. Linia ta miała kształt wygiętego do przodu półksiężyca (być może przy zastosowaniu szyku eszelonowego, choć Polibiusz nic o tym nie wspomina), tak że najpierw starło się z Rzymianami centrum wojsk punickich; gdy centrum to cofnęło się, oddziały afrykańskie zamknęły atakujących Rzymian uderzeniem z obu flank, stłaczając je do tego stopnia, że nie miały możliwości normalnego prowadzenia walki. Historycy wszystkich czasów uważali Kanny za klasyczny przykład manewru oskrzydłającego.

16 Zbuntowana Kapua (oraz Atella i Calatia), chcąc zmanifestować swą niepodległość, zaczęła emitować własne monety (przeważnie brązowe) z napisem w języku oskijskim, a nie po łacinie; jedną z tych emisji ozdobiono podobizną słonia. W Kapui Hannibal wypuścił monety z elektronu i, jak się zdaje, niewielką liczbę małych pieniążków także z wizerunkiem słonia (por. H.H. Scullard, *The Elephant in the Greek and Roman World*, 1974, s. 170 i n.). Całokształt informacji o tych i innych monetach emitowanych w Italii pod auspicjami Hannibala podał E.S.G. Robinson, "Numismatic Chronicle" 1964, s. 37 i n. Na wzmiankę zasługują również wcześniejsze monety Hannibala, które bił on w Nowej Kartaginie przed opuszczeniem Hiszpanii. Na monetach tych Hannibal zamieścił swój wizerunek, najpierw pod postacią Herkulesa, później zwyczajny; kierował się tu przykładem swego ojca, Hamilkara, którego przedstawiano również jako Melkarta-Herkulesa. Wydaje się, że na niektórych monetach występowały także podobizny braci Hannibala: Hazdrubala i Magona. Emisje tych pięknych srebrnych monet omawia E.S.G. Robinson [*\v:*] *Essays in Roman Coinage* presented to H. Mattingly (pod red. R.A.G. Carsona i C.H.V. Sutherlanda, 1956), s. 34 i n.;

zob. także ss. 125, 126, 131 i 132.

17 Zachowanie się Rzymian po Kannach potwierdza opinię Polibiusza (XXVII 8,8), że Rzymianie nigdy nie bywali tak nieugięci, jak po poniesionej klęsce.

18 Niektóre informacje Liwiusza na temat liczby i rozlokowania legionów w czasie drugiej wojny punickiej nie zgadzają się z danymi Polibiusza, ponadto w dziele Liwiusza trafiają się informacje sprzeczne. Zob. M. Gelzer, "Hermes" 1935, s. 269 i n. (= *Kleine Schriften*, III, 1964, s. 220 i n.), por. jednak wyżej przytoczone (przyp. 14) poglądy De Sanctisa i Brunta.

19 Jak można sądzić, waga rzymskiego asa spadła z czasem z wagi przedwojennej do normy przyjętej dla semisa (monety semilibralnej = półfuntowej), a na początku wojny zredukowano ją niemal od razu do wagi triensa, później zaś (przed 214 rokiem?) - kwadransa. Około 215 roku srebrny aquadrigatus ustąpił miejsca mniejszej monecie o nazwie victoriatus (z

Ptzypisy 527

przedstawieniem bogini Wiktorii na rewersie), a mniej więcej rok wcześniej, pod presją potrzeb wojennych, emitowano monetę złotą (Janus/scena przysięgi). Przez kilka lat (ok. 212-209 roku p.n.e.) produkowano inny typ złotej monety (Mars/orzeł). Jednakże mniej więcej około 211 roku (występują niewielkie różnice zdań co do tej daty) doszło do generalnej reformy systemu monetarnego. W tym czasie rozpoczęto emisję srebrnego denara (= 10 asów), który na długi czas stał się podstawową monetą obiegową; denar był powiązany z sekstansowym systemem emisji w brazylii. Ów bimetaliczny system stanowił podstawę obiegu pieniężnego do końca Republiki i w okresie wczesnego Cesarstwa. Ogólny zarys tych kwestii zob. R. Thomsen, *Early Roman Coinage*, 3 tomy (1957-1963), oraz Crawford, *JRS* 1964, s. 29 i n.

20 W Bitwie nad rzeką Metaurus armia Hazdrubala liczyła około 30 000, wojsko rzymskie natomiast co najmniej 40 000 żołnierzy (Kromayer-Veith, *Antike Schlachtfelder*, III, s. 490).

21 Obfite emisje bruttyjskich monet złotych, srebrnych i brązowych datuje się na okres pobytu Hannibala w Bruttium; pieniądze tych używał on do finansowania punickich działań zbrojnych w całej południowej Italii. Zob. E.S.G. Robinson, "Numismatic Chronicle" 1964, s. 54 i n.

22 O rzymskiej flocie wojennej w latach 218-167 p.n.e. zob. J.H. Thiel, *Studies on the History of Roman Sea-Power in Republican Times* (1946); Brunt, *Manpower*, s. 666 i n. Por, także wstęp do klasycznego dzieła admirała Mahona *Influence of Sea-Power on History, 1660-1783*.

23 Treść traktatu zacytował dosłownie Polibiusz, VII 9; podaje on w przekładzie greckim tekst punicki, który wpadł w ręce Rzymian. W kwestii interpretacji tego dokumentu zob. E. Bickermann, *TAPA* 1944, s. 87 i n., *AJ. Phil.* 1952, s. 1 i n. (porównuje on przysięgę z uroczystym paktem stosowanym przez Hebrajczyków, tzw. berit), a zwłaszcza Walbank, *Polybius*, II, s. 42 i n. Jak można się domyślać, Filip zaprzysiągł identyczny dokument. Warunki, na jakich Filip zobowiązał się udzielić pomocy Hannibalowi, nie są całkiem jasne, ale strony ponoć postanowiły, że po nastaniu pokoju, który w imieniu

obu partnerów miał
uzgodnić Hannibal, przekształcając tę umowę w pakt defensywny.
Uzgodniono również, że
Filip rozprawi się z podporządkowanymi Rzymowi miastami w Ilirii,
Hannibal natomiast
zajmie się Italią. Jest znamienne, że Hannibal stawiał sobie
ograniczone cele wojenne i nie
dążył do obalenia państwa rzymskiego.

24 Zaprojektowane przez Archimedesesa maszyny i techniczne sposoby
obrony Syrakuz opi-
sał Polibiusz, VIII 4 i n.; Plutarch, Marcellus, 14-17; Liwiusz, XXIV
34, 1-16. Ogólne
informacje w tej kwestii zob. E.W. Marsden, Greek and Roman Artillery
(1969), o działaniach
Archimedesesa w Syrakuzach s. 109 i n. W kwestii lokalizacji
maszyn miotających skon-
struowanych przez Archimedesesa zob. A.W. Lawrence, JHS 1946, s. 99 i
n. Niedawne
eksperymenty marynarzy greckich, zmierzające do sprawdzenia
możliwości podpalenia
statku za pomocą wiązki promieni słonecznych odbitych od luster z
brązu, wskazują, że
legenda, jakoby sposób ten wynalazł Archimedes, nie jest pozbawiona
pewnych podstaw;

zob. "The Times" z 27 listopada 1973 roku.

25 Kampanie Scypionów w Hiszpanii opisał Polibiusz (III 76, 95-99; X
2-20, 34-40; XI
20-33) oraz Liwiusz (liczne fragmenty w księgach XXI-XXIX). Zob.
Walbank, Polybius,
ad loc.; H.H. Scullard, Scipio Africanus in the Second Punic War
(1930), Scipio Africanus:

Soldier and Politician (1970).

26 Opis bitwy nad Ebro zawiera jeden z fragmentów dzieła greckiego
historyka Sosilosa,
który należał do najbliższego otoczenia Hannibala; zob. F. Jacoby,
Die Fragmente der grie-
chischen Historiker, Berlin i Leiden 1923-1958, 176F.

27 Trudne położenie, w jakim znaleźli się w 211 roku Scypionowie,
przypomina trudności,
które zaskoczyły Johna Moore'a w 1808 roku, a Wellesleya w 1812: w
obu przypadkach

528 Przypisy

niespodziewana koncentracja wojsk nieprzyjacielskich i trudności
zaopatrzeniowe zmusiły
ich do pospiesznego odwrotu.

28 W czasach Polibiusza istniało już wiele tradycyjnych wątków
ludowych i legend, które
wyrosły na gruncie przekonania, że Scypion cieszył się szczególną
opieką Jowisza. Polibiusz
jako racjonalista nie zwracał na to uwagi i nie miał wątpliwości, że
Scypion, nie podzielając
owej wiary ludu, korzystał z niej po to, aby wzbudzić do siebie
zaufanie. Mimo wszystko
jednak wydaje się, że Scypion naprawdę wierzył w boską pomoc Jowisza.
O wspomnianej
"legendzie" zob. R.M. Haywood, Studies on Scipio Africanus (1933);
F.W. Walbank, "Proc.

Cambr. Phil. Soc." 1967, s. 54 i n.; Scullard, Scipio Africanus: Soldier and Politician (1970), s. 18 i n., s. 235 i n. Basil Liddell Hart nazwał Scypiona A Greater than Napoleon (większy od Napoleona) i opublikował jego biografię pod takim tytułem (1926).

29 Zdobywanie Nowej Kartaginy stało się łatwiejsze, gdy w zagadkowy sposób ustąpiły wody laguny, obmywające północne mury tego miasta. Zjawisko to (spowodowane gwałtownym wiatrem?) utwierdziło przekonanie, że Scypionowi pomagają bogowie (w tym przypadku Neptun).

30 Fakt, że Scypion nie puścił się w pościg za Hazdrubalem, stał się przedmiotem ożywionych dyskusji. Jednakże akcja taka byłaby skazana na niepowodzenie: dysponując słabszą kawalerią, Scypion nie miał szans doścignięcia Hazdrubala, nie mógł również utrzymać wszystkich przełęczy pirenejskich. Jest znamienne, że senat nie uważał za konieczne wezwać Scypiona do powrotu drogą morską, jak Semproniusza, gdy w 218 roku odwołał go z Sycylii: głównym obowiązkiem Scypiona było zająć się swoją prowincją, Hiszpanią, gdzie stacjonowały nadal dwie nienaruszone armie punickie.

31 O kampaniach afrykańskich Scypiona zob. Kromayer-Yeith, Antike Schlachtfelder, III, cz. II; Walbank, Polybius, II; Scullard, Scipio (1930), s. 176, i n., (1970), s. 116 i n.

32 Z początku manipuły dwóch tylnych linii stanowiły ubezpieczenie pierwszej linii, teraz natomiast zaczęto ich używać jako jednostek samodzielnych, gotowych do przesunięcia się do przodu i przedłużenia pierwszej linii na obu krańcach. Co więcej, nie tylko wiazano centrum wojsk nieprzyjacielskich, jak pod Ilipą, lecz zmuszano je do walki, zmniejszając w ten sposób możliwości nagłego cofnięcia się wroga na tym odcinku. Scypion miał ponoć dokonać pierwszych prób przydatności jednostki nieco większej od manipułu, a mianowicie kohorty - w latach późniejszych dziesięć kohort składało się na legion. Jednakże jednostką taktyczną kohorta stała się dopiero w I stuleciu.

33 Miejsca tej bitwy nie udało się ustalić z całą pewnością. Polibiusz nazywał je Margaron, Liwiusz - Naraggara, a późniejsi pisarze (jak Nepos) - Żarna (w regionie tym istnieją co najmniej dwie miejscowości o tej nazwie). Zob. Scullard, Scipio (1970), s. 271 i n.

34 Opisy Polibiusza (XV 9-14) i Liwiusza (XXX 32-35) nie dają podstaw do wiarygodnej rekonstrukcji przebiegu bitwy pod Zama. Wydaje się, że pierwszy frontalny atak Scypiona wywołał chwilowy zamęt w pierwszych dwóch liniach wojsk Hannibala, złożonych z najemników i świeżych rekrutów kartagińskich, ale czy między tymi formacjami rzeczywiście doszło do krwawych porachunków, nie mamy pewności.

35 W 204 roku Scypion został w senacie surowo skrytykowany - i nie bez racji - za tolerowanie karygodnych wybryków jednego z oficerów, niejakiego Kw. Pleminiusza, który w mieście Lokroj, na południu Italii, odebranych przez Scypiona Hannibalowi, dopuścił się świętokradztwa i innych ciężkich wykroczeń. Na ogół jednak dyscyplina w oddziałach dowodzonych przez Scypiona była wzorowa.

Przypisy 529

ROZDZIAŁ XIV

' Głównym źródłem informacji o stosunkach Rzymu z Galią Przedalpejską i Ligurami są rozproszone ustępy w Dziejach Liwiusza (XXI-XLII). Zob. J. Briscoe, *A Commentary on Livy*, ks. XXXI-XXXVIII (1973). O koloniach zob. E.T. Salmon, *Roman Colonization* (1969), s. 96 i n. Istniało osiem kolonii obywatelskich, czyli inaczej mówiąc - rzymskich (Puteoli, Salernum, Voltturnum, Liternum, Sipontum, Buxentum, Tempa i Croton) oraz dwie latyńskie (Copia i Vibo Valentia). O założeniu kolonii decydowały w większym stopniu względy wojskowe niż gospodarcze: obszary południowe wymagały ochrony militarnej, trzeba się było także liczyć z możliwością ataku floty Antiocha Wielkiego.

2 W traktatach z Cenomanami i Insubrami Rzym zamieścił dziwną klauzulę, która wykluczała indywidualne nadania obywatelstwa rzymskiego członkom obu tych plemion (Cyceron, *pro Balbo*, 32). Można przypuszczać, że w praktyce chodziło o niedopuszczenie tubylców do uczestnictwa w nadaniach działek ziemskich, które władze rzymskie rozdzielały w Galii Przedalpejskiej.

3 Owe fora nazywano zwykle od nazwisk urzędników, którzy je założyli (Forum Lepidi, Popillii, Sempronii); dla celów wymiaru sprawiedliwości były one "przypisane" albo do najbliższej kolonii, albo do ośrodka miejskiego. Brunt jednakże wystąpił z twierdzeniem (Manpower, s. 570 i n.), że w Galii Przedalpejskiej rzadko zakładano/ora z myślą o osiedleniu tam kolonistów z Italii, częściej zaś jako ośrodki mieszkalne dla resztek spacyfikowanej ludności tubylczej; autor ten uważa również, że wiele z nich założono później, niż często się przyjmuje. • - ; : ' ' . -

4 O pierwszych koloniach w Galii Przealpejskiej zob. U. Ewins, *PBSR* 1952, s. 54 i n. O podboju Ligurii zob. A.J. Toynbee, *Hannibal's Legacy*, II, s. 252 i n.; o ludności i zasobach tego obszaru pisze Brunt, *Manpower*, rozdz. XIII.

5 O traktacie z Gades zob. E. Badian, *Cl. Ph.* 1954, s. 250 i n.

6 Podstawowymi źródłami do dziejów wojen hiszpańskich są prace następujących autorów starożytnych: Polibiusz, XXXV 1-5; Liwiusz (wiele ustępów w księgach

XXXII, XXXV,
XXXIX, XL, XLI); Appian, Iberica, VIII 39-XVI 98, który po części
korzystał z zaginionych ksiąg Dziejów Polibiusza (historyk ten napisał monograficzną
pracę o wojnie numantyj-
skiej); Diodor, XXXI i n. (cytuje fragmenty Posejdoniosa). Źródła te
zostały zebrane w
Fontes Hispaniae Antiquae, III (1935), IV (1937), pod red. A.
Schultena. Z opracowań nowo-
żytnych można wymienić m.in. następujące pozycje: A. Schulten,
Numantia (4 tomy, 1914-
1929), II, s. 261 i n., Geschichte von Numantia (1933); H. Simon,
Roms Kriege in Spanien
(1962), a także (dla lat 154-133) A.E. Astin, Scipio Aemilianus
(1967), s. 35 i n., 137 i n.
Rzecz godna uwagi, że zachowało się do dziś wiele obozów rzymskich z
tego okresu, zwa-
szcza na terenie Numancji i w jej 'okolicach; zob. Schulten, op. cit.

7 O położeniu Numancji zob. Schulten, Numantia, II. Miasto to miało
regularne, bruko-
wane ulice.

8 Italica nie była kolonią w ścisłym tego słowa znaczeniu. Wydaje
się, że miała ona cha-
rakter vicus. Był to pewien punkt zwrotny w polityce Rzymu, pierwszy
raz założono bowiem
osiedle nie w Italii, lecz w odległości tysięcy kilometrów od jej
granic. Ale jej nazwa głosiła,
że jest wysuniętą placówką cywilizacji rzymskiej; w przeciwieństwie
do wielu hellenisty-
cznych władców-założycieli miast Scypion nie nazwał jej wedle swego
imienia.

9 Przypuszczalnie w tym okresie powstała encyklopedia rolnicza pióra
Kartagińczyka
Magona (Warron, De re rustica, II). Jak można sądzić, autor opierał
się na obfitej literatu-
rze hellenistycznej tego przedmiotu.

10 O Masynissie i jego królestwie zob. G. Camps, Massinissa (= "Libyca" VIII, 1960);

P.G. Walsh, JRS 1965, s. 149 i n. W przeciwieństwie do niektórych
badaczy (np. U. Kahr-

34 - Dzieje Rzymu t. II

530 Przypisy

stedt, Gesch. d. Karth., III, s. 615 i n.) Walsh uważa, że Rzymianie
nie mieli podstaw do
obawy, że Numidia pod rządami Masynissy może stać się ich rywalem nie
mniej groźnym od
Kartaginy; por. A.E. Astin, Scipio Aemilianus, s. 273 i n. Numidia
pozostawała pod silnym
wpływem sztuki, języka i kultury punickiej, Masynissa natomiast szedł
śladami monarchii
hellenistycznych i starał się utrzymywać ścisłe kontakty ze światem
greckim.

u Masynissa postarał się nawet o to, by w traktacie z 201 roku
znalazło się postanowienie,
że należy mu wydać wszystkie ziemie, które należały do jego przodków,
w obrębie granic,
które zostaną Kartagińczykom wskazane (Polibiusz, XV 18,5).

Ogólnikowość tej klauzuli
posłużyła za parawan do dokonywania dalszych zaborów.

12 Powodom zdeterminowanego dążenia Rzymu do zniszczenia Kartaginy poświęcono obfitą literaturę: zob. np. E. Badian, *Foreign Clientelae*, s. 125 i n., a zwłaszcza s. 133 i n. oraz A.E. Astin, *Scipio Aemilianus*, s. 272 i n. ^(z aktualną bibliografią, s. 272, przyp. 1). Dawniejszy pogląd, że głównym celem Rzymu było dążenie do wyeliminowania groźnego konkurenta handlowego, nie znajduje dziś uznania, o motywie tym nie wspomina żadne z antycznych źródeł (szczególne znaczenie ma pominięcie tej kwestii przez Polibiusza w ks. XXXI 9), a dodać trzeba, że po wojnie Rzymianie nie usiłowali ani zawładnąć potencjałem gospodarczym Kartaginy, ani go eksploatować. "Cały ten mit o ekonomicznych motywach polityki zagranicznej Rzymu w tym okresie to bezsensowny efekt anachronicznego rozumowania nowożytnych badaczy, wynikający z anachronizmu antycznego" - pisał E. Badian, *Roman Imperialism in the Late Republic* (1968), s. 20. Wydaje się również, że przeceniono rolę Masynissy (zob. wyżej, przyp. 10); Rzym miał możliwość utrzymania równowagi sił w północnej Afryce innymi sposobami. Polityka rzymska uległa zaostrzeniu (na przykład w stosunku do Grecji Rzym poprzestawał z początku na sprawowaniu protektoratu, później przeszedł do metod twardszych, doprowadzając z czasem do dominacji). Ponieważ na domiar niektórzy Rzymianie żywili obawy, że Kartagina za bardzo urosła w siły, wszystko to razem wzięte mogło pchnąć Rzym do podjęcia zdecydowanych akcji. Przeciwnicy takiej postawy, którym przewodził Scypion Nazyka, uważali, że do wypowiedzenia wojny jest konieczna *iusta causa*, a ponadto kierowali się argumentem o "dobrych stronach lęku", dowodząc, że dla utrzymania sprawności militarnej Rzymu, a także zachowania zgody wewnętrznej w państwie jest nieodzowne przeświadczenie Rzymian o niebezpieczeństwie grożącym im ze strony obcego mocarstwa. Co więcej, Rzym był świadom, że w przypadku rozpoczęcia wojny spotka się z potępieniem innych krajów (Polibiusz, XXXVI 2).

13 Podstawowe źródło wiadomości o dziejach trzeciej wojny punickiej to Polibiusz, ks. XXXVI-XXXIX (fragmenty), oraz Appian, *Libyca*, 67-135, który oparł się na Polibiuszu, ale nie uniknął skażenia swego dzieła informacjami zaczerpniętymi z niewiele wartych prac niektórych annalistów.

14 Z punktu widzenia zasad ustroju rzymskiego powierzenie Scypionowi konsulatu było rzeczą niezwykłą i znamieną. Scypion nie ubiegał się o konsulat, nie miał wieku wymagającego dla tego stanowiska ani nie sprawował pretury. Mimo braku przepisanych kwalifikacji oraz sprzeciwów senatu i urzędującego konsula lud, przy poparciu trybunów, przeforsował

powierzenie mu tej godności, zawieszając moc odpowiednich przepisów prawa na przeciąg jednego roku, aby zwolnić Scypiona od stawianych przez prawo wymagań. Zob. A.E. Astin, Scipio Aemilianus (1967), rozdz. VI.

15 Jedynym znanym nam utworem literatury punickiej jest zachowany w przekładzie greckim fragment relacji niejakiego Hannona o jego pionierskiej podróży wzdłuż wybrzeży zachodniej Afryki (C. Miiller, Geographi Graeci Minores, I, s. 1 i n.). Zob. M. Cary i E.H. Warmington, The Ancient Explorers (1929), s. 47 i n., z przekładem wspomnianego frag-

Przypisy 531

mentu (przekł. poi. Starożytni odkrywcy. Warszawa 1968, s. 116 i n., opis podróży Hannona s. 118-120 i 121-124). Chcąc poznać dzieje swych wojen z Rzymem Kartagińczycy musieli korzystać z prac współczesnych pisarzy greckich (Filinosa i Silenosa).

O kulturze kartagińskiej (wiadomości ogólne) zob. S. Gsell, Histoire ancienne de l'Afrique du Nord, IV (zwłaszcza s. 484 i n.) oraz prace cytowane w przyp. 3 do rozdziału XII.

ROZDZIAŁ XV

' Najobfitszym źródłem informacji o stosunkach Rzymu ze światem hellenistycznym w latach 200 do 146 p.n.e. jest Polibiusz, XV-XXXIX, oraz Liwiusz, XXXI-XLV (który opiera się głównie na Polibiuszu), oraz Epitome, XLVI-LIII (dla okresu po 167 roku); Plutarch, Flamininus, Cało oraz Aemilius Paullus', Appian, Macedonica, IV-XIX, Syriaca, I-VIII; Florus, II 23-32; Zonaras, IX 15-31 (w ks. XIX-XXI posługiwał się historią Diona Kasjusza); Pauzaniusz, VII 11-116 (w odniesieniu do zakończenia wojny achajskiej).

Z prac poświęconych powszechnym dziejom świata hellenistycznego wymienić można:

CAH, VII-IX; W.W. Tam, G.T. Griffith, Hellenistic Civilization (wyd. III 1952) (wyd. poi. Cywilizacja hellenistyczna. Warszawa 1957); M. Cary, A History of the Greek World from 323 to 146 B. C. (wyd. II 1951, przedruk 1963); E. Will, Histoire politique du monde hellenistique, I, 323-223 av. J.-C. (1966), II, 223-30 av. J.-C. (1967); M. Rostovtzeff, Social and Economic History of the Hellenistic World (3 tomy, 1941). Cenny zarys polityki rzymskiej wobec świata greckiego daje R.M. Errington, The Dawn of Empire (1971), cz. 3-4.

O poszczególnych państwach hellenistycznych zob. E.R. Bevan, The House of Seleucus (1902); E.R. Bevan, A History of Egypt under the Ptolemaic Dynasty (1927); E.V. Hansen, The Attalids of Pergamum (wyd. II 1972); P. Fraser, Alexandria (3 tomy, 1972); P.M. Fraser i

G.L. Bean, *The Rhodian Peraea* (1952); H.H. Schmitt, *Rom md Rhodos* (1957).

2 To, że Aleksander planował wyprawę do Italii i na Zachód (Diodor, XVIII 4,3), budzi wątpliwości wielu historyków (zob. W.W. Tam, *Alexander the Great*, II, s. 378 i n.), jednakże brak pewnych danych na ten temat. "Ostatnie plany Aleksandra pozostaną na zawsze nieznanne", napisał E. Badian, "Harv. Stud. Cl. Ph." 1967, s. 204. W czasach późniejszych wszakże Rzymianie wierzyli w istnienie takiego planu, a Liwiusz z całych sił starał się udowodnić swoim ziomkom (którzy w czasach kampanii Aleksandra toczyli ciężkie boje z Samnitami), że uporali się z Aleksandrem w taki sam sposób, w jaki pokonali Pyrrusa (IX 17).

3 Prawdziwość twierdzeń, jakoby Rzymianie mieli wysłać poselstwo do Aleksandra (np. Pliniusz, *Historia naturalna*, III 57), słusznie zakwestionował Appian (VII 15, 5-6).

4 O Filipie zob. F.W. Walbank, *Philip V of Macedon* (1940).

5 Część tekstu tego traktatu (który cytuje Liwiusz, XXVI 24) odtwarza inskrypcja odnaleziona w 1949 roku w Akarnanii. Zob. A.H. McDonald, *JRS* 1956, s. 153 i n.; E. Badian, "Latomus" 1958, s. 197 i n.; Walbank, *Polybius*, I, s. 162, 179 i n.; G.A. Lehmann, *Untersuchungen zur hist. Glaubwürdigkeit des Polybios* (1967) (ponad połowę pracy autor poświęcił temu traktatowi).

6 Informacja Liwiusza (XXX 23,5), że pod Zumą w szeregach armii Hannibala walczyły oddziały macedońskie, nie znajduje potwierdzenia w bardziej szczegółowym opisie tej bitwy pióra Polibiusza i została zapewne zmyślona przez jakiegoś rzymskiego annalistę.

7 Formalnie biorąc, agresji na królestwo Filipa dopuścili się Attalos i Rodyjczycy. Co więcej, ani oni, ani Ateny nie miały w 200 roku traktatu przymierza (foedus) z Rzymem, należeli bowiem do kategorii amicum. Tymczasem wedle zasad ius fetiale Rzym był uprawniony do prowadzenia wojen jedynie w obronie związanych z nim przysięgą wierności socii.

532 Przypisy

Dla celów praktycznych terminu socius et amicus używano być może dla zamaskowania różnic między tymi kategoriami, nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że Rzym nie miał w tym przypadku obowiązku występowania ze zbrojną interwencją. '

8 O powodach tej wojny istnieje bogata literatura nowożytna. W tym miejscu trzeba wspomnieć o pracach takich historyków, jak: M. Holleaux, *CAH*, VIII, s. 156 i n. (autorzy niniejszej książki podzielają jego pogląd o znaczeniu apelu Etołów; o apelu tym por. Wal-

bank, Polybius, II, s. 180 i n.); J.P.V.D. Balsdon, JRS 1954, s. 30 i n. (ceni on tradycję annalistyczną wyżej niż wielu innych historyków); B. Ferro, *Le origini della II guerra macedonica* (1960); o pracy tej pisze McDonald, JRS 1963, s. 187 i n., oraz F.W. Walbank, JRS 1963, s. 1 i n., który ogólnie biorąc podziela stanowisko Holleaux; analizując poglądy Polibiusza na wschodnią politykę Rzymu, Walbank podkreśla, że przytoczone przez Polibiusza fakty często pozostają w wyraźnej kolizji z jego własną ich interpretacją, gdyż sady jego mogły być kształtowane przez: a) greckie poglądy, że państwo niezależne z samej swej istoty powinno uważać ekspansjonizm za jeden ze swych głównych celów politycznych; b) jego własną koncepcję roli Fortuny (Tyche) w kierowaniu losami człowieka. Walbank dochodzi przeto do konkluzji, że "Rzym nie stał się w ciągu pięćdziesięciu trzech lat panem świata jedynie w wyniku ambicji imperialistycznych, kierowanych ręką Opatrzności. Jest to rażące uproszczenie."

Większość historyków jest zgodna, że motorem postępowania Rzymu nie był zaborczy imperializm terytorialny czy gospodarczy, gdyż po zakończeniu wojny Rzymianie całkowicie wycofali się z Grecji. Mimo wszystko jednak E. Will, op. cit. (zob. przyp. 1 do niniejszego rozdziału), stał się rzecznikiem dawniejszych poglądów o decydującej roli osobistych ambicji wodzów rzymskich i za zaborczą politykę Rzymu w tych latach obciążał odpowiedzialnością Sulpicjusza Galbę; wątpić jednak można, czy Galba i jego stronnicy mieli aż tak wielki autorytet (*auctoritas*) w senacie i na tyle liczną klientelę w zmęczonych wojną komicjach, aby tak radykalnie zmienić nastawienie obu tych organów, że poniechały one polityki pokojowej i obrały kurs wojenny. Nie przeczy to, oczywiście, temu, że Galba i "fakcja wschodnia" reprezentowali politykę zaborczą.

Innym motywem, który nie znalazł uznania, był rzekomy filhellenizm Rzymian. Jakkolwiek szeregi admiratorów kultury greckiej rosły, to trzeźwi Rzymianie nie kierowali się altruistyczną chęcią obrony kulturalnego dorobku Grecji. Jeżeli jednak działania w imię własnych interesów sprawiały wrażenie, że Rzymianie poświęcają się dla dobra Grecji, to z rzymskiego punktu widzenia był to nader szczęśliwy zbieg okoliczności. R.M. Errington, *The Dawn of Empire* (1971), rozdz. X, oraz "Athenaeum" 1971, wskrzesił oparty na wątplych przesłankach pogląd, że układ syro-macedoński był późniejszym zmyśleniem, i wskazał na agresywne działania Filipa przeciwko pewnym ziemiom iliryjskim (jednakże sprecyzowanie, o które terytoria chodziło i jakie były ich powiązania prawne z Rzymem, natrafia na duże trudności). Autor ten przyjmuje również, że w 201 roku senat wysłał eskadrę wojenną pod dowództwem Lewinusa z zadaniem patrolowania wybrzeża Bałkanów (Liwiusz, XXXI 3,3),

i uważa, iż główną przyczyną wojny była głęboka nieufność, a może nawet i strach, jakie Filip budził w kurii rzymskiej. Poglądy M. Holleaux natomiast nadal znajdują uznanie wielu historyków.

9 O działaniach zbrojnych prowadzonych w latach 200-199 w dolinie rzeki Aoos (Aoi Stena) zob. N.G.L. Hammond, JRS 1966, s. 39 i n.

10 Manewr oskrzydłający pod Kynoskefalaj, którego dokonało prawe skrzydło wojsk rzymskich, był wzorowany na taktyce stosowanej przez Scypiona (a może zaplanował go jakiś weteran z armii Scypiona?). Powiódł się on głównie dzięki słabości kawalerii Filipa. W takiej sytuacji ani Aleksander, ani Pyrrus nie zaniedbaliby ubezpieczenia flank swej piechoty

Przypisy 533

oddziałami jazdy. O badaniach zmierzających do ustalenia miejsca tej bitwy zob. W.K. Pritchett, Studies in Ancient Greek Topography, II (1969), s. 133 i n.

u O wybuchach entuzjazmu podczas Igrzysk Istmijskich w Koryncie, gdy Flamininus proklamował wolność Grecji, zob. Plutarch, Flamininus, X. Okrzyknięto go zbawcą i oddawano mu hołdy na równi z bogami. Grecy obdarowali go godnością kapłańską, w hymnie pochwalnym połączono jego imię z Apollinem, emitowano złotą monetę z jego wizerunkiem. O posunięciach dyplomatycznych Flamininusa, które historycy interpretowali w rozmaity sposób, zob. H.H. Scullard, Roman Politics, 220-150 B.C. (1973), indeks, hasło Quinctius;

J.P.Y.D. Balsdon, "Phoenix" 1967, s. 177 i n., E. Badian, Titus Quinctius Flamininus; Philhellenism and Realpolitik (1970, University of Cincinnati, dwa odczyty). Niewielu historyków uważa dziś Flamininusa za sentymentalnego filhellenistę, nie można jednak zaprzeczyć, że jego szacunek dla kultury greckiej ułatwił mu stosunki z Grekami. W jakim stopniu gotów był on poświęcić zasady dla urzeczywistnienia swoich osobistych ambicji (np. w rozmowach z Filipem w Nicei lub w swej interpretacji traktatu z Etolami), pozostaje kwestią dyskusyjną. Balsdon maluje Flamininusa w barwach korzystnych, Badian feruje o nim osąd realistyczny, przypominając, że metody dyplomatyczne Flamininusa należy oceniać według kryteriów ówczesnych, a nie dzisiejszych. O rodzinie i wczesnych latach życia Flamininusa zob. Badian, JRS 1971, s. 102 i n. , . . . , ^ ,

12 O topografii tej bitwy zob. W.K. Pritchett, Studies in Ancient Greek Topography, I (1965), s. 71 i n.

13 Jak można przypuszczać, senat, a zwłaszcza Flamininus, uczynił z naiwnego Demetriosa narzędzie swej wrogiej polityki wobec dynastii macedońskiej: gdyby Demetrios został

królem, Rzym owinąłby go sobie wokół palca. Liwiusz (LX 23) podaje, że w liście do Filipa Flamininus oskarżył Demetriosą, iż nie tylko dąży do obalenia Perseusza, ale spiskuje przeciwko samemu Filipowi. Nie mamy pewności, czy ów list nie został sfingowany (tak twierdzi Liwiusz); zob. Walbank, Philip V, s. 251; Badian, Foreign Clientelae, s. 94. O Perseuszu zob. P. Meloni, Perseo (1953).

14 W drodze powrotnej do kraju Eumenes omal nie został zabity przez odłamek skały, która runęła tuż koło niego w Delfach. Był to zapewne przypadek, a nie zorganizowany przez Perseusza zamach na jego życie, jak wówczas utrzymywano. Jednakże oskarżenie to i wiele mu podobnych zarzutów figurowało w liście skierowanym przez pewnego urzędnika rzymskiego do amfiktionów w Delfach i znalazło się w jednej z zachowanych inskrypcji (Dittenberger, Sylloge, s. 643; Sherk, Documents, 40; przekład zob. N. Lewis i M. Reinhold, Roman Cmiisation, I, s. 184 i n.).

15 O nieuczciwym zachowaniu posła rzymskiego Kw. Marcjusza Filipa, który dopóty oszukiwał Perseusza, dopóki Rzym nie przygotował się do rozpoczęcia działań zbrojnych (171 r.), zob. J. Briscoe, JRS 1964, s. 66 i n. Wydaje się, że niektórzy staroświeccy senatorzy odnosili się do takich praktyk z dezaprobatą. -

16 W bitwie pod Pydną jeszcze raz została obnażona słabość jazdy macedońskiej, gdyż podobnie jak pod Kynoskefalaj piechota macedońska nie została odpowiednio silnie ubezpieczona na flankach. Co się tyczy kwestii topograficznych tej bitwy, zob. W.K. Pritchett, Studies in Ancient Greek Topography, II (1969), s. 145 i n.

17 O ekspedycji Rzymian przeciwko Epirowi zob. S.J. Oost, Roman Policy in Epirus (1954), s. 68 i n.; N.G.L. Hammond, Epirus (1967), s. 629 i n. O roli odegranej w tych wydarzeniach przez epirskiego zdrajcę Charopsa zob. H.H. Scullard, JRS 1945, s. 44 i n.

18 O czterech republikach utworzonych na terytorium Macedonii zob. J.A.O. Larsen, Greek Federal States (1968), s. 295 i n.; E. Badian, Foreign Clientelae, s. 97, zauważył, że utworzenie owych republik stanowiło "pierwsze odróżnienie libertas od immunitas"; państwa te były wolne, ale płaciły podatki.

534 Przypisy

19 M.G. Morgan, "Historia" 1969, s. 422 i n., przypisuje przekształcenie Macedonii w prowincję rzymską Mummiuszowi (146 r.), a nie (jak się zazwyczaj przyjmuje) Metellusowi.

20 O przebiegu tych kampanii zob. J.J. Wilkes, Dalmatia (1969), rozdz. III; o C. Sempromiuszu Tudytanusię zob. M.G. Morgan, "Philologus" 1973, s. 29 i n.

21 Polibiusz, XXIV 10. Rzymianie mieli niewielkie doświadczenia w rozstrzygnięciu sporów w drodze arbitrażu, stosowano go bowiem tylko w sprawach o odszkodowanie za wyrządzone krzywdy, i to jedynie między społecznościami italskimi; w takich przypadkach powoływano zazwyczaj komisję mieszaną złożoną z tzw. recuperatores. O różnicach między zasadami arbitrażu stosowanymi w Grecji i w Rzymie zob. L. Mathaei, Cl. Qu. 1908, s. 241 i n. O arbitrażu rzymskim zob. E. Badian, Foreign Clientelae (1958), rozdz. IV i VII.

22 O porządku politycznym ustanowionym przez Rzymian w Grecji zob. J.A.O. Larsen [w:] T. Frank, *An Economic Survey of Ancient Rome*, IV (1938), s. 306 i n.; S. Accame, II dominia romano in Grecia della guerra achaica ad Augusta (1946). Zniszczenie Koryntu, podobnie jak zburzenie Kartaginy w tym samym roku, nie miało nic wspólnego z chęcią wyeliminowania konkurentów handlowych. Na zniszczeniu Koryntu najbardziej zyskała wyspa Delos. Jednakże na tej wyspie, stanowiącej prężny ośrodek handlowy, znaczniejsza liczba Italików osiedliła się dopiero w II wieku. Tezę o rzekomym wpływie kupców na politykę Rzymu w II stuleciu obalił T. Frank, *Roman Imperialism* (1925); zob. także E. Badian, *Roman Imperialism in the Late Republic* (1968), rozdz. II, Rostovtzeff, który z początku opowiadał się za gospodarczą motywacją rzymskiej polityki zagranicznej, przychylił się z czasem do poglądów Franka, zob. *The Social and Economic History of the Hellenistic World*. (2 tomy, 1941), s. 787 i n.

ROZDZIAŁ XVI

1 O negocjacjach Rzymu z Antiochem zob. przede wszystkim E. Badian, *Studies in Greek and Roman History* (1964), s. 112 i n. •

2 Zachowana uchwała miasta Lampsakos ku czci posła tego miasta wysłanego do Rzymu (Dittenberger, 591) świadczy o zbożnym lęku, jaki budził tam senat rzymski.

3 Wojennej polityki Hannibala w przeciwstawieniu do ugodowości Antiocha broni E. Groag, *Hannibal als Politiker* (1929), rozdz. VII, który uważa, że Antioch powinien był utworzyć ogólnogrecką koalicję przeciwko Rzymowi. Wydaje się jednak nieprawdopodobne, aby w takiej koalicji Antioch mógł zapewnić udział króla macedońskiego, w dodatku zaś wobec przewagi floty rzymskiej próba lądowania w Italii inwazyjnych wojsk punicko-greckich miała równie znikome szanse powodzenia, jak próba inwazji na Półwysep podjęta przez Filipa w czasie wojny macedońskiej. Nie można jednak wykluczyć, że Antioch zachęcał Hannibala do sprzymierzenia się z wrogami Rzymu w Kartaginie, a być może także w 192 roku zdecydował się oddać do dyspozycji Barkidy określone siły zbrojne w celu umożli-

wienia mu przeprowadzenia operacji zbrojnych na Zachodzie, ale projekt ten upadł, gdy król postanowił wkroczyć do Grecji.

4 Liwiusz podaje, opierając się na informacjach jakiegoś starszego annalisty, że Scypion Afrykański był członkiem poselstwa do Efezu, gdzie spotkał się z Hannibalem i wymienił z nim uprzejmości (XXXV 14,5); można uznać niemal za pewne, że pobyt Scypiona w Efezie jest zmyślony. W tym bowiem roku (193) Scypion przebywał z misją dochodzeniową w Kartaginie i prawdopodobnie udał się stamtąd do wschodniego regionu śródziemnomorskiego; możliwe przeto, że w czasie tej podróży widział się z Hannibalem, i prawdopodobnie to spotkanie, a nie rzekomy udział Scypiona w poselstwie do Efezu, posłużyło za kanwę

Przypisy 525.

opowieści o rozmowie tych wodzów. W czasie swej wschodniej podróży Scypion dokonał licznych aktów dedykacyjnych w Delos i Delfach. Zob. Scullard, *Scipio Africanus* (1970), s. 285 i n.

5 Oczywiste kwalifikacje do objęcia dowództwa działań przeciwko Antiochowi i Hannibaliowi miał Scypion Afrykański, ale ponieważ sprawował on konsulat w 194 roku, przez następnych dziesięć lat nie mógł być wybrany na to stanowisko. Z tych względów konsulat powierzono bratu Scypiona, Lucjuszowi, a on sam został jego legatem. Wedle przeważającej opinii Lucjusz nie spełniał wymagań do sprawowania tego urzędu, stanowisko odmienna zajmuje jednak Balsdon, "Historia" 1972, s. 224 i n.

6 Pod Magnezją Antioch powtórzył błąd, który spowodował jego klęskę w bitwie stoczony z Ptolemeuszem IV pod Rafią w 217 roku (Polibiusz, V 84-85).

7 Liwiusz (XXXVII 42) pominął milczeniem dzielną postawę ciężkozbrojnej piechoty Antiocha, wspomina o tym natomiast Appian (*Syriaca*, XXXV). Opis tej bitwy pióra Polibiusza nie zachował się.

8 O geograficznych barierach ekspansji Antiocha na lądzie i morzu zob. A.H. McDonald, *JRS* 1967, s. 1 i n. (granica w górach Taurus miała prowadzić wzdłuż rzeki Kałykadnos w Cylicji Trachea), a także McDonald i Walbank, *JRS* 1969, s. 30 i n. (postanowienia dotyczące żeglugi i typów statków: statkom Antiocha zabroniono zapuszczać się na zachód od przylądka Sarpedonium). E. Badian, *Foreign Clientelae*, s. 81 i n., utrzymuje natomiast, że nie było żadnych rozbieżności między Scypionami a senatem ("duch rozejmu zawartego przez Scypionów nie różni się od zasad traktatu pokojowego narzuconego przez senat"), być może jednak po części dlatego, że Polibiusz nie podał wszystkich warunków postawionych przez Scypiona (Polibiusz, XXI 14,7). Nie wiemy jednak, czy w

ostatecznym tekście traktatu Scypion wyraziłby zgodę na oddanie miast greckich Eumenesowi: z przekazów historycznych wynika coś przeciwnego. Zachowały się przyjazne listy Scypiona do Kolofonu i Heraklei w Karii (SEG, I, 440, II, 556; Sherk, Documents, 36, 35). Heraklei, która poddała się w jakiś czas po Magnezji, oraz wszystkim innym miastom, które skapitulowały, przyrzekł on wolność, autonomię i przychylność Rzymu: "my bowiem odnosimy się życzliwie do wszystkich Greków". Jeżeli nie uznamy tego za posunięcie dyplomatyczne pod płaszczykiem filhellenizmu, to niewątpliwie świadczy to o umiarkowaniu Scypionów, a być może nawet o ich liberalizmie. Kiedy mieszkańcy Kolofonu, niegdyś trybutariusze Attalosa, przeciwstawiali swą wolność warunkom, w jakich z mocy postanowień tego traktatu znalazły się miasta zależne od Eumenesa, prawdopodobnie pragnęli wywołać wątpliwości Scypionów co do słuszności ich decyzji. Jeżeli Scypionowie odnosili się z tak wielką tolerancją do miast greckich, to dlaczego nie stosowali tej samej miary do Antiocha: nie żywili żadnej szczególnej antypatii do królów, jak świadczy o tym ich list do Prusjasza bityńskiego (Polibiusz, XXI 11), a także osobiste stosunki Scypiona Afrykańskiego z Filipem.

9 Miasta greckie dzieliły się na trzy kategorie: niezależne, pergamońskie i rodyjskie. Z problemem tym mamy trudności, ponieważ między relacjami Polibiusza (XXI 19-24) i Liwiusza istnieją pewne sprzeczności. Zob. E. Bickermann, "Revue des Etudes grecques" 1937, s. 217 i n.

10 O Azji Mniejszej pod panowaniem rzymskim zob. D. Magie, The Roman Rule in Asia Minor (2 tomy, 1950). Próbę ukazania związków między wschodnią polityką Rzymu w latach 168-146 a orientacjami reprezentowanymi w senacie przez poszczególne ugrupowania lub indywidualnych senatorów podjął J. Briscoe, "Historia" 1969, s. 49 i n.

" Delos zachowała niezależność do 167 roku. Wtedy to senat podporządkował wyspę administracji ateńskiej, pod warunkiem że nie będzie się tam stosować żadnych ceł ani opłat portowych.

536 Przypisy

12 Zachowała się inskrypcja pergamońska (OGIS, nr 315, 1,52 i n.) informująca, że król Attalos II poniechał ekspedycji przeciwko zbuntowanemu wodzowi galackiemu, przekonany przez jednego z członków rady królewskiej, że owa zbyt samodzielna akcja mogłaby go narazić na pretensje Rzymu.

13 Autentyczność testamentu Attalosa, który w latach późniejszych król Pontu Mitrydates próbował podważyć występując z twierdzeniem, że został on sfalszowany (Salustiusz, Histo-

riae, fr. 4,69, wyd. Maurenbrecher), znalazła potwierdzenie w inskrypcji pergamońskiej, która zawiera tekst dekretu pergamońskiego wydanego przed przyjęciem przez senat zapisu Attalosa. Druga inskrypcja (OGIS, nr 43, Sherk, Documents, 11) podaje tekst uchwały senatu, prawdopodobnie z 133 roku, akceptującej takie załatwienie tej kwestii. Trzecia z kolei inskrypcja (Dittenberger, Sylloge, 694) informuje o przyznaniu przez Rzym statusu sprzymierzeńca pewnemu miastu (prawdopodobnie właśnie Pergamonowi) w uznaniu za pomoc udzieloną w stłumieniu powstania Arystpnikosa. Przekłady tych inskrypcji podają Lewis i Reinhold, Roman Civilization, I, s. 321 i n. Zob. także T. Drew-Bear, "Historia" 1972, s. 75 i n.

14 Powstanie niewolników w Pergamonie zbiegło się z wojną niewolniczą na Sycylii oraz buntem w kopalniach srebra w Attyce. Fala owych niepokojów, które były jednym z objawów fermentu społecznego, nie miała związku z podbojami rzymskimi. Egalitarne poglądy Arystonikosa wyjaśniają gotowość wielu władców do zbrojnego wystąpienia przeciwko powstaniu. Nie mamy pewności, gdzie Arystonikos odniósł swe początkowe sukcesy: prawdopodobnie na południe od Myzji (ale nie w Karii) oraz na północ od Kyzikos. Emitował on własne monety (cistophori), używając w legendzie tytułu "króla", a tym samym potwierdzając, że uważa się za dziedzica Attalidów (zob. E.S.G. Robinson, "Numismatic Chronicle" 1954, s. 1 i n.). O źródłach dotyczących wojny z Arystonikosem zob. Sources for Roman History 133-70B.C. (1960).

15 Do ucieczki z Rzymu namówił Demetrios historyk Polibiusz, który postarał się także o przeszmuglowanie go na pokładzie statku kartagińskiego odbywającego rejs z Ostu do Tymb (Polibiusz, XXXI 19 i n.). , .

16 Traktat z Judea, na który przystał senat, ale którego nie zatwierdziły komicja, nigdy nie wszedł w życie, a jego odnowienie w 139 roku nie miało praktycznego znaczenia. Niemniej wątpliwości co do istnienia tego traktatu są nieuzasadnione: zob. E. Taubler, Imperium Romanum, I (1913), s. 240 i n. O Żydach w okresie hellenistycznym zob. np. E. Schiirer, The History of the Jewish People in the Age of Jesus Christ, 5 tomów, zwłaszcza poprawiony t. I (omawiający lata 175 p.n.e.-135 n.e.) pod redakcją G. Vermesa i F. Millara (1973).

17 Testament Ptolemeusza VII odkryto w 1929 r. w Cyrenajce. Zob. SEG. IX, 7; JHS 1933, s. 263; M. N. Tod, Greece and Rome, (II) 1932, s. 47 i n.

18 Zachowała się do naszych czasów instrukcja wysokiego urzędnika z czasów Ptolemeusza VIII dla naczelnika okręgu, polecająca "okazanie najwyższego szacunku" senatorowi rzymskiemu L. Memmiuszowi, odbywającemu prywatnie podróż po Egipcie:

Grenfell i
Hunt, Tebtunis Papyri, I, 33(112 r. p.n.e.) (= Hunt i Edgar, Select Papyri, The Loeb Classical Library, London-Cambridge Mass. 1912, II, 416).

ROZDZIAŁ XVII

' O instytucjach sojuszu (foedus), przyjaźni (amicitia) i klienteli (clientela) zob. L. Mat-
haei, Cl. Qu. 1908, s. 182 i n.; A. Heuss, Die volkerrechtlichen Grundlagen der romischen Aussenpolitik (1933); a zwłaszcza E. Badian, Foreign Clientelae, 264-70 B. C. (1958), rozdz.

Przypisy 537

II i III, które okazały się bardzo pomocne autorom tej książki przy opracowaniu rozdziału XVII. O królach-klientach zob. P.C. Sands, The Client Princes of the Roman Empire (1908).

2 T. Frank (Roman Imperialism, s. 146 i n.) dowodzi, że określenie socius et amicus zostało ukute w celu zamaskowania faktu, że Rzym nie miał z tymi państwami formalnego traktatu (societas). Badian (Foreign Clientelae, s. 69, przyp. 1) wszakże utrzymuje, że termin ten ma dłuższą tradycję; ponieważ sprzymierzeńcy ci walczyli ramie w ramie z Rzymianami, byli faktycznie ich socii, natomiast z prawnego punktu widzenia jedynie amicii, nie łączyły ich bowiem z Rzymem więzy traktatowe. •

3 O administracji prowincjonalnej zob. G.H. Stevenson, Roman Provincial Administration (1939); E. Badian, Publicans and Sinners (1972). Ów aspekt mechanizmu rządzenia państwem w ustroju rzymskim omawiają także: T. Frank, Roman Imperialism; Cromer, Ancient and Modern Imperialism; J. Bryce, The Ancient Roman Empire and the British Empire in India..

4 Tak na przykład edykt, który ogłosił Cynceron jako prokonsul Cylicji, zawierał pewne postanowienia zaczerpnięte z zarządzeń wydanych przez Scewolę w prowincji Azji (ad Atticum, VI 1, 15). Utalentowany namiestnik mógł mieć bardzo głęboki wpływ na funkcjonowanie rzymskiego aparatu administracyjnego.

5 Za czasów cesarza Augusta Massilia i jej terytorium nadal nie podlegały jurysdykcji namiestnika Galii Narbońskiej (Strabon, IV 181).

6 Kompetencje namiestników prowincji nie były jednakowe. W kwestii Sycylii zob. Cyce-
ron, In Verrem, II, II 32, Cyrenajki - edykty Augusta. W okresie Republiki nie spotykamy się z ani jednym przypadkiem postawienia obywatela rzymskiego przed sądem prowincjonalnym pod zarzutem popełnienia przestępstwa; wydaje się, że po przeprowadzeniu dochodzenia namiestnik przekazywał takie sprawy do Rzymu.

7 Wedle przeważającej praktyki propretorzy mieli u boku jednego legata, prokonsulo-

wie zaś trzech. Namiestnicy, którzy nie dowierzali swym talentom wojskowym (jak np. Cyce-
ron, gdy pełnił funkcje namiestnika Cylicji), zwykli byli powoływać
prefekta, który obejmował dowództwo stacjonujących w ich prowincjach oddziałów. O
sekretarzach (scribae)
zob. A.H.M. Jones, JRS 1949, s. 38 i n. (= Studies in Roman
Government in Law, 1960,
s. 153 i n.). .

8 Niektóre oddziały specjalistyczne (np. proćarzy batearskich)
składały się z ochotników.

9 In Verrem, II, III 12. - . ' -

10 In Verrem, II, II 7: quasi auaedam praedia populi Romani sunt
vectigalia nostra atque
provinciae. Teza, że owa oględna wzmianka Cycerona stała się z czasem
jedną z uznanych
zasad prawa rzymskiego, została obalona przez A.H.M. Jonesa, JRS
1941, s. 26 i n. (= Studies, s. 141 i n.). Twórcami doktryny, że podbój stanowi jeden ze
sposobów nabycia
własności ziemi, byli władcy hellenistyczni.

11 Zob. mowę Petyliusza Cerealis do Galów w 70 roku n.e.; Tacyt,
Dzieje, IV 74, 1.

12 W Hiszpanii stawka ta wynosiła 2%, w prowincji Azji i Galii 2
1/2%, a na Sycylii 5%.

13 Lex Hieronica omówił wyczerpująco Cyce-
ron w III księdze swych mów
przeciwko Wer-
resowi (prawo to skomentował Carcopino, La Loi de Hieron et les
Romains, 1919). W myśl
tej ustawy dochody przedsiębiorstw podatkowych nie mogły przekroczyć
ściśle określonej
granicy.

14 Podatki należne od prowincji Azji ustalano z góry w Rzymie (w
kwocie zryczałtowa-
nej). W konsekwencji tamtejsi przedsiębiorcy podatkowi (którzy nie
dysponowali tak wiel-
kimi kapitałami) nie mogli konkurować z przedsiębiorstwami rzymskimi.
Co się tyczy Sycylii
natomiast, to wysokość dziesięciny należnej od poszczególnych miast
określano na miejscu.

15 O kontroli Rzymian nad sycylijską gospodarką zbożową zob. R.
Scalais, Musee Belge
(1924), s. 143 i n., V. Scramuzza [w:] Frank, Econ. SAR, III.

538 Przypisy

16 O osadnictwie prywatnym poza granicami państwa rzymskiego (w
zestawieniu z osad-
nictwem organizowanym przez państwo) zob. A.J.N. Wilson, Emigration
from Italy in the
Republican Age of Rome (1966).

17 O wymierzaniu obywatelom rzymskim kary śmierci przez ukrzyżowanie,
tj. rodzaju
egzekucji, stosowanym zazwyczaj tylko wobec niewolników, zob.
Cyce-
ron, In Verrem, II, V
147-163.

18 Zob. Badian, *Foreign Clientelae*, rozdz. VII (o cudzoziemskich klientach arystokracji rzymskiej).

19 W 172 roku senat ochronił ex-konsula Marka Popiliusza, który w sposób zdradziecki zaatakował pewne plemię liguryjskie i wziął wielu jeńców, przed wytoczeniem mu procesu karnego w komicjach trybusowych, ale zobowiązał go do uwolnienia wszystkich pojmanyh (Liwiusz, XLIII 22).

20 O powodach utworzenia trybunału do orzekania w sprawach o nadużycia w prowincjach zob. W.S. Ferguson, *JRS* 1921, s. 86 i n.; E.Ś. Gruen, *Roman Politics and the Criminal Courts* (1968), s. 8 i n.

ROZDZIAŁ XVIII

1 O komicjach trybusowych zob. L.R. Taylor, *The Voting Districts of the Roman Republic* (1960).

2 Data tej reformy nie jest pewna. Niewykluczone, że przeprowadzono ją już w 241 roku. Inskrypcja pochodząca z Brundisium ("*L'Annee Epigraphique*" 1954, 217) wspomina o członku magistratury, który w 230 roku "primus senatum legit et comiti (a ordinavit)". Być może chodziło o Kw. Fabiusza Maksymusa, który sprawował wtedy cenzurę, i o reformę komicjów. Niewykluczone jednak, że inskrypcja ta wspomina o jakimś urzędniku z kolonii latyńskiej Brundisium, a tym samym nie dotyczy Rzymu. :

O reformie tej wspominają: Cynceron, *De republica*, II, Liwiusz (I 43, 12) oraz Dionizjusz (IV 21, 3), jednakże żaden z nich nie określa jasno, na czym ta reforma polegała. Na ten temat istnieje obfita literatura nowożytna, która wzbogaciła się jeszcze po odkryciu tzw. Tabula Hebana (zob. rozdz. XXX, przyp. 18), umożliwiającym wyciągnięcie wniosków retrospektywnych. Problem ten omawia ogólnie E.S. Staveley, "*Historia*" 1956, s. 112 i n. Wydaje się, że albo pozostały jak dawniej sto dziewięćdziesiąt trzy centurie, albo każda z pięciu klas podzielono na siedemdziesiąt centurii (trzydzieści pięć *seniores* i tyleż samo *iuniores*, które przypisano z kolei do trzydziestu pięciu *tribus*). Wtedy komicja składałyby się z trzystu siedemdziesięciu trzech centurii: po siedemdziesiąt w każdej z pięciu klas plus centurie ekwitów oraz centurie nadliczbowe. Gdyby nawet przyjąć tę strukturę, to wydaje się nieprawdopodobne, aby głosowanie przeprowadzano w trzystu siedemdziesięciu trzech grupach: wydaje się, że (analogicznie jak w systemie późniejszym, o którym uzyskaliśmy informacje dzięki odkryciu Tabula Hebana) głosowano nadal w stu dziewięćdziesięciu trzech grupach, obejmujących centurie pierwszej klasy oraz dwieście osiemdziesiąt centurii z pozostałych czterech klas, z tym jednak, że dla przeprowadzenia głosowania łączono po kilka

centurii przynależnych do niższych klas. Por. także Walbank, Polybius, I, s. 683 i n.

E.S. Staveley (AJ Phil. 1953, s. 1 i n.) twierdzi, że przeprowadzając tę reformę arystokracji dążyli do ograniczenia wpływów bogatych kupców, których wpisano do tribus miejskich.

3 O roli wyzwolenców w komicjach zob. S. Treggiari, Roman Freedmen during the Łatę Republic (1969), s. 37 i n. ., . ., . .

4 O daleko idących konsekwencjach zmierzchu znaczenia komicjów zob. W.E. Heitland, The Roman Fate (1900).

Pnypisy 539

5 Co więcej, zdarzało się nierzadko, że czas trwania igrzysk przedłużano pod pretekstem, że do towarzyszących im obrzędów wkradła się jakaś nieprawidłowość, która powodowała konieczność powtórzenia (instauratió) całych uroczystości.

6 O IexAelia oraz lexFufia zob. A.E. Astin, "Latomus" 1964, s. 421 i n.; A.K. Michels, The Calendar of the Roman Republic (1967), s. 94 i n.

7 Wedle P. Willemsa, Le Senat de la republique romaine (1878), I, s. 308 i n., senat składał się w 171 roku z 99 patrycjuszy i 216 plebejuszy. ;

8 O nowej nobilitas zob. klasyczne opracowanie M. Gelzera (w przekładzie angielskim R. Seagera), The Roman Nobility (1969). Najwybitniejszymi novi homines byli w tych czasach M. Porcjusz Katon, który swą promocję zawdzięczał prawdopodobnie arystokracji L. Waleriuszowi Flakkusowi, oraz dwaj protegowani Scypiona Afrykańskiego, G. Leliusz i M. Acyliusz Glabrion.

9 O ideologii i ideałach nobilów rzymskich zob. D. Eari, The Moral and Political Tradition of Rome (1967); cyt. ze strony 21.

10 Punkt wyjścia do dalszych studiów w tej materii stanowią tezy M. Gelzera (zob. przypis 8), które rozwinął F. Miinzer, Romische Adeisparteien und Adelsfamilien (1920). O ugrupowaniach politycznych w różnych okresach dziejów rzymskich zob. F. Cassola, I gruppi politici romani del III secolo a.C. (1962); A. Lippold. Consules... 264 bis 201 v. Chr. (1963); H.H. Scullard, Roman Politics 220-150 B. C. (1972); E. Badian, Foreign Clientelae (264-70 B. C.) (1958); E.S. Gruen, Roman Politics and the Criminal Courts 149-78B.C. (1968); L.R. Taylor, Party Politics in the Age of Caesar (1949). C. Meier, Res Publica Amissa (1966), uważa, że w ostatnim stuleciu p.n.e. ugrupowania polityczne nie grały większej roli. Zob. także referat A.E. Astina, Politics and Policies in the Roman Republic (1968), oraz artykuł T.R.S. Broughtona, Aufstieg NRW, I, I, s. 250 i n. Co się tyczy factio, zob. R. Seager, JRS 1972, s. 55 i n.

" O "procesach Scypiona" mamy wiadomości bardzo niejasne. Zob. Scullard, Roman Politics, s. 290 i n., a także (zwięźle) Scipio Africanus (1970), s. 216 i n. O uprawnieniach wodza do kontroli nad rozdziałem łupów zob. I. Schatzman, "Historia" 1972, s. 177 i n.

12 Liwiusz (XXXVIII 56) w mowie, którą włożył w usta Grakcha Starszego, podaje, że Scypion zganił lud za chęć powierzenia mu wieczystego konsulatu i dyktatury. Wszelkie przypuszczenia, że w tym okresie podejmowano próby przekształcenia ustroju republikańskiego w jedynowładztwo, są pozbawione podstaw. Źródłem owych domniemań był zapewne pewien pamflet polityczny z czasów Sulli lub Cezara (oba oni sprawowali dyktaturę).

13 Na Sycylii drugiego kwestora powołano w 210 roku, powierzając mu zarządzanie finansami dawnego królestwa Hierona.

14 Zob. A.E. Astin, The Lex Annalis before Sulla (1958).

15 W 202 roku powierzono dyktaturę niejakiemu G. Serwiliuszowi na okres przeprowadzenia wyborów do magistratury. Z pogwałceniem obowiązujących zwyczajów usiłował on przedłużyć swą kadencję, zadając swoim nieprzemysłanym postępowaniem śmiertelny cios tej konającej już instytucji.

16 Przyjmuje się powszechnie, że w 153 roku p.n.e. początek roku kalendarzowego przesunięto z marca na styczeń; o tym, że dawniej zaczynał się on w marcu, świadczą zachowane do dziś w niektórych językach nazwy miesięcy od września (September, septembre) do grudnia (December, decembre). Gdyby odpowiadało to prawdzie, 153 rok miałby konsekwencje o zdumiewająco szerokim zasięgu, ówczesna reforma kalendarza wyznaczyłaby bowiem m.in. datę chrześcijańskiego święta Nowego Roku. A.K. Michels, The Calendar of the Roman Republic (1967), s. 97 i n., wystąpiła z uzasadnionym twierdzeniem, że w 153 roku przeniesiono na styczeń tylko początek roku konsularnego i że reformy roku kalendarzowego (tzn. przejścia z roku księżycowego na księżycowo-słoneczny, czyli próby zsynchronizowania lat

540 Przypisy

słonecznych i księżycowych) dokonano znacznie wcześniej. (Reformę tę autorka ta datuje na lata decemwiratu, prawdopodobnie jednak przeprowadzono ją już w okresie królewskim.)

17 Wydaje się, że z początku praetor urbanus zatrzymał w swej kompetencji spory między obywatelami a obcokrajowcami (peregrini). Z biegiem czasu (a najpóźniej za panowania Augusta) przeszły one do właściwości innego urzędnika, zwanego praetor peregrinus. Zob. D. Daube, JRS 1951, s. 66 i n. .

18 Termin *ius gentium* nie oznacza prawa międzynarodowego (jak w XVII wieku); *ius gentium* było częścią modernizującego się prawa rzymskiego, której zasady można było stosować i do obywateli rzymskich, i do osób nie posiadających tego obywatelstwa. Taki był sens praktyczny tego terminu, używano go jednak także w znaczeniu teoretycznym, zbliżonym do pojęcia *ius naturale*, rozumianego jako ideał i zespół norm o powszechnym zastosowaniu. Zob. J.K.B.M. Nicholas, *An Introduction to Roman Law* (1962), s. 54 i n. *Ius gentium* składało się głównie z elementów pochodzenia italskiego, a nie greckiego lub kartagińskiego.

19 Szczegółowe postanowienia *leges Porciae* nie są nam znane; zob. A.H. McDonald, *JRS* 1944, s. 19 i n. oraz A.H.M. Jones, *Criminal Courts of the Roman Republic and Principate* (1972), s. 22 i n. Ogłoszenie pierwszej z tych trzech ustaw upamiętniono na denarze z końca II wieku, wybitym przez imiennika projektodawcy tego prawa; Sydenham, *CKR*, nr 571.

20 Polibiusz, *VI* 14, 7.

21 Odkąd obsadzanie stanowisk w prowincjach byłymi członkami magistratury stało się przyjętą praktyką, zwiększyła się w Rzymie liczba pretorów posiadających kwalifikacje do sprawowania wymiaru sprawiedliwości.

22 O trybie postępowania obowiązującym w *quaestiones perpetuae* zob. A.H. J. Greenidge, *The Legal Procedure of Cicero's Time* (1901), s. 441 i n. Do 122 roku p.n.e. liczba sędziów przysięgłych powoływanych do tych trybunałów wynosiła trzydzieści osób, później wahała się od pięćdziesięciu do siedemdziesięciu.

23 O rzymskiej administracji finansowej w latach 200 do 150 p.n.e. zob. Frank, *Econ. SAK*, 1932, s. 1 i n.

24 Pliniusz, *Historia naturalna*, XXXIII 55.

25 Notoryczny brak kwalifikacji kwestorów ilustruje anegdota przytoczona przez Plutarcha (*Cato Minor*, XVI): Katon Młodszy miał ponoć wprowadzić w zdumienie stałych funkcjonariuszy skarbowych swą umiejętnością sprawdzania dokonywanych przez nich operacji.

26 Liwiusz, *XL* 43, 1. Dwie zachowane uchwały pochodzące z miasta *Bantia* w *Lukania* (*Riccobono, Fontes*, 82; *Warmington, Remains of Old Latin*, IV, s. 294) wskazują, że w II wieku p.n.e. językiem urzędowym nadal był tam język oskijski, który w 100 roku wszakże ustąpił miejsca łacinie.

27 O polityce rzymskiej wobec Latynów zob. E.T. Salmon, *JRS* 1936, s. 47 i n. A.H. McDonald, *"Cambridge Historical Journal"* 1938, s. 125 i n.; *JRS* 1944, s. 11 i n.; A.J.

Toynbee, Hannibal's Legacy (1965), rozdz. IV. A.N. Sherwin-White, The Roman Citizenship (wyd. II 1973), s. 96 i n,

28 Tekst decyzji senatu zabraniającej organizowania okrytych tajemnicą misteriów ku czci Bakchusa, który oprócz samej uchwały obejmuje również treść notyfikacji przez konsulów tej uchwały władzom państwów sprzymierzonych, zamieszcza Riccobono w Fontes, s. 240 i n. Ingerencja senatu w tę sferę mogła być na rękę władzom lokalnym w Italii, która w tym czasie była widownią gwałtownych buntów niewolników. Zob. także A.H. McDonald, JRS 1944, s. 26 i n. . ,

29 O szerzącym się w armii rzymskiej niezadowoleniu i niesubordynacji oraz trudności w pozyskiwaniu rekrutów do wojska zob. A.J. Toynbee, Hannibals Legacy, II, s. 80 i n.

Przypisy 141

30 Polibiusz, VI 11 i n. O uczciwości Rzymian zob. Polibiusz, VI 56. O imperialistycznym ekspansjonizmie Republiki Rzymskiej i jej zmięczeniu zob. A.W. Lintott, "Historia" 1972, s. 626 i n.

ROZDZIAŁ XIX

' O rolnictwie ogólnie zob. K.D. White, Roman Farming (1970), a o problemach agrotechnicznych: tenże, Agricultural Implements of the Roman World (1961) oraz Farm Equipment of the Roman World (1975).

2 Sporo danych liczbowych pochodzących ze spisów ludności zachowało się u Liwiusza i innych pisarzy, ale liczby te mogły ulec zniekształceniu, a ich interpretacja jest nadzwyczaj kontrowersyjna. Wydaje się, że liczby te obejmują wyłącznie obywateli rzymskich płci męskiej: pogląd ten reprezentują w swych ostatnich pracach Toynbee, Hannibal's Legacy, I, s. 438 i n., oraz Brunt, Manpower, rozdz. II. Następujące zaokrąglone liczby ilustrują trwałą tendencję wzrostową ludności rzymskiej: '

234 r.p.n.e. 270000

204 r.p.n.e. 214000

174 r.p.n.e. 269000

164 r.p.n.e. 337000

136 r.p.n.e. 318000

3 Zachłanność, z jaką wzbogaceni Rzymianie kupowali nieruchomości, można porównać z pożądannością ziemi kupców angielskich w XVI, XVII i XVIII wieku.

4 Ci historycy, których zdaniem lex Licinia nie zawierała klauzuli ograniczającej możliwości posiadania gruntów państwowych, uważają, że prawo takie zostało

uchwalone w okresie późniejszym (ok. roku 230 lub nawet dopiero w latach 185-180), być może z inicjatywę innego Licyniusza. Liwiusz wszakże nie wspomina o takiej akcji prawnym. W każdym jednak razie ustawa taka istniała w 167 roku, ponieważ Katon w jednej ze swoich mów wspomina o limicie w wysokości 500 jugerów (około 120 hektarów): Oratorum Romanum Fragn., wyd. II, Malcoyati, fragn. 167. Kwestię tę omawia Toynbee, Haimibal's Legacy, II, s. 554 i n.

5 De re rustica, rozdz. II in flne.

6 Mniej więcej do 167 roku (a być może do 146 roku) import zboża z prowincji, a zwłaszcza z Sycylii i Sardynii, nie stanowił prawdopodobnie poważniejszej konkurencji dla rolników italskich, ponieważ nie szło ono na rynek wewnętrzny, lecz na potrzeby wojska prowadzącego działania zbrojne poza granicami Italii. Nawet w czasach późniejszych ujemne skutki importu zboża mogli w istocie odczuć tylko gospodarze osiedleni w najbliższej okolicy Rzymu oraz kilka miast nadmorskich, natomiast w żadnym razie Italia jako całość (transport lądowy w przeciwieństwie do morskiego był bardzo drogi). Zob. Frank, Econ. SAR, I, s. 158 i n. W czasach Polibiusza za jeden modius (garniec, a ściśle 7,833 l) pszenicy płacono się w Galii Przedalpejskiej jednego asa, podczas gdy cena w Rzymie wynosiła jednego denara, a więc była dziesięciokrotnie wyższa.

7 Katon w swoim podręczniku nie zajmował się uprawą zbóż, natomiast wyczerpująco omówił uprawy winorośli i oliwek. Uprawy zbóż i roślin paszowych odgrywały w nietowarowej gospodarce mieszanej rolę tak decydującą, że nie trzeba było ich propagować. O kupcach oliwy i wina na Delos zob. J. Hatzfeld, Les Trafiquants italiens dans l'Orient hellénique (1919), s. 212 i n. Rocznik wina z 121 roku (consule Opimió) był tak znakomity, że na długo zapisał się w pamięci Rzymian.

542 Przypisy

8 O znaczeniu terminu lalifundia zob. K.D. White, "Bulletin of the Institute of Classical Studies, London" 1967, s. 62 i n. (autor przytacza antyczne źródła) oraz Roman Farming, s. 384 i n.

Zarówno w południowej Etrurii (w okolicy Wejów, Sutrium i Kapeny), jak i w Apulii (wokół Lucern), prace wykopaliskowe wykazały, że w II stuleciu istniały tam nadal małe gospodarstwa. W południowej Etrurii, gdzie prace archeologiczne prowadzili członkowie British School w Rzymie (zob. PBSR 1958, 1961, 1963, 1968), małe gospodarstwa stanowiły większość gospodarstw rolnych na przebadanym terenie. Wykonane w okolicy Lucerii zdjęcia lotnicze ukazały resztki bruzd po uprawach oliwek i winorośli w

niewielkich gospodarstwach (o powierzchni mniej więcej 10 jugerów), które można datować na około 120 rok p.n.e. lub niewiele wcześniej. Być może więc powstały one w związku z akcją osiedleńczą zainicjowaną przez Tyberiusza Grakcha w 133 roku p.n.e. O Lucerii zob. J. Toynbee, Hannibal's Legacy (1965), II, s. 563. O świadectwach; archeologicznych dotyczących problemów agrarnych w czasach Grakchów zob. M.W. Frederiksen, "Dialoghi di Archelogia" IV-V, (1970-1971), s. 331 i n.

9 Zob. K.D. White, Roman Farming (1970), s. 350 i n. oraz rozdz. XI; autor omawia zagadnienia siły roboczej i personelu kierowniczego.

10 Wykonane niedawno zdjęcia lotnicze ukazały sytuację rolnictwa w Apulii. Dają one obraz osady założonej na planie przecinających się linii prostych i podzielonej na niewielkie działki, odpowiednie do prowadzenia intensywnej gospodarki mieszanej. Pochodzi ona z czasów Grakchów (ok. 120 roku p.n.e.) i świadczy o tym, że osiedleni tam wówczas ludzie nie powracali już do dawnej gospodarki zbożowej, każdy bowiem osadnik otrzymywał działkę nadającą się na uprawy towarowe, która, choć stosunkowo mała, przypominała gospodarstwo opisane przez Katona. Na powierzchni badanego terenu widać ślady dołków po oliwkach i winorośli, zachowały się również ślady zabudowań gospodarskich. Zob. J. Toynbee, Hannibal's Legacy, II, s. 563 i n. (autor streszcza nie opublikowaną jeszcze pracę G.D.B. Jonesa). Zdjęcia zob. A.H. McDonald, Republican Rome (1966), ii. 70-73.

W Villa Francolise, w pobliżu Kapui, archeolodzy odkryli dwie wille wiejskie; jedną z nich datuje się na koniec II wieku. Inne gospodarstwo, datowane na lata trochę wcześniejsze, odkryto w okolicy San Giovenale w południowej Etrurii; zob. McDonald, op. cit., ii. 67-69;

na s. 121 publikuje on także plan gospodarstwa w Sambuco.

11 Zob. Katon, O gospodarstwie wiejskim, 22; Warron, 2, 8, 5; o uprzęży zob. Lynn White, Mediaeval Technology (1962), s. 57 i n.; A. Burford, "Economic History Review" 1960, s. 1 i n. O położeniu rzemieślników zob. A. Burford, Craftsmen in Greek and Roman Society (1972). Ogólną charakterystykę gospodarki rzymskiej prezentuje P.A. Brunt, Social Conflicts in the Roman Republic (1971), s. 20 i n. Rzymskie zakłady rzemieślnicze były w II wieku p.n.e. bardzo małe, o czym świadczy fakt, że budowę aqua Marcia w 144 roku trzeba było podzielić między 3000 prywatnych wykonawców.

12 Wedle Liwiusza (XXI 63, 3) z całego senatu tylko jeden G. Flaminiusz opowiedział się wyraźnie za wspomnianą lex Claudia: zapewne jest to przesada, ponieważ w tym okresie senatorzy mieli swe interesy finansowe głównie w rolnictwie, a nie w

działalności handlowej.
Historycy rozmaicie interpretowali cel, który leżał u podstaw
uchwalenia tych przepisów;

zob. F. Cassola, *I gruppi politici* (1962), s. 215 i n. •"

13 Jedynym znanym nam traktatem rzymskim zawierającym klauzulę
"najwyższego uprzy-
wilejowania" jest umowa zawarta w 183 roku p.n.e. z greckim miastem
Ambrakia, zawiera-
jąca postanowienie, że kupcy italscy będą zwolnieni od opłat celnych
(Liwiusz, XXXVIII
44,4). Co się tyczy Delos, to Italikowie konkurowali tam na równych
prawach z kupcami grec-
kimi i orientalnymi. ;

Przypisy ' WS

14 O pochodzeniu "Italików" zamieszkałych na Delos zob. Hatzfeld,
"Bulletin de Corres-
pondance Hellenique" 1912, s. 130 i n. oraz *Les Trafiauantis italiens*
(1919). Zob. także Toyn-
bee, *Hannibal's Legacy*, II, s. 363 i n.

15 O organizacji przedsiębiorstw podatkowych zob. P-W, suplement XI,
s. 1203 i n., oraz
E. Badian, *Publicans and Sinners* (1972), zwłaszcza rozdz. IV.

16 Bankierzy rzymscy omijali ogłoszone w IV wieku przepisy przeciwko
lichwie, udzielając
pożyczek pod imieniem Italików z miast sprzymierzonych. Jednakże
znowelizowane ustawa-
dawstwo ze 193 roku poddało owych figurantów rygorom prawa rzymskiego
(Liwiusz,
XXXV 7,2-5).

17 O masowym ubieganiu się o kontrakty dzierżawy zob. Polibiusz, VI
17 (por. Walbank,
Polybius, I, s. 629 i n.). Polibiusz (VI 17) pisze, że "niemal
wszyscy obywatele biorą udział w
dzierżawach". Pod koniec swego życia nawet Katon udzielał niewielkich
pożyczek na finan-
sowanie transportów morskich (Plutarch, *Cato Maior*, XXI). Ową
eksplozję namiętności do
spekulacji finansowych można porównać do gorączki spekulacyjnej,
która ogarnęła Anglię
na początku XVIII wieku.

18 O zasadach antycznej bankowości zob. P-W, suplementy IV i V:
Banken i Giroverkehr.
" O ekwitach zob. H. Hill, *The Roman Middle Class* (1952); obszerna
praca C. Nicolet,
L'Ordre equestre a l'epoque republicaine, I, II, 1966-1975; cenny
artykuł P.A. Brunta [w:]
The Crisis of the Roman Republic (pod red. R. Saegera, 1969), s. 83 i
n.; E. Badian, *Publicans
and Sinners* (1972), a także w *Oxford Classical Dictionary*, wyd. II
pod red. N.G.L. Ham-
monda i H.H. Scullarda (1970), hasło *Eauites*.

20 Wedle Polibiusza, II 24, 14, na listach obywatelskich zapisano 23
000 Rzymian i Kam-
pańczyków zdolnych do służby wojskowej w kawalerii.

21 O wpływach cywilizacji greckiej na Rzym oraz fluktuacjach opinii
Rzymian o kulturze

hellenistycznej zob. zwłaszcza G. Colin, *Rome et la Grece de 200 a 146 av. J.-C.* (1905).

22 O niewolnictwie zob. W.L. Westermann, *The Slave Systems of Greek and Roman Antiquity* (1955); por. także P.A. Brunt, *JRS* 1958, s. 164 i n., oraz *Slavery in Classical Antiquity* (pod red. M.I. Finleya, 1960, z bibliografią). O niewolniczej służbie domowej w późniejszych czasach w Rzymie pisze R.H. Barrow, *Slavery in the Roman Empire* (1928), rozdz. II.

Można przyjąć, że pierwszą płatną szkołę założył w Rzymie ok. 250 roku p.n.e. wyzwol-niec Sp. Karwiliusz (Plutarch, *Ouaestiones Romanae*, LIX); był to Grek, który pierwszy raz wprowadził do programu szkół rzymskich (istniały one bowiem już od dawna) nauczanie języka Hellenów.

23 O Porticus Aemilia zob. Boethius i Ward-Perkins, *Etruscan and Roman Architecture* (197ff), s. 107; fotografie publikuje E. Nash, *Pict. Diet. Anc. Rome*, II, s. 238 i n. (jest to przekład dzieła *Bildlexikon zur Topografie des antiken Rome*, 2 tomy, Tubingen 1961-1962).

24 O początkach literatury rzymskiej zob. J.W. Duff, *A Literary History of Rome from the Origins to the Close of the Golden Age* (wyd. III 1950). Teksty i przekłady najdawniejszych poetów zob. E.H. Warmington, *Remains of Old Latin*, I-III (1935-1938). O Enniuszu zob. Ennius, *Entretiens Hardt*, XVII (1971), zwłaszcza rozdz. IV pióra E. Badiana, który omawia przekazy tradycji o gronie przyjaciół poety w Rzymie. O Lucyliuszu zob. J. Christes i W.A. Krenkel, *Aufstieg NRW*, I, II, s. 1182 i n., s. 1240 i n.

25 Przykłady takich transkrypcji zob. Riccobono, *Fontes*, s. 242 i n., s. 257 i n. itd.; Sherk, *Documents*.

26 Literaturę o najdawniejszych dziejopisarzach podano w przyp. 7 do rozdz. VI. O Fabiuszu Piktorze zob. także D. Timpe, *Aufstieg NRW*, I, II, s. 928 i n.

27 Jak się wydaje, praca Celiusza stanowiła podstawowe źródło informacji Liwiusza o początkowym i środkowym okresie drugiej wojny punickiej, o jej końcowej fazie natomiast czerpał on wiadomości głównie od Polibiusza.

544 • Przypisy

28 W 167 roku zebrany na igrzyskach tłum widzów przyjął z niezadowoleniem sprowadzoną z Grecji orkiestrę, która odegrała utwory "klasyczne", wybuchnął natomiast entuzjizm, gdy muzycy, zrozumiałwszy swój błąd, uraczyli go hałaśliwymi "kawałkami", rzecz można, w stylu "pop" (Polibiusz, XXX 13).

29 O wpływie doktryny stoickiej na Rzymian zob. E.V. Arnold, *Roman Stoicism* (1900). Por. F.H. Sandbach, *The Stoics* (1975).

30 O książkach poświęconych religii rzymskiej zob. przyp. 10 do rozdz. V, a o religii w omawianym okresie: Toynbee, *Hannibal's Legacy*, II, rozdz. XII.

31 Zdarzali się także żarliwi wyznawcy: mogli oni otrzymać od pretora rzymskiego, działającego na podstawie aprobaty senatu, zezwolenie na odprawianie tych obrzędów kultowych, pod warunkiem, że brało w nich udział najwyżej pięć osób. O tajnych związkach zob. McDonald, *JRS* 1944, s. 26 i n.; za naruszenie przepisów prawa w tej materii wymierzano karę śmierci. Tekst *senatus consultum de Bacchanalibus* zob. Riccobono, *Fontes*, s. 240 i n.

32 Polibiusz (VI 56, 7-11) opisuje zręczność, z jaką arystokracja rzymska posługiwała się religią, aby "niższe stany utrzymać na właściwych im miejscach".

33 Mimo zasymilowania wielu elementów kultury greckiej Rzymianie pozostali wierni cywilizacji italskiej w jej zasadniczych treściach: przypomina to postawę dzisiejszych Japończyków wobec cywilizacji europejskiej.

ROZDZIAŁ XX

' Podstawowych wiadomości o Grakchach dostarczają nam Żywoty Plutarcha o *tsaBellum* ómie (ks. I) Appiana. Najważniejsze fragmenty prac tych autorów oraz innych źródeł, dotyczące lat 133-70 p.n.e., zebrali A.H.J. Greenidge, A.M. Ciay i E.W. Gray, *Sources for Roman History 133-70 B.C.* (II wyd. 1960).

Nowożytnie prace o Grakchach: opracowanie H. Lasta w *CAH*, IX, rozdz. I i II, stanowi do dziś dzieło o fundamentalnym znaczeniu; inspirujące i pełne inwencji szkice na omawiany temat skreślił J. Carcopino w pracy *Autóu des Gracques* (1928, II wyd. 1967). Ogólny zarys przedmiotu dał H.C. Boren, *The Gracchi* (1968); o Tyberiuszu Grakchu zob. D.C. Eari, *Tiberius Gracchus* (1963), A.E. Astin, *Scipio Aemilianus* (1967), zwłaszcza s. 190-226, oraz E. Badian, *Aufstieg NRW*, I, I (1972), s. 668 i n. *Tiberius Gracchus* (1970) pióra J.M. Riddle'a jest zbiorem materiałów źródłowych, opatrzonych komentarzem; podobny charakter ma opracowanie C. Nicoleta, *Les Gracques* (1968). O najnowszych pracach dotyczących okresu od Grakchów do Sulli zob. E. Badian, "Historia" 1962, s. 197 i n. (= Seager, *Crisis of Roman Republic*, 1969, s. 3 i n.). Poglądy Cicerona na działalność Grakchów scharakteryzował J. Beranger, *Aufstieg NRW*, I, I. O stronnikach i przeciwnikach Tyberiusza Grakcha zob. J. Briscoe, *JRS* 1974, s. 125 i n. O geograficznych motywach opozycji przeciwko ustawie agrarnej Grakcha zob. E. Gabba [w:] *Polis and Imperium* (red. J.A.S. Evans, 1974), s. 129 i n.

2 Powstanie niewolników na Sycylii opisał Diodor (XXXIX 1-12), opierając się na Posejdoniosie: relacja bardzo malownicza. Por. P. Green, "Past and

Present" 1961, s. 10 i n. (= The Shadow of the Parthenon, 1972, s. 193 i n.); W. Forest, *ibid.*, 1962, s. 87 i n.; M.I. Finley, *Ancient Sicily* (1968), s. 137 i n. Przywódca powstania Eunus, który ogłosił się królem pod imieniem Antiocha I, jak przystało na władcę hellenistycznego, emitował monety (o niewielkich nominałach), musiał skorzystać z usług pewnego czarnoksiężnika, aby narzucić swą władzę. Jednakże potrafił on dobrać sobie właściwych współpracowników i rozsądnie zakazał odwetowych prześladowań wolnej ludności wyspy. Zarówno Eunus, jak i inni zbuntowani niewolnicy nie dążyli do rewolucji społecznej w myśl jakichś założeń ideologicznych, lecz pragnęli uzyskać wolność i zemścić się na swych właścicielach.

Przypisy 545

3 Znaleziono pociski do proc, znakowane imieniem Pizona, konsula w 133 roku, którego wysłano z zadaniem stłumienia buntu niewolników. P. Rupiliusz, który zdławił powstanie, ogłosił przepisy regulujące ostatecznie status wyspy. W związku z powstaniem niewolników P. Popiliusz (konsul w 132 roku), lub Anniusz (pretor w 131 roku?), zbudował drogę woj-skową prowadzącą z nad Cieśniny Mesyńskiej do Kapui. Poświęcona tej budowie inskrypcja, która zachowała się bez formuły początkowej, wywołała ożywioną dyskusję - zabrał w niej głos T.P. Wiseman, *PBSR* 1969, s. 82 i n.

4 Najmocniej zakorzeniona tradycja dotycząca działalności Grakchów głosi kategorycznie, że Tyberiusz dążył do ponownego zaludnienia Italii zdrowym, krzepkim elementem chłop-skim, gdyż uważał to za nieodzowne do utrzymania militarnej siły Rzymu (Appian, *Helium* *ćmie.* I, 1-17; Plutarch, *Tiberius Gracchus*, VIII). Szersze omówienie tej kwestii zob. literatura podana w przyp. 1; rozmaite poglądy na ten temat referuje w swej niewielkiej pracy J.M. Riddle.

5 Jak można sądzić, zwiększone przydziały gruntów przyznawano z tytułu posiadania dzieci, a nie tylko synów (jak tradycyjnie interpretowano materiały źródłowe): zob. E. Badian, *Aufstieg NRW*, I, I, s. 702 i n. Nie można wykluczyć, że nadania te obejmowały także pewne przywileje w zakresie wypasu zwierząt domowych. Twierdzenie, że wszystkie działki miały jednakową powierzchnię 30 jugerów (ok. 7 hektarów) opiera się na podstawach co najmniej wątpliwych, jest bowiem wydedukowane tylko z zachowanego fragmentu jednego z postanowień ustawy ze 111 roku (zob. Riccobono, *Fontes*, 8, s. 102 i n.); wydaje się, że ich przeciętna powierzchnia wynosiła 10 jugerów, natomiast maksymalna dozwolona prawem wielkość nie mogła przekraczać 30 jugerów. Mimo pewnych dwuznaczności można przypuszczać, że działki te otrzymywali tylko obywatele rzymscy; podobnie jak obywatele rzymscy, także i sprzymierzeńcy italscy, którzy użytkowali więcej niż

500 jugerów gruntów państwowych, musieli zwrócić nadwyżkę i to samo obowiązywało obywateli rzymskich. Urodzajny ager Campanus wokół Neapolu, który przynosił skarbowi państwa wysokie dochody w postaci czynszów, nie podlegał przepisom tej ustawy.

6 O propozycji Leliusza zob. Plutarch, Tiberius Gracchus, 8, 4. Por. H.H. Scullard, JRS 1960, s. 62 i n.; A.E. Astin, Scipio Aemilianus, s. 307 i n. Nie mamy pewności ani co do daty, ani co do treści tego projektu.

7 W 167 roku pewien wojowniczy pretor. M'. Juwentiusz Thalna, nie zasięgnawszy opinii senatu, zwołał komicja centurialne, aby wypowiedzieć wojnę Rodyjczykom. W tym przypadku wystarczyło założenie weta przez dwóch trybunów (poinstruowanych bez wątpienia przez senat), aby pohamować tego niesubordynowanego członka magistratury (Liwiusz, XLV 21). Jednakże założenie weta trybuńskiego przeciwko wnioskowi innego trybuna było rzeczą niepowszednią i z tego powodu postępowanie Oktawiusza mogło stanowić dla Tyberiusza prawdziwe zaskoczenie. Zob. Badian, Aufstieg NRW, I, I, s. 697 i n.

8 Plutarch (Tiberius Gracchus, 10) podaje, że Tyberiusz przeredagował projekt tej ustawy, nadając mu brzmienie bardziej radykalne, i ogłosił iustitium, to znaczy zawieszenie działalności instytucji państwowych. Jak można przypuszczać, Tyberiusz proponował, aby grunty państwowe nie przechodziły na własność ich dotychczasowych posiadaczy, lecz stanowiły nadal ager publicus, jednakże bez obowiązku płacenia czynszu dzierżawnego. Wydaje się jednak, że mógł on zahamować działalność państwową korzystając z weta, a nie w drodze całkowitego iustitium.

9 W 136 roku senat pozbawił M. Emiliusza Lepidusa dowództwa w Hiszpanii, jednakże Lepidus nie był już wtedy konsulem (jak błędnie podaje Appian, Iberica, 83; por. Liwiusz, Periochae, LVII), lecz prokonsulem, który to urząd formalnie nie wchodził do magistratury.

10 Triumviri agris iudicandis adsignandis byli wybieralni, kadencja ich wynosiła rok; w istocie jednak skład tej komisji zmieniał się tylko w przypadku śmierci jednego z jej członków. Zob. J. Carcopino, Autów des Gracques (1928, II wyd. 1967), s. 149 i n.

35 - Dzieje Rzymu t. 11

546 Przypisy

n Czy Tyberiusz przeprowadził taką ustawę (Plutarch, Tiberius Gracchus), czy też tylko groził, że ją ogłosi (Liwiusz, Periochae, LVIII), nie mamy pewności, niemniej jednak osiągnął swój cel.

12 Program Tyberiusza na 132 rok, który miał ponoć obejmować ustawę sądowniczą, przyznanie Italikom pełnego obywatelstwa rzymskiego oraz złagodzenie uciążliwości służby wojskowej, przypomina do złudzenia legislację przeprowadzoną dziesięć lat później przez jego brata, Gajusza. Dlatego też prawdopodobnie większość tych reform historycy antydatowali, przypisując je starszemu z Grakchów. Gdyby (co wydaje się niemożliwe) okazało się prawdą to, co głosi tradycja (Kasjusz Dion, fragm. 83, 7 i n.), a mianowicie, że brat Tyberiusza, Gajusz, także ubiegał się o trybunat, a jego teść, Appiusz Klaudiusz (który był już konsulem w 143 roku), zamierzał postawić swą kandydaturę do konsulatu w 132 roku, to podjęta przez Tyberiusza próba prolongowania swej władzy trybuńskiej mogła się wydać jego przeciwnikom jeszcze bardziej niebezpieczna (być może to oni celowo rozsiewali pogłoski o zamierzeniach brata i teścia Tyberiusza).

13 Mimo to jednak Scypion Nazyka sprawował swój drugi konsul (w 154 roku) przed upływem dziesięciu lat, drugi raz otrzymał konsul w 134 roku także Scypion Emilianus (konsul w 147 roku).

14 Zachowało się dziewięć kamieni granicznych (cippi) ustawionych przez komisję do spraw rozdziału ziemi (Degrassi, ILLRP, 269 i n.). W inskrypcji, której formuła początkowa uległa zniszczeniu (zob. wyżej, przyp. 3), pewien polityk rzymski chwalił się, że na gruntach państwowych pasterze musieli ustąpić oraczom. Na ogół tekst ten historycy wiążą z działalnością komisji utworzonej przez Tyberiusza Grakcha (spotyka się także odmienne interpretacje: zob. Astin, Scipio Aemilianus, s. 354). Inskrypcja ta mogła dotyczyć Anniusza lub raczej Popiliusza, który wydał edykt ostrzegający dzierżawców przed stawianiem oporu członkom komisji.

O wkładzie archeologii w naświetlenie problemu agrarnego w czasach Grakchów zob. M.T. Frederiksen, "Dialoghi di Archaeologia" IV-V, 1970-1971, s. 330 i n. Pogląd, że skutki reformy były krótkotrwałe, reprezentuje J. Molthagen, "Historia" 1973, s. 423 i n.

15 Na terenach, gdzie zabrane kiedyś przez Rzym ziemie graniczyły z obszarami, które pozostały w rękach społeczności sprzymierzonych, konflikty były dość powszechne. Jest mało prawdopodobne, aby komisja agrarna zajmowała się ager publicus, który przyznano kiedyś społecznościom latyńskim kolektywnie, z prawami dzierżawy zagwarantowanymi postanowieniami traktatów (por. wszakże Cary, Hist., s. 286).

16 Appian (Bellum civile, I 19,2) nie wyjaśnił, jakie kroki podjął w tej kwestii Scypion Emilianus. Prawdopodobnie nie zahamował on akcji dystrybucji ziemi odebranej obywatelom rzymskim. Por. Last, CAH, IX, s. 42 i n.; F.B. Marsh, History of

the Roman World.
146-31 B.C. (wyd. III, 1962), s. 409.

17 O wynikach spisów ludności zob. rozdz. XIX, przyp. 2. Zob. A.H.M. Jones, *Ancient Economic History*, s. 6 i n.; chociaż autor ten ma zastrzeżenia co do wartości niektórych rezultatów spisów dla celów demograficznych, to jednak przyjmuje, że wzrost liczby osób wpisanych na listy cenzorskie w 125 roku stanowił owoc reform agrarnych Tyberiusza. Wedle odmiennego poglądu wzrost ten nastąpił dzięki wpisaniu przez cenzorów w 125 roku znacznej liczby Italików (por. Cary Hist., s. 289 i 295, przyp. 15); zob. jednak P. Fraccaro, *Opuscula*, II, s. 87 i n. Brunt, *Manpower*, s. 78 i n., wiąże wzrost liczby obywateli w r. 125/124 z dystrybucją gruntów na podstawie ustawy Grakcha.

Prawdopodobnie w tym samym czasie (a być może z inicjatywy Gajusza Grakcha) przyznano obywatelstwo rzymskie osobom sprawującym urzędy w koloniach latyńskich. W ten sposób *ius adipiscendi civitatem Romanom per magistratum* zajęło miejsce prawa do nabywa-

Przypisy 547

nią go *per migrationem*. Posunięcie to przyczyniło się do umocnienia lojalności wobec lokalnych warstw rządzących Rzymu.

18 O śmierci Scypiona zob. J. Carcopino, *Autour des Gracques* (1967), rozdz. III.

19 W kwestii datowania trybunatu Pennusa zob. E. Badian, *Foreign Clientelae*, s. 177.

20 Nie mamy możliwości ustalenia ścisłej chronologii legislacji Gajusza. Prawdopodobnie większość zainicjowanych przez niego aktów prawnych została ogłoszona w drugiej połowie 123 roku, jednakże projekt jego najważniejszej ustawy (a być może także *lex Rubria* o założeniu Junonii) pochodzi ze 122 roku. Większość postulowanych przez Gajusza ustaw P.A. Brunt datuje na 123 rok (= Seager, *Crisis of Roman Republic*, s. 112 i n.). H. Last, *CAH*, IX, s. 49 i n., natomiast reprezentuje pogląd, że Gajusz postępował ostrożnie i że z początku jego propozycje były mniej radykalne niż w okresie późniejszym. Zob. także E. Badian, *Foreign Clientelae*, s. 299 i n.

21 Klęska szarańczy, która nawiedziła Afrykę na krótko przed 123 rokiem (Liwiusz, *Periochae*, LX), spowodowała bez wątpienia wzrost cen w Rzymie.

22 W kwestii interpretacji tej ustawy, którą proponujemy w tej książce, zob. N.J. Miners, *Cl. Qu.* 1958, s. 241 i n., oraz U. Ewins, *JRS* 1960, s. 94 i n. Częściej spotyka się pogląd, że ustawa ta była wymierzona przeciwko korupcji sędziów; branie łapówek przez sędziów przysięgłych kwalifikowała ona ponoć jako przestępstwo kryminalne i stosowała się do senato-

rów, a nie do ekwitów, gdyż ogłoszono ją przed przekazaniem spraw o nadużycia sądom ekwickim.

23 Jak można sądzić, w zachowanej ustawie sądowniczej, pochodzącej bez wątpienia z końca II stulecia, przetrwał fragment aktu prawnego zainicjowanego przez Gajusza (Ricconobono, *Fontes*, przyp. 7, s. 84 i n.; przekład i komentarz podaje E.G. Hardy, *Roman Laws and Charters*, s. 1 i n.). Podobieństwo między kilkoma postanowieniami tej ustawy i rozwiązaniami przyjętymi w *lex Acilia*, o których wspomina scholia do Cyserona (*Verr. II, I, 26*), pozwala wnioskować z pewnym prawdopodobieństwem, że mamy w istocie do czynienia z jednym aktem prawnym; oznaczałoby to, że Gajusz przeprowadził tę ustawę pod imieniem innego trybuna. Przegląd najnowszych stanowisk w tej kwestii podaje H.H. Scullard, *From the Gracchi to Nero* (wyd. III, 1970), s. 393 i n. Zob. także A.N. Sherwin-White, *JRS* 1972, s. 83 i n., oraz M.T. Griffm, *Cl. Qu.* 1973, s. 108 i n.

O trybie postępowania i zakresie kompetencji trybunału *de rebus repetundis* w czasach późnej Republiki zob. A.N. Sherwin-White, *PBSR* 1949, s. 5 i n.; *JRS* 1952, s. 43 i n., oraz A.H.M. Jones, *The Criminal Courts of the Roman Republic and Principate* (1972), rozdz. II.

24 Wydaje się, że sędziów do tego trybunału nie powoływano tylko z osiemnastu centurii ekwitów, lecz spośród ekwitów w szerszym znaczeniu; ustawa ta prawdopodobnie zawierała postanowienie, że kwalifikacje do wykonywania funkcji sędziowskich mają osoby posiadające majątek wartości co najmniej 400000 sesterców.

25 Wiele ustępów w literaturze antycznej (np. Wellejusz, II 6, 3; *Tacyt, Annales*, XII 60;

Appian, Bellum civile, 1, 22) wskazuje ponad wszelką wątpliwość, że *lex iudiciaria* Gajusza w swej ostatecznej postaci odebrała sędownictwo *de repetundis* senatorom i przekazała je ekwitom. Wedle *Plutarcha* wszakże (*Gaius Gracchus*, 5) Gajusz miał powołać kolegium w liczbie 600 sędziów, z których połowa była senatorami, połowa zaś ekwitami; *Liwiusz (Epitome, LX)* natomiast podaje, że do senatu, który liczył 300 członków, Gajusz powołał dodatkowo 600 ekwitów.

26 Dostępne źródła nie dają nam jasnego obrazu zasad ustawy o przyznawaniu pełnego obywatelstwa (nie można również na ich podstawie zorientować się, czy Gajusz zamierzał rozwiązać ten problem w dwóch etapach), zgodne są jednak, że Latynowie mieli otrzymać obywatelstwo *optima iure*.

27 Na dużym obszarze północno-wschodniej Tunezji zachowały się ślady podziału gruntów na parcele (*centuriae*) o jednakowej powierzchni 200 jugerów; być może część z nich były

to działki, które miały wchodzić w skład kolonii Junonia; zob. J. Bradford, *Ancient Landscapes* (1957), s. 197 i n.; R. Chevallier, "Melanges d'Arch." 1958, s. 61 i n.

28 Terminy "optymaci" i "popularzy" nie oznaczają ani stronnictwa senatorskiego, ani rywalizującej z nim partii ludowej lub postępowej. W istocie członkowie obu tych grup należeli do tej samej warstwy; różnica między optymatami a popularami polega głównie na stosowanych przez nich metodach działania. Ale chociaż wszyscy popularzy posługiwali się tą samą taktyką, to często działali z różnych pobudek: niektórzy z nich, jak Grakchowie, byli altruistycznymi reformatorami, inni politykami kierującymi się tylko osobistymi ambicjami. Sytuacja ta skomplikowała się jeszcze bardziej, odkąd ważną rolę na arenie politycznej zaczęli odgrywać dowódcy armii. O znaczeniu terminu popularis u Cyserona zob. R. Seager, *Cl. Qu.* 1972, s. 328 i n.

29 O działaniach zbrojnych Rzymu w południowej Galii (wiele epizodów jest dla nas niejasnych) zob. C. Jullian, *Histoire de la Gaule*, III, s. 1 i n. Por. także CJH. Benedict, *The Romans in Southern Gaul*, *AJ Phil.* 1942, s. 38 i n., oraz *A History of Narbo* (1941), rozdz. I.

30 Data formalnego utworzenia tej prowincji (to znaczy data, od której delegowano tam co roku oficjalnego przedstawiciela Rzymu) nie jest pewna. Na ogół wiąże się ją z latami prokonsulatu Domicjusza, jednakże E. Badian, *Foreign Clientelae*, s. 264, przyp. 3, oraz s. 287, i bardziej wyczerpująco w: *Melanges Piganiol* (1966), s. 901 i n., opowiada się za datowaniem formalnej organizacji tej prowincji dopiero na koniec stulecia, po pokonaniu Germanów przez Mariusza.

Najstarszą znaną nam inskrypcję łacińską stanowi napis na jednym z zachowanych kamieni milowych z *via Domitia*: Cn. Domitius Cn.f. Ahenobarbus imperator XX (Degrassi, *ILLRP*, nr 460a: Greenidge, Ciay i Gray, *Sources*, wyd. II, s. 49).

Wellejusz (I 15,5) datuje założenie kolonii Gallia Narbonensis na rok 118 p.n.e. Z jej powstaniem wiąże się niektóre emisje monet (Sydenham, *CRR*, 520; Crawford, *RRC*, 282/4);

figuruje na nich podobizna króla Butuitusa jadącego w rydwanie, a wybili je *duoviri delegati* do założenia tej kolonii: L. Krassus i syn Gn. Domicjusza. Przyjmując, że monety te emitowano w okresie organizowania kolonii i że działo się to wkrótce po 118 roku (być może w latach 115-114), próbowano datować założenie tej kolonii o kilka lat wcześniej (por. H.B. Mattingly [w:] *Hommages a A. Grenier*, 1962, III, s. 1159 i

n., "Num. Chron." 1969, s. 95 i n.). M. Crawford, *Rom. Rep. Coin Hoards*, s. 5, opowiada się za 118 rokiem, B. Levick, *Cl. Qu.* 1971, s. 170 i n., również przedstawia argumenty za założeniem tej kolonii w 118 roku, ale przyjmuje, że wspomniane wyżej monety wybito dopiero w latach 114-113 dla upamiętnienia tego wydarzenia.

31 Podbój Wysp Balearskich podyktowany był bez wątpienia dążeniem do zapewnienia bezpieczeństwa szlakom komunikacyjnym z Hiszpanią, wiązał się także z ówczesnymi działaniami zbrojnymi w Galii. O powodach, które skłoniły Rzymian do okupowania tych wysp, zob. M.G. Morgan, "*Californian Studies in Classical Antiquity*", II, 1969, s. 217 i n.; autor ten, powołujący się na opartą na Liwiuszu tradycję oraz na Strabona, wskazuje, że nieco wcześniej zaczęli masowo przenikać na te wyspy piraci (głównie z Sardynii i Galii).

ROZDZIAŁ XXI

' Główne źródła do dziejów w latach 120-100 p.n.e. są te same, co dla czasów Grakchów (zob. rozdz. XX, przyp. 1). Relacja Appiana (*Bellum civile*, I, 27-30) jest krótka. Cenny materiał informacyjny stanowi *Żywot Mariusza* i część *Żywotu Sulli* pióra Plutarcha. Wiadomości o północnych kampaniach Mariusza Plutarch zaczerpnął z *Posejdoniosa*. O kampa-

Przypisy 549

niach afrykańskich najwięcej informacji zawdzięczamy Salustiuszowi: zob. niżej, przyp. 8. Należy pamiętać, że z biegiem lat coraz cenniejszym źródłem historycznym stają się inskrypcje i monety.

Legalność postępowania Opimiusza była długo dyskutowana w późniejszych rzymskich szkołach retorycznych; związane z tym kwestie przedstawił Ciceron, *De orat.*, II 132; *Part. orat.*, 104. Należało bowiem odróżnić ludzi, którzy z bronią w ręku nieustępliwie walczyli przeciwko państwu, od tych, którzy poddali się, w tym przypadku stronników Grakchów walczących na Awentynie, i od osób, które później zawleczono przed trybunał Opimiusza. Z pierwszymi wolno było się rozprawić doraźnie, drugiej grupie wszakże, jako obywatelom rzymskim, przysługiwało zawsze prawo odwołania się od wyroku śmierci. Znaczenie *senatus consultum ultimum* omawia H. Last, *CAH*, IX, s. 85 i n.; A.W. Lintott, *Violence in Republican Rome* (1968), s. 149 i n. O oskarżycielu Opimiusza, P. Decjuszu Subulonie, zob. E. Badian, *JRS* 1956, s. 91 i n.

2 Galia Narbońska ze względu na dobre tereny rolnicze była atrakcyjna dla kolonistów, stanowiła również centrum wymiany towarów z Galii południowej i Hiszpanii, a także stację początkową szlaku handlowego prowadzącego przez Atlantyk po cynę w

Brytanii. Z tych
względów powszechnie się przyjmuje, że interesy ekwitów (zbieżne z
zamierzeniami Gajusza
Grakcha) zaważyły na decyzji o założeniu tej kolonii. Można więc
przypuszczać, że ekwici
sprzymierzyli się w tej kwestii z pewną grupą senatorów. Niektórzy
historycy jednak, np.
P.A. Brunt [w:] Seager, *Crisis of Roman Republic*, s. 97, i E. Badian,
Roman Imperialism,
wyd. II, s. 24, negują rolę ekwitów, uważając, że decydowały interesy
popularów i że być
może część senatorów doceniła strategiczne i obronne znaczenie tego
obszaru przeciwko
napaściom Galów: możliwe, że przemówienie Krassusa, jednego z
założycieli tej kolonii,
było ripostą na złożony później wniosek o jej rozwiązanie: por.
Badian, *op. cit.*, s. 98.

3 Wspomniane trzy ustawy agrarne omawia Appian, *Bellum civile*, I 27,
fragment trzeciej,
prawdopodobnie *lex Thoria*, zachował się na tablicy z brązu (na jej
drugiej stronie wyryto *lex*
Acilia: zob. rozdz. XX, przyp. 23). Zidentyfikowanie tych ustaw
napotyka poważne trud-
ności; kwestię tę omawia E. Badian, "Historia" 1962, s. 209 i n. (= Seager, *Crisis of Rom.*
Rep., s. 15 i n.), niektóre jego wnioski wydają się jednak
dyskusyjne. O inskrypcji z roku 111
zob. E.G. Hardy, *Six Roman Laws*, s. 35 i n.; Riccobono, *Fontes*, nr 8,
s. 102 i n.; K.
Johannsen, *Die lex agraria des Jahres III. v. Chr.* (Monachium 1971).

4 O Metellusach i roli, którą przedstawiciele tego rodu odegrali na
rzymskiej scenie polity-
cznej, zob. E.S. Gruen, *Roman Politics and the Criminal Courts*, 149-78
B.C. (1968), rozdz.
IV. O Emiliuszu Skaurusie zob. G. Bloch, "Melanges d'histoire
ancienne" 1909; P. Fraccaro,
Opuscula, II (1957), s. 125 i n. Sprawując urząd cenzora w 114 roku
Skaurus skreślił z listy
senatorów aż trzydzieści osób, co w ówczesnej praktyce było rzeczą
wyjątkową.

5 O Mariuszu zob. A. Passerini, artykuły w "Athenaeum" 1934,
przedrukowane pt. *Studi*
su Caio Mario (1971); T.F. Carney, *A Biography of C. Marius*
(suplement do "Proceedings of
African Classical Association" 1962); J. Van Ooteghem, *Gaius Marius*
(1964); E. Badian,
"Durham University Journal" 1964, s. 141 i n.; Gruen, *op. cit.*,
passim. Zgodnie z dokonana
przez Mariusza reformą systemu głosowania zwięzono "mosty" (*pontes*),
przez które przecho-
dzili głosujący, aby oddać swe głosy; dzięki temu urzędnik
przewodniczący sesji wyborczej,
który zajmował miejsce na trybunie, mógł ściślej kontrolować przebieg
głosowania. Co się
tyczy przypuszczenia, że Mariusz działał w interesie swoich patronów,
Metellusów, zob. P.
Bicknell, "Latomus" 1969, s. 327 i n. Refleksje o czasach Mariusza i
Sulli przedstawił E.
Gabby, *Aufstieg NRW*, I, I, s. 764 i n.

6 Przekazanie Mitrydatesowi V przez M'. Akwiliusza części terytorium
Frygii nigdy nie
uzyskało sankcji senatu, który podejrzewał, że w zamian za dokonanie

tej darowizny Akwi-

550 Przypisy

liusz otrzymał korzyści materialne, jednakże kuria definitywnie zdezawuowała ów akt

dopiero po wstąpieniu na tron Mitrydatesa VI.

7 Fragment tej ustawy zachował się w inskrypcji greckiej z Delf (tekst w: Riccobono, *Fontes*, s. 112 i n.; przekład tego fragmentu w: Lewis-Reinhold, *R. Civ.*, I, s. 323 i n.). Ustawa ta, którą uchwalono, jak się zdaje, w grudniu 101 roku, zawierała zarządzenie o powszechnej mobilizacji w Rzymie i ściągnięciu kontyngentów od zależnych królestw i miast-państw;

obejmowała ona również zakaz przyjmowania statków pirackich we wszystkich portach imperium i państw sprzymierzonych. Zob. także przyp. 29 niżej. W Knidos odkryto drugą inskrypcję, która zapewne dotyczy tej samej ustawy; tekst i komentarz zob. M. Hassal i inni, *JRS* 1974, s. 195 i n.

Krół Bitynii Nikomedes II miał ponoć odmówić Mariuszowi pomocy wojskowej w wojnie z Cymbkami, zasłaniając się argumentem, że rzymscy lichwiarze wprowadzili w niewolę większość jego poddanych (Diodor, XXXVI 3, 1). Wydaje się, że w Azji Mniejszej publikanie zajmowali się także handlem niewolnikami; por. M. Rostovtzeff, *Social and Econ. Hist. of the Hellenistic World* (1941), II, s. 828.

8 *Bellum Iugurthinum* Salustiusza, nasze podstawowe źródło informacji o tej wojnie, jest w większym stopniu pamfietem politycznym niż relacją z przebiegu działań wojennych. Salustiusz, zwolennik Juliusza Cezara i popularów, pragnął przede wszystkim odmalować zderzenie optymatów. Autor przeciwstawia przeto cnoty Mariusza, "człowieka nowego", populara, zepsuciu starej arystokracji. Nie wszystkie zarzuty Salustiusza wobec arystokracji są uzasadnione.

O Salustiuszu zob. D.C. Eari, *The Political Thought of Sallust* (1961), zwłaszcza rozdz. V;

R. Syme, *Sallust* (1964), rozdz. X i XI. O politycznych reperkusjach wojny z Jugurta zob. E.S. Gruen, *Roman Politics* (1968), rozdz. V.

Co się tyczy strategii i chronologii tej wojny, zob. M. Holroyd, *JRS*, 1928, s. 1 i n.

9 Przed podjęciem działań zbrojnych przeciwko Jugurcie senat, zgodnie ze swą tradycyjną linią polityczną, próbował utrzymać równowagę sił w drodze nacisku dyplomatycznego na królów-klientów; wbrew więc Salustiuszowi u podstaw tych negocjacji nie zawsze leżała korupcja senatorów. Naciski, aby prowadzić wojnę, rosły stopniowo i w konsekwencji

doszło do niej will roku; z kolei po dwóch latach bezowocnych walk ponownie podniosły się głosy krytyczne, tym razem jednak chodziło o mianowanie kompetentnego wodza; przyniosło to rezultat w postaci powierzenia dowództwa Metellusowi. W późniejszych fazach tego konfliktu najostrzej krytykowali senat za nieudolne prowadzenie wojny ekwici i lud. Niektórzy historycy (zwłaszcza G. De Sanctis, *Probierni di storia antica*, s. 187 i n.) uważają, że ekwici od samego początku byli najgłośniejszymi orędownikami wojny, ale choć masakra italskich mieszkańców Cyrty po jej upadku, głównie członków stanu ekwickiego, bez wątpienia ich oburzyła, to mimo wszystko krytyka polityki senatu ze strony ekwickiej zaostrzała się powoli. W każdym razie nie dążyli oni do wojny z myślą o zdobyczach terytorialnych Rzymu w Afryce; ekwitom zależało najbardziej na pokoju i porządku, gdyż tylko w takich warunkach mogli rozwijać swe interesy handlowe.

10 Salustiusz nie wspomina o zdobyciu Cyrty przez Metellusa: jest to godna ubolewania luka w jego narracji, zresztą szkicowej i nierównej. O zdobyciu Cyrty w tej fazie działań zbrojnych świadczy jednak nieodparcie dalszy przebieg kampanii. Identyfikacja rzeki Muthul napotyka trudności. . ;

" Zob. Brunt, *Manpower*, s. 402 i n. O rzymskich siłach zbrojnych u schyłku Republiki zob. R.E. Smith, *Service in the Post-Marian Army* (1958), i J. Harmand, *L'Armee et le soldat a Rome de 107 a 50 avant notre ere* (1967). O niektórych aspektach prowadzenia wojen przez Rzym zob. *Problemes de la guerre a Rome*, pod redakcją J.P. Brissona (1969). Zob. także E. Gabba, *Esercito e societa netta tarda repubblica romana* (1973). , . ,

Przypisy 551

12 Niebezpieczną podróż Sulli do obozu Bokchusa i jego chytrą grę z tym nie mniej przebiegłym od niego królem opisał znakomicie Salustiusz w ostatnich rozdziałach *Bellum Iugurthinum* (rozdz. CII-CXIII). Ku zazdrości Mariusza Sulla miał sygnet z przedstawieniem Bokchusa i pojmanego Jugurty, korzających się przed nim na klęczkach. Scena ta figuruje również na monecie wybitej przez syna Sulli, Faustusa, gdy pełnił on funkcję zarządcy mennicy (ok. 63 roku p.n.e.); zob. Sydenham, *CRR*, s. 979; Crawford, *RRC*, s. 426/1 oraz s. 216. '-

13 Powszechnie uważa się, że Cymbrowie i Teutonowie byli pochodzenia germańskiego, choć wysuwa się także twierdzenie o ich pokrewieństwie z Celtami (nie ulega wątpliwości, że plemiona te w czasie wędrówek mogły się przemieszczać z pewnymi elementami celtyckimi).

14 Na szlakach wędrówek plemion północnych wzdłuż Renu i Dunaju rozsiane są skarby monet różnego pochodzenia: bez wątpienia są to resztki łupów z

różnych krajów; zob. R. Forrer, *Keltische Numismatik der Rhein und Donaulandes*, s. 316 i n.

15 Z faktu, że Syllanus został później oskarżony (ale nie poniósł konsekwencji) o zaatakowanie Cymbrów inissu populi (Askoniusz, 80, Ciark, s. 121), bynajmniej nie wynika, że dokonał on na nich nie spowodowanego uderzenia. Wedle Florusa (I 38) to Cymbrowie rozpoczęli przeciwko niemu działania zaczepne.

16 Odczytanie przez F. Stahelina (*Die Schweiz in romischer Zeit*, wyd. II, 1931, s. 49) u Liwiusza, *Epitome*, LXV, "in finibus Nitobrigum" jako "Allobrogum" wydaje się słuszne.

17 Siady Fossa Mariana, kanału biegnącego od Fos do Aries, zostały odkryte dzięki badaniom podwodnym: zob. P. Diolé, *4000 Years under the Sea* (1954), rozdz. V.

18 E. Badian ("*Historia*" 1962, s. 217 = Seager, *Crisis of the Roman Republic*, s. 23) uważa, że Germanów nie było stać na tak starannie zaplanowaną i dalekowzroczną operację, jak jednoczesna ofensywa na trzech odcinkach. W każdym razie senat musiał poczynić przygotowania do odparcia uderzenia z trzech kierunków.

19 Rozwlekła relacja Plutarcha (Marius, XVII-XXI) o bitwie pod Aquae Sextiae jest tak chaotyczna, że nie można precyzyjnie odtworzyć jej przebiegu. Por. A. Donnadiu, "*Revue des Etudes anciennes*" 1954, s. 281 i n.

20 Vercellae było wśród Celtów nazwą popularną, bitwa ta odbyła się prawdopodobnie w pobliżu Ferrary lub Rovigo: zob. J. Zennari, / *Yercelli dei Celti* (1956). Podana przez Orosjusza (v XVI, 21) liczba ofiar, która po stronie Germanów miała wynosić blisko pół miliona ludzi (łącznie z kobietami i dziećmi), jest zdecydowanie przesadzona. Fakt, że Mariusz wydał bitwę Cymbrom na otwartej równinie, wskazuje, że ich przewaga nad wojskiem Mariusza (liczącym 55000 żołnierzy) nie była duża.

21 Mariusz udoskonalił pilum, wprowadzając drewnianą zatyczkę, która służyła do przytwierdzenia metalowego grota do drzewca: w momencie uderzenia zatyczka ta się łamała, nieprzyjaciel nie mógł więc użyć takiej włóczni przeciwko Rzymianom. Por. T.F. Carney, *Cl. Qu.* 1955, s. 203 i n.

22 Można przyjąć, że konsulem z 96 roku był "Publiusz Krassus", ten sam, który zbadał możliwość dotarcia przez Zatokę Biskajską do kopalń cyny w Kornwalii (Strabon, III 106).

23 Zgodny z tradycją pogląd Liwiusza, że kolegia sędziowskie w tych trybunałach składały się odąd z senatorów, wydaje się bliższy prawdy od przekonania Tacyta (*Annales*, XII 64), iż ustawa Cepiona oddała sądownictwo w tych sprawach ponownie w ręce sena-

tu. Jeżeli w tym okresie powstały inne iudicia publica, oprócz de repetundis, to prawdopodobnie zostały one objęte wspomnianą ustawą. O ustawach Cepiona i Glaucji zob. przede wszystkim J.P.V.D. Balsdon, PBR 1938, s. 98 i n. (=Seager, Crisis of the Roman Republic, s. 132 i n.). " ...

552 Przypisy

24 Ustawa Glaucji, prawdopodobnie ze 104 roku (choć niewykluczone, że ze 101 lub nawet 100 roku), wprowadziła pewne modyfikacje proceduralne. Ustanowiła ona comperindinatio, to znaczy podział procesu karnego na dwie odrębne fazy, oraz wprowadziła pojęcie "wspólników" w przestępstwie podlegającym ściganiu przez prawo.

25 Szczegóły tej sprawy nie są jasne. Por. E.S. Gruen, Roman Politics, s. 162 i n.

26 Fragment pewnej ustawy rzymskiej, odnaleziony w Bantii w południowej Italii (Riccobono, Fontes, nr 82), identyfikowano z ogłoszoną przez Saturninusa lex Appuleia de maiestate (por. Stuart Jones, JRS 1926), jednakże brak na to bezspornych dowodów. R.A. Bauman, The Crimen Maiestatis in the Roman Republic and Augustem Principate (1967); autor ten wysuwa tezę, że prawdopodobnie już wcześniej trybuni domagali się karania osób winnych przestępstw przeciwko "majestatowi ludu".

27 Daty niektórych aktów prawnych zainicjowanych przez Saturninusa nie są całkiem pewne, nie wiemy, czy ogłoszono je podczas jego pierwszego, czy drugiego trybunatu (w 103 czy w 100 roku).

W kwestii ceny zboża H. Last (CAH, IX, s. 165, przyp. 1) uważa, że wynosiła ona za korzec $6 \frac{1}{3}$ asa (senis et trientibus), a nie tak śmiesznie małą kwotę jak $\frac{5}{6}$ asa (semisibus et trientibus). Co się tyczy datowania ustawy zbożowej przeprowadzonej przez niejakiego M. Oktawiusza, zob. J.G. Schovanek, "Historia" 1972, s. 235 i n.

28 Wiele szczegółów i chronologia ustaw Saturninusa w sprawie nadań działek ziemskich oraz utworzenia kolonii nie są jasne. Postanowiono zorganizować kolonię na Cercynie, wyspie położonej u wybrzeży północnej Afryki, a prawdopodobnie także na Korsyce. Z inskrypcji wynika, że osiedla afrykańskie były rozsiane na dużym obszarze. Niektóre z nich założono w Numidii (jeżeli prowincja Afryka została po klęsce Jugurty poszerzona). Kwestia ta jest kłopotliwa: tak na przykład Brunt, Manpower, s. 577 i n., przyłączył się do stanowiska Gsella, że osadnicy Mariusza w Afryce (z wyłączeniem Cercyny) nie rekrutowali się z weteranów Mariusza, lecz z Getulów, którym wedle zachowanych świadectw przydzielił on działki ziemskie (Bellum Africanum, 56,4). Do nadzoru nad akcją osiedleńczą, a zapewne także zakładaniem kolonii, utworzono dziesięcioosobową komisję (jednym z

jej członków był
ojciec Juliusza Cezara).

29 Wysuwano przypuszczenie, że głównym celem ustawy upoważniającej do podjęcia operacji zbrojnych przeciwko piratom było w istocie zapewnienie Mariuszowi kolejnego dowództwa i że prawdopodobnie jej inicjatorem był Saturninus (por. Carcopino, *Melanges Glotz*, I, s. 119 i n.). Przyjęcie tej niezbyt pochlebnej interpretacji napotyka jednak pewne trudności. , ,

30 Przysięga posłuszeństwa, *sanctio*, którą także włączono do ustawy przeciwko piratom, nie stanowiła, jak niekiedy sądzono, jakiejś szczególnej cechy legislacji Saturninusa. Kiedy Mariusz, z pewnymi oporami, złożył tę przysięgę (ważną pod warunkiem, że projekt ustawy stanie się prawem), pozostali senatorzy poszli w jego ślady; wyjątek stanowił Metellus Numidicus, który wybrał wygnanie.

31 Wedle Cyncerona (pro Balbo, 48) Mariusz otrzymał upoważnienie do nadania obywatelstwa rzymskiego trzem mężczyznom w każdej kolonii (lekcja "ternos" została zakwestionowana): koloniści byli przeto sprzymierzeńcami, a nie obywatelami rzymskimi.

32 Ustawodawstwo Saturninusa zostało anulowane albo całkowicie, albo częściowo, ale nie mamy pewności, czy senat uznał je za nieważne dlatego, że zostało wprowadzone siłą (*per vim*). Zob. A.W. Lintott, *Violence in Republican Rome* (1968), s. 152 i n.

W 100 roku założono kolonię (prawdopodobnie rzymską) w Eporedii (Ivrea), na południe od Aosty, na pogórzu alpejskim (Wellejusz Paterkulus, I, 15, 5). Niewykluczone, że senat zaaprobował utworzenie tej kolonii, aby jakoś zrekompensować poniesienie planów Saturninusa (zob. wyżej, przyp. 28). Założeniu jej przyświecały zapewne cele wojskowe, a miano-

Przypisy ^

wicie ochrona szlaku lądowego do Galii Narbońskiej lub kopalni złota w *Victimulae*. Zob. U. Ewins, *PBRs* 1952, s. 70 i n. Zachowały się ślady dystrybucji gruntów (*centuratio*); zob. P. Fraccaro, *Opuscula*, III (1957), s. 93 i n.

33 T.F. Carney, *Marius*, s. 43 i n., wystąpił z poglądem, że inspiratorem zabójstwa Saturninusa był Skaurus i że Mariusz został przez niego wyprowadzony w pole. Wedle E. Badiana, *Foreign Clientelae*, s. 210 i n., Mariusz po śmierci Saturninusa nie utracił politycznego oparcia tak nagle, jak się zazwyczaj sądzi. Opuścił on Rzym dopiero pod koniec 99 roku, co więcej, wybrano go zaocznie *augurem*. Obranie przez Mariusza *Wschodu* (gdzie spotkał się z *Mitrydatesem*) na miejsce dalszej działalności spotykało się z różnaitą interpretacją history-

ków. Zamiary i polityczną pozycję Mariusza omawia T.J. Luce, "Historia" 1970, s. 161 i n.;

twierdzi on, że Mariusz udał się na Wschód po to, aby doprowadzić do wojny z Mitrydate-
sem, liczył bowiem na otrzymanie dowództwa tej kampanii. W każdym
razie Mariusz prze-
widział, że dojdzie na Wschodzie do wojny i chciał osobiście zapoznać
się z panującą tam
sytuacja.

ROZDZIAŁ XXII

1 Znaleźiska numizmatyczne wskazują, że bez względu na to co Pliniusz
(Historia natu-
ralna, XXXVIII 46) miał na myśli: deprecjację pieniądza czy też emisję
jednej monety posreb-
rzonej na siedem zwyczajnych monet srebrnych - żadna reforma systemu
monetarnego w
takim kierunku nie została przeprowadzona. Zob. M. Crawford,
"Numismatic Chronicle"
1968, s. 57 i n. Uwaga Pliniusza dotyczy raczej Druzusa Młodsze-
go ojca, przeciw-
nika Gajusza Grakcha.

2 Świadczenia starożytne w tej kwestii są sprzeczne. Liwiusz (Epitome,
LXXI) podaje, że
Druzus przeprowadził ustawę, "żeby sądy były w równej części w rękach
senatu i stanu
ekwickiego"; Appian (Bellum ómie, I 35) informuje, że chciał on
zwiększyć liczbę senatorów
o 300 ekwitów i tak zreformowanemu senatowi powierzyć wymiar
sprawiedliwości; Welle-
jusz (II 13,2) twierdzi natomiast, że Druzus chciał przywrócić
senatowi dawne uprawnienia
sądownicze (co jest nieprawdopodobne). Druzus zaproponował również,
aby wszyscy sędzio-
wie przysięgli (nie wyłączając pochodzących ze stanu ekwickiego)
podlegali ustawie prze-
ciwko nadużyciom sądowym. Kwestie te wyczerpująco omawia E.J.
Weinrib, "Historia"
1970, s. 414 i n.

3 Podstawę do unieważnienia tych ustaw stanowiła lex Caecilia-Didia z
98 roku, która
zabraniała "komasowania" w jednej ustawie różnych kwestii i
postanawiała, że pomiędzy
ogłoszeniem projektu ustawy a poddaniem go pod głosowanie na
zgromadzeniu musi upły-
nąć pewien czas. (Nie ulega wątpliwości, że senat chciał się
zabezpieczyć przed wnoszeniem
aktów prawnych przez koalicję swych oponentów, a jednocześnie nie
dopuszczać do zaskaki-
wania go projektami ustawodawczymi.) Być może Druzus dopuścił się
jakieś formalnej
obrazy tej ustawy, na przykład "komasując" przepisy agrarne z
przepisami o nowych
koloniach.

4 O Wariuszu i działalności ustanowionej przez niego quaestio zob. E.
Badian, "Historia"
1969, s. 447 i n.

5 O pretensjach i dążeniach sprzymierzeńców zob. N. Sherwin-White,
Roman Citizenship
(1973), s. 134 i n.; E.T. Salmon, Samnium and the Samnites (1967),

rozd. IX; E. Badian, "Dialoghi di Archeologia" IV-V (1970-1971), s. 373 i n. Wojna ta bywa zwana "wojną marsyjską" (główną rolę odgrywali w niej bowiem Marsowie) albo wojną sojuszniczą. Ta druga nazwa jest myląca, gdyż do zbuntowanych sojuszników nie przystali stosunkowo uprzywilejowani sprzymierzeńcy latyńscy, którzy (z wyjątkiem Wenuzji) zachowali się lojalnie wobec Rzymu.

554 Przypisy

¹ O powstaniu konfederacji italskiej zob. Diodor, XXXVII 2; Strabon, V 241. Niektóre sporne kwestie omawia R. Gardner, CAH, IX, s. 186 i n.; Salmon, Samnium, s. 348 i n.;

Sherwin-White, Roman Citizenship (1973), s. 144 i n.

⁷ Emitowane przez Marsów w czasie tej wojny monety nosiły legendy łacińskie, Samnici natomiast stosowali inskrypcje oskijskie. Monety te przedstawiały plastycznie ówczesne ideały i nadzieje Italików: nowe wyobrażenie Italii; grupy wojowników składających przysięgę wierności; byka italskiego biorącego na rogi rzymskiego wilka; imiona wodzów. Por. Sydenham, CRR; Historia Numorum, wyd. III, I.

⁸ Relacja o tej wojnie pióra współczesnego jej pisarza Sisenny nie zachowała się do naszych czasów. Wiadomości pochodzące z prac innych autorów są bardzo skąpe. Przebieg wojny omawia E.T. Salmon, Samnium and the Samnites (1967), rozdz. X. Zachowała się pewna liczba pocisków używanych w czasie oblężenia Asculum; noszą one napisy z takimi rozkazami, jak "feri Pompeium" ("masz trafić Pompejusza Strabona"), a nawet wskazujących dokładny cel, jak np. "ventri" ("w brzuch").

⁹ Appian (Bellum civile, I 49) wspomina o lex Iulia w węższym zakresie, Wellejusz (II 16) natomiast sądzi, że dotyczyła ona także tych buntowników, którzy szybko złożyli broń. Upoważniała ponoć wodzów również do indywidualnego przyznawania obywatelstwa rzymskiego tym żołnierzom, którzy odznaczyli się w czasie bitwy. Z pewnej inskrypcji (Dessau, ILS, 8888) wynika, że w obozie pod Asculum Strabon wynagrodził obywatelstwem pewną liczbę żołnierzy z jazdy hiszpańskiej: kwestię tę omawia wyczerpująco N. Criniti, UEpigrafe di Asculum di Gn. Pompeo Strabone (1970). Społeczności, które z mocy lex Iulia otrzymały obywatelstwo rzymskie, miały odtąd status autonomicznych municypiów, a ich organizację wewnętrzną regulowały przepisy ogólne (lex Calpurnia?).

¹⁰ Lex Plautia-Papiria (Cyceron, pro Archia, IV 7) obejmowała prawdopodobnie węższy krąg osób, niż się zazwyczaj przypuszcza: zob. A.N. Sherwin-White, Roman Citizenship, wyd. II (1973), s. 137. Jedyne znane nam z tej ustawy postanowienie dotyczy ascripti (rzec

można "honorowych obywateli"), to znaczy osób, które w momencie nadawania im obywatelstwa przebywały poza swoim ojczystym miastem.

" O lex Pompeia zob. Askoniusz (in Pisonem, cz. III). W nieco odmienny sposób interpretuje ów fragment U. Ewins, PBSR 1955, s. 73 i n.; dowodzi on również, że Galia Przedalpejska została prowincją już w 89 roku (wbrew twierdzeniu, że status ten nadał jej Sulla w 81 roku); E. Badian natomiast ("Historia" 1962, s. 232) nawet tę drugą datę uważa za zbyt wczesną.

12 Wedle Appiana (Bellum civile, I 49) powołano dziesięć nowych tribus, wedle Wellejusza (II 20) miało ich być osiem, natomiast w jednym z zachowanych fragmentów Sisenny czytamy, że było ich dwie. W gruncie rzeczy ma to znaczenie drugorzędne - ważne są rezultaty, co do których wszyscy są zgodni, a mianowicie, że nowi obywatele nie mieli możliwości przegłosowania dawnych obywateli. Zob. L.R. Taylor, Voting Districts of the Roman Republic (1960), rozdz. VIII; R.G. Lewis, "Athenaeum" 1968, s. 273 i n.

13 O A. Semproniuszu Aselionie zob. E. Badian, "Historia" 1969, s. 475 i n.; sprawę tego pretora wiąże on z lex Plautia iudiciaria, która wprowadziła nowy tryb wyboru sędziów:

każda tribus wybierała piętnastu obywateli, nie kierując się ich przynależnością stanową (a więc nie tylko spośród ekwitów); z tych 525 osób powoływano sędziów na dany rok. Nobilitas dążyła zapewne do zyskania poparcia ludu w rozgrywce z ekwitami.

W 89 roku zredukowano także ciężar monet z brązu, a srebro ważyło odtąd pół uncji. Nie mamy pewności, czy jednocześnie zostały także zdeprecjonowane monety srebrne; w czasach Graków zmieniono również eksperymentalnie relację nominalną denara do asa: denar odpowiadał odtąd szesnastu asom; relacja ta weszła wtedy w życie na stałe.

Przypisy SSS-

14 Przeciwnicy Mariusza i Sulpicjusza uzyskali wyroki wyjmujące ich obu spod prawa im podstawie oskarżenia, że wezwali pod broń niewolników (identyczne oskarżenie wniesiono później przeciwko Cynny); Appian, Bellum civile, I 61, 64. Oskarżenia te nie wydają się prawdziwe. Niewolnicy nie reprezentowali większej wartości militarnej, w dodatku zaś powołanie ich do wojska wywołałoby żywe niezadowolenie ekwitów, których poparcie zarówno dla Mariusza, jak i dla Cynny miało decydujące znaczenie. W przypadku Cynny jest rzeczą pewną, że nie przyłączył się do niego ani jeden niewolnik.

O stosunku Sulpicjusza i Cynny do Sulli zob. A.W. Lintott, Cl. Qu. 1971, s. 422 i n.

15 Relacja Appiana o reformach ustrojowych Sulli w 88 roku (Bellum

civile, I 59), nasze jedyne źródło w tej materii, jest bardzo zwięzła i niejasna. Twierdzenie Appiana, że Sulla powołał w tym roku 300 nowych senatorów, aby uzupełnić skład senatu, jest niewątpliwie antycypacją jego późniejszych reform. O legislacji Sulli w kwestii poprawy położenia dłużników zob. T. Frank, "AJ Phil." 1933, s. 54 i n.

16 Przygody Mariusza w czasie ucieczki do Afryki opisał malowniczo Plutarch (Marius, 35-40), przedstawiając je prawdopodobnie w sposób zbyt dramatyczny. Mariusz, który przez jakiś czas ukrywał się na trzęsawiskach, został pojmany w Minturnae, ale jednym spojrzeniem zbił z tropu niewolnika, który otrzymał rozkaz wysłania go na tamten świat:

skończyło się na tym, że miejscowa rada miejska zdecydowała się wypuścić Mariusza na wolność. Bardziej szczegółowo omawia to E. Badian, JRS 1973, s. 121: Mariusz miał uciec do Afryki dlatego, że chciał być bliżej swoich kolonistów-weteranów, zwłaszcza osiedlonych na wyspie Cercynie.

17 Wedle Appiana (Bellum civile, I 65) Cynna skarżył się przed swoimi żołnierzami (nie wiemy, czy mówił prawdę), że senat ogłosił go wrogiem publicznym, nie uzyskawszy na to sankcji ludu. i

18 Strzelnicę, z której miotano ciężkie pociski, zachowaną do dziś na awentyńskim odcinku murów serwiańskich, zbudowano zapewne w 87 roku p.n.e.: zob. Saflund, Le mwa di Roma repubblicana, s. 186 i n.

19 Jest to najbardziej prawdopodobne wyjaśnienie użytych przez Wellejusza Paterkulusa słów "sidere afixatus".

20 Jeżeli uznamy za prawdziwy rezultat cenzusu z lat 86-85, wedle którego liczba obywateli miała wynosić 463000, to oznaczałoby to, że w porównaniu ze 144 rokiem wzrosła ona tylko o 69000. Wskazuje to, że rejestracja nowych obywateli w 86 roku przyniosła rezultaty bardzo nikłe.

21 O reformach gospodarczych w ogólnym zarysie zob. C.M. Bulst, "Historia" 1964, s. 330 i n. Edykt ogłoszony przez Mariusza Gratidianusa w przedmiocie obiegowych środków płatniczych nie dotyczył prawdopodobnie monet posrebrzanych, ponieważ odtąd państwo nigdy już ich nie emitowało: zob. Crawford, "Numismatic Chronicle" 1958, s. 57 i n., "Proceedings of the Cambridge Philological Society" 1968, s. 1 i n.

22 Źródła starożytne, które opierają się na wspomnieniach Sulli, nie dają rzetelnego obrazu działalności politycznej Cynny. W konwencjonalnym ujęciu był to polityk popierany przez ekwitów i nowych obywateli, a skłócony z arystokratyczną oligarchią i Sulla. Odmien-

na sylwetkę Cynny maluje E. Badian, JRS 1962, s. 47 i n. Chociaż nieprzyjazne Cynnii źródła nazywają okres jego rządów *dominatio Cinnae*, to jednak wydaje się, że z początku cechowało go umiarkowanie i dążenie do stabilizacji i jedności. Ale Sulla, który szedł od zwycięstwa do zwycięstwa, nie miał zamiaru tańczyć tak, jak zagra mu Cynna, a w latach późniejszych Karbon nie potrafił zapobiec rozprężeniu centralnych władz rzymskich. O okresie tym zob. także C.M. Bulst, "Historia" 1964, s. 307 i n.

23 Wedle tradycji, która miała źródło we wspomnieniach Sulli (Plutarch, Sulla, 20, 1), armię pod dowództwem Flakkusa wysłano formalnie przeciwko Mitrydatesowi, w istocie zaś

556 Przypisy

miała się ona rozprawić z Sullą. Ów rzekomy zamysł zadania Sulli "ciosu w plecy" był bez wątpienia jego własnym zmyśleniem i nie znalazł, jak się zdaje, potwierdzenia w tradycji odnotowanej przez Memnona (Jacoby, *Fragmente der griechischen Historiker*, 434, fragm. 24). Por. E. Badian, JRS 1962, s. 56.

ROZDZIAŁ XXIII

¹ E. Badian ("*Athenaeum*" 1959, s. 379 i n. = *Studies in Gr. and Rom. History*, s. 157 i n.) wykazał, że Sulla sprawował preturę w 97 roku (nie zaś w 93), a dowództwo działań w Cylicji pełnił w 96 roku (nie w 92). Powoduje to konieczność znacznej korekty datowania późniejszych wydarzeń w Azji.

2 O Mitrydatesie i wojnach z nim zob. przede wszystkim Appian, *Mithridatica*, oraz Plutarch, Sulla. Por. Th. Reinach, *Mithridate Eupator* (1890); Rostovtzeff, *CAH*, IX, rozdz. V;

D. Magie, *The Romans in Asia Minor* (1950), rozdz. VIII i IX.

3 Dosyć jasny opis bitwy pod Cheroneją daje Plutarch (Sulla, 16-19, fragment opracowany na podstawie pamiętnika Sulli); ponieważ Plutarch pochodził z Cheronei, interesował się z natury rzeczy lokalnymi realiami. Liczebność wojsk Sulli szacuje on na 16500 żołnierzy. Armia Archelaosa liczyła podobno 60000 do 120000 ludzi (pod *Orchomenosem* 80000):

liczby te i rzekome straty, które po stronie Archelaosa miały wynieść 110000, a po stronie Rzymian 14 ludzi, oczywiście nie zasługują na wiarę.

4 Zachowały się inskrypcje, które dają świadectwo o potraktowaniu przez Sullę kilku lojalnych wobec niego miast: wynika z nich, że potwierdził on (a nawet poszerzył) ich dotychczasowe przywileje. Posiadamy również jego listy do Stratonikei (OGIS, 441; Sherk, *Documents*, s. 18; przekład w: Lewis-Reinhold, *R. Civ.*, 1, s. 337 i n.) oraz do Tazos (Sherk, *Documents*, s. 20). Sulla, który interesował się sztuką aktorską (por.

S. Garton, "Phoenix" 1964, s. 137 i n.), odnowił przywileje przyznane korporacji aktorów (Artystów Dionizyjskich); kopię późniejszej aprobaty senatu w formie senatus consultum, z wyjaśniającym tę decyzję listem Sulli, znaleziono na Kos (zob. Sherk, Documents, s. 49; przekład w: Lewis-Reinhold, R. Civ., I, s. 342).

Pogląd, że Sulla pozbawił publikańców prawa do dzierżawienia podatków w Azji, jest błędny: zob. P.A. Brunt, "Latomus" 1956, s. 17 i n.

5 Wedle Appiana (Bellum civile, I 95) na listach proskrypcyjnych znalazło się 40 senatorów i 1600 ekwitów. Orozjusz (V 21) szacuje liczbę ofiar terroru Sulli w Italii na co najmniej 790 osób. Liczby podane zarówno przez Appiana, jak i Orozjusza wydają się prawdopodobne.

* Do kolonii zorganizowanych przez Sullę należały Arretium, Ciusium, Faesulae, Nola, Pompeii, Praeneste. Jak można sądzić, koloniści stanowili z reguły grupę społeczną odrębną od dawnych mieszkańców. Zob. E. Gabba, "Athenaeum" 1951, s. 270 i n.; E.T. Salmon, Roman Colonization (1969), s. 129 i n.; Brunt, Manpower, s. 300 i n. Brunt twierdzi, że do dwudziestu kolonii skierowano 80 000 osadników, co nie oznacza, że utworzono tyleż samo małych gospodarstw, ponieważ Sulla sprzedał wiele dużych majątków ziemskich swoim stronnikom, w dodatku zaś "sullańscy latyfundiści zajęli miejsce trudnej do określenia liczby obszarów wiejskich, a weterani sullańscy przejęli domostwa należące do innoxia plebs", doprowadzając do ruiny wielu wieśniaków. O stosunkach między wsią a miastem i problemach urbanizacji Italii w I wieku p.n.e. zob. E. Gabba, "Studi Classici e Orientali" 1972, s. 73 i n.

7 O Sulli zob. E. Badian, "Historia" 1962, s. 228 i n. (=Seager, Crisis of the Roman Republic).

Przypisy 557

lic, s. 34 i n.) oraz Lucius Sulla, the Deadly Reformer (Todd Memorial Lecture, Sydney, 1970).

Sulla przyjął (lub otrzymał) imię Felix: znalazło się ono w inskrypcji na jego konnym posągu wzniesionym w Rzymie w 82 roku. Niewątpliwie Sulla wierzył w towarzyszące mu szczęście: już w 86 roku swoim dzieciom, bliźniętom, nadał imiona Faustusa i Fausty. Posługiwanie się przez Sullę w Grecji imieniem Epafroditos wskazuje, że wierzył on w szczególną przychylność Afrodyty, felicitas zaś stanowiła atrybut decydujący o jego powodzeniu jako wodza na polach bitewnych. O imieniu Felix zob. J.P.V.D. Balsdon, JRS 1951, s. 1 i n.

8 Taką opinię prezentuje E. Badian, Lucius Sulla, s. 6 i n. (zob.

przypis poprzedni),

9 Główną tezą pracy J. Carcopino Sulla ou la monarchie manquée (wyd. II 1947) jest to, że Sulla z czasem utracił poparcie Pompejusza, Metellów i arystokracji, którzy wspólnymi siłami starali się zmusić go do wycofania się z życia publicznego, gdy tylko doszli do przekonania, że nie zamierza on zrezygnować z jedynowładztwa. Owa decyzja Sulli wydaje się nieprawdopodobna. O stosunkach Pompejusza z Metellusami zob. B. Twyman, Aufstieg NRW, I, I, s. 816 i n.

10 Największa znana nam liczba senatorów, którzy brali udział w głosowaniu w kurii, wynosiła 417 w czasie jednej z sesji senatu w 61 roku p.n.e. (Cyceron, Epistulae adAtticum, I 14,5). Do tej liczby należy dodać senatorów nieobecnych w Rzymie, a także obecnych na posiedzeniu członków magistratury (którzy nie głosowali). Senat liczył przeto 500 do 600 członków.

" O składzie senatu w okresie posullańskim zob. H. Hill, Cl. Qu. 1932, s. 170 i n.; R. Syme, PBSR 1938, s. 1 i n.; E. Gabba, "Athenaeum" 1951, s. 267 i n.; J.R. Hawthorn, "Greece and Rome" 1962, s. 53 i n. Zob. także T.P. Wiseman, New Men in the Roman Senate 139 B.C.-A.D. 14 (1971).

12 Spośród ośmiu pretorów dwóch sprawowało funkcje najwyższych sędziów w sprawach cywilnych, to znaczy jednemu z nich podlegały sprawy dotyczące obywateli (sors urbana), drugiemu zaś obcokrajowców (sors peregrina), a sześciu przewodniczyło zreorganizowanym sądom przysięgłych. W razie konieczności na przewodniczących tych sądów powoływano osoby z grona byłych edylów. Spośród dwudziestu kwestorów dwóch zawiadywało aerarium, dwóch pełniło obowiązki przy osobach konsulów, dwunastu (z tego dwóch na Sycylii) administrowało finansami prowincji pod nadzorem namiestników, czterech zaś pełniło funkcje w różnych częściach Italii (quaestores Italici). • •

13 Tak na przykład Faustus Sulla, syn dyktatora, opracował statut Pompejów.

14 O Galii Przedalpejskiej zob. przyp. 11 do rozdz. XXII. Kierując się względami administracyjnymi Sulla powiększył, jak się zdaje, terytorium "Italii", przenosząc jej granicę z Aesis na linię Rubikonu. Należy pamiętać, że w tym okresie istniało dziesięć prowincji i dziesięciu wysokich urzędników (dwóch konsulów i ośmiu pretorów) posiadających kwalifikacje wymagane do kierowania ich administracją.

15 W okresie posullańskim działały następujące trybunaty sądowe: de repetundis, de maestate, de ambitu, de sicariis et veneficiis, de peculatu, de iniuria, de falsis. Pierwsze trzy (a być może nawet pięć) istniały przed reorganizacją sądownictwa dokonaną

przez Sullę. Były to więc sądy stałe (questiones perpetuae), które zajmowały się sprawami o korupcję, zbrodniami przeciwko interesom państwa (ludu), przekupstwami wyborczymi, zabójstwami i otruciami, malwersacjami, rozbojami i szalbierstwami. W okresie późniejszym powołano sąd do orzekania w sprawach o gwałt i porwanie (de vi); wedle A.W. Lintotta, *Violence in Republican Rome* (1968), rozdz. VIII, trybunał ten został powołany w 78 roku na mocy lex Lutatia, uzupełnionej między 78 a 63 rokiem p.n.e. przepisami lex Plautia. O stosowanej w tych sądach procedurze zob. A.H.M. Jones, *The Criminal Courts of the Roman Republic and Prin-* cipate (1972), rozdz. II.

558 Przypisy

1 (E. Badian, "Athenacum" 1970, s. 3 i n., dowodzi, że Sulla zrezygnował ze swych uprawnień w kilku etapach: z końcem 81 roku zrzekł się dyktatury, w 80 roku, pełniąc nadal obowiązki konsula, nic korzystał z prawa do 24 liktorów i nie sprawował władzy najwyższej, a w 70 roku stał się człowiekiem prywatnym. O chorobie, która zatrzała ostatnie lata jego życia, zob. T.F. Carney, "Acta Ciassica" 1960, s. 64 i n.

17 Sulla nie posunął się tak daleko, aby umieszczać na monetach swój portret (pierwszy uczynił to w Rzymie Juliusz Cezar), ale w mennicach rzymskich i italskich bił monety ze swoim imieniem, używając dla określenia sprawowanej przez siebie władzy takich terminów, jak imperator, imperator iterum lub felix dictator, a także ozdabiając je swą postacią na tryumfalnym rydwanie, swoim posągami konnym lub dwoma trofeami (za zwycięstwa pod Cheroneją i Orchomenosem?), z zakrzywioną laską augura (lituus); należał on wśród Rzymian do wyjątków, był bowiem zarówno pontyfikiem, jak i augurem; zob. E. Badian, "Aret-husa" 1968, s. 26 i n. O monetach z tych czasów zob. Syndenham, CRR, s. 756 (bitych w imieniu Sulli przez prokwestora), s. 762 (przez kwestora) oraz s. 760; zob. także M. Crawford, RRC, 367/4, 381/1, 359/1. Autor ten omówił te kwestie w "Numismatic Chronicle" 1964, s. 148 i n.

18 Przy słabo rozbudowanym systemie dróg w starożytnej Italii instytucje przedstawicielskie lub lokalne punkty wyborcze odgrywały co najmniej taką rolę, jak w Anglii elżbietańskiej lub w trzynastu koloniach angielskich w Ameryce. Wydaje się, że powodowało to konieczność ponoszenia kosztów służby dla państwa - była to jeszcze jedna innowacja, która czekała na Augusta.

ROZDZIAŁ XXIV

' Źródła dla lat 78-70 p.n.e. zob. Greenidge, Clay, Gray, Sources, wyd. II, rozdz. XX, przyp. 1. Najwięcej wiadomości o tych czasach podają: Appian (Bellum

civile, I 107-121),
Plutarch (życie Pompejusza, Sertoriusza, Krassusa, Lukullusa),
Liwiusz, Periochae, 90-
97, a także Appian, Mithridatica. Ważne dzieło Salustiusza Historiae
obejmowało lata 78-
67, ale zachowało się tylko we fragmentach. Jednym z podstawowych
źródeł są wczesne
Orationes Cyserona (na przykład przeciwko Werresowi, tzw. Yerrines).

O latach 69-59 zob. Appian, Bellum civile, II 1-14; Kasjusz Dion,
XXXVI-XXXVIII,
12; Liwiusz, Periochae, XCVIII-CIII oraz jego kontynuatorzy, jak
Wellejusz Paterkulus,
Waleriusz Maksymus i Orozjusz. Cenne źródła stanowią Orationes oraz
Epistulae Cyserona,
natomiast Salustiusza De Catilinae coniuratione zajmuje się tylko
spisaniem Katyliny. W
Żywotach Plutarcha znajdujemy biografie Pompejusza, Cezara, Krassusa
i Katona Młod-
szego, pewne wiadomości zawiera już także Boski Juliusz Swetoniusza.

O latach 78-49 p.n.e. zob. E.S. Gruen, The Last Generation of the
Roman Republic (1974).

2 Wedle Cyserona (pro Sestio, 109) frekwencja na komicjach
trybusowych była tak
niska, że niekiedy stawiało się na te zebrania zaledwie pięciu
członków z każdej tribus.

3 O ponownym zdominowaniu wewnętrznej administracji państwa przez
arystokrację zob.
R. Syme, The Roman Revolution (1939); L.R. Taylor, Party Politics in
the Age of Caesar
(1949).

4 W tej materii istnieje znamienna jedność Cyserona, Cezara i
Salustiusza; nie mają
oni słów potępienia dla bezprawia, które rozpanoszyło się w ciągu
ostatnich lat.

5 O zbrojnej rebelii Lepidusa zob. T. Rice Holmes, The Roman
Republic, I (1923), s. 365 i
n.; N. Criniti, Memorie d'eli' Instituto Lombardo, XXX (1969); E.
Hayne, "Historia" 1972, s.
661 i n.

6 Szczegółowe postanowienia lex Terentia Cassia są sporne. Jak można
sądzić, ustawa

Przypisy 559

zbrojowa Lepidusa została wkrótce po 78 roku uchylona. Por. T. Rice
Holmes, The Roman
Republic, I (1923), s. 384.

7 Świadectwa źródłowe o wojnie z Sertoriuszem zebrał A. Schulten [w:]
Fontes Hispaniae
Antiquae, IV (1937), s. 160 i n. Zarówno Salustiusz (w zachowanych
fragmentach Historiae),
jak i Plutarch w życiu Sertoriusza odnoszą się do Sertoriusza
bardziej przychylnie niż
tenże Plutarch w życiu Pompejusza lub Appian czy Liwiusz.
Najlepszym nowożytnym
opracowaniem na temat tej wojny jest: A. Schulten, Sertorius (1926,
po niemiecku).

Analizy źródeł do tego okresu dokonał T. Rice Holmes, *The Roman Republic*, 3 tomy (1923). Dzieło to jest nieodzowne dla badacza lat 79-44 p.n.e.

8 Metellus (z plebejskiego rodu Cecyliuszów) uwiecznił swe imię w swojej kwaterce głównej w Metellinum (dzisiejsze Medellin); obóz wojskowy zachował się również w Castra Caecilia (dzisiejsze Cáceres).

9 W porozumieniu zawartym z Mitrydatesem Sertoriusz uznał pretensje króla do Bitynii i Kapadocji, natomiast wedle przekazów tradycji miał odmówić mu praw do prowincji Azji;

Appian natomiast uważał, że Sertoriusz zrzekł się także Azji, i uczynił z niego zdrajcę, a nie lojalnego patriotę, jak odmalował go Plutarch.

10 O owym alarmującym piśmie Pompejusza do senatu zob. Salustiusz, *Historiae*, II, fragm. 98, Maurenbrecher; wybrane ustępy zostały opublikowane w: Greenidge, Clay, Gray, *Sources*, s. 248; zob. wyżej przyp. 1.

n Dokładna data ogłoszenia *lex Plautia de reditu Lepidanorum* nie jest pewna: niewątpliwie odbyło się to przed 68 rokiem, być może w roku 73 lub 72. Por. H. Last, *CAH*, IX, s. 896. Broughton, *MRR*, II, s. 130, opowiada się za rokiem 70.

12 *Lex Gellia Cornelia*, ogłoszona przez konsulów urzędujących w 72 roku (L. Geliusza Poplikolę i Gn. Korneliusza Lentulusa Klodianusa), upoważniała Pompejusza do nadania obywatelstwa rzymskiego wszystkim, którzy na to zasłużyli; z dobrodziejstwa tego skorzystało wielu Hiszpanów (m.in. Balbus z Gades) oraz liczni klienci Pompejusza. Dodać trzeba, że Pompejusz nie posłał na śmierć, jak można byłoby się spodziewać, najbardziej nieustępliwych Hiszpanów, lecz przesiedlił ich do Lugdunum Convenarum, nowo założonego osiedla na północ od Pirenejów.

13 Jak można sądzić, w 73 roku Krassus pełnił funkcje pretora. Dowództwo działań przeciwko Spartakusowi sprawował on bądź jako prokonsul, bądź - co jest bardziej prawdopodobne - jako *priyatus cum imperia*; zob. E. Badian, *JRS* 1959, s. 82, przyp. 12 = *Stud. Gr. md Rom. Hist.* (1964), s. 153.

Krassus zastosował wobec dwóch tchórzliwych legionów karę "dziesiątkowania", której nie wymierzano od czasów Pyrrusa (Appian, *Bellum ómie*, I 118). Źródła dotyczące tej wojny podaje T. Rice Holmes, *The 'Roman Republic*, I, s. 385 i n.

14 Wedle Ed. Meyera, *Caesars Monarchie und das Prinzipat des Pompejus*, wyd. III, s. 191 i n., Pompejusz stawiał sobie cele równie ambitne, jak te, które w latach późniejszych zrealizował August. Jednakże droga życiowa Pompejusza nie wskazuje, że był to utalentowany mąż stanu lub że za takiego się uważał. Jako polityk przypomina on

bardziej Mariusza niż Augusta.

O Pompejuszu zob. M. Gelzer, Pompeius (1949); J. van Ooteghem, Pompee le Grand (1954); W.S. Andersen, Pompey, his Friends and the Literature of the First Century B.C. (1963).

15 O Krassusie zob. A. Garzetti, "Athenaeum" 1941, s. 1 i n., 1942, s. 13 i n., 1944-1945, s. 1 i n.; F.E. Adcock, Marcus Crassus, Millionaire (1966).

Armia Metellusa powróciła z Hiszpanii do Italii oddzielnie, Pompejusz nie dysponował wtedy tymi oddziałami.

'560 Przypisy

16 Nie możemy powiedzieć nic pewnego, jak długo Pompejusz i Krassus nie rozwiązywali swych wojsk; zob. Appian, Bellum ċmie, I 121; Plutarch, Crassus, 12, oraz Pompejusz, 23;

POT. T. Rice Holmes, The Roman Republic, I, s. 390; F.B. Marsh, A History of the Roman World 141-31 B.C., aneks V; A.N. Sherwin-White, JRS, 1956, s. 5 i n., twierdzi, że ryzyko użycia siły przez Pompejusza było znikome. Zob. jednak D. Stockton, "Historia" 1973, s. 205 i n. Pompejusz potrzebował terenów na działki dla swoich weteranów: miał możliwość przeprowadzenia tej akcji na podstawie lex Plotia agraria, która objęła także weteranów Metellusa - zob. R.E. Smith, Cl. Qu. 1957, s. 82 i n.

17 O tribuni aerarii mamy wiadomości stosunkowo skąpe. Wedle Warrona (De Ling. Lat., V 181) pełnili oni początkowo funkcje płatników wojskowych. W tym okresie wszakże byli czymś więcej niż tylko pewną kategorią urzędników państwowych i stanowili prawdopodobnie grupę ludzi, których kwalifikacje majątkowe (ustalone na 300000 sesterców) kształtowały się na poziomie zaledwie trochę niższym od warunków finansowych stawianych ekwitom.

18 Był to niejaki Chrysogonus, który zamordował Sekstusa Roscjusza z Ameriny i zagarnął jego majątek, a potem o zabójstwo to oskarżył syna swej ofiary. Zachowała się odważna mowa, którą młody Cynceron wygłosił w obronie syna S. Roscjusza (pra Sexto Roscio Amerino); przemówienie to w żywych barwach maluje czasy młodości Cyncerona. O pełnych wzajemnej życzliwości stosunkach Cyncerona z Pompejuszem w okresie przed 70 rokiem p.n.e. zob. A.M. Ward, "Phoenix" 1970, s. 58 i n., oraz "Latomus" 1970, s. 58 i n.

19 Lentulus i Geliusz przeprowadzili spis ludności (census), jednakże do spisu poza Rzymem poczynili przygotowania tak niestaranne (zlecając to zapewne szefom administracji w poszczególnych municypiach), że w sumie zarejestrowano zaledwie

910000 osób (Flegon;

zob. Greenidge i Ciay, wyd. II, s. 271), co bez wątpienia było liczbą niższą od faktycznej liczby ludności w owym czasie.

20 Akt ten nosi imiona Pompejusza i Krassusa (Liwiusz, Epitome. XCVII), ale bez wątpienia jego rzeczywistym autorem był Pompejusz.

21 Nie wiemy na pewno, czy Maniliusz otrzymał instrukcje od Pompejusza, czy też sam zaryzykował wniesienie tego projektu. W przeciwieństwie do Gabiniusza nie dostał on od Pompejusza żadnej nagrody za wyświadczone mu przysługi. Najpierw oskarżono go o zdzierstwa, a później skazano za przestępstwo przeciwko interesom państwa (maiestas).

21 Z mowy Cyncerona de rege alexandrino zachowało się tylko kilka fragmentów, ale wynika z nich, że projekt aneksji Egiptu nie wyszedł od Cezara (jak twierdzi Swetoniusz, Boski Juliusz, XI), lecz od Krassusa (co potwierdza Plutarch, Crassus, XIII). Występując z tym wnioskiem Krassus nie miał na myśli możliwości eksportowania zboża przez Egipt, niemniej interesowało go bardziej bogactwo tego kraju niż jego położenie strategiczne. Twierdzenie, że Krassus i Cezar szli w tym czasie ręka w rękę, bywa kwestionowane (zob. na przykład G.V. Sumner, TAPA 1966, s. 569 i n.). Broni go natomiast A.M. Ward, "Historia" 1972, s. 244 i n.

23 O wielorakich problemach, które wiążą się z istnieniem dwóch kolejnych spisków Katyliny, zob. E.G. Hardy, The Catiinarian Conspiracy (1924) = JRS 1917, s. 153 i n.; T. Rice Holmes, The Roman Republic, s. 455 i n. Można wątpić, czy "spiskowcy" zakładali w latach 66/65 tak szerokie cele, jak sugeruje to Swetoniusz (Boski Juliusz, IX). Krażyły plotki, że spisek zatoczył szerokie kręgi, ale zob. np. stanowisko zajęte w tej kwestii przez P.A. Brunta, JRS 1957, s. 193 i n.; R. Seager, "Historia" 1964, s. 338 i n. Nowożytnie opracowania o Katylinie podaje N. Criniti, Bibliografia Catiinaria (1971).

Przypisy 561

24 Ostatnim homo novus, który dostąpił konsulatu przed Cynceronem, był niejaki C. Celiusz Kaldus, wybrany na to stanowisko w 94 roku.

Ówczesne metody wyborcze charakteryzuje doskonale publikacja polityczna De petitione consulatus, czyli Commentariolum petitionis, której autorstwo przypisuje się bratu Cyncerona, Kwintusowi. Niektórzy badacze to kwestionują (np. M.I. Henderson, JRS 1950, s. 8 i n.;

R.G.M. Nisbet, JRS 1961, s. 84 i n.), inni opowiadają się stanowczo za autorstwem Kwintusa (np. J.P.Y.D. Balsdon, Cl. Qu. 1963, s. 232 i n.; J.S.

Richardson, "Historia" 1971, s. 436 i n.). W każdym razie jednak wydaje się pewne, że broszura ta przedstawia stan rzeczy z czasów Cyncerona. O Kwintusie zob. W.C. McDermott, "Historia" 1971, s. 702 i n.

25 Analizy mów Cyncerona in legem agrariam (w których w przesadnych słowach odmawiał on cele projektu Rullusa, sprowadzając go ad absurdum) dokonał Hardy, Some Problems of Roman History (1924), s. 68 i n.

26 O początkach kariery Cezara (ur. w 100 roku p.n.e.) zob. E. Badian, JRS 1959, s. 81 i n. (= Stud. Gr. and Rom. Hist. 140 i n.); H. Strasburger, Caesars Eintritt in die Geschichte (1938). Po wyjściu z niewoli u piratów miał on przyłączyć się do agitacji za przywróceniem władzy trybunskiej, a potem kolejno sprawował trybunat wojskowy (71? r.) i pełnił funkcję kwestora w Hiszpanii (w roku 69 lub 68); w 67 roku opowiedział się za lex Gabinia, a dwa lata później (65 r.) dzięki poparciu Krassusa został edylem.

27 W 63 roku Cezar wywołał pewną sensację, doprowadzając do procesu przeciwko sędziemu C. Rabiriuszowi, który trzydzieści siedem lat wcześniej miał ponoć zamordować Saturninusa po ogłoszeniu przez senat stanu wyjątkowego (senatus consultum ultimum). Dziwne postępowanie Cezara, który w celu ukarania Rabiriusza najpierw doprowadził do wskrzeszenia trybunału duoviri perduellionis (instytucji wówczas już przestarzałej), a później spowodował przerwanie toczącego się na forum komicjów centurialnych procesu sądowego przed samym zakończeniem, zdaje się wskazywać, że Cezar szukał rozgłosu oraz pragnął publicznego potępienia nadużywania senatus consultum ultimum. O zastosowanej w tym przypadku procedurze sądowej zob. Hardy, Some Problems of Roman History (1924), s. 99 i n.; A.H.M. Jones, Criminal Courts of the Roman Republic and Principate (1972), s. 40 i n.

28 Nie można wykluczyć, że Cynceron w zbyt jaskrawych barwach odmawiał znaczenie tego spisku, a niektórzy nowożytni autorzy zbyt dosłownie wzięli jego wywody. Nie oznacza to jednak, że Cynceron (jak dowodzi np. K.H. Waters, "Historia" 1970, s. 195 i n.) rozdmuchał błąhą w istocie sprawę, aby ukazać się w glorii zbawcy państwa. R. Seager, "Historia" 1973, s. 240 i n., uważa za nieprawdopodobne powiązania Katyliny z Lepidusem i Lentulusem we wczesnym stadium sprzysiężenia.

29 Wniosek, który postawił Cynceron na koniec swej pierwszej "katylinarki", sprowadzający się tylko do zażądania od Katyliny opuszczenia Rzymu dla dobra miasta, kontrastuje zaskakująco z jego gwałtownymi oskarżeniami ukazującymi Katylinę jako prowodyra spisku. Być może Cynceron próbował wywołać w senacie oburzenie na Katylinę, ale przekonał się, że kuria jest przeciwna podejmowaniu wobec niego drastycznych środków.

30 Pragnąc zapobiec mylnym interpretacjom Cynceron postarał się o to, aby sesje kurii w dniach 3 i 5 grudnia były protokołowane przez senatorów znających "stenografię", a protokoły rozpowszechnione w postaci ulotek. Być może to typowo dziennikarskie przedsięwzięcie natchnęło Cezara myślą wydawania biuletynu urzędowego.

31 O problemach natury prawniczej poruszonych w tej debacie zob. Hardy, *The Catilinarian Conspiracy*, s. 85 i n., oraz H. Last, *CAH*, IX, s. 93 i n. Panował pogląd, że obywatel, którego schwytano na gorącym uczynku z bronią w ręku, pozbawiał się swoim postępowaniem statusu "obywatela" (*civis*) i stawał się "wrogiem" (*hostis*); z tych względów tracił on prawo do apelacji, ale nie wiemy dokładnie, jak przedstawiała się sytuacja ludzi wtedy już

36 - *Dzieje Rzymu t. II*

562 Przypisy

ujętych i znajdujących się pod strażą. Postępowaniem Cyncerona w tej sprawie oraz ogłoszonym wówczas *senatus consultum ultimum* zajął się Th. N. Mitchell, *"Historia"* 1971, s. 47 i n.

" O *otium cum dignitate* zob. C. Wirszubski, *JRS* 1954, s. 1 i n.; J.P.V.D. Balsdon, *Cl. Qu.* 1960, s. 45 i n. O Cezarze i Watyniuszu zob. Cynceron, *Vat.*, 29. O nowym układzie stosunków między stanami zob. E. Badian, *Publicans and Sinners* (1972), s. 101 i n.; autor ten pisze:

"W czasach późnej [posullańskiej] Republiki senatorzy mieli wspólne interesy finansowe z ekwitami [s. 99]. [...] Dowodzi to, że *concordia ordinum* stała się niemalże faktem dokonanym, wyjątek stanowiła garstka zagorzałych obstrukcjonistów na wysokich stanowiskach. W schyłkowym okresie Republiki senatorzy powiększali systematycznie swój udział w sferach działalności gospodarczej stanowiących od dawna domenę stanu ekwickiego, a być może nawet zajęli ich miejsce w tych dziedzinach [s. 105]. [...] Stworzyło to tak solidny fundament (tzn. wspólne interesy senatu i ekwitów), że wyjaśnia przyczyny, dla których skład osobowy trybunałów sądowych nigdy już nie był przedmiotem sporu między tymi stanami. W konsekwencji rozdzielił między funkcjami w administracji i przedsiębiorczości państwowej zaczął zanikać, [s. 101]"

33 O *silvae callesque* (lasy i pastwiska) zob. Swetoniusz, *Boski Juliusz*, XIX 2; jest to jedyne zachowane źródło w tej kwestii. Przekaz ów, choć bywa niekiedy kwestionowany (zob. Balsdon, *JRS* 1939, s. 180 i n.), uważa się na ogół za wiarygodny.

34 Cezar opowiedział się za ustawami Gabiniusza i Maniliusza, a w 62 roku poparł demonstracyjnie trybuna Kw. Metellusa Neposa, który wystąpił z

absurdalna propozycja wezwania Pompejusza ze Wschodu, aby uwolnił miasto od tyranii Cyncerona! Niemniej jednak w latach 65-63 przeciwstawiał się intrygom Krassusa przeciwko Pompejuszowi.

35 Kolejności ani datowania aktów prawnych przeprowadzonych przez Cezara nie można ustalić z całą pewnością: zob. L.R. Taylor, "Historia" 1965, s. 423 i n. Pierwsza ustawa agrarna Cezara była umiarkowana, ale wniósł on także projekt bardzo dotkliwych przepisów o redystrybucji między pewną liczbę weteranów i ojców licznych rodzin urodzajnego ager •Campanus, który znajdował się w posiadaniu chłopów. Interesy chłopów i skarbu państwa (do którego wpływały czynsze z tytułu dzierżawy) musiały ustąpić względom wojskowym:

reformy Mariusza położyły cień także na dalszych latach Republiki. O zasadach i rezultatach tej legislacji zob. Brunt, Manpower, s. 312 i n.

36 Nie można wykluczyć, że Cezar posłużył się także świeżo zmobilizowanymi oddziałami, które miały być skierowane do Galii. Por. F.B. Marsh, The Founding of the Roman Empire (wyd. II 1927), aneks I.

37 Swetoniusz, Boski Juliusz, XX l. O dziennikarstwie w Rzymie zob. Bossier, Tacitus (1906), s. 197 i n.

38 Nie wiemy na pewno, jaki był poprzedni status Illyricum. Prawdopodobnie było ono luźno powiązane z Macedonią.

39 Krassus poparł skierowaną do senatu prośbę spółki poborców podatkowych o zmodyfikowanie niekorzystnej umowy, którą zawarła ona na pobór należności podatkowych w Azji. Cezar zrewanżował się Krassusowi za polityczne poparcie, skłaniając Watyniusza do przeprowadzenia w izbie uchwały o zredukowaniu należnej od spółki kwoty o jedną trzecią.

ROZDZIAŁ XXV

' Jedną z ofiar piratów stał się młody Juliusz Cezar, którego porwano w drodze na Rodos. Cezar zapłacił przyrzeczony okup w kwocie pięćdziesięciu talentów, jednakże po odzyskaniu wolności zorganizował na własną odpowiedzialność w prowincji Azji ekspedycję

Przypisy 563

karną i dokonał krwawej zemsty na piratach (Wellejusz Paterkulus, II 42; Plutarch, Cezar, II; Swetoniusz, Boski Juliusz, IV).

2 O działaniach zbrojnych Serwiliusza zob. H.A. Ormerod, JRS 1922, s. 35 i n.; D. Magie, Roman Rule in Asia Minor (1950), s. 287 i n.

3 Fakt, że Rzymianie do tej chwili nie zaanektowali Cyrenajki, którą

w 96 roku zapisał Rzymowi w testamencie król Ptolemeusz Apion, świadczy o tym, że senat nie chciał się angażować w ekspansję terytorialną i że taka polityka odpowiadała ekwitom i ludowi. O Cyrenajce w latach 96-74 p.n.e. zob. S.I. Oost, Cl. Ph. 1963, s. 11 i n.; E. Badian, JRS 1965, s. 119 i n., a także tegoż autora The Roman Imperialism, s. 29 i n., s. 35 i n. oraz s. 99 i n. Badian twierdzi, że prowincja ta została formalnie utworzona najwcześniej za czasów Pompejusza, ponieważ w 67 roku Gn. Lentulus działał w Cyrenajce jako legat Pompejusza w sposób wskazujący, że nie było tam jeszcze namiestnika. Zachowało się wiele inskrypcji wspominających o Lentulusie: J. Reynolds, JRS 1962, s. 97 i n.

4 O działaniach zbrojnych Pompejusza zob. H.A. Ormerod, "Liverpool Annals of Arch." 1923, s. 46 i n. Co do charakteru sprawowanego przez niego dowództwa istnieją wątpliwości;

prawdopodobnie na morzu było to imperium infinitum, natomiast na lądzie równorzędne (aequum) z władzą namiestnika prowincji, przy czym władza ta obowiązywała tylko w pasie przybrzeżnym o szerokości mniej więcej 80 kilometrów. Por. Wellejusz, II 31. Pogląd, że Pompejusz otrzymał imperium maius, przedstawił ponownie Sh. Jameson, "Historia" 1970, s. 539 i n. O potraktowaniu przez Pompejusza pokonanych piratów zob. A.H.M. Jones, Cities of E. Rom. Prov., s. 202 i n.

5 Mitrydates za wszelką cenę pragnął zachować wolny dostęp do Morza Egejskiego;

świadczy o tym m.in. jego zaniepokojenie oblężeniem Chaikedonu i Kyzikos w latach 74-73. Wedle Appiana (Mithridatica, XII) w okresie wcześniejszym wystąpił on z oskarżeniem Nikomedesa o zamknięcie Bosforu.

6 O datowaniu wybuchu tej wojny (74 lub 73 rok) zob. Broughton, MRR, II, s. 106. Przebieg wojny oraz trudności w interpretacji źródeł omawia D. Magie, Roman Rule in Asia Minor, s. 323 i n.

Lukullus w swym elogium (Dessau, ILS, 60) twierdzi, że uratował Kottę od klęski pod Chaikedonem. Kotta pozostał w Azji w charakterze prokonsula i po dwuletnim oblężeniu zdobył i spustoszył w 71 roku Herakleję Pontyjską. Po powrocie do Rzymu został oskarżony o przywłaszczenie sobie łupów i usunięty z senatu. Relację o tych sprawach zawiera zachowany fragment dzieła historyka herakleańskiego, Memnona (zob. Jacoby, Fragmente der griechischen Historiker, nr 434).

7 O innych zarządzeniach Lukullusa zob. Plutarch, Lucullus. - Por. T.R.S. Broughton [w:] Frank, Econ. SAR, IV, s. 545.

8 O bitwie pod Tigranocertą zob. Plutarch, Lucullus, XXIV-XXVIII.

Flegon z Tralles,
historyk z czasów Hadriana, szacuje liczebność armii obu królów
azjatyckich na 40000 pie-
churów i 30000 kawalerzystów (Jacoby, op. cit., nr 257, fragm.
12,10). Wydaje się to zupeł-
nie prawdopodobne.

9 Plutarch, Lucullus, V. Pośpiech, z jakim Lukullus zaatakował
Tigranesa, nie czekając na
upoważnienie senatu, był prawdopodobnie spowodowany obawą, że
Pompejusz (który miał
prawo do prokonsulatu prowincji w 69 roku) zażąda dla siebie Armenii.

10 Wrogość, z którą ów zwycięski wódz spotkał się we własnym kraju,
można porównać z
afrońtami doświadczanymi przez księcia Mariborough od rządu Torysów po
1710 roku.

" O Petrze zob. M. Rostovtzeff, Caravan Cities (1932), rozdz. II.
Pompejusz wysłał swego
kwestora Emiliusza Skaurusa do króla Nabatejczyków, Aretasa, który z
pokorą uznał
zwierzchnictwo Rzymu. W latach późniejszych Skaurus wybił monety z
wyobrażeniem króla
klęczącego obok wielbłąda: zob. Sydenham, CRR, nr 912; Crawford, RRC,
422/1.

564 Przypisy

12 Na mury Jerozolimy pierwszy wdarł się Faustus Sulla, syn
dyktatora. Pompejusz
wszedł do świątyni i miejsca Świętego Świętych, ale nie dotknął
znajdujących się tam skar-
bów. Stosunek Żydów palestyńskich do Rzymian w czasie pobytu w
Palestynie Pompejusza i
Gabiniusza opisuje szczegółowo Józef Flawiusz, Dawne dzieje Izraela,
XIV 1-5.

13 O nowym porządku politycznym ustanowionym przez Pompejusza na
Wschodzie zob.
Plutarch, Pompeius, 38; Appian, Mithridates, 114-115; Kasjusz Dion,
XXXVII, 7a. Por.
A.H.M. Jones, Cities E. Rom. Prov., s. 157 i n., s. 202 i n., s. 258
i n.; D. Magie, Roman Rule
in Asia Minor, rozdz. XV; A. J. Marshall, JRS 1968, s. 103 i n.; F.P.
Rizzo, Lefonti per la
storia della conquista pompeiana della Siria (1963).

14 O zarządzeniach finansowych Pompejusza na Wschodzie zob. T. Frank,
Roman Impe-
rialism, s. 323 i n.

15 Na tej decyzji Krassusa zaważyła być może perspektywa złupienia
Babilonii, która pod
rządami greckimi niemal całkowicie odzyskała swój dawny dobrobyt;
wydaje się jednak, że
jeszcze większą rolę odegrało gorące pragnienie zdobycia laurów
wojennych, co zapewniłoby
mu sławę wojenną równie wielką jak sława Pompejusza i Cezara.

16 O Partii zob. W.W. Tam, CAH, IX, rozdz. XIV; N.C. Debevoise, A
Political History of
Parthia (1938); M.A.R. Colledge, The Parthians (1967). O kawalerii
partyjskiej wyćwiczonej
w strzelaniu z łuków podczas pozorowanej ucieczki zob. Tam,
Hellenistic Military and Naval

Developments (1930), s. 73 i n.

17 Doskonały opis bitwy pod Karrami dał Plutarch, Crassus, XX-XXV. Taktykę podobną do taktyki Surenasa pod Karrami zastosował Saladyn w bitwie pod Hittin (Hattin) w 1187 roku, kiedy to systematycznie dziesiątkował, a potem rozgromił armię krzyżowców ustępującą ruchliwością oddziałom arabskim.

18 Głowę Krassusa dostarczono na dwór króla partyjskiego, gdzie została użyta jako rekwizyt w finale Bacchae (Bachantki) Eurypidesa. Jednak autorem tego makabrycznego pomysłu był jeden z aktorów, a nie król partyjski. Mściwość nie leżała w naturze Partów.

Historyk chiński z I wieku n.e. wspominał o rysunku przedstawiającym oblężenie jakiegoś miasta w Turkiestanie, z palisadą (typu rzymskiego) i grupą żołnierzy, którzy usiłują ją sforsować osłaniając się zachodzącymi na siebie i uniesionymi ponad głowami tarczami (typowo rzymskie testudó). Mogli to być dawni żołnierze Krassusa, którzy po wyzwoleniu się z niewoli partyjskiej zaciągnęli się na służbę w wojsku cesarza chińskiego. Zob. H.H. Dubbs, AJ Phil. 1941, s. 323 i n., i tegoż autora, "Greece and Rome" 1957, s. 194 i n.

19 O konsekwencjach klęski pod Karrami zob. D. Timpe, "Museum Helveticum" 1962, s. 194 i n.

ROZDZIAŁ XXVI

1 O starożytnej Galii zob. C. Jullian, Histoire de la Gaule, zwłaszcza tomy II i III; T.G.E. Powell, The Celts (1958); Stuart Piggot, The Druids (1968). O operacjach zbrojnych Cezara zob. T. Rice Holmes, Caesar's Conquest of Gaul, (wyd. II, 1911), a o jego celach wojennych C. Hignett, CAH, IX, s. 537 i n. Źródła antyczne nie wnoszą niemal żadnych informacji uzupełniających w sposób istotny pamiętniki Cezara o wojnie galijskiej.

2 Wydaje się, że Ariowist był związany z Rzymem traktatem "przyjaźni" (amicitia), a nie formalnym przymierzem (Plutarch, Caesar, XIX). Cezar nie wspomina wprost o swoich próbach dojścia do porozumienia z Ariowistem, informuje o nich natomiast Appian (Bellum Gallicum, I, 43,5).

3 O wyprawach Cezara do Anglii zob. T. Rice Holmes, Ancient Britain and the Invasions of Caesar (1935); R.G. Collingwood, Roman Britain and the English Settlements (1937); S.S. Frere, Britannia (1967), rozdz. III.

Przypisy 565

4 Lokalizacją umocnionej osady (oppidum) Kasywelaunusa zajmuje się R.E.M. Wheeler, "Antiquity" 1933, s. 21 i n.

5 Wielkie wały oblężnicze, którymi Cezar opasał Alezję, zostały odsłonięte dzięki pracom archeologicznym zainicjowanym przez Napoleona III. Zob. J. Harmand, Une Campagne cesarienne: Alesia (1967). O innych obozach Cezara odkrytych na terenie Francji zob. O. Brogan, Roman Gaul (1953), s. 17 i n.

6 Odpowiedzi tym, którzy uważają wojnę za "grę w szachy", udzielił Cezar w Bellum ċmie, II, 68,1.

7 Wedle Plutarcha (Caesar, XV) podczas wojny galijskiej zginęło milion Galów, a milion dostało się do niewoli rzymskiej. Są to liczby na pewno przesadzone, ale nie ulega wątpliwości, że Galowie ponieśli zarówno wielkie ofiary w ludziach, jak i dotkliwe straty materialne: E. Badian (The Roman Imperialism in the late Republic, wyd. II, s. 89 i n.) twierdzi, że Cezar często szukał korzyści finansowych i był "największym z nich wszystkich rozbójnikiem". A.N. Sherwin-White ("Greece and Rome" 1957, s. 36 i n.) utrzymuje natomiast, że Cezar nie był imperialistą i że nie postępował wedle z góry założonego planu, lecz niesiony na fali wydarzeń podejmował doraźne decyzje, które dyktowała mu każda nowa sytuacja. O monetach upamiętniających zwycięstwa Cezara w Galii zob. Sydenham, CRR, nr 1010;

Crawford, RRC, 452/4; o wkładzie Galii w rozwój gospodarczy imperium rzymskiego zob. Carcopino, Points de vue sur l'imperialisme romain, s. 203 i n.

8 Wykaz najważniejszych źródeł do dziejów lat 58-50 p.n.e. zob. rozdz. XXIV, przyp. 1.

9 O De republica i De legibus Cyclerona, w których przedstawił on swoje teorie polityczne, zob. Ed. Meyer, Caesars Monarchie, s. 177 i n.; W.W. How, JRS 1930, s. 24 i n.; E. Lepore, II princeps ciceroniano (1954).

10 Zanim Klodiusz mógł zostać trybunem plebejskim, musiał wyrzec się przynależności do stanu patrycjuszowskiego, do którego należał z urodzenia. Osiągnął to (z pomocą Cezara sprawującego godność najwyższego kapłana) w drodze formalnego przysposobienia przez rodzinę plebejską. Na prawomocność jego traductio ad plebem nie miał wpływu fakt, że jego przybrany ojciec był od niego młodszy. Funduszków na żołąd dla prywatnych oddziałów Klodiusza dostarczał zapewne Krassus. O Klodiuszu zob. A.W. Lintott, "Greece and Rome" 1967, s. 157 i n.; E.S. Gruen, "Phoenix" 1966, s. 120 i n.; o odziedziczonej przez Klodiusza klienteli jego rodziny w całym greckim świecie zob. E. Rawson, "Historia" 1973, s. 219 i n.

n O zainicjowanej przez Klodiusza ustawie w kwestii auspicjów zob. W.F. McDonald, JRS 1929, s. 164 i n.

12 Klodiusz znienawidził Cyncerona, gdy ten podważył jego alibi w czasie procesu wytoczonego mu w sprawie złamania zakazu religijnego związanego ze świętem Dobrej Bogini (w 62 roku): Klodiusz, przebrawszy się w suknie kobiece, wziął udział w obrzędach zastrzeżonych tylko dla kobiet. Mimo przedstawionego przez Cyncerona materiału dowodowego Klodiusz przekupił sędziów ogromną łapówką i uzyskał wyrok uniewinniający.

13 O Cyprze i Katonie zob. S.I. Oost, Cl. Ph. 1955, s. 98 i n.; E. Badian, JRS 1965, s. 110 i n. •

14 Szczegóły wniosku Cyncerona nie są nam znane, niemniej można uznać za pewne, że był on tak sformułowany, aby nie wywołać gniewu Pompejusza; zob. M. Cary, Cl. Qu. 1923, s. 103 i n. Na krótko przed wystąpieniem z tą propozycją Cynceron jeszcze raz zaprezentował swą wymarzoną Concordia ordinum i ponad wszelką wątpliwość zaatakował pośrednio Cezara w dwóch przemówieniach sądowych: pro Sestio oraz in Vatinius. O politycznych reperkusjach tych mów zob. L.G. Pocock, A Commentary on Cicero's "In Vatinius". O podjętych przez trybunów próbach postawienia w tym czasie Cezara w stan oskarżenia zob. E. Badian [w:] Polis and Imperium (red. J.A.S. Evans, 1974), s. 145 i n.

566 Przypisy

15 Naradę w Lukce omawia E.S. Gruen, "Historia" 1969, s. 71 i n., oraz C. Luibheid, Cl. Ph. 1970, s. 88 i n.

16 Cynceron musiał się z tym pogodzić. W liście do Pompejusza (adAtticum, IV 5) pokajał się i "odśpiewał swą palinodię". Z kolei musiał złożyć publiczne oświadczenie: w mowie wygłoszonej w senacie De proyinciis consularibus poparł żądanie Cezara przedłużenia mu prokonsulatu w Galii i zdobył się nawet na pochwałę jego osiągnięć w tym kraju. Zob. wydanie tego przemówienia (z komentarzem) pod redakcją H.E. Butlera i M. Cary.

17 Wyznaczoną Cezarowi datę zakończenia prokonsulatu w Galii historycy ustalają rozmaicie: F.B. Marsh (The Founding of the Roman Empire, 1927, s. 275 i n.) na 1 marca 50 roku p.n.e.; C.M. Stevens (AJ Phil. 1938, s. 169 i n.) sytuuje ją między sierpniem a początkiem października; F.E. Adcock (Cl. Qu. 1932, s. 14 i n.) na 13 października 50; G. Elton (JRS 1946, s. 18 i n.) oraz S. Jameson ("Latomus" 1970) na 1 marca 49. Wedle J.P.V.D. Balsdona (JRS 1939, s. 167 i n.) w ustawie Pompejusza i Krassusa postanowiono jedynie to, że kwestia mianowania następcy Cezara w Galii nie stanie na porządku dziennym przed 1 marca 50 roku. Por. także J. Cuff, "Historia" 1958, s. 445 i n.

Spór ten toczy się w związku z różną interpretacją niektórych ustępów w korespondencji Cyncerona z lat 51 i 50, a zwłaszcza: adFamil., III 8,4-9, 11,3; ad

Atticum, 7,6, 9,3. Istotę.
rzeczy stanowi nie tyle dokładna data, co związana z nią kwestia zasadniczej wagi. Cezar bowiem chciał natychmiast po wygaśnięciu swej kadencji w Galii objąć następny urząd, przeciwnicy jego natomiast dążyli do stworzenia przerwy w pełnieniu przez niego funkcji państwowych, gdyż umożliwiłoby im to w tym czasie postawienie go, jako osoby prywatnej, w stan oskarżenia (por. niżej, przyp. 19).

18 Cynceron, który był obrońcą Milona, tak dalece stracił kontenans na widok oddziałów, które z rozkazu Pompejusza otoczyły budynek sądu, że zrezygnował z wygłoszenia przemówienia, i dopiero po jakimś czasie zdecydował się je opublikować; mowa ta zachowała się do naszych czasów. O stosunkach Cyncerona z Milonem zob. A.W. Lintott, JRS 1974, s. 62 i n.

19 Wedle prawa rzymskiego osoby sprawującej funkcję publiczną nie można było pociągnąć do odpowiedzialności sądowej. Począwszy więc od 51 roku problem w gruncie rzeczy sprowadzał się do możliwości takiego pokierowania sprawami, aby Cezar przed objęciem drugiego konsulatu był przez jakiś czas osobą prywatną.

Jest prawdopodobne, że Cezar zastanawiał się również nad innym sposobem rozwiązania tej kwestii, a mianowicie objęciem drugiego konsulatu już w 49 roku (zob. Adcock, Cl. Qu. 1932, s. 22 i przyp. 3). Jednakże nigdy nie odważył się prosić senatu o zezwolenie mu na kandydowanie drugi raz do tego urzędu przed upływem przepisanego prawem czasu.

20 O Kurionie zob. W.K. Lacey, "Historia" 1961, s. 318 i n.

21 W pewnych kręgach rzymskich, które obawiały się wybuchu wojny domowej, wysuwano nieśmiałe sugestie, aby Pompejusza lub Cezara wysłać do Syrii. Byłaby to równie dobra gwarancja zachowania w państwie spokoju, jak obopólne rozbrojenie, które proponował Kurion, ale oba takie wnioski spotkałyby się ze stanowczym sprzeciwem skrajnego skrzydła w senacie.

22 O tych zainicjowanych w ostatniej chwili negocjacjach zob. H.E. Butler i M. Cary, Suetonius, Divus Iulius, XXII i n. O dowództwie wojskowym Cyncerona w Cylicji zob. A.J. Marshall, Aufstieg NRW, I, I (1972), s. 887 i n.

23 Wahania Cezara w przededniu wybuchu wojny domowej interesująco opisał Plutarch (Caesar, XXXII). Relację tę oparł on na informacjach Asyniusza Polliona, który w czasie tych wydarzeń służył w sztabie Cezara.

24 O dalszych negocjacjach między Cezarem a Pompejuszem zob. F.B. Marsh [w:] Met-huen's History of the Greek and Roman World, V (wyd. III 1963, popr. H.H. Scullard, wyd. M. Cary); K. von Fritz, TAPA 1941, s. 125 i n.; D.R. Shackleton

Bailey, JRS 1960, s. 80 i n.

Przypisy 567

25 Swetoniusz, Boski Juliusz, XXX 4.

26 Stanowisko przeciętnego senatora wobec wojny domowej ilustrują listy Cyncerona, który odmawiał Cezarowi prawa do specjalnych przywilejów z naruszeniem zasad ustrojowych;

uważał on jednak, że należało raczej pójść Cezarowi na rękę, niż pogrozić kraj w wojnie domowej, która mogła się skończyć katastrofą dla Republiki, bez względu na to, które stronnictwo wyszłoby z niej zwycięsko (zob. zwłaszcza ad Atticum, VII 5, 7 i 9).

27 Wysuwano przypuszczenia, że Pompejusz uczestniczył w misternie uknutym spisku przeciwko Cezarowi i że jednocześnie dążył do narzucenia swej woli senatowi i odegrania roli męża opatrznociowego w ciężkich chwilach Republiki: zob. K. von Fritz, TAPA 1942, s. 145 i n. Jednakże nasuwa się wyjaśnienie zupełnie proste, a mianowicie, że Pompejusz był kompletnie zdezorientowany, co harmonizowałoby z jego postawą polityczną po powrocie ze Wschodu do Italii.

28 O dignitas zob. Cezar, O wojnie domowej, I 9.2. O Pompejuszu zob. Tacyt, Historiae, II 38,1; zob. także C. Wirszubski, Libertas as a Political Idea at Rome (1950), s. 77 i n.

ROZDZIAŁ XXVII

' Podstawowe źródła dla lat 49-44 p.n.e. stanowią: Cynceron (kilka mów, a nade

1 wszystko listy, z których blisko czterysta pochodzi z tych lat); Corpus Caesarianum, to znaczy Commentarii de bello ċmie (O wojnie domowej) pióra samego Cezara; Bellum Alexandrinum, relacja obejmująca wydarzenia do czasu bitwy pod Zelą, spisana, jak się zdaje, przez jednego z dowódców w wojskach Cezara, A. Hircjusza (konsula w 43 roku); Bellum Africum autorstwa jakiegoś niezbyt biegłego w rzemiośle literackim uczestnika tej kampanii. Appian, Bellum ċmie, II 32-117; Dion Kasjusz, 41-44; Liwiusz, Periochae, XIX-CXVI; Wellejusz

i Paterkulus, II 49-57; Swetoniusz, Boski Juliusz; Plutarch, żywoty; Salustiusz (?), Epistulae ad Caesarem (zob. niżej, przyp. 27). Dużą wagę mają inskrypcje i monety. Epos Lukana o wojnie domowej, Pharsalia, jest ciekawy zarówno ze względu na interpretację celów wojny, jak i charakterystyki jej głównych aktorów; por. A.W. Lintott, Cl. Qu. 1971, s. 488 i n.

Żywoć Cezara pióra Swetoniusza wydali E. Butler i M. Cary (1927), a autorstwa Plutarcha - A. Garzetti (po włosku, 1954).

O Cezarze zob. M. Gelzer, *Caesar: Politician and Statesman* (1968); J.P.V.D. Balsdon, *Julius Caesar and Rome* (1967); M. Grant, *Julius Caesar* (1969). Niektóre aspekty biografii Cezara zostały omówione w specjalnym numerze "Greece and Rome" z marca 1967 (IV, 1). O wojnie domowej zob. zwłaszcza T. Rice Holmes, *The Roman Republic*, III. O działaniach

1 niach zbrojnych pod Dyrrachium: Veith, *Der Feldzug von Dyrrachium zwischen Caesar und Pompejus*; o bitwie pod Farsalos: Kromayer [w:] *Kromayer-Veith, Antike Schlachtfelder*, IV, s. 637 i n.; o Tapsus: Veith, op. cit., III, s. 826 i n.

2 O bitwie pod Corfinium zob. A. Barns, "Historia" 1966, s. 74 i n. Domicjusz objął i namiestnictwo Galii Zaalpejskiej po Cezarze; nie podlegał on więc Pompejuszowi, który bez rezultatu apelował do niego, aby nie próbował się utrzymać w Corfinium. Korespondencję między Domicjuszem a Pompejuszem przytoczył Ciceron, *ad Atticum*, VIII 11.

3 W czasie wizyty Juby w Rzymie (około 62 roku p.n.e.) Cezar obraził królewskiego gościa, chwytając go w chwili jakiejś sprzeczki za brodę (Swetoniusz, *Boski Juliusz*, LXXI).

4 Cezar zdołał się wymknąć blokującej wybrzeże flocie Pompejusza bynajmniej nie wskutek niedbalstwa pompejańczyków; dowódca tej eskadry, Kalpurniusz Bibulus, nie wytrzymał

568 Przypisy

trudów i zmarł na okręcie. Antyczne okręty wojenne nie były przystosowane do dłuższego przebywania na morzu bez zawijania do portów i z tych względów nie mogły skutecznie pełnić służby patrolowej.

5 Dokładna lokalizacja bitwy pod Farsalos sprawia kłopoty. Dawniejsze poglądy w tej kwestii omawia C.B.R. Pelling, "Historia" 1973, s. 249 i n.

Wedle Cezara dowodzona przez niego armia liczyła 22000 żołnierzy, Pompejusz natomiast miał pod swoimi rozkazami 47 000 ludzi; Cezar stracił 200 żołnierzy, po stronie Pompejusza poległo 15000 ludzi, a 24000 dostało się do niewoli (O wojnie domowej, III 88-89, 99). Wedle Asyniusza Polliona i innych autorów antycznych w bitwie tej poległo tylko 6000 żołnierzy Pompejusza, Cezar miał natomiast stracić 1200 ludzi (Appian, *Bellum ĩmie*, II 82). Gdyby uznać te liczby za bliższe prawdy od liczb podanych przez Cezara, to armia Pompejusza liczyłaby nie więcej niż 40000 żołnierzy.

6 Informacja, jakoby w czasie "wojny aleksandryjskiej" uległa zniszczeniu biblioteka w Aleksandrii, okazała się błędna. Jak się wydaje, w 47 roku p.n.e. spłonęła nie biblioteka, lecz magazyn portowy, w którym składano książki przeznaczone na eksport (Rice Holmes, op.

cit., III, s. 487-489).

7 O przywilejach przyznanych przez Cezara Żydom zob. dokumenty zacytowane przez Józefa Flawiusza, Dawne dzieje Izraela, XIV 10.

8 O przypuszczeniu, że Cezar pełnił jedynie funkcje konsula desygnowanego na kilka ostatnich miesięcy 47 roku, zob. V. Ehrenberg, AJ Phil. 1953, s. 129 i n.; A.E. Raubitschek, JRS 1954, s. 70 i n.

9 Cezar miał ponoć zwrócić się do swych zbuntowanych żołnierzy słowem: "Kwiryci!";

pochodzenie tego słowa nie jest jasne, oznaczało ono ogół obywateli rzymskich (jak w terminie *populus Romanus Quiritium*), z czasem wszakże określenia tego zaczęto używać jako synonimu "cywilów" (Swetoniusz, Boski Juliusz, LXX; Dion Kasjusz, XLII, 53,3).

10 Wydaje się, że w bitwie pod Tapsus pościgowe oddziały Cezara odcięły jedną kolumnę wojsk Pompejusza w przesmyku na południe od laguny.

" O Katonie zob. L.R. Taylor, Party Politics in the Age of Caesar (1949), VIII. O rzeźbie portretowej Katona znalezionej w Volubilis w Afryce zob. "Acta Archeologica" 1947, s. 117 i n.

12 Cyceron opuścił Italię dopiero wtedy, gdy gwiazda Pompejusza zaczęła błednać. Do tego czasu powodem wahań Cycerona nie był brak odwagi cywilnej (wśród ówczesnych polityków rzymskich on miał jej najwięcej), ale niezdecydowanie, czy opowiedzieć się po stronie Pompejusza, czy Cezara, obu im bowiem nie dowierzał.

13 O liczbie mieszkańców Rzymu za czasów Cezara zob. T. Rice Holmes, The Roman Republic, I, s. 360 i n. Brunt, Manpower, s. 383, szacuje, że u schyłku Republiki i za Augusta Rzym liczył około 750000 mieszkańców.

14 M.W. Frederiksen (JRS 1966, s. 128 i n.), który zajmował się położeniem dłużników w czasach Cycerona, doszedł do wniosku, że Cezar wydał w latach 49 i 48 zarządzenia, iż przeniesienia walorów materialnych na wierzycieli należy dokonywać wedle szacunków przedwojennych; w latach 46 i 45 miał on ograniczyć prawo gromadzenia pieniędzy do pewnej określonej kwoty i wprowadzić obowiązek inwestowania ich w ziemię. Nie wiemy na pewno, czy *lex lulia*, która ustanowiła *cessio bonorum*, została zainicjowana przez Cezara czy przez Augusta.

15 Dla tej kwestii duże znaczenie mają inskrypcje pochodzące z Ateste i Welei w Galii Przedalpejskiej: inskrypcja z Ateste wymienia *lex Roscia*, a z Welei *lex Rubria* (zob. Riccobono, Fontes, nr 20 i 19). W pierwszym przypadku chodziło być może o cezariańską ustawę

o nadaniu pełnego obywatelstwa, druga zaś mogła stanowić jej uzupełnienie. Zob. E.G.

Przypisy 569

Hardy, *Six Roman Laws*, s. 110 i n.; *Problems of Roman History*, s. 207 i n.; U. Ewins, *PBSR* 1955, s. 93 i n.; M.W. Frederiksen, *JRS* 1964, s. 129 i n.

16 Tekst tych przepisów zachował się w inskrypcji z Heraklei w południowej Italii i zazwyczaj (choć nieściśle) bywa zwany *lex lulia municipalis*. Owa *lex* zawiera postanowienia w przedmiocie przydziałów zboża, przepisy dotyczące dróg w Rzymie i przepisy o municypiach italskich (np. zakaz powoływania do miejscowej magistratury i rad miejskich niektórych kategorii ludzi, jak gladiatorów i bankrutów, wydaje się jednak, że nie dotyczyło to wyzwoleńców). Projekt tych tak różnorodnych przepisów powstał z inicjatywy Cezara, ale w chwili jego śmierci nie był jeszcze ogłoszony; Antoniusz włączył go do ustawy zawierającej przepisy w różnorodnych kwestiach i przeprowadził je *en bloc*. Tekst w Riccobono, *Fontes*, nr 13 (przełożył i skomentował go E.G. Hardy, *Six Roman Laws*, s. 149 i n.; przekład także w Lewis-Reinhold, *R. Civ.*, I, 408 i n.). Nie można jednak wykluczyć, że inskrypcja heraklejska zawiera także ustawy pochodzące z innego okresu - niektóre z nich mogły być ogłoszone wcześniej (np. w siedemdziesiątych, a być może nawet w osiemdziesiątych latach I stulecia p.n.e.; zob. M.W. Frederiksen, *JRS* 1965, s. 182 i n.; Brunt, *Manpower*, s. 519 i n.). Przyjęcie takiej interpretacji oznaczałoby, że w czasie przeprowadzania cenzusu w Rzymie lokalni urzędnicy mieli obowiązek rejestrowania wszystkich obywateli rzymskich w swoich municypiach, zresztą w czasach przed rządami Cezara dokonywano spisów także w innych miastach, nie tylko w Rzymie. Trudno się zgodzić z tezą, jakoby Cezar zarządził sporządzenie generalnego spisu ludności w całym imperium rzymskim, ponieważ opiera się ona na świadectwie tylko jednego autora, Juliusza Honoriusza z V wieku, w dodatku brak o tym wzmianki w *Historii naturalnej* Pliniusza, który z pewnością nie omieszkałby wspomnieć o takim zamiarze Cezara, gdyby o nim wiedział.

18 O emigracji zob. A.J.N. Wilson, *Emigration from Italy in the Republican Age of Rome* (1966); Brunt, *Manpower*, rozdz. XIV i XV, zob. także przyp. 2 do rozdz. XXIX niniejszej książki. Zamieszkali za granicą Rzymianie organizowali się często w tzw. *comentus civium Romanum*, organizacja ta nie miała jednak żadnych przywilejów politycznych.

19 Zachowały się fragmenty statutu jednego z takich osiedli, a mianowicie *Colonia Genetiva lulia* w Urso (w dzisiejszej Orsuna, w okolicy Sewilli): zob. Riccobono, *Fontes*, nr 21;

tekst ten przełożył i opatrzył komentarzem E.G. Hardy, *Three Spanish*

Charters, s. 23 i n.;

Lewis-Reinhold, R. Civ., s. 420 i n. Statut ten zawiera wyraźne postanowienie, że wyzwoleńcy mogą być powoływani do rad miejskich. Podobnie jak *lex lulia municipalis* statut ten uchwalono na polecenie Antoniusza po śmierci Cezara.

20 Jak wiadomo, ustalenie ścisłych dat powstania wielu kolonii założonych pod auspicjami Cezara, triumwirów i Augusta jest bardzo trudne choćby tylko dlatego, że nazwa "lulia" może się stosować zarówno do dyktatora, jak i do jego adoptowanego syna. O koloniach założonych w tym okresie zob. P. Vittinghoff, *Römische Kolonisation unter Caesar und Augustus* (1952), E.T. Salmon, *Roman Colonization* (1969), s. 132 i n., a zwłaszcza Brunt, *Manpower*, rozdz. XV i aneksy XV i XVI. Brunt szacuje, że spośród 80000 osób, które Cezar osadził w koloniach, tylko 10000 było weteranami z jego armii, resztę stanowiły osoby cywilne.

O nadaniach przez Cezara praw latyńskich w Hiszpanii zob. także Brunt, s. 584 i n.; wedle M.I. Hendersona (JRS 1942, s. 1 i n.) z przywileju tego skorzystali mieszkańcy około trzynastu miast na południu Półwyspu.

O składzie osobowym senatu zob. R. Syme, *PBSR* 1938, s. 1 i n., *Roman Revolution*, rozdz. VI. Notable z Galii Narbońskiej byli zapewne ludźmi pochodzenia rzymskiego.

21 O królestwie Burebisty zob. V. Parvan, *Dacia* (1928), rozdz. V.

22 Wedle Appiana (*Bellum ċmie*, II 110) Cezar trzymał w pogotowiu szesnaście legionów, nie licząc kawalerii. Należy wątpić, czy całe te siły zbrojne (ok. 90 000 ludzi) zabrały on na

570 Przypisy

wyprawę przeciwko Partii; armia tak liczna byłaby zbyt powolna, co mogłoby narazić na niepowodzenie całą operację. Por. R. Syme, *JRS* 1933, s. 28, przyp. 101.

23 Tak twierdzi Plutarch, *Caesar*, 58. Jak się wydaje, uważał on, że Cezar najpierw zamierzał uderzyć na Partię, a potem dopiero na Dację. Swetoniusz (*Boski Juliusz*, XLIV 3) sugeruje coś przeciwnego.

24 Swetoniusz (*Boski Juliusz*, LXXVI) i Dion Kasjusz (XLIII 14, 44-45; XLIV 3-6) wymieniają niezliczone honory, które przyznano Cezarowi za życia. Niektóre z nich są zapewne zmyślane (por. F.E. Adcock, *CAH*, IX, s. 718 i n.) albo dopiero zamierzone, ale gdybyśmy nawet wspomniane wyżej relacje uznali za przesadne, to nie ulega wątpliwości, że Cezar został uhonorowany tak licznymi zaszczytami, jak żaden Rzymianin za czasów Republiki. Mimo wszystko jednak posługiwał się on tytułem imperator

tylko w rzadkich okazjach: D. McFayden, *The History of the Title Emperor under the Roman Empire* (1920). Por. Syme, "Historia" 1958, s. 172 i n. o tytulaturze Imperator Caesar.

15 Na podstawie portretu Cezara na monetach z 44 roku wyciągano zbyt dalekie wnioski, trzeźwe stanowisko natomiast zajęli w tej kwestii R.A.G. Carson, "Gnomon" 1956, s. 181 i n., oraz "Greece and Rome" 1957, s. 46 i n., i C.M. Kraay, "Numismatic Chronicle" 1954, s. 18 i n.

26 O stosowaniu *lex Annalis* za rządów Cezara (49-44 rok p.n.e.) zob. G.V. Sumner, "Phoenix" 1971, s. 246 i n., s. 357 i n.

27 W dwóch otwartych listach do Cezara, tzw. *Suasoriae*, czyli *Epistulae ad Caesarem senem de republica*, które miały rzekomo wyjść spod pióra Salustiusza, udzielono Cezarowi rady zreformowania Republiki w duchu demokratycznym, a ściślej mówiąc antyplutokratycznym. Nie rozstrzygnięto do dziś, kto był autorem tych memoriałów. Do autorstwa Salustiusza odnosi się krytycznie R. Syme, "Museum Helveticum" 1958, s. 177 i n. L.R. Taylor, *Party Politics in the Age of Caesar*, s. 154 i n., podtrzymuje pogląd, że wyszły one spod pióra Salustiusza.

28 O rosnącej autokracji Cezara w ostatnich miesiącach przed śmiercią zob. J.H. Collins, "Historia" 1955, s. 445 i n.; J.P.V.D. Balsdon, "Historia" 1958, s. 80 i n. Chociaż w czasie kampanii zbrojnych Cezar doznał dwóch ataków epilepsji, a niemal do samej śmierci miał skłonność do omdleń (Swetoniusz, *Boski Juliusz*, 45), do końca zachował sprawność intelektualną. O coraz ostrzejszej krytyce, którą budziło zachowanie Cezara nawet u jego stronników, zob. H. Strasburger, *Caesar im Urteil seiner Zeitgenossen* (1968).

29 Co się tyczy daty powierzenia Cezarowi dyktatury (między 26 stycznia a 15 lutego, a może nawet później), zob. Ed. Meyer, *Caesars Monarchie*, s. 526, przyp. 2. O monetach z legendą *Dictator perpetuo*, zob. Sydenham, *CRR*, 1061 i n.; Crawford, *RRC*, 480/6-8; C.M. Kraay, "Numismatic Chronicle" 1954, s. 18 i n.

30 Świadczenia o stosunku Cezara do religii i praktyk religijnych są niejasne. Za nieprawdopodobną należy uznać wersję, że otrzymał tytuł *Jupiter lulius* i że za życia ustanowiono w Rzymie kult jego osoby, mimo że po śmierci został zaliczony w poczet bóstw jako *Divus lulius*. Nie wiemy, czy napis na posagu Cezara w świątyni Kwiryna (Dion Kasjusz, *XLIII* 45,3) *deo invicto* istniał już za jego życia, czy dodano go później. O kwestiach tych pisze F.E. Adcock, *CAH*, IX, s. 718 i n. Na Wschodzie, gdzie wozom rzymskim od stu pięćdziesięciu lat oddawano cześć boską, sytuacja była zupełnie odmienna: z tych

względów można było w Efezie bez obrazy tamtejszej opinii publicznej pisać o Cezarze, że jest on "objawionym bogiem i zbawcą rodzaju ludzkiego". Pogląd, że Cezar pragnął oddawania mu czci boskiej, znalazł gorącego zwolennika w S. Weinstocku (*Divus Julius*, 1971) - autor ten wystąpił z argumentami, że był to śmiały reformator religijny, który dążył do osiągnięcia nadzwyczajnych honorów, ustanawiał nowe kultury (np. *Victoria Caesaris*, *Fortuna C.*, *Felicitas C.*, *Salus*

Przypisy 571

C., *Genius C.*) i domagał się dla siebie dożywotniego tytułu imperatora; S. Weinstock twierdzi również, że w chwili zabójstwa Cezara uznanie go za boskiego władcę było już tylko kwestią czasu i że wielbiciele dyktatora przejęli jego własny plan i wprowadzili kult Boskiego Juliusza, który zawierał wiele elementów zaprojektowanych przez samego Cezara. Jakkolwiek znaczne grono historyków odnosi się sceptycznie do tych poglądów, uważając, że Weinstock bezkrytycznie podszedł do niektórych przekazów, to nie ulega kwestii, że jego praca rzuciła dużo nowego światła na życie religijne w czasach Cezara.

31 Oprócz Lukana stanowisko takie zajmował Ciceron. Wydaje się, że i Liwiusz nie żywił do Cezara sympatii.

32 Podczas gdy Ed. Meyer (*Caesars Monarchie*, s. 508 i n.) i J. Carcopino (*Points de vue sur l'imperialisme romaine*) podkreślają marzenia Cezara o objęciu władzy królewskiej, F.E. Adcock (*CAH*, IX, s. 718 i n.) oraz R. Syme (*Roman Revolution*, rozdz. IV) wskazują z naciskiem, że Cezar nigdy nie miał zamiaru obalenia ustroju republikańskiego. Fakt, że we wrześniu 45 roku Cezar zaadoptował wnuka swej siostry, Oktawiana, bynajmniej nie dowodzi, że dążył do założenia dynastii królewskiej: decyzja Cezara o ustanowieniu Oktawiana swoim spadkobiercą była utrzymywana w tajemnicy, nie wiedział o niej nawet Oktawian, brak również dowodu na to, że Cezar zamierzał uczynić go także dziedzicem swej władzy. Trudno rzec, jakich reform ustrojowych dokonałby Cezar po powrocie z ekspedycji partyjskiej (w marcu 44 roku sam zapewne tego nie wiedział), jednakże wydaje się, że jakaś postać autokracji (bez względu na to, czy przyszły autokrata przyjąłby tytuł króla, czy nie) była nie do uniknięcia.

ROZDZIAŁ XXVIII

1 Główne źródła dla lat 49-31 p.n.e. to: Appian (*Bellum civile*, III-V, dzieło doprowadzone do 35 roku p.n.e. i oparte na historii Asyniusza Polliona, który walczył po stronie Antoniusza) oraz Dion Kasjusz (XLV-LIIII). Nieocenione wiadomości o latach 44-43 zawierają listy i Filipiki Cicerona. Praca Wellejusza Paterkulusa

jest zwięzła, z *Dziejów*
Liwiusza zachowały się dla tego okresu tylko *Periochae*, ale ważne
jest to, że obaj ci autorzy
korzystali z pamiętników Augusta (nie zachowanych). Na dzieje tego
okresu pewne światło
rzucają poematy Horacego i Wergilego, podobnie jak Swetoniusza *Żywot*
Augusta oraz *Res*
gestae tego cesarza. Dla poznania tych lat pożyteczny jest również
barwny *Żywot Antoniusza*
pióra Plutarcha. O końcowych latach tego okresu dość trudno wyrobić
sobie jasne zdanie,
po części z powodu zacieklej kampanii propagandowej prowadzonej z
jednej strony przez
zwolenników Oktawiana, z drugiej zaś Antoniusza.

Obraz tych czasów skreślili: T. Rice Holmes, *The Architect of the*
Rome Empire, I (1928);

M.A. Levi, *Ottaviano Capoparte* (1933); R. Syme, *The Roman Revolution*
(1939), rozdz. VII-
XXI; H. Frisch, *Cicero's Fight for the Republic* (1946); J.M. Carter,
The Battle of Actium
(1970; mimo iż tytuł tej książki sugeruje co innego, obejmuje ona
lata 44-31).

2 O tzw. aktach (a ściślej mówiąc, agendach) Cezara oraz metodach ich
prowadzenia zob.

V. Premerstein, *"Zeitschrift für die Savigny-Stiftung"*, rom.
Abteilung, 1922, s. 129 i n.

3 "Perpauca a se verba addidit" ("Później Antoniusz dodał kilka słów
od siebie") - tak
skwitował Swetoniusz (Boski Juliusz, LXXXVI 2) mowę pogrzebową
Antoniusza. Appian
(*Bellum civile*, II 144-145) także podaje, że Antoniusz przemawiał
krótko, Dion Kasjusz
natomiast (XLIV 36 i n.) przytacza mowę bardzo długą. Za
prawdziwością informacji Swe-
toniusza opowiada się M.E. Deutsch, *"Univ. California Publ. Class.*
Arch." 1928, s. 127 i n.
Jednak wszystkie znane nam źródła są zgodne, że mowa Antoniusza była
prowokacyjna.
Można przypuszczać, że chodziło mu o zastraszenie spiskowców i
doprowadzenie do ich

572 Przypisy

ucieczki z miasta, Antoniusz był bowiem przekonany, że grozi mu ze
strony zabójców
Cezara śmiertelne niebezpieczeństwo. Kiedy osiągnął swój cel, nie
zdradzał już zamiarów
łamania ustawy amnestyjnej.

4 Appian kilkakrotnie powtarza, że na polecenie Cezara Brutus
otrzymał w zarząd Mace-
donię, a Krassus Syrię i że Antoniusz odebrał im te prowincje,
zatrzymując jedną dla siebie,
a drugą oddając Dolabelli. Informacji tej nie potwierdza wszakże
żaden antyczny autor, a
pośrednio neguje ją Cyцерon. O rozdziale prowincji między
namiestników w latach 44 i 43
zob. W. Sternkopf, *"Hermes"* 1912, s. 320 i n.

5 Źródła antyczne nie są zgodne, czy Oktawian rzeczywiście planował
zamach na Anto-
niusza (kwestią tą zajmuje się T. Rice Holmes, *The Architect of the*

Roman Empire, I, 27-28). Gdyby Antoniusz posiadał bezsporne dowody przeciwko Oktawianowi, z pewnością nie przeszedłby nad tym do porządku dziennego. Bardziej prawdopodobne wydaje się, że dokonał jeszcze jednej nieprzemyślanej próby zastraszenia Oktawiana.

6 Warunki te zacytował Cyceon, *Orationes Philippicae*, VIII 25-27. Propozycje przedłożone przez Antoniusza senatowi wskazują, że podjął on ponownie plan podboju obszarów naddunajskich, z którym Cezar nosił się w 58 roku.

7 Cyceon (ad Fam., XI 21.1) rzeczywiście potwierdza pogłoskę, jakoby miał się wyrazić o Oktawianie, że winien on być "laudandus, ornandus, et tollendus" ("tollendus" ma tu podwójne znaczenie: "wywyższony" lub "zlikwidowany" - Wellejusz Paterkulus, II 62,6; Swetoniusz, Boski August, XII). Stosunek Cyceona do Oktawiana przypominał postawę ekstremistycznego skrzydła senatu wobec Pompejusza przed wojną domową.

8 Swetoniusz (Boski Juliusz, LXXXIII) podaje, że Cezar w testamencie ustanowił Oktawiana głównym spadkobiercą, a na końcu (m ima cera) zazaczył, że "przyjmuje Gajusza Oktawiusza do rodziny i nadaje mu swoje nazwisko" ("in familiam nomenaue"). Ponieważ powstały pewne trudności natury prawnej, akt adopcji został faktycznie dokonany w drodze *lex curiata* w 43 roku (zob. W. Schmitthenner, *Oktavian und des Testament Casars*, 1952, jednakże por. krytyczne stanowisko: G.E.F. Chilver, *JRS* 1954, s. 126 i n.). W każdym razie Cezar chciał mieć w Oktawianie zarówno przysposobionego syna, jak i spadkobiercę.

9 Wszyscy triumwirówie bili monety z własnymi portretami. Za czasów triumwiratu zawieszono działalność mennicy w Rzymie (ok. 40 roku), do obiegu wprowadzono jedynie monety "prokonsularne".

10 Wiele bardzo ciekawych epizodów z czasów proskrypcji przytacza Appian (*Bellum civile*, IV 11-30). W latach terroru donosy składali na siebie przyjaciele i krewni, często jednak żony i niewolnicy proskrybowanych, z narażeniem własnego życia, ratowali ich przed śmiercią. Poświęcenie żony dla jej proskrybowanego męża ilustruje epitafium znane jako *Laudatio Turiae*. Zob. Dessau, *ILS*, 8393; *Eloge d'une matrone romaine* (wyd. M. Durry, 1950); przekład w: Lewis-Reinhold, *R. Civ.*, 1, s. 584 i n.; przekł. poi. Rzymska pochwała idealnej żony, "Meander" 1980.

u Jest rzeczą znamieną, że triumwirówie ułaskawili więcej osób ze stanu senatorskiego niż ekwickiego. Ponieważ ekwicy odgrywali w ostatnim okresie niewielką rolę polityczną, umieszczenie ich na listach proskrypcyjnych nie wynikało z określonej linii politycznej, jak w przypadku krwawych represji Sulli.

12 Appian, Bellum civile, IV 32-33.

13 Spośród wielu biografii Cyncerona wymienić można: G. Boissier, Cincron et ses amis (1865); J.L. Strachan-Davidson (1894); E.G. Sihier (1914); T. Petersson (1920); H.J. Haskell, This was Cicero (1942); R.E. Smith (1966); M. Gelzer (1969); D. Stockton (1971); D.R. Shackleton Bailey (1971). Pełen pasji wybuch Wellejusza Paterkulusa (II 66) świadczy, jak

Przypisy 573

wielkie wrażenie wywołało w Rzymie zabójstwo Cyncerona. O wpływie Cyncerona na koncepcje polityczne Augusta zob. E. Reitzenstein w wydawnictwie seryjnym Nachrichten der Gesellschaft der Wissenschaften in Göttingen (1917), s. 399 i n. oraz 481 i n.; E. Lepore, // princeps Ciceroniano (1954). Zob. także E. Rawson, Cicero (1975).

14 Brutus emitował monety "prokonsularne", ze znamioną legendą Iidibus Martiis (Eid Mar), z czapką wolności (jaką nosili dawni niewolnicy w chwili ceremonii wyzwolenia) między dwoma obnażonymi sztyletami (Sydenham, CRR, nr 1301).

15 W chwili tworzenia triumwiratu Antoniusz miał dwadzieścia pięć legionów, Oktawian jedenaście, a Lepidus siedem. Pod Filippi wojska Cezara liczyły dwadzieścia osiem legionów, Kasjusz dowodził dwunastoma, a Brutus ośmioną legionami.

16 W czasie pełnienia obowiązków namiestnika Cylicji Cynceron miał kłopoty z pełnomocnikiem Brutusa, który od miasta Salaminy zażądał zapłacenia od udzielonej mu pożyczki procentu składanego w wysokości 48% (ad Atticum, V 21,1).

17 Na początku wojny peruzyskiej L. Antoniusz dowodził sześcioma legionami swego brata, Oktawian dysponował czterema. Salwidienusz przyprowadził Oktawianowi dodatkowo sześć legionów. Przeciwno tym wojskom Wentydusz i Pollion mogli wprowadzić do akcji jeszcze jedenaście legionów. O przebiegu tej wojny zob. E. Gabba, "Harvard Stud. Cl. Phil." 1971.

18 Na temat tego dziecka snuto wiele domysłów. W.W. Tam (JRS 1932, s. 135) wystąpił z poglądem, że chodziło tu o dziecko, które miało się urodzić ze związku Antoniusza i Oktawii.

19 O zorganizowanej przez Sekstusa służbie pomocy dla zbiegów z Italii zob. Appian, Bellum civile, IV 36. Biografię Sekstusa opracował M. Hades, Sextus Pompey (1930).

20 O wygaśnięciu drugiego triumwiratu zob. T. Rice Holmes, op. cit., s. 231 i n. Appian w jednym miejscu (Illyrica, rozdz. XXVII) twierdzi, że przedłużenie triumwiratu uzyskało sankcję zgromadzenia ludowego, w innym (Bellum civile, V 95) zaś temu zaprzecza. Jak

można sądzić, informację o zatwierdzeniu prolongaty triumwiratu przez zgromadzenie ludowe Appian zaczerpnął z jakiegoś apologetycznego źródła (być może nie dokończonych pamiątek Augusta); wydaje się ona błędna.

21 O roli Agryppy w wojnie z Sekstusem Pompejuszem zob. M. Reinhold, Marcus Agrippa (1933), s. 29 i n. Oprócz Portus Iulius inżynierowie i architekci zatrudnieni przez Agryppę zbudowali dwa długie podziemne chodniki: jeden łączył Jezioro Awerneńskie z Kumą, drugi usytuowany był pod wzgórzem, na którym wznosiło się to miasto. Zob. R.F. Paget, JRS 1968, s. 163 i n.

22 Gdy burza zniszczyła flotę Oktawiana, miał on ponoć powiedzieć, że "nawet wbrew woli Neptuna uzyska zwycięstwo" (Swetoniusz, Boski August, XVI 2). Poematy Horacego, Wergiliusza i Propertiusza odzwierciedlają gorące pragnienie pokoju, jakie żywiła ludność Italii pod koniec triumwiratu.

23 Zob. Dion Kasjusz, XLIX 15,5 (inaczej przedstawiał to Appian, Bellum civile, V, wers 132). Por. H. Last, "Rendiconti, Ist. Lombardo" 1951, s. 95 i n.

24 O wojnach prowadzonych przez Oktawiana w Illyricum zob. E. Swoboda, Oclenium and Illyricum (1932); R. Syme, JRS 1933, s. 66 i n. = Danubian Papers (1971); N. Vulic, JRS 1934, s. 163 i n.; W. Schmitthenner, "Historia" 1958, s. 189 i n.; J.J. Wilkes, Dolmana (1969), s. 46 i n.

25 Labienus upamiętnił to zwycięstwo emisją dziwacznych monet (bez wątpienia z myślą o swoich oddziałach rekrutujących się z dawnych legionistów), przedstawiających po jednej stronie konia rasy arabskiej i kołczan, po drugiej zaś jego własny portret z legendą g. Labienus Parthicus Imperator. Zob. Sydenham, CRR, nr 1357 oraz s. 291.

574 Przypisy

26 Wedle całkiem prawdopodobnego szacunku Plutarcha (Żywot Antoniusza, XXXVII) Antoniusz zabrał na wyprawę partyjską 60 000 legionistów oraz oddziały pomocnicze w sile 43000 ludzi.

27 Plutarch, Żywot Antoniusza, XLI-LI, zamieścił barwny opis nadzwyczaj ciężkiego odwrotu żołnierzy rzymskich spod Fraaspy (wzięty z relacji jego uczestnika Kw. Delliusza, legata Antoniusza).

28 Wedle opinii licznych autorów zarówno antycznych, jak i nowożytnych, Cezarion był synem Cezara (tak np. uważa Plutarch) (Żywot Cezara, XLIX 10); Swetoniusz natomiast (Boski Juliusz, III, 2; Boski August, XVII 5) oraz Plutarch (Żywot Antoniusza, LIV) podają to w wątpliwość. Niektórzy historycy datują narodziny Cezariona nie na 47 rok (jak Plutarch),

lecz na 44 rok, a nawet na lata już po śmierci Cezara.

Kwestię tę omawia J.P.V.D. Balsdon, "Historia" 1958, s. 86 i n.; Cl. Rev. 1960, s. 69 i n.

29 O Antoniuszu zob. R.F. Rossi, *Mordo Antohio nelle lotta politica delia tarda republica romana* (1959); H. Buchheim, *Die Orientpolitik des Triumvirn M. Antonius* (1961).

30 W kwestii datowania małżeństwa Antoniusza z Kleopatrami zob. T. Rice Holmes, *Architect of the Roman Empire*, I, s. 227 i n. Póki Antoniusz nie rozwiódł się z Oktawią, małżeństwo jego z Kleopatrami było w myśl prawa rzymskiego nieważne: prawo rzymskie nie dopuszczało posiadania więcej niż jednej żony, choćby nawet inne ustawodawstwo uznawało to za legalne. Zawarcie tego związku (wedle praw królestwa ptolemejskiego) nie stanowi dowodu, że Antoniusz zamierzał zostać królem tego państwa hellenistycznego. Na awersie emitowanych przez Kleopatrami z okazji tego małżeństwa monet figuruje portret Kleopatry, a na rewersie - Antoniusza, z legendą zawierającą rzymską tytulaturę *imperator et triumvir* (w greckich odpowiednikach terminologicznych). Zob. W. Wroth, *Coins in the British Museum*:

Cappadocia, etc. (1899), s. 19, nr 3.

31 August, *Res gestae*, 7, daje do zrozumienia, że triumwirat dobiegł kresu pod koniec 33 roku. Sprawę tę omawiają: T. Rice Holmes, *Architect of the Roman Empire*, I, s. 231 i n., G.E.F. Chilver, "Historia" 1950, s. 410 i n.

Zapewne już wkrótce zostaną opublikowane bardzo interesujące dokumenty pochodzące z miasta Afrodyzjas w Karii, dotyczące działalności Antoniusza i Oktawiana w Azji Mniejszej. Wchodziły one w skład obszernego archiwum, które obejmowało okres od wojny z Mitrydatem do czasów Augusta, a także zespół dokumentów od Trajana do Gordiana III. Jestem głęboko wdzięczny Miss J. Reynolds za umożliwienie mi zapoznania się z częścią tych materiałów.

Dokumentami dotyczącymi triumwiratu i oceną jego roli w genezie ustroju monarchicznego zajmuje się F. Millar, *JRS* 1973, s. 50 i n.

32 Zob. *Res gestae*, 25, 2. O *coniuratio* zob. R. Syme, *Roman Revolution*, s. 284 i n.; o stronnikach Oktawiana zob. op. cit., s. 292 i n., a o stronnikach Antoniusza s. 266 i n. Jak się zdaje, po bitwie pod Akcjum mieszkańcy regionów wschodnich złożyli Oktawianowi podobną przysięgę. O jej charakterze można wyrobić sobie zdanie na podstawie przysięgi posłuszeństwa złożonej przez osadników rzymskich i rdzenną ludność Gangry w Paflagonii w 3 roku p.n.e., wkrótce po inkorporacji tego terytorium do prowincji Galacji; zob. Ehrenberg, Jones, *Documents: Reigns of Augustus and Tiberius*, s. 315, a

także P.A. Brunt, J.M. Moore, *Res gestae* (1967). Z prawnego punktu widzenia przysięga ta, która miała charakter czysto osobisty, nie przynosiła Oktawianowi żadnych nowych uprawnień.

33 O bitwie pod Akcjum zob. W.W. Tam, *JRS* 1931, s. 171 i n.; G.W. Richardson, *JRS* 1937, s. 153 i n.; E. Wistrand, *Horace's Ninth Epode* (1958); J.M. Carter, *The Banie of Actium* (1970). Zamiany Antoniusza nie są dla nas jasne. Niektórzy historycy (np. Richardson i Carter) uważają, że przede wszystkim chciał on wymknąć się z pułapki, inni natomiast są zdania, że zamierzał doprowadzić do walnej bitwy morskiej, ale wskutek błędnego zrozumie-

Przypisy 575

nią rozkazów przez załogi, a może nawet zdrady, plan jego został zniweczony. Opisy bitwy pióra Plutarcha (*Żywot Antoniusza*, LXVI-LXVII) oraz Diona (LIX 31-35) są bardzo niejasne. Po bitwie Oktawian założył w pobliżu Akcjum "miasto zwycięstwa", Nikopolis.

34 Utrwalona w przekazach Plutarcha i Diona Kasjusza legenda o samobójstwie Antoniusza i Kleopatry stanowi zlepek materiałów o wątpliwej wartości: wśród autorów, z których historycy ci korzystali, można rozpoznać pewnego greckiego "powieściopisarza" oraz rzymskiego propagandystę działającego na rzecz Oktawiana. Jak można sądzić z przebiegu całego życia Antoniusza i Kleopatry, pożegnali się oni ze światem, jak przystało na rzymskiego arystokratę i macedońską królową, bez melodramatycznych scen i wzajemnych oskarżeń. Kleopatra wybrała śmierć od ukaszenia żmii, ponieważ Egipcjanie wierzyli, że żmija jest świętą sługą Boga-Słońca, i ofiarę jej jadu zaliczali w poczet bóstw. Por. J.G. Griffiths, "Journal of Egyptian Archaeology" 1961, s. 181 i n.

35 *Res gestae*, 3,1: "victor omnibus veniam petentibus cibus peperci".

36 O Kleopatrze zob. H. Volkmann, *Cleopatra* (1958) i M. Grant, *Cleopatra* (1972); praca pod tym tytułem J. Lindsaya ma charakter popularny. O wyglądzie zewnętrznym królowej zob. G.M.A. Richter, *Portraits of the Greeks* (1965), s. 269. Cele, jakie stawiała sobie Kleopatra, są dość mgliste. Wedle W.W. Tama (*CAH*, X, s. 76 i n.) żyła ona wizją państwa światowego, wierząc, jak głosiła jakaś przepowiednia grecka, że obali potęgę Rzymu, uwolni Wschód od jarzma, a następnie w zgodnej współpracy Wschodu z Zachodem wskrzesi Rzym, inaugurując złoty wiek pokoju i braterstwa. W sposób bardziej umiarkowany przedstawia jej dążenia R. Syme, *Roman Revolution*, s. 274 i n. Propercjusz (III 11,46) przypisywał Kleopatrze ambicję "stanowienia praw wśród posągów i broni Mariusza" (wra dare inter statuas et arma Mari), ale wydaje się, że dążyła ona nie tyle do zniszczenia i zdominowania imperium rzymskiego, co do ukrócenia jego potęgi. Pragnęła wskrzesić

dawną chwałę królestwa Ptolemeuszów. O przepowiedni, która być może dotyczy Kleopatry, zob. J. Geffcken, *Oracula Sibyllina*, III, s. 350 i n.

ROZDZIAŁ XXIX

1 O sytuacji ekonomicznej w okresie prób naprawy ustroju republikańskiego zob. Frank, *Econ. SAR*, s. 342 i n. O nadaniach gruntów w I stuleciu i skutkach gospodarczych tej akcji zob. Brunt, *Manpower*, rozdz. XIX.

2 O emigracji z Italii zob. A.J.N. Wilson, *Emigration from Italy in the Republican Age of Rome* (1966); Brunt, *Manpower*, rozdz. XIV i XV. Swego rodzaju klucz do oszacowania rozmiarów osadnictwa italskiego w Azji stanowi liczba wymordowanych przez Mitrydatesa w 88 roku p.n.e. Italików, która sięgała ponoć 80 000 osób. Brunt uważa ją za bardzo przesadzoną i redukuje do "kilku tysięcy ingenui i wyzwolenców". Z drobniejszych obliczeń Brunta, który zakłada emigrację na skalę nieco mniejszą, niż przyjął to w swej pracy Wilson, wynikałoby, że w 125 roku zamieszkiwało w prowincjach zamorskich około 125000, a w 49 roku jakieś 150000 "Italczyków". W latach późniejszych doszło do intensywnej akcji kolonizacyjnej poza Półwyspom Italskim, Brunt szacuje przeto, że w 28 roku p.n.e. liczba dorosłych mężczyzn osiedlonych w prowincjach wynosiła ok. 375 000, w 8 roku p.n.e. 575 000, a w 14 roku n.e. 580000.

3 O zaaklimatyzowaniu czereśni zob. Pliniusz (*Historia naturalna*, XV 20); o sadownictwie w Italii zob. Dionizjusz z Halikarnasu, I 37; Warron, *De re rustica*, I 2,6. Wedle Cyserona (*De republica*, III 16) w pewnym okresie, być może za jego czasów, ogłoszono zakaz zakładania winnic i gajów oliwnych przez ludność zaalpejską. Jeżeli celem owego zarządzenia była

576 Przypisy

ochrona interesów italskich, to było ono niepotrzebne i nigdy zresztą nie egzekwowano go skutecznie.

4 To ograniczenie eksploatacji bogactw naturalnych w Italii miało zapewne zapobiec nadmiernej koncentracji niewolnej siły roboczej w bogatych w kopaliny regionach kraju. -
Zob. M. Besnier, "Revue archeologique" 1919, s. 31 i n.

5 O penetrowaniu przez kupców italskich krajów naddunajskich aż po granice dzisiejszej Rumunii zob. Paryan, *Dacia*, s. 138-140.

6 O handlu italskim na Wschodzie w I wieku zob. J. Hatzfeld, *Les Traffiquants italiens dans l'Orient hellénique*, s. 52 i n.; A.J.N. Wilson, op. cit., przyp. 2, s. 85 i n.

7 W opinii Cyserona "wielkie interesy", tzn. operacje finansowe na

wielką skalę, były,
obok rolnictwa, jedynym honorowym sposobem zarabiania pieniędzy (De officiis, I 151).

8 Ciceron twierdzi (bez wątplenia nie bez przesady), że w Galii (Narbońskiej) Rzymianie finansowali całą działalność gospodarczą miejscowej ludności (pro Fonteio, 11). Król Maurontanii zaciągnął dużą pożyczkę u pewnego bankiera, niejakiego Sittiusza (Ciceron, pro Sulla, 56). W Egipcie inny finansista, G. Rabiriusz Postumus, usiłował (zresztą bez powodzenia) wyegzekwować od Ptolemeusza Auletesa należności, które winien on był Pompejuszowi i Cezarowi (Ciceron, pro Rabirio Postumo). O pożyczkach udzielonych przez Pompejusza królowi Kapadocji zob. Ciceron, ad Atticum VI 1,3; o lichwiarskich pożyczkach udzielanych przez Brutusa na Cyprze: Ciceron, op. cit., V 21,10; o przykładach całkowitego lub częściowego umorzenia długów przez wierzycieli rzymskich informują Inscriptiones Graecae, V, I 1146 (Gythium); XII, V 860 (Tenos).

9 O źródłach fortuny Krassusa zob. Plutarch, Crassus, rozdz. II.

10 O społeczeństwie rzymskim zob. Warde Fowler, Social Life in Rome in the Days of Cicero; W. Kroil, Die Kultur der ciceronischen Zeit (1933); J.P.V.D. Baldson, Life and Leisure in Ancient Rome (1969).

" Wysokość zadłużenia Cezara była szacowana na blisko 75 milionów denarów, a Kuriona na około 50 milionów.

12 O warunkach egzystencji plebsu rzymskiego zob. Brunt, Manpower, s. 385 i n., oraz tegoż autora, "Past and Present" 1966, s. 2 i n. (The Roman Mob); pracom tym autorzy niniejszej książki zawdzięczają wiele wiadomości o pospółstwie rzymskim; o posiadłościach ziemskich Cicerona zob. ad Atticum, XIV 9,4. Sytuację prawną rzemieślników scharakteryzował A. Burford, Craftsmen in Greek and Roman Society (1972).

13 O bezprawia i rozbojach na terenach wiejskich zob. Brunt, Manpower, s. 550 i n. O ustawach przeciwko rozbojom i gwałtom zob. A.W. Lintott, Violence in Republican Rome (1968). Trudności ludzi ubogich w egzekwowaniu ich uzasadnionych roszczeń prawnych omawia J.M. Kelly, Roman Litigation (1966).

14 O luksusowych willach oraz społecznych i kulturalnych aspektach życia arystokracji zob. J.H. D'Arms, Romans on the Bay of Naples (1970); J.P.V.D. Baldson, Life and Leisure in Ancient Rome (1969), s. 193 i n.; A.G. McKay, Houses, Villas and Palaces in the Roman World (1975).

15 Zob. J.P.V.D. Baldson, Roman Women (1962). O zmianach zachodzących w poglądach Rzymian na życie zob. E.S. Ramage, Urbanitas: Ancient Sophistication and Refinement

(1973).

16 O cyrkowych widowiskach z polowaniami na dzikie zwierzęta (venationes) zob. G. Jenison, *Animals for Show and Pleasure in Ancient Rome* (1937). Zob. także M. Grant, *Gladiators* (1967), przekł. poi. *Gladiatorzy* (wyd. II 1987), oraz Baldson, *Life and Leisure in Ancient Rome* (1969), s. 288 i n. O wyścigach cyrkowych pisze H.A. Harris, *Sport in Greece and Rome* (1972).

Przypisy 577

17 O zainicjowanej przez Sullę przebudowie Forum Romanum zob. E. van Deman, *JRS* 1922, s. 1 i n. O budowlach w Rzymie zob. Platner, Ashby, *A Topographical Dictionary of Ancient Rome* (1929); E. Nash, *A Pictorial Dictionary of Ancient Rome*, 2 tomy (1961-1962), z ilustracjami budynków opisanych w pracy Platnera i Ashby'ego; D.R. Dudley, *Urbs Roma* (1967); M. Grant, *The Roman Forum* (1970); architekturę italską i rzymską omawiają Boethius i Ward-Perkins, *Etruscan and Roman Architecture* (1970), rozdz. VI.

18 O D. Kosucjuszu zob. Witruwiusz, *Prefatio*, VII 15,17; Nikopolis opisał Strabon, XVII 1,10.

19 O sztuce rzymskiej zob. E. Strong, *Art in Ancient Rome* (1929), a także pracę tegoż autora [w:] CAH, IX, s. 825 i n.; M.A. Richter, *Ancient Italy* (1955); J.M.C. Toynbee, *The Art of the Romans* (1965); piękne wydanie R.B. Bandinelli, *Rome, the Centre of Power*:

Roman Art to A.D. 200 (1970).

20 O szkołach w Rzymie zob. S. Gwynn, *Roman Education* (1926); H.I. Marrou, *Historia wychowania w starożytności* (1948, przekład polski 1969); M.L. Ciarke, *Higher Education in the Ancient World* (1971).
. 21 L.R. Palmer, *The Latin Language* (1954).

22 O literaturze rzymskiej w czasach Cyncerona zob. J.W. Duff, *A Literary History of Rome [...] to the Close of the Golden Age* (1950), s. 157 i n.; T. Frank, *Life and Literature in the roman Republic* (1930). O sztuce mimu pisze W. Beare, *The Roman Stage* (wyd. III 1964), rozdz. XVIII; twórczość Lukrecjusza omawiają: C. Bailey, *Lucretius*, 3 tomy (1947); E.E. Sikes, *Lucretius, Poet and Philosopher* (1936); *Lucretius* (pod red. D.R. Dudleya, 1965). O Katullusie: wydanie C.J. Fordyce'a (1961); E.A. Havelock, *The Lyric Genius of Catullus* (1939); T.P. Wiseman, *Catullan Questions* (1969).

23 Literaturę omawiającą twórczość annalistów podano w przyp. 17 do rozdz. VI.

24 O Pamiętnikach (Commentarii) J. Cezara zob. F.E. Adcock, *Caesar as a Man of Letters*

(1956). Choć być może u podstaw ich opublikowania leżały intencje polityczne i jakkolwiek poglądy Cezara na bieg wydarzeń oczywiście były subiektywne, to w podstawowej treści dzieła te wyszły zwycięsko z prób surowej krytyki; por. np. M. Rambaud, *L'Art de la deformation historique dans les commentaires de Cesar* (1953); pracę tę zrecenzowali J.P.V.D. Balsdon, *JRS* 1955, s. 161 i n. (por. także "Greece and Rome" 1957, s. 19 i n.), oraz G. Walser, *Caesar und die Germanen* (1956) - o tej ostatniej pracy pisał A.N. Shervin-White, *JRS* 1958, s. 188 i n. O propagandzie politycznej Cezara zob. J.H. Collins, *Aufstieg NRW*, I, I, s. 922 i n.

25 Fragmenty *Historiae Salustiusza* wydał B. Maurenbrecher, 2 tomy (1891-1893). Zob. A.D. Leeman, *A Systematic Bibliography of Sallust, 1879-1964* (1965); M.L.W. Laistner, *The Greater Roman Historians* (1947), rozdz. III; D.C. Eari, *The Political Thought of Sallust* (1961); R. Syme, *Sallust* (1964); G.M. Paul [w:] *Latin Historians* (wyd. T.A. Dorey, 1966), rozdz. IV.

26 Zachował się jeden z takich pamfletów, a mianowicie *Invectiva in Ciceronem*, którego autorem wedle Kwintyliana był Salustiusz, ale wydaje się, że w 54 roku (data domniemana) Salustiusz nie mógł napisać takiego utworu; być może napisał go jakiś retor z czasów Augusta. Jak można sądzić, pamflet przeciwko Salustiuszowi, *Invectiva in Sallustium*, stanowi późniejsze fałszerstwo.

27 Cezar okazał łaskę Warronowi, mimo że należał on do stronników Pompejusza, i mianował go kustoszem projektowanej przez siebie biblioteki publicznej. Chociaż Antoniusz umieścił go na liście proskrybowanych, Warron po zakończeniu wojny domowej żył spokojnie i oprócz *Starożytności* (*Antiquitates*) w 41 księgach napisał dwa dzieła, zachowane tylko we fragmentach, a mianowicie rozprawę o gramatyce oraz słownik (*De lingua Latina* w 3 księgach), a także pracę o gospodarce rolnej (3 księgi).

37 - *Dzieje Rzymu t. II*

578 *Przypisy*

28 Z wielu rozpraw Cycerona poświęconych retoryce wymienić trzeba takie prace, jak *Brutus*, czyli *De ciaris oratoribus* (wyd. A.E. Douglas, 1966). O zasługach Cycerona na polu historii zob. B.L. Hallward, "*Cambr. Hist. Journal*", III.

29 Fragmenty przemówień oratorów rzymskich wydał E. Malcoyati, *Oratorum Romanorum Fragmenta* (wyd. II, 1955). Zob. M.L. Ciarke, *Rhetoric at Rome* (1953); S.F. Bonner [w:] *Fifty Years of Classical Scholarship* (wyd. M. Platnauer), s. 335 i n.

30 O mecenacie literackim w czasach Cycerona zob. D.M. Schullian, *External Stimuli to*

Literary Production in Rome, 90-27 B. C., oraz W.S. Andersen, Pompey, his Friends and the Literature of the First Century (1963), który zapewne przecenił rolę Pompejusza w życiu literackim owych czasów.

31 W. Kunkel, Herkunft und soziale Stellung der römischen Juristen (1952). O prawie rzymskim zob. następujące prace: H.F. Jolowicz, Historical Introduction to the Study of Roman Law (1972); B. Nicholas, An Introduction to Roman Law (1962); o społecznych aspektach oddziaływania prawa na życie codzienne: J. Crook, Law and Life of Rome (1967). O ewolucji rzymskiego prawa cywilnego i jego źródłach w ostatnich dwóch stuleciach Republiki zob. A. Watson, Law Making in the Later Roman Republic (1974).

32 Zob. M.L. Ciarke, The Roman Mind (1956); E. V. Arnold, Roman Stoicism (1911); A.J. Festugiere, Epicurus and his Gods (1955); B. Farrington, The Faith of Epicurus (1967); F.H. Sandbach, The Stoics (1975).

33 O poglądach filozoficznych Cyserona zob. H.A.K. Hunt, The Humanism of Cicero (1954); o Cyseronie jako historyku i miłośniku starożytności pisze E. Rawson, JRS 1972, s. 33 i n.

34 Podstawowe prace poświęcone religii rzymskiej wymieniliśmy w przyp. 11 do rozdz. V. Różnorodne aspekty życia religijnego w czasach Cezara omawia S. Weinstock, Dims Julius (1971).

35 Zob. F.H. Cramer, Astrology in Roman Law and Politics (1954), rozdz. II.

ROZDZIAŁ XXX

' Podstawowymi źródłami pisanyymi naszych wiadomości o pierwszym pryncypacie są: Res gestae autorstwa Augusta (wydanie pod red. P.A. Brunta i J.M. Moore'a, 1967); Swetoniusz, Boski August; Tacyt, Roczniki, I 2-15; Dion Kasjusz, LII-LVI; Wellejusz Paterkulus, II 89-128. Wybór dokumentów z tych czasów opublikowali V. Ehrenberg i A.H.M. Jones, Documents illustrating the Reigns of Augustus and Tiberius (1955). O Tacycie zob. F.R.D. Goodyear, The Annals of Tacitus, Annals 1, 1-54 (1972). O numizmatyce zob. H. Mattingly, Brit. Museum Catalogue of the Coins of the Roman Empire: Augustus to Vitellius (1923); H. Mattingly i inni, The Roman Imperial Coinage (1923); M. Grant, From Imperium to Auctoritas (1946); C.H.V. Sutherland, Coinage in Roman Imperial Policy (1951).

Res gestae to oficjalna relacja o rządach Augusta, spisana przez niego samego i wryta na dwóch brązowych kolumnach ustawionych przed jego mauzoleum. Teksty tych inskrypcji umieszczono w świątyniach na terenie całego Cesarstwa. Oryginały nie zachowały się, ale na ścianach świątyni Romy i Augusta w Ankyrze (dziś Ankara w Turcji)

przetrwiała inskrypcja w języku łacińskim i jej tłumaczenie na grecki (znana jako "Monumentum Ancyranum"). Fragmenty tego tekstu odnaleziono również w Apolonii Pizydyjskiej i niedaleko od niej położonej Antiochii. Nie ulega kwestii, że jest to źródło pierwszorzędnej wagi, które zyskało sobie miano "królowej łacińskich inskrypcji".

Przypisy 579

Spośród prac nowożytnych o Auguście i jego czasach na uwagę zasługują m. in.: T. Rice Holmes, *The Architect of the Roman Empire*, II (1931); R. Syme, *The Roman Revolution* (1939); D. Eari, *The Age of Augustus* (1968); A.H.M. Jones, *Augustus* (1970); G.W. Bowersock, *Augustus and the Greek World* (1965).

2 Tacyt (*Roczniki*, I 3,7; *Dzieje*, I 1,2) z wielką przenikliwością podkreślił wpływ, który na zmianę klimatu politycznego w Rzymie miał sam upływ czasu. Po bitwie pod Akcjum na scenie politycznej pojawiło się nowe pokolenie, które nie pamiętało już Republiki.

3 Tacyt i Dion Kasjusz sugerują, że hasła "restauracji Republiki" użył August do zamaskowania swoich dążeń autokratycznych. Opinię tę podzieliło wielu historyków nowożytnych, ale gdyby odpowiadało to prawdzie, należałoby uznać Augusta za niezwykłego aktora. Prawda leży zapewne pośrodku: w interesie powszechnego pokoju i bezpieczeństwa musiał zatrzymać on w swych rękach autokratyczną władzę nad armią, ale jednocześnie nie pragnął zachować lub przywrócić te elementy tradycji republikańskiej, które w jego opinii można było wskrzesić. Możliwe oczywiście, że marzył on, iż w jakiejś bliżej nie określonej przyszłości, po zreorganizowaniu państwa, wycofa się za kulisy jako otoczony czciami mąż stanu, wydaje się jednak to mało prawdopodobne, a zresztą nigdy do tego nie doszło.

4 Oktawian, chociaż urodzony w Rzymie, wychował się w niewielkim mieście Yelitrae, około 40 kilometrów na południowy wschód od stolicy. Jak wielu ludzi wychowanych w środowisku wiejskim, zdawał sobie sprawę, że instytucje polityczne to rośliny, których nie można łatwo wyplenić.

5 Oktawian, od chwili gdy adoptował go Cezar, stał się członkiem patrycjatu, a tym samym zgodnie z literą prawa nie mógł sprawować trybunatu. Przypuszcza się, że otrzymał trybuńskie *ius auxilii*, które mógł wykonywać nie tylko w Rzymie, ale na obszarze całego imperium. Pogląd ten ma swe źródło w niejasnym wstępie Diona Kasjusza (LI 19) i rzekomy sprawowaniu przez Tyberiusza władzy trybuńskiej na wyspie Rodos (Swetoniusz, Tyberiusz, XI).

6 August stwierdził (*Res gestae*, 8), że "senatum ter legi", mając zapewne na myśli lata 29, 19 i 11 (raczej niż 13) p.n.e. Zob. A.H.M. Jones, *Studies in Roman Government* (1960), rozdz. II. Por. A.E. Astin, "Latomus" 1963, s. 226 i n.

Wedle spisu ludności z 28 roku p.n.e. imperium zamieszkiwało 4 663 000 obywateli, podczas gdy w 70 roku p.n.e. zapisano jedynie 910000 *civium capita*. Przyczyny tak wielkiej różnicy mogą być rozmaite (nie wykluczając, że jedna z liczb może być wadliwa). Frank na przykład (*Econ. SAR*, I, s. 314) zdyskwalifikował rzekomy rezultat spisu z 70 roku i uznał, że spis dokonany przez Augusta objął tylko dorosłych mężczyzn (por. T. P. Wiseman, *JRS* 1959, s. 71 i n.); Brunt natomiast (*Manpower*, s. 100 i n., s. 113 i n.) postawił tezę, że cenzus z 28 roku p.n.e. ujął także kobiety i dzieci (z wyjątkiem niemowląt), wyjaśniając logicznie różnice między wynikami kolejnych spisów; autor ten uważa również, że nawet w czasach Augusta liczba rdzennych Italików stopniowo malała i że przyczyną tendencji wzrostowych, które wystąpiły w cenzusach z 8 i 14 roku n.e., były nadania obywatelstwa wyzwolencom i mieszkańcom prowincji. Autor ten zakłada jednak możliwość błędu w obliczeniach, sięgającego 20-25% in minus, i przyjmuje, że w 28 roku p.n.e. liczba obywateli kształtowała się mniej więcej na poziomie 5 milionów (z tego milion osób zamieszkałych poza granicami Italii), a w 14 roku n.e. wynosiła ok. 6,2 mln (z tego blisko 1,9 mln żyjących poza Italią). Wedle szacunku Brunta Italia (łącznie z Galią Przedalpejską) liczyła ogółem nie więcej niż 7,5 mln mieszkańców, przy czym znaczną część tej ludności, a mianowicie około 3 milionów, stanowili niewolnicy i wyzwolenicy. Ta liczba ludności ogółem, która jest wyższa, lecz tego samego rzędu, co liczba podana przez Belocha, pozostaje w jaskrawej sprzeczności z obliczeniami Franka, który doszedł do poziomu aż 14 milionów mieszkańców Italii w tym okresie.

580 Przypisy

7 W czasie pełnienia prokonsulatu Macedonii Krassus rozgromił trackie plemię Bastarnów i w starciu wręcz zabił ich wodza. Za owo zwycięstwo domagał się on honoru *spolia opima*, który przyznano do tej chwili jedynie Romulusowi i Korneliuszowi Kossusowi. August odmówił spełnienia tego żądania pod pretekstem, że Kossus otrzymując ów zaszczyt był konsulem, a Krassus prokonsulem, niemniej jednak przyznał mu prawo odbycia tryumfu.

8 O prerogatywach, które przyznano Augustowi w 27 i 23 roku p.n.e., zob. (oprócz prac wymienionych w przyp. 1 do tego rozdziału): M. Hammond, *The Augustan Principate* (1933);

M. Grant, *From Imperium to Auctoritas* (1946); H. Last, *JRS* 1947, s. 157 i n., 1950, s. 119 i n.; R. Syme, *JRS* 1946, s. 149 i n.; G.E.F. Chilver, "Historia" 1950,

s. 408 i n. (przeгляд studiów na ten temat opublikowanych w latach 1939-1950); A.H.M. Jones, JRS 1951, s. 112 i n. (= Studies in Roman Government, rozdz. I); E.T. Salmon, "Historia" 1956, s. 456 i n. Wybraną bibliografię nieangielskojęzyczną podają prace wyżej wymienionych autorów. O pozycji Oktawiana w państwie po styczniu 27 roku p.n.e. zob. W.K. Lacey, JRS 1974, s. 176 i n.

Przeważająca większość badaczy jest zgodna, że od 23 roku August sprawował w prowincjach imperium prokonsularne, przedmiotem gorących sporów natomiast pozostaje kwestia, jaki charakter miało to imperium w latach od 27 do 23: konsularny czy prokonsularny. Zob. wyżej wymienioną literaturę; nie sposób omówić w tym miejscu wielu spornych szczegółów nowego porządku prawnego.

9 Nie dysponujemy pewnymi wiadomościami o tym spisku, podobnie rzecz się ma z jego datowaniem. Część badaczy idzie za Dionem Kasjuszem i datuje go na rok 22, identyfikując Murenę z kuzynem konsula z 23 roku, A. Terencjusza Warrona Mureny: zob. np. K.M.T. Atkinson, "Historia" 1960, s. 440 i n., por. jednak D. Stockton, ibid. 1965, s. 18 i n. Por. także M. Swan, "Harvard Stud. Cl. Phil." 1966, s. 235 i n., oraz R.A. Bauman, "Historia" 1966, s. 420 i n. Zob. jednak S. Jameson, "Historia" 1969, s. 204 i n. (omawia on modyfikację prerogatyw Augusta w 23 roku p.n.e.).

10 Od 12 roku p.n.e. August wzorem Cezara zwykł był zwracać się w połowie roku do konsulów zwyczajnych o ustąpienie miejsca konsulom zastępczym (consules suffecti); od 3 roku p.n.e. stało się to zasadą. Dzięki temu mógł zaspokoić ambicje większej liczby kandydatów do tytułu konsula, który nadal był wysoko ceniony.

n Przyznanie imperium maius, poświadczone przez Diona Kasjusza (LIII 32,5), bywało niekiedy podawane w wątpliwość, lecz znalazło potwierdzenie w pięciu edyktach odnalezionych w Kyrene (Ehrenberg, Jones, Documents, nr 311; przekład w: Lewis-Reinhold, R. Civ., II, s. 36 i n.). Z tekstów tych wynika, że August ingerował w zarządzanie prowincjami senatorskimi, ale czynił to tylko wtedy, gdy się do niego o to zwrócono, i z wielkim taktem;

powiedział kiedyś, że prokonsulowie postąpią "słusznie i właściwie", jeśli wprowadzą zaproponowane przez niego reformy wymiaru sprawiedliwości.

12 Nie mamy pewności, jak często August korzystał ze swego prawa do wyznaczania (nominatio) i rekomendacji (commendatio) kandydatów do magistratury (jak można sądzić, pod koniec swych rządów zwykł "rekomendować" czterech z dwunastu pretorów, ale rzadko udzielał bezpośredniego poparcia kandydatom do konsulatu). B. Leyck, "Historia" 1967, s.

207 i n., dowodzi, że za czasów cesarzy julijsko-klaudyjskich prawa do nominacji i rekomendacji nie były ściśle zdefiniowane.

13 August twierdził (*Res gestae*, 34,3), że od 27 roku "nad wszystkimi górowałem powagą (auctoritas), władzy (potestas) jednak nie miałem więcej niż inni, którzy byli mymi kolegami w urzędzie" (auctoritate omnibus praestiti, potestatis autem nihilo amplius habui quam ceteri qui mihi quoque in magistratu coniegae fuerant). Co się tyczy kwestii, czy należy czytać "quo - que", czy "quoque", zob. F.E. Adcock, *JRS* 1952, s. 10 i n.

Przypisy 581

Spotyka się wiele mylących przekładów słowa auctoritas, nadających mu najrozmaitsze odcienie znaczeniowe, od ściśle prawnego do na wpół mistycznego. W istocie oznacza ono "osobisty autorytet", jakim cieszyli się wybitni obywatele rzymscy (principes viri); nic więc dziwnego, że August, jako członek owej elity, twierdzi, że dzięki swym zasługom dla państwa górował powagą i autorytetem moralnym nad wszystkimi najwyższymi urzędnikami rzymskimi.

14 Zob. Dion Kasjusz, *LIV* 10,5. Twierdzenie Diona, że Augustowi przyznano dożywotnio imperium konsularne, podtrzymał z wielkim przekonaniem A.H.M. Jones (*JRS* 1951 = *Studies in Roman Government*, rozdz. I). Nasuwa to jednak pewne trudności. Zob. P.A. Brunt, *Cl. Rev.* 1962, s. 70 i n., oraz *Res gestae* (wydanie pod redakcją tegoż autora, s. 13 i n.). Gdyby August rzeczywiście zgodził się na dożywotnią władzę konsularną, to musielibyśmy przyjąć, że uznał za właściwe pominąć to milczeniem w swoich *Res gestae*.

15 August mieszkał na Palatynie w skromnym domu, który nabył od retora Kw. Hortensjusza. Przeważa pogląd, że jest to zachowany do dziś budynek, zwany Domem Liwii. Nie-dawne prace archeologiczne wykazały jednak, że August nabył drugą posesję i zbudował tam jeszcze jedną rezydencję, po przeciwnej stronie wąskiej uliczki, przy której wznosi się Dom Liwii. Zob. G. Carettoni, *Rend. Pont. Accad.* XXXIX (1966-1967), s. 55 i n.; N. Degrassi, *ibid.*, s. 76 i n.; A.G. McKay, *Houses, Villas and Palaces in the Roman World* (1975), s. 70 i n.

16 Jest znamienne, że po 22 roku p.n.e. wodzowie, którzy nie należeli do rodziny cesarskiej, otrzymywali za zwycięskie kampanie jedynie prawo do oznak tryumfalnych, a nie do odbycia tryumfu. Podobnie rzecz miała się z "aklamacjami imperatorskimi": po wygranej bitwie tytułu imperator nie nadawano zwycięskiemu wodzowi, lecz Augustowi, który w sumie był akklamowany imperatorem dwadzieścia razy; w dokumentach państwowych używał on przydomka imperator, dodając liczbę porządkową wskazującą liczbę otrzymanych do

danej chwili aklamacji. O aklamacjach zob. T.W. Barns, JRS 1974, s. 21 i n.

17 Jeden z wczesnych przypadków odwołania się do Augusta z prowincji senatorskiej znalazł odbicie w drugim edykcie z Kyreny. O wymiarze sprawiedliwości za rządów Augusta zob. A.H.M. Jones, *Augustus* (1970), rozdz. XI. Do Augusta wpływały apelacje od tak ogromnej liczby obywateli, że przekazywał on załatwianie petycji mieszkańcom Italii pretorowi miejskiemu, a apelacji napływających z prowincji - osobie rangi konsularnej powoływanej indywidualnie dla każdej sprawy. Z edyktów z Kyreny wynika, że w prowincji tej istniały sądy przysięgłych; składały się one z obywateli rzymskich o wysokiej pozycji społecznej i, jak się wydaje, orzekały w sprawach dotyczących zarówno obywateli, jak i tubylców. Jak można sądzić, ów system, który stanowił odpowiednik rzymskich iudicia publica, stosowano we wszystkich prowincjach. Być może powstał on po części z konieczności sprostanienia uciążliwym obowiązkom wynikającym z lawiny apelacji, namiestnicy prowincji otrzymywali niekiedy specjalne uprawnienia sadownicze, a mianowicie do exercitio iudicii publici (ze stałymi kolegiami sędziowskimi), które dawało im prawo sądenia przestępstw należących w Rzymie do właściwości iudicia publica; w sprawach o crimina extraordinaria mieli oni prawo do cognitio, gdy provocatio (odwołanie) dotyczyło obywatela rzymskiego. Instytucja sędziów przysięgłych nie utrzymała się długo (tylko do końca I stulecia). Więcej informacji podają: Jones, op. cit., oraz *Criminal Courts of the Roman Republic and Principate* (1972), rozdz. II; P. Garnsey, *The Lex Iulia and Appeal under the Empire*, JRS 1966, s. 167 i n.; autor ten twierdzi, że provocatio przysługiwało tylko po wyroku, a nigdy przed jego orzeczeniem. Por. Garnsey, *Social Status and Legal Privilege in the Roman Empire* (1970), s. 75 i n.

18 Znajomość lex Yaleria Cornelia zawdzięczamy odkryciu w Magliano (Heba) w Etrurii inskrypcji, zwanej Tabula Hebana: zob. Ehrenberg, Jones, *Documents* (wyd. II 1955), nr 94a.

582 Przypisy

Zawiera ona rogatio na cześć Germanika z lat 19-20 n.e., kiedy utworzono pięć nowych centurii nazwanych jego imieniem, i wspomina o dziesięciu, które powołano w 5 roku n.e. Inskrypcja ta stała się przedmiotem ożywionej dyskusji; zob. podstawowa praca na ten temat: G. Tibiletti, *Principi e magistri repubblicani* (1955).

Nie wiemy, jaki cel przyświecał uchwaleniu lex Yaleria Cornelia. A.H.M. Jones (JRS 1955, s. 9 i n. = *Studies*, rozdz. III) dowodzi, że skoro przekupstwo tak bardzo się rozpleniło (ustawy przeciwko tym praktykom uchwalono w latach 18 i 8 p.n.e.), to wynika z tego, iż wybory musiały być w tym okresie relatywnie wolne; August, pragnąc

wprowadzić do administracji państwowej więcej osób z municypaliów italskich, zastosował metodę pośrednią, tzn. wstępnego wyboru kandydatów (*destinatió*), w nadziei, że dominujący w nowych centuriach ekwici staną się rzecznikami takiej linii postępowania. Jednakże P.A. Brunt (JRS 1961, s. 71 i n.) wykazał, że nawet po 5 roku n.e. konsulowie nadal otrzymywali ludźmi, którzy mieli konsulów wśród swych antenatów, a osoby skromniejszego pochodzenia bywały jedynie *consules suffecti*. Więcej informacji w tej kwestii podaje A. Ferrill, "Historia" 1971, s. 718 i n.

19 Dziwne, że za rządów Augusta namiestnicy prowincji cesarskich, mimo iż często sprawowali dowództwo nad znacznymi siłami zbrojnymi, mieli tylko rangę pretorską (*legati pro praetore*), podczas gdy namiestnikom nawet mało ważnych prowincji senatorskich przysługiwała godność prokonsularna.

20 O niższych funkcjonariuszach państwowych zob. A.H.M. Jones, JRS 1949, s. 38 i n. (= *Studies*, rozdz. X). O "dworze" cesarskim zob. P.R.C. Weaver, *Familia Caesaris* (1972).

21 Zob. M. Durry, *Les Cohorts pretoriennes* (1938); A. Passerini, *Le coorti pretorie* (1939). Durry twierdzi, że kohorta pretoriańska liczyła 500 ludzi (z wyjątkiem czasów Witeliusza stan taki miał się utrzymywać do panowania Septymiusza Sewera, który podwyższył liczebność kohorty do 1000 żołnierzy).

22 O przybocznych radach cesarskich zob. J.A. Crook, *Consilium Principis* (1955). We fragmencie jednego z papirusów (zob. E.G. Turner, *Oxyrhynchus Papyri*, XXV, 2435) znajdujemy opis posłuchania udzielonego przez *consilium principis* delegacji Aleksandrii (13 rok n.e.).

23 Wedle Diona (LVI 33) August w swym testamencie politycznym wskazał wyraźnie, że państwo stanowi partnerską wspólnotę, dla której powinno pracować jak najwięcej ludzi.

24 O budownictwie zob. prace wymienione w przyp. 17 do rozdz. XXIX. August (*Res gestae*, 19-21) wymienia wzniesione przez siebie budowle. Jego powiedzenie, że zastał Rzym z cegły, a zostawił go z marmuru, cytuje Swetoniusz, *Boski August*, XXVIII.

25 Obowiązki zarządu wodociągów rzymskich wymienia Frontinus w zachowanej rozprawie *De Aquis urbis Romae*. Cytuje on ustawę i kilka *senatus consulta* w tej kwestii z I roku p.n.e.

26 Triumwir Krassus stał się właścicielem "większej części Rzymu", systematycznie nabywając posesje zniszczone przez pożary (Plutarch, *Crassus*, II).

27 O rzymskiej straży pożarnej zob. P.K. Baillie-Reynolds, *The*

Yigiles of Imperial Rome
(1926).

28 Od 22 roku p.n.e. nadzór nad rozdziałem zboża sprawowali praefecti frumenti dandi ex senatus consulto.

29 Jak się zdaje, do 13 roku n.e. powoływano pretora miejskiego tylko sporadycznie.

30 Wedle Franka (Econ. SAR, I) Italia liczyła około 10 milionów mieszkańców, Brunt natomiast szacuje jej ludność znacznie niżej (zob. wyżej, przyp. 6).

31 O koloniach założonych przez Augusta zob. Brunt, Manpower, s. 608 i n., a także przyp. 26 do rozdz. XXXI.

Przypisy 583

32 O "ludziach nowych" zob. T.P. 'Wiseman, New Men in the Roman Senate, 139B.C.-A.D. 14 (1971).

33 Kurierzy przebywali przeciętnie w ciągu dnia ok. 80 kilometrów, ale w razie pilnej konieczności zdarzały się przypadki, że dystans dzienny kurierów wynosił 190-240, a nawet sięgał 320 kilometrów. Zob. W. Riepl, Das Nachrichtenwesen des Altertums (1913), s. 200 i n.;

A.M. Ramsay, JRS 1925, s. 60 i n.

34 Zob. Res gestae, 8,2-4. Por. przyp. 6 wyżej.

35 Ustawodawstwo społeczne Augusta omawia szczegółowo H. Last, CAH, X, s. 441 i n. Por. G. Williams, JRS 1962, s. 28 i n.; Brunt, Manpower, s. 558 i n.; A.N. Sherwin-White, The Roman Citizenship (wyd. III 1973), s. 327 i n.

36 O seviri Augustales zob. A.M. Duff, Freedmen in the Early Roman Empire (1928), s. 133 i n.; L.R. Taylor, JRS 1924, s. 158 i n.

37 O ludi Saeculares zob. J. Gage, Recherches sur les jeux seculaires (1934). Oficjalny opis tych uroczystości przytacza Dessau, ILS, 5050. O monetach upamiętniających owe święta zob. Mattingly i Sydenham, Roman Imperial Coinage, I, s. 75.

f
ROZDZIAŁ XXXI

' Ostatni tryumf zwycięzcy nie należącego do rodziny cesarskiej odbył się w 19 roku;

przyznano go wtedy L. Korneliuszowi Balbusowi, co, jeśli zważyć jego hiszpańskie pochodzenie, było niezwykłym wyróżnieniem.

2 Tekst tej inskrypcji zob. Dessau, ILS, 8995. W 26 roku Gallus popełnił samobójstwo.

3 O ekspedycji karnej pod wodzą Petroniusza zob. S. Jameson, JRS, 1968, s. 71 i n.; autor

ten twierdzi, że August zmierzał do podboju tego regionu Afryki. O Etiopii zob. P.L. Shinnie, Meroe (1967).

4 Kampanie arabską i etiopską opisał Strabon, który był przyjacielem Eliusza Gallusa i towarzyszył mu w czasie wyprawy przeciwko Sabejczykom. W Res gestae (26,5) August podaje, że oddziały rzymskie dotarły do Mariby; chociaż mógł on liczyć na to, że czytelnicy się nie zorientują w tej drobnej różnicy nazw, to jednak najpewniej nie była to stolica Sabejczyków, Mariaba.

5 O zniszczeniu Adany (dzisiejszy Aden) zob. M.P. Charlesworth, Cl. Rev. 1928, s. 99. O poselstwach indyjskich (Res gestae, 31,1) zob. E.H. Warmington, The Commerce between the Roman Empire and India (1928), s. 35 i n.; dowodzi on, że do Rzymu wysyłano z Indii poselstwa kilkakrotnie.

6 Co się tyczy Partii, zob. prace cytowane w rozdz. XXVI, przyp. 16. Odzyskanie utraczonych przez Krassusa znaków legionowych August uważał za jeden z największych sukcesów dyplomatycznych swego panowania. Nie tylko umieścił je w świątyni Marsa Mściciela, ale upamiętnił to na monetach z legendą signis receptis i sceną ich zwrotu Rzymianom; scena ta zdobi również napierśnik jego pancerza, w którym uwieczniony jest on na sławnym posągu. Na innych monetach przedstawiono "Armenię na klęczkach" (Armenia capta). W 19 roku dla uczczenia tego zwycięstwa wzniesiono tuk na Forum Romanum. Wydarzenie to stało się wymarzoną tematem dla poetów.

7 Kwiryniusz, homo novus, był konsulem w 12 roku p.n.e. i legatem w Syrii w 6 roku n.e. Był to ów Cyryn*, o którym wspomina św. Łukasz, II, 2. Wydaje się, że nie dotyczy go natomiast zachowany fragment inskrypcji (Dessau, ILS, 918), który często odnoszono do jego osoby.

584 Przypisy

O przeprowadzonym przez Kwiryniusza spisie ludności w Judei zob. przyp. 27 do tego rozdziału. Krótką biografię Kwiryniusza opracował R. Syme, Oxford Classical Dictionary, wyd. II, hasło Quirinius (podaje tam także bibliografię).

O wspomnianych koloniach zob. B. Levick, Roman Colonies in Southern Asia Minor (1967).

8 O wojnach hiszpańskich zob. R. Syme, AJ Phil. 1934, s. 293 i n.; W. Schmitthenner, "Historia" 1962, s. 29 i n. Co się tyczy źródeł do ich dziejów, zob. Fontes Hispaniae Antiquae (1940), s. 183 i n. O dokonanej przez Augusta reformie administracji w prowincjach hiszpańskich zob. C.H.V. Sutherland, The Romans in Spain (1939), rozdz. VII.

9 O Galii zob. N.J. de Witt, *Urbanisation and the Franchise in Roman Gaul* (1940); O. Brogan, *Roman Gaul* (1953); J.J. Hatt, *Histoire de la Gaule romaine* (wyd. II 1966); A. Grenier [w:] T. Frank, *Econ. SAR*, III, s. 379 i n. O zachowanych pomnikach architektury zob. P. MacKendrick, *Roman France* (1972). O pracach archeologicznych na obszarze dawnej Galii w latach 1955-1970 zob. R. Chevallier, *JRS* 1971, s. 243 i n.

10 Dużo interesujących informacji o miejscowych dynastiach w Brytanii z czasów przed podbojami Klaudiusza dostarczają monety. O dziejach stuletniego okresu, który dzielił Cezara i Klaudiusza zob. S.S. Frere, *Britannia* (1967), rozdz. III. O kontaktach i wymianie handlowej między Galią a Brytanią zob. Strabon, III 199-200.

H Posuwaniu się Rzymian na wschód od Renu towarzyszyła budowa fortów, ślady po nich zachowały się w wielu miejscach do naszych czasów; oddziały rzymskie najczęściej ciągnęły wzdłuż rzek Lippe, Men i Sali. Świadectwa archeologiczne w tej materii omawia H. Schonberger, *JRS* 1969, s. 144 i n., a bardziej szczegółowo C.M. Wells, *The German Policy of Augustus* (1972). Biorąc pod uwagę systematyczność tych inwazji i wzniesienie nad Elbą ołtarza ku czci Augusta trudno uwierzyć, że akcje Rzymian miały jedynie charakter odwetowy za napaści germańskie na Galię i że nie zmierzali oni do zaboru ziem germańskich. Wells (op. cit.) twierdzi, że August bynajmniej nie miał zamiaru oprzeć granicy tylko o linię Elba-Dunaj i zatrzymać się w jakimś z góry ustalonym miejscu.

12 Lokalizacja tej bitwy, w której Rzymianie ponieśli tak druzgoczącą klęskę, była przedmiotem nie kończących się sporów: zob. na przykład W. John, *P-W*, XXIV (1963), s. 922 i n.; D. Timpe, *Arminius Studien* (1970). Jak wielkie ryzyko wiązało się z wprowadzeniem podatków w krajach zacofanych, wskazuje bunt w Panonii, a także późniejsze powstanie Brytów pod wodzą Boudikki.

13 W przeciwieństwie do przyjętych poglądów D. Timpe, *Der Triumph des Germanicus* (1968), s. 31 i n., dowodzi, że wyprawy rzymskie po 10 roku n.e. na tereny na wschód od Renu wskazują, iż August nie zrezygnował z przesunięcia granicy na linię Elby.

14 Na Tropaeum Alpium, monumencie wzniesionym przez Augusta w okolicy Monaccus (dzisiejsze Monaco), umieszczono napis upamiętniający ujarzmienie przez Rzymian 49 plemion alpejskich, które zamieszkiwały obszar od Riwieri po Dunaj: zob. Ehrenberg, *Jones, Documents*, nr 40.

15 O podboju przez Augusta całego tego terytorium zob. J.J. Wilkes, *Dalmatia* (1969), rozdz. V. Dzieje Noricum omawia G. Alföldy, *Noricum* (1974).

16 Pierwsza wzmianka o Mezji jako prowincji wiąże się z powstaniem w Panonii (Dion Kasjusz, LV 29,3); pierwszym legatem w tym kraju, którego nazwisko przetrwało w kronikach pisanych, był A. Cecyna (jak się wydaje, wcześniej funkcję tę pełnił tam P. Winicjusz). Organizację administracji w tej prowincji zakończono zapewne dopiero za rządów Tyberiusza. Przymuszczalnie została ona wyłączona z Macedonii po rebelii w Tracji, która uzmysłowiła władzom rzymskim, że jeden namiestnik nie zdoła skutecznie zarządzać całym Półwyspem Bałkańskim. Zob. R. Syme, JRS 1934, s. 113 i n. = Danubian Papers (1971), s. 40 i n. Zob. także A. Mocsy, Pannonia and Upper Moesia (1974).

Przypisy 565

17 O rzymskiej armii imperialnej zob. H.M.D. Parker, The Roman Legions (wyd. II 1958);

G.L. Cheesman, The Auxilia of the Imperial Roman Army (1914); G. Webster, The Roman Imperial Army (1969); punkt widzenia prostego żołnierza na służbę wojskową przedstawia G.R. Watson, The Roman Soldier (1969). Zob. także M. Grant, The Army of the Caesars (1974).

18 O collegia iuenum zob. L.R. Taylor, JRS 1924, s. 158 i n.

19 O rekrutacji do wojska zob. G. Forni, // reclutamento delie legioni da Augusta a Diocleziano (1953). Garnizon stacjonujący w Egipcie składał się z początku w znacznym stopniu z Galatów, których król Dejotaros wyszkolił na modłę rzymską. Było to jednak rozwiązanie tymczasowe, z którego nie należy wyciągać ogólniejszych wniosków.

20 Jak się wydaje, zdemobilizowanie z wojska nie pociągało za czasów Augusta automatycznego nadania obywatelstwa; w tym czasie zależało to głównie od stopnia romanizacji danego żołnierza, niebawem jednak stało się regułą. Na dowód nadania obywatelstwa wszyscy żołnierze z oddziałów pomocniczych (przynajmniej od czasów Klaudiusza) otrzymywali składane w tzw. dyptych tabliczki z brązu (diploma), które stwierdzały ów fakt i stanowiły odpis dekretu zwalniającego ze służby i przyznającego obywatelstwo rzymskie. Owe diploma (których zachowało się ponad dwieście) zawierają ważne informacje o przebiegu i miejscach służby oddziałów pomocniczych. Zob. A.R. Bum, The Romans in Britain (wyd. II 1969), nr 71, 95 i 100.

21 Trzy legiony, które w I wieku stacjonowały stale w Brytanii, nosiły nazwy Secwida Augusta, Nona Hispana i Vicesima Valeria Victrix.

22 Centurionowie mieli rangę oficerską. Jakkolwiek większość z nich rekrutowała się z awansowanych legionistów, niektórzy mieli za sobą lata służby w kawalerii, a zdarzali się również ex-pretorianie. O awansach centurionów i stopniach w armii

rzymskiej zob. B. Dobson [w:] A. von Domaszewski, Die Rangordnung des römischen Heeres (II wydanie, pod red. Dobsona, 1967), s. XX i n.

23 O flocie wojennej zob. C.G. Starr, The Roman Imperial Navy (1960).

24 Liczbę ludności Cesarstwa Rzymskiego za czasów Augusta M. Nilson (Imperial Rome, s. 337) szacuje na 80-100 milionów, a E. Cavaignac (La Paix romaine, s. 292) na nie mniej niż 70 milionów.

25 O Herodzie i jego następcach zob. A.H.M. Jones, The Herods of Judaea (1938); M. Grant, Herod the Great (1971), oraz H.W. Hoehner, Herod Antipas (1972).

26 O koloniach zob. F. Vittinghoff, Römische Kolonization under Caesar und Augustus (1952); B. Levick, Roman Colonies in Southern Asia Minor (1967); Brunt, Manpower, rozdz. XV i aneksy XV i XVI; o rozmiarach emigracji zob. wyżej, rodz. XXIX, przyp. 2. August założył prawdopodobnie miasta Augusta Trevirorum (Trewir) i Augusta Vindelicorum (Augsburg), ale pełnoprawnymi koloniami stały się one zapewne dopiero w latach późniejszych.

27 Wydaje się nieprawdopodobne, aby August zarządził jednoczesny spis ludności (census) we wszystkich prowincjach. W Galii dokonano takiego spisu w latach 27 i 12 p.n.e., a następnie w 14 roku n.e., tuż po śmierci Augusta. August zarządził również przeprowadzenie w 6 roku n.e. spisu w Syrii, powierzając to swemu legatowi, Kwiryniuszowi. Zob. Ewangelia wg św. Łukasza, II, 2 oraz wyżej, przyp. 7. Jako legat Syrii Kwiryniusz, po złożeniu Arche-laosa z etnarchii i ustanowieniu w Judei prowincji rzymskiej, nadzorował również cenzus w tym kraju.

28 Teza, że cesarze uważali się za właścicieli całej ziemi w prowincjach, nie ostała się krytyce. Zob. A.H.M. Jones, JRS 1941, s. 26 i n. (= Studies, rozdz. IX).

586 Przypisy

29 Najszerzej zakrojony program budowy dróg za rządów Augusta zrealizował Agryppa w Galii: zbudował tam regularną sieć drogową zbiegającą się w głównym ośrodku tego obszaru, Lugdunum.

30 O oddawaniu osobie cesarza czci boskiej zob. L. Cerfaux, J. Tondriau, Le Culte des Somerains (1956); Le Culte des Somerains dans l'Empire romain (Entretiens Hardt, XIX, 1973). Zob. także L.R. Taylor, The Divinity of the Roman Emperor (1931). O formule, która stosował August, gdy chciał w sposób taktowny odmówić przyjmowania czci boskiej, zob. M.P. Charlesworth, PBSR 1939, s. 1 i n.

31 O radach (concilia) złożonych z przedstawicieli miast i terytoriów samorządnych, które ustanowił August w prowincjach, zob. E.G. Hardy, *Studies in Roman History* (1906), rozdz. XIII; P. Guiraud, *Les Assemblies provinciales dans l'empire romain* (1887); D. Magie, *Roman Rule in Asia Minor* (1950); J.A.O. Larsen, *Representative Government in Greek and Roman History* (1955), s. 106 i n. ,

32 Nasze informacje o administracji finansowej za Augusta są bardzo niejasne. Zob. H. Last, *JRS* 1944, s. 51 i n.; A.H.M. Jones, *JRS* 1950, s. 22 i n. (= *Studies*, rozdz. VI); F. Millar, *JRS* 1963, s. 29 i n., i 1964, s. 33 i n. Millar uważa, że *fiscus* oznaczał tylko prywatny majątek cesarza, Jones i Brunt natomiast dowodzą, że obejmował on także fundusze publiczne przekazane przez cesarza działającego w imieniu państwa; w okresie późniejszym miał on oznaczać całą administrację finansową nadzorowaną przez cesarza.

33 O domenach cesarskich w ogólnym zarysie zob. O. Hirschfeld, *Kleine Schriften* (1902), s. 545 i n. Za Augusta dawna ptolemejska "ziemia królewska" (obejmująca większość urodzajnych gruntów w Egipcie) została przemianowana na "ziemię publiczną", tzn. - biorąc formalnie - stała się *ager publicus* ludu rzymskiego. Prywatne domeny Augusta w Egipcie składały się z majątków ziemskich, które przez dawniejszych władców zostały wydzielone z "ziemi królewskiej" i nadane innym właścicielom. Zob. T. Frank, *JRS* 1927, s. 159 i n. Administracja Egiptu, z odziedziczonym po Ptolemeuszach aparatem biurokratycznym, różniła się zdecydowanie od systemów administracji obowiązujących w innych prowincjach. Zob. H. Idris Beli, *CAH*, X, rozdz. X.

34 O emisjach monet z czasów Augusta zob. (oprócz katalogów) C.H. V. Sutherland, *Coinage in Roman Imperial Policy* 31 B.C.-A.D. 68 (1951), rozdz. II-IV.

35 Pogląd ten wydaje się bardziej prawdopodobny od reprezentowanego przez M. Reinholda, *Marcus Agrippa* (1933), s. 167 i n., że Agryppa otrzymał najpierw *imperium maius* nad prowincjami wschodnimi (w latach 20 i 19 p.n.e. Agryppa przebywał w Galii i Hiszpanii, a nie na Wschodzie). Por. R. Syme, *The Roman Revolution*, s. 337, przyp. 1. O fragmencie papirusu zawierającego grecką wersję ogłoszonej przez Augusta *laudatio funebris* Agryppy zob. I. Koenen, *"Zeitschrift für Papyrologie und Epigraphik"* 1970, s. 217 i n. Przemówienie to wspomina, z datami (18 i 13 rok p.n.e.), o dwukrotnym nadaniu Agryppie władzy trybunskiej, ale kiedy zdaje się nawiązywać do przyznania mu *imperium maius*, brakuje niestety daty. Koenen wszakże twierdzi, że zawiera ono stwierdzenie o przyznaniu Agryppie takiej władzy już w 23 roku p.n.e.

36 Niezbyt jeszcze wyraźna zapowiedź "współregencji" w jakiejś

postaci stanowiło dopuszczenie przez Augusta do udziału w rządach M. Agryppy. Mimo to jednak nieuzasadniony wydaje się pogląd J. Kornemanna (Doppeiprinzipat und Reichtum im Imperium Romanum, 1930), że "współregencje" stanowiły w Cesarstwie Rzymskim jedną z przyjętych zasad ustroju.

37 O niedomaganiach fizycznych Augusta zob. Swetoniusz, Boski August, LXXIX-LXXX; o przesadach Augusta zob. tamże, XCI-XCII.

38 Oprócz takich spiskowców, jak Emiliusz Lepidus (syn byłego triumwira) w 30 roku p.n.e. oraz Cepion i Murena, a także zdradzieckiego Egnacjusza Rufusa, ambicje polityczne

Przypisy 587

zdradzali być może także kochankowie obu Julii, starszej i młodszej: Jullus Antoniusz, syn Antoniusza i Fulwii, oraz pewien arystokrata, niejaki L. Emiliusz Paulus. Zob. R.S. Rogers TAPA 1931, s. 141 i n.

ROZDZIAŁ XXXII

' Spośród źródeł literackich zawierających informacje o czasach Tyberiusza na pierwszym miejscu należy postawić takich autorów, jak Wellejusz Paterkulus (II 123-131), który żył za Tyberiusza i należał do jego admiratorów; Tacyt, Roczniki, I-VI (z księgi V ocalały tylko nieliczne fragmenty); Swetoniusz (Tyberiusz) oraz Dion Kasjusz (LVII-LVIII). Wybór dokumentów dotyczących tych czasów opublikowali Ehrenberg i Jones, Documents Illustrating the Reigns of Augustus and Tiberius (1955). Co się tyczy monet, zob. opracowania wymienione w rozdz. XXX, przyp. 1. Późniejsi pisarze opierali się po części na obecnie zaginionych pracach wielu historyków, którzy zajmowali się różnymi aspektami epoki julijsko-klaudyjskiej. Spośród znanych nam autorów wymienić można Aufidiusza Bassusa (konsula w 35 roku n.e.), M. Serwiliusza Nonianusa (konsula zastępczego w 39 roku), Kluwiusza Rufusa (prawdopodobnie był konsulem przed 41 rokiem). Pliniusza Starszego (dzieła historyczne), Fabiusza Rustykusa oraz Gneusza Korbulona. O pisarzach tych zob. J. Wilkes, The Julio-Claudian Historians, "Classical World" 1972, s. 177 i n. O Tacycie zob. F.R.D. Goodyear, The Annals of Tacitus, I (1972).

Z autorów nowożytnych na uwagę zasługują m.in.: T.B. Marsh, The Reign of Tiberius (1931); R.S. Rogers, Criminal Trials under Tiberius (1935); R. Syme, Tacitus (1958), zwłaszcza s. 420 i n.; R. Seager, Tiberius, a także B. Levick, Tiberius. O epoce Antoninów zob. A. Garzetti, From Tiberius to the Antonines (1974); praca ta zawiera interesującą ocenę źródeł i omówienie literatury nowożytnej.

Portret Tyberiusza odmalowany przez Tacyta jest złożony: ubarwiony podziwem autora dla Republiki i jego własnymi doświadczeniami w latach terroru Domicjana, niemniej jednak wolny od świadomych fałszerstw. Tacyt dążył do prawdy: nawet w przypadkach sytuacji niejednoznacznych obciążał Tyberiusza odpowiedzialnością. O stosunku Tacyta do Tyberiusza i twórczości historycznej Tacyta zob. prace wymienione wyżej oraz w przyp. 51 do rozdz. XXXIX.

2 Ową dewizę Tyberiusza ("niech mnie nienawidzą, byleby uznawali") przytacza Swetoniusz, LIX 2; o nieufności Tyberiusza do ludu zob. Tacyt, Roczniki, I 80 ("ut callidum eius ingenium, ita anxium iudicium": "mimo całej przebiegłości charakteru był on w swych sądach bojaźliwy"). Jak można sądzić, Tyberiusz nie udawał, że nie chce objąć władzy, o czym świadczą niektóre jego wypowiedzi: "... jakie straszne zwierzę jest władza cesarska" ("belua est imperium" - Swetoniusz, Tyberiusz, XXIV) oraz zacytowany przez Tacyta (Roczniki, VI 6) fragment listu Tyberiusza do senatu, wskazujący na stan głębokiej depresji psychicznej.

3 W służalczości senatu wobec Tyberiusza nie można się dopatrywać zakamuflowanej chęci wystawienia go na śmieszność (jak twierdzi T.S. Jerome, *Aspects of the Study of Roman History*, s. 280), nie wynika z niej również, że jakaś silniejsza frakcja w kurii działała w interesie Agryppiny (jak twierdzi F.B. Marsh, *The Reign of Tiberius*, rozdz. VII). Na opinie Tacyta mogła mieć wpływ zakorzeniona w sferach senatorskich niechęć do Tyberiusza.

4 O spiskach przeciwko Tyberiuszowi zob. R.S. Rogers, *Criminal Trials under Tiberius* (1935). O Libonie Druzusie zob. D.C.A. Shotter, "Historia" 1972, s. 88 i n.

5 Zachowały się dwa edykty ogłoszone przez Germanika w Egipcie: zob. Ehrenberg i Jones, op. cit., nr 320 a oraz 320 b (przekłady, w: Lewis-Reinhold, *R. Civ.*, II, s. 399 i 562). W pierwszym z nich Germanik odżegnuje się od dokonywanych w jego imieniu rekwizycji, w drugim wyraża dezaprobatę dla przesadnych honorów, jakimi go obsypano ("wasze aklama-

588 Przypisy

cje, które są mi wstrętne, i cześć, jaką godzi się oddawać tylko bogom, napawają mnie odrazą"). Fragment innego papyrusu, Oxyrhynchus Papyri, XXV (1959), nr 2453, podaje tekst jego mowy po przybyciu do Egiptu (ze wskazaniem miejsc przemówienia, które przyjmowano z głośnym aplauzem). Cel wizyty Germanika w Egipcie był zapewne niewinny (Tacyt, Roczniki, II 59, podaje, że chciał on zobaczyć tamtejsze "starożytności"), jednakże zarówno jego wizyta, jak i zachowanie w tym kraju były nietaktowne.

O popularności Germanika świadczą honory, jakie przyznano mu po śmierci; wymieniono je w Tabula Hebana (zob. rozdz. XXX, przyp. 18): m.in. pięć centurii "wyborczych" nazwano jego imieniem.

6 Pizon, który w czasie nieobecności Germanika anulował część jego zarządzeń, otrzymał od Germanika rozkaz opuszczenia prowincji. Po śmierci Germanika Pizon lekkomyślnie wkroczył ze swym wojskiem do Syrii. Został odwołany do Rzymu, gdzie wytoczono mu proces na forum senatu: oczyścił się wprawdzie z zarzutu otrucia Germanika, jednak senat obciążył go odpowiedzialnością za zbrojne wkroczenie do prowincji Germanika i dążenie do przywłaszczenia sobie jej namiestnictwa (Tacyt, Roczniki, II 77 i n.); Pizon popełnił samobójstwo. O Pizonie zob. D.C.A. Shotter, "Historia" 1974, s. 229 i n.

7 Oficjalna wersja zarzutów Tyberiusza wobec Agryppiny i jej synów nie obejmowała zdrady, lecz jedynie nieposłuszeństwo i rozwiązłość. Być może sprzyjali oni poczynaniom G. Syliusza i innych.

8 Sejan nie miał wyraźnych powodów do nastawiania na życie Tyberiusza, chyba że obawiał się, iż z czasem będzie musiał ustąpić swego miejsca trzeciemu synowi Germanika, Gajuszowi. Łatwość, z jaką zdławiono ów spisek, wskazuje, że nie był on zbyt rozgałęziony. Spisek ów bywał również inaczej oceniany, np. w liście z Capreae (Capri), zacytowanym przez Diona Kasjusza, Tyberiusz nie oskarża Sejana imiennie o zdradę. Podejmowano próby wskazania politycznych przyjaciół i przeciwników Sejana. Zob. Z. Stewart, AJ Phil. 1953, s. 70 i n.; A. Boddington, ibid. 1963, s. 1 i n.; R. Sealey, "Phoenix" 1961, s. 97 i n.; G.V. Sumner, ibid. 1965, s. 134 i n.; N.W. Bird, "Latomus" 1969, s. 61 i n.

Pełne nazwisko Kw. Newiusza Sutoriusza Makrona poznaliśmy dzięki inskrypcji pochodzącej z Alba Fucens; z tej samej inskrypcji dowiedzieliśmy się, że pełnił on funkcje prefekta yigilum; zob. "L'Annee epigraphique" 1957, nr 250.

9 Brak przekonujących podstaw do odrzucenia wersji, że Druzus został otruty przez swą żonę, która została kochanką Sejana, wiemy natomiast, iż przed śmiercią długo chorował. Z racji tej choroby zgon Druzusa wydawał się całkiem naturalny.

10 Już na samym początku panowania Tyberiusz zachował się w sposób typowy dla swego charakteru, pozostawiając bez wyjaśnienia kwestię nagłej śmierci Agryppy Postumusa; milczenie Tyberiusza dało powód do lawiny kąśliwych plotek. Agryppa zginął zapewne z rozkazu Augusta, ale nie mamy co do tego pewności. Por. M.P. Charlesworth, AJ Phil. 1923, s. 146 i n.; R. Seager, Tiberius (1972), s. 48 i n. Co się tyczy hipotezy, że Postumus za rządów Augusta sprawował jakiś urząd, zob. "L'Annee epigraphique" 1964, nr

107, oraz J. Reynolds, JRS 1966, s. 119. Zob. także B. Levick, "Historia" 1972, s. 674 i n.

" O procesach o zbrodnie stanu (crimen laesae maiestatis) zob. prace Marsha i Rogersa cytowane wyżej w przyp. 1. Nie ulega wątpliwości, że Swetoniusz i Dion Kasjusz przyjmowali za dobrą monetę wiele nieodpowiedzialnych plotek, które odrzucał Tacyt. Choć Tacyt pieczołowicie odsiewał fałszywe świadectwa, to był tak oszczędny w podawaniu faktów prawdziwych, że może to wprowadzić w błąd. Trzeba jednak podkreślić, że sam dostarczył dowodów, które pozwalają na skorygowanie jego obrazu czasów Tyberiusza jako okresu rządów nieopisanego ucisku. Co więcej, przeżył on okres terroru pod koniec panowania Domicjana, nie można się przeto dziwić, że ostatnie lata Tyberiusza widział w świetle własnych doświadczeń. Zob. także R.A. Bauman, *Impietas in Principem* (1974), studium o przestępstwach obrazy majestatu cesarza rzymskiego, zwłaszcza w I stuleciu n.e.

Przypisy 589

12 Najwięcej informacji o Kaliguli dostarczają następujący autorzy: Swetoniusz (Gajusz Kaligula); Dion Kasjusz, LXIX; Józef Flawiusz (Dawne dzieje Izraela), XVIII 205 - XIX 211; Pilon, *In Flaccum* (wyd. H. Box 1939), *Legatio ad Gaium* (wyd. E.M. Smallwood, 1961). Księgi Roczników Tacyty dotyczące panowania Kaliguli nie zachowały się. Wybrane dokumenty z tego okresu przedrukowała E.M. Smallwood, *Documents Illustrating the Principates of Gaius, Claudius and Nero* (1967); o źródłach zob. M.P. Charlesworth, "Cambr. Hist. Journal" 1933, s. 105 i n. Zob. J.P.Y.D. Balsdon, *The Emperor Gaius* (1934).

13 Swetoniusz odmalował Kaligulę jako szaleńca o skłonnościach megalomańskich; w relacji naoczego świadka, Filona (*Legatio and Gaium*), ukazuje się on natomiast jako istny kłębek nerwów. Jakkolwiek jego postępowanie nie wskazuje na chorobę umysłową, to nie mamy możliwości stwierdzenia, w jakim stopniu zachował on zdolność racjonalnego myślenia, co utrudnia jeszcze charakter zachowanych źródeł. Czy rzeczywiście chciał swego ulubionego konia, *Incitatusa*, mianować konsulem, czy też była to tylko wyszana z palca plotka? Balsdon (pp. cit., przyp. 2 do tego rozdziału) próbował znaleźć jakieś uzasadnienie jego wojskowych poczynań. A gdy w zbroi Aleksandra Wielkiego przejechał mostem, który zbudował w poprzek Zatoki Neapolitańskiej, czy była to ekstrawagancja, czy megalomania?

14 Najwięcej informacji o panowaniu Klaudiusza podają: Tacyt (Roczniki, XI-XII) = 47-54 rok n.e. (poprzednie księgi zaginęły); Swetoniusz (Boski Klaudiusz), Dion Kasjusz, LX; Seneka (*Ad Polybium*, *Apocolocyntosis*); Józef Flawiusz (*Wojna*

żydowska, II 204; Dawne dzieje Izraela, XIX 212 i n.). Wybór inskrypcji w: Smallwood, Documents... of Gaius, Claudius and Nero (1967). Monety: zob. rozdz. XXX, przyp. 1. Opracowania nowożytny: A. Momigliano, Claudius (wyd. II 1961); V.M. Scramuzza, The Emperor Claudius (1940).

15 Co się tyczy ułomności fizycznych Klaudiusza, to rozpoznawano je rozmaicie: zob. T. de C. Ruth, The Problem of Claudius (1924); uważa on, że Klaudiusz zdradzał symptomy obustronnego porażenia mięśni, które miało swe źródło we wcześniactwie. Nawet jego matka mówiła, że jest to "ludzka poczwara, zaczęta tylko przez naturę, lecz nie wykończona" (Swetoniusz, Boski Klaudiusz, III 2).

16 Zdaniem Swetoniusza (Boski Klaudiusz, XXIX 2) posłał on na śmierć 35 senatorów i ponad 300 ekwitów. Wydaje się, że liczba ta, której nie potwierdza Tacyt, jest zdecydowanie przesadzona.

17 Tacyt (Roczniki, XII 66-67), Swetoniusz (Boski Klaudiusz, XLIV) i Dion Kasjusz (LX 34,1) są zgodni, że Klaudiusz został otruty; Józef Plawiusz (Dawne dzieje Izraela, XX 8,1) nie uważa tego za pewne. Nie można odrzucić też innego wyjaśnienia, iż Klaudiusz, który miał ponad sześćdziesiąt lat i zawsze był żarłokiem, zmarł na niedokrwienie mózgu.

18 Świadectwa te obejmują m.in. mowę Klaudiusza w senacie na temat wymiaru sprawiedliwości, w której domagał się on niezależności sędziów w ferowaniu wyroków (Smallwood, Documents..., nr 367); list do Żydów aleksandryjskich (op. cit., nr 370); edykt dotyczący nadania obywatelstwa alpejskiemu plemieniu Annaunów (op. cit., 368); mowę w senacie o Galach i obywatelstwie (tzw. tablicę lyońską; op. cit., nr 369).

19 O stosunkach Klaudiusza z senatem i sferami arystokratycznymi zob. D. McAlindon, AJ Phil. 1956, s. 113 i n.; 1957, s. 279 i n.; JRS 1957, s. 191 i n.; Cl. Rev. 1957, s. 108 i n.;

"Latomus" 1957, s. 252 i n. Jeżeli wyborów do senatu nie przywrócił wcześniej Kaligula, to uczynił to Klaudiusz.

20 Podstawowe źródła dla panowania Nerona to: Tacyt, Roczniki, XII-XVI (do 66 roku n.e.); Swetoniusz (Nero); Dion Kasjusz, LXI-LXIII. Dokumenty zebrała E.M. Smallwood, Documents Illustrating the Reigns of Gaius, Claudius and Nero (1967). Monety: zob. opracowania wymienione w rozdz. XXX, przyp. 1.

Z biografii nowożytnych na uwagę zasługują: B.W. Henderson, Life and Principate of... Nero (1903); B.H. Warmington, Nero: Reality and Legend (1969); M. Grant, Nero (1970) (przekł. poi. Neron, Warszawa 1980). Por. M.P. Charlesworth, JRS 1950, s. 69 i n.

590 Przypisy

21 Stopniowy zmierzch wpływów Agryppiny odzwierciedlają ówczesne monety. Najpierw w tzw. portrecie podwójnym wizerunek jej zajmował miejsce frontowe, później zszedł na plan dalszy, następnie pojawia się już tylko na rewersie, a w końcu znika zupełnie. Po 55 roku zniknął także z kilku emisji lokalnych, np. w Antiochii i Aleksandrii. Zob. C.H.V. Sutherland, *Coinage in Roman Imperia! Policy* (1951), s. 153 i n.

22 Nie ulega wątpliwości, że Brytanik zginął śmiercią skrytobójczą. Brak podstaw do wskazania jakiegokolwiek naturalnej przyczyny jego nagłego zgonu, a pośpiech, z jakim dokonano kremacji zwłok, potwierdza hipotezę, że został on zamordowany. Współudział Seneki i Burrusa w tej zbrodni nie znajduje potwierdzenia w wiarygodnych źródłach; o Burrusie zob. W.C. McDermott, *"Latomus"* 1949, s. 229 i n.

23 O miejscu, gdzie usiłowano dokonać zabójstwa Agryppiny, zob. R. Katzoff, *"Historia"* 1973, s. 72 i n. Około 300 roku p.n.e. tyran greckiego miasta Heraklei Pontyjskiej również zwiabił swą matkę na statek, aby ją utopić; zob. Memnon, kronikarz Heraklei, XI, 5; *Die Fragmente der griechischen Historiker*, wyd. F. Jacdby, Berlin i Leiden 1923-1958, nr 434 (IIIB), s. 341.

24 Wedle Pliniusza (*Historia naturalna*, XVIII 35) Neron rozkazał zgładzić sześciu właścicieli największych włości ziemskich w Afryce. Wprawdzie nie wspominają o tym inni autorzy, ale fakt ten znajduje potwierdzenie w istnieniu w tej prowincji w drugiej połowie I wieku dużych domen cesarskich.

25 Pożar wybuchł w księżycową noc czerwcową, w czasie nieodpowiednim dla podpalaczy. Oczywiście nie spowodował go ani Neron, ani chrześcijanie.

Żaden z antycznych autorów nie wspomina o instrumencie strunowym Nerona, Dion Kasjusz twierdzi jednak, że cesarz ubrany był w strój kitarzysty (LX 18), występował więc w postaci Nerona-Apollina, boskiego muzyka grającego na lirze, jak przedstawiono go na monetach z lat 64-66: zob. Sutherland: *Coinage in Roman Imperia! Policy*, s. 170. Nie ulega wątpliwości, że Neron traktował swą "sztukę" wokalną bardzo poważnie, a grę na lirze ćwiczył z zapamiętaniem. Owa pasja, a także namiętność do zawodów konnych, aktorstwa i poezji były całkiem niewinne, póki dawał im upust w gronie prywatnym. Arystokratów rzymskich szokowało głównie to, że tak bardzo zależało mu na występach publicznych;

sądzić również można, że nie podobał im się jego zamiar wprowadzenia w Rzymie igrzysk na modłę grecką (obejmujących lekkoatletykę i zapasy oraz zawody poetyckie, muzyczne i kra-

somówcze) w miejsce krwawych widowisk rzymskich (w 57 roku Neron zakazał walczyć gladiatorom do ostatniego tchu, nie dlatego, że okrucieństwo było obce jego naturze, ale z tego powodu, iż uważał to za obyczaj niehelleński). W istocie więc nie można wykluczyć, że szalejąca pożogę uznał za doskonałą scenerię dla swoich aktorskich talentów.

26 O prześladowaniach chrześcijan zob. Tacyt, *Roczniki*, XV 44. Podstawa prawna tych represji była przedmiotem nie kończących się polemik. Pogląd, że istniały jakieś ogólnopła-
stowe przepisy przeciwko chrześcijanom, nie znajduje dziś wielu zwolenników. Możliwe, że chrześcijan oskarżano o popełnienie konkretnych przestępstw, jak działanie na szkodę pań-
stwa, umyślne wywołanie pożaru lub odbywanie nielegalnych zebrań; możliwe również (co wydaje się bardziej prawdopodobne), że rezygnowano ze zwyczajnego procesu sądowego, magistratura zaś w ramach swych uprawnień do *coercitio*, stosowała środki administracyjne, przysługujące jej w obronie porządku publicznego, na podstawie założenia, że chrześcijań-
stwo jako takie stanowiło *flagitium* ("sromotę"). Zgodnie z tym poglądem już samo imię (nomen) "chrześcijanin" dawało podstawę do zastosowania wobec danej osoby *coercitio*, a urzędnik dopiero później ustalał rodzaj zarzucanego jej *flagitium* (np. podpalenie lub czary). Gdyby nie było przepisów ogólnopła-
stwowo-
wiązku podejmowania kroków przeciwko chrześcijanom.

Jest znamienne, że w tradycji Kościoła nie przetrwały żadne szczegółowe informacje o prześladowaniach za czasów Nerona. Oprócz Tacyty o represjach tych wspomina krótko

Przypisy 591

Swetoniusz (Nero, XVI 2), który nie łączy ich z oskarżeniem o podpalenie miasta. Wyrażenie Tacyta "*correpti [sunt] qui fatebantur*" wywołało mnóstwo sporów: wyznali przed pochwyce-
niem, ale co wyznali? Z pewnością nie przyznali się do podpalenia, lecz do wiary chrześcijań-
skiej. Tacyt, który do chrześcijan odnosił się ze zdecydowaną pogardą i oskarżał ich o najprzeróżniejsze "sromotne czyny" (*flagitia*), nie potwierdza przekonania, że chrześcijanie podpalili Rzym: stwierdza niedwuznacznie, że oskarżenia ich o tę zbrodnię były "dęte". Z ogromnej literatury nowożytnej na ten temat musimy z braku miejsca ograniczyć się do wymienienia tylko kilku pozycji: A.N. Sherwin-White, "*Journal of Theological Studies*" 1952, s. 199 i n.; G.E.M. de Ste Croix, "*Past and Present*" 1963, s. 6 i n. (por. *ibid.* 1964, s. 23-33; artykuły te zostały przedrukowane w: *Studies in Ancient Society*, wyd. M.I. Finley, 1974, s. 210 i n.); W.H.C. Friend, *Martyrdom and Persecution in the Early Church* (1965), s. 161 i n.; T.D. Barnes, *JRS* 1968, s. 32 i n.; por. tegoż autora *Tertullian* (1971), rozdz. XI.

27 Brak dowodów na prześladowania poza Rzymem. Wśród ofiar, które rzucono dzikim zwierzętom w amfiteatrze lub z których robiono żywe pochodnie, mogli się znaleźć św. Piotr i św. Paweł, jak głosiła tradycja. Prace wykopaliskowe pod bazyliką Świętego Piotra w Rzymie nie doprowadziły wprawdzie do odkrycia bezspornych dowodów pochowania tego apostoła w tym miejscu, niemniej wykazały, że już w 160 roku wznosiła się tam kaplica na pamiątkę jego męczeńskiej śmierci; badania te potwierdziły więc w jakimś stopniu tradycję, że Piotr został pochowany pod tym kościołem, w pobliżu cyrku Nerona. Zob. J. Toynbee, J. Ward-Perkins, *The Shrine of St. Peter* (1956); E. Kirschbaum, *The Tombs of St Peter and St Paul* (1959); D.W. O'Connor, *Peter in Rome* (1969).

28 W czasie pobytu w Grecji Neron wezwał tam namiestników Górnej i Dolnej Germanii i rozkazał ich zgładzić. Niebawem podobny los spotkał Korbulona. Teść tego sławnego wodza, Annius Winicjanus, był zamieszany w spisek, który w 66 roku zdemaskowano w Beneventum; od tej chwili Korbulon, podobnie jak inni wodzowie, był odsunięty od armii i niebawem został zamordowany, być może tylko z powodu podejrzeń, że Winicjanus zmierzał do osadzenia go na miejscu Nerona. O powiązaniach Korbulona z osobami i ugrupowaniami, które w latach 65 i 66 padły ofiarą podejrzeń Nerona, zob. R. Syme, *JRS* 1970, s. 27 i n.

29 Wypowiedzi w niedawnej dyskusji na temat znaczenia wyrażenia *quinquennium Neronis* omawia M.K. Thornton, *"Historia"* 1973, s. 570 i n.

30 Etapy i proces eliminowania ludu i ekwitów w wyborach do magistratury pozostają niejasne. System *destinatio* (zob. przyp. 18 do rozdz. XXX) utrzymał się co najmniej do 23 roku n.e., kiedy to utworzono pięć nowych centurii nazwanych imieniem Druzusa. Tacyt (*Roczniki*, 115) wszakże stwierdza wyraźnie, że za Tyberiusza "tunc primo e campo comitia ad patres translata sunt" ("wówczas pierwszy raz przeniesiono wybory z pola [Marsowego] do senatu"). Kwestię tę omawiają autorzy wymienieni w przyp. 18 do rozdz. XXX. Nie wchodząc w szczegóły, wystarczy wskazać, że w rezultacie tych posunięć rola ludu stała się czysto formalna, a rzeczywisty wybór członków magistratury znalazł się w rękach senatu.

31 Liczne przykłady owego ludowego humoru podaje Swetoniusz. Propagandę polityczną za pomocą napisów na ścianach domów uprawiano już w czasach Republiki: pisano apele do Tyberiusza Grakcha i M. Brutusa o ratowanie Rzymu. Praktyki te były rozpowszechnione również w Rzymie papieskim. Zob. także Z. Yavetz, *Plebs and Princeps* (1969).

32 Wśród spraw, które znalazły się na wokandzie senatu, były m.in.

krwawe zamieszki w Pompejach w 59 roku; kuria wysłała tam swego pełnomocnika w celu przeprowadzenia śledztwa i ukarania sprawców rozruchów (Tacyt, Roczniki, XIV 17).

33 O sędzie senatorskim, jego funkcjach i stronniczości zob. P. Garnsey, *Social and Legal Privilege in the Roman Empire* (1970), rozdz. II (w czasach dynastii julijsko-klaudyjskiej) i rozdz. III (od Flawiuszów do Sewerów).

592 Przypisy

34 O licznych obowiązkach cesarskiej służby pałacowej dają wyobrażenie inskrypcje nagrobne zmarłych służących opublikowane w *Corpus Inscriptionum Latinarum*, t. VI. Personal dworski składał się w większości z wyzwoleńców obojga płci.

35 Tyberiusz wszedł do gens lulia w drodze adoptowania go przez Augusta; Tyberiusz zaś, adoptując Germanika, spowodował wejście do gens lulia także jego syna, Kaliguli.

36 Wedle Swetoniusza (Gajusz Kaligula, XXXVII 3) była to kwota, którą Kaligula znalazł w skarbcu cesarskim i roztrwonił w niespełna rok. Wydaje się jednak, że Swetoniusz odmalował przesadnie rozrzutność Kaliguli.

37 Co się tyczy zagadnień finansowych, zob. prace wymienione w rozdz. XXXI, przyp. 32.

38 Siady po tych budowlach zachowały się do dziś i są dobrze widoczne na zdjęciach lotniczych. Zob. J. Bradford, *Ancient Landscapes* (1957), s. 248 i n., nr 60 i 61; R. Meiggs, *Roman Ostia* (wyd. II 1974). Całą chwałę za te budowle przypisał sobie Neron: na pięknych sestercach przedstawił nowy port.

39 Swe dokonania na polu budownictwa Neron propagował na monetach, przedstawiając na nich port w Ostii, Cererę i Annę oraz halę targową (macellum). Zaprowadzenie pokoju upamiętnił przedstawieniami świątyni Janusa z zamkniętymi drzwiami (zamknięto je w 66 roku, po uregulowaniu kwestii armeńskiej) oraz Ołtarza Pokoju. Na innych monetach, emitowanych masowo, przedstawił boginię Zwycięstwa, z jednoczesnym nawiązaniem do cesarza Augusta.* Dużą wagę miało dla niego posłuszeństwo wojska: na jednej z emisji widzimy go przeto, jak przemawia do gwardii pretoriańskiej, na innej, jak konno bierze udział w ćwiczeniach pretorianów. Monety emitowane przez Nerona zasługują także na uwagę ze względu na wiele pięknych wizerunków jego własnej osoby, przedstawiających go w różnym wieku.

ROZDZIAŁ XXXIII

* O aneksji Mauretanii zob. D. Fishwick, "Historia" 1971, s. 467 i n. Rządy Rzymu w Mauretanii omawia J. Carcopino, *Le Marcie antiaue* (wyd. II 1947).

Potraktowanie przez Klaudiusza miasta Volubilis w Mauretanii wskazuje na wielkoduszną politykę tego cesarza. Miasto, które okazało Rzymianom pomoc w tej wojnie, otrzymało obywatelstwo rzymskie, status municypalny i zwolnienie od podatków na dziesięć lat; plemiona tubylcze, które mieszkaly na terytorium municypalnym, zostały "przypisane" do municypium, to znaczy otrzymały tylko niektóre przywileje municypalne, co miało stanowić stadium przygotowania do wykonywania obowiązków wynikających z posiadania pełnego obywatelstwa rzymskiego. Wskazuje na to inskrypcja opublikowana przez panią E.M. Smallwood w Documents, Illustrating the Reigns of Gaius, Claudius and Nero (nr 407).

2 O Takfarinasie zob. R. Syme, Studies... in Honour of A.C. Johnson (1951), s. 113 i n. Z tej okazji Dolabella dokonał dedykacji ku czci Wiktorii Augusty: zob. "Epigraphica" 1938, s. 3 i n.

3 O Palestynie zob. E. Schurer, op. cit., [zob. przyp. 16 do rozdz. XVI], oraz F.M. Abel, Histoire de la Palestine depuis la conquete d'Alexandre jusqu'a l'invasion arabe (1952); A.H.M. Jones, The Herods of Judaea (1938). O zelotach i sykariuszach zob. M. Hengel, Die Zeloten (1961); S. Applebaum, JRS 1971, s. 155 i n. O sprawach religii w Palestynie informują prace wymienione w przyp. 46 do rozdz. XXXIV.

* Bogini trzyma tarczę poświęconą Augustowi przez lud i senat (przyp. tłum.).

Przypisy 593

4 O Żydach diaspory zob. V.A. Tcherikover, Hellenistic Civilization and the Jews (1959). Informacje o gminie żydowskiej w Rzymie zawierają prace: H.J. Leon, The Jews of Ancient Rome (1960). Zob. także M. Grant, The Jews in the Roman World (1973).

5 Zob. H. Musurillo, The Acts of the Pagan Martyrs, Acta Alexandrinorum (1954), z komentarzem.

6 Zachowała się barwna relacja o owym poselstwie pióra samego Filona. Epizodom tym poświęcili prace: E.M. Smallwood, Philo, Legatio ad Gamm (1961); H. Box, Philonis Alexandrini, In Flaccum (1939). List Klaudiusza cytuje E.M. Smallwood, Documents Illustrating the Reigns of Gaius, Claudius and Nero, nr 370 (przekład w: Lewis-Reinhold, R. Civ., II, s. 366 i n.).

7 O kampaniach zbrojnych Korbulona i ich chronologii zob. B.W. Henderson, Nero, s. 153 i n., oraz K. Gilmartin, "Historia" 1973, s. 583 i n. Korbulon wybrał trasę prowadzącą przez płaskowyż Erzerum mimo jego znacznej wysokości, ponieważ szlak ten biegł stosunkowo niedaleko od dobrej bazy zaopatrzeniowej w Trapezuncie nad Morzem Czarnym.

8 Niewykluczone, że Neron zmierzał do obsadzenia Przełęczy Dariańskiej w centralnym Kaukazie, aby szachować Alanów i nie dopuścić Sarmatów na obszar Kaukazu.

9 Sukcesy Sylwanusa wymienia inskrypcja z grobowca Plaucjuszów w Tiburze: ILS, nr 986, Smallwood, Documents..., nr 228; w zbiorze tym przytoczony jest także jeden z listów Sylwanusa (nr 384).

10 Kampanie Germanika omawia E. Koestermann, "Historia" 1957, s. 429 i n., oraz D. Timpe, Der Triumph des Germanicus (1968).

n Do wybuchu powstania mógł się przyczynić druidyzm, który w imię racji nacjonalistycznych zachęcał do nieposłuszeństwa wobec Rzymu, a który Rzymianie, ze względu na pewne praktyki druidów, uważali za kult barbarzyński. Zob. H. Last, JRS 1949, s. 1 i n. Bunt w Galii stłumił Tyberiusz (wedle Pliniusza, Historia naturalna, XXX 13) lub Klaudiusz (jak podaje Swetoniusz, Boski Klaudiusz, XXV). Jak można sądzić, rewoltę tę wzniecili Eduowie i Trewirowie, ponieważ Rzym cofnął im immunitety podatkowe. Łuk triumfalny w Arauzjonie (dzisiejsza Orange w południowej Francji) został zapewne wzniesiony dla upamiętnienia zwycięstwa Rzymian nad Florusem i Sakrowirem: o datowaniu tego monumentu na czasy Tyberiusza zob. R. Amy, L'Arc d'Orange (1962).

12 O via Claudia, którą za Augusta przeprowadzono przez Brenner, zob. Smallwood, Documents..., nr 328.

13 Powody, które skłoniły Kaligulę do rezygnacji z inwazji Brytanii, mogą być jedynie przedmiotem domysłów. Być może doszło do buntów w oddziałach rzymskich, niewykluczone również, że Kaligula nie chciał zbyt oddalać się od Rzymu; mogły też zdecydować względy całkiem irracjonalne.

14 O plemionach i dynastiach brytyjskich oraz ich dziejach (z uwzględnieniem monet jako cennego źródła dla ich poznania) zob. S.S. Frere, Britannia (1967), rozdz. I-IV (autor podaje literaturę przedmiotu).

15 O Brytanii rzymskiej zob. R.G. Collingwood, Roman Britain and the English Settlements (1937); S.S. Frere, op. cit. Podboje Klaudiusza na wyspie omawiają S.S. Frere, op. cit., rozdz. V, oraz G. Webster i D.R. Dudley, The Conquest of Britain, A.D. 43-57 (1966). O sytuacji militarnej w Brytanii w latach 43 do 71 n.e. zob. G. Webster, "Britannia", I, 1970, s. 179 i n.

16 Inskrypcję na łuku tryumfalnym Klaudiusza w Rzymie cytuje A.R. Bum, The Romans in Britain (1969), nr 1, oraz Smallwood, Documents..., nr 43 b. Klaudiusz uczcił także to zwycięstwo nadaniem swemu synowi imienia Brytanik.

17 Wespazjan zawładnął wyspą Vectis (Isle of Wight) i ujarzmił "dwa bitne plemiona": bez wątpienia Durotrygów i Belgów w Dorset i Wiltshire. Prace archeologiczne ujawniły, jak ciężkie walki musieli stoczyć Rzymianie, aby zdobyć wielką, usytuowaną na wzgórzu warow-

38 - Dzieje Rzymu t. II

594 Przypisy

nie Maiden Castle; dzięki tym badaniom dowiedzieliśmy się również, że na zdobytym wzgórzu Hod Hill (w pobliżu forum w Blandford), Rzymianie zbudowali fort dla załogi wojskowej. Zob. E.M. Wheeler, Maiden Castle, Dorset (1943); I.A. Richmond i in., Hod Hill, II (1968). Kwestię czasu sprawowania dowództwa przez Wespazjana w Brytanii omawia D.E. Eichholz, "Britannia" 1971, s. 149 i n. Z inskrypcji na ołowianej sztabce znalezionej w Mendips (Bum, op. cit., nr 10) wynika, że Rzymianie dotarli do Severn w 49 roku. W tym samym czasie IX Legion zajął Lindum (Lincoln), a jedna z kolumn rzymskich przemaszerowała przez Brytanię środkową.

18 O Glevum (Gloucester) zob. C. Green, JRS 1942, s. 39 i n.; 1943, s. 15 i n.; I.A. Richmond, "Transact. Bristol Glos. Arch. Soc." 1962, s. 14 i n.; 1965, s. 15 i n. O Lindum (Lincoln) zob. J.B. Whitwell, Roman Lincolnshire (1970).

19 Zob. jednak D. Fishwick, "Britannia" 1972, s. 164 i n.

20 O rewolcie Boudikki zob. D.R. Dudley i G. Webster, The Rebellion of Boudicca (1962). Nagrobek Klassycjanusa, który znajdował się na miejscu w czasach Swetoniusza, odnaleziono w Londynie: Bum, nr 15; Smallwood, nr 268. O monetach Icenów zob. D.F. Allen, "Britannia", I, 1970, s. 1 i n.

21 O przymusowych świadczeniach w Egipcie zob. F. Ortel, Die Liturgie (1917), s. 62 i n. W czasach panowania rzymskiego w Egipcie praktykę tę zaczęto stosować za Tyberiusza. Miejscowi funkcjonariusze szykanowali ludność, o czym świadczy edykt prefekta Tyberiusza Aleksandra, obiecujący zadośćuczynienie nabrzmiałych pretensji. Zob. M. McCrum, A.G. Woodhead, Selected Documents of... the Flavian Emperors (1961), nr 328 (przekład w:

Lewis-Reinhold, R. Civ., II, s. 375 i n.). Kwestie te omawiają: E.G. Turner, JRS 1954, s. 54 i n.; G. Chalon, UEdit de Tiberius Julius Alexander (1964). Był to odszczepieniec żydowski, który pełnił funkcje namiestnika Judei (ok. r. 46-48), później odbył kampanię armeńską pod rozkazami Korbulona (63 r.), po czym został prefektem Egiptu.

22 P.A. Brunt ("Historia" 1961, s. 189 i n.) przeanalizował funkcjonowanie administracji prowincjonalnej w początkach Cesarstwa i doszedł do wniosku, że

"byłoby błędem sądzić, iż nadużycia zdarzały się rzadko i że łatwo można było uzyskać zadośćuczynienie za doznane krzywdy. Zbyt pochopnie chwali się pryncypat za administrację prowincjonalną, wydaje się natomiast, że nie docenia się zasług Republiki na tym polu." Łatwiej jest uchylać przepisy prawne, niż je egzekwować.

23 Swetoniusz, Tyberiusz, XXXII. Dion także podkreśla praworządność administracji za Tyberiusza.

24 Tekst przemówienia Klaudiusza, zachowany w inskrypcji z Lugdunum (Lyon), podaje Smallwood, Documents..., nr 369 (przekład w: Lewis-Reinhold, R. Civ., II, s. 133 i n.). W nieco innej wersji podaje tę mowę Tacyt, Roczniki, XI 23-25. Politykę Klaudiusza w zakresie nadawania obywatelstwa omawia wyczerpująco A.N. Sherwin-White, The Roman Citizen-ship, rozdz. VIII. Klaudiusz wygłosił tę mowę w senacie, gdy kilku wodzów galijskich zwróciło się o przyznanie im krzeseł senatorskich. W teorii senatorem mógł zostać każdy, kto posiadał obywatelstwo rzymskie. Cesarz podkreślił, że władze republikańskie szczerą ręką dopuszczają cudzoziemców do godności obywateli rzymskich i mimo pewnych oporów przekonał senat do ogłoszenia, że wszyscy obywatele rzymscy z Galii Comata mają prawo ubiegać się o najwyższe urzędy rzymskie; jednocześnie uznał, że dla osiągnięcia godności senatorskiej arystokraci galijscy nie muszą wcześniej odbyć służby w magistraturze rzymskiej, i z mocy swego prawa do adiectio powołał wielu z nich do senatu.

25 Tacyt w żywych, ale nie przejawionych barwach odmalował atmosferę pochlebstw na dworze cesarskim. Jest znamienne, że nawet tak utalentowani żołnierze i administratorzy, jak przyszli cesarze Galba i Wespazjan, uważali za konieczne zabiegać o względy małżonek i wyzwolenców cesarskich (Swetoniusz, Galba, V 2; Wespazjan, IV 1) i że także L. Witeliusz,

Przypisy 595

który zyskał sobie sławę znakomitego administratora jako namiestnik prowincji, musiał w czasie swej bytności w Rzymie płaszczyć się przed Klaudiuszem. Z pierwszych cesarzy jedynie Tyberiusz nie tolerował w swym otoczeniu pochlebców.

ROZDZIAŁ XXXIV

' O sytuacji ekonomicznej w czasach wczesnego Cesarstwa zob. T. Frank, Economic History of Rome (1927), rozdz. XVII-XXX; Econ. SAR, V (Rzym i Italia za Cesarstwa), II-IV (prowincje); M.P. Charlesworth, Trade Routes and Commerce of the Roman Empire (1926); M. Rostovtzeff, Social and Economic History of the Roman Empire (wyd. II 1957;

R.D. Duncan-Jones, *The Economy of the Roman Empire: Quantitative Studies* (1974). M.I.
Finley, *The Ancient Economy* (1973), omawia pojęcia, które są przydatne do analizy gospodarki greckiej i rzymskiej i określa granice prawidłowego stosowania takich nowożytnych kategorii ekonomicznych, jak kapitał, zatrudnienie i kredyt. Gospodarstwom wiejskim i rolnictwu wszechstronne studium poświęcił K.D. White, *Roman Farming* (1970).

2 O problemie siły roboczej w wielkich majątkach ziemskich zob. Kolumella, I 7-9.

3 Dziadek Wespazjana był ponoć przedsiębiorcą, który dostarczał najemnych robotników z górzystej Umbrii do prac polowych w kraju Sabinów (Swetoniusz, *Boski Wespazjan*, I 4).

4 O źródłach podaży niewolników w Cesarstwie Rzymskim zob. M. Bang, "Mitteilungen des deutschen archaologischen Instituts zu Rom", 1910, s. 223 i n.; 1912, s. 189 i n.

5 Dionizjusz z Halikarnasu (I 37) podaje, że widział w Kampanii pola uprawne, które przynosiły w ciągu roku trzy plony (prawdopodobnie pszenicy lub jęczmienia). Niektórzy gospodarze wprowadzili uprawy regenerujących roślin strączkowych, na ogół jednak stosowano dwuletnie ugorowanie. Pliniusz podaje, że w ostatnich czasach wynaleziono w Recji pług kołowy, ale jak można sądzić, nie stosowano go w Italii, w każdym razie na południe od Padu. Zob. K.D. White, *Roman Farming*, s. 175.

6 Pliniusz (XIV 48-51) podaje przykłady wyjątkowo wysokiej dochodowości niektórych winnic: w jednym przypadku właściciel w ciągu dziesięciu lat miał uzyskać dochód w wysokości czterokrotnie wyższej od zainwestowanego kapitału. O średnich dochodach uzyskiwanych z upraw winorośli zob. ostrożne obliczenia Kolumelli, III 3,3; na temat tych kalkulacji wypowiada się White, *Roman Farming*, s. 241 i n.

7 O rolnictwie egipskim w czasach rzymskich zob. Rostovtzeff, *Social and Economic History of Roman Empire*, wyd. II, s. 272 i n. (bibliografia, s. 668). Zob. także A.C. Johnson, *Roman Egypt* (Frank, *Econ. SAR*, II). Znaczne obszary dóbr koronnych w Egipcie, które August zajął w 30 roku p.n.e., zostały później podarowane przez niego członkom rodziny i przyjaciołom, i

Prawdopodobnie za czasów Augusta wprowadzono do nawadniania pól uprawnych koło wodne (zamiast dawnego prymitywnego żurawia, tzw. szadufu); zob. Rostovtzeff, *Social and Economic History of Roman Empire*, wyd. II, s. 669, przyp. 44. O uprawie bawełny zob. Pliniusz, XIX 14.

8 O magazynowaniu wody w Afryce rzymskiej zob. Frank, *AJ Phil.* 1926, s. 55 i n.; J.

Toutain, *Les Cites romaines de la Tunisie* (1895), s. 56 i n.; o południowych granicach posiadłości rzymskich w Afryce zob. J. Baradez, *Fossatum Africae* (1949), s. 164 i n. O czasie otwierania i zamykania śluz na obszarach irygowanych zob. Dessau, *ILS*, 5793.

9 Pliniusz, *Historia naturalna*, XV 102.

10 Co się tyczy wytwórczości w Egipcie w czasach rzymskich, zob. opracowania wymienione w przyp. 7 do tego rozdziału.

" O podróżach w Cesarstwie Rzymskim zob. L. Friedlander, *Roman Life and Manners*

596 Przypisy

under the Early Roman Empire (przekł. z języka niemieckiego), I, rozdz. VI-VII; G.H. Stevenson [w:] C. Bailey, *The Legacy of Rome*, s. 141 i n.; L. Casson, *Travel in the Ancient World* (1974) (przekł. poi. *Podróże w starożytności*, Wrocław 1981).

12 Własność cesarską stanowiła m.in. wytwórnia dachówek, officina Pansiana, której wyroby znaleziono w wielu częściach Italii. Cegielnia Pansy w Ariminum przeszła na własność cesarską mniej więcej w czasach Tyberiusza. Produkcję cegieł uważano za jedną z dziedzin rolnictwa i z tych względów uchodziła ona za zajęcie nie przynoszące ujmy.

13 O wynalazku dmuchawki do wyrobu szkła zob. A. Kisa, *Das Glas im Altertum* (1908), I, s. 296 i n.; A.B. Harden [w:] *History of Technology*, pod red. C. Singera, II, 1968, s. 311 i n.

14 Do Brytanii sprowadzano biżuterię, wyroby ze szkła, ceramikę szlachetną (w Londynie znaleziono wyroby arretyńskie z początków I wieku), wyroby metalowe, skóry zwierzęce, złoto, srebro, żelazo, a także niewolników i psy myśliwskie.

15 O zakresie wymiany handlowej z Germanią (z uwzględnieniem dróg i rynków) zob. R.E. Mortimer Wheeler, *Rome beyond the Imperia! Frontiers* (1954), rozdz. II-VI (przekł. poi. *Rzym poza granicami Cesarstwa*, Warszawa 1958). Nie wszystkie przedmioty znalezione na wschód od Renu dostały się na ten obszar jako obiekty handlu: na przykład sławna srebrna zastawa stołowa z Hildesheim (w okolicy Hanoweru) mogła być zdobyta na jakimś wodzu rzymskim, natomiast znaleziska na duńskiej wyspie Laaland to zapewne podarki wręczone przez jakieś poselstwo rzymskie. Niemniej wymiana handlowa stale rosła, chociaż - jak można sądzić - przewozami towarów zajmowali się nadal niemal wyłącznie Fryzowie z wybrzeży dzisiejszej Holandii; trzeba dodać, że do III stulecia na Półwysep Skandynawski docierało bardzo mało towarów rzymskich.

16 O tkaninach greckich z Nion-Ula w Mongolii zob. M. Rostovtzeff, *Social and Economic*

History of the Hellenistic World, s. 1223, 1624. O przewodniku drogowym dla kupców udających się na Wschód zob. W.H. Schoff, Parthian Stations (1914). Prawdopodobnie za czasów Augusta zaczęto regularnie korzystać z krótszej drogi z Syrii nad dolny Eufrat, która prowadziła przez Palmyrę; zob. Rostovtzeff, Caravan Cities (1932), s. 103 i n.

17 R.E.M. Wheeler, op. cit., rozdz. XIII.

18 O odkryciu pełnomorskich dróg komunikacyjnych z Indiami zob. W.H. Schoff, The Periplus of the Erythraean Sea (1912); M.P. Charlesworth [w:] Studies in Roman Econ. and Soc. Hist. in Honor of A.C. Johnson (1951), s. 131 i n.; M. Cary, E.H. Warmington, The Ancient Explorers (1929), s. 73 i n. (przekł. poi. Starożytni odkrywcy. Warszawa 1968);

R.E.M. Wheeler, op. cit., rozdz. IX-XII.

19 O handlu z Indiami zob. E.H. Warmington, The Commerce between the Roman Empire and India (1928), zwłaszcza s. 272 i n.; Wheeler, op. cit. Według Pliniusza (Historia naturalna, VI 101, 12, 84) coroczny odpływ pieniądza do Indii kształtował się na poziomie co najmniej 60 milionów sesterców, na cały Wschód wynosił minimum 100 milionów. Ceny towarów indyjskich w Rzymie osiągały nierzadko poziom stokrotnie wyższy niż w Indiach.

20 O handlu korzeniami zob. J.I. Miller, The Spice Trade of the Roman Empire 29 B.C.-A.D. 641 (1969). Autor twierdzi, że Pliniusz (Historia naturalna, XII 86-88) przyjmował istnienie szlaku "cynamonowego", którym sprowadzano ową przyprawę z Dalekiego Wschodu do Somali. Ponoć Indonezyjczycy transportowali korę cynamonową przez Madagaskar na wyspy położone w pobliżu Zanzibaru, skąd pod kontrolą Arabów przewożono ją do portów somalijskich, a stamtąd do krajów zachodnich. E. Gray (JRS 1970, s. 222) uważa wszakże, że Pliniusz wspomina jedynie o cynamonie pozyskiwanym z upraw w Somali.

21 Seneka, Quaestiones naturales, Prologus, 13.

22 Odsetki pobierane od pożyczki o zabezpieczeniu rzeczowym wynosiły normalnie 4-6%, co było najniższą stopą procentową w starożytności. Zob. G. Billeter, Geschichte des Zinfusses im griechisch-romischen Altertum (1898), s. 179 i n.

Przypisy 597

23 O proporcjach wolnej i niewolniczej siły roboczej zob. H. Gummerus [w:] P-W, IX, koi. 1500-1501.

24 O pochodzeniu kupców zob. V. Parvan, Die Nationalität der Kaufleute im römischen Reich (1909); niewolników - M. Bang, op. cit., przyp. 4; M.L. Gordon, JRS 1924, s. 93 i n.;

autor ten wskazuje, że imię greckie nie dowodzi greckiego pochodzenia.

25 W szkicu o życiu gospodarczym miast A.H.M. Jones (Recueil de la Societe J. Bodin, VII, s. 161 i n. = The Roman Economy, 1974, s. 35 i n.) twierdzi, że handel i wytwórczość w mniejszym stopniu niż rolnictwo decydowały o dobrobycie ludności. Piękny opis życia w jednym z miast rzymskich dał R. Meiggs, Roman Ostia (wyd. II 1974). O Pompejach zob. R.C. Carrington, Pompeii (1936); H.H. Tanzer, The Common People of Pompeii (1939); M. Delia Corte, Case ed abitanti a Pompeii (1954); o rzemiośle pompejańskim zob. T. Frank, Economic History of Rome (wyd. II 1927), rozdz. XIV, oraz Econ. SAR, V, s. 252 i n. O Akwilei (miasto to sprzedawało wino, oliwę, tkaniny, ceramikę, wyroby ze szkła i różne towary orientalne, kupowało natomiast bydło, skóry zwierzęce, niewolników i bursztyn) zob. A. Calderini, Aquileia Romana (1930). O Kartaginie za czasów rzymskich zob. A. Audollent, Carthage romaine (1900); o Lugdunum - P. Wuilleumier, Lyon, Metropole des Gaules (1953); o Londynie R. Merrifield, The Roman city of London (1965); W.F. Grimes, The Excavation of Roman and Medieval London (1968).

26 O życiu codziennym (także i towarzyskim) w Rzymie za pierwszych cesarzy zob. Friedlander, Roman Life and Manners under the Early Roman Empire (przekł. z niem.). I, rozdz. I-V; J.P.V.D. Balsdon, Life and Leisure in Ancient Rome (1969); R. MacMullen, Roman Social Relations, 50 B.C. to A.D. 284 (1974).

27 Nowa arystokracja zajmowała stopniowo miejsce starej. Za Augusta nie pojawiają się już na listach konsularnych nazwiska przedstawicieli takich rodów, jak Scypionowie, Metellusowie, Klaudiusze, Marcellowie, część zaś rodzin, które awansował August, wymarła (ostatnimi z rodu byli np. Statyliusz Taurus i Kwiryniusz). W dodatku niewielu członków starych rodów republikańskich lub nawet nobilitowanych przez Augusta otrzymywało dowództwa wojskowe, które w tym okresie powierzano przeważnie ludziom z niższych sfer. Owi "nowi ludzie" rekrutowali się z całej Italii i bardziej rozwiniętych regionów Zachodu. Za Tyberiusza kuria nadal składała się przeważnie z senatores Italici, w 35 roku wszakże konsul otrzymał pewien Narbończyk, a Klaudiusz umożliwił Galom szerszy dostęp do senatu. Jakiś czas później wielkie kariery polityczne zrobili Seneka z hiszpańskiej Kordowy i Burrus z galijskiej miejscowości Vasio, coraz częściej spotykało się senatorów pochodzących z prowincji, przeważnie jednak z rodzin italskich, które wyemigrowały z kraju; dopiero po śmierci Nerona pojawiają się senatorzy pochodzący z tubylczych rodów prowincjonalnych. Zob. R. Syme, The Roman Revolution, rozdz. XXXII, oraz tegoż autora Tacitus (1958), s. 585 i n.

28 Rzecz oczywista, że młode niewiasty często traciły głowy dla gladiatorów. W Pompejach miejscowy "gwiazdor", niejaki Celadus, był decus i suspirum puellarum (Dessau, ILS, 5412). O gladiatorach zob. M. Grant, *Gladiators* (1967) (przekł. poi. Gladiatorzy, wyd. II 1987); L. Robert, *Gladiateurs dans l'Orient grec* (1940), oraz prace wymienione w przyp. 26 do tego rozdziału. O cyrkach zob. H.W. Harris, *Sport in Greece and Rome* (1972).

29 Bibliografię przedmiotu podano w przyp. 14 do rozdz. XXIX.

30 O datowaniu budowy tej świątyni (i poświęceniu jej w latach 1-2 n.e. Gajuszowi i Lucjuszowi Cezarom) zob. Boethius, Ward-Perkins, *Etruscan and Roman Architecture*, s. 371, przyp. 15.

31 Podium zachowane na południe od Domu Liwii, które uważano dawniej za element świątyni Jowisza Zwycięskiego, może pochodzić ze świątyni Apollina.

32 Wszystko, co zachowało się z pałacu Tyberiusza, pochodzi z czasów późniejszych cesarzy. O Złotym Domu zob. Boethius, Ward-Perkins, *Roman Architecture*, s. 214 i n. Pełny

598 Przypisy

zestaw ilustracji opublikował Nash, *Pict. Diet. of Ancient Rome*, I, s. 339 i n. (tytuł oryginału:

Bildlexikon zur Topographie des antiken Rome, t. I-II, Tübingen 1961-1962).

33 O Ołtarzu Pokoju, który łączył w harmonijną całość elementy greckie i rzymskie i stał się nową formą ze szczytowych osiągnięć sztuki augustowskiej, zob. artykuły J.M.C. Toynbee, "Proceedings of British Academy" XXXIX, 1953, oraz *JRS* 1961, s. 153 i n.

34 O literaturze epoki augustowskiej zob. H.J. Rose, *A Handbook of Latin Literature* (wyd. III 1966); J. Wight Duff, *A Literary History of Rome ... to the Close of the Golden Age* (wyd. III 1953), oraz *Lit. Hist. Rome in the Silver Age, from Tiberius to Hadrian* (1930); H.E. Butler, *Post-Augustan Poetry from Seneca to Juvenal* (1909).

35 O Horacym zob. L.P. Wilkinson, *Horace and his Lyric Poetry* (wyd. II 1951); E. Fraenkel, *Horace* (1957); *Horace*, pod red. C.D.N. Costa (1974).

36 O Owidiuszu zob. szkice wydane przez J.W. Binns [w:] *Ovid* (1973).

37 O Wergiliuszu zob. W.Y. Sellar, *Virgil* (wyd. III 1897); Brooks Otis, *Virgil* (1963).

38 Zob. S.F. Bonner, *Roman Declamation in the Late Republic and Early Empire* (1949);

autor zwraca uwagę na dobrą znajomość prawa rzymskiego u wielu oratorów.

39 O Liwiuszu zob. P.G. Walsh, *Livy* (1961); *Livy* ("Greece and Rome", *New Surveys* 8, 1974); A.H. McDonald, *JRS* 1957, s. 155 i n.; Ogilvie, *Livy* (wstęp); *Livy*, szkice (wyd. T.A. Dorey 1971).

40 Wiele cennych informacji zawartych w żywotach Cezara i Antoniusza pióra Plutarcha i w *Wojnach domowych* Appiana pochodzi od Polliona. O stosunkach Polliona z Augustem zob. A.B. Bosworth, "*Historia*" 1972, s. 441 i n.

41 Zob. J.P. Sullivan, *The Satyricon of Petronius* (1968). O prądach literackich w czasach Nerona zob. A. Garzetti, *From Tiberius to the Antonines* (1974), s. 60 i n.

42 Tyberiusz zgodził się na wzniesienie w Smyrnie wspólnym sumptem miast azjatyckich świątyni dedykowanej jemu, Liwii i senatowi; zakazał jednak budowy podobnej świątyni w Hiszpanii, mówiąc: "aby o tym pamiętała potomność, zem człowiek śmiertelny i ludzkie spełniam obowiązki oraz że wystarcza mi, jeżeli pierwsze stanowisko (principem) zajmuję" (*Tacyt, Roczniki, IV* 15; 37-38). W odpowiedzi na prośbę miasta Gythejon w Lakonii w 15 lub 16 roku n.e. o wyrażenie zgody na ustanowienie tani kultu Augusta, Tyberiusz i Liwii, Tyberiusz zgodził się tylko na kult Augusta (dodał jednocześnie, że jego matka Liwia sama udzieliła odpowiedzi w tej sprawie). Zob. Ehrenberg, *Jones, Documents*, nr 102; częściowy przekład w: Lewis-Reinhold, *R. Civ.*, s. 560. Składając Tyberiuszowi przysięgę wierności Cypryjczycy przyrzekli oddawać jemu i całej jego rodzinie cześć boską (zob. T.B. Milford, *JRS* 1960, s. 75). Klaudiusz nie przyjął godności najwyższego kapłana w Aleksandrii ani nie zgodził się na dedykowanie mu tam świątyni; zob. rozdz. XXXII, przyp. 18.

43 Opinie współczesnych o apoteozie Klaudiusza reprezentuje *Apocolocyntosis* (Udymienie Klaudiusza), niesmaczna satyra zniesławiająca ubóstwionego po śmierci cesarza. Autorstwo tego pamfletu przypisuje się Senece.

44 Wprawdzie cesarze rzymscy raz po raz wypędzali astrologów z Rzymu, jednak niektórzy z nich ulegli ich wpływowi. Jednym ze zwolenników nauk astrologicznych był Tyberiusz, którego w arkana tej wiedzy wtajemniczył uczony aleksandryjski Trazyllus; syn Trazyllusa, Ty. Klaudiusz Balbillus, również uległ czarowi astrologii. Balbillus pozyskał przyjaźń Klaudiusza i towarzyszył mu w wyprawie do Brytanii. Później został prefektem Egiptu i zdobył sobie życzliwość Nerona.

45 Zob. R. Witt, *Isis in the Graeco-Roman World* (1971). O szerzeniu się kultów orientalnych w Cesarstwie Rzymskim zob. J. Toutain, *Les Cultes païennes dans l'Empire romain*, II (1911); F. Cumont, *Oriental Religions in Roman Paganism* (1911) -

przekład z języka francuskiego: *Les Religions orientales dans le paganisme romain*; J. Ferguson, *The Religions of the Roman Empire* (1970). W tym okresie kult Mitry spotykało się głównie w prowincjach wschodnich.

Przypisy 599

46 O zelotach zob. rozdz. XXXIII, przyp. 3. O judaizmie zob. G.F. Moore, *Judaism in the First Centuries of the Christian Era*, 2 tomy (1927). Kwestiom tym A. Toynbee poświęcił pracę *The Crucible of Christianity* (1969), gdzie w rozdz. III omawia judaizm. O gminie z Qumran zob. M. Burrows, *The Dead Sea Scrolls* (1956); M. Black, *The Scrolls and Christian Origins* (1961); R. de Vaux, *Archaeology and the Dead Sea Scrolls* (1973). O stosunku Rzymian i Greków do Żydów (Rzymianie odnosili się do nich przychylniej od Greków) zob. W.H.C. Frend, *Martyrdom and Persecution in the Early Church* (1964), rozdz. V.

47 Chronologia życia Jezusa nie jest jasna. Wynika to stąd, że uczniowie Chrystusa przykładali większą wagę do głoszenia Ewangelii niż do szczegółowego informowania o Jego życiu. Głównym akcentem nauczania apostołowskiego (kerugma) było obwieszczenie światu faktu ukrzyżowania i zmartwychwstania Mesjasza; jak można sądzić, zostało to napisane (po aramejsku) przed 50 rokiem; z kolei wiadomości te uzupełnili, na podstawie własnej pamięci i informacji uczniów Jezusa, autorzy trzech pierwszych Ewangelii: św. Łukasz w przedmowie do swej Ewangelii informuje, jak zbierał, przesiewał i porządkował wiadomości utrwalone w tradycji pisanej i ustnej.

Jezus urodził się za panowania Heroda Wielkiego, który zmarł w 4 roku p.n.e.: narodziny Chrystusa przypadają więc zapewne na 7 rok p.n.e. W VI wieku n.e. mnich chrześcijański (Dionizy Mniejszy) popełnił błąd przyjmując, że 753 rok od założenia Rzymu to 1 rok p.n.e., a 754 rok rzymski to 1 rok n.e. Jezus został ukrzyżowany zapewne w 29, 30 lub 33 roku. Wspomina o tym krótko Tacyt, *Roczniki*, XV 44.

Bibliografia o życiu Jezusa jest tak ogromna, że nie sposób jej tu podać. Z konieczności porzestaniemy więc na wymienieniu kilku pozycji: V. Taylor, *The Formation of the Gospel Tradition* (1933); F.C. Burkitt, *Jesus Christ* (1932); T.W. Manson, *Jesus the Messiah* (1943);

C.H. Dodd, *The Founder of Christianity* (1971). O procesie Jezusa zob. G.D. Kilpatrick, *The Trial of Jesus* (1955); A.N. Sherwin-White, *Roman Society and Roman Law in the New Testament* (1963), rozdz. II; por uwagi tego autora ("Gnomon", wrzesień 1971, s. 589 i n.); skrajne poglądy wypowiedział S.G.F. Brandon, *The Trial of Jesus* (1968). Za nieprawdziwe należy

uznać twierdzenie (Tertulian, Apologetyk, 21,24), że Piłat złożył Tyberiuszowi raport w sprawie ukrzyżowania Jezusa: zob. T.D. Barnes, JRS 1968, s. 32 i n.

48 Zob. A.D. Nock, Essays on Religion and the Ancient World, I, s. 67 (wyd. Z. Stewart 1972). Cytat ten pochodzi z bardzo cennej pracy A.D. Nocka, Early Gentiie Christianity and its Hellenistic Background (pierwsze wydanie w 1928 roku); omawia ona wpływ koncepcji hellenistycznych na pierwszych chrześcijan, a także apostoła Pawła. Por. zwięźle omówienie (s. 130 i n.) przyczyn "zwycięstwa chrześcijaństwa".

49 O Pawle apostołe zob. W.M. Ramsay, St. Paul the Traveller and Roman Citizen (1897);

A. Deissmann, St. Paul (1912). Swą pierwszą podróż misyjną Paweł odbył ok. 47 roku; do Koryntu przybył ok. 51 roku, a uwięziono go w Jerozolimie ok. 57 roku. Listy tego apostoła oraz Dzieje Apostolskie stanowią cenne źródło wiadomości o świecie rzymskim; na ogół władze rzymskie są tam przedstawione życzliwie. Zob. A.N. Sherwin-White, Roman Society and Roman Law in the New Testament (1963).

50 Swetoniusz, Boski Klaudiusz, XXV. Być może Swetoniusz (nie rozumiawszy właściwie jakiegoś źródła) uważał "Chrestosa" za zwyczajnego żydowskiego agitatora, ale (zważywszy, że postać ta doprowadziła do konfliktu wewnątrz gminy żydowskiej w Rzymie) wydaje się bardziej prawdopodobne, że chodzi tu rzeczywiście o Jezusa Chrystusa.

Reskrypt cesarski odkryty w okolicy Nazaretu (Smallwood, Documents, nr 377), jeśli datujemy go na panowanie Klaudiusza, może mieć pewien związek ze Zmartwychwstaniem. Ustanawia on karę śmierci za bezczeszczenie grobów. Niewykluczone, że Klaudiusz, w kon-

600 Przypisy

sekwencji niepokojów w Rzymie, przeprowadził dochodzenie i zaostrzył kary, gdy doniesiono mu o kradzieży pogłosce, że uczniowie wykradli ciało Jezusa (por. Ewangelia wg św. Mateusza, 28. 12-15). Zob. A. Momigliano, Ciaudius, s. 35 i n.; F. de Zulueta, JRS 1932, s. 184 i n.

ROZDZIAŁ XXXV

' Swetoniusz, Tyberiusz, XV.

2 Los Korbulona niewątpliwie zrobił wielkie wrażenie w kołach wojskowych. O morderstwie tym wspomniał w 69 roku Mucjanus, aby przekonać Wespazjana, że w obronie własnej winien chwycić za broń przeciwko Witeliuszowi (Tacyt, Dzieje, 75,6).

3 Jedną z ofiar Nerona stał się poeta Lukan, którego talenty literackie wzbudziły zazdrość cesarza i któremu zabronił on publikowania utworów poetyckich (Tacyt, Roczniki, XV 49).

4 Hasło to przejął Galba; figuruje ono na niektórych emitowanych za jego panowania monetach ("Salus gen. humani"). Na innych monetach spotykamy legendy: "concordia provinciarum", "libertas publica", "Koma Nascens" i "Victoria Populi Romani". Zob. Mattingly, Sydenham, Rom. Imp. Coinage, I, s. 199 i n.

5 Być może Windeksowi chodziło jedynie o wprowadzenie na tron innego cesarza; jak można sądzić, nie dążył on do restauracji ustroju republikańskiego, nie jest również jasne, jak dalece angażował się po stronie nacjonalistów galijskich, którzy wysuwali postulat bądź większej autonomii, bądź większej wolności dla Galii. Zob. G.E.F. Chilver, JRS 1957, s. 29 i n.; P. A. Brunt, "Latomus" 1959, s. 531 i n.; G. Townend, ibid. 1961, s. 337 i n.; J.C. Hainsworth, "Historia" 1962, s. 88 i n.; M. Raoss, "Epigrafica" 1960, s. 37-151. Emitowane przez Windeksa monety nie noszą jego imienia ani legend o ściśle galijskim charakterze, spotykamy na nich jedynie takie napisy, jak np. "wolność"; Mattingly, Sydenham, Rom. Imp. Coinage, I, s. 178 i n.

6 O działaniach zbrojnych w latach 68-69 zob. B.W. Henderson, Cmi War and Rebellion in the Roman Empire (1908); P.A.L. Greenhalgh, The Year of the Four Emperors (1975); K. Wellesley, The Long Year (1975). Liczebność korpusu Cecyny szacuje się na 40000 żołnierzy, Walensa na 30000, a Otho dysponował w Italii wojskiem w liczbie około 25000 ludzi. Oprócz tych oddziałów opowiedziała się za nim armia naddunajska w sile 75 000 żołnierzy.

7 Relacja Tacyty o tej kampanii rodzi wiele wątpliwości natury topograficznej, a także innych problemów (por. zwłaszcza Dzieje, II 40-41). Zob. K. Wellesley, JRS 1971, s. 28 i n.

8 Na jednej z monet Witeliusz nosi tytuł " Germanicus Imperator" (Mattingly, Sydenham, Rom. Imp. Coinage, I, s. 224 i n.). Militarny charakter jego rządów uwydatnia fakt, że nie przyjął ani tytułu "cezara", ani "augusta". O stosunku rzymskiego plebsu do Witeliusza zob. R.F. Newbold, "Historia" 1972, s. 308 i n.

9 Namiestnicy Panonii i Mezji, na czele swoich armii, udali się w ślad za Primusem. Po drodze doszło w wojsku do buntu, żołnierze złożyli z dowództwa wodzów naczelnych, a w konsekwencji całość sił ekspedycyjnych znalazła się pod rozkazami Primusa.

10 Działania Mucjanusa w tym stadium konfliktu nie są jasne. Jak można sądzić, był on autorem warunków postawionych Witeliuszowi. Chociaż przekazał je Witeliuszowi Primus, to potwierdził je pisemnie Mucjanus (Tacyt, Dzieje, III 63,3-4).

" Pożar ten strawił także Tabularium, niszcząc 3000 brązowych tabliczek. Wespazjan sta-

rał się naprawić tę stratę, ściągając zewsząd ich kopie (Swetoniusz, Boski Wespazjan, VIII).

12 Monety z czasów Galby, Othona i Witeliusza często noszą takie legendy, jak "libertas populi", "Roma restituta", "Roma renascens", "Mars Ultor", a nawet "pax orbis terrarum".

Przypisy 601

ROZDZIAŁ XXXVI

1 Historię Flawiuszów skreślił Tacyt w *Dziejach*, ale z poświęconych im ksiąg ocalała jedynie część dotycząca lat 69-70. Z zachowanych źródeł wartość mają: Swetoniusz, Boski Wespazjan, Boski Tytus i Domicjan (wyd. pod red. G.W. Mooney, 1930; *Vespasian*, wyd. A.W. Braithwaite, 1927); Dion Kasjusz, LXV-LXVII; pośrednio także: Pliniusz Starszy, Kwintylijan, Frontinus, Stacjusz, Juwenal i wczesne mowy Diona Chryzostoma. Wybór inskrypcji zob. M. McCrum, A.G. Woodhead, *Select Documents of the Principates of the Flavian Emperors* (1961).

Z literatury nowożytnej na uwagę zasługują: B.W. Henderson, *Five Roman Emperors* (1927), rozdz. I-VII; L. Homo, *Vespasien* (1949); S. Gsell, *Essai sur le regne de l'empereur Domitien* (1894); szkic charakterologiczny o Domicjanie pióra H. Watersa, "Phoenix" 1964, s. 49 i n.; A. Garzetti, *From Tiberius to the Antonines* (1974), s. 227 i n., z omówieniem bibliografii, s. 636 i n.; R. Syme, *Tacitus* (1958), *passim*.

2 Pliniusz Młodszy podaje, że jego wuj, pełniąc obowiązki adiutanta Wespazjana, musiał meldować się u cesarza przed świtem, ponieważ Wespazjan zwykł był pracować dniami i nocami (*Epistulae*, II 5,9). O osobistym udziale cesarza w załatwianiu codziennych spraw administracyjnych zob. F. Millar, *Emperors at Work*, *JRS* 1967, s. 9 i n.

3 Akt powierzenia Wespazjanowi godności cesarskiej zachował się we fragmentach. Było to *senatus consultum*, któremu moc prawa została nadana w drodze głosowania na zgromadzeniu ludowym. Na końcu każdego paragrafu powtarzają się jak refren słowa "ita ut licuit divo Augusta" lub podobne. Na podstawie tego aktu Wespazjan otrzymał wszystkie uprawnienia, które przysługiwały jego poprzednikom, a ponadto nieograniczone prawo do *commendatio*. Zob. H. Last, *CAH*, XI, s. 404 i n. Przegląd nowożytnych interpretacji tego dokumentu daje G. Barbieri, *Diz. Epigr.*, IV (1957), s. 750 i n.

4 W czasie swego panowania, z wyjątkiem lat 73 i 78, Wespazjan pełnił co roku konsulat zwyczajny (nie zastępczy); sześć razy miał za kolegę konsularnego Tytusa, raz Domicjana. Tytus był konsulem wspólnie ze swoim ojcem w 79 roku, a ze swoim bratem w 80. Domicjan sprawował konsulat w latach 82-88, 90, 92 i 95.

5 O składzie osobowym senatu za Flawiuszów zob. B. Stech, "Klio", supl. 10. Cesarze flawijscy stosowali najczęściej adiectio inter quaestorios. Zdarzały się przypadki przyznania wyższego stopnia, brak natomiast przekazów o adiectio inter consulares. Za Wespazjana spotykamy pierwszego Afrykanina, który dostąpił godności konsularnej.

6 Wśród wyzwolenców cesarskich, którzy dzięki swej dobrej pracy pozostawali na powierzonych im stanowiskach przez długie lata, znajdował się niejaki Abaskantus, praepositus ab epistulis na dworze Domicjana, oraz Tyberiusz Klaudiusz, który służył wszystkim cesarzom od Tyberiusza do Domicjana, a za trzech cesarzy pełnił funkcje praepositus a rationibus. O tych szanowanych i zasłużonych funkcjonariuszach administracji zob. A.M. Duff, Freedmen in the Early Roman Empire (1928), s. 146, 184 i n.

7 Pierwsze przypadki powołania takich iuridici znamy z czasów Domicjana: Dessau, ILS, 1011, 1015. Zachowała się również późniejsza inskrypcja sławnego prawnika rzymskiego, Jawolenusa Pryskusa (79-138 rok), który przed objęciem godności konsula zastępczego (86 rok) pełnił funkcje iudycjariusza prowincji Brytanii (iuridicus provinciae Britanniae); w latach późniejszych sprawował on kolejno namiestnictwa Górnej Germanii, Syrii i Afryki i był członkiem rady przybocznej (consilium) Trajana.

8 Druga żona Tytusa, z którą rozwiódł się on około 64 roku, urodziła jego jedyne dziecko, córkę Julię. W czasie pobytu w Judei (67-70 rok) Tytus zakochał się w Berenice, siostrze Agryppy II. Utrzymywała ona ze swoim bratem stosunek kazirodczy, a zapisała się w histo-

602 Przypisy

rii tym, że próbowała zapobiec powstaniu Żydów. W czasie wspólnej wizyty z Agryppą w Rzymie (75 rok) Tytus przez jakiś czas żył z nią jawnie, ale wobec wzburzenia ludności, w której obudziła ona wspomnienie Kleopatry, nie odważył się jej poślubić. W czasie jej drugiego pobytu w Rzymie Tytus odprawił ją, ku ich obopólnemu żalowi: imitus invitam. Zab. 3. Crook. AJ Phil. 1951, s. 162 i n.

9 Zob. K. Scott, The Imperial Cult under the Flavians (1936).

10 O "drugiej fali" prześladowań chrześcijan zob. B.W. Henderson, Five Roman Emperors (1927), s. 42 i n.

n Pliniusz Młodszy, który był naocznym świadkiem zniszczenia Pompejów, w swym drugim liście do Tacyta (Epitome, VI 16) opisał tę katastrofę w żywych barwach. Pliniusz Starszy, który w tym czasie dowodził flotą stacjonującą w Misenum i kierował akcją ratunkową, poniósł śmierć, pozostając zbyt długo w zagrożonej strefie. Wydobyto zwłoki około 200

osób. (Pompeje liczyły prawdopodobnie 30000 mieszkańców.) Większość ich zmarła wskutek zatrucia tlenkiem węgla lub dwutlenkiem siarki, podobnie jak w czasie wybuchu Montagne Pelee na Martynice w 1902 roku. Pompeje zostały pokryte warstwą piasku zmieszanego z kamieniami i glina, Stabie popiołami, a Herkulanum tufem wulkanicznym. Zob. M. Grant, *Cities of Vesuvius* (1971) (przekł. poi. Miasta Wezuwiusza, Warszawa 1986).

12 Podana przez Swetoniusza (Boski Wespazjan, XVI) kwota *quadringenties milies*, tj. 40 miliardów sesterców, wydaje się zbyt wysoka, prawdopodobnie powinno być w tekście *quadrages milies* (4 miliardy). Mówiąc to Wespazjan miał zapewne na myśli globalną kwotę potrzebną na pokrycie deficytu, a nie dochód roczny. Do twierdzeń Swetoniusza o frymarczeniu urzędami i braniu łapówek za wyroki uniewinniające należy podejść z rezerwą. Wespazjan utworzył specjalne fundusze państwowe: o *fiscus Alexandrinus* lub *fiscus Asiaticus* wiemy bardzo mało, *fiscus Iudaicus* natomiast przekazywał na utrzymanie świątyni Jowisza Kapitolijnskiego sumy uzyskane od Żydów, na które składały się opłaty w wysokości dwóch drachm, wnoszone dawniej corocznie przez każdego Żyda na rzecz Świątyni w Jerozolimie (było to upokarzające dla pogwałconych Żydów, ale dochodowe dla Rzymian, ponieważ w Cesarstwie mieszkało około 5 milionów wyznawców judaizmu).

13 O zbiorze przepisów regulujących zasady dzierżawy majątków ziemskich i pól górniczych zob. R.K. McEldery, *JRS* 1918, s. 95 i n. Na dwóch inskrypcjach zachował się tekst dzierżawy praw górniczych w Yipasca w Luzytanii (Dessau, *ILS*, 6891; Riccobono, *Fontes*, nr 104 i 105) (przekład w: Lewis-Reinhold, *R. Civ.*, II, s. 188-194). Pierwsza inskrypcja pochodzi z czasów Hadriana, druga z tego samego stulecia. Kontraktorzy, którzy prowadzili działalność na podstawie umów państwowych, płacili tantiemy sięgające 50% dochodów osiągniętych z eksploatacji kopalni.

14 O sytuacji finansowej państwa za Domicjana zob. R. Syme, *JRS* 1930, s. 55 i n.

15 Przeprowadzone niedawno prace archeologiczne ujawniły wiele wyraźnych, a jednocześnie posępnych śladów oblężenia Masady, a także rzymskich robót oblężniczych: zob. Y. Yadin, *Masada* (1967). Oblężenie to opisał szczegółowo Józef Flawiusz, *Wojna żydowska*, VII 252-253, 275-406,

16 Sąd w Jamnie (Jawne) zajmował się sprawami dotyczącymi obrządków oraz sporami cywilnymi i być może za późniejszego patriarchy poszerzył swe kompetencje. Wydaje się, że wszystkie opłaty od Żydów diaspory wpływały do skarbcza tej instytucji. Zob. E. Schuerer, *A History of the Jewish People* (1890), I, rozdz. II, s. 276 i n.

17 Szczegółowy przebieg powstania Cywilisa podaje B.W. Henderson, *Cmi War and Rebellion in the Roman Empire* (1908), rozdz. III.

18 Ponieważ legat prowincji Belgica miał siedzibę w Durocortorum, można przypuszczać,

Przypisy 603

że ułatwił on zorganizowanie zjazdu przedstawicieli plemion galijskich. Delegat Trewirów uzyskał zgodę na uczestnictwo w zebraniu i przedstawienie swego stanowiska (Tacyt, *Dzieje*, IV 68-69).

19 O argumentach przemawiających za poddaniem się Galii pod protektorat Rzymu, z którymi wystąpił Cerialis w mowie do Trewirów po złożeniu przez nich broni, zob. Tacyt, *Dzieje*, IV 73-74. Wydaje się pewne, że wielu wodzów galijskich podzielało to stanowisko.

20 Działania te omawia szczegółowo S.S. Frere, *Britannia* (1967), rozdz. VI.

21 O Walii zob. V.E. Nash-Williams, *The Roman Frontier in Wales* (1969).

22 Główne źródło dotyczące kampanii zbrojnych Agrykoli stanowi monografia Tacyta *De vita Agricolae*, który napisał ją dla uczczenia swego teścia. Zalety i wady tej pracy z historycznego punktu widzenia omawiają R.M. Ogilvie i I.A. Richmond w swym wydaniu tej biografii Agrykoli (1967). Prace archeologiczne, a zwłaszcza zdjęcia lotnicze, wzbogaciły obraz tych wydarzeń o wiele nowych szczegółów.

23 O limes Germanii i Recji zob. B.W. Henderson, *Five Roman Emperors* (1927), rozdz. VI;

O. Brogan, *"Archaeological Journal"* 1935, s. 1 i n.; W. Schleiermacher, *Der römische Limes in Deutschland* (1961). O świadectwach archeologicznych dotyczących czasów flawijskich zob. H. Schönberger, *JRS* 1969, s. 154 i n.

Domicjan, któremu zależało na wawrzynach wojskowych, uczcił swe zwycięstwo nad Chattami przybierając przydomek Germanicus, odbywając tryumf oraz emitując monety z legendą "Germania capta" (Mattingly, *Coins of the Roman Empire*, Katalog British Museum, II, tabl. LXII, nr 3). O dacie tego zwycięstwa zob. B.W. Jones, *"Historia"* 1973, s. 79 i n.

24 Na ołtarzu w Adarnklissi figurują nazwiska 3000 poległych Rzymian; jak można sądzić, nie byli to żołnierze z oddziałów Korneliusza Fuskusa, lecz Opiusza Sabinusa, który w tych okolicach doznał klęski. Zachowało się także tropaeum dedykowane później przez Trajana Marsowi Ultorowi: na zdobiących je "metopach" figurują sceny z kampanii tego cesarza.

Zob. I.A. Richmond, PBSR 1967, s. 29 i n.; L. Rossi, Trajan's Column and the Dacian Wars (1971), s. 55 i n., oraz artykuł tegoż autora w "Archaeological Journal" 1972, s. 56 i n.

O Dobrudży zob. H. Gajewska, Topographie des fortifications romains en Dobrudja (Warszawa 1974). . .

25 O Syrii za Wespazjana zob. G.W. Bowersock, JRS 1973, s. 133 i n.

26 O fortyfikacjach na przełęczy Dariel informuje jedna z zachowanych inskrypcji: Des-sau, ILS, 8795; McCrum, Woodhead, Documentis, nr 237.

27 Wedle Pliniusza (Historia naturalna, III 20) cała Hiszpania otrzymała prawa latyńskie, zachowane inskrypcje natomiast dotyczą wyłącznie wydarzeń w municypalach w Hiszpanii Baetica. Za Flawiuszów status municypalny otrzymało około 350 miast hiszpańskich. Naj-sławniejsze z nich to przywileje dla miast Salpensa i Malaca - oba z czasów Domicjana;

zob. Dessau, ILS, 6088, 6089; McCrum, Woodhead, Documents, nr 453 i 454 (przekład w:

Lewis-Reinhold, R. Civ., II, s. 32 i n.). Nadany tym miastom ustrój nie różnił się od ustroju miast italskich. Z prawnego punktu widzenia ich mieszkańcy stanowili kategorię pośrednią między sprzymierzeńcami a obywatelami rzymskimi; miejscowi urzędnicy otrzymywali za-zwyczaj obywatelstwo rzymskie i dzięki temu mogli bardziej aktywnie uczestniczyć w życiu publicznym Cesarstwa. O coraz szerszym nadawaniu praw latyńskich zob. A.N. Sherwin-White, The Roman Citizenship (1973), s. 360 i n.

28 Kwestię tę omawia R. MacMullen, Enemies of the Roman Order (1967), rozdz. II; o opozycji wobec Nerona zob. B.H. Warmington, Nero, rozdz. XII. •

29 Ponieważ stoicy i cynicy nigdy nie występowali przeciwko zasadzie dziedziczenia tronu w państwach hellenistycznych, zastrzeżenia ich do dynastycznej polityki Wespazjana nie znajdowały w kręgach filozofów głębszego odzewu.

604 Przypisy

30 Ofiarami terroru padli Juniusz Arulenus Rustykus (konsul zastępczy w 92 roku) i Herenniusz Senecio. Domicjan wtracił także do więzienia wędrownego nauczyciela greckiego, Apolloniosa z Tjany, który odważył się na zbyt ostrą krytykę cesarza. Mimo wszystko jednak Apollonios został niewinny (zob. Filostrat, Żywot Apolloniosa, VIII 5). Neron skazał na wygnanie stoika Musoniusza Rufusa, który po jakimś czasie powrócił jednak do Rzymu. W 70 roku, gdy wszystkim filozofom rozkazano opuścić Rzym, Wespazjan uczynił dla Musoniusza wyjątek, później jednak stoik ów popadł w niełaskę i został ponownie skazany na wygnanie; po jakimś czasie odwołał go Tytus, który darzył go

szczerą przyjaźnią.
Musoniusz, człowiek o interesującym umyśle, wyprzedzał swoje czasy: w Atenach potępił walki gladiatorów, domagał się także szerszego wykształcenia dla kobiet; do grona jego uczniów należał Epiktet. Zob. szkic o Musoniuszu Rufusie pióra M.P. Charleswortha, *Five Men* (1936), rozdz. II.

31 Domicjan posłał na śmierć również swego drugiego kuzyna, Flawiusza Sabinusa (był on współkonsulem Domicjana w 82 roku i mężem jego córki, Julii). Sabinus i jego brat, Klemens, byli zapewne wnukami (a nie synami) brata Wespazjana, Sabinusa (zob. Townend, *JRS* 1961, s. 54). Klemens, skazany za obrazę majestatu (*crimen laesae maiestatis*), oraz jego żona Flawia Domicylia (bratanica Domicjana) zostali oskarżeni o "ateizm" i uprawianie praktyk żydowskich i chrześcijańskich. Jeżeli wczesnochrześcijańskie *Coemeterium Domitii-lae* na *via Ardeatina* ma związek z jej osobą, to prawdopodobnie byli oni chrześcijanami, jak głosiła późniejsza tradycja. Domicjan pragnął, by dwaj nieletni synowie Klemensa odziedziczyli po nim godność cesarską; po 96 roku wszakże obaj zniknęli z kart historii.

ROZDZIAŁ XXXVII

' Źródła do dziejów tego okresu - Nerwa i Trajan: Dion Kasjusz, LVII-LVIII; Pliniusz, *Panygyricus* oraz *Epistulae* (zwłaszcza ks. X); Hadrian: fragmenty *Diona Kasjusza*, LXIX;

Historia Augusta (przekł. poi. Historycy cesarstwa rzymskiego. Warszawa 1966), Hadrian i L. Eliusz; Antoniusz: fragmenty *Diona Kasjusza*, LXX; *Historia Augusta*, Antoninus Pius; *Arystydes*. *Pochwała Rzymu* (przekł. poi. "Meander" 6, 1951, s. 46-70); por. także wyd. J.H. Olivera, *The Ruling Power* (1953); *Fronton, Epistulae*; M. Aureliusz: *Dion Kasjusz*, LXXI - LXXII; *Historia Augusta*, Marek Antoninus, L. Werus, *Awidiusz Kasjusz: Fronton, Epistulae*. Pisarze późniejsi, jak Aureliusz Wiktor i Eutropiusz, wnoszą niewiele nowych informacji. Bezcennym źródłem są jak zawsze monety i inskrypcje.

Z prac nowożytnych o charakterze ogólnym wymienić można m.in.: M. Hammond, *The Antonine Monarchy* (1959); A. Garzetti, *From Tiberius to the Antonines* (1974), z doskonałą bibliografią. B.W. Henderson, *Five Roman Emperors* (1927): Trajan, Nerwa; *ibid.* *Life and Principate of the Emperor Hadrian* (1923); A. Birley, *Marcus Aurelius* (1966); R. Syme, *Tacitus* (1958), *passim*.

2 Nerwa sprawował konsulat w 71 i 90 roku. Pradziadek Nerwy pełnił tę godność w 30 roku p.n.e., a przez ciotkę Nerwa był skoligacony z dynastią julijsko-klaudyjską. Brak mu było doświadczenia wojskowego, nie miał męskich potomków, co w ówczesnej sytuacji nie działało na jego niekorzyść, pod warunkiem że armia akceptowała

koncepcję pryncypatu.

Powołanie na tron cesarski zawdzięczał wyłącznie senatowi (z tej racji cieszył się dobrą opinią Tacyta i Pliniusza).

3 Trajan, w przeciwieństwie do swych poprzedników, nie urodził się w Italii, przyszedł bowiem na świat w Hiszpanii. Ojciec jego został powołany przez Wespazjana do senatu,

Przypisy 605

pełnił godność konsula, a także prokonsula Azji. Trajan także wszedł do senatu i służył w armii w różnych częściach Cesarstwa. Biografię jego opracował R. Paribeni, *Optimus Princeps, I-II, 1926-1927*. Po adopcji Trajan nie zmienił swego nazwiska rodowego. Podobnie postąpili Hadrian i Antoninus, M. Aureliusz natomiast przyjął nazwisko rodowe Antoninus. W tym okresie nie przestrzegano już zasad rzymskiego systemu imienniczego, dawno bowiem utracił on swe pierwotne znaczenie. O cesarzach "hiszpańskich" zob. zbiór artykułów *Les Empereurs romains d'Espagne (1965)*.

4 Hadrian urodził się w Italice w rodzinie o senatorskich tradycjach, która osiedliła się w Hiszpanii. Odbił normalną karierę kwalifikującą do miejsca w senacie (np. w 108 roku był konsulem zastępczym) i służył w wojsku w Hiszpanii, Panonii, Mezji, Germanii i pod dowództwem Trajana w Dacji. W czasie ekspedycji Trajana na Wschód Hadrian pełnił funkcję jego legata, w 117 roku pozostał w Syrii jako legat cesarski, a w chwili śmierci Trajana w Cylicji przebywał w Antiochii.

5 Wedle Diona (LXIX, I) formalnego aktu adopcji Hadriana dokonała wdowa po Trajanie, Plotyna; było więc jakieś ziarno prawdy w pogłoskach, że Hadrian zawdzięczał purpurę cesarską względem Plotyny. Nie wiemy, z jakich powodów Trajan tak długo zwlekał z wyznaczeniem swego następcy i czy Hadrian rzeczywiście został adoptowany przez niego dopiero na łożu śmierci, jednakże nie ulega wątpliwości, że Trajan pragnął uczynić Hadriana swym sukcesorem: nie miał żadnego innego odpowiedniego kandydata,

6 Antoninus Pius urodził się w Italii w rodzinie pochodzącej z Nemausus (dzisiejsze Nîmes). Nie obrał kariery wojskowej, pełnił najpierw funkcje konsula (w 120 roku), później zaś sędziego konsularnego w Italii i członka przybocznej rady cesarza. W czasie swego panowania pędził żywot typowego ziemianina italskiego, inaczej niż kosmopolita Hadrian. Zob. E.E. Bryant, *The Reign of Antoninus Pius (1895)*; W. Huttig, *Antoninus Pius, I-II (1933-1936)*.

7 M. Aureliusz, który wywodził się z rodziny pochodzenia hiszpańskiego i miał wśród swych przodków wielu konsulów, urodził się w 121 roku (nosił nazwisko M. Anniusz Werus). Krewni

ze strony jego matki, Domicji Lucylli, byli właścicielami wielkich wytwórni dachówek. Hadrian, który w 138 roku polecił Antoninusowi Piusowi adoptować Marka i doglądał jego edukacji, nazywał go Verissimus. W 145 roku M. Aureliusz ożenił się z córką Antoninusa Piusa, Faustyną Młodsza. W 140 i 145 roku pełnił konsulat i zawsze żył w przyjaźni z Piusem. Zainteresowanie retoryką, w której arkena wprowadzał go jego wychowawca Fronton, ustąpiło około 146 roku zamiłowaniu do filozofii stoickiej, której wiernym wyznawcą pozostał przez całe życie i której dał głęboko osobisty wyraz w dwunastu księgach swych Rozmyślań. Już jako następca Antoninusa Piusa pełnił ponownie konsulat w 161 roku. Zob. A. Birley, Marcus Awelius (1966); wydanie polskie Rozmyślenia: pizekł. M. Reiter, 1913, III wyd. wopr. T. Sinki, 1948, i IV wyd. w oprac. K. Leśniaka, 1958. Wydanie angielskie: A.S.L. Farquharson (II wyd. 1952); komentarz: P.A. Brunt, JRS 1974, s. 1 i n.

8 O składzie osobowym senatu w latach 68-235 n.e. zob. M. Hammond, JRS 1957, s. 73 i n. (bibliografia i tablice), oraz tegoż autora The Antonine Monarchy (1959), s. 249 i n. Biorąc za podstawę grupę senatorów o znanym pochodzeniu, autor ten konkluduje (s. 252): "za Wespazjana ponad 80% członków kurii stanowili ludzie pochodzenia italskiego, udział Itali- ków nie spadł poniżej 50% aż do czasów Sewerów, kiedy to kształtował się na poziomie 43-49%; po śmierci Trajana liczba senatorów pochodzenia zachodniego zaczęła gwałtownie spadać, rośnie natomiast udział senatorów z prowincji wschodnich, jednakże w tempie wol- niejszym, ponieważ w połowie tego stulecia dochodzą do głosu przedstawiciele Afryki, któ- rzy za rządów Marka i Kommodusa stanowili jedną trzecią możliwych do zidentyfikowania senatorów pochodzenia prowincjonalnego; w latach późniejszych liczba senatorów z prowinc-

606 Przypisy

cji wykazuje niewielką tendencję spadkową." Senatorzy urodzeni w prowincjach pozostawiali tam, rzecz prosta, znaczną część swoich majątków. Z tych powodów Trajan wymagał od senatorów zainwestowania jednej trzeciej ich majątków w ziemię italską. Okazało się to nieskuteczne, ponieważ już M. Aureliusz zmniejszył ów obowiązek do jednej czwartej. Związanie tych "nowych ludzi" z Italią było konieczne tym bardziej, że senatorzy pochodzenia italskiego coraz częściej nabywali posiadłości ziemskie w prowincjach. C' o sil- tyczy tego okresu, który charakteryzował silną ruchliwość ludzi, trudno jest ustalić, jak kształtowała się absencja na posiedzeniach izby senatorów, którzy w czasie sesji przebywali w Rzymie. Z posiadanych materiałów źródłowych wynika, że w 48 roku brało w nich udział 383, a w 138 roku 250 członków (Riccobono, l'Interc. s. 219 i 292).

' Niewykluczone, że tych czterech konsultów wyszło z krytyki I Hadriana za zerwanie z polityką wschodnią Trajana i poniesienie podbojów w tym regionie. Senat żywił nadto uraz do Hadriana za złamanie obietnicy, iż nigdy nie skaże żadnego senatora na śmierć. W dodatku Hadrian odznaczył Attianusa insygniami konsularnymi: wzmogło to podejrzenie, że Attianus chciał za wiedzą cesarza. Co do Scwianusa, to można przypuszczać, że zgodził się przyrzeczeniem

udzielonym izbie przez Hadriana jego proces odbył się na forum senatu i że udowodniono mu popełnienie zbrodni stanu.

~° 1) i, ~o. stu, 1 2, 4H-9; Gajusz, In. slt' tucje, 1 7. I'or. M. I lammond, Tho Antonino Monarcho, s. 3H3 i n., oraz .1. Crook, l. avr ancl l, i/i. of Rotne (1967), s. 25 i n. (ł, ardzo zwi~zlc).

" Zob. .ł. Cmok, C'nn. sili~rm l' rincipis (1955), zwłaszcza s. 56 i n. I3yć może istnieli stali członkowie rady cesarskiej, ale wydaje się, że w zależności od charakteru spraw na porządku dziennym posiedzenia wzy~uno do udziału w nim re>żne osoby. Pliniusz, l: 'pi. sluluo, VI 31, opisał sadowcł sesję rady (sprzed ukresu Nadziana). W If stuleciu cesarze zwykli byli przedłoźcnc im apcltttcjc, nic zarezerwowane do rozstrzygni~cia przez rada przckazywuć Hu załatwicni<t prefektowi miasta, kUiry dzid ki tclllllA Uzyskał szerokie kmpctcncjc sadownicze.

~- Zob. R. fi. Barrow, S'lavcr_t' in thc lZomun l: mpiro (192R), pu. ssim.

~' Za rząd<iw Nerwy miasto Glevum (Cilouccstcr) oUzynrdo st. Uus kolonii (I~cssttu, /L, S', ?365). Ztt czusbw Tra ja na powstało w Afryce i Azji bardzo dużo kolonii. W II wieku wiele wiosek "przywiązanych" do sąsiednich Illllast wydzielono i pocinicšiono do rangi municy_ piuw. Zob. A. N. Shcrwin-Whitc, Tfu Roman Citizon. ship (1973), rozdz. IX i X.

~' O municypalach i samorztdzic municypalnym zob. J. S. Reid, Tfu Munici/~ulitie. s oJ tho Roman l: mhir-o (1913); ~. I. Abbott i A. C. Johnson, Munic' ipnl: ldmistrution in tire Roman l: mpire. (1926), z dokumentacją; miastom we wschodniej części ('esarstwa A. łi. M. Jones poświęcił prace: 7hc (Ire. ok C' Itl' (1940), zwłaszcza s. 174 i n., oraz ('itie~. s o/ tho F. cr. stc. rrt Roman I' rovinc. s (wyd. I I 1971).

~s O stanic "senatorskim" w Pompejach zob. M. l~. Gordon, .1RS 1927, s. 165 i n. Synowie wyzwolencuw mieli bierne prawo wyborcze do rad municypalnych (M. L. Gordon, .1RS 1931. s. 65 i n.). W wielu miastach kandydaci musieli posiadać odpowiednie kwalifikacje nmjatkowe, warunek ten był , jednak znacznie łagodniejszy niż w Rzymie.

~r Przykłady pompejańskich ,. afiszów wyborczych" (nabazgranych napisów na ścianach) zob. I~esaau, ILS, 6406 i n. W II stuleciu w prowincji Afryce, a zwłaszcza w .4rji Mniejszej, zgromadzenia ludowe prowadziły bardzo ożywioną działalność. W Galii natomiast bądź przestały istnieć, bądź zapadły w letarg.

" Zachowało się mnóstwo inskrypcji zawierających uchwały honoryfikacyjne za specjalne zasługi, zwłaszcza- ra tzw. dobrodziejstwa. Pewien zamożny I, idy, jczyk, Opramoas, miał na swoim grobowcu wrytych sześćdziesiąt takich napis<>w (zob. I(iRlZ, IIL, 739; Smallwood, I) nc' unwt. s lllustr- ating tho f' rincipate. s nf Nerva. Trqjan ancJ Hadrian, nr 497). O motywach

Przypisy 607

przyznawania i przyjmowania honorów w municypalach zob. A. R. Hands, Charities and Social Aid in Greece and Rome (1968).

18 Owe dokuczliwe plagi szczególnie częste były w Azji Mniejszej. O milicjach municypal- nych zob. O. Hirschfeld, Kleine Schriften (1913), s. 591 i n. W Azji Mniejszej Trajan upowa- znił namiestników do mianowania lokalnych irenarchów.

19 O subsydiach na cele publiczne w municypalach zob. Reid, op. cit.; Hands, op. cit. (por. wyżej, przypisy 14 i 17); F. F. Abbott, The Common People of Ancient Rome (1912), rozdz.

VI. W mieście Calama w północnej Afryce każdy nowo mianowany kapłan musiał wpłacić 600000 sesterców do kasy municypalnej. Korzyści płynące z odpowiednich opłat powodo-

wały, że w Azji Mniejszej mianowano kapłankami majątne kobiety, a nierzadko powierzano im funkcje w lokalnej magistraturze (wykonywały je przez swoich przedstawicieli).

20 W statucie Malagi zamieszczono klauzulę, że w przypadku niedoboru kandydatów do sprawowania funkcji publicznych nominacji urzędników może dokonać przewodniczący zgromadzenia wyborczego. Znamy przypadki przymusowego powoływania radnych miejskich w Bitynii (ok. 110 roku; Pliniusz, *Epistulae*, X 113). W Egipcie w II wieku sprawowanie funkcji gimnazjarchy (stanowiska "półoficjalnego") stanowiło obowiązek zamieszkałych tam zamożnych Greków (zob. F. Ortel, *Die Liturgie*, s. 317).

21 Przykłady nie dokończonych robót publicznych podaje Pliniusz, *Epistulae*, X 37, 39.

22 Ponieważ Bitynia była prowincją senatorską, nominację Pliniusza zatwierdziła kuria. Mimo to Pliniusz wysyłał swe raporty do cesarza i od niego otrzymywał instrukcje.

23 O kuratorach (powiernikach) zob. W. Liebenam, *"Philologus"* 1897, s. 290 i n.; C. Lucas, *JRS* 1940, s. 56 i n. (autor zajmuje się kuratorami w prowincji Afryce).

24 O funduszach alimentacyjnych (*alimenta*) zob. R. Duncan-Jones, *PBSR*, 1964, s. 123 i n.; P. Garnsey, *"Historia"* 1968, s. 367 i n.; A.R. Hands, *Charities and Social Aid in Greece and Rome* (1968), s. 108 i n. Instytucja ta zawdzięczała swe powstanie dobroczynności osób prywatnych; jeden z takich filantropów działał mniej więcej w czasach Nerona (Dessau, *ILS*, s. 977), Pliniusz Młodszy natomiast zainicjował taką działalność charytatywną w Comum (*Epistulae*, VII 18). Twierdzenie, że inicjatywa utworzenia funduszu alimentacyjnego wyszła od Nerwy, opiera się na wątplych przesłankach. Dużo światła rzuciły na kwestię funduszu alimentacyjnego dwie inskrypcje z czasów Trajana, jedna z miejscowości Veleia w północnej Italii, druga z okolic Beneventum. Właściciele ziemscy dawali porękę na swoich gruntach w 12 {6-krotnej wysokości otrzymanej kwoty. W Velei chłopcy (w liczbie 263) otrzymywali po 16 sesterców miesięcznie, dziewczęta (było ich tylko 35) po 12 sesterców. Trajan upamiętnił ową działalność socjalną reliefem na łuku w Beneventum oraz specjalną emisją monet. Antoinus Pius ustanowił nowy fundusz (*Puellae Faustinae*) dla uczczenia pamięci swej żony Faustyny. Nie mamy możliwości ustalenia ścisłej daty powołania urzędu prefektów do spraw alimentów (*praefectus alimentorum*), powoływanych z reguły ze stanu senatorskiego, oraz ich podwładnych (*procuratores ad alimenta*). Motywy zastosowania tych środków omawia Hands, *op. cit.* Jaką rolę przy prowadzeniu tej akcji odegrały pobudki altruistyczne, czy rzeczywiście pomagano dzieciom najbiedniejszym, czy środki te zmierzały do zwiększenia

ogólnego przyrostu naturalnego, czy też chodziło o zahamowanie spadkowej tendencji demograficznej, jeśli do spadku liczby ludności istotnie doszło (jak twierdzi A.E.R. Boak, Manpower Shortage and the Fall of the Roman Empire, 1955, ale por. M.J. Finley, JRS 1958, s. 146 i n.); a może w owym czasie panowało tylko przekonanie o pogłębiającym się niżu demograficznym? Na te i podobne pytania nie sposób udzielić dziś jednoznacznej odpowiedzi.

608 Przypisy

25 Congiaria były kontynuowaniem przez cesarza bezpłatnego rozdawnictwa zboża i oliwy między lud rzymski (w okresie Republiki dokonywali tego edylowie). Z biegiem czasu zamiast produktów żywnościowych częściej rozdzielano pieniądze. Szczególnie hojny był August, zob. w tej kwestii Res gestae, 15. Za Trajana wysokość takiego datku wynosiła normalnie 75 denarów na jedną osobę, ale cesarz ten miał ponoć rozdzielić w sumie co najmniej po 640 denarów na głowę w ciągu trzech congiaria (po powrocie do Rzymu w 99 roku oraz po dwóch wojnach dackich w 102 i 107 roku). Większość cesarzy (z wyjątkiem Domicjana) upamiętniała owe akty dobroczynności (liberalitates) specjalnymi emisjami monet.

26 Cesarze upamiętnili na monetach nie tylko wiele swoich sukcesów, ale nawet przyznane ludności ulgi podatkowe. Spotykamy więc, obok stosownych wyobrażeń, takie legendy, jak za Nerwy: "fisci ludaici calumnia sublata", "vehiculatione Italiae remissa" (a nie brak również napisów akcentujących niektóre kwestie związane z wewnętrzną sytuacją państwa, jak "libertas publica", "iustitia Augusti" czy też upragniona "concordia exercitum"). Za Trajana np.:

"alimenta Italiae", "spes Populi Romani"; za Hadriana: "reliqua vetera HS novies mili, abolita" (upamiętniająca spalenie na Forum starych skryptów dłużnych); za Antoninusa: "Puellae Faustianae".

27 O decemprimi zob. Rostovtzeff, Social and Economic History of the Roman Empire (wyd. II 1957), s. 390, 706, przyp. 45.

28 O głównych dzierżawcach (conductores) zob. Rostovtzeff, ibid. (patrz indeks). Stosunki między rolnikami a właścicielami ziemskimi uregulowała lex Marciana, ustawa ta, której ściśle datowanie natrafia na trudności (flawijska?), zajmowała się zarówno majątkami cesarskimi, jak i prywatnymi. Zakres przedmiotowy tej ustawy poszerzył Hadrian, ogłaszając tzw. lex Hadriana, która stworzyła stałym dzierżawcom warunki do zagospodarowania nieużytków. Tekst tych przepisów zob. Riccobono, Fontes, s. 484 i n.; zob. także R.M. Haywood [w:] Frank, Econ. SAR, IV, s. 89 i n. Por. Rostovtzeff, op. cit., s. 368 i n.

29 Nerwa sprzedał także majątki cesarskie, jednakże po niewygórowanych cenach (Dion Kasjusz, LXVIII 2). Nie chodziło mu więc w istocie o ratowanie finansów państwa, był to raczej gest staroświeckiej rozrzutnej hojności.

30 Zob. Pliniusz, *Epistulae*, X, oraz przypisy w wydaniu A.N. Sherwin-White'a.

31 Zachowały się fragmenty raportu (w języku greckim) w sprawie warunków żeglugi wzdłuż wybrzeży Morza Czarnego, który z polecenia Hadriana sporządził namiestnik Kapa-docji (C. Muller, *Geographici Graeci Minores*, I, s. 370 i n.).

32 O Hadrianie i Italice zob. R. Syme, *JRS* 1964, s. 142 i n. Matka Hadriana pochodziła z Gades. Jakkolwiek w Italice mieszkał on za młodu tylko kilka lat, później wyposażył ją we wspaniałe budowle i nadał status kolonii (*colonia Aelia*).

33 Wydaje się, że Hadrian, który szczodłą ręką przyznawał "prawa latyńskie", poszerzył przywileje związane z tym statusem. Dzięki wprowadzeniu tzw. *maius Latium* pełne obywatelstwo rzymskie otrzymali dekurionowie we wszystkich miastach o statusie latyńskim (do tej chwili zapewniał on obywatelstwo rzymskie tylko członkom lokalnej magistratury). Liczne nadania przez Hadriana statusu municypalnego lub kolonialnego nowo powstałym miastom w krajach naddunajskich skłaniają do wniosku, że właśnie w tym regionie cesarz ten najczęściej przyznawał ograniczone obywatelstwo rzymskie.

ROZDZIAŁ XXXVIII

' Dzięki pionierskim pracom płk. J. Baradeza, którego książka *Fossatum Africae* (1949) ma fundamentalne znaczenie, odkryto wiele odcinków umocnień granicznych. Zdjęcia lotni-

Przypisy 609

cze, w połączeniu z prowadzonymi w wybranych miejscach pracami archeologicznymi, ujawniły system obronnych umocnień granicznych w Numidii (*limes*), biegnących na południe od gór Aures. Nie ma tam fortyfikacji w rodzaju Muru Hadriana - jest to szeroka strefa z rozszanymi fortami oraz odcinkami wałów i fos w miejscach, gdzie trzeba było zaryglować dostęp do górskich przełęczy. Na zapleczu tego pasa obronnego odkryto rozgałęziony system irygacyjny z zaporami i kanałami; zachowały się prasy do wyciskania oliwy, a nawet szczątki drzew oliwnych. Jak widać, ów system strzegł bezpieczeństwa granicy i zapobiegał niekontrolowanemu przemieszczaniu się plemion, a jednocześnie przyczyniał się do rozwoju gospodarczego tego dzikiego regionu. Zachowane szczątki owej strefy obronnej wskazują, że powstawała ona w różnych okresach, najwcześniejsze umocnienia pochodzą z czasów Hadriana, który (jak świadczą o tym inskrypcje z lat 126 i 133 - zob.

Baradez, op. cit., s. 103 i n., a także Smallwood, Documents, nr 327) założył obóz wojskowy w Gemellae (w pobliżu Biskry w Algierii), stanowiący kluczowy punkt tego odcinka fossatum. Inna inskrypcja z czasów Hadriana pochodzi z Rapidum, położonego daleko na północny zachód od Gemellae. O granicy w południowej Tunezji zob. P. Troussset, Recherches sur le limes Tripolitanus... d la frontiere Tunisie-Libyenne (1974).

2 O podboju tego regionu, szlaku komunikacyjnym i fortyfikacjach granicznych (limes) zob. W. Bowerstock, JRS 1971, s. 228 i n. Zajęcie Arabii zostało upamiętnione emisją monet z legendą "Arabia addausita" (nie "capta"), co miało zapewne wskazywać, że okupacja tego kraju została dokonana w drodze pokojowej. O zbudowanej przez Trajana drodze prowadzącej nad zatokę Akaba zob. Dessau, ILS, 5834 (= Smallwood, Documents, nr 420). Trajan podjął również próbę ożywienia handlu ze Wschodem i z tą myślą oczyścił kanał, który łączył kraniec delty Nilu z Morzem Czerwonym. Podobnie jednak jak jego poprzednikom nie udało mu się zapobiec tworzeniu się w kanale ławic nawianego piasku. Wydaje się, że jednostki floty rzymskiej, które miały za zadanie zapewnić bezpieczeństwo szlakom handlowym z Indiami, stacjonowały w Zatoce Perskiej, a nie na Morzu Czerwonym.

3 O wojnach armeńskiej i partyjskiej, które historykom stwarzają mnóstwo problemów (m.in. chronologicznych), zob. F.A. Lepper, Trajan's Parthian War (1948); M.I. Henderson, JRS 1949, s. 121 i n.

4 Łączność między dwiema maszerującymi kolumnami utrzymywano starożytnym kanałem prowadzącym od Eufratu do Tygrysu, który dzięki podjętym przez Trajana pracom stał się ponownie żeglowny. Nie mamy pewności, czy to już Trajan zbudował w Mezopotamii system umocnień (limes), który z okolicy Niniwy prowadził doliną Chaboras do Eufratu i stanowił granicę rzymskiej Mezopotamii. Owa strefa graniczna istniała w latach późniejszych, ale nie dysponujemy przekonującymi dowodami, że Trajan był twórcą jej pierwszego wzoru. O limes Kapadocji zob. T.B. Mitford, JRS 1974, s. 160 i n.

5 Trajan upamiętnił swe podboje terytorialne, emitując monety z odpowiednimi legendami i wyobrażeniami: "Armenia et Mesopotamia in potestatem populi Romani redactae", z Armenią siedzącą u stóp Trajana między bogami dwóch rzek; "Rex Parthis datus", z wyobrażeniem Trajana wieńczącego diademem Partamaspatesa; "Parthia capta" z towarzyszącym tej legendzie przedstawieniem dwóch jeńców partyjskich poniżej tropaeum. Trajan przyjął przydomek Parthicus.

6 Twierdzenie Diona Kasjusza (LXVIII 32), że Żydzi zamordowali w Cyrenajce 220000 osób, a na Cyprze 240000, stanowi oczywistą przesadę. Jednakże liczby

te świadczą, że Żydzi dążyli do eksterminacji Greków oraz ludności zhellenizowanej. W okresie późniejszym zabroniono Żydom udawania się na Cypr. O powstaniu w Mezopotamii zob. A. Fuks, JRS 1961, s. 98 i n. O kilku listach Hadriana dotyczących Cypru z okresu po stłumieniu powstania w Azji Mniejszej zob. P.M. Fraser, JRS 1950, s. 77 i n.

39 - Dzieje Rzymu t. II

610 Pizypisy

8 O przebiegu drugiej wojny żydowskiej zachowały się jedynie informacje bardzo ogólne. Wedle Appiana (Syriaca, 1) Hadrian miał podobno po zakończeniu oblężenia Jerozolimy zrównać miasto z ziemią. Jednakże fragment, w którym pojawia się ta informacja, roi się od błędów. Fakt, że nie wspomina o tym Dion Kasjusz, świadczy, iż Jerozolima dostała się w dobrym stanie w ręce Rzymian. Szacunkową liczbę ofiar po stronie żydowskiej podaje Dion, LXIX 14. Pewne światło na przebieg tej wojny rzuciło odkrycie w pieczarach nad Morzem Martwym listów Bar-Kochby (Bar Koziby) do dowódców oddziałów żydowskich; jeden z tych listów nosi, jak się zdaje, jego autentyczny podpis (J.T. Milik, "Revue biblique" 1953, s. 276 i n.). Listy te dowodzą, że nazywał się on w istocie Szim'on (Szymon) Ben lub Bar Koziba. Dokumenty te datowane są erą, rozpoczynającą się 1 miesiąca Tiszri (październik) 131 roku, która to data występuje także na monetach bitych przez Żydów w czasie powstania. Zob. P. Benoit i in., Discoveries in the Judaean Deseń, II (1961), nr 24, 43-44; "Israel Explorat. Journal" 1961, s. 40 i n.; 1962, s. 24? i n.; Y. Yadin, Bar-Kokhba (1971).

9 Źródła pisane do dziejów wojny dackiej zachowały się w stanie szczątkowym (zaledwie kilka stronic Diona Kasjusza). O kolumnie Trajana zob. L. Rossi, Trajan's Column and the Dacian Wars (1971). O fortach górskich w Dacji zob. L. Rossi, "Antiquaries Journal" 1971, s. 30 i n.

10 O drodze prowadzącej przez Żelazną Bramę zob. Dessau, ILS, 5863. Obecnie została ona celowo zatopiona. O kanale zbudowanym przez Trajana zob. J. Sasel, JRS 1973, s. 80 i n.

" Odnaleziono płytę nagrobną owego Maksymusa, który pojmał konającego Decebala:

przedstawiono na niej tę scenę. Zob. M. Speidel, JRS 1970, s. 142 i n.; L. Rossi, op. cit., s. 229 i in.

12 Flota dunajska, ciassis Moesica, odegrała w wojnach dackich wyznaczoną jej rolę i w latach późniejszych strzegła bezpieczeństwa Dacji i jej wschodniej granicy, biegnącej wzdłuż wybrzeża Morza Czarnego. Flota mezyjska strzegła północno-zachodnich

wybrzeży Pontus

Euxinus, natomiast pozostałe wody tego morza patrolowała flota pontyjska. Zob. C.G.

Starr, *The Roman Imperial Navy* (1941), s. 125 i n.

13 Porównanie opisu Germanii w Wojnie galijskiej Cezara (VI 22) i w *Germania* Tacyta

wskazuje, że w ciągu lat dzielących powstanie tych dzieł nastąpiły istotne zmiany w lokaliza-

cji siedzib plemiennych. Zob. E.A. Thompson, *The Early Germans* (1965), zwłaszcza rozdz. I

i II. W Germanii znaleziono pług rzymskie; zob. K. Schumacher, *Siedelungs-*

wid Kultur-
geschichte der Rheinlande (1923), II, s. 246.

14 O problematyce (m.in. chronologicznej) wojen markomańskich zob. A. Birley, Marcus

Aurelius (1966), zwłaszcza s. 323 i n.

15 O fortach naddunajskich w czasach Kommodusa zob. Dessau, ILS, 395.

16 O umocnieniach granicznych Germanii zob. B.W. Henderson, *Five Roman Emperors*

(1927), s. 117 i n. Wcześniej datę przybycia do Germanii kontyngentów Brytów (numeri

Brittonum) przyjmuje H. Schonberger, *JRS* 1969, s. 167; w pracy tej, s. 164 i n., autor

omawia również rezultaty niedawnych badań archeologicznych, które przyniosły pełniejszy

obraz *limes* z tego okresu.

17 Brak od tej chwili jakichkolwiek wzmianek o IX Legionie pozostaje nie rozwiązana

zagadką. Pogląd, że został on kompletnie zniszczony w czasie tego powstania, ma zarówno

zwolenników, jak i przeciwników. Na podstawie skąpych zresztą świadectw można byłoby

wyciągnąć wniosek, że około 122 roku przeniesiono go do dzisiejszego Nijmegen i że został

zniszczony w latach późniejszych, być może w czasie wojny żydowskiej w 132 roku. Zob.

S.S. Frere, *Britannia* (1967), s. 137 i n. Wspomniana praca stanowi źródło cennych informa-

cji o tym okresie dziejów Brytanii za czasów panowania rzymskiego.

18 O Murze Hadriana zob. J. Collingwood Bruce, *Handbook to the Roman Wali* (XI wyda-

Przypisy 611

nie w opr. I.A. Richmonda, 1957); brytyjska mapa wojskowa, *Map of Hadrian's Wali* (1964);

E. Birley, *Research on Hadrian's Wali* (1961); Frere, op. cit., rozdz. VII. Odcinek wschodni

został zbudowany z kamienia, w okresie późniejszym zmieniono jego szerokość; do budowy

odcinka zachodniego użyto początkowo darni, którą po pewnym czasie zastąpiono kamie-

niem; forty powstały również w okresie późniejszym. Z braku miejsca przedstawiliśmy obraz

uproszczony, zainteresowanych informacjami bardziej szczegółowymi odsyłamy do prac

wyżej wymienionych autorów. Udało się rozwiązać w sposób nie budzący wątpliwości jeden

z problemów związanych z *vallum*: fosy tej nie wykopano przed

wzniesieniem Muru, lecz po rozpoczęciu jego budowy; w pewnym miejscu zatacza ona łuk, okrążając bastion oraz forty. Problemy te omawiają D.J. Brege i B. Dobson, "Britannia" 1972, s. 182 i n.

19 O Wale Antonina zob. Sir George Macdonald, *The Roman Wall in Scotland* (wyd. II 1934); A.S. Robertson, *The Antonine Wall* (1960); Prere, op. cit., rozdz. VIII; cenna jest również brytyjska mapa wojskowa (1969). O ludności na terenach sąsiadujących z Murem Hadriana i Wale Antonina zob. P. Salwey, *The Frontier People of Roman Britain* (1965). O panowaniu Rzymian nad Szkocją (ze szczególnym uwzględnieniem zmieniającego się stopnia podporządkowania tego kraju) za panowania Antoninów i Sewerów zob. B.R. Hartley, "Britannia" 1972, s. 1 i n.

20 Udział procentowy żołnierzy pochodzenia italskiego w armii rzymskiej kształtował się za Augusta na poziomie 65% (reszta to żołnierze z prowincji), za Klaudiusza i Nerona wynosił 48,7%, za Wespazjana i Trajana 21,4%, a w okresie od Hadriana do 200 roku n.e. zaledwie 0,9%. Zob. G. Forni, *II reclutamento delle legioni da Augusto a Diacleziano* (1953), s. 157 i n.

21 Zob. J.W. Eadie, *JRS* 1967, s. 161 i n.

22 Wiele przemówień (adiocutiones) Hadriana do jednostek wojskowych wchodzących w skład armii stacjonującej w Afryce zachowało się do dziś w postaci inskrypcji; cesarz wygłosił je w czasie przeglądu oddziałów rzymskich, dokonanego w 128 roku w obozie w Lambaesis. Dessau, *ILS*, 2497, 9133-9135; Smallwood, *Documents*, nr 328.

23 Zniesienie lub ograniczenie niewolnictwa spotkałoby się bez wątpienia z ostrym sprzeciwem wielu drobnych właścicieli niewolników i posiadaczy średnich gospodarstw, których prowadzenie wymagało nie tylko ich pracy osobistej, ale także pracy choćby kilku robotników. A ponieważ robotnikami tymi byli niewolnicy, stanowiło to jedną z istotnych przeszkód w wyeliminowaniu lub złagodzeniu systemu niewolniczego.

24 W.E. Heitland, *The Roman Fate* (1900), prezentuje pogląd, że arystokracja municypalna poczytywała sobie za krzywdę, iż tylko niewielu jej przedstawicieli mogło brać czynny udział w życiu publicznym.

ROZDZIAŁ XXXIX

' Zestawienia odsetek należnych od udzielonych pożyczek, sporządzone przez organy administracji w mieście Veleia i okręgu Ligurów Baebiani, w związku z utworzeniem tam funduszy alimentacyjnych (zob. rozdz. XXXVII, przyp. 24), wskazują, że jakkolwiek liczba drobnych gospodarstw zaczęła maleć, to spadek ów był powolny. Zob. T. Frank, *Eco-*

onomic History of Rome (1927), rozdz. XX, oraz Econ. SAR, V, s. 173 i n.

2 Liczne inskrypcje z północnej Afryki wyjaśniły wiele kwestii związanych z zarządzaniem domenami cesarskimi (zob. rozdz. XXXVII, przyp. 28). Por. W.E. Heitland, Agricola (1921), s. 342 i n.; R.M. Haywood [w:] Frank, Econ. SAR, IV, s. 88 i n.

3 Większe obszary ugorów spotykało się jedynie w części południowo-zachodniej Niziny Angielskiej, a mianowicie w Sussex Weald, na terenach wielkich błot i na równinie Lanca-

612 Przypisy

shire. O sytuacji gospodarczej w Brytanii zob. R.G. Collingwood [w:] Frank, Econ. SAR, III;

S.S. Frere, Britannia (1967), rozdz. XIII i XIV.

4 Corinium, którego powierzchnia wynosiła 96 hektarów, było po Londinium drugim co do wielkości miastem w rzymskiej Brytanii. Bliższe informacje o tym mieście podaje J.S. Wachter, "Antiquaries Journal" 1961-1965.

5 O Belgii za czasów rzymskich zob. F. Cumont, Comment la Belgique fut romanisée (wyd.

n i 1918).

6 Zachowało się kilkanaście sztabek ("gąsek") ołowiu z Mendip; figuruje na nich imię cesarza, co wskazuje, że złożyła te eksploatowało państwo; na dwóch z nich znajdują się nazwy societates. Zob. Collingwood [w:] Frank, Econ. SAR, III, s. 42 i n. Produkcja cyny przeżywała w pierwszych dwóch stuleciach rzymskiej okupacji okres zastoju, w połowie III wieku jednak przemysł ten ponownie zaczął prosperować. Można przypuszczać, że do tego czasu produkcja kopalń hiszpańskich całkowicie pokrywała potrzeby rynku rzymskiego.

7 O wytwórczości w Galii i Nadrenii zob. C. Julian, Histoire de la Gaule, V; A. Grenier [w:] Frank, Econ. SAR, III, s. 623 i n. (szkło), s. 540 i n. (ceramika); M. Chariesworth, Trade Routes and Commerce of the Roman Empire (1926), rozdz. XI. O handlu rzymskim z wolną Germanią zob. O. Brogan, JRS 1936, s. 195 i n.; M. Wheeler, Rome Beyond the Imperial Frontiers (1954) (przekł. poi. Rzym poza granicami Cesarstwa), cz. I (o produkcji szkła s. 84 i n.); M.J. Eggers, Der römische Import in freien Germanien (1951).

8 Zob. H. Willers, Neue Untersuchungen über die römische Bronzenindustrie.

9 O galijskiej terra sigillata (gdy wyroby te znaleziono na terenie Anglii, nazwano je błędnie ceramiką samijską) zob. G. Simpson, Central Gaulish Potters (1958).

10 O znaleziskach rzymskich w Irlandii zob. F. Haverfield, "English

Historical Review"

1913, s. 1 i n.; S.P. O'Riordain, "Proceedings of Irish Academy"

1948, s. 35 i n. Dyslokacja

owych znalezisk, których najwięcej spotyka się na wybrzeżach Uisteru, wskazuje, że dostały

się tam raczej z Brytanii (prawdopodobnie z Chester) niż z Galii.

" Na jednej tylko wyspie Gotlandii znaleziono ponad 400 monet rzymskich.

12 O szlaku lądowym do Chin (z Antiochii do Lojang, długości około 7200 kilometrów)

zob. F. Hirth, China and the Roman Orient (1885); J.I. Miller, The Spice Trade of the Roman

Empire (1969), rozdz. VII.

O podróży Kan-Ingą zob. W.H. Schroff, The Periplus of the Erythraean Sea (1912), s. 275 i

n.; Hirth, op. cit. Informacje o tej wyprawie zebrano w Historii Późniejszej Dynastii Hań

(Hou-han-shu, 88). Kan-Ingą wysłał wódz chiński Pan Cz'ao w okresie, gdy nieustannie

napaści Hunów (Hiung-nu) groziły zamknięciem Szlaku Jedwabnego.

O obiektach pochodzenia zachodniego, zwłaszcza wyrobach ze szkła, znalezionych w Chi-

nach, zob. C.G. Seligman, "Antiquity" 1937, s. 5 i n. Zamieszczony w Hou-han-shu wykaz

towarów zachodnich eksportowanych do Chin omawia J. Thorley, "Greece and Rome"

1971, s. 75 i n.; autor ten zwraca uwagę na dochody, jakie ciągnęli z tego handlu partyjscy

pośrednicy w Merwie. Wyjaśnia on m.in. zadziwiający fakt importu do Chin jedwabiu okreś-

lonego na wspomnianej liście jako "cienki jedwab w różnych kolorach"; wedle tego autora

materiał ów był wyrabiany na wschodnich peryferiach Cesarstwa z nici jedwabnych pocho-

dzących z Chin, przy czym tkano go z tak wielką zręcznością, że Chińczycy nie orientowali

się, że kupują wyroby z własnego surowca (sądzieli oni, że na Zachodzie istnieje hodowla

jedwabników, i nie spostrzegli się, iż mają faktyczny monopol w produkcji jedwabiu).

13 O kupcu Maesie Titianusie pisał Ptolemeusz, Geografia, I 11,7. Na ogół przyjmuje się,

że żył on w czasach Hadriana; zob. M. Cary, Cl. Qu. 1956, s. 138 i n. (Cary nie wyklucza

jednak, że jest to postać z okresu Augusta). Był to prawdopodobnie Syryjczyk (imię Maes

jest pochodzenia semickiego; por. Julia Maesa), który należał do klientów gens Titia.

Przypisy 613

14 O znaleziskach grecko-rzymskich w Kotlinie Tarymskiej (przeważnie w Loulan i Miran

na pustyni Łob-nor) zob. Aurel Stein, Serindia (1921).

Nie mamy możliwości omówienia w tej książce sztuki Gandhery

(powstałej na równinie

wokół Peszawaru), wspomniemy jedynie, że na początku II wieku n.e. rozwinęła się odmiana

buddyzmu (mahajana), która zezwalała na wyobrażenia plastyczne boskiego Buddy. W kon-

sekwencji w zachodnim Pakistanie i Afganistanie powstał nowy kierunek sztuki, pozostający pod silnymi wpływami zachodnimi, do którego rozwoju przyczynili się zapewne rzemieślnicy przybyli tam z Syrii, a zwłaszcza z Aleksandrii. Za pośrednictwem mnichów i kupców buddyjskich wyroby artystów gandherskich dotarły do Turkiestanu i Chin. Wiele przedmiotów pochodzenia zachodniego znaleziono w Begram (ok. 70 kilometrów na północ od Kabulu);

zob. J. Hackin, *Recherches archeologiques a Begram* (1939); R. Hirshman, *Begram* (1946);

R.E.M. Wheeler, *Rzym poza granicami Cesarstwa*, rozdz. XIII, oraz [w:] *Aspects of Archaeology* (wyd. Grimes, 1951).

15 O nawiązaniu wymiany handlowej z Dalekim Wschodem drogą morską zob. E.H. War-
mington, *The Commerce between the Roman Empire and India* (1928), a także Cary, War-
mington, *Starożytni odkrywcy*, rozdz. IV; R.E.M. Wheeler, op. cit., s. 115 i n.

W 1944 roku rozpoczęto prace wykopaliskowe w Oc-
eo w delcie Mekongu w pobliżu Zatoki Syjamskiej, ale zostały one wstrzymane z powodu wybuchu wojny. Odkryto tam świątynię i inne budowle, pełne przedmiotów zdradzających wpływy zachodnie, co więcej, znaleziono dwie złote monety, jedną z czasów Antoninusa Piusa, druga z lat panowania M. Aureliusza. Zob. "Bulletin de l'Ecole française d'Extreme-Orient" 1951, s. 75 i n.;

R.E.M. Wheeler, op. cit., s. 172 i n. oraz szkic tego autora [w:] *Essays in Archaeology* (1951), s. 361.

16 Do czasu zbudowania limes (początek III stulecia) bezpieczeństwo południowych obszarów Trypolitanii zapewniały oddziały patrolowe i ekspedycje karne, niemniej jednak i wówczas towary rzymskie docierały do Fezzanu i Garamy (Dżerma), głównego miasta Garamantów; niektóre znaleziska rzymskie w tym mieście pochodzą z I wieku n.e. Najciekawszym obiektem jest mauzoleum o wysokości ponad czterech i pół metra, zbudowane w Garamie pod koniec tego wieku. Można przypuszczać, że dzięki Flakkusowi i Maternusowi stosunki z plemieniem Garamantów uległy poprawie, a wspomniane mauzoleum jest zapewne grobowcem jakiegoś przedstawiciela Rzymu, rezydującego w Garamie na podstawie porozumienia zawartego przez Rzymian z Garamantami. Odsłonięte także resztki systemu irygacyjnego, który być może powstał w tym okresie, a który wskazuje, że Rzymianie starali się zachęcić tubylców do osiadłego trybu życia. Zob. "Monumenti Antichi" 1951; R.E.M. Wheeler, op. cit., s. 97 i n.

17 J.H. D'Arms, *JRS* 1974, s. 104 i n., kwestionuje twierdzenie o zmierzchu znaczenia

Puteoli już w II stuleciu. Wszechstronny obraz życia w świetnie prosperującej Ostii maluje R. Meiggs, *Roman Ostia* (wyd. II 1974); praca ta daje wyobrażenie o całokształcie stosunków społecznych i ekonomicznych w przeciętnym mieście italskim. Z początku wielu robotników zatrudnionych w Portus Augusti mieszkało w Ostii, w III wieku jednak Portus stał się prawdziwym miastem portowym.

18 O Opramoasie por. rozdz. XXXVII, przyp. 17. Sylwetkę Herodesa Attykusa odmalował P. Graindor, *Herode Atticus et sa famille* (1930); G.W. Bowersock, *Greek Spohists in the Roman Empire* (1969).

19 O canabae zob. R. MacMullen, *Soldier and Cmiian in the Later Roman Empire* (1963), s. 119 i n. . •-._,.

20 W Brytanii istniało zaledwie kilkanaście miast o powierzchni przekraczającej 40 hektarów. Zob. A.L.F. Rivet, *Town and Country in Roman Britain* (1958), rozdz. IV; J.S. Wachter, *The Towns of Roman Britain* (1975). W środkowej Galii jedynie Lugdunum było miastem

614 Przypisy

stosunkowo dużym; Lutetia (Paryż) należała do miast słabo rozwiniętych. O procesach urbanizacyjnych w południowej Galii do III wieku zob. P.A. Fevrier, *JRS* 1973, s. 1 i n.

21 Urbanizację Palestyny (która rozpoczęła się za Heroda Wielkiego) i innych prowincji wschodnich omawia A.H.M. Jones, *Cities o f t hę Eastern Roman Provinces* (wyd. II 1971).

22 Proces ów przebiegał w Egipcie stopniowo: August przyznał zamieszkałym w stolicach okręgów (metropoleis) Grekom prawo do samorządu, Septymiusz Sewer wprowadził tam instytucję "rady", ale status miejski uzyskały te miejscowości oficjalnie dopiero około 297 roku.

23 O życiu miejskim w prowincji Afryce zob. T.R.S. Broughton, *The Romanization of Roman Africa* (1929); J. Toutain, *Les Cites romaines de la Tunisie* (1895); G. Charles-Picard, *La Civilisation de l'Afrique romaine* (1959). O ludności miejskiej zob. R.P. Duncan-Jones, *JRS* 1963, s. 84 i n.; ten sam autor (PBSR 1962, s. 47 i n.) omawia niektóre aspekty administracji finansowej w miastach afrykańskich. Serię pięknych ilustracji opublikował R.E.M. Wheeler, *Roman Africa in Colow* (1966).

24 Bibliografię tego przedmiotu podano w przyp. 17 do rozdz. XXIX; zob. zwłaszcza Ward-Perkins, *Roman Architecture*, rozdz. IX-XI, o budownictwie w prowincjach - rozdz. XV-XIX.

25 Zob. C. Courtois, *Timgad, antique Thamagadi* (1951); Ward-Perkins,

op. cit., s. 478 i n.
(Timgad), s. 436 i n. (Gerasa), s. 453 i n. (Palmyra); T. Weigand,
Palmyra (1932) oraz I.A.
Richmond, JRS 1963, s. 43 i n.

26 O Baalbek zob. Ward-Perkins, op. cit., s. 417 i n.; o bazylice w
Uriconium (Wroxeter)
zob. D. Atkinson, JRS 1924, s. 226; A.R. Bum, The Romans in Britain,
nr 42 (= RIB, nr
288).

27 O moście rzymskim w Alkantarze zob. Dessau, ILS, 287 (= Smallwood,
Documents, nr
389).

28 Zob. A.L.F. Rivet (wyd.), The Roman Yilla in Britain (1969); E.B.
Thomas, Romische
Villen m Pannonien (1964); F. Cumont, Comment la Belgigue fut
romanisee (1918). O willi
Pliniusza Młodszego zob. jego Epistulae, II 17, V 6, oraz Sherwin-
White, ad loc.; por.
rekonstrukcje willi Pliniusza w: H.H. Tanzer, The Villas of Pliny the
Younger (1924); A.G.
McKay, Houses, Villas and Palaces in the Roman Worid (1975).

29 Zob. J.M.C. Toynbee, The Añ of the Romans (1965) oraz The
Hadrianic School (1934);

D.E. Strong, Roman Imperia! Sculpture (1961).

30 Zob. J.M.C. Toynbee, The Flavian Reliefs from the Palazzo della
Cancellaria in Rome
(1957).

31 O Kolumnie Trajana zob. L. Rossi, Trajan's Colwnn and the Dacian
Wars (1971). Dru-
gim wybitnym pomnikiem architektury z czasów Trajana jest Łuk
Triumfalny imienia tego
cesarza w Beneventum; reliefy na tym monumencie przedstawiają wiele
dokonań Trajana
zarówno w Italii, jak i poza jej granicami. Zob. F.A. Lepper, JRS
1969, s. 250 i n.

Nie spotyka się takich monumentalnych reliefów historycznych z czasów
Hadriana, cesarz
ten poprzestawał na stosunkowo skromnych przedstawieniach swej
pokojuowej działalności;

widać to na dwóch reliefach na Forum, upamiętniających akty jego
dobroczynności wobec
dzieci italskich oraz spalenie z rozkazu cesarza skryptów dłużnych.

32 Zob. C. Caprino i in., La colpnna di Marco Aurelio (1955); G.
Becatti, La colonna di
Marca Aurelio (1957); datowaniu tej kolumny J. Morris poświęcił
artykuł w: "Journal of
Warburg Institute" 1952, s. 33 i n. Postać Marka Aureliusza jest tu
mniej wyeksponowana
niż postać Trajana w reliefach na jego kolumnie; artyści przedstawili
Marka w sytuacjach
znacznie bardziej niebezpiecznych, akcentując dramatyczne epizody i
tragedię wojny; por.
J.M.C. Toynbee, The Art of the Romans (1965), s. 71.

Przypisy 615

" Zob. J.M.C. Toynbee, *Art in Britain under the Romans* (1964).
Wyobrażenie o sztuce
rzymskiej w Galii i Afryce dają ilustracje w: Rostoytzeff, *Social and
Economic History of the
Roman Empire*; M. Pobe, *The Art of Roman Gaul* (1961). O mozaikach zob.
Toynbee, *Art of
Romans*, rozdz. IX i s. 180 (bibliografia).

34 O życiu społecznym w tym okresie zob. S. Diii, *Roman Society from
Nero to M. Aurelius*
(wyd. II 1905); J. Carcopino, *La Vie quotidienne a Rome a l'apogee de
l'Empire* (przekł. poi.
Życie codzienne w Rzymie w okresie rozkwitu cesarstwa. Warszawa
1966); J.P.V.D. Balsdon,
Life and Leisure in Ancient Rome (1969). Przedstawiony przez J.
Carcopino obraz Rzymu, z
ogromnymi tłumami spędzającymi beczynnie połowę roku (150000
bezrobotnych), za-
wdzięczającymi egzystencję bezpłatnym przydziałom zboża, a chęć do
życia nieustannym
widowiskom cyrkowym, jest bez wątpienia przejawem; bardziej
wyważoną charaktery-
stykę życia miejskiego daje Balsdon (op. cit., s. 267 i n.): w dni
święteczne nie wszyscy
mieszkańcy Rzymu przestawali pracować, nie wszystkie sklepy były
zamknięte; tylko jedna
dwudziesta ludności mogła pójść do Koloseum (oczywiście tylko ci,
którzy zdobyli bilet
wstępu), mimo że widownia cyrku mogła pomieścić więcej widzów. O
igrzyskach cyrkowych
zob. H.A. Harris, *Sport in Greece and Rome* (1972).

35 Dessau, ILS, nr 8826, fragm. 13. W Timgadzie, miasteczku liczącym
niewiele ponad
10000 mieszkańców, istniało dwanaście łaźni.

36 Bardziej trzeźwo maluje społeczeństwo rzymskie Tacyt, *Roczniki*,
III 55. Juwenal z roz-
goryczeniem wypomina patronom nikczemne traktowanie swych klientów.

37 Przykład przewodnika dla podróżnych stanowi *Descriptio Graeciae*
pióra Pauzania
(ok. 170 roku n.e.). Dzieło to przełożył i komentarzem opatrzył J.G.
Frazer; tekst zob. także
w "Bibliotece klasyków" Loeba, z ilustracjami w odrębnym tomie. O
podróżach w starożyt-
ności zob. L. Casson, *Travel in the Ancient World* (1974) (przekł.
poi. *Podróże w starożyt-
ności*, Wrocław 1981).

38 Rolę stowarzyszeń (collegia) omawia wyczerpująco w dawno wydanej
pracy J.P. Walt-
zing, *Etude historique sur les corporations professionnelles chez les
Romains* (1895 i n.). Zrzesze-
nia te nie zajmowały się pomocą w razie choroby.

39 O patronacie cesarskim nad edukacją zob. C. Barbagallo, *Lo stato e
l'istruzione pubblica
nell'impero romano* (1911); H.I. Marrou, *Historia wychowania w
starożytności*. Warszawa
1969, s. 415 i n.

40 O szkolnictwie wyższego stopnia w Galii zob. T. Haarhoff, *The
Schools of Gaul* (1920).

41 O bibliotekach rzymskich zob. R. Cagnat, *Les Bibliothèques chez*

les Romains. O ufun-
dowanej przez siebie bibliotece Pliniusz wspomina w jednym ze swoich listów (Epistulae, I 8,2). Co się tyczy biblioteki w Timgadzie, zob. H.F. Pfeiffer, *Memoirs of the American Academy at Rome*, IX, s. 157 i n.

42 W samych Pompejach odnaleziono 7-8 tysięcy takich wyskrobanych napisów (grafiti). Inskrypcje odkryte w latach 1951-1956 zostały opublikowane w: *Corpus Inscriptionum Latinarum*, IV, III, 4 (1970). Przykłady inskrypcji odkrytych w Anglii podaje A.R. Bum, *The Romans in Britain* (wyd. II 1969), nr 53 i n.

43 O rozprzestrzenianiu się języka łacińskiego zob. F.F. Abbott, *The Common People of Ancient Rome* (1912), rozdz. I; A. Meillet, *Histoire de la langue latine*, rozdz. IX-X. Na Półwyspie Bałkańskim greką posługiwano się na wybrzeżach, obszary w głębi lądu opanowała łacina.

Zachowało się kilka krótkich tekstów w językach celtyckim i frygijskim (są to przeważnie epitafia). Język hebrajski nadal spełniał wśród Żydów rolę języka kultowego; początki literatury armeńskiej, koptyjskiej i syryjskiej przypadają dopiero na czasy, gdy Kościół chrześcijański zdobył sobie już na Bliskim Wschodzie pozycję bardzo mocną. Z krytyką spotkał się pogląd, że gminy chrześcijańskie rozwinęły specyficzną odmianę łaciny, tzw. łacinę chrześcijańską

616 Przypisy

jańską (reprezentowany m.in. przez Chr. Mohrmanna, *Études sur le latin des Chrétiens*, I-III (1961-1965), ponieważ jest prawie pewne, że pierwotne gminy chrześcijańskie posługiwały się współczesnym sermo plebeius. Nie ulega jednak kwestii, że chrześcijaństwo wywarło wielki wpływ na łacinę, nie tylko wprowadzając wiele słów greckich, ale także nadając słowom łacińskim nowe znaczenia.

44 O pewnym biedaku, który posiadał księgozbiór popularnych klasyków, zob. Juwenal, III 206-7; o księgarniach w Lugdunum wspomniał Pliniusz (Epistulae, IX 11,2).

45 Zarówno Chryzostom, jak i Eliusz Arystydes podają dużo interesujących wiadomości o ówczesnej sytuacji społecznej, zwłaszcza w Azji Mniejszej. Dion Kokcejanus, nazwany później Chryzostomem, pochodził z Prusy w Bitynii. Na rozkaz Domicjana został on wygnany z Rzymu, gdzie wykonywał zawód retora. Podróżował dużo po Wschodzie jako wędrowny wykładowca doktryny stoicko-cynickiej, a chociaż Nerwa przywrócił mu wszystkie prawa, wolał pozostać w Bitynii. Chryzostom był wprawdzie admiratorem przeszłości Grecji, jednak pogodził się z rzymską rzeczywistością i nie stronił od życia politycznego w swej ojczystej prowincji.

Arystydes był także wykładowcą i pisarzem, ostatnie lata swego życia spędził w Azji Mniejszej, a największy rozgłos przyniosła mu entuzjastyczna Pochwała Rzymu (na angielski przełożył ją i komentarzem opatrzył J.H. Oliver, *The Ruling Power*, 1953; przekł. poi.: W. Madyda, "Meander" 6, 1951, I, s. 46 i n.). Znany był również ze swych rozlicznych dolegliwości, które opisywał ze wszystkimi szczegółami, co zyskało mu opinię hipochondryka. Zob. G.W. Bowersock, *Greek Sophists in the Roman Empire* (1969).

Plutarch, chociaż wykladał w Rzymie, spędzał dużo czasu w swym mieście rodzinnym, Cheronei, gdzie cieszył się dużymi wpływami zarówno w sferach rządzących, jak i w kręgach literackich. Zob. R.H. Barrow, *Plutarch and his Times* (1967); C.P. Jones, *Plutarch and Rome* (1971); D.A. Russell, *Plutarch* (1973).

Lukian urodził się daleko od Rzymu, w Samosacie nad Eufratem, i jego językiem ojczystym był zapewne aramejski. Był wędrownym wykładowcą, przebywał jakiś czas w Galii, ale w 160 roku osiadł na stałe w Atenach, nie wiemy jednak, czy działał tam jako sofista. Później był niższym urzędnikiem w Egipcie, a chociaż nie darzył Rzymu tak żarliwym podziwem, jak Arystydes, to zapewne nie należał do wrogów Rzymu, jak to niekiedy sugerowano.

46 O drugiej sofistyce zob. G.W. Bowersock, *Greek Sophists in the Roman Empire* (1969). Pisał o niej Arystydes, XLVI, paragraf 404 (Dindorf).

47 Arrian z Bitynii był konsulem w Rzymie, sprawował namiestnictwo Kapadocji, odniósł zwycięstwo nad Alanami w 134 roku. Oprócz Wyprawy Aleksandra Wielkiego (*Anabasis*), napisał historię Partii oraz utwór opisujący Indie.

Appian, naoczny świadek powstania żydowskiego w 116 roku, był urzędnikiem w Aleksandrii, później przeniósł się do Rzymu, gdzie dzięki poparciu Frontona otrzymał stanowisko procurator Augusti.

Józef Flawiusz, oficer żydowski, który przeciwstawiał się ekstremistom i w 67 roku przeszedł na stronę Wespazjana, był autorem doprowadzonej do 70 roku historii wojny żydowskiej i powstałych później Dawnych dziejów Izraela, historii Żydów od stworzenia świata do 66 roku n.e. Zob. H.St.J. Thackeray, *Josephus, the Man and the Historian* (1929); F.J. Foakes Jackson, *Josephus and the Jews* (1930); R.J.H. Shutt, *Studies in Josephus* (1961); esej M.P. Charieswortha, *Five Men* (1970), s. 65 i n.

48 O Galenie, który został z czasem lekarzem na dworze Marka Aureliusza w Rzymie, zob. Galen of Pergamum (1954); G.W. Bowersock, *Greek Sophists in the Roman Empire* (1969); rozdz. V; J. Scarborough, *Roman Medicine* (1970).

Geografia Ptolemeusza była najpełniejszym kompendium wiedzy geograficznej w starożytności i do stosunkowo niedawnych czasów stanowiła fundamentalne dzieło w tej dziedzinie.

Przypisy 617

49 O literaturze łacińskiej w tym okresie zob. zwłaszcza J. W. Duff, *A Literary History of Rome in the Silver Age, from Tiberius to Hadrian* (1930); H.E. Butler, *Post-Augustan Poetry from Seneca to Juvenal* (1909).

50 O Juwenalu zob. Gh. Highet, *Juvenal the Satirist* (1954). Juwenal ze szczególną nienawiścią odnosił się do Domicjana, który - jak się wydaje - skazał go na wygnanie. Podobnie jak Marcjalis przez długie lata cierpiał biedę i musiał korzystać z patronatu ludzi zamożnych, ale w przeciwieństwie do Marcjalisa nie zyskał sobie większego uznania współczesnych (satyry Juwenala zdobyły popularność dopiero pod koniec IV wieku). W przyjaźni z nim żył zarówno Marcjalis, jak i większość ówczesnych pisarzy (z wyjątkiem Stacjusza);

m.in. Syliusz Italikus, Frontyn, Kwintylijan i Pliniusz Młodszy. Stacjusz cieszył się łaskami Domicjana, o czym sam pisał w swych okolicznościowych poematach, tzw. *Silvae* (III, 1):

bałwochwalcze uwielbienie dla Domicjana, być może z konieczności politycznej, które Stacjusz dzielił z Marcjalisem, stanowi jedną z najmniej sympatycznych stron jego twórczości (zob. np. IV 1-3).

51 O Żywocie Juliusza Agrykoli zob. komentarz w wydaniu opracowanym przez I.A. Richmonda i R.M. Ogilvie (1967); o Germania - komentarz w wydaniu G.C. Andersena (1938). Co się tyczy Tacyty, to szczególną wartość ma studium R. Syme'a, *Tacitus*, 2 tomy (1958). Por. także B. Walker, *The Anna/s of Tacitus, a Study in the writing of History* (1952);

T.A. Dorey (wyd.), *Tacitus* (1969).

52 Dysponujemy francuskim wydaniem Panegiryku Pliniusza w oprac. M. Durry (1938). Listy Pliniusza wydał w sposób wzorowy A.N. Sherwin-White, *Pliny's Letters, a Social and Historical Commentary* (1966). Wyd. polskie listów Pliniusza w przekł. B. Bravo [w: J. E. Wipszycka, *Wprowadzenie do ćwiczeń z historii starożytnej Grecji i Rzymu*, Białystok 1978. O Wezuwiuszu zob. Pliniusz, *Epistulae*, VI 20.

53 Apulejusz dużo podróżował, a około 155 roku ożenił się w Trypolisie z bogatą wdową. Narzeczony owej damy uznał to za ciężką zniewagę i oskarżył Apulejusza przed prokonsulem w Sabracie, że zdobył jej względy rzucając na nią czary. Zachowała się mowa Apulejusza, którą wygłosił on w swej obronie (*Apologia*, wyd. poi. *Apologia* czyli w obronie własnej

księga o magii, przekł. J. Sękowski, Warszawa 1975); w sprawie tej zapadł wyrok uniewinniający, jakiś czas później Apulejusz został najwyższym kapłanem w swej prowincji i w tym charakterze wygłaszał często mowy w stylu ówczesnych retorów.

O listach Prontona zob. E. Chanplin, JRS 1974, s. 136 i n.

54 O życiu Gajusza i o nim samym, mimo wielkiej sławy, którą się cieszył, wiemy bardzo mało: zob. A.M. Honore, Gaius (1959).

55 O życiu religijnym w tym okresie zob. T.R. Glover, The Conflict of Religions in the Early Roman Empire (1920); J. Beaujeu, La Religion romaine a l'apogee de l'Empire, I (1955);

E.R. Dodds, Pagan and Christian in an Age of Anxiety (1965); J. Ferguson, The Religions of the Roman Empire (1970).

56 Biografię Apolloniosa z Tjany napisał Flawiusz Filostrat. O cudach dokonywanych przez Wespazjana piszą Swetoniusz (Boski Wespazjan, VII 2) oraz Dion Kasjusz (LXVI 8). W ciągu II stulecia kremacja zmarłych ustępowała stopniowo inhumacji, w połowie III wieku obyczaj ten zaczął się szerzyć także w prowincjach. Nie należy tego wiązać z jakąś głęboką zmianą w poglądach religijnych. Była to raczej kwestia mody (por. A.D. Nock, "Harvard Theological Review" 1932, s. 321 i n.) lub objaw rosnącego szacunku "dla czegoś, co było świątynią i zwierciadłem nieśmiertelnej duszy i wiecznego bytu jednostkowego": zob. J.M.C. Toynbee, Death and Burial in the Roman World (1971), s. 40 i n.

57 O kulcie Izydy zob. R.E. Witt, Isis in the Graeco-Roman World (1971). O kulcie tej bogini w Londynie zob. A.R. Bum, The Romans in Britain (wyd. II 1969), przyp. 53, a o kulcie Sarapisa w Yorku tamże, przyp. 211.

618 Przypisy

58 Kultowi Mitry poświęcili prace: F. Cumont, Textes et monument s figure s relatifs aux Mysteres de Mithra (1896-1899), przekł. ang. The Mysteries of Mithra (1910); M.J. Vermaseren, Corpus Inscriptionum et Monumentorum Religionis Mithraicae (1956) oraz Afithras, the Secret GW (1963). Niedawno odnaleziono dwa ciekawe mitrea: jedno z nich odkryto w 1954 roku w Walbrook w Londynie (por. W.F. Grimes, The Excavation of Roman and Medieval London, 1968), drugie zaś pod kościołem Santa Prisca na Awentynie w Rzymie (por. M.J. Vermaseren, C.C. van Essen, Excavations in the Mithraeum of... Sta Prisca (1965). W tej drugiej kaplicy znajdowała się jak zwykle rzeźba przedstawiająca Mitrę zabijającego byka, a także malowidła ściennie ze scenami obrzędowymi, napisy z tekstami poetyckimi i hymnami. Zob. także Mithraic Studies (red. J.R. Hinnalls, 1975).

59 Zob. rozdz. XXXIV, przyp. 48. O wczesnym Kościele chrześcijańskim zob.: L. Duchesne, *Histoire ancienne de l'Eglise* (1906), przekł. ang. *Early History of the Christian Church*, I (1909); A.D. Nock, *Essays in Religion and the Ancient World*, I, s. 49 i n. (red. Z. Stewart, 1972); H. Lietzmann, *Geschichte der alten Kirche* (wyd. IV 1975), przekł. ang. *The Beginnings of the Christian Church*, I (1937); W.H.C. Frend, *The Early Church* (1965); H. Chadwick, *The Early Church* (1967) oraz *Early Christian Thought and the Classical Tradition* (1966); E.R. Dodds, *Pagan and Christian in an Age of Anxiety* (1965); R. Grant, *Augustus to Constantine: the Thrust of the Christian Movement into the Roman World* (1971); *The Oxford Dictionary of the Christian Church* (wyd. II 1974). Cenny zbiór materiałów źródłowych (w przekładzie na angielski) dotyczących dziejów Kościoła przed 337 rokiem n.e. opublikował J. Stevenson, *A New Eusebius* (1957). Najważniejszym źródłem są oczywiście pisma Euzebiusza z Cezarei. O Acta martyrum zob. H. Musurillo, *Acts of the Christian Martyrs* (1972), teksty z przekładami. Zob. także R.A. Markus, *Christianity in the Roman World* (1975).

60 Gnostycyzm odróżniał niepoznawalny Byt Boski (Boga doskonałego) od pochodnego "Boga Stwórcy", czyli demiurga, który znalazł się kilka szczebli niżej w hierarchii "eonów" i stworzył niedoskonały świat. Niemniej w niektórych wybranych ludziach zachowały się "iskry Boże" i ludzie ci dzięki tej gnosis i pewnym obrzędom (gnostycyzm był więc religią misteryjną) mają szansę ocalić (zbawić) element duchowy od zgubnych skutków cielesnego bytu, w którym duch ten egzystuje. Źródłem gnosis jest Chrystus. W 1946 roku znaleziono w Nag Hammadi w Górnym Egipcie duży zbiór tekstów gnostyckich w języku koptyjskim. Zob. H. Jonas, *The Gnostic Religion* (1958); M.R. Grant, *Gnosticism and Early Christianity* (1959).

61 Zob. Pliniusz Młodszy, *Epistulae*, X 96,7 (por. Sherwin-White, *The Letters of Pliny*, s. 702 i n.; także tekst cytowanego listu). Wcześni chrześcijanie prowadzili zapewne życie w spokoju, a w każdym razie było to życie wśród ludzi (nie w katakumbach!). Koło kościołów zaczęły powstawać cmentarze, jeden z najdawniejszych został założony przy via Appia, na południe od Rzymu, w miejscu zwanym Catacumbas: stąd cmentarze te, z ich podziemnymi chodnikami, nazwano katakumbami.

62 O etyce chrześcijańskiej zob. H.H. Scullard, *Early Christian Ethics in the West* (1907);

C.J. Cadoux, *The Early Church and the World* (1925).

63 Odkąd Osroene została wcielona do Cesarstwa, chrześcijanie w Mezopotamii posługiwali się "harmonią ewangeliczną" (Diatessaron) napisaną po grecku przez Syryjczyka Tacjana-

na, a nie jak dawniej czterema odrębnymi ewangeliami w języku syryjskim. Fragment Diatessaron znaleziono w forcie Dura-Europos nad Eufratem, gdzie odkryto również najstarszy ze znanych nam chrześcijańskich domów modlitwy.

64 Pliniusz Młodszy, *Epistulae*, X 96,9; Tertulian, *Apologetyk*, 37 (wydanie polskie w przekładzie J. Sajdaka, Poznań 1947). O rozprzestrzenianiu się chrześcijaństwa zob. K.S. Latourette, *A History of the Expansion of Christianity*, I (1938), oraz interesujący zestaw map w:

Atlas of the Early Christian World (opr. M.F. Hedlund, H.H. Rowley, 1958).

Przypisy 619

65 Do zakorzenionych u Rzymian obyczajów należało częste oddawanie w ciągu dnia czci bogom. Wiele z tych modlitw czy libacji miało charakter zdawkowy, ale zaniechanie ich wywoływało uczucie niepokoju. Odmowa okazywania czci boskiej cesarzowi, w przeciwieństwie do czci należnej bogom, stanowiła przyczynę konfliktu z rządem, niż można byłoby się spodziewać (por. de Ste Croix, "Past and Present" 1963, s. 10), niemniej jednak przypłaciło to śmiercią wielu chrześcijan w Azji (zwłaszcza w Pergamonie); do represji z tego powodu doszło za panowania Domicjana, o czym wspomina Apokalipsa.

Szerzenie się wierzeń monoteistycznych mogło zagrozić interesom kupców, co ilustruje fragment jednego z listów Pliniusza (X 96, 10) oraz epizod z *Dziejów Apostolskich* (19, 21) o złotniku Demetriusie.

66 Co się tyczy opinii Tacyty o Żydach, zob. *Dzieje*, V 2-5, a o chrześcijanach *Roczniki*, XV 44,4; wspomina tam on o ich nienawiści do rodzaju ludzkiego (*odium humani generis*) oraz ich *exitiabilis superstitio*.

67 O antychrześcijańskiej propagandzie pisarzy pogańskich zob. T.R. Glover, *The Conflict of Religion in the Early Roman Empire* (wyd. IX 1920).

68 O prześladowaniach chrześcijan zob. literaturę podaną w przyp. 26 do rozdz. XXII. W znacznym uproszczeniu można przyjąć, że aspekt prawny problemu chrześcijaństwa sprowadza się do pytania, czy z uwagi na brak ogólnych przepisów uznających chrześcijan za przestępców (np. owego *institutum Neronianum*, którego istnienie błędnie insynuował Tertulian, *Ad Nationes*, I 7, 9) urzędnik, na podstawie samego donosu i przeprowadzonego zgodnie z prawem dochodzenia, mógł skazać daną osobę tylko z tego jednego powodu, że mieniła się chrześcijaninem (tj. na podstawie samego jej przyznania się do wiary chrześcijańskiej), czy też musiał jej udowodnić popełnienie jakiegoś przestępstwa? Nie ulega wątpliwości, że Pliniuszowi wystarczyło z początku samo wyznanie wiary i tych, którzy przyznali się do chrześ-

cijaństwa, z miejsca posyłał na stracenie. Jednakże później zapytał Trajana, jak powinien traktować "zbrodnie związane z imieniem" (flagitia cohaerentia nomini). Początkowe postępowanie Pliniusza wskazuje, że sam nomen Christianum uważał za dostateczny powód do orzeczenia wyroku skazującego. Ale jeżeli należało wziąć również pod uwagę flagitia, to na czym one polegały? Rzecz prosta, między bajki należy włożyć "uczty Tiestesa", oskarżenia o kanibalizm i stosunki kazirodcze - posadzenia, które miały źródło w niezrozumieniu symboliki Ostatniej Wieczery; sam Pliniusz się przekonał, że oskarżenia te okazywały się bezpodstawne. Jakkolwiek Trajan podejrzliwie odnosił się do wszelakich związków, to jednak wydaje się nieprawdopodobne, aby podstawę represji wobec chrześcijan stanowił zarzut przynależności do "nielegalnych stowarzyszeń" (por. Sherwin-White, *Letters of Pliny*, s. 779), mimo że pogląd ten miał licznych zwolenników. Sherwin-White uważa, że Pliniusz, stwierdzając brak podstaw do oskarżenia chrześcijan o popełnienie flagitia, skazywał ich za nieposłuszeństwo (contumacia), tj. odmowę wykonania uzasadnionego rozkazu; pogląd przeciwny zob. jednak de Ste Croix, "Past and Present" 1963, s. 18 i n.; por. *ibid.* 1964, s. 23 i n. (= *Studies in Ancient Society*, red. M.J. Finley, 1974, s. 210 i n.).

O stosunku Trajana i Hadriana do chrześcijan zob. E.J. Bickerman, "Rivista di Filologia" 1968, s. 290 i n.

Zob. także T.D. Barnes, *Tertulian* (1971), rozdz. XI; autor ten uważa, że rola cesarzy w prześladowaniach chrześcijan była niewielka, w przeciwieństwie do namiestników - ich postawa bowiem bywała często zdeterminowana presją tłumów lub własnymi osobistymi sympatiami i antypatiami.

69 Spośród cesarzy rzymskich w II wieku za szczególnego wroga chrześcijan bywa uważany M. Aureliusz. Nie ulega wątpliwości, że cesarz ten mniej energicznie od swych poprzedników przeciwstawiał się burzliwym demonstracjom nienawiści do wyznawców tej wiary, ale

620 Przypisy

brak przekonujących dowodów na to, że rzeczywiście odnosił się do nich wrogo. Co więcej, prawdopodobne aluzje do chrześcijan w *Rozmyślaniach* (fragment XI, 3, niemal z pewnością odnosi się do chrześcijan, nawet jeśli przyjąć, że sama ta nazwa stanowi tu interpolację) wskazują, że podziwiał ich za determinację, z jaką narażali się na męczeńską śmierć (por. C.R. Haines, wydanie *Rozmyślań* w *Bibl. Loeba*, 1916, s. 381 i n.). O prześladowaniach zob. także A. Birley, *M. Aurelius* (1966), zwłaszcza aneks IV, s. 328 i n.

70 Pełen niewybrednych pochlebstw, ale i nie pozbawiony prawdy panegiryk na cześć Cesarstwa Rzymskiego za panowania Antoninusa stanowi czternasta mowa

Eliusza Arysty-
desa.

ROZDZIAŁ XL

' Najcenniejsze źródła dla panowania Kommoduśa: Herodian, I; Dion Kasjusz, LXXII;

Historia Augusta, Commodus. Szczegółowe studium poświęcił temu cesarzowi F. Grosso, *La lotta politica al tempo di Commodo* (1964). Przesadnie wyidealizowany wizerunek fizyczny Kommoduśa odmalowany przez W. Webera, *CAH*, XI, a oparty po części na naciągniętej interpretacji świadectw numizmatycznych, wymaga stonowania, jak to przekonywająco zaproponował w swych opisach H. Mattingly, *The British Museum Catalogue of Coins of Roman Empire* (1940), s. CLXXXIII i n., oraz A. Garzetti, *From Tiberius to the Antonines* (1974), s. 528 i n., s. 725 i n. Herodian napisał po grecku historię lat 180-238. Żył on w tych czasach, a swe dzieło ogłosił zapewne ok. 248 roku. Zob. wydanie w Bibliotece Klasyków Loeba w opr. C.R. Whittakera, 2 tomy (1969-1971), z interesującym wstępem i przypisami. (Wydanie polskie Herodiana: Historia cesarstwa rzymskiego, Wrocław 1963.)

2 Jedną z przyczyn niezadowolenia było to, że T. Perennis powierzył dowództwo legionów prefektom ekwickim, a nie legatom ze stanu senatorskiego (w późniejszych latach III wieku stało się to zwykłą praktyką). Być może stanowiło to jakiś element spisku Perennisa, który, z pomocą swego syna dowodzącego wojskami iliryjskimi, zmierzał do zawładnięcia tronem cesarskim; w każdym razie wysłannicy wojsk stacjonujących w Brytanii przedłożyli Kommodusowi w Rzymie skargi na postępowanie Perennisa.

3 Jedną z inskrypcji zawiera tekst reskryptu *de saltu Burunitano*. Zob. Riccobono, *Fontes*, nr 103; przekład na angielski w: Lewis-Reinhold, *R. Civ.*, II, s. 183 i n. Dzierżawcy (co/o/u) rezydujący w tej domenie cesarskiej wnieśli skargę do Kommoduśa, że *lex Hadriana* (zob. rozdz. XXXVII, przyp. 28) jest notorycznie łamana. Kommodus odpowiedział: "Zgodnie z istniejącą tradycją i moim rozkazem prokuratorzy dopilnują, aby nie wymagać od was, wbrew obowiązującej praktyce, więcej niż trzy razy po dwie dniówki na jednego człowieka."

4 Pragnąc wyprowadzić Kommoduśa w pole Kleander mianował jeszcze dwóch prefektów pretoriańskich; ponieważ Kleander także był prefektem, pierwszy raz w historii Rzymu było trzech prefektów pretoriańskich.

5 Pod koniec II stulecia doszło w Cesarstwie Rzymskim do gwałtownej wyżki cen. Omawiając stan finansów państwa za M. Aureliusza i Kommoduśa, T. Pekary ("*Historia*" 1959, s. 448 i n.) dochodzi do konkluzji, że mimo trudności finansowych Rzymowi daleko było do

bankructwa. Niemniej zmniejszenie zawartości srebra w denarze wskazuje na mniej lub bardziej zaawansowaną inflację.

6 Lucylla, córka M. Aureliusza, wyszła najpierw za mąż za L. Werusa, a następnie (169 rok) za -Ty. Klaudiusza Pompejanusa, który po objęciu władzy przez Kommodusa wycofał się z życia publicznego. Prawdopodobnie Lucylla zazdrościła pozycji żonie Kommodusa, Augustie Kryspinie.

7 O Sewerach zob. Herodian, II-VI; Dion Kasjusz, LXVIII-LXXX; Historycy cesarstwa rzymskiego, żywoty Sewerów. O Septymiuszu Sewerze zob. M. Platnauer, *The Life and*

Przypisy 621

Reign of the Emperor L. Septimius Severus (1918); A. Birley, *Septimius Severus* (1971). G. Walser i T. Pekary, *Die Krise der römischen Reiches* (1962), podają szczegółowy wykaz prac opublikowanych w latach 1939-1959 na temat dziejów Cesarstwa od roku 193 do 284.

8 O działaniach zbrojnych Septymiusza i Karakalli na Wschodzie zob. N.C. Debevoise, *Political History of Parthia* (1938), s. 256 i n., oraz D. Magie, *Roman Rutę in Asia Minor* (1950), s. 1540 i n., s. 1553 i n. O granicy ustalonej tam przez Sewerów pisze D. Oates, *Studies in the Ancient History of Northern Iraq* (1968), s. 73 i n.

9 O Brytanii za Sewerów zob. S.S. Frere, *Britannia* (1967), rozdz. IX; A. Birley, *Septimius Severus* (1971), rozdz. XVI. Na podstawie wielkości bazy rzymskiej odkrytej w 1961 w Carpow, w pobliżu Perth, oraz licznych obozów marszowych rozlokowanych daleko w kierunku północnym Birley wnioskuje, że Septymiusz zmierzał do aneksji znacznej części, a być może nawet całej Szkocji, a nie tylko do przeprowadzenia tam karnej ekspedycji.

10 O limes Tripolitana zob. R.G. Goodchild i J.B. Ward-Perkins, *JRS* 1949, s. 81 i n., 1950, s. 30 i n. Por. B.H. Warmington, *The North African Provinces* (1954), rozdz. III.

" Jest rzeczą godną wzmianki, że podczas prowadzenia tych remontów stosowano w środkowej Galii i Górnej Germanii galijską miarę długości leuga (ok. 5 kilometrów). O reformach wojskowych zob. R.E. Smith, "Historia" 1972, s. 481 i n.

12 O rodzinie S. Sewera zob. A. Birley, *Septimius Severus* (1971), aneks. Pochodziła ona z miasta Lepcis, które otrzymało status kolonii, i wedle powszechnej opinii miała domieszkę krwi punickiej lub berberyjskiej (T.D. Barnes, "Historia" 1967, s. 87 i n., twierdzi jednak, że byli to imigranci z Italii). Niektórzy badacze, np. Kornemann i Piganiol, zob. G. Walser, T. Pekary, *Die Krise des römischen Reiches* (1962), s. 7 i n., uznali, że z powodu owej domieszki

krwi punickiej Sewer nie rozumiał ducha Rzymu i że skłonny był do faworyzowania swej ziemi rodzinnej i jej wybitnych przedstawicieli. Inni (jak M. Platnauer i A. Birley, op. cit., przyp. 7) bagatelizują proafrykańskie sympatie Sewera, a M. Hammond, "Harvard Stud. Ciass. Philology" 1940, s. 137 i n., uważa go za typowego rzymskiego arystokratę. Birley widzi w Sewerze i jego najbliższym otoczeniu produkt czasów antonińskich. Najbardziej krytycznie odniósł się do Sewera Gibbon, uznał go bowiem "za głównego sprawcę zmierzchu Cesarstwa Rzymskiego". Siadem Gibbona poszedł J. Hasebroek, Untersuchungen zur Geschichte des Kaisers Septimius Severus (1921), ale ten punkt widzenia ostro skrytykowali Platnauer i inni późniejsi historycy.

13 Po udostępnieniu godności senatorskiej ludziom ze Wschodu i Afryki przedstawiciele prowincji osiągnęli w kurii większość: w stosunku do senatorów pochodzenia italskiego udział mieszkańców prowincji kształtował się jak 2:1. Pod względem politycznym przyniosło to zapewne efekty mniejsze niż na płaszczyźnie społecznej i kulturalnej.

14 Zob. L.L. Howe, The Praetorian Prefect from Commodus to Diocletian (1942); G. Vitucci, Ricerche sulla Praefectura Urbis in eta imperiale (1956).

15 O honestiores i humiliores zob. P. Garnsey, Social Status and Legal Privilege in the Roman Empire (1970), rozdz. IX-XII.

16 Chociaż Londinium od dawna było ośrodkiem administracji finansowej (przed 60 rokiem?) i stolicą prowincji, nigdy nie przyznano mu statusu kolonu, i to nawet wtedy, gdy (w 305 roku?) otrzymało oficjalną nazwę "Augusta".

17 Oprócz nadań obywatelstwa Sewer przyznał niektórym miastom, zwłaszcza na Wschodzie, najwyższe wyróżnienie, a mianowicie ius Italicum (m.in. zrównanie z podatkami obowiązującymi w Italii). Cesarz ten zezwalał na posługiwanie się w dokumentach urzędowych językami miejscowymi (np. punickim czy celtyckim). Zarząd instytucji alimentarnych w prowincjach powierzył on namiestnikom (restytuował je również w Italii) i złagodził ciężary,

622 Przypisy

które ponosiła ludność prowincji na utrzymanie poczty cesarskiej. Zachowało się trzynaście z dwustu decyzji Sewera spisanych na papirusach, które stanowiły odpowiedzi na petycje skierowane do niego przez osoby prywatne podczas wizyty cesarskiej w Egipcie; zob. W.L. Westermann i A.A. Schiller, Apokrimata: Decisions of Septimius Severus on Legal Matters (1954).

18 Zob. E. Nash, Pictorial Dictionary of Ancient Rome, I, s. 332 i n. (pałac); II, s. 302 i n.

(Septizonium); I, s. 126 i n. (Łuk). O Łuku Sewera zob. R. Brilliant, *The Arch of Septimius Severus in the Roman Forum* (= *Memoirs of the American Academy at Rome*, XXIX, 1967).

19 Różnice między *res privata* a *patrimonium* i początkowa ewolucja tych pojęć nie są dla nas jasne. Por. Frank, *Econ. SAR*, V, s. 80 i n.; uważa on, że "Septymiusz Sewer zadał śmiertelny cios Cesarstwu, konfiskując i centralizując własność ogromnych majątków ziemskich w rękach cesarskich" (s. 85).

W Egipcie Ptolemeusze utworzyli tzw. rachunek specjalny (*idios logos*), wyznaczając do administrowania nim odrębny personel; Rzymianie zachowali tę instytucję. O podręczniku zawierającym regulamin tego departamentu, wydanym za Antonina, zob. H. Stuart Jones, *Fresh Light on the Roman Bureaucracy* (1920). Por. S.L. Wallace, *Taxation in Egypt from Augustus to Diocletian* (1938). Nie mamy żadnej pewności, czy *idios logos* wywarł jakiś wpływ na system organizacyjny *res privata* Septymiusza Sewera.

20 Jak się wydaje, od czasów Sewera poziom cen był stabilny (por. F.M. Heichelheim, "Klio" 1932, s. 96 i n.).

21 Niewykluczone, że do niefortunnego podziału władzy cesarskiej między dwóch braci przyłożyła rękę apodyktyczna małżonka Sewera, Julia Domna. Jednakże wersja, że Karakalla zabił Getę w ramionach ich matki, jest tak samo wyssana z palca jak twierdzenie, że posłał on na śmierć 20000 zwolenników Gety (Dion Kasjusz, LXXXVII 2, 4).

22 Z początku nasza wiedza o największym dziele Karakalli, przyznaniu pełnego obywatelstwa rzymskiego (*constitutio Antoniniana*) całej wolnej ludności Cesarstwa, opierała się na wzmiance Diona Kasjusza (LXXVI 9), wedle której u podstaw edyktu leżały względy fiskalne (wydaje się to nieprawdopodobne, ponieważ Karakalla mógł zwiększyć wpływy z podatków innymi sposobami, gdyby stawiał sobie to za jeden z głównych celów tego posunięcia). Niedawno odkryto jednak papirus z napisem odnoszącym się do tego edyktu (Papirus Giessen, 40. Tekst ten podają: H.M.D. Parker, *The History of the Roman World*, A. D. 138-337, s. 333 i n.; Riccobono, *Fontes*, nr 88; przekład na angielski w: Lewis-Reinhold, 7?. *Civ.*, II, s. 427 i n.). Swobodny styl tego dokumentu wskazuje, że cytowany tekst jest fragmentem raczej jakiejś proklamacji politycznej niż oryginalnego edyktu.

Papirus ten niewiele wzbogacił naszą wiedzę i zrodził takie problemy, jak kwestia, kim byli owi *dediticii*, którym, jak wspomina się w omawianym dokumencie, edykt Karakalli nie przyznał obywatelstwa. Jedną z hipotez (E. Bickermann, *Das Edikt des Kaisers Caracalla*, 1926) utożsamia ich z barbarzyńcami, których przymusowo osiedlono w

Cesarstwie (tzw. laeti), por. A.H.N. Jones, *Studies in Roman Government and Law* (1960), rozdz. VIII. Papiirus ten omawia A.N. Sherwin-White, *The Roman Citizenship* (wyd. II 1973), s. 279 i n., s. 380 i n.; autor ten pisze: "dominującym tonem tego papiirusu jest maiestas [...] Karakalla oparł majestat ludu rzymskiego na możliwie najszerszej podstawie." Gwarancję spójności organizmu tak złożonego, jakim było Cesarstwo, miała stanowić osobista więź jak największej liczby ludności z Rzymem. Poglądy nowożytnych historyków w tej materii analizuje i streszcza M. Hammond, *The Antonine Monarchy* (1959), s. 140 i n., s. 161 i n., a także Sherwin-White, op. cit., s. 388 i n. Argumenty F. Millara, "The Journal of Egyptian Archaeology" 1962, s. 124 i n., za datowaniem edyktu Karakalli na rok 214, a nie 212, podważył J.F. Gilliam, "Historia" 1965, s. 74 i n.

Przypisy 623

23 Karakalla z upodobaniem naśladował Aleksandra Wielkiego, posuwając się nawet do sformowania oddziału żołnierzy macedońskich, uzbrojonych na modłę włóczników Aleksandra. Nie upoważnia nas to do przypisywania ani temu cesarzowi, ani innym wodzom rzymskim zamiarów ekspansji terytorialnej Rzymu na miarę podbojów Aleksandra.

24 O consilium zob. J. Crook, *Consilium Principis* (1955), s. 86 i n. Zob. także M. Hammond, *The Antonine Monarchy* (1959), s. 380 i n., s. 406 i n.; uważa on, że szesnastu senatorów tworzyło radę regencyjną, która stanowiła ciało nie mające nic wspólnego z consilium.

Powszechnie sądzi się, że w LII księdze Diona Kasjusza, która zawiera dwie fikcyjne mowy Agryppy i Mecenasza do Augusta na temat zasad ustroju Cesarstwa, zostały zawarte koncepcje polityczne dominujące w czasach Sewera Aleksandra; mowę Mecenasza uważa się za krytykę "senatorskiej" polityki Aleksandra. F. Millar, *A Study of Cassius Dio* (1964), s. 102 i n., twierdzi jednak, że Dion napisał tę mowę za panowania Karakalli, około 214 roku;

A. Biriey, *Septimius Severus* (1971), s. 8 i n., ma wszakże w tej kwestii pewne wątpliwości.

25 Ta idealizująca tendencja jest bardzo wyraźna w żywocie Sewera Aleksandra (Historycy cesarstwa rzymskiego), uchodzi on w istocie za opowieść historyczną.

26 O dynastii Sasanidów zob. A. Christensen, *L'Iran sous les Sassanides* (wyd. II 1944); R. Ghirshman, *Iran, Parthians and Sassanians* (1962).

27 Zob. M. Hammond, *The Antonine Monarchy* (1959).

28 O dekurionach w Canusium zob. Dessau, ILS, 6121.

29 O Sitifis w Afryce zob. J. Carcopino, "Revue Africaine" 1918, oraz

M. Rostoytzeff,
Social and Economic History of the Roman Empire (wyd. II 1957), s. 723
i n.; o Pizos w Tracji
zob. Dittenberger, Sylloge (wyd. III), s. 880, i Rostoytzeff, op.
cit., s. 724 (por. s. 425 i n.).

30 Na proklamację Septymianusa Sewera powołali się w swej skardze
chłopi z Soknopaiu
Nesos: zob. Abbot i Johnson, Municipal Administration in the Roman
Empire (1926), przyp.
190. Przekład na angielski A.C. Johnsona w: Frank, Econ. SAR, II, s.
119. O dokumentach
lidyjskich zob. Abbot i Johnson, przyp. 142-144.

31 O munera zob. Digesta, II, 5 i 6. Szczegółową bibliografię podaje
H.M.D. Parker, The
History of the Roman World A. D. 138-337, s. 333, z ich
charakterystyką na s. 123 i n.

Zwiększenie tych ciężarów nie stanowiło konsekwencji świadomej
polityki zmierzającej do
osłabienia miast. Sławna teoria Rostoytzeffa, że Sewerowie popierali
chłopstwo, które
dostarczało rekrutów do wojska, ze szkodą dla interesów miast, nie
ostała się krytyce: zob.
na przykład H.N. Baynes, JRS 1929, s. 224 i n. (= "Byzantine
Studies" 1955, s. 307 i n.);

Parker, op. cit., s. 27 i n.

32 O collegia zob. J. P. Walzing, Etude historique sur les
corporations professionnelles chez les
Romains (1895 i n.); żywą charakterystykę ich roli w jednym z miast
italskich przedstawił R.
Meiggs, Roman Ostia (wyd. II 1974), rozdz. XIV. O Bitynii zob.
Pliniusz Młodszy, Epistulae,
X 34. O stowarzyszeniach za Sewera Aleksandra zob. Historycy
cesarstwa rzymskiego, Ale-
ksander Sewer, 33, 2.

Inskrypcja z Bejrutu (C/L, III, 14 165a) zawiera treść listu prefekta
annonae z 201 roku do
pięciu stowarzyszeń właścicieli statków w Arelate (dziś Arles w
południowej Francji), które
miały swe przedstawicielstwa w Bejrucie (w celu udzielania pomocy w
zaopatrywaniu wojsk
stacjonujących w Syrii), a centralne biura w Ostii. W odpowiedzi na
ich skargi wspomniany
prefekt udzielił instrukcji prokuratorowi cesarskiemu, aby nie
dopuszczał do nadużyć finan-
sowych na szkodę tych stowarzyszeń i zapewnił ich członkom
bezpieczeństwo osobiste; ta
sama decyzja zawierała rozkaz stosowania żelaznych zamocowań przy
transportach zaopa-
trzenia i przydzielania im eskorty wojskowej. Inskrypcja ta wskazuje,
że władze centralne
interesowały się działalnością tych stowarzyszeń, aby nie dopuścić do
krzywdzenia ich przez
skorumpowanych urzędników. Przekład tej inskrypcji na angielski zob.
Lewis-Reinhold, 7?.
Civ., II, s. 405 i n.

624 Przypisy

33 G.W. Bowersock, Greek Sophists in the Roman Empire (1969), rozdz.
VIII.

34 O Tertulianie zob. T.D. Barnes, *Tertullian* (1971); jest to studium literacko-historyczne, które maluje Tertuliana na tle dobrze oddanych realiów historycznych i kulturowych.

35 Zob. Boethius i Ward-Perkins, *Etruscan and Roman Architecture* (1970), s. 269 i n., s. 475 i n., a o sztuce i architekturze w Lepcis w czasach Sewerów: Ward-Perkins, *JRS* 1948, s. 59 i n.

36 Zob. J.M.C. Toynbee, *The Art of the Romans* (1965); o łuku w Lepcis s. 73 i n.

37 Cennych wiadomości o tych obcych kulturach dostarczają monety; por. A.D. Nock w *CAH*, XII, s. 425 i n. Na monetach Septymiusza i Karakalli przedstawiano Boga-Słońce (Soi) jako pacator orbis. Na jednej z nich promienisty Geta unosi w górę prawą rękę w geście błogosławieństwa Boga-Słońca. Na monetach z czasów Julii Domny ukazano Kybele i Izydę, a samą Julię do końca jej życia przedstawiano pod postacią Kybele.

ROZDZIAŁ XLI

' O półwieczu po śmierci Aleksandra Sewera (r. 235) mamy do dyspozycji bardzo mało źródeł, jeśli nie liczyć nie budzących zaufania biografii w *Historia Augusta* (Historycy cesarstwa rzymskiego) oraz kilku streszczeń prac zajmujących się dziejami Rzymu. *Historia rzymska* Diona Kasjusza została doprowadzona do czasów Sewera Aleksandra, historia pióra Herodiana kończy się na 238 roku. Informacje w dziełach historyków Kościoła są niepełne prawie do końca III stulecia. Niektóre luki uzupełnia numizmatyka i papirologia. Z pomniejszych pisarzy wymienić można takich, jak: Aureliusz Wiktor (*Caesares*, 25-38); nie zidentyfikowany autor (*Nikomachus Flavianus?*) *Epitome de Caesaribus* (25-38); Eutropiusz (*IX* 1-8); Zosimos (*I* 14-40); Zonaras (*XII* 16-30). Aureliusz Wiktor, urodzony w Afryce, namiestnik Panonii w 361 roku, napisał dzieło *Caesares* obejmujące czasy od Oktawiana do Konstancjusza (360 rok). Eutropiusz (potowa IV wieku) był autorem *Breviarium ab urbe condita*, które obejmowało dzieje Rzymu od Romulusa do 364 roku n.e. Zosimos pod koniec V stulecia napisał po grecku historię od Augusta do 410 roku n.e. (*Historia nea* = *Historia najnowsza*), Zonaras w V wieku n.e. opracował historię powszechną świata. *Historia Augusta* jest to zbiór krótkich biografii cesarzy rzymskich od 117 do 284 roku (brak żywotów dla lat 244-259). Zostały one ponoć napisane za czasów Dioklecjana i Konstancyna przez sześciu autorów (zwanym *Scriptores historiae Augustae*): Eliusza Spartianusa, Juliusza Kapitolinusa, Wulkacjusza Gallikanusa, Eliusza Lampridiusza, Trebeliusza Poliona i Flawiusza Wopiskusa z Syrakuz. Pisarze ci cytują wiele dokumentów, które jednak na ogół uchodzą bądź za sfingowane, bądź za wątpliwej wartości.

Żywoty cesarzy od Had-
riana do Karakalli opierają się częściowo na źródłach względnie
wiarygodnych, ale biografie
następnych cesarzy niemal w całości stanowią fikcję. Autorstwo, czas
powstania i cel tego
dzieła stanowiły przedmiot burzliwych dyskusji. Proponowano rozmaite
daty powstania tego
zbioru, poczynając od pierwszych lat IV wieku, a kończąc na
początkowych dekadach V
stulecia. Ogólnie biorąc, dzieło to zdradza sympatie prosenatorskie.
Z ogromnej literatury
poświęconej temu utworowi wymienimy tutaj tylko cztery pozycje: N.H.
Baynes, *The Histo-*
ria Augusta, its Date and Purpose (1926); A. Momigliano, *Secondo*
Contributo... studi classici
(1960), s. 105 i n. (= "Journal of Warburg Institute" 1954, s. 22 i
n.); R. Syme, *Ammianus and*
the Historia Augusta (1968), *Emperors and Biography* (1971), JRS 1972,
s. 123 i n. Syme
nawraca do poglądów H. Dessaua, który uważał, że *Historia* wyszła spod
pióra jednego
autora, i datuje jej powstanie na ostatnią dekadę IV wieku. O
poglądach R. Syme'a zob. A.
Cameron, JRS 1971, s. 253 i n.

Przypisy 625

2 W swych wywodach rehabilitujących Maksymina R. Syme, *Emperors and Biography* (1971), rozdz. XI, twierdzi, że pochodził on z Mezji, a nie z Tracji (tzn. z obszarów naddunajskich), i że z urodzenia był obywatelem rzymskim. Ten sam autor, "Historia" 1973, s. 310 i n., pisze, że cesarze o wielkich talentach wojskowych, którzy pochodzili z Illyricum, nie należy nazywać "iliryjskimi", w istocie bowiem ważne jest to, że byli to ludzie z krajów naddunajskich.

3 O Gordianie III zob. P.W. Townsend, "Yale Classical Studies" 1934, s. 59 i n.; 1955, s. 49 i n. List tego cesarza, odkryty niedawno w Afrodyzjas w Karii, zawiera potwierdzenie praw tego miasta i stanowi zarówno przykład "senatorskiej" orientacji Gordiana, jak i poprawnego traktowania przez niego prowincji: zob. K.T. Erim i J. Reynolds, JRS 1969, s. 56 i n.

4 D. Oates, *Studies in the Ancient History of Northern Iraq* (1926), s. 23 i n., stawia tezę, że po kontrofensywie Gordiana Filip zrzekł się wszystkich terytoriów na wschód od linii Nisibis-Singara. O Filipie zob. J.M. York, "Historia" 1972, s. 320 i n.

5 Wedle R. Syme'a, *Emperors and Biography*, s. 195 i n., Decjusz był nie tylko wojskowym, lecz pełnił godność senatorską i konsularną, a pochodził z krajów naddunajskich.

6 O plemionach germańskich zob. E. Demougeot, *La Formation de l'Europe et les invasions barbares* (1969), cz. II, s. 269 i n.; autorka ta omawia także szczegółowo najazdy barbarzyńców na Cesarstwo w III wieku (cz. III, s. 391 i n.).

7 O trudnościach, jakie nasuwa chronologia tych wydarzeń (np. czy Walerian przybył na Wschód w 254, czy w 256 roku), zob. B.H. Warmington [w:] Parker, *The History of the Roman World, A. D. 138-337*, wyd. II, s. 390 i n. Odmienny pogląd w tej kwestii reprezentuje T. Pekary, "Historia" 1962, s. 123 i n.

8 O inskrypcji Szapura zob. E. Honnigmann i A. Maricq, *Recherches sur les Res Gestae divi Saporis* (1953). Prace archeologiczne w Dura-Europos odsłoniły chodniki wydrążone w czasie oblężenia pod murami miasta, a w rzymskim kontrchodniku także szkielety i broń obrońców miasta: zob. M. Rostovtzeff, *Dura-Europas and its Art* (1938), s. 28 i n. W ślad za ekspansją terytorialną Szapura postępował zoroastryzm, szerząc się z inspiracji przywódcy religijnego, niejakiego Kartira, znanego nam z czterech inskrypcji; zob. K.N. Frye, *The Heritage of Persia* (1962), s. 218 i n.; M.L. Chaumont, "Historia" 1973, s. 664 i n.

9 O Palmyrze zob. M. Rostovtzeff, *Caravan Cities* (1932), rozdz. IV i V; I.A. Richmond, *JRS* 1963, s. 43 i n. Zachował się egzemplarz palmyreńskiej taryfy celnej z czasów Hadriana:

Cagnat, *Inscriptiones Graecae ad Res Romanas Pertinentes*, III, 1065; OGIS, nr 629; przekład fragmentów w: Lewis-Reinhold, *R. Civ.*, II, s. 330 i n.

10 O twórczości Deksypposa zob. Jacoby, *Die Fragmente der griechischen Historiker* (1923-1958), nr 100; dzieło jego znalazło odbicie w pracach Zosimosa. O Deksyposie zob. F. Millar, *Dexippus: the Greek World and the Third-Century Invasions*, *JRS* 1969, s. 12 i n.; o okupacji Aten przez Herulów zob. H.A. Thompson, *JRS* 1959, s. 61 i n.

11 Pisarze greccy i chrześcijańscy odmalowali Galliena bardziej przychylnie niż źródła łacińskie, jak np. Historycy cesarstwa rzymskiego. W czasach nowożytnych został on zrehabilitowany przez takich badaczy, jak L. Homa, "Revue historique" 1913, s. 1 i n., s. 225 i n., oraz A. Alföldi, *CAH*, XII, s. 181 i n., s. 223 i n. Zob. także G. Walser i T. Pekary, *Die Krise des römischen Reiches* (1962), s. 28 i n.

12 Zob. C.W. Keyes, *The Rise of the Equites in the Third Century of the Roman Empire* (1915); H. Petersen, *JRS* 1955, s. 47 i n. Wydaje się, że za Galliena zlikwidowano w wojsku stanowiska legatów i trybunów. Trwał również proces zastępowania ekwitami namiestników rangi senatorskiej w prowincjach pretorskich (nie konsularnych); zakończył się on za panowania Dioklecjana, który utrzymał na stałe tylko dwie prowincje senatorskie, a mianowicie Afrykę i Azję.

40 - Dzieje Rzymu t. II

626 Przypisy

13 Ekspansję terytorialną Palmyry, a przynajmniej jej początek, datuje się na czasy Klau-
diusza, jednakże Alföldi, CAH, XII, s. 178 i n., jest zdania, że
doszło do tego dopiero po
śmierci tego cesarza; pogląd ten opiera się jednak na bardzo wątplych
podstawach. O rozwoju
kulturalnym na obszarach "Urodzajnego Półksiężyca" w tym okresie, a
zwłaszcza o życiu i
działalności Pawła z Samosaty zob. F. Millar, JRS 1971, s. 1 i n.

14 Zob. I.A. Richmond, *The City Walls of Imperia! Rome* (1930); Nash,
*The Pictorial Dictio-
nary of Rome*, II, s. 86 i n.

15 O Aurelianie zob. L. Homo, *Essai sur le regne de l'empereur
Aurelian* (1904).

16 Należy wszakże brać pod uwagę możliwość, iż tradycja, jakoby Tacyt
był senatorem
nieskazitelnego charakteru, nie odpowiada prawdzie: R. Syme, *Emperors
and Biography*
(1971), s. 245 i n., uważa, że nie tylko nie był on osobą cywilną,
lecz należał do najbliższego
otoczenia wodzów Aureliana i był dobrze znany w armiach
naddunajskich.

ROZDZIAŁ XLII

1 Do najważniejszych źródeł starożytnych dotyczących rządów
Dioklecjana i Konstantyna
należą: *Panegyrici Latini*, IV-XII, anonimowe przemówienia i petycje
do Konstancjusza,
Konstantyna etc.; *Adversus nationes*, utwór Arnobiusza napisany
wkrótce po 295 roku, oraz
De mortibus persecutorum Laktancjusza powstały zapewne w 314 roku
(oba te dzieła to
chrześcijańskie pisma polemiczne, pełne aluzji do wydarzeń
współczesnych; zob. T.D. Bar-
nes, JRS 1973, s. 29 i n., tamże o stosunku Laktancjusza do
Konstantyna); Euzebiusz z
Cezarei, *Historia kościelna*, VIII-IX, oraz *De vita Constantini*
(biografia zwana "Panegiry-
kiem Konstantyna"); Aureliusz Wiktor, *Caesares*; 39-41; *Epitome de
Caesaribus*, 39-40;

Euzebiusz, IX 20-X; Zosimos, II; Zonaras, XII 31 i n. Duże znaczenie
mają prze-
pisy prawne, monety i papiirusy z tego okresu. Problem autentyczności
Euzebiusza *De vi-
ta Constantini* omawia A.H.M. Jones, "The Journal of the
Ecclesiastical History" 1955,
s. 196 i n.

Z nowożytnych prac historycznych poświęconych temu okresowi wymienić
trzeba: A.H.M.
Jones, *The Later Roman Empire, 284-602*, 3 tomy (1964), oraz wersja
skrótowa: *The Decline
of the Ancient World* (1966); E. Stein, *Histoire du Bas-Empire*, I,
lata 284-476 (1959).

O Dioklecjanie zob. W. Seston, *Diocletien et la Tetrarchie*, I (1946).

Konstantynowi poświęcili prace m.in.: N.H. Baynes, *Constantine the
Great and the Chri-
stian Church* (wyd. II 1972); A.H.M. Jones, *Constantine and l he*

Conversion of Europe (1948);

R. MacMullen, Constantine (1969); J.H. Smith, Constantine the Great (1971).

2 O Domicjuszcu Domicjanusie, znanym z wizerunków na monetach, i Achilleusie zob. W. Seston, Diocletien (1946), s. 137 i n.

3 O Karauzjuszu i Allektusie zob. S.S. Frere, Britannia (1967), rozdz. XVI. Fortyfikacje nadmorskie, znane jako forty Wybrzeża Saksońskiego, ciągną się od Norfolku po wyspę Wight. Zapoczątkowały one w Brytanii nowy typ architektury militarnej, z zastosowaniem murów obronnych podobnych do murów miejskich wprowadzonych w Galii, jak się zdaje, za panowania Dioklecjana (większość murów miejskich w Brytanii należy do typu nieco wcześniejszego). Podobne forty zbudowano na wybrzeżu zachodnim w Cardiff i Lancaster, a o trochę mniejszym obwodzie w Caernavon i Holyhead (Caer Gybi), nie mamy jednak pewności, czy powstały one już za czasów Karauzjusza. Trochę ogólnikowych informacji o przebiegu kampanii Konstancjusza przeciwko Allektusowi zachowało się w pełnym retorycznej frazeologii Panegiryku, VIII, mowie wygłoszonej przez anonimowego oratora galijskiego do zwycięskiego cesarza.

Przypisy 627

4 Zob. N.H. Baynes, Constantine the Great and the Christian Church (wyd. II 1972), zwłaszcza s. 56 i n., a także inne prace wymienione w przyp. 1 do tego rozdziału.

5 O senacie zob. Ch. Lecrivain, Le Senat romain depuis Diocletien (1888); A.H.M. Jones, The Later Roman Empire, s. 523 i n.; T.W. Arnhem, The Senatorial Aristocracy in the Later Roman Empire (1972); A.H.M. Jones i in., Prosopography of the Later Roman Empire, I (1971).

6 W teorii senat nie uронił nic ze swoich uprawnień. Jeszcze w połowie V wieku cesarz zachodni Juliusz W. Majorian (457-461 r.) mógł napisać: "Musicie wiedzieć, patres conscripti, iż zostałem cesarzem z waszego wyboru i wedle decyzji najwaleczniejszej armii" (Nov. I 458).

7 Historia Antiochii w IV wieku stanowi dobry przykład daremnej walki władz municypalnych przeciwko zakusom namiestników cesarskich: municypia przegrały w tej rozgrywce po części wskutek własnego egoizmu i niekompetencji - zob. J.H.W.F. Liebeschuetz, Antioch (1972).

8 Przepych i tajemniczość rzymskiego dworu cesarskiego w późniejszych wiekach miały swój pierwowzór w orientalnych, a nie hellenistycznych dworach królewskich (diadem Kon-

stantyna miał jednak rodowód hellenistyczny). O stopniowym wykształcaniu się ceremoniału pałacowego zob. A. Alföldi, "Romische Mitteilungen" 1934, s. 1-118; 1935, s. 1-170;

historyk ten uważa, że Dioklecjan nie odegrał tak dużej roli we wprowadzeniu adoratio, jaką mu się zazwyczaj przypisuje.

9 O consistorium zob. A.H.M. Jones, *The Later Roman Empire*, s. 333 i n.

10 O comitatus zob. Jones, op. cit., s. 52 i n., s. 104 i n., s. 566 i n.; E. Stein, *Histoire du Bas-Empire*, I, s. 111 i n. Wiadomości o organach władzy wykonawczej w okresie późnego Cesarstwa dostarczają nam *Notitia dignitatum*, urzędowy informator z początków V stulecia, w którym dokładnie podano obsadę personalną poszczególnych działów administracji państwowej oraz jednostek wojskowych. Zob. wydanie *Notitia* w opr. O. Seecka (1876); A.H.M. Jones, *Later Roman Empire*, III, aneks II, s. 347 i n.

" Zob. J.R. Palanque, *Essai sur la prefecture du pretoire du Bas-Empire* (1933); L.L. Howe, *The Praetorian Prefect from Commodus to Diocletian* (1942); Jones, op. cit., s. 57 i n. Zob. także W. Sinnigen, *The Officium of the Urban Prefecture during the Later Roman Empire* (1957); A. Chastagnol, *La Prefecture urbaine a Rome sous le bas Empire* (1960) oraz *Les Fasti de la Prefecture de Rome* (1962).

!; O werońskim wykazie prowincji (*laterculus*) zob. A.H.M. Jones, *JRS* 1954, s. 21 i n.:

Laktancjusz, *De monibus persecutorum*, VII 4.

13 Konflikt cesarzy z aparatem biurokratycznym ilustrują liczne rozporządzenia cesarskie w Kodeksie Teodozjańskim. Ogólną charakterystykę biurokracji rzymskiej dają: S. Diii, *Roman Society in the Last Century of the Western Empire* (1906), ks. III; F. Lot, *La Fin du monde antique et les debuts du Moyen Age* (1951), II - wyd. ang. *The End of the Ancient World* (1961), ks. 1, rozdz. X; Jones, *The Later Roman Empire*, rozdz. XII i XVI.

14 O przekształcaniu się latyfundiów w miniaturowe państewka - procesie, który można prześledzić ze znaczną dokładnością w prowincji Egipcie - zob. F. de Zulueta, *De patrociniis vicorum* (por. F. Lot, op. cit., cz. I, rozdz. VII). Porównania rzymskiego latyfundium ze średniowiecznymi dobrami senioralnymi dokonał P. Winogradoff, *The Growth of the Manor* (1911), ks. I, rozdz. II.

15 O monetach z czasów późnego Cesarstwa zob. Mattingly, Sydenham i in., *The Roman Coinage*, VI i VII. W omawianych reformach zob. także S. Bolin, *State and Currency in the Roman Empire to A.D. 300* (1958), rozdz. XII; A.H.M. Jones, *The Later Roman Empire*, s.

438 i n.; C.H.V. Sutherland, JRS 1955, s. 116 i n.; 1961, s. 94 i n.
Z nowo odkrytej inskrypcji

628 Przypisy

w Afrodizjas w Karii wynika, że Dioklecjan (na krótko przed ogłoszeniem edyktu o cenach maksymalnych) wydał dodatkowy edykt dotyczący reformy systemu pieniężnego: zob. K.T. Erim, J. Reynolds i M. Crawford, JRS 1971, s. 171 i n. Wedle postanowień tego edyktu wszystkie zobowiązania pieniężne należało spłacić nową walutą w podwójnej wysokości (i tak np. nominalną wartość argenteusa podniesiono z pięćdziesięciu do stu denarów, a duża moneta miedziano-srebrna liczyła dwadzieścia, a nie jak dawniej dziesięć denarów).

Starsze wersje edyktu o cenach podaje Frank, Econ. SAR, V, s. 330 i n., oraz Dessau, ILS, 642. W ostatnich latach odkryto jednak dalsze fragmenty tego edyktu: pełny tekst ogłosił S. Lauffer, Diokletian's Preisedikt (1970). Reforma ta zmierzała przede wszystkim do pohamowania szkodliwej działalności goniących za zyskiem dostawców wojskowych, a także spekulacyjnych machinacji na rynku pieniężnym, które były główną przyczyną galopującej inflacji.

16 Przymus pracy (za godziwe wynagrodzenie) był w Egipcie Ptolemeuszów czymś zupełnie normalnym. O rozpowszechnieniu się tego systemu w Cesarstwie Rzymskim zob. M. Rostoytzeff, Social and Economic History of the Roman Empire (wyd. II, indeks, hasło Requisitionés). Uciążliwość rekwizycji dobrze ilustruje petycja mieszkańców Scaptoparene w Tracji z 228 roku (Abbott i Johnson, Municipal Administration in Roman Empire, przyp. 139).

17 O indykcjach i zreformowanym systemie podatkowym zob. A.H.M. Jones, The Later Roman Empire, s. 448 i n. Zdaniem tego autora "nie przeprowadzano systematycznych i regularnych weryfikacji wartości gruntów ani stenu zaludnienia [...] w istocie dokonywano jedynie sporadycznych przeszacowań w wytypowanych jednostkach".

18 Za panowania Dioklecjana mieszkańcy miast, którzy nie mieli żadnych nieruchomości, znajdowali się w lepszej sytuacji. W latach 307-308 Galeriusz objął obowiązkiem płacenia pogłównego (capitatio) także miasta, ale jak można sądzić, podatek ten nie był systematycznie egzekwowany nawet w rządzonej przez niego części Cesarstwa; w 313 roku miasta zostały ponownie zwolnione od uiszczania pogłównego.

19 O kuriałach zob. Jones, The Later Roman Empire, s. 737 i n.

20 O przymusowej służbie w administracji zob. Jones, op. cit., indeks, hasło Hereditary service.

21 O kolonacie zob. Jones, op. cit., s. 795 i n.

22 Zob. S.S. Frere, *Britannia* (1967), s. 248 i n., s. 338 i n. Datowanie murów miejskich z reguły natrafia na trudności. Jak można sądzić, w Brytanii, w burzliwym okresie dzielącym panowanie Marka Aureliusza od rządów Septymiusza Sewera, stosowano powszechnie umocnienia ziemne, mury natomiast zaczęły się pojawiać obok wałów ziemnych przed czasami Karauzjusza (niekiedy na krótko przed tym okresem). Sposób ich budowania wskazuje, że są nieco wcześniejsze od murów miejskich w Galii, z których większość powstała za rządów Dioklecjana.

23 Zob. O. Brogan, *Roman Gaul* (1953), s. 215 i n. O badaniach archeologicznych dotyczących doskonalenia, poczynając od połowy III wieku, rzymskiej techniki fortyfikacyjnej w północno-zachodniej strefie Cesarstwa, co stało się konieczne wskutek nieustannej presji barbarzyńców na tych obszarach, zob. H. von Petrikovits, *JRS* 1971, s. 175 i n.

24 O reformach wojskowych oraz osobistym wkładzie Dioklecjana i Konstancyntyna w podniesienie poziomu wyszkolenia armii rzymskiej zob. D. van Berchem, *L'Armee de Diocletien et la reforme constantinienne* (1952); H.M.D. Parker, *The History of the Roman World A.D. 138-337*, s. 269 i n.; Jones, op. cit., s. 52 i n., s. 97 i n., s. 607 i n.

25 Z najbliższych prawdy szacunków wynika, że germańskie siły inwazyjne rzadko przekraczały 30000, a najczęściej liczyły około 20000 ludzi.

Przypisy 629

ROZDZIAŁ XLIII

1 O sytuacji gospodarczej zob. F. Oertel, *CAH*, XII, rozdz. VII; F.W. Walbank, [w:] *Cambridge Economic History of Europe*, II, s. 33 i n.; C.E. Stevens, *ibid.*, I (o rolnictwie); Jones, *The Luter Roman Empire*, zwłaszcza rozdz. XX i XXI; F.W. Walbank, *The Awful Revolution* (1969), rozdz. I. Pogląd, że w IV stuleciu, w przeciwieństwie do III i V wieku, nie doszło do regresu gospodarczego, reprezentuje A. Bernardi (*Studi Giuridici*, in memoria di E. Vanoni, *Studia Ghisleriana*, ser. 1, t. III, 1961, s. 259-321). Różne kwestie natury gospodarczej omawia A.H.M. Jones w referatach zebranych w pracy *The Roman Economy* (1974).

2 Na znaczny wzrost tezauryzacji w Galii w ciągu IV i V wieku wskazuje inwentarz skarbów sporządzony przez A. Blancheta, *Les Tresors de monnaies romaines et les imasions germaniques en Gaule; Les Rapports entre les depôts monetaires et les evenements militaires, politiques et economiques* (1936).

3 Znaleziska monet rzymskich z III wieku są bardzo rzadkie; monety z IV i V wieku

występują stosunkowo obficie. O nielicznych monetach rzymskich odkrytych w Islandii zob.
H. Scheteling, "Antiquity" 1949, s. 161 i n.

4 O winnicach w dolinie Mozeli zob. Auzoniusz, Mosella (ks. X). Dekret cesarza Probusa, uchylający restrykcje Domicjana dotyczące upraw winorośli, stanowi dowód - jeśli w ogóle dowód jest potrzebny - że w III stuleciu poziom tych upraw w prowincjach był bardzo niski.

5 Ocenia się, że liczba mieszkańców Rzymu w III i IV wieku utrzymała się na poziomie miliona (a może tylko ok. 650 tysięcy?), jednakże w chwili objęcia władzy cesarskiej przez Dioklecjana wystąpiły już tendencje spadkowe. Na początku IV wieku było w Rzymie 1800 domus (domów "jednorodzinnych") i około 45000 insulae (kamienic): tak podają Notitia regionum urbis XIV, etę. (zob. Jones, op. cit., III s. 212). Wyjątkowy los spotkał w Galii Autun, które przed zdobyciem go przez Tetrykusa i Bagaudów liczyło 200 hektarów, a po odbudowie dokonanej przez Konstancjusza (przy pomocy niewielkiej liczby zatrudnionych przymusowo cieśli i murarzy brytyjskich) miało już tylko ok. 10 hektarów. O murach miejskich w Aries zob. R.R.M. Wheeler, JRS 1926, s. 192 i n.

6 Wiele gruntów skonfiskowanych we wczesnym okresie Cesarstwa powróciło do rąk prywatnych w drodze umów dzierżawnych bądź sprzedaży.

7 Co się tyczy bibliografii, zob. przyp. 17 do rozdz. XXIX. Zob. zwłaszcza Ward-Perkins, Roman Architecture (1970), rozdz. XX i XXI; J.M.C. Toynbee, The Art of the Romans (1965);

R.B. Bandinelli, Rome: the Łatę Empire, Roman Art A.D. 200-400 (1971); M. Grant, The Climax of Rome (1968), rozdz. V.

8 O Piazza Armerina na Sycylii zob. G.V. Gentili, La villa erculia di P. Armerina (1959). O pałacu w Splicie zob. J.J. Wilkes, Dalmatia (1969), s. 287 i n. O Trewirze pisał E.M. Wight-, Roman Trier and the Treveri (1971).

9 O Isola Sacra i cmentarzach watykańskich zob. J.M.C. Toynbee, Death and Burial in the Roman World (1971), s. 82 i n. O Dura-Europos zob. M. Rostovtzeff, Dura-Europus and its Art (1938). O pierwszych chrześcijanach zob. F. van der Meer i C. Mohrmann, Atlas of the Early Christian World (1958); M. Gough, The Early Christians (1961).

10 Walki gladiatorów odbywały się w Rzymie mniej więcej do 400 roku; "polowania" na dzikie zwierzęta i widowiska cyrkowe (np. wyścigi rydwanów) przetrwały do VI wieku.

" Życie w wielkich majątkach ziemskich opisał S. Diii, Roman Society in the Last Century of the Roman Empire (wyd. II 1889), ks. II, rozdz. III i IV. O arystokracji zob. M.T.W.

Arnheim, *The Senatorial Aristocracy in the Later Roman Empire* (1972), a o senatorach i ludziach zajmujących wysoką pozycję społeczną zob. A.H.M. Jones, J.R. Martindale i J.

Morris, *The Prosopography of the Later Roman Empire*, t. I (lata 260-395), 1971. Kwestię tę omawia także J. Matthews, *Western Aristocracies and Imperial Court, A. D. 364-425* (1975).

12 O przetrwaniu języka punickiego (mimo konkurencji łaciny) w północnej Afryce zob.

F. Millar, *JRS* 1968, s. 126 i n.

13 O Klaudianusie Klaudiuszu zob. A. Cameron, *Claudius, Poetry and Propaganda at the*

Court of Honorius (1970). Twórczość Ammianusa omawiają: E. A.

Thompson, *The Historical*

Work of Ammianus Marcellinus (1947); R. Syme, *Ammianus and the Historia Augusta* (1967).

O *Historia Augusta* zob. przyp. 1 do rozdz. XLI.

14 Welinu, czyli pergaminu używano do wyrobu książek od bardzo dawna, w IV stuleciu

wszakże zaczyna się go stosować częściej od papirusu. Zwoje stopniowo wypiera codex, w

postaci złożonych kartek, podobnie jak w dzisiejszych książkach. Ta forma książki zawdzię-

cza swe powstanie chrześcijanom, którzy już w I wieku zastosowali ją do spisywania swych

świętych ksiąg: większość tekstów biblijnych została zapisana na kartach papirusu złożonych

w "kodeks". Względy praktyczne spowodowały, że ta postać książki szybko się rozpowszech-

niła, jednocześnie coraz częściej stosowano pergamin. W konsekwencji książka stała się

zarówno trwalsza, jak i poręczniejsza od dawnych zwojów. Zob. C.H.

Roberts, *Oxford Clas-*

sical Dictionary, wyd. II pod red. N.G.L. Hammonda i H.H. Scullarda (1970), hasło Books.

15 O Dionie Kasjuszu zob. F. Millar, *Cassius Dio* (1964). O Herodianie zob. wydanie w

Bibliotece Klasyków Loeba w opr. C.R. Whittakera, 2 tomy (1969-1971), ze wstępem i

przypisami. O Euzebiuszu zob. D.S. Wallace-Hadrill, *Eusebius of Caesarea* (1960); A.

Momigliano, *The Conflict between Paganism and Christianity in the IV Century* (1963),

s. 89 i n.

16 Zob. W.R. Inge, *The Philosophy of Plotinus* (wyd. III 1929); T. Whittaker, *The Neoplato-*

nists (wyd. II 1918); E.R. Dodds, *Select Passages illustrating Neoplatonism* (1924); P. Cour-

celle, *Les Lettres grecques en Occident* (1943). "Hermes

Trismegistus" ("trzykroć wielki") to

przekład z egipskiego: "Toth bardzo wielki". O *Corpus Hermeticum* zob. wydanie tych pism

w opr. A.D. Nocka i A.J. Festugiere'a, I-IV (1945-1954), a także Festugiere, *La Revela-*

tion d'Hermes Trismegistus, I-IV, (1944-1954). O niektórych

tendencjach w życiu religij-

nym w okresie od M. Aureliusza do Konstantyna zob. E.R. Dodds, *Pagan and Christian in*

an Age of Anxiety (1965).

17 O manicheizmie zob. F.C. Burkitt, CAH, XII, s. 504 i n.; H.-C. Puech, *Le Manichéisme* (1949); G. Widengren, *Mani und der Manichäismus* (1961, przekł. angielski 1965); P. Brown, *JRS* 1969, s. 92 i n. Mimo dekretu Dioklecjana i ataków zarówno neoplatoników, jak i chrześcijan, manicheizm w okresie późniejszym zdobył sobie wielu zwolenników na Zachodzie. Wyparty na Wschód przez islam przetrwał w Chinach do XIV wieku. W chińskim Turkiestanie znaleziono manuskrypty manichejskie z miniaturami, a w koptyjskim Egipcie odkryto papirusy z manichejskimi tekstami. O edykcji Dioklecjana przeciwko manicheizmowi zob. Riccobono, *Fontes*, II, s. 544 i n. (przekład w Lewis-Reinhold, *R. Civ.*, II, s. 580 i n.). Zarządzenie to było bardzo surowe: przywódcy oraz święte księgi manichejskie miały być spalone, a manichejczycy straceni; wszyscy Rzymianie na wyższych stanowiskach, którzy należeli do tej sekty, mieli być zesłani do pracy w kopalniach; mienie skazanych przepadało na rzecz cesarza. Seston (*Diocletien*, s. 156 i n.) twierdzi, że manichejczycy brali czynny udział w powstaniu Achilleusa w Egipcie w 296 roku.

18 O przechodzeniu na inną wiarę w świecie rzymskim zob. A.D. Nock, *Conversion* (1933).

Przypisy 631

19 Najwięcej informacji o prześladowaniach dostarcza Euzebiusz, *Historia kościelna*, VII i IX, i O męczennikach palestyńskich, a także Laktancjusz, *De mortibus persecutorum*. Co się tyczy bibliografii nowożytnej, zob. rozdz. XXXII, przyp. 27, oraz N.H. Baynes, CAH, XII, rozdz. XIX.

20 W czasach wczesnego chrześcijaństwa jedynie sekta montanistów (zwolenników Montanusa, proroka, który za czasów Marka Aureliusza zainicjował w Azji Mniejszej egzaltowany, apokaliptyczny ruch religijny) sprzeciwiała się służbie wojskowej. Monastycyzm był produktem IV i V wieku. Z wyjątkiem odmowy udziału w obrzędach pogańskich pierwsi chrześcijanie nie uchylali się od spełniania obowiązków obywatelskich. Niektórzy pisarze chrześcijańscy jednakże potępiali służbę wojskową (jak np. Orygenes, Tertulian i Laktancjusz).

21 O Konstancynie zob. prace wymienione w przyp. 1 do rozdz. XLII. Dokumenty (w przekładzie na angielski) zebrali: J. Stevenson, *The New Eusebius* (1957); P.R. Coleman-Norton, *Roman State and Christian Church*, I (1966); D. Ayerst i A.S.T. Fisher, *Records of Christianity, I, The Roman Empire* (1971). Ponieważ z Konstancynem wchodzimy w inny świat, więcej miejsca poświęcamy w tej książce początkowemu niż późniejszemu okresowi jego panowania: Konstancynowi bardziej leżała na sercu jego nowa

stolica, Konstantynopol,
niż starożytny Rzym. Kiedy z jego rozkazu przeniesiono prochy
apostołów Piotra i Pawła do
nowych bazylik (grób św. Piotra znajduje się na Wzgórzu Watykańskim
pod fundamentami
budowli z XVII wieku), nie opuścił Wschodu, aby uczestniczyć w tych
uroczystościach. O
ewolucji doktryny Euzebiusza o religijnym uzasadnieniu władzy cesarza
zob. N.H. Baynes,
Byzantine Studies (1955), s. 168 i n.

ROZDZIAŁ XLIV

' Interpretacja zapisów w Notitia dignitatum (zob. przyp. 10 do
rozd. XLIII) oraz praca
pisarza celtyckiego z VI wieku Gildasa skłoniły niektórych badaczy do
wniosku, że po 410
roku (około 420?) południowo-zachodnia Brytania została ponownie
zajęta przez wojska
rzymskie; na wyspie stacjonowały ponoć oddziały liniowe pod
dowództwem wyższego ofi-
cera: zob. J.B. Bury, JRS 1920, s. 131 i n.; Collingwood-Myres, Roman
Britain, rozdz. XVIII.
Obecnie jednak panuje pogląd, że nie doszło w tym okresie nawet do
czasowej okupacji
Brytanii. Kwestię tę oraz koniec panowania Rzymian w Brytanii omawia
S.S. Frere, Britan-
nia (1967), rozdz. XVII. Mniej więcej od 402 roku przestały docierać
do Brytanii nowo
emitowane monety rzymskie, dawne jednak przez jakiś czas nadal
jeszcze znajdowały się w
obiegu (lub były tezauryzowane przez ludność); po 430 roku przestały
być środkiem płatni-
czym na wyspie, i

Retrospektywny zarys dziejów rzymskiej Brytanii opracował M.P.
Charlesworth, The Lost
Province, or the Worth of Britain (1949).

2 J.P.C. Kent, Corolla memoriae E. Swoboda dedicata (1966), s. 146 i
n., wykazał z dużym
prawdopodobieństwem, że Odoaker uznawał Juliusza Neposa za cesarza
Zachodu do 480
roku; formalnie więc biorąc, kres Cesarstwa Zachodniego nastąpił o
cztery lata później, niż
przyjmowała to tradycja.

3 Istnieje oczywiście bogata literatura na temat przyczyn zmięczenia i
upadku Cesarstwa,
kwestia ta z reguły omawiana jest także w pracach poświęconych
historii Rzymu (zob. zwa-
szcza A.H.M. Jones, The Later Roman Empire, rozdz. XXV, oraz The
Decline of the Ancient
World, rozdz. XXVI). Najbardziej reprezentatywne poglądy historyków
nowożytnych na ten
temat przedstawił D. Kagan, The Decline and Fall of the Roman Empire
(1962), oraz M.
Chambers, The Fall of Rome (1963). Cenne studia ogłosili: N.H. Baynes,
JRS 1943, s. 29 i n.
(= Byzantine Studies, s. 83 i n.) oraz F.W. Walbank, The Awful
Revolution (1969). Ta ostatnia

632 Przypisy

praca to zmienione wydanie dzieła tego autora pt. Decline of the Roman
Empire in the West.

Określenie awful revolution ("straszliwy przewrót") pochodzi od Gibbona. Zob. także S. Mazzarino, *The End of the Ancient World* (przekł. na angielski 1966); por. esej A.R. Handsa, "Greece and Rome" 1963, s. 153 i n.

Wrażenie, jakie wywołał zmierzch Cesarstwa na intelektualistach w czasach późniejszych, omówił W. Rehm, *Der Untergang Roms im abendlandischen Denken* (1930). Pożyteczny wstęp do tego zagadnienia stanowi praca S. Katza, *The Decline of Rome and the Rise of Mediaeval Europe* (1955).

4 O Gibbonie zob. wydanie *The Decline and Fall of the Roman Empire* w opr. J.B. Bury'ego, rozdz. I-III, z aneksem po rozdz. XXXVIII. Jak po upływie dwustu lat rysuje się przedmiot dzieła Gibbona, dyskutowano na specjalnym sympozjum; ogłoszone tam referaty wydał Lynn White pt. *The Transformation of the Roman World* (1966). Refleksja Pignaniola pochodzi z jego autorytatywnej pracy malującej panoramę IV wieku n.e., *L'Empire chretien (325-395)*, t. IV, cz. 2 [w:] Glotz, *Histoire Romaine* (1957), s. 422; omówienie przyczyn upadku Cesarstwa (s. 411-422). Pignaniol kończy zdaniem: "La civilisation romaine n'est pas morte de sa belle mort. Elle a été assassinée."

Wielki wpływ miało dzieło Oswalda Spenglera, *Der Untergang des Abendlandes*, mimo wielu błędów i mistycyzmu autora. Ożywioną dyskusję wywołało dzieło Arnolda J. Toynbee, *A Study of History*, 11 tomów (1934-1954; problem zmierzchu Cesarstwa autor omawia w t. IV). Z krytyką niektórych jego poglądów na dzieje rzymskie wystąpił H. Last, *JRS* 1949, s. 116 i n.

A. Dopsch, *The Economic and Social Foundations of European Civilization* (przekł. na angielski 1937), zaprezentował pogląd, że między późnym Cesarstwem Rzymskim a czasami Karola Wielkiego istniała ciągłość rozwoju cywilizacyjnego. Jeśli nawet autor ten miał rację twierdząc, że wtargnięcie Germanów do świata rzymskiego nie spowodowało zerwania ogniwa kulturowego, to zbyt sztywno trzymał się aspektów ekonomicznych, przykładając za małą wagę do sensu i sposobu bytowania ludzkiego, które trwało, ale które pod wieloma względami różniło się diametralnie od życia w ramach zunifikowanej kultury wczesnego Cesarstwa.

Stosowanie w tych kwestiach metafor przywodzi na myśl pytanie, które w 1744 r. postawił Abbe Galliani: "Upadek imperiów? Imperia nie stoją ani nie leżą, nie mogą tedy upaść" (zacytowane przez Walbanka, op. cit., s. 121).

5 Panujący powszechnie pogląd, że zmierzch Cesarstwa zaczął się w III wieku i po okresie względnej świetności państwa rzymskiego skończył się jego upadkiem w 476 roku, spot-

kał się w 1927 roku z ostrą krytyką H. Pirenne'a (przekł. na angielski: *Economic and Social History of Mediaeval Europe*, 1936); autor ten twierdzi, że w istocie Cesarstwo przetrwało, przetrwała także jedność świata śródziemnomorskiego, której cios zadał dopiero podbój północnej Afryki dokonany przez Arabów w VIII wieku. Z krytyką tego stanowiska wystąpił N.H. Baynes, *JRS* 1929, s. 230 i n. (= *Byzantine Studies*, s. 309 i n.); dowodzi on, że do podziału świata śródziemnomorskiego na dwie strefy i nadwerężenia jego jedności doprowadziła potęga morską Wandalów, operujących z bazy w Kartaginie. F. Lot, *La Fin du monde antique et les debuts du Moyen Age* (1951), akceptuje pogląd Pirenne'a, ale początek średniowiecza datuje na III stulecie, przyjmując od tej chwili ciągłość rozwoju cywilizacyjnego.

6 Teorię wyjałowienia gleby prezentuje V.G. Simkhovitch, "Political Science Quarterly" 1916, s. 210 i n.; krytyczne stanowisko wobec tych poglądów zajmuje N.H. Baynes, *JRS* 1943, s. 29 i n., który za przyczynę spadku produkcji rolnej (tam, gdzie zjawisko to wystąpiło) uważa wyzysk podatkowy, a nie rzekomy spadek produktywności ziemi.

7 Najbardziej znanym rzecznikiem teorii o zmianach klimatu jest Ellsworth Huntington, który próbował wyzyskać badania słoju olbrzymich drzew spotykanych w Kalifornii (sek-

Przypisy 633

woje) do obliczania owych przemian na przestrzeni tysiącleci, a następnie uzyskane rezultaty zastosował zupełnie dowolnie do warunków europejskich. Teorię tę odrzuca N.H. Baynes, *JRS* 1943, s. 30 i n.

8 W kwestii demograficznych skutków wielkich epidemii w świecie rzymskim panuje ogromna rozbieżność zdań. A.E.R. Boak, *Manpower Shortage and the Fall of the Roman Empire in the West* (1955), uważa, że stanowiły one jedną z głównych przyczyn domniemywanego przez niektórych badaczy spadku liczby ludności. Jeśli spadek ten rzeczywiście nastąpił, można go chyba wytłumaczyć działaniem innych czynników (niezależnie od epidemii powodujących chwilowe, lecz zauważalne zaburzenia demograficzne). Zob. niżej, przyp. 12; J.F. Gilliam, *AJ Phil.* 1961, s. 225, wypowiada się przeciwko uznawaniu wielkiej epidemii z czasów M. Aureliusza za jedną z głównych przyczyn degradacji imperium.

9 O malarii w Italii zob. P.A. Brunt, *Roman Manpower* (1971), s. 620-624; omawia on m.in. poglądy W.H.S. Jonesa zaprezentowane w jego pracy *Malaria, a Neglected Factor in the History of Greece and Rome* (1907).

10 O przeciętnej rodzinie rzymskiej zob. H. Last [w:] C. Bailey (red.), *The Legacy of Rome* (1923), s. 209 i n. O. Seeck, *Geschichte des Untergangs der antiken*

Welt (1901), wystąpił z poglądem, że jedną z przyczyn (por. niżej, przypis 13) zmierzchu Cesarstwa była zmiana charakteru rzymskiego małżeństwa (m.in. przez wprowadzenie praktyki "aranżowania" związków małżeńskich). Tymczasem jednak S. Mazzarino, *The End of the Ancient World* (przekł. na angielski 1966), s. 123 i n., dowodzi, że to właśnie w okresie od M. Aureliusza do Sewerów małżeństwa "wymuszone" spotykały się z ostrym sprzeciwem, a kobiety z rodzin senatorskich uzyskały wtedy większą swobodę; jednakże nawet Seeck przyznaje, że dobrane małżeństwa częściej spotykało się wśród ludzi niższego stanu. 'Co więcej, chrześcijaństwo przyczyniło się w istocie do rozluźnienia surowych rygorów życia rodzinnego, a także i umocnienia pozycji kobiety. '

" O problemie degeneracji etnicznej w Cesarstwie Rzymskim zob. O. Seeck, op. cit.; T. Frank, "Historjcal Review" 1916, s. 689 i n. (por. tegoż autora *Economic History of Rome*, 1927, s. 207 i n., s. 211 i n.); M. Nilson, *Imperial Rome* (1926), s. 361 i n.

Wedle poglądów T. Franka Italia została zalana niewolnikami ze Wschodu i wskutek ich wyzwalała i przyznawania obywatelstwa rzymskiego zmienił się z czasem radykalnie charakter rzymskiej warstwy obywatelskiej. Należy jednak pamiętać, że często nie sposób ustalić etnicznego pochodzenia niewolników (por. M. Gordon, *JRS* 1924); w dodatku zaś statystyczna analiza inskrypcji nie daje gwarancji wyboru reprezentatywnej próbki. Z krytyką poglądów Franka wystąpił Baynes, *JRS* 1943, s. 32 i n. (= *Byzantine Studies*, s. 89 i n.) Nawet gdyby liczba nie-Italiików, którym przyznano obywatelstwo, była tak wielka, jak zakłada Frank, to nie dowodzi to, że reprezentowali oni typ etnicznie niższy: mieszanie ras zaś może z równym powodzeniem dać wyniki dobre, jak i złe, o czyta powinni wiedzieć Anglicy i Amerykanie.

12 Zob. A.E.R. Boak, *Manpower Shortage and the Fall of the Roman Empire in the West* (1955). Z ostrą krytyką tych poglądów wystąpili M.I. Finley, *JRS* 1958, s. 166 i n., oraz (w odniesieniu do niewolnictwa) P.A. Brunt, *JRS* 1958, s. 166 i n. O niewolnictwie zob. także S. Mazzarino, *The End of the Ancient World* (1966), s. 136 i n.

13 Oprócz naturalnego wymierania najbardziej wartościowej warstwy społeczeństwa rzymskiego zdaniem Seecka (op. cit., zob. wyżej, przyp. 10) wystąpiło zjawisko świadomego eliminowania najwybitniejszych obywateli ("Ausrottung der Besten") przez cesarzy z III wieku, którzy obawiali się rywalizacji i sprzyjali mentalności służalczej, co w ostatecznym rachunku doprowadziło do tryumfu chrześcijaństwa. Walka z takim poglądem wydaje się zbędna. F. Lot napisał: jeżeli kiedykolwiek w historii ludzkości istnieli "nadludzie", to można ich zna-

634 Przypisy

leżć wśród cesarzy rzymskich z III i IV wieku", a Baynes postawił z nimi w jednym szeregu takich bojowników chrześcijaństwa, jak św. Atanazy, Bazyli, Ambroży i Augustyn.

14 O wadach rzymskiego systemu oświatowego zob. S. Diii, *Roman Society in the Last Century of the Western Empire* (wyd. II 1906), ks. V.

15 Zob. Gibbon, *Decline and Fall...* (1901), t. IV, s. 162; Bury, *The History of Later Roman Empire* (1923), I, s. 309 i n.; autor ten doszedł do takiej konkluzji: "stopniowy upadek sił [...] stanowił konsekwencję wielu nieprzewidzianych wydarzeń. Nie można wyróżnić jakiejś jednej przyczyny sprawczej, która nieuchronnie prowadziła do tej katastrofy."

16 O roli chrześcijaństwa w procesie chylenia się Cesarstwa ku upadkowi zob. A. Momigliano, *The Conflict between Paganism and Christianity in the Fourth Century* (1963), s. 1 i n., i inne szkice w tym zbiorze.

Nawet Gibbon dostrzegł pewną korzyść, którą przyniosło chrześcijaństwo: "czysty i autentyczny wpływ chrześcijaństwa można wysledzić w zbawiennych, choć niepełnych przemianach w psychice barbarzyńskich prozelitów z Północy. Choć nawrócenie Konstantyna przyspieszyło upadek Cesarstwa, to jednocześnie jego tryumfująca religia złagodziła szok tej katastrofy i pohamowała okrucieństwo zwycięskich najeźdźców."

Po zdobyciu Rzymu przez Alaryka w 410 roku św. Augustyn rozważał w O Państwie Bożym przyczyny zmięczenia Cesarstwa i odrzucił twierdzenie, że powodem nieszczęść państwa rzymskiego było wyrzeczenie się starych bogów na rzecz chrześcijaństwa; w istocie, zdaniem Augustyna, doprowadziło do tego odstępstwo od dawnych cnót. Rzym bynajmniej nie był *urbs aeterna*, ludzie winni spoglądać ku Miastu Bożemu, które stanowi prawdziwy cel ludzkiego losu.

O niektórych aspektach oddziaływania chrześcijaństwa na świat grecko-rzymski zob. Ch.N. Cochrane, *Chrześcijaństwo a kultura antyczna*. Warszawa 1960.

17 O recesji gospodarczej w Cesarstwie (zarys ogólny) zob. F.W. Walbank i C.E. Stevens [w:] *Cambridge Economic History*, t. I i II, oraz F.W. Walbank, *The Awful Revolution* (1969).
O niewolnictwie M. Bloch [w:] *Slavery in Classical Antiquity* (w oprac. M.I. Finieya, 1960), s. 204 i n.; P.A. Brunt, *JRS* 1958, s. 164 i n.

18 Zob. M. Rostovtzeff, *Social and Economic History of the Roman Empire* (wyd. II 1957).
Analizy oraz krytyki poglądów Rostovtzeffa dokonali H. Last, *JRS* 1926, s. 120 i n.; N.H. Baynes, *JRS* 1929, s. 229 i n.; M. Reinhold, "Science and Society"

1946, s. 301 i n. Rostow-tzeff przeżył w Rosji konflikt między reżimem arystokratycznym a wspólnym frontem żołnierzy i robotników. ;

19 O wierności wobec Rzymu zob. A.N. Sherwin-White, *The Roman Citizenship* (wyd. II 1974), rozdz. XIX. O przestępstwach zdrady i buntach w Cesarstwie oraz poczuciu obojętności wobec sytuacji państwa zob. R. MacMullen, *Enemies of the Roman Order* (1967).

20 O niestrudzonej pracy cesarzy dla dobra państwa zob. F. Millar, *Emperors at Work*, JRS 1967, s. 9 i n.

21 Niewykluczone, że podbój Germanii okazałby się na dłuższą metę dla Rzymu równie korzystny jak podporządkowanie Galii. Germanowie byli nie mniej pojętni od innych ludów europejskich i z równą łatwością ulegliby romanizacji; co więcej, wszystko wskazuje na to, że po włączeniu do Cesarstwa, mimo dawnej wrogości, staliby się jego gorącymi sprzymierzeńcami.

22 Na permanentny stan chaosu spowodowany najazdami wskazał z naciskiem N.H. Baynes, JRS, 1948, s. 28 i n. Podkreśla on, że przerwanie linii komunikacyjnych pociąga z reguły dezintegrację kulturalną.

23 E.T. Salmon, "Transactions of the Royal Society of Canada" 1958, s. 43 i n., twierdzi, że pragnienie obywatelstwa rzymskiego stanowiło w pierwszych dwóch stuleciach dla mieszkańców prowincji silny bodziec do zaciągania się do wojska. Edykt Karakalli z 212 roku o

Przypisy 635

nadaniu obywatelstwa prawie całej ludności imperium odebrał ludziom żadnym awansu społecznego uzasadnienie wstępowania w szeregi wojska: ponieważ mężczyźni nie zgłaszali się ochotniczo do służby wojskowej, trzeba było brać do wojska mężczyzn prymitywnych i nie-nawykłych do dyscypliny. Salmon, *Nemesis of Empire* (1974), porównuje i przeciwstawia imperium rzymskie imperium brytyjskiemu.

24 O instytucjach pochodzenia rzymskiego w wiekach późniejszych zob. C. Bailey (red.), *The Legacy of Rome* (1923); O. Immisch, *Das Nachleben der Antike*.

25 Średniowiecznemu Świętemu Cesarstwu Rzymskiemu J. Bryce poświęcił pracę *Holy Roman Empire* (1905), która wymaga jednak korektur zgodnych z dzisiejszym stanem wiedzy.

Odbudowane imperium rzymskie o światowym zasięgu, odpowiednik Kościoła powszechnego, stanowiło polityczny ideał dwóch wielkich teoretyków politycznych średniowiecza: św. Augustyna i Dantego. O Augustynie zob. P. Brown, *Augustine of Hippo*

(1967); o O Państwie
Bożym zob. op. cit., rozdz. XXVI.

26 O zakresie terytorialnym oddziaływania prawa rzymskiego w dobie
dzisiejszej zob. J.
Bryce, *Studies in History and Jurisprudence*, I, rozdz. II.

27 W czasach nowożytnych wiele historycznych dokumentów i epokowych
dzieł powstało
po łacinie: np. Traktat utrechcki (1713) i Newtona *Principia
Mathematicae* (1686).

28 O studiach nad językiem łacińskim w wiekach średnich zob. M.L.W.
Laistner, *Thought
and Letters in Western Europe, A. D. 500-900* (wyd. II 1947); G.
Haskins, *The Renaissance
of the Twelfth Century*. O wiedzy klasycznej zob. J.E. Sandys, *A History
of Classical Scholarship*, I (wyd. III 1921).

29 Tybullus, II 5,24.

30 Horacy, *Ody*, III 30,6.

SŁOWNIK WAŻNIEJSZYCH POJĘĆ I TERMINÓW

(Opracował Włodzimierz Lengauer)

Acciamatio - publiczne wyrażenie zdania przez zebranych, okrzyk
aprobaty lub niechęci,
zwykle przy ważnych okazjach oficjalnych. W okresie Cesarstwa
sformalizowany okrzyk
powitalny na cześć cesarza i członków jego rodziny, a w senacie
formalny wyraz poparcia
senatorów dla propozycji cesarskich, stosowany w miejsce głosowania.

acta diurna - wprowadzona przez Cezara codzienna publikacja
najważniejszych spraw z
posiedzeń senatu, zgromadzeń i innych ważnych wypadków.

acta senatus - protokoły posiedzeń senatu przechowywane w specjalnym
skarbcu.

adiectio - włączenie do składu jakiegoś gremium ze wszystkimi prawami
przysługującymi
jego członkom. W okresie Cesarstwa zaliczenie przez cesarza do senatu
osoby, która nie
piastowała urzędu dającego do niego wstęp, bądź też zaliczenie do
grona osób o wyższej
randze kogoś, kto w swej karierze osiągnął tylko rangę niższą. Na
podstawie nominacji
cesarskiej można było zostać zaliczonym do odpowiedniej grupy z
pominięciem przestrzega-
nego przebiegu kariery (*adiectio inter consulares, praetorios,
auestorios, aediicios, tribuni-
cios*).

aediles (l. pój. *aediis*) - edylowie, niżsi urzędnicy państwowi.
Pierwotnie byli to pomoc-
nicy trybunów ludowych do spraw zarządu świątyni (*aedes*, stąd nazwa)
bogini Ceres. W 366
r. p.n.e. do tych dwóch edylów plebejskich dodano dwóch innych,
zwanych kurulnymi.
Zakres kompetencji czterech edylów obejmował odtąd sprawy
zaopatrzenia miasta, nadzór

nad ruchem miejskim, porządkiem, handlem oraz organizacją igrzysk publicznych (ludl).

aerarium - skarbiec państwowy (aerarium populi Romani) znajdujący się w świątyni Saturna i administrowany w okresie Republiki przez kwestorów. O wydatkach z jego zasobów decydował senat. W okresie Cesarstwa zarząd aerarium przeszedł w ręce prefektów, wyodrębniono skarbiec cesarski (fiscus) i utworzono specjalny skarbiec na cele wojskowe (aerarium militare).

ager publicus - ziemie stanowiące własność państwa, w znakomitej większości posiadłości zdobyte przez Rzymian na terenie Italii w wyniku wojen z Italikami (ager captivus). Ziemie te albo oddawano w użytkowanie posiadaczom ziemskim, albo parcelowano, nadając osadnikom rekrutowanym z ubogiej ludności.

670 Aneks

annona - zaopatrzenie Rzymu w zboże, już w okresie Republiki pod kontrolą senatu. W okresie Cesarstwa bardzo rozbudowana instytucja z własną administracją (na czele praefectus annonae - wysoki urzędnik ekwicki) oraz oddzielnie zorganizowany system służb pracujących na zaopatrzenie wojska (annona militaris).

arvales, fratres arvales - stare kolegium kapłańskie, do którego należało wykonywanie rytów agrarnych, zapewniających płodność ziemi.

as - jednostka wagi równa 327,45 g (zwana też libra lub pondus - funt), a zarazem pierwsza brązowa moneta rzymska o tej właśnie wadze (aes grave), następnie nazwa jednostki monetarnej. Moneta jednego asa w II wieku p.n.e. ważyła jedną uncję ($1/12$ asa = 27,3 g), a później nawet tylko pół uncji.

auctoritas - powaga, wola lub autorytet (np. senatu). W zakresie stosunków politycznych i ustrojowych termin bardzo wieloznaczny i o niezbyt jasnej etymologii. W odniesieniu do senatu rozumiano przez auctoritas postanowienie tego ciała, uchwałę podjętą w wyniku głosowania senatorów. W okresie wczesnej Republiki było to przede wszystkim zatwierdzenie przez senat uchwał podjętych przez zgromadzenie. W czasach Cesarstwa określano tym terminem ogólną władzę i znaczenie cesarza (auctoritas principis), wynikające z jego autorytetu i tytułu augustus, a nie związane ze sprawowanymi przez niego konkretnymi funkcjami.

augures - kolegium kapłańskie złożone z wróżbiarzy (l. pój. augur) interpretujących znaki dawane przez bóstwa. Składało się początkowo z trzech, potem dziewięciu, wreszcie szesnastu członków. Przed podjęciem określonych działań państwowych mieli oni obserwować przede wszystkim pojawienie się lub zachowanie ptaków, co

interpretowano jako dobrą lub złą wróżbę (auguria).

augustales lub seviri augustales - kolegium związane z kultem cesarza w miastach Italii i zachodnich prowincji imperium. Z biegiem czasu sześciu mężczyzn (seviri) stojących na czele tych kolegiów mianowano spośród bogatych wyzwolenców i termin augustales zaczął oznaczać sewirów.

aureus - złota moneta rzymska rzadko emitowana w okresie Republiki. W czasach Cezara waga jej wynosiła 1/40 funta (8,19 g), a wartość - 25 srebrnych denarów. Stopa ta z pewnymi wahaniami utrzymała się w czasach Cesarstwa aż do Dioklecjana, kiedy waga złotego aureusa wynosiła zaledwie 1/60 lub nawet 1/70 funta.

duspicia - znaki wróżebne oznajmiające stanowisko i wolę bogów w konkretnych sprawach oraz ich interpretacja ściśle związana z kompetencjami urzędników państwowych. Konsul, pretor i cenzor mieli prawo przeprowadzania auspicjów (ius auspiciorum) przy wyborach, udawaniu się do prowincji oraz podejmowaniu wyprawy wojennej (auspicia maiora), niżsi urzędnicy przy czynnościach związanych ze sprawowanym urzędem (auspicia minora).

auxilia - oddziały pomocnicze w wojsku rzymskim. Pierwotnie nazywano tak kontyngenty sprzymierzeńców italskich oraz stałe najemne oddziały lekkobrojnych (łucznicy, procarze, lekka jazda), rekrutowane poza Italią. Za Augusta auxilia zostały zreorganizowane i weszły w skład jednolitej armii. Żołnierzy auxilia rekrutowano spośród nieobywatelskiej ludności prowincji, służyli oni w oddziałach piechoty zwanych kohortami w sile 500 lub 1000 ludzi

Słownik ważniejszych pojęć i terminów 671

oraz w oddziałach jazdy zwanych alami. Dowodzili tymi jednostkami prefekci ze stanu ekwickiego.

basilica - typ budowli publicznej w postaci wielkiej, krytej dachem hali, odpowiednik stoa w miejskim budownictwie greckim. Wnętrze bazyliki podzielone było kolumnami na trzy nawy; w okresie Cesarstwa nastąpiło podwyższenie nawy środkowej. Budynki takie (w Rzymie pierwszą była Basilica Porcia wzniesiona z inicjatywy Marka Porcjusza Katona w 184 roku p.n.e.) wykorzystywane były głównie jako hale handlowe. W miastach prowincji Cesarstwa bazylika, budowana w pobliżu forum, a służąca jako budynek sądowy, stała się symbolem urbanizacji i romanizacji. Od tej formy architektonicznej wywodzi się najczęściej spotykany typ wczesnej świątyni chrześcijańskiej, zwany też bazyliką.

cella - każde małe pomieszczenie, izdebka, niewielki pokój mieszkalny lub spiżarnia, magazyn. W architekturze sakralnej główna część wnętrza świątyni, w

której znajdował się
posąg bóstwa.

censor (l. mn. censores) - cenzor, jeden z dwóch wysokich urzędników odpowiedzialnych za przeprowadzenie urzędowego spisu obywateli i ustalenie listy senatu. Od 366 roku p.n.e. wybierano dwóch cenzorów co pięć lat na okres 18 miesięcy. Do ich obowiązków należało też czuwanie nad obyczajnością obywateli (cura morum). Za wykroczenia obyczajowe można było udzielić obywatelowi upomnienia (admonitio), ukarać karami honorowymi (przeniesienie do innej tribus, pozbawienie części praw), a nawet skreślić z listy ekwitów lub senatorów. W epoce Cesarstwa uprawnienia cenzorów przeszły na cesarza.

census - oficjalny spis obywateli wraz z oszacowaniem ich majątku i określeniem obowiązków wojskowych. Przeprowadzany przez cenzorów obejmował też weryfikację listy senatorów (lectio senatus). Spis kończył się uroczystym obrzędem na Polu Marsowym (lustrum). W okresie Cesarstwa spisów ludności dokonywano na terenie wszystkich prowincji dla celów fiskalnych i administracyjnych.

centuria - jednostka administracyjnego podziału obywateli, wywodząca się z dawnego systemu rekrutacji wojska obywatelskiego. Podział ten stał się podstawą funkcjonowania zgromadzeń wyborczych (comitia centuriata), na których obywatel głosował w swojej centurii. Także nazwa najmniejszej jednostki wojskowej w legionach.

centurio - centurion, dowódca centurii wojskowej.

cmtas - 1. organizacja polityczno-państwowa, miasto, miasto-państwo i w ogóle państwo, państwowość; 2. prawa obywatelskie, w szczególności obywatelstwo rzymskie - cuitas Romana.

ciuitates foederatae - miasta sprzymierzone, określenie tych sprzymierzeńców Rzymu na terenie Italii, którzy związali się z Rzymem, zawierając odpowiedni traktat (foedus).

clientes (l. pój. cliens) - klienci, grupa ludzi wolnych, posiadających prawa obywatelskie, ale zależnych ekonomicznie i politycznie od wysoko postawionego, zamożnego patrona. Klient w zamian za korzyści ekonomiczne i opiekę zobowiązany był do posłuszeństwa i szacunku wobec patrona (obsequium). W okresie podbojów pojęcie klienteli przeniesiono też w sferę stosunków zewnętrznych, uważając za klientów Rzymu tych sprzymierzeńców, którzy w pełni uznali zwierzchnictwo państwa rzymskiego (deditio in fidem populi Romani).

672 _____ Aneks _____

cohors (l. mn. cohortes) - kohorta, jednostka wojskowa początkowo tylko w wojskach sprzymierzonych, a od reform Mariusza także oddział legionu. W skład

legionu wchodziło
10 kohort po 600 żołnierzy.

cohors urbana - kohorta miejska, oddział wojskowy o charakterze porządkowo-policyjnym, stacjonujący w Rzymie. Od czasów Augusta jednostki takie (trzy, a potem cztery) podporządkowane były prefektowi miasta (praefectus urbi).

collegium (l. mn. collegia) - każdego rodzaju stowarzyszenie, najczęściej zawodowe lub kultowe. Kolegia miały własny statut i władze pochodzące z wyboru, lecz podlegały kontroli państwa. Od czasów Augusta warunki dopuszczenia ich działalności określała specjalna ustawa. Stowarzyszenia działające bez wymaganej zgody uważano za nielegalne (collegia illicita).

colonatus - w okresie Cesarstwa forma dziedzicznej, nieograniczonej dzierżawy ziemi, zmierzająca stopniowo do związania osoby dzierżawcy (colonus, l. mn. coloni) z uprawianą przez niego ziemią. System ten rozwinął się zwłaszcza w epoce schyłku Cesarstwa, za Konstantyna Wielkiego kolonowie zostali przywiązani do ziemi, co poza ograniczeniem wolności oznaczało też zapewnienie utrzymania dzierżawionych działek. Coloni adscripti stali się kategorią podobną do chłopów w średniowiecznej Europie.

colonia - pierwotnie osada wojskowa na ziemiach podbitych na terenie Italii, zakładana przez obywateli rzymskich, których zadaniem było utrzymanie świeżo zdobytych obszarów. Koloniści zachowywali pełne prawo obywatelstwa rzymskiego, a ich kolonia stawała się miastem z urzędami i ustrojem miejskim wzorowanym na ustroju Rzymu. Podobnie zakładano też kolonie na prawie łatyńskim (colonia Latina), traktowane jak miasta łatyńskie. W schyłkowym okresie Republiki i w czasach Cesarstwa zakładano nadal nowe kolonie także w prowincjach lub nadawano status kolonii istniejącym już miastom, co oznaczało nabycie przez ich mieszkańców praw obywatelstwa rzymskiego.

comes - dosłownie: "towarzysz"; w okresie Republiki określenie osoby prywatnej towarzyszącej urzędnikowi lub namiestnikowi prowincji; od czasów Klaudiusza tytuł doradców (l. mn. comites) zabieranych przez cesarza w podróż; za Marka Aureliusza kolegialny urząd (comitatus) wojskowych dowódców cesarskich. W późnym Cesarstwie comites to zaufani wysłannicy cesarza do specjalnych zadań, wyżsi urzędnicy państwowi.

comitia - zgromadzenia ludowe, zebranie całego ludu rzymskiego (populus Romanus), stanowiące jedyny organ władny decydować o wojnie i pokoju, wydawać ustawy (leges) i wybierać urzędników państwowych.

comitia centuriata - zgromadzenie centurialne, odbywane według podziału na centurie. Miejscem zgromadzeń centurialnych było Pole Marsowe, a do ich

najważniejszych kompetencji należały wybory urzędników posiadających imperium.

comitia curiata - zgromadzenie kurialne, na którym obywatele głosowali według dawnego podziału na kurie; był to najstarszy typ komitów rzymskich, pochodzący z okresu królewskiego. W kompetencjach comitia curiata leżało zatwierdzenie wyboru urzędników i formalne nadanie im imperium oraz sprawy sakralne i związane z dawnym podziałem na rody (w tym adopcja obywatela).

Słownik ważniejszych pojęć i terminów 673

comitia tributa - zgromadzenie trybusowe, czyli odbywane zgodnie z podziałem terytorialnym na tribus. Na takim zgromadzeniu początkowo wybierano tylko niższych urzędników, z czasem jednak comitia tributa stały się organem ustawodawczym wydającym leges.

concilium - zgromadzenie, zebranie. Termin określa ogólnie każdy rodzaj zebrania ludności jakiegos terenu bez względu na znaczenie i kompetencje.

concilium plebis - we wczesnej Republice zgromadzenie plebejuszy, decydujące tylko w sprawach tej kategorii ludności, a nie całego państwa. Wydawało ono ustawy zwane plebiscita, które wymagały zatwierdzenia przez senat.

concilium provinciae - w okresie Cesarstwa zgromadzenie prowincjonalne, w którym uczestniczyli delegaci miast lub przedstawiciele plemion z terenu danej prowincji. Takie zgromadzenia w prowincjach zbierały się z reguły raz do roku, a należało do nich przede wszystkim czuwanie nad organizacją kultu Romy i Augusta. Miały także możliwość zwracania się do cesarza i w ten sposób reprezentowały interesy ludności miejscowej, ale nigdy nie zyskały żadnych uprawnień formalnych w zakresie zarządzania prowincją.

consilium principis - rada pryncypsa, zespół doradców cesarskich już od czasów Augusta, zorganizowany przez Hadriana jako formalny organ przy boku cesarza.

constitutiones (l. pój. constitutio) - rozporządzenia cesarskie posiadające moc ustawy. Z punktu widzenia formalnoprawnego mogły to być edykty (edicta, l. pój. edictum), dekryty (decreta, l. pój. decretum) lub też polecenia w konkretnym przypadku, najczęściej w formie listu (epistula, l. mn. epistulae) czy reskryptu (rescriptum, l. ma. rescripta).

consul (l. mn. consules) - w okresie Republiki jeden z dwóch najwyższych urzędników państwowych posiadających pełnię władzy cywilnej i wojskowej. W czasach Cesarstwa urząd ten stracił pierwotne znaczenie, lecz pozostał jako najwyższa ranga senatorska.

consules suffecti - konsulowie zastępczy. W czasach Republiki

nazywano *suffectus* konsula, który zastąpił poprzednika zmarłego w okresie trwania kadencji. W czasach Cesarstwa konsulat trwał dwa lub najdłużej cztery miesiące; tym terminem nazywano wszystkich konsulów pełniących konsulat w ciągu roku po pierwszej parze inauguracyjnej rok.

contio - zgromadzenie ludności bez formalnych uprawnień o charakterze informacyjnym lub przygotowawczym. Na *contio* przedstawiano na ogół projekty ustaw, które wnoszono następnie na komicja.

curia - 1. najstarsza jednostka podziału obywateli rzymskich jeszcze z czasów królewskich, wiążąca się z organizacją rodową; 2. miejsce zebrań, budynek senatu i stąd często określenie senatu w ogóle; 3. rada miejska w municypiach i koloniach, a w czasach Cesarstwa w każdym mieście prowincjonalnym.

curiales - członkowie kurii, rady miejskiej, od końca II wieku n.e. dziedziczny stan ludności prowincji obowiązany do piastowania urzędów i ponoszenia związanych z tym ciężarów.

cursus honorum - następstwo urzędów państwowych, przebieg kariery regulowany z początku zwyczajowo, a od II wieku p.n.e. także prawnie. W czasach Cesarstwa pojęcie to odnosi się do kariery osób ze stanu senatorskiego piastujących dawne urzędy republikańskie; dziś w ten sposób określa się także karierę urzędniczą ekwity.

43 - Dzieje Rzymu t. II

674 Aneks

dediticii - poddani, termin oznaczający ludność podbitą, która zdała się na łaskę i niełaskę Rzymu.

denarius - denar, moneta srebrna wartości 10, później 16 asów.

dictator - dyktator, nadzwyczajny urząd wyposażony w najwyższą władzę wojskową i cywilną. Dyktatora powoływano na okres najwyżej 6 miesięcy w sytuacji zagrożenia (niebezpieczeństwo wojenne lub kryzys wewnętrzny) na podstawie orzeczenia senatu, a mianował go konsul. Urząd ten nie występuje po 202 roku p.n.e.; tytuł dyktatora przyjęty przez Sullę, a następnie Cezara miał niewiele wspólnego z tym dawnym urzędem.

equites - ekwicy, warstwa społeczna (primo equester) typu stanowego kształtująca się od II wieku p.n.e., związana z działalnością finansową i gospodarczą. W okresie Cesarstwa wyodrębniony na podstawie cenzusu majątkowego stan, z którego rekrutowali się urzędnicy, tworzący administrację cesarską.

factio (l. mn. *factiones*) - w okresie Republiki ugrupowanie polityczne skupione wokół wpływowego przywódcy lub całego rodu arystokratycznego. W okresie

Cesarstwa klub sportowy wystawiający zaprzęg w zawodach konnych i grupa jego zwolenników.

familia - rodzina i jej gospodarstwo domowe wraz ze wszystkim, co się w nim znajdowało, a więc także z niewolnikami. W okresie późnej Republiki i Cesarstwa określenie niewolników jednego właściciela, pracujących w mieście (familia urbana) lub na wsi (familia rustica).

fascēs (l. po^o.fascis) - pęki różeg niesione przez liktorów przed urzędnikiem jako oznaka jego władzy. Konsul miał prawo do 12 fascēs, pretor do 6, a dyktator do 24.

fasti - wykaz dni, w których wolno było dokonywać czynności urzędowych (dies fasti), i takich, w których były one z powodów religijnych zakazane (dies nefasti); stąd rodzaj kalendarza z zapiskami dotyczącymi ważniejszych wydarzeń, prowadzonego wedle lat oznaczonych imionami konsulów.

fasti consulares - urzędowy spis konsulów przechowywany w domu najwyższego kapłana na forum. Przeredagowywany, uzupełniany po różnych zniszczeniach dochował się do naszych czasów w redakcji z okresu Augusta i w postaci długiej inskrypcji z Kapitolu (fasti Capitolini), zawierającej niekompletny wykaz konsulów z lat 509 p.n.e. do 13 n.e.

fetiales - fecjałowie, jedno z najstarszych kolegiów kapłańskich, odpowiedzialne za spełnienie rytuału zapewniającego sankcję religijną zawartym przymierzom i decyzjom o wypowiedzeniu wojny. W skład kolegium wchodziło dożywotnio dwudziestu fecjałów, których liczbę uzupełniano przez kooptację.

flsca - dosłownie: "koszyk na pieniądze"; w okresie Cesarstwa skarb, do którego wpływały dochody z prowincji cesarskich i którym dysponował cesarz.

flamen (l. mn. flamines) - kapłan określonego bóstwa odpowiedzialny za jego kult. Początkowo było 15 flaminów, z których trzech określano jako maiores (flamen Dialis, Martialis, Quirinalis), bo odpowiadali za najważniejsze kultury państwowe (kult Jowisza, Marsa i Romulusa utożsamianego z prastarym bóstwem o imieniu Quirinus). Ich znaczenie zmalało w związku z podporządkowaniem całości spraw religii urzędowi najwyższego kapłana (pontifex maximus).

Słownik ważniejszych pojęć i terminów 675

foedus - sojusz, przymierze, uroczysty traktat zawarty na wieczne czasy między Rzymem a innym państwem (pia et aeterna pax). Traktat mógł być zawarty na zasadzie równości (foedus aequum) albo z uznaniem praktycznej zwierzchności Rzymu (foedus miqum). Najstarszym traktatem tego typu znanym tradycji rzymskiej jest tzw. Foedus

Cassianum z 493 roku
p.n.e. (z Latynami).

gens - ród rzymski, grupa osób związana więzami krwi, wspólnym nazwiskiem (nomen gentiie) i pochodzeniem od wspólnego przodka; w najwcześniejszym okresie element organizacji społecznej ludności Rzymu.

gentes minores - dosłownie: "rody mniejsze" lub "młodsze"; w IV-III wieku p.n.e. określenie mniej świetnych rodów arystokratycznych, które nie mogły wykazać się tak starą i znakomitą tradycją, jak elita arystokracji, ani też nie miały takich wpływów i potęgi. Przeciwnieństwo gentes maiores.

haruspices (l. pój. haruspex) - wróżbicy, przejęci z Etrurii, interpretujący znaki z wnętrzości zwierząt składanych w ofierze (szczególnie z wątroby), a także z niezwykłych zjawisk przyrody i z piorunów.

homo novus (l. mn. homines novi) - człowiek nowy, określenie ludzi sięgających po najwyższe urzędy w państwie w okresie Republiki, szczególnie po konsul, jeśli nie mieli oni wśród swych przodków osób piastujących tę godność.

honestiores - dosłownie: "zaciejsi, porządniejsi, lepsi". W czasach Cesarstwa ogólne określenie wyższych warstw społecznych. Pojęciem tym obejmowano senatorów, ekwitów, dekurionów i weteranów wojskowych, zapewniając im lepszą pozycję prawną niż pozostałej ludności.

honor, honos - godność, zaszczyt i stąd urząd państwowy, którego sprawowanie zawsze było uważane za zaszczyt.

humiliores - w okresie późnego Cesarstwa określenie niższych warstw społecznych, przeciwnieństwo honestiores.

imperator - wódz, naczelny dowódca wojskowy. W okresie Republiki tytuł honorowy przyznawany zwycięskiemu wodzowi przez jego żołnierzy i utrzymywany do końca urzędowania lub do odbycia tryumfu. W okresie Cesarstwa jeden z tytułów cesarza.

imperium - najwyższa władza cywilna i wojskowa przysługująca w czasach republikańskich najwyższemu urzędnikowi państwowemu (konsul, pretor, dyktator i jego magister equitum), z rozróżnieniem władzy wyższej konsula (imperium maius) i niższej pretora (imperium minus).
W czasach Cesarstwa określenie władzy cesarza.

imperium proconsulare - władza prokonsula jako namiestnika prowincji, w czasach Cesarstwa podstawa władzy cesarza, który mając imperium maius proconsulare zyskiwał władzę nad całym wojskiem stacjonującym w prowincjach.

insula - duży budynek z mieszkaniami wynajmowanymi lokatorom, rzymska kamienica

czynszowa.

ius civile - prawo obywateli, termin oznaczający zespół praw i obowiązków obywateli rzymskich. Początkowo określano te prawa jako ius quiritum.

676 Aneks

ius commercii - prawo zawierania transakcji ważnych w obliczu prawa rzymskiego i w związku z tym dochodzenia ich konsekwencji w razie potrzeby przed sądem rzymskim;

ważny składnik praw obywatelskich Rzymianina.

ius conubii - zdolność zawarcia małżeństwa ważnego w świetle prawa rzymskiego, jedno z podstawowych praw obywatelskich.

ius gentium - system praw stosowany w państwie rzymskim do jego mieszkańców nie posiadających obywatelstwa rzymskiego, wywodzący się z praw różnych ludów.

ius honorum - prawo piastowania urzędów, bierne prawo wyborcze, najważniejszy element praw obywatela rzymskiego.

ius quiritum - zob. ius ómie.

ius suffragii - prawo głosowania, czynne prawo wyborcze.

lares (l. pój. lar) - lary, bóstwa o charakterze agrarnym i domowym, duchy opiekuńcze zagrody, roli i dobytku chłopów, a później bóstwa opiekuńcze jakiegoś określonego miejsca, któremu patronowały. W domu rzymskim czczony był Lar Familiaris lub Lar Pater związany z kultem przodków.

lares compitales - lary patronujące skrzyżowaniom dróg, popularny kult w okresie Cesarstwa; jego organizacja należała do specjalnych stowarzyszeń kultowych (collegia compitalicia).

latifundium - latyfundium, wielka własność ziemską, duży majątek lub skupiony w jednym ręku zespół mniejszych posiadłości; typ własności i związanej z nim gospodarki rozwijający się w Italii od II wieku p.n.e. w związku ze stosowaniem niewolniczej siły roboczej na większą skalę, szczególnie rozpowszechniony w okresie Cesarstwa w niektórych prowincjach.

legatus - legat, poseł, wysłannik, początkowo osoba delegowana do pomocy urzędnikowi państwowemu działającemu poza Rzymem lub poseł w stosunkach międzypaństwowych. Od II wieku p.n.e. wykształca się funkcja legata przy boku dowódców wojskowych i namiestników prowincji; w okresie Cesarstwa tytuł namiestnika prowincji albo dowódcy legionu.

legio - legion, podstawowa jednostka wojska rzymskiego. W czasach Cesarstwa stała armia zawodowa liczyła ok. 30 legionów; w każdym z nich służyło 6000 żołnierzy piechoty ciężko-

zbrojnej podzielonych na 10 kohort.

lex (l. mn. leges) - ustawa, akt normatywny wydawany w czasach Republiki przez zgromadzenie na wniosek uprawnionego urzędnika (konsul, pretor, dyktator i trybun ludowy);

ustawy te nosiły nazwy od imienia wnioskodawcy.

libertus (l. mn. liberii) - wyzwolenc, były niewolnik, który uzyskał wolność na podstawie specjalnego aktu wyzwolenia (manumissio); wyzwolenicy mieli niepełne prawo obywatelstwa rzymskiego, zobowiązani byli, podobnie jak klientela, do szacunku i posłuszeństwa wobec byłego właściciela zwanego patronem, a czasem także do pewnych świadczeń czy usług na jego rzecz (operae liberii).

Słownik ważniejszych pojęć i terminów 677

lictores (l. pój. lictor) - liktorowie, płatni funkcjonariusze państwowi niższej rangi, towarzyszący wysokim urzędnikom państwowym (konsul, pretor, dyktator) przy ich publicznym pojawieniu się jako członkowie oficjalnej świty, do której należeli też heroldzi, posłańcy (viatores) i pisarze (scribae). Liktorowie nieśli przed urzędnikiem pęki różeg (fasces) symbolizujące jego władzę. Konsul miał prawo do 12 liktorów, pretor do 6, a dyktator do 24.

limes - granica, linia graniczna; w czasach Cesarstwa nazwa umocnionej, chronionej przez oddziały wojskowe granicy państwowej.

Hmitanei - w czasach późnego Cesarstwa oddziały wojsk pogranicznych obejmujące jazdę i piechotę legionową. W odróżnieniu od armii polowej (comitatenses), przerzucanej w miarę potrzeby na różne tereny, były to oddziały o siedzibach wyznaczonych na stałe.

lucumo (zlatynizowana l. mn. lucumones) - władca, przywódca państwa, król etruski, który miał najwyższą władzę wojskową i cywilną oraz pełnił funkcje najwyższego kapłana; po upadku władzy królewskiej w miastach etruskich najwyższy urzędnik religijny.

ludi (l. pój. ludus) - igrzyska, uroczyste zawody sportowe związane pierwotnie ze świętami i obrzędami religijnymi lub spełnianiem pewnych rytów, w późniejszym okresie publiczne uroczystości także z przedstawieniami dramatycznymi obok zawodów sportowych i walk gladiatorów, organizowane często dla uczczenia jakiejś specjalnej okazji.

ludi Plebeii - organizowane od 216 roku p.n.e. uroczystości na cześć Jowisza. Odbywały się w Circus Flaminius, obejmowały zawody i widowiska (circenses), a urządzali je edylowic ludowi (aediles plebi).

ludi Romani - uroczyste igrzyska na cześć Jowisza Najwyższego, nazywane też ludi Magni

("Wielkie igrzyska").

ludi Saeculares - uroczystości jubileuszowe odbywane wedle tradycji jakoby raz na sto lat, szczególnie okazałe urządzone przez Augusta w 17 roku p.n.e. W okresie Cesarstwa od czasów Klaudiusza organizowane częściej.

ludi Tarentini - igrzyska na cześć bóstw podziemnych (Dis Pater i Proserpina), odbywane na miejscu zwanym Tarentum (na brzegu Tybru).

lupercalia - uroczyste święto religijne w dniu 15 lutego, związane z dawnymi obrzędami pasterskimi i kultem Fauna; nazwa pochodzi od wyrazu lupercal, oznaczającego jaskinię na stoku Palatynu, co z kolei wywodzi się od lupus - wilk.

lustrum - rytuał oczyszczający przeprowadzany przez cenzora na Polu Marsowym po zakończeniu cenzusu obywateli.

magister equitum - dowódca jazdy, pomocnik dyktatora.
magistratus - w Republice Rzymskiej urząd państwowy i osoba sprawująca ten urząd.

maiestas - majestat, godność, cześć należna bogom, państwu i jego reprezentantom (urzędnikom). Naruszenie czci państwa (maiestas populi Romani lub maiestas rei publicae) było ciężkim przestępstwem uważanym za zdradę i zbrodnię stanu (crimen laesae maiestatis); w

678 Aneks

okresie Cesarstwa za takie przestępstwo uznawano każdą obrazę cesarza i bardzo dowolnie interpretując dawne ustawy pociągano do odpowiedzialności osoby niewygodne.

manes - duchy zmarłych, bóstwa opiekuńcze miejsc pochówków, w ogóle duchy świata podziemnego, czczone zawsze jako bóstwa zbiorowe (Di Manes).

mos maiorum - zwyczaj przodków, dawne tradycje i obyczaje, których należało przestrzegać, precedens lub wzór postępowania w życiu politycznym.

municipium - miasto, pierwotnie nazwa pewnej kategorii sprzymierzonych miast italskich w okresie podbojów; w czasach Cesarstwa miasta prowincjonalne z własnym samorządem, których ludność zyskiwała częściowe, a z czasem pełne prawa obywatelstwa rzymskiego.

nobilis - nobil, arystokrata, członek warstwy nobilitas.

nobilitas - arystokracja ukształtowana w ciągu III-II wieku p.n.e. po zrównaniu w prawach dawnych patrycjuszów z plebejuszami. Podstawą przynależności do tej warstwy było posiadanie przodków, którzy piastowali konsulat. Nobilitas zmonopolizowała w ciągu II wieku p.n.e. dostęp do najwyższych urzędów, a przez to i do senatu.

numen - boskość, siła i sposób działania bóstwa, moc boga.

oppidum - gród, osada, miasto. Termin ten bywa stosowany bardzo różnorodnie, oznacza często ośrodki różnego typu na terenach pozaitalskich, zarówno miejsca warowne, jak i centralne ośrodki państwów plemiennych.

optimates - optymaci; określenie najwyższych warstw, elity społecznej w Republice Rzymskiej (od optimus - najlepszy). W okresie wojen domowych schyłku Republiki określenie senatorów przeciwnych zmianom i reformom społecznym i ustrojowym, tworzących jakby rodzaj stronnictwa politycznego.

pagus - okręg terytorialny, pierwotnie jednostka typu gminy, wspólnota gminna na terenie Italii. W okresie Cesarstwa określenie okręgu wiejskiego stanowiącego jednostkę administracyjną. Od nazwy mieszkańca takiego okręgu (paganus) pochodzi wyraz "poganin".

pater familias - ojciec rodziny; określenie o znaczeniu formalnoprawnym stosowane w odniesieniu do pełnoletniego, samodzielnie gospodarującego obywatela, który nie podlegał żadnym ograniczeniom w sprawach swego domu i gospodarstwa, a więc nie był już związany z domem ojca i nie znajdował się pod jego opieką.

patres - ojcowie, także patres conscripti - ojcowie zapisani, określenie senatorów.

patria potestas - władza ojca rodziny (pater familias) nad wszystkimi członkami familia rzymskiej.

patricii (l. pój. patricius) - patrycjusze, w okresie wczesnej Republiki prawnie wyodrębniony, uprzywilejowany stan społeczeństwa rzymskiego; dla jego członków zastrzeżone były urzędy państwowe i w związku z tym dostęp do senatu. Po politycznym równouprawnieniu plebejuszy i patrycjuszów tylko niektóre funkcje kapłańskie były zastrzeżone dla patrycjuszów.

Słownik ważniejszych pojęć i terminów 679

patronus - patron, osoba użyczająca komuś innemu swej opieki. Patronem był arystokrata wobec swych klientów i był właścicielem w stosunku do swych wyzwolenców.

peculium - wyodrębniony majątek członka rodziny przydzielony mu przez właściciela gospodarstwa (pater familias); prywatny majątek niewolnika pochodzący bądź z nadania właściciela, bądź z własnej działalności gospodarczej.

penates - penaty, domowe duchy opiekuńcze związane z dawnym kultem przodków.

pietas - postawa szacunku i oddania zgodna z zasadami moralności i pobożności, obowiązująca wobec bogów, państwa i rodziców. Pojęcie to uległo personifikacji i od 180 roku

p.n.e. bogini Pietas miała własną świątynię. W okresie Cesarstwa popularne przedstawienie symboliczne cnót cesarza (Pietas Augusta), zapewniających powodzenie całemu imperium.

plebiscitum - w okresie wczesnej Republiki uchwała zgromadzenia plebejuszy podjęta na wniosek trybuna ludowego i wymagająca zatwierdzenia senatu.

plebs - 1. w okresie wczesnej Republiki drugi stan obywateli (plebei) pozbawiony części praw politycznych w odróżnieniu od patrycjusza (patricii); 1. niższe warstwy społeczne w okresie późnej Republiki, wszyscy oprócz senatorów i ekwitów, a w węższym znaczeniu ubogie warstwy miejskie (plebs urbana) lub wiejskie (plebs rustica).

pomerium - sakralna granica miasta, wytyczona zgodnie z rytuałem, nie pokrywająca się na ogół z zasięgiem zabudowy czy nawet linią murów.

pontifex maximus - najwyższy kapłan stojący na czele kolegium pontyfików, urzędnik kierujący w praktyce całością spraw religii oficjalnej. Urząd ten w okresie Republiki był dożywotni, obsadzany w drodze wyborów; w czasach Cesarstwa sprawował go zawsze cesarz.

pontifices - pontyfikowie, kolegium kapłańskie kierujące całością spraw kultu publicznego, liczące w czasach historycznych 16 członków.

populares - popularzy, przeciwnicy optymatów; w okresie wojen domowych schyłku Republiki zwolennicy kierunku reform przeciwni władzy senatu, odwołujący się często do ludu, a reprezentujący interesy przede wszystkim ekwitów.

praefectus - prefekt, tytuł urzędnika pełniącego rozmaite funkcje kierownicze w administracji. W odróżnieniu od urzędów państwowych obsadzanych w drodze wyborów stanowiska prefektów obsadzane były w drodze nominacji W okresie Cesarstwa wieloletnie urzędy tak określone stały się podstawą administracji państwa i organizacji wojska.

praefectus Aegypti - prefekt Egiptu, namiestnik tej prowincji mianowany przez cesarza spośród ekwitów, jeden z najwyższych urzędów w karierze ekwickiej.

praefectus classis - dowódca floty, w okresie Cesarstwa wysoki urząd ekwicki.

praefectus legionis - w okresie Cesarstwa wysoka ranga wojskowa, tytuł dowódcy legionu ze stanu ekwickiego, początkowo tylko w Egipcie, od czasów Septymiusza Sewera komendant obozu legionu, od Galliena dowódca legionu.

680 Aneks

praefectus praetorio - dowódca pretorianów, specjalnego oddziału gwardii przybocznej cesarza.

praefectus urbi - prefekt miasta, w okresie Republiki urzędnik bez większego znaczenia, zastępujący nieobecnego konsula. Od czasów Augusta wysoki urząd senatorski. Prefek-towi miasta podlegały stacjonujące w Rzymie oddziały sił porządkowych, odpowiedzialny był on za utrzymanie porządku i bezpieczeństwa w mieście.

praefectus vigilum - dowódca oddziałów straży ogniowej i policji miejskiej Rzymu, ważny urząd ekwicki w systemie administracji Cesarstwa.

praetor - pretor, w okresie Republiki wysoki urzędnik posiadający imperium; do pretorów należały sprawy jurysdykcji. W okresie Cesarstwa wysoka ranga w karierze senatorskiej.

princeps, princeps senatus - prynceps senatu, w okresie Republiki senator wpisany jako pierwszy na listę senatorów, w okresie cesarskim od Augusta oficjalny tytuł cesarza.

proconsul - były konsul, któremu przedłużono imperium po rocznym konsulacie, namiest-nik prowincji.

procurator - tytuł urzędnika w systemie administracyjnym Cesarstwa, początkowo o funk-cjach czysto finansowych i skarbowych, następnie o różnym zakresie czynności; także namiestnik niewielkiej prowincji cesarskiej, w której nie stacjonował legion.

proletarii - obywatele, którzy z racji swego ubóstwa mogli dać państwu tylko swoje potom-stwo (proles). W systemie centurialnym tworzyli oni jedną centurię poniżej cenzusu przewi-dzianego dla najniższej klasy majątkowej, zwolnioną od obowiązku służby wojskowej.

propraetor - były pretor, który na zasadzie prorogatio imperii otrzymywał namiestnictwo prowincji.

prorogatio - przedłużenie władzy urzędnika (imperium), które stało się zasadą administracji prowincji. Zarządzali nimi byli pretorzy i konsulowie z imperium przedłużonym tylko w tym celu.

provincia - zakres działania urzędnika, przydzielone mu zadania; stąd określenie terenów zdobytych poza Italia, zarządzanych najpierw przez pretorów, a potem przez byłych urzędni-ków z przedłużonym imperium.

provocatio ad populum - odwołanie się od wyroku urzędnika do zgromadzenia, istotne prawo obywatela rzymskiego gwarantujące mu nietykalność bez wyroku sądowego, zawie-szane w okresie władzy dyktatora oraz przez wprowadzenie stanu wyjątkowego (senatus consultum ultimum).

publicani - dzierżawcy podatków, dochodów państwowych i prac publicznych organizo-

wani w spółki (societas) i zajmujący się głównie działalnością na terenach prowincji w okresie Republiki.

quaestiones (l. pój. quaestio) - trybunały sądowe w sprawach karnych, powoływane początkowo tylko dla rozpatrzenia konkretnych przypadków, od połowy II wieku p.n.e. stałe.

Słownik ważniejszych pojęć i terminów 681

Przewodniczył im pretor, który kompletował też skład sądu na podstawie listy uprawnionych. Największe znaczenie miał trybunał sędzący sprawy o nadużycia w prowincjach (quaestio perpetua de repetundis).

quaestor - kwesor, urzędnik finansowy początkowo administrujący skarbem państwowym, pierwszy istotny urząd w karierze politycznej, dający wstęp do senatu. W okresie cesarskim jeden z pierwszych szczebli w karierze osoby ze stanu senatorskiego.

regula - urzędowa siedziba najwyższego kapłana.

rex sacrorum - kapłan, który przejął dawne funkcje religijne króla (rex); jego zadaniem było spełnianie najważniejszych ofiar w imieniu państwa, wchodził w skład kolegium pontyfików, podlegał najwyższemu kapłanowi, sprawował swój urząd dożywotnio, nie wolno mu było pełnić żadnych innych funkcji, mianował go pontifex maximus spośród przedstawicieli starożytnych rodów patrycjuszowskich.

salii - saliowie, kapłani Marsa zorganizowani w dwa kolegia (sodalitates) i spełniający starszy obrzęd wojowników w postaci rytualnego tańca wiosną i jesienią, symbolizującego początek i zakończenie sezonu wojennego. Nazwa pochodzi od czasownika salire - tańczyć.

senatus - senat, w okresie Republiki najważniejszy organ administracji państwa, do którego należeli dożywotnio byli urzędnicy państwowi (od kwesora). W czasach Cesarstwa instytucja o mniejszym znaczeniu, której członkostwo stało się w praktyce dziedziczne bądź następowało w wyniku nominacji cesarskiej. Senatorzy wraz z rodzinami tworzyli stan senatorski (ordo senatorius).

senatus consultum - opinia senatu, rada, orzeczenie wydane przez senat na prośbę urzędnika w konkretnej sprawie; formalnie bez mocy prawnej, w praktyce politycznej II-I wieku p.n.e. nabrało charakteru obowiązującego zarządzenia.

senatus consultum ultimum - ogłoszenie przez senat stanu wyjątkowego ze względu na niebezpieczeństwo wewnętrzne; postanowienie oddające pełnię władzy w państwie w ręce konsulów.

sestertius - sesterc, w czasach Republiki moneta srebrna o wartości 2Vi asa, od Augusta

moneta mosiężna o wadze jednej uncji (27,3 g).

socii - sprzymierzeńcy, początkowo mieszkańcy Italii uzależnieni od Rzymu, od początku II wieku p.n.e. także ludy i państwa zamorskie formalnie niezależne, a praktycznie związane z Rzymem na zasadzie podporządkowania.

suffragium - głosowanie, prawo głosowania na zgromadzeniu wyborczym. Jedno z podstawowych praw obywatela rzymskiego.

terramare - nazwa osadnictwa i kultury archeologicznej na terenie pomocnej Italii w dolinie Padu z okresu późnego brązu.

terra sigillata - ceramika wypalana z czerwono-brunatnej gliny, glazurowana, występująca w Italii od III wieku p.n.e., a następnie też na terenach zaalpejskich; szczególnie rozpowszechniony typ ceramiki w czasach Cesarstwa na obszarze całego imperium i poza jego granicami.

682 Aneks

tribunicia potestas - władza trybuna ludowego przejęta w okresie Cesarstwa przez cesarza i stanowiąca ważny element jego uprawnień.

tribunus militum - trybun wojskowy, w wojsku okresu Republiki jeden z sześciu oficerów u boku dowódcy legionu; w armii Cesarstwa stopień oficerski dwójakiego rodzaju - oddzielny dla ekwitów, oddzielny dla osób stanu senatorskiego.

tribunus plebis - trybun ludowy, urząd plebejski utworzony wedle tradycji w 494 roku p.n.e. dla ochrony interesów plebejuszy. Trybun ludowy posiadał prawo weta wobec decyzji innych urzędników oraz zgromadzeń i nietykalność osobistą.

tribus - jednostka podziału administracyjno-terytorialnego państwa, do której musiał być wpisany każdy obywatel rzymski. Tribus terytorialne obejmowały pierwotnie tylko obszar miasta Rzymu (4 tribus miejskie) i przyległych do niego ziem. Ich liczba zwiększała się do roku 241 p.n.e. wraz z rozszerzaniem się terenów zamieszkałych przez obywateli rzymskich (najpierw 16, a w końcu 31 tribus wiejskich). Przynależność do nich od II wieku p.n.e. nie zależała od rzeczywistego miejsca zamieszkania obywatela i stała się dziedziczna.

tributum - początkowo rodzaj podatku ściąganego od obywateli w miarę potrzeb. Od 167 roku p.n.e. obywatele rzymscy na terenie Italii zostali z niego zwolnieni, podatek płacili mieszkańcy prowincji, z wyłączeniem kolonii, bądź od ziemi (tributum soli), bądź w formie pogłównego (tributum capitiś).

triumphus - tryumf, zwycięski pochód wodza, który otrzymywał prawo jego odbycia za ważne zasługi wojenne. Tryumf przyznawał senat, mógł go odbyć tylko dyktator, konsul lub

pretor (albo dowódca posiadający odpowiednie imperium na podstawie prorogatio); jego znaczenie było tym większe, że stwarzał możliwość wprowadzenia do Rzymu żołnierzy pod bronia.

vectigal (l. mn. vectigalia) - początkowo określenie dochodów z ziemi państwowej, następnie wnoszone na rzecz państwa opłaty o charakterze ceł portowych (portorium) bądź podatku (podatek od wyzwolenia, sprzedaży niewolnika, spadkowy i inne).

vestales - westalki, kapłanki bogini ogniska domowego, Westy. Czuwały nad świętym ogniskiem Westy w specjalnym budynku obok Regia. Sześć westalek wybierał pontifex maximus spośród dwudziestu dziewczynek w wieku od 6 do 10 lat z najlepszych rodów senatorskich. W służbie bogini pozostawały 30 lat, obowiązane były w tym okresie do zachowania czystości. Otoczone były specjalnym szacunkiem, przysługiwało im wiele przywilejów.

vexillationes (l. pój. vexilatio) - początkowo określenie doraźnie formowanych oddziałów wojskowych różnego typu, w armii późnego Cesarstwa stałe oddziały składające się z jazdy i piechoty. Nazwa pochodzi od vexillum - chorągiew.

vigiles (l. pój. vigil) - wigilowie, żołnierze oddziałów porządkowych w Rzymie, służący w kohortach utworzonych przez Augusta i pełniących przede wszystkim zadania straży ogniowej.

TABLICE CHRONOLOGICZNE

LATA P.N.E.

ITALIA ARCHAICZNA

ok. 5000 -

- ok. 2000

ok. 2000 -

- 1800

ok. 1800 -

- ok. 1000/800

ok. 1800

ok. 1500

ok. 1500

ok. 1400

ok. 1250

ok. 1200/1150

ok. 1000 (?),

900 (?), 800 (?)

ok. 750

ok. 750

ok. 750-700

ok. 700

ok. 700

ok. 650

ok. 500

epoka neolitu.

okres chalkolitu.

epoka brązu.

początki kultury apenińskiej.

rozkwit kultury apenińskiej.

początki kultury terramare.

kupcy mykeńscy w południowej Italii.

pojawienie się ceramiki mykeńskiej w Etrurii (Luni). ;

epoka późnego brązu. Proces zacierania się różnic między kulturą apenińską a kulturą terramare.

początki epoki żelaza. •

chaty z epoki żelaza na Wzgórzu Palatyńskim w Rzymie.

koloniści greccy na Ischii i w Kume.

rozwinęta kultura willanowiańska czy już wczesna kultura etruska?

początki fazy "orientalizującej" w rozwoju kultury italskiej.

początek rozkwitu kultury etruskiej.

kultura etruska zaczyna docierać do Kampanii.

Etruskowie rozszerzają swe wpływy na północną Italię.

RZYM ARCHAICZNY

ok. 800/750 - Roma qwdrata. Osada z epoki żelaza na Palatynie.

ok. 750-670 - Septimontium: połączenie osadników zamieszkałych na siedmiu wzgórzach (Palatinus, Cermalus, Velia, Fagutal, Cispius, Oppius i Caelius).

VII wiek - "Miasto czterech dzielnic": włączenie Kwirynału, Wiminalu i części Forum w obręb Rzymu.

ok. 625/600 - ostatnie pochówki na terenie późniejszego Forum. Początki wpływów etruskich w Rzymie.

VI wiek - miasto "serwiańskie", obejmujące także Kapitel i Eskwilin.

444 Tablice chronologiczne

DATY TRADYCYJNE

753-716 - Romulus.

715-673 - Numa Pompiliusz. Wprowadzenie kultu Westy.

674-642 - Tullus Hostyliusz. Zniszczenie Alba Longa.

ok. 655 - Demaratos emigruje z Koryntu do Etrurii.

642-617 - Ankus Marcjusz. Rzym opiera swe granice o wybrzeże morskie.

616-579 - Tarkwiniusz Stary (Priscus). Melioracja terenu Forum.

578-535 - Serwiusz Tuliusz. Początki organizacji "serwiańskiej".
Traktat z Laty-

nami. Świątynia Diany na Awentynie. r-

ok. 535 - Etruskowie i Kartagińczycy zadają klęskę Fokejczykom na wodach

pod Alalia.

534-510 - L. Tarkwiniusz Pyszny. Świątynia na Kapitolu. Traktat z Gabiami.

Terytorium pod władzą Rzymu osiąga mniej więcej 900 km².

524 - Etruskowie ponoszą klęskę pod Kume, gdzie do władzy dochodzi

Arystodemos.

REPUBLIKA RZYMSKA

509 - upadek Tarkwiniusza i koniec monarchii; ustanowienie instytucji

dwóch konsulów o rocznej kadencji. Dedykacja świątyni na Kapitolu.

Traktat Rzymu z Kartaginą.

508 - Wojna z Porsenną (kto zdobył Rzym?).

506 - Latynowie i Arystodemos z Kume zadają klęskę synowi Porsenny

pod Arycja.

504 - ród Klaudiuszów przenosi się do Rzymu.

501 - powołanie pierwszego dyktatora.

496 - bitwa Rzymian z Ligą Latyńską nad jeziorem Regillus.

Ustanowienie

kultu Libera, Libery i Cerery.

495 - założenie kolonii latyńskiej w Signia.

494 - "pierwsza secesja": plebejusze dochodzą swoich praw. Założenie ko-

lonii latyńskiej w Velitrae.

493 - traktat Spuriusza Kasjusza z Latynami.

492 - import zboża z Kume. Założenie kolonii latyńskiej w Norba.

491 - napaść Koriolana.

486 - Spuriusz Kasjusz występuje z projektem ustawy agrarnej. Traktat

Rzymu z Hernikami. Początek trwających pięćdziesiąt lat wojen z

Ekwami i Wciskami.

482-474 - wojna w Wejami.

479 - bitwa nad Cremera.

474 - Hieron z Syrakuz zadaje Etruskom klęskę na wodach pod Kume.

471 - lex Publilia Voleronis: usankcjonowanie concilium plebis i instytucji

trybunów.

469 (?) - zwiększenie liczby trybunów do dziesięciu.

458 (?) - Ekwowie zadają Minucjuszowi klęskę w okolicy góry Algidus; Cyn-

cynnat ratuje wojsko rzymskie od pogromu.

456 - lex Icilia de Aventino publicando.

451-450 - decemwirowie. Ogłoszenie praw XII Tablic.

Tablice chronologiczne

445

"secesja" plebejuszy. Leges Yaleriae Horatiae'. określenie kompetencji trybunów.

wybór kwestorów przez lud. Prawdopodobne utworzenie instytucji comitia tributa.

lex Canuleia. Miejsce konsulów zajmują trybuni wojskowi z władzą konsularną.
traktat z Ardea.

ustanowienie urzędu cenzora.
założenie kolonii latyńskiej w Ardei (?).
Minucjusz organizuje dostawy zboża dla Rzymu.
świątynia Apollina.

decydujące zwycięstwo Rzymian nad Ekwami pod górą Algidus.
Rzym odbiera Wejom Fideny.

powiększenie liczby kwestorów do czterech: plebejusze uzyskują dostęp do tego urzędu.

założenie kolonii latyńskiej w Labici.
kwesturę sprawuje trzech plebejuszy.
zdobycie miasta Anxur.

osadzenie w Velitrae garnizonu rzymskiego.
ustanowienie uroczystości religijnej lectisternium.
przyznanie żołnierzom żołdu. Upadek Wejów po długim (dziesięcioletnim?) oblężeniu. Zawarcie pokoju z Wciskami.
założenie kolonii latyńskiej w Circeii.
założenie kolonii latyńskiej w Sutrium.
bitwa nad Allią. Galowie zdobywają Rzym (wedle Polibiusza w 387 roku).

klęska Ekwów pod Bola.

utworzenie czterech tribus wiejskich na Ager Veiens (odtąd liczba ich wynosi dwadzieścia pięć).

Rzymianie zadają klęskę Latynom, Wolskom i Heraikom.
założenie kolonii w Satricum.
założenie kolonii w Nepete.
założenie kolonii w Setia.
zdobycie Tusculum.

rozpoczęcie budowy murów "serwiańskich".
Latynowie zdobywają Satricum, wkrótce jednak ponoszą klęskę.
Licyniusz i Sękstiusz rozpoczynają agitację polityczną.
leges Liciniae Sextiae. Przywrócenie instytucji konsulatu. Ustanowienie urzędu edyla kurulnego.

pierwszy konsul plebejski. Utworzenie urzędu pretora. Edylat kurulny będzie odtąd sprawowany na przemian przez patrycjuszy i plebejuszy (w obu przypadkach kadencja roczna).
Rzymianie zdobywają Ferentinum.
bunt miasta Tarkwinie.

odnowienie przymierza z Hernikami i traktatu z Latynami. Utworzenie na terenach zabranych Antium dwóch nowych tribus (odtąd jest

ich dwadzieścia siedem).

wprowadzenie podatku od manumissio (wyzwolenia niewolnika).
Określenie maksymalnej stopy procentowej. Bunt miasta Falerie. Najazd Galów na Lacjum.

446

Tablice chronologiczne

356 - pierwszy dyktator plebejski.

354 - przymierze Rzymu z Samnitami. "-

353 - zwycięstwo nad Caere: zawarcie stuletniego rozejmu; przyznanie mieszkańcom ograniczonego obywatelstwa rzymskiego (być może nastąpiło to później).

352 - utworzenie instytucji quinqueviri mensarii (pięciosobowe kolegium, które miało się zajmować okazywaniem pomocy dłużnikom znajdującym się w trudnościach).

351 - pierwszy cenzor plebejski. Poskromienie buntów miast Tarkwinie i Falerie; zawarcie czterdziestoletniego rozejmu.

349 (lub 346) - odparcie napaści Galów.

348 - odnowienie traktatu Rzymu z Kartaginą.

346 - zwycięstwa Rzymian nad Antium i Satricum.

343 - zawarcie stałego przymierza z Faleriami. Latynowie napadają na Paeligni.

343-341 - pierwsza wojna samnicka.

342 - bunt w armii. "Secesja". Leges Genuciae.

340-338 - rewolta Latynów.

339 - leges Publiliae. &

338 - rozwiązanie Ligi Latyńskiej. Nadanie wielu miastom pełnego lub ograniczonego obywatelstwa rzymskiego. Założenie kolonii rzymskiej w Antium (i w Ostii?). Konfiskata terenów należących do Velitrae.

337 - pierwszy pretor plebejski.

334 - założenie kolonii latyńskiej w Cales.

332 - utworzenie w Lacjum dwóch nowych tribus (łącznie ich liczba wynosi dwadzieścia dziewięć). Traktat Rzymu z Tarentem (być może w 303).

332-331 - Rzym zawiera trzydziestoletni rozejm w Senonami.

329 - zdobycie Priyernum i przyznanie jego mieszkańcom ograniczonego obywatelstwa rzymskiego. Założenie kolonii rzymskiej w Anxur (Tarracina).

328 - założenie kolonii latyńskiej we Fregellae.

328-302 - druga wojna samnicka. Pierwsze zastosowanie prorogatio imperii.

Lex Poetilia znosi niewolę za długi (być może dopiero w 313 roku). Rzym zawiera przymierze z Neapolis, Nucerią i Apulejczykami.

321 - klęska Rzymian w Wąwozie Kaudyńskim. Pokój. Rzym oddaje Fregellae.

318 - utworzenie w północnej kampanii dwóch tribus (w sumie jest ich odtąd trzydzieści jeden). Zawarcie przymierza z Teanum (Apuli) i Canusium. Rzym wysyła prefektów do Kapui i Kumę.

316 - wznowienie wojny z Samnitami.

315 - zdobycie Lucerii. Zwycięstwo Samnitów pod Lautulae. Kapua przechodzi na stronę Samnitów.

314 - zwycięstwo Rzymian pod Tarracina. Zdławienie buntu Kapui. Założenie kolonii latyńskiej w Lucerii.

313 (lub 312) - odzyskanie Fregellae, Sora etc. Założenie kolonii latyńskich w Suessa Aurunca, Pontia, Saticula i Interamna.

312 - cenzura Appiusza Klaudiusza. Początek budowy via Appia i aqua Appia.

Tablice chronologiczne 447

- ustanowienie urzędu duoviri navales.
- Rzymianie posuwają się w głąb Etrurii. Traktaty z Cortoną, Peruzją i Arretium.
- odnowienie na czterdzieści lat przymierza Rzymu z Tarkwiniami. Zawarcie przymierza z Camerinum. bunt Herników.

zdobycie szturmem Anagni: mieszkańcy otrzymują ograniczone obywatelstwo rzymskie. Traktat z Kartaginą (wedle prokartagińskiego Filinosa z Akragas).

anulowanie reform Appiusza Klaudiusza. Flawiusz ogłasza legis actiones. Zwycięstwo nad Ekwami. Koniec wojny samnickiej. Rzym zawiera przymierza z Marsami, Palignami, Marrucinami i Frentanami.

założenie kolonii latyńskich w Alba Fucens i Sora. Przyznanie Arpinum ograniczonego obywatelstwa rzymskiego. Świątynia Salus w Rzymie.

zawarcie przymierza z Westynami.

lex Valeria de provocatione. Lex Ogulnia otwierająca plebejuszom dostęp do kolegiów kapłańskich.

utworzenie dwóch nowych tribus: Aniensis i Terentina (łącznie jest ich trzydzieści trzy). Założenie kolonii latyńskiej w Narnia. założenie kolonii latyńskiej w Carseoli. Przymierze z Picenami. Napaść Galów na ziemie rzymskie. trzecia wojna samnicka.

Rzymianie zdobywają Bovianum Vetus i Aufidene. najazd Samnitów na Ager Falernus. Założenie kolonii rzymskich w Minturnae i Sinuessa.

zwycięstwo Rzymian nad Samnitami, Galami i Umbrami pod Sentinum.

zawarcie czterdziestoletniego traktatu z Wolsyniami, Peruzją i Arretium. Samnici odnoszą zwycięstwo w okolicy Lucerii.
wprowadzenie kultu Eskulapa (Aesculapius). Lex Maenia (?). Zwycięstwo Rzymian nad Samnitami pod Akwilonią.
podporządkowanie Faleriów.

zdobycie Wenusji i założenie tam kolonii latyńskiej.
zawarcie pokoju z Samnitami. Sabinowie otrzymują przywilej ograniczonego obywatelstwa rzymskiego.

w Rzymie powstaje mennica, a jednocześnie tworzy się kolegium pod nazwą tres viri monetales. Założenie kolonii latyńskiej w Hadrii.
lex Hortensia: plebiscita uzyskują moc prawa powszechnego.
rewolty miast Vulci (Volci), Wolsyniów itd. Wyparcie Senonów z Ager Gallicus. Założenie kolonii rzymskiej w Sena.
zwycięstwo nad Bojami nad Jeziorem Wadymońskim.
osadzenie garnizonów rzymskich w Turioj, Rhegium i Lokroj. Tarentynicy atakują flotę rzymską.
Rzym wysłała poselstwo do Tarentu.

zawarcie przymierza z Vulci, Tarkwiniami i innymi miastami etruskimi.

448

Tablice chronologiczne

280-275 - wojna z Pyrrusem.

280 - Pyrrus ląduje w Italii i zadaje Rzymianom klęskę pod Herakleją. Negocjacje.

279 - bitwa pod Ausculum. "1

278 - traktat Rzymu z Kartaginą. Pyrrus opuszcza Italię.

275 - Pyrrus, ponownie w Italii, ponosi klęskę pod Maleventum i ewakuuje się z Półwyspu.

273 - założenie kolonii latyńskich w Paestum i Cosa. Caere ukarane zaborem części terytorium. Egipt zaliczony w poczet "przyjaciół" (amicii) Rzymu.

272 - Liwiusz Andronikus przybywa do Rzymu. Budowa akweduktu Anio Vetus. Zawarcie przymierza z Velią (Elea), Herakleją, Turioj i Metapontum. Kapitulacja Tarentu. r,.;

270 - zdobycie Rhegium.

269 - pierwsze srebrne monety z mennicy w Rzymie. Bunt Picenów.

268 - stłumienie buntu Picenów: Rzym przyznaje im ograniczone obywatelstwo rzymskie. Sabinowie otrzymują pełne prawa obywatelskie. Założenie kolonii latyńskich w Beneventum i Ariminum.

267 - wojna z Sallentynami. Zdobycie Brundisium.

266 - Apulia i Messapia zmuszone do zawarcia przymierza.

264-241 - pierwsza wojna punicka.

264 - pierwsze igrzyska gladiatorskie w Rzymie. Założenie kolonii latyń-

skiej w Firmium. Zdobyć Wolsyniów. Rzym zawiera przymierze z Mamertynami. Armia rzymska na Sycylii.

263 - założenie kolonii latyńskiej w Aesernia. Hieron zostaje sprzymierzeńcem Rzymu.

262 - zdobycie Agrygentu.

261-260 - Rzymianie budują flotę morską.

260 - Rzymianie wygrywają bitwę morską pod Mylac. Duiliusz jako pierwszy wódz rzymski odbywa tryumf za zwycięstwo na morzu.

259 - Rzymianie zajmują Korsykę.

257 - Rzymianie wygrywają bitwę morską na wodach pod Tyndaris.

256 - zwycięstwo Rzymian w bitwie morskiej w okolicy przylądka Eknomos. Regulus ląduje w Afryce.

255 - klęska armii Regulusa. Zwycięstwo w bitwie morskiej w okolicy przylądka Hermaeum, ale niedaleko Pachynos flota rzymska ulega zniszczeniu.

254 - Rzymianie zajmują Panormos.

253 - flota rzymska zniszczona pod Palinuros.

250 - zwycięstwo Rzymian pod Panormos. Oblężenie Lilibaenum.

249 - flota pod wodzą Klaudiusza ponosi klęskę w okolicy Drepanum. Rzymska flota transportowa ulega zniszczeniu.

247 - w zachodniej części Sycylii Hamilkar Barkas przystępuje do ofensywy.

244 - założenie kolonii latyńskiej w Brundisium.

243 - dobrowolne pożyczki umożliwiają Rzymianom budowę nowej floty.

242 - utworzenie instytucji pretora do rozsądzania spraw między obywatelami a cudzoziemcami (praetor peregrinus).

241 - zwycięstwo w bitwie morskiej u wybrzeży Wysp Egackich. Pokój.

Tablice chronologiczne

449

241-238
238-225

238-230

237

236

235-234

232
231

230
229-228

228
227

226
225

223
222
221-220

221

220
219

218-201
218

217
216
215

214-205

214
213

Rzymianie zajmują Sycylię. Podporządkowanie Faleriów. Założenie kolonii latyńskiej w Spoletium. Utworzenie w Picenum dwóch nowych tribus (łączna ich liczba wynosi trzydzieści pięć). Rok 241 (?):

reforma komicjów centurialnych.
wojna Kartaginy ze zbuntowanymi oddziałami najemnymi.
Rzymianie opanowują Sycylię: zajęcie i podporządkowanie Sardynii i Korsyki.

kampania przeciwko Ligurom. 'ił\
Hamilkar przybywa do Hiszpanii.

pierwsza sztuka teatralna Newiusza. Napaści Galów na północną Italię.

zamknięcie świątyni Janusa. Ok. 235: emisja pierwszych kwadrygatów. • "'

Flaminiusz przeprowadza parcelację Ager Gallicus.
Rzym wysyła poselstwo do Hamilkara w Hiszpanii.
dowództwo w Hiszpanii po Hamilkarze obejmuje Hazdrubal.
pierwsza wojna iliryjska. Wybrzeże iliryjskie dostaje się w sferę wpływów rzymskich.

Rzym wysyła poselstwa do Aten i Koryntu. ' liczba pretorów zwiększona do czterech. Odtąd Sycylia i Sardynia pod zarządem pretorów.

Rzym zawiera z Hazdrubalem traktat, w którym strony uznają Ebro za linię demarkacyjną ich wpływów w Hiszpanii.
ostatnia inwazja Galów: Rzymianie zadają im klęskę pod Telamonem.

Flaminiusz zadaje klęskę Insubrom.
bitwa pod Ciastidium; kapitulacja Insubrów.
przesunięcie północno-wschodniej granicy rzymskiej na linię Alp

Julijskich.

dowództwo po Hazdrubalu obejmuje Hannibal. Apel Saguntu do Rzymu.

cenzura Flaminiusza; budowa via Flaminia.
druga wojna iliryjska; klęska Demetriosa. Hannibal oblega i zdobywa (listopad) Sagunt.

druga wojna punicka. >('
lex Claudia. Latańskie kolonie w Placentii i Cremonie. Hannibal wkracza do północnej Italii. Bitwy nad rzekami Ticinus i Trebią. klęska Rzymian nad Jeziorem Trazymeńskim. Rzymianie wygrywają bitwę morską u ujścia Ebro.

klęska Rzymian pod Kannami. Rewolty w środkowej Italii, m.in. w Kapui.

podwojenie podatku majątkowego (tributum). Hannibal w południowej Italii. Przymierze Kartaginy z Filipem, a po śmierci Hierona z Syrakuzami. Hazdrubal ponosi klęskę pod Dertosą.
pierwsza wojna macedońska. ' ; <
Lewinus w Ilirii. • '

Hannibal zajmuje Tarent, z wyjątkiem cytadeli. Rzymianie oblegają Syrakuzy. •

W - Dzieje Rzymu t. II

450

Tablice chronologiczne

212

212/211

211

210

208

207

206

205

204

203

203-202

202

201

200-196

200

199

198

197

196

195

194

193

192

oblężenie Kapui. Ustanowienie ludzi Apollinares.
wprowadzenie nowej jednostki monetarnej - denara. Rzymianie zawierają przymierze z Etolami.

Hanniba! maszeruje na Rzym. Upadek Kapui i Syrakuz. Porażka Scypionów w Hiszpanii. . .
dwanaście kolonii latyńskich odmawia dostarczenia kontyngentów wojskowych. Upadek Agrigentum. Scypion ląduje w Hiszpanii.
śmierć Marcellusa. Bitwa pod Baecula.
Hadrubal ponosi klęskę nad rzeką Metaurus.
bitwa pod Ilipą. Ostateczny podbój Hiszpanii. Etolowie zawierają pokój z Filipem.

Scypion na Sycylii. Pokój w Fenike.

M. Katon zabiera Enniusza do Rzymu, Z Azji Mniejszej sprowadzono do Rzymu kamień kultowy bogini Kybele. Scypion ląduje w Afryce.

Scypion zadaje klęskę Syfaksowi i wygrywa bitwę na Wielkich Równinach. Zawarcie krótkotrwałego zawieszenia broni. Hannibal odwołany do Kartaginy. Magon ponosi klęskę w Galii.
Pakt między Filipem a Antiochem.

Scypion wygrywa bitwę pod Zama. Napaści Filipa i Antiocha. Rzym odrzuca wezwanie Etolii o udzielenie jej pomocy.
zawarcie pokoju z Kartagina, która staje się odtąd klientem Rzymu. Masynissa królem Numidii Większej. Apele króla Attalosa i Rodos do Rzymu o pomoc przeciwko Filipowi macedońskiemu.
druga wojna macedońska.

wypowiedzenie wojny Filipowi. Wojska rzymskie wkraczają do Grecji. Insubrowie pladrują Placencję.

lex Porcia. Śmierć Newiusza. Etolowie opowiadają się po stronie Rzymu.

zwycięstwo Flamininusa nad rzeką Aoos. Achajowie stają po stronie Rzymian.

powiększenie liczby pretorów do sześciu. Podział Hiszpanii na dwie prowincje. Cethegus zwycięża Insubrów. Klęska Filipa pod Kynoskefalaj. Pokój między Filipem a Rzymem (zima). Bunt Turdetanów w Hiszpanii. Antioch zajmuje Efez.

Marcellus zadaje Insubrom ostateczną klęskę. Proklamacja Flamininusa w Koryncie. Smyrna kieruje apel do senatu. Spotkanie z Antiochem w Lizymachii. Hannibal sufetem Kartaginy.
lex Parcia. Anulowanie lex Oppia. Przebywający na wygnaniu Hannibal przyłącza się do Antiocha. Masynissa organizuje napaści na terytorium Kartaginy. Katon w Hiszpanii. Wojna z Nabisem.
założenie kolonii rzymskich w Voltturnum, Liternum, Puteoli, Salernum, Sippontum, Tempa, Croton i Buxentum. Zwycięstwo nad Luzytanami; wojna ciągnie się nadal. Rzymianie ewakuują się z Grecji.
założenie kolonii latyńskiej w Thurii Copia.
założenie kolonii latyńskiej w Vibo Valentia. Odparcie napaści Apuanów. wypowiedzenie wojny Antiochowi (październik), który wylądował w Grecji.
wojna z Antiochem.

Tablice chronologiczne

lex Acilia w kwestii kalendarza. Scypion Nazyka zadaje klęskę Bommom. Rzymianie zwyciężają Antiocha pod Termopilami. Antioch wycofuje się do Azji Mniejszej. Wojna w Etolii. Flota Antiocha ponosi klęskę w pobliżu Korykos. Rzym odrzuca ofertę Kartaginy spłacenia całości odszkodowania.

ponowne zasiedlenie Placentii i Cremony. Scypionowie w Grecji. Klęska floty Antiocha. klęska Antiocha pod Magnezją.

założenie kolonii latyńskiej w Bononii. Wpisanie Kampanczyków na listy obywatelskie. Upadek Ambracji. Pokój z Etolią. Maniusz dokonuje najazdu na Galację. -

Arpinum, Formiae i Fundi otrzymują pełne obywatelstwo rzymskie. Traktat z Apameą. Nowy porządek polityczny w Azji. Rzym likwiduje zadłużenie wojenne. Wysiedlenie Latynów z Rzymu. Ataki polityczne na Scypiona. Via Aemilia i via Flaminia. senatus consultum de Bacchanalibus. Porażka Filippusa w walkach z Ligurami.

cenzura Katona. Basilica Porcia. Scypion usuwa się do Liternum. śmierć Plauta. Założenie kolonii rzymskich w Potencji i Pisaurum. Filip wysyła do Rzymu Demetriososa. śmierć Scypiona.

założenie kolonii rzymskich w Farmie, Mutynie i Saturnii. śmierć Hannibala.

lex Baebia. Lex Orchia (przeciwko zbytkowi). Założenie kolonii latyńskiej w Akwilei, a rzymskiej w Graviscae. Pokonanie Ingaunów. Rewolty na Korsyce i Sardynii. Zakończenie konfliktu achajsko-spartańskiego.

pierwsza wojna z Celtyberami. -s
lex Villia Annalis. Założenie kolonii latyńskiej w Luca (Lukka). Zwycięstwo nad Apuanami. Założenie Gracchuris w Hiszpanii. Narodziny poety Lucyliusza. •
rozpoczęcie budowy Bazyliki Emiliańskiej. Perseusz wstępuje na tron. ekspedycja przeciwko Istrom.

akcja wysiedlania Latynów. Założenie kolonii rzymskiej w Lunie. Aneksja Istrii. pacyfikacja Sardynii.

akcja wysiedlania Latynów. Wygnanie dwóch filozofów epikurejskich. Rzym powierza swym przedstawicielom polubowne załatwienie sporu między Masynisą a Kartaginą. pierwszy raz konsulat pełni jednocześnie dwóch plebejuszy. trzecia wojna macedońska.

przejściowe wprowadzenie trybunału de repetundis. Założenie kolonii latyńskiej w Carteia w Hiszpanii.

lex Voconia. Wyzwoleńców wpisuje się odtąd tylko do jednej tribus miejskiej. Konflikt między senatem a ekwitami. zwycięstwo nad Perseuszem pod Pydną. Zahamowania działań Antiocha. Ogłoszenie Delos wolnym portem. Założenie Kordowy w Hiszpanii (być może w 151).

zaprzestanie poboru tributum. Sprowadzenie do Rzymu biblioteki Perseusza. Splądrowanie Epiru. Podział Macedonii na cztery repub-

Tablice chronologiczne

166-159

163

161

159

157-155

155

154

154-138

153-151

153

151

ok. 150

150

149-146

149

148

147

146

ok. 145

144

143-133

142

139

137

135-132

133

132

131

130

129

126

125

liki, a Illyricum na trzy protektoraty. Deportowanie do Rzymu ty-
siąca Achajów.
komedie Terencjusza.

ostateczne podporządkowanie Korsyki.

lex Fannia (przeciwko zbytkowi). Wysiedlenie filozofów greckich. Traktat z Żydami.

ustawa przeciwko przekupstwu.
kampanie rzymskie w Dalmacji i Panonii.
wykłady Karneadesa i innych filozofów w Rzymie.
zwycięstwo nad Ligurami.
wojna z Luzytanami.
druga wojna z Celtyberami.

początek kadencji konsulów ustala się na Kalendy Styczniowe.
Kartagina wypowiada wojnę Masynissie.
lex Aelia Fufia. Lex Aebutia wprowadza zasady procesu formułkowego.

deportowani Achajowie powracają do Grecji.
trzecia wojna punicka. :

wprowadzenie stałego trybunału de repetundis (lex Calpurnia). Ukazanie się Origines M. Katona. Początek oblężenia Kartaginy. Powstanie Andryskosa w Macedonii, via Postumia;

sukcesy Wiriatusa w Luzytanii. Dowództwo działań przeciwko Kartaginie obejmuje Scypion Emilianus. Macedonia prowincją rzymską. zburzenie Kartaginy. Utworzenie prowincji Afryki. Wojna Rzymu z Achajami. Zburzenie Koryntu.

Leliusz podejmuje próbę przeprowadzenia reform agrarnych.
budowa Akweduktu Marcjańskiego (aqua Marcia).
trzecia wojna z Celtyberami (numantyjska).
cenzura Scypiona Emilianusa. Most kamienny na Tybrze.
lex Gabinia wprowadza zasadę tajności głosowania w czasie wyborów do magistratury. Śmierć Wiriatusa.
lex Cassia wprowadza tajność głosowania w sądownictwie. Kampanie Decymusa Brutusa przeciwko Gallekom w Hiszpanii. Klęska i kapitulacja Mancynusa w Hiszpanii.
wojna niewolnicza na Sycylii.

trybunał Tyberiusza Grakcha: ustawa agrarna. Pozbawienie Oktawiusza trybunatu. Attalos III ustanawia Rzym dziedzicem Pergamonu. Zabójstwo T. Grakcha. Scypion Emilianus zdobywa Numancję i zaprowadza ład w Hiszpanii.

proces karny przeciwko zwolennikom Grakchów. Działalność komisji agrarnej. Lex Rupilia: reorganizacja Sycylii. Rewolta Arystonikosa w Azji.

lex Papiria wprowadza tajność głosowania nad projektami ustaw. stłumienie rewolty Arystonikosa.
śmierć Scypiona Emilianusa. Organizacja prowincji Azji.
przepisy trybuna Pennusa o obcokrajowcach (de peregrinis). Niepokoje na Sardynii.

konsul Fulwiusz Flakkus występuje z propozycją przyznania pełnego obywatelstwa rzymskiego Latynom. Rewolta Fregellae.

Tablice chronologiczne 453

założenie kolonii Fabrateria dla przesiedlonej ludności Fregellae. Wojna w Galii z Arvernami i Allobrogami.
pierwszy trybunał Gajusza Grakcha; występuje on z projektami wielu ustaw. Wybrany ponownie trybunem na rok 122. Lex Rubria o utworzeniu kolonii Junonia na miejscu Kartaginy (122?). Założenie w Aquae Sextiae osady (castellum) weteranów rzymskich.
dalsza działalność legislacyjna Gajusza Grakcha. Opozycja Liwiusza

Druzusa. Podbój Wysp Balearskich: utworzenie kolonii w Palmie i Polencji.
pierwsze w historii senatus óonsultum ultimum. Zamęt w państwie:

zabójstwo Gajusza Grakcha. Opimiusz posyła na śmierć jego zwolenników. Lex agraria. Klęska Arwernów i Allobrogów. Budowa via Domitia.

proces i uniewinnienie Opimiusza.

działalność legislacyjna Mariusza w czasie pełnienia trybunatu. ROZ-
wiązanie utworzonej przez Grakchów komisji agrarnej. Lex agraria.
założenie kolonii w Narbo Martius w południowej Galii. Śmierć
Micypsy: wspólne rządy w Numidii sprawują Adherbal, Hiempsal
i Jugurta.

śmierć Hiempsala.

Jugurta umacnia swą pozycję; komisja senatorska w Numidii.
konsulat Emiliusza Skaurusa.
Mariusz w Hiszpanii.

Cymbrowie zadają klęskę Gn. Kartonowi pod Noreją.
Jugurta zdobywa i pladruje Cyrte. Rzym wypowiada Jugurcie wojnę.
lex agraria (lex Thoria?). Chwilowe odprężenie w stosunkach z Ju-
gurta.

śledztwo Mamiliusza. Wojna w Afryce: kapitulacja Aulusa Albinusa.
sukcesy Metellusa w działaniach przeciwko Jugurcie.
Mariusz, wybrany konsulem, dokonuje zaciągu proletarii i obejmuje
dowództwo po Metellusie: zdobywa Kapsę. Kasjusz pobity przez Ty-
gurynów w Galii.

narodziny Cyserona i Pompejusza. Lex iudiciaria Cepiona. Mariusz
wkracza do zachodniej Numidii. Król Mauretanii Bokchus wydaje
Jugurte w ręce Sulli.

Cymbrowie i Teutonowie niszczą armię rzymską pod Arauzjoną.
ustawa sadownicza Serwiliusza Glaucji. Mariusz w czasie swej dru-
giej kadencji konsularnej reorganizuje armię rzymską. Lex Domitia
de sacerdotiis. Druga wojna niewolnicza na Sycylii.
trybunat Saturninusa: lex frumentaria, lex de maiestate, działki
ziem-
skie dla weteranów z armii Mariusza. Mariusz w czasie swego trze-
ciego konsulatu szkoli armię rzymską w Galii.
Mariusz (IV konsulat) zadaje Teutonom klęskę w okolicy Aquae
Sextiae. M. Antoniusz wysłany do Cylicji przeciwko piratom.
Mariusz (V konsulat) i Katullus zwyciężają Cymbrów w pobliżu
Yercellae.

VI konsulat Mariusza. Działalność legislacyjna Saturninusa. Zerwa-
nie współpracy Mariusza z Saturninusem i Glaucją; zamieszki w

Tablice chronologiczne

Rzymie. Senatus consultum ultimum. "Mariusz przywraca porządek;

śmierć Saturninusa i Glaucji. Narodziny Juliusza Cezara. Założenie
kolonii w Eporodii. Zakończenie drugiej wojny niewolniczej na Sy-
cylji.

Mariusz opuszcza Rzym i udaje się do Azji. Lex Caecilia Didia. Re-
wolta w Luzytanii.

Sulla (pretor w 97) otrzymuje rozkaz osadzenia Ariobarzanesa na
tronie Kapadocji. Umiera Ptolemeusz Apion: w testamencie zapisuje

Rzymowi Cyrenajkę.

lex Licinia Mucia: wydalenie sprzymierzeńców, którzy nie mogli wy-legitymować się obywatelstwem rzymskim. Rzym poleca Mitrydatesowi ewakuację Paflagonii i Kapadocji. Tigranes królem Armenii. śmierć króla Bitynii, Nikomedesa III.
wyrok skazujący Rutyliusza Rufusa. Cenzorowie zakazują działalności retorom latyńskim.

trybunat i zabójstwo M. Liwiusza Druzusa. Wybuch wojny ze sprzymierzeńcami.

niepowodzenie Rzymian w wojnie ze sprzymierzeńcami. Lex Iulia. zwycięstwa Strabona i Sulli. Lex Plautia Papiria. Lex Pompeia. trybunat Sulpicjusza Rufusa. Propozycja odebrania Sulli dowództwa w Azji i powierzenia go Mariuszowi. Sulla zajmuje Rzym, unieważnia akty prawne Sulpicjusza i przeprowadza kilka ustaw. Ucieczka Mariusza. W wojnie sojuszniczej pozostali na placu boju tylko Samniti, którzy stopniowo słabną. Mitrydates zajmuje Azję Mniejszą. Rzym w rękach Cynny i Mariusza; masakra stronników Sulli. Sulla ląduje w Grecji; oblężenie Aten. Konsulat Cynny (87-84). Mariusz umiera w czasie pełnienia VII konsulatu. Wysłanie Flakkusa i Fimbrii do Azji Mniejszej. Sulla zajmuje Ateny i odnosi zwycięstwa nad wojskami Mitrydatesa pod Cheroneją i Orchomenos. traktat z Mitrydatesem w Dardanos. Nowy porządek polityczny w Azji.

nowych obywateli przydziela się odtąd do tribus już istniejących. Zabójstwo Cynny; Karbon sprawuje konsulat jednoosobowo. Sulla ląduje w Italii; uzyskuje poparcie Pompejusza. Murena rozpoczyna działania przeciwko Mitrydatesowi (początek drugiej wojny Rzymu z tym królem).

w Italii wojna domowa, z której Sulla wychodzi zwycięsko; proskrypcje. Sertoriusz udaje się do Hiszpanii. Pompejusz rozprawia się z przeciwnikami Sulli na Sycylii. Sulla rozkazuje Murenie zaprzestać działań zbrojnych w Azji.

dyktatura Sulli. Reformy ustrojowe. Reforma prawa karnego. Pompejusz zwycięża Mariusza młodszego w Afryce. Sertoriusz wyparty z Hiszpanii.

Sertoriusz ponownie ląduje w Hiszpanii. Ok. 80 r. Cicerona "pro Sex. Roscio Amerino".

Sulla zrzeka się dyktatury. Sertoriusz odnosi zwycięstwo nad Metellusem Piusem.

śmierć Sulli. Lepidus dąży do obalenia ustroju wprowadzonego przez Sullę. P. Serwiliusz rozpoczyna trzyletnią kampanię przeciwko piratom w Lycji i gdzie indziej.

Xxx 454

Tablice chronologiczne 455

klęska i śmierć Lepidusa. Pompejusz obejmuje dowodzenie działaniami zbrojnymi przeciwko Sertoriuszowi.

agitacja za przywróceniem uprawnień trybunów. Sertoriusz odnosi zwycięstwa nad Pompejuszem i Metellusem.

lex Aurelia przyznaje trybunom prawo sprawowania urzędów kurulnych. Ciceron otrzymuje kwesturę na Sycylii.

śmierć Nikomedesa; w testamencie zapisał Rzymowi Bitynię.

Cyrenajka prowincją rzymską. Skierowanie posiłków wojskowych do Hiszpanii. Dowództwo w działaniach przeciwko piratom otrzymuje M. Antoniusz. Mitrydates wkracza do Bitynii. Rzym wysyła przeciwko niemu Lukullusa.

lex Terentia Cassia. Powstanie Spartakusa w Kapui. Lukullus udziela pomocy miastu Kyzikos i zadaje klęskę Mitrydatesowi. sukcesy Spartakusa. Zamordowanie Sertoriusza; jego następcę, Perperna, zostaje pokonany przez Pompejusza, który zaprowadza ład w Hiszpanii. Lukullus prowadzi w Foncie kampanię zbrojną przeciwko Mitrydatesowi. Marek Lukullus zadaje klęskę plemionom tracim. M. Antoniusz doznaje porażki w starciu z piratami z Krety. Krassus zadaje klęskę Spartakusowi. Pompejusz powraca z Hiszpanii. Lukullus zwycięża Mitrydatesa, który zmuszony jest ratować się ucieczką do Tigranesa.

pierwszy konsulat Pompejusza i Krassusa. Przywrócenie uprawnień trybunów; reorganizacja iudicia publica. Proces Werresa. Narodziny Wergiliusza.

Lukullus wkracza do Armenii i zdobywa Tigranocertę. Mitrydates powraca do Pontu. Wrzenie w armii Lukullusa. lex Gabinia powierza dowództwo działań zbrojnych przeciwko piratom Pompejuszowi, który oczyszcza z nich całe Morze Śródziemne. na mocy lex Manilia Pompejusz otrzymuje dowództwo kampanii przeciwko Mitrydatesowi, który ponosi ostateczną klęskę. Pierwszy "spisek" katylinarczyków. Pretura Cyncerona; ogłasza on "de imperia Cn. Pompei".

Krassus zostaje cenzorem. Kampanie Pompejusza na Kaukazie. Narodziny Horacego.

Pompejusz w Syrii; koniec dynastii Seleukidów. Cynceron piastuje konsulat. Lex agraria zainicjowana przez Rullusa. Cezar otrzymuje godność najwyższego pontyfika. Narodziny Oktawiana (Augusta). Sprzysiężenie Katyliny. Pompejusz w Jerozolimie. Śmierć Mitrydatesa.

klęska i śmierć Katyliny. Klodiusz profanuje święto ku czci Bona Dea. Pompejusz wprowadza nowy porządek polityczny na Wschodzie (m.in. Syria staje się prowincją rzymską). Po powrocie do Italii rozwiązuje swą armię (grudzień).

senat sprzeciwia się postulatom Pompejusza; odbywa on tryumf. Proces Klodiusza. Cezar otrzymuje namiestnictwo Hiszpanii Dalszej. Rewolta Allobrogów. Apel Eduów do Rzymu. Cezar powraca z Hiszpanii; porozumienie z Pompejuszem i Krassusem: pierwszy triumwirat. konsulat Cezara: jego ustawodawstwo. Pompejusz żeni się z Julią.

Tablice chronologiczne

Na podstawie lex Vatinia Cezar otrzymuje namiestnictwo Galii Przedalpejskiej i Illyricum, a senat przyznaje mu także Galię Zaalpejską. Senat uznaje Ptolemeusza Auletesa królem Egiptu. trybunat Klodiusza; ustawa zbożowa. Cynceron skazany na wygnanie. Katon wysłany na Cypr, Rzym dokonuje aneksji tej wyspy. Cezar zadaje klęskę Helwetom i Ariowistowi. Ptolemeusz wyparty z Aleksandrii.

Klodiusz i Milon doprowadzają do zamieszek w Rzymie. Powrót Cyncerona. Pompejusz zajmuje się zaopatrzeniem Rzymu w żywność. Cezar zadaje klęskę Belgom i Nerwiom. nieporozumienia między triumwirami. Cynceron krytykuje ustawę zbożową Cezara. Spotkanie w Lukce (kwiecień). Katon powraca z Cypru. Kampanie Cezara przeciwko Wenetom i Morynom. drugi konsulat Pompejusza i Krassusa. Triumwirowie otrzymują nowe dowództwa. Pompejusz inauguruje pierwszy teatr kamienny w Rzymie. Cezar dokonuje masakry Uzypetów i Tenkterów;

buduje most na Renie; dokonuje inwazji Brytanii.

Pompejusz, przebywając w pobliżu Rzymu, zarządza Hiszpanią za pośrednictwem legatów. Śmierć Julii. Rozruchy w Rzymie. Druga wyprawa Cezara do Brytanii; rewolta w północno-wschodniej Galii. Krassus przygotowuje się do kampanii przeciwko Partii. Gabiniusz przywraca tron Ptolemeuszowi. Ok. 54 r. umiera Katullus. rozruchy w Rzymie; do lipca Rzym pozostaje bez konsulów. Partowie zadają Rzymianom klęskę pod Karrami; ginie Krassus. Cezar pacyfikuje Galię.

Milon zabija Klodiusza. Do sierpnia jednoosobowy konsulat Pompejusza. Proces Milona. Leges Pompeiae. Prawo dziesięciu trybunów. Powstanie Wercyngetoryksa w Galii. Oblężenie Alezji; kapitulacja Wercyngetoryksa.

Cezar, atakowany przez optymatów, uzyskuje poparcie Kuriona. Rewolta Bellowaków; oblężenie Uxellodunum. Napaść Fartów na Syrię. Cycon wysłany do Cylicji. Śmierć Ptolemeusza Auletesa; Ptolemeusz XII i Kleopatra współwładcami Egiptu.

Kurion zakłada weto przeciwko decyzji o wyznaczeniu sukcesora Cezara. Choroba Pompejusza (lato). Sprzeciw wobec propozycji Kuriona, aby odebrać dowództwo wojskowe zarówno Cezarowi, jak i Pompejuszowi. Marcellus apeluje do Pompejusza, aby ratował państwo. Trybuni opuszczają Rzym. Cezar, dokonawszy organizacji Galii, przekracza Rubikon; początek wojny domowej.

Pompejusz opuszcza Italię i udaje się do Grecji. W czasie swej I dyktatury (jedenastodniowej) Cezar przeprowadza ustawy nadzwyczajne, następnie udaje się do Hiszpanii, gdzie zadaje wojskom Pompejusza klęskę pod Ilerdą. Kurion ponosi klęskę i ginie w Afryce. II konsulat Cezara. Niepokoje w Italii; zabójstwo Milona. Cezar przeprowadza się do Grecji. Walki pod Dyrrachium. Pompejusz ponosi klęskę pod Farsalos; ginie zamordowany w Egipcie. Bellum Alexandrinum. Kleopatra królową Egiptu.

II dyktatura Cezara (in absentid). Antoniusz, dowódca jazdy Cezara, stara się zachować porządek w Italii. Cezar opuszcza Egipt; zadaje xxx 456

Tablice chronologiczne 457

klęskę Farnakesowi pod Zela; zaprowadza porządek na Wschodzie;

powraca do Italii, gdzie tłumi bunt w wojsku i prowadzi działalność ustawodawczą; odpływa do Afryki i podejmuje działania przeciwko wojskom Pompejusza.

zwycięstwo Cezara pod Tapsus. Utworzenie prowincji Africa Nova. Cezar (dyktator II, konsul III) powraca do Rzymu, gdzie odbywa tryumf. Działalność ustawodawcza. Reforma kalendarza. Cezar udaje się do Hiszpanii.

Cezar (dyktator III, konsul IV) zwycięża wojska Pompejusza pod Munda. Powraca do Rzymu i otrzymuje tam nadzwyczajne honory. Cezar, dyktator IV (dożywotnio), konsul V. Sprzysiężenie. Zamordowanie Cezara. Oktawian powraca z Grecji. Antoniusz otrzymuje dowództwo w Galii Przedalpejskiej i Zaalpejskiej. Pierwsze "filipiki" Cycon.

Antoniusz odstępuje od oblężenia Mutiny; śmierć konsulów Hircjusza i Pansy. D. Brutus ginie w Galii. Oktawian ogłoszony konsulem (sierpień). Triumwirat Antoniusza, Oktawiana i Lepidusa (listopad). Proskrypcje; zamordowanie Cycon. M. Brutus w Macedonii, Kasjusz w Syrii.

deifikacja Juliusza Cezara. Sycylia w rękach Sekstusa Pompejusza. Klęska Brutusa i Kasjusza pod Filipi. Narodziny cesarza Tyberiusza.

wojna peruzyjska w Italii. Antoniusz w Azji Mniejszej; spotyka się

z Kleopatram i odwiedza Aleksandrię.

L. Antoniusz oddaje Peruzję Oktawianowi. Porozumienie w Brundisium o podziale świata rzymskiego (październik). Antoniusz poślubia Oktawie. Najazd Fartów na Syrię. Senat uznaje Heroda za króla Judei. Wergiliusza Czwarta ekloga.

Antoniusz, Oktawian i Sekstus Pompejusz zawierają porozumienie w Misenum. Wentydios zwycięża Fartów w okolicy gór Amanos. Oktawian żeni się z Liwią. Sekstus Pompejusz odnosi sukcesy na morzu. Zwycięstwo Wentydiosza pod Gindaros. Antoniusz zdobywa Samosatę.

pakt w Tarencie; prawdopodobnie odnowienie triumwiratu. Herod i Sozjusz zdobywają Jerozolimie. Amyntas zostaje królem Galacji, a Polemon - Pontu.

Oktawian otrzymuje przywilej nietykalności trybuńskiej (sacrosanctitas). Ofensywa przeciwko Sekstusowi Pompejuszowi, który ponosi klęskę pod Naulochos. Lepidus traci godność triumwira. Odwrót Antoniusza w Armenii.

Oktawian w Ilirii. Śmierć Sekstusa Pompejusza.

Oktawian w Ilirii. Antoniusz wkracza do Armenii; odbywa tryumf w Aleksandrii; "donacje" aleksandryjskie.

II konsulat Oktawiana. Antoniusz w Armenii.

Antoniusz i Kleopatra w Efezie (zima).

Antoniusz rozwodzi się z Oktawią. Oktawian podaje do publicznej wiadomości treść testamentu Antoniusza.

Antoniusz i Kleopatra w Grecji.

III konsulat Oktawiana (sprawuje on ten urząd kolejno w następ-

458

Tablice chronologiczne

30

30-28

29

28

nych latach do 23 roku). Oktawian zadaje Antoniuszowi klęskę pod Akcjum; zimę spędza w Grecji.

Oktawian otrzymuje władzę trybuńską. Samobójstwo Antoniusza.

Oktawian wkracza do Aleksandrii, samobójstwo Kleopatry.

Kampanie Krassusa na Bałkanach. Korneliusz Gallus w Egipcie.

potrójny tryumf Oktawiana. Dedykacja świątyni Boskiego Juliusza.

Oktawian i Agryppa przeprowadzają spis ludności; lectio senatus. Dedykacja świątyni Apollina na Palatynie. Rozpoczęcie budowy mauzoleum Augusta. Messala w Hiszpanii.

PRYNCYPAT

27 - formalne respektowanie przez Oktawiana zasad ustrojowych. Oktawian (odtąd August) otrzymuje imperium na okres dziesięciu lat.

Tryumf Krassusa. August w Galii i Hiszpanii (do 25 roku). Agryppa buduje pierwszy Panteon.

26 - Korneliusz Gallus w niełasce.

26-25 - ekspedycja Eliusza Gallusa do Arabii.

25-23 - małżeństwo Julii z Marcellusem. Warron zwycięża Salassów.
Utwo-
rzenie Hiszpanii Tarraconensis. Aneksja Galacji.

23 - Petroniusz prowadzi działania zbrojne przeciwko Etiopii.

22 - ciężka choroba Augusta. Spisek Cepiona i Mureny. August rezygnuje z konsulatu, otrzymuje natomiast imperium proconsulare maius, pełną władzę trybuńską itd. Śmierć Marcellusa. August wysyła Agryppę na Wschód. Horacy ogłasza pierwsze trzy księgi Od (Carmina).

21 - August odmawia przyjęcia dyktatury i dożywotniego konsulatu, go-
dzi się natomiast na cum annonae; udaje się na trzy lata do Grecji i Azji.

20 - ślub Agryppy z Julią.

19 - Partowie zwracają rzymskie znaki bojowe. Tyberiusz wkracza do Armenii i koronuje Tigranesa.

18 - powrót Augusta do Rzymu. Łuk Augusta w Rzymie. Śmierć Wergiliusza i Tybullusa. Agryppa pacyfikuje Hiszpanię.

17 - imperium Augusta odnowione na pięć lat. Agryppa otrzymuje imperium maius i władzę trybuńską. Leges Juliae. Lectio senatus.

16-13 - August adoptuje swoich wnuków, Gajusza i Lucjusza. Ludi Saeculares. Horacy komponuje Carmen Saeculare. August w Galii.

16 - Agryppa na Wschodzie. Inkorporacja Noricum.

15 - Tyberiusz i Druzus zadają klęskę Retom i Windelikom i docierają do Dunaju.

14 - Polemon otrzymuje Królestwo Bosporańskie.

13 - powrót Augusta do Rzymu; imperium Augusta zostaje odnowione na pięć lat. Tyberiusz otrzymuje konsulat. Powrót Agryppy do Rzymu. Śmierć Lepidusa. Inauguracja Teatru Marcellusa. Winicjusz prowadzi walki w Panonii.

12 - August otrzymuje godność najwyższego pontyfika. Śmierć Agryppy. Tyberiusz w Panonii. Druzus dedykuje ołtarz w pobliżu Lugdunum.

11 - Tyberiusz rozwodzi się z Agryppiną i poślubia Julię.

9 - śmierć Druzusa. Dedykacja Ołtarza Pokoju (Ara Pacis).
Tablice chronologiczne 459

odnowienie imperium Augusta na dziesięć lat. Cenzus. Śmierć Horacego i Mecenasas. Tyberiusz w Germanii.
podział Rzymu na czternaście regiones.
Tyberiusz otrzymuje władzę trybuńską na pięć lat. Usuwa się na Rodos. Przyłączenie Paflagonii do Galacji. •
XII konsulat Augusta. Gajusz wstępuje na arenę publiczną.
śmierć Heroda Wielkiego.

XIII konsulat Augusta; otrzymuje on tytuł Pater Patriae. Julia na wygnaniu. Dedykacja świątyni Marsa Mściciela.

LATA N.E.

Gajusz Cezar w Syrii.

Tyberiusz powraca z Rodos. Śmierć Lucjusza Cezara. Gajusz Cezar zaprowadza ład w Armenii.
odnowienie imperium Augusta na dziesięć lat.
śmierć Gajusza Cezara w Lycji. August adoptuje Tyberiusza, który otrzymuje władzę trybuńską na dziesięć lat. Tyberiusz adoptuje Germanika; wkracza do Germanii. Lex Aelia Sentia.
Tyberiusz dociera do Łaby.

utworzenie aerarium militare oraz urzędu praefectus vigilum. Powstanie w Panonii i Illyricum. Maroboduus królem Markomanów. Judea staje się rzymską prowincją; Kwiryniusz, legat Syrii, przeprowadza spis ludności dla celów podatkowych.
Klaudiusz zostaje augurem. Panonowie składają broń. Owidiusz skazany na wygnanie.

lex Pappia Poppaea. Koniec powstania w Dalmacji. Arminiusz zadaje Warrusowi klęskę w Germanii; zniszczenie trzech legionów.
Tyberiusz odbywa tryumf.

odnowienie imperium Augusta na dziesięć lat. Tyberiusz otrzymuje władzę trybuńską na dziesięć lat oraz imperium prokonsularne, co daje mu pozycję równorzędną z pozycją Augusta.
Lustrum (ofiara oczyszczająca). Śmierć Augusta. Władzę obejmuje Tyberiusz. Sejan zostaje prefektem pretorianów. Rewolty legionów w Panonii i Germanii. Germanik wyprawia się za Ren przeciwko Marsom.

Germanik atakuje Chattów. Przekształcenie Achai i Macedonii z prowincji senatorskich w prowincje podlegające władzy pryncypsa (tzw. cesarskie) i przyłączenie ich do Mezji.
postawienie w stan oskarżenia Skryboniusza Libona Druzusa; popełnia on samobójstwo. Germanik dokonuje ponownie inwazji Germanii; Tyberiusz odwołuje go do Italii.
Germanik odbywa tryumf; zostaje wysłany na Wschód. Legatem Syrii zostaje Gn. Pizon. Trzęsienie ziemi w Azji Mniejszej.
Przekształcenie Kapadocji i Kommagene w prowincję cesarską. Powstanie Takfarinasa w Afryce. Śmierć Liwiusza.
III konsulat Tyberiusza, wspólnie z Germanikiem. Germanik na

Tablice chronologiczne

Wschodzie. Za aprobatą Rzymu tron armeński obejmuje Artakses.
Germanik udaje się do Egiptu.

wysiedlenie Żydów z Rzymu. Zabójstwo Arminiusza. Pizon opuszcza Syrię. Śmierć Germanika w Antiochii.
proces Pizona; popełnia on samobójstwo.
IV konsulat Tyberiusza, sprawowany wspólnie z synem Druzusem.
Tyberiusz udaje się do Kampanii. Powstanie Florusa i Sakrowira w Galii. Niepokoje w Tracji.
budowa w Rzymie castra praetoria.
Druzus otrzymuje władzę trybuńską.
śmierć Druzusa.
klęska Takfarinasa.

Kremucjusz Kordus postawiony w stan oskarżenia; popełnia samobójstwo.

stłumienie zamieszek w Tracji. Poncjusz Piłat zostaje prefektem Judei.

Tyberiusz usuwa się na Capreae (Capri).
rewolta Fryzów.

śmierć Liwii. Zesłanie Agryppiny.

publikacja Historii rzymskiej (Historiae Romanae) Wellejusza Paterkulusa.

V konsulatu Tyberiusza, wspólnie z Sejanem. Gajusz otrzymuje toga yirilis. Sejan skazany na śmierć. Dowódcą pretorianów zostaje Makron.

śmierć Agryppiny. Kryzys finansowy w Rzymie. Ukrzyżowanie Jezusa (data przybliżona).

inkorporacja tetrarchii Filipa do Syrii.

L. Witeliusz, namiestnik Syrii, odsyła Piłata do Rzymu.

śmierć Tyberiusza. Władzę najwyższą obejmuje Gajusz (Kaligula);

piastuje on konsulatu wspólnie z Klaudiuszem. Kommagene ponownie królestwem.

śmierć i ubóstwienie Druzylli. Żydzi wywołują zamieszki w Aleksandrii. Polemon II otrzymuje Pont, a Kotys Armenię Mniejszą.

Gajusz udaje się nad Ren. Zesłanie Julii i Agryppiny.

Gajusz staje nad kanałem La Manche; powrót do Rzymu. Gajusz

skazuje na śmierć króla Mauretanii Ptolemeusza; rebelia w Mauretanii.

Żydzi aleksandryjscy wysyłają poselstwo do Rzymu. Tetrarchię Antypasa otrzymuje Herod Agryppa I. Niepokoje w Judei.

zabójstwo Kaliguli (24 stycznia). Cesarzem zostaje Klaudiusz. Zwy-

cięstwo nad Chaukami. Klaudiusz kładzie kres niepokojom w Aleksandrii.

Herod Agryppa I otrzymuje Judeę i Samarię. Wygnanie

Seneki.

bunt Skryboniana w Dalmacji; popełnia on samobójstwo. Podział Mauretanii na dwie prowincje. . . •

ekspedycja do Brytanii. Lycja prowincją cesarską. •

Klaudiusz odbywa tryumf za kampanię w Brytanii. Achaja i Macedonia ponownie pod zarządzeniem senatu.

Śmierć Agryppy I. Judea

ponownie prowincją rzymską.

Tracja zostaje prowincją rzymską.

Aulus Plaucjusz odbywa tryumf za podbój Brytanii. Cenzura Klatt*

xxx 460

Tablice chronologiczne 461

dusza i L. Witeliusza. Ludi Saeculares. Korbulon walczy z Fryzami. Ostoriusz Skapula w Brytanii.

Messalina skazana na śmierć. Klaudiusz poślubia Agryppinę.

Seneka odwołany z Korsyki i mianowany wychowawcą Nerona.

Klaudiusz adoptuje Nerona. Herod Agryppa II obejmuje władzę

w Chalkidzie.

Burrus obejmuje dowództwo gwardii pretoriańskiej. Konsulat Wespazjana. Klęska Karatakusa w Walii. 51 lub 52: Wologezes zostaje królem Partii.

Gallion sprawuje prokonsulat Achai.

Neron poślubia Oktawie. Partowie okupują Armenię; Tiridates odzyskuje tron armeński.

śmierć Klaudiusza. Władzę obejmuje Neron. Ubóstwienie Klaudiusza.

otrucie Brytanika. Odprawienie Pallasa. Korbulon udaje się na Wschód.

utworzenie urzędu praefecti aerarii w miejsce dawnych quaestores aerarii.

Neron zmusza senatorów i ekwitów do udziału w igrzyskach. Neron nie przyjmuje dożywotniego konsulatu. Korbulon zdobywa Artaksatę.

Neron rozkazuje zamordować Agryppinę; wprowadza igrzyska na wzór grecki. Korbulon zdobywa Tigranocertę. wprowadzenie igrzysk zwanych Neronia. Korbulon zaprowadza porządek w Armenii; otrzymuje godność namiestnika Syrii. Po Festusie prokuratorem Judei zostaje Feliks. powstanie Boudikki i Icenów w Brytanii. śmierć Burrusa. Dowództwo pretorianów obejmuje Tygellinus. Seneka w niełasce. Neron rozwodzi się z Oktawią i żeni z Poppeą. Zamordowanie Oktawii. Petus poddaje się Partom pod Randeją. wielki pożar w Rzymie. Prześladowania chrześcijan. Rozpoczęcie budowy Złotego Domu (Domus Aurea). Ekspedycja do środkowej Afryki.

nadanie Alpom Kotyjskim statusu prowincji rzymskiej. Przyłączenie Pontu do Galacji. .

spisek Pizona. Samobójstwa Seneki i Lukana. Śmierć Poppei. Muzoniusz Rufus skazany na wygnanie.

Neron koronuje Tiridatesa w Rzymie; udaje się do Grecji. Skazanie Trazei Petusa. Spisek Winicjusza. Zamknięcie świątyni Janusa. Śmierć Petroniusza. Powstanie w Palestynie. Neron nad Przesmykiem Korynckim. Korbulon otrzymuje rozkaz popełnienia samobójstwa. Dowództwo działań zbrojnych w Judei otrzymuje Wespazjan. Józef (Flawiusz) oddaje się w ręce Wespazjana.

Neron powraca do Italii; zostaje zamordowany (czerwiec). Do Rzymu wkracza Galba, aprobowany jako prynceps zarówno przez senat jak i pretorianów (jesień). Werginiusz Rufus walczy w Galii z powstańcami dowodzonymi przez Windeksa. Klęska i śmierć Windeksa. Wespazjan przystępuje do ataku na Jerozolimę.

462 Tablice chronologiczne

69 - Galba zamordowany, Otho aklamowany cesarzem przez pretorianów (styczeń). Armie stacjonujące w Germanii proklamują cesarzem Witeliusza, który uzyskuje poparcie Cecyny i Walensa. Otho ponosi klęskę pod Bedriacum; popełnia samobójstwo (kwiecień). W Nadrenii powstanie Cywilisa. Na Wschodzie cesarzem zostaje obwołany Wespazjan. Wojska Wespazjana pod dowództwem Antoniusza płądrują Cremonę i zajmują Rzym; śmierć Witeliusza (grudzień); cesarzem zostaje Wespazjan.

70 - przybycie Wespazjana do Rzymu (lato). Klassykus dąży do utworzenia Imperium Galliarum. Stłumienie powstania Cywilisa. Upadek Jerozolimy. Rozpoczęcie renowacji świątyni kapitolinińskiej.

71 - Tytus powraca z Judei; otrzymuje imperium prokonsularne i wspólnie z Wespazjanem sprawuje władzę trybuńską. Wyszczęlenie z Rzymu astrologów i filozofów.

72 - przyłączenie Armenii Mniejszej do Kapadocji.

73-74 - cenzura Wespazjana i Tytusa.

75 - wizyta Heroda Agryppy II i Bereniki w Rzymie. Napaść Alanów na Medię i Armenię.

76 - narodziny Hadriana.

78 - spisek Cecyny Alienusa i Epriusza Marcellusa. Agrykola otrzymuje namiestnictwo Brytanii (do 85 r.).

- 79 - śmierć Wespazjana (czerwiec). Władzę cesarską obejmuje Tytus. Wybuch Wezuwiusza (24 sierpnia). Śmierć Pliniusza Starszego.
- 80 - pożar Rzymu. Zniszczenie świątyni kapitolinińskiej. Inauguracja Kolo-seum.
- 81 - śmierć Tytusa (wrzesień). Władzę obejmuje Domicjan.
- 82 - dedykacja odbudowanej świątyni kapitolinińskiej.
- 83 - tryumf Domicjana za zwycięstwo nad Chartami.
- 85 - Domicjan otrzymuje dożywotnią cenzurę. Odwołanie Agrykoli. Król Dacji Decebal zadaje klęskę legatowi Mezji.
- 86 - inauguracja Igrzysk Kapitolinińskich.
- 88 - ludi Saeculares. Klęska Daków pod Tapae.
- 89 - Domicjan powraca do Rzymu i odbywa tryumf. Edykt przeciwko astrologom i filozofom. W Mogontiacum wojsko akłamuje Saturninusa imperatorem.
- 92 - zakończenie budowy kompleksu pałacowego na Palatynie. Domicjan podejmuje działania zbrojne przeciwko Sarmatom i Suewom.
- 93 - śmierć Agrykoli.
- 95 - skazanie na śmierć Flawiusza Klemensa i Acyliusza Glabriona. Wydalenie filozofów z Italii.
- 96 - zabójstwo Domicjana (wrzesień), Władzę cesarską obejmuje Ncrwa. Dedykacja Forum Nervae.
- 97 - lex agraria i ustawodawstwo socjalne. Bunt pretorianów.
- 98 - śmierć Nerwy (styczeń). Władzę cesarską obejmuje Trajan.
- 99 - Trajan (już jako cesarz) powraca do Rzymu.
- 100 - Panegiryk Pliniusza.
101-102 - pierwsza wojna dacka.
105-106 - druga wojna dacka. Dacja zostaje prowincją rzymską.
106 - aneksja Arabii Skalistej (Petraea).
109 - Trajan dedykuje monumentalny pomnik w Adarnklissi. Maksymus otrzymuje zarząd Achai.

Tablice chronologiczne 463

Pliniusz Młodszy otrzymuje namiestnictwo Bitynii.
dedykacja Forum Trajana.
Trajan wyrusza na wojnę z Partami.
aneksja Armenii.

aneksja Mezopotamii. Rewolta Żydów w Cyrenajce.
zdobycie Ktezyfonu. Rewolta na Wschodzie. Rewolta żydowska rozszerza się.

Trajan umiera w Cylicji. Cesarzem zostaje Hadrian.
Hadrian przybywa do Rzymu (czerwiec).
konsulat Antoninusa.

Hadrian podróżuje po prowincjach zachodnich. Narodziny M. Aure-

liusza.

Hadrian udaje się do Brytanii; inicjuje budowę Muru. Bunt w Mauretanii.

Hadrian w Azji Mniejszej.
Hadrian w Atenach.

Hadrian zakłada Antinoopolis. Na miejscu zburzonej Jerozolimy Rzymianie zakładają Aelia Capitolina.
powstanie żydowskie pod przewodnictwem Bar Kochby. ,
napaść Alanów na Partię.

złamanie powstania żydowskiego. Rzymianie reorganizują Syrię Palestynę. Dedykacja świątyni Wenusy w Rzymie.
Hadrian adoptuje L. Eliusza Werusa i ogłasza go swoim następcą.
Spisek Serwianusa.

śmierć cesarza L. Eliusza Werusa (styczeń). Hadrian adoptuje Antoninusa i mianuje go współwładcą (luty). Śmierć Hadriana (lipiec).
Antoninus Pius obejmuje władzę cesarską.
Loliusz Urbikus zadaje klęskę Brygantom.
dedykacja Mauzoleum Hadriana.
pierwszy konsulat M. Aureliusza. ;

zakończenie budowy Wału Antoninusa w Brytanii.
M. Aureliusz żeni się z Faustyną, córką Piusa.
dziewięćsetna rocznica założenia Rzymu.
zaprowadzenie spokoju w Mauretanii.
rewolta w Egipcie.
stłumienie powstania Brygantów.
działania zbrojne przeciwko plemionom dackim.
M. Aureliusz i L. Werus mianowani konsulami.
śmierć Antoninusa (marzec). Władzę cesarską obejmuje M. Aureliusz. L. Werus otrzymuje tytuł augusta.
najazd Partów na Armenię. L. Werus wysłany na Wschód.
odzyskanie Armenii.

w Italii i zachodniej Europie szerzy się "zaraza" przywleczona ze Wschodu.

zwycięska kampania przeciwko Partom; zniszczenie Seleukii i Ktezyfonu.

sukcesy Rzymian w Medii. L. Werus odbywa tryumf wspólnie z M. Aureliuszem.
epidemia w Rzymie. Markomanowie i Kwadowie przekraczają Du-

464

Tablice chronologiczne

168-175

169

172

174

175

176

177

178-180

178

180

182

184

185

186

188

190

192

193

194

196

197

197-198

198

199-200

202

203

203-204

205

206-207

208

209

211

212

riaaj; najeźdźcy zajmują Italię północną. Jazygowie napadają na Dację.

wojna z Markomanami, Kwadami i Sarmatami.

M. Aureliusz udaje się na front północny. Śmierć L. Werusa.

zwycięstwo nad Markomanami. Rewolta w Egipcie.

M. Aureliusz zaczyna pisać Rozmyślania (Meditationes).

zwycięstwo nad Jazygami. Bunt Awidiusza Kasjusza - stłumiony. M. Aureliusz i Kommodus udają się na Wschód.

M. Aureliusz i Kommodus powracają do Rzymu; odbywają tryumf.

konsulat Kommodusa (nosi on już tytuł augustus). Zwycięstwo Rzymian w Mauretanii.

niepokoje w rejonie Dunaju.

M. Aureliusz i Kommodus udają się na obszary północne.

śmierć Marka Aureliusza (marzec). Kommodus obejmuje władzę ce-

sarską. Pacyfikacja Daków, Kwadów, Jazygów i Wandalów. Perennis zostaje prefektem pretorianów. spisec Lucylli; zostaje skazana na śmierć. Rzymianie wycofują Się ostatecznie z Wału Antoninusa. egzekucja Perennisa; prefektem pretorianów zostaje Kleander. Pertinaks tłumi bunt wojska w Brytanii. zdławienie rewolty w Germanii.

egzekucja Kleandra. Pertinaks tłumi zamieszki w Afryce. zamordowanie Kommodusa (grudzień). Pertinaks obwołany cesarzem (1 stycznia); zamordowany przez pretorianów (marzec). Cesarzem zostaje Didiusz Julianus; zamordowany (czerwiec). Władzę cesarską obejmuje Septymiusz Sewer. Przebywający w Brytanii Klodiusz Albinus otrzymuje od Sewera tytuł cezara. Sewer wyrusza przeciwko Pescenniuszowi Nigerowi, którego legiony syryjskie obwołały cesarzem. Początek oblężenia Bizancjum. klęska i śmierć Pescenniusza. Sewer przekracza Eufrat. Karakalla otrzymuje godność cezara. Upadek Bizancjum. klęska Albinusa w pobliżu Lugdunum; popełnia on samobójstwo. Podział Brytanii na dwie prowincje. Sewer powraca do Rzymu (czerwiec) i ponownie podejmuje działania zbrojne na Wschodzie. Karakalla otrzymuje tytuł augustus jako współcesarz Sewera. Sewer zdobywa Ktezyfon.

Sewer odwiedza Egipt, Syrię i kraje naddunajskie. Sewer powraca do Rzymu. Represje wobec chrześcijan. konsulat Gety. Dedykacja Łuku Sewera. Sewer w Afryce.

konsulat Karakalli i Gety. Zabójstwo Plautianusa. Zajęcie przez plebioną szkockie północnej Brytanii; Rzymianie przystępują do renowacji Muru Hadriana. zaburzenia w Italii (Bulla Felix). Sewer udaje się z Rzymu do Brytanii. walki Sewera w północnej Szkocji.

śmierć Sewera w Yorku w Brytanii. Geta i Karakalla powracają do Rzymu.

Karakalla rozkazuje zamordować Getę i obejmuje rządy jako jedyny cesarz. Constitutio Antoninami.

Tablice chronologiczne 465

213 - Karakalla prowadzi walki z Alamanami.

215 - emisja srebrnych monet zwanych antoninami.

215-216 - Karakalla, po spędzeniu zimy w Antiochii, rozpoczyna marsz w kierunku wschodnim.

217 - Karakalla zamordowany pod Karrami. Cesarzem zostaje Makrynus; ponosi klęskę w okolicy Nisibis.

218 - Makrynus pokonany i zamordowany przez stronników Heliogabala; Heliogabal aklamowany cesarzem.

219 - Heliogabal przybywa do Rzymu.

220 - konsulat Heliogabala.

222 - Heliogabal adoptuje swego kuzyna Aleksandra. Zamordowanie Heliogabala i Julii Soemias (marzec). Sewer Aleksander zostaje cesarzem.

223 (?) - żołnierze mordują Ulpiana, prefekta pretorianów, sławnego prawnika.

227 - Ardaszir Sasanida królem Partii.

229 - konsulat Sewera Aleksandra i Diona Kasjusza.

230 - Persowie dokonują inwazji Mezopotamii i oblegają Nisibis.

231 - Sewer Aleksander udaje się z Rzymu na Wschód.

232 - niepowodzenie inwazji rzymskiej na Persję.

233 - Sewer Aleksander powraca do Rzymu.

234 - kampania przeciwko Alamanom. Wojska panońskie obwołują cesarzem Maksymina Traka.

235 - śmierć Sewera Aleksandra w okolicy Mogontiacum (marzec). Senat aprobuje godność cesarską Maksymina; walczy on z powodzeniem z Alamanami. Wprowadzenie w życie przepisów przeciwko chrześcijanom.

236-237 - walki z Dakami i plemionami sarmackimi.

237-238 - najazd Persów na Mezopotamię; zdobywają Nisibis i Karry.

LATA 238-275 - DATY DLA TEGO OKRESU SĄ. NIEPEWNE, ZWŁASZCZA W ODNIESIENIU DO WYDARZEŃ W STREFACH NADGRANICZNYCH

238

241

242

244

245-247

247

248

30 - Dzieje Rzymu t. II

Gordian, prokonsul prowincji Afryka, proklamowany cesarzem;

sprawuje rządy wspólnie ze swoim synem; obaj giną w walkach z legatem Numidii. Senat powierza władzę Pupienusowi i Balbinusowi (kwiecień). Zabójstwo Maksymina (maj/czerwiec). Pretorianie mordują Pupienusa i Balbinusa i akklamują cesarzem Gordiana III (lipiec). Goci i Karpowie przekraczają Ren. prefektem pretorianów zostaje Timisiteus. Po Ardaszirze na tron perski wstępuje Szapur I.

Timisiteus przystępuje do działań zbrojnych przeciwko Persji. zabójstwo Gordiana III. Filip Arab zawiera pokój z Persją i przybywa do Rzymu jako cesarz. wojna w strefie naddunajskiej.

Filip, syn cesarza, otrzymuje tytuł augustus. Tysiąclecie Rzymu. igrzyska z okazji tysiąclecia Rzymu. Decjusz zaprowadza ład w Mezji i Panonii.

466

Tablice chronologiczne

249

249-251

251

252

253

254

256

257

258

259/260

260

261

262

267

267-268

268

268/269

269

270

271

273.

274

275

wojsko proklamuje cesarzem Decjusza. W bitwie w okolicy Werony ginie Filip wraz ze swoim synem. Goci pod wodzą Kniwy ponawiają napaści na ziemie rzymskie. prześladowania chrześcijan.

dwóch synów Decjusza otrzymuje tytuły augustów. Klęska i śmierć Decjusza i jego syna, Herenniusza Etruskiego, nad Dunajem. Cesarzem zostaje obwołany Trebonianus Gallus; dzieli on rządy cesarskie z drugim synem Decjusza, Hostilianusem, który wkrótce umiera. Syn Gallusa, Woluzjanus, zostaje ogłoszony augustem. Goci i plemiona barbarzyńskie atakują północną granicę Cesarstwa. Persowie napadają na Mezopotamię.

Emilianus zostaje aklamowany cesarzem; klęska i śmierć Gallusa. ATmie reńskie obwołują' cesarzem Waleriana. Emilianus zamordowany przez własnych żołnierzy. Walerian udaje się do Rzymu; jego syn, Gallien, obwołany drugim augustem.

Markomanowie napadają na Panonię i dochodzą do Rawenny. Goci pustoszą Trację. Szapur zdobywa Nisibis.

Frankowie napadają na obszary nad dolnym Renem. Morska wyprawa i napaść Gotów na ziemie w Azji Mniejszej. prześladowania chrześcijan za Waleriana. Ponowna inwazja Persów. męczeństwo Cypriana, biskupa Kartaginy. 258 lub 259: Gallien zadaje klęskę Alamanom.

Walerian dostaje się do niewoli Szapura.

Gallien kładzie kres prześladowaniom chrześcijan. Makrianus i Kwietus zostają obwołani cesarzami na Wschodzie. Postumus proklamowany cesarzem w Galii (lub być może w 259). Rewolta Ingenuusa, a później Regalianusa w Panonii.

Makrianus ginie w bitwie z Aureolusem. Odenat z Palmyry otrzymuje tytuł *dux Orientis*. Kwietus zamordowany w Emesie.

"zaraza" dociera do Europy i Afryki. Odenat odnosi sukcesy w walkach z Persami. Dedykacja Łuku Galliena w Rzymie.

Goci dokonują inwazji Azji Mniejszej.

zabójstwo Odenata; władzę obejmuje Zenobia w imieniu nieletniego Wallabatusa.

Goci dokonują inwazji Tracji i Grecji. Gallien odnosi zwycięstwo pod Naissos, ginie jednak z rąk morderców w Mediolanie. Tron cesarski obejmuje Klaudiusz. Śmierć Aureolusa na polu bitwy.

zabójstwo Postumusa. Zenobia poszerza granice swego królestwa.

Klaudiusz odnosi świetne zwycięstwa nad Gotami.

Klaudiusz umiera na "zarazę" w Panonii (styczeń). Senat wybiera cesarzem Kwintyllusa, ale tron uzyskuje Aurelian; walczy on z powodzeniem z Jutungami. Rzymianie opuszczają Dację. Zenobia wkracza do Aleksandrii. Śmierć Plotyna.

rozpoczęcie budowy Muru Aureliana w Rzymie. Aurelian podejmuje działania zbrojne przeciwko Zenobii.

Aurelian burzy Palmyrę. Stłumienie rewolty w Egipcie.

Aurelian zadaje klęskę Tetrykusowi w Galii; odbywa tryumf; przeprowadza reformę walutową. Świątynia Boga-Słońca w Rzymie.

zabójstwo Aureliana w Tracji. Cesarzem zostaje Tacyt.

Tablice chronologiczne

467

276

276-277

278

279

280

282

283

284

285

286

286-287

289

290

292

292-293

293

296

297

298

301

303

305

306

307

308

310

311

śmierć Tacyta. Zabójstwo jego brata Floriana. Cesarzem zostaje Probus.

Probus wypiera Germanów i Gotów z Galii.

Probus prowadzi kampanię przeciwko Wandalom nad Dunajem.

Probus zaprowadza ład w Azji Mniejszej.

Probus tłumia rebelię Bonosusa w Galii.

zabójstwo Probusa. Jego następcą zostaje Karus.

śmierć Karusa w pobliżu Ktezyfonu. Władzę cesarską na Zachodzie

obejmuje Karynus, a na Wschodzie Numerian. Bahram II zawiera

pokój z Rzymem.

zabójstwo Numeriana. Władzę po nim obejmuje Diokles.

Diokles zadaje klęskę Karynusowi, który ginie z rąk żołnierzy. Dio-

kles przybiera imię Dioklecjana. Maksymian mianowany cezarem,

po zwycięstwie nad Bagaudami w Galii Maksymian otrzymuje tytuł

augusta.

Maksymian prowadzi walki z Alamanami i Burgundami. Bunt Karauzjusza.

Dioklecjan z powodzeniem walczy z Sarmatami. Karauzjusz zadaje klęskę Maksymianowi.

Dioklecjan zawiera porozumienie z Bahramem.

Dioklecjan ponownie zwycięża Sarmatów.

Dioklecjan tłumia rewoltę w Egipcie.

Konstancjusz zostaje mianowany cezarem na Zachodzie, a Galeriusz

na Wschodzie. Karauzjusz zamordowany przez Allektusa, który

obejmuje po nim władzę w Brytanii.

Konstancjusz zadaje klęskę Allektusowi i podporządkowuje sobie

Brytanię. Galeriusz zwycięża Narsesa, króla Persji. Bunt Domicjusza

Domicjana w Egipcie.

Dioklecjan ogłasza edykt przeciwko manichejczykom. Zdławienie re-

wolty Domicjusza. Galeriusz prowadzi wojnę z Persją.

Maksymian ujarzma Kwinkwegetanów w Mauretanii.

Dioklecjan ogłasza edykt o cenach maksymalnych.

Dioklecjan święci w Rzymie dwudziestolecie swego panowania (w-

cennalia). Początek prześladowań chrześcijan w Nikomedii.

abdykacja Dioklecjana i Maksymiana. Władzę po nich obejmują

Konstancjusz i Galeriusz z tytułami augustów, Sewer i Maksyminus Dają zostają cezarami.

Konstancjusz umiera w Yorku. Wojska stacjonujące w Brytanii ogłaszają Konstancyntyna cesarzem Zachodu. W Rzymie cesarzem zostaje proklamowany Maksencjusz, którego popiera jego ojciec. Sewer wkracza zbrojnie do Italii.

Konstantyn żeni się z Faustyną, córką Maksymiana, i godzi się na przyjęcie przez Maksencjusza godności augusta. Klęska i śmierć Sewera. Galeriusz maszeruje na Italię, lecz wycofuje się do Panonii. narada Dioklecjana, Galeriusza i Maksymiana w Carnuntum. Licyniusz otrzymuje tytuł augustus. śmierć Maksymiana. Galeriusz ogłasza w Nikomedii edykt legalizujący wyznanie chrześ-

468

Tablice chronologiczne

312

313

314

314-315

315

316

317

320

321

322

323

324

325

330

337

cijańskie. Śmierć Galeriusza. Wznowienie prześladowań (październik-listopad). Stłumienie buntu w Afryce. Konstancyntyn zadaje Maksencjuszowi klęskę koło Mostu Mulwijskiego. Śmierć Maksencjusza.

spotkanie Konstancyntyna z Licyniuszem w Mediolanie - podział świata rzymskiego. Licyniusz odnosi zwycięstwo nad Maksyminusem;

Maksyminus umiera w Tarsie. Licyniusz ogłasza w Nikomedii tolerancję religijną. Synod w Rzymie potępia donatystów. zgromadzenie biskupów w Aries. Konstancyntyn prowadzi zwycięską wojnę z Licyniuszem. budowa Łuku Konstancyntyna w Rzymie. śmierć Dioklecjana.

godność cesarów otrzymują synowie Konstancyntyna: Kryspus i Konstancyntyn, oraz syn Licyniusza - Licynian. represje Licyniusza wobec chrześcijan.

Konstantyn zapewnia donatystom swobodę wyznania.
Konstantyn wypiera Sarmatów z Panonii.
Konstantyn wypiera Gotów z Tracji.

wojna Konstantyna z Licyniuszem. Konstantyn odnosi zwycięstwa pod Adrianopolem i Chrysopolis. Licyniusz skazany na wygnanie.
"Założenie" Konstantynopola.
zabójstwo Licyniusza. Sobór w Nicei.
Konstantynopol rezydencją cesarską.
śmierć Konstantyna. Podział Cesarstwa między jego trzech synów'.

337-340

337-350
337-361
340

350

351-352

357.
359

360-363
363

363-364

364-375
364-378
367

374-397

375-383

DATY UZUPEŁNIAJĄCE

Konstantyn II cesarzem Zachodu.
Konstans.

Konstancjusz II panuje na Wschodzie.
Konstans zadaje klęskę Konstantynowi II i obejmuje rządy na Zachodzie.

rewolta Magnencjusza; zabójstwo Konstansa.
Konstancjusz II zadaje Magnencjuszowi klęskę pod Nursą i do 361 roku sprawuje rządy nad całym Cesarstwem.
Julian zwycięża Alamanów w pobliżu Argentoratum.
wojna z Persją.
cesarz Julian.

śmierć Juliana w czasie wyprawy przeciwko Persji; pokój z Persją.
Wygaśnięcie dynastii Konstantyna.
cesarz Jowian.

Walentynian I cesarzem Zachodu.
Walens cesarzem Wschodu.

Gracjan zostaje trzecim augustem. Najazdy Saksonów, Piktów i Szkotów na Brytanię. Sytuację ratuje dowódca rzymski Flawiusz Teodozjusz.

Ambroży biskupem Mediolanu.
Gracjan cesarzem Zachodu.

Tablice chronologiczne

469

375-392

376

378

378-385

382

383

383-408

388

391

392

394

394-423

395

396

406

408

408-450

409

410

425-455

429

430

438

439

446

450-457

451

453

454

455

472

476

Walentynian II.

pod naporem Hunów Wizygoci przeprawiają się przez Dunaj.

Walens ponosi klęskę i ginie w bitwie z Wizygotami pod Adrianopolem.

Teodozjusz I.

usunięcie Ołtarza Zwycięstwa z budynku senatu rzymskiego.
bunt Magnusa Maksymusa w Brytanii. Śmierć Gracjana.
Arkadiusz.

Teodozjusz zadaje klęskę Maksymusowi; śmierć Maksymusa.
edykt przeciwko poganom. Zburzenie Sarapeum.
bunt Arbogasta. Zabójstwo Walentyniana II. Eugeniusz otrzymuje godność augusta.

bitwa nad Frigidus. Śmierć Arbogasta i Eugeniusza.
Honoriusz.

śmierć Teodozjusza I. Podział Cesarstwa. Cesarzem Wschodu zostaje Arkadiusz (do 408), a Zachodu Honoriusz (do 434). Rewolta Wizygotów pod wodzą Alaryka.
Stylichon zadaje Alarykowi klęskę w Grecji.
inwazja plemion barbarzyńskich na Galie.
zabójstwo Stylichona. Najazd Alaryka na Italię.
Teodozjusz II cesarzem Wschodu.
najazd Wandalów, Alanów i Swebów na Hiszpanię.
Wizygoci zdobywają Rzym (23 sierpnia). Śmierć Alaryka. Honoriusz zawiadamia Brytanię, że nie może udzielić jej pomocy.
Walentynian III cesarzem Zachodu.
najazd Wandalów na Afrykę.
śmierć Augustyna z Hippony.
kodeks Teodozjusza.
Wandalowie zdobywają Kartaginę.
ostatni apel Brytanii do Aecjusza.
Marcjan cesarzem Wschodu.
bitwa Aecjusza z Hunami. Sobór w Chalcedonie.
śmierć Attyli.

zabójstwo Aecjusza. Ostrogoci osiedlają się w Panonii.
Maksymus cesarzem Zachodu. Wandalowie pod wodzą Genzeryka plądrują Rzym.
Ricimer opanowuje Rzym.

złożenie z tronu Romulusa Augustulusa, cesarza Zachodu. Odoaker królem Italii. Zenon cesarzem Wschodu i Zachodu.

CESARZE RZYMSCY OD AUGUSTA DO KONSTANTYNA

August

Tyberiusz

Kaligula

Klaudiusz

Neron

Galba

Otho

Witeliusz

Wespazjan

Tytus

Domicjan

Nerwa

Trajan

Hadrian

Antoninus Pius

Marek Aureliusz

Lucjusz Werus

Kommodus

Pertinaks

Didiusz Julianus

Septymiesz Sewer

Karakalla

Geta

Makrynus

Heliogabal

Sewer Aleksander

27 rok p.n.e. -

- 14 rok n.e.

14-37 rok n.e.

37-41

41-54

54-68

68-69

69

69

69-79

79-81

81-96

96-98

98-117

117-138

138-161

161-180

161-169

180-192

193

193

193-21.1

211-217

211-212

217-218

218-222
222-235

Maksymin Trak 235-238
Gordian I 238
Gordian II 238
Balbinus 238
Pupienus 238
Gordian III 238-244
Filip Arab 244-249
Decjusz 249-251
Trebonian 251-253
Emilian 253
Walerian 253-260
Gallien 253-268
Klaudiusz II Gocki 268-270
Aurelian 270-275
Tacyt 275-276
Florian 276
Probus 276-282
Karus 282-283
Karynus 283-285
Numerian 283-284
Dioklecjan 284-305
Maksymian 286-305
Konstancjusz Chlorus 292-306
Galeriusz 293-311
Licyniusz 311-323
Konstantyn Wielki 306-337

INDEKS

Indeksem objęto tekst tomu I oraz tekst na str. 5-440 tomu II.

Zastosowano następujące skróty imion: A. - Aulus, D. - Decimus, G. - Gajusz (Caius), Gn. - Gnejusz (Cnaeus), Kw. - Kwintus, L. - Lucjusz, M. - Marek (Marcus), Mn. - Maniusz, P. - Publiusz, Sks. - Sekstus, Sp. - Spuriusz, T. - Tytus, Tb. Tyberiusz.

ab epistolis II 95, 208

Aberdeen (dziś.), m. II 190, 302

Abisynia zob. Aksum; Etiopia

Abisyńczycy II 402

Abonutejchos, m. II 282

Aborigeni 77

Abraham (bibl.) II 329, 418

Abrittus (dziś. Dobrudza) II 193, 194, 239,
342, 396

acciamatio II 382

Acerrae, m. 184

Achaja (Grecja kontynentalna) 241, 248, II

12, 274, 290, 388; prowincja rzym. II 12,

52, 86, 118, 153; chrześcijaństwo II 290

Achajski Związek 225, 292, 300, 301, 303,
304, 309, 312, 313
Achemenidzi, dynastia II 321
Achilles (mit.), bóg 85
Achilleus, awanturnik polityczny II 369
acta (zarządzenia) II 16
acta diurna II 17

acta populi (uchwały zgromadzeń lud.) 121
acta senatus II 17
actiones 141

Mn. Acyliusz Aureolus II 350, 351, 354
Mn. Acyliusz Glabrion, konsul 191 r. p.n.e.

306
Mn. Acyliusz Glabrion, trybun lud. (?) 122

r. p.n.e. 403
Mn. Acyliusz Glabrion, konsul 67 r. p.n.e.

476, 495

Adad (mit.), bóg II 266
Adana (dziś. Aden) II 36, 129
Adcock F.E. 22
Aden zob. Adana
Adherbal, dowódca kartagiński 235

Adherbal, syn króla Numidii 415, 416

Adiabene zob. Media Adiabene

adiectio II 175, 206, 296, 381

adoratio II 384

Adria, m. 53

Adrianopol, Hadrianopol 424, II 378, 380

Adriatyk zob. Morze Adriatyckie

adventus II 270

ad vitam aut culpam 133

advocati flsci II 218

Adyga, rz. 153, 423, 424, II 45

Aecjusz, Ecjusz, władca państwa zachodnio-
rzymskiego II 425, 426
aedicula, "pokoik" 98
aediui, edylowie 137, 143, 144, 161, 162, 169,
170, 348, 361, II 25, 26, 381
aediuicii, ex-edylowie 203
Aelane, m. II 227
Aelia Capitolina, Colonia Aelia Capitolina

II 234, 235
Aemilia, tribus 112

aerarium (skarbiec) militare II 49, 59, 68, 96
aerarium populi romani 110, 122, 131, II 58,

94, 96, 97, 324, 382

aerarium sanctius 178, 262

aes grave, "metal ciężki", forma pieniądza

214, 215, 218

aes rude 101, 214

aes signatum, "metal oznakowany", forma

pieniądza 214, 215

Aesernia, m. 198, 206, 436, 439

Afer zob. Domicjusz; Terencjusz

Afganistan II 128

L. Afraniusz, komediopisarz rzym. 600

L. Afraniusz, konsul 60 r. p.n.e. 527, 530

684 Indeks

Sks. Afraniusz Burrus II 85, 87, 89-91, 119,
294

Afrodyta (mit.), bogini 235, 388

Afrodyzjas, m. II 326

Afryka Północna: powstanie pasm górskich
31; kolonizacja, państwa płn.-afryk. 52,
207, 226, 228; inwazja przez tyrana Syra-
kuz Agatoklesa 233; wojny Rzymu z Kar-
taginą 225, 226, 228, 229, 233, 234,
236-238, 243-245, 262-267; utworze-
nie prowincji rzym., zob. niżej; walki Rzy-
mu z Numidią 415, 416, 418-420, 529,
II 102, 103; najazd Wandalów II 402, 425;

handel 228, 589, II 129, 130, 132, 251,
402; miasta 546, II 52, 135, 259, 323;

wykopaliska rzym. budowli II 103, 135,
267, ceramiki II 251, rzeźby II 270;

mozaiki II 328; teksty łacińskie z czasów
rzym. II 275, 280, 323, 324; inne 37, 228,
235, 238, 244, 246. 257, 271, 339, II 52,
172, 223, 282; J)

Afryka, prowincja rzym. (dziś. Tunezja):

utworzenie prowincji (146 r. p.n.e.) 288,
337; prowincja A. częścią Numidii 420;

Numidią wcielona do prowincji A. II 51,
64; prowincja A. zajęta przez Pompejusza
455, 461; kampania Cezara 529, 530, 538;

przyznana Oktawianowi 565, Lepidusowi
569, 571; prowincja senatorska II 12, 54,
zarząd Cezara II 12, 13; nadanie praw
latyńskich II 170; ochrona granicy (limes)
II 35, 225, 304, 396; powołanie mieszkań-
ców prowincji A. do senatu rzym. II 206;

majątki cesarskie w A. II 294; koniec

cesarstwa, podział A. między cesarzy II 369, 372, 374-376; kolonizacja rzym. w A. 428, 454, 455, 544, 546, 586, kolonie weteranów i werbunek żołnierzy 260, 454, II 265, 586; produkcja zboża 402, 588, 589, II 26, 35, 99, 124, 125, 402, oliwy II 125, 251; kult Mitry II 282; chrześcijaństwo II 55, 287, 416-418, 421; kraj pochodzenia ces. Sewera II 301, 309; inne 271, 284-288, 405, 406, 412, 413, 428, 460, II 55, 68, 158, 172, 220, 303, 308, 344, 348, 388

Afryka Wschodnia II 256

Afryka Zachodnia 228

Agatokles, tyran, potem król Syrakuz 128, 193, 233

agentes in rebus II 385, 386, 389

agentes vices praesidium zob. vicarii

ager, "pole", wieś 112

ager Falernus 160, 587

ager Gallicus (dawne posiadłości Senonów)

191, 198, 240

ager publicus 134, 159, 272

ager Romanus 190

agger 100, 175

Agri Decumates (dziś. Szwarzwald) II 192,

344

Agrigentum (dziś. Akragas) 232, 258

Agrykola zob. Juliusz; Kalpurniusz

Aglyppa zob. Herod; Menenius; Wipsa-

niesz

Agryppina Młodsza II 81, 84, 85, 87, 89, 95,

119, 145, 149, 317

Agryppina Starsza II 73, 75, 84

Ahenobarbus zob. Domicjusz

Ahura-Mazda (mit.), bóg II 282

Aisne, rz. zob. Axona

Aix-en-Provence zob. Aquae Sextiae

Akaba, zatoka II 227

Akarnanowie 299

Akcjum, m. 577-582, 586, II 9, 24, 28, 33,

37, 46-48, 50, 55, 60

L. Akcjusz 381, 383, 600

Akragas zob. Agrigentum

Akrokorynt, twierdza grecka 302, 303

Aksum (Abisynia), kraj II 103; zob. też

Abisyńczycy

Aksydares, król Armenii II 227

akwedukty II 135, 265; zob. też aqua

Akwileja, Aquileia, m. 274, 312, 505, 574, II

127, 131, 240, 335

Mn. Akwiliusz, konsul 129 r. p.n.e. 325
Mn. Akwiliusz, konsul 101 r. p.n.e. 426, 447,

449, 452, 460
Akwilonia, m. 190
Akwitania, Aquitania, prowincja rzym. 506,

511, II 39, 52, 251, 425
ala 60

alae catafractarii II 246, 247
alae sagittariae II 246
Alalia, m. 66
Alamanowie II 314, 321, 342, 344, 351, 354,

355, 364, 367, 371, 397, 437
Alanowie II 110, 196, 228, 232, 338, 363
Alaryk, król Wizygotów 175, II 402, 425

Indeks 685

Alba Fucens (dziś. Allae), m. 188, 189, 206,
311, 437, 597

Alba Longa (dziś. Albano), m. 78, 86, 92,
114, 115

Albania 312

Albanowie 497, II 109

Albanum, m. II 304

Albans (St.) zob. Verulamium

Albanus, góra zob. Mons Albanus

Albańskie Góry 42, 77-79, 88, 92, 114, 149,
178, 379, 594, II 124

Albańskie Jezioro, Albanus Lacus 34, 78, II
304

Albinus zob. Juniusz Brutus; Klodiusz; Po-
stumiusz

Albiusz Tybullus II 139-141, 440

Alcantara, m. II 267

Aleksander, biskup Aleksandrii II 422

Aleksander, król Epiru 193

Aleksander, żeglarz II 255

Aleksander Bałaś, król Syrii 327

Aleksander Helios, syn Kleopatry VII i
Antoniusza 577, 582, II 37

Aleksander Sewer, cesarz zob. Sewer

Aleksander Wielki, Macedoński: porównanie z Hannibalem 266, z Cezarem 266, 516, 552; wpływ na losy Grecji i całego Wschodu 290, 292, 299, 301; tolerancja religijna II 328; inne 193, 308, 315, 357, 495, 500, 533, II 145, 153, 276

Aleksander z Abonutejchos II 282

Aleksander z Afrodyzjas II 326

Aleksandria, m.: stolica Ptolemeuszów 290;

zdobyta przez Antiocha IV Epifanesa 325;

stłumienie buntu przez Karakallę II 312, 314; handel 370, 589, II 35, 132; Żydzi li 86, 106; poezja II 141; szkoła katechetyczna II 327; chrześcijaństwo II 418, 423; inne 290, 326, 359, 370, 377, 402, 535, 536, 575, 577, 580, 589, 598, II 50, 165, 180, 234, 257, 276, 277, 308, 355, 357, 369, 391, 410, 413, 422

Aletrium, m. 216

Alezja (dziś. Alise), m. 515, 531

L. Alfeniusz Senecio II 301

Algidus, góry 149, 150

Algieria 285, II 125, 225; zob. też Numidia a libellis II 95

alieni mris 375

A. Alienus Cecyna II 160-162, 165, 166, 197

alimentacyjny fundusz II 250

Alise zob. Alezja

Al-Kaba w Mekce 388

Alkibiades, strateg Aten 217

Alkuin II 440

Allektus II 371

Allia, rz. 155, 158, 175

Allobrogowie 343, 409, 480, 509

Alpy, góry 31, 33-35, 39, 69, 243, 249, 256, 545, II 162; drogi rzym. przez A. II 112, 118; A. Julijskie 42, 274, 423; A. Karnijskie 34, 274, 505, 560; A. Kotyjskie, prowincja rzym. II 92, 117; Alpy Nadmorskie 35, Alpes Maritimae, prowincja rzym. II 45, 66, 119; A. Wschodnie 424, II 45

Aluta, rz. II 238, 239, 302

Aluza zob. Sucro

Alzacja 508

Amaniszachete Kandake zob. Kandake

Ambioryks, wódz Eburonów 513, II 187

Ambrakijska Zatoka 580, 581

Amfiteatr Flawiuszów zob. Koloseum w Rzymie

amid 335

amid cesarscy II 17, 22, 94, 206, 212

amid populi Romani, "przyjaciele" Rzymu 241, 242, 332, 334, 499

amidtia polityczna 198, 331, 335, 352, 485

Amiens zob. Samarabrywa

Amisia (dziś. Ems), rz. II 44, 111

Amman, kraj II 255

Ammedar, m. II 35

Ammianus Marcellinus II 410, 411

Amminiusz, wódz Brytów II 113

Ammoniusz Sakkas z Aleksandrii II 327

Amor (mit.), bóg II 280

Ampurias, m. zob. Emporiae

Amyntas, król Galacji II 36, 64

anabasis II 314

anachoreis II 324

Anagnia, m. 195

Anchizes (leg.), ojciec Eneasza 84

Andaluzja 260, 275, 469, II 127; zob. też Hispania (Hiszpania) Ulterior

Andronikus zob. Liwiusz Andronikus

Andryskos, rzekomy syn Perseusza, króla Macedonii 311, 312

Anglesey zob. Mona

686 Indeks

Anglia, teren Anglii 34, 428, 539, 547, 603, 606, II 7, 133, 144, 251, 272, 301, 382;

wykopaliska obiektów rzym. II 267, 268;

zob. też Brytania

Anicetus, wyzwoleniec II 87, 88

Anio, rz. 75, 102, 115, 134, 149, 379

Anio Novus II 99

Anio Vetus 216

Ankona 40, 47, 48, 445, II 216

Ankus Marcjusz, król rzym. 94

Annales Maximi 123, 124, 127

L. Anneusz Gallion II 153

M. Anneusz Lukan II 143, 149, 198

L. Anneusz Seneka, zw. Młodszym, filozof

II 87, 89-91, 119, 130, 133, 140, 146, 198,

294

L. Anneusz Seneka, zw. Starszym, retor,

poeta II 143, 146, 149

G. Anniusz, legat Sulli 454

T. Anniusz Milon 519, 521, 592

M. Anniusz Werus, cesarz zob. Marek Aureliusz

Anniusz Winicjanus II 84

annona (podatek gruntowy) II 392

annus consularis 564

Antemus, urzędnik cesarski II 59

Antioch I, król Kommagene 499

Antioch III, król Kommagene II 107

Antioch IV Epifanes, król Kommagene II

86, 107

Antioch III Wielki, król Syrii 268, 269, 297,

299-301, 304-308, 315-323, 334, 353,

533

Antioch IV Epifanes, król Syrii 325-328,

598, II 234

Antiochia Margiana (dziś. Merw), m. II 128,

254

Antiochia Pizydyjska (dziś. Yalvac), m. II 38

Antiochia w Syrii (dziś. Antakiya), m. 290,

327, 377, 498, 575, 576, II 52, 132, 152,

228, 283, 300, 312, 317, 323, 326, 338, 348,

350, 355, 357, 396

Antium (dziś. Anzio), m. 79, 115, 123, 149,

150, 179, 183, 184, 206, 214, 216, 229

Antonia Młodsza, córka M. Antoniusza,

triumwira, i Oktawii Starszej, żona Dru-

zusa, pasierba Augusta II 61, 75

Antoninowie, ród II 215, 306, 317, 352, 397

Antoninus Pius (Titus Aurelius Antoninus

Aelius), cesarz: charakter II 201, 203; kraj

pochodzenia II 221; polityka zagraniczna II 223, 242, 244, 245; zabezpieczenie granic w Germanii i Brytanii II 233, 242, 244;

fundusz alimentacyjny i roboty publiczne II 216; budowa drogi II 232; stosunek do senatu II 205, 206, do handlu II 256, do pisarzy II 274, do religii II 281, 283, do chrześcijan II 284, 290, do Żydów II 235;

sprawa sukcesji II 292; inne II 218, 220, 235, 256, 259, 266, 325

G. Antoniusz, konsul 63 r. p.n.e., stryj triumwira 478

G. Antoniusz, pretor 44 r. p.n.e., brat triumwira 565

L. Antoniusz, konsul 41 r. p.n.e., brat triumwira 569, 570

M. Antoniusz, pretor 102 r. p.n.e., dziad triumwira 414, 490, 604

M. Antoniusz, triumwir 531-584: osobowość 554, 555, 584, II 59; w służbie Cezara 525, 531, 537, 549, 550; początki kariery 554-556; zerwanie z Oktawianem, Brutusem, Kasjuszem i Cynceronem 557, 558; bitwa pod Filippi 567-569;

pokój w Brundisium 569, 570, 572; porozumienie z Oktawianem w Tarencie 572;

walki na Wschodzie 574-577; małżeństwo z Oktawią, siostrą Oktawiana 571;

spotkanie i związek z Kleopatą 574, 576-583; rozwód z Oktawią i zerwanie z Oktawianem 576, 578; bitwa pod Akcjum 580, 581; ucieczka z Kleopatą i samobójstwo 582, 583; inne 524, 526, 586, 599, 607, II 37, 53, 69, 142

M. Antoniusz Feliks, namiestnik Judei, wyzwoleniec II 104, 153

M. Antoniusz, zw. Kretykus, pretor 74 r. p.n.e., ojciec triumwira 476, 478, 490, 554

M. Antoniusz Primus, Gal z Tolozy II 167, 169, 170, 186, 299

L. Antoniusz Saturninus II 193, 197, 199

An-Tun zob. Marek Aureliusz

Antygonidzi, dynastia 290

Antygonos Doson, król Macedonii 292

Antygonos Gonatas, król Macedonii 232

Antypater, historyk zob. Celiusz Antypater

Antypater, żydowski dyplomata 535, 536

Anxur, m. zob. Tarracina

Aoos, rz. 295, 301

Aosta, m. zob. Augusta Praetoria

'"<_

Indeks 687

Apama, siostra Perseusza, królewicza macedońskiego, żona Prusjasza, króla Bitynii

308

Apamea, m. 321, 334, II 348

Apeniny, góry 38, 39, 44, 49, 58, 67, 69, 70,

76, 100, 179, 180, 183, 186, 188, 208, 243,

272, 337, 397, 434, 442, 481, II 169, 216;

klimat 31, 33, 34

Apeniński Półwysep zob. Italia

Aper, teść cesarza Numeriana II 366

Apollo (mit.), bóg 62, 99, 151, 219, II 23, 32,

136, 281

Apollonia, m. 241, 295, 301, 312, 556, 565

Apollonios z Rodos II 277

Apollonios z Tjany II 282, 327, 329

Appian, historiograf rzym. II 276

Appiusz Herdoniusz Sabinus zob. Herdo-

niusz

Appiusz Klaudiusz zob. Klaudiusz Appiusz

Apsos, rz. 295

Apuanowie 274

Apulejczycy 434

L. Apulejusz Saturninus, trybun 103 i 100 r.

p.n.e. 427-429, 431, 433, 441, 446, 518

Apulejusz z Madaury II 280

Apulia 36, 39, 42, 48, 52, 178, 180, 186, 187,

193, 195, 198, 251, 255, 256, 359, 365, 437,

471

aqua Appia 216

aqua Claudia II 86, 99

aqua Marcia 379

aqua Traiana II 265

aqua Virgo II 24

Aquae, m. II 238

Aquae Mattiacae (dziś. Wiesbaden), m. II

259 .'

Aquae Sextiae (dziś. Aix-en-Provence), m.

409, 423, 424, 426
Aquincum (dziś. Budapeszt), m. II 194, 239,
259
Aquinum, m. II 277
Arabia, Arabowie 498, 581, II 35, 36, 63,
103, 126, 129, 232, 251, 350, 402; prowincja rzym. II 227
Arabia Felix (dziś. Jemen Południowy) II 36
Arabia Nabatejska II 36, 227
Arabia Skalista (Arabia Petraea) II 222, 223
Arabska Pustynia II 227, 267
Arabski Półwysep 498, II 227
Arae Flaviae (dziś. Rottweil), m. II 192
Aragonia, Aragon 243, 279
Arakses, rz. 494, 576, II 108
Ara Pacis, Ołtarz Pokoju II 66, 67, 138
Ara Pacis Augustae II 24
Ara Romae et Augusti II 41
a rationibus II 59, 84, 95, 97
Arausio (dziś. Orange), m. 422, 427, 503, II 267
Archelaos, dowódca floty ateńskiej, następnie wódz wojsk Mitrydatesa VI Wielkiego 450, 451
Archelaos, król Judei II 51
Archidamos III, król Sparty 193
Archimedes 258
archonci II 213
Ardaszir (Artakserkses), król Persji, założyciel dynastii Sasanidów II 320, 321, 338
Ardea, m. 79, 100, 115, 150, 184
Ardeny, góry 513
Arelate (dziś. Aries), m. 544, II 132
Arezzo zob. Arretium
Argei, symboliczne kukły 120
argenteus (srebrny denar) II 391
Argentorate (dziś. Strasburg), m. II 44, 259
Argonauci. II 277
Ariarates, król Kapadocji 322

Ariminum (dziś. Rimini), m. 44, 198, 206,
239, 240, 250, 273, II 63, 355

Ariobarzanes, pretendent do korony Ka-
padocji 447

Ariobarzanes, król Armenii II 37

Ariowist, wódz Swebów 508-510, 516

Arkadia, kraina 84

Arkadiusz, syn ces. Teodozjusza II 424, 425

Aries, m. II 267, 421, 422; zob. też Arelate

Armenia, Armeńczycy 447, 493-500, 502,
546, 576, 577, 587, II 37, 38, 64, 72, 92,
107-109, 125, 196, 227-232, 315, 321,
348, 350, 365; walki Partii o A. II 67, 223;

walki z Tiridatesem o A. II 371; prowincja rzym. II 222, 227, 314

Armenia Mniejsza II 194

Arminiusz, wódz Cherusków II 44, 68, 112,
186

Arno, rz. 58, 273, 467

Arnobiusz, pisarz chrześcijański II 410

Ariusz II 422

Arpinum, m. 216, 359, 413, 474, 594

Arras, m. II 371

688 Indeks

Arretium (dziś. Arezzo), m. 62, 191, 250,
588, II 127, 130, 252

Arrian zob. Flawiusz Arrianus

Arruns, syn Larsa Porsenny 117

Arsacydzi, dynastia 502, II 107, 230, 231,
320, 348, 368, 399, 402, 436

Arsinoe, siostra Kleopatry VII 575

Artabanos III, król Partii II 107, 108

Artabanos V, król Partii II 314, 315, 320

Artaksata, m. 494, 495, II 107, 108, 230

Artakserkses zob. Ardaszir

Artakses, król Armenii II 37, 107

Artawasdes, król Armenii 502, 503, 576, II
37

Arwernowie 409, 410, 507, 508, 514, 516

Arycja (dziś. Ariccia), m. 67, 97, 117, 146,
150, 184

Aryman (mit.), bóg II 282

Arystion, despota Aten 449, 450
Arystobulos, syn władcy Judei 498
Arystodemos z Kume 67, 117
Arystonikos, pretendent do tronu perga-
mońskiego 324, 325, 334, 395
Arystoteles 128, 229, II 71, 413
Arystydes, retor zob. Eliusz Arystydes
as (jednostka monetarna) 214, 253
Asander, król Pergamonu, zięć Farnakesa
II, króla Pontu 546, II 47
Asculum, Asculum Picenum, m. 198, 434,
437, 438
Aselion zob. Semproniusz Aselion
Askaniusz vel Julus (leg.), syn Eneasza i
Lawinii 86
Asklepiodotos, prefekt gwardii prctoriań-
skiej II 371
Kw. Askoniusz Pedianus II 148
Aspargus, wódz krymski II 110
Aspendos, m. II 267 '
asses II 60
assesores II 22
a studiis II 95
Asturowie II 39
asylum, azyl 90
G. Asyniusz Pollion 527, 560, 570, II 139,
145
Asyria, prowincja rzym. II 222, 228
Atanazy, biskup Aleksandrii II 422
Atenagoras z Aten II 285
Atenajos, poeta II 326, 327
Ateneum w Rzymie II 274
Atenion z Cylicji, przywódca powstania
niewolników na Sycylii 425, 426
Ateny, m. 112, 117, 118, 134, 241, 292, 299,
300, 358, 402, 449, 450, 565, 598, 600, II
266, 267, 274, 276, 351, 352
Ateste (dziś. Este), m. 47 II 28
Atestynowie zob. Wenetowie
P. Atiusz Warus 529
atrium 58, 126
Atlantyka 228, 370, 410, 507, 509-511
Atlas, góry II 102, 130, 225
Atropatene zob. Media Atropatene
Atropates, wódz Medów 576
Attalidzi, dynastia 324, 328
Attalos I, król Pergamonu 295, 297, 299,
300, 315, 388
Attalos II, król Pergamonu 324
Attalos III, król Pergamonu 271, 324, 397,

405

Attus (Atta) Klauzus zob. Klaudiusz (Ap-

piusz) Sabinus

Attyka 450

Attykus zob. Herod; Pomponiusz

Attyla, wódz Hunów 497, II 426

G. Atyliusz Regulus, konsul 256 r. p.n.e.

233, 234, 237

G. Atyniusz, trybun lud. 399

Auchinhove, m. II 190

auctoritas 352, 527, II 16; a. patrum 143

augur 90, 103, 108, 162, 219, 460

Augsburg, m. zob. Augusta Vindelicorum

August, cesarz zob. Oktawian August

Augusta Praetoria (dziś. Aosta), m. II 28,

45, 64

Augusta Taurinorum (dziś. Turyn), m. II 28,

376

Augusta Trevirorum, Colonia Augusta Tre-

virorum (dziś. Trewir), m. II 187, 351,

355, 397, 403, 405, 422

Augusta Vindelicorum (dziś. Augsburg), m.

II 45

Augustales zob. seviri Augustales

Augustodunum (dawna Bibrakte, dziś. Au-

tun), m. II 355

Augustyn, św. II 409

augustus, tytuł II 11, 310, 311, 314, 317, 338,

342, 355; nazwa miesiąca II 11

aurei 547 \

Aurelian (Lucius Domitius Aurelianus), ce-
sarz II 323, 328, 351, 355, 357-359, 361,

Indeks 689

365, 382, 383, 390, 397, 400, 403, 405,
414, 416

G. Aureliusz Kotta, konsul 75 r. p.n.e. 467

L. Aureliusz Kotta, pretor 70 r. p.n.e. 474,
475

M. Aureliusz Kotta, konsul 74 r. p.n.e. 468,
492

Kw. Aureliusz Symmachus II 411

Aureolus zob. Acyliusz Aureolus

Aures, góry II 225, 265

aurum coronarium II 325, 393

Aurunkowie 184

Ausculum, m. 196, 206

Ausonowie 41

auspicia 103, 107, 172

Austria zob. Panonia

Autun zob. Augustodunum

auxilia (oddziały pomocnicze) 513, 544, II 48, 191, 238, 246, 304, 305

Auzoniusz, poeta II 410

Avaricum (dziś. Bourges), m. 514

Avenio (dziś. Awinion), m. 409, 544

Awentyn, Awentyńskie Wzgórze 80, 81, 86, 89, 97, 102, 115, 122, 136-138, 144, 175, 382, 407, II 98

Awerneńskie Jezioro 573, II 100

Awidiusz Kasjusz II 208, 225, 230, 232, 241, 248, 301

Awiliusz Flakkus II 106

Awinion zob. Avenio

Axona (dziś. Aisne), rz. 510

Ayr, hrabstwo II 190

Azerbejdżan 576; zob. też Media Atropatene

Azincourt, m. 508

Azja 315-322, II 110, 126, 127, 378; prowincja rzym. 271, 300, 325, 399, 404, 405, 432, 447, 449, 451, 452, 460, 491-493, 495, 499, 543, 566, II 12, 54, 60, 128, 300;

administracja rzym. 339-341, 345, II 64, 290, 388; chrześcijaństwo 290

Azja Mniejsza: bogactwa naturalne 32; związki z Etruskami 55-57; wojny z Antiochem III Wielkim 269, 271, 315-321;

Rzymianie zajmują A.M. 322-325; prowincja rzym. 220, 348; w wojnie z Mitrydatesem 446-452, 495; walka z piratami 489; wyprawa Cezara 536; polityka wsch. Augusta II 37-39; inwazja Fartów 575;

podział między cesarzy II 372, 376; budowle rzym. w A.M. II 267; powstawanie

fortun II 257; prymat języka greckiego w A.M. II 409; eksport kamienia 597; udział

w senacie rzym. II 206; gęstość zaludnienia II 258, 259; najazd Palmyreńczyków II 348-351, najazd Alanów, Gotów i Wandalów II 363, 364; chrześcijaństwo II 283, 286-290, 422, 423; podróże św. Pawła do A.M. II 153; inne 66, 269, 271, 290, 295, 297, 301, 334, 413, 446, 449, 460, 465, 493, 495, 496, 498-500, 536, 538, 567, 575, 581, 589, 597, II 37-39, 46, 50, 52, 59, 107, 118, 125, 127, 206, 238, 323, 355, 364, 365, 409, 438
azyl zob. asylum

Baal z Emesy (mit.), bóg II 281, 315, 328

Baalbek, m. zob. Heliopolis

Bab el-Mandeb, cieśnina II 35

Babilon, Babilonia 292, 327, 502, 546, 576, II 301, 321, 416

Baecula (dziś. Bailen), m. 261, 262

Baetica, prowincja rzym. zob. Hiszpania - Hispania Baetica

Bagdad, m. II 128

Bagradas (dziś. Medżerda), rz. 226, 234, 264, 529

Bahram II, król Persji II 364, 371

Bailen zob. Baecula

Baje, m. 594

Bakchus (mit.), bóg 389, II 266, 328

Baktria (dziś. Balch w Afganistanie) 300, 315, II 128, 254

Baleary, wyspy 263, 410

Balbinus (Decius Caelius Balbinus), cesarz II 335, 336

Ballista, prefekt pretorianów II 350

Bałkański Półwysep, Bałkany: ludy 425; najazd Gotów II 351, 354, 355, 425; inne 312, II 110, 269, 338, 379, 425, 534, 545

Bałtyk zob. Morze Bałtyckie

Barbalissos, m. II 348

Barcino (dziś. Barcelona), m. II 52

Barea Soranus, konsul 52 r. n.e. II 198

Bar Kochba, Bar Koziba, przywódca powstania w Palestynie II 234

Basilica lulia 596

Basilica Porcia 377
Basilica Ulpia II 216, 261, 274
basilicae 377
Bassjanus zob. Heliogabal
44-
- Dzieje Rzymu t. II
690 Indeks
Bastarnowie II 46, 47, 364
Batawowie II 42, 49, 163, 186, 188
Baton, wódz Panonów II 46
Bawaria 151
Baynes N.H. II 380
Bazylea, m. II 45, 192
Beatis (dziś. Gwadalkiwir), rz. 259, 278, II
126
Bedriacum, m. II 163, 167
Beduini II 251
Begram, m. II 128
Belgica, Belgia zob. Galia Zaalpejska (G.
Belgica)
Belgowie 423, 506, 508, 510-512
Belgrad zob. Singidunum
Belizariusz, wódz cesarza Justyniana II 438
Benacus (dziś. Garda), jezioro 38, II 354
beneficium, "dobrodziejstwo" wyzwolenia
spod jarzma rzym. 241, 332
Beneventum (dziś. Benewent), m. 196, 198,
II 216
Bengal 243
Bengalska Zatoka II 129
Beocja 309
Berlin, m. II 328
Bernarda Świętego Przełęcz Wielka II 45,
112; 162
Bernarda Świętego Przełęcz Mała II 45
Bernini Gianiozenzo II 262
Besancon zob. Vesontio
Besowie zob. Trakowie-Besowie
Bestia zob. Kalpurniusz Bestia
Bibrakte, m. 509; zob. Augustodunum
Bibulus zob. Kalpurniusz Bibulus
Biłbilis, m. II 277
Biskra, m. II 267

Bituitus, król Arvernów 409
Bitynia: w czasie wojny z Mitrydatesem 447;
prowincja rzym. 495, 499, II 12, 215, 218;
chrześcijanie II 285, 287; podział między
cesarzy II 380; inne 271-308, 324, 447,
449, 451, 465, 491, 492, 496, 499, II 282,
326, 355, 368, 369, 380
Bizancjum, Bizantyjczycy 230, II 300, 312,
323, 355, 378, 380, 384, 438
Blemmjawie II 368
Blesus zob. Juniusz Blesus
Bliski Wschód 52, 56, 58, 297, 321, 389, 476,
487, 493, 498-500, 587, II 55, 153, 344
Blossios z Kumę 394
Bodeńskie Jezioro II 45, 66
Bodotria (dziś. Firth of Forth), zatoka II
190, 223, 243, 244
Boecjusz, Anicjusz Manhusz Sewerynus II
440
Boguda, król Mauretanii 540
"Bohemia" 272
Bejowie 153, 191, 239, 272, 273, 277, II 43
Bokchus I, król Mauretanii 418, 420, 457
Bokchus II, król Mauretanii II 51
Bolonia, m. zob. Bononia
Bolsena, m. zob. Wolsynie
Bonna (dziś. Bonn), m. II 44, 192, 259
Bononia (dziś. Bolonia, etruska Felsina), m.
44, 47, 67, 70, 153, 273, 562
Bonosus, rzym. dowódca wojskowy II 364
Boranowie II 348
Bordeaux zob. Burdigala
Borgiowie, ród II 119
Bosfor 447, 491, II 354, 380
bosporańskie królestwo II 348
Bostra, m. II 227, 267, 396
Bośnia 545
Boudikka, Boadycea, królowa Icenów II 92,

114, 115, 117

Boulogne zob. Gesoriacum

Bourges, m. zob. Avaricum

Bovianum Vetus, m. 180, 439

Bracciano, jezioro 33

Bravo Benedetto II 285, 287

Brecon, m. II 189

Brennus, wódz Senonów 153, 156

Brescia, m. 37, 38

Bretonia, Bretania 506, 511

Brigantium (dziś. Corunna), m. 425

Brigetio, m. II 239

Brundisium (dziś. Brindisi), m. 35, 198, 236, 453, 484, 490, 529, 570, 572, 575, 581, II 126, 167, 216

Bruttiovie 180, 193, 197, 198, 254, 271, 292

Bruttium, przylądek 180, 255, 256, 263, 271, 272

Brutus zob. Juniusz Brutus

Brygantowie II 114, 189, 190, 243, 245

Brytania, Brytyjskie Wyspy: pokojowa penetracja przed podbojem II 41, 128; podbój rzymski II 113-117, 189-191, 436; prowincja rzym. 86, II 117, 133, 243-245, 250-253, 302; podział na dwie prowincje, Górną i Dolną II 302, 308; w walce o

Indeks 691

władzę cesarską II 299; podział między cesarzy II 372, 375; bogactwa naturalne II 251, 257; budowle i sztuka rzym. II 267, 268, 270, 271; ceramika II 252, 271;

gęstość miast w II w. n.e. II 259; opis Agrykoli II 278; chrześcijanie II 287;

rzym. wykopaliska II 251, 268; inne 506, 508, 512, 513, II 34, 81, 85, 92, 102, 114, 117, 125, 127, 130, 133, 156, 172, 191, 220, 223, 247, 257, 268, 270, 278, 292, 299, 301, 302, 314, 344, 364, 368, 369, 371, 372, 396, 397, 402, 425

Brytanik (Tiberius Claudius Britanicus), syn Klaudiusza i Messaliny II 85, 87

Brytowie 513, II 115, 130, 242, 246, 425

Brytyjczycy 351, 515
Bucco (leg.), kłown 221
bucchero 61, 89, 99
Budapeszt zob. Aquincum
Bulla Regia, m. II 103
Bułgaria II 47
Burdigala (dziś. Bordeaux), m. II 355, 410
Burebista, król Daków 508, 545, 574, II 193, 239
Burgundia 409
Burgundowie II 367, 425
Burns Robert 602
Burrus zob. Afraniusz Burrus
bursztyn II 128, 254
Bury J.B. II 432
Byron George Gordon Noci II 265
Caelestis (mit.), bogini II 328
Caelius, Celius, wzgórze 80, 87, II 100, 359
Caere. m. 61, 79, 89, 96^102, 116, 150, 155, 179, 191, 219
Caerhun, m. II 190
Caerleon zob. Isca Silurum
Caernavon zob. Segontium
Caersws, m. II 189
Caerwent zob. Venta Silurum
Caesaraugusta (dziś. Saragossa), m. II 39, 52
Caesariana celeritas 552
Calagurris, m. II 280
calendarium, kalendarz 108, 386, 605
Cales, m. 185, 361
calumnia II 290
Camerinum, m. 189
Campi Cataulani zob. Kataulańskie Pola
Campi Magni, Wielkie Pola 264, 266
Campi Rudii 424
Campus Martius zob. Pole Marsowe
Camulodunum, Colonia Claudia Camulodunum (dziś. Colchester), m. II 41, 113, 114, 119, 135, 252, 267
Canterbury, m. II 267
canabae II 259

Canusium (dziś. Canossa), m. II 323

Capena, m. 151

Capistrano, historyk 25

capitatio, pogłównie II 392

capitecensi zob. proletarii

cappellatio 97, 100

Capri, wyspa II 75, 78, 79, 94, 95

caput (jednostka pracy ludzkiej) II 392

Caraceni zob. Karacenowie

Carcopino Jérôme 25

Cardiff, m. II 189

cardo 60, 207; zob. też decumanus

carmen rituale II 32

carmina II 32

Carnuntum (dziś. Petronell), m. II 43, 46, 128, 194, 239, 241, 254, 299, 374, 375

Carrara, Karrara, m. 597

Carseoli, m. 188, 189, 437

Carthago Nova (dziś. Carthagena) zob. Nowa Kartagina

Cary Max 23, 25

casa Romuli, "chata Romulusa" 88

Castelfranco zob. Forum Gallorum

Castel Gandolfo, m. 78

ccistella. forty II 243, 244, 247, 323

Castellamare delia Bruca zob. Velia

castellum 409

Castiglione, wzgórze 48

Castor, m. II 252, 271

Castra Legionum (dziś. Leon), m. II 39

Castra Praetoria, m. II 98

Castra Vetera zob. Vetera

castrensis II 384

castrensiანი II 385

castrum 216

Castulo, m. 261

casus belli 246

cataphractarii II 354

Cauca, m. 279

Caudini zob. Kaudynowie

Cecyliusz Cyprian zob. Cyprian

Cecyliusze Metellusowie, ród 383, 412, 413

Kw. Cecyliusz Metellus Balearski 410, 412

692 Indeks

Kw. Cecyliusz Metellus Celer 481, 527

L. Cecyliusz Metellus Dalmatyński, cenzor

115 r. p.n.e. 412, 413

G. Cecyliusz Metellus Kaprariusz, konsul

112 i 113 r. p.n.e., 412

Kw. Cecyliusz Metellus Kretykus 490

Kw. Cecyliusz Metellus Macedoński, konsul

143 r. p.n.e., cenzor 131 r. p.n.e. 281, 282,

311, 313, 375, 377, 399, 418

Kw. Cecyliusz Metellus Numidyjski 413,

418-420, 428, 453, II 103

Kw. Cecyliusz Metellus Pius 439, 453-455,

468-470

Kw. Cecyliusz Metellus Scypion 522, 538,

539, 586

Cecyliusz Stacjusz 381, 383, 600

Cecyliusz Tascjusz Cyprianus zob. Cyprian

Cecyna zob. Alienus Cecyna

cegielnie II 127

Cejlon zob. Taprobane

L. Cejoniusz Kommodus Werus zob. Werus

celeres (jeźdźcy konni) zob. equites

Celesyria, prowincja rzym. II 300

Celius zob. Caelius

Celiusz (Caelius) Antypater 386

Celiusz Attianus II 206

Celiusz Rufus 537

cella (sanktuarium) 60, 99

Celsus, autor encyklopedii, zob. Korneliusz

Celsus

Celsus, filozof II 283, 284

Celtowie, celtyckie ludy 47, 50, 62, 67, 152,

153, 155, 243, 409, 421, 438, 506, 509, 512,

II 39, 46, 192, 246, 271; zob. też Galowie
Celtyberowie, Celtowie-Iberowie 243, 244,
259, 264, 269, 276-279, 281, 423-425,
505, II 39

Cenis, góra zob. Mont Cenis
Cenomanowie 272
censores, cenzorzy 144, 160, 170-172, 459,
II 9, 93

ensoria potestas II 65
ensorii, ex-cenzorzy 203
census, spis ludności 122, 145, II 9, 13, 28,
29, 41, 63, 67, 68, 104, 213, 324
census majątkowy 111, 112, 168, 336, 347,
363, II 9, 11, 12, 213, 216
Centaur (mit.) II 232
centesima rerum venalium II 59
centonarii II 325

Centumcellae (dziś. Civita Vecchia), m. II
216

centuria (jednostka wojskowa i jednostka
podziału ludności) 110-113, 168, 202

centuria praerogativa 168, 347, II 20

centuria seniores i iuniores 346

centuriae (czworoboki, na które dzielono
zakładane miasto) 207

Cenzor zob. Porcjusz Katon

cenzorzy zob. censores, censorii

Cepion zob. Serwiliusz Cepion

Ceprano, m. zob. Fregellae

ceramika 41, 588, II 126, 128, 130, 252, 271

Cerera (mit.), bogini 122, 134, 137, 143, 219

Gerialis zob. Petyliusz Cerialis

Cermalus, wzgórze 89

Cernay, m. 510

L. Cesseniusz Petus II 109

Cestiusz Gallus II 105

Cezar (Caius Iulius Caesar): początki karie-
ry 477-488; pierwszy triumwirat 485,
rozpadnięcie się triumwiratu 525-527;
przymierze z Klodiuszem 517-519; spot-

kanie w Lukce 520; walki z Pompejuszem 524, 528-540; odbudowa państwa 540-547; władza dyktatorska 530, 547-551;

działania w Egipcie 487, 535; podbój i polityka w Galii 505-511, 513-517, 519, 520, 522-527, II 132; prawa obywatelskie dla Galii 542; zdobycze i polityka w Germanii i Brytanii 512, 513, II 41; walki pod Dyrrachium 531-533, 536; bitwa pod Farsalos 533, 534, 536, 537; bitwa pod Zelą 536; wojna w Afryce 538; walki w Hiszpanii 485, 530, 539, 540; bitwa pod Tapsus 539; bitwa pod Munda 540; przekroczenie Rubikonu 525, 526, 528; alea iacta est (kości zostały rzucone) 524, 528;

osobowość 550-553, 602, II 143; podobizna 486, 599; wykształcenie 600; zamiar założenia biblioteki w Rzymie II 139;

Pamiętniki 547, 603, II 144; mowy 604;

małżeństwa 552, 594; romans z Kleopatrami 536, 552; Cezarion, syn C. i Kleopatry 577; organizacja administracji 550; spisy ludności II 28; prace publiczne i budowle 596, 597, II 23, 28, 100; kolonie osadników 341, II 53, 125; śmierć 551, 555, 556, 563, 564; kult po śmierci 556, 565, 607, II 55, 70; inne 266, 461, 462, 484, 502, 505,

Indeks 693

519, 521, 522, 536, 591, 595, 605, 608, II 7, 8, 16, 26, 34-36, 47-49, 52, 82, 106, 162, 201

"cezar", tytuł II 300
Cezareja (Caesarea) w Mauretanii (dziś.

Szerszel), m. II 102
Cezareja (Caesarea Maritima) w Palestynie,

m. II 51, 52, 104, 413
Cezarion, Ptolemeusz Cezar, syn Cezara i

Kleopatry 577, 580, 582
Chaikedon, Chalcedon, m. 492, II 348
Chalkis, twierdza 302, 303
charta hieratica II 140
Chartres, m. 508
Chartum, m. II 103
Chattowie II 192, 342
Chaukowie II 86
Chedworth, m. II 268
Cheroneja, m. 450, 451
Chersones Tracki (dziś. półwysep Gallipoli)

315-317, 497

Cheruskowie II 44, 111, 186, 342
Chester zob. Deva
Chieti, m. 36

Chiny, Chińczycy II 128, 254-257, 320, 402
Chosroes, król Armenii II 321, 348
Chosroes, król Partii II 227, 228, 230, 234
Chrestos II 153; zob. też Jezus Chrystus
Chrysopolis (dziś. Skutari), m. II 380
Chryzostom Dion zob. Dion Chryzostom
chrześcijaństwo II 151-154, 179, 281, 283-
-290, 294, 328, 338, 369, 376-378, 394,
406, 413-423, 425, 427, 430, 432, 433,
439; pierwsze herezje II 422
Cimniańskie Góry zob. Monti Cimini
cingulum II 387

Circaeum Promontorium, m. 84
Circe zob. Kirke
Circeii, m. 79, 115, 184, 216
Circeo, góra zob. Monte Circeo
Circesium, m. II 396
Circus Maximus II 100
Cirencester zob. Corinium
Cisa, Tissa, rz. II 238, 240
Cispus, wzgórze 89, 90
cistophori 340
civitas 549, II 41, 384
civis Romanus sum 201
Civita Vecchia zob. Centumcellae
civitas Cornoviorum II 267

civitas optima iure 208

civitas Romana, obywatelstwo rzymskie 111,
134, 184, 208, 210, 212, 336, 356, 359, 360,
400, 405, 413, 431, 433-435, 437, 439,
460, 465, 542, 544, II 54, 87, 118, 119,
170, 220, 221, 249, 309, 312, 345

civitas sine suffragio (półobywatelstwo) 164,
184, 190, 191, 198, 212, 359

civitates (dworna uprzejmość) II 41

civitates foederatae 336, 338

civitates liberae 332, 338

civitates liberae et immunes 336

ciades Lolliana II 42

ciades Yariana II 44, 48, 68

clarissimi zob. vir clarissimus

ciassis Alexandrina II 294

ciassis Augusta Alexandrina II 180

ciassis Pontica II 240

Ciastidium, m. 254

Clermont-Ferrand, m. 514

clibanarii II 247, 357, 376

clientes, klienci 66, 105, 130, 136, 158, 348, 352, 434, 508, 594; c. Rzymu 331-335, 414, 577, II 52

clipeus 111, 176

Clive Robert, baron Clive of Plassey 243

Cloaca Maxima 97, II 23, 261

Ciota (dziś. Cłyde), zatoka II 190, 191, 243, 244

Ciusium, m. 58, 153, 155, 239, 454

Cłyde, rz. II 223

Cłyde, zatoka zob. Ciota

coercitw 139, 143, 201, II 307

cognitio extra ordinem II 289

cognomen 550, II 317 .

cohortes, kohorty 210, 338, 424, II 17, 29; c. comituum 338; c. sagittariorum II 246; c. urbanae (policja miejska) II 27, 58, 100, 374; c. yigilum II 25, 26, 29, 68, 75, 304

cohortes praetoriae, kohorty pretoriańskie, pretorianie 362, II 21, 27, 58, 75, 156, 160, . 164, 304, 322, 374; zabijają Kaligulę, obwołują cesarzem Klaudiusza II 81, 82;

zabijają Nymfidiusza II 158, Kommodusa II 296, Pertinaksa II 297, Julianusa II 299; prefekta Ulpiana II 320, Pupienusa i Balbinusa II 338; stają się urzędnikami II 386

Colchester, m. zob. Camulodunum

Collatia, m. 115

694 Indeks

co/tono globalis II 393

collatio lustralis II 393

collegia (korporacje państwowe) II 386; c.

iwenum II 48

collegia (stowarzyszenia, bractwa) 518, II 26, 273, 320, 325, 326, 394; c. illicita II 273; c.

funeratica zw. też c. tenuiorum II 274, 326

co/on;, dzierżawcy 207, 586, II 123, 125, 217, 250, 354, 395

Colonia Aelia Capitolina zob. Aelia Capito-
lina

Colonia Augusta Trevirorum zob. Augusta

Treyirorum

Colonia Claudia Camulodunum zob. Camu-

lodunum

Colonia Claudia Agrippinensis, Colonia

Agrippinensis zob. Kolonia

Colonia Commodiana (nazwa Rzymu) II

294

Colonia lulia Florentia Vienna zob. Vienna
colonia maritima 184

Colonia Ulpia Traiana zob. Ulpia Traiana
coloniae (c. Latinae, c. Romanae) 148, 206,

207, 211, 341, 360, II 135, 213, 243; c.

wojskowe zob. kolonie rolnicze wetera-
nów

comitatenses zob. palatini

comitatus II 367, 385, 386

comites (comes) II 388, 398

comites consistoriani II 385

comites rei prwatae II 385, 386

comites sacrarum largitionum II 385

comitia centuriata 109, 113, 130, 131, 141,

143, 162, 168, 199, 240, 337, 346, 357, 426

• comitia curiata 106, 109, 113, 131, 167, 199,

201, 202

comitia tributa, comitia populi tributa 142,
143, 145, 162, 168-170, 199, 210, 347,
357, 393, 403, 412, 417, 418, 426, 427, 430,
442, 459, 477, 490, II 93, 212

• comitiatus maximus (korniej a centurialne)

113, 141

comitiorum habendorum causa 530

comitium (miejsce zebrania) 98, 217

commendatio II 14

• commentarii 122

commercium 210

Como, jezioro 272, 460

Comum, m. II 275

concilia II 55, 118, 238, 249

conciliabula 211

concilium Galliarum II 41

concilium plebis 142-144, 162, 169, 189,

396, 397, 399, 442, 458

concilium plebis tributum 139, 143

concordia 444

concordia ordinum 482-485, 553
conductores II 217, 250, 294, 323, 395

• confarreatio 104
congiaria 348, II 216, 309, 320
coniuratio 580

consilium (kolegium senatorskie) 170
consilium (rada przyboczna cesarza) II 206,

^260, 318, 384
consilium (zalecenie) II 72
consilium assesorum II 22
consilium familiae 105
consilium principis II 22, 94, 212, 280, 307,
308, 322

Constitutio Antonimami II 304, 312
constitutiones II 322
consul zob. consules
consul ordinarius II 54
consul sine collega 445, 521
consul suffectus 555, II 172
consulares, ex-konsulowie 203, II 12, 54
consules ("koledzy"), konsulowie 91, 116,

118, 130-133, 135, 159-161, 169, 170,
178, 201, 203, 337, 355, 393, 459, II 14,

19, 322, 323, 381, 382
:contarii II 246
contiones 202
conubium 210
contubernium 376
conventus 337
Copia, m. zob. Turioj
Coppa Navigata, wioska 36, 41
Córa, m. 148, 184, 216

•Corbridge, m. II 271

Cordoba, m. zob. Kordowa

Corfinium, m. zob. Korfinium

Cori, m. 598

Corinium (dziś. Cirencester), m. II 191, 251

Cornelia, tribus 112

corporati II 394

corrector, correctores II 323, 361, 387, 388

Corvo, góra zob. Grań Sasso

corvi 233, 511

Cortona, m. 58

Corunna zob. Brigantium

Indeks 695

Cosa, m. 198, 216, 229, 597

Cotswolds II 251

Crecy, m. 508

Cremera, rz. 118, 133, 150

Cremona, Kremona, m. 240, 249, 272, 273,

II 162-164, 167, 168, 180

crimen laesae maiestatis II 77, 90

Cromwell Oliver 424, 563

cubicularii II 384

cubiculum II 384; c. sacrum II 385

cultura laziale 77

cuniculi 134

cura annonae II 16

curatores II 215, 383

curalores aquarum II 24

curatores riparum alvei Tiberis II 24, 98

curatores viarum II 28

ci/na (jednostka podziału ludności) 106, 110,

113

curia (rada dekurionów) II 213

curia (siedziba rady miejskiej) 207

Curia Hostiia 92

curiae II 394

curiales II 393, 394

curiosi II 386

cursus honorum 170, 172, 355, 459, 472, II

210, 322; reguły c.h. 543

cursus publicus, poczta państwowa II 28, 54,

386; cesarska II 216

Cyceron zob. Tulliusz Cyceron

Cylicja, prowincja rzym. 427, 449, 460, 492,

494-496, 499, 500, 518, 525, 535, 575,

577; baza piratów 414, 447, 489, 491, II

39; C. Aspera II 196, C. Campestris II 196

Cylicyjskie Wrota II 300

G. Cylniusz Mecenas 561, 571, 597, II 67,

69, 139, 140, 274

Cymbelin zob. Kunobelinus

Cymbrowie 421-426, 428, 440, 446, 454,

508, 512, 513, II 46, 163

Cyminiańskie Góry 188

Cyncjusz Alimentus 86, 127, 384

Cyncynata zob. L. Kwinkcjusz Cyncynata

Cyneasz zob. Kineas z Tesalii

cynicy II 198, 280, 281

Cynna zob. Korneliusz Cynna

Cypiusz Polibiusz, rzemieślnik II 130

Cypr 290, 328, 499, 518, 577, II 12, 14, 64,

234, 354

Cyprian, Cecyliusz Tascjusz Cyprianus, biskup Kartaginy II 287, 418

Cyrenajka, Kyrena 286, 290, 489; zapisana testamentem Rzymowi 328, 414, 491; prowincja rzym. 465, 557, 577, II 12, 35, 234
Cyrta, Cirta (dziś. Konstantyna), m. 264,

415, 416, 418, 420, 589, II 52, 280

Cywilis zob. Juliusz Cywilis

Czarny Kamień zob. Lapis Niger

Czechy, teren Cz. 37, 151, II 43, 46, 66

Czerwona Wieża II 237, 238

Czerwone Skały, Saxa Rubra II 376

Dacja, Dakowie: plan najazdu Cezara 545;

atak Domicjana II 193; podbój Trajana II 235-240; prowincja rzym. II 239; opuszczenie D. przez Rzymian II 355, 396;

przesiedlenie Daków do Mezji II 110; kult Mitry II 283; kopalnie złota II 217, 251;

inne 505, 574, II 47, 194, 222, 223, 246, 257, 270, 292, 338, 396, 436; Dacia Parolissensis II 239

Daleki Wschód 497, II 254, 291

Dalmacja (część Ilirii), Dalmatyńczycy 31, 241, 269, 312, 545, 574, II 46, 50, 163, 239, prowincja rzym. II 46, 66, 84; zob. też Illyricum

Damaszek, m. 498, II 152, 227, 232, 350, 396

Damian, św. II 405

damnatio ad metalla II 131

Dania II 254

Danowie II 351, 397

Danubium, rz. zob. Dunaj

Dante Alighieri II 142

Darantkurgan, m. II 254

Dardanele 450, 491

Dardanejska Cieśnina 318, 319, 321

Dardanos, m. 451, 452, 491

Dardanowie 300

Dariel, przełęcz II 196

Dariusz III, król Persji 533

Daunowie 48

Dawid, król żydowski II 104, 151, 152, 498

Dea Dia (mit.), bogini II 32

Dea Suria (mit.), bogini II 328

Decebal, wódz Daków II 193, 194, 222, 235-238, 270

decemprimi lub dekaprottoi II 217, 324, 393

decemviri, decemwirowie 109, 139, 140

decemyiri sacris faciundis 161

696 Indeks

decennalia II 301, 352

Decjusz (Caius Messius Quintus Decius), cesarz II 290, 338, 342, 414, 418

Decjusz, bohater w bitwie pod Sentinum (295 r. p.n.e.) 382

P. Decjusz Mus, konsul 295 r. p.n.e. 190

decumanus 60, 207; zob. też cardo

decuriae II 12

decuriones II 213, 324

dediticii 271, 333

deditio 286

Dee, rz. II 117

Dejanira (mit.) II 232

Dejotaros, tetrarcha Galacji 493, 498, 536, II 36

Dekan, wyżyna II 255

Dekangowie II 114

dekaprottoi zob. decemprimi

Deksypos, dowódca ateński, historyk II 351

Delfy 151, 384, 425, II 281

Delgado, przyładek II 256

Delhi, m. II 129

Delos, wyspa 323, 370, 450, 490, 589, 607

Demaratos, kupiec 53

Demaratos, ojciec Tarkwiniusza Starego 96

Demeter (mit.), bogini 137

Demetrias, m. 302-304, 307

Demetrios, syn Filipa V, króla Macedonii 307, 308

Demetrios I Soter, król Syrii 327, 329

Demetrios z Faros 242, 295, 332

Demetriusz, złotnik II 288

Demostenes 604

depositio barbae II 89

de rebus repetundis zob. quaestio de rebus

repetundis
Dertosa, m. 259
destinatio II 19, 20

Deva (dziś. Chester), m. II 189-191, 267
devotio tua II 383
Diadumenianus, syn cesarza Makrynusa II
314
Diana (mit.), bogini 78, 97, 102, 115, 146, II
32

Dickens Charles 406

dictator, przywódca 115, 118, 133, 170, 355
dictator in perpetuum 549
dicta for rei publicae constituendae 521, 541,
547, 553

T. Didiusz, wódz rzym. 425, 435

dies ater 155

dies fasti i dies nefasti 123, 165

dignitas 352, 527

Dijon, m. 515

Diodor Sycylijski 41, 129

Diofanes, nauczyciel 394

Diofantos z Aleksandrii II 413

Diogenes Laertios II 327

Didiusz Julianus (Marcus Didius Iulianus),
cesarz II 299

Dioklecjan (Caius Aurelius Valerianus Dioc-
letianus), cesarz, 23, II 366-372, 374,
379, 380, 382, 385-389, 391-396, 398-
' -400, 408-410, 414, 416, 424; budowle
II 405, 407; stosunek do chrześcijan II
419, 420; podział Italii II 361; reformy II
352, 377, 436

Dion Chryzostom II 198, 205, 275, 412

Dion Kasjusz zob. Kasjusz Dion

Dion z Prusy II 276

Dionizjusz z Halikarnasu 95, 117, 128, 129,
347, 587, II 148

Dionizos (mit.), bóg 137

Dioskorides II 148

Dioskurowie zob. Kastor i Polluks

Dis Pater (mit.), bóg 388

Dius Fidius 134

divide et impera 148, 271

Dwifilius II 91

divus lulius 607

Dobrudza zob. Abrittus

Dobry Pasterz II 406

Dolabella zob. Korneliusz Dolabella

Domicja, córka Gn. Domicjusza Korbulona,
żona cesarza Domicjana II 199, 200

Domicjan (Titus Flavius Domitianus), ce-
sarz II 174-179; objęcie władzy II 170;

charakter II 174, 201, 205; edykty o bani-
cji II 198; obrona granic II 182, 222; walki
w Brytanii II 190, 191, w Nadrenii II
192-194; kampania w Dacji II 193, 222,
235; przyłączenie Transjordanii II 227;

podział Mezji II 239; budowle II 179, 256,
260-262, 265, 272; finanse II 182, 215;

rolnictwo II 180, 250, 251; stosunek do
senatu i wysokich urzędników II 175, 176,
203, 206, do nauki II 274, 278, do religii
II 281, do chrześcijan II 179, 289, do
Żydów II 184; ustanowienie konkursów

Indeks 697

muzycznych i gimnastycznych II 278; spi-
ski na życie D. i zabójstwo II 198-200,
296; D. w sztuce rzym. II 268, 270; inne II
179, 182, 215, 223, 240, 251, 260, 306, 383,
384, 405

Gn. Domicjusz Afer II 127, 143, 149

Gn. Domicjusz Ahenobarbus, konsul 192 r.
p.n.e. 320

Gn. Domicjusz Ahenobarbus, konsul 122 r.
p.n.e. 409, 410

Gn. Domicjusz Ahenobarbus, trybun ludo-
wy 104 r. p.n.e., konsul 96 r. p.n.e. 426

Gn. Domicjusz Ahenobarbus, konsul 32 r.
p.n.e. 578

Gn. Domicjusz Ahenobarbus, zięć Cynny
455

Gn. Domicjusz Ahenobarbus, pierwszy mąż
Agrypiny Młodszej, ojciec cesarza Nero-
na II 85

L. Domicjusz Ahenobarbus, syn Agrypiny

Młodszej, cesarz zob. Neron

L. Domicjusz Ahenobarbus, konsul 54 r. p.n.e. 519, 522, 525, 528, 586, II 85

L. Domicjusz Ahenobarbus, wódz rzym. w 5 r. p.n.e. II 42, 55

Domicjusz Aleksander, proklamowany augustem w prowincji Afryce II 375, 376

L. Domicjusz Domicjanus, samozwańczy cesarz Aleksandrii II 369

Gn. Domicjusz Kalwinus 536

Gn, Domicjusz Korbulon II 91, 108, 109, 112, 145, 199

Domicjusz Ulpian II 318, 320, 322, 411

Domicylla (bibl.) II 286

Domicylla, siostra lub matka cesarza Tytusa II 179

dominatio II 205

dominus (tytuł) II 383

domus 60

Domus Augusti, Domus Augustiana, zw. też Domem Liwii II 17, 260

Domus Aurea, Złoty Dom II 90, 95, 101, 136, 137, 260, 262

Domus Flavia II 260

Donat, biskup Kartaginy II 422

donativa 419

Donatus zob. Eliusz Donatus

Dorowie 47

Dossenus (leg.), kłown-garbus 221

Douro, rz. 279, 283

do ut das (zasada religii starożytnych) 103

Drawa, rz. II 46

Drepanum (dziś. Trapani) 233, 235, 236

Drobetae, m. II 238

drogi budowane przez Rzymian 402, 405, II 45, 112, 118, 126, 216, 232, 236, 242, 251, 309, 396; zob. też via

druidowie, druidyzm 506, 507 II 33, 86, 114, 187

Druentia (dziś. Durance), rz. 249, 409

Druzus (I), Neron Klaudiusz Druzus, pasierb cesarza Augusta, brat cesarza Tyberiusza 572, II 42, 43, 45, 55, 61, 62, 65, 66, 111, 174

Druzus (II), syn cesarza Tyberiusza II 67, 68, 72, 75-78

Druzus (III), syn Germanika i Agryppiny Starszej II 73, 78

Druzus Germanikus, syn Druzusa (I), brat cesarza Klaudiusza, zob. Germanik

Druzus Liwiusz zob. Liwiusz Druzus

Duero, rz. 278

G. Duiliusz, konsul 260 r. p.n.e. 233, 511

Dunaj, Danubium, rz.: granica na D. 545, 546; II 43, 222, 436; zabezpieczenie granicy II 117, 194, 238-241, 246, 300, 314, 396; przekroczyli Germanowie II 225, 240, 342, 343, 354, 357; most na D. II 267, 396; wędrówki wzdłuż D. 421, 425;

inne 508, 574, II 42-47, 49, 50, 66, 110, 193, 238, 368, 424;

naddunajskie kraje: niepokoje i działania zbrojne II 191, 222, 235, 241; miasta II 259; drogi III 118, 236; handel 587, 589, II 254; nadanie pełnego obywatelstwa rzym. II 221; kraj pochodzenia cesarzy Dioklecjana i Maksymiana II 367; inne 38, 39, 151, 425, 497, II 42, 44-48, 72, 96, 109, 110, 128, 167, 192-194, 220, 292, 300, 333, 364, 368, 371, 545

Duocortorum (dziś. Reims), m. 510, II 187

duoviri navales 170, 188

duoviri perduellionis 109

duoviri quinquennales II 213

duoviri sacris faciundis 219

dupondusii II 60

Dura-Europos, m. II 230, 282, 348, 407

Durance zob. Druentia

Durazzo zob. Dyrrachium

Durostorum, m. II 239

698 Indeks

dux, duces 580, II 387-389, 398

dux Orientis II 350

Dwanaście Tablic zob. Leges duodecim tabularum

Dydona (leg.), córka Belosa, króla Tyru,

założycielka Kartaginy 86, II 142

dyktator zob. dictator

Dyliusz Wokula II 186, 187

Dynamis, królowa Pergamonu II 47

Dyrrachium (dziś. Durazzo), m. 241, 531-533, 536

Dywicjak, wódz Eduów 509

dzierżawcy zob. coloni

Dźebel, skarpa II 302

Dźerma, oaza II 35

Ebro, rz. 243-246, 259, 260, 277, 279, 469, 470, 530

Eburacum, Eboracum (dziś. York), m. II 189-191, 282, 301, 302, 308, 373, 397

Eburowie 512

ecdesiae (greckie zgromadzenia ludowe) 201

Ecjusz zob. Aecjusz

Edessa, m. II 286, 348

edictum de pretiis II 391

edictum perpetuum II 210

edictum provinciale 432

Eduowie 409, 410, 508-510, 513, II 112, 119

edylowie zob. aediii

Efez, m. 315-317, II 131, 267, 276; chrześcijaństwo II 153

Egackie Wyspy 236

Egejskie Morze zob. Morze Egejskie

Egipt: klimat 31; inwazja "ludów morza" 57;

stosunki z Rzymem przed podbojem 198, 316, 325-331, 477, 519; inwazja Cezara 535, 536; zdobycie przez Oktawiana Augusta 581, 582, II 37, 51, 58, 59; prowincja rzym. 582, II 20, 26, 34, 117, 165; przesunięcie granicy II 35, 36; wizytacja Hadriana II 220, Wespazjana II 282, Sewera II 301, 308, 324; wkroczenie królowej Zenobii z Palmyry II 355; bunt kupca Firmusa II 357; powstanie 291 r. n.e. II 368; przyznanie Galeriuszowi II 369;

miasta II 259, 323; rolnictwo II 26, 124, 165, 324, 403; spis ludności w 201-202 r. n.e. II 324; turystyka do E. II 273; język grecki II 409; wystąpienia antyżydowskie

II 106; chrześcijanie II 289, 409, 420; inne 232, 271, 290, 297, 413, 477, 487, 535, 536, 567, 575, 577, 581, II 9, 49, 51, 53, 54, 63, 64, 72, 99, 118, 126, 180, 232, 234, 251, 262, 292, 344, 348, 355, 372, 378, 413

Egnacjusz Geliusz, wódz sarmacki 189, 190

M. Egnacjusz Rufus, edyl II 24, 65

Eklektus, dworzanin cesarski II 296

Eknomos, przyładek 233, 234

ekwici zob. equites

Ekwoie 133, 145, 148, 149, 175, 178, 179

Ełah-Gabal, Elagabalus (mit.), bóg-Słońce II 317; zob. też Słońce

Elba, wyspa 34

Elba, rz. zob. Łaba

Eldorado, kraina legendarna 512

Elea zob. Velia

Eliau (Aelian), pisarz II 327

Eliusz (Aelius) Arystydes, retor II 206, 275, 276

M. Eliusz Aureliusz Werus, cesarz zob. Marek Aureliusz

Eliusz Donatus II 411

G. Eliusz Gallus II 36

Sks. Eliusz Petus, konsul 198 r. p.n.e. 387

L. Eliusz Sejanus II 72, 73, 75, 77, 78, 103, 120, 174, 310, 312

L. Eliusz Stylon 605

L. Eliusz Werus, adoptowany syn cesarza Hadriana II 201

emancipatio 141

Emerita Augusta (dziś. Merida), m. II 39, 52, 63

emerytalne zaopatrzenie żołnierzy II 59; zob. też aerarium militare

Emesa, m. II 227, 315, 317, 328, 357, 416

Emilia, okręg 37, 273

Emilianus (Marcus Aemilius Aemilianus),
cesarz II 342

Emiliusze (Aemilii), ród 132, 352

M. Emiliusz Lepidus, konsul 187 r. p.n.e.
273, 377, 379

M. Emiliusz Lepidus, konsul 78 r. p.n.e. 461,
466-472, 573, 585

M. Emiliusz Lepidus, triumwir: w służbie
Cezara 529, 530, 537, 548; współzawod-
nictwo z Antoniuszem 554, 555, 560; za-
wiązanie triumwiratu 562; pokonany przez
Oktawiana 573, 574; pontifex maximus
II 20; inne 265, 269, 282, 509, 571, II 66

Indeks 699

M. Emiliusz Lepidus, konsul 6 r. n.e. II 81

Kw. Emiliusz Letus II 296, 299

Emiliusz Papinianus II 307, 312, 322, 326,

411

L. Emiliusz Paulus, konsul 216 r. p.n.e. 251

L. Emiliusz Paulus, konsul 182 r. p.n.e. 274,

287, 310, 363, 372, 382

L. Emiliusz Paulus, konsul 50 r. p.n.e. 596

L. Emiliusz Regillus 319

M. Emiliusz Skaurus, konsul 115 i 107 r.

p.n.e. 413, 417, 426, 427, 434, 457, 603

eminentissimus II 387

Empeos, rz. 302

Emporiae (dziś. Ampurias), m. 259

Ems, rz. zob. Amisia

Eneas, Trojańczyk (leg.) 84-86, II 142, 412

Enna, m. 258

Kw. Ennius z Rudiae 85, 86, 124, 127, 137,

251, 381-384, 389, 600, 601, II 141, 142,

144

Eolskie Wyspy zob. Liparyjskie Wyspy

Epiktet II 198, 280

Epikur, epikureizm 601, 606, 608, II 150

Epir 195, 197, 309-312, 556; prowincja

rzym. II 52

episkopos ton ektos II 421

epistolae II 385

epistolarum magister II 279

equester ordo zob. ordo equester
equites, czyli celeres, ekwici (pierwotnie
jeźdźcy konni) 110, 113, 168, 372, 374,
403, 404, 416, 427, 432-434, 440, 441,
446, 455, 458, 461, 462, 466, 476, II 9, 11,
12, 16, 28, 86, 176, 205, 210, 323
equites Dalmatae II 354 i
equites singulares II 327
equitum centuriae 372
Eratostenes z Kyreny, zw. Beta 85
Erechtejon II 138
Eryks, góra 388
Eryks, m. 235, 236
Erzerum, płaskowyż II 108, 227
Eskulap (mit.), bóg 219
Eskwilin, Esquilinus, wzgórze 80, 81, 85, 87,
89, 92, 111, 218, II 136
Essex 513, II 41, 114
Este zob. Ateste
Etiopia, Abisynia II 31, 35, 64, 92, 103; zob.
też Aksum, Abisyńczycy
Etna, góra 231, U 273
Etolia, Etolowie 241, 292, 297, 300-302,
304-307, 313, 317, 318, 331, 332, 384
Etolski Związek 292, 295, 303, 304, 307
Etruria (dziś. Toskania): wulkany 33; bo-
gactwa naturalne 34; gospodarka 366,
369, 394, 586; rzemiosło i sztuka 379, 381,
588; konfiskaty za Sulli 456; malaria II
429; inne 37-42, 44, 46-48, 52-58, 62,
66, 67, 77, 79, 80, 84, 97, 100, 111, 117,
129, 134, 137, 151, 153, 188, 191, 198, 208,
213, 219, 229, 239, 250, 369, 379, 429, 434,
437, 454, 466, 480, 481, 528, 570, 588, II
82
Etrusca disciplina 62, 207, 219
Etruski Związek 154, 188
Etruskowie (Tyrrenowie, Tyrsenowie) 44,
46, 48, 50, 51, 53-71, 78-80, 84, 89, 90,
92, 94, 96-101, 103, 105, 107, 108,
114-119, 133, 135, 136, 145, 146, 148,
150, 151, 175, 178, 179, 181, 183, 187, 188,
191, 195, 203. 208, 213, 218-221, 292,
381; miasta 229; sztuka 61, 62; otrzymanie
pełnego obywatelstwa rzym. 437
Euander, dowódca wojskowy 84
Eubeja, wyspa II 136
Eudamos, wódz 318, 319
Euenos (mit.), rz. II 232

Eufkrat, rz. 447, 494, 499, 500, 502, II 37, 91,
107, 109, 117, 126, 128, 194, 196, 222, 223,
227, 228, 230, 300, 301, 314, 348, 396, 407,
409, 447

Eumachia, kapłanka II 325

Eumenes II, król Pergamonu 308, 315-
-318, 320-324, 334, 335, 450, 494

Eunus z Syrii, wódz powstania niewolników
na Sycylii 394, 426

Euzebiusz z Cezarei palestyńskiej II 377,
378, 413

ex castris II 246

Exeter zob. Isca Dumnoniorum

ex se natus II 171

expedit esse deos II 32

externa super stitio II 154

Ezop 563

Fabia, tribus 112

Fabrateria, m. 401

Fabian św., papież II 418

Fabiusze (Fabii), ród 118, 132, 133, 137,
138, 150, 349

700 Indeks

M. I abiusz Kwintylianus II 280, 291

Kw. I abiusz Maksymus, konsul 121 r. p.n.c. 343, 377, 378, 409

Kw. I abiusz Maksymus Rullianus 170, 187-190

Kw. I abiusz Maksymus Scrwilianus, konsul 142 r. p.n.c. 211

Kw. I abiusz Maksymus Werrukozus, zw. Kunkmuor 251, 254, 262, 267, 355

Fabiusz. "I'ictor", twórca fresków w świątyni bogini Salus 218

Kw. I abiusz Piktora, tmalista 85, 86, 127, 129, 384, 3 5

I abiusz Walens II 158, 160-163, 165, 167, 169, 197

C. I abrycjusz Luscinius 196 /ńbulcro Altolarrae 221, 3112 /ahulao
hrcrc .tc .a-ICrc° 383 /'cthalao lp,arcto 3113

I acsulac, m. SZ; , 466 I agutal, wzgórze t(9 I<tlanga zob.

plralctrr_a

I alcrii, m. 151, 178, 179, 187 Falcunia, rriho.s IS6

/'cna 352 /amilia 7 , 1()5 Jernriliu Irrbana 375 Ci. Faniusz 4()6

I aniusz Ccpion zob. Scrwiliusz Cepion I aII I 115!

I aniusz Rufu> II 13

f arum Voltumnac, m. 6d /arr 101. 213

Ivarnakcs I, krcil Pontu 322

Farnakes II, król Pontu 497, 498, 536, 546 Farsalos, m. 526, 533-537,

539-541, 543, 545, 546, 565, 595

/ir.s i n y/b.s 123

J'a.scc .s, różgi 64, IOH. 131

Fasri cnrr.srtlarc.s. l'a.sti n agi.stratum (lista najwyższych
urzędników) 118, 119, 122, 124, 125, 129, 133, 137, 350, 550, 11 23

Fir.sti Iriunrpfralo.s. I'!ISlr kapitołińskie 123 /eiicrlos 114

I gusta, siostra cesarza Maksencjusza, żona cesarza Konstantyna
Wielkiego II 374, 422

I .mstulus, pasterz 82 t awencja, m. 454

I clicissimus, kierownik mennicy II 359

Felsina, rz_Ymsku Bononia (zob.) 44, 67, 70. 153
Ivenicja, l'cnicjanic (Punici) 52, 53, 226, 22 t, 24 , X75, 277, 2H7,
2H9, 318, 370, II 127; prowincja rzym. II 300
I-enike, m. 295, 332 Fcnius Rufus II 156, 157 Fergańska Kotlina 500
Fermo, m. 42
Festus zob. Porcjusz. Festus Fezzan, m. II 256
Fideny, Fidnac, m. 94, I 15, I S0, II 99 /icles. _f: pnhuli l amani
245, 246, 332 Figulus zob. Nigidiusz Figulus
Filc, wyspa na Nilu II 34
Filip II, krcSl Macedonii, ojciec Aleksandra Wielkiego 290, 292, 295,
299-301, 3U3 Filip V, król Macedonii 242, 257, 2621, 292,
295, 297, 299-304, 306-309, 315, 316. 319, 325, 332, 334. 353
Filip, tetrarcha Palestyny II 51
Filip Arab (Marcus Iulius Philippus), cesarz II 33H
I ilippi, m. 567-569, 571, 574, II 23, 153 Ivilippopolis (fizis.
I'lowdiw), m. II 342 Filiskos z Tesalii II 327
Iilistyni II 6
I ilon, konsul zob. Kw. I'ubliusz Filon Filon, żydowski teolog II 106
Filostrat Flawiusz II 275, 326, 327 Fimbria zob. G. Flawiusz Fimbria
f irmum. m. 19S
hirmus, kupiec II 357
Firth of Clydc, zatoka zob. Clota Firth of Forth, zatoka zob.
I3odotria fi,scrr.s I I 5 , 216, 21 R, 309, 31 (l: ,/: ('ao.sari.s
II 5R, 97; zob. też pcrWinronirtrn
Flakkus (Flaccus) zob. Awidiusz; Fulwiusz; Horacy; Hordconiusz;
Persjusi; Septymiusz; Waleriusz; Weriusz
/Ianron. ./7amirro.s 92, 107, 108. 13 I , 549 Jlcnnen Dicrlis II 32
J7anren Quirinali.s 155
Flamininus zob. Kwinkcjusz Flamininus G. Flaminiusz, konsul 223 i 217
r. p.n.c. 240, 250, 273, 379, 396
G. Flaminiusz, konsul Ir;7 r. p.n.c. 273 Flandria 511
F'lawiusze (Flavii), ród-dynastia II 172

Indeks 701

-199, 203, 206, 220, 221, 246, 2(5, 268, 277
Gn. Flawiusz, edyl 304 r. p.n.e. 12ś, 159, 165 Flawiusz Arrianus z
Nikomedii II 276
G. Flawiusz Fimbria 451, 491, 495, 496 Flawiusz _Iózeł II 105, 276,
413 Flawiusz Justynianus zob. _łustynian Flawiusz Kasjodor zob.
Kasjodor
G. Flawiusz Klemens II 178, 199, 286
T. Ulawiusz Klemens zob. Klemens Alcksandryjski
Flawiusz Sabinus, brat cesarza Wcspazjana II 169
Flawiusz Sabinus, kuzyn cesarza Domicjana II 178
Flawiusz Sulpicjanus II 299 Flawiusz Sylwa II 184
< . Flawiusz Waleriusz Konstantynus, cesarz zob. Konstantyn I Wiclkt
Flawiusz Waleriusz Scwerus, cesarz II 372-374, 379
Flawiusz Wopiskus II 359 Flintshire, m. II 252 Florencja, m. 33
Florian (Marcus Annius Ivlorianus), cesarz II 3fi3
I lotus zob. Gcsjusz; .luliusz /ńc·clttc 331
/bc°dtt.s C'a.s.sictttttm 121, 125, 148, 178 /i ecltt.s eqttttnt 304
Foggia, m. 36 Fokcjczycy 66 /ń!!os II 391
Fontcjusz Kapitan II 15R, 160, 161, 186 fńra Ił 179, 260
I atest of Dcan, m. II 251 Formiac, m. 184, 359 /111771_1- 377
Forth zob. Bodotria
Fortis, producent lamp II 130
Fortuna (mit.), bogini 99, 552; F. Primigenia 389, 598; F. Redux II
65
/"rum (miastó) 273
Forum Augusta, plac II 23, 261
Forum Boarium, Targ Bydl cy 86, 98, 220 Forum Gallorum (fizis.
Castelfranco), m. 560 Forum Julii, Forum Iulium (fizis. I·rójus), m.
596, II 50
Forum Nerwy, Forum 'Fransitorium, plac II 261
Forum Romanum 41, 42, R4, 88, 90, 97, 98, 121, 123, 131, 134, 146,

148, 155, 1R3. 215-217, 220, 233, 239, 377, 379, 44(1, 442, 443, 484, 521, 583, 593, 594, 596, II 23, 67, 185, 217, 262, 301, 309, 327
Forum Trajana, plac II 216, 261 Forum Wespazjana, plac II 262 /OS.S
(I 46, 55, Ś Ś
fassa Scipiaui.s 2H8 Jizs.saturnum lub vallum II 244 I os.ratum AJYicuo
II 225 Frausp<t, m. 576 Fraatatts, krc51 Partii II 37 Fraates II, król Partii 50() Fraates IV, król Partii 576, II 37 Franciszek I, cesarz Austrii II 439
Francja 34, 36, II 7; wykopaliska budowli rzym. II 267, 268; teren fizis. Francji w czasach rzym. 37, 42, 409, 410, 421, 42R, 508-510. 513, II 162. 426; zob. też C alia
I ran ois Alessandro 128, 129, 21R Frankowie II 342, 344, 351, 364, 367. 375, 397, 425, 426, 43R
. /i atrc .s Arvale.c II 32
Fregellae (fizis. Ccprmo), m. I R5, 186, 206, 401
Fréjtts zob. Ivorunt .lulii Frcntanowic 188, 434
Fronton zob. Korneliusz Ivronton Frontynus zob. Juliusz Frontynus frumentarii (tajna policja) II 2()8, 294, 3R5 Fryderyk II, cesarz rzym. II 439
Frygia 446, 573, II 285
Fryzju, Fryzowie 421, II 42. Ii6, Ii2, 254 Fucino, m. 3fi
Fucyńskic .lczioro, l.acus Fucinus (fizis. Lago di Cclano) 75, 186. 542, II R6, 100 Fufecjusz zob. Mctittsz Fufccjusz
Fulwia, żona M. Antoniusza, triumwira 569, 571, 578
Fulwiuszc (Fulvii), ród 163, 203, 349, 352 Kw. Fulwiusz Flakkus, konsul 212 r. p.n.c. 224, 237, 254, 255, 258
Kw. FulwlllsZ Flakkus, pretor 182 r. p.n.c. 277
M. Fulwiusz Flakkus, konsul 125 r. p.n.c. 400, 401, 405-407, 409, 431
T. Fulwiusz Makrianus II 344, 348, 350 M. Fulwiusz Nobilior, konsul IR9 r. p.n.c. 123. 307. 34R. 377_ 384

702 Indeks

Kw. Fulwiusz Nobilior, konsul 153 r. p.n.e.

279

G. Fulwiusz Plaucjanus II 307, 310, 322

Fundanus zob. Minucjusz Fundanus

Fundi, m. 184, 216, 359

Furculae Caudinae zob. Kaudyński Wąwóz

M. Furiusz Kamillus 151, 156, 161, 176

M. Furiusz Kamillus Skryboniusz II 84, 155

G. Furiusz Timezyteusz 338

Fuskus zob. Korneliusz Fuskus; Pedianus Fuskus

Gabie, Gabii, m. 97, 115, 116, 121, 184

A. Gabinius, trybun lud. 139 r. p.n.e. 393

A. Gabinius, trybun lud. 67 r. p.n.e., konsul 58 r. p.n.e. 476, 477, 500, 520, 522, 535, 545

Gades, m. 262, 276, 370, 512, 544, 549, II 132

Gaj Ferentyny zob. Lucus Ferentinae

Gajusz, prawnik II 212, 280

Gajusz Cezar, wnuk cesarza Augusta II 20, 37, 61, 62, 65, 67, 146

Galacja, Galatowie 271, 322, 324, 354, 446, 447, 449, 492, 493, 498, 536, II 38, 39, 47, 51, 64, 92, 117, 194; prowincja rzym. II 109

Galba (Servius Sulpicius Galba), cesarz: namiestnik Hiszpanii II 156-161; przyznaje prawa obywatelskie środkowej Galii II 170; polityka oszczędnościowa II 182;

inne II 167, 171, 172, 200, 268, 297

Galba, konsulowie 200 i 144 r. p.n.e. zob. Sulpicjusz Galba

Galen, Klaudiusz Galenus, lekarz II 276, 277, 326

Galeriusz (Caius Galerius Valerius Maximianus), cesarz II 369, 371-379, 406, 419, 420

Galia: wędrówki ludów 423; ludność 423, 505-508; kolonie rzym. 544, II 11, 52, 66, 341; podział między triumwirów 569; sytuacja przed podbojem 505-509, podbój i aneksja 510-517, 520, 522-525, 553, 554, 560, 570, 571, II 39; namiestnictwo Cezara 596; obrona rzym., budowa umocnień II 50, 135, 397; werbunek żołnierzy w G. II 48; niepokoje, bunty, powstania 469, II 112, 115 (Wercyngetoryksa), 117, 157, 292, 299, 300, 367 (tzw. bogaudów); G. za

Augusta II 39-42, 52, 65, 132; podział G. za Augusta II 41, 52; inspekcja Augusta II 52, Agryppy II 65, Kaliguli II 113; napaści Germanów 423, II 42, 65, 187, 344, 364, 371, 425; Imperium ("cesarstwo") Galliarum Klasykusa II 187, Postumusa II 344, 348, 351, 354, 357, 368; walki o władzę cesarską i podział między cesarzy II 299, 369, 372, 375, 376, 386;

przyznanie obywatelstwa rzym. 542, 544, II 170; rolnictwo 370, 587-589, II 123, 125, 251, 403; złoża żelaza II 127, 128;

miasta II 52, 135, 259, 404; drogi i transport wodny II 118, 126; handel 370, II i 257, 587; rzemiosło, sztuka, nauka II 128, 252, 257, 270, 271, 275, 403; kult Augusta II 55, 70; chrześcijanie II 287; kraj urodzenia: cesarza Antoninusa (G. Narbońska) U 221, Antoniusza Primusa II 167, Cecyliusza Stacjusza (G. Przedalpejska) 381, cesarza Domicjusza Afera (G. Narbońska) II 149, cesarza Klaudiusza II 119, Tacyta II 278, Waleriusza Katullusa 602; G. prowincja rzym. zob. Galia Przedalpejska i

Galia Zaalpejska; inne 42, 256, 510, 528, II 11, 50, 52, 54, 65, 87, 132, 169, 175, 268, 352, 386, 425

Galia Przedalpejska, Gallia Cisalpina, czyli Italia przedalpejska, tzn. północna (Rzymianie dzielili ją na Gallia Transpadana, po lewej stronie Padu, i Cispadana, po prawej stronie Padu) 70, 153, 268, 360, 364, 381, 437, 443, 460, 471. 488, 556, 569, II 27; prowincja rzym. 505, 508, 513, 520, 525, 544, 557-560, 565, 600; G. Cispa-dańska, Gallia Cispadana 240, 438; G. Transpadańska, Gallia Transpadana 435, 438, 542, 602

Galia Zaalpejska, Gallia Transalpina, Gallia Comata (podzielona za Augusta na prowincje: G. Narbońska, Akwitania, G. Lugduńska i Gallia Belgica): 153, 239, 408-410, 505, 508-510, 515, 525, 528, 530, 542, 557, 560, 565, 566, II 49, 52, 59; G. Narbońska, Gallia Narbonensis, zw. Provincia (dziś. Prowansja), prowincja rzym. 335, 336, 341, 343, 408-410, 421, 488, 507, 508, 514, 544, 554, 560, 565, 569, 586, II 12, 14, 40, 52, 55, 64, 149, 221, 251, 426;

G. Lugduńska, Gallia Lugdunensis, pro-

Indeks 703

wincja rzym. II 52, 156; Gallia Belgica (dziś. Belgia), prowincja rzym. II 44, 45, 52, 117, 125, 192, 242, 251, 252, 368

Galicja, Galicia, w Hiszpanii 281

Galilea 498, II 51, 105, 151

Gallien (Publius Licinius Gallienus), cesarz 11 306, 307, 344, 347, 348, 350-354, 359, 382, 390, 397, 406, 407, 413, 418

Gallion zob. L. Anneusz Gallion

Gallipoli zob. Chersonesz Tracki

Galloway, półwysep II 190, 399

Gallus zob.: Cestiusz; Eliusz; Korneliusz;

Lukrecjusz; Sulpicjusz; Trebonian

Galowie (lud celtycki): najazdy na Italię 70, 178, 238-240; napad na Rzym w 390 r. p.n.e. 70, 124, 126; handel II 131, 257; w wojsku rzym. II 435, 481, 502; inne 152-157, 181-183, 188, 191, 195, 215, 245, 248, 249, 256, 263, 272, 377, 382, 409, 424, 441, 471, 481, 506-511, 513-517, 546, II 130, 157, 186-188

Garamantowie II 35

Gard, rz. II 135

Garda, jezioro zob. Benacus

Garganus (dziś. Gargano), półwysep 36, 180

Garonna, rz. 410, 511, 514

Garzetti A. 165

Gaskonia 422, 506

Gauda, król Numidii 420, 455

Gaudo, m. 37

Gaza, m. II 232

Genaya (dziś. Genewa), m. 409, 509, II 52

Gn. Geliusz, annalista 127, 385, 602

Geliusz Egnacjusz zob. Egnacjusz Geliusz

L. Geliusz Poplikola, konsul 72 r. p.n.e.,
cenzor 70 r. p.n.e. 475 i

generalissimo 181

Geneyre, góra zob. Mont Genevre

genius II 414

Genius Augusti II 70

gens, gentes, ród, klan 44, 66, 78, 92, 105,
106, 110, 112, 130, 132, 136, 137, 352; gens
lulia, Ciaudia i inne zob. Juliusze, Klau-
diusze i inne

gentes minores 96

Gentios, wódz iliryjski 310, 311

Genucjusze (Genucii), ród 125, 163

L. Genucjusz 161

Genua, m. 35, 240, 263, 273, 274

Genzeryk, wódz Wandalów II 426

Gerasa, m. II 265

Gerazim, góra II 104

Gergowia, m. 514

Germania: polityka Cezara wobec G., najazd
i zamiar podboju 512, 514, 546, II 42, 44;
walki rzym. i podbój G. II 67, 68, 110-
-113, 192, 193, 240-247, 314; zabezpie-
czenie granic rzym. II 223, 244; podział
podbitej części G. na dwie prowincje II 44

- G. Górna (Superior, południowa) II 44, 81, 112, 157, 160, 192, 193, 200, 223, 242, 302, i G. Dolna (Inferior, północna) II 44, 112, 158, 186, 192, 193, 242; kult Augusta w G. II 70; handel II 128, 254; opis G. przez Tacyty II 278; inne II 66, 72, 12.8, 161, 223, 270, 399

Germanik (Nero Claudius Drusus Germanicus), bratanek cesarza Tyberiusza II 44, 46, 62, 67, 68, 72, 73, 75, 78, 79, 81, 84, 107, 110-112, 149, 155, 158, 174

Germanikus, Klaudiusz Druzus zob. Klaudiusz, cesarz

Germanowie, germańskie plemiona 421-

-424, 428, 446, 471, 508, 510, 512-516, II 41-44, 65, 67, 112, 145, 186-188, 192, 225, 240-242, 278, 292, 314, 333, 338, 351, 355, 364, 425, 438, 439; w wojsku rzym. 390, 399, 402; zob. też Alamantowie, Chattowie, Frankowie, Goci, Uzypetowie, Tenkterowie, Wandalowie

Gesjusz Florus II 104, 105

Gesoriacum (dziś. Boulogne), m. II 113, 368, 373

Geta (Publius Antoninus Geta), cesarz II 302, 312, 313

Getulikus zob. Korneliusz Lentulus Getulikus

Getulowie (dziś. Tuaregowie) 418, II 35, 68, 225

Gibbon Edward II 249, 314, 426, 427, 432

Gibraltar 284

Gindaros, góra 575

Giskon, ojciec Hazdrubala 261

Gjerstad E. 118

Glabrion zob. Acyliusz Glabrion

gladiatores, zapaśnicy 64, 219, 348, 596, II 26, 99, 133-135, 272, 408; szkoła gladiatorów w Kapui 471

Glaucja zob. Serwiliusz Glaucja

Glencoe, m. 310

704 Indeks

Glevum (dziś. Gloucester), m. II 114, 189, 243

gloria 352

Gloucester, m. zob. Glevum

Gloucestershire, hrabstwo II 251, 268

gnosis II 285

Goci II 314, 341, 342, 347, 348, 351, 354, 355, 363, 364, 368, 380, 397, 424, 426, 437

Goethe Johann Wolfgang von II 142

Gordian I (Marcus Antonius Gordianus), cesarz II 326, 333-335, 338

Gordian II (Marcus Antonius Gordianus Africanus), cesarz II 326, 333

Gordian III (Marcus Antonius Gordianus Pius Felix), cesarz II 338, 412, 413

Gorgiasz, sofista II 275

Gotarzes, władca Iberii II 108

Góra Święta zob. Mons Sacer

Grakchus zob. Semproniusz Grakchus

Grakchuris, m. 279, 284

grammateis II 213

grammatika 599

Grange, przełęcz II 190

Grań Sasso (Monte Corvo), szczyt w Apeninach 33

Graufesenque (w Sewennach), m. II 128, 252

Graupius, góra zob. Mons Graupius

gravitas rzymska 441, 602, II 133

Grecja: najazd Dorów 47; w ręku Antygonidów 290; teren wojen macedońskich 268, 269, 292, 295, 302-304, 311; inwazja Antiocha III Wielkiego 304, 306, 307, 317, 318; protektorat rzym. nad G. 300; w rękach Rzymian 303; stosunki z Rzymem w II w. p.n.e. 312-314, 332, 334; najazd Krytolaosa 313; wojna aleksandryjska 534;

napady Kostoboków II 240; pobyt Antoniusza i Kleopatry 580, Augusta II 64, Nerona II 89, 91, 118, 156; immunitety podatkowe Nerona II 180; pobyt Hadriana II 220, Galliena 351; kult Cezara i Romy II 55; chrześcijaństwo II 285, 288, podróże św. Pawła II 153; powstawanie wielkich fortyn w II w. n.e. II 257, 258; obiekt turystyki w starożytności II 273; prowincja rzym. zob. Achaja; inne 111, 193, 195, 225, 228, 241-243, 332, 365, 390, 450,

452,492,565, II 91,213,351,352; zob. też
Grecy

grecki język 381, 382, 384, 599, II 148, 274,
409-414, 438

Grecki Półwysep, budowa wybrzeża 35
Grecy (Hellenowie): kolonizacja Italii 48,
52-54, 56, 67, 70, 86, 164, 185, 193, 226,
228, 230, 232, 235, 290, 292; żeglarze-

-transportowcy 370, 372, II 131, 255-257,
370,372; handel 40,53,136,137,226,243,
244, 370, 372, 402, 414, 506, 545, 589, II
128, 255-257; w czasie drugiej wojny
punickiej 256-258, w czasie wojny z Ma-
cedonią 292, 295, 297-304, 306-310, w
czasie wojny z Mitrydatesem 449; miasta
58, 163, 179-181, 193, 195-197, 210,
' 213, 214, 241, 359, 414, 434, II 110; wpływ
na naukę, literaturę, sztukę, budownictwo
i rzemiosło Rzymian 46, 66, 79, 80, 84, 85,
100, 101, 112, 117, 127, 128, 134, 137, 152,
175, 217-219, 365, 376, 377, 379, 381-

-384, 386, 387, 389, 506, 597-600, 606,
II 135, 138, 139, 141, 142, 148, 252,
272--277; religia 104, 388, 389, wpływ na
religię rzym. 219, 388; wpływ kultur, na
Galów 506; ceramika 98, 99, 117, 118, 588;

stosunek do Żydów II 105, 106, 214, 234;

chrześcijanie II 284; inne 40, 62, 67, 228,
230, 235, 243, 244, 290, 295, 317, 323, 373,
381, II 106, 129

Gressenich, m. II 252, 271

grama 207

Grotta Oscura 175

Gruzja zob. Iberia

Grzegorz XIII (Ugo Buoncompagni), papież
547

Guadiana, rz. 278, 468

Gwadalkiwir zob. Beatis

habeas corpus 201

Hadria, m. 190

Hadrian (Publius Aelius Hadrian), cesarz:

osobowość II 201; adoptowanie przez Tra-
jana i objęcie rządów II 201; pochodzenie
II 220; reformy w armii II 246; umocnienie
germańskiej granicy II 242; podróże ins-
pekcyjne II 220, 273; podróż do Brytanii
II 243; walka z napadami łupieskimi II
225; reorganizacja administracji i prawa II

205, 206, 208, 210-212; stosunek do senatu II 203, 205, 206, 306; finanse, podatki II 216, 217, 274, 309, 325; rozwój miast II

Indeks 705

259; wpływ na zmiany obyczajów II 272, 273; budowy II 24, 232, 260, 262, 267, 268, 406, 407; stosunek do literatury i sztuki II 268, 270, 274-276, 412, do chrześcijan II 284, 290; inne II 206, 220, 235, 239, 251, 254, 279, 284, 308, 325, 352, 408, 411

Hadrianopolis, m. II 239

Hainault 511

Haliakmon, rz. 309

Halys, rz. 496

hamata, squamata II 246

Hamilkar Barkas, ojciec Hannibala 236, 238, 243-246, 248, 300

Hammer Seweryn 167, 527, II 158, 160, 174, 191, 279, 299

Hań, dynastia II 254

Hannell K. 118

Hannibal Barkas, wódz kartagiński: podbój Hiszpanii 242-248, druga wojna punicka 245-267; reforma administracji w Kartaginie 284; ucieczka z Kartaginy 285, 286;

stosunki z Macedonią 292, 295; w służbie u Antiocha III Wielkiego 316-318; samobójstwo 322; oczernienie H. przez historyków rzym. 583; inne 175, 176, 205, 233, 234, 271, 272, 288, 300, 354, 362, 364, 367, 369, 384, 385, 423, 470, 583, 601, II 162, 399

Hannon, polityk kartagiński 246

Hanoi zob. Kattigara

Hardy Thomas II 143

haruspex, haruspices 62, 219, II 416

hastae 176

hastati, włócznicy (druga linia żołnierzy) 176, 264, 424

Hatra, m. II 228, 301

Hazdrubal, brat Hannibala 255, 256, 259, 261

Hazdrubal, zięć Hamilkara Barkasa 243-245

Hazdrubal, syn Giskona, szwagier króla Numidii Syfaksa 261, 264

Hazdrubal, syn Hannona, wódz kartagiński pokonany w 250 r. p.n.e. pod Panormos 235

Hazdrubal, wódz kartagiński podczas trzeciej wojny punickiej 287

Heinheim, m. II 302

Helena, św., matka cesarza Konstantyna Wielkiego II 369, 405

45 - Dzieje Rzymu t. II

Heliogabal (Marcus Aurelius Antoninus, przedtem Wariusz Awidiusz Bassianus), cesarz II 315, 317, 321, 327, 328, 361, 416, 435

Heliopolis (dziś. Baalbek), m. II 266
Heliopolis, utopijne Państwo Słońca 325
Hellanikos z Mityleny 48, 84, 128
Hellenowie zob. Grecy
Hellespont II 300
Helwecja II 253
Helwetowie 509, 516, II 162
Helwidiusz Pryskus II 198
Hemina zob. Kasjusz Hemina
Henchir-Tenir, m. zob. Ruspina
Henryk VII, król Anglii II 180
Henryk VIII, król Anglii II 119
Herakleja, m. 195-197, 205
herbu medica II 124
Herculus (Herkulijski), przydomek cesarza

Maksymiana II 367, 414
Herdoniusz, Appiusz Herdonrusz Sabmus

149

Herkte, góra 236
Herkulanum, m. II 180
Herkules, Herakles (mit.), bóg 123, 215, 219, II 232, 294, 328, 414; H. Przewodnik Muz

123

Hermaeum, przyładek 234
Hermes Trismegistos II 414
T. Herminiusz, bohater rzym., towarzysz

Horacjusza Koklesa 116
Hernikowie 148, 175, 178, 179
Herod Agryppa I, król Judei II 86, 104
Herod Agryppa II, król Judei II 104, 106,

153, 227

Herod Antypas, tetrarcha Galilei II 51, 151
Herod Attykus, retor II 259, 274, 276
Herod Wielki, król Judei 575, II 51, 52, 67,
104, 184
Herodiada, wnuczka Heroda Wielkiego II
151
Herodian II 412, 413
Herodium, m. II 184
Hertford, m. 513
Herulowie II 351
Hesja II 192
Hetyci 57
Hezjod 54
Hiarbas, władca Numidii 455
Hiberia zob. Iberia
706 Indeks
Hibernia (dziś. Irlandia) II 190
Hiempsal, syn Gaudy, króla Numidii 455
Hiempsal, syn Micypsy, króla Numidii 415
Hieron I Starszy, tyran Syrakuz 67
Hieron II Młodszy, tyran Syrakuz
230-232, 235, 257, 340
Hieronim z Kardii, historyk 128
Hieronim ze Strydonu, Ojciec Kościoła II
409
Hieronymos, tyran Syrakuz 257
Himera, m. 67
Hipolit, antypapież II 418
Hippalos, żeglarz II 129
Hippiasz, tyran Aten 117
A. Hircjusz, konsul 43 r. p.n.e. 559-561
Hirpinowie (Hirpini) 180, 198, 208, 434
L. Hirtulejusz, wódz rzym. 469
Hispalis (dziś. Sewilla), m. 544, II 126; zob.
też Sewilla
Hiszpania, Półwysep Iberyjski: osady fenic-
kie 52; podbój przez Kartaginę 226, 229,
243-245; H. w drugiej wojnie punickiej
247, 249, 255, 258-262; wojna domo-
wa w Hiszpanii będącej w rękach Serto-
riusza 454, 465, 468-470; podbój H.
przez Rzymian 261, 269, 275-284, 362,
377; przyznana Pompejuszowi 520; we
władaniu Lepidusa 565, 569; kampania

Didiusza i Krassusa 425, Cezara 484, 485, 530, 539, 548, Augusta II 13, 39-41, 63;

H. prowincja rzym. przed podziałem 271, 344, II 11; podział na prowincje II 39, 52, 63: H. Bliższa. (Citerior), którą za Augusta nazwano Hispania Tarraconensis 275, 335, 337, 341, 343, 410, 460, 477, 520, 554, 565, II 39, 156, i H. Dalsza (Ulterior) 275, 279, 335, 337, 341, 343, 460, 484, 520, 565, II 51, 52, z której August wydzielił Hispania Baetica (południowa) II 12, 39, 52, 175, 197, 469, i Hispania Lusitania zob. Luzytania; werbunek żołnierzy w H. 244, 362, 435, II 48, 49; hiszpańscy żołnierze w wojnie ze sprzymierzeńcami w Italii 435; wojska rzym. w H. II 49, 117, 158, 586; podział H. między cesarzy II 372, 374, 375; najazdy plemion germańskich II 344, 425;

bogactwa naturalne 32, 243, 275, 357, 370, II 127, 257; ludność 243, 244, 506, 507; kolonie rzym. w H. 52, 284, 544, 586,

II 11, 63, 66; przyznanie H. obywatelstwa rzym. 544, praw latyńskich II 170, 196;

miasta 546, II 55, 135; budowle-rzym. w H. II 267; produkcja żywności 586, 588, II 125, 132, 251, 403; handel 243, II 130, 257; emitowanie monet przez Augusta II 52, 60; transport rzeczny II 126; kult Mitry II 282; chrześcijaństwo II 287;

kraj pochodzenia: cesarza Galby II 156, cesarza Trajana II 220, Kolumelli II 149, Fabiusza Kwintyliona II 280, Seneki II 119, Waleriusza Marcjalisa II 277; inne 37, 183, 206, 226, 229, 242-249, 253, 257, 259-262, 264, 267, 272, 273, 362, 394, 415, 423, 454, 468-470, 472, 477, 485, 510, 522, 523, 525, 530, 539, 560, 570, 571, II 64, 65, 127, 220, 292, 299, 344, 354, 364, 369

Holandia, Holandii teren 421, II 254; zob. też Gallia Belgica

Holleaux Marcel 25

Homer 384, 600, II 142, 274

homo civilis II 178

homo novus, homines novi, "człowiek nowy" na arenie politycznej 163, 169, 240, 349, 350, 352, 413, 432, 433, 458, 478, 544, II 11, 165

Homonadensowie II 39

honestiores II 307, 308

Honoratus zob. Mariusz Serwiusz Honoratus

Honoriusz, syn cesarza Teodozjusza Wielkiego II 424, 425

honos 169

hoplita 66

Horacjusze, bracia (VII w. p.n.e.) 126

M. Horacjusz Barbatus, konsul 449 r. p.n.e. 140, 142

P. Horacjusz Kokles, bohater rzym. 116

Horacy, Kw. Horacjusz Flakkus 33, 376, 565, 600, II 30, 32, 33, 67, 138-141, 145, 278, 440

Kw. Hordeoniusz Flakkus II 160, 186

Hortensja, córka Kw. Hortensjusza, mówcy 564

Kw. Hortensjusz, dyktator 287 r. p.n.e. 166

Kw. Hortensjusz, mówca 475, 564, 604

Hostiia, m. II 167

Hostyliusz (Hostiia), ród 92, 125; zob. też Tullus Hostyliusz

Indeks 707

A. Hostyliusz Mancynus, konsul 170 r.

p.n.e. 309

G. Hostyliusz Mancynus, konsul 137 r.

p.n.e. 282, 283, 393, 394

Huan-ti, cesarz chiński II 256

Huang-ho, Żółta Rzeka II 256

humanitas 595, II 408

Humber, rz. II 117

humiliores II 307

Hunowie II 426

Hydra (mit.) 205

hypocaustum II 136, 268

Hyrkan, Jan Hyrkan, władca Judei 498, 535,

575

Iberia, Hiberia (dziś. Gruzja) 497, II 107, 108, 196 .

Iberowie 243, 244, 497, 506

Iberowie-Celtowie zob. Celtyberowie

Iberyjski Półwysep zob. Hiszpania

Icelus, wyzwoleniec II 158, 159

Icenowie II 114, 117

Idistaviso, m. II 111

Idumea 498

Ignacy, św., biskup Antiochii II 283, 290

igrzyska zob. ludi

Ilerda, m. 530, 542, 567

Ilia (leg.) zob. Rea (Sylwia)

Ilipa, m. 261, 262

Ilirowie, iliryjskie ludy 48, 49, 241, 274, II 45

Illyricum, Iliria: piraci 241; wojny iliryjskie i uzależnienie od Rzymu 241, 242; prowincja rzym. II 12, 13, 66; namiestnictwo Cezara 488, 505, 525; pod zarząd Oktawiana 571; odłączenie Panonii II 46;

kraj pochodzenia cesarzy: Klaudiusza Gockiego II 354, Konstancjusza Chlorusa II 369; inne 42, 47, 245, 246, 248, 301, 309-312, 354, 400, 545, 565, 571, II 9, 46, 68, 128, 350, 386; zob. też Dalmacja

imagines (maski przodków) 217, 220, 381

immunitas II 53

imperator (pełnomocnik ludu) 109, 261, II 9, 205, 350

imperium, władza 107, 108, 110, 130, 131, 135, 139, 143, 167, 204, 260, II 426; /. consulare 201, II 12, 16; /. infinitum 361, 468, 476, 490; /. maius II 14, 17, 18, 61, 66, 72, 218; /. proconsulare II 12, 61, 62, 75, 538;

/. proconsulare maius II 14, 17, 64-68; (. propraetorianum 467

Imperium Britanniarum II 371

Imperium Galliarum zob. Galia

Inchtuthii, warownia II 190, 191

indicatio belli 114

indicationes II 392

"Indie" (dolina Kabulu) 300

Indie, Indyjski Półwysep 243, 276, 315, 515, II 35, 128-130, 132, 186, 255, 256, 259

Indowie II 402

Indus, rz. II 129, 321

indutiae 179

Indyjski Ocean II 36, 103, 131, 255, 402
• Ineditum Vaticanum 110

Ingenus, namiestnik Panonii II 344

Inguanowie 274

Inn, rz. II 45, 112

Insubrowie 153, 240, 272

insulae 377, II 100, 267

Interamna (dziś. Termini), m. 187, 206

Interamna (dziś. Terni), m. II 342, 374

intercedo 172

interregnum 107

interrex 106, 107, 132

intra cubiculum principis II 86

Inyerness, m. II 190

Iovius (Jowijski), przydomek cesarza Dioklecjana II 367, 414

Irlandia II 253; zob. też Hibernia

Irlandzkie Morze zob. Morze Irlandzkie

Isca Dumnoniorum (dziś. Exeter), m. II 114, 191

Isca Silurum (dziś. Caerleon), m. II 189, 191, 267

Ischia, wyspa 40, 41, 48

Isola Sacra, m. II 407

Issa, m. 241

Issos, m. II 300

Istmijskie Igrzyska 241, 304

Istria, Istrowie 269, 274, 275, II 46, 124

"Italia", nazwa 273

"Italia", m. 435

Italia, Półwysep Apeniński: dominacja Etrusków 53-71; najazdy Galów 151-156 (zdobycie i splądrowanie Rzymu), 239;

najazd Hannibala 248-256; podbój przez Rzymian 203-207, 239; organizacja polit. po podboju 208-213; włączenie Italii północnej (Galii Przedalpejskiej) i Istrii 274, 275; zamiar podboju I. przez Ale-

708 Indeks

ksandra W. 292; groźba wojny domowej 444; najazd Cymbrów i Teutonów 421-425; bunt przeciw Rzymowi 434, 435;

wojna sojusznicza 436-439; bunt Lepidusa 466-468; powstania niewolników 468, 471, 475, 586; spisek Katyliny 479-482; opanowanie I. przez Cezara i jego zarządzenia administracyjne 528, 529, 542, 543; współwładanie I. przez triumwirów 565; konfiskaty za drugiego triumwiratu II 122; I. za Augusta II 27-29; Oktawian faktycznym władcą I. 580; konfiskaty za Oktawiana 569; I. pod nadzorem senatu II 12; podział I. na 11 okręgów administracyjnych i udział obywateli w zarządzaniu II 28; wojna domowa cesarza Witeliusza i Othona II 162-167, 180, 186; działania wojenne cesarza Witeliusza i Primusa 165-168; najazd Markomanów i Kwadów II 240-242, Gotów, Alamanów i innych barbarzyńców II 338, 342-347, 354, Wizygotów (Alaryka) II 425, 426;

walki cesarza Galeriusza z cesarzem itonstantynem II 374, 375; najazd cesarza Konstantyna II 377; I. w podziale ziem między cesarzy II 372, 424;

ludność: pierwotni mieszkańcy 36-51;

przybycie nowych ludów do Lacjum 77-80; problemy ludnościowe w II w. p.n.e. 359-361; spis ludności za Augusta II 28; prawa obywatelskie 359, 400, 405, 431, 433-435, 437, 439; spadek liczby ludności II 91; ludność w czasie zmierzchu Cesarstwa II 430, zob. też Grecy;

klimat i bogactwa naturalne 33-35; urbanizacja 52, 53, 70, 272-274, 359, II 131, 257-260; sytuacja gospodarcza w okresie królów 100, po podboju przez Rzymian 213-215, stan gospodarki w II w. p.n.e. 357; rolnictwo 213, 214, 364-368, 370, 585-588, II 99, 122-125, 180, 217, 250; I. terenem rekrutacji żołnierzy 443, II 48, 246; wytwórczość, handel i transport 369-373, 587-590, II 126-131, 251-257; drogi 402, 405, II 216, 251, zob. też via; architektura i sztuka 215-218, 379-381, 596-599, II 136-138, 261-271, 405-408; literatura 220-221, 381-390, 599-608, II 138-149, 277-280, 410

Italica, osada 278, 279, 284, II 220

Italikowie, italskie ludy 35, 49, 105, 190, 212, 267, 338, 341, 367, 373, 381, 400, 402, 429, 441-443, 456, 458, 460, 463, 466, 467, 586, II 140, 257, 335; nadanie pełnych praw obywatelskich 360, 405, 433, 434, 437, 439

Italikus zob. Syliusz Italikus

iudex, iudices 171, 338, 356, 357, 403, 432

iudicia populi 130, 356

iugum II 392

iuniores 112, 113

iuridicus, iuridici II 178, 210, 361; i. consulares 206, 208, 210

ius agend! cum plebe 139

ius auxilii 139, 172

ius cmiae 166, 356, 605, 607

ius divinum (zasady rytuału państwowego) 108, 607

ius fetiale 114

ius gentium 283, 356, 387, 605

ius gladii II 50

ius honorum 208

ius Italicum II 53

ius Latii zob. Latinus status

ius suffragii 208, 347, 433

ius trium Itberorum II 30, 123

iustitium 441

lwenalia II 89, 179

Izaurykus zob. Serwiliusz Izaurykus; Serwiliusz Walia Izaurykus

Izera, rz. 409

izopoliteia 115

Izrael, królestwo II 151; zob. też Judea

Izraelici zob. Żydzi

Izyda (mit.), bogini 607, II 33, 99, 150, 179, 262, 280, 282, 283, 416

Izydor (Isodorus), przywódca antyrzym.

stronnictwa w Judei II 106

Jahwe, Bóg 327, II 151, 243

Jakub I, król Anglii II 119

Jałon, rz. zob. Salo

Jan Chrzciciel, św. II 151

Janikulum, wzgórze 80, 166, 467, 575

Janus (mit.), bóg, zamknięcie świątyni J.
102, 103, 214, 215, 239, II 9, 47, 63, 109,
188, 189
Japygia 48
Jarmuk, rz. II 51

Indeks 709

Jawne, m. II 184

Jazygowie II 193, 194, 225, 239-241

Jemen Południowy zob. Arabia Felix

Jerozolima, m. 327, 498, 502, 575, II 51, 52,
103-105, 151-153, 184, 194, 234, 235

Jerzy, św. II 406

Jezus Chrystus II 151-153, 284-286, 289,
329, 378, 418-422; ukrzyżowanie II 152,
289

Johannes Lydus II 398

Johns Lovell 24

Jordan, rz. II 51, 151

Jowisz (mit.), bóg 101, 103, 108, 143, 389,
563, II 32, 169, 171, 266, 281, 414; J.
Anksuryjski 598; J. Feretrius 150; J.
Kapitoliński 118, 150, 179, 184, 186, 217,
234, 272, 596; J. Latiaris 78, 115, 117; J.
Najlepszy, Największy (Jupiter Optimus
Maximus) 99, 220; J. Stator 377

Józef, św., opiekun Jezusa II 151

Józef Flawiusz zob. Flawiusz Józef

Józef z Arymatei (bibl.) II 286

Juba I, król Numidii 529, 538

Juba II, król Numidii, następnie Mauretanii
II 51, 64, 68, 102

Juda Machabeusz zob. Machabeusz

Judea 498, 499, II 36, 50-52, 54, 67, 68, 86,
92, 103-106, 152, 153, 194, 223, 228,

232-235; J. prowincja rzym. II 68, 86

Jugosławia 425

Jugurta, król Numidii 415-421, 426, 428, 452, 457, 465, 603, II 102

Julia, córka cesarza Augusta, żona: 1. G. Klaudiusza Marcellusa, 2. M. Wipsaniusza Agryppy, 3. cesarza Tyberiusza 572, II 61-67, 73, 141

Julia, córka Juliusza Cezara, żona Pompejusza Wielkiego 485, 522, 578

Julia, córka cesarza Tytusa II 179

Julia, siostra cesarza Kaliguli II 81

Julia, wnuczka cesarza Augusta II 62

Julia, żona Mariusza, ciotka Juliusza Cezara 413

Julia Domna II 309, 315, 326, 408, 409

Julia Mamaea II 317, 318, 321, 328

Julia Męża II 315, 317

Julian Apostata (Flavius Claudius Iulianus), cesarz II 286, 423, 424

Julianus zob. Salwiusz Julianus

Julich, m. II 252

Juliusze (Iulii), ród II 96

G. Juliusz Agrykola II 278

Gn. Juliusz Agrykola II 189-191, 199, 278

G. Juliusz Cezar zob. Cezar

L. Juliusz Cezar, konsul 90 r. p.n.e. 436, 437, 439

Juliusz Cywili II 186-188, 342

Juliusz Filip, cesarz zob. Filip Arab

Juliusz Florus II 112, 117, 157

Sks. Juliusz Frontynus II 189, 190, 199

Juliusz Kapitolinus II 315

Juliusz Klassycjanus II 115

Juliusz Klassykus II 186-188, 351

Juliusz Maksyminus, cesarz zob. Maksymi-

nus

Juliusz Maternus II 256

Juliusz Paulus II 322, 326, 411

Juliusz Pelignus II 108

Juliusz Sakrowir II 112, 117, 157

G. Juliusz Sewerus II 234

Juliusz Tutor, wódz Trewirów II 187

Juliusz Ursus Serwianus zob. Serwianus
Juliusz Werus II 245
G. Juliusz Windeks II 156-158
Julus (leg.) zob. Askaniusz
Juniusz Blesus II 103
Juniusze (lunii), ród 137
D. Juniusz Brutus, konsul 138 r. p.n.e. 281
L. Juniusz Brutus, pierwszy konsul rzym.

509 r. p.n.e. 116, 382
M. Juniusz Brutus, trybun lud. 83 r. p.n.e.,

stronnik Lepidusa 467, II 248
M. Juniusz Brutus, pretor 44 r. p.n.e. 541,

551, 556, 557, 560, 565-569, 574, 575,

590, 594, 606, II 53, 203
D. Juniusz Brutus Albinus, pretor 45 r.

p.n.e., uczestnik spisku na życie Cezara

511, 530, 551, 555, 556, 558-561, II 140
D. Juniusz Brutus Pera 219
D. Juniusz Juwenalis II 265, 277, 278, 291
L. Juniusz Moderatus Kolumella II 122-

-124, 146, 149, 250

M. Juniusz Pennus, trybun 126 r. p.n.e. 400
L. Juniusz Pullus 235

M. Juniusz Syllanus, konsul 109 r. p.n.e. 422
Junona (mit.), bogini 99, 103, 156
Junonia, kolonia zbudowana na miejscu zni-
szczonej Kartaginy 341, 402, 405-407,

411
Jupiter zob. Jowisz

710 Indeks

Jura 509, II 128

Justyn Męczennik II 284, 290

Justynian (Iustinianus Flavius), cesarz II
406; 438; Justyniana Kodeks II 411, 424,

438

Jutlandia 421, II 42, 254
Jutungowie II 355
Juwenalia zob. Imenalia
Juwenalis zob. Juniusz Juwenalis

Kabeira, twierdza 492, 493, 497

Kabul, m. 300

Kalabria 48, 198

Kaledonowie, Kaledończycy II 301, 302,
372, 396; zob. też Piktowie

kalendarz zob. calendarium

Kaligula (Caius Caesar Caligula), cesarz II 79-81; pobyt na Capri II 75; polityka zagraniczna II 81, 82, 106-108; rebelia w Mauretanii II 102; zamiar najazdu na Brytanię II 113; osobowość II 79, 95, 179, 435; budowle II 95, 99, 136, 435; wydatki II 97, 98; stosunek do religii II 104, 149, 150, do Żydów II 104, 106; inne II 78, 84, 85, 92, 93, 102, 103, 113, 119, 120, 145, 155, 158, 174

Kallias, historyk 128

Kallikrates 312

Kallistus, wyzwoleniec II 84

Kalpurnia, ostatnia żona Cezara 555

Kalpurniusz Agrykola II 243, 245

L. Kalpurniusz Bestia, konsul 111 r. p.n.e. 416, 417

L. Kalpurniusz Bibulus, konsul 59 r. p.n.e. 485, 518

G. Kalpurniusz Krassus II 200

G. Kalpurniusz Pizon, konsul 48 r. n.e. II 198

Gn. Kalpurniusz Pizon, kwestor 65 r. p.n.e. 477

Gn. Kalpurniusz Pizon, konsul 23 r. p.n.e. II 64

Gn. Kalpurniusz Pizon, konsul 7 r. p.n.e. II 72, 73

L. Kalpurniusz Pizon, trybun lud. 149 r. p.n.e. 344, 357

L. Kalpurniusz Pizon, konsul 133 r. p.n.e. 127, 385, 602, II 72

L. Kalpurniusz Pizon Licynianus 159-161

Kalwia Kryspinilla II 127

Kalwinus zob. Domicjusz; Sekstiusz

Kambria II 396

Kamienna Wieża, m. zob. Taszkurgan

Kamillus zob. Furiusz Kamillus

Kampania, Kampanijczycy: okupacja etruska 70; okupacja oskijska 179-181; w wojnie Latynów z Samnitami 182-187, 189; zajęta przez Rzymian 208; otrzymanie rzym. praw obywatelstwa 208; pod-

czas drugiej wojny punickiej 251, 255;

zamieszki w 133 r. p.n.e. 395; w wojnach ze sprzymierzeńcami 436, 437, 439; kolonie weteranów Cezara 558; rozwój miast

! 70; rozwój wytwórczości 369, II 127, 130;

rolnictwo 134, 365, 368-370, 587, II 124;

handel z Kartaginą 228; latynizacja 359, 381; kult Izidy II 150; wybuch Wezuwiusza w 79 r. n.e. II 180; propozycja zbudowania w K. idealnego miasta platońskiego II 352; wykopaliska w K. 48; inne 52, 53, 66, 67, 70, 75, 77-79, 117, 134, 160, 164, 170, 195, 213, 217, 221, 228, 370, 381, 434, 443, 453, 461

Kampański Związek 181

Kandake, Amaniszachete Kandake, królowa Etiopów II 35, 64, 65

Kan-Ing, chiński emisariusz II 254

Kanny, Cannae, m. 234, 251-255, 257, 259, 266, 267, 295, 297, 358, 362, 384, 412, 470, 503, II 435

Kantabrowie II 39

kanton 78

G. Kanulejusz, trybun lud. 445 r. p.n.e. 144

Kapadocja 271, 322, 325, 446, 447, 452, 494, II 108, 194, 282, 355; prowincja rzym. II 79, 107-109, 117, 230, 232, 276; kraj pochodzenia Apolloniosa z Tjany II 282

Kapitol, Kapitolińskie Wzgórze 79, 80, 88-91, 99, 103, 109, 123, 126, 149, 155, 156, 159, 220, 398, 429, 457, 554, 596, 607, II 169, 170

Kapitolinus zob. Maniusz Kapitolinus

kapłani II 213; zob. też flamen pontifices;

salii

Kapsa, twierdza 419

Kapua, m.: założona przez Etrusków 66, 67;

zajęta przez Osków 179; sprzymierzona z Rzymem 182, 185-187; otrzymuje prawa obywatelstwa rzym. 184; przeznaczenie posiadłości K. na ager publicus 272; usta-

Indeks 711

wa G. Grakcha o założeniu kolonii rolniczych w K. 402, 411; rzemiosło 181, 213, 369, 588, II 127; szkoła gladiatorów 471;

inne 165, 181, 206, 211, 216, 230, 252,
253, 255, 266, 271, 437, 443, 528, II 130

Kapylos, tyran Koryntu 53

Karacenowie (Caraceni) 180

kara śmierci 106, 107, 130, 141, 143, 201,
204, 343, 356, 357, 360, 361, 363, 403, 406,
411, 412, 506, II 289, 290, 426

Karakalla (Marcus Aurelius Antoninus Ca-
racalla), cesarz II 302, 304, 310-315, 317,
320, 323, 325, 327, 328, 333, 390, 405, 416;

edykt Karakalli zob. Constitutio Antoni-
niana

Karatakus, syn króla Brytanii II 113, 114

Karauzjusz, M. Aureliusz Mauzeusz Karau-
zjusz II 368, 369, 371, 396

Karbon zob. Papiriusz Karbon

Karia 321, II 326

Karol I, król Anglii 412

Karol II, król Anglii II 7, 133, 272

Karol Wielki II 438, 440

Karpaty, góry II 239, 241, 302

Karpetanowie 277, II 338, 357

Karry, m. 502, 503, 510, 522, 546, 566, 576,
II 232, 314, 338, 348, 371; zwrot Rzymowi
jeńców z bitwy pod K. II 37

Kartagina: handel z Italią 52; walki z Etru-
skami 66, 67; pierwotne stosunki z Rzy-
mem 102, 115, 116, 183, 228; K. w czasie
wojny Rzymian z Pyrrusem 196; wzrost
potęgi i ekspansja K. 226, 228-231;

wojny punickie - pierwsza 231-238,
druga 245-256, 262-267, 331, trzecia
287-289, 335, 393; utrata Sardynii i Kor-
syki 238; podbój Hiszpanii 243-245;

utrata Hiszpanii 258-262, 275; wojna o
Sycylię 256-258; walki z Numidią 284-
-287; zniszczenie K. w 146 r. p.n.e. 269,
271, 283, II 184; utworzenie kolonii wete-
ranów rzym. na terenie zniszczonej K.
402, 406, 411; odbudowa przez Cezara i

. Augusta 544, 586, II 35, 52; ożywienie
handlowe po odbudowie II 130, 132; kul-
tura 290; uprawa zboża 348, 365; usługi
transportowe 370; religia II 281; inne 79,
84, 125, 146, 183, 196, 198, 213-215, 226,
256, 267, 323, 332, 334, 384, 410, 415, 544,

II 82, 184, 418, 422, 437; miasto na terenie

zburzonej K. zob. Junonia

Kartagina Nowa zob. Nowa Kartagina

Kartalon, wódz kartagiński 235

Karteia, Carteia (dziś. El Rocadillo), m. 284

Kartymandua, królowa Brygantów II 114,

189

Karus (Marcus Aurelius Carus), cesarz II

365, 366, 382

Karus zob. T. Lukrecjusz Karus

Karynus (Marcus Aurelius Carinus), cesarz

II 365, 366

Kasjodor, Flawiusz Magnus Aureliusz Kas-

jodor II 440

Kasjusze (Cassii), ród 137, 138

L. Kasjusz 447

Kasjusz Awidiusz zob. Awidiusz Kasjusz

G. Kasjusz Cherea II 81

Kasjusz Dion Kokcejanus II 16, 300, 318,

320, 326, 327, 412

L. Kasjusz Hemina 127, 385

G. Kasjusz Longinus, konsul 73 r. p.n.e. 468

G. Kasjusz Longinus, pretor 44 r. p.n.e. 503,

541, 551, 556, 557, 565-567, 569, 574,

575, 606, II 53

L. Kasjusz Longinus, konsul 107 r. p.n.e.

422

L. Kasjusz Longinus, trybun lud. 137 r.

p.n.e., konsul 127 r. p.n.e. 393, 412

Kasjusz, Spuriusz Kasjusz Wecellinus, kon-
sul 502; 493 i 486 r. p.n.e. 119, 135, 138,

148

Kasperiusz Elianus II 200

Kasprowicz Jan II 144, 265

Kastor (mit.) 80, 134, 146, 219

Kastylia 243, 276; K. Nowa 277, 278; K.

Stara II 267, 279

Kasywelaunus, wódz Brytów 513, II 41

Kataulańskie Pola, Campi Cataulani II 357

Katon zob. Porcjusz Katon

Kattigara (dziś. Hanoi?), m. II 256

Katullus zob. Waleriusz Katullus

Katulus zob. Lutacjusz Katulus

Katylina zob. Sergiusz Katylina

Kaudynowie, Caudini 180

Kaudyński Wąwóz, Furculae Caudinae 165,

186, 187, 513, 516

Kaukaz, Kaukaskie Góry 497, II 92, 130,
196
Kefizodoros, poseł ateński 299
712 Indeks
Kent, hrabstwo II 41, 113, 513
Kercz zob. Pantikapajon
Kerczyńska Cieśnina II 128
Kierszys Zofia II 426
Kineas (Cyneasz) z Tesalii 174, 196
Kirke, Circe (mit.), czarodziejka 84
Klaros, m. II 282
Klassycjanus zob. Juliusz Klassycjanus
Klassykus zob. Juliusz Klassykus
Klaudia, pasierbica Antoniusza, narzeczona
Oktawiana 565
Klaudianus zob. Klaudiusz Klaudianus
Klaudiusze (Claudii), ród 132-134, II 96;
K. Marcellusowie 349
Klaudiusz (Tiberius Claudius Drusus Ger-
manicus), cesarz II 81-87; miejsce uro-
dzenia II 119; dojście do władzy II 81, 82;
osobowość II 82, 85, 120; żony II 84;
nagła śmierć II 85; polityka wschodnia II
106, 107, 110, 117-119; aneksja Maure-
tanii II 102; stosunek do Brytanii II 113,
114, 156; finanse II 97; administracja II
93-95; policja miejska II 100; prace pub-
liczne II 99, 100, 136, 256; budowa dróg
II 112, 118; troska o zaopatrzenie lud-
ności w żywność II 95, 99; przyznawanie
praw obywatelskich II 87, 119; stosunek
do Żydów II 106, 153, do religii II 86,
149, do druidyzmu II 86, 114; pamiątniki
II 145; kult K. II 100, 114, 149; inne 96,
128, 129, II 44, 46, 96, 108, 113, 114, 120,
138, 161, 175, 205, 220, 222, 351, 365
Kw. Klaudiusz, trybun lud. 225 r. p.n.e. 240
Klaudiusz (Appiusz) Caecus, Appiusz Klau-
diusz Caecus 164, 165, 168, 196, 215, 216,
221
Klaudiusz (Appiusz) Kaudeks, konsul 264 r.
p.n.e. 231
Klaudiusz (Appiusz) Krassus Sabinus, syn
protoplasty rodu, decemwir 139, 140

Klaudiusz (Appiusz) Pulcher, teść Tyberiusza Grakcha 396, 397

Klaudiusz (Appiusz) Sabinus, pierwotnie Attus Klauzus (Atta Ciausus), protoplasta rodu Klaudiuszów 134, 149

Klaudiusz Cezar, Neron, cesarz zob. Neron

Klaudiusz Druzus, Neron zob. Druzus (I)

Klaudiusz Galenus zob. Galen

Klaudiusz II Gocki (Marcus Aurelius Ciaudius Gothicus), cesarz II 351, 355, 356,

365, 376, 397, 400

Klaudiusz Klaudianus II 410

Klaudiusz Kwadrigariusz 602

Klaudiusz Lyzjasz II 153

G. Klaudiusz Marcellus, konsul 50 r. p.n.e.

523

G. Klaudiusz Marcellus, siostrzeniec i zięć

cesarza Augusta II 24, 61, 63, 64, 66

M. Klaudiusz Marcellus, konsul 222 r. p.n.e.

254, 257, 258, 382

M. Klaudiusz Marcellus, konsul 196 r. p.n.e.

272

M. Klaudiusz Marcellus, konsul 155 r. p.n.e.

279

M. Klaudiusz Marcellus, konsul 51 r. p.n.e.

523-525, . 541

G. Klaudiusz Neron, konsul 207 r. p.n.e. 256

Tb. Klaudiusz Neron, cesarz zob. Tyberiusz

Tb. Klaudiusz Neron, ojciec cesarza Tyberiusza 572

572

Klaudiusz Ptolemeusz, astronom II 277

P. Klaudiusz Pulcher, konsul 249 r. p.n.e.

235

Klaudiusz Rutyliusz Namacjanus II 410

Klaudiusz Tacyt, cesarz zob. Tacyt

Kleander, prefekt pretorianów II 294, 296

Kleistenes 112

Klelia, Cloelia, Rzymianka-bohaterka 116

Klemens Aleksandryjski, T. Flawiusz Klemens II 284, 327, 409

Kleon (Gleon) z Cylicji 394, 426

Kleonymos ze Sparty 193

Kleopatra VII, królowa Egiptu 535, 536,

552, 567, 575-578, 580-583, II 37, 58,

59, 142, 351

Kleopatra Selene, córka Antoniusza i Kleopatry VII, żona króla Mauretanii Juby

575, 577, 582, II 51

klienci zob. clientes

Klodia (Lesbia), siostra P. Klodiusza Pul-

chera, trybuna lud. 594, 602

D. Klodiusz Albinus II 299-301, 306, 308,

310

Klodiusz Macer II 158

P. Klodiusz (Appiusz) Pulcher, P. Appiusz

Klaudiusz Pulcher, trybun lud. 58 r. p.n.e.

517-519, 521, 592, 594, 602, II 325

P. Klodiusz Petus Trazea II 90, 143, 198

Kniwa, król gocki II 342

Indeks 713

Koblencja, m. II 44

Kodeks XII Tablic zob. Leges duodecim

tabularum

kodycyle II 385

koine 600, II 153

Kollińska Brama 454

Kolonia, Colonia Claudia Agrippinensis

(dziś. Koln), m. żal. na miejscu dawnej

stolicy Ubiów - Oppidum Ubiorum

(zob.) II 42, 86, 119, 126, 252, 257, 267,

282, 344, 351, 364, 403

kolonie rolnicze 148, 273, 402, 542, 586, II

35; k.r. weteranów 278, 279, 372, 410,

411, 427, 428, 430, 484, 544, 586, 598, II

9, 28, 38, 39, 52, 63, 66, 114, 119, 125,

232, 238, 239

kolonowie zob. colom

Koloseum w Rzymie, Amphitheatrum Fla-

vianum II 101, 179, 260, 265, 272

Kolosy, m. II 285

Kolumb Krzysztof II 130

Kolumella zob. Juniusz Moderatus Kolu-

mella

Kolumna Marka Aureliusza II 270

Kolumna Trajana II 261, 270, 291

Komanysowie 47

komicja zob. comitia

Kommagene, królestwo 499, II 86, 107, 196;

provincja rzym. II 79
Kommodus (Lucius Aurelius Commodus),
cesarz II 225, 245, 292-297, 309, 310,
323, 327, 416
Kommodus Cejoniusz Werus, cesarz zob.
Werus
Komorin, przylądek II 129, 255, 256
Komum, m. 460 ^
Konkordia, Concordia (mit.), bogini zgody
145, 161
Konstanca, m. zob. Tomi
Konstancja, św. II 405
Konstancja, siostra cesarza Konstantyna I
Wielkiego, żona cesarza Licyniusza II
378, 380
Konstancjusz Chlorus (Caius Flavius Vale-
rius Constantius), cesarz II 369, 371-373,
376, 402, 405, 420, 424
Konstantyn, samozwańczy cesarz rzym. w
407 r. n.e. II 425
Konstantyn I Wielki (G. Flavius Valerius
Constantinus), cesarz: zdobywanie władzy
II 372-380; jedynowładztwo II 380; bit-
wa przy Moście Mulwijskim II 376; re-
forma finansów II 390-393, administra-
cji II 381, 390, 393-396, prawa II 395,
396, wojska II 396-399; prace budow-
lane II 405-407; stosunek do nauki II
409, 410, do chrześcijan II 288, 394,
420-422; inne 23, II 369, 402, 413, 424,
431
Konstantyn II (Claudius Flavius Iulius Con-
stantinus Iunior), cesarz II 385
Konstantyn XIII, cesarz II 438
Konstantyna, córka cesarza Konstantyna I
Wielkiego II 405
Konstantyna, m. zob. Cyrta
Konstantynopol, Rzym Wschodni, Bizan-
cjum II 380, 381, 390, 395, 397, 403, 406,
408, 409, 424, 432, 438
konsulowie zob. consules
Konsus (mit.), bóg 90
Kopenhaga, m. 598
Korbulon zob. Domicjusz Korbulon

Kordowa (dziś. Cordoba), m. 284, II 119,
220, 221

Korfinium, Corfinium 435, 436, 438, 439,
528

Koriolan zob. Marcjusz Koriolan

Korkyra, wyspa 241, 332, 581, II 126

Kornelia, córka Scypiona Afrykańskiego,
żona Tyberiusza Grakchusa, konsula 375,
393

Korneliusz, setnik II 152

Korneliusze (Cornelii), ród 132, 349, 352,
455; K. Scypionowie 381, 384

L. Korneliusz Balbus, stronnik Cezara 549,
II 35

L. Korneliusz Balbus, prokonsul, siostrze-
niec poprzedniego II 35

A. Korneliusz Celsus II 148

L. Korneliusz Cynna, konsul 87 r. p.n.e.
442-445, 453-455, 482

L. Korneliusz Cynna, wnuk poprzedniego i
Pompejusza II 68

P. Korneliusz Dolabella, konsul 283 r. p.n.e.
191

P. Korneliusz Dolabella, konsul 44 r. p.n.e.
537, 555, 556, 566, 567

P. Korneliusz Dolabella, prokonsul
Afryki, wuj Sejana II 103

714 Indeks

M. Korneliusz Fronton II 274, 279, 280, 284,
285

Korneliusz Fuskus II 193

G. Korneliusz Gallus II 34, 35, 63

Korneliusz Kossus II 68

A. Korneliusz Kossus, konsul 428 r. p.n.e.

150

Korneliusz Lakon II 158, 159

Gn. Korneliusz Lentulus, cenzor od 86 r.

p.n.e. 475

L. Korneliusz Lentulus, konsul 49 r. p.n.e.

525

Gn. Korneliusz Lentulus Getulikus II 35, 81,

84, 155

Korneliusz Nepos, historyk rzym. 603
Korneliusz Palma II 206
Gn. Korneliusz Scypion, konsul 222 r. p.n.e.

259, 260, 264, 272
L. Korneliusz Scypion, konsul 190 r. p.n.e.

306, 319-321, 352, 353
L. Korneliusz Scypion, konsul 83 r. p.n.e.

453
P. Korneliusz Scypion, konsul 218 r. p.n.e.

249, 260, 275
P. Korneliusz Scypion Afrykański Starszy

(Maior) (236-184 r. p.n.e.) 233, 259-

-262, 264-267, 272, 275, 277, 278, 283,
284, 286, 287, 306, 316, 319-321, 352-

-354, 373, 375, 378, 393, 420, 428, 462,
469, 481, 516, II 134, 354, 399

L. Korneliusz Scypion Barbatus, konsul 298
r. p.n.e. 189

P. Korneliusz Scypion Emilianus Afrykański
Młodszy (Minor), zw. też . Numantinus
(185-129 r. p.n.e.) 225, 283, 287, 288,
328, 362, 363, 381, 383, 387, 393-395,
399-401, 423, 472, 484, 544, 606, II 123,
184

P. Korneliusz Scypion Nazyka, konsul 191 r.
p.n.e. 272, 277

P. Korneliusz Scypion Nazyka, konsul 162 r.
p.n.e. 286, 398, 399, 408, 433

L. Korneliusz Sulla: osobowość 461-463;

odparcie najazdu Turyngów 424; walki w
Italii 439, 440, 453-456, z Mitrydatesem
441-443, 452, w Grecji i Azji Mn.
450-452; prokonsul Cylicji 447, 500;

Sulla a Mariusz 453, 454, 540, S. a Cezar
540, 541, 546-548; proskrypcje 455, 457,
564, 590; reformy i objęcie dyktatury

456-461, II 9; małżeństwa 457, 594, II
372; budowle 596; pamiętniki 603; inne
127, 420, 421, 441-445, 447, 465, 466,
468, 469, 472, 493, 494, 496, 526, 527, 552,
553, 585, 588, 590, 598, 603, II 372

P. Korneliusz Tacyt zob. Tacyt, historyk

Kornwalia 228, 243

Korsyka, wyspa 66, 128, 226, 233, 238, 240,
258, 274, 288, 335, 412; prowincja rzym.
271, 460, II 12

Tb. Korunkaniusz 163

Korykos, przyładek 318, 319

Koryncki Przesmyk II 118, 321

Korynt, m. 53, 241, 271, 313, 314, 370, 379, 544, 586, II 52, 131, 285; Igrzyska Istmijskie w K. 241, 304; zburzenie K. w 146 r. p.n.e. 269, 314

Kos, m. II 127

Kosma, św. II 405

Kossus zob. Korneliusz Kossus

D. Kosucjusz 598

"Kostobokowie" (rozbójnicy) II 240

Kościółek A. 159

Kotiusz, wódz galijski II 45

Kotta zob. Aureliusz Kotta

Kras, obszar 312

Krassus zob. Kalpurniusz; Klaudiusz Ap-
piusz; Licyniusz

Kremera, rz. zob. Cremera

Kremona zob. Cremona

Kreta, Kreteńczycy 52, 490, 499, 557; pro-
wincja rzym. II 12

Kretykus zob. M. Antoniusz, pretor; Kw.
Cecyliusz Metellus

Kroton, m. 197

krwawa pomsta 109

Krym 413, 497, II 110

Kryński Stanisław II 426

Kryspus, syn cesarza Konstantyna Wielkie-
go II 422

Krytolaos, dowódca Związku Achajskiego
313

Ksantippos ze Sparty 234

Kserkses, król perski 306

księgi sybilińskie zob. Libri Sibyllini

kuratorzy zob. curatores

Ktezyfon, m. II 228, 230, 301, 309, 350, 465,
371

Kubiak Zygmunt 87

Kuen-Lun, góry II 254

Indeks 715

Kurne, Cumae, m. 41, 48, 53, 66, 67, 117,
179, 184, 213, 214, 272, 359, 394; Kumej-
ska Kronika 128

Kunktator zob. Kw. Fabiusz Maksymus

Werrukozus

Kunderewicz Cezary II 212

Kunobelinus, Cymbelin, wódz Brytów II 41,
113

Kurcjusz zob. Metiusz Kurcjusz Sabinus
Kw. Kurcjusz Rufus II 145

Kures, Cures, m. 90

Kuriacjusze, bracia (VII w. p.n.e.) 126

Kurion zob. Skryboniusz Kurion
Mn. Kuriusz Dentatus, trybun, następnie

konsul 290 r. p.n.e. 190, 191, 196

Kwadowie II 193, 225, 240, 241, 292

Kwadratus, apologeta II 284, 285

kwestorzy zob. quaestores

Kwietus, syn T. Fulwiusza Makrianusa II
344, 350

Kwietus, Luzjusz zob. Luzjusz Kwietus
L. Kwinkcjusz Cyncynata 149
T. Kwinkcjusz Flamininus 301-304, 306,
309, 316, 317, 322, 334, II 399
P. Kwinktyliusz Warus II 43, 44, 48, 68, 111,
155

Kwinkwegetanowie II 371

Kwintylian zob. Fabiusz Kwintylian
Kwintyllus, brat cesarza Klaudiusza II 355

Kwiryci 91

Kwirynał, Quirinalis, Kwirynalskie Wzgó-
rze 80, 81, 83, 87-92, 115, 261, II 261

Kwiryniusz zob. P. Sulpicjusz Kwiryniusz
Kwirynus (mit.), bóg 91, 108, 548

Kybele, czyli Wielka Macierz (Magna Ma-
ter) (mit.), bogini 388, 446, II 282 ,
Kynoskefalaj, wzgórze 302, 303, 309, 310,
319

Kyrena zob. Cyrenajka

Kyzikos, m. 492, 499, 514, II 300

labarum II 378

D. Laberiusz 549, 601

Kw. Labienus 575

T. Labienus, trybun lud. 63 r. p.n.e. 249,
514, 528, 538, 539

Labicum, m. 150

Lacjum 33, 42, 46, 53, 66, 67, 70, 71, 75,
77-80, 84-86, 88, 97, 116, 128, 137, 146,
150, 157, 179, 183, 184, 195, 208, 213, 368,
434, 437, 443, II 429

Lacus Fucinus zob. Fucyńskie Jezioro

Lago di Celano zob. Fucyńskie Jezioro

Lago di Como 47

Lago Maggiore 47

Lagozza di Besnate, m. 37, 38

Laktancjusz, teolog II 377, 388, 409, 410

Lampon, przywódca stronnictwa antyrzym.
w Judei II 106

lampy terakotowe II 253

La Manche, kanał 506, 512, II 41, 81, 113,
117, 130, 252, 344, 368, 371, 436

Lambaesis, m. II 225, 247, 273

Lampsakos, m. 316, 317

Lancasterowie, dynastia II 440

lancea II 246

Langwedocja 410, 422, 506

Lanuyium, m. 79, 178, 184, II 221

Laodyka, córka Seleukosa IV, żona Perseu-
'sza 308

Laodykeja, Laodicea, m. 567, II 125, 300

Lapis Niger, Czarny Kamień 98, 121

A. Lappiusz Maksymus Norbanus II 197

lapsi II 418

Larcjusze (Larcii), ród 137

Larcjusz, Spuriusz Larcjusz, towarzysz Ho-
racjusza Koklesa 116

Larissa, m. 309

Lars Porsenna zob. Porsenna
lary 102, 103; l. Augusta II 70
Las Teutoburski zob. Teutoburski Las
Last Hugh 25
La Tene (lateńska) kultura 153
Lateran II 327
Laterculum maius, czyli noticia II 385
Laterculus weroński II 388
laticlayii II 10, 11
latifondisti 366
latifundium 366-368, 414, 471, II 122, 180,
250, 389, 390, 395, 402
Latini iuniani II 31
Latinus (leg.), król rzym. 86
Latinus status, ius Latii, nomen Latinum 208,
544; przyznanie dla: Lacjum 210, 360,
437, Arpinum 359, Fundi 359, Gades 544,
Kapui 184, Galii 542, II 170, terenów
naddunajskich II 221, Hiszpanii 196, 544,
II 170, Kampanii 208, dla innych prowincji
196, II 87, 118, 170, 220; niewolnikom
455, II 68
G. Latyniusz Postumus II 344, 348, 351,
354, 368
Latynowie 50, 67, 77-79, 96, 114-117,
133, 138, 146, 148, 160, 163, 165, 175, 178,
182-185, 187, 188, 198, 203, 208, 212,
272-274, 406, 429; pra-Latynowie 78;
przyznanie obywatelstwa rzym. 210, 360;
latyńscy królowie 107; wpływ na kulturę
rzym. 384
Latyński Związek 97, 133, 146, 148, 149, 178
laudatio, laudationes 555, II 144, 278
Lauro, m. 469
Lautulae, m. 187, 188, 205
Lavinium (dziś. Pratica di Mare), m. 78-80,
85, 86, 115
Lawinia (leg.), córka Latinusa, żona Enea-

sza 86
Lea, rz. 513
lectiones senatus, weryfikacje list senatorów

459, 475, II 93
lectisternia 219
legali 338

legali Augusti II 20, 54, 192, 289
leges 143, 166; zob. też lex
leges Corneliae annalis (81 r. p.n.e.) 457, 472
Leges duodecim tabularum. Prawa (Kodeks)

XII Tablic 101, 113, 121, 125, 139-141,
159, 218, 221, 387
leges populi 162, II 212
leges Yaleriae Horatiae (449 r. p.n.e.) 142,
143
' legibus scribendis et reipublicae constituendae
457

legio, legiones 111, 424, II 48, 49, 398
Legio Alaudae 544
legis actiones 165, 387
Lęka zob. P. Porcjusz Lęka
Lelianus (Laelianus), przywódca buntu w

Mogontiacum II 351
G. Leliusz, konsul 190 r. p.n.e. 266
G. Leliusz, konsul 140 r. p.n.e. 395, 400
Le Mans, m. II 397
Lemnos, wyspa 56, 57, 492
Lenas zob. Popiliusz Lenas
Lentulus zob. Korneliusz Lentulus
Leodium, m. 513
Leon zob. Castra Legionum
Leontinoj, m. 257

Lepcis Magna, Leptis Magna, m. II 303,
304, 306, 327, 328, 407
Lepcis Minor, m. 538
Lepidus zob. Emiliusz Lepidus
Lepinus, góra zob. Mons Lepinus
Lesbia zob. Klodia, siostra P. Klodiusza
Letus, cesarz II 297
Letus Emiliusz zob. Emiliusz Letus
Leukadia, półwysep 581
Leuke Komę, port II 36
Lewant, Lewantyńczycy 370, 372, 451, 589,

II 105, 127, 130-132, 430
Lewinus zob. Waleriusz Lewinus
leK Aebutia (ok. 150 r. p.n.e.) 356, 605
lex Aelia (ok. 150 r. p.n.e.) 349, 389, 518
lex Aelia Sentia (4 r. n.e.) II 31

- lex agraria (133 r. p.n.e.) 395, 401
- lex Aurelia (70 r. p.n.e.) 474, 475
- lex Calpurnia (149 r. p.n.e.) 344, 357
- lex Canuleia (445 r. p.n.e.) 144, 158

* lex curiata de imperia 106, 562

lex de ambitu 348
lex de maiestate 459
lex de maritandis ordinibus zob. lex lulia de
maritandis ordinibus i lex Papia Poppea
lex de permutatione proyinciae 557
lex Fufia (ok. 150 r. p.n.e.) 349, 389, 518
lex Fufia Caninia (2 r. p.n.e.) II 31
lex Gabinia (67 r. p.n.e.) 476
lex Genucia (342 r. p.n.e.) 159, 161, 170
lex Hortensia (287 r. p.n.e.) 143, 166
.- lex lulia (90 r. p.n.e.) 437
" lex lulia de adulteris coercendis (18 r. p.n.e.)

II 30
lex lulia de maritandis ordinibus (18 r. p.n.e.)

II 31, 180, 431

lex lunia (Norbana?, 17 r. p.n.e.) II 31
lex Licinia Pompeia (70 r. p.n.e.) 520, 523
lex Licinia Sextia (367 r. p.n.e.) 159-161,

365

lex Maenia 166

lex Manilia (66 r. p.n.e.) 476
lex Ogulnia (300 r. p.n.e.) 162
lex Oppia de lucu feminarum (215 r. p.n.e.)

373

lex Ovinia (ok. 312 r. p.n.e.) 164, 172
lex Papia Poppea de maritandis ordinibus (9 r.

n.e.) II 31

lex Plautia (89 r. p.n.e.) 593
lex Plautia Papiria (89 r. p.n.e.) 438

Indeks 717

lex Poetelia (313 r. p.n.e.) 159

lex Porcia (199, 195?, 184 r. p.n.e.) 356

lex Publilia (339 r. p.n.e.) 139, 143, 166

lex provinciae 335

lex Rubria (122 r. p.n.e.) 407

lex sacrata 138, 143

lex Servilia Caepio (106 r. p.n.e.) 426

lex Sewilla Glaucia, lex iudiciaria (100? r.

p.n.e.) 427

lex labellaria 399

lex Titia (43 r. p.n.e.) 563

lex Yaleria (509, 300 r. p.n.e.) 143

lex Yaleria Cornelia (5 r. n.e.) II 19, 68

' lex Vatinia 485

lex Villia annalis (180 r. p.n.e.) 355, 398, 426
lex Voconia (169 r. p.n.e.) 375
Lezoux, m. II 252
Liban, góry 492
libelli II 385, 418
Liber i Libera (mit.), bóstwa 134, 137, 143,
219
liberae cmtates II 53
libertas et consulatus II 279
liberii, wyzwoleńcy 164, 218, 347, 376, II 21,
25, 30, 31, 53, 68, 84-86, 91, 95, 96, 99,
120, 131, 176, 208, 294; /. Caesaris II 96
libertini (synowie wyzwolenców) 164
Libia, Libijczycy 183, 226, 228, 285, 287,
577, II 225
libra 214
libri fulgurales 62
libń haruspices 62
libri magistratum 122
libri pontificum 122
Libri rituales 60
Libri Sibyllini, księgi sybilińskie 219, 388,
412, 550, II 32 i
Lichfleid, m. II 115
Licinus, wyzwoleniec II 54
Licja zob. Lycja
lictors, liktorzy 108, 131, II 16
Licynianus zob. Kalpurniusz Pizon Licynia-
nus
Licyniusze (Licinii), ród 163, 202
Licyniusz (Valerius Licinianus Licinius), ce-
sarz II 374-376, 378-380, 421
L. Licyniusz Krassus, konsul 95 r. p.n.e.
411, 431, 604
M. Licyniusz Krassus Dives, konsul 70 i 55
r. p.n.e., członek triumwiratu 453, 454,
468, 471-475, 477-481, 484, 485, 500,
502, 503, 517, 519, 520, 522, 565, 590, 591,
II 37, 84, 348
M. Licyniusz Krassus, konsul 30 r. p.n.e.,
wnuk triumwira II 11, 47, 63
P. Licyniusz Krassus, konsul 171 r. p.n.e.
309
P. Licyniusz Krassus, konsul 131 r. p.n.e.
325, 372, 396, 399
P. Licyniusz Krassus, konsul 97 r. p.n.e. 425,
435

P. Licyniusz Krassus, syn triumwira 502,
503, 510, 511
L. Licyniusz Lukullus, konsul 151 r. p.n.e.
279, 281, 362
L. Licyniusz Lukullus, konsul 74 r. p.n.e.,
legendarny bogacz 451, 468, 476, 484,
492-497, 499, 514, 587, 596, 597, II 16,
108, 125, 162
M. Licyniusz Lukullus, brat konsula 74 r.
p.n.e. 545
G. Licyniusz Macer, trybun lud. 73 r. p.n.e.
127, 472, 602
G. Licyniusz Mucjanus II 165, 167, 169, 170,
187, 193
L. Licyniusz Murena 451, 452, 460
G. Licyniusz Stolon, trybun lud. 376-
-367 r. p.n.e. 159-161, 163, 178, 350
P. Licyniusz Walerian, cesarz zob. Walerian
Licynus, prokurator w Galii II 54
Lidia zob. Lydia
Liege, m. II 127
Liguria (dziś. Riwiera włoska), Ligurowie
46, 77, 268, 273-275, 354, 408, 409, II 45;
"Ligurowie" (Celtowie) 505
Likos, rz. 492, 497
Lilibaenum (dziś. Marsala), m. 233, 235, 236,
573
limes II 113, 192, 225, 232, 242; /. Arabicus II
251; /. Raeticus II 242; /. Tripolitanus II
304
limes w Afryce II 396
limitanei, czyli ripenses (osadnicy wojskowi)
II 304, 398
Lindum (dziś. Lincoln), m. II 114, 189, 243
Lingonowie II 170
Linkestis (dziś. Monastyr), m. 301
Lipari, wyspa 40, 41
718 Indeks
Liparus, syn króla Ausonów 41
Liparyjskie (Eolskie) Wyspy, Aeoliae Insu-
lae 38, 40
Lippe, rz. II 111, 112
Liris, rz. 77, 79, 149, 181, 183, 185-187,

205, II 100
Liternum, m. 354, 377
Liwia, żona Tyberiusza Klaudiusza Nerona,
następnie Oktawiana Augusta, matka ce-
sarza Tyberiusza 88, 572, II 30, 69, 71, 73,
95, 133, 137, 138, 149
Liwilla, żona Druzusa (II) II 73
G. Liwiusz, konsul 188 r. p.n.e. 318
T. Liwiusz, historyk 86, 89, 95, 116, 122,
124, 128, 129, 143, 144, 159, 225, 226, 283,
349, 352, 359, 388, 461, 603, II 33, 82,
119, 138, 144, 145, 412
Liwiusz Andronikus 382, 600
M. Liwiusz Druzus, trybun lud. 122 r. p.n.e.
406, 425, 432
M. Liwiusz Druzus, trybun lud. 91 r. p.n.e.
432-434, 440, 458, 467
M. Liwiusz Salinator, konsul 207 r. p.n.e.
256
Lizbona, m. zob. Olisipo
Lizymach, król Tracji 291
Lizymacheja, m. 316
LIanmelin-Wood, gród II 189
Loara, rz. 514
Locus Castorum, m. II 163
locus standi 246, 299
Lojang, Loyang, m. II 256
Lokroj, m. 197
Lokryda 301
Loliusz Urbikus II 244
Lombardia 153, II 163
Londinium (dziś. Londyn), m. 82, II 41, 100,
114, 133, 135, 191, 243, 282, 283, 371, 391,
397
Longinus zob. Kasjusz Longinus
Longus zob. Semproniusz Longus
Longobardowie II 438
Lorch, m. II 223, 242, 302
lorca segmentata II 246
Luca (dziś. Lucca, Lukka), m. 520, 562
Luceres, tribus 105, 111
Luceria, twierdza 187
Lucjusz Cezar, wnuk cesarza Augusta, II 20,
61, 62, 65, 67, 146
Lucknow, m. II 186
lucumo 64, 95
Lucus Ferentinae, Gaj Perentyny 115
Lucylia, siostra cesarza Kommodusa II 296

G. Lucyliusz, poeta 381, 383, II 140
ludi. igrzyska 348, 361, II 26, 309
ludi Apollinares 348, 382
ludi Ceriales 348
ludi compitalicii II 31
ludi Floriales 348
ludi Istmijskie zob. Istmijskie Igrzyska
ludi Megalenses 348, 382
ludi Plebeii 348, 382
ludi Romani 348, 382
ludi Saeculares II 31-33, 65, 86, 149, 179,
i309
ludi Sullanae victoriae 595
ludi Terentini 388
ludi Veneris 595
Ludwik bawarski II 119
"ludy morza" 57
Lugdunensis, prowincja zob. Galia Zaalpej-
ska (Lugduńska)
Lugdunum (dziś. Lyon), m. 544, 586, II 41,
50, 55, 60, 66, 97, 119, 126, 130, 132, 252,
258, 275, 290, 300
Lukan zob. Anneusz Lukan
Lukania, Lukanowie 180, 181, 189, 191, 193,
195-198, 254, 255, 263, 271, 292, 437,
439, II 361, 372
Lukian z Samosaty II 275, 276
Lukka zob. Luca
Lukrecja, żona Tarkwiniusza Kollatinusa
116
G. Lukrecjusz Gallus 343, 344
T. Lukrecjusz Karus 601, 605, 606, 608
Kw. Lukrecjusz Ofella vel Afella 461
Lukullus zob. Licyniusz Lukullus
Luna (dziś. Spezia), m. w Ligurii 35, 240,
273, 274, 597
Luna (dziś. Luni), m. w Etrurii 40
Lupercalia (rzymskie święta ku czci
bóstwa pasterskiego, Fauna), luperci 89,
120
Lupus zob. Rutyliusz; Wiriusz
G. Lutacjusz Katulus, konsul 242 r. p.n.e.

236

Kw. Lutacjusz Katulus, konsul 101 r. p.n.e.

423, 424

Kw. Lutacjusz Katulus, konsul 78 r. p.n.e.

467, 472, 476, 482, 593, 596, 603

Lutecja (dziś. Paryż, zob.), m. 514, II 41,126

Indeks 719

Luzjusz Kwietus, wódz mauretański II 206,

228, 234, 237

Luzytania, Hispania Lusitania, prowincja

ryzm., Luzytanowie 269, 276, 277, 279,

281, 284, 425, 468, II 39, 52, 160

Lwia Zatoka 273

Lycja, Licja 321, 323, 489, 499, II 67, 257;

prowincja rzym. II 86, 107

Lydia, Lidia, Lidyjczycy 55, II 324

Lympne, m. II 371

Lyon, m. zob. Lugdunum

Lystra, m. II 39, 52

Łaba, Elba, rz. 421, II 42, 43, 55, 62, 66-68,

72, 78, 112

łacina, łaciński język 49, 141, 221, 359,

381-386, 435, 599, 600, II 140, 146,

274-280, 323, 324, 327, 409, 414, 438,

439

łaźnie, termy 361, II 24, 100, 135, 136, 260,

265, 272, 320, 327, 405

"Łaźnie Myśliwskie" II 407

Łuk Augusta II 23

Łuk Galliena II 407

Łuk Konstantyna II 405, 407

Łuk Sewera II 327

Łuk Tytusa II 185, 270

Łukasz ewangelista, św. II 51, 286

Macaulay Thomas B. 126, II 144

Maccus (leg.), kłown 221

Macedonia, Macedończycy: sprzymierzona

z Hannibalem 257; wojny z Rzymem 257,

269, 292, 295, 297, 299-303, 307-312;

aneksja przez Rzym 271, 312, 335; pod-

czas wojny z Mitrydatesem 450-452;

zagrożona przez piratów 465; oddana

Mariuszowi 556; we władaniu M. Brutusa

565; prowincja rzym. 312, 316, 335, 337,

342, 460, II 12, 13, 52, 86, 110, 118;

chrześcijaństwo II 290; inne 232, 253, 282,
290, 313, 319, 334, 337, 342, 412, 428, 450,
451, 545, 556-558, II 47, 437

Macellum Magnum (hala targowa) II 100

Macer zob. Klodiusz; Licyniusz

macchia 58

Machabeusze, ród II 103, 104, 150

Machabeusz Juda 327, 498, II 103, 104, 150

Machares, syn Mitrydatesa VI, króla Pontu
493, 497

Macheront, twierdza II 184

Madras, kraj 243

Madyda Władysław II 412

Maercia, tribus 184

Maes Titianus, kupiec II 254

Maggiore, jezioro 38

magister 371

magister bibendi 373

magister equitum 133, 537, 548

magister militum II 386, 398

magister officiorum II 385-387

magister populi 118, 133

magister rei privatae II 389

magister scriniorum II 385

magistratura rzymska 170, 173, 200, 202,
203, 208, 220, 354-358, 372, 404, 459,
460, 548, II 9-14, 16-22, 68, 93, 212-

-215

magistratus 166, 200; m. ordinarii 168

Magna Mater zob. Kybele

Magnezja, Magnesia ad Sipylum, m. 319,
322, 323, 353, 450, 494, 500, 533

Magon, brat Hannibala 263, 264

Magon, poseł kartagiński 196

maiestas populi Romani 307, 427

Majorka, wyspa 410

Makrianus zob. Fulwiusz Makrianus

Makron zob. Sutoriusz Makron

Makrynus (Marcus Opilius Macrinus), cesarz II 314, 315, 317, 321, 322, 333

Maksencjusz, syn cesarza Maksymiana II 372-376, 378, 405-407

Maksymian (Marcus Aurelius Valerius Maximianus), cesarz II 367-369, 371-375, 405

Maksymianus, G. Galeriusz Waleriusz zob. Galeriusz

Maksyminus (Caius Iulius Maximinus), cesarz II 321, 333, 335, 336, 338, 418

Maksyminus Daję (Caius Valerius Maximinus Daia), cesarz II 372, 374-380, 414, 421, 437

Maksymus, pełnomocnik cesarza Trajana do spraw finansowych Achai II 215

Maksymus, syn cesarza Maksymina II 335

Malabarskie Wybrzeże II 256

Malaca (dziś. Malaga), m. 276, 540

Malajski Półwysep II 402

Malakka, cieśnina II 255

Maleventum, m. 198; zob. też Beneventum

720 Indeks

Gn. Maliusz Maksymus, konsul 105 r. p.n.e.

422, 427

Malta, wyspa 37

Mamertyni (najemnicy kampańscy) 230, 332

G. Mamiliusz, trybun lud. 109 r. p.n.e. 417,

418, 426

Mamiliusz z Tusculum, Oktawiusz Mamiliusz Tuskulanus 115, 117
manceps 371

Mancynus zob. Hostyliusz Mancynus

Manczu, dynastia II 320

manes (duchy przodków) 102

Mani, Manicheusz II 416

G. Maniliusz, trybun lud. 66 r. p.n.e. 476,

477

M. Maniusz Kapitolinus, konsul 392 r.

p.n.e. 159

A. Maniusz Wulson, konsul 178 r. p.n.e.
274
Gn. Maniusz Wulson, konsul 189 r. p.n.e.

320-322, 354
L. Maniusz Wulson, konsul 256 r. p.n.e.

233

Manios, twórca złotej fibuli 79
manipulus 176
Mantua, m. 272
manu ad ferrum II 359

manumissio 164, 218; m. testamento II 31
manus 105, 141, 218

Marcellus zob. Klaudiusz; Noniusz; Ulpiusz
Marche, kraina 42, 47
Marcja, kochanka cesarza Kommodusa II

294, 296

Marcjalis zob. Waleriusz Marcjalis
Marcjusze (Marcii), ród 84, 125, 163, 202;

zob. też Ankus Marcjusz
Kw. Marcjusz Filippus, konsul 169 r. p.n.e.

309
L. Marcjusz Filippus, konsul 91 r. p.n.e.

433, 590

Gn. Marcjusz Koriolan 126, 149
Kw. Marcjusz Reks, pretor 144 r. p.n.e. 379
Kw. Marcjusz Reks, konsul 68 r. p.n.e. 490
G. Marcjusz Rutylus, dyktator 356 r. p.n.e.

162

Kw. Marcjusz Turbon II 234
Marę Etruscum, M. Tyrrenum zob. Morze

Tyrreńskie
Marę Nostrum, Nasze Morze zob. Morze

Śródziemne

Marek Aureliusz (M. Annius Verus, adoptowany przez cesarza Antonina Piusa, zwał się odtąd M. Aelius Aurelius Verus, a od wyniesienia na tron cesarski M. Aurelius Antoninus), cesarz: osobowość II 203, 281; kraj pochodzenia II 220; dojście do władzy II 203; armia, zabezpieczenie granic II 245-247, 301; działania wojenne II 223, 230, 232, 240-242, 245, 292; kłopoty finansowe II 218; fundusz alimentacyjny II 216; administracja II 206, 208; stosunek do handlu II 256, do nauki II 274, 279, 281, do chrześcijaństwa II 283, 284, 290, 416; Rozmyślenia II 291;

roboty publiczne, budowle II 216, 270;

zaraza w czasach M.A. II 310; sprawa sukcesji władzy II 292, 294; deifikacja II 281; inne II 223, 256, 268, 270, 272, 296, 306, 309, 326, 361, 369, 401, 407, 412

Marek ewangelista, św. II 284, 406

Marengo, m. II 7

Mariba, m. II 36

Maria II Stuart, królowa Anglii II 272

Marisus (dziś. Marusza), rz. II 237

G. Mariusz Młodszy, konsul 82 r. p.n.e., syn G. Mariusza (starszego) 453, 454

G. Mariusz (starszy): osobowość 428, 429;

wkroczenie na arenę polityczną 413; kolejne pełnienie urzędu konsula 423, 426, 457, II 16; wojna z Jugurta 418-420;

wojna z Cymbrami 422-426; w wojnie sojuszniczej w Italii 435, 438, 439; zatarg z Sullą 440-442; czasowa ucieczka do Afryki 442; przymierze z Cynna, marsz na Rzym i masakra w Rzymie 443; reorganizacja armii 424, 425, 432; działki dla weteranów 427, 428, 430; śmierć 443; inne 429, 440, 446, 457, 462, 466, 476, 491, 596, II 134, 165

M. Mariusz, dowódca rzym. w armii Sertoriusza (I w. p.n.e.) 492

M. Mariusz, wódz rzym. w Galii (III w. n.e.) II 351

Mariusz Maksymus, historyk II 326

Mariusz Serwiusz Honoratus II 411

Markomania, prowincja rzym. II 225, 241, 245

Markomanowie II 43, 66-68, 193, 218, 220, 225, 240-242, 245, 292

Marmara, morze 492

Indeks 721

Marmarydowie II 35

Marna, rz. 506

Maroboduus, wódz Markomanów II 43, 46, 112, 240

Maroko zob. Mauretania

Mars (mit.), bóg wojny 82, 91, 102, 103, 108, 230; M. Mściciel (Ultor) II 23, 38, 67

Marrucynowie 188, 434

Marsala, m. zob. Lilibaeum

Marsowie 186-188, 208, 433, 434, 436-439

Marsylia zob. Massilia

maru 64

Marzabotto, m. 60, 67, 70, 153

Masada, twierdza II 184

Massicus, góra zob. Mons Massicus

Massilia, Massalia (dziś. Marsylia), m. 66, 151, 214, 244, 248, 259, 331, 336, 401, 408-410, 506, 512, 530, 544, II 67, 132

Massywa, kandydat na tron Numidii 416

Mastarna zob. Serwiusz Tuliusz

Masynissa, król Numidii 264-266, 279, 285-288, 334, 415

Mater Matuta (mit.), bogini 99

Maternus zob. Juliusz Maternus

Mathura, m. II 129

Mauretania (dziś. Maroko): kolonie rzym. II 52; aneksja przez Rzym II 102, 117, 130;

przyznanie obywatelstwa rzym. II 119;

wizytacja Hadriana II 220, 225; chrystianizacja II 287; miejsce urodzenia cesarza Makrynusa II 314; M. Caesariensis i M. Tingitana, prowincje rzym. II 102, 117, 302; inne 286, 331, II 35, 51, 79, 86, 102, 114, 130, 371; zob. też Bocchus, Boguda, Juba II

Maurowie II 246, 342 i

Mauzoleum Augusta II 24

Mauzoleum Hadriana II 216

Meaci II 245, 301, 302

Meander, rz. 321

Mecenas zob. Cylniusz Mecenas

meddix, mettius 92, 180, 211

meddix tuticus 180

Media 577, II 230, 314; M. Adiabene II 228, 301, 314; przekształcona w Asyrię, prowincję rzym. (zob.); M. Atropatene (dziś.

Azerbejdżan) 576

Mediolanum (dziś. Mediolan), m. II 127,

46 - Dzieje Rzymu t. II

344, 351, 372, 376, 378, 406; Edykt

Mediolański II 421

Medżerda, rz. zob. Bagradas

Mehmed II, sułtan II 438

Melitene, m. II 194

Meliton, biskup Sardes II 284, 285

M. Meliusz, M. Spuriusz Meliusz 134

Melpum, m. 153

G. Memiusz 416-418, 429

P. Memiusz Regulus, konsul 31 r. p.n.e. Ht

75

memoria II 385

Men, rz. 508, II 43, 192, 242, 314

Menai, cieśnina II 114

Menapiowie II 368

Mendip, m. II 251

Meneniusze (Menenii), ród 137

Meneniusz Agryppa, Agryppa Meneniusz

Lanatus 138

G. Meniusz Antiaticus, konsul 338 r. p.n.e.

216

mennice 340, II 66, 97, 117, 138, 386, 391;

zob. też monety

Mennipos z Gadary 606

Mercati Traianei, hale targowe II 261

Merida zob. Emerita Augusta

Merkury (mit.), bóg 134, 214

Meroe, m. II 35

Mersey, rz. II 252

Merw zob. Antiochia Margiana

Mesjasz, Zbawiciel II 151

Messala Korwinus zob. Waleriusz Messala

Korwinus

Messalina, trzecia żona cesarza Klaudiusza

zob. Waleria Messalina

Messana (dziś. Mesyna, Messina), m. 33,

229-232, 246, 248, 332, 336, 573

Messapia, Messapiowie 48, 198, 384

Mesyńska Cieśnina 231, 232, 272, 471, 572,

573

metalla II 308

Metapontum, m. 40, 197

Metaurus, rz. 256

Metella, wdowa po Emiliuszu Skaurusie,

następnie żona L. Korneliusza Sulli 457

Metellusowie zob. Cecyliusz Metellusowie

Methul, rz. 418

Metiusz Fufecjusz 92
Metiusz Kurcjusz Sabinus 126
metropoleis II 259, 309

722 Indeks

mettius zob. meddix
Mezja, prowincja rzym. II 47, 66, 110, 163,
167, 191, 193, 235-240, 314, 342, 347; M.
Górna i Dolna II 194, 239
Mezopotamia 327, 494, 495, 498, 500, 502,
503, II 108, 230, 232, 234, 304, 315, 321,
348, 350, 365, 371; prowincja rzym. II
222, 238, 301
Michał Anioł 258

Micypsa, król Numidii 288, 334, 415
Middlesex 513
Milazzo zob. Myłac
Milon zob. Anniusz Milon
Miltenberg n. Menem, m. II 242
Minerwa (mit.), bogini 99, 103
Mincio, rz. 272
Minden, m. II 111
Minho, rz. 281
Minojczycy 40

Minos (leg.), król Krety 52
Minucjusze (Minucii), ród 125
Gn. Minucjusz 353
L. Minucjusz 134

M. Minucjusz Feliks II 285, 327
Minucjusz Fundanus II 290
M. Minucjusz Rufus, trybun lud. 122 r.

p.n.e. 407, 411
Minturnae, m. 189, 216, 229
Misenum, m. 572, II 50, 87, 180
Mitra (mit.), bóg II 91, 282, 283, 407, 416
Mitrydates, król Armenii II 107, 108
Mitrydates, król Pergamonu 535, 536, 546,
II 47

Mitrydates V Euergetes, król Pontu 414
Mitrydates VI Eupator, zw. Wielkim, król
Pontu 413, 428, 440, 441, 444-452, 457,
458, 465, 468, 469, 476, 477, 489, 491-
-498, 500, 535, 536, II 238
Modena, m. 38
modius 402
Mogontiacum (dziś. Moguncja), m. II 44,
186, 187, 193, 259, 321, 351
Mojżeszowe Prawo II 152, 184
Mommsen Theodor 165
Mona (dziś. Anglesey), wyspa II 114, 190

Monastyr, m. zob. Linkestis
monety, pieniądze 109, 340, 357, 547, II 52,
60, 97, 98, 130, 182, 253, 268, 310, 311,
351, 359, 382, 391; pierwsze m. rzym. 214,
215, 218; dewaluacja II 182, 390, 391, 402
Mongolia II 128
Mons Albanus (dziś. Monte Cavo) 75, 77, 78
Mons Graupius II 190
Mons Lepinus 75, 77
Mons Massicus 587
Mons Sacer, Święta Góra 138
Mont Cenis 249, II 45, 117, 376
Mont Genevre 249, 409, II 45
Monte Circeo 36
Monte Corvo zob. Grań Sasso
Monte Testaccio II 251
Monte Vico 48
Monti Cimini, Ciminiańskie Góry 33, 178
Morawa, rz. zob. Morgus
Moray Firth, zatoka II 302
Morgus (dziś. Morawa), rz. II 366
Morze Adriatyckie, Adriatyk: najdawniejszy
handel grecki 53; handel Tarentu 193;
walki z piratami 47, 241, 574; kontrola
Rzymian nad wybrzeżem 241, 312; w dru-
giej wojnie punickiej 256; w walce Pompe-
jusza z Cezarem 529, Pompejusza z Anto-
niuszem 531, 567, Antoniusza z Brutusem
i Kasjuszem 567; inne 36, 37, 42, 180, 186,
188, 190, 193, 239, 241, 242, 257, 295, 297,
434, 567, 570, II 86
Morze Arabskie II 129
Morze Bałtyckie, Bałtyk 506, II 128, 254
Morze Czarne 290, 414, 490, 492, 497, 545,
582, II 43, 66, 109, 110, 129, 130, 141,
194, 239, 348, II 240, 300
Morze Czerwone II 35, 129, 223, 227 '
Morze Egejskie: działania floty rzym. w dru-
giej wojnie macedońskiej 300, przeciw
Antiochowi 318-320, przeciw piratom

490; zwycięstwo Lukullusa nad flotą Pontu 492; najazd Kostoboków II 240; wypędzenie egipskich żeglarzy przez Macedończyków 232; handel 323, 589; inne 290, 295, 297, 299, II 47

Morze Irlandzkie II 190

Morze Jońskie 581

Morze Kaspijskie 497, II 109, 128

Morze Lewantyńskie 290

morze Marmara zob. Marmara

Morze Martwe II 151, 184

Morze Północne II 42, 43, 112, 128

Morze Śródziemne, Mare Nostrum: pierwotne ludy 52, 57; klimat, struktura obszaru 29-32; handel 129, II 255-257;

Indeks 723

walki z piratami 425, 489, 490, II 50; inne 25, 35, 40, 58, 66, 199, 214, 226, 228, 237, 268-281, 290, 291, 303, 306, 323, 331, 334, 335, 354, 413, 414, 436, 438, 476, 489, 490, 499, 506

Morze Tyrreńskie, M. Etruskie (Mare Tyrrenum, M. Etruscum) 70, 240

Morze Żółte II 255
mos maiorum 172, 220, 271, 353, 373, II 8, 429

Moskwa, m. 576

Moza, rz. II 188

Mozela, rz. 512, II 402, 410

Mucjanus zob. Licyniusz Mucjanus

G. Mucjusz Scewola, Mucjusz Kordus Sce-

wola, bohater rzym. 116

Kw. Mucjusz Scewola, konsul 95 r. p.n.e.

431, 432, 454, 605

P. Mucjusz Scewola, konsul 133 r. p.n.e.

122-124, 127, 396

muli Mariani 425

Mulucha, rz. 419, 420

Mulwijski Most, Pons Milvius 467, II 376-

-378, 421

L. Mummiusz 313

L. Munacjusz Plankus 560, 586

Munda, m. 540, 546, 555, 571

munera II 324; m. mixta II 325; m. patrimo-

nium II 324; m. personalia II 325
municipia 184, II 213, 239; m. splendissima II
214, 265

Mur Aureliana II 359
Mur Hadriana II 190, 243-245, 247, 282,
301, 302
Murena zob. Licyniusz; A. Terencjusz War-
ron

Mursa, m. II 344
Mury Serwianskie 175, II 397
Mutina, m. 273, 467, 559-561, 570, 571, II
127, 130

Mykeny, Mykeńczycy 40, 48, 52, 57
Mylae (dziś. Milazzo), m. 40, 41, 233, 234
Myonessos, przylądek i m. 319
Myos Hormos, port II 129

Nabatejczycy 498, 581, II 36, 227, 232

Nabis, tyran Sparty 303

Nadrenia zob. Ren

Naissos (dziś. Nisz), m. II 354
namiestnik prowincji 335, 337, 338, 340-
-342, 371, II 20, 54, 94, 102, 108. 193

Napala, m. II 35

Napoleon Bonaparte 260, 576, II 7, 113, 162,
439

Nar, rz. 188

Narbo, Narbona, m. 341, 410, 411, 506, 512,
II 132, 365

Narczyz, wyzwoleniec II 84, 113

Narnia, m. 188, II 28

Narses, król Persji II 371, 438

Naulochos, zatoka 573

navicularii II 325, 326, 394

Nazaret, m. II 151

Nazyka zob. Korneliusz Scypion Nazyka

Neapolis (dziś. Neapol), m. 67, 137, 170,
185, 187, 272

Neapolitańska Zatoka 33, 53, 77, 573, 591,
594, II 89

Neckar, rz. II 192, 242

nefas zob. fas

Negew II 227

negotiatores 371, 373

nekropolis 61

Nemausus (dziś. Nunes), m. 410, II 52, 55, 135-137, 221, 267

Nemorensis Lacus (dziś. Nemi), jezioro 34, 78

Nene, rz. II 252

Nepete, m. 178, 184

Nepos zob. Korneliusz; Platoniusz

ne quis iudicio circumveniat 403

Neron Cezar, syn Agryppiny Starszej i Germanika II 73, 78

Neron (Lucius Domitius Ahenobarbus, Nero Claudius Caesar), cesarz II 87-95;

osobowość II 87, 89, 90, 120, 138, 179, 180; adoptowanie przez cesarza Klaudiusza i objęcie rządów II 85, 87; polityka wobec Armenii i Partii II 92, 107-109, 117, 193, 196, 227, 228, 230, wobec Palestyny II 105, wobec Brytanii II 115;

zarząd prowincji II 118, 119; działania gospodarcze II 100, 125, 129, 130, 256;

finanse II 97, 98; budowle II 100, 101, 136, 260, 262; stosunek do nauki II 140, 146; prześladowanie chrześcijan II 90, 153, 154, 288; rozrywki, hulanki, zbytek II 87, 95, 133, 139, 146, 160, 180, 424, 435; pożar Rzymu II 90, 420; występy

724 Indeks

artystyczne, podróż do Grecji II 89, 156;

pałac Złoty Dom zob. Domus Aurea; małżeństwa N. II 89; obyczaje za N. II 272;

ostatnie lata panowania, spisek na życie N. i śmierć II 91-94, 155-158, 170; inne II 94, 103, 105, 108, 115, 128, 143, 145, 149, 156, 159, 172, 174, 176, 179, 197, 200, 268, 294, 298, 317

Neronia, święto II 89

Nerwa (Marcus Cocceius Nerva), cesarz II 160, 200-203, 205, 216-218, 250, 261, 265, 292

Nerwiowie 510, 511, 513

Nesson (dziś. Nestos), rz. II 351

Nessos (mit.), centaur II 232

Nestor, król Pylos 40

Neus zob. Nowizjum

Gn. Newiusz, poeta 85, 127, 381-384, 600, II 142

Newstead, m. II 243, 244

nexum 159

nexus 135

Nicea (grec. Nikaia, dziś. Iznik), m. w Azji Mn. II 300, 380, 422

Niebuhr Barthold Georg 165

niewolnicy, servi 66, 218, 345, 347, 367, 368, 375, 376, 455, 587, II 96, 122, 123, 131, 250; handel niewolnikami 135, 218, 367, 370, 414, II 53; bunty i powstania n. 394, 395, 425, 426, 447, 468, 471, II 115; zob. też servitium

Niger zob. Pesceniusz Niger

P. Nigidiusz Figulus, pretor 58 r. p.n.e. 605, 608

Nijmegen, m. II 188

Nikaja, Nikaia, m. w Lokrydzie 301

Nikiasz, polityk ateński 258

Nikodem (bibl.) II 286

Nikomedes II, król Bitynii 324

Nikomedes III, król Bitynii 446, 449

Nikomedes IV, król Bitynii 447, 465, 491

Nikomedia, m. II 368, 372, 380, 410, 420

Nikometryjska Zatoka 492

Nikopolis, m. 497, 536, 598

?1, rz. 34, 330, 535, 536, II 34, 35, 103, 130, 256, 286; N. Biały II 103

Nimes, m. zob. Nemausus

Nisibis (dziś. Nasibin), m. 495, II 228, 301, 321, 338, 371

Nisz zob. Naissos

Nobilior zob. Fulwiusz Nobilior

nobiles, nobilowie 349, 350, 352, 362, 476

nobilitas 166, 203, 347, 349, 351, 372, 381,
430, 433, 440, 463, 594, II 11, 18, 133
Nock A.D. II 153
Nola, m. 66, 437, II 68
nomen (imię rodowe) 105
nomen Latinum, "miano latyńskie", zob.

Latinus status
Nomentum, m. 115
Noniusz Marcellus II 411
Norba, m. 148, 184, 216
G. Norbanus 453
Norbanus Lappiusz Maksymus zob.

Lappiusz
Noreja, m. 421
Noricum (dziś. Styria) II 46, 66, 86, 119,
128, 240

Normandia 511, II 252
Normanowie II 189
Northumbria II 440
Norwegia II 254
notae censoriae 171
notarii II 385
Novae, m. II 239
Novaesium zob. Nowizjum
novae tabulae 479, 480
Novilara, m. 48

Noviomagus Batavorum, m. II 188
Nowa Kartagina, Carthago Nova (dziś. Car-
tagena), m. 183, 243, 246, 259, 260, 264,
275, 420, 469
Nowantowie II 243
Nowizjum, Novaesium (dziś. Neus), m. II
44, 186
Numa Pompiliusz (leg.), król rzym. 92, 98,
103, 108, 114
Numancja, m. 243, 278-281, 283, 362, 393,
394, 413, 415
Numantynowie 283

Numasios, posiadacz złotej fibuli 79
numen 102
numerarii II 393

numeri II 242, 246; n. Brittonum II 242
Numerian (Marcus Aurelius Numerianus),
cesarz II 365, 366, 411
Numidia (dziś. Algieria): w drugiej i trzeciej
wojnie punickiej 262-265, 334; walki z

Kartagina 285-287; pomoc zbożowa Rzymowi 348; wojny Rzymu z Jugurta 415-

Indeks 725

-421, II 102; włączenie i odłączenie od prowincji Afryki II 51, 308; uprawa zbóż II 26; urbanizacja II 259; chrześcijaństwo II 287; kamieniołomy 597, II 136; inne 228, 288, 529, 589, II 64, 223, 259, 333, 421

Numitor (leg.), król rzym. 86

Nymfidiusz Sabinus II 157, 158, 160, 171

ob cives servatos II 11

obywatelstwo rzymskie zob. civitas romana;

Latinus status

oculus II 262

P. Odenat, P. Septymianus Odenatus II 348, 350

Odenwald II 192, 242

Odeon (Odeum) w Rzymie II 272

oderint dum probent II 71

Odoaker, wódz germański II 426, 438

Odra, rz. II 254

Odrysonie II 13, 47

Odyseusz (leg.) 84

Oea, m. II 303

Oescus, m. II 239

Ofella zob. Lukrecjusz Ofella

Ofoniusz Tygellinus zob. TygeUin

Ogilvie R.M. 124

Gn. Ogulnius, trybun lud. 300 r. p.n.e. 162

Kw. Ogulnius, trybun lud. 300 r. p.n.e. 162

Oktawia, córka Klaudiusza i Messaliny, żona Nerona II 85, 87, 89, 140

Oktawia Młodsza, córka Antoniusza i Oktawii Starszej II 61

Oktawia Starsza, siostra Oktawiana Augusta, żona M. Antoniusza, triumwira 571, 576, 578, 580, II 24, 61

Oktawian August (Caius Iulius Caesar Octavianus Augustus), cesarz 556-584: pocho-

dzenie 556; adoptowanie przez Cezara i przybranie imienia G. Juliusz Cezar Oktawian 556, 557; konflikt z Brutusem i Kasjuszem 557, z Antoniuszem 558-560, 562; poparcie Cyserona 559-561; marsz na Rzym i bitwa pod Mutiną 561, 570;

triumwirat (przymierze w Lukce) 562, 565; bitwa pod Filippi 567-569; wywłaszczanie gruntów 569, 571; wojny i zawarcie pokoju w Brundisium 569-571;

walka z Pompejuszem 571-574; koniec triumwiratu 578; bitwa pod Akcjum 580, 581; zakładanie kolonii 585; przyjęcie

imienia Augustus II 11, 12; przejmowanie władzy II 8-13; choroba i zagrożenie życia II 13; spisek na życie A. II 13; trzy triumfy w Rzymie II 9; reorganizacja senatu i administracji w Rzymie II 8-11, 14-22, w Italii II 27-29; dalsze reformy i przejmowanie władzy absolutnej II 14-

-20; reforma wojska II 48-50, 322, finansów II 58-60; założenie mennicy II 66; polityka w sprawie granic państwa II 34-48, 69, w prowincjach II 51-58, w Afryce II 35, w Azji Mn. i nad Eufratem II 37-39, na terenie zach. Europy II 39-44, w krajach naddunajskich II 44-

-48; ,
ustawodawstwo socjalne II 26, 29-31, 53, 434, małżeńskie II 29-31; prace budowlane w Rzymie II 23, 24, 28, 135;

zaopatrzenie Rzymu w żywność II 26, 35;

osadnictwo II 52, 53, 66; spisy ludności II 13, 28, 29, 67; stosunek do sztuki II 137, 138, do nauki i literatury 600, II 139-

-149; utwory własne, pamiętniki i listy 600, II 145, 279; Res gestae II 68; stosunek do religii II 31-33, 149, 150, do Żydów II 51, 106, 290; charakter II 69, 70; rozrywki II 133; rezydencje II 17, 136;

małżeństwa 571, 572, 594; sprawa sukcesji II 60-63, 66, 68; śmierć II 68; ocena rządów A. II 63-69, 434; kult A. II 41, 55, 70, 138, 149; inne 146, 150, 563, 605, II 137, 306, 308

Gn. Oktawiusz, konsul 165 r. p.n.e. 327

Gn. Oktawiusz, konsul 87 r. p.n.e. 442, 443

M. Oktawiusz, trybun lud. 133 r. p.n.e. 396, 397, 406

Olimp, góra 309

Olimpia, m. II 91

Olisipo (dziś. Lizbona), m. 281, 544

Ołtarz Pokoju zob. Ara Pacis

omina 103

L. Opimiusz, konsul 121 r. p.n.e. 407, 408, 411, 415, 417

L. Opiusz 549

Opiusz Sabinus II 193

Oppian, poeta II 326, 327

oppidum 88

Oppidum Ubiorom, na miejscu którego powstała później Kolonia (zob.) II 42, 55

Oppius, wzgórze 89, 90

726 Indeks

Opramoas, magnat z Lycji II 257

Optat, biskup Numidii II 421

optimates, optymaci 128, 136, 408, 421, 433, 441, 457, 522, 533, 603

Optimus Princeps II 201

ora 211

Orange, m. zob. Arausio

oratio princeps II 322

Orbiliusz 600

Orchomenos, m. 450, 451

ordinarii II 323

ordo equester 372, 403, 476, 480

ordo senatorius 207, 458, II 11, 393

Ordowikowie II 189, 190

Orestes, cesarz rzym. II 426

Oretanowie 277

Orfeusz (leg.) II 329

Orkady, wyspy II 190

Orodes II, król Partii 500, 502, 503, 546, 575

Orontes, rz. II 251, 260

Orygenes II 284, 326, 327, 409, 417

Oska, m. 469

Oskowie 70, 179-181, 187, 191, 197, 203, 213, 359, 384

Osroene II 230, 232, 286; prowincja rzym. II 301

Ostia, m. 35, 94, 115, 184, 214, 216, 229, 370, 490, 542, II 28, 86, 100, 126, 131, 136, 216, 256, 258, 267; budowle II 262, 328; składy zboża 402; kult Mitry II 283;

zob. też Portus Augusti
P. Ostoriusz Skapula II 113, 114
Ostrogoci II 438
Othon (Marcus Silvius Otho), cesarz II 87,
160-165, 167, 170, 171
otium cum dignitate 458, 482
Otranto, zatoka 241
Otton I, cesarz rzym. II 439
Owernia 409, II 128, 130, 252
P. Owidiusz Naso II 32, 141

Pad, rz., tereny nad Padem 34, 35, 37-39,
53, 67, 153, 193, 240, 249, 259, 264, 272,
273, 368, 424, 586, II 124, 162, 163, 167

Padwa, m. zob. Patavium

Paestum, m. 37, 198, 229

pagus 78, 90, 112, 180

Pakorus, król Armenii II 230

Pakorus, król Partii II 227, 230

Pakorus, syn Orodessa, króla Partii 575

M. Pakuwiusz 381-383, 600

palatini, czyli comitatenses II 386, 398

Palatyn, Palatyńskie Wzgórze 41, 42, 80, 83,
87-89, 9.1, 155, 220, 379, 591, 597, II 17,
23, 32, 95, 136, 260, 309, 328

Palazzo della Cancellaria w Rzymie II 270

Palermo, m. zob. Panormos

Palestrina, m. zob. Praeneste

Palestyna 315, 325, 327, 498, 536, 575, 607,
II 51, 103-106, 165, 182, 184, 185, 232,
234, 235, 260, 315; chrześcijanie 286, 420,
421; jako prowincja rzym. początkowo (w
44 r. n.e.) włączona do prowincji Syrii
(jako Syria Palestyna II 235), za czasów
cesarza Konstantyna podzielona na trzy
prowincje Palestyny (Prima, Secunda, Ter-
tia)

Pallantia, m. 470

Pallantion, Pallanteum, m. 84

Pallas, wyzwoleniec II 84, 97, 104

Pallotino Massimo 15

Palma zob. Korneliusz Palma

Palma, osada 410

Palmyra, Palmyreńczycy II 196, 257, 266,

301, 348, 350, 355, 357, 359, 396, II 246

Pamfilia 414, 489, II 117; prowincja rzym. II 107

Pandataria, wyspa II 62

Panajtios z Rodos 387

panis et circenses II 390

Panonia (dziś. Austria i zach. Węgry) II 46, 47, 66, 68, 72, 119, 145, 155, 163, 167, 193, 194, 197, 235, 239, 240, 335, 355, 372, 379, 380; bunty II 43, 130, 344; prowincja rzym. II 66, 344; P. Dolna II 239; P. Górna II 239, 299

Panormos (dziś. Palermo), m. 233, 235, 236

Pansa zob. Wibiusz Pansa

Panteon (sanktuarium siedmiu planet) II 24, 63, 216, 261, 262, 291, 406

Pantikapajon, Panticapaeum (dziś. Kercz), m. 497

Papinianus zob. Emiliusz Papinianus

P. Papinusz Stacjusz II 277, 410

G. Papiriusz Karbon, konsul 120 r. p.n.e. 399-401

G. Papiriusz Karbon, trybun 89 r. p.n.e. 438

Gn. Papiriusz Karbon, konsul 113 r. p.n.e. 421

Indeks 727

Gn. Papiriusz Karbon, konsul 86 r. p.n.e. 444, 445, 453, 454, 478

L. Papiriusz Kursor, konsul 293 r. p.n.e. 190

G. Papiusz Mutius, wódz Samnitów 436, 439, II 28

M. Papiusz Mutius, konsul 9 r. n.e. II 28, 30

Parma, m. 38, 273, II 127

Partamazyrus, syn króla Partii II 227

partes 371, 484

Partia, Partowie: walki z Syrią 300, 503, z Armenią 494, 496, 497, II 223; początki królestwa P. 500; stosunki i walki z Pompejuszem 496, 497, 499, 531, walki z Krasusem 500, 502, 503, bitwa pod Karrami 502 (zob. też Karry); walki z Antoniuszem 574-576, 578; projekt kampanii Cezara 545, 546, 549, 551; stosunki z Oktawia-

nem Augustem II 37, 38, z następnymi cesarzami II 107-109, 196; wyprawa Trajana II 227-230, 232, 234, 245, Septymiusza Sewera II 301, 309; upadek królestwa II 320; prowincja rzym. II 228;

Partowie w wojsku rzym. II 246; inne 300, 327, 447, 550, 577, II 34, 60, 64, 65, 67, 79, 126, 128, 145, 196, 222, 254, 315

Paryzjowie II 41

Paryż 82; II 7; zob. też Lutecja

Passaro, przyładek 231, 235

Patamaspates, król Partii II 228, 230

Patavium (dziś. Padwa), m. II 127, 131, 132

pater familias 78, 105, 109, 141, II 396

pater patriae 482, II 20, 67, 78

Paterkulus zob. Wellejusz Paterkulus

Paternus, prefekt kohorty II 296

Patrae, m. 252

patres (rada starszych, zwierzchnicy rodów) 106, 107, 136 i

patres conscripti (senat jako całość) 106

patricii, patrycjusze 104, 130, 132, 135-138, 142, 157-174, 202, 203, 216-219, 349

patrimonium, czyli flscus II 58, 97, 310

patronus, patron (klientów) 105

patrum auctoritas 107, 130, 162, 166, 349, 458, 459

patrycjusze zob. patricii

Paulinus zob. Swetoniusz Paulinus

Paulus zob. Emiliusz; Juliusz

Paweł z Samosaty II 357

Paweł (Szaweł) z Tarsu, św., apostoł II 146, 152, 153, 283-285, 287

pax Augusta II 120, 431

pax Caudina 186

pax deorum ("pokój z bogami", przymierze z bogami) 104, 108, 219, 607, II 32, 290, 418

pax Romana 363, II 39, 135, 153, 249, 401, 430

Pazyfae (mit.), bogini II 171

peculatus 344

peculium 368, 376

pecus, pecunia 214; zob. też monety, pieniądze

Gn. Pedianus Fuskus II 208

Kw. Pediusz, konsul 43 r. p.n.e. 562

Sks. Peducusz, trybun lud. 114 r. p.n.e. 412

Pegazańska Zatoka 304

Pelignowie 186-188, 208, 434, 435, 438

Pelignus zob. Juliusz Pelignus

Pełła, m. II 184

Peloponez 40, 292, 312, 313, 572, II 252

Peluzjum, Pelusium, m. 535, 581

penaty 102, 103

Pendżab 495, II 255

Penińskie Góry II 245

Pennus zob. Juniusz Pennus

per aes et librom 213

Pentrowie (Pentri) 180, 198

perduellio 426, 427

peregrini 355

Perennis, prefekt pretorianów II 294, 296, 297

perfectissimus II 388

Perga, m. II 267

Pergamon: w wojnach macedońskich 295, 309; w wojnie przeciw Antiochowi III Wielkiemu 315, 316, 321, 324; P. przekazany testamentem Rzymowi 271, 324, 397, 404, 491; prowincja rzym. 340; powstanie niewolników 395; kult Augusta II 55; inne 271, 297, 299, 308, 334, 335, 388, 451, 536, 537, 546, 598

pergamin II 412

M. Perperna, konsul 130 r. p.n.e. 325

M. Perperna, wódz rzym. 469, 470

Persefona (mit.), bogini 137, 388

Perseusz, syn Filipa V, król Macedonii 269, 307-311, 323, 325, 382

Persja, Persowie 290, 306, 315, 500, 576, II 320, 321, 344, 347, 348, 357, 364, 365, 368, 371, 402, 413, 416, 437; zob. też Sasanidzi

A. Persjusz Flakkus II 140, 141, 146

728 Indeks

Perska Zatoka II 128, 228

Pertinaks (Publius Helvius Pertinax), cesarz

II 292, 296-299, 306, 318, 327

Peruzja, Perusia, m. 58, 569, 570

Perykles 358

Perynth, m. II 300

Pesaro, m. 48

G. Pesceniusz Niger II 299-301, 306, 308,

310

Pessinus, Pessinos, Pessynunt, m. 388, 446

Peszewar, m. II 259

Peterborough, m. II 252

Petra, m. w Arabii 498, II 227, 267

Petra, m. w Ilirii 531

M. Petrejusz 482, 530

Petronell, m. zob. Carnuntum

G. Petroniusz, namiestnik Egiptu II 35, 64

P. Petroniusz, namiestnik Syrii II 104

G. Petroniusz Arbiter II 90, 146

Petroniusz Sekundus II 200

Petus zob. Cesseniusz; Klodiusz

Kw. Petyliusz, trybun lud. 187 r. p.n.e. 353

Kw. Petyliusz Cerialis II 114, 187-190

Peuketowie 48

phalanx, falanga 66, 111, 176

Pianello, m. 40-42

M. Piawoniusz Wiktorynus II 351, 355

Piazza Armerina II 406, 407

Piazza Navona II 262

Picenum, Picenowie 33, 47, 188, 198, 240,

434, 437, 453, 454, 560

Piemont 47, 240

pieniądź zob. mennice; monety

pietas II 291

Piganiol Andre II 427

Piktowie (dzielili się na Kaledonów, zob., i

Wenturionów) II 372, 396, 425

pila 176, 424, 533

Piłat zob. Poncjusz Piłat

Pinariusz Klemens II 193

Piotr, św. II 152, 283, 408

Piotr Wielki, car Rosji 285

piraci, korsarze, bandyci 47, 241, 242, 273,

274, 410, 414, 415, 425, 428, 447, 465,

468, 476, 489-491, 574, II 50, 68, 112,
368, 396

Pireneje, góry 31, 259, 261, 277, 410, 507
Pireus, port 450

Pisae (dziś. Piza, Pisa), m. 239, 240
pistoires II 326

Pistoria (dziś. Pistoia), m. 481, 482

Pitagoras z Samos 217, 608

Pithekusai, m. 48

Pius zob. Tetrykus

Pizon. zob. Kalpurniusz Pizon

Pizos, m. II 323

Placencja, Placentia (dziś. Piacenza), m. 38,
240, 249, 272, 273, II 162

Planasia, wyspa II 62

Plankus zob. Munacjusz Plankus

Plantageneci, dynastia II 189

Platon II 413

A. Platoniusz Nepos II 243

Plaucjanus zob. Fulwiusz Plaucjanus

Plaucjusze (Plaucii), ród 163, 202

A. Plaucjusz II 113

M. Plaucjusz, trybun lud. 89 r. p.n.e. 438

Tb. Plaucjusz Sylwanus II 110

Plaut, Makcjusz Plautus 379, 381, 383, 389,
600, 601

plebiscita 142, 143, 162, 166

plebs, plebeii, plebejusze 104, 132, 135-145,
157, 159-166, 174, 202, 203, 219, 349, II
213

G. Pliniusz Cecyliusz Sekundus, zw. Młod-
szym (Minor) II 205, 215, 218, 220, 268,
274, 275, 279, 285, 287, 289, 298, 409-
. -411, 418

G. Pliniusz Sekundus, zw. Starszym (Maior)
II 122, 145, 148, 256, 366

Pliszczyńska Jadwiga 548, II 71, 118, 153,
155, 174, 178

plostella Punica 365

Plotyn II 352, 413

Plotyna, żona cesarza Trajana II 201

plumbeus Auster 33

Plutarch II 274-276, 281

Pluton (mit.), bóg 388

Poblilia, tribus 179

poczta zob. cursus publicus

podatki 137, 172, 338, 339, 371, 543, II 53, 59, 97, 117, 118, 182, 216-218, 274, 296, 324, 325, 392-394, 402; p. dzierżawienie 340, 342, 365, 371; zob. też annona, publicani, tributum, vectigalia

Poduke (dziś. Pondichery), m. II 129

Poetovio, m. II 46

Pole Marsowe, Campus Martius 82, 113, 220, 379, 520, 596, II 23, 262, 270

Polemon, król Krymu II 110

Indeks 729

Polemon, król Pontu II 47, 63

Polibiusz, historyk 25, 47, 86, 115, 116, 167, 206, 220, 225, 247, 268, 273, 312, 313, 341, 363, II 276, 427

Polibiusz Cypiusz, rzemieślnik zob. Cypiusz Polibiusz

policja zob. cohortes

policja tajna zob. frumentarii

Polikarp, męczennik II 290

Poliksenidas, wódz grecki 318, 319

Polion zob. Asyniusz Pollion

Pollentia, osada 410

Polluks (mit.) 80, 134, 146, 219

pomerium 60, 90, 113

Pomorze II 254

Pompeje, m. 33, 66, 369, 377, 380, 437, 588, 597-599, 607, II 127, 136-139, 150, 180, 185, 213, 279, 325

Kw. Pompejusz, konsul 141 r. p.n.e. 282

Sks. Pompejusz, syn triumwira 539, 540,

567, 569, 571-574, II 25, 50

Pompejusz Kwintianus II 296

Gn. Pompejusz Młodszy, syn triumwira 531, 539, 586

Kw. Pompejusz Rufus, konsul 88 r. p.n.e. 441, 442

Gn. Pompejusz Strabon, ojciec triumwira 437, 438, 442, 443, 453, 472

Gn. Pompejusz Wielki: oficer Sulli 453, 454, 461; współpraca z Lepidusem 467; kampania przeciw Sertoriuszowi 469, 470;

walki w Azji 495; walki z piratami 476, 490, 491; zmagania z senatem 484; działania na wschodzie 497-500; pierwszy triumwirat 484, 485; kryzysy i upadek triumwiratu 519-527; konflikt z P. Kłodiuszem 517-519, z Krassusem 519, 520;

konferencja w Lukce 520; dyktatura w Rzymie 520-522; upadek i śmierć 528-535; akcja osiedleńcza 586; lichwiarskie pożyczki 590; budowa teatru w Rzymie 551, 596; budowa drogi przez Mt. Genèvre II 45; małżeństwa 552, 594; inne 467-503, 524-546, 558, 563, 598, 607, II 16, 17, 38, 45, 109, 143, 162

Pompiliusze (Pompilii), ród 125

Pompiliusz Numa zob. Numa Pompiliusz

Pomponia Grecyna II 154

T. Pomponiusz Attykus 123, 590, 591, 603, 605

47 - Dzieje Rzymu t. II

Pomptina, tribus 179

Pomptyjskie Bagna, Pomptyjska Nizina 75,

77, 160, 182, 542

Poncjusz Piłat II 104, 152

Pondichery, m. zob. Poduke

Pons Milvius zob. Mulwijski Most

Ponst Sublicius 94

Pont, królestwo 325, 414, 446, 447, 452, 468,

492, 495, 496, 498-500, 536, 546, II 47,

63, 92, 109, 238

Pontiae, wyspa 188

pontifex maximus, najwyższy kapłan 98, 123,

131, 167, 479, II 20, 32, 381

pontifices 92, 94, 108, 162, 460; zob. też

flamen

Pontus Augusti, m. II 407

Popiliusze (Popili;), ród 125, 163, 352
G. Popiliusz Lenas, konsul 172 r. p.n.e. 325
G. Popiliusz Lenas, legat L. Kasjusza 422,

426

M. Popiliusz Lenas, konsul 173 r. p.n.e. 274,

354

P. Popiliusz Lenas, konsul 132 r. p.n.e. 399,

403

Poplikola zob. L. Geliusz Poplikola
Poppea Sabina, żona M. Sylwiusza Othona,

później cesarza Nerona II 87, 89, 160
Poppediusz Sylon, wódz Marsów 433, 436,

439

G. Poppeusz Sabinus II 110
Kw. Poppeusz Sabinus, konsul 9 r. n.e. II 31
populares, popularzy 128, 136, 408, 421, 427
populi (małe jednostki terytorialne) 78, 435
populus 142, 166, 408
Porchester, m. II 371

Porcja, córka M. Porcjusza Katona Młod-
szego, żona M. Juniusza Brutusa 594
Porcjusze (Poreii), ród 203, 352, 356
Porcjusz Festus II 153

G. Porcjusz Katon, konsul 114 r. p.n.e. 425
L. Porcjusz Katon, konsul 89 r. p.n.e. 438
M. Porcjusz Katon Młodszy, zw. Utyckim,

prawnuk Cenzora 481, 482, 484, 485, 518,

522, 527, 539, 547, 564, 593, 594, 603

M. Porcjusz Katon Starszy, zw. Cenzorem,

konsul 89 r. p.n.e. 86, 127, 146, 167, 277,

286, 306, 323, 343, 344, 352-354, 356,

363, 365, 366, 368, 369, 373, 376, 378, 379,

382, 384, 385, 587, 593, 606

730 Indeks

P. Porcjusz Lęka, trybun lud. 199 r. p.n.e.

343, 356

L. Porcjusz Licyniusz, konsul 184 r. p.n.e.
356

Porfiriusz II 413, 418

Porolisum, m. II 238

Porsenna, Lars Porsenna, król Etrurii 116-
-118, 129, 133, 146

Porta Maggiore w Rzymie II 136

Porta Nigra w Trewirze II 397, 405

Porticus Aemilia w Rzymie 377

Porticus Minucia w Rzymie II 95

portoria 339, II 53

Portus, Portus Augusti, port Ostii II 100, 216

Portus lulius, port 573

Posejdonios z Apamei 606, 608

possesores 365

Postumiusze (Postumii), ród 352

Postumiusz, poseł rzym. w 181 r. p.n.e. 381

A. Postumiusz Albinus, brat Spuriusza, konsula 110 r. p.n.e. 417

L. Postumiusz Albinus, konsul 173 r. p.n.e. 361

Sp. Postumiusz Albinus, konsul 110 r. p.n.e. 416, 417

Sp. Postumiusz Albinus, pretor 180 r. p.n.e. 277, 278

Postumus zob. Latyniusz; Wipsaniusz

potentia 527

potestas rodziców II 62, 212

potestas właścicieli niewolników II 212

potestas tribunicia zob. tribunicia potestas

pozzo 46; a pozzo groby 55, 88

pożyczki na procent 371, 590, II 130

praeceptor a libelli celarii, p. a rationibus, ab epistulis II 84

praecones 170

praeda (zdobycz wojenna) 353

praedes (poręczyciele) 371

praefecti, prefekci 170, 171, 210, 211, 410, II 20, 97; p. alimentorum II 216; p. annonae II 26, 68, 95, 210, 307, 381, 387; ^ . castro- rum II 50; p. equitum 548; p. fabrum II 50;

p. legionum II 352; p. praetorii II 21, 307, 322, 386, 392 (zob. też cohortes praetoriae); p. Urbi (Rzymu) II 17, 27, 95, 290, 297, 307, 322, 381, 386, 387; p. vehiculo-

rum II 208; p. vigilum II 25, 210, 381, 387;
zob. też procurator
praefectwa morum 548
Praeneste (dziś. Palestrina), m. 79, 80, 149,
179, 184, 195, 210, 211, 213, 361, 379, 389,
453, 454, 461, 569, 596
praenomen (imię osobiste) 105, II 78
praepositus ab epistolis II 208
praepositus sancti cubiculi II 384
praesides II 382, 387-389
praetor, praetores, pretor 118, 130, 162, 170,
171, 179, 211, 323, 337, 348, 354, 356, 357,
382, 459, II 26; p. fiscalis II 218; p. maxi-
mus IIS; p. peregrinus 355, 389; p. urbanus
i 355
praetorii (ex-pretorzy) 203, II 12, 28, 54
Prae Wood, m. II 41
pragmaticus II 144
Pratica di Mare, m. zob. Lavinium
prefekt zob. praefe"', '
prefekt w prowincji, zw. później prokurato-
rem, zwierzchnik prowincji cesarskiej zob.
procurator
Premnis, m. II 35
Prestopans, m. 155
pretorianie zob. cohortes praetoriae
pretorzy zob. praetor
Prima Porta II 137
primicerius notariorum II 385
primicerius sacri cubiculi II 384
Primus zob. M. Antoniusz Primus
M. Primus, namiestnik Macedonii II 13, 64
primus inter par es II 13
princeps, princeps cmtatis 517, 527, II 13, 17,
63
princeps iwentutis II 62, 67, 178
princeps legibus solutus est II 322
princeps senatus 396, 472, 473, II 9

principatus, pryncypat II 14, 205, 279, 322

principes (żołnierze pierwszej linii) 176, 264, 424

prisci latini (pra-Latynowie) 78, 208

Priyenum, m. 186

Probus (Marcus Aurelius Probus), cesarz II 355, 359, 362-364, 397

pro consule, prokonsul 170, 337, 354, II 12, 14, 93

procurator, początkowo zw. praefectus (zwierzchnik prowincji cesarskiej) II 50-54

procurator, procuratores (zarządcy prywatnych majątków cesarskich) II 20, 59, 96

Indeks 731

procurator a patrimonio II 97

procurator ad ripas Tiberis II 95

procurator aguarum II 95

procurator de Minucia II 95

procurator portus Ostiensis II 95

procurator proyinciae Belgicae et utriusque Germaniae II 192

procurator vicesimarum hereditatum II 97

procuratores (ściągający podatki i czynsze) II 95

procuratores ludorum, munerum II 134

prodigia (znaki woli bożej) 123

profectio II 270

prokonsul zob. pro consule

proletarii lub capitecensi 112, 419, 590

pronaos 99

pro praetore, propretorzy 170, 337, 354

Sks. Prppercjusz II 139-141

prorogatio 337, 350, 362, 426; p. imperii 170

protector lateris divini II 352

protectores et domestici II 385

provinciae, prowincje 200, 335-345, 370,

publicani (dzierżawcy podatków) 172, 340, 342, 371, 373, 404, 405, 432, 589, II 118

Kw. Publiliusz Filon, konsul 339 r. p.n.e. 162, 163, 165, 170

Publiliusz Syrus 601

Pulcher zob. Klaudiusz; Klodiusz

Pullus zob. Juniusz Pullus

puls, papka 101

Pupienus (Marcus Clodius Pupienus), cesarz II 335, 336

Purdom W.T. 22

purthne 64

Puteoli, m. 272, 369, 370, 589, II 100, 119, 131, 150, 256

Pydna, m. 310, 323, 325, 372, 386

Pylos, m. 40

Pyrgi, m. 102, 216

Pyrrus, król Epiru 85, 128, 174, 191, 195-199, 205, 206, 214, 215, 218, 229, 230, 239, 251, 257, 262, 266, 292, 295, 384, 601

quad.riga.tus 215

quaestio, quaestiones (trybunał karny) 427, 431, 461, 475, II 16, 322; q. de rebus repetundis 344, 403, 426, 427, 432, 460, 461, 474, 478; q. perpetua 345, II 307; q. perpetua de rebus repetundis 357

quaestor, quaestores 109, 131, 135, 145, 170, 338, 354, 355, II 11, 53, 213, 323, 382; q. Italici, czyli classici 210, 211, 229, q. Ostiensis 427, q. parricidii 109, q. pro praetore 477, q. sacri palatii II 385, 387

quaestorii (ex-kwestorzy) 203, II 9

quattuorviri consulares II 208

Quetta, m. II 259

732 Indeks

quinquennium 520

quinqueviri mensarii, "komisja pięciu" (rodzaj banku) 159

Quirinalis zob. Kwirynał

Qumran, m. II 151

Radamist, bratanek Mitrydatesa, króla Armenii II 108

rady miejskie (municypalne) II 213, 215,
324, 383, 393

Raete, m. 369, II 172

Ramnes, tribus 105, 111

Randeja, m. II 92, 109

Raszów, m. II 194

Ratiaria, m. II 239

ratio, rationes II 59; r. patrimonii II 97

rationalis II 386, 389

Rawenna, m. 520, II 50, 374, 425

Rea, Rea Sylwia, Ilia (leg.), matka Remusa i
Romulusa 80

reciperatores 171, 338, 343, 344, 356

Recja, Raetia 460, II 66, 117, 193, 223, 240,
242, 302, 344, 364; prowincja rzym. II 45,
46

rector 517, II 8, 16

rector ac gubernator 564

redditor lucis aeternae II 371

Regia w Rzymie 98, 123, 131

Reggio Emilia, m. 38

Regillianus, pretendencja do tronu ces. II 344

Regillus, jezioro 117, 146

regiones II 25

regnum 398

Regulus zob. Atyliusz; Memiusz

rei gerundae causa 536

Reims, m. zob. Duocortorum

Reitia (mit.), bogini 47

Reks zob. Marcjusz Reks

religio (w pierwotnym tego słowa znaczeniu,
"lęk") 103

Remedello, m. 37

Remowie 510

Remus (leg.), brat Romulusa 82, 86, 126

Ren, rz.: 35, 151, 410, 506-509, 512, 516, II
41-45, 49, 50, 112, 117, 126, 510, II
186-188, 192, 197, 259, 344, 351, 402;

zabezpieczenie granicy na R. II 68, 223,
246, 251, 314, 396; Nadrenia 510 II
42-45, 49, 67, 72, 79, 96, 109, 111, 112,
128, 130, 155, 160, 161, 186, 188, 192-

-194, 220, 242, 300, 333, 351, 367, 403,
512; gęstość miast w II w. n.e. II 259;

rzemiosło 252, 257; kult Mitry 282; wyko-
paliska budowli rzym. II 268

rerum repetitio 114

res divina 389

res humana et res divina 548

res privata II 310

responsa II 210; r. iurisprudentum II 210

respublica 184

Restitutor orbis II 197, 400

Retowie II 45

rex. któl 91, 107, 117, 549, 550

Rex (przydomek) zob. Reks (Marcjusz Reks)

Rex Allen 24

rex sacrorwn 98, 121, 131

Rhegium, m. 198

Rheinzabem, m. zob. Tres Tabernae

Rhyndakos, rz. 451

Richborough, m. zob. Rutupiae

Rimini, m. zob. Ariminum

Rinaldone, m. 37

ripenses zob. limitami

ritus Graecus 219

Riwiera Francuska 46, 409

Rodan, rz., tereny nad R. 35, 151, 249, 409,
410, 422, 423, 506, 509, II 112

Rodos, wyspa, miasto-państwo 271, 297,
299, 309, 315, 318, 321, 323, 334, 335, 370,
414, 449, 452, 499, 589, 600; pobyt cesarza
Tyberiusza II 62, 67

rogatio 396

Roger de Flor 230

Roksolanowie II 193

Roma (mit.), bogini 215, II 41, 42, 55, 66, 70, 149, 216, 262

Roma quadrata 112

Romulus (leg.), założyciel Rzymu 82, 83, 85, 86, 88, 90-92, 98 (grobowiec Romulusa), 100, 106, 108, 126, 382, 548, II 144

Romulus, synek cesarza Maksencjusza II 405

Romulus Augustulus, ostatni cesarz zachodniorzym. II 426

Romus (leg.), syn Odyseusza i Kirke 84

Rosja, teren R. 546, II 47, 110, 193

Rostovtzeff Michaił (Michael) 25, II 434

rastra, "dzioby", Rostra, nazwa mównicy na Forum Romanum 183, 216, 220

Rottweil, m. zob. Arae Flaviae

Indeks 733

ród zob. gens

Rubikon, rz. 525, 526, 528, 543, II 8

Rubriusz, trybun lud. 122 r. p.n.e. 402

Rufus zob. Celiusz; Egnacjusz; Faniusz; Feniusz; Minucjusz; Pompejusz; Rutyliusz; Salwidienus; Sulpicjusz; Werginusz

Rullianus zob. Kw. Fabiusz Maksymus Rullianus

Rullus zob. Serwiliusz Rullus

Rumunia, teren R. 505, 545

Ruspina (Henchir-Tenir), m. 538

Rutupiae (dziś. Richborough), m. II 113, 371

P. Rutyliusz Lupus 436-438

Rutyliusz Namacjanus zob. Klaudiusz Rutyliusz Namacjanus

P. Rutyliusz Rufus, konsul 105 r. p.n.e. 432, 603

Rutylus zob. Marcjusz Rutylus

Rzym, Urbs (miasto): klimat i położenie 33,

38, 39, 80, 82, 84-94, 203; założenie i początki miasta 82, 84-94, 104, 109, 114, 120, 126-128; początki potęgi 61, 71, 114; czasy królów 64, 67, 95-102; gospodarka, rolnictwo 100, 101; wytwórczość i handel 79, 101, 102, 134, 183, 214, 365, 369, II 60, 97, 127, 131, 256, 257; zaopatrzenie w żywność 95, 99, 100, 103, 125, 216, 296, 589, II 26, 28, 123, 217, 294;

liczba ludności 200, 541, 592, 597, II 132;

administracja II 12, 18, 20, 67, 307, 383, 387, 541 (zob. też magistratura); walki o miasto - zajęcie przez Etrusków 66, 79, 98-100, zajęcie przez Porsennę 70, 116, 133, napad Galów 70, 124, 126, 155, 156, zagrożenie przez Hannibala 255; marsz na Rz. Poppediusza Silona, wodzą Marsów 433, walki Cezara z Pompejuszem 437, marsz na Rz. Cynny i Mariusza 443, 481, Rz. w rękach Sulli i Cynny 441-443, bitwa Sulli, Krassusa i Mariusza 441, 442, 454, marsz Lepidusa 464, 467, 481, planowany marsz Katyliny 480, 481, planowany marsz Sulli 441, 480, marsz żołnierzy zwolnionych przez Cezara po bitwie pod Farsalos 537, marsz Oktawiana 561, zamiar marszu Werginusza II 157, marsz Antoniusza Primusa (69 r. n.e.) II 167-169, 299, walki z Witeliuszem II 165, 169, 170, marsz na Rz. armii cesarza Othona i Witeliusza II 164, 165, marsz

Saturninusa II 197, marsz cesarza Sewera II 374; zdobycie Rz. przez Wizygotów i Wandalów II 402, 425, 426; triumf Cezara 546, Augusta II 68 i Tytusa II 185; niepo-koje w mieście 438, II 16, 64, 65, 186;

pożary II 90, 91, 98, 100, 127, 180, 420, 592; zarazy II 100, 180, 344, 429; za-
budowa 97-100, 134, 215-218, 358, 359, 377-379, 596, 597, II 23-28, 63, 100, 135-138, 150, 179, 216, 241, 260-

-267, 270, 272, 309, 312, 327, 328, 405, 588; budowa wodociągów II 86, 127, łąźni II 135; nauka, literatura i sztuka 379, 381, 382, 547, 597-599, 602-608, II 139, 142, 143, 241, 274-283, 291, 328; życie towa-
rzyskie 602, II 133; uroczystości na 800-

-lecie założenia II 86, publiczne rozrywki 348, II 26 (zob. też ludi, gladiatores); spi-
sywanie dziejów Rz. 62, 85, 95, II 144, 145 (zob. też Flawiusz Józef, Liwiusz, Tacyt);

gminy chrześcijańskie II 90, 152, 153, 283, 284, 288-290; wykopaliska 36, 44, 77, 98, II 270; inne 46, 135, 157, II 12, 149, 150, 277, 279, 294, 296, 324, 326, 338, 386, 397, 403, 410, 440, 466, 467 i passim

Rzym Wschodni II 380, 426, 432; zob.
Konstantynopol

Rzymianie w początku swoich dziejów 35,
44, 47, 50, 52, 54, 60, 75, 85, 90-92, 94,
101, 103 i 104

Saala, rz. II 42

Sabejczycy II 36

Sabelowie, sabelskie plemiona 67; S.-Itali-
kowie 49; S.-Oskowie 179-181

Sabinia, Sabinowie 39, 83, 88, 90-92, 126,
133, 149, 189, 190, 198, 208, 212, 240;

Sabinek porwanie 90, 91, 126

Sabinus zob. Flawiusz; Herdoniusz; Klau-
diusz (Appiusz); Metiusz Kurcjusz; Nym-
fidiusz; Opiusz; Poppeusz

Sabińskie Góry 165, 216 II 140

Sabrata, m. II 303

Saby królestwo II 36

Saccopastore, m. 36

sacellum 98

sacra 155

sacrosancti (nietykalni) 139

sacrosanctitas 142, II 9; s. tribunicia zob. tri-
bunicia potestas

734 Indeks

sacrum II 384; s. consistorium II 385

Saepta lulia 597

Sagumbrowie II 67

Sagunt, m. 242, 245, 246, 248, 259, 332. 470

Sahara II 102, 225, 256, 267

Sajdak Jan II 287

Sakrowir zob. Juliusz Sakrowir

Saksonia, Saksonowie, II 344, 368, 371, 396,
397, 425, 439, 440

Salassowie II 45, 64

Salentynowie 198

Salerno, m. 37, 42

salii 89, 92

Saliowie 92

Salo (dziś. Jałon), rz. 277, 279, II 277

Salomon, król żydowski 498

Salona (dziś. Split), m. 574, II 372, 379, 405

Salome, córka Herodiady II 151

Saloninus, syn cesarza Galliena II 344

saltus 34, II 53; s. Bwunitanus II 324

Salus (mit.), bogini 218

G. Salustiusz Kryspus 597, 603, II 278

salutationes II 205

Saluwiowie 401

Kw. Salwidienus Rufus 561, 570

Salwiusz Julianus II 210, 237

Salwiusz Tryfon, przywódca powstania niewolników na Sycylii 426

Samarabrywa (dziś. Amiens), m. 513

Samaria II 51, 152

Samarytanie II 104

Sambra, rz. 511

Samnium, Samnici 39, 49, 110, 114, 165, 176, 180-182, 185-191, 193, 195-198, 206, 212, 255, 274, 434-436, 439, 453-455, II 28

Samos, wyspa 318, II 35

Samosata, m. 499, II 196, 276, 357

Samotraka, m. 452

Samuel (bibl.) II 104

Sanctis de Gaetano 25

Saona, rz. 508

Saraceni II 368

Saragossa, m. zob. Caesaraugusta

Sarapis (mit.), bóg 607, II 150, 282, 327, 328

Sardes, m. II 285

Sardynia, wyspa 66, 183, 226, 233, 238-240, 247, 248, 253, 258, 274, 288, 348, 401, 412, 467, 530, 565, 572, II 68, 99; prowincja rzym. 271, 300, 335, 337, 339, 340, 460, II

12

Sarmacja, Sarmaci 414, II 193, 240, 241,

245, 246, 348, 368; prowincja rzym. II 225

Sarmizegetuza zob. Ulpia Traiana

Sasan, mag, dziad Ardaszira, króla Persji II

320

Sasanidzi, dynastia perska II 320, 350, 357,

371, 397, 402

Sasso de Fubara, osada 37

Satala, m. II 194

Saticula, m. 187

Satricum, m. 79

satura 383, II 280

Saturn (mit.), bóg 121, 122, 131, 134, II 281

Saturnalia 388

Saturninus zob. Apulejusz Saturninus

Sawa, rz. 412, 574, II 45

sądownictwo 109, 199, 356, 357, 427, 432,

433, 459, 460, 475, 481, 506, 508, II 12,

26, 94, 178, 387; zob. też iwidicus

Scaptia, tribus 184

Scewola zob. Mucjusz Scewola

scholae palatinae II 385, 398

Scoglio del Tonno, wioska 40, 41

scribae 165, 170, 338

scrinia II 385, 393

scriptura 339

Scullard Howard Hayes 24, 25

scutum 176

Scypionowie, ród zob. Komeliusze Scypio-

nowie

Scypion Cecyliusz Metellus zob. Cecyliusz

Metellus Scypion

Scytowie 414

secessio 138, 140, 166

Segesta, m. 85

Segontium (dziś. Caernayon), m. II 190

Segowia, m. 469, II 267

Segusio (dziś. Suza), m. II 45

Sejanus zob. L. Eliusz Sejanus

Sekstiusze (Sextii), ród 163, 202

G. Sekstiusz Kalwinus 409

L. Sekstiusz Lateranus, trybun lud. 376-

-367 r. p.n.e. 159-161, 163, 350

Sekstus, syn Tarkwiniusza Pysznego 116

Sekwana, rz. 151, 506, 508

Sekwanowie 508

Seleukia, m. nad Tygrysem 502, II 128, 228,
230, 309, 348, 350

^'s^s2"-2-^

Sl%¹2[^]----5,..

, ró4. 150, 234: 436' \\328' ^-^00 H
Seeukosiv, ^s3^

Se eukos Nikator 315 8
Wlgowie H 243

sella. cur[^] 107, 131
Semici 226

^mo Sancus Cmit) h •

^mpronius[^] K)' og 115

A- SempS:[^]0""). ród 137

G- Sen[^]oniu S S 440
r- P.n.e. 135 397S5' trybun l"d. 123
--413, 428-43, |4.3401' 408, 41 li

••ss[^]";::;::

^sas[^]

, P.n.e. 135,2[^]ac[^] trybun"d. 133
406--408, 411-4 n , • ^01, 403
^585, 590 11-413' ^-^O, 432: 433

P[^]01"" Lo[^]us. k^onsul 218 .

^S:[^]95

^(radastars2ych)

94- ró6, 173,200' O' y[^]0[^] 92,
351. 435. 460, 462 465 4[^] H 348' 350
9~12.16,18 21 28 ^ 6'475'[^] 11
306- ^^ 322 381 365' 86> 93- 94, 248
Wtórów zob /[^],. 3' ^^kacJe list

^con^{^^}

^407,411,429 4.173> " 60'85; ..c.
^neka zob Ań ' 67

^^ ^n sz seneka

168 • zołnlerze ^ieku 47-60 lat ^

senonowie 153 170 ,"

Indeks 735

Seleukia, m. w Syrii (dzis. Zeugma w Turcji) II 50, 196, 254, 348
Seleukidzi, dynastia 156, 271, 290, 295, 297, 315, 316, 319, 321,
327, 328, 497-500, II 104, 150, 234, 436; zob. też Antioch
Seleukos IV, król Syrii 308 Seleukos Nikator 315 Selgowie II 243
sella curulis 107, 131 Semici 226
Semo Sancus (mit.), bóg 115 Semproniusze (Sempronii), ród 137 A.
Semproniusz Aselion 440
G. Semproniusz Grakchus, trybun lud. 123 r. p.n.e. 135, 397, 399-401,
408, 411-413, 428-433, 449, 458, 463, 499, 518, 541, 585, 588, 590,
II 28
Tb. Semproniusz Grakchus, konsul 177 i 163 r. p.n.e., ojciec Gajusza
i Tyberiusza, trybunów lud. 274, 277-279, 327, 343, 353, 361, 375,
377, 381, 393

Tb. Semproniusz Grakchus, trybun lud. 133 r. p.n.e. 135, 283, 347, 393-401, 403, 406-408, 411-413, 427-430, 432, 433, 585, 590
Tb. Semproniusz Longus, konsul 218 r. p.n.e. 249
Semproniusz Tudynatus 295 Sena Gallica, m. 191, 206
senatus (rada starszych), senat, senatorzy 92, 94, 106, 173, 200, 201, 203, 214, 348, 350, 351, 435, 460, 462, 465, 466, 475, 482, II 9-12, 16, 18, 21, 28, 65, 86, 93, 94, 248, 306, 321, 322, 381-383; weryfikacje list senatorów zob. lectiones senatus
senatus consulta 122, 144, 173, II 60, 85; s. c. ultima 407, 411, 429, 467
Seneka zob. Anneusz Seneka
seniores, żołnierze w wieku 47-60 lat 112, 168
Senonowie 153, 178, 189, 191, 239, 240 Sentinum, m. 191, 382
septimontium 89 Septizodium 11 309 Septymiusz Flakkus II 256
P. Septymiusz Odenatus zob. Odenat Septymiusz Sewerus (Lucius Septimius Severus), cesarz II 299-312, 314, 315, 318, 320, 322-324, 326-328, 350, 352, 381, 382, 387, 390, 396, 401, 405, 409, 411, 412, 416
Serbia, S. teren 545, II 47 Serdica (dzis. Sofia), m. II 355
serenitas nostra II 383
Serenus Sammonik, lekarz II 326
L. Sergiusz Katylina 478-482, 518, 530, 583, 603
Kw. Sertoriusz 454, 465, 467-470, 489-492, II 45, 351
servi zob. niewolnicy
servitium (niewola) za długi 104, 135, 142, 159
Serwianus, Juliusz Ursus, szwagier cesarza Hadriana II 208
Serwilianus zob. Kw. Fabiusz Maksymus Serwilianus
Serwiliusze, ród 384 G. Serwiliusz 434
Kw. Serwiliusz Cepion, konsul 106 r. p.n.e. 422, 426, 427
Serwiliusz Cepion Faniusz II 64 Gn. Serwiliusz Glaucja 427, 429
P. Serwiliusz Izaurykus, konsul 79 r. p.n.e. 489
P. Serwiliusz Rullus, trybun lud. 63 r. p.n.e. 478, 479
P. Serwiliusz Watia Izaurykus, konsul 48 r. p.n.e. 536, 537, II 38
Serwiusz Cepion, konsul 140 r. p.n.e. 281, 282
Serwiusz Honoratus zob. Mariusz Serwiusz Honoratus
Serwiusz Sulpicjusz Galba, cesarz zob. Galba
Serwiusz Sulpicjusz Rufus 606
Serwiusz Tuliusz ve! Mastarna (leg.), król rzym. 95-97, 99, 100, II 10-113, 115, 129, 132, 136
sestertii II 60 Setia, m. 184
Severn, rz. II 113, 189 seviri Augustales II 31, 135 Sewenny, góry 514, II 128
Sewerowie, dynastia II 321-329, 352, 399, 416
Sewer Aleksander (Marcus Aurelius Severus Alexander), cesarz II 302, 317-322, 326, 328, 329, 333, 342, 381, 401, 412, 417

736 Indeks

Sewerus zob. Juliusz; cesarz Flawiusz Wale-

riusz Sewerus; cesarz Septymiusz Sewerus
Sewilla, m. 261, 284, 540; zob. też Hispaliis
sextans 347

Shelley Percy Bysshe II 185
Shropshire, kopalnie II 252
siccari II 104
Side, m. 318, II 267
Sierra de Toledo, m. 243
Sierra Nevada, m. 31
Signia, m. 148, 184, 216
Silchester, m. II 371
silentarii II 385

Silon zob. Poppediusz Silon
Silva Arsia, m. 116

Simon Marcel II 421
Singara, m. II 228, 371

Singidunum (dziś. Belgrad), m. II 239, 259
Sinuessa, m. 189, 229
Sirmium, m. II 241
Siskia (dziś. Sisak), m. 574, II 46
Sitifis, m. II 323
sit u la 47

Skagen, m. II 42
Skandynawia II 128, 451
Skapula zob. Ostoriusz Skapula
skarbiec zob. aerarium
Skaurus zob. Emiliusz Skaurus
Skrybonia, żona Oktawiana 571, 572
Skryboniusz, Furiusz Kamillus zob. Furiusz

Kamillus Skryboniusz
G. Skryboniusz Kurion, konsul 76 r. p.n.e.

545
G. Skryboniusz Kurion, trybun lud. 50 r.

p.n.e. 523-525, 529, 545, 591
Skryboniusz Libon Druzus II 72
Skordyskowie 412, 425
Skutari zob. Chrysopolis
Słońca-boga kult II 282, 317, 328, 361, 405,
414, 416

Słońce Niezwyciężone zob. Soi Imictus
Smyraa, m. 316, 317, II 125, 276, 290
Soaemias, matka cesarza Heliogabala II 328
socii. socii et amid (sprzymierzeńcy) 115,

208, 210, 211, 335, 336, 360, 499
socii (wspólnicy w spółce) 371; s. navales 197
socii Latini nominis 184
Sofena, królestwo 447
Sofia zob. Serdica
Sohemos, król Armenii II 231

Soknopaiu Nesos, m. II 324

Sokrates 432, II 275

Soi Imictus, Stolice Niezwyciężone (mit.) II
327, 328, 376, 416
solidus II 391

Solon, prawodawca 112
Solway, Solway Firth, zatoka II 190, 243,

302

Somalia, Somali II 35, 129
Sora, m. 187
Sosigenes, uczonec 547
Southampton Water II 371
G. Sozjusz, konsul 32 r. p.n.e. 575, 578
Sparta, Spartanie 193, 303, 306, 312, 313
Spartakus Trak 468, 471, 475, 586
Spengler Oswald II 427

Spezia, m. zob. Luna
Spina, m. 67

spis ludności zoti. census
splendissimum municipium II 214
Spira, m. II 252
Split zob. Salona
spolia opima II 11, 63
Spuriusz zob. Kasjusz; Meliusz
Spuriusz Larcjusz, towarzysz Horacjusza Ko-
klesa 116

squamata zob. hamata
Stabie, Stabiae, m. II 180
Stacjusz zob. Cecyliusz; Papiniusz
Stacjusz Pryskus II 230
Stanwick, m. II 189
stationes II 323
T. Statyliusz Taurus II 26
Stayeley E.S. 165
Stefanus, urzędnik II 199
L. Stertyniusz 377
Stesichoros, poeta 84
stipendium 339, II 53
St. Louis, m. II 126
stoicy 387, 606, 608, II 90, 91, 150, 197, 198,

203, 280, 281

Stolon zob. Licyniusz Stolon
stowarzyszenia zob. collegia
Strabon, ojciec Pompejusza, triumwira, zob.

Pompejusz Strabon

Strabon z Amazei, geograf 598, II 148
Strasburg zob. Argentorate
Stylon zob. Eliusz Stylon
Styria zob. Noricum
suarii II 326

Indeks 737

sublica 94

Sucro (dziś. Aluza), rz. 470

Sudan II 256

Sudd, m. II 103

Suessa Aurunca, m. 183, 187

Suessonowie 508

Suessula, m. 184

suffetes 228

suffragia 111

Sugambrowie II 42

sui iitris 375

Sulla zob. Korneliusz Sulla

Sulpicjanus, teść cesarza Pertinaksa II 297, 299

P. Sulpicjusz Galba, konsul 200 r. p.n.e. 299, 301

Sulpicjusz Galba, Serwiusz, cesarz zob. Gal-
' ba

Sulpicjusz Galba, konsul 144 r. p.n.e. 279, 281, 344

G. Sulpicjusz Gallus 386

P. Sulpicjusz Kwiryniusz II 35, 39, 68

P. Sulpicjusz Rufus, trybun lud. 88 r. p.n.e. 439-442, 444 i

summi fastigi yocabulum II 14

superstitio 103, 219, 389

Sura, m. II 196, 396

Surenowie, ród 502, 503

susceptores II 393

Sussex Weald, kopalnie II 251

Suthul, m. 417

Gn. Sutoriusz Makron II 75, 79

Sutrium, m. 178, 184

Suza zob. Segusio

Swebowie 508-510, 512, II 42, 193, 222, 425

G. Swetoniusz Paulinus II 102, 114, 115, 117, 130, 133, 153, 162, 189, 190

G. Swetoniusz Trankwilus, pisarz 528, 538, 548, 594, II 71, 118, 153, 155, 169, 174, 178, 279, 281, 411

sybilińskie księgi zob. Libri Sibyllini

Sycylia: Fenicjanie i Grecy na S. 52, 53;

wyprawa Pyrrusa 196; we władzy Kartaginy 226; w wojnach punickich 228, 234-237, 256-258, 262; prowincja rzym. 240, 271, 335, 337, 339-341, 345, 460, 587, II 12, 338, 388; namiestnictwo Werresa 345, 474, 475; praca niewolnicza 587;

powstania niewolników 394, 395, 425-427, 447, 471, 586; zakładanie kolonii

428; okupuje Cezar 530; atak Oktawiana na S. 572; S. otrzymuje ius Latu 544;

podatek gruntowy 543; produkcja zboża 134, 348, 370, 402, 468, 586-599, II 26, 124; wykopaliska 48; inne 40, 41, 48, 67, 80, 84, 128, 137, 183, 238, 248, 249, 253, 287, 332, 339, 341, 386, 410, 454, 460, 490, 530, 565, 571, 573, 574, II 12, 64, 405, 454

Sydon, m. II 127

G. Sydoniusz Apollinaris II 411

Syfaks, król Numidii 264

Sykoris, rz. 530

Sykulowie 48, 77

Sylanus zob. Juniusz Sylanus

G. Syliusz, artystokrata rzym. planujący zamach na cesarza Klaudiusza II 84

G. Syliusz, senator planujący zamach na cesarza Tyberiusza II 72

G. Syliusz Italikus II 277

Sylurowie II 114, 189

M. Sylwiusz Othon, cesarz zob. Othon

Sylwanus zob. Plaucjusz Sylwanus

Synaj II 227

synoikismos 79

Syrakuzy, m. 40, 67, 193, 214, 228, 230, 231, 237, 257, 258, 260, 379

Syria, Syryjczycy: podzielona między Seleukidów i Ptolemeuszów 290, 315; stosunki z Rzymem w II w. p.n.e. 325-330; najazd Tigranesa 494; zajęta przez Pompejusza 497, 498; inwazja Fartów 503, 575; przyznana Dolabelli 556; zajęta przez Kasjusza 567; prowincja rzym. II 11, 79, 107-

-109, podział prowincji II 104, 300, 308, namiestnicy 500, 502, 546, II 72, 104, 105, 109, 165, 230; pobyt inspekcyjny Augusta II 64; kupcy syryjscy 589; II 257; produkcja oliwy 251, eksport żywności II 125;

chrześcijanie II 286, 423; miejsce urodzenia Domicjusza Ulpiana II 411, Hero-diana II 412, śmierci Germanika II 73;

wykopaliska II 251; inne 413, 520, 522, 535, 566, 575, 577, II 49, 50, 128, 193-

-195, 227, 228, 241, 251, 255, 299, 301, 309, 348, 357, 368, 412, 492, 497-500,

502; Syria Palestyna zob. Palestyna

Szapur I, król Persji II 338, 344, 348, 364, 416

Szawel zob. Pawel

738 Indeks

Szczepan, św. II 152

Szekspir (Shakespeare) William II 143

Szelest Hanna II 315, 359, 411

Szerszel zob. Cezareja w Mauretanii

szkła wyrób II 127, 130, 252, 403

Szkocja, Szkoci II 190, 191, 243-245, 292, 302, 373, II 130, 396, 425

Szwabia II 42

Szwajcaria, Sz. teren 508, 509, II 44, 162;

wykopaliska rzym. II 268

Szwarcwald zob. Agri Decumates

Szwecja, Sz. teren II 254

Śląsk II 254

Świątynia Jerozolimska II 184, 234

Świątynia Pokoju, Templum Pacis II 261, 262

tabernae 215, 216, II 261

tablinum 220

tabu/a amicorum 334

tabulae censorum 122

tabulae pontiflcum 123-125, 221

tabularium 596, II 178

T. Tacjusz, władca miasta Kures (Cures) 90-92

Tacyt (Marcus Ciaudius Tacitus), cesarz II 360, 363

Tacyt (Publius Cornelius Tacitus), historyk 116, 129, 527, II 14, 77, 78, 145, 158, 160, 171, 174, 191, 205, 278, 279, 288, 291, 299, 411

Tag, rz. 277, 281, II 267

Takfarinas, wódz numidyjski II 102, 103

Taksila, m. II 128

Tamiza, rz. II 113, 126, 371

Tanakwil (leg.), córka Tarkwiniusza Pysz-
nego 96

Tanaus (dziś. Tay), rz. II 190

Tanger zob. Tingis

tansvectio equorum 146

Taormina zob. Tauromenium

Tapae, m. II 193, 237

Taprobane (dziś. Cejlon), wyspa II 129, 255,
402

Tapsus, m. 539, 541, 589

Tarent, pierwotnie Taras, m.: port 35; zało-
żenie osady 48, 52; wojna z Rzymem 193,
195, 197, 207; w drugiej wojnie punickiej
255, 271; handel 53, 213, 241, 269; litera-
tura i sztuka 379, 381, 382; kolonie Grak-
cha 402, 411; spotkanie Antoniusza z
Oktawianem 572, 578; inne 35, 40, 180,
182, 185, 192, 215, 228, 232, 236, 271, 572

Tarentyjska Zatoka 193, 195

Tarkwinie, Tarquinii 53, 55, 58, 62, 96, 116,
151, 178, 179, 187

Tarkwiniusze, dynastia 95-97, 549

Tarkwiniusz Kollatinus 116

Tarkwiniusz Pyszny (Lucius Tarquinius Su-
perbus) (leg.), ostatni król rzym. 67, 97,
99, 100, 115-118, 126, 146, 219

Tarkwiniusz Rzymianin 128

Tarkwiniusz Stary (Lucius Tarquinius Pris-
cus), król Rzymu 53, 90, 94-97, 99-111,
115

Tarpeja (leg.), westalka 90

Tarpejska Skała 109, 399

Tarracina, pierwotnie Anxur, m. 77, 79, 115,
187, 229, 598

Tarraco (dziś. Tarragona), m. 259, 544, II
S2, 55, 63

Tars, m. II 348, 379

Tartessos, m. 243

Tarymska Kotlina 500, II 254, 255

Tascjowanus, wódz Brytów II 41

Taszkurgan, Kamienna Wieża, m. II 254

Ta-Ts'in, kraj II 254
Taunus, góry II 192
Tauromenium (dziś. Taormina), m. 573
Taurus zob. Statyliusz Taurus
Taurus, góry 320, 321, II 38, 107, 372
Taurynowie 240
Tavoliere, m. 36, 37
Tay zob. Tanaus, rz.
Tebriz, m. 576
Tektosagowie 422
Telamon, przyładek 239
Telegonos (leg.), syn Odyseusza i Kirke 84
Tempe, przełęcz 301
Tenkterowie 512, II 65
Tenney Frank 25
Teodoryk, król Ostrogotów II 438
Teodozjusz I Wielki, cesarz II 424
Teodozjusz II, cesarz II 424, 438, 439
Teofast, uczeń Arystotelesa 128
Teokryt II 141
Teopomp, historyk 128
Terencja, żona Cyclerona 594
Indeks 739
P. Terencjusz Afer, komediopisarz 379, 383,
389, 600, II 411
M. Terencjusz Warron, encyklopedysta 86,
369, 463, 474, 530, 547, 552, 587, 603, 605,
606, II 123, 146, 148
G. Terencjusz Warron, konsul 216 r. p.n.e.
251, 253
M. Terencjusz Warron, konsul 73 r. p.n.e.
468
A. Terencjusz Warron Murena, konsul 23 r.
n.e. II 13, 45, 64
G. Terentiiusz Harsa, trybun lud. 462 r.
p.n.e. 139

Termini, m. zob. Interamna
terminus ante quem 113
Termopile, wąwóz 306, 318
termy zob. łaźnie
Terni, m. zob. Interamna
terra marna 38

terra sigillata II 128, 130, 252
terramare lud, "terramarikolanie" 39, 41, 50
territorium 206
Kw. Tertulian, Kw. Septymiusz Florencjusz

Tertulianus II 179, 285-287, 327, 409
Tesalia 290, 301, 302, 304, 306, 307, 309,
311, 312, 450, 531, 533, II 327
Tessaloniki, m. 312, 531, II 347, 406, 407
Testaccio, kopiec zob. Monte Testaccio
testatio deorum 114
Tetiusz Julianus II 193

Tetrykus, G. Pius Tetrykus II 355, 357, 361
Teuta, królowa Ilirii 241, 242
Teutoburski Las II 44, 68, 155
Teutonowie 421-425, 505, 512
Thamugadi (dziś. Timgad), m. 207, II 265,
267, 272, 275 '
Theveste, m. II 35, 225
Thugga, m. II 103, 267
Tibur (dziś. Tivoli), m. 80, 178, 184, 210,
211, 597, 598, II 260, 268; wykopaliska 88
Ticinus, rz. 249
Tigranes I, król Armenii 447, 449, 476,
493-500, 502

Tigranes II, król Armenii II 37, 64
Tigranes V, król Armenii II 108
Tigranocerta, twierdza 494, 499, II 108
Timajos, historyk 84, 85, 86, 128
Timezyteusz zob. Furiusz Timezyteusz
Timgad zob. Thamugadi
Timmari, m. 42

Tingis (dziś. Tanger), m. II 52, 102

Tiridates I, król Armenii II 91, 108, 109,
183, 227

Tiridates II, król Armenii II 315

Tiridates III, król Armenii II 371

Tiridates, rywal Artabanosa II do tronu Par-
tii II 107

Tiridates, rywal Fraatesa IV do tronu Partii
II 37

tirocinium fori 604

Tissa zob. Cisa

Titius, tribus 105, 111

tituli 126

Tivoli zob. Tibur

Tjana, m. II 282, 327

toga 131

Togidubnus, syn Kunobelina, króla Brytanii II 113

Tolosa (dziś. Tuluza), m. 422, 544, II 167, 410

Tolumniusz Lar, król Wejów 150

Tołstoj Lew Nikołajewicz II 143

Tomi (dziś. Konstanca), m. II 141, 194

Tongres, m. II 252

Torrimpietra, m. 36

Toskania zob. Etruria

touto 180

Toynbee Arnold II 427

Tracja, Trakowie 377, 378, 380, 412, 450, 545, II 47, 213, 239, 323, 333, 342, 347, 350, 357, 364; prowincja rzym. II 86, 110, 117

traditio II 420

Traianopolis, m. II 239

Trajan, ojciec cesarza Trajana zob. Ulpiusz Trajan

Trajan (Marcus Ulpius Trajanus), cesarz:

adopcja przez cesarza Nerwę i objęcie władzy II 200; osobowość II 201, 205, 220; miejsce urodzenia II 220; działania w Germanii II 200, 242; polityka i aneksje na wschodzie II 194, 222, 223, 225, 227-245, 254, 259, 301; podatki II 217;

finanse II 215, 309; opieka socjalna II 216; roboty publiczne, budowle II 256, 260, 261, 265, 267, 268, 270, 272, 291, 401;

zakładanie kolonii II 212, 259; stosunek do prowincji II 218, 219, 309, do armii II 246, do senatu II 203, 206, do nauki i uczonych II 274, 281, do chrześcijan II

740 Indeks

285, 287, 289, 290, do Żydów II 232; kult

cesarza II 161; inne II 91, 160, 208, 218,
257, 308, 333, 396

Trakowie, trackie plemiona 307, 312, 465,
471, II 47, 49, 50, 193; T.-Besowie 565

Transjordania 498, II 104, 105, 227, 232,
251, 259, 265

Transylwania 42, II 193, 237-239

Trapani zob. Drepanum

Trapezus (dziś. Trapezunt), m. II 348

Trazea zob. Klodius Petus Trazea

Trazymeńskie Jezioro 36, 250, 292

Trebia, rz. 249, 292

L. Trebeliusz, trybun lud. 67 r. p.n.e. 476

Trebonian Gallus (Caius Trebonianus Gal-
lus), cesarz II 342, 344

G. Treboniusz, pretor 48 r. p.n.e. 520, 530,
551, 556, 566, 567

Trerus, rz. 77, 148, 149, 205

Tres Tabernae (dziś. Rheinzabern), m. II 252

Trewir zob. Augusta Trevirorum

Trewirowie II 112, 187

triarii (żołnierze trzeciej linii) 176, 264, 424

G. Triariusz, legat Lukullusa 495

tribuni aerarii 474, 475, 547

tribuni celerum 110

tribuni militum 110, 138; /. m. consulari pote-
state 144, 160

tribuni plebis, trybuni plebejscy, ludowi
138-140, 143, 145, 169-173, 200, 201,
349, 353, 459, 467, 475, 517, 521, 522, 548,
574

tribunicia potestas, sacrosanctitas II 9, 14, 61,
64, 381

tribunicii (ex-trybuni) 203

tribus praerogativa 168

tribus terytorialna 110-113, 139, 157, 168,
169, 179, 184, 186, 202, 440, 442, 444; t.
rustica (wiejska) 164, 168, 240, 347; t.
urbana (miejska) 89, 90, 164, 168, 347; t.

plemienna 105, 106, 110-112

tributa 109, 339, 404, 405

tributa ultra zob. ultra tributa

tributum (podatek gruntowy) 137, 210, 253,
357, 358, II 53, 217

tributum capitis 339, II 53

tributum soli 339, II 53
triumphator 108, 220, II 23; triumf 220, 221,

II 34
triumwi capitales 170, 357, II 26

triumviri monetales 214, II 60

triumwi rei publicae constituendae consulari
potestate 562

trybunał apelacyjny cesarski II 19

trybunał de rebus repetundis zob. quaestio de
rebus repetundis

Tryfon zob. Salwiusz Tryfon

Tritonis, jezioro II 225

Troesmis, m. II 194, 239

Troja, m. 85, 150, 451, II 90, 273

Trynowantowie 513, II 41, 114

Trypolis, m. 31, II 130

Trypdlitania 229, II 302, 327, 407

Tuaregowie zob. Getulowie

Tudorowie, dynastia II 180

Tukidydes, historyk 56, 66, 603

Tulia, córka Cyclerona 608

Tulia (leg.), córka Serwiusza Tuliusza 97

Tuliusze (Tulii), ród 125, 137

Kw. Tuliusz Cycleron, brat mówcy 513

M. Tuliusz Cycleron, mówca: początek ka-
riery 474-476; wybór na konsula 478;

plan "zgody stanów" 482-484; pierwsze
kontakty z Cezarem 484, 485; wygnanie z
Rzymu i powrót 517-519; prokonsul w
Cylicji i pośrednictwo w negocjacjach
Cezar-Pompejusz 525; stosunek do woj-
ny domowej 527, 541; stosunek do jedy-
nowładztwa Cezara 550, 552; wniosek o
amnestię dla zabójców Cezara 555; po-
parcie dla Oktawiana 561; śmierć w wy-
niku proskrypcji 564; pisma 547, 552, 600,
601, 603-606; mowy - przeciw Werre-
sowi 345, 474, przeciw Krassusowi i Katy-
linie 478-482, filipiki 556-560, 563, 564;

inne 107, 121-124, 139, 159, 221, 229,
339, 401, 483, 520, 549, 566, 590-592,
594, 598, 608, II 8, 70, 82, 139, 146, 148,
279, 329, 409, 410

M. Tulliusz Cynceron, syn mówcy 565, 600
Tulliusz Serwiusz zob. Serwiusz Tulliusz
Tullus Hostyliusz (leg.), król rzym. 92
Tuluza zob. Tolosa
Tunezja zob. Afryka, prowincja rzym.
Tunezyjska Zatoka 183
tunica praetexta 131
Turbon zob. Marcjusz Turbon
Turcy II 438
Turdetanowie 277
Indeks 741
Turioj, grec. Thurioi, tac. Thurii lub Thurium, potem Copia, m. 193, 195, 197, 332
turma (jednostka wojskowa) 111
G. Turraniusz II 26
Turyn, m. zob. Augusta Taurinorum
Tusculum (obok dziś. Frascati), m. 79, 80, 84, 115, 146, 149, 163, 184, 203, 594
tutor 375
Tutor zob. Juliusz Tutor
Tyatejra, m. 451
Tyber, rz. 29, 34, 35, 49, 58, 66, 77, 78, 80, 82, 88, 94, 102, 115, 116, 134, 178, 188, 226, 397, 454, 592, II 24, 98-100, 190, 251, 256, 317, 370, 376, 377
Tyberiusz (Tiberius Claudius Nero, Tiberius Caesar Augustus), cesarz II 71-79: rodzice 572, II 61, 71; charakter II 71, 72, 75, 77, 98, 99, 120, 133, 138, 179, 182;
sprawa sukcesji tronu po Auguście II 61, 62, 66-68, 73, 75; rozwód z Wipsanią i małżeństwo z Julią II 61, 66; pobyt na Rodos II 67, na Capri II 75, 78; intrygi Sejana II 73, 75, 77; procesy o zdradę II 77; działania w Armenii II 37; walki w Panonii II 46, w Recji i Germanii II 42-45, 65-68, w Galii II 68; polityka wschodnia II 107, 108, 118, w Germanii II 110, 112, 117, w Brytanii II 113; zarząd prowincji II 117, 118; organizacja administracji II 93-96, 212; finanse II 96;
polityka gospodarcza II 129; pałac II 136;
budowle II 136, 260; T. a nauka II 148, a

religia II 149-151, a wojsko II 102, 155;

pamiętniki II 145; wyznaczanie następców
II 73, 78; inne II 20, 59, 64, 65, 82, 90, 92,
97, 98, 102, 103, 110, 117, 118, 120, 133,
139, 143, 174, 176, 325 '

Tyberiusz Aleksander, prefekt Egiptu II 106,
165

Tyberiusz Gemellus, wnuk cesarza Tyberiu-
sza II 78, 79

Tybet II 254

Tybullus zob. Albiusz Tybullus

Tygellin, Ofoniusz Tygellinus II 89, 90, 98,
120, 156-159, 294

Tygrys, rz. II 228, 371

Tygurynowie 421-424, 426

Tyne, rz. II 190, 243, 302

Tyr, m. 226

Tyrrenowie, Tyrsenowie zob. Etruskowie

Tyrreńskie Morze zob. Morze Tyrreńskie

Tytus (Titus Flavius Vespasianus), cesarz:

osobowość II 179, 182; wojny II 184, 185,
190; budowle II 260, 262, 265, 270, 272;

stosunek do literatury II 277, 279; kult T.
II 179, 197; inne II 172-183, 190, 197,
268

Ubiowie II 42, 43, 55

Ufetina, tribus 186

ukrzyżowanie II 152, 289, 396

Ulpia Traiana, Colonia Ulpia Traiana, m.

(dziś. Sarmizegetuza) II 237, 238
Ulpian zob. Domicjusz Ulpian
Ulpiusz Marcellus II 245, 292
M. Ulpiusz Trajan, ojciec cesarza Trajana II

196

ultra tributa 358

Umbria, Umbrowie 70, 188, 189, 208, 359,

381, 434, 437

uncia 347

unciarum foenus 159

urbanitas 595

urbi et orbi 577

Urbikus zob. Loliusz Urbikus

wbs, miasto 90, 97; u. geminata 89; Urbs

zob. Rzym (miasto)
Uriconium (dziś. Wroxeter), m. II 114, 189,
267

Usk, rz. II 189

usus, "użytkowanie" (forma zawarcia mał-
żeństwa) 141, 218
Utyka, m. 263, 287, 288, 370, 418, 529, 539,
589, II 132
Uzypetowie 512, 522, II 65

vae, puto deus fio II 178

vae yictis 156

Yale of York II 250

yaletudinaria II 123

vallum zob. fossatum

Vasio, m. II 119

Vaticanum zob. Watykan

yectigalia 172, 339, II 98, 118

velites 176

Veii zob. Weje

Velia, wzgórze w Rzymie zob. Welia

Velia, Elea (dziś. Castellamare della Bruca),
m. 137, 197

Velitrae, m. 79, 148, 149, 556
venetiones 596, II 294

742 Indeks

veni, vidi, vici 536

Venosa zob. Venusia

Venta Silurum (dziś. Caerwent), m. II 189,
267
Venusia (dziś. Venosa), m. 36, 190, 193, 206,
437

Yercellae, m. 424
ver sacrum, święta wiosna 50
versus Fescennini 221
Verulamium (dziś. St. Albans), m. II 41, 114,
191, 267

Vesontio (dziś. Besancon), m. 510, II 157

Vetera, Castra Vetera (dziś. Xanten), m. II

44, 186-188

veto, weto 172, 200, 201, 344, 458, 521
vexillationes II 244, 246, 398
vexillum 207

via Aemilia Lepidi 273
via Aemilia Scauri 274
via Appia 165, 187, 205, 471, II 216, 309,

405

via Aurelia 240
via Cassia II 376
via Domitia 410
via Egnatia 301, 312
via Flaminia 240, 250, 256, 273, II 28, 63,

376

via Latina 205, 453
via Praenestina II 405
via Sacra 98, 220, 379, 595
via Valeria 188, 436-438, II 86
via Valeria Claudia II 86
viatores 170

vicarii, agentes vices praesidium II 306, 352
vicarii, zastępcy II 386, 387, 389
vicanus in urbe, vicarius urbis Romae II 387
vicennialia II 372
vicesima hereditatum II 59
Vico, góra zob. Monte Vico
vicomagister, vicomagistri II 25, 31
vicus, wieś 78

Vicus Tuscus, Plac Etruski 98
Vienna, Colonia Iulia Florentia Vienna (dziś.

Vienne), m. 544, II 52, 66, 290
vigintiviri II 11
Villa Hadriana 598
villicus 368

Viminacium, m. II 239
Viminalis zob. Wiminal
vinarii II 326

Vindobona (dziś. Wiedeń), m. II 194, 239,
241, 259

Vindonissa (dziś. Windisch), m. II 44, 252
vir darissimus II 203, 318, 387
virgines Vestalis, westalki 108, 131, 155, 412
viri egregii II 210
viri eminentissimi II 210, 389
viri perfectissimi II 210, 389
viritane 160, 211, 273, 411
virtus 352, II 279

Visurgis (dziś. Wezera), rz. II 44, 66, 111
Vivera, wyspa 48
Vix, m.' 151

Volaterrae (dziś. Wolterra), m. 454, 460
Volsinii zob. Wolsynie
Yolturnus, rz. 186, 272
Volustana, góry 309
Vulcan (Vilcan), przełęcz II 237
Vulci, m. 58, 218

Waballatus, syn królowej Zenobii II 350,

355

Wadymońskie Jezioro 188, 191
Wakcejowie 278, 279, 281
Walencja 284, 470
Walens (Valens), cesarz II 424
Walens Fabiusz zob. Fabiusz Walens
Walentyńian I (Valentinianus), cesarz II 424
Waleria, córka cesarza Dioklecjana, żona

cesarza Galeriusza II 369
Waleria Messalina, trzecia żona cesarza

Klaudiusza II 84, 85

Walerian (Publius Licinius Valerianus), ce-
sarz II 342, 344, 347, 348, 354, 418
L. Waleriusz, konsul 449 r. p.n.e. 140, 142
Waleriusz Antias 127, 602
G. Waleriusz Flakkus, poeta II 277
L. Waleriusz Plakkus, konsul 100 r. p.n.e.

457

L. Waleriusz Flakkus, konsul 86 r. p.n.e.

444, 451, 457

G. Waleriusz Katullus, poeta 549, 602, II

140, 141

M. Waleriusz Lewinus 257, 295
M. Waleriusz Maksymus, konsul 300 r.

p.n.e. 166

M. Waleriusz Marcjalis II 179, 265, 277
Mn. Waleriusz Messala, konsul 263 r. p.n.e.

231

Indeks 743

M. Waleriusz Messala, konsul 31 r. p.n.e. II
39, 45, 139, 143

M. Waleriusz Messala Korwinus II 63
L. Waleriusz Messala Wolezus II 54
L. Waleriusz Potitus, konsul 449 r. p.n.e.

140, 142

Waleriusz Sewerus zob. Flawiusz Waleriusz

Sewerus

Walia II 114, 130, 189-191, 243, 396

Wał Antoninusa II 190, 244, 245, 247, 292,
302

Wandalowie II 240, 355, 364, 402, 425, 426
Wardar, rz. 545

Kw. Wariusz, trybun lud. 434
Warron zob. Terencjusz Warron
Warus zob. Atiusz; Kwinktyliusz
Wash, zatoka II 113

Watykan, Vaticanum, Watykańskie Wzgó-
rze 80, II 138, 407
Watykańskie Muzeum 598, II 268
P. Watyniusz, trybun lud. 59 r. p.n.e. 484,

485, 488, 518, 545, 565
Wecellinus zob. Kasjusz Spuriusz Wecellinus
Weje, Veii, m. 44, 55, 58, 62, 84, 89, 99,

115, 116, 150, 151, 155-157, 175, 178, 219
Wejentowie 118, 150
Welia, Velia, wzgórze w Rzymie 82, 89, 379,

II 262

M. Wellejusz Paterkulus II 144, 145
Wenecja, m. 153, 228, 229, II 406
Wenetowie z Bretanii 506, 511, 512
Wenetowie z Italii (Atestynowie) 47, 274,

423

Wenuzja zob. Venusia
P. Wentydiusz 560, 570, 575
Wenus (mit.), bogini 78, 85, 388, 552, li 216,

262; W. Rodzicielka (Genetrix) 575, 595,

596
Wercyngetoryks, wódz Arwernów 514, 515,

II 115

P. Wergiliusz Maron 86, 384, 571, 600, II 30,
33, 63, 65, 138, 139, 141-145, 277, 329,

411

Werginia, dziewczyna rzym. zasztyletowana

przez ojca w obronie jej czci 140
L. Werginiusz Rufus II 157, 160, 162, 163,

171

Werika, wódz brytański II 113
M. Weriusz Flakkus II 146
Werona, m. 272, 602, II 167, 338

G. Werres 341, 345, 474, 475, 588, 604

Werus (Lucius Aurelius Verus), adoptowany
przez cesarza Antonina Piusa, współre-
gent cesarza Marka Aureliusza II 230, 292

Werus (Lucius Ceionius Commodus Verus), cesarz II 201, 203, 230, 292, 369

Werus, adoptowany syn cesarza Hadriana, zob. Eliusz Werus

Werus Juliusz, namiestnik Brytanii zob. Juliusz Werus

Wespazjan (Titus Flavius Vespasianus), cesarz: dojście do władzy II 165-171; osobowość II 172, 174, 179; reformy w administracji II 175-179, w wojsku 188; organizacja floty II 180, 294; polityka na wschodzie II 105, 107, 194, 196; wojna żydowska II 105, 182, 183, 234; polityka w prowincjach II 196, przyznanie Hiszpanii praw latyńskich II 196; działania w Galii II 113, w Brytanii II 189, w Nadrenii i nad Dunajem II 188, 192; walka z Klasykusem II 186-188; finanse, podatki, oszczędzanie II 179, 180, 182, 215; prace publiczne, budownictwo II 260-262, 265; stosunek do nauki II 217, 274, 280, do chrześcijan II 289; sprawa sukcesji II 197; kult W. II 178, 281; inne 339, II 100, 107, 198, 268, 272, 282, 288

Westa (mit.), bogini 98, 102, 103, II 32, 100, 328

westalki zob. yirgmes Yestalis

weterani II 49; osiedlanie w. zob. kolonie rolnicze weteranów

Wetiusz Bolanus II 189

weto zob. veto

Weturia, matka Koriolana 149

Westynowie 186, 188, 434

Wezera, rz. zob. Visurgis

Wezuwiusz, góra-wulkan 33, II 180

Węgry, teren W. 37, 42

Wheathampstead, m. 513

G. Wibiusz Pansa 559-561

Wiedeń zob. Vindobona

Wielka Brytania (dziś.) 199

Wielka Macierz zob. Kybele

Wielkopolska II 254

Wiesbaden zob. Aquae Mattiacae

Wiktoria (mit.), bogini 215

Wiktoryn zob. M. Piawoniusz Wiktorynus

Wilamowitz-Moellendorf Uirich von II 153

744 Indeks

Wilhelm Orański, król Anglii II 272

Wilczyca Kapitolińska 82, 84, 101, 126, 217

"willanowiańczycy" 41, 42, 44, 47, 48, 50, 55, 57, 58, 67, 88

Wiminal, Viminalis, -wigorze 80, 100

Windeks zob. Juliusz Windeks

Windelikowie II 45

Windisch zob. Yindonissa

Wipsania, córka Wipsanusza Agryppy, pierwsza żona cesarza Tyberiusza II 61, 66

M. Wipsanusz Agryppa, trybun lud. 18 r. p.n.e., konsul 37, 28, 27 r. p.n.e.: stanowiska II 9, 52, 65, 66, 69; w wojnie peruzyskiej 570, przeciw Pompejuszowi 561, 570, 572, 573, 580, 581, 583; wyprawa do Hiszpanii i Galii II 39, 41, 42, 65; nadzór nad prowincjami II 52, 61, 64; prace publiczne, budowle II 23, 24, 63, 118, 135, 262, 406; jako pisarz II 148; inne II 13, 24, 32, 39, 62, 73, 369

Wipsanusz Agryppa Postumus II 62

Wiriatus, wódz Luzytanów 281

Wiriusz Lupus II 301

Wirtembergia II 333

Wisła, Vistula, rz. II 254, 314

Witeliusz (Aulus Vitellius), cesarz II 160-171, 184, 186, 196, 197

L. Witeliusz II 104, 161, 162

M. Witruwiusz II 146

Wizygoci II 425, 426

Wogezy, góry 510

wojskowej służby obowiązek 137

Wokoniusz, trybun lud. 169 r. p.n.e. 374

Wokula zob. Dylus Wokula

Wolezus zob. Waleriusz Messala Wolezus

Wolkowie Tektosagowie 422

Wologezes I, król Partii II 108, 109, 196,
230, 314

Wologezes III, król Partii II 230

Wologezes IV, król Partii II 301

Wolskowie 133, 145, 148, 149, 160, 175, 178,
179, 182-184, 216, 413, 474, 556, II 277

Wolsynie, Volsinii (dziś. Bolsena), m. 64,
379

Wolterra zob. Volaterrae "^^'^^t

Woltumna (mit.), bóg 64, 98 /^^^1.

Wolumnia, żona Koriolana 149

Wolumniusze, ród 125

Woluzjanus, syn cesarza Treboniana Gal-

lusa II 342

Wołoszczyzna II 110

Wordsworth William II 142

Wortigern, władca Brytów II 425 •

Wroxeter, m. zob. Uriconium

Wulka, rzeźbiarz 99

Wulkan (mit.), bóg 98

Wulson zob. Maniusz Wulson

wyzwoleńcy zob. liberii

Xanten zob. Vetera

York, m. zob. Eburacum

Yorkshire, kopalnie II 252

Zabdaz, wódz palmyrski II 357

Żarna, Żarna Regia, m. 265, 266, 362

Zamek Świętego Anioła II 260

Zanzibar II 129

zaraza w Italii II 344

zegar słoneczny i wodny 386

Zela, m. 495, 536

Zelandia II 254

zeloci II 104

Zenobia, królowa Palrnyry II 351, 355, 357

Zeugrna, zob. Seleukia, rn. w Syrii

Zeus (mit.), bóg 327, II 267

zilath 64

Złoty Dom zob. Domus Aurea

Zoroaster II 320

Zoskales, król Aksum II 103

Zuider Zee II 42

Żelazna Brama II 237-239, 267

Żydzi: bunt przeciw Seleukidom 327; wojny żydowskie II 105, 106, 165, 182-185, 188, 232-234, 261, 270; bunt za cesarza i Trajana II 232-235; prześladowania 389, II 99, 100, 179, 234; religia II 150-152, 283, 286, 416; inne 104, 116, 227, 386, 389, 498, 536, 542, II 32, 51, 68, 86, , 103-106, 116, 117, 131, 153, 154, 172, ! 179, 184, 185, 214, 217, 232, 287, 288, 290, ! 436 i

ANEKS

BIBLIOGRAFIA PRAC W JĘZYKU POLSKIM DOTYCZĄCYCH HISTORII STAROŻYTNEGO RZYMU

(Opracował Marek Stępień)

Poniższa bibliografia nie jest i nie mogła być kompletna z kilku przynajmniej powodów. Przede wszystkim z samego założenia miała gromadzić prace głównie na temat historii politycznej i społeczno-gospodarczej oraz ustroju Rzymu, co w dużym stopniu koresponduje z treścią książki M. Cary'ego i H.H. Scullarda. Ponadto powinna służyć czytelnikowi, nie będącemu najczęściej specjalistą, w zapoznaniu się z dostępnym w języku polskim piśmiennictwem naukowym i popularnonaukowym dotyczącym historii Rzymu, a także wskazać mu kierunki bardziej szczegółowych badań. Dlatego też prace z zakresu archeologii, sztuki, kultury, filologii, filozofii i religii (w tym także chrześcijaństwa) ograniczone zostały do podstawowych encyklopedii i podręczników (zaopatrzonych zresztą zwykle w obszerne bibliografie monotematyczne), a przy wyborze monografii i poszczególnych artykułów decydował ich związek z problematyką ściśle historyczną. W nieco większym stopniu uwzględniono natomiast prace dotyczące literatury (źródła) i mennictwa rzymskiego. Bibliografia dla okresu późnego Cesarstwa może sprawiać wrażenie niekompletnej, nawet w odniesieniu do historii politycznej i społeczno-gospodarczej. Wynika to z faktu, iż książka M. Cary'ego i H.H. Scullarda kończy się na panowaniu Konstantyna Wielkiego: Cezura ta, trudna do zastosowania dla prac z historii politycznej, jest nieomal niemożliwa dla prac dotyczących problematyki społeczno-gospodarczej.

W świetle powyższych uwag należy skierować czytelnika pragnącego zapoznać się z wielością piśmiennictwa tak polsko-, jak i obcojęzycznego dotyczącego

szeroko rozumianych dziejów Rzymu, a szczególnie kultury, religii, sztuki i archeologii, do znajdującej się w drugim tomie Vademecum historyka starożytnej Grecji i Rzymu (Warszawa 1986) bibliografii, sporządzonej przez Ewę Wipszycką. Na tej właśnie bibliografii oparto w dużym stopniu poniższe zestawienie. Całość ukazującej się w Polsce, choć nie zawsze w języku polskim, literatury naukowej i popularnonaukowej poświęconej starożytności klasycznej znajduje się w dość nieregularnie publikowanym w "Meandrze" przeglądzie bibliograficznym Antyk w Polsce, opracowywanym przez zespół współpracowników czasopisma pod kierunkiem Lidii Winniczuk.

Układ poniższej bibliografii jest następujący: W działach I i II znajdują się źródła literackie i podręczniki ogólne. Dział III o układzie tematycznym zawiera podstawowe encyklopedie, słowniki oraz te monografie i artykuły, których nie można było włączyć do żadnego z działów chronologicznych, ponieważ zazwyczaj dotyczyły danego zagadnienia w odniesieniu do całej historii Rzymu lub antyku. Natomiast w części "historycznej" (działy IV, V, VI) -

640 Aneks

w związku z sygnalizowanymi wcześniej ograniczeniami tematycznymi - przyjęto za podstawę kryterium chronologiczne z podziałem na trzy okresy: od początków Rzymu do wybuchu I wojny punickiej, od 264 roku p.n.e. do końca Republiki (31 rok p.n.e.) i okres Cesarstwa Rzymskiego od Augusta do Konstantyna Wielkiego. Dzięki takiemu podziałowi uniknięto wielokrotnego notowania tych samych pozycji.

W bibliografii zastosowano następujące skróty:

Arch.

AUMCS

AUNC

AUWr.

CPH

IHKM

KH

KHKM

Kwart. Klas.

Literatura Klas.

Mean.

PH

Prace Nauk. US

Pr. Mat. Muz. Archeol.

Łódź

Przepl. Hum.
Przepl. Klas.
P.T.P.N.

RH

Roczn. Hum.

Roczn. Lub.

Roczn. Teol.-Kanon.

Roczn. UW

Spr. Pozn. T.P.N.

Spr. Wydz. Nauk. Społ.

PAN

Studia Filoz.
Symb. Phil. Posn.

Wiad. Hist.
Wiad. Num.
ZNKUL

ZNUAM

ZNUGd.
ZNUJ

"Archeologia" i

"Annales Universitatis M. Curie-Skłodowska"
"Acta Universitatis Nicolai Copernici"
"Acta Universitatis Wratislaviensis"
"Czasopismo Prawno-Historyczne"
Instytut Historii Kultury Materialnej
"Kwartalnik Historyczny"
"Kwartalnik Historii Kultury Materialnej"
"Kwartalnik Klasyczny"
"Literatura Klasyczna"
"Meander"

"Przegląd Historyczny"

"Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego"
"Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi"
"Przegląd Humanistyczny"
"Przegląd Klasyczny"

Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Prace Komisji
Filologicznej

"Roczniki Historyczne"
"Roczniki Humanistyczne"
"Rocznik Lubelski"

"Roczniki Teologiczno-Kanoniczne"
"Roczniki Uniwersytetu Warszawskiego"
"Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk"
"Sprawozdania Wydziału Nauk Społecznych Polskiej Akademii Nauk"

"Studia Filozoficzne"

"Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae"

"Wiadomości Historyczne"
"Wiadomości Numizmatyczne"

"Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego"
"Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu"

"Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Gdańskiego"
"Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego"

Bibliografia prac w języku polskim 641

ZNUŁ - "Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego"

ZNUMK - "Zeszyty Naukowe Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu"

ZNUWr. - "Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego"

ZNWSP Opole - "Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu"

I. ŹRÓDŁA LITERACKIE

Ammianus Marcellinus, poi. Ammian Marcellinus,

Rerum gestarum libri qui supersunt - na język polski przetłumaczony został tylko fragment

zachowanej części dzieła: Ekskurs o Egipcie, tłum. H. Cichocka, Mean. 30 (1975), s. 422-

430.

Appianus Alexandrinus, gr. Appianos, poi. Appian z Aleksandrii,

Historia Romana (Romaika) - Historia rzymska, t. I-II, tłum., wstęp, kom. L. Piotrowicz,

Wrocław 1957.

Aristides, Aelius Aristides, gr. Ailios Aristeides, poi. Eliusz Arystydes,
Romes enkomion - Pochwała Rzymu, tłum. W. Madyda, Mean. 6 (1951), s. 46-70.

Arrianus, Flavius Arrianus, gr. Arrianos, poi. Arrian,

Anabasis - Wyprawa Aleksandra Wielkiego, tłum. H. Gesztoft-Gasztold, wstęp, kom. J.

Wolski, Wrocław 1963;

Periplus Eukseinu Fontu - Żegluga dookoła Fontu Euksyńskiego, tłum. W. Klínger, P.T.P.N. XII (1948), z. 3, s. 399-425.

Aulus Gellius, poi. Aulus Gelliusz,

Noctes Atticae - Noce attyckie (fragmenty), tłum., oprac. S. Stabryła
[w:] Rzymska krytyka

i teoria literatury, Wrocław 1983.

Caesar, Gaius Iulius Caesar, poi. Juliusz Cezar,

Commentarii de bello civili - O wojnie domowej, tłum. J. Parandowski,
Warszawa

1951; '

Commentarii de bello Gallico - Wojna galijska, tłum., wstęp, oprac.
E. Konik, Wrocław

1978.

Cassius Dio Cocceianus, poi. Kasjusz Dio,

Historia Romana (Romaike historia) - Historia rzymska, t. I, tłum.,
oprac. W. Madyda,

wstęp I. Biezuńska-Małowist, Wrocław 1967.

Cato, Marcus Porcius Cato Maior, poi. Katon Starszy,
De agri cultura - O gospodarstwie wiejskim, tłum., wstęp, oprac. S.
Łoś, Wrocław 1956.

Catullus, Gaius Valerius Catullus, poi. Katullus,
Poezje, tłum. A. Swiderkówna, oprac. J. Krókowski, Wrocław 1956.

41 - Dzieje Rzymu t. II

642 Aneks

Cicero, Marcus Tullius Cicero, poi. Cyceon,
Dzieła, tłum. E. Rykaczewski, t. 1-8, Paryż-Poznań 1870-1879;

Brutus (fragmenty), tłum. M. Nagnajewicz, Mean. 26 (1971), s. 3-16;

De oratore (fragmenty), tłum. M. Nagnajewicz, Mean. 27 (1972), s. 18-
27;

Epistulae adfamiliares XIV 18, XVI 2, tłum. J. Kotłowski, "Filomata"
120 (1958), s. 43-44;

Epistulae adfamiliares XVI 11, XVI 12 - Alea iacta est, tłum. M.
Kaczmarkowski, Mean. 20
(1965), s. 145-148;

Epistulae adfamiliares XI 20, XI 21, tłum. G. Pianko, Mean. 21
(1966), s. 15-19;

Epistulae adfamiliares XVI 16, XVI 8, XVI 26, XVI 27; Epistulae ad
Quintum fratrem II, 13,
I, III. 8, I, III. 5, 7; Epistulae ad Atticum V, 1, tłum. G. Pianko,
Mean. 24 (1969), s. 402-
415;

Epistulae adfamiliares X 27. X 11, X 34, X 35, X 21, 113; Epistulae
ad Brutum I 12, tłum. G.
Pianko, Mean. 26 (1971), s. 34-42;

Epistulae adfamiliares XVI 4, XVI 5, XVI 6; Epistulae ad Atticum VII

2, 3, tłum. G. Pianko,
Mean. 26 (1971), s. 498-503;

Epistulae adfamiliares VII 23, VII 27. VII 25, V 18, tłum. G. Pianko,
Mean. 28 (1973), s.
109-114;

Epistulae ad Atticum, I 12, 1; Epistulae adfamiliares V 5, tłum. G.
Pianko, Mean. 28 (1973),
s. 144-145;

Epistulae adfamiliares V 9, V 11, V 10, V 10a, tłum. G. Pianko, Mean.
31 (1976), s. 94-103;

De imperia Cn. Pompei, In Catiinam orationes IV, Pro L. Murena, Pro
Archia poeta, Oratio
cum populo gratias egit, Pro Cn. Plancio - Mowy -wybrane, tłum. J.
Mrukówna, D. Turkow-
ska, S. Kołodziejczyk, przedm. K. Kumaniecki, Warszawa 1960;

Orator (fragmenty), tłum. M. Nagnajewicz, Mean. 27 (1972), s. 18-27;

Pisma filozoficzne:

1.1, De natura deorum (O naturze bogów). De auguriis (O
wróżbiarstwie). De fato (O przeznaczeniu), tłum. W. Kornatowski, kom. K. Leśniak, Warszawa 1960;

t. II, De republica (O państwie). De legibus (O prawach). De officiis
(O powinnościach). De
virtutibus (O cnotach), tłum. W. Kornatowski, kom. K. Leśniak,
Warszawa 1960;

t. III, Academicorum libri quattuor (Księgi akademickie). De finibus
bonorum et malorum (O
najwyższym stopniu dobrego i złego). Paradoxa Stoicorum (Paradoksy
stoików). Tusculanorum
disputationum libri V (Rozmowy tuskulańskie), tłum. W. Kornatowski,
J. Śmigaj, kom. K.
Leśniak, Warszawa 1961;

t. IV, Cato maior de senectute (O starości). Laelius de amicitia (O
przyjaźni). Topica (Topiki
- fragmenty), tłum. W. Kornatowski, kom. K. Leśniak, Warszawa 1963;

Pro M. Caelio, tłum. J. Korpanty [w:] J. Korpanty, Rzeczpospolita
potomków Romulusa,
Warszawa 1979, s. 137-154;

Wybór pism naukowych, tłum. K. Wisłocka-Remerowa, wstęp, oprac. M.
Plezia, Wrocław
1954;

Wybór listów, tłum. G. Pianko, wstęp, oprac. M. Plezia, Wrocław 1962.

Cicero, Quintus Tullius Cicero,

Commentariolum petitionis - Maty poradnik przedwyborczy, tłum. J.
Wikarjak, Mean. 20

(1965), s. 332-346.

Dio Chrysostomus, gr. Dion Chrysostomos, poi. Dion Chryzostom,
Najważniejsze z punktu widzenia historycznego mowy Diona Chryzostoma
nie zostały prze-

Bibliografia prac w języku polskim W3

tłumaczone na język polski. Ich opracowanie zob. M. Szarmach, Dion z Prusy. Monografia historyczno-literacka, Toruń 1979.

Diodorus Siculus, gr. Diodoros, poi. Diodór Sycylijski,

Bibliotheke - na język polski przetłumaczone zostały jedynie zachowane fragmenty ks. II

(zob. J. Schnayder, Mean. 2, 1946, s. 463-465), ks. VI (zob. M. Brożek, Mean. 24, 1969, s.

485-497).

Diogenes Laertius, gr., poi. Diogenes Laertios,

Filosofon bion kai dogmaton synagoge - Żywoty i poglądy słynnych filozofów, tłum. I. Krońska, K. Leśniak, W. Olszewski, B. Kupis, oprac., przyp., 1. Krońska, wstęp K. Leśniak, wyd. II, Warszawa 1982.

Eusebius Caesariensis, gr. Eusebios, poi. Euzebiusz z Cezarei,

Historia ecclesiastica - Historia kościelna. O Męczennikach palestyńskich, tłum., wstęp, opr.

A. Lisiecki, Poznań 1924.

Florus, Lucius Annaeus Florus, poi. Florus,

Epitoma de Tito Livio - Zarys dziejów rzymskich, tłum., wstęp, kom. I. Lewandowski,

Wrocław 1973.

Frontinus, Sextus Iulius Frontinus, poi. Frontinus,

De aquis urbis Romae - O akweduktach miasta Rzymu, tłum., wstęp C. Kunderewicz, Prace

Zakł. Arch. Ant., IHKM, z. 19 (1961).

Gaius, poi. Gajus,

Institutiones - Instytucje Gaja, tłum. T. Dydyński, Warszawa 1865-1867;

Instytucje, tłum., wstęp C. Kunderewicz, oprac. J. Rezler, Warszawa 1982.

Herodianus, gr. Herodianos, poi. Herodian,

Historia post Marcum Aurelium (Tes meta Markon basileias historiai) - Historia cesarstwa rzymskiego, tłum., kom. L. Piotrowicz, wstęp J. Wolski, Wrocław 1963.

Horatius, Quintus Horatius Flaccus, poi. Horacy,

Carmina - Pieśni, tłum. S. Gołębiowski, przyp. G. Pianko, L. Winniczuk, Warszawa

1972;

Sermones - Satyry, tłum., wstęp, oprac. J. Sękowski, Warszawa 1972;

Trzej satyrycy rzymscy. Horacy - Persjusz - Juwenalis, tłum. J. Czubek, wstęp, kom. L. Winniczuk, Warszawa 1958;

Wybór poezji, tłum. różnych autorów, oprac., wstęp J. Krókowski, wyd. II zmien., Wrocław 1967;

Invectiva in Ciceronem - Inwektywa na Cyncerona, tłum. M. Brożek, Mean. 7 (1952), s. 456-463; tłum. zbiorowe, Mean. 19 (1964), s. 107-109;

Invectiva in Sallustium - Inwektywa na Salustiusza, tłum. zbiorowe, Mean. 19 (1964),

s. 110-115.

r

lordanes, poi. Jordanes, De origine actibusque Getarum/Getica - O pochodzeniu i czynach Gotów, tłum.,

644 Aneks

oprac. E. Zwolski [w:] E. Zwolski, Historia gocka czyli scytyjska Europa, Lublin 1984, s. 91-155,

Iosephus Flavius, gr. Iosephos, poi. Józef Flawiusz,

Antiquitates Iudaicae (Iudaicae Archaiologia) - Dawne dzieje Izraela, tłum. Z. Kubiak,

J. Radożycki, wstęp E. Dąbrowski, wyd. II, Poznań 1979;

Bellum Iudaicum (Peri tu Iudaiku polemu) - Wojna żydowska, tłum., wstęp, kom. J. Radożycki, Poznań 1980;

Contra Apionem (Peri tes ton Iudaion archaiotetos), Vita (Bios) - Przeciw Apionowi. Autobiografia, tłum., wstęp, kom. J. Radożycki, Poznań 1986.

Iustinus, Marcus Iunianus/Iunianus, poi. Justyn, zob. Fragmenty, tłum. I. Lewandowski, Mean. 31 (1976), s. 503-506.

Iuuenalis, Decimus Iunius Iuuenalis, poi. Juwenal, Juwenalis,

zob. Trzej satyrycy rzymscy. Horacy - Persjusz - Juwenalis, tłum. J. Sękowski,

wstęp, kom. L. Winniczuk, Warszawa 1958.

Imns, Titus Livius, poi. Liwiusz, Ab urbe condita libri - Dzieje Rzymu od założenia miasta, wstęp do całości J. Wolski;

ks. I-V, tłum. A. Kościółek, opr., kom. M. Brożek, J. Wolski, Wrocław 1968; ks.

VI-X, tłum. A. Kościółek, M. Brożek, kom. M. Brożek, J. Wolski, opr. M. Brożek, Wrocław 1971; ks. XXI-XXVII, tłum., opr. M. Brożek, kom. M. Brożek, J. Wolski,

Wrocław 1974; ks. XXVIII-XXXIV, tłum., opr. M. Brożek, kom. M. Brożek, J. Wolski, Wrocław 1976; ks. XXXV-XL, tłum. M. Brożek, J. Wolski, Wrocław 1981; ks. XLI-XLV, streszczenia XLVI-CXLII, tłum., opr. M. Brożek, Wrocław 1982;

Dzieje od założenia miasta Rzymu (wybór), tłum., wstęp, kom. L. Strzelecki, Wrocław 1955.

Lucanus, Marcus Annaeus Lucanus, poi. Lukan,

Belli cmiis libri X/Pharsalia - Wojna domowa (fragmenty), tłum. S. Hammer, Przegl.

Klas. 5 (1939), s. 106-110.

Lucretius, Titus Lucretius Carus, poi. Lukrecjusz,

De rerum natura - O naturze wszechrzeczy, tłum. E. Szymański, oprac. I. Krońska,

kom. K. Leśniak, Warszawa 1957;

O rzeczywistości ksiąg sześć, tłum., wstęp, kom. A. Krokiewicz, Wrocław 1958.

Marcus Aurelius, poi. Marek Aureliusz,
Ta eis heauton - Rozmyślenia, tłum., posłowie, kom. K. Leśniak, Warszawa 1958.

Martialis, Marcus Valerius Martialis, poi. Marcjalis,
Epigrammaton liber/Spectaculorum liber - Epigramy, tłum. S. Kołodziejczyk, Warszawa 1971.

Nepos, Cornelius Nepos, poi. Nepos,
Chronica - fragmenty dzieła nie przetłumaczone na język polski;

De viris illustribus - Żywoty wybitnych mężów, tłum. zbiorowe, wstęp, kom., oprac. L. Winniczuk, Warszawa 1974.

Bibliografia prac w języku polskim 645

Octavianus, Gaius Iulius Octavianus Augustus, poi. Oktawian August,

Monumentum Ancyranum, tłum. S. Łoś [w:] S. Łoś, Sylwetki rzymskie. Warszawa 1958,

s. 260-271; tłum. zbiorowe, Mean. 27 (1972), s. 279-292.

Ovidius, Publius Ovidius Naso, poi. Owidiusz,
Amores II 4, tłum. M. Wójtowicz, Mean. 16 (1961), s. 474-475;

Amores III 9, tłum. W. Klinger, "Filomata" 123 (1958), s. 179-181;

Epistulae ex Ponto. Do Suiliusza, tłum. M. Wójtowicz, Mean. 20 (1965), s. 236-238;

Heroides/Epistulae Heroidum, tłum. S. Warszawska, Kwart. Klas. 5 (1931), s. 423-428; 7 (1933), s. 267-268; 8 (1934), s. 62; Przegl. Klas. 1 (1935), s. 295-296; 3 (1937), s. 781-784; 4 (1938), s. 729-732; 5 (1939), s. 740-743; tłum. J.

Wieleżyńska, Kwart. Klas. 8
(1934), s. 147-149;

Metamorphoseon libri XV - Przemiany, tłum. B. Kiciński, wybór, wstęp,
kom. J. Kró-
kowski, Wrocław 1953;

Przemiany, wybór, tłum. A. Kamieńska, Warszawa 1969;

Tristia, tłum. J. Sękowski, Mean. 10 (1955) s. 271, 445-448; 12
(1957), s. 428-432; 16
(1961), s. 192-193; tłum. M. Wójtowicz, Mean. 20 (1965), s. 523;

Poezje wybrane, tłum. J. Sękowski, wybór i oprac. L. Winniczuk, zob.
Rzymska elegia
miłosna. Tibullus-Propertiusz-Owidiusz, wybór, tłum. A. Swiderkówna,
oprac. G. Przy-
chocki, W. Strzelecki, Wrocław 1955.

Persius, Aulus Persius Flaccus, poi. Persjusz,

zob. Trzej satyrycy rzymscy, Horacy-Persjusz-Juwenalis, tłum. J.
Sękowski, wstęp,

kom. L. Winniczuk, Warszawa 1958.

Petronius, Gaius Petronius Arbiter, poi. Petroniusz,
Satyricon libri - Satyryki, tłum., wstęp, oprac. M. Brożek, Wrocław
1968;

Cena Trimalchionis - Uczta Trimalchiona, tłum. L. Stad, Warszawa
1963.

Plautus, Titus Maccius Plautus, poi. Plaut,

Menaechmi - Bracia, tłum., oprac. G. Przychocki, wyd. II zmien,
przyg. W. Strze-
lecki, Wrocław 1950;

Mercator - Kupiec (Mercator), tłum., oprac. G. Przychocki, wyd. II
zmien, przyg. W.
Strzelecki, Wrocław 1951;

Miles Gloriosus - Żołnierz Samochwaf, tłum., oprac. G. Przychocki,
wyd. II zmien.
przyg. W. Strzelecki, Wrocław 1951;

zob. Komedie, tłum., wstęp G. Przychocki, t. I-V, Kraków 1931-1937.

Plinius Maior, Gaius Plinius Secundus Maior, poi. Pliniusz Starszy,

Historia naturalis - Historia naturalna (wybór), tłum., wstęp, kom-
I. i T. Zawadzcy,

Wrocław 1961;

Naturalis historia, fragmenty odnoszące się do zwierząt, tłum. L.
Winniczuk, Mean. 21
(1966), s. 33-39, 187-190, 335-337, 538-539;

O rzeźbie w marmurze, tłum. M. Nagnajewicz, Mean. 15 (1960), s. 482-
491.

Plinius Minor, Gaius Plinius Caecilius Secundus Minor, poi. Pliniusz
Młodszy,
Epistulae. Listy, tłum. S. Patoń, do druku przyg. J. Mikołajtis,

Częstochowa 1967 (ks.
I-VII);

Traiani Panegyricus - Panegiryk na część Trajana (fragmety), tłum.
M. Wiśniowol-

646 Aneks

s'ki [w:] E. Wipszycka, {^prowadzenie do ćwiczeń z historii
starożytnej Grecji i Rzymu,
Białystok 1978, s. 123-132;

Listy w sprawie kolonów (III, 19 i IX, 37). Korespondencja Pliniusza
z Trajanem w
sprawie chrześcijan (X, 96, 97), tłum. B. Bravo [w:] E. Wipszycka,
Wprowadzenie..., s.
155-157, 159-160;

Rzymianin wobec Grecji (Ep. VIII 24), tłum. L. Winniczuk, Mean. 2
(1947), s. 290-
294.

Plutarchus, gr. Plutarchos, poi. Plutarch (z Cheronei),

Moralia (Ethika) - Moralia. Wybór pism filozoficzno-popularnych,
tłum., wstęp, kom.

Z. Abramowiczówna, Wrocław 1954;

Moralia (wybór), tłum., wstęp, kom. Z. Abramowiczówna, Warszawa 1977;

Vitae parallelae (Bioi paralleloei) - Żywoty sławnych mężów, tłum. M.
Brożek, wstęp,
kom. T. Sinko, Wrocław 1953;

Żywoty sławnych mężów, tłum., wstęp, kom. M. Brożek, Wrocław 1977 (w
obu wyda-
niach żywoty powtarzają się tylko częściowo);

Cztery żywoty. Lizander. Sulla. Demostenes. Cyceron, tłum., oprac. M.
Brożek, War-
szawa 1954; .

Jaki pożytek mogą nam przynieść wrogowie, tłum. zbiorowe pod red. M.
Borowskiej,
wstęp M. Wysocka, Mean. 30 (1975), s. 241-257.

Polybius, gr. Polybios, poi. Polibiusz (z Megalopolis),

Historiae (Historia!) - Dzieje, tłum., wstęp, kom. S. Hammer, t. I-
II, Wrocław 1957,

1962.

Pomponius Mela, poi. Pomponiusz Mela,
De chorographia - Chorographia, tłum. M.W. Łukaszewicz, Poznań 1893.

Sallustius, Gaius Sallustius Crispus, poi. Salustiusz,

Bellum Jugurthinum, De coniuratione Catilinae - Sprzysiężenie
Katyliny i Wojna z Jugur-

ta, tłum., wstęp K. Kumaniecki, Wrocław 1971;

Historiae, tłum. M. Nagnajewicz, Mean. 12 (1957), s. 198-201, 263-
266, 308-312; 13

(1958), s. 36-38, 94-98, 139-142, 291-295.

Scriptores Historiae Augustae,

Historycy cesarstwa rzymskiego. Żywoty cesarzy od Hadriana do Numeriana, tłum.,

wstęp, oprac. H. Szelest, Warszawa 1966.

Scylax, gr., poi. Skylaks,

Periplus - Periplus Sky taksa z Karyandy, tłum. K. Głombiowski, "Nautologia" 11

(1976), s. 3-12; 12 (1977), s. 47-54; 14 (1979), s. 18-27.

Seneca, Lucius Annaeus Seneca, poi. Seneka, zob. Dialogi, tłum., wstęp, oprac. L. Joachimowicz, Warszawa 1963;

Ad Gallionem de vita beata - Do Galliona. Księga o sposobach na przypadki, tłum. D.

Gościński, Mean. 37 (1982), s. 325-332;

Divi Claudii Apocolocyntosis - Apocolocyntosis czyli udyńnienie boskiego Klaudiusza, tłum. L. Joachimowicz, dodatek do: R. Graves, Klaudiusz i Messalina, Warszawa 1958, s. 653-673; tłum., kom. S. Stabryła [w:] Nowele rzymskie. Warszawa 1975, s. 367-384;

Bibliografia prac w języku polskim 647

, Epistulae morales ad Lucilium - Listy moralne do Lucyliusza, tłum. W. Kornatowski,

wstęp, przyp. K. Leśniak, Warszawa 1961;

; Na język polski przetłumaczono też dramaty Seneki: Fedra (Phoedra), Medea, Trojan-

ki (Troades), Oktawa (Octavia), Edyp (Oedipus) (fragmenty).

Suetonius, Gaius Suetonius Tranquillus, poi. Swetoniusz,

, De viris illustribus - O gramatykach i retorach, tłum. H. Szelest, Mean. 30 (1975), s. 305-319;

De vita Caesarum - Żywoty Cezarów, tłum., kom., wstęp J. Niemirska-Pliszczyńska, przedm. J. Wolski, wyd. VI, Wrocław 1987.

1 Tacitus, Publius (?)/Gaius (?) Cornelius Tacitus, poi. Tacyt, Annales/Ab excessu dm Augusti, Historiae, Germania, De vita et moribus lulii Agricolae, Dialogus de oratoribus - Dzieła, tłum. S. Hammer, wstęp T. Zawadzki, S. Hammer, t. I-II, Warszawa 1957.

Terentius, Publius Terentius Afer, poi. Terencjusz,

Eunuchus, Adelphoe, Hecyra - Komedie (Eunuch. Bracia. Teściowa), tłum., wstęp,

S oprac. M. Brożek, Wrocław 1971;

Phormio, tłum. S. Warszawska, Kwart. Klas. 8 (1934), s. 227-228, 324-331.

Vegetius, Flavius Vegetius Renatus, poi. Wegecjusz,

l Epitoma rei militaris - Zarys wojskowości, tłum. A. Komornicka, Mean. 28 (1973), s. 403-417, 485-501; 29 (1974), s. 198-232, 333-352.

Velleius Paterculus, poi. Wellejusz Paterkulus, Historia Romana - Historia rzymska, tłum., wstęp, kom. E. Zwolski, Wrocław 1970.

) Vergilius, Publius Vergilius Maro, poi. Wergiliusz, ' Bucolica, Georgica - Bukoliki i Georgiki, tłum., wstęp, oprac. Z. Abramowiczówna,

Wrocław 1953;

Georgiki, tłum., obj. A.L. Czerny, Warszawa 1956;

Eneida, tłum. T. Karyłowski, wstęp, kom. T. Sinko, Wrocław 1950 (wznowienie 1980,

oprac. S. Stabryła);

Eneida, tłum. W. Markowska, Warszawa 1970;

Eneida, epopeja w dwunastu księgach, tłum., wstęp I. Wieniewski, obj. S. Stabryła,

Kraków 1978;

Eneida, tłum., oprac. Z. Kubiak^ Warszawa 1987.

' Vitruvius, Vitruvius Pollio, poi. Witruwiusz,

De architectura libri decem - O architekturze ksiąg dziesięć, tłum. K. Kumaniecki, wstęp P. Biegański, Warszawa 1956.

II. PODSTAWOWE PODRĘCZNIKI OGÓLNE I POMOCE NAUKOWE

Yademecum historyka starożytnej Grecji i Rzymu, red. E. Wipszycka, t. I, wyd. IV,

Warszawa 1985, t. II, Warszawa 1986.

Atlas do historii starożytnej, oprac. L. Piotrowicz, Warszawa-Wrocław 1984,

Atlas historyczny świata, red. J. Wolski, Warszawa 1974 (starożytność: mapy 5-28).

648 Aneks

M. Jaczynowska, Historia starożytnego Rzymu, wyd. VII, Warszawa 1988.

M. Jaczynowska, A. Maczakowa, W. Tyioch, Historia starożytna, wyd. II zmienione,

Warszawa 1974.

N.A. Maszkin, Historia starożytnego Rzymu, Warszawa 1951.

L. Piotrowicz, Dzieje rzymskie [w:] Wielka historia powszechna, t.

III, Warszawa

1934.

J. Wolski, Starożytność [w:] Historia powszechna, t. I, wyd. III popr. i zmienione,

Warszawa 1979.

III. PRACE DOTYCZĄCE POSZCZEGÓLNYCH ZAGADNIĘĆ

i

KULTURA

Encyklopedia Antyku, red. J. Ziomecki, Wrocław 1982.

Mała encyklopedia kultury antycznej, red. Z. Piszczek, wyd. V, Warszawa 1983.

Mały słownik kultury antycznej, red. L. Winniczuk, wyd. III, Warszawa 1976.

Słownik kultury antycznej: Grecja, Rzym, red. L. Winniczuk, wyd. IV, Warszawa 1986.

K. Kumaniecki, Historia kultury starożytnej Grecji i Rzymu, wyd. VIII, Warszawa

1987.

LITERATURA

Słownik pisarzy antycznych, red. A. Swiderkówna, Warszawa 1982.

M. Brożek, Historia literatury łacińskiej. Warszawa 1969.

M. Cytowska, H. Szelest, Literatura grecka i rzymska w zarysie. Warszawa 1981.

K. Morawski, Historia literatury rzymskiej za Rzeczypospolitej, Kraków 1909.

K. Morawski, Marek Tullius Cicero, Kraków 1911.

K. Morawski, Proza i prozaicy w okresie cycerońskim, Kraków 1912.

K. Morawski, Yergilius i Horatius, Kraków 1916.

K. Morawski, Owidiusz i elegicy w epoce Augusta, Kraków 1917.

K. Morawski, Od Augusta do czasów Hadriana, Kraków 1919.

K. Morawski, Schyłek literatury rzymskiej w drugim i trzecim wieku po Chrystusie,

Kraków 1921.

FILOZOFIA

Słownik filozofów, t. I, red. I. Krońska, Warszawa 1966 (układ niealfabetyczny).

B.A.G. Fuller, Historia filozofii, t. I, Filozofia starożytna i średniowieczna, wyd. II,

Warszawa 1963.

J. Legowicz, Filozofia okresu cesarstwa rzymskiego. Jej miejsce w historii, charakter i

znaczenie. Warszawa 1962.

J. Legowicz, Historia filozofii starożytnej Grecji i Rzymu, Warszawa 1973.

W. Tatarkiewicz, Historia estetyki, t. I, Estetyka starożytna, wyd. III, Warszawa

1985.

W. Tatarkiewicz, Historia filozofii, t. I, Filozofia starożytna i średniowieczna, wyd. X,

Warszawa 1983.

Bibliografia prac w języku polskim 649

WYCHOWANIE. OBYCZAJE. ŻYCIE CODZIENNE

O. Jurewicz, L. Winniczuk, Starożytni Grecy i Rzymianie w życiu prywatnym i państwowym, Warszawa 1968.

J. Korpanty, Rzymska pochwała idealnej żony, Mean. 35 (1980), s. 156-164.

J. Korpanty, Teoria upadku obyczajów w Rzymie i jej funkcja ideologiczna, Mean. 23 (1968), s. 29-44.

H. Marrou, Historia wychowania w starożytności. Warszawa 1969.

L. Press, Atrakcje dla ludzi i bogów. O rozrywkach w świecie antycznym. Warszawa 1961.

F. Terlikowski, Życie publiczne, prywatne i umysłowe starożytnych Rzymian, Lwów 1930.

L. Winniczuk, Ludzie, zwyczaje i obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu, cz. 1-2, wyd. II, Warszawa 1985.

RELIGIE POGAŃSKIE I CHRZEŚCIJAŃSTWO

P. Allard, O męczeństwie. Warszawa 1914.

Ch.N. Cochrane, Chrześcijaństwo a kultura antyczna. Warszawa 1960.

J. Danielou, H.I. Marrou, Historia Kościoła. Od początku do roku 600, Warszawa

1984.

E. Dąbrowski, Dzieje Pawła z Tarsu, Warszawa 1947.

E. Dąbrowski, Święty Paweł. Życie i pisma, Poznań 1952.

W. Dziewulski, Zwycięstwo chrześcijaństwa w świecie starożytnym, Wrocław 1969.

M. Grant, Mity rzymskie. Warszawa 1978.

- P. Grimal, Słownik mitologii greckiej i rzymskiej, Wrocław 1987.
- M. Jaczynowska, Religie świata rzymskiego. Warszawa 1987.
- E. Jędrzyński, Recepcja chrystianizmu w Imperium Rzymskim, "Novum" 2 (1974), s. 54-81.
- Katolicyzm starożytny jako forma rozwoju pierwotnego chrześcijaństwa, red. J. Keller, Warszawa 1969.
- Kościół a państwo we wczesnym chrześcijaństwie, oprac. H. Rahner, Warszawa 1986.
- Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa, red. J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, Poznań 1971.
- J. Steinmann, Paweł z Tarsu, Kraków 1965. r"
- T. Zieliński, Religia Rzeczypospolitej Rzymskiej [w:] Religie świata antycznego, t. IV, cz. 1-2, Kraków-Warszawa 1927, 1933.
- M. Żywczyński, Kościół i społeczeństwo pierwszych wieków. Warszawa 1985.

ARCHEOLOGIA I SZTUKA

- Encyklopedia sztuki starożytnej. Europa. Azja, Afryka. Ameryka, Warszawa 1974.
- G. Charles-Picard, Sztuka rzymska. Warszawa 1975.
- J. Ciechanowicz, Rzym - ludzie i budowle. Warszawa 1987.
- Historia sztuki starożytnej, red. A. Czegodażew, Kraków 1967.
- A. Sadurska, Archeologia starożytna Rzymu, t. I, Od epoki królów do schyłku republiki, t. II, Okres cesarstwa. Warszawa 1975, 1980.
- A. Sadurska, W cieniu Panteonu. O sztuce starożytnego Rzymu, Warszawa 1965.

650 Aneks

- T. Zawadzki, O niektórych aspektach historycznego spożytkowania materialnych zabytków przeszłości, Arch. 6 (1954), s. 1-14.

USTRÓJ I PRAWO

- Słownik encyklopedyczny prawa rzymskiego, oprac. W. Wołodkiewicz, Warszawa 1985.

- R. Bierzanek, Rozpoczęcie i zakończenie wojny w prawie rzymskim i greckim. Łódź 1956.

- I. Biezuńska-Małowist, Dzieje ustroju rzymskiego w ujęciu Z. Zmigrydera-Konopki, PH

- 40 (1949), s. 72-95.

K. Kolańczyk, Prawo rzymskie. Warszawa 1973.

K. Koranyi, Powszechna historia państwa i prawa, t. I, Starożytność, Warszawa 1961.

W. Osuchowski, Zarys rzymskiego prawa prywatnego, wyd. III popr.. Warszawa 1967.

M. Popławski, Bellum Romanum. Sakralność wojny i prawa rzymskiego, Lublin 1923.

R. Taubenschlag, Rzymskie prawo prywatne, wyd. II, Warszawa 1969.

Z. Zmigryder-Konopka, Studia nad historią ustroju rzymskiego, cz. 1. Warszawa 1936.

GOSPODARKA

J. Czarniecka, Technika produkcji pożywienia roślinnego na obszarze egejskim do pierwszych wieków n.e., Arch. 10 (1958), s. 62-91.

W. Giźbert, Siligo, pszenica starożytnych, -Materiały Archeologiczne" 3 (1961), s. 261-265. / '

J. Kolendo, Bipalium - narzędzie rolnicze czy technika przekopywania. Przegląd odkryć i postulaty badawcze, KHKM 20 (1972), s. 3-26.

J. Kolendo, Najnowsze badania nad historią rolnictwa starożytnej Italii, PH 59 (1968), s. 491-500.

J. Kolendo, Normy pracy i wydajność pracy w rolnictwie starożytnej Italii na przykładzie uprawy winnej latorośli, KHKM 24 (1976), s. 408-419.

J. Kolendo, Postęp techniczny a problem siły roboczej w rolnictwie starożytnej Italii, Wrocław 1968.

J. Kolendo, Wynalazek i upowszechnienie się radia bolesnego w rolnictwie rzymskim, KHKM 25 (1977), s. 439-493.

M. Strzemiński, Gleboznawstwo Rzymu starożytnego, Mean. 13 (1958), s. 371-382; 424-432.

T. Wałek-Czernecki, Historia gospodarcza świata starożytnego, t. II, Grecja-Rzym, Warszawa 1948.

T. Zawadzki, Pług kolesny w rolnictwie antycznym (Plinius Hist. Nat. XVII 172), KHKM 2 (1954), s. 619-631.

MENNICTWO

L. Morawiecki, Propagandowe aspekty mennictwa starożytnego, Wiad. Num. 24 (1980),

z. 1, s. 1-21.

S. Mrozek, Dewaluacje pieniądza w starożytności grecko-rzymskiej, Wrocław 1978.

Z. Żabiński, Problem siły nabywczej pieniądza w starożytności, "Eos" 66 (1978), z. 2, s.

309-329.

Bibliografia prac w języku polskim 651

NIEWOLNICTWO

I. Biezuńska-Małowist, M. Małowist, Niewolnictwo, Warszawa 1986.

I. Biezuńska-Małowist, Główne kierunki badań nad niewolnictwem starożytnym we współczesnej historiografii, PH 59 (1968), s. 349-366.

I. Biezuńska-Małowist, Niewolnictwo domowe i jego znaczenie dla społeczeństw antycznych, "Antiquitas" 9 (1983), s. 3-8.

M. Grant, Gladiatorzy, wyd. II, Wrocław 1987-

R. Kamienik, Dominus coniuix, "Balcanica Posnaniensia" 3 (1984), s. 193-200.

R. Kamienik, Servi vultu inscripti. Piętnowanie niewolników w starożytności, "Folia Societatis Scientiarum Lublinensis" 21 (1979), Hum. I, s. 75-80.

J. Kolendo, Specyficzne zastosowanie pracy niewolników i wyzwolenców w Rzymie. Nomenclator

- "pamięć" swego pana lub patrona [w:] Świat antyczny. Stosunki społeczne, ideologia i polityka,

religia. Studia ofiarowane Izie Biezuńskiej-Małowist w

pięćdziesięciolecie pracy naukowej przez

Jej uczniów. Warszawa 1988, s. 117-140.

A. Krawczuk, Pisarze starożytni o pracy niewolników w kopalniach, Mean. 8 (1953), s. 249-262.

B. Łapicki, Poglądy prawne niewolników i proletariuszy rzymskich.

Studium historyczne na tle

bazy gospodarczej i antagonizmów klasowych. Łódź 1955.

M. Staszów, W sprawie poglądów prawnych niewolników i proletariuszy rzymskich (uwagi na tle

pracy prof. B. Łapickiego), CPH 8 (1956), z. 2, s. 321-335.

A. Wiliński, Studia nad alienacji niewolników w rzymskim prawie prywatnym. Sprzedaż niewol-

nika z zastrzeżeniem miejsca pobytu, CPH 24 (1972), z. 1, s. 1-34.

M. Żołnierczuk, Wykupienie się z niewoli w rzymskim prawie klasycznym, AUMCS Sect. G 23

(1976), s. 87-121.

G. Żurek, Servi sunt - immo homines, Mean. 22 (1967), s. 216-225.

PODRÓŻE. KOMUNIKACJA. DROGI

M. Cary, E.H. Warmington, Starożytni odkrywcy. Warszawa 1968.

L. Casson, Podróże w starożytności, Wrocław 1981.

S. Parnicki-Pudełko, Starożytne drogi i mosty. Warszawa 1970.

A. Rosset, Starożytne drogi i mosty. Warszawa 1970.

J. Wielowiejski, Na drogach i szlakach Rzymian, Warszawa 1984.

HISTORIA REGIONALNA

J.D. Amusin, Rękopisy znad Morza Martwego, Warszawa 1963.

E.W. Bovill, Złoty szlak Maurów, Warszawa 1966.

Ch. Danow, Trakowe, Warszawa 1987.

T. Kotula, Afryka Północna w starożytności, Wrocław 1972.

S. Moscati, Świat Fenicjan, Warszawa 1971.

B. Nadel, Penetracja Rzymu i wpływy rzymskie na północnym wybrzeżu Morza Czar-
nego, Mean. 24 (1969), s. 51-69, 116-124.

B. Nadel, Reges amid północnego Nadczarnomorza i ich stosunki prawno-
polityczne z
Rzymem w ostatnim wieku republiki i pierwszych dwóch wiekach
cesarstwa, "Eos", 51
(1961), s. 118-134.

Od Fanagorii do Apolonii. Z dziejów antycznych miast nad Morzem
Czarnym, opr. M.
Nowicka, L. Press, Warszawa 1962.

652 Aneks

Rękopisy z Qumran nad Morzem Martwym. Przełożył, wstępem i
komentarzem opa-
trzył W. Tyloch, Warszawa 1963.

G. Ricciotti, Dzieje Izraela, Warszawa 1956.

J. Strzelczyk, Odkrywanie Europy, Warszawa 1970.

T. Sulimirski, Sarmaci, Warszawa 1979.

W. Tyloch, Aspekty społeczne gminy z Qumran w świetle rękopisów znad
Morza Mart-

wego i tekstów autorów starożytnych. Warszawa 1968.

M. Wheeler, Rzym poza granicami cesarstwa. Warszawa 1958.

IV. DZIEJE ITALII I RZYMU DO WYBUCHU WOJEN PUNICKICH (DO 264

ROKU P.N.E.)

i

H. Adamczyk, Kartagina a Rzym przed wojnami punickimi, Wrocław 1978.

B. Biliński, Problem pracy w starożytnym Rzymie, I, Czasy królewskie
i wczesna repub-
lika (VIII-IV/III w. p.n.e.), Arch. 3 (1949), s. 45-111.

R. Bloch, Etruskowie, Warszawa 1967.

K.Chyliński, O powstaniu urzędu cenzorów [w:] Pamiętnik
IVPowszechnego Zjazdu Historyków
w Poznaniu, t. I, Lwów 1925, s. 8.

W. Dobrowolski, Sztuka Etrusków, Warszawa 1971.

E. Gintowt, Etapy powstawania ustroju republikańskiego w starodawnym
Rzymie. Zmiana cha-
rakteru rzymskiej tribus przypisywana Appiusowi Claudiusowi
Caecusowi, Spr. Pozn. T.P.N.
1948, s. 56-65.

J. Heurgon, Rzym i świat śródziemnomorski do wojen punickich.
Warszawa 1973.

J. Heurgon, Życie codzienne Etrusków, Warszawa 1966. '

E. Kalinka, Podanie o założeniu Rzymu, Przegl. Klas. 4 (1938), s.
221-233.

I. Kazik-Zawadzka, Aktualny stan badań nad językiem i pochodzeniem
Etrusków, Mean.

11 (1956), s. 326-333.

R. Knapowski, Rachunki skarbowe Rzeczypospolitej rzymskiej w 293 r.
p.n.e., Spr. Pozn. T.P.N.
1957, s. 272-274.

J. Korpanty, Z najnowszych badań nad początkami Rzymu, Mean. 24

(1969), s. 176-184.

T. Łoposzko, *Historia społeczna republikańskiego Rzymu*, Warszawa 1987.

M. Pallottino, *Etruskowie*, Warszawa 1968.

R. Pankiewicz, *Wczesna ekonomika rzymska a początki systemu monetarnego*, "Eos" 71 (1983), z. 2, s. 257-264.

L. Rychlewska, *Habent sua fata flbulae*, Mean. 37 (1982), s. 251-264.

A. Sadurska, *Najnowsze badania archeologiczne nad początkami Rzymu*, Mean. 31 (1976), s. 404-424.

Z. Zmigryder-Konopka, *Historia ustroju Rzeczypospolitej Rzymskiej (Sprawozdanie z literatury)*, PH 4 (1929), s. 311-355.

E. Zwolski, *Nowe źródła do dziejów wczesnej Etrurii*, KH 75 (1968), z. 1, s. 91-96.

V. ROZKWIT I UPADEK REPUBLIKI (LATA 264-31 P.N.E.)

H. Adamczyk, *Kartagińska polityka w Hiszpanii w świetle świadectw Polibiusza, Liwiusza*

i Appiana, "Antiquitas" 12 (1984), s. 3-20.

Bibliografia prac w języku polskim 653

T. Aleksandrowicz, *Mennictwo Italików w okresie ich wojny przeciw Rzymowi w latach 90-88 p. n. e.*, Prace Nauk. US, *Historia i Współczesność* 5 (1979), s. 44-64.

T. Aleksandrowicz, *Organizacja i program państwa Italików*, Mean. 33 (1978), s. 489-502.

R. Andrzejewski, *Listy polecające do Cyserona w świetle antycznych zasad rekomendacji*, "Eos" 63 (1975) z. 2, s. 43-59.

I. Biezuńska-Małowist, *Kryzys klas rządzących w Rzymie u schyłku republiki i jego wyraz w ideologii ówczesnych pisarzy*, Mean. 8 (1953), s. 341-360.

I. Biezuńska-Małowist, *Poglądy Cyserona na zadania i obowiązki męża stanu*, KH 1958, z. 2, s. 353-366.

I. Biezuńska-Małowist, *Upadek republiki rzymskiej*, Wiad. Hist. 5 (1952), s. 210-217.

L.T. Błaszczyk, *Uwagi o znaczeniu terminu optimates*, ZNUŁ, Seria 1, 1965, z. 40, s. 3-17.

L.T. Błaszczyk, *Ze studiów nad senatem rzymskim w okresie schyłku republiki*. Łódź 1965.

B. Bolz, *Majątek Cyserona*, Mean. 16 (1961), s. 241-249.

B. Bolz, *Niewolnicy w pismach Cyserona*, Poznań 1963.

M. Brożek, *Polityczne podłoże stanowiska Cyserona w procesach de repetundis*, Mean. 19 (1964), s. 255-270.

M. Brożek, *Problemy chwili a funkcja publicystyki rzymskiej na przełomie republiki i pryncypatu*, Mean. 8 (1953), s. 407-423.

G. Charles-Picard, *Hannibal*, Warszawa 1971.

- G. i C. Charles-Picard, *Życie codzienne w Kartaginie w czasach Hannibala*, Warszawa 1962.
- M.H. Crawford, *Rzym a świat grecki. Zależności gospodarcze*, PH 67 (1976), s. 1-14.
- G. Ferrero, *Wielkość i upadek Rzymu*, Poznań 1935.
- Z. Gansiniec, *Powstania niewolników rzymskich*, Kraków 1966.
- H.-Geremek, *Spisek Brutusa*, Mean. 10 (1955), s. 292-307, 371-384, 413-430.
- M. Grzesiowski, *Wojskowa kampania Cyncerona w Cylicji jesienią 51 r. p.n.e.*, Mean. 15 (1960), s. 155-166.
- M. Gumowski, *Apropowizacja Rzymu w czasie I wojny punickiej*, Mean. 3 (1948), s. 187-207.
- M. Gumowski, *Operacje finansowe Rzymu w czasie II wojny punickiej*, Kraków 1918.
- M. Gumowski, *Przełom religijny w Rzymie w czasie II wojny punickiej*, Poznań 1927.
- S. Hammer, *Oktawian w roli triumwira*, "Eos" 39 (1938), s. 61-91, 191-216.
- J. Huk, *Kilka uwag o roli M. Licyniusza Krassusa w I triumwacie*, ZNUGd., Historia (1971), s. 5-23.
- M. Jaczynowska, *Cycero wobec Wyzysku prowincji*, Mean. 8 (1953), s. 10-25.
- M. Jaczynowska, *Dochody arystokracji senatorskiej z prowincji rzymskich a jej zróżnicowanie społeczno-ekonomiczne na schyłku republiki*, KH 67 (1960), z. 2, s. 297-328.
- M. Jaczynowska, *Kult wodzów rzymskich w okresie republiki (III-I w. p.n.e.)*, "Balcanica Posnaniensia" 3 (1984), s. 157-165.
- M. Jaczynowska, *Przemiany religijne w okresie schyłku republiki rzymskiej [w:] Świat antyczny. Stosunki społeczne, ideologia i polityka, religia. Studia ofiarowane Izbie Bieżącej- Małowist w pięćdziesięciolecie pracy naukowej przez Jej uczniów*. Warszawa 1988, s. 256-287.
- M. Jaczynowska, *Własność ziemską nobilew w okresie schyłku republiki rzymskiej*, "Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych", 21 (1959), s. 9-49.
- A. Jankowski, *Poglądy prawne o daninach gruntowych (vectigalia agrorum) w epoce późnorepublikańskiej*, "Antiquitas" 2 (1966), s. 99-130.

654 Aneks

- A. Jankowski, *Położenie prawne rolników osiedlonych na mocy ustawy agrarnej Tyberiusza i Gajusza Grakchów*, ZNUWr., Prawo 6 (1959), s. 15-30.
- H. Jezierski, *Proces Rabiriusza*, Mean. 26 (1971), s. 485-497.
- O. Jurewicz, *Niewolnicy w komediach Plautusa*, Warszawa 1958.
- Jurewicz, *Plautus, Kato Starszy i społeczeństwo rzymskie*, Mean. 11 (1956), s. 437-458.

- J. Justyński, *Listy polityczne Cyserona. Mysi polityczna Cyserona w Świetle jego listów*, Warszawa 1970.
- J. Justyński, *Monarchizm i republikańizm myśli politycznej Marka Tulliusza Cyserona*, CPH 22 (1970), z. 1, s. 1-19.
- J. Justyński, *Uniwersalizm polityczny w piśmiennictwie rzymskim I w. p.n.e.*, ZNUMK, Prawo 11 (1972), s. 81-93.
- J. Justyński, *Zasady administracji prowincją rzymską w świetle doktryny Cyserona i analizy listu-memoriału Ad. Quintum fr. 1,1*, ZNUMK, Prawo 8 (1968), s. 105-119.
- M. Kaczmarkowski, *Alea iacta est*, Mean. 20 (1965), s. 145-148.
- R. Kamienik, *Alea iacta est*, AUMCS, Sect. F 29 (1974), s. 21-31.
- R. Kamienik, *Gladiatorzy i igrzyska gladiatorskie w ostatnim wieku republiki rzymskiej*, Roczn. Lub. 23/24 (1981/82), s. 7-22.
- R. Kamienik, *Kłęska obozu republikańskiego w wojnie 49-48 p.n.e. a odpowiedzialność Pompejusza*, AUMCS, Sect. F 18 (1963), s. 5-32.
- R. Kamienik, *Kwestia naczelnego dowództwa Pompejusza i ewakuacja Italii przez woj-ska republikańskie w czasie wojny domowej 49 r. p.n.e.*, AUMCS, Sect. F 19 (1964), s. 57-85.
- R. Kamienik, *Libertus ingratus*, "Antiquitas" 9 (1983), s. 63-82.
- R. Kamienik, *O cudowności i roli bogów w ruchach społecznych starożytności rzymskiej (na przykładzie sycylijskich powstań niewolników w II w. p.n.e.)*, AUMCS, Sect. F. 38/39 (1983/84), s. 55-74.
- R. Kamienik, *Odwrót Spartakusa i fiasko przeprawy na Sycylię*, AUMCS, Sect. F 15 (1960), s. 1-20.
- R. Kamienik, *Studia nad powstaniem Spartakusa*, Lublin 1984.
- R. Kamienik, *Studia nad topografią powstania Spartakusa*, AUMCS, Sect. F 28 (1973), s. 95-124.
- R. Kamienik, *Ucieczka Labienusa. Przyczynek do wojny domowej Cezara z Pompeju-szem*, AUMCS, Sect. F. 32 (1977), s. 29-45.
- R. Kamienik, *W 2050 rocznicę powstania Spartakusa. Kilka zagadnień*, AUMCS, Sect. F 35/36 (1980/81), s. 31-51.
- R. Kamienik, *Wojna Cezara z Pompejuszem na Wschodzie*, AUMCS, Sect. F 21 (1966), s. 161-191.
- R. Kamienik, *Z najnowszych badań nad powstaniem Spartakusa*, "Biuletyn Lubelskie-go Towarzystwa Naukowego" 16 (1974), nr 2, s. 133-141.
- R. Kamienik, *Z zagadnień powstania Spartakusa*, AUMCS, Sect. F 26 (1971), s. 1-31.
- R. Knapowski, *Rachunki skarbowe Rzeczypospolitej rzymskiej w latach*

49-45 p.n.e.,
Spr. Pozn. T.P.N. 1960, s. 55-57.

R. Knapowski, Rachunki skarbowe Rzeczypospolitej rzymskiej w 168-167 r. p.n.e., Spr.
Pozn. T.P.N. 1959, s. 28-30.

J. Kolendo, W jaki sposób Spartakus stał się niewolnikiem, Mean. 33 (1978), s. 301-308.

E. Konik, Gajusz Juliusz Cezar na Bałkanach, "Balcanica Posnaniensia" 3 (1984), s. 177-184.

E. Konik, G. Juliusz Cezar w historiografii, AUMCS, Sect. F 29 (1974), s. 33-41.

Bibliografia prac w języku polskim 655

E. Konik, Polityka Gajusza Juliusza Cezara wobec prowincji, "Antiquitas" 5 (1975), s. 33-47.

E. Konik, Przyczyny powstania Spartakusa w Italii, "Antiquitas" 9 (1983), s. 91-94.

E. Konik, Technika w Wojnie Galijskiej Cezara, "Antiquitas" 4 (1974), s. 27-50.

J. Korpanty, Przyczynek do problemu tzw. senatores pedarii, Mean. 34 (1979), s. 415-418.

J. Korpanty, Rozwój politycznej roli jednostki w republice rzymskiej i jego odbicie w literaturze, Wrocław 1971.

J. Korpanty, Rzeczpospolita potomków Romulusa. Ludzie, wydarzenia, idee. Warszawa 1979.

J. Korpanty, Studia nad łacińską terminologią polityczno-socjalną okresu republiki rzymskiej, Kraków 1976.

J. Korpanty, Z dziejów rzymskiej "pietas", Mean. 30 (1975), s. 7-18.

J. Korpanty, Z dziejów rzymskiej "virtus", "Znak" (1976), z. 6, s. 701-708.

J. Korpanty, Ze słownika politycznego republiki rzymskiej: "factio", Mean. 29 (1974), s. 368-372.

J.N. Korzyński, Stosunek niewolników do zagadnienia osobistej wolności (na podstawie komedii rzymskiej), Mean. 13 (1958), s. 120-136.

T. Kotula, Mało znane powstanie Afrów i niewolników przeciw Kartaginie (Diod. XIV, 77), Mean. 21 (1968), s. 362-371.
T. Kotula, Masynissa, Warszawa 1976.

T. Kotula, Rzekoma reforma demokratyczna Hannibala w Kartaginie, "Eos" 57 (1967/1968), s. 272-281.

E. Kowalska, Triumf - instytucja sakralna i polityczna w Rzymie republikańskim, Mean. 41 (1986), s. 33-48, 71-84.

H. Kowalski, Organizacja przekupstw wyborczych w Rzymie w okresie

schyłku repub-
liki, "Antiquitas" 9 (1983), s. 107-118.

H. Kowalski, Przemoc jako metoda walki wyborczej w Rzymie w okresie schyłku repub-
liki (78-50 r. p.n.e.), AUMCS, Set. F 38/39 (1983/1984), s. 75-92.
A. Krawczuk, "Agrarii" jako rzymskie stronnictwo polityczne, ZNUJ, Historia 6 (1961),
s. 33-41.

A. Krawczuk, Cyncerona trzecia mowa de legę agraria i projekt ustawy L. Flawiusza z r.
60 p.n.e., "Eos" 50 (1959/1960), z. 2, s. 125-132.

A. Krawczuk, Data wygłoszenia i tło polityczne mowy Cyncerona ,Pro Sextio Roscio
Amerino", "Eos" 47 (1954/1955), z. 2, s. 121-138.

A. Krawczuk, Herod, król Judei, wyd. III, Warszawa 1988.

A. Krawczuk, Gajusz Juliusz Cezar, wyd. II popr., Wrocław 1972.

A. Krawczuk, Geneza nadań obywatelstwa rzymskiego przez wodzów, ZNUJ, Historia 9
(1962), s. 5-17.

A. Krawczuk, Kleopatra, wyd. III, Wrocław 1972.

A. Krawczuk, Kolonizacja sullañska, Wrocław 1960.

A. Krawczuk, Miasta Etrurii wobec pierwszej wojny domowej w Rzymie, ZNUJ, Histo-
ria 5 (1961), s. 21-36.

A. Krawczuk, Prawo XII kolonii, ZNUJ, Historia 4 (1960), s. 5-16.

A. Krawczuk, Rzym i Jeruzolima, wyd. III, Poznań 1987.

A. Krawczuk, Virtutis ergo. Nadania obywatelstwa rzymskiego przez wodzów republiki,
Kraków 1963.

T. Kucharczak, Starożytna Syria wobec ekspansji Rzymu (II-I w. p.n.e.), Mean. 31
(1976), s. 41-45.

K. Kumaniecki, Cynceron, człowiek-polityk-pisarz, Przegl. Hum. 1
(1957), z. 1, s. 9-22.

656 Aneks

K. Kumaniecki, Cynceron i jego współcześni, wyd. II, Warszawa 1989.

K. Kumaniecki, Literatura rzymska. Okres cynceroński. Warszawa 1977.

K. Kumaniecki, Mowa Cyncerona o orzeczeniu haruspików, PH 59 (1968),
s. 445-459.

K. Kumaniecki, Mowa Cyncerona pro P. Quinctio, Mean. 27 (1972), s.
429-451.

K. Kumaniecki, Proces Ligariusza, PH 57 (1966), s. 327-345.

K. Kumaniecki, Zaginione mowy Cyncerona w obronie G. Korneliusza,
Mean. 26 (1971),

s. 298-329.

A. Kunisz, Armia powstańcza Spartakusa i jej wodzowie, Mean. 13
(1958), s. 1-14,

63-70.

A. Kunisz, Druga wojna punicka'a przemiany w mennictwie rzymskim, PH
68 (1977), s.

205-229.

A. Kunisz, Mennictwo imperatorskie schyłkowego okresu republiki rzymskiej, "Antiqui-

tas" 13 (1987), s. 51-63. i

A. Kunisz, Pemowartosciowosc a kredytowy charakter pieniądza w państwie rzymskim,

Prace Nauk. UŚ, Historia i Współczesność 5 (1979), s. 7-43.

J. Kuranc, Korneliusz Scypion Afrykański Starszy w legendzie historycznej, Roczn.

Hum. 11 (1962), z. 3, s. 139-160.

J. Linderski, Państwo a kolegia. Ze studiów nad historią rzymskich stowarzyszeń u

schyłku republiki, Kraków 1961.

J. Linderski, Rzymskie zgromadzenia wyborcze od Sulli do Cezara, Wrocław 1966.

J. Linderski, Świadczenia Askoniusza o położeniu prawnym kolegiów u schyłku republiki,

"Eos" 50 (1959/60), z. 2, s. 133-141.

T. Łoposzko, Dwie koncepcje pojęcia "populus Romanus" w propagandzie politycznej lat

pięćdziesiątych I w. p.n.e., "Antiquitas" 9 (1983), s. 137-146.

T. Łoposzko, Głód w Rzymie w 57 r. p.n.e., Roczn. Lub. 10 (1967), s. 9-28.

T. Łoposzko, Historia społeczna republikańskiego Rzymu, Warszawa 1987.

T. Łoposzko, Kolegia rzymskie w latach 58-56 p.n.e., AUMCS, Sect. F 20 (1965), s.

21-43.

T. Łoposzko, Kto się kryje pod określeniem Cyncerona "Calvus ex Nanneianis" (ad. Att.

I, 16, 5), "Eos" 60 (1972), z. 1, s. 71-85.

T. Łoposzko, Kwestia mieszkaniowa w starożytnym Rzymie, Mean. 11 (1956), s. 309-325.

T. Łoposzko, Misja Publiusza Sextiusza w Galii w 58 r. p.n.e., AUMCS, Sect. F 29

(1974), s. 12-19.

T. Łoposzko, Nieznane projekty ustaw w Rzymie z 53 r. p.n.e., AUMCS, Sect. F 23/24

(1968/69), s. 27-46.

T. Łoposzko, Oddziały zbrojne Klodiusza 61-53, AUMCS, Sect. F 21

(1966), s. 129-159.

T. Łoposzko, Plebs rzymski na przełomie naszej ery (próba definicji), "Balcanica Posna-

niensia" 3 (1984), s. 145-156.

T. Łoposzko, Pozycja społeczna tribuni aerarii, AUMCS, Sect. F 18 (1963), s. 33-52.

T. Łoposzko, Rozdawnictwo prywatne w Rzymie starożytnym u schyłku republiki, Mean.

17 (1962), s. 207-214.

T. Łoposzko, Rzymskie warstwy średnie w przededniu naszej ery, "Antiquitas" 13 (1987),

s. 87-103.

T. Łoposzko, Średniozamożne warstwy społeczeństwa w dobie upadku republiki, AUMCS,

Sect. F 14 (1959), s. 53-99.

T. Łoposzko, Tajne intrygi polityczne Marka Krassusa w latach 61-56 p.n.e., AUMCS,

Sect. F 28 (1973), s. 125-151.

T. Łoposzko, Trybunat Publiusza Klodiusza w Świetle źródeł i historiografii. Warszawa

1974.

Bibliografia prac w języku polskim 657

T. Łoposzko, Udział niewolników w ruchach społecznych w Rzymie w latach pięćdziesiątych p.n. e., Roczn. Lub. 14 (1971), s. 39-63.

T. Łoposzko, Zaburzenia plebsu miejskiego w Rzymie w latach pięćdziesiątych p.n.e., AUMCS, Sect. F 9 (1952), s. 85-128.

T. Łoposzko, Zapomniany przywódca plebejski z I w. p.n.e. (Sextus Clodius), Mean. 24 (1969), s. 166-175.

S. Łoś, Rzym na rozdrożu. Studium monograficzne o Katonie Starszym, Warszawa 1960.

M. Małecki, Galia i jej mieszkańcy w oczach Cezara, Wiad. Hist. 27 (1984), s. 99-108.

E. Mazurkiewicz, Marek Licyniusz Krassus wobec wygnania Cyncerona, AUMCS, Sect.

F 31 (1976), s. 1-11.

A.W. Miszulín, Powstanie Spartakusa. Zarys populamo-naukowy, Warszawa 1952.

Z. Morawiecki, Propagandowe aspekty mennictwa 43 r. p.n.e. (Emisje Gajusza i Marka

Antoniusza), "Studia Archeologiczne" 3 (1982), s. 99-118.

L. Morawiecki, Propagandowe aspekty mennictwa rzymskiego 43/42 r. p.n.e. (na margi-

nesie pracy P. Walimanna: Miinzpropaganda in den Anfängen des Zweiten Triumvirats

43/42 v. Chr. Bochum 1977), Wiad. Num. 24 (1980), z. 4, s. 324-341.
S. Mrozek, Działalność administracyjno-gospodarcza Lucjusza Licyniusza Lukullusa na Wschodzie, Mean. 23 (1968), s. 117-126.

S. Mrozek, Spofeczno-gospodarcze znaczenie wyzwoleńców u schyłku republiki i na początku cesarstwa rzymskiego, "Roczniki Dziejów Gospodarczych i Społecznych" 37 (1976), s. 33-45.

A. Murawski, Akcjum 31 p.n.e.. Warszawa 1986.

W. Pająkowski, Pierwsza wojna Rzymian z litrami. Przyczyny, przebieg, skutki, Mean. 32 (1977), s. 29-39, 85-96.

W. Pająkowski, Zagadnienie udziału Skordysków w wojnie Rzymian z Dalmatami w 156/155 p.n.e., "Balcanica Posnaniensia" 3 (1984), s. 127-136.
R. Pankiewicz, Od realnej do umownej wartości towarów. Z problematyki cen w okresie Republiki Rzymskiej, Mean. 40 (1985), s. 3-8.

R. Pankiewicz, Relacje wartości złota i srebra w republikańskim systemie monetarnym starożytnego Rzymu, ZNUGd., Historia 13 (1983), s. 19-44.

G. Pianko jest autorką serii artykułów opublikowanych w różnych tomach "Meandra" pod wspólnym tytułem Korespondencji Cyserona - oto ich wykaz według stanowiących podtytuły imion: Aulus Licyniusz Cecyna, 25 (1970), s. 444-453; Gajusz Antoniusz Hybryda, 28 (1973), s. 143-145; Gajusz Azyniusz Pollion, 18 (1963) s. 151-157; Gajusz Juliusz Cezar, 27 (1972), s. 471-486; Gajusz Kasjusz Longinus, 23 (1968), s. 203-210;

Dwaj Fadiusze, 28 (1973), s. 109-114; Kwintus Cecyliusz Metellus Celer. Kwintus Cecyliusz Metellus Nepos, 24 (1969), s. 498-506; Kwintus Tulliusz Cyseron, 24 (1969), s. 402-415; Lucjusz Lukcejusz, 24 (1969), s. 326-334; Lucjusz Munacjusz Plankus, 19 (1964), s. 446-451; Marek Celiusz Rufus, 17 (1962), s. 179-191; Marek Emiliusz Lepidus,

26 (1971), s. 32-42; Marek Juniusz Brutus, 23 (1968), s. 45-53; Marek Klaudiusz Marcelus, 24 (1969), s. 14-20; Marek Tulliusz Tiro, 26 (1971), s. 498-503; Młodzi Cyseronowie,

27 (1972), s. 30-38; P. Korneliusz Lentulus Spinter ojciec i P. Korneliusz Lentulus Spinter

syn, 23 (1968), s. 513-521; Publiusz Watyniusz, 31 (1976), s. 94-103; Serwiusz Sulpicjusz

Rufus, 18 (1963), s. 16-25; Terencja, Tullia, 28 (1973), s. 24-27; Tytus Pomponiusz Attyk,

25 (1970), s. 173-182.

M. Plezia, O żołnierzach Juliusza Cezara, Mean. 1 (1946), s. 530-541.

M. Plezia, Wybór pism naukowych M. Tulliusza Cyserona, Wrocław 1954.

M. Popławski, Polityczna publicystyka w dobie Cezara i Augusta, Lublin 1935.

42 - Dzieje Rzymu t. II

658 Aneks

J. Prostko-Prostyński, Wypad obłożonych w 'Wojnie galijskiej' Cezara, "Balcanica Po-

snaniensia" 3 (1984), s. 185-192.

N. Rogosz, Geneza wojny domowej lat 49-48 p.n.e. a jej ujęcie w relacji Aulusa Hircjusza. Prace Nauk. US, Historia i Współczesność 6 (1982), s. 7-20.
N. Rogosz, Lex Tribunicia de Caesare absente consule creando (52 r. p.n.e.), PH 76 (1985), s. 1-13.

N. Rogosz, Senat a konflikt Pompejusza z Cezarem, "Antiquitas" 13 (1987), s. 201-233.

J.S. Saj, Rola Cezara w dziele tworzenia "pierwszego triumwiratu", "Antiquitas" 12 (1984), s. 35-45.

J. Sikorski, Karmy 216 p.n.e.. Warszawa 1984.

M. Smokowski, Cyzero w Azji, "Eos" 49 (1957/58), z. 2, s. 111-125.

F. Sokotowski, Cezar i cesarz, Mean. 2 (1947), s. 223-233.

J. Szulczyk, Pogłębienie kryzysu gospodarczo-politycznego w Rzymie w latach 70-tych I

w. p.n.e. (Wojna z Sertoriuszem. Powstanie Spartakusa), "Eos" 71 (1983), z. 1, s. 73-83.

Ł. Szulczyk, Problemy aprowizacji armii rzymskiej w czasie wojny z Sertoriuszem, "Antiquitas" 13 (1987), s. 235-247.

J. Szulczyk, Problemy aprowizacji armii rzymskiej w okresie podboju Galii Zaalpejskiej

przez G. Juliusza Cezara, "Classica Vratislaviensia" 11 (1987), s. 35-44.

J. Szulczyk, Wolni w przebraniu niewolników w Rzymie w latach wojen domowych w I w.

p.n.e., "Antiquitas" 9 (1983), s. 209-214.

E. Truszczyńska-Marciniak, Lucjusz Korneliusz Sulla a ekwicy, ZNUGd., Historia 3

(1974), s. 5-17.

S.L. Utczenko, Kryzys i upadek republiki w starożytnym Rzymie, Warszawa 1973.

G. Walter, Cezar, Warszawa 1983.

J. Wikarjak, Cyzero w Asturze, Symb. Phil. Posn. 1 (1973), s. 47-63.

J. Wikarjak, Kampania przedwyborcza Cyserona w roku 65/64 p.n.e.,

Mean. 19 (1964), s.

241-254.

J. Wikarjak, Ostatni rok życia i działalności Cyserona, "Języki obce w szkole" 4 (1960),

s. 1-10.

J. Wikarjak, Ovatio, "Balcanica Posnaniensia" 3 (1984), s. 33-45.

J. Wikarjak, Początki działalności Cyserona, Mean. 37 (1982), s. 235-249.

M. Wiśniowski, Akcja władz rzymskich przeciwko czcicielom Bakchusa,

Mean. 34 (1979),
s. 361-367.

J. Wolski, Imperium Parthicum. Przyczyny wzrostu i upadku, "Eos" 74 (1986), z. 2, s. 183-192.

J. Wolski, Rzym i państwo Panów w I w. p.n.e., KH 92 (1985), s. 221-233.

A. Wójcik, Przydomek Katona Starszego, "Eos" 59 (1971), z. 2, s. 309-323.

A. Wójcik, Społeczne podłoże legendy o antagonizmie między Katonem Starszym a Scypionem, "Eos" 53 (1963), z. 2, s. 341-354.

A. Wójcik, Virtus Catonis. Legenda i autolegenda Katona Starszego, "Eos" 55 (1965), z. 2, s. 296-309.

K. Zakrzewski, Poprzednik Cezara - Lucjusz Korneliusz Cinna, PH 29 (1930/31), s. 64-75.

K. Zakrzewski, Rewolucja rzymska - jej przesłanki polityczne i gospodarcze, PH 35 (1936), s. 427-468.

T. Zawadzki, Społeczno-polityczne przemiany Rzymu i Świata śródziemnomorskiego w ostatnim stuleciu republiki, Mean. 8 (1953), s. 393-406.

A. Ziółkowski, Sprawa Lokroi Epizephyrioi w 205/204 r. p.n.e., "Eos" 70 (1982), z. 2, s. 319-329.

Bibliografia prac w języku polskim 659

A. Ziółkowski, Urbs direpta. Los miasta zdobytego przez Rzymian w okresie wielkich podbojów [w:] Świat antyczny. Stosunki społeczne, ideologia i polityka, religia. Studia ofiarowane Izie Biezuńskiej-Mafowist w pięćdziesięciolecie pracy naukowej przez Jej uczniów, Warszawa 1988, s. 87-116.- - -

A. Ziółkowski, Wiarygodność liczb jeńców wojennych w dziele Liwiusza Ab urbe condita ks. XXI-XLV, RH 48 (1982), s. 99-120.

A. Ziółkowski, Źródła dopływu niewolników do Italii w II w. p.n.e. Złupienie Epiru w III wojnie macedońskiej, PH 72 (1981), s. 381-392.

M. Ziółkowski, Taktyka rzymska w wojnach z barbarzyńcami na przykładzie walk w Brytanii i Germanii w I w. p.n.e., AUNC, Historia 10 (1975), s. 21-32.

Z. Zmigryder-Konopka, Dyktatura i Cezaryzm [w:] Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich, Lwów 1935, s. 14.

Z. Zmigryder-Konopka, Historia ustroju Rzeczypospolitej Rzymskiej (Sprawozdanie z literatury), PH 4 (1929), s. 311-355.

Z. Zmigryder-Konopka, Oblicze prawne ekspansji rzymskiej [w:] Charakteria G. Przy-

- chocki a discipulis oblata. Warszawa 1934, s. 335-356.
- Z. Zmigryder-Konopka, Sertoriusz a Pompejusz na tle paktów z Mitrydatesem, Przegl. Klas. 4 (1938), s. 389-417.
- Z. Zmigryder-Konopka, Wystąpienie władzy rzymskiej przeciw Bachanaliom italskim, PH 29 (1930/1), s. 19-64.
- Z. Zmigryder-Konopka, I. Biezuńska, Marsyas italski. Auspicia i libertas w strukturze państwowości rzymskiej, Przegl. Klas. 5 (1939), s. 585-603.
- J. Żeber, Stanowisko prawne niewolników wyzwolonych warunkowo w prawie rzymskim epoki republikańskiej, ZNUWr., Prawo 73, 1979, s. 105-121.
- VI. CESARSTWO RZYMSKIE OD AUGUSTA DO KONSTANTYNA I WIELKIEGO (LATA 31 P.N.E. - 337 N.E.)
- J.D. Artymowski, Lekarze rzymscy wobec kultu Mitry, "Euhemer" 1981, nr 2, s. 31-39.
- I. Biezuńska-Małowist, Niewolnicy urodzeni w domu i charakter pracy niewolniczej w Egipcie rzymskim, PH 50 (1959), s. 433-447.
- I. Biezuńska-Małowist, Poglądy nobilitas okresu Nerona i ich podłoże gospodarczo-społeczne, Warszawa 1952.
- I. Biezuńska-Małowist, Praca najemna niewolników w Egipcie grecko-rzymskim, Spr. Wydz. Nauk Społ. PAN 8 (1965), z. 2, s. 24-31.
- I. Biezuńska-Małowist, Rozpowszechnianie się obywatelstwa rzymskiego i rola obywateli rzymskich w Egipcie w okresie wczesnego cesarstwa, Mean. 29 (1974), s. 57-64.
- I. Biezuńska-Małowist, Wpływ podboju rzymskiego na życie Egiptu [w:] Pamiętnik VIII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Krakowie 1958, Warszawa 1960, Historia Starożytna, s. 49-62.
- I. Biezuńska-Małowist, Zastosowanie pracy niewolniczej w Egipcie, PH 64 (1973), s. 221-241.
- I. Biezuńska-Małowist, Zbiegostwo niewolników w Egipcie grecko-rzymskim, Spr. Wydz. Nauk Społ. PAN 10 (1967), z. 3, s. 40-50.
- L.T. Błaszczyk, Liwiusz i August w świetle przedmowy do Dziejów Rzymu, ZNUŁ, Seria 1, 1958, z. 8, s. 27-36.

W. Bojarski, Prawne formy zapobiegania kryzysom w rolnictwie w okresie późnego cesarstwa

rzymskiego, *Mean.* 30 (1975), s. 76-87.

660 Aneks

W. Bojarski, Przymus zagospodarowania nieużytków (epibole) w cesarstwie rzymskim

według konstytucji z III-V w., *ZNUMK, Prawo* 10 (1971), s. 45-58.

J. Carcopino, Życie codzienne w Rzymie w okresie rozkwitu cesarstwa. Warszawa 1966.

L. Castiglione, Pompeje i Herkulanum, Warszawa 1986.

E. Ceran, Rzemieślnicy i kupcy w Antiochii i ich ranga społeczna, Wrocław 1969.

D.J. Crawford, Domeny cesarzy rzymskich w I-III -w., *PH* 66 (1975), s. 539-556.

S. Czarnowski, Herkules galijski, *PH* 5 (1925), s. 238-260.

H. Daniel-Rops, Życie codzienne w Palestynie w czasach Chrystusa, Poznań 1965.

Ch. Dawson, Formowanie się chrześcijaństwa. Warszawa 1965.

E. Dąbrowa, Ancyra (czynnik rozwoju miasta), *"Eos"* 62 (1974), z. 2, s. 323-337.

E. Dąbrowa, Mało znany aspekt polityki Rzymu wobec Bosporu w czasach panowania

Augusta, *"Antiquitas"* 9 (1983), s. 9-14.

E. Dąbrowa, Pozycja społeczna galackiej arystokracji i jej podstawy gospodarcze (I-III

w.), *"Eos"* 63 (1975), z. 1, s. 129-147. '

E. Dąbrowa, Rozwój sieci drogowej w Azji Mniejszej w dobie wczesnego cesarstwa [w:]

Prowincje rzymskie, ich znaczenie w ramach imperium, Wrocław 1976, s. 9-28.

E. Dąbrowa, *Victoriae Senatus Romani. Senat a cesarze w latach 235-260* [w:] *Problemy*

schyłku świata antycznego. Prace Nauk. US, Historia i Współczesność 3, Katowice

1978, s. 28-49.

E. Dąbrowa, Wyższe warstwy społeczne w prowincji Azji w początkach pryncypatu,

ZNUJ, Historia 50 (1974), s. 31-44.

E. Dąbrowski, Nowy Testament na tle epoki: geografia, historia, kultura, t. 1-2, Poznań

1968.

S. Dedio, Żydzi na dworach cesarzy rzymskich. *Literatura Klas.* 4 (1930), s. 141-162.

D. Dembińska-Siury, Seneki marzenie o idealnym władcy, *St. Filoz.* 1979, z. 10, s.

23-33.

P.M. Duval, Życie codzienne w Galii w okresie pokoju rzymskiego I-III w.. Warszawa

1967.

R. Etienne, Życie codzienne w Pompejach, Warszawa 1971.

H. Gajewska, Mosty i porty rzymskie na Dolnym Dunaju, *Arch.* 20 (1969), s. 204-215.

H. Gajewska, Z badań nad zagadnieniem dróg rzymskich łączących Dolną Mezję z Dacją,

KHKM 18 (1970), s. 27-35.

H. Geremek, Panegyreis - uroczystości publiczne w miastach egipskich III-IV w. [w:] Świat antyczny. Stosunki społeczne, ideologia i polityka, religia. Studia ofiarowane Izie Biezuńskiej-Malowist w pięćdziesięciolecie pracy naukowej przez Jej uczniów. Warszawa 1988, s. 66-86.

H. Geremek, Z problemów dzierżawy ziemi państwowej w Egipcie rzymskim. Związki dzierżawców z Fajum, PH 59 (1968), s. 363-379.

E. Gibbon, Zmierzch cesarstwa rzymskiego, t. I-II, Warszawa 1975.
J.J. Górny, Zagadnienie niewolnictwa w świetle pism Św. Hieronima, "Studia Warminskie" 11 (1974), s. 309-374.

M. Grant, Miasta Wezuwiusza, Warszawa 1986.

M. Grant, Neron, Warszawa 1980.

P. Grimal, Miasta rzymskie. Warszawa 1970.

P. Gruszka, Kommodian i jego poglądy społeczne, ZNUGd., Historia 13 (1983), s. 63-91.

P. Gruszka, Stan majątkowy Pliniusza Młodszeo, "Antiquitas" 6 (1978), s. 35-52.

F. Gryglewicz, Niewolnicy w Nowym Testamencie, Lublin 1961.

Z. Haszycz, Kryzys imperium rzymskiego a zmiany w położeniu zewnętrznym cesarstwa w pierwszych dziesięcioleciach III w., Mean. 30 (1975), s. 203-210.

Bibliografia prac w języku polskim 661

Z. Haszycz, Uwagi o sytuacji na peryferiach cesarstwa rzymskiego w okresie rządów Antonina Piusa, Mean. 32 (1977), s. 413-421.

Z. Haszycz, Wojny markomańskie a położenie zewnętrzne cesarstwa rzymskiego w drugiej połowie II stulecia, Mean. 31 (1976), s. 181-200. .

Z. Haszycz, Wyprawa przeciw Portom w latach 114-117 i zwrot w polityce zagranicznej cesarstwa rzymskiego po objęciu władzy przez Hadriana, Mean. 30 (1975), s. 143-156.

J. Hatłas, Legaci legionu I Italskiego, "Balcanica Posnaniensia" 3 (1984), s. 263-266.

J. Huk, Grzywny sepulkralne w świetle epitafiów z okresu cesarstwa rzymskiego, ZNUGd., Historia 7 (1978), s. 45-76.

M. Jaczynowska, Collegia iwenum. Rola historyczna i działalność organizacji młodzieży w okresie wczesnego cesarstwa, Toruń 1964.

M. Jaczynowska, Kult Herkulesa jako główny element opozycji pogańskiej przeciw chrześcijaństwu w III i IV w., "Antiquitas" 8 (1979), s. 149-154.

A. Jankowski, Uwagi o pomocnikach handlowych i agentach w Rzymie w epoce Pryncypatu, "Antiquitas" 1 (1963), s. 167-185.

W. Kaczanowicz, Propaganda rzymskiej polityki podbojów na monetach epoki Trojona, Wiad. Num. 20 (1976), z. 3, s. 158-173.

W. Kaczanowicz, Uzurpacja Karauzjusza i Allektusa w Brytanii i Galii u schyłku III w.

n.e.. Katowice 1985.

R. Kamienik, Gladiatorzy w Galii rzymskiej w świetle inskrypcji i zabytków archeologicznych, "Antiquitas" 3 (1970), s. 3-39.

R. Kamienik, Humanitas barbarzyńców i barbarzyństwo Rzymian, Roczn. Lub. 8 (1965), s. 9-36.

R. Kamienik, Niektóre aspekty kryzysu władzy rzymskiej w Galii III w. n.e. [w:] Pamiętnik X Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie, t. I, Warszawa 1968, s. 25-35.

R. Kamienik, Ucisk podatkowy i nadużycia ze strony administracji rzymskiej w ostatnich wiekach cesarstwa, Roczn. Lub. 14 (1971), s. 9-38.

R. Kamienik, Zagadnienie pracy w literaturze chrześcijańskiej II-V w. [w:] Pamiętnik XII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich, cz. II, Katowice 1979, s. 40-47.

R. Kamienik, Zbiegostwo niewolników w okresie późnego cesarstwa rzymskiego i u jego schyłku, Roczn. Lub. 18 (1975), s. 9-32.

R. Kamienik, Z zagadnień życia rodzinnego niewolników w Rzymie za cesarstwa, "Antiquitas" 5 (1975), s. 49-77.

J. Kolendo, Bellum Aethiopicum w planach Nerona, "Antiquitas" 9 (1983), s. 83-90.

J. Kolendo, Cyrki w rzymskiej Afryce, Arch. 25 (1974), s. 26-52.

J. Kolendo, Juppiter Depulsor. Geneza i charakter jego kultu [w:] Pamiętnik X Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie 1969, Warszawa 1971, t. III, s. 178-

191.

J. Kolendo, Kolonat w Afryce rzymskiej w I-II w. i jego geneza. Warszawa 1962.

J. Kolendo, Miasta i terytoria plemienne w prowincji Mezji Dolnej w okresie wczesnego

cesarstwa [w:] Prowincje rzymskie i ich znaczenie w ramach imperium, Wrocław 1976, s.

45-67.

J. Kolendo, Niewolnicy i wyzwolenicy cesarscy w administracji Imperium rzymskiego,

KH 79 (1972), z. 2, s. 261-265.

J. Kolendo, Nieznana inskrypcja z kolekcji krzemienieckiej i problem fortyfikacji nad

Dolnym Dunajem za tetrarcha, PH 57 (1966), s. 558-579.

J. Kolendo, Rzymianin przebywający na terenie północnego barbaricum: Sallustius Fortu-

natus Costabius wychowany w kraju Kostoboków [w:] 1500-lecie upadku cesarstwa za-

chodniorzymskiego, Wrocław 1979, s. 43-52.

662 _____ Aneks _____

J. Kolendo, Rzym i barbarzyńcy Europy Środkowej i Wschodniej, *Mean.* 42 (1987), s. 385-399.

J. Kolendo, Z problematyki rozwoju rolnictwa w Galii rzymskiej. Zastosowanie żniwiarki, *PH 51* (1960), s. 237-253.

J. Kolendo, T. Kotula, Z problematyki rozwoju miast w rzymskiej Afryce, *PH 67* (1976), s. 169-179.

E. Konik, Markowania i Sarmatia niedoszące prowincje rzymskie, "*Eos*" 50 (1959/1960), z. 2, s. 143-162.

E. Konik, Tytulatura władców europejskiego barbaricum w świetle antycznych źródeł od I w. p.n.e. do IV w. n.e., "*Antiquitas*" 13 (1987), s. 25-36.
J. Korpanty, Napis na tarczy Augusta i Ody Rzymskie Horacego, *Mean.* 30 (1975), s. 60-75.

T. Kotula, Afrykańska polityka Sewerów, "*Classica Wratislaviensia*" 1 (1961), s. 3-33.

T. Kotula, Dynastia Sewerów a urbanizacja Afryki, *Municipium Thagastiensium* [w:] *Pamiętnik X Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie*, Warszawa 1968, s. 38-50.

T. Kotula, *Legatio suscepta gratuita*, *Mean.* 20 (1965), s. 226-237.
T. Kotula, *L. Septymius Sewerus*, Wrocław 1985.

T. Kotula, *Mauretania mancipia negotiatorum*. Z problematyki niewolnictwa w okresie późnego cesarstwa rzymskiego, "*Antiquitas*" 13 (1987), s. 37-49.
T. Kotula, *Populus in ciasses distributus* w kuriach municypalnych epoki wczesnego cesarstwa, "*Eos*" 60 (1972), z. 1, s. 115-128.

T. Kotula, *Rozwój terytorialny i organizacja latyfundiów w okresie wczesnego cesarstwa*, "*Eos*" 46 (1952/1953), z. 2, s. 113-139.
T. Kotula, *Rzymskie Millenium*, *Mean.* 16 (1961), s. 69-84.
T. Kotula, *Septymiusz Sewerus, cesarz z Lepcis Magna*, Wrocław 1987.
T. Kotula, *Stosunki społeczno-gospodarcze w afrykańskich saltus w I-II w. n.e.*, "*Eos*" 47 (1954/1955), z. 2, s. 139-174.

T. Kotula, *Studia nad genezą municypalnych kurii w rzymskiej Afryce*, "*Antiquitas*" 3 (1970), s. 87-132.

T. Kotula, *U źródeł afrykańskiego separatyzmu w III w.* Warszawa 1961.
T. Kotula, *Wielka i mała patria*, "*Antiquitas*" 2 (1966), s. 13-52.
T. Kotula, *Z badań nad romanizacją Afryki Północnej: problemy i metody* (w związku z książką M. Benabou, *La resistance africaine a la romanisation*), *PH 67* (1976), s. 637-642.
T. Kotula, *Z badań nad ustrojem municypalnym epoki późnego cesarstwa*,

PH 64 (1973), s.
445-468.

T. Kotula, Zgromadzenia prowincjonalne w rzymskich prowincjach okresu wczesnego cesarstwa, PH 59 (1968), s. 501-506.

T. Kotula, Zgromadzenia prowincjonalne w rzymskiej Afryce w epoce późnego cesarstwa, Wrocław 1965.

T. Kotula, Z historii walk plemion afrykańskich w okresie wczesnego cesarstwa, Mean. 11 (1956), s. 3-14, 138-151.

T. Kotula, Znaczenie afrykańskich "concilium" w epoce wczesnego cesarstwa, "Antiquitas" 1 (1963), s. 69-132.

T. Kotula, Znaczenie prowincji afrykańskich w systemie imperium [w:] Prowincje rzymskie i ich znaczenie w ramach imperium, Wrocław 1976, s. 69-85.

T. Kotula, Z nowszych badań nad historią Afryki Północnej, Mean. 31 (1976), s. 376-386.

T. Kotula, A. Ładimirski, Rzym i jego sąsiedzi. Z zagadnień polityki wobec ludów ościennych, Mean. 17 (1962), s. 95-112.

A. Krawczuk, Cesarz August, Wrocław 1964.

Bibliografia prac w języku polskim 663

A. Krawczuk, Cesarze rzymscy epoki Konstantyna Wielkiego i ich stosunek do spraw kultury, ZNUJ, Historia 30 (1970), s. 49-57.

A. Krawczuk, Herod, król Judei, wyd. III, Warszawa 1988.

A. Krawczuk, Konstantyn Wielki, wyd. III, Warszawa 1987.

A. Krawczuk, Neron, wyd. IV, Warszawa 1984.

A. Krawczuk, Poczet cesarzy rzymskich: pryncypat, wyd. II, Warszawa 1987.

A. Krawczuk, Ród Konstantyna, wyd. II, Warszawa 1985.

A. Krawczuk, Rzym i Jerozolima, wyd. III, Poznań 1987.

A. Krawczuk, Tytus i Berenika. Ennoja, wyd. II, Poznań 1985.

J. Królikowski, U źródeł ideologii pryncypatu, "Eos" 45 (1951), z. 2, s. 91-110.

J. Królikowski, Wergiliusz jako wyraziciel idei augustowskiej, "Eos" 47 (1953), z. 2, s. 79-95.

A. Krzyżanowska, Ikonografia rodziny Sewerów na monetach rzymskich jako wyraz sztuki rzymskiej na przełomie II i III w., "Rocznik Muzeum Narodowego" 2 (1957), s. 175-252.

A. Krzyżanowska, Kolonizacja rzymska greckich prowincji, "Biuletyn Numizmatyczny" 5 (1971), s. 85-89.

T. Kucharczak, Problem integracji Judei z imperium rzymskim w czasach Agryppy I, Mean. 35 (1980), s. 45-57.

K. Kumaniecki, Cesarz August. Próba charakterystyki, "Scripta Minora" 1967, s. 128-139,

- C. Kunderewicz, Z dziejów biurokracji w ptolemejskim i rzymskim Egipcie, *Meaa.* 11 (1956), s. 163-169.
- A. Kunisz, Denar i antoninian. Z problematyki obiegu monetarnego w cesarstwie rzymskim w III w., "Studia Historyczne" 1973, z. 2, s. 171-194.
- A. Kunisz, Geneza ustroju monetarnego Cesarstwa Rzymskiego, Katowice 1975.
- A. Kunisz, Gospodarka pieniężna a gospodarka monetarna w epoce późnego cesarstwa rzymskiego [w:] Problemy schyłku świata antycznego. *Prace Nauk. US. Historia i Współczesność* 3 (1978), s. 69-92.
- A. Kunisz, Historyk Klaudiusz Rufus a powstanie Klodiusza Macera w Afryce w 68 roku n.e.. *Prace Nauk. UŚ, Historia i Współczesność* 6 (1982), s. 31-44.
- A. Kunisz, Obieg monetarny w cesarstwie rzymskim w latach 214/215-238. Od reform Karakalli do przywrócenia emisji antoniniana. Katowice 1971.
- A. Kunisz, Pełnowartościowość a kredytowy charakter pieniądza w państwie rzymskim, *Prace Nauk. US, Historia i Współczesność* 5 (1979), s. 7-43.
- A. Kunisz, Pieniądz zastępczy i jego rola w ekonomice państwa rzymskiego w początkach Cesarstwa (27 r. p.n.e.-68 r. n.e.). Katowice 1984.
- A. Kunisz, Udział złotego pieniądza w cyrkulacji na terytorium Egiptu w I-III w. n.e., *Wiad. Num.* 27 (1983), z. 3/4, s. 121-165.
- O. Lewiński, Germanik [w:] *Charisteria G. Przychocki a discipulis oblata.* Warszawa 1934, s. 75-91.
- A. Lisiecki, *Konstantyn Wielki*, Poznań 1913.
- A. Ładomirski, Komunikacja doliną Strymonu, "Balcanica Posnaniensia" 1 (1984), s. 225-234.
- A. Ładomirski, Stosunki dacko-rzymskie w epoce wczesnego cesarstwa, "Antiquitas" 1 (1963), s. 9-68.
- A. Ładomirski, Sytuacja polityczno-społeczna ludności autochtonicznej w Dacji w czasach panowania rzymskiego, "Antiquitas" 3 (1970), s. 151-186.
- A. Ładomirski, Z dziejów rzymskiej polityki wobec ludów barbarzyńskich nad Dolnym Dunajem, "Antiquitas" 4 (1974), s. 61-68.
- 664 Aneks
- A. Łoś, Uwagi o gospodarce pompejańskiej, "Antiquitas" 13 (1987), s. 105-136.
- A. Łoś, Wolno urodzeni i wyzwolenicy w Pompejach (Studium onomastyczne epitafiów), "Antiquitas" 12 (1984), s. 47-87.
- A. Łukaszewicz, Otoczenie Augusta i wielka własność ziemska w Egipcie, *Meaa.* 39 (1984), s. 23-31.
- K. Majewski, Klienci Rzymu i ośrodki władzy "książąt plemiennych" w Europie środko-

- wej w okresie cesarstwa w świetle źródeł archeologicznych, Arch. 13 (1962), s. 56-63.
- K. Majewski, Kultura grecka w cesarstwie rzymskim, KH 66 (1959), z. 4, s. 1117-1144.
- K. Majewski, Kultura rzymska w Bułgarii, Wrocław 1969.
- E. Marciniak, Budowle administracyjne i gospodarcze prywatnych fundatorów w inskrypcjach italskich, ZNUGd., Historia 7 (1978), s. 33-43.
- E. Marciniak, Italscy fundatorzy budowli oraz motywy ich działalności, ZNUGd., Historia 13 (1983), s. 45-61. i
- E. Marciniak, Munificentia privata w budownictwie amfiteatrów italskich w l/U w. na podstawie źródeł epigraficznych, "Eos" 64 (1976), z. 2, s. 257-268.
- E. Marciniak, Samorzady miast italskich wobec kwestii budownictwa użyteczności publicznej, "Eos" 73 (1985), z. 2, s. 313-329.
- H. Markowski, O spisach ludności za czasów Cesarza Augusta, Kwart. Klas. 5 (1931), s. 13-20.
- R.A. Markus, Chrześcijaństwo w świecie rzymskim. Warszawa 1978.
- M. Mielczarek, Cesarskie monety aleksandryjskie I-III wieku w zbiorach Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, Pr. Mat. Muz. Archeol. Łódź, Ser. Numizm. 1985, nr 5, s. 5-20.
- L. Morawiecki, Ideologia pryncypatu a mennictwo Augusta, "Antiquitas" 13 (1987), s. 137-145.
- S. Mrozek, Badania nad zagadnieniem cen w państwie rzymskim [w:] Pieniądz starożytny. Materiały z konferencji w Inst. Hist. UŚ w Katowicach, listopad 1982, Warszawa 1984, s. 98-110.
- S. Mrozek, Ceny we wschodnich i zachodnich prowincjach w okresie wczesnego cesarstwa [w:] Prowincje rzymskie i ich znaczenie w ramach imperium, Wrocław 1976, s. 105-116.
- S. Mrozek, Ceny w kopalniach złota w Dacji w II w. n.e., "Antiquitas" 3 (1970), s. 187-202.
- S. Mrozek, Płace, ceny zboża i wina na zachodzie cesarstwa rzymskiego w I i II w. n.e., "Roczniki Dziejów Gospodarczych i Społecznych" 26 (1967), s. 63-74.
- S. Mrozek, Prywatne rozdawnictwa pieniędzy i żywności w miastach Italii w okresie wczesnego cesarstwa. Warszawa 1973.
- S. Mrozek, Prywatne rozdawnictwo pieniędzy i żywności w miastach Italii w okresie cesarstwa, ZNUGd., Historia 7 (1978), s. 77-89.
- S. Mrozek, Przyczynek do zagadnienia kryzysu finansowego w cesarstwie rzymskim w III w., PH 59 (1968), s. 470-480.
- S. Mrozek, Rozdawnictwa prywatne w municypalach italskich w okresie wczesnego cesar-

stwa, *Mean.* 25 (1970), s. 15-31.

S. Mrozek, Siła nabywcza denarów i złota w Edykcie Dioklecjana [w:] 1500-lecie upadku

cesarstwa zachodniorzymskiego, Wrocław 1979, s. 87-94.

S. Mrozek, Siła robocza w kopalniach rzymskich w okresie pryncypatu, *Mean.* 20 (1965), s. 171-182.

S. Mrozek, Stosunki społeczne w rzymskich kopalniach złota w Dacji w II w. n.e., Toruń 1966.

Bibliografia prac w języku polskim 665

, L. Mrozewicz, Legio I Italica i legio XX Valeria victrix: związki wzajemne, "Eos" 74

(1986), z. 2, s. 303-308.

L. Mrozewicz, Res municipalis w Mezji Dolnej [w:] 1500-lecie upadku cesarstwa zachód-

niorzymskiego, Wrocław 1979, s. 139-148.

' L. Mrozewicz, Romanizacja Mezji Dolnej - zarys problemu, "Balcanica Posnaniensia"

1 (1984), s. 109-124.

> L. Mrozewicz, Rozwój ustroju municypalnego a postępy romanizacji w Mezji Dolnej,

Poznań 1982.

L. Mrozewicz, Strategiczne przestanki utworzenia rzymskiej prowincji Mezji Dolnej,

Mean. 30 (1975), s. 281-291.

L. Mrozewicz, Ze studiów nad rolą canabae w procesie urbanizowania terenów pograni-

' cza reńsko-dunajskiego w okresie Wczesnego Cesarstwa, "Balcanica Posnaniensia" 3

(1984), s. 285-298.

M. Musielak, Trajan jako uosobienie ideału obywatela i władcy w świetle propagandy

swoich czasów, "Eos" 67 (1979), z. 1, s. 119-130.

W. Muszyński, Ludi scaenici w igrzyskach wiekowych za Augusta i Septymiusza Sewera,

"Antiquitas" 13 (1987), s. 147-162.

' K. Nawotka, Zgromadzenia prowincjonalne w rzymskich prowincjach naddunajskich,

.Antiquitas" 13 (1987), s. 163-200.

V. Neri, Manufaktury państwowe i wytwórczość prywatna w późnej starożytności, PH 70

(1979), s. 1-13.

i W. Osuchowski, Constitutio Antoniniana. Przyczyny wydania edyktu Karakalli z 212 r.

w świetle współczesnych źródeł historyczno-prawnych. Roczn. Teol.-
Kanon. 10 (1963), z.

4, s. 65-82.

L. Owczarek, Miejsce Mezji w ramach imperium rzymskiego w I w. n.e.,
ZNWSP Opole,
; Historia 10 (1972), s. 5-15.

• M. Owczarzak, Marek Aureliusz i chrześcijanie, Mean. 39 (1984), s.
335-348.

i W. Pająkowski, Gmina wiejska w Ligurii w okresie cesarstwa (w I-II
w. n.e.), RH 25
(1959), s. 209-274.

R. Pankiewicz, Książka a pieniądz. Z dziejów społeczno-ekonomicznych
książki w okre-
sie cesarstwa rzymskiego, Mean. 42 (1987), s. 99-108.
Ch. Parain, Marek Aureliusz, Warszawa 1961.

v L. Piotrowicz, Cesarz August, Kraków 1937.

L. Piotrowicz, Cesarz Klaudiusz w świetle nowych źródeł i badań, KH
57 (1949), s.
119-125.

;; L. Piotrowicz, Finanse cesarstwa rzymskiego we wczesnym jego
okresie [w:] Pamiętnik
IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu, Lwów 1925, s.
11.

L. Piotrowicz, Położenie ludności rolniczej w okresie cesarstwa
rzymskiego [w:] Pamięt-
nik VI Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie, Lwów 1935, s. 474-480.

L. Piotrowicz, Stanowisko nomarchów w administracji Egiptu w okresie
grecko-rzymskim,
Poznań 1922.

X. de Planhol, Krajobraz wsi gallo-rzymskiej. Stan badań i
perspektywy badań, KHKM

l 24 (1976), s. 398-407.

j M. Popławski, Polityczna publicystyka w dobie Cezara i Augusta,
Lublin 1935.

• J Problemy schyłku świata antycznego, red. A. Kunisz, Prace Nauk.
US, Historia i
'• Współczesność 3, Katowice 1978.

S Prowincje rzymskie i ich znaczenie w ramach imperium, red. M.
Jaczynowska i J. Wol-
'!, ski. Prace XI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich. Toruń,
wrzesień 1974 r., t. IV,
l Wrocław 1976.

J. Rejmer, Aleksandria za czasów Orygenesesa, Mean. 41 (1986), s. 443-
458.

666 Aneks

A. Sadurska, Palmyra, narzeczona pustyni. Dzieje i sztuka. Warszawa
1968.

A. Sadurska, Sztuka i polityka w okresie Cesarstwa Rzymskiego, Roczn.
UW 19 (1979), s.

23-31.

M. Salamon, Polityka osiedlania plemion barbarzyńskich w prowincjach rzymskich za cesarza

Probusa, Prace Nauk. US, Historia i Współczesność 2 (1976), s. 95-103.

T. Sarnowski, Początki legionowego budownictwa w Novae i wojny dackie Domicjana i

Trajana, "Balcanica Posnaniensia" 1 (1984), s. 143-170.

M.J. Siergiejenko, Pompeje, Warszawa 1965.

M. Simon, Cywilizacja wczesnego chrześcijaństwa I-IV w.. Warszawa 1979.

T. Sinko, Czy Kleopatra "gotowała pogrzeb Rzymowi", Mean. 3 (1948), s. 477-492.

S. Skała, Problem niewolnictwa w listach Pliniusza Młodszego, Mean. 25 (1970), s. 315- 362;

26 (1971), s. 123-135.

S. Skowronek, Mennictwo aleksandryjskie w okresie cesarstwa rzymskiego, Kraków 1982.

J. Starczuk, Majątek i willa Horatiusa na tle epoki. Kwart. Klas. 8 (1934), s. 165-166;

Przepl. Klas. 2 (1936), s. 413-444.

W. Strzelecki, Aluzje polityczne w niektórych tragediach Seneki, "Eos" 47 (1954/1955), z. 2, s. 97-108.

W. Suder, Klasyfikacja wieku ludności w imperium rzymskim, KH 84 (1977), s. 585-592.

W. Suder, Potrzeba i możliwość badania trwania życia jako wskaźnika postępu społecznego w dziejach starożytnych, "Antiquitas" 4 (1974), s. 139-162.

R. Syme, Dux, "Twórczość" 1965, z. 2, s. 55-78.

H. Szelest, Historia Rzymu w utworach Owidiusza, Mean. 12 (1957), s. 337-352.

H. Sztajerman, Społeczeństwo zachodniorzymskie w III w.. Warszawa 1960.

J. Szulczyk, Igrzyska gladiatorские w Pompejach, "Antiquitas" 11 (1984), s. 89-94.

J. Szulczyk, Niewolnicy i wyzwolenicy w testamencie tzw. bogatego Lingona, Dazumiusza i

innych, "Balcanica Posnaniensia" 3 (1984), s. 201-206.

P. Szymczak, Początki i rozwój rzymskiej służby bezpieczeństwa, AUWr., Prawo 106 (1985), s. 3-16.

J. Srutwa, Majątek kościelny i jego funkcja społeczna w Afryce łacińskiej II-V wieku, Roczn. Teol.-Kanon. 28 (1981), z. 4, s. 5-28.

J. Srutwa, Praca w starożytnym chrześcijaństwie afrykańskim, Lublin 1983.

A. Swiderkówna, Życie codzienne w Egipcie greckich papirusów. Warszawa 1983.

J. Tondel, Instytucja "Augustales" w prowincjach naddunajskich w

okresie wczesnego cesarstwa, *Mean.* 37 (1982), s. 107-118. •
J. Tondel, Prywatne kolegia Augustales w prowincjach naddunajskich, *"Eos"* 72 (1984), z. 1, s. 143-155.

J. Tondel, Udział Augustales w munificentia privata regionu naddunajskiego, *"Eos"* 73 (1985), z. 2, s. 301-312.

J. Trynkowski, Demograficzne następstwa podboju Dacji przez Rzym [w:] *Prowincje rzymskie i ich znaczenie w ramach imperium*, Wrocław 1976, s. 135-146.
J. Trynkowski, Jordanesa lista władców, *PH* 59 (1968), s. 438-446.
J. Trynkowski, Umowy o pracę przy wydobywaniu złota w rzymskiej Dacji [w:] *Świat antyczny. Stosunki społeczne, ideologia i polityka, religia. Studia ofiarowane Izie Biezuńskiej-Małowist w pięćdziesięciolecie pracy naukowej przez Jej uczniów*. Warszawa 1988, s. 170-179.

J. Trynkowski, Yarenii z Sarmizegetuzy (z dziejów kolonizacji italskiej w rzymskiej Dacji), *PH* 56 (1965), s. 369-387.

J. Trynkowski, Zagrożenie zewnętrzne Dacji za Antonina Piusa [w:] *Pamiętnik X Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie 1969*, Warszawa 1971, t. III, s. 126-167.

Bibliografia prac w języku polskim 667

1500-lecie upadku cesarstwa zachodniorzymskiego. Materiały Ogólnopolskiego Sympozjum Naukowego w Karpaczu. 8-9 grudnia 1976, red. E. Konik, *"Antiquitas"* 8, Wrocław 1979.

J. Wielowiejski, Badania nad drogami w rzymskich prowincjach naddunajskich w ostatnim dziesięcioleciu (1962-1972), *KHKM* 22 (1974), s. 243-253.
J. Wielowiejski, Główny szlak bursztynowy w czasach cesarstwa rzymskiego, Wrocław 1980.

J. Wielowiejski, Kontakty Noricum i Pannami z ludami północnymi, Wrocław 1970.
J. Wielowiejski, Zarys dziejów badań nad głównym szlakiem bursztynowym w czasach cesarstwa rzymskiego, *Arch.* 30 (1979), s. 129-147.
J. Wikarjak, *Ovatio*, *"Balcanica Posnaniensia"* 3 (1984), s. 33-45.
A. Wiliński, Inskrypcja z Heba. Uwagi o nowym źródle do historii rzymskiego prawa wyborczego, *CPH* 5 (1953), s. 11-38.

A. Wiliński, Ustawy Konstantyna Cod. Th. 9, 12 de emendatione servorum na tle historycznego rozwoju iuris vitae ac necis pana niewolników, *Roczn. Teol.-Kanon.* 19 (1963), z. 4, s. 177-195.

L. Winniczuk, Pliniusz Młodszy w świetle swoich listów i mów.

Warszawa 1987.

E. Wipszycka, *Formy produkcji rzemieślniczej w Egipcie grecko-rzymskim*, PH 60 (1969), s. 523-536.

E. Wipszycka, *Polityka państwa rzymskiego wobec rzemiosła tkackiego*, PH 54 (1963), s. 1-19.

E. Witecka, *Klaudiusz Terentianus - rzymski legionista i weteran w Egipcie*, Mean. 30 (1975), s. 193-202.

M. Wojciechowska, *Dyplomy wojskowe jako źródło historyczne do badań nad nadawaniem obywatelstwa rzymskiego w okresie cesarstwa*, Mean. 32 (1977), s. 261-268.

M. Wojciechowska, *Nadawanie obywatelstwa rzymskiego mieszkańcom Afryki*. Przykład Lepcis Magna [w:] *Świat antyczny. Stosunki społeczne, ideologia i polityka, religia. Studia ofiarowane Izbie Biezuńskiej-Małowist w pięćdziesięciolecie pracy naukowej przez Jej uczniów*. Warszawa 1988, s. 117-140.

M. Wojciechowska, *Praefecti urbis feriarum latinorum causa w okresie cesarstwa*, PH 73 (1982), s. 1-22.

M. Wojciechowska, *Zasady zwalniania ze służby i nadawania obywatelstwa rzymskiego żołnierzom wojsk rzymskich*, Mean. 33 (1978), s. 25-32.

J. Wolski, *Imperium Parthicum. Przyczyny wzrostu i upadku*, "Eos" 74 (1986), z. 2, s. 183-192.

J. Wolski, *Rola Tracji w okresie Wczesnego Cesarstwa*, "Balcanica Posnaniensia" 1 (1984), s. 103-108.

J. Wolski, *Rzym i ludy azjatyckie pogranicza imperium* [w:] *Pamiętnik VIII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Krakowie 1958*, Warszawa 1960, *Historia starożytna*, s. 63-76.

J. Zabłocka, *Podstawy gospodarcze anatolijskiej arystokracji w świetle inskrypcji fundacyjnych okresu wczesnego cesarstwa*, Poznań 1968.

J. Zabłocka, *Wartości poznawcze inskrypcji fundacyjnych*, ZNUAM, *Historia* 6 (1969), s. 3-22.

J. Zając, *Aquileia. Status administracyjny antycznego miasta (II w. p.n.e.-III w. n.e.)*, "Balcanica Posnaniensia" 3 (1984), s. 207-215.

J. Zając, *Arystokracja municypalna rzymskiej prowincji Noricum w okresie wczesnego cesarstwa* [w:] *Prowincje rzymskie i ich znaczenie w ramach imperium*, Wrocław 1976, s. 147-159.

668 Aneks

J. Zając, *Możliwości epigraficznych badań struktury społeczeństwa*

Noricum, Arch. 24
(1973), s. 94-99.

K. Zakrzewski, Samorząd miast Achai rzymskiej. Arkadia. Messenia, Lakonia, Lwów 1925.

T. Zawadzki, Rzym w krajach naddunajskich [w:] Pamiętnik VIII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Krakowie 1958, Warszawa 1960, Historia starożytna, s. 77-85.
T. Zawadzki, Z dziejów rzymskiego szlaku handlowego do Indii, ZNUAM, Historia 7 (1967), s. 85-105.

T. Zawadzki, Życie na wsi w Azji Mniejszej za czasów cesarstwa rzymskiego, Mean. 3 (1948), s. 36-45.

A. Ziółkowski, Wizja Konstantyna. Reinterpretacja, "Vox Patrum" 4 (1983), s. 200-215.

M. Ziółkowski, Garnizon rzymskiej Brytanii jako przykład armii prowincjonalnej w okresie wczesnego cesarstwa rzymskiego (I-II WJ n.e.), AUNC, Historia 21 (1986), s. 5-31.

M. Ziółkowski, Kult cesarski w religii wojsk rzymskich w Brytanii (I-III w. n.e.), "Balcanica Posnaniensia" 3 (1984), s. 167-176.

Z. Zmigryder-Konopka, Bój w Lesie Teutoburskim, "Przegląd Współczesny" 15 (1936), s. 48-66, 108-132.

Znaczenie wojen markomańskich dla państwa rzymskiego i północnego Barbaricum (referaty i komunikaty ogólnokrajowej konferencji, 16.10.1980, Warszawa), red. J. Wielowiejski, Warszawa 1982.

B. Zwolski, Z problematyki upadku ustroju niewolniczego w cesarstwie rzymskim (najnowsze dyskusje historyków radzieckich), ZNUŁ, Seria 1 (1956), z. 3, s. 39-72.

E. Zwolski, Akcenty propagandowe w poezji augustowskiej, Roczn. Hum. 14 (1966), z. 3, s. 49-71.

E. Zwolski, Helena matka Konstantyna w świetle historii, ZNKUL 5 (1962), z. 2, s. 53-76.

E. Zwolski, Poncjusz Piłat, "przyjaciel Cezara" Tyberiusza, ZNKUL 23 (1980), nr 4, s. 41-49.

D. Żakowa, Gospodarka państwowa w Rzymie za panowania pierwszych cesarzy Augusta i Tyberiusza, Mean. 6 (1951), s. 190-196.

G. Żurek, Echa polityki wewnętrznej Oktawiana w elegiach Propercjusza, Mean. 22 (1967), s. 14-28.